Królestwo Bożego FIAT pośród stworzeń

Luisa Piccarreta urodziła się w niedzielę, krótko po Wielkanocy, we wsi Corato we Włoszech, 23 kwietnia 1865 roku. Tego samego dnia została ochrzczona. Mieszkała tam całe swoje życie, z wyjątkiem miesięcy, kiedy każdego roku, kiedy była młoda, jej rodzina mieszkała na farmie. Luiza zmarła w zapachu Świętości na krótko przed ukończeniem 82 lat, 4 marca 1947 r.; po bardzo niezwykłym życiu.

Luisa nie miała brata, ale cztery siostry. Jego ojciec nazywał się Vito Nicola Piccarreta, a matka Rosa Tarantini, oboje z Corato. Bardzo młoda Luisa była nieśmiała i bardzo przestraszona. Ella często miewała koszmary, przez które bardzo bała się demona. I często w swoich snach widziała Maryję Dziewicę odrzucającą od niej demona.

W związku z tym Jezus wyjaśnił Luizie, że demon rozpoznał, że Bóg ma na nią bardzo szczególne poglądy, że przyniesie Bogu wielką chwałę i że będzie dla niego ważną przyczyną porażki. Bez względu na to, jak się do tego zabrał, nigdy nie udało mu się wnieść do niej żadnych uczuć ani nieczystych myśli, ponieważ Jezus zamknął tam wszystkie drzwi przed szatanem. To dlatego był taki wściekły i próbował przerażać ją przerażającymi snami, próbując zrobić wszystko, by ją skrzywdzić.

W wieku 9 lat przystąpiła do Pierwszej Komunii i tego samego dnia przyjęła sakrament bierzmowania. Jego dominującą pasją stała się Eucharystia; skupiła tam wszystkie swoje uczucia. Od tego wieku mogła przebywać w kościele, klęcząc i nieruchomo, przez cztery godziny w kontemplacji.

W wieku 11 lat została „córką Marii". Kiedy miała 12 lat, zaczęła słyszeć w sobie głos Jezusa, zwłaszcza gdy była w Komunii św. Jezus stał się jej nauczycielem spraw Bożych, korygując ją i ucząc medytować. I udzielał mu lekcji o krzyżu, łagodności, posłuszeństwie i jego ukrytym życiu na ziemi. Ten wewnętrzny głos doprowadził Luizę do oderwania się od siebie i wszystkiego.

Pewnego dnia w wieku 13 lat, pracując w domu i rozmyślając o najsmutniejszej części męki Jezusa, była tak przytłoczona, że była na skraju utraty tchu. Następnie poszła na balkon na drugim piętrze domu. Kiedy spojrzała w dół, zobaczyła na środku ulicy ogromny tłum prowadzący słodkiego Jezusa z krzyżem na ramieniu, ciągnąc go z boku na bok. Jezus miał krew na twarzy i walczył o oddech. Szkoda było zmiękczyć kamienie. Potem, patrząc na nią, Jezus rzekł do niej: „Duszo, pomóż mi!" . Nie da się opisać smutku, który czuła i łamiącego serce wrażenia, jakie wywołała na niej ta scena. Wróciła szybko do swojego pokoju, całkowicie oszołomiona, nie wiedząc już, gdzie jest,

jej serce pękło ze smutku. Płakała tam strumieniami nad wielkimi cierpieniami Jezusa.

Od tego momentu była głęboko skłonna cierpieć z miłości do Jezusa. W tym czasie rozpoczęły się także jego pierwsze cierpienia fizyczne, choć ukryte, a także wielkie cierpienia moralne i duchowe. Po 3 latach diabelskie napady dobiegły końca. Kiedy miała 16 lat, gdy była na farmie, demony zadały jej ostateczny atak, tak brutalny i bolesny, że straciła zmysły. W tym stanie miała nową wizję cierpienia Jezusa. Wewnętrznie poruszona słodkim i pełnym miłości zaproszeniem łaski, Luiza poddała się całkowicie Woli Bożej i przyjęła rolę ofiary, do której zaprosili ją Jezus i Matka Bolesna.

W wieku 17 lat Luisa zaczęła wymiotować jedzeniem i była zmuszona co jakiś czas leżeć w łóżku. Wszystko to było niewytłumaczalne dla jego rodziny, księży i lekarzy. Później, po wielu cierpieniach moralnych ze strony jej rodziny i księży, zdano sobie sprawę, że jej stan był wynikiem choroby mistycznej, odpowiadającej jej sytuacji jako dobrowolnej ofiary misji, do której powołał ją Bóg. Od tego czasu aż do śmierci, jakieś 65 lat później, Luiza żyła bez jedzenia i wody. Jego pokarmem była Wola Boża i Komunia Święta.

Od 22 roku życia musiała na stałe leżeć w łóżku. 16 października 1888 roku, w wieku 23 lat, Luiza połączyła się z Jezusem „mistycznymi małżeństwami". 11 miesięcy później, w obecności Trójcy Przenajświętszej i całego Dworu Niebieskiego, została zatwierdzona Jej zjednoczenie z Jezusem; była z Nim połączona „mistycznym małżeństwem".

W tym błogosławionym dniu zdarzył się również „cud cudów": Luiza, która miała wtedy 24 lata, otrzymała Dar Woli Bożej! Jest to największy dar, jaki Bóg może ofiarować stworzeniu, łaska łask, o wiele więcej niż mistyczne małżeństwo. W tym czasie na ziemi kształtował się trzeci fiat Boży (uświęcenie). Rozwinie się po cichu, stopniowo, w duszach przygotowanych przez Maryję, Matkę i Królową Woli Bożej.

W lutym 1899 Luiza z posłuszeństwa wobec Pana i spowiednika zaczęła pisać. Będzie tak czynić przez 40 lat, przenosząc na papier najwznioślejsze tajemnice tajemnicy Woli Bożej. Reszta jej życia była mieszanką radości i cierpienia, pisania, szycia, posłuszeństwa, modlitwy i pomagania innym z wielką mądrością i pełnym miłości przewodnictwem. Jezus, jedyny, któremu mogła zaufać, był jej jedynym pocieszeniem. Gdy została pozbawiona swojej wrażliwej obecności, jej agonia za dusze były tak głębokie, że czasami przewyższały cierpienia czyśćcowe.

Luiza została dopuszczona do wiecznej świetności na stałe 4 marca 1947 roku. Przez 4 dni nie było pewności co do czasu jej śmierci, ponieważ jej ciało nie podlegało zwyczajowej sztywności. Jednak nie można było wyprostować jego pleców. I musiała zrobić specjalny grób, który pozwoliłby jej zachować tam pozycję siedzącą, tę samą, którą trzymała przez 64 lata w łóżku.

47 lat później, na początku 1994 roku, Watykan zwrócił się do arcybiskupa jego rodzinnej diecezji o rozpoczęcie procesu jego beatyfikacji. Jego sprawa została oficjalnie przedstawiona w święto Chrystusa Króla 20 listopada 1994 roku.

Źródło: http://spiritualitechretienne.blog4ever.xyz/la-servante-de-dieu-luisa-piccarreta

Sługa Boża Luiza Piccarreta

Sługa Boża Luisa Piccareta
„Córka Woli Bożej”
1865-1947

Życie Luisy Piccarety

Narodziny

Luisa Piccarreta urodziła się w ubogiej rodzinie w Corato koło Bari w południowych Włoszech 23 kwietnia 1865 roku, w niedzielę po Wielkanocy. Z okazji kanonizacji Siostry Faustyny Kowalskiej, 30 kwietnia 2000 r., Papież Jan Paweł II oficjalnie mianował w Kościele w tę niedzielę po Wielkanocy „Niedzielą Miłosierdzia", zgodnie z życzeniem Jezusa wyrażonym Siostrze Faustynie. Jezus chciał podkreślić, że Luiza została wybrana przez Boga od wieczności, aby przynosić nam ten Dar Woli Bożej, owoc par excellence Jego Miłosierdzia Bożego.

Jego rodzina

Oboje rodzice Luisy pochodzili z Corato. Rodzina miała pięć córek, które utrzymywały się z rolnictwa. Jej ojciec i matka zmarli w marcu 1907 roku, w odstępie dziesięciu dni. Luisa miała wtedy 42 lata. Luisa opisuje swoich rodziców jako aniołów czystości; bardzo uważali, aby ich dzieci nic nie słyszały. Kłamstwo, hipokryzja, fałsz nie miały miejsca w ich domu. Rodzice byli czujni wobec swoich dzieci i nigdy nikomu ich nie przedstawiali, zawsze trzymając rodzinę razem.

Zazdrosna miłość do Jezusa

Jezus w swej zazdrosnej miłości wyjaśnił później Luizie, że obdarzył ją wielką nieśmiałością i trzymał z dala od innych, nie chcąc, by cokolwiek jej dotykało, ani rzeczy, ani ludzi. Jezus chciał, by była obca dla wszystkich i dla wszystkich i mająca przyjemność tylko w sobie.

Chrzest

Luiza została ochrzczona tego samego popołudnia po narodzinach.

I Komunia, Bierzmowanie

W wieku dziewięciu lat Luiza przystąpiła do Pierwszej Komunii oraz bierzmowania w niedzielę po Wielkanocy, czyli Niedzielę Miłosierdzia. Od najmłodszych lat żywiła wielką miłość do Eucharystii i spędzała godziny w kościele, klęcząc i nieruchomo, całkowicie pochłonięta kontemplacją Najświętszego Sakramentu.

Wewnętrzny głos Jezusa

Wkrótce po Pierwszej Komunii św. Luiza zaczyna słyszeć w swojej duszy głos Jezusa. Jezus uczył ją medytacji o Krzyżu, posłuszeństwa, Swojego Ukrytego Życia w Nazarecie, cnót i wielu innych tematów, kierując je i poprawiając, gdy uzna to za konieczne.

Oddelegowanie ogółem

Stopniowo Jezus oderwał ją od siebie i wszystkiego. Od najmłodszych lat Jezus uczył ją ogromnej wartości dobrowolnie przyjętego cierpienia i modlitwy wstawienniczej za innych.

Luiza pociesza Jezusa

Luiza uwielbiała czcić Rany Jezusa i chciała dla Niego cierpieć. Całował Święte Rany na Swoich stopach, dłoniach, w Boku i wtedy Rany znikały; w ten sposób Jezus dzielił się z nią ulgą i pocieszeniem, jakie mogła mu dać w obliczu Jego cierpień.

Córka Maryi

W dzieciństwie Luisa była raczej zakłopotana i przestraszona, ale też żywa i szczęśliwa. W wieku jedenastu lat otrzymała „Dziecko Maryi". Później Luisa pozostanie niskiego wzrostu i zawsze spokojna z dużymi, przenikliwymi i ożywionymi oczami.

Pierwszy rzut oka

Pewnego dnia, mając zaledwie trzynaście lat, Luiza pracowała w domu, rozmyślając wewnętrznie nad męką Jezusa. Nagle poczuła się przygnębiona i wyszła na balkon na drugim piętrze domu, aby zaczerpnąć trochę powietrza. Właśnie wtedy miała pierwszą wizję, patrząc w dół ulicy; ujrzała ogromny tłum, a pośrodku tłumu Jezusa boleśnie niosącego krzyż. Tłum popychał go i maltretował ze wszystkich stron . Jezus również szukał oddechu, Jego twarz była cała pokryta krwią, w postawie, która była żałosna dla tego widoku.

"Duszo, pomóż Mi!"

Nagle Jezus spojrzał na nią i powiedział do niej: „Duszo, pomóż Mi". To wtedy dusza Luizy przepełniła się współczuciem dla Jezusa. Wróciła do swojego pokoju i obficie płakała. Następnie powiedziała Jezusowi, że chce cierpieć Jego smutki, aby Mu ulżyć, ponieważ nie było w porządku, że Jezus tak bardzo

cierpiał z miłości do niej, biednej grzesznicy, i że ona nic nie cierpi z miłości do Niego.

Zacięta walka z Demonami

Wtedy rozpoczęły się jego pierwsze fizyczne cierpienia męki Jezusa, choć ukryte. Od trzynastu do szesnastu lat Luisa toczyła zaciekłą walkę z demonami, walcząc z ich piekielnymi sugestiami, drwinami, pokusami... Luisa dzielnie opierała się ich atakom. Pomimo ich przerażających dźwięków, udało jej się zignorować wszystkie swoje lęki, nie odrywając wzroku od Jezusa, tak jak nauczyła ją Maryja Dziewica.

Ostateczny atak demonów

Luisa, osłabiona zdrowiem, spędzała lato na rodzinnej farmie zwanej „Wieżą Desperacką", około dwudziestu siedmiu kilometrów od Corato.

Druga wizja

To właśnie tam Luisa doznała ostatecznego ataku demonów w wieku szesnastu lat. Atak był tak gwałtowny, że straciła przytomność. To wtedy miała drugą wizję cierpiącego Jezusa, który powiedział jej: *„Chodź ze mną i ofiaruj się Mi. Przyjdź przed Boską Sprawiedliwość jako „ofiara zadośćuczynienia" „* za wiele grzechów popełnionych przeciwko Niej, aby Mój Ojciec został przebłagany i aby mógł nawrócić grzeszników".

Wybór

A Jezus dodał: *„Masz dwie możliwości: ciężkie cierpienie lub lżejsze cierpienie. Jeśli odrzucisz surową formę, nie będziesz mógł uczestniczyć w łaskach, o które tak dzielnie walczyłeś. Ale jeśli się zgodzisz, nigdy nie zostawię cię w spokoju i przyjdę żyć w tobie, aby cierpieć wszystkie zniewagi popełniane przeciwko Mnie przez ludzi. Jest to bardzo szczególna łaska, którą otrzymują tylko nieliczni, ponieważ większość z nich nie jest przygotowana do wejścia na pole cierpienia. Po drugie, pozwalam ci wznieść się do takiej chwały, jak wiele cierpień jest ci przekazywanych przeze Mnie. I na koniec udzielę wam pomocy, wsparcia i pociechy mojej Najświętszej Matki, której udzielono przywileju wylania na was wszystkich potrzebnych łask zgodnie z waszą uległością i waszą wzajemnością".*

Ofiara zadośćuczynienia

Tak więc Luiza hojnie ofiarowała się Jezusowi i Matce Boskiej Bolesnej, gotowa poddać się temu, czego od niej chcieli.

Korona cierniowa

Kilka dni później Luiza otrzymała od Jezusa koronę cierniową, co spowodowało jej bolesne skurcze, uniemożliwiające jej przyjmowanie i połykanie jakiegokolwiek jedzenia.

Abstynencja żywieniowa

Od tego czasu Luiza aż do śmierci żyła w niemal całkowitej abstynencji od jedzenia, karmiąc się jedynie Eucharystią i Wolą Bożą.

Prześladowania

Luiza musiała znosić wiele nieporozumień i prześladowań ze strony rodziny i wielu księży.

Pozorna śmierć

Z powodu coraz silniejszych cierpień męki Jezusa Luiza często traciła przytomność. Jej ciało stawało się sztywne, czasami przez kilka dni, aż ksiądz wyprowadził ją ze stanu pozornej śmierci.

Święte posłuszeństwo

Z błogosławieństwem księdza i w imię Świętego Posłuszeństwa przyszła do niej Luiza.

Dominikański trzeciorzędowy

W wieku osiemnastu lat Luiza została tercjarką dominikańską i przyjęła imię Siostra Madeleine.

Ciągłe cierpienie

W wieku dwudziestu dwóch lat Jezus powiedział do niej: „Umiłowana Mojego Serca, jeśli zechcesz cierpieć, już nie w takich odstępach jak dawniej, ale nieustannie, oszczędzę ludzkość. Umieszczę cię między Moją Sprawiedliwością a nieprawością ludzi. Kiedy będę sprawował, Moja Sprawiedliwość, zsyłając na nich mnóstwo katastrof, znajdując cię pośrodku, to

ty zostaniesz dotknięty i zostaną oszczędzone. W przeciwnym razie już nie będę mógł powstrzymać ramienia sprawiedliwości Bożej".

Przykuty do łóżka od ponad 64 lat

Luisa zgodziła się i tak była przykuta do łóżka do końca życia, ponad sześćdziesiąt cztery lata. To jej młodsza siostra Angela, która pozostała samotna, przez całe życie opiekowała się Luizą.

Powtarzające się wymioty

W tym czasie Luisa nadal brała trochę jedzenia, które natychmiast zwymiotowała. Ale, rzecz niezwykła, jedzenie pojawiło się ponownie w całości na talerzu i było piękniejsze niż wcześniej.

Nieopisane bóle duchowe

Luiza cierpiała także na nieopisane bóle duchowe, zwłaszcza nieobecność Jezusa, którą boleśnie odczuwała.

Brak odleżyn od 64 lat

Jej piąty i ostatni spowiednik, Don Benedetto Calvi, zaświadcza o innym niezwykłym zjawisku: „W ciągu 64 lat, kiedy była przykuta do łóżka, nigdy nie miała odleżyn".

Mistyczny ślub

Luisa nigdy nie wyszła za mąż. W wieku dwudziestu trzech lat otrzymała łaskę Mistycznego Małżeństwa 16 października 1888 roku. Ukrzyżowana Luiza nigdy nie została zakonnicą, jak chciała, ale Jezus powiedział jej, że jest „prawdziwą zakonnicą Jego Serca".

Dar Woli Bożej

8 września 1889 roku, jedenaście miesięcy później, to Małżeństwo zostało odnowione w Niebie w obecności Trójcy Przenajświętszej. To z tej okazji Luiza po raz pierwszy otrzymała Dar Woli Bożej.

Ślub Krzyża

Niedługo po spotkaniu z Luizą, błogosławiony Annibale Di Francia, jej niezwykły spowiednik i cenzor jej dzieł, napisał o niej: „ *Chociaż nie posiada żadnej ludzkiej wiedzy* (Luiza ledwo umiała czytać i pisać) *, jest obdarzona. mądrości i nauki świętych. Jego sposób mówienia promieniuje światłem i pociechą; genialny z natury, formalne studia, które odbyła w młodości, ograniczały się do pierwszego roku* ”.

Samotny, ukryty, nieznany

Wśród jej cech charakteru należy zauważyć, że Luiza lubiła dyskrecję i zacieranie się oraz miała wielkie predyspozycje do posłuszeństwa.

Błogosławiony Annibale Di Francia dodaje *: „Chce być sama, ukryta, nieznana. Za nic na świecie Luiza nie chciałaby, aby jej intymność i łączność z Panem Jezusem została publicznie ujawniona, zwłaszcza za jej życia. Gdyby sam Jezus tego nie zażądał. Zawsze okazywała największe posłuszeństwo najpierw Jezusowi, a potem swoim spowiednikom, których sam jej Jezus powierzył. "* To usposobienie prowadziło ją przez bolesne okresy, w których okrutnie odczuwała konflikt między jej naturalnymi skłonnościami a wymaganiami jej misji, której pragnął Jezus. Można powiedzieć, że przez czterdzieści lat sama dopuszczała się przemocy w tym miejscu, dzieląc cierpienia Jezusa dla ratowania dusz, wykazując się wyjątkową hojnością, niemal nieludzką, co najmniej niezrozumiałą. Trudno wyobrazić sobie zapominanie samego siebie posunięte dalej niż zapomnienie Luizy.

Pięciu spowiedników

Od młodości i przez całe życie Luizie wyznaczono pięciu spowiedników wyznaczonych przez różnych arcybiskupów jej diecezji, którzy towarzyszyli jej aż do śmierci. Don Gennaro Di Gennaro, proboszcz parafii św. Józefa był jego trzecim spowiednikiem w latach 1898-1922. To on kazał jej, z posłuszeństwa, spisać wszystko, co zdarzyło się między Jezusem a nią w miarę upływu dni. Każdego dnia w pokoju Luizy odprawiana była Msza św., co w tamtych czasach było naprawdę wyjątkowe. To papież Pius X udzielił mu tego pozwolenia. Zasłony wokół jej łóżka pozostały zasunięte przez ponad dwie godziny po Komunii Świętej, gdy odprawiała Święto Dziękczynienia.

Śmierć Luizy

Luiza wróciła do Domu Ojca w wieku 81 lat, 4 marca 1947 roku, po dwutygodniowym zapaleniu płuc. Była to jedyna choroba, na jaką cierpiała w

swoim długim życiu. Jego śmierć naznaczona była niezwykłymi zjawiskami. Z powodu tak wielu doświadczeń poza ciałem jej duszy przez całe życie, lekarze zajęli cztery dni, zanim uznali ją za naprawdę martwą. Jak zwykle Luisa siedziała wyprostowana na swoim łóżku z czterema poduszkami za sobą. Luisa nigdy się na nich nie opierała, bo nie potrzebowała snu. Nie dało się go wydłużyć nawet przy pomocy kilku osób; tylko jego kręgosłup był sztywny. Dlatego konieczne było zbudowanie specjalnego grobowca w kształcie litery „L". W przeciwieństwie do zwykłej sztywności jej ciała, kiedy podróżowała nocą z Jezusem przez świat i przez wieki, teraz jej ciało było giętkie. Lekarze mogli bez wysiłku poruszać głową we wszystkich kierunkach, podnosić ręce, zginać nadgarstki i utrzymywać giętkie palce. Podnieśli mu powieki i stwierdzili, że jego oczy były nadal jasne i nie zakryte. Luisa wydawała się wciąż żyć lub po prostu spać. Po licznych badaniach lekarze ostatecznie ogłosili jego śmierć. Pozostała tak przez cztery dni na łożu śmierci bez żadnych oznak rozkładu, chociaż nie była w żaden sposób zabalsamowana. teraz jego ciało było elastyczne. Lekarze mogli bez wysiłku poruszać głową we wszystkich kierunkach, podnosić ręce, zginać nadgarstki i utrzymywać giętkie palce. Podnieśli mu powieki i stwierdzili, że jego oczy były nadal jasne i nie zakryte. Luisa wydawała się wciąż żyć lub po prostu spać. Po licznych badaniach lekarze ostatecznie ogłosili jego śmierć. Pozostała tak przez cztery dni na łożu śmierci bez żadnych oznak rozkładu, chociaż nie była w żaden sposób zabalsamowana. teraz jego ciało było elastyczne. Lekarze mogli bez wysiłku poruszać głową we wszystkich kierunkach, podnosić ręce, zginać nadgarstki i utrzymywać giętkie palce. Podnieśli mu powieki i stwierdzili, że jego oczy były nadal jasne i nie zakryte. Luisa wydawała się wciąż żyć lub po prostu spać. Po licznych badaniach lekarze ostatecznie ogłosili jego śmierć. Pozostała tak przez cztery dni na łożu śmierci bez żadnych oznak rozkładu, chociaż nie była w żaden sposób zabalsamowana. Podnieśli jej powieki i stwierdzili, że jej oczy były nadal jasne i nie zakryte. Luisa wydawała się wciąż żyć lub po prostu spać. Po licznych badaniach lekarze ostatecznie ogłosili jego śmierć. Pozostała tak przez cztery dni na łożu śmierci bez żadnych oznak rozkładu, chociaż nie była w żaden sposób zabalsamowana. Podnieśli mu powieki i stwierdzili, że jego oczy były nadal jasne i nie zakryte. Luisa wydawała się wciąż żyć lub po prostu spać. Po licznych badaniach lekarze ostatecznie ogłosili jego śmierć. Pozostała tak przez cztery dni na łożu śmierci bez żadnych oznak rozkładu, chociaż nie była w żaden sposób zabalsamowana. Moglibyśmy dodać wiele innych niezwykłych faktów, które charakteryzowały życie Luizy Piccarrety i które wymownie potwierdzają wiele szczególnych łask, jakie otrzymała, aby wypełnić swoją wyjątkową i wyjątkową misję, przekraczającą ludzkie pojęcie.

Placet!

Historia pism Luisy Piccareta

Don Gennaro Di Gennaro, trzeci spowiednik Luizy Piccarrety, pozostał w swojej służbie przez dwadzieścia cztery lata. Dostrzegając w jej duszy cuda Pana, polecił Luizie spisać wszystko, co łaska Boża w niej działała. Wszystkie powody ucieczki od obowiązku pisania były dla Luizy daremne; nawet jej ograniczone zdolności literackie nie były wystarczającym powodem, aby zwolnić ją z pisania. Tak więc 28 lutego 1899 Luiza zaczęła pisać swój pamiętnik. Ostatni zeszyt został ukończony 28 grudnia 1938 r., kiedy jego piąty i ostatni spowiednik, Don Benedetto Calvi, nakazał mu zaprzestać pisania. Luiza przez czterdzieści lat napisała łącznie trzydzieści sześć tomów, które w zasadzie składają się na jej pamiętnik autobiograficzny:

„Królestwo Fiata pośród stworzeń, Księga Niebios"

I Jezus dodał podtytuł mówiący do niezwykłego spowiednika Luizy, błogosławionego Annibala Di Francia: „ *Synu mój, tytuł, który nadasz księdze, którą wydrukujesz o Mojej Woli Bożej, będzie brzmiał: „Przypomnienie stworzeniom do życia. , ranga i cel, dla którego zostały stworzone przez Boga." "*

Te trzydzieści sześć tomów stanowi kompletną naukę o Woli Bożej, ukazującą nam wewnętrzne życie Jezusa w Jego Człowieczeństwie, cel stworzenia, rolę Odkupienia, powrót człowieka do pierwotnego stanu i Nieskończoną miłość Boga do Jego stworzenia... Te pisma stanowią prawdziwe katechezy mistyczne i octowe, zgodne z Magisterium Kościoła. Te nauki wyjaśniają i rzucają nowe światło na treść Ewangelii, nie zmieniając ich głębokiego znaczenia. Centralnym filarem, na którym się opierają, jest „ *OJCIEC NASZ ... Przyjdź Królestwo Twoje, bądź Wola Twoja tak na ziemi, jak w niebie", jak nauczał Jezus.* Pierwszy tom opowiada historię życia Luizy do czasu, gdy kazano jej pisać. Uzupełniono ją w 1926 r. o „ *Notatki pamiątkowe de son jeunesse. "* Ponadto, Luisa napisał bardzo wiele modlitwy, nowenny według nauczania otrzymanych od Jezusa uczy nas modlić się w Woli Bożej, to znaczy, pozostawiając Jezus modli się w nas, jak to uczynił w swoim człowieczeństwie. Na prośbę bł. Annibala Di Francia około roku 1913 lub 1914 napisała „ ***Godziny Męki Pańskiej*** ". do czego kilka lat później dodała refleksje praktyczne. Te godziny zostały po raz pierwszy opublikowane w 1915 roku. W języku włoskim ukazało się sześć wydań, które otrzymały Imprimatur. Luiza napisała również trzydzieści jeden medytacji na maj zatytułowany: „ ***Maryja Panna w Królestwie Woli Bożej*** " **.** Ukończyła te medytacje 6 maja 1930. Praca ta

ukazała się w języku włoskim pod tytułem: „ *La Regina Del Cielo Nel Regne Della Divina Volontà: Meditazioni da farsi, nel mese di maggio. Per la Casa della Divina Volontà".* Luiza napisała również kilka listów i zachowała, szczególnie w ostatnich latach swojego życia, ważną korespondencję z pobożnymi duszami, które skorzystały z jej rad i oświecenia, jakie otrzymała od Jezusa, aby nauczyć się żyć i modlić się w życiu. . W 1926 r. pierwsze dziewiętnaście tomów (jedyne dostępne wówczas pisma) otrzymało Imprimatur od arcybiskupa ks. Guiseppe Leo i Nihil Obstat błogosławionego Annibale Di Francia, cenzora kościelnego, mianowanego przez arcybiskupa Trani; innymi słowy, pisma uważane są przez Kościół za wolne od błędów dotyczących wiary i moralności w interpretacji Kościoła katolickiego. Po śmierci Luizy 4 marca 1947 r Minęło dwadzieścia lat, podczas których jego pisma spotkały się z niewielkim zainteresowaniem i zostały odłożone na dalszy plan. Jednak świadkowie, którzy znali ją osobiście i zostali poruszeni pismami, nie stracili zapału. Z przekonaniem świadczyli, jak ich życie zmieniły pisma i przykładne życie Luizy. Nowy przypływ zainteresowania zaczął się pojawiać pod koniec lat 60. Chociaż błogosławiony Annibale Di Francia, założyciel Ojców Rogacjonistów Najświętszego Serca i Córek Boskiej Gorliwości, chciał opublikować pierwsze dziewiętnaście tomów „ znali osobiście i zostali poruszeni pismami, nie stracili zapału. Z przekonaniem świadczyli, jak ich życie zmieniły pisma i przykładne życie Luizy. Nowy przypływ zainteresowania zaczął się pojawiać pod koniec lat 60. Chociaż błogosławiony Annibale Di Francia, założyciel Ojców Rogacjonistów Najświętszego Serca i Córek Boskiej Gorliwości, chciał opublikować pierwsze dziewiętnaście tomów „ znali osobiście i zostali poruszeni pismami, nie stracili zapału. Z przekonaniem świadczyli, jak ich życie zmieniły pisma i przykładne życie Luizy. Nowy przypływ zainteresowania zaczął się pojawiać pod koniec lat 60. Chociaż błogosławiony Annibale Di Francia, założyciel Ojców Rogacjonistów Najświętszego Serca i Córek Boskiej Gorliwości, chciał opublikować pierwsze dziewiętnaście tomów „*Księga Niebios*(napisany w Stanach Zjednoczonych przez Thomasa Fahy, prezesa Centrum Woli Bożej w Jacksonville na Florydzie), otrzymał odpowiednik Imprimatur od ks. Guiseppe Carata (Trani, Włochy). W styczniu 1996 roku kardynał Ratzinger wydał trzydzieści cztery tomy „*Księga Niebios*każdy może je wybawić z czystym sumieniem i pozostać w pokoju. Niech Bóg otrzyma całą należną Mu Chwałę, którą zaplanował otrzymać od całego Swojego Stworzenia, podmiotu, który jest nam znakomicie objawiony w „*Księga Niebios"* . Po Międzynarodowym Kongresie w Corato w październiku 2002 r. Postulacja w sprawie beatyfikacji Luizy utworzyła komitet pomocy w sprawie, głównie w celu pomocy Postulatom w przygotowaniu oficjalnej wersji i

autoryzacji pism Luizy. w języku angielskim i hiszpańskim oraz sporządzania objaśniających not teologicznych w tych dwóch językach, a także w języku włoskim. W tej specjalnej komisji, która ma bardzo dużą odpowiedzialność, znajdują się: o. Pablo Martin, o. Carlos Massieu, Marianela Perez, Alejandra Acuña (dla wersji hiszpańskiej), p. Stephen Patton (ekspert teologiczny), p. Thomas Fahy (za wersję angielską) Ta gigantyczna praca jest obecnie w toku.

Źródło: http://spiritualitechretienne.blog4ever.xyz/la-servante-de-dieu-luisa-piccarreta-suite

Sługa Boża Luiza Piccarreta, ciąg dalszy

Sługa Boża Luiza Piccarreta, kontynuacja i zakończenie

Proces beatyfikacyjny Luizy

Już za życia Luiza znana była jako „La Santa". Kilka lat przed śmiercią bł. Annibal Di Francia napisał tę pochwałę o Luizie: „ *Wydaje się, że nasz Pan Jezus Chrystus, który zawsze pomnaża cuda swojej miłości, chciał ukształtować w tej dziewicy (którą powiedział, że była najmniejsze, jakie mógł znaleźć na tej ziemi, pozbawione jakiegokolwiek wykształcenia), narzędzie przystosowane do realizacji misji tak wyjątkowej i tak wzniosłej, że nie można jej porównać z żadnym innym, a mianowicie królestwem Woli Bożej na ziemi, tak jak w niebie . "*

To sam Jezus potwierdził to tymi słowami: *„Twoja misja jest wielka, ponieważ nie chodzi tylko o twoją osobistą świętość, ale o objęcie wszystkiego i wszystkiego, aby rozszerzyć Królestwo Mojej Woli na wszystkie pokolenia".* Luiza była zatem pierwszym nowo narodzonym z Woli Bożej, Przewodniczącą „drugiego pokolenia dzieci Światłości: synów i córek Woli Bożej", mistrzynią najwznioślejszej nauki, jaką istnieje: Woli Bożej, sekretarz i pisarz Jezusa. Ona sama podpisała swoje listy: „ *Mała dziewczynka Woli Bożej'*", tytuł, który widnieje na jej grobie w parafii Santa Maria Grecia w Corato. Misja Luizy na ziemi była zawsze podporządkowana oficjalnemu Kościołowi. Otrzymano wiele bardzo wiarygodnych świadectw dotyczących Luizy. Ci ludzie są zakonnikami i kapłanami , teologów, profesorów, niektórych przyszłych biskupów i kardynałów, a nawet Błogosławionego, o którym wspominaliśmy już o księdzu Annibale Di Francia.

Pogrzeb

7 marca 1947 r., trzy dni po jej śmierci, jej doczesne szczątki zostały wystawione przez kolejne cztery dni na cześć wiernych, którzy przybyli z całego świata tysiącami, aby złożyć ostatni hołd Luizie „La Santa", Jej pogrzeb był prawdziwym triumfem; całe duchowieństwo świeckie i zakonne towarzyszyło

jego szczątkom do macierzystego kościoła, gdzie sprawowana była liturgia pogrzebowa. Po południu Luiza została pochowana w kaplicy szlacheckiej rodziny Calvi. 3 lipca 1963 jego szczątki zostały przeniesione do kościoła Santa Maria Grecia w Corato.

Stowarzyszenie Luisa Piccarreta

W 1980 Arcybiskup Giuseppe Carata i Siostra Assunta Marigliano założyli Stowarzyszenie Luisa Piccarreta w Corato we Włoszech z siedzibą główną w tym samym budynku, w którym Luiza mieszkała przez większość swojego życia. Arcybiskup często pisał i odbył kilka podróży do Watykanu, aby bronić sprawy pism i Luizy. Jego następca, arcybiskup Carmelo Cassati, który stał się odpowiedzialny za archidiecezję, w której mieszkała Luiza, kontynuował te wysiłki zarówno w Rzymie, jak i w swojej diecezji.

Święty rok

W 1993 roku, w święto Chrystusa Króla, zainaugurował święty rok modlitw o przyjście Królestwa Woli Bożej. Z tej okazji uroczysta msza została odprawiona w kaplicy Stowarzyszenia znajdującej się na pierwszym piętrze Międzynarodowego Biura Głównego w pobliżu Centrum Corato.

Otwarcie procesu beatyfikacyjnego

28 marca 1994 r. Kościół, po spotkaniach na najwyższym szczeblu, polecił kardynałowi Felici, prefektowi Świętej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, wysłać oficjalny list do Jego Ekscelencji Arcybiskupa Carmelo Cassatio stwierdzający, że ze strony Rzymu , nie było przeszkód do otwarcia procesu beatyfikacyjnego Luizy Piccarrety, a tym samym do rozpoczęcia procedur. W maju 1994 r., zgodnie z wymaganym protokołem, Stowarzyszenie Luisa Piccarreta z podpisem s. Assunty Marigliano zwróciło się do arcybiskupa Carmelo Cassatio o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Luizy. Wybrano postulantkę i wicepostulantkę Sprawy, aby utworzyć Oficjalną Komisję pod zwierzchnictwem Kościoła. Uwagi Arcybiskup w sprawie Luizy wskazał, że była ofiarą Miłości, ofiarą Posłuszeństwa, której troską było jedynie Królestwo Woli Bożej. Postulant ks. Felice Posa jest wysoko wykwalifikowanym prawnikiem prawa kanonicznego w zakresie prawa kanonicznego. Goście z kilku krajów uczestniczyli w inauguracyjnej Mszy św. w sprawie i powołaniu oficjalnego Trybunału. Około 60 osób ze Stanów Zjednoczonych, dwie z Kostaryki, inne z Meksyku, Ekwadoru, Hiszpanii, Włoch i Japonii wzięło udział w tej Mszy św. Zauważmy wśród nich obecność o. Johna Browna, Carlosa Masseu, Thomas Celso i Michaël Adams oraz kilka osób, które znały Luizę za jej życia Potomkowie siostry Luizy byli również obecni na Mszy św. Kościół

był całkowicie pełny. 20 listopada 1994 roku odprawiona została Msza św. w starym kościele macierzystym w Corato w święto Chrystusa Króla.

Sąd urzędowy

Arcybiskup Carmelo Cassatio, przewodniczący Trybunału, przystąpił do oficjalnego zaprzysiężenia i ustanowienia sześciu członków Trybunału: Arcybiskup Cassatio, Mons. Felice Posa, ks. Pietro Ciraselli, Ojciec G. Bernardino Bucci, Ojciec John Brown i Pan Cataldo Lurillo. W marcu 1997 r., w pięćdziesiątą rocznicę śmierci Luizy, ogłoszono publicznie, że trybunał odpowiedzialny za sprawę Luizy jednogłośnie ustalił, że żyła ona życiem heroicznej cnoty i że jej doświadczenia mistyczne są autentyczne. 2 lutego 1998 r. ks. Carmelo Cassatio ustanowił Komisję Diecezjalną „Sługa Pana Luisy Piccarretta" i Diecezjalne Biuro Sprawy beatyfikacyjnej sługi Luizy Piccarrety, której zadania są opisane w odpowiednich statutach i które przyczyniły się do rozwoju procesu beatyfikacyjnego i oficjalnej wersji pism Luizy Piccarrety. Ta komisja diecezjalna została rozwiązana wraz z zamknięciem procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym.

Przeniesienie sprawy beatyfikacyjnej do Rzymu

W dniach 27-29 października 2005 r. odbył się w Corato III Międzynarodowy Kongres Woli Bożej, podczas którego nastąpiło zamknięcie procesu beatyfikacyjnego Luizy Piccarreta na poziomie archidiecezji Trani-Barletta-Bisceglie i przeniesienie jego proces beatyfikacyjny do Rzymu. Podczas tego Kongresu burmistrz miasta Corato dokonał uroczystej ceremonii zmiany nazwy ulicy, na której Luiza mieszkała przez większość swojego życia. Nazwa ulicy, która wcześniej nosiła nazwę „Via N. Suaro" została zmieniona na: „Via Luisa Piccarreta, Serva de Dio (Sługa Boża)". Ceremonia zamknięcia odbyła się w Matce Kościele w Corato, gdzie Luiza została ochrzczona w niedzielę 23 kwietnia 1865 roku. Arcybiskup Pichierri był głównym celebransem uroczystej Mszy św., po której przewodniczył oficjalnemu nałożeniu pieczęci na drewniane skrzynie zawierające dokumenty dotyczące sprawy beatyfikacyjnej i pisma Luizy, które miały być wysłane do Rzymu. Kilka dni później, po przybyciu do Rzymu zapieczętowanych skrzynek, został powołany nowy postulator procesu beatyfikacyjnego. To kobieta Madame Silvia Monica Corrales, urodzona w Argentynie. W jej diecezji nie ma już trybunału dla sprawy Luizy. Wszystko, co dotyczy sprawy beatyfikacji Luizy, znajduje się teraz w gestii Rzymu, a jej sprawa jest szczególnie w rękach Boga, który bardziej niż czegokolwiek pragnie, aby Królestwo Jego Woli Bożej ostatecznie zapanowało na ziemi, tak jak było w Niebie. Rajski ogród. Módlmy się gorliwie i wytrwale o beatyfikację Luizy, która otworzyłaby na oścież drzwi Kościoła, aby ten Dar Życia w Woli Bożej

został rozpoznany i nauczany w samym Kościele przez jego pasterzy i tym samym przyspieszył nadejście tego. Królestwo Woli Bożej na naszej ziemi, Królestwo Pokoju, Mądrości, Światła i Jedności.

Pomoc Luizy

Od czasu otwarcia procesu beatyfikacyjnego Luiza dawała wszelkie znaki swojej pomocy na ziemi. Odnotowano kilka cudów, które wydarzyły się za jego wstawiennictwem w kilku krajach i które zostały przedłożone Trybunałowi do zbadania. Poniżej znajduje się wybór modlitw o odprawienie nowenny do Luizy Piccarrety o szczególną łaskę. O jakąkolwiek przysługę uzyskaną za wstawiennictwem Luizy należy powiadomić Stowarzyszenie Francusko-Kanadyjskie Luisa Piccarreta, którego dane kontaktowe znajdują się w temacie: Stowarzyszenie Francusko-Kanadyjskie Luisa Piccarreta.

Osoby odpowiedzialne za sprawę w Rzymie proszone są o nie pisanie listów do Watykanu, aby pokazać swoje poparcie dla sprawy beatyfikacji Luizy. Każdy list tylko opóźniłby proces procesu beatyfikacyjnego i nie miałby żadnego wpływu na Watykan, ponieważ Watykan ma już ustalone i niezmienne kryteria i procedury, a jako grzeczność urzędnicy muszą odpowiedzieć na wszystkie takie listy to, co odbiera cenne czas na rozwój Sprawy. Jedynym kryterium, według którego Kościół ostatecznie ocenia zasługi kandydata do świętości, jest to, które odnosi się do dwóch „ja". Pierwsze „ja" to naśladowanie Jezusa Chrystusa, a drugie „ja" to wstawiennictwo. Oznacza to, że Kościół przygląda się dowodom potężnego wstawiennictwa tej duszy po jego śmierci. Inne kryteria, takie jak stygmaty, bilokacja, czytanie w duszach i inne mistyczne zjawiska nie są częścią kryterium świętości.

Pielgrzymki

Coraz więcej osób odwiedza siedzibę Stowarzyszenia Luiza Piccarreta, która znajduje się w domu, w którym mieszkała Luiza i gdzie na ziemi rozpoczął się trzeci fiat Boży, fiat uświęcenia.

Modlitwa o łaskę i błaganie o beatyfikację Luisa Piccarreta

O Najświętsze Serce mojego Jezusa, które wybrałeś swoją pokorną służebnicę Luizę na posłannika królestwa Woli Bożej i na anioła zadośćuczynienia za niezliczone uchybienia trapiące Twoje Boskie Serce, pokornie proszę Cię o łaskę, o którą proszę Twoje Miłosierdzie przez Jej wstawiennictwo, aby była uwielbiona na ziemi, tak jak Ty już ją nagrodziłeś w Niebie, Amen.

Pater, Ave, Gloria

O Boskie Serce mojego Jezusa, które dałeś swojej pokornej służebnicy Luizie, ofierze Twojej Miłości, siłę do cierpienia przez całe życie bólu Twej bolesnej Męki, spraw, aby dla Twojej większej chwały wkrótce zabłysła na jego czole aureola błogosławiony. I za jego wstawiennictwem udziel mi łaski, o którą pokornie Cię proszę.

Pater, Ave, Gloria

O Miłosierne Serce mojego Jezusa, które dla zbawienia i uświęcenia tak wielu dusz raczyłaś przez wiele lat zachować na ziemi swoją pokorną służebnicę Luizę, Małą Dziewczynkę Woli Bożej, udziel mi modlitwy, aby wkrótce została uwielbiona przez Twój Święty Kościół i za jego wstawiennictwem udziel mi łaski, o którą pokornie Cię proszę.

Pater, Ave, Gloria.

O Trójco Przenajświętsza, Nasz Pan Jezus Chrystus nauczył nas, że kiedy się modlimy, musimy prosić, aby imię naszego Ojca Niebieskiego było zawsze uwielbione, aby Jego Wola działała na ziemi i aby Jego Królestwo przyszło do nas. W naszym wielkim pragnieniu, aby poznać Jej Królestwo Miłości, Sprawiedliwości i Pokoju, pokornie prosimy Cię, abyś uwielbił swoją służebnicę Luizę, Małą Dziewczynkę Woli Bożej, która swoimi nieustannymi modlitwami i swoimi wielkimi cierpieniami gorliwie wstawiała się za zbawieniem dusze i przyjście Królestwa Bożego na ten świat. Idąc za jego przykładem prosimy Cię, Ojcze, Synu i Duchu Święty, pomóż nam z radością objąć nasze krzyże na tej ziemi w taki sposób, abyśmy również my uwielbiliśmy Imię naszego Ojca Niebieskiego i weszliśmy do Królestwa Woli Bożej. Amen.

Pater, Ave, Gloria.

Nulla osta do druku, Trani, 27 listopada 1948
Brat Reginaldo ADDAZI OP Arcybiskup

Tekst zaczerpnięty ze strony www.luisapiccarreta.ca

Św. Jan Paweł II zapowiedział rozmieszczenie Świętości w Woli Bożej na nasze czasy”

Źródło: http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/en/letters/1997/documents/hf_jp-ii_let_19970516_rogazionisti.html

Sam Bóg zaplanował urzeczywistnienie tej „nowej i boskiej” świętości, którą Duch Święty pragnie ubogacić chrześcijan u zarania trzeciego tysiąclecia, z zamiarem „uczynienia Chrystusa sercem świata”

Wyciąg z § 6 orędzia do Ojców Rogacjonistów z okazji 100-lecia założenia Zgromadzenia Ojców Rogacjonistów Serca Jezusowego (1897-1997)

KSIĘGA NIEBA

Przywoływanie stworzeń z powrotem do miejsca, rangi i celu, dla którego zostały stworzone przez Boga

Luisa Piccarreta

Mała dziewczynka Woli Bożej

Tłumaczenie
Jean-Claude Lemyze
Tomy od 20 do 36

****

Tom 20

17 września 1926 - Jak każda rzecz stworzona przez Boga ma swoje miejsce, która traci to, co pochodzi z Woli Bożej. Znaczenie Królestwa Bożego Fiat.

Mój Jezu, wzywam Twoją świętą Wolę, abyś przyszedł i przelał na papier bardzo przenikliwe i wymowne słowa w najbardziej odpowiednich słowach, aby dać się zrozumieć i namalować Królestwo Najwyższego Fiat najwspanialszymi kolorami, najbardziej promiennym światłem. najbardziej atrakcyjną postać, aby tchnąć magnetyczną

siłę i silny magnes w słowa, które każesz mi pisać, aby nikt nie mógł pomóc, ale był zdominowany przez Twoją Najświętszą Wolę. A ty, Mamo, prawdziwa suwerenna Królowo Najwyższego Fiat, nie zostawiaj mnie samej; przyjdź, poprowadź moją rękę, daj mi płomień swojego matczynego Serca. A kiedy piszę, trzymaj mnie pod swoim lazurowym płaszczem, abym mógł spełnić to, czego chce ode mnie mój ukochany Jezus.

Poczułem się obdarzony najwyższą Wolą, która wciągając mnie w swoje ogromne światło, sprawiła, że zobaczyłem porządek Stworzenia - jak wszystko pozostało na miejscu wyznaczonym przez Stwórcę. Mój umysł wędrował po całym Stworzeniu, zachwycony widząc panujący tam porządek, wspaniałość i piękno; a mój słodki Jezus, który mi towarzyszył, powiedział do mnie:*Moja córko, wszystko, co wyszło z naszych twórczych rąk, każda stworzona rzecz ma przypisane odrębne miejsce i funkcję, i wszystko pozostaje na swoim miejscu, uwielbiając wieczną chwałą tego wiecznego Fiata, który nimi rządzi, zachowuje je i nadaje im nowe życie. Człowiek również otrzymał swoje miejsce i swój suwerenny urząd nad wszystkimi stworzonymi rzeczami, z tą różnicą, że gdyby wszystkie rzeczy pozostały takie, jak Bóg je stworzył, bez zwiększania lub zmniejszania – moja Wola, dająca człowiekowi wyższość nad wszystkimi dziełami naszych rąk i chcąca okazuj bardziej Jego miłość do człowieka, dał mu do nieustannego wzrostu w pięknie, świętości, mądrości i bogactwie, aż do wyniesienia go na podobieństwo swego Stwórcy - pod warunkiem jednak, że dasz się zdominować i prowadzić, i pozostawić Najwyższemu Fiat pole do swobodnego kształtowania w Nim Jego Boskiego Życia, aby mógł kształtować ten nieustanny wzrost dóbr i piękna w nieskończonym szczęściu. W rzeczywistości bez dominacji mojej Woli nie może być wzrostu, piękna, szczęścia, porządku, harmonii. Ponieważ moja Wola jest początkiem, mistrzynią i początkiem całego dzieła Stworzenia, gdziekolwiek panuje, moja Wola ma tę zaletę, że zachowuje piękno swojego dzieła, tak jak to czyni.' stworzony; ale gdzie moja Wola nie jest obecna, nie ma przekazu jej żywotnych humorów, aby zachować dzieło, które wyszło z naszych rąk. Czy rozumiesz więc wielkie zło, że wyjście z naszej Woli było dla człowieka?*

Więc wszystko, nawet najmniejsze, ma swoje miejsce. Można powiedzieć, że są w domu, bezpieczni i nikt nie może do nich dotrzeć. Posiadają obfitość dóbr, ponieważ moja Wola, która w nich mieszka, posiada źródło wszelkich dóbr; wszyscy są w porządku, harmonii i pokoju dla wszystkich. Z drugiej strony, opuszczając naszą Wolę, człowiek stracił swoje miejsce; znalazł się poza naszym Domem, narażony na niebezpieczeństwa. Wszystko może go dosięgnąć i zranić, same żywioły są od niego wyższe, ponieważ mają nadrzędną Wolę, podczas gdy on ma tylko zdegradowaną ludzką wolę, która może tylko przynieść mu nieszczęścia, słabości i namiętności. A ponieważ utracił swoje pochodzenie, swoje miejsce, pozostaje bez porządku, w dysharmonii z innymi i nie znając pokoju, nawet z samym sobą. Możemy powiedzieć, że jest jedyną istotą Stworzenia, której nic nie jest słusznie należne, ponieważ oddajemy wszystko temu, który żyje w naszej Woli, ponieważ jest z naszego Domu - jest z naszej rodziny. Relacje, więzy synowskie, które posiada mieszkając tam uprawniają go do wszystkich naszych dóbr. Ale ten, kto nie żyje Życiem naszej Woli, nagle zerwał wszystkie więzy, wszystkie relacje i wtedy uważamy go za coś, co do nas nie należy. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co to znaczy zerwać z naszą Wolą i w jaką otchłań wpadają - wszyscy drżeliby ze strachu i starali się powrócić do Królestwa Wiecznego Fiat, aby zająć swoje miejsce wyznaczone przez Boga! bo jest z naszego Domu - jest z naszej

rodziny. Relacje, więzy synowskie, które posiada mieszkając tam uprawniają go do wszystkich naszych dóbr. Ale ten, kto nie żyje Życiem naszej Woli, nagle zerwał wszystkie więzy, wszystkie relacje i wtedy uważamy go za coś, co do nas nie należy. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co to znaczy zerwać z naszą Wolą i w jaką otchłań wpadają - wszyscy drżeliby ze strachu i starali się powrócić do Królestwa Wiecznego Fiat, aby zająć swoje miejsce wyznaczone przez Boga! bo jest z naszego Domu - jest z naszej rodziny. Relacje, więzy synowskie, które posiada, mieszkając tam, uprawniają go do wszystkich naszych dóbr. Ale ten, kto nie żyje Życiem naszej Woli, nagle zerwał wszystkie więzy, wszystkie relacje i wtedy uważamy go za coś, co do nas nie należy. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co to znaczy zerwać z naszą Wolą i w jaką otchłań wpadają - wszyscy drżeliby ze strachu i starali się powrócić do Królestwa Wiecznego Fiat, aby zająć swoje miejsce wyznaczone przez Boga! a potem postrzegamy to jako coś, co do nas nie należy. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co to znaczy zerwać z naszą Wolą i w jaką otchłań wpadają - wszyscy drżeliby ze strachu i starali się powrócić do Królestwa Wiecznego Fiat, aby zająć swoje miejsce wyznaczone przez Boga! a potem postrzegamy to jako coś, co do nas nie należy. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co to znaczy zerwać z naszą Wolą i w jaką otchłań wpadają - wszyscy drżeliby ze strachu i starali się powrócić do Królestwa Wiecznego Fiat, aby zająć swoje miejsce wyznaczone przez Boga!

*Moja córko, skoro moja wieczna dobroć chce oddać Królestwo Najwyższego Fiat człowiekowi, który tak niewdzięcznie je odrzucił, czy nie sądzisz, że jest to największy dar, jaki mogę dać ludzkim pokoleniom? Ale zanim ją udzielę, muszę ją uformować, ukonstytuować i dać poznać to, czego do tej pory nie było wiadomo o mojej Woli - i wiedzę taką, że sprawią, że ci, którzy poznają moją Wolę, zaczną ją doceniać, kochać i pragnąć żyć w nim. Wiedza będzie łańcuchami - ale nie narzuconymi; to raczej mężczyźni dobrowolnie dadzą się przykuć łańcuchami. Ta wiedza będzie bronią, zwycięskimi strzałami, które podbiją nowe dzieci Najwyższego Fiata. Ale czy wiesz, co ta wiedza ma? Zmiana jego natury w cnocie, w dobru, w mojej Woli,*Słysząc to, powiedziałam: „Moja Miłości, Jezu, jeśli ta wiedza o Twojej uwielbionej Woli zawiera tak wiele cnót, dlaczego nie objawiłeś ich Adamowi, aby dając je poznać Jego potomstwu, bardziej kochaliby i cenili takie wielkie dobro, które przygotowałoby serca na czasy, kiedy Ty, boski Naprawiaczu, zadekretujesz, że udzielisz nam tego wielkiego daru od Królestwa Najwyższego Fiata? „A Jezus odpowiadając, rzekł: *Córko moja, jako 'pozostał w ziemskim raju, żyjąc w Królestwie Najwyższej Woli, Adam posiadł wszelką wiedzę, na ile jest to możliwe dla stworzenia, o tym, co należało do Królestwa, które posiadał. Ale gdy tylko wyszedł z tego, jego intelekt był zamglony; utracił światło swojego Królestwa i nie mógł już znaleźć słów, by zamanifestować wiedzę, którą zdobył o Najwyższej Woli, ponieważ ta sama Boska Wola, która przekazała mu warunki konieczne do zamanifestowania innym tego, co posiadał, był brakuje. Co więcej, ilekroć przypominał sobie swoje wycofanie się z mojej Woli i wielkie dobro, które utracił, był tak przepełniony smutkiem, że stał się małomówny, zagubiony w smutku z powodu utraty tak wielkiego Królestwa i nieodwracalnego zła, którego nie mógł naprawić. Prawdę mówiąc, tylko ten sam Bóg, którego obraził, mógł temu zaradzić. Nie otrzymał rozkazu od swego Stwórcy, a jaki był pożytek z manifestowania wiedzy, która nie dałaby mu zawartego w niej dobra? Daję poznać dobro tylko wtedy, gdy chcę je dać. Jednakże, chociaż Adam niewiele mówił o Królestwie mojej Woli, nauczał wielu ważnych rzeczy o tym Królestwie; tak, że w*

pierwszych dniach historii świata, aż do Noego, pokolenia nie potrzebowały praw, nie było a jaki jest pożytek z manifestowania wiedzy, która nie dałaby mu zawartego w niej dobra? Daję poznać dobro tylko wtedy, gdy chcę je dać. Jednakże, chociaż Adam niewiele mówił o Królestwie mojej Woli, nauczał wielu ważnych rzeczy o tym Królestwie; tak, że w pierwszych dniach historii świata, aż do Noego, pokolenia nie potrzebowały praw, nie było a jaki jest pożytek z manifestowania wiedzy, która nie dałaby mu zawartego w niej dobra? Daję poznać dobro tylko wtedy, gdy chcę je dać. Jednakże, chociaż Adam niewiele mówił o Królestwie mojej Woli, nauczał wielu ważnych rzeczy o tym Królestwie; tak, że w pierwszych dniach historii świata, aż do Noego, pokolenia nie potrzebowały praw, nie było" Nie było bałwochwalstwo (lub różnorodność językowa), ale wszyscy przyznali się do jednego Boga (jeden język), ponieważ lubili bardziej moją Wolę. Ale poprzez dalsze oddalanie się od niego pojawiły się bałwochwalstwo i przerodziło się w wielkie zło. I dlatego Bóg widział potrzebę głoszenia swoich praw, aby zachować ludzkie pokolenia.

Tak więc ten, kto spełnia moją Wolę, nie potrzebuje prawa, ponieważ moja Wola jest życiem, jest prawem - jest wszystkim dla człowieka. Znaczenie Najwyższego Królestwa Fiat jest ogromne i kocham je tak bardzo, że robię coś więcej niż tylko nowe Stworzenie i Odkupienie. W rzeczywistości w stworzeniu mój wszechmocny fiat został wypowiedziany tylko sześć razy, aby pozbyć się i wydać to, co zamówił. Mówiłem w Odkupieniu, ale ponieważ nie mówiłem o Królestwie mojej Woli, które zawiera ogromną wiedzę i dobra, nie miałem tak wiele do powiedzenia, ponieważ wszystko było ograniczone i wystarczyło kilka słów, aby ją poznać . Ale aby moja Wola była znana, moja córko, potrzeba o wiele więcej. Jego historia jest niezwykle długa, obejmuje wieczność bez początku i końca; W związku z tym, Zawsze mam coś do powiedzenia. Dlatego tak dużo mówię! Moja Wola jest ważniejsza niż cokolwiek innego, zawiera więcej wiedzy, więcej światła, więcej wspaniałości, więcej cudów i dlatego wymaga więcej słów. Co więcej, im więcej ogłaszam, tym bardziej rozszerzam granice Królestwa, które chcę dać dzieciom, które je posiądą. Dlatego wszystko, co manifestuję w odniesieniu do mojej Woli, to nowe Stworzenie, które tworzę w moim Królestwie dla tych, którzy będą mieli szczęście to poznać. Dlatego bądź bardzo ostrożny w manifestowaniu tego. ponieważ im więcej o tym mówię, tym bardziej rozszerzam granice Królestwa, które chcę dać dzieciom, które je posiądą. Dlatego wszystko, co manifestuję w odniesieniu do mojej Woli, to nowe Stworzenie, które tworzę w moim Królestwie dla tych, którzy będą mieli szczęście to poznać. Dlatego bądź bardzo ostrożny w manifestowaniu tego. ponieważ im więcej o tym mówię, tym bardziej rozszerzam granice Królestwa, które chcę dać dzieciom, które je posiądą. Dlatego wszystko, co manifestuję w odniesieniu do mojej Woli, to nowe Stworzenie, które tworzę w moim Królestwie dla tych, którzy będą mieli szczęście to poznać. Dlatego bądź bardzo ostrożny w manifestowaniu tego.

20 września 1926 - Ta, która nie spełnia Woli Bożej, jest jak niebiańska konstelacja, która nie zachowuje swojego miejsca; ona jest jak zwichnięta kończyna. Dla tego, kto spełnia Wolę Boga, jest biały dzień; dla tych, którzy tego nie robią, jest noc.

Po skończeniu jednego tomu i konieczności rozpoczęcia kolejnego, poczułem ciężar pisania i prawie gorzko westchnąłem. Mój słodki Jezus objawił się we mnie i kiwając głową powiedział do mnie z westchnieniem: *Moja córko, co się dzieje? Nie chcesz pisać?* A ja

prawie drżąc, gdy zobaczyłam, jak wzdycha przeze mnie, powiedziałam mu: „Moja Miłości, chcę tego, czego ty chcesz. Co prawda pisanie to poświęcenie, ale z miłości do Ciebie zrobiłbym wszystko. A Jezus dodał:*Moja córko, nie do końca rozumiesz, co to znaczy żyć w mojej Woli. Kiedy wzdychałeś, całe Stworzenie i ja wzdychaliśmy razem z tobą, ponieważ dla tych, którzy żyją w mojej Woli, jeden jest aktem, jeden ruchem, echem. Wszyscy muszą robić to samo razem, ponieważ Bóg jest pierwszym ruchem, a ponieważ wszystkie stworzone rzeczy wyszły z ruchu pełnego życia, nie ma nic, co nie ma swojego ruchu, a wszystkie rzeczy kręcą się wokół ruchu. . Tak więc całe Stworzenie jest w mojej Woli, jego krążenie jest nieustanne, szybkie, uporządkowane; a ten, kto w nim mieszka, ma swoje miejsce wśród innych i kręci się szybko, nie zatrzymując się. Moja córko, to złośliwe westchnienie z twojej strony odbiło się echem wszędzie. A czy wiesz, jak wszyscy się czuli? To tak, jakby konstelacja chciała opuścić swoje miejsce - wyjść z porządku, z szybkiego kręgu wokół swego Stwórcy. I widząc tę niebiańską konstelację, która wydawała się chcieć ich opuścić, wszyscy poczuli się skrępowani w swoim kręgu, ale natychmiast zostali uspokojeni waszym szybkim przylgnięciem i kontynuowali swój szybki i uporządkowany kurs, powiększając swojego Stwórcę, który trzyma ich blisko siebie, aby ich stworzyć. odwróć się od niego. Co byś powiedział, gdybyś zobaczył gwiazdę wyróżniającą się spośród innych i schodzącą z góry? Czy nie powiedziałbyś: „Opuściła swoje miejsce, nie żyje już we wspólnocie z innymi, jest zagubioną gwiazdą? To jest dusza, która żyjąc w mojej Woli chce uczynić swoją. Opuszcza swoje miejsce, schodzi z wysokości niebios; traci komunię Świętej Rodziny. Daleko od mojej Woli traci światło, siłę i świętość Boskiego podobieństwa; zatraca się daleko od porządku, od harmonii i traci szybkość kręgu wokół swego Stwórcy. Dlatego bądźcie czujni, bo w Królestwie mojej Woli nie ma ani niechęci, ani goryczy, tylko radość. Nie ma przymusu, ale wszystko jest spontaniczne, tak jakby stworzenie chciało robić to, czego chce Bóg – jakby sam tego chciał. " ale wszystko jest spontanicznością, tak jakby stworzenie chciało zrobić to, czego chce Bóg - tak jakby sam chciał to zrobić. " ale wszystko jest spontanicznością, tak jakby stworzenie chciało zrobić to, czego chce Bóg - jakby sam chciał to zrobić. "* Bałem się, gdy usłyszałem to od mojego słodkiego Jezusa i zrozumiałem wielkie zło chęci czynienia własnej woli; i błagałam go z całego serca, aby mi udzielił łaski, aby nie dopuścić do tak poważnej choroby.

Ale kiedy to robiłam, mój ukochany Bóg wrócił i pokazał się z prawie wszystkimi kończynami zwichniętymi i zadając mu niewypowiedziany ból. I rzucając się w moje ramiona, powiedział do mnie: *Moja córko, te zwichnięte kończyny, które sprawiają mi tyle cierpienia, to dusze, które nie czynią mojej Woli. Przychodząc na ziemię, uczyniłem siebie głową rodziny ludzkiej, a oni są moimi członkami. Ale ci członkowie zostali uformowani, połączeni, zjednoczeni za pomocą życiowych nastrojów mojej Woli. Spływając do nich, są one połączone z moim ciałem i wzmacniane, każda na swoim miejscu. Moja Wola, niczym współczujący lekarz, nie tylko sprawia, że jej witalne i boskie nastroje płyną, aby stworzyć niezbędne krążenie między głową a kończynami, ale także tworzy doskonałe połączenie, które utrzymuje kończyny ściśle zjednoczone z ich głowami. Ale ponieważ nie ma w nich mojej Woli, brakuje im tego, co daje ciepło, krew, siłę i nakaz głowy, aby kończyny działały - i wszystkiego, czego im brakuje. Można powiedzieć, że wszelka komunikacja między głową a kończynami jest zerwana i pozostają w moim ciele, by cierpieć. Tylko moja Wola może sprawić, że Stwórca i stworzenie, Odkupiciel i odkupiony będą jednością, w zgodzie i komunikacji. Bez mojej Woli tak jakby Stworzenie i Odkupienie były dla nich nieistotne,*

ponieważ brakuje im tego, co sprawia, że życie płynie z dóbr, które zawierają. Dlatego moja Wola jest wszystkim; bez niej nasze najpiękniejsze dzieła, nasze największe cuda pozostają obce biednym stworzeniom, ponieważ tylko moja Wola jest depozytariuszem wszystkich naszych dzieł i tylko przez nią mogą narodzić się dla stworzeń. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co to znaczy robić lub nie czynić mojej Woli,

Po czym wykonałam swoje zwykłe czyny w Najwyższej Woli, a gdy dzień już prawie świtał, powiedziałam: „Mój Jezu, moja Miłości, dzień się łamie i w Twojej Woli chcę iść do wszystkich stworzeń, aby ze snu wszyscy mogą powstać w Twojej Woli, aby oddać Ci adorację wszystkich rozumów, miłość wszystkich serc, ofiarowanie wszystkich swoich dzieł i całego ich istnienia w świetle, które ten dzień zajaśnieje na wszystkie pokolenia . A kiedy to powiedziałem to i wiele innych rzeczy, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:*Moja córko, w mojej Woli nie ma ani dnia, ani nocy, ani świtu ani zachodu, bo jej dzień jest jeden - zawsze w pełni światła. A kto w nim mieszka, może powiedzieć: „Nie ma we mnie nocy, bo zawsze jest dzień; dlatego mój dzień jest jeden. I kiedy działa, aby pełnić moją Wolę i spędzić w niej swoje życie, tworzy tak wiele bardzo jasnych świateł w ciągu dnia swojego życia, co czyni dzień mojej Woli, w którym żyje, bardziej chwalebnym i piękniejszym. Czy wiesz, dla kogo formuje się dzień i noc, świt i zachód słońca? Dla tej, która czasem spełnia moją Wolę, czasem swoją. Jeśli czyni moją, tworzy dzień; jeśli robi swoje, trenuje w nocy. Ten, kto w pełni żyje w mojej Woli, tworzy pełnię dnia. Ten, który nie mieszka tam w pełni, ale swoją Wolę spełnia tylko pod presją, Świt. Ta, która rozpacza nad tym, czym moja Wola rozporządza, tworzy zachodzące słońce. A dla tego, kto w ogóle nie spełnia mojej Woli, zawsze jest noc – początek tej wiecznej nocy piekła, która nie będzie miała końca.*

23 września 1926 - Jak Ta, która chce czynić dobro powszechne, musi wszystkim zrekompensować. Trzy płaszczyzny Woli Boga.

Całkowicie połączyłam się w Boskiej Woli z bólem duszy, że nie mam mojego słodkiego Jezusa. Próbowałem wykonywać swoje czyny w Jego Woli, ale ponieważ nie czułem tego przy sobie, och! jak czułem, że ta część mnie jest rozdarta. Czułam, że moje biedne małe istnienie rozdarło się na kawałki bez Jezusa i modliłam się, aby zlitował się nade mną i szybko powrócił do mojej biednej duszy. Potem, po wielu wysiłkach, wrócił, ale bardzo przygnębiony ludzką zdradą. Narody wydawały się kłócić między sobą, aż do przygotowania składów broni do walki przeciwko sobie. Co za szaleństwo, co za ludzka ślepota. Wydaje się, że nie są już w stanie widzieć dobra, porządku, harmonii i widzą tylko zło; a ta ślepota sprawia, że tracą rozum, tak że wariują. Widząc go tak przygnębionego, powiedziałam mu: „Kochanie mój, nie smuć się już; dasz im światło, a oni tego nie zrobią. A jeśli moje cierpienia są konieczne, jestem gotów, o ile trwają w pokoju. A Jezus powiedział do mnie z godnością i surowością:*Moja córko, trzymam cię dla siebie, aby ukształtować w tobie moje Królestwo Najwyższego Fiata - a nie dla nich. Nawet sprawiłem, że cierpiałeś zbyt wiele, by oszczędzić świat, ale z powodu jego perfidii nie zasługuje na to, że nadal sprawiam, że cierpisz za niego.* A kiedy to powiedział, wydawało się, że trzyma w dłoni żelazny pręt, by rzucić nim w stworzenia. Bałem się i chcąc uwolnić Jezusa od jego bólu, powiedziałem do niego: „Jezu, moje życie, na chwilę zatroszczmy się o Królestwo Twojej Woli, aby Ci ulżyć. Wiem, że to radość i

świętowanie, że możesz o tym mówić. Dlatego Twoje czyny spływają na mnie tak, że światłem Twojej Woli, bardziej niż słońcem, mogą obdarzyć wszystkie stworzenia, a ja mogę ukonstytuować się czynem dla każdego czynu, myślą dla każdej myśli. Zamknę wszystko, wezmę wszystkie ich czyny jak w mojej mocy, aby zrobić wszystko, czego nie robią dla Ciebie, iw ten sposób znajdziesz we Mnie wszystko i nieszczęście opuści Twoje Serce. A Jezus, zniżając się do moich modlitw, towarzyszył mi i rzekł:*Moja córko, jaką moc zawiera moja Wola. Tylko światło przenika i rozchodzi się wszędzie, poddaje się każdemu aktowi, mnoży się w nieskończoność. Ale robiąc tak wiele rzeczy i mnożąc się, zawsze pozostaje jedną, zachowując wszystkie swoje czyny, nie tracąc ani jednego. Czy widzisz, moja córko, pierwszym działaniem dokonanym w mojej Woli w imieniu wszystkich i dla wszystkich stworzeń była Suwerenna Królowa; i uzyskała dla wszystkich stworzeń długo oczekiwane bardzo wielkie dobro sprowadzenia Odkupiciela na ziemię. Ten, kto działa dla wszystkich, w imieniu wszystkich i wynagradza wszystkich, otrzymuje dobro powszechne, które może być pożyteczne dla wszystkich. Drugie działanie dokonane w mojej najwyższej Woli zostało dokonane przez moje Człowieczeństwo. Objąłem wszystkie stworzenia i wszystkie rzeczy, jakby wszystko było jednym; zaspokoiłem wszystkich, Nie pozostawiłem ani jednego aktu stworzenia, by nie stanowił w nim mojego, aby chwała, miłość i uwielbienie mojego Ojca Niebieskiego były pełne dla każdego aktu stworzenia. I to przyniosło owoc mojego przyjścia na ziemię, zbawienie i świętość dla wszystkich; a jeśli wielu ich nie przyjmuje, to jest to ich wina, a nie wina dawcy. Dlatego moje życie uzyskało dobra uniwersalne dla wszystkich; Otworzyłem wszystkie drzwi Nieba. Trzeci akt w mojej Woli zostanie dokonany przez ciebie; i dlatego we wszystkim, co robisz, sprawiam, że działasz dla wszystkich, obejmujesz ich wszystkich, wynagradzam w imię wszystkich ich czynów. Twoje działanie musi być równe mojemu, musi być zjednoczone z działaniem Niebiańskiej Cesarzowej; a to posłuży do roszczenia Królestwa Najwyższego Fiata. Nic nie powinno umknąć tej, która musi czynić dobro uniwersalne, aby przywiązać do wszystkich stworzeń dobro, które chce dać. Żeby to wszystko zrekompensować, akty dokonane w mojej Woli tworzą podwójne łańcuchy - ale łańcuchy światła, które są najsilniejsze, najdłuższe i nie ulegają zerwaniu. Nikt nie jest w stanie przerwać łańcucha światła. To coś więcej niż promień słońca, którego nikt nie może złamać, nie mówiąc już o zablokowaniu drogi na długość i szerokość, do której promień chce dotrzeć; i te łańcuchy światła zobowiązują Boga do dawania dóbr powszechnych, a stworzenia do ich przyjmowania. akty dokonane w mojej Woli tworzą podwójne łańcuchy - ale łańcuchy światła, które są najsilniejsze, najdłuższe i nie ulegają zerwaniu. Nikt nie jest w stanie przerwać łańcucha światła. To więcej niż promień słońca, którego nikt nie może złamać, nie mówiąc już o zablokowaniu drogi na długość i szerokość, do której promień chce dotrzeć; i te łańcuchy światła zobowiązują Boga do dawania dóbr powszechnych, a stworzenia do ich przyjmowania. akty dokonane w mojej Woli tworzą podwójne łańcuchy - ale łańcuchy światła, które są najsilniejsze, najdłuższe i nie ulegają zerwaniu. Nikt nie jest w stanie przerwać łańcucha światła. To coś więcej niż promień słońca, którego nikt nie może złamać, nie mówiąc już o zablokowaniu drogi na długość i szerokość, do której promień chce dotrzeć; a te łańcuchy światła zobowiązują Boga do dawania dóbr powszechnych, a stworzenia do ich przyjmowania.*

26 września 1926 - Proste wyrażenie "Wola Boża" zawiera w sobie uniwersalny cud. Jak wszystko przemienia się w miłość i modlitwę.

Czułem się całkowicie zanurzony w Najwyższej Woli, a mój biedny umysł myślał o wszystkich cudownych efektach, jakie ona wywołuje. A mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:*Moja córko, proste wyrażenie „Wola Boża" zawiera wieczny cud, któremu nikt nie może się równać. Jest to termin, który obejmuje wszystko - Niebo i ziemię. Ten Fiat zawiera twórczą fontannę i nie ma dobra, które nie może z niego wyjść. Także ten, kto posiada moją Wolę, nabywa mocą mojej Woli i słusznie wszystkie dobra, które posiada ten Fiat. W konsekwencji ma prawo upodabniać się do swojego Stwórcy, nabywa prawo do świętości Bożej, do Jego dobroci, do Jego miłości. Słusznie Niebo i ziemia należą do Niego, ponieważ wszystko powstało w istnieniu tego Fiata. Nie bez powodu jego prawa rozciągają się na wszystko. Zatem największym darem, największą łaską, jaką mogę dać stworzeniu, jest danie mu mojej Woli, ponieważ wszystkie możliwe i wyobrażalne dobra są do niego dołączone - i słusznie,*

Po czym widziano mojego słodkiego Jezusa wychodzącego ze mnie i patrzył na mnie; ale wpatrywał się we mnie, jakby chciał się namalować i wyryć w mojej biednej duszy. Widząc to, powiedziałam do niego: „Miłość moja, Jezu, zmiłuj się nade mną; nie widzisz, jaki jestem brzydki? Twoja deprywacja w ciągu ostatnich kilku dni uczyniła mnie jeszcze brzydszą. Czuję się do niczego; nawet rundy w Twojej Woli, robię je z trudem. Oh ! jak źle się czuję! Twoje ubóstwo jest jak ogień, który mnie pożera i który spalając we mnie wszystko, sprawia, że nawet chcę czynić dobro. Pozostawia mi tylko Twoją uroczą Wolę, która wiążąc mnie całkowicie z Nią, sprawia, że pragnę tylko Twojego Fiata i tylko widzę i dotykam Twoją Najświętszą Wolę.

A Jezus kontynuował: *Moja córko, kiedy moja Wola jest obecna, wszystko jest świętością, wszystko jest miłością, wszystko jest modlitwą. Tak więc, ponieważ jego źródło znajduje się w tobie, twoich myślach, twoim wyglądzie, twoich słowach, twoich palpitacjach i wszystkich twoich ruchach - wszystko jest miłością i modlitwą. To nie forma słów kształtuje modlitwę – nie; to moja działająca Wola, która panując nad całą twoją istotą, sprawia, że z twoich myśli, słów, spojrzeń, palpitacji i ruchów powstaje tak wiele małych źródeł, które wypływają z najwyższej Woli; i idąc do nieba, w swoim milczącym języku, jedni modlą się, inni kochają, adorują, błogosławią. Krótko mówiąc, moja Wola sprawia, że dusza czyni to, co jest święte – to, co należy do Boskiej Istoty. Dlatego dusza, która jako życie posiada najwyższą Wolę, jest prawdziwym niebem, które nawet jeśli jest nieme, głosi chwałę Boga i ogłasza siebie jako dzieło Jego twórczych rąk. Jak pięknie jest widzieć duszę, w której króluje moja Wola Boża! Jego myśli, spojrzenia, słowa, oddechy i ruchy tworzą gwiazdy, które zdobią niebo, opowiadając chwałę tego, który je stworzył. Moja Wola obejmuje wszystko jednym tchem i nie pozwala duszy stracić nic z tego, co dobre i święte.*

28 września 1926 - Luiza jest głęboko poruszona publikacją jej pism. Jezus chce, aby powierzono je jego opiece. Jezus zachęca ojca, by zajął się publikacją.

Czułem się przygnębiony i jakby przygnieciony ciężarem głębokiego upokorzenia, ponieważ powiedziano mi, że nie tylko to, co dotyczy Woli Bożej, powinno być opublikowane, ale także wszystko, co powiedział mi mój kochany Jezus. Tak bardzo

cierpiałam, że nie mogłam wypowiedzieć ani jednego słowa, którego by nie zrobili, i nie mogłam modlić się do mojego ukochanego Jezusa, aby na to nie pozwolił. Wszystko było we mnie i wokół mnie ciszą. To wtedy mój kochany Jezus objawił się we mnie, przytulił mnie, aby dać mi siłę i odwagę, a potem powiedział do mnie:*Moja córko, nie chcę, abyś widziała to, co napisałaś, jako pochodzące od ciebie, ale jako coś, co nie należy do ciebie. Nie martw się, zajmę się wszystkim. Dlatego pragnę, abyś wszystko powierzył mojej opiece, a to, co piszesz, podaruj mi w prezencie, abym mogła z tym zrobić to, co chcę, abyś zachował dla siebie tylko to, co konieczne do życia moja wola. Dałem ci tyle cennych darów, ile pokazałem ci wiedzy; a ty - nie chcesz dać mi prezentów?*

Odpowiedziałem: „Jezu mój, przebacz mi; Sam chciałbym nie mieć tego uczucia. Myśl, że to, co wydarzyło się między nami, powinno być znane innym, dręczy mnie i boli, nie będąc w stanie tego wyjaśnić. Dlatego daj mi siłę, poddaję się Tobie i oddaję Ci wszystko. A Jezus dodał: *Dobrze, moja córko. To moja chwała, triumf mojej Woli, która tego wszystkiego pragnie; ale ona chce, żąda, abyś był jej pierwszym triumfem. Czy nie jesteś szczęśliwy, że możesz stać się zwycięstwem, triumfem tej najwyższej woli? Czy nie chcecie ponieść żadnej ofiary, aby to Najwyższe Królestwo mogło być poznane i opanowane przez stworzenia? Wiem, że bardzo cierpisz, że po tylu latach sekretów między mną a Tobą, podczas których zazdrośnie ukrywałam Cię, nasze sekrety są teraz ujawniane. Ale kiedy to ja tego chcę, ty też musisz tego chcieć; dlatego bądźmy ze sobą w porządku i nie martwmy się.*

Potem pokazał mi czcigodnego ojca, a Jezus, obok niego, położył swoją świętą prawicę na jego głowie, aby natchnąć go stanowczością, pomocą i wolą, mówiąc do niego: *Synu mój, śpiesz się, nie trać czasu. Pomogę Ci, będę blisko Ciebie, aby wszystko działo się zgodnie z moją Wolą. Tak jak chcę, aby moja Wola była znana i tak jak z ojcowską dobrocią podyktowałem pisma o Królestwie Najwyższego Fiata, tak też dopilnuję ich publikacji. Będę z tymi, którzy zajmą się tym, aby wszystko było załatwione przeze mnie. Dlatego pospiesz się, pospiesz się.*

2 października 1926 - Jak odnoszą się do siebie pokolenia i dlatego jedni się modlą, inni otrzymują, a jeszcze inni posiadają. Jak Jezus udziela zgodnie z naszym postanowieniem. Jego słowo to nowe stworzenie. Jak w niebie nie ma tajemnic.

Byłam bardzo zgorzkniała z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Oh ! jak zły byłem! Nie mogłam już tego znieść, ale gdy osiągnęłam szczyt bólu, objawił się we mnie i zasmucony powiedział do mnie: *Córko moja, patrzę, jak bardzo muszę poszerzyć granice Królestwa mojej Woli, aby dać posiadanie stworzeniom. Wiem, że nie są w stanie pojąć nieskończoności, która zawiera Królestwo mojej Woli, ponieważ nie zostało im dane, jako stworzeniom, przyjęcie Woli, która odpowiada Królestwu bez granic. W rzeczywistości, będąc stworzeniami, są zawsze ograniczone i ograniczone; ale nawet w ograniczonym zakresie, rozporządzam towarami i rozszerzeniem, które muszą posiadać zgodnie z ich postanowieniami. A więc patrzę na potomność - i usposobienie, jakie będą miały stworzenia; i patrzę na obecnych, aby zobaczyć, jakie są ich przygotowania, ponieważ obecni muszą modlić się, zabiegać i przygotowywać Królestwo Najwyższego Fiata na potomność, i zgodnie z dyspozycjami potomnych i dla dobra obecnych stworzeń, nadal poszerzam granice mojego Królestwa, ponieważ pokolenia są między nimi tak dobrze*

połączone, że zawsze jest tak: jeden się modli, drugi przygotowuje, inna prośba i inny ma. To samo stało się z moim przyjściem na ziemię, aby utworzyć Odkupienie. To nie ci obecni modlili się, wzdychali i płakali o to dobro, ale ci, którzy żyli przed moim przybyciem. I zgodnie z dyspozycjami stworzeń obecnych i przeszłych poszerzyłem granice dóbr mojego Odkupienia. W rzeczywistości udzielam dobra tylko wtedy, gdy może być użyteczne dla stworzeń; ale po co go dawać, jeśli nie może? ponieważ pokolenia są ze sobą tak ściśle powiązane, że zawsze tak jest: jedno się modli, drugie przygotowuje, drugie prosi, a drugie to robi. To samo stało się z moim przyjściem na ziemię, aby utworzyć Odkupienie. To nie ci obecni modlili się, wzdychali i płakali o to dobro, ale ci, którzy żyli przed moim przybyciem. I zgodnie z dyspozycjami stworzeń obecnych i przeszłych poszerzyłem granice dóbr mojego Odkupienia. W rzeczywistości udzielam dobra tylko wtedy, gdy może być użyteczne dla stworzeń; ale po co go dawać, jeśli nie może? ponieważ pokolenia są ze sobą tak ściśle powiązane, że zawsze tak jest: jedno się modli, drugie przygotowuje, drugie prosi, a drugie to robi. To samo stało się z moim przyjściem na ziemię, aby utworzyć Odkupienie. To nie ci, którzy byli obecni, modlili się, wzdychali i płakali o to dobro, ale ci, którzy żyli przed moim przybyciem. I zgodnie z dyspozycjami stworzeń obecnych i przeszłych poszerzyłem granice dóbr mojego Odkupienia. W rzeczywistości udzielam dobra tylko wtedy, gdy może być użyteczne dla stworzeń; ale po co go dawać, jeśli nie może? To nie ci obecni modlili się, wzdychali i płakali o to dobro, ale ci, którzy żyli przed moim przybyciem. I zgodnie z dyspozycjami stworzeń obecnych i przeszłych poszerzyłem granice dóbr mojego Odkupienia. W rzeczywistości udzielam dobra tylko wtedy, gdy może być użyteczne dla stworzeń; ale po co go dawać, jeśli nie może? To nie ci obecni modlili się, wzdychali i płakali o to dobro, ale ci, którzy żyli przed moim przybyciem. I zgodnie z dyspozycjami stworzeń obecnych i przeszłych poszerzyłem granice dóbr mojego Odkupienia. W rzeczywistości udzielam dobra tylko wtedy, gdy może być użyteczne dla stworzeń; ale po co go dawać, jeśli nie może? być bezużyteczne? A ta użyteczność zależy od ich dyspozycji. Ale czy wiesz, kiedy rozszerzam jego granice? Kiedy ukazuję wam nową wiedzę dotyczącą Królestwa mojej Woli. Dlatego, zanim wam to pokażę, sprawdzam, jakie są ich postanowienia – czy im się to przyda, czy też będzie tak, jakbym nic nie mówił. A widząc, że chcę jeszcze bardziej poszerzyć swoje granice, aby dać im więcej dóbr, więcej radości, więcej szczęścia i że nie są usposobieni, jestem przygnębiona i czekam na wasze modlitwy, wasze rundy w mojej Woli, wasze cierpienia, aby rozporządzaj obecnymi stworzeniami, jak te z potomstwa. A potem wracam do nowych niespodzianek przejawów mojej Woli. Dlatego jestem zasmucony, gdy z tobą nie rozmawiam; moje słowo jest największym darem, jest to nowe stworzenie i nie mogąc wyjść ze mnie z powodu stworzeń, które nie chcą go przyjąć, czuję w sobie ciężar daru, który chcę uczynić, i pozostaję zasmucony i milczący. A moja udręka wzrasta jeszcze bardziej, kiedy widzę, że cierpisz z mojego powodu. Gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo odczuwam Twój smutek i jak on wlewa się do Mojego Serca! Moja Wola wciąga ją do głębi Mojego Serca, ponieważ nie mam dwóch Boskich Woli, ale tylko jedną; a ponieważ Ona panuje w tobie, dlatego sprowadza na mnie twoje nieszczęścia. Dlatego módlcie się i kontynuujcie swój lot w Najwyższym Fiacie, prosząc, aby stworzenia się przygotowały i abym mógł ponownie zacząć mówić. Czuję w sobie ciężar daru, który chcę uczynić, i pozostaję zasmucony i milczący. A moja udręka wzrasta jeszcze bardziej, kiedy widzę, że cierpisz z mojego powodu. Gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo odczuwam Twój smutek i jak on wlewa się do Mojego Serca! Moja Wola wciąga ją do głębi Mojego

Serca, ponieważ nie mam dwóch Boskich Woli, ale tylko jedną; a ponieważ Ona w Tobie króluje, sprowadza na mnie Twoje nieszczęścia. Dlatego módlcie się i kontynuujcie swój lot w Najwyższym Fiacie, prosząc, aby stworzenia się przygotowały i abym mógł ponownie zacząć mówić. Czuję w sobie ciężar daru, który chcę uczynić, i pozostaję zasmucony i milczący. A moja udręka wzrasta jeszcze bardziej, kiedy widzę, że cierpisz z mojego powodu. Gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo odczuwam Twój smutek i jak on wlewa się do Mojego Serca! Moja Wola wciąga ją do głębi Mojego Serca, ponieważ nie mam dwóch Boskich Woli, ale tylko jedną; a ponieważ Ona w Tobie króluje, sprowadza na mnie Twoje nieszczęścia. Dlatego módlcie się i kontynuujcie swój lot w Najwyższym Fiacie, prosząc, aby stworzenia się przygotowały i abym mógł znowu zacząć mówić. Moja Wola ciągnie ją do głębi Mojego Serca, ponieważ nie mam dwóch Boskich Woli, ale tylko jedną; a ponieważ Ona panuje w tobie, dlatego sprowadza na mnie twoje nieszczęścia. Dlatego módlcie się i kontynuujcie swój lot w Najwyższym Fiacie, prosząc, aby stworzenia się przygotowały i abym mógł znowu zacząć mówić. Moja Wola wciąga ją do głębi Mojego Serca, ponieważ nie mam dwóch Boskich Woli, ale tylko jedną; a ponieważ Ona w Tobie króluje, sprowadza na mnie Twoje nieszczęścia. Dlatego módlcie się i kontynuujcie swój lot w Najwyższym Fiacie, prosząc, aby stworzenia się przygotowały i abym mógł ponownie zacząć mówić.

Potem zamilkł, a ja byłam bardziej zmartwiona niż przedtem. Poczułam cały ciężar, jaki dźwigał Jezus z powodu braku usposobienia stworzeń. Myślałam, że Jezus nie chce już ze mną rozmawiać, ale chcąc wyrwać mnie z nieszczęścia i także się radować, powiedział do mnie:*Moja córko, odwagi, czy myślisz, że wszystko, co wydarzyło się między mną a tobą, będzie znane? Nie, moja córko, dam znać, co jest potrzebne - co dotyczy Królestwa Najwyższego Fiata. Albo raczej będę jeszcze bardziej hojny w porównaniu z tym, co stworzenia zabiorą z tego Królestwa, aby dać im wolną przestrzeń, aby postępowali coraz bardziej i pozwolili im rozszerzyć ich posiadanie w Najwyższym Fiacie, aby nigdy nie mogli powiedzieć: Wystarczy, nie mamy innych miejsc, do których można dotrzeć". Nie, nie, użyję takiej obfitości, że człowiek zawsze będzie miał coś do zabrania, aby kontynuować swoją podróż. Ale mimo takiej obfitości, nie wszyscy poznają nasze tajemnice, tak jak nie wszyscy będą wiedzieć, co zaszło między mną a moją Matką, by uformować Królestwo Odkupienia - łaski zaskakujące, niezliczone łaski. Poznają ich w niebie, gdzie nie ma już tajemnic, podczas gdy na ziemi znają tylko to, co dałem w nadmiarze dla ich dobra. To właśnie zrobię z tobą. Gdybym spojrzał, to po to, by zobaczyć tych, którzy chcą przyjść i żyć w Królestwie mojej Woli; ale dla ciebie – dla małej dziewczynki mojej Woli, dla tej, która stworzyła ze mną to Królestwo poprzez tak wiele ofiar – czy moja miłość kiedykolwiek będzie mogła powiedzieć „Dosyć"? Czy uchylić moje słowo do ciebie? Albo nie wylewać na ciebie powodzi moich łask? Nie, nie mogę, moja mała dziewczynko; to nie jest w naturze Mojego Serca ani mojej Woli, która zawiera nieustanny, nigdy nie przerywany akt dawania – i zawsze dawanie nowych niespodzianek temu, kto nie zna innego życia niż życie w mojej Woli. Jeśli widzisz mnie małomówną, to nie z twojego powodu, bo ty i ja nie potrzebujemy słów, żeby nas zrozumieć - zobaczyć nas to zrozumieć nas. całkowicie wlewam się we mnie, a ty we mnie; a wylewając się, wlewam w was nowe łaski, a wy je przyjmujecie, bo konieczne jest, abyście byli pierwszą przyczyną ukształtowania Królestwa odwiecznego Fiata, co nie będzie konieczne dla tych, którzy będą musieli „tylko żyć". w nim. Z tobą nie chodzi tylko o życie w nim, ale o wyszkolenie go i ponieważ konieczne jest, abyście byli pierwszą przyczyną utworzenia królestwa wiecznego*

Fiat, które nie będzie potrzebne tym, którzy będą musieli w nim tylko żyć. Z tobą nie chodzi tylko o życie w nim, ale o wyszkolenie go i ponieważ konieczne jest, abyście byli pierwszą przyczyną utworzenia królestwa wiecznego Fiat, które nie będzie potrzebne tym, którzy będą musieli w nim tylko żyć. Z tobą to nie tylko kwestia życia w nim, ale także wyszkolenia go i dlatego Jezus musi w tobie obfitować, aby dać ci surowce niezbędne do ukształtowania tak świętego Królestwa. Tak też dzieje się w niższym świecie: ten, kto ma stworzyć królestwo, potrzebuje dużo środków, dużo surowców, a kto chce tylko stworzyć miasto, potrzebuje dużo mniej, a ci, którzy po prostu chcą aby tam żyć, można to zrobić przy bardzo niewielkich środkach. Ofiary, które musi ponieść ten, kto chce utworzyć Królestwo, nie są konieczne dla tego, kto decyduje się żyć w tym Królestwie. Dlatego pragnę, abyście pracowali nad formacją Królestwa Najwyższego Fiat, a wasz Jezus zajmie się resztą.

6 października 1926 - Nowe męczeństwo. Kto nie czyni Woli Bożej, pozbawia się Boskiego Życia. Luiza zostaje pozbawiona swoich pism. Jezus pociesza ją, pokazując jej, że wszystko jest zapisane w głębi jej duszy.

Byłam pogrążona w ogromnym cierpieniu z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa i powiedziałam do siebie: „Jezu mój, jak możesz nie współczuć swojej małej dziewczynce, która bez Ciebie czuje, że jest od niej odrywana? życie. Tęsknię nie tylko za cierpieniem, które byłoby do zniesienia, ale za samym życiem. Jestem mała, jestem słaba i przynajmniej z powodu mojej nadmiernej małości powinieneś współczuć tej biednej małej, która zawsze czuje w niej brak życia i która znajduje ją tylko po to, by czuć, że umiera. . Mój Jezu, moja Miłości, cóż to za nowe męczeństwo, jakiego nigdy wcześniej nie odczuwałeś? Umieraj raz za razem, a jednak nigdy nie umieraj; czuję życie, za którym tęsknię, bez słodkiej nadziei na lot do mojej niebiańskiej Ojczyzny. *Mała dziewczynka mojej Woli, odwagi; masz rację, że tęsknisz za życiem, bo pozbawiony mnie czujesz, że to życie twojego Jezusa jest nieobecne - kończy się w tobie. I nie bez powodu, mała istoto, którą jesteś, czujesz ciężkie męczeństwo życia, które kończy się w tobie. Ale musicie wiedzieć, że moja Wola jest życiem i za każdym razem, gdy stworzenia nie czynią mojej Woli, odrzucają ją, jest to Boskie Życie, które odrzucają i niszczą w nich. A czy myślisz, że cierpienie, nieustanne męczeństwo mojej Woli jest niewielkie – odczuwanie tak wielu aktów życia, które pragnę wywołać w stworzeniach tak łaskawie odciętych od siebie, jak śmiertelnym mieczem? I zamiast tego Boskiego Życia, stworzenia pozwalają wznieść w sobie życie namiętności, grzechu, ciemności, słabości. Bez czynienia mojej Woli, to boskie Życie gubią stworzenia. I dlatego, gdy panuję w tobie, moja deprywacja sprawia, że odczuwasz cierpienie wielu boskich istnień odciętych przez stworzenia, aby wiele czynów życiowych, które powodują, że tracę, mogło zostać w tobie naprawione i zrekompensowane. Czy nie wiecie, że aby utworzyć królestwo Bożego Fiat, musi znaleźć w was tyle czynów, ile utracił? I to jest powodem naprzemiennej mojej obecności i mojej nieobecności – aby dać wam możliwość formowania licznych aktów poddania się mojej Woli, aby wprowadzić w was akty Boskiego Życia, które inni odrzucili. A czy zapomniałeś, że kiedy objawiłem ci twoją misję dotyczącą wiecznego Fiata, prosiłem cię o ofiarę cierpienia tak wielu śmierci, jak stworzenia, które wyszły na jaw, które odrzucą Życie mojej Woli? Ach! Moja córka, to boskie Życie odrzucają stworzenia, nie czyniąc mojej Woli. To nie tak, jak nie praktykować*

cnót, odrzucając klejnoty, drogocenne kamienie, ozdoby, ubrania, bez których można się obejść, jeśli się ich nie chce. Odrzucenie mojej Woli to odrzucenie środków do życia, to zniszczenie źródła życia; to największe zło, jakie może być. Dlatego stworzenie, które wyrządza tak wielką krzywdę, nie zasługuje na życie; wręcz przeciwnie, zasługuje na śmierć za wszelką cenę. Czy nie chcesz więc zrekompensować mojej woli za te wszystkie życia, które odebrały jej stworzenia? I za to musicie cierpieć, nie cierpieć, ale brak boskiego Życia – co jest moim brakiem. Aby ukształtować w tobie swoje królestwo, moja Wola chce znaleźć w tobie wszystkie te satysfakcje, których nie dały jej stworzenia – wszystkie te życia, które moja Wola chciała w nich zrodzić; w przeciwnym razie byłoby to królestwo bez fundamentu, bez prawa do sprawiedliwości i bez należnych zadośćuczynienia. Wiedz jednak, że Twój Jezus nie opuści Cię zbyt długo, bo wiem też, że nie możesz żyć pod presją tak ciężkiego męczeństwa.

Poza tym byłam przygnębiona tym, że kiedy przyszedł wielebny Ojciec, który musi zająć się publikacją pism o Najświętszej Woli Bożej, chciał, abyśmy przekazali mu wszystkie pisma, nie zostawiając mi nawet tych, których kopię już posiadali. . Tak więc myśl, że bardzo intymne sprawy między mną a Jezusem wyszły na jaw, i nie mogąc nawet przypomnieć sobie tego, co Jezus powiedział mi o swojej świętej Woli, dręczyła mnie. Jezus wrócił i powiedział do mnie:*Moja córko, dlaczego tak bardzo się smucisz; musisz wiedzieć, że to, co kazałem ci przelać na papier, sam napisałem w głębi twojej duszy, a potem kazałem ci to zapisać. Poza tym jest w tobie o wiele więcej napisane niż na papierze. Dlatego, gdy chcesz zapoznać się z prawdami Najwyższego Fiata, po prostu zajrzyj w siebie, a od razu zobaczysz, czego chcesz. I aby być pewnym tego, co ci mówię, spójrz teraz w swoją duszę, a zobaczysz, wszystko w porządku, co ci objawiłem.*

Gdy to mówił, zajrzałem do środka i jednym spojrzeniem mogłem wszystko zobaczyć. Widziałam również to, co powiedział mi Jezus, że zaniedbałam pisać. Podziękowałam mojemu ukochanemu Bogu i zrezygnowałam z siebie, składając Mu całą moją ofiarę, prosząc w zamian o łaskę, aby Jego Wola była znana, kochana i uwielbiona.

9 października 1926 - Królestwo Woli jest jak nowe Stworzenie. Radość Jezusa, gdy słyszy o swojej Woli.

Jak zwykle robiłem rundy w Najwyższej Woli i Jezus sprawił, że zobaczyłem we mnie kulę światła; a gdy ćwiczyłem swoje czyny w Bożym Fiacie, kula ziemska rozrosła się, a wychodzące z niej promienie wydłużyły się. A mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie: *Moja córko, im więcej krążysz w mojej Woli, aby powtórzyć swoje czyny, tym bardziej rośnie kula tej kuli światła; a im bardziej wzrasta jego moc światła, tym bardziej rozszerzają się jego promienie, które muszą oświetlić Królestwo Woli wiecznego Fiata. Wasze czyny, połączone - rozpuszczone w mojej Woli, utworzą szczególne słońce, które musi oświetlić tak święte Królestwo. To słońce posiądzie moc twórczą i poprzez rozciągnięcie swoich promieni pozostawi ślad swojej świętości, swojej dobroci, swojego światła, swojego piękna i swojego boskiego podobieństwa. Ci, którzy pozwolą się oświecić jego światłem, poczują moc nowego Stworzenia nieskończonej radości, zadowolenia i dobra. Dlatego, ponieważ moja Wola dominuje nad wszystkimi czynami tych, którzy w niej żyją, Królestwo mojej Woli będzie nieustannym Stworzeniem. A tym samym, istota pozostanie pod ciągłym aktem tej najwyższej woli, która będzie ją pochłaniała do tego stopnia, że nie*

pozostawi jej sobie żadnego pola działania. Dlatego tak bardzo kocham to, że Królestwo Mojej Woli jest znane – ze względu na wielkie dobro, jakie otrzymają z niego stworzenia i zakres, jaki ono będzie miało. W rzeczywistości, moja najwyższa Wola jest teraz skrępowana przez własne „ja" stworzeń; ale stając się poznanym, jego ożywcze promienie, przenikliwe i pełne żywego światła przyćmią ludzką wolę, która będzie oślepiona jego jasnym światłem i widząc wielkie dobro, które jej towarzyszy, pozostawi wszelką swobodę działania mojej Woli. Tak więc w tym Królestwie rozpocznie się nowa era, nowe ciągłe Stworzenie dla mojej Woli. Wydobędzie wszystko, co zostało ustanowione dla stworzeń, gdyby zawsze postępowały zgodnie z moją Wolą,

Potem dalej się modliłam i wtedy ujrzałam moje bardzo wielkie Dobro, Jezusa, wychodzącego w pośpiechu z głębi mego wnętrza, pokonane i jakby przyćmione snopem światła, który nie pozwalał mi go zobaczyć. Powiedziałem mu: „Jezu mój, czemu się tak spieszysz? Czy to dla ciebie takie ważne? " I go :*Z pewnością, moja córko, to bez wątpienia jest dla mnie najważniejsze. Wiesz, że słyszałem nawet z twojego wnętrza, jak ojciec, który zabrał twoje pisma, mówił z taką miłością o mojej Woli do otaczających go ludzi, że moje Serce było głęboko poruszone. Dlatego chciałem się z ciebie wydostać, żeby tego posłuchać. To są własne słowa, które mówiłem o mojej Woli, które rozbrzmiewały w moich uszach. Słyszę własne echo i dlatego pragnę rozkoszować się jego słuchaniem i tym, że ty też czynisz to samo jako nagrodę za ofiarę, którą poczyniłeś.*

W tym momencie ujrzałam promień światła wychodzący z Jezusa i sięgający aż do miejsca, gdzie był Wielebny Ojciec; i przez nadanie mu, sprawił, że przemówił, a Jezus był bardzo pocieszony, słysząc, jak mówi o Jego uwielbionej Woli.

12 października 1926 - Co to znaczy być pierworodną córką Woli Bożej. Jak Jezus czuje się przyciągany przez swoją Wolę, aby nawiedzić duszę, przygotowując ją, by była z nim.

Czułam się pogrążona w morzu bólu pozbawienia mojego bardzo wielkiego Dobra, Jezusa, a im więcej szłam po niebie i ziemi, tym mniej mogłam znaleźć tę, za którą tak wzdychałam. Także wody cierpienia podnosiły się coraz bardziej i topiły mnie w bólu i smutku - ale w tym cierpieniu, które tylko Jezus może zadać biednemu, kochającemu go, małemu serduszkom. A ponieważ jest mały, nie może znieść całego ogromu gorzkich wód cierpienia swego niedostatku i dlatego pozostaje utopiony i uciskany, czekając na tego, za którym tak bardzo i od tak dawna tęsknił. Kiedy byłam całkowicie udręczona, mój zawsze kochany Jezus objawił się we mnie w obłoku światła i powiedział do mnie:*Pierworodna córko mojej Woli, dlaczego jesteś tak uciskana? Jeśli pomyślisz o tym, jakie masz szczęście, opuści cię ucisk. Czy wiesz, co to znaczy być pierworodną córką mojej Woli? Oznacza bycie pierwszym w miłości naszego Ojca Niebieskiego, a przede wszystkim bycie kochanym. Oznacza bycie pierwszą córką łaski, światła, pierwszą córką chwały, pierwszą córką, która posiada bogactwa swego Boskiego Ojca, pierwszą córką Stworzenia. Jako pierworodna córka Najwyższej Woli zawiera wszystkie więzy, wszystkie związki, wszystkie prawa pierworodnej córki - więzy synostwa, związki komunikacji ze wszystkimi dyspozycjami jej Ojca Niebieskiego, prawo do posiadania wszystkich Jego posiadłości . Ale to nie wszystko. Czy wiesz, co oznacza pierworodna córka nazwana przez moją Wolę? Oznacza to nie tylko bycie pierwszym w miłości do wszystkich rzeczy swego Stwórcy, ale*

także zrozumienie w sobie całej miłości i wszystkich dóbr innych dzieci. Tak więc, jeśli każdy z nich będzie miał swój udział, ona, jako pierworodna, będzie posiadała wszystkie dobra innych. I że słusznie i sprawiedliwie, ponieważ jako pierworodna córka, moja Wola powierzyła jej wszystko, dała wszystko, i że dlatego jest źródłem wszystkiego, racją, dla której zostało stworzone Stworzenie. dla których w grę wchodziła miłość i boskie działanie. Ta, która miała być pierworodną córką naszej Woli, była pierwszą przyczyną wszystkich dzieł Bożych; W związku z tym, to od Niej czerpią wszelkie dobra - to od Niej przychodzą i do Niej wracają. Więc widzisz, jakie masz szczęście; nie możesz w pełni zrozumieć, co to znaczy mieć prymat w miłości do wszystkich rzeczy twojego Stwórcy.

Słysząc to, powiedziałam do niego: „Moja Miłości, co ty mówisz? A poza tym, cóż mi przychodzi z tego wielkiego szczęścia, o którym mi opowiadasz, gdy mnie siebie pozbawiasz? Bez ciebie całe dobro zamienia się w gorycz. I często ci mówiłem, że tylko ciebie pragnę, ponieważ jesteś mi wystarczający we wszystkim; a gdybym miał wszystko bez Ciebie, wszystko obróciłoby się w męczeństwo i nieopisane cierpienie. Miłość, łaska, światło, całe Stworzenie mówią mi o tobie - dają mi znać, kim jesteś, a jeśli nie mogę cię znaleźć, mam urojenia. Wchodzę w śmiertelną udrękę. Dlatego prymat, prawa pierworodnego - daj je komu chcesz; Nie obchodzi mnie to. Jeśli chcesz mnie uszczęśliwić, zostań ze mną, ty sam - to mi wystarczy. A Jezus dodał:*Dziewczyno, muszę być dla ciebie wszystkim, ale nie chcę, żebyś mówiła, że nie przejmujesz się resztą. Nie, nie, jeśli nie wystarczy mi oddać się Tobie, nie oddając Ci wszystkich moich rzeczy, jeśli interesuje mnie, że masz prymat pierworodnej dziewczynki, to też musisz tego chcieć. Czy nie wiesz, że moje częste wizyty są związane z tym, że jesteś moją pierworodną córką? Czy nie wiecie, że dopóki Adam był pierworodnym synem mojej Woli, a więc mając pierwszeństwo nad wszystkim, często go odwiedzałem? Moja Wola panująca w Adamie dała mu wszystko, co konieczne, aby być ze mną jak syn, który pociesza Ojca. Mówiłem do niego jak syn, a on mówił do mnie jak ojciec. Wycofując się z mojej Woli utracił prymat, prawa pierworodnych, a wraz z tym wszystkie moje dobra; nie miał już siły, by podtrzymać moją obecność i nie pociągała mnie już boska siła i Wola, by iść w jego kierunku. Wszystkie jego więzy ze mną zostały zerwane; nic mu się nie należało i przestał widzieć mnie bez zasłony, ale tylko wśród błyskawic i zaćmionych w moim świetle – tym świetle mojej Woli, które odrzucił. Czy nie wiecie, że prymat, który Adam utracił jako pierworodny mojej Woli ominął was i że to wam nadal zawdzięczam wszystkie dobra, które powinienem był w nim umieścić, gdyby nie został cofnięty z mojej woli? Dlatego uważam Cię za pierwsze stworzenie, które wyjdzie z naszych rąk, ponieważ ta, która żyje w mojej Woli, jest zawsze pierwsza przed swoim Stwórcą, a nawet jeśli urodzi się później, to nic nie znaczy: w naszej Woli to, co nigdy jej nie opuściło, jest zawsze pierwsze. Widzisz wtedy, że musisz być zainteresowany wszystkim; samo moje przyjście i nieodparta siła mojej Woli, która przyciąga mnie do ciebie i unieszkodliwia. Dlatego pragnę od Ciebie największej wdzięczności za możliwość bycia pierworodną córką mojej Woli.*

Nie wiedziałem, co odpowiedzieć, byłem zdezorientowany i w głębi duszy powiedziałem: „Fiat, Fiat. "

13 października 1926 - Jak Wola Boża spowoduje zaćmienie woli ludzkiej.

Całkowicie wtopiłam się w świętą i Bożą Wolę, przechodząc przez nią czyniąc moje uczynki, a mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie: *Córko Moja, każdy czyn, każda modlitwa i każde cierpienie, które dusza sprowadza w świetle mojej Woli staje się światłem i tworzy jeszcze jeden promień w Słońcu Woli Wiecznej. Promienie te tworzą najpiękniejszą chwałę, jaką stworzenie może oddać Bożemu Fiat, aby widząc siebie uwielbionego przez własne światło, obdarza te promienie nową wiedzą, która przemieniona w głos objawia się duszom innych. moja wola.*

Ale czy wiesz, co ta wiedza tworzy dla stworzenia? Tworzą zaćmienie ludzkiej woli. Im mocniejsze światło, tym więcej promieni i tym bardziej ludzka wola pozostaje oślepiona i przyćmiona światłem mojej wiedzy; tak, że czuje się prawie niezdolna do działania i daje upust działaniu światła mojej Woli. Wola ludzka pozostaje zajęta działaniem mojej Woli i brakuje jej czasu i miejsca na własne czyny.

Jest jak oko ludzkie, kiedy patrzy na słońce: siła światła ogarnia źrenicę i sprawia, że nie widzi ona innych rzeczy; ale mimo wszystko oko nie straciło wzroku. To siła światła ma tę moc: sprawia, że wszystkie inne obiekty znikają i tylko pozwala mu widzieć to światło. Nigdy nie odbiorę jego wolnej woli od ludzkiej woli – wielkiego daru, który otrzymał w Stworzeniu i który sprawia, że stworzenia mogą chcieć być moimi prawdziwymi dziećmi lub nie. W świetle wiedzy o mojej Woli chcę raczej tworzyć więcej promieni słonecznych, a ktokolwiek zechce je poznać i spojrzeć na nie, zostanie zainwestowany w to światło; tak, aby w zaćmieniu ludzka wola z przyjemnością spoglądała na to światło i była szczęśliwa, widząc, jak działanie tego światła zastępuje jego własne działanie. I przestanie kochać inne rzeczy. Dlatego tak dużo mówię o mojej Woli – aby uformować to potężne światło, bo im jest silniejsze, tym większe będzie zaćmienie, które uformuje, aby zająć ludzką wolę.

Spójrz na niebo, to jest jego obraz. Jeśli spojrzysz na niego w nocy, zobaczysz, że jest wysadzany gwiazdami; ale jeśli spojrzysz na to w ciągu dnia, gwiazdy już nie istnieją dla ludzkiego oka. Jednak nadal są na swoim miejscu, tak jak w nocy. Kto zatem ma tę moc, by gwiazdy znikały w ciągu dnia, gdy jeszcze są obecne? Słońce. Mocą swego światła przyćmił je, ale nie niszcząc ich; a to jest tak prawdziwe, że kiedy słońce zaczyna zachodzić, znów zaczyna się ukazywać w sklepieniu niebios. Wydaje się, że boją się światła i chowają, aby dać upust działaniu światła słonecznego, ponieważ w swoim cichym języku wiedzą, że słońce ma więcej dobrych skutków dla ziemi i że wystarczy pozostawić pole wielkiemu działanie słońca; w ten sposób, aby oddać mu hołd, dają się przyćmić Jego światłości. Ale kiedy zaćmienie się kończy, stają się widziani, obecni i na swoim miejscu. Tak będzie w przypadku Słońca wiedzy o najwyższym Fiacie i ludzkich woli, które dadzą się oświetlić promieniom światła mojej wiedzy: spowodują zaćmienie ludzkich woli, które widząc wielkie dobro czynu Jego światła, będą się wstydzić i bać działać z ludzką wolą i pozostawią pole otwarte na działanie światła Woli Bożej. Dlatego im więcej modlisz się i cierpisz w mojej Woli, tym więcej wiedzy przyciągasz do siebie i tym silniejsze staje się światło, które tworzy delikatne zaćmienie ludzkiej woli. W ten sposób będę mógł ustanowić Królestwo Najwyższego Fiata. pozwalają się przyćmić jego światłości. Ale kiedy zaćmienie się kończy, stają się widzialne, obecne i na swoim miejscu. Tak będzie ze Słońcem poznania o najwyższym Fiacie i wolą ludzką, która pozwoli się oświecić promieniami światła mojej wiedzy: przyniosą zaćmienie woli ludzkiej, która widząc wielkie dobro działanie jego światła, będą się wstydzić i bać działać z ludzką

wolą i pozostawią pole otwarte na działanie światła Woli Bożej. Dlatego im więcej modlisz się i cierpisz w mojej Woli, tym więcej wiedzy przyciągasz do siebie i tym silniejsze staje się światło, które tworzy delikatne zaćmienie ludzkiej woli. W ten sposób będę mógł ustanowić Królestwo Najwyższego Fiata. pozwalają się przyćmić jego światłości. Ale kiedy zaćmienie się kończy, stają się widziani, obecni i na swoim miejscu. Tak będzie w przypadku Słońca wiedzy o najwyższym Fiacie i ludzkich woli, które dadzą się oświetlić promieniom światła mojej wiedzy: spowodują zaćmienie ludzkich woli, które widząc wielkie dobro czynu Jego światła, będą się wstydzić i bać działać z ludzką wolą i pozostawią pole otwarte na działanie światła Woli Bożej. Dlatego im więcej modlisz się i cierpisz w mojej Woli, tym więcej wiedzy przyciągasz do siebie i tym silniejsze staje się światło, które tworzy delikatne zaćmienie ludzkiej woli. W ten sposób będę mógł ustanowić Królestwo Najwyższego Fiata. Ale kiedy zaćmienie się kończy, stają się widziani, obecni i na swoim miejscu. Tak będzie w przypadku Słońca wiedzy o najwyższym Fiacie i ludzkich woli, które dadzą się oświetlić promieniom światła mojej wiedzy: spowodują zaćmienie ludzkich woli, które widząc wielkie dobro czynu Jego światła, będą się wstydzić i bać działać z ludzką wolą i pozostawią pole otwarte na działanie światła Woli Bożej. Dlatego im więcej modlisz się i cierpisz w mojej Woli, tym więcej wiedzy przyciągasz do siebie i tym silniejsze staje się światło, które tworzy delikatne zaćmienie ludzkiej woli. W ten sposób będę mógł ustanowić Królestwo Najwyższego Fiata. Ale kiedy zaćmienie się kończy, stają się widzialne, obecne i na swoim miejscu. Tak będzie ze Słońcem poznania o Najwyższym Fiacie i wolą ludzką, które dadzą się oświecić promieniami światła mojej wiedzy: przyniosą zaćmienie woli ludzkiej, która widząc wielkie dobro działanie jego światła, będą się wstydzić i bać działać z ludzką wolą i pozostawią pole otwarte na działanie światła Woli Bożej. Dlatego im więcej modlisz się i cierpisz w mojej Woli, tym więcej wiedzy przyciągasz do siebie i tym silniejsze staje się światło, które tworzy delikatne zaćmienie ludzkiej woli. W ten sposób będę mógł ustanowić Królestwo Najwyższego Fiata. Tak będzie ze Słońcem poznania o Najwyższym Fiacie i wolą ludzką, które dadzą się oświecić promieniami światła mojej wiedzy: przyniosą zaćmienie woli ludzkiej, która widząc wielkie dobro działanie jego światła, będą się wstydzić i bać działać z ludzką wolą i pozostawią pole otwarte na działanie światła Woli Bożej. Dlatego im więcej modlisz się i cierpisz w mojej Woli, tym więcej wiedzy przyciągasz do siebie i tym silniejsze staje się światło, które tworzy delikatne zaćmienie ludzkiej woli. W ten sposób będę mógł ustanowić Królestwo Najwyższego Fiata. Tak będzie ze Słońcem poznania o Najwyższym Fiacie i wolą ludzką, które dadzą się oświecić promieniami światła mojej wiedzy: przyniosą zaćmienie woli ludzkiej, która widząc wielkie dobro działanie jego światła, będą się wstydzić i bać działać z ludzką wolą i pozostawią pole otwarte na działanie światła Woli Bożej. Dlatego im więcej modlisz się i cierpisz w mojej Woli, tym więcej wiedzy przyciągasz do siebie i tym silniejsze staje się światło, które tworzy delikatne zaćmienie ludzkiej woli. W ten sposób będę mógł ustanowić Królestwo Najwyższego Fiata. spowodują zaćmienie ludzkiej woli, która widząc wielkie dobro w działaniu jej światła, będzie się wstydzić i bać działać z ludzką wolą i pozostawić pole otwarte na działanie światła Woli Bożej . Dlatego im więcej modlisz się i cierpisz w mojej Woli, tym więcej wiedzy przyciągasz do siebie i tym silniejsze staje się światło, które tworzy delikatne zaćmienie ludzkiej woli. W ten sposób będę mógł ustanowić Królestwo Najwyższego Fiata. spowodują zaćmienie ludzkiej woli, która widząc wielkie dobro w działaniu jej światła, będzie się wstydzić i bać działać z

ludzką wolą i pozostawić pole otwarte na działanie światła Woli Bożej . Dlatego im więcej modlisz się i cierpisz w mojej Woli, tym więcej wiedzy przyciągasz do siebie i tym silniejsze staje się światło, które tworzy delikatne zaćmienie ludzkiej woli. W ten sposób będę mógł ustanowić Królestwo Najwyższego Fiata. im więcej wiedzy przyciągasz do siebie, tym mocniejsze staje się światło, aż do delikatnego zaćmienia ludzkiej woli. W ten sposób będę mógł ustanowić Królestwo Najwyższego Fiata. im więcej wiedzy przyciągasz do siebie, tym mocniejsze staje się światło, aż do delikatnego zaćmienia ludzkiej woli. W ten sposób będę mógł ustanowić Królestwo Najwyższego Fiata.

15 października 1926 - Jak dusza będzie miała tyle chwały, błogości i szczęścia w Niebie, ile otrzymała od Woli Bożej na ziemi.

Kontynuując moją zwykłą wędrówkę w Najwyższej Woli, powiedziałam sobie: „Jezu mój, Twoja Wola obejmuje i obejmuje wszystko, a ja, w imię pierwszego stworzenia, które wyszło z Twoich twórczych rąk, aż do ostatniego, które będzie stworzoną, pragnę zadośćuczynić za wszelkie przeciwieństwa między wolą ludzką a twoją i przyjąć we mnie wszystkie akty twej uwielbionej Woli, które stworzenia odrzuciły, aby oddać ci miłość i uwielbienie; aby nie mogło być czynu z was bez korespondencji z czynem mnie i aby poprzez odnalezienie mojego małego czynu jak w bilokacji w każdym z waszych czynów, można było być usatysfakcjonowanym i dojść do triumfalnego panowania na ziemi. Czy to nie na ludzkich czynach twój wieczny Fiat chce znaleźć miejsce, w którym mógłby panować? Dlatego w każdym swoim działaniu Ofiaruję moje jako pole, na którym możesz ustanowić swoje królestwo. "

Myślałem i mówiłem to, kiedy mój zawsze kochany Jezus poruszył się we mnie i powiedział do mnie:*Mała córeczko mojej Woli, słusznie, jest to konieczne, słuszne jest z obu stron - po twojej stronie i po mojej Woli - aby ta, która jest jej dzieckiem, podążała za wielością aktów mojej Woli i aby moja Wola otrzymuje je w swoich działaniach. Ojciec byłby nieszczęśliwy, gdyby nie czuł, że jego dziecko jest u swego boku, by było śledzone przez jego dziecko w jego działaniach; i dziecko nie czułoby się kochane przez ojca, gdyby odkładając go na bok, ojciec nie pozwolił, by jego dziecko podążało za nim. Dlatego „Córka mojej Woli i pierworodna w Niej" oznacza właśnie to: podążać za wszystkimi Jej czynami jako wierna córka. W rzeczywistości musicie wiedzieć, że w Stworzeniu moja Wola wkroczyła w pole działania ludzkich aktów stworzenia; ale aby działać, chce działać we własnym zakresie,*

W rzeczywistości to do tego stopnia, że stworzenie przyjmuje moją Wolę, ja rozszerzam w nim moje Królestwo, a ono rozszerza swoje Królestwo w mojej Woli; ale o ile pozwala mi dominować w swoich działaniach, poszerzam jej granice w moim Królestwie i im więcej daję, tym więcej radości, szczęścia, błogosławieństw i chwały przyjmuje. W rzeczywistości jest ustalone, że w niebieskiej Ojczyźnie otrzymają tyle chwały, błogości i szczęścia, ile zamkną Woli Bożej w swojej duszy na ziemi. Ich chwała będzie mierzona wolą, którą posiądzie ich dusza; nie będą w stanie otrzymać więcej, ponieważ ich możliwości i zakres są ukształtowane przez tę Bożą Wolę, którą stworzyli i posiadali, żyjąc na ziemi. I nawet gdyby moja hojność chciała dać im więcej, nie mieliby miejsca, żeby to pomieścić i wszystko przepełniłoby się na zewnątrz. Moja córko, ze wszystkiego, co moja Wola ustanowiła, aby dać stworzeniom, ze wszystkich jej uczynków, zabrali bardzo mało – do

tej pory bardzo mało wiedzieli, ponieważ Jej Królestwo nie było ani znane, ani nawet nie posiadane. Dlatego w niebie Ojciec nie może oddać całej chwały, wszystkich radości i całego szczęścia, jakie posiada, ponieważ jest pośród niezdolnych i małych dzieci. Dlatego z tak wielką miłością i czułością oczekuje na czasy swojego Królestwa, aby mieć pełne królestwo i móc dać ze swojego Fiata wszystko, co ustanowił, aby dawać stworzeniom, formując w ten sposób dzieci. wszystkie jego posiadłości. I tylko te dzieci uczynią chwałę wszystkich Błogosławionych – albowiem królestwo mojej Woli wypełni się w niebieskiej Ojczyźnie przez dzieci, które zamknęły to, czego pragnęła moja Wola, dając jej wolną rękę i pełne imperium. Będą więc mieli „chwałę podstawową" i wszyscy razem będą się cieszyć pełną chwałą i całym szczęściem mojej Woli. W ten sposób królestwo Najwyższego Fiat zatriumfuje w niebie i na ziemi.

Powiedziałem wtedy do siebie: „W 'Ojcze nasz' Pan nasz uczy nas modlić się: 'Bądź wola Twoja'. Więc dlaczego mówi, że chce, żebyśmy w niej mieszkali? Jezus, zawsze życzliwy, poruszył się we mnie i powiedział do mnie:*Moja córko, to „Niech się stanie Twoja Wola", którego nauczałem w „Ojcze nasz", oznaczało, że każdy musiał się modlić, aby przynajmniej móc pełnić Wolę Bożą. I to dla wszystkich chrześcijan i na wszystkie czasy; i że nie można nazywać siebie chrześcijaninem, jeśli nie przygotowuje się do pełnienia Woli Ojca Niebieskiego. Ale nie pomyślałeś od razu o następujących rzeczach: „Na ziemi tak, jak jest w niebie", a co oznacza żyć w Woli Bożej; oznacza modlitwę, aby Królestwo mojej Woli mogło przyjść na ziemię, aby w niej żyć. W niebie nie czynią mojej Woli, ale żyją w niej – mają ją jako własne dobro i własne Królestwo. A gdyby tak było, ale nie posiadali go, ich szczęście nie byłoby pełne, ponieważ prawdziwe szczęście zaczyna się w głębi duszy. Czynienie Woli Boga nie oznacza posiadania jej, ale poddanie się temu, co ona nakazuje, a życie w mojej Woli jest posiadaniem. Dlatego w „Ojcze nasz", w słowach „Bądź wola Twoja", jest to modlitwa, aby wszyscy pełnili wolę najwyższą, a w „tak, jak jest w niebie" na ziemi, aby człowiek mógł do tego powrócić. Wolę, z której wyszedł, aby odzyskać swoje szczęście, utracone dobra i posiadanie tego boskiego Królestwa.*

17 października 1926 - Jak dusza przemierza całe Stworzenie i Odkupienie, pozostając w towarzystwie Woli Bożej we wszystkich jej działaniach i prosząc o Jej Królestwo w każdym z nich. Jak Fiat jest fundamentem Królestwa Woli Bożej .

Wygląda na to, że nie mogę się powstrzymać od kontynuowania mojej rundy w Najwyższej Woli. Wydaje mi się, że jest to mój prawdziwy dom i cieszę się tylko, gdy przez niego przechodzę, bo znalazłem tam wszystko, co należy do mojego słodkiego Jezusa i to, że na mocy Jego Woli wszystko, co jest Jego, jest także dla mnie. Dlatego mam wiele do zaoferowania mojemu ukochanemu Bogu. A co najlepsze, mam jej tyle do zaoferowania, że nigdy przez to nie przechodzę. Zawsze wracam do pragnienia powrotu i kontynuowania mojej rundy, aby móc dać mu wszystko, co należy do jego uroczej Woli. Obchodząc moje obchody i myśląc o wielkim dobru, jakie Najwyższa Wola przynosi duszy, modliłam się do Jezusa, aby wkrótce dał to wszystkim poznać, aby mogli uczestniczyć w tak wielkim dobru. I aby to otrzymać, idąc do każdej stworzonej rzeczy, powiedziałem do Jezusa: „Przychodzę na słońce, aby dotrzymać towarzystwa Twojej Woli, która w niej króluje i dominuje, z całym blaskiem swojego majestatu. Ale dotrzymując Ci towarzystwa w słońcu, modlę się, aby Twój wieczny Fiat został poznany i tak jak triumfalnie króluje w słońcu,

aby królował triumfalnie wśród stworzeń. Zobacz, słońce modli się także do ciebie - całe jego światło obraca się w modlitwie i gdy świeci na ziemi, by okryć swoim światłem rośliny i kwiaty, góry i równiny, morza i rzeki, modli się, aby twój Fiat mógł zejść na ziemię w harmonii ze wszystkimi stworzeniami. Tak więc nie tylko ja się modlę, ale także modlę się mocą Twojej Woli panującej w słońcu. Światło się modli; jego niezliczone efekty, módlcie się o dobra i kolory, które zawiera, módlcie się wszyscy, aby wasz Fiat panował nad wszystkimi rzeczami. Czy możesz oprzeć się takiej masie światła, która modli się mocą twojej własnej Woli? A ja, jakkolwiek jestem mały, dotrzymując Ci towarzystwa w tym słońcu, błogosławię, uwielbiam, wysławiam Twoją uwielbioną Wolę tą wspaniałością i tą chwałą, przez którą Twoja własna Wola gloryfikuje się w swoich dziełach. Czy zatem tylko w stworzeniach wasza Wola nie znajduje doskonałej chwały swoich dzieł? Dlatego przyjedź - przywieź swojego Fiata. Ale kiedy to robię, czuję, jak całe światło słoneczne modli się, aby nadszedł Wieczny Fiat; lub raczej jest to Jego bardzo godna uwielbienia Wola, która inwestując światło, modli się. A ja, pozwalając jej się modlić, przechodzę do innych rzeczy stworzonych do mojej małej wizyty, dotrzymywać małego towarzystwa z cudowną wolą w każdym z aktów, które wykonuje w każdej stworzonej rzeczy. Dlatego podróżuję po niebiosach, gwiazdach, morzu, aby niebiosa mogły się modlić, aby gwiazdy mogły się modlić, aby morze modliło się swoim szeptem, aby Najwyższy Fiat był znany i triumfalnie królował nad wszystkimi stworzeniami, tak jak On w nich panuje. Następnie, po przejściu wszystkich stworzonych rzeczy, aby dotrzymać towarzystwa Boskiemu Fiat i we wszystkim poprosić, aby mógł zapanować na ziemi - jak pięknie jest widzieć i słyszeć całe Stworzenie modlące się o to Jego Królestwo może przyjść pośród stworzeń. Potem zstępuję do wszystkiego, co mój Jezus uczynił w Odkupieniu – w Jego łzach, w jękach Jego małego dziecka, w Jego uczynkach, Jego krokach i Jego słowach, w Jego cierpieniach,

Potem, gdy robiłam to i wiele innych rzeczy - byłoby za długo, gdybym chciała wszystko powiedzieć - mój słodki Jezus, przytulając mnie, powiedział do mnie: *Mała córko mojej Woli, musisz wiedzieć, że moja Wola pozwoliła sobie panować w całym Stworzeniu, aby pozwolić stworzeniom na dokonywanie tam tylu wizyt, ile jest stworzonych rzeczy. Chciała towarzystwa stworzenia w cichym języku całego wszechświata. Jak trudna jest izolacja tej tak świętej Woli, która chce uświęcać i nie znajduje nikogo, z kim mogłaby dzielić swoją świętość; była tak bogata i tęskniła za dawaniem, ale nie znalazła nikogo, kogo mogłaby dać, taka piękna, nie znalazła nikogo, kogo można by upiększyć, tak szczęśliwa i nie znalazła nikogo, kto mógłby uszczęśliwić. Umieć dawać, chcieć dawać i nie znaleźć nikogo, komu można by dawać, jest zawsze bólem i niewypowiedzianym bólem, a co gorsza, być samotnym. Dlatego widząc stworzenie wkraczające na pole Stworzenia, aby dotrzymać mu towarzystwa, moja Wola jest zachwycona i czuje, że spełnia się powód, dla którego pozwoliła sobie panować w każdej stworzonej rzeczy. Ale to, co czyni ją jeszcze szczęśliwszą i bardziej chwalebną, to to, że dochodząc do każdej stworzonej rzeczy, prosisz, aby jej Fiat był znany i panował nad wszystkim, i ożywiasz samą moją Wolę w słońcu, w niebiosach, w morzu - i wszędzie modlicie się, aby przyszło Królestwo mojej Woli. W rzeczywistości, ponieważ mój Fiat jest w was, możemy powiedzieć, że to moja Wola modli się i ożywia wszystkie moje dzieła, a nawet moje łzy i moje westchnienia, aby mogło przyjść królestwo mojej Woli. Nie możesz zrozumieć satysfakcji, jaką mi dajesz, jaki przełom dokonuje się w moim Sercu iw samej mojej Woli, kiedy słyszę wszystkie nasze*

dzieła modlące się, ponieważ chcą naszego Fiata. Widzisz więc moją satysfakcję w tym, że nie szukasz niczego dla siebie, ani chwały, ani miłości, ani łask. A widząc, że małość nie może osiągnąć tak wielkiego Królestwa, przechodzisz przez wszystkie moje uczynki, gdziekolwiek jest akt mojej Woli, i sprawiasz, że mój własny Fiat mówi: „Przyjdź królestwo Twoje. Och, proszę, niech będzie znany, kochany i opętany przez ludzkie pokolenia!" Wola Boża, która modli się naszymi uczynkami i swoją małą córeczką, jest największym cudem. Jest to moc równa naszej, która się modli, a my nie możemy nie dać mu tego, o co prosi. Jak święte, czyste, szlachetne iw pełni boskie, bez cienia ludzkiego, Królestwo naszej Woli. Nasz własny Fiat będzie jego podstawą, fundamentem i głębią, która rozciąga się wśród tych dzieci niebieskiej Rodziny,

19 października 1926 - Fiat Boży posiada źródło nowości, a dusza, która daje się nim zdominować, znajduje się pod wpływem nowego i ciągłego aktu, nigdy nie przerywanego, i otrzymuje skutki i życie wszystkiego, co Wola Boża spełniła się.

Byłem w swoim zwykłym stanie, kiedy mój ukochany Jezus był widziany we mnie, ze słońcem schodzącym z nieba i skupionym w jego klatce piersiowej; kiedy modliłam się, oddychałam i działałam w Jego Woli, otrzymałam światło i Jezus rozciągnął się bardziej w mojej duszy, zajmując więcej miejsca. Byłam zaskoczona, że wszystko, co robiłam, otrzymywało to światło z piersi Jezusa i byłam nim coraz bardziej wypełniona. Potem Jezus powiedział do mnie: *Córko moja, moja Boskość jest aktem nowym i ciągłym, a ponieważ moja Wola jest jej reżimem, wykonawczyni naszych dzieł, nosicielką tego nowego aktu, posiada pełnię tego aktu i ona jest zatem na zawsze nowy w swoich dziełach, na zawsze nowy w swoim szczęściu, w radości i na zawsze nowy w przejawach swojej wiedzy.*

Dlatego zawsze mówi ci nowe rzeczy o moim Fiacie - bo to on jest źródłem nowości. A jeśli wiele rzeczy wydaje się podobnych, jeśli trzymają się za ręce, to dzieje się tak z powodu nieskończonego światła, które zawierają, które jest niepodzielne, a następnie wydają się być światłami połączonymi ze sobą. I tak jak w świetle jest substancja kolorów, które są jak wiele odrębnych aktów, które posiada światło, tak nie możemy powiedzieć, że jest tylko jeden kolor, ale wszystkie kolory z różnorodnością odcieni: blady, jasny i ciemny; jednak to, co upiększa te kolory i czyni je jaśniejszymi, to fakt, że obdarzone są one mocą światła, w przeciwnym razie byłyby jak kolory nieatrakcyjne i nieatrakcyjne - w ten sam sposób, Liczne dane dotyczące mojej Woli, ponieważ pochodzą z jej nieskończonego światła, są obdarzone światłem i dlatego wydają się trzymać się za ręce, aby przypominać siebie nawzajem. Jednak w istocie są one czymś więcej niż kolorami - na zawsze nowe w prawdach, nowe w sposobie, nowe w dobru, które niosą, nowe w uświęceniu, które przekazują, nowe w obrazach, nowe w sposobie piękna. I jeszcze jedno nowe słowo zawarte w różnych przejawach mojej Woli jest zawsze boskim kolorem, nowym wiecznym aktem, który przynosi stworzeniu akt, który nigdy nie kończy się w łasce, dobrach i chwale. A czy wiesz, co to znaczy mieć tę wiedzę o mojej Woli? To tak, jakbyśmy mieli monetę, która ma tę zaletę, że robi tyle, ile chcemy; a jeśli ktoś posiada źródło dobra, ubóstwo już nie istnieje. Podobnie moja wiedza posiada światło, świętość, siłę, piękno i bogactwa, które nieustannie powstają. W ten sposób ci, którzy je posiadają, będą mieli źródło światła, świętości; dlatego ciemności, słabości, brzydota grzechu, ubóstwo dóbr Bożych skończą się dla nich. Wszelkie zło się skończy i posiądą źródło świętości. piękno i bogactwo, które

nieustannie powstają. W ten sposób ci, którzy je posiadają, będą mieli źródło światła, świętości; dlatego ciemności, słabości, brzydota grzechu, ubóstwo dóbr Bożych skończą się dla nich. Wszelkie zło się skończy i posiądą źródło świętości. piękno i bogactwo, które nieustannie powstają. W ten sposób ci, którzy je posiadają, będą mieli źródło światła, świętości; dlatego ciemności, słabości, brzydota grzechu, ubóstwo dóbr Bożych skończą się dla nich. Wszelkie zło się skończy i posiądą źródło świętości.

Spójrz, to światło, które widzisz na środku mojej piersi, jest moją najwyższą Wolą. Emitując wasze działania, światło wyłania się i komunikuje wam, przynosząc nową wiedzę o moim Fiacie, który opróżniając was, powiększa przestrzeń, w której mogę w was więcej leżeć. I kiedy się rozszerzam, twoje naturalne życie, twoja wola - cała twoja istota dobiega końca, ponieważ robisz miejsce dla mojego, a ja pracuję nad uformowaniem i rozszerzeniem coraz bardziej w tobie Królestwa Najwyższego Fiata, a ty tak mieć większe pole do pokrycia, aby pomóc mi w nowym dziele tworzenia mojego Królestwa w stworzeniach.

Następnie kontynuowałem swoje działania w nieskończonym niebie Woli Bożej i mogłem dotknąć własnymi rękami, że we wszystkim, co wyszło z wiecznego Fiata, w Stworzeniu, w Odkupieniu i Uświęceniu, jest tam wiele istot, niezliczona ilość rzeczy - wszystkie nowe i różne od siebie. Najbardziej, co można powiedzieć, że są do siebie podobne, trzymane są za rękę, ale to n 'nie ma jednej istoty ani jednej rzeczy, która mogłaby powiedzieć: „Jestem identyczna z drugą. Nawet najmniejszy owad, najmniejszy kwiatek nosi znamię nowości. Powiedziałem sobie wtedy: „Prawdą jest, że Fiat Boskiego Majestatu zawiera cnotę, źródło nowego i ciągłego aktu. Co za radość dać się zdominować temu wszechwładnemu fiatowi - być pod wpływem nowego aktu, nigdy nie przerwanego. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus powrócił i patrząc na mnie z niewypowiedzianą miłością, wzywał wszystko wokół siebie. Na jego wezwanie całe Stworzenie i wszystkie dobra Odkupienia otoczyły Jezusa, a on połączył moją biedną duszę z całym Stworzeniem iz Odkupieniem, abym mogła otrzymać wszystkie efekty tego wszystkiego, co uczyniła Jego godna uwielbienia Wola. I dodał:*Moja córko, ta, która daje się zdominować mojej Woli, jest pod wpływem wszystkich swoich czynów i otrzymuje skutki i życie tego, co zrobiłem w Stworzeniu i Odkupieniu. Wszystko jest z nią w relacji i z nią powiązane.*

22 października 1926 - Wielkie dobro, jakie przyniesie Królestwo Bożego Fiat. Jak będzie konserwatorem wszelkiego zła. Tak jak Dziewica, która nie dokonała żadnych cudów, dokonała wielkiego cudu dawania Boga stworzeniom, tak ta, która ma objawić Królestwo, dokona wielkiego cudu dawania Woli Bożej.

Pomyślałem o świętej i boskiej Woli i powiedziałem sobie: „Ale co będzie wielkim dobrem tego Królestwa Najwyższego Fiata? A Jezus przerywając moją myśl, poruszył się we mnie szybko i powiedział do mnie:*Moja córko, co będzie wielkim dobrem? ! Jakie będzie wielkie dobro? ! Królestwo mojego Fiata będzie zawierało wszystkie dobra, wszystkie cuda, wszystkie najbardziej sensacyjne cuda; więcej, przewyższy je wszystkie razem. A jeśli cud oznacza przywrócenie wzroku niewidomemu, wyprostowanie kaleki, uzdrowienie chorego, wskrzeszenie zmarłego itd., Królestwo mojej Woli będzie miało konserwujący pokarm, a dla wszystkich stworzeń, które do niego wejdą, tak nie jest, nie będzie ryzyka utraty wzroku, kalectwa lub choroby. Śmierć nie będzie już miała żadnej*

władzy nad duszą; a jeśli nadal będzie miała go na swoim ciele, nie będzie to już śmierć, ale przejście. Bez pokarmu grzechu i zdegradowanej ludzkiej woli, która spowodowała zepsucie, i z konserwującym pokarmem mojej Woli, ciała nie będą już ulegać rozkładowi i będą strasznie zepsute, aż do siania strachu, nawet wśród najsilniejszych, jak ma to miejsce teraz; ale pozostaną spokojni w swoim grobie aż do dnia zmartwychwstania wszystkich. Czy uważasz, że większym cudem jest przywrócić wzrok niewidomemu, wyprostować kalekę, uzdrowić chorego, albo mieć jakieś środki zachowania, aby oko nigdy nie straciło wzroku?, że zawsze możemy chodzić prosto, zawsze bądź w dobrym zdrowiu? Uważam, że cud zachowania jest większy niż cud po nieszczęściu. Oto wielka różnica między Królestwem Odkupienia a Królestwem Najwyższego Fiat: w pierwszym przypadku cud dotyczył biednych stworzeń, dla których, tak jak dzisiaj, zdarza się jedno lub drugie nieszczęście; i dlatego dałem przykład, na zewnątrz, działania różnego rodzaju uzdrowień, które były symbolem uzdrowień, jakich udzielałem duszom, które z łatwością powrócą do swojej niemocy. Drugi będzie cudem zachowania, ponieważ moja Wola posiada cudowną moc, a ci, którzy dadzą się jej zdominować, nie będą już dłużej poddani złu. Dlatego nie trzeba będzie czynić cudów, bo wszystko zawsze będzie zdrowe, piękne i święte – godne tego piękna, które wyszło z naszych twórczych rąk przy tworzeniu stworzenia. Królestwo Bożego Fiat dokona wielkiego cudu wygnania wszelkiego zła, wszelkich nieszczęść, wszelkich lęków, ponieważ nie dokona cudu stosownie do czasu i okoliczności, ale zachowa dzieci swego Królestwa w sobie przez ustawiczny akt cudu i zachowa je od wszelkiego zła, czyniąc je dziećmi swego Królestwa. To w duszach; ale będzie też wiele zmian w ciele, ponieważ grzech jest zawsze pokarmem wszelkiego zła. Gdy grzech zostanie usunięty, nie będzie już pokarmu dla zła; co więcej, ponieważ moja wola i grzech nie mogą współistnieć, ludzka natura również będzie miała swoje dobroczynne skutki. Moja córko, mając przygotować wielki cud Królestwa Najwyższego Fiat, czynię z tobą, pierworodna córko mojej Woli, to, co uczyniłem z Królową, moją Matką, kiedy musiałem przygotować Królestwo Odkupienia. Przyciągnąłem ją do siebie. Tak bardzo ją zajmowałem w jej wnętrzu, abym mógł z nią tworzyć cud Odkupienia, którego tak bardzo potrzeba. Tak wiele musieliśmy zrobić, przerobić i dokończyć razem, że musiałem ukryć w jego zewnętrznym wyglądzie wszystko, co można nazwać cudem, z wyjątkiem doskonałej cnoty. W tym uczyniłem ją bardziej wolną, aby mogła przekroczyć nieskończone morze wiecznego Fiata i aby mogła mieć dostęp do Boskiego Majestatu, aby otrzymać Królestwo Odkupienia. Co byłoby wspanialsze: że niebiańska Królowa przywróciła wzrok ślepym, mowę niemym itd., czy też jest to cud sprowadzenia na ziemię Wiecznego Słowa? Pierwszym byłyby cuda przypadkowe, przemijające i indywidualne; drugi to stały cud - jest dla każdego, kto tego chce. Dlatego pierwszy byłby niczym w porównaniu z drugim. Ona była prawdziwym słońcem, tą, która zaćmiając wszystko, zasłaniając samo w sobie Słowo Ojca, wszystkie dobra, wszystkie skutki i cuda, które dokonało Odkupienie, sprawiła, że wykiełkowało z Niej światło. Ale, podobnie jak słońce, wytwarzał dobra i cuda, nie dając się ujrzeć ani nie zostać uznanym za pierwszą przyczynę wszystkiego. W rzeczywistości całe dobro, które uczyniłem na ziemi, uczyniłem, ponieważ Cesarzowa niebios doszła do tego, że posiadała swoje imperium w Boskości; i przez swoje imperium ściągnęła mnie z nieba, aby dać mnie stworzeniom. Teraz robię to samo z wami, aby przygotować się do Królestwa Najwyższego Fiata. Zatrzymuję cię przy sobie, zmuszam cię do przekroczenia jego nieskończonego morza, aby dać ci dostęp do Ojca Niebieskiego, abyś mógł się do

Niego modlić, zwyciężyć go, mieć nad nim jego imperium, aby otrzymać Fiat mojego Królestwa. I aby napełnić i pochłonąć w was całą cudowną moc niezbędną do uformowania tak świętego Królestwa, nieustannie zajmuję was w waszym wnętrzu dziełem mojego Królestwa. Nieustannie posyłam was, abyście robili obchody w celu przerobienia, dokończenia wszystkiego, co jest konieczne i co należy zrobić, aby stworzyć wielki cud mojego Królestwa. Zewnętrznie nie pozwalam, aby pojawiło się w tobie cokolwiek cudownego, jeśli nie światło mojej Woli. Niektórzy mogą powiedzieć: ,,Jak to możliwe? Błogosławiony Jezus objawia temu stworzeniu tak wiele cudów dotyczących Jego Królestwa Bożego Fiat, a dobra, które przyniesie, przewyższą Stworzenie i Odkupienie, a co więcej, będzie to korona obu; ale pomimo tak wielkiego dobra, nie widać w niej niczego cudownego na zewnątrz, aby potwierdzić wielkie dobro tego Królestwa odwiecznego Fiat, podczas gdy inni święci, bez cudu tego wielkiego dobra, dokonywali cudów we wszystkich nie.'Ale jeśli uznają moją ukochaną Matkę, najświętszą ze wszystkich stworzeń, i wielkie dobro, jakie miała w sobie, aby nieść stworzeniom, nikt nie może się równać z Nią, która dokonała wielkiego cudu poczęcia w niej Słowa. cud oddania Boga każdemu stworzeniu. A wobec tego wielkiego cudu, którego nigdy wcześniej nie widziano ani nie słyszano, możliwości dawania Wiecznego Słowa stworzeniom, wszystkie inne cuda razem wzięte są jak małe płomienie przed słońcem. Kto może zrobić najwięcej, może zrobić najmniej. W ten sam sposób, w obliczu cudu Królestwa mojej Woli przywróconego w stworzeniach, wszystkie inne cuda będą małymi płomieniami przed wielkim Słońcem mojej Woli. Każde słowo, prawda i manifestacja o tym Królestwie jest cudem wychodzącym z mojej Woli jako zabezpieczenie wszelkiego zła;

Każda prawda o moim Wiecznym Fiacie zawiera w sobie więcej mocy i zdumiewających cnót, niż gdyby zmarły zmartwychwstał, trędowaty został uzdrowiony, ślepiec odzyskał wzrok lub niemy mógł mówić. Rzeczywiście, moje słowa o świętości i mocy mojego Fiata sprowadzą dusze z powrotem do ich początków; wyleczą ich z trądu ludzkiej woli. Dadzą im wzrok, aby zobaczyli dobra Królestwa Mojej Woli, bo do tej pory byli ślepi. Udzielą głosu wielu cichym stworzeniom, które, gdyby mogły powiedzieć wiele innych rzeczy, byłyby podobne do wielu bez słów tylko dla mojej Woli; i dokonają wielkiego cudu mogąc dać każdemu stworzeniu Wolę Bożą, która zawiera wszystkie dobra. Czego nie da im moja Wola, gdy jest w posiadaniu wszystkich dzieci swojego Królestwa? Dlatego pragnę, abyście nadal pracowali nad moim Królestwem – i jest wiele do zrobienia, aby przygotować się na wielki cud, jakim jest poznanie i posiadanie tego Królestwa Fiat. Dlatego bądźcie uważni podczas przekraczania nieskończonego morza mojej Woli, aby został ustanowiony porządek między Stwórcą a stworzeniem; w ten sposób przez ciebie będę mógł dokonać wielkiego cudu powrotu człowieka do mnie - do jego pochodzenia. aby można było ustanowić porządek między Stwórcą a stworzeniem; w ten sposób przez ciebie będę mógł dokonać wielkiego cudu powrotu człowieka do mnie - do jego pochodzenia. aby można było ustanowić porządek między Stwórcą a stworzeniem; w ten sposób przez ciebie będę mógł dokonać wielkiego cudu powrotu człowieka do mnie - do jego pochodzenia.

Myślałam wtedy o tym, co jest napisane powyżej, zwłaszcza, że każde słowo i manifestacja o najwyższej Woli jest cudem. A Jezus, aby mnie potwierdzić w tym, co powiedział, dodał:*Córko, jak myślisz, co było największym cudem, kiedy przyszedłem na ziemię: moje słowo, głoszona przeze mnie ewangelia, czy to, że dałem życie zmarłym,*

wzrok niewidomym, słuch głuchym itd. ? Ach! moja córko, moje słowo, moja Ewangelia, była większym cudem; zwłaszcza, że same cuda wyszły poza moje słowo. Fundament, istota wszystkich cudów pochodzi z mojego twórczego słowa. Sakramenty, samo stworzenie, trwałe cuda, miały życie mojego słowa; a sam mój Kościół ma moje słowo, moją Ewangelię jako swój reżim i jako swój fundament. Tak więc moje słowo, moja ewangelia, było większym cudem niż same cuda, które miały życie tylko dzięki mojemu cudownemu słowu. Dlatego bądź pewien, że słowo twojego Jezusa jest największym cudem. Moje słowo jest jak potężny wiatr, który wieje, uderza w słuch, wnika w serca, ogrzewa, oczyszcza, oświetla, przechodzi od narodu do narodu; obejmuje cały świat i przebiega przez wieki. Kto mógłby zabić i pogrzebać choćby jedno z moich słów? Ktoś. A jeśli czasem wydaje się, że moje słowo jest ciche i jakby ukryte, nigdy nie traci życia. Kiedy najmniej się tego spodziewasz, wychodzi i słychać go wszędzie. Mijają stulecia, podczas których wszystko - ludzie i rzeczy - zostanie pochłonięte i zniknie, ale moje słowo nigdy nie przeminie, ponieważ zawiera Życie - cudowną moc Tego, z którego pochodzi. Dlatego potwierdzam, że każde słowo i manifestacja, jaką otrzymujesz na moim wiecznym Fiacie, jest największym z cudów, które będą służyć Królestwu mojej Woli.

24 października 1926 - Jak nie ma nic bardziej świętego i niosącego całe szczęście niż Wola Boża. Jak wszystkie akty stworzenia i odkupienia mają na celu ustanowienie Królestwa Najwyższego Fiata.

Obszedłem mój zwyczajny krąg w Woli Bożej, umieszczając we wszystkim „Kocham Cię" i prosiłem, aby Królestwo Fiata przyszło i było znane na ziemi. I dochodząc do wszystkich czynów, które mój słodki Jezus dokonuje w Odkupieniu, prosząc w każdym akcie „Przyjdź królestwo Twoje", powiedziałam sobie: „Przedtem, przechodząc przez całe Stworzenie i Odkupienie, złożyłam tylko moje „Ja tobie. 'moja adoracja i moje 'Dziękuję'. A teraz dlaczego absolutnie muszę prosić o Królestwo Fiata? Mam wrażenie, że chcę wszystko – małe i wielkie, niebo i ziemię, czyny Jezusa i samego Jezusa – zmusić do tego, by wszystko razem ze mną mogło powiedzieć: „Chcemy Królestwo Najwyższego Fiata. Chcemy, aby rządził i rządził nami. „Jeszcze bardziej, jak każdy chce, same czyny Jezusa, Jego życie, Jego łzy, Jego krew, Jego rany powtarzają się:" Niech nasze Królestwo przyjdzie na ziemię. „I tak wchodzę w czyn Jezusa i powtarzam z Nim:" Niech wkrótce nadejdzie Królestwo Bożego Fiata. "

Myślałam o tym, kiedy mój umiłowany Jezus objawił się we mnie iz niewypowiedzianą czułością powiedział do mnie:*Moja córka, istota, która narodziła się w mojej Woli, czuje, jak płynie w niej życie i naturalnie pragnie dla wszystkich innych tego, co sama ma. A ponieważ moja Wola jest nieograniczona i obejmuje wszystko i wszystko, ten, kto ją posiada, przemierza ją całkowicie i prosi, aby zstąpiła na ziemię, aby utworzyć Jej Królestwo. Musisz jednak wiedzieć, że aby móc sprawić, by mówili to, czego chcesz, musisz ich najpierw poznać i pokochać, aby miłość dała ci prawo do ich posiadania i sprawiła, że mówią i robią to, co chcesz. Dlatego przedtem, przeglądając wszystkie moje prace, chciałeś wydrukować swoje „Kocham Cię, uwielbiam Cię, dziękuję Ci" – i to nabyłeś wiedzę o moich pracach i ich posiadanie ... Teraz po posiadaniu, jaka większa rzecz? Świętszy i piękniejszy, bardziej nosicielu wszelkiego szczęścia dla pokoleń ludzkich, czy możesz prosić wśród moich dzieł, a wraz z nimi, aby nadejście Królestwa mojej Woli?*

Zwłaszcza, że w stworzeniu, podobnie jak w Królestwie Odkupienia, chciałem ustanowić w stworzeniach Królestwo Fiata. Wszystkie moje czyny, moje życie, ich pochodzenie, ich istota - w głębi duszy prosili o Fiata i dla tego Fiata dokonali. Gdybyś mógł zobaczyć w każdej mojej łzie, w każdej kropli mojej krwi, w każdym cierpieniu i we wszystkich moich dziełach, odnalazłbyś w nich Fiat, o który prosili i jak są skierowane do Królestwa Mojej Woli. I chociaż pozornie wydawały się skierowane na odkupienie i zbawienie człowieka,

To samo dzieje się ze stworzeniami, kiedy decydują się na zajęcie królestwa, domu, ziemi: nie są natychmiast w jego posiadaniu, w jednej chwili, ale muszą znaleźć swoją drogę. Kto wie, ile cierpienia, walki i wspinaczki, żeby tam dotrzeć i objąć ją w posiadanie. Moja córko, gdyby wszystkie czyny i wszystkie cierpienia mojego Człowieczeństwa nie miały jako źródła, substancji i życia przywrócenia Królestwa Mojego Fiata na ziemi, odsunąłbym się od niego i straciłbym cel, jakim jest Stworzenie - czego nie może być, bo gdy sam Bóg wyznaczył cel, musi i może go osiągnąć. A jeśli we wszystkim, co robisz, cierpisz i mówisz, nie prosisz o mojego Fiata i nie masz mojej Woli jako źródła i substancji, odchodzisz od swojej misji i jej nie wypełniasz. I konieczne jest, abyście wciąż na nowo kroczyli moją Wolą pośród moich dzieł, aby chóralnie prosić o przyjście najwyższego Fiata – abyście, z całym stworzeniem i wszystkimi moimi dziełami dokonanymi w Odkupieniu, mogli być wypełnionym po brzegi wszystkimi czynnościami koniecznymi przed Ojcem Niebieskim, aby dać poznać i prosić o Królestwo mojej Woli na ziemi.

Musicie wiedzieć, że całe Stworzenie i wszystkie moje dzieła dokonane w Odkupieniu są zmęczone oczekiwaniem i znajdują się w stanie szlachetnej i bogatej rodziny, której wszystkie dzieci są dobrej postury, piękne, inteligentne, zawsze dobrze ubrane i schludne. Zawsze robią ogromne wrażenie na innych. Ale po tylu szczęściach ta rodzina ma wielkie nieszczęście: jedno z jej dzieci, poniżając się, zstępuje ze swojej szlachty i chodzi wszędzie w brudnych ubraniach, czyni niegodne i niegodziwe rzeczy, które hańbią szlachtę rodziny i cokolwiek robią, aby sprawić, by wyglądał, jakby inni bracia nie powiodli się; wręcz przeciwnie, przechodzi od złego do gorszego, stając się pośmiewiskiem dla wszystkich. Cała rodzina jest pogrążona w smutku i chociaż czują hańbę tego syna, nie mogą go zniszczyć i powiedzieć, że nie należy do nich, że nie pochodzi od tego samego Ojca, do którego należą. To jest stan, w którym znajduje się całe Stworzenie i wszystkie dzieła mojego Odkupienia. Wszyscy członkowie niebiańskiej rodziny mają pochodzenie od boskiej szlachetności; wszyscy mają Wolę swego niebiańskiego Ojca jako swoją odznakę, regułę i życie, a zatem wszyscy zachowują swoją piękną, czystą szlachetność, urzekającą piękność i godność tej Woli, która ich posiada. Po tak wielkiej chwale i czci dla tej niebiańskiej rodziny, mają nieszczęście, że tylko jeden z nich – człowiek – który pochodził od tego samego Ojca, zdegradował się; i pośród tej chwały i piękna, że wciąż jest brudny i popełnia szaleństwa - niegodne i niegodziwe czyny. Nie mogą zaprzeczyć, że jest jednym z nich, ale nie chcą, żeby był wśród nich tak brudny i głupi. Dlatego, chociaż zmęczeni, wszyscy modlą się, aby Królestwo Mojej Woli przyszło pośród stworzeń, aby szlachetność, honor i chwała tej rodziny były jednością. A widząc, że mała dziewczynka mojej Woli wchodzi do nich, ożywia ich i sprawia, że wszyscy proszą o przyjście Królestwa Najwyższego Fiat pośród stworzeń, wszyscy są zachwyceni, że ich smutek dobiega końca.

26 października 1926 - Jak wszystkie działania Jezusa były skierowane przeciwko Królestwu Bożego Fiat. Adam czuje, że utracony honor wraca do niego.

Nadal jednoczyłem się z czynami, których Jezus dokonał w Odkupieniu, a mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie: *Córko, spójrz, jak wszystkie czyny, których dokonałem w odkupieniu człowieka, a nawet cuda, których dokonałem w moim życiu publicznym, nie miały innego celu, jak tylko przywrócić Królestwo Najwyższego Fiat pośród stworzeń; czyniąc to, prosiłem Ojca Niebieskiego, aby dał to poznać i przywrócił je pokoleniom ludzkim. Jeśli przywróciłem wzrok niewidomym, moim pierwszym aktem było wypędzenie ciemności ludzkiej woli, podstawowej przyczyny ślepoty duszy i ciała, aby światło mojej Woli mogło oświetlić dusze wszystkich niewidomych aby widzieli moją Wolę i pokochali ją, a także aby ich ciało nie straciło wzroku. Jeśli przywróciłem słuch głuchym, najpierw poprosiłem Ojca, aby mogli nabyć słuchu, aby słyszeć głosy, wiedzę, cuda mojej Woli Bożej i to, że może wejść do ich serc, aby nad nimi panować i aby nie było już głuchych na świecie – w duszy czy w ciele. W umarłych, których wskrzesiłem, prosiłem, aby dusza mogła odrodzić się w mojej Wiecznej Woli - nawet tych, które zgniły i stały się trupami z ludzkiej woli. A kiedy wziąłem liny, aby wypędzić bezczenników ze świątyni, ścigałem ludzką wolę, aby moja Wola mogła wejść, panować i dominować, i aby mogli być naprawdę bogaci w swoich duszach i nigdy więcej nie podlegać. do naturalnego ubóstwa. I nawet kiedy triumfalnie wkroczyłem do Jerozolimy wśród triumfu tłumów, otoczony czcią i chwałą, to triumf mojej Woli ustanowiłem wśród ludu. W umarłych, których wskrzesiłem, prosiłem, aby dusza mogła odrodzić się w mojej Wiecznej Woli - nawet tych, które zgniły i stały się trupami z ludzkiej woli. A kiedy wziąłem liny, by wypędzić bezczenników ze świątyni, ścigałem ludzką wolę, aby moja Wola mogła wejść, panować i dominować, i aby mogli być naprawdę bogaci w swoich duszach i nigdy więcej nie podlegać. do naturalnego ubóstwa. I nawet kiedy triumfalnie wkroczyłem do Jerozolimy wśród triumfu tłumów, otoczony czcią i chwałą, to triumf mojej Woli ustanowiłem wśród ludu. W umarłych, których wskrzesiłem, prosiłem, aby dusza mogła odrodzić się w mojej Wiecznej Woli - nawet tych, które zgniły i stały się trupami z ludzkiej woli. A kiedy wziąłem liny, by wypędzić bezczenników ze świątyni, ścigałem ludzką wolę, aby moja Wola mogła wejść, panować i dominować, i aby mogli być naprawdę bogaci w swoich duszach i nigdy więcej nie podlegać. do naturalnego ubóstwa. I nawet kiedy triumfalnie wkroczyłem do Jerozolimy wśród triumfu tłumów, otoczony czcią i chwałą, to triumf mojej Woli ustanowiłem wśród ludu. A kiedy wziąłem liny, by wypędzić bezczenników ze świątyni, ścigałem ludzką wolę, aby moja Wola mogła wejść, panować i dominować, i aby mogli być naprawdę bogaci w swoich duszach i nigdy więcej nie podlegać. do naturalnego ubóstwa. I nawet kiedy triumfalnie wkroczyłem do Jerozolimy wśród triumfu tłumów, otoczony czcią i chwałą, to triumf mojej Woli ustanowiłem wśród ludu. A kiedy wziąłem liny, by wypędzić bezczenników ze świątyni, ścigałem ludzką wolę, aby moja Wola mogła wejść, panować i dominować, i aby mogli być naprawdę bogaci w swoich duszach i nigdy więcej nie podlegać. do naturalnego ubóstwa. I nawet kiedy triumfalnie wkroczyłem do Jerozolimy wśród triumfu tłumów, otoczony czcią i chwałą, to triumf mojej Woli ustanowiłem wśród ludu.*

Nie ma na ziemi ani jednego aktu, w którym nie umieściłem swojej Woli jako pierwszego aktu, który zostanie ponownie ustanowiony wśród stworzeń, bo na tym mi najbardziej

zależało. W przeciwnym razie, gdybym we wszystkim, co uczyniłem i wycierpiałem, nie miał Królestwa Najwyższego Fiat jako pierwszego aktu, który ma zostać przywrócony wśród stworzeń – moje przyjście na ziemię przyniosłoby pokoleniom połowę dobra – nie, nie pełnego dobra, a chwała mojego Ojca Niebieskiego nie zostałaby przeze mnie w pełni przywrócona. W rzeczywistości, ponieważ moja Wola jest źródłem wszelkiego dobra i jedynym powodem Stworzenia i Odkupienia, jest ona zatem ostatecznym spełnieniem wszystkich moich dzieł. Bez niej nasze najpiękniejsze prace pozostają w ramce i niedokończone, ponieważ tylko moja Wola jest koroną naszych dzieł i pieczęcią, że nasze dzieło zostało wykonane. Dlatego dla czci i chwały samego dzieła Odkupienia musi mieć jako swój pierwszy akt plan Królestwa mojej Woli.

Po czym rozpoczęłam swoją rundę w Woli Bożej i weszłam do ziemskiego raju, gdzie Adam dokonał pierwszego aktu wycofania swojej woli z Woli Bożej, powiedziałam do mojego słodkiego Jezusa: „Moja Miłości, chcę unicestwić moją wolę w Twoją, aby nigdy nie mogła mieć życia i aby Twoja Wola mogła mieć życie we wszystkim i na zawsze, aby naprawić pierwszy czyn Adama i oddać całą chwałę Twojej najwyższej Woli, tak jakby Adam nigdy się z niej nie wycofał. Oh ! jak chcę oddać mu honor, który utracił, wykonując własną wolę i odrzucając twoją! I chcę zrobić ten czyn tyle razy, ile wszystkie stworzenia uczyniły swoją wolę - przyczynę wszelkiego zła - i odrzuciły twoją, źródło i źródło wszelkiego dobra. Dlatego modlę się, aby Królestwo Najwyższego Fiat mogło wkrótce nadejść, aby wszyscy, od Adama do wszystkich stworzeń, które uczyniły swoją wolę, otrzymali zaszczyt i chwałę, którą utracili, a Twoja Wola mogła otrzymać triumf, chwałę i jej chwałę. spełnienie. „Mówiłam to, gdy mój bardzo wielki Dobro, Jezus, wzruszony i wzruszony, uobecnił przede mną mojego pierwszego ojca Adama i pozwolił mu powiedzieć z wielką miłością: „Błogosławiona córko wreszcie, mój Panie Boże, po tylu wiekach. , dała światło dzienne temu, który musiał pomyśleć o przywróceniu mi honoru i chwały, które utraciłem, niestety, wykonując moją wolę. Jak bardzo czuję moje zdwojone szczęście. Do tej pory nikt nie pomyślał o zwróceniu mi tego utraconego honoru. Dlatego głęboko dziękuję Bogu za to, że cię urodził i dziękuję ci, moja droga córko, za to, że podjęłaś zobowiązanie oddawania chwały Bogu, tak jakby Jego Wola nigdy nie została przeze mnie obrażona, i mam wielki zaszczyt, że Królestwo Najwyższego Fiata zostaje ponownie ustanowione wśród ludzkich pokoleń. Słusznie oddaję Ci miejsce, które było przeznaczone dla mnie jako pierwszego stworzenia, które wyjdzie z rąk naszego Stwórcy. "

Po czym mój kochany Jezus, przytulając mnie, powiedział do mnie: *Moja córko, nie tylko Adam, ale całe Niebo czeka na Twoje czyny w mojej Woli, aby otrzymać zaszczyt, który odebrała im ludzka wola. Musicie wiedzieć, że umieściłem w was więcej łask niż w Adamie, aby moja Wola mogła was posiąść i zdominować triumfalnie i aby wasza mogła czuć się zaszczycona, że nigdy nie ma życia i ustąpi miejsca mojej Woli. Nie umieściłem mojego Człowieczeństwa w Adamie, aby dać mu pomoc i siłę, i jako orszak mojej Woli, ponieważ jeszcze go nie posiadałem. Ale umieściłem w was moje Człowieczeństwo, aby zapewnić wam wszelką niezbędną pomoc, aby wasza wola mogła pozostać na swoim miejscu, a moja mogła panować i razem z wami podążać za waszymi rundami w mojej wiecznej Woli, aby ustanowić swoje Królestwo.*

Słysząc to, zdziwiona, powiedziałam do niego: „Jezu mój, co ty mówisz? Wydaje mi się, że chcesz mnie kusić i wyśmiewać. Jak to możliwe, że umieściłeś we mnie więcej łask niż w Adamie? A Jezus odpowiedział *: Z pewnością, córko moja. Wasza wola musiała być wspierana przez inne boskie Człowieczeństwo, aby nie zachwiać się, ale aby pozostać mocną w mojej Woli. Poza tym nie naśmiewam się z ciebie, ale mówię ci to, żebyś mi odpowiadał i był uważny.*

29 października 1926 - Jak we wszystkich stworzonych rzeczach Bóg skoncentrował swoją miłość do człowieka. Wylanie miłości w jego stworzeniu. Jak Fiat ożywił człowieka w refleksji swego Stwórcy.

Kontynuowałem moją rundę w Stworzeniu, aby podążać za każdym aktem najwyższej Woli w każdej stworzonej rzeczy; a mój zawsze kochany Jezus wyszedł z mojego wnętrza, aby towarzyszyć mi przez całą przestrzeń sklepienia niebios. I przychodząc do każdej stworzonej rzeczy, Jezus miał wybuchy radości i miłości. Potem, zatrzymując się, powiedział: *Moja córko, stworzyłem niebiosa i j 'scentralizowałem moją miłość do człowieka w niebiosach; i aby sprawić mu większą radość, nabiłem je gwiazdami. Nie kochałem niebios, ale człowieka w niebiosach i dla niego je stworzyłem. Jakże wielka i silna była moja miłość, rozciągająca lazurowe sklepienie nad głową człowieka, ozdobioną najbardziej błyszczącymi gwiazdami, jak pawilon, jakiego nie mogą mieć ani królowie, ani cesarze. Nie poprzestałem jednak na scentralizowaniu miłości do człowieka w niebiosach, które miały mu służyć jako czysta rozkosz. Chcąc mieć z nim radość miłości, chciałem stworzyć słońce, skupiając w nim tak wielką miłość do człowieka. Kochałem człowieka w słońcu - a nie słońce, dlatego umieściłem w nim miłość z konieczności, bo słońce było potrzebne ziemi, konieczność służenia roślinom i dobru człowieka; umiłowanie światła, które miało je oświetlać; miłość do ognia, który musiał go ogrzać; i wszystkie skutki, jakie wytwarza ta sfera, które są niezliczone - nieustanny cud umieszczony w sklepieniu niebios, który zstępuje ze swoim światłem dla dobra wszystkich. Scentralizowałem tak wiele specjalności miłości do człowieka w słońcu dla wszystkich dóbr i efektów, które ona wywołuje. Oh ! gdyby przynajmniej stworzenia zwróciły uwagę na moją miłość, jaką przynosi im słońce, jak bardzo czułbym się spłacany za wielką miłość, którą złożyłem w tym boskim narratorze i nosicielu mojej miłości i mojego światła. Podczas gdy moja najwyższa Wola działała, konstytuując się życiem wszystkich stworzonych rzeczy, aby przez nie dać siebie jako życie ludzkim pokoleniom, moja miłość, przez mojego wiecznego Fiata skoncentrował się na miłości do człowieka. Tak więc w każdej stworzonej rzeczy – w wietrze, w morzu, w małym kwiatku, w małym ptaszku, który śpiewa – we wszystkich rzeczach scentralizowałem moją miłość tak, aby wszystko mogło wnieść do niej miłość. Ale żeby usłyszeć, zrozumieć i przyjąć ten język miłości, człowiek powinien mnie kochać; w przeciwnym razie całe Stworzenie pozostałoby dla niego ciche i pozbawione życia. Po stworzeniu wszystkich rzeczy ukształtowałem naturę człowieka własnymi twórczymi rękami; i tworząc kości, serce, scentralizowałem moją miłość. I po przyodzianiu go w ciało, tworząc najpiękniejszy posąg, jakiego żaden inny rzemieślnik nigdy nie mógł zrobić, spojrzałem na niego i tak bardzo go pokochałem, że nie mogąc pomieścić mojej miłości, przepełnił się; i dmuchając na niego, tchnąłem w niego życie. Ale nie byliśmy jeszcze zadowoleni. W nadmiarze miłości Najświętsza Trójca chciała go obdarzyć, dając mu*

intelekt, pamięć i wolę; i zgodnie z jego zdolnościami jako stworzenia wzbogaciliśmy go wszystkimi cząstkami naszej Boskiej Istoty. Całe Bóstwo było zdecydowane kochać człowieka i wlewać się w niego. Od pierwszej chwili swojego życia odczuł całą siłę naszej miłości iz głębi serca wyrażał własnym głosem swoją miłość do Stwórcy.

Oh ! jakże szczęśliwi byliśmy słysząc naszą pracę, posąg, który stworzyliśmy, rozmawiając, kochając się nawzajem - i to z doskonałą miłością! To było odbicie naszej miłości wychodzącej z niego. Ta miłość nie została splamiona Jego wolą i dlatego Jego miłość była doskonała, ponieważ posiadał pełnię naszej miłości. Do tego czasu, ze wszystkich stworzonych przez nas rzeczy, żadna nie powiedziała nam jeszcze, że nas kocha. Słysząc, że człowiek nas kocha, nasza radość, nasza satysfakcja były tak wielkie, że dla spełnienia naszego święta uczyniliśmy go królem całego wszechświata i najwspanialszym klejnotem naszych twórczych rąk. Jak przystojny był mężczyzna na początku swojego stworzenia. Był naszym odbiciem, a te refleksje dały mu piękno zdolne rozkoszować się naszą miłością i uczyniły go doskonałym we wszystkich swoich czynach: doskonała była chwała, którą oddał swemu Stwórcy; udoskonalaj jego uwielbienie, doskonal jego miłość, doskonal jego dzieła. Jego głos był tak harmonijny, że rozbrzmiewał w całym Stworzeniu, ponieważ posiadał boską harmonię i harmonię tego Fiata, który dał mu życie. Wszystko w nim było porządkiem, ponieważ nasza Wola przyniosła mu porządek jego Stwórcy; to go uszczęśliwiło i sprawiło, że wzrastał na nasze podobieństwo i według naszych słów: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz i podobieństwo". Każdy jego akt, dokonany w jedności światła Najwyższego Fiat, był odcieniem boskiego piękna, które nabył. Każde z jego słów było jeszcze jedną harmonijną nutą, która rezonowała. Wszystko w nim było miłością; we wszystkim wysławiał naszą chwałę, naszą moc i nieskończoną mądrość; a wszystko — niebiosa, słońce i ziemia — przyniosło mu radość, szczęście i miłość tego, który go stworzył.

Gdybyś mógł uformować najpiękniejszy z możliwych posąg i wylać z niego całe swoje ciało, nadając mu wszystkie witalne nastroje, i gdyby imperium swojej miłości dało mu życie – jak bardzo byś go nie pokochał? A jak bardzo nie chciałbyś, żeby cię kochała? Jaka byłaby twoja zazdrość o miłość, aby pozostała całkowicie do twojej dyspozycji, nie tolerując, że jedno uderzenie serca jest dla ciebie? Ach! widziałbyś siebie w swoim posągu i dlatego, z każdą drobnostką, której nie zrobiono dla ciebie, czułbyś w sobie łzę. Tak jest w moim przypadku. Wszystko, czego stworzenie nie robi dla mnie, jest złamanym sercem, które czuję; tym bardziej, że moja jest ziemia, która podtrzymuje stworzenie, moje jest słońce, które je oświetla i ogrzewa, woda, którą pije, jedzenie, które bierze, jest moje. Wszystko jest moje – mieszka na mój koszt i chociaż oddaję jej wszystko, ona – wspaniały posąg – nie jest dla mnie. Jaki zatem musi być smutek, zniewaga i obraza, jakie ten posąg mnie wyrządza? Pomyśl o tym sama, moja córko. Teraz musisz wiedzieć, że tylko moja Wola może uczynić mój posąg tak pięknym dla mnie, jak go stworzyłem, ponieważ moja Wola jest konserwatorem wszystkich naszych dzieł, nośnikiem wszystkich naszych odbić, aby dusza, która żyje naszymi odbiciami, jeśli kocha, moja Wola udziela jej doskonałości naszej miłości, jeśli działa, doskonałości naszych uczynków. Krótko mówiąc, wszystko, co robi w mojej Woli, jest doskonałe, a ta doskonałość daje jej tak wiele odcieni różnych piękności, które mogą oczarować Stwórcę, który ją ukształtował. przywrócić porządek między Stwórcą a stworzeniem i wrócić, aby połączyć z nią nasze dobra. I tylko

nasza Wola ma tę moc; bez niej nie może być wiele dobrego, a nasz posąg nie może wrócić do nas tak piękny, jak wyszedł z naszych twórczych rąk.

1 listopada 1926 - Co Najwyższy Fiat czyni w każdej stworzonej rzeczy i lekcje, które daje stworzeniom, aby przyszły i rządziły wśród nich.

Robiłem moje zwykłe rundy w stworzeniu, aby móc kochać i wysławiać, tak jak sam boski Fiat kocha i wysławia we wszystkich stworzonych rzeczach. I powiedziałem do siebie: „Mój słodki Jezus sprawił, że przeszedłem przez całe Stworzenie, jakbym chciał osiągnąć Jego Wolę we wszystkich jego czynach i dotrzymać mu towarzystwa, aby dać mu jedno z moich „Kocham cię, dziękuję ci, uwielbiam cię " i proś, aby jego królestwo wkrótce nadeszło. Ale nie wiem wszystkiego, co ta Boska Wola czyni w każdej stworzonej rzeczy; Chciałbym to wiedzieć, aby mój czyn był jednym z niebem. "

Myślałam o tym, kiedy mój zawsze kochany Jezus, wszelka dobroć, wyszedł z mojego wnętrza i powiedział do mnie: *To prawda, że mała dziewczynka mojej Woli wie, co robi ta, która jest u jej pochodzenia. Musicie wiedzieć, że mój wieczny Fiat nie tylko wypełnia całe Stworzenie i jest życiem każdej stworzonej rzeczy, ale także zachowuje wszystkie nasze cechy, które są rozprzestrzenione w całym Stworzeniu. W rzeczywistości Stworzenie miało służyć jako ziemski raj dla rodziny ludzkiej, a zatem musiało być echem błogosławieństw i szczęścia nieba. Gdyby nie zawierał radości i zadowolenia niebiańskiej Ojczyzny, jak mógłby kształtować szczęście ziemskiej Ojczyzny? Tym bardziej, że Wola jest jednością – to, co błogosławiło zarówno niebo, jak i to, co miało uszczęśliwić ziemię, było jednym. Jeśli chcesz wiedzieć, co moja Wola czyni w niebiosach - w tym lazurie, który zawsze wydaje się mocny i rozciągnięty nad twoją głową, nie ma punktu, w którym nie można zobaczyć niebios; dzień i noc zawsze pozostają na swoim miejscu. W ten sposób nasza Wola przedłuża naszą wieczność, naszą niezłomność, która nigdy się nie zmienia; zawsze pozostaje w doskonałej równowadze, nigdy nie zmieniając się z powodu okoliczności. A kochając i wychwalając naszą wieczność, naszą niezmienną Istotę, uszczęśliwia ziemię i mówi do człowieka: „Spójrz i weź za wzór niebiosa, które zawsze rozciągają się nad tobą. Zawsze bądź wytrwały w dobru, tak jak ja zawsze leżę tutaj, aby cię chronić, abyś i ty, jak drugie niebo zaludnione gwiazdami - które w twoich oczach wydają się tak dobrze połączone z niebem, że można powiedzieć, że gwiazdy są córkami nieba, abyście i wy trwali w dobrym,*

Również, robiąc krąg w stworzeniu, kiedy przybywasz do niebios, ty również, zjednoczony z naszą Wolą, kochasz i wychwalasz naszą wieczność, naszą niewzruszoną Istotę, która nigdy się nie zmienia i modli się, aby umocnić stworzenia w studni, aby mogą być odbiciem niebios i cieszyć się szczęściem, jakie przynosi ciągłe i nigdy nie przerywane dobro. Następnie, kontynuując swoją wędrówkę w przestrzeni Stworzenia, dotrzesz do słońca, sfery, która jest bliżej ziemi niż niebios, aby przynieść stworzeniom źródło ziemskiego szczęścia oraz obrazy błogosławieństw i smaków szczęścia Niebiańska Ojczyzna.

Chcesz wiedzieć, co moja Wola robi na słońcu? Wysławia nasze nieskończone światło, nasze niezliczone smaki; kocha i wychwala nieskończoność naszej słodyczy, nieopisane niuanse naszych piękności; i swoim ciepłem odbija się echem naszej ogromnej miłości. Oh ! jak słońce śpiewa naszą chwałę, kocha i wielbi naszą boską Istotę! Tak jak nasza Boskość,

odsłonięta, przez coraz to nowe czyny beatyfikuje całą niebiańską Ojczyznę, tak samo słońce, wierne echo swego Stwórcy, niebiański nosiciel najwyższego Majestatu, przesłonięte swoim światłem, w którym moja Wola panuje i panuje, przynosi ziemskie szczęście ziemi. Wnosi swoje światło i ciepło; przynosi słodycz i smaki, niemal niezliczone, roślinom, ziołom, owocom; nadaje kwiatom kolor i zapach, i tak wiele różnych odcieni piękna, które mogą zachwycać i upiększać całą przyrodę. Oh ! jak bardzo słońce – a raczej moja wola w słońcu – poprzez rośliny, owoce i kwiaty daje prawdziwe ziemskie szczęście ludzkim pokoleniom. A jeśli nie korzystają z niej w pełni, to dlatego, że odeszli od tej Woli, która panuje w słońcu; a ludzka wola, sprzeciwiając się boskości, niszczy jej szczęście. A moja Wola, zakryta w świetle słońca, kochając i śpiewając chwałę naszych boskich cech, z wysokości swojej sfery, mówi do człowieka: „We wszystkim, co czynisz, bądź zawsze lekki, tak jak ja, za to światło może przekształcić cię całkowicie w ciepło i stać się jak płomień miłości do twojego Stwórcy. Spójrz na mnie: zawsze jestem lekki Oh ! jak bardzo słońce – a raczej moja wola w słońcu – poprzez rośliny, owoce i kwiaty daje ludziom prawdziwe ziemskie szczęście. A jeśli nie korzystają z niej w pełni, to dlatego, że odeszli od tej Woli, która panuje w słońcu; a ludzka wola, sprzeciwiając się boskości, niszczy jej szczęście. A moja Wola, zakryta w świetle słońca, kochając i śpiewając chwałę naszych boskich cech, z wysokości swej sfery, mówi do człowieka: „We wszystkim, co czynisz, bądź zawsze lekki, tak jak ja, za to światło może przekształcić cię całkowicie w ciepło i stać się jak płomień miłości do twojego Stwórcy. Spójrz na mnie: zawsze jestem lekki Oh ! jak bardzo słońce – a raczej moja wola w słońcu – poprzez rośliny, owoce i kwiaty daje prawdziwe ziemskie szczęście ludzkim pokoleniom. A jeśli nie korzystają z niej w pełni, to dlatego, że odeszli od tej Woli, która panuje w słońcu; a ludzka wola, sprzeciwiając się boskości, niszczy jej szczęście. A moja Wola, zakryta w świetle słońca, kochając i śpiewając chwałę naszych boskich cech, z wysokości swej sfery, mówi do człowieka: „We wszystkim, co czynisz, bądź zawsze lekki, tak jak ja, za to światło może przekształcić cię całkowicie w ciepło i stać się jak płomień miłości do twojego Stwórcy. Spójrz na mnie: zawsze jestem lekki oferuje prawdziwe ziemskie szczęście pokoleniom ludzkim. A jeśli nie korzystają z niej w pełni, to dlatego, że odeszli od tej Woli, która panuje w słońcu; a ludzka wola, sprzeciwiając się boskości, niszczy jej szczęście. A moja Wola, zakryta w świetle słońca, kochając i śpiewając chwałę naszych boskich cech, z wysokości swej sfery, mówi do człowieka: „We wszystkim, co czynisz, bądź zawsze lekki, tak jak ja, za to światło może przekształcić cię całkowicie w ciepło i stać się jak płomień miłości do twojego Stwórcy. Spójrz na mnie: zawsze jestem lekki oferuje prawdziwe ziemskie szczęście pokoleniom ludzkim. A jeśli nie korzystają z niej w pełni, to dlatego, że odeszli od tej Woli, która panuje w słońcu; a ludzka wola, sprzeciwiając się boskości, niszczy jej szczęście. A moja Wola, zakryta w świetle słońca, kochając i śpiewając chwałę naszych boskich cech, z wysokości swojej sfery, mówi do człowieka: „We wszystkim, co czynisz, bądź zawsze lekki, tak jak ja, za to światło może przekształcić cię całkowicie w ciepło i stać się jak płomień miłości do twojego Stwórcy. Spójrz na mnie: zawsze jestem lekki sprzeciwiając się boskości, niszczy jego szczęście. A moja Wola, zakryta w świetle słońca, kochając i śpiewając chwałę naszych boskich cech, z wysokości swej sfery, mówi do człowieka: „We wszystkim, co czynisz, bądź zawsze lekki, tak jak ja, za to światło może przekształcić cię całkowicie w ciepło i stać się jak płomień miłości do twojego Stwórcy. Spójrz na mnie: zawsze jestem lekki sprzeciwiając się boskości, niszczy jego szczęście. A moja Wola, zakryta w świetle słońca, kochając i śpiewając chwałę

naszych boskich cech, z wysokości swojej sfery, mówi do człowieka: „We wszystkim, co czynisz, bądź zawsze lekki, tak jak ja, za to światło może przekształcić cię całkowicie w ciepło i stać się jak płomień miłości do twojego Stwórcy. Spójrz na mnie: zawsze jestem lekki i ciepło, mam słodycz; abym przekazywał ją roślinom, a rośliny tobie. Ty również, będąc zawsze lekkim i ciepłym, posiądziesz boską słodycz; nie będziesz już miał w swoim sercu goryczy ani gniewu; posiądziecie smaki i różne odcienie piękna Najwyższej Istoty. Będziesz słońcem jak ja; co więcej, skoro Bóg stworzył mnie dla ciebie, a ty zostałeś stworzony dla niego, słuszne jest, że jesteś słabszy ode mnie.

Zobacz, moja córko, jak wiele rzeczy musisz zrobić w zgodzie z moją Wolą w tej sferze słońca. Musicie wyśpiewać chwałę, miłość i chwałę naszego światła, naszej miłości, naszej nieskończonej słodyczy, naszych niezliczonych smaków i naszego niezrozumiałego piękna. I musicie prosić stworzenia o wszystkie boskie cechy, które zawiera słońce, aby moja Wola, odnajdując je wśród nich, mogła zapanować bez zasłony, z całkowitym triumfem wśród ludzkich pokoleń.

A teraz, moja córko, zejdźmy w dół ziemi; przechodząc do morza, gdzie gromadzą się ogromne masy "krystalicznie czysta woda - symbol boskiej czystości. Te wody są w ciągłym ruchu – nigdy się nie zatrzymują. Zaniemówili i szepczą; są bez życia, ale wystarczająco potężne, by tworzyć fale tak wysokie, że zanurzają się i niszczą statki, ludzi i rzeczy, atakując ich brzegi po obaleniu rzeczy, które przykrywają - i spokojnie, jakby nic nie zrobili, kontynuują swój zwykły szmer. Oh ! tak jak moja Wola w morzu wyśpiewuje chwałę, kocha i wysławia naszą moc, naszą siłę, nasz wieczny ruch, który nigdy się nie zatrzymuje. A jeśli nasza sprawiedliwość tworzy swoje sprawiedliwe, ryczące fale, by zburzyć miasta i ludzi, jak spokojne morze po burzy, nasz pokój nigdy nie zostanie zakłócony, a moja Wola, okryta wodami morza, mówi do człowieka: „Bądź czysty jak te krystalicznie czyste wody. Ale jeśli chcesz być czysty, zawsze idź do nieba, bo inaczej zgnijesz, tak jak gniłyby te bardzo czyste wody, gdyby nie zawsze były w ruchu. Niech szept modlitwy będzie nieustanny, jeśli chcesz być silny i potężny jak ja - jeśli chcesz obalić najsilniejszych wrogów i swoją buntowniczą wolę, która powstrzymuje mnie przed ujawnieniem się i wyjściem z tego morza, aby przyjść, panować i rozwijać się w tobie spokojne morze mojej łaski. Czy to możliwe, że chcesz pozostać pod tym morzem, które tak mnie uwielbia? Ty także, stworzenie, śpiewaj pochwały, kochaj i wysławiaj naszą czystość, naszą moc, naszą siłę i naszą sprawiedliwość, pozostając zjednoczonym z moją Wolą, która czeka na ciebie w morzu jak własna córka; jak również nasz odwieczny ruch ku stworzeniom dla ich dobra, i niech nieustanny szemranie naszej miłości poprzez rzeczy stworzone, które szemrząc swoją miłość, pragnie powrotu nieustannego szemrania miłości stworzeń. I módlcie się moją Wolą, aby obdarzyła ich boskimi cechami, które praktykuje w morzu, aby mogła zapanować wśród tych, którzy teraz odrzucają je w całym Stworzeniu. Jeśli chcesz wiedzieć, co czyni moja Wola w całym stworzeniu, przejdź przez to, a mój Fiat, odnajdując swoją córkę we wszystkich stworzonych rzeczach, objawi się i powie ci, co czyni dla Boskiego Majestatu, jak również wezwania i lekcje, których chce udzielić stworzeniom. aby mogła przyjść i panować wśród tych, którzy teraz odrzucają ją w całym stworzeniu. Jeśli chcesz wiedzieć, co czyni moja Wola w całym stworzeniu, przejdź przez to, a mój Fiat, odnajdując swoją córkę we wszystkich stworzonych rzeczach, objawi się i powie ci, co czyni dla Boskiego Majestatu, jak również wezwania i lekcje, których chce udzielić stworzeniom. aby mogła

królować wśród tych, którzy teraz ją odrzucają w całym stworzeniu. Jeśli chcesz wiedzieć, co czyni moja Wola w całym stworzeniu, przejdź przez to, a mój Fiat, odnajdując swoją córkę we wszystkich stworzonych rzeczach, objawi się i powie ci, co czyni dla Boskiego Majestatu, jak również wezwania i lekcje, których chce udzielić stworzeniom.

2 listopada 1926 - Ukryj swoje czyny w czynach Niebiańskiej Mamy. Jak Odkupienie nie będzie już dłużej pokarmem dla chorych, ale dla zdrowych stworzeń.

Kontynuowałem moje życie w Bożym Fiacie i dokonując w nim moich czynów, wchłaniałem światło; a kiedy tworzył swoje odbicia, wychodziło wiele nitek światła, które tworzyły strużkę światła nad ziemią, aby złapać stworzenia. A Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie: *Córko Moja, za każdym razem, gdy robisz swój krąg w mojej Woli, zdobywasz więcej światła, aby utworzyć sieć, w którą zabieram stworzenia. A wiesz, co to za sieć? Powstaje z mojej wiedzy. Im więcej wiedzy o moim odwiecznym Fiacie pokażę, tym bardziej rozporządzam i rozszerzam sieć służącą do chwytania dusz, które muszą żyć w moim Królestwie; i to daje Panu tobie je dać. Kiedy robisz swój krąg w naszej Woli, dzięki tej Woli, twoje czyny stają się lekkie i rozciągają się, aż dotkną Boskości i przyciągną więcej światła prawdy wśród stworzeń.*

Następnie, kontynuując moją rundę we wszystkim, co zostało zrobione w Najwyższej Woli, dotarłem do wszystkiego, co moja niebiańska Matka uczyniła tam i powiedziałem do niej: „Suwerenno Królowo, przychodzę ukryć moją małą miłość w wielkim morzu Twoja miłość, moja adoracja Boga w ogromnym Twoim oceanie. chowam moje dziękczynienie w twoim morzu; Ukrywam moje błagania, moje westchnienia, moje łzy i moje cierpienia w twoim morzu, aby moje morze miłości i twoje były jednością, moja adoracja i twoja były jednością, aby moje dziękczynienie nabrało bezmiaru twojego; Niech moje błagania, moje łzy i moje cierpienia staną się jednym morzem z Twoimi, abym również mogła mieć swoje morza miłości, adoracji itd. I że tak jak wasza suwerenna Wielkość poprosiła o długo oczekiwanego Odkupiciela, Ja również mogę stanąć przed Majestatem Bożym, z tymi wszystkimi morzami, aby prosić, błagać, błagać o Królestwo Najwyższego Fiat. Moja Matko Królowo, muszę użyć twojego własnego życia, twoich własnych mórz miłości i łask, aby zwyciężyć Fiat i dać mu jego królestwo na ziemi, tak jak ty go zwyciężyłaś, aby obalić Słowo Przedwieczne. Czy nie pomożesz swojej córeczce, dając jej swoje morza, abym mógł wkrótce sprowadzić Królestwo Najwyższego Fiata na ziemię? tak, jak ją zwyciężyliście, aby obalić Odwieczne Słowo. Czy nie pomożesz swojej małej dziewczynce, oddając jej swoje morza, abym mógł wkrótce sprowadzić Królestwo Najwyższego Fiata na ziemię? tak, jak ją zwyciężyliście, aby obalić Odwieczne Słowo. Czy nie pomożesz swojej małej dziewczynce, oddając jej swoje morza, abym mógł wkrótce sprowadzić Królestwo Najwyższego Fiata na ziemię?

Robiąc i mówiąc to, myślałem sobie: „Moja Niebiańska Matka nie szukała ani nie wykazała większego zainteresowania Królestwem Najwyższego Fiat, aby mogło rządzić ziemią. Jej zainteresowanie było długo oczekiwanym Odkupicielem i dostała to. Jeśli chodzi o Boży Fiat, który nie był już potrzebny i który miał przywrócić doskonały porządek między Stwórcą a stworzeniem, nie zajmowała się nim; jako Królowa i Matka musiała pogodzić wolę ludzką z Wolą Bożą, aby ta ostatnia mogła w pełni zapanować i zatriumfować. "

W tym momencie objawił się we mnie mój zawsze kochany Jezus i z całą dobrocią powiedział do mnie: *Moja córko, moja nierozłączna Mama misja dotyczyła długo oczekiwanego Odkupiciela i wypełniła ją doskonale. Musisz jednak wiedzieć, że istotą, źródłem i pierwszą przyczyną wszystkiego, co zrobiliśmy, ona i ja, było Królestwo mojej Woli. Ale ponieważ Odkupienie było konieczne, aby to się stało, mimo że Królestwo Fiat było w naszych działaniach, na zewnątrz byliśmy głównie zainteresowani Królestwem Odkupienia. Z drugiej strony, twoja misja jest wyłącznie z myślą o Królestwie Najwyższej Woli, a wszystko, co zrobiliśmy z Suwerenną Królową, jest do Twojej dyspozycji, aby ci pomóc i umożliwić ci dostęp do boskiego Majestatu, aby prosić nieustannie o przyjście z Wiecznego Królestwa Fiata. Aby otrzymać długo oczekiwane dobrodziejstwo Odkupiciela, musiałbyś wykonać swoją część; ale ponieważ wtedy cię nie było, moja mama była przy tobie. Teraz musisz być tam dla niej i jej części dla Królestwa mojej Woli. Tak więc Matka była tam dla córki, a córka jest dla Matki. Co więcej, ponieważ Królowa Nieba była pierwszą córką mojej Woli i ponieważ zawsze żyła w naszej przestrzeni, ukształtowała własne morza miłości, łaski, uwielbienia i światła. Teraz, gdy jesteś drugą córką mojej Woli, która jest twoja jest twoja, ponieważ twoja Matka trzyma cię jako narodzin, które pochodzi z siebie i jest zachwycona, widząc swoją córkę na własnych morzach, aby prosić o długo oczekiwane królestwo boskości Fiat na ziemi. Dlatego zobacz, jak bardzo twoja Matka wspiera cię, dając ci wszystko, co ma; nawet lepiej,*

Potem poszłam w Woli Bożej za tym, co Jezus uczynił w Odkupieniu, a mój słodki Jezus powrócił i dodał:*Moja córko, moje Odkupienie przyszło jako lekarstwo dla człowieka i dlatego służy jako lekarstwo, pokarm dla chorych, ślepych, niemych i na wszelkiego rodzaju choroby. A ponieważ ludzie są chorzy, nie mogą ani przyjąć, ani przyjąć całej siły zawartej we wszystkich lekarstwach, które im dałem dla ich dobra. Sakrament Eucharystii, który zostawiłem im jako pokarm dla doskonałego zdrowia, wielu spożywa go raz za razem, ale zawsze wydaje się chory. Biedne pożywienie mojego własnego Życia, ukryte pod zasłoną wypadków chleba - ile zepsutych pałaców, ile leniwych żołądków, które uniemożliwiają stworzeniom zasmakowanie mojego jedzenia i strawienie całej siły mojego sakramentalnego życia. Ponadto pozostają kalekami i gorączką, i przyjmują to jedzenie bez apetytu. Dlatego tak bardzo pragnę, aby Królestwo Najwyższego Fiata przyszło na ziemię – bo wtedy wszystko, co uczyniłem przychodząc na ziemię, posłuży jako pokarm dla doskonale zdrowych. Jaka nie jest różnica między osobą chorą, która spożywa to samo jedzenie, a osobą cieszącą się doskonałym zdrowiem? Ta, która jest kaleka, przyjmuje to bez apetytu, bez smaku, a to pozwala jej się utrzymać i nie umrzeć. Zdrowy człowiek je z apetytem, a ponieważ to lubi, odzyskuje go i zachowuje siłę i zdrowie. Co też nie będzie moją satysfakcją, gdy zobaczę, że w Królestwie mojej Woli wszystko, co uczyniłem, nie będzie już dłużej służyć jako pokarm dla chorych, ale jako pokarm dla dzieci mojego Królestwa, które będą pełne wigoru i w doskonałym zdrowiu! Co więcej, posiadając moją Wolę, będą mieli w sobie moje trwałe Życie, tak jak Błogosławieni mają je w niebie. Tak więc moja Wola będzie zasłoną, która ukryje w nich moje życie. I tak jak Błogosławieni mają mnie w sobie jako swoje życie, bo prawdziwe szczęście ma swój początek w duszy, a szczęście, które nieustannie otrzymują od Boga, jest podobne do ich wewnętrznego szczęścia, dlatego zawsze są szczęśliwi, w tym samym Tak, dusza, która posiada moją Wolę, będzie miała w sobie moje wieczne życie, które będzie służyć jako nieustanny pokarm – a nie raz dziennie jako pokarm dla mojego życia sakramentalnego. Tak naprawdę, moja Wola*

nie zadowoli się dawaniem siebie raz dziennie, ale ciągle, wie bowiem, że ci, którzy mają czyste podniebienie i silny żołądek, mogą w każdej chwili posmakować i przetrawić siłę, światło, boskie życie. A sakramenty, moje życie sakramentalne, posłużą jako pokarm i nowe szczęście dla życia w najwyższym Fiat, który oni posiądą.

Królestwo mojej Woli będzie prawdziwym echem niebiańskiej Ojczyzny, gdzie Błogosławieni mają za swoje życie Boga, a przyjmą Go z zewnątrz. W ten sposób posiadają w sobie boskie życie i otrzymują je z zewnątrz. Co nie będzie dla mnie radością oddania się sakramentalnie dzieciom odwiecznego Fiata i odnalezienia w nich własnego życia? Moje życie sakramentalne będzie wtedy miało swój pełny owoc i po zjedzeniu gatunku nie będę już miała kłopotów z pozostawieniem moich dzieci bez pokarmu mojego nieustannego życia, ponieważ moja Wola, bardziej niż sakramentalne wypadki, zawsze zachowa swoje boskie życie w jej pełnym posiadaniu. W Królestwie mojej Woli nie będzie przerwy, ale trwałość pokarmu i komunii; i wszystko, co uczyniłem w Odkupieniu, nie będzie już służyć jako lekarstwo, ale coraz większej rozkoszy, radości, szczęścia i piękna. W ten sposób triumf najwyższego Fiata przyniesie pełny owoc, czyli Królestwo Odkupienia.

3 listopada 1926 - Im dłużej dusza żyła w Woli Bożej na ziemi, tym bardziej otwierała się na otrzymanie głosów w czyśćcu. Im więcej Woli Bożej ma dusza, tym cenniejsze są jej modlitwy, uczynki i cierpienia.

Nadal żyję całkowicie opuszczona w uwielbionej Woli i modląc się powiedziałam sobie: „Jak bardzo chciałabym zejść do więzień dusz pokutujących, aby ich wszystkich uwolnić i w świetle Woli odwiecznej przyprowadzić ich wszystko do niebieskiej ojczyzny. W tym momencie mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:*Moja córko, im bardziej dusze, które przeszły do przyszłego życia, były podporządkowane mojej Woli i im więcej tam dokonywały swoich czynów, tym bardziej kształtowały sposoby na otrzymanie głosów z ziemi. Jeśli wypełnili moją Wolę, tworząc w ten sposób kanały komunikacji dla dóbr obecnych w Kościele i należących do mnie, żadna z tych dróg nie przyniesie im ulgi, modlitwy lub zmniejszenia bólu. Głosy podążają tymi królewskimi ścieżkami mojej Woli, aby przynieść każdej duszy zasługę, owoc i kapitał, który uformowała dla siebie w mojej Woli. Dlatego bez mojej Woli nie ma sposobów ani środków na otrzymanie głosów. Nawet jeśli głosowania i wszystko, co Kościół zawsze schodzi do czyśćca, idą w kierunku tych, które utworzyły ścieżki. Dla innych, tych, którzy nie spełnili mojej Woli, drogi są zamknięte lub w ogóle nie istnieją; a jeśli te dusze zostały zbawione, to dlatego, że przynajmniej w chwili śmierci rozpoznały najwyższe panowanie mojej Woli, że adorowały ją i poddały się jej – i to był ten ostatni akt, który ich uratował; w przeciwnym razie nie mogliby zostać zbawieni. Dla duszy, która zawsze spełniała moją Wolę, nie ma dróg do czyśćca – jej droga prowadzi prosto do Nieba. A ta, która rozpoznała moją Wolę i poddała się jej, nie zawsze i we wszystkim, ale w dużej mierze ukształtowała dla siebie tak wiele dróg i tak wiele otrzymuje, że czyściec posyła ją szybko do nieba. pasy są zamknięte lub w ogóle nie istnieją; a jeśli te dusze zostały zbawione, to dlatego, że przynajmniej w chwili śmierci rozpoznały najwyższe panowanie mojej Woli, że wielbiły ją i że się jej poddały – i to był ten ostatni akt, który ich uratował; w przeciwnym razie nie mogliby zostać zbawieni. Dla duszy, która zawsze spełniała moją Wolę, nie ma dróg do czyśćca – jej droga prowadzi prosto do Nieba. A ta, która rozpoznała moją Wolę i poddała się jej, nie zawsze i we*

wszystkim, ale w dużej mierze ukształtowała dla siebie tak wiele dróg i tak wiele otrzymuje, że czyściec posyła ją szybko do nieba. pasy są zamknięte lub w ogóle nie istnieją; a jeśli te dusze zostały zbawione, to dlatego, że przynajmniej w chwili śmierci rozpoznały najwyższe panowanie mojej Woli, że adorowały ją i poddały się jej – i to był ten ostatni akt, który ich uratował; w przeciwnym razie nie mogliby zostać zbawieni. Dla duszy, która zawsze spełniała moją Wolę, nie ma dróg do czyśćca – jej droga prowadzi prosto do Nieba. A ta, która rozpoznała moją Wolę i poddała się jej, nie zawsze i we wszystkim, ale w dużej mierze ukształtowała dla siebie tak wiele dróg i tak wiele otrzymuje, że Czyściec posyła ją szybko do nieba. że czcili go i poddawali się - i to był ten ostatni akt, który ich uratował; w przeciwnym razie nie mogliby zostać zbawieni. Dla duszy, która zawsze spełniała moją Wolę, nie ma dróg do czyśćca – jej droga prowadzi prosto do Nieba. A ta, która rozpoznała moją Wolę i poddała się jej, nie zawsze i we wszystkim, ale w dużej mierze ukształtowała dla siebie tak wiele dróg i tak wiele otrzymuje, że czyściec posyła ją szybko do nieba. że czcili go i poddawali się - i to był ten ostatni akt, który ich uratował; w przeciwnym razie nie mogliby zostać zbawieni. Dla duszy, która zawsze spełniała moją Wolę, nie ma dróg do czyśćca – jej droga prowadzi prosto do Nieba. A ta, która rozpoznała moją Wolę i poddała się jej, nie zawsze i we wszystkim, ale w dużej mierze ukształtowała dla siebie tak wiele dróg i tak wiele otrzymuje, że Czyściec posyła ją szybko do nieba.

Tak jak skruszone dusze musiały ukształtować swoje drogi, aby otrzymać prawosławianie, tak dusze pielgrzymujące muszą czynić moją Wolę, aby ukształtować swoje drogi i aby ich prawosława spłynęły do czyśćca. Jeśli tworzą głosy, będąc daleko od mojej Woli, ponieważ brakuje im komunikacji z moją Wolą, która jako jedyna jednoczy i jednoczy, ich głosy nie znajdą sposobu, aby się wznieść, ich stopy będą chodzić, ich siły, by przynieść ulgę. Będą pozbawionymi życia sufrażystami, ponieważ brakuje im życia mojej Woli, która jako jedyna ma moc ożywiania wszelkich dóbr. Im bardziej dusza posiada moją Wolę, tym cenniejsze są jej modlitwy, jej uczynki, jej cierpienia, a tym samym może przynieść ulgę tym zranionym duszom. Mierzę i cenię wszystko, co dusza może zrobić zgodnie z moją Wolą, którą posiada. Jeśli moja wola działa we wszystkich swoich działaniach, miara, którą przyjmuję, jest ogromna; jeszcze lepiej, przestaję mierzyć i cenię go tak bardzo, że nie można go obliczyć. Z drugiej strony, dla duszy, która ledwie spełnia moją Wolę, miara jest słaba, a wartość mało ważna. A dla tego, kto w ogóle nie czyni mojej Woli, nie mam ani miary, ani wartości do dania. Dlatego, jeśli nie mają żadnej wartości, jak mogą przynieść ulgę tym duszom, które w czyśćcu niczego nie rozpoznają i nie mogą otrzymać niczego poza tym, co mój wieczny Fiat produkuje. Ale czy wiesz, kto może przynieść ulgę, światło, które oczyszcza, miłość, która przemienia? Ten, który we wszystkim posiada życie mojej Woli iw którym triumfalnie dominuje. Ta dusza nawet nie potrzebuje ścieżek, ponieważ posiadając moją Wolę, ma prawo do wszystkich ścieżek. Może iść wszędzie, ponieważ ma w sobie królewską drogę mojej Woli, by udać się do tego głębokiego więzienia i przynieść wszystkim ulgę i wyzwolenie. Zwłaszcza, że tworząc człowieka, daliśmy mu naszą Wolę jako szczególne dziedzictwo i uznajemy wszystko, co uczynił w granicach dziedzictwa, którym go obdarzyliśmy. Nic nie może być rozpoznane ani upoważnione do wejścia do Nieba, co nie zostało dokonane przez stworzenia, ani w naszej Woli, albo przynajmniej po to, aby to osiągnąć. Gdy Stworzenie wyszło z naszego wiecznego Fiata, naszej Woli, zazdrosna, nie upoważnia do wejścia do Ojczyzny Niebieskiej żadnego czynu, który nie przeszedł przez jego Fiat. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co oznacza Wola Boża i jak wszystkie dzieła,

nawet te, które wydają się dobre, ale są pozbawione mojej Woli, są dziełami pozbawionymi światła, pozbawionymi wartości, pozbawionymi życia; i działa bez światła, bez wartości i bez życia, nie wchodzą do nieba. Oh ! jak bardzo będą ostrożni, aby wypełniać moją Wolę we wszystkim i na zawsze!

4 listopada 1926 - Jak Najświętsza Dziewica była wierną kopią swego Stwórcy i całego Stworzenia. Jak Wola Boża ma moc przemieniania kropli wody w morzu.Wola Boża ukryta w rzeczach stworzonych.

Byłem w swoim nieustannym stanie w Najwyższej Woli, błagając moją Królową Matkę, aby pomogła mi prosić o to Wieczne Królestwo Fiat; i mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:*Moja córko, najdoskonalszą kopią dzieci Królestwa mojej Woli była moja niebiańska Matka; a ponieważ moje Królestwo miało w sobie swoją pierwszą córkę, przyszło Odkupienie; w przeciwnym razie, gdybyśmy nie mieli pierwszej córki naszej Woli, Ja, Odwieczne Słowo, nigdy bym nie zstąpiła z Nieba. Aby zejść na ziemię, nigdy nie mogłabym zaufać dzieciom obcym naszej Woli. Widzicie więc, że dla nadejścia Królestwa Odkupienia potrzebna była córka naszej Woli, a ponieważ była córką Królestwa wiecznego Fiata, była wierną kopią swego Stwórcy i doskonałą kopią całego Stworzenia. ... Musiało obejmować wszystkie akty, które Najwyższa Wola wykonuje we wszystkich stworzonych rzeczach, a ponieważ miała supremację i suwerenność nad całym Stworzeniem, miała otoczyć w sobie niebiosa, gwiazdy, słońce i wszystko, aby kopia niebios, słońca, morza, a także ziemi, która kwitła, mogła znaleźć się w jego suwerenności. Także patrząc na moją Mamę można było dostrzec w niej nieznane dotąd cuda. Widzieliśmy niebo, mogliśmy zobaczyć świecące słońce, mogliśmy zobaczyć morze kryształów, w którym odbiliśmy się, aby zobaczyć naszą córkę. Wiosną można było zobaczyć ziemię, która wciąż kwitła, co przyciągnęło niebiańskiego Stwórcę do chodzenia tam. Oh ! jak piękny był nasz niebiański Władca, w którym widzieliśmy nie tylko naszą kopię, ale wszystkie nasze dzieła! A to dlatego, że miała w sobie naszą Wolę. a także ziemia w rozkwicie, może być znaleziona w jej suwerenności. Także patrząc na moją Mamę można było dostrzec w niej nieznane dotąd cuda. Widzieliśmy niebo, mogliśmy zobaczyć świecące słońce, mogliśmy zobaczyć morze kryształów, w którym odbiliśmy się, aby zobaczyć naszą córkę. Wiosną można było zobaczyć ziemię, która wciąż kwitła, co przyciągnęło niebiańskiego Stwórcę do chodzenia tam. Oh ! jak piękny był nasz niebiański Władca, w którym widzieliśmy nie tylko naszą kopię, ale wszystkie nasze dzieła! A to dlatego, że miała w sobie naszą Wolę. a także ziemia w rozkwicie, może być znaleziona w jej suwerenności. Także patrząc na moją Mamę można było dostrzec w niej nieznane dotąd cuda. Widzieliśmy niebo, mogliśmy zobaczyć świecące słońce, mogliśmy zobaczyć morze kryształów, w którym odbiliśmy się, aby zobaczyć naszą córkę. Wiosną można było zobaczyć ziemię, która wciąż kwitła, co przyciągnęło niebiańskiego Stwórcę do chodzenia tam. Oh ! jak piękny był nasz niebiański Władca, w którym widzieliśmy nie tylko naszą kopię, ale wszystkie nasze dzieła! A to dlatego, że miała w sobie naszą Wolę. mogliśmy zobaczyć morze kryształów, w którym odbiliśmy się, aby zobaczyć naszą córkę. Wiosną można było zobaczyć ziemię, wciąż kwitnącą, która przyciągnęła niebiańskiego Stwórcę, aby tam wędrował. Oh ! jak piękny był nasz niebiański Władca, w którym widzieliśmy nie tylko naszą kopię, ale wszystkie nasze dzieła! A to dlatego, że miała w sobie naszą Wolę.*

mogliśmy zobaczyć morze kryształów, w którym odbiliśmy się, aby zobaczyć naszą córkę. Wiosną można było zobaczyć ziemię, która wciąż kwitła, co przyciągnęło niebiańskiego Stwórcę do chodzenia tam. Oh ! jak piękny był nasz niebiański Władca, w którym widzieliśmy nie tylko naszą kopię, ale wszystkie nasze dzieła! A to dlatego, że miała w sobie naszą Wolę.

Teraz, na nadejście Królestwa Najwyższego Fiat, potrzebowaliśmy kolejnej córki naszej Woli, ponieważ gdyby nie była naszą córką, nasza Wola nie mogłaby jej powierzyć jej sekretów, ani jej kłopotów, ani jej wiedzy, jej cudów, jego świętość, jego imperium. Tak jak ojciec i matka radują się, że ujawniają swoje posiadłości swoim dzieciom i dają im posiadłość – co więcej, chcieliby mieć więcej, aby uczynić ich jeszcze bogatszymi i szczęśliwszymi – moja Wola jest zachwycona, mogąc ujawnić jego dobra. jego dzieci, aby były bogate i szczęśliwe, nieskończonego szczęścia. Teraz w Królestwie Najwyższego Fiata będziemy mieć kopie Suwerennej Królowej. Zbyt tęskni za tym boskim Królestwem na ziemi, które ma jej kopie. Cóż to będzie za wspaniałe królestwo - królestwo światła, nieskończonych bogactw, królestwo doskonałej świętości i panowania. Wszystkie nasze dzieci tego Królestwa będą królami i królowymi; wszyscy będą członkami rodziny boskiej i królewskiej. Będą zawierać w sobie całe Stworzenie; będą miały podobieństwo, fizjonomię naszego Ojca Niebieskiego i dlatego będą spełnieniem naszej chwały i koroną na naszej Głowie.

Pomyślałam o tym, co Jezus mi powiedział i powiedziałam sobie: „Zanim dowiedziała się, że będzie Matką Słowa, moja Matka nie miała ani cierpienia, ani smutku, a żyjąc w królestwie Najwyższej Woli, była szczęśliwy. Dlatego wśród wielu mórz, które posiadała, nie było morza smutków. Jednak bez tego morza cierpienia poprosiła o długo oczekiwanego Odkupiciela. A Jezus, przemawiając ponownie, dodał:*Moja córko, zanim jeszcze wiedziała, że będzie moją Matką, moja droga Matka miała swoje morze bólu, a to morze było obrazą jej Stwórcy. Oh ! jak bardzo cierpiała z tego powodu. A to cierpienie było ożywiane Wolą Bożą, którą Ona posiadała i która zawiera w sobie cnotę źródła, jakim jest przemienianie wszystkiego, co się w niej dzieje — najmniejsze rzeczy, nawet krople wody — w nieskończonym morzu. Moja Wola nie umie robić małych rzeczy, ale tylko wielkie rzeczy. I to jest tak prawdziwe, że wystarczy otworzyć usta i powiedzieć fiat, by rozciągnąć niebo, którego granic nie widzimy, fiat, by ukształtować słońce, które zalewa światłem całą ziemię i wiele innych rzeczy. To jasno wyjaśnia, że jeśli moja Wola działa lub inwestuje atom, mały akt, ten atom, ten mały akt staje się morzem. A jeśli moja Wola zniża się do robienia małych rzeczy, rekompensuje to swoją regeneracyjną cnotą, robiąc je w tak dużych ilościach, że nikomu nie udaje się ich wszystkich policzyć. Kto może dowiedzieć się, ile ryb i ile gatunków znajduje się w morzu? Ile ptaków i ile roślin wypełnia ziemię? Dlatego małe „kocham cię" staje się oceanem miłości; mała modlitwa, morze modlitw; „Uwielbiam cię" morze uwielbienia; małe cierpienie, morze cierpienia. I jeśli dusza powtarza swoje „Kocham Cię", swoją adorację, swoje modlitwy w mojej Woli i cierpi w niej, moja Wola wznosi się w formie gigantycznych fal miłości, modlitwy i cierpienia, które spłyną do nieskończonego morza Pana, aby połączyć miłość Boga i stworzenia, ponieważ jedno jest Wolą jednego i drugiego. W konsekwencji ten, kto daje się zdominować mojej Woli, ma tyle mórz, ile dokonuje się w niej czynów; i mimo że' robi mało, dostaje dużo. Posiada Bożą Wolę, która z upodobaniem przemienia mały akt stworzenia w morze i tylko*

przez te morza może prosić o długo oczekiwane Królestwo Bożego Fiat. Dlatego nasza noworodka, mała dziewczynka mojej Woli, była potrzebna, aby zmieniając swoje małe cierpienia, swoje „kocham cię" i wszystko, co robi na morzach, które komunikują się z morzem Wieczności, mogła mieć przodków do proś o Królestwo mojej Woli.

Potem powiedziałem sobie: „Kiedy mój słodki Jezus mówi o swojej Woli, prawie zawsze przywołuje Stworzenie. Dlaczego to ? A Jezus kontynuował:*Moja córko, ta, która ma żyć w Królestwie mojego Najwyższego Fiat, musi zacząć od poznania wszystkiego, co moja Wola uczyniła i nadal czyni z miłości do niej. W rzeczywistości moja Wola nie jest kochana, ponieważ nie jest znana. Stworzenie jest żywym słowem mojej Woli. We wszystkich stworzonych rzeczach moja Wola jest ukryta jak szlachetna Królowa, która przed wyjściem chce być poznana. Wiedza rozerwie zasłonę, która ją skrywa i pozwoli jej wyjść i zapanować nad swoimi dziećmi. A kto lepiej niż Kreacja może ujawnić, co moja Wola czyni dla dobra stworzeń, Kreacja, która może być widziana i dotykana przez wszystkich? Moja córko, spójrz na namiętną miłość tej szlachetnej Królowej. Posuwa się tak daleko, że zasłania się przed ziemią, aby ją utrwalić, aby człowiek mógł po niej bezpiecznie chodzić. A kiedy chodzi po zasłonie ziemi, która go zakrywa, ona bierze podeszwy jego stóp w swoje szlachetne i królewskie rączki, aby człowiek się nie potykał i nie wzmacniał swojego kroku. I mocno przyciskając podeszwy stóp mężczyzny do swojej szlachetnej piersi, chciałaby wyjść, zdjąć zasłonę ziemi, która ją okrywa, ale mężczyzna idzie po niej, nawet nie zauważając, kto podpiera jej krok - który tak mocno trzyma dla niego ta wielka masa ziemi, aby się nie potknął. Szlachetna Królowa pozostaje zakryta przed ziemią iz nieopisaną cierpliwością, którą posiada tylko Wola Boża, czeka, aż zostanie rozpoznana jako kochana i aby opowiedzieć swoją długą historię - wszystko to, okryte przez tę ziemię, uczyniła z miłości człowieka. W Ewangelii ze zdumieniem można przeczytać, że padając na twarz u moich apostołów, umywałem im stopy; Nie uniknąłem nawet zdradzieckiego Judasza. Ten czyn, który Kościół pamięta, był z pewnością bardzo pokorny i niewypowiedzianej czułości, ale zrobiłem ten akt tylko raz. Ale moja Wola spada jeszcze niżej; stawia się pod ich stopami przez nieustanny akt, aby ich wspierać, utwierdzić ziemię, aby nie spadły w otchłań. A jednak nic nie pomaga. Ta szlachetna królowa czeka z niepokonaną cierpliwością, ukryta przez tyle stuleci w stworzonych rzeczach, aż jej Wola zostanie poznana. A kiedy zostanie poznana, rozerwie wiele zasłon, które ją ukrywają, i ujawni, co robiła przez tyle wieków z miłości do człowieka. Opowie rzeczy niesłychane, niewyobrażalny nadmiar miłości. Dlatego, gdy mówię o mojej Woli, często mówię o Stworzeniu, ponieważ moja Wola jest życiem wszystkich stworzonych rzeczy, a to życie chce być znane, aby mogło nadejść Królestwo wiecznego Fiata. Moja zawoalowana Wola jest wszędzie. Jest przesłonięta wiatrem i swoimi żaglami niesie człowiekowi swoją świeżość, jakby go pieszcząc, a swój regenerujący oddech, aby go nieustannie odradzać do nowego życia, zawsze wzrastającego w łasce. Ale szlachetna królowa, spowita wiatrem, czuje swoje pieszczoty odrzucone przez obrazy, jej świeżość żarliwością ludzkich namiętności, a jej regenerujący oddech otrzymuje w zamian śmiertelny oddech za łaskę. Wtedy moja Wola powiewa żaglami, a wiatr wpada w furię; i swoją siłą porywa ludzi, miasta i regiony przypominają pióra, ukazując moc szlachetnej królowej ukrytą w wietrze. Nie ma ani jednej rzeczy stworzonej, w której moja Wola nie jest zasłonięta, dlatego wszyscy czekają na poznanie mojej Woli i na przyjście Królestwa i pełnego triumfu najwyższego Fiata.*

6 listopada 1926 - Jezus obiecuje zabrać Luizę do nieba, kiedy zakończy swoją manifestację. Nowi apostołowie Fiata. Jak ten, kto w nim żyje, centralizuje w sobie niebiosa, słońce i wszystkie rzeczy.

Czułem się przygnębiony ciężarem pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Oh ! jak tęskniłem za Niebiańską Ojczyzną, gdzie już nigdy nie stracę go z oczu - nigdy więcej nie poddam się ciężkiemu męczeństwu czując, że umieram! Byłam zmęczona i wyczerpana, aby czekać, kiedy moje słodkie życie, mój drogi Boże, mój słodki Jezus, poruszyło się we mnie, ale cała zasmucona, jakby zsyłał na ziemię kary i to, aby nie uczynić mnie bardziej bolesnym, nie chciał, żebym wiedziała. Ale widząc go, zrozumiałem kary, które zesłał. I z westchnieniem powiedział do mnie:*Córko moja, odwagi, pozwól, że pokażę ci, co jest konieczne w Królestwie mojej Woli, aby niczego nie brakowało do ukształtowania go w rodzinie ludzkiej. Kiedy więc będzie po wszystkim, szybko zabiorę Cię do naszej Ojczyzny. Czy wierzysz, że ujrzysz pełny triumf Wiecznego Królestwa Fiat zanim przyjdziesz do nieba? To z nieba zobaczysz jego pełny triumf. To będzie dla ciebie jak dla mnie z Królestwem Odkupienia. Zrobiłem wszystko, co musiałem; założyłem fundację, udzieliłem niezbędnych praw i porad; Ustanowiłem sakramenty, pozostawiłem Ewangelie jako normę ich życia, znosiłem nieprawdopodobne cierpienia aż do śmierci; ale kiedy byłem na ziemi, widziałem bardzo mało lub prawie nic z owoców i spełnienia Odkupienia. Po zrobieniu wszystkiego,*

To samo stanie się z Królestwem Najwyższego Fiata. Zrobimy to razem, moja córko. Wasze cierpienia, wasze długie ofiary, wasze nieustanne modlitwy, aby moje Królestwo mogło wkrótce nadejść, i moje manifestacje dotyczące tego Królestwa – połączę to wszystko ze mną, aby uczynić je fundamentem. A kiedy to wszystko się skończy, powierzę moje Królestwo moim sługom, aby jak drudzy apostołowie Królestwa mojej Woli mogli być jego głosicielami. Czy myślicie, że przyjście Ojca di Francia, który okazuje tak wielkie zainteresowanie i który wziął sobie do serca publikację tego, co dotyczy mojej Woli, stało się przypadkiem? Nie, nie - sam to zorganizowałem. Jest to opatrznościowy akt Najwyższej Woli, która chce go jako pierwszego apostoła i programisty Bożego Fiata. A ponieważ jest założycielem zakonu, łatwiej mu kontaktować się z biskupami, księżmi i ludem, a także we własnym instytucie, aby głosić Królestwo mojej Woli. Dlatego tak bardzo jej pomagam i daję jej szczególne światło, bo aby zrozumieć moją Wolę, potrzebne są wielkie łaski - nie małe światełka, ale słońce, aby zrozumieć Wolę Bożą, świętą i wieczną, nawet o wielkim usposobieniu na część tego, któremu powierzono tę opłatę. To ja również zorganizowałem codzienne przyjście kapłana, aby móc szybko odnaleźć pierwszych apostołów Fiata mojego Królestwa i aby mogli głosić to, co dotyczy mojej odwiecznej Woli. Dlatego pozwól mi skończyć, abym, kiedy skończę, mógł wszystko powierzyć nowym apostołom mojej Woli; i możesz przyjść do nieba,

Następnie kontynuowałem swoje zwykłe czyny w najwyższej Woli i powiedziałem sobie: „Mój biedny duch podróżuje po morzu, słońcu, niebiosach – aby wszędzie podążać za czynami, które Jego urocza Wola dokonała w Stworzeniu. Ale kiedy skończę, znajduję się na dole, na moim surowym wygnaniu. Oh ! jak chciałbym przynajmniej móc pozostać na lazuru i pełnić urząd gwiazdy dla mojego Stwórcy. Ale wtedy zniknęłabym wśród gwiazd, ponieważ nie jestem ani tak piękna, ani jasna jak gwiazdy; i wszyscy odrzuciliby mnie i zrzucili na moje długie wygnanie. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus poruszył się we

mnie i powiedział do mnie:*Moja córka, ta, która żyje w mojej Woli, jest w jedności swego Stwórcy, który zachowuje w sobie, w swojej jedności, całe Stworzenie. I tak jak zachowuje Stworzenie, tak zachowuje w swojej jedności duszę, która żyje w odwiecznym Fiacie. I ta jedność wnosi do duszy refleksje jej Stwórcy, jak również jej jedność z całym Stworzeniem, tak że żywy obraz tego, który ją stworzył, można zobaczyć w duszy. I manifestując swoją jedność ze wszystkimi rzeczami, utrzymuje tę duszę w odbiciach wszystkich rzeczy, które stworzył; a te odbicia tworzą morze, słońce, niebiosa, gwiazdy i wszystkie czarujące odmiany natury w głębi duszy. Tak więc dusza, która żyje w mojej Woli, umieszczona w lazuru niebios, byłaby najpiękniejszą ozdobą tego lazurowego sklepienia i zadziwiłaby niebo i ziemię. Miałaby w swoim Stwórcy niebo, słońce, morze - jak we własnej własności; i nie tęskniłby nawet za kwitnącą ziemią, słodkim śpiewem ptaków, niosącym radość i harmonijną muzykę ich Stwórcy, ponieważ każda rzecz stworzona zawiera boską nutę. Oto dlaczego, zamiast cię powalić, staraliby się zatrzymać cię wśród nich, ponieważ pośród wszystkich cudów, które zawiera moja Wola, jest moc reprezentowania wszystkich naszych dzieł w duszy i skoncentrowania w niej wszystkich jej czynów. Moja Wola jest zaspokojona tylko wtedy, gdy dostrzeże swoje piękno w duszy i odnajdzie tam swoje echo, swoją radość i całą swoją istotę. nosicielem radości i harmonijnej muzyki ich Stwórcy, ponieważ każda stworzona rzecz zawiera boską nutę. Oto dlaczego, zamiast cię powalić, staraliby się zatrzymać cię wśród nich, ponieważ pośród wszystkich cudów, które zawiera moja Wola, jest moc reprezentowania wszystkich naszych dzieł w duszy i skoncentrowania w niej wszystkich jej czynów. Moja Wola jest zaspokojona tylko wtedy, gdy dostrzeże swoje piękno w duszy i odnajdzie tam swoje echo, swoją radość i całą swoją istotę. nosicielem radości i harmonijnej muzyki ich Stwórcy, ponieważ każda stworzona rzecz zawiera boską nutę. Oto dlaczego, zamiast cię powalić, staraliby się zatrzymać cię wśród nich, ponieważ pośród wszystkich cudów, które zawiera moja Wola, jest moc reprezentowania wszystkich naszych dzieł w duszy i skoncentrowania w niej wszystkich jej czynów. Moja Wola jest zaspokojona tylko wtedy, gdy dostrzeże swoje piękno w duszy i odnajdzie tam swoje echo, swoją radość i całą swoją istotę. jest moc, by reprezentować w duszy wszystkie nasze uczynki i skoncentrować w niej wszystkie jej działania. Moja Wola jest zaspokojona tylko wtedy, gdy dostrzeże swoje piękno w duszy i odnajdzie tam swoje echo, swoją radość i całą swoją istotę. jest moc, by reprezentować w duszy wszystkie nasze uczynki i skoncentrować w niej wszystkie jej działania. Moja Wola jest zaspokojona tylko wtedy, gdy dostrzeże swoje piękno w duszy i odnajdzie tam swoje echo, swoją radość i całą swoją istotę.*

10 listopada 1926 - To, jak Ta, która żyje w Woli Bożej, zawiera w sobie całe Stworzenie, jest odbiciem jej Stwórcy. Dwa skutki grzechu.

Moje dni zawsze przeplatają się z niedostatkami i krótkimi wizytami mojego słodkiego Jezusa; często jest jak błyskawica, która ucieka; a kiedy ucieka, zostaję z tymi gwoździami, które mnie przebijają: kiedy wróci? I z westchnieniem wołam ją: „Jezu mój, przyjdź - wróć na swoje małe wygnanie; wróć raz na zawsze. Wróć, aby zabrać mnie do nieba; nie zostawiaj mnie dłużej na tym długim wygnaniu, bo nie mogę tego dłużej wytrzymać. Ale na próżno do niego dzwoniłem, moje apele były daremne. Tak więc, oddając się Jego boskiej Woli, zrobiłem tyle, ile mogłem, przez moje zwykłe czyny, przechodząc przez całe Stworzenie. A mój słodki Jezus, litując się nad moją biedną duszą, która nie mogła już

dłużej wytrzymać, wyjął ramię z mojego wnętrza i z litością powiedział do mnie:*Moja córko, odwagi, nie zatrzymuj się, kontynuuj lot w mojej wiecznej Woli. Musicie wiedzieć, że moja wola spełnia swoją nieustanną funkcję we wszystkich stworzonych rzeczach, a jej działanie jest odrębne we wszystkim – nie czyni na niebie tego, co robi na słońcu, ani na słońcu, co czyni na morzu. specjalny akt na wszystko; i chociaż moja wola jest jedna, jej czyny są niezliczone. Otóż dusza, która w niej żyje, zamyka w sobie wszystkie czyny, które moja Wola dokonuje w całym Stworzeniu. Również dusza musi czynić to, co moja Wola czyni w niebie, na słońcu, na morzu itd. Musi zawierać wszystko w sobie, aby móc podążać za wszystkimi aktami mojej Woli - ale także, aby moja Wola mogła otrzymać akt miłości od stworzenia. W związku z tym,*

Teraz musicie wiedzieć, jak wielkim dobrem jest to, co mieszka w was, kiedy zamykacie w sobie wszystko, co moja Wola uczyniła w Stworzeniu. Podążając za jego czynami, otrzymujesz odbicie niebios, które formują się i rozciągają w tobie; otrzymujesz odbicie słońca, a słońce się w tobie formuje; otrzymujesz odbicie morza, a morze się w tobie kształtuje. Otrzymujesz odbicie wiatru, kwiatu, całej natury – krótko mówiąc, wszystkiego; i och! jak bardzo niebiosa, które chronią, słońce, które oświetla, ogrzewa i płodzi, morze, które zalewa i tworzy swe fale miłości, miłosierdzia, łaski i mocy dla dobra wszystkich, wiatr, który oczyszcza i sprowadza deszcz na dusze spalone namiętnościami , kwiat nieustannej adoracji twego Stwórcy, s 'wszystko wznosi się z głębi twojej duszy. Z tego powodu jest cudem cudów; życie w mojej woli jest prawdziwy triumf Najwyższego Fiata – ponieważ dusza staje się odbiciem swojego Stwórcy i wszystkich naszych dzieł. W rzeczywistości tylko wtedy, gdy umieści w duszy to, co może i umie zrobić – nasza Wola zwycięży całkowicie. Chce widzieć w duszy nie tylko tego, który ją stworzył, ale wszystkie jego dzieła; nie jest zadowolona, jeśli brakuje najmniejszej rzeczy, która do niej należy. Dusze Najwyższego Fiata będą naszymi dziełami – nie niekompletnymi, ale całkowitymi; będą to nowe cuda, których ani ziemia, ani niebiosa jeszcze nie widziały ani nie poznały. Co nie będzie czarem, zaskoczeniem samych Błogosławionych, widząc pierwszą córkę boskiego Fiata wkraczającą do Niebiańskiej Ojczyzny? Czym nie będzie ich satysfakcja i chwała, gdy zobaczą, jak nosi w sobie swego Stwórcę ze wszystkimi swoimi dziełami – niebem, słońcem, morzem, całym rozkwitem ziemi z jej licznymi pięknościami? Rozpoznają w Niej kompletne dzieło Woli Odwiecznej, gdyż tylko Ona może dokonać tych cudów i pełnych dzieł.

Następnie kontynuowałem moje zawierzenie w wiecznym Fiacie, aby otrzymać jego refleksje, a mój słodki Jezus dodał:*Moja córka, moja niebiańska Matka, jako pierwsza zajęła pierwsze miejsce w niebie jako Córka Najwyższej Woli; a ponieważ była pierwsza, miała wokół siebie miejsce dla wszystkich dzieci Najwyższego Fiata. Tak więc wokół Królowej Niebios można zobaczyć wiele pustych miejsc, które mogą zajmować tylko jej kopie. A ponieważ była pierwszą z pokolenia mojej Woli, Królestwo Fiata będzie również nazywane „Królestwem Dziewicy". Oh ! jak bardzo suwerenność nad całym Stworzeniem zostanie rozpoznana w naszych dzieciach. W rzeczywistości, na mocy mojej Woli, będą cieszyć się nierozerwalnymi więzami ze wszystkimi stworzonymi rzeczami; pozostaną z nimi w ciągłej relacji. Będą prawdziwymi dziećmi, w których odwieczny Stwórca poczuje się zaszczycony, uwielbiony, że ma je jako dzieci,*

Potem powiedziałem sobie: „Zanim zgrzeszył, mój pierwszy ojciec Adam miał wszystkie te powiązania i wszystkie te relacje komunikacyjne z całym Stworzeniem, ponieważ posiadanie całej Najwyższej Woli było dla niego naturalne, że czuł się w nim, gdziekolwiek by się znajdował. działał, cała komunikacja. Ale czy wycofując się z tej tak świętej Woli, nie poczuł nagle łzy powstałej w całym Stworzeniu, zerwania wszelkiej komunikacji i zerwania wszystkich jego więzi z nią? Zastanawiam się więc, czy coś zrobić, czy nie, i choćby tylko z wahaniem mogę poczuć drżenie niebios, oddalanie się słońca i całe Stworzenie wstrząśnięte i opuszczenie mnie samego, tak że sam drżę z nimi i przerażony, natychmiast, bez wahania, Robię to, co muszę – jak Adam mógł to zrobić? Czy nie czuł tej łzy, tak bolesnej i tak okrutnej?

A Jezus objawił się we mnie i rzekł do mnie:*Moja córko Adam poczuł tę okrutną łzę, ale mimo wszystko upadł w labiryncie swojej woli, która nie pozostawiła mu spokoju ani dla niego, ani dla jego potomstwa. Całe stworzenie wycofało się z niego jednym oddechem, a szczęście, pokój, siła, suwerenność – wszystko zniknęło. Znalazł się sam ze sobą. Biedny Adam, ile go kosztowało wycofanie się z mojej Woli. Po prostu dlatego, że czuł się odizolowany, bez otaczania go procesją całego Stworzenia, jego strach i przerażenie były tak wielkie, że stał się strasznym człowiekiem. Bał się wszystkiego - nawet własnych uczynków i nie bez powodu, bo mówi się: „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie”. Ponieważ nie był już związany z rzeczami, powinni z całą słusznością być przeciwko niemu. Biedny Adam zasługuje na nasze współczucie. Nie miał przykładu kogoś, kto upadł i wielkiego zła, które mu się przydarzyło, więc mógł uważać, aby sam nie upaść. Nie miał pojęcia, co się stało. W rzeczywistości, moja córko, zło, grzech, upadek stworzenia ma dwa skutki: dla tego, kto jest zły i chce upaść, jest przykładem, zachętą i zachętą do upadku w otchłań. ; dla tego, kto jest dobry i nie chce upaść, służy jako antidotum, odstraszanie, pomoc i obrona, aby nie upaść. W rzeczywistości widok wielkiego zła, nieszczęścia kogoś innego, jest przykładem, by nie upaść i nie podążać tą samą ścieżką, aby nie znaleźć się w tym samym nieszczęściu. W ten sposób grzech drugiego pozwala nam być uważnym i mieć się na baczności. Dlatego upadek Adama jest dla ciebie wielką pomocą, lekcją i wezwaniem,*

14 listopada 1926 - Jak nie podążając za Wolą Bożą w stworzeniu, dusza nie miałaby odbicia swoich dzieł. Jak trzeba mieć wielkie łaski dla świętości życia w świętej Woli.

Kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej i powiedziałam sobie: „Gdybym spędził jeden dzień bez wykonywania tych czynów, jakie byłoby dobro, które bym straciła, a zło, które bym uczyniła? »A mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:*Dziewczyno, wiesz co byś zrobiła? Nie czyniąc swoich czynów w mojej Woli, przegapilibyście odbicie całego Stworzenia; ponieważ nie miałbyś swojego odbicia, w tym dniu niebiosa nie rozszerzyłyby się w tobie, słońce nie wzejdzie, morze nie zatonie, a ziemia nie pozwoli, aby nowina rozkwitła w tym dniu, ani my nie będziemy słyszeć w tobie radość, muzyka, śpiew mieszkańców powietrza, słodka symfonia sfer. Moja Wola nie znalazłaby w tobie swojego echa i dlatego byłaby smutna, że mała dziewczynka z jego Woli nie zwróciła mu miłości, ponieważ brakowało mu odbicia jego nieba; nie sprawiła, że słońce wzeszło w zamian za jego wieczne światło; nie pozwoliła mu usłyszeć ruchu morza ani jego delikatnego szmeru, ani kołysania się milczących mieszkańców fal. Moja Wola czułaby nieobecność wszystkich*

jej czynów, odbicia jej dzieł, nie mogłaby stworzyć w tobie swojego echa. I w swoim smutku mówiła: „Ach! dziś moja mała dziewczynka nie dała mi nieba, tak jak ja jej dałem, ani słońca, morza, kwiatów, pieśni, muzyki i radości, jak jej dałem. Wyszła więc z mojego podobieństwa; jego notatki nie harmonizowały z moimi. Kochałem ją wieloma przejawami i nieustającą miłością – ona nie kochała". Oto, co byś zrobił! Moja Wola nie tolerowałaby w tobie, jego córeczce, pustki jego dzieł. mówiła: „Ach! dziś moja mała dziewczynka nie dała mi nieba, tak jak ja jej dałem, ani słońca, morza, kwiatów, pieśni, muzyki i radości, jak jej dałem. Wyszła więc z mojego podobieństwa; jego notatki nie harmonizowały z moimi. Kochałem ją wieloma przejawami i nieustającą miłością – ona nie kochała". Oto, co byś zrobił! Moja Wola nie tolerowałaby w tobie, jego córeczce, pustki jego dzieł. mówiła: „Ach! dziś moja mała dziewczynka nie dała mi nieba, tak jak ja jej dałem, ani słońca, morza, kwiatów, pieśni, muzyki i radości, jak jej dałem. Wyszła więc z mojego podobieństwa; jego notatki nie harmonizowały z moimi. Kochałem ją wieloma przejawami i nieustającą miłością – ona nie kochała". Oto, co byś zrobił! Moja Wola nie tolerowałaby w tobie, jego córeczce, pustki jego dzieł. Kochałem ją wieloma przejawami i nieustającą miłością – ona nie kochała". Oto, co byś zrobił! Moja Wola nie tolerowałaby w tobie, jego córeczce, pustki jego dzieł. Kochałem ją wieloma przejawami i nieustającą miłością – ona nie kochała". Oto, co byś zrobił! Moja Wola nie tolerowałaby w tobie, jego córeczce, pustki jego dzieł.

Słysząc to, powiedziałam: „Mój Jezu, moja Miłości, niech nigdy nie będę w stanie zadać tego bólu Twojej cudownej Woli. Pomożesz mi tam; dasz mi więcej łask, a ja będę bardziej uważny, aby otrzymać tę refleksję, to echo, które Twoja święta Wola wytwarza w całym Stworzeniu i abym mógł na nie odpowiadać z moją. "

A Jezus znowu przemówił i dodał: *Musicie wiedzieć, że potrzebne są wielkie łaski, aby w mojej Woli ukształtować w duszy świętość życia. Inne świętości mogą być formowane z małymi łaskami, ponieważ to nie jest wielka i wieczna Wola, którą muszą przyjąć i posiadać, ale małe cząstki przykazań tej Woli, jej cienia. Z drugiej strony, w tej świętości stworzenia muszą posiadać moją Wolę jako własne życie, muszą tworzyć jej procesję i wykonywać jej akty jako własne; dlatego do ukształtowania tej świętości potrzebne są morza łaski. Moja Wola musi się bilokować, aby rozciągnąć swoje morze w głębi duszy, a następnie rozciągnąć kolejne morze siebie, aby otrzymać to, co odpowiada tej świętości, jej nieskończone światło, jej ogrom bez granic.*

Moja córko, potrzeba wielu rzeczy, aby podtrzymać i zachować Wolę Bożą w duszy; a Boskość, wiedząc, że stworzenie nie ma rzeczy odpowiednich dla tak świętej Woli, niczego jej nie zaprzecza - wszystko jest w niej oddane do jej dyspozycji, aby w mojej Woli kształtować świętość życia. Sam Bóg działa jako pierwszy aktor i widz; moje Człowieczeństwo daje wszystko — wszystko, co uczyniło, przecierpiało i zwyciężyło, a co stanowi nieskończone morza na rzecz tej w pełni Bożej świętości. Sama Matka Królowa oddaje do swojej dyspozycji swoje morza łask, miłości i cierpienia, aby jej pomóc, i czuje się zaszczycona, że służą najwyższej Woli wypełnienia świętości odwiecznego Fiata w stworzeniu. Niebo i ziemia chcą dawać i dają, ponieważ czując, że wszyscy są zaangażowani w tę Wolę, pragną - gorąco pragną pomóc szczęśliwemu stworzeniu w wypełnieniu celu Stworzenia - źródła świętości, której najwyższa Wola pragnęła od stworzenia. Dlatego niczego nie zabraknie Twojemu Jezusowi; jeszcze lepiej, ponieważ jest

to moje odwieczne pragnienie, wyczekiwane i wyczekiwane przez 6000 lat: aby zobaczyć nasz obraz odtworzony w stworzeniu, naszą odciśniętą świętość, naszą wolę działania, nasze dzieła w niej zamknięte i nasz Fiat dokonany. Chciałem radości i przyjemności zobaczenia naszego odbicia w stworzeniu; inaczej Stworzenie byłoby dla nas bez radości, bez zabawy, bez harmonii. Nasze echo nie znalazłoby tam głosu, by tam rozbrzmiewać, nasza świętość miejscem, w którym można odcisnąć piętno, nasze piękno miejscem, w którym błyszczeć, nasza Miłość miejscem, w którym można się wylać, nasza mądrość i nasze mistrzostwo nie znalazłyby miejsca, w którym można działać i wdrażać. Również działanie wszystkich naszych atrybutów byłoby utrudnione, ponieważ nie znaleźliby materiału potrzebnego do formowania swojej pracy, aby mieć swoje odbicie. Z drugiej strony, w duszy, w której panuje, moja Wola sprawia, że staje się tym materiałem, aby nasze atrybuty mogły ćwiczyć swoją cudowną sztukę.

16 listopada 1926 - Jak każdy akt ludzkiej woli jest zasłoną, która uniemożliwia duszy poznanie Woli Bożej. Zazdrość Woli Bożej. Jak wykonuje wszystkie funkcje dla duszy. Zagrożenia wojnami i karami.

Mój zwykły stan oddania się w Najwyższym Fiacie trwa, ale jednocześnie wzywam Tego, który stanowi całe moje szczęście, moje życie, moje wszystko. A Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:*Moja córko, im bardziej oddajesz się najwyższej Woli, im bardziej postępujesz na jej drogach, tym więcej zdobywasz wiedzy i tym bardziej obejmujesz dobra, które są w Woli Bożej. ponieważ w niej zawsze jest coś do nauczenia się i do zabrania. Pierwsze dziedzictwo dane przez Boga stworzeniu i posiadające dobra wieczne, moja Wola ma obowiązek zawsze dawać temu, kto w tym dziedzictwie żyje. I dopiero wtedy, gdy znajdzie stworzenie w granicach swojej Woli, moja Wola zostanie zaspokojona i rozpocznie działalność swego urzędu; i świętując, obdarowuje swoją dziedziczkę nowymi rzeczami. Tak więc dusza, która w nim mieszka, jest świętem mojej Woli. Przeciwnie, ci, którzy mieszkają na zewnątrz, sprawiają jej cierpienie, ponieważ uniemożliwiają jej dawanie, sprawowanie urzędu i wypełnianie zadań. Co więcej, każdy akt ludzkiej woli jest zasłoną, którą dusza kładzie przed oczyma i która uniemożliwia jej jasne widzenie mojej Woli i zawartych w niej dóbr. A ponieważ większość stworzeń żyje nieustannie z własnej woli i tworzą tak wiele zasłon, że stają się prawie ślepi na to dziedzictwo wyboru, które miało ich uszczęśliwić w czasie i na wieczność. Oh ! gdyby stworzenia potrafiły zrozumieć wielkie zło ludzkiej woli i moje wielkie dobro, znienawidziłyby swoją wolę tak bardzo, że oddałyby swoje życie, aby móc czynić moje. A ponieważ większość stworzeń żyje nieustannie z własnej woli i tworzą tak wiele zasłon, że stają się prawie ślepi na to dziedzictwo wyboru, które miało ich uszczęśliwić w czasie i na wieczność. Oh ! gdyby stworzenia potrafiły zrozumieć wielkie zło ludzkiej woli i moje wielkie dobro, znienawidziłyby swoją wolę tak bardzo, że oddałyby swoje życie, aby móc czynić moje. A ponieważ większość stworzeń żyje nieustannie z własnej woli i tworzą tak wiele zasłon, że stają się prawie ślepi na to dziedzictwo wyboru, które miało ich uszczęśliwić w czasie i na wieczność. Oh ! gdyby stworzenia potrafiły zrozumieć wielkie zło ludzkiej woli i moje wielkie dobro, znienawidziłyby swoją wolę tak bardzo, że oddałyby swoje życie, aby móc czynić moje.*

Wola ludzka czyni człowieka niewolnikiem; to sprawia, że potrzebuje wszystkiego. Czuje siłę i światło, które go nieustannie zawodzi; jego egzystencja jest zawsze w niebezpieczeństwie i otrzymuje tylko to, czego chce, z modlitwą iz trudem. Poza tym człowiek, który żyje swoją wolą, jest naprawdę żebrakiem. Z drugiej strony temu, kto mieszka w moim, niczego nie brakuje; ma wszystko do swojej dyspozycji. Moja Wola daje mu panowanie nad sobą i dlatego jest posiadaczem siły i światła – i to nie ludzkiej siły i światła, ale boskiego. Jego egzystencja jest zawsze bezpieczna, a ponieważ jest właścicielem, może brać wszystko, co chce i nie musi prosić, aby otrzymać. To jest tak prawdziwe, że zanim Adam wycofał się z mojej Woli, modlitwa nie istniała. To potrzeba rodzi modlitwę; ale niczego nie potrzebował, nie miał o co prosić ani o co marzyć. Kochał więc, chwalił, wielbił swego Stwórcę; modlitwa nie miała miejsca w ziemskim Edenie. Modlitwa przyszła po grzechu jako skrajna potrzeba ludzkiego serca. Kiedy się modli, to znaczy, że czegoś potrzebuje i ma nadzieję, że modli się, aby otrzymać. Z drugiej strony dusza, która żyje w mojej Woli, żyje jak właściciel w bogactwie dóbr swego Stwórcy; a jeśli czegoś pragnie, widząc siebie pośród tak wielu dóbr, to pragnie dać innym swoje szczęście i dobra swojego wielkiego szczęścia. Prawdziwy obraz swojego Stwórcy, który dał jej tak wiele bez ograniczeń, że chciałaby go naśladować, dając innym to, co posiada. Oh ! jak piękne jest niebo duszy żyjącej w mojej Woli. To niebo bez burz, bez chmur, bez deszczu, ponieważ woda, która gasi jej pragnienie, która ją użyźnia, która daje jej wzrost i podobieństwo do tego, który ją stworzył, jest moją Wolą. Jej zazdrość jest taka, że dusza nie chciałaby brać niczego, co od niej nie pochodzi, jest tak duża, że spełnia wszystkie obowiązki: jeśli chce pić, sama wytwarza wodę, która je wszystkie odświeża i uszczelnia. inne pragnienia, aby jego jedynym pragnieniem była jego Wola; jeśli jest głodna, wytwarza własne pożywienie, które zaspokajając jej głód, odbiera wszelki apetyt na inne pokarmy; jeśli chce być piękna, sama wytwarza pędzel, który szczotkuje piękno tak, że moja Wola pozostaje zachwycona pięknem tak rzadkim, jakie ona odcisnęła w stworzeniu. Musi być w stanie powiedzieć całemu niebu: „Zobacz, jaka jest piękna. To kwiat, to perfumy, to kolor mojej woli czyni je tak pięknymi. Krótko mówiąc, moja Wola daje jej swoją siłę, swoje światło, swoją świętość – a wszystko po to, by móc powiedzieć: „Jest to dzieło całkowicie mojej Woli; dlatego pragnę, aby niczego jej nie brakowało, by była taka jak ja i by mnie posiadła". Wejrzyj w siebie, aby zobaczyć dzieło mojej Woli – jak nasze działania, zainwestowane w jej światło, zmieniły krainę twojej duszy. Wszystko jest światłem, które wznosi się w tobie i zaczyna ranić tego, który cię zainwestował. Dlatego największą zniewagą, jaką mogę otrzymać od stworzeń, jest nieczynienie mojej Woli. Chcę, żeby niczego jej nie brakowało, żeby była taka jak ja i mnie posiadła. Wejrzyj w siebie, aby zobaczyć dzieło mojej Woli – jak nasze działania, zainwestowane w jej światło, zmieniły krainę twojej duszy. Wszystko jest światłem, które wznosi się w tobie i zaczyna ranić tego, który cię zainwestował. Dlatego największą zniewagą, jaką mogę otrzymać od stworzeń, jest nieczynienie mojej Woli. Chcę, żeby niczego jej nie brakowało, żeby była taka jak ja i mnie posiadła. Wejrzyj w siebie, aby zobaczyć dzieło mojej Woli – jak nasze działania, zainwestowane w jej światło, zmieniły krainę twojej duszy. Wszystko jest światłem, które wznosi się w tobie i zaczyna ranić tego, który cię zainwestował. Dlatego największą zniewagą, jaką mogę otrzymać od stworzeń, jest nieczynienie mojej Woli.

Potem przeniósł mnie poza mnie, aby pokazać mi wielkie zło ludzkich pokoleń; i przemawiając ponownie, dodał:*Moja córko, spójrz na całe zło, które stworzyła ludzka wola.*

Oślepili się, przygotowali straszne wojny i rewolucje. Tym razem będzie to nie tylko Europa, dołączą też inne rasy. Krąg będzie większy; inne części świata wezmą udział. Ile krzywdy może wyrządzić człowiek - to oślepia człowieka, zubaża go, czyni go swoim własnym mordercą. Ale użyję go dla mojego większego dobra, a ponowne zjednoczenie tak wielu ras ułatwi przekazywanie prawd, aby mogły się zadomowić w Królestwie Najwyższego Fiata. Tak więc kary, które miały miejsce, są tylko wstępem do tych, którzy przyjdą. Ile miast zostanie zniszczonych, ilu mieszkańców zostanie pochowanych pod gruzami i pogrążonych w otchłani! Żywioły stworzą partię swojego Stwórcy. Moja Sprawiedliwość osiągnęła swoje granice; moja Wola chce zatriumfować i chciałaby, aby przez miłość ustanowiła swoje Królestwo. Ale człowiek nie chce przyjść i spotkać się z tą miłością i dlatego konieczne jest wykonywanie dzieła sprawiedliwości.

A mówiąc to, pokazał mi ogromny kocioł ognia wychodzący z ziemi; a ci, którzy byli w pobliżu tego płomienia, zostali objęci tym ogniem i zniknęli. Bałam się i modliłam w nadziei, że mój ukochany Bóg może się uspokoić.

19 listopada 1926 - Jak Wola Boża dręczy się wśród stworzeń i chce wyjść z tego stanu.

Mój zawsze kochany Jezus wciągnął mnie w swoją uwielbioną Wolę i sprawił, że zobaczyłam i poczułam bolesne warunki, w jakich znajduje się przez niewdzięczność stworzeń i wzdychając ze smutkiem, powiedział do mnie: *Moja córko, cierpienia mojej Woli Bożej są niewypowiedziane i niepojęte dla ludzkiej natury. Moja Wola jest we wszystkich stworzeniach, ale jest w koszmarze straszliwej i okrutnej męki, ponieważ zamiast pozwolić jej panować, pozwolić jej żyć w nich swoim życiem, stworzenia ją tłumią, nie pozwalając jej rządzić, nie wolno jej działać, oddychać, pulsować. A więc to ludzka wola działa, oddycha swobodnie, pulsuje jak chce, podczas gdy moja jest tylko po to, by im służyć, przyczyniać się do ich czynów i pozostawać tam, udręczona i duszona przez długie stulecia. Moja Wola skręca się z bólu w stworzeniach, a jej konwulsje są wyrzutami sumienia, rozczarowaniami, niepowodzeniami, krzyżami, zmęczeniem życiem i wszystkim, co może przeszkodzić biednym stworzeniom; ponieważ po prostu Ponieważ stworzenia utrzymują ukrzyżowaną Wolę Bożą i zawsze są w niepokoju, Wola Boża wzywa je poprzez swoje konwulsje, nie mogąc zrobić inaczej, ponieważ nie może panować. Kto wie, czy wchodząc w siebie i widząc nieszczęście, jakie sprowadza na nich zła wola, stworzenia nie dałyby trochę wytchnienia jego udręce.*

Ta udręka mojej Woli jest tak bolesna, że moje Człowieczeństwo, które chciało cierpieć w Ogrodzie Getsemane, doszło do punktu, w którym szukało pomocy samych moich Apostołów – i nawet to zostało odrzucone; skurcz był taki, że pociłem się krwią. I czując, że upadam pod ogromnym ciężarem cierpienia mojej Woli Bożej, prosiłam o pomoc mojego Ojca Niebieskiego mówiąc: „Ojcze, jeśli to możliwe, niech odejdzie ode Mnie ten kielich". We wszystkich innych cierpieniach mojej Męki, bez względu na to, jak straszne by one nie były, nigdy nie powiedziałem: „Jeśli to możliwe, niech to cierpienie odejdzie". Przeciwnie, na krzyżu wołałem: „Pragnę". - Pragnę cierpienia. Ale w tym cierpieniu Najwyższej Woli poczułem cały ciężar tak długiej męki, cała udręka cierpiącej Woli Bożej, która wykręca się w bólu w ludzkich pokoleniach. Co za męka! Nie ma takiej rzeczy.

Ale Fiat Supreme chce teraz z tego wyjść. Jest zmęczony i chce za wszelką cenę porzucić tę nieustanną mękę; a jeśli słyszysz o karach, o zniszczonych miastach, o zniszczeniu, to jest to nic innego jak konwulsje jego męki. Nie mogąc tego dłużej znieść, mój Fiat chce, aby ludzka rodzina poczuła jego ból i to, jak bardzo cierpi w sobie, bez współczucia dla niego. I używając przemocy, przez swoje konwulsje, chce dać im odczuć, że istnieje w stworzeniach, ale że nie chce już cierpieć - chce wolności, panowania; chce w nich żyć swoim życiem.

Co za nieporządek w społeczeństwie, moja córko, bo moja Wola tam nie panuje! Ich dusze są jak bałagan domy - wszystko jest do góry nogami; smród jest okropny, gorszy niż smród zgniłego trupa. A moja Wola, będąc tym, czym jest, z jej ogromem, nie może wycofać się nawet z jednego pulsowania stworzeń i cierpi pośród tak wielu zła. I dzieje się tak wszędzie w ogóle, ale jeszcze bardziej w zakonie, w duchowieństwach, u tych, którzy nazywają siebie katolikami, gdzie moja Wola nie tylko cierpi, ale jest utrzymywana w stanie letargu, jakby była martwa. Oh ! o ile bardziej bolesny dla mnie. Przynajmniej kiedy cierpię, mogę skręcać się z bólu, sprawiać wrażenie, jakbym istniała w stworzeniach, nawet jeśli jest w bólu. Ale w tym stanie letargu panuje całkowity spokój – jest to stan nieustannej śmierci. A wszystko, co pozostaje, to pozory, zwyczaj życia zakonnego, ponieważ utrzymują moją Wolę w letargu; a ich życie wewnętrzne jest wtedy senne, jak gdyby dobro i światło nie były dla nich. A kiedy robią coś na zewnątrz, to działanie jest pozbawione Boskiego Życia i ginie w oparach próżnej chwały, miłości własnej, pragnienia przypodobania się innym; a ja w mojej najwyższej Woli, chociaż żyję w nich, wychodzę z ich uczynków. to działanie pozbawione jest Boskiego Życia i ginie w oparach próżnej chwały, miłości własnej, pragnienia przypodobania się innym; a ja w mojej najwyższej Woli, chociaż żyję w nich, wychodzę z ich uczynków. to działanie pozbawione jest Boskiego Życia i ginie w oparach próżnej chwały, miłości własnej, pragnienia przypodobania się innym; a ja w mojej najwyższej Woli, chociaż żyję w nich, wychodzę z ich uczynków.

Moja córko, co za afront. Jakże chciałbym, aby wszyscy poczuli moją straszną udrękę, letarg, w którym trzymają moją Wolę, ponieważ to jest ich wola, którą chcą czynić, a nie moja; nie chcą, żeby rządziła, nie chcą jej znać. I dlatego moja Wola chce wyjść z jej brzegów ze swoją udręką i jeśli nie chcą jej otrzymać drogą Miłości, mogą ją poznać drogą Sprawiedliwości. Moja Wola, zmęczona trwającą od wieków męką, chce wyjść i w konsekwencji przygotowuje dwie drogi: drogę Triumfu, reprezentowaną przez jego wiedzę, jego cuda i całe dobro, jakie przyniesie Królestwo Najwyższego Fiata; i głos sprawiedliwości dla stworzeń, które nie chcą uznać go za triumfalną wolę.

20 listopada 1926 - Jak wszyscy Boskie atrybuty służą do utworzenia nowego mały morze ich cech w " duszy. Jak każdy ma ruch .

Obszedłem moje zwykłe krążenie w stworzeniu, aby podążać tam za aktami Najwyższej Woli i mój zawsze kochany Jezus, pozwalając mi usłyszeć Jego słodki głos w każdej stworzonej rzeczy, powiedział do mnie: *Kto jest tym, który wzywa moją miłość, aby mogła zstąpić w niej, czy że jego własna miłość może wznieść się w mojej, aby się tam połączyć i uformować tylko jedną miłość, dając mu pole działania, aby wzrosło w duszy nowe małe morze jego miłości? Ponieważ miłość triumfuje i świętuje, gdy otrzymuje otwarcie i pole działania.* Przybywając w słońce, w niebiosa, w morze, usłyszałem jego głos mówiący:*Kto nazywa moje wieczne światło, moją nieskończoną słodycz, moje niezrównane piękno,*

moją niezachwianą stanowczość, moją bezmiar, aby uformować ich orszak i dać im pole działania, aby wznieść się w stworzeniu tak wiele mórz światła, słodyczy, piękności, jędrności - aby dać im satysfakcję nie bycia leniwym, ale wykorzystania małości stworzenia, by ująć w sobie wszystkie ich cechy? Kim ona jest ? Ach! ona jest małą dziewczynką naszej Woli.

Następnie, po usłyszeniu, jak mówi w każdej stworzonej rzeczy: „Kto mnie woła?" », Mój słodki Jezus wyszedł ze mnie i przytulając mnie rzekł do mnie:*Moja córko, kiedy podróżujesz przez moją Wolę, aby znaleźć tam każdą stworzoną rzecz, wszystkie moje atrybuty słyszą Twoje wołanie i wchodzą w grę, tworząc jeden po drugim małe morze swoich cech. Oh ! jak triumfują w postrzeganiu siebie jako aktywnych i zdolnych do tworzenia własnego małego morza, ale ich przyjemność wzrasta, gdy są w stanie uformować w małym stworzeniu morze miłości, światła, piękna, czułości i mocy. Moja mądrość działa jak utalentowany rzemieślnik iz cudowną pomysłowością, aby w małości umieścić swoje ogromne i nieskończone cechy. Oh ! jak dusza, która żyje w mojej Woli, harmonizuje z moimi atrybutami. Każda z nich przyjmuje swoją funkcję, aby ustalić swoją boską jakość. Gdybyś znał wielkie dobro, które zdobywasz, podążając za moją Wolą we wszystkich jej działaniach, i sztukę, którą ona w tobie wykorzystuje,*

Potem kontynuowałem podążanie za Stworzeniem i widziałem ten wieczny ruch, który nigdy nie przestaje płynąć wszędzie, i pomyślałem: „Jak mogę wszędzie podążać za Najwyższą Wolą, jeśli wszystko przebiega tak szybko?" nie mam ani jego cnoty, ani jego szybkości; dlatego muszę pozostać w tyle, nie będąc w stanie we wszystkim podążać za jego wiecznym szeptem. »Ale mój słodki Jezus objawił się we mnie i rzekł do mnie:*Moja córko, wszystkie rzeczy mają ciągły ruch, ponieważ wychodząc z Najwyższej Istoty, która zawiera ruch pełen życia, wszystkie rzeczy wychodzące z Boga muszą w konsekwencji mieć żywotny ruch, który nigdy nie ustaje. A jeśli się zatrzyma, to znaczy, że życie się zatrzyma. Ty sam masz w sobie szmer, nieustanny ruch. Co więcej, Bóstwo, tworząc stworzenie, nadało mu podobieństwo do trzech Osób Boskich. Włożyła w swoje trzy ruchy, które miały nieustannie szemrać, aby zjednoczyć się z tym ruchem i tym nieustannym szemraniem miłości ich Stwórcy, a są to: ruch bicia serca, które nigdy nie ustaje, krew, która krąży bez przerwy, oddech oddech, który nigdy się nie zatrzymuje. I to w ciele. W duszy są jeszcze trzy ruchy, które nieustannie szepczą: intelekt, pamięć i wola. Dlatego wszystko jest związane z ruchem twojego Stwórcy, aby szeptać zgodnie z jego wiecznym ruchem. W ten sposób podążacie za moją Wolą w jej nieustannym ruchu, w jej czynach, które nigdy się nie ustają, i przywracacie swój ruch z powrotem na łono waszego Stwórcy, który z tak wielką miłością oczekuje powrotu swoich dzieł, swojej miłości. szept. Tworząc stworzenia, Bóstwo działa jak ojciec, który posyła swoje dzieci, dla ich dobra, jednego do miasta, innego na pole, innego za morze - jednych do pobliskich miejsc, a innych do odległych miejsc - dając każdemu zadanie robić. Ale wysyłając ich, niecierpliwie czeka na ich powrót; wciąż szuka, czy wrócą. Kiedy mówi, to o swoich dzieciach; jeśli kocha, jego miłość biegnie do jego dzieci; jego myśli lecą do jego dzieci. Biedny ojciec, czuje się ukrzyżowany, ponieważ odesłał swoje dzieci daleko i pragnie ich powrotu. A jeśli – oby to się nigdy nie wydarzyło – nie widzi, że wszyscy wracają, jest niepocieszony; płacze i jęczy z bólu, aby wydobyć łzy z najtwardszych serc. I dopiero wtedy, gdy widzi, jak wszystkie wracają do jego ojcowskiego łona i może przytulić je do piersi płonącej miłością do jego dzieci, jest*

zadowolony. Oh ! jak nasz Ojciec Niebieski, bardziej niż ojciec, wzdycha, pali, majaczy dla swoich dzieci, ponieważ wyjął je ze swojego łona i czeka na ich powrót, aby je przytulić. A Królestwo Najwyższego Fiata jest właśnie tym: powrotem naszych dzieci w nasze ojcowskie ramiona; i dlatego tęsknimy za nim.

Czułam się wtedy całkowicie pogrążona w uwielbionej Woli Bożej i powiedziałam sobie, jak wielkim dobrem byłoby, gdyby wszyscy znali i wykonywali taki święty Fiat i jak wielką satysfakcję sprawiliby naszemu Ojcu Niebieskiemu. A mój słodki Jezus, przemawiając ponownie, dodał:*Córko moja, tworząc stworzenie, formując je naszymi twórczymi rękami, odczuliśmy radość, satysfakcję wychodzącą z naszego łona, ponieważ miało ono służyć podtrzymaniu naszej zabawy na obliczu ziemi i nieustannej celebracji. Również formując jego stopy pomyśleliśmy, że powinny służyć naszym pocałunkom, ponieważ powinny łączyć się z naszymi krokami i być naszym sposobem na spotkanie, aby wspólnie się bawić. Tworząc jego ręce, myśleliśmy, że powinny służyć naszym uściskom i pocałunkom, bo powinniśmy widzieć w nim powtarzacz naszych dzieł. Tworząc Jego usta i Jego serce, które miały być echem naszego słowa i naszej miłości, napełniając życie naszym oddechem w Nim, widząc, że to życie wyszło z nas, że było całkowicie nasze, przytuliliśmy go do piersi i pocałowaliśmy, w potwierdzeniu naszej pracy i naszej miłości. I aby mógł zachować się całkowicie w naszych krokach, w naszych uczynkach, w echu naszego słowa i naszej miłości oraz życia naszego obrazu wyrytego w nim, daliśmy mu naszą Wolę Bożą jako dziedzictwo.'może zachować ją tak, jak ją stworzyliśmy i kontynuować nasze zabawy, nasze czułe pocałunki, nasze słodkie rozmowy pracą naszych rąk. Kiedy widzimy naszą Wolę w stworzeniu, widzimy ją w naszych śladach, naszych uczynkach, naszej Miłości, naszych słowach, naszej pamięci i naszym intelekcie, ponieważ wiemy, że nasza najwyższa Wola nie wpuści niczego, co nie jest nasze. Dlatego, ponieważ jest nasza, dajemy jej wszystko – pocałunki, pieszczoty, przysługi, miłość, czułość bardziej niż ojcowska i nie chcemy odejść jednym krokiem, bo najmniejszy dystans uniemożliwia nam tworzenie nieustannych zabaw. wymieniać pocałunki, dzielić się radościami i bardzo intymnymi sekretami. Z drugiej strony w duszy, w której nie widzimy naszej Woli, nie możemy się bawić, ponieważ nie widzimy niczego, co jest nasze. Czujemy w tej duszy taki brak harmonii, taką odmienność kroków, uczynków, miłości, że oddala się ona od swego Stwórcy, a jeśli widzimy, że nie ma silnego magnesu naszej Woli, który sprawia, że zapomnij o nieskończonej odległości, która istnieje między Stwórcą a stworzeniem, gardzimy zabawą z nim i wypełnianiem go naszymi pocałunkami i naszymi łaskami. Ponadto, wycofując się z naszej Woli, człowiek przerwał nasze zabawy i zniszczył projekty, które mieliśmy w tworzeniu Stworzenia; i tylko przez panowanie naszego najwyższego Fiata, przez ponowne ustanowienie Jego Królestwa, nasze plany mogą zostać zrealizowane i nasze zabawy na ziemi mogą zostać wznowione. Czujemy w tej duszy taki brak harmonii, taką odmienność kroków, uczynków, miłości, że oddala się ona od swego Stwórcy, a jeśli widzimy, że nie ma silnego magnesu naszej Woli, który sprawia, że zapomnij o nieskończonej odległości, która istnieje między Stwórcą a stworzeniem, gardzimy zabawą z nim i wypełnianiem go naszymi pocałunkami i naszymi łaskami. Ponadto, wycofując się z naszej Woli, człowiek przerwał nasze zabawy i zniszczył projekty, które mieliśmy w tworzeniu Stworzenia; i tylko przez panowanie naszego najwyższego Fiata, przez ponowne ustanowienie Jego Królestwa, nasze plany mogą zostać zrealizowane i nasze zabawy na ziemi mogą zostać wznowione. Czujemy w tej duszy taki brak harmonii, taką odmienność*

kroków, uczynków, miłości, że oddala się ona od swego Stwórcy, a jeśli widzimy, że nie ma silnego magnesu naszej Woli, który sprawia, że zapomnij o nieskończonej odległości, która istnieje między Stwórcą a stworzeniem, gardzimy zabawą z nim i wypełnianiem go naszymi pocałunkami i naszymi łaskami. Ponadto, wycofując się z naszej Woli, człowiek przerwał nasze zabawy i zniszczył projekty, które mieliśmy w tworzeniu Stworzenia; i tylko przez panowanie naszego najwyższego Fiata, przez ponowne ustanowienie Jego Królestwa, nasze plany mogą zostać zrealizowane i nasze zabawy na ziemi mogą zostać wznowione. że trzyma się z daleka od swojego Stwórcy, a jeśli widzimy, że nie ma silnego magnesu naszej Woli, który sprawia, że zapominamy o nieskończonej odległości, jaka istnieje między Stwórcą a stworzeniem, pogardzamy zabawą z nią i obsypując ją naszymi pocałunkami i przysługami. Ponadto, wycofując się z naszej Woli, człowiek przerwał nasze zabawy i zniszczył projekty, które mieliśmy w tworzeniu Stworzenia; i tylko przez panowanie naszego najwyższego Fiata, przez ponowne ustanowienie Jego Królestwa, nasze plany mogą zostać zrealizowane i nasze zabawy na ziemi mogą zostać wznowione. że trzyma się z daleka od swojego Stwórcy, a jeśli widzimy, że nie ma silnego magnesu naszej Woli, który sprawia, że zapominamy o nieskończonej odległości, jaka istnieje między Stwórcą a stworzeniem, to pogardzamy zabawą z nią i obsypaj ją naszymi pocałunkami i przysługami. Ponadto, wycofując się z naszej Woli, człowiek przerwał nasze zabawy i zniszczył projekty, które mieliśmy w tworzeniu Stworzenia; i tylko przez panowanie naszego najwyższego Fiata, przez ponowne ustanowienie Jego Królestwa, nasze plany mogą zostać zrealizowane i nasze zabawy na ziemi mogą zostać wznowione. gardzimy zabawą z nią i obsypywaniem jej pocałunkami i przysługami. Ponadto, wycofując się z naszej Woli, człowiek przerwał nasze zabawy i zniszczył projekty, które mieliśmy w tworzeniu Stworzenia; i tylko przez panowanie naszego najwyższego Fiata, przez ponowne ustanowienie Jego Królestwa, nasze plany mogą zostać zrealizowane i nasze zabawy na ziemi mogą zostać wznowione. gardzimy zabawą z nią i obsypywaniem jej pocałunkami i przysługami. Ponadto, wycofując się z naszej Woli, człowiek przerwał nasze zabawy i zniszczył projekty, które mieliśmy w tworzeniu Stworzenia; i tylko przez panowanie naszego najwyższego Fiata, przez ponowne ustanowienie Jego Królestwa, nasze plany mogą zostać zrealizowane i nasze zabawy na ziemi mogą zostać wznowione.

21 listopada 1926 - Czułość Jezusa w chwili śmierci. W jaki sposób stworzenie, które żyje w Woli Bożej, ma pierwszeństwo przed wszystkimi rzeczami.

Byłam bardzo przygnębiona nagłą śmiercią jednej z moich sióstr. Strach, że mój kochany Jezus może go nie mieć przy sobie, dręczyła moją duszę, a Jezus, mój bardzo wielki Dobro, przyszedł i powiedziałam mu o moim cierpieniu; a on z całą dobrocią powiedział do mnie:*Córko moja, nie bój się, czyż to nie moja Wola wynagradza za wszystko, za same sakramenty i za wszelką pomoc, jaką można udzielić biednej umierającej kobiecie? Tym bardziej, gdy nie ma woli osoby, aby nie chcieć przyjmować sakramentów i wszelkiej pomocy, jakiej Kościół jako matka udziela w tym ekstremalnym momencie. Usuwając ją nagle z ziemi, moja Wola sprawiła, że otoczyłem ją czułością mojego Człowieczeństwa. Moje Serce, ludzkie i Boskie, umieściło moje najczulsze włókna w polu działania, aby jego wady, jego słabości, jego namiętności były oglądane i ważone z finezją nieskończonej i boskiej czułości. A kiedy umieszczam swoją czułość na polu działania, nie mogę się*

powstrzymać od współczucia i pozwolić mu przejść w bezpieczne miejsce, jako triumf czułości Twojego Jezusa. Poza tym, czy nie wiecie, że jeśli brakuje ludzkiej pomocy, obfituje boska pomoc? Boisz się, że wokół niej nie było nikogo i że gdyby potrzebowała pomocy, to nie miała kogo prosić. Ach! moja córko, pomoc ludzka ustaje w tym czasie; nie mają żadnej wartości ani skutku, ponieważ umierający wchodzą w wyjątkowy i pierwszy akt ze swoim Stwórcą i nikomu nie wolno wejść w ten pierwszy akt. A dla stworzenia, które nie jest zboczone, nagła śmierć służy temu, aby działanie diabła nie wchodziło w grę z pokusami i lękami, które wywołuje w umieraniu z tak wielką sztuką, ponieważ czuje, że są mu odbierane bez jego istnienia w stanie ich kusić lub podążać za nimi. Dlatego to, co ludzie postrzegają jako hańbę, jest często czymś więcej niż łaską. Czy nie wiecie, że jeśli brakuje ludzkiej pomocy, obfituje boska pomoc? Boisz się, że wokół niej nie było nikogo i że gdyby potrzebowała pomocy, to nie miała kogo prosić. Ach! moja córko, pomoc ludzka ustaje w tym czasie; nie mają żadnej wartości ani skutku, ponieważ umierający wchodzą w wyjątkowy i pierwszy akt ze swoim Stwórcą i nikomu nie wolno wejść w ten pierwszy akt. A dla stworzenia, które nie jest zboczone, nagła śmierć służy temu, aby działanie diabła nie wchodziło w grę z pokusami i lękami, które wywołuje w umieraniu z tak wielką sztuką, ponieważ czuje, że są mu odbierane bez jego istnienia w stanie ich kusić lub podążać za nimi. Dlatego to, co ludzie uważają za hańbę, jest często czymś więcej niż łaską. Czy nie wiecie, że jeśli brakuje ludzkiej pomocy, obfituje boska pomoc? Boisz się, że wokół niej nie było nikogo i że gdyby potrzebowała pomocy, to nie miała kogo prosić. Ach! moja córko, pomoc ludzka ustaje w tym czasie; nie mają żadnej wartości ani skutku, ponieważ umierający wchodzą w wyjątkowy i pierwszy akt ze swoim Stwórcą i nikomu nie wolno wejść w ten pierwszy akt. A dla stworzenia, które nie jest zboczone, nagła śmierć służy temu, aby działanie diabła nie wchodziło w grę z pokusami i lękami, które wywołuje w umieraniu z tak wielką sztuką, ponieważ czuje, że są mu odbierane bez jego istnienia w stanie ich kusić lub podążać za nimi. Dlatego to, co ludzie postrzegają jako hańbę, jest często czymś więcej niż łaską.

Po czym poddałem się całkowicie Najwyższej Woli, a mój słodki Jezus, przemawiając ponownie, powiedział do mnie:*Moja córko, ta, która żyje w mojej Woli, ma pierwszeństwo nad wszystkimi rzeczami i nad wszystkimi aktami stworzeń; jego akt miłości jest pierwszy przed Stwórcą. Tak więc, jeśli inne stworzenia kochają, dusza, która żyje w mojej Woli, jest pierwsza w miłości; inni są na drugim miejscu, inni na trzecim, czwartym, zgodnie z intensywnością ich miłości. Jeśli inne stworzenia mnie uwielbiają, wysławiaj mnie, módl się do mnie, dusza, która żyje w mojej Woli, jest pierwsza w swojej adoracji, swojej uwielbieniu, swojej modlitwie. A to jest naturalne, ponieważ moja Wola jest życiem i pierwszym aktem wszystkich stworzeń, a zatem to, co w niej żyje, jest w swoim pierwszym akcie i jest pierwsze przed Bogiem, przed wszystkimi stworzeniami, przez wykonywanie wszystkich ich czynów i wszystkich tych, które wykonują. 'T. A tym samym, suwerenna Królowa, która nigdy nie oddała życia własnej woli, ale miała swoje życie całkowicie w mojej Woli, ma zatem prawo prymatu. W ten sposób pierwsza nas kocha, uwielbia nas, modli się do nas. Jeśli widzimy, że inne stworzenia nas kochają, to za miłością niebiańskiej Królowej; jeśli nas wychwalają i modlą się do nas, to jest za chwałą i modlitwami tego, który ma prymat, a zatem imperium nad wszystkim. Jak pięknie jest widzieć, że kiedy stworzenia nas kochają, nigdy nie rezygnuje z pierwszego miejsca w miłości. Co więcej, stawia się jako pierwszy akt, sprawia, że jego morze miłości opływa*

Majestat, tak że inne stworzenia pozostają za morzem miłości Niebiańskiej Matki ze swoimi małymi kroplami miłości; i tak dalej dla wszystkich innych działań. Ach! córko moja, żyć w mojej Woli to słowo, ale słowo, które waży tyle co wieczność - to miłość, która obejmuje wszystko i wszystko.

23 listopada 1926 - Groźby kary. Jak ci, którzy żyją w Woli Bożej, tworzą prawdziwe Słońce. Z czego jest zrobione to Słońce?

Byłam w swoim zwykłym stanie i mój kochany Jezus ukazał się we mnie, jego twarz wychyliła się z mojej piersi, jego oczy błyszczały światłem i patrzyły w dal. W tym świetle widziałem też wezbrane rzeki, morza zalewające brzegi, wyrzucone łodzie, zatopione miasta, huragany zamiatające wszystko i wiele innych dolegliwości, które, choć w niektórych miejscach zdawały się uspokajać, w innych wzbierały wściekłość. Oh ! jak przerażające było widzieć, jak woda, wiatr, morze, ziemia, uzbrojone w Boską Sprawiedliwość, uderzają w biedne stworzenia. Następnie modliłem się do mojego wielkiego Dobroci, aby się uspokoił i wycofał nakaz oddania sprawiedliwości, który nadał tym elementom. A mój słodki Jezus, zarzucając ręce na moją szyję, przytulił mnie bardzo mocno do siebie i sprawił, że poczułam swoją sprawiedliwość:*Moja córko, jestem na końcu linii; moja Sprawiedliwość musi podążać swoim torem. Nie martwisz się tym, co widzisz, ale raczej zajmujesz się Królestwem mojego wiecznego Fiata.*

Wciąż zasmucona z powodu wielkiego zła, które ma się wydarzyć, poddałem się uroczej Woli mojego Jezusa, zamknąłem w niej wszystkie myśli, spojrzenia, słowa, uczynki, kroki i bicie serca aby wszyscy razem ze mną kochali i prosili, aby Królestwo Najwyższego Fiata mogło nadejść i wkrótce ustanowiło się w ludzkich pokoleniach. A mój umiłowany Bóg, przemawiając ponownie, dodał: *Moja córko, życie w mojej Woli tworzy prawdziwe Słońce pomiędzy niebem a ziemią. Jego promienie oświetlają każdą myśl, spojrzenie, słowo, pracę i krok; a łącząc je ze swoim światłem, tworzy z nimi koronę wokół siebie, trzymając ją mocno, aby nic z niej nie mogło wyjść. Jego promienie wznoszą się i otaczają całe niebo, całego Błogosławionego, a trzymając ich wszystkich w swoim świetle, nie przepuszcza niczego, aby zwycięskie Słońce mogło powiedzieć: „Ja zawieram wszystko. W dziełach mojego Stwórcy i tego, co jest jego, niczego nie brakuje. Swoimi świetlistymi skrzydłami okrywam wszystko, ogarniam wszystko, triumfuję nad wszystkim – nawet nad moim odwiecznym Stwórcą, bo w świetle Jego Woli niczego nie chce, a ja go nie chcę.Nie przynoś, nie ma pojedynczy akt, którego nie robię dla niego, nie ma miłości, której bym jej nie dawał. Z moimi świetlistymi skrzydłami, niech mój wieczny fiat będzie mi służył, jestem prawdziwym Królem, który inwestując wszystko, panuje nad wszystkim. Kto może oprzeć się promieniom słonecznym lub uwolnić się od nich, gdy są na zewnątrz? Moc światła jest nie do odparcia; gdzie się rozciąga, nikt nie może uciec przed jej dotykiem, który delikatnie odciska jej pocałunki światła i ciepła i triumfalnie utrzymuje je pod wrażeniem jej światła. Mogą być niewdzięczni ludzie, którzy nie zwracają uwagi na to światło i nawet nie mówią „dziękuję”, ale światło to nawet nie obchodzi; spełnia swoją funkcję światła i nieprzerwanie daje mocne dobro, które posiada. Co więcej, Słońce mojej Woli nie jest jak słońce, które można zobaczyć na sklepieniu niebios, którego sfera światła jest ograniczona. Gdyby ta sfera była tak duża, że tworzyłaby drugie niebo, obracająca się Ziemia zawsze widziałaby swoje Słońce, a zatem na ziemi nigdy nie byłoby ciemności i nocy;*

i tak jak ziemia nigdy nie traci z oczu nieba, które rozciąga się wszędzie, tak też nigdy nie straci z oczu słońca i będzie stale świecić na ziemi.

Sfera Słońca mojej Woli nie jest ograniczona i dlatego ma pełne światło dzienne. Stworzenie, które w nim żyje, obejmuje wszystkie czasy, wszystkie pokolenia i inwestuje wszystkie czyny; tworzy jeden akt, jedną miłość i jedną chwałę dla swego Stwórcy. Ale czy wiesz, z czego jest zrobione to Słońce mojej Najwyższej Woli? Moimi atrybutami są promienie tego Słońca, które choć różnią się od siebie jakością i funkcją, są w swej istocie światłem. A moja Wola jest połączonym światłem, które razem przyjmuje wszystkie te światła i jest kierownikiem wszystkich moich atrybutów. Więc kiedy stworzenia zasługują na uderzenie, kieruję promień mojej Sprawiedliwości i broniąc moich praw, uderza je.

27 listopada 1926 - Jak tę, która pełni misję, można nazwać matką; a żeby nazywać się córką, trzeba się w niej zrodzić. Jak inne świętości są światłami, podczas gdy świętość Woli Bożej jest słońcem. Jak fundamentem tej Świętości jest Człowieczeństwo Naszego Pana.

Zostałam całkowicie porzucona w ramionach cudownej Woli i błagałam mojego słodkiego Jezusa, aby użył aktu swojej Mocy, aby Najwyższa Wola mogła zainwestować ludzkie pokolenia i przywiązać się do nich, aby uformować ich pierwsze dzieci.On tak bardzo chce. A Jezus, moje bardzo wielkie dobro, poruszył się we mnie i powiedział do mnie:*Moja córko, kiedy ktoś ma specjalną misję, nazywa się go matką lub ojcem. Osoba, która wyjdzie z tej misji, po wypełnieniu, może być nazwana córką tej matki. Być naprawdę matką oznacza urodzić istotę z jej łona, uformować ją z własnej krwi, zaakceptować cierpienie, ofiarę i, jeśli to konieczne, ofiarować własne życie, aby urodzić życie z własnego łona. A kiedy to narodziny dojdą do końca w jej łonie i wyjdą na światło, wtedy w sprawiedliwości, słusznie i rozsądnie, to narodziny nazywane są synem, a ten, który go zrodził, matką. Dlatego, aby być matką, trzeba najpierw uformować w sobie wszystkie członki - zrodzić je z własnej krwi, a czyny dzieci muszą rodzić się z samego serca ich matki. Teraz moja córko, aby być córką mojej Woli, zrodziłaś się w niej. To w Niej zostałeś ukształtowany i kształtując siebie, światło, miłość mojej Woli, bardziej niż krew, zaszczepiło w tobie swoje drogi, swoją postawę, swoje działanie, sprawiając, że obejmujesz wszystkich ludzi i wszystko. . To jest tak prawdziwe, że zrodzona z mojej Woli czasami nazywa cię „nowonarodzonym z mojej Woli", czasami swoją „małą córeczką". Tylko to, co zostało zrodzone z mojej Woli, może zrodzić dzieci mojej Woli; dlatego będziesz matką pokolenia jego dzieci. To jest tak prawdziwe, że zrodzona z mojej Woli czasami nazywa cię „nowonarodzonym z mojej Woli", czasami swoją „małą córeczką". Tylko to, co zostało zrodzone z mojej Woli, może zrodzić dzieci mojej Woli; dlatego będziesz matką pokolenia jego dzieci. To jest tak prawdziwe, że zrodzona z mojej Woli czasami nazywa cię „nowonarodzonym z mojej Woli", czasami swoją „małą córeczką". Tylko to, co zostało zrodzone z mojej Woli, może zrodzić dzieci mojej Woli; dlatego będziesz matką pokolenia jego dzieci.*

Powiedziałem do niego: „Jezu mój, co ty mówisz? Nie jestem dobrą dziewczynką - jak mogę być matką? »A Jezus:*Jednak to od was musi przyjść pokolenie tych dzieci. Jaka matka tyle wycierpiała? Kto był przykuty do łóżka przez czterdzieści lat i więcej, aby urodzić pokolenie swoich dzieci? Ktoś. Jakakolwiek była dobra matka, poświęciła całe*

swoje istnienie do tego stopnia, że zamknęła w swoich myślach, kołataniach sercach, uczynkach, aby w porodzie, który nosiła, wszystko mogło zostać uporządkowane i dawać życie nie tylko raz, ale przy każdym akcie. jego dziecko? Ktoś. Ty sam, czy nie czujesz w sobie pokoleń tych dzieci, podążając za ich myślami, słowami, uczynkami i krokami, aby uporządkować je wszystkie w mojej Woli? Czy nie czujesz, że chcesz wszystkich ożywić, pod warunkiem, że znają moją Wolę i są w niej odrodzeni? Wszystko, co robicie i co cierpicie, to nic innego jak formacja i dojrzewanie tych narodzin, wszystkie niebiańskie. Dlatego często mówiłem wam, że wasza misja jest wielka, niezrównana i wymaga największej uwagi.

Po czym poczułem się przygnębiony, ponieważ dowiedziałem się, że wielebny ojciec di Francia opublikował wspomnienia z mojego dzieciństwa i wszystko, co po nim nastąpiło; i w moim żalu powiedziałam do mojego ukochanego Jezusa: „Moja Miłości, spójrz trochę na to, co mi robisz – dając mi do zrozumienia, co mi powiedziałaś o cnotach i Twojej uwielbionej Woli, teraz dodają to, co mnie dotyczy. Mogli przynajmniej to zrobić po mojej śmierci – a nie teraz. Jestem jedynym, który zna to zamieszanie i ten wielki ból; ale dla innych nic. Ach! Jezu, daj mi siłę, abym także w tym czyniła Twoją świętą Wolę. A Jezus, biorąc mnie w ramiona, aby dać mi siłę, wszelką dobroć, powiedział do mnie: *Moja córko, nie smuć się tak bardzo. Musicie wiedzieć, że inne świętości są małymi światłami uformowanymi w duszy i te światła prawdopodobnie będą się zwiększać lub zmniejszać, a nawet zgasną; dlatego nie jest sprawiedliwe pisać to na piśmie, kiedy stworzenie jeszcze żyje w czasie, zanim światło nie będzie już mogło zgasnąć po przejściu do innego życia. Jakie wrażenie zrobilibyśmy, gdybyśmy dowiedzieli się, że to światło przestało istnieć? Z drugiej strony Świętość życia w mojej Woli nie jest światłem, ale Słońcem; nie podlega zatem zubożeniu w świetle ani wygaśnięciu. Kto może kiedykolwiek dotknąć słońca? Kto może odebrać mu choć kroplę światła? Ktoś. Kto może zgasić atom z jego ciepła? Kto może sprawić, że zejdzie o jedną tysięczną centymetra z wysokości, na której panuje i dominuje nad całą ziemią? Ktoś. Gdyby nie były Słońcem mojego Najwyższego Fiata, nie pozwoliłbym ich wydrukować. Ale przeciwnie, spieszę się, bo dobro, które może uczynić słońce, nie może być uczynione przez światło. W rzeczywistości dobro światła jest zbyt ograniczone i nie jest ani wielkim dobrem, jeśli jest ujawnione, ani wielkim złem, jeśli nie pozwala się mu wznieść. Z drugiej strony słońce ogarnia wszystko, wszystkim czyni dobro, a nie pozwolić mu wzejść tak szybko, jak to możliwe, jest wielkim złem; i bardzo dobrze jest pozwolić jej wzejść nawet dzień wcześniej. Kto może powiedzieć, jakie dobro może przynieść słoneczny dzień? Dużo więcej, jeśli jest to Słońce mojej wiecznej Woli. Ponadto im większe opóźnienie, tym więcej słonecznych dni zabiera się stworzeniom i tym bardziej Słońce musi ograniczać swoje promienie w naszej niebiańskiej ojczyźnie.*

Ale pomimo wszystkiego, co powiedział Jezus, moja udręka trwała, a mój biedny duch zasmucił się na myśl, że moja biedna i nieznacząca egzystencja - która zasługuje na pogrzebanie, aby nikt nie zauważył, że byłam na ziemi - musi zostać postawiona przed oczami i w rękach Bóg wie ilu ludzi. Mój Boże, mój Boże – jakie to smutne. Ale właśnie wtedy mój zawsze kochany Jezus dał się zobaczyć we mnie twarzą w dół, jakby Jego święte Człowieczeństwo tworzyło fundament mojej biednej małej duszy. I mówiąc znowu, rzekł do mnie: *Córko moja, nie rozpraszaj się. Czy nie widzicie, że fundament Królestwa wiecznego Fiata w was tworzą moje kroki, moje uczynki, moje kołatanie miłości, dla czci*

mojej Woli, moje żarliwe westchnienia i palące łzy mojej oczy ? Całe moje życie spoczywa na Tobie, aby stworzyć ten fundament; dlatego nie przystoi, aby wasza mała praca na tym solidnym i świętym fundamencie była wykonywana z rozproszeniem, ani aby wasze okrążenia w Najwyższej Woli odbywały się w cieniu. Nie, nie, dziewczyno, nie chcę tego dla ciebie. Nie bój się, pozostaniesz zamknięty w Słońcu mojej Woli. Któż więc bardziej niż on będzie w stanie cię przyćmić, aby nikt cię nie zauważył? Nad tym czuwać będzie Słońce Najwyższego Fiata, aby mała lampka Twojej duszy otoczona jego promieniami, Słońce może się w nim pojawić, trzymając w nim ukrytą lampę. Dlatego bądź spokojna, jeśli chcesz uszczęśliwić swojego Jezusa; zostaw wszystko mnie, a ja się wszystkim zajmę.

29 listopada 1926 - Jak Najwyższa Wola, którą jest Królowa, działa jako sługa ludzkiej woli, ponieważ stworzenia nie pozwalają jej panować.

Moje zwyczajne zawierzenie się uwielbionej Woli trwało nadal i całe Stworzenie uobecniło się z najwyższą Wolą, która płynęła, dominująca i triumfująca, jako światło i jako pierwotne życie, w wielkich i małych rzeczach. Jaki zaklęcie, jaki porządek, jakie rzadkie piękno, jaka harmonia w nich, bo jedna jest Wolą, która nimi rządzi i płynąc w niej łączy je w taki sposób, że jedno nie może być bez drugiego. A mój słodki Jezus, przerywając mój podziw, powiedział do mnie:*Moja córko, moja Wola pozostała żywym życiem we wszystkim, co zostało stworzone, aby móc swobodnie i z pełnym triumfem dominować. W ten sposób moja Wola ma działanie światła i ciepła w słońcu, czynne życie jego ogromu i wielości jego dzieł w niebie, czynne życie jego mocy i prawości w morzu. W rzeczywistości moja Wola nie jest jak wola stworzeń, które nawet jeśli chcą, ponieważ nie mają rąk, nie mogą pracować; nie mając stóp, nie może chodzić; niemi czy ślepi, nie mogą ani mówić, ani widzieć. Z drugiej strony Moja Wola dokonuje wszystkich aktów w jednym: gdy działa, idzie; mając wszystkie oczy do patrzenia, ma jednocześnie głos, by mówić z niezrównaną wymową; mówi w zgiełku grzmotów, w błyskawicy, w świstach wiatru, w szumie fal morskich, w małym ptaszku, który śpiewa. Mówi wszędzie tak, że wszyscy słyszą jej głos – czasem głośny, czasem cichy, czasem ryczący. Moja Wola, jaka jesteś godna podziwu! Kto może twierdzić, że kochał stworzenia tak, jak ty je kochałeś? Moje człowieczeństwo - och! jak bardzo zostaje z tobą. Pozostaję przyćmiony w tobie, a ty kontynuujesz swoje działanie, które nie ma ani początku, ani końca. Zawsze jesteś na swoim miejscu, dając życie wszystkim stworzonym rzeczom, aby nieść swoje życie stworzeniom. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co dla nich robi, jak bardzo ich kocha, jak bardzo jego oddech życia daje im życie – och, jak bardzo by go kochali i wszyscy zgromadziliby się wokół mojego wiecznego Fiata, aby otrzymać życie, które chce, aby dali im . w zgiełku fal morskich, w małym ptaszku, który śpiewa. Mówi wszędzie tak, że wszyscy słyszą jej głos – czasem głośny, czasem cichy, czasem ryczący. Moja Wola, jaka jesteś godna podziwu! Kto może twierdzić, że kochał stworzenia tak, jak ty je kochałeś? Moje człowieczeństwo - och! jak bardzo zostaje z tobą. Pozostaję przyćmiony w tobie, a ty kontynuujesz swoje działanie, które nie ma ani początku, ani końca. Zawsze jesteś na swoim miejscu, dając życie wszystkim stworzonym rzeczom, aby nieść swoje życie stworzeniom. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co dla nich robi, jak bardzo ich kocha, jak bardzo jego oddech życia daje im życie – och, jak bardzo by go kochali i wszyscy zgromadziliby się wokół mojego wiecznego Fiata, aby otrzymać życie, które chce, aby dali im . w zgiełku fal morskich, w*

małym ptaszku, który śpiewa. Mówi wszędzie tak, że wszyscy słyszą jej głos – czasem głośny, czasem cichy, czasem ryczący. Moja Wola, jaka jesteś godna podziwu! Kto może twierdzić, że kochał stworzenia tak, jak ty je kochałeś? Moje człowieczeństwo - och! jak bardzo zostaje z tobą. Pozostaję przyćmiony w tobie, a ty kontynuujesz swoje działanie, które nie ma ani początku, ani końca. Zawsze jesteś na swoim miejscu, dając życie wszystkim stworzonym rzeczom, aby nieść swoje życie stworzeniom. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co dla nich robi, jak bardzo ich kocha, jak bardzo jego oddech życia wnosi im życie – och, jak bardzo by go kochali i wszyscy zgromadziliby się wokół mojego wiecznego Fiata, aby otrzymać życie, które chce, aby dawali. Mówi wszędzie tak, że wszyscy słyszą jej głos – czasem głośny, czasem cichy, czasem ryczący. Moja Wola, jaka jesteś godna podziwu! Kto może twierdzić, że kochał stworzenia tak, jak ty je kochałeś? Moje człowieczeństwo - och! jak bardzo zostaje z tobą. Pozostaję przyćmiony w tobie, a ty kontynuujesz swoje działanie, które nie ma ani początku, ani końca. Zawsze jesteś na swoim miejscu, dając życie wszystkim stworzonym rzeczom, aby nieść swoje życie stworzeniom. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co dla nich robi, jak bardzo ich kocha, jak bardzo jego oddech życia daje im życie - och, jak bardzo by go kochali i wszyscy zgromadziliby się wokół mojego wiecznego Fiata, aby otrzymać życie, które chce, aby dali im . Mówi wszędzie tak, że wszyscy słyszą jej głos – czasem głośny, czasem cichy, czasem ryczący. Moja Wola, jaka jesteś godna podziwu! Kto może twierdzić, że kochał stworzenia tak, jak ty je kochałeś? Moje człowieczeństwo - och! jak bardzo zostaje z tobą. Pozostaję przyćmiony w tobie, a ty kontynuujesz swoje działanie, które nie ma ani początku, ani końca. Zawsze jesteś na swoim miejscu, dając życie wszystkim stworzonym rzeczom, aby nieść swoje życie stworzeniom. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co On dla nich robi, jak bardzo ich kocha, jak bardzo jego oddech życia daje im życie – och, jak bardzo by go kochali i wszyscy zgromadziliby się wokół mojego wiecznego Fiata, aby otrzymać życie, które chce, by dawali. Kto może twierdzić, że kochał stworzenia tak, jak ty je kochałeś? Moje człowieczeństwo - och! jak bardzo zostaje z tobą. Pozostaję przyćmiony w tobie, a ty kontynuujesz swoje działanie, które nie ma ani początku, ani końca. Zawsze jesteś na swoim miejscu, dając życie wszystkim stworzonym rzeczom, aby nieść swoje życie stworzeniom. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co On dla nich robi, jak bardzo ich kocha, jak bardzo jego oddech życia daje im życie – och, jak bardzo by go kochali i wszyscy zgromadziliby się wokół mojego wiecznego Fiata, aby otrzymać życie, które chce, by dawali. Kto może twierdzić, że kochał stworzenia tak, jak ty je kochałeś? Moje człowieczeństwo - och! jak bardzo zostaje z tobą. Pozostaję przyćmiony w tobie, a ty kontynuujesz swoje działanie, które nie ma ani początku, ani końca. Zawsze jesteś na swoim miejscu, dając życie wszystkim stworzonym rzeczom, aby nieść swoje życie stworzeniom. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co dla nich robi, jak bardzo ich kocha, jak bardzo jego oddech życia daje im życie - och, jak bardzo by go kochali i wszyscy zgromadziliby się wokół mojego wiecznego Fiata, aby otrzymać życie, które chce, aby dali im .

Ale czy wiesz, moja córko, dlaczego moja najwyższa Wola dominuje w każdej rzeczy stworzonej, by spełnić swoją odrębną funkcję? Bo to jemu samemu chce służyć - własnej Woli - która miała żyć i panować w stworzeniu, dla którego stworzył wszystko. Zachowywał się jak król, który chcąc stworzyć rezydencję, w której mógłby panować i mieć swój dom, urządził tam wiele pokoi; instaluje wiele świateł, aby walczyć z

ciemnością; małe fontanny bardzo chłodnej wody; dla swojej przyjemności gra tam muzykę; a jego rezydencja otoczona jest wspaniałymi ogrodami - krótko mówiąc, instaluje wszystko, co może go uszczęśliwić i co jest godne jego królewskości. Ponieważ jest królem, musi mieć swoich sług, swoich ministrów, swoich żołnierzy. Co się dzieje ? Odmówiono mu władzy królewskiej i zamiast króla dominują słudzy, ministrowie i żołnierze. Jak smutny byłby ten król, widząc, że jego uczynki nie służą mu, ale niesprawiedliwie służą jego sługom i że jest zobowiązany stać się sługą swoich sług, ponieważ kiedy służba, praca, służy tylko sobie, nie można nazwać sługą. Teraz moja Wola miała służyć sobie w stworzeniach i dlatego pozostała szlachetną Królową we wszystkich stworzonych rzeczach, aby niczego nie brakowało jej królewskości jako Królowej w stworzeniu. Nikt nie mógłby być godny służenia mojej Woli z godnością, jeśli nie samej mojej Woli; nie mogła bardziej przystosować się do obsługi przez sługi,

Usłysz więc wielki smutek mojej najwyższej Woli; to jest słuszne, że ty, która jesteś jej córką, znasz ból swojej Matki, swojej Królowej i tej, która jest Twoim Życiem. W stworzeniu działa jako służebnica sług; służy ludzkiej woli, ponieważ moja nie panuje w stworzeniach. Jak trudno jest służyć sługom – i to przez tyle stuleci. Kiedy dusza wycofuje się z mojej Woli, aby uczynić swoją własną, umieszcza moją Wolę w niewoli w Stworzeniu. A jej smutek jest wielki, gdy, podobnie jak Reine, działa jako służąca, a nikt nie jest w stanie ukoić tak gorzkiego bólu. A jeśli nadal pozostaje w stworzeniu jako sługa sług, to dlatego, że oczekuje swoich dzieci; czeka na czas, kiedy jej dzieła będą służyły dzieciom jej wiecznego Fiata i które, niech króluje i panuje nad ich duszą, niech służy własnej szlachcie. Oh ! Tylko jej dzieci będą w stanie złagodzić cierpienie tak długie i tak gorzkie; osuszą jej łzy tylu wieków niewoli; przywrócą mu prawa królewskie. Dlatego tak trzeba dać poznać moją Wolę – co robi, czego chce, ile jest wszystkim i zawiera w sobie wszystkie dobra, i jak bardzo cierpi z powodu niemożności panowania.

Potem mój umysł pozostał tak przeniknięty cierpieniem Najwyższej Woli, że z całym Stworzeniem stojącym przed moim umysłem, mogłem z ogromnym smutkiem zobaczyć tę szlachetną Królową, ukrytą w każdej stworzonej rzeczy, służącą stworzeniom. Działała jako służąca na słońcu, dając stworzeniom światło i ciepło; działała jak służąca w wodzie, ofiarowując się ich ustom, aby ugasić pragnienie; działała jako sługa na morzu, ofiarowując im ryby; działała jako sługa na ziemi, dając im owoce, żywność wszelkiego rodzaju, kwiaty i wiele innych rzeczy. Krótko mówiąc, widziałem ją we wszystkim, przesłoniętą smutkiem, bo nie wypadało jej służyć stworzeniom. Przeciwnie, szlachta jej królowej była niestosowna, by zachowywać się jak sługa niewdzięcznych i zboczonych stworzeń, które przyjęły jej niewolę, nawet nie zwracając na to uwagi, nawet bez „dziękuję" czy jakiejkolwiek odpłaty, jak to zwykle ma miejsce w przypadku sług. Któż może powiedzieć, co zrozumiałem z tego cierpienia wiecznego Fiata, tak długiego i tak intensywnego?

Byłam pogrążona w tym cierpieniu, kiedy mój ukochany Jezus poruszył się we mnie, przycisnął się do mnie i z całą czułością powiedział do mnie:*Moja córko, to jest niezwykle smutne i upokarzające, że moja Najwyższa Wola działa jako sługa stworzeń, które nie pozwalają, by w nich panowała. Ale poczuje się jeszcze bardziej uwielbiony i kochany w tych, którzy pozwolą mu panować. Spójrz w głąb siebie - jak szczęśliwy jest, że może ci służyć. Króluje w tobie, kiedy piszesz, czuje się zaszczycony i szczęśliwy, że może ci*

służyć, prowadząc twoją rękę tak, abyś mógł przelać na papier słowa, które sprawią, że będzie znany. On oddaje swoją świętość na waszą służbę w waszym duchu, aby przekazać wam idee, warunki, najczulsze przykłady dotyczące mojej najwyższej Woli, aby otworzyć swoje drogi pośród stworzeń, aby utworzyć Jego Królestwo. Służy twojemu spojrzeniu, aby zobaczyć, co piszesz; Twoje usta, by karmiły Cię Jego słowami, Twoje serce, by pulsowało własną Wolą. Co za różnica ! Cieszy się, że może ci służyć, ponieważ służy sobie - służy kształtowaniu swojego Życia; służy poznaniu samego siebie, własnej świętości; służy do tworzenia Jego Królestwa. Moja wola króluje w tobie, kiedy się modlisz i służy ci, sprawiając, że latasz w niej, pozwalając ci dokonywać jej czynów i pozwalając ci wziąć w posiadanie jej dobra. Ten sposób służenia mojej Woli jest chwalebny, triumfalny, dominujący; a moja Wola cierpiałaby tylko wtedy, gdyby dusza nie pozwoliła jej służyć jej całkowicie i we wszystkim. pozwalając ci wykonywać jego działania i pozwalając ci wejść w posiadanie jego dóbr. Ten sposób służenia mojej Woli jest chwalebny, triumfalny, dominujący; a moja Wola cierpiałaby tylko wtedy, gdyby dusza nie pozwoliła jej służyć jej całkowicie i we wszystkim. pozwalając ci wykonywać jego działania i pozwalając ci wejść w posiadanie jego dóbr. Ten sposób służenia mojej Woli jest chwalebny, triumfalny, dominujący; a moja Wola cierpiałaby tylko wtedy, gdyby dusza nie pozwoliła jej służyć jej całkowicie i we wszystkim.

3 grudnia 1926 - Jak Wola Boża przyćmiewa w duszy człowieczeństwo Jezusa. Jak ludzka wola oddala Boga od duszy. Jak jesteśmy promieniami światła od Boga. Jak uwięzienie Jezusa symbolizuje więzienie ludzkiej woli.

Kontynuując mój zwykły stan zawierzenia w moim uwielbionym Najwyższym Fiacie, westchnęłam za Jezusem, moim bardzo wielkim Dobrem. W tym nieskończonym świetle wiecznej Woli, której granice są niewidoczne - bez początku ani końca - byłem wszystkimi oczami, aby zobaczyć, czy mogę zobaczyć tę, na którą tak niecierpliwie czekałem. A Jezus, aby uspokoić moje wzburzenie, wyszedł ze mnie i powiedziałam do Niego: „Moja Miłości, kiedy sprawiasz, że walczę i wzdychasz dla Twojej miłości – naprawdę czekasz na moment, kiedy nie mogę już tego znieść. Co wyraźnie pokazuje, że nie kochasz mnie tak jak wcześniej. Ale powiedziałeś mi, że będziesz mnie coraz bardziej kochał, że zawsze będziesz ze mną, a teraz zostawiasz mnie czasem nawet na cały dzień w uścisku mojego cierpienia i pod presją twego ubóstwa, samotnego i opuszczonego.

Jezus przerwał mi i powiedział: *Córko moja, odwagi, nie rozpaczaj - nie opuszczam cię. I to jest tak prawdziwe, że zawsze przychodzę z twojego wnętrza, aby spędzić z tobą trochę czasu; a jeśli nie zawsze mnie widzisz, to po to, by podążać za wyjątkowym aktem mojej Woli, który zawiera wszystkie akty razem. Czy nie widzisz, że światło mojej Najwyższej Woli płynie z twojego serca, z twoich ust, z twoich oczu, z twoich rąk i stóp – z całej twojej istoty? Moja Wola przyćmiewa mnie w tobie i nie zawsze mnie widzisz, ponieważ będąc nieskończonym – co nie jest moim Człowieczeństwem – ma moc przyćmić mnie i kocham to zaćmienie mojej najwyższej Woli; a w tobie widzę twoją ucieczkę, twoje czyny w Bożym Fiacie. Gdybym zawsze popisywał się spędzając ze mną czas, by cieszyć się moją słodką i życzliwą obecnością, zaopiekowałbyś się tylko moim Człowieczeństwem; Wymienilibyśmy naszą miłość, a wy nie mielibyście serca zostawić mnie, abym podążał za kradzieżą mojej Woli w Stworzeniu i w samych czynach, które moje Człowieczeństwo*

dokonało w Odkupieniu. Dlatego, aby umożliwić wam wypełnienie powierzonej wam misji, uczynić was wolnymi, pozostaję w was ukryty, aby podążać za waszymi czynami w odwiecznym Fiacie. Czy zapomniałeś, że to samo powiedziałem moim Apostołom – że konieczne było, aby oderwali się od mojego Człowieczeństwa, które tak bardzo kochali i nie mogli opuścić? Jest to tak prawdziwe, że dopóki żyję na ziemi, nie opuścili mnie, abym podróżował po świecie, głosił Ewangelię i ogłaszał moje przyjście na ziemię. Ale po moim odejściu do nieba, obdarzony Boskim Duchem, otrzymali siłę, by opuścić region, aby poznać dobra Odkupienia, a nawet ofiarować swoje życie z miłości do mnie. W ten sposób moje Człowieczeństwo byłoby przeszkodą w misji moich Apostołów. Nie mówię, że to się z tobą dzieje, ponieważ między tobą a mną nie ma takiej przeszkody. W rzeczywistości przeszkoda powstaje, gdy dwie istoty są rozdzielne; ale kiedy utożsamiają się ze sobą tak bardzo, że jeden żyje w drugim, przeszkoda znika, ponieważ gdziekolwiek jeden może się udać, znajduje się również drugi. Ponieważ są razem, można bez wysiłku iść, gdzie chce, bo ukochany jest w niej i wszędzie za nią podąża. Mówię po prostu, że zaćmienie często pojawia się z powodu silnego światła mojej Woli, która dominuje nad tobą i moim Człowieczeństwem w tobie, przyćmiewa nas i sprawia, że podążamy za jego czynami. To nie znaczy, że nie kocham Cię tak jak kiedyś i że mogę być bez Ciebie – w ogóle. Przeciwnie, moja Wola daje Ci wieczną i całkowitą miłość Twojego Jezusa, a stawiając się wokół Mnie jak ściana ze swoim światłem, nie pozwala mi nawet na chwilę oddalić się od Ciebie.

Czy wiesz, co tworzy dystans między Bogiem a duszą? Ludzka wola! Każdy jego akt jest krokiem od Stwórcy do stworzenia. Im bardziej działa wola ludzka, tym bardziej dusza oddala się od tego, który ją stworzył; traci go z oczu; traci swoje pochodzenie; zrywa wszelkie więzy z niebiańską Rodziną. Wyobraź sobie, że promień słońca może oderwać się od środka swojej sfery: oddalając się od słońca, czuje, że rozprasza światło i oddala się do punktu, w którym całkowicie traci słońce z oczu; ten promień rozprasza całe swoje światło i staje się ciemnością. Przemieniony w ciemność promień ten czuje w sobie ruch życia, ale nie jest już w stanie dawać światła, ponieważ już go nie posiada; w związku z tym jego ruch, jego życie, mogą jedynie szerzyć głęboką niejasność. Takie są stworzenia - promienie światła wychodzące ze sfery Słońca Boskości: oddalając się od Woli, opróżniają się ze światła, ponieważ od mojej Woli zależało zachowanie światła tych promieni; a potem zamieniają się w ciemność. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co to znaczy nie czynić mojej Woli - Och! Jak dbaliby, aby nie wpadła w nie trucizna ludzkiej woli, niszczyciel wszelkiego dobra.

Potem poszedłem za moim pełnym pasji Jezusem do jego bolesnego więzienia. Przywiązany w barbarzyński sposób do kolumny, nie mógł stać prosto, a ze zgiętymi nogami kiwał się od lewej do prawej. Wisząc na jego kolanach, aby utrzymać go prosto, zastąpiłam mu włosy, które zakrywały jego uroczą twarz, która wciąż była pokryta plwociną, która go brudziła. Oh ! jak bardzo chciałabym go oderwać, wyrwać z tej bolesnej i upokarzającej pozycji. A mój więzień Jezus, cały zasmucony, rzekł do mnie:*Moja córko, czy wiesz, dlaczego w czasie mojej Męki pozwoliłem na umieszczenie w więzieniu? Aby uwolnić człowieka z więzienia jego ludzkiej woli. Zobacz, jak okropne jest to więzienie. Było to wąskie miejsce zawierające śmieci i ekskrementy stworzeń; smród był nie do zniesienia, ciemność gęsta - nie zostawili mi nawet małej lampki. Moja pozycja była nie do*

zniesienia - pokryta śliną, rozczochranymi włosami, bolące we wszystkich kończynach, skrępowana, nie będąca nawet w stanie stanąć prosto, nic nie mogłam zrobić, nawet nie odgarnęłam włosów z oczu. To więzienie jest prawdziwym obrazem więzienia utworzonego przez ludzką wolę stworzeń. Emanujący z niej smród jest okropny, ciemność gęsta; bardzo często nie mają nawet małej lampki rozsądku. Zawsze są wzburzeni, zaniepokojeni, zabrudzony przez najnędzniejsze namiętności. Oh ! jak bardzo powinniśmy płakać nad tym więzieniem ludzkiej woli; jak mocno czułem w tym więzieniu krzywdę, jaką wyrządziła stworzeniom. Mój ból był tak wielki, że wylałem gorzkie łzy i modliłem się do mojego Ojca Niebieskiego, aby uwolnił stworzenia z tego więzienia, tak bolesnego i haniebnego. Ty też módl się ze mną, aby stworzenia były wolne od swojej woli.

6 grudnia 1926 - Pakt między Jezusem a duszą. Jak czyn można nazwać doskonałym tylko wtedy, gdy panuje w nim Wola Boża.

Dziś rano wydawało mi się, że mój słodki Jezus nie kazał mi tak ciężko pracować na swoje przyjście; nawet spędzał ze mną dużo czasu, czego nie robił od dawna. Prawdę mówiąc, kiedy przychodzi, jego wizyta jest zawsze bardzo krótka i nie daje mi dużo czasu na rozmowę. To on sam mówi, aby mi powiedzieć, czego chce, albo mówi do mnie, nie przerywając wiecznego światła swojej Woli, aby sam Jezus pozostał przyćmiony w tym świetle, a ja z nim. I oboje tracimy się z oczu, ponieważ to światło jest tak silne i tak oślepiające, że małość i słabość mojego wzroku nie może go utrzymać; dlatego tracę wszystko - a także Jezusa. Dzisiaj, kiedy był ze mną, był tak poruszony, że jego Serce waliło bardzo mocno. Opierając swoją klatkę piersiową o moją, sprawił, że poczułem zapał jego bicia i przyciągając swoje usta do moich, wlał we mnie część tego ognia, który go palił. To było jak płynny ogień, ale bardzo delikatny, nieopisanie słodki. Jednak wśród tych małych strumyków, które płynęły z jego ust do moich jak małe fontanny, były smugi goryczy, które ludzka niewdzięczność zesłała w Serce mojego słodkiego Jezusa. Minęło dużo czasu, odkąd Jezus robił to, co robił prawie codziennie. wśród tych małych strumieni, które płynęły z jego ust do moich jak małe fontanny, były smugi goryczy, które ludzka niewdzięczność zesłała w Serce mojego słodkiego Jezusa. Minęło dużo czasu, odkąd Jezus robił to, co robił prawie codziennie. wśród tych małych strumieni, które płynęły z jego ust do moich jak małe fontanny, były smugi goryczy, które ludzka niewdzięczność zesłała w Serce mojego słodkiego Jezusa. Minęło dużo czasu, odkąd Jezus robił to, co robił prawie codziennie.

Po wlaniu we mnie tego, co miał w swoim Najświętszym Sercu, powiedział do mnie: *Córko Moja, musimy zawrzeć pakt, że nie wolno ci nic robić beze mnie, a ja nic bez ciebie.*

A ja: „Moja Miłości, to cudowne, uwielbiam ten pakt – nic nie robić bez Ciebie. A kiedy nie przyjdziesz, co mam zrobić? Muszę wtedy pozostać bezczynny, ale wtedy złożysz swoją Wolę w mojej, a wtedy nie będę mógł zrobić niczego, czego nie chcesz. Więc zawsze wygrasz i zrobisz, co chcesz - i beze mnie. A Jezus z całą dobrocią znowu przemówił: *Moja córko, kiedy nie przyjdę, nie możesz siedzieć bezczynnie – nie, nie; musicie dalej robić to, co robimy razem - to, co powiedziałem, chcę, żebyś zrobił. Nie oznacza to robienia rzeczy beze mnie, ponieważ to już wydarzyło się między tobą a mną, a potem to tak, jakbyś nadal robił to ze mną. Poza tym nie chcesz, żebym zawsze wygrywał? Zwycięstwo twojego Jezusa jest także twoim zwycięstwem; zatem wygrywając, przegrywasz;*

przegrywając, wygrywasz. Bądź jednak pewien, że bez Ciebie nic nie zrobię. Dlatego umieściłem cię w mojej Woli z moim Światłem, moją Świątobliwością, moją Miłością, moją Siłą - tak, że jeśli chcesz mojego Światła, mojej Świątobliwości, mojej Miłości, mojej Siły, możesz się nim pozbyć i wziąć Światło że chcesz i Świętość, Miłość, Siłę, którą chcesz mieć. Jak pięknie jest widzieć, że posiadasz mój majątek, który nie pozwala mi nic zrobić bez Ciebie. Mogę zawrzeć te pakty tylko ze stworzeniem, w którym moja Wola dominuje i panuje.

Potem wykonywałem swoje zwykłe uczynki w Najwyższym Fiacie i myślałem, że chcę ukryć moją małą miłość, moje wychudzone uwielbienie i cokolwiek innego, co mogłem zrobić, w pierwszym akcie, który zrobił Adam, kiedy był właścicielem jednostki Boskiego światła Wolę, a także w aktach Królowej Matki, które były doskonałe. A mój ukochany Jezus dodał:*Moja córko, tylko wtedy, gdy jeden akt zawiera w sobie wszystkie inne, można go nazwać doskonałym. I tylko moja Wola zawiera ten doskonały akt - który w jednym akcie wytwarza wszystkie możliwe do wyobrażenia akty istniejące w niebie i na ziemi. Ten wyjątkowy akt mojej Woli symbolizuje fontanna: ta fontanna jest wyjątkowa, ale z niej wyłaniają się morza, rzeki, ogień, światło, niebo, gwiazdy, kwiaty, góry i ziemia. Wszystko wychodzi z tej jednej fontanny. Teraz Adam, w stanie niewinności, i Władca Królowa, posiadając moją Wolę, kiedy kochali, zamknęli się w tej miłości uwielbienie, chwałę, uwielbienie, błogosławieństwo i modlitwę. Niczego nie brakowało w ich najmniejszym akcie, w którym płynęła wielość cech pojedynczego aktu mojej najwyższej Woli, który sprawił, że objęli wszystko; w ten sposób w jednym akcie oddali swojemu Stwórcy wszystko, co mu odpowiadało. Jeśli kochali, jeśli uwielbiali; jeśli czcili, kochali. Odosobnione akty, które nie obejmują wszystkich aktów razem, nie mogą być nazwane doskonałymi - są to mizerne akty ludzkiej woli. I dlatego tylko w fiat dusza może znaleźć prawdziwą doskonałość w swoich czynach i ofiarować boski czyn swojemu Stwórcy.*

8 grudnia 1926 - Jak Ta, która żyje w Woli Bożej, jest echem i małym słońcem. Jak te pisma pochodzą z Serca Naszego Pana. Dzieła naszego Pana są zasłonami, które skrywają szlachetną Królową Woli Bożej.

Robiłam swoje zwykłe uczynki w Woli Odwiecznej i mój zawsze kochany Jezus wszedł do mnie i powiedział: *Moja córko, jesteś naszym echem. Kiedy wchodzicie w naszą Wolę kochania, uwielbienia, proszenia o przyjście naszego Królestwa, słyszymy w tobie echo naszej miłości, echo naszej chwały, echo naszego Fiata, który chce przyjść i panować na ziemi, który chce być ciągle na nowo modlony i w pośpiechu przyjść i panować na ziemi, tak jak króluje w niebie. I kiedy idziesz przez całe Stworzenie, aby podążać za aktami Najwyższej Woli w nim, słyszymy twoje echo w morzu, w dolinach, w górach, w słońcu, w niebiosach i gwiazdach - we wszystkich rzeczach . Jak piękne jest to echo - to nasze echo rozbrzmiewa we wszystkich naszych rzeczach. W tym echu słyszymy głos naszego głosu, ruch naszych dzieł, ślad naszych kroków, ruchy i bicie naszego Serca,*

Potem, wzdychając, dodał: *Moja córko, gdyby słońce miało rację i zobaczyło roślinę, istotę, która chciała stać się słońcem, zwiększyłoby swoje światło, ciepło i wszystkie swoje wpływy na tę istotę, aby stała się słońcem . I nawet wtedy nie odmówiłby swego światła i jego wpływu na inne istoty - ponieważ w naturze światła jest rozproszenie i czynienie dobra wszystkim, kimkolwiek są - i szczęśliwa istota, która otrzymałaby wszystkie razem*

wszystkie odbicia i wszystkie dobra, które zawiera słońce, stałyby się słońcem. Jakiej chwały, jakiej satysfakcji nie doświadczyłoby słońce, mogąc uformować inne słońce? Cała ziemia przez wiele stuleci nigdy nie otrzymała tyle chwały, tyle miłości, otrzymując jej liczne skutki, jak ta istota, która miała stać się słońcem.

Żyjąc w naszym Fiacie dusza tylko naśladuje swego Stwórcę, a Wieczne Słońce poświęca mu wszystkie swoje refleksje, aby stała się małym słońcem na podobieństwo boskiego Słońca. Czy nie było to właśnie naszym celem, mówiąc: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz i podobieństwo"? Tworzenie mężczyznę bez musi być podobny do nas i nosić go na 'obraz Tego, który go stworzył, który nie byłby ani odpowiedni, ani godny dzieła naszych rąk; nie byłoby godne Mocy tego regenerującego oddechu wychodzącego z naszego łona, aby stworzyć istotę inną od nas. Co by powiedzieć o matce, która nie urodzi dziecka z oczami, ustami, rękami, stopami i która we wszystkim będzie do niej podobna – mniejsza od niej, ale bez jednego brakującego organu? Roślina, ptak, kamień, wszystko inne niż ona? Byłoby to niewiarygodne – nienaturalne i oburzające dla matki, która nie byłaby w stanie tchnąć swojego wizerunku i wszystkich kończyn w swoje nowo narodzone dziecko. Jeśli wszystkie rzeczy generują i formują rzeczy, które je przypominają, to tym bardziej jest to, co robi Bóg, pierwszy Generator, którego honorem i chwałą w tworzeniu stworzeń było stworzenie istot na swoje podobieństwo. Dlatego, moja córko, niech twój lot w mojej Woli będzie nieprzerwany, aby mogła skierować na ciebie swoje promienie, aby przechodząc przez ciebie uczyniła z ciebie swoje małe słońce.

Potem poczułam się zmęczona i nie mogłam się zmusić do napisania tego, co powiedział do mnie mój ukochany Jezus. A Jezus ku mojemu zdziwieniu, aby dać mi wolę i siłę do tego, powiedział do mnie:*Moja córko, czy nie wiesz, że nasze pisma pochodzą z głębi Mojego Serca i że wlewam w nie czułość Mojego Serca, aby dotknąć tych, którzy je przeczytają, i stanowczość mojej Boskiej mowy, aby ich wzmocnić w prawdy mojego życzenia? We wszystkich słowach, prawdach i przykładach, które każę wam napisać, wylewam godność mojej niebiańskiej mądrości, aby ci, którzy je czytają lub czytają, jeśli są w łasce, odczuli w nich moją czułość, wytrwałość mego słowa i światło mojej mądrości; i jak między magnesami, zostaną wciągnięci w poznanie mojej Woli. Co do tych, którzy nie są w łasce, nie mogą zaprzeczyć, że jest to światło; a światło zawsze działa dobrze, nigdy nie boli; rozświetla, ogrzewa, sprawia, że ludzie odkrywają najbardziej ukryte rzeczy i prowadzą do ich pokochania. Kto może powiedzieć, że słońce mu nie służy? Ktoś. Bardziej niż słońce, wynoszę te pisma z Mojego Serca, aby mogły czynić dobro dla wszystkich. Dlatego tak bardzo interesuje mnie to, co piszesz - z powodu wielkiego dobra, które chcę uczynić dla rodziny ludzkiej; abym uważał je za moje własne pisma, ponieważ ja zawsze jestem tym, który dyktuje, a ty jesteś małą sekretarką długiej historii mojej Woli.*

Następnie podążałam w Woli Bożej za tym wszystkim, co mój słodki Jezus uczynił, gdy był na ziemi w swoim Człowieczeństwie, i prosiłam w każdym z jego czynów, aby jego Fiat był znany i aby triumfalnie zapanował wśród stworzeń. I moje bardzo wielkie dobro, poruszając się we mnie, rzekł do mnie:*Moja córko, tak jak Stworzenie jest zasłoną, która skrywa moją Wolę, w ten sam sposób moje Człowieczeństwo i wszystkie moje dzieła, moje łzy i moje cierpienia są tak wieloma zasłonami, które skrywają mój najwyższy Fiat. Panował w moich czynach, triumfalny i władczy, i położył podwaliny pod zapanowanie nad ludzkimi czynami stworzeń. Ale czy wiesz, kto rozdziera te zasłony, aby pozwolić mu*

zapanować w swoim sercu? Ten, który rozpoznaje go w każdym moim działaniu i zaprasza go na zewnątrz. Rozdziera zasłonę moich dzieł, wchodzi do nich, rozpoznaje szlachetną Królową i błaga ją - namawia, by nie pozostawała dłużej w ukryciu; i otwierając przed nim swoje serce, zaprasza go do wejścia. Rozdziera zasłonę moich łez, mojej Krwi, moich cierpień, zasłonę Sakramentów, zasłonę mojego Człowieczeństwa i poddając się jej, błaga go, aby nie pozostawał w ukryciu, ale by został rozpoznany jako Królowa - którą ona jest - w celu ustanowienia jej imperium i uformowania dzieci swojego Królestwa. Stąd potrzeba pójścia wszędzie w naszej Woli i we wszystkich naszych dziełach, aby znaleźć ukrytą w nich szlachetną Królową naszej Woli i poprosić Ją o objawienie się, o opuszczenie swoich mieszkań, aby wszyscy mogli ją poznać i pozostawić Jej panowanie.

10 grudnia 1926 - Jak Wola Boża jest ustawicznym aktem, który nigdy nie ustaje. Jak Dziewica daje się zdominować przez ten akt i pozwala mu kształtować w sobie jej życie. Jak w niebie podczas świąt Dziewiczych celebrują Wolę Bożą.

Mój biedny duch kąpał się w nieskończonym morzu wiecznej Woli, a mój uwielbiony Jezus pokazał, jak największy z cudów, jak Jego Najświętsza Wola, będąc tak ogromna, została ograniczona w stworzeniu, pozostając niezmierzoną, aby dominować i kształtować w nim swoje życie. Stworzenie, które pozostawało zanurzone w ciągłym działaniu tej Woli Bożej, było cudem cudów i nieznanym dotąd cudem. A mój kochany Jezus, cała życzliwość, powiedział do mnie:*Najdroższa córko mojej Woli, musisz wiedzieć, że tylko moja Wola ma ciągły akt, który nigdy nie ustaje. Ten akt jest pełen życia i dlatego ożywia wszystko, co jest; zachowuje i utrzymuje równowagę w sobie i we wszystkim. Tylko On może się pochwalić posiadaniem tego nieustannego aktu ciągłego dawania życia i nieustannego kochania – nigdy nie ustającego ani na chwilę. Samo Moje Człowieczeństwo, jeśli posiada ten nieustanny akt, to dlatego, że płynął w nim nieustanny akt najwyższego Fiata. Jak długo trwa życie mojej ludzkości na ziemi? Był bardzo krótki. Gdy tylko dokonała tego, co było konieczne do Odkupienia, wyjechałam do Ojczyzny Niebieskiej i moje czyny pozostały. Ale jeśli pozostali, to dlatego, że byli ożywiani nieustannym aktem mojej Woli. Jednakże, moja Wola nigdy nie odchodzi; jest zawsze na swoim miejscu, preegzystując, nigdy nie przerywając swojego aktu życia we wszystkim, co z niej wyszło. Oh ! gdyby moja Wola opuściła ziemię i wszystkie stworzone rzeczy, straciłyby całe życie i powróciłyby do nicości. Bo moja Wola stworzyła wszystkie rzeczy z niczego i gdyby się wycofała, wszystkie by straciły swoje istnienie.*

Czy chcesz wiedzieć, kim jest ta, która pozwoliła się zdominować temu nieustannemu aktowi mojej najwyższej Woli i która, nigdy nie dając życia własnej woli, otrzymała ten nieustanny akt życia od Woli Bożej, aby uformować w Niej życie w pełni Boże i na podobieństwo swego Stwórcy? Była to niebiańska i suwerenna Królowa. Od pierwszej chwili Niepokalanego Poczęcia otrzymała ten akt życia z Woli Bożej, aby otrzymywać go nieprzerwanie przez całe życie. To był bardzo wielki cud, niesamowity cud: życie Woli Bożej w niebiańskiej cesarzowej. W rzeczywistości tylko jeden akt życia tego Fiata może stworzyć niebo, słońca, morza, gwiazdy i co tylko zechce; tak więc wszystkie ludzkie czyny postawione przed pojedynczym aktem mojej Woli są jak tyle kropli wody, które rozpuszczają się w oceanie, jak tyle małych płomieni przed słońcem, jak tyle atomów w wielkiej przestrzeni wszechświata. Wyobraźcie sobie więc, jak wysoko musi być Niepokalana

Królowa z tym życiem w ciągłym działaniu Woli Bożej w sobie – Boskim Życiem, niezmierzoną i wieczną Wolą, która posiada wszystkie możliwe i wyobrażalne dobra.

Dlatego we wszystkich świętach, w których Kościół czci moją Matkę, całe Niebo świętuje, wielbi, chwali i dziękuje Najwyższej Woli, ponieważ widzi w niej swoje Życie — pierwszą sprawę, przez którą uzyskało tak oczekiwanego Odkupiciela; a ponieważ ten Fiat panował i panował w nim życie, niebo jest w posiadaniu niebiańskiego Jeruzalem. To właśnie Wola Boża kształtuje jego życie w tej doskonałej istocie, która otworzyła niebo zamknięte ludzką wolą. Dlatego sprawiedliwie świętując Królową, świętują Najwyższego Fiata, który stworzył Jej Królową, panował w Nim, ukształtował Jej życie i jest źródłem jej wiecznego szczęścia. Tak więc stworzenie, które pozwala mojej woli dominować i pozostawia wolne pole, aby mogła w nim uformować swoje życie, jest największym z cudów. Może dotknąć nieba, ziemi i samego Boga, jakby nic nie robiła, robiąc wszystko, i tylko ona może zdobyć najważniejsze rzeczy, pokonywać wszelkie przeszkody i nie stawiać czoła niczemu, ponieważ panuje w niej Wola Boża. I tak jak wszechmocna moc Fiata w stworzeniu była konieczna, aby prosić o Odkupienie, tak samo moje Człowieczeństwo, które posiadało tę Moc, było konieczne, aby je uformować, w ten sam sposób, aby prosić o przyjście Królestwa mojego Fiat do niego - potrzebne było jeszcze inne stworzenie, które pozwoliłoby mu zamieszkać w niej i dać jej wolne pole do ukształtowania swojego życia, aby sama moja Wola, poprzez to stworzenie, mogła dokonać jedynego i najważniejszego cudu - jego nadejścia do panowania na ziemi jak jest w niebie. A ponieważ to jest najważniejsze i przywróci równowagę w rodzinie ludzkiej, to czynię w was wielkie rzeczy. Centralizuję w was wszystko to, co jest konieczne i właściwe, aby wiedzieć o tym Królestwie: wielkie dobro, które chce ofiarować, szczęście tych, którzy w nim żyją, jego długą historię, jego długie cierpienie – i przez wiele wieków. chce panować wśród stworzeń, aby je uszczęśliwić, nie otwierają mu drzwi, nie słabną za nim, nie zapraszają go; i nie poznaj go, dopóki jest wśród nich. Tylko Wola Boża mogła z niezwyciężoną cierpliwością znosić przebywanie wśród stworzeń i dawanie im życia bez poznania. Moja Wola jest wielka, wieczna i nieskończona i chce działać tam, gdzie panuje, rzeczy godne jego wielkości, jego świętości i mocy, którą zawiera. Dlatego, moja córko, bądź uważna – nie chodzi o jedną rzecz ani o tworzenie świętości, ale o tworzenie Królestwa dla mojej uwielbionej Woli Bożej.

12 grudnia 1926 - Opłakiwanie Jezusa w męce, gdy zobaczył swoją tunikę wylosowaną. Jak Adam przed grzechem był przyodziany w światło i odczuwał potrzebę okrycia się po grzechu.

Wykonywałem swoje zwykłe uczynki w Najwyższym Fiacie i mój ukochany Jezus wyszedł ze mnie i powiedział do mnie: *Córko moja, w czasie Męki, z głębi Mojego udręczonego Serca wyszedł lament z ogromnym smutkiem: „Podzielili się moimi szatami i rzucili losy o moją tunikę". Jak bardzo cierpiałam, widząc moje ubrania dzielone między moich katów i moją tunikę wylosowaną. Był to jedyny przedmiot, jaki posiadałem i który z taką miłością podarowała mi moja bolesna Matka; a teraz nie tylko mnie z niego odebrali, ale zrobili z tego grę. Ale czy wiesz, co mnie najbardziej przeszyło? W tych szatach Adam stał się dla mnie obecny, odziany w szatę niewinności i okryty jedynym niewidzialnym niewidzialnym moją najwyższą Woli. Tworząc ją, Niestworzona Mądrość działa lepiej niż bardzo kochająca matka; bardziej niż z tuniką, ubrała go w wieczne światło mojej Woli - szatę,*

której nie można rozpiąć, podzielić ani zdjąć; szatą, która miała służyć człowiekowi, aby zachować w nim obraz swego Stwórcy, dary, które otrzymał i które miały uczynić go godnym podziwu i świętym we wszystkim. Co więcej, został w ten sposób ubrany w szatę niewinności. A Adam w Edenie, swoimi namiętnościami, podzielił szaty niewinności i rzucił losy o tunikę mojej Woli - niezrównaną szatę i promienne światło.

To, co Adam zrobił w Edenie, powtórzyło się na moich oczach na Górze Kalwarii. Widząc, że moje ubranie jest podzielone i naciągnięta tunika - symbol królewskiej szaty danej człowiekowi, moje cierpienie było tak intensywne, że lamentowałam. Widziałam tam stworzenia, wykonujące własną wolę i rysujące moją Wolę, i cały czas dzielą szatę niewinności przez swoje namiętności. Wszystkie dobra są zamknięte w człowieku na mocy tej królewskiej szaty Woli Bożej; raz wylosowany mężczyzna nie jest już przykryty, traci wszystkie dobra, ponieważ brakuje mu szaty, która trzymała je w sobie. Tak więc, do wielu zła, które stworzenia czynią, wykonując własną wolę,

Wtedy mój słodki Jezus ukazał się, kładąc moją małą duszę w słońcu i trzymając mnie swoimi świętymi rękoma w tym świetle, które okrywając mnie całkowicie wewnątrz i na zewnątrz, nie pozwalało mi widzieć niczego innego tylko światła. I mój ukochany Dobro dodał:*Moja córko, stwarzając człowieka, Boskość umieściła go w Słońcu Woli Bożej, a wraz z nim wszystkie stworzenia. To Słońce służyło jako szata nie tylko dla jego duszy, ale jego promienie okrywały również jego ciało, tak że bardziej niż szata uczyniły go tak pięknym i tak pięknie ubranym, że ani królowie, ani cesarze nigdy nie byli odziani w tak olśniewające światło. Ci, którzy mówią, że Adam był nagi przed grzechem, są w błędzie. To jest złe, złe. Jeśli wszystkie rzeczy, które stworzyliśmy, są ozdobione i przyodziane, ten, który był naszym klejnotem i dla którego wszystko zostało stworzone – czy nie powinien mieć najpiękniejszej szaty i najwspanialszej ozdoby ze wszystkich? Dlatego wypadało mu otrzymać wspaniałą szatę światła Słońca naszej Woli; i jak miał tę szatę światła, nie potrzebował materialnej odzieży, żeby się okryć. Wycofując się z Bożego Fiata, światło wycofało się także z jego duszy i ciała; stracił swoją wspaniałą szatę i nie widząc już siebie otoczonego światłem, poczuł się nagi. Zawstydzony widząc, że był jedynym nagim wśród wszystkich stworzonych rzeczy, czuł potrzebę przykrycia się i używał zbędnych rzeczy, stworzonych rzeczy, aby zakryć swoją nagość. Jest to tak prawdziwe, że po wielkim smutku, gdy zobaczyłem moje wspólne ubrania i moją tunikę wylosowaną, moja wskrzeszona Ludzkość nie wzięła innych ubrań i przywdziałem olśniewającą szatę Słońca mojej najwyższej Woli. To była ta sama szata, którą miał Adam, kiedy został stworzony, aby otworzyć niebo, moje Człowieczeństwo miało nosić szatę Światła Słonecznego mojej Najwyższej Woli – szatę królewską; a gdy złożył w moich rękach imperium i insygnia króla, otworzyłem niebo dla wszystkich odkupionych; i stawiając się przed Ojcem Niebieskim, ofiarowałem Mu szaty Jego Woli, całe i wspaniałe, którymi okryło się moje Człowieczeństwo, aby mógł rozpoznać wszystkich odkupionych jako nasze dzieci. Tak więc moja Wola, będąc jednocześnie życiem, jest prawdziwą szatą stworzenia stworzenia iw konsekwencji ma do niej wszelkie prawa. Ale czego nie robią, aby uciec przed tym światłem? Pozostańcie także w tym Słońcu mojego wiecznego Fiata, a pomogę wam utrzymać was w tym świetle. Otworzyłem niebo dla wszystkich odkupionych; i stawiając się przed Ojcem Niebieskim, ofiarowałem Mu szaty Jego Woli, całe i wspaniałe, którymi przykryte było moje Człowieczeństwo, aby mógł rozpoznać wszystkich odkupionych jako nasze dzieci. Tak więc*

moja Wola, będąc jednocześnie życiem, jest prawdziwą szatą stworzenia stworzenia iw konsekwencji ma do niej wszelkie prawa. Ale czego nie robią, aby uciec przed tym światłem? Pozostańcie także w tym Słońcu mojego wiecznego Fiata, a pomogę wam utrzymać was w tym świetle. Otworzyłem niebo dla wszystkich odkupionych; i stawiając się przed Ojcem Niebieskim, ofiarowałem Mu szaty Jego Woli, całe i wspaniałe, którymi przykryte było moje Człowieczeństwo, aby mógł rozpoznać wszystkich odkupionych jako nasze dzieci. Tak więc moja Wola, będąc jednocześnie życiem, jest prawdziwą szatą stworzenia stworzenia iw konsekwencji ma do niej wszelkie prawa. Ale czego nie robią, aby uciec przed tym światłem? Pozostańcie także w tym Słońcu mojego wiecznego Fiata, a pomogę wam utrzymać was w tym świetle. moja Wola jest prawdziwą szatą stworzenia stworzenia i dlatego ma do niej wszelkie prawa. Ale czego nie robią, aby uciec przed tym światłem? Pozostańcie także w tym Słońcu mojego wiecznego Fiata, a pomogę wam utrzymać was w tym świetle. moja Wola jest prawdziwą szatą stworzenia stworzenia i dlatego ma do niej wszelkie prawa. Ale czego nie robią, aby uciec przed tym światłem? Pozostańcie także w tym Słońcu mojego wiecznego Fiata, a pomogę wam utrzymać was w tym świetle.

Słysząc to, powiedziałam mu: „Mój Jezu i moje Wszystko, jak to jest możliwe? Jeśli Adam w stanie niewinności nie potrzebował ubrania, ponieważ światło Twojej Woli było czymś więcej niż szatą, Suwerenna Królowa posiadała jednak całą Twoją Wolę, a Ty sam byłeś swoją Wolą. jednak ani ty, ani niebiańska Matka nie nosiliście szat światła i oboje mieliście na sobie szaty materialne. Dlaczego to ? A Jezus mówił dalej:*Moja córko, moja mama i ja nawiązaliśmy braterskie więzi ze stworzeniami; przybyliśmy, aby wskrzesić upadłą ludzkość i dlatego przyjęliśmy nieszczęścia i upokorzenia, w jakie upadła, aby zadośćuczynić za stworzenia kosztem naszego życia. Gdyby zobaczyli nas ubranych w światło, kto odważyłby się podejść i spędzić z nami czas? A podczas mojej Męki, kto odważyłby się mnie dotknąć? Światło Słońca mojej Woli oślepiłoby ich i powaliłoby. Dlatego musiałem dokonać większego cudu, ukrywając światło za zasłoną mojego Człowieczeństwa i pojawiając się jako jedno z nich, ponieważ moje Człowieczeństwo nie reprezentowało niewinnego Adama, ale upadłego Adama, a następnie musiałem poddać się jego złu, biorąc je na siebie. jak gdyby byli moimi, aby zadośćuczynić za nie przed Boską Sprawiedliwością. Ale zmartwychwstając po śmierci, reprezentując niewinnego Adama, nowego Adama, powstrzymałem cud ukrywania szat jaśniejącego Słońca mojej Woli ukrytego pod zasłoną mojego Człowieczeństwa i pozostałam przyodziana w bardzo czyste światło. I właśnie w tej olśniewającej szacie królewskiej wszedłem do niebiańskiej Ojczyzny, pozostawiając otwarte drzwi, które dotąd pozostawały zamknięte, aby wpuścić tych, którzy szli za mną. Dlatego nie czyniąc naszej Woli, nie ma dobra, którego stworzenie by nie straciło, i nie ma szkody, której stworzenie by nie nabyło. I właśnie w tej olśniewającej szacie królewskiej wszedłem do niebiańskiej Ojczyzny, pozostawiając otwarte drzwi, które dotąd pozostawały zamknięte, aby wpuścić tych, którzy poszli za mną. Dlatego nie czyniąc naszej Woli, nie ma dobra, którego stworzenie by nie straciło, i nie ma szkody, której stworzenie by nie nabyło. I właśnie w tej olśniewającej szacie królewskiej wszedłem do niebiańskiej Ojczyzny, pozostawiając otwarte drzwi, które dotąd pozostawały zamknięte, aby wpuścić tych, którzy poszli za mną. Dlatego nie czyniąc naszej Woli, nie ma dobra, którego stworzenie by nie straciło, i nie ma szkody, której stworzenie by nie nabyło.*

15 grudnia 1926 - Mała miłosna notatka. Jak każdy akt Woli Bożej wykonywany przez stworzenie jest czymś więcej niż aktem błogości.

Kontynuowałem moją rundę w Stworzeniu, aby podążać za najwyższą Wolą we wszystkich stworzonych rzeczach; ale robiąc to, powiedziałem sobie: „Co dobrego czynię, jaką chwałę oddaję temu cudownemu Fiatowi, przechodząc przez wszystkie stworzone rzeczy, jakbym je przeglądał i umieszczał w nich tylko jedno małe „Kocham Cię '? Kto wie, czy to może nie być strata czasu. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus wszedł do mnie i powiedział do mnie:*Moja córko, w stworzeniu, Bóstwo bilokalizowało swoją Wolę, z których jedna pozostała z nami, aby być naszym reżimem, naszą radością, naszym szczęściem, naszą satysfakcją oraz niezliczonymi i nieskończonymi błogosławieństwami, które posiadamy, ponieważ nasza Wola zajmuje pierwsze miejsce w Stworzeniu. wszystkie nasze działania. Druga bilokalizacja Wola wyszła z nas w Stworzeniu, aby dać nam na zewnątrz chwałę i boskie zaszczyty, niezliczone radości i przyjemności. W rzeczywistości nasza Wola posiada radości, szczęście i błogosławieństwa jako swoje własne cechy – taka jest jej natura; i gdyby nie wyzwoliła od siebie niezliczonych błogosławieństw i szczęścia, które posiada, byłoby to dla niej rzeczą nienaturalną. Najwyższy Majestat,*

Ale ponieważ te właściwości, wychodzące z nas, uwielbiły nas, dając nam chwałę ciągłych i boskich czynów za każdą stworzoną rzecz, która wyszła na światło dzienne, zostały ustanowione jako własność stworzeń, które jednocząc swoją wolę z naszą miały mieć swój akt w każdym akcie naszej Woli – tak, że tak jak mieliśmy mieć boski akt naszej Woli w każdej stworzonej rzeczy, mielibyśmy również mieć akt stworzenia, przetoczony, tak jakby były był tylko jeden akt. Stworzenie poznałoby wtedy swoje bogactwa; znając je, kochałaby je i nabywała prawo do ich posiadania. Ile boskich aktów moja najwyższa nie dokona w każdej stworzonej rzeczy, jeśli stworzenie nie ma choćby najmniejszej wiedzy o tych aktach? A jeśli ich nie zna, jak może je kochać i posiadać, jeśli są jej nieznane? Również wszystkie bogactwa, całe szczęście, że boskie akty obecne w całym Stworzeniu są nieaktywne i pozbawione życia dla stworzeń; a jeśli coś otrzymują, to nie jako własność, ale jako skutek najwyższej woli, która zawsze daje z tego, co jest jej. Daje również jałmużnę tym, którzy nie mają prawa posiadania; inni biorą je przez uzurpację. W rzeczywistości, aby posiąść te dobra, które Ojciec Niebieski umieścił w stworzeniu, stworzenie musi przejść swoją drogę; musi wznieść się do zjednoczenia z Wolą Bożą, aby z nią pracować, wykonywać te same czyny, poznawać je, aby je wykonywać i móc powiedzieć: „To, co ona robi, ja też to czynię. „Ona w ten sposób nabywa prawo posiadania we wszystkich aktach tej najwyższej Woli, a kiedy dwa wola stają się jednym", mój „i" twój już nie istnieją; przeciwnie, słusznie, co moje jest twoje, a co twoje jest moje.

To jest powód, dla którego moja Najwyższa Wola wzywa was – i czeka na was w każdej stworzonej rzeczy, abyście poznali bogactwa, które w niej są, abyście powtórzyli z nią jej boskie akty i aby dać wam prawo do posiadania. Sam stajesz się jego własnością; pozostajesz rozpuszczony w jego ogromnych bogactwach i jego działaniach. Oh ! jak boski Fiat uwielbia czynić z ciebie posiadacza swoich ogromnych bogactw. Jego pragnienie bycia dziedziczką jest tak wielkie, że jest podwójnie szczęśliwy, gdy widzi stworzenie, które zna jego posiadłości i czyni swoje boskie czyny swoimi; tak że widząc, że człowiek, wycofując się ze swojej Woli, utracił środki do zawładnięcia swoimi imperiami, Boży Fiat nie poprzestał na tym i w nadmiarze swojej miłości i długiego cierpienia widząc jego

nieaktywne bogactwa dla dobra stworzeń, skoro tylko Słowo Przedwieczne przyodziało się w ludzkie ciało, każdym swoim działaniem ustanowiło siebie Życiem, aby stworzyć dla stworzeń więcej dóbr, potężnych pomocy i skutecznych środków, które będą bardziej dostępne dla upadłej ludzkości, aby wypełnić projekt uczynienia ich właścicielami Kreacji. Nic nie pochodzi od nas bez zamiaru sprowadzenia stworzenia z powrotem do naszej Woli. W przeciwnym razie sami bylibyśmy obcy dla naszych własnych dzieł. Tak więc, moja córko, Stworzenie i Odkupienie mają za swój główny cel, aby wszystko było naszą Wolą, zarówno w niebie, jak i na ziemi; dlatego jest obecny i płynie wszędzie i we wszystkich miejscach, aby wszystko stało się jego własnym i mogło dać wszystko, co jest jego. Dlatego uważnie śledźcie nasze dzieła;

22 grudnia 1926 - Znaki przynależności do niebiańskiej rodziny. Jak to jest zwykłym sposobem, w jaki Bóg wykonuje swoje dzieła jeden po drugim ze stworzeniem. Tak postępuje ze swoją mamą. Im większe dzieło wykonuje Jezus, tym bardziej nosi w sobie obraz boskiej jedności.

Pomyślałam o Najwyższym Fiacie i prosiłam mojego słodkiego Jezusa, aby udzielił mi tak wielkiej łaski, abym całkowicie i całkowicie wypełnił Jego Najświętszą Wolę i aby objawił ją całemu światu, aby mógł zostać przywrócony do chwały że stworzenia mu odmawiają. Myślałam o tym i innych rzeczach, kiedy mój słodki Jezus poruszył się we mnie i powiedział: *Moja córko, dlaczego chcesz, aby moja Wola działała w tobie i była znana wszystkim?*

A ja: „Chcę tego, bo ty tego chcesz. Chcę tego, aby boski porządek waszego Królestwa mógł zostać ustanowiony na ziemi. Pragnę tego, aby ludzka rodzina nie żyła już dłużej oddzielona od was, ale mogła być ponownie zjednoczona z Boską rodziną, z której pochodzi. A Jezus z westchnieniem dodał: *Moja córko, twój rozum i mój to jedno. Kiedy syn dąży do tego samego celu, co jego ojciec, chce tego, czego chce jego ojciec, nigdy nie zostaje w cudzym domu, pracuje na polach swojego ojca, a kiedy jest z innymi ludźmi, opowiada o jego dobroci, pomysłowości i wspaniałości plany. My mówi o tym synu, że kocha swojego ojca, że jest idealną kopią, że możemy wyraźnie zobaczyć, że należy do tej rodziny, że jest godnym synem, który nosi w sobie z honorem pokolenie swojego ojca.*

To są znaki świadczące o tym, że należymy do Niebiańskiej Rodziny – mieć ten sam cel co mój, chcieć tej samej Woli, pozostać w niej jak we własnym domu, pracować, aby ją poznać. A jeśli mówimy, możemy tylko powiedzieć, co zostało zrobione i czego pragniemy w naszej niebiańskiej Rodzinie. To stworzenie jest wyraźnie rozpoznane ze wszystkich stron i słusznie, sprawiedliwie i słusznie, jako córka należąca do nas, należąca do naszej Rodziny, która nie odpadła od swego pochodzenia, zachowuje w sobie wizerunek, maniery, zachowania, życie jej Ojca - tego, który ją stworzył. Ponadto należysz do naszej Rodziny; a im bardziej dajesz poznać moją Wolę, tym bardziej wyróżniasz się przed niebem i ziemią, jak córka, która należy do nas.

Z drugiej strony ten, kto nie dąży do tego samego celu, pozostaje bardzo mało, jeśli nie w ogóle, w Pałacu Królewskim naszej Woli; nigdy nie przestaje chodzić, czasem w domu, czasem w nikczemnych slumsach; nigdy nie przestaje błąkać się w namiętnościach z zewnątrz, dokonując czynów niegodnych swojej rodziny. Jeśli pracuje, to na zagranicznych

polach; jeśli mówi, miłość, dobroć, pomysłowość, wielkie zamysły jego Ojca nigdy nie rozbrzmiewają na jego ustach. Przez całe jego zachowanie nie możemy rozpoznać, że należy do tej rodziny. Czy można go nazwać synem tej rodziny? A jeśli pochodzi z tej rodziny, to jest zdegenerowanym synem, który zerwał wszystkie więzi łączące go z tą rodziną. Dlatego tylko ten, kto spełnia moją Wolę i w niej żyje, może być nazywany moim dzieckiem, członek mojej boskiej i niebiańskiej Rodziny. Wszyscy inni są zdegenerowanymi dziećmi i jak obcy naszej Rodzinie.

Więc kiedy troszczysz się o mój boski Fiat, jeśli mówisz, jeśli w nim chodzisz, celebrujesz nas, bo czujemy, że to ktoś do nas należy – czujemy, że to nasza córka mówi, która krąży, która pracuje na polu naszej Woli. A dla jego własnych dzieci drzwi są otwarte - żadne mieszkanie nie jest dla nich zamknięte, ponieważ to, co należy do Ojca, należy do dzieci, aw dzieciach jest pokładana nadzieja długiego pokolenia Ojca. Podobnie w was pokładałem nadzieję długiego pokolenia dzieci mojego wiecznego Fiata.

Mój umysł wciąż myślał o Najwyższej Woli i pomyślałem: „Ale jak to możliwe, że ja sam – taka nieistotna i nic nie warta, mała istota, która nie ma godności, autorytetu, wyższości ze mną. być może narzucam się sobie - mógłbym rozprzestrzeniać się i mówić, aby to Słońce Woli Bożej było znane i formować dzieci swojego pokolenia? Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus przerwał moje myśli i wyszedł z mojego wnętrza, by mi powiedzieć:*Dziewczyno, to mój zwykły sposób na robienie moich największych dzieł, najpierw i jedna po drugiej z jednym stworzeniem. W rzeczywistości moja Mama była sama i tylko z nią dokonałem całego dzieła wielkiego cudu mojego wcielenia. Nikt nie wszedł w nasze sekrety i nikt nie wszedł do sanktuarium naszych apartamentów, aby zobaczyć, co się dzieje między mną a niebiańskim Władcą; nie zajmowała też pozycji autorytetu ani godności na świecie. W rzeczywistości, kiedy dokonuję wyboru, nigdy nie szukam godności ani wyższości, ale raczej małej jednostki, w której mogę stawić czoła mojej Woli, która jest największą godnością i najwyższym autorytetem. Nawet gdyby nie miała pozycji, godności, wyższości na tym świecie, niebo i ziemia spoczywały na wysokości małej dziewczynki z Nazaretu, ponieważ posiadała moją Wolę. W jego rękach był los ludzkości i moja chwała, którą miałem otrzymać od całego stworzenia. Nie wystarczyło, aby tajemnica Wcielenia ukształtowała się w tym wybranym stworzeniu, w Jednym, aby inni mogli otrzymać od niego dobro. Jednym z nich było moje Człowieczeństwo iz niego wyszło pokolenie odkupionych. Dlatego wystarczy uformować całe dobro, jakiego się chce w stworzeniu, aby wydobyć pokolenie tego dobra, tak jak jedno ziarno wystarczy, aby pomnożyć przez tysiące i tysiące pokolenie tego nasienia. Tak więc cała moc niezbędna dla twórczej cnoty polega na uformowaniu pierwszego nasienia; po uformowaniu, działa jak drożdże, tworząc swoje pokolenie. W ten sam sposób wystarczy mi jedna dusza, która dałaby mi absolutną swobodę kształtowania w niej dobra, którego pragnę, ukształtowania tam Słońca Najwyższego Fiata, aby to Słońce rozproszyło swoje promienie na powierzchni ziemię i tworzą pokolenie dzieci mojej Woli. Musicie wiedzieć, że wszystkie nasze największe dzieła niosą w sobie obraz boskiej jedności, a im bardziej mają czynić dobro, tym więcej dobra zawierają w tej najwyższej jedności. Możesz także zobaczyć w Stworzeniu przykłady boskiej jedności - dzieła, które, choć wyjątkowe, przynoszą tyle dobra, że nie czyni tego mnogość innych naszych dzieł razem wziętych. Spójrz pod sklepienie niebios - jednym jest słońce, ale ile towarów nie zawiera? Ile nie zarabia na ziemi? Można powiedzieć, że życie*

na ziemi zależy od słońca. Dopóki słońce jest jedno, ogarnia swoim światłem cały świat; niesie wszystko na swoim łonie światła i każdej rzeczy nadaje odrębny akt. W zależności od różnorodności rzeczy, które inwestuje, komunikuje płodność, rozwój, kolor, delikatność, piękno; jednakże słońce jest jedno, podczas gdy gwiazd jest wiele, ale bez czynienia wielkiego dobra, jakie słońce wyświadcza ziemi, chociaż jest jedno. Moc pojedynczego aktu animowanego przez Moc Twórczą jest niezrozumiała i nie ma dobra, które by z niego nie pochodziło. Może zmienić oblicze ziemi - od jałowej pustyni do kwitnącej wiosny. Niebo jest jedno i rozciąga się wszędzie. Woda to jedno, i chociaż wydaje się, że jest podzielony na wiele różnych punktów na ziemi, tworząc morza, jeziora i rzeki, schodząc z nieba, pojawia się w jednej formie i nie ma miejsca na ziemi, w którym nie ma wody. A zatem to, co przez nas stworzone i które nosi w sobie obraz jedności Bożej, jest tym, co czyni najwięcej dobra; są najbardziej potrzebne, a bez nich ziemia nie mogłaby żyć.

Dlatego, moja córko, nie myśl, że jesteś sama — to jedność wielkiego dzieła, które muszę w tobie wykonać; albo że nie masz zewnętrznej godności i autorytetu – to nic nie znaczy. Moja Wola jest ponad wszystko; jego światło wydaje się ciche, ale w swojej ciszy obdarza inteligencją i sprawia, że ludzie mówią z elokwencją, która oszałamia najbardziej uczonych i sprowadza ich do milczenia. Światło nie przemawia, ale pozwala widzieć; ujawnia najbardziej ukryte rzeczy. Światło nie przemawia, ale swoim miękkim i czułym ciepłem zmiękcza najtwardsze rzeczy, najbardziej uparte serca. Światło nie zawiera nasienia ani materii – wszystko w nim jest czyste; widać tylko falę srebrzystego, olśniewającego światła, ale może ono przenikać, dopóki nie wygeneruje, rozwijać i zapładniać najbardziej sterylne rzeczy. Kto może oprzeć się sile światła? Ktoś. Nawet niewidomi, jeśli go nie widzą, czują jego ciepło. Niemi, głusi odczuwają i przyjmują dobro światła.

Któż może oprzeć się światłu mojego wiecznego Fiata? Cała jego wiedza będzie czymś więcej niż promieniami światła mojej Woli, które będą uderzać w powierzchnię ziemi i przenikając do serc, przyniosą dobro, które światło mojej Woli zawiera i może uczynić. Jednak jego promienie muszą mieć swoją sferę, od której mają zacząć; muszą być skoncentrowane w jednym punkcie, z którego mają powstać, aby uformować świt, dzień, popołudnie i ustawienie w sercach, by wznieść się ponownie. Kula, pojedynczy punkt, to ty; promienie skupione w tym punkcie są moją wiedzą, która da płodność pokoleniu dzieci Królestwa mojej Woli.

Dlatego zawsze mówię: „Uważaj" – aby żadna moja wiedza nie została stracona. Straciłoby to promień waszej sfery i nie możecie sobie wyobrazić, jakie dobro zawiera, ponieważ każda z nich zawiera w sobie specyfikę dobra, którą musi uczynić dzieciom mojej Woli. Odebrałabyś mi chwałę tego dobra dla moich dzieci, a także pozbawiłabyś się chwały szerzenia jeszcze jednego promienia swojej sfery.

24 grudnia 1926 - Opłakiwanie i cierpienie z powodu pozbawienia Jezusa. Cierpienie Jezusa w łonie. Ten, kto zyje w Woli Bozej, jest jak czlonek powiazany ze Stworzeniem.

Cała byłam poruszona, ponieważ mój słodki Jezus nie nadchodził. Ale w delirium opowiadałam bzdury i w intensywności mojego cierpienia powtarzałam: „Jezu, zmieniłeś się – nigdy nie sądziłem, że dojdziesz do punktu, w którym będziesz mnie tak długo

pozbawiać. Ale kiedy wylewałam mój ból, mój słodki Jezus przyszedł jak małe dziecko i rzucając się w moje ramiona, powiedział do mnie: *Córko moja, powiedz mi – a ty się zmieniłaś? Czy może kochasz kogoś innego? Czy nie chcesz już pełnić mojej Woli?*

Te pytania Jezusa zabolały mnie i przepraszam, powiedziałem do niego: „Jezu, co przez to rozumiesz? Nie, nie, nie zmieniłam się i nie mam innej miłości. I wolałbym umrzeć, niż nie czynić Twojej Najświętszej Woli. »I mój słodki Jezus dodał: *Więc się nie zmieniłeś? A więc, moja córko, jeśli ty, która ma naturę podatną na zmiany, nie zmieniłeś się, czy ja mógłbym zmienić siebie, ja, który jestem niezmienny?*

Byłem zdezorientowany i nie wiedziałem, co odpowiedzieć. Mój Jezus, cała dobroć, dodał: *Czy chcesz zobaczyć, jak byłem w łonie mojej suwerennej Matki i co wycierpiałem w Niej?* I mówiąc to, położył się we mnie, pośrodku mojej klatki piersiowej, leżąc w stanie doskonałego bezruchu. Jego małe rączki i wyciągnięte stopy były żałośnie obserwowane. Nie miał miejsca, żeby się poruszyć, otworzyć oczy, swobodnie oddychać; a najtrudniejsze było obserwowanie, jak nieustannie umiera. Co za cierpienie, gdy widzę, jak mój mały Jezus umiera. Czułem się umieszczony z nim w tym samym stanie bezruchu. Potem po jakimś czasie mały Jezus przycisnął mnie do siebie i powiedział:*Moja córko, mój stan w łonie był bardzo bolesny. Moja mała Ludzkość doskonale posługiwała się swoim rozumem i nieskończoną mądrością; dlatego od pierwszej chwili poczęcia zrozumiałam swój bolesny stan, ciemność matczynego więzienia - bez najmniejszego promienia światła! Cóż za długa dziewięciomiesięczna noc! Ciasnota miejsca zmuszała mnie do pozostawania w całkowitym bezruchu, zawsze w ciszy; i nie mogłem ani jęczeć, ani szlochać, by wyrazić swój ból... Ile łez nie wylałem w sanktuarium piersi mojej matki, nie wykonując najmniejszego ruchu. I to było nic. Moja mała Ludzkość zobowiązała się umrzeć tyle razy, ile to konieczne, aby zadowolić Boską Sprawiedliwość, tyle razy, ile stworzenia pozwoliły umrzeć w sobie Woli Bożej i popełniły wielką zniewagę, aby dać życie ludzkiej woli. Oh ! ile mnie kosztowały te zgony. Umrzeć i żyć, żyć i umrzeć - było dla mnie najbardziej bolesnym i nieustannym cierpieniem; tym bardziej, że nawet jeśli moja Boskość była jednością ze mną i nieodłączną ode mnie, otrzymując ode mnie te zadowolenie, przyjęła postawę sprawiedliwości i chociaż moje Człowieczeństwo było święte i czyste, była małą lampką przed Słońcem mojego Boskość i czułam cały ciężar zadowolenia, jakie musiałam dać temu boskiemu Słońcu oraz ból upadłej ludzkości, która miała się we mnie odrodzić za cenę tylu zgonów. To odrzucenie Woli Bożej przez ożywienie własnej woli doprowadziło do ruiny upadłej ludzkości; i musiałam utrzymywać moje Człowieczeństwo i moją ludzką wolę w stanie nieustannej śmierci, aby Wola Boża mogła mieć we mnie nieustanne życie i rozszerzać we mnie swoje Królestwo. Od momentu poczęcia myślałem o rozszerzeniu Królestwa Najwyższego Fiat w moim Człowieczeństwie, za cenę nieoddawania życia mojej ludzkiej woli i wskrzeszania upadłej ludzkości, kiedy to Królestwo zostało we mnie założone, i że mogę przygotować łaski, rzeczy konieczne, cierpienia, zadowolenie chciały ją dać poznać i znaleźć w łonie stworzeń. Dlatego wszystko, co wy czynicie, wszystko, co ja czynię w was dla tego Królestwa, jest tylko kontynuacją tego, co czyniłem od momentu poczęcia w łonie mojej matki. Więc jeśli chcesz, żebym nosił w sobie Wieczne Królestwo Fiat,*

Po czym kontynuowałam swoje czyny w Odwiecznej Woli, a mój słodki Jezus dodał:*Moja córko, moja Wola jest duszą, a całe Stworzenie jest jej ciałem. I tak jak dusza jest jedna w*

ciele, jedna jest jego wolą, podczas gdy ciało ma wiele różnych znaczeń i, jak wiele różnych klawiszy, każdy wykonuje swoją małą sonatę i każdy członek spełnia swoją odrębną funkcję; jednak jest w nich tak dużo porządku i harmonii, że kiedy jeden członek pełni swoją funkcję, wszyscy inni skupiają się na aktywnym członku i cierpią razem, jeśli ten członek cierpi, i cieszą się razem, jeśli cieszy się, ponieważ jeden jest wolą która ich ożywia, jedną z nich jest siła, którą posiadają. To jest całe Stworzenie: jest jak ciało ożywione moją Wolą i nawet jeśli każda rzecz spełnia swój odrębny urząd, wszyscy są zjednoczeni między sobą, aby być więcej niż członkami ciała. Ponieważ to tylko moja Wola ożywia ich i dominuje, jedną jest siła, którą posiadają. Ten, kto wykonuje moją Wolę i w niej żyje, jest członkiem, który należy do ciała Stworzenia i dlatego posiada uniwersalną moc wszystkich stworzonych rzeczy, w tym nawet moc swojego Stwórcy, ponieważ moja Wola krąży w żyłach całego stworzenia. więcej niż krew w ciele – krew, która jest czysta, święta, ożywiona światłem i która posuwa się aż do uduchowienia samego ciała. Dusza jest całkowicie pochłonięta pracą Stworzenia, robi to, co robi, komunikuje się ze wszystkimi swoimi czynami; Całe Stworzenie jest uważne, aby otrzymać jego akty, ponieważ funkcja, mała sonata tego członka w Stworzeniu jest tak piękna, że wszyscy chcą ją usłyszeć. W związku z tym, życie w mojej Woli i najszczęśliwsze i najbardziej nieopisane przeznaczenie; jego czyny, jego punkt wyjścia, są zawsze skierowane ku niebu i jego życiu w sferach.

25 grudnia 1926 - Jak małe Dzieciątko objawiło się swojej Matce jako nowo narodzone. Światło, którym promieniowało małe Dzieciątko, przyniosło zbawienie całemu jego przyjściu na ziemię. Różnica między jaskinią a więzieniem Męki Pańskiej.

Czekałam niecierpliwie na małe Dzieciątko Jezus, które po wielu westchnieniach wreszcie się pojawiło; i rzucając się jak małe Dzieciątko w moje ramiona, powiedział do mnie: *Moja córko, czy chcesz zobaczyć, jak widziała mnie moja nierozłączna Mama, gdy opuściłem jej matczyne łono? Spójrz na mnie i zobacz.*

Spojrzałem na niego i zobaczyłem małe dziecko o niezwykłej i cudownej urodzie. Z całego jego małego człowieczeństwa, jego oczy, ręce i stopy emanowały olśniewające promienie światła, które nie tylko go otaczały, ale rozciągały się, aż mogły dotknąć serca każdego stworzenia, jakby chciały dać im pierwsze pozdrowienie jego przyjścia na ziemię - pierwsze pukanie zapukało do drzwi ich serca tak, że się mu otworzyli i wpuścili. Ten cios był delikatny, ale przenikliwy; jednakże będąc uderzeniem światła, nie wydawał dźwięku, a jednak był słyszany głośno, bardziej niż jakikolwiek inny dźwięk. Również tego wieczoru wszyscy poczuli coś niezwykłego w swoich sercach, ale niewielu otworzyło drzwi, aby to otrzymać. I czułe Dzieciątko, czując, że nie jest witany i nikt nie otwiera mu drzwi pomimo jego wielokrotnych wołań, wargi sine i drżące z zimna zaczęły płakać; szlochał, jęczał i wzdychał. Ale gdy światło, które z niego wyszło, uczyniło to wszystko ze stworzeniami i otrzymało pierwsze odrzucenie, gdy tylko wyszedł z łona swojej niebiańskiej Matki, rzucił się w Jej matczyne ramiona, aby dać jej pierwszy uścisk, pierwszy pocałunek. A ponieważ jej małe rączki nie mogły jej w pełni objąć, światło, które wyszło z jej małych rączek, otoczyło ją tak, że Matka i Syn zostali otoczeni tym samym światłem. Oh ! jak Królowa Matka odpowiedziała na uścisk i pocałunek swojego Syna, a

oni pozostali splecieni tak ciasno, że zdawali się być ze sobą zespoleni. Przez swoją miłość

Po czym łaskawa mała Dzidzia weszła w moje ramiona i przytuliła mnie bardzo mocno, poczułam, że wszedł we mnie, a ja weszłam w niego. Potem powiedział do mnie:*Moja córko, chciałem cię pocałować tak, jak pocałowałem moją kochaną mamę, kiedy się urodziłem, abyś mogła otrzymać pierwszy akt moich narodzin i mojego pierwszego cierpienia, moje pierwsze łzy i moje pierwsze jęki, i żebyś mogła zostać zabrana współczucie dla mojego bolesnego stanu, kiedy się urodziłem. Gdybym nie miał mojej Matki, w której mógłbym umieścić całe dobro moich narodzin i skierować w Niej światło mojej Boskości, które Ja, Słowo Ojca, które zawierałem, nie znalazłbym nikogo, w kim mógłbym umieść nieskończony skarb moich narodzin lub do kogo skierować światło mojej Boskości, które emanowało z mojego małego Człowieczeństwa. Zobaczcie więc, jak konieczne jest, aby kiedy Najwyższy Majestat zadecydował, że wielkie dobro powinno być wyrządzone stworzeniom i które powinno służyć jako dobro powszechne, wybieramy tę, której udzieli tak wiele łaski, aby mogła otrzymać w sobie całe dobro, które powinni otrzymać wszyscy inni. W rzeczywistości, jeśli inni nie otrzymują ich wszystkich lub tylko ich części, nasza praca nie pozostaje zawieszona i bezowocna, ale wybrana dusza otrzymuje całe to dobro w sobie, a nasza praca otrzymuje zwrot jej owoców. Tak więc moja Matka była opiekunką nie tylko mojego życia, ale wszystkich moich działań. Dlatego we wszystkich moich aktach szukałem najpierw, zanim je wykonałem, czy mogę je w niej złożyć. Złożyłem w niej moje łzy, płacz, chłód i cierpienia, które znosiłem; powtórzyła wszystkie moje działania i otrzymała wszystko z niekończącym się dziękczynieniem. Była to rywalizacja między Matką a Synem – ja dawałam, ona dostawała. Kiedy moje małe Człowieczeństwo po raz pierwszy wkroczyło na tę ziemię, moja Boskość chciała promieniować nią, aby udać się wszędzie i odbyć swoją pierwszą wrażliwą wizytę w całym Stworzeniu. Niebo i ziemia - wszystko, oprócz człowieka, otrzymało wizytę od swego Stwórcy. Nigdy nie otrzymali tyle zaszczytów i chwały, jak wtedy, gdy wszyscy mogli zobaczyć, jak ich Król, ich Stwórca, przychodzi do nich; wszyscy czuli się zaszczyceni, ponieważ mieli służyć Temu, od którego otrzymali egzystencję i dlatego wszyscy świętowali. Tak więc moje narodziny były bardzo wielką radością i chwałą dla mojej Matki i dla całego Stworzenia; ale to był dla mnie wielki ból ze strony stworzeń. Dlatego przyszedłem do was, aby odczuć powtarzające się we mnie radości mojej Matki i złożyć w was owoce moich narodzin.*

Pomyślałam potem, jak smutna musi być ta mała jaskinia, w której narodziło się Dzieciątko Jezus; jak była narażona na wszystkie wiatry i zimno, aż do przemarznięcia. Zamiast ludzi towarzyszyły mu zwierzęta. I powiedziałem sobie: „Które więzienie było najsmutniejsze i najboleśniejsze, więzienie nocy Jego Męki czy też Grota Betlejemska?" "

A moja słodka Baby dodała: *Córko moja, smutku więzienia mojej męki nie można porównać z grotą Betlejem. W jaskini miałam przy sobie Mamę ciałem i duszą. Była ze mną, więc miałam wszystkie radości mojej drogiej Matki, a ona miała całego swojego Syna, który ukształtował nasz Raj. Radości matki, która posiada swoje dziecko, są wielkie; radości z posiadania matki są jeszcze większe. Znalazłem w niej wszystko, a ona wszystko we mnie. A potem był mój drogi święty Józef, który służył jako mój ojciec i czułem wszystkie radości, które on odczuwał z mojego powodu. Z drugiej strony w mojej Męce wszystkie nasze*

radości zostały przerwane, ponieważ musieliśmy ustąpić cierpieniu i między Matką a Synem odczuliśmy wielki ból zbliżającej się rozłąki, rozłąki przynajmniej zauważalnej, co miało nastąpić w momencie mojej śmierci między Matką a Synem. W jaskini zwierzęta rozpoznały mnie, uhonorowały i próbowały rozgrzać oddechem. W więzieniu nawet mężczyźni mnie nie rozpoznali i, aby mnie obrazić, obrzucili mnie pluciem i wyrzutami. Nie ma zatem możliwości porównania między tymi dwoma.

27 grudnia 1926 - Jakże ta, która nie czyni Woli Bożej, chciałaby przejść przez światło i stworzyć dla niej ciemność. Jakże prawdziwe dobro musi mieć swój początek w Bogu. Jak dusza, która żyje w Najwyższej Woli, otrzymuje w niej równowagę i jest obecna w całym Stworzeniu, żyjąc z nią.

Mój duch był skąpany w Słońcu Wiecznej Woli, a mój umiłowany Jezus powiedział do mnie: *Moja córko, zniewaga, jaką istota popełnia, nie wykonując mojej Woli, jest wielka. Moja Wola jest czymś więcej niż światłem słonecznym, obejmuje wszystko i wszystkie rzeczy i nikt nie może uciec od jej nieskończonego światła! Stworzenie, wykonując swoją wolę, chce przekroczyć to światło i uformować w nim jego ciemność; ale moja Wola wznosi się i kontynuuje swój bieg światła, pozostawiając stworzenie w ciemności jego woli. Gdyby ktoś przeszedł przez światło słoneczne i uformował się w nim przez długą noc, czy nie wyglądałoby na to, że był szalony i wyrządzał wielką krzywdę? Biedny nieszczęśliwy człowiek umrze z zimna, nie otrzymując już ciepła i światła słonecznego; umrze z nudów, niezdolny do działania, ponieważ brak mu błogosławieństwa światła. Umarłby z głodu nie mając ani światła, ani ciepła, by uprawiać i nawozić jego małe pole pokryte ciemnością jego woli. Można by o nim powiedzieć: „Byłoby lepiej, gdyby taka nieszczęśliwa istota nigdy się nie narodziła!”.*

Wszystko to dzieje się w duszy, która spełnia swoją wolę. Najbardziej godnym ubolewania złem jest zatem nieczynienie mojej Woli, ponieważ gdy Moja Wola zostanie usunięta, dusza umiera z zimna dla wszystkich dóbr niebieskich; umiera ze znudzenia, zmęczenia, słabości, ponieważ nie ma mojej Woli, która wnosi radość, siłę i życie do Bożego działania. Dusza umiera z głodu, ponieważ brakuje światła, które przychodzi, by nawozić małe pole, które stanowi pokarm, na którym musi żyć. Stworzenia myślą, że niespełnienie mojej Woli nie jest wielkim złem, podczas gdy obejmuje ono całe zło.

Po czym dodał: *Moja córko, każde dobro, aby było dobre, musi mieć swój początek w Bogu. A zatem miłość, sam fakt czynienia dobra, cierpienie, bohaterstwo stworzeń, które przodem do czegoś zmierzają, nauka naukowa, święta i świecka — słowem wszystko, co nie ma swojego źródła w Bogu, pęcznieje. stworzenie, pustka łaski. A wszystkie te dobra, które nie mają swego pochodzenia w Bogu, zaczynają się dopiero od człowieka i są jak dzieła porwane przez wielki wiatr, który swoją mocą obrócił do kupy prochu miasta, wille, okazałe rezydencje. Jakże często potężny wiatr niszczy najpiękniejsze dzieła sztuki i pomysłowości, śmiejąc się z wściekłości z jego dzieł tak chwalonych i podziwianych! Ile razy potężny wiatr miłości własnej, chwały osobistej, czyż on nie ścina najwspanialszych prac, a ja czuję mdłości, jakie daje mi ta właściwość! Nie ma zatem lekarstwa, które byłoby skuteczniejsze, bardziej odpowiednie i blokujące wściekłość tych wiatrów w duszy, niż moc światła mojej Woli i zaćmienia, które ono tworzy. Ilekroć obecna jest ta moc, to zaćmienie utworzone przez boskie światło, wiatry te są powstrzymywane, a stworzenie żyje pod*

żywotnym wpływem Woli Bożej, tak że pieczęć Fiata jest widoczna we wszystkich jego działaniach, wielkich i mały. Jego motto brzmi zatem: „Bóg tego chce, ja tego chcę. Jeśli Bóg tego nie zrobi, ja też nie. bardziej odpowiedni i który blokuje w duszy wściekłość tych wiatrów, niż moc światła mojej Woli i zaćmienia, które ono tworzy. Ilekroć obecna jest ta moc, to zaćmienie utworzone przez boskie światło, wiatry te są powstrzymywane, a stworzenie żyje pod żywotnym wpływem Woli Bożej, tak że pieczęć Fiata jest widoczna we wszystkich jego działaniach, wielkich i mały. Jego motto brzmi zatem: „Bóg tego chce, ja tego chcę. Jeśli Bóg tego nie zrobi, ja też nie. bardziej odpowiedni i który blokuje w duszy wściekłość tych wiatrów, niż moc światła mojej Woli i zaćmienia, które ono tworzy. Ilekroć obecna jest ta moc, to zaćmienie utworzone przez boskie światło, wiatry te nie mogą wiać, a stworzenie żyje pod żywotnym wpływem Woli Bożej, tak że pieczęć Fiata jest widoczna we wszystkich jego czynach, wielkich i mały. Jego motto brzmi zatem: „Bóg tego chce, ja tego chcę. Jeśli Bóg tego nie zrobi, ja też nie. Jego motto brzmi zatem: „Bóg tego chce, ja tego chcę. Jeśli Bóg tego nie zrobi, ja też nie. Jego motto brzmi zatem: „Bóg tego chce, ja tego chcę. Jeśli Bóg tego nie zrobi, ja też nie." Ponadto, moja Will utrzymuje doskonałą równowagę w stworzeniu. Utrzymuje równowagę Miłości, Życzliwości, Miłosierdzia, Odwagi, Mocy, a nawet Sprawiedliwości. Dlatego, kiedy słyszycie o karach i kłopotach, jest to tylko efekt mojej zrównoważonej Woli, która pomimo miłości do stworzeń, nie podlega nierównowadze; w przeciwnym razie byłaby ułomna i słaba, gdyby straciła równowagę. Cały porządek i świętość mojej Woli tkwi w tym: w jej doskonałej równowadze – zawsze taka sama, nigdy się nie zmieniająca.

Moja córka, pierworodna mojej Woli, słucha czegoś pięknego w moim Najwyższym Fiacie. Wraz z duszą, która w niej żyje i pozwala jej panować, aby tam ukształtować swoje Królestwo, moja Wola, bilokalizacja, przenosi na tę duszę doskonałą równowagę. Dusza czuje się zrównoważona w miłości, dobroci, miłosierdziu, odwadze, mocy i sprawiedliwości. A ponieważ Stworzenie jest niezwykle rozległe, gdzie moja Wola wykonuje swój odrębny akt równowagi we wszystkim, tak jak dusza posiada tę równowagę, moja Wola podnosi ją i rozszerza do punktu, w którym we wszystkich swoich aktach znajduje równowagę poprzez zjednoczenie ich. aby były nierozłączne. W ten sposób stworzenie jest samo w słońcu, aby dokonywać zrównoważonych czynów, które moja Wola w nim dokonuje; jest w morzu, w niebiosach, w małym kwiatku, który kwitnie, przynieść tam jego zapach; w małym ptaszku, który śpiewa, by radować się całym Stworzeniem z równowagą radości. Odnajduje się w furii wiatru, wody, burz, dla równowagi sprawiedliwości. Krótko mówiąc, moja Wola nie może istnieć bez tego stworzenia; są nierozłączni i żyją razem. A czy myślisz, że dusza niewiele może powiedzieć: „Rozciągnęłam się aż do nieba, aby zachować je dla dobra moich braci. Jestem obecny na słońcu, aby kiełkować i zapłodnić, dawać światło i przygotowywać żywność dla całej ludzkości”. ; i tak dalej za wszystko inne? Kto może kiedykolwiek powiedzieć: „Kocham mojego Boga, tak jak on kocha siebie samego, Kocham wszystkich i czynię całe dobro, które mój Stwórca czyni dla całej rodziny ludzkiej”? Jedyny, który otrzymuje równowagę tego boskiego Fiata i pozwala mu w niej panować.

29 grudnia 1926 - Jak ukształtowało się Królestwo Najwyższej Woli w Człowieczeństwie Naszego Pana.

Mój słodki Jezus, kiedy przybył, był widziany niosąc Słońce pośrodku swojej klatki piersiowej, trzymając go mocno w swoich ramionach. Zbliżając się do mnie, wziął to Słońce ze środka swojej klatki piersiowej i rąk, umieścił je na środku moich; potem wziął moje ręce w swoje, aby mocno trzymać Słońce, mówiąc do mnie: *To Słońce jest moją Wolą - trzymaj je* mocno *i nigdy nie pozwól mu uciec, ponieważ ma moc przemienić ciebie i wszystkie twoje czyny w światło, aby włącz cię całkowicie w niego, tworząc tylko jedno Słońce.*

Potem pomyślałam o tym wszystkim, co uczynił mój słodki Jezus, przychodząc na ziemię po Odkupienie, aby zjednoczyć się z Jego czynami i prosić Go, z miłości do Jego własnych czynów, aby dał poznać Jego Wolę, by pozwolił Jej królować. A mój uwielbiony Jezus dodał: *Córko moja, kiedy poczęło się moje Człowieczeństwo, rozpoczęło się nowe Stworzenie, aby złożyć tam Królestwo mojej Woli we wszystkich czynach dokonanych przez moje Człowieczeństwo. Wszystkie moje czyny, wewnątrz i na zewnątrz mojego Człowieczeństwa, były ożywiane Wolą Bożą, która zawierała moc twórczą; zostały więc przemienione w akty Woli Bożej i rozszerzyłem Jego Królestwo we mnie i we wszystkich moich zewnętrznych aktach. Właściwie, kto zniszczył i odrzucił to Królestwo mojej Woli w człowieku? C 'to jego ludzka wola, która odrzuciła moją i pozwoliła się zdominować i ożywić przez własną, aby ukształtować w człowieku królestwo nędzy, namiętności i ruin. Moje Człowieczeństwo musiało przede wszystkim odtworzyć i przypomnieć sobie we mnie, w mojej ludzkiej naturze, to Królestwo Najwyższej Woli, aby być gotowym do uformowania Odkupienia i aby móc dać ludzkości lekarstwa, które ją ocalą. Gdybym nie uczynił tego królestwa bezpiecznym we mnie, gdybym nie dał mu prawa do panowania, nie ukształtowałbym dobra Odkupienia. Moja Wola Boża byłaby nieubłagana i nie miałabym pierwotnego prawa do kształtowania we mnie Jego Królestwa; dopiero wtedy dała mi lekarstwa na ratowanie stworzeń. Moja najwyższa Wola dostosowała się do wszystkich moich działań; dominowała i triumfalnie zainwestowała swoją mocą twórczą moje łzy, moje jęki, moje westchnienia, moje kołatanie serca, moje kroki, moje prace, moje słowa i moje cierpienia - krótko mówiąc, wszystko. I inwestując je, ozdobiła je swoim nieskończonym światłem, tworząc nowe Stworzenie swojego Królestwa we wszystkich moich działaniach. Dlatego Boży Fiat każdym moim aktem rozszerzał granice swojego Królestwa w moim Człowieczeństwie.*

Jeśli Stworzenie zostało uformowane z niczego przez moje twórcze słowo, które przemówiło, stworzyło i nakazało, aby wszystkie rzeczy zajęły swoje miejsce w porządku i harmonii, w Stworzeniu Królestwa Najwyższej Woli, moja Wola nie byłaby zadowolona, by utworzyć Królestwo z niczego ale pragnęła, jako gwarancję bezpieczeństwa, podstawy, fundamentów, murów i aktów cierpienia mojego najświętszego Człowieczeństwa, aby ukształtowały Stworzenie Jej Królestwa. Widzicie, ile kosztowało mnie to Królestwo mojej Woli; ile miłości w to włożyłem. Dlatego to Królestwo istnieje - pozostaje mi tylko je ogłosić ze wszystkimi dobrami, które zawiera. Więc to, czego chcę od ciebie, to to, że tak jak moje Człowieczeństwo pozostawiło moją Wolę wolną, by uformować swoje Królestwo, tak i Ty możesz zostawić mnie wolnym, nie odmawiając mi niczego,

Potem mój słodki Jezus uciekł jak błyskawica i chciałem iść za nim, ale z wielką goryczą widziałem, że choroby zakaźne rozprzestrzenią się we wszystkich narodach, także we Włoszech. Wydawało mi się, że ludzie wszędzie z tego powodu umrą i wyludnią domy.

Plaga byłaby bardziej gwałtowna w kilku krajach, ale prawie wszystkie zostałyby dotknięte. Wydaje mi się, że ludzie składają ręce, aby obrazić Pana, a nasz Pan dotyka ich wszystkich tymi samymi plagami. Ale mam nadzieję, że się uspokoi i ludzie będą mniej cierpieć.

1 stycznia 1927 - Wola duszy jako dar dla Dzieciątka Jezus. Jak całe jego życie było symbolem i wezwaniem Woli Bożej. Jak wiedza jest środkiem do przyspieszenia nadejścia Królestwa Jego Woli.

(Medytowałem nad kończącym się rokiem i nad wiadomościami, które się zaczynały.)

Kontynuuję moją ucieczkę w świetle Woli Bożej i modliłam się do pięknego Dzieciątka Jezus, aby tak jak kończący się rok nigdy się nie narodził, aby zabiło moją wolę, aby nigdy się nie narodziło; i że w prezencie na Nowy Rok odda mi swoją wolę, tak jak ja dałem mu swoją jako stołek dla jego delikatnych nóżek, i że nie mogę już mieć innego życia niż tylko jego Wola. Mówiłem to i inne rzeczy, kiedy mój słodki Jezus wyszedł ze mnie i powiedział do mnie:*Córko mojej Woli, jak bardzo pragnę, kocham i pragnę, aby Twoja wola umarła w tobie. Och, jak przyjmuję twój prezent! Z jaką przyjemnością będę go używał jako podnóżka dla moich stóp. Dopóki bowiem pozostaje w stworzeniu, poza jego centrum, którym jest Bóg, wola ludzka jest twarda; ale kiedy wraca ponownie do środka, z którego wyszła, aby służyć jako stołek u stóp Twojego małego Dzieciątka Jezus, staje się miękka i używam jej dla zabawy. Czy to nie fair, że bez względu na to, jak mały jestem, dobrze się bawię? I że pośród tylu cierpień, niedostatku i łez mam Twoją wolę, by mnie zadowolić?*

Musicie wiedzieć, że stworzenie, które kładzie kres własnej woli, powraca do swojego punktu początkowego i że w nim zaczyna się nowe życie, życie w świetle, życie wieczne mojej Woli. Kiedy przyszedłem na ziemię, chciałem dużo dać 'przykłady, jak położyć kres ludzkiej woli. Chciałem urodzić się o północy, aby przełamać noc ludzkiej woli moim jaśniejącym dniem. I nawet jeśli noc trwa o północy, to się nie kończy, to dopiero początek nowego dnia; i moi Aniołowie, aby uczcić moje narodziny i pokazać wszystkim dzień mojej Woli, od północy radujemy się sklepieniem niebios z nowymi gwiazdami i nowymi słońcami, aby przemienić noc w światło jaśniejsze niż dzień. Był to hołd, jaki Aniołowie złożyli mojemu małemu Człowieczeństwu, w którym przebywał cały dzień Słońca mojej Woli Bożej, i wezwanie stworzenia, aby przyszło w pełnym świetle. Jeszcze bardzo młody poddałem się okrutnej ranie obrzezania, która sprawiła, że wypłakałem się gorzkie łzy - i nie tylko przed sobą, ale mojej Matce i mojemu drogiemu świętemu Józefowi. To było cięcie ludzkiej woli, które chciałem wykonać, aby stworzenie mogło pozwolić Woli Bożej wpłynąć do tego cięcia, a złamana wola nigdy nie mogła odrodzić się do życia - jeśli nie moja, która w nią wpłynęła. cięcie, aby zacząć życie od nowa.

Jako dziecko chciałem uciec do Egiptu. Tyrańska i niegodziwa wola chciała mnie zabić - symbol ludzkiej woli, która chce mnie zabić; i uciekłem, aby powiedzieć wszystkim: „Uciekajcie od ludzkiej woli, jeśli nie chcecie, aby moja została zabita". Całe moje życie było niczym innym jak wezwaniem Woli Bożej w ludzkości. W Egipcie żyłem jako obcy pośród tego ludu – symbol mojej Woli, który oni trzymają wśród nich jako obcy; i symbolizujące fakt, że ktokolwiek chce żyć w pokoju i zjednoczony z moją Wolą, musi żyć

jako obcy ludzkiej woli. W przeciwnym razie zawsze będzie wojna między nimi; są to dwie nie do pogodzenia wola. Po moim wygnaniu wróciłem do ojczyzny - symbolu mojej Woli, która po długim wygnaniu od wieków do wieków, wraca do ukochanej ojczyzny, by panować wśród swoich dzieci. I przechodząc przez te etapy mojego życia, uformowałem we mnie Jego Królestwo i wzywałem go nieustannymi modlitwami, w bólu i we łzach, aby zapanował wśród stworzeń. Wróciłem do ojczyzny i mieszkałem tam ukryty i nieznany. Oh ! jak bardzo to symbolizuje ból mojej ukrytej i nieznanej żywej Woli. I w tej anonimowości prosiłem, aby Najwyższa Wola była znana, aby mogła przyjąć należny jej hołd i chwałę. Wszystko, co robiłem, symbolizowało cierpienie mojej Woli, stan, w jakim stworzenia ją umieściły, i wezwanie do powrotu do Jego Królestwa. I tak chcę, aby twoje życie było: w smutku i we łzach, aby przyjść i panować wśród stworzeń. Wróciłem do ojczyzny i mieszkałem tam ukryty i nieznany. Oh ! jak bardzo to symbolizuje ból mojej ukrytej i nieznanej żywej Woli. I w tej anonimowości prosiłem, aby Najwyższa Wola była znana, aby mogła przyjąć należny jej hołd i chwałę. Wszystko, co robiłem, symbolizowało cierpienie mojej Woli, stan, w jakim stworzenia ją umieściły, i wezwanie do powrotu do Jego Królestwa. I tak chcę, aby twoje życie było: w smutku i we łzach, aby przyjść i panować wśród stworzeń. Wróciłem do ojczyzny i mieszkałem tam ukryty i nieznany. Oh ! jak bardzo to symbolizuje ból mojej ukrytej i nieznanej żywej Woli. I w tej anonimowości prosiłem, aby Najwyższa Wola była znana, aby mogła przyjąć należny jej hołd i chwałę. Wszystko, co robiłem, symbolizowało cierpienie mojej Woli, stan, w jakim stworzenia ją umieściły, i wezwanie do powrotu do Jego Królestwa. I tak chcę, aby twoje życie było: aby mogła otrzymać należny jej hołd i chwałę. Wszystko, co robiłem, symbolizowało cierpienie mojej Woli, stan, w jakim stworzenia ją umieściły, i wezwanie do powrotu do Jego Królestwa. I tak chcę, aby twoje życie było: aby mogła otrzymać należny jej hołd i chwałę. Wszystko, co robiłem, symbolizowało cierpienie mojej Woli, stan, w jakim stworzenia ją umieściły, i wezwanie do powrotu do Jego Królestwa. I tak chcę, aby twoje życie było: ciągłe przypominanie Królestwa mojej Woli pośród stworzeń.

Następnie przeszedłem przez całe Stworzenie, aby sprowadzić niebiosa, gwiazdy, słońce, księżyc, morze – krótko mówiąc, całe Stworzenie u stóp Dzieciątka Jezus, aby prosić go, wszystkich razem, o rychłe nadejście tego Królestwo Jego Woli na ziemi. I w moim pragnieniu powiedziałem do niego: „Oto nie ja sam modlę się do ciebie, ale niebiosa modlą się głosem wszystkich gwiazd; słońce głosem jego światła i ciepła; morze z jego szmerem - wszyscy modlą się, aby Twoja Wola zapanowała na ziemi. Jak możesz oprzeć się tym wszystkim głosom modlącym się do ciebie? Są to niewinne głosy – głosy ożywiane przez samą Twoją Wolę, które modlą się do Ciebie. "

Mówiłem to, kiedy mój mały Jezus wyszedł ze mnie, aby przyjąć hołd całego stworzenia i posłuchać jego niemego języka; i przytulając mnie, powiedział do mnie:*Moja córko, najlepszym sposobem na przyspieszenie nadejścia mojej Woli na ziemię jest wiedza. Wiedza przynosi światło i ciepło i tworzy w nim pierwszy akt Boga, w którym stworzenie znajduje pierwszy akt, w którym może ukształtować swoje własne. Gdyby nie znalazła pierwszego aktu, stworzenia nie posiadającego cnoty tworzenia pierwszego aktu, zabrakłoby jej rzeczy najbardziej potrzebnych do uformowania tego Królestwa. Widzisz więc, co oznacza dodatkowa wiedza o mojej Woli. Nosząc w sobie pierwszy akt Boga, stworzenia przynoszą siłę magnetyczną, potężny magnes, który przyciąga stworzenia do powtórzenia pierwszego*

aktu Boga. Dzięki jego światłu będą w stanie rozczarować ludzką wolę; swoim ciepłem sprawią, że najtwardsze serca zginą przed boskim aktem; a stworzenia poczują się zniewolone i będą chciały wzorować się na tym akcie. Dlatego im więcej wiedzy o mojej Woli przejawiam, tym szybciej królestwo bożego Fiata przyjdzie na ziemię.

4 stycznia 1927 - Jak każdy akt Woli Bożej przynosi życie Boże. Jak ten, kto chce usłyszeć prawdę, ale odmawia jej wykonania, pozostaje spalony. Trudności Woli Bożej w duszach.

Moje biedne serce jęczało z bólu pozbawienia mojego drogiego i umiłowanego Jezusa. Godziny wydają mi się wiekami, a bez niego noce są nieskończone. Sen ucieka z moich oczu. Gdybym chociaż mógł spać - mój ból zasnąłby i mógłbym znaleźć ulgę. Ale nie ; zamiast spać, mam szeroko otwarte oczy. Moje myśli to oczy, które chcą przeniknąć, aby zobaczyć, gdzie jest ten, którego szukam, a którego nie mogę znaleźć; moje oczy są uszami, aby usłyszeć - kto wie - słodki dźwięk jego kroków, słodkie i delikatne echo jego głosu. Moje oczy patrzą - kto wie, może ujrzą błysk jego ulotnego nadejścia. Oh ! ile kosztuje mnie jego pozbawienie. Oh ! jak bardzo za nim tęsknię.

Byłem w tych lamentacjach, kiedy mój słodki Jezus poruszył się we mnie i ukazał się, siedząc przy małym stole światła, cały zajęty badaniem porządku tego, co objawił w swojej najświętszej Woli. Wszystko, co dotyczyło Jego Woli, słowa, wiedza, wszystko było jak promień światła w dłoni Jezusa, który położył na tym biurku światła; i był tak pochłonięty, że bez względu na to, ile z nim rozmawiałem i dzwoniłem, nie miał nic przeciwko mnie. Więc milczałem, po prostu będąc blisko niego i patrząc na niego. Potem po długim milczeniu powiedział do mnie:*Moja córko, gdy chodzi o sprawy, które dotyczą mojej Woli, niebiosa i ziemia zachowują pełne szacunku milczenie, aby być widzami nowego aktu tej najwyższej Woli. Każdy z tych aktów przynosi więcej boskiego Życia, siły, szczęścia, porywającego piękna. Dlatego, jeśli chodzi o moją Wolę, musimy odłożyć wszystko na bok i skupić się tylko na wiecznym fiacie. Nie jest to kwestia uporządkowania w sobie ludzkiej woli czy jakiejkolwiek cnoty, ale boskiej i działającej woli. Dlatego musimy całą naszą uwagę zwrócić na to, co dotyczy wielkiego dobra nowego aktu tej najwyższej Woli i dlatego nie odpowiadam na wasze wezwania, ponieważ gdy robimy wielkie rzeczy, małe są odkładane na bok.*

Potem poszłam za moim namiętnym Jezusem w męce i dochodząc do punktu, w którym Herod zasypywał go pytaniami, gdy milczał, powiedziałam sobie: „Gdyby Jezus przemówił, być może nawróciłby się. A Jezus poruszając się we mnie powiedział do mnie:*Córko moja, Herod, nie zadawał mi pytań, aby poznać prawdę, ale z ciekawości i naśmiewania się ze mnie; i gdybym odpowiedział, wyśmiałbym to, ponieważ gdy nie ma woli poznania prawdy i wprowadzenia jej w życie, w duszy nie ma skłonności do przyjmowania ciepła, które niesie ze sobą światło moich prawd. Nie znajdując wilgoci do kiełkowania i zapładniania prawd, to ciepło pali jeszcze bardziej i niszczy dobro, które wytwarza. Jest jak ze słońcem: gdy nie znajduje wilgoci na roślinach, jego ciepło wysusza je i spala życie roślin; ale jeśli znajdzie wilgoć, słońce zdziała cuda. Prawda jest piękna, jest godna miłości, ożywia dusze i czyni je płodnymi; swoim światłem i ciepłem tworzy cuda rozwoju, łaski i świętości - ale to dla dusz, które go kochają, aby go wypełnić. Z drugiej strony, z tymi, którzy nie lubią tego wykonywać, to raczej prawda się z nich śmieje.*

Podczas pisania tego byłem tak wyczerpany, że walczyłem z pisaniem; Nie czułam też, że Jezus inspiruje mnie do ułatwiania mi pracy, ani pełni mentalnego światła, które jak morze formuje się w moim umyśle, tak że wystarczy brać małe kropelki światła, aby przelać je na papier, ponieważ w przeciwnym razie, gdybym chciał wszystko położyć, byłbym jak osoba, która weszłaby do morza i chciałaby trzymać je w całości w ręku; ale jeśli chce wziąć tylko kilka kropli, może to zrobić. Tak więc wszystko było trudne w mojej duszy, tak samo jak w moim ciele. Czując się chory, powiedziałem sobie: „Może to już nie jest Wola Boża, którą piszę; inaczej pomógłby mi tak jak poprzednio. Wręcz przeciwnie, trudność, wysiłek, jaki muszę podjąć, jest tak wielka, że nie mogę kontynuować. Dlatego jeśli Jezus już tego nie chce, ja też nie. "

Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus wyszedł z mojego wnętrza i powiedział do mnie:*Moja córko, ta, która musi posiąść Królestwo mojej Woli, musi nie tylko je tworzyć i żyć w nim, ale musi odczuwać i cierpieć to, co moja Wola odczuwa i cierpi w duszach. To, co czujesz, to nic innego jak stan, w jakim odnajduję się w stworzeniach. Z jaką trudnością płynie moja Wola; jakich wysiłków nie powinna podejmować, aby ujarzmić stworzenia. Ile stworzeń z własnej woli je tłumi; odbierają jej to, co najlepsze w jej życiu, jej energię, jej radość, jej siłę, a ona jest zmuszona działać pod presją melancholijnej, słabej i niestałej ludzkiej woli. Oh ! w jakim bolesnym, gorzkim i miażdżącym koszmarze stworzenia zachowują moją Wolę. Czy nie chcesz uczestniczyć w jego cierpieniach? Dziewczyno, musisz być kluczem, i niezależnie od tego, jaki dźwięk chce, abyś wytworzył moja Wola, musisz oddać się formowaniu dźwięku, który moja Wola chce wydobyć. A kiedy uformuje w tobie wszystkie dźwięki, które posiada - dźwięki radości, siły, dobroci, bólu itp. — Jego zwycięstwo będzie zupełne, ustanawiając w ten sposób swoje Królestwo w tobie. Dlatego pomyśl raczej, że chce w tobie zagrać odrębną i inną sonatę, że jest to jeszcze jeden klucz, który chce dodać do twojej duszy, ponieważ w Królestwie Najwyższego Fiata chce znaleźć wszystkie nuty z koncertu Ojczyzny Niebieskiej, aby nawet muzyki nie zabrakło w jego Królestwie. — Jego zwycięstwo będzie zupełne, ustanawiając w ten sposób swoje Królestwo w tobie. Dlatego pomyśl raczej, że chce w tobie zagrać odrębną i inną sonatę, że jest to jeszcze jeden klucz, który chce dodać do twojej duszy, ponieważ w Królestwie Najwyższego Fiata chce znaleźć wszystkie nuty koncertu Ojczyzny Niebieskiej, aby nawet muzyki nie brakowało w jego Królestwie. — Jego zwycięstwo będzie zupełne, ustanawiając w ten sposób swoje Królestwo w tobie. Pomyśl więc raczej, że chce w tobie zagrać odrębną i inną sonatę, że jest to jeszcze jeden klucz, który chce dodać do twojej duszy, ponieważ w Królestwie Najwyższego Fiata chce znaleźć wszystkie nuty z koncertu Ojczyzny Niebieskiej, aby nawet muzyki nie zabrakło w jego Królestwie.*

6 stycznia 1927 - Dusza żyjąca w Woli Bożej jest zawsze równa sobie. Zakon Opatrzności we wcieleniu i objawieniach Świętych Mędrców.

Wypełniałem moje zwykłe czyny w Najwyższej Woli i mój słodki Jezus wyszedł z mojego wnętrza, wyciągnął do mnie ramiona i pocałował mnie, przytulając mnie tak mocno, że byłam całkowicie pokryta Jezusem. I powiedział do mnie: *Córko moja, nie jestem zadowolony, jeśli nie widzę cię całkowicie pokrytej mną i tak rozpuszczonej we mnie, że nie mogę już dłużej odróżnić ciebie ode mnie, ani mnie od ciebie.* Następnie dodał:*Moja córko, dusza żyjąca w Woli Bożej jest zawsze równa sobie. Jej działanie symbolizuje*

światło, które rozprasza z przodu, z tyłu, na prawo i na lewo. Jeśli zawiera większe natężenie światła, tym bardziej się rozszerza, ale nadal równomiernie się rozprasza, rozszerzając obwód światła wokół siebie. Czyny dokonane w mojej Woli symbolizowane są przez światło. Kiedy akt stworzenia wchodzi w moją Wolę, obejmuje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość; i posiadając pełnię światła, rozciąga się wszędzie i obejmuje wszystkie rzeczy w obwodzie swego nieskończonego światła. Dlatego nikt, bez względu na to, co dobrego można uczynić, nie może powiedzieć temu, który żyje w Bożym Fiacie: „Jestem taki jak ty". Ale tylko ta dusza może powiedzieć: „Jestem jak ten, który mnie stworzył – cokolwiek on robi, ja też. Jedno to światło, które nas inwestuje, drugie siła, drugie Wola.

Potem pomyślałem o Świętych Mędrcach, którzy odwiedzili małe Dzieciątko Jezus w grocie betlejemskiej; a mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie: *Córko moja, spójrz na rozkaz mojej Bożej Opatrzności: na wielki cud mojego Wcielenia wybrałem pokorną i ubogą Dziewicę; i jako opiekun, który działał dla mnie jak ojciec, dziewica, święty Józef, tak biedny, że musiał pracować na utrzymanie naszej rodziny. Widzisz, że w największych dziełach - a tajemnica mojego Wcielenia nie mogła być większa - zawsze wybieramy ludzi, którzy nie przyciągają uwagi, bo dostojeństwa, berła i bogactwa są zawsze oparami, które ślepego człowieka uniemożliwiają mu wejście w niebiańskie tajemnice otrzymać wielki czyn od Boga i od samego Boga. Ale aby objawić stworzeniom przyjście Słowa Bożego na ziemię, chciałem królewskiego autorytetu uczonych i uczonych ludzi, aby przez swój autorytet, mogą rozpowszechniać wiedzę o narodzonym Bogu i sami narzucać ją ludziom. Ale jeśli gwiazda była widziana przez wszystkich, tylko trzech zauważyło ją i podążyło za nią. Co oznacza, że jako jedyni mieli nad sobą imperium i utworzyli w sobie niewielką przestrzeń, pozwalającą im odbierać przez gwiazdę echo mojego wezwania. I nie martwiąc się o ofiary, plotki i szyderstwa – ponieważ byli w drodze do nieznanego miejsca i musieli słyszeć wiele krytyki – podążali za gwiazdą zjednoczeni z moim wezwaniem, które odbijało się echem w nich, oświetlało ich, przyciągało ich. powiedział im o tym, którego mieli odwiedzić; i odurzeni radością poszli za gwiazdą. tylko trzech zauważyło ją i poszło za nią. Co oznacza, że jako jedyni mieli nad sobą imperium i stworzyli w sobie małą przestrzeń, pozwalającą im odbierać przez gwiazdę echo mojego wezwania. I nie martwiąc się o ofiary, plotki i szyderstwa – ponieważ byli w drodze do nieznanego miejsca i musieli usłyszeć wiele krytyki – podążali za gwiazdą zjednoczeni z moim wezwaniem, które odbijało się echem w nich, oświetlało ich, przyciągało ich. powiedział im o tym, którego mieli odwiedzić; i odurzeni radością poszli za gwiazdą. tylko trzech zauważyło ją i poszło za nią. Co oznacza, że jako jedyni mieli nad sobą imperium i stworzyli w sobie małą przestrzeń, pozwalającą im odbierać przez gwiazdę echo mojego wezwania. I nie martwiąc się o ofiary, plotki i szyderstwa – ponieważ byli w drodze do nieznanego miejsca i musieli usłyszeć wiele krytyki – podążali za gwiazdą zjednoczeni z moim wezwaniem, które odbijało się echem w nich, oświetlało ich, przyciągało ich. powiedział im o tym, którego mieli odwiedzić; i odurzeni radością poszli za gwiazdą. plotki i szyderstwa - ponieważ byli w drodze do nieznanego miejsca i musieli słyszeć wiele krytyki - podążali za gwiazdą zjednoczeni z moim wołaniem, które rozbrzmiewało w nich, oświetlało ich, przyciągało ich i mówiło im o Tym, do którego mieli odwiedzać; i odurzeni radością poszli za gwiazdą. plotki i szyderstwa - ponieważ byli w drodze do nieznanego miejsca i musieli słyszeć wiele krytyki - podążali za gwiazdą zjednoczeni z moim wołaniem,*

które rozbrzmiewało w nich, oświetlało ich, przyciągało ich i mówiło im o Tym, do którego mieli odwiedzać; i odurzeni radością poszli za gwiazdą.

Widzicie więc, że aby udzielić wielkiego daru Wcielenia, potrzebna była Dziewica, która nie miała ludzkiej woli, która była bardziej z nieba niż z ziemi, a także nieustanny cud, który skłonił ją do tego wielkiego cudu. Tak więc nie potrzebowaliśmy zewnętrznych rzeczy i ludzkich pozorów, które mogłyby przyciągnąć uwagę narodów. Jednak, aby się zamanifestować, chciałem mężczyzn, którzy byli mistrzami samych siebie i mogli stworzyć w nich małą przestrzeń, aby powołać się na moje wezwanie. Ale jakie było ich zdziwienie, gdy zobaczyli, że gwiazda zatrzymuje się nie nad królewskim pałacem, ale nad nędzną ruderą. Nie wiedzieli, co myśleć i byli przekonani, że to tajemnica - nie ludzka, ale boska. Ożywieni wiarą weszli do jaskini, uklękła, by mnie czcić, a ja objawiłem się, pozwalając mojej Boskości mojego małego Człowieczeństwa zabłysnąć, a oni rozpoznali we mnie Króla królów – tego, który przyszedł ich zbawić; i natychmiast zaoferowali mi służyć i ofiarować swoje życie za mnie. Ale moja Wola została ujawniona i odesłała ich z powrotem do ich regionów, aby wśród narodów byli zwiastunami mojego przyjścia na ziemię. Widzisz, jak potrzebne jest imperium na sobie i mała przestrzeń w sercu, aby rozbrzmiewało tam moje wezwanie i aby móc poznać prawdę i zamanifestować ją innym. Ale moja Wola została ujawniona i odesłała ich z powrotem do ich regionów, aby wśród narodów byli zwiastunami mojego przyjścia na ziemię. Widzisz, jak potrzebne jest imperium na sobie i mała przestrzeń w sercu, aby rozbrzmiewało tam moje wezwanie i aby móc poznać prawdę i zamanifestować ją innym. Ale moja Wola została ujawniona i odesłała ich z powrotem do ich regionów, aby wśród narodów byli głosicielami mojego przyjścia na ziemię. Widzisz, jak potrzebne jest imperium na sobie i mała przestrzeń w sercu, aby rozbrzmiewało tam moje wezwanie i aby móc poznać prawdę i zamanifestować ją innym.

9 stycznia 1927 - Jak Ta, która spełnia Wolę Bożą, posiada równowagę i posiada akt światła dla wszystkich rzeczy. Jak została nałożona nuta bólu i dlatego Wola Boża i wola ludzka będą mile widziane. Jak pierwsze owoce to te, które preferujemy.

Robiłam swoje zwykłe rundy, aby podążać za Wolą Bożą w całym stworzeniu, a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie: *Moja córko, jak cudowna jest dusza, która działa w mojej Woli. Tak jak Fiat utrzymuje równowagę, odbijając się echem od mojej w całym Stworzeniu, tak ta dusza tworzy równowagę we wszystkich stworzeniach i lokuje w nich Królestwo mojej Woli. Jest jak światło, które zstępuje z nieba i skupiając się w każdym, składa tam królestwo miłości mojej Woli, adoracji, chwały i wszystkiego, co moja Wola posiada. Ale schodząc jak światło, tak że nic z niego nie umknie, wznosi się również jak światło i sprowadza równowagę wszystkich aktów Stworzenia, wszystkich czasów i wszystkich serc, do swego Stwórcy. Przez równowagę wszystkich ludzkich czynów, w które dusza pozwoliła wkroczyć aktowi Woli Bożej, opróżnia wszystkie ludzkie czyny, aby umożliwić wejście Woli Bożej jako pierwszy akt. A Wola Boża składa tam swoje Królestwo, ponieważ dusza ta pragnie z całego serca, aby światło Woli Bożej wnikało we wszystkie ludzkie czyny, aby człowiek zniknął i tylko Wola Boża mogła pojawić się ponownie we wszystkim. Dlatego, moja córko, zmuszam cię, żebyś dotykała prawie wszystkiego ręką, bo chcę, abyś rozprzestrzeniła się wszędzie, aby szerzyć Królestwo mojej Woli. Jednak można uciec od tego światła, tak jak uciekamy przed światłem słonecznym; ale to w żaden sposób*

nie zakłóca słońca, które posiadając równowagę światła, zawiera akt światła dla wszystkich i dla wszystkiego. Więc niosąc światło wszędzie, Słońce utrzymuje równowagę chwały wszystkich aktów światła dla swego Stwórcy i dlatego pozostaje w doskonałym porządku, podczas gdy ci, którzy uciekają przed światłem, psują się. W ten sam sposób dusza, będąca jednością światła Najwyższego Fiat, posiada wszystkie akty światła i dlatego może dać swój akt światła Woli Bożej wszystkim aktom ludzkim i w ten sposób rozszerzyć wszędzie swoje Boskie Królestwo. Jeśli stworzenia przed nim uciekną, światło mojej Woli i tak zostanie rozproszone i widzę w moich wybranych, że moje Królestwo kontynuuje swoją podróż, rozszerza się i ustanawia samo siebie. Dlatego chcę widzieć Twoje czyny w mojej Woli w każdej myśli stworzeń, w każdym słowie, w każdym uderzeniu, w każdym kroku i w każdej pracy – we wszystkim. Na razie pomyślmy o utworzeniu naszego Królestwa; kiedy powstaje,

Czułam się wtedy bardzo zmęczona, bo od kilku dni miałam gorączkę i ledwo mogłam to napisać. Tak więc, nie mając już siły dalej pisać, przestałem i zacząłem się modlić. A mój słodki Jezus, wychodząc z mojego wnętrza, przytulił mnie i powiedział ze współczuciem:*Moja córka jest chora, moja córka jest chora… Musicie wiedzieć, że od stworzeń została umieszczona nuta smutku w Królestwie mojej Woli – nuta, o której nikomu przez wiele wieków nie przyszło do głowy uleczyć; zbyt bolesna uwaga na temat najwyższego Fiata i powodu, dla którego Wola Boża i wola ludzka będą niejasne. Ale pierworodna córka mojej Woli musi zrównoważyć wszystkie części, zanim przybędzie do naszej Ojczyzny; musi wypełnić wszystkie puste przestrzenie, aby ustanowić moje Królestwo wśród stworzeń. Chorując, moja córka ukształtuje w tym Królestwie boskie cierpienie, które płynąc jak fala światła i ciepła, posłuży do złagodzenia bolesnej nuty. Czy nie wiesz, że światło i ciepło mają moc przekształcania najbardziej gorzkich rzeczy w bardzo słodki nektar? Tobie, moja córko, ty, która żyjesz w naszej Woli, pozwolisz, aby twój ból, twoja gorączka, intymne cierpienia mojego niedostatku, które sprawiają, że umrzesz bez umierania, spłyną w naszą nieskończoność, aby nadać tę notatkę boskiemu Fiat tak bolesny i tworzy w nim bardzo miękki i harmonijny dźwięk, aby dwie wola nie były już dłużej widziane złym okiem, ale zostały pogodzone.* Następnie dodał:*Moja córko, nie możesz zrozumieć moich uczuć do Ciebie - radości, szczęścia, które odczuwam, ponieważ znajduję w Tobie pierwociny Królestwa Mojej Woli. Znalazłem przysmaki pierwocin, pierwocin muzyki, które tylko istota, która żyje w mojej Woli, może wydać, ponieważ bierze wszystkie nuty, które są w naszej Woli, czyni je własnymi i tworzy wspaniałą muzykę w moje królestwo. A ja - och, jak ja uwielbiam tego słuchać! Odnajduję pierwociny porządku, pierwociny prawdziwej miłości, którą obdarzyła go moja Wola; Znajduję pierwsze owoce piękna, które tak mnie zachwycają, że nie mogę oderwać od nich oczu. Tak więc wszystkie twoje czyny uważam za pierwsze czyny, których nikt mi jeszcze przed wami nie dał. Zawsze preferujemy pierwsze owoce, te, które najbardziej przyciągają i kochają. A jeśli inne podobne rzeczy przyjdą po pierwocinach, to na mocy pierwszego aktu mogą się one uformować; cała chwała idzie na pierwszy akt. Dlatego zawsze będziecie mieli pierwociny Królestwa Bożego Fiat; nie wydarzy się w nim nic, co by swój początek nie zawdzięczało twojemu pierwszemu aktowi. Wszystko zostanie zwrócone do ciebie - twój początek chwały. Dlatego pragnę, aby wszystko zaczęło się od ciebie, aby utworzyć moje Najwyższe Królestwo. zawsze będziecie mieli pierwociny Królestwa Bożego Fiat; nie wydarzy się w nim nic, co by swój początek nie zawdzięczało twojemu pierwszemu aktowi. Wszystko*

zostanie zwrócone do ciebie - twój początek chwały. Dlatego pragnę, aby wszystko zaczęło się od ciebie, aby utworzyć moje Najwyższe Królestwo. zawsze będziecie mieli pierwociny Królestwa Bożego Fiat; nie wydarzy się w nim nic, co by swój początek nie zawdzięczało twojemu pierwszemu aktowi. Wszystko zostanie zwrócone do ciebie - twój początek chwały. Dlatego pragnę, aby wszystko zaczęło się od ciebie, aby utworzyć moje Najwyższe Królestwo.

13 stycznia 1927 - Jezus prosi Luizę o pisanie. Jak jego słowem jest szczęście. Jak ten, kto żyje w Woli Bożej, jest postrzegany jako przybywający z niebiańskiej Ojczyzny. Luiza modli się z całym stworzeniem; jak Jezus obiecuje, że wszystko będzie mu dane.

Ciągle mając gorączkę, udało mi się pisać z takim trudem, że postanowiłem nie pisać więcej, póki nie będę mógł zrobić tego z mniejszym trudem, a także móc pisać pełniej to, co mój błogosławiony Jezus objawia swojej córeczce. W rzeczywistości, ze względu na trudność, staram się maksymalnie skondensować. A ja nie myślę w ogóle, że " był zamiar napisać, ponieważ moja decyzja, moje kochane zawsze Jezus objawia się we mnie, a co za modlitwy, powiedział:*Moja córko, napisz trochę; Wolę trochę niż nic. Kiedy będziesz mógł, napiszesz więcej. A w tym, co piszesz, pomogę Ci – nie zostawię Cię w spokoju; a jak zobaczę, że dalej nie możesz iść, to sam powiem „wystarczy", bo bardzo cię kocham - i dlatego, że twoja natura jest też moja i nie chcę cię zmęczyć ponad siły . Ale nie odbieraj mi tej przyjemności dalszego pisania tej ciągle nowej korespondencji, którą chcę wam przekazać. Wiesz, że na całym świecie nie ma ani jednego miejsca, w którym mogłabym dzielić się swoimi radościami i otrzymywać je w zamian. Tym punktem mojego szczęścia na świecie jesteś ty, a moje szczęście jest ukształtowane przez moje słowo. Kiedy mogę rozmawiać ze stworzeniem, dać się zrozumieć, to dla mnie radość, i pełne i przeobfite szczęście dla tego, kto mnie słucha; ponadto, biorąc pod uwagę, że rozmawiając z tobą, tak jak jesteś w mojej Woli, mówię w samej mojej Woli, a nie na zewnątrz, i jestem pewien, że będę zrozumiany; co więcej, mówiąc z wami o mojej Woli, odczuwam w was szczęście mojego Królestwa, echo szczęścia Ojczyzny niebieskiej. Czy wiesz, moja dziewczyno, co by się stało? Ponieważ trzymam was w Najwyższym Fiacie, widzę was jako należących do mojej Niebiańskiej Ojczyzny. Co byście powiedzieli, gdyby dusza, która już mieszka w niebie, nie chciała otrzymać nowych radości, które naturalnie wyłaniam z mojego łona dla szczęścia wszystkich Błogosławionych? W rzeczywistości w mojej naturze leży dawanie zawsze nowych błogosławieństw. Ta dusza byłaby przeszkodą w moim szczęściu, zamknęłoby w moim łonie radości, które chcę rozdzielić. Tak by się z tobą stało – byłabyś przeszkodą w moim szczęściu, w ciągle nowych radościach, które posiada moja Wola. Tym bardziej, że jestem szczęśliwszy, gdy uszczęśliwiam małą dziewczynkę mojej Woli, która jest na tym niskim wygnaniu tylko przez nas - tylko po to, aby dać nam pole, na którym możemy ukształtować nasze Królestwo wśród stworzeń i przywrócić nam prawa i chwałę dzieła całego stworzenia. Czy myślisz, że moje Serce mogłoby tolerować nieuszczęśliwianie mojej małej dziewczynki? Ta, która jest na tym niskim wygnaniu tylko z naszego powodu - tylko po to, aby dać nam pole, na którym możemy ukształtować nasze Królestwo wśród stworzeń i przywrócić nam prawa i chwałę dzieła całego stworzenia. Czy myślisz, że moje Serce mogłoby tolerować nieuszczęśliwianie mojej małej dziewczynki? Ta, która jest na tym niskim wygnaniu tylko z naszego powodu - tylko po to, aby dać nam*

pole, na którym możemy ukształtować nasze Królestwo wśród stworzeń i przywrócić nam prawa i chwałę dzieła całego Stworzenia. Czy myślisz, że moje Serce mogłoby tolerować nieuszczęśliwianie mojej małej dziewczynki?

A ja: „Oczywiście, o Jezu; a gdybyś tylko wiedział, jak bardzo mnie unieszczęśliwiasz, gdy pozbawiasz mnie tej radości - jak bardzo czuję pustkę nieskończonego szczęścia, którego nic innego, choćby pięknego i tak dobrego, nie mogło zastąpić. A Jezus: A *zatem, moja córko, ponieważ moje słowo cię uszczęśliwia, nie chcę, aby moje szczęście pozostało tylko w twojej wewnętrznej pustce, ale chcę, aby służyło do ustanowienia mojego Królestwa; a na potwierdzenie mojego słowa i szczęścia, które ode mnie pochodzi, pragnę, aby zostało przelane na papier jako potwierdzenie naszej korespondencji.*

Potem zacząłem się modlić, przynosząc ze sobą całe Stworzenie przed Najwyższy Majestat - to znaczy niebiosa, gwiazdy, słońce, morze - słowem wszystko, aby moja modlitwa mogła być ożywiona wszystkimi czynami że najwyższy Fiat ćwiczy w całym stworzeniu. Mój słodki Jezus stanął obok mnie i opierając głowę o moją, objął mnie ramieniem, jakby chciał mnie podeprzeć. I powiedziałem do niego: „Moja Miłości, Jezu, nie jestem sam w modlitwie do Ciebie, ale jest ze mną Twoja Wola działająca w całym Stworzeniu, modląc się o przyjście Twojego Królestwa. Chce swoich praw, pełnych i kompletnych, do wszystkich i do wszystkiego; i dopiero wraz z przyjściem Królestwa Najwyższego Fiata na ziemię zostaną mu przywrócone wszystkie jego prawa. Usłysz, o Jezu, jak wzruszający jest głos Twojego Fiata na całym lazurowym niebie; jak elokwentny w słońcu; jak pociągający i mocny w morzu.Wszędzie słyszymy jego głos rozbrzmiewający, prosząc o prawa Jego Królestwa. Proszę posłuchać własnego Fiata; posłuchaj swojej małej dziewczynki, która czyniąc wszystkie swoje czyny własnymi, modli się i błaga o przyjście Twojego Królestwa. I chociaż jestem tylko noworodkiem, pragnę też swoich praw; a wiesz, o Jezu, czym one są? Obym oddał Twojej Woli całą chwałę i cześć, jak gdyby nikt jej nie obraził, jakby wszyscy ją spełnili, pokochali i pokochali. Jeśli jestem jego córką, pragnę, aby wróciły mu jego prawa, a także pragnę, aby mój pierwszy ojciec Adam odzyskał honor, jakby nigdy nie odstąpił od Twojej Woli. " jak pociągający i mocny w morzu.Wszędzie słyszymy jego głos rozbrzmiewający, prosząc o prawa Jego Królestwa. Proszę posłuchać własnego Fiata; posłuchaj swojej małej dziewczynki, która czyniąc wszystkie swoje czyny własnymi, modli się i błaga o przyjście Twojego Królestwa. I chociaż jestem tylko noworodkiem, pragnę też swoich praw; a wiesz, o Jezu, czym one są? Obym oddał Twojej Woli całą chwałę i cześć, jak gdyby nikt jej nie obraził, jakby wszyscy ją spełnili, pokochali i pokochali. Jeśli jestem jego córką, pragnę, aby wróciły mu prawa, a także pragnę, aby mój pierwszy ojciec Adam odzyskał honor, jakby nigdy nie odstąpił od Twojej Woli. " jak pociągający i mocny w morzu.Wszędzie słyszymy Jego głos, który rozbrzmiewa prośbą o prawa Jego Królestwa. Proszę posłuchać własnego Fiata; posłuchaj swojej małej dziewczynki, która czyniąc wszystkie swoje czyny własnymi, modli się i błaga o przyjście Twojego Królestwa. I chociaż jestem tylko noworodkiem, pragnę też swoich praw; a wiesz, o Jezu, czym one są? Obym oddał Twojej Woli całą chwałę i cześć, jak gdyby nikt jej nie obraził, jakby wszyscy ją spełnili, pokochali i pokochali. Jeśli jestem jego córką, pragnę, aby wróciły mu jego prawa, a także pragnę, aby mój pierwszy ojciec Adam odzyskał honor, jakby nigdy nie odstąpił od Twojej Woli. " posłuchaj własnego fiata; posłuchaj swojej małej dziewczynki, która czyniąc wszystkie swoje czyny

własnymi, modli się i błaga o przyjście Twojego Królestwa. I chociaż jestem tylko noworodkiem, pragnę też swoich praw; a wiesz, o Jezu, czym one są? Obym oddał Twojej Woli całą chwałę i cześć, jak gdyby nikt jej nie obraził, jakby wszyscy ją spełnili, pokochali i pokochali. Jeśli jestem jego córką, pragnę, aby wróciły mu prawa, a także pragnę, aby mój pierwszy ojciec Adam odzyskał honor, jakby nigdy nie odstąpił od Twojej Woli. " posłuchaj własnego fiata; posłuchaj swojej małej dziewczynki, która czyniąc wszystkie swoje czyny własnymi, modli się i błaga o przyjście Twojego Królestwa. I chociaż jestem tylko noworodkiem, pragnę też swoich praw; a wiesz, o Jezu, czym one są? Obym oddał Twojej Woli całą chwałę i cześć, jak gdyby nikt jej nie obraził, jakby wszyscy ją spełnili, pokochali i pokochali. Jeśli jestem jego córką, pragnę, aby wróciły mu jego prawa, a także pragnę, aby mój pierwszy ojciec Adam odzyskał honor, jakby nigdy nie odstąpił od Twojej Woli. " czym oni są ? Obym oddał Twojej Woli całą chwałę i cześć, jak gdyby nikt jej nie obraził, jakby wszyscy ją spełnili, pokochali i pokochali. Jeśli jestem jego córką, pragnę, aby wróciły mu jego prawa, a także pragnę, aby mój pierwszy ojciec Adam odzyskał honor, jakby nigdy nie odstąpił od Twojej Woli. " czym oni są ? Obym oddał Twojej Woli całą chwałę i cześć, jak gdyby nikt jej nie obraził, jakby wszyscy ją spełnili, pokochali i pokochali. Jeśli jestem jego córką, pragnę, aby wróciły mu jego prawa, a także pragnę, aby mój pierwszy ojciec Adam odzyskał honor, jakby nigdy nie odstąpił od Twojej Woli. "

I mój bardzo słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:*Mojej małej dziewczynce, która bierze sobie do serca prawa mojego boskiego Fiat i która używa mocy tego Fiata, aby dotrzeć do mojego Serca, wszystko będzie dane. Jak możesz cię nie zadowolić, moja córko? Wszystko będzie wam dane; dostosujemy nawet to, co dotyczy mojej Woli, a co dotyczy stworzeń. Nie jesteś szczęśliwy Posłuchaj, moja córko - od chwili, gdy moja Wola wkroczyła na pole Stworzenia, zawsze było niezłomne i niewzruszone czynić dobro, pomimo niezliczonych werbalizacji i wykroczeń stworzeń. Triumfując nad wszystkim, kontynuowała swój wyścig na zawsze i zawsze czyniła dobrze. Aby stworzenia mogły ponownie uzyskać dostęp do stanowczości, wiecznego dobra i niezmienności mojej Woli, pragnę wśród nich ustanowić moje Królestwo. Widzisz w ten sposób, że umieściłem cię w stanowczości i niezmienności Fiata, aby pozwolić ci złożyć w nim to Królestwo. I tak jak moja Wola triumfuje nad wszystkim swoją niezłomnością, tak wy zatriumfujecie nad wszystkim swoją niezłomnością i niezmiennością jej czynów, i zmienicie Boski porządek między dwiema wolami – Wola Boża zostanie przywrócona w swej chwale i ludzka wola ponownie zajmie swoje miejsce w porządku ustanowionym przez Boga.*

Po napisaniu powyższego powiedziałem sobie, że to, co zostało napisane, nie jest konieczne; zwłaszcza, że wciąż w gorączce piszę z trudem i tylko trochę, aby zadowolić Jezusa. A mój słodki Jezus poruszył się we mnie i powiedział do mnie:*Moja córko, aby żyć w mojej Woli, dusza musi powstać; i aby wznieść się w mojej Woli, musi opuścić to, co nie należy do mojej Woli. Musi porzucić swoje nędzne łachmany, wulgarne przyzwyczajenia, okropne jedzenie, swoje nieszczęścia. Musi zostawić wszystko, aby przyjąć królewskie szaty, boskie obyczaje, drogocenny i pożywny pokarm, nieskończone bogactwa – krótko mówiąc, wszystko, co należy do mojej Woli. To, co napisałeś, służy ci na razie – i służy Królestwu Najwyższego Fiata; wtedy będzie to reguła dla tych, którzy muszą żyć w jego Królestwie – jak muszą używać wszystkich działających aktów mojej Woli,*

aby utrzymać się w granicach mojego Królestwa. Dlatego to, co wam nie wydaje się konieczne, jest konieczne do uformowania mojego Najwyższego Królestwa.

16 stycznia 1927 - Jak w Królestwie Fiata wszystko jest kompletne, aż do niuansów wszystkich kolorów. Ten, kto w nim mieszka, zabiera wszystko na raz.

Nadal pogrążałem się w najwyższej Woli, a mój słodki Jezus dał się zobaczyć, opierając swoją głowę o moją; a gdy byłem w bólu, powiedziałem do niego: „Kochanie moja, spójrz, jestem w Twojej kochającej Woli, a ponieważ chcę iść z Tobą do nieba, to właśnie Twoja Wola – a nie moja, prosi Cię o zabranie ja z tobą. Dlatego ciesz się swoją Wolą, która będąc wszędzie, błaga Cię wszędzie - w niebie, w słońcu, w morzu, abyś nie trzymała już swojej małej dziewczynki na wygnaniu, z dala od Ciebie, ale aby po tylu trudnościach i waszych niedostatków, pozwoliliście jej wylądować w waszej niebieskiej Ojczyźnie. Oh proszę! Zmiłuj się nade mną i swoją Wolą, która Cię błaga. "

A Jezus z litością powiedział do mnie: *Biedna dziewczyna, masz rację - wiem, ile kosztuje cię wygnanie; i aby mnie przekonać, każesz mi się modlić moją własną Wolą. Nie mogło być mocniejszego sposobu. Ale wiedz, moja córko, że Najwyższy Fiat chce od ciebie czegoś innego - chce od ciebie, aby wszystkie piękności, wszystkie odmiany wielobarwnych odcieni, wszystkie ich niuanse, ukształtowały się w jego Królestwie. Piękno jest, kolory we wszystkich ich odmianach są w porządku, ale brakuje niuansów i chcę, aby po twojej stronie nie brakowało nic dla przyzwoitości i piękna mojego Królestwa. Gdybyś wiedział, jak bardzo cień się wyróżnia, jak bardzo upiększa… A wiecie, jak można tworzyć te niuanse? Jeszcze jedno słowo ode mnie może być dodatkowym niuansem w różnorodności kolorów - mały krąg od Ciebie w mojej Woli, trochę cierpienia, ofiara, modlitwa we fiacie to wszystkie niuanse, które dodasz i że moja Pragnienie będzie chętnie zarządzam tobą. W mojej Woli wszystko jest kompletne i nie będzie tolerować tego, że jej pierwsza córka nie wzięła wszystkich swoich pełnych czynów, o ile to możliwe dla stworzenia, aby uformować swoje Boskie Królestwo.*

Po czym kontynuowałam lot w najwyższej Woli, a mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:*Moja córko, ta, która żyje w Woli Bożej, bierze wszystko razem, jako jedną całość. W rzeczywistości, ponieważ moja Wola jest wszędzie, nic nie może jej uniknąć, jej życie jest wieczne, jej ogrom nie zna granic ani obwodów i dlatego dusza, która w niej żyje, zabiera Wiecznego Boga, wszystkie niebiosa, słońce, wszystko, co istnieje, Dziewica, Aniołowie, Święci – krótko mówiąc, wszystko. A kiedy modli się, pulsuje, oddycha lub kocha, jej czyn staje się wspólny dla wszystkich; tak więc wszystko pulsuje swoim palpitacją, wszystko oddycha swoim oddechem, cała miłość jego miłością, ponieważ gdziekolwiek moja Wola się rozciąga, przynosi wszystko, aby spełnić czyn tego, który w niej żyje. Wynika z tego, że ponieważ Suwerenna Królowa zajmuje pierwsze miejsce w Bożym Fiacie, czuje się bardzo bliska swojej małej dziewczynce, która w Nim mieszka; i przebywając z Nią, Królowa powtarza to, co z Nią robi, i gromadzi swe morza łask, światła i miłości, ponieważ jedna jest Wolą Matki i małej dziewczynki. Co więcej, wysokość Władcy niebios czuje się w niej uhonorowana aktami Woli Bożej; czuje, że ta mała dziewczynka wchodzi do swoich mórz i poruszając je swoimi czynami, sprawia, że puchną, podwajają je i rozszerzają. Ale co zrobić? Aby Stwórca mógł otrzymać chwałę i boską miłość podwojoną ze swoich mórz miłości; i niejako zasypać morza swojej*

niebiańskiej Matki, aby mogła otrzymać od nich zdwojoną chwałę. wysokość Władcy niebios czuje się w niej uhonorowana aktami Woli Bożej; czuje, że ta mała dziewczynka wchodzi do swoich mórz i poruszając je swoimi czynami, sprawia, że puchną, podwajają je i rozszerzają. Ale co zrobić? Aby Stwórca mógł otrzymać chwałę i boską miłość podwojoną ze swoich mórz miłości; i niejako zasypać morza swojej niebiańskiej Matki, aby mogła otrzymać od nich zdwojoną chwałę. wysokość Władcy niebios czuje się w niej uhonorowana aktami Woli Bożej; czuje, że ta mała dziewczynka wchodzi do swoich mórz i poruszając je swoimi czynami, sprawia, że puchną, podwajają je i rozszerzają. Ale co zrobić? Aby Stwórca mógł otrzymać chwałę i boską miłość podwojoną ze swoich mórz miłości; i niejako zasypać morza swojej niebiańskiej Matki, aby mogła otrzymać od nich zdwojoną chwałę.

Dlatego, choć małe, to stworzenie dotyka wszystkiego i wszystkiego się narzuca; wszyscy niech to zrobi; wszyscy czują moc dobra, które chce dać wszystkim. Jest więc mała i silna; jest mały i wszędzie obecny; jest mała i jej przywilej jest mały, dlatego nie posiada niczego - nawet woli, bo dobrowolnie oddała ją temu, który miał do niej prawo. A Wola Boża daje jej wszystko – nie ma niczego, czego by jej nie powierzyła. Dlatego cuda życia w mojej Woli są nie do opisania i niezliczone. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co to znaczy żyć w mojej Woli,

20 stycznia 1927 - Jak komunia Woli Bożej nie podlega dopełnieniu; jego żagle są niematerialne. Wzdycha za niebem i dlatego jest melancholią i umieszcza w melancholii całe Stworzenie.

Przyjęłam Komunię i byłam zasmucona i zdesperowana, ponieważ napady kaszlu były tak silne i liczne, że dusiłem się, nie mogąc jak zwykle myśleć ani przebywać z Jezusem. Po ponad godzinie gwałtownego kaszlu uspokoiłem się i powiedziałem do siebie: „Minęła ponad godzina, odkąd przyjąłem Jezusa i nie byłem w stanie zebrać się, by być z Nim sam na sam. Wypadki Hostii już się skończyły, Jezusa już nie ma i nie wiem, gdzie go znaleźć. Tak więc dla mnie dzisiaj to tak, jakbym nie przyjął Komunii Świętej. Ale przecież w tym obejmuję, adoruję i błogosławię Najwyższego Fiata.

Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus wyszedł z wnętrza, opierając głowę na moim ramieniu i podtrzymując mnie ramieniem, aby dać mi siłę, ponieważ byłam wyczerpana i czułam, że umieram. I wszelka życzliwość powiedział do mnie:*Moja córko, czy nie wiesz, że istnieje wieczna komunia, tak wielka, która nie podlega zmniejszeniu ani spożyciu? Jego zasłony, które ukrywają je przed stworzeniami, nie są podatne na zniszczenie, jak zasłony Hostii sakramentalnej. Daje się w każdym momencie, przy każdym oddechu, przy każdym palpitacji iw każdych okolicznościach. Co więcej, musimy zawsze mieć otwarte usta, aby ją przyjąć, to znaczy z wolą, aby zawsze chcieć przyjąć tę komunię tak wielką i nieustanną, która przez oddanie siebie nie podlega umniejszeniu ani konsumpcji. W przeciwnym razie często pozostaje poza duszą, nie wchodząc do niej.*

Zrozumiałeś już, czym jest ta komunia tak wielka i tak ciągła: jest to mój Boży FIAT, który płynie jak życie w twojej duszy; jak upał, który cię zapłodni i sprawi, że będziesz rosła; jak jedzenie, aby cię nakarmić. Płynie we krwi twoich żył, w biciu twojego serca - we wszystkim; Ona zawsze oddaje się Tobie, jeśli chcesz ją przyjąć. Utopiłaby cię w komunii

tak bardzo, że chce ci się oddać, jeśli chcesz ją przyjąć. Słusznie, sprawiedliwie i słusznie, komunia mojej Woli miała być nieograniczona i nie podlegać konsumpcji, ponieważ jest źródłem, środkiem i celem stworzenia, a zatem stworzenie musiało być w stanie przyjąć ją tak, że nigdy - nigdy nie tęskniła za mną. W rzeczywistości, czym jest pochodzenie, środki i cele muszą być w ciągłym akcie dawania i bycia otrzymywanym. W przeciwnym razie biednym stworzeniom brakłoby źródła życia i środków do utrzymania się; i straciliby koniec, do którego muszą dotrzeć. Dlatego moja nieskończona Mądrość nigdy nie pozwoliłaby ograniczyć komunii mojej Woli do nich.

Z drugiej strony Komunia sakramentalna nie została podana jako początek stworzeń ani jako cel, ale jako środek, pomoc, pokrzepienie i lekarstwo; i środki, pomoc itp. udzielane są w ograniczonym zakresie - nie są wieczyste. Oto dlaczego zasłony wypadków sakramentalnych podlegają zniszczeniu; tym bardziej, że jeśli stworzenia chcą mnie nieustannie przyjmować, istnieje wielka komunia odwiecznego Fiat, który nieustannie im się oddaje. Jednak byłeś zasmucony i prawie zakłopotany myślą, że sakramentalne gatunki zostały zjedzone. Nie miałeś powodu do rozpaczy, ponieważ w tobie i poza tobą jest komunia mojej Woli, która nie podlega żadnej konsumpcji.

Jednak nadal czułem się chory i kiedy chodziłem po stworzeniu, aby podążać za aktami Najwyższej Woli, poczułem w sobie nutę smutku, ponieważ posłuszeństwo zmusiło mnie do posłuszeństwa, usuwając siebie, moją chorobę, gdy wzdychałem do nieba . Chciałabym skoczyć ze środka Stworzenia, aby dotrzeć do mojej upragnionej Ojczyzny, modląc się do nieba, gwiazd, słońca i wszystkich stworzonych rzeczy, aby mi towarzyszyły. W rzeczywistości, jak jeden był Fiat, który dał nam życie, miałem prawo mówić, że nie powinni zostawiać mnie w spokoju, ale aby podążali za mną do wiecznych drzwi, czekając na tę Wolę, która mnie posiada. w niebie; wtedy, po moim wejściu do Woli Niebieskiej i uszczęśliwiającej, mogli się wycofać, każdy ma swoje miejsce. Ale ponieważ nie mogłem tego zrobić, byłem melancholijny przechodząc przez całe Stworzenie. To wtedy rozległ się potężny, harmonijny i srebrzysty głos z centrum Stworzenia, mówiący: „Twoja nuta smutku została przekazana wszystkim stworzonym rzeczom; dziś pogrążyłeś nas wszystkich w melancholii. Bądźcie pewni, że wszyscy będziemy wam towarzyszyć do nieba – to słuszne, że ta, która była wśród nas, która dotrzymywała nam towarzystwa, nie może wejść do nieba bez naszego towarzystwa. Ale całe Stworzenie pozostanie bez tego, kto wnosi do niego radość, kto je celebruje. Twoje echo nie będzie już rozbrzmiewać wśród nas, co pozwoliło nam Twoim głosem wychwalać i kochać tę Wolę Bożą, która nas stworzyła i zachowuje. Stracimy tego, który nas odwiedza i dotrzymuje nam towarzystwa. Głos ucichł i poczułem melancholię. Myślałem, że popełniłem grzech, pogrążając całe Stworzenie w melancholii i smutku. Następnie zapragnęłam przyjścia mojego słodkiego Jezusa, aby powiedzieć mu, jakie zło uczyniłem; powiedzieć mu, że powodem, dla którego zmusił mnie do pisania tak wiele o Bożej woli, było to, aby mogły dotrzeć do stworzeń w taki sposób, aby żyjąc w tym Bożym Fiat, mogły posiąść tak święte Królestwo. Myślałam o tym i wielu innych rzeczach, kiedy mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie: powiedzieć mu, że powodem, dla którego zmusił mnie do pisania tak wielu rzeczy dotyczących woli Bożej, było to, aby mogły dotrzeć do stworzeń w taki sposób, aby żyjąc w tym Bożym Fiat, mogły posiąść tak święte Królestwo. Myślałam o tym i wielu innych rzeczach, kiedy mój umiłowany Jezus

objawił się we mnie i powiedział do mnie: powiedzieć mu, że powodem, dla którego zmusił mnie do pisania tak wiele o Bożej woli, było to, aby mogły dotrzeć do stworzeń w taki sposób, aby żyjąc w tym Bożym Fiat, mogły posiąść tak święte Królestwo. Myślałam o tym i wielu innych rzeczach, kiedy mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:*Moja córko, masz rację, że chcesz przyjść, ale minie trochę czasu, zanim cała wiedza o mojej Woli wyjdzie i obierze swój bieg. I dlatego Stworzenie ma rację mówiąc, że znów będzie pogrążone w ciszy. Nie chcę Cię jednak gnębić - oddaj się we Mnie i niech Twój Jezus będzie we wszystkim.*

A ja: „Moja miłość, jeśli wziąć mnie do nieba, modlę się, że wkrótce tak, że oni nie mają czasu, aby mi m ' narzucać posłuszeństwo. Ale kiedy to mówiłem, wydawało mi się, że widzę niebiosa, słońce i całe Stworzenie kłaniające się wokół mnie w hołdzie; a Jezus dodał: *Moja córko, kiedy umrzesz, całe stworzenie cię obdarzy i przejdziesz przez niebo jak błyskawica. Nie jesteś szczęśliwy*

23 stycznia 1927 - Jak boski Fiat jest potężnym magnesem, który przyciąga Boga do stworzenia. Jak ludzka wola jest czymś więcej niż trzęsieniem ziemi i jak jest narażona na wszystkich złodziei.

Nadal byłam bardziej chora niż zwykle, a mój słodki Jezus pokazał się - nie sam, ale z trzema Boskimi Osobami. Otaczały mnie i byłem z nimi, ale nie widząc niczego poza ich Najwyższym Szczytem i ogromnym światłem, które ich otaczało. I wszyscy trzej powiedzieli mi: „Przyszliśmy odwiedzić naszą chorą córkę. Nasza Wola, bardziej niż potężny magnes, przyciągnęła nas i wezwała z nieba, abyśmy przyszli do Ciebie; i musieliśmy przyjść, aby pocieszyć tę, która jest pierworodną córką naszej Woli i dotrzymać jej małego towarzystwa w jej cierpieniach. Siła naszego Fiata jest dla nas nieodparta i radością jest dla Nas poddanie się jego sile. "

Kto może powiedzieć, co czułem i rozumiałem będąc wśród nich? Nie mam słów, by wyrazić siebie. Skoro więc posłuszeństwo mówiło mi, że powinnam jeść, bo nie mogłam nic wziąć, by być posłuszną, zanim przyszedł Jezus, wzięłam kilka łyżek rosołu i poczułam je w gardle, nie mogąc sprowadzić ich do mojego brzuch. Powiedziałem Jezusowi, aby pozwolił mi być posłusznym, a Jezus, z całą dobrocią, przesunął swoją świętą rękę z mojego gardła do mojego żołądka, spuszczając je, abym mógł je strawić; więc nie zwróciłem ich, jak zwykle robiłem z tym, co zabrałem. Nieskończona dobroć Jezusa dla mnie, który jestem najmniejszym i najbiedniejszym ze stworzeń. Potem pozostałam zasmucona, bo myślałam, że nie zabiorą mnie ze sobą, a ponieważ tego nie zrobili, było mi smutno. A Jezus, aby mnie pocieszyć, umieścił swoją twarz przed moją piersią, jest światłem wydobywającym się z Jego oddechu, który nie tylko przebudował moją duszę, ale całe moje ciało. Kiedy jego oddech ustał, moje ciało załamało się; a Jezus, aby mnie uspokoić, powiedział do mnie:*Moja córko, odwagi, czy nie widzisz, że prosty oddech i światło mojej Woli przemieniają całe twoje ciało? Jeśli mój oddech się zatrzyma, twoje ciało się rozłoży i od razu wyruszysz na drogę do naszej Niebiańskiej Ojczyzny.*

A ja: „Moja Miłości, jestem bezużyteczny i do niczego; Czy nie byłoby lepiej, gdybyś się mnie pozbył, wysyłając mnie do niebieskiej Jerozolimy? A Jezus z całą życzliwością dodał:*Moja córko, wszystko mi się przyda do budowy, nawet gruz i małe kamienie. Dotyczy*

to również ciebie: całe twoje ciało jest zbiorem gruzu; ale ożywione życiodajnym płynem Wiecznego Fiata, wszystko to staje się cenne i ma nieocenioną wartość, abym mógł zbudować najsilniejsze i najbardziej nie do zdobycia miasta z tego drogocennego gruzu. Musicie wiedzieć, że kiedy człowiek odstąpił od Woli Bożej, czyniąc swoją własną, było to jak wielkie trzęsienie ziemi uderzające w miasto. Potężne trzęsienie ziemi otwiera w ziemi otchłanie, które w niektórych miejscach pochłaniają domy, aw innych całkowicie je burzą. Siła trzęsienia otwiera najbezpieczniejsze skrzynie i wylewa diamenty, monety, wartościowe rzeczy, aby złodzieje mogli wejść i zabrać, co chcą. Biedne miasto zamienia się w kupę kamieni, ruin, gruzu i gruzu. Jeśli król chce odbudować to miasto, używa tych stosów kamieni, gruzu i gruzu; a ponieważ robi wszystko, co nowe, tworzy nowoczesny styl, nadając mu wystawne piękno i artyzm, którego nie może dorównać żadne inne miasto. I uczynił to miasto stolicą swego królestwa.

Moja córko, ludzka wola była dla człowieka czymś więcej niż trzęsieniem ziemi, a ten wstrząs trwa nadal – czasem silniejszy, czasem trochę słabszy, by wydobyć z niego najcenniejsze rzeczy, które Bóg umieścił w głębi człowieka . Tak więc to trzęsienie ziemi z własnej woli sieje spustoszenie. Nie istnieje już dla nich klucz do Najwyższego Fiata, który trzymał wszystko w bezpiecznym miejscu. W konsekwencji, ponieważ nie mają już drzwi ani kluczy, ale zrujnowane ściany, złodzieje ich namiętności angażują się w grabież, a ludzie pozostają narażeni na wszelkie zło; a często z trudem można rozpoznać w gruzach miasta, które zbudował ich Stwórca. Teraz, gdy chcę odbudować Królestwo mojej Woli wśród stworzeń, chcę wykorzystać twoje ruiny i twoje gruzy; i pokrywając je witalnym płynem mojej twórczej Woli, stworzę stolicę Królestwa Najwyższego Fiata. To jest to, do czego jesteś dla mnie przydatny. Nie jesteś szczęśliwy

25 stycznia 1927 - Jezus namawia Luizę do pisania. Ta, która żyje w Woli Bożej, oddycha Całością. Dusza, która w nim mieszka, kopiuje Boga w sobie i pozostaje skopiowana w Bogu.

Czułem się chory i nie mogłem napisać, co mój błogosławiony Jezus objawił swojej małej dziewczynce; więc poszedłem bez pisania przez kilka dni. Jezus zachęcał mnie do pisania wewnętrznie, ale odmówiłam z powodu mojej wielkiej słabości. Wreszcie dziś rano, wychodząc z mojego wnętrza, powiedział do mnie:*Dziś wieczorem moja córka musi napisać, bo chociaż umierała, chcę, żeby dała ostatnie rozbłyski światła, mocną i olśniewającą, wiedzę o Najwyższym Fiacie, żeby każdy wiedział, że moja Wola wciąż ma ją zajętą dla niej i dla Jej Królestwo i że jej ostatnie tchnienie będzie tylko ostatnim i potężnym rozbłyskiem światła, który pozostanie ostatnim świadectwem miłości i manifestacją Królestwa mojej Woli. W konsekwencji pomogę Ci pisać, a mała dziewczynka mojej Woli nie odmówi niczego swojemu Jezusowi i temu Fiat, który z tak wielką miłością trzyma Cię na swoim łonie, aby powierzyć Ci wszystkie swoje tajemnice.*

Wtedy zdecydowałem się napisać, nawet trochę, bo mój słodki Jezus jest zadowolony ze wszystkiego. Potem powiedział do mnie: *Moja córka, która żyje w mojej Woli Bożej, oddycha Wszystkim; i tak jak oddech jest zabierany i zwracany, natychmiast przyjmowany i zwracany, tak ten, który oddycha Wszystkim, który jest Bogiem, oddając swój oddech, zwraca Wszystko, czym tchnęła. W ten sposób bierze Wszystko i wszystko zwraca. Daje Wszystko Bogu, oddając Boga Bogu i daje Wszystko stworzeniom, aby ponownie tchnęli*

Bogiem i wszystkim, co Bóg czyni. To naturalne, że ten, kto bierze Wszystko, może wszystko dać. Tylko w Woli Bożej życie Istoty Najwyższej jest nieustannie bilokalizowane ze strony stworzeń.

A ja: „Mój Jezu, mam wrażenie, że nic nie robię, a Ty mi mówisz, że w Twoim Fiacie wszystko biorę i wszystko daję? A Jezus dodał: *Moja córko, kiedy Wszystko działa, nic nie pozostaje na swoim miejscu – ono tylko staje się dostępne, aby przyjąć Wszystko. Co więcej, czy nie czujesz w sobie siły tego Wszystkiego, które sprawia, że obejmujesz i najeżdżasz wszystko – niebiosa, gwiazdy, słońce, morza i ziemię – i obejmuje wszystkie czyny, których mój Fiat dokonuje w całym stworzeniu byś za jednym zamachem przyniósł wszystko swojemu Stwórcy, aby dać mu wszystko i wszystko? Czy był ktoś, kto mógłby dać i powiedzieć: „Oddaję wszystko Bogu, nawet samemu Bogu, bo żyjąc w Jego Woli, Bóg jest mój, niebiosa są moje, słońce i wszystko, co uczynił Najwyższy Fiat, jest moje . Więc wszystko jest moje, mogę wszystko dać i wszystko wziąć '? Teraz okazuje się, że ten, kto żyje Woli, posiada Wszystko, a to tworzy i przyciąga Królestwo Woli Bożej na ziemi; ponieważ aby utworzyć królestwo, potrzebujesz siły i mocy Całości.*

Po czym stał się postrzegany jako małe dziecko, które wpatrywało się we mnie, jakbym mu zaimponował; i tak bardzo chciał, żebym na niego patrzył, że sam byłem nim pod wrażeniem. Wtedy cała miłość i czułość powiedział do mnie:*Moja córko, to jest prawdziwy obraz życia w mojej wiecznej Woli: dusza naśladuje Wolę Bożą samą w sobie, a Najwyższa Wola naśladuje duszę, aby Twój Stwórca zachował kopię Twojego obrazu wydrukowaną w swojej piersi. Jest mu bardzo droga, ponieważ widzi ją dokładnie taką, jaką wyszła z jej pochodzenia; nie stracił nic ze swojej świeżości i piękna. Jego ojcowskie cechy są odciśnięte na tym druku; a ta kopia w ojcowskim łonie Boga wyśpiewuje mu chwałę całego stworzenia ze wszystkimi jego dziełami i nieustannie szepcze mu do ucha: „Wszystko dla mnie uczyniłeś. Kochałeś mnie i tak bardzo mnie kochasz, a ja chcę wszystko nawrócić – z miłości do ciebie. Ta kopia jest cudem Bożym pośród niej; jest to pamięć wszystkich jego dzieł. Taka jest kopia duszy w Bogu i kopia Boga w duszy oraz ćwiczenie Boskiego Życia w stworzeniu. Jak piękne jest Królestwo mojej Woli – nic rozpuszczone we Wszystkim, Wszystko stopione w nicość; podłość stworzenia wzniesionego na boskiej wysokości, boska wysokość zstąpiła w głębię stworzenia. Są dwiema istotami zjednoczonymi razem, nierozłącznymi, przemienionymi, zidentyfikowanymi tak dobrze, że z trudem możemy rozpoznać, że są to dwa życia, które pulsują razem. Cała wspaniałość, świętość, wzniosłość, cuda Królestwa mojej Woli będą właśnie tym: wierną kopią duszy w Bogu i kopią Boga, piękną i pełną, w duszy. Dlatego dzieci Królestwa Bożego Fiat będą jak wiele wizerunków małych bogów w moim Królestwie. i korzystanie z Boskiego Życia w stworzeniu. Jak piękne jest Królestwo mojej Woli – nic rozpuszczone we Wszystkim, Wszystko stopione w nicość; podłość stworzenia wzniesionego na boskiej wysokości, boska wysokość zstąpiła w głębię stworzenia. Są to dwie istoty zjednoczone razem, nierozłączne, przemienione, zidentyfikowane tak dobrze, że trudno jest rozpoznać, że są to dwa życia, które pulsują razem. Cała wspaniałość, świętość, wzniosłość, cuda Królestwa mojej Woli będą właśnie tym: wierną kopią duszy w Bogu i kopią Boga, piękną i pełną, w duszy. Dlatego dzieci Królestwa Bożego Fiat będą jak wiele wizerunków małych bogów w moim Królestwie. i korzystanie z Boskiego Życia w stworzeniu. Jak piękne jest Królestwo mojej Woli - nic rozpuszczone we Wszystkim, Wszystko stopione w nicość; podłość stworzenia*

wzniesionego na boskiej wysokości, boska wysokość zstąpiła w głębię stworzenia. Są dwiema istotami zjednoczonymi razem, nierozłącznymi, przemienionymi, zidentyfikowanymi tak dobrze, że z trudem możemy rozpoznać, że są to dwa życia, które pulsują razem. Cała wspaniałość, świętość, wzniosłość, cuda Królestwa mojej Woli będą właśnie tym: wierną kopią duszy w Bogu i kopią Boga, piękną i pełną, w duszy. Dlatego dzieci Królestwa Bożego Fiat będą jak wiele wizerunków małych bogów w moim Królestwie. podłość stworzenia wzniesionego na boskiej wysokości, boska wysokość zstąpiła w głębię stworzenia. Są dwiema istotami zjednoczonymi razem, nierozłącznymi, przemienionymi, zidentyfikowanymi tak dobrze, że z trudem możemy rozpoznać, że są to dwa życia, które pulsują razem. Cała wspaniałość, świętość, wzniosłość, cuda Królestwa mojej Woli będą właśnie tym: wierną kopią duszy w Bogu i kopią Boga, piękną i pełną, w duszy. Dlatego dzieci Królestwa Bożego Fiat będą jak wiele wizerunków małych bogów w moim Królestwie. podłość stworzenia wzniesionego na boskiej wysokości, boska wysokość zstąpiła w głębię stworzenia. Są to dwie istoty zjednoczone razem, nierozłączne, przemienione, zidentyfikowane tak dobrze, że trudno jest rozpoznać, że są to dwa życia, które pulsują razem. Cała wspaniałość, świętość, wzniosłość, cuda Królestwa mojej Woli będą właśnie tym: wierną kopią duszy w Bogu i kopią Boga, piękną i pełną, w duszy. Dlatego dzieci Królestwa Bożego Fiat będą jak wiele wizerunków małych bogów w moim Królestwie. tak bardzo, że z trudem możemy rozpoznać, że są to dwa życia pulsujące razem. Cała wspaniałość, świętość, wzniosłość, cuda Królestwa mojej Woli będą właśnie tym: wierną kopią duszy w Bogu i kopią Boga, piękną i pełną, w duszy. Dlatego dzieci Królestwa Bożego Fiat będą jak wiele wizerunków małych bogów w moim Królestwie. tak bardzo, że z trudem możemy rozpoznać, że są to dwa życia pulsujące razem. Cała wspaniałość, świętość, wzniosłość, cuda Królestwa mojej Woli będą właśnie tym: wierną kopią duszy w Bogu i kopią Boga, piękną i pełną, w duszy. Dlatego dzieci Królestwa Bożego Fiat będą jak wiele wizerunków małych bogów w moim Królestwie.

28 stycznia 1927 - Jak nasz Pan będzie miał trzy królestwa. Królestwo najwyższego Fiata będzie echem Kreacji. Jak bieda i nieszczęście zostaną wygnane. Jak w naszym Panu iw Dziewicy nie było dobrowolnego lub przymusowego ubóstwa. Jak Wola Boża troszczy się z zazdrością o swoją córkę.

Czułam się całkowicie opuszczona w Najwyższym Fiacie, podążając za Jego czynami w stworzeniu, a mój słodki Jezus przyszedł z wewnątrz i powiedział do mnie: *Córko, zobacz, jak cudownie piękny jest porządek niebios. Podobnie, kiedy Królestwo Woli Bożej będzie miało swoje imperium na ziemi wśród stworzeń, porządek ziemski również będzie piękny i doskonały. Będę wtedy miał trzy królestwa – jedno w Niebiańskiej Ojczyźnie, drugie w Stworzeniu, a trzecie wśród stworzeń – i każde z nich będzie echem drugiego, odbiciem drugiego. Wszystkie stworzone rzeczy będą miały swoje honorowe miejsce, wszystkie uporządkowane i harmonijne ze sobą i żadna nie będzie potrzebować drugiej, ponieważ każda z nich będzie miała pod dostatkiem i przeobfitością dóbr, które Bóg jej dał, tworząc je. W rzeczywistości, będąc stworzonym przez szczęśliwą i niezmiernie bogatą Istotę, której bogactwo nigdy nie ubywa przez jego dystrybucję, wszystkie stworzone rzeczy noszą znamię szczęścia i obfitości dóbr ich Stwórcy. Tak jak rzeczy stworzone, wszystkie dzieci Królestwa Najwyższego Fiata mają swoje honorowe miejsce, swoje decorum i swoje*

terytorium; a dzięki posiadaniu porządku nieba nawet lepszego niż sfer niebieskich, będąc w doskonałej harmonii ze sobą, obfitość dóbr, które każde dziecko będzie posiadała, będzie tak wielka, że żadne z nich nie będzie potrzebowało drugiego - ponieważ każde będzie miało w nim źródło dóbr i wieczne szczęście jego Stwórcy. Dlatego ubóstwo, nieszczęście, potrzeby i zło zostaną wygnane z dzieci mojej Woli. Nie pasowałoby to do mojej Woli, tak niezmiernie bogatej i szczęśliwej,

Co byś powiedział, gdy zobaczyłbyś słońce ubogie w światło, które pośle tylko kilka błysków na ziemię? Co by było, gdybyś zobaczył część nieba z zaledwie kilkoma gwiazdami, a całą resztę bez zaklęcia lazurowego nieba? Czy nie powiedziałbyś: „Ten, który stworzył słońce, nie ma ogromu światła i dlatego oświetla ziemię tylko kilkoma błyskami. On nie ma mocy, aby wszędzie rozprzestrzenić niebiosa, dlatego też umieścił na naszych głowach tylko ich obrączkę. ? Można by wtedy pomyśleć, że Bóg jest ubogi w światło i że nie ma mocy, by wszędzie rozszerzać dzieła swoich twórczych rąk. Ale przeciwnie, widząc, że słońce ma obfitość światła i że niebiosa rozciągają się wszędzie, jesteś przekonany, że Bóg jest bogaty i ma źródło światła, moc nie została zmniejszona przez przestrzeń niebios.

Podobnie, gdyby dzieci mojej Woli nie miały wszystkiego pod dostatkiem, można by powiedzieć, że moja Wola jest uboga i nie ma Mocy uszczęśliwiania dzieci Jego Królestwa – czego nigdy nie może być. Wręcz przeciwnie, ponieważ będzie to obraz Królestwa, który moja Wola ma w stworzeniu, tak jak niebiosa rozciągają się wszędzie obfitością gwiazd, a słońce obfituje w światło, powietrze w ptakach, morze w rybach , ziemia w roślinach i kwiatach, w ten sam sposób, ponieważ Królestwo Najwyższego Fiata jest echem Stworzenia, dzieci mojego Królestwa będą szczęśliwe i będą miały wszystkiego pod dostatkiem. W konsekwencji każdy z nich posiądzie pełnię dóbr i szczęścia tam, gdzie umieściła go Najwyższa Wola; bez względu na stan lub funkcję, którą będą pełnić, wszyscy będą zadowoleni ze swojego przeznaczenia. A ponieważ Królestwo Najwyższego Fiat będzie doskonałym echem Królestwa, które moja Wola posiada w Stworzeniu, zobaczymy słońce na górze i inne słońce na dole wśród stworzeń, które posiądą to Królestwo. Echo niebios będzie widoczne w tych szczęśliwych dzieciach, które swoimi czynami napełnią je gwiazdami. Co więcej, każdy będzie niebem i odrębnym słońcem, bo tam, gdzie obecna jest moja Wola, nie może być bez nieba i słońca; biorąc w posiadanie każde ze swoich dzieci, moja Wola ukształtuje jej niebo i jej słońce, ponieważ w jej naturze leży to, że gdziekolwiek ma swoją stałą własność, swoją świętość, swoje nieskończone światło, jest jak niebo i słońce, które tworzy. i mnoży się wszędzie. A ponieważ Królestwo Najwyższego Fiat będzie doskonałym echem Królestwa, które moja Wola posiada w Stworzeniu, zobaczymy słońce na górze i inne słońce na dole wśród stworzeń, które posiądą to Królestwo. Echo niebios będzie widoczne w tych szczęśliwych dzieciach, które swoimi czynami napełnią je gwiazdami. Co więcej, każdy będzie niebem i odrębnym słońcem, bo tam, gdzie obecna jest moja Wola, nie może być bez nieba i słońca; biorąc w posiadanie każde ze swoich dzieci, moja Wola ukształtuje jej niebo i jej słońce, ponieważ w jej naturze leży to, że gdziekolwiek ma swoją stałą własność, swoją świętość, swoje nieskończone światło, jest jak niebo i słońce, które tworzy. i mnoży się wszędzie. A ponieważ Królestwo Najwyższego Fiat będzie doskonałym echem Królestwa, które moja Wola posiada w Stworzeniu, zobaczymy słońce na górze i inne słońce na dole wśród stworzeń, które posiądą to Królestwo. Echo niebios

będzie widoczne w tych szczęśliwych dzieciach, które swoimi czynami napełnią je gwiazdami. Co więcej, każdy będzie niebem i odrębnym słońcem, bo tam, gdzie obecna jest moja Wola, nie może być bez nieba i słońca; biorąc w posiadanie każde ze swoich dzieci, moja Wola ukształtuje jej niebo i jej słońce, ponieważ w jej naturze leży to, że gdziekolwiek ma swoją stałą własność, swoją świętość, swoje nieskończone światło, jest jak niebo i słońce, które tworzy. i mnoży się wszędzie. Echo niebios będzie widoczne w tych szczęśliwych dzieciach, które swoimi czynami napełnią je gwiazdami. Co więcej, każdy będzie niebem i odrębnym słońcem, bo tam, gdzie obecna jest moja Wola, nie może być bez nieba i słońca; biorąc w posiadanie każde ze swoich dzieci, moja Wola ukształtuje jej niebo i jej słońce, ponieważ w jej naturze leży to, że gdziekolwiek ma swoją stałą własność, swoją świętość, swoje nieskończone światło, jest jak niebo i słońce, które tworzy. i mnoży się wszędzie. Echo niebios będzie widoczne w tych szczęśliwych dzieciach, które swoimi czynami napełnią je gwiazdami. Co więcej, każdy będzie niebem i odrębnym słońcem, bo tam, gdzie obecna jest moja Wola, nie może być bez nieba i słońca; biorąc w posiadanie każde z jej dzieci, moja Wola ukształtuje jej niebo i jej słońce, ponieważ w jej naturze leży to, że gdziekolwiek ma swoją stałą własność, swoją świętość, swoje nieskończone światło, jest jak niebo i słońce, które tworzy. i mnoży się wszędzie.

Ale to nie wszystko. Stworzenie, echo Niebiańskiej Ojczyzny, zawiera muzykę, królewski marsz, sfery, niebiosa, słońce, morze, a wszystkie one posiadają między sobą doskonały porządek i harmonię i nieustannie się obracają. Ten porządek, ta harmonia i ten ruch, bez zatrzymywania się, tworzą tak godną podziwu symfonię, porównywalną z oddechem Najwyższego Fiata we wszystkich rzeczach stworzonych jak wiele instrumentów muzycznych, aby stworzyć najpiękniejszą ze wszystkich melodii, tak że po ich usłyszeniu stworzenia byłyby zachwycone. Królestwo Najwyższego Fiata będzie echem muzyki Ojczyzny Niebieskiej i echem muzyki Stworzenia. Porządek, harmonia i ich nieustanny ruch wokół Stwórcy będą takie wspaniale, że każdy akt, każde słowo i każdy krok będą odrębną melodią, jak wiele różnych instrumentów muzycznych, które otrzymają tchnienie Woli Bożej, aby wszystko, co będą czyniły, było jak wiele koncertów, które przyniosą radość i ustawiczne święto Królestwa Bożego Fiat. Dla Twojego Jezusa nie będzie już różnicy między pozostaniem w niebieskiej Ojczyźnie a zstąpieniem wśród stworzeń w Królestwie najwyższego Fiat na ziemi. Nasze dzieło stworzenia będzie wtedy wołać o zwycięstwo i doświadczyć całkowitego triumfu, a my będziemy mieć Trzy Królestwa w jednym – symbol Trójcy Świętej, ponieważ wszystkie nasze dzieła noszą piętno Tego, który je stworzył.

Powiedziałam wtedy do siebie: „Chociaż prawdziwe dzieci Najwyższego Fiat będą szczęśliwe i obfite, to jednak moja Królowa Matka i sam Jezus, którzy byli samą Wolą Bożą, byli biedni na tej ziemi; cierpieli nieszczęścia i trudy ubóstwa. A mój słodki Jezus dodał:*Moja córko, prawdziwe ubóstwo jest wtedy, gdy stworzenie jest w potrzebie - chcesz brać, a nie ma nic do brania i musisz prosić innych o to, co jest absolutnie konieczne do życia. Ta bieda jest z konieczności i prawie wymuszona; przeciwnie, ze mną i moją niebiańską Matką, w której była pełnia wiecznego Fiata, nie było to ubóstwo z konieczności i jeszcze mniej wymuszone, ale ubóstwo dobrowolne, spontaniczne, inspirowane miłością Bożą. Wszystko należało do nas; moglibyśmy wznosić okazałe pałace i bankiety przyozdobione nieznanymi przysmakami. I rzeczywiście, jeśli to konieczne, wystarczyło tylko*

proste życzenie, aby nawet ptaki służyły nam i przynosiły nam owoce, ryby i inne rzeczy w swoich dziobach, mając radość służenia swemu Stwórcy i Królowej. Z ich trylami, ich pieśni i ćwierkanie grały nam najpiękniejsze melodie, tak że aby nie zwracać uwagi stworzeń, musieliśmy prosić je o odejście i kontynuowanie lotu pod sklepieniem niebios, gdzie czekała na nie nasza Wola; i posłuszni, wycofali się. Dlatego nasze ubóstwo było znakiem miłości - było ubóstwem przykładu, aby uczyć stworzenia oderwania się od wszystkiego, co niskie na ziemi. To nie było ubóstwo z konieczności i nie mogło być absolutnie, bo tam, gdzie króluje życie mojej Woli, panuje pełnia i wszelkie zło tracą życie i znikają natychmiast. musieliśmy ich poprosić, aby odeszli i kontynuowali lot pod sklepieniem niebios, gdzie czekała na nich nasza Wola; i posłuszni, wycofali się. Dlatego nasze ubóstwo było znakiem miłości - było ubóstwem przykładu, aby uczyć stworzenia oderwania się od wszystkiego, co niskie na ziemi. To nie było ubóstwo z konieczności i nie mogło tak być absolutnie, bo tam, gdzie króluje życie mojej Woli, panuje pełnia i wszelkie zło tracą życie i nagle znikają. musieliśmy ich poprosić, aby odeszli i kontynuowali lot pod sklepieniem niebios, gdzie czekała na nich nasza Wola; i posłuszni, wycofali się. Dlatego nasze ubóstwo było znakiem miłości - było ubóstwem przykładu, aby uczyć stworzenia oderwania się od wszystkiego, co niskie na ziemi. To nie było ubóstwo z konieczności i nie mogło tak być absolutnie, bo tam, gdzie króluje życie mojej Woli, panuje pełnia i wszelkie zło tracą życie i nagle znikają.

Następnie, gdy wielebny ksiądz Di Francia usłyszał, że mam gorączkę, dał mi znać, że w razie potrzeby mogę sięgnąć do pieniędzy, które zostawił mi na swoje prace. A mój kochany Jezus, podchodząc prawie z uśmiechem, powiedział do mnie:*Moja córko, powiedz ode mnie Ojcu, że mu dziękuję i że wynagrodzę mu za życzliwość, jaką ma wobec ciebie. Powiedz jej jednak, że córka mojej Woli niczego nie potrzebuje, ponieważ moja Wola dostarcza jej wszystkiego pod dostatkiem; ponadto moja Wola jest zazdrosna, bo chce być sama, by móc dać coś swojej córce. W rzeczywistości tam, gdzie króluje moja Wola Boża, nie ma potrzeby obawiać się, że naturalne środki i obfitość dóbr mogą wyrządzić krzywdę; wręcz przeciwnie, im więcej ma zasobów i im więcej jest pod dostatkiem, tym bardziej widzi w nim Moc, Dobro, bogactwo najwyższego Fiata i wszystko przemienia w czyste złoto Woli Bożej. Tak więc im więcej moja Wola daje stworzeniu, tym bardziej czuje się uwielbione, wypełniając w nim swoje życie, ofiarowując własne rzeczy temu, który pozwala mu dominować i panować. Byłoby absurdem, gdyby bardzo bogaty ojciec miał biedne dzieci – a taki ojciec zasługiwałby na potępienie. Poza tym, jaki byłby powód jego bogactwa, gdyby to, co się z niego narodziło – jego własne dzieci – wiodło życie w trudach i nieszczęściach? Czy nie byłoby hańbą dla tego ojca i nieznośną goryczą dla jego dzieci, gdyby wiedziały, że chociaż ich ojciec jest niezwykle bogaty, brakuje im wszystkiego i ledwo mogą zaspokoić głód? Gdyby to było hańbą i absurdem dla ojca w porządku naturalnym, byłoby to o wiele bardziej w porządku nadprzyrodzonym Najwyższego Fiata. Najwyższy Fiat jest czymś więcej niż ojcem, ponieważ zawiera źródło wszelkich dóbr i dlatego tam, gdzie jest obecne, króluje szczęście i obfitość. Tym bardziej, że w przypadku duszy, która jest w posiadaniu Woli Bożej, Fiat rządzi obfitością i kieruje na duszę i ciało przenikliwe i przenikliwe spojrzenie, tak że dusza przenika to, co naturalne, zakrywające Fiat jak zasłonę. ; a rozdzierając te zasłony, dusza widzi w naturalnych rzeczach szlachetną Królową Woli Bożej, która w niej króluje i panuje. W ten sposób rzeczy naturalne znikają dla tej duszy, a ona znajduje we wszystkim uroczą Wolę, którą*

posiada; obejmuje go, adoruje i wszystko staje się Wolą Bożą dla tej duszy. Dlatego każda dodatkowa naturalna rzecz jest dla niej nowym aktem Woli Bożej, którą posiada. Tak więc rzeczy naturalne są środkami dla tego, który jest dzieckiem mojej Woli, aby lepiej poznać, co moja Wola robi, może zrobić, i posiada, i do jakiego nadmiaru kocha stworzenie. Czy chcesz wiedzieć, dlaczego tym stworzeniom brakuje naturalnych środków i dlaczego często są jej odbierane, aby sprowadzić ją do najbardziej podłej nędzy? Po pierwsze dlatego, że stworzenia nie mają pełni Najwyższego Fiata; po drugie dlatego, że mylą rzeczy naturalne i stawiają naturę na miejscu Boga; nie widzą najwyższej woli w naturalnych rzeczach i trzymają się jej z chciwością, by stworzyć próżną chwałę, szacunek, który ich zaślepia, bożek dla ich serc. Jednak konieczne jest, aby brakowało im naturalnych rzeczy, aby zapewnić bezpieczeństwo ich duszom. Ale dla tej, która jest dzieckiem mojej Woli, wszystkie te niebezpieczeństwa nie istnieją i dlatego pragnę, aby była pod dostatkiem i niczego nie brakowało.

30 stycznia 1927 — Dlaczego Jezus nie pisał. Jak w tych demonstracjach nie ma ani groźby, ani strachu, ale echo niebiańskiej Ojczyzny. Kiedy przyjdzie to Królestwo. Jak cierpienia Błogosławionej Dziewicy i naszego Pana były cierpieniami urzędu i jak mieli prawdziwe szczęście. Moc dobrowolnego cierpienia; szczęście Królestwa Najwyższego Fiata.

Powiedziałem sobie: „Mój słodki Jezus często mi mówi, że powinnam Go naśladować we wszystkim; jednak nigdy nie pisze. W Ewangeliach jest powiedziane, że napisał tylko raz i nawet nie piórem, ale palcem; ale ja chce j ' pisać. Więc chce, żebym wyrwał się z jego naśladownictwa – skoro on w ogóle nie pisał, a ja muszę tak dużo pisać. " Myślałam, że kiedy przyszedł jako wdzięku dziecka. I kładąc się w moich ramionach, z twarzą przeciwko dobru, powiedział do mnie: *Moja córko, daj mi swoje pocałunki, a ja dam ci moje.*

Pocałowałam go kilka razy, a on znowu mnie pocałował, potem powiedział: *Dziewczyno, chcesz wiedzieć, dlaczego nie napisałem? Bo musiałem pisać przez ciebie. Jestem tym, który ożywia twoją inteligencję, który inspiruje cię słowami, który ożywia twoją rękę moją ręką, abyś trzymał pióro i pisał słowa na papierze. Więc to ja piszę, a nie ty. Po prostu zwracaj uwagę na to, co chcę, żebyś napisał. Dlatego całą twoją pracą jest zwracanie uwagi - resztę robię sam. Czy nie widzisz, że często nie masz siły pisać i postanawiasz tego nie robić; i po to, abyś własnoręcznie odczuła, że to ja piszę, inwestuję w Ciebie, ożywiam Cię własnym życiem i piszę sobie to, czego chcę? Ile razy to się nie zdarzyło? Teraz, ponieważ musiała minąć epoka, zanim poznano Królestwo Najwyższego Fiata, aby minęło trochę czasu, zanim ogłoszę Królestwo Odkupienia, a potem następne, to Boże Fiat, postanowiłem nie pisać w tym czasie, ale pisać przez was, kiedy to Królestwo będzie bliższe; a także zaskakiwać na nowo stworzenia nadmiarem miłości mojej Woli – co uczyniła, co wycierpiała i co chce zrobić dla stworzeń.*

Często, moja córko, nowe rzeczy wnoszą nowe życie, nowe dobra, a istoty te są bardzo pociągane i dają się ponieść temu, co nowe. Tym bardziej, że nowinki nowych objawień mojej Woli Bożej - które mają boską moc i słodki zaklęcie i które spadną jak niebiańska rosa na dusze spalone ludzką wolą - będą nosicielami szczęścia, światła i nieskończone dobra. W tych demonstracjach nie ma gróźb ani strachu; a jeśli jest czego się obawiać, to

dla tych, którzy chcą zamieszkać w labiryncie ludzkiej woli. Ale w całej pozostałej dostrzegamy tylko echo, język niebiańskiej Ojczyzny, balsam z góry, który uświęca, deifikować i płacić zadatek szczęścia, które panuje tylko w niebiańskiej Ojczyźnie. Dlatego tak bardzo lubię pisać o boskim fiacie – bo piszę o rzeczach, które są z mojej Ojczyzny. Wielka będzie perfidia i niewdzięczność tych, którzy nie rozpoznają w tych manifestacjach echa Nieba, długiego łańcucha miłości najwyższej Woli, wspólnoty dóbr naszego Ojca Niebieskiego, który pragnie obdarzyć stworzeniami; i jakby chciał odłożyć na bok wszystko, co wydarzyło się w historii świata, chciał zapoczątkować nową erę, nowe Stworzenie, tak jakby nowa historia Stworzenia dopiero się zaczęła. Dlatego zostaw to mnie, bo wszystko, co robię, jest najważniejsze. Dlatego tak bardzo lubię pisać o boskim fiacie – bo piszę o rzeczach, które są z mojej Ojczyzny. Wielka będzie perfidia i niewdzięczność tych, którzy nie rozpoznają w tych manifestacjach echa Nieba, długiego łańcucha miłości najwyższej Woli, wspólnoty dóbr naszego Ojca Niebieskiego, który pragnie dać stworzeniom; i jakby chciał odłożyć na bok wszystko, co wydarzyło się w historii świata, chciał zapoczątkować nową erę, nowe Stworzenie, tak jakby nowa historia Stworzenia dopiero się zaczęła. Dlatego pozwól mi to zrobić, bo wszystko, co robię, ma ogromne znaczenie. Dlatego tak bardzo lubię pisać o boskim fiacie – bo piszę o rzeczach, które są z mojej Ojczyzny. Wielka będzie perfidia i niewdzięczność tych, którzy nie rozpoznają w tych manifestacjach echa Nieba, długiego łańcucha miłości najwyższej Woli, wspólnoty dóbr naszego Ojca Niebieskiego, który pragnie dać stworzeniom; i jakby chciał odłożyć na bok wszystko, co wydarzyło się w historii świata, chciał zapoczątkować nową erę, nowe Stworzenie, tak jakby nowa historia Stworzenia dopiero się zaczęła. Dlatego zostaw to mnie, bo wszystko, co robię, jest najważniejsze. długi łańcuch miłości Najwyższej Woli, komunia dóbr naszego Ojca Niebieskiego, którą chce obdarzyć stworzeniami; i jakby chciał odłożyć na bok wszystko, co wydarzyło się w historii świata, chciał zapoczątkować nową erę, nowe Stworzenie, tak jakby nowa historia Stworzenia dopiero się zaczęła. Dlatego zostaw to mnie, bo wszystko, co robię, jest najważniejsze. długi łańcuch miłości Najwyższej Woli, komunia dóbr naszego Ojca Niebieskiego, którą chce obdarzyć stworzeniami; i jakby chciał odłożyć na bok wszystko, co wydarzyło się w historii świata, chciał zapoczątkować nową erę, nowe Stworzenie, tak jakby nowa historia Stworzenia dopiero się zaczęła. Dlatego zostaw to mnie, bo wszystko, co robię, jest najważniejsze.

Po czym powiedziałem do niego: „Moja Miłości, wydaje mi się, że kochasz to królestwo wiecznego Fiata bardziej niż cokolwiek innego; to w Nim skupiasz całą swoją miłość, wszystkie swoje uczynki i prawie czynisz z siebie chwałę, że będą służyć temu Królestwu. Jeśli tak bardzo kochasz to Królestwo, kiedy ono nadejdzie? Dlaczego nie przyspieszysz jego przyjścia? A Jezus dodał:*Moja córko, gdy wiedza o mojej Woli Bożej dobiegnie końca, biorąc pod uwagę wielkie dobro, które zawiera – dobra, o których żadne stworzenie do tej pory nie pomyślało, że Królestwo mojej Woli rozprzestrzeni się z Nieba, echo niebiańskiego szczęścia, pełnia dóbr ziemskich – wtedy, wobec tego wielkiego dobra, jednogłośnie pomdleją, będą prosić, aby moje Królestwo wkrótce nadeszło. I to jest to, co całe Stworzenie czyni w swoim niemym języku - milczy tylko z pozoru, ponieważ ma w sobie moją Wolę, która prosi potężnym i wymownym głosem, aby uznano jego prawa i aby moja Wola dominowała i panowała wszędzie. Dlatego jeden będzie echem z jednego krańca ziemi na drugi, jeden westchnieniem, jeden modlitwą, która wyjdzie ze wszystkich istot: „Niech*

przyjdzie Królestwo Najwyższego Fiata". Następnie, triumfujący, przyjdzie pośród stworzeń. Stąd potrzeba wiedzy: będzie bodźcem, zaostrzy apetyt stworzeń na spróbowanie tak pysznego jedzenia; i poczują całą wolę, pragnienie, by żyć w tak szczęśliwym Królestwie, aby uwolnić się od tyranii i niewoli, w których trzymała ich własna wola. A kiedy będą postępowali w poznawaniu wszystkich przejawów, dóbr zawartych w Najwyższym Fiacie, znajdą wasze standardy – jak przewróciliście niebo i ziemię do góry nogami, chodząc wszędzie, by prosić o przyjście Królestwa. Wtedy przekonasz się, że cierpiałeś, aby uzyskać dla nich tak wielkie dobro, jak muszą się zachowywać i co muszą zrobić, aby móc żyć w tym Królestwie. Dlatego konieczne jest, aby wszystko było wiadome, aby moje Królestwo było pełne, aby niczego nie brakowało, od największego do najmniejszego. Tak więc niektóre rzeczy, które wydają się wam małe, mogą być boską skałą zamienioną w bardzo czyste złoto, które będzie częścią fundamentów Królestwa mojej Najwyższej Woli.

Powiedziałem sobie wtedy: „Mój słodki Jezus tak bardzo wyśpiewuje chwałę szczęścia Królestwa Najwyższego Fiat; jednakże ten, który jest samą Wolą Bożą, i moja niebiańska Matka, która posiadała ją całkowicie, nie byli szczęśliwi na ziemi; raczej to oni cierpieli najbardziej na ziemi. A ja - mówi, że jestem jeszcze pierworodną córką Jego Woli, trzymał mnie czterdzieści trzy lata i więcej przykuty do łóżka i tylko Jezus wie, co wycierpiałam. Prawdą jest, że ja też byłem szczęśliwym więźniem i nie oddałbym swego szczęśliwego losu, nawet gdyby mi ofiarowano berła i korony, bo to, co mi dał Jezus, uczyniło mnie bardziej niż szczęśliwym; jednak widocznie dla ludzkiego oka to szczęście znika. W związku z tym, wydaje mi się, że to szczęście, o którym mówił Jezus, wyróżnia się, jeśli pomyśli się o jej cierpieniach, cierpieniach Królowej i moim własnym państwie, najmniejszym z Jej stworzeń. "

Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus zaskoczył mnie i powiedział: *Moja córko, jest ogromna różnica między tym, który musi tworzyć dobro, królestwo, a tym, który musi je otrzymać, aby z niego skorzystać. Przyszedłem na ziemię, aby odkupić, odkupić, zbawić człowieka; dlatego musiałem przyjąć cierpienia stworzeń i wziąć je na siebie, jakby były moje. Moja Boska Matka, która miała być współodkupicielką, nie miała się różnić ode mnie; pięć kropli krwi, która m ' dał najczystszej sercu tworząc moją małą ludzkość wyszła z niej ukrzyżowany Serce. Cierpienie było dla nas funkcją, którą musieliśmy spełnić; wszystkie były zatem dobrowolnym cierpieniem, a nie narzutami o kruchej naturze.*

Musicie jednak wiedzieć, że pomimo tak wielu cierpień, jakie znosiliśmy, aby spełnić swoją funkcję, bardzo wielkie szczęście, wciąż nowe i nieskończone radości, nieodłączny ode mnie i mojej Królowej Matki był nieustanny Raj. Łatwiej było nam oddzielić się od naszych cierpień, bo nie były to rzeczy nam przyrodzone, rzeczy natury, ale rzeczy funkcji - niż oddzielić nas od morza bezmiaru szczęścia i radości, które natura nasza Wola Boża, którą posiadaliśmy, wytworzyła w nas rzeczy właściwe i nieodłączne dla nas. Tak jak naturą słońca jest dawać światło, woda gasić pragnienie, ogień ogrzewać i zamieniać wszystko w ogień – a jeśli nie, straciliby swoją naturę - taka jest natura mojej Woli, by uszczęśliwiać i uszczęśliwiać, i sprawić, by Raj powstał tam, gdzie panuje. Wola Boga i nieszczęścia, które nie istnieją i nie mogą istnieć; albo pełnia jego Woli nie istnieje i dlatego strumienie ludzkiej woli się rodzą' Gorycz dla biednego stworzenia. Ponieważ ludzka wola nie miała do nas dostępu, szczęście było zawsze u szczytu, a morza radości były nieodłączne od nas. Nawet kiedy byłam na krzyżu, a moja Matka została ukrzyżowana u

moich boskich stóp, doskonałe szczęście nigdy nas nie opuściło; w tym celu konieczne byłoby opuszczenie Woli Bożej, odcięcie się od boskiej natury i działanie tylko z ludzką wolą i naturą. Dlatego wszystkie nasze cierpienia były dobrowolne, zgodnie z funkcją, jaką przyszło nam pełnić – nie były owocem ludzkiej natury, słabości ani narzuconej natury zdegradowanej. A ponadto, czy zapomniałeś, że twoje cierpienia są także cierpieniami funkcji - cierpieniami dobrowolnymi? W rzeczywistości, kiedy wezwałem cię na ofiarę, zapytałem, czy zgodzisz się dobrowolnie; a ty, z całą swoją wolą, przyjąłeś i ogłosiłeś Fiat. Minął czas, a ja powtórzyłam ci swój refren - pytając, czy zgodzisz się żyć w mojej Woli Bożej i z nią; i powtórzyłeś Fiat, który odradzając cię do nowego życia, uczynił cię swoją córką, aby dać ci funkcję i cierpienia, które są odpowiednie dla urzeczywistnienia Królestwa Najwyższego Fiat.

Moja córko, dobrowolne cierpienia mają taką moc nad Boskością, że posiadają siłę, imperium, by wyrwać łono Ojca Niebieskiego i z tej łzy, którą tworzą w Bogu, by wylać morza łask tworzących triumf Najwyższego Majestat i triumf stworzenia, które posiada imperium nad jego umyślnymi cierpieniami. Dlatego dla wielkiego cudu Odkupienia i dla Królestwa Mojego Fiat konieczne były dobrowolne cierpienia – cierpienia urzędu, które musiały być ożywiane Wolą Bożą; a panując nad Bogiem i nad stworzeniami, mieli dawać wielkie dobro, jakie pociągał za sobą ich urząd. Dlatego szczęście Królestwa Bożego Fiat nie wybucha, jak mówisz, tylko dlatego, że byłam samą Wolą Bożą i cierpię, i tylko dlatego, że tak długo trzymałem cię w łóżku. Ktokolwiek ma tworzyć dobro, królestwo, musi zrobić jedną rzecz – cierpieć, przygotować niezbędne rzeczy i zwyciężyć Boga, aby otrzymać to królestwo; ci, którzy mają ją otrzymać, muszą zrobić coś innego – to znaczy przyjąć ją, docenić i być wdzięczni temu, który walczył i cierpiał, i który po zdobyciu tego daje im swoje zdobycze, aby byli szczęśliwi. Dlatego Królestwo mojej Woli wśród stworzeń przyniesie echo szczęścia Nieba, bo jedna będzie Wolą, która ma panować i rządzić w Niebie i wśród stworzeń. I tak jak moje Człowieczeństwo zostało uformowane z bardzo czystej krwi ukrzyżowanego Serca Władczyni Królowej, a Odkupienie powstało poprzez moje ciągłe ukrzyżowanie, ukrzyżowany, gdy moja Wola, ukrzyżując Twoją, przyniesie Jego Królestwo i szczęście dla dzieci Jego Królestwa. Dlatego, odkąd wezwałem cię do stanu ofiary, zawsze mówiłem ci o ukrzyżowaniu; a ty myślałeś, że to ukrzyżowanie rąk i stóp, a ja zostawiłem cię w myślach o tym ukrzyżowaniu. Ale to nie był ten; nie wystarczyłoby, aby przynieść moje Królestwo. Całkowite i ciągłe ukrzyżowanie mojej Woli w całej waszej istocie było konieczne; i to właśnie chciałem wam powiedzieć – że wasza wola będzie nieustannie poddawana ukrzyżowaniu przez moją Wolę, aby wprowadzić Królestwo Najwyższego Fiata.

3 lutego 1927 - Jak w Królestwie Bożym Fiat będzie się Wolą. Jak komunikacja o Woli Bożej może być kluczem, drzwiami, drogą. Jak Najwyższa Wola kształtuje wiele piersi we wszystkich stworzonych rzeczach, aby jej dzieci mogły żywić się wiedzą.

Mój zawsze kochany Jezus, przyciągając mnie do siebie, powiedział do mnie: *Córko moja, królestwo Bożego Fiat będzie miało jedną Wolę w swoim centrum - Wolę Bożą; dlatego jedna będzie Wolą wszystkich, którzy, rozprzestrzeniając się przez wszystko i obejmując wszystko, dadzą". szczęście, porządek, harmonia, siła i piękno dla wszystkich. Będzie to więc Królestwo jednej Woli – jedna Wola dla wszystkich i wszyscy dla jednej Woli. Co*

sprawia, że niebiańska Ojczyzna jest szczęśliwa, jeśli nie Wola Boga i Wola wszystkich? Oh ! gdyby inna wola, która nie była wolą Bożą, mogłaby wejść do Nieba - a nie może być - święci straciliby wieczny pokój i poczuliby nieporządek woli, która nie jest boska, która nie zawiera wszystkich dóbr, nie jest ani święta, ani nosicielka szczęścia i pokoju; więc jednogłośnie odrzuciliby go na zewnątrz. W konsekwencji Królestwo Fiata będzie miało tylko moją Wolę i tylko ją jako prawo, jako reżim, jako imperium; i dzięki temu wszyscy będą szczęśliwi, jedynego szczęścia; nigdy nie będzie sporów, ale wieczny pokój.

Ze względu na wielki wysiłek, jaki włożyłem w pisanie i trudności, jakie miałem, zastanawiałem się, czy powinienem kontynuować. A mój umiłowany Jezus zachęcił mnie do tego, mówiąc do mnie: *Moja córko, każde dodatkowe słowo na mojej Woli może być jeszcze jednym kluczem do otwarcia Królestwa Najwyższego Fiata. Każda wiedza może być nowymi drzwiami ułatwiającymi wejście do jego Królestwa. Każde porównanie dotyczące mojej Woli jest jeszcze jedną ścieżką, która jest formowana w celu ułatwienia komunikacji tego Królestwa. Najmniejszą rzeczą w moim Fiacie jest bicie Jego serca, które chcę uformować wśród dzieci Jego Królestwa; i nie jest właściwe, moja córko, tłumić to pulsowanie. To uderzenie serca przyniesie nowe i boskie życie, bilokalizowane z tego uderzenia serca, dla szczęścia tych, którzy będą mieli szczęście posiąść to Królestwo. Czy nie wiecie, że aby móc powiedzieć, że królestwo istnieje, trzeba je najpierw uformować, a potem powiedzieć, że istnieje? Dlatego konieczne jest uformowanie ścieżek, drzwi bezpieczeństwa, złotych kluczy nie przekutych żadnym metalem, aby ułatwić wejście do Królestwa mojej Woli. Jedna ścieżka mniej, jeden klucz nie znaleziony, zamknięte drzwi mogą utrudnić wejście do tego Królestwa. Dlatego wszystko, co wam mówię, służy nie tylko utworzeniu tego Królestwa, ale także ułatwieniu pracy tym, którzy chcą je posiąść. Tak więc pierworodna córka mojej Woli musi starać się ułatwić wszystko, co dotyczy Królestwa wiecznego Fiat. zamknięte drzwi mogą utrudnić wejście do tego Królestwa. Dlatego wszystko, co wam mówię, służy nie tylko utworzeniu tego Królestwa, ale także ułatwieniu pracy tym, którzy chcą je posiąść. Tak więc pierworodna córka mojej Woli musi starać się ułatwić wszystko, co dotyczy Królestwa wiecznego Fiat. zamknięte drzwi mogą utrudnić wejście do tego Królestwa. Dlatego wszystko, co wam mówię, służy nie tylko utworzeniu tego Królestwa, ale także ułatwieniu pracy tym, którzy chcą je posiąść. Tak więc pierworodna córka mojej Woli musi starać się ułatwić wszystko, co dotyczy Królestwa wiecznego Fiat.*

Następnie kontynuowałem moje czyny w najwyższej Woli i odnajdując siebie poza sobą, przemierzyłem całe Stworzenie, aby podążać za Wolą Bożą w każdej stworzonej rzeczy. I w ten sposób, zasłona każdej stworzonej rzeczy była rozdarta i widziałam w niej święte będą towarzyszyć każdy akt, który zawiera każdą utworzoną rzeczy - nadal działa bez S ' stop. A mój słodki Jezus, wychodząc z mojego wnętrza, powiedział do mnie: *Córko moja, spójrz na wybujałą miłość mojej Woli – zawsze trwałą, zawsze działającą, zawsze w akcie dawania, nigdy nie odbierając niczego z tego, co ustanowiła zrobić, gdy najwyższy Fiat rezonował w stworzeniu. Moja Wola podjęła zobowiązanie praktykować wszystkie sztuki, wykonywać wszystkie funkcje, wykonywać wszelkie ograniczenia, przyjmować dowolną formę, aby uszczęśliwiać człowieka. Co więcej, zachowywała się nawet lepiej niż bardzo czuła matka, układając prawie wszystkie stworzone rzeczy, takie jak tyle piersi, w których się ukryła, aby mężczyzna mógł karmić piersią. W ten sposób uczyniła się słońcem, aby*

pielęgnować je swoim światłem; uczyniła się niebem, aby ją pielęgnować z życiową miłością niezmienności; uczyniła się gwiazdami, by karmić go różnorodnymi dobrami, które zawierają jej prace; uczyniła się wodą, roślinami i kwiatami, aby karmić go wodą łaski, aby zaspokoić jego pragnienie i nakarmić go swoją słodyczą i czystymi zapachami. Moja Wola przybrała wszystkie formy - ptaka, baranka, gołębia - krótko mówiąc, wszystkiego, aby dotrzeć do ust człowieka i móc go karmić piersią, aby dać mu dobro, które zawiera każda stworzona rzecz. Tylko Wola Boża, która stworzyła wszystkie rzeczy w przelewie swojej miłości, mogła przybrać tak wiele form, spełniać tak wiele funkcji, być tak wytrwała, nie przestając nigdy wykonywać swoich czynów. A jednak, kto usiłuje wniknąć w każdą stworzoną rzecz, aby zobaczyć, kto jest tym, który ofiaruje mu swoją pierś, aby dać jej mleko, karmić stworzenia i bawić je, aby były szczęśliwe? Prawie nikt. Moja Wola daje się nieustannie, umieszcza swoje życie w każdej rzeczy stworzonej, aby dawać życie, a stworzenia nawet nie raczą na nią patrzeć i widzieć Tego, który tak bardzo je kocha i który jest życiem ich życia! Również ból mojej Woli jest wielki dla wszystkich tych odrzuceń stworzeń. Dlatego, z boską i niezwyciężoną cierpliwością oczekuje swoich dzieci, które rozpoznając Ją będą mogły rozerwać zasłonę rzeczy stworzonych, które ją skrywają, rozpoznają pierś swojej Matki i z wdzięcznością pójdą karmić się jak prawdziwe dzieci z tych boskich piersi. W ten sposób chwała całego stworzenia, całego Odkupienia, waszego Jezusa i wiecznego Fiata, dopełni się, gdy dzieci Jego Królestwa przywiążą się do Jego piersi, aby się tam karmić. Gdy ją rozpoznają, nie będą już od niej oderwani, odda im wszystkie dobra i będzie miała chwałę i satysfakcję, że wszystkie jej dzieci będą szczęśliwe; i te dzieci będą miały zaszczyt i chwałę naśladowania Matki, która z tak wielką miłością strzeże ich na swoich kolanach, aby karmić je swoim boskim mlekiem. będą mogli rozerwać zasłonę rzeczy stworzonych, które ją skrywają, rozpoznają pierś swojej Matki iz wdzięcznością pójdą karmić się jak prawdziwe dzieci tymi boskimi piersiami. W ten sposób chwała całego Stworzenia, całego Odkupienia, waszego Jezusa i wiecznego Fiata, dopełni się, gdy dzieci Jego Królestwa przylgną do Jego piersi, aby się tam karmić. Gdy ją rozpoznają, nie będą już od niej oderwani, odda im wszystkie dobra i będzie miała chwałę i satysfakcję, że wszystkie jej dzieci będą szczęśliwe; i te dzieci będą miały zaszczyt i chwałę naśladowania Matki, która z tak wielką miłością strzeże ich na swoich kolanach, aby karmić je swoim boskim mlekiem. będą mogli rozerwać zasłonę rzeczy stworzonych, które ją skrywają, rozpoznają pierś swojej Matki iz wdzięcznością pójdą karmić się jak prawdziwe dzieci tymi boskimi piersiami. W ten sposób chwała całego stworzenia, całego Odkupienia, waszego Jezusa i wiecznego Fiata, dopełni się, gdy dzieci Jego Królestwa przywiążą się do Jego piersi, aby się tam karmić. Gdy ją rozpoznają, nie będą już od niej oderwani, odda im wszystkie dobra i będzie miała chwałę i satysfakcję, że wszystkie jej dzieci będą szczęśliwe; i te dzieci będą miały zaszczyt i chwałę naśladowania Matki, która z tak wielką miłością strzeże ich na swoich kolanach, aby karmić je swoim boskim mlekiem. chwała całego Stworzenia, całego Odkupienia, Twojego Jezusa i wiecznego Fiata dopełni się, gdy dzieci Jego Królestwa przylgną do Jego piersi, aby się tam karmić. Gdy ją rozpoznają, nie będą już od niej oderwani, odda im wszystkie dobra i będzie miała chwałę i satysfakcję, że wszystkie jej dzieci będą szczęśliwe; i te dzieci będą miały zaszczyt i chwałę naśladowania Matki, która z tak wielką miłością strzeże ich na swoich kolanach, aby karmić je swoim boskim mlekiem. chwała całego Stworzenia, całego Odkupienia, Twojego Jezusa i

wiecznego Fiata dopełni się, gdy dzieci Jego Królestwa przylgną do Jego piersi, aby się tam karmić. Gdy ją rozpoznają, nie będą już od niej oderwani, odda im wszystkie dobra i będzie miała chwałę i satysfakcję, że wszystkie jej dzieci będą szczęśliwe; i te dzieci będą miały zaszczyt i chwałę naśladowania Matki, która z tak wielką miłością strzeże ich na swoich kolanach, aby karmić je swoim boskim mlekiem.

Moja Wola znajduje się obecnie w warunkach słońca, kiedy chmury nie pozwalają, by pełnia jej światła pokryła ziemię całym jej blaskiem. Z powodu chmur słońce nie może rozprzestrzenić całego zawartego w nim światła, tak jakby chmury przeszkadzały chwale słońca uwolnić swoje światło – a jednak wciąż to samo. Podobnie, obłoki ludzi zapobiegną kursowi, jaki Słońce mojej Woli chciałoby podążać ku ludziom; a ponieważ nie może przekazywać wszystkich dóbr, które zawiera, ani przez Stworzenie, ani bezpośrednio, jego chwała jest przechwytywana przez obłoki ludzkiej woli. Ale kiedy poznają Najwyższego Fiata i staną się jego dziećmi, te chmury zostaną usunięte i moja Wola będzie mogła dać dobra, które posiada.

6 lutego 1927 - Wszystko jest obecne tam, gdzie jest Wola Boża; nic nie może mu uciec. Jak ten, kto go posiada, żyje w komunii dóbr swego Stwórcy; otrzymuje miłość i szczęście, daje miłość i szczęście.

Byłem całkowicie pogrążony w Najwyższej Woli, podążając za jej aktami, aby ukonstytuować się dla siebie aktem każdego stworzenia; i mój słodki Jezus wyszedł z mojego wnętrza i wyciągając do mnie ramiona, objął mnie, przytulając mnie mocno do siebie. Gdy Jezus mnie przytulił, wszystkie stworzone rzeczy – niebo, słońce, morze – a nawet najmniejszy ptaszek otoczył Jezusa i przytulił nas, chcąc powtórzyć swój czyn. Wydawało się, że konkurują ze sobą - i żaden nie chciał zostać w tyle. Byłem zdezorientowany, gdy zobaczyłem, że całe stworzenie biegnie w moim kierunku, aby mnie objąć, a Jezus powiedział do mnie:*Moja córko, kiedy dusza żyje w mojej Woli, a ja wykonuję wobec niej jakiś akt – nawet prosty pocałunek, małe słowo – całe Stworzenie, począwszy od Suwerennej Królowej, aż do najmniejszej z najmniejszych istot, wszystko wprawione w ruch powtórzyć mój czyn. W rzeczywistości, ponieważ moja wola jest jedna – wola duszy, moja i ich własna – wszyscy mają prawo łączyć się ze mną i robić to, co robię. Dlatego nie tylko ja, ale wszystkie istoty, w których istnieje moja Wola, były ze mną, aby cię objąć. Tak więc za każdym razem, gdy robię jeszcze jeden czyn z tym, który żyje w mojej Woli, daję nową ucztę całemu Stworzeniu; i za każdym razem, gdy jest nowa impreza i przygotowuję się do wręczenia wam prezentu lub powiedzenia słowa, wszyscy przybiegają, aby wziąć udział, aby powtórzyć mój czyn, przyjmijcie nową ucztę i świętujcie dla was ich czyny. Czy nie było dla ciebie ucztą, gdy poczułeś uścisk niebiańskiej Matki, światło słoneczne, fale morskie, a nawet maleńkiego ptaszka, który rozpostarł skrzydła, by cię objąć? Moja córko, gdzie jest moja Wola, tam jest wszystko - nic jej nie umknie.*

Kontynuowałam podążanie za jego czynami w Najwyższej Woli, a mój słodki Jezus dodał:*Moja córko, dla tej, która posiada moją Wolę, jest tak, jakby skupiła się w niej na słońcu – ale nie na tym, które można zobaczyć na niebie; jest boskim słońcem, tym samym, które jest ześrodkowane w Bogu. Wydłużając swoje promienie, skupia się na duszy, która staje się właścicielem światła, ponieważ ma w sobie życie światła ze wszystkimi dobrami*

i wszystkimi skutkami, które zawiera. Dlatego jest w komunii dóbr ze swoim Stwórcą. Wszystko jest w komunii z Tym, który posiada moją Wolę: komunia miłości, komunia świętości, komunia światła - wszystko jest w komunii z Nią. Co więcej, ponieważ jej Stwórca uważa ją za narodziny swojej Woli Bożej, jest już jego córką i on jest zachwycony, że może z nią dzielić swoje dobra. A jeśli nie można tego zrobić, będzie cierpiał z tego powodu jak ojciec, który, niezwykle bogaty, nie będzie mógł dzielić się swoimi dobrami z wiernymi dziećmi; nie mogąc dać tego, co ma, musiałby widzieć ich biednych. Ten ojciec, w bogactwie swoich bogactw, umarłby ze smutku, zatruty własną goryczą, ponieważ radością ojca jest dawanie i uszczęśliwianie dzieci własnym szczęściem. Jeśli ziemski ojciec, który nie był w stanie połączyć swoich dóbr ze swoimi dziećmi, mógł tak bardzo cierpieć, aż do śmierci ze smutku, o ileż więcej cierpiałby Wieczny Stwórca, nawet bardziej niż najbardziej kochający z ojców, gdyby nie mógł łączy swoje dobra z tą, która posiada Boży Fiat i która będąc jej córką ma wszelkie prawa do posiadania tej wspólnoty dóbr ze swoim Ojcem.

Dlatego też, kiedy dusza dochodzi do posiadania najwyższego Fiata, pierwszym aktem Boga jest wspólne z nią jej dobra; i skupiając w niej swoje Słońce, strumieniem swego światła, sprawia, że jego dobra schodzą w głąb duszy, gdzie ona bierze, co chce; i poprzez ten sam strumień światła, który posiada, przynosi te dobra z powrotem swojemu Stwórcy jako bardzo wielki hołd miłości i wdzięczności; i ten sam nurt sprawia, że znów schodzą w jej kierunku. W ten sposób dobra te stale rosną i upadają, jako zapewnienie i pieczęć komunii między Stwórcą a stworzeniem. Taki był stan Adama, kiedy został stworzony, dopóki nie zgrzeszył – to, co było nasze, było jego; pełnia światła była skoncentrowana w Nim, ponieważ Jego wola, jedno z naszą, przyniósł mu komunię naszych dóbr. Jak czuliśmy, że nasze szczęście podwoiło się od Stworzenia - z tego prostego powodu, że mogliśmy zobaczyć Adama, naszego syna, szczęśliwego naszym własnym szczęściem. W rzeczywistości, ponieważ jego wola była jednością z naszą, nasza wola mogła wylać na niego strumieniami nasze dobra i nasze szczęście; tak, że nie mogąc pomieścić, ponieważ nie miał zdolności swego Stwórcy, napełniony po brzegi, Adam sprawił, że cała reszta poszła do tego, od którego otrzymał wszystko. A co on wychował? Doskonałą miłość, którą otrzymał od Boga; świętość, chwała, którą miał z nami wspólną, jak pożyczka na świadczenie szczęścia, miłości i chwały. Daliśmy mu szczęście - oddał nam szczęście; daliśmy jej miłość, świętość i chwała - przywrócił nam miłość, świętość i chwałę. Moja córko, posiadanie Woli Bożej jest niesamowitą rzeczą; natura ludzka nie może tego w pełni zrozumieć - czuje to, posiada i nie umie tego wyrazić.

9 lutego 1927 - Niemożność pisania. Tak jak słońce zawsze daje światło, Najwyższa Wola zawsze chce dawać światło swoich przejawów. Kiedy zaniedbujesz zapisywanie tego, co mówi Jezus.

Nie chciałem pisać, bo czułem, że nie mogę. Co więcej, upadek mojej siły był tak wielki i tak wielki, że czułem, że nie mogę; i przyszła mi do głowy myśl: „Może to już nie jest Wola Boża, którą piszę, w przeciwnym razie bardziej mi przyjdzie z pomocą i doda mi więcej siły. Co więcej, jeśli Jezus chce, może sam pisać - beze mnie. »A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie: *Moja córko, słońce zawsze daje światło i niestrudzenie obiera swój bieg i zatapia powierzchnię ziemi; a jego triumf polega na*

znalezieniu ziarna, które sprawi, że zakiełkuje, rozwinie je, aby mogło się rozmnażać; kwiat, aby nadać mu kolor i zapach; owoc, aby nadać mu słodycz i jego smak. Komunikując swoje skutki, słońce pokazuje faktami, że jest prawdziwym królem ziemi i dlatego triumfuje, gdy znajdzie to, czemu może przekazać swoje skutki, pełniąc swoją królewską funkcję nad całą naturą. Z drugiej strony, w niektórych krajach, gdzie nie znajduje nasion, kwiatów, roślin ani owoców, nie może przekazać swoich skutków; zachowuje je wszystkie w sobie i dlatego znajduje się bez triumfu. Jest jak król bez poddanych, który nie może sprawować swojej funkcji; i tak, jakby oburzone tym, że nie jest w stanie przekazać jej skutków, słońce przypala tę ziemię do tego stopnia, że staje się ona sterylna i niezdolna do wytworzenia najmniejszego źdźbła trawy.

Moja córko, słońce jest symbolem mojej Woli i ze swej natury moja Wola chce podążać swoim kursem w świetle „dusza tam, gdzie panuje. A ponieważ jego światło ma niezliczone efekty, nigdy się nie męczy ani nie wyczerpuje i dlatego chce przekazać swoje efekty i swój triumf, gdy znajdzie w tobie usposobienie. Lepiej więc niż nasionko, kwiat czy owoc potrafi przekazać swoje działanie - zapach, kolor, słodycz, które zamienione w należącą do niej wiedzę tworzą urok jej ogrodu. A mój boski Fiat, bardziej niż słońce, czuje się jak król zdolny do sprawowania swego królewskiego urzędu; widzi, że ma nie tylko swoich poddanych, ale także córkę, której przekazując swoje efekty, swoje przejawy, komunikuje także obraz królowej. I to jest cały jego triumf – przemienić duszę w królową i włożyć jej królewskie szaty.

Gdybyście brakowało środków umożliwiających otrzymanie komunikatów o skutkach Słońca mojej Woli i uporządkowanie ich w celu zapisania ich, aby poznać dobro, które zawiera i jego niesamowite cuda, moja Wola działałaby jak słońce - spaliłby cię i stałbyś się jak jałowa i nieurodzajna ziemia. Jak mogę pisać sam - bez Ciebie? Moje manifestacje muszą być namacalne, a nie niewidoczne; muszą mieścić się w rozumieniu stworzeń. Oko ludzkie nie ma mocy widzenia rzeczy niewidzialnych; to tak, jakbym ci powiedział: „Pisz bez atramentu, bez pióra i bez papieru". Czy nie byłoby to absurdalne i nierozsądne? Ponieważ moje przejawy mają służyć stworzeniom, uformowanym z ciała i duszy, ja też potrzebuję materiału do pisania - i to Ty musisz mi go zapewnić. Musisz użyć atramentu, pióra i papieru, aby ukształtować w tobie moje charaktery; a ty, czując je w sobie, sprawiasz, że stają się namacalne, zapisując je na papierze. W związku z tym nie możesz pisać beze mnie, bo brakowałoby Ci materiału, tematu, dyktando do skopiowania i nie mógłbyś nic powiedzieć; a ja nie mogę pisać bez Ciebie, ponieważ brakowałoby mi tego, co niezbędne do pisania: papieru Twojej duszy, atramentu Twojej miłości, pióra Twojej woli. Jest to zatem praca, którą musimy wykonać razem, za obopólną zgodą. dyktando do skopiowania i nie będziesz w stanie nic powiedzieć; a ja nie mogę pisać bez Ciebie, ponieważ brakowałoby mi tego, co niezbędne do pisania: papieru Twojej duszy, atramentu Twojej miłości, pióra Twojej woli. Jest to zatem praca, którą musimy wykonać razem, za obopólną zgodą. dyktando do skopiowania i nie będziesz w stanie nic powiedzieć; a ja nie mogę pisać bez Ciebie, ponieważ brakowałoby mi tego, co niezbędne do pisania: papieru Twojej duszy, atramentu Twojej miłości, pióra Twojej woli. Jest to zatem praca, którą musimy wykonać razem, za obopólną zgodą.

Tak więc, jak pisałem, powiedziałem sobie: „Zanim napiszę kilka drobiazgów, które mi Jezus mówi, wydaje mi się, że mają one bardzo małe znaczenie i nie trzeba ich kłaść na

podłodze. papier . Ale kiedy jestem w trakcie ich pisania, sposób, w jaki Jezus je we mnie rozkazuje, zmienia perspektywę i chociaż z pozoru są niewielkie, wydają się mieć ogromne znaczenie merytoryczne. Biorąc to wszystko pod uwagę, jaki rachunek będą musieli złożyć Bogu wszyscy, którzy mają nade mną władzę i którzy nie narzucili się z posłuszeństwa, za to, że kazał mi pisać? Ile rzeczy przeoczyłem, nie otrzymawszy zamówienia? A Jezus poruszając się we mnie powiedział do mnie:*Moja córko, oni rzeczywiście będą wobec mnie rozliczani. Gdyby wierzyli, że to ja, hrabia będzie bardzo surowy, bo wierzyć, że to ja i zlekceważyć jedno z moich słów, to tak, jakby chcieli stanąć na drodze do morza dobrego dla stworzeń, bo moje słowo zawsze pochodzi z siły mojej twórczej Mocy. W rzeczywistości wypowiedziałem Fiata w stworzeniu i rozciągnąłem niebo usiane niezliczonymi milionami gwiazd; jeden nasz Fiat, a ja utworzyłem słońce. Nie powiedziałem dwudziestu słów, żeby tak wiele uformować w Stworzeniu, ale jeden fiat mi wystarczył. Moje słowo zawsze zawiera swoją twórczą moc i ani ty, ani nikt nie może wiedzieć, czy moje słowo jest skierowane do uformowania nieba, gwiazdy, morza, słońca dla dusz. W związku z tym, ignorowanie tego i nie przedstawianie go stworzeniom jest jak zwracanie tego nieba, tego słońca, tych gwiazd i tego morza na mnie, kiedy mogą one zrobić tak wiele dobrego dla stworzeń. A szkoda, która by wynikła, zostałaby przypisana temu, który nie zważając na moje słowo, zdusił je we mnie. Co więcej, jeśli nie wierzą, że to ja, to jest jeszcze gorzej, ponieważ są wtedy ślepi do tego stopnia, że nie mają oczu, aby zobaczyć Słońce mojego słowa; a niewiara prowadzi do uporu i zatwardziałości serca, podczas gdy wiara zmiękcza serce, skłania do zdobycia łaski i otrzymania wzroku, aby zrozumieć moje prawdy. A szkoda, która by wynikła, zostałaby przypisana temu, który nie zważając na moje słowo, zdusił je we mnie. Co więcej, jeśli nie wierzą, że to ja, to jest jeszcze gorzej, ponieważ są wtedy ślepi do tego stopnia, że nie mają oczu, aby zobaczyć Słońce mojego słowa; a niewiara prowadzi do uporu i zatwardziałości serca, podczas gdy wiara zmiękcza serce, skłania do zdobycia łaski i otrzymania wzroku, aby zrozumieć moje prawdy. A szkoda, która by wynikła, zostałaby przypisana temu, który nie zważając na moje słowo, zdusił je we mnie. Co więcej, jeśli nie wierzą, że to ja, to jest jeszcze gorzej, ponieważ są wtedy ślepi do tego stopnia, że nie mają oczu, aby zobaczyć Słońce mojego słowa; a niewiara prowadzi do uporu i zatwardziałości serca, podczas gdy wiara zmiękcza serce, skłania do zdobycia łaski i otrzymania wzroku, aby zrozumieć moje prawdy.*

11 lutego 1927 - Tam, gdzie panuje Wola Boża, Jezus porządkuje sznurki swoich atrybutów. Jak powinniśmy być w stanie powiedzieć: „To jest moje Niebo. Jak dzieci Fiata będą królami i królowymi i tylko ten, kto posiada Boży Fiat, ma prawo prosić o Jego Królestwo.

Byłem w swoim zwykłym stanie, a mój ukochany Jezus sprawił, że zobaczyłem wiele sznurków we mnie - jeden obok drugiego i zaczynając od kuli umieszczonej pośrodku tych sznurków. Pod tą sferą była pusta przestrzeń, gdzie był mój słodki Jezus, który dotknął tych strun i wytworzył muzykę tak piękną i tak harmonijną, że nie sposób jej opisać. Po zagraniu swojej małej sonaty powiedział do mnie:*Moja córko, te sznury są symbolem duszy, w której króluje moja Wola. Sam lubię je trenować i zamawiać. Zobacz jakie są piękne. Każdy sznurek ma wyrazisty kolor, pokryty jest światłem, dzięki czemu wszystkie razem tworzą najpiękniejszą tęczę, promieniującą światłem. Ale czy chcesz wiedzieć,*

dlaczego każdy ciąg ma inny kolor? Ponieważ każda symbolizuje jedną z moich boskich cech – to znaczy moje atrybuty. Tak więc ułożyłem wszystko w porządku – sznur Miłości, sznur Dobroci, sznur Mocy, Miłosierdzia, Siły, Mądrości, Czystości – krótko mówiąc, wszystkiego; Niczego nie wykluczyłem, nawet sznura Sprawiedliwości. Więc kiedy chcę kochać i być kochanym, dotykam sznura Miłości. Oh ! jak słodki jest dźwięk - przenikliwy, pyszny, w stanie poruszyć niebiosa i ziemię i zainwestować w najbardziej intymne włókna wszystkich istot, w których króluje moja Wola. I kocham i jestem kochany, ponieważ ten hałas przyciąga i zachwyca wszystkich tych, którzy mnie kochają; i siebie, oczarowany moją własną Miłością, kocham i wysyłam oceany miłości. Ten dźwięk jest tak melodyjny, że toleruję wszystko i znoszę największe zło tego biednego świata.

Ten dźwięk następnie popycha mnie do dotknięcia sznura Dobroci i przyciąga uwagę wszystkich, aby otrzymać dobra, które moja Dobroć chce rozdać stworzeniom. Głosy przemawiają w tym dźwięku; sprawia, że wszyscy uważnie słuchają - dźwięki zdziwienia i podziwu przy słuchaniu, w tym szumie głosów, dobra, które chcę podarować. Ten dźwięk wydobywa na mnie moje dobra, a także skłania stworzenia do ich przyjęcia. Ponadto, za każdym razem, gdy chcę zastosować jeden z moich atrybutów, dotykam odpowiadającego mu napisu i umieszczam go w postawie. Ale czy wiesz, dlaczego włożyłem w ciebie te wszystkie liny? Ponieważ tam, gdzie króluje moja Wola Boża, pragnę znaleźć się całkowicie ze wszystkimi rzeczami, które do mnie należą; aby cokolwiek czynię w Niebie, muszę móc to robić w duszy, gdzie rządzi i króluje mój najwyższy Fiat. Muszę mieć mój tron, moje melodie, aby móc wibrować dźwiękiem Miłosierdzia, aby nawrócić dusze, dźwiękiem Mądrości, aby dać się poznać, dźwiękiem mojej Mocy i mojej Sprawiedliwości, aby wzbudzić we mnie lęk. Muszę być w stanie powiedzieć: „To jest moje Niebo".

Potem zrobiłem swój krąg w stworzeniu i odciskając moje „kocham cię" na każdej stworzonej rzeczy, prosiłem, aby mocą tej Woli Bożej, która zachowuje je piękne i całe, królestwo najwyższego Fiata mogło przyjść na ziemię. . Ale jednocześnie powiedziałem sobie: „Rzeczy stworzone są nieożywione, dlatego nie mają cnoty proszenia o tak święte królestwo". Myślałam o tym, kiedy mój umiłowany Jezus wyszedł z mojego wnętrza i powiedział do mnie:*Moja córko, to prawda, że rzeczy stworzone nie mają duszy; jednak życie mojej Woli biegnie w każdym z nich i to dzięki mojej Woli pozostają one tak piękne, jak zostały stworzone. Wszystkie stworzone rzeczy to szlachetne królowe należące do mojej rodziny królewskiej; i na mocy Mojej Woli, która je ożywia, i wszystkich aktów, które Moja Wola nad nimi sprawuje, stworzone rzeczy mają prawo prosić o przyjście Mojego Królestwa, ponieważ jest ono również ich Królestwem. Aby mieć prawo prosić o przyjście Królestwa Bożego Fiat, trzeba być częścią naszej rodziny, w której nasza Wola ma swoje pierwsze miejsce, swój tron, swoje życie. Dlatego uczyniłem Cię pierworodnym w Niej, aby moja Wola mogła mieć nad Tobą swoje prawa ojcowskie, a Ty możesz mieć prawo synostwa, i w ten sposób mają prawo prosić o Jego Królestwo; i nie tylko ty, ale także mocą wszystkich stworzonych rzeczy - to znaczy wszystkich niezliczonych czynów, które nasza Wola wykonuje w całym Stworzeniu- prosić, aby nasze i wasze Królestwo mogło przyjść.*

Moja córko, kto może aspirować do prawa do bycia królem, jeśli nie syn króla? Ponadto każdy widzi w nim prawo, że królestwo będzie jego. A jeśli widzimy sługę, chłopa, aspirującego do tego królestwa, które nie należy do rodziny królewskiej i który mówi, że ma

prawo być królem i że królestwo będzie jego, to uważamy go za szalonego i on zasługuje na wszelkie kpiny. Podobnie każdy, kto chciałby prosić o moje Królestwo iw którym nie panuje moja święta Wola, będąc w stanie sługi, nie ma prawa prosić o moje Królestwo. A jeśli pyta, jest to po prostu sposób mówienia i bez prawa do tego. Załóżmy teraz, że król ma setki, tysiące dzieci, z których wszystkie należycie do jego rodziny królewskiej. Czy nie wszyscy mają prawo do zajmowania stanowisk szlacheckich – zgodnie z ich stanem; i powiedz: „Królestwo naszego ojca jest naszym królestwem, ponieważ w naszych żyłach płynie jego królewska krew?" Teraz, w całym stworzeniu, w dzieciach, które należą do Królestwa Bożego Fiat, popłynie więcej niż krew, ale życie mojej Woli, która da im prawo do przynależności do rodziny królewskiej i niebiańskiej w taki sposób że wszyscy będą królami i królowymi - wszyscy zajmą stanowiska szlacheckie, godne rodziny, do której należą.

Dlatego rzeczy stworzone – ponieważ wszystkie są córkami Nieba i mają w sobie akty mojej Woli, która tego wymaga – mają większe prawo do Królestwa Mojej Woli, które ma nadejść niż same stworzenia. się do stanu sług. Dlatego, kiedy ty, w imię niebios, słońca, morza i wszystkich innych stworzonych rzeczy, prosisz o przyjście Królestwa mojego wiecznego Fiata, zobowiązujesz samą moją Wolę do proszenia o przyjście Jego Królestwa. A czy wierzysz, że to niewiele, że Wola Boża modli się o każdą stworzoną rzecz, kiedy prosisz o Jego Królestwo? Dlatego idź dalej i nigdy nie zwalniaj.

13 lutego 1927 - Dopóki Wola Boża nie zostanie poznana i nie będzie miała swego Królestwa, chwała Boga w Stworzeniu będzie niepełna. Przykład króla.

Podążałam za Wolą Bożą i jej czynami w stworzeniu i pojawiła się wątpliwość: „Jak to możliwe, że Jezus mówi, że dopóki Królestwo Jego Woli nie przyjdzie na ziemię, chwała Stworzenia i Odkupienia będzie niepełna? Jak to może być? Czy Najwyższa Wola nie ma cnoty gloryfikowania samej siebie? Posiada tę cnotę, która jest więcej niż wystarczająca dla jej chwały. Mówi jednak, że jeśli jego Wola nie rozszerzy Jego Królestwa wśród stworzeń, jego chwała ze Stworzenia będzie niepełna. Myślałam o tym, kiedy mój ukochany Jezus zaskoczył mnie bardzo jasnym światłem wychodzącym z niego i powiedział:*Moja córko, sprawa sama w sobie jest bardzo jasna; dopóki moja Wola nie zostanie poznana i nie będzie miała swego pierwszego honorowego miejsca i swego imperium w każdej istocie, która wyjdzie z naszych twórczych rąk, jej chwała zawsze będzie niepełna. Powód jest bardzo jasny. W rzeczywistości głównym celem w stworzeniu było pozostawienie nam tej najwyższej Woli, która, bilokalizacja w całym stworzeniu, rozprzestrzeniła się wszędzie – w niebiosach, w słońcu, w morzu, w kwiatach, w roślinach, a nawet w ziemi. i w każdej istocie, która wyszła z naszych twórczych rąk - stanowiąc życie wszystkich rzeczy, aby uformować swoje życie w każdej istocie i aby, będąc bilokalizowana w każdym stworzeniu, moja Wola mogła mieć tyle żyć i królestw, aby zdominować tylko stworzenia które wyjdzie na jaw.*

Teraz moja Wola się nie wycofała – nie ma miejsca, w którym jego boskie Życie nie rozciąga się; nie ma stworzenia, które nie jest obdarzone tą najwyższą Wolą. Ale ponieważ rozszerza się wszędzie i inwestuje wszystko i każde stworzenie, nie może kształtować swojego życia. Ile boskich istnień jest zduszonych w stworzeniach; ilu zaprzecza temu pierwszemu miejscu w swoich czynach; jak wielu stawia go za niegodziwymi i niegodziwymi

czynami, odmawiając mu panowania nad nimi. I czy myślisz, że to mało, że zniszczenie w stworzeniach tak wielu boskich żywotów tej Woli, która jest moja, tak wielu jej czynów, szlachetnych i wzniosłych, które widzi zniszczone, podczas gdy te stworzenia wykorzystują? tworzą godne ubolewania ludzkie życie, potwory, które będą służyć piekłu? Szkoda wyrządzona naszej chwale przez Stworzenie jest wielka i nieobliczalna i taka, że dobro Odkupienia nie mogło jej naprawić, ponieważ nawet wraz z Odkupieniem człowiek nie powrócił do jedności naszej Woli, która nie w pełni panuje w stworzeniach. Ile tak zwanych dobrych i świętych żyć dzieli się między Wolę Bożą a wolę ludzką. Dlatego nasza chwała w Stworzeniu nie jest pełna; i dopiero wtedy, gdy rzeczy stworzone przez nas służą naszej własnej Woli, dadzą jej pierwsze miejsce honoru, uznają ją we wszystkim, niech królują we wszystkich ich czynach, ustanowią ją absolutną Królową i dominującym Królem - tylko wtedy czy to będzie kompletne. Ile tak zwanych dobrych i świętych żyć dzieli się między Wolę Bożą a wolę ludzką. Dlatego nasza chwała w Stworzeniu nie jest pełna; i dopiero wtedy, gdy stworzone przez nas rzeczy służą naszej własnej Woli, dadzą jej pierwsze miejsce honoru, uznają ją we wszystkim, niech królują we wszystkich ich czynach, ustanowią ją absolutną Królową i dominującym Królem - tylko wtedy czy to będzie kompletne. Ile tak zwanych dobrych i świętych żyć dzieli się między Wolę Bożą a wolę ludzką. Dlatego nasza chwała w Stworzeniu nie jest pełna; i dopiero wtedy, gdy stworzone przez nas rzeczy służą naszej własnej Woli, dadzą jej pierwsze miejsce honoru, uznają ją we wszystkim, niech królują we wszystkich ich czynach, ustanowią ją absolutną Królową i dominującym Królem - tylko wtedy czy to będzie kompletne.

Czy nie wierzysz, że to słuszne i słuszne, że skoro wszystko należy do mojej Woli, która jest wszędzie i przez całe pierwsze życie wszystkich rzeczy, wszyscy powinni to rozpoznać i chcieć stać się Wolą Bożą, ponieważ wszyscy do niej należą? Wyobraź sobie króla ze swoim królestwem; wszystkie grunty, domy i miasta są jego wyłączną własnością. Nie ma nic, co by do Niego nie należało – nie tylko dlatego, że to królestwo jest niebem, ale także przez prawo własności, że te rzeczy należą do Niego. Teraz ten król, z dobroci duszy, chce, aby jego lud był szczęśliwy i daje im za darmo gospodarstwa, wille i ziemie, zapewniając im bezpłatne zakwaterowanie w ich miastach, aby wszyscy mogli być bogaci, każdy według swojego stanu ... I obdarza swoim ludem tym wielkim dobrem wyłącznie w celu, aby wszyscy uznali go za króla, przyznali mu absolutne imperium i uznali, że ziemie, które okupują, zostały im nieodpłatnie przekazane przez króla, aby mógł zostać uwielbiony, uznany i kochał za dobro, które im uczynił. A teraz ci niewdzięczni ludzie nie uznają go za króla i roszczą sobie prawo własności do ziem, zaprzeczając, że zostały im dane przez króla. Czy ten król nie byłby sfrustrowany chwałą dobra, jakie wyświadczył swemu ludowi? nie uznaje go za króla i rości sobie prawo własności do ziem, zaprzeczając, że zostały mu przekazane przez króla. Czy ten król nie byłby sfrustrowany chwałą dobra, jakie wyświadczył swemu ludowi? nie uznaje go za króla i rości sobie prawo własności do ziem, zaprzeczając, że zostały mu przekazane przez króla. Czy ten król nie byłby sfrustrowany chwałą dobra, jakie wyświadczył swemu ludowi? A jeśli dodasz, że wykorzystują swoją ziemię bez zysku dla siebie - że jedni jej nie uprawiają, że drudzy usuwają najpiękniejsze plantacje, że jedni robią brudne ogrody najprzyjemniejsze, żeby „swoje nędzę i nędzę sobie fabrykowali - to wszystko razem byłoby hańbą i bólem, którego nikt nie mógłby przebłagać, ze szkodą dla chwały króla.

To tylko cień tego, co moja najwyższa Wola zrobiła i nadal robi. Nikt nie dał nam ani grosza, aby otrzymać dobro słońca, morza, ziemi; dawaliśmy wszystko za darmo i tylko po to, aby byli szczęśliwi i aby rozpoznali mojego najwyższego Fiata, który tak bardzo ich kochał i nie chce niczego poza ich miłością i Jego panowaniem. Kto mógłby zrekompensować temu królowi utratę chwały, której nie dał mu ten lud, i ukoić jego ogromny smutek? Przypuśćmy ponownie, że ktoś z tego samego ludu, przyoblekając się w sprawiedliwy smutek swego króla i chcąc przywrócić mu chwałę, zaczyna odnawiać zajmowaną przez siebie ziemię, aby uczynić ją najpiękniejszym i najprzyjemniejszym ogrodem Królestwa. Wtedy powie wszystkim, że jego ogród jest darem, który otrzymał od króla, ponieważ go kocha; potem wzywa króla do swojego ogrodu i mówi do niego: „To są twoje ziemie. Dobrze, że wszyscy są do twojej dyspozycji. Król jest tak zachwycony tą lojalnością, że mówi do niego: „Chcę, żebyś był królem ze mną i abyśmy rządzili razem". Oh ! gdy widzi, jak jego chwała została przywrócona, a smutek złagodzony przez tego członka jego ludu. Ale ten człowiek nie poprzestaje na tym; przemierza wszystkie drogi królestwa i budząc ludzi swoim słowem, sprowadza sporą ich część, aby go naśladować i formować lud królewski, który daje prawo panowania swemu królowi. A król czuje się przywrócony do swej chwały iw nagrodę nadaje im tytuł dzieci królewskich i mówi do nich: „Moje królestwo należy do was – królujcie, moje dzieci". „Król jest tak zachwycony tą lojalnością, że powiedział mu: „Chcę, żebyś był ze mną królem i żebyśmy razem panowali". Oh ! gdy widzi, jak jego chwała została przywrócona, a smutek złagodzony przez tego członka jego ludu. Ale ten człowiek nie poprzestaje na tym; przemierza wszystkie drogi królestwa i budząc ludzi swoim słowem, sprowadza sporą ich część, aby go naśladować i uformować lud królewski, który daje prawo panowania swemu królowi. A król czuje się przywrócony w swojej chwale iw nagrodę nadaje im tytuł dzieci królewskich i mówi do nich: „Moje królestwo jest twoje – króluj, moje dzieci". „Król jest tak zachwycony tą lojalnością, że powiedział mu: „Chcę, żebyś był ze mną królem i żebyśmy razem panowali". Oh ! gdy widzi, jak jego chwała została przywrócona, a smutek złagodzony przez tego członka jego ludu. Ale ten człowiek nie poprzestaje na tym; przemierza wszystkie drogi królestwa i budząc ludzi swoim słowem, sprowadza sporą ich część, aby go naśladować i uformować lud królewski, który daje prawo panowania swemu królowi. A król czuje się przywrócony do swej chwały iw nagrodę nadaje im tytuł dzieci królewskich i mówi do nich: „Moje królestwo należy do was – królujcie, moje dzieci". przemierza wszystkie drogi królestwa i budząc ludzi swoim słowem, sprowadza sporą ich część, aby go naśladować i uformować lud królewski, który daje prawo panowania swemu królowi. A król czuje się przywrócony do swej chwały iw nagrodę nadaje im tytuł dzieci królewskich i mówi do nich: „Moje królestwo należy do was – królujcie, moje dzieci". przemierza wszystkie drogi królestwa i budząc ludzi swoim słowem, sprowadza sporą ich część, aby go naśladować i formować lud królewski, który daje prawo panowania swemu królowi. A król czuje się przywrócony do swej chwały iw nagrodę nadaje im tytuł dzieci królewskich i mówi do nich: „Moje królestwo należy do was – królujcie, moje dzieci".

To jest mój cel – aby w moim Królestwie nie było sług, ale moje dzieci, królowie ze mną. Przyjdzie z moją Boską Wolą. Oh ! gdy czeka, aż zostanie przywrócona do pełnej chwały w stworzeniu; i że uznajemy, że wszystko należy do Niego, abyśmy mogli powiedzieć: „To wszystko jest Twoje – królujmy razem". Jak ona czeka, aż jej wiedza o Najwyższym Fiacie przemierza drogi, aby się przebudzić, wezwać - nakłonić stworzenia, aby weszły do

mojego Królestwa, aby stanowiły tam moje prawdziwe dzieci, którym mogę nadać tytuł królów. Dlatego tak bardzo zależy mi na tym, aby poznano te manifestacje mojej Woli Bożej, ponieważ jest to mój największy akt, który jest spełnieniem mojej chwały i pełnego dobra stworzeń.

16 lutego 1927 - Jak Fiat stawia wszystko w komunikacji, gdziekolwiek panuje. Przykład żon. Działanie Woli Bożej jest pełnią czynów i triumfem czynu Bożego w człowieku.

Przeszedłem przez całe Stworzenie, aby zanieść ze sobą wszystkie stworzone rzeczy przed Najwyższy Majestat, w hołdzie, uwielbieniu i uwielbieniu, ponieważ są to dzieła Jego twórczych rąk, godne tylko Tego, który je stworzył, ponieważ są ożywiane przez Jego Wola Boża. Ale robiąc to, pomyślałem: „Stworzone rzeczy nie poruszają się, pozostają na swoim miejscu – nie przychodzą ze mną; nie ma więc sensu mówić, że zabieram je ze sobą, ponieważ nie przychodzą. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus wyszedł z mojego wnętrza i jednocześnie pokazał mi moją małą duszę, z wieloma promieniami scentralizowanymi w niej i które utrzymywały łączność z każdą stworzoną rzeczą, tak że były w kontakcie ze mną. ja z nimi. Ale głównym źródłem, z którego pochodziły te promienie, był Bóg, który utrzymywał łączność ze wszystkimi i wszystkimi rzeczami. A mój kochany Jezus powiedział do mnie:*Moja córko, gdzie króluje swoim światłem, któremu nikt nie może się oprzeć, ponieważ jest ogromna i przenikliwa, moja Wola umieszcza wszystkie rzeczy w komunikacji. Każdy promień zaczyna się od boskiego centrum, gdzie moja Wola ma swoją główną siedzibę. Promienie nie są niczym innym jak aktami, które Boski Fiat podejmuje z siebie, aby zainwestować każdą stworzoną rzecz, ukształtować w niej swoje życie i tyle samo drugich domów w każdym z nich. Jest rzeczą naturalną, że dla duszy, w której króluje moja Wola, kiedy tworzy ona swoje akty w mojej Woli, wszystkie stworzone rzeczy otrzymują przekaz tego aktu na mocy światła, które je jednoczy, i podążając za biegiem tego światła, jednoczy się, aby podążać za aktem tej duszy, w której króluje moja Wola. W rzeczywistości jedna jest Wolą, którą posiadają - jedna jest siłą, i dlatego jednym z nich jest akt, który chcą wykonać. To moja Wola ożywia wszystkie rzeczy i czyni akt jednym, a akt wszystkich. Dlatego bądź pewien, że nawet jeśli stworzone rzeczy pozostaną na swoim miejscu, wszystkie podążają za tobą. Sama Moja Wola wprawia je w ruch w twoim kierunku, abyś nie był sam i aby wszyscy ci towarzyszyli.*

To jak na weselu: Państwo Młodzi podchodzą, a za nimi podążają wszyscy goście. Jesteś oblubienicą, z którą moja Wola chciała zawrzeć królewskie małżeństwo; chciała przełamać podziały, przeszkody, które istniały między tobą a nią, aby stworzyć najszczęśliwszą parę na świecie. Są to zatem święta dla was i mojej Woli; Wasze czyny ożywiane Bożym Fiatem są nieustannymi zaproszeniami, które wysyłacie do wszystkich rzeczy, które wyszły z naszych twórczych rąk. Dlatego Twoje zaproszenie jest niezwykle rozległe i nikt nie może go odrzucić, ponieważ jest to Wola Boża, która wzywa na swój bankiet wszystkie swoje dzieła, w tym nawet moją niebiańską Matkę; i wszyscy czują się zaszczyceni i triumfujący, mogąc uczestniczyć w tym weselu i uczestniczyć w weselnym uczcie mojej Najwyższej Woli. Dlatego z wielką niecierpliwością czekają na wasze czyny, wasze zaproszenia, wasze apele, aby przyszli i usiedli na bankiecie i świętowali dwoje małżonków. Więc ty – idziesz naprzód z moją Wolą przed Najwyższym Majestatem; moje

prace podążają za tobą. I to ze sprawiedliwością, ponieważ w stworzonych rzeczach to właśnie stworzeniu przyznaliśmy zwierzchnictwo nad wszystkimi naszymi dziełami, to znaczy stworzeniu, w którym nasz Boży Fiat miał w pełni panować, a nie stworzeniu zdegradowanemu przez Jego wolę. Ten jest ostatni ze wszystkich i nie ma ani prawa, ani komunikacji; podczas gdy stworzenie, w którym króluje moja Wola, ma prawo być pierwszym, który je wezwie, a za nim podążają wszyscy inni. przyjść i usiąść na bankiecie i świętować dwoje małżonków. Więc ty – idziesz naprzód z moją Wolą przed Najwyższym Majestatem; moje prace podążają za tobą. I to ze sprawiedliwością, ponieważ w rzeczach stworzonych to stworzeniu przyznaliśmy zwierzchnictwo nad wszystkimi naszymi dziełami, to znaczy stworzeniu, w którym nasz Boży Fiat miał w pełni panować, a nie stworzeniu zdegradowanemu przez Jego wolę. To jest ostatnie ze wszystkich i nie ma ani praw, ani komunikacji; podczas gdy stworzenie, w którym króluje moja Wola, ma prawo być pierwszym, który je wezwie, a za nim podążają wszyscy inni. przyjść i usiąść na bankiecie i świętować dwoje małżonków. Więc ty – idziesz naprzód z moją Wolą przed Najwyższym Majestatem; moje prace podążają za tobą. I to ze sprawiedliwością, ponieważ w rzeczach stworzonych to stworzeniu przyznaliśmy zwierzchnictwo nad wszystkimi naszymi dziełami, to znaczy stworzeniu, w którym nasz Boży Fiat miał w pełni panować, a nie stworzeniu zdegradowanemu przez Jego wolę. Ten jest ostatni ze wszystkich i nie ma ani prawa, ani komunikacji; podczas gdy stworzenie, w którym króluje moja Wola, ma prawo być pierwszym, który je wezwie, a za nim podążają wszyscy inni. to stworzeniu przyznaliśmy zwierzchnictwo nad wszystkimi naszymi dziełami, to znaczy stworzeniu, w którym nasz Boży Fiat miał w pełni panować, a nie stworzeniu zdegradowanemu przez Jego wolę. To jest ostatnie ze wszystkich i nie ma ani praw, ani komunikacji; podczas gdy stworzenie, w którym króluje moja Wola, ma prawo być pierwszym, który je wezwie, a za nim podążają wszyscy inni. to stworzeniu przyznaliśmy zwierzchnictwo nad wszystkimi naszymi dziełami, to znaczy stworzeniu, w którym nasz Boży Fiat miał w pełni panować, a nie stworzeniu zdegradowanemu przez Jego wolę. Ten jest ostatni ze wszystkich i nie ma ani prawa, ani komunikacji; podczas gdy stworzenie, w którym króluje moja Wola, ma prawo być pierwszym, który je wezwie, a za nim podążają wszyscy inni.

Działanie mojej Woli jest zatem największym z cudów, pełnią wszystkich aktów zjednoczonych i triumfem aktu Bożego w akcie ludzkim, ponieważ moja Wola była równie bezpłodna wśród stworzeń, a teraz jest szczęśliwa przez swoją pierwszą córkę, w której widzi, jak jej liczne narodziny wychodzą na jaw. Dlatego Moja Wola nie będzie już dłużej żyła jako bezpłodna matka wśród swojego ludu, ale jako płodna matka wśród wszystkich swoich dzieci. Była kiedyś wdową, ponieważ tworząc pierwszego człowieka, moja Wola poparła ludzką naturę, obdarzając ją jej ogromnymi bogactwami jako pieczęć małżeństwa, które utworzyła z człowiekiem. Kiedy odszedł od niej, moja wola pozostała wdową przez wiele stuleci; ale teraz opłakiwała swoje wdowieństwo i ponownie wyszła za mąż, włożyła wesele przystrojenie i odnowiła swój posag; a pieczęcią tego posagu jest znajomość mojej Woli jako daru bogactw, które posiada. Córko moja, bądź uważna, zadbaj o zachowanie swoich ślubnych ubrań i ciesz się imperiami, które moja wola przyniosła ci w posagu.

19 lutego 1927 - Jezus zaprasza go do walki. Jak Jezus walczy swoją wiedzą, przykładem i nauką, podczas gdy dusza walczy przyjmując je i podążając za aktami Jego Woli w Stworzeniu i Odkupieniu.

Kontynuowałam lot Boskim Fiatem, a mój słodki Jezus wychodził z mojego wnętrza i składając ręce do moich, zaprosił mnie do walki z nim. Byłem taki mały i nie czułem ani siły, ani siły, by z nim walczyć; zwłaszcza, że ze światła wydobył się głos mówiący: „Ona jest za mała – jak może wygrać tę walkę?" A Jezus odpowiedział: *przeciwnie, może zwyciężyć dlatego, że jest mała, bo wszelka siła jest w małości.*

Zniechęciłem się i nie odważyłem się walczyć z Jezusem; a on zachęcając mnie do walki, rzekł do mnie:*Moja córko, odwagi - spróbuj; jeśli wygrasz, zdobędziesz Królestwo mojej Woli. I nie powinniście przestawać, bo jesteście mali, bo oddałem wam do dyspozycji całą moc rzeczy stworzonych. Dołącz więc do walki całą moc, która jest w niebiosach, w słońcu, w wodzie, w wietrze i morzu; wszystkie z nich toczą ze mną bitwę. Walczą ze mną, abym oddał im królestwo Bożego Fiat; walczą ze stworzeniami bronią, którą każdy ma w swojej mocy, aby stworzenia rozpoznały moją Wolę i mogły pozwolić jej panować, tak jak same pozwalają jej panować wśród nich. A w swoim pragnieniu zwycięstwa wszystkie stworzone rzeczy ułożyły się w bitewny porządek; i widząc, że stworzenia się opierają, chcąc wygrać za wszelką cenę, ponieważ mają w sobie siłę tej Woli, która ich ożywia i dominuje, bronią, którą posiadają, niszczą ludzi i miasta z taką mocą, że nikt nie może się im oprzeć. Nie możesz zrozumieć całej siły i mocy, które zawierają wszystkie elementy; jest tak, że gdyby moja Wola ich nie ograniczała, bitwa byłaby tak straszna, że zamieniliby ziemię w kupę prochu.*

Teraz ta siła jest również twoja; dlatego - podróżuje przez stworzone rzeczy, aby uporządkować je w bitwie; Niech wasze czyny, wasze nieustanne żądanie Królestwa Najwyższego Fiata wezwie całe stworzenie do gotowości. A moja Wola działa w niej i wprawia w ruch wszystkie jej czyny, aby jej królestwo mogło zaistnieć wśród stworzeń. Dlatego walczy sama moja Wola, która walczy z moją własną Wolą o triumf jej Królestwa. Wasza walka jest więc ożywiana moją Wolą, która posiada nieodpartą wystarczającą siłę, by ją przezwyciężyć. Dlatego idź i walcz, bo zwyciężysz; co więcej, wasza walka o uzyskanie Królestwa Najwyższego Fiat jest najświętsza, jaka może istnieć; jest to najuczciwsza i najbardziej uzasadniona bitwa, jaką można stoczyć. To jest tak prawdziwe, że sama moja Wola rozpoczęła tę walkę, tworząc Kreację; i dopiero po całkowitym zwycięstwie podda się.

Ale czy chcesz wiedzieć, kiedy walczysz ze mną, a ja z tobą? Walczę, gdy pokazuję ci wiedzę o moim wiecznym Fiacie. Każde słowo, każda wiedza, każde porównanie jest walką i bitwą, którą toczę z tobą, aby zdobyć twoją wolę, aby umieścić ją na swoim miejscu, stworzoną przez nas, i nazwać to, porządek i Królestwo mojej Boskiej Woli; a kiedy toczę z tobą tę walkę, aby podporządkować się twojej woli, rozpoczynam ją wśród stworzeń. Walczę z wami, kiedy uczę was drogi, którą musicie podążać, co musicie zrobić, aby żyć w moim Królestwie oraz radości i radości, które będziecie mieć. Krótko mówiąc, walczę dzięki światłu zawartemu w mojej wiedzy; Walczę miłością i najbardziej wzruszającymi przykładami, abyś nie mógł mi się oprzeć; Walczę obietnicami nieskończonego szczęścia i radości. Moja walka jest uporczywa i nigdy się nią nie męczę - ale żeby wygrać co? Twoja wola i z twoją wolą ci, którzy rozpoznają moją, aby żyć w moim Królestwie. I

walczysz ze Mną, gdy otrzymujesz moją wiedzę, że umieszczasz ją w swojej duszy, aby ukształtować w tobie Królestwo mojego najwyższego Fiata; i walcząc ze mną, starasz się zdobyć moje Królestwo. Każdy twój czyn dokonany w mojej Woli jest walką, którą mi wymierzasz. W każdej rundzie poprzez wszystkie stworzone rzeczy, aby zjednoczyć was ze wszystkimi aktami, które moja Wola dokonuje w całym Stworzeniu, wzywacie całe Stworzenie do walki w celu zdobycia mojego Królestwa, wdrażając moją Wolę we wszystkich stworzonych rzeczach, prowadzić walkę z samą moją Wolą, aby ustanowić jej Królestwo. Oto dlaczego w dzisiejszych czasach wiatr, woda, morze, ziemia i niebiosa są w ruchu bardziej niż kiedykolwiek, walcząc ze stworzeniami, gdy pojawiają się nowe zjawiska – i ile więcej się dzieje – które zniszczą ludzi i miasta: bo w walce trzeba być przygotowanym na poniesienie strat, a często także od zwycięzcy. Nigdy nie było królestw podbitych bez walki, a jeśli były, to nie przetrwały długo. Walczysz ze mną, kiedy inwestując wszystko, co zrobiłem i wycierpiałem w moim Człowieczeństwie, odciskasz tam swoje „Kocham Cię" i że za każdym moim czynem prosisz o przyjście Królestwa mojego najwyższego Fiata. Kto może powiedzieć, że walczysz przeciwko mnie? Wprowadzasz moje własne działania do walki przeciwko mnie, abym mógł się poddać i dać ci moje Królestwo.

Dlatego walczę z tobą, a ty walczysz ze mną. Ta walka jest konieczna - dla ciebie, aby zdobyć moje królestwo; i dla mnie, aby zdobyć Twoją wolę i rozpocząć walkę między stworzeniami, aby ustanowić tam Królestwo mojej Najwyższej Woli. Posiadam własną Wolę i całą jej Moc, jej Siłę i jej Nieskończoność, aby osiągnąć zwycięstwo; macie do swojej dyspozycji moją Wolę, całe Stworzenie i całe dobro, które uczyniłem w Odkupieniu, aby stworzyć potężną armię do walki i zdobycia Królestwa Najwyższego Fiata. Widzisz, każde słowo, które piszesz, to także walka, którą ze mną walczysz – jeszcze jeden żołnierz dołączający do armii, który musi zdobyć Królestwo mojej Woli. Dlatego uważaj, moja córko, bo to są czasy walki i trzeba użyć wszelkich środków, aby wygrać.

21 luty 1927 - Powód wielkiego zainteresowania Jezusa chęcią poznania Woli Bożej.

Mój biedny umysł wędrował po wielu fragmentach wiedzy o Najwyższej Woli i powiedziałam sobie: „Dlaczego Jezus jest tak zainteresowany ujawnieniem swojej Boskiej Woli i jej panowaniem wśród stworzeń?" Mówiłem to, gdy mój zawsze kochany Jezus wyszedł z mojego wnętrza i powiedział do mnie:*Moja córko, czy chcesz wiedzieć, dlaczego tak bardzo pragnę, aby moja Wola była znana i aby rządziła wśród stworzeń? Dzieje się tak dlatego, że ona jest jedynym sposobem, aby móc przemienić stworzenie i pozwolić sobie - mnie na dawanie, a ona na otrzymywanie. Dopóki moja Wola nie powróci triumfalnie i dominująco wśród stworzeń, nie będę w stanie dawać tego, czego chcę, a one nie będą miały zdolności, przestrzeni, aby móc otrzymywać to, co mogę i chcę dać. W rzeczywistości tylko moja Wola ma tę cnotę, tę moc, że ustanawiając porządek i równowagę między Stwórcą a stworzeniem, otwiera między nimi wszystkie kanały komunikacji: Bóg ma swoją królewską drogę, aby móc bez niebezpieczeństwa przesyłać swoje dary schodzić, kiedy chce, i osobiście przynosić swoje największe dobra stworzeniu; i stworzenie,*

Bez względu na to, jak bogaty i potężny może być król, jeśli nie znajdzie nikogo, komu mógłby dać, nigdy nie będzie miał zadowolenia, satysfakcji z tego, że jest w stanie dawać;

jego bogactwa pozostaną bezczynne, odizolowane, opuszczone. Być może będzie żył zatopiony we własnych bogactwach, ale nigdy nie dozna zadowolenia, szczęścia dawania i sprawienia, by inni korzystali ze swoich dóbr, ponieważ nie może znaleźć nikogo, komu by je dał. Ten król będzie odosobnionym królem, opuszczonym, bez orszaku; nie będzie nikogo, kto by się do niego uśmiechnął, powiedział „Dziękuję"; nigdy nie będzie na przyjęciu, ponieważ impreza daje i otrzymuje. Tak więc, przy całym swoim bogactwie, ten król będzie miał w sercu gwóźdź, opuszczenie, monotonię; będzie bogaty, ale bez chwały, bez bohaterstwa, bez imienia. Co za ból dla tego króla, z całym jego bogactwem!

Otóż, moja córko, powodem, dla którego stworzyliśmy Stworzenie i stworzyliśmy człowieka, było to, aby móc oddać nasze bogactwo, aby wieczna chwała naszych dzieł połączyła się z wewnętrzną chwałą i ogromnym szczęściem, jakie mamy. Ponadto, ponieważ stworzenie nie jest w naszej Woli, czujemy, że jest ono daleko od nas; nikt nas nie otacza, aby powiedzieć „dziękuję", nikt nie uśmiecha się do nas z zachwytem dla naszych prac. Wszystko jest izolacją; otaczają nas ogromne bogactwa, ale ponieważ nasze stworzenia są daleko od nas, nie mamy komu ich dać; nie mamy nikogo, kto mógłby podziwiać nasze prace i cieszyć się nimi. Jesteśmy szczęśliwi, ale z powodu siebie i nikt nie może w najmniejszym stopniu zakłócić naszego szczęścia; ale jesteśmy zmuszeni zobaczyć nieszczęście stworzeń, ponieważ bez zjednoczenia z nami, nie mogą niczego wziąć, a my nie możemy im nic dać. Ludzka wola stworzyła bariery i zablokowała drzwi komunikacji. Dawać to hojność, heroizm, miłość - otrzymywanie jest łaską; a stworzenie, wykonując swoją własną wolę, przeszkadza naszej hojności, naszemu bohaterstwu, naszej Miłości. A jeśli coś jest dane, to zawsze w sposób ograniczony i pod presją, intrygą, bo gdy nie ma porządku między stworzeniami a nami, rzeczy nie działają swobodnie. Nie jesteśmy zdolni cierpieć – nasza Istota jest nietykalna przez wszelkie zło; ale gdybyśmy byli zdolni do cierpienia, stworzenie zatrułoby naszą egzystencję. To jest cały powód, dla którego pragniemy, aby nasza Wola była znana i aby zapanowała wśród stworzeń: chcemy dawać, chcemy, aby byli zadowoleni z naszego własnego szczęścia; i tylko nasza Wola może to wszystko uczynić - urzeczywistnić cel Stworzenia i pozwolić nam połączyć nasze dobra.

O Wolo Boża, jak godna podziwu, potężna i pożądana jesteś. Och, proszę, z twoim imperium, dokonaj naszego podboju, daj się poznać i poddaj się tobie.

Deo gratias.

–

KSIĘGA NIEBA

Tom 21

23 luty 1927 - Syn, który kocha swojego ojca, ponownie łączy całe swoje rodzeństwo i zaskakuje ojca.

Pozbawiona mojego słodkiego Jezusa, czułam boleśnie zmiażdżone moje biedne serce. Oh ! jak on cierpiał i jęczał! I podczas moich zwykłych obchodów po całym stworzeniu, aby

podążać w nim za aktami Jego Woli, przybywając do morza, zawołałem mojego Jezusa i powiedziałem do niego:

„Mój Jezu, przyjdź, wróć! Twoja mała dziewczynka woła cię w morzu, ja wzywam cię szmerem w bezmiarze wody. Wzywam cię w srebrzystej błyskawicy ryby, wzywam cię mocą twojej Woli, która rozciąga się w tej wodzie. Jeśli nie chcesz słuchać mojego głosu, który cię woła, posłuchaj wszystkich niewinnych głosów, które wychodzą z tego morza i wołają cię. Oh ! didn 'nie zmuszaj się do większego pośpiechu! Dłużej tego nie zniosę ! Ale niestety, pomimo wszystkich głosów morza, Jezus nie przyszedł; Dlatego musiałem iść w kierunku słońca i stamtąd je wezwać. Wezwałem go w bezmiarze jego światła. Nazwałem go tak we wszystkim, nazwałem go w imieniu każdej stworzonej rzeczy iz jej własną Wolą, która nad nimi panuje. Potem, doszedłszy do sklepienia niebios, powiedziałam do niej: „Słuchaj Jezu, przynoszę Ci wszystkie Twoje dzieła. Czy nie słyszysz głosu całego nieba, niezliczonych głosów gwiazd, które cię wołają? Chcą cię otoczyć i odwiedzić swojego Stwórcę i Ojca, a ty chcesz ich odesłać? A kiedy to mówiłem, mój słodki Jezus przyszedł, aby stanąć pośród wszystkich swoich dzieł i powiedział do mnie:

Moja córko, jaka miła niespodzianka mi dzisiaj dajesz! Przywiozłeś do mnie wszystkie moje dzieła, czuję podwojoną chwałę i szczęście, widząc siebie otoczoną wszystkimi moimi dziełami, które uznaję za moje dzieci. Zachowałaś się dzisiaj jak dziewczyna, która bardzo kocha swojego ojca i zdaje sobie sprawę, że jej ojciec lubi być otoczony i odwiedzany przez wszystkie swoje dzieci. Ta dziewczyna nazywa je wszystkimi, a on kocha każdą z nich. Ponownie łączy całe swoje rodzeństwo i zaskakuje ojca. Nikogo nie brakuje, a ojciec rozpoznaje wszystkich członków swojej rodziny. Oh ! jak czuje się uwielbiony przez wszystkie swoje dzieci! Jego szczęście sięga zenitu i aby wypełnić swoją radość, przygotowuje cycatą imprezę. Wszyscy razem, ojciec i jego dzieci świętują. W pełni szczęścia, ojciec rozpoznaje córkę, która zebrała całą swoją rodzinę, aby go zaskoczyć i sprawić mu tyle szczęścia. Ta dziewczyna będzie kochana bardziej, bo jest powodem tak wielkiej radości.

Moja córko, kiedy wezwałaś mnie do morza wszystkimi jej głosami, wysłuchałem i powiedziałbym: niech idzie wśród wszystkich stworzonych rzeczy, aż zgromadzi je wszystkie, a wtedy dam się znaleźć. W ten sposób będę miał wszystkie moje dzieła, które są jak wiele moich dzieci. Uszczęśliwią mnie, a ja ich uszczęśliwię.

Życie w mojej Woli zawiera nieopisane niespodzianki. Mogę powiedzieć, że tam, gdzie panuje, dusza staje się moim szczęściem, moją radością, moją chwałą i przygotowuję dla niej ucztę poznania mojej Woli. Cieszymy się byciem razem, poszerzamy Królestwo Najwyższego Fiata, aby było znane, kochane i wysławiane. Dlatego często oczekuję tych niespodzianek po córce, która odwiedza mnie z całą rodziną.

Ponadto wszystkie nasze boskie cechy są przeniknięte Stworzeniem, a każda stworzona rzecz jest funkcją naszych atrybutów. Jeden jest dzieckiem naszej mocy, drugi naszej sprawiedliwości, jeszcze inny naszego światła, naszego pokoju; w skrócie, każda stworzona rzecz jest dzieckiem jednego z naszych atrybutów. Również, kiedy przynosisz mi całe Stworzenie, jesteś nosicielem mojego szczęścia w nim rozprzestrzenionego. I rozpoznaję moje dziecko w świetle słońca, dziecko mojej sprawiedliwości w morzu, dziecko mojego imperium na wietrze i dziecko mojego pokoju w rozkwicie ziemi. Krótko mówiąc, rozpoznaję

każdy z moich atrybutów we wszystkich stworzonych rzeczach i z przyjemnością rozpoznaję moje dzieci przyniesione mi przez małą dziewczynkę mojej Woli. Lubię ojca, który ma bardzo dużą liczbę dzieci, a każde z nich zajmuje honorowe miejsce: jeden jest księciem, inny jest sędzią, jeszcze inny jest reprezentantem, ten jest senatorem, a ten gubernatorem. Ojciec czuje się najszczęśliwszy, gdy rozpoznaje w każdym dziecku wysoką rangę honorową, jaką każde z nich zajmuje. Tak jak wszystko zostało stworzone, aby uszczęśliwić dzieci Najwyższego Fiata, widząc, że przynosisz nam wszystkie nasze dzieła, rozpoznajemy w Tobie nasz cel. Och, jak bardzo się cieszymy, gdy patrzysz, jak robisz swoje rundy, aby zebrać wszystkie nasze prace, aby przynieść nam szczęście rozprzestrzenione w całym Stworzeniu! Dlatego niech wasze loty w mojej Woli będą nieprzerwane. Ojciec czuje się najszczęśliwszy, gdy rozpoznaje w każdym dziecku wysoką rangę honorową, jaką każde z nich zajmuje. Tak jak wszystko zostało stworzone, aby uszczęśliwić dzieci Najwyższego Fiata, widząc, że przynosisz nam wszystkie nasze dzieła, rozpoznajemy w Tobie nasz cel. Och, jak bardzo się cieszymy, gdy patrzysz, jak robisz swoje rundy, aby zebrać wszystkie nasze prace, aby przynieść nam szczęście rozprzestrzenione w całym Stworzeniu! Dlatego niech wasze loty w mojej Woli będą nieprzerwane. Ojciec czuje się najszczęśliwszy, gdy rozpoznaje w każdym dziecku wysoką rangę honorową, jaką każde z nich zajmuje. Tak jak wszystko zostało stworzone, aby uszczęśliwić dzieci Najwyższego Fiata, widząc, że przynosisz nam wszystkie nasze dzieła, rozpoznajemy w Tobie nasz cel. Och, jak bardzo się cieszymy, gdy patrzysz, jak robisz swoje rundy, aby zebrać wszystkie nasze prace, aby przynieść nam szczęście rozprzestrzenione w całym Stworzeniu! Dlatego niech wasze loty w mojej Woli będą nieprzerwane. jak bardzo się cieszymy, gdy patrzysz, jak robisz swoje rundy, aby zebrać wszystkie nasze prace, aby przynieść nam szczęście rozprzestrzenione w całym Stworzeniu! Dlatego niech wasze loty w mojej Woli będą nieprzerwane. jak bardzo się cieszymy, gdy patrzysz, jak robisz swoje rundy, aby zebrać wszystkie nasze prace, aby przynieść nam szczęście rozprzestrzenione w całym Stworzeniu! Dlatego niech wasze loty w mojej Woli będą nieprzerwane.

Następnie, przyjęwszy Komunię Świętą, powiedziałam do mojego ukochanego Jezusa: „Moja miłość i moje życie, Twoja Wola ma tę zaletę, że jest w stanie pomnożyć Twoje Życie dla tylu stworzeń, które istnieją i będą istniały na ziemi. A Ja w Twojej Woli pragnę uformować jak najwięcej Jezusa, aby dać Ci każdą duszę w czyśćcu, każdemu błogosławionemu w niebie i każdemu stworzeniu na ziemi. Mówiłem to, gdy mój niebiański Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, dla każdego, kto żyje w mojej Woli, Wola Boża pomnaża akty duszy dla tylu stworzeń, które istnieją. Dusza otrzymuje boską postawę i jej czyny stają się czyny wszystkich. To jest właśnie dzieło Boskości: akt dokonany przez duszę jest pomnażany i każdy może przyswoić sobie ten akt, jakby sam go wykonał, chociaż jest to tylko jeden akt. Dusza, w której króluje moja Wola, znajduje się w takim samym stanie, jak sam Bóg, czy to dla chwały, czy dla cierpienia, w zależności od tego, czy stworzenie przyjmuje, czy odrzuca ten akt. Chwała tego aktu może przynieść wszystkim błogosławieństwo i życie Jezusa. Ten akt jest wspaniały, żywiołowy i niekończący się.

26 lutego 1927 - Tam, gdzie króluje moja wola, tworzy trzy sznury z czystego złota. Wola Boża pojawia się w całym Stworzeniu.

Mój kochany Jezus sprawia, że cierpię w oczekiwaniu na jego powrót. Oh ! jak tęskni za nim moja mała dusza i do czego się bez niego pomniejsza! To jest jak kraina bez wody i bez słońca, która umiera z pragnienia w ciemności tak wielkiej, że nie wiem, gdzie zrobić krok, aby znaleźć jedynego, który może mi dać wodę, ugasić pragnienie i sprawić, że słońce zajdzie wstań, aby oświecić moje kroki, abym mógł znaleźć tego, który mnie opuścił.

Ach! Jezus! Jezus! Wróć ! Czy nie czujesz, jak moje serce bije w tobie, które woła i walczy, by bić bez tego, co sprawia, że żyje i które nie ma już siły, by cię wzywać? Mówiłem to wszystko, gdy moje wielkie dobro, Jezus, objawiło się we mnie i sprawiło, że zobaczyłem trzy struny. Zostały zebrane i umocowane w głębi mojej duszy. Liny te schodziły z nieba, gdzie były połączone z trzema dzwonami. Widziałam Jezusa jako małe dziecko, które z nieskończoną łaską pociągało bardzo mocno te sznury, które rozbrzmiewały wokół i wszyscy przyszli zobaczyć, kto dzwoni w te dzwony z taką siłą, aby przyciągnąć uwagę całego nieba. Sam byłem zdumiony, a Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, w duszy, w której króluje moja Wola, są trzy sznury z czystego złota, które pochodzą z mocy Ojca, z mądrości Syna iz miłości Ducha Świętego. A kiedy ta dusza pracuje, kocha, modli się i cierpi, biorę do ręki liny i wprawiam w ruch naszą moc, naszą mądrość i naszą miłość do dobra i chwały wszystkich błogosławionych i wszystkich stworzeń. Dźwięk tych dzwonków jest tak głośny i harmonijny, że zaprasza wszystkich na imprezę. Dlatego wszyscy biegają, aby uczcić Twój występ. W ten sposób możesz zobaczyć, że akty duszy, w których króluje moja Wola, kształtują się w niebie na łonie twojego Stwórcy i że zstępują na ziemię za pomocą tych trzech sznurów naszej mocy, naszej mądrości i naszej miłości, zanim powrócą do ich źródło, aby oddać chwałę Boskości;

Po czym usłyszałem, że w moim kościele wystawiany jest Najświętszy Sakrament i powiedziałem sobie, że dla mnie nie ma ani nabożeństwa, ani wystawiania Najświętszego Sakramentu. A mój słodki Jezus, nie dając mi czasu na dodanie kolejnej myśli, przyszedł mi powiedzieć:

Moja córko, wystawienie Najświętszego Sakramentu nie jest dla ciebie konieczne, ponieważ ktokolwiek czyni moją Wolę, ma największą i najbardziej ciągłą ekspozycję, jaką moja Wola może mieć w całym Stworzeniu. Tak naprawdę każde stworzenie animowane moją Wolą tworzy wszystkie możliwe wystawy. Co kształtuje moje boskie życie w Eucharystii? Moje życzenie. Bez mojej najwyższej Woli, która ożywia gospodarza, nie byłoby w nim Boskiego Życia; byłaby to tylko zwykła biała hostia, która nie zasługiwałaby na adorację wiernych.

Teraz, moja córko, moja Wola jest wystawiona na słońce. I tak jak hostia jest okryta zasłoną, która zakrywa moje Życie, tak słońce ma również zasłonę światła, która je ukrywa. A jednak kto klęka, kto przesyła pocałunek adoracji, kto dziękuje mojej Woli wystawionej na słońce? Ktoś. Co za niewdzięczność! I mimo wszystko moja Wola nie ustaje, nadal czyni dobro pod zasłoną światła. Podąża śladami człowieka. Stawia na swoje czyny. Gdziekolwiek się udaje, jego światło jest przed nim i za nim, oferując triumfalne zabranie go na swoje łono światła i danie mu tego, co dobre. A ona jest gotowa dać mu to dobro i to światło, nawet jeśli tego nie chce. Och, moja Wola! Jak niezwyciężony, kochany, godny podziwu i niezmienny jesteś, aby czynić dobro, niestrudzenie i nigdy się nie wycofując.

Czy widzicie różnicę między ujawnianiem Eucharystii a ciągłym ujawnianiem mojej Woli we wszystkich stworzonych rzeczach? Do adoracji eucharystycznej człowiek musi być niespokojny. Musi zbliżyć się do niego i być przygotowanym na otrzymanie jego dobrodziejstw; w przeciwnym razie nic nie otrzymuje. Ale dla wyeksponowania mojej Woli w rzeczach stworzonych, to są rzeczy, które idą ku człowiekowi. To ona niepokoi się i mimo, że on nawet nie jest do tego usposobiony, moja Wola jest hojna i zalewa ją swoimi dobrami. A jednak nie ma nikogo, kto by czcił moją Wieczną Wolę na wszystkich jej eksponatach.

W słońcu, symbolu Eucharystii, moja Wola rozprzestrzenia swoje światło, swoje ciepło i niezliczone dobrodziejstwa, ale zawsze w ciszy, nigdy nie mówiąc ani słowa, ani nawet nie robiąc wyrzutów, pomimo strasznych grzechów, które widzi. Natomiast w morzu, pod żaglami wody, moja wola prezentuje swoje eksponaty inaczej, zdaje się przemawiać w szmerach wody. Budzi szacunek poprzez głośny zgiełk łamaczy; może przewracać statki i unosić ludzi, tak że nikt nie jest w stanie się oprzeć. Moja wola w morzu daje pokaz swej potęgi i wyraża się w szumie fal. przemawia na wysokich falach, wzywając człowieka do miłości i bojaźni jej, i widząc, że nikt jej nie słucha,

Oh ! gdyby stworzenia zwracały uwagę na wszystkie przejawy mojej Woli w całym Stworzeniu, to zawsze byłyby w akcie adoracji przed moją Wolą wyeksponowaną na polach kwiatów, gdzie rozsiewa swój zapach, na drzewach obładowanych owocami o wielu smakach. Ponieważ nie ma ani jednej rzeczy, w której moja Wola nie jest boską i wyjątkową wystawą. A ponieważ stworzenia nie oddają mu zaszczytów, do których moja Wola jest uprawniona w stworzeniu, to do was należy utrzymanie nieustannej adoracji najwyższego Fiata wystawionego w całym Stworzeniu. Jesteś moją córką, ten, który oferuje sama jak wieczystego adorator tej woli, która dotąd osobę do uwielbienia i odbiera bez wymiany " miłość od stworzeń.

3 maja 1927 - Dusza, która pozwala Woli Bożej panować, wzywa Boga do współpracy z nią. Czyny duszy ofiarowanej Bogu zostają oczyszczone.

Złożyłam swoje małe akty w hołdzie adoracji i miłości najwyższej Woli i powiedziałam do siebie: „Czy to prawda, że wszystko, co czyni dusza żyjąca w Woli Bożej, czyni sam Bóg – tak samo? »I mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, czy nie czujesz mnie w sobie, który podążam za twoimi czynami? Gdziekolwiek panuje moja Wola, wszystkie działania, nawet te najmniejsze i najbardziej naturalne, zamieniają się w rozkosze dla stworzenia i dla mnie. Ponieważ są efektem panującej w niej Woli Bożej, Woli, która nie może rzucić nawet najmniejszego cienia nieszczęścia. Musicie wiedzieć, że w Stworzeniu nasza najwyższa Wola ustanowiła wszystkie ludzkie czyny, przyodziawszy je w zachwyt, radość i szczęście, aby sama praca nie była dla człowieka pracą ani przyczyną zmęczenia, ponieważ posiadając moją Wolę, miał siła, która nigdy się nie męczy i nigdy nie słabnie. Zobaczcie, jak jest to symbolizowane w stworzonych rzeczach: czy słońce jest zawsze zmęczone lub osłabione od ciągłego dawania swojego światła? Oczywiście nie. Czy morze męczy szemranie, falowanie, żerowanie i rozmnażanie ryb? Oczywiście nie. Czy niebo jest zmęczone rozszerzaniem się, czy ziemia jest zmęczona kiełkowaniem i kwitnieniem? Zdecydowanie nie. Ale dlaczego żadne z tych

stworzeń się nie męczy? Ponieważ jest w nich moc Boskiego Fiata, którego siła jest niewyczerpana. Podobnie wszystkie ludzkie czyny dokonywane w Woli Bożej wchodzą w porządek wszystkich stworzonych rzeczy i otrzymują pieczęć szczęścia: pracuj, jedz, mów, każde spojrzenie i każdy krok – wszystko. Dopóki człowiek pozostawał w naszej Woli, był święty i zdrowy, pełen wigoru i niewyczerpanej energii. Potrafił odczuć szczęście swoich działań i uszczęśliwić tego, który dał mu tyle szczęścia. Ale gdy tylko odsunął się od naszej Woli, poczuł się chory i stracił szczęście, niewyczerpaną siłę i zdolność cieszenia się szczęściem swoich działań – wszystko to, co Wola Boża z miłością mu obdarzyła. To samo dzieje się między osobą zdrową i chorą. Ta pierwsza z przyjemnością je, pracuje energicznie i lubi bawić się, rozmawiać i spacerować. Ten, kto jest chory, nienawidzi jeść, nie ma siły do pracy, nudzi się, nie znajduje przyjemności w chodzeniu i rozmowie, wszystkie kłopoty. Jego choroba przekształciła jego ludzką naturę i działania w cierpienie. To samo dzieje się między osobą zdrową i chorą. Ta pierwsza z przyjemnością je, pracuje energicznie i lubi bawić się, rozmawiać i spacerować. Ten, kto jest chory, nienawidzi jeść, nie ma siły do pracy, nudzi się, nie znajduje przyjemności w chodzeniu i rozmowie, wszystkie kłopoty. Jego choroba przekształciła jego ludzką naturę i działania w cierpienie. To samo dzieje się między osobą zdrową a inną chorą. Ta pierwsza z przyjemnością je, pracuje energicznie i lubi bawić się, rozmawiać i spacerować. Ten, kto jest chory, nienawidzi jeść, nie ma siły do pracy, nudzi się, nie znajduje przyjemności w chodzeniu i rozmowie, wszystkie kłopoty. Jego choroba przekształciła jego ludzką naturę i działania w cierpienie.

Teraz wyobraź sobie, że ten pacjent odzyskuje zdrowie, odzyskuje siły i znajduje przyjemność we wszystkim, co robi. Powodem jego choroby było to, że wyszedł z mojej woli. Pozwalając mu na ponowne panowanie, odnajdzie porządek szczęścia swoich czynów i pozwoli, by w nim zaistniała Wola Boża. Ofiarowując swoją pracę, pożywienie, które spożywa i wszystko, co robi, radość, jaką moja Wola umieściła w tych ludzkich czynach, powraca i wznosi się do swego Stwórcy, aby oddać mu chwałę i radość, jaką zorganizował w tych czynach. Dlatego dusza, w której króluje moja Wola, wzywa mnie nie tylko do pracy z nią, ale także daje mi cześć i chwałę tej radości, w którą obdarzyliśmy wszystkie ludzkie czyny. Nawet jeśli stworzenie nie posiada pełni jedności światła mojej Woli,

Załóżmy, że chory daje zdrowemu człowiekowi pracę, której nie jest w stanie wykonać, albo daje mu jedzenie. Zdrowy człowiek nie będzie czuł, jak chory, zmęczenia tą pracą ani niechęci do jedzenia. Wręcz przeciwnie, w pełni zdrowia będzie cieszyć się dobrem, chwałą i szczęściem tej pracy iz przyjemnością przyjmie pokarm, który podali jej chorzy. W ten sam sposób ofiarowanie Bogu uczynków człowieka oczyszcza je, a Bóg otrzymuje należną mu chwałę. A w zamian Bóg pozwala, by ta chwała zstąpiła na stworzenie, które ofiarowuje mu swoje czyny.

5 marca 1927 - Jak stałość w dobru należy tylko do Boga. Czyn dokonany przez Boga nigdy się nie kończy. Efekty tej konsystencji. Człowieczeństwo naszego Pana było lekarstwem, wzorem, który łączył wszystkie czasy. Chce zabezpieczyć prawa Woli Bożej.

Byłem bardzo smutny z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa i powiedziałem do siebie: „Moja miłość i moje życie, wyjechałeś bez pożegnania się ze mną i nawet nie

pokazałeś mi, gdzie należę. Wygląda nawet na to, że zmąciłeś wody, bo gdziekolwiek pójdę i cię zawołam, nie słuchasz mnie. Wszystkie drogi są zamknięte, a ja jestem wykończony. Muszę się zatrzymać i płakać za tą, którą chciałabym znaleźć za wszelką cenę. Ach! Jezus! Jezus! Wróć ! Przyjdź do tego, który nie może bez Ciebie żyć! „Kiedy wylałem swoje cierpienie, Jezus objawił się słabo we mnie i czując Jego obecność, powiedziałam do niego: „Mój Jezu, moje życie, kazałeś mi czekać do momentu, w którym nie mogę tego dłużej znieść. A jeśli pozwolisz się zobaczyć, to tylko na chwilę i nawet ze mną nie rozmawiasz. To sprawia, że ciemność jest jeszcze głębsza. Pozostaję tam zdezorientowany i w delirium cierpienia szukam Ciebie, wzywam Cię, ale na próżno na Ciebie czekam. A Jezus, współczując mi, powiedział do mnie:

Córko, nie bój się, jestem z tobą. Moim pragnieniem jest, abyście nigdy nie opuszczali mojej Woli i kontynuowali swoje czyny, nie opuszczając nigdy granic Królestwa Najwyższego Fiat. To właśnie da ci stałość, która uczyni cię na podobieństwo twojego Stwórcy, podczas gdy czyn ma tę zaletę, że trwa bez końca. Nieprzerwany czyn należy tylko do Boga, a Jego czyny są nieprzerwane. Dlatego nasza niezłomność jest niezachwiana, a rozległość, która rozciąga się wszędzie, sprawia, że nasze działania są nieprzerwane. I gdziekolwiek pójdziemy, odnajdziemy naszą stałość, która daje nam największy zaszczyt, sprawia, że rozpoznajemy jako Najwyższą Istotę, Stwórcę wszystkich rzeczy, w którym wszystko trwa bez końca. Moja córko, stałość ma boską naturę i jest boskim darem. Dlatego słuszne jest, abyśmy dali to uczestnictwo i ten posag Tej, która musi być córką naszego Bożego Fiata i która ma żyć w naszym Królestwie. W ten sposób, kontynuując bez przerwy swoje czyny w Woli Bożej, pokazujesz, że już posiadasz dar naszej stałości. Ile rzeczy mówi nam stała! Mówi, że dusza działa tylko dla Boga. Mówi, że dusza działa rozsądnie i z czystą miłością, a nie z pasją i dla własnego interesu. Ta dusza jest świadoma i wie, jakie dobro czyni. Dlatego bądźcie wytrwali w swoich działaniach, a zawsze będziecie mieli naszą boską stałość w swoich dziełach. pokazujesz, że jesteś już w posiadaniu daru naszej stałości. Ile rzeczy mówi nam stała! Mówi, że dusza działa tylko dla Boga. Mówi, że dusza działa rozsądnie i z czystą miłością, a nie z pasją i dla własnego interesu. Ta dusza jest świadoma i wie, jakie dobro czyni. Dlatego bądźcie wytrwali w swoich działaniach, a zawsze będziecie mieli naszą boską stałość w swoich dziełach. pokazujesz, że jesteś już w posiadaniu daru naszej stałości. Ile rzeczy mówi nam stała! Mówi, że dusza działa tylko dla Boga. Mówi, że dusza działa rozsądnie i z czystą miłością, a nie z pasją i dla własnego interesu. Ta dusza jest świadoma i wie, jakie dobro czyni. Dlatego bądźcie wytrwali w swoich działaniach, a zawsze będziecie mieli naszą boską stałość w swoich dziełach.

Następnie kontynuowałem moje czyny w Najwyższej Woli i doszedłem do punktu, w którym śledziłem czyny Jezusa od czasu jego poczęcia w łonie Niepokalanej Dziewicy aż do śmierci na krzyżu, mój uwielbiony Jezus dał się ponownie wysłuchać. i powiedział do mnie:

Moja córko, moje Człowieczeństwo przyszło na ziemię, aby ponownie zjednoczyć przeszłość, kiedy w stworzeniu zapanowała pełnia mojej Woli w człowieku: wszystko należało do niego; człowiek miał wszędzie ze sobą swoje Królestwo, jak również swoje działające boskie życie. We mnie była zamknięta pełnia mojej Woli Bożej, a łącząc ją z teraźniejszością stałam się wzorem, pierwszą, która ukształtowała lekarstwo, pomoc i naukę konieczną do uzdrowienia stworzeń. Następnie ponownie łączę potomków Adama

do pełni tej Woli Bożej, która panowała na początku stworzenia. Moje przyjście na ziemię było tym, co łączyło i jednoczyło przez wszystkie czasy, środkiem zaradczym, który utworzył to połączenie, aby królestwo Bożego Fiat ponownie zapanowało pośród stworzeń. Moje przyjście było wzorem, który zostawiłem, aby każdy, idąc za nim, mogą pozostać w więzach, które dla nich stworzyłem. Dlatego powiedziałem ci o moim przyjściu na ziemię, zanim powiedziałem ci o mojej Woli. Opowiedziałem Ci o tym, co zrobiłem i wycierpiałem, aby dać Ci lekarstwa i wzór na moje życie, a następnie opowiedziałem Ci o mojej Woli. To są ogniwa, które utworzyłem w tobie iw których ukształtowałem królestwo mojej Woli. Na dowód tego jest wiedza, którą objawiłem wam w mojej Woli, o jego cierpieniu, by nie panować w pełni wśród stworzeń, io wszystkich dobrodziejstwach obiecanych dzieciom jego panowania. To są ogniwa, które utworzyłem w tobie i w których ukształtowałem królestwo mojej Woli. Na dowód tego jest wiedza, którą objawiłem wam w mojej Woli, o jego cierpieniu, by nie panować w pełni wśród stworzeń, io wszystkich dobrodziejstwach obiecanych dzieciom jego panowania. To są ogniwa, które utworzyłem w tobie i w których ukształtowałem królestwo mojej Woli. Na dowód tego jest wiedza, którą objawiłem wam w mojej Woli, o jego cierpieniu, by nie panować w pełni wśród stworzeń, io wszystkich dobrodziejstwach obiecanych dzieciom jego panowania.

Potem kontynuowałem modlitwę i poczułem się trochę senny, gdy nagle usłyszałem, jak ktoś głośno mówi we mnie. Przyjrzałem się uważnie i zobaczyłem, że to mój ukochany Jezus z wyciągniętymi ramionami, jakby mnie pocałował. Powiedział do mnie donośnym głosem:

Moja córko, o nic cię nie proszę, jeśli nie o to, abyś była córką, matką i siostrą mojej Woli i byś zapewniła ci jej prawa, jej cześć i chwałę.

Mówił to donośnym głosem. Potem zniżył ton i pocałował mnie, powiedział:

Powodem, dla którego chcę, moja córko, zabezpieczyć prawa mojego wiecznego Fiata, jest to, że chcę zamknąć w twojej duszy Trójcę Przenajświętszą. I tylko nasza Wola Boża może dać nam miejsce i chwałę, które są nas godne. Wtedy dzięki niej będziemy mogli szerzyć w was całe dobro Stworzenia i czynić rzeczy jeszcze piękniejszymi, bo z naszą Wolą w duszy możemy wszystko. Bez naszej Woli nie mielibyśmy miejsca do zamieszkania, aby szerzyć nasze dzieła i nie będąc wolnymi, pozostalibyśmy w naszych niebiańskich rezydencjach. Jest jak król, który nadmiernie kocha jednego ze swoich poddanych. Chce zamieszkać z nim w jego biednej chacie, ale chce być wolny. W tej biednej chacie chce pozbyć się całego swojego królewskiego majątku. Chce zamówić. Chce podzielić się ze swoim obiektem swoimi przysmakami i wszystkim, co dobre. Krótko mówiąc, chce żyć jako król. Ale jego sługa nie chce być ubrany w królewskie szaty, nie chce, aby król rządził i odmawiał przystosowania się do królewskich potraw. Tam, gdzie moja Wola nie panuje, nie jestem wolny. Istnieje nieustanny konflikt między ludzką wolą a Wolą Bożą. Dlatego bez zabezpieczenia naszych praw nie możemy rządzić i pozostajemy w naszym królewskim pałacu.

10 marca 1927 - W stworzeniu Bóg dał ludziom prawo do posiadania Królestwa Woli Bożej.

Jak zwykle podążałem za aktami Najwyższej Woli w Stworzeniu. Przybywszy w czasie, gdy Bóg stworzył człowieka, łączę się z pierwszymi doskonałymi czynami dokonanymi przez Adama i kontynuowałem po tym, jak zgrzeszył, kochać i czcić z tą samą doskonałością, jaką miałby w jedności Fiata Najwyższego. Ale robiąc to, powiedziałam sobie: „Czy mamy prawo do tego Królestwa Woli Bożej? A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Córko moja, musisz wiedzieć, że Adam, zanim zgrzeszył, dokonał swoich czynów w Bożym FIAT. Oznacza to, że Trójca dała mu posiadanie tego Królestwa. Aby móc posiadać królestwo, musi być ktoś, kto je wyszkoli, ktoś, kto je podaruje i ktoś, kto je otrzyma. To Bóstwo stworzyło i dało je, i to człowiek je otrzymał. Dlatego Adam miał to Królestwo i boski Fiat od momentu stworzenia. A ponieważ był głową całego ludzkiego pokolenia, wszystkie stworzenia otrzymały to prawo posiadania, chociaż Adam, wycofując się z naszej Woli, utracił posiadanie tego Królestwa, bo spełniając swoją wolę, wyruszył na wojnę z wiecznym Fiatem . I biedny Adam, zbyt słaby, by walczyć i bez armii zdolnej do walki z tak świętą Wolą, której siła jest niezwyciężona i która ma potężną armię, został pokonany i utracił Królestwo, które mu daliśmy. Siła, którą miał przed upadkiem, była nasza i miał nawet naszą armię. Po jego grzechu jego siła wróciła do źródła i wojsko porzuciło go, by oddać się do naszej dyspozycji, ale to nie odebrało jego potomkom prawa do odzyskania Królestwa mojej Woli. Jest to podobne do tego, co może się stać z królem, który stracił królestwo po przegranej wojnie. Czy nie jest możliwe, aby jeden z jego synów, poprzez kolejną wojnę, mógł odzyskać królestwo ojca, które już posiadał? został pokonany i utracił Królestwo, które mu daliśmy. Siła, którą miał przed upadkiem, była nasza i miał nawet naszą armię. Po jego grzechu jego siła wróciła do źródła i wojsko porzuciło go, by oddać się do naszej dyspozycji, ale to nie odebrało jego potomkom prawa do odzyskania Królestwa mojej Woli. Jest to podobne do tego, co może się stać z królem, który stracił królestwo po przegranej wojnie. Czy nie jest możliwe, aby któryś z jego synów poprzez kolejną wojnę mógł odzyskać królestwo ojca, które już posiadał? został pokonany i utracił Królestwo, które mu daliśmy. Siła, którą miał przed upadkiem, była nasza i miał nawet naszą armię. Po jego grzechu jego siła wróciła do źródła i wojsko porzuciło go, by oddać się do naszej dyspozycji, ale to nie odebrało jego potomkom prawa do odzyskania Królestwa mojej Woli. Jest to podobne do tego, co może się stać z królem, który stracił królestwo po przegranej wojnie. Czy nie jest możliwe, aby jeden z jego synów, poprzez kolejną wojnę, mógł odzyskać królestwo ojca, które już posiadał? ale to nie odebrało jego potomkom prawa do odzyskania Królestwa mojej Woli. Jest to podobne do tego, co może się stać z królem, który stracił królestwo po przegranej wojnie. Czy nie jest możliwe, aby któryś z jego synów poprzez kolejną wojnę mógł odzyskać królestwo ojca, które już posiadał? ale to nie odebrało jego potomkom prawa do odzyskania Królestwa mojej Woli. Jest to podobne do tego, co może się stać z królem, który stracił królestwo po przegranej wojnie. Czy nie jest możliwe, aby jeden z jego synów, poprzez kolejną wojnę, mógł odzyskać królestwo ojca, które już posiadał?

To ja, boski zwycięzca, przyszedłem na ziemię, aby odzyskać to, co utracił człowiek. A znalazłszy kogoś 'komu dać to królestwo, przywracam mu siły i ponownie oddaję do jego dyspozycji moją armię, aby utrzymać porządek i chwałę w tym królestwie. A co to za armia? Cudowna i potężna armia, która podtrzymuje życie tego królestwa, jest utworzona z

całego Stworzenia. W każdej stworzonej rzeczy powiela się Życie mojej Woli. Jak człowiek mógł stracić nadzieję na odzyskanie tego królestwa? Gdyby widział całkowite zniknięcie tej niezwyciężonej armii Stworzenia, człowiek mógłby powiedzieć, że Bóg zabrał z powierzchni ziemi swoją Wolę, która ożywia, upiększa i wzbogaca jego królestwo, i że nie ma już żadnej nadziei, że to królestwo mogło mu zostać zwrócone. Ale dopóki istnieje ta armia Stworzenia,

Gdyby bowiem nie było już żadnej nadziei na posiadanie tego Królestwa Bożego Fiat, nie byłoby konieczne, aby Bóg okazywał wam tak wiele wiedzy na jego temat, ani Jego pragnienia, aby rządziło nim, ani zakresu Jego cierpienia, ponieważ jeszcze nie panuje. Kiedy coś jest niemożliwe, nie ma sensu o tym mówić i dlatego nie byłabym zainteresowana opowiadaniem ci tyle o mojej Woli Bożej. Sam fakt mówienia o tym jest więc znakiem, że chcę go oddać w posiadanie.

13 marca 1927 - Wola Boża nikogo nie opuszcza. Posiada moc regeneracyjną i trzyma wszystko w dłoni.

Moja biedna egzystencja żyje pod naporem braku mojego słodkiego Jezusa. Godziny wydają mi się wiekami i czuję cały ciężar mojego ciężkiego wygnania. O mój Boże ! Jakie cierpienie! Żyj bez tego, który jest moim życiem, moim sercem i moim oddechem! Jezu, jakim okrutnym męczeństwem jest Twoja nieobecność! Wszystko jest zatrzymane i zablokowane. Jak dobroć twego kochającego serca może znieść, gdy widzisz mnie tak ograniczonego z twojego powodu? Czy moje westchnienia już cię nie ranią? Czy moje jęki i narzekania przestały Cię poruszać, gdy szukają tylko Ciebie, aby znaleźć życie? To jest życie, którego pragnę, nic więcej, a ty mi tego odmawiasz. Jezus! Jezus! Kto by pomyślał, że zostawisz mnie w spokoju na tak długo? Oh ! Wróć ! Wróć ! Dłużej tego nie zniosę !

W ten sposób wylewałam swój smutek, gdy mój drogi Jezus, moje życie, objawiło się we mnie i powiedziało do mnie:

Córko, czujesz, jakbym cię porzuciła, ale czy nie czułaś w sobie mojego życia? Moja Wola Cię nie opuściła. Wręcz przeciwnie, jego życie w tobie osiągnęło pełnię. Moja Wola nikogo nie opuszcza, nawet potępionych w piekle, gdzie dokonuje nieubłaganej i nieprzejednanej sprawiedliwości, bo w piekle nie ma pojednania i stanowi ich udrękę. Słuszne jest, aby kto nie chciał go kochać, zachwycać się i wysławiać, przyjąć go na udrękę.

Moja Wola nikogo nie opuszcza, ani w niebie, ani na ziemi, ani w piekle. Ma wszystko w dłoni i nic nie może jej uciec, czy to mężczyzna, ogień, woda, wiatr czy słońce. Wszędzie rządzi i przedłuża swoje życie, panuje i panuje nad wszystkim. Jeśli nie rezygnuje z niczego i wkłada wszystko, jak mogłaby kiedykolwiek zostawić swoją pierworodną córkę, w której jej miłość, jej życie i jej rządy są scentralizowane? Moja Wola Boża rozciąga się wszędzie i panuje nad wszystkim, ale jeśli stworzenie je kocha, wtedy moja Wola staje się całą miłością i daje swoją miłość. Jeśli stworzenie chce tego jako życia, moja Wola kształtuje w nim swoje boskie życie, a jeśli stworzenie chce jego panowania, tworzy w stworzeniu swoje królestwo. Moja Wola rozmieszcza swoje akty zgodnie z usposobieniem stworzeń. Swoją rodzącą mocą odradza swoje boskie życie, jego świętość, jego pokój, jego pojednanie i jego szczęście. Regeneruje jej piękno i wdzięk. Moja Wola wie, jak zrobić wszystko, daje się każdemu i rozciąga się wszędzie. Jego czyny są niezliczone i mnożone w nieskończoność.

Każdemu stworzeniu nadaje nowy akt zgodnie z jego usposobieniem. Jego różnorodność jest niewyrażalna. Kto mógłby uciec od mojej woli? Każdy! Czy moja Kreacja może wyjść z mojej Woli, czy nie została stworzona przez nas? Tak być nie może, ponieważ prawo do tworzenia należy tylko do Boga. Jego różnorodność jest niewyrażalna. Kto mógłby uciec od mojej woli? Każdy! Czy moja Kreacja może wyjść z mojej Woli, czy nie została stworzona przez nas? Tak być nie może, ponieważ prawo do tworzenia należy tylko do Boga. Jego różnorodność jest niewyrażalna. Kto mógłby uciec od mojej woli? Każdy! Czy moja Kreacja może wyjść z mojej Woli, czy nie została stworzona przez nas? Tak być nie może, ponieważ prawo do tworzenia należy tylko do Boga.

Dlatego moja Wola nigdy cię nie opuści, ani za życia, ani po śmierci, nawet po śmierci. Tym bardziej, że po odrodzeniu cię jako jej wyjątkowe dziecko, dwie wole pragną jej panowania, a tam, gdzie jest moja Wola, ja też jestem w pełnym triumfie. Czy moja Wola może być bez osoby, która posiada tę Wolę? Zdecydowanie nie ! Nie zdziw się, jeśli często wydaje ci się, że moje życie przestaje w tobie istnieć; czujesz, że to koniec, ale to nieprawda. Tak dzieje się ze stworzonymi rzeczami: wydają się umierać, ale odradzają się ponownie. Słońce wydaje się umierać, gdy zachodzi, ale zawsze pozostaje tam, gdzie jest. Jest to tak prawdziwe, że obracająca się ziemia odnajduje słońce, jakby narodziło się do nowego życia. Na ziemi wydaje się, że wszystko umiera: rośliny, piękne kwiaty, pyszne owoce; ale wszystko się budzi, a potem nabiera nowego życia. Nawet natura ludzka wydaje się umierać we śnie, ale wychodzi ze snu, by żyć nowym, bardziej energicznym i odświeżonym życiem. Ze wszystkich stworzonych rzeczy tylko niebo pozostaje niezmienne i nigdy nie umiera: jest symbolem trwałych błogosławieństw niebiańskiej Ojczyzny. Nie podlegają zmianom. Ale wszystko inne, woda, ogień, wiatr, wszystko zdaje się umierać, ale wschodzi na nowo ożywione moją Wolą, która nie podlega śmierci. A kto ma ten akt, który sprawia, że wszystko budzi się tyle razy, ile chce? Chociaż wydają się umierać, rzeczy mają wieczne życie dzięki regeneracyjnej mocy mojej Woli. ale wszystko się budzi, a potem nabiera nowego życia. Nawet natura ludzka wydaje się umierać we śnie, ale wychodzi ze snu, by żyć nowym, bardziej energicznym i odświeżonym życiem. Ze wszystkich stworzonych rzeczy tylko niebo pozostaje niezmienne i nigdy nie umiera: jest symbolem trwałych błogosławieństw niebiańskiej Ojczyzny. Nie podlegają zmianom. Ale wszystko inne, woda, ogień, wiatr, wszystko zdaje się umierać, ale wschodzi na nowo ożywione moją Wolą, która nie podlega śmierci. A kto ma ten akt, który sprawia, że wszystko budzi się tyle razy, ile chce? Chociaż wydają się umierać, rzeczy mają wieczne życie dzięki regeneracyjnej mocy mojej Woli. ale wszystko się budzi, a potem nabiera nowego życia. Nawet natura ludzka wydaje się umierać we śnie, ale wychodzi ze snu, by żyć nowym, bardziej energicznym i odświeżonym życiem. Ze wszystkich stworzonych rzeczy tylko niebo pozostaje niezmienne i nigdy nie umiera: jest symbolem trwałych błogosławieństw niebiańskiej Ojczyzny. Nie podlegają zmianom. Ale wszystko inne, woda, ogień, wiatr, wszystko zdaje się umierać, ale wschodzi na nowo ożywione moją Wolą, która nie podlega śmierci. A kto ma ten akt, który sprawia, że wszystko budzi się tyle razy, ile chce? Chociaż wydają się umierać, rzeczy mają wieczne życie dzięki regeneracyjnej mocy mojej Woli. bardziej energiczny i odświeżony. Ze wszystkich stworzonych rzeczy tylko niebo pozostaje niezmienne i nigdy nie umiera: jest symbolem trwałych błogosławieństw niebiańskiej Ojczyzny. Nie podlegają zmianom. Ale wszystkie inne rzeczy, woda, ogień, wiatr, wszystko wydaje się umierać, ale powstaje na nowo ożywione moją Wolą, która nie

podlega śmierci. A kto ma ten akt, który sprawia, że wszystko budzi się tyle razy, ile chce? Chociaż wydają się umierać, rzeczy mają wieczne życie dzięki regeneracyjnej mocy mojej Woli. bardziej energiczny i odświeżony. Ze wszystkich stworzonych rzeczy tylko niebo pozostaje niezmienne i nigdy nie umiera: jest symbolem trwałych błogosławieństw niebiańskiej Ojczyzny. Nie podlegają zmianom. Ale wszystko inne, woda, ogień, wiatr, wszystko zdaje się umierać, ale wschodzi na nowo ożywione moją Wolą, która nie podlega śmierci. A kto ma ten akt, który sprawia, że wszystko budzi się tyle razy, ile chce? Chociaż wydają się umierać, rzeczy mają wieczne życie dzięki regeneracyjnej mocy mojej Woli. ale wstaje ponownie ożywiony moją Wolą, która nie podlega śmierci. A kto ma ten akt, który sprawia, że wszystko budzi się tyle razy, ile chce? Chociaż wydają się umierać, rzeczy mają wieczne życie dzięki regeneracyjnej mocy mojej Woli. ale wstaje ponownie ożywiony moją Wolą, która nie podlega śmierci. A kto ma ten akt, który sprawia, że wszystko budzi się tyle razy, ile chce? Chociaż wydają się umierać, rzeczy mają wieczne życie dzięki regeneracyjnej mocy mojej Woli.

To się z tobą dzieje. Wydaje ci się, że moje życie ustaje w tobie, ale to nieprawda, bo z moją Wolą w tobie jest też cnota odradzająca, która mnie wznosi tak często, jak chce. Tam, gdzie jest mój Fiat, nie może być tymczasowej śmierci ani błogosławieństwa, ale istnieje trwałe życie, które nie podlega śmierci.

16 marca 1927 — Zgodnie z planem Jezus utworzył więzy między swoim Królestwem a stworzeniami. W Woli Bożej znajdują się uniwersalne akty konieczne do błagania o Jego przyjście.

Myślałem o Najwyższym Fiacie io tym, jak to Królestwo może nadejść i się urzeczywistnić. A mój kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, przez moje Poczęcie ponownie połączyłam królestwo mojej Woli Bożej ze stworzeniem. Moją Wolą było sprawować absolutne panowanie, aby swobodnie działać w moim Człowieczeństwie i rozszerzać tam jego Królestwo. Tak więc wszystko, co robiłem: praca, modlitwy, oddechy, bicie serca i całe moje cierpienie, wszystko tworzyło więzi, które łączyły Królestwo mojego Fiata ze stworzeniem. Reprezentowałem nowego Adama, który nie tylko musiał przynieść lekarstwa, aby ocalić stworzenia, ale musiałem przerobić i przywrócić to, co utracił Adam. Musiałem więc przyjąć ludzką naturę, aby zamknąć w niej to, co stwór utracił i mógł odnaleźć przeze mnie. Sprawiedliwość wymagała, aby Wola Boża miała do swojej dyspozycji ludzką naturę, która nie sprzeciwia się jej, aby Królestwo mojej Woli mogło ponownie rozszerzyć swoje panowanie wśród stworzeń. Bo jeśli to ludzka natura pozbawiła moją Wolę prawa do panowania, potrzebna była inna ludzka natura, aby przywrócić jej to prawo.

Dlatego moje przyjście na ziemię było nie tylko dla Odkupienia. Pierwszym powodem było raczej uformowanie Królestwa mojej Woli w moim Człowieczeństwie, aby móc je ponownie oddać stworzeniu. W przeciwnym razie moje przyjście na ziemię byłoby niepełne i niegodne Boga bez przywrócenia pierwotnego porządku rzeczy w dziele stworzenia, które wyszło z naszych twórczych rąk, a mianowicie naszej woli panującej nad wszystkim.

Aby więzi, które moje Człowieczeństwo utworzyło z moim Królestwem, były ważne i miały życie i wiedzę, musiałem wybrać stworzenie, któremu powierzyłbym szczególną funkcję,

aby to Królestwo mojej Woli było znane. Połączony przez więzy, które moja Wola utworzyła z moim Człowieczeństwem, dałem mu siłę, by przekazać te ogniwa mojego panowania innym stworzeniom. Dlatego jestem w głębi waszej duszy, aby podtrzymać życie Najwyższego Fiata, aby wykuć te więzy i przedłużyć jego panowanie. Dużo z tobą o tym rozmawiam, czego do tej pory nie robiłem dla żadnej innej osoby. Dlatego bądźcie ostrożni, bo to jest coś bardzo wielkiego, czyli przywrócenie porządku Stworzenia między Stwórcą a stworzeniem.

Człowiek, wycofując się z mojej Woli, odrzucił dobro uniwersalne. Stracił powszechną chwałę, kult i miłość Boga. Aby móc na nowo odkryć to Królestwo i te powszechne dobrodziejstwa, konieczne jest przede wszystkim, słusznie, aby istota żyjąca w tym fiacie przekazała ten powszechny akt innym stworzeniom. A kiedy to stworzenie kocha, adoruje, oddaje chwałę i modli się tą Wolą, rodzi powszechną miłość, adorację i chwałę wszystkim stworzeniom. Jego modlitwa jest przekazywana tak, jakby wszyscy inni się modlili; modli się w sposób powszechny, aby królestwo Bożego Fiat zostało ustanowione pośród stworzeń. Gdy dobro jest uniwersalne, do jego uzyskania potrzebne są uniwersalne działania, a te znajdują się tylko w mojej Woli. Kochając w mojej Woli, Twoja miłość rozciąga się wszędzie i moja Wola wszędzie odczuwa Twoją miłość. Czując, że jest wszędzie śledzona, czuje w tobie pierwszą miłość, tak jak została ustanowiona na początku w stworzeniu, by kochać moją Wolę. Ona czuje swoje echo w Twojej miłości, która nie potrafi kochać miłością skończoną i ograniczoną, ale kocha miłością nieskończoną i uniwersalną. Moja Wola odczuwa pierwszą miłość Adama przed jego grzechem, miłość, która tylko powtórzyła echo Woli jej Stwórcy. A te uniwersalne akty, które następują wszędzie, sprawiają, że moja Wola czuje pociąg do przyjścia i ponownego panowania wśród stworzeń. ale kto kocha miłością nieskończoną i uniwersalną. Moja Wola odczuwa pierwszą miłość Adama przed jego grzechem, miłość, która tylko powtórzyła echo Woli jej Stwórcy. A te uniwersalne akty, które następują wszędzie, sprawiają, że moja Wola czuje pociąg do przyjścia i ponownego panowania wśród stworzeń. ale kto kocha miłością nieskończoną i uniwersalną. Moja Wola odczuwa pierwszą miłość Adama przed jego grzechem, miłość, która tylko powtórzyła echo Woli jej Stwórcy. A te uniwersalne akty, które następują wszędzie, sprawiają, że moja Wola czuje pociąg do przyjścia i ponownego panowania wśród stworzeń.

Dlatego to ciebie wybrałem, moja córko, pośród potomków Adama, nie tylko po to, aby objawić wiedzę, dobro i cuda tego Fiata, ale aby żyjąc w mojej Woli i swoimi powszechnymi czynami, mogłaś zmusić moją Wolę do ponownego panowania wśród stworzeń, tak jak na początku Stworzenia. Tobie zatem dane jest zjednoczyć wszystkie stworzenia, objąć je wszystkie, aby przez odnalezienie w Tobie wszystkich rzeczy - bo w mojej Woli znajdują się wszystko - wszystko znów będzie w harmonii, wymienią pocałunek pokoju, a moje królestwo zostanie przywrócone pośród stworzeń. Dlatego konieczne jest ujawnienie cudów Mojego Najwyższego Fiata, aby rozporządzać stworzeniami, przyciągać je i prowadzić do pragnienia i pragnienia tego Królestwa oraz do tęsknoty za dobrami, które ono zawiera. Najpierw musiałam wybrać stworzenie, które będzie żyło w moim Fiat i które poprzez swoje uniwersalne czyny, które są Boskie, wypełni moją Wolę i wybłaga królestwo mojego Fiat dla stworzeń.

Zachowuję się jak król, którego lud zbuntował się przeciwko jego prawom. Używając swojej mocy, umieszcza tego jednego w więzieniu, drugiego wysyła na wygnanie, a drugiemu odbiera cały jego dobytek. Krótko mówiąc, każdy ma to, na co zasługuje zgodnie ze sprawiedliwością. Po chwili król współczuje swojemu ludowi. W swoim smutku wybiera jednego ze swoich najwierniejszych ministrów i mówi do niego: „Masz moje zaufanie i postanowiłem powierzyć Ci mandat, aby odwołać tych biednych wygnańców, uwolnić więźniów i powrócić do wszystkich posiadłości że odebrałem im; a jeśli będą mi wierni, podwoję ich dobra i ich łaski. Dlatego król i jego wierny pastor długo dyskutują i wszystko się zmienia, zwłaszcza że pastor ten był jeszcze z królem, modląc się za swój lud, aby udzielił im łaski przebaczenia i pojednania.

Tak więc, po uzgodnieniu wszystkiego w tajemnicy, wzywają innych ministrów i wydają im rozkaz, aby oznajmić ludowi, więźniom i wygnańcom dobrą nowinę, że król chce zawrzeć z nimi pokój, że chce. aby każdy zajął swoje miejsce i znalazł wszystkie dobra, które król chce im dać. Ta dobra nowina jest ogłaszana, ludzie oczekują jej z wielkim pragnieniem i każdy swoim działaniem przygotowuje się do otrzymania swojej wolności i utraconego Królestwa. A kiedy głosi tę dobrą nowinę, wierny sługa jest zawsze w kontakcie z królem, zachęcając go nieustannymi modlitwami, aby lud otrzymał dobrodziejstwa, które obaj postanowili mu udzielić.

Dokładnie to zrobiłem. Bo to, co można osiągnąć w tajemnicy miłości i cierpienia między dwojgiem istot, które naprawdę kochają się nawzajem, nie można osiągnąć wielką liczbą. Tajemny ból i miłość twego Jezusa zjednoczone z duszą, którą wybrałam, mają taką moc: ja, który daję, a ona błagać o to, co konieczne. Tajemnica między tobą a mną pozwoliła na dojrzewanie wiedzy, którą ci przekazałem o Królestwie mojego Bożego Fiata i doprowadziła do tego wielu twoich czynów. Tajemnica między tobą a mną pozwoliła mi wylać mój długi smutek za te wszystkie wieki, kiedy moja Wola, będąca pośród stworzeń i stanowiąca życie każdego z ich czynów, była nieznana i pozostawała w stanie nieustannego cierpienia.

Moja córko, moje cierpienie wylane w tajemnicy serca tego, kto mnie kocha, ma cnotę przemieniania sprawiedliwości w miłosierdzie, a moją gorycz w słodycz. Tak więc zwierzyłem się wam i po wspólnym zadecydowaniu, wezwałem moich ministrów, dając im polecenie, aby oznajmić ludziom dobrą nowinę o moim najwyższym fiacie, o całej jego wiedzy io wezwaniu wszystkich, aby przyszli do mojego królestwa. opuścić więzienia, wrócić z wygnania z własnej woli i przejąć w posiadanie utracone dobra, aby nie żyć nieszczęśliwymi i niewolnikami ludzkiej woli, ale szczęśliwi i wolni w mojej Woli Bożej. I tak jak ta tajemnica miała tę zaletę, że sprawiała, że rozmawialiśmy od serca do serca, ujawniając wszystkie cuda tego wiecznego Fiata, długo trzymanego w tajemnicy,

19 marca 1927

Sprawa. Kto nie dokończy swojej misji na ziemi, wypełni ją w niebie. Misja Fiata będzie bardzo długa. Porządek nieskończonej mądrości.

Martwiłem się o zdrowie RP Di Francia. Listy, które od niego otrzymywałem, były niemal niepokojące. Myślałem o przyszłości mojego pisania. Dlaczego tak mu zależało na zabraniu ich ze sobą? Co się z nimi stanie? Gdyby nasz Pan wezwał go z powrotem do Ojczyzny

Niebieskiej, misja publikowania i poznawania Fiata nie przyniosłaby owocu, bo on jeszcze prawie nic nie zrobił. Co najwyżej zaczął. Ma ochotę je opublikować, ale to bardzo długa praca i kto wie, jak długo to potrwa. Jeśli chodzi o Ojca, jeśli Jezus przypomina mu na samym początku tej misji, nie przyniesie ona owoców; i tak samo będzie ze mną, jeśli będę miał szansę wyjechać do mojej Wiecznej Ojczyzny. Jakie będą owoce mojej misji? Cóż za dobre są te wszystkie ofiary, te całe noce spędzone na pisaniu? Wiele spraw Jezusa również będzie bezowocnych, bo sam powiedział, że korzyść przynosi owoc tylko wtedy, gdy jest znana. Dlatego też, jeśli te pisma nie są znane, będą jak ukryte owoce bez nikogo, kto mógłby otrzymać zawarte w nich dobra. Myślałam o tym wszystkim, kiedy mój Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, jeśli ktoś otrzymał misję i ledwo zdążył ją zacząć wypełniać lub nie do końca ją wykonał i w tej chwili wzywam go do nieba, to stamtąd zakończy swoją misję. Będzie tak dlatego, że będzie miał w sobie w głębi duszy depozyt dobra wiedzy, którą nabył w swoim życiu, i zrozumie to jaśniej w niebie. I rozumiejąc wielkie dobro poznania Najwyższego Fiat, będzie się modlił i sprawiał, że całe Niebo modliło się, aby mój FIAT był znany na ziemi i błagał, aby jaśniejsze światło zostało udzielone tym, którzy będą pracować nad jego poznaniem. Co więcej, każde poznanie mojej Woli będzie jeszcze jedną chwałą duszy, większym szczęściem, a gdy moja Wola stanie się znana na ziemi, chwała i szczęście duszy zostaną podwojone, ponieważ będzie to wypełnienie jej misji, którą pragnęła wypełnić. To słuszne, że gdy wypełnia swoją misję na ziemi, otrzymuje owoce tej misji. Dlatego powiedziałem mu, żeby się pospieszył. Upewniłem go, żeby nie tracił czasu, ponieważ chciałem, żeby nie tylko zaczął, ale także osiągnął wiele z uwolnienia wiedzy Wiecznego Fiata, aby nie musiał robić wszystkiego z nieba. Z drugiej strony ten, kto wypełnił swoją misję na ziemi, może powiedzieć: „Moja misja została zakończona. Każdy, kto nie ukończył swojej misji na ziemi, musi to zrobić w niebie. Upewniłem go, żeby nie tracił czasu, ponieważ chciałem, żeby nie tylko zaczął, ale także dokonał dużej części uwolnienia wiedzy o Wiecznym Fiacie, aby nie musiał robić wszystkiego z nieba. Z drugiej strony ten, kto wypełnił swoją misję na ziemi, może powiedzieć: „Moja misja została zakończona. Każdy, kto nie ukończył swojej misji na ziemi, musi to zrobić w niebie. Upewniłem go, żeby nie tracił czasu, ponieważ chciałem, żeby nie tylko zaczął, ale także dokonał dużej części uwolnienia wiedzy o Wiecznym Fiacie, aby nie musiał robić wszystkiego z nieba. Z drugiej strony ten, kto wypełnił swoją misję na ziemi, może powiedzieć: „Moja misja została zakończona. Każdy, kto nie ukończył swojej misji na ziemi, musi to zrobić w niebie.

Jeśli chodzi o ciebie, twoja misja jest bardzo długa i nie możesz jej ukończyć na ziemi. Dopóki na ziemi nie będzie znana cała wiedza o Królestwie Woli Bożej, twoja misja nie zostanie zakończona. W niebie będziesz miał dużo do zrobienia. Moja Wola, która sprawiła, że dużo pracowałeś na ziemi dla swojego panowania, nie pozostawi cię bez robienia czegokolwiek w niebie i będzie pracował z tobą. Ona zawsze dotrzyma Ci towarzystwa. Dlatego nie zrobicie nic poza przychodzeniem i przechodzeniem między niebem a ziemią, aby pomóc ustanowić moje panowanie z przyzwoitością, honorem i chwałą. Będzie dla ciebie wielką satysfakcją, wielkim zaszczytem i wielką chwałą, gdy zobaczysz, że twoja małość zjednoczona z moją Wolą przeniosła niebo na ziemię i ziemię do nieba. Nie mogłeś otrzymać większego szczęścia. Wiele więcej, ujrzycie chwałę waszego Stwórcy

urzeczywistnioną przez jego stworzenie, przywrócony porządek, całe Stworzenie w jego pełnej świetności, a człowieka, nasz skarb, na jego honorowym miejscu. Cóż nie będzie ogromem naszej satysfakcji, naszej radości i naszego szczęścia, gdy zobaczymy zrealizowany plan Stworzenia! Następnie nadamy Ci tytuł Odkupicielki naszej Woli, ustanawiając Cię Matką wszystkich dzieci naszego Fiata. Nie będziesz z tego zadowolony? Następnie nadamy Ci tytuł Odkupicielki naszej Woli, ustanawiając Cię Matką wszystkich dzieci naszego Fiata. Czy nie będziesz z tego zadowolony? Następnie nadamy Ci tytuł Odkupicielki naszej Woli, ustanawiając Cię Matką wszystkich dzieci naszego Fiata. Nie będziesz z tego zadowolony?

Po czym podążałam za aktami Woli Bożej i nie znajdując mojego słodkiego Jezusa, powiedziałam sobie, że nie kocha mnie już tak jak wcześniej, ponieważ wtedy wydawał się nie być w stanie obejść się beze mnie. Po prostu przyszedł i odszedł, a teraz zostawia mnie samą na wiele dni. Zabierał mnie do nieba, a potem sprowadzał z powrotem na ziemię, ku mojej rozpaczy. Teraz jest po wszystkim. Ale myślałem o tym, kiedy objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Córko, obrażasz mnie myśląc, że nie kocham cię tak jak kiedyś. To nic innego jak porządek mojej nieskończonej mądrości. Musicie też wiedzieć, że moja nierozłączna Matka w młodości częściej była w niebie niż na ziemi, ponieważ musiała otrzymać od nas morza łask, miłości i światła, aby uformować w Niej niebo, w którym Słowo Odwieczne zostanie poczęty i ustanowi swoją siedzibę. A kiedy niebo uformowało się w Suwerennej Królowej, nie było już konieczne, aby tak często przyjeżdżała do niebiańskiej Ojczyzny, ponieważ miała w sobie to, co było niebem. To samo zrobiłem z tobą. To, co było potrzebne wcześniej, nie jest już potrzebne dzisiaj. A co lepsze: posiąść mnie w głębi duszy pod pięknym niebem mojej Woli ukształtowanej w tobie, czy często odwiedzasz niebiańską Ojczyznę? Myślę, że lepiej to mieć. Dlatego to, co czyniłem w tobie przez wiele lat, było niczym innym jak ukształtowaniem w tobie mojego nieba; po utworzeniu, słusznie korzystam z tego i raduj się ze mną, że masz niebo, które Jezus ustanowił w twojej duszy.

22 marca 1927 - Luiza wszędzie szuka Jezusa. Kto żyje w Woli Bożej, żyje w echu głosu Jezusa. Skutki wschodzącego słońca Woli Bożej w duszy.

Kontynuując mój zwykły stan, podążałam za Wolą Bożą w stworzeniu, przechodząc od jednej rzeczy stworzonej do drugiej i wezwałam moje słodkie życie, mój drogi Jezu, aby przyszło i podążało ze mną za aktami Jego Woli we wszystkich stworzonych rzeczach. Nie widząc go, poczułam, jak przebija mnie jego gwóźdź i w bólu powiedziałam do niego: „Mój Jezu, nie wiem, co zrobić, aby Cię znaleźć. Proszę waszą sprawiedliwość, aby wezwała was na morzu i waszą moc w rozbijaniu fal, a wy mnie nie słuchacie. Proszę o światło słońca i intensywność jego ciepła, które symbolizuje twoją miłość, a ty nie przychodzisz. Mówię do ogromu waszych dzieł w ogromie sklepienia niebios, aby was wzywać, i to na próżno. Co mogę zrobić, aby cię znaleźć? Jeśli nie znajdę cię pośród twoich dzieł, w granicach Twojej Woli, gdzie mogę znaleźć moje życie? W ten sposób wylewałem swój ból, kiedy objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Jak piękna jesteś, moja córko, jak pięknie jest widzieć twoją małość zagubioną w mojej Woli, szukając mnie pośród moich dzieł, nie znajdując mnie!

I powiedziałam do niego: „Mój Jezu, zabijasz mnie. Powiedz mi, gdzie się ukrywasz? »A Jezus:

Jestem w tobie ukryty. Kiedy słyszysz czyjś głos, mówisz sobie, że słysząc głos tej osoby, musi być blisko ciebie. Moja Wola jest echem mojego głosu. Jeśli pozostajesz w mojej Woli i krążysz wśród dzieł mojego Fiata, jesteś już w echu mojego głosu, a ja jestem wtedy blisko ciebie lub w tobie. Daję wam prezent wraz z moim Fiatem, abyście udali się tam, gdzie dociera mój głos i jak daleko sięga mój Fiat.

Zaskoczony powiedziałem mu: „Kochanie, twój głos sięga bardzo daleko, ponieważ nie ma miejsca, gdzie nie byłoby twojej woli. A Jezus dodał:

Oczywiście, moja córko, nie może być ani woli, ani głosu, jeśli nie ma kogoś, kto by je emitował. Dlatego moja Wola jest wszędzie. Nie ma miejsca, gdzie nie dociera mój głos, który do wszystkiego niesie mój fiat. Dlatego jeśli znajdziesz się w mojej Woli pośród moich uczynków, możesz być pewien, że Twój Jezus jest z Tobą.

Po tym pomyślałam o wielkim dobru, jakie przynosi nam Wola Boża i kiedy byłam w niej całkowicie pogrążona, mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, kiedy słońce wschodzi, wypędza ciemność i przywołuje światło. Wilgoć nocy, która okryła rośliny, sprawiła, że stały się ciężkie i puszyste. O wschodzie słońca ta nocna rosa zamienia się w perły, które zdobią wszystko: rośliny, kwiaty i całą przyrodę. Jej srebrzysty blask przywraca im radość i piękno, odpędza nocny sen. Jej zaczarowane światło zdaje się pomagać całej naturze w ożywieniu, upiększeniu się i powrocie do życia. Nocą morze, rzeki i źródła budzą strach, ale słońce przychodzi, by pokazać różnorodność i żywotność ich kolorów. Podobnie, kiedy pojawia się moja Wola, wszystkie ludzkie czyny są przyobleczone światłem; przychodzą, aby zająć ich honorowe miejsce w mojej Woli. Każda z nich nabiera wyrazistego piękna i blasku boskich barw, dzięki czemu dusza pozostaje przemieniona i pokryta nieopisanym pięknem. Kiedy słońce mojej Woli wschodzi, rozprasza całe zło duszy. Rozpędza odrętwienie, które wywołały namiętności. W świetle Bożego Fiata same te namiętności żywią się tym światłem i dążą do przekształcenia się w cnotę, aby oddać hołd mojej wiecznej Woli. Kiedy pojawia się moja Wola, wszystko staje się radosne. Smutki są jak morze w nocy, które wpaja strach. Jeśli moja wola powstaje, to odpędza W świetle Bożego Fiata same te namiętności żywią się tym światłem i dążą do przekształcenia się w cnotę, aby oddać hołd mojej wiecznej Woli. Kiedy pojawia się moja Wola, wszystko staje się radosne. Smutki są jak morze w nocy, które wpaja strach. Jeśli moja wola powstaje, to odpędza W świetle Bożego Fiata same te namiętności żywią się tym światłem i dążą do przekształcenia się w cnotę, aby oddać hołd mojej wiecznej Woli. Kiedy pojawia się moja Wola, wszystko staje się radosne. Smutki są jak morze w nocy, które wpaja strach. Jeśli moja wola powstaje, to odpędza noc ludzkiej woli wypędza wszelkie lęki i tworzy w tych bólach złoty fundament w duszy. Okrywa swoim światłem gorzkie łzy tych smutków i krystalizuje je w morzu słodyczy, tworząc godny podziwu i czarujący horyzont. Czy jest coś, czego moja Wola nie może zrobić? Ona może zrobić wszystko i może dać wszystko. Tam, gdzie pojawia się moja Wola, przynosi rzeczy godne naszych twórczych rąk.

26 marca 1927 - Ten, kto posiada Wolę Bożą, odwołuje wszystkie jej czyny. Boskie życie powstaje w stworzeniu, ilekroć wykonuje ona swoje czyny w Woli Bożej. Ten, kto nie czyni Woli Bożej, jest złodziejem Stworzenia.

Powiedziałem sobie: „Kiedy robię swoje obchody w Najwyższej Woli, śledząc wszystkie jej czyny w Stworzeniu i Odkupieniu, mam wrażenie, że wszystko do mnie przemawia. Wszystko ma coś do powiedzenia o tej wspaniałej Woli! Z drugiej strony, kiedy jestem zajęty innymi rzeczami, wszystko jest ciszą. Wygląda na to, że wtedy nie mają nic do powiedzenia. Ale gdy o tym pomyślałem, słońce weszło do mojej małej sypialni i jego światło padło na moje łóżko. Czułam się ubrana w to światło i to ciepło. Potem wyszło ze mnie światło i zanurzywszy się w słońcu, oboje się pocałowali. Zdziwiłem się, a mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, jak piękna jest moja Wola Boża, powielana w tobie iw słońcu. Kiedy przebywa w tobie i z miłością łączy się ze swoimi dziełami, raduje się. Zanurza się w czynnościach, które wykonuje w rzeczach stworzonych. Światło duszy i światło mojej Woli ogarniają się nawzajem i jedno z nich pozostaje, podczas gdy drugie powraca triumfalnie z miejsca, z którego przyszło, aby pełnić funkcję, którą moja Wola chce jej powierzyć. Tak więc dusza, która posiada moją Wolę, wzywa wszystkie swoje czyny i kiedy 'spotykają się, rozpoznają się natychmiast. Dlatego wszystkie rzeczy przemawiają do ciebie, kiedy robisz swoje rundy w Stworzeniu i Odkupieniu. Te akty to nic innego jak moja Wola, która do was przemawia, bo słuszne jest, aby dusza, która posiada moją Wolę, poznała swoje Życie. Może się wydawać, że w tak wielu stworzonych rzeczach jest podzielona i odrębna, ale jest to tylko jeden akt. Niezbędne jest, aby ten, kto posiada moją Wolę, był świadomy wszystkich aktów mojej Woli, aby stworzyć jeden i niepowtarzalny akt.

Następnie, podążając za czynami, których najwyższy Fiat dokonał w Odkupieniu, dotarłam do chwili, gdy mój słodki Jezus zmartwychwstał. I powiedziałem: „Mój Jezu, tak jak *kocham* Cię, poszedłeś za Tobą w otchłań, aby przyodziać w nią wszystkich mieszkańców i że wszyscy razem prosiliśmy Cię, abyś przyspieszył nadejście Królestwa Najwyższego Fiat na ziemi. chcę wydrukować moje *Kocham Cię* na grobie Twojego Zmartwychwstania. I tak jak Twoja Wola Boża sprawiła, że Twoje Człowieczeństwo wzniosło się w wypełnieniu Odkupienia jako Nowego Przymierza, przez które przywróciłeś Królestwo Twojej Woli na ziemi, tak pragnę *Cię* nieustannie *kochać* którzy podążacie za czynami, których dokonaliście w swoim Zmartwychwstaniu, proście was, módlcie się do was i błagajcie, aby wasza Wola zaistniała w duszach, aby wasze Królestwo mogło zostać ustanowione pośród stworzeń. Mówiłem to i inne rzeczy, kiedy mój Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, z każdym aktem dokonanym w mojej Woli dusza wznosi się do boskiego życia. Im więcej dokonuje, tym bardziej wzrasta życie Boże i tak kończy się chwała Zmartwychwstania: jego fundament, jego istota, jego światło, jego piękno i jego chwała kształtują się w czynach dokonanych w mojej Woli. Im bardziej moja Wola styka się z duszą, tym więcej może jej dać, upiększyć i powiększyć. W rzeczywistości ten, kto zawsze żył w mojej Woli, zawsze będzie miał akt mojego Fiata, który jest zawsze nowy, ponieważ panuje nad wszystkimi aktami stworzenia. W ten sposób stworzenie nie tylko otrzyma od Boga nowy i nieustanny akt błogosławieństw, ale na mocy mojej Woli, którą miała na ziemi, posiądzie nowy akt błogosławieństw, które z niej wyemanują, przyjmą cała niebiańska

Ojczyzna. W konsekwencji harmonia między nowym aktem Boga i nowym aktem stworzenia, które posiadła moją Wolę, będzie taka harmonia, że utworzy najpiękniejszy zaklęcie tego niebiańskiego pobytu. Cuda mojej Woli są wieczne i zawsze nowe.

Powiedziałem sobie wtedy: „Jak to jest, że Adam, stworzony na tak wysokim miejscu, upadł tak nisko po tym, jak zgrzeszył?" I mój kochany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, w Stworzeniu Wola, która postanowiła stworzyć wszystkie rzeczy, była jednością. Słuszne było, że moja Wola miała swoje panowanie i rozwój swojego życia we wszystkim, ponieważ to ona je stworzyła. Kiedy człowiek wycofał się z naszej Woli, nie było już jednej woli, która panowała na ziemi, ale dwie. Ponieważ wola ludzka jest gorsza od Woli Bożej, pozbawiła się wszystkich dóbr najwyższego Fiata, a człowiek, wykonując swoją własną wolę, zajął miejsce Woli Bożej i było to bardzo wielkim nieszczęściem. Tym bardziej, że ta ludzka wola została stworzona przez Wolę Bożą, aby do niej należała i mogła nad nią panować.

Teraz, wycofując się z naszej Woli, człowiek jest winny kradzieży boskich praw, a rzeczy stworzone przez Fiata przestały do niego należeć. Musiał więc znaleźć miejsce poza naszą twórczością, ale to było niemożliwe. To miejsce nie zostało znalezione. A ponieważ nie miał już naszej Woli, używał do życia dzieł naszego Stworzenia. Wykorzystał słońce, wodę, owoce ziemi, wszystko, co zostało stworzone. To wszystko, co ukradł. W ten sposób człowiek, przestając czynić naszą Wolę, stał się złodziejem wszystkich naszych dóbr. Jak bolesne było to, że Stworzenie miało służyć tak wielu dezerterom, tak wielu stworzeniom, które nie należały do Bożego Fiat.

Tak dzieje się w rodzinie, gdy zamiast być pod dowództwem ojca, to dzieci rządzą i tworzą prawo, a nawet nie dogadują się ze sobą. Niektórzy dowodzą tym, a niektórzy czymś innym. Jak bolesny jest ten biedny ojciec, gdy widzi, że jego przykazanie zostaje odebrane przez jego dzieci? Co za zamieszanie i jaki nieład w tej rodzinie! Jeszcze bardziej bolesny dla mojego Najwyższego Fiata był widok dzieła jego twórczych rąk, które zostało wycofane spod jego panowania przez stworzenie, które czyniąc własną wolę przeciwną jego, pozbawiło go prawa do panowania. Moja córko, nie czynić mojej Woli jest złem, które obejmuje wszelkie zło i upadek wszystkich dóbr. To zniszczenie szczęścia, porządku, pokoju i wielka utrata mojego boskiego Królestwa.

31 marca 1927 - Dusza, która żyje w mojej Woli Bożej, jest jej triumfem. Groźby wojny. Mężczyźni wszystkich ras.

Czułam się całkowicie pogrążona i opuszczona w Woli Bożej i śledziłam Jego działania, gdy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział:

Moja córko, triumfem mojej Woli Bożej jest dusza, która w niej żyje. Kiedy dusza dokonuje swoich czynów w mojej Woli, jej cnota rozprzestrzenia się na całe Stworzenie, aby tam szerzyć swoje boskie życie. Dusza, która żyje w mojej Woli, daje mi możliwość wylania mojego życia tyle razy, ile dusza dokonuje w nim aktów. Dlatego moja Wola nie tylko triumfuje w tej duszy, ale otrzymuje od niej więcej zaszczytu niż od całego Stworzenia. W każdej stworzonej rzeczy Bóg umieścił cień swojego światła, nutę swojej miłości, obraz swojej mocy lub pieszczotę jego piękna. Każda stworzona rzecz ma zatem coś, co należy do

jej Stwórcy. Ale w duszy, która żyje w Bożym FIAT, Bóg umieszcza wszystko z siebie i skupia w tej duszy całą swoją istotę. Podwajając się w tej duszy, wypełnia całe Stworzenie aktami dokonanymi przez duszę w swojej Woli, aby otrzymać od duszy miłość, chwałę i uwielbienie za wszystko, co wychodzi z Jego twórczych rąk. Dusza, która żyje w mojej Woli, nawiązuje relację ze wszystkimi stworzonymi rzeczami i biorąc sobie do serca cześć swojego Stwórcy, dusza wysyła wymianę za wszystko, co Stwórca uczynił w każdej stworzonej rzeczy, od najmniejszej do wielkiej. Dlatego wszystkie środki komunikacji między duszą a Bogiem są otwarte; stworzenie wchodzi w boski porządek i cieszy się doskonałą harmonią z Najwyższą Istotą i dlatego jest to prawdziwy triumf mojej Woli. Dusza, która żyje w mojej Woli, nawiązuje relację ze wszystkimi stworzonymi rzeczami i biorąc sobie do serca cześć swojego Stwórcy, dusza wysyła wymianę za wszystko, co Stwórca uczynił w każdej stworzonej rzeczy, od najmniejszej do wielkiej. Dlatego wszystkie środki komunikacji między duszą a Bogiem są otwarte; stworzenie wchodzi w boski porządek i cieszy się doskonałą harmonią z Najwyższą Istotą i dlatego jest to prawdziwy triumf mojej Woli. Dusza, która żyje w mojej Woli, nawiązuje relację ze wszystkimi stworzonymi rzeczami i biorąc sobie do serca cześć swojego Stwórcy, dusza wysyła wymianę za wszystko, co Stwórca uczynił w każdej stworzonej rzeczy, od najmniejszej do wielkiej. Dlatego wszystkie środki komunikacji między duszą a Bogiem są otwarte; stworzenie wchodzi w boski porządek i cieszy się doskonałą harmonią z Najwyższą Istotą i dlatego jest to prawdziwy triumf mojej Woli.

Z drugiej strony dusza, która nie jest w mojej Woli, żyje wolą ludzką i dlatego zamyka wszelką łączność z Istotą Najwyższą. Wszystko jest nieporządkiem i rozbieżnością. Związek duszy jest z jej namiętnościami, a jej akty wyłaniają się z jej namiętności. Nie rozumie niczego, co mówi jej Stwórca. Czołga się po ziemi jak wąż i żyje w nieładzie ludzkich rzeczy. Dusza, która żyje w swojej woli, jest więc hańbą mojej Woli i pokonaniem Bożego Fiata w dziele stworzenia. Co za cierpienie, moja córko! Jaka szkoda, że ludzka wola chce przezwyciężyć Wolę swego Stwórcy, Wolę, która tak bardzo ją kocha i pragnie triumfu swojej Woli w stworzeniu!

Poskarżyłem się Jezusowi na jego niedostatki. Teraz bardziej niż kiedykolwiek sprawia, że cierpię z powodu jego nieobecności przez długi czas, a mimo to mówi, że mnie kocha. Kto wie, czy nie opuści mnie na dobre. Ale myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i otoczył mnie swoim światłem. W tym świetle sprawił, że zobaczyłem wojny i gwałtowne rewolucje, cywile walczące z katolikami. Widzieliśmy wszystkie walczące rasy i przygotowujących się do innych wojen. A Jezus, bardzo smutny, powiedział do mnie:

Córko, nie wiesz, jak bardzo moje płonące serce chce biec z miłością do stworzeń, ale w swoim wyścigu je odrzucają. Wręcz przeciwnie, nagle rzucają się na mnie, by obrazić mnie okropnymi pretensjami. Moja miłość widząc, że jest prześladowana, woła wtedy o moją sprawiedliwość, która jej broni i dręczy tych, którzy ją prześladują. Ich fałszywe pretensje do mnie i wśród narodów zostają odkryte, a ich oszustwo zostaje ujawnione. Zamiast kochać się nawzajem, zaciekle się nienawidzą. Ten wiek można nazwać wiekiem największego kłamstwa w odniesieniu do wszystkich klas społecznych, dlatego nigdy się nie dogadują. Udają, że się zgadzają, ale w rzeczywistości szykują nowe wojny. Fałszywe pozory nigdy nie przyniosły naprawdę dobrego, czy to w sprawach cywilnych, czy

religijnych. Jest co najwyżej cień dobra, który znika. Pokój chwalony słowami, a nie czynami, zamienia się w przygotowania do wojny.

Jak już widać, do walki spotyka się wiele różnych ras. Pod takim czy innym pretekstem spotkają się jeszcze inni. Zamierzam wykorzystać zjednoczenie tych różnych ras, ponieważ aby nadeszło Królestwo mojej Woli Bożej, musi nastąpić zjednoczenie tych różnych ras za pomocą innej wojny, która wykroczy daleko poza ostatnią i tam, gdzie były Włochy. zaangażowane finansowo. Dzięki zjednoczeniu tych ras poznają się, a po wojnie łatwiej będzie szerzyć Królestwo mojej Woli. Bądź więc cierpliwy, aby znosić moje ubóstwo i pustkę, którą moja sprawiedliwość chce uformować, aby bronić mojej prześladowanej miłości. Módlcie się i ofiarujcie to wszystko, aby wkrótce nadeszło Królestwo Mojego Fiata.

3 kwietnia 1927 - Skutki miłości, która kocha dobrowolnie i przymusowej. Czyny dokonywane w Woli Bożej są pełne, kompletne i obfite.

Byłam całkowicie zasmucona z powodu jego deprywacji i na wpół skamieniała z bólu, widząc mnie porzuconą przez mojego ukochanego Jezusa, kiedy wyszedł ze mnie i położył ręce na moich ramionach. Położył głowę na mojej piersi i ciężko dysząc powiedział do mnie: „Wszyscy czekają na wasze uczynki. Następnie natchnął w nim wszystkie moje czyny dokonane w Woli Bożej i dodał:

Moja córko, czyny dokonane w mojej Woli Bożej należą do Mnie; dlatego przyszedłem wziąć je w oddech. Wszystkie te czyny, które wykonałeś będąc moimi, czekają na nich, łącznie ze mną, aby rozpowszechnić je w całym Stworzeniu i tym samym otrzymać we wszechświecie zaszczyt wolnego aktu stworzonego. Ta wola stworzenia, dobrowolnie i nie przymusowo, wchodzi w moją Wolę i działa; Otrzymuję wtedy zaszczyt wolnej woli, który jest dla mnie największym zaszczytem, godnym Boga. Wolna wola, która jest unicestwiana, aby tworzyć swoją i działać w niej, jest wielkim cudem Stworzenia. Wszystko zostało stworzone, by służyć tej wolnej woli, która mnie kocha, nie będąc do tego zmuszana. A ta wola miała panować nad całym Stworzeniem i być wolą wszystkich stworzonych rzeczy, ponieważ nie mieli własnej woli. Stworzenie miało służyć jako ich wola, aby wolność Jego woli i Jego miłości była we wszystkim, co stworzone. I tylko w mojej Woli ludzka wola może nas we wszystkim bronić, aby obdarzyć tą wielką miłością swego Stwórcę.

Moja córko, wola, która nie kocha mnie swobodnie, ale siłą, mówi, że istnieje dystans między stworzeniem a Stwórcą; mówi niewolnictwo i niewola; mówi odmienność. Przeciwnie, wolna wola, która sprawia, że moja mówi, że istnieje zjednoczenie duszy z Bogiem. Mówi synostwo, a to, co należy do Boga, należy również do duszy. Mówi, że istnieje podobieństwo świętości i miłości, tak że to, co robi jedno, robi drugie i że tam, gdzie się można znaleźć, widzi się też drugie. Stworzyłem człowieka, aby otrzymał ten wielki zaszczyt godny Boga. Nie wiem, co zrobić z wymuszoną wolą pokochania mnie i poświęcenia się. Nawet jej nie poznaję, a ona nie zasługuje na żadną nagrodę. Dlatego wszystkie moje wszystkie oczy skierowane są na duszę, która spontanicznie żyje swoją wolą w mojej. Miłość wymuszona należy do ludzi, a nie do Boga, gdyż ludzie zadowalają się pozorami i nie schodzą w otchłań, gdzie złotem woli jest odnalezienie szczerej i lojalnej miłości.

Jeśli król zadowala się podporządkowaniem swoich poddanych, ponieważ tworzą jego armię i nie dba o to, czy wola jego żołnierzy jest od niego daleka, będzie miał armię, ale nie będzie bezpieczny. Ta armia może spiskować przeciwko niemu i obwiniać jego koronę i życie. Pan może mieć wielu sług, ale jeśli służą mu tylko z konieczności, ze strachu lub dla zdobycia dóbr, ci słudzy, którzy jedzą jego pokarm, mogą stać się jego pierwszymi wrogami. Ale wasz Jezus, który widzi w głębi woli, nie jest zadowolony z pozorów. A jeśli to spontanicznie zapragnie żyć w mojej, moja chwała i całe Stworzenie czują się bezpieczne, ponieważ nie są sługami, ale moimi dziećmi, które tak bardzo posiadają i kochają moją Wolę.

Czułam się całkowicie pogrążona w Jego wiecznym fiacie, a mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, w mojej Woli wszystkie czyny są dokonywane w pełni światła i dlatego są wypełnione dobrocią. Te akty są kompletne i niczego nie brakuje. Są tak żywiołowe, że przelewają się dla dobra wszystkich. Zobacz, jak w mojej Woli, kiedy wezwałeś moją niebiańską Matkę, aniołów i wszystkich świętych, aby mnie kochali, usłyszałam powtarzającą się w tobie miłość mojej Matki, aniołów i całego Nieba. Kiedy wezwałeś wokół mnie słońce, niebo, gwiazdy, morze i wszystkie stworzone rzeczy, aby dać mi chwałę moich dzieł, poczułem powtórzone w tobie to, co zrobiłem, tworząc słońce, niebo, gwiazdy, morze i całą miłość, którą wyraziłem w całym stworzeniu. Dusza, która żyje w mojej Woli, odtwarza moje czyny i zwraca mi to, co jej dałem. Oh !

8 kwietnia 1927 - Postacie i symbole Starego Testamentu symbolizują dzieci Woli Bożej. Adam spadł z najwyższego miejsca na najniższe.

Śledziłem czyny, które Wola Boża dokonała w całym Stworzeniu. Badałam również czyny, jakich dokonała w pierwszym ojcu, Adamie, a także wszystkich świętych Starego Testamentu, zwłaszcza gdy Najwyższa Wola zademonstrowała swoją moc, siłę i życiodajną cnotę. A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, jeśli wielkie postacie Starego Testamentu zapowiadały przyjście Mesjasza, wszystkie zebrały razem dary symbolizujące wszystkie dary, które miały posiąść dzieci Najwyższego Fiata. Kiedy Adam został stworzony, był prawdziwym i doskonałym obrazem dzieci mojego Królestwa. Abraham był symbolem przywilejów i bohaterstwa dzieci mojej Woli. A sposób, w jaki wezwałem Abrahama do ziemi obiecanej mlekiem i miodem, czyniąc go panem ziemi tak żyznej, że była to zazdrość wszystkich narodów, był symbolem tego, co chciałem dać dzieciom mojej Woli. Jakub był kolejnym symbolem dwunastu plemion Izraela, z których miał wyłonić się przyszły Odkupiciel, który ponownie ustanowi Królestwo Boskiego Fiat dla moich dzieci.

Józef był symbolem mocy, która byłaby mocą dzieci mojej Woli; i tak jak nie pozwolił innym – nawet swoim niewdzięcznym braciom – umrzeć z głodu, tak i dzieci Bożego Fiata będą miały tę moc. Będą powodem, dla którego ludzie nie zginą i wszyscy będą ich prosić o chleb mojej Woli.

Mojżesz był postacią mocy, a Samson symbolizował siłę dzieci mojej Woli. Dawid symbolizował ich panowanie. Wszyscy prorocy symbolizują łaski, łączność, zażyłość z Bogiem, które byłyby liczniejsze dla dzieci mojego Bożego Fiat. Widzisz, to były tylko postacie i symbole moich dzieci. Co się stanie, gdy wszystkie te symbole ożyją?

Po tym wszystkim przyszła Niebiańska Pani, Suwerenna Cesarzowa, Niepokalana, moja Matka. Nie była ani postacią, ani symbolem, ale rzeczywistością, prawdziwym życiem, pierwszą uprzywilejowaną córką mojej Woli. A w Królowej Nieba widziałem pokolenie dzieci mojego Królestwa. Była pierwszą niezrównaną istotą, która posiadała integralne życie mojej najwyższej Woli; dlatego zasługuje na poczęcie odwiecznego Słowa i doprowadzenie do dojrzałości dzieci odwiecznego Fiata. Potem przyszło moje życie, w którym miało zostać ustanowione Królestwo, które miały posiadać te szczęśliwe dzieci.

Z tego wszystkiego można zrozumieć, że we wszystkim, co Bóg uczynił od początku stworzenia świata, we wszystkim, co czyni i co uczyni, Jego głównym powodem jest ukształtowanie Królestwa Jego Woli pośród stworzeń. To jest główny przedmiot naszej uwagi, to nasza Wola. I wszystkie nasze dobra, wszystkie nasze przywileje i całe nasze podobieństwo zostaną dane tym dzieciom. A jeśli wzywam was do naśladowania czynów, które moja Wola dokonała w Stworzeniu świata, jak w pokoleniu stworzeń, nie wykluczając czynów mojej Niebieskiej Matki ani tych, których dokonałem w moim życiu, to jest to dla scentralizowania w wy wszystkie akty mojej Woli i oddajcie je wam, aby wyszły z was wszystkie dobra, które posiada Wola Boża. W ten sposób będę mógł z przyzwoitością, czcią i chwałą kształtować królestwo wiecznego Fiata.

Powiedziałam sobie: „Jak to jest, że Adam, odsuwając się od Woli Bożej, spadł z tak wysokiego miejsca na tak niskie miejsce?" A Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Moja córka, tak jak w naturalnym porządku, ta, która spadnie z bardzo wysokiego miejsca, umrze lub pozostanie tak zdeformowana i złamana, że nie będzie w stanie odzyskać poprzedniego stanu, zdrowia, urody i znaczenia. Pozostanie biednym kaleką, zgarbionym i kulawym. A jeśli zostanie ojcem, jego potomkowie utworzą pokolenie chorych, ślepych, garbatych i kulawych. Tak samo jest w porządku nadprzyrodzonym. Adam spadł z bardzo wysokiego miejsca. Został umieszczony przez swego Stwórcę na tak wysokim miejscu, że przewyższał wysokością niebo, gwiazdy i słońce. Żyjąc w mojej Woli, miał przede wszystkim swoją siedzibę w samym Bogu. Czy widzisz, skąd spadł? Z tej wysokości to cud, że się nie zabił. Ale jeśli nie jest martwy, cios, który otrzymał podczas upadku, był tak silny, że nie sposób było nie wyjść z niego złamanym i okaleczonym, a jego rzadka uroda stała się zniekształcona. Stracił cały swój dobytek. Był leniwy w swoich działaniach i oszołomiony w swoim zrozumieniu. Wyniszczająca i ciągła gorączka osłabiła wszystkie cnoty i nie miał już siły, by się kontrolować. Najpiękniejsza cecha człowieka, jego panowanie nad sobą, zniknęła, a na jej miejsce pojawiły się namiętności, które go uciskały, zamartwiały i zasmucały. Ponieważ był ojcem i głową wszystkich ludzkich pokoleń, stworzył rodzinę kalek. Wielu uważa, że niespełnienie mojej Woli nie ma większego znaczenia. Wręcz przeciwnie, jest to ruina stworzenia. A im bardziej stworzenie działa zgodnie z własną wolą,

Pomyślałam sobie wtedy: „Jeśli Adam, wycofując się z Woli Bożej, tylko raz upadł tak nisko i zamienił swój los w nędzę, a szczęście w gorycz, co się stanie z nami, którzy tak często wycofujemy się z tej wspaniałej Woli? Ale mój jedyny i umiłowany Bóg dodał:

Moja córko Adam upadł tak nisko, ponieważ wycofał się z wyraźnej Woli swojego Stwórcy, który chciał sprawdzić swoją wierność temu, który dał mu życie i wszystkie dobra, które posiadał. Co więcej, ze wszystkich dóbr, które łaskawie mu podarował, Bóg

nie prosił go, aby pozbawił się wielu owoców, ale tylko jednego i z miłości do Tego, od którego je otrzymał. I przez tę małą ofiarę, o którą go poproszono, Bóg dał mu poznać, że po prostu chce być pewny swojej miłości i wierności. Adam powinien czuć się zaszczycony, że jego Stwórca chciał zapewnić miłość stworzenia. Kto by kiedykolwiek uwierzył, że ten, który miał go przyciągnąć i spowodować jego upadek, nie był istotą większą od niego samego, ale nikczemnym wężem, jego głównym wrogiem. Jego upadek przyniósł ze sobą poważniejsze konsekwencje, ponieważ był głową wszystkich pokoleń; było więc naturalne, że wszyscy jego członkowie odczuwali skutki swoich głów.

Widzicie więc, że kiedy jest nakazana i chciana moja wyraźna Wola, grzech jest poważny, a konsekwencje nieodwracalne i że tylko moja Boska Wola może naprawić zło tak wielkie jak Adama. Z drugiej strony, gdy moja Wola nie jest wyraźnie wyrażona, że w akcie stworzenia jest dobro i że dokonało się ono wyłącznie dla mojej chwały, zło nie jest tak wielkie i łatwiej je zaradzić. Ale chociaż moja Wola nie jest mu wyraźnie wyrażona, stworzenie ma jednak obowiązek modlić się o poznanie mojej Woli w jego dziełach. Czynię to z każdym stworzeniem, aby sprawdzić ich wierność i mieć pewność, że mnie kochają. Któż nie chce mieć pewności co do posiadanego autorytetu przed zapisaniem wszystkiego na piśmie? Któż nie chce pewności lojalności przyjaciela lub lojalności służącego? Tak więc, aby było jasne, daję do zrozumienia, że pragnę małych ofiar, które przyniosą ze sobą świętość i wszelkie dobro. W ten sposób osiągniemy cel, dla którego został stworzony człowiek. Z drugiej strony, jeśli są niechętni, wszystko w nich będzie zdenerwowane i zostaną przytłoczeni całym złem. Ale zawsze złem jest nie czynić mojej Woli, większym lub mniejszym złem, zależnie od wiedzy, jaką może posiadać dusza. Z drugiej strony, jeśli są niechętni, wszystko w nich będzie zdenerwowane i zostaną przytłoczeni całym złem. Ale zawsze złem jest nie czynić mojej Woli, większym lub mniejszym złem, zależnie od wiedzy, jaką może posiadać dusza. Z drugiej strony, jeśli są niechętni, wszystko w nich będzie zdenerwowane i zostaną przytłoczeni całym złem. Ale zawsze złem jest nie czynić mojej Woli, większym lub mniejszym złem, zależnie od wiedzy, jaką może posiadać dusza.

12 kwietnia 1927 - Wola Boża zostaje zrównoważona. W stworzeniu Bóg ustanowił relację między człowiekiem a stworzonymi rzeczami. Przykład miasta. Oświetlona chmura.

Mój biedny stan jest bardziej bolesny z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Droga i czuła nadzieja na odnalezienie mojego życia jest jak ciężkie męczeństwo i śmierć. Ból utraty go zdumiewa, przeraża i spływa na moją duszę jak bolesna rosa. Wystawiona na promienie kłującego bólu, ta rosa, zamiast dawać mi życie, zdaje się opróżniać mnie z płynów życiowych. Jest jak galaretka na roślinach, nie zabija mnie, ale usycha i zabiera to, co w moim życiu najpiękniejsze. Oh ! jak słodka byłaby śmierć w porównaniu! Byłaby to dla mnie najpiękniejsza uroczystość, bo znalazłabym tę, którą kocham i która może uleczyć wszystkie moje rany. Oh ! pozbawienie mojego największego dobra, Jezu, jak bolesny i bezlitosny jesteś!

W ten sposób w uroczej Woli proszę wszystkich, aby opłakiwali mój bolesny los. Proszę niebo z jego ogromem, aby wypłakało się za tą, na którą czekam. Proszę migoczące gwiazdy, aby płakały ze mną, dopóki ich łzy nie przyniosą Jezu do mnie i żebym przestał cierpieć. Proszę słońce, aby zamieniło swoje promienie we łzy, a swój żar w płonące

strzały, aby zaatakowały Jezusa i powiedziały do niego: „Pospiesz się, czy nie widzisz, że już tego nie zniesie i że wszyscy za nią wylewamy łzy?" która tak bardzo cię kocha, a ponieważ jej wola jest jednym z naszą, jesteśmy zmuszeni płakać z nią. Proszę całe Stworzenie, aby wypowiedziało swój smutek i płakało ze mną. Któż nie rozpłakałby się w obliczu bólu tak wielkiego i nieobliczalnego jak twój brak? Oh ! Jakże żałuję, że nie mogę cię ogłuchnąć, zamieniając srebrzyste błyskawice ryb i szmery morza w bolesne głosy! Aby was poruszyć, chciałbym zamienić śpiew ptaków w westchnienia. Jezus! Jezus! jak bardzo sprawiasz, że cierpię! Oh ! ile mnie kosztuje twoja miłość!

Córko moja, jestem tutaj, nie bój się. Gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo boli cię cierpienie przeze mnie! Twoje cierpienia są dla mnie bardziej bolesne niż wszystkie te stworzenia razem wzięte, ponieważ są to cierpienia naszej córki, która jest członkiem naszej Niebiańskiej Rodziny, i czuję je bardziej niż gdyby były moje. Kiedy nasza Wola jest w stworzeniu, wszystko staje się wspólne i nieodłączne od nas.

Bolało mnie, gdy to usłyszałem i powiedziałem mu, że jeśli było to prawdą w słowach, w rzeczywistości nie wydawało mi się to prawdą. - Jak to się dzieje, że torturujesz mnie, każąc mi czekać na twój powrót, a twoja nieobecność jest tak długa, że nie wiem, co robić i do kogo się zwrócić? Sprawiasz, że nie mogę Cię odnaleźć nawet w Twojej Woli, ponieważ jest ona tak rozległa, że ukrywasz się w jej bezmiarze, a ja tracę z oczu Twoje kroki. Więc to są dobre słowa, ale gdzie są fakty? Jeśli cierpiałeś z powodu moich cierpień, powinieneś to udowodnić, będąc na tyle uprzejmym, aby wrócić do tego, który nie zna innej miłości i innego życia niż ty. A Jezus dotknięty przycisnął mnie do siebie i rzekł:

Moja biedna dziewczyno, odwaga. Nie wiesz wszystkiego, co to znaczy żyć w mojej Woli. Ma idealną równowagę i wszystkie jej atrybuty są w pełnej zgodzie, żaden nie jest gorszy od drugiego. Kiedy trzeba ukarać ludzi za ich liczne grzechy, moja sprawiedliwość wymaga tych nieobecności, w których jesteś mnie pozbawiony, aby mogli się zrównoważyć, zsyłając plagi, na które zasługują. W ten sposób moja sprawiedliwość wyróżnia cię w moim życiu i podąża swoim biegiem w mojej Woli. Ile razy moja jęcząca Ludzkość spotykała się z moją sprawiedliwością z tymi przeszkodami, a jednak musiałem się poddać ze względu na równowagę moje życzenie ! Czy chciałbyś być w mojej Woli, łamiąc równowagę moich atrybutów? Nie, nie, moja córko. Niech moja sprawiedliwość pójdzie swoją drogą, a twój Jezus będzie z tobą jak poprzednio. Czy nie wiedzieliście, że w mojej Woli musicie doświadczyć tego, co przeszło moje Człowieczeństwo, a co było tak wymagające i nieubłagane z powodu Odkupienia? Podobnie i dla was moja sprawiedliwość jest wymagająca i nieubłagana z powodu Królestwa Bożego Fiat. Moje człowieczeństwo jest ukryte, ponieważ moja sprawiedliwość chce obrać swój kurs i zachować równowagę.

Mój umiłowany Jezus milczał, po czym kontynuował:

Moja córko, w Stworzeniu, moja Wola stworzyła połączenia między rzeczami, aby wszystko było ze sobą połączone. Każda stworzona rzecz miała środek komunikacji z inną. Człowiek miał tyle środków komunikacji, ile było rzeczy stworzonych, ponieważ będąc królem wszystkiego, było sprawiedliwe i konieczne, aby był w kontakcie z całym Stworzeniem, aby tam panować. Kiedy odstąpił od Woli Bożej, stracił nawet pierwszy środek komunikacji. To jest jak miasto z zepsutą główną linią energetyczną; żadna inna linia nie jest zasilana, a miasto jest w ciemności. A nawet jeśli przewody elektryczne nadal są, to nie mają one

mocy oświetlania całego miasta, ponieważ źródło, z którego pochodziło światło, jest w ciemności. Adam stał się w ten sposób miastem w ciemności. Łącza komunikacyjne już nie działały. Źródło światła wycofało się z niego, ponieważ on sam zerwał komunikację i znalazł się jako zdetronizowany król bez królestwa. Już nie panował. Każde światło w mieście zgasło i znalazł się pogrążony w ciemności własnej woli.

Kiedy dusza posiada moją Wolę, reprezentuje miasto pełne światła i zdolne do komunikowania się ze wszystkimi częściami świata; jego komunikacja rozciąga się nawet na morze, słońce, gwiazdy i całe niebo. Prośby docierają do niej ze wszystkich stron świata, a ponieważ jest najbogatsza, może uzyskać wszystko dzięki swoim środkom komunikacji i jest znana niebiosom i ziemi. Wszyscy sięgają do tej duszy i jest ona najbardziej kochana. Z tym, który nie żyje w mojej Woli, jest zupełnie odwrotnie: jego egzystencja jest trudna, cierpi z głodu, otrzymuje kilka okruchów tylko z litości, a wrogowie często go plądrują. Cierpi z powodu tej ciemności i żyje w skrajnym ubóstwie.

Czułam się przygnębiona z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa, a do tego dodano inne cierpienie. Ofiarowałem wszystko uroczej Woli, aby uzyskać triumf jego panowania. Czyniąc to, patrzyłam na niebo pokryte białymi i świetlistymi chmurami, a mój słodki Jezus objawiający się we mnie powiedział do mnie:

Moja córko, zobacz, jak piękne są te chmury, zobacz, jak zasłaniają niebo i tworzą wspaniałą ozdobę na błękicie sklepienia. Ale kto zmienił ich szarość i przegonił ich ciemność, aby przekształcić je w białe i olśniewające chmury? Słońce, pokrywając je swoim światłem, sprawiło, że straciły ciemność, aby przekształcić je w chmury światła. Tak, nadal są chmurami, ale nie są już ciemne i oświetlają ziemię. Zanim okryli się słońcem, zdawało się, że niebiosa szpecą swoją ciemnością, maskując piękno lazurowego nieba, teraz szanują je i stanowią jego najpiękniejszą ozdobę. Moja córko, cierpienia, umartwienia, moje niedostatki i bolesne okoliczności są tak wieloma chmurami, które zaciemniają duszę. Ale jeśli dusza pozwoli, by to wszystko wpłynęło do mojej Woli,

W mojej Woli wszystko traci tę niejasność, która gnębi i wydaje się igrać z biednym stworzeniem; wszystko następnie łączy się, aby je oświecić i ozdobić olśniewającym pięknem. Wtedy powtórzę całemu niebu: „Zobacz, jak piękna jest córka mojej Woli, cała ozdobiona tymi białymi i błyszczącymi chmurami. Jest karmiona światłem, a moja Wola przyobleka ją moim światłem, które przemienia jej światło w olśniewającą jasność. "

14 kwietnia 1927 - Nasz Pan przyszedł na ziemię, aby cierpieć wszelkie zło spowodowane ludzką wolą. Słowem Jezusa jest życie.

Myślałam o Woli Bożej io złu spowodowanym przez ludzką wolę, a mój umiłowany Jezus, bardzo strapiony, powiedział do mnie:

Moja córko, wszystko, co wycierpiałam w moim Człowieczeństwie, było niczym innym jak złem, które ludzka wola sprowadziła na biedne stworzenie. Stanowiło jej więzienie, pozbawiło ją możliwości pędu do Boga, do nieba i gdziekolwiek chciała iść. Stworzenie nie było w stanie czynić dobra i było otoczone gęstą ciemnością. Przyszedłem na ziemię i zamknąłem się w więzieniu łona mojej drogiej Matki i chociaż to więzienie było święte, nie można zaprzeczyć, że było to najwęższe i najciemniejsze więzienie na świecie, tak

dobre, że nie mogłem rozbudować ręką lub zrób krok, a nawet otwórz oko. To jest to, co ludzka wola uczyniła stworzeniom, a ja od momentu poczęcia

Chciałem urodzić się w stajni i doświadczyć skrajnego ubóstwa, bo ludzka wola utworzyła te stajnie, a namiętności zgromadziły nawóz w duszach biednych stworzeń, dmuchając na nie lodowaty wiatr, który znieczulał je wewnętrznie. Wszystko to wpłynęło na naturę biednego stworzenia do tego stopnia, że pozbawiło ją nie tylko wszelkiego szczęścia ziemskiego, ale pozwoliło poznać ubóstwo duszy i ciała. A ja chciałem znosić zimno, skrajną biedę i zapach obornika w tej stajni. A mając przy sobie dwa zwierzęta, z bólem spostrzegłem, że ludzka wola prawie zamieniła w zwierzę nasze najpiękniejsze dzieło, nasz drogocenny klejnot, nasz drogi obraz, człowieka. Nie ma cierpienia, które znosiłem, które nie miałoby źródła w ludzkiej woli,

W samej męce pragnęłam cierpieć ból obnażenia do biczowania, poćwiartowania na krzyżu do tego stopnia, że wszystkie moje kości można było policzyć, pośród zamieszania, opuszczenia i nieopisanej goryczy. Wszystko to było niczym innym jak wytworem ludzkiej woli, która pozbawiła człowieka wszelkich dóbr i która swoim trującym oddechem okryła go zamętem i hańbą do tego stopnia, że przemieniła go tak strasznie, że stał się pośmiewiskiem jego wrogów. Moja córko, jeśli chcesz poznać całe zło, które rodzi ludzka wola, dokładnie przeanalizuj moje życie, wylicz wszystkie cierpienia jedno po drugim, a zobaczysz wydrukowaną czarnymi literami złowrogą historię ludzkiej woli.

Po czym Jezus milczał; był smutny, zamyślony i zmartwiony. Rozejrzał się i odwrócił, jakby chciał ocenić usposobienie stworzeń, a nie widząc ich usposobienia, zachował głęboką ciszę. Spędziłem wtedy kilka dni w deprywacji, jakby nie chciał już we mnie żyć. Potem, jak wschodzące słońce, poczułem, jak się we mnie manifestuje i powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy mówię, wychodzi ze mnie życie i to jest największy dar. Muszę zobaczyć, czy istnieje jakieś zabezpieczenie ze strony stworzeń, gdzie można umieścić to życie, a nie widząc go, jestem zmuszony milczeć, ponieważ nie ma miejsca, w którym mógłbym złożyć ten wielki dar. Dlatego często nie zabieram głosu, bo to, co dotyczy Bożego Fiata, jest nie tylko dla was, ale przyda się także innym stworzeniom. To przede wszystkim w was mój boski Fiat będzie stanowił swoje centrum, aby mógł być przekazywany dla dobra innych. Również, kiedy milczę, módl się, aby królestwo mojej Woli było znane i cierpiał widząc, że jesteś pozbawiony Mnie, swojego życia. Życie bez życia jest największym z męczenników. Te cierpienia i modlitwy dojrzeją dar, i zmuszając mnie do otwarcia ust, aby wydobyć nowe życie mojej Woli Bożej, przygotowują stworzenia na przyjęcie go. Te cierpienia są większe niż promienie słońca, które sprawiają, że pola, owoce i kwiaty dojrzewają. Dlatego wszystko jest potrzebne: cisza, cierpienia i modlitwy o przyzwoitość przejawów mojej Woli.

16 kwietnia 1927 - Nasz Pan złożył swoje życie sakramentalne w sercu Najświętszej Maryi Panny. Wielkie dobro, jakie może uczynić życie ożywione Wolą Bożą. W swoich cierpieniach Najświętsza Maryja Panna odnalazła w Woli Bożej tajemnicę siły.

Przygotowywałam godzinę, w której Jezus ustanowił Najświętszą Eucharystię i objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy wykonuję jakiś czyn, zaczynam od sprawdzenia, czy istnieje istota, w której mógłbym umieścić ten czyn, ktoś zdolny do przyjęcia dobra, które czynię, czuwania nad nim i chronienia go. Kiedy ustanawiałem Najświętszy Sakrament, szukałem stworzenia, a moja Królowa Matka ofiarowała się, aby przyjąć ten akt i depozyt tego wielkiego daru, mówiąc: „Synu mój, jeśli ofiarowałam Ci moją pierś, aby Cię strzec i bronić, Teraz ofiaruję ci moje matczyne serce, aby otrzymać ten wielki depozyt. Otaczam Twoje życie sakramentalne moje uczucia, bicie mojego serca, moją miłość, moje myśli i całą moją istotę, aby Cię bronić, towarzyszyć Ci, kochać Cię i czynić zadośćuczynienie za Ciebie. Zależy mi na wynagrodzeniu Cię za darowiznę, którą dla nas przekazujesz. Zaufaj swojej Matce, a ja zadbam o obronę Twego życia sakramentalnego. A ponieważ uczyniłeś mnie Królową całego Stworzenia, mam prawo mieć wokół ciebie całe światło słoneczne, aby oddać ci hołd i adorację. Otaczam cię, aby dać ci miłość i chwałę gwiazdom, niebu, morzu i wszystkim mieszkańcom powietrza. "

Mając pewność, że wiem, gdzie złożyć wielki depozyt mojego życia sakramentalnego i ufając mojej Matce, która dała mi wszystkie dowody swojej wierności, ustanowiłem Najświętszy Sakrament. Była jedyną istotą godną opieki nad nią, jej obrony i zadośćuczynienia za mój czyn. Widzisz więc, że kiedy stworzenia mnie przyjmują, zstępuję do nich wraz z nieodłącznymi aktami mojej Matki i tylko dzięki temu mogę podtrzymywać moje życie sakramentalne. Dlatego konieczne jest, gdy chcę wykonać wielkie dzieło godne mnie, aby najpierw wybrać stworzenie, aby najpierw mieć miejsce na zdeponowanie mojego daru, a następnie uzyskać zadośćuczynienie. Tak samo jest w naturalnym porządku: jeśli rolnik chce siać, nie rozsiewa nasion na środku drogi. Zaczyna od szukania działki, potem uprawia ziemię, kopie tam bruzdy przed zasiewem. Aby jego nasienie było bezpieczne, zakrywa je, niecierpliwie czekając na żniwo w zamian za swoją pracę i ziarno, które powierzył ziemi. Oto co z wami uczyniłem: wybrałem was, przygotowałem, a potem powierzyłem wam wielki dar przejawów mojej Woli. I tak jak powierzyłem mojej ukochanej Matce los mojego życia sakramentalnego, tak też chciałem zawierzyć wam losy Królestwa mojej Woli. wtedy powierzyłem wam wielki dar przejawów mojej Woli. I tak jak powierzyłem mojej ukochanej Matce los mojego życia sakramentalnego, tak też chciałem zawierzyć wam losy Królestwa mojej Woli. wtedy powierzyłem wam wielki dar przejawów mojej Woli. I tak jak powierzyłem mojej ukochanej Matce los mego życia sakramentalnego, tak też i Tobie chciałem zawierzyć losy Królestwa mojej Woli.

Ciągle myślałem o wszystkim, co mój ukochany Bóg zrobił i wycierpiał w ciągu swojego życia, a on dodał:

Moja córko, moje życie na ziemi było bardzo krótkie i większość z nich była ukryta. Ale chociaż bardzo krótko, ponieważ Wola Boża ożywiła moje Człowieczeństwo, co to zrobiło. Cały Kościół zależy od mojego życia i pije z mojej doktryny. Każde moje słowo jest fontanną, która gasi pragnienie chrześcijanina. Każdy przykład to coś więcej niż słońce, które oświetla, ogrzewa, wzbogaca i sprawia, że największe świętości rosną. Gdyby wziąć wszystkich świętych, największe dusze, wszystkie ich cierpienia i ich bohaterstwo, i porównać je z moim bardzo krótkim życiem, nadal byłyby małymi płomieniami przed wielkim słońcem. A gdy we mnie panowała Wola Boża, wszystkie cierpienia, upokorzenia, zamieszanie, sprzeciwy i oskarżenia moich wrogów podczas mojego życia i mojej Męki służyły ich upokorzeniu i większemu zamieszaniu. Ponieważ Wola Boża była we mnie, to, co

się wydarzyło, można porównać do tego, co dzieje się ze słońcem, gdy chmury ciągną się po niebie i wydają się chcieć zasłonić powierzchnię ziemi, zasłaniając na chwilę blask słońca. Słońce drwi z chmur, bo ich istnienie w powietrzu nie jest wieczne, ich życie jest ulotne i wystarczy lekki powiew wiatru, by je rozproszyć, podczas gdy słońce zawsze triumfuje w pełni swojego dominującego światła i wypełnia całość Ziemia. Ze mną jest tak samo: wszystko, co moi wrogowie mogli mi zrobić, a nawet moja śmierć, to było tak wiele chmur, które zakryły moje Człowieczeństwo, ale jeśli chodzi o słońce mojej Boskości, nie mogli go dosięgnąć. A gdy tylko wiał wiatr mocy mojej Woli Bożej, chmury się rozproszyły i, lepsza niż słońce, zmartwychwstałam triumfalnie i chwalebnie, pozostawiając moich wrogów bardziej pokornych niż kiedykolwiek. Moja córko, w duszy, w której moja Wola króluje w całej pełni, minuty życia są wiekami i wiekami pełni wszystkich dóbr; a tam, gdzie nie panuje, wieki życia zawierają zaledwie kilka minut dobra. A jeśli dusza, w której króluje moja Wola, cierpi z powodu upokorzeń, sprzeczności i smutków, to są tylko chmury, które wiatr mojego boskiego Fiat goni tych, którzy je powodują, a oni będą ich wstydem, że odważyli się dotknąć nosicieli mojej wiecznej Woli . chmury się rozproszyły i, lepiej niż słońce, zmartwychwstałem triumfalnie i chwalebnie, pozostawiając moich wrogów bardziej pokornych niż kiedykolwiek. Moja córko, w duszy, w której moja Wola króluje w całej pełni, minuty życia są wiekami i wiekami pełni wszystkich dóbr; a tam, gdzie nie panuje, wieki życia zawierają zaledwie kilka minut dobra. A jeśli dusza, w której króluje moja Wola, cierpi z powodu upokorzeń, sprzeczności i smutków, to są tylko chmury, które wiatr mojego boskiego Fiata goni tych, którzy je powodują, a oni będą ich wstydem, że odważyli się dotknąć nosicieli mojej wiecznej Woli . chmury się rozproszyły i, lepiej niż słońce, zmartwychwstałem triumfalnie i chwalebnie, pozostawiając moich wrogów bardziej poniżonych niż kiedykolwiek. Moja córko, w duszy, w której moja Wola króluje w całej pełni, minuty życia są wiekami i wiekami pełni wszystkich dóbr; a tam, gdzie nie panuje, wieki życia zawierają zaledwie kilka minut dobra. A jeśli dusza, w której króluje moja Wola, cierpi z powodu upokorzeń, sprzeczności i smutków, to są tylko chmury, które wiatr mojego boskiego Fiat goni tych, którzy je powodują, a oni będą ich wstydem, że odważyli się dotknąć nosicieli mojej wiecznej Woli . w duszy, gdzie moja Wola króluje w całej pełni, minuty życia są wiekami i wiekami pełni wszystkich dóbr; a tam, gdzie nie panuje, wieki życia zawierają zaledwie kilka minut dobra. A jeśli dusza, w której króluje moja Wola, cierpi z powodu upokorzeń, sprzeczności i smutków, to są tylko chmury, które wiatr mojego boskiego Fiat goni tych, którzy je powodują, a oni będą ich wstydem, że odważyli się dotknąć nosicieli mojej wiecznej Woli . w duszy, gdzie moja Wola króluje w całej pełni, minuty życia są wiekami i wiekami pełni wszystkich dóbr; a tam, gdzie nie panuje, wieki życia zawierają zaledwie kilka minut dobra. A jeśli dusza, w której króluje moja Wola, cierpi z powodu upokorzeń, sprzeczności i smutków, to są tylko chmury, które wiatr mojego boskiego Fiat goni tych, którzy je powodują, a oni będą ich wstydem, że odważyli się dotknąć nosicieli mojej wiecznej Woli .

Pomyślałam wtedy o cierpieniu mojej Matki, bolesnym i przebitym w Jej Sercu, kiedy odeszła od swojego Jezusa, zostawiając Go martwego w swoim grobie. A ja pomyślałem: „Jak to możliwe, żeby mieć dość siły, żeby go opuścić?" Prawdą jest, że " był martwy, ale zawsze było ciało Jezusa. Jak jej matczyna miłość nie pochłonęła jej i nie powstrzymała nawet przed zrobieniem kroku od jej martwego ciała? Co za bohaterstwo! Jaka siła! Ale myślałem o tym, kiedy mój drogi Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, chcesz wiedzieć, jak moja Matka miała siłę, by mnie opuścić? Sekret jej siły tkwił w mojej Woli, która w niej panowała. Żyła boską, nieludzką wolą i dlatego miała niezmierzoną siłę. Teraz musisz wiedzieć, że kiedy moja przebita Matka zostawiła mnie w grobie, moja Wola sprawiła, że była zanurzona w dwóch ogromnych morzach: jednym smutku, a drugim, szerszym radości i błogosławieństw. A jeśli morze smutków sprawiło, że cierpiał wszystkich męczenników, to drugie morze radości dało mu szczęście, a jego piękna dusza poszła za mną w otchłani, aby uczestniczyć w uczcie zorganizowanej dla mnie przez patriarchów, proroków, jego matkę i jego ojca i naszego drogiego świętego Józefa. Dzięki mojej obecności otchłań stała się rajem i nie mogłem zrobić mniej, niż pozwolić na to, Jej, która była nieodłączna ode mnie w moich smutkach, aby uczestniczyć w pierwszym święcie stworzeń. Jej radość była tak wielka, że miała siłę oddzielić się od mojego ciała, przejść na emeryturę i czekać na" Spełnienie mojego zmartwychwstania i zakończenie mojego odkupienia. Radość podtrzymywała ją w smutku, a smutek podtrzymywał ją w radości. Kto posiada moją Wolę, nigdy nie może zabraknąć siły ani radości i ma wszystko do swojej dyspozycji. Nie doświadczasz tego sam, gdy jesteś mnie pozbawiony i czujesz się pochłonięty? Światło Boskiego Fiata tworzy wtedy morze szczęścia i daje życie.

18 kwietnia 1927 - Odkupienie dało stworzeniom prawo do zmartwychwstania. Różnica między tym, kto działa w Woli Bożej i poza nią.

Podążałam za Wolą Bożą w akcie chwalebnego i triumfalnego zmartwychwstania Jezusa z martwych, a mój kochany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, zmartwychwstanie mojego Człowieczeństwa dało prawo wszystkim stworzeniom do wskrzeszenia ku chwale i wiecznej błogości nie tylko w ich duszy, ale także w ich ciele. Grzech odebrał im to prawo, a moje Człowieczeństwo, poprzez jego zmartwychwstanie, zwróciło im je z powrotem. Moje Człowieczeństwo zawierało w sobie zalążek zmartwychwstania dla wszystkich i to dzięki temu nasieniu każdy otrzymał dobrodziejstwo możliwości zmartwychwstania. Ten, kto dokonuje pierwszego aktu, musi mieć w sobie tę zaletę, że potrafi zamknąć w sobie wszystkie inne akty, które muszą wykonać inne stworzenia, aby od tego pierwszego aktu inni mogli go z kolei naśladować i wykonywać. Jakiego dobrego nie przyniosło mojemu człowieczeństwu danie każdemu prawa do reanimacji! Wycofując się z mojej Woli, człowiek stracił wszystko; zerwał więź, która łączyła go z Bogiem i porzucił wszelkie prawa na rzecz błogosławieństw swego Stwórcy. Moje człowieczeństwo przez swoje Zmartwychwstanie odbudowało tę więź jedności i przywróciło jej prawa do zmartwychwstania. Chwała, honor i błogosławieństwo należą do mojego Człowieczeństwa. Gdybym nie został wskrzeszony, nikt nie mógłby zmartwychwstać. Wraz z tym pierwszym aktem przyszła kolejność aktów, które są podobne do pierwszego. Zobacz, jaka jest moc pierwszego aktu: moja Matka dokonała pierwszego aktu mojego poczęcia. Aby pojąć siebie, Ja, Słowo Przedwieczne, wzięłam w siebie wszystkie czyny stworzeń, aby ofiarować je Bogu w taki sposób, że mogła powiedzieć swojemu Stwórcy: „Ja Cię kocham, adoruję i zadowolone dla wszystkich stworzeń. »Odnajdując w ten sposób wszystkie stworzenia w mojej Matce,

Tak więc, moja córko, dokonując pierwszych aktów w mojej Woli, inne stworzenia otrzymują prawo do wejścia i powtórzenia twoich aktów, aby otrzymać te same efekty. Jakże konieczne jest, aby pierwszy akt został dokonany, choćby przez jednego, aby drzwi się

otworzyły i aby było przygotowane to, co powinno służyć za wzór do ożywienia tego aktu! Kiedy pierwszy zostanie zrealizowany, innym łatwiej jest go naśladować. Tak samo jest na świecie: ktokolwiek zrobi pierwszy przedmiot, musi ciężej pracować, więcej poświęceń, przygotować wszystkie potrzebne materiały i wykonać dużo testów. Kiedy to jest zrobione, inni nie tylko mają prawo go naśladować, ale znacznie łatwiej jest im to powielać. Ale chwała należy się temu, kto zrobił to pierwszy, ponieważ bez tego pierwszego aktu inni nigdy nie ujrzeliby światła dziennego. Dlatego bądźcie ostrożni w tworzeniu pierwszych aktów, jeśli chcecie, aby Królestwo Boskiego Fiata przyszło i zapanowało na ziemi.

Włączając się w świętą i Bożą Wolę, wezwałam wtedy wszystkie czyny stworzeń, aby zostały w niej wskrzeszone, a mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, jak wielka jest różnica między aktem dokonanym w mojej Woli lub poza nią, nawet jeśli ten akt jest dobry. W pierwszym płynie życie boskie; to życie wypełnia niebo i ziemię, a akt ten otrzymuje wartość życia Bożego. W drugim to życie ludzkie płynące i ograniczone, ograniczone, a często jego wartość znika po zakończeniu aktu. Jeśli w tym akcie jest wartość, to jest ona ludzka i nietrwała.

22 kwietnia 1927 - W stworzeniu wszystko jest ozdobą boskich dzieł. Niemożność zrozumienia tego. Wielka satysfakcja Boga w stworzeniu człowieka.

Kontynuując swój zwykły stan, widziałam mojego słodkiego Jezusa pod postacią bardzo przygnębionego Małego Dziecka. Był tak smutny, że czuł, jakby miał umrzeć. Przytuliłam go do serca, pokrywając pocałunkami. Czego bym nie zrobił, żeby go pocieszyć! A Jezus z westchnieniem powiedział do mnie:

Moja córko, zobacz, jak piękne jest Stworzenie! Co za fascynacja światłem, co za czar różnorodności, co za rzadkie piękno! Są to jednak tylko ozdoby naszego Boskiego Bytu, a jeśli tak, to nasza Istota nieskończenie przewyższa nasze własne ozdoby i stworzenie nie jest w stanie tego zrozumieć, tak jak oko nie jest w stanie przyjąć w sobie nawet ogromu światła słonecznego. Oko widzi światło, jest nim wypełnione w granicach swoich możliwości, ale jeśli chodzi o zawłaszczenie go w całości, o zmierzenie długości i szerokości przestrzeni, w której się rozciąga, to jest dla niego niemożliwe. Nasza Istota jest dla człowieka tym, czym słońce dla oka, jak ozdoby, które człowiek może zobaczyć i dotknąć. Człowiek widzi słońce, dociera do niego jego światło i pozwala mu poczuć jego ciepło. Człowiek widzi bezmiar wody w morzu, kontempluje sklepienie niebios ze wszystkimi gwiazdami. Ale kto może powiedzieć, z czego zrobione jest światło? Ile światła zawiera niebiosa? Ile wody w morzu? Ile gwiazd na niebie i kto utworzył sklepienie niebios? Na to człowiek nie wie, co odpowiedzieć. Widzi i korzysta z tego, ale jest wielkim ignorantem w zakresie arytmetyki miar i wag. A jeśli odnosi się to do naszych ozdób, to jeszcze bardziej do naszej boskiej Istoty. Widzi i korzysta z tego, ale jest wielkim ignorantem w zakresie arytmetyki miar i wag. A jeśli odnosi się to do naszych ozdób, to jeszcze bardziej do naszej boskiej Istoty. Widzi i korzysta z tego, ale jest wielkim ignorantem w zakresie arytmetyki miar i wag. A jeśli odnosi się to do naszych ozdób, to jeszcze bardziej do naszej boskiej Istoty.

Musicie wiedzieć, że całe Stworzenie, jak wszystko, co zostało stworzone, jest lekcją dla człowieka. Opowiadają o naszych boskich cechach i każdy uczy lekcji o cechach, które

zawierają. Słońce daje lekcję światła i uczy, że aby być światłem, trzeba być czystym i wolnym od wszystkiego, co materialne; światło zawsze łączy się z ciepłem, ponieważ nie można oddzielić światła od ciepła. Jeśli chcesz być lekki, musisz kochać tylko swojego Stwórcę i tak jak słońce, przyniesie ci to płodność wszystkich dóbr. Niebo jest lekcją mojego Niebiańskiego Ojcostwa. Nieustannie wzywa cię do twojego Stwórcy. Daje ci lekcję oderwania się od tego, co ziemskie i lekcję wyżyn świętości, do których musisz dotrzeć. Musisz ozdobić się lepiej niż gwiazdy wszystkimi boskimi cnotami. Każda rzecz daje swoją lekcję i skłania człowieka do refleksji, aby ją skopiować i naśladować. Nie stworzyłem wszystkich moich ozdób wyłącznie po to, aby je zobaczyć, ale po to, aby naśladując je, można było upiększyć stworzenie. A jednak, kto zadaje sobie trud słuchania tych wszystkich lekcji? Prawie nikt.

Był bardzo smutny i milczał. Następnie podążałam za Wolą Bożą jako Boska Istota, która stworzyła człowieka, aby razem z moim pierwszym ojcem Adamem móc kochać mojego Stwórcę tą samą miłością od pierwszego momentu, kiedy został stworzony. Chciałem otrzymać ten boski oddech, ten wylew miłości, abym mógł oddać go z powrotem mojemu Stwórcy. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus, bardzo szczęśliwy, powiedział do mnie:

Moja córko, dla tych, którzy żyją w mojej Woli, nie ma czynu, którego by nie było, i nie ma czynu, który wykonaliśmy, a którego nie można by przyjąć. Przyjmij mój oddech i moje wylanie miłości. Jakąż przyjemnością był dla nas ten pierwszy akt stworzenia człowieka. Stworzyliśmy niebo i ziemię, ale nie poczuliśmy w sobie nic nowego. Inaczej było ze stworzeniem człowieka. Jest to wola, która została stworzona i ta wola była wolna. Złożyliśmy w niej naszą Wolę, składając ją jak w banku, aby uzyskać z niej dobro miłości, chwały i adoracji. Oh ! że jesteśmy przepełnieni miłością, że drżymy z radości, tworząc tę wolną wolę, by usłyszeć, jak mówi kocham cię *! A kiedy człowiek przepełniony naszą miłością wypowiedział to pierwszy*Kocham Cię *, jak wielka była nasza satysfakcja, bo to było tak, jakby zwracał korzyści z całego dobra, które w nim umieściliśmy.*

Ta wolna wola, którą stworzyliśmy, była miejscem, w którym ulokowaliśmy kapitał Woli Bożej i byliśmy zadowoleni, że otrzymaliśmy ten niewielki procent, nie myśląc nawet o odzyskaniu naszego kapitału. Dlatego ból upadku " człowieka był wielki, ponieważ zrobiliśmy kapitału na nie płacąc nam co małe zainteresowanie. Jego bank okazał się pusty, a gdy jego wróg zawarł z nim układ, wypełnił go namiętnościami i nieszczęściami, a biedny człowiek znalazł się w stanie bankructwa.

Otóż córko moja, akt stworzenia człowieka był aktem uroczystym, który dał nam największą satysfakcję i to właśnie Ciebie wzywamy do powtórzenia powagi tego aktu, oddając w swoją wolę wielki kapitał naszej Woli. A czyniąc to, przepełnia nas miłość i drżymy z radości, ponieważ w ten sposób widzimy wypełnienie naszego celu. Jasne, nie odmówisz nam tego skromnego zainteresowania i nie wyrzucisz naszego kapitału, prawda? Każdego dnia przyjdę przejrzeć moje wyciągi z konta: zadzwonię do Ciebie w tym pierwszym akcie, w którym stworzyliśmy ten wolny testament, żebyś mi zapłacił odsetki, a ja zobaczę, czy uda mi się coś dołożyć do mojego kapitału.

Mój umysł był zagubiony w Bożym FIAT i pomyślałem: „Och! jakże chciałbym przeżyć ten pierwszy akt stworzenia, to wylanie boskiej i intensywnej miłości wylanej na pierwsze stworzenie, kiedy zostało stworzone! Chciałabym otrzymać to wszechmocne tchnienie, aby

móc zwrócić mojemu Stwórcy całą tę miłość i całą tę chwałę, którą miał otrzymać od stworzenia. A mój Jezus, przytulając mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, właśnie dlatego przychodzę do Ciebie tak często, że może się to wydawać niezwykłe, bo jeszcze nie zrobiłem tego dla nikogo innego. Wszystko po to, by uporządkować pierwszy akt, przez który stworzyłem stworzenie. Więc wracam i zostaję z tobą tak, jak kochający ojciec zachowywałby się ze swoją córką. Ile razy nie tchnąłem w ciebie aż do momentu, w którym nie mogłaś dłużej powstrzymać mojego wszechmocnego oddechu? Wlałem w Ciebie moją stłumioną miłość do tego stopnia, że wypełniłem Twoją duszę po brzegi. To wszystko było niczym innym jak odnowieniem uroczystego aktu stworzenia. Chciałam na nowo przeżyć tę wielką satysfakcję ze stworzenia człowieka, dlatego przychodzę do Was nie tylko po to, aby ją poczuć, ale także przywrócić porządek, harmonia i miłość między Stwórcą a stworzeniem w chwili jego stworzenia. Na początku stworzenia człowieka nie było między nim a mną dystansu, wszystko było dla nas wspólne. Jak tylko on zadzwonił do mnie, byłem obecny. Kochałem go jak syna i ciągnęło mnie do niego. Nie mogłem zrobić nic innego, jak być blisko niego bardzo często. Odnawiam w tobie początek stworzenia, dlatego bądź uważny, aby otrzymać takie dobro.

24 kwietnia 1927

Ogólna dewastacja mająca na celu odbudowę Królestwa Fiata. Stan boskiej miłości i sposób, w jaki Stworzenie nadal istnieje. Całe stworzenie było skoncentrowane w duszy.

Pozbawienie mojego słodkiego Jezusa sprawiło, że stałam się zgorzkniała i westchnęłam po jego powrocie, kiedy objawił się we mnie, ale tak smutna, że zlitowała się, i powiedziałam do niego: „Powiedz mi, dlaczego jesteś taki smutny. " On odpowiedział :

Ach! moja córko, poważne rzeczy muszą się wydarzyć, aby przywrócić porządek w królestwie lub domu. Nastąpi ogólna dewastacja i wiele rzeczy zginie. Jedni wygrają, inni przegrają. Będzie chaos, napięcie będzie ekstremalne i zajmie wiele cierpienia, zanim rzeczy zostaną przywrócone i odnowione, aby nadać nową formę królestwu lub domowi. Cierpienie jest większe, a praca ważniejsza, gdy trzeba wyburzyć przed budową. Tak samo będzie z odbudową Królestwa mojej Woli. Ile remontów potrzeba! Będziemy musieli wszystko zepsuć, wszystko zniszczyć i zniszczyć ludzi. Trzeba będzie poruszyć ziemię, niebo, morze, powietrze, wiatr, wody i ognia, aby dołożyć wszelkich starań, aby odnowić oblicze ziemi i wprowadzić nowy porządek Królestwa mojej Woli Bożej pośród stworzeń. Tak wiele poważnych rzeczy się wydarzy, a ja, widząc to, widząc chaos, czuję smutek. Ale kiedy patrzysz dalej, widząc porządek i przywrócone nowe Królestwo, ten głęboki smutek zamienia się w radość tak wielką, że nie możesz tego zrozumieć. To jest powód, dla którego widzisz mnie czasami smutnego, a czasami w radości mojej niebiańskiej Ojczyzny. ten głęboki smutek zamienia się w radość tak wielką, że nie możesz tego zrozumieć. To jest powód, dla którego widzisz mnie czasami smutnego, a czasami w radości mojej niebiańskiej Ojczyzny. ten głęboki smutek zamienia się w radość tak wielką, że nie możesz tego zrozumieć. To jest powód, dla którego widzisz mnie czasami smutnego, a czasami w radości mojej niebiańskiej Ojczyzny.

Byłem bardzo smutny z powodu tego spustoszenia, o którym mówił mi Jezus. Te poważne rzeczy były przerażające: zamieszki, rewolucje i wojny. Oh ! jak jęczało moje biedne serce! A Jezus, aby mnie pocieszyć, wziął mnie w ramiona, przytulił bardzo mocno do swojego Najświętszego Serca i powiedział do mnie:

Moja córko, aby nas pocieszyć, spójrzmy dalej. Chcę, żeby wszystko wróciło do stanu, w jakim były na początku Stworzenia, które było niczym innym jak wylewem miłości. I ten stan nadal istnieje, bo to, co robimy, jest robione na zawsze i nigdy nie jest przerywane. Próba aktu nie powoduje u nas żadnego zmęczenia, a to, co robimy raz, lubimy to robić zawsze. To jest dzieło Boga: akt, który trwa na wieki wieków, a nawet przez całą wieczność. W ten sposób nasz wylew miłości i nasz oddech nieustannie emanują z naszego boskiego łona i płyną, by dmuchać na pokolenia stworzeń. Nasz wylew miłości, który wieje przez całe Stworzenie, obejmuje niebo i ziemię, słońce i morze, wiatr i wodę i biegnie w kierunku stworzeń. Gdyby tak nie było, niebo się skurczy, gwiazdy się rozproszą, słońce zuboży, nie będzie wody, a ziemia nie będzie już rodzić roślin ani owoców, bo zabrakłoby jej życia naszej miłości, która wieje na wszystko. Wycofali się z naszego źródła, z którego przybyli. Jeśli nasz oddech zawiedzie, pokolenie stworzeń by się skończyło, bo stworzenia są niczym innym jak iskrami, które wydobywają się z naszego oddechu, by zapłodnić następne pokolenia.

Jednak stworzenia biorą z rzeczy stworzonych to, co materialne, pozostawiając życie miłości, które wieje nad wszystkim, a to życie miłości pozostaje zawieszone ponad wszystkim, nie mogąc się ofiarować. To jak spacer po polu pełnym kwiatów lub ogrodzie pełnym drzew obładowanych drogocennymi owocami, patrzenie na kwiaty bez zrywania ich; nie doznasz przyjemności i życia zapachu kwiatów. A jeśli nie zbierzesz owoców, nie posmakujesz ani nie otrzymasz ich życia. Tak jest w stworzeniu: człowiek patrzy na to, ale nie otrzymuje życia miłości, które Bóg umieścił we wszystkich stworzonych rzeczach. Powodem jest to, że człowiek nie używa swojej woli i nie otwiera serca, aby otrzymać ten wylew miłości od swego Stwórcy. Niemniej jednak, nasz wylew miłości nie ustaje, a nasz regenerujący oddech zawsze działa. Oczekujemy Królestwa naszego Bożego FIAT, aby nasza miłość zstąpiła do stworzeń, a otrzymując od nas to Boże życie, ukształtowały swój wylew miłości do Tego, który je im dał.

Oto dlaczego, moja córko, całe Stworzenie jest skoncentrowane na tobie. Patrzę na ciebie ze szczytu rozgwieżdżonego nieba i przesyłam ci ten wylew miłości. Patrzę na ciebie ze słońca i dmucham na ciebie, aby przesłać ci moje boskie życie. Patrzę na ciebie z morza i jego spienionych fal, przesyłam ci moją miłość, która, stłumiona, spada na ciebie porywistymi falami. Patrzę na Ciebie z wiatru i wylewam na Ciebie moją potężną, oczyszczającą i palącą miłość. Patrzę na Ciebie z gór i wysyłam Ci wylanie mojej mocnej i niezmiennej miłości. Nie ma ani jednej rzeczy, z której nie patrzę na ciebie, aby wylać na ciebie moją miłość, ponieważ moja Wola będąc w tobie, przyciągasz moje oczy zewsząd, a moja Wola zwiększa twoją zdolność do ciągłego przyjmowania tego wylanie miłości. „miłość.

Tam, gdzie króluje moja Wola Boża, mogę wszystko dawać, wszystko scentralizować i powstaje rywalizacja między Stwórcą a stworzeniem: daję, a stworzenie otrzymuje. Daję każdemu, kto daje mi w zaskakujący sposób. Dlatego zawsze chcę Cię w mojej Woli, abym zawsze mógł z Tobą konkurować.

30 kwietnia 1927

Chwała jedności w Woli Bożej. Jak działanie w Woli Bożej jest zawsze boskim sposobem działania. Dzieło i ofiary dokonane przez Jezusa w duszy dla uformowania Królestwa Bożego Fiat.

Robiłam swoje rundy w stworzeniu, aby podążać za aktami Woli Bożej we wszystkich stworzonych rzeczach, a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola w pracy w Stworzeniu była jedna, ale rozprzestrzeniła się i pomnożyła w każdej stworzonej rzeczy. A dusza, która przemierza Stworzenie, aby podążać za jego czynami i objąć je wszystkie razem, gromadzi Wolę Bożą rozproszoną w każdym, czyni ją jedną i daje mi chwałę jedności w mojej Woli. Następnie, rozpraszając ją ponownie, daje mi chwałę mojej Woli Bożej pomnożonej i powielonej we wszystkim.

To wielka sprawa, moja córko, że małość stworzenia skupiającego moją Wolę, podwojona i pomnożona w tak wielu rzeczach, mówi mi: „Jednym z nich jest miłość, honor i chwała, którą chcę ci wrócić bo akt mój zawiera wszystko, jest doskonały i godny tylko Ciebie. Następnie, kontynuując te pełne miłości podstępy, stworzenie daje mi chwałę najwyższego Fiata, pomnożoną i powieloną we wszystkim. I pozwalam mu na to wszystko, rozkoszuję się jego miłosnymi strategiami, bo będąc w mojej Woli, stworzenie jest w moim domu i może robić tylko to, co należy do mojej niebiańskiej Rodziny. Jej sposób działania jest zawsze boski i tylko ona może mnie zadowolić i dać mi doskonałą chwałę i miłość.

Później, gdy cierpienia mojego Jezusa były dłuższe, czułam się przygnębiona. Poczułem cały ciężar mojego długiego wygnania i ból bycia tak daleko od ojczyzny. Głęboki smutek ogarnął moją biedną duszę i ukochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, oboje musimy być cierpliwi i myśleć o dziele tworzenia Królestwa Woli Bożej, ponieważ nikt nie wie, co robimy, jakie ofiary są konieczne, nieustanne czyny i modlitwy, które wymagają tak wielkiego dobry. Nikt nie bierze udziału w naszych ofiarach, nikt nie pomaga nam tworzyć tego Królestwa, które przyniesie im tyle dobra. Nie zwracają na nas uwagi, a tymczasem myślą tylko o cieszeniu się tym żałosnym życiem, nawet nie przygotowując się na przyjęcie dobra, które przygotowujemy. Oh ! gdyby stworzenia mogły zobaczyć, co się dzieje w tajemnicy naszych serc, jakże wielkie byłoby ich zaskoczenie! Tak się stało, kiedy byliśmy na ziemi moja Matka i ja. Kiedy przygotowujemy się do Królestwa Odkupienia, wszystkie środki, które pozwoliłyby każdemu znaleźć zbawienie, poświęciliśmy temu wszystkie ofiary, całą pracę, wszystkie modlitwy i całe nasze życie. I chociaż myśleliśmy o każdym, aby dać życie wszystkim, nikt nie myślał o nas, nikt nie wiedział, co robimy.

Moja Niebiańska Matka była opiekunką Królestwa Odkupienia i dlatego brała udział we wszystkich moich ofiarach i wszystkich moich cierpieniach. Tylko św. Józef wiedział, co robimy, ale nie brał udziału we wszystkich naszych cierpieniach. Oh ! co za ból dla naszych serc, widząc, że podczas gdy Matka i Syn byli pochłonięci bólem i miłością, aby stworzyć wszystkie możliwe i wyobrażalne środki, aby ich uzdrowić i zapewnić im bezpieczeństwo, nie tylko nie myśleli o nas, ale obrażali nas, gardzili nami, podczas gdy inni planowali odebrać mi życie od urodzenia! Powtarzam to z tobą, moja córko, aby utworzyć

Królestwo Bożego Fiat. Świat nas wykorzystuje, chociaż nas nie znają i tylko mój sługa, który nam pomaga, wie, co robimy, ale nie uczestniczy w naszych ofiarach iw naszej pracy. Jesteśmy sami ; więc bądź cierpliwy w tej długiej pracy, którą wykonujemy. Im więcej pracujemy, tym bardziej będziemy się cieszyć owocami tego niebiańskiego Królestwa.

4 maja 1927 - Dusza, która spełnia Wolę Bożą, jest zawsze jak niebo i nigdy się nie męczy.

Braki mojego słodkiego Jezusa dręczyły mnie i osłabiały. Moja biedna dusza wydawała się wystawiona na palące słońce, które jest Wolą Bożą. Wszystko wydaje mi się niewyraźne i czuję się nieszczęśliwy. Ale najwyższa siła zmusza mnie mimo wszystko do pozostania pod tym słońcem Boskiego Fiata bez możliwości poruszania się i bez takiego, który mógłby mi przynieść trochę wody, sprawić, by te promienie mniej paliły i ulżyć mojemu zranionemu sercu. Jakże jestem nieszczęśliwa bez Jezusa! Wszystko się we mnie zmieniło, a moim jedynym dziedzictwem jest Wola Boża, której nikt nie może mi odebrać, nawet Jezus. Tylko ona jest moim życiem, moim pobytem, moim wszystkim. Wszystko inne się skończyło, wszyscy mnie opuścili i nie mam do kogo się zwrócić ani w niebie, ani na ziemi. Ale wylewałam mój ból, gdy mój umiłowany Bóg,

Moja córko, niebo jest nadal niebem, nie zmienia się i nie porusza. Chmury mogą czasami go zasłaniać, rozciągać i zasłaniać piękne błękitne niebo, ale nie mogą go dotknąć, a jedynie rozszerzać się pod nim. Między niebem a chmurami jest wielka odległość. Niebo nigdy nie straci swojego piękna z powodu chmur, ponieważ jest niematerialne. Jeśli jest zmiana, to dla ziemi; a ludzkie oko, zamiast widzieć niebo, widzi tylko chmury i zaciemnioną atmosferę.

Taka jest dusza, która spełnia moją Wolę: jest czymś więcej niż niebo. Moja Wola rozciąga się w duszy bardziej niż błękitne niebo usiane gwiazdami i pozostaje mocna i niezmienna. Pozostaje na swoim miejscu, rządzi i rządzi wszystkimi rzeczami z takim majestatem, że najmniejsze akty stworzenia, dzięki światłu mojej Woli, są czymś więcej niż gwiazdami i najjaśniejszym słońcem. Cierpienie, niedostatek to chmury uformowane na dnie ludzkiej natury, które zdają się przesłaniać. Niebo mojej Woli pozostaje jednak nienamacalne, a jego słońce, które świeci w duszy, z większą siłą wysyła swoje palące promienie; aby wszystko wydawało się niejasne. Ale to wszystko dzieje się na powierzchni iw podłości ludzkiej natury, ale w waszej duszy słońce bożego Fiata nie ulega żadnej zmianie. Kto mógłby kiedykolwiek dotknąć mojej Woli? Każdy! Jest niezmienny i niewzruszony; a tam, gdzie panuje, tam tworzy swoją siedzibę światła, pokoju i niezmienności. Dlatego nie bój się. Wystarczy powiew wiatru, aby rozproszyć chmury, które okrywają twoją ludzką naturę i odpędzić ciemność, która wydaje się zajmować twoją duszę.

A ja: „Mój Jezu, jak się zmieniłeś! Wydaje się nawet, że nie chcesz mi nic więcej powiedzieć o swojej Woli Bożej. A Jezus dodał:

Moja córko, moja Wola nigdy się nie męczy. Jeśli nic wam o tym nie powiem, mówią wam o tym wszystkie stworzone rzeczy; nawet kamienie, niebo, słońce i morze sprawią, że ich głosy będą słyszalne. Całe Stworzenie ma wiele do powiedzenia o mojej wiecznej Woli, ponieważ wszystkie stworzone rzeczy są wypełnione jej życiem, wszystkie mają coś do powiedzenia o życiu mojej Woli, które mają wszystkie stworzone rzeczy. Dlatego odrobina

uwagi poświęcona czemuś, na co patrzysz lub dotykasz, pozwoli ci usłyszeć nową lekcję mojej Woli.

8 maja 1928 - Wola Boża jest ogromna i wszystko, co robi, nosi ślad Woli Bożej.

W niedostatkach mojego słodkiego Jezusa, pomimo tego ciężkiego męczeństwa, oddaję się w ramiona Najwyższej Woli jako jego mała dziewczynka, która dorasta siedząc na kolanach, by karmić się przy piersiach, by żyć swoim życiem i upodabniać się do niej. . A mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola jest ogromna i wszystko, co z niej wychodzi, nosi pieczęć jej bezmiaru. Bezmiar nieba ze wszystkimi gwiazdami wyszedł z jednego słowa mojej Woli; z jednego słowa wyszło słońce z ogromem swego światła i tak jest ze wszystkim. Aby stworzyć ogrom światła na świecie, najpierw musiałem stworzyć przestrzeń, w której umieściłbym ten ogrom światła i nieba. Kiedy moja Wola chce przemówić, najpierw sprawdza, czy jest miejsce, w którym można umieścić wielki dar Jego Słowa, którym może być niebo, morze lub nowe, jeszcze większe słońce. Dlatego moja Wola często milczy, gdyż stworzeniom brakuje miejsca, w którym można by umieścić ogrom Jego Słowa. I zanim będzie w stanie mówić, moje Słowo zaczyna od podwojenia swojej Woli, która następnie przemawia i składa swoje ogromne dary.

Oto powód, dla którego, stwarzając człowieka, daliśmy mu największy dar, najbogatsze i najcenniejsze dziedzictwo: moja Wola złożona w nim, aby móc mu mówić o niespodziankach wynikających z niezmierzonych darów. w naszym Fiacie. Ale kiedy nasza zduplikowana Wola została odrzucona, nie znaleźliśmy już miejsca, w którym moglibyśmy złożyć w niej wielki dar naszego stwórczego Słowa, a człowiek stał się ubogi ze wszystkimi nieszczęściami ludzkiej woli. Widzicie więc, że spośród wszystkich wydarzeń mojego Człowieczeństwa największym cudem było ograniczenie w nim całego ogromu mojej Woli Bożej. Inne cuda, których dokonałem, są niczym w porównaniu. Zwłaszcza, że naturalnym było dla mnie wskrzeszanie zmarłych, przywracanie wzroku niewidomym, mowę niemym i dokonywanie wszelkiego rodzaju cudów, ponieważ w mojej naturze leżało robienie tyle dobra, ile chciałem. Był to co najwyżej cud dla stworzenia, które go otrzymało, ale dla mnie wielkim cudem było ograniczenie we mnie mojej Boskości, bezmiaru mojej Woli, jej niekończącego się światła, jej niepowtarzalnego piękna i świętości. To był cud cudów, których mógł dokonać tylko Bóg.

W porównaniu z wielkim darem mojej Woli, wszystko, co mogłem dać stworzeniu, było niewiele, ponieważ w mojej Woli możesz zobaczyć nowe niebiosa, najjaśniejsze słońca, rzeczy niesłychane i niewyobrażalne niespodzianki. Niebo i ziemia drżą i klękają przed duszą, która posiada wielki dar mojej Woli. I tak jest słusznie, ponieważ widzą wychodzącą z tej duszy cnotę, ożywiającą i twórczą siłę zawartą w tym nowym życiu, które zostało stworzone przez Boga. Oh ! moc mojej Woli! Gdyby cię znali, jak bardzo kochaliby twój wspaniały dar i jak oddaliby swoje życie, aby cię posiąść!

Następnie kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, stworzenie, które żyje w mojej Woli, ma w sobie tę samą Wolę Bożą, która panuje i panuje, a jej dusza posiada wtedy swoją moc, swoją siłę, swoją świętość, jej światło i swoje dobra. Wola Boża panuje w duszy i mając w sobie swoją moc, ludzkie

słabości, namiętności, ludzkie nieszczęścia i ludzka wola zostają poddane mocy i świętości najwyższej Woli. Dlatego w obliczu tej mocy czują, że odebrano im życie. Słabość czuje, że została pokonana przez nieodpartą siłę Bożego FIAT, ciemność czuje, że jest nawiedzana przez światło, nędzę zastępuje jej nieskończone bogactwo, namiętności zwyciężają jej cnoty, a wola ludzka jest zwyciężana przez Wolę Bożą.

Jaka różnica między stworzeniem, które żyje w mojej Woli, a tym, który po prostu spełnia moją Wolę! Pierwszy ją posiada i przechowuje do swojej dyspozycji. Drugi podlega mojej Woli i otrzymuje ją tylko zgodnie ze swoim usposobieniem. A między faktem posiadania go a tym, że go otrzymuje, odległość jest tak wielka, jak między niebem a ziemią, różnica podobna do istoty, która posiada ogromne bogactwo i tego, która codziennie otrzymuje tylko to, czego chce. niezbędny. Dlatego ten, kto spełnia moją Wolę, ale w niej nie żyje, zmuszony jest odczuwać słabości, namiętności i wszystkie inne nieszczęścia, które składają się na dziedzictwo ludzkiej woli.

Taki był stan Adama, zanim wycofał się z Woli Bożej. Jego Stwórca dał mu ten wielki dar, który zawierał wszystkie inne. Posiadał Wolę Bożą i panował nad nią, bo sam Bóg dał mu do tego prawo. Był więc właścicielem siły, światła, świętości i błogości tego wiecznego Fiata. Ale wycofując się z Woli Bożej, Adam utracił jej posiadanie i panowanie, i znalazł się zredukowany do otrzymywania skutków mojej Woli tylko w zakresie jego usposobienia. Stworzenie w tej sytuacji jest zawsze biedne; nigdy nie jest bogata, bo ci, którzy są bogaci, nie otrzymują i mogą oddać część swojej własności innym.

12 maja 1927 - Nasz Pan uczynił więcej w formowaniu Odkupienia, niż gdyby po prostu uwolnił nas od wszelkich kar, i dotyczy to również tych, którzy mają tworzyć Królestwo Bożego Fiat. Jak wroga moc powstrzymuje duszę przed śmiercią. Dusze są wezwane do ustanawiania praw i rządzenia światem.

Czułem się przygnębiony nie tylko z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa, ale także z powodu groźby nadchodzących ciężkich kar, wojen i rewolucji, piekielnych i przerażających bitew. Mój Boże ! jakie cierpienie być zmuszonym przez najwyższą moc, aby zobaczyć całe to zło, ślepotę przywódców, którzy chcą zniszczenia narodów, i moją niezdolność do przeciwstawienia się boskiej sprawiedliwości z moimi cierpieniami, aby oszczędzić im tak wielu nieszczęść! Czułam cały ciężar życia i pragnęłam wyjechać do Niebiańskiej Ojczyzny, bo nie mogłam powstrzymać tych nieszczęść swoimi cierpieniami. A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, czy myślisz, że bardziej oszczędzilibyśmy im kary, która zasłużyła na ich liczne winy, niż ' przynosząc im odkupienie? Kary to tymczasowe cierpienie. Odkupienie jest wiecznym dobrem, które nigdy się nie kończy. Gdybym oszczędził im kar, nie otworzyłbym Nieba ani nie dałby im prawa do chwały. Tworząc Odkupienie, otworzyłem bramy Nieba i postawiłem je na drodze do Ojczyzny Niebieskiej, przywracając im utraconą chwałę. Kiedy mamy na względzie wielkie dobro, musimy zaakceptować odłożenie na bok mniej wielkiego dobra, zwłaszcza że większe musi służyć zrównoważeniu mojej Sprawiedliwości. A moje Człowieczeństwo nigdy i nigdy nie chciało sprzeciwić się tej boskiej równowadze.

Ponadto kary miały służyć jako przypomnienie stworzeniom, jako głos budzący je z poczucia winy i zachęcający do powrotu na właściwą drogę oraz służyć jako światło,

które je prowadzi. Te kary były również sposobem pomocy im w otrzymaniu dóbr Odkupienia. Nie chciałem niszczyć tych przewodników i dlatego wraz z moim przyjściem na ziemię nie oszczędzono im kary, na jaką zasłużyli.

Teraz, moja córko, myślisz, że zrobiłabyś więcej, gdybyś uwolniła ich od kar, na które zasługują w tych czasach, a skoro tak nie jest, życie wydaje ci się bolesne i chciałabyś wznieść się do nieba. Moja biedna dziewczyno, jak źle znasz prawdziwe wielkie dobra, nieobliczalne i nieskończone, a tak różne od innych, małych i skończonych! Czyż nie jest czymś większym utworzyć królestwo mojej Woli Bożej, dać je poznać, otworzyć im drogę do niego i dać im światło swojej wiedzy, aby ich prowadziło i przywracało im szczęście? , pierwszy warunek ich stworzenia, i wzbogacić ich całym dobrem, które zawiera Wola Boża? Gdybyś oszczędził stworzeniom wszystkich ich kar, w porównaniu z wielkim dobrem Królestwa Najwyższego Fiata, byłoby tak, jakbyś nic nie zrobił. Dlatego, jeśli znajdziesz się w takiej samej sytuacji, musisz być szczęśliwy, że tworzysz Królestwo Woli Bożej, które przewyższa wszystko. Jeśli chodzi o kary, musisz pozwolić im przynajmniej częściowo przyjąć swój kurs. Tym bardziej, że trzymam Cię na ziemi dla Królestwa Mojej Woli, które jest Twoją specjalną misją.

Ale przerażenie, jakie odczuwałam po strasznych nieszczęściach, które pokazał mi Jezus, było tak wielkie, że nie chciałam pozostać na tej ziemi i powiedziałam sobie: „Wydaje się, że nieprzyjaciel odbiera mi śmierć i zmusza do odejścia przez to wygnanie. Często myślę, że umrę. Kilka miesięcy temu myślałem, że przyjadę do mojej Niebiańskiej Ojczyzny, ale wszystko poszło z dymem. Ten wróg stawia mi opór i muszę pozostać w nędznym więzieniu mojego człowieczeństwa. Co to za moc, która ze mną walczy? A kto sprzeciwia się mojemu szczęściu? Kto spowalnia moje kroki, powstrzymuje mnie przed ucieczką, blokuje mi drogę w tak okrutny i tak twardy sposób i sprawia, że się cofam? Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, nie smuć się. Ranisz siebie i boli mnie, że tak bardzo cierpisz. Chcesz wiedzieć, kim jest ta wielka wroga siła? To całe Niebo powstrzymuje cię przed ucieczką do Niebiańskiej Ojczyzny, po której od dawna wzdychasz. Ale czy wiesz dlaczego? Ponieważ chcą, aby Królestwo mojej Woli dokonało się w tobie. Wszyscy mieszkańcy Nieba chcą być przywróceni do honoru i chwały, których im brakuje, ponieważ moja Wola nie została w nich wypełniona, gdy byli na ziemi. Dlatego chcą, aby moja Wola wypełniła się w tobie, aby przez ciebie mogli otrzymać pełną chwałę. Ponadto, kiedy widzą, że zaraz wystartujesz, wszystkie moce Niebios sprzeciwiają się temu i przeszkadzają ci w najbardziej energetyczny sposób. Ale wiedz, że ta niebiańska moc nie jest wroga, ale przyjazna. Bardzo cię kocha i działa dla twojego dobra.

Czy wiesz, moja córko, że ta, która tworzy Królestwo mojej Woli na ziemi, utworzy kompletną koronę ich chwały w Niebie? I czy wydaje ci się, że to mało, że oczekują od jednej ze swoich sióstr tej pełnej chwały Najwyższego Fiata? Dlatego, moja córko, powiedz jeszcze raz ze mną: Fiat, Fiat!

Byłam smutna, ale całkowicie pogrążona w Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, kiedy wzywam dusze w sposób szczególny i nadzwyczajny, działam jak król, który mianuje swoich ministrów i który wraz z nimi ustanawia prawa, rządzi i rządzi swoim królestwem. Ja też tak robię: wzywam te dusze, aby były częścią mojego Królestwa i

ustanawiam prawa, które będą rządzić światem. A ponieważ w szczególny sposób wezwałem was do życia na dziedzińcu mojej Woli, dzieli się z wami swoimi najintymniejszymi sekretami i pokazuje wam zło, wojny i piekielne przygotowania, które zniszczą wiele miast. A ponieważ twoja małość nie jest w stanie znieść widoku tego zła, słusznie chcesz przyjść do nieba. Ale powinieneś wiedzieć, że ministrowie często odwodzą króla od wprowadzenia prawa karnego, a jeśli nie dostają wszystkiego, o co proszą, zawsze coś dostają. Tak samo będzie z tobą: jeśli nie wszystko jest ci dane na ziemi, to i tak coś dostaniesz. Bądź więc odważny i niech twój lot w mojej Woli będzie nieustanny.

18 maja 1927 - Wartość czynów dokonanych w Woli Bożej. Kto w nim mieszka, posiada źródło wszelkiego dobra. Bóg nie może zrobić rzeczy połowicznie. Zwycięstwa po obu stronach.

Podążałam za Wolą Bożą, okrążając Stworzenie i ujrzałam mojego słodkiego Jezusa, który zebrał we mnie wszystkie moje czyny. Były jak światła, każde piękniejsze od drugiego. Jezus wezwał aniołów i przedstawił im niektóre z tych czynów. Rywalizowali ze sobą, aby je przyjąć i zanieść triumfalnie do skarbca nieba. Jezus, cała dobroć, powiedział do mnie:

Moja córko, wartość tych czynów dokonanych w mojej Woli jest tak wielka, że aniołowie uznają za przysługę ich przyjęcie. Widzą w nich twórczą cnotę i dostrzegają w tych aktach echo Bożego FIAT. Te akty światła są boskimi głosami, a te boskie głosy to muzyka, piękno, błogosławieństwa, świętość i boska nauka. A ponieważ moja Wola jest cnotą nieba, aniołowie spieszą, aby dokonać tych czynów dokonanych w niej w ich niebiańskim pobycie. Nic, co zostało zrobione w mojej Najwyższej Woli, nie może pozostać na ziemi. Tych czynów można co najwyżej dokonać tutaj na dole, ale moja Wola jak magnes przyciąga ich do ich źródła i wciąga do niebiańskiej Ojczyzny.

Poczułam mojego biednego ducha pochłoniętego wiecznym Fiatem i powiedziałam sobie: „Jak to możliwe, że czyny dokonane w Woli Bożej mają taką moc? A mój kochany Jezus dodał:

Moja córko, dlaczego słońce oświetla całą ziemię? Ponieważ jest większa niż ziemia i ma niepowtarzalną i kompletną moc, źródło koloru, płodności i różnorodności słodyczy. Dlatego słońce, które jest większe od ziemi, może dawać mu światło, różnorodność kolorów w kwiatach i słodycz w owocach. Słońce w swojej wielkości i wspaniałości jest jednością w swoim akcie, ale w tym wyjątkowym akcie osiąga tak wiele, że fascynuje całą ziemię, nadając każdej rzeczy odrębny akt.

Moja Wola jest czymś więcej niż słońce, a ponieważ jego światło jest nieskończone, w jednym akcie wytwarza płodność wszystkich połączonych działań. Dusza, która żyje w mojej Woli, posiada źródło swoich czynów i swojej płodności. Dlatego w duszy, w której ona króluje i dominuje, moja Wola nie zmienia ani jej reżimu, ani sposobu działania. Dusza, która działa w mojej Woli, wytwarza wielość i płodność swoich boskich czynów. Wszystkie akty Boże są jednym i obejmując wszystko, wszystkie akty są wykonywane razem.

Pomyśl o stworzeniu człowieka, kiedy świętość, moc, wiedza, miłość, piękno i dobro łączą się z jednego aktu. Krótko mówiąc, w tym, co z nas wyszło, nie ma niczego, co nie zostało wpojone człowiekowi. Daliśmy się we wszystkim uczestniczyć, bo kiedy działamy, nigdy nie robimy niczego w połowie. A kiedy dajemy, dajemy wszystko. Co więcej, moja Wola jest

nieskończonym światłem, a cnotą światła jest zstępowanie do głębin otchłani, wznoszenie się na najwyższe szczyty i rozszerzanie się wszędzie. Nie ma miejsca, do którego nie dociera; ale w świetle nie może przeniknąć żadna materia ani nic obcego. Moje światło jest niematerialne; jego funkcją jest dawanie bez zatrzymywania się.

Taki jest stan duszy żyjącej w mojej Woli Bożej. Dusza staje się światłem światłem Woli Bożej i dlatego zstępuje do głębi serc i niesie ze sobą dobro tego światła. Moja Wola rozciąga się wszędzie i na wszystko, jak gdyby do wszystkiego i do wszystkich skutków, jakie zawiera jej światło. Dusza czułaby się zdradzona, gdyby nie mogła rozciągać się na wszystkich i na wszystko. Tak bardzo, że dusza wznosi się na wyżynach i przenikając poza błękitne sklepienie niebios, odbija się echem mojej Woli, która panuje w niebieskiej Ojczyźnie. Moja Wola, która panuje w duszy i ta sama Wola, która panuje w niebieskiej Ojczyźnie, zstępują razem i rozciągają się, by stworzyć deszcz radości, błogosławieństw i nowego szczęścia, który spada na wszystkich błogosławionych.

Życie w mojej Woli jest godne podziwu i jest nieustannym cudem. Zawiera wszystkie dobra, jest zarodkiem, który rozmnaża się w nieskończoność. Jego płodność jest niepowtarzalna i dlatego marzy o niej cała ziemia i niebo. Jest to zwycięstwo Boga nad stworzeniem i zwycięstwo człowieka nad jego Stwórcą. Jak pięknie jest widzieć Najwyższą Istotę, Wieczny Majestat i małość stworzenia śpiewającego o zwycięstwie! I mocą tej Woli Bożej mali i wielcy, słabi i silni, bogaci i biedni rywalizują ze sobą i oboje wołają o zwycięstwo!

Dlatego tak bardzo pragnę, aby moja Wola Boża została poznana, aby nadeszło Jego panowanie, aby dać stworzeniu zwycięstwo i miejsce na tym samym poziomie co ja. Bez panowania mojej Woli w stworzeniu nie może być; zawsze będzie dystans między mną a stworzeniem i nigdy nie będzie w stanie zwyciężyć ani ogłosić zwycięstwa. Praca naszych rąk nie będzie na nasz obraz.

22 maja 1927 - Całkowita liczba wszystkich rzeczy i wszystkich ludzkich czynów została ustalona w Stworzeniu. Jak Jezus wziął wszystko w siebie.

Połączyłam się z moim słodkim Jezusem w Jego Woli Bożej, aby pomnażać moje myśli przez Jego i włożyłam się w każdą myśl o stworzeniach, aby móc składać mojemu Stwórcy akty czci, chwały i miłości dla wszystkich myśli każdego stworzenia. Ale kiedy to zrobiłem, pomyślałem: „Jak mój umiłowany Jezus mógł dokonywać czynów za wszystkie czyny, myśli i kroki, które miały podjąć stworzenia?" »A mój Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Moja córko, tak jak w stworzeniu, moja Wola Boża ustanowiła liczbę wszystkich stworzonych rzeczy, takich jak liczba gwiazd, roślin i gatunków, aż do liczby kropli wody, moja Wola również ustanowiła liczbę ludzkich czynów stworzeń. Nic nie może zostać utracone ani pomnożone zgodnie z porządkiem ustanowionym przez Boży Fiat. Stworzenia, na mocy udzielonej im wolnej woli, mogą uczynić te czyny dobrymi lub złymi, ale nie lepszymi lub gorszymi w liczbie; nie zostało im to przyznane. Wszystko jest ustanowione przez Wolę Bożą.

W Odkupieniu odwieczny Fiat, który panował w moim Człowieczeństwie, znał wszystkie czyny, których musiały dokonać stworzenia: wszystkie myśli, wszystkie słowa i wszystkie kroki, niczego nie brakowało. Nic więc dziwnego, że pomnożyłem wszystkie moje czyny dla

każdego czynu stworzeń, aby chwała Ojca Niebieskiego mogła się dopełnić z mojej strony w imieniu każdego stworzenia i dla każdego jego czynu. A dobro, o które wyprosiłem dla nich, było pełne, tak że każdy czyn stworzenia, każda myśl, słowo lub nie, musiały mieć pomoc mojego działania. Każda moja myśl miała pomóc i rozjaśnić każdą jego myśl i tak dalej dla wszystkich innych stworzeń.

Wszystko jest we mnie zrozumiane. Uformowałem w sobie nowe Stworzenie wszystkich aktów stworzeń, aby móc ponownie wszystko im oddać. Niczego nie brakowało; inaczej, gdyby nawet jedna myśl zawiodła, nie byłaby to praca godna Twojego Jezusa. Stworzenie znalazłoby pustkę w moich myślach i nie miałoby pomocy, siły i światła tej myśli, kiedy by chciało. Teraz, moja córko, moja Wola Boża ukształtowała ze mną to nowe Stworzenie wszystkich ludzkich aktów stworzeń, aby móc błagać królestwo najwyższego FIAT mojego Ojca Niebieskiego. I stworzenia znajdą tę potrójną pomoc siły i światła we wszystkich swoich czynach, aby Królestwo mojej Woli powróciło. A ta potrójna powszechna pomoc będzie się składać z czynów Władczyni Królowej, czynów waszego Jezusa,

Zastanawiałam się potem, czym może być ta Wola Boża. A Jezus dodał:

Moja córko, Wola Boża oznacza oddanie Boga Bogu. Jest to boskie wylanie, które przekształca ludzką naturę w boską naturę. Jest przekazem stwórczej cnoty, która obejmuje nieskończoność, wznosi się w wieczności i bierze w dłoń wieczność, aby móc powiedzieć Bogu: „Kochałem Cię odwiecznie. Twoja Wola nie ma początku. Ona jest wieczna z tobą i ze mną; w niej kochałem cię miłością, która nie ma początku ani końca. »Jaka jest moja wola? Moja Wola jest wszystkim.

24 maja 1927 - Ofiarowanie swojego dzieła w Woli Bożej. Stworzenie, które w nim żyje, tworzy wiele aktów życia Bożego i posiada cnotę podwojenia.

Zaoferowałem swoją pracę, mówiąc: „Jezu, moja miłości, chcę, aby twoje ręce w moich udzieliły naszemu Ojcu Niebieskiemu tej miłości i chwały, którą dałeś Mu indywidualnie poprzez swoje uczynki, kiedy byłeś na ziemi. Pragnę również zjednoczyć się z wami, kiedy Ty, Słowo Ojca, od wieków uczestniczyłeś z Ojcem w Jego własnych dziełach i że kochałeś wzajemną miłością i doskonałą równością. Chcę cię uwielbić tą samą chwałą, którą chlubisz się wśród Trzech Boskich Osób. Ale nie jestem jeszcze szczęśliwy; Chcę złożyć moje ręce w Twoich, abym mógł płynąć z Tobą w Twojej Woli. Chcę zatopić się w słońcu, aby dać ci chwałę światła, ciepło i płodność słońca. Chcę zatopić się w morzu, aby dać ci chwałę jego fal i nieustannego szmeru. Idę w powietrze, aby oddać chwałę śpiewu ptaków, w błękitne niebo, aby oddać chwałę jego bezmiaru, a mój głos płynie w migotaniu gwiazd, aby ci powiedzieć*Kocham cię* . Chcę wpłynąć na pola kwiatów, aby oddać wam chwałę i uwielbienie ich perfum. Nigdzie nie chcę iść, abyś mógł usłyszeć, jak twoja mała dziewczynka uwielbia cię, kocha cię i wychwala wszędzie. Mówiłem to i wiele innych rzeczy, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, czuję w tobie moją własną chwałę, moją miłość, moje życie i moją pracę. Moja Wola skupia w tobie wszystko. Ale także, kiedy pracujesz, moja Wola zabiera cię w słońce i działasz jego światłem. Twoje ruchy płyną w promieniach słońca, a kiedy jego światło jest rozpraszane, rozpraszasz chwałę i miłość swojego Stwórcy. Jak pięknie jest widzieć moją córkę we wszystkich moich dziełach, aby dać mi miłość i chwałę, jaką

zawiera każda z nich. A ponieważ moja Wola posiada moc podwajania, dzieli was także, abyście mogli znaleźć się w morzu, w powietrzu, w gwiazdach - wszędzie - aby mnie kochać, być kochanym i uwielbionym.

Moja córko, za każdy czyn, który Wola Boża wykonuje w zjednoczeniu z duszą, formuje się Boskie Życie, a ponieważ moja Wola jest boska, nie może ona uczynić mniej niż formowanie Boskich Żyć w twoich czynach. Aby tam, gdzie panuje, kiedy dusza pracuje, mówi, myśli, bije jej serce itd., moja Wola Boża działa, a jej myśli, słowa i uderzenia serca płynęły w myślach stworzenia, aby najpierw ukształtować jego czyn. Jego słowem, aby następnie ustąpić miejsca Jego Boskiemu Życiu. Tak więc, Boskie Życie powstać wszystko, co czyni duszę tak, że niebo i ziemia są wypełniane " jak dużo Boskie Lives obrazów. Dusza staje się reproduktorem Boskiego Życia i wszędzie je duplikuje.

Moja Wola jest nie mniej potężna w duszy, w której rządzi, niż w Trzech Osobach Boskich. I dlatego, posiadając cnotę podwajania, moja Wola nie tylko tworzy w duszy tyle Boskich żyć, ile pragnie, ale także tworzy tam jej niebo, jej słońce, jej morza miłości, jej pola kwiatów i pozwala dusza, aby powiedzieć swojemu Bogu: „Dałeś mi niebo i daję ci niebo, dałeś mi słońce i ja też daję ci słońce, dałeś mi morza, pola kwiatów, a ja też daję ci morza i pola kwiatów. "

Oh ! moc mojej Woli! Czego nie może zrobić w duszy, w której króluje! W konsekwencji, tam, gdzie panuje, moja Wola rozkoszuje się umieszczaniem duszy na tym samym poziomie co my, ponieważ wie, że naszą Wolą jest, aby stworzenie było na nasz obraz i podobieństwo; a nasza Wola, wierny wykonawca, sprawia, że tak jest i nazywamy to stworzenie, w którym króluje nasz najwyższy Fiat. To nasza chwała, nasza miłość i nasza cnota; i tylko w naszej Woli dusza może to osiągnąć. Bez mojej Woli istnieje wielka odległość między Stwórcą a stworzeniem. Dlatego tak bardzo pragnę, aby Wola Boża zapanowała w stworzeniu, aby pozostawić naszej Woli szerokie pole działania, aby mogła w nim powielać nasze dzieła, nasze życie, i podniesienie stworzenia do celu, dla którego zostało stworzone. Stworzenie wyszło z naszej Woli. Słuszne jest, aby kroczyła śladami naszej Woli i powróciła do swego Stwórcy tą samą drogą, z której wyszła, cała piękna i ubogacona cudami naszego wiecznego Fiata.

26 maja 1927 - Bóg uformował wszystkie te komnaty w stworzeniu, aby człowiek zawsze mógł tam znaleźć Boga i nadać mu swoje atrybuty. Jezus rozwiewa wątpliwości. To, co niemożliwe dla duszy, jest łatwe dla Boga. Dusza narzeka, a Jezus ją uspokaja.

Mój stan zatracenia w Bożym Fiacie trwa nadal, a po śledzeniu jego działań w stworzeniu, zastanawiałem się, jak uporządkować przed Najwyższym Majestatem wszystkie relacje między Stwórcą a stworzeniem, które zerwała ludzka niewdzięczność. A mój uwielbiony Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, spójrz na całe Stworzenie: niebo, niezliczone gwiazdy, słońce, wiatr, morze, pola kwiatów, góry i doliny są komorami, które utworzyłem, a w każdej pałac królewski, w którym mieszkam. Zrobiłem to, aby człowiek mógł łatwo znaleźć swojego Boga, natychmiast i wszędzie. A jego Bóg zamieszkał w każdym z tych pokoi, aby czekać na człowieka. Pokoje nie były zamknięte, a mężczyzna nie musiał nawet pukać do drzwi i mógł

swobodnie wchodzić tak często, jak chciał. Bóg był gotowy na przyjęcie człowieka. Stwórca nieba i ziemi nie został zainstalowany w jednym pomieszczeniu, ale wszędzie, aby człowiek mógł go zawsze znaleźć. Zaaranżował te pokoje bardzo blisko siebie, ponieważ nie powinno być dystansu między Stwórcą a stworzeniem, a jedynie bliskość i poufałość. Dlatego wszystkie te komnaty były i są nadal ogniwami, środkami i drogami pomiędzy Bogiem a człowiekiem.

Ale kto miał pielęgnować te połączenia, umacniać te relacje i zapewniać, że drzwi są otwarte? To nasza Wola panująca w duszy powinna mieć ważną odpowiedzialność za utrzymanie porządku naszego Stworzenia. Ale kiedy człowiek odłączył się od boskiego Fiata, te więzy straciły na sile, relacje zostały rozluźnione, ścieżki zostały zablokowane, a drzwi zamknięte. Mężczyzna stracił dziedzictwo, został pozbawiony całego dobytku, a jego kroki natrafiły tylko na pułapki, które sprawiły, że upadł. Nie wypełniając mojej Woli, człowiek stracił wszystko i nie pozostało mu nic dobrego; spełniając moją Wolę, zdobywa wszystko i nie ma dobra, które by mu nie zostało zwrócone.

Czego ojcowska dobroć Stwórcy nie uczyniła w stworzeniu dla dobra człowieka? Stwórca nie tylko stworzył wiele komnat, ale uczynił je różnymi od siebie, aby na wiele różnych sposobów mogły zostać odnalezione przez tego, którego kochał. W słońcu Stwórca pozwolił się znaleźć przyobleczony w światło, cały majestat, płonący miłością, oczekujący, aby dać człowiekowi swoje światło, aby mógł go zrozumieć, aby dać człowiekowi swoją miłość, aby mógł znaleźć swojego Boga, wchodząc w to pokoju i stań się światłem i miłością. W morzu człowiek mógł znaleźć swojego silnego Boga, który dał mu siłę. Na wietrze znalazł go panującego i dominującego, by dać człowiekowi imperium nad wszystkim. Krótko mówiąc, we wszystkim, co zostało stworzone, Bóg czekał na człowieka, aby umożliwić mu udział w jego przymiotach.

Potem powiedziałem sobie: „Jezus tak bardzo kocha swoją Wolę i wydaje się, że tak bardzo chce, aby była znana, aby mogła panować i dominować. Ale wydaje mi się trudne, że jego Wola jest znana, bo nikt się nią nie przejmuje, nikt się nią nie interesuje. Interesuje się tym tylko Jezus, ale nie stworzenia. Jeśli więc stworzenia nie oddają chwały Bogu i jeśli nie jest im dana pełnia dóbr, jak można poznać to panowanie wiecznego Fiata? Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, to, co wydaje ci się trudne, nie jest trudne dla Boga. Tak jak w Odkupieniu, wszystkie trudności i ludzkie perfidie nie mogły stanąć na drodze naszej miłości, a tym bardziej do wykonania decyzji naszej Woli o przyjściu i odkupieniu ludzkiego pokolenia. Kiedy Bóstwo postanawia wykonać jakiś czyn, wykonać pracę, bez względu na okoliczności, przyczyny lub przeszkody, zwycięża nad wszystkim, zwycięża nad wszystkim i robi to, co zostało ustalone. Kulminacją i najważniejszym dla Boga jest ustalenie, co chce zrobić; zrobiwszy to, zrobił wszystko.

Dlatego, jeśli zostało w nas ugruntowane, że nasza Wola ma być poznana i Jego Królestwo ma przyjść na ziemię, to sprawa już się dokonała. Odkupienie zostało dokonane, ponieważ je ustanowiliśmy i tak samo będzie z naszą Wolą. Co więcej, w stworzeniu to Królestwo wyszło z naszej Boskości; porządek był tam całkowity, bo nasza Wola panowała i dominowała. Kiedy człowiek upadł, to Królestwo nie zostało zniszczone; jest nienaruszona i nadal istnieje, ale pozostaje zawieszona dla człowieka. W Odkupieniu mam wszystko przywrócone. Zrobiłem wszystko, aby człowiek został odkupiony i zrobiłem również

wszystko, aby usunąć to zawieszenie, aby stworzenie mogło wejść do Królestwa Bożego Fiat, najpierw dając pierwsze miejsce mojemu Odkupieniu, a następnie, z czasem, w moim Wola. Trudno zbudować królestwo, zrobić pracę, ale kiedy jest już skończona, łatwo ją ogłosić. I to nie jest moc, której brakuje twojemu Jezusowi. Mogę coś nie zrobić lub nie, ale nigdy nie zabraknie mi mocy. Uporządkuję rzeczy, okoliczności, stworzenia i wydarzenia, które ułatwią poznanie mojej Woli.

Naprawdę czułem się bardzo smutny i pomyślałem: „Jak ciężki jest mój stan, czuję, że nie mogę iść dalej. Wola Boża jest nieubłagana, niezmienna, a zajmowanie się twoim Fiatem nie jest żartem. Czujemy cały ciężar jego niezmienności, która pozostaje niewzruszona i niewzruszona w obliczu wszystkiego. Wola Boża zawsze stawia cię w stanie pragnienia tego, czego Ona chce, nawet kar i wyrzeczeń Jezusa, które tak wiele mnie kosztowały. Trzeba jej dać wszystko, o co poprosi, ale co do tego, czego dusza pragnie, nie wolno jej dawać nic, nawet najmniejszej rzeczy. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola chce być wolna w duszy i dlatego nie chce widzieć najmniejszej rzeczy, której dusza pragnie, nawet jeśli ta rzecz jest święta. Nie chce widzieć w tej duszy żadnych ograniczeń. Chce rozszerzyć swoje imperium na wszystko i na to, czego chce moja Wola, dusza też musi tego chcieć i musi to zrobić. W ten sposób dusza odczuwa ciężar niezmienności mojej Woli, aby stać się niezmienną i nie podlegać już zmianom, jeśli widzi cierpiące stworzenia lub dlatego, że chwilowo brakuje im dobra. Pozostawiłaby wtedy swoją niezmienność i jest to świętość człowieka.

Świętość mojej Woli Bożej jest boską świętością, która nie pozwala sobie na takie słabości. Gdyby moja Wola Boża była temu poddana, nasza Sprawiedliwość byłaby pozbawiona życia w naszej Istocie Najwyższej, która nie może być. Gdybyś tylko wiedziała, w jakim stanie jest obecnie moja Sprawiedliwość! Gdyby wyładował się na ciebie, zostałbyś zmiażdżony, a moja Wola nie chce, abyś został zmiażdżony, ale chce, aby stworzenia uczestniczyły w jego bólu, aby ich oczy otworzyły się i zrozumiały, w jaką ślepotę popadły .

Wszystkie wielkie narody żyją obciążone dużymi długami; jeśli nie zaciągali długów, nie mogliby żyć. A jednak ucztują i nie oszczędzają na niczym. Przygotowują się do wojen, co pociąga za sobą ogromne wydatki. Czy ty sam nie widzisz, w jaką ślepotę i w jakie szaleństwo popadli? A ty, moje małe dziecko, chciałabyś, aby moja Sprawiedliwość ich nie uderzyła, abym obdarzył ich jeszcze bardziej doczesnymi dobrami, aby stali się jeszcze bardziej ślepi i szaleńcy. A widząc, że moja Wola nie spełnia wszystkich twoich próśb, narzekasz, masz wrażenie, że moja Wola zajęła całe miejsce w twojej duszy, nie pozostawiając ci wolności do robienia czegokolwiek i czujesz siłę do świętości i niezmienności moja Wola Boża.

Nie zniechęcaj się też moja córko. Nie wiesz, jak bardzo cię kocham i ile skarbów w tobie złożyłem. Nie mogę cię opuścić, muszę pilnować skarbów, które w tobie umieściłem. Musisz wiedzieć, że każde słowo jest boskim darem. A ile słów ci nie powiedziałem? A kiedy przekazuję darowiznę, nigdy tego nie odbieram; i aby mieć pewność, że moje dary są bezpieczne, czuwam nad nimi i duszą, która je posiada. Dlatego daj mi swobodę działania i pozwól mojej woli swobodnie panować w tobie.

1 czerwca 1927 - Jak Jezus może dokonywać wszystkich cudów poza tym, że oddziela nas od swojej własnej Woli. Smutek po śmierci księdza Di Francia. Dobro tych, którzy wcielają w życie poznane prawdy. Jezus pozwala Luizie zobaczyć tę błogosławioną duszę i mówi jej o tym.

jestem coraz bardziej pozbawiona mojego słodkiego Jezusa; Czuję, że nie mogę już tak ciągnąć. Ach! Gdybym otrzymał prawo do lotu do mojej niebieskiej ojczyzny, gdzie nie ma już rozłąki z Jezusem, jakże szczęśliwy byłbym, gdybym wyszedł z twardego i ciemnego więzienia mego ciała! Jezus! Jezus! Jak możesz się nade mną nie litować, biedny więzień? Jak to jest możliwe ? Zostawiłeś mnie, nawet nie odwiedzając mnie często w ciemnym więzieniu, w którym jestem. Oh ! Jezus! Bez Ciebie, gdy staje się to bardziej bolesne, ponure i straszniejsze to uwięzienie, w którym mnie umieściłeś, mówiąc mi, że muszę tam pozostać z miłości do Ciebie i pełnić Twoją Wolę - ale że nie zostawisz mnie tam nie samego , że przyjdziesz i dotrzymasz mi towarzystwa. I teraz ? Teraz jest po wszystkim! Nie mam już Twojego uśmiechu, by mnie pocieszyć, Twojego słowa, by przerwać moje długie milczenie, ani Twojego towarzystwa, by przełamać moją samotność. Jestem sam, uwięziony i przykuty przez ciebie w tym więzieniu; i wreszcie zostawiasz mnie. Jezus! Jezus! Nie spodziewałem się tego po tobie. Ale kiedy wylewałem cały mój smutek, wyszedł ze mnie i pocałował mnie, aby mnie wesprzeć, ponieważ byłem u kresu sił; potem powiedział do mnie:

Moja córko, odwagi, nie opuszczam cię. Wręcz przeciwnie, musisz wiedzieć, że twój Jezus może dokonać każdego cudu, ale nie oddzielenia cię od własnej Woli. Jeśli moja Wola Boża jest w tobie, jak mogę cię opuścić? A gdyby tak było, byłbym Jezusem bez życia. Przeciwnie, ukrywa mnie nieskończoność mojego Fiata; a gdy czujesz życie mojego Fiata, nie widzisz swojego Jezusa, który w nim jest.

Potem poczułem się bardzo nieszczęśliwy nie tylko dlatego, że zostałem pozbawiony mojego słodkiego Jezusa, ale także dlatego, że „niespodziewanie dowiedział się o śmierci RP Di Francia. Był jedyną istotą, którą mi zostawiłam i przed którą mogłam otworzyć moją biedną duszę. Jak dobrze mnie rozumiał! Mogłam zwierzyć się świętej, która bardzo dobrze rozumiała wartość wszystkiego, co Jezus mi powiedział o Woli Bożej. Był tym tak zainteresowany, że nalegał, aby zabrać ze sobą wszystkie pisma do domu w celu publikacji. Powiedziałam sobie wtedy: „Jezus pozwolił mu zabrać pisma, co było dla mnie wielką ofiarą, bo nie chciałam, a musiałam przyjąć tylko dlatego, że był świętym. Przyjąć… A teraz Jezus zabrał go do nieba. Czułem się torturowany w bólu - ale Fiat! Placet! Placet! - na dole wszystko się kończy. Rozpłakałam się, polecając Jezusowi Jego błogosławioną duszę, która tyle wycierpiała i tyle dla niego pracowała; i wtedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Córko moja, odwagi, musisz wiedzieć, że wszystko, co uczyniła ta tak droga mi dusza, cała wiedza, którą zdobyła o mojej Woli, jest tyloma światłami, które potrafiła w sobie zawrzeć. Każda dodatkowa wiedza jest więc większym światłem, które do niej należy, a każda wiedza umieszcza w duszy odrębne światło – każde piękniejsze od drugiego – jak również

zalążek odrębnego szczęścia, które zawiera każde światło. W rzeczywistości, dzięki swej woli wprowadzenia w życie każdego dobra, które może poznać, dusza pozostanie wtedy w posiadaniu tego dobra, które zna. Ale jeśli dusza nie będzie miała woli wcielania zdobytej wiedzy w życie, będzie jak człowiek, który dotyka kwiatu lub myje się w bardzo chłodnej wodzie: poczuje zapach kwiatu lub świeżości wody, ale ponieważ nie ma kwiatu ani fontanny świeżej wody, ten zapach stopniowo zniknie, podobnie jak przyjemne uczucie chłodnej wody, a potem zostanie pozbawiony zapachu i świeżości, którą kochał. Taki jest los wiedzy, gdy ma się szczęście jej poznania, ale bez stosowania jej w praktyce. Ta dusza miała wolę wprowadzenia ich w życie do tego stopnia, że widząc całe dobro, jakie od nich otrzymała, chciała dać to poznać innym, publikując je. Dopóki pozostawał na ziemi, jego ciało, lepsze niż ściana, otaczało to światło; ale gdy tylko jej dusza wyszła z więzienia jej ciała, znalazła się przyodziana w światło, które posiadała. I kiedy wzrosło wiele ziaren szczęścia – które są skutkiem poznania mojej Woli Bożej – zaczął żyć prawdziwymi błogosławieństwami. I zanurzając się w wiecznym świetle swego Stwórcy, znalazł się w niebiańskiej Ojczyźnie, gdzie będzie kontynuował swoją misję z mojej Woli, udzielając sobie pomocy z wysoka.

Gdybyś znał całą różnicę, w chwale, pięknie i szczęściu, między tym, który umierając przynosi światło ziemi z nasionami wielu szczęścia, a tym, który otrzymuje to światło tylko od swojego Stwórcy… ... odległość między nimi jest tak wielka, że przewyższa to, co oddziela niebo od ziemi. Oh ! gdyby śmiertelnicy poznali wielkość dobra, które zdobywają przez poznanie prawdziwego dobra lub prawdy i czyniąc to dobro własną krwią, aby wchłonąć je we własne życie, walczyliby między sobą, zapomnieliby o wszystkim za poznanie tylko jedna prawda i oddaliby życie, aby ją wcielić w życie!

Kiedy Jezus mówił, zobaczyłam przed sobą, obok mojego łóżka, błogosławioną duszę księdza Di Francia. Odziany w światło, nie dotykając ziemi, patrzył na mnie bez słowa. Ja też milczałem przed nim, a Jezus dodał:

Popatrz na niego. Zobacz, jak się zmienia. Moja Wola jest światłem i przemieniła tę duszę w światło; moja Wola jest piękna i przekazała jej wszystkie niuanse doskonałego piękna; ona jest święta, a on został uświęcony. Moja Wola obejmuje wszystkie nauki, a jej dusza została odziana w boską naukę. Nie ma nic, czego nie dała mu moja wola. Oh ! gdyby wszyscy zrozumieli, co oznacza Wola Boża, odłożyliby wszystko na bok, nie chcieliby robić nic innego, a ich jedynym pragnieniem byłoby czynienie tylko mojej Woli!

Potem powiedziałem sobie: „Ale dlaczego mój błogosławiony Jezus nie dokonał cudu dla Ojca Di Francia? »A Jezus powiedział do mnie wewnętrznie:

Moja córko w Odkupieniu Królowa Nieba nie uczyniła żadnego cudu, bo jej stan nie pozwalał jej przywrócić życia zmarłym ani zdrowie chorym. W rzeczywistości, ponieważ jej Wola była wolą samego Boga, cokolwiek jej Bóg chciał i robił, ona chciała i również robiła. Nie miała też innej Woli, by prosić Boga o cuda i uzdrowienia, ponieważ nigdy nie dała życia swojej ludzkiej woli, a aby prosić o cuda z tej Woli Bożej, powinna była użyć swojej Woli – czego nie chciała czynić. ponieważ oznaczało zstąpienie do ludzkiego porządku. Ale Królowa Niebios nigdy nie chciała robić niczego poza boskim porządkiem, a ten, kto pozostaje w boskim porządku, musi robić i chce wszystko, co robi i chce jego Stwórca. Tym bardziej, dzięki życiu i świetle tej Woli Bożej, mogła zobaczyć, że wszystko, czego jej Stwórca chciał i czynił, było dla stworzeń tym, co najlepsze, najdoskonalsze i

najświętsze. Jak więc mogła zejść z wyżyn boskiego porządku? Dlatego dokonała tylko wielkiego cudu, który zawiera w sobie wszystkie cuda - Odkupienia - cudu pożądanego przez tę Wolę, która ją ożywiała i która przyniosła uniwersalne dobro wszystkim tym, którzy tego pragnęli. Jeśli za życia Wielka Matka Niebios nie dokonywała widocznych cudów, takich jak wskrzeszanie zmarłych czy uzdrawianie chorych, to jednak czyni cuda każdego dnia i w każdym momencie, bo gdy dusze przygotowują się przez skruchę, sama czyni usposobienie do pokuty i wszędzie zaprowadza Jej Jezusa, owoc jej łona, dając go w całości każdej duszy na potwierdzenie wielkiego cudu, jakiego dokonało to niebiańskie Stworzenie z Woli Bożej. Cuda, które Bóg chce dokonać sam bez ingerencji ludzkiej woli, są cudami wieczystymi, ponieważ pochodzą z boskiego źródła, które nigdy nie wysycha, a wystarczy chcieć, aby je otrzymały.

Twoje warunki są teraz warunkami niezrównanej Królowej Niebios. Ponieważ musicie tworzyć królestwo Najwyższego Fiat, musicie tylko chcieć i czynić to, czego chce i czyni Moja Boża Wola, a wasza wola nie może mieć życia, nawet jeśli wydaje wam się, że możecie zrobić coś dobrego dla stworzeń. I tak jak moja Mama nie chciała dokonywać żadnych cudów poza dawaniem jej Jezusa stworzeniom, to samo dotyczy ciebie: cud, którego Wola Boża chce, abyś dokonał, to danie mojej Woli stworzeniom i sprawianie, by była znana, aby ona może panować. Tym cudem osiągniesz więcej niż wszystko, co można zrobić; zapewnisz zbawienie, świętość i szlachetność stworzeń, a także usuniesz ich choroby cielesne spowodowane tym, że moja Wola Boża nie panuje. Ponadto, umieścisz Wolę Bożą bezpieczną pośród stworzeń i przywrócisz jej całą chwałę i cały honor, którego pozbawiła ją ludzka niewdzięczność. Dlatego nie pozwoliłem ci dokonać cudu uzdrowienia go; ale dokonałeś dla niego wielkiego cudu, przekazując mu moją Wolę, a on był w stanie opuścić ziemię w jego posiadaniu. Jest teraz w radości i oceanie światła Woli Bożej – a to jest ponad wszystko.

8 czerwca 1927 - Wszystkie czasy i miejsca należą do duszy pełniącej Wolę Bożą. Jak ma wieczność w swojej mocy. Jak Bóg niczego nie traci, bo jest doskonały w miłości.

Podążałam za Wolą Bożą we wszystkich jej działaniach, we wszystkim, co zrobiła w porządku stworzenia, od początku świata do chwili obecnej. Ale kiedy to zrobiłem, powiedziałem sobie: „To, co się stało, nie jest już w mojej mocy i dlatego wydaje mi się, że szkoda czasu na odtworzenie tego, co się stało. »Mój słodki Jezus objawił się we mnie, aby mi powiedzieć:

Moja córko, dla duszy, która spełnia moją Wolę i w niej żyje, wszystkie czasy i miejsca należą do niej. Moja Najwyższa Wola nie traci nic z tego, co robi, i dzięki swojej unikalnej mocy dokonuje jakiegoś działania i zachowuje go w sobie, nienaruszony i cudowny, tak jak go stworzyła. Tak więc ten, kto żyje w mojej Woli Bożej, może znaleźć tam porządek wszystkich czynów, których dokonała, tak jakby wykonywała je w tym samym momencie; a dusza w jedności z nią czyni to, co czyni moja Wola.

To cała radość, cała satysfakcja i chwała mojej Woli – że Jego czyny są wieczne, małość stworzenia, które żyje w mojej Woli, ma wieczność w swojej mocy; i znajdując czyny swego Stwórcy, jakby je z Nim powtarzały, stworzenie kocha i wielbi wieczność czynów Tego, który je stworzył; i tak odbywa się między nimi rywalizacja uczynków, rywalizacja miłości i

chwały. Czasy Stworzenia są zatem oddane do jego dyspozycji, jak również miejsce ziemskiego Raju; stworzenie ma czasy mojego wcielenia i mojej męki, a Betlejem, Nazaret i Kalwaria nie są od niej daleko. Przeszłość, dystans dla niej nie istnieją, wszystko staje się bliskie i obecne. Co więcej, musisz wiedzieć, że moja Wola daje duszy jedność wszystkich rzeczy i tak jak moja Wola, będąc jednością, uczyniwszy wszystko podobnym, dusza, która posiada tę boską jedność, zawiera w sobie myśli wszystkich, słowa, kroki i bicie serca wszystkich, jakby wszyscy byli jednym, tak że moja Wola odnajduje w niej wszystkie pokolenia i każdy akt każdego z nich, tak jak moja Wola odnajduje je w sobie. Oh ! jak łatwo rozpoznać ślady tej wybranej istoty - sama w sobie nosi ślady wszystkich stworzeń. Jego głos zawiera nuty wszystkich ludzkich głosów i, och! jakże cudowną harmonię tworzy w naszej Woli. Jego bijące serce emituje tyle małych płomieni, ile stworzeń powstaje. Oh ! jak nas to zachwyca! Dobrze się z tym bawimy; jest naszym drogim klejnotem, odbiciem naszej pracy, obrazem naszego życia. Dlatego pragnę, aby moja Wola zapanowała w stworzeniu, aby wypełnić ją wszystkimi swoimi czynami. W rzeczywistości, kiedy moja Wola nie panuje, w stworzeniu formuje się pustka Jego czynów i – jak straszna może być pustka Woli Bożej w stworzeniu! Jest wtedy jak sucha kraina, pokryta skałami, bez słońca i wody, straszna do zobaczenia. Jak liczne są te puste przestrzenie w stworzeniu; a kiedy widzę kogoś, kto żyje w mojej Woli, urządzam przyjęcie, ponieważ mogę ją wypełnić wszystkimi aktami mojej Woli. pokryte skałami, bez słońca i bez wody, straszne do zobaczenia. Ile jest tych pustych przestrzeni w stworzeniu; a kiedy widzę kogoś, kto żyje w mojej Woli, urządzam przyjęcie, ponieważ mogę ją wypełnić wszystkimi aktami mojej Woli. pokryte skałami, bez słońca i bez wody, straszne do zobaczenia. Ile jest tych pustych przestrzeni w stworzeniu; a kiedy widzę kogoś, kto żyje w mojej Woli, urządzam przyjęcie, ponieważ mogę ją wypełnić wszystkimi aktami mojej Woli.

Pomyślałam o tym, co właśnie napisałam, a mój Jezus dodał:

Moja córko, nasza miłość jest doskonała we wszystkich naszych pracach, a ponieważ jest doskonała, nic nie tracimy w tym, co robimy. Nasze uczynki służą zatem jako triumf, chwała i wieczna korona naszej Boskiej Istoty, a wszystko, co dzieje się w doskonałości naszej doskonałej miłości, nie podlega zanikowi ani utracie pełni lub piękna. Bardzo odmienna jest praca stworzenia, które nie ma doskonałej miłości do naszych dzieł. Pracuje i produkuje swoje dzieła - ale nie ma ani cnoty, ani przestrzeni, by je w sobie zachować i dlatego traci ich wiele; a ponieważ brakuje im miłości i życia tych, którzy je utworzyli, dzieła ludzkie nie mają cnoty pozostania pięknymi, nietkniętymi i na zawsze nowymi, takimi, jakimi zostały stworzone.

Dlatego z duszą, która żyje w naszej Woli Bożej, z przyjemnością pokazujemy jej wszystkie nasze czyny, które wydają się być obecne i dokonane. A my mówimy do duszy: „Powtarzaj nasz czyn, abyś to, co robimy, wy też mógł czynić, aby uczynić czyn Stwórcy wspólnym ze stworzeniem". Jest jak ktoś, kto posiada wiele pięknych rzeczy, ale trzyma je zamknięte w oddzielnych pokojach; nikt nie wie, że ma tyle rzeczy o tak różnorodnej urodzie. Ale teraz druga postać zdobywa przychylność pierwszej, daje mu dowód lojalności i nie jest w stanie ani na jotę zmienić swojej woli. Podbija serce pierwszego, który czuje, że jego serce topnieje, dla jego miłość do tego drugiego popycha go z nieodpartą siłą, aby pokazać mu dobra, które posiada, różnorodność i brak tak wielu cennych rzeczy. Dlatego otwiera przed nią tajemne komnaty i mówi do niej: „Moja miłość

jest podzielona, jeśli nie dzielę się z tobą swoimi sekretami, jeśli nie pozwolę ci zobaczyć tego, co mam, abyśmy mogli wspólnie je posiadać i cieszyć się nimi. Te rzeczy wydają się zupełnie nowe dla drugiego bohatera, ponieważ nigdy czegoś takiego nie widział; ale po pierwsze, byli starzy. Tak dzieje się z Tym, który żyje w naszej Woli: drzwi są otwarte, nasze sekrety zostają ujawnione, stworzenie uświadamia sobie wszystkie nasze najpiękniejsze dzieła. Mieć dla Niej tajemnice, ukrywać przed Nią nasze czyny, byłoby ciężarem dla naszego Serca; to byłoby dalsze traktowanie jej jak obcej osoby. Oh ! jak by nas to bolało! W rzeczywistości prawdziwa i doskonała miłość nie toleruje żadnego podziału na uczynki i dobra; przeciwnie, co moje jest twoje, co ja wiem, ty też wiesz. Ponadto musicie wiedzieć, że moja Wola jest echem Jej dzieł, Jej miłości i Jej słowa w duszy, w której króluje, tak że dusza, słysząc jej echo, powtarza dzieło, miłość i słowo Boga. Placet.

12 czerwca 1927 - Relacje między Stwórcą a stworzeniem, Odkupicielem a odkupionym, Uświęcicielem a uświęconym. Kto będzie mógł czytać boskie postacie?

Podążałam w zwykły sposób za aktami Bożego Fiata, aby naprawić i przywrócić relacje między Stwórcą a stworzeniem, Odkupicielem a odkupionym, Uświęcicielem a uświęconym, relacjami zerwanymi ludzką wolą i moim umiłowanym Jezusem mówi mi :

Moja córko, ta, która chce poznać wszystkie relacje, jakie istnieją między Stwórcą a stworzeniem i zachować istniejące więzi, musi absolutnie pozwolić mojej Woli Bożej panować w niej. W rzeczywistości, ponieważ życie mojej Woli jest obecne w całym Stworzeniu, stworzy jedno i jedyne życie dla wszystkich stworzonych rzeczy, a ponieważ życie jest jedno, zrozumie ich język i relacje, które istnieją ze swoim Stwórcą. Każde stworzenie rozmawia ze swoim Stwórcą i ma czytelne znaki mojego Bożego Fiata. Ale czy wiesz, kto jest w stanie słyszeć ich głosy, rozumieć ich niebiański język i odczytywać boskie znaki, które odcisnęła na nich każda stworzona rzecz? To ten, który posiada moją Wolę. Ta istota ma słuch, który pozwala mu słyszeć ich głos, inteligencję, aby je zrozumieć, oczy do odczytywania boskich postaci, które z taką miłością jego Stwórca odcisnął w każdej stworzonej rzeczy. Z drugiej strony istota, która nie pozwala rządzić w niej mojej Woli, znajduje się w stanie głuchego i niesłyszącego, głupiego i nie rozumiejącego, który nie studiował różnorodności języków; możemy z nim porozmawiać, ale on nic nie rozumie.

Podobnie, aby zachować i poznać istniejącą relację między Odkupicielem a Odkupionym, należy przestudiować moje życie. Każde moje słowo, moje czyny i moje cierpienia, każdy mój krok i bicie mojego serca były więzami, z którymi przyszłam związać się z odkupionymi. Ale kto jest przywiązany? Uczeń mojego życia i stara się m'naśladować. Naśladując mnie, stworzenie pozostaje przywiązane do moich słów, moich czynów, moich kroków itp. ; otrzymuje ich życie i będzie miała słuch, aby móc słuchać wszystkich moich nauk, umysł, aby je zrozumieć i oczy, aby odczytać wszystkie znaki wdrukowane we mnie, kiedy przybyłem, aby odkupić ludzkość. A jeśli stworzenie tego nie zrobi, znaki Odkupienia będą dla niego nieczytelne; będzie to dla niej język obcy, a relacje i więzy Odkupienia nie będą obowiązywać. Stworzenie zawsze będzie rodzić się ślepe na wszystkie nasze dobra, którymi chcieliśmy je wzbogacić. A ta, która chce poznać i otrzymać wszystkie więzy i relacje świętości, musi kochać Uświęciciela. Duch Święty umieszcza swoje płomienie na drodze tego, kto naprawdę kocha, i wiąże ją relacjami swojej świętości.

Mój Jezus milczał, ale ja byłam całkowicie pogrążona w najwyższym fiacie. Wtedy mój umiłowany Bóg dodał:

Moja córko, ten, kto żyje w mojej Woli, widzi światło i tak jak światło jest tak stworzone, że ten, kto je widzi, raduje się nim, tak i inni mogą je zobaczyć i radować się nim; tak jest dla mojej Woli: oddając się duszy jako światło i całkowicie ją osłaniając, moja Wola, nie opuszczając tego, co ją posiada, przenosi się całkowicie na zewnątrz i oświeca każdą myśl stworzenia; niesie swoje słowo na zewnątrz i oświeca słowa innych; przenosi swoje dzieła i ślady na zewnątrz i oświetla dzieła i ślady innych. Światło posiada prawdziwą i doskonałą wszechobecność, a będąc jednym, ma tę zaletę, że przenosi się na zewnątrz dla wszystkich, którzy chcą się nim cieszyć i zobaczyć. Czy to nie słońce? I jeszcze, ilu może to zobaczyć i cieszyć się nim? Co więcej, słońce mojej Woli, które dusza widzi, będąc całkowicie wypełnioną swoim światłem: chociaż to słońce jest jedno, ma tę zaletę, że jest przenoszone na zewnątrz dla każdego słowa, każdego kroku itp. i tworzy czar jego boskie światło.

17 czerwca 1927 - Jak Wola Boża jest wszystkim. Luisa ponownie spotyka ojca Hannibala, który opowiada jej o swoich niespodziankach.

Czułem, że mój biedny duch jest osadzony w centrum najwyższego Fiata i krążąc wokół tego centrum, wylałem się we wszystkich jego czynach, obejmując wszystkie stworzenia i wszystkie rzeczy w nieskończoności jego światła. Ale robiąc to, pomyślałem: „Dlaczego obejmować wszystkie stworzenia i wszystkie rzeczy, będąc w Woli Bożej?" A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola jest wszystkim i nie ma niczego, co nie otrzymuje od niej życia, nie ma miejsca, w którym by jej nie było, nie ma dobra, które by od niej nie pochodziło; wszystko do niego należy, wszystko od niego zależy. Dlatego w duszy, którą rządzi, chce znaleźć wszystkie stworzenia i wszystkie rzeczy, które do niej należą, a gdyby ich nie znalazła, czułaby się podzielona w swoim imperium, oddzielona od swoich czynów - co nie jest prawdą .. nie może. Dlatego czując w sobie życie Boskiego Fiata, odczuwasz także wszystkie stworzenia i wszystko, co istnieje; czujesz życie słońca, które daje światło, które ogrzewa i zapłodni, a także ziemi, która wdychając to światło, rodzi wegetację, okrywa rośliny i kwiaty, i ręka w rękę słońce i ziemia odżywiają i radujcie się wszystkie pokolenia. To moja Wola, która daje życie słońcu, sprawia, że ziemia oddycha, by uczcić całe Stworzenie, sprawiając, że ptak śpiewa, igra z barankiem i beka i wszystko, co dzieje się we wszechświecie. Może nie chciałbyś czuć wszystkiego, co robi moja Wola? Obejmując wszystkie rzeczy w tobie, jak w jednym centrum, moja Wola sprawia, że czujesz palpitacje ludzkiego serca, umysłu, który myśli, rąk, które działają; ale dając życie temu wszystkiemu, ponieważ stworzenia nie są wszystkie dla mojej Woli, nie znajduje powrotu swoich boskich czynów w czynach stworzenia, a moja Wola chce od ciebie tego, czego stworzenia nie czynią. Ona pragnie, aby każdy z jej czynów wypełnił się aktami Jej najświętszej Woli. Masz więc wielkie zadanie, które wymaga największej uwagi.

Potem znalazłem się poza sobą i szukając mojego słodkiego Jezusa, spotkałem księdza Di Francia. Był bardzo szczęśliwy i powiedział do mnie:

Czy wiesz, ile wspaniałych niespodzianek znalazłem? Nie sądziłem, że tak będzie, gdy byłem na ziemi, chociaż myślałem, że dobrze zrobiłem, publikując Godziny męki. Ale niespodzianki, które znalazłem, są cudowne, cudowne, rzadko spotykane; wszystkie słowa Męki Pańskiej zamieniły się w światła, jedno piękniejsze od drugiego - wszystkie splecione; a te światła nasilają się, gdy stworzenia wykonują Godziny Męki, tak że do pierwszych dodawane są inne światła. Ale najbardziej zadziwiło mnie kilka komentarzy, które opublikowałem na temat Woli Bożej: każdy komentarz stał się słońcem, a te słońca oblewały swoje promienie światłami, tworzą taki cud piękna, że pozostaje się zachwycony, oczarowany. Nie możesz sobie wyobrazić mojego zaskoczenia, gdy znalazłem się pośród tych świateł i słońc – jak bardzo byłem szczęśliwy; i podziękowałem naszemu Najwyższemu Bogu, Jezusowi, który dał mi sposobność i łaskę, aby to uczynić. Ty też podziękuj mu ode mnie.

J'étais stupéfaite en entendant cela et j'ai fait mes prières au divin Fiat en désirant que les bienheureux y prennent part eux aussi ; et mon aimable Jésus me dit :

Moja córko, nawet jeśli dusza nie stawia tej intencji, wszyscy uczestniczą we wszystkim, co dzieje się w mojej Woli Bożej, a tym bardziej błogosławieni, którzy żyją w jedności mojej Woli Bożej. Moja Wola ma swój prąd wszędzie i ze swoją jednoczącą siłą niesie wszystkim, jako właściwy jej akt, wszystko, co czyni w niej stworzenie. Ale jest różnica: jeśli dusza, która działa w Woli Bożej na ziemi, zamierza oddać szczególną chwałę tym, którzy żyją w niebieskiej ojczyźnie, błogosławieni usłyszą, że są powołani z Nieba, w jedności mojej Woli, przez tego, kto chce ich zniewalać i jeszcze bardziej uwielbić. Patrzą na tę duszę z taką miłością i przyjemnością, że otaczają ją szczególną opieką. Z drugiej strony dusza, która nie działa w jednostce mojego Fiata, pozostaje na dole, bo nie ma siły iść w górę; jego dzieła nie mają ani siły, by się komunikować, ani wznosić; prądy są zamknięte i pozbawione światła. Gdybyście znali różnicę między duszą, która działa w jedności mojej Woli, a tą, która działa bez, nawet czyniąc dobro, nie zrobilibyście najmniejszej rzeczy poza moją Wolą, nawet za cenę waszego życia.

Następnie, patrząc z miłością w głąb mojej istoty, dodał: *Córko, przyszedłem zobaczyć i zbadać właściwości mojej miłości, które umieściłem w twojej duszy, aby dowiedzieć się, czy wszystkie są w porządku i nienaruszone, jak powiedziałem. ich tam.*

Potem, po obejrzeniu mnie, zniknął.

20 czerwca 1927 - Jak Bóg stwarzając człowieka dał mu żyzną i piękną ziemię. Powód, dla którego utrzymuje Luisę przy życiu. Jak wszystko, co dzieje się w Woli Bożej, ma nieustanne życie.

Czułem się przygnębiony i całkowicie rozbity w sobie - do niczego. Tak często się zdarza, że niedostatki mojego umiłowanego Jezusa czynią mnie niezdolną do czegokolwiek; a jeśli z jednej strony odczuwam je wyraźnie, które ranią moją duszę, z drugiej strony pozostawiają mnie oszołomionego, skamieniałego, jakbym był bez życia, lub tylko czuł życie, by poczuć, że umieram. Oh ! mój Boże ! jakie cierpienia - są bez litości i litości! Żyć w koszmarze cierpienia, które nakłada na mnie nieskończony, wieczny i niezmierzony ciężar – nie mam dokąd iść i nic nie mogę zrobić, żeby nie odczuć ogromnego ciężaru tego straszliwego bólu.

Powiedziałem też sobie: „Nie nadaję się już do niczego poza odczuwaniem ciężaru wielkiego nieszczęścia bycia bez tego, które wydają się mieć wszyscy inni. Ten ból, tak bolesny, nie posiadania mojego życia, mojego wszystkiego, mojego Jezusa, był zarezerwowany tylko dla mnie. Ach! Jezus! Wróć do tej, którą zraniłeś i zadałeś jej ranę, którą sam jej zadałeś. I po co też utrzymywać mnie przy życiu, skoro już do niczego się nie nadaję? Ale kiedy szerzyłam mój smutek, mój Najwyższy Bóg Jezus objawił się we mnie i przytulając mnie do siebie, powiedział do mnie:

Moja córko, ziemia stworzona przez Boga piękna i żyzna, ze świecącym słońcem, które ją oświetlało i zachwycało, stała się kamienna i pełna cierni z powodu grzechu; ludzka wola przepędziła moje słońce i okryła je gęsta ciemność. Utrzymuję cię przy życiu, ponieważ musisz usunąć wszystkie kamienie z ziemi i przywrócić jej płodność. Każdy akt ludzkiej woli był kamieniem pokrywającym piękną ziemię, którą stworzyłem; każdy grzech powszedni był cierniem, każdy poważny grzech trucizną, a każdy dobry uczynek dokonany poza moją Wolą był jak piasek rozsypany na ziemi i który, całkowicie ją najeżdżając, przeszkodził wegetacji, nawet z niej. kilka źdźbeł trawy, które mogłyby wyrosnąć pod kamieniami. Ale teraz moja córka każdy z twoich czynów dokonanych w mojej Woli musi usunąć kamień – i ile czynów potrzeba, aby usunąć je wszystkie! I nigdy nie dając życia swojej woli, przypomnisz sobie olśniewające promienie słońca Najwyższego Fiata, które zabłysły na tych ciemnych ziemiach, i te promienie przywołają potężny wiatr łaski, który z autorytetem wznieci cały ten piasek - c To znaczy, całe to dobro dokonywane nie po to, by czynić moją Wolę, ani w niej, ani z miłości do mnie, ale to dobro dokonywane dla zdobycia ludzkiego szacunku, chwały i osobistego zainteresowania. Oh ! jak ciężkie jest to pozorne dobro - cięższe niż piasek, który uniemożliwia wegetację dusz i sprawia, że stają się one sterylne aż do budzącego litość. Wtedy słońce mojej Woli ze swoją płodnością zamieni ciernie w kwiaty i owoce,

Musisz zatem być przekonany, że nadal utrzymuję cię przy życiu, aby uporządkować dzieło stworzenia, i tak jak ludzka wola, umieszczając się poza moją, wprowadza wszędzie nieporządek, aż do zmiany oblicza ziemi, w tym samym w ten sposób inna ludzka wola, która wchodzi w moją, musi, poprzez swoje nieustanne i powtarzające się akty, uporządkować wszystko i przywrócić mi słodki czar, harmonię i piękno pierwszych czasów stworzenia. Czy nie czujesz w sobie wielkości pola działania? I tak jakbyś wracała do ziemskiego Edenu, gdzie moja Wola Boża celebrowała pierwsze czyny człowieka i cieszyła się z nim piękną i żyzną ziemią, którą mu dała, wzywam cię do związania tych pierwszych czynów i do podróżowania przez wszystkie ziemie najechane ludzką wolą,

Mój biedny duch powrócił więc do Edenu w Woli Bożej, aby wejść w jedność tego wyjątkowego aktu, który można znaleźć tylko tam, i zstąpić w ostatnich czasach, aby moja miłość, moja adoracja, itd., rozciągały się na wszystkie czasy i miejsca, w imieniu każdego z osobna. Ale kiedy myślałem i robiłem to, pomyślałem: „Co za głupota mówię – mam nadzieję, w dniach ostatecznych iz łaską Bożą, że odnajdę się tam w Ojczyźnie Niebieskiej; jak będę w stanie kochać w czasie, będąc w wieczności? A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Wszystko, co się dzieje w mojej Woli, ma życie ciągłe, bo wszystko, co się w nim dzieje, pochodzi z miłości Stwórcy, która nie ma końca – kochał i zawsze będzie kochał i nikt nie może tej miłości przerwać. Również ten, kto kocha, kto adoruje w mojej Woli, podąża tylko

za tą wieczną miłością, za tą doskonałą adoracją Osób Boskich, która nie ma ani początku, ani końca. Wchodząc w moją Wolę, dusza wchodzi w sam środek naszych czynów i nadal kocha naszą miłością, adoruje naszą adoracją; ta dusza pozostaje połączona z naszą wzajemną miłością, z naszą Wolą, która ma cnotę nieustannego działania, a wszystko, co inni mogą zrobić, to nic innego jak kontynuacja aktu dokonanego w naszej Woli Bożej. Czyny w niej wykonywane mają nieustanne i wieczne życie. Dlatego twoja miłość w dniach ostatecznych nie będzie się różnić od twojej dzisiejszej miłości; a jeśli inni kochają, będą kochać w waszej miłości i z waszą miłością, gdyż będzie to pierwszy akt mający swój początek w Bogu. Dlatego z Niebiańskiej Ojczyzny pokochasz w czasie i w czasie' Wieczność; moja Wola będzie zazdrośnie strzegła Twojej miłości, tak jak strzeże swojej i gdziekolwiek się rozprzestrzeni i gdzie ma swoją życie, moja Wola sprawi, że będziesz cię kochać i adorować. Ponieważ dla duszy, która żyje w mojej Woli, wszystkie jego czyny mają początek i koniec wszystkich boskich czynów, nasz sposób działania. Tak więc dusza nie robi nic poza podążaniem za tym, co czyni Bóg. Suwerenna Królowa, która żyła doskonałym życiem w pałacu naszej Woli, nie miała innej miłości niż nasza, żadnego innego kultu niż nasza. Widać, że wszystkie jej czyny łączą się z naszymi, bo czym w naszych czynach jest natura, w niej jest łaska; a ponieważ jej czyny nie wywodzą się z jej woli, ale z naszej, ma ona prawo prymatu nad wszystkimi aktami stworzeń. Dlatego jeśli kochasz, Królowa Niebios ma pierwszeństwo nad twoją miłością; podążasz za Jej miłością, tak jak podążasz za naszą, a my i Wielka Pani nadal kochamy w Twojej miłości; i tak jest za wszystko, co możecie uczynić w naszej Woli. Kiedy więc przyjdziesz do niebiańskiej ojczyzny, twoja miłość nie opuści ziemi, ale będzie nadal kochać w każdym stworzeniu. Dlatego już teraz mój Boży Fiat sprawia, że rozciągasz swoją miłość na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość; daje ci prawo do rozszerzania swojej miłości wszędzie io każdej porze i nigdy nie może przestać kochać. To jest wielka różnica między duszą, która żyje w mojej Woli, a tą, która żyje bez. daje ci prawo do rozszerzania swojej miłości wszędzie io każdej porze i nigdy nie może przestać kochać. To jest wielka różnica między duszą, która żyje w mojej Woli, a tą, która żyje bez. daje ci prawo do rozszerzania swojej miłości wszędzie io każdej porze i nigdy nie może przestać kochać. To jest wielka różnica między duszą, która żyje w mojej Woli, a tą, która żyje bez.

26 czerwca 1927 — Jak wszystkie rzeczy Boże mają jednakową wagę. Jak wszystko, co Bóg uczynił w stworzeniu, jest ozdobione Jego miłością i jak to odczuwa ten, kto żyje w Woli Bożej.

Robiłem zwykłe okrążenia w Boskim Fiacie i przechodząc przez całe Stworzenie, powiedziałem sobie: „Ile światła i ciepła musi mieć Stwórca, jeśli mógł tak wiele uwolnić, stwarzając słońce!" Oh ! jak musi czuć się spalony przez własne ciepło, skoro zawiera tak wiele! Ale kiedy o tym myślałam, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Córko moja, we wszystkim, co w nas jest, jest miara doskonała. Tyle miłości, ciepła i światła, ile świeżości, piękna, mocy, słodyczy itp. Ciężar wszystkich rzeczy jest jeden i dlatego ciepło jest karmione chłodem, a świeżość ciepłem; światło karmi się pięknem, a piękno karmi światło, aby jedno hartowało drugie. Siła żywi potulność, a łagodność wzmacnia i tak też jest z resztą naszych boskich rzeczy, tak że każda z nich czyni nas

szczęśliwymi. Nasze cechy same w sobie mogą nas uciskać, ale razem, będąc w doskonałej równości, służą nam jako szczęście, radość i zadowolenie, konkurując ze sobą, aby nas uszczęśliwić. Upał przynosi nam szczęście miłości, a świeżość radości z tego, co piękne, z tego, co świeże. Światło daje nam radość jasności, a piękno, łagodząc blask jasności, przynosi nam szczęście tego, co piękne, dobre, święte, niezmierzone. Światło przeplata wszystkie nasze cechy, aby były dla nas piękne, kochane i godne podziwu. Siła daje nam szczęście tego, co mocne, a łagodność, całkowicie je opanowując, przynosi nam radość z mieszanki siły i łagodności. I wszystko, co można zobaczyć w Stworzeniu, to nic innego jak wylanie obfitości światła, ciepła, świeżości, piękna i siły, które posiadamy w sobie; i pozwoliliśmy na te obdarzenia, aby karmić i zachwycać stworzenia z naszych własnych wylań, aby uczynić je szczęśliwymi; i dzięki odżywieniu ich naszymi właściwościami, stworzenia miały stać się takie jak my, niosącymi radość i szczęście dla swego Stwórcy. Jak pięknie musi być widzieć je jasne jak słońce, piękniejsze niż pola kwiatów i gwiaździste niebo, silne jak potężny wiatr, przyozdobione boską świeżością, która czyniła je zawsze nowymi i świeżymi, niezmienionymi. Nasza Wola zjednoczyła je wszystkie nasze wylania, tak że jedno było rozkoszą drugiego. Ale ponieważ człowiek wycofał się z Bożego Fiata, otrzymuje nasze dary oddzielone od siebie i dlatego gorąco go pali, światło go przesłania, zimno sztywnieje, wiatr go rani i często go pokonuje i wygrywa. Już nie widzę w l Jak pięknie musi być widzieć je jasne jak słońce, piękniejsze niż pola kwiatów i gwiaździste niebo, silne jak potężny wiatr, przyozdobione boską świeżością, która czyniła je zawsze nowymi i świeżymi, niezmienionymi. Nasza Wola zjednoczyła je wszystkie nasze wylania, tak że jedno było rozkoszą drugiego. Ale ponieważ człowiek wycofał się z Bożego Fiata, otrzymuje nasze dary oddzielone od siebie i dlatego gorąco go pali, światło go przesłania, zimno sztywnieje, wiatr go rani i często go pokonuje i wygrywa. Już nie widzę w l Jak pięknie musiało być widzieć je jasne jak słońce, piękniejsze niż pola kwiatów i gwiaździste niebo, silne jak potężny wiatr, przyozdobione boską świeżością, która czyniła je zawsze nowymi i świeżymi, niezmienionymi. Nasza Wola zjednoczyła je wszystkie nasze wylania, tak że jedno było rozkoszą drugiego. Ale ponieważ człowiek wycofał się z Bożego Fiata, otrzymuje nasze dary oddzielone od siebie i dlatego gorąco go pali, światło go przesłania, zimno sztywnieje, wiatr go rani i często go pokonuje i wygrywa. Już nie widzę w l bez zmian. Nasza Wola zjednoczyła je wszystkie nasze wylania, tak że jedno było rozkoszą drugiego. Ale ponieważ człowiek wycofał się z Bożego Fiata, otrzymuje nasze dary oddzielone od siebie i dlatego gorąco go pali, światło go przesłania, zimno sztywnieje, wiatr go rani i często go pokonuje i wygrywa. Już nie widzę w l bez zmian. Nasza Wola zjednoczyła je wszystkie nasze wylania, tak że jedno było rozkoszą drugiego. Ale ponieważ człowiek wycofał się z Bożego Fiata, otrzymuje nasze dary oddzielone od siebie i dlatego gorąco go pali, światło go przesłania, zimno sztywnieje, wiatr go rani i często go pokonuje go i wygrywa. Już nie widzę w l„ Człowiek lub faksymile ich Stwórcy ani więź jedności z Bożym Fiatem, nasze przymioty oddziałują na nią oddzielnie i więcej otrzymuje szczęścia, które zawierają, gdy są zjednoczeni. Oto dlaczego, z moją Wolą, stworzenie byłoby najszczęśliwszym z istot, podczas gdy bez mojej Woli jest ono najbardziej nieszczęśliwe, jakie istnieje.

Kontynuowałam mój lot w Woli Bożej i unosząc się nad każdą myślą i każdym działaniem stworzenia, nad każdą rośliną i każdym kwiatem, unosząc się nad wszystkimi rzeczami, odcisnęłam swój ślad *kocham Cię* i prosiłam o królestwo Bożego FIAT

przyjść. Ale kiedy to zrobiłem, pomyślałem: „Co za długa historia w moim biednym umyśle i wydaje mi się, że też nie mogę się z tego wydostać – muszę prześledzić wszystkie czasy, wszystkie miejsca, wszystkie ludzkie czyny a nawet te rośliny, kwiaty i wszystko to, aby wydrukować na nim a *kocham cię* , *uwielbiam cię* , a *błogosławię* , a *dziękuję*i proś go o jego królestwo. Ale kiedy o tym myślałem, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Dziewczyno, myślisz, że to ty to wszystko robisz? Nie, nie - to moja Wola, która odwzorowuje wszystkie jej czyny, których dokonała w stworzeniu, ozdabiając każdy czyn, każdy krok, każdą myśl i każde słowo, swoim Kocham Cię *; i to* kocham cię *przebiega przez każdy czyn i każdą myśl każdego stworzenia. Ta, która jest w mojej Woli, czuje, jak ta miłość Boża rozprzestrzenia się wszędzie. Jego miłość jest ukryta w roślinach i kwiatach, a nawet pod ziemią w ich korzeniach; ale ziemia nie jest w stanie pomieścić tej miłości i Bóg otwiera w niej szczelinę, aby ozdobić rośliny i kwiaty swoją* miłością Kocham cię, *aby zamanifestować swoją żarliwą miłość do stworzeń. A kiedy moja Wola zapanuje w duszach, chce kontynuować* to kocham cię *stworzenia i dlatego wzywa cię do dążenia do Jego wiecznej miłości; i wzywając każdą myśl i każdy czyn, a także wszystkie stworzone elementy, mówi i sprawia, że mówisz, że* cię kocham *; i przez samą swoją Wolę Bóg sprawia, że prosisz o Jego Królestwo, aby ponownie zjednoczyć je ze stworzeniami. Cóż za zaklęcie, moja córko, widząc,* jak kocham cię *zjednoczoną z tymi z mojej Woli, wpływających na każdą myśl i każdy czyn stworzenia, prosząc o moje Królestwo. żeby zobaczyć, że* cię kocham *płynąć w sile wiatru, rozciągać się w promieniach słońca, być słyszanym w szmerze morza i szumie fal, odciskać się na każdej roślinie i wznosić się ze wspaniałym uwielbieniem w zapachach kwiatów; i bardziej niż drżącym głosem, aby usłyszeć* Kocham cię *powtarzającą się w miękkim błysku i blasku gwiazd - krótko mówiąc, wszędzie we wszechświecie. Stworzenie, które nie żyje w mojej Woli Bożej, nie słyszy tego języka mojej wiecznej miłości we wszystkich swoich czynach i we wszystkich stworzonych rzeczach; ale ta, która w niej żyje, czuje się powołana do miłości tyle razy, ile jej Stwórca ją kochał. I wszystko przemawia świętą wymową o mojej miłości. Cóż za niewdzięczność, gdyby stworzenie nie poszło za pełnym miłości językiem mojego wiecznego Fiata!*

29 czerwca 1927 — Jak Bóg zagląda do naszego wnętrza. Wszystko staje się Wolą Bożą dla tych, którzy żyją w Woli Bożej.

Myślałam o tym, że nie robię nic wielkiego, aby uwielbić mojego ukochanego Jezusa, a on objawiając się we mnie powiedział do mnie:

Córko, nie patrzę na to, co robisz na zewnątrz, ale patrzę, czy źródło twego wnętrza jest wypełnione samą moją miłością - i aby przelewało się w twoje zewnętrzne akty, aby one również były ozdobione, jak niebiańska rosa, przez źródło mojej miłości, które zawierasz w sobie. Dlatego mój wzrok jest zawsze utkwiony w twoim wnętrzu i jeśli moja miłość, zjednoczona z moją Wolą Bożą, wciąż szemrze w tobie, zawsze jesteś piękna w moich oczach; piękna, jeśli się modlisz, piękna, jeśli pracujesz i cierpisz, piękna, jeśli jesz, jeśli mówisz, jeśli śpisz; nadal jesteś dla mnie piękna. W każdym swoim akcie, cokolwiek robisz, otrzymujesz z mojej Woli nowy odcień piękna, aby sprawić, że staniesz się piękniejsza w moich oczach; a moja miłość rośnie w źródle twojej duszy,

Nadal myślałam o Woli Bożej i poddawałam się jej. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, dla stworzenia, które żyje w mojej Woli, wszystko staje się moją Wolą; we wszystkim, co robi, dotyka i widzi, dotyka, widzi i spełnia moją Wolę. Jeśli myśli i żyje w mojej Woli, odczuje świętość inteligencji Woli Bożej, która ją okryje i popłynie w jej duchu. Jeśli przemówi, odczuje w swoim przemówieniu świętość Fiata, tego Fiata, który, gdy mówi, stwarza. Niezależnie od tego, czy pracuje, czy chodzi, odczuje świętość boskich dzieł i ślady odwiecznego Fiata płynącego w jej dziełach i jej śladami. Jeśli ona również śpi, poczuje w sobie wieczny odpoczynek swego Stwórcy i wszystko będzie konkurować, by przynieść jej moją Wolę: słońce z jego światłem, wiatr z jego świeżością, ogień z jego ciepłem, woda z jego orzeźwieniem kwiat pachnący, ptak z jego śpiewem i ćwierkaniem, jedzenie z jego smakami, owoce z jego słodyczą; krótko mówiąc, jedna rzecz nie będzie czekać na drugą, przynosząc wszystkie akty, które moja Wola dokonuje w każdej stworzonej rzeczy, tak że dusza będzie jak królowa przyjmująca niezliczone akty Woli Bożej w całym Stworzeniu. Żyjąc i panując w tej duszy, Wola Boża przyciągnie wszystkie czyny, których dokonuje we wszystkich rzeczach; w źrenicy jego oka pojawi się słodkie zaklęcie, które sprawi, że we wszystkim odkryje tę Wolę Bożą, która biegnie do duszy wieloma różnymi drogami, tak że stanie się całkowicie Wolą Bożą. aby dusza była jak królowa przyjmująca niezliczone akty Woli Bożej w całym Stworzeniu. Żyjąc i panując w tej duszy, Wola Boża przyciągnie wszystkie czyny, których dokonuje we wszystkich rzeczach; w źrenicy jego oka pojawi się słodkie zaklęcie, które sprawi, że we wszystkim odkryje tę Wolę Bożą, która biegnie do duszy wieloma różnymi drogami, tak że stanie się całkowicie Wolą Bożą. aby dusza była jak królowa przyjmująca niezliczone akty Woli Bożej w całym Stworzeniu. Żyjąc i panując w tej duszy, Wola Boża przyciągnie wszystkie czyny, których dokonuje we wszystkich rzeczach; w źrenicy jego oka pojawi się łagodne zaklęcie, które sprawi, że we wszystkim odkryje tę Wolę Bożą, która biegnie do duszy wieloma różnymi drogami, tak że stanie się całkowicie Wolą Bożą.

Powiedziałem sobie potem: „Jak to jest, że krążąc po całym Stworzeniu, aby podążać za aktami Najwyższej Woli, czuję światło wychodzące ze mnie i że nawet jeśli nie widzę mojego ukochanego Jezusa, czy to zawsze mówi mi prawdę o Bożym Fiacie? A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, dzieje się w tobie to samo, co wtedy, gdy pojemnik jest napełniony wodą lub innym płynem i włożony do niego kawałek chleba: woda przelewa się i opływa dookoła. Albo jak z morzem: wiatr unosi wody i tworzy fale, jakby chciał, aby wszyscy ujrzeli wody morskie. Oto, co dzieje się z tobą: twoje wejście w akty mojej Woli, w twojej rundzie, jest więcej niż kawałek chleba zanurzony w naczyniu pełnym wody i więcej niż wiatr, który sprawia, że wznosi się światło mojej Woli, które, wznosząc się, przelewa się wokół ciebie; mówiąc do ciebie swoim językiem światła, mówi ci o tym samym świetle, którym napełnia cię pragnienie, by poprzez swoje fale światła dać poznać, kim ona jest, co może i co chce zrobić. Umieszczając wiatr swoich czynów w mojej Woli,

Wszystko, co wam zamanifestowałem w sprawie mojej Woli, zostało również powiedziane Królowej Nieba, ponieważ nie zrobiła nic innego, jak wzbudzić moją Wolę, aby wydobyć jej przejawy, poznać je, posiąść je i kochać je bardziej niż własne życie . Ale one nie wypłynęły poza nią: pozostały w niej, ponieważ nie miała mandatu, by wyjawić moją Wolę Bożą; to nie była jej misja i dlatego trzymała w swoim Sercu prawdy najmniejsze i

największe, takie cenne relikwie, święte depozyty, czekając na Ciebie, który miałeś mieć bardzo szczególną misję, aby również podawaj ci jego wiatr, abyś mógł wznieść fale światła Woli Bożej, aby przelewając się wokół ciebie,

1 lipca 1927 - Jak wielkie ofiary są potrzebne, aby wykonać wielkie dzieło.

Mój ukochany Jezus coraz bardziej się chowa, nawet kiedy piszę. Nie czuję jego światła, tak jak kiedyś, prawie do dzisiaj, światła, które szeptało do mnie słowa o tym, co chciał, żebym napisała. Tylko jedno słowo, które powiedział do mnie podczas małej wizyty, którą złożył w mojej duszy, wyszeptał mi tyle słów, kiedy pisałam – aż do tego stopnia, że słyszę jego bardzo miękki głos odbijający się echem na moich ustach – że nie mogłam ich napisać wszystko w dół. A teraz wszystko jest walką, wszystko wymaga wysiłku, wszystko jest ubóstwem - ubóstwem światła, słów, potrzebnych warunków. Moje biedne oczy s 'są ciężkie od snu i muszę dołożyć niesamowitych starań, aby napisać kilka linijek; i te wysiłki mnie wyczerpują, tak mnie osłabiają, że nie mogę kontynuować. Oh ! jak tęsknię za tym, który był dla mnie słowem światła, dmuchaczem, mistrzem i który tak mnie rozbudzał, że nie mogłem zamknąć oczu, zanim mój ukochany Jezus przyszedł, aby mnie zabrać ze sobą!

Dlatego po tym wszystkim, pisząc kosztem niewiarygodnej walki, powiedziałem sobie, że być może to już nie jest Wola Boża, że przelałem na papier to, co mówił mi mój błogosławiony Jezus; a jeśli Bóg tego nie chce, ja też nie. Ale kiedy mówiłem to do siebie, mój Jezus wyszedł ze mnie, jakby chciał mnie wesprzeć, ponieważ czułem się, jakbym umierał po wysiłku, jaki włożyłem w napisanie kilku linijek; i powiedział do mnie:

Moja córko, im większa praca, tym więcej dobra musi przynieść rodzinie ludzkiej i tym bardziej wymaga heroicznych wysiłków. Ile ofiary, cierpienia, bólu, a nawet śmierci nie zniosłem, tworząc dzieło Odkupienia stworzeń? Bo praca była wielka, wszystko musiało być wielkie: ból, niewiarygodne cierpienia, najbardziej haniebne upokorzenia, niezwyciężona miłość, heroiczna siła i niezrównana cierpliwość. Wszystko musiało być wspaniałe, ponieważ gdy dzieło jest wielkie, stworzenia są brane ze wszystkich stron, aby mogły otrzymać dobro, które zawiera w sobie wielkie dzieło, z wyjątkiem stworzenia, które uparte i zdradzieckie chce uciec siłą . Z drugiej strony, gdy dzieło jest małe, nie są potrzebne wielkie wyrzeczenia, a co za tym idzie, przy małej pracy, nie wszystkie stworzenia otrzymają dobro; w rzeczywistości, biorąc pod uwagę, że brakuje wielkiego, niektórzy nie znajdą drogi; dla jednych zabraknie gruntu pod stopami, dla innych światła, a jeszcze innym zabraknie podnoszącej siły umiłowania ofiary i cierpienia. Krótko mówiąc, niewielu jest tych, którzy będą w stanie otrzymać dobro małego dzieła, ponieważ brakuje mu życia i substancji, które sprawiają, że jest zdolna do oddania się temu, kto chce je otrzymać.

Moja córko, dzieło Królestwa Woli Bożej jest największym dziełem i jeśli idzie w parze z dziełem Odkupienia, ze względu na Bożą chwałę, dobro i świętość, które przyniesie stworzeniom, przewyższa samo Odkupienie. Dlatego potrzebne są wielkie ofiary, niezliczone bóle i cierpienia, nieustanne modlitwy. Dlatego musiałem wybrać stworzenie, które chętnie przyjmie długą ofiarę wielu lat, wielu różnych cierpień; i dam znać dzieciom mojego Królestwa, ile kosztuje nas to Królestwo mojej Woli, ciebie i mnie, aby wszyscy mogli do niego wejść, oferując im otwarte ścieżki ze wszystkich stron i wszelkiego rodzaju,

w aby je zdobyć i pozwolić im przyjść: drogi światła, drogi cierpienia, o drogach wszystkich manifestacji i prawd, które im dałem; i pokażę niewiarygodny wysiłek, jaki podejmujecie na piśmie, aby niczego nie brakowało, aby mogli znaleźć solidną ścieżkę i pewne sposoby, aby przyciągnąć ich z niezwyciężoną siłą i objąć w posiadanie Królestwo Najwyższego Fiata.

Kiedy ludzkie pokolenia będą miały całą wiedzę o Woli Bożej, o wielkim dobru mojego Królestwa i poznają czas trwania ofiar znoszonych przez tego, który o to prosił, moja wiedza i wasze ofiary, zjednoczone razem, będą być potężnymi magnesami, nieodpartymi ukłuciami, nieustannymi wezwaniami, przenikliwym światłem, ogłuszającymi głosami, które czyniąc te pokolenia głuchymi na wszystko inne, pozostawią im tylko ucho, aby usłyszeć słodkie nauki Boskiego Fiat i przyjąć Królestwo, o które proszono ich w koszt tylu wyrzeczeń. Jest więc wiele do zrobienia i cierpienia, aby stworzyć wielkie dzieło - i wszystko jest konieczne; to, co wydaje ci się bezsensowne cierpienie, może być dla innych głosem wzbudzającym litość, aby poruszony tym głosem, uznają, że byłoby zbyt niewdzięczne nie przyjąć tak wielkiego dobra, które tak wiele nas przez nich kosztowało. Poza tym musisz pozwolić mi to zrobić i pozwolić mi robić, co zechcę.

4 lipca 1927 - Ofiara Komunii św. Jak nasza wola to wypadki, w których pomnaża się Jezus. Jak dusza żyjąca w Woli Bożej zawiera źródło wszystkich sakramentów.

Dziękczyniłam, bo przyjęłam Komunię św. I nie tylko im, ale chciałem dać mojego sakramentalnego Jezusa rozgwieżdżonym niebiosom, polom kwiatów, słowem, wszystkiemu stworzonemu, aby oddać mu chwałę i triumf jego dzieł. Ale kiedy to powiedziałem, pomyślałem: „Więcej bzdur. Jak mogę szkolić tak wielu Jezusa? To niemożliwe. A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, tak jak w sakramentalnej hostii są małe wypadki chleba, a twój Jezus ukrywa się w nich, żywy i prawdziwy - i tyle Jezusa, ile jest hostii - tak samo jest w duszy, wypadki ludzkiej woli, które nie podlegają zniszczeniu jak wypadki mojego życia sakramentalnego, a przez to szczęśliwsze i solidniejsze. I tak jak życie eucharystyczne pomnaża się w hostiach, tak moja Wola Boża pomnaża moje życie w każdym akcie ludzkiej woli, który, bardziej niż przypadek, nadaje się do pomnożenia mojego życia. Podczas gdy Ty sprawiłaś, że Twoja wola płynęła w mojej i chciałaś mnie dać każdemu, moja Wola ukształtowała moje życie w twoim, a z jej światła wytworzyła moje życie, aby dać mnie każdemu; i och! Jakże szczęśliwy byłem, gdy czułem, że mała dziewczynka mojej Woli ukształtowała tak wiele moich żyć w przypadkowych przypadkach swojej woli, by dać mnie nie tylko żywym stworzeniom, ale wszystkim stworzonym przeze mnie rzeczom. W ten sposób, pomnażając swoje życie, poczułem się królem wszystkiego: król słońca i morza, król kwiatów, gwiazd i niebios – krótko mówiąc, wszystkich rzeczy. Moja córko, dusza, która żyje w mojej Woli, ma w sobie źródło sakramentów i może Mnie pomnażać ile chce i na wszystkie sposoby, jakie chce.

Po czym, mając wątpliwości co do ostatniego zdania, które napisałem, mój Jezus dodał:

Moja córko, sakramenty wyszły z mojej Woli jak wiele małych fontann; to z mojej Woli wypuściłem je, zachowując w sobie źródło, z którego te źródła nieustannie otrzymują dobra i owoce, które zawiera każda z nich. Ale sakramenty działają zgodnie z

usposobieniem tych, którzy je przyjmują; także, z powodu braku usposobienia ze strony stworzeń, źródła sakramentów nie wytwarzają wielkich dóbr, które zawierają. Często wylewają swoje wody, ale stworzenia nie są myte; przy innych okazjach konsekrują je, nadając im boski i niezatarty charakter, ale mimo to stworzenia nie wydają się być uświęcone. Inne źródło nieustannie rodzi życie Twojego Jezusa; otrzymują to życie, ale nie widać w nich ani jego skutków, ani życia twojego Jezusa. Tak więc każdy z sakramentów ma swoje cierpienie, ponieważ nie widzą swoich owoców i dóbr, które zawierają we wszystkich stworzeniach.

Ale dla tej, która żyje w mojej Woli, pozwalając jej panować jak w swoim własnym Królestwie, i ponieważ moja Wola Boża posiada źródło sakramentu, czy można się dziwić, że żyjące w niej stworzenie posiada źródło wszystkich sakramentów wszystkie efekty i towary, które zawierają? A przyjmując je od Kościoła, poczuje, że jest to pokarm, który posiada, ale że przyjmuje, aby oddać pełną chwałę sakramentom, których ma źródło, i aby wychwalać samą Wolę Bożą, która je ustanowiła. bo tylko w niej będzie doskonała chwała dla wszystkich naszych uczynków. Oto dlaczego tak niecierpliwie oczekuję Królestwa Najwyższego Fiata, gdyż tylko ono ustanowi równowagę we wszystkich rzeczach; przekaże stworzeniom wszelkie dobra, jakie chce, i otrzyma chwałę, którą mu są winni.

10 lipca 1927 - Pozbawienie Jezusa. Jak ten, kto zyje w Woli Bozej, jest triumfem Boga i duszy .

Krążyłem w Woli Bożej i podczas gdy mój biedny duch wędrował po wszystkich stworzonych rzeczach, odciskając moje piętno *, kocham Cię* nawet na najwyższych szczytach i w najgłębszych dolinach, w najciemniejszej otchłani ziemi i w głębinach oceany - wszędzie, krótko mówiąc - mój biedny duch, robiąc to, był torturowany przez pozbawienie mojego słodkiego Jezusa i moje biedne serce było udręczone, bo bez względu na to, jak bardzo go wołałem z moją miłością, nie mogłem znaleźć go już. O Boże! Jakie cierpienie! A ja pomyślałem: „Jak to możliwe, że Jezus już mnie nie słucha?" I podczas gdy wypełniam niebo i ziemię moim *kocham cię* , żaden z moich *kocham cię* nie sięgaj, aby go skrzywdzić; a że to sprawi, że poczuje moją ranę, moją mękę, moją udrękę, poczuje moje bóle, zdecydowałby się, aby już ich nie czuć, dać się znaleźć tej, która tak bardzo pragnie jej obecności? Ach! Jezus! ile mnie kosztuje poznanie ciebie i nie posiadanie cię, kochanie cię i brak miłości w zamian. To cierpienie nie do opisania – nie ma na to słów.

W tym momencie mój słodki Jezus objawił się we mnie i wybuchnął płaczem – a jego szlochy były tak silne, że odbijały się echem tak przenikliwym w uchu mojego ciała, że płakałam razem z nim; potem powiedział do mnie:

Dziewczyno, jak możesz uwierzyć, że jestem daleko od ciebie? Każda z was kocham was *była jeszcze jedną raną w moim Sercu, która sprawiła, że powiedziałem: „Moja córko, sprawiasz, że twoje* kocham *cię rozbrzmiewa dla mnie wszędzie, z gór, dolin, morza, pól kwiatów, słońca - wszędzie. I choć ukryta w tobie, powtarzałam:* kocham cię*, moja córka. Ale poczułem się użądlony, kiedy myślałeś, że nie oddaję ci twojej miłości. To niemożliwe, moja córko; nie odwzajemniać miłości nie leży w naturze twojego Jezusa i nie jestem do*

tego zdolny. A jeśli ukrywam się w tobie, nie ujawniając się, to moja Sprawiedliwość mnie ukrywa i chce ukarać narody ciężkimi biczami. Oh ! jak liczne będą te plagi na ziemi – i to wszelkiego rodzaju, gdyż bardzo drażnią one moją Sprawiedliwość! Ukrywam się przed tobą, żeby mogła obrać swój kurs.

Powiedziawszy to, zamilkł i zniknął; i czułem się tak źle, że nie mogłem przestać płakać. Później wrócił i powiedział do mnie:

Córko moja, triumfem Boga jest wola ludzka działająca w Woli Bożej. To jest jego zwycięstwo: sprawić, by to, co z niego wyszło, wróciło do Niego, do Jego Woli. Kiedy w nim działa, dusza rozszerza się w boskich granicach, a jej działania mają miejsce we wszystkim, co jest wieczne. Prawdą jest, że moja Wola jest wszędzie – nie ma punktu, który mógłby od niej uciec, ale gdzie sprawuje swoją moc, swoje boskie działanie? W duszy, która w nim mieszka. Dusza, która żyje w mojej Woli, daje jej możliwość wykonywania nowych dzieł; pozwala jej wydobyć piękno i świętość, które w sobie posiada. To, co wydarzyło się w stworzeniu, dzieje się: nasza Istota istniała ab aeterno*, ale nic nie można było zobaczyć poza nami przed Stworzeniem, ponieważ wszystkie nasze działania, nasze cuda i nasze błogosławieństwa zostały wykonane w nas; ale kiedy nasza Boska Istota chciała działać poza nami, nasza Wola miała okazję działać i stworzyła cały wszechświat z takim przepychem, porządkiem i harmonią, że jest podziwiany przez wszystkie pokolenia i stanowi triumf i zwycięstwo naszej Najwyższej Istoty . To samo dotyczy duszy, która żyje w naszej Woli: poprzez swoje działanie dusza daje mojej Woli możliwość ukształtowania większej liczby dzieł, które są jej godne. Dusza jest więc naszym nieustannym triumfem i pogonią za naszymi dziełami; zachowuje boską postawę. W ten sposób, tworząc nasz triumf i nasze zwycięstwo, dusza triumfuje i zwycięża Wolę Bożą. Dlatego obaj widzą siebie zwycięskich: Bóg i najmniejsze z Jego stworzeń. Czy myślisz, że to nic nie znaczy, że najmniejsze stworzenie wykrzykuje zwycięstwo, sprawia, że działa Wola Boża i ją zwycięża?*

Potem mój biedny duch kontynuował swój krąg w Stworzeniu, aby przedstawić Najwyższemu Majestatowi wszystkie czyny, których Wola Boża dokonuje w każdej stworzonej rzeczy, oraz wszystkie czyny dokonane przez nią w Suwerennej Królowej i w Najświętszym Człowieczeństwie Naszego Lord. Łącząc na nowo wszystkie rzeczy, nosiłam je jak wiele noworodków w Woli Bożej, wszystkie godne trzykrotnie świętego Boga. Wydaje mi się, że tylko dzieła Woli Bożej mogą oddać najpiękniejszy hołd i które są godne Boga. W tym momencie mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, jak godne podziwu, harmonijne, uporządkowane i niezwykłej urody są wszystkie czyny dokonane w mojej Woli Bożej. Są naszą boską armią, która skupiona wokół naszej Najwyższej Istoty tworzy naszą chwałę, naszą obronę, nasze nieskończone szczęście. To, co wychodzi z boskiego Fiata, nosi boską pieczęć, a kiedy te akty wychodzą, lepiej niż nasze prawowite dzieci, nigdy nie tracą życia. Jeśli nigdy nie dajesz życia swojej woli, ty również możesz być nazwany aktem Woli Bożej; i jako akt Woli Bożej dojdziesz do nabycia prawa do wszystkich jej czynów. Zajmiesz swoje miejsce w naszym armii, będziesz naszą prawowitą córką i niczym siostra wszystkich aktów naszej Woli; w ten sposób będziecie mieli moc zjednoczenia ich wszystkich, aby przynieść nam chwałę i szczęście wszystkich czynów odwiecznego Fiata. Jaka różnica między aktem Woli Bożej a aktem,

którego nie ma. Aktem Woli Bożej może być słońce, niebo, morze wiecznej miłości, nieskończonej błogości i szczęścia. Czego nie może dokonać akt mojej Woli? Moja Wola jest wieczna i sprawia, że Jego czyny są wieczne; jest ogromnym światłem i wszystkie jej czyny mają w sobie pełnię światła; nie ma w niej nic, co by jej nie nosiło dzieje. Z drugiej strony akt, który nie jest z Woli Bożej – och! jakie to jest inne! Nie może zająć miejsca w boskiej armii, nie będzie w stanie przekazywać radości i szczęścia, a jego światło będzie tak słabe, że z trudem będzie mógł zobaczyć siebie; i bez względu na to, jak dobre mogą być, ponieważ zostały stworzone przez ludzką wolę, te działania będą jak opary, które wiatr rozprasza, lub kwiaty, które więdną i umierają. Co za różnica, moja córko, między nimi!

16 lipca 1927 - Jak ktoś, kto żyje w Woli Bożej, posiada doskonałą równowagę. Jak modlitwa w Niej posiada boską moc i uniwersalną moc.

W dalszym ciągu żyłem całkowicie opuszczony w Bożym FIAT, podążając za Jego niezliczonymi czynami, a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, ta, która żyje w mojej Woli, ma wielkość, zdolność do zawierania w sobie wszystkich dzieł Bożych, stając się w ten sposób depozytariuszem Woli Bożej. Oto dlaczego Bóg jest całkowicie w tej duszy ze wszystkimi swoimi czynami. Dlatego wszystko - wszystko jest w niej święte, wszystko jest święte, wszystko jest światłem i pięknem; ma doskonałą równowagę, boski porządek, a ja znajduję w niej chwałę mojej świętości, mojego światła, mojego rzadkiego piękna. Patrzę na nią i znajduję tam swoje refleksje, mój najdroższy obraz stworzony przeze mnie, tak jak tego pragnę; i w nadmiarze mojej miłości powtarzam w kółko: „Jaka jesteś piękna – moja Wola zamknęła w tobie wszystko. Stworzenie jest bladym obrazem ciebie; Jesteś bardziej błyszcząca niż słońce, bardziej ozdobiona niż niebo, piękniejsza niż pola kwiatów. Wszyscy jesteście piękni, ponieważ moc mojej Woli Bożej ubiera was i odżywia – to jest wasze życie. "

Po chwili dodał:

Moja córko, kiedy dusza modli się w mojej Woli, wszystkie rzeczy i wszystkie stworzone istoty są na baczność, zawieszają wszelką działalność, milczą i podczas gdy uważnie podziwiają czyn dokonany w Woli Bożej, wszyscy razem podążają za modlitwą. Moc tej modlitwy wzywa i nakazuje wszystkim, aby wszyscy czynili to samo. Gdyby wszystkie inne modlitwy zjednoczyły się w porównaniu do jednej modlitwy odmawianej w mojej Woli, przerosłoby to wszystkie, ponieważ ma Wolę Bożą, ogromną moc, nieocenioną wartość. Sama czuję się przyobleczona taką modlitwą, a widząc, że to moja Wola się modli, czuję jej moc, która utożsamia mnie z tą właśnie modlitwą. Dlatego, jeśli łask nie wyjedna modlitwa w mojej Woli, modlitwa powszechna i boska, jeśli Boża Sprawiedliwość nie zostanie zaspokojona i jeśli plagi nadal topnieją na ziemi, to znaczy, że jest to Wola Boża i że zamiast zezwolić na te łaski, Jego Wola sprowadza skutki tej modlitwy na dusze; a jeśli nie otrzymamy z nią wiele, dostaniemy jeszcze mniej z innymi modlitwami, które nie są wypowiadane w mojej Woli i nie zawierają ani boskiej mocy, ani uniwersalnej siły.

Wtedy mój miły Jezus wyszedł z mojego domu, by zabrać mnie w całości, napełnij mnie ze sobą, tak że j ' miał wrażenie bycia otoczonym z Jezusem i wewnątrz niego. Potem, wycofując się, rzucił się w moje ramiona, oparł głowę o moją pierś, by odpocząć, i

czyniąc to stworzył rzeczy – słońce, niebo, gwiazdy, wiatr, morze, ziemię – słowem wszystko rzeczy ułożone wokół Jezusa; a kładąc się, jak gdyby do ścielenia łoża pod członkami Jezusa, wszyscy ofiarowali Mu odpoczynek. A mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, gdybyś znała całą pracę, którą wykonuję w swojej duszy, jak bardzo czuwam nad każdym uderzeniem serca, nad wszystkimi twoimi uczuciami, słowami, myślami - krótko mówiąc, nad wszystkim, aby pozwolić mojej Woli Bożej płyń w całej twojej istocie, aby mogła panować i tworzyć swoje królestwo... Aby po pracy, którą wykonuję, bardzo często odpoczywam, aby cieszyć się w tobie owocem odpoczynku, który tylko jedna moja Wola może mi dać. Jak piękny jest odpoczynek, który mi daje - wszystkie nasze prace, rzeczy, które stworzyliśmy, konkurują ze sobą, aby dać mi odpoczynek, a ja czuję w Tobie szczęście mojego wiecznego odpoczynku, radość i szczęście naszych dzieł. W ten sposób moja praca w Królestwie mojej Woli jest bezpieczna, mego odpoczynku nie zakłóca odgłos ludzkiej woli.

21 lipca 1927 - Różnica między miłością do nieba a miłością do ziemi. Jak ucisk obciąża duszę, podczas gdy Wola Boża ją opróżnia.

Nadal żyję w Woli Bożej, a ponieważ mój słodki Jezus często pozbawia mnie swojej łaskawej obecności, proszę o pomoc Wszechwładnej Matki, Aniołów i Świętych, aby przyszli mi z pomocą i użyczyli mi swojej miłości, swojej adoracji , abym mógł z ziemi czynić to, co oni robią w Niebie, i aby mój Jezus, pociągnięty samą miłością Nieba, mógł przyjść na swoje małe wygnanie, ten, który go tak pragnie. Ale obojętny na moje ciężkie męczeństwo i jakby pogardzał moimi westchnieniami i pragnieniami, zamiast ulitować się nade mną, ucieka, być może zadowalając się patrzeniem z daleka na mój straszny stan. Ach! być może czując we mnie miłość Nieba, którą tak bardzo kocha, przyjdzie i nie zostawi mnie samego i pozostawionego na tak długo. Ale kiedy mówiłem sobie te bzdury, mój słodki Jezu, moje drogie życie,

Moja córko, to prawda, że kocham miłość nieba, ale jeszcze bardziej miłość ziemi. Miłość ziemi jest dla mnie zawsze nowa, to nowe zdobycze, które osiągam, nowa chwała. Z drugiej strony wciąż mam miłość Nieba - i nikt nie może mi jej odebrać - to wszystko jest moje. Ale jestem w trakcie zdobywania tego, co ziemskie i często tracę nowe zdobycze, które powinienem osiągnąć, ponieważ dusze nie zawsze oddają mi miłość i chwałę, które powinny mi oddać.

Musicie wiedzieć, że kiedy dusze umierają w mojej łasce, utwierdzają się w naturze miłości, w naturze chwały iw życiu Woli Bożej. Tak więc w Niebie wszystko jest naturą w Błogosławionym i dlatego nie dają mi nic więcej; raczej to ja daję im nieustannie te ustawiczne akty radości, szczęścia i błogosławieństw, które są na zawsze nowe i wieczne. Dlatego moje oczy są utkwione w ziemi, jakbym odkładał całe Niebo na bok - ponieważ Niebo należy do mnie; i całą moją uwagę skupiam na duszy, która żyje na wygnaniu i która, chociaż nie posiada natury Nieba, chce mi dać nowe zdobycze miłości, chwały i uwielbienia. Gdybyś wiedziała, jak twoja miłość trzepocze w mojej Woli, jak wznosi się między Niebem a ziemią, i to przez przywdziewanie wszystkich stworzonych rzeczy, nawet otwierając wyłom w Niebie, gdziekolwiek rozszerza się moja Wola Boża, daje mi nowe

posiadanie stworzenia, które pozwoliło się przyodziać mocą mojego najwyższego Fiata; i gdy dosięga mnie posiadanie miłości, przygotowuje nowe: posiadanie chwały. A kiedy wracasz, by ćwiczyć swoje czyny, są one dla mnie zawsze nowe, bo tak naprawdę nie miałeś ich wcześniej. W konsekwencji jesteście zawsze nowi w miłości, adoracji i chwale, którą mi dajecie, ponieważ moja Wola, odbijając się echem w was, przekazuje wam ten nowy akt, który posiada z własnej natury. A więc, co czynię w Niebie: aby dać wszystkim Błogosławionym ten nowy, nigdy nie przerywany akt radości i niewypowiedzianego zadowolenia, jesteś przeznaczony, aby mi go dać z ziemi, w świetle i mocy mojej Woli. Dlatego uważaj, aby kontynuować szybki lot.

Mój umiłowany Jezus nadal mnie go pozbawiał i czułam się bardzo przygnębiona; Powiedziałem sobie, że wszystko mi się przewraca i wiele innych rzeczy, których chyba nie muszę przenosić na papier. A mój kochany Jezus, kładąc swoje święte ręce pod moimi ramionami, jakby chciał mnie wziąć w ramiona, powiedział do mnie:

Moja córko, jak ciężka stałaś się; Czy nie wiesz, że ucisk przytłacza duszę i że jeśli chcę cię przytulić, muszę podjąć wysiłek, aby cię podnieść? Moja Wola natomiast usuwa ciężar natury, a jej światło, odpychając ciemność tego, co ludzkie, czyni ją lekką - lekką i zdolną do wszelkich poświęceń; dając jej skrzydła miłości, daje duszy pierwsze cechy ojczyzny niebieskiej, która nie zna ani ucisku, ani ciemności, ale światło dnia bez zachodu słońca i radość, która nie ma końca. Co więcej, co byście powiedzieli, gdybyście usłyszeli, jak słońce mówi wam: „Wszystko się skończyło, nie jestem już słońcem, ponieważ mój Stwórca nie daje mi ustawicznie światła"? - Myślę, że odpowiedziałbyś słońcu: „Zawsze widzę Cię słońce, bo twój Stwórca nie odebrał światła, które ci dał. Co najwyżej, gdyby nadal dodawał ci światła, byłbyś silniejszy i bardziej lśniący. Tak też ci odpowiadam: „Zawsze jesteś słońcem, ponieważ słońce mojej Woli i wiedza, którą masz o nim, panuje w tobie bardziej niż światło. Ani ja, ani nikt nie może odebrać jednej z wielu wiedzy, jaką posiadacie o moim Wiecznym Fiacie. A ponieważ nie dodaję do tego ciągle, jakby to, co ci powiedziałem, było niczym, mówisz: „Wszystko się skończyło – jakby to słońce zgasło w tobie?" Moja córko, nic nie jest w stanie zgasić tego słońca mojej Woli, ani ty nie zdołasz uciec przed jego wiecznymi promieniami, które nawiedzając twoją duszę, zaćmią dla ciebie wszystko, co do tego słońca nie należy. W związku z tym,

26 lipca 1927 - Jak Wola Boża ma dwie cechy - nieustępliwy czyn i niezachwianą niezłomność. Jak ludzkie działania są jak plewa dla pszenicy.

Płakałam z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa i dając upust swojemu bólowi powiedziałam do siebie: „Jak trudno jest być przez Niego opuszczonym – mam wrażenie, że jestem pod tłocznią wina, wyciskaną kropla po kropli. O Jezu! Gdzie są twoje obietnice? Gdzie jest twoja miłość Gdzie jest triumf Twojej Woli Bożej w mojej biednej duszy? Czuję, że mnie zdradziłeś. Że mój koniec jest gorzki. To nie początek musimy brać pod uwagę – to koniec mówi wszystko! Ale kiedy wylałem, mój ukochany zamanifestował się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola Boża triumfuje w tobie i dlatego naciska cię, kropla po kropli, pod swój boski nacisk, aby ani jedna kropla twojej woli nie pozostała w tobie. Biedna dziewczyno, to boska i niezachwiana Wola działa w tobie, aby ustanowić tam swoje

Królestwo, nawet w twoich najmniejszych czynach. Dlatego bądź cierpliwy, nie trać serca. Moja Wola Boża ma dwie cechy: niezachwianą niezłomność i nieustanny czyn. Dlatego, gdy dusza się jej oddaje, jej praca jest nieustanna. Czy nie czujesz w sobie jego ciągłego ruchu? A kiedy objawiam wam prawdę o Niej, z boskim mistrzostwem, które należy wyłącznie do Niej, Ona układa swój nieustanny ruch w postawie i nieustannie powtarza ją w tobie; i powtarzając to triumfuje, robi w tobie to, co z samej swojej natury. Czy nie jest to zatem triumf mojej woli?

Później dodał:

Córko moja, wszelkie ludzkie czyny – praca, jedzenie, sen, cierpienia, spotkania, czasem ból a czasem radość – to tylko słoma. Ale ziarno pszenicy nie może powstać bez łuski; przeciwnie, piłka chroni ją przed mrozem, palącymi promieniami słońca, wilgocią i wszelką złą pogodą w powietrzu. Jak szata przykrywa ziarno pszenicy i wraz z nim rośnie, a dopiero po uformowaniu i ożywieniu zostaje oddzielona od niego; a ta biedna łuska wykonuje i otrzymuje ten oderwanie przez młócenie, po tym, jak służyła ziarnu pszenicy i dała mu życie. Tak samo jest z ludzkimi czynami: od najmniejszego do największego wszystkie są jak łuska, a jeśli pozwolimy, by pszenica mojej Woli płynęła w nich, te działania w sposób godny podziwu służą ukryciu i ochronie pszenicy mojej Woli Bożej; a im bogatsza łuska, tym więcej można się spodziewać pszenicy. To czar, moja córko, widzieć ludzkie działanie zawierające w sobie bardzo czystą pszenicę i olśniewające złoto mojej Woli Bożej. Podobnie jak łuska, wydają się mieć pierwszeństwo nad ziarnem pszenicy i mogą się chlubić, mówiąc: „To prawda, że jesteśmy plewami, ale ukrywamy w sobie Wolę Bożą, która jest czymś więcej niż pszenicą. Pozostajemy do jej usług i dajemy jej pole, aby mogła być szkolona w naszej akcji. Z drugiej strony, jeśli moja Wola nie płynie w nich, ludzkie działania pozostają jak kula, którą warto spalić, bo nie uformowały w nich czystej pszenicy, która służy niebieskiej ojczyźnie. Złoto, tak jak łuska jest oddzielana od ziarna przez młócenie, w ten sam sposób ludzkie działania są oddzielane od czystej pszenicy mojej Woli Bożej przez śmierć, która zabijając to, co ludzkie, niszczy szatę, która przykrywała złotą pszenicę moją Wolę i poprzez jej ukazanie pokazuje, czy dusza posiadała plewę, czy pszenicę. W konsekwencji to nie ludzkie działania wyznaczają ich wartość, ale wola, która je ożywia. Ile czynów, pozornie pięknych i świętych, zostanie wypełnionych błotem, jeśli kierował nimi własny interes; pełen wiatru, jeśli był to szacunek i osobista chwała; wypełniony zgnilizną, jeśli ma zadowolić stwory; wypełnione dymem, gdyby było to przywiązanie do tego, co ludzkie. Ile rzeczy nie kryje kula ludzkich działań? Ale w ostatnim dniu życia, kiedy nadejdzie omłot kuli, ujawni wszystko, co było ukryte w środku.

Potem nadal oddawałam się Bożemu Fiat, a mój zawsze kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, ludzka wola uczyniła człowieka jak pęknięta fabryka, która się rozpada, a ten człowiek nie miał tej cnoty, że potrafił się naprawić. Potrzeba było Boskiego Stwórcy, tego, który zbudował go z tak wielką miłością i który znając sekrety swojej sztuki, potrafił go naprawić i sprawić, by w jego szczelinach płynął życiodajny płyn swojej siły naprawczej, aby znów stał się trwały. , tak jak go zbudował. Ale człowiek musi zbliżyć się do swojego Boskiego Naprawiacza, aby skorzystać ze swojej sztuki, dać się przez niego prowadzić i nie pozwalać już dłużej działać ludzkiej woli, która jest główną przyczyną

upadku fabryki. W przeciwnym razie, pomimo przyjścia niebiańskiego Budowniczego, człowiek na zawsze pozostanie pękniętą i rozpadającą się fabryką.

30 lipca 1927 - Jak życie jest nieustannym ruchem, jak ten ruch wytwarza źródło. Wartość aktów wewnętrznych.

Podążałam za Wolą Bożą, ale zawsze z wielkim cierpieniem pozbawienia mojego największego dobra, Jezusa, i powiedziałam do siebie: „Jaki jest pożytek z podążania za czynami Najwyższego Fiat, jeśli nie mam Tego, który uczynił wszystko Stworzenie całości z najwyższym akcentem Jego Woli? Podążać za Jego Wolą i nie widzieć Go, kontemplować Jego dzieła, które o Nim mówią, a nie być branym w Jego ramiona, to ból nie do opisania, to rana, która nieustannie krwawi. Myślałam o tym, kiedy mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, życie to ciągły ruch. Wszystko, co pochodzi od Boga, musi mieć ruch; nie ma rzeczy stworzonej przez nas, która nie jest w ruchu. Niebo i ziemia, słońce i morze poruszają się z ładem i szybkością, która nigdy nie ustaje. Gdyby przestali, życie by ustało, a dobro, które uczynili, również by zniknęło. Co najwyżej pozostałyby obrazami niezdolnymi do czynienia dobra nikomu. Dobro, czyn można nazwać dobrem rzeczywistym tylko wtedy, gdy ma w sobie ten nieustanny ruch. Dlatego nasza Boska Istota jest doskonała we wszystkich naszych czynach: ma ten nieustanny ruch, nigdy nie przestała czynić i dostarczać dobra; a jeśli ustanie, czego nie można zrobić, życie dobra by się skończyło.

Teraz nasza Wola, życie i doskonałe echo naszej Boskiej Istoty jest nieustannym ruchem; jest zatem dobrem doskonałym, które może być dane wszystkim. Kiedy dobro jest nieustanne, każdy może je zabrać, jego ciągły ruch sprawia, że posiada źródło niewyczerpanego. Dlatego ten, który żyje w mojej Woli Bożej, musi posiąść echo mojej Woli i nieustannym ruchem podążać za jego czynami, a dobro, które do ciebie przychodzi, które umieszcza cię w porządku boskiego ruchu, porusza cię z zadziwiającą szybkością i obraca się ze wszystkimi stworzonymi rzeczami. Wasze czyny są niewyczerpane i wszyscy mogą z nich skorzystać, ponieważ pochodzą one ze źródła wiecznego Fiata. A czy myślisz, że czynienie dobra, które zawsze się pojawia, to drobnostka? I właśnie z tego powodu nie można zobaczyć w stworzeniach prawdziwych i doskonałych dóbr, ponieważ ich cnoty zostają przerwane, a tracąc nieustanny ruch cnoty, życie jej dobra już się zatrzymuje. Tracą smak, tempo, siłę, ponieważ nie posiadają nieustannego ruchu, a tym samym nie kształtuje się w nich życie cnoty, ani ten akt, który zawsze się pojawia, lecz coś powierzchownego i pasażerskiego. Jak mogą dać wszystkim dobro tych cnót, jeśli sami nie posiadają ich życia i źródła, które dając innym nigdy się nie wyczerpuje i niczego nie traci? Czy słońce coś traci, dając wszystkim swoje światło? Zdecydowanie nie, posiada bowiem źródło światła, a jego ruch, by dać światło, jest nieustanny. W konsekwencji, moja córko, w mojej Woli Bożej, twoje czyny, twoje modlitwy, twoje prośby o moje królestwo muszą mieć nieustanny ruch, aby móc wyprosić dla wszystkich to, że Boży FIAT jest znany i kochany przez wszystkich.

Po czym poszłam za bardzo świętą i godną podziwu Wolą Bożą w moim wnętrzu, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, wewnętrzne akty duszy pełniącej Wolę Bożą są wolne od wszelkiego zła, jak od cienia winy. Tylko Bóg jest świadkiem aktu wewnętrznego i jeśli nikt go nie wyznacza, nikt na nią nie patrzy i nikt do niej nie mówi, Boże, świadek dzieła stworzenia, tam, gdzie nikt nie może przeniknąć, do wnętrza stworzenia Bóg ją wyznacza, patrzy na nią i mówi do całego nieba, a często także do ziemi, o wielkich cudach wewnętrznego dzieła tego stworzenia. Być wyznaczonym, obserwowanym przez Boga, aby Bóg mówił o stworzeniu, to jest największy czyn i największy zaszczyt, jaki może ono otrzymać, i musi być częścią wielkich dzieł, które Bóg przez nie dokona. Czyny wewnętrzne to rany, strzałki, strzały w boskim łonie, są to niebiańscy posłańcy wysłani przez stworzenie, którzy lecą w kierunku jego Stwórcy, niosąc znak chwały, miłości, pragnąc jedynie zadowolić Tego, który je stworzył. Właściwie kto widzi, kto słucha, kto docenia wszystkie rzeczy, które robisz w swoim wnętrzu? Ktoś. Tylko ja ich świadczę, tylko ja ich słucham i doceniam. Dlatego wybieramy do naszych największych dzieł dusze, które na zewnątrz nie prezentują niczego wielkiego i cudowne, wewnętrzne dusze, które nie są splamione ludzkimi widokami ani zgiełkiem, chwałą i poczuciem własnej wartości, jakie niosą ze sobą dzieła zewnętrzne. W rzeczywistości wybraliśmy w Odkupieniu prostą Dziewicę, bez zewnętrznych wspaniałości, ale której wnętrze przemawiało i miało wiele do powiedzenia w pojedynkę ze swoim Stwórcą, jak gdyby chcąc Go pokonać i uzyskać Odkupienie. I zrobiliśmy to samo dla królestwa boskiego Fiata. Wybraliśmy jeszcze jedną bardzo wewnętrzną duszę, która dużo powie i będzie się modlić do Boga, aby udzielił długo oczekiwanego królestwa. Czyny zewnętrzne, choć dobre i święte, nie mogą mnie tak zadowolić, jak akty wewnętrzne, gdyż akty zewnętrzne prawie zawsze przesycone są atmosferą samouwielbienia, miłości własnej, a czasem także winy. A biedne serce odczuwa w sobie skutki uwielbienia lub nagany, po złożeniu ofiar, a to, co ludzkie, wchodzi na pole i przybiera czyny stworzenia swoim ciemnym powietrzem i dlatego nie docierają do mnie. tak czyste, jak powinny. Natomiast akt wewnętrzny nie jest przez nikogo chwalony ani obwiniany, a to, co ludzkie, nie może w niego wejść. Ponieważ nie czuje, że jest przez nikogo obserwowana, sama dusza czuje, że nie robi nic wielkiego i dlatego jej działania są przesycone niebiańskim powietrzem. Dlatego bądź uważny i aby Twoje wnętrze zawsze ewoluowało w mojej Woli. nie przychodzą do mnie tak czyste, jak powinny. Natomiast akt wewnętrzny nie jest przez nikogo chwalony ani obwiniany, a to, co ludzkie, nie może w niego wejść. Ponieważ nie czuje, że jest przez nikogo obserwowana, sama dusza czuje, że nie robi nic wielkiego i dlatego jej działania są przesycone niebiańskim powietrzem. Dlatego bądź uważny i aby Twoje wnętrze zawsze ewoluowało w mojej Woli. nie przychodzą do mnie tak czyste, jak powinny. Natomiast akt wewnętrzny nie jest przez nikogo chwalony ani obwiniany, a to, co ludzkie, nie może w niego wejść. Ponieważ nie czuje, że jest przez nikogo obserwowana, sama dusza czuje, że nie robi nic wielkiego, i dlatego jej działania są przesycone niebiańskim powietrzem. Dlatego bądź uważny i aby Twoje wnętrze zawsze ewoluowało w mojej Woli.

4 sierpnia 1927 - Nie ma większej radości niż król, który służy swojej królowej i królowa, która służy swojemu królowi. Kiedy rządzi Wola Boża, jest to jak bicie serca. Przykład ojca i syna.

Poczułam się bardzo nieszczęśliwa z powodu zwykłych niedostatków mojego ukochanego Jezusa; ale jak zawsze ten ból staje się coraz silniejszy i trudniejszy do tego stopnia, że mnie przeraża. I kiedy byłem jakby zanurzony w tym morzu bólu, otrzymałem orzeźwienie i w tej lodowatej wodzie spojrzałem na Wolę tego, który mnie torturował, a który mimo to kochał mnie, ponieważ przygotował to orzeźwienie. I gdy zbliżyłem się do niego do ust, Jezus objawił się we mnie wykonując gest podtrzymania kieliszka ręką, aby pomóc mi go pić, mówiąc: „Służę mojej królowej - ona służy mi. kto jest jej Królem, a ja służę ją, która jest moją Królową. W rzeczywistości ta, która spełnia moją Wolę i w niej żyje, jest zawsze gotowa robić to, czego chcę, dlatego służy swemu królowi wiernie i godnie; a ponieważ moja Wola jest w nim, służę mojej własnej Woli, która czyni ją królową. Słysząc to, zalałem się łzami z niewypowiedzianej czułości i powiedziałem sobie: „Królowa! Królowa ! I zostawia mnie tak samotną i opuszczoną, że pozwala mi osiągnąć moje granice? A potem wymyśla coś nowego i zostawia mnie w spokoju jeszcze na dłużej. Ach! Jezus! Jezus! Chcesz się ze mnie śmiać? "

A gdy wylewałem swój ból, ponownie objawił się we mnie i dodał:

Moja córko, nie nabijam się z ciebie. Wręcz przeciwnie, powiadam wam, że nie ma większego szczęścia niż wtedy, gdy król służy królowej, a królowa królowi. A jeśli królowa miałaby zostać kaleką, gdyby zobaczyła, że jest obsługiwana przez króla, wspierana przez jego ramiona, karmiona jego rękami - bo nie ma niczego, czego król dla niej nie robi, nie pozwalając, aby żaden sługa zbliżał się i służył królowa - niemoc obróciłaby się w radość dla okaleczonej królowej; a widząc siebie dotykaną, obsługiwaną, karmioną, opiekowaną przez króla, czuje, jakby jej miłość oddawała jej życie. Jeśli dzieje się to w naturalnym porządku (że król jest szczęśliwszy, gdy służy królowej, ojcu jego córka, a córce służy jej ojciec lub matka; a to dlatego, że król, ojciec i córka mają miłość jako pierwszy akt w oferowanej usłudze, i że chcieliby ofiarować swoje życie swoimi usługami; i dlatego są szczęśliwi w swoich cierpieniach, co nie zdarza się sługom; i dlatego służba sługom jest zawsze trudna) jest to jeszcze bardziej prawdziwe w porządku nadprzyrodzonym: ten, który żyje w mojej Woli jest moją królową, a jej pierwszym aktem jest miłość, a we wszystkich czynach, których dokonuje, ona daje mi swoje życie. Oh ! jakże jestem szczęśliwa jego czyny - bo to czyny mojej samej Woli służą mi! A widząc cię okaleczoną przeze mnie, cieszę się, że mogę ci służyć w tych samych rzeczach, które stworzyłem, pragnąc dać ci moje życie w każdym z nich; a dając ją Tobie, czuję, że moja radość podwaja się, ponieważ widzę swoje życie w tym, który posiada moją Wolę, która czyni ją królową w moich oczach. Tak nie jest, gdy rzeczy, które stworzyłem, służą tym, którzy nie żyją w mojej Woli: te dusze są sługami, bo nie mają królewskiej Woli i – och! jak trudno mi służyć pokojówkom. Jeśli król służy swojej królowej, nie degraduje, przeciwnie, zdobywa chwałę i bohaterstwo; ale po służeniu pokojówkom — cóż za ból i upokorzenie!

Potem poszłam za aktami Woli Bożej i powiedziałam sobie: „Jakie wrażenie wywarły rozpaczy mojego słodkiego Jezusa na mojej biednej duszy – już nie czuję tych zapałów tak gorących dawno temu, ale wszystko jest chłodem. Oh ! Pan Bóg ! co za obosieczny miecz jest twój brak! Z jednej strony tnie, az drugiej zabija, a jego cięcia usuwają i niszczą wszystko, aby pozostawić taką nagość, nawet w najświętszych rzeczach, że z trudem można żyć, a jedynie po to, aby spełnić najwyższą Wolę. Ale kiedy tak myślałam, mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, wszystko, co wcześniej czułaś w swoim wnętrzu, weszło jednak w porządek zwykłej łaski. Gorliwość i wrażliwość to zwykłe łaski, których udzielam wszystkim według ich dyspozycji, a które ulegają zakłóceniom, na przemian rosną i umierają, a zatem nie stanowią ani życia, ani trwałości świętości. Z drugiej strony przyodziałem was w moją Wolę niezwykłą łaską, którą jest stanowczość w dobrym i nieustannym uczynku, wyłącznie cnoty boskie. Czy wierzysz, że twoje ciągłe krążenie w dziełach twojego Stwórcy ma małe znaczenie lub jest zwyczajne? Jak moc twojej woli w mojej, by podążać tylko za aktami mojej wiecznej Woli? W obliczu mojej woli żarliwość i wrażliwość nie mają z tym nic wspólnego; są jak małe światełka przed wielkim słońcem, które nie mają racji bytu; a jeśli jednak istnieją, to nic nie robią. Moja Wola pochłania wszystko i sprawia, że dusza staje się całym Bogiem, który chce z niej uczynić kolejne słońce. Ten, który jest słońcem, chce, aby wszyscy stali się słońcem. Nie byłoby go godne tworzyć małe światełka - nie byłoby to sprzeczne z jego naturą. A ty płaczesz nad tymi małymi światełkami, nie myśląc, że okrywa cię słońce, które daje ci jędrność i niezmienność. Co więcej, biorąc pod uwagę, że moja Wola panuje w duszy, jest to jak bicie serca, które ma pierwszy akt życia we wszystkich członkach; jest jak życie, ruch, siła, ciepło – wszystko pochodzi z bijącego serca. Jeśli serce przestanie bić, zatrzyma się życie, ruch i wszystko.

Teraz, kiedy moja Wola bije w duszy, bije i daje boskie życie, bije i daje jej nieustanny ruch, swoją siłę, która nigdy się nie wyczerpuje; bije i daje niegasnące światło. Jak pięknie jest widzieć nieustanne bicie mojej Woli w stworzeniu. To największy cud, jaki istnieje między Niebem a ziemią, to doskonały porządek między Stwórcą a stworzeniem. W duszy, w której króluje bicie mojej Woli, działam jak Ojciec, który zawsze ma przy sobie syna; przekazuje mu swoje drogi, karmi go swoimi słowami, chciałby pulsować w swoim synu, aby dał mu swoją inteligencję i swoje życie; a kiedy jest pewien, że jego syn jest inny i może robić to, co potrafi, mówi mu: „Mój synu, idź na pole życia i rób to, co twój ojciec robił do tej pory. Praca, dbaj o własny biznes, zajmij się całą rodziną. Będziesz powtórką mojego życia, a ja odpocznę; Będę Ci towarzyszył biciem serca, abyś poczuł w sobie życie swojego ojca i abyś mógł je wiernie wypełniać, a ja będę czekał na Ciebie w odpoczynku, aby wspólnie cieszyć się owocami naszej pracy. "

Jestem więcej niż ojcem duszy, w której króluje moja Wola. Ojciec nie może oddać bicia serca swojemu synowi, a ja daję je tej duszy - zawsze trzymam to przy sobie, uczę go moich boskich dróg, przekazuję mu swoje sekrety, moją siłę; a gdy jestem jej pewien, wysyłam ją w pole życia mojej Woli, aby mogła wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za rodzinę ludzką, i mówię jej: „Moja córko, zostaw mnie w spokoju. ty ze wszystkim; ale w moim odpoczynku będę często na ciebie czekać, abyśmy mogli wspólnie cieszyć się owocami twojej pracy w królestwie mojej Woli. »Czy nie chcecie więc, aby wasz Ojciec, wasz Jezus, mógł odpoczywać, gdy pracujecie na moim miejscu, ale zawsze z moim bijącym Sercem?

I powiedziałam do niego: „Mój Jezu, ale Ty prawie nic więcej nie mówisz i nie tylko mam wrażenie, że muszę pracować sama bez Ciebie, ale brakuje mi Twojego słowa, które wyznacza drogę, którą mam podążać. w Królestwie Twojej Woli. A Jezus dodał:

Moje słowo to życie, a kiedy mówię, muszę zobaczyć, czy to życie może żyć w stworzeniach. W przeciwnym razie nie objawiam mojego boskiego życia, gdy nie ma nikogo, kto by je otrzymał; i wystarczy, że zobaczę jedno stworzenie, które jest usposobione do objawienia mojego boskiego życia w moim słowie. Dlatego często się zdarza, że nie

mówię, bo nie widzę nikogo, kto chciałby żyć życiem mojego słowa; zwłaszcza przy Tobie nie potrzebuję słów, żeby się zrozumieć: wystarczy na siebie patrzeć, żeby się zrozumieć, prawda? Ty mnie rozumiesz, a ja rozumiem ciebie.

9 sierpnia 1927 - Jak Stworzenie i Odkupienie to boskie ziemie dane stworzeniom. Miłość Jezusa usypia ją. Jak światło i ciepło są nierozłączne.

Podążałam za Wolą Bożą w Jego czynach, a mój umiłowany Jezus szedł za mną swoimi oczami, aby zobaczyć, czy zamierzam odwiedzić wszystkie Jego dzieła; i powiedział do mnie:

Moja córko, patrzę, czy zamierzasz odwiedzić wszystkie moje terytoria. Musicie wiedzieć, że Kreacja jest terytorium, które należy do mnie; Odkupienie dodaje terytoria; ponadto moje dzieciństwo, moje łzy i płacz, moje modlitwy, moja praca, moje kroki, moje życie publiczne i prywatne, to tyle mieszkań, które utworzyłem na moich terytoriach. Nie zrobiłem ani jednego cierpienia, które nie poszerzyło granic boskich terytoriów, abym mógł je dać stworzeniom. I codziennie patrzę, czy przynajmniej mała dziewczynka mojej Woli odwiedzi wszystkie moje terytoria i wejdzie do każdego z moich mieszkań; a kiedy widzę, jak zaczynasz swoje obchody, aby odwiedzić słońce, gwiazdy, niebiosa, morze i wszystkie stworzone rzeczy, czuję, że moje terytoria, których uformowałem z tak wielką miłością, aby obdarzyć stworzenia, nie są opuszczone - jest przynajmniej jeden, który je odwiedza; a jeśli ich odwiedza, to znaczy, że ich kocha i że przyjęła prezent. I oczekuję waszych nieustannych wizyt w Betlejem, miejscu, w którym się urodziłem, aby odwiedzić moje łzy, moje smutki, moje kroki, moje trudy, cuda, których dokonałem, sakramenty, które ustanowiłem, moją Mękę, mój Krzyż - w skrócie wszystko. I uświadamiam ci, co mogło ci umknąć, abyś złożył swoją małą wizytę, nawet przechodząc obok; i och! jak bardzo się cieszę, że wszystkie moje mieszkania są odwiedzane. Moja córko, jak bolesne jest dawanie i nie bycie rozpoznanym, dawanie bez brania przez nikogo dobra, które my chcemy dać. A wiesz co robię? Gdy cię widzę, samotnie wędruję po wszystkich moich terytoriach i odwiedzam moje mieszkania, oddaję ci wszystkie towary, które zawierają, aby to, co powinienem dać innym, scentralizować w tobie. Więc oddaję ci wszystko, a ty mi wszystko. W rzeczywistości, aby móc dać duszy wszystko, muszę w niej wszystko znaleźć; i żeby mogła dać mi wszystko, musi mieć wszystko. Ten, kto ma wszystko, może mi wszystko dać i wszystko otrzymać. musi mieć wszystko. Ten, kto ma wszystko, jest w stanie dać mi wszystko i wszystko otrzymać. musi mieć wszystko. Ten, kto ma wszystko, może mi wszystko dać i wszystko otrzymać.

Potem poczułem taką chęć spania, że nie mogłem nawet pisać, i powiedziałem sobie: „Skąd ta senność, kiedy z natury zawsze nie śpię? A umiłowany mój, objawiając się we mnie, rzekł do mnie Jezus:

Moja córko, tak jak lekarz uspokoi biednego pacjenta, który musi wykonać operację, aby nie czuł 'dotkliwości bólu cięć, które musi zadać biednemu kalece, tak samo mnie, niebiańskiemu Doktorowi, który tak bardzo Cię kocha i żebyś nie czuł ciągłego nacisku mojej deprywacji, jego powtarzających się ciosów, twardość jego bolesnych cięć sprawiam, że zasypiasz, aby przerywając męczeństwo, sen przyniósł ci trochę wytchnienia po tak intensywnym bólu. Ale kiedy śpisz, twój Jezus trzyma cię w swoich ramionach, a ja

kontynuuję moją pracę w twojej duszy. Co więcej, sprawiam, że zasypiasz, aby moja sprawiedliwość, tak zirytowana zniewagami stworzeń, mogła przebiegać swoim biegiem i uderzać w stworzenia, a także, abyś śpiąc, nie tylko mógł pozwolić sobie na ćwiczenie, ale aby nie miał cierpieć, aby zobaczyć jego słuszne ciosy na świecie bez wdzięczności. Oh ! gdybyś mógł zobaczyć, z jaką delikatnością Twój Jezus Cię całuje, abyś nie poczuł Jego uścisków; Z jaką słodyczą Cię całuję, żebyś nie poczuła dotyku moich ust; i jak delikatnie ci powtarzam: „Moja biedna dziewczyno, moja biedna dziewczyno, jakie jest twoje męczeństwo", aby dźwięk mojego głosu cię nie obudził; i jak bez krzyków i ruchów realizuję dzieło królestwa mojej Woli Bożej w twojej duszy - wtedy nie będziesz już mówić, że nie kocham cię już tak jak wcześniej; wręcz przeciwnie, powiedziałbyś do mnie: „Och! jak bardzo Jezus mnie kocha. A jeśli sprawia, że zasypiam, to po to, żebym więcej nie cierpiała. " moja biedna dziewczyno, jakie twoje męczeństwo ", aby dźwięk mojego głosu cię nie obudził; i jak bez krzyków i ruchów realizuję dzieło królestwa mojej Woli Bożej w twojej duszy - wtedy nie będziesz już mówić, że nie kocham cię już tak jak wcześniej; wręcz przeciwnie, powiedziałbyś do mnie: „Och! jak bardzo Jezus mnie kocha. A jeśli sprawia, że zasypiam, to po to, żebym więcej nie cierpiała. " moja biedna dziewczyno, jakie twoje męczeństwo ", aby dźwięk mojego głosu cię nie obudził; i jak bez krzyków i ruchów realizuję dzieło królestwa mojej Woli Bożej w twojej duszy - wtedy nie będziesz już mówić, że nie kocham cię już tak jak wcześniej; wręcz przeciwnie, powiedziałbyś do mnie: „Och! jak bardzo Jezus mnie kocha. A jeśli sprawia, że zasypiam, to po to, żebym więcej nie cierpiała. "

Après quoi je suivais la Divine Volonté, et mon doux Jésus ajouta :

Moja córko, aby stworzyć większe światło, potrzebujesz więcej ciepła. Światło i ciepło są nierozłączne. Jeśli jest światło, musi być ciepło, ponieważ naturą światła jest ciepło, a naturą ciepła jest światło. Jeśli jednak ktoś chce mieć świetne światło, potrzebuje dużo ciepła; obie są równoważnymi siłami i razem tworzą ich życie. Teraz ten, kto spełnia moją Wolę i żyje w niej, otrzymuje życie światła i ciepła swego Stwórcy; a kiedy dusza myśli o mojej Boskiej Woli, wytwarza ciepło; a mówiąc o mojej Woli Bożej, dodaje to więcej ciepła; kiedy dusza działa, aby to osiągnąć, podwaja ciepło; podążając jego ścieżkami zwielokrotnia ciepło, a światło staje się jaśniejsze, mocniejsze, rozprzestrzenia się i rozprzestrzenia więcej. Tak więc nie ma części jego istoty, która nie rzuca promieni życiodajnego światła; a tym bardziej, że posiada źródło światła, którym jest mój najwyższy fiat. Zrozumiesz wtedy, że stworzenia mają tyle światła i ciepła, ile mają kontakt z moją Wolą i że starają się to osiągnąć w swoich działaniach. A jeśli tak nie jest, nawet jeśli widzimy, jak czynią dobro, jest to dobro bez życia, bez światła i bez ciepła; są to cnoty powierzchowne, które tworzą namalowane światło i ciepło, a dotknięte są zimne i pozbawione dobra ożywczego światła, które daje życie. I często zdarza się, że dzieła dokonane bez mojej Woli Bożej, przy tych okazjach,

Potem milczał, a ja próbowałem całkowicie oddać się jego Woli, aby za nią podążać; a Jezus, moje bardzo wielkie dobro, kontynuował mówiąc:

Ma fille, en créant l'homme, notre Divinité l'a entièrement lié à nous. Ainsi, sa mémoire, son intellect et sa volonté étaient des liens d'union ; ses yeux, sa langue, son ouïe, son cœur, ses mains et ses pieds étaient des liens ; et si la créature vit dans ma Volonté, en plaçant chacun de ces liens en attitude, elle reçoit l'attitude de la vie divine. Ainsi, elle est formée et

elle se développe comme une petite plante qui, possédant la fécondité de la terre, remplie d'humeurs vitales, arrosée d'une eau pure et abondante, est tout entière exposée aux rayons bénéfiques du soleil et reçoit sa lumière continuelle. Oh ! comme elle pousse bien, combien savoureux sont ses fruits, comme ils sont recherchés, aimés et appréciés. De la même manière, l'âme – en recevant continuellement la vie de Dieu au moyen de ces liens qui, plus que les rayons du soleil, se communiquent à chaque partie de leur être – est préservée comme une terre féconde, remplie d'humeurs vitales et divines qui, mieux que le sang, coulent en elle. Comme elle pousse bien ; elle est la bien-aimée, celle que recherchent le Ciel et la terre. Sa vie, ses œuvres, ses paroles, mieux que des fruits, font le bonheur de tous. Dieu lui-même prend plaisir à goûter des fruits si précieux. Par conséquent, comment peux-tu avoir peur que je puisse te quitter alors que tu es attachée à moi avec tant de liens par qui tu reçois la vie continuelle ?

12 sierpnia 1927 - Jak nieustanna modlitwa zwycięża Boga. Zgiełk natury. Trzy małe fontanny. Przygotowania do wojen światowych.

Czułem się w strasznym koszmarze jego pozbawienia. Byłem uciskany, dręczony, tak chory, że nie mogłem już tego znieść. A mój ukochany Jezus, po tym, jak umieścił mnie pod tak bolesnym uciskiem, litując się nad moim ogromnym cierpieniem, przytulił mnie bardzo mocno w swoich ramionach, mówiąc:

Biedna dziewczyna, jak cierpisz. Odwagi, nie chcę, żebyś sprowadzał się do tych skrajności, że za bardzo się zamęczasz. Pociesz się jednak: twoje wnętrze jest nieustannym słowem przed Boskim Majestatem i nieustannym aktem. Nieustanne słowo przed Bogiem, pragnące Królestwa mojego Bożego Fiat, niesie ze sobą pewność zwycięstwa. Więc albo wygrałeś, albo zaraz wygrasz. Nieustanne słowo i działanie nabierają charakteru zwycięskiej mocy przed Bogiem i to tak, jakby Bóg tracił siłę, by stawiać opór, podczas gdy dusza otrzymuje siłę, by zwyciężać. Następuje wymiana : Bóg jest rozbrojony, a dusza obdarzona boską bronią, ale Istota Najwyższa nie jest skłonna się oprzeć. Nieustannie prosząc siebie o Królestwo mojej Wiecznej Woli, przechodząc przez całe Stworzenie, we wszystkich czynach, których dokonałem w Odkupieniu, jak również w morzach aktów miłości i cierpienia Królowej i Władcy Nieba prosić o moje Królestwo, czy wydaje ci się to mało ważne? Nie szukasz niczego dla siebie i robisz i przerabiasz swoje rundy, nieustannie prosząc, aby moja Wola Boża została poznana, aby dominowała i królowała. Nie przenika do niej cień tego, co ludzkie, ani żadne osobiste zainteresowanie; jest to najświętsze i najbardziej boskie działanie i modlitwa; jest modlitwą z Nieba, a nie z ziemi, a więc najczystszą, najpiękniejszą, najbardziej niezwyciężony i który zawiera jedynie interes boskiej chwały. Nikt do tej pory nie modlił się do mnie z takim uporem. Moja Matka modliła się do mnie z podobnym naciskiem o miłość Odkupienia i zwyciężyła; ale dla Królestwa mojej Woli nikt do tej pory nie zrobił tego z takim naciskiem, aby pokonać Boga. To jest największe, a oczyszczenie ziemi wymaga wrzawy. Dlatego nie chcę widzieć cię zbyt uciskanego; zamiast tego kontynuuj swój przegląd, z uporem, aby zdobyć całą siłę niezbędną do zdobycia Królestwa Najwyższego Fiata. Moja Matka modliła się do mnie z podobnym naciskiem o miłość Odkupienia i zwyciężyła; ale dla Królestwa mojej Woli nikt do tej pory nie zrobił tego z takim naciskiem, aby pokonać Boga. To jest największe, a oczyszczenie ziemi wymaga wrzawy. Dlatego nie chcę widzieć cię zbyt uciskanego;

zamiast tego kontynuuj swój przegląd, z uporem, aby zdobyć całą siłę niezbędną do zdobycia Królestwa Najwyższego Fiata. Moja Matka modliła się do mnie z podobnym naciskiem o miłość Odkupienia i zwyciężyła; ale dla Królestwa mojej Woli nikt do tej pory nie zrobił tego z takim naciskiem, aby pokonać Boga. To jest największe, a oczyszczenie ziemi wymaga wrzawy. Dlatego nie chcę widzieć cię zbyt uciskanego; zamiast tego kontynuuj swój przegląd, z uporem, aby zdobyć całą siłę niezbędną do zdobycia Królestwa Najwyższego Fiata.

Tak więc dalej się modliłem i poczułem, jak ręka kładzie mi się na czole iz tej ręki wypłynęły trzy małe fontanny; z jednego pochodziła woda, drugi ogień, a trzecia krew, która zalała ziemię i zmiotła ludzi, miasta i królestwa. To było straszne widzieć nadchodzące zło i błagałam mojego ukochanego Jezusa, aby się przebłagał, prosząc go o cierpienie, aby ludzie byli oszczędzeni. A Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, woda, ogień i krew zjednoczą się dla sprawiedliwości. Wszystkie narody chwytają za broń, aby prowadzić wojnę, a to jeszcze bardziej irytuje Boską Sprawiedliwość, pozbywając się żywiołów, aby się na nich zemścić. Dlatego ziemia wyleje ogień, powietrze wyśle fontanny wody, a wojny utworzą fontanny ludzkiej krwi, w których wielu zniknie, a miasta i regiony zostaną zniszczone. Co za niegodziwość. Po doznaniu tylu zła w wojnie, którą właśnie przeszli, przygotowują kolejną, straszniejszą i starają się wciągnąć w nią cały świat, jakby to był jeden człowiek. Czy to nie oznacza, że zło weszło głęboko w ich kości, do tego stopnia, że zamieniło ich naturę w grzech?

Ach! Jakże źle się czułam, słysząc to i błagałam Jezusa, aby odłożył na bok Sprawiedliwość i wpuścił Miłosierdzie; a jeśli chciał ofiary, byłem gotowy, pod warunkiem, że ludzie zostali oszczędzeni. „… A jeśli nie chcesz mi tego przyznać, zabierz mnie z tej ziemi, bo nie mogę tu dłużej zostać". Twoje niedostatki powodują nieustanną śmierć, dręczą mnie plagi, a jak mam żyć, jeśli nie mogę oszczędzić moim braciom cierpienia własnym cierpieniem? Jezus! Jezus! Zlituj się nade mną, zlituj się nad wszystkimi - uspokój się i uszczęśliw swoją córeczkę. To właśnie w tym momencie, nie wiem jak, przeszły mnie bóle, których nie znałem od jakiegoś czasu. Nie jestem w stanie powiedzieć, co się stało

15 sierpnia 1927 - Jak wszystkie stworzone rzeczy posiadają jedność Woli Bożej. Różnica między próbą Adama a próbą Abrahama.

Okrążyłem całe Stworzenie zgodnie z moim nawykiem, aby zjednoczyć się z aktami, które wykonuje w nim najwyższa Wola; a mój zawsze kochający Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, wszystkie stworzone rzeczy posiadają jedność mojego boskiego Fiata. Chociaż podzielone na wiele aktów, akty te są ze sobą połączone i nierozłączne w jedności tej samej Woli Bożej. Spójrz na słońce: jego światło jest aktem odrębnym od innych stworzonych rzeczy, ale jego światło jednoczy je wszystkie; ubiera ziemię i łączy ją ze swoim światłem, a ziemia łączy się z nią i pije duże łyki z fontanny światła, odbiera jej efekty, ciepło, żarliwe pocałunki i tworzy ze słońcem wyjątkowy akt. Światło pokrywa powietrze i staje się z nim nieodłączne; okrywa wodę, która zanurza się w świetle i łączą się ze sobą w jedności. Krótko mówiąc, biorąc pod uwagę, że wola, która nimi dominuje,

jest jedna, wszystkie stworzone rzeczy są ze sobą połączone, aby stać się nierozłączne, a jedno nie mogło obejść się bez drugiego. Otóż dusza, która żyje w moim Bożym Fiacie, posiada swoją jedność, a zatem jest nieodłączna od wszystkich aktów, które wywołała jedność mojej Woli. Jej jedność łączy ją z Bogiem i daje mi chwałę boskich uczynków; łączy ją z aniołami i wszystkimi świętymi i daje mi chwałę anielską i chwałę świętych; łączy ją z całym stworzeniem i daje mi chwałę niebios, słońca, morza – krótko mówiąc, wszystkich rzeczy, w których działa moja Wola; jest z nim nierozłączna i tworzy z nim jedność. Dlatego tylko dusza, która żyje w mojej Woli, może mi dać miłość, chwałę całego Stworzenia i całego Odkupienia; nie ma ani jednego aktu mojej Woli, od którego dusza jest oddzielona. Inne stworzenia mogłyby powiedzieć to słowami,

Kontynuowałem moją rundę w najwyższej Woli i tak jak ofiarowałem pierwsze czyny Adama, kiedy posiadał on jedność z najwyższą Wolą, aby móc zjednoczyć się także z tymi doskonałymi czynami, których dokonuje na początku Stworzenia , a kiedy poszedłem połączyć się z heroizmem Abrahama, powiedziałem sobie: „Jaka boska mądrość! Mówi się tylko o Adamie, że był pierwszym człowiekiem stworzonym przez Boga, ale zgrzeszył i pogrążył ludzką rodzinę w labiryncie wszelkiego zła; i nic więcej o nim nie powiedziano w ciągu wielu lat jego życia. Czy nasz Pan nie mógł powrócić, aby poddać go kolejnej próbie i poprosić go o kolejną ofiarę, aby wystawić na próbę jego wierność? A kiedy Adam upadł w 'zapominając, Pan powołuje Abrahama, a po wystawieniu go na próbę i uznaniu jego wierności, stawia go naprzód, czyni go głową pokoleń, a ludzie mówią o nim z tak wielką chwałą i czcią. Myślałem o tym, kiedy mój Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, takie są usposobienie mojej nieskończonej Mądrości. To mój zwyczajowy sposób działania, kiedy proszę o małą ofiarę od stworzenia dla jego dobra, a ono niewdzięcznie mi go odmawia, nie chcę mu już dłużej ufać, porzucam dla niego moje zamiary. rzeczy i zostawiam ją jako zapomnianą istotę, na którą nikt nie będzie wskazywał z powodu jej wielkich dzieł czy jej bohaterstwa, czy to dla Boga, dla siebie, czy dla ludzi. Musisz więc odróżnić to, czego pragnęłam od Adama – małą ofiarę pozbawiania się owocu – a on mi tego nie udzielił. Jak mogłem mu zaufać i poprosić go o większą ofiarę? Z drugiej strony nie prosiłem Abrahama o ofiarowanie owocu, ale zacząłem od poproszenia go, aby udał się do obcego kraju, gdzie się nie urodził - a on natychmiast posłuchał; Chciałem mu wtedy bardziej ufać, obsypałem go łaskami i prosiłem go o poświęcenie jego jedynego syna, którego kochał bardziej niż siebie - a on natychmiast poświęcił go dla mnie. Wiedziałem wtedy, że jest do tego zdolny i że mogę mu zaufać – mogę mu powiedzieć wszystko. Można o nim powiedzieć, że był pierwszym naprawiaczem, któremu powierzono berło przyszłego Mesjasza, i dlatego wyniosłem go na głowę pokoleń, do największego zaszczytu w oczach Boga, a także jego własnego. i jego ludów. Obsypałem go łaskami i prosiłem o poświęcenie jego jedynego syna, którego kochał bardziej niż siebie - a on natychmiast poświęcił go dla mnie. Wiedziałem wtedy, że jest do tego zdolny i że mogę mu zaufać – mogę mu powiedzieć wszystko. Można o nim powiedzieć, że był pierwszym naprawiaczem, któremu powierzono berło przyszłego Mesjasza, i dlatego wyniosłem go na głowę pokoleń, do największego zaszczytu w oczach Boga, a także jego własnego. i jego ludów. Obsypałem go łaskami i prosiłem o poświęcenie jego jedynego syna, którego kochał bardziej niż siebie - a on natychmiast poświęcił go dla mnie. Wiedziałem wtedy, że jest do

tego zdolny i że mogę mu zaufać – mogę mu powiedzieć wszystko. Można o nim powiedzieć, że był pierwszym naprawiaczem, któremu powierzono berło przyszłego Mesjasza, i dlatego wyniosłem go na głowę pokoleń, do największego zaszczytu w oczach Boga, a także jego własnego. i jego ludów.

To samo dzieje się u wszystkich stworzeń. To mój zwykły sposób proszenia o drobne wyrzeczenia – pozbawianie się przyjemności, pożądania, drobnego zainteresowania, próżności albo odsuwanie się od czegoś, co wydaje się nikomu nie wyrządzać krzywdy. Te małe próby służą jako małe podpory, w których deponuję wielki kapitał mojej łaski, aby przygotować ich do przyjęcia większych wyrzeczeń. A kiedy dusza pozostaje mi wierna w małych próbach, obfituje moja łaska i proszę o większe ofiary, abym mogła dać więcej, i czynię ją cudem świętości. Ile świętych zaczyna się od małej ofiary; a ilu innych, odmówiwszy mi małej ofiary, bo wydawało im się, że to nieistotna rzecz, pozostali chudymi w dobrych, kretynami w zrozumieniu, słaby, gdy idziesz ścieżką, która prowadzi do Nieba. Biedni – widać, jak czołgają się, liżąc w żałosny sposób brud. W konsekwencji, córko moja, musimy bardziej zwracać uwagę na małe ofiary niż na wielkie, bo małe są siłą wielkich, one uzdalniają Boga do udzielenia łaski, a duszę do jej przyjęcia.

17 sierpnia 1927 - Wszystko, co dzieje się w Woli Bożej, staje się własnością powszechną. Co to znaczy robić rundę w Bożych uczynkach.

Moje życie w Woli Bożej trwa nieprzerwanie i śledziłam jego niezliczone czyny, kiedy mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, wszystko, co stworzenie czyni w mojej Woli Bożej, jest powszechną własnością. W rzeczywistości, ponieważ moja Wola jest własnością Boga, wszystko, co dzieje się w Bożym FIAT, staje się Boską własnością. A ponieważ Istota Najwyższa jest z mocy prawa, z natury i… przez twórczą moc Stwórca, jedyny uniwersalny Właściciel wszystkich rzeczy, wszystko, co dusza czyni w mojej Woli, nabywa uniwersalne prawa, a wszystko, co jest uniwersalne, staje się własnością wszystkich. Aby każdy mógł wziąć to, co stało się uniwersalne. Co więcej, tak jak oddając się wszystkim uniwersalnym właściwościom Boga, nigdy nie umniejszają, nie dają i niczego nie tracą. Czy słońce coś traci, dając wszystkim swoje światło? Czy stworzenia mniej korzystają z jego światła, ponieważ wszyscy je otrzymują? Słońce niczego nie traci, a stworzenia tak samo cieszą się jego światłem, niezależnie od tego, czy otrzymują je tylko jedno, czy wszystkie. Czy Bóg coś traci, ponieważ daje się każdemu? A może stworzenia otrzymują mniej, ponieważ On jest Bogiem wszystkiego? Wcale nie - ani on, ani inni nic nie tracą. Ale jakiej chwały, jakiej czci dusza, która żyje w mojej Woli i w niej działa, nie daje mi przez oddanie swych czynów w uniwersalne właściwości Boga, aby wszyscy mogli zagarnąć dobra z Jego czynów bardziej niż słońce? A jakiej chwały nie ma dla niej, gdy bardziej niż słońce przyobleka wszystkie rzeczy i krąży, aby je karmić swoim światłem, swoimi czynami i miłością? nawet bardziej niż słońce, wszyscy mogą zabrać dobra z jego czynów? A jakiej chwały nie ma dla niej, gdy bardziej niż słońce przyobleka wszystkie rzeczy i krąży, aby je karmić swoim światłem, swoimi czynami i miłością? nawet bardziej niż słońce, wszyscy mogą zabrać dobra z jego czynów? A jakiej chwały nie ma dla niej, gdy bardziej niż słońce przyobleka wszystkie rzeczy i krąży, aby je karmić swoim światłem, swoimi czynami i miłością?

Widziałam, że mój ukochany Jezus szykuje się do opuszczenia mnie i zawołałam: „Jezu, co robisz? Nie zostawiaj mnie, bo nie wiem jak żyć bez ciebie! A Jezus zwrócił się do mnie i rzekł do mnie:

Moja córko, czy mogę zostawić moją Bożą Wolę, moje czyny, moje posiadłości? nie mogę. Nie bój się też, bo cię nie opuszczę. I ja :

A jednak kochanie, opuszczasz mnie. Ile razy krążę w kółko po rundzie w całym Stworzeniu i nie mogę cię znaleźć. Następnie kontynuuję moją rundę we wszystkich twoich dziełach Odkupienia, mając nadzieję znaleźć tego, którego kocham, ale na próżno. Idę do mórz czynów Suwerennej Królowej, myśląc, że możesz być tam ze swoją Mamą; ale nie - moje poszukiwania kończą się smutkiem, że cię nie znalazłem, tak bardzo, że przychodzi mi do głowy myśl, by nie robić moich obchodów we wszystkich twoich pracach, gdy nie znajdę tego, który daje mi życie i który jest dla mnie wszystkim. Jezus przerwał mi mówiąc:

Moja córko, jeśli nie krążysz wokół naszych dzieł i dzieł Królowej Niebios… Czy wiesz, co to znaczy chodzić przez Stworzenie i wszystko, co do nas należy? Oznacza kochanie, docenianie i posiadanie naszych prac i nie byłbym w pełni szczęśliwy, gdybym zobaczył, że mała dziewczynka mojej Woli nie ma tego, co ja mam, że nie jest świadoma i nie cieszy się nimi wszystkimi. . Znalazłbym w tobie wiele pustki, których nie ma we mnie – pustki całkowitej miłości, pustki oświecenia, pustki pełnej wiedzy o dziełach twojego Stwórcy. Twoje szczęście nie byłoby pełne, a nie znajdując w tobie pełni wszystkich rzeczy, czułbym twoją pustkę i twoje niepełne szczęście. Podobnie, jeśli nasza Królowa Matka nie widziała, że masz swoje morza łaski, czuła, że jej mała dziewczynka nie jest ani całkowicie bogata, ani szczęśliwa. Moja córko, aby mieć za życie jedną i jedyną Wolę Bożą i nie mieć tych samych rzeczy, które nie mogą być. Gdziekolwiek panuje, Wola Boża chce posiąść wszystko, co do niej należy. Ona nie chce żadnej różnicy. Dlatego musisz posiadać w sobie to, co Ona ma we mnie iw Dziewicy Królowej, a twój krąg we wszystkich jej dziełach służy jako potwierdzenie Jej panowania w tobie. Co więcej, czy ty sam nie wiesz, jak wielu rzeczy się uczysz, przechodząc przez wszystkie dzieła mojego Najwyższego Fiata? Wszystko, co ci manifestuje, chce, abyś miał. Gdyby ten, kto żyje w naszej Woli, nie posiadał wszystkich naszych dóbr, to byłoby jak ojciec, który jest bogaty i szczęśliwy, podczas gdy jego syn nie korzysta z całego swojego bogactwa i nie jest tak szczęśliwy jak on. Czy ten ojciec nie poczułby, że pełnia jego szczęścia została zachwiana przez syna? To będzie fundament, istota, cudowna charakterystyka królestwa mojego Bożego Fiat: jedna będzie Wola, jedna miłość, jedna szczęście, jedna chwała między Stwórcą a stworzeniem.

21 sierpnia 1927 - Jak Jezus chce zakończyć świat. Moc tego, co czyni się w Woli Bożej, aby załagodzić Boską Sprawiedliwość.

Byłem w swoim zwykłym stanie, kiedy Jezus pospiesznie przyszedł, powiesił się na mojej szyi i przytulił mnie bardzo mocno, mówiąc:

Moja córko, skończę świat, nie mogę już tego znieść. Zniewagi, ból, który mi zadaje, są zbyt liczne i muszę go zniszczyć.

Zadrżałam, kiedy to usłyszałam i powiedziałam do niego: „Moja Miłości i moje życie, oczywiście bardzo cierpisz i nie możesz już tego znieść – a to dlatego, że chcesz cierpieć samotnie. Ale gdybyście dzielili ze mną swoje cierpienia, cierpielibyście mniej i nie

doszlibyście do punktu, w którym nie moglibyście dłużej znosić biednych stworzeń. Pozwól mi także dzielić się Twoimi bólami, dzielmy się nimi razem, a zobaczysz, że nadal możesz je znieść. Pospiesz się, nie cierp dłużej samotnie - spróbuj Jezu. Masz rację, bardzo cierpisz, dlatego proszę - podzielmy się razem Twoim cierpieniem i uspokój się. "

Potem, po wielu naleganiach, mój słodki Jezus pozwolił mi cierpieć – ale to był tylko cień Jego cierpienia, a mimo to czułam się, jakbym była niszczona, miażdżona. Ale nie mogę powiedzieć, co wycierpiałam; co więcej, w pewnych sprawach lepiej milczeć. Potem, jakby był zmęczony swoim długim cierpieniem, Jezus ukrył się we mnie dla pewnej ulgi i poczułam się całkowicie oddana Jezusowi. Widziałam wszędzie we mnie oczy Jezusa; powiedział mi, że jego oczy są zmęczone patrzeniem na ziemię i szuka schronienia. Światło oczu Jezusa skierowane było na pewne punkty ziemi, a zło popełnione w tych miejscach było tak liczne, że to światło skłoniło go do ich zniszczenia. Błagałem go, aby ich oszczędził, umieszczając swoją Krew, swoje cierpienia, jego Wieczna Wola przed nim; a Jezus, cała dobroć, powiedział do mnie:

Moja córko, moc modlitw, czynów i cierpień doznanych w mojej Woli jest niedostępna. Kiedy modliłeś się i cierpiałeś, moja Krew, moje kroki, moje uczynki modliły się, moje cierpienia były pomnażane i powtarzane. Więc cokolwiek się w niej dzieje, daje mi możliwość powtórzenia tego, co robiłem, kiedy byłem na ziemi. I jest to najwspanialszy czyn, który ma przebłagać Boską Sprawiedliwość.

Kontynuując mój krąg w Woli Bożej i nie znajdując mojego słodkiego Jezusa, rozpaczałam, myśląc: „Jak to możliwe, że mój Jezus nie przychodzi tak często jak wcześniej i kiedy mówi o cudach swojej Woli dla tego, który żyje w zamiast pojawiać się częściej, coraz bardziej się opóźnia? I kiedy tak myślałam, mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, moje Człowieczeństwo ukrywa się w tobie i zostawiam duże miejsce mojej Woli Bożej, aby mogła swobodnie działać i tworzyć tam swoje królestwo. Był czas, kiedy moje Człowieczeństwo miało w was swoje pole działania i dlatego było ono zawsze w was iz wami; a moja Wola Boża pozwoliła mi w ten sposób przygotować was na przyjęcie pola działania, poszerzonego przez niekończący się Fiat. A więc muszę pozwolić mu działać, zwłaszcza że nie przeszkadza mi zostać z tobą, bo jesteśmy nierozłączni; i będąc z tobą, rozkoszuję się przywiązaniem do twojej duszy, jak maleńki ptak, nici światła mojej Woli i sprawiam, że latasz w jej bezmiarze, rzutując cię w niezliczonych czynach, jednocześnie pamiętając o nitce, która utrzymuje cię w więzi. A ty, przechodząc przez akty mojej Woli, tracisz mnie z oczu, kiedy czekam, aż podążysz za wszystkimi aktami mojej Woli Bożej, a następnie pociągnę za sobą nić. Wcześniej nie chciałeś śledzić wszystkich jego działań; chciałeś podążać za małym kręgiem czynów mojego Człowieczeństwa, który jest mały w porównaniu z czynem mojej Woli Bożej; i dlatego każdy twój czyn i każde twoje cierpienie sprawiło, że spotkałeś swojego Jezusa, a ja byłem w pełni zdecydowany sprawić, abyś naśladował moje Człowieczeństwo. Dlatego konieczne było, abym trzymał pędzel w ręku, aby ukształtować w tobie mój obraz, umieścić płótno twojej duszy, aby otrzymać żywe kolory, przesiąknięte światłem mojego boskiego Fiata. To, co było potrzebne wcześniej, nie jest potrzebne teraz; co nie znaczy jednak, że nie jestem już z wami. Żyjemy razem w zaćmieniu utworzonym przez światło Odwiecznej Woli, a jego światło jest tak wielkie, że

przyćmiewa nas i sprawia, że tracimy się z oczu. Ale jeśli zgaśnie światło, widzę ciebie, a ty mnie, i spotykamy się, jakbyśmy nigdy nie byli osobno.

25.08.1927 r. - Związek gałęzi z winoroślą. Dusza, skarbnica Woli Bożej.

Modliłam się, kiedy znalazłam się poza sobą, z moim słodkim Jezusem w ramionach. I przytulając go bardzo mocno do serca, powiedziałam do niego: „Powiedz mi, moja Miłości, jakie są relacje, które istnieją między tobą a mną? A Jezus z całą dobrocią powiedział do mnie:

Dziewczyno, chcesz wiedzieć? Relacja między tobą a mną jest jak relacja między gałęziami a winoroślą. Winorośl formuje gałązki, a one otrzymują witalny humor winorośli, aby rosnąć, przyjmować liście i kiście. Związek między krzewem winnym a gałązkami jest taki, że gałązki nie mogą się uformować ani mieć życia bez krzewu winnego, a krzew winny byłby pozbawiony piękna i nie wydawałby żadnego owocu bez pędów. Dlatego relacje i więzi 'jedność między nimi jest taka, że tworzą to samo życie i są od siebie nierozłączne. A jeśli się rozdzielą, winorośl pozostaje bezpłodna, bez piękna i bez owoców, a gałęzie tracą życie i więdną. Teraz twój Jezus jest krzewem winnym, a ty gałęzią. Relacja między tobą a mną jest nierozłączna; jedna krew, która krąży w naszych żyłach, jedna Wola, jedna bicie serca. Tworzę wasze życie, a wy kształtujecie moją chwałę i mój owoc. Cieszę się, że odpoczywam w cieniu szerokich liści waszych gałęzi, zbieram winogrona z mojej winnicy i delektuję się nimi, jak mi się podoba.

A ja: „Ale powiedz mi jeszcze raz, moje życie: i twoja Wola? Jak ona jest we mnie? A Jezus dodał:

Moja córko, moja Wola jest w tobie jako depozytariusz wszystkich jego czynów. W rzeczywistości, kiedy dokonuje jakiegoś aktu, moja Wola nie umieszcza go poza sobą; zabrakłoby mu przestrzeni, wygody, świętości i wszystkiego, co jest konieczne do zachowania jego czynów. Dlatego nie może umieścić ich gdzie indziej niż w sobie. Któż miałby kiedykolwiek przestrzeń niezbędną do przyjęcia wszystkich niebios z ich gwiazdami, słońca z rozproszeniem jego światła, morza z rozpiętością jego wód, ziemi z mnogością jej roślin? Ktoś. Dlatego to właśnie moja Wola Boża jest niezbędna, aby móc wykonywać własne czyny. Teraz, ponieważ moja Wola jest w tobie, to w tobie składa depozyty wszystkich swoich czynów, ponieważ znajduje w swoim fiacie wielkość i świętość godne jej. Gdybyście tylko znali zadowolenie mojego wiecznego Fiata z odnalezienia w stworzeniu przestrzeni, w której można złożyć swoje czyny — co jest pierwszą przyczyną, ponieważ dla stworzenia zostały one dokonane! Dlatego wszystkie akty mojej Woli Bożej są w tobie i to od ciebie wychodzą, zabierając ze sobą należną im chwałę. Oh ! jak czuje się nagrodzony, znajdując we wszystkich swoich czynach stworzenie oddające chwałę jego światłu, jego świętości, jego ogromowi. A odnajdując w pocałunku stworzenie, jego chwałę, jego miłość, czuje się zobowiązany do tworzenia jeszcze piękniejszych czynów, godnych mojego wiecznego Fiata, tylko z miłości tego, w którym może je złożyć, aby otrzymać swoje nowy pocałunek, jego miłość, jego chwałę. Dlatego gdziekolwiek jest moja Wola, tam jest wszystko: są niebiosa, słońce, morze i wszystkie rzeczy. We wszystkich jego dziełach niczego nie może zabraknąć; moja Wola zawiera wszystko, wszystko zachowuje, ma dla wszystkiego miejsce, aby wszystko w sobie zamknąć.

28 sierpnia 1927 - Smutek Woli Bożej we wszystkim, co zostało stworzone. Poczęcie Jezusa. Miłość duszy.

Postępowałem w swój zwykły sposób za aktami Najwyższej Woli. Ale kiedy to robiłam, mój słodki Jezus wyszedł z mojego wnętrza. Był bardzo zmartwiony i bardzo zmęczony i westchnął z ogromnym smutkiem. Powiedziałem mu: „Co jest nie tak, co to jest, moja Miłości? Dlaczego jesteś taki nieszczęśliwy i taki smutny? »A Jezus:

Moja córko, gdybyś wiedziała, ile cierpień otrzymuje moja Wola, płakałabyś ze mną. Moja Wola ma swój ciągły ruch i działanie w całym Stworzeniu; obejmuje wszystko i we wszystkich stworzonych rzeczach przedstawia każdemu stworzeniu swój nieustanny akt. Ale nie znajdując własnej Woli w stworzeniach, aby dać jej akt, znajduje przeciwnie ludzkie wole pokryte błotem i jest zmuszona do umieszczania tam swoich czynów, aby je chronić. Dręczy ją ból umieszczenia w błocie szlachetności, świętości i czystości jej boskich czynów. Nie znajduje pochodu swojej Woli Bożej w czynach, które umieszcza w stworzeniu i bardzo cierpi z tego powodu; i odczuwam jej ból w każdym z jej czynów, jak również w każdym czynie, na który pozwala stworzeniu. Jeśli stworzenie mówi, działa i chodzi, to w mojej Woli Bożej jest pierwszym poruszeniem jego słowa, jego działania i jego kroku; a jednak nie patrzymy na moją Wolę Bożą, odkładamy ją na bok, tak jakby moja Wola była na zewnątrz stworzenia, podczas gdy wspiera istotną i żywotną część jego czynu. Oh ! jak cierpi w każdym akcie stworzenia, widząc, że nie jest ani rozpoznana, ani kochana, ani nie oglądana. Nie ma w Stworzeniu niczego, czego moja Wola by nie uczyniła: dokonuje w słońcu swój nieustanny akt światła, aby dawać światło stworzeniom i szuka w nich własnej Woli, aby przyjąć procesję i chwałę swojego światła; nie znajdując jej, cierpi, ponieważ nie znajduje w stworzeniach tego, co odpowiada jej światłu – przeciwnie, znajduje w nich ciemność i chłód, które obrażają jego światło i jego ciepło. Jak smutno ! Moja Wola wykonuje swój nieustanny akt w powietrzu, a oddychając nią, tworzy w powietrzu żywotny akt, aby stworzenia otrzymały życie, oddychając nim. Ale dając im życie, nie znajduje w nich tchnienia własnej Woli Bożej, która oddychając ze stworzeniami, ukształtowałaby w nich życie Boże. Co za ból - dawać życie, nie mogąc go w nich uformować. Moja Wola tworzy pożywienie, utrzymuje w ćwiczeniach tak wiele elementów – ziemię, wiatr, słońce, powietrze, wodę, nasiona – aby uformować to pożywienie i dać je stworzeniom, aby znalazły w sobie swoją Wolę. Ale nie - na próżno, a jego ból staje się coraz bardziej intensywny.

Czego moja Wola nie robi w Stworzeniu? Nie ma niczego, w którym moja Wola nie zachowuje swego pierwotnego aktu życia; a ona biegnie i biegnie nieustannie w kierunku stworzenia. Biega na wietrze, po wodzie, po ziemi, po polach kwiatów, po falach morskich, po niebie, które rozpościera się wszędzie; i biegnie, by znaleźć swoją wolę w stworzeniach. Nie znajdując tego, czuje ból we wszystkim, czuje, że jej własne czyny są od niej wydzierane bez służenia własnej Woli. Oh ! gdyby stworzenie mogło odczytywać znaki mojego Boskiego Fiat we wszystkim, co widzi, słyszy, dotyka i bierze, odczytałoby nieustanny ból tej Woli, która biegnie i zawsze będzie biegła wyłącznie w celu znalezienia w niej mojej Woli, jedynym powodem, dla którego został stworzony człowiek i całe stworzenie. A jeśli moja Wola ocala stworzenie, to po to, by osiągnąć swój cel i dać wytchnienie od tak długiego bólu. Powodem, dla którego wszystko, co robię, aby poznać moją Bożą Wolę, jest to, że może ona panować i dominować. Wszystko będzie dane jego dzieciom, ponieważ

one same usuną znaki bólu, aby zastąpić je postaciami radości, chwały, szczęścia we wszystkich stworzonych rzeczach, ponieważ otrzymają przez nie Wolę Bożą, a Wola Boża pozwoli sobie znaleźć się w nich, aby oddać sprawiedliwy hołd i chwałę, które są należne czynom, które moja Wola wykonuje w całym stworzeniu.

Następnie kontynuowałem podążanie za aktami Najwyższej Woli i doszedłem do punktu, w którym Władca Królowa poczęła w swojej bardzo czystej Piersi, pomyślałem: „Serce mojej Niebiańskiej Matki dostarczyło Jej krwi, Jej miłości i Boskości. Wola panuje w niej, aby ukształtować w niej koncepcję Słowa; Ja również pragnę zapewnić moją miłość, moje cierpienia i Wolę Bożą panującą we mnie, gdy poczęła w swojej piersi, abym także mogła umieścić coś ze mnie w poczęciu Jezusa, aby czcić wieczny Fiat w tak wielkim akcie , a także po to, aby po oddaniu czegoś ode mnie mogło się to we mnie począć. „Ale powiedziałem sobie tak, jak o tym myślałem:" Oto znowu jak zwykle z dziwnymi rzeczami; ale przecież to miłość chcę dać Jezusowi, jest to Jego własna Boska Wola dla uhonorowania Jego poczęcia. A Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Moja córko, to ja prowadzę twoją duszę, by robiła to, co chcę, a często nawet nie podaję ci powodu. Musicie wiedzieć, że moja Wola Boża miała swój pierwszy akt w moim poczęciu, Słowo Przedwieczne, a wasza miłość i wasze uczynki są aktami sprawiedliwości, które są konieczne do poczęcia Woli Bożej w Człowieczeństwie waszego Jezusa, ponieważ pierwsze Królestwo ustanowiła w moim człowieczeństwie. Teraz, aby dać ci prawo do tego, abym mógł panować w tobie, sprawiedliwie zażądała twojej miłości, gdy poczęła w moim człowieczeństwie. A ponieważ dla mojego Najwyższego Fiata nie ma przeszłości ani przyszłości, ale wszystko jest obecne, podczas gdy ja projektowałem w Suwerennej Królowej, projektowałem w waszej miłości, w waszych cierpieniach iw tej właśnie Woli, która miała panować w was. A tym samym, teraz nie robisz nic innego, jak tylko dajesz jej jej prawa, dostarczasz jej tego, co jest konieczne, aby w tobie poczęła, i abyś otrzymał prawa, które pozwolą jej ustanowić jej królestwo i przejąć berło dowodzenia z absolutnym imperium. Tak więc to, co dla ciebie jest niczym i wydaje ci się dziwne, wchodzi w pierwszy akt Woli Bożej, a twój Jezus, patrząc na ciebie i biorąc cię za rękę, prowadzi cię w tym akcie, przez który począł w łonie matki w abyś mógł umieścić swoją miłość i swoje cierpienia, aby twój czyn nie był nieobecny w tak wielkim akcie, który zapoczątkował Królestwo Woli Bożej w rodzinie ludzkiej. I to jest powód, dla którego we wszystkich czynach, których dokonałem podczas pobytu na ziemi, wzywam, aby Twoja miłość była połączona z tymi czynami, i nie chcę, aby którykolwiek z tych aktów umknął wam. To są prawa sprawiedliwości, których żąda moja Wola, i to są ogniwa łączące, aby dać wam prawo, bym mógł w was panować. Dlatego idź za swoim Jezusem bez zmartwień.

Myśląc ponownie o smutku, jaki odczuwa Wola Boża w stworzeniu, chciałabym przeżyć tyle żyć, ile ona doświadcza smutków, aby móc złagodzić tak długi ból; i pomyślałem, jak smutny może być stan Fiata w stworzeniach. A mój kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, musisz wiedzieć, że moja Wola Boża nie może dopuścić aktów mojej Woli w stworzeniach, jeśli jej tam nie ma, ponieważ stworzenia nie mają zdolności, godności, świętości ani przestrzeni potrzebnej, by pomieścić pojedynczy akt Najwyższa Wola. I to jest kolejny z jego smutków; ale ze względu na swoją dobroć komunikuje swoje skutki. Jest jak słońce, które komunikuje swoje skutki na ziemi, ale nie pozostając tam, w przeciwnym razie

ziemia stałaby się promienna i świetlista; podczas gdy po przejściu słońca ziemia pozostaje tym, czym jest: czarnym ciałem. Jednak efekty służą jej zachowaniu i produkcji roślin, kwiatów i owoców. Dzieje się tak również z wodą, która komunikuje swoje skutki ziemi, ale nie źródło swojego życia; żeby jak nie padało, ziemia pozostaje sucha i nie jest w stanie wyprodukować ani jednego źdźbła trawy. Oto dlaczego ziemia, która nie ma życia ani słońca, ani wody, potrzebuje słońca, które przekazuje jej codzienne skutki, a także wody, która często ją podlewa, aby mogła być zachowana i zdolna do produkcji. Tak samo jest z aktami mojej Woli Bożej: chce się oddać, aby stworzenie stało się słońcem, aby móc kształtować swoje życie; ale nie znajdując swojej Woli, w jej bólu, ogarniętej nadmiarem swojej dobroci, przekazuje swoje skutki, które służą zachowaniu przedmiotu jej smutków. Nikt nie może powiedzieć ci wartości, mocy, świętości, światła i bezmiaru zawartego w jednym akcie mojego Bożego Fiata, z wyjątkiem twojego Jezusa; i tylko to, co posiada Wolę Bożą, może zawierać jej czyny. W związku z tym, tylko Fiat może wznieść stworzenie do boskiej świętości i szlachetności, które dają mu podobieństwo do jego Stwórcy; wszystkie inne stworzenia, bez względu na to, jak dobre i chwalone mogą być z powodu ich zdolności, pomysłowości i pracowitości, zawsze pozostaną jak ziemia, która nie ma ani źródła światła, ani wody, i otrzymają, jak biedni żebracy, skutki mojej najwyższej woli.

3 września 1927 - Dopóki nie pozwoli rządzić Woli Bożej, dusza zawsze będzie nieszczęśliwa i niespokojna. Różnorodność męczenników duszy i ciała.

Przemierzałem morze światła Boskiego Fiata, podążając za jego czynami i – och! ponieważ zrozumiałem, że całe dobro jest w nim. A mój zawsze kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, dopóki nie pozwoli, by moja Wola Boża w niej królowała, stworzenie będzie zawsze nieszczęśliwe, zawsze niespokojne, ponieważ tak dobre, tak święte, tak wykształcone i tak bogate, że może być, poczuje w sobie, że brakuje jej pełni szczęścia i morza pokoju, które są takie, że dusza w żaden sposób nie może się niepokoić ani widzieć, jak jej szczęście jest złamane. Może być tylko w połowie szczęśliwa, a jej pokój zostanie zmniejszony o połowę; a ponieważ nie jest całością, brak jej połowy pozostanie drogą otwartą na nieszczęścia i kłopoty.

Tak też dzieje się w naturalnym porządku. Ten jest bogaty, niczego mu nie brakuje, ma swoje dziesięć, dwadzieścia milionów czy miliard, ale wiedząc, że mógłby zarobić więcej i być jeszcze bogatszym, czuje się zmartwiony, nieszczęśliwy; i jakby odkładał na bok swoje bogactwo, myśli tylko o innych bogactwach, które może zdobyć. Biedak, jak mógłby być szczęśliwy, w pokoju, jeśli brakuje mu źródła dobra, które mówi mu: „Odpocznij, wszystko jest twoje i wszystko, czego chcesz, jest w twojej mocy". Ten jest królem - ale jaki smutek pod tą koroną: strach przed utratą królestwa, nadzieje i pragnienia zdobycia innych, panowania nad całym światem kosztem wojen. Tak więc posiadanie królestwa nie służy żadnemu innemu celowi, jak tylko sprawieniu, by biedny król był nieszczęśliwy i zmartwiony. Jeszcze inny jest uczonym, ale nie posiadając wszystkich nauk i wiedząc, że może zdobyć inne, nie zna odpoczynku i nie czuje się ani szczęśliwy, ani spokojny. Ile razy w obliczu uczonego bardziej niż on sam czuje się upokorzony i nieszczęśliwy, że nie posiada całości wszystkich nauk?

Teraz to samo dzieje się w porządku nadprzyrodzonym. Ta jest dobra, ale nie ma w sobie poczucia, że ma w sobie źródło dobroci, bo czuje, że w pewnych przypadkach jego cierpliwość jest słaba, jego wytrwałość w dobrych przerwach, jego miłość bardzo często, kulawa, jej modlitwa niestała. To sprawia, że jest nieszczęśliwy, zmartwiony, bo widzi, że jego szczęście nie jest pełne – tak jakby miał tylko połowę, a druga połowa, za którą tęskni, służy do torturowania go i zabijania. Biedny, ponieważ wyraźnie widać, że brakuje mu Królestwa mojej Woli Bożej; w rzeczywistości, gdyby w nim panował, miałby źródło dobroci, które mówiłoby mu: „Odpocznij, wszystko jest w twojej mocy – źródło cierpliwości, wytrwałości, miłości, modlitwy". I czując źródło w sobie, czułby, jak morze szczęścia i pokoju rozprzestrzenia się w nim i bez niego, a nieszczęście i zmartwienie nie znajdą już sposobu, aby w niego wejść. Inny jest święty, ale w pewnych okolicznościach nie czuje w sobie źródła świętości, światła, które pozwala nam wszystko poznać, które zawsze wskazuje mu, gdzie być - drogę i szczęście. Poznanie Boga nie jest pełne, chwieje się w nim heroizm cnót. Poza tym, przy całej swojej świętości, nie jest ani szczęśliwy, ani spokojny, ponieważ ponieważ brak jest całkowitej dominacji mojego Bożego Fiata, brakuje mu źródła światła, które przyćmiewa ziarno wszelkiego zła, które zastąpiłoby je źródłem szczęścia i pokój. Dlatego tak długo, jak stworzenia nie pozwolą królować mojej Woli Bożej, nie będzie w samym świecie idei, ani prawdziwej wiedzy o tym, co oznacza prawdziwy pokój i pełnia szczęścia. Wszystkie rzeczy, jakkolwiek dobre i święte by nie były, nie będą miały swojej pełni, ponieważ biorąc pod uwagę brak dominacji i panowania mojej najwyższej Woli, brakuje w niej tego, co przekazuje źródło wszelkiego szczęścia; jest źródłem, a co za tym idzie, można z niego brać to, czego się chce i jak się chce. To jest powód, dla którego pragnę, aby moja Wola była znana i tworzyła Jej Królestwo wśród stworzeń - bo chcę widzieć je szczęśliwe i to szczęście, z jakim je stworzyłem, stwarzając je, gdy wyszły z łona ich Stwórcy. który posiada wszelkie możliwe i wyobrażalne szczęście. ponieważ wobec braku dominacji i panowania mojej najwyższej Woli, brakuje w niej tego, co komunikuje źródło wszelkiego szczęścia; jest źródłem, a co za tym idzie, można z niego brać to, czego się chce i jak się chce. To jest powód, dla którego pragnę, aby moja Wola była znana i tworzyła Jej Królestwo wśród stworzeń - bo chcę widzieć je szczęśliwe i to szczęście, z jakim je stworzyłem, stwarzając je, gdy wyszły z łona ich Stwórcy. który posiada wszelkie możliwe i wyobrażalne szczęście. ponieważ wobec braku dominacji i panowania mojej najwyższej Woli, brakuje w niej tego, co komunikuje źródło wszelkiego szczęścia; jest źródłem, a co za tym idzie, można z niego brać to, czego się chce i jak się chce. To jest powód, dla którego pragnę, aby moja Wola była znana i tworzyła Jej Królestwo wśród stworzeń - bo chcę widzieć je szczęśliwe i to szczęście, z jakim je stworzyłem, stwarzając je, gdy wyszły z łona ich Stwórcy. który posiada wszelkie możliwe i wyobrażalne szczęście.

Potem poszłam za świętą Wolą Bożą i czując, że jestem bez mojego słodkiego Jezusa, majaczyłam, bo pragnęłam tego, który sprawia, że cierpię, pozwala mi poznać najcięższych męczenników do tego stopnia, że nie mogłam już dłużej znieść go. A mój zawsze kochany Jezus, wychodząc z siebie, powiedział do mnie:

Córko moja, męczeństwo duszy jest większe, szlachetniejsze i zawiera w sobie tak wielką wartość, że w porównaniu z ciałem - o! tak jak ten jest daleko w tyle! Męczeństwo ciała jest ograniczone, jest małe w porównaniu z męczeństwem duszy. Dusza jest lekka, podczas gdy

ciało jest materią, a kiedy ciało jest męczone, krew, którą przelewa, nie rozlewa się, nie rozlewa się daleko i tylko zalewa niewielką przestrzeń ziemi, na której się znajduje; jego skutki są zatem ograniczone i ograniczone do miejsca, czasu i osoby. Z drugiej strony krew duszy jest lekka, kiedy to światło jest filtrowane, umieszczane pod prasą, światło rozprasza się, unosi się, rozszerza się coraz bardziej. Kto może ograniczyć i ograniczyć światło słoneczne? Każdy! Nie ma mocy przeciw światłu, nie ma broni, która mogłaby ją zranić i zabić; wszystkie siły razem wzięte są bezsilne wobec światła – czy im się to podoba, czy nie, są zmuszeni dać mu wolną rękę i pozwolić się w nie odziać. A jeśli ktoś, ogarnięty szaleństwem, pomyślałby o powstrzymaniu go swoją własną i naturalną siłą, światło śmiałoby się z niego i, zwycięskie, rzuciłoby na niego jeszcze więcej światła. Otóż dusza jest czymś więcej niż słońcem, a kiedy cierpi z niedostatku i jest zmiażdżona pod tą prasą, otrzymuje tyle promieni, aby się jeszcze bardziej rozszerzać i rozprzestrzeniać. A ponieważ jest to cierpienie życia Bożego, przez czynienie Woli Bożej dusza ofiarowuje w tym męczeństwie najpiękniejszy czyn, a jej światło rozciąga się tak daleko, że nikt nie może go dosięgnąć, albowiem jest to Wola Boża, która wkracza w to męczeństwo spowodowane pozbawieniem waszego Jezusa. Materia w ogóle nie wchodzi w to męczeństwo, ale wszystko jest światłem: wasz Jezus jest światłem, moja Wola jest światłem, wasza dusza jest światłem, które tworzą taki zaklęcie światła, w które obleczone są niebo i ziemia, przynoszące wszystkim pożytek ciepło i światło. Dlatego męczeństwo ciała jest niczym w porównaniu z tym.

4 września 1927 - Jak Stworzenie przyobleka się w czyny dokonane w Woli Bożej.

Okrążyłem całe Stworzenie i przyodziałem niebiosa, słońce, morze – krótko mówiąc, wszystkie stworzone rzeczy moim „Kocham cię; Kocham cię ; Błogosławię cię ", aby śpiewać chwałę mojego Stwórcy w całym stworzeniu. Kiedy to robiłam, mój Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, posłuchaj ze mną wszystkich harmonii Stworzenia. Posłuchaj: szemrze morze, ale w tym szmerze słychać piękniejszą nutę: kocham cię; Kocham cię ; Błogosławię cię, chwałę, którą mała dziewczynka mojej Woli szepcze w zgodzie z morzem; i sprawiając, że całe morze szemrze, sprawia, że wody wypowiadają swoje miłosne refren do swego Stwórcy. Oh ! gdy morze nabiera nowych nut harmonii i piękna, nowych, piękniejszych dźwięków, ponieważ moja mała dziewczynka przemawia swoim głosem w mojej Woli Bożej, sprawia, że morze przemawia i oddaje chwałę morza swemu Stwórcy. Posłuchaj: także słońce w swoim blasku, który spada z nieba i okrywa całą ziemię, sprawia, że deszcz swoim światłem daje twoje miłosne nuty, twoje powitalne refreny – kocham cię; Wielbię Cię; Kocham cię ; Błogosławię Cię. W rzeczywistości, ponieważ Wola Boża, która panuje w tobie, jest jednością z tą, która panuje w słońcu, och! z jaką elokwencją przemawia światło, jak w upale płynie miłość swego Stwórcy, ile harmonii i nowych tonów, które nie są jego własnymi, nabywa, ponieważ jest mała dziewczynka najwyższej Woli, która w tej Woli emituje swoje czyny, i czyniąc swoją wolę jednością z wolą całego Stworzenia, zarządza swoim głosem i swoimi czynami wszystkim stworzonym rzeczom. Posłuchaj: natura morza, natura słońca, nie ma cnoty mowy, a znaleźć kogoś, kto żyje w mojej Woli i przekazuje mu swój głos i swoje czyny, to jest najbardziej zdumiewająca rzecz, największa chwała możesz dać swojemu Stwórcy. Tak więc nie ma ani jednej rzeczy stworzonej, która nie byłaby

przyodziana w twoje czyny, i cieszę się, że mogę słuchać twoich notatek i twoich refrenów powtarzanych na niebie, na wietrze, w padającym deszczu, w pieśni ptaszka - we wszystkim; i pragnę, abyście również ze mną słyszeli swoje własne harmonie, które tworzycie w całym Stworzeniu.

Moja córko, najmniejszy ruch, najmniejszy oddech dokonany w Woli Bożej, wszystko pochodzi od Boga; a ponieważ należy do niego, znajduje we wszystkim to, co jest jego. W akcie dokonanym w moim Bożym Fiacie odnajduje Bożą świętość, odnajduje swoje światło, znajduje swoją dobroć, swoją miłość, swoją moc; niczego nie brakuje w tym akcie tego, co należy do Boga. Dlatego można je nazwać aktami boskimi, które są najpiękniejsze, najświętsze i najlepiej przyjmowane; a przed tymi aktami wszystkie inne, jakkolwiek dobre by nie były, tracą swoją wartość, smak i nigdy nie mogą mnie zadowolić. Jest jak niezwykle bogaty pan; ma bogactwa, ogrody, farmy z najlepszymi owocami, którym nikt nie może się równać. Złoto, ponieważ ten pan wie, że nikt nie posiada owoców itp., jeśli jego synowie lub jego słudzy przynoszą mu owoce z jego własnego ogrodu, docenia je, przyjmuje je z miłością, aby je zjeść do sytości; ale jeśli przyniosą mu owoce z cudzego gospodarstwa, nie doceni tego, bo zauważy natychmiast zauważy różnicę i uzna, że są złe, zbyt zielone i obrzydliwe, i będzie narzekał swojej rodzinie, że odważył się przynieść mu rzeczy i owoce, które nie pochodzą z domu. Tak samo jest z nami: wszystko, co dzieje się w naszej Woli Bożej, jest nasze - jest to owoc naszych gospodarstw bez granic; a ponieważ są to nasze własne rzeczy, nie znajdujemy w nich nic niegodnego naszej Boskości; dlatego z wielką przyjemnością je otrzymujemy. Z drugiej strony to, co dzieje się poza naszą Wolą Bożą, jest dla nas czymś obcym, pozbawionym Boskiego śladu, nie mającym pełni smaków, światła, świętości, słodyczy. Nawet w najlepszych rzeczach ludzka wola zawsze umieści tę część, która nie jest dojrzała, co psuje smak i najpiękniejsze rzeczy; potem, widząc, że te produkty nie pochodzą z naszych gospodarstw, owoce naszej Woli Bożej, odkładamy je na bok i często nawet na nie nie patrzymy. Dlatego wam to polecam: nie pozwólcie, aby wyszło z was cokolwiek, co nie wchodzi w światło mojej najwyższej Woli, aby wszystko mogło pochodzić od nas i było nam bardzo miłe.

8 września 1927 - Jak całe Stworzenie jest utwierdzone w Bogu i mówi nam o Istocie Najwyższej. Ból cierpiał w boski sposób w Jezusie iw Maryi. Znaczenie czterdziestu dni na pustyni.

Kontynuuję mój lot w najwyższej Woli, która trzyma całe Stworzenie w swojej dłoni, i jestem zmuszony latać od jednej rzeczy do drugiej, aby prześledzić całą tę chwałę, którą mogę za ich pośrednictwem oddać mojemu Stwórcy. i zapłać mu moją miłością za wszystko, co zrobił dla mnie i wszystkich. Robiłem to, kiedy mój Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy nasza Boskość stworzyła całe Stworzenie, utrzymywała je z sobą zjednoczone więzią. Możemy więc powiedzieć, że niebiosa zachowują swoją relację z Bogiem, że są utwierdzone w Bogu i że to od Boga rozszerzają swój bezmiar. Gwiazdy są połączone z Bogiem i to w Bogu zdobią sklepienie firmamentu swoim złotem. Słońce jest połączone z Bogiem iz jego łona rzuca swoje światło, które okrywa całą ziemię. Nie istnieje rzecz stworzona, która nie ma swego połączenia w Bogu; a wychodząc nie oddzielają się od Boga. Bóg jest zazdrosny o swoje czyny i kocha je, dopóki nie pozwoli im

się od siebie oddzielić. Dlatego trzyma je wszystkie w sobie jako wieczną chwałę swoich czynów, jako rzecznika swojej Istoty wobec stworzeń i który cichym głosem mówić faktami tego, kto je stworzył i mówić faktami, że jest bardzo czystym i nieskończonym światłem, miłością, która nigdy nie gaśnie, okiem, które wszystko widzi i wszystko przenika. Słońce tak mówi. Stworzone rzeczy mówią również: ,,Spójrz na nas, a my opowiemy ci faktami. To jest powód, dla którego nie mówimy: czyny mówią głośniej niż słowa. Jest potęgą, która może wszystko, jest ogromem, który obejmuje wszystko. Jest mądrością, która wszystko porządkuje, jest pięknem, które wszystko urzeka. Stworzenie jest ciągłą historią Najwyższej Istoty, od której otrzymuje ciągłe życie. I przechodząc od jednej rzeczy do drugiej, pozostajesz przez nich zjednoczony ze swoim Stwórcą i otrzymujesz relacje światła, miłości, mocy itp., które każdy z nich posiada. z faktami, że jest bardzo czystym i nieskończonym światłem, miłością, która nigdy nie gaśnie, okiem, które wszystko widzi i wszystko przenika. Słońce tak mówi. Stworzone rzeczy również mówią: ,,Spójrz na nas, a my opowiemy ci faktami. To jest powód, dla którego nie mówimy: czyny mówią głośniej niż słowa. Jest potęgą, która może wszystko, jest ogromem, który obejmuje wszystko. Jest mądrością, która wszystko porządkuje, jest pięknem, które wszystko urzeka. Stworzenie jest ciągłą historią Najwyższej Istoty, od której otrzymuje ciągłe życie. I przechodząc od jednej rzeczy do drugiej, pozostajesz przez nich zjednoczony ze swoim Stwórcą i otrzymujesz relacje światła, miłości, mocy itp., które każdy z nich posiada. z faktami, że jest bardzo czystym i nieskończonym światłem, miłością, która nigdy nie gaśnie, okiem, które wszystko widzi i wszystko przenika. Słońce tak mówi. Stworzone rzeczy mówią również: ,,Spójrz na nas, a my opowiemy ci faktami. To jest powód, dla którego nie mówimy: czyny mówią głośniej niż słowa. Jest potęgą, która może wszystko, jest ogromem, który obejmuje wszystko. Jest mądrością, która wszystko porządkuje, jest pięknem, które wszystko urzeka. Stworzenie jest ciągłą historią Najwyższej Istoty, od której otrzymuje ciągłe życie. I przechodząc od jednej rzeczy do drugiej, pozostajesz przez nich zjednoczony ze swoim Stwórcą i otrzymujesz relacje światła, miłości, mocy itp., które każdy z nich posiada. oko, które wszystko widzi i wszystko przenika. Słońce tak mówi. Stworzone rzeczy również mówią: ,,Spójrz na nas, a my opowiemy ci faktami. To jest powód, dla którego nie mówimy: czyny mówią głośniej niż słowa. Jest potęgą, która może wszystko, jest ogromem, który obejmuje wszystko. Jest mądrością, która wszystko porządkuje, jest pięknem, które wszystko urzeka. Stworzenie jest ciągłą historią Najwyższej Istoty, od której otrzymuje ciągłe życie. I przechodząc od jednej rzeczy do drugiej, pozostajesz przez nich zjednoczony ze swoim Stwórcą i otrzymujesz relacje światła, miłości, mocy itp., które każdy z nich posiada. oko, które wszystko widzi i wszystko przenika. Słońce tak mówi. Stworzone rzeczy mówią również: ,,Spójrz na nas, a my opowiemy ci faktami. To jest powód, dla którego nie mówimy: czyny mówią głośniej niż słowa. Jest potęgą, która może wszystko, jest ogromem, który obejmuje wszystko. Jest mądrością, która wszystko porządkuje, jest pięknem, które wszystko urzeka. Stworzenie jest ciągłą historią Najwyższej Istoty, od której otrzymuje ciągłe życie. I przechodząc od jednej rzeczy do drugiej, pozostajesz przez nich zjednoczony ze swoim Stwórcą i otrzymujesz relacje światła, miłości, mocy itp., które każdy z nich posiada. czyny mówią głośniej niż słowa. Jest potęgą, która może wszystko, jest ogromem, który obejmuje wszystko. Jest mądrością, która wszystko porządkuje, jest pięknem, które wszystko urzeka. Stworzenie jest ciągłą historią Najwyższej Istoty, od której otrzymuje ciągłe życie. I przechodząc od jednej rzeczy do drugiej, pozostajesz przez nich zjednoczony ze swoim Stwórcą i otrzymujesz

relacje światła, miłości, mocy itp., które każdy z nich posiada. czyny mówią głośniej niż słowa. Jest potęgą, która może wszystko, jest ogromem, który obejmuje wszystko. Jest mądrością, która wszystko porządkuje, jest pięknem, które wszystko urzeka. Stworzenie jest ciągłą historią Najwyższej Istoty, od której otrzymuje ciągłe życie. I przechodząc od jednej rzeczy do drugiej, pozostajesz przez nich zjednoczony ze swoim Stwórcą i otrzymujesz relacje światła, miłości, mocy itp., które każdy z nich posiada.

Słysząc to, powiedziałem: „Moja miłości, stworzone rzeczy nie mają powodu – jak mogą dać mi swoje relacje i dać ci tyle chwały? A Jezus dodał:

Córko, stworzone rzeczy odnoszą się do mnie i odnoszą się do mnie jak członki ciała do głowy i działają jak kończyny otrzymujące życie z głowy. Spójrz, masz ręce i stopy; nie są obdarzeni rozumem i nie mówią, ale dlatego, że otrzymują życie z głowy, ręce działają, stopy chodzą; pozostają do dyspozycji tego, czego głowa chce i tworzą jej największą chwałę. Tylko gdyby ręce i stopy były oddzielone od ciała, nie wykonywałyby żadnej pracy ani żadnych kroków, bo wtedy straciłyby życie, które przekazuje im głowa. Tak samo jest z całym Stworzeniem: nawet jeśli rzeczy stworzone nie mają racji i nie mówią, ponieważ są zjednoczone z Bogiem jako członkowie ciała, otrzymują życie od swego Stwórcy i dlatego wszystkie stworzone rzeczy działają, ich działania są nieustanne i pozostają do naszej dyspozycji bardziej niż twoi członkowie są do dyspozycji twojej głowy. I tak jak wasi członkowie mają moc przekazywania waszych dzieł innym stworzeniom, tak stworzone rzeczy mają moc przekazywania dobra, które posiadają, stworzeniom i temu, który żyje w mojej Woli Bożej. Ponieważ Wola, która ich ożywia, jest jednością z Wolą tej duszy, czują, że ta dusza należy do ciała Stworzenia jako całości; dlatego przekazują mu wszystkie stosunki, jakie mają z Głową, i z wielką miłością łączą go ze sobą. Dlatego żyjcie wytrwale w mojej Woli Bożej, jeśli chcecie żyć zbiorowym życiem ze swoim Jezusem i całym Stworzeniem,

Po czym poszłam za Wolą Bożą w akcie, w którym mój słodki Jezus oddzielił się od Władczyni Królowej, aby udać się na pustynię; i współczując im obojgu, powiedziałem sobie: „Jak mogła być oddzielona Suwerenna Królowa od swojego ukochanego Syna tak długo, jak czterdzieści dni?" Ta, która tak bardzo go kochała, jak mogła znieść bez niego? Ja, który nie mam jego miłości, tak bardzo cierpię, aby być go pozbawionym na kilka dni, co to musiało być dla mojej Mamy? I kiedy tak myślałam, mój ukochany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, oboje cierpieliśmy z powodu tej rozłąki, ale nasz ból był boski, a nie ludzki; dlatego nie oddzieliło nas od szczęścia i niezmąconego spokoju. Szczęśliwa poszłam na pustynię - u szczytu radości pozostała moja Niebiańska Matka. W rzeczywistości ból doznany w boski sposób nie ma mocy rzucania najmniejszego cienia na boskie szczęście, które zawiera nieskończone morza radości i pokoju. Bóle doznane w boski sposób są jak małe krople wody w ogromnym morzu, którego moc fal ma moc przemieniania ich w radość. Ból odczuwany po ludzku ma tę zaletę, że niszczy prawdziwą radość i zakłóca spokój; boska droga - nigdy. Tym bardziej, że moja Mama z łaski posiadła słońce mojej Woli, i że posiadam go z natury. Tak więc słońce pozostało w niej i pozostało we mnie, ale jej promienie nie rozdzieliły się, bo światło jest niepodzielne; dlatego w tym samym świetle przebywała we mnie i podążała za moimi czynami, a ja mieszkam w niej jako centrum jej życia. Oddzielenie, choć prawdziwe, było tylko pozorne; byliśmy w istocie połączeni i

nierozłączni, ponieważ światło Woli Bożej połączyło nasze czyny, jakby były jednym. Co więcej, udałem się na pustynię, aby przypomnieć sobie tę samą Wolę Bożą, która jest moja i którą stworzenia opuściły przez czterdzieści wieków; i ja przez czterdzieści dni, Chciałem zostać sam, aby naprawić czterdzieści wieków ludzkiej woli, podczas których moja Wola nie posiadała swego królestwa w sercu ludzkiej rodziny; i samą moją Wolą Bożą chciałem wezwać ją z powrotem do siebie, aby mogła królować. Wracając z pustyni, złożyłem Ją w mojej Matce, ze wszystkimi aktami Woli Bożej, które stworzenia odrzuciły i zachowały jak na pustyni, aby mogła być wierną depozytariuszką, zadośćuczynieniem i cesarzową królestwa mojej Woli . Tylko Suwerenna Pani mogła otrzymać tak wielki depozyt, ponieważ posiadała w sobie Wolę Bożą, która mogła zawierać Wolę opuszczoną przez stworzenia. Jak moglibyśmy myśleć o bólu rozłąki przez czterdzieści dni, kiedy chodziło o ponowne zintegrowanie naszej Woli Bożej, przywołać ją do ponownego panowania wśród stworzeń? W naszym żalu byliśmy więcej niż szczęśliwi, ponieważ chcieliśmy zapewnić bezpieczeństwo Królestwa Najwyższego Fiat, a Królowa Niebios niecierpliwie czekała na mój powrót, aby otrzymać depozyt nowego słońca, aby zapłacić swoją miłością za wszystkie czyny tego słońca, które ludzka niewdzięczność odrzuciła. Działała jak prawdziwa Matka wobec mojej Woli Bożej, zachowując się także jak prawdziwa Matka dla stworzeń, prosząc o życie, szczęście, radość posiadania Królestwa wiecznego Fiata dla wszystkich. a Królowa Niebios niecierpliwie oczekiwała mojego powrotu, aby otrzymać depozyt nowego słońca, aby zapłacić swoją miłością za wszystkie czyny tego słońca, które ludzka niewdzięczność odrzuciła. Działała jak prawdziwa Matka wobec mojej Woli Bożej, zachowując się także jak prawdziwa Matka dla stworzeń, prosząc o życie, szczęście, radość posiadania Królestwa wiecznego Fiata dla wszystkich. a Królowa Niebios czekała niecierpliwie na mój powrót, aby otrzymać depozyt nowego słońca, aby zapłacić swoją miłością za wszystkie czyny tego słońca, które ludzka niewdzięczność odrzuciła. Działała jak prawdziwa Matka wobec mojej Woli Bożej, zachowując się także jak prawdziwa Matka dla stworzeń, prosząc o życie, szczęście, radość posiadania Królestwa wiecznego Fiata dla wszystkich.

Moja córko, czterdzieści to symboliczna i znacząca liczba w moim życiu tu na ziemi. Kiedy się urodziłam, spędziłam czterdzieści dni w grocie betlejemskiej – symbolu mojej Woli Bożej, która choć była obecna pośród stworzeń, była jakby ukryta i poza miastem ich duszy. A ja, aby zadośćuczynić za czterdzieści wieków ludzkiej woli, chciałam pozostać poza miastem przez czterdzieści dni, w nędznym schronieniu, płacząc, jęcząc i modląc się, aby sprowadzić moją Bożą Wolę z powrotem do miasta dusz, aby przywrócić mu jego Imperium. A po czterdziestu dniach poszedłem stawić się w świątyni, aby objawić się staremu Symeonowi. Było to pierwsze miasto, które wezwałem do poznania mojego Królestwa; a jego radość była tak wielka, że zamknął oczy na ziemię, aby otworzyć je na wieczność. Spędziłem czterdzieści dni na pustyni, a potem natychmiast rozpocząłem swoje życie publiczne, aby dać im lekarstwa i środki do osiągnięcia Królestwa mojej Woli. Przez czterdzieści dni przebywałem na ziemi po moim Zmartwychwstaniu, aby potwierdzić królestwo Boskiego Fiata i jego czterdzieści wieków Królestwa, które miała posiadać. Tak więc we wszystkim, co zrobiłem tu na ziemi, pierwszym aktem było przywrócenie Królestwa; wszystkie inne rzeczy były na drugim miejscu, ponieważ pierwszym aktem połączenia między mną a stworzeniami było Królestwo mojej Woli. Dlatego, jeśli chodzi o moją Wolę,

nie oszczędzam sobie niczego, ani światła, ani ofiar, ani przejawów, ani szczęścia - to morza, które uwalniam od siebie, aby je poznać, aby zapanowały i sprawić, by było kochane.

14 września 1927 - Jak Bóg jest zazdrosny o czyny dokonane w Woli Bożej. Łaska jest wszechobecnym życiem Boga. Jak Nasz Pan wzywa dusze do podążania za Jego czynami.

Zostałam całkowicie porzucona w Bożym Fiacie i to w Nim dokonałam swoich czynów. Przyszło mi do głowy nieskończone morze i na tym morzu utworzyłem swoje własne małe morze swoimi działaniami. To było tak, jakby wody stawały się coraz głębsze i rozciągały się, unosząc się wokół mnie jak koło, aby dać mi więcej miejsca na umieszczenie moich działań na środku morza i pozwoliło mi uformować moje własne małe morze w tym morzu. Zdziwiłem się, widząc, że to morze, które wydawało się wodą, było zrobione ze światła i że jego ogromne fale tworzyły najwspanialsze zaklęcie, najdelikatniejszy i przyjemniejszy szept, bardziej niż muzykę. A mój słodki Jezus wychodząc z mojego wnętrza powiedział do mnie:

Moja córko, dusza, która działa w mojej Woli Bożej, działa w samym Bogu i jego czyny pozostają w nim. Morze, które widzisz, to Najwyższa Istota, która zazdrosna o wszystko, co może być uświęcone w mojej Woli, rozciąga nieskończone morze swojej Istoty wokół duszy, aby przyjąć swoje czyny; i zachowuje je w sobie jak maleńkie morze aktów, których ta dusza dokonała w swojej Woli Bożej. Nasza satysfakcja i miłość do duszy, która żyje w naszej Woli Bożej, jest tak wielka, że widząc, jak działa, pochylamy się ku niej, tworząc krąg wokół niej i pozwalając jej działać w nas. I stała się " do nas, a działania odbywają się między nami dla naszego zachwytu i chwalili nas, jak my sami uczynić nasz zachwyt i radować się z nami.

Potem postępowałam za Wolą Bożą we wszystkim, co zrobiła w stworzeniu, aby następnie podążać za aktami Odkupienia; a mój ukochany Jezus pokazał mi to, co uczynił, gdy przyszedł na ziemię, i szedłem za nim krok w krok. I po jego młodym wieku, w którym płakał i ssał mleko w ramionach Suwerennej Królowej, powiedziałem do niego: „Moje piękne małe dziecko, chcę zakryć twoje łzy moim *kocham* cię prosić w każdym z Twoje łzy, Królestwo Twojej Woli Bożej; a w każdej kropli mleka, którą daje Ci nasza niebiańska Mama, chcę, aby moje *kocham Cię* płynęła abym, podczas gdy Ona was karmiła swoim mlekiem, mogła was karmić moją miłością i prosić was w każdej kropli mleka, którą przyjmujecie, o królestwo waszego Bożego Fiata. »Wtedy powiedziałem do mojej Mamy:« Powiedz ze mną: 'Chcę królestwa Twojej Woli w każdej kropli mleka, którą Ci daję, w każdej Twojej łzie i w każdym Twoim zawodzeniu, w każdym pocałunku, połóż się na swojej cudownej i uroczej twarzy. Kiedy to powiesz, Jezus odda swoje królestwo! I Suwerenna Pani ucieszyła mnie, powtarzając to ze mną; a mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Córko moja, za każdy czyn, którego dokonała dla mnie moja niebiańska Matka - a były one ustawiczne - wynagradzałem ją pewnym stopniem łaski, bo nie daję się pokonać ani prześcignąć aktom stworzeń - jestem niedościgniony . Dlatego jeśli moja kochana Matka dała mi miłość, czyny, kroki, słowa – ja w każdym stopniu łaski oddałem jej życie boskie, bo łaska jest niczym innym jak wszechobecnym życiem Boga, który oddaje się

stworzeniom. Jaka wielka różnica między czynem, który może dać stworzenie, a boskim życiem, które Bóg daje każdemu ze swoich czynów. W ten sposób Królowa Niebios była niezmiernie bogata w tak wiele boskich żywotów, jakie otrzymywała w każdej chwili; i użyła ich, aby uformować procesję, czcić, kochać swoim boskim życiem swojego Syna, swojego Jezusa, swojego Wszystkich.

Musisz wiedzieć, dlaczego teraz do ciebie dzwonię i dlaczego teraz przedstawiam ci wszystko, co zrobiłam w życiu, kiedy byłam na ziemi, pokazując, jak czasami byłam we łzach i drżałam z zimna, czasami w ramionach mojej mamy, powtarzając te akty niemowlęcia ssania mleka, zalewania rąk matki moimi łzami, wymiany pocałunków itp. To dlatego, że chcę, aby wasze czyny, wasza miłość była z miłością mojej Matki i aby wszystkie moje czyny towarzyszyły waszym, abym mógł dać wam zbyt wiele stopni łaski za każdy czyn, którego dokonaliście dla mnie; i dla przyzwoitości, zaszczytu i pochodu mojej Woli, która chce ukształtować w tobie swoje Królestwo. Moja Wola nie jest gorsza od mojego Człowieczeństwa i dlatego zasługuje na te same zaszczyty, które dała mi moja nierozłączna Matka; i dlatego chcę, aby twoje czyny podążały za moimi - tyle razy mogę dać ci moje boskie życie. Dlatego bądź uważny i wiernie podążaj za mną.

Niech wszystko będzie na chwałę Boga i triumf Królestwa Bożego Fiat.

Deo gratias!

KSIĘGA NIEBA

–

Tom 23

17 września 1927 - Cierpienie jest jak żelazo uderzone młotkiem. Boże, boski rzemieślnik. Z każdym uderzeniem w duszę Bóg przygotowuje prawdę, która ma się jej objawić i która dostarcza jej pokarmu życia Bożego. Różnica między krzyżem Człowieczeństwa Jezusa a krzyżami Woli Bożej, Bożego Fiat. Nieznana męka Jezusa. Wola Boża żyje odizolowana i ukrzyżowana pośród ludzkiej rodziny. Cierpienie odczuwane przez Wolę Bożą w całym Stworzeniu jest takie, że ziemia pęka z bólu. Wola Boża i jej nieustanny akt. Pierwszym aktem stworzenia jest wola.

„Mój Jezu, życie mojego biednego serca, przyjdź i wesprzyj moją słabość. Nadal jestem małym dzieckiem i bardzo potrzebuję, abyś trzymała mnie w ramionach, włożyła mi w usta swoje słowa, by dała mi swoje myśli, swoje światło, swoją miłość i samą swoją Wolę. a jeśli nie, będę jak kapryśne dziecko i nic nie zrobię. Jeśli tak bardzo kochasz, aby poznać Twoją Najświętszą Wolę, będziesz pierwszym, który złoży ofiarę. Zajmę drugie miejsce. Miłości moja, przemień mnie w siebie, uwolnij mnie od mojej słabości, bo to już nie może trwać i chcę nadal wypełniać Twoją wieczną Wolę, nawet kosztem mojego życia. Nadal poddawałam się Woli Bożej i odczuwałam koszmar cierpienia. Mój umiłowany Jezus, przyciskając mnie do siebie, aby dodać mi sił, powiedział do mnie:

Moja córko, cierpienie jest jak żelazo uderzane młotem, z którego iskrzą iskry światła i podgrzewa je do tego stopnia, że przemienia się w ogień. Pod wpływem uderzeń żelazo traci twardość i mięknie, dzięki czemu można nadać mu pożądany kształt. Taka jest dusza pod ciosami cierpienia: traci swoją twardość, rzuca iskry światła, zamienia się w moją miłość i staje się ogniem. A ja, boski Rzemieślnik, widząc, że ta dusza stała się elastyczna, nadaję jej pożądany kształt. Oh ! co za rozkosz móc ją upiększyć! Jestem zazdrosnym Rzemieślnikiem i chwalę się, że nikt nie potrafi ani nie umie nadać moim posągom i moim wazonom tej formy i tego piękna, a nawet więcej w najdrobniejszych szczegółach. I zamieniam wszystkie iskrzące się światła w prawdy. A tym samym, z każdym ciosem, jaki zadaję w duszę, przygotowuję prawdę, aby jej objawiła się, gdyż każdy cios jest iskrą, którą dusza wydobywa z siebie. I nie tracę tych iskier jak kowal, który bije żelazo, gdyż wykorzystuję te iskry, pokrywając je światłem niesamowitych prawd, aby służyły jako wspaniałe szaty dla duszy i były jej pożywieniem. boskie życie.

Po czym poszedłem za moim słodkim Jezusem. Ale był tak przygnębiony i obolały, że wzruszyłem się litością. A ja mu mówię: „Powiedz mi kochanie, co się stało? Dlaczego tak bardzo cierpisz? A Jezus dodał:

Moja córko, cierpię z powodu wielkiego bólu mojej Woli. Moje Człowieczeństwo cierpiało, miało swój krzyż, ale życie mojego Człowieczeństwa na ziemi było krótkie. Wręcz przeciwnie, życie mojej Woli trwa długo wśród stworzeń. To już trwa od sześciu tysięcy lat i będzie trwało nadal. A czy wiesz, co to jest jego nieustanny krzyż? Ludzka wola! Każdy akt ludzkiej woli sprzeciwiający się Woli Bożej i każdy akt mojej Woli, którego dusza nie przyjmuje, jest krzyżem uformowanym dla mojej Woli wiecznej. Jego krzyże są więc niezliczone. Jeśli spojrzysz na całe Stworzenie, zobaczysz, że jest wypełnione krzyżami utworzonymi przez ludzką wolę. Spójrz na słońce. Moja Boska Wola sprowadza światło słoneczne na stworzenia, a one przyjmują to światło, nie rozpoznając, kto im to światło przynosi. A moja Wola otrzymuje tyle krzyży na słońcu, ile jest stworzeń, które nie rozpoznają mojej Woli w jego świetle. I korzystając z tego światła, stworzenia używają go do obrażania Woli Bożej, która je oświeca. Oh ! jak trudne i bolesne jest czynienie dobra i niebycie się rozpoznanym!

Wiatr jest pełen krzyży. Każdy jego oddech to korzyść, którą przynosi stworzeniom. Biorą i kochają to dobro, ale nie rozpoznają tego, który głaszcze je na wietrze, odświeża i oczyszcza dla nich powietrze. I tak moja Wola czuje tonące gwoździe niewdzięczności i krzyże tworzące się z każdym tchnieniem wiatru. Woda, morze i ziemia są pełne krzyży utworzonych przez ludzką wolę. Kto korzysta z wody, morza i ziemi? Wszyscy. A jednak moja Wola, która zachowuje wszystko i która jest życiem wszystkich stworzonych rzeczy, nie jest rozpoznawana i pozostaje izolowana w tych stworzonych rzeczach, aby otrzymać jedynie krzyże ludzkiej niewdzięczności. Krzyże mojej Woli są więc niezliczone i bardziej bolesne niż krzyż mojego Człowieczeństwa. Co więcej, w krzyżu mojego Człowieczeństwa nie brakowało dobrych dusz, które rozumiały ból, tortury, cierpienia, a nawet śmierć, którą zmusił mnie do zniesienia - aby współczuły mi i wynagradzały za to, co wycierpiałam w swoim śmiertelnym życiu. Przeciwnie, krzyże mojego Bożego Fiata są krzyżami, które nie są znane, a zatem bez współczucia i zadośćuczynienia. Tak więc cierpienie odczuwane przez moją Bożą Wolę w całym Stworzeniu jest takie, że czasami to ziemia pęka z bólu, czasami morze, a czasami wiatr. I w swoim bólu, moja Wola Boża zostaje wyładowana przez

plagi zniszczenia. Jest to ogromny ból Woli Bożej, który, nie mogąc iść dalej, uderza w tych, którzy go nie rozpoznają. Dlatego bardzo często wzywam was, abyście przeszli przez całe Stworzenie, abyście poznali wszystko, co moja Wola w niej czyni, cierpienia i krzyże, które otrzymuje od stworzeń, abyście rozpoznawali moją Wolę w każdej stworzonej rzeczy, abyście ją kochali, adorowali i dziękowali jej, i bądź jej pierwszym naprawicielem i pocieszycielem tak świętej Woli. Albowiem tylko ten, kto żyje w mojej Woli, może wkroczyć w swoje czyny i poznać swoje cierpienia i swoją mocą stać się obrońcą i pocieszycielem mojej Woli, która przez tyle wieków żyła w izolacji i ukrzyżowaniu pośród rodziny ...człowiek. i obyś był jego pierwszym reparatorem i pocieszycielem tak świętej Woli. Albowiem tylko ten, kto żyje w mojej Woli, może wkroczyć w swoje czyny i poznać swoje cierpienia i swoją mocą stać się obrońcą i pocieszycielem mojej Woli, która przez tyle wieków żyła w izolacji i ukrzyżowaniu pośród rodziny ...człowiek. i obyś był jego pierwszym reparatorem i pocieszycielem tak świętej Woli. Albowiem tylko ten, kto żyje w mojej Woli, może wkroczyć w swoje czyny i poznać swoje cierpienia i swoją mocą stać się obrońcą i pocieszycielem mojej Woli, która przez tyle wieków żyła w izolacji i ukrzyżowaniu pośród rodziny ...człowiek.

I kiedy Jezus to mówił, ja patrzyłam na Stworzenie i widziałam, że jest tak pełne krzyży, że nie można ich zliczyć. I podczas gdy Wola Boża usunęła swoje czyny, aby dać je stworzeniom, ludzka wola wyjęła swoje krzyże, aby ukrzyżować te boskie czyny. Jakie cierpienie! Jakie cierpienie! Mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, mój wieczny Fiat ma nieustanny akt wobec stworzeń, odkąd stworzył całe Stworzenie. Ale ponieważ stworzenia nie miały w sobie panowania mojej Woli, akty te nie zostały przyjęte i dlatego pozostały zawieszone przez całe Stworzenie w samej mojej Woli Bożej. Kiedy przyszedłem na ziemię, moją pierwszą troską było wznowienie we mnie nieustannego aktu mojego wiecznego Fiata, który pozostał zawieszony w sobie, ponieważ nie mógł zająć swojego miejsca w stworzeniu. Moje Człowieczeństwo, zjednoczone ze Słowem, musiało najpierw ustąpić miejsca temu nieustannemu czynowi i zadośćuczynić za to. Taka była moja nieznana pasja, która była dłuższa i bardziej bolesna. I wtedy podjąłem się Odkupienia.

Pierwszym aktem stworzenia jest wola. Wszystkie inne czyny, dobre lub złe, są na drugim miejscu. Dlatego konieczne było dla mnie, aby wszystkie akty mojej Woli Bożej były bezpieczne w sobie, aby zstąpić w niegodziwość ludzkich czynów, aby zjednoczyć wolę ludzką i Wolę Bożą, aby moja Wola, widząc Jego czyny urzeczywistniła w bezpieczeństwie może zawrzeć pokój ze stworzeniami. Zapraszam was teraz do wzięcia z powrotem w siebie tych aktów odrzuconych przez moje stworzenia, ponieważ moja Wola kontynuuje swój nieustanny akt i nie znajduje nikogo, kto ją przyjmuje, kto tego chce lub kto o tym wie. Dlatego uważaj, aby pracować i cierpieć ze mną dla triumfu Królestwa mojej Woli Bożej.

21 września 1927 - Prośba o Królestwo Woli Bożej w rzeczach stworzonych. Każda stworzona rzecz ma urząd, każda posiada jedną z cech Boga. Pewny dowód, że to Jezus rozmawia z Luizą. Prawda objawiona jest czymś więcej niż cudem: niesie ze sobą trwałe życie Boże i posiada cnotę odnawiania świata. Objawienie się światu prawd Woli Bożej przywraca stworzeniu obraz Boga.

Przeszedłem przez całe Stworzenie prosząc o Królestwo Najwyższego Fiata we wszystkim, co zostało stworzone. Mój uwielbiony Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, ponieważ wszystkie rzeczy stworzone są utwierdzone w Bogu, kiedy prosisz o Królestwo mojej Woli Bożej w każdym z nich, rzeczy stworzone poruszają się w Bogu i prosisz o moje Królestwo. Każda z nich tworzy falę błagań, nieustanny ruch, który pyta, czego chcesz. A ponieważ rzeczy stworzone nie są niczym innym jak aktami pochodzącymi z mojej Woli Bożej, która daje każdemu z nich urząd, prosząc o Moje Królestwo w każdej stworzonej rzeczy, wprawiasz w ruch wokół Boskiej Istoty wszystkie urzędy aktów mojej Najwyższej Woli, a ty prosisz o Królestwo naszej Woli ku naszej dobroci, naszej Mocy, naszej Sprawiedliwości, naszej Miłości, naszej Miłosierdziu i naszej Mądrości. A to dlatego, że każda stworzona rzecz zawiera jedną z naszych cech i czujemy fale naszej dobroci jedna po drugiej, naszej Mocy, naszej Sprawiedliwości, naszej Miłości, naszego Miłosierdzia i naszej Mądrości, które w boski sposób błagają, modlą się i błagają o królestwo Bożego Fiat pośród stworzeń. A my, widząc siebie w tym momencie, do którego nasza Wola Boża modli się, pytamy: „Kto jest tym, który wprawia w ruch tak wielką Wolę ze wszystkimi jej niezliczonymi czynami, aby prosić nas o udzielenie naszego Królestwa stworzeniom?" „A nasze czyny odpowiadają nam:" Ona jest małą dziewczynką Woli Wiecznej. To córka nas wszystkich, która z tak wielką miłością kieruje naszymi działaniami, by prosić o to, czego wszyscy pragniemy. »I w nadmiarze naszej Miłości mówimy:« Ach! Ona jest małą dziewczynką naszej Woli! Niech to zrobi. To jej dane było przenikać wszędzie. Daj mu wolną rękę, bo nie zrobi i nie będzie prosić o nic innego, jak tylko o to, czego chcemy. "

Potem pomyślałam o tym wszystkim, co mój ukochany Jezus powiedział mi o swojej Woli Bożej, jakbym chciała innych, pewniejszych dowodów, że to rzeczywiście Jezus do mnie przemawiał. A Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Moja córko, nie ma bardziej pewnego i pewnego dowodu, który mógłby uczynić więcej dobra tobie i innym, niż objawienie ci tylu prawd. Prawda to coś więcej niż cud. Niesie ze sobą stałe boskie życie, nosi prawdę swoim życiem, dokąd idzie, iw tym, kto jej słucha, aby oddać się temu, kto tego chce. Dlatego moje prawdy to wieczne światła, których nie można zgasić, a prawda to życie, które nigdy się nie kończy. Co dobrego mogą dać moje prawdy? Mogą szkolić świętych, mogą nawracać dusze, mogą wyrzucać ciemność i mają cnotę odnawiania świata. Dokonuję zatem większego cudu, gdy objawiam tylko jedną z moich prawd, niż gdy daję inne dowody na to, że to ja idę do duszy, lub gdy dokonuję innych cudów, ponieważ te rzeczy są tylko cieniem mojej mocy , światło mijania; a ponieważ jest przemijający, nie przynosi cudownej cnoty każdemu, ale ogranicza się do osoby, która go otrzymała – a często ten, kto go otrzymał, nie staje się nawet świętym. W przeciwieństwie do tego, prawda zawiera życie i jako życie niesie swoją cnotę temu, kto jej chce. ale ogranicza się do osoby, która otrzymała cud - a często ta, która otrzymała cud, nie staje się nawet świętym. W przeciwieństwie do tego, prawda zawiera życie i jako życie niesie swoją cnotę temu, kto jej chce. ale ogranicza się do osoby, która otrzymała cud - a często ta, która otrzymała cud, nie staje się nawet świętym. W przeciwieństwie do tego, prawda zawiera życie i jako życie niesie swoją cnotę temu, kto jej chce.

Bądź pewna, moja córko, że gdybym przychodząc na świat nie mówiła tak wielu prawd w Ewangelii, nawet czyniąc cuda, odkupienie zostałoby zatrzymane bez rozwoju, ponieważ stworzenia nie znalazłyby niczego ani nauk ani światła prawdy, aby nauczyć się środków

zaradczych, aby znaleźć drogę, która prowadzi do Nieba. Byłoby tak samo dla ciebie, gdybym nie powiedział ci tylu prawd, zwłaszcza o mojej ukochanej Woli, która była największym cudem, jaki dokonałem w tych czasach. Bez tych prawd, co by przyniosło to wielkie posłannictwo, które wam powierzono, aby poznać Królestwo Bożego Fiat? Ale po powiedzeniu wam tak wielu prawd o mojej Woli Bożej, może być ona znana światu, a utracony porządek, pokój, światło i szczęście mogą zostać przywrócone. Wszystkie te prawdy sprowadzą człowieka z powrotem na łono jego Stwórcy, aby wymienić pierwszy pocałunek Stworzenia i przywrócić obraz Tego, który go stworzył. Gdybyście znali wielkie dobro, jakie wszystkie prawdy, które wam powiedziałem, przyniosą stworzeniom, wasze serce eksploduje radością. Nie musisz się też obawiać, że piekielny wróg odważy się zamanifestować ci tylko jedną z tych prawd o Woli Bożej, bo drży i ucieka przed swoim Światłem, a każda prawda o mojej Woli jest dla niego jeszcze jednym piekłem. A ponieważ nie chciał jej ani kochać, ani czynić, moja Wola została dla niego przemieniona w męki, które nie mają końca. Te proste słowa „Wola Boża" tak go palą, że wywołują jego wściekłość, a on nienawidzi tej Świętej Woli, która dręczy go bardziej niż piekło. Możesz więc być pewien, że „Wola Boża" i piekielny wróg nigdy nie będą w zgodzie, ani razem, ani blisko siebie. Światło mojej Woli przyćmiewa go i pogrąża w otchłaniach piekielnych.

Dlatego zalecam, abyście nie stracili ani jednej prawdy, ani jednego słowa o mojej Woli Bożej, ponieważ wszystko musi służyć dopełnieniu łańcucha wiecznych cudów, ukazaniu Królestwa mojej Woli Bożej i przywróceniu stworzeń do szczęścia. .

25 września 1927 - W morzu Woli Bożej, przekonany, że Luiza nie może się od niego uwolnić, Jezus opuszcza ją, a ona traci go z oczu. Kto żyje w Woli Bożej, przestaje znajdować wyjścia z niej. W Stworzeniu Bóg umieścił dobre rzeczy dla stworzeń we wszystkim, co zostało stworzone. Żywe odbicia Słońca w Woli Bożej. Jezus wzywa Luizę do współpracy z nim w jego Królestwie. Jezus zamknął w swoim Człowieczeństwie nie tylko wszystkie dobra Odkupienia, ale także wszystkie czyny i wszystkie dobra dzieci Królestwa Bożego Fiat. Gdy dusza dokonuje swoich czynów w Królestwie Bożego Fiat, Jezus stopniowo powiększa zdolność duszy i umieszcza w niej swoje czyny, aby zdeponować w tej duszy wszystkie czyny, które posiada Jego Człowieczeństwo, aby dopełnić Królestwa Jego Woli. w tej duszy. Ziemia musi być najpierw przygotowana, oczyszczona, zanim będzie mogła żyć w Woli Bożej. Bóg czeka, aż stworzenia dadzą mu wzajemną chwałę rzeczy stworzonych.

Byłem w koszmarze pozbawienia mojego słodkiego Jezusa i pomyślałem: „Nie wiem, jak mój ukochany Jezus może mnie opuścić. Czy nie widzi, że mogę stać się bardziej kapryśny bez tego, który jest moim życiem i który sam może tchnąć we mnie życie, aby dobrze sobie radzić? Nie troszczy się już o nic, nie czuwa już nade mną, aby pomóc mi się rozwijać lub poprawiać. Ale kiedy tak myślałam, wyszedł ze mnie mój uwielbiony Jezus i powiedział do mnie:

Moja córko, to dlatego, że jestem pewna, że nie możesz już opuścić wielkiego morza mojej Woli Bożej, ponieważ ja cię tam umieściłem, a ty, za twoją pełną zgodą, chciałaś do niego wejść. Nie ma więc ścieżek, którymi można by wyjść, bo to morze nie ma granic i można po nim chodzić, nie napotykając nigdy jego brzegu ani jego końca. Dlatego jestem pewien, że moja mała dziewczynka nie może opuścić morza mojej Woli. Dlatego odchodzę

do tego morza, a ty tracisz mnie z oczu. Ale ponieważ morze, w którym się znajdujemy, jest jednością, wszystko, co robisz, ma sposób na dotarcie do mnie. Kiedy twoje działania mi się przytrafiają, jestem pewien, że jesteś w moim morzu, więc nie muszę się tym martwić. Podczas gdy wcześniej nie byłem tego pewien. Więc musiałem cię oglądać, popychać, i nigdy cię nie opuściłem, ponieważ nie widziałem cię w głębinach morza mojej Woli Bożej, z której nie należy się obawiać, że będzie można wyjść. To, co jest piękne w życiu mojej Woli Bożej, to to, że odpędza ona wszelkie niebezpieczeństwa i wszelkie lęki. Z drugiej strony ten, kto żyje zrezygnowany lub pełni Wolę Bożą, jest zawsze w niebezpieczeństwie i lęku i może znaleźć wiele dróg, które odciągną go od ogromnego morza Bożego Fiat.

Dlatego zostałem porzucony na tym morzu i cieszyłem się, że nie mogłem się z niego wydostać. Mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, mój wszechmocny Fiat stworzył wiele rzeczy w stworzeniu, umieszczając w każdym z nich dobro dla stworzeń, aby otrzymać od nich wzajemną chwałę za wszystko, co zrodził mój Fiat. Ale czy wiesz, w kim została złożona ta chwała, której oczekiwał twój Stwórca? Jest w tobie, moja córko, ponieważ żyjąc w mojej Woli i posiadając ją, zawierasz wszystkie nasiona wszelkiej chwały, jaką ma każda stworzona rzecz. Dlatego, idąc przez Stworzenie, odczuwasz w sobie dobro, jakie zawiera każda stworzona rzecz i wypełniasz swój urząd, który ma wydobyć z Ciebie chwałę, której Twój Stwórca oczekuje z tak wielką miłością.

Jaka harmonia, jaki porządek, jaka miłość, jaki zaklęcie piękna przenika duszę żyjącą w mojej Woli i wszystkie stworzone przeze mnie rzeczy! Są tak ze sobą powiązane, że wydają się nierozłączne. Dusza, która żyje w mojej Woli Bożej, żyje w biały dzień, a jej czyny, jej myśli, jej słowa są tylko odbiciem mojej Woli. Słońce mojej Woli odbija się w duszy bardziej niż w krysztale i dusza myśli; moje Słońce odbija się i dusza przemawia; on się odbija, a ona pracuje; on odzwierciedla siebie, a ona kocha. Nie ma nic wspanialszego ani piękniejszego niż dusza, która żyje w odbiciach tego Słońca. Jego refleksje utożsamiają ją z czynami Stwórcy i posiadaniem samych Jego dóbr.

Co więcej, musicie wiedzieć, że tak jak moje Człowieczeństwo zawierało wszystkie dobra Odkupienia i objawiało je dla dobra odkupionych, moje Człowieczeństwo chciało zamknąć w sobie wszystkie czyny i wszystkie dobra dzieci Królestwa mojej Boskiej Placet. Dlatego, kiedy dusza w nim działa, zwiększam jej pojemność i umieszczam tam swoje działania. Tak więc, krok po kroku, gdy dusza wchodzi do mojego Królestwa i dokonuje swoich czynów, zawsze zwiększam jej zdolność, aby zdeponować w duszy wszystkie czyny, które posiada moje Człowieczeństwo i wypełnić ostrzem Królestwo mojej Woli.

Dlatego wzywam was do pracy ze mną w moim Królestwie. Pracuję przygotowując ziemię. Trzeba ją oczyścić, bo jest zbyt zbezczeszczona. Są miejsca, które już nie zasługują na istnienie; jest tam zbyt wiele nierówności. Z tego powodu znika ta zabrudzona gleba i jej mieszkańcy. Królestwo mojej Woli Bożej jest najświętszym, najczystszym, najpiękniejszym i najbardziej uporządkowanym Królestwem, które ma przyjść na ziemię. Dlatego konieczne jest, aby ziemia była przygotowana, oczyszczona. Dlatego, podczas gdy ja pracuję nad jego oczyszczeniem, a jeśli to konieczne, zniszczę miejsca i ludy niegodne tak świętego Królestwa, wy będziecie pracować, aby poruszyć Niebo i ziemię swoimi czynami dokonanymi w mojej Woli. L 'Echo, które będziecie rozbrzmiewać w całym Stworzeniu, prosząc o Królestwo Mojego Fiata, będzie nieustanne, wasze ustawiczne działania, a jeśli to

konieczne, wasze cierpienia, a nawet wasze życie, będą musiały błagać o tak wielkie dobro i Królestwo, które przyniesie tak wiele. szczęście. Nie martw się o nic poza pracą, którą musisz wykonać.

Ale przy tym wszystkim, co powiedział Jezus, bałam się, że mnie opuści lub zajdzie tak daleko, w tym morzu swojej błogosławionej Woli, że nikt nie będzie wiedział, kiedy wróci do swojego maleństwa, umęczony miłością. A Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja biedna dziewczynko, widzimy, że jesteś małą dziewczynką, która myśli o niczym innym, jak o byciu w ramionach matki. A jeśli zdarzy się, że matka na chwilę ją opuści, płacze, jest niepocieszona i ma oczy tylko po to, by zobaczyć matkę i rzucić się w jej ramiona. To ty, moja biedna mała. Ale musisz wiedzieć, że jeśli jest możliwe, że matka opuści swoje małe dziecko, ja nigdy nie opuszczę mojej córeczki. W moim interesie jest nie zostawiać ciebie: mam w tobie moją Wolę, tam są moje czyny, moje dobra. Dlatego mając w tobie to, co moje, jest w moim interesie, aby cię nie opuszczać. Wręcz przeciwnie, właśnie te rzeczy, które należą do mnie, wzywają mnie do ciebie i przychodzę cieszyć się moimi rzeczami, moją Wolą Bożą, która w tobie panuje. Powinieneś bać się mojego odejścia tylko wtedy, gdy ci powiem: „Daj mi to, co moje, daj mi moją Wolę. Ale twój Jezus nigdy ci tego nie powie; więc bądź w pokoju.

28 września 1927 - W Woli Bożej nie może być ani zła, ani niedoskonałości i trzeba do niej wejść nagi i odarty ze wszystkiego. Pierwszą rzeczą, jaką Wola Boża czyni dla duszy, która w niej wchodzi, jest odzianie jej w światło. Wola Boża ma moc oczyszczania i niszczenia wszelkiego zła, a jej świętość uświęca. Wola Boża została dana jako życie stworzeniom od początku stworzenia. Kto nie czyni Woli Bożej i nie żyje w niej, chce zniszczyć Wolę Bożą w sobie. Zniszczenie życia boskiego w Woli Bożej jest największym bólem Jezusa. Tylko Wola Boża może ofiarować Bogu odpoczynek. Natura przychodzi, aby pochwycić stworzenia i je zniszczyć.

Czułem się całkowicie opuszczony w Supreme Fiacie. Ale w świętości tak świętej Woli czułam się niedoskonała i zła i powiedziałam sobie: „Jak to jest, że mój umiłowany Jezus mówi mi, że pozwala mi żyć w swojej Woli Bożej i że czuję się tak źle? A Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Moja córko, w mojej Woli Bożej nie może być zła ani niedoskonałości. Moja Wola Boża ma cnotę, która oczyszcza i niszczy wszelkie zło. Jego światło oczyszcza. Jego ogień niszczy nawet korzenie zła. Jego świętość uświęca i upiększa do tego stopnia, że musi służyć duszy, aby była szczęśliwa, i aby moja Wola znajdowała całe swoje upodobanie w duszy, która w niej żyje. Moja Wola Boża nie pozwala też żyć w nich stworzeniom zdolnym nieść ze sobą niedoskonałości i gorycz. Takie rzeczy byłyby sprzeczne z jej naturą i nigdy nie mogłaby pozwolić, by w niej żyły. To, o czym mówisz, to wrażenia brzydoty, niedoskonałości, zła, a moja Wola używa ich jako stołka lub ziemi, która jest pod jego stopami i na którą nawet nie patrzy; myśli tylko o tym, by cieszyć się swoją małą córeczką i umieścić w niej swoje czyny, swoje radości i swoje bogactwa, aby uczynić ją szczęśliwą, aby móc cieszyć się szczęściem stworzenia. Moja Wola daje to, co ma i nie dopuszcza w sobie najmniejszych rzeczy, które z nią nie są związane. Dlatego ktokolwiek

chce w nim żyć, musi wejść do niego odarty ze wszystkiego, ponieważ pierwszą rzeczą, której pragnie moja Wola, jest przyobleczenie duszy światłem, upiększenie jej boskimi szatami i złożenie na jej czole pocałunku wiecznego pokoju. , szczęście i niezłomność. Nic, co ludzkie, nie może tam mieszkać ani znaleźć tam miejsca; sama dusza czuje wstręt do wszystkiego, co nie dotyczy mojej Woli i poświęciłaby swoje życie, zamiast uczestniczyć w tym, co nie dotyczy świętości mojej Woli. aby była szczęśliwa, aby mogła cieszyć się szczęściem stworzenia. Moja Wola daje to, co ma i nie dopuszcza w sobie najmniejszych rzeczy, które z nią nie są związane. Dlatego ktokolwiek chce w nim żyć, musi wejść do niego odarty ze wszystkiego, ponieważ pierwszą rzeczą, której pragnie moja Wola, jest przyobleczenie duszy światłem, upiększenie jej boskimi szatami i złożenie na jej czole pocałunku wiecznego pokoju. , szczęście i niezłomność. Nic, co ludzkie, nie może tam mieszkać ani znaleźć tam miejsca; sama dusza czuje wstręt do wszystkiego, co nie dotyczy mojej Woli i poświęciłaby swoje życie, zamiast uczestniczyć w tym, co nie dotyczy świętości mojej Woli. aby była szczęśliwa, aby mogła cieszyć się szczęściem stworzenia. Moja Wola daje to, co ma i nie dopuszcza w sobie najmniejszych rzeczy, które z nią nie są związane. Dlatego ktokolwiek chce w nim żyć, musi wejść do niego odarty ze wszystkiego, ponieważ pierwszą rzeczą, której pragnie moja Wola, jest przyobleczenie duszy światłem, upiększenie jej boskimi szatami i złożenie na jej czole pocałunku wiecznego pokoju. , szczęście i niezłomność. Nic, co ludzkie, nie może tam mieszkać ani znaleźć tam miejsca; sama dusza czuje wstręt do wszystkiego, co nie dotyczy mojej Woli i poświęciłaby swoje życie, zamiast uczestniczyć w tym, co nie dotyczy świętości mojej Woli. Moja Wola daje to, co ma i nie dopuszcza w sobie najmniejszych rzeczy, które z nią nie są związane. Dlatego ktokolwiek chce w nim żyć, musi wejść do niego odarty ze wszystkiego, ponieważ pierwszą rzeczą, której pragnie moja Wola, jest przyobleczenie duszy światłem, upiększenie jej boskimi szatami i złożenie na jej czole pocałunku wiecznego pokoju. , szczęście i niezłomność. Nic, co ludzkie, nie może tam mieszkać ani znaleźć tam miejsca; sama dusza czuje wstręt do wszystkiego, co nie dotyczy mojej Woli i poświęciłaby swoje życie, zamiast uczestniczyć w tym, co nie dotyczy świętości mojej Woli. Moja Wola daje to, co ma i nie dopuszcza w sobie najmniejszych rzeczy, które z nią nie są związane. Dlatego ktokolwiek chce w nim żyć, musi wejść do niego odarty ze wszystkiego, ponieważ pierwszą rzeczą, której pragnie moja Wola, jest obleczenie duszy światłem, upiększenie jej boskimi szatami i złożenie na jej czole pocałunku wiecznego pokoju. , szczęście i niezłomność. Nic, co ludzkie, nie może tam mieszkać ani znaleźć tam miejsca; sama dusza czuje wstręt do wszystkiego, co nie dotyczy mojej Woli i poświęciłaby swoje życie, zamiast uczestniczyć w tym, co nie dotyczy świętości mojej Woli. aby ozdobić ją Jej boskimi szatami i złożyć na jej czole pocałunek wiecznego pokoju, szczęścia i stanowczości. Nic, co ludzkie, nie może tam mieszkać ani znaleźć tam miejsca; sama dusza czuje wstręt do wszystkiego, co nie dotyczy mojej Woli i poświęciłaby swoje życie, zamiast uczestniczyć w tym, co nie dotyczy świętości mojej Woli. aby ozdobić ją Jej boskimi szatami i złożyć na jej czole pocałunek wiecznego pokoju, szczęścia i stanowczości. Nic, co ludzkie, nie może tam mieszkać ani znaleźć tam miejsca; sama dusza czuje wstręt do wszystkiego, co nie dotyczy mojej Woli i poświęciłaby swoje życie, zamiast uczestniczyć w tym, co nie dotyczy świętości mojej Woli.

Kontynuowałam moje zawierzenie w Bożym Fiacie, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, od początku stworzenia, moja Wola Boża została dana, aby była życiem stworzeń i podjęłam zobowiązanie, aby utrzymać to całe życie, piękne i z pełną mocą w stworzeniu, udzielając każdemu z jego aktów boskiego aktu. , akt u szczytu jego świętości, jego światła, jego mocy i jego piękna. My Will położył się w 'akt oczekiwania, aż stworzenie zwróci mu to, co do niego należy, aby uczynić stworzenie cudownym życiem Bożym, godnym jego mądrości i mocy. Aby to zrozumieć, wystarczy powiedzieć, że moja Wola Boża musiała ukształtować swoje życie w każdym stworzeniu i że włożyła w swoje dzieło całą troskę i wszystkie nieskończone cechy, które posiadała. Jak piękne byłoby to boskie życie w stworzeniach! Patrząc na nie, musieliśmy znaleźć swoje odbicie, nasz obraz, echo naszego szczęścia. Cóż za radość, jaka uroczystość byłaby dla nas i dla stworzeń!

Teraz musicie wiedzieć, że ktokolwiek nie czyni mojej Bożej Woli i nie żyje w niej, chce zniszczyć w sobie to boskie życie, które miał posiadać. Zniszczyć własne życie, co za zbrodnia! Któż nie potępiłby tego, który chce zniszczyć własne życie swojego ciała? Albo taki, który nie chciałby jeść i robił się głodny, chory i niezdolny do niczego? Teraz, kto nie czyni mojej Woli, niszczy swoje własne życie, które Boska dobroć chce mu dać. A ktokolwiek spełnia moją Wolę, ale nie zawsze i nie żyje w niej, ponieważ brakuje ciągłego i wystarczającego pożywienia, jest tylko biednym, chorym człowiekiem bez sił, wychudzonym i niezdolnym do czynienia prawdziwego dobra; a jeśli może wydawać się, że coś robi, jest martwe, marne, bo tylko moja Wola może dać życie. Co za zbrodnia, moja córko, co za zbrodnia i która nie zasługuje na litość!

Mój kochany Jezus wydawał się zmęczony i niespokojny; ból tylu istnień zniszczonych w stworzeniach był tak wielki. Sama odczułam ból i powiedziałam do Jezusa: „Kochanie moja, powiedz mi, co jest nie tak. Tak bardzo cię boli. Zniszczenie boskiego życia waszej uwielbionej Woli jest waszym największym cierpieniem. Dlatego proszę was, abyście przynieśli Jego Królestwo, aby to cierpienie zamieniło się w radość, a Stworzenie dało wam tylko odpoczynek i szczęście. A widząc, że to, co powiedziałem, nie zdołało go uspokoić, wezwałem na pomoc wszystkie akty Jego Woli dokonane w stworzeniu i dodając swoją, otoczyłem tymi aktami Jezusa. Ogromne światło otoczyło Jezusa. Ona przyćmiła zło stworzeń, a on odpoczywał. Następnie dodał:

Moja córko, tylko moja Wola może dać mi odpoczynek. Jeśli chcesz mnie uspokoić, gdy widzisz mnie wzburzonego, poddaj się rozwojowi życia mojej Woli w tobie, a czyniąc jego czyny twoimi, ujrzę w tobie jego światło, jego świętość i jego nieskończone radości, które daj mi odpocząć. I zatrzymam się na chwilę, by skarcić te stworzenia tak nie zasługujące na te boskie życie, że niszczą je same w sobie i które zasługują na to, abym zniszczył wszystkie ich naturalne dobra i samo życie. Czy nie widzisz, że morze przekracza swoje brzegi, aby odebrać im życie i wciągnąć je w swoje łono? Wiatr, ziemia, prawie wszystkie żywioły powstają, by zabrać stworzenia i je zniszczyć! Są to akty mojej Woli rozprzestrzenione w całym Stworzeniu dla dobra stworzeń, a ponieważ nie są przyjmowane z miłością, przemieniają się w sprawiedliwość.

Byłem przerażony tym widokiem i modliłem się, aby mój bardzo dobry Jezus się uspokoił i aby wkrótce nadeszło Królestwo Bożego Fiat.

2 października 1927 - Na początku stworzenia królestwo Bożego Fiat miało swoje życie, swoje doskonałe panowanie. Stwarzając Adama, Bóg nie pozostawił w nim pustki. Adam posiadał pełnię świętości. Czyny Adama w Woli Bożej nie zostały zniszczone i dzięki tym czynom zasłużył sobie na Odkupienie. W Woli Bożej znajduje się pełnia wszystkich Boskich dóbr i całość wszystkich możliwych i wyobrażalnych aktów, obejmuje całość Boskiego Bytu. Powodem, dla którego słowa wypowiedziane na Hostii podczas Mszy św. muszą być słowami samego Jezusa, jest to, że słowa Jezusa zostały ożywione Bożym Fiatem i zawierały twórczą moc. Ten, kto posiada Wolę Bożą, posiada życie, twórczą cnotę, a jego najmniejsze czyny mają boską i nieskończoną wartość. Jeśli niebiańska suwerenna Pani mogła wyprosić przyjście Słowa na ziemię, to dlatego, że pozwoliła, by całkowicie w niej zapanowało królestwo Bożego Fiat. Jeśli Człowieczeństwo Jezusa było w stanie stworzyć Królestwo Odkupienia, to tylko dlatego, że posiadał całą wieczną Wolę. Moc Woli Bożej: gdziekolwiek się rozciąga, obejmuje wszystko, jest zdolna do wszystkiego i żadna moc nie może jej powstrzymać. Kto żyje w Woli Bożej, jest czymś więcej niż słońcem, panuje nad Bogiem i nad stworzeniami i jest w stanie wszystko przemienić. Moc Woli Bożej: gdziekolwiek się rozciąga, obejmuje wszystko, jest zdolna do wszystkiego i żadna moc nie może jej powstrzymać. Kto żyje w Woli Bożej, jest czymś więcej niż słońcem, panuje nad Bogiem i nad stworzeniami i jest w stanie wszystko przemienić. Moc Woli Bożej: gdziekolwiek się rozciąga, obejmuje wszystko, jest zdolna do wszystkiego i żadna moc nie może jej powstrzymać. Kto żyje w Woli Bożej, jest czymś więcej niż słońcem, panuje nad Bogiem i nad stworzeniami i jest w stanie wszystko przemienić.

Robiłem swoje rundy w stworzeniu, aby śledzić wszystkie akty Woli Bożej, które są w nim. Przybywając do Ogrodu Eden, gdzie Bóg stworzył pierwszego człowieka, Adama, aby zjednoczyć mnie z nim do tej jedności Woli, którą posiadał z Bogiem i w której dokonał pierwszych czynów w swojej pierwszej epoce stworzenia, powiedziałem do siebie : „Kto wie, jaką świętość posiadał Adam, mój pierwszy ojciec, jaką wartość miały jego pierwsze czyny w Królestwie Bożym Fiat i jak mogę błagać, aby tak święte Królestwo ponownie przyszło na ziemię, skoro tylko ja staram się uzyskać takie wielkie dobro? Ale kiedy o tym myślałem, mój zawsze kochany Jezus wyszedł ze mnie i posłał mi promienie światła. To światło zamieniło się w słowa i powiedział do mnie:

Moja córko, pierworodna córko mojej Woli, ponieważ jesteś jej córką, pragnę ci objawić świętość Tego, który posiada królestwo mojego Bożego FIAT. Na początku stworzenia to Królestwo miało swoje życie, doskonałe panowanie i całkowity triumf. Nie jest więc całkowicie obcy rodzinie ludzkiej. A ponieważ nie jest dla niej obcy, jest nadzieja, że powróci do niej, by panować i dominować. Musicie teraz wiedzieć, że Adam posiadał tę świętość, kiedy został stworzony przez Boga, a jego czyny, nawet najmniejsze, miały taką wartość, że żaden święty, ani przed, ani po moim przyjściu na ziemię, nie może się równać z jego świętością. A wszystkie czyny wszystkich świętych nie mają wartości pojedynczego czynu Adama, gdyż posiadał on w mojej Woli Bożej pełnię świętości, całość wszystkich Boskich dóbr.

A czy wiesz, co to znaczy mieć „pełnię”? To znaczy być napełnionym po brzegi, aż do przepełnienia światłem, świętością, miłością i wszystkimi boskimi cechami, aż do napełnienia Nieba i ziemi, nad którą panował, on, Adam, i gdzie rozprzestrzeniło się jego

Królestwo. Aby każdy Jego czyn dokonany w tej pełni Boskich dóbr miał taką wartość, jak żadne inne dobro – bez względu na ofiary i cierpienia istoty, która czyni dobro, ale bez posiadania Królestwa Mojej Woli i Jego absolutnej władzy – żadnego innego dobro może się równać z jednym z tych dóbr w jego Królestwie. Dlatego chwała, miłość, jaką obdarzył mnie Adam, kiedy żył w Królestwie mojej Woli Bożej, nikt, nikt mi ich nie dał, bo dał mi pełnię i całość wszystkich dobrych rzeczy w swoich czynach. I tylko w mojej Woli można znaleźć te akty; poza tym nie istnieją. W ten sposób Adam posiadał swoje bogactwa, swoje akty o nieskończonej wartości, które moja wieczna Wola mu przekazała w obecności Boskości, ponieważ Bóg, stwarzając go, nie pozostawił w nim żadnej pustki, a wszystko było tylko Boską pełnią. jak istota może ją pomieścić.

Dlatego w popadnięciu w grzech jego uczynki nie zostały zniszczone, ani jego bogactwa, ani ta chwała i doskonała miłość, którą dał swemu Stwórcy. I na mocy swoich czynów i działania w moim Bożym Fiacie, Adam zasłużył na Odkupienie. Nie, ten, kto posiadł królestwo mojej Woli, nawet na krótką chwilę, nie mógł pozostać bez Odkupienia. Kto posiada to Królestwo, wchodzi z Bogiem w takich więzach i prawach, że sam Bóg odczuwa siłę własnych łańcuchów, które go krępując, nie pozwalają mu oderwać się od tego stworzenia. Nasza urocza Wysokość znalazła się vis-à-vis Adama w stanie ojca z synem, który był przyczyną wielu podbojów, wielkiego bogactwa i nieobliczalnej chwały. Nie ma nic, co należałoby do ojca i w którym nie można by znaleźć czynów jego syna. Chwała i miłość jej syna rozbrzmiewały wszędzie. Ale ten syn, na swoje nieszczęście, popadł w biedę. Czy ojciec może nigdy nie mieć? współczucie dla tego syna, jeśli czuje miłość, chwałę i bogactwa, którymi otaczał go jego syn, wszędzie i ze wszystkich stron? Moja córko, żyjąc w Królestwie naszej Woli, Adam przeniknął nasze granice, które są nieskończone i wszędzie umieścił swoją chwałę i miłość do swego Stwórcy. I jako syn przyniósł nam swoimi czynami nasze bogactwa, nasze radości, naszą chwałę i naszą miłość. Jego echo odbijało się echem w całej naszej Istocie, tak jak nasze odbijało się echem w jego. Teraz, widząc go popadającego w ubóstwo, jak nasza miłość mogłaby znieść nie współczucie dla niego, jeśli sama nasza Wola Boża walczyła przeciwko nam i wstawiała się za tym, który w niej żył?

Czy widzisz zatem, co to znaczy żyć w mojej Woli Bożej, jej wielkie znaczenie? W mojej Woli Bożej znajduje się pełnia wszystkich Boskich dóbr i całość wszystkich możliwych i wyobrażalnych aktów: obejmuje całą Boską Istotę. Dusza, która żyje w Woli Bożej, jest w mojej Woli jak oko w świetle słońca, które jest całkowicie wypełnione jego światłem; i podczas gdy słońce odbija się całkowicie w źrenicy oka, jego światło jest również na zewnątrz, osłaniając osobę i całą ziemię, nie opuszczając wnętrza źrenicy. I podczas gdy jego światło pozostaje w 'oko, chciałaby wyprowadzić uczennicę na słońce, aby okrążyła z nim ziemię i sprawiła, że robiła to, co czyni światło, i przyjęła uczynki ucznia jako dowód swojej miłości. Dusza, która żyje w mojej Woli, jest tego obrazem. Moja Wola napełnia ją taką pełnią, że nie pozostawia pustki w duszy. A ponieważ dusza nie jest zdolna posiąść całego Boskiego ogromu, moja Wola wypełnia ją tak bardzo, jak może pomieścić stworzenie. I bez oddzielenia, moja Wola pozostaje poza duszą, sprowadzając ucznia woli duszy w nieskończoność jej Światła, aby uczyniła to, co czyni moja Boska Wola, aby otrzymać wymianę Jego działań i Jego miłości. Oh ! Moc mojego Bożego Fiata działająca

w stworzeniu, które akceptuje przyobleczenie się w Jego Światło i nie odrzuca swojego panowania i swojego Królestwa!

Jeśli niebiańska Władczyni mogła uzyskać, chociaż była sama, przyjście Słowa na ziemię, to dlatego, że dała wszelką wolność Królestwu Bożego Fiat. Jeśli moje Człowieczeństwo było w stanie uformować Królestwo Odkupienia, to dlatego, że posiadało integralność i bezmiar Królestwa Wiecznej Woli; bo gdziekolwiek moja Wola się rozciąga, obejmuje wszystko, jest zdolna do wszystkiego i nie ma przeciw niej żadnej siły, która mogłaby ją ograniczyć. Tak więc pojedyncza dusza, która posiada Królestwo mojej Woli, jest warta więcej niż cokolwiek lub ktokolwiek inny i może zasługiwać i pragnąć tego, na co wszyscy inni razem nie mogą zasłużyć ani uzyskać. Ponieważ wszyscy inni razem, jakkolwiek dobrzy by nie byli, ale bez życia mojej Woli w nich, są wciąż tylko małymi płomieniami, małymi roślinkami, małe kwiaty, które co najwyżej służą jako ozdoba ziemi i są podatne na więdnięcie i więdnięcie. A Boża dobroć nie może powierzyć im wielkich zadań ani dać cudów, które przyniosą dobro całemu światu.

Z drugiej strony, ci, którzy żyją w mojej Woli, są czymś więcej niż słońcem i tak jak słońce panuje nad wszystkim swoim światłem, dominuje nad roślinami, daje każdemu życie, kolor, zapach i słodycz, narzuca się poprzez swoją domniemaną dominację nad wszystkimi rzeczami, aby zapewnić im swoje efekty i dobra, które posiada - a żadna inna planeta nie czyni tak wiele dobrego dla Ziemi jak słońce - tak więc we wszystkich stworzeniach, które żyją w mojej Woli, jest coś więcej niż słońce, a dzięki światłu, które posiadają, uniżają się, a następnie szybko wznoszą się i przenikają wszędzie w Bogu i w Jego czynach. Posiadając Wolę Bożą, panują nad samym Bogiem, nad stworzeniami; są w stanie wywrócić wszystko do góry nogami, aby zaoferować wszystkim życie w świetle, które posiadają. Te dusze niosą swojego Stwórcę i przynoszą światło, aby błagać, uzyskiwać i dawać to, czego chcą. Oh ! gdyby stworzenia były świadome tego dobra, rywalizowałyby ze sobą, a wszystkie namiętności zamieniłyby się w namiętności światła, aby żyć wiecznie tylko w tym Bożym Fiacie, który uświęca wszystko, daje wszystko i panuje nad wszystkim.

Mój biedny duch nadal zatracał się w Woli Bożej i byłam zdumiona wzniosłością, pełnią i całością dokonanych w nim czynów. Mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, dodał:

Moja córko, przestań się dziwić. Żyć w moim Bożym Fiacie i działać w nim to przenosić Stwórcę w stworzenie, a między działaniem boskim a działaniem samego stworzenia istnieje nieskończona odległość. Stworzenie oddaje się swemu Bogu jako materiał, który pozwala mu operować wielkimi rzeczami, tak jak materiał światła nadawał się boskiemu Fiat w stworzeniu, aby umożliwić mu formowanie słońca, nieba, gwiazd i morza. to wszystkie materiały, z których brzmiał Najwyższy Fiat, aby stworzyć całe Stworzenie. Widzimy cud w słońcu, niebie, morzu i ziemi, które zostały ożywione i ożywione przez Fiat, wieczne i czarujące widowisko tego, co moja Wola wie i może uczynić. Jest to z duszą, jak z przypadkami gospodarza, który, choć materialny, daje się pozwolić, aby była ożywiana moim życiem sakramentalnym, byle same słowa, których używam, były wypowiedziane przez kapłana w ustanowieniu Najświętszego Sakramentu; te słowa były ożywione moim fiatem i zawierały w sobie moc twórczą. Dlatego materiał hostii podlega przeistoczeniu boskiego życia. O hostii można powiedzieć wiele słów, ale jeśli nie są to nieliczne słowa

ustanowione przez Fiata, moje życie pozostaje w Niebie, a hostia pozostaje podstawowym materiałem, z którego się składa.

To samo dotyczy duszy. Ona może, powiedzmy, cierpieć, co chce, ale jeśli nie popłynie w mój boski Fiat, to zawsze są to rzeczy skończone i nikczemne. Ale dla każdego, kto żyje w moim Bożym Fiacie, jego słowa, jego czyny, jego cierpienia są jak zasłony, które zasłaniają Stwórcę. I te zasłony są użyteczne dla Tego, który stworzył niebo i ziemię, i czyni je godnymi siebie, i umieszcza w nich swoją świętość, swoją twórczą moc, swoją nieskończoną miłość. W ten sposób, jakkolwiek wielkie rzeczy zostały dokonane, nikt nie może się równać ze stworzeniem, w którym moja Wola Boża żyje, panuje i dominuje.

Nawet wśród stworzeń zdarza się, że w zależności od materiału, jaki mają w rękach do wykonania swojej pracy, tego, co posiadają i zarabiają, zmienia się wartość. Załóżmy, że ktoś ma żelazo. Ile pracy, potu i trudności będzie musiał pokonać, aby zmiękczyć to żelazko i nadać mu kształt pojemnika, który chce mu nadać! A uzyskany zysk jest tak mały, że ledwo pozwala mu przeżyć.

Z drugiej strony inny ma złoto lub kamienie szlachetne. Oh ! o ile mniej pracy, ale zarabia miliony! Tak więc to nie praca przynosi wielkie korzyści, wybujałe bogactwo, ale wartość posiadanego materiału. Mało się pracuje, a dużo zarabia, bo posiadany materiał ma wielką wartość. Drugi działa bardzo dużo, ale ponieważ jego sprzęt jest tani i niedrogi, zawsze jest biedny, w łachmanach i na wpół zagłodzony.

Oto, co dzieje się z tym, który posiada moją Bożą Wolę: posiada życie, twórczą cnotę, a jego najmniejsze czyny kryją w sobie boską i nieskończoną wartość. Dlatego nikt nie może dorównać jego bogactwu. Z drugiej strony ten, kto nie ma mojej Woli, ma swoje życie, jest martwy i pracuje tylko z materiałem własnej woli. W konsekwencji pozostaje on zawsze ubogi iw łachmanach przed Bogiem, pozbawiony tego pokarmu, który tworzy w nim Fiat Voluntas tua sicut in caelo et in terra.

6 października 1927 - Adam: przed i po upadku. Boskie cechy Boga nadają się duszy żyjącej w Woli Bożej, aby umożliwić jej uformowanie tylu słońc, ile dokonanych czynów. Bóg chce znaleźć duszę zjednoczoną z Jego Wolą we wszystkich stworzonych rzeczach. Tylko Wola Boża ma wystarczająco dużo światła, aby uformować słońca. Dusze żyjące w Woli Bożej muszą zaopatrywać wszystkie inne stworzenia, które nie posiadają jedności z Jego Wolą. Na ziemi Wola Boża panowała z Jezusem z natury i wszystkie stworzenia rozpoznały Go i wysławiały. Ten, kto posiada Wolę Bożą, ma wizję, aby wiedzieć, co należy do Woli Boga; nie posiadanie jej jest największym nieszczęściem stworzenia, gdyż jest to wtedy tylko biedny idiota, ślepy, głuchy i niemy.

Kontynuowałam swoje czyny w Bożym FIAT, a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, ta, która działa w mojej Woli, działa w moich boskich właściwościach i kształtuje swoje czyny w moich nieskończonych dobrach światła, świętości, miłości i nieskończonego szczęścia, które przemieniają jego czyny w tak wiele słońc, produkty moich własnych cech, które dały się akt duszy dla jej ozdoby, aby jej czyny były godne jej Stwórcy

i mogły pozostać wiecznymi aktami samego Boga, który kocha i wielbi Boga swoimi własnymi boskimi czynami.

W ten sposób Adam przed grzechem uformował w swoim Stwórcy tyle słońc, ile dokonanych czynów. Teraz ten, kto żyje i działa w mojej Woli, odnajduje te słońca utworzone przez niego. W konsekwencji twoje zobowiązanie do podążania za pierwszymi aktami Stworzenia, do podjęcia pracy z ostatnim słońcem lub ostatnim aktem dokonanym przez Adama, kiedy posiadał jedność Woli ze swoim Stwórcą, musi nadrobić to, czego nie robił dalej tak dlatego, że wyszedł z moich boskich właściwości, a jego czyny nie były już słońcami, ponieważ nie miał już w swojej mocy moich boskich cech, które mu się nadawały, aby mogły tworzyć słońca. Jego działania sprowadzały się co najwyżej do formowania małych płomieni, bez względu na to, jak dobre były, ponieważ ludzka wola bez mojej Woli nie ma tej cnoty, że jest zdolna do formowania słońc, brakowało jej surowca. To tak, jakbyś chciał uformować złoty przedmiot bez posiadania złota. I bez względu na twoją dobrą wolę, byłoby to dla ciebie niemożliwe. Tylko moja Wola ma wystarczająco dużo światła, aby uformować słońca dla stworzenia i daje to światło tym, którzy w niej żyją, w jej dobrach, a nie tym, którzy żyją poza nią. Dlatego musicie zaopatrywać wszystkie stworzenia, które nie posiadają jedności z moją Wolą. Twoja praca jest duża i długa. Masz wiele do zrobienia w moich nieskończonych granicach. Bądź też wierny i uważny. to byłoby dla ciebie niemożliwe. Tylko moja Wola ma wystarczająco dużo światła, aby uformować słońca dla stworzenia i daje to światło tym, którzy w niej żyją, w jej dobrach, a nie tym, którzy żyją poza nią. Dlatego musicie zaopatrywać wszystkie stworzenia, które nie posiadają jedności z moją Wolą. Twoja praca jest duża i długa. Masz dużo do zrobienia w moich nieskończonych granicach. Bądź też wierny i uważny. to byłoby dla ciebie niemożliwe. Tylko moja Wola ma wystarczająco dużo światła, aby uformować słońca dla stworzenia i daje to światło tym, którzy w niej żyją, w jej dobrach, a nie tym, którzy żyją poza nią. Dlatego musicie zaopatrywać wszystkie stworzenia, które nie posiadają jedności z moją Wolą. Twoja praca jest duża i długa. Masz dużo do zrobienia w moich nieskończonych granicach. Bądź też wierny i uważny.

Tak więc kontynuowałem swoje działania w jego uroczej Woli i przeszedłem przez całe Stworzenie. Mój nieskończenie dobry Jezus dodał:

Moja córko, tak jak moja Wola Boża rozciąga się na całe Stworzenie, pragnę Cię znaleźć, zjednoczoną z Nią, rozprzestrzenioną we wszystkich stworzonych rzeczach. Będziesz sercem ziemi, gdyż nieustanne kołatanie serca w nim świadczą o miłości wszystkich jej mieszkańców do mnie. Będziesz ustami morza, które sprawią, że usłyszę Twój głos w jego najwyższych falach i jego nieustanny szmer, który mnie wychwala, adoruje i dziękuje. A w rybie, która rozbija fale, przesyłasz mi swoje czyste i pełne miłości pocałunki, dla siebie i dla tych, którzy podróżują po morzach. Będziesz ramionami słońca, wyciągającymi się do Ciebie i rozświetlającymi jego światło, Czuję Twoje ramiona wokół mnie, aby mnie przytulić i mocno ścisnąć, by powiedzieć mi, że mnie szukasz, nie chcesz i nie robisz 'kochaj mnie. Będziesz stopami wiatru, który biegnie za mną i sprawia, że słyszę cichy dźwięk twoich kroków, który nie przestaje biec, nawet jeśli nie możesz mnie znaleźć. Nie będę usatysfakcjonowana, jeśli nie odnajdę mojej córeczki we wszystkich rzeczach, które stworzyłem z miłości do niej. Pytam całe Stworzenie: „Czy ta mała dziewczynka mojej Woli

jest tutaj?" Bo chcę być szczęśliwy i dobrze się z nią bawić? A jeśli cię nie znajdę, tracę radość i słodką zabawę.

Potem poszłam za moim umiłowanym Jezusem w Jego czynach odkupienia. Próbowałem podążać za nim słowo po słowie, akt po akcie, krok po kroku. Nie chciałam, aby mi umknęło nic, aby pospiesznie prosić Go w imię wszystkich jego czynów, jego łez, jego modlitw i jego cierpień, o królestwo Jego Woli Bożej pośród stworzeń. Mój ukochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy byłam na ziemi, moja Wola Boża, która panowała we mnie z natury i ta sama Wola Boża istniejąca i panująca we wszystkich stworzonych rzeczach, sprawiła, że przytulali się nawzajem na każdym spotkaniu, na które niecierpliwie oczekiwali, i stworzyły rzeczy rywalizujące ze sobą. na spotkanie ze mną i oddanie mi należnego mi hołdu. Ziemia, czując moje kroki, zazieleniła się i rozkwitła pod moimi stopami, by oddać mi hołd. Chciała wydobyć z zanadrza wszystkie piękności, które posiadała, czar najwspanialszych kwiatów, które mijałem; tak, że często musiałem im nakazywać, aby nie dawali mi tych demonstracji. I aby oddać mi hołd, ziemia była mi posłuszna, tak jak zaszczyciła mnie rozkwitaniem. Słońce zawsze próbowało mnie spotkać, aby oddać mi hołd swoim światłem, wydobyć z jego łona całą różnorodność jego kolorów, aby uhonorować mnie zaszczytem, na który zasłużyłem. Wszystkie istoty i wszystkie rzeczy próbowały się ze mną spotkać, aby mnie uczcić; wiatr, woda, a nawet mały ptaszek, aby oddał mi cześć swymi trylami, ćwierkaniem i pieśniami. Wszystkie stworzone rzeczy rozpoznawały mnie i rywalizowały ze sobą o to, kto mógłby mnie lepiej uczcić.

Ten, kto posiada moją Boską Wolę, ma wizję, która pozwala mu poznać, co należy do mojej Woli. Tylko mężczyzna mnie nie znał, bo nie miał wzroku i delikatnego węchu. Musiałem mu powiedzieć, żeby mnie poznał. I pomimo tego wszystkiego, co powiedziałem, wielu mi nawet nie uwierzyło, ponieważ ten, kto nie ma mojej Woli Bożej, jest ślepy i głuchy, bez zapachu, aby rozpoznać, co należy do mojej Woli. Nie posiadanie go jest największym nieszczęściem stworzenia. Jest więc biedną idiotką, ślepą, głuchoniemą i niemą, która nie posiadając światła Bożego Fiat, używa tych samych rzeczy stworzonych, ale przyjmuje tylko wydalone przez nie ekskrementy i pozostawiając prawdę, chociaż zawierają. Co za ból widzieć stworzenia pozbawione szlachetności życia w mojej Woli Bożej! "

10 października 1927 - Wola Boża jest różnorodna w swoich aktach, ale w ich jedności są one jednością. Poczęcie Jezusa. Jezus poczyna się nieustannie we wszystkich czynach tych, którzy posiadają Królestwo Jego Woli. Wola Boża jest czymś więcej niż słońcem. Ziemia jest wygnaniem dla tych, którzy nie działają i nie żyją w Woli Bożej. Wola Boża byłaby nieszczęśliwa widząc, że ten, kto w niej żyje, jest pozbawiony wolności, zablokowany, nie może wędrować wszędzie po morzu, w powietrzu, także w świetle swego Stwórcy.

Mój biedny duch nadal podąża za czynami Jezusa dokonanymi z miłości do nas. Wracając do Jego Poczęcia, ofiarowałam wszystkie moje czyny w Woli Bożej, całym sobą, na cześć Jego Poczęcia. W tym momencie wyszło ze mnie światło, aby pójść i osiąść w Niepokalanej Królowej w akcie poczęcia. Mój zawsze kochany Jezus powiedział mi wtedy:

Moja córko, moja Wola Boża jest wielorakie w swoich działaniach, ale nie traci żadnego. Jedność, którą posiada, i jej nieustanny akt utrzymują jedność w jej działaniach tak, jakby były jednym, podczas gdy są one niezliczone; i zawsze zachowuje w nich nieustanny akt, nie przestając czynić go zawsze nowym, świeżym i wspaniałym, gotowym dać go każdemu, kto tego chce. Ale dając ją, moja Wola Boża nie oddziela jej od mojej Woli, ponieważ moja Wola jest światłem, a cnotą światła jest dawanie samego siebie, rozproszenie się, rozszerzanie się tak bardzo, jak chce, ale bez oddzielenia dla niej posiada cnotę światła, która jest z natury nierozłączna. Widzisz, że nawet słońce ma tę zaletę. Wyobraź sobie pokój z zamkniętymi okiennicami. Światło nie jest w pokoju, ale jeśli otworzysz okiennice, światło wypełnia twój pokój. Czy światło jest oddzielone od słońca? Nie? Nie. Ale światło jest przedłużone i powiększone bez oderwania się od źródła ani jednej kropli. Ale chociaż światło nie jest samo w sobie oddzielone, posiadasz dobro tego światła, jakby było twoje. Moja Boska Wola jest czymś więcej niż słońcem. Daje się wszystkim, ale nie traci ani grama swoich działań.

Jednak mój Fiat zawiera moje Poczęcie wciąż w działaniu. I widziałaś, jak światło dokonanych w tobie uczynków Mojego Fiata rozciągało się na łono suwerennej niebiańskiej Pani, aby w niej mógł począć się twój Jezus, Najwyższy. To jedność jego czynów, skupiając je wszystkie w jednym punkcie, kształtuje jego cuda i moje życie. Oto dlaczego jestem poczęta w czynach mojej Woli Bożej, w czynach Królowej Matki iw waszych czynach dokonanych w mojej Woli. W ten sposób jestem stale zaprojektowany we wszystkich czynach tych, którzy posiądą Królestwo Mojej Woli, ponieważ wszyscy, którzy posiadają to Królestwo, otrzymują pełnię dóbr mojego życia i tylko oni poprzez czyny dokonane w mojej Woli. , uczestniczę w moim projektowaniu i rozwoju całego mojego życia. W związku z tym,

Z drugiej strony ci, którzy nie mają mojej Woli, otrzymują tylko okruchy dóbr, które z taką miłością przynoszę na ziemię. Stworzenia te wydają się więc głodne, niestabilne, niestałe, ich oczy i serca zwrócone ku rzeczom przemijającym, bo nie mając w sobie źródła światła mojej wiecznej Woli, nie żywią się moim życiem. Czy powinniśmy się więc dziwić, że mają bladą cerę, że umierają, aby osiągnąć prawdziwe dobro, a jeśli trochę dobrego czynią, to zawsze z trudem i bez światła, i że deformują się do tego stopnia, że inspirują szkoda?

Potem byłam uciskana i czułam cały ciężar mojego ciężkiego i długiego wygnania, i żaliłam się mojemu ukochanemu Jezusowi, że do ciężkiego męczeństwa jego niedostatków dodał oddalenie mojej niebieskiej ojczyzny. Powiedziałem do niego: „Jak możesz mi współczuć? Jak możesz zostawić mnie w spokoju, na łasce twojej dobrej woli? Jak możesz zostawić mnie tak długo w tej krainie wygnania? Ale kiedy wylewałam mój ból, Jezus, moje wszystko, moje życie, objawiło się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, ziemia jest wygnaniem dla tych, którzy nie czynią mojej Woli i na niej nie żyją. Ale dla tych, którzy w niej mieszkają, ziemia nie może być nazwana wygnaniem, ale o krok dalej i gdy ją przekroczy i najmniej się nad tym zastanowi, dusza znajdzie się w Ojczyźnie Niebieskiej nie jako ktoś. wraca z wygnania i nic nie wie o tej Ojczyźnie, ale jak ten, który już wiedział, że ta Ojczyzna jest jego, który znał piękno, wspaniałość i szczęście Wiecznego Miasta. Moja Wola nie zniosłaby tego, że ten, kto w nim mieszka, znajduje się w stanie wygnania. Aby tak się stało, moja Wola musiałaby zmienić naturę, reżim między tym,

który żyje w mojej Woli w Niebie, a tym, który żyje na ziemi; czego moja Wola nie może i nie chce robić. Czy wygnanie dla tego, kto opuszcza swój dom, oddala się od niego o krok? Zdecydowanie nie. A może możemy mówić o wygnaniu dla tych, którzy udają się do regionu swojej ojczyzny? Wygnanie, moja córko, to obwód przestrzeni, z którego nie można wyjść, pozbawienie dóbr, przymusowa praca bez możliwości bycia z niej zwolnioną. Moja Boska Wola nie wie, jak to robić. I to, widzisz to, doświadczasz tego: twoja dusza nie ma obwodu miejsca ani przestrzeni, może być transportowana wszędzie, na słońcu, na niebie. Czasami zdarzało ci się, że twoje małe ucieczki sięgały obszarów niebieskich. A ile razy nie zanurzałeś się w nieskończonym świetle swojego Stwórcy? Gdzie nie masz wolności, by iść? Na morzu, w powietrzu, wszędzie. Sama moja wola jest nim zachwycona, popycha cię tam i sprawia, że chcesz iść wszędzie. Byłaby nieszczęśliwa, widząc, że ten, który w niej mieszka, jest zablokowany i pozbawiony wolności. Moja Wola Boża zamiast odzierać duszę, napełnia ją jej dobrami, czyni ją panującą nad sobą, przemienia namiętności w cnoty, słabości w boskie siły. Wola Boża przynosi niezliczone radości i przyjemności. Daje z łaski to,' jest z natury: wieczna stanowczość i niezmienność. Wygnanie jest dla tych, którzy są tyranizowani przez swoje namiętności, nie mają władzy nad sobą, nie mogą przyjść i odejść w swoim Bogu. A jeśli myśli, że robi coś dobrego, to dobro jest pomieszane i otoczone ciemnością. Cnoty ubogiego wygnania są wymuszone, niestałe; jest niewolnikiem własnych nieszczęść i to czyni go nieszczęśliwym.

Zupełnie odwrotnie jest z tym, który żyje w mojej Woli Bożej. Ja sam nie tolerowałbym utrzymywania cię przy życiu tak długo, gdybyś był na wygnaniu. Twój Jezus za bardzo cię kocha. Jak mogłem znieść trzymanie cię na wygnaniu? A jeśli to toleruję, to dlatego, że wiem, że moja wola nie trzyma jej małej dziewczynki na wygnaniu, ale w jej dobrach, w jej świetle, wolną i panią samej siebie, z jedynym celem ukształtowania w tobie Jego Królestwa i tak możesz błagać o to dla dobra rodziny ludzkiej. I musisz się z tego cieszyć, wiedząc, że wszystkie pragnienia, dążenia i westchnienia Twojego Jezusa są dla Królestwa mojej Woli na ziemi, mojej pełnej chwały, przyjścia „ Fiat voluntas zabitych *na ziemi jak w niebie”* .

16 października 1927 - Wola Boża posiada jedność. Życie w Woli Bożej jest największym cudem i doskonałym rozwojem boskiego życia w stworzeniu. Zewnętrznie widzimy, że zainteresowanie Maryi było całkowicie dla Królestwa Odkupienia, ale w głębi wszystko było dla Królestwa Woli Bożej. Niebiańska Matka w Woli Bożej poczęła wszystkich odkupionych i ukształtowała życie dzieci Woli Bożej.

Po kilku dniach pozbawienia mojego słodkiego Jezusa, poczułam gorycz w szpiku moich kości. Nie mogłem już dłużej iść. Wyczerpany chciałem przestać, aby odzyskać siły. Zacząłem od poddania się Najwyższej Woli, a potem sobie, żeby przynajmniej móc zasnąć. Ale robiąc to, mój biedny duch nie był już we mnie, ale poza mną. Poczułem, jak dwa ramiona trzymają mnie mocno i niosą wysoko, wysoko w sklepieniu nieba, ale nie wiedziałem, kto to był. Przestraszyłem się, a głos powiedział do mnie:

Nie bój się, ale spójrz w górę.

Spojrzałem i zobaczyłem otwarte Niebo i mój upragniony Jezus, który zstąpił do mnie. Rzuciliśmy się ku sobie; przytulił mnie, a ja go przytuliłam. W swoim bólu powiedziałam

mu: „Jezu, moja miłości, jak kazałeś mi czekać! Popychasz mnie do granic możliwości. Jasne jest, że twoja miłość do mnie nie ma już żaru przeszłości. Gdy to mówiłem, Jezus miał wyraz smutku, jakby nie chciał słuchać moich skarg, a jednocześnie z wysokości, na której byliśmy, widziałem, jak spadł ulewny deszcz i kilka regionów zostało zalanych. Morza i rzeki dołączyły do tych wód i zatopiły wioski i ludność, niosąc je w swoim łonie. Co za przerażenie! A Jezus, bardzo strapiony, powiedział do mnie:

Moja córko, tak jak widzisz te wody spływające z nieba strumieniami, które zaleją i niosą z siłą w grobowcach całych miast, moja Wola Boża, lepsza niż wody, tworzy swoje powodzie, nie w czasie ani w pewnych miejscach. ale zawsze i przez całą ziemię, i wylewa swoje potężne i wielkie powodzie na wszelkie stworzenie. Ale kto pozwala się zalać strumieniom światła, łaski, miłości, świętości i szczęścia, które ona posiada? Każdy! Jaka niewdzięczność za otrzymywanie dobrodziejstw w potokach i nie przyjmowanie ich, pozwalanie im przejść, być może tylko po to, by się w nich kąpać, ale nie dając się zalać i przytłoczyć dobrami mojej Woli Bożej! Jaki ból ! I rozglądam się po całej ziemi, aby zobaczyć, kto przyjmie powodzie mojej Woli Bożej i znajduję tylko małą dziewczynkę mojej Woli, która przyjmuje te powodzie, pozwala się zanurzyć i przenieść przez nią tam, gdzie chcę, pozostając w niej w niej serce najwyższych fal. Nie ma piękniejszego widoku, bardziej poruszającej sceny niż widok małości stworzenia padającego ofiarą tych fal. Widzimy ją czasami porwaną przez fale światła i jakby w nie pogrążoną, czasami zatopioną w miłości, a czasami ozdobioną i ubraną w świętość. Cóż za przyjemność widzieć ją w takiej postaci! A potem zstępuję z Nieba, aby podziwiać zachwycające sceny Twojej małości niesionej w ramionach mojej Woli w powodziach mojej wiecznej Woli. I mówisz, że moja miłość do ciebie osłabła? Jesteś w błędzie.

Jednak zniknął, a ja zostałam porzucona na falach boskiego Fiata. Z powrotem mój kochany Jezus dodał:

Moja córko, moja Wola posiada jedność, a kto w niej żyje, żyje w tej jedności. A czy wiesz, co oznacza jedność? To znaczy „jeden". Ten „jeden", który może objąć wszystko i każdego, może dać wszystko, ponieważ zawiera wszystko. Moja Wola Boża posiada jedność miłości i wszystkich miłości zjednoczonych razem. Ma jedność świętości i obejmuje wszelką świętość. Posiada jedność piękna i zawiera w sobie wszystko, co w pięknie jest możliwe i wyobrażalne. Krótko mówiąc, moja Wola zawiera jedność światła, mocy, dobroci i mądrości. Prawdziwa i doskonała jedność, będąc jednym, musi mieć wszystko. A ta całość jest całością o równej sile, niezmierzoną i nieskończoną całością, wieczną, bez początku i końca. Dlatego ktokolwiek mieszka w tej jednostce, żyje w ogromnych i bardzo wysokich falach, które on ma, aby dusza odczuła panowanie tej jedności siły, światła, świętości, miłości itd. Tak więc w tej jednej sile wszystko jest światłem dla duszy, wszystko zmienia się w świętości, w miłości, w mocy i wszystko wnosi do niej poznanie mądrości tej jedności. Oto dlaczego życie w mojej Woli jest największym cudem i doskonałym rozwojem boskiego życia w stworzeniu. Słowo „jedność" oznacza wszystko, a dusza zabiera wszystko, żyjąc w nim. Oto dlaczego życie w mojej Woli jest największym cudem i doskonałym rozwojem boskiego życia w stworzeniu. Słowo „jedność" oznacza wszystko, a dusza zabiera wszystko, żyjąc w nim. Oto dlaczego życie w mojej Woli jest największym cudem i doskonałym rozwojem boskiego życia w stworzeniu. Słowo „jedność" oznacza wszystko, a dusza zabiera wszystko, żyjąc w nim.

Po czym kontynuowałem swoją rundę w aktach Bożego Fiata. Przybywszy do mórz mojej niebiańskiej Mamy, którą stworzyła w jedności z Bożym Fiatem, pomyślałam: „Moja suwerenna Mama nie była zainteresowana błaganiem o Królestwo Woli Bożej, ponieważ je otrzymała. ; tak jak otrzymała Królestwo Odkupienia, tak też otrzymałaby Królestwo Woli Bożej. »Mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Córko, wydaje się, że cała nasza Królowa Matka była zainteresowana Królestwem Odkupienia, ale to nieprawda. Tak było z pozoru, ale wewnętrznie wszystko było dla Królestwa mojej Woli Bożej, ponieważ ta, która znała całą jego wartość i chwałę w oczach swego Stwórcy, jak również wszystkie jej dobra dla stworzeń, nie mogła prosić o nic innego jak Królestwo Wiecznego Fiata. Ale poprzez uzyskanie Odkupienia położył podwaliny pod Królestwo mojej Woli. Można powiedzieć, że przygotowała do tego materiały.

Konieczne jest robienie małych rzeczy, aby uzyskać większe. Dlatego konieczne było, aby najpierw uformowała pole Odkupienia, zanim zbuduje gmach Królestwa Bożego Fiat. Jeśli królestwo nie zostało utworzone, jak król może mówić, że jest jego właścicielem i panuje w nim? Co więcej, Suwerenna Pani Nieba jest jedna i jedyna w chwale niebiańskiej Ojczyzny, ponieważ jest jedyną, która ukształtowała całe swoje życie w mojej Woli. A matka kocha i chce, aby jej dzieci miały tę samą chwałę. W Niebie nie może przekazać całej chwały, wielkości i suwerenności, którą posiada, ponieważ nie może znaleźć stworzeń, które żyły tym samym, nieustannym życiem w tej samej Woli Bożej. W związku z tym, niecierpliwie czeka na dzieci Królestwa Woli Bożej, aby się w nich zastanowić i powiedzieć im: „Mam dzieci, które są mi równe w mojej chwale. Jestem teraz bardziej niż szczęśliwy, ponieważ moja chwała jest taka sama jak chwała moich dzieci. Szczęście matki jest bardziej szczęściem jej dzieci niż jej własnym i dużo więcej dla Matki Niebieskiej, która w Woli Bożej bardziej niż Matka poczęła, odkupiła i ukształtowała życie dzieci mojej Woli Bożej. . " więcej niż Matka, poczęta, odkupiona i ukształtowała życie dzieci mojej Woli Bożej. " więcej niż Matka, poczęta, odkupiona i ukształtowała życie dzieci mojej Woli Bożej. "

20 października 1927 - Człowieczeństwo Jezusa nie mogło pomieścić całego ogromu stwórczego światła, a niebiańska Matka nie mogła wyczerpać całego ogromu dóbr Boskiej Istoty, bo stworzone moce nie są w stanie wyczerpać niestworzonej mocy ani objąć go i ograniczyć w sobie. Wola Boża posiada nieustanny i zawsze nowy czyn i ma cnotę ciągłego robienia nowych rzeczy. Stworzenie nie jest jeszcze zrealizowane ani ukończone, ponieważ pozostaje do uformowania najpiękniejszych posągów, najważniejszych dzieł. Wola Boża oczekuje swego Królestwa w stworzeniach, aby ukształtować w nich rzadkość boskich piękności, których nigdy wcześniej nie widziano, niesłychaną świętość i nowość, której nigdy wcześniej nie doświadczano. Ktokolwiek będzie żył w Woli Bożej, zakryje pustkę tych, którzy tam nie żyli. Maryja chce otoczyć się tymi wszystkimi słońcami, aby odbijały się nawzajem i uszczęśliwiały. A cały Niebiański Dwór przyjmuje nie tylko wszystkie swoje Słońca, ale także ich odbicia jako spełnienie dla każdej chwały dzieła stwórczego swego Stwórcy.

Kontynuuję to, co jest napisane powyżej. Powiedziałam więc sobie: „Mój umiłowany Jezus mówi, że Jego chwała od Stworzenia i chwała wszystkich Błogosławionych będzie pełna, gdy Wola Boża będzie znana na ziemi i ukształtuje się Jego Królestwo, a dzieci tego

Królestwa zajmą ich miejsce w Ojczyźnie Niebieskiej, zarezerwowanej tylko dla nich. I pomyślałem: „W Niebie jest Suwerenna Królowa, która miała tę pełnię życia Woli Bożej, której nikt, jak sądzę, nigdy nie będzie w stanie osiągnąć. Dlaczego zatem chwała Boża nie jest pełna ze strony Stworzenia? Potem miałem wiele innych wątpliwości i przemyśleń, których nie trzeba spisywać. Powtarzam tylko to, co powiedział mi Jezus:

„Moja córko, jesteś za mała i swoją małością mierzysz nieskończoną wielkość mojej nieosiągalnej mądrości. Stworzenie, jakkolwiek by nie było święte, jak moja umiłowana Matka, która chociaż posiadała pełnię i całość wszystkich dóbr swego Stwórcy i że królestwo mojej Woli Bożej panowało w niej doskonale, to wszystko nie mogło wyczerpać wszystkiego ogrom wszystkich dóbr boskiego bytu. Była wypełniona po brzegi, przepełniła się do tego stopnia, że wokół niej utworzyły się morza. Ale powstrzymywanie się w sobie i objęcie wszystkiego, co zawiera Istota Najwyższa, było dla niej niemożliwe. Nawet moje Człowieczeństwo nie mogło samo w sobie pomieścić całego ogromu twórczego światła. Byłem nim całkowicie wypełniony, wewnątrz i na zewnątrz mnie, ale och! ilu zostało poza mną, ponieważ krąg mojego Człowieczeństwa nie miał niezbędnego rozmiaru, który byłby w stanie pomieścić tak nieskończone światło! Dlatego stworzone moce, jakiejkolwiek natury, nie mogą wyczerpać niestworzonej mocy, ani objąć jej ani ograniczyć w sobie. Wielkość Królowej Nieba i moje Człowieczeństwo stanęły w obliczu ich Stwórcy w takim stanie, w którym możesz się odnaleźć, gdy wystawisz się na promienie słońca: możesz znaleźć się pod panowaniem Jej światła, w ubraniu i poczuć pełną intensywność jego ciepła, ale aby móc ograniczyć w sobie całe jego światło i ciepło, byłoby to dla ciebie niemożliwe. Jednak nawet wtedy nie można powiedzieć, że życie światła słonecznego i jego ciepło nie jest w tobie i wokół ciebie.

Musicie teraz wiedzieć, że nasza boska Istota, nasza twórcza Wola, ma swój nieustanny i wciąż nowy ruch; nowość w radościach, szczęściu, nowość w pięknie, nowość w pracy naszej Mądrości w formacji dusz, nowość w odciskanej świętości, nowość w miłości, którą wlewa. Jeśli zatem posiada ten nowy i ciągły akt, ma cnotę, że zawsze robi nowe rzeczy. A jeśli Królowa Matka została stworzona cała piękna, czysta i święta, nie wyklucza to, że możemy robić inne nowe i piękne rzeczy, godne naszych dzieł. Co więcej, w stworzeniu, gdy nasz Fiat zabrał się do pracy, tworząc wszystko, objawił także wszystkie nowe akty, przez które miał tworzyć stworzenia, wyjątkowe piękno, które miał przekazać, i świętość, jaką miała odcisnąć na tych, którzy żyliby w naszej Woli Bożej. A ponieważ Boski Fiat nie miał ani swojego życia, ani swojego Królestwa w stworzeniach, lecz tylko w Panny Nieba, dokonał pierwszego cudu i cudu, który zadziwił zarówno niebo, jak i ziemię, i czeka na inne stworzenia, które muszą mieć swoje życie i posiąść inne królestwa, aby tam panować i ukształtować przez nasz nowy akt świętość, piękności i rzadkie łaski. Oh ! Z jaką niecierpliwością moja Wola Boża czeka na to nowe pole działania, aby tam zamanifestować swoje nowe działania! Moja Wola Boża jest jak rzemieślnik zdolny do wykonania setek tysięcy posągów, które różnią się od siebie. Potrafi odcisnąć na każdym detal piękna, wyrazu i formy o wielkiej rzadkości; i nie możemy powiedzieć, że jeden wygląda jak drugi. Nie jest w stanie robić prób, tylko posągi, które są zawsze nowe i zawsze piękne; ale moja Wola nie ma możliwości zamanifestowania swojej sztuki. Cóż to byłaby za ból dla takiego rzemieślnika ta bezczynność! Tak jest w przypadku mojej Woli Bożej. Oczekuje więc swego Królestwa pośród stworzeń, aby stworzyć tam nigdy wcześniej

nie widziane boskie piękności, niesłychaną świętość, nowość nigdy wcześniej nie doświadczaną. Nie wystarczy, że Jej moc, która może wszystko, Jej bezmiar, który obejmuje wszystko, Jej niewyczerpana miłość, ukształtowała swoją Boską sztuką Wielką Panią, Królową Nieba i Ziemi; moja Wola pragnie także uformować swoją następstwo, w którym mój Fiat chce żyć i królować, aby tworzyć inne dzieła godne tego. Nie jest w stanie robić prób, tylko posągi, które są zawsze nowe i zawsze piękne; ale moja Wola nie ma możliwości zamanifestowania swojej sztuki. Cóż to byłaby za ból dla takiego rzemieślnika ta bezczynność! Tak jest w przypadku mojej Woli Bożej. Oczekuje więc swego Królestwa pośród stworzeń, aby tam ukształtować nigdy wcześniej nie widziane boskie piękności, niesłychaną świętość, nowość, której jeszcze nie doświadczyła. Nie wystarczy, że Jej moc, która może wszystko, Jej ogrom, który obejmuje wszystko, Jej niewyczerpana miłość, ukształtowała swoją Boską sztuką Wielką Panią, Królową Nieba i Ziemi; moja Wola pragnie także uformować swoją następstwo, w którym mój Fiat chce żyć i królować, aby tworzyć inne dzieła godne tego. Nie jest w stanie robić prób, tylko posągi, które są zawsze nowe i zawsze piękne; ale moja Wola nie ma możliwości zamanifestowania swojej sztuki. Cóż to byłaby za ból dla takiego rzemieślnika ta bezczynność! Tak jest w przypadku mojej Woli Bożej. Oczekuje więc swego Królestwa pośród stworzeń, aby tam ukształtować nigdy wcześniej nie widziane boskie piękności, niesłychaną świętość, nowość, której jeszcze nie doświadczyła. Nie wystarczy, że Jej moc, która może wszystko, Jej ogrom, który obejmuje wszystko, Jej niewyczerpana miłość, ukształtowała swoją Boską sztuką Wielką Panią, Królową Nieba i Ziemi; moja Wola pragnie także uformować swoją następstwo, w którym mój Fiat chce żyć i królować, aby tworzyć inne dzieła godne tego. tylko posągi, które są zawsze nowe i zawsze piękne; ale moja Wola nie ma możliwości zamanifestowania swojej sztuki. Cóż to byłoby za ból, gdyby taki rzemieślnik miał taką bezczynność! Tak jest w przypadku mojej Woli Bożej. Oczekuje więc swego Królestwa pośród stworzeń, aby tam ukształtować nigdy wcześniej nie widziane boskie piękności, niesłychaną świętość, nowość, której jeszcze nie doświadczyła. Nie wystarczy, że Jej moc, która może wszystko, Jej ogrom, który obejmuje wszystko, Jej niewyczerpana miłość, ukształtowała swoją Boską sztuką Wielką Panią, Królową Nieba i Ziemi; moja Wola pragnie także uformować swoją następstwo, w którym mój Fiat chce żyć i królować, aby tworzyć inne dzieła godne tego. tylko posągi, które są zawsze nowe i zawsze piękne; ale moja Wola nie ma możliwości zamanifestowania swojej sztuki. Cóż to byłoby za ból, gdyby taki rzemieślnik miał taką bezczynność! Tak jest w przypadku mojej Woli Bożej. Oczekuje więc swego Królestwa pośród stworzeń, aby tam ukształtować nigdy wcześniej nie widziane boskie piękności, niesłychaną świętość, nowość, której jeszcze nie doświadczyła. Nie wystarczy, że Jej moc, która może wszystko, Jej ogrom, który obejmuje wszystko, Jej niewyczerpana miłość, ukształtowała swoją Boską sztuką Wielką Panią, Królową Nieba i Ziemi; moja Wola pragnie także uformować swoją następstwo, w którym mój Fiat chce żyć i królować, aby tworzyć inne dzieła godne tego. Cóż to byłoby za ból, gdyby taki rzemieślnik miał taką bezczynność! Tak jest w przypadku mojej Woli Bożej. Oczekuje więc swego Królestwa pośród stworzeń, aby tam ukształtować nigdy wcześniej nie widziane boskie piękności, niesłychaną świętość, nowość, której jeszcze nie doświadczyła. Nie wystarczy, że Jej moc, która może wszystko, Jej ogrom, który obejmuje wszystko, Jej niewyczerpana miłość, ukształtowała swoją Boską sztuką Wielką Panią, Królową Nieba i Ziemi; moja Wola pragnie także uformować swoją następstwo, w którym mój Fiat chce żyć i królować, aby

tworzyć inne dzieła godne tego. Jakże bolesna byłaby ta bezczynność dla takiego rzemieślnika! Tak jest w przypadku mojej Woli Bożej. Oczekuje więc swego Królestwa pośród stworzeń, aby tam ukształtować nigdy wcześniej nie widziane boskie piękności, niesłychaną świętość, nowość, której jeszcze nie doświadczyła. Nie wystarczy, że Jej moc, która może wszystko, Jej ogrom, który obejmuje wszystko, Jej niewyczerpana miłość, ukształtowała swoją Boską sztuką Wielką Panią, Królową Nieba i Ziemi; moja Wola pragnie także uformować swoją następstwo, w którym mój Fiat chce żyć i królować, aby tworzyć inne dzieła godne tego. Nie wystarczy, że Jej moc, która może wszystko, Jej ogrom, który obejmuje wszystko, Jej niewyczerpana miłość, ukształtowała swoją Boską sztuką Wielką Panią, Królową Nieba i Ziemi; moja Wola pragnie także uformować swoją następstwo, w którym mój Fiat chce żyć i królować, aby tworzyć inne dzieła godne tego. Nie wystarczy, że Jej moc, która może wszystko, Jej ogrom, który obejmuje wszystko, Jej niewyczerpana miłość, ukształtowała swoją Boską sztuką Wielką Panią, Królową Nieba i Ziemi; moja Wola pragnie także uformować swoją następstwo, w którym mój Fiat chce żyć i królować, aby tworzyć inne dzieła godne tego.

Jak więc nasza chwała może być pełna w Stworzeniu i jak chwała i błogość ludzkiej rodziny mogą być kompletne w Niebie, jeśli nasza praca nie jest ukończona w Stworzeniu? Najpiękniejsze posągi, najważniejsze dzieła, jeszcze nie powstały. Sam cel Stworzenia nie został jeszcze osiągnięty i wystarczy, że w dziele brakuje detalu, małego kwiatka, listka lub odcienia koloru, aby nie miało ono pełnej wartości i niech ten, kto je wykonał, nie otrzymał pełną chwałę tego. Co więcej, to nie szczegóły, których brakuje w naszym Stworzeniu, ale najważniejsze dzieła, nasze różne boskie obrazy piękna, świętości i doskonałego podobieństwa. I kiedy nasza Wola rozpoczęła Stworzenie z taką wielkością piękna, porządku, harmonia i wspaniałość, zarówno w tworzeniu machiny wszechświata, jak i w stworzeniu człowieka, sprawiedliwe jest, że dla przyzwoitości, chwały i honoru naszej pracy jest ona wykonywana z jeszcze większym przepychem, różnorodnością i rzadkością w pięknościach, wszystkie godne nieustannego i wciąż nowego aktu mojej Woli Bożej. Ci, którzy będą żyć w Królestwie mojej Woli Bożej, pozostaną pod mocą nowego aktu o nieodpartej sile. Poczują się nasyceni nowym aktem świętości olśniewającego piękna i olśniewającego światła. I kiedy będą mieli ten akt, nastąpi kolejny nowy akt, potem kolejny i jeszcze inny, nigdy nie przerywany. Zdziwieni powiedzą sobie: „Jak wielkie jest piękno, świętość, bogactwo, siłę i szczęście naszego trzykrotnie świętego Fiata, który nigdy się nie kończy i zawsze daje nam nową świętość, nowe piękno, które nas upiększa, nowe siły, aby nas wzmocnić i nowe szczęście, aby to pierwsze nie było podobne do ani drugiego, ani trzeciego, ani wszystkich innych, które nam da. Te szczęśliwe stworzenia będą prawdziwym triumfem Boskiego Fiata, najpiękniejszej ozdoby całego Stworzenia, najbardziej olśniewających słońc, które swoim światłem zakryją pustkę tych, którzy nie żyli w Jego Królestwie. aby pierwsza nie była podobna do drugiej ani do trzeciej, ani do wszystkich innych, które On nam da. Te szczęśliwe stworzenia będą prawdziwym triumfem Boskiego Fiata, najpiękniejszej ozdoby całego Stworzenia, najbardziej olśniewających słońc, które swoim światłem zakryją pustkę tych, którzy nie żyli w Jego Królestwie. aby pierwsza nie była podobna do drugiej ani do trzeciej, ani do wszystkich innych, które On nam da. Te szczęśliwe stworzenia będą prawdziwym triumfem Boskiego Fiata, najpiękniejszej ozdoby całego Stworzenia, najbardziej olśniewających słońc, które swoim światłem zakryją pustkę tych, którzy nie żyli w Jego Królestwie.

Teraz moja nierozłączna Matka posiada ten nowy i ciągły akt, który został jej przekazany przez moją Wolę Bożą, ponieważ przeżyła swoje życie w tej Woli. Ona jest pierwszym świecącym słońcem utworzonym przez moją Wolę; zajmuje pierwsze miejsce Królowej i przynosi szczęście na Niebiański Dwór, rozmyślając nad wszystkimi błogosławionymi jej światłem, jej radościami i jej pięknem. Ale wie, że nie wyczerpała nowych i nieustannych czynów, które moja Wola Boża ustanowiła dla stworzeń, ponieważ moja Wola jest niewyczerpana; i och! ile ma dla nich czynów! I czeka, aż inne słońca zostaną utworzone przez ten nowy akt mojej Woli z nowymi pięknościami. I jak prawdziwa Matka chce otoczyć się wszystkimi tymi słońcami, aby odbijały się nawzajem i cieszyły się nawzajem, i niech Niebiański Dziedziniec otrzyma nie tylko swoje odbicia, ale także odbicia swoich słońc, chwałę dzieła stworzenia swego Stwórcy. Ona jest Królową iz wielką miłością oczekuje dóbr mojej Woli w stworzeniach, które do niej przypominają, ona tam, gdzie moja Wola zaczęła formować Królestwo mojej Woli Bożej. Przypuśćmy, że w sklepieniu niebios zamiast jednego słońca powstaną inne słońca o nowym pięknie i świetle. Czy sklepienie nieba nie byłoby piękniejsze? Tak oczywiście ! I czy te słońca nie rzucałyby na siebie swojego światła i czy mieszkańcy ziemi nie otrzymaliby odbić i błogosławieństw tych słońc? Tak będzie w Niebie. Jeszcze lepiej, kto posiądzie Królestwo Najwyższego Fiat na ziemi, otrzyma nieskończone wspólne błogosławieństwa,

Oto dlaczego, chociaż w Niebie jest suwerenna Cesarzowa, która posiada całość życia mojej Woli Bożej, nasza chwała nie jest pełna w odniesieniu do stworzenia, ponieważ po pierwsze, nasza Wola nie istnieje. nie jest ani kochany, ani oczekiwany. Po drugie, ponieważ nie jest to znane, nasza Wola nie może dać tego, co przygotowała. W rezultacie nie może stworzyć wielu rzadkich dzieł, do których jest zdolna. Ale ukończone dzieło będzie opiewać jego zwycięstwo i chwałę.

23 października 1927 - W Woli Bożej nie ma strachu, ale odwaga i siła nie do pokonania i niezwyciężona. Królestwo Woli Bożej jest Królestwem życia, życiem Stwórcy w stworzeniu i stworzenia przemienionego i utożsamianego ze Stwórcą; a dusza staje się królową. Wielka potrzeba poznania Woli Bożej, ponieważ jest to nie tylko podstawowa część, ale także pokarm, dieta, porządek, prawa, wspaniała muzyka, radości i szczęście Królestwa. Bóg daje życie człowiekowi w Edenie, dając mu swój Fiat i swoje życie.

Poczułem, że mój biedny duch zanurza się w boskim fiacie. I kontynuując w nim swoje czyny, ujrzałam przed sobą bardzo bladą i nieśmiałą dziewczynkę, jakby bała się chodzić w świetle Woli Bożej. Mój umiłowany Jezus wyszedł z mojego wnętrza i napełniając swoje święte dłonie światłem, włożył to światło w usta małej dziewczynki, jakby chciał ją utopić w świetle. Oświecił jej oczy, uszy, serce, dłonie i stopy. Mała dziewczynka była ubrana w światło, które ją oświetlało, i stała tam, nieswojo i przerażona w tym świetle. Jezus zabawiał się, okrywając ją światłem i widząc jej zakłopotanie. Zwracając się do mnie, powiedział:

Moja mała córeczko, to małe dziecko jest obrazem twojej duszy, bojącej się otrzymać światło poznania mojej Woli Bożej. Ale zatopię cię w tak wielkim świetle, że resztę stracisz ze strachu przed ludzką wolą, bo we mnie nie ma takich słabości, ale odwaga i nieprzezwyciężona i niezwyciężona boska siła. Aby uformować w duszy Królestwo mojego

Bożego Fiat, kładę tam jako fundament całą wiedzę mojego Fiata, a następnie biorę ją w posiadanie, aby przedłużyć tam moje życie, aby mieć moje królestwo.

Spójrz na wielką różnicę między królestwem królów ziemi a moim królestwem. Królowie nie oddają własnego życia do dyspozycji poddanych, nie oddają w nich swojego życia, ani nie odbierają życia swoim ludziom w sobie. Dlatego ich panowanie musi się skończyć, ponieważ to, co między nimi przechodzi, to nie życie, ale prawa i podatki. A gdzie nie ma życia, nie ma miłości i prawdziwego królestwa.

Królestwo mojej Woli Bożej jest, przeciwnie, Królestwem życia, życiem Stwórcy zamkniętym w stworzeniu oraz życiem stworzenia przemienionym i wtopionym w życie jego Stwórcy. W ten sposób Królestwo mojej Woli Bożej ma nieosiągalną wysokość i szlachetność. Dusza przychodzi tam, aby zostać królową. A czy wiesz, czego zostaje królową? Królowo świętości, miłości, piękna, światła, dobroci i łaski. Krótko mówiąc, królowa boskiego życia i wszystkich jego cech. Cóż za szlachetne i pełne życia królestwo to królestwo mojej Woli!

Czy rozumiesz teraz wielką potrzebę posiadania wiedzy? To nie tylko jej fundamentalna część, ale jedzenie, dieta, porządek, prawa, piękna muzyka, radości i szczęście mojego Królestwa. Każda wiedza ma odrębne szczęście. Są jak wiele kluczy, które utworzą boską harmonię mojego Królestwa. Dlatego tak bardzo dbam o to, aby nauczyć Cię wielorakiej wiedzy o moim Królestwie i proszę Cię o jak największą uwagę w ich manifestowaniu, ponieważ stanowią one podstawę i są jak potężna armia, która zapewnia obronę i działa jak wartownik tak aby moje Królestwo było najpiękniejszym, najświętszym i najdoskonalszym echem mojej niebiańskiej Ojczyzny.

Jezus milczał, po czym dodał:

Moja córko, kiedy moja Wola Boża chce wydobyć wiedzę lub nowy czyn, Niebo i ziemia oddają jej cześć i słuchają. Całe Stworzenie czuje, jak płynie w nim nowy boski akt, który niczym płyn życiowy upiększa wszystkie rzeczy i czyni je podwójnie szczęśliwymi. I czują się uhonorowani przez swojego Stwórcę, który poprzez wszechmocnego Fiata przekazuje im swoją nową wiedzę. I oczekują dyspozycji tej wiedzy w stworzeniu, aby zobaczyć nowy akt Woli Bożej powtórzony w stworzeniu, aby otrzymać potwierdzenie dobra, radości i szczęścia, jakie przynosi ta nowa wiedza. To wtedy celebruje moja Wola, ponieważ wyszło z niej życie Boże, które skierowane ku stworzeniu będzie się rozprzestrzeniać i udzielać wszystkim stworzeniom.

Następnie kontynuowałem swój krąg w Woli Bożej i przenosząc się do Edenu, aby być obecnym, gdy Boski Majestat, uformowawszy wspaniałą figurę człowieka, przekazał mu życie Jego wszechmocnego tchnienia, aby móc go uwielbić. mojego Stwórcy za tak uroczysty czyn, aby go kochać, adorować i dziękować za jego nadmierną i przepełnioną miłość do człowieka. Mój boski Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, ten akt formowania i wtłaczania życia w człowieka naszym wszechmocnym tchnieniem był dla nas tak czuły, tak poruszający i tak radosny, a cała nasza Boska Istota była przepełniona taką miłością, że „z ogromną siłą kradnie nasze boskie cechy aby wlać je w człowieka. Dmuchając na niego, wlewaliśmy w niego wszystko, a naszym oddechem łączymy z nim naszą Najwyższą Istotę, aby uczynić go nieodłącznym od nas. To tchnienie nigdy nie ustało, ponieważ jeśli w Stworzeniu całego wszechświata to nasza Wola

stanowiła życie wszystkich rzeczy, to dała człowiekowi nie tylko nasz Fiat, ale wraz z naszym oddechem dała mu nasze życie. A nasz oddech nie ustaje, ponieważ kontynuuje pokolenia innych stworzeń, aby uczynić je nierozłącznymi z nami.

Nasza miłość jest tak wielka w wykonywaniu pracy, że po jej wykonaniu pozostaje chęć do jej wykonania. Dlatego wielka jest niewdzięczność człowieka, który wypiera się, gardzi i obraża w Nim nasze życie. I jak robimy wdech, żeby znów wydychać, inspirujemy w sobie człowieka, ale nie czujemy, że człowiek w nas wchodzi, bo jego wola nie jest z naszą i czujemy ciężar ludzkiej niewdzięczności. Dlatego wzywamy was, abyście dawali wam nasz nieustanny oddech i czuli, że wchodzicie w nas, aby otrzymać pełnię naszej Woli w uroczystym akcie emisji naszego regenerującego oddechu w celu zrodzenia istot.

30 października 1927 - Wola Boża jest królestwem świętości i przemienia duszę nie w świętość świętych, ale w świętość ich Stwórcy. Miłość Boża przelała się w Stworzenie. Potrzeba poznania Woli Bożej: jeśli dobro nie jest znane, nie jest ani pożądane, ani kochane; dlatego będą posłańcy, zwiastuny, którzy ogłoszą Jego Królestwo. Wola Boża ma urzekające piękno, które zachwyca każdego.

Czułam się całkowicie porzucona w boskim fiacie, a mój biedny umysł był przesiąknięty jego światłem, jego pięknem i nieopisaną błogością. Posiadać źródło wszelkich dóbr, cieszyć się bezmiarem nieskończonych mórz wszelkich radości, posiadać wszystkie uroki niewyczerpanych piękności, boskich piękności, aż do uwiedzenia samego Boga i żyć w Woli Bożej poprzez ustanowienie jego panowanie w duszy jest jedno i to samo. „Wola Boża, jak kochana, urocza i pożądana jesteś bardziej niż moje własne życie!" Twoje panowanie jest Królestwem, które ma moc uwolnienia mnie od wszystkiego, co nie ma związku z jego światłem. Jest to królestwo świętości, które przemienia mnie nie w świętość świętych, ale w świętość mojego Stwórcy. To królestwo szczęścia i radości, które odstrasza ode mnie wszelką gorycz, wszelkie zakłócenia umysłu i wszelkie rozdrażnienie. Ale jak stworzenia mogą przygotować się na przyjęcie tak świętego Królestwa? I kiedy tak myślałam, a mój biedny duch pływał w bezmiarze morza Bożego Fiat, mój kochany Jezus wyszedł z mego wnętrza i przycisnął mnie do siebie z całą czułością i powiedział do mnie:

Moja mała dziewczynko, musisz wiedzieć, że nasza miłość przelała się w Stworzeniu. Było przepełnione, że nikt nie zasłużył nawet na jedno słowo na takie dobro; w naszej najwyższej i nieograniczonej dobroci i hojności stworzyłem z hojnością, porządkiem i harmonią całą machinę wszechświata z miłości do tego, którego jeszcze nie było. Potem nasza miłość przelała się jeszcze bardziej i stworzyliśmy Tego, dla którego wszystko zostało stworzone. I zawsze działamy z niezrównaną wielkodusznością, aby dać z siebie wszystko, nie wyczerpując się i nie tracąc niczego w naszej pracy pod względem hojności, wielkości i wszelkiego dobra. Stworzyliśmy człowieka bez żadnej zasługi z jego strony, dając mu jako posag, jako podstawę wszystkich dóbr, wszystkich radości i wszelkich przyjemności, naszą Wolę Królestwa, aby nic go nie ominęło, mając do dyspozycji Wolę Bożą, a wraz z nią naszą Najwyższą Istotę. Jaki byłby nasz zaszczyt, gdyby dzieło naszego stworzenia było ubogie, pozbawione światła, bez wielości wszystkich stworzonych rzeczy, bez porządku i bez harmonii, z naszym drogocennym klejnotem, naszym drogim synem, człowiekiem, bez pełni dobra tego, który go stworzył? Nie byłby to zaszczyt dla tych, którzy

mają wszystko i są do wszystkiego zdolni, wykonać niepełną pracę. Tym bardziej, że nasza miłość, bardziej przelewająca się niż gwałtowne fale, chciała dać z siebie tyle, ile tylko mogła, aż napełniła nasz drogocenny klejnot wszelkimi możliwymi dobrami i ukształtowała wokół niego przelewające się morza, które Stwórca w nim umieścił. A jeśli mężczyzna stracił to wszystko,

I oto teraz, tak jak w stworzeniu, w mojej przepełnionej miłością, Królestwo mojej Woli Bożej zdecydowało, że chce mieć swoje życie pośród stworzeń i, w swojej wspaniałości, bez względu na ich zasługi, moja Wola chce ponownie dać im swoje Królestwo. Moja Wola pragnie tylko, aby stworzenia poznały moje Królestwo i jego dobra, aby poznając je, pragnęły i gorąco pragnęły tego Królestwa świętości, światła i błogości. I tak jak jedna wola go odrzuciła, inna wola go wzywa, pragnie go i wzywa go, aby przyszedł i panował wśród stworzeń. Widzisz w ten sposób konieczność jego poznania, bo jeśli dobro nie jest znane, nie może być ani chciane, ani kochane. Ta wiedza będzie więc posłańcami, prekursorami, którzy ogłoszą moje Królestwo. Moja wiedza o moim Fiacie będzie czasami słońcami, czasami grzmoty, czasami eksplozje światła lub porywiste wiatry, które przyciągną uwagę zarówno uczonych, jak i ignorantów, zarówno dobrych, jak i złych, i które, jak błyskawica, wpadną w serca i z nieodpartą siłą obalą ich, aby ponownie powstać w dobru zdobytej wiedzy. Moja wiedza ukształtuje prawdziwą odnowę świata. Przyjmą odpowiednią postawę, by uwodzić i zdobywać stwory, czasami podobne do rozjemców, którzy chcą objąć stwory, aby dać im własne pocałunki, zapomnieć o całej przeszłości i pamiętać tylko o wzajemnej miłości, czasami wojownikach pewnych zwycięstwa nad tymi, którzy wiedzą ich, czasami błagalne modlitwy, które nie ustaną, aż stworzenia,

Czego moja Wola nie zrobi? Włoży całą swoją moc w działanie, aby przyjść i panować wśród stworzeń. Posiada urzekającą urodę i wystarczy, że raz ją ujrzymy z wyrazistością, by zachwycać, upiększać i rzucać fale piękna na duszę, że trudno jej o takiej urodzie zapomnieć. Stworzenia pozostaną więźniami jego piękna jak w labiryncie, z którego nie będą w stanie uciec. Moja Wola posiada czarującą moc, a dusza pozostaje nieruchoma w swoim słodkim zaklęciu. Ma balsamiczne powietrze, a kiedy stworzenia będą nim oddychać, poczują atmosferę pokoju, świętości, boskiej harmonii, szczęścia, światła, które wszystko oczyszcza, miłości, która wszystko spala, mocy, która wszystko zwycięża, aby to powietrze przyniosło niebiański balsam na wszelkie zło wytworzone przez złe, chorobliwe i śmiertelne powietrze ludzkiej woli. Widać, że nawet w życiu człowieka powietrze działa w zaskakujący sposób: jeśli powietrze jest czyste, dobre, zdrowe, pachnące, oddycha swobodnie, krążenie krwi regularne, a stworzenia są silne, zdrowe, zdrowe w pięknych kolorach. Z drugiej strony, jeśli powietrze jest złe, śmierdzące i zainfekowane, oddech jest zablokowany, krążenie krwi nieregularne, a ponieważ nie otrzymują życia z czystego powietrza, stworzenia są słabe, blade, chude i na wpół chore. . Powietrze to życie stworzeń, a bez niego nie mogą żyć. Jest duża różnica między dobrym a złym powietrzem. Tak samo jest z powietrzem duszy: powietrze mojej Woli utrzymuje czyste, zdrowe, święte życie, piękny i silny, bo wyszedł z łona swego Stwórcy. Zabójcze powietrze ludzkiej woli deformuje biedne stworzenie, sprawia, że upada ono ze swego źródła i staje się chore, słabe, aż budzi litość.

Następnie z delikatnym akcentem dodał:

Oh ! moje życzenie ! Jakże jesteś kochany, godny podziwu i potężny! Twoje piękno zachwyca Niebiosa i utrzymuje cały Niebiański Dwór pod urokiem, aby wszyscy byli szczęśliwi, że nie mogą oderwać od Ciebie oczu! Oh ! Twoim czarującym pięknem, które zachwyca wszystko, zachwyca ziemię i swoim słodkim urokiem oczarowuje wszystkie stworzenia, aby wola wszystkich była jedna, jedna świętość, jedno życie, jedno Twoje Królestwo, jeden ton „Fiat sur la la earth jak w niebie".

2 listopada 1927 - Wola ludzka uformowała noc w duszach ludzkiej rodziny. Dobro w ludzkich czynach i małe światełka, które tworzą. Jak powstaje Słońce w ludzkim działaniu duszy żyjącej w Woli Bożej. Różnica między stworzeniem, które działa i żyje w Woli Bożej, a tym, który działa dobrze poza nią. Słońce w naturze w porównaniu do Słońc uformowanych w Woli Bożej. Adam: przed i po upadku.

Kontynuowałam lot w Woli Bożej i moja słaba inteligencja była w niej utrwalona. Zrozumiałem w jego świetle wielką różnicę między działaniem w Najwyższej Woli a działaniem ludzkiego stworzenia, które jest dobrem samym w sobie, ale brakuje mu życia Bożego Fiat. I powiedziałem sobie: „Czy taka różnica jest możliwa? Mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, ludzka wola uformowana w nocy w duszach ludzkiej rodziny. A jeśli wykonują dobre uczynki, nawet te bardzo ważne, ponieważ dobro jest samo w sobie światłem, mogą emitować tylko mnóstwo małych światełek, porównywalnych do światła zapałki, lampy, oliwy lub małej żarówki. To w zależności od dobra, które wiąże się z ludzkim działaniem, i ich liczby, powstaną słabe lub nieco silniejsze światła. A jeśli te działania zawierają dobro, z powodu tych małych świateł, te stworzenia i osoby wokół nich nie są w ciemności, ale nie mają mocy przemieniania nocy w dzień. A potem wyglądają jak domy lub miasta, które mają tę zaletę, że mają wiele żarówek, które mogą zgasnąć i które nigdy nie będą w stanie zmienić nocy w dzień, ponieważ nie jest to w naturze światła wytwarzanego przez ludzki przemysł uformować w duszy jak w ciele pełne światło dnia. Tylko słońce ma tę zaletę, że jest w stanie odpędzić ciemność i stworzyć promienne światło wielkiego dnia, które oświetla i ogrzewa ziemię i wszystkich jej mieszkańców. A tam, gdzie świeci, słońce przekazuje swoje Tylko słońce ma tę zaletę, że jest w stanie odpędzić ciemność i stworzyć promienne światło wielkiego dnia, które oświetla i ogrzewa ziemię i wszystkich jej mieszkańców. A tam, gdzie świeci, słońce przekazuje swoje Tylko słońce ma tę zaletę, że jest w stanie odpędzić ciemność i stworzyć promienne światło wielkiego dnia, które oświetla i ogrzewa ziemię i wszystkich jej mieszkańców. A tam, gdzie świeci, słońce przekazuje swoje działanie niezbędne dla całej przyrody.

Teraz tylko przez życie i działanie w mojej Woli może to zawsze wyjść na jaw. A kiedy dusza działa, niezależnie od tego, czy jej działania są duże czy małe, działa pod wiecznym i ogromnym Słońcem mojego Fiata, którego odbicie przenika działania stworzenia, tworząc w nim słońca, i może nieustannie cieszyć się światłem dnia. A ponieważ te słońca powstały dzięki odbiciu Słońca mojej Woli Bożej, posiadają źródło światła, a ludzkie działania przemienione w to Słońce mojej Woli zasilane są przez źródło wiecznego światła, a zatem są mało prawdopodobne. osłabić lub zgasić.

Czy widzisz, jak wielka jest różnica między życiem i działaniem w mojej Woli, a życiem poza moją Wolą? Jest to różnica między stworzeniem zdolnym do formowania słońca i wielu słońc, a stworzeniem, które może wytworzyć trochę światła. Wystarczy jedno słońce, aby zaćmić wszystkie światła, a wszystkie światła razem wzięte nie mają mocy ani siły, by przewyższyć jedno słońce. Widać to jeszcze wyraźniej w porządku wszechświata, w którym wszystkie światła, jakie by nie były, wyprodukowane przez ludzki przemysł, nie są w stanie utworzyć dnia, podczas gdy stworzone przez moje ręce słońce, chociaż jest samotne, tworzy dzień, ponieważ ma źródło światła, które Stwórca tam umieścił, a jego światło raczej nie zaniknie. Ona jest symbolem wszystkich tych, którzy żyją w mojej Woli i których czyny zawierają akt boskiego życia, twórczą siłę mającą moc tworzenia słońc. A moja Wola nie jest obniżona, by tworzyć małe światełka, ale słońca, które nigdy nie gasną. Możesz zatem zrozumieć, że dobro wytworzone przez ludzką wolę, chociaż nie może uformować dnia, jest nadal dobre dla człowieka, a stworzenia otrzymują to błogosławieństwo od światła w nocy woli ludzkiej. Przydaje się im, aby nie umrzeć w gęstej ciemności grzechu. Te światła, choć małe, wskazują im drogę, sprawiają, że widzą niebezpieczeństwa,

To właśnie przyciągnęło do Adama naszą ojcowską czułość i życzliwość. Zrozumiał, co znaczyło życie w naszej Woli Bożej, podczas gdy w jego czynach, dużych i małych, płynęła nasza twórcza cnota, która okryła ich Słońcem wiecznego Fiata, który będąc Słońcem, miał moc stwarzania tylu słońc, ile tylko mógł. do. Widząc siebie pozbawionego tej twórczej siły, Adam nie mógł już tworzyć słońc. Biedak ze wszystkich sił starał się tworzyć małe światełka. Widząc wielką różnicę, jaka istniała między jego pierwszym stanem a tym, który nastąpił po grzechu, jego ból był tak wielki, że czuł, że umiera z każdym swoim działaniem. Biedny Adam starał się wytwarzać te małe światełka swoimi czynami i poruszył Najwyższą Istotę, która podziwiała jego gorliwość, dzięki której dotrzymał obietnicy przyjścia Mesjasza.

6 listopada 1927 - Stworzenie żyjące w Woli Bożej nie schodzi ze stanu pierwotnego i ma prawo do statusu królowej; dusza, która nie żyje w Woli Bożej, schodzi ze swego pochodzenia, traci szlachetność i przyjmuje status sługi. W Odkupieniu Jezus przyszedł na ziemię, aby wyprowadzić człowieka ze stanu śmierci, uzdrowić go i dać mu wszelkie możliwe środki, aby przywrócić go do pierwotnego stanu. Dla tych, którzy żyją w Woli Bożej, czyny Jezusa dokonane w Odkupieniu nie będą lekarstwem, ale błogością, radością i najpiękniejszą ozdobą w królewskim pałacu Jego Woli. Wyjątkowy i nieustanny akt Woli Bożej, w którym każdy z nich łączy się w jeden akt. Krzyż doprowadził do dojrzałości Królestwa Odkupienia i Królestwa Woli Bożej. Jezus umieszcza swoje życie w każdej objawionej prawdzie, aby każda prawda miała moc kształtowania boskiego życia w stworzeniach, i pragnie, aby jego prawdy były znane. Jezus sprawia, że życie płynie w tym, co objawia, czy to słowami, czy uczynkami.

Podążałam za Wolą Bożą, towarzysząc wszystkim czynom, których mój słodki Jezus dokonał na ziemi. Uczynił mi je obecnymi, a ja ich ubrałam w moje *kocham cię* , prosząc go swoimi czynami o królestwo Bożego Fiat. Błagałam go, aby zastosował do mojej duszy

wszystko, co uczynił w Królestwie Odkupienia, aby dać mi łaskę, by zawsze żyć w Jego Woli Bożej. Mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, dusza, która żyje w mojej Woli Bożej, nie traci swojego pochodzenia. A ponieważ wszystko zostało stworzone dla tego, kto miał w nim żyć, wszystkie dobra Stworzenia, które są bardziej rozległe niż dobra Odkupienia, należą do niego. Dusza, która utrzymuje się w pierwotnym stanie, żyjąc w najwyższym fiacie, ma prawo do statusu królowej i jako taka słuszne jest, aby wszystko było w jej posiadaniu i aby pozostało w królewskim pałacu naszej Woli. Jest również słuszne, że posiada słońca, niebo i morza, a sam król mieszka z nią i jest jej błogością, tak jak ona jest błogością króla. To dlatego dobra Stworzenia muszą być bardziej rozległe, ponieważ jak mogłaby być królową bez panowania tam domen i królestw?

Z drugiej strony, jeśli dusza nie żyje w mojej Woli Bożej, traci swoje pochodzenie, traci szlachetność i staje się służebnicą. Królestwa i imperia są wtedy wykluczone. Co więcej, przyszedłem na ziemię w Odkupieniu, aby wyprowadzić człowieka ze stanu śmierci, uzdrowić go i dać mu wszelkie możliwe środki, aby przywrócić go do pierwotnego stanu, wiedząc, że jeśli powróci do naszej Woli, skąd pochodzi, wszystko było już gotowe, by utrzymać go w jego królewskim stanie. Musisz wiedzieć, że dla tej, która żyje lub będzie żyła w mojej Woli, czyny, których dokonałem w Odkupieniu, nie będą dla niej lekarstwem, ale przyjemnościami i radościami, i będą najpiękniejszą ozdobą królewskiego pałacu moją Wolę, ponieważ wszystko, co zrobiłem, to nic innego jak narodziny mojej Woli. Jego miłosierne łona zrodziły mnie na łonie mojego Człowieczeństwa wszystkie czyny, których dokonałem, przychodząc na ziemię. Dlatego słuszne jest, aby to, co do niego należy, służyło jako ozdoba. We wszystkim, co zrobiłem na ziemi, kiedy modliłem się, mówiłem, cierpiałem lub błogosławiłem małe dzieci, szukałem moich dzieci, dzieci mojej Woli Bożej, aby dać im pierwszy czyn i wszystko, co tam jest. szczęście, które zawierały moje działania; i dałem te uczynki jako lekarstwo dla tych nieszczęśliwych synów grzechu, sług ludzkiej woli, dla ich zbawienia. Tak więc wszystkie moje czyny płynęły jako pierwszy akt, który miał żyć w Najwyższej Woli, aby stać się centrum ich życia. Tak ten, kto żyje w mojej Woli, może powiedzieć: „Wszystko jest moje", a ja mu mówię: „Wszystko jest Twoje.

Potem pomyślałem sobie: „Jeżeli akt Bożego Fiat jest taki, że żaden inny akt nie może powiedzieć 'Ja jestem pierwszy', jak ci, którzy przyjdą później, aby żyć w Bożym FIAT, mogą znaleźć przed Bogiem jako pierwszy akt, jeśli pierwszy już istnieje? Mój boski Jezus dodał:

Córko moja, dla tych, którzy żyją lub będą żyć w mojej Woli, wszystko będzie jak pierwszy akt przed Bogiem, ponieważ moja Wola ma tylko jeden akt, akt nieustanny, który zawsze występuje jako akt pierwszy. I na mocy tego wyjątkowego i nieustannego aktu moja Wola podnosi wszystkie dokonane w niej czyny do rangi pierwszego aktu, aby wszyscy żyjący w mojej Woli znaleźli się w tym wyjątkowym akcie i każdy akt był pierwszy przed adorablem aktem. Majestat. Dlatego w mojej Woli Bożej nie będzie ani przed, ani po, a wszystko zostanie połączone w jeden akt. Cóż za zaszczyt, jaka chwała dla stworzenia, że może znaleźć miejsce w tym wyjątkowym akcie Woli swego Stwórcy, z którego, jak ze źródła, wypływają wszelkie dobra i całe szczęście, jakie można sobie wyobrazić.

Tak więc, kontynuując śledzenie czynów mojego umiłowanego Jezusa, zatrzymałem się, kiedy otrzymał krzyż, który objął całą czułością swojej miłości i który położył na swoich ramionach, aby zanieść go na Kalwarię. Jezus dodał:

Moja córko, krzyż doprowadził Królestwo Odkupienia do dojrzałości, aby je dopełnić i stać się stróżem wszystkich odkupionych, tak że jeśli ktoś pozwala, aby krzyż był jego stróżem, otrzymał w sobie - nawet skutki dojrzałego owoc, który ma smak, słodycz i życie, a krzyż sprawia, że czuje całe dobro Odkupienia, tak że dojrzewa z owocem krzyża i gotuje się powrócić do Królestwa mojej Woli, ponieważ krzyż przyniósł także Królestwo mojej Woli do dojrzałości. Właściwie, kto przygotował cię, żebyś w niej żyła? Czyż to nie krzyż tylu lat pozwolił wam dojrzeć jak piękny owoc, który odebrał gorzki smak ziemi i wszystkie przywiązania stworzeń, aby przemienić je w boską słodycz, pozycjonowania siebie jako strażnika, aby nie wchodziło do ciebie nic, co nie jest święte, nic, co daje ci tylko to, co pochodzi z Nieba? Krzyż nie uczynił nic innego, jak tylko pozwolił, aby w tobie płynęły witalne płyny i uformowały w tobie waszego Jezusa. A twój Jezus, znajdując cię dojrzałą, utworzył królestwo swojej Woli Bożej w głębi twojej duszy. I przedstawiając się jako mistrz, mówiłem do ciebie i nadal mówię ci o mojej Woli Bożej. Nauczyłem cię jej dróg, życia, które powinieneś mieć w niej, cudów, mocy i piękna mojego Królestwa. Mówiłem do ciebie i nadal mówię ci o mojej Woli Bożej. Nauczyłem cię jej dróg, życia, które powinieneś mieć w niej, cudów, mocy i piękna mojego Królestwa. Mówiłem do ciebie i nadal mówię ci o mojej Woli Bożej. Nauczyłem cię jej dróg, życia, które powinieneś mieć w niej, cudów, mocy i piękna mojego Królestwa.

Musicie wiedzieć, że ilekroć wasz Jezus postanawia zamanifestować prawdę, miłość, którą do niej żywię, jest tak wielka, że to moje życie umieszczam w każdej prawdzie, którą manifestuję, aby każda prawda miała moc kształtowania życia Bożego w stworzenia. Czy widzisz zatem, co to znaczy zamanifestować sobie mniej lub bardziej jedną prawdę? Oznacza to odebranie życia Bożego i narażenie go na niebezpieczeństwo, narażenie go na niebezpieczeństwo, ponieważ jeśli nie jest znane, kochane i doceniane, jest to życie Boże, które nie otrzymuje owoców i należnego mu honoru. Dlatego tak bardzo kocham prawdy, które manifestuję: bo to moje życie w nich płynie i bardzo pragnę, aby zostały poznane.

Co za różnica w sposobie, w jaki operuję stworami! Kiedy mówią, uczą, działają, ich życie nie pozostaje w słowach i uczynkach. Dlatego nie ma większego znaczenia, czy ich słowa lub uczynki nie przynoszą owoców. Z drugiej strony ja cierpię ogromnie, ponieważ to życie sprawia, że płynę w tym, co się objawia.

10 listopada 1927 - Dusza sama z Jezusem i Jezus sam z duszą. Stworzenie Adama. Gdyby Adam nie odrzucił Bożego Fiata, zjednoczonego z nim, spełniłby wszystkie stworzone rzeczy swoimi czynami. Adam umieścił się we wszystkich stworzonych rzeczach. Pierwszym modelem w stworzeniu była Istota Najwyższa, na której człowiek miał wzorować wszystkie swoje działania ze swoim Stwórcą; Adam miał być drugim wzorem do naśladowania, na którym mieli się wzorować wszyscy jego potomkowie. Bóg powołał Luizę, aby ukształtowała wzór, na którym muszą się wzorować inne stworzenia, aby powrócić do Fiata Stwórcy. Kto ma przywrócić królestwo Bożego Fiat, musi tworzyć modele na podobieństwo swego Stwórcy. Wola Boża zarządza uzdolnieniami i wszystkim, co jest niezbędne, aby móc tworzyć te same modele Boga.

Stworzenie, które kocha swojego Stwórcę w stworzeniu. Boski Fiat Boga, moc, która może zrobić wszystko i umie wszystko. Niech życie Woli Bożej wpłynie na wszystkie wasze czyny.

Czułam się całkowicie opuszczona w wiecznym fiacie, sama z Jezusem, jak gdyby nic innego nie istniało, i powiedziałam sobie: „Jestem sama, czuję w sobie tylko wielkie morze Woli Bożej i nic więcej. Dla mnie. Sam Jezus znika i chowa się w swoim nieskończonym świetle. A jeśli przez chwilę się ukazuje, promienie Słońca Woli Bożej zalewają go i mój słaby wzrok, w jego słabości, nie jest w stanie na niego spojrzeć i czekam, aż mój Jezus, moje życie, odejdzie. tego światła lub sprawić, by było mniej jaskrawe, abym mógł je ponownie zobaczyć. I narzekam na to światło, które ukrywa przed moim wzrokiem to, które jest życiem mojej biednej duszy. Oh ! jeśli światło Błogosławionego Fiata było mniej oślepiające, mogłam zobaczyć mojego słodkiego Jezusa, bo często czuję Jego boski dotyk, Jego orzeźwiający oddech, a czasami jej usta, które mnie całują. A przy tym wszystkim tego nie widzę. Wszystko to z powodu tego błogosławionego światła, które ukrywa je przede mną. Oh ! Święta Wolo Boża, jak silna i potężna jesteś, jeśli możesz ukryć przede mną mojego ukochanego Jezusa! Myślałam o tym i innych rzeczach, kiedy Jezus, moje bardzo wielkie dobro, wyszedł z tego oślepiającego światła, abym go widziała i powiedział do mnie:

Moja córko, jesteś sam ze mną, a ja sam z tobą. A ponieważ jesteś sam ze mną, skupiam się całkowicie w tobie, ponieważ będąc sam na sam ze mną, mogę cię całkowicie wypełnić sobą. Nie ma w tobie ani jednego miejsca, w którym bym nie usadowił się, aby cię we mnie przemienić i gdzie niezwykła łaska nie wchodzi w sposób naturalny. Kiedy dusza jest ze mną sama, mogę robić, co chcę. Tylko ja cieszę się tą duszą, a moja miłość popada w szaleństwo. Zachęca mnie do stosowania tak wielu podstępów miłosnych, że gdyby inne stworzenia wszystko widziały i słyszały, powiedziałyby: „Tylko Jezus umie kochać tak bardzo i w tak zaskakujący i pomysłowy sposób". "

Dla duszy, która mieszka ze mną sama, jestem jak słońce, gdyby mogło skoncentrować całe swoje światło na jednej roślinie. Ta roślina otrzymywałaby w sobie całe życie słońca i cieszyłaby się wszystkimi jego skutkami, podczas gdy inne rośliny otrzymałyby tylko jeden efekt, który jest wystarczający dla natury rośliny. Z drugiej strony, pierwszy, ponieważ otrzymuje całe życie słońca, otrzymuje również wszystkie efekty, które zawiera światło. To jest to, co robie. Całe moje życie skupiam w tej duszy i nie ma we mnie nic, czym nie mogłaby się cieszyć. Jeśli chodzi o stworzenie, które nie jest ze mną sam na sam, bo nie mogę w nim scentralizować swojego życia, jest ono bez światła, czuje ciężar ciemności i jego byt jest podzielony na tyle części, które go dzielą. Tak więc dusza, która kocha ziemię, czuje się podzielona z ziemią; jeśli kocha stworzenia, przyjemności, bogactwa, czuje się podzielona, podzielona i ciągnięta we wszystkich kierunkach, tak że jej biedne serce żyje w niepokoju i zna strach i gorzkie rozczarowania. Z duszą mieszkającą sam na sam ze mną jest zupełnie odwrotnie.

Potem kontynuowałem swój krąg w Woli Bożej i przybywszy do Edenu, uwielbiłem mojego Stwórcę w akcie tchnięcia życia w ciało mojego pierwszego ojca, Adama, jego wszechmocnym tchnieniem. A mój kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, z jakim ładem i harmonią powstał człowiek! Adam został przez nas uczyniony królem stworzenia i jako król miał zwierzchnictwo nad wszystkimi rzeczami; i gdyby nie odrzucił naszego Fiata, którego był właścicielem jednostki, wypełniłby wszystko swoimi czynami przez całe życie. Jako król i właściciel wszystko słusznie mogło podlegać jego działaniu i być odziane w jego światło, ponieważ każde z jego działań było słońcem przewyższającym inne pięknością. Miał stanowić koronę całego Stworzenia. Nie byłby prawdziwym królem, gdyby nie znał każdego ze swoich królestw i gdyby nie miał prawa umieszczać swoich czynów we wszystkich rzeczach, które stworzyliśmy. To było tak, jakby ktoś posiadał 'ziemia i która jako taka ma prawo wędrować po niej, sadzić kwiaty, rośliny i drzewa; krótko mówiąc, robić tam, co chce. Z mocą naszego boskiego Fiata zrobił to, co chciał. Umieścił siebie we wszystkich stworzonych rzeczach, a kiedy mówił, kochał, czcił i działał, jego głos odbijał się echem w całym Stworzeniu, które zostało obdarzone jego miłością, uwielbieniem i działaniem. W ten sposób Bóstwo odczuwało miłość, cześć i pracę swojego pierwszego syna we wszystkich swoich dziełach. Jednak całe dzieło Adama pozostało przez całe Stworzenie jako pierwszy model dla wszystkich jego potomków. Modelowaliby wszystkie czyny w świetle jego rodziny, którą jako pierwszy ojciec zapisałby całemu swemu potomstwu, które miałoby nie tylko jego wzór, ale także posiadanie jego czynów. Jaka byłaby nasza chwała i Jego chwała widząc dzieło naszego drogiego syna, nasz drogocenny skarb, zrodzony z naszej miłości, połączony z naszymi uczynkami! Jakie szczęście dla niego i dla nas! Cóż, jeśli taki był nasz cel w tworzeniu całego Stworzenia i tego drogocennego klejnotu, którym był człowiek, czy nie jest to sprawiedliwe, chociaż Adam zaczął i nie skończył – i zakończył nawet w nieszczęściu? służył jako jego podstawowy akt i zmuszał go do pracy w dziełach Stwórcy - czy nie jest słuszne, że mamy ten sam cel dla jego potomków? Dlatego wzywam was pośród moich dzieł, w całym Stworzeniu, abyście ukształtowali wzór, do którego wszystkie stworzenia będą musiały się dostosować, aby powrócić do mojego Fiata. Gdybyś znała moją radość, gdy widzę, jak oddajesz moją Wolę Bożą, chcąc ożywić światło słoneczne, by powiedzieć, że mnie kochasz i prosisz mnie o moje Królestwo! Kiedy chcesz użyczyć głosu prędkości wiatru, szmerowi morza, kwiatom, przestrzeni nieba, śpiewowi ptaków, aby wszyscy powiedzieli mi, że mnie kochają, że adoruj mnie, a Ty pragniesz Królestwa Bożego Fiat, jestem tak szczęśliwa, że znów czuję pierwsze radości, pierwszą miłość mojego drogocennego klejnotu i że jestem skłonna odłożyć wszystko na bok, zapomnieć o wszystkim, aby wszystko powraca tak, jak ustaliliśmy jako pierwsi. Uważaj też, córko, bo stawka jest zbyt duża. Kiedy chcesz użyczyć głosu prędkości wiatru, szmerowi morza, kwiatom, przestrzeni nieba, śpiewowi ptaków, aby wszyscy powiedzieli mi, że mnie kochają, że adoruj mnie, a Ty pragniesz Królestwa Bożego Fiat, jestem tak szczęśliwa, że znów czuję pierwsze radości, pierwszą miłość mojego drogocennego klejnotu i że jestem skłonna odłożyć wszystko na bok, zapomnieć o wszystkim, aby wszystko powraca tak, jak ustaliliśmy jako pierwsi. Uważaj też, córko, bo stawka jest zbyt duża. Kiedy chcesz użyczyć głosu prędkości wiatru, szmerowi morza, kwiatom, przestrzeni nieba, śpiewowi ptaków, aby wszyscy powiedzieli mi, że mnie kochają, że adoruj mnie, a Ty pragniesz Królestwa Bożego Fiat, jestem tak szczęśliwa, że znów czuję pierwsze radości, pierwszą miłość mojego drogocennego klejnotu i że jestem skłonna odłożyć wszystko na bok, zapomnieć o wszystkim, aby wszystko powraca tak, jak ustaliliśmy jako pierwsi. Uważaj też, córko, bo stawka jest zbyt duża. i że jestem skłonny odłożyć wszystko na bok, zapomnieć o wszystkim,

aby wszystko wróciło tak, jak to ustaliliśmy wcześniej. Uważaj też, córko, bo stawka jest zbyt duża. i że jestem skłonny odłożyć wszystko na bok, zapomnieć o wszystkim, aby wszystko wróciło tak, jak to ustaliliśmy wcześniej. Uważaj też, córko, bo stawka jest zbyt duża.

Musicie wiedzieć, że pierwszym wzorem w stworzeniu była Istota Najwyższa, na której człowiek miał wzorować wszystkie swoje czyny ze swoim Stwórcą. Drugim wzorem miał być Adam, na którym wzorować się mieli wszyscy jego potomkowie. Ale kiedy Adam wycofał się z mojej Woli, nie miał już jedności ze Stwórcą i brakowało mu materiałów, by wziąć go za wzór. Biedny Adam. Jak mógłby tworzyć modele na podobieństwo Boże, jeśli nie posiadał już tej Woli, która dawała mu uzdolnienia i wszystkie materiały potrzebne do tworzenia modeli na podobieństwo Boże? Odrzucając boski Fiat, odrzucał moc, która pozwala, by wszystko się dokonało i która wszystko wie, jak to zrobić.

To, co stało się z Adamem, jest podobne do tego, co stałoby się z tobą, gdybyś nie miał papieru, pióra ani atramentu do pisania. Gdybyś to przeoczył, nie byłbyś w stanie napisać ani słowa. W ten sposób niemożliwe było uformowanie modeli pieczęci boskiej. Trzeci model musi być wykonany przez tego, który musi przywrócić Królestwo mojej Woli. Masz więc ważne zadanie, ponieważ twoje modele dostosują się do wszystkich innych. Również we wszystkich swoich czynach krąż życie mojej Woli Bożej, aby mogła dostarczyć ci wszystkich istotnych elementów; i tak wszystko będzie dobrze, a wasz Jezus będzie z wami, aby wasze boskie modele mogły być dobrze wykonane.

13 listopada 1927 - Co Odwieczne Słowo uczyniło w Człowieczeństwie Jezusa. Tylko dzięki panowaniu Fiata stworzenia będą krążyć w nich całe dobro, które uczynił. Wielka różnica między panowaniem Woli Bożej w stworzeniach a wydaniem aktu tej Woli zakomunikowanej świętym, patriarchom i prorokom Starego Testamentu. Utworzenie Królestwa Woli Bożej nie wymaga pojedynczego aktu, ale ciągłego aktu, który ono posiada. Prawdziwe panowanie. To na mocy ustawicznego aktu Fiat stworzenia staje się tym, czym jest Fiat Jezusa z natury.

Kontynuowałam mój krąg w Woli Bożej i po osiągnięciu czynów, których dokonała w Człowieczeństwie naszego Pana, mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, Boże Słowo było w moim Człowieczeństwie jak centrum życia. Byliśmy nierozłączni. Ale ponieważ moje Człowieczeństwo miało swoje granice, a Słowo było nieograniczone, niezmierzone i nieskończone, moje Człowieczeństwo samo w sobie nie mogło ograniczyć nieskończonego światła Słowa. To światło przelewało się tak, że jego promienie, przelewając się z centrum mojego Człowieczeństwa, wychodziły z moich rąk, moich stóp, moich ust, mojego Serca, moich oczu i całej mojej istoty. Tak bardzo, że wszystkie moje czyny spłynęły w to światło, które bardziej niż promienie słońca okryło wszystko i prześledziło wszystkie czyny stworzeń, aby oddać się, aby ich czyny, przyobleczone w to światło, przybrały swoją formę i połączyły się z nimi. może nabrać wartości i piękna swoich działań. Ale jaki był ból mojego Człowieczeństwa, widząc, że jego czyny zostały odrzucone przez stworzenia, w samym świetle odwiecznego Słowa, i widząc, że samo Słowo nie może dokonać swojej przemiany w stworzeniach! Każdy z jego

odrzuconych czynów był cierpieniem, a każdy czyn stworzeń przeradzał się w gorycz i obrazę wobec mojego Człowieczeństwa. Jak trudno jest chcieć czynić dobro, czynić to i nie znaleźć nikogo, kto by to otrzymał. I to cierpienie trwa, ponieważ wszystko, co moje Człowieczeństwo uczyniło w świetle Słowa Przedwiecznego, istnieje i zawsze będzie istniało, a ponieważ zawsze czyni to, co kiedyś robiło, moje Człowieczeństwo wciąż czeka, aż stworzenie otrzyma przekaz Jego czynów, aby po obu stronach była jedność w akcie, jedność w wartości, jedność w Woli, jedność w miłości. I tylko przez panowanie mojego Fiata akt mojego Odkupienia może znaleźć swoje całkowite wypełnienie, ponieważ to dzięki jego światłu stworzenia będą mogły zdjąć opaskę ze swoich oczu i pozwolić na całe dobro, które przyszło Słowo Odwieczne do zrobienia w moim Człowieczeństwie z miłości do stworzeń.

Kiedy mówił, zobaczyłam tak wiele światła wychodzącego z wnętrza mojego słodkiego Jezusa, że wszystko było w nim odziane.

Kontynuowałem moją rundę, towarzysząc z moim *kocham was* wszystkim cudom, których dokonał u świętych, patriarchów i proroków Starego Testamentu, a także tych, którzy poszli za jego przyjściem na ziemię, aby domagać się na mocy wszystkich swoich czynów Jego Boskie Królestwo wśród stworzeń; i pomyślałem: „Jeśli Jego święta Wola dokonała tak wielu cudów we wszystkich tych świętych, czy nie jest to może panowanie Jego Woli, przynajmniej we wszystkich tych tak cudownych świętych? Ale mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, nie ma dobra, które nie pochodziłoby z mojej Woli Bożej, ale jest wielka różnica między panowaniem mojej Woli nad stworzeniami a wytworzeniem wyjątkowego aktu mojej Woli, który jest przekazywany stworzeniom. W Abrahamie: moja Wola Boża stworzyła akt heroizmu i stał się on bohaterskim człowiekiem; w Mojżeszu: akt mocy i stał się człowiekiem cudów; u Samsona: akt siły i stał się mocarzem; pośród proroków moja Wola Boża objawiła to, co dotyczy Odkupiciela, który ma nadejść, i stali się prorokami; i tak dalej dla wszystkich, którzy wyróżnili się cudami lub niezwykłymi cnotami. Zgodnie z aktem, który moja Wola Boża wykonała, jeśli przylgnęli do niego i mu odpowiadali, otrzymali dobro tego aktu. To nie ma panować, moja córko, ani nie tworzy Królestwa mojej Woli. Aby go uformować, nie potrzebujesz pojedynczego aktu, ale ustawicznego aktu, który posiada moja Wola. To właśnie chce dać stworzeniom, aby uformowały jej Królestwo: jej nieustanny akt mocy, szczęścia, światła, świętości i„ nieopisane piękno. Tym, czym mój Fiat jest z natury, chce, aby stworzenia były mocą jego nieustannego aktu, który zawiera wszystkie możliwe i wyobrażalne dobra. Czy powiedziałbyś, że król rządzi, ponieważ uchwalił prawo lub przyznał korzyść swojemu ludowi? Zdecydowanie nie ! Prawdziwe panowanie polega na kształtowaniu życia swoich ludzi ze wszystkimi jego prawami, na daniu im sprawiedliwego reżimu, który odpowiada ich życiu, a także wszelkich niezbędnych środków, aby niczego nie brakowało w ich pomyślności. Król, aby panować, musi mieć swoje życie pośród swojego ludu i zjednoczyć swoją wolę i swoje dobra ze swoim ludem, aby król ukształtował życie swojego ludu, a lud życiem swojego króla, w przeciwnym razie to nie jest prawdziwe panowanie.

Takie jest panowanie mojej Woli: stać się nierozłącznym z dziećmi swojego Królestwa, dać im wszystko, co posiada do tego stopnia, że są nim przepełnione, aby mieć szczęśliwe i święte dzieci tego samego szczęścia i tego samego świętość, że moja Wola. Teraz widzimy,

że pomimo wielu cudów dokonanych przez świętych, proroków i patriarchów, oni nie utworzyli mojego Królestwa w stworzeniach. Ani nie ujawnili ceny i wielkiego dobra, które moja Wola posiada, ani tego, co może i chce dać, ani planu jej panowania, ponieważ brakowało im ciągłego działania i trwałego życia mojej Woli. Tak więc, nie znając głębi, zajmowali się innymi sprawami niż to, co dotyczyło mojej chwały i ich dobra, i odłożyli na bok moją Wolę, czekając na bardziej sprzyjający czas, kiedy Ojciec, w swojej dobroci, przed daniem, najpierw ogłosi dobro i Królestwo tak wielkie i tak święte, że nie mogliby nawet o nim marzyć. Bądź też uważny i kontynuuj swój lot w Boskim Fiacie.

18 listopada 1927 - Kiedy stworzenie postanawia wejść do Bożego Fiat i tam formować swoje czyny, Wola Boża czuje się powołana przez czyny stworzenia i odbija swoje światło w każdym z nich; pozbawia ich tego, co ludzkie i kształtuje w nich swoje życie w świetle. W komunikacji kształtują się święta i radości między Stwórcą a stworzeniem.

Czułam się przygnębiona zwykłymi niedostatkami mojego słodkiego Jezusa, ale całkowicie oddana Jego kochającej Woli. Powiedziałam sobie: „Mój bardzo dobry Jezus nic mi nie powiedział w tych dniach i wszystko jest głęboką ciszą. Ledwo sprawił, że poczułam we mnie mały ruch, ale bez słowa. I myślałam o tym, kiedy mój Jezus objawił się i powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy Bóg nie objawia innych prawd, Wola Boża pozostaje jakby zawieszona i nie dodaje innych dóbr stworzeniom. W konsekwencji prawda nie jest okazją do nowych świąt dla Boga i stworzenia.

A ja, słysząc to, powiedziałem: „Dla ciebie to zawsze jest przyjęcie, ponieważ masz przy sobie wszystkie prawdy; ale dla biednego stworzenia uczta jest przerwana, ponieważ nie posiada źródła wszystkich prawd. Kiedy więc Stwórca nie przekazuje mu innych prawd, nie ma nowych uczt. Co najwyżej może cieszyć się wakacjami z przeszłości, ale nie może mieć niespodzianki nowymi świętami, co nie jest w twoim przypadku. A Jezus dodał:

Moja córko, z pewnością jest to zawsze impreza dla nas i nikt nie może rzucić najmniejszego cienia na ocean naszych nowych i nieskończonych radości i szczęścia, które zawiera w sobie nasza boska Istota. Jest to jednak nowe święto, które kształtuje się w akcie naszego Boskiego Bytu, kiedy przepełniony miłością do stworzenia objawia jej swoje prawdy. Widzieć, jak stworzenie podwaja się w radości za każdym razem, gdy pokazujemy mu inne prawdy, jest dla nas nowym świętem. Wydobyć prawdy ze źródła naszych radości, przygotować stół naszej radości dla stworzenia i zobaczyć, jak świętuje z nami, siedząc przy naszym stole, aby spożywać ten sam pokarm, jest to dla nas nowe święto. Święta i radości są owocem komunikacji. Odosobnione dobro nie przynosi celebracji; radość, która pozostaje sama, nie jest uśmiechem; szczęście nie ucztuje samo w sobie i jest martwe. Jak ma zamiar świętować, ucztować i śmiać się, jeśli nie znajdzie nikogo, z kim mógłby świętować, ucztować i śmiać się? To związek tworzy partię i to poprzez uszczęśliwianie innego stworzenia tworzymy własne szczęście. Dlatego jeśli mamy własne święta, które nigdy nas nie zawiodą, tęsknimy za nową ucztą, której nie dajemy stworzeniu. Gdybyś znał naszą radość i nasze szczęście, widząc, jak bardzo mało siedzisz przy naszym stole, karmiąc się prawdami naszej najwyższej Woli, uśmiechaj się w jej świetle, zabieraj nasze

radości, aby zdeponować w Tobie nasze bogactwa, upiększać Cię naszym pięknem i jak Odurzony takim szczęściem, usłysz, jak powtarzasz: „Chcę królestwa twojego Fiata". "; gdybyś znał naszą radość, poruszyłbyś wtedy niebo i ziemię, aby otrzymać intencję od mojego Fiata - a jaki zamiar? Intencję, by dać poznać to samo szczęście całej rodzinie ludzkiej, ponieważ wydaje się, że Wasza uczta nie może być pełna, jeśli nie uszczęśliwi innych stworzeń tym samym szczęściem, które jest Wasze na mocy mojej Woli. Gdybyś mogła dać poznać wszystkim stworzeniom wszystko, co wiesz o mojej Woli, i dzielić się z całym szczęściem, jakie masz, czy nie byłaby to dla ciebie nowa uczta? I czy nie byłbyś podwójnie szczęśliwy, gdy przekazywałeś to szczęście innym? bo wydaje się, że twoja uczta nie może być pełna, jeśli nie uszczęśliwi innych stworzeń tym samym szczęściem, które jest twoje na mocy mojej Woli. Gdybyś mogła dać poznać wszystkim stworzeniom wszystko, co wiesz o mojej Woli, i dzielić się z całym szczęściem, jakie masz, czy nie byłaby to dla ciebie nowa uczta? I czy nie byłbyś podwójnie szczęśliwy, gdy przekazywałeś to szczęście innym? bo wydaje się, że twoja uczta nie może być pełna, jeśli nie uszczęśliwi innych stworzeń tym samym szczęściem, które jest twoje na mocy mojej Woli. Gdybyś mogła dać poznać wszystkim stworzeniom wszystko, co wiesz o mojej Woli, i dzielić się z całym szczęściem, jakie masz, czy nie byłaby to dla ciebie nowa uczta? I czy nie byłbyś podwójnie szczęśliwy, gdy przekazywałeś to szczęście innym?

A ja: „Oczywiście, moja Miłości, gdybym mógł wprowadzić wszystkie stworzenia do Twojej świętej Woli, o ileż większe byłoby moje szczęście i moje zadowolenie! »A Jezus:

Cóż, taki jestem. Do naszego nieskończonego szczęścia, które zawsze nas świętuje, zostanie dodane szczęście stworzenia. Również, gdy widzę Twoje pragnienie poznania naszych prawd, mam ochotę je zamanifestować i mówię: „Chcę świętować moje nowe urodziny z moją małą dziewczynką, chcę się z nią śmiać i upajać ją tym samym szczęściem. Tak więc podczas tych dni ciszy przegapiłeś naszą nową ucztę, my też tęskniliśmy za twoją. "

Milczał przez chwilę, po czym dodał:

Moja córko, kiedy decydujesz się wejść w mój Boży Fiat i formować tam swoje myśli, swoje słowa i swoje czyny, wzywasz moją Wolę, która słysząc, że jest wezwana, odpowiada na to wezwanie, odbijając jego światło w twoim akcie ; a jego światło ma moc opróżniania tego aktu ze wszystkiego, co może być ludzkie, aby wypełnić go tym, co boskie. Dlatego moja Wola Boża czuje się powołana przez twoje myśli, twoje słowa, twoje ręce, twoje stopy i twoje serce, i odbija swoje światło na każdym z nich, oczyszcza je ze wszystkiego i kształtuje w nich swoje życie w świetle. A ponieważ światło zawiera wszystkie kolory, moja Wola Boża umieszcza na twoich myślach jeden ze swoich boskich kolorów, inny na twoje słowa, inny na twoje ręce i tak dalej na resztę twoich czynów. A kiedy je pomnożysz, moja Wola pomnaża swoje boskie barwy pokryte jej światłem. Oh ! Co„ Pięknie jest widzieć cię ubraną w taką różnorodność tonów i odcieni boskich myśli dla każdej twojej myśli, każdego twojego działania i twoich kroków! Wszystkie te kolory i to boskie światło sprawiają, że jesteś tak piękna, że jest dla nas czarem, a całe Niebo chciałoby skorzystać z tego wielkiego piękna, którym mój Fiat przyodział twoją duszę. Niech twoje wezwanie do mojej Woli Bożej będzie nieustanne.

23 listopada 1927 - Luiza krąży w Woli Bożej bez obecności Jezusa. Kto nie pozwala panować w nim Woli Bożej, okrada Boga z jego dóbr. Całe Niebo jest echem prośby duszy w Woli Bożej, aby Królestwo Woli Bożej panowało na ziemi tak, jak w Niebie. Prosić o królestwo Woli Bożej to prosić o wewnętrzne dzieła Boga, o zniszczenie grzechu, i nie jest to prośba tylko o zbawienie, ale o boskie uświęcenie stworzeń.

Moje zawierzenie w Boży Fiat jest moim życiem, moim wsparciem, moim wszystkim. Mój słodki Jezus chowa się coraz bardziej i pozostaję sam na sam z tą Wolą tak świętą, tak potężną, że każdym jej ruchem sprawia, że same z siebie wytryskują morza światła, które tworzą nieskończoność świetlistych fal. Moja małość tam się gubi, chociaż rozumie, że mam wiele do zrobienia, aby śledzić niezliczone akty tej woli na tak rozległym morzu. I zatracając się w tym Bożym Fiat, powiedziałam sobie: „O! gdybym miał ze sobą mojego słodkiego Jezusa, który zna wszystkie tajemnice swojej Woli, nie byłbym zgubiony i lepiej bym podążał za jego nieskończonymi czynami. Czuję, że nie dba o mnie tak, jak kiedyś, chociaż mówi mi, że to nieprawda. Ale widzę, co jest, a słowa są bezwartościowe w obliczu faktów. Ach! Jezus! Jezus! Nie spodziewałem się od Ciebie tej zmiany, która sprawia, że czuję ciągłą śmierć; co więcej, wiesz, że zostawienie mnie samego bez ciebie kosztuje mnie więcej niż życie. Ale kiedy myślałam o tym wszystkim, mój Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, moja mała dziewczynko, dlaczego się boisz? Dlaczego wątpić w moją miłość? Co więcej, jeśli się zgubisz, to zawsze w mojej Woli pozostajesz. I nie pozwalam ci cofnąć się ani o krok od jego granic. Nie? Nie. Mała dziewczynka mojej Woli zawsze będzie w jego ramionach. A jak mogę cię nie kochać, kiedy widzę, że mój fiat ma w tobie prymat nad wszystkimi twoimi czynami? Nie widzę go w niebezpieczeństwie jak u innych stworzeń, duszącego się pośród swoich działań, ponieważ nie dają mu prymatu. Mój Fiat wciąż jest wśród nich w niebezpieczeństwie. Niektórzy kradną mu jego dobytek, inni obrażają jego światło, inni zaprzeczają i depczą go. Bez prymatu mój Fiat jest jak król, któremu nie oddajemy należnych mu zaszczytów. Jest źle traktowany, a jego poddani chcą go wypędzić z jego własnego Królestwa. Jakie cierpienie! Wręcz przeciwnie, w mojej małej dziewczynce moja Wola Boża pozostaje bezpieczna. Nie jest zagrożony przez twój wygląd, ponieważ we wszystkich stworzonych rzeczach widzisz zasłony, które skrywają moją Wolę i rozrywając je, znajdujesz moją Wolę, która panuje nad całym Stworzeniem i obejmujesz ją, uwielbiasz go, kochasz go i siebie śledzić jego działania, towarzysząc jego procesji. Mojemu boskiemu Fiat nie zagrażają wasze słowa, wasze uczynki i wszystko, co czynicie, ponieważ zawsze dajecie mu pierwszy ze swoich czynów. Oddając mu pierwszy akt, oddajesz mu boskie zaszczyty, zostaje uznany za króla wszechrzeczy, a dusza otrzymuje dobra swego Stwórcy jako rzeczy do Niego należące. Również z tą duszą moja Wola nie czuje się w niebezpieczeństwie, ale w bezpieczeństwie. Nie czuje, że kradnie światło, powietrze, woda i ziemia, bo wszystko należy do tej duszy. Z drugiej strony dusza, która nie pozwala rządzić mojej Woli, kradnie ją ze wszystkich stron i ciągle jest w niebezpieczeństwie.

Następnie, podążając moim śladem w Bożym FIAT, zebrałem wszystkie stworzone rzeczy, w których dominują wszystkie akty Bożego FIAT. I zebrałem niebo, słońce, morze i całe Stworzenie, które przyniosłem przed Najwyższy Majestat, aby otoczyć go wszystkimi Jego dziełami i prosić aktami Jego własnej Woli o Królestwo Bożego Fiata na ziemi. Ale kiedy to robiłam, mój kochany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, usłysz, jak całe Niebo rozbrzmiewa twoją prośbą, a aniołowie, święci i suwerenna Królowa powtarzają razem: Fiat, Fiat Voluntas Tua, na ziemi jak w niebie . *Ponieważ jest to prośba z Nieba, jest to Królestwo, którego każdy chce i każdy czuje obowiązek prosić o to, czego pragnie. Wszyscy czują w sobie siłę mocy mojej Woli Bożej, którą wszyscy są ożywiani, i powtarzają:* Niech Wola Nieba będzie jednością z ziemią. *Oh ! Cóż za piękno i jaka harmonia, gdy echo ziemi rozbrzmiewa w całym Niebie, tworząc tylko jedno echo, jedną Wolę, jedną prośbę! I wszyscy Błogosławieni, ogarnięci podziwem, mówią do siebie: „Kto jest Tym, który prowadzi całą procesję dzieł Bożych przed Bóstwo i mocą Boskiego FIAT, którą Ona posiada, niepokoi nas wszystkich i każe prosić o Królestwo tak święte? Nikt nie miał tej mocy, nikt do tej pory nie prosił o Królestwo Boskiego Fiat z taką mocą i siłą! Jedni prosili co najwyżej o chwałę Bożą, inni o zbawienie dusz, jeszcze inni o zadośćuczynienie za tak wiele przewinień, wszystko, co dotyczy zewnętrznych dzieł Bożych. Z drugiej strony prośba o Królestwo Woli Bożej dotyczy jego wewnętrznych dzieł, najbardziej intymne akty Boga. To zniszczenie grzechu i nie tylko zbawienie, ale boska świętość stworzeń. Jest to uwolnienie od wszelkiego zła duchowego i cielesnego. Przenosi ziemię do Nieba, aby sprowadzić Niebo na ziemię. Dlatego prośba o Królestwo mojej Woli Bożej jest rzeczą największą, najdoskonalszą i najświętszą. Dlatego wszyscy z szacunkiem wznawiają twoje echo i cudowną harmonię*Fiat Voluntas Tua *come in Cielo cosi in terra (Bądź wola Twoja tak na ziemi, jak jest w Niebie) rozbrzmiewa w niebiańskiej Ojczyźnie.*

27 listopada 1927 - Dusza, która pozwala Woli Bożej panować sama w sobie, otrzymuje cnotę Boskiej płodności, dzięki której dusza może zrodzić w innych to, co posiada, i ujrzeć wychodzące z niej pokolenie dzieci Bożych. . Dając życie tylko Woli Bożej, suwerenna Królowa mogła zrodzić w sobie i we wszystkich stworzeniach Słowo Przedwieczne i zrodziła we wszystkich Boży FIAT. Wola Boża czyni stworzenie uczestnikiem niebiańskiego ojcostwa. Aby otrzymać Królestwo Bożego Fiat, konieczne jest, aby Bóg poruszył się i postanowił dać stworzeniom Wolę Bożą, a stworzenie, które modli się o tak wielkie dobro, musi mieć w sobie życie Królestwa, o które prosi. stworzenia.

Moje zawierzenie Woli Bożej jest ciągłe i chociaż często ukrywa i przyćmiewa mojego ukochanego Jezusa, moje życie, moje Wszystko, nigdy się nie ukrywa; jej światło jest we mnie trwałe i wydaje mi się, że nawet gdyby chciała się ukryć, nie mogła, bo jej światło jest wszędzie, nie ma miejsca, gdzie mogłaby uciec, ograniczyć się, bo „jest z natury niezmierzone i ubranie wszystko z takim imperium, że czuję to w każdym włóknie serca, w oddechu i we wszystkim. I mówię sobie, że Wola Boża kocha mnie bardziej niż samego Jezusa, ponieważ często mnie opuszcza, podczas gdy Jego godna uwielbienia Wola jest zawsze ze mną. Ona ze swej natury nie jest w stanie mnie opuścić, panuje nade mną swoim światłem i triumfalnie oczekuje dominacji w moich czynach. " Oh ! Wola boska! Jakże jesteś godny podziwu! Twoje światło nie pozwala uciec, pieścisz mnie i bawisz się moją małością, stajesz się zdobywcą mojego małego atomu i lubisz szerzyć we mnie ogrom Twego wiecznego światła. "

Ale kiedy czułam się pogrążona w tym świetle, mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, ta, która daje się zdominować mojej Boskiej Woli, otrzymuje w ten sposób cnotę boskiej płodności. I dzięki tej płodności ta dusza może zrodzić w innych to, co ma. Z tą Boską płodnością tworzy najpiękniejsze i najdłuższe pokolenie, które przyniesie Jej chwałę i procesję tak wielu narodzin zrodzonych w jej własnych czynach. Ta dusza zobaczy wyłaniające się z niej pokolenie dzieci światłości, szczęścia i boskiej świętości. Oh ! jak piękna, święta i czysta jest płodność zarodka mojej Woli Bożej! Jest lekka i rodzi światło, jest święta i rodzi świętość, jest silna i rodzi siłę. Posiada wszystkie dobra i rodzi pokój, radość i szczęście. Gdybyś znał dobro, które przyniesie tobie, a potem innym,

W ten sposób Jej Wysokość Suwerenna Królowa mogła sama i bez pomocy innych zrodzić Słowo Przedwieczne, ponieważ nie dając życia swojej ludzkiej woli, dała życie tylko Woli Bożej; w ten sposób uzyskała pełnię zarodka boskiej płodności i była w stanie zrodzić Tego, którego niebo i ziemia nie mogą pomieścić. I mogła go zrodzić nie tylko w sobie, w swoim matczynym łonie, ale we wszystkich stworzeniach. Jak szlachetne i długie jest pokolenie dzieci Królowej Niebios! Wszyscy zostali zrodzeni w tym Bożym Fiacie, który może i zawiera wszystko. W ten sposób moja Wola Boża podnosi na duchu stworzenie i czyni je uczestnikiem płodności niebiańskiego ojcostwa. Jakąż moc, jakie wzniosłe tajemnice posiada!

Następnie kontynuowałem swoje czyny w Bożym FIAT i ofiarowałem wszystko, aby otrzymać Jego Królestwo na ziemi. Chciałem założyć całe Stworzenie, ożywić wszystkie stworzone rzeczy moim głosem, aby wszystko mogło powiedzieć ze mną: „Bądź wola Twoja na ziemi tak, jak jest w Niebie; niech nadejdzie Twoje królestwo! Ale kiedy to zrobiłem, pomyślałem: „Jak to święte Królestwo może przyjść na ziemię?". Nie ma zmian w stworzeniach, nikogo to nie obchodzi; obfitują grzechy i namiętności. Jak to Królestwo może kiedykolwiek przyjść na ziemię? A Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Ma fille, ce qui est le plus nécessaire pour obtenir un si grand bien, qui est le Royaume de mon divin Fiat, c'est d'obtenir que Dieu s'émeuve et décide de faire régner ma Divine Volonté parmi les créatures. Lorsque Dieu s'émeut et décide, il surmonte tout et triomphe de tous les maux. Et l'autre chose nécessaire, c'est que la créature qui cherche un si grand bien et prie Dieu de le lui accorder, doit posséder en elle la vie du Royaume qu'elle demande pour les autres créatures. Celle qui possède ce Royaume en connaîtra l'importance et ne s'épargnera aucun sacrifice pour demander ce bien pour les autres. Elle connaîtra les secrets, les chemins à suivre, et se rendra importune jusqu'à conquérir Dieu lui-même. Elle sera comme un soleil qui contient en lui-même toute la plénitude de sa lumière et, incapable de la contenir, ressent le besoin de la répandre hors de lui pour donner à tous la lumière, faire du bien à tous, les rendre tous heureux de ce même bonheur. La créature qui a le bien possède la vertu de le demander et de le donner.

To właśnie wydarzyło się w Odkupieniu. Grzech zalał ziemię. A tych, których nazwano „ludem Bożym", było najmniej ze wszystkich. A jeśli wydawali się szukać Odkupienia, było to powierzchowne, ponieważ nie mieli w sobie życia tego Odkupiciela, o które prosili. Można powiedzieć, że szukali Odkupienia tak, jak czyni to Kościół dzisiaj, jak czynią to osoby konsekrowane i osoby konsekrowane, odmawiając „Ojcze nasz", ale nie ma w nich pełni życia mojej Woli, o którą proszą w „Ojcze nasz". Dlatego ich prośba kończy się słowami, ale nie faktami.

Kiedy więc Królowa Niebios przybyła, posiadając pełnię boskiego życia, wszystko, o co prosiła Boga dla dobra ludzi, sprawiło, że zostali poruszeni, wygrani i zmuszeni do podjęcia decyzji. I pomimo całego zła, które istniało, Odwieczne Słowo przyszło na ziemię przez Tego, który już go opętał i który ukształtował jego życie. W pełni życia Bożego mogła poruszyć Boga i przyszło dobro Odkupienia. To, czego wszyscy inni razem nie mogli uzyskać, Suwerenna Królowa uzyskała, ta, która pierwsza zdobyła w sobie swojego Stwórcę, która posiadała pełnię wszystkich dóbr, o które prosiła dla innych i która, zdobywczyni, miała cnotę bycia w stanie prosić i dawać dobro, które posiadała.

Jest wielka różnica, moja córko, między tym, który prosi i ma, a tym, który prosi, a nie ma boskiego życia. Pierwszy prosi o prawo, drugi o jałmużnę. A temu, kto prosi o jałmużnę, dawane są pieniądze co najwyżej lire, ale nie całe Królestwo. Kto prosi jako prawo, ma; ona już posiada, jest królową. A ta, która jest Królową, może dać Królestwo, a ponieważ jest Królową, ma boskie imperium nad Bogiem i może prosić o Królestwo dla stworzeń. Oto, co stanie się z Królestwem mojej Woli Bożej. Dlatego gorąco wam polecam: bądźcie uważni, niech moja Wola ukształtuje w was pełnię swojego życia; w ten sposób będziesz mógł poruszyć Boga. A kiedy Bóg jest poruszony, nikt nie może mu się oprzeć.

1 grudnia 1927 - Maryja bardziej pokochała Wolę Bożą niż samo Człowieczeństwo swego Syna Jezusa. Suwerenna Królowa otrzymała wszystko od Woli Bożej, łącznie z pełnią łaski i świętości, suwerennością nad wszystkimi rzeczami, a nawet płodnością możliwości ożywienia swojego Syna. Wszystkie czyny Królowej Matki dokonane w Woli Bożej są w toku, ponieważ chcą kontynuacji czynów stworzenia w Woli Bożej.

Zostałem całkowicie pozbawiony mojego największego dobra, Jezusa, i bez względu na to, jak bardzo o to prosiłem, nie mogłem go znaleźć. Moje tortury i gorycz były niewyrażalne. Ale po długich dniach męczeństwa i opuszczenia w tym Bożym Fiat, mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, oczekuję od ciebie tej samej siły ducha, co siła niebiańskiej suwerennej Pani, która pokochała Wolę Bożą bardziej niż samo Człowieczeństwo swego Syna Jezusa. Ile razy Wola Boża kazała nam się rozstać, a ja musiałem odejść od niej daleko, a ona musiała tam pozostać, nie mogąc za mną iść! I pozostała z taką siłą i spokojem, że położyła Boży FIAT przed swoim własnym Synem, tak że zachwycony taką siłą, Boży FIAT podwoił Słońce mojej Woli Bożej i pozostał w nim scentralizowany, będąc scentralizowanym we mnie. Słońce zostało podzielone na dwie części, ale światło pozostało jednym, kontynuując bez oddzielenia się od jednego lub drugiego centrum.

Suwerenna Królowa otrzymała wszystko z mojej Woli: pełnię łaski, świętość, suwerenność nad wszystkim, a nawet płodność możliwości ożywienia swojego Syna. Dała mu wszystko i niczego mu nie odmówiła. Tak więc, kiedy moja Wola chciała, abym odeszła, z heroiczną siłą, wróciła do Woli Bożej to, co otrzymała. Niebo było zdumione jego siłą i bohaterstwem; wiedzieli bardzo dobrze, że kocha mnie bardziej niż własne życie. W ten sposób pragnę ujrzeć małą dziewczynkę mojej Woli Bożej: silną, spokojną i bohaterską, która zwraca swojego Jezusa do mojej Woli, kiedy chce, abyś był jej odebrany. Nie chcę Cię widzieć przygnębionego i smutnego, ale z siłą Niebiańskiej Mamy. I tak jak dla Suwerennej Pani Niebios separacja była zewnętrzna i oczywista,

Po czym kontynuowałem swoje działania w Bożym Fiacie. I czując, że nie robię im dobrze, poprosiłam moją niebiańską Mamę, aby przyszła i pomogła mi, aby mogła podążać za tą najwyższą Wolą, którą tak bardzo kochała i od której otrzymała całą chwałę i wielkość, która była w niej. I myślałam o tym, kiedy mój Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, wszystkie czyny, które moja Królowa Matka dokonała w mojej Woli, są w toku, ponieważ chcą, aby stworzenie kontynuowało te czyny w mojej Woli. Tak więc wszystkie czyny, które wykonujesz w mojej Woli, są tymi oczekującymi aktami, które przychodzą, aby ci pomóc i otoczyć cię, aby ci służyć: niektóre przynoszą ci światło, inne łaskę, świętość, a jeszcze inne działania. kontynuacja tych szlachetnych, świętych i boskich czynów. Akty te pochodzą od Boga, a stworzenie, które je przyjmuje, jest nimi nasycone, tak że nie mogąc ich wszystkich objąć, szerzy je z kolei i przekazuje swoje boskie akty swemu Stwórcy. Tworzą wtedy największą chwałę, jaką stworzenie może oddać Temu, który je stworzył. Nie ma dobra, które nie pochodziłoby z tych czynów dokonanych w Woli Bożej. Wprawili wszystko w ruch, niebo, ziemię i samego Boga. Są boskim ruchem w stworzeniu. I to na mocy tych czynów suwerenna niebiańska Pani zesłała Słowo na ziemię. Dlatego oczekuje kontynuacji swoich działań, aby Bóg został poruszony i aby nasza najwyższa Wola zapanowała na ziemi. Czyny te są triumfem Boga nad stworzeniem i boską bronią, która umożliwia stworzeniu pozyskać Boga. Dlatego kontynuujcie swoje czyny w mojej Woli, a będziecie mieli w swojej mocy Boską pomoc, jak również pomoc Suwerennej Królowej. Dlatego oczekuje kontynuacji swoich działań, aby Bóg został poruszony i aby nasza najwyższa Wola zapanowała na ziemi. Czyny te są triumfem Boga nad stworzeniem i boską bronią, która umożliwia stworzeniu pozyskać Boga. Dlatego kontynuujcie swoje czyny w mojej Woli, a będziecie mieli w swojej mocy Boską pomoc, jak również pomoc Suwerennej Królowej. Dlatego oczekuje kontynuacji swoich działań, aby Bóg został poruszony i aby nasza najwyższa Wola zapanowała na ziemi. Czyny te są triumfem Boga nad stworzeniem i boską bronią, która umożliwia stworzeniu pozyskać Boga. Dlatego kontynuujcie swoje czyny w mojej Woli, a będziecie mieli w swojej mocy Boską pomoc, jak również pomoc Suwerennej Królowej.

6 XII 1927 - Cierpienie, łzy i gorycz zrodzone w czasie z ludzkiej woli są ograniczone i zakończone; nie mają najmniejszej mocy, aby wejść do oceanu szczęścia Woli Bożej. Kiedy boski Fiat panuje i dominuje w duszy, jego ból jest odczuwany w boski sposób i nie wpływa na nic, co przekazała mu Wola Boża, a z każdym aktem dokonanym w Woli Bożej dusza zyskuje boski Prawidłowy.

Kontynuowałam moje oddanie się w Boży Fiat i całkowicie pozbawiona mojego największego dobra, Jezusa, mój ból i moja gorycz były tak wielkie, że nie umiem tego wyrazić; ale jednocześnie poczułem niewzruszony spokój i błogość światła Najwyższej Woli. Powiedziałem sobie: „Jaka zmiana w mojej biednej duszy! Wcześniej, jeśli mój błogosławiony Jezus pozbawił mnie trochę i nawet godzinami swojej osoby, majaczyłem, płakałem i czułem się najbardziej nieszczęśliwym stworzeniem. Teraz jest zupełnie odwrotnie: to dni, a nie godziny są mi tego pozbawione. I choć odczuwam silny ból, który przenika do szpiku kości, to bez delirium i bez możliwości płaczu, tak jakby nie zostało mi już więcej łez, a czuję spokój, szczęście i strach. Mój Boże ! Jaka zmiana ! Umieram na

myśl, że mogę być szczęśliwa bez Jezusa. Ale moje szczęście nie zostało naruszone. Czuję, że to szczęście nie wpływa na moje cierpienie, ani moje cierpienie na moje szczęście. Każdy kontynuuje swoją drogę, ale nie przeszkadzając sobie nawzajem. Ach! Jezus! Jezus! Dlaczego nie przyjdziesz mi z pomocą? nie lituj się nade mną? Dlaczego nie uciekniesz, nie przylecisz do swojej małej dziewczynki, o której mówisz, że tak bardzo kochasz? Ale kiedy dawałam upust swojemu bólowi, Jezus objawił się we mnie i natychmiast powiedział do mnie: Dlaczego nie przyjdziesz mi z pomocą? Nie masz nade mną litości? Dlaczego nie uciekniesz, nie przylecisz do swojej małej dziewczynki, o której mówisz, że tak bardzo kochasz? Ale kiedy dawałam upust swojemu bólowi, Jezus objawił się we mnie i natychmiast powiedział do mnie: Dlaczego nie przyjdziesz mi z pomocą? Nie masz nade mną litości? Dlaczego nie uciekniesz, nie przylecisz do swojej małej dziewczynki, o której mówisz, że tak bardzo kochasz? Ale kiedy uwolniłam mój ból, Jezus objawił się we mnie i natychmiast powiedział do mnie:

Córko mojej Woli, dlaczego chcesz zakłócić swój spokój i swoje szczęście? Wiedz, że tam, gdzie króluje moja Wola, ta Boska Królowa ma ogromne radości i nieskończone szczęście. Bóle, łzy i gorycz pojawiają się z czasem i są częścią ludzkiej woli. Nie rodzą się w Wieczności i nie należą do niej, aby w najmniejszym stopniu nie mogły wejść do oceanu szczęścia mojej Woli Bożej. To w tym boskim stanie odnaleziono Królową Nieba i moje Człowieczeństwo, a wszystkie nasze cierpienia – liczne i wszelkiego rodzaju – nie mogły umniejszyć naszych radości i nieskończonego szczęścia, ani wniknąć w ich głębię. Więc twoje delirium, twój płacz i twój zamęt, kiedy nie widziałeś mnie przez jakiś czas, były pozostałością twojej ludzkiej woli. Moja Wola nie przyznaje się do tych słabości. A ponieważ nie posiada ich z natury, moja Wola dominuje nad cierpieniem tam, gdzie panuje. Wypędza ją i nie pozwala jej wejść do szczęścia, którym napełniła swoje stworzenie. Cierpienie nie znajdzie miejsca, aby postawić się w oceanie nieskończonego szczęścia mojej ukochanej Woli, gdy zapanuje w stworzeniu. Nie chcesz, żeby w tobie panowała? Dlaczego więc martwisz się zmianą, którą czujesz w swojej duszy? Nie chcesz, żeby w tobie panowała? Dlaczego więc martwisz się zmianą, którą czujesz w swojej duszy? Nie chcesz, żeby w tobie panowała? Dlaczego więc martwisz się zmianą, którą czujesz w swojej duszy?

Moja Wola Boża ma swoje życie, a kiedy dusza otwiera przed nią drzwi swojej woli, aby mogła wejść i panować, wchodzi do duszy i rozwija tam swoje boskie życie. Królowo, kształtuje w duszy jej życie w świetle, pokoju, świętości i szczęściu, a dusza czuje się właścicielem wszystkich swoich dóbr. A jeśli dusza odczuwa cierpienie, to w boski sposób nie wpływa to w żaden sposób na to, co moja Boska Wola jej przekazała.

Par contre, pour qui n'ouvre pas les portes à ma Divine Volonté pour la laisser entrer et régner, sa vie demeure suspendue dans la créature, bloquée, sans développement. Ce qui arrive à mon divin Fiat est comparable à ce qui se passerait si une créature voulait apporter à une autre tous les biens possibles, et que cette dernière, avec une épouvantable ingratitude, lui attacherait les mains et les pieds pour l'empêcher de s'approcher, lui fermerait la bouche pour l'empêcher de parler et lui banderait les yeux pour l'empêcher de voir. Quelle souffrance pour la créature porteuse de tant de biens ! C'est à cet état que se

voit réduite ma Volonté lorsque les créatures ne lui ouvrent pas la porte de leur volonté pour que ma Volonté y développe sa vie. Quelle souffrance, ma fille ! Quelle souffrance !

Ciągle myślałam o Woli Bożej, niosącej tak wiele dobra. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, miłość do stworzenia, które pozwala, by w sobie królował mój boski Fiat, jest tak wielka, że za każdy dokonany w nim czyn Bóstwo udziela duszy boskiego prawa, to znaczy prawa do świętości, światła, łaskę i szczęście, i przywiązuje te prawa do duszy, czyniąc ją właścicielem tych boskich dóbr. Każdy dodatkowy czyn dokonany w mojej Woli Bożej jest więc podpisem złożonym przez twojego Stwórcę, tak jakby umowa notarialna uczyniła cię właścicielem tego szczęścia, tego światła, tej świętości i tej łaski.

Jest jak bogaty człowiek, który kocha biednego człowieka, który nigdy nie wychodzi z domu. A jeśli ten biedny człowiek wyjdzie, to tylko po to, by odwiedzić ziemie bogatego właściciela i przynieść mu owoce swoich gospodarstw, aby mógł cieszyć się własnymi produktami. Bogaci patrzą na biednych, kochają ich i widzą, że są szczęśliwi w swoim domu. Ale aby zapewnić sobie szczęście, sporządził publiczne zamówienie na udział w swojej posiadłości na rzecz tego biednego człowieka, który poruszył jego serce, który wciąż jest w jego domu i wykorzystuje swoją własność, aby uszczęśliwić swojego ukochanego właściciela.

Tak samo jest ze stworzeniem, które żyje w naszej Woli Bożej. Mieszka w naszym domu i używa naszego majątku, aby nas wychwalać i uszczęśliwiać. Jakakolwiek rozbieżność między nią a nami byłaby dla nas bólem, który ciążyłby na naszym ojcowskim Sercu. Ale ponieważ smutki i nieszczęścia nie mogą wejść do naszej Woli Bożej, działamy wielkodusznie. Na każdym jego czynie składamy podpis, aby był naszym wspólnym dobrem i wzbogacał go tym samym szczęściem. Powtarzam ci to również: „Uważaj, moja córko, i aby nic ci nie umknęło, ponieważ wszystkie twoje czyny noszą podpis, boski podpis, dzięki któremu możesz być pewna, że Wola Boża jest twoja i że jesteś dla niej . Boskie więzi nigdy nie są zerwane, są wieczne. "

8 grudnia 1927 - Urodzony dwukrotnie: raz jak wszystkie stworzenia; po raz drugi odrodzony w Woli Bożej. Te narodziny są z mojej Woli, wszystko, co ich dotyczy, należy do Ciebie. Obowiązek dziecka Woli Bożej: zrobić w niej swój krąg; nie czynić tego oznaczałoby nie kochać Boga i nie uznawać Jego bogactw. Maryi Niepokalanej. Maryja karmiła się światłem i miała w swojej mocy Słońce Woli Bożej. Istotą błogosławieństw Błogosławionej Dziewicy Maryi, jej wzrostu, piękna, wielkości i suwerenności było to, że posiadła Królestwo Woli Bożej; a ponieważ stworzenia wiedzą niewiele lub nic o Woli Bożej, prawie o niej milczą.

Obszedłem całe stworzenie, aby śledzić wszystkie czyny, jakich dokonuje w nim Boży Fiat. Ale robiąc to, powiedziałem sobie: „Mam wrażenie, że nie mogę zrobić mniej niż przejść przez całe Stworzenie, jakbym nie mógł żyć bez mojej małej wizyty w niebie, gwiazdach, słońcu, do nieba, morza i wszystkich stworzonych rzeczy; jakby linia elektryczna wciągała mnie pośród nich, by wywyższać wspaniałość tak wielu dzieł, by wychwalać i kochać tę Wolę Bożą, która je stworzyła i utrzymuje je w swojej boskiej dłoni, aby zachować je tak pięknymi i tak nowymi, jak wtedy, gdy się pojawią wyjść na światło dzienne i prosić o życie i panowanie tego Bożego Fiata wśród stworzeń. A

dlaczego nie mogę zrobić mniej? Myślałam o tym, kiedy mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, musisz wiedzieć, że nie urodziłaś się tylko raz, ale dwa razy: raz jak wszystkie inne stworzenia, a innym razem, kiedy zostałaś zregenerowana przez moją Wolę. A ponieważ te narodziny są z mojej Woli, wszystko, co ich dotyczy, należy do Ciebie. I tak jak ojciec i matka obdarzają córkę dobrami, które są im właściwe, tak moja Wola Boża, odradzając cię, obdarzyła cię swoimi boskimi właściwościami. Któż zatem nie potrafi kochać, nie dążyć do pozostania pośród jego właściwości? Którzy nie odwiedza ich często, aby stworzyć swój dom, podobać się sobie wśród nich, kochać ich, nie przestając wywyższać chwały Tej, która obdarzyła ją tak licznymi i rozległymi właściwościami, a które zawierają tyle piękności? Byłabyś bardzo niewdzięczna będąc córką mojej Woli Bożej, nie zamieszkając w posiadłości Tej, która cię spłodziła. Nie byłoby kochać Tego, który cię zrodził z taką miłością. To dlatego odczuwasz potrzebę przejścia przez Stworzenie, ponieważ to jest Twoje, a Ta, która Cię zrodziła, swoją elektryczną linią światła i miłości wzywa Cię, abyś kochał to, co jest Jej i Twoje, i cieszył się tym, a Ona kocha Usłysz, jak powtarzasz swój refren: „Niech Królestwo Twojego Bożego Fiata przyjdzie na ziemię. " Wzywa was do kochania tego, co jej i wasze, i radowania się tym, i uwielbia słuchać, jak powtarzacie swój refren: „Niech królestwo waszego boskiego Fiata przyjdzie na ziemię. " Wzywa was do kochania tego, co jej i wasze, i radowania się tym, i uwielbia słuchać, jak powtarzacie swój refren: „Niech królestwo waszego boskiego Fiata przyjdzie na ziemię. "

Potem, kontynuując moją rundę we wszystkich rzeczach stworzonych przez Boga, zatrzymałem się, gdy Bóg stworzył Suwerenną Królową, czystą i nieskazitelną, nowy i największy cud Stworzenia. A Jezus, moje bardzo wielkie dobro, dodał:

Moja córko, Maryja Niepokalana była małym światłem linii ludzkiej, ponieważ to z ludzkiej ziemi zaczerpnęła swoje pochodzenie, ale zawsze była córką światła, ponieważ żadna plama nie weszła w to światło. Ale czy wiesz, gdzie jest jego wielkość? Kto dał mu suwerenność? Kto stworzył oceany światła, świętości, łaski, miłości, piękna i mocy w niej i wokół niej? Moja córko, ten człowiek nigdy nie może robić wielkich rzeczy ani dawać wielkich rzeczy. I niebiańska Królowa pozostałaby tym małym światłem, gdyby nie odłożyła swojej woli, która była małym światłem, aby pozwolić się odziać w moją Bożą Wolę, gdzie jej małe światło się rozprzestrzeniło, ponieważ moja Wola nie jest mała. lekki, ale nieskończone Słońce, które całkowicie ją okryło, tworząc wokół niej oceany światła, łaski i świętości. Moja Boska Wola upiększyła ją tak dobrze wszystkimi niuansami boskiego piękna, że ta bardzo piękna uwiodła Tego, który ją stworzył. Poczęcie Niepokalanej Dziewicy, tak piękne i tak czyste, jak mogło być, było jeszcze tylko małym światłem. Nie miałaby wystarczającej mocy ani światła, aby utworzyć oceany światła i świętości, gdyby nasza Wola Boża nie przyodziała tego małego światła, aby przekształcić je w Słońce; a małe światło, które było wolą suwerennej niebiańskiej Pani, nie zostałoby zaspokojone przez rozproszenie się w Słońcu Boskiego Fiat, aby panował nad nią. Oto, co było wielkim cudem: Królestwo mojej Woli Bożej w niej. Z nim, wszystko, co zrobiła, stało się lekkie. Karmiła się światłem, nie wyszło z niej nic, co nie było światłem, ponieważ miała w swojej mocy Słońce mojej Woli Bożej, które dało jej tyle światła, ile pragnęła uzyskać. I tak jak właściwością światła jest rozproszenie, dominacja, zapłodnienie, oświecenie i ogrzanie,

suwerenna Królowa ze Słońcem mojej Woli Bożej, którą posiadała, rozproszyła się w Bogu, aby go zdominować, ujarzmić go, by spraw, aby zstąpił na ziemię i zawsze owocny Słowa Odwiecznego, oświecał i ogrzewał ludzkie pokolenie. Można powiedzieć, że uczyniła to wszystko na mocy Królestwa mojej Woli Bożej, które posiadała. Wszystkie inne przywileje tej Królowej Matki można nazwać ozdobami, ale istota wszystkich Jej posiadłości, Jej wielkości, Jej piękna i suwerenności było to, że posiadała Królestwo mojej Woli. W ten sposób mówią rzeczy mniej ważne, a milczą na temat większych. Oznacza to, że wiedzą bardzo mało, jeśli w ogóle nic o mojej Woli i dlatego prawie o niej milczą.

14 grudnia 1927 - Ludzka wola stworzyła złe nasienie i ćmę w ludzkich pokoleniach, a Słońce światła Woli Bożej walczy i niszczy to złe nasienie światłem, ciepłem i wiedzą. Każda wiedza, którą Bóg objawia w swoim boskim Fiat jest ciosem w ludzką wolę, aby cała ta wiedza przyszła ją zabić, a światło i ciepło mojego boskiego Fiat zniszczyły i spaliły złe nasienie, aby uformować dobre i święte ziarno jego Wola w ludzkich pokoleniach. Podobieństwa między Królestwem Odkupienia a Królestwem Woli Bożej. „Pomyśl o zamknięciu w sobie całej wartości, jaką musi zawierać Królestwo mojej Woli, a ja pomyślę o posiadaniu wszystkiego, co jest konieczne dla tak wielkiego dobra. "

Kontynuując moje zawierzenie Woli Bożej i czując, że otacza mnie nieskończone morze Jego światła, błagałam mojego ukochanego Jezusa, aby pospieszył, aby Jego Wola została poznana, aby każdy, znając ją, mógł pragnąć swojego Królestwa i Jego panowania. Mój kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, ludzka wola stworzyła złe nasienie i ćmy w ludzkich pokoleniach. Teraz Słońce światła mojej Woli Bożej musi walczyć z tym złym nasieniem, zakryć je i zniszczyć światłem, ciepłem i wiedzą. Tak więc każda wiedza, jaką objawiam o moim boskim Fiat, jest ciosem w ludzką wolę, a cała wiedza o moim Fiat jest takim ciosem, że umrze; światło i ciepło mojego Fiata ukształtują wtedy dobre i święte nasienie mojej Woli w ludzkich pokoleniach. A objawiając w ten sposób wiedzę o moim boskim FIAT, zasiewam jego ziarno w twojej duszy, przygotowuję ziemię i rozwój tego ziarna,

I tak jak stworzenie, spełniając swoją ludzką wolę, zrodziło złe nasienie i doprowadziło do ruiny ludzką rodzinę, tak inne stworzenie, zabijając ludzką wolę, wyda nasienie Boskiego Fiat, dając mu życie i pozostawiając je pod panowaniem to. Mój Boży Fiat przywróci to, co utraciły stworzenia i ukształtuje ich zbawienie, ich świętość i szczęście. Jeśli stworzenie mogło stworzyć tak wiele zła, wykonując swoją wolę, dlaczego inna istota nie byłaby w stanie uformować wszystkich dóbr, wykonując moją Wolę i pozostawić moją Wolę wolną, by ukształtować swoje życie i swoje Królestwo w tym stworzeniu?

Wciąż myślałam o Bożym FIAT i powiedziałam sobie: „Ale jak to Królestwo Woli Bożej może kiedykolwiek przyjść pośród stworzeń, jeśli grzech jest tak obfity, jeśli nikt nie myśli o pragnieniu tego Królestwa i jeśli wszyscy wydają się być raczej? o robieniu wojen, rewolucji i wywracaniu świata do góry nogami? Wszystkie wydają się pochłonięte gniewem, że nie osiągnęły swoich złych zamiarów i zawsze wypatrują każdej okazji. Czy to wszystko nie sprawia, że tracisz łaskę tak wielkiego dobra? A mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Córko, mam cię i jesteś warta więcej niż to wszystko. I niezależnie od całej reszty, rozważę twoją wartość, to znaczy wartość mojej Woli Bożej w tobie i rozkażę moje Królestwo wśród stworzeń. Wartość osoby zależy od ceny tego, co jej powierzono. Jeśli moja Wola ma nieskończoną wartość, która przewyższa wartość wszystkich stworzeń razem wziętych, to to, co ją posiada, przed Boskim Majestatem ma wartość większą niż cokolwiek innego. Dlatego w tej chwili mam ciebie i to mi wystarczy, aby przygotować królestwo mojej Woli Bożej. Tak więc wszystkie nieszczęścia tego czasu, a jest ich zbyt wiele, nie dorównują wartości mojej Woli Bożej działającej w jednym stworzeniu. I uczynię z tego zła kupę, którą usunę z powierzchni ziemi mocą mojej Woli Bożej. To właśnie wydarzyło się w Odkupieniu. Zło zostało wygnane z ziemi; i bardziej niż kiedykolwiek obfitowały. Ale odkąd suwerenna Królowa przybyła na ziemię, ta istota, która posiadała w sobie Wolę Bożą i zawierała całe dobro Odkupienia, nie patrząc na inne stworzenia lub ich zło, widziałam tylko wartość tego niebiańskiego stworzenia, wystarczającą wartość, by zażądać mojego zejście na ziemię. A w odniesieniu do tego, który jako jedyny posiadał nasze prerogatywy i miał wartość boskiej i nieskończonej Woli, dałem i uformowałem Królestwo Odkupienia w stworzeniach. bez patrzenia na inne stworzenia lub ich zło, widziałem tylko wartość tego niebiańskiego stworzenia, wartość wystarczającą, by prosić o moje zstąpienie na ziemię. A w odniesieniu do tego, który jako jedyny posiadał nasze prerogatywy i miał wartość boskiej i nieskończonej Woli, dałem i uformowałem Królestwo Odkupienia w stworzeniach. bez patrzenia na inne stworzenia lub ich zło, widziałem tylko wartość tego niebiańskiego stworzenia, wartość wystarczającą, by prosić o moje zstąpienie na ziemię. A mając na uwadze tego, który jako jedyny posiadał nasze prerogatywy i miał wartość boskiej i nieskończonej Woli, dałem i uformowałem Królestwo Odkupienia w stworzeniach.

Tak więc rozporządzając dobrem Odkupienia, chciałem znaleźć całą jego wartość w mojej Matce. Chciałem umieścić w jej matczynym Sercu bezpiecznie wszystkie dobra, jakie miało zawierać moje przybycie pośród stworzeń. Ponadto przyznałem dobro, o które prosiła mnie Suwerenna Pani Niebios. Zachowałem się jak książę, kiedy musi przejść do innych podbojów. Wybiera stworzenie, któremu najbardziej ufa, powierza mu swoje tajemnice, oddaje w jego ręce całą wartość wydatków niezbędnych do podbojów, które chce podjąć. I pokładając całą ufność w jedynej istocie, jaką zna, jedynej, która posiada całą wartość upragnionych podbojów, wyrusza triumfalnie, pewny zwycięstwa. To jest to co robię. Kiedy chcę dawać dobro stworzeniom, Najpierw powierzam się jednej i wkładam w nią całą wartość tego dobra. A potem daję jej z całą pewnością dobro, o które prosi mnie dla innych stworzeń. Dlatego pomyśl o włożeniu w siebie całej wartości, jaką musi zawierać Królestwo mojej Woli, a ja pomyślę o posiadaniu wszystkiego, co pozostaje niezbędne dla tak wielkiego dobra.

18 grudnia 1927 - Poczęcie Słowa. Działanie Słońca Słowa z Człowieczeństwa Jezusa. Wola Boża tworzy raj wszystkich Błogosławionych. Każda manifestacja Boga dotycząca Bożego Fiat jest zobowiązaniem, które Bóg czyni i znakiem nadejścia Królestwa Woli Bożej; każde poznanie Woli Bożej jest jeszcze jedną obietnicą.

Pomyślałam o wielkiej miłości mojego ukochanego Jezusa, który wcielił się jako stworzenie, ale bez skazy, w łonie Suwerennej Pani, która mogła zawierać Boga. I mój zawsze kochający Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, moja niebiańska Matka posiadła moją Wolę. Była nim tak obezwładniona, że przepełniła się światłem do tego stopnia, że fale światła wzniosły się na łono naszej Boskości i stając się zwycięzcą mocą Woli Bożej, którą posiadała, zdobyła Ojca Niebieskiego i była zachwycona. w swoim świetle światło Słowa i sprawiła, że zstąpiła na swoje łono w tym samym świetle, z którego została ukształtowana mocą mojej Woli Bożej. Nigdy nie byłbym w stanie zstąpić z Nieba, gdybym nie znalazł w niej naszego światła, naszej woli w niej panującej. W przeciwnym razie spadałby od pierwszej chwili w obcym domu. Ale musiałem zejść do mojego domu. Moim światłem było znaleźć tam moje Niebo i niezliczone radości. A Suwerenna Królowa, posiadając moją Wolę Bożą, przygotowała dla mnie ten pobyt, to Niebo, podobny we wszystkim do niebiańskiej Ojczyzny. Czy to nie moja Wola tworzy Raj wszystkich Błogosławionych?

Aussi, lorsque la lumière de mon Fiat m'attira dans son sein, la lumière du Verbe descendit et les deux lumières plongèrent l'une dans l'autre, et la Vierge pure, Reine et Mère, avec quelques gouttes de sang qu'elle fit couler de son Cœur ardent, forma le voile de mon Humanité autour de la lumière du Verbe pour l'y enclore. Mais ma lumière était immense, et ma divine Maman ne pouvait enclore ma sphère de lumière dans le voile de mon Humanité. Ses rayons débordaient, et plus qu'un soleil à son lever ne répand ses rayons sur la terre et recherche les plantes, les fleurs, la mer et toutes les créatures pour leur communiquer ses effets et contempler triomphant, de sa hauteur, tout le bien qu'il fait et la vie qu'il infuse en chaque chose qu'il revêt, moi aussi, plus qu'un soleil, de l'intérieur du voile de mon Humanité, j'ai recherché toutes les créatures pour donner à chacune ma vie et le bien que j'étais venu apporter sur la terre. Ces rayons qui sortaient de ma sphère frappaient à chaque cœur, ils frappaient avec force pour lui dire : « Ouvre-moi, prends la vie que je suis venu t'apporter. » Et mon Soleil ne se couche jamais, et il continue sa course en répandant ses rayons, frappant de nouveau au cœur, à la volonté, à l'esprit des créatures pour leur donner ma vie. Mais combien me ferment leur porte et se moquent de ma lumière ! Mais mon amour est si grand que malgré tout, je ne me retire pas, je continue de me lever pour donner la vie aux créatures.

Potem kontynuowałem moją rundę w Woli Bożej, a mój umiłowany Jezus dodał:

Córko, każde proroctwo, które wypowiedziałem moim prorokom o moim przyjściu na ziemię, było jak obietnica, którą złożyłem stworzeniom, które przyjdą do nich. A prorocy, ukazując je, sprawili, że ludzie pragnęli i chcieli tak wielkiego dobra. A ludzie, otrzymując te proroctwa, otrzymali depozyt obietnicy. A manifestując czas i miejsce mojego urodzenia, zwiększyłem depozyt obietnicy.

To właśnie robię z Królestwem mojej Woli. Każda z manifestacji dotyczących mojego Bożego Fiat jest obietnicą, którą składam. Każda wiedza dodaje obietnicę, a jeśli złożyłem te obietnice, jest to znak, że tak jak przyszło Królestwo mojego Odkupienia, tak przyjdzie Królestwo mojej Woli. Moje słowa dotyczą życia, które ze mnie wydobywam, a życie musi znaleźć swoje miejsce i wywołać efekty. Czy uważasz, że manifestacja mniej więcej jest niewielka? To jeszcze jedna obietnica, którą daje Bóg. A nasze obietnice nie mogą zostać utracone. A im więcej składamy obietnic, tym bliższy jest czas, kiedy wszystkie zostaną spełnione i zabezpieczone.

Dlatego żądam od Ciebie największej uwagi, aby nic Ci nie umknęło. W przeciwnym razie boska obietnica mogłaby ci umknąć, co miałoby konsekwencje.

22 grudnia 1927 - Nic nie jest bezużyteczne, gdy robi się to tylko dla Boga. Kiedy dusza robi coś tylko dla Boga, cały Jezus wchodzi w jego czyn i zyskuje wartość życia Bożego. W duszy żyjącej w Woli Bożej wiedza o niej jest jak promienie słońca, a sferą tego słońca jest Wola Boża panująca w tej duszy. Dzieci Królestwa Woli Bożej. Maryja Matka odkupionych. Luisa zostanie nagrodzona za swoje poświęcenie pisarskie. Stworzenie miało służyć jako zwierciadło, w którym człowiek, odbijając się, miał naśladować w sobie dzieła Stwórcy oraz porządek, harmonię, światło i stanowczość swoich dzieł.

Po pisaniu przez większość nocy poczułem, że moje siły się kończą i powiedziałem sobie: „Ile wyrzeczeń, ile kosztują mnie te błogosławione pisma. Ale do czego będą używane? Co dobrego, jaką chwałę oddadzą mojemu Stwórcy? Jeśli te ofiary pozwolą mi ogłosić królestwo Bożego Fiat, to będzie tego warte. Ale jeśli tego nie zrozumiem, moje pisarskie poświęcenia będą bezużyteczne, puste i nieefektywne. Myślałam o tym, kiedy mój ukochany Jezus objawiający się we mnie przytulił mnie, aby dodać mi odwagi i powiedział do mnie:

Umiłowana córko mojej Woli Bożej, odwagi i kontynuuj. Nic nie jest bezużyteczne z tego, co się dla mnie robi, ponieważ kiedy dusza wykonuje jakiś czyn tylko dla mnie, ten akt zawiera mnie całkowicie. A ponieważ zawiera mnie, nabiera wartości życia Bożego, które jest większe niż słońce. Słońce z natury unosi się ponad wszystkimi rzeczami i rozdaje swoje światło, ciepło i niezliczone dobrodziejstwa całej ziemi. Tak więc każdy czyn dokonany dla mnie musi ze swej natury przynieść skutki wielkiego dobra, jakie zawiera życie Boże.

Co więcej, musicie wiedzieć, że cała wiedza i przejawy, które wam daję w odniesieniu do mojej Woli i które przelaliście na papier, nie opuszczają was, lecz pozostają w was scentralizowane jak promienie w ich sferze. A ta sfera to ta Wola Boża, która panuje w tobie i czerpie przyjemność z dodawania do niej z miłością nowych promieni, które są jej wiedzą, aby stworzenia mogły znaleźć wystarczającą ilość światła, aby poznać moją Wolę Bożą, aby się nią zachwycać i kochać ją . Ta sfera będzie zawierała wszystkie promienie, które utworzą Królestwo mojej Woli Bożej. Wszystkie promienie z jednej kuli będą miały jedyny cel tworzenia mojego Królestwa, ale każdy promień będzie miał osobną misję. Promień będzie zawierał świętość mojego boskiego Fiata i przyniesie świętość; inny przynoszący szczęście i radość, przyodzieje szczęściem i radością wszystkich, którzy chcą w nim żyć; to będzie zawierać pokój i umocnić każdego w pokoju; ta jedna siła; jeszcze jedno światło i ciepło. A dzieci mojego Królestwa będą silne. Będą mieli światło, by czynić dobro i unikać zła, ogniste serce, by kochać to, co mają. I tak dalej dla wszystkich promieni, które wyjdą z tej sfery.

Wszystkie dzieci mojego Królestwa będą odziane w te promienie i będą wirować dookoła. Każdy z tych promieni nakarmi ich duszę i odnajdą tam życie mojego Fiata. Co też nie będzie szczęściem widząc zstępujące z waszej sfery, dzięki tym promieniom, dobro, radość, świętość, pokój i całą resztę pośród dzieci mojego Królestwa i widząc, jak powstają ponownie w tych promieniuje całą chwałą, jaką te stworzenia oddadzą swojemu Stwórcy za posiadanie wiedzy o Królestwie mojej Woli? Ani jedno dobro nie spłynie z ciebie, ani

jedna chwała nie pojawi się ponownie, chyba że dzięki sferze mojej Woli umieszczonej w tobie.

Kiedy wybieram stworzenie do misji, która ma nieść dobro powszechne w rodzinie ludzkiej, zaczynam od ustanowienia i zamknięcia wszystkich dóbr w moim wybranym, który musi zawierać w nadmiarze całe dobro, które muszą otrzymać inni, ci, którzy być może zechcą. nawet nie bierz całego dobra zawartego w wybranym stworzeniu. Tak stało się w Niepokalanej Królowej, wybranej Matce Słowa Przedwiecznego, a więc Matce wszystkich odkupionych. Wszystko, co mieli zrobić i całe dobro, które mieli otrzymać, zostało zamknięte i unieruchomione jak w sferze słońca w suwerennej Pani Niebios, tak aby wszyscy odkupieni otoczyli Słońce Niebiańskiej Matki i to lepiej niż czuła Matka, musi tylko rozdawać swoje promienie swoim dzieciom, aby karmić je swoim światłem, Jej świętości i Jej macierzyńskiej miłości. Ale ile wyrzuconych promieni nie zostało odebranych przez stworzenia, ponieważ z niewdzięcznością odmawiają zgromadzenia się wokół tej niebiańskiej Matki? Wybrane stworzenie musi więc mieć więcej, niż wszystkie inne powinny mieć razem. Tak jak każdy odnajduje światło w słońcu, aby nie wszystkie stworzenia nabrały pełnego zakresu światła i intensywności ciepła, tak moja Matka. Dobra, które zawiera, są tak wielkie i tak liczne, że lepiej niż słońce rozsiewa dobroczynne działanie swoich witalnych i ożywczych promieni. Tak będzie z tym, który został wybrany do Królestwa mojej Woli. odmawiają zgromadzenia się wokół tej niebiańskiej Matki? Wybrane stworzenie musi zatem mieć więcej niż wszystkie inne powinny mieć razem. Tak jak każdy odnajduje światło w słońcu, aby nie wszystkie stworzenia nabrały pełnego zakresu światła i intensywności ciepła, tak moja Matka. Dobra, które zawiera, są tak wielkie i tak liczne, że lepiej niż słońce rozsiewa dobroczynne działanie swoich witalnych i ożywczych promieni. Tak będzie z tym, który został wybrany do Królestwa mojej Woli. odmawiają zgromadzenia się wokół tej niebiańskiej Matki? Wybrane stworzenie musi więc mieć więcej, niż wszystkie inne powinny mieć razem. Tak jak każdy odnajduje światło w słońcu, tak aby nie wszystkie stworzenia nabrały pełnego zakresu światła ani intensywności ciepła, tak było z moją Matką. Dobra, które zawiera, są tak wielkie i tak liczne, że lepiej niż słońce rozsiewa dobroczynne działanie swoich witalnych i ożywczych promieni. Tak będzie z tym, który został wybrany do Królestwa mojej Woli. aby nie wszystkie stworzenia przyjęły pełne rozciągnięcie światła ani intensywność ciepła, tak było z moją Matką. Dobra, które zawiera, są tak wielkie i tak liczne, że lepiej niż słońce rozsiewa dobroczynne działanie swoich witalnych i ożywczych promieni. Tak będzie z tym, który został wybrany do Królestwa mojej Woli. aby nie wszystkie stworzenia przyjęły pełne rozciągnięcie światła ani intensywność ciepła, tak było z moją Matką. Dobra, które zawiera, są tak wielkie i tak liczne, że lepiej niż słońce rozsiewa dobroczynne działanie swoich witalnych i ożywczych promieni. Tak będzie z tym, który został wybrany do Królestwa mojej Woli.

Widzisz więc, jak zostaniesz wynagrodzony za poświęcenie twoich pism: po pierwsze, dobro promienia tej wiedzy znajduje się w tobie; wtedy to dobro spłynie przez ciebie na łono stworzeń, aw zamian ujrzysz chwałę dobra, że wzniosą się one ponownie w tym świetle. Jakaż to będzie dla ciebie radość w Niebie i jak bardzo podziękujesz mi za ofiary, o które cię prosiłem! Córko moja, gdy dzieło jest wielkie, powszechne i obejmuje wiele dóbr dla wszystkich, potrzebne są wielkie ofiary. A pierwsza wybrana musi być gotowa oddać i

poświęcić swoje życie tyle razy, ile zawiera dobra, oddać swoje życie z tymi dobrami dla dobra innych stworzeń. Czy to nie jest to, co zrobiłem w Odkupieniu? Nie naśladujesz mnie?

Po czym kontynuowałem moją rundę w stworzeniu, aby tam podążać za działaniami Woli Bożej. A mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, przed stworzeniem człowieka, chciałem stworzyć Stworzenie, którego musiał użyć jako lustra, aby odtworzyć w sobie dzieła Stwórcy. Kopia całego Stworzenia, którą miał wykonać w sobie, musiała być tak wielka i tak wielka, że wszystkie odbicia Stworzenia musiały być widziane w człowieku jak w lustrze, a wszystkie jego własne odbicia musiały pojawić się w lustrze Stworzenie. Tak więc jedno musiało być odbiciem drugiego.

Bóg kochał człowieka bardziej niż stworzenie. Dlatego najpierw chciał stworzyć dla siebie zwierciadło swoich dzieł, w którym człowiek, odbijając siebie, musiał odtworzyć porządek, harmonię, światło i trwałość dzieł Tego, który go stworzył. Ale niewdzięczny człowiek nie patrzył w to lustro, żeby je skopiować i dlatego jest nieuporządkowany, jego utwory są pozbawione harmonii, nieharmonijne, jak u kogoś, kto chce grać na instrumencie bez uczenia się muzyki i zamiast zadowolić słuchacza , powoduje u niego irytację i niezadowolenie. Dobro, które czyni, jest pozbawione światła i ciepła, a zatem pozbawione życia i zmienne jak podmuch wiatru. Dlatego temu, który musi żyć w mojej Woli,

25 grudnia 1927 - Narodziny Jezusa Chrystusa. Kiedy Bóg stworzył Stworzenie, uczynił swoją Wolę głównym materiałem wszystkich rzeczy. Prace projektowane bez tego głównego materiału są nieuporządkowane i bezkształtne, kruche w dotyku i pozbawione wszelkiego dobra.

Czułam się całkowicie opuszczona w Najwyższej Woli, ale rozdarta przez brak mojego słodkiego Jezusa. Oh ! jak czułem, jak moja biedna dusza jest rozdarta na kawałki! Jaka łza bez litości i bez litości, bo Ten, który jako jedyny może uleczyć tak okrutne łzy, jest daleko i wydaje się nie dbać o tego, którego jego miłość tak okrutnie łzy. Ale kiedy byłam skąpana w swoim cierpieniu, myślałam o moim słodkim Jezusie, który miał wyjść z łona swojej ukochanej Matki, aby rzucić się w Jej ramiona. Oh ! że j 'chciałby go przytulić, tworząc z nim miękkie łańcuchy, aby nigdy więcej nie mógł mnie opuścić! Ale myśląc o tym, poczułam, jak mój biedny duch wychodzi z siebie i ujrzałam moją niebiańską Matkę całą okrytą światłem i małe Dzieciątko Jezus w Jej ramionach, wtopione w to światło. Ale to trwało tylko chwilę i wszystko zniknęło. I stałem tam, bardziej zmartwiony niż kiedykolwiek. Ale Jezus wrócił i owijając swoje małe rączki wokół mojej szyi, powiedział do mnie:

Córko moja, jak tylko opuściłam łono matki, wpatrywałam się w nią. Nie mogłem zrobić mniej, niż patrzeć na nią, ponieważ zachwycająca siła mojej Woli Bożej, słodki zaklęcie piękna i oślepiające światło mojego Fiata były w niej, które przyćmiły wszystko w moich oczach, i nadal na nią patrzyłam. posiadał moje życie na mocy mojego boskiego Fiata. Widząc, że moje życie podwaja się w niej, byłem zachwycony i nie mogłem oderwać wzroku od niebiańskiej Królowej, ponieważ to ta sama boska siła zmusiła mnie do jej naprawy. Drugie spojrzenie, skupiłem się na tym, kto ma wykonać i posiąść moją Wolę.

To było jak dwa połączone razem pierścienie: Odkupienie i Królestwo mojej Woli Bożej, oba nierozłączne. Odkupienie musiało przygotować, cierpieć, działać; królestwo Bożego Fiat miało się wypełnić i posiąść. Oba o najwyższym znaczeniu. Dlatego mój wzrok był utkwiony w wybranych stworzeniach, którym miało być powierzone Odkupienie i Królestwo, bo to moja Wola była w nich i która zachwycała moją uczennicę. Poza tym, po co się bać, jeśli masz spojrzenie swojego Jezusa? nadal skupiony na tobie, by cię bronić i chronić? Gdybyś wiedział, co to znaczy być obserwowanym przeze mnie, nie byś się bał.

Potem kontynuowałam rozmyślanie o Woli Bożej, a mój zawsze kochany Jezus dodał:

Moja córko, kiedy nasza Boskość tworzyła Stworzenie, uczyniła Wolę Bożą głównym materiałem wszystkich rzeczy. W ten sposób wszystko ma swoją formę, swoją solidność, porządek i piękno. I we wszystkim, co dusza czyni z tym głównym materiałem, moja Wola umieszcza w nim akt żywotny, który nadaje wszystkiemu formę solidnych, pięknych i uporządkowanych dzieł, z których każde nosi pieczęć życia Bożego Fiat. Z drugiej strony istota, która nie czyni mojej Woli i nie czyni z niej głównego materiału swoich dzieł, ta istota może robić wiele rzeczy, ale wszystko będzie nieuporządkowane, bez formy, bez piękna, tak rozproszone, jak jest nie będzie wiedział, jak je połączyć. Będzie tak, jakby ktoś chciał upiec chleb bez wody. Może i ma dużo mąki, ale ponieważ nie ma wody, tęskniłby za życiem, żeby móc upiec chleb. Inny miałby dużo kamieni do zbudowania, ale zabrakłoby mu zaprawy do ich złożenia. Będzie miał więc kupę kamieni, ale nigdy dom. Takie są prace powstałe bez głównego materiału mojej Woli. One tylko zawstydzają, obciążają, przeszkadzają, a jeśli dusza czyni coś dobrego, to tylko z pozoru. Dotykając ich, stwierdzamy, że są kruche i pozbawione wszelkiego dobra.

30 grudnia 1927 - Pojedyncza znajomość Woli Bożej jest cenniejsza niż całe Stworzenie. W duszy są dwie postacie: ludzka i boska. Jedność aktów boskich w wyjątkowym akcie Boga. Jezus zasiewa pole duszy Luizy wieloma kroplami światła. Im bardziej dusza działa w Woli Bożej, tym bardziej odnawia nasze radości i nasze szczęście.

Jak zwykle byłam całkowicie porzucona w Woli Bożej, aby podążać za Jego czynami. Ale kiedy to zrobiłem, pomyślałem: „Mój umiłowany Jezus uciszył się. Nawet o swoim miłym Willu mówi tak mało, jakby nie chciał o tym więcej mówić. Kto wie, czy nie wyznaczył granic i nie przestanie mówić nawet o swoim Fiacie? »Wtedy uczynił się w moim wnętrzu jak małe dziecko ubrane w światło, pośrodku pola, które zdjęło światło z własnej piersi, aby w ciszy i nakładając na to pole zasiać mnóstwo małych kropelek światła. się do swojego zadania. A widząc, że jestem zdumiony, rzekł do mnie:

Moja córko, cokolwiek teraz myślisz, miałaś to na myśli, pisząc szesnasty tom, wierząc, że przestanę mówić o mojej Woli. Ale wtedy tylko zasiewałem pole waszej duszy tymi kroplami światła, które kiełkowały i zapładniały wasze pole, gdzie te małe światełka zostały przemienione w słońca. Te słońca są tak wieloma i zaskakującymi manifestacjami, o których do tej pory informowałem was w mojej Woli. Oh ! jak piękne jest pole twojej duszy, pokryte tymi słońcami, każde piękniejsze od następnego. Zamienił się w boskie pole. Całe Niebo było zakochane w tym polu i każdy, patrząc na nie, odczuwał podwojenie szczęścia.

Teraz ten, kto zasadził, ma prawo do zbiorów. A ponieważ te żniwa są boskie, jako właściciel mam prawo zbierać i ponownie siać. I to właśnie robię. Czy nie widzicie, jak bardzo staram się rzucać nasiona światła na to pole, aby gdy kiełkowały, pojawiły się nowe Słońca wiedzy o mojej Woli? Praca wytwarza ciszę, a moja cisza jest ciepłem, dojrzewaniem i płodnością przemieniania drobnych ziarenek światła w jaśniejsze Słońca. Nadal nad tobą pracuję, w taki czy inny sposób. Praca mojej Woli Bożej jest długa, dlatego zawsze jestem zajęta i zawsze daję Ci coś do zrobienia. Dlatego pozwól mi iść i podążaj za mną.

Poczułem cały ciężar milczenia Jezusa. Czułem się wyczerpany i gotowy do omdlenia. Powiedziałem sobie: „Dlaczego poznanie Bożego Fiat wymaga tyle pracy i poświęcenia? A Jezus, wracając do mnie, przytulił mnie bardzo mocno, aby mnie pocieszyć i dodał:

Moja córko, gdybym chciała pracować przez całą Wieczność, aby zamanifestować pojedynczą wiedzę o mojej Woli Bożej, to by nie wystarczyło, ponieważ wartość tylko jednej z tej wiedzy jest taka, że jeśli chcesz dokonać porównania, to gwiaździste niebo Słońce, morze, ziemia i całe Stworzenie mają mniejszą wartość niż pojedyncza wiedza. Ponieważ wartość mojej wiedzy jest ogromna, nieskończona i bez granic, a tam, dokąd dociera, opuszczając nas, wytwarza i pomnaża w nieskończoność dobro i światło, które zawiera. Moja wiedza jest prawdziwym odnowicielem życia Bożego. Stworzenie natomiast nie zawiera w sobie ogromnej cnoty i jest ograniczone. Dlatego nie oszczędzam sobie bólu ani poświęcenia, bo znam jego wartość, a miejsce, w którym je stawiam, staje się dla mnie moim boskim polem, moim tronem, mój ołtarz. Moja miłość jest tak zazdrosna, że nigdy nie opuszczam tego pola niezajętego i zawsze staram się, aby była uważna na mnie, co oznacza, że zamiast pojedynczego objawienia się mojej Woli Bożej, jesteś więcej niż jednym gwiaździstym niebem usianym słońcami jego znajomego. Pomyśl o tym, moja córko, i doceń tak wielkie dobro, tak owocne ziarno na polu twojej duszy.

Kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej i gdy był już świt, powiedziałam do mojego ukochanego Jezusa: „Twoja Wola obejmuje wszystko. I och! jak bardzo bym chciał, aby jak słońce wschodzi i okrywa światłem całą ziemię, Słońce Twojej Woli wschodzi w rozumach, w słowach, w sercach, w czynach i krokach stworzeń, aby każdy Czuje, jak wschodzi w nim Słońce twojego Fiata i że wszyscy, okryci jego światłem, pozwalają mu panować i panować w ich duszy! Tymczasem mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, w duszy są dwa charaktery: jeden jest ludzki, drugi boski. Boskość schodzi z jedności, a dusza, aby otrzymać ten boski charakter, musi żyć w jedności mojej Woli. W tej jedności, gdy dusza tworzy swoje akty, powstają one w jedności swego Stwórcy, w tym jedynym akcie Boga, a ponieważ w samym Bogu powstaje tylko jeden akt, światło tego jedynego aktu schodzi na ziemię, kładzie na wszystkie stworzenia i obejmując wszystkie rzeczy, udziela każdemu niezbędnego aktu, pomnażając w nieskończoność wielość wszystkich możliwych i wyobrażalnych aktów. Dlatego też, gdy stworzenie wykonuje swoje czyny w tej jedności, nabywają one boskich charakterów i, jako że boski akt jest pojedynczym aktem, obejmują wszystkie czyny. Oh ! jak pięknie jest zrobić wszystko jednym aktem!

Jaka różnica między charakterem boskim a ludzkim! Postać ludzka dokonuje aktów i dzieł w wielkiej liczbie, ale stworzenie pozostaje zawsze otoczone swymi działaniami, które wydają się nie mieć światła, które mogłoby się przedłużyć i rozprzestrzenić wszędzie; nie mają nóg, którymi mogą się poruszać i pozostawać tam, gdzie zostały stworzone, a cokolwiek by zrobiła istota, jej działania są policzone, ograniczone. Charakter ludzkiego modus operandi łatwo unieważnia się i nie zawiera nasion płodności, dlatego jest tak różny od działającej w nim boskiej jedności. Dlatego pragnę, aby dusza żyła w jedności mojej Woli, aby nabyła Boskich cech, które są nieusuwalne i wieczne, które jak światło rozprzestrzeniają się, rozszerzają, pomnażają,

Gdybyś wiedział, jaką przyjemność Boskość może mieć widząc cię tak małą, by wznieść się do jedności jedynego boskiego aktu, który nigdy się nie kończy, zjednoczyć swoje czyny z naszym unikalnym aktem, dać nam swoje czyny, a my nasze, abyśmy odcisnęli piętno w Tobie charakter naszego wyjątkowego aktu! To dla nas uczta i wtedy doświadczamy szczęścia i radości stworzenia Stworzenia! Aby być bardziej uważnym, musisz być przekonany, że życie w Woli Bożej jest ucztą, która może przybliżyć stworzenie do jego Stwórcy. A im więcej dokonujesz czynów w naszej Woli, tym bardziej odnawiasz nasze radości i nasze szczęście. Wprowadzając całe Stworzenie w nasze łono, dajesz nam chwałę i wymianę miłości, dla której je stworzyliśmy.

6 stycznia 1928 - stworzenie człowieka. Wola Boża dała w sobie siedzibę stworzeniom, a stworzenia nie pozwalają jej wejść do nich, aby tam panować. Wola Boża jest wszędzie i z niej wypływa całe życie. Rywalizacja między Stwórcą a stworzeniem o dawanie i otrzymywanie oznaczała początek świętowania, zabawy, radości i rozmowy między Stwórcą a stworzeniem. Tylko Wola Boża posiada moc utrzymywania pięknych dzieł Bożych.

Czułam się całkowicie opuszczona w Woli Bożej. Jego światło okryło mnie całkowicie i krążyłam w jego czynach, kiedy mój ukochany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola jest ogromna i wyprowadzając stworzenia na światło dzienne, moja Wola zachowała je w niej jak w wielu małych domkach, w których miała prawo panować i widzieć rozwój swojego życia. Ale podczas gdy w swej dobroci i hojności dała przestrzeń i wszystko, co było konieczne, aby stworzyć w sobie swoje małe domostwa, stworzenia z straszliwą niewdzięcznością odmawiają przyznania mojej Woli Bożej prawa do przebywania w nich. A mając w nim tyle rezydencji, ilu jest stworzeń, moja Wola cierpi z powodu braku rezydencji, ponieważ stworzenia nie chcą jej wpuścić.

Dla mojej Woli to tak, jakby chcieli stworzyć wiele rezydencji na morzu lub w świetle słońca, aby morze i słońce dały im przestrzeń, a następnie odmówili opuszczenia wody i słońca. i zajmują pierwsze miejsce w tych rezydencjach. Gdyby morze i światło były obdarzone rozsądkiem, doznałyby takiego bólu, że morze pokryłoby te domy swoimi falami, aby je zniszczyć i pogrzebać w swoim łonie, a światło słońca obróciłoby je w popiół. ciepła, by pozbyć się tych niegodnych mieszkań, które zamknęły przed nim drzwi. A jednak ani morze, ani słońce nie dały im życia, a jedynie przestrzeń.

Z drugiej strony, Moja Wola Boża dała życie i przestrzeń mieszkaniom tych stworzeń w niej, ponieważ nie ma miejsca, w którym jej nie ma, ani żadnego życia, które by z niej nie pochodziło. Dlatego ból mojej Woli jest ogromny i nieobliczalny, gdy stworzenie nie pozwala mu w nim panować. Czuć, jak te życia pulsują w niej, tworząc to samo bicie serca i stojąc na zewnątrz jak obcy, jakby te stworzenia nie były jej zmartwieniem, jest zniewagą i potwornością tak wielką, że stworzenia, które nie chcą w nich panować. moja Wola zasługuje na dożywocie i zniszczenie. Moja córko, nieprzestrzeganie mojej Woli może wydawać się drobnostką w oczach stworzeń, ale jest to tak wielkie zło i tak mroczna niewdzięczność, że żadne inne zło go nie przypomina.

Potem kontynuowałem swoje obchody w Bożym FIAT i doszedłem do punktu, w którym Bóg stworzył człowieka, powiedziałem sobie: „Dlaczego tak bardzo podobało mu się stworzenie mnie; czy nie był taki dla wszystkich innych rzeczy, które stworzył? A mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, tworząc całe Stworzenie z tak wielkim porządkiem i harmonią, oddaliśmy siebie bez konieczności otrzymywania od tego czegokolwiek. Z drugiej strony, stwarzając człowieka i dając mu siebie, daliśmy mu możliwość oddania nam naszych darów jako swoich, tak że my zawsze musieliśmy dawać, żeby to stanowiło rodzaj rywalizacji między nim a my: dajemy, a on otrzymuje; On nam daje, a my dajemy Mu w nadmiarze. Ta rywalizacja między Stwórcą a stworzeniem o dawanie i otrzymywanie oznaczała początek celebracji, zabaw, radości i rozmowy między Stwórcą a stworzeniem. Tak więc widząc małość stworzenia świętującego z naszym Najwyższym Majestatem, bawiącego się, radującego się, rozmawiającego z nami, poczuliśmy taką radość, tak intensywność miłości do stworzenia człowieka, że cała reszta stworzenia wydawała się nam mało w porównaniu ze stworzeniem człowieka. A jeśli wszystkie stworzone rzeczy wydawały nam się piękne i godne naszych dzieł i jeśli wylana w nich nasza miłość, to dlatego, że miały służyć napełnianiu człowieka darami i oczekiwaliśmy od niego wymiany darów. dla wszystkich stworzonych rzeczy.

Cała nasza radość i chwała były skoncentrowane w człowieku. A tworząc ją, wstawiamy między nią a nami harmonię inteligencji, harmonię światła, harmonię słów, harmonię czynów i kroków, a w sercu harmonię miłości, jak wiele linii. zstąpiliśmy w niego, a on wstał do nas. Dlatego tak wiele przyjemności sprawiło nam stworzenie człowieka. A jeśli cierpienie, które nam zadał odchodząc od naszej Woli, było tak wielkie, to dlatego, że złamał te harmonie, zamienił naszą ucztę w cierpienie dla nas i dla niego, zniszczył nasze największe zamysły i zniekształcił nasz wizerunek, który w nim stworzyliśmy. . Ponieważ nasza Wola Boża posiadała cnotę utrzymywania naszych pięknych dzieł we wszystkich pożądanych przez nas harmoniach. Bez nich,

Także, moja córko, jeśli chcesz zharmonizować z nami wszystkie swoje zmysły, nigdy nie wychodź z mojej Woli. Jeśli zawsze chcesz otrzymywać od swojego Stwórcy i otwierać celebracje razem z nami, niech tylko moja Wola będzie Twoim życiem i wszystkim.

13 stycznia 1928 - Boża miłość do człowieka: w stworzeniu człowieka Bóstwo Boga scentralizowało w nim wszystko. Bóg odnowił w Maryi uroczystość stworzenia

pierwszego człowieka. Druga córka królowej: Luisa. Ojcostwo Boga: Bóg obdarza duszę wielkim bogactwem Woli Bożej.

Kontynuuję moje zawierzenie Woli Bożej z prawie nieustanną torturą pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Oh ! Mój Boże ! Jakie straszne cierpienie! Oh ! jak opłakuję moją przeszłość, jej słodki uśmiech, jej czułe pocałunki, słodycz jej głosu, jej porywające i czarujące piękno, jej czyste uściski, czułe kołatanie Jej Serca, które sprawiło, że wszystko to pulsowało mi z tak wielką miłością, która deifikowała mnie i przemienił we mnie jego życie! Każdy czyn Jezusa, każde słowo i każde spojrzenie było jeszcze jednym Niebem, które uformował w swojej małej dziewczynce. A teraz ich wspomnienia to rany, ostre strzały, płonące strzały intensywnego bólu, męczeństwa i nieustannej śmierci. Ale to nie cały mój ból. Być może mój ból byłby dla mnie pociechą, gdyby jasno powiedział mi, że moja miłość do tego, którego kochałem i który tak bardzo mnie kochał, była przyczyną moich tortur; ale nawet to nie zostało mi dane, ponieważ nawet gdy rany zaczynają krwawić, strzały są rzucane, a strzały mnie palą, światło Woli Bożej spływa na to wszystko i przyćmiewa całą siłę mojego bolesnego męczeństwa. sprawia, że w mojej duszy płynie spokój, szczęście i dobroczynna rosa. Więc nie mogę nawet cierpieć za tak wielką stratę. Oh ! gdybym mógł płakać jak poprzednio, wierzę, że moje bardzo wielkie dobro, Jezus, wkrótce powróci! Ale to nie jest w mojej mocy.

Płynęłam w ten sposób w dwóch morzach, cierpienie pozbawienia Jezusa i morze światła Woli Bożej, i jedno wydawało się zlewać z drugim. Kontynuowałem swoją rundę i zatrzymałem się przy stworzeniu człowieka, a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, stwarzając człowieka, nasza Boskość scentralizowała w nim wszystko, tak jakbyśmy nic nie zrobili w reszcie Stworzenia. Odkładamy wszystko na bok, aby opiekować się tylko nim. Nasza miłość była zbyt wielka. Patrzyliśmy na niego, żeby zobaczyć, czy jest przystojny, czy odbijało się w nim nasze piękno. Nasza Boska Istota zstąpiła na niego w ulewnym deszczu, a wiecie, co padało: świętość, światło, mądrość, łaska, miłość, piękno i siła. I kiedy wylewaliśmy ten deszcz, nasze oczy były utkwione w człowieku, aby zobaczyć, czy wszystkie nasze cechy są w nim dobrze scentralizowane, aby niczego nie brakowało, aby kochać i być kochanym, aby jego piękno nas zachwycało, jego miłość nas Wszystkie nasze cechy umieszczone w Nim rezonowały w naszej Boskiej Istocie, aby nas związać i przyprowadzić do Niego. Cóż za uroczysta i niezapomniana chwila! Co za transport miłości w stworzeniu człowieka! Wszystkie nasze boskie cechy przepełniły się i świętowały Jego stworzenie. A ukoronowaniem naszej uczty, naszej radości i naszego szczęścia, kierując się naszą miłością, oddaliśmy Mu dar wszystkiego, stanowiącego króla wszystkiego, co stworzone, aby móc powiedzieć sobie jak do Niego: „Jesteśmy królowie i panowie, król i pan jest dziełem naszych rąk, drogi syn zrodzony z wylania naszej miłości. " abyśmy mogli powiedzieć sobie jak do Niego: „Jesteśmy królami i panami, król i pan jest dziełem naszych rąk, drogi syn zrodzony z wylania naszej miłości. " abyśmy mogli powiedzieć sobie jak do Niego: „Jesteśmy królami i panami, król i pan jest dziełem naszych rąk, drogi syn zrodzony z wylania naszej miłości. "

Byłoby niestosowne dla nas i wbrew wszelkiej przyzwoitości, aby uczynić naszego syna sługą, różniącym się od nas podobieństwem i panowaniem. Czy nie byłoby niestosowne i niegodne, gdyby król uczynił swego syna nikczemnym sługą, umieścił go gdzie indziej niż

w królewskim pałacu, w biednej chacie? Ten król zasługiwałby na winę wszystkich i był postrzegany nie jako król, ale jako tyran. Co więcej, nasze narodziny zrodziły się z głębi naszej boskiej miłości i dlatego pragnęliśmy w naszej pracy decorum i pieczęci królewskiej.

Teraz nasza miłość została złamana przez człowieka i odchodząc od naszej Woli Bożej, to on sam usunął pieczęć królewskości i szatę królewską. Ale z naszej strony nic się nie zmieniło i uparliśmy się w naszej woli, aby uczynić dzieło naszych rąk królem dziecka, a nie sługą. Dlatego w całej historii Stworzenia powracamy do ataku i spełnienia naszej Woli. Nazywamy istotę tego rodu i odkładając wszystko na bok, jakby nic innego nie istniało, odnawiamy uroczystość stworzenia pierwszego człowieka.

Entuzjazm naszej miłości tworzy najwyższe fale i tylko sprawia, że widzimy miłość. I umieszczając to stworzenie w tych falach, chociaż nasza wszechwiedza widzi wszystko, odkładamy wszystko na bok i odnawiamy z tym stworzeniem wielki cud pierwszego aktu stworzenia. To właśnie zrobiliśmy z Suwerenną Królową. I nie złamawszy naszej miłości i zachowując życie naszej Woli Bożej, dzierży tytuł Królowej. Oh ! jak raduje się nasza miłość, widząc w Niej pierwszą Królową dzieła naszych twórczych rąk!

Ale nasza miłość nie zadowalała się posiadaniem tylko jednej Królowej, ani nie była to nasza Wola w Stworzeniu. Dlatego nasza miłość przepełniła się siłą i wypuszczając fale, które w nim są, wzywa Luizę i skupia w niej całe dzieło stworzenia, spuszcza na nią ulewny deszcz, okrywa ją swoimi boskimi cechami, aby mieć drugą córkę Królową, która utworzy fundament Królestwa naszej Woli, a tym samym będzie mogła uczynić sukcesję naszych dzieci królowymi i królami.

Dlatego odkładam wszystko na bok, aby uruchomić w tobie pierwszy akt Stworzenia. Moja miłość jest dla mnie oczarowaniem, a kiedy patrzę na innych, sprawia, że patrzę na ciebie i spływam na ciebie deszczem wszystkiego, co jest konieczne do ukształtowania w tobie Królestwa mojej Woli Bożej. Zachowuję się jak ojciec, który po zawarciu małżeństwa z innymi synami i poślubieniu kolejnego nie myśli o tych, którzy byli wcześniej, ani o tych, którzy przyjdą później, ale odkładając na bok wszystkich innych, nie myśli o tym, którego ma zamiar zawrzeć małżeństwo. A jeśli syn jest dobry, a ten, którego wybrał, jest go godny, ojciec nie zwraca uwagi na koszty. Obdarza go wielkim bogactwem, szykuje mu luksusowy dom. Krótko mówiąc, pokazuje całą swoją ojcowską miłość. To właśnie robię, jeśli chodzi o wypełnianie celu Stworzenia, które jest Sferą mojej Woli Bożej pośród stworzeń. Nie szczędzę sobie niczego dla tego, do którego dzwonię pierwszy. Centralizuję w niej wszystko, wiedząc, że wszystko wróci jako dziedzictwo tym, którzy ją zastąpią.

18 stycznia 1928 - Proszę kapłanów, aby przyszli i przeczytali Ewangelię królestwa mojego Bożego Fiata, aby powiedzieć im jak pierwszym apostołom: „Idźcie i głoście to całemu światu. "" Bardzo ważne jest wyszkolenie pierwszych księży; przydadzą mi się, tak jak moi Apostołowie pomogli mi uformować mój Kościół. Królowa Niebios w swojej chwale i wielkości jest sama. Wszystkie dobre uczynki Boże podają sobie ręce. Zrodzony z Odkupienia, rodzący się Kościół i nowe Kapłaństwo nie oddzielają się od Pisma Świętego ani od Ewangelii. To, co objawia Jezus i to, co Luiza pisze o swojej Woli Bożej, można nazwać „Ewangelią Królestwa Woli Bożej”; w żaden sposób nie

sprzeciwia się Pismu Świętemu ani Ewangelii; jest raczej jego wsparciem. Kontrowersje w Mesynie wokół pism Woli Bożej.

Podążałam za aktami Woli Bożej i myślałam: „Och! jak chciałbym uczestniczyć w pierwszym akcie Boga, zrobić wszystko w jednym akcie i móc oddać mojemu Stwórcy całą miłość i całą chwałę, Jego błogosławieństwa i Jego nieskończone radości, aby móc Go uwielbić tak, jak On sam kocha i chwali siebie. Czego bym mu nie dał, gdybym był w pierwszym akcie Boskiego Fiata? Nic by mnie nie zawiodło, aby mój Stwórca był szczęśliwy swoim szczęściem. »I widząc, że jestem bezsilny, błagałem moją suwerenną Matkę, aby przyszła i mi pomogła i umieściła mnie swoimi matczynymi rękami w tym pierwszym akcie, w którym miała swój wieczny dom, ponieważ żyjąc w Woli Bożej, pierwszym akcie Boga należał do niego. Żeby mogła mu dać wszystko, czego chciał.

Mais en pensant cela, je me disais : « Quelles bêtises je peux dire ! » Mais mon aimable Jésus, se manifestant en moi, me dit :

Moja córka, Królowa Nieba, w swojej chwale i wielkości jest w samotności, ponieważ będąc sama, aby żyć w pierwszym akcie Boga, to znaczy w pełni i całości Woli Bożej, jest odizolowaną królową . Nie ma orszaku innych królowych, które ją otaczają i dorównują jej chwałą i wielkością. Królowa Niebios znajduje się w sytuacji królowej, która w otoczeniu służek i paziów, wiernych przyjaciół, którzy ją honorują i towarzyszą jej, nie ma jednak ani jednej równej jej królowej, by do niej powrócić. i dotrzymywanie mu towarzystwa. Jaki byłby największy zaszczyt dla królowej ziemi: bycia otoczonym przez inne królowe równe sobie lub przez ludzi o gorszym statusie w chwale, w wielkości i pięknie? Dystans honoru i chwały między królową otoczoną przez królowe a tą otoczoną innymi ludźmi jest tak wielki, że porównanie jest niemożliwe.

Teraz Matka Niebiańska pragnie, pragnie i oczekuje Królestwa Woli Bożej na ziemi, gdzie będą dusze, które żyjąc w Woli Bożej ukształtują swoje życie w pierwszym akcie Boga, osiągną królewskość i tytuł Królowa. Każdy zobaczy w sobie wyryty charakter, który czyni ją córką Woli Bożej, a ponieważ są to jej córki, czeka ich tytuł i prawo królowej. Te dusze będą miały swoją siedzibę w boskim pałacu królewskim. Nabiorą więc szlachetności obyczajów, uczynków, kroków i słów. Będą mieli naukę, której nikt nie może dorównać. Będą odziani w światło, które samo to światło oznajmi wszystkim, że są królowymi, które zamieszkiwały Pałac Królewski mojej Woli. W ten sposób Suwerenna Królowa nie będzie już sama na swoim królewskim tronie. Będzie otoczona przez inne królowe. Jej piękno zostanie w nich odzwierciedlone. Jego chwała i wielkość odnajdą kogo się rozprzestrzeniać. Oh ! jakże będzie zaszczycona i uwielbiona! Dlatego pragnie, aby ci, którzy chcą żyć w Bożym Fiacie, uczynili je królowymi w jej pierwszym akcie, aby w niebieskiej Ojczyźnie pojawiła się procesja innych królowych, które ją otoczą i oddadzą jej należne zaszczyty. ją.

Potem pomyślałam: „Do czego będą używane te pisma o Woli Bożej?” A Jezus, moje bardzo wielkie dobro, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Córko moja, wszystkie moje prace wspierają się nawzajem. A znakiem, że są to moje dzieła, jest to, że jedno nie jest przeciwne drugiemu. Są tak połączone, że jeden opiera się o drugi. Jest to tak prawdziwe, że po uformowaniu mojego ludu wybranego, z którego miał się narodzić zapowiadany Mesjasz, formowałem kapłanów w tym samym narodzie, aby

pouczali i przygotowywali wielkie dobro Odkupienia. Dałem im prawa, manifestacje i natchnienia, które składają się na Pismo Święte, zwane Biblią, i wszyscy chętnie je studiowali. Dlatego wraz z moim przyjściem na ziemię nie niszczyłem Pisma Świętego, a raczej podtrzymywałem. A moja głoszona ewangelia w żaden sposób nie była sprzeczna z Pismem; obaj wspierali się nawzajem wspaniale. Uformowałem rodzący się Kościół i nowe kapłaństwo, które nie jest oderwane ani od Pisma Świętego, ani od Ewangelii. Zostały dokładnie przestudiowane, aby edukować ludzi i możemy powiedzieć, że kto nie chce czerpać z tego dobroczynnego źródła, nie należy do mnie, ponieważ jest to fundament mojego Kościoła i samo życie, które tworzy lud.

Teraz to, co objawiam w mojej Woli Bożej i to, co piszesz, można nazwać „Ewangelią Królestwa Woli Bożej". W żaden sposób nie sprzeciwia się Pismu Świętemu ani Ewangelii, którą głosiłem, gdy byłem na ziemi; w rzeczywistości można to nazwać wsparciem obu. Dlatego zezwalam i proszę kapłanów, aby przybyli, aby czytali Ewangelię o królestwie mojego Bożego Fiat, abym mógł im powiedzieć jak moim Apostołom: „Idźcie na cały świat, aby głosić Ewangelię", ponieważ ja używaj moich kapłanów w moich dziełach. I tak jak miałem kapłanów przed moim przyjściem, aby przygotować ludzi i kapłanów mojego Kościoła, aby potwierdzić moje przyjście i wszystko, co powiedziałem, tak też będę miał kapłanów Królestwa mojej Woli. Oto wszystkie rzeczy, które wam objawiłem, zostaną użyte do tego, wszystkie zaskakujące prawdy, i obietnice tak wielkiego dobra, które pragnę udzielić dzieciom „Fiat Voluntas Tua" (Bądź wola Twoja); będzie to Ewangelia, podstawa, niewyczerpane źródło, z którego każdy będzie czerpał życie niebiańskie, ziemskie szczęście i odnowienie swego stworzenia. Oh ! jak szczęśliwi będą ci, którzy zachłannie przyjdą pić dużymi łykami z tych źródeł wiedzy, ponieważ mają oni cnotę niesienia życia z Nieba i odpędzania wszelkiego smutku.

Słysząc to, pomyślałem o wielkim kontrowersji, jaka toczy się w Mesynie w związku z pismami Woli Bożej, kontrowersji wywołanej błogosławioną pamięcią czcigodnego Ojca di Francia: mnie i moich przełożonych, którzy absolutnie chcą zachować te pisma tutaj, oraz przełożonych de Messina, surowo zalecany przez czcigodnego Ojca przed śmiercią, który chce je tam przechowywać do publikacji, kiedy Bóg zechce. I w konsekwencji nic się nie dzieje, z wyjątkiem listów zaognionych po obu stronach, tych, którzy chcą zachować pisma, i my, którzy chcemy je odzyskać. Byłem zmartwiony, zdenerwowany i zmęczony i pomyślałem: „Jak Jezus może na to wszystko pozwolić? Kto wie, czy on też tego nie lubi? A on, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Córko, martwisz się tym, ale ja wcale nie martwię się tym. Wręcz przeciwnie, jestem zachwycony widząc zainteresowanie kapłanów tymi pismami, które utworzą Królestwo mojej Woli. Oznacza to, że doceniają jego wielkie dobro i że każdy chciałby zachować dla siebie tak wielki skarb, aby jako pierwsi przekazać go innym. A ponieważ kontrowersje trwają, konsultujemy się ze sobą, co zrobić. Cieszę się, że inni moi kaznodzieje dowiadują się o istnieniu wielkiego skarbu, jakim jest objawienie Królestwa Mojej Woli Bożej, i używam tego do szkolenia pierwszych kapłanów nadchodzącego Królestwa Mojego Fiat.

Moja córko, bardzo trzeba szkolić pierwszych księży. Przydadzą mi się, podobnie jak moi apostołowie, w tworzeniu mojego Kościoła. A ci, którzy będą starali się opublikować te pisma, aby je poznać, będą nowymi ewangelistami Królestwa mojej Najwyższej Woli. A ponieważ w mojej Ewangelii najczęściej wymieniani są czterej ewangeliści, dla ich

większego honoru i mojej chwały, tak będzie i dla tych, którzy będą pracować nad pisaniem poznania mojej Woli i ich publikacją. Podobnie jak nowi ewangeliści, ich imię będzie częściej powracało w Królestwie mojej Woli, ku ich wielkiemu zaszczytowi i mojej największej chwale, aby doczekać powrotu na moje łono porządku stworzenia, życia Nieba na ziemi, które jest jedynym powód stworzenia.

Dlatego przez te okoliczności powiększam krąg i jak grzesznik łapię w swoje sieci tych, którzy mają mi służyć dla tak świętego Królestwa. Pozwól mi też to zrobić i już o tym nie myśleć.

22 stycznia 1928 - To Wola Boża skłania stworzenie, aby ją wzywało, bo chce dać się poznać, chce panować; ale pragnie nalegania swego dziecka, a naleganie tej duszy jest znakiem i obrazem westchnień Woli Bożej, jej nieskończonego pośpiechu i jej własnego nalegania. To Wola Boża męczy Luizę. Ludzka wola jest plugawcą stworzenia; bezcześci rzeczy najświętsze, najbardziej niewinne. Wola Boża uczyniła człowieka swoją świętą i żywą świątynią. „Moja Wola chce dotknąć wszystkiego w tobie, nawet mojej własnej obecności, aby zobaczyć, czy jej panowanie nad tobą jest absolutne i czy jesteś szczęśliwy, że ona sama dominuje i jest w tobie pierwsza. "

Krążyłem w boskim fiacie i chciałem zamiatać wszystko, niebo i ziemię, aby wszystko miało tylko jedną wolę, jeden głos, jedno bicie serca. Chciałem ożywić ich wszystkich moim głosem, aby wszyscy mogli powiedzieć ze mną: „Chcemy Królestwa Twojej Woli. „A żeby to osiągnąć, chciałem być morzem i sprawić, by wody przemówiły, słońce by dało mój głos światłu, niebo by ożywiało gwiazdy i by wszyscy mówili: „Niech przyjdzie twoje królestwo, niech twoje Fiat jest znany. „Chciałem wejść w niebiańskie krainy, aby wszyscy Aniołowie i Święci powiedzieli i samej Niebieskiej Matce: Uwielbiona Trójco, pospiesz się, nie zwlekaj dłużej, błagam, pospiesz się, niech Twoja Wola zstąpi na ziemię daj ją poznać i króluj na ziemi tak, jak jest w niebie. "

Robiłem to i wiele innych rzeczy, których przelanie na papier zajęłoby mi zbyt dużo czasu, i pomyślałem: „A dlaczego kładę na to tak duży nacisk i pośpiech, że wydaje mi się, że nic nie mogę zrobić?" zrobić coś innego, jeśli nie poproszę o panowanie jego Fiata na ziemi? A mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, gdybyś wiedziała, kto na ciebie naciska, kto każe ci tak bardzo nalegać, chciałabyś poruszyć wszystko, aby prosić o życie, królestwo mojej Woli na ziemi i byłabyś tym zdumiona.

A ja: „Powiedz mi, kto to jest, kochanie? A on z całą czułością dodał:

Chcesz wiedzieć? To moja wola skłania was do tego, bo chce dać się poznać, chce panować, ale pragnie uporu swojej małej córeczki, która naciskając ją na wszelkie sposoby, wzywa ją wszystkimi, najbardziej potężne środki, aby przyjść na ziemię. Wasze upór jest znakiem i obrazem westchnień i nieskończonego pośpiechu mojej Woli, która chce dać się stworzeniom. A kiedy chcecie wszystko poruszyć, moja Wola też chciałaby wprawić wszystko w ruch, morze, niebo, słońce, wiatr, ziemię, aby wszystko popychało istoty, by to rozpoznały, by to otrzymały i by to pokochały . A gdy tylko poczuje się potrzebna, zerwie zasłony wszystkich stworzonych rzeczy i jak Królowa i Matka, która tęskni za swoimi

dziećmi, wyjdzie z łona stworzonych rzeczy, w którym się ukrywała, aby się ujawnić. obdarzając ich błogosławieństwem, pokojem, świętością i szczęściem.

Po czym minęły długie dni pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Czułem się torturowany, wyczerpany do tego stopnia, że po próbie spisania tego, co powiedział mi przez ostatnie kilka dni, poczułem się niezdolny do tego. A on, widząc, że nie mogę i wobec wielkich wysiłków, jakie czyniłem, aby pisać, wyszedł z głębi mnie jak ten, który budzi się po długim śnie i miłosiernym tonem powiedział do mnie :

Biedna dziewczyna, odwaga; nie torturuj się. Prawdą jest, że męczeństwo mojej deprywacji jest straszne i gdybym was nie wspierał wewnętrznie, nie bylibyście w stanie tego wesprzeć. Tym bardziej, że ten, który cię męczy, jest moją Wolą Bożą, niezmierzoną i wieczną, i której małość odczuwa ciężar i ogrom, które cię miażdżą. Ale wiedz, moja córko, że bardzo kocha swoją córeczkę i dlatego jej światło chce odnowić nie tylko twoją duszę, ale i twoje ciało. Chce ją rozdrobnić, ożywić jej atomy kurzu światłem, ciepłem i usunąć wszystko, co może być nasieniem i temperamentem ludzkiej woli, aby wszystko w tobie, twoje ciało jako dusza, było święte. Ona nie chce tolerować w tobie niczego, nawet atomu twojej istoty, który nie jest ożywiony i poświęcony mojej Woli.

Czy nie wiesz, że ludzka wola jest plugawą stworzenia? Kiedy ma swoje najmniejsze drogi, najmniejsze wejścia do stworzenia, człowiek zbezcześci najświętsze, najbardziej niewinne rzeczy. A moja Wola, która uczyniła człowieka swoją świętą i żywą świątynią, w której może umieścić swój tron, swoją siedzibę, swój reżim, swoją chwałę, czuje, że jeśli stworzenie daje najmniejszy dostęp do ludzkiej woli, moja Wola widzi, że jego świątynia, jego tron, jego siedziba, jego reżim i sama jego chwała są zbezczeszczone. Dlatego Moja Wola chce dotknąć wszystkiego w tobie, nawet mojej własnej obecności, aby zobaczyć, czy jej panowanie jest absolutne nad tobą i czy jesteś szczęśliwy, że tylko ona dominuje i zajmuje w tobie pierwsze miejsce. Wszystko w tobie musi być Wolą Bożą, aby mogła powiedzieć: „Jestem jej pewna; nie odmówiła mi niczego, nawet ofiara obecności jej Jezusa, którego kochała bardziej niż siebie. Dlatego moje Królestwo jest bezpieczne. "

Słysząc to, poczułam się pocieszona jego obecnością, a jednocześnie przepełniona goryczą jego słowami. I w moim żalu powiedziałem jej: „Moja kochana, czy to oznacza, że nie będziesz już więcej odwiedzać swojego biednego małego wygnańca? A jak mam to zrobić? Jak mogę żyć bez Ciebie ? »A Jezus:

Nie? Nie. Poza tym skąd pochodzę, jeśli jestem w tobie? Bądź spokojna, a kiedy najmniej się nad tym zastanowisz, objawię się tobie, bo cię nie opuszczam, lecz zostaję z tobą.

27 stycznia 1928 - W Odkupieniu każdy akt Jezusa zawierał Królestwo Woli Bożej jako Odkupienia; Jezus objawił czyny, które dotyczyły Odkupienia i zachował w sobie to, co dotyczyło Królestwa Jego Bożego Fiat. Kiedy Boskość postanawia zamanifestować dzieło lub dobro na zewnątrz, najpierw wybiera stworzenie, w którym zdeponuje swoje dzieło. W Odkupieniu depozytariuszką wszystkich Jego czynów była Jego Matka; kustoszem Królestwa Najwyższego Fiata była Luiza. Zawieszone czyny dokonane przez Jezusa zawierają równą liczbę boskich żywotów.

Kontynuowałem moje rundy w najwyższym fiacie i dochodząc do czynów dokonanych przez mojego umiłowanego Jezusa w Odkupieniu, starałem się krok po kroku śledzić

wszystko, co uczynił z tak wielką miłością i bólem. I powiedziałam sobie: „Jezus już mi powiedział, że tak bardzo mnie kocha, że uczynił mnie właścicielem swoich dzieł, swoich słów, swojego Serca, swoich kroków i jego cierpień, i że nikt z jego czynów nie był dokonany, nie dając mi daru. Tylko Jezus mógł i chciał to zrobić, ponieważ kochał w Bogu. Stworzenia natomiast rozdają dobra zewnętrzne, bogactwa ziemi, ale żadne nie oddaje własnego życia; co oznacza, że jest to miłość stworzenia, miłość skończona. Pomyślałam wtedy: „Jeżeli to prawda, mój kochany Jezus powinien wezwać mnie, gdy mam wykonać Jego czyny, aby mi je powierzyć". :

Moja córko, musisz wiedzieć, że Odkupienie zawierało Królestwo Mojej Woli Bożej i że wszystkie czyny, których dokonałam, zawierały oba Królestwa, z tą różnicą, że czyny, które dotyczyły mojego Odkupienia, dokonałam, manifestując je otwarcie, ponieważ były służyć jako przygotowanie do Królestwa mojej Woli Bożej. Z drugiej strony zachowywałam w sobie, jakby zawieszona w mojej Woli Bożej, czyny związane z królestwem mojego Bożego Fiat. Teraz powinieneś wiedzieć, że kiedy nasza Boskość postanawia zamanifestować dzieło lub dobro na zewnątrz, najpierw wybieramy stworzenie, w którym zdeponujemy nasze dzieło, ponieważ nie chcemy, aby to, co robimy, pozostało w pustce i bez skutku, ani to ' żadne stworzenie nie jest depozytariuszem naszych błogosławieństw. Dlatego dzwonimy do przynajmniej jednego. Jeśli inne niewdzięczne stworzenia odmawiają przyjęcia naszych błogosławieństw, jest przynajmniej jedno, w którym nasze uczynki mogą zostać zdeponowane i kiedy jesteśmy tego pewni, przystępujemy do pracy. W Odkupieniu depozytariuszką wszystkich moich czynów była moja nierozłączna Matka. Można powiedzieć, że kiedy miałem oddychać, płakać, modlić się, cierpieć i robić wszystko, co robiłem, to ona była tą, którą jako pierwszą wezwałem, aby przyjęła moje oddechy, moje łzy, moje cierpienia i wszystkie inne moje czyny, które w niej złożyłem; po czym oddychałem, płakałem i modliłem się. Byłoby to dla mnie nie do zniesienia i cierpienie większe niż wszystkie inne, gdybym nie miała mojej Mamy, w której mogłaby zdeponować moje czyny. A ponieważ wszystkie akty odkupienia zawierały akty Królestwa Woli Bożej, wzywałem cię już: i kiedy złożyłem w suwerennej Królowej Nieba wszystkie akty odkupienia, złożyłem w tobie te, które dotyczyły Królestwa Najwyższego Fiat. Dlatego chcę, żebyś szedł za mną krok po kroku. A jeśli płaczę jak małe dziecko, pragnę, abyście byli blisko mnie, abyście podarowali wam dar moich łez, którymi błagałem o wielki dar mojego boskiego Królestwa dla was. Jeśli przemawiam, pragnę, abyś był blisko mnie, aby dać ci dar słowa mojej Woli. Jeśli pójdę, aby dać ci dar moich kroków; jeśli pracuję, aby dać wam dar moich dzieł; jeśli się modlę, aby dać ci dar moich modlitw i poprosić o królestwo mojej Woli Bożej dla ludzkiej rodziny; jeśli czynię cuda, aby dać wam dar wielkiego cudu mojej Woli. A zatem, jeśli przywrócę wzrok niewidomym, Usuwam ślepotę twojej ludzkiej woli, aby dać ci dar widzenia mojej Woli; jeśli przywrócę słuch głuchym, daję ci dar słuchania mojej Woli; jeśli oddam głos tym, którzy milczą, uwalniam cię od niemożności mówienia o mojej Woli; jeśli wyprostuję nogę chromego, wyprostuję cię w mojej Woli; jeśli uspokoję burzę, rozkazując wiatrowi, rozkazuję wiatrowi twojej ludzkiej woli, aby nie poruszał już spokojnego morza mojej Woli.

Krótko mówiąc, nie ma nic, co robię lub cierpię, nie dając ci tego i nie składając w tobie Królestwa mojej Woli Bożej, tak umiłowanej i ukształtowanej w sobie. Byłoby dla mnie największym cierpieniem, gdyby tworząc we mnie w moim Człowieczeństwie i z taką

miłością Królestwo mojej Woli Bożej – główny powód mojego przyjścia na ziemię i powód, dla którego utworzyłem to Królestwo, aby odnowić je w stworzeniach – Nie miałem pewności, tak jak w przypadku Odkupienia, że przynajmniej jedno stworzenie ma otrzymać odnowienie Królestwa Bożego Fiat.

I patrząc na stulecia jako jeden punkt, znalazłem Ciebie, wybrańca, i aż do dnia dzisiejszego kazałem Ci złożyć w Tobie moje czyny, aby móc w Tobie dysponować moim Królestwem. Jeśli dla Królestwa mojego Odkupienia, nawet gdybym złożył wszystko w bezpieczeństwie niebiańskiej Królowej, nie oszczędziłbym sobie żadnego zmęczenia, żadnego cierpienia, żadnej modlitwy, żadnej łaski, nawet śmierci, aby móc dać wszelkie łaski oraz obfite i wystarczające środki, aby każdy mógł siebie zbawić i uświęcić; w ten sam sposób, chociaż wszystko w tobie zabezpieczam, to czynię to samo dla Królestwa mojej Woli Bożej i niczego sobie nie oszczędzam, żadnych nauk, żadnych łask, żadnych atrakcji, żadnych obietnic, aby każdy mógł otrzymać wielkie dobro mojej Woli i znaleźć w nadmiarze środki i pomoc, aby żyć tak wielkim dobrem.

Czekałem z tak wielką miłością i niecierpliwością na twoje przyjście na ziemię na czas, że nawet nie możesz sobie tego wyobrazić, ponieważ chciałem złożyć wszystkie te nierozstrzygnięte czyny dokonane przez moje Człowieczeństwo w Królestwie Fiat Supreme. Gdybyś tylko wiedziała, co to znaczy mieć wspaniały czyn dokonany przez twojego Jezusa, och! Jak byś się spieszył, aby przyjąć wszystkie depozyty moich czynów, aby ożywić je, ponieważ zawierają one tak wiele boskich żywotów, i jak byś się spieszył, aby je poznać!

29 stycznia 1928 - Wola Boża jest pulsem i życiem całego Stworzenia; pulsuje w stworzeniach, ale jego życie jest zdławione ludzką wolą. Te pisma Woli Bożej zduszą i przyćmią ludzką wolę, a życie Woli Bożej zajmie dzięki temu pierwsze miejsce. Wartość tych pism reprezentuje wartość Woli Bożej. Pisma te to Słońca, wyryte postaciami oślepiającego światła na ścianach niebiańskiej Ojczyzny. Podobnie jak Bóg, w Jezusie nie było pragnienia; ale jako człowiek chciał tylko dać wszystkim stworzeniom Królestwo swojego Boskiego Fiata.

Czytałam w tomie 20 o Woli Bożej i miałam wrażenie, że w tych pismach płynie żywe i ekscytujące życie Boże. Czułam siłę światła, życie ciepła Nieba, cnotę Bożego Fiata w działaniu w tym, co czytałam i z głębi serca dziękowałam Jezusowi, który miał mnie z tak wielką miłością i życzliwością żeby to napisać. Czyniłam to, gdy mój ukochany Jezus, jakby sam nie był w stanie powstrzymać gwałtownego bicia swojego Serca, wyszedł ze mnie i otaczając moją szyję ramionami, przycisnął mnie bardzo mocno do siebie, abym poczuła jego ogniste kołatanie. Serce; potem powiedział do mnie:

Moja córko, dziękujesz mi, ponieważ kazałem ci napisać to, co dotyczy mojej Woli, doktryny całego Nieba i która ma tę zaletę, że przekazuje palpitację i całe życie niebieskie mojej Woli temu, kto czyta te pisma. Moja Wola pulsuje wśród stworzeń, ale jej życie jest zdławione ludzką wolą. Te pisma sprawią, że jej pulsacje będą tak silnie odczuwalne, że życie mojej Woli zajmie dzięki temu pierwsze miejsce, ponieważ jest to pulsacja i życie całego Stworzenia. Wartość tych pism jest ogromna; mają wartość boskiej Woli. Gdyby te pisma były złotem, wartość ich zawartości znacznie by je przewyższała. Pisma te to Słońca wydrukowane znakami olśniewającego światła w niebiańskiej Ojczyźnie i są

najpiękniejszą ozdobą murów Wiecznego Miasta, gdzie wszyscy Błogosławieni pozostają zachwyceni i zaskoczeni czytaniem znaków Najwyższej Woli. Nie mogłem w tamtych czasach uczynić większej łaski, przekazując stworzeniom, przez was, charaktery niebiańskiej Ojczyzny, które przyniosą im życie w Niebie.

Dlatego dziękując mi, ja również dziękuję za przyjęcie moich lekcji i poświęcenie pisania pod moim dyktando. Kiedy pisałaś, to moja Wola Boża sprawiła, że żywą cnotę z jej żarliwego, wiecznego i ożywczego pulsowania wypłynęłam, który odcisnąłem w twoich postaciach. A ty, czytając je ponownie, czujesz całą niebiańską odnowę wpisaną w nie.

Oh ! jakże trudno będzie tym, którzy będą czytać te pisma, nie odczuć pulsującego życia mojej Woli i na mocy jej ożywczego pulsowania wyjść z letargu, w jakim się znajdują!

Te zapiski o moim Najwyższym Fiacie, siłą swego światła, przyćmią ludzką wolę. Będą balsamem na ludzkie rany, opium dla wszystkiego, co ziemskie. Namiętności poczują, że umierają, a od ich śmierci życie Niebios odrodzi się wśród stworzeń. Tworzą prawdziwą armię niebiańską, ogłaszając stan oblężenia ludzkiej woli wraz z całym złem, jakie ona rodzi; wzniosą pokój, utracone szczęście, życie mojej Woli wśród stworzeń. Oblężenie, które ogłoszą, nie zaszkodzi nikomu, ponieważ to moja Wola ogłasza stan oblężenia ludzkiej woli, aby przestała tyranizować biedne stworzenia i pozostawiła je wolnymi w Królestwie mojej Woli. Z tego powodu tak bardzo i tak bardzo nalegałem na to, abyś napisał, że położyłem Cię na krzyżu, i poświęcona. To było konieczne. To było najważniejsze, moja Wola była echem Nieba, życia z góry, które pragnę tworzyć na ziemi. Stąd mój nieustanny refren: „Bądźcie uważni, niczego nie pomijajcie i niech wasze loty w mojej Woli trwają nieprzerwanie. "

Po czym kontynuowałem swój obchód w Boskim Fiacie, towarzysząc westchnieniom, łzom i krokom Jezusa oraz wszystkiemu, co uczynił i wycierpiałem, mówiąc do Niego: „Moja Miłości, Jezu, składam armię wszystkich twoich czynów wokół ciebie i przyodziewam twoje słowa, uderzenia serca, twoje kroki, twoje cierpienia i wszystkie twoje czyny moimi *kocham cię* i proszę cię o Królestwo twojej Woli. Jeśli nie słuchasz przez armię swoich czynów, które się modlicie i zachęcam, co mogę zrobić, by " inne przynieść Ci udzielić mi królestwem tak święty? Ale kiedy to powiedziałem, pomyślałem: „Czy mój słodki Jezus miał jakieś pragnienia, kiedy był na ziemi?" A on, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Córko moja, jak Bóg, nie ma we mnie pragnienia, gdyż pragnienie rodzi się w tych, którzy nie mają wszystkiego, ale dla tych, którzy mają wszystko i niczego nie brakuje, pragnienie nie ma powodu „być". Ale jako człowiek miałem swoje pragnienia, ponieważ moje Serce we wszystkim zbratało się z innymi stworzeniami. Spełniając pragnienia wszystkich, gorąco pragnąłem dać stworzeniom królestwo mojej Woli Bożej. Jeśli czegoś chciałem, to było to Królestwo mojej Woli. Jeśli modliłem się i tęskniłem we łzach, to tylko o moje Królestwo chciałem pośród stworzeń, ponieważ będąc najświętszą rzeczą, moje Człowieczeństwo nie mogło mniej niż pragnąć i pragnąć tego, co jest bardziej święte, aby uświęcić pragnienia każdego z nich. i dać im to, co najświętsze, największe i najdoskonalsze.

To, co robisz, jest więc niczym innym jak moim echem, które rezonując w tobie sprawia, że prosisz o Królestwo mojej Woli w każdym moim akcie. Dlatego składam Ci w prezencie każdy mój czyn, każde moje cierpienie, każdą łzę, którą wylałam, każdy krok, który

zrobiłem, ponieważ kocham, że wkładasz każdy mój czyn poprzez powtarzając: „Jezu, gromadzę Cię, a ponieważ Cię kocham, daj mi Królestwo Twojej Woli Bożej. „Chcę, abyś wzywał mnie we wszystkim, co robię, aby rozbrzmiewało we mnie słodkie wspomnienie, w którym moje czyny mówią: „Fiat Voluntas Tua – Niech Twoja Wola stanie się na ziemi tak, jak w Niebie", aby widząc Twoją małość, mała dziewczynka mojej Woli odbijająca echem wszystkie moje czyny, organizująca je jak armia wokół mnie, spieszę przyznać Królestwo mojej Woli.

31 stycznia 1928 - Wola ludzka sama w sobie jest odrażająca, ale zjednoczona z Wolą Bożą jest najpiękniejszą rzeczą, jaką Bóg stworzył. Ludzka wola w boskim ruchu Woli Bożej, nieustannie ją oczyszczając, porównywana jest do morza i jego nieustannego ruchu, który je oczyszcza. Wola Boża jest dla ludzkiej woli tym, czym dusza dla ludzkiej natury; ludzka natura miała otrzymać z niej życie, a kiedy oddzieliła się od mojej Woli, straciła nogi, ręce, mowę, wzrok, ciepło i życie, by stać się w konsekwencji straszniejszymi niż trup. Dlatego „kto nie pozostaje zjednoczony z moją Wolą, traci życie swojej duszy, nie może nic dobrego uczynić, a wszystko, co robi, jest martwe".

Zebrałam wszystkie akty Woli Bożej dokonane w stworzeniu, na morzach niebiańskiej Królowej, akty mojego umiłowanego Jezusa, krótko mówiąc, wszystkie akty Woli Bożej, które wyszły same z siebie. Podsumowałem wszystko, aby postawić ich przed Najwyższym Majestatem, aby dokonać ostatecznego ataku i zmusić ją do oddania mi swego Królestwa na ziemi. Ale robiąc to, pomyślałem: „Jestem mały. Prawie nie jestem atomem. Jak mogę przynieść ogrom Nieba, wielość gwiazd, ogrom światła słonecznego i morza mojej Matki i Jezusa, które są nieskończone? Czy mój mały atom nie gubi się pośród tylu wielkich dzieł? Wierzę, że całe Niebo uśmiechnie się, widząc moją małość, chcąc wykorzystać swój ostatni krąg w Woli Bożej, bo jestem nie tylko zgubiony, ale unicestwiony przez pojedyncze dzieło Woli Bożej. Mój atak będzie zatem nieskuteczny, a Niebiański Dwór może się śmiać za moimi plecami. Myślałam o tym, kiedy mój Jezus objawił się we mnie i z całą czułością powiedział do mnie:

Moja mała dziewczynko, twoja małość jest tak atrakcyjna, że budzi uwagę całego Nieba, aby zobaczyć, czego chce i co może zrobić. Oglądanie wielkich rzeczy dokonanych przez wielkiego człowieka nie przyciąga uwagi ani nie wywołuje radości. Ale jeśli tę wielką rzecz robi małe dziecko, budzi to takie zdziwienie i zaskoczenie, że każdy chciałby zobaczyć pracę tego malucha. Co się nie dzieje, jeśli dorosły robi to samo. Gdybyś tylko wiedziała, do jakiego stopnia wzrok Boskości i całego Nieba pozostaje utkwiony w tobie, widząc, jak spieszysz się, aby zjednoczyć wszystkie dzieła Woli Bożej, aby przypuścić atak na Stwórcę, niosąc własną broń, aby przeciwstawić się mu świętą wojnę i zmuś go do zrzeczenia się Królestwa na ciebie! Możemy powiedzieć, że wasza chęć zebrania wszystkiego razem jest prawdziwym uśmiechem Nieba, nową ucztą, którą wasza małość przynosi w niebiańskiej Ojczyźnie, a każdy czeka na atak małego dziecka. Ale czy wiesz, gdzie tkwi sekret twojej siły? W Twojej małości, w tym, że zatracając się tu w świetle słońca, tam w gwiazdach, tu znowu w morzach moich i twojej Matki, twój atom się nie zatrzymuje. Uwalnia się i ponownie wyrusza w pole, aby dokończyć rekapitulację dzieł Bożego Fiata. Cała tajemnica jest zamknięta w moim Fiacie; to On was porusza, ubiera, daje linę, aby otoczyć

i zamknąć w sobie wszystkie swoje czyny, i sprawić, by sam mój Fiat, dzięki waszej małości, sam zaatakował, aby przyciągnąć się do rządzenia ziemią. Czy jest coś, czego atom ożywiony moją Wolą nie może zrobić? Wszystko jest dla niego możliwe, ponieważ jego czyn staje się wtedy aktem Woli Bożej. I to wystarczy, aby ze wszystkich jego czynów uczynić jeden akt Woli Bożej, która może powiedzieć: „Wszystko należy do Mnie i wszystko musi mi służyć, aby sprowadzić na ziemię Królestwo Bożego Fiat. "

Wtedy pomyślałem: „Jaką krzywdę wyrządziła ludzka wola biednym stworzeniom! Dlatego brzydzę się nią i nie chcę już jej znać ani patrzeć na nią, ponieważ jest zbyt odpychająca. I mówiłem to sobie, kiedy mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, wola ludzka jest sama w sobie odrażająca, ale złączona z Wolą Bożą jest najpiękniejszą rzeczą, jaką Bóg stworzył. Co więcej, nic stworzone przez naszą Boskość nie może powodować nudności. Zjednoczona z naszą wola ludzka była w ciągłym ruchu dobra, światła, świętości, piękna i wraz z naszym ciągłym ruchem, który nigdy się nie ustaje, była największym cudem Stworzenia. Nasz ruch oczyścił ją z wszelkich śladów plam. Przypominało to ruch morza, które dzięki swemu szmerowi i nieustannemu ruchowi utrzymuje czyste i krystaliczne wody. Oh ! gdyby wody morza były spokojne, straciłyby swoją czystość i stałyby się tak obrzydliwe, że nikt nie chciałby na nie patrzeć. Jej wody byłyby tak brudne i pełne nieczystości, że statki nie byłyby w stanie przepłynąć morza, a nikt nie chciałby, aby ryby z jej gnijących wód stały się pokarmem. Morze byłoby ciężarem dla ziemi i spowodowałoby zarażenie całym złem dla ludzkich pokoleń. Wręcz przeciwnie, i tylko dzięki szmerowi i nieustannemu ruchowi, cóż dobrego nie przyniesie stworzeniom! I chociaż ukrywa w sobie dużo brudu, swoim szeptem może je zakopać w swoich głębinach, a dominuje czystość jej wód uwolnionych od brudu. Tak więc z ludzką wolą, nawet bardziej niż morze, jeśli szemrze w nim boski ruch, pozostaje piękna i czysta, podczas gdy całe zło pozostaje pogrzebane i pozbawione życia. Jednakże,

Natura ludzka to inny obraz: zjednoczona z duszą, jest piękna, widzi, czuje, chodzi, pracuje, mówi i nie pachnie źle. Ale bez zjednoczenia z duszą natura ludzka gnije, śmierdzi okropnie i staje się strasznie widoczna. Można powiedzieć, że „ stał się nie do poznania. Jaka jest przyczyna takiej różnicy, która sprawia, że przechodzi ona z ciała żywego do ciała martwego? To brak szmeru duszy, jej nieustannego ruchu, który przejął kierunek ludzkiej natury. Tak było z moją Wolą włożoną w ludzką wolę, podobnie jak dusza, z której miała otrzymać życie, nieustanny szmer. C 'dlatego tak długo, jak ludzka wola pozostaje zjednoczona z moją Wolą, jest cudem życia i piękna. Oddzielona od mojej Woli traci nogi, ręce, mowę, wzrok, ciepło i życie. Staje się tak straszny, nawet bardziej niż trup, że zasługuje na pogrzebanie w głębinach otchłani, bo jego smród jest nie do zniesienia. Tak więc, kto nie pozostaje zjednoczony z moją Wolą, traci życie swojej duszy, nie może nic dobrego zrobić, a wszystko, co robi, jest martwe.

2 lutego 1928 - Wycofanie się Adama z jedności z Wolą Bożą. „Gdyby Wola Boża nie była w tobie, nie byłabyś w stanie zrozumieć jej niebiańskiego języka. »Powód, dla którego Luiza otrzymała dar Woli Bożej. Dlaczego do tej pory nikt nie mówił więcej o Woli Bożej. „Przekraczając jego morze, zawsze wybieraj coś nowego, aby podzielić się z pokoleniami ludzi. Wycofując się z Woli Bożej, człowiek utracił wszelkie prawa

do posiadania dóbr, które dał mu Bóg stwarzając go. Całe dobro uczynione przez stworzenia do tej pory zostało dokonane dzięki skutkom Woli Bożej. Nikt do tej pory, z wyjątkiem Maryi, nie żył w pełni i całkowicie w swojej jednostce, i c 'jest powodem, dla którego Maryja przyciągnęła wielkie cudo Wcielenia Słowa. Posiadać jedność Bożego Fiat i nie mówić o nim, nie rozprzestrzeniać jego promieni, piękna jego poznania, to jest niemożliwe. Wielka różnica między słońcem a ziemią.

Kontynuowałem moją rundę w Najwyższym Fiacie i gdy dotarłem do Edenu, powiedziałem do siebie: „Mój Jezu, tworzę jedność z Twoją Wolą, aby zastąpić jedność utraconą przez mojego ojca Adama, kiedy się z niej wycofał. zastąp wszystkie czyny, których nie dokonali wszyscy jego potomkowie w jedności z Twoją Wolą. Ale kiedy to powiedziałem, pomyślałem: „Czy jestem w jedności Boskiego Fiata? Jak jeszcze mogę wymienić pozostałe? Moje przemówienie kończy się wtedy słowami, a nie faktami. A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy Adam zgrzeszył, nastąpiło wycofanie jedności mojej Woli po obu stronach: człowiek odstąpił od mojej Woli, a moja Wola odstąpiła od człowieka. I przez moje wycofanie się człowiek stracił moją jedność, wszystkie swoje dobra i wszystkie prawa, które dał mu Bóg, stwarzając go, ponieważ to on był prawdziwym dezerterem z Królestwa mojej Woli, a ten dezerter traci wszelkie prawa i posiadanie własnej własności. Teraz, gdy moja Wola odeszła od człowieka, a ponieważ to on pierwszy się wycofuje, może ponownie oddać się temu, który wycofując się z ludzkiej woli, wchodzi do swego Królestwa jako nowy zdobywca tej jedności. mojego boskiego Fiata. Co więcej, została zawarta umowa między tobą a Boskością: moja Wola daje ci wielki dar swojej jedności, wzywając cię do pierwszego aktu stworzenia, i nie tylko ją otrzymujesz, ale składasz w darze mojej Woli swoją wolę. Doszło więc do wymiany między obiema stronami, i to nie prostymi słowami, ale faktami, aby moja wola informowała was o wszystkim, co dotyczy wielkiego dobra, które otrzymaliście, abyście wiedząc, co posiadacie, mogli cieszyć się jej dobrami, doceniać moje Wolę i poproś o to dla ludzkiej rodziny. A ty, dając dar swojej woli, nie chcesz go już rozpoznawać i sama jego pamięć przeraża cię. doceniać moją Wolę i prosić o nią dla ludzkiej rodziny. A ty, dając dar swojej woli, nie chcesz go już rozpoznawać i sama jego pamięć przeraża cię. doceniać moją Wolę i prosić o nią dla ludzkiej rodziny. A ty, dając dar swojej woli, nie chcesz go już rozpoznawać i sama jego pamięć przeraża cię.

Il est donc juste que tu fasses ton devoir et supplées l'unité perdue par l'homme depuis que ma Volonté s'est retirée dans les régions célestes. Ma Volonté n'est-elle pas maître de se donner à nouveau, pourvu qu'elle trouve celui qui ne veut plus vivre de sa volonté humaine ? De plus, tu dois savoir que si ma Volonté n'était pas en toi, tu ne serais pas capable de comprendre son céleste langage. Il aurait été pour toi comme un dialecte étranger, une lumière sans chaleur, une nourriture sans substance, et il t'aurait été difficile de le mettre sur papier pour le transmettre à tes frères. Tout cela est un signe que ma Volonté qui règne en toi sur toutes choses se fait pensées dans ton esprit, paroles sur tes lèvres, battements dans ton cœur, comme un Maître qui sait que son élève comprend ses leçons et aime les entendre. Il fallait donc te faire le don de ma Divine Volonté et te donner la grâce nécessaire pour te faire connaître et transcrire toutes les merveilleuses prérogatives du Royaume de mon divin Fiat. Et c'est aussi la raison pour laquelle personne jusqu'à présent

n'a longuement parlé de ma Volonté pour faire comprendre les immenses mers de bien qu'elle contient, qu'elle veut et peut donner aux créatures. Ils en ont dit à peine quelques mots, comme s'il n'y avait rien à dire sur mon Fiat si long et si étendu qu'il contient et embrasse toute l'éternité. Pour qui n'en possède pas le don, la langue qui parle de son importance et des biens infinis qu'il renferme paraît étrange. Sans la connaître dans ses profondeurs, comment pouvaient-ils parler d'une Divine Volonté qui contient tant de choses que tous les siècles ne suffiraient pas pour en parler ? Aussi, ma fille, sois attentive. Et en traversant sa mer, prends toujours quelque chose de nouveau à faire connaître aux générations humaines.

Potem pomyślałem o jedności Bożego Fiata i powiedziałem sobie: „Jak? Wszystkie te stworzenia, które czyniły dobro, tak wiele dzieł tak wspaniałych, jak mogły je czynić, gdyby nie miały tej jedności? A Jezus, zawsze życzliwy, dodał:

Moja córko, całe dobro uczynione dotychczas przez stworzenia zostało dokonane dzięki skutkom mojej Woli Bożej, ponieważ nie ma dobra, które nie pochodzi od niej; ale nikt do tej pory, z wyjątkiem mojej Królowej Matki, nie żył całkowicie i tylko w swojej jedności i właśnie dlatego przyciągnęła wielkie cudo Wcielenia Słowa. Gdyby tak było, ziemia powróciłaby do stanu ziemskiego raju. Co więcej, istota, która posiadałaby jedność mojej Woli, nie mogła jej powstrzymać ani oprzeć się pragnieniu mówienia o niej. To tak, jakby słońce chciało całkowicie zamknąć się w kryształowym wazonie bez rozlewania jego promienie. Czy nie wolałby raczej rozbić szkła swoim ciepłem, aby móc swobodnie rozprzestrzeniać swoje promienie? Posiadając jednostkę mojego Fiata i nie mówiąc o niej, nie rozsiewając jej promieni i piękna swojej wiedzy, ta istota byłaby do tego niezdolna. Jej serce pękłoby, gdyby nie była w stanie częściowo zamanifestować pełni swojego światła i dobra mojego fiata. Oto dlaczego dobro zostało osiągnięte dzięki skutkom mojej Woli Bożej.

Dzieje się tak, gdy słońce dzięki działaniu swojego światła sprawia, że rośliny kiełkują i wytwarza tak wiele dobra na ziemi. Wygląda na to, że ziemia i działanie słońca współpracują ze sobą, tworząc rośliny, owoce i kwiaty dla stworzeń. Ale ziemia nie wznosi się do sfery słońca. Gdyby tak było, słońce miałoby taką siłę, że usunęłoby ciemną część ziemi i zamieniłoby wszystkie atomy pyłu ziemi w światło, a ziemia stałaby się słońcem. Ale ponieważ ziemia do niej nie wznosi się, a słońce nie schodzi na ziemię, ziemia pozostaje ziemią, a słońce nie przekształca jej w siebie. Wydaje się, że obaj patrzą na siebie z daleka, pomagają sobie nawzajem i pracują razem poprzez efekty światła, które z wysokości jego kuli, słońce rzuca na ziemię. I chociaż ziemia otrzymuje tak wiele wspaniałych efektów i wydaje najpiękniejsze zakwity, to wciąż jest wielka odległość między ziemią a słońcem. Obaj nie są do siebie podobni, a życie jednego nie staje się życiem drugiego. Dlatego ziemia nie wie, jak mówić o słońcu, jak opisać wszystkie jego efekty i ile ma ciepła i światła.

Takie jest stworzenie, które nie posiada jedności mojej Woli: nie wznosi się do swojej bardzo wysokiej sfery, aby stać się Słońcem, a boskie Słońce nie zstępuje, aby stworzyć życie stworzenia. Ale w swoim pragnieniu czynienia dobra, stworzenia krążą wokół jego światła, które przekazuje mu skutki dla dobra, które chcą wykiełkować. Bo mój fiat nikomu nie odmawia, a budzi naturę ludzką, aby się zielonkała i wydała owoce dobrych uczynków.

5 lutego 1928 - Prośba o królestwo w Ojcze nasz. Królestwo Woli Bożej nie zostało ustanowione wraz z przyjściem Jezusa na ziemię. Chwała oddana naszemu Stwórcy przez przyniesienie mu wszystkich jego dzieł.

Mój biedny umysł wydaje się być skupiony na Najwyższym Fiacie i czuję się jak mała dziewczynka, która chociaż cieszy się wspaniałymi lekcjami swojego ukochanego mistrza, zawsze ma dla niej tysiące pytań, aby móc je zadowolić. nauczyć się innych wspaniałych lekcji. A kiedy Mistrz mówi, ona słucha go oniemiała z powodu wszystkich cudownych niespodzianek, jakie daje jej na swoich lekcjach. Jestem jak mała dziewczynka obracająca się wokół światła Woli Bożej, która jest czymś więcej niż mistrzem, ponieważ pragnę otrzymać życie z pięknych lekcji, jakie daje mojej małej duszy. A Wola Boża, ponieważ jestem mała, jest zachwycona, że może mnie zadowolić dając mi niespodzianki boskich lekcji, których nigdy bym sobie nie wyobrażała.

Córko, kiedy Adam zgrzeszył, Bóg obiecał jej nadchodzącego Odkupiciela. Minęły wieki, ale obietnica pozostała, a pokolenia miały dobro Odkupienia. Zstąpiłem z Nieba i utworzyłem Królestwo Odkupienia, ale musiałem wstąpić do Nieba, złożyłem jeszcze bardziej uroczystą obietnicę: Królestwa mojej Woli. To było w Ojcze nasz. Aby nadać mu jeszcze większą wartość i uzyskać go szybciej, złożyłem tę formalną obietnicę w uroczystej modlitwie, modląc się do Ojca, aby sprowadził swoje Królestwo Woli Bożej na ziemię, tak jak jest w Niebie. Stałem na czele tej modlitwy, wiedząc, że taka była Jego Wola i że ta modlitwa przeze mnie, Ojciec niczego mi nie odmówi. Ponadto, Modliłem się Jego własną Wolą, aby poprosić o coś, czego chciał mój Ojciec. I po odmówieniu tej modlitwy przed moim Ojcem Niebieskim, pewna, że zostanie mi udzielone Królestwo mojej Woli Bożej na ziemi, nauczyłam tej modlitwy moich Apostołów, aby nauczali jej cały świat i aby wołanie wszystkich rozbrzmiewa: „Bądź wola Twoja na ziemi tak, jak jest w Niebie". Nie mógłbym złożyć pewniejszej i bardziej uroczystej obietnicy. Wieki to dla nas tylko jeden punkt, ale nasze słowa to fakty i czyny dokonane. „Niech Twoja Wola będzie wykonywana na ziemi tak, jak w Niebie. Nie mógłbym złożyć pewniejszej i bardziej uroczystej obietnicy. Wieki to dla nas tylko jeden punkt, ale nasze słowa to fakty i czyny dokonane. „Niech Twoja Wola będzie wykonywana na ziemi tak, jak w Niebie. Nie mógłbym złożyć pewniejszej i bardziej uroczystej obietnicy. Wieki to dla nas tylko jeden punkt, ale nasze słowa to fakty i czyny dokonane.

Sama moja modlitwa do Ojca Niebieskiego: „Przyjdź, niech przyjdzie Twoje królestwo, Twoja Wola niech się dzieje na ziemi tak, jak w Niebie", oznaczała, że wraz z moim przyjściem na ziemię Królestwo mojej Woli nie zostanie ustanowione wśród stworzeń. w przeciwnym razie powiedziałbym: „Mój Ojcze, nasze Królestwo, które już ustanowiłem na ziemi, niech się potwierdza i niech nasza Wola rządzi i króluje. Zamiast tego powiedziałem: „Chodź! Oznaczało to, że musi przyjść, a stworzenia muszą czekać na niego z taką samą pewnością, jaką miały na przyjście Odkupiciela, ponieważ moja Wola Boża jest związana i zobowiązana tymi słowami „Ojcze nasz". A kiedy moja Wola Boża wiąże, to, co obiecuje, jest czymś więcej niż pewnością. A ponieważ wszystko było przygotowane przeze mnie, nie brakowało niczego poza przejawami mojego Królestwa i to właśnie robię. Czy uważasz, że wszystkie te prawdy, które opowiadam o moim Fiacie, są tylko po to, by dać ci prosty raport? Nie? Nie. Objawiają się one, aby każdy wiedział, że Jego Królestwo jest blisko i że każdy zna jego przywileje, aby każdy mógł kochać i pragnąć żyć w tak świętym

Królestwie, pełnym szczęścia i wszelkiego dobra. Dlatego to, co wydaje Ci się trudne, staje się łatwe dzięki mocy naszego Fiata, ponieważ On umie przezwyciężyć wszelkie trudności i wszystko przezwyciężyć, jak chce i kiedy chce. aby każdy mógł kochać i pragnąć żyć w tak świętym Królestwie, pełnym szczęścia i wszelkiej dobroci. Dlatego to, co wydaje Ci się trudne, staje się łatwe dzięki mocy naszego Fiata, ponieważ On umie przezwyciężyć wszelkie trudności i wszystko przezwyciężyć, jak chce i kiedy chce. aby każdy mógł kochać i pragnąć żyć w tak świętym Królestwie, pełnym szczęścia i wszelkiej dobroci. Dlatego to, co wydaje Ci się trudne, staje się łatwe dzięki mocy naszego Fiata, ponieważ On umie przezwyciężyć wszelkie trudności i wszystko przezwyciężyć, jak chce i kiedy chce.

Jak zwykle krążyłem w wiecznym Fiacie i przemierzając całe Stworzenie, przyniosłem wszystkie dzieła przed Bóstwo, aby oddać Mu najpiękniejszy hołd i bardzo wielką chwałę wszystkich Jego dzieł. Ale kiedy to zrobiłem, pomyślałem: „Ale jaką chwałę oddaję mojemu Stwórcy, przynosząc mu wszystkie jego dzieła? A Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Moja córko, czyniąc to, przynosisz nam radość z naszych dokonanych dzieł, ponieważ przed Stworzeniem były one w nas jako depozyt w naszej Woli, a my nie mieliśmy chwały, radości z oglądania naszych dzieł ukształtowanych i wykonywanych poza nami, tak jak wtedy, gdy tworzyliśmy Stworzenie. A kiedy ktoś przez nie przechodzi, kontempluje je i gromadzi wokół nas, aby powiedzieć nam: „Jakie piękne, doskonałe i święte są Twoje dzieła! Ich harmonia, ich doskonały porządek mówią o tobie i mówią o twojej chwale, „radość i chwała, których z tego doświadczamy, są podobne do naszych, gdy rozciągnęliśmy niebo i ukształtowaliśmy słońce wraz ze wszystkimi innymi naszymi dziełami. Tak więc Stworzenie jest zawsze w pracy i przemawia do nas poprzez małą dziewczynkę naszej Woli.

To może przydarzyć się również Tobie: gdybyś w swojej woli postanowił wykonać wiele pięknych dzieł, nie czerpałbyś z nich chwilowo radości, ale radość zaczęłaby się, gdy zobaczyłabyś swoje dzieła wykonane i że człowiek Kto cię kocha, często przyprowadzał je do ciebie, aby ci powiedzieć: „Zobacz, jak piękne są twoje dzieła! Cóż, taki jestem. Próby to moje największe niespodzianki.

9 lutego 1928 - Dzieciątko Jezus i Maryja uciekają do Egiptu. W swoim człowieczeństwie Jezus zamknął w sobie wszystko, co mogło być dobre dla wszystkich pokoleń; dodał dobro, którego brakowało, aby dać im boskie życie i zebrał całe zło, aby je w sobie pochłonąć. „Aby przygotować moje Królestwo dla stworzeń, musicie zamknąć wszystko, co jest święte i dobre, zniszczyć całe zło cierpieniem, aby życie mojej Woli Bożej mogło się odrodzić pośród stworzeń. Luiza jest echem Jezusa, w którym składa depozyt, z którego ma powstać królestwo jego Fiat. „Jeśli pozwoliłem piekielnemu wrogowi wejść do Edenu, nie pozwolę mu postawić stopy w Królestwie Fiat. Wszystko jest gotowe na Królestwo Fiata; pozostaje tylko to ogłosić.

Kontynuując naśladowanie czynów dokonanych przez Jezusa w Woli Bożej, gdy był na ziemi, poszłam za Matką i Dzieciątkiem w ich ucieczce do Egiptu i powiedziałam sobie: „Jak pięknie musi być widzieć Małego. Dzieciątko w ramionach swojej boskiej Matki, choć tak mały i noszący w sobie wieczny Fiat, zawierał całe Niebo i Ziemię. Stwórca,

wszystko wyszło od niego i wszystko zależało od niego. A suwerenna Królowa, przemieniona w Dzieciątko Jezus mocą tego samego Fiata, który ją ożywiał, ukształtowała odbicie Jezusa, Jego echo, Jego życie. Ile mieli ukrytych piękności! Ileż odmian nieba piękniejszych niż to, co widzimy na horyzoncie! Ile więcej wspaniałych słońc zawierały! A jednak nikt nic nie widział. Widać było tylko trzech biednych uciekinierów. Jezu moja miłości,*Kocham cię* . Chcę ożywić całe światło słoneczne, które oświetla twoją twarz, aby przyniosło ci moje *kocham cię,* wszystkie podmuchy wiatru, wszystkie jego pieszczoty, aby powiedzieć *ci, że cię kocham.* To Ja, w Twoim Fiacie, przynoszę Ci ciepło słońca, aby Cię ogrzać, podmuchy wiatru, aby Cię pieścić, jego szept, aby przemówić do Ciebie i powiedzieć Ci: *Drogie Dzieciątko, daj poznać Twoją Bożą Wolę wszystko. Wyprowadź ją ze swojego małego Człowieczeństwa, aby mogła panować i tworzyć swoje Królestwo pośród stworzeń.* Ale mój duch był zagubiony w Jezusie i za długo bym chciał powiedzieć wszystko, a Jezus, mój jedyny dobry, objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córka, moja mama i ja byliśmy jak dwoje dzieci bliźniaków, ponieważ mieliśmy tylko jedną Wolę, która dała nam życie. Boski Fiat połączył nasze działania w taki sposób, że syn był odbiciem swojej matki, a matka odbiciem swojego syna. W ten sposób Królestwo Woli Bożej miało całą swoją siłę i panowało nad nami doskonale. W naszej ucieczce do Egiptu sprawiliśmy, że Wola Boża przekroczyła te regiony i odczuliśmy jej wielki smutek, że nie panuje w stworzeniach. A patrząc na stulecia, odczuliśmy wielką radość Jego Królestwa, które miało się między nimi uformować. Oh ! że twoje refreny powtarzają się na wietrze, słońcu, wodzie i pod naszymi stopami: "Kocham cię, kocham cię, niech przyjdzie twoje królestwo!" », Przybyła do nas z radością na skrzydłach naszego Fiata! To jest nasze własne echo, które usłyszeliśmy w tobie: nie chcieliśmy niczego innego, jak tylko zobaczyć, jak Wola Boża rządzi i zwycięża wszystko. I od tego czasu kochaliśmy nasze małe dziecko, które chciało i nie prosiło o nic poza tym, czego my chcieliśmy.

Ciągle myślałem o tym wszystkim, co zrobił mój słodki Jezus, kiedy był na ziemi, a on dodał:

Moja córko, kiedy przyszedłem na ziemię, spojrzałem na wszystkie wieki, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, aby zebrać w moim Człowieczeństwie wszystko, co było dobre i dobre dla wszystkich pokoleń, aby przypieczętować i potwierdzić dobro. Nie zniszczyłem niczego, co było dobre; Chciałem zamknąć go w sobie, aby dać mu Boskie Życie. A dodając dobro, którego brakowało i które osiągnąłem, aby wypełnić całe dobro ludzkich stworzeń, przeniosłem się na skrzydłach wieków do ludzkich stworzeń, aby każdemu oddać moje pełne dzieło; Zebrałem też całe zło, aby je skonsumować, i mocą cierpienia i bólu, który chciałem cierpieć, zapaliłem kołek w moim Człowieczeństwie, aby spalić tam całe zło,

A ponieważ ja – ćwicząc wszystkie możliwe i wyobrażalne środki zaradcze dla wszystkich odkupionych, aby przygotować ich do przyjęcia wśród nich wielkiego dobra panowania mojej Woli – dokonałem wszystkiego, wszystko wycierpiałem i wszystko pochłonąłem, ty też potrzebujesz, w aby przygotować Moje Królestwo dla stworzeń, zamknąć wszystko, co jest dobre i święte, a przez swoje cierpienia pochłonąć wszelkie zło, aby życie mojej Woli Bożej odrodziło się pośród stworzeń. Musicie być moim echem, w którym mam złożyć skarbnicę, z której powstanie królestwo mojego Fiata. Idź za mną krok po kroku, a poczujesz życie, rytm, szczęście tego Królestwa, które mam w sobie i które chce wyjść, aby

panować wśród stworzeń. A moja miłość do tego Królestwa jest tak wielka, że gdybym pozwolił wrogowi wejść do Ogrodu Eden, Nie pozwolę mu postawić stopy w raju Królestwa mojego Fiata. W ten sposób pozwoliłem mu zbliżyć się do mnie na pustyni, aby go osłabić i odpędzić, aby nie odważył się na nią wejść. Czy nie widzisz, jak bardzo twoja obecność terroryzuje wroga i zmusza go do ucieczki, aby cię nie widzieć? To siła mojego zwycięstwa popycha go i czując się zaniepokojony, uciekł.

Wszystko jest gotowe na Królestwo Mojego Fiata, pozostaje tylko ogłosić je.

12 lutego 1928 - Wola Boża pragnie pierwszego miejsca w Luizie, jeszcze przed Jezusem. Człowieczeństwo Jezusa odnowiło wszystkie czyny, które Wola Boża dała stworzeniom i które odrzuciły. Tylko Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, mógł zastąpić człowieka i przyjąć w nim całe dzieło Woli Bożej, które stworzenia miały otrzymać i wykonać. Pierwszym działaniem Jezusa było przywrócenie harmonii i porządku między dwiema wolami, a następnie wymazanie konsekwencji zła, które wyrządziła ludzka wola. Boski Fiat jest pierwszym aktem każdej stworzonej rzeczy. Każdy, kto posiada Wolę Bożą i w niej żyje, może powiedzieć: „Stworzenie jest moje. „Pierwszy akt stworzenia": Uczyńmy człowieka na nasz obraz i podobieństwo. "

Mój biedny duch wciąż wędruje po nieskończonych granicach Najwyższego Fiat, a moje biedne serce cierpi udrękę pozbawienia mojego umiłowanego Jezusa. Godziny ciągną się przez wieki, a bez niego noce są nieskończone. A ponieważ ból, który spada na moją małą duszę, jest boski, jego ogrom dusi mnie i miażdży, a ja czuję cały ciężar wiecznego bólu. " Oh ! Święty Boże! Jak możesz odebrać mi to życie, które sam chcesz, żebym miał? Jak możesz uniemożliwić mi życie i życie umierając, ponieważ źródło twojego życia nie jest we mnie? Ach! Jezus! Wróć, nie opuszczaj mnie, nie mogę żyć bez życia! Jezus! Jezus! Ile mnie kosztuje poznanie Ciebie! Ile łez wywołałeś w moim ludzkim życiu za oddanie mi swojego; a teraz żyję w zawieszeniu, nie mogę już znaleźć własnego życia, ponieważ swoimi podstępami ukradłeś mi je. Prawie nie czuję Twojej, ale jakby rozdarty silnym zaćmieniem światła Twojej Woli. Aby dla mnie wszystko się skończyło i jestem zmuszony do rezygnacji, aby poczuć Twoje życie poprzez promienie światła, refleksje, które przynosi mi Twoja ukochana Wola. Nie mogę już tak ciągnąć. Jezu wróć do tej, która tak bardzo cię kochała i której powiedziałeś, że ją kochasz, a teraz masz siłę, by ją porzucić. Wróć raz na zawsze i zdecyduj, że nigdy więcej mnie nie opuszczasz. Ale kiedy wylałem swoje cierpienie, Jezus objawił się we mnie. I opuścił światło, które go przyćmiło, wyciągnął ramiona, by mnie mocno przytulić i powiedział: ponieważ swoimi podstępami ukradłeś mi to. Prawie nie czuję Twojej, ale jakby rozdarty silnym zaćmieniem światła Twojej Woli. Aby dla mnie wszystko się skończyło i jestem zmuszona do rezygnacji, aby poczuć Twoje życie poprzez promienie światła, refleksje, które przynosi mi Twoja urocza Wola. Nie mogę już tak ciągnąć. Jezu wróć do tej, która tak bardzo cię kochała i której powiedziałeś, że ją kochasz, a teraz masz siłę, by ją porzucić. Wróć raz na zawsze i zdecyduj, że nigdy więcej mnie nie opuszczasz. Ale kiedy wylałem swoje cierpienie, Jezus objawił się we mnie. I opuścił światło, które go przyćmiło, wyciągnął ramiona, by mnie mocno przytulić i powiedział: ponieważ swoimi podstępami ukradłeś mi to. Prawie nie czuję Twojej, ale jakby rozdarty silnym zaćmieniem światła Twojej Woli. Aby dla mnie wszystko się skończyło i jestem zmuszony do rezygnacji, aby poczuć Twoje życie

poprzez promienie światła, refleksje, które przynosi mi Twoja ukochana Wola. Nie mogę już tak ciągnąć. Jezu wróć do tej, która tak bardzo cię kochała i której powiedziałeś, że ją kochasz, a teraz masz siłę, by ją porzucić. Wróć raz na zawsze i zdecyduj, że nigdy więcej mnie nie opuszczasz. Ale kiedy wylałem swoje cierpienie, Jezus objawił się we mnie. I opuścił światło, które go przyćmiło, wyciągnął ramiona, by mnie mocno przytulić i powiedział: Aby dla mnie wszystko się skończyło i jestem zmuszony do rezygnacji, aby poczuć Twoje życie poprzez promienie światła, refleksje, które przynosi mi Twoja ukochana Wola. Nie mogę już tak ciągnąć. Jezu wróć do tej, która tak bardzo cię kochała i której powiedziałeś, że ją kochasz, a teraz masz siłę, by ją porzucić. Wróć raz na zawsze i zdecyduj, że już nigdy mnie nie opuścisz. Ale kiedy wylałem swoje cierpienie, Jezus objawił się we mnie. I opuścił światło, które go przyćmiło, wyciągnął ręce, żeby mnie mocno przytulić i powiedział: Aby dla mnie wszystko się skończyło i jestem zmuszona do rezygnacji, aby poczuć Twoje życie poprzez promienie światła, refleksje, które przynosi mi Twoja ukochana Wola. Nie mogę już tak ciągnąć. Jezu wróć do tej, która tak bardzo cię kochała i której powiedziałeś, że ją kochasz, a teraz masz siłę, by ją porzucić. Wróć raz na zawsze i zdecyduj, że nigdy więcej mnie nie opuszczasz. Ale kiedy wylałem swoje cierpienie, Jezus objawił się we mnie. I opuścił światło, które go przyćmiło, wyciągnął ramiona, by mnie mocno przytulić i powiedział: a teraz masz siłę, by to porzucić. Wróć raz na zawsze i zdecyduj, że nigdy więcej mnie nie opuszczasz. Ale kiedy wylałem swoje cierpienie, Jezus objawił się we mnie. I opuścił światło, które go przyćmiło, wyciągnął ramiona, by mnie mocno przytulić i powiedział: a teraz masz siłę, by to porzucić. Wróć raz na zawsze i zdecyduj, że już nigdy mnie nie opuścisz. Ale kiedy wylałem swoje cierpienie, Jezus objawił się we mnie. I opuścił światło, które go przyćmiło, wyciągnął ręce, żeby mnie mocno przytulić i powiedział:

Moja córko, moja biedna mała, miej odwagę. To moja Wola chce mieć w tobie pierwsze miejsce. Ale nie muszę decydować, że cię nie zostawię. Moja decyzja została podjęta, kiedy postanowiłeś już mnie nie opuszczać. Nastąpiła wtedy kradzież życia z obu stron, z waszej i z mojej, z tą różnicą, że przedtem widzieliście mnie bez zaćmienia światła mojego fiata, który był we mnie. Teraz, kiedy mój Fiat chce ożyć w tobie, rozszczepił się na dwie części, kiedy wyszedł ze mnie, zamknął moje człowieczeństwo w swoim świetle i teraz czujesz moje życie poprzez odbicia jego światła. Jak więc możesz się obawiać, że cię opuszczę? Teraz musicie wiedzieć, że moje Człowieczeństwo przekształciło w sobie wszystkie czyny odrzucone przez stworzenia i że moja Wola Boża, oddając się im, pragnęła, aby je spełniły. Zrobiłem je wszystkie ponownie i złożyłem je we mnie, aby uformować Jego Królestwo, czekając na właściwy czas, aby wydobyć je ze mnie i złożyć w stworzeniach jako fundament tego Królestwa. Gdybym tego nie zrobił, Królestwo mojej Woli nie mogłoby zaistnieć wśród stworzeń, ponieważ ja sam, Bóg i człowiek jednocześnie, mogłem zająć miejsce człowieka, przyjąć we mnie wszystko dzieła, które stworzenia miały otrzymać i wykonać oraz przekazać im je. Albowiem w Edenie dwie wola, ludzka i boska, pozostawały w rodzaju wrogości, ponieważ wola ludzka była sprzeczna z Wolą Bożą. Konsekwencją były wszystkie inne wykroczenia. Musiałem więc zacząć od odtworzenia w sobie wszystkich aktów sprzeciwiających się Bożemu FIAT i sprawienia, by rozszerzył we mnie swoje Królestwo.

Pierwszym aktem, jakiego dokonałem na ziemi, było więc ponowne ustanowienie tej harmonii, tego porządku między dwiema wolami, aby utworzyć moje Królestwo; a odkupienie było konsekwencją. Musiałem wymazać konsekwencje zła, które wytworzyła ludzka wola, i podałem bardzo skuteczne środki, aby zamanifestować wielkie dobro Królestwa mojej Woli. Odbicia światła mojej Woli przynoszą wam tylko akty, które zawiera moje Człowieczeństwo, aby wszystko w was było Wolą Bożą. Bądź też uważny, podążaj za moją Bożą Wolą i niczego się nie lękaj.

Następnie kontynuowałem moją wędrówkę w stworzeniu, aby oddać mojemu Stwórcy cały hołd Boskim przymiotom, które zawierają wszystkie stworzone rzeczy i których Boski Fiat utrzymuje życie, ponieważ wszystko od Niego wyszło; co więcej, jest to pierwszy akt każdej stworzonej rzeczy. Ale kiedy to zrobiłem, pomyślałem: „Stworzone rzeczy nie są moje. Jak mógłbym mieć prawo mówić: składam hołd światłości słońca, chwale nieba usianego gwiazdami itd. ? »A mój zawsze kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, ta, która posiada moją Wolę i w niej żyje, ma prawo powiedzieć: „Słońce jest moje, niebo, morze, wszystko jest moje, a ponieważ one należą do Mnie, przynoszę wszystko przed Majestat Boży przywróć mu chwałę, którą wszystko zawiera. Czyż właściwie całe Stworzenie nie jest dziełem mojego wszechmocnego Fiata? Jego pulsujące życie, jego żywotne ciepło, jego nieustanny ruch, który wszystko porusza, porządkuje i harmonizuje, czyż nie płyną one tak, jakby całe Stworzenie było tylko jednym aktem? Tak więc dla każdego, kto posiada moją Wolę Bożą, życie, niebiosa, słońce, morze i wszystkie stworzone rzeczy nie są dla niego obce, ale wszystko należy do niego, tak jak wszystko należy do mojego Fiata, ponieważ ta dusza, posiadając go, jest niczym innym jak narodzinami mojego Fiata, który ma prawa do wszystkich swoich narodzin, to znaczy do całego Stworzenia. Dlatego ta dusza ma w istocie prawo powiedzieć swojemu Stwórcy: „Oddaję wam cały hołd światła słonecznego ze wszystkimi jego skutkami, symbolu waszego wiecznego światła, chwały bezmiaru niebios. I tak dalej za wszystko inne.

Posséder ma Volonté est une vie divine que l'âme déploie dans son âme. Ainsi, tout ce qui sort d'elle contient puissance, immensité, lumière et amour, et nous ressentons en elle notre puissance dédoublée qui, en nous dédoublant, met en action toutes nos qualités divines ; et comme elles sont siennes, l'âme nous les offre en hommages divins dignes de ce divin Fiat qui peut et sait comment se dédoubler pour rappeler la créature l'acte premier de la Création qui est : « Faisons l'homme à notre image et à notre ressemblance. »

20 lutego 1928 - Ponieważ Królowa Nieba miała być depozytariuszką Słowa Wcielonego i dawać Jezusa pokoleniom ludzkim, Bóg musiał skoncentrować w Niej wszystkie dobra odkupionych; nie dzieje się nic dobrego, które by od niej nie wyszło. Jezus miał zawierać w sobie wszystkie dobra Odkupienia i z natury posiada prawo suwerenności nad wszelkimi czynami i całym dobrem, jakie czynią stworzenia. Znaczenie jedności. Co to znaczy żyć w Woli Bożej. „Adam musiał posiąść i zamknąć wszystkich, gdyby nie wycofał się z naszej Woli i zawsze żył w naszej Jedności; w konsekwencji ludzkie pokolenia żyłyby w naszej Woli, jedna byłaby Wolą, jedna jedność, echo każdego z nich, a wszystkie wspólne, każde zamknęłoby wszystkie rzeczy w sobie. "

Wyrzeczenia Jezusa są dłuższe i żyję tylko mocą Bożego Fiata, który ukształtował życie mojej biednej duszy. Wydaje mi się, że mój ukochany Jezus, powierzając mnie Jemu, chowa się za zasłoną swojego światła tylko po to, by mnie szpiegować i sprawdzać, czy nadal jestem Jego uroczą Wolą. „O Boże, jak bolesne jest przebywanie w bezmiarze światła i nie wiedzieć, gdzie iść, aby znaleźć tego, którego kocham, który mnie ukształtował, który powiedział mi tak wiele prawd, że czuję je jak ekscytujące boskie życie, które mnie zrozum, kogo chcę, a kogo nie mogę znaleźć! Ach! Jezus! Jezus! Wróć ! Co ? Sprawiasz, że czuję, jak Twoje Serce bije w moim sercu i ukrywasz się? Ale gdy rozładowywałem serce, pomyślałem: „Być może Jezus nie znajduje we mnie ani osobiście dyspozycji do przyjęcia życia innych Jego prawd i aby te życia nie pozostały w zawieszeniu, pozostaje cichy i ukrywa się. Ale myślałam o tym, kiedy mój bardzo drogi Jezus objawił się tak, jakby wyszedł ze mnie i powiedział do mnie:

Moja biedna dziewczynko, jesteś zagubiona w świetle i nie wiesz, jak znaleźć tę, której szukasz z taką miłością. Światło tworzy wysokie fale i stanowi barierę, która uniemożliwia Ci zobaczenie mnie. Ale czy nie wiesz, że to ja jestem tym światłem, tym życiem i biciem serca, które czujesz w sobie? Jak moja Wola mogłaby kiedykolwiek żyć w tobie, gdyby nie było w tobie twojego Jezusa, który otworzył drogę do rozwoju mojej Woli w twojej duszy? Więc uspokój się. Musicie teraz wiedzieć, że ktokolwiek ma być nosicielem dobra, musi skoncentrować w sobie całą pełnię tego dobra; w przeciwnym razie dobro nie znalazłoby wyjścia.

Teraz, gdy musisz scentralizować w sobie Królestwo mojej Woli, nie może zabraknąć niczego, aby jego światło skłoniło cię do przyjęcia wszystkich prawd niezbędnych do ukształtowania jego Królestwa. A jeśli inne stworzenia nie zechcą przyjąć całego życia prawd z mojego Fiata, co najwyżej nie dam wam możliwości ich urzeczywistnienia, jak to się często zdarza; ale wy, którzy jesteście jej opiekunami, nie powinniście niczego przegapić. Tak stało się z Królową Nieba, która miała być kustoszką Słowa Wcielonego i dawać mnie pokoleniom ludzkim, w której scentralizowałem wszystkie dobra odkupionych i wszystko, co było odpowiednie, aby móc otrzymać życie Pan Bóg. Dlatego moja Matka ma suwerenność nad wszystkimi stworzeniami i nad każdym aktem i dobrem, do którego są zdolni, więc jeśli stworzenia myślą w sposób święty, jest to kanałem tych świętych myśli i zachowuje ich suwerenność; jeśli stworzenia przemawiają, pracują lub chodzą w świętości, początek tego wszystkiego pochodzi od Dziewicy i dlatego Ona posiada prawa i suwerenność nad słowami, krokami i uczynkami. Nie ma dobra, które by się dokonało bez zstąpienia od Niej, ponieważ jeśli była pierwszą przyczyną Wcielenia Słowa, słuszne jest, aby była kanałem wszelkiego dobra i że „ma prawa suwerenności nad wszystkimi rzeczami . początek tego wszystkiego pochodzi od Dziewicy i dlatego posiada prawa i suwerenność nad słowami, krokami i uczynkami. Nie ma dobra, które by się dokonało bez zstąpienia od Niej, ponieważ jeśli była pierwszą przyczyną Wcielenia Słowa, słuszne jest, aby była kanałem wszelkiego dobra i że „ma prawa suwerenności nad wszystkimi rzeczami . początek tego wszystkiego pochodzi od Dziewicy i dlatego posiada prawa i suwerenność nad słowami, krokami i uczynkami. Nie ma dobra, które by się dokonało bez zstąpienia od Niej, ponieważ jeśli była pierwszą przyczyną Wcielenia Słowa, słuszne jest, aby była kanałem wszelkiego dobra i że „ma prawa suwerenności nad wszystkimi rzeczami .

Tak też stało się ze mną, który będąc Odkupicielem wszystkich, musiałem zawierać w sobie wszystkie dobra Odkupienia. Jestem kanałem, źródłem, morzem, z którego wypływają wszystkie dobra odkupionych i posiadam z natury prawo suwerenności nad wszelkimi czynami stworzeń i nad wszelkim dobrem, które czynią. Nasze panowanie nie jest podobne do panowania stworzeń, które panują i panują nad zewnętrznymi aktami innych stworzeń, a nawet nad wszystkimi ich zewnętrznymi aktami; ale nic nie wiedzą o aktach wewnętrznych i nie mają też prawa suwerenności nad tymi aktami, ponieważ życie, myśl i mowa ich podopiecznych nie pochodzą od nich. Przeciwnie, to ode mnie pochodzi życie wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych dzieł stworzeń. A tym samym,

Potem kontynuowałem podążanie za moją rundą w Woli Bożej i jednocząc się z jednością, którą mój pierwszy ojciec Adam miał przed grzechem, mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, nie do końca zrozumiałaś, co oznacza „jedność". Jedność oznacza centralizację i początek wszystkich aktów stworzeń, przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Tak więc przed grzechem, kiedy Adam posiadał naszą jedność, zawierał w swoich myślach jedność wszystkich myśli stworzenia, jedność wszystkich słów, uczynków i kroków. Znalazłem więc w Nim, w mojej jedności, początek i koniec wszystkich czynów ludzkich pokoleń. Adam w mojej jednostce zawierał wszystkich i posiadał wszystko. Tak więc ty, moja córko, wznosząc się do tej porzuconej przez Niego jedności, zajmujesz jego miejsce i stawiając siebie na początku wszystkiego i wszystkiego, zawierasz w sobie same czyny Adama z kontynuacją wszystkich czynów stworzeń. Życie w mojej Woli Bożej oznacza: Ja jestem początkiem wszystkiego i to ode mnie wszystko schodzi, tak jak wszystko schodzi z Bożego Fiata; W konsekwencji jestem myślą, słowem, dziełem i krokiem każdego; Biorę wszystko i wszystko przynoszę mojemu Stwórcy.

Rozumiemy, że Adam musiał posiąść i zamknąć całą ludzkość, gdyby nie wycofał się z naszej Woli i zawsze żył w naszej jedności. Dlatego, gdyby to zrobił, ludzkie pokolenia żyłyby w naszej Woli. I w konsekwencji jedna byłaby Wolą, jedną jednością, echem wszystkiego, a wszystko wspólne, każdy zamknąłby wszystkie rzeczy w sobie.

25 lutego 1928 - Człowieczeństwo Jezusa nie zawsze jest widoczne dla Luizy, ale Wola Boża nigdy jej nie opuszcza. Nie ma sensu lub miejsca w niebie i na ziemi, gdzie życie i światło Bożego nie będzie to pierwszy w " akcie dawania do istoty. Tak jak serce dla natury ludzkiej i umysł dla duszy, taka jest Wola Boża w każdym stworzeniu. Wola Boża w świecie poniżej jest jak królowa bez Królestwa i bez ludu; żyje obco i udusiła się. Jezus jest ukryty w swojej Woli, aby dać Mu całą przestrzeń i rozwój swojego życia w duszy.

Mój lot w boskim fiacie trwa nieprzerwanie. Wydaje mi się, że z Jezusem i Jego przekazami wszystko się skończyło. Zwłaszcza, że nie są w mojej mocy. Jeśli mój Jezus nie zechce mi powiedzieć czegoś innego, zawsze pozostanę tym małym ignorantem, bo bez Niego nie mogę kontynuować i nie mogę napisać ani jednego słowa więcej. Więc muszę się do tego przyzwyczaić i zadowolić się życiem sam na sam z Wolą Bożą, która nigdy mnie nie opuszcza. Czuję też, że nie jest w stanie mnie opuścić, bo odnajduję ją we mnie, poza sobą iw każdym swoim akcie. Ogromem swego światła pozwala ożywić moje czyny. Nie ma punktu, w którym nie mógłbym tego znaleźć; a raczej nie ma punktu ani

przestrzeni, w Niebie jak na ziemi, gdzie życie i światło Woli Bożej nie jest pierwszym w akcie oddania się stworzeniu. Widzę więc, że Wola Boża nie może mnie opuścić i że ja nie mogę się z nią rozstać; jesteśmy nierozłączni. Nie robi do mnie swoich małych eskapad jak Jezus; wręcz przeciwnie, jeśli nie uczynię z niej pierwszego aktu moich działań, jest smutna i skarży się, że jej działania, jej światło i jej życie nie mają pierwszeństwa w moich działaniach. O Wolo Boża, jaka jesteś godna podziwu, ukochana i nieprześcigniona! Im więcej jestem, tym lepiej cię rozumiem i kocham! Ale kiedy mój biedny duch zgubił się we fiacie, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie: Nie robi do mnie swoich małych eskapad jak Jezus; wręcz przeciwnie, jeśli nie uczynię z niej pierwszego aktu moich działań, jest smutna i skarży się, że jej działania, jej światło i jej życie nie mają pierwszeństwa w moich działaniach. O Wolo Boża, jaka jesteś godna podziwu, ukochana i nieprześcigniona! Im więcej jestem, tym lepiej cię rozumiem i kocham! Ale kiedy mój biedny duch zgubił się we fiacie, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie: Nie robi do mnie swoich małych eskapad jak Jezus; wręcz przeciwnie, jeśli nie uczynię z niej pierwszego aktu moich działań, jest smutna i skarży się, że jej działania, jej światło i jej życie nie mają pierwszeństwa w moich działaniach. O Wolo Boża, jaka jesteś godna podziwu, ukochana i nieprześcigniona! Im więcej jestem, tym lepiej cię rozumiem i kocham! Ale kiedy mój biedny duch zgubił się we fiacie, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola jest pośród stworzeń jako centrum życia; Podobnie jak ludzkie serce, moją Wolę można nazwać „królową" ich natury, bo jeśli serce bije, umysł myśli, usta mówią, ręce pracują, a stopy chodzą. Ale jeśli serce przestaje bić, nagle wszystko się zatrzymuje, bo biedna natura nie ma już królowej i brakuje jej wtedy tej, która rządzi i ożywia myśl, mowę i wszystko, co stworzenie może zrobić. Myśl jest jak królowa duszy, siedziba, tron, z którego dusza rozwija swoje działania, swoje życie, swoje rządy. Teraz, gdyby ludzka natura chciała stłumić kołatanie serca, nie używać już swojej królowej do mówienia, myślenia i działania, co by się stało? Sama natura ludzka zabiłaby wszystkie swoje działania i byłoby to samobójstwem. A gdyby dusza chciała zdusić myśl, nie znalazłaby już sposobu, w jaki mogłaby realizować swoje działania. Dlatego byłaby jak królowa bez królestwa i bez ludu.

Czym jest serce dla natury ludzkiej, a myśl dla duszy, moja Wola Boża jest dla każdego stworzenia. Jest jak centrum życia, w swoim nieustannym i wiecznym pulsowaniu pulsuje i stworzenie myśli, pulsuje i stworzenie mówi, chodzi, działa. A stworzenia nie tylko o tym nie myślą, ale tłumią go, tłumią jego światłość, jego świętość, a niektóre tłumią go tak bardzo, że stają się mordercami swojej duszy. A moja Wola na ziemi w dole jest jak królowa bez Królestwa i bez ludu; a stworzenia żyją tak, jakby nie miały ani królowej, ani boskiego życia, ani rządu, ponieważ królowej ich bicia serca brakuje ich natury, a królowej myśli brakuje ich duszy. I jak z powodu swej ogromu moja Wola obejmuje wszystkie stworzenia i wszystkie rzeczy, jest zmuszona żyć sama w sobie, ponieważ nie ma nikogo, kto odbierze jej życie, jej czyn, jej reżim. Ale chce stworzyć swoje Królestwo na ziemi. Chce mieć swoich wybranych i wiernych ludzi. Ponadto, nawet jeśli pozostaje wśród stworzeń, żyje nieznana i duszona. Ale ona nie przestaje. Nie zostawia stworzeń, aby wycofały się do swoich niebiańskich regionów, ale nie ustaje w pozostawaniu wśród nich, aby dać się poznać. Pragnie dać poznać wszystkim stworzeniom dobro, które chce czynić,

swoje niebiańskie prawa, swoją nieprzezwyciężoną miłość, swoje serce bijące światłem, świętość, miłość, dary, pokój i szczęście, których pragnie. dzieci Jego Królestwa. To jest powód, dla którego Jego życie i Jego wiedza są w tobie, abyś dał poznać, co oznacza Wola Boża." Przestrzeń i rozwój życia w sobie.

28 lutego 1928 - Znajomość Woli Bożej. Dziewięć Chórów Dziecięcych Królestwa Bożego Fiat. Wiedza o Fiacie Bożym ma moc wyniesienia stworzenia do pierwotnego źródła i jest jak pędzel „Uczyńmy człowieka na nasz obraz i podobieństwo", który maluje obraz Stwórcy w stworzeniu. Każda dodatkowa wiedza o Woli Bożej jest nowym stworzeniem, które tworzy w stworzeniu. Luiza, mała dziewczynka, kustosz Woli Bożej. Ojciec Di Francia i inni nieżyjący spowiednicy Luizy. Różnica między tym, co przynosi poznanie Woli Bożej na ziemię, a tym, co zdobywa ją w Niebie.

Myślałam o Woli Bożej i tysiące myśli wdarły się do mojego biednego umysłu. Wyglądały jak wiele jasnych świateł, które wzniosły się, aby następnie połączyć się ze światłem Wiecznego Słońca tego Fiata, który nigdy nie kładzie się spać. Ale kto może powiedzieć, o czym myślałem? Pomyślałam o całej tej wiedzy, którą Jezus mi powiedział o Woli Bożej i o tym, jak każdy z nich wnosi do duszy boskie życie, z pieczęcią rzadkości piękna i szczęścia, ale wszystkie różnią się od siebie. Wola Boża dzieli się z tym, kto ma szczęście ją poznać i pokochać. Powiedziałem też do siebie : „Jedna mniej więcej wiedza może zrobić wielką różnicę między jedną duszą a drugą. I byłam smutna na myśl o moich zmarłych spowiednikach, którym tak bardzo zależało na tym, żebym pisała to, co mój ukochany Jezus mówił mi o Woli Bożej. Byłem smutny z powodu czcigodnego księdza Di Francia, który dokonał tak wielu ofiar. Przebył długą drogę, poniósł wydatki na publikację i gdy wszystko miało się zacząć, Jezus wezwał go do nieba. Tak więc bez całej tej wiedzy o Fiacie nie będą mieli wszystkich żyć i rarytasów piękna i szczęścia, które zawiera ta wiedza. Ale ponieważ mój umysł był zagubiony we wszystkich tych myślach, których ujawnienie Tobie zajęłoby zbyt dużo czasu, mój słodki Jezus wyciągnął we mnie ramiona i rzucając swoje światło, powiedział do mnie:

Moja córko, tak jak mam hierarchię aniołów z dziewięcioma oddzielnymi chórami, tak też będę miała hierarchię dzieci Bożego Fiata. Będzie miał dziewięć chórów, które będą się różnić od siebie różnorodnością piękna, które nabyli dzięki znajomości mojego Fiata, jednych więcej, innych mniej. Tak więc każde dodatkowe poznanie mojej Woli Bożej jest nowym stworzeniem, które tworzy w stworzeniach, nowym stworzeniem szczęścia i niedostępnego piękna, ponieważ jest to Boskie życie, które w nim płynie i przynosi wszystkie niuanse piękna tego, który się objawia. je wszystkie nuty i wszystkie dźwięki radości i szczęścia naszej boskiej Istoty.

Tak więc, kiedy nasza ojcowska dobroć odkrywa swoje życie, swoje piękno i swoje szczęście aż do stworzenia swojego życia w stworzeniach, które nie są zainteresowane poznaniem go, aby móc je przyjąć dzięki wiedzy, którą posiadamy. dla nich już dane, czy nie jest słuszne, że nie otrzymują jako dziedzictwa ani piękna, ani dźwięków naszych radości? Zabiorą tylko to, co znali. Dlatego w hierarchii Królestwa mojej Woli Bożej będą różne chóry. Gdybyś tylko wiedziała, jaka będzie różnica między tymi, którzy przynoszą moją wiedzę z ziemi, a tymi, którzy zdobywają ją w Niebie! Ci pierwsi będą mieli je zarówno jako swoje, jak i jako dziedzictwo; zobaczymy w nich naturę boskich piękności i

usłyszą te same odgłosy radości i szczęścia, które ich Stwórca tworzy dla nich i sprawia, że słyszą. Z drugiej strony, w sekundach nie zobaczymy w nich natury boskich piękności i nie będą miały ich jako własnej lub jako dziedzictwa; przyjmą je jako efekt komunikacji innych, trochę tak jak ziemia odbiera skutki słońca; ale ziemia nie ma natury słońca.

Dlatego dusze, które posiądą całą wiedzę, utworzą najwyższy chór, a inne chóry zostaną utworzone zgodnie z tym, co wiedzą stworzenia. Ale wszyscy, którzy zdobędą tę wiedzę, w całości lub w części, będą nosili szlachetny tytuł dzieci mojego Królestwa, ponieważ ta wiedza o moim Fiacie, dla tych, którzy mają szczęście je poznać, aby ułożyć sobie życie. mają tę zaletę, że uszlachetniają stworzenia, sprawiają, że płyną w nich witalne fluidy życia Bożego, podnoszą je do pierwotnego źródła i są jak pędzel „Uczyńmy człowieka na nasz obraz i podobieństwo", który maluje obraz Stwórcy w stworzeniu. Jeśli chodzi o dusze, które będą miały trochę więcej lub trochę mniej wiedzy, ich szlachetność nie zostanie zniszczona. Zdarzy się to na przykład w szlacheckiej rodzinie wielodzietnej. Niektórzy z nich podejmują studia, inni poświęcają się plastyce. Dlatego ci pierwsi wznoszą się wyżej, zajmują coraz wyższe i bardziej honorowe stanowiska; dzięki swojej wiedzy czynią też więcej dobra w ludziach, czego inni bracia nie czynią. Ale chociaż ci pierwsi wznoszą się bardzo wysoko z powodu swoich poświęceń, nie niszczy to szlachetnego charakteru innych braci, ponieważ wszyscy mają w sobie szlachetną krew ich ojca. Dlatego są szlachetnie ubrani i zachowują się szlachetnie w słowach i czynach. Wszystkie dzieci mojego Fiata będą szlachetne. Utracą surowość swojej ludzkiej woli, nędzne szmaty swoich namiętności.

W konsekwencji wasi spowiednicy, którzy przeszli do drugiego życia, będą jak preludium dla dzieci mojej Woli, bo pierwsi tak wiele poświęcili i tak bardzo pracowali, aby pomóc małemu polu waszej duszy. I nawet gdybym wam wtedy bardzo mało mówiła o moim Fiacie, bo najpierw musiałem go dla was rozdysponować, to będzie jak pierwszy zwiastun, wschód słońca, który zapowiada dzień Królestwa mojej Woli. Wasz drugi i trzeci spowiednik, który tak bardzo uczestniczył i znał dużą część wiedzy o moim Królestwie i który dokonał tak wielu poświęceń, zwłaszcza trzeci, który tak bardzo chciał, aby je poznano i który tak bardzo poświęcił się w swoich pismach, ci dwa będą jak słońce, które wschodzi i obiera swój kurs, tworząc pełne światło dnia. Ci, którzy za nim pójdą, będą jak południe wielkiego dnia mojej Woli;

A w odniesieniu do Ojca Di Francia, ze wszystkimi jego poświęceniami, jego pragnieniem ujawnienia mojej woli, posuwając się aż do rozpoczęcia publikacji, czy wierzycie, że jego pamięć zostanie wymazana w tym wielkim dziele mojego Bożego Fiata tylko dlatego, że ja sprawił, że przyszedł do mnie w niebie? Nie? Nie. Wręcz przeciwnie, zajmie pierwsze miejsce, bo przybywając z daleka wyruszył w poszukiwaniu najcenniejszej rzeczy, jaka może istnieć w niebie i na ziemi, czynu, który mnie najbardziej uwielbi, który sprawi, że poczuję lepiej najdoskonalsza chwała ze strony stworzeń, z której otrzymają wszystkie dobra. On przygotował grunt, aby dać poznać moją Bożą Wolę. Prawdą jest, że niczego nie oszczędzał, ani poświęceń, ani wydatków. I chociaż nie skończył publikowania, otworzył drogę, aby pewnego dnia moja Wola była znana i mogła żyć pośród stworzeń. Któż mógłby kiedykolwiek przeszkodzić księdzu Di Francia, by jako pierwszy ogłosił Królestwo mojej Woli? A ponieważ jego życie wymarło, publikacja nie zostałaby ukończona?

Również, gdy to wielkie dzieło będzie znane, jego imię i pamięć zostaną napełnione chwałą i wspaniałością, a on będzie miał pierwszy akt w tak wielkim dziele, w Niebie jak na ziemi. Właściwie, dlaczego walczymy o zachowanie pism mojego boskiego Fiata? Ponieważ to on zabrał pisma, aby je opublikować. W przeciwnym razie, kto by o tym wspomniał? Ktoś. I gdyby nie sprawił, że ludzie zrozumieli wagę i wielką korzyść z tych pism, nikt by się nimi nie zainteresował. Moja córko, moja dobroć jest tak wielka, że słusznie i obficie wynagradzam dobro, jakie może uczynić stworzenie, zwłaszcza w tym dziele mojej Woli, do którego przywiązuję tak wielką wagę. Czego nie dam tym, którzy pracują i poświęcają się, aby zabezpieczyć prawa mojego wiecznego Fiata? Moja hojność będzie tak przesadna, że będą się nią zachwycać Niebo i ziemia.

Słysząc to, powiedziałem sobie: „Jeżeli ta wiedza ma tyle dobrego i jeśli mój słodki Jezus nadal objawia innym duszom inną wiedzę o swoim Fiacie, to czy nie im będzie przypisywana ta wielkość? dzieło sztuki? „ A Jezus, spiesząc się we mnie, powiedział mi:

Nie, nie, moja córko. Tak jak będzie powiedziane, że ksiądz Di Francia był pierwszym propagatorem, wasi spowiednicy współpracownikami, tak będzie powiedziane, że Mała Dziewczynka mojej Woli została wybrana do specjalnej misji i była pierwszym depozytariuszem, któremu tak wielkie dobro. Wyobraź sobie osobę, która dokonała ważnego wynalazku; możliwe, że inni będą ją propagować, rozpowszechniać, naśladować i rozwijać, ale nikt nie będzie mógł powiedzieć: „Jestem wynalazcą tego dzieła. „Zawsze powiemy:" To jest osoba, która to wymyśliła. To się z tobą stanie. Będzie powiedziane, że początkiem Królestwa Mojego Boskiego Fiata, depozytariusza, była Mała Dziewczynka mojej Woli.

3 marca 1928 - „Chcę powtórzyć to, co robiłem z Adamem . Wszystkie rzeczy zaczynają się od pewnego momentu i od tego momentu rozwijają się i rozprzestrzeniają w każdym. „Kto posiada jedność mojej Woli, jest mistrzem działania i czynienia tyle dobra, ile chce, bo ma w sobie źródło dobra. „Dla tych, którzy posiadają moją jedność, dobro przemienia się w naturę i tylko chcąc działać, znajduje w sobie źródło dobra i działa. "

Moje biedne serce było skąpane w bólu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa i to mnie niepokoiło. Udusiłem się cierpieniem i oddałbym wszystko, aby znaleźć tego, który był przyczyną moich tortur, aby powiedzieć mu o mojej rozpaczy. Myślałam o tym, kiedy mój kochany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, nie bój się tego, co czujesz w swojej duszy, bo to nic innego jak mój Boży Fiat działa w tobie. Zamyka w tobie wszystko, wszystko i każde stworzenie, wszystkie wieki, przeszłe i przyszłe, aby Najwyższa Wola mogła zasiać w tobie ziarno wszystkiego, czego dokonała w stworzeniu, aby cię przyjąć, za wszystkie swoje czyny, satysfakcję i wymianę, jaką zawdzięczają mu stworzenia. Nie martw się też, bo w każdej godzinie Twojego życia wieki zamyka moja Wola. Ten, kto musi mieć pierwszy akt w mojej Woli, musi go więc mieć pierwotnie, aby móc rozwijać swoje boskie życie. Ponieważ wszystkie rzeczy zaczynają się w jednym punkcie i właśnie z tego punktu rozwijają się i rozprzestrzeniają w każdym z

nich. Widzisz, samo słońce ma swój pierwszy punkt, jej centrum światła, jej sfera i to z tego centrum wypełnia ziemię światłem. Więc podążaj za moją Wolą i przestań się martwić.

Tak więc kontynuowałam swoją rundę w Woli Bożej i przybyłam do Edenu, aby zjednoczyć się z Adamem przed grzechem, podczas gdy on posiadał jedność ze Stwórcą, aby ponownie rozpocząć z nim moje czyny i zastąpić go w tej jedności. upadając w grzech, powiedziałem sobie: „Dlaczego mój umiłowany Jezus nie objawił komuś wzniosłego stanu, cudów, które dokonały się między niewinnym Adamem a jego Stwórcą, oceanów szczęścia i piękna, które były jego? Wszystko było w nim skoncentrowane, wszystko zaczęło się od niego. Oh ! gdyby znano stan Adama, gdybyśmy znali jego wielkie prerogatywy, być może każdy chciałby wrócić do swojego pochodzenia, z którego pochodził człowiek! Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i w swojej dobroci powiedział do mnie:

Moja córko, moja ojcowska dobroć przejawia dobro tylko wtedy, gdy może być użyteczna dla stworzenia. Jeśli nie widzę zastosowania tego, jaki jest sens pokazywać go? Moje przywiązanie do historii niewinnego człowieka jest bardzo duże. Na samą myśl o tym moja miłość wznosi się, przelewa i tworzy wysokie fale, próbując wylać się tak, jak to zrobiła na niewinnego Adama. I nie znajdując nikogo, na kogo by się rozprzestrzenił, ponieważ nie znajduje innego Adama, który by go przyjął, Adama zdolnego przekazywać mi swoje przejawy miłości, ponieważ mój boski Fiat był w tym, który zachował tę wzajemną zgodność życia między nieskończonością i skończonością. moja miłość cierpi, a moje fale miłości wracają do mnie, nie znajdując kogoś, kto by mnie wylał, a ja duszę się moją własną miłością.

Teraz, moja córko, chcąc przywrócić Królestwo mojej Woli Bożej, widzę pożyteczność manifestowania stanu niewinnego Adama. I dlatego często mówię wam o tym wzniosłym stanie, bo chcę powtórzyć to, co z nim robiłem i mocą mojej Woli chcę was wznieść do tego pierwszego stanu Stworzenia człowieka. Co może dać mi istota, która jest właścicielem mojego Fiata, jedność z nim? Ona może dać mi wszystko, a ja mogę dać jej wszystko. Tak więc, będąc w stanie dawać to, co manifestuję, moja miłość nie dusi się pod falami, ale rozprzestrzenia je poza mną. A widząc je odtworzone w stworzeniu, moja miłość raduje się i czuje potrzebę ujawnienia tego, czego stworzenie jeszcze nie wie, dla jego użyteczności i dla jego dobra. Gdybyś wiedziała jak bardzo kocham dawać

Po czym zamilkł, a ja poczułam się zanurzona w Woli Bożej. Jego cuda, co dusza może zrobić posiadając swoją Wolę, wszystko to mnie urzekło i poczułem się bardzo mały, zanurzony w morzu światła Fiata, i pływając w tym morzu, wznosiłem fale przyciemnionego światła odcienie różnorodnych piękności, które miały spłynąć na łono mojego Stwórcy. A niebiańska dobroć ojcowska, widząc siebie otoczoną falami swojego małego dziecka, skierowała swoje fale w moją stronę. " Oh ! Najwyższy Will, jak godny podziwu jesteś! Kochany i pożądany bardziej niż samo życie! Kochasz mnie tak bardzo, jak sprawiasz, że rywalizuję z moim Stwórcą, chcąc uczynić mnie równym Temu, który mnie stworzył! Ale kiedy mój umysł pogrążył się w fiacie, mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, ta, która posiada jedność mojej Woli, jest mistrzem działania i czynienia tyle dobra, ile chce, bo ma w sobie źródło dobra. Ma ją do swojej dyspozycji i czuje w sobie nieustanny dotyk swego Stwórcy, fale swojej ojcowskiej miłości i czułby się zbyt niewdzięczny, gdyby sam nie tworzył swoich fal. Tym bardziej, że czuje ogromne morze

Tego, który go stworzył, płynące w jego duszy, w jego małym morzu. Z drugiej strony, kto nie ma tej jednostki, nie ma też tego źródła. Dlatego potrzebuje, jeśli chce czynić dobro, Boskiej hojności dla każdego dobrego uczynku, którego chce dokonać; jest prawie aktem po czynie, że musi prosić o łaskę, aby mógł dokonać dobra, które chce uczynić. Ale dla tych, którzy posiadają moją jedność, dobro zamienia się w naturę,

8 marca 1928 - Bóg stworzył człowieka, aby rzucił go na ojcowskie kolana, a ludzka wola sprowadziła go na dół i zabrała. Niezliczone działanie Woli Bożej przewyższa ludzkie działanie, ale musimy robić wszystko, co w naszej mocy, i nigdy nie wychodzić z dzieła Bożego Fiat. Wola Boża sprowadziła w głąb człowieka echo wszystkich działań Bożych. Jezus jest strażnikiem pism Woli Bożej; jego miłość do tych pism; kosztują go więcej niż samo Stworzenie i Odkupienie i są manifestacją Jego Królestwa. Kiedy dusza postanawia żyć w Woli Bożej, Jezus związuje ją łańcuchami światła, pozwalając jej odejść, jeśli chce, i nie odbierając jej wolnej woli.

Nadal pozostawałam całkowicie porzucona w świętej Woli Bożej, podążając na ile mogłam za jego niezliczone czyny, ponieważ ich mnogość jest tak wielka, że często nie jestem w stanie ich śledzić ani liczyć i muszę zadowolić się ich obserwowaniem, ale bez całowania im. Jego działalność w niesamowity sposób przewyższa ludzki czyn i dlatego nie jest moją małością robić wszystko, ale robić to, co mogę i nigdy nie wychodzić z dzieł Bożego Fiata. Po czym, gdy mój biedny duch zatracił się w dziełach Woli Bożej, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, nasza ojcowska dobroć stworzyła człowieka, abyśmy mogli go trzymać na kolanach, aby był nieustannie szczęśliwy i był nieustanną radością swego Stwórcy. I za to trzymaliśmy go na kolanach. A ponieważ nasza Wola miała być również Jego, przyniosła echo wszystkich naszych działań w głębi człowieka, którego kochaliśmy jako syna. A nasz syn, słysząc nasze echo, stał się reproduktorem czynów swego Stwórcy. To zadowolenie z tych czynów nie *przyniosło im rezonansu stwórcy echa, który utworzył porządek naszych działań, harmonię naszych radości i naszych szczęście i obraz naszej świętości w głębi serca naszego syna! Jakże szczęśliwe były te dni dla niego i dla nas! Ale czy wiesz, co sprawiło, że ten syn, którego tak bardzo kochaliśmy, spadł z naszych kolan: ludzka wola. Zabrała go tak daleko od nas, że stracił nasze twórcze echo i nie wiedział już nic o tym, co robi jego Stwórca; i straciliśmy radość widząc naszego syna szczęśliwego, który bawi się na naszych ojcowskich kolanach. A echo jego woli w nim zatruło i tyranizowało go najbardziej poniżającymi namiętnościami, czyniąc go nieszczęśliwym, aż do budzącego litość. To jest dokładnie to, co znaczy żyć w naszej Woli: to żyć na naszych ojcowskich kolanach, pod naszą opieką, naszym kosztem, w bogactwie naszych bogactw, naszych radości i naszego szczęścia.*

Wtedy powiedziałem do niego: „Mój Miłości, jeśli aby żyć w Twojej Woli trzeba być na ojcowskich kolanach, nie wolno nic robić, ani pracować, ani chodzić; jak inaczej możemy pozostać na twoich kolanach? »A Jezus:

Nie? Nie. Możemy zrobić wszystko. Nasza ogrom jest tak wielka, że wszędzie odnajdziemy nasze ojcowskie kolana zawsze gotowe do poddania się jego działaniom, zwłaszcza że to, co się dzieje, jest niczym innym jak echem tego, co robimy.

Potem martwiłam się o pisma o Woli Bożej, a mój słodki Jezus ukazał mi się, który wziął wszystkie pisma jeden po drugim w swoje ręce. Patrzył na nie z miłością i czułością, jak gdyby jego Serce miało pęknąć, i uporządkował je w swoim Najświętszym Sercu. Byłem zdumiony, widząc, jak okazuje tyle miłości do tych pism, że zazdrośnie zamknął w swoim Sercu, aby być ich opiekunem. A Jezus, widząc moje zdziwienie, rzekł do mnie:

Moja córko, gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo kocham te pisma! Kosztują mnie więcej niż samo Stworzenie i Odkupienie. Jaką miłość i jaką pracę włożyłem w te pisma, które tyle mnie kosztowały. W nich jest cała cena mojej Woli. Są manifestacją mojego Królestwa i potwierdzeniem, że pragnę Królestwa mojej Woli Bożej pośród stworzeń. Dobro, które uczynią, będzie wielkie; będą jak słońca wschodzące pośród gęstej ciemności ludzkiej woli, życia, które wypędzą śmierć biednych stworzeń. Będą triumfem wszystkich moich dzieł, najczulszą, najbardziej przekonującą narracją o sile, z jaką kocham i kochałem człowieka. Dlatego kocham ich tak zazdrośnie, że chcę być ich opiekunem w moim boskim Sercu. I nie pozwolę zgubić ani jednego słowa. Co umieściłem w tych pismach? Wszystko. Obfite łaski; światło, które oświetla, ogrzewa i daje płodność; miłość, która boli; prawda, która zwycięża; atrakcje, które urzekają; życia, które przyniosą zmartwychwstanie Królestwa mojej Woli. Dlatego też musisz ich doceniać, obdarzać ich szacunkiem, na jaki zasługują i kochać dobro, które uczynią.

Po czym kontynuowałem moje porzucenie we fiacie. Czułam się cała przyobleczona w jego nieskończone światło, a mój uwielbiony Jezus dodał:

Moja córko, kiedy dusza postanawia żyć w mojej Woli Bożej, nie dając sobie życia, aby mieć pewność i zapewnić jej bezpieczeństwo, przywiązuję ją łańcuchami światła; i robię to, aby nie odebrać mu wolnej woli, daru, który dałem mu przy stworzeniu. Tego, co dałem, nie odbiorę, chyba że samo stworzenie odrzuci moje dary. Związuję ją światłem, żeby, jeśli chce, mogła wyjść, kiedy chce; ale potem musi dokonać niesamowitego wysiłku, ponieważ te łańcuchy światła okrywają jej czyny i czuje w każdym z nich piękno, wdzięk i bogactwo, które przekazuje im to światło.

Poczuje się w ten sposób wolna i związana, ale nie zmuszona, spontaniczna w swojej wolnej woli, przyciągnięta wielkim dobrem, które z niej czerpie, tak że będzie widziała swoje czyny otoczone licznymi pierścieniami światła, które tworząc łańcuchy przemienią się. do tego samego światła. I w każdym swoim akcie dusza wyda tyle pięknych i harmonijnych głosów, podobnych do dźwięków argentyńskich, które dotknąwszy ucha całego Nieba, dadzą poznać, że moja Wola Boża działa w stworzeniu.

11 marca 1928 - Różnica między Jezusem a Maryją na ziemi, ponieważ oboje mieli w sobie życie Woli Bożej. Słońce boskiego Fiata. Dom Nazaretu. Ukryte życie Jezusa było niczym innym jak powołaniem do Królestwa Woli Bożej na ziemi; Jezus przemienił w sobie wszystkie czyny, które stworzenie miało wykonać w Woli Bożej. Dwie osoby zniszczyły Królestwo Boskiego Fiata: Adam i Ewa; odbudowali go dwaj inni: Jezus i Maryja. W ten sposób Jezus ustanowił siebie Królem i Dziewicą Królową tego Królestwa. W swoim człowieczeństwie Jezus myślał najpierw o Królestwie Woli Bożej, a następnie o Odkupieniu. Wola ludzka to życie lub śmierć stworzeń. Powstaje Królestwo Woli Bożej, pozostaje tylko dać je poznać.

Powiedziałam sobie: „Jaka była różnica między Najświętszą Dziewicą a moim kochanym Jezusem, biorąc pod uwagę, że w obu Wola Boża miała swoje życie, swoje panowanie, swoje Królestwo? A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, między mną a niebiańską Królową, Wola, która nas ożywiała, była jedna; ale była różnica między nią a mną: ta rezydencji, gdzie światło słoneczne wpada ze wszystkich stron, tak że światło panuje wszędzie; nie ma miejsca, w którym światło nie byłoby królową, aby ta rezydencja była ofiarą światła, stale je otrzymuje i żyje tylko pod jego wpływem. Ale druga rezydencja ma w sobie sferę słońca. Dlatego nie otrzymuje światła z zewnątrz, ale ma je wewnątrz. Czy nie ma między nimi różnicy? To jest ta różnica, która istnieje między mną a moją mamą. Jest to mieszkanie, w którym napływa światło; była w uścisku tego światła, a słońce mojej Woli zawsze było jej dane, zawsze karmił ją swoim światłem i rosła w niekończących się promieniach wiecznego słońca mojego Fiata. Z drugiej strony, moje Człowieczeństwo posiadało w sobie sferę boskiego słońca, jego źródło, które nigdy nie wysycha, a suwerenna Królowa wydobyła ze mnie światło, które dało jej życie i chwałę „Królowej Światła", ponieważ tego, kto posiada dobro, można nazwać „Królową tego dobra".

Potem kontynuowałem moje obchody w moim boskim fiacie i przybyłem do domu w Nazarecie, w którym mój kochany Jezus żył w ukryciu, powiedziałem mu, aby tam podążał za jego czynami: „Moja Miłości, to nie jest Twój akt gdzie moja *kocham cię* nie idzie za tobą, aby prosić twoimi czynami o Królestwo twojej Woli. Moje *ja miłość* ty za tobą wszędzie, w kroki podjąć, w słowach mówicie w drewnie Ci wbijać; a uderzając w drewno, uderzasz ludzką wolę, aby je zniszczyć, aby Twoja Boska Wola mogła powstać pośród stworzeń. Mój *kocham cię* płynie w wodzie, którą pijesz, w pożywieniu, które spożywasz, w powietrzu, którym oddychasz, w rzekach miłości, które przepływają między tobą, twoją Matką a świętym Józefem, w twoich modlitwach, w ognistym biciu Twego Serca, w sen, który bierzesz. Oh ! jak chciałbym być blisko ciebie i szepnąć ci do ucha *kocham cię, kocham cię. Ach! niech przyjdzie twoje królestwo!* I chociaż chciałbym, aby moje *kocham cię* ukoronowało wszystkie czyny Jezusa, On objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, moje ukryte życie jest długie, ponieważ nie było to nic innego jak wezwanie Królestwa Woli Bożej na ziemi. Chciałem powtórzyć w sobie wszystkie czyny, które stworzenia miały wykonać w mojej woli, aby je im wtedy przedstawić, i chciałem je powtórzyć z moją Mamą. Zawsze chciałem, aby była ze mną w moim ukrytym życiu, aby utworzyła to Królestwo. Dwie osoby zniszczyły to królestwo mojego boskiego Fiata, Adam i Ewa. Dwóch innych, ja i Suwerenna Królowa musieliśmy zrobić to ponownie. Myślałam więc przede wszystkim o Królestwie mojej Woli Bożej, ponieważ ludzka wola jako pierwsza obraziła moją Wolę, wycofując się z niej. Wszystkie inne wykroczenia znalazły się na drugim miejscu, w konsekwencji tego pierwszego czynu.

Ludzka wola jest życiem lub śmiercią stworzeń, ich szczęściem lub tyranią i nieszczęściem, w które je rzuca, ich dobrym aniołem, który prowadzi ich do nieba lub który zamienia się w demona i wrzuca do piekła. Całe zło jest w woli, tak samo jak całe dobro, ponieważ jest ono źródłem życia w stworzeniu, które może przynosić radość, szczęście, świętość, pokój i cnotę, lub przynosić same z siebie nieszczęścia, nieszczęścia, wojny, które niszczą wszystkie korzyści. J 'Tak więc najpierw pomyślałem o Królestwie mojej Woli w moim

ukrytym życiu, które trwało dobre trzydzieści lat, po czym, w ciągu zaledwie trzech lat życia publicznego, pomyślałem o Odkupieniu. I jeśli tworząc królestwo mojego boskiego FIAT miałem zawsze przy sobie moją niebiańską Matkę, to moje życie publiczne – przynajmniej cielesne – przeszło bez Jej obecności, bo to ja pierwszy musiałem ustanowić Króla królestwa mojej boskości. Fiat, a po drugie Dziewica Królowa, za założenie tego Królestwa zniszczonego ludzką wolą. Widzicie więc, że Królestwo mojej Woli Bożej musiało z konieczności, rozumu zostać uformowane najpierw przez moje przyjście na ziemię,

Powstaje więc Królestwo mojej Woli. Pozostaje tylko dać do zrozumienia. Dlatego idę za wami tylko po to, aby przedstawić wam czyny, których dokonałem w Woli Bożej, aby towarzyszyć waszym czynom, aby fundamenty moich czynów wpłynęły na wasze. I upewniam się, że twoja wola nie ma życia, aby moja Wola była wolna. Krótko mówiąc, działam z tobą jak z drugą Matką, przypominając wszystkie czyny dokonane z Dziewicą, aby złożyć je w tobie. Dlatego uważajcie, aby we wszystkim podążać za moją Wolą.

Niech wszystko będzie na chwałę Boga i wypełnienie Jego Najświętszej Woli

KSIĘGA NIEBA

–

Tom 24

19 marca 1928 - niechęć do pisania. Małostkowość. Wracając do pisania. Jak Wola Boża dusi się pośród stworzeń, ponieważ nie jest znana. Poważna odpowiedzialność tych, którzy powinni to ujawnić; jak robią z siebie złodziei. Przygotowanie do dużych wydarzeń.

Jezu, moje życie i moje serce, znów jestem tutaj po tę wielką ofiarę, by zacząć na nowo pisać nowy tom. Moje serce krwawi z wysiłku, zwłaszcza ze stanu mojej biednej małej duszyczki. Miłości moja, jeśli mi nie pomożesz, jeśli nie pochłoniesz mnie w sobie, używając na mnie swojej mocy i miłości, nie będę mógł kontynuować i nie będę mógł napisać ani słowa. Dlatego modlę się, aby tylko Twój Fiat zatriumfował we mnie! A jeśli chcesz, żebym dalej pisał, nie zostawiaj mnie samej sobie, kontynuuj swoją pracę nauczyciela, który dyktuje mojej małej duszy. Ale jeśli chcesz, żebym przestała pisać, obejmuję i uwielbiam Twoją Wolę Bożą i dziękuję Ci; i modlę się, abym mógł skorzystać z wielu lekcji, które mi dałeś, abym mógł nieustannie nad nimi medytować i wzorować swoje życie na twoich naukach. Niebiańska Matko, Suwerenna Królowo, rozłóż na mnie swój niebieski płaszcz, aby mnie chronić; prowadź moją rękę, kiedy piszę, abym mogła wykonywać Wolę Bożą.

Po napisaniu dwudziestego trzeciego tomu - i tylko Jezus wie, z jakim trudem i kosztem jakich ofiar - ubolewałem nad moim błogosławionym Jezusem nad brakiem jego nauk i nad tym, nad czym mnie zmusił. słowa. Powiedziałam sobie: „Nie mam nic innego do napisania, bo jak Jezus nie mówi, to nie wiem, co powiedzieć i wydaje mi się, że Jezus nie ma mi nic więcej do powiedzenia. Prawdą jest, że historia jego Fiat jest nieograniczona, że nigdy się nie kończy i że nawet wiecznie, w Niebie, zawsze będzie miał coś do

powiedzenia o Odwiecznej Woli; i że będąc wiecznym, rozumie nieskończoność i że nieskończoność ma do opowiedzenia nieskończone rzeczy i wiedzę, tak że nigdy się nie zatrzymuje. Jest jak słońce, które dając swoje światło, zawsze ma więcej światła do dania - bez jego wyczerpania... Ale czy może być tak, że dla mnie ogranicza swoje słowa i zatrzymuje się w opowieści o długiej historii swojej wiecznej Woli? Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, jaka jesteś mała! I widzimy, że gdy kontynuujesz, stajesz się jeszcze mniejszy; i tak mały, chcesz porównać naszą wielkość do Twojej małości, nasze wieczne słowo do granic Twojego słowa. A małe dziecko, którym jesteś, jest usatysfakcjonowane, że twój Jezus nie ma ci nic więcej do powiedzenia; chciałbyś odpocząć i wrócić do dawnych rozrywek, bo nie masz nic innego do roboty. Biedna mała dziewczynka ! Czy nie wiecie, że to tylko krótkie przerwy, które wasz niebiański Jezus bierze z własnych, nieoczywistych dla was powodów i że gdy najmniej się tego spodziewacie, zacznie od nowa swoje bardzo ważne przemówienie na temat długiej historii Jego wiecznej Woli?

Po wielu trudnościach pisma o Woli Bożej w końcu dotarły tutaj, z Messyny, i poczułam pewną satysfakcję, ponieważ mogłam je wreszcie mieć przy sobie i z głębi serca dziękowałam Jezusowi. Ale Jezus objawił się we mnie i ukazując się ze smutkiem, powiedział do mnie:

Moja córko, jesteś szczęśliwa, a ja jestem smutny. Gdybyś tylko wiedział, jaki ogromny ciężar waży w Mesynie. Wystawili 'zainteresowanie tymi pismami i pozwalają im spać. Na nich spoczywała odpowiedzialność Woli Bożej, a widząc ich bezczynność, pozwoliłem, aby te pisma zostały wam zwrócone. Cały ten ciężar spoczywa teraz na tych, którzy tak bardzo nalegali na ich odzyskanie: jeśli sami o nie nie zadbają, również będą odpowiedzialni za Wolę Bożą; i gdybyście tylko wiedzieli, co to znaczy być odpowiedzialnym za tak świętą Wolę... Oznacza to trzymać ją w kajdanach, podczas gdy gorąco pragnie uwolnić się od swoich więzów; i to poprzez poinformowanie o tym, że te linki mogą być z niego odebrane. Jest pełne życia, które przelewa się wszędzie, otaczając wszystko, ale to życie jest jakby zduszone pośród stworzeń, ponieważ nie jest znane. I jęczy, bo chce wolności swojego życia,

Teraz kto jest odpowiedzialny za tyle cierpienia dla mojej Boskiej Woli? Tych, którzy muszą zadbać o to, aby to było znane, a którzy nie. Czy moim planem było ujawnienie tak wielu rzeczy o moim Fiacie bez pragnienia owoców? Nie, nie, chcę życia tego, co powiedziałem, chcę, aby słońce świeciło, chcę owocu całej wiedzy, którą zamanifestowałem, chcę, aby moja praca otrzymała upragniony efekt. Właściwie, jak bardzo nie pracowałem, aby przygotować cię do otrzymania tak ważnej wiedzy o mojej Woli? A ty sam, ile ofiar nie złożyłeś i ile łask nie udzieliłem ci, abyś mógł je uczynić? Moja praca była długa, a kiedy zobaczyłem, że jesteś ofiarowany, Patrzyłem na wielkie dobro, jakie moja znajomość Fiata przyniesie pośród stworzeń – nowa era, która miała nadejść dzięki tej wiedzy; a gdy cierpiał, składając ciebie w ofierze, moje czułe Serce odczuwało ogromną przyjemność widząc dobro, porządek i szczęście, jakie dzięki tej ofierze otrzymają moje inne dzieci.

Kiedy czynię wielkie rzeczy w duszy, manifestując ważne prawdy i odnowy, które chcę dokonać w ludzkiej rodzinie, to nie tylko dla tego stworzenia działam, bo chcę wszystkich włączyć w to dobro. słońce, chcę, aby moje prawdy świeciły nad wszystkimi, aby wszyscy, którzy chcą, mogli otrzymać swoje światło. Czy nie tak zrobiłem z moją niebiańską Matką?

Gdyby chciała ukryć Wcielenie Słowa, co dobrego przyniosłoby moje przyjście na świat? Żaden – poszedłbym do Nieba, nie oddając życia za kogokolwiek, a Suwerenna Królowa, gdyby mnie ukryła, byłaby odpowiedzialna i kradłaby całe dobro i wiele boskich istnień, które miały otrzymać stworzenia. W ten sam sposób, zostaną uznani za winnych i złodziejami wszelkiego dobra, jakie przyniesie wiedza o moim Bożym FIAT, ponieważ przyniesie wiele istnień światła i łaski oraz ogromne dobra, które zawiera Wola Boża. Dlatego na tych, którzy powinni się tym zająć, spoczywa wielka odpowiedzialność – jeśli nadal będą pozostawiać nieaktywne słońca, tak dobroczynne, tak wielu prawd o mojej Wiecznej Woli. A gdybyś przede wszystkim chciał sprzeciwić się temu, by ujawnić, co dotyczy mojej Woli, byłbyś pierwszym złodziejem tych licznych słońc i wszystkich dóbr, które stworzenia muszą otrzymać dzięki tej wiedzy. na tych, którzy powinni się tym zająć, spoczywa ciężka odpowiedzialność – jeśli nadal będą opuszczać słońca, tak dobroczynne, nieaktywnych tak wielu prawd o mojej Wiecznej Woli. A gdybyś przede wszystkim chciał sprzeciwić się temu, by ujawnić, co dotyczy mojej Woli, byłbyś pierwszym złodziejem tych licznych słońc i wszystkich dóbr, które stworzenia muszą otrzymać dzięki tej wiedzy. na tych, którzy powinni się tym zająć, spoczywa ciężka odpowiedzialność – jeśli nadal będą opuszczać słońca, tak dobroczynne, nieaktywnych tak wielu prawd o mojej Wiecznej Woli. A gdybyś przede wszystkim chciał sprzeciwić się temu, by ujawnić, co dotyczy mojej Woli, byłbyś pierwszym złodziejem tych licznych słońc i wszystkich dóbr, które stworzenia muszą otrzymać dzięki tej wiedzy.

Następnie, łagodniejszym tonem, dodał:

Moja córko, to tak, jakby świat znalazł się w gorącym punkcie - i nie ma nikogo, kto by ich wylał czystą wodą, która mogłaby ugasić ich pragnienie; a mało, co piją, to mętna woda ich woli, która ich jeszcze bardziej pali. Nawet ci dobrzy - dzieci mojego Kościoła, które starają się czynić dobro - po uczynieniu tego nie odczuwają szczęścia tego dobra, ale raczej jego ciężar, który przynosi im smutek i zmęczenie. Wiesz dlaczego ? Ponieważ w tym dobru nie ma życia mojego Fiata, które zawiera Bożą moc, która usuwa wszelkie zmęczenie; brak światła i ciepła mojej Woli, które mają tę zaletę, że usuwają wszelki ciężar i łagodzą wszelką gorycz; brak dobroczynnej rosy mojego Fiata, która ozdabia czyny stworzeń i czyni je tak pięknymi, że niosą ze sobą życie szczęśliwe; brak wiecznie tryskającej wody mojej Woli, która nawożąc w boski sposób ożywia i gasi pragnienie. Dlatego piją, ale palą jeszcze bardziej. Zobaczcie, jak konieczne jest zatem, aby jego wiedza była znana i wędrowała między stworzeniami, aby każdemu ofiarować życie mojej Woli wraz ze źródłem dóbr, które zawiera.

Wszyscy, nawet ci, których uważa się za najlepszych, czują, że czegoś brakuje; czują, że ich dzieła nie są kompletne i każdy z nich tęskni za innym dobrem, ale sami nie wiedzą, co to jest. W ich czynach brakuje pełni i całości mojego Bożego Fiata, a zatem ich dzieła są w połowie wykonane, ponieważ tylko z moją Wolą i moją Wolą można czynić uczynki pełne. Oto dlaczego moja Wola pragnie być znana, aby wnieść swoje życie i spełnienie w dzieła swoich stworzeń; zwłaszcza, że przygotowuję się do wielkich wydarzeń - smutnych i szczęśliwych; kary i ułaskawienia; nieprzewidziane i nieoczekiwane wojny - wszystko po to, by przygotować je na przyjęcie dobra wiedzy o moim Fiacie. A jeśli pozwolą im spać, nie rozrzucając ich między stworzeniami, sprawią, że wydarzenia, które planuję, będą niepotrzebne. Z czego nie będą musieli zdawać mi rachunku! Dzięki tej wiedzy

przygotowuję odnowę i odnowę rodziny ludzkiej. Dlatego ze swojej strony nie stawiaj żadnych przeszkód i módl się, aby wkrótce nadeszło Królestwo mojej Woli Bożej.

25 marca 1928 - Jak poznanie to wiele etapów, które przeszła Wola Boża, aby powrócić pośród stworzeń. Jak te kroki niosą życie, światło i świętość. Westchnienia Jezusa, aby były znane.

Gdy podążałam za Bożym Fiatem, aby towarzyszyć jego działaniom, mój biedny umysł myślał o wielu prawdach, które mój umiłowany Jezus powiedział mi o Woli Bożej iz jaką miłością i troską mi je objawił. Powiedziałem sobie: „Pierwsze prawdy, które mi powiedział, były jak błyski światła, które zawierały w sobie nieskończone światło. Potem, krok po kroku, nie była to już błyskawica, ale źródło światła, a moja biedna dusza była pod ciągłym strumieniem tych fontann światła. Wreszcie były jak morza światła i prawd, w których moja biedna dusza pozostawała zanurzona do tego stopnia, że nie mogłam wziąć wszystkiego i musiałam zostawić wiele prawd na tym morzu, w którym czułam się zanurzona. Ale nie dane mi było ograniczyć w sobie to nieskończone światło, które zamieniając się w słowa, objawiło mi harmonię, piękno i moc najwyższej Woli. A teraz wydaje mi się, że jestem w świetle, ale ono nie mówi i chociaż piję morza światła, nic nie mogę powiedzieć. I kiedy tak myślałam, mój zawsze kochany Jezus objawił się we mnie i z całą miłością powiedział do mnie:

Moja córko, musisz wiedzieć, że kiedy człowiek wycofał się z naszej Woli, nasza ojcowska dobroć wycofała się z pośród stworzeń swoje życie zawodowe. Dlatego niewiele mogli o Niej powiedzieć, bo morze działającego światła Bożego Fiata nie płynęło w nich jak życie, bo w swej niewdzięczności Ją odrzucili. I z powodu naszej wielkiej dobroci zostawiliśmy im dobro bycia zdolnym do wypełniania nakazów naszej Woli - nie życia - w którym mogliby mieć nadzieję na zbawienie, bo bez naszej Woli nie ma ani zbawienia, ani świętości. Ale nasza ojcowska dobroć, nasza Wola i nasza Miłość westchnęły i pragnęły powrócić żywe i funkcjonować pośród stworzeń. Widzieliśmy, że stworzenia nie mogą osiągnąć doskonałego celu stworzenia,

Teraz musicie wiedzieć, że po wielu stuleciach ukrytych westchnień nasza Najwyższa Istota była przepełniona miłością – miłością jeszcze intensywniejszą niż w samym Stworzeniu i Odkupieniu. Gdy nasza wzbierająca miłość wylała się z nas, poczuliśmy potrzebę miłości, aby postawić pierwsze kroki w kierunku stworzenia. Również, kiedy zacząłem ukazywać wam pierwsze prawdy o Woli Bożej, mocno namawiałem ją, by stawiała pierwsze kroki wśród stworzeń; i skoncentrowałem jego kroki w tobie za pomocą jego wiedzy. A kiedy zobaczyłem, że stawiasz swoje kroki w śladach Bożego Fiat, ucieszyłem się i świętowałem; ukazując wam więcej prawd na ten temat, nakłaniałem Boskiego Fiata do podjęcia kolejnych kroków. W związku z tym, wiele prawd, które wam powiedziałem o mojej Woli, jest tak wieloma krokami, które zmusiłem do podjęcia mojego Fiata, aby jego powrót pośród stworzeń mógł funkcjonować jako życie operacyjne. Dlatego tak wiele wam powiedziałem, że można powiedzieć, że niebo i ziemia są wypełnione śladami poznania mojej Woli; i zjednoczone razem tworzą morze światła w twojej duszy, które wylewa się z ciebie, by utorować sobie drogę pośród stworzeń. Te kroki będą się mnożyć do tego stopnia, że prawdy o mojej Woli zostaną rozpoznane, ponieważ nigdy nie manifestuję prawdy bez chęci jej ofiarowania, bez dawania życia i dobra w nim zawartego. Dlatego dopóki moja

Wola Boża nie zostanie poznana z całą swoją wiedzą, jej kroki będą utrudnione, a dobro, które chce czynić stworzeniom, zostanie zawieszone.

Gdybyś wiedział, jak bolesne jest bycie zdolnym do czynienia dobra, postawienie się w sytuacji, by to czynić, i pozostawienie tego w napięciu, ponieważ nie jest to znane, czekanie i czekanie ponownie, i tęsknota za kto chce to ogłosić, aby móc uwolnić się od ciężaru tego dobra, które chce się ofiarować – och! jak byś się spieszył, aby poznać wszystkie kroki mojego Fiata! A nawet więcej, ponieważ te kroki nie przyniosą lekarstwa, pomocy czy lekarstwa - ale pełnię życia, światłość, świętość i wszelkie dobro; a moja miłość tryskająca i zalewająca cały świat przywróci porządek Stworzenia i panowanie mojej Woli w sercu ludzkiej rodziny.

Potem mój słodki Jezus był widziany z Jego Boskim Sercem, z którego promieniowało wiele promieni światła; każda wiedza o Woli Bożej została odciśnięta w punkcie, z którego wychodziły promienie, tworząc w ten sposób cudowną koronę chwały i światła wokół Boskiego Serca. A mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, spójrz na piękną koronę chwały i światła, którą posiada moje Serce! Nie mogło być piękniejszego i bardziej olśniewającego. Te promienie to cała wiedza o mojej Woli; jednak te promienie są utrudnione - nie mogą się rozprzestrzeniać, ponieważ ich wiedza nie jest znana, a zatem nie mogą się rozszerzać, aby wypełnić swoim światłem całą ziemię. To tak, jakby promienie słońca, które emanują z jego kuli, były zmuszone pozostać zawieszone w powietrzu, nie mogąc dotknąć ziemi i pokryć ją swoim światłem i ciepłem. Słońce, niezdolne do rozciągnięcia swoich promieni, nie mogło dać efektów zawartych w jego świetle, ani ziemia nie mogła ich przyjąć. Między ziemią a światłem słonecznym byłaby pewna odległość, a ta odległość uniemożliwiłaby słońcu dobroczynność ziemi, która pozostałaby sterylna i bezpłodna. Taka jest wiedza o moim Fiacie: jeśli nie damy im poznać, ich promienie nie mogą się rozciągnąć i wziąć, że tak powiem, dusze w swoje ręce, aby je ogrzać, aby je wydobyć z marazmu ludzkiej woli, aby je przekształcić. przemień je na nowo w życie, które mój Fiat chce w nich zaszczepić; ponieważ ta wiedza jest i zawiera nowe stworzenie przekształcenia stworzeń, jaka wyszła z naszych twórczych rąk. wyrwać je z marazmu ludzkiej woli, przemienić je, przemienić je na nowo w życie, które mój Fiat chce w nich zaszczepić; ponieważ ta wiedza jest i zawiera nowe stworzenie przekształcenia stworzeń, jaka wyszła z naszych twórczych rąk. wyrwać je z marazmu ludzkiej woli, przemienić je, przemienić je na nowo w życie, które mój Fiat chce w nich zaszczepić; ponieważ ta wiedza jest i zawiera nowe stworzenie przekształcenia stworzeń, jaka wyszła z naszych twórczych rąk.

1 IV 1928 - Potrzeba próby; jaka będzie próba dla dzieci Królestwa Bożego. Kto żyje w Woli Bożej, ofiarowuje Bogu czyny królewskie. Długa historia Woli Bożej. Przykład.

Moje poddanie się Woli Bożej jest nieustanne; ale kiedy byłam tam całkowicie porzucona, pomyślałam sobie: „Jaki będzie dowód, że Jezus poprosi o tych, którzy będą żyć w Królestwie Woli Bożej?" Jeśli Jezus chce dowodu lojalności od wszystkich, aby potwierdzić stan, do którego ich wzywa, i mieć pewność, że może powierzyć stworzeniu dobra, które chce mu dać, będzie żądał znacznie więcej tego dowodu od dzieci swojego

Królestwa. który będzie najwznioślejszym stanem, jaki może istnieć. Myślałam o tym, kiedy mój zawsze kochany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, nie może być pewności bez próby, a gdy dusza przejdzie tę próbę, otrzymuje potwierdzenie moich zamiarów ze wszystkim, co jest konieczne i odpowiednie do tego, by w niej żyć.Stan gdzie ją wezwałem. Dlatego chciałem wystawić Adama na próbę - aby potwierdzić jego szczęśliwy stan i jego prawo do panowania nad całym Stworzeniem; a ponieważ nie był wierny w próbie, słuszne jest, że nie mógł otrzymać potwierdzenia dobrych rzeczy, które Stwórca chciał mu dać. Istotnie, to przez próbę człowiek uzyskuje pieczęć wierności, która daje mu prawo do otrzymania dóbr, które Bóg ustanowił, aby go dać w stanie, do którego dusza została przez niego powołana. Można powiedzieć, że ten, kto nie został wypróbowany, nie ma żadnej wartości – ani przed Bogiem, ani przed ludźmi, ani przed sobą samym. Bóg nie może zaufać człowiekowi bez wypróbowania go, a sam człowiek nie wie, że jest to jego własna siła.

Gdyby Adamowi powiodło się w tej próbie, wszystkie ludzkie pokolenia zostałyby potwierdzone w ich stanie szczęścia i królowania. Ja, w ten sam sposób, kochając te dzieci mojej Woli Bożej bardzo szczególną miłością, chciałam przejść ten test dla wszystkich w moim Człowieczeństwie, zachowując je jako jedyny test, aby nigdy nie pozwolić im na zrobienie ich własnej woli. ale tylko i zawsze moją Wolę, aby potwierdzić dla nich wszystkie dobra niezbędne do życia w Królestwie mojego Bożego Fiata. W ten sposób zamknąłem przed nimi wszystkie drzwi wyjściowe; Namaściłem ich mocą niezwyciężoną, aby nic innego nie było w stanie przekroczyć bardzo wysokich barier mojego Królestwa. W rzeczywistości, kiedy każę, że coś nie powinno być zrobione, są to drzwi, które opuszczam, przez które ludzka wola może znaleźć wyjście; jest to okazja, która zawsze pozostaje w stworzeniu i która pozwala mu wyjść z mojej Woli. Ale kiedy mówię „Wyjdź stąd, nie ma wyjścia", wszystkie drzwi pozostają zamknięte, jego słabość jest pocieszona, a jedyne, co pozostaje dla stworzenia, to decyzja, aby wejść. nigdy nie wychodź – lub nie wchodź w ogóle. Dlatego, aby żyć w Królestwie mojej Woli, będzie tylko decyzja do podjęcia - to decyzja, która wytworzy dokonany czyn. Czy to nie jest to, co z tobą robię? Czy nie wołam ciągle z głębi twego serca „Niech nic tu nie wchodzi poza samą moją Wolą"? Centrum życia, ze swoją wszechmocną siłą i oślepiającym światłem, moja Wola trzyma wszystko poza tobą,

Potem podążałam za aktami Woli Bożej przez całe Stworzenie, aby złożyć je w hołdzie mojemu Stwórcy. We wszystkich stworzonych rzeczach płynął ruch życia, który je wszystkie połączył i wprawił w ruch. Byłem zaskoczony i mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, ten ruch życia w całym Stworzeniu jest moją Wolą, która sprawia, że wszystkie rzeczy poruszają się i trzyma je jak w swojej dłoni życia. Jak długo trwa ten ruch! - i choć wielokrotny, to jest jeden. Dlatego historia mojej Woli jest długa, a Twoja praca przy komponowaniu jej historii niezwykle długa. I choć bardzo chciałbyś skrócić swoją przemowę, to jest ci to trudne, ponieważ jej ruch, który nieustannie wprawia wszystko w ruch, ma tyle do powiedzenia o wszystkim, co zrobiła w swojej bardzo długiej historii, niż mimo wszystko, zrobiła – powiedziała już, wygląda na to, że to jeszcze nic. A ponieważ należą do niej wszystkie ruchy, wszystkie życia i wszystkie dziedziny, moja wola ma wiele sposobów na opowiedzenie swojej długiej historii. Będziesz narratorem i nosicielem historii Odwiecznej Woli, która, opowiadając ci swoją historię, dołączysz do niej, aby dać ci życie jej działań i przekazać ci, na ile to możliwe, jej ruch i dobra, które

zawiera. Musicie zatem wiedzieć, że ten, który żyje w mojej Woli, ofiaruje Wiecznemu Majestacie królewskie czyny – czyny, które można znaleźć tylko w boskim i królewskim pałacu mojej Woli. Kiedy stworzenie pojawia się przed nami z królewskimi aktami, które nasza Wola dokonuje w całym Stworzeniu, dopiero wtedy czujemy się przez nie uhonorowani - te akty są boskie, godne naszego Majestatu. Z drugiej strony ten, kto nie żyje w naszej Woli, bez względu na dobro, które to Musicie zatem wiedzieć, że ten, który żyje w mojej Woli, ofiarowuje Wiecznemu Majestacie królewskie czyny – czyny, które można znaleźć tylko w boskim i królewskim pałacu mojej Woli. Kiedy stworzenie pojawia się przed nami z królewskimi aktami, które nasza Wola dokonuje w całym Stworzeniu, dopiero wtedy czujemy się przez nie uhonorowani - te akty są boskie, godne naszego Majestatu. Z drugiej strony ten, kto nie żyje w naszej Woli, bez względu na dobro, które to Musicie zatem wiedzieć, że ten, który żyje w mojej Woli, ofiaruje Wiecznemu Majestacie królewskie czyny – czyny, które można znaleźć tylko w boskim i królewskim pałacu mojej Woli. Kiedy stworzenie pojawia się przed nami z królewskimi aktami, które nasza Wola dokonuje w całym Stworzeniu, dopiero wtedy czujemy się przez nie uhonorowani - te akty są boskie, godne naszego Majestatu. Z drugiej strony ten, kto nie żyje w naszej Woli, bez względu na dobro, które to tylko wtedy czujemy się przez nią uhonorowani - te czyny są boskie, godne naszego majestatu. Z drugiej strony ten, kto nie żyje w naszej Woli, bez względu na dobro, które to tylko wtedy czujemy się przez nią uhonorowani - te czyny są boskie, godne naszego majestatu. Z drugiej strony ten, kto nie żyje w naszej Woli, bez względu na dobro, które to" Może to zrobić, zawsze daje nam tylko ludzkiej, a nie boskich czynów - aktów, które są gorsze od nas, bo królewski akt naszego boskiego Fiat nie płynie w nich.

Jest jak król obsługiwany przez jednego ze swoich paziów, który przynosi mu rzeczy ze swojego królewskiego pałacu. Chociaż te rzeczy pochodzą od niego, król czuje się zaszczycony, ponieważ jeśli pije, pije swoją czystą i przejrzystą wodę z bardzo czystych złotych naczyń; jeśli je, jest to pokarm jego godny, podawany na srebrnych naczyniach; jeśli się ubiera, przyprowadza się go w królewskie szaty, które pasują do króla. Król jest szczęśliwy i zadowolony, gdyż zaserwowano mu królewskie rzeczy, które do niego należą. Z drugiej strony jest inna paź, która służy królowi, ale kiedy król chce się napić, ta paź udaje się do swego nędznego mieszkania, aby szukać mętnej wody, którą przynosi z powrotem w glinianych naczyniach, które nie są zbyt czyste; jeśli król chce jeść, przynosi mu grubą żywność w obrzydliwych potrawach; jeśli król chce się ubrać, przedstawia mu szczątkowe szaty niegodne króla. Król nie jest ani szczęśliwy, ani zaszczycony, że służy mu ta paź; zamiast tego czuje ból w sercu i mówi: „Jak to możliwe. Mam własne posiadłości królewskie i że ktoś ośmiela się służyć mi tymi nędznymi rzeczami z własnego domu? Pierwsza strona to ta, która żyje w mojej Woli; drugi żyje w ludzkiej woli. Jaka wielka różnica między nimi!

4 kwietnia 1928 - Jak Słowo jest całe w Bogu. Wiedza jest nośnikiem boskiego aktu i posiadaniem boskich dóbr dla stworzenia. Lekarstwo przepisane przez Jezusa.

Robiłem swoje obchody w boskim fiacie i wiele rzeczy o Najwyższej Woli przemknęło mi przez głowę; więc pomyślałem: „Jak to jest, że jeśli poznana zostanie wiedza o Woli Bożej, wtedy Królestwo może nadejść?” Skoro tak wiele uczynił dla nadejścia Królestwa

Odkupienia – sama wiedza o Odkupieniu nie wystarczyła i musiał pracować, cierpieć, umierać, czynić cuda… – czy sama wiedza wystarczy dla Królestwa Bożego Fiat co jest większe niż Odkupienie? Myślałam o tym, kiedy mój kochany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, aby stworzyć najmniejszą rzecz, stworzenia potrzebują surowca, pracy i muszą działać etapami; ale Bóg, twój Jezus, nie potrzebuje niczego, aby tworzyć i formować największe dzieła i cały wszechświat. Dla nas słowo jest wszystkim. Czy cały wszechświat nie został stworzony jednym słowem? A żeby człowiek mógł cieszyć się całym wszechświatem, wystarczyło go poznać. Oto drogi naszej mądrości: dawać używamy słowa; a człowiek, aby otrzymać, musi wiedzieć, co powiedzieliśmy i zrobiliśmy z naszym słowem. W rzeczywistości, jeśli ludzie nie znają wszystkich odmian roślin, które są rozsiane po całej ziemi, nie mogą korzystać ani posiadać owoców tych roślin, ponieważ w naszym Słowie jest nie tylko moc. ale z nią połączona jest moc komunikacyjna – moc przekazywania stworzeniom wszystkiego, co powiedzieliśmy i zrobiliśmy. Ale jeśli o tym nie wiedzą, nic im nie jest dane. Co dodał człowiek, aby cieszyć się światłem słonecznym i odbierać jego efekty? Nic. Nie dodał też nic do wody, którą pije, ognia, który go ogrzewa, i wszystkich innych rzeczy stworzonych przeze mnie. Jednak musiał je poznać, inaczej byłoby dla niego tak, jakby nie istniały. Nie dodał też nic do wody, którą pije, ognia, który go ogrzewa, i wszystkich innych rzeczy stworzonych przeze mnie. Jednak musiał je poznać, inaczej byłoby dla niego tak, jakby nie istniały. Nie dodał też nic do wody, którą pije, ognia, który go ogrzewa, i wszystkich innych rzeczy stworzonych przeze mnie. Jednak musiał je znać, inaczej byłoby dla niego tak, jakby nie istniały.

Wiedza niesie życie naszego czynu i posiadanie naszych dóbr dla stworzeń. Dlatego wiedza o mojej Woli ma tę zaletę, że tworzy Jego Królestwo wśród stworzeń, bo taki był nasz cel w ich manifestowaniu. A jeśli w Odkupieniu chciałem zstąpić z Nieba, aby przybrać ludzkie ciało, to dlatego, że chciałem zstąpić we wszystkie ludzkie czyny, aby je zmienić. Co więcej, kiedy Adam wycofał się z naszej Woli, aby zadowolić swoje człowieczeństwo, a czyniąc to, całkowicie popełnił bałagan, utracił swój pierwotny stan; i musiałem podążać tą samą ścieżką: zstąpić do Ludzkości, aby zmienić jej porządek; i wszystko, co zrobiłem w tym Człowieczeństwie, służyło jako lekarstwo, lekarstwo, przykład, lustro, światła, aby móc uporządkować zrujnowaną ludzkość. Teraz, zrobiłem wszystko, co było konieczne, a nawet więcej, abym nie miał nic więcej do roboty - zrobiłem wszystko i zrobiłem to jak Bóg, zaskakująco iz niezwyciężoną miłością, aby zmienić porządek tej zrujnowanej ludzkości; a człowiek nie może powiedzieć: „Jezus nie zrobił tego, aby nas uzdrowić, uporządkować i zapewnić nam bezpieczeństwo" – a wszystko, co zrobiłem w moim Człowieczeństwie, to tylko przygotowanie i lekarstwa, które przepisałem, aby ludzka rodzina mogła wyzdrowieć i wróć do porządku mojej Woli Bożej. zaskakująco iz niezwyciężoną miłością, aby uporządkować tę zrujnowaną ludzkość; a człowiek nie może powiedzieć: „Jezus nie zrobił tego, aby uzdrowić, uporządkować nas i zapewnić nam bezpieczeństwo" – a wszystko, co zrobiłem w moim Człowieczeństwie, było tylko przygotowaniem i lekarstwami, które przepisałem, aby ludzka rodzina mogła wyzdrowieć i powrócić na polecenie mojej Woli Bożej. zaskakująco iz niezwyciężoną miłością, aby uporządkować tę zrujnowaną ludzkość; a człowiek nie może powiedzieć: „Jezus nie zrobił tego, aby nas uzdrowić, uporządkować i zapewnić nam bezpieczeństwo" – a wszystko, co zrobiłem w moim

Człowieczeństwie, było tylko przygotowaniem i lekarstwami, które przepisałem, aby ludzka rodzina mogła wyzdrowieć i powrócić na polecenie mojej Woli Bożej.

Tak więc, po dwóch tysiącach lat leczenia, jest słuszne i odpowiednie dla nas i dla człowieka, aby już nie był chory, ale znów w dobrym zdrowiu, aby mógł wejść do Królestwa naszej Woli. Dlatego potrzebna była wiedza o naszej Woli - aby nasza twórcza moc, która mówi i tworzy, mówi i komunikuje się, mówi i przekształca, mówi i zwycięża, mogła mówić i tworzyć nowe horyzonty, wznosić nowe słońca dla każdej wiedzy, którą manifestuje, a więc aby stworzyć tak wielką liczbę słodkich zaklęć, że zdumione stworzenie zostanie pokonane i przyobleczone światłem mojej wiecznej Woli. W rzeczywistości, przyjściu Jego Królestwa nie brakuje niczego poza wymianą pocałunku między dwoma testamentami, jedna rozpuszczająca się w drugiej, moja Wola daje:

Dlatego tak, jak wystarczyło moje słowo, aby stworzyć wszechświat, tak samo wystarczy, aby stworzyć królestwo mojego Fiata. Ale konieczne jest, aby słowa, które wypowiedziałem i wiedza, którą objawiłem, były znane, aby móc przekazać dobro zawarte w moim twórczym słowie. Dlatego tak bardzo nalegam, aby poznano moją Wolę i cel, dla którego ją objawiłem - abym mógł urzeczywistnić Królestwo, które tak bardzo pragnę dać stworzeniom. I poruszę Niebo i Ziemię, aby osiągnąć ten cel.

6 kwietnia 1928 - Jak dusza może postawić się w boskiej jedności. Przykład słońca. Wtórnik Stwórcy. Jak Bóg łyczy. Potrzeba wiedzy, aby przejść.

Pomyślałem o Bożym Fiacie, który zjednoczy mnie swoją jednością, aby móc zrekompensować tę jedność woli, której brakuje między Stwórcą a stworzeniem. I powiedziałem sobie: „Czy mogę posunąć się tak daleko, aby wniknąć w jedność mojego Stwórcy?" " A Jezus objawia się we mnie, powiedział mi:

Moja córko, kiedy dusza umieszcza się w jedności mojej Woli, to tak jakby umieszczała się w sferze słońca. Spójrz na słońce, to jest jedno; z wysokości swej sfery dokonuje tylko jednego działania, ale zstępujące światło ogarnia całą ziemię i pod wpływem swego światła dokonuje niezliczonych i wielorakich aktów. Obejmuje praktycznie wszystko, każdą roślinę; daje jej uścisk światła i mówi do niej: „Czego chcesz, słodziutka? Daję ci to. A ty ? Ciepło ? Tutaj jest. A ty, perfumy? Tobie też to dam. Jego światło namiętnie świeci niemal na wszystko i daje mu to, co odpowiada jego naturze, aby kształtowało jego życie i wzrastało zgodnie z porządkiem stworzonym przez Boga. A dlaczego to wszystko? Ponieważ jego sfera zawiera tak dużo światła, jak wszystkie nasiona i wszystkie skutki wszystkich rzeczy i wszystkich roślin, które są rozsiane po powierzchni ziemi.

Teraz to symbolizuje duszę, która chce żyć w jedności naszej Woli. Następnie wznosi się w sferze wiecznego Fiata, który zawiera tyle światła, że nic nie może przed nim uciec i który posiada wszystkie nasiona życia stworzeń. Jego światło okrywa i kształtuje każdego z nich i modli się, aby wszyscy otrzymali życie, piękno i świętość zamierzone przez ich Stwórcę. A dusza tej sfery jest częścią wszystkich stworzeń i daje się wszystkim. Powtarza nasz akt, który jest jeden, ale ten wyjątkowy akt ma tę zaletę, że robi wszystko i oddaje się wszystkim, tak jakby każdy miał go do swojej dyspozycji i miał go w pełni jako swój. W rzeczywistości jedność jest w nas naturą, aw duszy może być łaską; i czujemy się pomnożeni w duszy, która żyje w naszej jedności. Oh !

Potem zastanawiałem się, w jaki sposób mój błogosławiony Jezus urzeczywistni królestwo swojej Woli: jak stworzenie mogło objąć wszystkich razem i niemal za jednym pociągnięciem tak wiele wiedzy o swojej Woli, tak wielkie dobra, takie boskie drogi, piękno i świętość, które zawierać odbicie podobieństwa do jego Stwórcy? Myślałam o tym wszystkim, kiedy mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, ze swej natury stworzenie nie może przyjąć razem tak wielkiego dobra, światła bez granic; musi pić małymi łykami i poczekać, aż połknie pierwszy, zanim weźmie następny. A gdyby zabrał wszystko na raz - biedni zostaliby zalani i zmuszeni do spłacenia tego, co może pomieścić, dopóki nie przetrawimy tej małej ilości ".wzięła, aby mógł krążyć jak krew w jego żyłach i aby jego witalny humor rozprzestrzenił się po jego osobie, aby zmusić ją do wzięcia kolejnego łyka. Czy nie w takim porządku postępowałem z wami, pokazując wam krok po kroku, co dotyczy mojego wiecznego Fiata, począwszy od pierwszej lekcji, potem drugiej, trzeciej i tak dalej? I po tym, jak dobrze przeżułem i połknąłem pierwszą, pozwalając jej płynąć jak krew w twojej duszy, przygotowałem drugą lekcję i moja Wola uformowała w tobie pierwsze akty życia. I celebrowałem jego chwałę wypełniając cel Stworzenia, niecierpliwie czekając, aby móc udzielić ci innych wzniosłych lekcji i wypełniając cię tak bardzo, że nie wiedziałeś, gdzie je powtórzyć.

Uczynię to samo, aby utworzyć Królestwo mojej Woli Bożej. Zacznę od pierwszych lekcji, których ci udzieliłem, a jeśli chcę, aby zaczęły być znane, to po to, aby mogły iść, przygotować i usposobić dusze, aby stopniowo mogły pragnąć słuchać innych lekcji z powodu wielkiego dobra, jakie otrzymali od pierwszych. Dlatego przygotowałem tak długie lekcje o mojej Woli – zawierają one bowiem pierwotny cel, dla którego został stworzony człowiek i wszystkie rzeczy, oraz samo życie, jakie człowiek ma prowadzić w mojej Woli. Bez mojej Woli jest tak, jakby człowiek nie miał prawdziwego życia, ale życie, które jest mu prawie obce, a więc pełne niebezpieczeństw, nieszczęść i nieszczęść. Ubodzy, bez życia mojej Woli, byłoby dla niego lepiej, gdyby się nie urodził. Ale ku swemu największemu nieszczęściu, nie zna on nawet swojego prawdziwego życia, gdyż do tej pory nie było nikogo, kto by łamał prawdziwy chleb poznania mojej Woli, aby uformować czystą krew i pozwolić, by jej prawdziwe życie wzrastało w stworzeniu. Złamali dla niego czerstwy i leczniczy chleb, który, jeśli go nie zabił, nie pozwoliłby mu dorosnąć zdrowym, energicznym i silnym boską siłą, tak jak chleb mojej Woli Bożej. Moja Wola jest życiem i ma cnotę oddania życia; jest światłem i rozprasza ciemność; jest ogromny i wymaga człowieka ze wszystkich stron, aby dać mu siłę, szczęście, świętość, aby wokół niego wszystko było bezpieczne. Ach!

12 IV 1928 - Analogia między Rajem a Kalwarią. Królestwo nie może zostać utworzone w jednym akcie. Konieczność śmierci i zmartwychwstania Naszego Pana.

Krążyłem w Bożym Fiacie i towarzyszyłem mojemu słodkiemu Jezusowi w cierpieniach Jego Męki, idąc za Nim na Kalwarię. Mój biedny umysł zatrzymał się na myśl o straszliwych cierpieniach Jezusa na krzyżu, a on, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, Kalwaria jest nowym ziemskim Rajem, gdzie ludzkość odnajduje to, co utraciła, wycofując się z mojej Woli: w Raju człowiek utracił łaskę, na Kalwarii ją nabywa.

W Niebie Niebo było dla niego zamknięte, stracił szczęście i stał się niewolnikiem piekielnego wroga; tu, w nowym Raju, Niebo otwiera się przed nim ponownie, odnajduje utracony spokój i szczęście, demon jest przykuty łańcuchami, a człowiek zostaje uwolniony z niewoli. W Niebie zaciemniało się słońce Bożego Fiata i dla człowieka zawsze była noc – symbol słońca, które zniknęło z powierzchni ziemi podczas trzech godzin mojej straszliwej agonii na krzyżu. Niezdolny do zniesienia udręki swego Stwórcy - spowodowanej ludzką wolą, która z wielką zdradą sprowadziła moje Człowieczeństwo do tego stanu - przerażona, słońce cofnęło się, a kiedy wydałem ostatnie tchnienie, pojawiło się ponownie i kontynuowało swój bieg światła. W ten sam sposób słońce mojego Fiata, moje cierpienia, moja śmierć przypominały słońce mojej Woli panowania nad stworzeniami.

Dlatego Kalwaria utworzyła świt, który przywołał słońce mojej wiecznej Woli, aby znów świeciło pośród stworzeń. Świt oznacza pewność, że wzejdzie słońce; w ten sam sposób świt, który utworzyłem na Kalwarii, zapewnia, że mimo upływu dwóch tysięcy lat, przywoła słońce mojej Woli, by znów zapanować wśród stworzeń. W Niebie podbili moją Miłość; tutaj to on triumfuje i zwycięża stworzenia. W pierwszym Raju człowiek otrzymuje wyrok śmierci na swoją duszę i ciało; w drugim Raju zostaje uwolniony od potępienia, a zmartwychwstanie ciał zostaje ponownie potwierdzone przez zmartwychwstanie mojego Człowieczeństwa. Istnieje wiele powiązań między Niebem na ziemi a Kalwarią – to, co człowiek tam utracił, tutaj odzyskuje.

Wycofując się z mojej Woli, człowiek stworzył królestwo swojego zła, swoich słabości, swoich namiętności i swoich nieszczęść; i chciałem przyjść na ziemię, chciałem bardzo cierpieć, pozwoliłem, aby moje Człowieczeństwo zostało rozdarte, jego ciało było rozdarte, aby było tylko raną. I nawet chciałem umrzeć, aby przez moje liczne cierpienia i moją śmierć ukształtować Królestwo przeciwstawiające się wielu złu, jakie stworzyło stworzenie. Królestwo nie tworzy się przez jeden akt, ale przez wiele następujących po sobie aktów; a im więcej jest czynów, tym większe i chwalebne staje się królestwo. Dlatego moja śmierć była konieczna dla mojej miłości; przez moją śmierć musiałem dać pocałunek życia stworzeniom, a przez moje liczne rany musiałem wypuścić wszystkie dobra, aby uformować Królestwo dóbr dla stworzeń. A tym samym,

I tak jak moja Śmierć, moje Zmartwychwstanie było konieczne dla Mojej Miłości, ponieważ wykonując Jego wolę, człowiek stracił życie mojej Woli, a ja pragnęłam być wskrzeszona, aby uformować nie tylko zmartwychwstanie ciała, ale w nim zmartwychwstanie życia mojej Woli. Gdybym nie został wskrzeszony, stworzenie nie mogłoby zmartwychwstać w moim fiacie; brakowałoby mu cnoty – ogniwa Jego zmartwychwstania w moim, a moja Miłość byłaby niepełna. Czułbym, że mógłbym zrobić coś więcej niż robię i zostałbym z ciężkim męczeństwem miłości, która nie jest pełna. Jeśli więc niewdzięczny człowiek nie czerpie korzyści ze wszystkiego, co zrobiłem, zło jest całkowicie jego, ale Moja Miłość zna jego triumf i w pełni się nim cieszy.

16 kwietnia 1928 - Ludzka wola jest symbolizowana przez zepsute nasienie. Jak Wola Boża posiada cnotę przywracania pierwotnego życia temu nasieniu. Boskie echo wśród stworzeń.

Rozmyślałam o Woli Bożej i tysiąc myśli przebiegło mi przez głowę: jak może przyjść Jego Królestwo? Jak stworzenia będą mogły otrzymać tak wielkie dobro i wznieść się tak wysoko, aby wejść do tego Fiata, z którego wyłoniło się Stworzenie? Ale myślałam o tym wszystkim, kiedy mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola ma moc oczyszczania, oczyszczania, upiększania i zmieniania samej natury. W środku ludzka wola jest jak zepsute ziarno, a na zewnątrz dobrze wygląda. Szata, która ją okrywa, wydaje się być w dobrym stanie, ale jeśli ją usuniemy, zobaczymy, że takie a takie nasienie jest na wpół zgniłe, a takie inne puste. Jeszcze inni, którzy posiadają życie, nie wystawiają go na słońce i wiatr i ostatecznie gnije. Z drugiej strony, jeśli zostanie wystawiony na działanie słońca i wiatru, światło, ciepło i wiatr rozluźnią zepsutą część, oczyszczą ziarno i dadzą mu nowe życie.

To jest ludzka wola - zepsute ziarno, pełne dymu i zgnilizny, na wpół zgniłe. Jednak nie wszystkie nasiona są całkowicie martwe - niektóre wciąż mają strużkę życia; a jeśli zostaną wystawione na słońce mojej Boskiej Woli, jej światło, jej ciepło i przenikliwy wiatr nasycą nasienie ludzkiej woli, a światło i ciepło oczyszczą ziarno, usuwając to, co zostało zepsute. Napełnią go życiem, a przeważający wiatr mojego fiata będzie się z nim bawił, unosząc go, by zamknąć go w fiacie, z którego pochodzi; i swoją cnotą zmieni naturę nasiona, przywracając mu pierwotne życie. Wystarczy mu wystawić się na słońce mojej Woli i na palące i oślepiające promienie swojej wiedzy, pozwolić się otulić, pieścić jego światłem, ogrzewać jego ciepłem,

Te przywileje są również przywilejami naturalnego porządku. Jeśli powietrze, którym oddychamy jest ciężkie i uciążliwe, wystarczy powiew wiatru, aby opróżnić powietrze z tego ciężaru i pozwolić nam oddychać czystym powietrzem. Jeśli poczujesz nadmierne ciepło lub mróz, wystarczy powiew wiatru, aby złagodzić ciepło lub zmniejszyć zimno. Jeśli gęste chmury zasłaniają horyzont, wiatr i słońce wystarczą, aby je rozproszyć i ponownie pojawić się błękit nieba, piękniejszy niż kiedykolwiek. Jeśli pole grozi gniciem od stojącej wody, wystarczy silny wiatr, aby je wysuszyć, a światło i ciepło słońca mogą przywrócić je do życia. Jeśli natura może to zrobić, ożywiona mocą mojej Woli, moja Wola może to zrobić jeszcze bardziej na duszach, które pozwalają się Jej zaangażować. Moja Wola przekształci je swoim ciepłem, zniszczy to, co zostało w nich zepsute; i dmuchając na nie swoim światłem, usunie z nich ciężar ludzkiej woli, przywracając im ich pierwotną naturę. Kiedy Adam zgrzeszył, psując nasienie swojej woli, gdyby moja Wola nie odstąpiła od niego, jego światło i ciepło mogłyby go natychmiast przywrócić; ale sprawiedliwość wymagała, aby poczuł skutki swojego zepsutego nasienia i dlatego, kiedy moja Wola została wycofana, nie czuł już w swojej duszy światła i ciepła, które mają zostać przywrócone i aby chronić nasienie jego woli przed zepsuciem. Czy nie jest to Królestwo mojej Woli – jego gorące pragnienie powrotu pośród stworzeń i, lepsze niż słońce, wypędzenia zepsucia z ich nasion, abym mógł panować i dominować w ludzkiej rodzinie? i dmuchając na nie swoim światłem, usunie z nich ciężar ludzkiej woli, przywracając im ich pierwotną naturę. Kiedy Adam zgrzeszył, psując nasienie swojej woli, gdyby moja Wola nie odstąpiła od niego, jego światło i ciepło mogłyby go natychmiast przywrócić; ale sprawiedliwość wymagała, aby poczuł skutki swojego zepsutego nasienia i dlatego, kiedy moja Wola została wycofana, nie czuł już w swojej duszy światła i ciepła, które mają zostać przywrócone i aby chronić nasienie jego woli przed zepsuciem. Czy nie jest to królestwo mojej Woli – jego gorące

pragnienie powrotu pośród stworzeń i, lepsze niż słońce, wypędzenia zepsucia z ich nasion, abym mógł panować i dominować w ludzkiej rodzinie? i dmuchając na nie swoim światłem, usunie z nich ciężar ludzkiej woli, przywracając im ich pierwotną naturę. Kiedy Adam zgrzeszył, psując nasienie swojej woli, gdyby moja Wola nie odstąpiła od niego, jego światło i ciepło mogłyby go natychmiast przywrócić; ale sprawiedliwość wymagała, aby poczuł skutki swojego zepsutego nasienia i dlatego, kiedy moja Wola została wycofana, nie czuł już w swojej duszy światła i ciepła, które mają zostać przywrócone i aby chronić nasienie jego woli przed zepsuciem. Czy nie jest to królestwo mojej Woli – jego gorące pragnienie powrotu pośród stworzeń i, lepsze niż słońce, wypędzenia zepsucia z ich nasion, abym mógł panować i dominować w ludzkiej rodzinie? usunie z nich ciężar ludzkiej woli, przywracając im ich pierwotną naturę. Kiedy Adam zgrzeszył, psując nasienie swojej woli, gdyby moja Wola nie odstąpiła od niego, jego światło i ciepło mogłyby go natychmiast przywrócić; ale sprawiedliwość wymagała, aby poczuł skutki swojego zepsutego nasienia i dlatego, kiedy moja Wola została wycofana, nie czuł już w swojej duszy światła i ciepła, które mają zostać przywrócone i aby chronić nasienie jego woli przed zepsuciem. Czy nie jest to Królestwo mojej Woli – jego gorące pragnienie powrotu pośród stworzeń i, lepsze niż słońce, wypędzenia zepsucia z ich nasion, abym mógł panować i dominować w ludzkiej rodzinie? usunie z nich ciężar ludzkiej woli, przywracając im ich pierwotną naturę. Kiedy Adam zgrzeszył, psując nasienie swojej woli, gdyby moja Wola nie odstąpiła od niego, jego światło i ciepło mogłyby go natychmiast przywrócić; ale sprawiedliwość wymagała, aby poczuł skutki swojego zepsutego nasienia i dlatego, kiedy moja Wola została wycofana, nie czuł już w swojej duszy światła i ciepła, które mają zostać przywrócone i aby chronić nasienie jego woli przed zepsuciem. Czy nie jest to królestwo mojej Woli – jego gorące pragnienie powrotu pośród stworzeń i, lepsze niż słońce, wypędzenia zepsucia z ich nasion, abym mógł panować i dominować w ludzkiej rodzinie? gdyby moja Wola nie wycofała się z niego, jej światło i ciepło mogłyby go natychmiast przywrócić; ale sprawiedliwość wymagała, aby poczuł skutki swojego zepsutego nasienia i dlatego, gdy moja Wola została wycofana, nie czuł już w swojej duszy światła i ciepła, które mają zostać przywrócone i aby chronić nasienie jego woli przed zepsuciem. Czy nie jest to Królestwo mojej Woli – jego gorące pragnienie powrotu pośród stworzeń i, lepsze niż słońce, wypędzenia zepsucia z ich nasion, abym mógł panować i dominować w ludzkiej rodzinie? gdyby moja Wola nie wycofała się z niego, jego światło i ciepło mogłyby go natychmiast przywrócić; ale sprawiedliwość wymagała, aby poczuł skutki swojego zepsutego nasienia i dlatego, kiedy moja Wola została wycofana, nie czuł już w swojej duszy światła i ciepła, które mają zostać przywrócone i aby chronić nasienie jego woli przed zepsuciem. Czy nie jest to królestwo mojej Woli – jego gorące pragnienie powrotu pośród stworzeń i, lepsze niż słońce, wypędzenia zepsucia z ich nasion, abym mógł panować i dominować w ludzkiej rodzinie? nie czuł już światła i ciepła w swojej duszy, które mają zostać przywrócone i chronić nasienie jego woli przed zepsuciem. Czy nie jest to Królestwo mojej Woli – jego gorące pragnienie powrotu pośród stworzeń i, lepsze niż słońce, wypędzenia zepsucia z ich nasion, abym mógł panować i dominować w ludzkiej rodzinie? nie czuł już światła i ciepła w swojej duszy, które mają zostać przywrócone i chronić nasienie jego woli przed zepsuciem. Czy nie jest to królestwo mojej Woli – jego gorące pragnienie powrotu pośród stworzeń i, lepsze niż słońce, wypędzenia zepsucia z ich nasion, abym mógł panować i dominować w ludzkiej rodzinie?

Potem kontynuowałem myślenie o najwyższym Fiacie, a mój kochany Jezus dodał:

Moja córko, wypowiadając Fiat Stworzenia, moja Wola Boża powtórzyła to. Gdy rozbrzmiewał w pustej przestrzeni całego wszechświata, to boskie echo niosło ze sobą wszystkie nasze cechy i napełniało Niebo i ziemię naszą miłością. Wychodzące z naszego Fiata echo stworzyło najpiękniejsze rzeczy - niebo, słońca, wiatry, morza i wiele innych rzeczy. To echo pozostało we wszystkim, co zostało stworzone i podtrzymuje życie błękitnego nieba ze wszystkimi gwiazdami; podtrzymuje życie słońca i podążając za swoim echem światła i ciepła, utrzymuje je pełne światła, całe i piękne, tak jak je stworzył. Wszystko, co zostało stworzone, zachowuje więc echo naszego Fiata, który jest jego początkiem i jego zachowaniem. Dlatego zachowuje ład, siłę, harmonię i wspaniałość naszych dzieł. Ilekroć Boskość chce działać i odtwarzać, czy to w naszym życiu, nasz Fiat tworzy echo i to echo tworzy i kształtuje to, co chcemy. Widać to także w ustanowieniu sakramentu Eucharystii, gdzie rozbrzmiewa nasz Fiat; Echo napełnia chleb i wino, aby uformować w nich moje Ciało, moją Krew, moją Duszę i moją Boskość. Echo to wciąż rozbrzmiewa w każdej Hostii, a moje życie sakramentalne jest nieustannie kontynuowane.

Teraz to echo odbiło się echem w stworzeniu człowieka; ale wycofując się z naszej Woli, człowiek stracił echo – nie czuł już w sobie i na zewnątrz miękkiego, potężnego i harmonijnego dźwięku, który miał tę zaletę, że zachowywał go takim, jakim był: „wyszedł z naszych twórczych rąk; potem stał się słaby i nieharmonijny. Biedak, bez echa naszego Fiata, który dał mu życie, nie był w stanie się uporządkować, nie czuł już w sobie echa światła swego Stwórcy, echa miłości, miłości, porządku, mocy, mądrości , słodycz i boska dobroć. Bez echa naszego Fiata człowiek stał się jak dziecko dorastające bez matki, które nie ma nikogo, kto by go nauczył mówić i chodzić; lub jak uczeń, który nie ma nauczyciela, który nauczyłby go czytać i pisać; a jeśli zrobi coś sam, będzie bałagan. Taki jest człowiek bez echa naszego Fiata - dziecko bez matki, uczeń bez nauczyciela. Ale jeśli dusza nadal będzie przywoływać moją Wolę jako początek całego swojego istnienia, odczuje jej boskie echo. To echo przywoła go do początku i rezonując w nim, ponownie zmieni porządek; i tak jak nasze echo oddaliło się od człowieka, ponieważ odsunął się on od naszej Woli, tak samo, gdy dusze rozpoznają Go, kochają i nie pragną niczego poza naszym Bożym Fiatem, tak echo naszej Woli powróci pośród stworzeń. Królestwo naszego Bożego Fiat jest właśnie tym: powrotem naszego boskiego echa; nie dalekie echo, które często rozbrzmiewało w uszach człowieka, gdy wycofywał się z naszej Woli,' kolejności, w jakiej został utworzony.

22 kwietnia 1928 - Kiedy prawdy są ignorowane, ich życie zostaje przerwane. Jak miłość Suwerennej Królowej rozprzestrzenia się w całym Stworzeniu, ponieważ w swoim nieskończonym ruchu Fiat rozprzestrzenia ją wszędzie. Zła ludzkiej woli.

Kontynuuję moje zawierzenie Woli Bożej, z prawie nieustanną męką pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Czułem morze światła płynące przez mój biedny umysł z Fiata, który zdawał się mówić kilka prawd. Ale ból, który odczuwałem z powodu pozbawienia Jezusa był tak wielki, że nie chciałem zwracać uwagi na światło, które chciało do mnie przemówić. I mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i przytulając mnie powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy światło mojego Fiata chce się objawić, a dusza nie bierze go pod uwagę, przerywa się światło, które chce zrodzić, aby przekazać je stworzeniom, a one nie otrzymują tego światła narodziny ze światła; i gdybyście tylko wiedzieli, co to znaczy być przyczyną aborcji naszego światła!...

Musicie wiedzieć, że kiedy nasz Fiat chce objawić prawdę, uruchamia całą naszą Istotę i przepełniona miłością, światłem, mocą, mądrością, dobrocią i pięknem tworzy narodziny prawdy, którą chce przekazać. A ponieważ wszystkie nasze cechy zaczynają działać, nie możemy zawrzeć tej prawdy i rodzimy ją, aby dać ją stworzeniu. A jeśli stworzenie nie bierze pod uwagę tej prawdy, powoduje przerwanie naszej miłości i naszego światła; powoduje aborcję naszej mocy, naszego piękna, naszej mądrości i naszej dobroci, powodując ich śmierć przy narodzinach. Traci to drogie narodziny i nie otrzymuje od nas życia, które chcieliśmy jej dać za pośrednictwem tej prawdy; i pozostaje nam smutek z powodu aborcji i poczucie, że widzimy dobro, które chcieliśmy dać powracającym do nas stworzeniom. W rzeczywistości, jeśli stworzenie abortuje, traci to narodziny, podczas gdy my go nie tracimy, ponieważ powraca do nas i to dla stworzenia zostało przerwane. Dlatego bądźcie czujni, gdy poczujecie, że morze światła mojego Fiata tworzy swoje fale, by wylać się na zewnątrz i zrodzić swoje prawdy.

Po tym nie czułem się już do niczego i błagałem Królową, aby przyszła mi na ratunek - aby użyczyła mi swojej miłości, abym mógł kochać mojego słodkiego Jezusa Jej matczyną miłością. A Jezus dodał:

Moja córko, miłość Niebiańskiego Władcy rozlewa się na całe Stworzenie, ponieważ ten fiat, ledwie wypowiadany, który wyzwolił wielką różnorodność naszych dzieł w całym wszechświecie i dał im życie, pozostał w niej. Wydychała swoją miłość i wszystkie swoje czyny w tym Bożym FIAT, który nie wiedząc, jak zrobić małe, ale tylko wielkie rzeczy i bez ograniczeń, rozproszył w swoim nieskończonym ruchu miłość i wszystkie czyny Niebiańskiej Matki w niebie, gwiazd , słońce, wiatr i morze - wszędzie i we wszystkim. Jego miłość szerzy się wszędzie, Jego czyny są wszędzie, ponieważ mój Fiat rozprzestrzenił je wszędzie i ożywiał wszystko swoją miłością i jego czynem. Nie byłabym usatysfakcjonowana i nie czułabym się kochana ani zaszczycona, gdybym nie znalazła we wszystkim, a nawet pod ziemią, miłość i chwałę, którą dała mi moja mama. Byłaby złamaną miłością i podzieloną chwałą, gdybym nie znalazła jej w całym Stworzeniu; co więcej, ponieważ kochałem ją we wszystkim, słuszne było, że jej miłość rozprzestrzeniła się wszędzie i w akcie kochania i uwielbienia mnie. A złamana miłość, która nie ścigałaby mnie wszędzie, nie mogła się we mnie przebić i nie mogła mnie sprowadzić z Nieba na ziemię w ciasnym więzieniu Jej matczynego łona.

Jej łańcuchów miłości było tyle, ile stworzyłem, tak że zstąpiłem z Nieba jak król, cały ozdobiony i otoczony łańcuchami miłości Królowej Niebios. A jeśli jej miłość osiągnęła taki poziom, zawdzięcza to mojemu boskiemu Fiat, który panując w niej jako Władczyni, uchwycił swoją miłość w mojej Woli, aby ją szerzyć wszędzie, a wszystkie jej czyny otrzymały cień czynów Bożych. Dlatego, jeśli pragniesz miłości Mamy Królowej, pozwól, aby mój Fiat królował w tobie, rozprosz w nim swoją miłość i całą twoją istotę, aby mój Fiat, chwytając twoją małą miłość i wszystko, co robisz, mógł się rozszerzać; i niosąc ją tam, gdzie jest obecna, to znaczy wszędzie, mój Fiat może znaleźć waszą miłość zjednoczoną z miłością mojej Matki. W ten sposób,

Potem powiedziałem do siebie: „Ale jaką krzywdę może wyrządzić stworzenie, które spełnia swoją wolę?” A Jezus dodał:

Moja córko, to zło jest wielkie. Moja Wola jest światłem, podczas gdy wola ludzka jest ciemnością; moja Wola jest świętością, podczas gdy wola ludzka jest grzechem; moja Wola jest pięknem i zawiera całe dobro, podczas gdy wola ludzka jest brzydotą i zawiera całe zło. Dlatego nie czyniąc mojej Woli, dusza zabija światło i skazuje na śmierć świętość, piękno i wszelkie dobro; i spełniając swoją wolę, sprawia, że pojawia się ciemność i ożywia grzech, brzydotę i wszelkie zło. A jednak wykonywanie własnej woli nie wydaje się stworzeniom niczym, ponieważ kopią dla siebie otchłań zła, która prowadzi ich w przepaść. Otóż, czy wydaje ci się mało ważne, że podczas gdy moja Wola przynosi im swoje światło, swoją świętość, swoje piękno i wszystkie swoje dobra, i tylko dlatego, że kocha swoje stworzenia – przyjmuje zniewagę, widząc, jak umiera w nich jej światło, jej świętość, jej piękno i cały jej dobytek? Moje Człowieczeństwo tak bardzo odczuło tę śmierć, którą ludzka wola dała światłu i świętości swojej Woli w stworzeniach, że można powiedzieć, że była to prawdziwa śmierć, którą czuła, ponieważ odczuła udrękę i ciężar śmierć nieskończonego światła i świętości, które stworzenia odważyły się zniszczyć w sobie. A moje Człowieczeństwo jęczało i czuło się zmiażdżone przez tyle śmierci, ile stworzenia odważyły się zadawać śmierć światłu i świętości mojej Woli Bożej w nich. Jaka szkoda nie zostałaby wyrządzona naturze, gdyby zabili światło słoneczne, wiatr, który oczyszcza i powietrze, którym oddychają? Bałagan byłby tak wielki, że zginęłyby wszystkie stworzenia. Jednak światło mojej Woli jest czymś więcej niż słońcem dla dusz - więcej niż wiatrem, który oczyszcza i więcej niż powietrzem, które tworzy ich oddech. Tak więc, przez zaburzenia spowodowane, gdyby mogli zabić światło słońca, wiatru i powietrza, możecie zrozumieć szkodę niewykonania mojej ukochanej Woli, która jest pierwotnym aktem życia i centrum wszystkich stworzeń.

26 kwietnia 1928 - To, co oddajemy Bogu wraz z *Kocham Cię.* Cudowny sekret: jak stworzył wiele boskich narodzin. Jak nic z tego, co uczynił Nasz Pan, nie umknęło Błogosławionej Dziewicy. Jak Wola Boża jest oddechem duszy.

Obchodziłam boski fiat i, jak to było w moim zwyczaju, włożyłam całe Stworzenie moim refrenem: „Kocham Cię, uwielbiam Cię, błogosławię Cię…” I robiąc to, powiedziałam sobie: „Co czy daję mojego Boga tym wszystkim, *co cię kocham* ? Mój słodki Jezus objawił się wtedy we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, czysta, święta i prawa miłość jest boskim narodzeniem. Pochodzi od Boga i ma moc wznoszenia się i wchodzenia w Boga, pomnażania swoich narodzin i niesienia samego Boga wszystkim stworzeniom, które pragną Go kochać. Dlatego, kiedy dusza jest obdarzona tą miłością i otrzymuje to narodziny, może tworzyć kolejne wcielenia tyle razy, ile mówi „Kocham cię”; aby jego „kocham cię” leciało do Boga; a Istota Najwyższa, spójrz w to „kocham cię” stworzenia, a on widzi siebie całkowicie w tym małym „kocham cię”; a Bóg czuje, że to On jest całkowicie dany mu przez stworzenie.

To małe „Kocham Cię” zawiera w sobie cudowną tajemnicę: w swojej małości zawiera nieskończoność, ogrom, moc, by mogła powiedzieć: „Daję Boga Bogu”. »W tym małym« kocham cię » stworzenia, nieskończony byt czuje, że wszystkie jego boskie cechy są

delikatnie pieszczone, ponieważ ponieważ to narodziny są z Niego, znajduje się w niej całkowicie. To właśnie dajesz mi swoim „Kocham Cię"; dajesz mi za każdym razem dla siebie. Nie możesz zrobić nic większego, piękniejszego i przyjemniejszego niż oddanie wszystkiego sobie. Mój Fiat, który formuje dla mnie życie waszego „Kocham Cię" w Tobie, z upodobaniem formuje te liczne nasze narodziny; w ten sposób utrzymuje w tobie rytm „kocham cię", z gorącym pragnieniem, aby zawsze wybijać tę boską monetę waszego „kocham cię" za każdą stworzoną rzecz. Następnie patrzy, czy wszystkie stworzone rzeczy są ozdobione perłą cudownego sekretu waszego „Kocham Cię". Córko, nie chcemy sprawdzić, czy to, co robi stworzenie, jest duże, czy małe: chcemy dowiedzieć się, czy cud naszego sekretu jest obecny - czy jego najdrobniejsze uczynki, myśli i westchnienia są obdarzone mocą naszej Woli. . To wszystko tam jest i to wszystko dla nas.

Następnie kontynuowałem swój spacer we fiacie, aby towarzyszyć wszystkiemu, co Jezus uczynił w Odkupieniu; i powiedziałem sobie: „Jak bardzo żałuję, że nie zrobiłem tego wszystkiego, co suwerenna Matka zrobiła, kiedy była z Jezusem; z pewnością śledziła wszystkie jego działania i nie pozwalała nikomu mu uciec. " Myślałem o tym i innych rzeczy, gdy moja zawsze miły Jezus dodał:

Moja córko, to prawda, że nic nie umknęło mojej Matce, bo wszystko, co zrobiłem i wycierpiałem, rozbrzmiewało jak echo w głębi jej duszy. Była tak uważna, czekając na echo moich działań, że to echo, z tym wszystkim, co zrobiłem i wycierpiałem, pozostało w niej odciśnięte. A Suwerenna Królowa odbijała się echem w moim, odbijała się echem w głębi mnie, tak że między nią a mną płynęły potoki - morza światła i miłości, które płynęły między nami; i złożyłam wszystkie moje czyny w Jej matczynym Sercu. Nie byłabym usatysfakcjonowana, gdybym nie zawsze miała ją przy sobie – gdybym nie czuła jej nieustannego echa, które odbijając się echem w moim, zbierało nawet mój oddech i bicie serca, aby je w niej złożyć. W ten sam sposób, Nie byłabym usatysfakcjonowana, gdybym od czasu do czasu nie miała, żebyś podążał za wszystkimi moimi czynami w Woli Bożej. W rzeczywistości od tego czasu złożyłem w tobie swój depozyt, poruszając echem mojej Mamy w głębi twojej duszy. I przez wieki obserwowałam echo mojej Matki w tobie, aby urzeczywistnić Królestwo mojej Woli Bożej. Dlatego czujesz się zmuszona podążać za wszystkimi moimi czynami – to jej matczyne echo rozbrzmiewa w tobie; i korzystam z okazji, aby złożyć ją w głębi waszej istoty, aby dać wam łaskę, aby mój wieczny Fiat królował w tobie. spojrzałem na echo mojej Matki w tobie, aby urzeczywistnić Królestwo mojej Woli Bożej. To dlatego czujesz się zmuszona podążać za wszystkimi moimi czynami – to jej matczyne echo rozbrzmiewa w tobie; i korzystam z okazji, aby złożyć ją w głębi waszej istoty, aby dać wam łaskę, aby mój wieczny Fiat królował w tobie. spojrzałem na echo mojej Matki w tobie, aby urzeczywistnić Królestwo mojej Woli Bożej. To dlatego czujesz się zmuszona podążać za wszystkimi moimi czynami – to jej matczyne echo rozbrzmiewa w tobie; i korzystam z okazji, aby złożyć ją w głębi waszej istoty, aby dać wam łaskę, aby mój wieczny Fiat królował w tobie.

Wtedy poczułem, że mój biedny duch jest zanurzony w morzu boskiego Fiata. Jego światło ogarnęło mnie całkowicie i nie mogłem określić ani wysokości, ani głębokości jego granic. Poczułam, że płynie we mnie bardziej niż życie, a mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola jest życiem, powietrzem i oddechem stworzeń. Inaczej jest z innymi cnotami, które nie są ani życiem, ani nieustannym oddechem stworzeń i które w konsekwencji są praktykowane tylko w zależności od czasu i okoliczności. Cierpliwość nie zawsze jest praktykowana, ponieważ często nie ma nikogo, kto by ci pozwolił ją ćwiczyć, a cnota cierpliwości pozostaje bezczynna, nie oddając swego ciągłego życia stworzeniu. Posłuszeństwo i miłość również nie kształtują ich życia, ponieważ nie może być obecny ten, kto sprawuje ustawiczne nakazy lub ten, nad którym może być sprawowana miłość. Dlatego cnoty mogą być ozdobą duszy, ale nie życia. Z drugiej strony moja Wola jest pierwotnym aktem wszystkich aktów stworzenia; więc czy myśli, mówi czy oddycha, to moja Wola tworzy myśl i mowę; a dając mu oddech, utrzymuje krążenie, bicie serca i ciepło. I tak jak nikt nie może żyć bez oddychania, tak nikt nie może żyć bez mojej Woli Bożej. Zawsze trzeba dalej żyć; jednak, chociaż wszyscy otrzymują jej nieustanny oddech, nie jest rozpoznawana. Moja Wola jest tak potrzebna, że nikt nie może się bez niej obejść nawet na chwilę, ponieważ jest ona nośnikiem nie tylko wszystkich ludzkich czynów, ale wszystkich stworzonych rzeczy. jednak, chociaż wszyscy otrzymują jej nieustanny oddech, nie jest rozpoznawana. Moja Wola jest tak potrzebna, że nikt nie może się bez niej obejść nawet na chwilę, ponieważ jest ona nośnikiem nie tylko wszystkich ludzkich czynów, ale wszystkich stworzonych rzeczy. jednak, chociaż wszyscy otrzymują jej nieustanny oddech, nie jest rozpoznawana. Moja Wola jest tak potrzebna, że nikt nie może się bez niej obejść nawet na chwilę, ponieważ jest ona nośnikiem nie tylko wszystkich ludzkich czynów, ale wszystkich stworzonych rzeczy.

Mój Fiat jest pierwotnym aktem słońca i sprawia, że stworzenia oddychają światłem; jest to pierwotny akt powietrza, wody, ognia i wiatru, a stworzenia oddychają moją Bożą Wolą powietrzem, którym oddychają, wodą, którą piją, ogniem, który je ogrzewa, wiatrem, który je oczyszcza; nie ma nic, w czym nie oddychają moją Wolą. Dlatego we wszystkich rzeczach, dużych i małych, a nawet oddychając, stworzenie może czynić moją Wolę; a nie robiąc tego, traci ona akt Woli Bożej – to jej oddech nieustannie się dusi. Otrzymuje swoje życie, swój oddech, ale aby przekształcić je w ludzkie życie i oddech zamiast być sobą przemienioną w moją Bożą Wolę.

29 kwietnia 1928 - Jak cnotami są nasiona, rośliny, kwiaty i owoce, a Wola Boża życiem. Cuda *Cię kocham* ; jak miłość nigdy się nie męczy. Kto żyje w Woli Bożej, nie może iść do czyśćca – wszechświat się zbuntuje.

Mój biedny duch jest nadal łupem Najwyższego Fiata. Wydaje mi się, że nic innego nie przychodzi mi do głowy i nic innego mnie nie interesuje. Czuję w sobie prąd, który zatrzymuje mnie czasem w jednym punkcie, czasem w innym Woli Bożej, ale zawsze kończę, nie będąc w stanie zabrać wszystkiego z jej nieskończonego światła, ponieważ nie jestem do tego zdolny. A mój kochany Jezus, objawiając się we mnie, aby mnie zaskoczyć, powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy dusza praktykuje cnotę, pierwszy akt, który wykonuje, formuje ziarno, a praktykując drugi, trzeci i tak dalej, rozwija ziarno, podlewa je i staje się rośliną, która wydaje owoce. Jeśli dusza praktykuje tę cnotę tylko raz lub kilka razy, nasienie nie jest ani podlewane, ani pielęgnowane - umiera, a dusza pozostaje bez roślin i bezowocna, ponieważ cnota nie powstaje nigdy przez jeden akt, ale przez powtarzające się akty. Dzieje się tak jak

na ziemi: nie wystarczy zasiać ziarno w ziemi, trzeba je często pielęgnować i podlewać, jeśli chce się mieć roślinę i owoce tego nasienia; inaczej ziemia twardnieje i przykrywa ją, nie dając jej życia.

Kto chce zdobyć cnotę cierpliwości, posłuszeństwa itp., musi zasiać pierwsze ziarno, a następnie je podlewać i pielęgnować innymi uczynkami. W ten sposób dusza utworzy wiele pięknych i różnorodnych roślin. Z drugiej strony moja Wola nie jest ziarnem jak cnoty - jest życiem; a gdy dusza zaczyna się rezygnować, widzieć we wszystkim moją Wolę i w niej żyć, formuje się w niej małe boskie życie. I przez postęp w praktyce życia w mojej Woli, to boskie życie nadal rośnie i rozszerza się, aż do wypełnienia tym życiem całej duszy, tak że nie pozostaje z niego nic prócz ,,zasłony, która je zakrywa i ukrywa. to samo w sobie. I tak jest z moją Wolą jak z tymi cnotami: jeśli stworzenie nie daje naturalnego pokarmu swoim uczynkom Bożemu życiu, które w nim jest, to życie to nie wzrasta i nie wypełnia go całkowicie. Tak dzieje się z noworodkiem, który nie jest karmiony po urodzeniu i umiera. W rzeczywistości, ponieważ jest to życie, moja Wola bardziej niż cnoty, które są obrazami roślin, musi być nieustannie karmiona, aby wzrastać i stawać się całym życiem, na ile stworzenie jest w stanie. Dlatego konieczne jest, abyście zawsze w niej żyli, abyście z mojej Woli czerpali Jej przepyszny pokarm, aby karmić w sobie Jej boskie życie. Widzisz więc, jak wielka jest różnica między cnotami a moją Wolą: te pierwsze to rośliny, kwiaty i owoce, które upiększają ziemię i zachwycają stworzenia, podczas gdy mój Fiat to niebo, słońce, powietrze, ciepło i bicie serca - wszystkie rzeczy, które tworzą życie i boskie życie w stworzeniach. Dlatego kochaj to życie i stale je pielęgnuj, aby wypełniło Cię całkowicie i aby nic z Ciebie nie zostało.

Po czym kontynuowałam swój krąg w Woli Bożej i powtarzając refren „ *Kocham Cię”* , powiedziałam: „Jezu, moja Miłości, pragnę zostawić całą moją istotę w Twoim Fiat, abym mogła odnaleźć się we wszystkich stworzonych rzeczach. ozdobić je swoim *kocham cię* . Co więcej, pragnę umieścić moje serce w centrum ziemi i poprzez jego bicie pragnę objąć wszystkich jej mieszkańców; i podążając za wszystkimi uderzeniami ich serc mojego *kocham cię* , pragnę dać ci miłość każdego z nich. I z moimi powtarzającymi się uderzeniami serca w środku ziemi, chcę umieścić moje *kocham cię* we wszystkich nasionach, które zawiera w sobie ziemia; i kiedy nasiona kiełkują i formują się rośliny, zioła i kwiaty, chcę w nich umieścić moje *kocham cię* , abym mógł je zobaczyć zamkniętą w moim *kocham cię* dla Jezusa… ”Ale wtedy to powiedziałem, moja myśl przerwał refren mojego *kocham cię* mówiąc do mnie: „Jakie bzdury mówisz. Sam Jezus musi być zmęczony słyszeniem, jak śpiewasz *: Kocham cię, kocham cię* … ”

A Jezus, objawiając się we mnie bardzo szybko i rozglądając się wszędzie w stworzeniu, aby zobaczyć, czy we wszystkich rzeczach, dużych i małych, było życie mojego *kocham cię* , powiedział do mnie:

Moja córko, co za cud, jaki zaklęcie widzieć wszystkie rzeczy ozdobione Twoją kocham Cię . *Gdyby stworzenia mogły zobaczyć wszystkie atomy ziemi, wszystkie rośliny, kamienie, krople wody ozdobione Twoim* Kocham Cię *i światło słoneczne, powietrze, którym oddychają, niebo, które widzą, wypełnione Twoją* miłością Ty *i gwiazdy, które lśnią Twoim* Kocham Cię - *cóż by się w nich nie narodziło! Jakie słodkie zaklęcie rozszerzyłoby źrenice ich oczu, by zobaczyć, jak śpiewasz ,,* Kocham Cię” *! A oni mówili: ,,Jak to możliwe, że nic mu nie umknie?” Czujemy się udekorowani nią* kocham

cię *! I chodziliby wszędzie, żeby sprawdzić, czy tak naprawdę nic Ci nie umknęło, i cieszyć się urokiem Twojej* Kocham Cię *. Ale jeśli to cudowne zaklęcie pozostaje ukryte przed stworzeniami, to nie w Niebie mieszkańcy mogą cieszyć się zaklęciem i cudami widząc całe Stworzenie wypełnione i ozdobione Twoim* Kocham Cię *. Czują, że ich* kocham cię *harmonizuje z twoimi: nie czują się oddzieleni od ziemi, ponieważ miłość ich łączy, tworząc te same nuty i te same harmonie. Co więcej, wiedz, że kiedy wszystkie rzeczy były tworzone, duże i małe, nie ustawałam w ozdabianiu ich dla Ciebie moim nieustannym i powtarzającym się* Kocham Cię *; i tak jak nigdy nie znudziło mi się umieszczanie moich* kocham cię *, tak też nie znudzi mi się słuchanie ich powtarzanych przez ciebie. Wręcz przeciwnie, cieszę się, że moja* kocham cię *nie pozostaje odosobniona i nie cieszy się twoim towarzystwem; a twoje echo odbija się echem w moim, łączą się i żyją wspólnym życiem. A potem miłość nigdy się nie męczy; przynosi mi radość i szczęście.*

Więc nie wiem jak, ale przyszła mi do głowy myśl: „Jeśli umrę i pójdę do czyśćca, co ja tam zrobię?" Jeśli już tutaj, uwięziona w ciele, zamknięta bardziej niż w ciasnym więzieniu, moja biedna dusza tak bardzo cierpi, gdy Jezus pozbawia ją swojej uwielbionej obecności, że nie wiem, co mogłabym zrobić i cierpię, aby ją znaleźć - co by się stało - Jeśli moja dusza wyzwolona z więzienia mego ciała prędko wystartowała i nie znalazła Jezusa, centrum, w którym szukam schronienia, aby nigdy więcej nie wyjść? Co by było, gdyby zamiast znaleźć swoje życie, centrum mojego odpoczynku, znalazłbym się w czyśćcu? Jaka byłaby wtedy moja męka i moje cierpienie? Czułam się przygnębiona tymi myślami, kiedy mój ukochany Jezus przytulił mnie i dodał:

Moja córko, dlaczego chcesz się gnębić? Czy nie wiecie, że stworzenie, które żyje w mojej Woli, ma więź jedności z niebem, ze słońcem, z morzem, z wiatrem iz całym stworzeniem? Jej czyny zlewają się ze wszystkimi stworzonymi rzeczami, ponieważ moja Wola umieściła z nią wszystko wspólne, tak jakby wszystko należało do niej, tak że całe Stworzenie odczuwa życie tego stworzenia. A gdyby mogła pójść do czyśćca, wszyscy by się obrazili, cały wszechświat zbuntowałby się i nie pozwoliliby jej iść do czyśćca samej. Niebiosa, słońce, wiatr, morze… - wszyscy chcieliby za nią pójść, opuścili swoje miejsce i obrażeni powiedzieliby swojemu Stwórcy: jest twoja i jest nasza - życie, które ożywia także nas wszystkich ożywia ją. Jak to jest w czyśćcu? ! Niebiosa przyjmą ją swoją miłością, słońce przemówi swoim światłem, wiatr głosami lamentu, morze szeptem swoich fal – wszyscy będą mieli słowo dla tego, kto prowadził z nimi wspólne życie. Ale ponieważ stworzenie, które żyje w mojej Woli, absolutnie nie może iść do Czyśćca, wszechświat pozostanie na swoim miejscu, a moja Wola doświadczy triumfu sprowadzenia do Nieba tego, który żył w Niebie na tej ziemi wygnania. Dlatego nadal żyj w mojej Woli i nie próbuj zaciemniać swojego umysłu i przytłaczać cię rzeczami, które do ciebie nie należą. Ale ponieważ stworzenie, które żyje w mojej Woli, absolutnie nie może iść do Czyśćca, wszechświat pozostanie na swoim miejscu, a moja Wola doświadczy triumfu sprowadzenia do Nieba tego, który żył w Niebie na tej ziemi wygnania. Dlatego nadal żyj w mojej Woli i nie próbuj zaciemniać swojego umysłu i przytłaczać cię rzeczami, które do ciebie nie należą. Ale ponieważ stworzenie, które żyje w mojej Woli, absolutnie nie może iść do Czyśćca, wszechświat pozostanie na swoim miejscu, a moja Wola doświadczy triumfu sprowadzenia do Nieba tego, który żył w Niebie na tej ziemi wygnania. Dlatego nadal żyj w mojej Woli i

nie próbuj zaciemniać swojego umysłu i przytłaczać cię rzeczami, które do ciebie nie należą.

30 IV 1928 - Kłopoty i nowe zarządzenie. Jak zadekretowano Królestwo Woli Bożej. Odkupienie to armia; Boskie Słowo jest generatorem.

Myślałem o Woli Bożej i, och! ile myśli przyszło mi do głowy! Wyprowadzając mnie z siebie, mój zawsze kochany Jezus pokazał mi wiele kar, którymi chciał uderzyć ludzkie pokolenia; a ja, cały wstrząśnięty, powiedziałem sobie: „Jak może nadejść królestwo Bożego Fiat, jeśli ziemia jest pełna zła i jeśli Boża sprawiedliwość uzbraja wszystkie żywioły, aby zniszczyć człowieka i co służy człowiekowi? Co więcej, czy to Królestwo nie przyszło, gdy Jezus zstąpił na ziemię w obecności widocznej? Jak może teraz przyjść? W obecnym stanie rzeczy wydaje mi się to trudne. »A mój słodki Jezus objawił się we mnie i rzekł do mnie:

Moja córko, wszystko, co widziałaś, posłuży do oczyszczenia i przygotowania rodziny ludzkiej. Kłopoty zostaną wykorzystane do przestawiania, a zniszczenia do budowania piękniejszych rzeczy. Jeśli zawalający się budynek nie zostanie zniszczony, nie można z jego ruin stworzyć nowego, piękniejszego. Sprawię, że wszystko będzie służyło wypełnieniu mojej Woli Bożej.

Co więcej, kiedy przyszedłem na ziemię, nasza Boskość nie zarządziła nadejścia Królestwa mojej Woli, ale Odkupienia; i pomimo ludzkiej niewdzięczności zostało to osiągnięte. Jednak nie doszedł jeszcze do końca; wiele regionów i narodów żyje tak, jak gdybym nie przybył, dlatego konieczne jest, aby dotarło wszędzie, ponieważ Odkupienie jest drogą przygotowawczą do Królestwa mojej Woli. To armia maszeruje, aby przygotować narody na przyjęcie reżimu, życia, króla mojej Woli Bożej. A zatem to, czego wtedy nie było zadekretowane, dekretujemy dzisiaj dla urzeczywistnienia Królestwa naszego Fiat. A kiedy coś dekretujemy, wszystko jest zrobione; w nas wystarczy zadecydować o tym, co chcemy osiągnąć. Dlatego to, co wydaje się wam trudne, stanie się łatwe dzięki naszej Mocy. Będzie się zachowywać jak te pędzące wiatry po długich dniach gęstych chmur deszczowych; siła wiatru rozproszy chmury, przepędzi deszcz, przywróci piękną pogodę, a słońce pocałuje ziemię. W ten sam sposób i lepiej niż przeważający wiatr, nasza Moc wypędzi ciemność ludzkiej woli i sprawi, że ponownie pojawi się słońce mojej wiecznej Woli, aby objąć stworzenia. A wszystkie prawdy, które wam objawiłem o niej, są tylko potwierdzeniem tego, co postanowiliśmy. W ten sam sposób i lepiej niż przeważający wiatr, nasza Moc wypędzi ciemność ludzkiej woli i sprawi, że ponownie pojawi się słońce mojej wiecznej Woli, aby objąć stworzenia. A wszystkie prawdy, które wam objawiłem o niej, są tylko potwierdzeniem tego, co postanowiliśmy. W ten sam sposób i lepiej niż przeważający wiatr, nasza Moc wypędzi ciemność ludzkiej woli i sprawi, że ponownie pojawi się słońce mojej wiecznej Woli, by objąć stworzenia. A wszystkie prawdy, które wam objawiłem o niej, są tylko potwierdzeniem tego, co postanowiliśmy.

De plus, si le Royaume de mon divin Fiat et le temps de son accomplissement qui vient n'avaient pas été décrétés par la Divinité, il n'y aurait eu ni besoin, ni raison, ni nécessité de te choisir, de t'imposer ce sacrifice durant tant d'années et de te confier, comme à sa petite fille, les connaissances sur lui-même, ses admirables vérités, ses secrets et ses

souffrances cachés. De plus, la Divinité a agi avec toi d'une manière toute paternelle et maternelle afin de semer en toi la semence de filiation divine pour que tu prennes à cœur ses intérêts plus que s'ils étaient les tiens. Cela indique la réalité de ce qui a été décrété par nous, au point de choisir le sujet, d'utiliser les moyens et de donner les enseignements en vue de descendre dans la famille humaine et d'établir en son sein ce qui a été décrété au Ciel. Si le Royaume de ma Volonté n'avait pas été décrété, je ne t'en aurais pas parlé autant et je ne t'aurais pas non plus choisie d'une manière toute spéciale pour ce dessein. S'il n'en était pas ainsi, ma parole aurait été sans vie et sans fruit, et sans vertu génératrice et fécondante – ce qui ne se peut. Ma parole possède la vertu de générer et de former, par sa fécondité, sa descendance de vies infinies. C'est ce qui s'est produit dans la Rédemption, parce qu'elle avait été décrétée par nous au Ciel. Une Vierge fut créée qui devait être la Mère du Verbe éternel. Si la Rédemption n'avait pas été décrétée, il n'y aurait eu aucune raison ni nécessité de créer cette Vierge, pleinement unique et spéciale ; ni de donner tant de manifestations aux prophètes qui ont parlé en détail de la vie du Verbe dans son Humanité, décrivant de manière si vivante ses souffrances – comme s'il était là présent devant eux.

Dlatego, gdy nasza Boska Dobroć raczy wybrać i objawić się, jest to pewny znak i początek spełnienia jej dzieł, zgodnie z dekretem. Bądź też uważny i pozwól swojemu Jezusowi zrobić wszystko, ponieważ nie brakuje mi ani środków, ani mocy, aby zrobić to, co chcę, i wykonać to, co zarządziłem.

6 maja 1928 - Dzieci Woli Bożej nie dotkną ziemi. Gorycz Jezusa. Przewód elektryczny.

Jak zwykle zanurzam się w tym Bożym Fiacie, który bardziej niż słońce świeci w mojej biednej duszy. A mój zawsze kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, moja miłość do dzieci mojej Woli będzie tak wielka, że nie pozwolę im dotknąć ziemi. Podłożę moje kroki pod ich stopy, aby jeśli będą chodzić, dotykały moich kroków, a nie ziemi – aby poczuli w nich życie moich kroków, które przekażą tym dzieciom życie kroków Woli Bożej mojej Woli. Jeśli będą działać, odczują dotyk moich dzieł, które jedno po drugim przekażą ich dziełom cnotę mojej Woli. Jeśli będą mówić, jeśli pomyślą, odczują życie moich słów i moich myśli, które, wkładając je, przekażą ich umysłom i ich słowom cnotę mojego Fiat. W ten sposób sam będę nosicielem dzieci mojej Woli; Zazdrośnie zapewnię, że niczego nie dotykają, że w niczym nie uczestniczą, i aby poczuli, że moje życie nieustannie w nich płynie, formując w ich życiu życie Woli Wiecznej. Będą więc najpiękniejszymi dziełami moich twórczych rąk. Oh ! jak odbije się w nich dzieło Stworzenia! Będą triumfem mojego Odkupienia – wszyscy zatriumfują w nich. Wtedy będę mógł powiedzieć: „Moje dzieła są kompletne i odpocznę wśród dzieci mojego najwyższego Fiata. " i odpocznę wśród dzieci mojego Najwyższego Fiata. " i odpocznę wśród dzieci mojego Najwyższego Fiata. "

Po tym, co zostało napisane w tych ostatnich dniach, mój umysł wciąż był nękany strachem i wątpliwościami:… To nie mój błogosławiony Jezus powiedział mi to wszystko, to był raczej owoc mojej wyobraźni. I powiedziałem sobie: „Gdyby to nie Jezus do mnie przemówił, te pisma byłyby martwe, ponieważ tylko wtedy, gdy Jezus mówi, życie płynie

w jego słowie. A kiedy piszę, trwa w nich życie w prawdach, które powiedział mi Jezus, aby ci, którzy je czytają, odczuli wlaną w nich komunikatywną cnotę życia i poczuli się przemienieni w samo życie w Prawdzie. czytać. Ale jeśli to nie jest Jezus, te pisma będą bez życia, pozbawione światła i dobroci – po co więc poświęcać się, aby je napisać? "

Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus wyszedł ze mnie i kładąc głowę blisko mojej ze smutkiem, powiedział do mnie:

Moja córko, włożyłaś gorycz w moje przyjęcie. W rzeczywistości, kiedy manifestuję prawdę, czynię to, ponieważ chcę świętować ze stworzeniem; ale jeśli nie ma do mnie pełnego zaufania i zaczyna wątpić, przyjęcie zostaje przerwane i zamienia się w gorycz. Zachowuję się jak ktoś, kto ma bliskiego przyjaciela: bardzo kochając tego przyjaciela, chce on wlać w jego serce wszystko, co zawiera; a powierzając jej swoje sekrety i ukryte radości, objawia jej wszystko, co posiada. Ale przyjaciel, który go słucha, pokazuje, że w to nie wierzy i wątpi w to, co mówi mu przyjaciel. Napełnia przyjaciela goryczą i zamienia swój wylew w smutek; potem, w swoim żalu, prawie żałuje swoich zwierzeń i ze smutkiem wycofuje się. Z drugiej strony, jeśli w to wierzy, ten przyjaciel nie tylko nie napełnia go goryczą, ale uczestniczy w jego majątku; to razem świętują radości, które posiada jego przyjaciel, a ich przyjaźń łączy podwójna więź miłości. Jestem taki - i więcej niż przyjaciel. Kocham tę, którą wybrałem na moją małą sekretarkę tak bardzo, że pragnę opróżnić moje Serce i powierzyć jej moje sekrety, moje radości, moje ukryte smutki, moje zaskakujące prawdy, aby świętować z nią i przekazywać jej jak najwięcej boskich żywotów tak jak ja, objawia mu prawdy. Jeśli widzę, że mi wierzy, raduję się i wychodzę, świętując radości i szczęście życia Bożego, które posiada nieskończoność wszystkich dóbr; a dusza jest wypełniona i świętuje ze mną. Ale jeśli widzę ją wahającą się, to jestem w goryczy, a ona zostaje pozbawiona życia, które chciałem jej powierzyć. Często powtarzasz mi te sceny nieufności. Bądź też uważny i nie zamieniaj moich radości w smutki.

Byłem dość zdezorientowany i nie wiedziałem, co odpowiedzieć. Po czym kontynuowałam swoje rundy w Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, kiedy dusza wchodzi w moją Wolę, podłącza do niej swój przewód elektryczny, który może iść gdziekolwiek zechcesz, aby stworzyć światło. W rzeczywistości światło nie powstaje tam, gdzie drut się rozwija, ale na jego końcu, skupiając energię elektryczną światła w świetlistej żarówce. Kiedy ludzka wola wchodzi do mojej, odbicia słońca z mojego Fiata zamieniają je w światło i tworzą jego małe światło; a elektryczność mojej Woli rozciąga nić ludzkiej woli i, bardziej niż żarówka, tworzy swoje małe światło w punkcie, do którego dusza chciałaby dotrzeć przed Bogiem. A Bóg, widząc małe światło ludzkiej woli, obdarza je i elektrycznością swojego boskiego światła zamienia je w słońce i tworzy najpiękniejszą ozdobę swojego boskiego tronu. To jest tak piękne i tak godne podziwu widzieć, że dusza ziemi, wchodząc w moją Bożą Wolę, umieszcza w niej swój elektryczny przewód do Nieba. I ta nić rozciąga się, aż dotrze do środka mojej Woli, którą jest Bóg, by uformować jej ozdobę światła; a te światła zamieniają się w słońce.

10 maja 1928 - Dusza, która pełni Wolę Bożą, wchodzi w Boski porządek. Jak cierpienie nie może wejść do Boskości. Przykład słońca.

Czułem się jak w koszmarze o nieskończonej wadze. Mój biedny duch dusił się, jęcząc, nie mogąc znaleźć ulgi z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. I podczas gdy czułem się trawiony przez straszliwe cierpienie pozbawienia mojego życia i mojego Wszystkiego, to właśnie cierpienie, które uczyniło mnie nieustraszonym, niszczyło we mnie życie w bólu. A jeśli znalazłem się pogrążony w cierpieniu, niezdolny do wyrażenia siebie, to jednak było to bezbolesne cierpienie, bezbolesny smutek; i z goryczą powiedziałem sobie: „Dlaczego nie mogę się smucić? Czuję w sobie nieskończone cierpienie, tak nieskończone jak ten, który mnie opuścił; a jednak, kiedy próbuję wejść w takie sprawiedliwe i święte cierpienie – w pozbawienie mojego Jezusa – pozostaję bez życia w cierpieniu. Mój Jezu, zmiłuj się nade mną - nie zostawiaj mnie w tak żałosnym stanie. Myślałam o tym, kiedy mój kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, dusza, która żyje w mojej Woli, wchodzi w Boski porządek. A ponieważ nasza Boskość nie jest zdolna do cierpienia, nic, nawet najmniejsza rzecz, nie może w najmniejszym stopniu przyćmić naszego wiecznego i nieskończonego szczęścia; a stworzenia mogą nas obrażać tak bardzo, jak chcą, cierpienie, zniewagi pozostają poza nami - nigdy w nas. A gdyby cierpienie mogło w nas wejść, natychmiast utraciłoby swój charakter cierpienia i zamieniłoby się w radość. Podobnie dla stworzenia, które żyje w mojej Woli, cierpienie nie może wejść w jego duszę; tym bardziej, że czując w sobie światło, siłę, szczęście mojej Woli Bożej, czuje się już w posiadaniu tego Jezusa, którego wydaje się być pozbawiona. Jak może cierpieć, jeśli już to ma? Cierpienie zatem pozostaje poza duszą - to znaczy w ludzkiej naturze - i jeśli dusza odczuwa cały spazm mojej deprywacji i ciężar nieskończonego cierpienia, jakim jest mnie pozbawienie, wydaje się niezdolna do cierpienia, ponieważ jest obdarzona przez boskość Placet. W ten sposób doświadcza cierpienia bez cierpienia, smutku bez smutku, bo cierpienie i smutki nie mogą przeniknąć do sakrarium mojej Woli – są zmuszone pozostać na zewnątrz. Dusza może je wyczuć, zobaczyć i dotknąć, ale nie wchodzą one w jej centrum. A gdyby tak się stało, moja Wola utraciłaby w tobie swoją szczęśliwą naturę, która nie może być. wydaje się niezdolna do cierpienia, ponieważ jest obdarzona Bożym Fiatem. Doświadcza więc cierpienia bez cierpienia, smutku bez smutku, bo cierpienie i smutki nie mogą przeniknąć do sakrarium mojej Woli – są zmuszone pozostać na zewnątrz. Dusza może je wyczuć, zobaczyć i dotknąć, ale nie wchodzą one w jej centrum. A gdyby tak się stało, moja Wola utraciłaby w tobie swoją szczęśliwą naturę, która nie może być. wydaje się niezdolna do cierpienia, ponieważ jest obdarzona Bożym Fiatem. W ten sposób doświadcza cierpienia bez cierpienia, smutku bez smutku, bo cierpienie i smutki nie mogą przeniknąć do sakrarium mojej Woli – są zmuszone pozostać na zewnątrz. Dusza może je wyczuć, zobaczyć i dotknąć, ale nie wchodzą one w jej centrum. A gdyby tak się stało, moja Wola utraciłaby w tobie swoją szczęśliwą naturę, która nie może być.

Jest jak słońce niezdolne do ciemności. Wszystkie zjednoczone siły ludzkie nie mogły sprowadzić atomu ciemności do jego światła; ciemność może jednak wychodzić poza światło. Ale słońce nic nie traci, ani jego ciepło, ani cudowne efekty; zawsze triumfuje w swoim stanie światła - ciemność nie może go osłabić ani niczego z jego światła. Gdyby jednak słońce mogło cierpieć, byłoby nieszczęśliwe, gdyby było otoczone ciemnością, chociaż nie mogłoby zaszkodzić swojemu centrum ani szczęściu. Ale to jest ból, który przewyższa wszelki ból, ponieważ c 'jest boskim bólem. Ile razy doświadczyła tego moja

ludzkość! Poczułam się zmiażdżona – wszystkie bóle ciążyły na mnie, ale we mnie moja Wola Boża była nietykalna wszystkimi moimi cierpieniami i posiadała ogromne szczęście i nieskończone błogosławieństwa. Można powiedzieć, że były we mnie dwie natury - jedna przeciwstawiała się drugiej: jedna szczęścia, druga bólu. Oh ! jakże moja ludzka natura odczuła bóle bardziej dotkliwie niż ogromne radości mojej boskiej natury!

To jest powód, dla którego nie jesteś w stanie wyrazić siebie - bo to są bóle boskiego porządku - a jeśli wcześniej, kiedy się przed tobą ukrywałem, miałeś wrażenie, że wszystko staje się w tobie bólem, to dlatego, że życie mojej Woli nie było w tobie w całości. Dlatego te pustki były wypełnione cierpieniem i czułeś się wrażliwy na ból, który sprawiał, że nie byłaś niewzruszona i spokojna jak dzisiaj, ale niespokojna i pozbawiona tej stanowczości, którą daje Boskość. I natychmiast przyszedłem cię wesprzeć, ponieważ nie widziałem nieusuwalnych cech mojej Woli. W rzeczywistości to, co moja Wola jest miejscem, nigdy nie jest wymazane, a ja, ufając temu, pozostawiam tę pracę mojemu boskiemu Fiat.

13 maja 1928 - Dusza, która żyje w mojej Woli Bożej, ma wszystko w swojej mocy; jest nową powtarzaczką czynów Dziewicy, Świętych i Naszego Pana.

Modliłam się i czułam, że nie umiem się modlić, kochać i dziękować Jezusowi. Więc powiedziałem sobie: „Jak bardzo chciałbym mieć w swojej mocy miłość i modlitwy Najświętszej Pani i wszystkich Świętych, aby móc kochać i modlić się do Jezusa Jego miłością i Jego modlitwami, i te z całego Nieba. A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Córko moja, kiedy dusza żyje w mojej Woli, wszystko jest w jej mocy, ponieważ moja Wola jest depozytariuszem i stróżem tego wszystkiego, co uczyniła moja Matka i wszyscy święci. Wystarczy, że chce tego chcieć i chce wziąć to, co zrobili, aby miłość rzuciła się do niej, by modlitwy ją obdarzyły, by się spełniły cnoty, czekając na tych, którzy będą mieli zaszczyt „być powołanym". ożywić ich działania i ukształtować ich wspaniałą i lśniącą koronę. Królowa Niebios czuje wtedy, że jej miłość i modlitwy są powtarzane, a Święci ich cnoty przez stworzenie na ziemi – i, och! jak bardzo lubią, gdy ich czyny się powtarzają! Nie ma większej chwały, jaka może być udzielona mieszkańcom Nieba niż powtarzanie ich miłości, ich modlitw, ich cnót; i znów czuję miłość i modlitwy mojej Mamy. Ich echo rozbrzmiewa w tobie, a powtarzając je, odbijasz je echem w Niebie i wszyscy rozpoznają ich działania w twoich działaniach. Czy nie czułbyś się zaszczycony, gdyby ktoś powtórzył Twoje działania i wzorował się na Twoich dziełach? Z jaką miłością byś na niego nie spojrzał?

Gdybyś tylko wiedział, jak bardzo się cieszę, gdy mówisz: „Chcę zjednoczyć się z myślami Jezusa, z Jego słowami, z Jego uczynkami i Jego krokami, aby umieścić się w Jego myślach, Jego słowach itd. , o każdej myśli, słowie, uczynku, a nie o stworzeniach, aby powtórzyć z Nim, dla każdego i to, co Jezus uczynił swoimi myślami, swoimi słowami… i wszystkim, co uczynił. Nie zrobiłeś niczego, czego ja nie chcę zrobić, aby powtórzyć miłość i całe dobro, które uczynił Jezus. »Czuję się wtedy na ziemi, czuję powtarzane przez Ciebie moje czyny i czekam na powtórzenie moich czynów z taką miłością, że sam staję się w Tobie aktorem i widzem, abym był zachwycony i otrzymał chwałę własnego życia . To dlatego istota, która żyje i działa w mojej Woli, jest rozpoznawana przez całe

Niebo jako nosicielka boskich radości dla całego Nieba; i utrzymując Niebo otwarte, zsyła na ziemię i na wszystkie stworzenia niebiańską rosę łask, światła i miłości.

20 maja 1928 - Boscy Posłańcy. Niebiański okrąg. Czyny dokonywane w Woli Bożej tworzą ekstazę Stwórcy. Konieczność kontynuacji aktów; jak nadrabiają wiele godzin, aby wezwać świt. Dziewica, świt odkupienia.

Martwiłem się okólnikiem, który otrzymałem z Domu Woli Bożej, tego Domu, którego czcigodny Ojciec Di Francia tak bardzo pragnął, że czekał z niecierpliwością i że nie miał pociechy, aby zobaczyć ukończenie i otwarcie zgodnie z jego pragnienie. Teraz, w końcu, zgodnie z tym, co mówił ten okólnik, ten dzień nadchodził. I powiedziałem sobie: „Czy to naprawdę Wola Boża, żebym tam poszedł?" A czy członkowie tego Domu będą prawdziwymi małymi córkami Woli Bożej? Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, każde słowo, każde dzieło i każda ofiara dokonana w mojej Woli jest uczyniona, aby otrzymać Jej Boskie Królestwo. Wielu posłańców jest wysyłanych do niebiańskiej ojczyzny, aby nieść boski okólnik i rozpowszechniać go wśród świętych, aniołów, suwerennej królowej i samego Stwórcy, aby każdemu powierzyć zadanie przygotowania różnych rzeczy niezbędnych do Królestwa, jeśli jest święty, aby wszystko można zrobić z przyzwoitością, tak jak być powinno, iz boską szlachetnością. W ten sposób wszyscy mieszkańcy Ojczyzny Niebieskiej, z tym okólnikiem w ręku, zabrali się do pracy, aby wykonać swoje zadanie i przygotować wszystko, co zostało im powierzone.

Cette circulaire sur la terre fait écho à la circulaire céleste, et le Ciel et la terre se mettent en branle avec comme unique objet le Royaume de ma Divine Volonté : la terre, pour tout ce qui concerne l'ordre naturel ; la Cour céleste, pour tout ce qui relève de l'ordre surnaturel. On dirait que le Ciel et la terre marchent main dans la main et rivalisent entre eux pour voir qui mettra plus de hâte à préparer un Royaume si saint. Si tu connaissais la valeur d'un acte accompli dans ma Volonté ; comment il peut remuer Ciel et terre ; comment il peut se frayer partout un chemin… Il se met en communication avec tout le monde et obtient tout ce qui n'a pu être obtenu par tous les autres actes ensemble, et cela depuis des siècles. Ces actes ne sont pas un seul soleil, mais autant de soleils que d'actes accomplis et ils forment le jour radieux et éclatant du Royaume de ma Volonté sur la terre. Les actes accomplis dans ma Volonté sont des aiguillons pour l'Être suprême ; ce sont des aimants qui l'attirent ; ce sont de douces chaînes qui le lient ; ce sont des ravissements dans lesquels la créature a le pouvoir de former l'extase de son Créateur qui, ravi comme en un doux sommeil par l'extase formée par sa créature bien-aimée, concède ce qu'il voulait donner depuis des siècles, mais sans pouvoir trouver celui qui, le faisant tomber en extase par son propre divin pouvoir, serait le vainqueur du Royaume de sa Divine Volonté. Lorsque la créature agit dans mon Fiat et forme son acte, Dieu se sent ravi et, dans sa douce somnolence, il se sent désarmé et conquis, et la créature devient le vainqueur de son Créateur.

Te przygotowania są podobne do przygotowań pana młodego, który przygotowuje dom, komnatę ślubną i wszystkie niezbędne przedmioty, aby niczego nie brakowało. Następnie przechodzi do formalnego stroju na ślub i wysyłane są zaproszenia. Wszystko to decyduje o

tym, by pan młody robił to, co sam chciał. Ale jeśli nic nie jest przygotowane, pan młody potrzebuje czasu i nigdy się nie podejmuje; on sam czuje się zakłopotany i mówi do siebie: „Muszę się ożenić i nie mam domu, nie mam łóżka do spania, nie mam ubrania, aby zaprezentować się jako przyszły pan młody – jakie mam wrażenie robić? I koniecznie rezygnuje z jakiegokolwiek pomysłu na zostanie mężem. W ten sam sposób te przygotowania, czyny dokonane w mojej Woli, okólnikach, są bodźcami, które popychają moją Wolę do przyjścia i panowania wśród stworzeń; a moi znajomi są jak przyszły pan młody, który przychodzi poślubić stworzenia z nowymi więzami, tak jak wyszły one z naszych twórczych rąk. "

Po czym poczułam się zmęczona – wyczerpana niedostatkami mojego słodkiego Jezusa. Czułem, że moja biedna mała dusza nie może już dłużej wytrzymać bez tej, w której skupiłem wszystkie moje nadzieje i całe życie. Bez niego wszystko, co robiłam i czego nauczył mnie Jezus, wydawało mi się grą, modlitwą wymyśloną, a nie na chwałę Bożą. I nie czułem tak małego zapału w robieniu moich obchodów, że ledwo mogłem kontynuować. Ale kiedy, wyczerpana, kontynuowałam swoje obchody, poczułam, że Jezus mnie wspiera i popycha do tyłu, mówiąc:

Dziewczyno, idź dalej, nie możesz chcieć przestać. Musicie wiedzieć, że wszystko zostało określone przez Najwyższą Istotę: modlitwy, czyny, cierpienia, westchnienia, które muszą należeć do stworzenia, aby otrzymało to, co my sami chcemy mu dać i że tak bardzo pragnie odbierać. A jeśli to wszystko nie zostanie dokonane, upragnione słońce nie wzejdzie w nas, aby świecić pośród długiej nocy ludzkiej woli i tworzyć dzień Królestwa Bożego Fiat. Dlatego często zdarza się, że wiele uczynków i modlitw odbywa się bez uzyskania niczego; ale potem, dzięki kolejnemu małemu westchnieniu i modlitwie, otrzymujesz to, na co tak długo czekałeś. Czy to może ten ostatni akt uzyskał łaskę? O nie ! Była kontynuacją wszystkich aktów modlitwy;

Dlatego jeśli chcesz otrzymać Królestwo Woli Bożej, nie przestawaj, w przeciwnym razie z powodu braku tego długiego łańcucha działań, który prowadzi do tronu Boga, nie dostaniesz tego, czego chcesz, a my również chcemy Ci dać . Akty są jak godziny, które tworzą dzień i noc: niektóre godziny tworzą wieczór, inne głęboką noc, inne świt, inne wschód słońca, a jeszcze inne pełne światło dnia. A jeśli jest północ, na próżno czekasz na świt. Potrzeba przynajmniej świtu, aby ogłosić nadchodzący dzień, aby móc podziwiać majestat słońca, które swoim imperium światła rozprasza ciemność i kładąc kres nocy, ozdabia całą przyrodę i sprawia, że stoi. ponownie w swoim świetle i cieple, kształtując wszystko dzięki swoim dobroczynnym skutkom. Złoto, czy to świt miałby zaszczyt sprawić, by słońce wschodziło? O nie ! Świt był ostatnią godziną, ale gdyby nie były poprzedzone innymi godzinami, świt nigdy nie mógłby powiedzieć: „Ja jestem tym, który wzywa dzień. To są czyny i modlitwy o świt Królestwa mojej Woli Bożej. Wszystkie te akty trwają wiele godzin, a każdy akt ma swoje honorowe miejsce; i ręka w rękę wzywają promienne słońce mojej Woli Bożej. Akt końcowy może być jak świt; a jeśli to zrobi To są czyny i modlitwy o świt Królestwa mojej Woli Bożej. Wszystkie te akty trwają wiele godzin, a każdy akt ma swoje honorowe miejsce; i ręka w rękę wzywają promienne słońce mojej Woli Bożej. Akt końcowy może być jak świt; a jeśli to zrobi To są czyny i modlitwy o świt Królestwa mojej Woli Bożej. Wszystkie te akty trwają wiele godzin, a każdy akt ma swoje honorowe miejsce; i ręka w rękę wzywają promienne słońce mojej Woli Bożej. Akt końcowy może być jak

świt; a jeśli to zrobi" *Nie jest zakończona, świt jest nieobecny i nie ma nadziei, że światło dnia można dostać się szybko na ziemi, dzień, który, kształtowanie i rozgrzewa wszystko, bardziej niż słońce, będą odczuwalne dobroczynnej i jego boskiej reżimu - reżim światła, miłości i świętości.*

To samo wydarzyło się w Odkupieniu. Odkupienie nie nadeszło przez wiele stuleci, ponieważ patriarchowie i prorocy zostali znalezieni przez swoje uczynki w godzinach nocnych i to z daleka czekali na dzień. Kiedy przyszła Królowa Dziewica, utworzyła świt i obejmując wszystkie godziny nocy, sprawiła, że dzień Słowa ukazał się na ziemi – i Odkupienie zostało dokonane. Dlatego nie przestawaj; szereg działań jest tak konieczny, że jeśli nie wszystkie zostaną dokonane, istnieje ryzyko, że pożądane dobro nie zostanie uzyskane.

26 maja 1928 - Bóg jest porządkiem, a kiedy chce obdarzyć dobrem, ustanawia boski porządek wśród stworzeń. Jak Nasz Pan, formując *Ojcze nasz* , stanął na czele Królestwa Bożego Fiat.

Kontynuuję to, co jest napisane powyżej. Martwiłem się o wszystko, co dotyczyło Królestwa Woli Bożej, a mój zawsze kochany Jezus dodał:

Córko moja, Bóg jest porządkiem, a kiedy chce obdarzyć dobro stworzeniom, zawsze ustanawia swój boski porządek, a wszystko, co się robi, aby uzyskać tak wielkie dobro, zaczyna się od Boga, ponieważ stawia się na głowie, aby wziąć zastaw i następnie rozkazuje stworzeniom w tym samym celu. To właśnie zrobiłem, aby udzielić Odkupienia, aby stworzenia mogły je otrzymać. Formując Ojcze nasz *, postawiłem się na jej czele i zobowiązałem się do uformowania tego Królestwa; i ucząc tego moich apostołów, ułożyłem porządek w stworzeniach, aby mogły uzyskać tak wielkie dobro. Tak modli się cały Kościół - nie ma duszy, która do niego należy i która nie odmawia* Ojcze nasz.. *I nawet jeśli wielu recytuje je bez zainteresowania pragnieniem i proszeniem o takie święte Królestwo – niech Wola Boża działa na ziemi, tak jak w Niebie – ponieważ interesuje się Tym, który jej nauczał, jest to moje zainteresowanie. odnowiona, kiedy ją recytują, i słyszę własną modlitwę, w której prosi się: „Niech przyjdzie Twoje Królestwo, Twoja Wola niech się dzieje na ziemi tak, jak jest w Niebie". A gdyby stworzenie, odmawiając* Ojcze nasz *, miało to zainteresowanie pragnieniem i gorącym pragnieniem mojego Królestwa, jego wola byłaby połączona z moją w tym samym celu. Jednak moja Wola i moje zainteresowanie pozostają zawsze w każdym* Ojcze nasz .

Zobacz, czym jest boski porządek: wszyscy proszą o to samo. Wśród tych, którzy proszą, są tacy, którzy chcą pełnić moją Wolę, i tacy, którzy to czynią. Wszystko to przeplata się, a stworzenia pukają do drzwi mojej Woli – pukają dalej, jedne z siłą, inne delikatniej. Jednak zawsze ktoś puka, aby prosić o otwarcie drzwi, aby moja Wola mogła zstąpić i panować na ziemi. A ponieważ wszystko jest ustanowione i zarządzone przez Boskość, czeka tego, kto musi zadać największy cios, który wyważy drzwi niezwyciężonej siły – sama siła mojej Woli Bożej otworzy drzwi na oścież i dzięki swoim miękkim łańcuchom miłość, przyłączy się do Wiecznej Woli, aby nadeszła i zapanowała wśród stworzeń. Będzie jak oblubienica, która ozdabiając pana młodego łańcuchami miłości, przenosi go triumfalnie wśród stworzeń. I tak jak Najświętsza Dziewica położyła kres godzinom nocy

*patriarchów i proroków i ukształtowała świt, aby wzeszło słońce Słowa Przedwiecznego, tak też utworzy świt, który sprawi, że wzejdzie słońce . z*Fiat Voluntas Tua *na ziemi jak w niebie.*

Czy myślicie, że moja Wola, która dała się poznać z tak wielką miłością i okazała tak wielkie zainteresowanie pragnieniem przyjścia i panowania na ziemi, sprawiając, że podzielaliście jej smutek, zrobiła to bez modlitwy? Ach nie, nie! Było nieustanne pukanie do drzwi mojego Kościoła i to ja sam pukałem w te pukanie, ale użyłem go, aby pukać do drzwi Bożego Fiata, który, zmęczony słyszeniem pukania do Jego boskich drzwi, wykorzystał was do pukaj mocniej; i otwierając wam drzwi, podzielił się z wami swoją wiedzą. Ponieważ prawdy, które wam wyjawił, są tyloma środkami, które dał wam, aby uformować łańcuchy miłości, którymi można go związać, aby zapanować na ziemi. I za każdym razem wzywa cię do życia w Jego Woli Bożej, dając ci poznać jego cechy, jego moce, jego radości, Jego ogromne bogactwo to tyle obietnic, które ci daje i którymi zapewnia cię o swoim przyjściu na ziemię. W rzeczywistości jest w nas ten przywilej: jeśli dajemy poznać dobro, prawdę, wiedzę, która jest nasza, to dlatego, że chcemy ją dać stworzeniu. Zobaczcie więc, ile darów moja Wola była w stanie wam dać, ile wiedzy o sobie moja Wola dała wam poznać! Jest ich tak dużo, że sam nie jesteś w stanie ich policzyć! jak wiele wiedzy o sobie dała ci moja Wola! Jest ich tak wiele, że sam nie jesteś w stanie ich policzyć! jak wiele wiedzy o sobie dała ci moja Wola! Jest ich tak dużo, że sam nie jesteś w stanie ich policzyć!

A ja: „Mój umiłowany Jezu, kto wie, kiedy nadejdzie to Królestwo! " I go :

Córko moja, w porządku ogłoszonego Odkupienia, trwało to cztery tysiące lat, bo ludzie, którzy modlili się i czekali na przyszłego Odkupiciela, byli nieliczni, nieliczni. Ale ci, którzy należą do mojego Kościoła, to wiele narodów i – och, o wiele więcej niż ten jeden! Dlatego liczba skróci czas; zwłaszcza, że religia toruje sobie drogę wszędzie i nie jest to nic innego jak przygotowanie Królestwa mojej Woli Bożej.

30 V 1928 - Stworzenie, boska armia; Fiat, niebiańska flaga. Przykład dziecka i bogatego ojca. Jak Jezus chce, aby wszyscy ludzie się modlili; kim są te ludy.

Krążyłem w Boskim Fiacie i zebrałem całe Stworzenie, aby przedstawić je Najwyższemu Majestatowi jako najpiękniejszy hołd, najgłębszą adorację oraz najgłębszą i najgłębszą miłość do Tej, która je stworzyła. Wydawało mi się, że nie mogę uczynić nic piękniejszego mojemu Stwórcy niż wspaniałość i nieustanny cud jego własnych dzieł. Robiłam to, gdy mój słodki Jezus, objawiający się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, nie ma piękniejszego hołdu ani bardziej godnego naszego uwielbionego Majestatu, niż ofiarowanie nam własnych dzieł. Idąc przez Stworzenie, zbierasz naszą boską armię, aby wysłać ją nam jako naszą chwałę, jak straszną armię, która uporczywie domaga się i zmusza do Królestwa naszej Woli Bożej. W ten sposób, okrążając każdą stworzoną rzecz, stawiasz boski Fiat, jak szlachetną i boską flagę, a oni w swoim milczącym języku proszą z boską mocą o Królestwo Woli Bożej na ziemi. Och, jak pięknie jest widzieć, jak całe Stworzenie powiewa sztandarem boskiego Fiata! Od najmniejszej do największej, wszystkie rzeczy mają flagę Fiata umieszczoną tam przez moją małą dziewczynkę! Naprawdę wyglądają jak potężna armia; i machając flagą z autorytetem,

Potem kontynuowałem moje obchody, nie tylko w całym Stworzeniu, ale także we wszystkich czynach dokonanych przez Adama w jego stanie niewinności, a następnie w czynach Królowej Dziewicy i Naszego Pana. Umieściłem w nich mój boski Fiat, wysyłając ich jak armię w szeregu, aby otoczyć Bóstwo, aby prosić o Jego Królestwo, a Jezus dodał:

Moja córko, Niebo i ziemia módlcie się. Wszystkie moje czyny, wszystkie Suwerennej Królowej, jak również te Adama, które zostały obdarzone moim boskim Fiatem – wszystkie mają głos, który rozbrzmiewa w nich jak bardzo słodkie i bardzo potężne echo, prosząc: „Niech króluje Twoje" chodź ! Moja córko, stwarzając człowieka, postępowałem jak bogaty ojciec, który po urodzeniu dziecka chciałby bawić się ze swoim maleństwem, oddając mu cały swój majątek; i ciągle jej powtarza: „Synu, bierz co chcesz i ile chcesz". Jego maleństwo napełnia jego kieszenie i małe rączki, tak że nie mogąc wszystkiego pomieścić, upuszcza trochę na ziemię; a ojciec wciąż go ponagla, mówiąc: „Czy to wszystko, co zabrałeś?" Chodź, weź jeszcze trochę; Weź wszystko! Dziecko czuje się bezradne; dzielnie wraca, aby spróbować odzyskać, ale nie ma już miejsca, a ojciec bawi się z dzieckiem. To właśnie zrobiłem z tym mężczyzną. Oddałem mu cały swój majątek, a on, jak małe dziecko, nie mógł wziąć wszystkiego; i bawić się mówiąc do niego: „Weź, weź mojego syna; weź dużo, weź wszystko, jeśli możesz; im więcej weźmiesz, tym będę szczęśliwszy i tym bardziej będę się radował. "

Czy to nie jest to, co z wami robię, do tego stopnia, że pragnę dać wam Królestwo mojej Woli Bożej? Oto dlaczego każę wam krążyć po całym Stworzeniu, w dziełach mojego Odkupienia, i nie pozbawiam was także posiadłości suwerennej Królowej Niebios. A kiedy robisz swoje obchody w naszych pracach i naszych posiadłościach, nieustannie szepczę ci do ucha: „Weź, co chcesz, moja mała dziewczynko. »Aby dać ci to prawo, każę ci naznaczać wszystkie nasze dzieła i wszystkie nasze posiadłości swoim Kocham cię *. W tym* kocham Cię *, który powtarza swój refren „Daj mi swój boski Fiat",* Fiat *i* kocham Cię *wydają się splecione ze sobą, a wiem, że chcecie i prosicie o największą rzecz – o boskie Królestwo, w którym nie tylko wy, ale wszyscy, którzy są w tym Królestwie, wszyscy mogą być królami i królowymi.*

*Gdybyś tylko wiedziała, o co mnie prosisz!... Niebo i ziemia są w zdumieniu i wszyscy patrzą na odwagę Twojej prośby i całą moją ojcowską życzliwość, która za Tobą tęskni i uśmiecha się z nadmierną miłością do dawania jeszcze więcej ufności prosząc o mój boski Fiat z jeszcze większą odwagą. W rzeczywistości, moja córko, ponieważ Królestwo, które mam dać jest tak wielkie, pragnę, aby cały lud mnie o to prosił, a pierwszym ludem jest całe Stworzenie; i przechodząc przez to, zachęcasz wszystkich, aby prosili o przyjście Królestwa mojej Woli Bożej na ziemię. Drugimi ludźmi są wszystkie moje dzieła i te, które moja niebieska Matka zrobiła na ziemi. Te dwa narody są boskimi i nieskończonymi ludami. W dole są ludzie z ziemi, którzy składają się z tych, którzy recytują*Nasz Ojciec*i tych nielicznych, którzy w taki czy inny sposób znają moją Wolę Bożą i proszą, aby zapanowała na ziemi. Kiedy całe narody modlą się do mnie, na czele z Tym, któremu powierzono tak wielką misję, łatwiej jest nam dać to, co chcemy dać io co nas usilnie prosimy. Czy to nie jest to, co dzieje się na świecie poniżej? Jeśli ma zostać wybrany król lub władca jakiegoś kraju, są tacy, którzy sprawiają, że ludzie wołają: „Chcemy, aby taki a taki był królem, albo taki a taki był władcą naszego kraju". „Jeśli niektórzy chcą wojny, ludzie krzyczą: „Chcemy wojny! „To nie jest ważna rzecz, którą dokonuje się w*

Królestwie bez uciekania się do ludzi, aby krzyczeli, a nawet głośno demonstrowali, aby dać sobie powody i móc powiedzieć:" To ludzie robią to chce. A często, gdy ludzie mówią, że czegoś chcą, nie wiedzą, czego chcą ani jakie mogą z tego wyniknąć dobre lub złe konsekwencje. Jeśli to właśnie robią w niższym świecie, ja też mogę zrobić o wiele więcej. Gdy chcę dawać rzeczy ważne, dobra uniwersalne, pragnę, aby całe narody o nie prosiły mnie - po pierwsze, przekazując całą wiedzę o mojej Woli; po drugie, chodząc wszędzie i poruszając Niebo i Ziemię, aby prosić o Królestwo mojej Woli Bożej. podczas gdy ludzie mówią, że czegoś chcą, nie wiedzą ani tego, czego chcą, ani dobrych lub złych konsekwencji, które mogą z tego wyniknąć. Jeśli to jest to, co robią w niższym świecie, ja też mogę zrobić o wiele więcej. Gdy chcę dawać rzeczy ważne, dobra uniwersalne, pragnę, aby całe narody o nie prosiły mnie - po pierwsze, przekazując całą wiedzę o mojej Woli; po drugie, chodząc wszędzie i poruszając Niebo i Ziemię, aby prosić o Królestwo mojej Woli Bożej. podczas gdy ludzie mówią, że czegoś chcą, nie wiedzą ani tego, czego chcą, ani dobrych lub złych konsekwencji, które mogą z tego wyniknąć. Jeśli to właśnie robią w niższym świecie, ja też mogę zrobić o wiele więcej. Gdy chcę dawać rzeczy ważne, dobra uniwersalne, pragnę, aby całe narody o nie prosiły mnie - po pierwsze, przekazując całą wiedzę o mojej Woli; po drugie, chodząc wszędzie i poruszając Niebo i Ziemię, aby prosić o Królestwo mojej Woli Bożej. Chcę, aby całe narody o nie pytały - po pierwsze, przekazując całą wiedzę o mojej Woli; po drugie, chodząc wszędzie i poruszając Niebem i Ziemią, aby prosić o Królestwo mojej Woli Bożej. Chcę, aby całe narody o nie pytały - po pierwsze, przekazując całą wiedzę o mojej Woli; po drugie, chodząc wszędzie i poruszając Niebo i Ziemię, aby prosić o Królestwo mojej Woli Bożej.

3 czerwca 1928 - Prawdy to schody prowadzące do Boga. Izolacja. Wola Boża objawiająca człowieka. Przykład śpiącego dziecka.

Kontynuuję moje zawierzenie Woli Bożej i podczas mojego obiegu mój biedny duch został przeniesiony do Raju, podczas gdy Bóg kształtował naturę człowieka, zanim zaszczepił w nim duszę. Pomyślałem o wielkiej miłości, z jaką Najwyższy Stwórca ukształtował ludzkie ciało; na to, że jeszcze przed zaistnieniem Adama, tworząc swoje ciało, kochał go miłością ojca, który kocha swego pierworodnego; i to, nawet jeśli dusza Adama jeszcze nie istniała. Adam nie odwzajemnił mu swojej miłości, a boska miłość pozostała sama, bez towarzystwa miłości swego stworzenia. To niesprawiedliwe, aby jego miłość pozostała bez powrotu małej miłości tego, którego Bóg tak bardzo kochał; Mówię sobie wtedy: „Wola Boża jest wieczna i wszystko, co się w niej dzieje, jest zawsze w działaniu. Dlatego w Fiacie Chcę wyprzedzić miłość Adama i bawić mojego Stwórcę moją miłością. W akcie, w którym uformował ludzkie ciało, chcę powtórzyć Jego miłość i powiedzieć: „W Twojej Woli zawsze Cię kochałem, nawet przed zaistnieniem wszystkich rzeczy". I myślałam o tym i wielu innych rzeczach, kiedy mój zawsze kochany Jezus przytulił mnie mocno i powiedział:

Moja córko, jak bardzo się cieszę, że pokazałem ci tak wiele prawd o mojej Woli Bożej. Wszystkie prawdy, które ci powiedziałem o mojej Woli, są schodami; za Ciebie, aby wznieść się do aktów mojej wiecznej Woli i znaleźć w działaniu nasz pierwszy akt, który ma tę zaletę, że jest zawsze obecny, i aby dać nam szczęście i radość powrotu Twojej miłości; dla nas, aby zejść do Ciebie, aby szukać towarzystwa tego, dla którego działaliśmy i

którego tak bardzo kochaliśmy. Jak słodkie jest towarzystwo ukochanej - przepełnione niezapomnianymi radościami. A jakże gorzka jest izolacja - pozbawiona obecności tego, kogo tak bardzo kochamy i którego tak bardzo pragniemy, tego, którego kochamy i dla którego działamy. Kształtując naturę człowieka, zanim tchnie w niego życie, byliśmy jak ojciec lub matka przed ich śpiącym dzieckiem. Ogarnięci czułością, nieodpartą miłością, śnią o swoim śpiącym dziecku, całują je i przyciskają do piersi; a dziecko, ponieważ śpi, nic o tym nie wie. Gdybyś tylko wiedziała, moja córko, ile pocałunków, ile kochających uścisków oddaliśmy ludzkiej naturze przed oddaniem jej życia... I to w żarliwości naszej miłości, dmuchając na nią, dajemy jej życie, dając mu duszę, oddech, bicie serca i ciepło jego ciała. To dlatego oddech, który czujesz, jest nasz; bicie, które bije w twoim sercu, jest nasze; Ciepło, które czujesz, to dotyk naszych kreatywnych dłoni, które dotykając Cię, napełniły Cię ciepłem. A kiedy oddychasz, czujemy w tobie oddech;

Musisz wiedzieć, moja córko, że nasza Wola objawia dzieło Stworzenia. Tylko Ona może odsłonić wszystkie tajemnice miłości ukryte w dziele stworzenia. Adam nie wiedział wszystkiego - ile smakołyków i romantycznych forteli wykorzystaliśmy tworząc go, ciało i duszę… Zachowaliśmy się jak ojciec, który nie mówi dziecku wszystkiego od razu, ale krok po kroku, gdy dziecko rośnie chce go zaskoczyć, powiedzieć mu, jak bardzo go kocha, ile rzeczy dla niego zrobił, ile kochających dotknięć, ile pocałunków… podczas gdy dziecko, będąc wszystkim małym, nie było w stanie zrozumieć, co ojciec go dawał i mógł mu dać. Więc ojciec czasami sprawia mu niespodziankę, czasami inną, a to pomaga utrzymać życie miłości między ojcem a synem, i zwiększaj ich radość i szczęście z każdą niespodzianką. Jakiż byłby smutek tego ojca, który podczas snu dziecka okrywał go pocałunkami, przyciskał do serca i którego czułość była tak intensywna i tak wielka, że łzami zalała twarz śpiącego dziecka — jeśli po przebudzeniu dziecko nie uśmiecha się do ojca, nie skacze mu na szyję, żeby go pocałować; a jeśli na to patrzy, to z chłodem? Jaki ból dla tego biednego ojca! Wszystkie niespodzianki, które przygotowywał pokazać swojemu dziecku, zamknął je w swoim sercu, z bólem niemożności podzielenia się swoim szczęściem, bardzo czystymi radościami; do tego stopnia, że nie jestem w stanie powiedzieć mu, jak bardzo go kochał i nadal go kocha. gdy spało jego dziecko, okryło go pocałunkami, mocno przy sercu, a którego czułość była tak intensywna i tak wielka, że zalała twarz jego śpiącego dziecka łzami - więc po przebudzeniu dziecko nie uśmiechaj się do ojca, czyń nie skakać mu na szyję, żeby go pocałować; a jeśli na to patrzy, to z chłodem? Jaki ból dla tego biednego ojca! Wszystkie niespodzianki, które przygotowywał pokazać swojemu dziecku, zamknął je w swoim sercu, z bólem niemożności podzielenia się swoim szczęściem, swoimi bardzo czystymi radościami; do tego stopnia, że nie jestem w stanie powiedzieć mu, jak bardzo go kochał i nadal go kocha. gdy spało jego dziecko, okrywało go pocałunkami, ciasno na sercu, a którego czułość była tak intensywna i tak wielka, że zalała twarz śpiącego dziecka - jeśli budząc dziecko nie uśmiecha się do ojca, nie skoczyć mu na szyję, aby go pocałować; a jeśli na to patrzy, to z chłodem? Jaki ból dla tego biednego ojca! Wszystkie niespodzianki, które przygotowywał pokazać swojemu dziecku, zamknął je w swoim sercu, z bólem niemożności podzielenia się swoim szczęściem, swoimi bardzo czystymi radościami; do tego stopnia, że nie jestem w stanie powiedzieć mu, jak bardzo go kochał i nadal go kocha. nie skacz mu na szyję, aby go pocałować; a jeśli na to patrzy, to z chłodem? Jaki ból dla tego biednego ojca! Wszystkie niespodzianki, które przygotowywał pokazać swojemu dziecku, zamknął je w swoim sercu, z bólem niemożności podzielenia się swoim szczęściem,

swoimi bardzo czystymi radościami; do tego stopnia, że nie jestem w stanie powiedzieć mu, jak bardzo go kochał i nadal go kocha. nie skacz mu na szyję, żeby go pocałować; a jeśli na to patrzy, to z chłodem? Jaki ból dla tego biednego ojca! Wszystkie niespodzianki, które przygotowywał pokazać swojemu dziecku, zamknął je w swoim sercu, z bólem niemożności podzielenia się swoim szczęściem, swoimi bardzo czystymi radościami; do tego stopnia, że nie jestem w stanie powiedzieć mu, jak bardzo go kochał i nadal go kocha.

To się nam przydarzyło, moja córko. Nasza ponad ojcowska dobroć przygotowała dla naszego ukochanego dziecka wiele nowych niespodzianek, a nasza Wola Boża podjęła się objawienia go. Wycofując się z naszej Woli, Adam stracił objawiciela i dlatego nie wiemy, jak bardzo go kochaliśmy i co dla niego zrobiliśmy, tworząc go. Dlatego odczuwamy nieodparte pragnienie, aby nasz Fiat zapanował na ziemi tak, jak jest w Niebie, aby po tylu latach milczenia i tajemnic nasz Fiat mógł dać upust swoim płomieniom i powrócić, by działać jako objawiciel. Stworzenia, ponieważ niewiele wiemy o wszystkim, co zrobiliśmy, tworząc człowieka. Ile niespodzianek musi ujawnić, ile radości i szczęścia przekazać! Czy sam nie słyszysz, jak wiele rzeczy, które on ci mówi o mojej Woli Bożej, jak również o niespodziankach miłości całego Stworzenia, a szczególnie stworzenia człowieka? Moja Wola jest księgą Stworzenia, dlatego jej panowanie wśród stworzeń jest konieczne, aby wiedzieć, jak ją czytać i aby móc ją czytać. Ludzka wola utrzymuje biedaka jak we śnie; śpi, a sen ten uniemożliwia mu odczuwanie i oglądanie wszystkich pieszczot i przysmaków miłości, którymi obdarzył go niebiański Ojciec, jak również niespodzianek, które chce, aby poznał. Jego sen uniemożliwia mu otrzymanie radości i szczęścia, które chce mu dać jego Stwórca, oraz zrozumienie wzniosłego stanu swojego stworzenia. zwłaszcza stworzenia człowieka? Moja Wola jest księgą Stworzenia, dlatego jej panowanie wśród stworzeń jest konieczne, aby wiedzieć, jak ją czytać i aby móc ją czytać. Ludzka wola utrzymuje biedaka jak we śnie; śpi, a sen ten uniemożliwia mu odczuwanie i oglądanie wszystkich pieszczot i przysmaków miłości, którymi obdarzył go niebiański Ojciec, jak również niespodzianek, które chce, aby poznał. Jego sen uniemożliwia mu otrzymanie radości i szczęścia, które chce mu dać Stwórca, oraz zrozumienie wzniosłego stanu swojego stworzenia. zwłaszcza stworzenia człowieka? Moja Wola jest księgą Stworzenia, dlatego jej panowanie wśród stworzeń jest konieczne, aby wiedzieć, jak ją czytać i aby móc ją czytać. Ludzka wola utrzymuje biedaka jak we śnie; śpi, a sen ten uniemożliwia mu odczuwanie i oglądanie wszystkich pieszczot i przysmaków miłości, którymi obdarzył go niebiański Ojciec, jak również niespodzianek, które chce, aby poznał. Jego sen uniemożliwia mu otrzymanie radości i szczęścia, które chce mu dać jego Stwórca, oraz zrozumienie wzniosłego stanu swojego stworzenia. śpi, a sen ten uniemożliwia mu odczuwanie i oglądanie wszystkich pieszczot i przysmaków miłości, którymi obdarzył go niebiański Ojciec, jak również niespodzianek, które chce, aby poznał. Jego sen uniemożliwia mu otrzymanie radości i szczęścia, które chce mu dać Stwórca, oraz zrozumienie wzniosłego stanu swojego stworzenia. śpi, a sen ten uniemożliwia mu odczuwanie i oglądanie wszystkich pieszczot i przysmaków miłości, którymi obdarzył go niebiański Ojciec, jak również niespodzianek, które chce, aby poznał. Jego sen uniemożliwia mu otrzymanie radości i szczęścia, które chce mu dać jego Stwórca, oraz zrozumienie wzniosłego stanu swojego stworzenia.

Biedny człowiek, uśpiony na prawdziwe dobro, głuchy na słuchanie mojej Woli, która jest jej objawicielem, jej szlachetną historią, jej pochodzeniem, jej wielkością i jej cudownym pięknem. A jeśli się budzi, słucha grzechu, swoich namiętności lub rzeczy, które nie mają wiecznego pochodzenia. Zachowuje się jak to śpiące dziecko, które po przebudzeniu krzyczy, hałasuje i dręczy biednego ojca, który prawie żałuje, że ma takie nerwowe dziecko. To dlatego moja Wola Boża ujawnia tak wiele swojej wiedzy - aby obudzić człowieka z długiego snu, aby budząc się w moim fiacie, stracił sen ludzkiej woli, który może odzyskać to, co utracił, i poczuć pocałunki, miłość, pełne miłości uściski w jego Stwórcy. Tak więc każda wiedza dotycząca mojej Woli jest wezwaniem, głosem, który wydaję,

7 czerwca 1928 - Jak Bóg, stwarzając człowieka, obdarzył go trzema słońcami. Zapal jego miłości. Przykład słońca.

Moja runda w działaniach Woli Bożej zawsze trwa; a kiedy przychodzę do nieba, wydaje mi się, że Jezus chce mi coś powiedzieć. Wspomnienia, miejsce, w którym stworzył człowieka, jego twórcza Wola, Jego przejawy miłości, przywileje, piękno, którym stworzył człowieka, dobra, łaska, którymi go ubogacił… Są najsłodszymi i najdroższymi wspomnieniami Jego Ojca Serce, a on jest przepełniony miłością. Aby dać upust swoim płomieniom, chce porozmawiać o tym, co zrobił, tworząc go; tak, że podczas pisania czuję, jak mocno bije jego Serce. Zaczynając z radością skacze mi na szyję i całując mnie z wielką miłością, zamyka się w moim sercu, jak gdyby został zraniony żarem miłości, która była jego w stworzeniu; i przyjęcie świątecznej postawy zmieszanej ze smutkiem, chce być widzem tego, co zamierzam napisać. A Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, ile z naszych cudów przyczyniło się do stworzenia człowieka! Przez nasze tchnienie dusza została tchnięta w Niego iw duszę, nasza ojcowska Dobroć wlała trzy słońca, przez które ukształtowały się w duszy wieczny i świetlisty dzień, który nigdy nie zna nocy. Te trzy słońca zostały utworzone przez Moc Ojca, Mądrość Syna i Miłość Ducha Świętego. Będąc uformowanym w duszy, te trzy słońca pozostawały w łączności z Trzema Osobami Boskimi, tak że człowiek posiadł sposób, w jaki mógł wznieść się do nas, a my posiadaliśmy sposób, dzięki któremu zstąpiliśmy do Niego. Te trzy słońca to trzy moce: zrozumienie, pamięć i wola. Choć różnią się od siebie, trzymają się za ręce i tworzą wyjątkową moc, symbol naszej uroczej Trójcy, ponieważ będąc Trzema odrębnymi Osobami, tworzymy jedną Moc, jeden Umysł i jedną Wolę. Nasza miłość w tworzeniu człowieka była tak wielka, że zadowoliłem się jedynie przekazaniem mu naszego podobieństwa. Te trzy słońca zostały umieszczone w głębi ludzkiej duszy, tak jak słońce znajduje się w głębi sklepienia niebios, skąd utrzymuje ziemię świętującą swoim światłem, ożywia wszystkie rośliny swoimi wspaniałymi skutkami. każdy smak, słodycz, kolor i substancja, które do niego pasują. W milczącej ciszy słońce kieruje ziemią, poucza wszystkich - nie słowami, ale faktami i elokwencją, do których nikt nie może dotrzeć; a jego przenikliwe światło staje się życiem wszystkiego, co wytwarza ziemia. jesteśmy jedną Mocą, jednym Umysłem i jedną Wolą. Nasza miłość w tworzeniu człowieka była tak wielka, że zadowoliłem się jedynie przekazaniem mu naszego podobieństwa. Te trzy słońca zostały umieszczone w głębi ludzkiej duszy, tak jak słońce znajduje się w głębi sklepienia niebios, skąd utrzymuje ziemię świętującą swoim światłem, ożywia wszystkie rośliny swoimi wspaniałymi skutkami. każdy smak, słodycz, kolor i substancja, które do niego pasują. W

milczącej ciszy słońce kieruje ziemią, poucza wszystkich - nie słowami, ale faktami i elokwencją, do których nikt nie może dotrzeć; a jego przenikliwe światło staje się życiem wszystkiego, co wytwarza ziemia. jesteśmy jedną Mocą, jednym Umysłem i jedną Wolą. Nasza miłość w tworzeniu człowieka była tak wielka, że satysfakcjonowała mnie jedynie przekazanie mu naszego podobieństwa. Te trzy słońca zostały umieszczone w głębi ludzkiej duszy, tak jak słońce znajduje się w głębi sklepienia niebios, skąd utrzymuje ziemię świętującą swoim światłem, ożywia wszystkie rośliny swoimi wspaniałymi skutkami. każdy smak, słodycz, kolor i substancja, które do niego pasują. W milczącej ciszy słońce kieruje ziemią, poucza wszystkich - nie słowami, ale faktami i elokwencją, do których nikt nie może dotrzeć; a jego przenikliwe światło staje się życiem wszystkiego, co wytwarza ziemia. Nasza miłość w tworzeniu człowieka była tak wielka, że zadowoliłem się jedynie przekazaniem mu naszego podobieństwa. Te trzy słońca zostały umieszczone w głębi ludzkiej duszy, tak jak słońce jest w głębi sklepienia niebios, skąd utrzymuje ziemię świętującą swoim światłem, ożywia wszystkie rośliny swoimi wspaniałymi skutkami. każdy smak, słodycz, kolor i substancja, które do niego pasują. W milczącej ciszy słońce kieruje ziemią, poucza wszystkich - nie słowami, ale faktami i elokwencją, do których nikt nie może dotrzeć; a jego przenikliwe światło staje się życiem wszystkiego, co wytwarza ziemia. Nasza miłość w tworzeniu człowieka była tak wielka, że satysfakcjonowała mnie jedynie przekazanie mu naszego podobieństwa. Te trzy słońca zostały umieszczone w głębi ludzkiej duszy, tak jak słońce znajduje się w głębi sklepienia niebios, skąd utrzymuje ziemię świętującą swoim światłem, ożywia wszystkie rośliny swoimi wspaniałymi skutkami. każdy smak, słodycz, kolor i substancja, które do niego pasują. W milczącej ciszy słońce kieruje ziemią, poucza wszystkich - nie słowami, ale faktami i elokwencją, do których nikt nie może dotrzeć; a jego przenikliwe światło staje się życiem wszystkiego, co wytwarza ziemia. tak jak słońce znajduje się w głębi sklepienia niebios, skąd ziemia świętuje swoim światłem, ożywia wszystkie rośliny swymi wspaniałymi skutkami, nadając każdemu smak, słodycz, kolor i substancję, która mu odpowiada. W milczącej ciszy słońce kieruje ziemią, poucza wszystkich - nie słowami, ale faktami i elokwencją, do których nikt nie może dotrzeć; a jego przenikliwe światło staje się życiem wszystkiego, co wytwarza ziemia. tak jak słońce znajduje się w głębi sklepienia niebios, skąd ziemia świętuje swoim światłem, ożywia wszystkie rośliny swoimi cudownymi efektami, nadając każdemu smak, słodycz, kolor i substancję, która mu odpowiada. W milczącej ciszy słońce kieruje ziemią, poucza wszystkich - nie słowami, ale faktami i elokwencją, do których nikt nie może dotrzeć; a jego przenikliwe światło staje się życiem wszystkiego, co wytwarza ziemia. ale z faktami i elokwencją, do których nikt nie może dotrzeć; a jego przenikliwe światło staje się życiem wszystkiego, co wytwarza ziemia. ale z faktami i elokwencją, do których nikt nie może dotrzeć; a jego przenikliwe światło staje się życiem wszystkiego, co wytwarza ziemia.

Spójrz: dla całej ziemi jest tylko jedno słońce, ale dla duszy nasza Miłość nie chciała zadowolić się jednym słońcem. I w zapale naszej Miłości, by dawać i dawać… Utworzyliśmy trzy słońca, przez które wszystkie ludzkie czyny miały być kierowane, ożywiane i otrzymywać życie. Jaki porządek, jaką harmonię założyliśmy w tym drogim i ukochanym synu!

Otóż, moja córko, te trzy słońca istnieją w człowieku, ale są w takim samym stanie jak słońce, które świeci na niebie, gdy jest otoczone gęstymi chmurami i nie może wypełnić

ziemi blaskiem swojego światła. Chociaż komunikacja nie jest przerywana ani przerywana przez chmury, ziemia z trudem odbiera jej skutki i nie wykorzystuje całego dobra, jakie może jej dać słońce. Ponadto, nie otrzymuje całego światła słonecznego, jest chory, jego owoce są zielone i bez smaku, a wiele roślin nie wydaje owoców. Ziemia jest więc melancholijna, pozbawiona atmosfery świętowania, ponieważ chmury nie pozwoliły jej otrzymać pełni światła słonecznego, aby zostać ukoronowanym chwałą i czcią. Taki jest stan człowieka: wszystko jest na swoim miejscu; między nami a nim nic nie jest zerwane ani przerwane, ale ludzka wola uformowała gęste chmury i dlatego widzimy człowieka bez chwały, porządku i harmonii jego stworzenia. Jego prace są bezowocne, zepsute i pozbawione piękna; jego kroki są niepewne. Można powiedzieć, że jest biednym pacjentem, a to dlatego, że nie pozwala, by rządziły nim trzy słońca, które posiada w swojej duszy. Oto dlaczego, przychodząc, by panować, pierwszą rzeczą, którą moja Wola wytnie, jest ludzka wola. Wiejąc, rozproszy chmury, a wtedy człowiek pozwoli się kierować trzem słońcam, które posiada w głębi swojej duszy i które utrzymują naszą komunikację; nasza Wola natychmiast wzniesie się do naszego źródła i wszystko będzie celebracją i chwałą dla nas i dla niego. ale ludzka wola utworzyła gęste chmury i dlatego widzimy człowieka bez chwały, porządku i harmonii jego stworzenia. Jego prace są bezowocne, zepsute i pozbawione piękna; jego kroki są niepewne. Można powiedzieć, że jest biednym pacjentem, a to dlatego, że nie pozwala, by rządziły nim trzy słońca, które posiada w swojej duszy. Oto dlaczego, przychodząc, by panować, pierwszą rzeczą, którą moja Wola wytnie, jest ludzka wola. Wiejąc, rozproszy chmury, a wtedy człowiek pozwoli się kierować trzem słońcam, które posiada w głębi swojej duszy i które utrzymują naszą komunikację; nasza Wola natychmiast wzniesie się do naszego źródła i wszystko będzie celebracją i chwałą dla nas i dla niego. ale ludzka wola utworzyła gęste chmury i dlatego widzimy człowieka bez chwały, porządku i harmonii jego stworzenia. Jego prace są bezowocne, zepsute i pozbawione piękna; jego kroki są niepewne. Można powiedzieć, że jest biednym pacjentem, a to dlatego, że nie pozwala, by rządziły nim trzy słońca, które posiada w swojej duszy. Oto dlaczego, przychodząc, by panować, pierwszą rzeczą, którą moja Wola wytnie, jest ludzka wola. Wiejąc, rozproszy chmury, a wtedy człowiek pozwoli się kierować trzem słońcam, które posiada w głębi swojej duszy i które utrzymują naszą komunikację; nasza Wola natychmiast wzniesie się do naszego źródła i wszystko będzie celebracją i chwałą dla nas i dla niego. porządek i harmonię jego stworzenia. Jego prace są bezowocne, zepsute i pozbawione piękna; jego kroki są niepewne. Można powiedzieć, że jest biednym pacjentem, a to dlatego, że nie pozwala, by rządziły nim trzy słońca, które posiada w swojej duszy. Oto dlaczego, przychodząc, by panować, pierwszą rzeczą, którą moja Wola wytnie, jest ludzka wola. Wiejąc, rozproszy chmury, a wtedy człowiek pozwoli się kierować trzem słońcam, które posiada w głębi swojej duszy i które utrzymują naszą komunikację; nasza Wola natychmiast wzniesie się do naszego źródła i wszystko będzie celebracją i chwałą dla nas i dla niego. porządek i harmonię jego stworzenia. Jego prace są bezowocne, zepsute i pozbawione piękna; jego kroki są niepewne. Można powiedzieć, że jest biednym pacjentem, a to dlatego, że nie pozwala, by rządziły nim trzy słońca, które posiada w swojej duszy. Oto dlaczego, przychodząc, by panować, pierwszą rzeczą, którą moja Wola wytnie, jest ludzka wola. Wiejąc, rozproszy chmury, a wtedy człowiek pozwoli się kierować trzem słońcam, które posiada w głębi swojej duszy i które utrzymują naszą komunikację; nasza Wola natychmiast wzniesie się do naszego źródła i wszystko będzie celebracją i chwałą dla nas

i dla niego. a to dlatego, że nie pozwala, by rządziły nim trzy słońca, które posiada w swojej duszy. Oto dlaczego, przychodząc, by panować, pierwszą rzeczą, którą moja Wola wytnie, jest ludzka wola. Wiejąc, rozproszy chmury, a wtedy człowiek pozwoli się kierować trzem słońcam, które posiada w głębi swojej duszy i które utrzymują naszą komunikację; nasza Wola natychmiast wzniesie się do naszego źródła i wszystko będzie celebracją i chwałą dla nas i dla niego. a to dlatego, że nie pozwala, by rządziły nim trzy słońca, które posiada w swojej duszy. Oto dlaczego, przychodząc, by panować, pierwszą rzeczą, którą moja Wola wytnie, jest ludzka wola. Wiejąc, rozproszy chmury, a wtedy człowiek pozwoli się kierować trzem słońcam, które posiada w głębi swojej duszy i które utrzymują naszą komunikację; nasza Wola natychmiast wzniesie się do naszego źródła i wszystko będzie celebracją i chwałą dla nas i dla niego. i którzy utrzymują naszą komunikację; nasza Wola natychmiast wzniesie się do naszego źródła i wszystko będzie celebracją i chwałą dla nas i dla niego. i którzy utrzymują naszą komunikację; nasza Wola natychmiast wzniesie się do naszego źródła i wszystko będzie celebracją i chwałą dla nas i dla niego.

12 czerwca 1928 - Jak Bóg ponownie odczuwa radość pierwszych dni Stworzenia. Zaklęcie, które Wola Boża stworzy dla ludzkiej woli, przykład słońca. Kiedy i gdzie odbyło się małżeństwo z ludzkością i kiedy zostanie odnowione.

Kontynuuję swoją rundę w czynach dokonanych przez boski Fiat w stworzeniu i które trzyma on w ręku aż do teraz, z taką samą mocą i mądrością, jakby powtarzał czyn już dokonany, kiedy nie był niczym innym jak kontynuacją jednego aktu. Mój duch został przeniesiony do Nieba, gdy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy robisz swoje rundy w mojej Woli, aby odtworzyć wszystkie jego czyny, zabiegać o nie, kochać ich i czynić je jednością z twoimi, i żebyś przybyła do Raju, radości, świąt i szczęścia doświadczanego przez Nas Boskość w stworzeniu zostaje odnowiona. Oh ! jak patrzeć, jak zatapiasz się w słońcu, wietrze, morzu i w niebiosach, przypomina nam z siłą szybkie loty pierwszego stworzenia, które wyszło z naszych twórczych rąk! W rzeczywistości, ponieważ Adam był w jedności naszej Woli, ze wszystkich naszych czynów dokonanych w Stworzeniu z miłości do niego, jego czyn był wyjątkowy i przez ten pojedynczy akt przyniósł nam wszystkie nasze triumfalnie. W ten sposób przyniósł nam wszystkie radości i wszystkie rzeczy, które rozprzestrzeniliśmy, uporządkowaliśmy i zharmonizowaliśmy w całym wszechświecie. Oh ! jak się ucieszyliśmy,' zachwycające piękno, które przychodzi do nas, obdarzone wszystkimi naszymi dziełami i przynosząc je nam, aby nas uszczęśliwić i uwielbić nas i żyć z nami szczęśliwie! Ponadto, widząc, jak kontynuujecie lot i udajecie się wszędzie, aby robić swoje obchody, widzimy, jak piękne może być życie stworzenia w naszej Woli. Wydaje się, że chce wejść we wszystko, co robimy; chce wszystko zabrać - ale co zrobić? Dać nam wszystko i sprawić, abyśmy byli szczęśliwi, a my to wszystko oddajemy, mówiąc: „Wszystkie te rzeczy są Twoje – to dla Ciebie je stworzyliśmy i wydobyliśmy z nas samych. A widząc to, odczuwamy pragnienie odnowienia stworzenia człowieka i dania mu Królestwa naszej Woli.

Następnie, łagodniejszym tonem, dodał:

Moja córko, nie brakuje mi ani Mocy, ani Woli; Dlatego do mnie należy wskrzeszenie dekadenckiego człowieka i przywrócenie go, gdyż ludzka wola zniszczyła dzieło naszych twórczych rąk.

Poruszony łzami i pełen smutku po nieszczęsnym człowieku, milczał, a ja powiedziałem sobie: „Jak możemy powrócić do pierwotnego stanu Stworzenia, skoro człowiek wpadł w otchłań nieszczęść, niemal zniekształcając sposób, w jaki został stworzony ? A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, moja Wola może zrobić wszystko – i tak jak stworzyłem człowieka z niczego, tak i ona może wydobyć go z jego nieszczęścia – i to bez zmiany sposobu, w jaki go stworzyliśmy. Pozostawiając mu wolną wolę, użyjemy innej kombinacji miłości: światło naszej Woli uwolni z większą mocą swoje najjaśniejsze promienie; zbliży się do niego, aby spojrzeć twarzą w twarz na jego ludzką wolę, która otrzyma czar przenikliwego światła, które oślepiając go delikatnie przyciągnie do siebie. A ludzka wola, przyciągnięta światłem tak promiennym i tak rzadkiej urody, zapragnie zobaczyć, co jest tak piękne w tym świetle. Oglądając, będzie oczarowana, poczuje się szczęśliwa i pokocha - bez przymusu, ale spontanicznie - żyć w naszej Woli. Czy słońce ma tę zaletę, że jeśli chcemy na nie patrzeć, źrenica człowieka pozostaje oślepiona jego światłem; a jeśli oko chce patrzeć, widzi tylko światło, ponieważ moc światła uniemożliwia uczniowi zobaczenie wszystkich rzeczy wokół niego? A jeśli człowiek jest zmuszony spuścić oczy, aby uwolnić się od światła, to dlatego, że nadmiar światła go niepokoi i nie czuje się dobrze; ale gdyby czuł się dobrze, nie mógł łatwo usunąć źrenic ze światła słonecznego. Z drugiej strony światło mojej Woli nie będzie przeszkadzać źrenicom duszy; przeciwnie, dusza będzie miała szczęście ujrzeć same akty ludzkiej woli przemienione w światło, i będzie tęsknić za tym światłem, aby mocniej uwolniło jej promienie, aby zobaczyć swoje czyny w oczarowaniu i pięknie tego boskiego światła. Moja Wola ma moc rozwiązania problemu człowieka, ale musi użyć bardziej przesadnego aktu większej wielkoduszności naszego najwyższego Fiata; dlatego módlcie się i wstawiajcie za tak świętą sprawę w imię biednych stworzeń.

Po tym, jak było Boże Ciało, powiedziałam sobie, że ten dzień jest świętem zaślubin, które Błogosławiony Jezus zawarł z duszami w Najświętszym Sakramencie Miłości. A mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, prawdziwe małżeństwo z ludzkością zostało zawarte w Stworzeniu. Niczego nie brakowało ani duszy, ani ciała - wszystko zostało wykonane z królewskim przepychem. Przygotowano ogromny pałac dla ludzkiej natury, pałac, jakiego żaden król ani cesarz nie mógłby mieć, jakim jest cały Wszechświat: gwiaździste niebo i jego sklepienie, słońce, którego światło nigdy nie zgaśnie; kwitnący ogród, w którym szczęśliwa para, Bóg i człowiek, mieli chodzić, bawić się i utrzymywać nieprzerwaną i nieprzerwaną ucztę naszego małżeństwa; szaty utkane nie z materii, ale uformowane z najczystszego światła przez naszą Moc, jak przystało na królewskie osoby… Wszystko było pięknem w człowieku, ciele i duszy, bo ten, który przygotował i utworzył małżeństwo, miał piękno nieosiągalne. A tym samym, biorąc pod uwagę zewnętrzny przepych tak wielu zachwycających piękności obecnych w stworzeniu, można sobie wyobrazić wewnętrzne morza świętości, piękna, światła, nauki itd., które człowiek posiadał wewnętrznie. Wszystkie akty człowieka, zewnętrzne i wewnętrzne, były jak wiele klawiszy muzycznych, które tworzyły najwspanialsze melodie, miękkie, melodyjne i harmonijne, podtrzymujące radość

małżeństwa. A każdy kolejny akt, który przygotowywał do wykonania, był jak mała sonata, którą przygotowywał, by zaprosić żonę, by razem z nim rozkoszowała się nią. zewnętrzne i wewnętrzne były jak wiele klawiszy muzycznych, które tworzyły najwspanialsze melodie, miękkie, melodyjne i harmonijne, podtrzymujące radość małżeństwa. A każdy kolejny akt, który przygotowywał do wykonania, był jak mała sonata, którą przygotowywał, by zaprosić żonę, by razem z nim rozkoszowała się nią. zewnętrzne i wewnętrzne były jak wiele klawiszy muzycznych, które tworzyły najwspanialsze melodie, miękkie, melodyjne i harmonijne, podtrzymujące radość małżeństwa. A każdy kolejny akt, który przygotowywał do wykonania, był jak mała sonata, którą przygotowywał, by zaprosić żonę, by razem z nim rozkoszowała się nią.

Moja Wola Boża, która panowała nad ludzkością, przyniosła jej nowy i nieustanny czyn oraz podobieństwo do tego, który ją stworzył i poślubił. Ale w tej wielkiej uczcie mężczyzna zerwał najsilniejszą więź, w której spoczywała cała ważność naszego małżeństwa i przez którą było ważne: wycofał się z naszej Woli. Z tego powodu małżeństwo zostało zerwane, a ponieważ wszystkie prawa zostały utracone, pozostała tylko pamięć, ale zniknęła substancja, życie i skutki. Otóż Sakrament Eucharystii, w którym moja miłość przelewała się w każdy możliwy sposób, nie może być nazwany pierwszym lub prawdziwym małżeństwem stworzenia, ponieważ nie robię nic innego, jak tylko kontynuuję to, co robiłem, kiedy byłem na ziemi. Zgodnie z potrzebami dusz czynię się, z niektórymi, współczujący lekarz, aby ich uzdrowić, z innymi mistrzem ich uczyć, z innymi, ojcze, aby im przebaczyć, a z innymi światłem, aby przywrócić im wzrok. Daję siłę słabym, odwagę nieśmiałym, pokój zatroskanym - krótko mówiąc, kontynuuję moje życie odkupienia i cnoty; jednak wszystkie te nieszczęścia wykluczają małżeństwo. Młody mężczyzna nie żeni się z chorą młodą kobietą – co najwyżej poczeka, aż wyzdrowieje; ani słaba młoda kobieta, która często go obraża. A jeśli oblubieniec jest królem i go kocha, to co najwyżej poczeka, aż panna młoda będzie zdrowa, pokocha go, jej stan staje się trochę bardziej zadowalający i nie jest też gorszy od jego. Teraz stan, w jakim znajduje się ta biedna ludzkość, jest nadal stanem biednej chorej osoby, i czekam, aż moja Wola zostanie poznana i zapanuje wśród stworzeń, bo to ona przywróci prawdziwe zdrowie, godne mnie królewskie szaty i piękność. Wtedy na nowo założę prawdziwe i oryginalne małżeństwo.

16 czerwca 1928 - Przykład męża, który rozstaje się w sądzie, jak Bóg po upadku człowieka. Nowe zaręczyny na małżeństwo zostały zawarte na Krzyżu. Wypełnienie Woli Bożej.

Myślałem o tym, co zostało powiedziane powyżej, a mój błogosławiony Jezus nadal mówił do mnie:

Moja córko, naprawdę jest prawdą, że Najwyższa Istota ustanowiła swoje małżeństwo z ludzkością na początku Stworzenia; a to, co się wydarzyło, jest jak nowożeńcy, którego zła żona postawiła przed sądem o separację. Ale pan młody wciąż zachowuje uczucie w swoim sercu i myśli i ma nadzieję, że gdyby jego wybranka miała się zmienić, kto wie… mógłby się z nią ponownie połączyć i związać więzami małżeńskimi. Dlatego często daje jej do zrozumienia, że ją kocha, wysyłając posłańców.

Oto, co uczynił Bóg: chociaż małżeństwo z ludzkością zostało rozwiązane w niebiańskim sądzie, Bóg zachował dla niej miłość i chociaż była daleko od niego, marzył o nowej więzi małżeńskiej z ludzkością; do tego stopnia, że nie zniszczył pałacu, który uformował z takim przepychem i wspaniałością, ani nie odebrał mu dobra słońca, które tworzyło dzień; zostawił jej wszystko, aby ta, która go obraziła, mogła z tego skorzystać. Utrzymywał nawet korespondencję, wybierając od początku świata czasem tego dobrego, a czasem innych, którzy byli jak posłańcy. I jak wielu listonoszy niektórzy przynieśli małe listy, inni telegramy, jeszcze inni telefony z Nieba z informacją, że daleki mąż o niej nie zapomniał,

Tak więc w Starym Testamencie im bardziej pomnażałem dobro, patriarchów i proroków, tym pilniejsze stawały się listy i zaproszenia, które wymieniano między Niebem a ziemią, z wiadomościami głoszonymi przez Boga. nowy związek. Jest to tak prawdziwe, że nie mogąc już dłużej powstrzymać żaru swojej miłości i widząc, że zepsuta ludzkość nie była jeszcze usposobiona, Bóg uczynił wyjątek, łącząc Królową Dziewicę i Ludzkość Słowa więzami prawdziwego małżeństwa. aby na mocy ich zjednoczenia upadła ludzkość mogła zostać podniesiona i uformować swoje małżeństwo z całą ludzkością. Moje Człowieczeństwo utworzyło wtedy moje nowe zaręczyny z Nią na Krzyżu i wszystko, co zrobiłem i wycierpiałem, aż do śmierci na Krzyżu, było przygotowaniem do upragnionego małżeństwa w Królestwie mojej Woli Bożej. Teraz, po zaręczynach, są obietnice i dary, które trzeba wymienić, a są to wiedza o moim boskim fiacie. To dzięki nim ludzkość ponownie otrzymuje wielki dar, który człowiek odrzucił w Raju, nieskończony, wieczny i nieskończony dar mojej Woli. Ten dar przyciągnie zepsutą ludzkość do tego stopnia, że w zamian da nam dar swojej ubogiej woli, która będzie potwierdzeniem i pieczęcią związku małżonków, po tak długim łańcuchu korespondencji, wierności od Boga, a niekonsekwencja, niewdzięczność i chłód stworzeń. i to jest wiedza o moim boskim fiacie. To dzięki nim ludzkość ponownie otrzymuje wielki dar, który człowiek odrzucił w Raju, nieskończony, wieczny i nieskończony dar mojej Woli. Ten dar przyciągnie zepsutą ludzkość do tego stopnia, że w zamian da nam dar swojej ubogiej woli, która będzie potwierdzeniem i pieczęcią związku małżonków, po tak długim łańcuchu korespondencji, wierności od Boga, a niekonsekwencja, niewdzięczność i chłód stworzeń. i to jest wiedza o moim boskim fiacie. To dzięki nim ludzkość ponownie otrzymuje wielki dar, który człowiek odrzucił w Raju, nieskończony, wieczny i nieskończony dar mojej Woli. Ten dar przyciągnie zepsutą ludzkość do tego stopnia, że w zamian da nam dar swojej ubogiej woli, która będzie potwierdzeniem i pieczęcią związku małżonków, po tak długim łańcuchu korespondencji, wierności od Boga, a niekonsekwencja, niewdzięczność i chłód stworzeń.

Moja córko, ten człowiek zdegradował się i stracił wszystkie swoje dobra, ponieważ wyszedł z mojej Woli Bożej. Aby odzyskać swoją szlachetność i wszystko, co utracił, oraz otrzymać rehabilitację małżeństwa ze swoim Stwórcą, musi ponownie wejść w Boży Fiat, z którego wyszedł. Nie ma drogi pośredniej; nawet moje Odkupienie nie może wystarczyć, aby sprowadzić człowieka z powrotem na początek szczęśliwego czasu jego stworzenia. Odkupienie jest środkiem, drogą, światłem, pomocą - ale nie końcem. Koniec jest moją Wolą, bo moja Wola była początkiem i dobrze, że to, co było początkiem, powinno być także końcem. Dlatego ludzkość musi być zamknięta w mojej Woli Bożej, aby ponownie otrzymać swoje szlachetne pochodzenie i szczęście, a małżeństwo ze Stwórcą odzyskało swoją ważność. Dlatego wielkie dobro, jakie moje Odkupienie przyniosło człowiekowi, nie

wystarcza naszej Miłości, a on oczekuje więcej. Prawdziwa miłość nigdy nie jest zaspokojona; można to zrobić tylko mówiąc: „Nie mam nic więcej do dania". I wiedząc, że człowiek może znowu być szczęśliwy, zwycięski i chwalebny w szlachetnym stanie, w jakim został stworzony przez Boga – i że dzięki Panowaniu mojej Woli wśród nich – widzimy, dlaczego wszystkie pragnienia, przejawy i boskie westchnienia mają na celu dać poznać naszą Wolę, aby zapanowała i mogła powiedzieć naszej Miłości: „Uspokój się, bo nasze ukochane dziecko osiągnęło swoje przeznaczenie. On jest teraz w posiadaniu naszego dziedzictwa, które zostało mu dane w stworzeniu i które jest naszym Fiatem! A kiedy ma to, co nasze, my go mamy. W związku z tym, małżeństwo zostaje ponownie ustanowione; małżonkowie powrócili na swoje honorowe miejsce; pozostaje tylko świętować i cieszyć się tak wielkim dobrem, po tak długim czasie smutku. "

20 czerwca 1928 - Bóg jest aktem wyjątkowym. Przykład słońca. Dusza, która jest w Woli Bożej, żyje w tym wyjątkowym akcie i odczuwa wszystkie jego skutki. Wartość tego, co dokonuje się w Woli Bożej. Jak Jezus, który zawsze był z matką, s ' od kiedy zaczął swoje życie publiczne. Zastosowanie do duszy.

Moje porzucenie w Najwyższym Fiacie i moje loty we wszystkich czynach są ciągłe. Idąc przez Stworzenie, myślałem o porządku i harmonii wszystkich stworzonych rzeczy oraz o wielości aktów Wiecznej Woli w całym wszechświecie. Ale kiedy o tym myślałam, mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, Bóg jest jednym aktem, a jeśli widzimy w Stworzeniu wiele aktów, są one tylko skutkami tego wyjątkowego aktu Boga. Jest jak słońce: słońce jest jedno, jego światło jest jedno, ale kiedy dotyka ziemi i rozprzestrzenia się szybko wszędzie, jego skutki są niezliczone. Można powiedzieć, że słońce wywiera wyraźny wpływ na wszystko, czego dotyka: kolorem, miękkością i substancją, którą wlewa we wszystko, czego dotyka lekkimi palcami. Wydaje się, że słońce tworzy wiele kolejnych aktów, każdy piękniejszy od następnego, ale to nieprawda, bo to tylko efekty jego wyjątkowego aktu światła. W rzeczywistości moc pojedynczego aktu ma tę zaletę, że wywołuje wiele skutków, jak gdyby było to wiele kolejnych i odrębnych aktów, czym naprawdę są. Więc wszystko, co widzisz wWszechświat nie jest niczym innym niż efekt tego wyjątkowego aktu Boga; a ponieważ jest to akt wyjątkowy, posiada cnotę porządku i harmonii we wszystkich efektach, jakie wywołuje.

Tak samo jest z duszą, która żyje w mojej Woli Bożej. Żyjąc w wyjątkowym akcie Boga, odczuwa skutki tego wyjątkowego aktu we wszystkich swoich czynach; czuje w sobie porządek, harmonię, piękno, siłę tego jedynego boskiego aktu, który bardziej niż światło wywołuje skutki tak liczne, że czuje, że niebiosa, słońca, morza, pola kwiatów i wszystko inne. to, co dobre w niebie i na ziemi, powstaje w jego uczynkach. Nie ma nic wielkiego i dobrego, czego dusza żyjąca w mojej Woli nie mogłaby pomieścić. Jest prawdziwym słońcem, które cokolwiek robi lub dotyka, wytwarza różne odcienie piękna, łagodności, dobroci i wielorakich efektów, ponieważ wszystkie jej czyny zależą od pojedynczego czynu tego, który ją stworzył.

Pomyślałam po tym o wielkim dobru, które zawiera się w tym, co dokonuje się w Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, to, co dokonało się w mojej Woli Bożej, ma nieocenioną wartość. To tak, jakby dusza trzymała w ręku dwie płyty wagi i umieszczała na każdej płytce przedmiot o tej samej wadze i jednakowej wartości. Te przedmioty mają tę samą wagę, tę samą wartość, a cena, jaką może za nie uzyskać, jest taka sama. Teraz umieszczamy Boga i Jego Wolę na jednej z tac; w drugim dusza ze swoimi czynami dokonanymi w Woli Bożej. Dwie płyty pozostają w doskonałej równowadze i na tym samym poziomie, ponieważ Wola Boga i wola duszy są jednym, cokolwiek to czyni, czy to w Bogu, czy w stworzeniu, wartość jest taka sama. Tylko moja Wola wznosi duszę na podobieństwo jej Stwórcy; Jej dzieła dokonane w mojej Woli umieszczają ją w porządku Bożych uczynków.

Potem poczułem się przygnębiony i pomyślałem: „Co za zmiana! Przedtem mój słodki Jezus zawsze przychodził; wydawało się, że nie może się beze mnie obejść; a teraz… mijają dni i dni, a on wcale się nie spieszy i nie podbiega do mnie tak, jak kiedyś, gdy widzi, że nie mogę już tego znieść. Wygląda na to, że kiedy przychodzi, ma mi opowiedzieć o swoim Fiacie; wygląda na to, że interesuje go tylko to - wielka potrzeba, którą go potrzebuję, już go nie dotyczy. Myślałem o tym i wielu innych rzeczach, kiedy objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, postępuję z tobą jak z moją mamą. Zawsze żyliśmy razem, z wyjątkiem trzech dni, kiedy mnie stracili, a ponadto tam, gdzie była Matka, tam był też Syn, a tam, gdzie był Syn, tam była też Matka. Byliśmy nierozłączni. Potem, gdy przyszedł czas na spełnienie Odkupienia i musiałam żyć swoim życiem publicznym, rozeszły się drogi, chociaż ta wola, która nas ożywiała, sprawiała, że zawsze się ze sobą utożsamialiśmy. Pewne jest jednak, że nasi ludzie byli daleko od siebie – jeden w jednym miejscu, drugi gdzie indziej. Ale ponieważ prawdziwej miłości nie można na długo oddzielić od ukochanej osoby, ponieważ odczuwają oni przemożną potrzebę polegania na sobie i powierzania swoich sekretów, rezultatu ich przedsięwzięć i ich smutków, Czasami robiłem małe objazdy, aby ją znowu zobaczyć, i zdarzało się, że Królowa Matka opuściła swoje gniazdo, aby ponownie zobaczyć swojego Syna, który zranił ją z daleka; i rozstaliśmy się ponownie, aby Odkupienie mogło nastąpić.

To właśnie z tobą robię. Wcześniej byłam z wami zawsze, tak jak i teraz, ale ponieważ muszę pracować dla Królestwa mojej Woli Bożej, a ty musisz rzucić się w jego czyny, praca do wykonania wydaje się nas oddzielać od siebie. A kiedy Ty pracujesz, zajmuję się przygotowywaniem dla Ciebie innych zadań, informując Cię o innych rzeczach o moim Fiacie io tym, czym powinieneś się w nim kierować. Ale często wracam, żeby zabrać i odpocząć. Dlatego nie dziw się; tego wymaga wielkie dzieło Fiata Voluntas Tua *na ziemi, tak jak jest w niebie. Więc zaufaj mi i nie bój się niczego.*

25 czerwca 1928 - Wszystko, co zostało dokonane w Fiacie, nabiera ciągłego i nieustannego działania. Przykład słońca. Powód Jezusa na pustyni. Cierpienia izolacji.

Modliłam się i świadoma mojej skrajnej nędzy, błagałam moją niebiańską Matkę, aby dała mi swoją miłość, aby odkupić moją nędzną miłość. Robiłam to, gdy mój słodki Jezus, objawiający się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, pierwszy akt miłości mojej Matki dokonał się w Woli Bożej iw rezultacie ma ciągłość, jak gdyby zawsze był aktem kochania i działania. Jego miłość nigdy się nie

kończy; jego dzieła są nieustannymi powtórzeniami, tak że każdy, kto chce przyjąć jego miłość, zawsze znajduje ją w działaniu, ponieważ jest ona efektem pierwszej miłości, która się powtarza i powtarza.

Tak jest z duszą, która działa w mojej Woli. Jego czyny nabierają ciągłości - powtarzają się w kółko, bez przerwy. Są jak prawdziwe słońce, które od momentu stworzenia przez Boga dało swój pierwszy akt światła - ale tak wielkie, że wypełnia niebo i ziemię w jednym akcie. I powtarza ten akt zawsze i bez przestanku, aby wszyscy mogli przyjąć jego akt światła, chociaż ten akt, który był aktem wiecznego światła dla wszystkich, był wyjątkowy. Gdyby słońce mogło powtórzyć swój akt, moglibyśmy zobaczyć tyle słońc, ile powtarza się; ale ponieważ akt światła, którego dokonał, jest wyjątkowy, możemy zobaczyć tylko jedno słońce i nic więcej. Ale czego nie zrobiło słońce, zrobiła Suwerenna Królowa, a dusza, która działa w mojej Woli, również: tak wiele słońc dla tak wielu czynów, a te słońca są połączone, chociaż różnią się od siebie pięknem, światłem i chwałą, które oddają swojemu Stwórcy, oraz w powszechnym dobru, które sprowadzają na wszystkie stworzenia. Te akty mają boską moc; to dzięki tym aktom Najświętsza Dziewica mogła uzyskać przyjście Słowa na ziemię i dzięki tym aktom moje Królestwo przyjdzie na ziemię. Czyn powtarzany bez końca w moim fiacie ma zwycięską cnotę zachwytu i oczarowania przed naszą Boskością. To nieustanne powtarzanie się w Woli Bożej jest siłą duszy, niezwyciężoną bronią, która rozbraja jego Stwórcę i zwycięża go bronią miłości, a on czuje się zaszczycony, że został pokonany przez stworzenie. w świetle i chwale, które oddają swemu Stwórcy, oraz w powszechnym dobru, które sprowadzają wszystkim stworzeniom. Te akty mają boską moc; to dzięki tym aktom Najświętsza Dziewica mogła uzyskać przyjście Słowa na ziemię i dzięki tym aktom moje Królestwo przyjdzie na ziemię. Czyn powtarzany bez końca w moim fiacie ma zwycięską cnotę zachwytu i oczarowania przed naszą Boskością. To nieustanne powtarzanie się w Woli Bożej jest siłą duszy, niezwyciężoną bronią, która rozbraja jego Stwórcę i zwycięża go bronią miłości, a on czuje się zaszczycony, że został pokonany przez stworzenie. w świetle i chwale, które oddają swemu Stwórcy, oraz w powszechnym dobru, które sprowadzają wszystkim stworzeniom. Te akty mają boską moc; to dzięki tym aktom Najświętsza Dziewica mogła uzyskać przyjście Słowa na ziemię i dzięki tym aktom moje Królestwo przyjdzie na ziemię. Czyn powtarzany bez końca w moim fiacie ma zwycięską cnotę zachwytu i oczarowania przed naszą Boskością. To nieustanne powtarzanie się w Woli Bożej jest siłą duszy, niezwyciężoną bronią, która rozbraja jego Stwórcę i zwycięża go bronią miłości, a on czuje się zaszczycony, że został pokonany przez stworzenie. to dzięki tym aktom Najświętsza Dziewica mogła uzyskać przyjście Słowa na ziemię i dzięki tym aktom moje Królestwo przyjdzie na ziemię. Czyn powtarzany bez końca w moim fiacie ma zwycięską cnotę zachwytu i oczarowania przed naszą Boskością. To nieustanne powtarzanie się w Woli Bożej jest siłą duszy, niezwyciężoną bronią, która rozbraja jego Stwórcę i zwycięża go bronią miłości, a on czuje się zaszczycony, że został pokonany przez stworzenie. to dzięki tym aktom Najświętsza Dziewica mogła uzyskać przyjście Słowa na ziemię i dzięki tym aktom moje Królestwo przyjdzie na ziemię. Czyn powtarzany bez końca w moim fiacie ma zwycięską cnotę zachwytu i oczarowania przed naszą Boskością. To nieustanne powtarzanie się w Woli Bożej jest siłą duszy, niezwyciężoną bronią, która rozbraja jego Stwórcę i zwycięża go bronią miłości, a on czuje się zaszczycony, że został pokonany przez stworzenie.

Kontynuowałam potem moją rundę w Bożym Fiacie i podążając za moim Jezusem w drodze na pustynię, myślałam: „Dlaczego Jezus wybrał drogę na pustynię? Nie było tam dusz do nawrócenia, ale nic poza głęboką samotnością, gdy szukał dusz. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko towarzystwo przełamuje ból i osłabia go, a samotność go wzmacnia, podwaja i zaostrza. Chciałam udać się na pustynię, aby poczuć w moim Człowieczeństwie całą surowość izolacji, jaką Wola Boża znosiła przez wieki ze strony stworzeń. Moje Człowieczeństwo musiało wznieść się do porządku boskiego i zstąpić do porządku ludzkiego, aby zamknąć cierpienia obojga i wziąć na siebie całkowicie bolesną część, która oddzielała człowieka od Boga, aby ludzie ponownie przywiązali się do uścisku i pocałunek ich Stwórcy. Ale to nie był jedyny powód mojego wyjazdu na pustynię. Musicie wiedzieć, że nasz ukochany Majestat, tworząc Kreację, ustanawia, że każde miejsce powinno być zamieszkane i zaludnione, i że ziemia musi być niezwykle żyzna i bogata w wiele roślin, aby wszyscy mogli żyć w obfitości. Człowiek, grzesząc, wzbudził oburzenie Bożej sprawiedliwości, a ziemia w wielu miejscach pozostała opuszczona, bezpłodna i wyludniona – obraz tych bezpłodnych rodzin, w których nie ma śmiechu ani świętowania, nie ma harmonii, ponieważ są bezdzietne; nie ma nikogo, kto mógłby przełamać monotonię obojga małżonków, a koszmar izolacji ciąży im na sercu i powoduje smutek. Taka była ludzka rodzina. Z drugiej strony, gdzie są dzieci, zawsze jest coś do zrobienia, coś do powiedzenia, okazja do świętowania. Spójrz na niebo - zobacz, jak jest zaludnione gwiazdami; Ziemia miała być echem nieba, zatłoczona mieszkańcami i obfitować w produkcję, aby wszyscy byli bogaci i szczęśliwi.

Kiedy człowiek odstąpił od mojej Woli, jego los się zmienił; i chciałem udać się na pustynię, aby pamiętać o błogosławieństwach mojego Ojca Niebieskiego i wzywając Królestwo mojej Woli, przywrócić ziemię, zaludnić ją i zapłodnić wszędzie, aby ziemia wydała więcej nasion i piękniejsza, bo by urosła stokrotnie, by była bardziej owocna i jaśniejąca. Ileż wielkich rzeczy dokona Królestwo mojego Bożego Fiata! Tak bardzo, że wszystkie żywioły czekają: słońce, wiatr, morze, ziemia i całe Stworzenie – aby wydobyć z ich łona wszystkie dobra i wszystkie skutki, które zawierają. W rzeczywistości, ponieważ Wola Boża, która nimi rządzi, nie panuje wśród stworzeń, nie zabierają wszystkich dóbr, które mają w sobie, a jako jałmużnę daną sługom dają tylko to, co mają. Tak więc ziemia nie wydaje wszystkich nasion; słońce, nie znajdując wszystkich nasion, nie wytwarza wszystkich skutków i wszystkich dóbr, które zawiera; I tak dalej. Dlatego wszyscy czekają na Królestwo Fiata, by pokazać stworzeniom, jak bogate są i jak wiele wspaniałych rzeczy umieścił w nich Stwórca dla dobra tych, którzy mieli być dziećmi Jego Woli.

29 czerwca 1928 - *Kocham cię* tworzy ciepło, światło Woli Bożej, aby uformować słońce. Długa linia utworzona przez stworzenie, które żyje w Bożym Fiacie. Jego trzy królestwa, trzy słońca i trzy korony. Jak nie będzie już cienia w wierze.

Wypełniałem moje zwykłe czyny w Bożym Fiacie, powtarzając za każdą stworzoną rzecz moją długą litanię „ *Kocham Cię”* ; ale robiąc to, powiedziałem sobie: „Jestem do tego tak przyzwyczajony, że wydaje mi się, że nie mogę powstrzymać się od powiedzenia, *że cię kocham, kocham cię…* ” I właśnie w tym momencie mój słodki Jezus , objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, twoja nieustanny „ Kocham cię” *jest niczym innym jak ciągłością pierwszego „* Kocham cię *” mojej Woli Bożej, która, raz wypowiedziana, ma tę zaletę, że powtarza faktami to, co zostało powiedziane tylko raz. „* Kocham cię” *tworzy ciepło, a moja Wola Boża tworzy światło, które nawiedza „* Kocham cię”*., tworzy słońce i wszystkie są bardziej promienne niż inne. Jak piękne jest życie duszy w mojej Woli Bożej! Tworzy długą linię - prawie niekończącą się. W rzeczywistości, jeśli myśli, to wyraża swoje myśli w boskim duchu i formuje długie pokolenie jej dzieci w duchu Ojca Niebieskiego; jeśli przemawia, to wypowiada swoje słowa w słowie Bożym, tworząc długie pokolenie dzieci jej słowa; jeśli działa, jeśli chodzi, jeśli drży, oddaje swoje uczynki w ręce swego Stwórcy, swoje kroki u Jego boskich stóp, jej bicie serca w Ojcowskim Sercu, tworząc długie pokolenie dzieci jej uczynków, Jego kroki i bicie jego serca. Jakże nieskończone pokolenie tworzy dla swego Stwórcy duszę żyjącą w mojej Woli!*

I wzruszony powtórzył: *Jaka ona jest piękna! Jak piękny jest noworodek mojej Woli! W swojej małości chciałaby konkurować ze swoim Stwórcą; chciałaby dać mu sposobność, aby zawsze się uśmiechał i poprzez swoje dziecinne niespodzianki uchwycił jego spojrzenie i nie odrywał go od niej, aby pokazać mu długie pokolenie swoich dzieci.*

I jak pijany miłością zachowywał milczenie; ale nieco później dodał:

Moja córko, stworzenie ma w swojej duszy trzy królestwa, które są jego trzema mocami. Można je nazwać stolicami tych trzech królestw, podczas gdy reszta stworzenia – słowa, oczy, uczynki, ślady… – to miasta, miasteczka, morza i terytoria, które składają się na te królestwa. Samo serce nie może być nazwane stolicą, ale najważniejszym centrum komunikacyjnym dla innych. Jednak w czasie wojny, jeśli stolica zostanie podbita, wojna się kończy, ponieważ wszystkie inne miasta zostają pokonane wraz ze stolicą. Jeśli moja Wola zdoła zdobyć trzy stolice tych królestw i podnieść w nich swój tron, wszystkie inne miasta zostaną podbite i zdominowane przez najwyższego Fiata. Jaką chwałę osiągną te królestwa! Będą najbogatszymi i najludniejszymi, gdyż będą rządzeni i zdominowani przez niezwyciężonych, silnych, potężnych. Nikt nie odważy się zakłócić i zakłócić ich porządku; wszystko będzie pokojem, radością i wieczną ucztą. Ci, którzy będą żyć w mojej Woli Bożej, posiądą te trzy słońca, każde piękniejsze od drugiego – trzy królestwa pokoju wzbogacone wszelką radością, wszelką harmonią i wszelkim szczęściem; i będą ukoronowani trzema koronami. Ale czy wiesz, kto ukoronuje czoło dzieci mojej Woli koroną? Święta Trójca. Zachwyceni podobieństwem do nas, które w nią wpoiliśmy, tworząc ich, widząc, że nasz Fiat wychowywał i szkolił ich tak, jak chcieliśmy, i bolał na widok naszych własnych cech w nich,

Potem poczułem się tak zanurzony w Supreme Fiacie, że poczułem się jak gąbka nasycona jego światłem. Wydawało mi się, że wszystkie stworzone rzeczy przyniosły mi pocałunek Woli Bożej iw tym pocałunku czułam, jak usta mojego Stwórcy spoczywają na moich. Wydawało mi się, że Fiat niósł w sobie Trzy Osoby. Poczułam, jak mój duch rozpływa się w świetle Fiata, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy moja Wola będzie miała swoje Królestwo na ziemi i dusze będą w niej żyły, nie będzie już cieni ani zagadek w wierze, a wszystko będzie jasne i pewne. Światło mojej Woli wniesie do samych stworzonych rzeczy jasną wizję ich Stwórcy; stworzenia dotkną go własnymi rękami we wszystkim, co uczynił z miłości do nich. Wola ludzka jest

teraz cieniem wiary; namiętności są chmurami, które zasłaniają ich jasne widzenie, jak słońce, gdy gęste chmury tworzą się w niższych warstwach atmosfery: chociaż słońce tam jest, chmury przesuwają się pod słońce i wydaje się, że jest tak ciemno, jak gdyby była noc; a każdemu, kto nigdy nie widział słońca, trudno byłoby uwierzyć, że ono istnieje. Ale gdyby pędzący wiatr rozproszył chmury, Któż odważyłby się powiedzieć, że słońce nie istnieje, gdyby własnymi rękami dotknęli jego promieniującego światła? To jest stan, w którym znajduje się wiara, ponieważ moja Wola nie panuje. Stworzenia są prawie jak ślepcy, którzy muszą polegać na innych, aby uwierzyć, że Bóg istnieje. Ale kiedy zapanuje mój boski Fiat, jego światło sprawi, że własnymi rękami dotkną istnienia ich Stwórcy; więc inni nie będą już musieli tego mówić - cienie i wątpliwości znikną. jego światło sprawi, że własnymi rękami dotkną istnienia swego Stwórcy; więc inni nie będą już musieli tego mówić - cienie i wątpliwości znikną. jego światło sprawi, że własnymi rękami dotkną istnienia swego Stwórcy; więc inni nie będą już musieli tego mówić - cienie i wątpliwości znikną.

A mówiąc to, Jezus wyprowadził ze swego Serca falę radości i światła, które dadzą więcej życia stworzeniom; i z pełnym miłości uporem dodał:

Jak niecierpliwie czekam na Królestwo mojej Woli! Zakończę kłopoty stworzeń i nasze cierpienie. Niebo i ziemia uśmiechną się do siebie; nasze święta i ich święta znajdą porządek początku stworzenia. Zakryjemy wszystko zasłoną, aby święta już nigdy nie zostały przerwane.

4 lipca 1928 - Potrzeba złożenia depozytu na zakup Królestwa Woli Bożej. Jak Wola Boża sprawia, że wszystko jest lekkie jak piórko, aby wszystko mogło zostać objęte.

Kontynuując moje okrążenia w Boskim Fiacie, powiedziałam sobie: „Jaki jest pożytek z ciągłego powtarzania tych próśb o Królestwo Woli Bożej?... I dlaczego ciągłe powtarzanie tych okrążeń, aby zaangażować Jego Wolę, by dać Jego Królestwo aby "mogła zapanować wśród swoich stworzeń?" Mój umiłowany Jezus objawił się wtedy we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, jak ktoś chce coś kupić, to płaci zaliczkę, a im większa, tym bezpieczniejszy zakup i tym mniej trzeba zapłacić, jeśli chodzi o rozliczenia. Teraz, skoro chcesz Królestwa mojej Woli, musisz płacić zaliczki. I za każdym razem, gdy robicie rundę, prosząc o to nieustannie swoimi czynami w imieniu wszystkich, dodajecie jeszcze jedną zaliczkę, aby zapewnić sobie zakup Królestwa Mojego Boskiego Fiata. A ponieważ to właśnie tego chcecie pozyskać, konieczne jest, aby wasze czyny dokonywały się w nim i nabyły wartość waluty wybitej przez moją Bożą Wolę. W przeciwnym razie nie byłaby to ważna waluta, która zostałaby wprowadzona do obiegu w celu zakupu - byłaby to waluta obca Królestwu. W rzeczywistości,

Takie jest zastosowanie twoich małych pocisków w moim fiacie. Czyny, które w nim podejmujesz, twoje wielokrotne prośby o moje królestwo, są niezbędne, abyś mógł dokonać tego wielkiego zakupu. Czy to nie jest to, co zrobiłem w Odkupieniu? Musiałem zapłacić zaliczkę za moje czyny przed moim Ojcem Niebieskim i musiałem zapłacić za wszystkich, aby otrzymać Królestwo Odkupienia; a kiedy dokonano pełnej zapłaty, wtedy

Bóstwo podpisało, że Królestwo jest moje. Dlatego nadal spłacaj swoje raty, jeśli chcesz mieć podpis, że Królestwo mojego Fiata należy do ciebie.

Potem powiedziałem do mojego Jezusa: „W Twojej Woli biorę całe Stworzenie w moje ramiona – niebiosa, słońce, gwiazdy i całą resztę – aby zanieść je przed Najwyższy Majestat jako modlitwę i uwielbienie. aby poprosić o Królestwo Fiata. Ale robiąc to, pomyślałem: „Jak mogę objąć wszystko, jeśli moja małość jest taka, że nie mógłbym pocałować nawet jednej gwiazdy, nie mówiąc już o niczym?" Wszystko to jest niewykonalne. I mój kochany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, dusza, która posiada moją Wolę, może zabrać wszystko. Moja Wola ma tę zaletę, że sprawia, że wszystko staje się lekkie; czyni niebiosa, gwiazdy, słońca, całe stworzenie, aniołów, świętych, królową dziewicę i samego Boga lekkimi jak piórko. W rzeczywistości tylko dusza, która jest właścicielem mojego Fiata, może wszystko zabrać i dać mi wszystko, ponieważ mając cnotę rozszerzania niebios i formowania gwiazd gdziekolwiek jest, ma cnotę brania wszystkiego i obejmowania wszystkiego. Taki jest naprawdę wielki cud życia w mojej Woli Bożej: małość może nieść i obejmować ogrom, słabość może nieść siłę, nic nie może posiąść całości, stworzenia Stwórcy. Gdzie jest życie mojej Woli Bożej, tam też wszystkie cuda są zjednoczone. Nieskończoność, Odwieczny pozwala się nieść jak triumfalnie w ramionach Tego, który żyje w mojej Woli, ponieważ kiedy patrzy na tę duszę, to nie ją widzi, ale Wola Boża, która ma prawo do wszystkiego, może zrobić wszystko i wszystko ogarnąć; dusza może więc oddać wszystko swojemu Stwórcy, tak jakby wszystko do niej należało. Czy to nie mój fiat rozszerzył niebo i zapełnił je gwiazdami? Jeśli miał moc tworzenia ich, ma również cnotę obejmowania ich i pozwalania, by niosły je triumfalnie, jak lekkie pióro, przez stworzenie, które żyje w Jego Woli Bożej. Dlatego kontynuuj swój lot moim fiatem, a zrobisz wszystko, aby mi wszystko dać io wszystko prosić. ale Wola Boża, która ma prawo do wszystkiego, może wszystko uczynić i objąć; dusza może więc wszystko oddać swojemu Stwórcy, jakby wszystko do niej należało. Czy to nie mój fiat rozszerzył niebo i zapełnił je gwiazdami? Jeśli miał cnotę tworzenia ich, ma również cnotę obejmowania ich i pozwalania, by niosły je triumfalnie, jak lekkie pióro, przez stworzenie, które żyje w Jego Woli Bożej. Dlatego kontynuuj swój lot moim fiatem, a zrobisz wszystko, aby mi wszystko dać io wszystko prosić. ale Wola Boża, która ma prawo do wszystkiego, może wszystko uczynić i objąć; dusza może więc wszystko oddać swojemu Stwórcy, jakby wszystko do niej należało. Czy to nie mój Fiat rozszerzył niebo i zapełnił je gwiazdami? Jeśli miał cnotę tworzenia ich, ma również cnotę obejmowania ich i pozwalania, by niosły je triumfalnie, jak lekkie pióro, przez stworzenie, które żyje w Jego Woli Bożej. Dlatego kontynuuj swój lot moim fiatem, a zrobisz wszystko, aby mi wszystko dać io wszystko prosić. ma też moc obejmowania ich i pozwalania, by niosły je triumfalnie, jak lekkie pióro, przez stworzenie, które żyje w Jego Woli Bożej. Dlatego kontynuuj swój lot moim fiatem, a zrobisz wszystko, aby mi wszystko dać io wszystko prosić. ma również moc obejmowania ich i pozwalania, by niosły je triumfalnie, jak lekkie pióro, przez stworzenie, które żyje w Jego Woli Bożej. Dlatego kontynuuj swój lot moim fiatem, a zrobisz wszystko, aby mi wszystko dać io wszystko prosić.

7 lipca 1928 - Towary wyprodukowane przez Wolę Bożą; zło wytworzone przez ludzką wolę. Jak wszelkie zło magicznie ustanie, jeśli zapanuje Wola Boża. Jak w domu w Nazarecie panowała Wola Boża.

Podążałam za moim słodkim Jezusem w jego życiu publicznym i myśląc o wszystkich ludzkich chorobach, które Jezus uzdrowił, powiedziałam sobie: „Dlaczego natura ludzka zmieniła się tak bardzo, że niektórzy stali się niemi, głusi, ślepi, inni pokryci ranami i ofiarami tak wielu innych zła? Jeśli to ludzka wola wyrządza krzywdę, dlaczego ciało też tak bardzo ucierpiało? A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Córko, musisz wiedzieć, że ciało nie zrobiło nic złego, ale wszystko złego zostało zrobione przez ludzką wolę. Przed grzechem Adam posiadał w swojej duszy pełnię życia mojej Boskiej Woli; możemy powiedzieć, że był wypełniony po brzegi, do tego stopnia, że się z niego wylało. Na mocy mojej Woli ludzka wola przelała światło i wypuściła zapachy swego Stwórcy: perfumy piękna, świętości i pełnego zdrowia; perfumy czystości i siły, które emanowały z jego woli jak tyle świetlistych obłoków. A ciało było tak upiększone tymi wydechami, że cudownie było widzieć je piękne, pełne wigoru, świetliste, tak zdrowe i tak zachwycające.

Po tym, jak Adam zgrzeszył, jego wola pozostała sama i nikt więcej nie rozproszył w niej światła, wielkiej różnorodności zapachów, które przetoczone na zewnątrz, zachowały duszę i ciało tak, jak zostały stworzone przez Boga. Wręcz przeciwnie, to były gęste chmury, zgniłe powietrze, zapachy słabości i nędzy, które zaczęły emanować z jego ludzkiej woli, tak że i ciało straciło świeżość i piękno. Stał się osłabiony i poddany wszelkiemu złu, dzieląc całe zło ludzkiej woli, tak jak dzielił całe dobro. A jeśli ludzka wola zostanie uzdrowiona przez ponowne otrzymanie życia mojej Woli Bożej, wszelkie zło natury ludzkiej przestanie mieć życie, jakby za pomocą magii.

Czy nie tak samo dzieje się, gdy gnijące, złe, śmierdzące powietrze otacza stworzenia? Ile zła nie powoduje, gdy smród staje się tak silny, że zapiera dech w piersiach i przenika do wnętrzności, powodując zaraźliwe choroby, które prowadzą do grobu. A jeśli odrobina powietrza z zewnątrz może wyrządzić tak wiele szkód, o ileż większe może być krzywda powodowana przez mgliste i zgniłe powietrze ludzkiej woli, które pochodzi z wnętrza stworzenia, z głębi jego całego jestestwa. Jest też namacalny przykład roślin. Ile razy w ogrodzie lub na kwitnącym polu, gdzie rolnik z radością miał nadzieję zebrać obfite plony i zebrać piękne owoce,

Jeśli powietrze jest dobre, przekazuje dobre życie; jeśli jest zła, komunikuje życie zła, a czasem śmierć. Wydychanie powietrza, jeśli jest dobre, można nazwać życiem; jeśli jest zła, można ją nazwać śmiercią dla biednych stworzeń. Gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo cierpiałam w moim życiu publicznym, gdy niewidomi, niemi, trędowaci itd. stawili się przede mną... Rozpoznałam w nich tchnienie ludzkiej woli i jak człowiek bez mojej Woli, staje się zdeformowany w swojej duszy i ciele. W rzeczywistości tylko mój Fiat ma tę zaletę, że zachowuje całe nasze Dzieło, świeże i wspaniałe, gdy wyszło z naszych twórczych rąk.

Po czym, towarzysząc mojemu słodkiemu Jezusowi w małym pokoju w Nazarecie, aby śledzić jego czyny, powiedziałam sobie: „Mój umiłowany Jezus z pewnością miał Królestwo swojej Woli w swoim ukrytym życiu. Suwerenna Pani posiadała swój Fiat, on był samą Wolą Bożą i świętym Józefem, pośród tych mórz światła – jak mógł nie

pozwolić, by zdominowała go ta najświętsza Wola? Myślałam o tym, gdy mój bardzo wielki Dobroci Jezus wzdychając smutno powiedział do mnie wewnętrznie:

Moja córko, to prawda, że Wola Boża panowała w domu Nazaretu na ziemi, tak jak króluje w Niebie. Moja niebiańska Matka i ja nie znaliśmy innej Woli, a św. Józef żył w refleksjach naszej Woli. Ale ja byłam jak król bez ludu, samotna, bez orszaku, bez wojska, a moja Mama była jak królowa bez dzieci, bo nie otaczały jej dzieci godne jej i którym mogłaby powierzyć swoją koronę. królową, aby potomkowie jej szlachetnych dzieci byli królami i królowymi. I smutno było mi być królem bez ludu; a jeśli tych wokół mnie można było nazwać ludem, to byli to chorzy ludzie - ślepi, niemi, głusi, kalecy, inni pokryci wrzodami. Byli to ludzie, którzy przynieśli mi hańbę – nie honor; co więcej, on nawet mnie nie znał i nie chciał mnie znać. Byłem więc królem tylko dla siebie, a moja mama była królową bez długiego pokolenia jej potomstwa królewskich dzieci.

Ale żeby móc powiedzieć, że mam swoje Królestwo i rządzić, musiałem mieć kaznodziejów; a nawet gdybym miał św. Józefa jako premiera, sam minister nie stanowi posługi. Potrzebowałam dużej armii, gotowej do walki w obronie praw Królestwa mojej Woli Bożej; i lud wierny, który miałby za swoje prawo tylko prawo mojej Woli. Nie było, moja córko; dlatego nie mogę powiedzieć, że przychodząc na ziemię miałam Królestwo mojej Woli Bożej. Nasze Królestwo było tylko dla nas, ponieważ porządek Stworzenia i królestwo człowieka nie zostały przywrócone. Jednakże, ponieważ moja Matka Niebiańska i ja żyliśmy całkowicie w Woli Bożej, ziarno zostało zasiane, uformował się zaczyn, aby nasze Królestwo powstało i rosło na ziemi. W konsekwencji poczyniono wszelkie przygotowania, wszystkie prośby o łaski, wszystkie cierpienia przeżyte, aby Królestwo Mojego Fiata mogło zapanować na ziemi. Dlatego Nazaret można nazwać punktem przywołania Królestwa naszej Woli.

10 lipca 1928 - Jak Wola Boża chce objąć wszystko swoim panowaniem. Jak Fiat połączy Niebo i Ziemię. Biada ludzkiej woli.

Pisałem, a pisząc czułem potrzebę snu i nie mogłem pisać; Powiedziałem sobie: „Dlaczego ta senność? Do tej pory czułem się tak rozbudzony, że gdybym chciał się trochę przespać, nie mogłem; a teraz jest dokładnie odwrotnie. Ile zmian musimy przejść - raz w ten sposób, raz inaczej. Pokazuje też, ile cierpliwości potrzeba w stosunku do Jezusa. Obudź się, mogłem zrobić więcej, ale przecież to też ze snem muszę powiedzieć Fiat! Wtedy to mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, nie dziw się; mój boski Fiat chce rozciągnąć swoje panowanie na wszystkie ludzkie czyny – chce, aby wszystko było jego własnością i jego terytorium. Zazdrośnie zabrania braku najmniejszego przecinka. Oto dlaczego, tak jak ustanowił swoje panowanie nad waszym czuwaniem, sam współpracując z wami, aby umieścić pieczęć swojego Fiata oznaczającą jego domenę i jego własność, chce również umieścić pieczęć swojego Fiata na waszym śnie, jak własność jego wieczny odpoczynek. Chce znaleźć wszystkie swoje podobieństwa: swoją nieustanną aktywność, a daje ci dzień wcześniej; sprawia, że obejmujesz wszystko i daje ci swój ogrom; On cię usypia i daje ci wieczny odpoczynek. Krótko mówiąc, musi być w stanie powiedzieć i zrobić: „Wszystko, co mogę zrobić sam w mojej Woli, muszę być w stanie zrobić z moją małą dziewczynką, ponieważ, kiedy

pozwala mi panować nad wszystkim, wszystko staje się moją Wolą. „Dlatego mogę powiedzieć: „Wszystko w tym jest własnością mojego Fiata; nie ma już nic własnego – wszystko jest moje iw zamian daję jej to, co należy do mojej Woli Bożej. "

Potem podążałam za Wolą Bożą swoimi czynami, a niebo, gwiazdy, słońce wydawały mi się tak piękne, że z głębi serca powtarzałam: „Jakie piękne dzieła mojego Stwórcy i jak godne podziwu porządek i harmonię, którą wszechmocny Fiat zaaranżował w całym stworzeniu! Oh ! gdyby ten porządek i harmonia były obecne wśród stworzeń, oblicze ziemi by się zmieniło! A mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, kiedy moja Wola będzie dominować na ziemi, wtedy nastąpi doskonałe zjednoczenie między Niebem a ziemią. Jeden będzie porządkiem, jeden harmonią, jednym echem, jeden życiem, jeden będzie Wolą. Co więcej, zobaczymy w Niebie wiele zwierciadeł, a stworzenia, odbijając się w nich, będą patrzeć na to, co Błogosławieni robią w Niebie. Usłyszą ich pieśni, ich niebiańskie melodie i naśladując to, co robią Błogosławieni – ich pieśni, ich melodie – wśród stworzeń będzie życie z Nieba. Mój Fiat połączy wszystko i będzie prawdziwe życie Fiata Voluntas Tua *na ziemi iw niebie. Wtedy moja Wola zaśpiewa zwycięstwo, a stworzenie zaśpiewa hymn triumfu.*

Potem zamilkł i po chwili dodał:

Moja córko, ludzka wola stworzyła całe zło, które ukształtowało nieszczęśliwy stan biednego stworzenia; odmieniła swój los, swoją fortunę. Ponieważ jestem z natury szczęśliwy, wszystko, co wyszło z naszych twórczych rąk w Stworzeniu, przyszło z pełnią szczęścia; dlatego wieczna radość i szczęście, które były wewnątrz i na zewnątrz człowieka, wszystko odleciało. Wola ludzka wyrzuciła z siebie to morze wiecznego i prawdziwego pokoju, które następnie znalazło schronienie w łonie swego Stwórcy, który je dał, aby wszystkie jego dzieła mogły być szczęśliwe. I chociaż jesteśmy z natury szczęśliwi i nic nie może zaciemnić naszego szczęścia, jesteśmy zmuszeni widzieć, że człowiek, któremu daliśmy prymat w stworzeniu, jest nieszczęśliwy;

Teraz stworzenie, które żyje w naszej Woli Bożej, przyjmuje w sobie to morze szczęścia, oszczędza nam widoku nieszczęścia w ubogich stworzeniach i czyni nas podwójnie szczęśliwymi, ponieważ widzimy, że nasze szczęście kontynuuje swoją drogę w kierunku naszych dzieci. W konsekwencji moja Wola przywróci wszystko na miejsce i usunie nieszczęście wywołane przez ludzką wolę, która swoim zatrutym szlamem jest zdolna zatruć wszystko i sprawić wszędzie kłopoty. Jak pięknie jest widzieć wszystkich szczęśliwych! Cóż za pocieszenie dla ojca widząc ukoronowanie swoich dzieci - wszystkich szczęśliwych, bogatych, zdrowych, pięknych, zawsze uśmiechniętych i nigdy nie płaczących! Oh ! jaki jest szczęśliwy i jak czuje się skąpany w szczęściu własnym i swoich dzieci! jestem kimś więcej niż ojcem, i czuję w sobie szczęście moich dzieci, bo to ja i że mogę wejść w siebie; podczas gdy nieszczęście jest poza mną, nie należy do mnie i nie ma możliwości wejścia we mnie. Przykro mi, że to widzę, ale nie czuję, a jako Ojciec kocham i pragnę, aby wszyscy byli szczęśliwi.

14 lipca 1928 - Dusza, która żyje w Woli Bożej, tworzy swoje małe morza w samym Bogu. Jak Wola Boża jest światłem i szuka światła, jak całe zło ginie w jej świetle. Cudowny Fiat.

Byłam całkowicie pogrążona w Bożym Fiacie, a mój ukochany Jezus postawił przed moim umysłem nieskończone morze światła, a w tym morzu światła można było zobaczyć wiele innych mórz i rzek uformowanych w tym morzu. To było cudowne, pyszne i cudowne widzieć te małe morza formujące się bardzo często w Boskim Morzu - niektóre małe, niektóre trochę większe. Wydawało mi się, że jest tak, jakbyśmy byli w morzu: nurkując do morza, woda oddziela się i tworzy krąg wokół nas, pozostawiając nam miejsce na pozostanie w morzu, aby móc zobaczyć wielu ludzi w morzu, ale ci ludzie nie są morzami, ponieważ morze nie ma mocy przemieniania nas w wodę, podczas gdy nasz Bóg ma moc przemieniania nas w wodę, jej światło. A jednak widzimy, że ludzka wola zanurkowała w Boskie Morze, aby zająć tam swoje miejsce, i w zależności od tego, czy działa mało, czy dużo, tworzy małe lub większe morze w Morzu mojej Woli Bożej. Podziwiałem tak piękne i zachwycające widowisko, gdy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, te małe morza i te małe rzeki, które widzisz w Wiecznym Morzu Boskiego Majestatu, to dusze, które działają w Woli Bożej. Stwórca tworzy i daje miejsce na swoim własnym Morzu tym, którzy chcą żyć w jego Fiacie; przyjmuje ich do swojego domu i pozwala tworzyć własne nieruchomości. A szkoląc ich, korzystają ze wszystkich dóbr nieskończonego Morza Najwyższej Istoty, która daje pełną swobodę swoim dzieciom, aby tworzyły swoje małe morza w swoim własnym Morzu i tak dużo, jak tylko mogą. Na tym Morzu są małe morza mojego Człowieczeństwa i Władczyni Niebios, a także te dusz, które będą żyć w mojej Woli. Żaden z ich czynów nie zostanie dokonany poza tym Morzem Woli Bożej,

Po czym, bardziej niż kiedykolwiek pogrążony w Woli Bożej, ofiarowałem w Niej całą moją istotę i wszystkie moje czyny. Oh ! jakże pragnąłem, aby ze światła tego Fiata nie wyłoniła się ani jedna myśl, ani jedno słowo, ani jedno uderzenie serca! Co więcej, chciałem otoczyć jak koroną wszystkie czyny stworzeń i odziać każdą rzecz i każdy czyn ludzki swoim światłem, aby mogło być słowo, uderzenie serca: *Wola Boża.* Ale kiedy mój umysł błądził w Jego Fiacie, mój słodki Jezus, ukazując się, przytulił mnie bardzo mocno; potem przyłożył swoje Najświętsze Oblicze do mojego serca i tchnął z mocą. Nie jestem w stanie powiedzieć, co czułem… Potem powiedział do mnie:

Córko mojej Woli Bożej, mój Fiat jest światłem i nawet cień atomu tego, co nie jest światłem, nie może go przeniknąć. Ciemność nie znajduje drogi i ginie w nieskończonym świetle; a dusza, aby wejść w moją Bożą Wolę, musi umieścić się w odbiciach jej światła, to znaczy, gdy chce dokonać swoich czynów w mojej Woli, musi umieścić się w swoich odbiciach, które mają cnotę przemiany aktów duszy w światło. A moja Wola dokonuje cudu, kiedy każdy z jej promieni inwestuje – czasami jej uderzenia serca, czasami jej myśli, czasami jej słowa… W każdym ze swoich promieni moja Wola zawiera koronę wszystkich czynów stworzenia; i tak jak mój Fiat obejmuje wszystkie rzeczy i wszystkie stworzenia – w Niebie i na ziemi – jego promienie dotykają ich wszystkich, a mój Fiat daje wszystkim czynom dokonanym w nim przez stworzenie. Gdyby wszystkie stworzenia mogły zobaczyć cuda życia i działania w mojej Woli, ujrzałyby najwspanialsze, najwspanialsze i najbardziej czarujące widowisko, które dokonuje największego dobra i przynosi pocałunek życia, światła i chwały.

Następnie czułym i wzruszającym głosem, z większym akcentem miłości dodał:

Oh ! Wolo Boża, jaka jesteś potężna! Tylko ty jesteś przemieniającym stworzeniem w Boga! Och moja Wolo, tylko Ty jesteś konsumentem wszelkiego zła i producentem wszelkich dóbr! Och moja Wolo, tylko Ty masz czarującą siłę, a dusza, która daje się zwieść Tobie, staje się lekka; dusza, która daje się zdominować przez ciebie, staje się najszczęśliwsza w niebie i na ziemi; jest najbardziej kochana przez Boga; to ona wszystko otrzymuje i wszystko daje.

19 lipca 1928 - Jak trzy akty Boże zbiegły się w stworzeniu i jak potrzebne są trzy wola, złożone w ofierze dla Królestwa Woli Bożej. Dusza, która żyje w Woli Bożej, jest czczona przez wszystkich i przez wszystkich.

Robiłam swoje zwykłe rundy w Woli Bożej i dotarłam do punktu, w którym poczęła się Królowa Nieba, miałam użytek rozumu i dokonałam heroicznej ofiary, by ofiarować swoją wolę Bogu, nigdy nie chcąc jej poznać i żyć tylko w Wola Boża - pomyślałem sobie: „Jak chciałbym, aby moja Niebiańska Matka wzięła moją wolę, zjednoczyła ją ze swoją i oddała Najwyższemu Majestażu, abym nawet nie poznała mojej woli, aby żyć tylko w Wola Boża. Myślałam o tym, kiedy mój ukochany Jezus objawił się we mnie i w świetle jaśniejszym niż błysk, powiedział do mnie:

Moja córko, w stworzeniu zbiegły się trzy akty Trójcy, którymi były Moc, Mądrość i Miłość. Wszystkim naszym dziełom zawsze towarzyszą te trzy akty, ponieważ ponieważ nasza praca jest doskonała, nasze dzieła są wykonywane z największą Mocą, nieskończoną Mądrością i doskonałą Miłością, przekazując te trzy ogromne dobra pracy, którą wykonujemy, tej, którą wykonaliśmy dając człowiekowi wielkie dobro zrozumienia, pamięci i woli. Teraz, aby królestwo mojej Woli Bożej nadeszło, potrzebne są trzy wola ofiarowane jako całopalenie dla Bóstwa, które, nie posiadając własnego życia, ustąpiłyby mojemu, aby mogła swobodnie panować i dominować, aby Ona może zająć swoje królewskie miejsce we wszystkich ludzkich czynach, miejsce, które jej odpowiada; tak bowiem ustanowiliśmy je od początku stworzenia człowieka, który z niewdzięcznością oddał to miejsce swojej ludzkiej woli, sprawiając, że straciłem moje. Nie ma przed nami większej ofiary niż ludzka wola, która mając życie, nie wykonuje go, aby dać darmowe życie naszemu Fiat. A to jednak z wielką korzyścią dla duszy, gdyż daje ona wolę ludzką i otrzymuje Wolę Bożą; daje skończoną i ograniczoną wolę i otrzymuje wolę, która jest nieskończona i nieograniczona. A to jednak z wielką korzyścią dla duszy, gdyż daje ona wolę ludzką i otrzymuje Wolę Bożą; daje skończoną i ograniczoną wolę i otrzymuje taką, która jest nieskończona i nieograniczona. A to jednak z wielką korzyścią dla duszy, gdyż daje ona wolę ludzką i otrzymuje Wolę Bożą; daje skończoną i ograniczoną wolę i otrzymuje taką, która jest nieskończona i nieograniczona.

Kiedy Jezus to powiedział, pomyślałem: „Pierwszą z pewnością była Królowa Niebios, która dokonała heroicznej ofiary nie dając życia swojej woli; ale pozostałe dwa testamenty, kim oni są? A Jezus dodał:

Dziewczyno, co ty ze mną robisz, odłożysz mnie na bok? Czy nie wiecie, że miałam ludzką wolę, która nie miała nawet najmniejszego oddechu życia, ustępując we wszystkim mojej Woli Bożej? Dlatego musiałem ją poświęcić, aby Wola Boża mogła rozszerzyć swoje całe Królestwo w mojej ludzkiej woli. A czy zapomniałeś, że twoja ludzka wola jest nieustannie

poświęcana, aby nigdy nie miała życia i że moja Wola Boża używa jej jako drabiny u jej stóp, aby móc rozszerzyć nad nią Moje Królestwo? Teraz musicie wiedzieć, że między wolą Matki Bożej a waszą jest moja ludzka wola, która jest pierwsza i wspiera obie, aby mogli być wytrwali w ofierze, by nigdy nie dać życia ludzkiej woli, i aby Królestwo mojej Woli Bożej rozciągało się na te trzy wolę i miało potrójną chwałę naszej Mocy, naszej Mądrości i naszej Miłości oraz potrójne zadośćuczynienie za trzy moce człowieka, które razem działały na rzecz wycofanie wielkiego dobra naszej Woli Bożej. A jeśli Suwerenna Królowa Nieba uzyskała łaskę na mocy zasług przyszłego Odkupiciela, otrzymałeś łaskę na mocy Odkupiciela, który już przyszedł; a ponieważ tysiąclecia są dla nas tylko jednym punktem, od tamtego czasu myślałem o wszystkim i popierałem trzy testamenty, nad którymi moja wieczna Wola miała triumfować. Dlatego zawsze wam mówię: bądźcie uważni i wiedzcie, że macie dwie wole, które was wspierają – wolę Matki niebieskiej i wolę waszego Jezusa,

Potem, kiedy mój duch uobecnił się przy poczęciu Wszechwładnej Pani, powiedziałem do siebie: „Niepokalana Królowo, mała dziewczynka Woli Bożej przychodzi, aby pokłonić się u Twoich stóp, aby uczcić Twoje poczęcie i oddać Ci należne zaszczyty. do królowej. Wraz ze mną wzywam całe Stworzenie, aby otoczyło Cię jak korona - Anioły, Święci, niebiosa, gwiazdy, słońce i cały świat, aby uznały Cię za Królową, uhonorowały i pokochały Twoją wielkość i deklarują się swoimi poddanymi. Czy nie widzisz, o Niebieska Matko i Królowo, jak wszystko, co stworzone, otacza Cię, aby powiedzieć Ci: *Pozdrawiamy Cię, nasza Królowo! Wreszcie, po tylu wiekach, otrzymaliśmy naszą Cesarzową*. Słońce pozdrawia cię jako Królową światła, niebiosa jako Królową bezmiaru i gwiazd, wiatr jako Królową imperium, morze jako Królową czystości, siły i sprawiedliwości, ziemia pozdrawia Cię jako Królową kwiatów. Wszyscy witają Cię chórem: *Witamy Cię, nasza Królowo; będziesz naszym uśmiechem, naszą chwałą, naszym szczęściem! Od teraz będziemy czepiać się twoich pragnień*. Ale kiedy to powiedziałem, pomyślałem sobie (oczywiście, mój zwykły nonsens): „świętuję moją niebiańską Matkę, a ona nie myśli o świętowaniu małej dziewczynki Woli Bożej? Nie pragnę niczego poza ucztą przyjęcia mnie na kolana jak małego dziecka, aby nakarmić mnie powietrzem, oddechem, pokarmem i życiem Woli Bożej. Ale myślałam o tym i wielu innych rzeczach, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Mała dziewczynka mojej Woli, ta, która żyje w mojej Woli Bożej, jest celebrowana przez wszystkich i jest świętem dla wszystkich. Chcesz wiedzieć, dlaczego od samego poczęcia obchodzisz stan Królowej mojej Matki? Ponieważ rozpoczęła swoje życie w Woli Bożej i ponieważ Wola Boża uobecnia wam swój chwalebny stan Królowej, który sprawia, że celebrujecie je wszystkimi stworzonymi rzeczami, tak jak świętowano ją w chwili jej poczęcia. Imprezy rozpoczęte w Fiacie są wieczne - nigdy się nie kończą, a ci, którzy mieszkają w moim Fiacie, odnajdują ich obecni i uczestniczą w celebracji. I choć mała Królowa Niebios od chwili poczęcia dostrzegła, że wszyscy ją szanują, uśmiechają się do niej, czekają na nią i że jest przez wszystkich mile widziana, nie znała jednak od początku tajemnicy, że ma zostać moją Matka - Matka tego, którego sama oczekiwała, bo wiedziała o tym dopiero wtedy, gdy Anioł jej to oznajmił; wiedziała jednak, że jej królestwo, jej imperium i liczne świadectwa szacunku przyszły do niej z faktu, że królowała w niej moja Wola Boża.

Teraz musicie wiedzieć, że kiedy celebrujecie Matkę i Jej Suwerenność, Matka celebruje pierworodnego z tego Fiata, którego kochała do tego stopnia, że uczyniła z niego swoje życie, i celebruje w tobie to, czego ty sam nie znasz ponownie, ale którego dowiesz się później. Czy nie wiesz, że wzdycha do małych królowych, które są córkami mojej Woli, aby uczcić to, co dla nich otrzymuje?

23 lipca 1928 - Dusza, która mieszka w Fiacie, jest jasnym punktem na świecie. Jak wszystko zostało stworzone dla duszy .

Kontynuowałam moje zwykłe zawierzenie w Najwyższym Fiacie, pragnąc objąć cały świat i wszystko, aby wszystko stało się Wolą Bożą; a mój słodki Jezus wychodząc ze mnie rzekł do mnie:

Moja córko, dusza, która żyje w mojej Woli, jest punktem światła na świecie. Tak jak słońce pojawia się pod sklepieniem niebios, aby przyodziać ziemię swymi promieniami i przenikać wszystko, upiększyć, pokolorować, zapłodnić ziemię swoim życiem światła, tak w tym miejscu można zobaczyć inne słońce, piękniejsze i jaśniejsze świata - to znaczy w duszy, w której króluje moja Wola Boża; a jego promienie obejmują wszystkich i wszystko. Jak pięknie są widzieć z wysokości nieba te świetliste punkty w głębi ziemi! Nie wygląda już jak Ziemia, ale Niebo, bo tam jest słońce mojego Fiata. Jego promienie upiększają, użyźniają i rozprzestrzeniają taką różnorodność barw, że przekazują różnorodność piękna Stwórcy z jego życiem w świetle. Wszędzie tam, gdzie obecne są te świetliste punkty, zło zostaje zatrzymane; sama moja Sprawiedliwość czuje się rozbrojona mocą tego światła i przemienia plagi w łaski. Te punkty to uśmiech ziemi: ich światło jest zwiastunem i zwiastunem pokoju, piękna, świętości, życia, które nigdy nie umiera. Można je nazwać szczęśliwymi punktami ziemi, ponieważ jest w nich światło, które nigdy nie słabnie, życie, które zawsze wschodzi; podczas gdy tam, gdzie te świetliste punkty nie są obecne, ziemia jest ciemna, a jeśli coś dobrego zostanie uczynione, jest to jak te małe światełka, które nie mają promieni, ponieważ źródło światła jest nieobecne w tym dobru, a zatem nie ma ono mocy ani cnota rozszerzania lub rozprzestrzeniania się. A ponieważ źródło jest nieobecne,

Tak więc dusza, w której nie rządzi moja Wola, pęcznieje ciemnością, cieniem i troską, a jeśli coś czyni, to jest dobrem zasnutym mgłą. Jej powietrze jest nadal niezdrowe, jej owoce zielone, a jej piękno uschło. Jest to przeciwieństwo do " duszy mej woli panować: to jest prawdziwa królowa, która rządzi wszystkim, daje pokój dla wszystkich, jest dobre dla wszystkich i jest wszędzie mile widziane; i aby czynić dobro dla wszystkich, nie potrzebuje nikogo, ponieważ źródło mojej Woli, którą posiada, sprawia, że wszystkie dobra w niej powstają.

Następnie kontynuowałem mój krąg w Woli Bożej, aby przynieść mojemu Stwórcy wszystkie stworzone rzeczy – niebiosa, słońce i wszystko – w głębokiej adoracji mojego Boga i aby móc mu powiedzieć: „Dałeś mi niebiosa, gwiazdy, słońce, morze i moja miłość przywracają ci wszystko. " A ja myślałem o tym, kiedy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, o tak! Stworzyłem dla ciebie wszystko i wszystko ci dałem; za każdą rzecz, którą stworzyłem, najpierw myślałem o podarowaniu ci jej, a potem ją wyciągnąłem.

Dałem ci tak wiele prezentów, że nie miałeś już gdzie je położyć, a moja miłość, aby nie wstydzić się, dała ci przestrzeń do ich umieszczenia, aby później wykorzystać, jak chcesz, z jednej rzeczy, a czasem z po drugie, nie jesteś nieśmiały, bo wszystko ma swoje miejsce do Twojej dyspozycji. Gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo byliśmy szczęśliwi, widząc naszą małą dziewczynkę wzlatującą w naszej Woli, by przynieść nam niebiosa, gwiazdy, słońce i całą resztę, i odwdzięczyć się nam tymi samymi darami, które jej daliśmy… Czujemy nasze własna chwała, nasza miłość i powtarzanie naszych uczynków; i wiedząc, że gdyby miała moc, zrobiłaby je dla nas, i aby zawsze prześcigać się w miłości do Tego, który żyje w naszym Fiacie, przypisujemy jej zasługę tak, jakby to stworzenie zrobiło, z miłości my, niebiosa, słońce, morze i wiatr - jednym słowem wszystko. Wynagradzamy ją tak, jakby trzymała całe Stworzenie, aby oddać chwałę i powiedzieć nam, że nas kocha. Moja wola kocha tak bardzo ta, która w niej mieszka, że nic nie zrobiła ani nie może zrobić, że nie mówi duszy: „Zróbmy to razem". "; aby mogła powiedzieć: „To, co zrobiłam z miłości do niej, zrobiła z miłości do mnie". "

29 VII 1928 - Znaczenie błogosławieństwa i znaku krzyża.

Moje dni stają się dłuższe i bardziej gorzkie z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Godziny to wieki, dni nigdy się nie kończą; a kiedy robię swoje obchody w Stworzeniu, chcę zaprosić wszystkich do opłakiwania tego, który uciekając ode mnie zostawia mnie w spokoju i porzucił memu ciężkiemu męczeństwu, aby żyć tak, jakbym nie miał życia, ponieważ ten, który ukształtował moje prawdziwe życie nie dłużej ze mną. Tak więc z goryczą proszę słońce, aby wylało łzy światła, aby wzbudzić współczucie Jezusa, aby powrócił na swoje małe wygnanie. Proszę wiatr, aby łzy jęków i płaczu wyciszyły Jezusa z jego potężnego imperium, aby zmusić go do przyjścia. Proszę morze, aby mi pomogło, zamieniając wszystkie jego wody w łzy, aby szeptem jej łez i burzliwymi falami mogła wywołać zamęt w swoim Boskim Sercu i aby szybko postanowił oddać mi swoje życie, moje wszystko. Ale kto może opowiedzieć wszystkie moje bzdury? Szukałem pomocy wszystkich, aby przywrócić mojego Jezusa. Ale nie chciał; Kontynuowałem moją rundę w Jego cudownej Woli i śledząc wszystkie jego czyny, kiedy był na ziemi, zatrzymałem się, gdy Jezus błogosławił dzieci, błogosławił swoją niebiańską Matkę, błogosławił tłumy itd., i błagałem Jezusa, aby błogosławił jego małe dziewczyna, która tak bardzo tego potrzebowała. A on, objawiając się we mnie, podnosząc rękę, aby mnie pobłogosławić, powiedział do mnie: Ale kto może opowiedzieć wszystkie moje bzdury? Szukałem pomocy wszystkich, aby przywrócić mojego Jezusa. Ale nie chciał; Kontynuowałem moją rundę w Jego cudownej Woli i śledząc wszystkie jego czyny, kiedy był na ziemi, zatrzymałem się, gdy Jezus błogosławił dzieci, błogosławił swoją niebiańską Matkę, błogosławił tłumy itd., i błagałem Jezusa, aby pobłogosławił jego małe dziewczyna, która tak bardzo tego potrzebowała. A on, objawiając się we mnie, podnosząc rękę, aby mnie pobłogosławić, powiedział do mnie: Ale kto może opowiedzieć wszystkie moje bzdury? Szukałem pomocy wszystkich, aby przywrócić mojego Jezusa. Ale nie chciał; Kontynuowałem moją rundę w Jego cudownej Woli i podążając za wszystkimi Jego czynami, kiedy był na ziemi, zatrzymałem się, gdy Jezus błogosławił dzieci, błogosławił swoją niebiańską Matkę, błogosławił tłumy itd. i modliłem się do Jezusa, aby

pobłogosławił jego mała dziewczynka, która tak bardzo tego potrzebowała. A on, objawiając się we mnie, podnosząc rękę, aby mnie pobłogosławić, powiedział do mnie:

Córko moja, błogosławię cię całym sercem w twojej duszy iw twoim ciele, niech moje błogosławieństwo będzie potwierdzeniem naszego podobieństwa w tobie. Moje błogosławieństwo potwierdza w tobie to, co Bóg uczynił w stworzeniu człowieka – czyli nasze podobieństwo. Musisz wiedzieć, że w moim śmiertelnym życiu, we wszystkim, co zrobiłem, zawsze błogosławiłem. Jest to pierwszy akt stworzenia, o którym wspomniałem o stworzeniach i aby go potwierdzić, wzywałem Ojca, Słowo i Ducha Świętego. To właśnie sakramenty są ożywiane tymi błogosławieństwami i wezwaniami. Tak więc, przywołując w duszach podobieństwo Stwórcy, moje błogosławieństwo wzywa także do życia Woli Bożej, aby powróciła jak na początku stworzenia, by panować w duszach, bo tylko moja Wola ma moc malowania w nich.

Widzisz więc, co oznacza błogosławieństwo: jest potwierdzeniem naszej twórczej pracy, ponieważ praca, którą wykonujemy raz, jest tak pełna mądrości, wzniosłości i piękna, że uwielbiamy ją powtarzać w kółko. A jeśli naszym błogosławieństwem jest nic innego jak westchnienie naszego Serca, które w stworzeniach widzi swój obraz, i powtórzenie naszego potwierdzenia tego, co chcemy czynić, to Znak Krzyża, którego Kościół naucza wiernych, jest niczym inne niż żądanie naszego podobieństwa ze strony stworzeń; w ten sposób, powtarzając nasze błogosławieństwo, powtarzają: „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego". Dlatego nie wiedząc o tym, Kościół i wszyscy wierni harmonizują się z Odwiecznym Stwórcą i wszyscy chcą tego samego: Boże, błogosławiąc i wypowiadając słowa, Ojcze, Syn i Duch Święty chce dać swoje podobieństwo; stworzenie prosi o to przez znak krzyża, który czyni wypowiadając te same słowa.

2 sierpnia 1928 - Jak wynikiem tych pism jest absolutna Wola Boża. Dzieło Odkupienia i Królestwo Bożego Fiata są ze sobą powiązane. Pole Woli Bożej. Wyjaśnienia.

Martwiłem się o te święte pisma. Myśl o ich publikacji jest dla mnie zawsze udręką; i wszystkie zdarzenia, które występują - czasami, niekiedy, że ... to sprawia, że często myślę, że może to nie jest wola Boża, że " są one publikowane, inaczej to wszystko nie stało. Kto wie, czy Pan chce mojej pisemnej ofiary i że przez te fakty chce mi oszczędzić bólu tak wielkiego, że sama myśl, że mogłabym przeciwstawić się Woli Bożej, każe mi powiedzieć: Fiat! Placet! Ale kiedy o tym myślałem, mój zawsze kochany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, Wola Boża, aby pisma Woli Bożej wyszły na światło dzienne, jest absolutna i ona zatriumfuje nad wszystkimi wydarzeniami, które mogą się pojawić, jakiekolwiek by one nie były. I nawet jeśli miałoby to zająć lata, będzie wiedziała, jak rozporządzać wszystkim, aby spełniła się jej absolutna Wola. Czas, kiedy pisma wyjdą na światło dzienne, zależy od tego, kiedy same stworzenia będą przygotowane na przyjęcie tak wielkiego dobra i od tych, którzy muszą wziąć na siebie to, by być jego wołaczami i złożyć ofiarę, aby nieść nowinę. era pokoju, nowe słońce, które rozproszy wszystkie złe chmury.

Gdybyś tylko wiedziała, ile łask i świateł przygotowałem dla tych, których widzę, by przejęli władzę! Będą pierwszymi, którzy poczują balsam, światło, życie mojego Fiata.

Zobacz, jak wszystko mam w rękach, ubrania, jedzenie, ozdoby, prezenty dla tych, którzy muszą się nimi zaopiekować. Ale pragnę zobaczyć tych, którzy są naprawdę chętni, aby nadać im prerogatywy niezbędne do tak świętej pracy, którą tak bardzo kocham i której pragnę. Ale muszę wam też powiedzieć: „Biada tym, którzy się temu sprzeciwiają lub mogą stanąć jej na drodze! Jeśli chodzi o ciebie, nie zmieniaj niczego, nawet przecinka tego, co jest konieczne do przygotowania Królestwa mojej Woli Bożej, aby przygotowując to, co jest konieczne, aby dać to wielkie dobro stworzeniom, niczego mi ani twoim nie brakuje i że, gdy tylko stworzenia są na to gotowe, mogą znaleźć wszystko na swoim miejscu i wszystko, co jest im potrzebne. Czy to nie jest to, co zrobiłem w dziele Odkupienia? Wszystko przygotowałem, wszystko wycierpiałem; i pomimo wielu niesprzyjających okoliczności, jakie napotkałem - sami moi Apostołowie niezdecydowani i bojaźliwi, aż do ucieczki, kiedy zobaczyli mnie w rękach wrogów; pozostawiony sam; bez dobra, by widzieć jakikolwiek owoc, gdy byłem na ziemi… - mimo to nie zaniedbałem niczego, co było konieczne, aby dzieło Odkupienia było kompletne, aby kiedy otworzyli oczy, aby zobaczyć to, co zrobiłem, uznają, że całe dobro zostanie odkupione i że niczego nie zabraknie, aby otrzymać owoc mojego przyjścia na ziemię.

Moja córko, królestwo mojego Odkupienia i królestwo mojej Woli są ze sobą tak połączone, że trzymają się za ręce i cierpią prawie ten sam los z powodu ludzkiej niewdzięczności; ale ten, kto ma ćwiczyć i dawać tak wielkie dobro, nie powinien zwracać na to uwagi ani się na tym zatrzymywać. Konieczne jest, abyśmy wykonywali dzieła pełne, aby niczego z naszej strony nie brakowało i aby stworzenia, gdy są gotowe, mogły znaleźć wszystko, co jest im potrzebne, aby otrzymać Królestwo mojej Woli.

Po czym kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej, ale nadal czułam się przygnębiona, a mój słodki Jezus, stając się znowu widzianym, wydawał się trzymać trzech lub czterech kapłanów bardzo mocno w swoich ramionach; i trzymając je przy piersi, jakby chciał wlać w nie życie swojego Boskiego Serca, powiedział do mnie:

Córko, zobacz, do jakiego stopnia trzymam mocno w ramionach tych, którzy muszą zająć się pismami mojej uwielbionej Woli. Gdy tylko widzę w nich jakąś małą skłonność do zajmowania się pismami, trzymam je w ramionach, aby natchnąć je tym, co jest konieczne do tak świętego dzieła. Dlatego bądź odważny i nie bój się.

Po czym dał się we mnie zobaczyć. I żyję w głębi mojej istoty bardzo szerokim polem - nie ziemi, ale bardzo czystego kryształu. Co dwa lub trzy kroki na tym polu było otoczone światłem dzieciątko Jezus. Oh ! jak piękne było to pole z tymi wszystkimi dziećmi! Każdy miał swoje własne słońce - jasne i cudowne - tylko dla siebie. Byłem zaskoczony, widząc tak wiele Jezusa w głębi mojej duszy, każdy z nich cieszył się własnym słońcem; a mój słodki Jezus, widząc moje zdziwienie, rzekł do mnie:

Moja córko, nie zdziw się. To pole, które widzisz, jest moją Wolą Bożą, a wiele Jezusów, które widzisz, to moje prawdy dotyczące mojego Fiata. W każdym z nich jest jedno z moich żyć, które tworząc promieniste słońce, otacza się światłem, aby rozproszyć swe nieskończone promienie, aby dać poznać, że jestem źródłem moich prawd. Zobacz, ile żyć manifestuję; Prawdy, które wam oznajmiam, to tak wiele istnień, które manifestują się w samym źródle tego słońca – a nie tylko zwykłe światło. I zostałem wśród nich, aby wszyscy mogli poczuć siłę, twórczą cnotę tych prawd; i j 'kocham każdego tak bardzo, jak kocham siebie. I każdy, kto nie rozpoznałby mojego życia, mojego słońca, mojej twórczej

cnoty w tych prawdach o moim Fiacie, byłby ślepy lub utraciłby dobro zrozumienia. Również wielką pociechą powinno być dla ciebie, że masz w sobie tyle żyć, ile jest prawd, które ci objawiłem. Dlatego rozpoznaj to wielkie dobro; Nie mógłbym ci powierzyć większego skarbu. I nie martw się - słońce znajdzie drogę, a ponieważ jest jasno, nikt nie będzie w stanie powstrzymać jego marszu.

Potem dodał z łagodniejszym akcentem:

Moja córko, nasza urocza Wysokość kocha to stworzenie tak bardzo, że oddajemy mu nasze życie, aby stało się takie jak my. Stawiamy nasze życie przed stworzeniem, aby biorąc je za wzór, stworzenie mogło naśladować nasze życie i tworzyć kopie swojego Stwórcy. Dlatego używamy wielu podstępów, subtelności miłości - aby zobaczyć siebie skopiowanych do stworzenia. I dopiero wtedy będziemy usatysfakcjonowani, gdy – gdy nasza miłość zjednoczona z naszą Wolą Bożą zwycięży stworzenie – będziemy mogli rozpoznać w nim nasz obraz i podobieństwo, tak jak wyszło ono z naszych twórczych rąk.

6 sierpnia 1928 - Jak wszystko, co się dzieje w Fiacie, jest źródłem życia Bożego. Różnica w ludzkich dziełach. Jak jego światło opróżnia duszę ze wszystkich namiętności.

Je continuais mes actes dans le divin Fiat et, en faisant cela, je me disais : « Quelle est la différence entre faire du bien dans la Divine Volonté et faire du bien dans la volonté humaine ? » Et mon doux Jésus, se manifestant en moi, me dit :

Moja córko, jaka jest różnica? !... Dystans jest tak wielki, że sam możesz zrozumieć całą wartość zawartą w działaniu dokonanym w mojej Woli Bożej. Działanie w mojej Woli oznacza, że dusza przyjmie w sobie życie, życie Boże - życie z jego pełnią i źródłem wszelkiego dobra. Za każdy czyn dokonany w mojej Woli dusza przyjmuje w sobie życie, które nie ma ani początku, ani końca; przyjmuje w nim akt, z którego wszystko wypływa - źródło, które nigdy nie wysycha. Ale co to jest, co pochodzi z tego źródła? Rodzi się z niej nieustanna świętość - wypływa z niej szczęście, piękno, miłość - wszystkie boskie cechy nieustannie się rodzą i rozwijają. Gdyby dusza mogła dokonać jednego aktu w mojej Woli,

Wyobraź sobie, że wykonujesz pracę: to twoja praca, którą w nią wkładasz, a nie twoje życie. Dlatego każdy, kto mógłby posiadać lub zobaczyć tę pracę, miałby lub widziałby twoją pracę, ale nie twoje życie. To są ludzkie dzieła: są to dzieła, które robią stworzenia – nie życie, które wkładają w swoje dzieła; w związku z tym mogą zostać zabrudzone, zniszczone, a nawet zgubione. Z drugiej strony miłość i zazdrość mojej Woli o dzieło w niej dokonane są tak wielkie, że stawia samo życie Boże w środku tego dzieła, w jego centrum. Dlatego dusza, która wykonuje wszystkie swoje czyny w mojej Woli, ma tyle samo boskich żyć, ile czynów spełnianych w Najwyższym Fiacie. Można to nazwać podwojeniem i zaludnieniem życia Bożego w bezkresnym morzu mojej wiecznej Woli.

Dlatego, bez względu na czyny czy ofiary innych stworzeń, nigdy nie będą w stanie mnie zadowolić, jeśli nie zobaczę, jak płynie w nich życie mojej Woli. W rzeczywistości, ponieważ ich prace są bez życia, nie ma w nich miłości, która zawsze kocha, świętości, która zawsze rośnie, piękna, które zawsze upiększa i radości, która zawsze się uśmiecha. Co najwyżej mogą być obecni w akcie swojej pracy, ale kiedy kończy się ich praca, ćwiczenie życia kończy się wraz z pracą i nie znajdując w pracy kontynuacji życia, nie znajduję ani smaku

ani przyjemności w nim, i gorąco oczekuję, aby dusza, która żyje w mojej Woli, znalazła swoje dzieła wypełnione boskim życiem, które zawsze kocha. Te dzieła nie milczą, ale mówią; a ponieważ mają boskie życie, potrafią tak dobrze rozmawiać ze swoim Stwórcą, że z przyjemnością ich słucham i pozostaję z nimi z taką miłością, że nie mogę się z nimi rozstać; tym bardziej, że to moje życie wiąże mnie z nimi nierozerwalnymi więzami.

Oh ! gdybyście znali wielkość dobra powołania was do życia w mojej Woli, cuda, nieskończone bogactwa, które możecie przyjąć, miłość, którą wasz Jezus chce was kochać, bylibyście bardziej uważni i bardziej wdzięczni. i chciałbyś gorąco, aby mój Fiat był znany i tworzył Jego Królestwo pośród stworzeń, gdyż tylko on może być siewcą życia Bożego w stworzeniu.

Następnie kontynuowałem moje porzucenie Fiata, a mój umysł błądził na widok jego ogromu, jego światła, które obejmuje wszystko, jego mocy, która dokonuje wszystkiego, jego mądrości, która porządkuje i zarządza wszystkimi rzeczami. Mój biedny mały duch chciał wziąć dużo tego niekończącego się światła i morza, ale mogłem zebrać tylko kilka kropli; a ponadto w terminach, które nie były ludzkie - ale boskie, i których moja mała zdolność nie była w stanie wyrazić słowami. Ale kiedy byłem zanurzony w tym morzu światła, mój umiłowany Jezus, stając się widzianym w tym świetle, powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola jest światłem, a cnotą i przywilejem tego światła jest opróżnienie duszy z wszelkiej namiętności, która daje się przez nią zdominować. Istotnie, jego światło jest umieszczone w jego centrum, a swoim ożywczym ciepłem i światłem uwalnia ją od wszelkiej ludzkiej wagi, ożywia i przemienia wszystko w ziarno światła, tworząc w duszy nowe życie, bez nasienia zła, całkowicie czysta i święta, jak wyszła z naszych twórczych rąk, aby ta szczęśliwa istota nie bała się nikogo skrzywdzić. W rzeczywistości prawdziwe światło nikomu nie szkodzi; przeciwnie, przynosi całe dobro, jakie zawiera moje ożywcze światło. To stworzenie również nie musi obawiać się, że może otrzymać jakiekolwiek zło, ponieważ prawdziwe światło jest nietykalne nawet przez cień zła. W związku z tym,

12 sierpnia 1928 - Dusza, która żyje w Bożym Fiacie, podnosi się do czynów niewinnego Adama i posiada cnotę uniwersalną. Jak Fiat to porządek. Jak cenne jest życie duszy, która w nim mieszka.

Kontynuowałem moją wędrówkę w stworzeniu i czasami zatrzymywałem się tutaj, czasami tam, aby śledzić i patrzeć na to, co Bóg uczynił w stworzeniu; Gdy dotarłem do tego, co Adam zrobił w stanie swojej niewinności, powiedziałem sobie: „Jak bardzo chciałbym móc robić to, co robił nasz ojciec w stanie swojej niewinności, abym także mógł kochać i uwielbiać mojego Stwórcę tak, jak on. w pierwotnym stanie stworzenia. A mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córka, w stanie niewinności, posiadająca życie mojej Woli Bożej, Adam posiadał uniwersalne życie i cnotę. Dlatego życie wszystkich i wszystko znalazłem scentralizowane w jego miłości i w jego działaniach, a wszystkie działania były zjednoczone – nawet moje prace nie zostały wyłączone z jego działania. Wszystko znalazłem w czynach Adama; Odnalazłem wszystkie niuanse piękna, pełnię miłości, godne podziwu i nieosiągalne mistrzostwo, a zatem wszystkie rzeczy i wszystkie stworzenia.

Teraz ta, która żyje w mojej Woli, wznosi się do czynu niewinnego Adama i przyswajając sobie uniwersalne życie i cnotę, czyni to swoim postępowaniem. Co więcej, wznosi się nawet w czynach Królowej Niebios, w samych czynach jej Stwórcy i przenikając we wszystkie czyny, skupia się w nich i mówi: „Wszystko jest moje i oddaję wszystko mojemu Bogu. Tak jak Jego Boska Wola jest moja, wszystko jest również moje – wszystko, co z niej wyszło. Nie mając nic własnego, z jego Fiatem mam wszystko i mogę oddać Boga Bogu. Oh ! jak szczęśliwy, chwalebny, zwycięski czuję się w Odwiecznej Woli! Posiadam wszystko i mogę wszystko dać, nie wyczerpując mojego ogromnego bogactwa. Nie ma zatem takiego aktu, w Niebie, jak i na ziemi, w którym nie znajduję duszy żyjącej w mojej Woli.

Następnie kontynuowałem działania Boskiego Fiata, a mój zawsze kochany Jezus dodał:

Moja córko, moja Wola jest porządkiem, a ona umieszcza swój boski porządek w duszy, w której panuje; i dzięki temu porządkowi stworzenie odczuwa porządek w swoich myślach, słowach, czynach i krokach – wszystko jest harmonią. Ta Wola Boża utrzymuje porządek we wszystkich dziełach wydawanych przez Najwyższą Istotę, tak że są one połączone ze sobą tak, że są nierozłączne. Chociaż każde dzieło ma swój odrębny urząd, na mocy tego porządku związek między nimi jest taki, że jedno nie może ani działać, ani żyć bez drugiego; tym bardziej, że Wola, która ich porusza i daje im życie, jest jedna. Podobnie, dzięki Fiatowi, dusza czuje w sobie porządek swego Stwórcy i widzi siebie tak z Nim związaną i zjednoczoną, że czuje się nierozłączna ze swoim Stwórcą i w Nim wtopiona. Czuje się jak w niebie, i czuje, jak gwiazdy, które zdobią jej cudowne Niebo, płyną w kolejności jej działań, jej słów, jej myśli i jej kroków. Ma poczucie bycia słońcem i chce biec, by dać wszystkim światło. Czuje się ziemista i cieszy się wspaniałymi kwiatami i cudownymi widokami jej morza łaski, które przepływa przez jej duszę; i chciałaby uzewnętrznić te czarujące spektakle i swoje wspaniałe pola kwiatów, aby wszyscy mogli cieszyć się i otrzymać wielkie dobro panowania mojej Woli Bożej. i cieszy się wspaniałymi kwiatami i cudownymi spektaklami swojego morza łaski, które płynie w jego duszy; i chciałaby uzewnętrznić te czarujące spektakle i swoje wspaniałe pola kwiatów, aby wszyscy mogli cieszyć się i otrzymać wielkie dobro panowania mojej Woli Bożej. i cieszy się wspaniałymi kwiatami i cudownymi spektaklami swojego morza łaski, które płynie w jego duszy; i chciałaby uzewnętrznić te czarujące spektakle i swoje wspaniałe pola kwiatów, aby wszyscy mogli cieszyć się i otrzymać wielkie dobro panowania mojej Woli Bożej.

Tak więc prawdziwym znakiem, że mój Fiat panuje w stworzeniu, jest to, że nie widać tam konfliktu ani nieporządku, ale najwyższa harmonia i doskonały porządek, ponieważ wszystko, co robi, ma swój początek w tym, który je stworzył, i tylko następuje porządek i dzieła jego Stwórcy.

I mówił dalej: *Dlatego, moja córko, życie tej, która pozwala żyć w niej mojej cudownej Woli, jest dla mnie tak cenne i tak uderzające, i tak rzadkiej urody, że nie sposób znaleźć podobnego. Nic z niej nie wychodzi poza naszymi pracami. Gdyby to było konieczne dla naszej chwały i naszej nieugaszonej miłości, utworzyłoby dla nas nowe Niebo i całe Stworzenie; i spływając w nim dzieła Odkupienia i Uświęcenia, da nam nowe Odkupienia i nowe Uświęcenia, ponieważ ta Wola Boża, która dokonała tego wszystkiego w nas, może uczynić to samo w stworzeniu, w którym rządzi i panuje. I tak jak nasza Wola powołała wszystkie nasze uczynki z niczego, może je z niczego wywoływać nie tylko przez powtarzanie wszystkich naszych uczynków, ale dodając inne rzeczy, które są jeszcze*

bardziej zaskakujące. A my - nasza Najwyższa Istota - wiedząc, że ta istota może dać nam wszystko mocą naszego Fiata, czujemy się uwielbieni i kochani, jakby naprawdę robiła je dla nas, bo nie tylko widzimy w niej to, co robi. dla nas, ale także co może dla nas zrobić.

Widzisz więc, ile drogocennych rzeczy zawiera; jaka jest niesamowita we wszystkich swoich działaniach. Niuanse jej piękna zachwycają nas i tworzą najwspanialsze spektakle dla naszego boskiego spojrzenia; tak bardzo, że w nadmiarze miłości jesteśmy zmuszeni wykrzyknąć: „O! nasza Wola, jak cudowna, godna podziwu, życzliwa i pyszna jesteś w stworzeniu, którym rządzisz! Ona jest welonem, pod którym chowając się, przygotowujesz dla naszej przyjemności najwspanialsze i najwspanialsze widowiska. Dlatego można ją nazwać najszczęśliwszym ze stworzeń, tym, którym udaje się przyciągnąć uwagę swego Boga, aby skłonić go do świętowania i cieszyć się własnymi dziełami; i kto może posunąć się tak daleko, by powiedzieć: „Na mocy Twojej Woli wszystko posiadam, przynoszę Ci wszystko i niczego nie chcę, bo wszystko, co twoje, jest moje. "

15 sierpnia 1928 - Życie w Bożym Fiacie to komunizm między Stwórcą a stworzeniem. Dziewica: Jego niezrównana chwała. Świętość Woli Bożej będzie znana w Niebie.

Moje porzucenie w fiacie jest ciągłe. Wydaje mi się, że chcę być we wszystkich jego działaniach, albo jako uczestnik, albo przynajmniej jako widz tego, co robi. W rzeczywistości, skoro Wieczna Wola posiada nieustanny akt, jej naturą jest działać zawsze, nigdy nie przestać działać; a odkąd jestem małym dzieckiem, cieszy się, że jakoś z nią jestem, póki tam zostaję. I kiedy kontynuowałem moje obchody w całym Stworzeniu, powiedziałem do siebie: „Czy to konieczne – czy Jezus naprawdę chce, abym wszędzie chodził, aby robić moje obchody?" A mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, żyć w mojej Woli Bożej, to pozwolić się znaleźć Bogu w każdej stworzonej rzeczy, aby Istota Najwyższa mogła znaleźć we wszystkich swoich dziełach tego, kogo kochał, którego powołał z miłości z niczego i dla którego stworzył tak wielką różnorodność wspaniałych i wspaniałych dzieł. Gdyby nie znalazł Cię w każdym ze swoich dzieł, brakowałoby mu echa Twojej miłości, Twojej wdzięczności, a w dziełach, w których nie robiłbyś swoich obchodów, byłoby tak, jakby ich nie miał. dla Was; Zważywszy, że naszym celem, wzywając Cię do życia w naszej Woli Bożej, jest właśnie to: dla nas znaleźć Cię w naszych dziełach, a dla Ciebie znaleźć nas w każdej stworzonej rzeczy – Ciebie, który dajesz nam swoją małą miłość; my, która daje ci wielką miłość, jaką mieliśmy, tworząc tak wiele rzeczy – i jednocząc twoją miłość z naszą, tworząc jedno, abyśmy mogli powiedzieć: „Tak jak Ona nas kocha, mała dziewczynka naszej Woli Bożej ! "

W przeciwnym razie nasza miłość i nasze dzieła pozostałyby bez towarzystwa Tego, dla którego je stworzyliśmy, podczas gdy życie w Woli Bożej jest komunizmem między Stwórcą a stworzeniem; stając się nierozłącznymi, tam, gdzie jest jedno, odnajduje się również drugie, a stworzenie ma swoje małe miejsce we wszystkim, co czyni Bóg. Czy nie chcesz znaleźć swojego małego miejsca we wszystkich dziełach stworzenia i odkupienia? Dlatego kontynuuj lot i daj się przenieść w ramiona mojego Fiata; zadba o umieszczenie noworodka w każdej ze swoich prac.

Po czym pomyślałem o towarzyszeniu Suwerennej Królowej, gdy została zabrana do Nieba, a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, jakby śpiewał na chwałę swojej niebieskiej Matki, powiedział do mnie:

Moja córko, chwała Matki Niebieskiej jest niezrównana. Nikt w niebiańskich regionach nie posiada tych mórz łaski i światła, mórz piękna i świętości, mórz mocy, nauki i miłości; a ponadto posiada te morza w nieskończonym morzu swojego Stwórcy. Pozostali mieszkańcy błogosławionej ojczyzny mają co najwyżej kilka rzeczek, kilka małych kropel, kilka małych fontann. Jest sama, bo sama żyła w Bożym Fiacie. Chęci człowiek nigdy nie znalazł w nim miejsca; jego życie było w całości Wolą Bożą; mocą tej Woli skupiła w sobie wszystkie stworzenia, poczęła je w Swoim Matczynym Sercu, pomnażając swego Syna Jezusa tyle razy, by dać Go każdemu stworzeniu, które poczęła w swoim dziewiczym Sercu. Dlatego Jej macierzyństwo rozciąga się na wszystkie stworzenia i każdy może powiedzieć: „Matka Jezusa jest moją Matką, a ta Matka tak słodka, tak kochana i tak kochająca daje każdemu z nas swego umiłowanego Syna jako zastaw. swojej macierzyńskiej miłości . Tylko Moja Wola mogła dać jej cnotę poczęcia wszystkich stworzeń jako swoich dzieci i pomnożenia jej Jezusa tyle razy, ile miała dzieci.

Teraz w Niebie Wszechwładna Matka, posiadając swoje morza, nie czyni nic innego, jak tylko wznosi wysokie fale światła, świętości, miłości itd., wylewając je na tron Najwyższej Istoty, która, aby nie przewyższyć jej miłości, mając swoje własne, szersze i głębsze morze, tworzy własne, wyższe fale poniżej mórz Królowej Dziewicy i wylewa je na nią. I ona przygotowuje nowe fale, a Bóg przygotowuje więcej, aby całe Niebo zostało przytłoczone tymi falami światła, piękna, miłości itd. - aby wszyscy uczestniczyli i korzystali z niej. A Błogosławieni, widząc, że nie mogą uformować tych fal, ponieważ nie mają mórz, zrozum, że jeśli ich Matka i ich Królowa mają to wszystko, to dlatego, że ukształtowała swoje życie i swoją świętość w Woli Bożej. Tak więc dzięki Maryi Dziewicy święci wiedzą, co oznacza świętość Woli Bożej w stworzeniach i dlatego czekają, aż więcej stworzeń przyniesie te morza do niebiańskiej ojczyzny, aby zobaczyć więcej formujących się fal - które są dla nich zachwyt i bardzo wielka radość. Ziemia nie zna jeszcze świętości mojej Woli i dlatego tak bardzo pragnę ją ogłosić; ale jest dobrze znana w Niebie, ponieważ jest tam Suwerenna Królowa, która samą swoją obecnością objawia świętość mojego Fiata. W ten sposób mocą mojego Fiata była zwiastunem łask na ziemi dla siebie i dla całej rodziny ludzkiej, jako znak chwały w Ojczyźnie niebieskiej,

18 sierpnia 1928 - Cierpienia we fiacie są kroplami i posuwamy się aż do chęci ich uchwycenia. Przykład. W jaki sposób prawdy o Woli Bożej są Boskim Życiem, które wszyscy czekają na wypełnienie swojego urzędu.

Krążyłem jak zwykle po dziełach Odkupienia, zatrzymując się czasem przy jednym, czasem przy drugim cierpieniu, jakie wycierpieli Jezus i niebiańska Królowa, i powiedziałem sobie: „Kto wie, jak bardzo muszą być ich Serca. cierpienia - i nie były to małe cierpienia: Dziewica aż do ofiarowania własnego Syna; a Syn własnym życiem. »I mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, gdy we mnie i w mojej Matce królował Boży Fiat, zrozumieliśmy, co to znaczy robić i cierpieć w Nim czyn i wielkie dobro, które zdobyliśmy. Dlatego w obliczu tego

wielkiego zysku cierpienie wydawało nam się małe, jak kropla wody w ogromnym morzu. A żeby móc uzyskać większe zyski, tęskniliśmy za większą ilością możliwości pracy i cierpienia, ponieważ żaden ból, nawet ofiara własnego życia, nie może równać się z zyskiem tak wielkim, jak czyn dokonany w Woli Bożej. Znaleźliśmy się w sytuacji osoby, której oferuje się dobro pracy: choć jest to męczące, to zysk jest tak duży, że oddałaby życie za możliwość wykonywania podobnych prac. W rzeczywistości, biorąc pod uwagę wielkość zysków, cierpienie jest pożądane i oczekiwane – do tego stopnia, że chce się je przejąć. Gdyby jednym dziełem jednego dnia można było zdobyć królestwo, uszczęśliwić siebie i całej swojej ojczyzny, któż odmówiłby wykonania tej pracy dnia?

Chociaż dla mnie i dla niebiańskiej Pani Ojczyzna była już nasza - byliśmy nieskończenie szczęśliwi, bo ten, kto posiada Boży Fiat, nie podlega żadnemu smutkowi; wszystko należało do nas - jednak nasze uczynki i cierpienia w naszej Woli Bożej służyły zdobywaniu Królestwa dla rodziny ludzkiej, a każde kolejne cierpienie podwajało ich prawa do tak wielkiego zysku, z miłości do nich i do radości, byliśmy chwalebni i zwycięscy, aby dzień naszego życia tu na ziemi był wypełniony cierpieniem i pracą dla nich; i nie tylko z tego powodu – to znaczy dla dobra stworzeń – ale dlatego, że działanie we fiat daje pole działania Woli Bożej, a działając we fiat, w tym akcie biegnie Niebo, to właśnie słońca są zamknięte,

Potem kontynuowałem moje poddanie się Najwyższej Woli i myślałem o wielu prawdach, które moje bardzo wielkie Dobro, mój umiłowany Jezus, powiedział mi o Fiacie; a on z westchnieniem dodał:

Moja córko, wszystkie prawdy, które ci objawiłem dotyczące mojej Woli, są tak wieloma boskimi życiami mojej Woli, które wydałem dla dobra stworzeń. Teraz te życia istnieją i są w tak wielkiej liczbie, że mogą wypełnić cały świat życiem Woli Bożej i wnieść dobro, które zawierają w stworzeniach. Ale ponieważ nie są znane, pozostają ukryte, nieaktywne, nie przynosząc dobra, które posiada każda prawda. Wszyscy czekają – czekają z boską cierpliwością na tych, którzy otworzą drzwi, aby ich wypuścić. Zrobią to ci, którzy zatroszczą się o to, by świat wiedział, że takie życia istnieją; i otwierając im drzwi, umieszczą je na swojej drodze wśród stworzeń, aby każde z tych żyć mogło pełnić swoją funkcję i nieść światło i dobro, które posiada. W rzeczywistości te prawdy mają stopy, ale nie mogą chodzić; ręce, ale nie mogą działać; usta, ale nie mogą mówić. O jaką relację nie powinienem prosić tych, którzy prowadzą tak wiele nieaktywnych żyć? Spójrz na nich, moja córko, jak oni wszyscy chcą chodzić, działać, mówić; ale ponieważ nie zostali ogłoszeni, to tak jakby nie mieli ani stóp, ani rąk, ani głosu. moja córko - jak oni wszyscy chcą chodzić, działać, mówić; ale ponieważ nie zostali ogłoszeni, to tak jakby nie mieli ani stóp, ani rąk, ani głosu. moja córko - jak oni wszyscy chcą chodzić, działać, mówić; ale ponieważ nie zostali ogłoszeni, to tak jakby nie mieli ani stóp, ani rąk, ani głosu.

Spojrzałem i - o! jak wzruszające było ujrzenie tych istnień w takiej liczbie, że nie mogłem ich policzyć, wszystkich chętnych do odejścia, do rozmowy i pochylenia się nad każdym stworzeniem, aby do nich dotrzeć, aby wysłuchały ich lekcji i ich oferty pocałunek i dobro Boskiego Fiata.

23 sierpnia 1928 - Pewność Królestwa Woli Bożej na ziemi. Prawa Boga i stworzenia. Nowa Ewangelia: „Prawdy o Bożym FIAT". Ludzka roztropność sprawia, że najwspanialsze dzieła zawodzą. Samotność Jezusa: ci, którzy dotrzymywali mu towarzystwa.

Pomyślałem sobie: „Ale czy Królestwo Woli Bożej naprawdę przyjdzie na ziemię? A mój kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, jak to jest - wątpisz? Czy nie wiecie, że Bóg ma prawo dać to Królestwo, a ludzkość ma prawo je otrzymać? W rzeczywistości, stwarzając człowieka, dając mu swoją Wolę jako dziedzictwo, Bóg przyznał te prawa, aby Jego Wola Boża panowała na ziemi tak, jak panowała w Niebie. Jest to tak prawdziwe, że życie pierwszego człowieka rozpoczęło się w Fiacie i dokonując w nim swoich pierwszych czynów, złożył swoje obietnice, swoje dzieła w boskim dziedzictwie; aby te obietnice i czyny nadal istniały w mojej Woli - są nieusuwalne. Chociaż człowiek z tego wyszedł, jego czyny pozostały i stanowi to prawo ludzkości do ponownego wejścia do utraconego Królestwa. W rzeczywistości nie patrzymy na samego człowieka, ale na ludzką rodzinę jakby była jedną; a jeśli członek odejdzie i odejdzie od niej, ludzkość pozostaje i zawsze może otrzymać to, co zostało utracone przez tego, który odszedł. Dlatego po obu stronach istnieją prawa. Gdyby tak nie było, życie człowieka w naszym Królestwie nie byłoby rzeczywistością, ale sposobem mówienia; natomiast kiedy dajemy, to w rzeczywistości to czynimy, a więc życie ludzkie ma swój początek w Królestwie naszej Woli.

Gdybyś tylko wiedziała, co to znaczy wykonać choć jeden czyn w naszej Woli… Jego wartość jest nieobliczalna. A potem są czyny mojego Człowieczeństwa i czyny Królowej Nieba, wszystkie dokonane w Królestwie naszej Woli Bożej i przez które, jako głowy rodziny ludzkiej, ponownie potwierdziliśmy prawa stworzeń do ponownego wejścia w naszą Królestwo.

Potem martwiłem się o publikację pism o Woli Bożej, zwłaszcza o pewne różnice; a kiedy się modliłam, mój słodki Jezus pokazał się, trzymając w dłoniach swoje Serce, był tak zasmucony; i zasmucony powiedział do mnie:

Moja córko, jak mi smutno. Powinni byli uważać się za zaszczyconych, powinni byli być dumni i uwielbieni, przedstawiając się jako ci, którzy mieli wielki zaszczyt publikowania prawd o mojej świętej Woli. Nie mogłem zrobić im większego zaszczytu i większej chwały niż wzywając ich do tak wielkiego urzędu, a zamiast tego chcą się ukryć. Jak cierpi moje Serce; Mam tyle bólu, że nie mogę go powstrzymać. Prawdy o moim FIAT to nowa Ewangelia Królestwa mojej Woli Bożej, w której znajdą normy, słońce, nauki o tym, jak uszlachetnić, wznieść się do swego źródła i uzyskać dostęp do danego im stanu na początku stworzenia. Znajdą Ewangelię, która biorąc ich za rękę, doprowadzi ich do prawdziwego szczęścia, do nieustannego pokoju. Jedynym prawem będzie moja Wola, która pędzlem miłości zanurzonym w żywych barwach swojego Światła przywróci człowiekowi jego podobieństwo do Stwórcy. Oh ! jak oni powinni byli chcieć przyjąć i ogłosić tak wielkie dobro! Ale zamiast tego… jest zupełnie odwrotnie. W Odkupieniu ewangeliści uważali się za zaszczyt przedstawiania się jako głosiciele Ewangelii, aby była znana całemu światu; i podpisali swoje imiona chwałą, aby podczas głoszenia ewangelii wypowiadano imię tego, który ją napisał jako pierwszy, a potem czytano ewangelię. To właśnie chcę, abyśmy uczynili z prawdami o mojej Woli i aby wszyscy poznali tych, którzy

przynieśli światu tak wiele dobra. przywróci człowiekowi jego podobieństwo do Stwórcy. Oh ! jak oni powinni byli chcieć przyjąć i ogłosić tak wielkie dobro! Ale zamiast tego… jest zupełnie odwrotnie. W Odkupieniu ewangeliści uważali się za zaszczyt przedstawiania się jako głosiciele Ewangelii, aby była znana całemu światu; i podpisali swoje imiona chwałą, aby podczas głoszenia ewangelii wypowiadano imię tego, który ją napisał jako pierwszy, a potem czytano ewangelię. To właśnie chcę, abyśmy uczynili z prawdami o mojej Woli i aby wszyscy poznali tych, którzy przynieśli światu tak wiele dobra. przywróci człowiekowi jego podobieństwo do Stwórcy. Oh ! jak oni powinni byli chcieć przyjąć i ogłosić tak wielkie dobro! Ale zamiast tego… jest zupełnie odwrotnie. W Odkupieniu ewangeliści uważali się za zaszczyt przedstawiania się jako głosiciele Ewangelii, aby była znana całemu światu; i podpisali swoje imiona chwałą, aby podczas głoszenia ewangelii wypowiadano imię tego, który ją napisał jako pierwszy, a potem czytano ewangelię. To właśnie chcę, abyśmy uczynili z prawdami o mojej Woli i aby wszyscy poznali tych, którzy przynieśli światu tak wiele dobra. Ewangeliści uważali się za zaszczyt przedstawiania się jako głosiciele Ewangelii, aby była znana całemu światu; i podpisali swoje imiona chwałą, aby podczas głoszenia ewangelii wypowiadano imię tego, który ją napisał jako pierwszy, a potem czytano ewangelię. To właśnie chcę, abyśmy uczynili z prawdami o mojej Woli i aby wszyscy poznali tych, którzy przynieśli światu tak wiele dobra. Ewangeliści uważali się za zaszczyt przedstawiania się jako głosiciele Ewangelii, aby była znana całemu światu; i podpisali swoje imiona chwałą, aby podczas głoszenia ewangelii wypowiadano imię tego, który ją napisał jako pierwszy, a potem czytano ewangelię. To właśnie chcę, abyśmy uczynili z prawdami o mojej Woli i aby wszyscy poznali tych, którzy przynieśli światu tak wiele dobra.

A dlaczego to wszystko? Z powodu ludzkiej roztropności. Ach! ileż boskich dzieł doświadczyło niepowodzenia stworzeń z powodu ludzkiej roztropności! Jak leniwi ludzie wycofali się z najświętszych dzieł. Ale moja Wola wie, jak zatriumfować nad wszystkim i naśmiewać się z nich; nie mogę jednak ukryć smutku z powodu tak ludzkiej niewdzięczności wobec tak wielkiego dobra.

Potem kontynuowałem swój spacer we fiacie i towarzysząc mojemu ukochanemu Jezusowi w jego życiu tutaj na dole, współczułem mu, kiedy dotarłem do tych miejsc, w których znalazł się zupełnie sam, nawet bez swojej niebiańskiej Matki, jak w na pustyni iw nocy swojego życia publicznego, gdy zamykając się w sobie, pozostawał sam na zewnątrz, z dala od domostw, modląc się i wołając o nasze zbawienie. I powiedziałam sobie: „Jezu mój, twoja mała dziewczynka nie ma serca zostawić cię w spokoju. Chcę stać po Twojej stronie i jeśli nie mogę zrobić nic innego, chcę Ci szepnąć do ucha *Kocham Cię, kocham Cię* … W trosce o Twoją samotność, Twoje modlitwy i Twoje łzy daj mi Królestwo Twojej Woli. Pospiesz się, zobacz, jak upada świat; Twoja Wola zapewni mu bezpieczeństwo. Ale mówiłem to, kiedy mój Jezus objawił się opuszczając mnie i rzucając się w moje ramiona, aby cieszyć się moim towarzystwem, powiedział do mnie:

Moja córko, dziękuję. Czekam na Ciebie w każdym moim czynie, abym mogła powiedzieć: „Dziewczynka mojej Woli nigdy nie zostawiła mnie samego. ”. Musicie wiedzieć, że ta samotność bardzo mi ciążyła, bo ten, który przyszedł po wszystkich i szukał ich wszystkich, musiał być przez wszystkich proszony. Dotkliwie odczuwałem dla każdego z nich ból samotności, w której mnie opuścili; a mój wzrok nadal szukał, czy ktoś czeka i cieszy się

moim towarzystwem; i bardzo często na próżno szukałem tej pociechy. Musisz jednak wiedzieć, że w tej wielkiej samotności, w której stwory mnie opuściły, nigdy nie byłem sam. Miałam towarzystwo Aniołów i mojej Matki, ponieważ chociaż była daleko, moja Wola Boża przyniosła mi bicie serca i wszystkie jej czyny, które sprawiły, że odbyłam procesję, aby dotrzymać mi towarzystwa. I również, od czasu do czasu moja Wola Boża przynosiła mi noworodka mojego Fiata z całą gromadą dzieci mojego Królestwa dla mojego towarzystwa, ponieważ wszystkie czasy należą do mojej Woli Bożej i ma ona tę zaletę, że sprowadza je do jednego punktu, tak aby mieć je w ciągłym działaniu przez cały czas, bez przerwy. Co więcej, kiedy dusza pamięta to, co zrobiłem i chce być ze mną, przygotowuje w sobie pustkę, w której może umieścić owoc tego, co zrobiłem i wycierpiałem.

26 sierpnia 1928 - Wola Boża jest czymś więcej niż Matką. Jak rośnie wraz z duszą i kształtuje w niej swoje życie. Błysk czynu dokonanego w niej. Powrót tchnienia Jezusa, aby zapanowała Wola Boża.

Mój lot w wiecznym Fiacie trwa nieprzerwanie. Wydaje mi się, że nie mogę być ani się powstrzymać, chyba że w nim. Bardziej niż życie, czuję go w sobie i na zewnątrz, i bez względu na to, jak bardzo biegam i latam, znajduję tylko jego prace - nieskończoną i nieograniczoną własność, i jego życie, które pulsuje we wszystkim i wszędzie; obecna zarówno na górze, jak i na dole, ta Wola Boża zachowuje wszystko i jest aktorką i widzem wszystkiego. Moja małość wędrowała w Boskim Fiacie i przemierzała całe Stworzenie; i sprawiając, że moje *kocham cię* rozbrzmiewa we wszystkich stworzonych rzeczach, poprosiła o Królestwo Woli Bożej na ziemi. A mój kochany Jezus, ukazując się, gdy niósł mnie w ramionach, abym podążał za czynami Jego Woli Bożej, powiedział do mnie:

Moja córko, jak bardzo cię kocha moja Wola! Lepiej niż Matka, trzyma cię w ramionach; a przytulając cię bardzo mocno do swojej piersi, jest w tobie obecna i rośnie w tobie; pulsuje w twoim sercu, krąży w twojej krwi, kroczy twoimi śladami, myśli w twoim umyśle, mówi twoim głosem... Jej miłość, jej zazdrość jest tak wielka, że jeśli jesteś mały, ona staje się bardzo mała ; jeśli dorośniesz, rośnie wraz z tobą; jeśli działasz, ona posuwa się tak daleko, że rozszerza cię we wszystkich swoich dziełach. Matka może zostawić córkę, może rozstać się z nią i odejść bardzo daleko; ale moja Wola, nigdy, bo czyniąc życie swojej córki dla siebie, staje się z nią nierozłączna. Więc nawet gdyby chciała ją opuścić, nie mogła, ponieważ to jej życie żyje w jej córce z tym, co w niej ukształtowała. Kto mógłby mieć tę niezrównaną moc i miłość do kształtowania i rozwijania własnego życia ze swoją córką? Nikogo - poza moją Wolą, która posiadając wieczną miłość i twórczą cnotę, tworzy swoje życie w tym, który narodził się na nowo i tylko chce być jego córką. Oto dlaczego przechodzicie przez Stworzenie: ponieważ ta Matka – moja Wola Boża – pragnie we wszystkich swoich czynach życia, które ukształtowała w tobie, swojej córce. Dlatego ten, kto zyje w moim Boskim Fiacie, uczestniczy wraz z Nim w wirujacym, uporządkowanym i harmonijnym biegu Stworzenia. A ponieważ ten uporządkowany bieg wszystkich sfer tworzy najpiękniejszą i najbardziej harmonijną melodię, dusza, która z nimi biegnie, tworzy nutę harmonii, która rozbrzmiewa w niebiańskiej Ojczyźnie, przykuwa uwagę wszystkich Błogosławionych, którzy mówią: „Jak piękny jest dźwięk, który słyszymy w sferach, bo mała dziewczynka boskiego Fiata obraca się wraz z nimi. To jeszcze jedna

nuta i bardzo wyraźny dźwięk, który słyszymy; a Wola Boża sprowadza ją do nas w naszych niebiańskich regionach. Dlatego to nie ty uciekasz, ale moja Wola, a ty biegniesz z nią.

Wciąż myślałam o wielkich cudach i wzniosłościach Boskiego Fiata, a ponieważ wydawałam się w nim roztopiona, mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, tak jak błyskawica jest wyzwalana przez chmury i oświetla ziemię, a następnie wycofuje się w sam środek chmur, aby wielokrotnie oświecić ziemię swoim światłem, w ten sam sposób duszę, która żyje i działa w mojej Woli wyrzuca błyskawice z łona swojego człowieczeństwa i tworzy więcej światła w słońcu mojego boskiego Fiata. A ponadto oświetla ziemię pogrążoną w ciemności ludzkiej woli. Ale błyskawica, którą rzucają chmury, ma ograniczone światło, podczas gdy te z mojej Woli Bożej są nieograniczone, a ich światło jest nośnikiem wiedzy o mojej Woli. Rzeczywiście, działanie w mojej Woli zawiera uniwersalną, a zatem jedyną w swoim rodzaju siłę – nowe stworzenie, boskie życie; tak więc, przez swój akt świecenia, wszystkie drzwi moich dzieł otwierają się na przyjęcie nowego stworzenia i błysku światła aktu stworzenia dokonanego w moim Fiacie. To dlatego wszystkie moje prace czują się odnowione i uwielbione po raz drugi i wszyscy radują się tą nową twórczą siłą, którą czują.

Po czym mój zawsze kochany Jezus ukazał się jako małe dziecko w głębi mojej małej duszy. Przytulił mnie, pocałował, a ja poczułam, że ogarnia mnie nowe życie, nowa miłość i powtórzyłam mu to, co mi robił. I powtarzając pocałunki, powiedział do mnie:

Córko mojej Woli, kiedy mój oddech jest na tobie, odnawia cię i swoją ożywiającą mocą niszczy w tobie infekcję nasienia ludzkiej woli i ożywia nasienie mojego boskiego Fiata. Ten oddech jest początkiem ludzkiego życia stworzenia. Wycofując się z mojej Woli, człowiek stracił oddech; a nawet jeśli życie w nim pozostało, nie czuł już ożywczej siły mojego oddechu, który dając mu życie, utrzymywał go pięknym, świeżym i podobnym do jego Stwórcy. Bez oddechu człowiek pozostał jak kwiat, który pozbawiony deszczu, wiatru i słońca usycha, usycha i skłaniając głowę zmierza ku śmierci. Teraz, aby odnowić królestwo mojej Woli Bożej w stworzeniach, konieczne jest, aby mój nieustanny oddech powrócił do nich, aby dmuchając na nie, i to lepiej niż wiatr, może wpuścić do nich słońce mojej Woli, aby przez swoje ciepło zniszczyło złe nasienie ludzkiej woli i mogło sprawić, że człowiek znów będzie piękny i świeży, takim, jakim został stworzony. I prostując łodygę pod deszczem mojej łaski, kwiat podnosi głowę, ożywa, nabiera koloru, zmierza ku życiu mojej Woli - a już nie ku śmierci.

Oh ! Gdyby stworzenia znały wielkie dobro, które dla nich przygotowuję, niespodzianki miłości, niewiarygodne łaski – jakże bardziej by były uważne! A ci, którzy znają moją Wolę, och! jak oddaliby swoje życie, aby rozprzestrzenić je na cały świat, aby stworzenia mogły przygotować się na przyjęcie tak wielkiego dobra! W rzeczywistości ta wiedza ma tę zaletę, że ułatwia ludzkie usposobienie dla tak wielkiego dobra. Ale ludzka niewdzięczność jest zawsze taka sama; zamiast się przygotowywać, stworzenia myślą o czymś zupełnie innym i popadają w grzech.

30 sierpnia 1928 - Różnica między ludzkością a boskością Jezusa. Jak całe Królestwo Fiata zostało przez niego przygotowane, ale wciąż potrzeba tych, którzy chcieliby w

nim zamieszkać. Język, którego Jezus używał w Odkupieniu, język, którym się posługuje w Królestwie Woli Bożej – jeden różni się od drugiego.

Mój kochany Jezus był widziany jako małe dziecko, które przytuliło się do mnie i wielokrotnie mnie uściskało. Oh ! jak pięknie jest widzieć go w Jego Człowieczeństwie Dziecięcym, pełnym miłości i ufności! Dusza czuje się przepełniona ufnością w towarzystwie Jezusa, ponieważ widzi w Nim Jego Człowieczeństwo, tak podobne do Jego, że gromadzą się razem jako bracia, identyfikują się ze sobą i jedno przemienia się w drugie. W ten sposób zasłona Człowieczeństwa Jezusa, w której zamyka On swoje godne uwielbienia Bóstwo, służy tworzeniu ufności, która sprawia, że biedne stworzenie porzuca wszelki strach i pozostaje w całej miłości z Jezusem – lepszym niż syn w ramionach Ojca Niebieskiego . Miłość Jezusa jest tak wielka, że powiedział do stworzenia: „Nie bój się, jestem twój – jak ty, ubrany jak ty, a moja miłość jest tak wielka, że ukrywam nieskończone światło mojego majestatu w moim człowieczeństwie, abyś mógł być ze mną jak małe dziecko w moich ramionach. Z drugiej strony, kiedy mój umiłowany Jezus sprawia, że jego Boskość jaśnieje przez swoje Człowieczeństwo, samo jego Człowieczeństwo jest przyćmione tym nieskończonym światłem i czuję wielki dystans, który istnieje między mną a moim Stwórcą. Jego olśniewająca Boska Wysokość unicestwia mnie. zanurzam się w moim prochu; i nie wiedząc, jak uniknąć jego światła, ponieważ nie ma miejsca, w którym go nie ma, mój mały atom pozostaje zanurzony w tym samym świetle. Wydaje mi się, że opowiadam bzdury, więc odchodzę. Wtedy moje wielkie Dobro Jezus powiedział do mnie: Z drugiej strony, kiedy mój umiłowany Jezus sprawia, że jego Boskość jaśnieje przez swoje Człowieczeństwo, samo jego Człowieczeństwo jest przyćmione tym nieskończonym światłem i czuję wielki dystans, który istnieje między mną a moim Stwórcą. Jego olśniewająca Boska Wysokość unicestwia mnie. zanurzam się w moim prochu; i nie wiedząc, jak uniknąć jego światła, ponieważ nie ma miejsca, w którym go nie ma, mój mały atom pozostaje zanurzony w tym samym świetle. Wydaje mi się, że opowiadam bzdury, więc odchodzę. Wtedy moje wielkie Dobro Jezus powiedział do mnie: Z drugiej strony, kiedy mój umiłowany Jezus sprawia, że jego Boskość jaśnieje przez swoje Człowieczeństwo, samo jego Człowieczeństwo jest przyćmione tym nieskończonym światłem i czuję wielki dystans, który istnieje między mną a moim Stwórcą. Jego olśniewająca Boska Wysokość unicestwia mnie. zanurzam się w moim prochu; i nie wiedząc, jak uniknąć jego światła, ponieważ nie ma miejsca, w którym go nie ma, mój mały atom pozostaje zanurzony w tym samym świetle. Wydaje mi się, że opowiadam bzdury, więc odchodzę. Wtedy moje wielkie Dobro Jezus powiedział do mnie: zanurzam się w moim prochu; i nie wiedząc, jak uniknąć jego światła, ponieważ nie ma miejsca, w którym go nie ma, mój mały atom pozostaje zanurzony w tym samym świetle. Wydaje mi się, że opowiadam bzdury, więc odchodzę. Wtedy moje wielkie Dobro Jezus powiedział do mnie: zanurzam się w moim prochu; i nie wiedząc, jak uniknąć jego światła, ponieważ nie ma miejsca, w którym go nie ma, mój mały atom pozostaje zanurzony w tym samym świetle. Wydaje mi się, że opowiadam bzdury, więc odchodzę. Wtedy moje wielkie Dobro Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, Królestwo mojej Woli Bożej jest w całości przygotowane w moim Człowieczeństwie i jestem gotowa je zamanifestować, aby dać je stworzeniom. Można powiedzieć, że położyłem fundamenty i wzniosłem budynki; pokoje są niezliczone,

wszystkie udekorowane i oświetlone - nie małymi światłami, ale przez tyle słońc, ile jest prawd, które objawiłem moim boskim Fiacie. Nie brakuje niczego oprócz tych, którzy będą chcieli tam mieszkać; będzie miejsce dla wszystkich, gdyż jest ono rozległe, większe niż cały świat. Z Królestwem mojej Woli wszystko zostanie odnowione w Stworzeniu; rzeczy powrócą do swojego pierwotnego stanu. C ' dlatego wiele plag jest potrzebnych i będą - aby Boska sprawiedliwość mogła być zrównoważona wszystkie moje atrybuty, aby równoważąc się, moja Boska Sprawiedliwość mogła pozwolić królestwu mojej Woli pozostać w pokoju i szczęściu. Dlatego nie dziwcie się, że tak wielkie dobro, które szykuję i które chcę ofiarować, poprzedza wiele plag. To moja Sprawiedliwość domaga się swoich praw, aby po powrocie do równowagi mogła dojść do pokoju ze stworzeniami i już ich nie martwić; co więcej, ponieważ dzieci mojego Bożego Fiata nie będą już go obrażać, moja Boska Sprawiedliwość zostanie dla nich przemieniona w Miłość i Miłosierdzie.

Potem śledziłem wszystkie czyny, których dokonał Jezus w Odkupieniu; a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, mój język w Odkupieniu bardzo różnił się od tego, którym posługiwałem się w Królestwie mojej Woli. W rzeczywistości w Odkupieniu mój język był dostosowany do tych, którzy byli niezdolni, słabi, głusi, niemi i ślepi – a wielu znajdowało się na skraju grobu. Dlatego, aby do nich przemawiać, korzystałem z przypowieści i porównań ze światem na dole, którego sami mogli dotykać rękami. Przemawiałem do nich czasem jak lekarz, który proponował im lekarstwa, czasem jak ojciec, który czekał na powrót swoich dzieci, nawet tych najbardziej niesfornych, czasem jak pasterz, który idzie na poszukiwanie zagubionej owcy, czasem jak sędzia, który nie mogąc przyciągnąć ich miłością, próbuje przynajmniej złapać ich groźbami i strachem… i wieloma innymi porównaniami. Ten język, który przyjąłem, pokazuje, że ci, z którymi rozmawiałem, nie znali mnie, nie kochali i jeszcze mniej czynili moją Wolę - przeciwnie, byli ode mnie daleko; i że ja, w moich przypowieściach, przeprowadziłem badania i rozciągnąłem sieci, aby je zabrać i dać każdemu lekarstwo, aby je wyleczyć. Ale ilu mi uciekło! I zintensyfikowałem swoje badania i nauczanie, aby mogli wyjść z upartej ślepoty.

Teraz zobaczcie, jak inny jest język, którego używałem, aby zamanifestować prawdy o mojej Woli Bożej, która musi służyć dzieciom Jego Królestwa! Mój język o fiacie był jak słowa Ojca pośród swoich drogich kochających dzieci, wszystkie w dobrym zdrowiu; a ponieważ wszyscy mają w sobie moje życie, dzięki mojej Woli będą mogli zrozumieć moje najwyższe lekcje. Dlatego poszedłem dalej, umieszczając je przed pięknymi porównaniami słońca, sfer, niebios, samego boskiego sposobu działania, który rozciąga się w nieskończoność; gdyż mając w sobie mój boski Fiat, będą mieli również Tego, który stworzył niebiosa, sfery i słońce, i który da im moc kopiowania w sobie wszystkiego, co stworzył i środków, których używał w swoim boskim operacja. Będą kopiami swojego Stwórcy. I dlatego tak długo zajęło mi objawienie prawd o moim Fiacie, czego nie uczyniłem w moim Odkupieniu; ponieważ były to wówczas przypowieści, które zawierały ludzkie i skończone drogi, i dlatego nie miałem zbyt wiele materiału, aby móc długo mówić. Z drugiej strony porównania, które dotyczą mojej Woli, mają boską naturę i dlatego jest tyle materiału do omówienia, że stają się niewyczerpane. Kto może zmierzyć wielkość światła słonecznego i ogrom jego ciepła? Ktoś. Któż może kiedykolwiek postawić granicę niebiosom i wielości moich boskich dzieł? Oh ! gdybyście tylko wiedzieli, ile mądrości, miłości, łaski i światła

umieściłem w objawieniu moich prawd w moim Bożym Fiacie, byłabyś zalana radością do tego stopnia, że nie byłabyś w stanie dłużej żyć; i pragnęlibyście, aby dzieło waszego Jezusa było znane, aby tak wybujała praca, o nieobliczalnej cenie, mogła mieć swoją chwałę i przekazywać swoje dobroczynne efekty wszystkim innym stworzeniom.

2 września 1928 - Jak na mocy Bożego Fiata rzeczy stworzone są dla człowieka jako członków, a ich rozum jest podany człowiekowi. Jak, odsuwając się od niego, mężczyzna zadał cios, który oddzielił go od wszystkich jego członków. Jak Wola Boża szkoli matki dla Jezusa.

Jak zwykle krążyłam po całym Stworzeniu, aby śledzić to, co Wola Boża w niej dokonała. Oh ! jak pięknie wszystko mi się wydawało! Jak Boży Fiat umiłował swój triumf, otrzymał pełną chwałę, uzyskał całkowite panowanie i przedłużył swoje życie wszędzie i we wszystkich miejscach. Boski Fiat jest światłem i światłem przedłuża swoje życie; jest mocą, jest porządkiem, jest czystością i rozciąga swoje światło, swój porządek i swoją czystość na wszystkie stworzone rzeczy; i tak dalej dla reszty jego cech. Dlatego każda stworzona rzecz jest święta, bardziej niż relikwia, ponieważ zawiera w sobie twórczą moc i wolę oraz samo życie tego, który ją stworzył. Również podczas moich obchodów czułem, że chcę kochać, uwielbiać, całować słońce, niebiosa, gwiazdy, wiatr i morze, ponieważ rozumieli i zasłaniali tego, który je stworzył, stanowiąc w ten sposób wiele rezydencji. Ale kiedy mój duch wędrował przez Stworzenie, mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Córko moja, zobacz, jak piękne, czyste, święte i uporządkowane są nasze dzieła. Użyliśmy Kreacji, aby uformować nasze zasłony, nasze rozległe rezydencje; nie podaliśmy im jednak racji, gdyż zostały stworzone dla człowieka, a nie dla siebie, i zarezerwowaliśmy dla człowieka zdolność i rację całego stworzenia, aby posiadając swój rozum, dawał nam światło słoneczne , niebiosa, wiatr i wszystko inne. Umieściliśmy więc stworzone rzeczy jako członków człowieka, aby posiadając rozum jego członków, użyli ich do wzniesienia się w tych zasłonach i znalezienia tego, który mieszkał w nich jako Król i przyniósł mu chwałę i miłość tych członków który został mu dany. Ale żeby człowiek to zrobił i posiadł powód, dla którego słońce, niebiosa, wiatr i wszystko inne musiałoby mieć, i aby zachować rzeczy stworzone jako swoich własnych członków, musiało posiadać życie i panowanie naszego boskiego Fiata, które dałoby mu zdolność oraz wystarczający i wystarczający powód dla całego Stworzenia, i utrzymywałby komunikację, połączenie i nierozłączność ze wszystkimi tymi członkami stworzonych rzeczy. W rzeczywistości tylko nasza Wola Boża posiada pełny powód tego, co zrobiła i daliśmy tę Wolę człowiekowi, aby mógł dać mu powód do wszystkich naszych dzieł. Wszystko wyszło z nas uporządkowane i połączone jak wiele członków z ciałem człowieka, ponieważ był on naszą pierwszą miłością, celem całego stworzenia, i dlatego w nim scentralizowaliśmy wszystkie rozumy niezbędne do stworzenia. . i aby zachować stworzone rzeczy jako swoich własnych członków, musiała posiadać życie i panowanie naszego Boskiego Fiata, które dałoby mu zdolność, obszerny i wystarczający powód dla całego Stworzenia, a także utrzymywać łączność, łączność i nierozłączność z tym wszystkim. członkowie stworzonych rzeczy. W rzeczywistości tylko nasza Wola Boża posiada pełny powód tego, co zrobiła, i daliśmy tę Wolę człowiekowi, aby mógł dać mu powód do wszystkich naszych uczynków. Wszystko wyszło z nas uporządkowane i połączone

jak wiele członków z ciałem człowieka, ponieważ był on naszą pierwszą miłością, celem całego stworzenia, i dlatego w nim scentralizowaliśmy wszystkie rozumy niezbędne do stworzenia. . i aby zachować rzeczy stworzone jako swoich własnych członków, musiała posiadać życie i panowanie naszego Boskiego Fiata, które dałoby mu zdolność oraz wystarczający i wystarczający powód dla całego Stworzenia, a także utrzymywać łączność, połączenie i nierozłączność z tym wszystkim. członkowie stworzonych rzeczy. W rzeczywistości tylko nasza Wola Boża posiada pełny powód tego, co zrobiła, i daliśmy tę Wolę człowiekowi, aby mógł dać mu powód do wszystkich naszych uczynków. Wszystko wyszło z nas uporządkowane i połączone jak wiele członków z ciałem człowieka, ponieważ był on naszą pierwszą miłością, celem całego stworzenia, i dlatego w nim scentralizowaliśmy wszystkie rozumy niezbędne do stworzenia. . miał posiąść życie i panowanie naszego Boskiego Fiata, które dałoby mu zdolność oraz wystarczający i wystarczający powód dla całego Stworzenia, a także utrzymywać łączność, więź i nierozłączność ze wszystkimi tymi członkami stworzonych rzeczy. W rzeczywistości tylko nasza Wola Boża posiada pełny powód tego, co zrobiła i daliśmy tę Wolę człowiekowi, aby mógł dać mu powód do wszystkich naszych dzieł. Wszystko wyszło z nas uporządkowane i połączone jak wiele członków z ciałem człowieka, ponieważ był on naszą pierwszą miłością, celem całego stworzenia, i dlatego w nim scentralizowaliśmy wszystkie rozumy niezbędne do stworzenia. . miał posiąść życie i panowanie naszego Boskiego Fiata, które dałoby mu zdolność oraz wystarczający i wystarczający powód dla całego Stworzenia, a także utrzymywać łączność, więź i nierozłączność ze wszystkimi tymi członkami stworzonych rzeczy. W rzeczywistości tylko nasza Wola Boża posiada pełny powód tego, co uczyniła, i daliśmy tę Wolę człowiekowi, aby mógł dać mu uzasadnienie wszystkich naszych uczynków. Wszystko wyszło z nas uporządkowane i połączone jak wiele członków z ciałem ludzkim, ponieważ on był naszą pierwszą miłością, celem całego stworzenia, i dlatego w nim scentralizowaliśmy wszystkie rozumy niezbędne do stworzenia. połączenie i nierozłączność ze wszystkimi tymi członkami stworzonych rzeczy. W rzeczywistości tylko nasza Wola Boża posiada pełny powód tego, co uczyniła, i daliśmy tę Wolę człowiekowi, aby mógł dać mu uzasadnienie wszystkich naszych uczynków. Wszystko wyszło z nas uporządkowane i połączone jak wiele członków z ciałem ludzkim, ponieważ on był naszą pierwszą miłością, celem całego stworzenia, i dlatego w nim scentralizowaliśmy wszystkie rozumy niezbędne do stworzenia. połączenie i nierozłączność ze wszystkimi tymi członkami stworzonych rzeczy. W rzeczywistości tylko nasza Wola Boża posiada pełny powód tego, co uczyniła, i daliśmy tę Wolę człowiekowi, aby mógł dać mu uzasadnienie wszystkich naszych uczynków. Wszystko wyszło z nas uporządkowane i połączone jak wiele członków z ciałem człowieka, ponieważ był on naszą pierwszą miłością, celem całego stworzenia, i dlatego w nim scentralizowaliśmy wszystkie rozumy niezbędne do stworzenia. .

Teraz, moja córko, wycofując się z naszej Woli Bożej, człowiek zadał cios, który oddzielił go od jego drogich i świętych członków. I dlatego niewiele wie o wartości, świętości, mocy, świetle, które, podobnie jak jego członki, już do niego należały; a boski Stwórca pozostaje bez chwały, miłości i wdzięczności głów swoich członków. Widzicie więc, jak konieczny jest powrót mojego Bożego Fiata w głowach jego członków, którym jest człowiek, aby przywrócić stworzony przez nas porządek, postawić głowę na jej miejscu i ponownie zjednoczyć członków dla jednego który w sposób tak barbarzyński i szkodliwy dla siebie, odcina ich od siebie. Czy ty sam nie czujesz, że tylko moja Wola ma tę zaletę, że pozwala

ci komunikować się z całym Stworzeniem? Sprawiając, że latasz, daje powód do światła, niebios, morza i wiatru; i chcąc ożywić Twoim głosem wszystkie stworzone rzeczy, od najmniejszych do największych, moja Wola powtarza Twój cudowny refren: „To Ja Cię kocham i wysławiam Cię w niebie, w słońcu, w morzu i na wietrze , a także w ptaszku, który śpiewa, w baranku, który beczy, w zapachu kwiatu, który wznosi się ku tobie... itd., itd. Jest to życie mojego Fiata, który mając swoje życie w całym Stworzeniu i mając swoje życie w tobie, sprawia, że jesteś kochany we wszystkich tych rzeczach, które już są jego. a także w małym ptaszku, który śpiewa, w baranku, który beczy, w zapachu kwiatu, który wznosi się ku tobie… itd., itd. Jest to życie mojego Fiata, który mając swoje życie w całym stworzeniu i mając swoje życie w tobie, sprawia, że kochasz cię we wszystkim, co już jest jego. a także w małym ptaszku, który śpiewa, w baranku, który beczy, w zapachu kwiatu, który wznosi się ku tobie… itd., itd. Jest to życie mojego Fiata, który mając swoje życie w całym stworzeniu i mając swoje życie w tobie, sprawia, że kochasz cię we wszystkim, co już jest jego.

Byłem zamyślony, gdy usłyszałem, że dzięki swojemu Fiat człowiek posiądzie rozum, który musi mieć słońce, wiatr, morze... i mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, człowiek też tak postępuje: nie pozostawia za sobą rozumu w swoich pracach; jeśli on zbudował dom, s ' jest właścicielem gruntu i umieszcza różne rośliny i robi pracę lub innego, są prace, które mają nie rozum - zachowuje rozsądek dla siebie. A jeśli podaje powód, daje go swojej rodzinie – która nie jest pracą, ale własnymi dziećmi; i chce, aby mieli uzasadnienie dla Jego uczynków, aby mogli z nich korzystać zgodnie z wolą Ojca, aby mogli otrzymać od nich chwałę Jego uczynków. Jeśli człowiek to robi, dlaczego ja nie mogę zrobić tego samego? Zaprawdę, czynię to z większym porządkiem i wielorakim uczynkiem dla dobra człowieka, aby mieć Go przy sobie, ze mną, we mnie i wszystkich zjednoczonych ze mną – Boga, Głowy i Jego członków; i stworzenie jako jego członków, a człowiek na jego czele.

Potem kontynuowałam swoje czyny w Odkupieniu i zatrzymałam się, gdy moje kochane Dzieciątko Jezus było w Egipcie, a moja Niebiańska Matka, kołysząc go w swojej biednej kołysce, przygotowywała ubrania dla swojego małego dziecka. Stając blisko Królowej Matki, pozwoliłam, by moje *kocham Cię* płynęła w nici, której używała do szaty Jezusa, i kołysałam do snu Moje Niebieskie Dzieciątko, opowiadając Jej moje kołysanki miłości i prosząc o Boży Fiat. A ponieważ wydawało mi się, że zamyka oczy do snu, ku mojemu wielkiemu zdziwieniu ujrzałem go podnoszącego główkę i patrzącego na naszą boską Matkę i na siebie, powiedział bardzo łagodnym tonem:

Moje dwie Mamy, moja Mama i mała dziewczynka mojej Woli… Moja Wola Boża jednoczy je razem dla mnie i czyni je obiema moją Mamą. Dlaczego Królowa Niebios jest moją prawdziwą Matką? Ponieważ posiadała życie mojego boskiego Fiata. Tylko On mógł jej udzielić nasienia Boskiej płodności, abym poczęła w Jego łonie i uczyniła mnie swoim Synem. Bez mojej Woli Bożej nigdy nie byłaby moją Matką, ponieważ nikt ani w niebie, ani na ziemi nie posiada tego nasienia boskiej płodności, które może nawet spowodować poczęcie Stwórcy w stworzeniu. W ten sposób Wola Boża ukształtowała dla mnie Matkę i uczyniła mnie swoim Synem; moja Wola Boża formuje teraz swoją małą dziewczynkę, abym była moją Matką, a ona sprawia, że odnajduję ją w pobliżu mojej pierwszej Matki, aby mogła powtarzać swoje czyny i przeplatać je razem, aby jej mała córeczka prosiła o

swoje królestwo, a tym samym powtarzać jej boskie nasienie i płodność Fiat Voluntas Tua w stworzeniach. Tylko Moja Wola może zrobić wszystko i dać mi wszystko.

Potem zamknął oczy, żeby zasnąć i podczas snu powtarzał: *„Moje dwie Mamy, moje dwie Mamy…”.* Jak słodko i wzruszająco było to słyszeć! Jakże wzruszyło serce, gdy zobaczył, jak przerywa sen, mówiąc: *„Moje dwie mamy… ”* Och! Wola boska! Jakże jesteś kochany, potężny i godny podziwu! Oh ! Błagam, zejdź do serc wszystkich i umieść w nich swoje boskie nasienie, aby to owocne nasienie mogło uformować Twoje Królestwo i sprawić, że będziesz panował na ziemi tak, jak panujesz w Niebie.

5 września 1928 - Cierpienie Jezusa i walka o światło. Czyny dokonywane w Woli Bożej to małe kamienie i małe oddechy w morzu Woli Bożej.

Czułem się pozbawiony mojego słodkiego Jezusa i gorączkowo liczyłem na jego powrót. Ale niestety ! mój umiłowany Jezus podwoił moje cierpienia, będąc widzianym zranionym i ukoronowanym cierniami – a te ciernie zatopiły się tak głęboko w jego ciele, że jego wzrok był nie do zniesienia. Cóż za bolesne i żałosne widowisko! Rzucił się w moje ramiona, aby się pocieszyć. Oh ! jak cierpiał, jęczał i drżał z bólu! Przytuliłem go, chciałem usunąć kolce, ale było to niemożliwe, bo były głęboko osadzone. A Jezus szlochając powiedział do mnie:

Moja córko, jak bardzo cierpię. Gdybyś tylko wiedziała, jak stwory mnie obrażają i jak same uzbrajają ramię mojej Sprawiedliwości, by je powalić.

A kiedy to powiedział, wydawało mi się, że widzę błyskawice, płomień i lód spadające z Nieba, by uderzać w stworzenia. Bałem się, ale jeszcze bardziej przerażało mnie to, że Jezus został sprowadzony do tego stanu w tak barbarzyński sposób. Wciąż się modliłem i myślałem: „Och! jakże chciałbym zamienić myśli, słowa, uczynki, a nie wszystkich stworzeń, na Wolę Bożą, aby grzech już nie istniał! Pragnę, aby stworzenia zostały przyćmione światłem Woli Bożej, aby pogrążone, oczarowane i przyćmione nim stworzenia mogły stracić siły, namiętności, wolę obrażania mojego słodkiego Jezusa. Ale kiedy tak myślałam, mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Ma fille, lorsque l’âme prend l’engagement de vouloir convertir tous les actes humains en ma Volonté, elle forme ses rayons qui, en s’étendant, mettent en quelque sorte la terre en leur pouvoir. Et s’élevant jusqu’au Ciel, plus haut que les rayons du soleil, ils investissent le soleil de ma Volonté ; et en se plongeant en elle, ils ne forment qu’un soleil comme s’ils se livraient à un concours de lumière. Tout – le Ciel et la terre – est enchanté et éclipsé par le soleil de ma Volonté ; et ma Justice elle-même est éclipsée par cette lumière, de telle sorte que bien des fléaux sont épargnés.

Potem, po dłuższym pisaniu, Jezus objawił się we mnie i biorąc moją twarz w dłonie, powiedział do mnie: *Córko moja, chcę ci zapłacić za ofiarę, którą złożyłaś na piśmie.* A ja: pisałem przez trzy noce, a nie dałeś mi nic. Wydaje mi się, że jesteś teraz bardzo skąpy; nie pokazujesz mi już tak jak dawniej tej wielkiej satysfakcji, kiedy pisałem; i już nie rozkazujesz mi z tą pełną miłości władzą, która była twoją dawniej; wydaje mi się, że się zmieniłeś. A Jezus:

Nie mogę się zmienić, a zmiana nie leży w boskiej naturze. Natura ludzka się zmienia, ale natura boska nigdy. Dlatego bądź pewny, że nic się we mnie nie zmieniło. Ale czy wiesz,

co chcę ci dać w nagrodę? Moje życie. Każda prawda, którą wam ukazuję jest darem życia Bożego, który wam daję; i daję ci wolność nie tylko zachowania tego wielkiego daru dla siebie, ale także pomnażania go, aby dać go komu chcesz i temu, kto chce go otrzymać. Musicie wiedzieć, że każdy czyn, każde słowo, każda myśl stworzenia w mojej Woli Bożej jest małym kamieniem, który Ona wrzuca do swojego morza i który rozbrzmiewając, przelewa się dookoła dla dobra wszystkich. Lub, są jak małe porywy, które sprawiają, że fale wznoszą się w morzu mojego fiata i tworzą mniej więcej wysokie fale w zależności od liczby małych porywów stworzonych przez stworzenie w moim morzu.A kiedy te fale się podnoszą, muszą ponownie opadać - częściowo do morza, a częściowo przez zalanie lądu. Oh ! jak pięknie jest widzieć to stworzenie - czasami przylatujące, by wrzucić swoje małe kamienie do naszego morza, a czasami przylatujące, by wiać i tworzyć swój mały wiatr. A morze uśmiecha się do niego, tworząc falę, celebruje go, otrzymując jego mały oddech i tworząc fale. W ten sposób dusza, która żyje i działa w moim Fiacie, daje nam sposobność, aby nasze morze się wzniosło i daje nam wolność, aby zatopić ziemię i niebo. A ponieważ jest to Wola Boża, która płynie, skłania stworzenie do proszenia o Jego Królestwo, i czujemy, że stworzenie, które żyje w naszej Woli Bożej, przypomina sobie święta, zabawy, igrzyska początku Stworzenia ze swoim Stwórcą. Wszystko jest dozwolone Tej, która żyje w naszej Woli, a my pozwalamy jej robić wszystko, bo Ona nie chce niczego poza tym, aby nasza Wola i nasze echo rozbrzmiewały w niej. Dając się ponieść naszemu boskiemu echowi, czasami rzuca swoim kamieniem, czasami tworzy swój mały oddech, który czasami tworzy fale, czasami jęczy, czasami mówi, czasami modli się, aby nasz Boży Fiat był znany i kochany. że panuje nad całą ziemią. bo nie chce niczego innego, jak tylko sprawić, by nasza Wola i nasze echo rozbrzmiewały w niej. Pozwalając się ponieść naszemu boskiemu echowi, czasami rzuca swoim kamieniem, czasami tworzy swój mały oddech, który czasami faluje, czasami jęczy, czasami mówi, czasami modli się, aby nasz boski Fiat był znany i kochany, i że panuje nad całą ziemią. bo nie chce niczego innego, jak tylko sprawić, by nasza Wola i nasze echo rozbrzmiewały w niej. Dając się ponieść naszemu boskiemu echowi, czasami rzuca swoim kamieniem, czasami tworzy swój mały oddech, który czasami faluje, czasami jęczy, czasami mówi, czasami modli się, aby nasz boski Fiat był znany i kochany, i że panuje nad całą ziemią.

8 września 1928 - zainteresowanie Boga duszą żyjącą w Jego Woli Bożej. Przykład słońca. Jak wszyscy będą znani z ofiar, jakie Luiza poniosła, aby poznać Wolę Bożą.

Czułam się przygnębiona z powodu pozbawienia mojego ukochanego Jezusa. Oh ! jak bardzo chciałbym zrobić skok w niebiańskie obszary, aby nigdy ich nie opuścić, a tym samym położyć kres tym świętym niedostatkom, które czynią mnie żywym trupem. Ach! Tak ! jeśli w swojej dobroci Jezus pozwoli mi dotrzeć do swojej ojczyzny, nie będzie mógł się już ukrywać i nigdy nie będę go pozbawiony ani na chwilę. Pospiesz się też kochanie, żebyśmy raz na zawsze skończyli z tymi niedostatkami, bo nie mogę już dłużej znieść. I czułem się tak pełen goryczy, że moja biedna dusza została przebita na wskroś jak miecz. Wtedy wyszedł ze mnie mój Jezus i powiedział do mnie:

Moja córko, odwagi, czy nie wiesz, że ta, która spełnia moją Wolę i w niej żyje, jest tak wielka, że uważamy ją za naszą osobistą rzecz, wyłącznie naszą, nieodłączną od nas? Nasza Wola Boża jest nieodłączna od nas i jak daleko się rozchodzi, jej centrum jest zawsze

w nas – symbolizowane jest przez światło słońca, które rozciągając swoje promienie na całą ziemię, trzymając ją w swoich dłoniach, nigdy nie opuszcza swoją sferę i nigdy nie dzieli światła ani nie traci jego cząstki. W rzeczywistości światła nie da się oddzielić, a gdyby można je było podzielić, nie byłoby prawdziwym światłem. C 'dlatego słońce może powiedzieć: „Całe światło jest moje". Tak samo jest z nami: światło naszej Woli Bożej jest nierozłączne i nieskończone i sprawia, że dusza, w której rządzi, staje się naszą i nieodłączną od nas. Ponadto, ponieważ uważamy ją za naszą własną rzecz, w naszym interesie jest szanować siebie i obdarzać ją wszystkimi naszymi boskimi cechami do tego stopnia, aby móc powiedzieć: „W tym stworzeniu jest boskie życie dla światła naszego Fiata mieszka w niej. Dlatego w naszym interesie jest, aby wszystko w Niej było święte, czyste i piękne, i aby była obdarzona naszym szczęściem - aby wszystko zostało Jej dane z naszym boskim życiem.

Kiedy ziemia zostaje okryta światłem słońca, traci swoją ciemność i staje się całym światłem, tak że światło działa jak królowa i dominuje nad ziemią, stając się jej opiekunem, przekazując jej życie i skutki światła. W ten sam sposób, gdy panuje w stworzeniu, nasza Wola Boża rozprasza zło, odpędza ciemności, słabości, nieszczęścia i cierpienia i jako królowa staje się jego opiekunką światła i siły. boskie bogactwa i szczęście. Dlatego dla tego, kto żyje w naszym Fiat, gorycz, ucisk i wszystko, co podlega ludzkiej woli, traci swoje miejsce, ponieważ światło naszego Fiata toleruje tylko to, co do niego należy i nic więcej. I tak jak nasza Wola Boża skupia się na stworzeniu jako na czymś, co do niego należy, stworzenie traci wszelkie zainteresowanie tym, co ludzkie i wszystkie jego zainteresowania stają się boskie. W ten sposób możemy zobaczyć, że moja Wola Boża panuje w stworzeniu: nie ma ono już żadnego osobistego interesu; jeśli cokolwiek zostało, to znaczy, że dusza nie ma pełni mojego Fiata, że są jeszcze puste przestrzenie jej światła i że w konsekwencji człowieczeństwo jest odczuwane i że dusza przejmuje ludzkie interesy. Dlatego musisz zostawić gorycz i ucisk poza swoją duszą - to są rzeczy, które nie są twoje. To, co należy do ciebie, to światło i wszystko, co może posiadać światło mojej Woli. nie ma już żadnego osobistego interesu; jeśli cokolwiek zostało, to znaczy, że dusza nie ma pełni mojego Fiata, że są jeszcze puste przestrzenie jej światła i że w konsekwencji człowieczeństwo jest odczuwane i że dusza przejmuje ludzkie interesy. Dlatego musisz zostawić gorycz i ucisk poza swoją duszą - to są rzeczy, które nie są twoje. To, co należy do ciebie, to światło i wszystko, co może posiadać światło mojej Woli. nie ma już żadnego osobistego interesu; jeśli cokolwiek zostało, to znaczy, że dusza nie ma pełni mojego Fiata, że są jeszcze puste przestrzenie jej światła i że w konsekwencji człowieczeństwo jest odczuwane i że dusza przejmuje ludzkie interesy. Dlatego musisz zostawić gorycz i ucisk poza swoją duszą - to są rzeczy, które nie są twoje. To, co należy do ciebie, to światło i wszystko, co może posiadać światło mojej Woli. Dlatego musisz zostawić gorycz i ucisk poza swoją duszą - to są rzeczy, które nie są twoje. To, co należy do ciebie, to światło i wszystko, co może posiadać światło mojej Woli. Dlatego musisz zostawić gorycz i ucisk poza swoją duszą - to są rzeczy, które nie są twoje. To, co należy do ciebie, to światło i wszystko, co może posiadać światło mojej Woli.

Pomyślałam potem: „Ile ofiar jest potrzebnych dla tego Królestwa Fiat: ofiary z pism świętych, ofiary odpoczynku i snu, cierpienia, nieustanne modlitwy, nieustanna śmierć ludzkiej woli, aby Wola Boża mogła mieć trwałe życie. … I wiele innych rzeczy, o

których wie tylko Jezus. A po tym wszystkim może nie zobaczymy nic dobrego, ani chwały Bożej… a tyle ofiar będzie bezużytecznych i bezskutecznych. Ale kiedy myślałam o tych rzeczach, manifestowała się we mnie zawsze moja ukochana i przytulając mnie, powiedział:

Moja córko, co ty mówisz? Nie będzie żadnej ofiary, którą złożyłeś, która nie miałaby swojej wartości i cennych skutków, ponieważ każdy czyn dokonany w mojej Woli i prośba o jego poznanie, nabywa z natury boskiego życia i cnoty komunikacyjnej. przekazywać innym życie Boże i zawarte w nim cnoty; aby wszystko, co uczyniliście i wycierpieliście, było w tej chwili obecne przed Bogiem w akcie prośby, aby stworzenia przygotowały się na przyjęcie i aby Bóg dał im tak wielkie dobro. Wtedy, kiedy moja Wola będzie znana, a Jego Panowanie dopełnione, wszystkie słowa, które napisałeś, twoje nieustanne modlitwy, twoje rundy w dziele stworzenia i odkupienia, twoje wieloletnie leżenie w łóżku, twoje cierpienia i twoje ofiary będą świecą jak promienie słońca, jak diamenty i drogocenne kamienie o nieskończonej wartości, które stopniowo będą rozpoznawane przez tych, którzy będą mieli wielkie dobro poznania mojej Woli i życia w Jego Królestwie. Co więcej, będą wiedzieć, że fundamenty wysadzane klejnotami i wznoszone budynki są cementowane przez wiele ofiar tego, któremu powierzono misję ukazywania Królestwa mojej Woli. Wszystko będzie wiadome w sposób jasny, a także ci, którzy się do tego przyczynili, którzy kierowali tobą, kazali ci pisać - i czy byli zainteresowani tym, aby słowem lub pisemnie dać poznać, co dotyczy mojego Bożego Fiata. I to jeszcze nic; całe dobro, które uczynią ci, którzy są właścicielami Królestwa Mojego Fiat, i całą chwałę, jaką mi oddadzą, zstąpi i wzniesie się w tych, którzy byli początkiem i przyczyną tak wielkiego dobra. I nawet jeśli jesteś w Niebie, komunikatywna cnota mojej Woli, która żyła w tobie na ziemi, pozwoli ci się z nimi porozumieć; zachowa wszystkie drogi między tobą a nimi. Tak więc twoje życie i wszystko, co zrobiłeś i wycierpiałeś, będzie pośród nich; i wszystko, co robią, będzie miało swój początek w tobie, ponieważ jedna jest Wolą Bożą obu. A gdybyś znał chwałę, satysfakcję, rozkosze, które do ciebie powrócą, chciałbyś poświęcić się jeszcze bardziej, aby moja Wola była znana i dominowała w stworzeniach. twoje życie i wszystko, co zrobiłeś i wycierpiałeś, będzie wśród nich; i wszystko, co robią, będzie miało swój początek w tobie, ponieważ jedna jest Wolą Bożą obu. A gdybyś znał chwałę, satysfakcję, rozkosze, które do ciebie powrócą, chciałbyś poświęcić się jeszcze bardziej, aby moja Wola była znana i dominowała w stworzeniach. twoje życie i wszystko, co zrobiłeś i wycierpiałeś, będzie wśród nich; i wszystko, co robią, będzie miało swój początek w tobie, ponieważ jedna jest Wolą Bożą obu. A gdybyś znał chwałę, satysfakcję, rozkosze, które do ciebie powrócą, chciałbyś poświęcić się jeszcze bardziej, aby moja Wola była znana i dominowała w stworzeniach.

10 września 1928 - Dusza działająca w Woli Bożej otwiera tyle drzwi między Niebem a ziemią, ile działa. Chwała Adama w Niebie. Jak jego czyny przed popadnięciem w grzech pozostają nienaruszone i piękne, podczas gdy on pozostał zraniony. Jak w Adamie to, co Bóg uczynił w stworzeniu, jest znane w Niebie.

Śledziłam wszystko, co Wola Boża uczyniła w Stworzeniu i Odkupieniu. Nie chciałam pozostawić ani jednego jego aktu bez mojego małego aktu, jako towarzysza i wiecznego hołdu chwały i miłości do tak świętej Woli. A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, jak bardzo się cieszę, że nie zostawiasz mojej Woli Bożej samej pośród wszystkich jej dzieł, dokonanych nie dla niej, ponieważ jej nie potrzebowała, ale tylko z miłości do stworzeń. Musicie wiedzieć, że przechodząc od jednego z naszych uczynków do drugiego, aby rozpoznać w nich naszą miłość i obdarzyć nas miłością i chwałą, znajdujemy powrót naszej miłości w tym, kto rozpoznaje nasze uczynki. Jak gorzkim i bolesnym jest czynić dobro z czystej miłości i nie być rozpoznawanym; a kiedy znajdujemy stworzenie, które rozpoznaje nasze uczynki, czujemy się zapłacone za to, co zrobiliśmy, ponieważ daliśmy miłość i to miłość otrzymujemy; a temu, kto żyje i działa w naszej Woli Bożej, damy wolność ustanowienia licznych połączeń między Niebem a ziemią, otworzyć wiele drzwi komunikacyjnych, założyć wiele łańcuchów na swoje czyny, aby wznieść się do nieba i sprowadzić wiele łask dla dobra stworzeń. W rzeczywistości te nasze dzieła – dzieło stworzenia i dzieło odkupienia – zostały dokonane na powierzchni ziemi i mają moc otwierania Nieba, a aby je otworzyć, używamy tego, co działa w naszej Woli Bożej.

Et en disant cela, il me montrait de nombreuses portes ouvertes dans le Ciel, et comme j'arrivais au point de la Création de l'homme, je me disais : « Adam a vécu le commencement de sa vie dans la Divine Volonté, par conséquent ses pensées, ses paroles, ses ouvrages et ses pas étaient animés par l'unité du Fiat qui embrasse tout et contient tout – car rien ne lui échappe. Ses actes possédaient donc la totalité et la plénitude de tous les biens ; et si un seul acte accompli de cette manière – dans l'unité du Fiat qui embrasse toute chose – est tel que tous les autres actes des créatures mis ensemble ne peuvent égaler ce seul acte, Adam, qui a vécu une période de sa vie dans cette unité du Fiat – qui sait combien il lui a été possible d'en accomplir... ! Alors, sa gloire au Ciel doit être grande, et peut-être les surpasse-t-elle toutes, hormis celle de la Reine souveraine qui forma sa vie entière dans la Divine Volonté. » Il est vrai que Adam a péché et qu'il est sorti de cette Divine Volonté, mais bien qu'il en soit sorti, ses actes y sont restés, car je crois qu'aucune force, qu'elle soit divine ou humaine, ne peut détruire même un seul acte accompli dans cette unité du Fiat qui embrasse toute chose et possède toute chose. Dieu lui-même ne peut pas anéantir un acte semblable ; tout au plus devrait-il détruire sa propre Divine Volonté, ce qu'il ne peut pas faire non plus, car étant éternelle et infinie, sans commencement et sans fin, elle est intouchable par quoi que ce soit, et personne ne peut la toucher. » Mon pauvre esprit se perdait dans ces pensées et j'aurais voulu m'en libérer et passer à autre chose lorsque mon doux Jésus, se faisant voir, me dit :

Córko mojej najwyższej Woli, nie chcę niczego przed Tobą ukrywać, bo dla tego, który w niej mieszka, moja Wola staje się objawicielem tego, co uczyniła z miłości do stworzenia i tego, co uczyniła samo stworzenie w niej, bo moja Wola nosi w sobie te akty, jak triumf jej dzieł. Teraz musicie wiedzieć, że tak naprawdę Adam posiada w Niebie chwałę, która nie jest dana nikomu innemu, bez względu na to, jak święte mogą być, z wyjątkiem mojej Niebiańskiej Matki, ponieważ nikt inny nie posiada ani jednego aktu w mojej Woli Bożej. To było sprawiedliwe i właściwe dla naszego Boskiego Majestatu, że pierwsze stworzenie, które wyszło z naszych twórczych rąk, miało więcej chwały niż wszystkie inne; zwłaszcza, że pierwszy okres jego życia był prowadzony tak, jak chcieliśmy. Można powiedzieć, że to było nasze życie, nasza Wola i nasze uczynki, które w Nim płynęły. Jak moglibyśmy zniszczyć ten pierwszy okres życia Adama, skoro był on bardziej nasz niż jego? Nie musisz nawet o tym myśleć; wszystko, co dzieje się w naszej Woli Bożej, pozostaje

nietykalne – nikt nie może tego dotknąć, gdyż te akty wchodzą w boski i nieskończony porządek. I chociaż Adam poślizgnął się i upadł, jego czyny dokonane do tego czasu pozostały nienaruszone i piękne, tak jak je uczynił. To on pozostał zraniony, chory, nasz obraz w Nim został zniekształcony, ponieważ nasza Wola Boża, która zobowiązała się zachować go pięknym, silnym, świeżym, świętym, całkowicie w porządku z nami, tak jak my to stworzyliśmy. Will nie był już z nim, odkąd sam Adam to odrzucił. Ale jego dzieła spełniły się aż do chwili, gdy miał nieszczęście upaść i które posiadały jedność naszego Fiata, jego dzieła nie uległy żadnej zmianie, ponieważ my również byliśmy zazdrośni o te czyny, które tak nas uwielbiły. Były naszą radością, gdy widzieliśmy, jak ten człowiek, nasz syn, wznosi się do nas, aby wchłonąć w Nim nasze boskie drogi, nasze podobieństwo i przynieść nam radość, szczęście, powrót i uśmiech wszystkich rzeczy stworzonych w jedności naszej Woli. Byliśmy zachwyceni, widząc naszego drogiego syna, dzieło naszych rąk, żyjącego w naszej Woli jak w swoim domu; biorąc to, co nasze, mógłby nam przynieść nowe szczęście i niekończące się radości. bo i my byliśmy zazdrośni o te czyny, które tak nas uwielbiły. Były naszą radością, gdy widzieliśmy, jak ten człowiek, nasz syn, wznosi się do nas, aby wchłonąć w nim nasze boskie drogi, nasze podobieństwo i przynieść nam radość, szczęście, powrót i uśmiech wszystkich rzeczy stworzonych w jedności naszej Woli. Byliśmy zachwyceni, widząc naszego drogiego syna, dzieło naszych rąk, żyjącego w naszej Woli jak w swoim domu; biorąc to, co nasze, mógłby nam przynieść nowe szczęście i niekończące się radości. bo i my byliśmy zazdrośni o te czyny, które tak nas uwielbiły. Były naszą radością, gdy widzieliśmy, jak ten człowiek, nasz syn, wznosi się do nas, aby wchłonąć w nim nasze boskie drogi, nasze podobieństwo i przynieść nam radość, szczęście, powrót i uśmiech wszystkich rzeczy stworzonych w jedności naszej Woli. Byliśmy zachwyceni, widząc naszego drogiego syna, dzieło naszych rąk, żyjącego w naszej Woli jak w swoim domu; biorąc to, co nasze, mógłby nam przynieść nowe szczęście i niekończące się radości. powrót i uśmiech wszystkich rzeczy stworzonych w jedności naszej Woli. Byliśmy zachwyceni, widząc naszego drogiego syna, dzieło naszych rąk, żyjącego w naszej Woli jak w swoim domu; biorąc to, co nasze, mógłby nam przynieść nowe szczęście i niekończące się radości. powrót i uśmiech wszystkich rzeczy stworzonych w jedności naszej Woli. Byliśmy zachwyceni, widząc naszego drogiego syna, dzieło naszych rąk, żyjącego w naszej Woli jak w swoim domu; biorąc to, co nasze, mógłby nam przynieść nowe szczęście i niekończące się radości.

Moja córko, pierwszy okres życia Adama jest niezapomniany dla nas, dla niego i dla całego Nieba. Po swoim upadku w grzech pozostał jak ślepiec, który zanim stracił wzrok, dokonał wielu pięknych dzieł, aż napełnił nimi niebo i ziemię. Któż mógłby powiedzieć, że nie jest autorem tych prac tylko dlatego, że umyślnie stracił wzrok? A skoro nie jest w stanie ich powtórzyć, bo jest ślepy, to te, które stworzył, nie mają już żadnej wartości? Nikt, na pewno. Albo, jeśli ktoś poświęca się nauce i w połowie studiów postanawia nie kontynuować, czy ktoś może zniszczyć dobro nauki, które ta osoba zdobyła po prostu dlatego, że „nie kontynuuje”? Zdecydowanie nie. Jeśli dzieje się to w porządku ludzkim,

Tak więc, na mocy pierwszego okresu swojego życia, niewinnego i w pełni prowadzonego w jedności naszego Fiata, Adam posiada chwałę i piękno, którym nikt nie może się równać. Na jego widok wszyscy Błogosławieni rozpoznają, jak piękne i majestatyczne było stworzenie pierwszego człowieka, ubogacone tak wielką łaską. Patrząc na niego, widzą w

nim niezmierzone dobro Woli Bożej w stworzeniu oraz radość i szczęście, które stworzenie może posiadać. Tylko w Nim, jak w lustrze, Błogosławiony widzi, jak został stworzony człowiek, jaka była dla niego niesamowita miłość, jaka obfitość go ubogaciła. Daliśmy mu wszystko, na ile istota mogła pomieścić, do tego stopnia, że przelała się i była w stanie zalać całą ziemię. Gdyby tak nie było – gdyby cała wspaniałość naszych twórczych rąk nie była widoczna w Adamie – wtedy wielkie rzeczy, które dokonaliśmy w stworzeniu oraz to, co stworzenie robi i może zrobić w naszej Boskiej Woli, nie byłoby znane, nawet w Niebie . To nasza miłość tego wymaga, a nasza Sprawiedliwość chce zachować w Niebie rzeczywistość tego obrazu, takiego, jakim został stworzony człowiek – i nie inny, ale właśnie ten, który wyszedł z naszych rąk. jeśli ziemia go nie zna, Niebo może go poznać. Widzą w Adamie swoje pochodzenie i - dziękują mi i modlą się, aby mój Fiat rządził ziemią i tworzył więcej obrazów, nawet piękniejszych niż Adam, ponieważ nie było to pełne dzieło w mojej Woli Bożej, ale w okresie jego życia . Tylko Suwerenna Królowa ma pełne życie i pracuje w moim Fiacie, dlatego nikt nie może jej dorównać. Moja Wola chce uczynić w niej pełniejsze życie, aby powtórzyć to, co zrobiła w stworzeniu, aby ziemia poznała sposób i porządek, w jakim stworzenie zostało stworzone, oraz wielkie, piękne i święte rzeczy, które moja Wola Boża może osiągnąć w stworzeniu.

Poza tym powinniście wiedzieć, że do tej pory nie pokazałem nikomu wielkich cech Adama, ani jego wzniosłości, jego wielkości i świętości, kiedy przeżywał pierwszy okres swojego życia w jedności mojego pragnienia; i na mocy jej czynów dokonanych w niej, wielka chwała, która jest jej w niebie. Wielu, wręcz przeciwnie, wierzyło, że ponieważ popadł w grzech, mógł mieć co najwyżej chwałę podobną do chwały Błogosławionego, a może nawet niższą od innych. Ale chcąc przywrócić królestwo mojej Woli Bożej, odczuwam w sobie potrzebę miłości, aby zamanifestować pierwszą epokę stworzenia i pierwszy okres życia Adama – całą Wolę Bożą – a także chwałę, z jaką się cieszył Niebo mocą tej Woli, aby stworzenia, poznając tak wielkie dobro,

16 września 1928 - W chwili poczęcia Dziewica poczęła Królestwo Fiata; kiedy się narodziła, dała nam prawo do jej posiadania. Pisanie trudności. Rany, które otrzymał Jezus.

Moje porzucenie w fiacie jest ciągłe; i podążając za Jej czynami, mój biedny umysł przestał myśleć o poczęciu Matki Niebieskiej i o jej wielkim szczęściu w byciu wolnym od grzechu pierworodnego. A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, nasienie, z którego została poczęta Niebiańska Władczyni Królowa, jest pochodzenia ludzkiego, ponieważ ona również miała ludzkie życie, jak wszystkie inne stworzenia, i tak jak ja też miałam. Istnieje jednak wielka różnica, której nie przyznano stworzeniu: przed poczęciem jego pięknej duszy, mój Fiat swoją wszechmocą koncentrował swoje promienie w tym ludzkim nasieniu, a swoim światłem i ciepłem unicestwiał zło, zawarte, sprawiły, że umarło, całkowicie oczyszczając nasienie, czyniąc je świętym, czystym i wolnym od grzechu pierworodnego; potem to niepokalane dziecko zostało poczęte z tego nasienia.

Cały cud Niepokalanego Poczęcia dokonał się więc w mojej Woli Bożej. Nie stworzyła ani nie zniszczyła ludzkiego nasienia, ale je oczyściła. Swoim światłem i ciepłem usunęła

wszystkie nastroje, które to nasienie przyciągnęło z grzechu Adama i przywróciła w sobie ludzkie nasienie, które wyszło z naszych twórczych rąk. Dlatego też, kiedy poczęła się mała królowa Dziewica, w niej i w ludzkich pokoleniach poczęło się królestwo mojej Woli Bożej, ponieważ formując i obdarzając zdumiewające łaski stworzeniu, widzieliśmy w niej całe człowieczeństwo świata. jakby to był jeden. Tak więc, kiedy Dziewica została poczęta z tego nieskazitelnego nasienia – które było dziełem Bożego Fiat – Jej Boskie Królestwo zostało ponownie poczęte w ludzkości; a kiedy narodziła się Niepokalana Mała Dziewica, prawo do posiadania Królestwa zostało przywrócone ludzkości. Teraz, kiedy przyszedłem na ziemię, aby przyjąć ludzkie ciało, użyłem nasienia Władczyni Niebios i można powiedzieć, że pracowaliśmy razem, aby ponownie utworzyć to Królestwo w ludzkich pokoleniach. Pozostaje tylko ją poznać, aby ją posiąść. Oto dlaczego ukazuję to, co należy do mojego Królestwa i mojej Woli Bożej, aby stworzenie mogło kroczyć Jego drogami, podążać naszymi krokami i brać je w posiadanie. A moja Wola Boża ze swoim światłem i ciepłem powtórzy cud usunięcia złych nastrojów zawartych w ludzkim nasieniu; i umieści tam nasienie swego światła i swego ciepła, tworząc życie tego nasienia. W ten sposób, wymienią swoje posiadłości: moja Wola Boża obejmie ziarno, aby uformować w nim życie światła, ciepła i świętości; a stworzenie powróci, aby objąć w posiadanie Królestwo mojego Boskiego Fiata.

Widzisz więc, moja córko, że wszystko jest gotowe - nic więcej nie jest potrzebne, aby to ogłosić. I dlatego tęsknię za tym, co dotyczy mojej Woli, aby było znane - aby w stworzenia włożyć pragnienie posiadania tak wielkiego dobra, aby moja Wola, przyciągnięta ich pragnieniami, mogła skoncentrować swoje promienie światła i swoim ciepłem wypełnić cud przywrócenia im prawa do posiadania Jego Królestwa pokoju, szczęścia i świętości.

Po tym, gdy musiałem spisać to, co powiedział mi Jezus, stwierdziłem, że jest to prawie niemożliwe. Próbowałem pierwszy raz, drugi raz, trzeci raz i widząc, że mi się nie udało, pomyślałem, że mój błogosławiony Jezus nie chce, abym więcej pisała i dlatego też nie powinienem już mnie chcieć. Potem zrezygnowałem z pomysłu, aby to zrobić; ale potem chciałem spróbować ponownie i wydawało się, że zadziałało, a nawet łatwiej niż wcześniej. Więc powiedziałem sobie: „Skąd tyle wyrzeczeń, trudności, prób i nowych prób pisania bez powodzenia; a teraz po tylu trudnościach łatwo się tam dostać? »I mój słodki Jezus objawił się we mnie i rzekł do mnie:

Moja córko, nie martw się. Chciałam się z tobą trochę pobawić i posmakować słodyczy, która płynie z twoich poświęceń. Widząc, że próbowałaś pisać bez powodzenia i że próbowałaś ponownie, byłam poruszona twoją miłością do poświęcenia się dla mojej Woli Bożej, którą piszesz; a ja, aby bawić się twoimi trudnościami, uniemożliwiłem ci otwieranie oczu do pisania. Czy nie chcesz, aby twój Jezus bawił się z tobą i miał trochę zabawy? Poza tym musicie wiedzieć, że ofiara złożona, by czynić moją Wolę, tworzy w duszy czystą, szlachetną i boską krew, tak jak pokarm tworzy krew dla ciała; a ja zanurzam mój boski pędzel w tej krwi i bawię się tworząc w stworzeniu mój piękniejszy i czarujący obraz. Więc pozwól mi to zrobić; A ty,

21 września 1928 - Jak Bóg zawsze dawał człowiekowi, od początku stworzenia. Siedziba ludzkiej woli. Wartość czynów dokonanych w testamencie. Przykład słońca.

Kontynuowałem moją rundę w stworzeniu, aby dotrzymywać towarzystwa wszystkim dziełom Bożego Fiata; i jak byłem w jego towarzystwie - jak bogatym czułem się i posiadałem wszystko! Wydawało mi się, że wszystko należy do mnie, ponieważ Wola Boża dała mi wszystko, a robiąc moją rundę w stworzeniu, otrzymałam wszystko. A mój słodki Jezus wychodząc ze mnie rzekł do mnie:

Oh ! jak bogata i jak mała dziewczynka mojej Woli Bożej króluje pośród naszych dzieł! Jest ich tak wiele, że nie może ich wszystkich objąć; a my, zachwyceni widząc ją pośród naszych prac, powtarzamy w kółko: „Wszystko jest twoje - stworzyliśmy wszystko dla ciebie, aby zobaczyć cię bogatą, piękną i królującą. A ty, wznawiając z nami ten konkurs, mówisz nam: „Ile mam pięknych dzieł, które mogę Ci dać – wszystkie Twoje dzieła są moje i oddaję je Tobie, w Twoich ramionach, jako chwałę i triumf twoje prace. Od momentu stworzenia Stworzenia zawsze – zawsze dawaliśmy człowiekowi, nigdy nie przestając, podczas gdy on nam nic nie dawał; a jeśli próbował nam coś dać, to były to rzeczy poza nami, biedne i niegodne nas. Ale kiedy nasza Wola Boża zostanie rozpoznana i stworzenie zacznie w niej żyć, zawładnie naszymi dziełami. Wtedy przestaniemy dawać, bo już daliśmy tak dużo, że nie będzie w stanie wszystkiego ogarnąć. Stworzenie zacznie wtedy dawać swojemu Stwórcy i nie da nam zewnętrznych rzeczy, które są nas niegodne, ale nasze własne uczynki – owoce naszych własnych uczynków. Oh ! jak poczujemy się uwielbieni, kochani i szanowani! W ten sposób poznanie naszego Bożego Fiata, powrotu Jego życia w stworzeniach, otworzy rywalizację między Stwórcą a stworzeniem; ona może nam dać, a my możemy jej to dać. Będzie to powrót naszych dzieł pośród nas. Dlatego niech wasz lot w naszym boskim fiacie będzie nieustanny, tak aby możemy dać ci wszystko, a ty możesz dać nam wszystko.

Ponadto ten, kto żyje w naszej Woli, żyje światłem, a mocą Jej światła nasza Wola ma moc niszczenia wszelkiego zła, usuwania życia ze wszystkich namiętności i rozpraszania ciemności. Tak więc, dzięki swojemu światłu, Wola Boża ma tę zaletę, że czyni stworzenie niezdolnym do czynienia i przyjmowania jakiejkolwiek krzywdy. Kto mógłby iść na wojnę ze światłem? Ktoś. Kto mógłby powiedzieć: „Mogę zablokować przejście światła?" "Ktokolwiek. A gdyby ktoś próbował to zrobić, światło śmiałoby się z niego, a dzięki swej triumfalnej cnocie okryło go i przeszło nad, pod i dookoła niego; i śmiejąc się z niego, gdy szła dalej, trzymałaby go pod swoją mocą i naporem światła, chyba że pójdzie i ukryje się w jakiejś otchłani ciemności. Czy to nie jest to, co robi słońce? To jest znacznie więcej, co robi słońce mojej Woli, a dusza, która żyje w tym świetle, nie robi nic innego, jak tylko rozszerza zdolność swojej inteligencji, aby móc otrzymywać więcej światła. W ten sposób każdy akt dokonany w moim Bożym Fiacie kształtuje wraz ze swoim światłem pustkę w ludzkim duchu, aby móc przekazać większe i silniejsze światło.

Myślałem potem o tym, jak może nadejść Królestwo Najwyższego Fiat, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, wszystko, co znajduje się w moich rękach, może być środkiem do uzyskania intencji, aby moja Wola Boża była znana i panowała wśród stworzeń. Będę działał jak król, który chce, aby miasto poddało się jego panowaniu: oblega je; sprawia, że dotykają rzeczy własnymi rękami - a jeśli się nie poddadzą, zagłodzi ich; a kiedy ludzie widzą, że brakuje im środków do życia, poddają się. Wtedy król wszczyna oblężenie: jako pan wkracza do miasta; zapewnia w nadmiarze wszelkie środki do życia; organizuje uczty i

uroczystości, uszczęśliwia tych ludzi. Oto, co zamierzam uczynić: zamierzam uczynić siedzibę ludzkiej woli; Zatruję i zniszczę wszystko, co ją karmi, a zatem Będzie wiele kar, które będą tylko miejscem, które uczynię ze wszystkiego, co ludzkie, aby wyczerpani i rozczarowani poczuli potrzebę, aby mój boski Fiat zapanował wśród nich; a gdy zobaczę, że tego pragną, przejmę dowództwo, zaopatrzę ich we wszystko pod dostatkiem i sprawię, że będą szczęśliwi. Dlatego nie martw się; Wiem, jak zorganizować wszystkie wydarzenia, aby uzyskać intencję.

Pomyślałam wtedy o wielkiej wartości naszych czynów dokonanych w Bożym Fiacie, takiej wartości, że jeden czyn może rozciągnąć się na wszystkich. A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, słońce jednym rozbłyskiem światła oświetla każde stworzenie, aby w tej samej chwili i jednym aktem oświetliło jego spojrzenie, usta, kroki – wszystko; i nie musi powtarzać swojego aktu światła dla każdego członka stworzenia, ponieważ jeden akt światła wystarczy dla wszystkich, aby każdy członek i każdy przedmiot miały swoje własne światło. To samo dotyczy czynów dokonanych w mojej Woli Bożej: ponieważ są dziećmi światła mojej Woli Bożej, może ona jednym aktem oświecić wszystkich, może rozprzestrzenić się wszędzie, ponieważ jest cnotą i własnością które posiada w sobie światło mojego Bożego Fiata, aby jednym aktem oświecić wszystkich. A jeśli jest jakaś różnica, to w tym, który ją otrzymuje; kto chce, bierze dobro światła i korzysta z niego; ten, kto nie chce, nawet jeśli sam czuje się wypełniony światłem, nie przyjmuje dobra, które ono zawiera. Tak dzieje się ze słońcem, które daje swoje światło wszystkim i nikt nie może powiedzieć: „Nie daje mi swojego światła. »A że wszyscy mogą to przyjąć, jak im się podoba, nie wzbudza to zazdrości. Jednak może być duża różnica: niektórzy ludzie używają światła do pracy i uzyskują zysk; inni cieszą się światłem i pozostają bezczynni, nie zarabiając na nic; niektórzy używają go do zabawy; inni do grzechu. Światło się nie zmienia - nadal jest lekkie i spełnia swoją funkcję światła; ale nie wszyscy, którzy ją otrzymują, korzystają z niej lub korzystają z niej w ten sam sposób. Taka jest moja Wola Boża i dokonane w niej czyny; są zawsze lekkie, ale ci, którzy korzystają z tego światła, to ci, którzy są na nie gotowi.

14 września 1928 - Jak jest Wolą Bożą dać swoje Królestwo, ale stworzenia muszą być na to przygotowane. Przykład ojca. Jedyny powód dla całego Stworzenia: że Fiat króluje wśród stworzeń. Sposób, w jaki Jezus zwykł mówić swoje prawdy.

Pomyślałem sobie: „Jezus tak bardzo pragnie dokonać wielkiego daru Królestwa swego Fiat; chce tego, tęskni za tym. Dlaczego więc chce, abyśmy się modlili, aby nam to dał? A mój zawsze kochający Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, zaprawdę moją Wolą jest dać ci królestwo mojej Woli Bożej i nie mogę nic poradzić na to, że chcę i pragnę dać ci ten wielki dar. Gdyby tak nie było – gdybym nie wzdychała po powrocie człowieka do królewskiego pałacu mojej Woli Bożej – sprzeciwiłabym się porządkowi naszego dzieła stworzenia, które z wielką mądrością stworzyło człowieka, aby mógł żyć zejść z nas i pozostać w Królestwie naszego Fiata, które mu daliśmy w dziedzictwo. Wychodząc z naszego Fiata, człowiek stworzył nieporządek w naszym dziele tworzenia, a jak możemy tolerować pozostawienie naszego

pięknego dzieła w nieładzie? Minęły wieki, mogą minąć inne stulecia, ale my się nie zmienimy; to zawsze będzie dla nas najważniejszy punkt - nasz jedyny cel i nasz szczególny interes:

Nasza urocza Wysokość znajduje się w sytuacji ojca, którego syn był kiedyś szczęśliwy, niezwykłej urody, który przyniósł mu radość i szczęście, i który żył jako właściciel spadku, który dał mu ojciec. Ten syn dobrowolnie zostawił ojcowskie dziedzictwo; uczynił się nieszczęśliwym i zniszczył piękne i czyste radości, które istniały między ojcem a synem. Czym też nie byłoby cierpienie ojca, czym nie byłyby jego westchnienia, łzy i niezachwiane pragnienie, by kochany syn odzyskał szczęście? Co więcej, ponieważ dziedzictwo syna nadal istnieje - ojciec trzyma je w rezerwie i tęskni za tym, aby syn przyszedł i je odebrał. Ale pośród tylu cierpień, łez i westchnień ojca, jego wola jest zdeterminowana: pragnie, by jego nieszczęśliwy syn pragnął – i modlił się, aby jego ojcowskie dziedzictwo, utracone szczęście, zostały mu zwrócone. To skłania syna do otrzymania i docenienia swego szczęśliwego stanu, powrotu do dziedzictwa; i ojciec, przytłoczony" Miłość do swego drogiego syna, mówią:„Twoja modlitwa utworzyła prawo do moich oparzenia serca dla Ciebie. Odzyskaj to, co straciłeś – na to zasłużyłeś. Jestem szczęśliwy tak długo, jak widzę cię szczęśliwą i mogę powiedzieć „mój syn nie jest już nieszczęśliwy, ale szczęśliwy". "

Jednak jesteśmy kimś więcej niż ojcem – zwłaszcza, że Jego miłość jest tylko cieniem w porównaniu z naszą, a nasza Wola Boża jest niezachwiana – nikt nie będzie w stanie jej zmienić: nieszczęście człowieka jest nieporządkiem dla porządku stworzenia i pragniemy naszych praw do naszej pracy; chcemy, żeby wróciła do nas tak, jak z nas wyszła. Nasza miłość nas zalewa, wymaga tego nasza sprawiedliwość, wymaga tego nasza dobroć i pragnie tego nasze szczęście i nie toleruje nieszczęścia w naszej pracy. Nasza Wola Boża, otaczając nas jak korona, czyni nas niezmiennymi i pragnie, aby Jej Królestwo zostało w posiadaniu. Ale mimo wszystko chcemy, aby stworzenie modliło się i pragnęło dobra, które chcemy mu dać. To tworzy prawo nad naszym ojcowskim Sercem i miejsce w sercu stworzenia, aby móc otrzymać to, co chcemy mu dać, abyśmy mogli powiedzieć w nadmiarze miłości: „Synu mój, zasłużyłeś na to. i daliśmy ci to, co chcieliśmy ci dać. Modlący się przygotowuje się; to, co jest osiągane przez modlitwę, jest doceniane i chronione. A ponieważ poznanie mojej Woli Bożej, posiadanie Jego Królestwa, nie jest dobrem indywidualnym, ale dobrem ogólnym, aby je uzyskać, każę wam modlić się za wszystkich, w imieniu wszystkich i każdej myśli, słowo i czyn stworzenia, abyście ukształtowali prawo naszego Boskiego ojcostwa, aby wszyscy mogli otrzymać królestwo naszego Fiata, a także dyspozycje w sobie, aby móc je posiąść. To właśnie zrobiła Królowa Niebios, aby zainicjować Królestwo Odkupienia. Miała modlitwę, westchnienie i akt dla każdego z osobna – nie pozwoliła nikomu od niej uciec; iw ten sposób dał każdemu prawo do otrzymania swojego Odkupiciela. To właśnie zrobiłem, aby ich odkupić i to właśnie chcę, abyście uczynili dla Królestwa mojej Woli Bożej.

Potem nadal myślałem: „A dlaczego tak wielkie zainteresowanie i tak wiele miłości ze strony Pana, aby Jego święta Wola była znana i panowała wśród stworzeń? A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, ponieważ głównym celem, jej działaniem i końcem było to, aby tylko nasza Wola Boża rządziła; i aby mogła panować, musi być znana. To nasza Wola wkroczyła w

pole działania Stworzenia, które narzuciło się „nic" przez swego stwórcę Fiata i stworzyło niebiosa, słońca i tak wiele wspaniałych dzieł, a także człowieka. I we wszystkich dziełach, które stworzyła, umieszczała pieczęć swojego wszechmocnego Fiata jako niezatarty znak, że pozostanie w każdym z jej dzieł jako król panujący nad swoim królestwem. Tak więc celem Stworzenia nie była nasza moc, nasza dobroć, nasza sprawiedliwość, nasz ogrom i tak dalej; a jeśli przyczyniły się do tego wszystkie nasze atrybuty, to była to konsekwencja, a nie powód. Jeśli nie osiągamy naszego celu, to tak, jakbyśmy nic nie zrobili; i tak jak wszystkie stworzone rzeczy były dla człowieka, a człowiek dla nas, tak też z konieczności miłości, prawa i sprawiedliwości, dla honoru i godności nas samych i wszystkich naszych dzieł oraz dla realizacji naszego planu, chcemy, aby nasza Wola Boża panowała w człowieku jako początek, życie i koniec całego jego istnienia. Gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo mój Fiat cierpi, patrząc na tego człowieka; widzi to i mówi w swoim cierpieniu: „Czy naprawdę zrobiłem to swoimi twórczymi rękami?" Czy to moja praca – czy naprawdę jest to ta, której tworzenie sprawiło mi tyle radości? Jednak nie jestem w nim jak w moim Królestwie; złamał moją pieczęć i wyrzucił mnie; zniszczył cel, dla którego dałem mu życie. Widzisz więc, że jest absolutnie konieczne, aby moja Wola Boża była znana i królowała; i do tego czasu

I ciągle myślałam: „A dlaczego mój umiłowany Jezus nie mówi o swoim Fiacie tak często jak wcześniej? A Jezus dodał:

Moja córko, naszym zwyczajem jest dawanie prawd, które chcemy po trochu zamanifestować, ponieważ stworzenie nie jest w stanie przyjąć wszystkich naszych prawd w swojej duszy za jednym razem. Robimy to również po to, aby dojrzało w nim życie prawdy, którą objawiliśmy. I w naszej wielkiej radości widząc, jak piękne dzieła, które tworzą nasze prawdy, dochodzą do dojrzałości, czujemy się uniesieni pięknem naszych przejawów, aby ukazywać jeszcze więcej prawd; i dlatego dajemy czas - aby mieć czas i możliwość radowania się poprzez inne komunikaty. Czy nie zrobiliśmy tego samego w Stworzeniu? Mogliśmy stworzyć wszystko, co istnieje za jednym zamachem iw jednym akcie, ale tego nie zrobiliśmy. Gdy ogłoszono nasz fiat i ukazały się nasze dzieła, radowaliśmy się widząc piękno i wspaniałość naszych dzieł, a one skłoniły nas do wypowiedzenia innych fiatów, aby stworzyć inne wspaniałe dzieła. To właśnie z tobą robię. Czy nie wiecie, że to, co dotyczy Woli Bożej i jej Królestwa, to tylko kontynuacja Stworzenia – narracja, która miała być uczyniona człowiekowi, gdyby nie zgrzeszył i posiadł moje Królestwo Fiat? Ale ponieważ odrzucił moją Wolę Bożą, przerwał opowiadanie historii mojej Woli; co więcej, moja Wola nie miała już powodu, aby kontynuować, ponieważ człowiek nie posiadał już swojego Królestwa. Teraz, po wielu wiekach, moja Wola wznowiła swoją narrację, aby dać się poznać – znak, że chce dać swoje Królestwo. A tym samym,

28 września 1928 - Ta, która żyje w Woli Bożej, może formować światło. Każda prawda o mojej Woli zawiera szczęście odrębne od innych.

Moje zawierzenie Woli Bożej jest nieustanne. Wydaje mi się, że nie opuszcza mnie ani na chwilę; Czuję jej światło we mnie i wokół siebie, jej twórczą siłę, jej życie, które będąc we mnie zawsze ma mi coś do zaoferowania… A co mi to daje? Daje mi ciągle nowe światło, nową siłę twórczą, nowy wzrost jej życia; abym poczuł się jak gąbka nasączona boskim życiem. I nawet jeśli mój słodki Jezus prawie pozbawia mnie swojej uwielbionej

obecności, przez co najwyżej kilka krótkich przejawień, światło Jego Bożego FIAT nigdy mnie nie opuszcza. I chociaż moje biedne serce ma utonąć w cierpieniu bycia bez Niego, światło jego Fiat przechodzi przeze mnie żywsze i przyćmiewa moje cierpienie; i jak czuję się nierozłączny z jego Fiatem, sprawia, że podążam za jego boskimi czynami. I kiedy podążałam za czynami Woli Bożej, mój bardzo wielki Dobry i umiłowany Jezus objawił się w świetle swojego Fiata i powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy dusza dokonuje aktu spełniania swoich czynów w mojej Woli Bożej, umieszcza się w źródle swojego światła i tworzy swoje własne światło. Gdybyś tylko wiedziała, co to znaczy być zdolnym do formowania światła… Jaka chwała, jaki zaszczyt dla stworzenia, które zdobyło cnotę zdolności formowania światła! Ta moc tworzenia światła nie jest dana nikomu – z wyjątkiem tego, kto żyje w mojej Woli Bożej. Istotnie, moja Wola karmi duszę swoim światłem, a ona, karmiąc się światłem, nabywa dar i naturalną właściwość tworzenia światła. Oh ! jak miło jest nam widzieć stworzenie w źródle naszego światła, które formuje swoje własne światło, aby nam je dać i powiedzieć: „Uwielbiony Majestat, jesteś wiecznym światłem i to światło mi dajesz; i przynoszę wam moje małe światło jako największy hołd, najgłębszą miłość, która ściskając gąbkę mojej małej istotki przesiąkniętej waszym światłem, tworzy moje światło dla was, aby wam je ofiarować. »W ten sposób między duszą a Bogiem tworzą się cudowne przejawy światła, z całą harmonią kolorów, jakie posiada światło. Czego ona nie ma? Ma kolory, zapachy, słodycze, smaki wszelkiego rodzaju... A pokazy naprzemiennie - jedne piękniejsze od innych. To wtedy życie w moim Bożym Fiacie przypomina w nim początek stworzenia i odtwarza dla nas radości i święta jego początku: stworzenie wchodzi w nasz porządek, w nasze czyny i daje nam radość i szczęście; i nadal odciskamy nasze podobieństwo na jego czole.

Po czym kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, udzieliłem ci wielkich łask, a przez ciebie całemu światu, pokazując ci tak wiele prawd o mojej Woli Bożej. W rzeczywistości nie tylko moje prawdy są boskim życiem, które moja bardzo wielka Dobroć objawiła, pomnażając swoje życie przez tak wiele prawd - ale każde z tych żyć zawiera szczęście różne od innych, które ma być przekazane stworzeniom, i chwałę różną od inne, które stworzenia mogą oddać temu, który je przejawił. Jednak te szczęścia nie zostaną przekazane stworzeniom, dopóki nie poznają tych prawd. Są jak wiele królowych, które mają ogromne właściwości, różniące się od siebie i które czekają, aż ludzie się dowiedzą, że te królowe istnieją, które zawierają swoje właściwości i które mają wielkie pragnienie i wolę wzbogacania i uszczęśliwiania tych, dla których te właściwości wyszły z naszego boskiego łona. Gdybyście tylko wiedzieli, jak dusza się nasza miłość, po tym, jak zabrała nam tyle szczęścia z naszego ojcowskiego łona - z powodu tylu prawd, które objawiliśmy - widząc, że stworzenia nie korzystają z tych świąt i nie oddają nam chwały, którą powinni nam oddać, bo ignorują istnienie tak wielkiego dobra, a to tylko dlatego, że nie chcą się troszczyć o ujawnienie tak wielkiego dobra i tak wielkich łask. To dla nas cierpienie, którego nie możecie zrozumieć; dlatego módlcie się - módlcie się nieustannie, aby moja Wola Boża była znana i panowała wśród stworzeń, aby jako Ojciec

3 października 1928 - Wymiana między Jerozolimą a Rzymem. Stwarzając człowieka, Bóg umieścił w nim tyle nasion szczęścia, ile z rzeczy, które stworzył.

Mój biedny umysł rozmyślał o wielu rzeczach dotyczących Woli Bożej – szczególnie o tym, jak nadejdzie jej Królestwo, jak się ono rozprzestrzeni… io wielu innych rzeczach, których nie trzeba spisywać. A mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, jeśli Rzym ma prymat mojego Kościoła, to zawdzięcza to Jerozolimie, ponieważ początek Odkupienia był właśnie w Jerozolimie. To właśnie z tej ojczyzny, w małym mieście Nazarecie, wybrałem moją Dziewicę Matkę; Ja sam urodziłem się w małym mieście Betlejem i wszyscy moi Apostołowie pochodzili z tego kraju. I nawet jeśli Jerozolima z niewdzięcznością nie chciała mnie rozpoznać i odrzuciła dobro Odkupienia, nie można zaprzeczyć, że z tego miasta pochodzili pochodzenie, początek, pierwsi ludzie, którzy otrzymali dobro. Pierwszymi pasterzami Ewangelii, tymi, którzy założyli katolicyzm w Rzymie, byli moi Apostołowie, wszyscy z Jerozolimy, czyli z tej ojczyzny.

Teraz będzie wymiana: jeśli Jerozolima dała Rzymowi życie religijne, a zatem Odkupienia, Rzym da Jerozolimie Królestwo Woli Bożej. Jest to tak prawdziwe, że tak jak wybrałem Dziewicę z małego miasteczka Nazaret do Odkupienia, tak wybrałem inną dziewicę z małego miasteczka we Włoszech należącego do Rzymu, któremu powierzono misję Królestwa Bożego Fiat. A ponieważ powinno to być znane w Rzymie, tak jak moje przyjście na ziemię miało być znane w Jerozolimie, Rzym będzie miał wielki zaszczyt zapłacić Jerozolimie za wielkie dobro, które otrzymał, czyli Odkupienie, czyniąc je Jerozolimie. poznajcie Królestwo mojej Woli. Wtedy Jerozolima pożałuje swojej niewdzięczności i przyjmie życie religii, którą dała Rzymowi; i wdzięczny, otrzyma z Rzymu życie wielkiego daru Królestwa mojej Woli Bożej. I nie tylko Jerozolima, ale wszystkie inne narody otrzymają od Rzymu wielki dar Królestwa Mojego Fiat, jego pierwszych zwiastunów, jego Ewangelii – wszystko wypełnione pokojem, szczęściem i odnowieniem stworzenia człowieka. A moje manifestacje przyniosą nie tylko świętość, radość, pokój i szczęście; ale całe Stworzenie, konkurując z nimi, uwolni od każdej stworzonej rzeczy całe dobro, które zawiera i wyleje je na stworzenia. W rzeczywistości, stwarzając człowieka, umieściliśmy w jego istnieniu wszystkie nasiona szczęścia, które posiadała każda stworzona rzecz, rozporządzając wnętrzem człowieka jak polem zawierającym wszystkie nasiona szczęścia; tak bardzo, że ma w sobie wszelkie upodobania, aby móc rozkoszować się i otrzymywać w sobie wszystkie radości rzeczy stworzonych. Gdyby człowiek nie miał tych nasion, nie miałby zmysłów smaku i węchu, aby móc cieszyć się tym, co Bóg umieścił w sobie w całym Stworzeniu.

Jednakże, grzesząc, człowiek spowodował te nasiona szczęścia, którymi Bóg go obdarzył, stwarzając go, by zachorował, a w konsekwencji stracił smak cieszenia się całym szczęściem zawartym w stworzeniu. Stał się jak ten biedny chory człowiek, który nie może cieszyć się smakami zawartymi w jedzeniu; przeciwnie, czuje się ciężki; samo jedzenie zamienia się w cierpienie; wszystko przyprawia go o mdłości; a jeśli je, to nie dla przyjemności, ale po to, by nie umrzeć. Z drugiej strony zdrowy może zasmakować smaków, siły i ciepła, bo jego żołądek ma siłę, by przyswoić sobie dobra zawarte w jedzeniu, a on się nimi delektuje. Oto, co przydarzyło się człowiekowi: grzesząc, sprawił, że nasiona i sama siła, aby móc zakosztować radości zawartej w stworzeniu, zachorowały; i często zamieniają się w cierpienie. Ale wraz z powrotem człowieka do mojego boskiego Fiata, nasiona odzyskają zdrowie i będą miały siłę, aby przyswoić i cieszyć się całym

szczęściem obecnym w porządku stworzenia. Wtedy rozpocznie się dla mężczyzny konkurs szczęścia; wszystko się do niego uśmiechnie, a człowiek znów zacznie być szczęśliwy, tak jak stworzył go Bóg.

Deo gratias

Tom 25

W Ochotniczym Dei. Deo Gratias

7 października 1928 - Otwarcie Domu Woli Bożej w Corato. Porównanie z narodzinami Jezusa w Betlejem. Moje wejście do Domu. Lampa eucharystyczna i żywa lampa tego, kto pełni Wolę Bożą. Więzień w pobliżu więźnia. Jezus był zachwycony tym towarzystwem.

Mój Jezu, życie mojego biednego serca, Ty, który wiesz, w jakiej goryczy się znajduję, przyjdź mi z pomocą! Otocz małego noworodka Twoją Boską Wolą swoimi płomieniami, aby dać mi siłę do rozpoczęcia kolejnego tomu; aby Twój Boski Fiat mógł przyćmić moją nędzną wolę, aby nie miał już żadnego życia, aby Twoja Wola Boża mogła go zastąpić i sama napisała znakami swojego światła to, czego Ty, moja Miłości, pragniesz, abym pisał. I żebym się nie pomylił, bądź moją dmuchawą; i tylko wtedy, gdy zobowiążesz się do zaakceptowania bycia moim słowem, moją myślą i biciem mojego serca, i poprowadzenia mojej ręki swoją, będę mógł poświęcić się i zacząć od nowa pisać to, co chcesz. Mój Jezu, jestem tutaj, przy tabernakulum miłości. Z tych uwielbianych małych drzwi, które mam zaszczyt kontemplować, Czuję Twoje boskie włókna, Twoje pulsujące Serce, które z każdym uderzeniem emituje płomienie i nieskończone promienie światła; I w tych płomieniach słyszę twoje jęki, twoje westchnienia, twoje nieustanne błagania i powtarzające się szlochy, ponieważ chcesz dać poznać swoją Wolę, aby dać swoje życie wszystkim; i czuję się pochłonięty powtarzaniem tego, co robisz. Dlatego, gdy ty patrzysz na mnie z wnętrza tabernakulum, a ja patrzę na ciebie z mojego łóżka, modlę się, abyś wzmocnił moją słabość, abym mógł poświęcić się dalszemu pisaniu. i czuję się pochłonięty powtarzaniem tego, co robisz. Dlatego, kiedy Ty patrzysz na mnie z wnętrza tabernakulum, a ja patrzę na Ciebie z mojego łóżka, modlę się, abyś wzmocnił moją słabość, abym mógł poświęcić się dalszemu pisaniu. i czuję się pochłonięty powtarzaniem tego, co robisz. Dlatego, gdy ty patrzysz na mnie z wnętrza tabernakulum, a ja patrzę na ciebie z mojego łóżka, modlę się, abyś wzmocnił moją słabość, abym mógł poświęcić się dalszemu pisaniu.

Ale aby móc powiedzieć to, co powiedział mi Jezus, muszę krótko wspomnieć, że w Corato został założony Dom poszukiwany i założony ku pamięci czcigodnego Ojca Annibale Maria di Francia i że jego dzieci, wierne woli ich założyciel, kończąc na nadaniu

mu nazwy *Domu Woli Bożej*, jak chciał czcigodny ojciec. I chciał, żebym wszedł do tego Domu; a pierwszego dnia jego otwarcia synowie, córki i wielebne Matki w swojej dobroci zaprowadzili mnie do pokoju usytuowanego w taki sposób, że gdy drzwi są otwarte, mogłem zobaczyć tabernakulum, uczestniczyć we Mszy świętej i mieć rację pod spojrzeniem mojego Jezusa w Sakramencie. Oh ! jakże się cieszę, że od teraz, gdyby Jezus chciał, żebym dalej pisała, mogłabym to robić z jednym okiem na tabernakulum, a drugim na kartkę! Dlatego proszę Cię, moja Miłości, pomóż mi i daj mi siłę do poświęcenia, o które sama prosisz.

Kiedy zamierzaliśmy kontynuować otwarcie tej Izby, mogliśmy zobaczyć ludzi - siostry, małe dziewczynki przychodzące i odchodzące. Byłem pod wrażeniem i mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, ci ludzie, których widzisz, jak przychodzą i odchodzą na otwarcie Domu mojej Woli Bożej, symbolizują grupę ludzi obecnych, kiedy chciałam urodzić się w Betlejem, i pasterzy, którzy przychodzili i odwiedzali mnie, we mnie trochę dziecko. To pokazało wszystkim pewność mojego urodzenia. Podobnie ta grupa ludzi, którzy przychodzą i odchodzą, oznacza odrodzenie Królestwa mojej Woli Bożej. Zobacz, jak całe Niebo rozbrzmiewa echem moich narodzin, kiedy Aniołowie, aby je uczcić, oznajmili mnie pasterzom i wprawiwszy ich w ruch, sprawili, że przybyli do mnie, a ja rozpoznałem w nich pierwociny królestwa mojego odkupienia. A teraz w tej grupie ludzi, małych dziewczynek i sióstr, rozpoznaję początek Królestwa mojej Woli Bożej. Oh ! jak raduje się i raduje moje Serce, i jak świętuje całe Niebo! Tak jak Aniołowie świętują moje narodziny, świętują początek odrodzenia mojego Fiata wśród stworzeń. Ale zobacz, do jakiego stopnia moje narodziny były bardziej zaniedbane, biedniejsze: nie miałem nawet księdza przy sobie, tylko biednych pasterzy. Z drugiej strony na początku mojej Woli jest nie tylko grupa sióstr i małych dziewczynek, które stamtąd przyszły.' Na zewnątrz, ludzie spieszący do wejścia świętują otwarcie, ale jest też arcybiskup i księża reprezentujący mój kościół. Jest to symbol i zapowiedź dla wszystkich, że Królestwo Mojej Woli Bożej zostanie utworzone z większą wspaniałością, z większą pompą i wspaniałością niż samo Królestwo Mojego Odkupienia; i wszyscy, królowie i książęta, biskupi, kapłani i wszystkie narody poznają i posiądą Królestwo Mojego Fiata. Dlatego też wy świętujecie ten dzień, kiedy moje westchnienia i moje ofiary, jak również wasze, aby dać poznać moją Wolę Bożą, ujrzą pierwszy świt i nadzieję ujrzenia wkrótce wschodzącego słońca z mojego Bożego Fiata.

Potem nadszedł wieczór tego dnia poświęcony Królowej Różańca, Królowej zwycięstw i triumfów. I jest to kolejny cudowny znak, że tak jak Władczyni Królowa pokonała swego Stwórcę i przyozdobiła go łańcuchami miłości, ściągnęła ją z Nieba na ziemię, by utworzyć tam Królestwo Odkupienia, tak słodkie i mocne ziarna Jej Różańca czynią ją zwycięską i ponownie triumfując przed Boskością, podbijając Królestwo Boskiego Fiata, aby wprowadzić je pośród stworzeń.

W ogóle nie myślałam, że tego samego wieczoru przeniosę się do Domu Woli Bożej, w pobliżu mojego więźnia Jezusa; Błagałam go tylko, aby nie dał mi znać, kiedy to się stało, aby nie zbezcześcić takiego aktu moją ludzką wolą, aby nic ode mnie nie pochodziło i abym mogła we wszystkim pełnić Wolę Bożą. Była ósma wieczorem, kiedy nadzwyczajnie przyszedł spowiednik, który modlił się przez wielebne matki przełożone, z posłuszeństwa narzuconego mi, abym się podobała przełożonym. Opierałam się

wystarczająco długo, bo myślałam, że gdyby Pan chciał, to w miesiącu kwietniu, kiedy będzie cieplej i wtedy powinniśmy się zastanowić. Ale spowiednik nalegał tak bardzo, że musiałam się poddać. Ponadto około wpół do dziesiątej wieczorem zostałem przywieziony do tej Izby, blisko mojego więźnia Jezusa. A oto mała historia, która wyjaśnia, dlaczego jestem w Domu Woli Bożej.

Teraz powrócę do tego, co mówiłem. Wieczorem zostałam sama z moim Jezusem w Sakramencie; moje oczy utkwiły w małych drzwiach tabernakulum. Wydawało mi się, że ciągle migocząca lampa zgaśnie, ale to się odradzało; i podskoczyło mi serce, aby Jezus nie pozostał w ciemności. A mój zawsze kochany Jezus, objawiając się we mnie, wziął mnie w ramiona i powiedział do mnie:

Córko moja, nie bój się, bo lampa nie zgaśnie; a gdyby zgasła, chciałbym cię żywą lampę, lampę, która swoim drżeniem lepiej niż drżeniem eucharystycznej lampki powiedziała mi: „Kochaj, kocham cię…" O! Jak piękne jest drżenie Twojego „Kocham Cię"; Twoje drżenie mówi mi o Twojej miłości do mnie, a jednocząc Cię z moją Wolą, z dwóch woli tworzymy tylko jedną. Oh ! jak piękna jest twoja lampa z migotaniem twojego "Kocham cię". Nie można go porównać do lampy, która płonie przed moim tabernakulum miłości. Tym bardziej, że moja Wola Boża będąc w tobie, wzbudzasz drżenie swojego „kocham cię" w środku Słońca mojego Fiata, a ja widzę i słyszę nie lampę, ale Słońce, które płonie przed ja. Mój więzień jest mile widziany. Przyszedłeś, aby dotrzymać towarzystwa więźnia, oboje jesteśmy w więzieniu - ty w łóżku, a ja w tabernakulum. To prawda, że jesteśmy blisko siebie; tym bardziej, że istnieje powód, który trzyma nas w więzieniu – Wola Boża, miłość, dusze. Jak miłe będzie dla mnie towarzystwo mojego więźnia; odczujemy to razem, aby przygotować królestwo Bożego Fiat. Ale wiedz, moja córko, że moja miłość cię przewidziała; Byłem pierwszym, który uwięził się w tej celi, czekając na mojego więźnia i twoje słodkie towarzystwo. Zobacz, jak moja miłość pierwsza pobiegła do ciebie; jak bardzo cię kochałem i jak bardzo cię kocham, ponieważ podczas tylu wieków uwięzienia w tym tabernakulum nigdy nie miałem więźnia, który dotrzymywałby mi towarzystwa, by był tak blisko mnie; zawsze byłam sama lub co najwyżej w towarzystwie dusz, które nie były więźniami, w których nie widziałem własnych kajdan. W końcu nadszedł czas, abym miała więźnia, abym miała ją stale blisko siebie, pod moim sakramentalnym spojrzeniem – więźnia, którego uwięzione są tylko kajdany mojej Woli Bożej. Nie mogło przyjść do mnie słodsze ani przyjemniejsze towarzystwo. Więc kiedy jesteśmy razem w więzieniu, my Nie mogło przyjść do mnie słodsze ani przyjemniejsze towarzystwo. Więc kiedy jesteśmy razem w więzieniu, my Nie mogło przyjść do mnie słodsze ani przyjemniejsze towarzystwo. Więc kiedy jesteśmy razem w więzieniu, my razem obejmiemy królestwo Bożego Fiat; będziemy pracować razem, razem poświęcimy się, aby dać poznać to stworzeniom.

10 października 1928 - Czterdzieści i więcej lat wygnania, cnoty i siły przedłużonej ofiary. Zbierz materiały, a następnie uporządkuj je. Szczęście Jezusa w błogosławieniu swojej małej więźniarki. Pocałunki w Woli Bożej. Decyzja księży o przygotowaniu pism do druku. Zaskakujące łaski, których Jezus udzieli księżom.

Moje życie jest spędzone przed moim Jezusem w Sakramencie i – och! ile myśli nawiedza mój umysł. Powiedziałem sobie: „Po czterdziestu latach i kilku miesiącach, kiedy nie widziałem tabernakulum, że nie było mi dane znaleźć się przed jego uroczą sakramentalną obecnością – czterdzieści lat nie tylko więzienia, ale i wygnania – w końcu i po tak długim wygnaniu wróciłam jak do ojczyzny, więźnia, ale już nie wygnana, obok mojego Jezusa w Sakramencie; i to nie tylko raz dziennie, jak to robiłam, zanim Jezus uczynił mnie więźniem, ale zawsze – zawsze. Moje biedne serce, jeśli wciąż mam je w piersi, czuje się pochłonięte tak wielką miłością Jezusa. Ale kiedy myślałam o tym i innych rzeczach, moje bardzo wielkie Dobro, Jezus, objawiło się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, czy myślisz, że przez przypadek trzymałem cię w więzieniu przez czterdzieści lat i więcej, bez wielkiego planu? Nie ! Nie ! Liczba czterdzieści zawsze była znacząca i przygotowywała do wielkich dzieł. Żydzi szli przez czterdzieści lat po pustyni, zanim dotarli do Ziemi Obiecanej, ich ojczyzny; ale po czterdziestu latach poświęcenia mieli tę korzyść, że wzięli go w posiadanie. Ale ile cudów, ile łask, by nakarmić ich w tym czasie niebiańską manną. Długotrwała ofiara ma moc i siłę, by otrzymać wielkie rzeczy od Boga. Ja sam w czasie mojego życia na ziemi chciałem pozostać na pustyni przez czterdzieści dni, z dala od wszystkich, nawet od mojej Matki, zanim udam się publicznie głosić Ewangelię, która miała kształtować życie mojego Kościoła, czyli Królestwa Odkupienia. Chciałem pozostać zmartwychwstałym przez czterdzieści dni, aby potwierdzić moje Zmartwychwstanie i przypieczętować wszystkie dobrodziejstwa Odkupienia. Chciałam też, abyś, moja córko, zamanifestowała Królestwo mojej Woli Bożej, chciałam czterdziestu lat ofiar. Ale ileż łask ci nie udzieliłem! Ile demonstracji! Mogę powiedzieć, że przez ten długi czas umieściłem w tobie całą stolicę Królestwa mojej Woli i wszystko, co jest potrzebne stworzeniom, aby to zrozumiały. Tak więc twoje długie uwięzienie było nieustanną bronią, zawsze walczącą z samym twoim Stwórcą, aby objawić moje Królestwo. aby zamanifestować Królestwo mojej Woli Bożej, chciałem czterdzieści lat ofiar. Ale ileż łask ci nie udzieliłem! Ile demonstracji! Mogę powiedzieć, że przez ten długi czas umieściłem w tobie całą stolicę Królestwa mojej Woli i wszystko, co jest potrzebne stworzeniom, aby to zrozumiały. Tak więc twoje długie uwięzienie było nieustanną bronią, zawsze walczącą z samym twoim Stwórcą, aby objawić moje Królestwo. aby zamanifestować Królestwo mojej Woli Bożej, chciałem czterdzieści lat ofiar. Ale ile łask ci nie udzieliłem! Ile demonstracji! Mogę powiedzieć, że przez ten długi czas umieściłem w tobie całą stolicę Królestwa mojej Woli i wszystko, co jest potrzebne stworzeniom, aby to zrozumiały. Tak więc twoje długie uwięzienie było nieustanną bronią, zawsze walczącą z samym twoim Stwórcą, aby objawić moje Królestwo.

Teraz musisz wiedzieć, że wszystko, co objawiłem twojej duszy, łaski, które ci udzieliłem, wiele prawd, które napisałeś o mojej Woli Bożej, twoje cierpienia i wszystko, co zrobiłeś, nie było niczym innym, jak zbieraniem materiałów do cel budowy; a teraz nadszedł czas, aby je uporządkować i wszystko przygotować. I tak jak nie zostawiłem was samych, aby zebrać niezbędne rzeczy, które mają służyć mojemu Królestwu, ale zawsze byłem z wami, tak nie zostawię was samych, aby je uporządkować i pokazać wielki gmach, który przygotowywałem przez tyle lat. Dlatego nasze poświęcenie i nasza praca się nie skończyły. Musimy kontynuować, dopóki praca nie zostanie wykonana.

Kiedy jestem blisko mojego Jezusa w Sakramencie, każdego ranka jest błogosławieństwo Najświętszego i kiedy błagałam mojego słodkiego Jezusa, aby mnie pobłogosławił, objawił się we mnie i powiedział:

Córko moja, błogosławię cię z całego serca. jeszcze lepiej, błogosławię moją Wolę nawet w tobie, błogosławię twoje myśli, oddechy i bicie serca, abyś zawsze mógł myśleć o mojej Woli, oddychać nią nieustannie i aby tylko moja Wola była uderzeniami Twoich serc. I z miłości do Ciebie błogosławię wszelką ludzką wolę, aby była gotowa na przyjęcie życia mojej Wiecznej Woli. Moja bardzo droga córko, gdybyś tylko wiedziała, jak słodko jest dla mnie, jak szczęśliwa jestem błogosławiąc małą dziewczynkę mojej Woli… Moje Serce raduje się błogosławiąc Tego, który posiada pochodzenie, życie naszego Fiata, który przyniesie początek, początek Królestwa mojej Woli Bożej. I błogosławiąc was, wlewam w was dobroczynną rosę światła mojej Woli Bożej, która sprawia, że wszyscy świecicie, uczyni cię piękniejszą moim sakramentalnym spojrzeniom; i będę czuł się szczęśliwszy w tej celi, widząc moją małą dziewczynkę jako więźniarkę, ubraną i przykutą miękkimi łańcuchami mojej Woli. I za każdym razem, gdy cię błogosławię, sprawię, że życie mojej Woli Bożej w tobie wzrośnie. Moja Wola wnosi do głębi duszy echo wszystkiego, co czynię w tej świętej Hostii i nie czuję się osamotniona w swoich czynach – czuję, że modli się ze mną; a kiedy nasze błagania i westchnienia łączą się, prosimy o jedno i to samo – aby Wola Boża była znana i aby Jego Królestwo wkrótce nadeszło. Sprawię, że życie mojej Woli Bożej wzrośnie w tobie. Moja Wola wnosi do głębi duszy echo wszystkiego, co czynię w tej świętej Hostii i nie czuję się osamotniona w swoich czynach – czuję, że modli się ze mną; a kiedy nasze błagania i westchnienia łączą się, prosimy o jedno i to samo – aby Wola Boża była poznana i aby Jego Królestwo wkrótce nadeszło. Sprawię, że życie mojej Woli Bożej wzrośnie w tobie. Moja Wola wnosi w głąb duszy echo tego wszystkiego, co czynię w tej świętej Hostii i nie czuję się samotna w swoich czynach – czuję, że modli się ze mną; a kiedy nasze błagania i westchnienia łączą się, prosimy o jedno i to samo – aby Wola Boża była znana i aby Jego Królestwo wkrótce nadeszło.

A ponieważ moje życie spędzam w pobliżu mojego więźnia Jezusa, za każdym razem, gdy drzwi kaplicy się otwierają, co często się zdarza, przesyłam mojemu Jezusowi Sakramentowi trzy lub pięć pocałunków, albo oddaję mu jedną krótką wizytę, a on , objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, jak miłe są mi twoje pocałunki. Czuję, że obejmujesz mnie pocałunkami samej mojej Woli; Same czuję moje boskie pocałunki, które lądują na moich ustach, na mojej twarzy, moich rękach iw moim Sercu. Wszystko jest boskie w duszy, gdzie króluje moja Wola Boża; i czuję w twoich czynach moją miłość, która mnie odświeża, świeżość, dobroć samej mojej Woli Bożej, która mnie obejmuje, obejmuje mnie i kocha mnie. Oh ! jak miła jest mi moja Wola Boża, która działa w stworzeniu. Czuję, że gdy w niej pozostaję, ona oddaje mi i odsłania przede mną całe piękno i świętość moich czynów. Dlatego tak bardzo pragnę, aby moja Wola była poznana - aby móc znaleźć w stworzeniach wszystkie moje czyny, boskie i godne mnie.

Teraz kontynuuję, mówiąc, że mój słodki Jezus wydawał się czekać na mnie tutaj, w tym Domu, w pobliżu swojego tabernakulum miłości, aby dać znak kapłanom, aby podjęli decyzję o przygotowaniu pism do publikacji. I konsultując się ze sobą, jak to zrobić, czytali dziewięć ekscesów Jezusa, te, które miał w swoim wcieleniu i które są zapisane w

pierwszym małym tomie moich pism. A kiedy czytali, Jezus we mnie wytężał ucho, żeby słuchać i wydawało mi się, że Jezus w tabernakulum robi to samo. Z każdym usłyszanym słowem jego Serce biło szybciej; i z każdym nadmiarem swojej miłości zaczynał od nowa, jeszcze silniej, jakby siła miłości kazała mu powtarzać wszystkie ekscesy, jakie miał w swoim wcieleniu. I jakby nie mogąc powstrzymać swoich płomieni, powiedział do mnie:

Moja córko, wszystko, co ci powiedziałem o moim wcieleniu, mojej Woli Bożej i innych rzeczach, było niczym innym jak przelewem mojej zawartej miłości. Ale po wylaniu się na ciebie, moja miłość była nadal tłumiona, ponieważ chciała wznieść swoje płomienie wyżej, aby zainwestować wszystkie serca i dać poznać, co zrobiłem i co chciałem zrobić dla stworzeń; ale ponieważ wszystko, co ci powiedziałem, pozostaje w ukryciu, moje Serce żyje koszmarem, który ściska mnie i zapobiega podnoszeniu się i rozprzestrzenianiu moich płomieni. Dlatego słysząc ich lekturę i podejmując decyzję o zajęciu się publikacją, poczułam, że koszmar ustępuje i podnoszę ciężar, który ściskał płomienie mojego Serca. I biło mocniej i pulsowało, i sprawiało, że słyszałeś powtarzanie całego tego nadmiaru miłości; Ponadto, od tego, co raz robię, zawsze to powtarzam. Moja ograniczona miłość jest dla mnie cierpieniem, jednym z największych, które sprawia, że jestem małomówny i smutny, ponieważ ponieważ mój pierwszy płomień jest martwy, nie mogę uwolnić innych, którzy mnie pożerają i pożerają. I dlatego tym księżom, którzy chcą pracować, aby odebrać mi ten koszmar, ujawniając moje tajemnice i publikując je, dam bardzo zaskakującą łaskę i siłę, aby to zrobić, i światło, aby poznali je pierwsi, co ogłoszą innym. Będę pośród nich i prowadzę ich we wszystkim. Nie mogę uwolnić innych, którzy mnie pożerają i pożerają. I dlatego tym księżom, którzy chcą pracować, aby odebrać mi ten koszmar, ujawniając moje tajemnice i publikując je, dam bardzo zaskakującą łaskę i siłę, aby to zrobić, i światło, aby poznali je pierwsi, co ogłoszą innym. Będę pośród nich i prowadzę ich we wszystkim. Nie mogę uwolnić innych, którzy mnie pożerają i pożerają. I dlatego tym księżom, którzy chcą pracować, aby odebrać mi ten koszmar, ujawniając moje tajemnice i publikując je, dam bardzo zaskakującą łaskę i siłę, aby to zrobić, i światło, aby poznali je pierwsi, co ogłoszą innym. Będę pośród nich i prowadzę ich we wszystkim.

Teraz wydaje mi się, że za każdym razem, gdy wielebni księża zaczynają ponownie czytać pisma, aby je przygotować, mój słodki Jezus jest uważny, aby zobaczyć, co robią i jak to robią. Podziwiam tylko dobroć, miłość mojego umiłowanego Jezusa, który z uwagą w moim sercu odbija się echem w tabernakulum i wewnątrz tej celi czyni to, co czyni w moim sercu. Jestem zdezorientowany, kiedy to widzę i dziękuję mu z całego serca.

17 października 1928 - Jak każda prawda Fiata jest czarem ludzkiej woli. Wojna Fiata. Analogia między Poczęciem Jezusa a Eucharystią oraz między więźniem a więźniem.

Mój biedny duch wędrował w Woli Bożej; Wszystkie prawdy głoszone przez mojego bardzo wielkiego Dobrego, Jezusa, czułam jak tyle słońc, które otaczają moją małą ludzką wolę, tak że oczarowana taką różnorodnością światła, nie miała już wrażenia działania. A moje bardzo wielkie Dobro Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, każda prawda, którą objawiłem w mojej Woli Bożej, jest nie tylko Boskim Życiem wychodzącym z mnie, ale ma również słodki urok, by zachwycić ludzką wolę, która,

zauroczona moją, odczuje pod urokiem. co pozostawi pole otwarte dla mojej Woli Bożej. Tak więc każda prawda o mojej Woli Bożej będzie straszliwą armią przeciw woli ludzkiej. Ale czy wiesz, co sprawi, że będzie okropna? Światło, siła, miłość, piękno, świętość będą bronią używaną do prowadzenia wojny z ludzką wolą. Ludzka wola skonfrontowana z tą bronią dozna słodkiego zaklęcia i pozwoli się zwyciężyć Bożemu FIAT. Dlatego każda dodatkowa wiedza o mojej Woli jest jeszcze jednym urokiem, którego dozna ludzka wola. Możemy powiedzieć, że wszystkie prawdy, które wam powiedziałem o mojej Woli Bożej, są tyloma drogami, które pozwalają jej zaistnieć w ludzkiej woli, która przygotuje, a następnie uformuje moje Królestwo pośród stworzeń. I tak jak każda prawda ma zaklęcie, tak każdy akt dokonany w mojej Woli przez stworzenie jest spotkaniem z moją Wolą przyjęcia całej siły tego boskiego zaklęcia. Im bardziej więc dokonuje aktów mojej Woli, tym bardziej traci ludzki grunt, by zdobyć trochę boskości. A jeśli całkowicie zanurzy się w mojej Woli, jedyne, co pozostanie, to wspomnienie, że ma wolę, ale że trzyma ją w spoczynku i jakby oczarowana moją Bożą Wolą.

Potem kontynuowałam swoje czyny w Bożym Fiacie i idąc za nim towarzyszyłam Poczęciu Jezusa w łonie matki. A Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Córko moja, jak wielka jest analogia między moim Poczęciem w łonie matki a tym, co robię w każdej konsekrowanej Hostii. Widzicie, zstąpiłem z Nieba, aby zostać poczętym w macierzyńskim łonie mojej niebiańskiej Matki; i to z Nieba zstępuję, aby być konsekrowanym, ukryty pod zasłoną rodzaju chleba. W ciemności, nieruchomy, pozostawałem w łonie matki; w ciemności, wciąż i jeszcze mniej, pozostaję w każdym gospodarzu. Spójrz na mnie, jestem tutaj ukryty w tabernakulum; Modlę się, płaczę, a mój oddech jest cichy; w sakramentalnych zasłonach sama moja Wola Boża utrzymuje mnie jako martwego, unicestwionego, ograniczonego, ściśniętego, kiedy żyję i daję życie wszystkim. O otchłani mojej miłości, jak niezmierzona jesteś! W łonie matki dźwigałem cały ciężar wszystkich dusz i wszystkie grzechy; tutaj, w każdym gospodarzu, choćby najmniejszym, odczuwam ogromny ciężar brzemienia grzechów każdego stworzenia. I chociaż czuję się przygnieciony ogromem tylu grzechów, nigdy się nie męczę, bo prawdziwa miłość nigdy się nie męczy i chce zwyciężać największymi ofiarami; chce odsłonić swoje życie dla ukochanej. Dlatego moje życie trwa od chwili poczęcia aż do śmierci w każdej Hostii sakramentalnej. chce odsłonić swoje życie dla ukochanej. Dlatego moje życie trwa od chwili poczęcia aż do śmierci w każdej Hostii sakramentalnej. chce odsłonić swoje życie dla ukochanej. Dlatego moje życie trwa od momentu poczęcia aż do śmierci w każdej Hostii sakramentalnej.

Ale chcę wam powiedzieć, jaką przyjemność sprawia mi przebywanie was w pobliżu mojego tabernakulum, pod moim sakramentalnym spojrzeniem, oraz analogię, jaka istnieje między tobą a mną. Widzisz, jestem tu ukryta pod panowaniem mojej Woli Bożej. Ach! to sama moja Wola, jej moc, która posiada cud ukrywania mnie w każdej Hostii wraz z konsekracją. Jesteś w swoim łóżku tylko przez imperium mojego Fiata. Ach! to nie choroby cielesne ci przeszkadzają - nie, to tylko moja Wola tak tego chce; a czyniąc cię zasłoną, ukrywa cię i tworzy dla mnie żywą hostię, żywy przybytek. Tu w tym tabernakulum modlę się nieustannie; ale czy wiesz, że to moja pierwsza modlitwa? Niech moja Wola będzie znana, niech Jego prawo, które trzyma mnie w ukryciu, może rządzić wszystkimi stworzeniami, panować i dominować w nich. W rzeczywistości, tylko wtedy, gdy moja Wola

będzie poznana i ukształtuje w nich swoje Królestwo - dopiero wtedy moje życie sakramentalne wyda wszystkie owoce, dopełnienie tylu ofiar, przywrócenie mojego życia w stworzeniach. I jestem tutaj w ukryciu, czyniąc wiele ofiar w oczekiwaniu na ten triumf – Królestwo mojej Woli Bożej. Módlcie się również i powtarzając moją modlitwę, słyszę Twoje nieustanne słowo, wprawiając w ruch wszystkie moje czyny i wszystkie stworzone rzeczy; i prosisz mnie w imię wszystkiego i wszystkich rzeczy, aby moja Wola była znana i ukształtowana w całym swoim Królestwie. Twoje i moje echo są jednym i prosimy o to samo – aby wszyscy mogli powrócić do Wiecznego Fiata, aby jego prawe prawa zostały mu przywrócone. Zobacz więc, jak wielka jest analogia między tobą a mną; ale najpiękniejsze jest to, czego chcę, Ty też tego chcesz - oboje jesteśmy poświęceni dla tak świętej sprawy. Dlatego Twoje towarzystwo jest dla mnie słodkie i pośród tak wielkiego bólu, jaki muszę cierpieć, sprawia mi radość.

25 października 1928 - Dusza, która mieszka w Fiacie, wznosi wszystkie boskie dzieła i umieszcza je wszystkie w polu. Przykład. Witamy od Ojca Niebieskiego.

Czuję, że mój ubogi i mały duch jest jakby utwierdzony w Bożym fiacie. Czuję całą moc słodkiego zaklęcia światła jego prawd, czarujących scen wszystkich cudów i różnorodności piękności, które zawiera; a nawet gdybym chciała pomyśleć o czymś innym, nie mam czasu, ponieważ morze Woli Bożej nieustannie szemrze, a jego szmer ogłusza i dusi mnie, utrzymując mnie w zanurzeniu, bez jego morza. . O moc! O słodki czar Wiecznej Woli! Jakże jesteś godny podziwu i miłości! I chciałbym, aby wszyscy szeptali ze mną, i błagałem Królową, aby dała mi szept swojej miłości, swoich pocałunków, aby zwrócić je Jezusowi, ponieważ przyjąłem Komunię i czułem to, aby się podobać Jezu, chciałem dać mu pocałunki Jego Matki.

A mój zawsze kochający Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, wszystko, co zrobiła Królowa Niebios, jest w tym Bożym Fiacie, który miała chwałę i zaszczyt posiadać. Można powiedzieć, że wszystkie jej czyny są otoczone nieskończonym morzem Woli Bożej i pływają w niej jak ryba w morzu; a dusza, która w Niej żyje, nie tylko wznosi wszystkie czyny Niebiańskiej Matki, ale sprawia, że powstają one na nowo i składa na polu wszystkie dzieła swego Stwórcy. Tylko dusza, która żyje w mojej Woli, może zasiąść przy boskim stole, tylko ona może otworzyć wszystkie swoje skarby, wejść do sakrarium najbardziej intymnych tajemnic boskich kryjówek i, jak właściciel, zabrać je i zwrócić swojemu Stwórcy . I och! ile rzeczy wprawia w ruch. Ona sprawia, że wszystkie boskie dzieła powstają i ustawiają się w postawie, a czasami gra boską melodię, czasami odgrywa scenę najpiękniejszą i najbardziej wzruszającą, czasami wprawia w ruch całą swoją miłość i sprawiając, że zmartwychwstanie, tworzy czarującą scenę, pełną miłości, dla swojego Stwórcy. Jest to więc odnowienie wszystkich radości i wszystkich przyjemności dla jego Stwórcy. Widzisz, kiedy chciałeś dać mi pocałunki Królowej Matki, wprawiłeś je w ruch i pobiegły mnie pocałować. To z duszą, która żyje w mojej Woli Bożej, jak z kimś, kto wszedł do królewskiego pałacu, a król, który tam mieszka, ma koncerty, przedmioty, z których można tworzyć najpiękniejsze sceny i dzieła sztuki o różnej urodzie. A kto wchodzi, siada i gra muzykę. Zwabiony dźwiękiem król biegnie, by posłuchać sonaty. Widząc, że król ma w tym upodobanie, ta osoba porusza się do przodu i

wprawia obiekty w ruch, ustawia scenę. Król pozostaje zachwycony i chociaż wie, że te rzeczy należą do niego, to jednak ta osoba wprawiła je w ruch, aby mu się przypodobać.

Tak samo jest z duszą, która żyje w moim boskim fiacie. Wchodzi do królewskiego pałacu swego niebiańskiego Ojca i znajdując tam liczne i różnorodne piękności, wprawia je w ruch, aby zachwycać, zachwycać i kochać tych, którzy ją wpuszczają. A jak nie ma dobra, którego nie posiada moja wieczna Wola, tak nie ma radości, miłości i chwały, których dusza nie mogłaby dać swemu Stwórcy. I och! jakże jest nam miło, gdy widzimy tę szczęśliwą istotę w królewskim pałacu naszej Woli Bożej, która chce wszystko zabrać, wszystko wprawić w ruch, wszystkiego dotknąć! Wydaje się, że jest zadowolona jedynie biorąc wszystko, aby móc dać nam wszystko, uczcić i odnowić dla nas nasze radości i nasze szczęście. A my, widząc ją, witamy ją i sami jej mówimy: „Najdroższa córko, Pospiesz się, pospiesz się, zagraj nam jedną z naszych boskich sonat, powtórz nam jedną z naszych wzruszających scen miłosnych, odnów dla nas szczęście. I odnawia dla nas czasami radości Stworzenia, czasami radości Suwerennej Królowej, czasami radości Odkupienia. I zawsze kończy się swoim przyjemnym refrenem, również naszym: „Niech Twoja Wola będzie znana i króluje na ziemi tak, jak w Niebie. " „Niech Twoja Wola będzie znana i króluje na ziemi tak, jak w Niebie. " „Niech Twoja Wola będzie znana i króluje na ziemi tak, jak w Niebie. "

28 października 1928 - Jak wszystko, co zostało zrobione przez Boga, nie zostało zabrane przez stworzenie. Dzieła Jezusa. Święto Chrystusa Króla, wstęp do Królestwa Woli Bożej.

Kontynuowałem moją rundę w Woli Bożej, aby śledzić wszystkie Jego czyny; a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Moja córko, wszystko, co zrobiłem w naszej Woli Bożej, w stworzeniu i w Odkupieniu, nie zostało pochłonięte przez stworzenie, ale wszystko jest w mojej Woli Bożej, czekając, aby dać się stworzeniom. Gdybyście mogli zobaczyć wszystko, co jest w moim boskim fiacie, znaleźlibyście tam armię naszych czynów, wydaną od nas, aby dać ją stworzeniom; ale ponieważ nasza Wola nie rządzi, stworzenia nie mają ani przestrzeni, w której mogłyby je umieścić, ani możliwości ich przyjęcia. I ta boska milicja czekała od dwudziestu wieków na moment, aby wyruszyć, by nieść stworzeniom boskie dary, szaty, radości i broń, które posiada każdy nasz czyn, aby razem z nimi utworzyć jedną boską armię - milicję. niebiański. Aby Królestwo naszej Woli Bożej panowało wśród stworzeń, konieczne jest, aby stworzenie wchłonęło w sobie wszystkie te akty Bóstwa dokonane przez miłość i wchłonęło je w sobie, aby zawrzeć w sobie wszystko, co posiada mój Fiat, aby je przyswoić i spożyć w sobie. W ten sposób moja Wola Boża pochłonięta w stworzeniu sprowadzi do niego całą Boską armię. Wszystkie nasze czyny, które wyszły z nas z miłości do stworzeń, w stworzeniu, odkupieniu i uświęceniu, wejdą w stworzenia, a moja Boska Wola, zwrócona i pochłonięta wraz z nimi, poczuje triumf i będzie panować, dominując, z naszą Boską armia. Dlatego nie robię nic, tylko zmuszam do ciągłego wypicia małymi łyczkami wszystkiego, co zostało przez nas zrobione i co się dzieje w Stworzeniu, Odkupieniu i Uświęceniu - abym mógł jeszcze raz powiedzieć: tak jak zrobiłem na krzyżu: „Wszystko jest skonsumowane – nie mam już nic do zrobienia, aby odkupić człowieka. A moja Wola powtórzy: „Pochłonęłam

go w tym stworzeniu, aby wszystkie nasze czyny były w nim zamknięte – nie mam nic do dodania. Pochłonęłam wszystko, aby człowiek mógł zostać odnowiony, a Królestwo mojej Woli Bożej mogło mieć swoje życie i swój rząd na ziemi, tak jak jest w Niebie. "

Oh ! Gdybyś tylko wiedziała, ile dzieł dokonuję w głębi twojej duszy, aby uformować to pierwsze Królestwo mojej Woli Bożej… W rzeczywistości, kiedy już dokonam pierwszego, przejdzie ono od jednego stworzenia do drugiego, aby moje królestwo być zaludnionym bardziej niż wszystkie inne. Dlatego moja miłość w tworzeniu tego Królestwa jest tak wielka, że w duszy, w której ma królować moja Wola Boża, pragnę zamknąć wszystko, co uczyniłem w Odkupieniu, wszystko, co uczyniła Królowa i wszystko, co uczynili święci. i zrobi. Nie powinno zabraknąć niczego w tej duszy wszystkich naszych dzieł; i w tym celu wprawiłem w ruch całość naszej Mocy, naszej Mądrości i naszej Miłości.

Po czym pomyślałem o święcie dnia, czyli święcie Chrystusa Króla, a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie :

*Moja córko, Kościół tylko intuicyjnie pojmuje to, co musi wiedzieć o mojej Woli Bożej i jak musi nadejść jej panowanie. Święto to jest zatem wstępem do Królestwa Mojego Boskiego Fiata. Zaprawdę, Kościół nie robi nic innego, jak tylko uhonorowanie mojego Człowieczeństwa tymi tytułami, które słusznie mu się należą; a kiedy odda mi wszystkie należne mi zaszczyty, uczci i ustanowi święto Królestwa mojej Woli Bożej, która ożywiła moje Człowieczeństwo. Kościół postępuje krok po kroku i czasami ustanawia święto Mojego Serca, czasami poświęca całe stulecie Chrystusowi Odkupicielowi, a teraz z większą uroczystością przystępuje do ustanowienia święta Chrystusa. Król. Chrystus Król oznacza, że musi mieć swoje Królestwo, musi mieć ludy godne takiego Króla. A kto kiedykolwiek będzie mógł stworzyć dla mnie to Królestwo, jeśli nie moja Wola? A więc tak, będę mógł powiedzieć: „Mam swoich ludzi, mój Fiat ich dla mnie uformował. " Oh ! gdyby przywódcy Kościoła wiedzieli, co wam objawiłem w mojej Woli Bożej, co chcę czynić, jej wielkie cuda, moje gorące pragnienia, moje bolesne kołatanie serca, moje pełne udręki westchnienia, ponieważ pragnę, aby moja Wola panowała, aby uszczęśliwić wszystkich, aby odbudować rodzinę ludzką - poczuliby, że w tym święcie Chrystusa Króla nie ma nic innego jak tajemne echo Mojego Serca, które rozbrzmiewa w nich**, *jeśli o*** *tym wiedzą, niech ustanowią dla mnie święto Chrystusa Króla, aby obudzić ich uwagę i refleksję. „Chrystus Król… A jego prawdziwi ludzie – gdzie oni są? „I mówili:" Pospieszmy dać poznać Jego Bożą Wolę; niech króluje, abyśmy mogli oddać lud Chrystusowi Królowi, jak go nazwaliśmy. W przeciwnym razie uhonorowaliśmy go słowami, ale nie w rzeczywistości. "*

4 listopada 1928 - Prawda jest światłem, które pochodzi od Boga i jest utrwalone w stworzeniu. Błogosławieństwo Jezusa.

Moja uboga inteligencja ma wrażenie, że jestem zachwycona światłem Bożego Fiat; ale to światło nie tylko daje ciepło i światło, jest nośnikiem życia, które centralizując się w duszy, tworzy w niej własne ciepło i światło iz tego centrum odradza się Boskie Życie. Jak pięknie jest widzieć, że światło Woli Przedwiecznej posiada moc ożywiania życia swego Stwórcy w sercu stworzenia – i to tak często, jak często ta Wola Boża skłania się, aby dać poznać stworzeniu inne przejawy samego siebie.

I kiedy mój duch wędrował po tym świetle, mój słodki Jezus, ukazując się w tym świetle, w którym wydawał się pogrążony, powiedział do mnie:

Moja córko, prawdy, które ci objawiłem w mojej Woli Bożej, są jak wiele świateł, które wyłoniły się z naszego boskiego łona, aby utrwalić się w tobie, ale bez oderwania się od centrum twojego Stwórcy. W rzeczywistości światło jest nieodłączne od Boga; komunikuje się, utrwala się w stworzeniu i nigdy nie traci centrum, z którego pochodzi. Jak pięknie jest widzieć stworzenie, z wszystkimi tymi światłami skupionymi w nim i które mają tę zaletę, że ten, który je stworzył, odradza się w stworzeniu – i to tyle razy, ile prawdy mu się objawiły. I jak wam powiedziałem w mojej Woli Bożej ,niezliczone prawdy - tak wiele, że nie można ich zliczyć - wiele świateł, to znaczy wiele promieni światła, jest skupionych w tobie, które zstępują od Boga, ale nie odrywają się od Jego boskiego łona. Te światła tworzą w tobie najpiękniejszą ozdobę i najpiękniejszy dar, jaki możesz otrzymać od Boga. W rzeczywistości, ponieważ te prawdy są w tobie utrwalone, dają ci prawa do boskich właściwości – praw tak licznych, jak wiele prawd, które ci objawiłem. Nie możesz zrozumieć wielkości posagu, który Bóg ustanowił dla ciebie tymi prawdami, które, jak wiele świateł, są utrwalone w twojej duszy. Całe niebo jest zdumione, widząc w tobie tak wiele świateł, wszystkie wypełnione boskimi życiami. A kiedy przekazujesz je innym stworzeniom, to światło, rozciąga się na odejście i osiedlenie się w innych sercach, ale nigdy nie opuszczając ciebie i wszędzie, aby tworzyć boskie życie. Moja córko, jak wielki skarb został ci powierzony z tymi wieloma prawdami, które ci powiedziałem o mojej Woli Bożej. skarb, który ma swoje źródło w boskim łonie i który będzie świecił bez zatrzymywania się. Moje prawdy są czymś więcej niż słońcem, które oświetla ziemię, okrywa ją i w niej utrwala; a skupiając się, rodzi na swojej twarzy i we wszystkim skutki dobra, które zawiera jego światło. Ale zazdrosny nie odrywa swojego światła od swojego centrum; a to jest tak prawdziwe, że kiedy porusza się, by oświetlić inne regiony, ziemia pozostaje w ciemności. Z drugiej strony, słońce moich prawd, nie odrywając się od swojego centrum, utkwione jest w duszy i tworzy w niej dzień wieczny... i wszędzie, aby tworzyć życie boskie. Moja córko, jak wielki skarb został ci powierzony z tymi wieloma prawdami, które ci powiedziałem o mojej Woli Bożej. skarb, który ma swoje źródło w boskim łonie i który będzie świecił bez zatrzymywania się. Moje prawdy są czymś więcej niż słońcem, które oświetla ziemię, okrywa ją i w niej utrwala; a skupiając się, rodzi na swojej twarzy i we wszystkim skutki dobra, które zawiera jego światło. Ale zazdrosny nie odrywa swojego światła od swojego centrum; a to jest tak prawdziwe, że kiedy porusza się, by oświetlić inne regiony, ziemia pozostaje w ciemności. Z drugiej strony, słońce moich prawd, nie odrywając się od swojego centrum, utkwione jest w duszy i tworzy w niej dzień wieczny... i wszędzie, aby tworzyć życie boskie. Moja córko, jak wielki skarb został ci powierzony z tymi wieloma prawdami, które ci powiedziałem o mojej Woli Bożej; skarb, który ma swoje źródło w boskim łonie i który będzie świecił bez zatrzymywania się. Moje prawdy są czymś więcej niż słońcem, które oświetla ziemię, okrywa ją i w niej utrwala; a skupiając się, rodzi na swojej twarzy i we wszystkim skutki dobra, które zawiera jego światło. Ale zazdrosny nie odrywa swojego światła od swojego centrum; a to jest tak prawdziwe, że kiedy porusza się, by oświetlić inne regiony, ziemia pozostaje w ciemności. Z drugiej strony, słońce moich prawd, nie odrywając się od swojego centrum, utkwione jest w duszy i tworzy w niej dzień wieczny... jaki wielki skarb został wam powierzony z tymi wieloma prawdami, które wam powiedziałem o mojej Woli Bożej; skarb, który ma swoje źródło w boskim łonie

i który będzie świecił bez zatrzymywania się. Moje prawdy są czymś więcej niż słońcem, które oświetla ziemię, okrywa ją i w niej utrwala; a skupiając się, rodzi na swojej twarzy i we wszystkim skutki dobra, które zawiera jego światło. Ale zazdrosny nie odrywa swojego światła od swojego centrum; a to jest tak prawdziwe, że kiedy porusza się, by oświetlić inne regiony, ziemia pozostaje w ciemności. Z drugiej strony, słońce moich prawd, nie odrywając się od swego centrum, utkwione jest w duszy i tworzy w niej dzień wieczny... jaki wielki skarb został wam powierzony z tymi wieloma prawdami, które wam powiedziałem o mojej Woli Bożej; skarb, który ma swoje źródło w boskim łonie i który będzie świecił bez zatrzymywania się. Moje prawdy są czymś więcej niż słońcem, które oświetla ziemię, okrywa ją i w niej utrwala; a skupiając się, rodzi na swojej twarzy i we wszystkim skutki dobra, które zawiera jego światło. Ale zazdrosny nie odrywa swojego światła od swojego centrum; a to jest tak prawdziwe, że kiedy porusza się, by oświetlić inne regiony, ziemia pozostaje w ciemności. Z drugiej strony, słońce moich prawd, nie odrywając się od swojego centrum, utkwione jest w duszy i tworzy w niej dzień wieczny... Moje prawdy są czymś więcej niż słońcem, które oświetla ziemię, okrywa ją i w niej utrwala; a skupiając się, rodzi na swojej twarzy i we wszystkim skutki dobra, które zawiera jego światło. Ale zazdrosny nie odrywa swojego światła od swojego centrum; a to jest tak prawdziwe, że kiedy porusza się, by oświetlić inne regiony, ziemia pozostaje w ciemności. Z drugiej strony, słońce moich prawd, nie odrywając się od swego centrum, utkwione jest w duszy i tworzy w niej dzień wieczny... Moje prawdy są czymś więcej niż słońcem, które oświetla ziemię, okrywa ją i w niej utrwala; a skupiając się, rodzi na swojej twarzy i we wszystkim skutki dobra, które zawiera jego światło. Ale zazdrosny nie odrywa swojego światła od swojego centrum; a to jest tak prawdziwe, że kiedy porusza się, by oświetlić inne regiony, ziemia pozostaje w ciemności. Z drugiej strony, słońce moich prawd, nie odrywając się od swego centrum, utkwione jest w duszy i tworzy w niej dzień wieczny...

Potem nastąpiło błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu i błagałam go z głębi serca, aby mnie pobłogosławił; a Jezus, objawiając się we mnie, powtarzając to, co Jezus czynił w Sakramencie, podniósł prawą rękę i błogosławiąc mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, błogosławię twoje serce i umieszczam na nim pieczęć mojej Woli Bożej, aby twoje serce, zjednoczone z moją Wolą Bożą, mogło bić we wszystkich sercach, abyś mogła wezwać wszystkie serca do miłości. Błogosławię wasze myśli i pieczętuję w nich moją Bożą Wolę, abyście mogli wezwać do poznania wszystkie inteligencje. Błogosławię twoje usta, aby moja Wola Boża mogła spłynąć do twojego głosu i abyś mógł wezwać wszystkie ludzkie głosy, aby mówiły o moim FIAT. Błogosławię cię całkowicie, moja córko, aby wszystko mogło w tobie wezwać moją Wolę Bożą i abyś mogła biec do wszystkich, aby ją poznać. Oh ! o ileż szczęśliwsza czuję się działając, modląc się, błogosławiąc duszę, w której króluje moja Wola Boża! Odnajduję w niej moje życie, światło, towarzystwo; i wszystko, co robię, natychmiast się podnosi, i widzę efekty moich działań; i nie jestem sam, jeśli się modlę i pracuję, ale znajduję tam towarzystwo i kogoś, kto ze mną pracuje. Z drugiej strony w tym sakramentalnym więzieniu wypadki hostii milczą, nie mówią mi ani słowa, robię to sama, nie znajdując ani jednego westchnienia, które połączyłoby się z moim, ani jednego uderzenia serca, które by kochało ja. Przeciwnie, istnieje dla mnie tylko chłód grobu, który nie tylko trzyma mnie w więzieniu, ale mnie grzebie, i nie mam nikogo, komu mógłbym powiedzieć ani słowa, ani komu mógłbym się

zwierzyć; ponieważ gospodarz nie mówi, zawsze milczę iz boską cierpliwością czekam, aż serca mnie przyjmą, aby przełamać moje milczenie i cieszyć się towarzystwem. Ale w duszy, w której znajduję moją Wolę Bożą,

10 listopada 1928 - Dusza żyjąca w Woli Bożej ma swoje morze i otaczając wszystko w sobie, modląc się, szepcze niebiosa, słońce i gwiazdy. Błogosławieństwo Jezusa; współzawodnictwo i świętowanie błogosławieństwa małej dziewczynki Woli Bożej.

Po przejściu kilku dni pozbawienia mojego słodkiego Jezusa, moje biedne serce nie mogło już tego znieść. Poczułem, że został pokonany i wyraźnie pamiętałem jego liczne wizyty. Jej życzliwa obecność, jej cudowna uroda, życzliwość jej głosu, jej piękne i liczne lekcje były tak wieloma wspomnieniami, które mnie zraniły, pokonały i sprawiły, że tęskniłem za moją niebiańską ojczyzną jak biedny pielgrzym zmęczony długą podróżą. I powiedziałam sobie: „Wszystko się skończyło i słyszę tylko głęboką ciszę, ogromne morze, które muszę przebyć, nie zatrzymując się, by wszędzie i wszędzie prosić o Królestwo Woli Bożej. I, zmęczony, zacząłem robić zwykłe obchód, aby śledzić jego działania; a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, przytulił mnie, aby mnie wzmocnić i powiedział do mnie:

Moja córko, tak jak morze nieustannie szemrze, tak słyszę w tobie szept mojego boskiego Fiata; a ty swoją modlitwą tworzysz w jego morzu swój nieustanny szemranie. A kiedy mruczy, czasami zamykasz słońce, a ono mruczy światło; czasami niebiosa, a on mruczy gwiazdy; a czasami zamykasz wiatr, który szepcze jęki i krzyki miłości; czasami otaczasz ziemię, a ona szepcze kwiaty. W ten sposób sprawiasz, że w swoim szemrze płynie czasem światło, czasem niebo, czasem gwiazdy, czasem wiatr - i sprawiasz, że płyną lamenty miłości, niewysłowione jęki zranionego serca i majaczące wołanie nieodwzajemnionej miłości; a czasami spływają wszystkie kwiaty, które stworzyłem.

Oh ! jakie piękno w moim i twoim morzu! Oh ! jak gorsze od nich jest morze ziemi - bo szemrze, ale nie zasłania niebios, słońca, wiatru i wszystkiego w swoim szemrze, ale tylko ryby; podczas gdy morze mojej Woli, a w nim szept Twojej modlitwy, zawiera wszystkie moje dzieła, ponieważ Wola Boża strzeże niebios, słońca, gwiazd, morza i wszystkiego w sobie, jak w swojej własnej mocy, a kiedy szepniesz w nim swoją modlitwą, znajdziesz je wszystkie. I tak jak morze, ponad swym nieustannym szeptem, tworzy swoje gigantyczne fale, tak i wy w morzu mojej Woli Bożej, oprócz nieustannego szeptu waszych modlitw, kiedy nasilacie się w waszych tęsknych pragnieniach, waszych westchnieniach, ponieważ pragniesz Królestwa mojej Woli Bożej, tworzysz gigantyczne fale światła, gwiazdy, jęki i kwiaty. Jak piękne są te fale! A ja z tego tabernakulum słyszę szmer, ryk twoich fal, które wlewają się w moje morze. I tak jak tutaj w moim tabernakulum mam swoje własne morze, w którym nieustannie szemra z moimi modlitwami, gdy Słyszę twoje nadchodzące fale, łączę twoje morze z moim, które już są jednym, i przychodzę szeptać z tobą. I nie czuję się już samotny w tym tabernakulum, mam miłe towarzystwo i szemramy razem; a naszym szeptem słyszymy: „Fiat! Placet! Placet! Niech zostanie poznany i odbuduje swoje Królestwo na ziemi! Moja córko, żyć w mojej Woli, modlić się w niej, to przenosić niebo na ziemię, a ziemię na

niebo; jest to zatem nasz prawdziwy i całkowity triumf, nasze zwycięstwo, nasze boskie podboje. Bądź mi też wierny i uważny.

Potem nastąpiło błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, które miałam okazję otrzymywać codziennie w tych ostatnich chwilach mojego życia tu na ziemi, ponieważ mam nadzieję, że moje wygnanie zakończy się jak najszybciej. A mój kochany Jezus w czasie, gdy mi udzielali błogosławieństwa, objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Córko moja, błogosławię cię, ale nie byłabym usatysfakcjonowana, gdybym była sama, by cię błogosławić - proszę wszystkich, aby mi towarzyszyli: Ojca i Ducha Świętego, cały Dwór Niebieski, aby wszyscy mogli błogosławić dziewczynkę mojego Wola boska. Gdziekolwiek króluje moja Wola, wszyscy w niebie i na ziemi odczuwają potężną siłę, która jednoczy ich ze mną, aby czynić to, co robię, aby skoncentrować w tej duszy wszystkie dobra, które zawiera moja Wola Boża. Dlatego, kiedy widzą, że cię błogosławię, wszyscy zaczynają błogosławić również ciebie. Tak zaczyna się w niebie rodzaj świętowania, współzawodnictwa, aby błogosławić tego, w którym króluje moja Wola; i aby uczynić to bardziej uroczystym, wzywam wszystkie stworzone rzeczy, aby nikt nie mógł stać z boku i wszyscy mogli błogosławić mojej córce. Dlatego proszę słońce, aby was pobłogosławiło, aby mogło was pobłogosławić, dając wam swoje światło. Proszę wodę, aby cię pobłogosławiła, kiedy ją wypijesz. Wzywam wiatr, aby mógł błogosławić, wiejąc. Krótko mówiąc, proszę wszystkich, a kiedy ci błogosławią, znajdując w tobie moją Wolę Bożą, sami czują się błogosławieni w zamian za znalezienie w tobie Woli swojego Stwórcy. Siła mojej Woli Bożej wzywa wszystkich, jednoczy całą niebiańską rodzinę i celebruje ich wszystkich, gdy ma działać na duszę, w której mieszka i dominuje. W konsekwencji, w tym sakramentalnym więzieniu, gdzie mam przy sobie więźnia, czuję przychodzące do mnie radości, które moja Wola Boża może mi dać w sercu naszej małej dziewczynki. Moje liczne smutki zostają przerwane, gdy muszę Cię pobłogosławić, kiedy zstępuję sakramentalnie do Twojego serca, kiedy czuję, że patrzą na mnie z tego tabernakulum; i patrzę na ciebie. Wiedząc, że mam coś do zrobienia dla małego noworodka naszej Woli lub coś mu dać, odkładam wszystko na bok, nawet moje smutki, i świętuję, ponieważ moja Wola Boża ma niezliczone radości i wieczną ucztę. Dlatego pragnę, abyście radowali się ze mną; I odbijając się echem moje błogosławieństwo - obyś mnie pobłogosławił w słońcu, w wodzie, w powietrzu, którym oddychasz, w biciu Twojego serca, a ja poczuję, że błogosławisz mnie we wszystkich stworzonych rzeczach. Odkładam wszystko na bok, nawet moje smutki, i świętuję, ponieważ moja Wola Boża ma niezliczone radości i wieczną ucztę. Dlatego pragnę, abyście radowali się ze mną; I odbijając się echem moje błogosławieństwo - obyś mnie pobłogosławił w słońcu, w wodzie, w powietrzu, którym oddychasz, w biciu Twojego serca, a ja poczuję, że błogosławisz mnie we wszystkich stworzonych rzeczach. Odkładam wszystko na bok, nawet moje smutki, i świętuję, ponieważ moja Wola Boża ma niezliczone radości i wieczną ucztę. Dlatego pragnę, abyście radowali się ze mną; I odbijając się echem moje błogosławieństwo - obyś mnie pobłogosławił w słońcu, w wodzie, w powietrzu, którym oddychasz, w biciu Twojego serca, a ja poczuję, że błogosławisz mnie we wszystkich stworzonych rzeczach.

14 listopada 1928 - Jak stworzenie posiada ludzką jedność i jak ten, kto żyje w Woli Bożej, posiada boską jedność. Ta, która spełnia Wolę Bożą, staje się matką.

Czuję się całkowicie opuszczona w Woli Bożej i pomimo wyrzeczeń Jezusa, mój biedny duch zostaje ogarnięty nieodpartą siłą, by podążać za Jego czynami. Wierzę, że to sama Wola Boża, podporządkowawszy sobie moją, kontynuuje swój bieg, wzywając wszystkie swoje czyny tak, jakby je wykonywała. A ja, podążając za nią w jej czynach, myślałem o początkach Stworzenia, kiedy w człowieku wszystko było szczęściem i będąc w Woli swego Stwórcy, żył w swojej jedności, gdzie mógł wszystko przyjąć i wszystko oddać Najwyższemu Istnienie. Jedność oznacza wszystko. Ale kiedy o tym myślałam, mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, stworzyliśmy człowieka na nasze podobieństwo, aby i on miał swoją ludzką jedność. Kiedy więc mówi, pracuje, chodzi itd., możemy to wszystko nazwać skutkami jego jedności, ponieważ jeden jest jego wolą, jeden jest jego głową, od której zależą wszystkie jego czyny. Dlatego możemy powiedzieć, że to siła jego woli przemawia, działa, idzie i jest skutkiem. Gdyby człowiek nie miał tej jedności, wszystkie jego działania byłyby ze sobą sprzeczne.

Tak dzieje się ze słońcem: ze szczytu jego sfery jeden jest jego aktem światła, a ponieważ posiada jedność światła danego przez Stwórcę, chociaż jego akt jest jeden, jego efekty świetlne są niezliczone. Teraz dla stworzenia, które działa i żyje w mojej Woli, ludzka wola ustaje, jego życie się kończy i nie ma już powodu do istnienia, ponieważ wtedy zaczyna się życie w jedności mojej Woli. A ponieważ mój czyn jest wyjątkowy i wszystko, co stworzyła lub może zrobić, można nazwać skutkiem tego wyjątkowego aktu, dusza żyjąca w tej jedności mojej Woli Bożej, jak w swoim centrum, jest obecna we wszystkich skutkach ten jeden akt i – och! jak pięknie jest widzieć to szczęśliwe stworzenie we wszystkich skutkach, które nasza Wola zna i może wywołać. Działa w świetle słońca jak efekt naszej Woli; na niebie, na morzu, na wietrze - we wszystkim. Działa tak, jak ludzka wola działa we wszystkich ludzkich czynach i jak światło słoneczne działa we wszystkich jego skutkach. Podobnie dusza biegnie we fiacie we wszystkich skutkach, które posiada i wytwarza. Oto dlaczego życie w naszej Woli Bożej jest największym cudem, a jeśli nasza Boskość chciała uczynić je większym, nie mogła; nie więcej niż mogła znaleźć coś większego, cudowniejszego, potężniejszego, piękniejszego, szczęśliwszego niż nasza Wola dawania stworzeniu, ponieważ dając naszą Boską Wolę, dajemy wszystko. Jej moc tworzy nasze echo w głębi duszy i tworzy nasze najpiękniejsze obrazy; a echo ludzkiej małości staje się jednym z naszym, tak że

Po czym mój kochany Jezus był widziany w przebraniu małego dziecka, które zarzucając ręce na moją szyję, powiedziało do mnie:

Moja mama, moja mama… Kto pełni moją Bożą Wolę, staje się matką, mój boski Fiat upiększa ją dla mnie, przemienia ją i czyni ją płodną, aby dać jej wszystkie cechy prawdziwej matki i nadal ją kształci Mamo z odbiciami Słońca mojej Woli Bożej i raduję się i z wielką przyjemnością nazywam ją moją mamą, moją mamą... I nie tylko wybieram ją na matkę, ale wzywam dużą liczbę maluchów dać je mojej matce, aby była ich matką.

A mówiąc to, pokazał mi wokół mnie wielu małych chłopców i dziewczynek; a Dzieciątko Jezus powiedział do nich:

Oto moja mama i twoja mama. Wszystkie te maluchy świętowały i otoczyły mnie Jezusem, który dodał: *Te maluchy, które widzisz, to nic innego jak pierwsza kohorta dzieci mojej Woli Bożej. W Niej wszyscy będą mali, ponieważ Wola Boża ma tę zaletę, że zachowuje ich świeżość i piękno, tak jak wyszli z naszych twórczych rąk. A kiedy wezwała waszą małość, by w niej żyła, słusznie, będąc pierwszą, jesteś małą matką tych małych dzieci.*

20 listopada 1928 - Jak Ta, która żyje w Woli Bożej, jest w posiadaniu dnia wiecznego, nie zna nocy i staje się właścicielką samego Boga.

Czułem się całkowicie zanurzony w Najwyższym Fiacie, a mój biedny umysł błądził wśród tak wielu prawd zaskakujących moją słabą zdolnością. Wszystkie przejawy, które mój słodki Jezus przekazał mi na temat swojej świętej Woli, zrównały się w mojej duszy jak wiele słońc o porywającej urodzie, wszystkie różne od siebie, z pełnią radości i szczęścia, jakie posiadała każda prawda. i chociaż te słońca wydawały się odrębne, były tylko jednym. Co za czar, co za zachwycające piękno! Te słońca oblegały moją małą inteligencję i pływałem w tym nieskończonym świetle; i, ku zaskoczeniu, myślałem o wielu rzeczach dotyczących Woli Bożej. A mój zawsze kochający Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, bardzo droga córko mojej Woli, ta, która jest córką mojej Woli, jest w posiadaniu wiecznego dnia, który nie zna nocy. Wszystko jest światłem dla duszy żyjącej w mojej Woli; jego dobra to światło, piękno, radość i szczęście. A to nic, bo tak naprawdę oddając swoją Wolę stworzeniu, czynimy je właścicielem samych siebie i oddajemy się do jego dyspozycji. Pozwalamy jej robić i wygrywać, co tylko zechce, bo to nie ludzka wola nas dominuje -ale nasza własna Wola, która poruszała się w stworzeniu; dlatego to, co robi, mówi i wygrywa, nie jest przez nas uważane za coś zewnętrznego wobec nas, ale za naszą własną rzecz; i czerpiemy przyjemność z tego, że pozwalamy jej mówić, robić i wygrywać, zwłaszcza gdy ona pozyskuje nas i my ją. Dlatego oddając naszą Wolę stworzeniu, a drugie przyjmując ją jako własne życie, rozpoczynamy rywalizację między nim a nami; wchodzi w nasze boskie pole i jako właściciel dominuje; tak bardzo cieszy nas widok Jego małości, która zawiera w sobie naszą wieczną Wolę, panującego nad naszymi dobrami, a nawet nad nami. Co możemy odmówić naszej Woli? Nic. Wręcz przeciwnie, z przyjemnością wydobywamy nasze najintymniejsze radości, nasze sekrety, nasze wieczne błogosławieństwa, aby zachwycać małość stworzenia, w którym króluje; i sprawiając, że dominuje nad nimi, bawimy się i rozpoczynamy grę między nią a nami.

Dlatego tworząc ją, nie mogłem dać człowiekowi czegoś większego niż nasza Wola, ponieważ tylko w Niej mógł dotrzeć tam, gdzie chciał i robić, co chciał, aż do tego, by stać się panem tego, co do nas należy; czego nie zrobiliśmy tworząc inne rzeczy - które są przez nas zdominowane i nie mogą robić tego, czego chcą; ich prawa są ograniczone. W rzeczywistości w tworzeniu człowieka był bardziej intensywny zapał miłosny, a ten zapał "miłość, Wszystko połączyło się z Nicością i nic we Wszystkim ponownie otrzymało swoje życie. I aby zachować ją pewniej, daliśmy ją jako dziedzictwo naszą Wolę Bożą, aby można było być Wolą, wspólnym dobrem, na ile stworzenie jest w stanie, i aby miłość jednego człowieka była tak wielka niż miłość. dla innego. Dlatego najpiękniejszą rzeczą dla nas, tą, która nas najbardziej zachwyca i wielbi nas, jest dusza, w której króluje nasza Wola Boża, bo ona sama nie sprawia, że nasza miłość mówi „to". ale zawsze mamy coś

do zaoferowania, zawsze coś do powiedzenia; i aby cieszyć się nim jeszcze bardziej, sprawiamy, że jest on zwycięzcą nawet na własną rękę. Dlatego bądź uważna, moja córko, a jeśli chcesz wszystkiego, niech zapanuje w tobie nasza Wola.

2 grudnia 1928 - Tabernakulum Eucharystii i Tabernakulum Woli Bożej.

Deprywacje Jezusa stają się dłuższe i kiedy widzę siebie bez Niego, tęsknię tylko za Niebem. Oh ! Niebo, kiedy otworzysz mi swoje drzwi? Kiedy zlitujesz się nade mną? Kiedy sprowadzisz małe wygnanie z powrotem do jej ojczyzny? Ach! Tak ! dopiero wtedy mój Jezus już za mną nie będzie tęsknił! Tutaj, kiedy jest widziana, kiedy myślisz, że ją masz, ucieka jak błyskawica i musisz być bez niej przez długi czas; a bez Jezusa wszystko staje się smutkiem - nawet najświętsze rzeczy, modlitwy, sakramenty są bez Niego męczennikami. Powiedziałem sobie: „Co dobrego jest w Jezusie, że pozwala mi zbliżyć się do swojego tabernakulum miłości, jeśli mam milczeć?" Wydaje mi się raczej, że pozostaje lepiej ukryty, że nie udziela mi już lekcji o Bożym fiacie. Wydawało mi się, że ma swoje biurko głęboko we mnie i zawsze ma mi coś do powiedzenia. A teraz słyszę tylko głęboką ciszę; Słyszę we mnie tylko nieustanny szmer morza światła Woli Odwiecznej, które zawsze szepcze miłość, uwielbienie, chwałę i obejmuje wszystko i wszystkich. Ale kiedy tak myślałam, mój słodki Jezus objawił mi się na chwilę i powiedział do mnie:

Moja córko, odwagi, to ja w głębi twojej duszy poruszam falami morza światła mojej Woli Bożej i zawsze, zawsze, szepczę, aby wyrwać mojemu Ojcu Niebieskiemu królestwo mojej Woli na ziemi ; a ty nic nie robisz, tylko podążasz za mną; a gdybyś mnie nie śledził, zrobiłbym to sam. Ale tego nie zrobisz - nie zostawisz mnie w spokoju, bo sam mój fiat trzyma cię w nim.

Ach! czy nie wiecie, że jesteście tabernakulum mojej Woli Bożej? Ile dzieł nie dokonałem w tobie; ile łask ci nie udzieliłem, abyś utworzyła dla mnie ten tabernakulum? Tabernakulum - mógłbym powiedzieć - jedyne na świecie. Rzeczywiście, jeśli chodzi o tabernakulum eucharystyczne, to mam ich bardzo dużo, ale w tym tabernakulum mojego Bożego Fiata nie czuję się więźniem, mam nieskończoną przestrzeń mojej Woli, nie czuję sam, mam kogoś, kto dotrzymuje mi wiecznego towarzystwa, i czasami działam, ucząc i udzielam ci moich niebiańskich lekcji, czasami mam wylewy miłości i smutku, a czasami świętuję, aż się z tobą bawię. Tak więc, jeśli się modlę, jeśli cierpię, jeśli płaczę i świętuję, nigdy nie jestem sama, mam małą dziewczynkę mojej Woli Bożej, która jest ze mną. Mam wtedy wielki zaszczyt i najwspanialszy zdobycz, tę, którą kocham najbardziej, która jest ludzką wolą całkowicie poświęconą dla mnie i jak stołek mojej Woli Bożej. Mogłabym to nazwać moim ulubionym tabernakulum, w którym tak bardzo mi się podoba, że nie zamieniłabym go na tabernakulum eucharystyczne, ponieważ w nich jestem sama, a hostia nie daje mi Woli Bożej, jaką znajduję w tobie. że kiedy się porusza, mam to w sobie i odnajduję to także w tobie. Z drugiej strony gospodarz nie jest w stanie go posiąść i nie towarzyszy mi w moich czynach; Zawsze jestem sama, wokół mnie zimno, tabernakulum, cyborium, i jak stołek mojej Woli Bożej. Mogłabym to nazwać moim ulubionym tabernakulum, w którym tak bardzo mi się podoba, że nie zamieniłabym go na tabernakulum eucharystyczne, ponieważ w nich jestem sama, a hostia nie daje mi Woli Bożej, jaką znajduję w tobie. że kiedy się

porusza, mam to w sobie i odnajduję to także w tobie. Z drugiej strony gospodarz nie jest w stanie go posiąść i nie towarzyszy mi w moich czynach; Zawsze jestem sama, wokół mnie zimno, tabernakulum, cyborium, i jak stołek mojej Woli Bożej. Mogłabym to nazwać moim ulubionym tabernakulum, w którym tak bardzo mi się podoba, że nie zamieniłabym go na tabernakulum eucharystyczne, ponieważ w nich jestem sama, a hostia nie daje mi Woli Bożej, jaką znajduję w tobie. że kiedy się porusza, mam to w sobie i odnajduję to także w tobie. Z drugiej strony gospodarz nie jest w stanie go posiąść i nie towarzyszy mi w moich czynach; Zawsze jestem sama, wokół mnie zimno, tabernakulum, cyborium, Mam to we mnie i znajduję to również w Tobie. Z drugiej strony gospodarz nie jest w stanie go posiąść i nie towarzyszy mi w moich czynach; Zawsze jestem sama, wokół mnie zimno, tabernakulum, cyborium, Mam to w sobie i znajduję to również w Tobie. Z drugiej strony gospodarz nie jest w stanie go posiąść i nie towarzyszy mi w moich czynach; Zawsze jestem sama, wokół mnie zimno, tabernakulum, cyborium,' Gospodarz, nie żyją, a więc bez towarzystwa. Dlatego znajduję tak wiele radości, które mogę zachować w pobliżu mojego tabernakulum eucharystycznego, które formuje w tobie moja Wola Boża, tak że patrząc na ciebie prosto, przełamuję swoją samotność i doświadczam czystych radości, które mogą mi dać stworzenie, które pozwala królować w niej mojej Woli Bożej.

Oto dlaczego wszystkie moje plany, moja troska i moje zainteresowania mają na celu ujawnienie mojej Woli Bożej i sprawienie, aby zapanowała wśród stworzeń; każde stworzenie będzie wtedy dla mnie żywym tabernakulum - nie niemym, ale mówiącym; i nie będę już sam, ale będę miał wieczne towarzystwo. I z powieloną w nich moją Boską Wolą, będę miał moje boskie towarzystwo w stworzeniu. W ten sposób będę miała moje Niebo w każdym z nich, ponieważ tabernakulum mojej Woli Bożej posiada moje Niebo na ziemi.

5 grudnia 1928 - Dla tego, kto pełni Wolę Bożą i w niej żyje, jest to tak, jakby zesłała słońce na ziemię. Różnica.

Poczułam się całkowicie zanurzona w Woli Bożej. Czuję, że mój biedny i mały duch jest skupiony na niezwykle wysokim punkcie światła, który nie ma granic i nie można dostrzec wysokości, do której dochodzi, ani końca jego głębokości. A kiedy umysł wypełnia się światłem, jest tak bardzo otoczony światłem, że może tylko widzieć światło. Widzi, że bierze trochę tego światła, ponieważ jest go tak dużo, ale jego zdolność jest tak ograniczona, że wydaje się, że bierze tylko kilka kropli. Oh ! jak dobrze się czuje pośród tego światła, bo to jest życie, to słowo, to jest szczęście. Dusza odczuwa w sobie wszystkie odbicia swego Stwórcy i czuje, że rodzi się w niej Boskie Życie. Oh ! Wolo Boża, jaka jesteś godna podziwu - tylko Ty jesteś zapładniaczem, konserwant i bilokacja życia Boga w stworzeniu. Ale kiedy mój duch wędrował w świetle Najwyższego Fiat, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, z duszą, która żyje w mojej Woli Bożej, to coś więcej niż sprowadzenie słońca na ziemię. Co by się wtedy stało? Noc zostanie wygnana z ziemi, cały czas będzie pełny dzień. A mając zawsze kontakt ze słońcem, ziemia nie byłaby już ciałem czarnym, ale ciałem świetlistym i nie błagałaby już o skutki słońca, ale przyjmowałaby w sobie samą substancję skutków światła, ponieważ słońce i ziemia żyłyby wspólnym życiem i tworzyły

jedno życie. Jaka jest różnica między słońcem na wysokościach jego kuli a ziemią w jej podłości? Biedna ziemia podlega nocy, porom roku i prosi słońce, aby uformowało wspaniałe kwiaty, kolory, słodycz, dojrzałość jej owoców. A słońce nie może wykazać wszystkich swoich skutków na ziemi, jeśli ziemia nie chce ich przyjąć; aby słońce nie docierało do niektórych punktów ziemi, a inne były suche i pozbawione roślinności.

To nic innego jak porównanie pomiędzy stworzeniem, które spełnia moją Bożą Wolę i w niej żyje, a tym, który żyje w krainie swojej ludzkiej woli. Pierwsza sprawia, że nie tylko Słońce mojej Woli Bożej zstępuje do jego duszy, ale całe Niebo. Dlatego wraz z tym Słońcem ma wieczny dzień, dzień, który nigdy nie zachodzi, ponieważ światło ma tę zaletę, że pozwala uciec ciemności. Także noc namiętności, noc słabości, nieszczęścia, chłodu, pokus nie może być z tym Słońcem; a gdyby chcieli zbliżyć się, aby uformować pory roku w duszy, to Słońce wystrzeliwuje swoje promienie i odstrasza wszystkie noce mówiąc: „Jestem tutaj i to wystarczy – moje pory roku to pory światła, pokoju, szczęścia i wieczny rozkwit. Ta dusza jest nosicielem nieba na ziemi. Z drugiej strony, dla tej, która nie spełnia mojej Woli Bożej i nie mieszka w niej, w jej duszy częściej jest noc niż dzień; podlega pór roku i długim dniom deszczu, które go niepokoją i męczą; lub długie susze, podczas których dochodzi do punktu, w którym brakuje jej witalnych humorów, by kochać swego Stwórcę; a samo Słońce mojej Woli Bożej, ponieważ nie żyje w nim, nie może dać mu całego dobra, jakie posiada. Czy widzisz, co to znaczy mieć moją Bożą Wolę? To posiadanie źródła życia, światła i wszelkich dóbr. Przeciwnie, to, co go nie ma, jest jak ziemia ciesząca się działaniem światła i jak pewne ziemie, które są ledwo oświetlone, ale bez skutków. dla tej, która nie spełnia mojej Woli Bożej i nie mieszka w niej, w jej duszy częściej jest noc niż dzień; podlega pór roku i długim dniom deszczu, które go niepokoją i męczą; lub długie susze, podczas których dochodzi do punktu, w którym brakuje jej witalnych humorów, by kochać swego Stwórcę; a samo Słońce mojej Woli Bożej, ponieważ nie żyje w nim, nie może dać mu całego dobra, jakie posiada. Czy widzisz, co to znaczy mieć moją Bożą Wolę? To posiadanie źródła życia, światła i wszelkich dóbr. Przeciwnie, to, co go nie ma, jest jak ziemia ciesząca się działaniem światła i jak pewne ziemie, które są ledwo oświetlone, ale bez skutków. dla tej, która nie spełnia mojej Woli Bożej i nie mieszka w niej, w jej duszy częściej jest noc niż dzień; podlega pór roku i długim dniom deszczu, które go niepokoją i męczą; lub długie susze, podczas których dochodzi do punktu, w którym brakuje jej witalnych humorów, by kochać swego Stwórcę; a samo Słońce mojej Woli Bożej, ponieważ nie żyje w nim, nie może dać mu całego dobra, jakie posiada. Czy widzisz, co to znaczy mieć moją Bożą Wolę? To posiadanie źródła życia, światła i wszelkich dóbr. Przeciwnie, to, co go nie ma, jest jak ziemia ciesząca się działaniem światła i jak pewne ziemie, które są ledwo oświetlone, ale bez skutków. podlega pór roku i długim dniom deszczu, które go niepokoją i męczą; lub długie susze, podczas których dochodzi do punktu, w którym brakuje jej witalnych humorów, by kochać swego Stwórcę; a samo Słońce mojej Woli Bożej, ponieważ nie żyje w nim, nie może dać mu całego dobra, jakie posiada. Czy widzisz, co to znaczy mieć moją Bożą Wolę? To posiadanie źródła życia, światła i wszelkich dóbr. Przeciwnie, to, co go nie ma, jest jak ziemia ciesząca się działaniem światła i jak pewne ziemie, które są ledwo oświetlone, ale bez skutków. podlega pór roku i długim dniom deszczu, które go niepokoją i męczą; lub długie susze, podczas których dochodzi do punktu, w którym brakuje jej witalnych humorów, by kochać swego Stwórcę; a samo Słońce mojej Woli Bożej, ponieważ nie żyje w nim, nie może dać mu całego dobra, jakie posiada. Czy

widzisz, co to znaczy mieć moją Bożą Wolę? To posiadanie źródła życia, światła i wszelkich dóbr. Przeciwnie, to, co go nie ma, jest jak ziemia ciesząca się działaniem światła i jak pewne ziemie, które są ledwo oświetlone, ale bez skutków. a samo Słońce mojej Woli Bożej, ponieważ nie żyje w nim, nie może dać mu całego dobra, jakie posiada. Czy widzisz, co to znaczy mieć moją Bożą Wolę? To posiadanie źródła życia, światła i wszelkich dóbr. Przeciwnie, to, co go nie ma, jest jak ziemia ciesząca się działaniem światła i jak pewne ziemie, które są ledwo oświetlone, ale bez skutków. a samo Słońce mojej Woli Bożej, ponieważ nie żyje w nim, nie może dać mu całego dobra, jakie posiada. Czy widzisz, co to znaczy mieć moją Bożą Wolę? To posiadanie źródła życia, światła i wszelkich dóbr. Przeciwnie, to, co go nie ma, jest jak ziemia ciesząca się działaniem światła i jak pewne ziemie, które są ledwo oświetlone, ale bez skutków.

8 grudnia 1928 - Dlaczego całe stworzenie świętowało Poczęcie Suwerennej Królowej. Jak Dziewica czeka, aż jej córki na swoich morzach uczynią je królowymi. Święto Niepokalanego Poczęcia.

Zastanawiałem się: „Dlaczego całe Stworzenie radowało się i świętowało z taką radością Królową w Jej Niepokalanym Poczęciu? A mój zawsze kochający Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Dziewczyno, chcesz wiedzieć dlaczego? Ponieważ Wola Boża miała początek swojego życia w niebiańskiej dziewczynce, a zatem początek wszelkiego dobra we wszystkich stworzeniach. W mojej Woli Bożej nie ma dobra, które by się nie zaczynało, nie schodziło ani nie wstępowało do źródła. Dlatego, biorąc pod uwagę, że ta niebiańska dziewczynka od samego Niepokalanego Poczęcia rozpoczęła swoje życie w Bożym Fiacie, a ponieważ należała do rodzaju ludzkiego, moją Wolą nabyła Boskie życie i posiadała swoim człowieczeństwem ludzkie pochodzenie. Ona i moc zjednoczenia boskości i 'człowiekiem, a ona oddała Bogu to, czego nie dał jej człowiek i odmówił jej, co było jej wolą; i dała człowiekowi prawo do wstąpienia w objęcia swego Stwórcy. Mocą naszego Fiata, którą miała w swojej mocy, jednoczy Boga i ludzi. To dlatego całe Stworzenie - niebo i ziemia, a nawet piekło, odczuło w Niepokalanym Poczęciu tej małej Dziewicy, nowo narodzonej w łonie swojej matki, siłę porządku, którą umieściła w całym Stworzeniu. Moją Wolą kojarzyła się ze wszystkimi jako ich siostra, obejmowała ich wszystkich, kochała wszystko i wszystkich; i wszyscy tęsknili za nią, kochali ją i czuli się zaszczyceni wielbieniem Woli Bożej w tym uprzywilejowanym stworzeniu.

Jak całe Stworzenie mogło nie świętować? W rzeczywistości, aż do tego momentu, człowiek był nieporządkiem pośród wszystkich stworzonych rzeczy; nikt nie miał odwagi, bohaterstwa, by powiedzieć swojemu Stwórcy: „Nie chcę znać swojej woli – daję ci ją w darze; Pragnę tylko Twojej Boskiej Woli na całe życie. »Ale ta Błogosławiona Dziewica dała swoją wolę, aby żyć w Woli Bożej iw konsekwencji całe Stworzenie odczuło szczęście zakonu, który przez nią został jej przywrócony; a niebiosa, słońce, morze i wszystkie rzeczy rywalizowały między sobą, aby uczcić tego, który, posiadając mój Fiat, dał pocałunek porządku wszystkim stworzeniom. A moja Wola Boża włożyła w jej ręce berło Boskiej Królowej i otoczyła jej czoło koroną rozkazu, czyniąc ją Cesarzową całego wszechświata.

Wtedy poczułem się w sobie unicestwiony. Długie niedostatki mojego słodkiego Jezusa pozostawiają mnie bez życia; spalili mały atom mego istnienia, który wystawiony na palące promienie słońca Bożego Fiata, odczuwa w sobie wszystkie swoje wyschnięte nastroje, a płonąc nigdy nie umiera ani nie zostaje strawiony. To sprawiło, że poczułem się nie tylko uciskany, ale i pokonany. A mój słodki Jezus, jakby chciał mnie pocieszyć, objawił się we mnie i całując mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, nie trać serca. Wręcz przeciwnie, pragnę, abyście radowali się swoim szczęściem – aby moja Wola Boża, przyoblekając się w was i przeszywając was, pozbyła się wszystkich waszych ludzkich nastrojów, by w zamian dać wam nastroje boskiego światła. Dzisiaj jest święto Niepokalanego Poczęcia; morza miłości, piękna, mocy i szczęścia wylane z Boskości na tę niebiańską istotę; a tym, co uniemożliwia stworzeniom wejście do tych mórz, jest ludzka wola. To, co robimy raz, robimy zawsze, nigdy nie przestajemy. W Boskości jego naturą jest dawanie przez akt, który nigdy się nie kończy. Dlatego te morza nadal się przelewają, a Królowa Matka czeka, aż jej córki pozwolą im żyć w tych morzach i uczynić je małymi królowymi. Jednakże,

Dlatego, moja córko, możesz wejść w morza mojej Matki, kiedy tylko zechcesz; moja Wola Boża jest twoją gwarancją i będziesz miał do niej swobodny dostęp. Co więcej, czeka na Ciebie, pragnie Ciebie, a Ty uczynisz nas, ją i nas dwukrotnie bardziej szczęśliwymi dzięki Twojemu szczęściu. Jesteśmy szczęśliwsi w dawaniu, a gdy stworzenie nie zabiera naszych dóbr, dusi się w nas szczęście, które chcemy mu dać. Dlatego nie chcę, żebyś czuł się uciskany. Dzisiaj jest największe święto, ponieważ w Królowej Nieba ożyła Wola Boża; było to święto wszystkich świąt, pierwszy boski uścisk, jaki stworzenie obdarzyło swego Stwórcę mocą naszego Fiata, który posiadała suwerenna dziewczynka - było to stworzenie zasiadające do stołu ze swoim Stwórcą. Dlatego też dzisiaj jest to również wasze święto, w sposób szczególny, ze względu na misję, którą wam powierzyła moja Wola Boża. Przyjedź też nad morza Niepokalanej Królowej, aby cieszyć się jej i twoją ucztą.

Czułem się przeniesiony poza siebie na tych bezkresnych morzach, ale słowa nie pozwalają mi wyrazić tego, co czułem; dlatego zatrzymuję się tutaj i kontynuuję.

Po czym, jeszcze tego samego dnia, spowiednik odczytał publicznie to, co jest napisane w tomie 15 o Niepokalanym Poczęciu; a mój umiłowany Jezus, słuchając, jak czyta, ucieszył się we mnie i rzekł do mnie:

Moja córko, jaka jestem szczęśliwa; możemy dziś powiedzieć, że moja Suwerenna Matka otrzymuje boskie zaszczyty od Kościoła, czcząc Ją w pierwszym akcie swojego życia, życiu Woli Bożej. To są najwyższe wyróżnienia, jakie można przyznać -że ludzka wola nigdy nie miała w sobie życia, ale zawsze, zawsze Wola Boża. To był cały sekret jego świętości, jego wzrostu, mocy, piękna, wielkości itd. ; to był mój Fiat, który swoim ciepłem zatarł plamę grzechu pierworodnego i uczynił go czystym i niepokalanym. A mój Kościół, zamiast szanować moją Wolę Bożą, pierwotną przyczynę i pierwszy akt, uszanował jej skutki i ogłosił ją nieskazitelną, poczętą bez grzechu. Możemy powiedzieć, że Kościół obdarzył ją ludzkimi zaszczytami, a nie boskimi zaszczytami, na które słusznie zasługiwała, ponieważ nieustannie żyła w nim Wola Boża. I był to dla mnie i dla niej smutek, że nie otrzymałem od mojego Kościoła zaszczytów Woli Bożej żyjącej w Królowej Nieba, i nie otrzymała zaszczytów należnych jej przez to, że dała w sobie miejsce, w którym ukształtowało się życie najwyższego Fiata. Dlatego dzisiaj, dając do zrozumienia, że wszystko w niej było

cudem mojej Woli i że wszystkie inne jej przywileje i przywileje znalazły się na drugim miejscu i jako konsekwencja skutków tej Woli Bożej, która ją zdominowała, możemy powiedzieć, że dzisiaj z boską ozdobą, chwałą i wspaniałością obchodzone jest święto Niepokalanego Poczęcia; święto, które bardziej poprawnie można nazwać „Poczęciem Woli Bożej u Królowej Nieba". A ta koncepcja była konsekwencją wszystkiego, czym moja Wola Boża jest i co uczyniła, oraz wielkich cudów tej małej niebiańskiej Dziewczynki. dzisiaj, dając do zrozumienia, że wszystko w niej było cudem mojej Woli i że wszystkie inne jej przywileje i prerogatywy znalazły się na drugim miejscu i jako konsekwencja skutków tej Woli Bożej, która ją zdominowała, możemy powiedzieć, że dzisiaj hui z boską ozdobą, chwałą i wspaniałością obchodzone jest święto Niepokalanego Poczęcia; święto, które bardziej poprawnie można nazwać „Poczęciem Woli Bożej u Królowej Nieba". A ta koncepcja była konsekwencją wszystkiego, czym moja Wola Boża jest i co uczyniła, oraz wielkich cudów tej małej niebiańskiej Dziewczynki. dzisiaj, dając do zrozumienia, że wszystko w niej było cudem mojej Woli i że wszystkie inne jej przywileje i przywileje znalazły się na drugim miejscu i jako konsekwencja skutków tej Woli Bożej, która ją zdominowała, możemy powiedzieć, że dzisiaj hui, z boskim przyzwoitością, chwałą i wspaniałością obchodzone jest święto Niepokalanego Poczęcia; święto, które bardziej poprawnie można nazwać „Poczęciem Woli Bożej u Królowej Nieba". A ta koncepcja była konsekwencją wszystkiego, czym moja Wola Boża jest i co uczyniła, oraz wielkich cudów tej małej niebiańskiej Dziewczynki. możemy powiedzieć, że dzisiaj święto Niepokalanego Poczęcia jest obchodzone z boską ozdobą, chwałą i wspaniałością; święto, które bardziej poprawnie można nazwać „Poczęciem Woli Bożej u Królowej Nieba". A ta koncepcja była konsekwencją wszystkiego, czym moja Wola Boża jest i co uczyniła, oraz wielkich cudów tej małej niebiańskiej Dziewczynki. możemy powiedzieć, że dzisiaj święto Niepokalanego Poczęcia jest obchodzone z boską ozdobą, chwałą i wspaniałością; święto, które bardziej poprawnie można nazwać „Poczęciem Woli Bożej u Królowej Nieba". A ta koncepcja była konsekwencją wszystkiego, czym moja Wola Boża jest i co uczyniła, oraz wielkich cudów tej małej niebiańskiej Dziewczynki.

Po czym, z bardziej czułym naciskiem, dodał:*Moja córko, jak pięknie i zachwycająco było widzieć tę niebiańską dziewczynkę, już od jej Niepokalanego Poczęcia. Spojrzeliśmy i zobaczyliśmy jego małą krainę, wyjętą z ludzkiego inwentarza; a na tej małej ziemi mogliśmy zobaczyć Słońce naszej wiecznej Woli, które nie mogąc go pomieścić, wylało się i rozciągnęło, aby wypełnić niebo i ziemię. Dokonaliśmy cudu naszej wszechmocy, aby mała kraina małej Królowej mogła otoczyć słońce naszej Woli Bożej. Mogliśmy zobaczyć ziemię i słońce. Dlatego we wszystkim, co robiła – czy to myślą, mową, pracą, czy chodzeniem – jej myśli były promieniami światła, jej słowa przemieniały się w światło, wszystko było światłem, które z tego wyszło. ponieważ jej mała ziemia była mniejsza niż ogromne słońce, które zawierała, jej działania ginęły w świetle. A ponieważ ta mała kraina niebiańskiego Władcy była ożywiana, ożywiana i nieustannie utrzymywana przez słońce mojego Fiata, zawsze wydawała się kwitnąć, ale z najpiękniejszymi kwiatami, które stały się najsłodszymi owocami, tak że przyciągnęły nasze oczy boskie i abyśmy byli w zachwycie - tak bardzo, że nie mogliśmy przestać na nią patrzeć, tak wielka była jej uroda i wielkie szczęście, jakie nam dała. Cała była piękna, mała niepokalana Dziewica; jej uroda była piękna i czarująca. Dość powiedzieć, że była cudownym dzieckiem naszej Woli. Oh ! gdyby stworzenia wiedziały, co to znaczy żyć w Woli Boga,*

13 grudnia 1928 - Jak wszystkie stworzone rzeczy mają dawkę szczęścia. Jak pozbawienie Jezusa rodzi życie.

Połączyłam się z Wolą Bożą i kiedy towarzyszyłam Jego działaniom w stworzeniu, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, wszystkie rzeczy zostały stworzone przez nas z dawką szczęścia różniącego się od siebie; każda rzecz stworzona w ten sposób przynosi człowiekowi pocałunek, powietrze, które zachwyca, życie naszego szczęścia. Ale czy wiecie, która istota odczuwa, że wszystkie skutki naszej wielkiej błogości rozprzestrzenionej w całym Stworzeniu spływają do tego stopnia, że są nią impregnowane jak gąbka? Ten, który żyje w naszej Woli Bożej. Nasze szczęście nie jest mu obce, ponieważ jego smak oczyszczony przez nasz Fiat nie jest zepsuty ludzką wolą, jego smak i wszystkie jego zmysły mają tę zaletę, że cieszą się całym szczęściem obecnym w rzeczach stworzonych, i doświadczamy tyle radości, widząc tę, która spełnia naszą Wolę, jak gdyby siedziała na uczcie naszego szczęścia i karmiła się, biorąc tyle kęsów, ile szczęścia jest w stworzonych rzeczach. Oh ! jak pięknie jest widzieć szczęśliwe stworzenie!

W tym czasie Jezus milczał i słyszałem muzykę fisharmonii w kaplicy; Jezus wytężył ucho, by słuchać i dodał:

Oh ! jakże się cieszę, że ta muzyka zachwyca małą dziewczynkę mojej Woli. A ja, słysząc to, raduję się z nim. Oh ! jak pięknie jest być razem zachwyconym. Uszczęśliwianie tego, kto mnie kocha, jest największą z moich radości.

A ja: „Jezu, moja miłości, szczęściem dla mnie jesteś tylko Ty, nic innego mnie nie interesuje. "

A Jezus: z *pewnością jestem dla ciebie największym szczęściem, ponieważ jestem źródłem wszelkiego dobra i wszelkiego szczęścia; ale cieszę się, że mogę ci dać te małe przyjemności i tak jak ja je czuję i cieszę się nimi, tak chcę, abyś je czuł i cieszył się nimi ze mną.*

Powiedziałem sobie: „Jezus jest tak szczęśliwy, kiedy cieszę się małymi przyjemnościami, które rozprzestrzenił w stworzeniu; dlaczego więc tak bardzo mnie boli i sprawia, że jestem tak nieszczęśliwy, że mam wrażenie, że nie mam już w sobie życia bez niego? A czując się bez życia, całe szczęście przestaje żyć w mojej biednej duszy! A Jezus dodał:

Moja córko, gdybyś tylko wiedziała, jaki jest pożytek z moich niedostatków... Masz wrażenie, że już nie żyjesz beze mnie, czujesz się martwa; jednak w tym bólu i tej śmierci formuje się moje nowe życie; a to nowe życie przynosi wam nowe przejawy życia mojej Woli Bożej. W rzeczywistości, ponieważ twój ból jest boskim bólem, który ma tę zaletę, że sprawia wrażenie martwego, ale bez umierania, ma tę zaletę, że ożywia moje życie i uzdalnia twoją duszę do słuchania i rozumienia ważnych prawd mojego boskiego Fiata. Gdybym nie pozbawiał was mnie tak często, nie mielibyście nowych niespodzianek waszego Jezusa, Jego licznych nauk. Czy nie widziałeś na własne oczy, jak po pozbawieniu mnie mnie i pomyśle, że dla ciebie wszystko się skończyło, moje życie odrodziło się w tobie i że, pełna miłości i radości znów zaczęłam dawać Ci lekcje? Tak więc, kiedy cię pozbawiam siebie, pozostaję w tobie ukryty, aby przygotować pracę, którą muszę ci dać, a moje życie odradza się na nowo. Ja również cierpiałem ból śmierci, aby przywrócić życie stworzeniom w cierpieniu mojej śmierci. Śmierć, cierpiąca w Boskim porządku iw celu

spełnienia Woli Bożej, wytwarza Boskie Życie, aby wszystkie stworzenia mogły otrzymać to Boskie Życie. I po tak wielu śmierciach naprawdę chciałem umrzeć – a ile dobrego przyniosło moje zmartwychwstanie? Możemy powiedzieć, że wraz z moim zmartwychwstaniem wszystkie dobra mojego Odkupienia ożyły, a wraz z nim mogły się odrodzić wszystkie dobra dla stworzeń, jak również samo ich życie. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić. Znowu zacząłem dawać ci lekcje? Tak więc, kiedy cię pozbawiam mnie, pozostaję w tobie ukryty, aby przygotować pracę, którą muszę ci dać, a moje życie odradza się na nowo. Ja także cierpiałem ból śmierci, aby przywrócić życie stworzeniom w cierpieniu mojej śmierci. Śmierć, cierpiąca w boskim porządku iw celu spełnienia Woli Bożej, wytwarza boskie życie, aby wszystkie stworzenia mogły otrzymać to boskie życie. I po tak wielu śmierciach naprawdę chciałem umrzeć – a ile dobrego przyniosło moje zmartwychwstanie? Możemy powiedzieć, że wraz z moim zmartwychwstaniem wszystkie dobra mojego Odkupienia ożyły, a wraz z nim mogły się odrodzić wszystkie dobra dla stworzeń, jak również samo ich życie. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić. Znowu zacząłem dawać ci lekcje? Tak więc, kiedy cię pozbawiam siebie, pozostaję w tobie ukryty, aby przygotować pracę, którą muszę ci dać, a moje życie odradza się na nowo. Ja także cierpiałem ból śmierci, aby przywrócić życie stworzeniom w cierpieniu mojej śmierci. Śmierć, cierpiąca w Boskim porządku iw celu spełnienia Woli Bożej, wytwarza Boskie Życie, aby wszystkie stworzenia mogły otrzymać to Boskie Życie. I po tak wielu śmierciach naprawdę chciałem umrzeć – a ile dobrego przyniosło moje zmartwychwstanie? Możemy powiedzieć, że wraz z moim zmartwychwstaniem wszystkie dobra mojego Odkupienia ożyły, a wraz z nim mogły się odrodzić wszystkie dobra dla stworzeń, jak również samo ich życie. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić. kiedy pozbawiam cię mnie, pozostaję w tobie ukryty, aby przygotować pracę, którą muszę ci dać, a moje życie odradza się na nowo. Ja również cierpiałem ból śmierci, aby przywrócić życie stworzeniom w cierpieniu mojej śmierci. Śmierć, cierpiąca w Boskim porządku iw celu spełnienia Woli Bożej, wytwarza Boskie Życie, aby wszystkie stworzenia mogły otrzymać to Boskie Życie. I po tak wielu śmierciach naprawdę chciałem umrzeć – a ile dobrego przyniosło moje zmartwychwstanie? Możemy powiedzieć, że wraz z moim zmartwychwstaniem wszystkie dobra mojego Odkupienia ożyły, a wraz z nim mogły się odrodzić wszystkie dobra dla stworzeń, jak również samo ich życie. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić. kiedy pozbawiam cię mnie, pozostaję w tobie ukryty, aby przygotować pracę, którą muszę ci dać, a moje życie odradza się na nowo. Ja również cierpiałem ból śmierci, aby przywrócić życie stworzeniom w cierpieniu mojej śmierci. Śmierć, cierpiąca w Boskim porządku iw celu spełnienia Woli Bożej, wytwarza Boskie Życie, aby wszystkie stworzenia mogły otrzymać to Boskie Życie. I po tak wielu śmierciach naprawdę chciałem umrzeć – a ile dobrego przyniosło moje zmartwychwstanie? Możemy powiedzieć, że wraz z moim zmartwychwstaniem wszystkie dobra mojego Odkupienia ożyły, a wraz z nim mogły się odrodzić wszystkie dobra dla stworzeń, jak również samo ich życie. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić. a moje życie odradza się na nowo. Ja także cierpiałem ból śmierci, aby przywrócić życie stworzeniom w cierpieniu mojej śmierci. Śmierć, cierpiąca w Boskim porządku iw celu spełnienia Woli Bożej, wytwarza Boskie Życie, aby wszystkie stworzenia mogły otrzymać to Boskie Życie. I po tak wielu śmierciach naprawdę chciałem umrzeć – a ile dobrego przyniosło moje zmartwychwstanie? Możemy powiedzieć, że wraz z moim zmartwychwstaniem wszystkie dobra mojego Odkupienia ożyły, a wraz z nim mogły się

odrodzić wszystkie dobra dla stworzeń, jak również samo ich życie. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić. a moje życie odradza się na nowo. Ja również cierpiałem ból śmierci, aby przywrócić życie stworzeniom w cierpieniu mojej śmierci. Śmierć, cierpiąca w Boskim porządku iw celu spełnienia Woli Bożej, wytwarza Boskie Życie, aby wszystkie stworzenia mogły otrzymać to Boskie Życie. I po tak wielu śmierciach naprawdę chciałem umrzeć – a ile dobrego przyniosło moje zmartwychwstanie? Możemy powiedzieć, że wraz z moim zmartwychwstaniem wszystkie dobra mojego Odkupienia ożyły, a wraz z nim mogły się odrodzić wszystkie dobra dla stworzeń, jak również samo ich życie. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić. cierpiał w boskim porządku iw celu spełnienia Woli Bożej wytwarza boskie życie, aby wszystkie stworzenia mogły otrzymać to boskie życie. I po tak wielu śmierciach naprawdę chciałem umrzeć – a ile dobrego przyniosło moje zmartwychwstanie? Możemy powiedzieć, że wraz z moim zmartwychwstaniem wszystkie dobra mojego Odkupienia ożyły, a wraz z nim mogły się odrodzić wszystkie dobra dla stworzeń, jak również samo ich życie. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić. cierpiał w boskim porządku iw celu spełnienia Woli Bożej wytwarza boskie życie, aby wszystkie stworzenia mogły otrzymać to boskie życie. I po tak wielu śmierciach naprawdę chciałem umrzeć – a ile dobrego przyniosło moje zmartwychwstanie? Możemy powiedzieć, że wraz z moim zmartwychwstaniem wszystkie dobra mojego Odkupienia ożyły, a wraz z nim mogły się odrodzić wszystkie dobra dla stworzeń, jak również samo ich życie. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić. mogli odrodzić się wszystkie dobra dla stworzeń, a także ich życie. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić. mogli odrodzić się wszystkie dobra dla stworzeń, a także ich życie. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić.

14 grudnia 1928 - Drzewo Woli Bożej. Wyjątkowy akt Boga. Ta, która żyje w Woli Bożej, powtarza ją we wszystkich stworzonych rzeczach.

Martwiłam się publikacją pism Woli Bożej i wszystkimi pytaniami, jakie mi zadawali; Powiedziałem sobie: „Tylko Jezus zna moje męczeństwo i jak udręczony byłem, gdy ludzie u władzy mówili, że chcą je opublikować; żeby nikt nie zdołał uspokoić mojego wewnętrznego męczeństwa i zmusić mnie do powiedzenia Fiat. Tylko Jezus, swoją uwodzicielską perswazją i przekazując mi lęk przed wielkim złem, które mógłbym uczynić, gdybym wyszedł z Woli Bożej, mógł sprawić, bym powiedziała Fiat. A teraz, widząc, że wszystko idzie tak wolno, pamiętam swoje wewnętrzne zmagania, moje ciężkie męczeństwo z powodu tej publikacji. Po co tyle cierpienia; kto wie, kto zobaczy ten post? Być może Jezus sprawi mi przyjemność, pozwalając mi zobaczyć to ze szczytu nieba. Pomyślałem o tym i innych rzeczach i zacząłem się modlić, gdy ujrzałem w duchu drzewo obciążone owocami, które świeciły; Mój słodki Jezus został ukrzyżowany pośrodku tego drzewa, a światło tych owoców było tak silne, że Jezus zniknął w tym świetle. Byłem zaskoczony, a Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, to drzewo, które widzisz, jest drzewem mojej Woli Bożej; a ponieważ moja Wola jest słońcem, jej owoce zamieniają się w światło i tworzą wiele innych słońc. Jestem w centrum jego życia i dlatego jestem pośród niego. Teraz te owoce, które widzisz, są prawdami, które objawiłem w moim boskim Fiacie. W ciągu pokoleń rodzą swoje światło; a ci, którzy powinni się o nie troszczyć i przyśpieszać, ale nie przeszkadzać, aby owoce tego drzewa rodziły światło i wielkie dobro tego światła. Dlatego musisz być pocieszony

za swoje tortury i męczenników, bo między tobą a mną wszystko jest w porządku i nie zniosłbym w tobie nawet cienia sprzeciwu wobec mojej Woli. Byłby to mój największy smutek i nie mógłbym powiedzieć: Mała dziewczynka mojej Woli podarowała mi swoją wolę, a ja jej swoją, podczas gdy ta wymiana woli jest jedną z moich największych radości i dla Ciebie również. Jeśli jest wina, to po stronie tych, którzy są niedbali. Dlatego nie smuć się i nie martw się o pytania, które ci zadają; Będę w tobie sobą, aby udzielić ci niezbędnego światła i słów. Musisz wiedzieć, że leży to w moim najlepszym interesie, bardziej niż w twoim. Będę w tobie sobą, aby udzielić ci niezbędnego światła i słów. Musisz wiedzieć, że leży to w moim najlepszym interesie, bardziej niż w twoim. Będę w tobie sobą, aby udzielić ci niezbędnego światła i słów. Musisz wiedzieć, że leży to w moim najlepszym interesie, bardziej niż w twoim.

Ciągle myślałam o Bożym FIAT, a mój słodki Jezus dodał:*Moja córko, między nami, w naszej Boskości, wystarczy jeden akt, aby zrobić wszystko. Ten akt to wola, myśl, słowo, praca, a nie. Tak więc tylko jeden z naszych czynów jest głosem, który mówi, ręka, która działa, noga, która chodzi i ogarniając wszystko, jeśli stworzenie myśli, pracuje, mówi i chodzi, jest to cnota naszego jedynego czynu, który rozbrzmiewa w każdy akt stworzenia przekazuje dobro myśli, słowa i całej reszty. Dlatego możemy powiedzieć, że jesteśmy Przewoźnikiem (w liczbie pojedynczej w odniesieniu do Boga Jedynego i Trójcy) wszystkich stworzeń i wszystkich ich czynów. Oh ! jakże czujemy się urażeni, gdy nasze czyny wyrażają głos, myśl, dzieło i krok, który nie tylko nie jest dla nas zrobiony, ale który nas obraża. Stworzenia wykorzystują nasze działania, aby stworzyć broń, która nas skrzywdzi! Ludzka niewdzięczność, jaki jesteś wspaniały!*

Ale ten, kto wykonuje naszą Wolę Bożą i żyje w niej, jednoczy się z naszym wyjątkowym aktem i tworząc unikalny akt woli z naszym, płynie wraz z naszym działaniem i wraz z nami staje się myślą, głosem, pracą, a nie wszystkim. I jak nam się to podoba, bo nasza cnota, przywdziewając ludzką małość, czyni ją nosicielką wszystkich czynów stworzeń razem z nami i używa wszystkich naszych czynów - i tworzy broń nie po to, by nas skrzywdzić, ale by nas bronić, kochaj nas i wysławiaj nas. Nazywamy ją też naszą wojowniczką, która broni naszych praw.

Potem podążyłam za Wolą Bożą w stworzeniu: wydawało mi się, że chcę zawłaszczyć wszystko – słońce, aby nadać mu chwałę światła i ciepła; morze, aby nadać mu chwałę tego nieustannego szemrania... Chciałabym mieć wszystko w swojej mocy, aby powiedzieć: „Dałeś mi wszystko, a ja Ci wszystko oddaję. Myślałam o tym i innych rzeczach, kiedy mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, jak piękne jest twoje życie w mojej Woli - twoje echo rozbrzmiewa wszędzie. Tam, gdzie obecna jest moja Wola Boża i wszędzie jest obecna, słychać wasze echo. W ten sposób rozbrzmiewa w słońcu, w morzu, w wietrze, w powietrzu, a nawet przenika Niebo, gdzie przynosi twojemu Stwórcy jego własną chwałę, jego własną miłość i jego własną adorację. A moja Boska Wola nie czuje się samotna pośród stworzonych rzeczy; towarzyszy jej echo tej, która żyje w mojej Woli Bożej i czuje, że cała miłość i cała chwała, którą wylała w stworzeniu, zostały jej zwrócone.

16 grudnia 1926 - Odnośnie dziewięciu ekscesów Jezusa we Wcieleniu. Zadowolenia Jezusa. Jego słowem jest stworzenie. Jezus widzi, jak powtarzają się sceny jego miłości. Preludia do Jego Królestwa.

Odprawiałam medytację, a ponieważ dzisiaj jest początek nowenny o Dzieciątku Jezus, myślałam o dziewięciu ekscesach Jego Wcielenia, o których Jezus mi z taką czułością opowiadał, a które są opisane w pierwszym tomie. Bardzo niechętnie przypomniałem o tym mojemu spowiednikowi, bo czytając je powiedział mi, że chce je czytać publicznie w naszej kaplicy.

Myślałam o tym, kiedy moje małe Dzieciątko Jezus było widziane w moich ramionach, tak małe, pieszczące mnie swoją malutką rączką i mówiące do mnie:

Jaka ona jest piękna, moja mała córeczko, jaka jest piękna! Jak bardzo muszę ci podziękować za wysłuchanie mnie.

A ja: Kochanie, co mówisz, to ja muszę Ci dziękować za to, że przemówiłeś do mnie i dałem z taką miłością, jak moja nauczycielka, tyle lekcji, na które nie zasłużyłem.

A Jezus: *Ach! moja córko, jest tak wielu, z którymi chciałbym porozmawiać, którzy mnie nie słuchają, ale uciszają mnie w duszących płomieniach. Więc musimy sobie nawzajem pogratulować - dziękujesz mi, a ja dziękuję. Ale dlaczego nie chcesz, żebyśmy przeczytali Dziewięć Ekscesów? Ach! nie wiesz, ile w nich życia, ile miłości i łask. Musicie wiedzieć, że moje słowo jest stworzeniem, a przynosząc wam dziewięć ekscesów mojej miłości we Wcieleniu, nie tylko odnowiłem miłość, którą miałem przez wcielenie się, ale stworzyłem nową miłość, aby zainwestować stworzenia i podbić je, aby mi się oddali. Tych dziewięć ekscesów mojej miłości, przejawiających się z tak wielką czułością, miłością i prostotą, utworzyło preludium do wielu lekcji, które miałem wam udzielić na temat mojego Bożego FIAT, aby uformować Jego Królestwo. A teraz, wraz z ich ponownym odczytaniem, moja miłość odnawia się i podwaja. Czy nie chcecie więc, aby moja miłość, zdwojona, rozprzestrzeniła się i ożywiła inne serca, aby jak preludium przygotowały się na lekcje mojej Woli, aby ją poznały i zapanowały?*

A ja: Moje drogie Dzieciątko, wierzę, że wielu mówiło o Twoim wcieleniu.

A Jezus: *Tak, tak, mówili, ale to były słowa wzięte na brzeg mojej miłości i dlatego nie miały ani czułości, ani pełni życia. Ale te kilka słów, które ci powiedziałem, wypowiedziałem je z wnętrza życia źródła mojej miłości i zawierają one życie, nieodpartą siłę i czułość, tak że tylko umarli nie będą się na mnie litować. , bardzo Małe Dzieciątko, które tyle cierpień zniosło nawet w łonie mojej niebiańskiej Matki.*

Po czym spowiednik odczytał w kaplicy pierwszy nadmiar miłości Jezusa we Wcieleniu; a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, nadstawił swoje uszy, aby słyszeć. I przyciągając mnie do siebie, powiedział do mnie:

Moja córko, jak bardzo się cieszę, że ich słyszę. Ale moje szczęście wzrasta, gdy trzymam cię w tym Domu mojej Woli, gdzie jesteśmy we dwoje, aby słuchać: mnie, co ci powiedziałem, a ty, co usłyszałeś ode mnie. Moja miłość wzrasta, wrze i przelewa się. Słuchaj, słuchaj! Jakie to piękne. Słowo zawiera tchnienie, a gdy jest wypowiadane, niesie tchnienie, które podobnie jak powietrze przepływa z ust do ust i przekazuje moc mojego twórczego słowa; a nowe stworzenie zawarte w moim słowie zstępuje do serc. Posłuchaj, moja córko: w Odkupieniu miałam procesję moich Apostołów, byłam pośród nich cała

miłość, aby ich pouczać i nie szczędziłem sobie trudu tworzenia fundamentu mojego Kościoła. Teraz w tej Izbie czuję procesję pierwszych dzieci mojej Woli,

21 grudnia 1928 - Morze miłości w ekscesach Jezusa. Przykład morza Wola Boża, promień słońca, który przynosi życie z Nieba. Działa Wola Boża. Szczęście Jezusa.

Nowenna bożonarodzeniowa trwa dalej i nadal słuchając dziewięciu ekscesów Wcielenia, mój umiłowany Jezus przyciągnął mnie do siebie, aby pokazać mi, jak każdy eksces Jego miłości był nieskończonym morzem. I w tym morzu wznosiły się gigantyczne fale, w których można było zobaczyć wszystkie dusze pochłonięte przez te płomienie. Tak jak ryby pływają w wodach morskich, a wody morskie tworzą życie ryb, przewodnik, obronę, pokarm, łóżko i podniebienie tych ryb, tak że jeśli z tego wyjdą morze, mogą powiedzieć, „nasze życie się skończyło, ponieważ wyszliśmy z naszego dziedzictwa – ojczyzny, którą dał nam nasz Stwórca"; w ten sam sposób te gigantyczne fale płomieni, które wzniosły się z tych mórz ognia, pożerając stworzenia, chciały być życiem, przewodnikiem, obroną, jedzenie, łóżko, pałac i ojczyzna stworzeń. Ale kiedy wychodzą z tego morza miłości, nagle znajdują śmierć. A Dzieciątko Jezus płacze, jęczy, modli się, płacze i wzdycha, bo nie chce, żeby ktokolwiek wyszedł z jego trawiących płomieni i nie chce, żeby ktokolwiek umierał. Oh ! gdyby morze było słuszne, bardziej niż czuła matka płakałaby nad swoimi wyrwanymi z morza rybami, ponieważ czuje, że życie, które posiadała i zachowane z taką miłością, zostało od niej wyrwane, a swoimi falami rzuciłaby się na nie która odważyła się odebrać tak wiele istnień, które posiada i które tworzą jej bogactwo i jej chwałę. bo nie chce, aby ktokolwiek wyszedł z jego trawiących płomieni i nie chce, aby ktokolwiek umarł. Oh ! gdyby morze było słuszne, bardziej niż czuła matka płakałaby nad swoimi rybami wyrwanymi z morza, ponieważ czuje, że życie, które posiadała i zachowała z taką miłością, że zostało jej wyrwane, a swoimi falami rzuciłaby się na nie która odważyła się odebrać tak wiele istnień, które posiada i które tworzą jej bogactwo i jej chwałę. bo nie chce, aby ktokolwiek wyszedł z jego trawiących płomieni i nie chce, aby ktokolwiek umarł. Oh ! gdyby morze było słuszne, bardziej niż czuła matka płakałaby nad swoimi wyrwanymi z morza rybami, ponieważ czuje, że życie, które posiadała i zachowane z taką miłością, zostało od niej wyrwane, a swoimi falami rzuciłaby się na nie którzy odważyli się odebrać tak wiele istnień, które posiada i które tworzą jej bogactwo i jej chwałę.

A jeśli to morze nie płacze, mówi Jezus,*Płaczę, gdy widzę, że podczas gdy moja miłość pożerała z niewdzięcznością wszystkie stworzenia, one nie chcą żyć w moim morzu miłości, ale uwalniając się z jego płomieni, wypędzają się z mojej ojczyzny i tracą swój pałac, ich przewodnik, ich obrona, ich jedzenie, ich łóżko, a nawet ich życie. Jak mogłem nie płakać? Wyszły ze mnie, zostały stworzone przeze mnie i zostały pochłonięte przez płomienie miłości, które miałem podczas inkarnacji z miłości do wszystkich stworzeń. Kiedy słyszę opowiedziane mi dziewięć ekscesów, wznosi się morze mojej miłości - gotuje się; i tworząc ogromne fale, ryczy tak bardzo, że chciałaby je wyłączyć, aby nie słyszeli niczego oprócz moich jęków miłości, moich płaczu smutku, moich powtarzających się szlochów, które mówią do niej: „Przestań sprawiać, że płaczę i wymieńmy pocałunek pokoju; kochajmy się, a wszyscy będziemy szczęśliwi - Stwórca i stworzenie. "*

Jezus milczał iw tym momencie ujrzałam otwarte niebiosa i promień światła, który przyszedł z góry skierował się na mnie i oświetlił wszystkich, którzy byli wokół nas. I mój zawsze kochany Jezus znów zaczął mówić:

Córko mojej Woli, ten promień słońca skierowany na ciebie jest moją Bożą Wolą, która wnosi życie Niebios do twojej duszy. Jak piękny jest ten promień słońca, który nie tylko cię oświeca i niesie swoje życie, ale sprawia, że każdy czuje życie światła, które zbliża się i pozostaje blisko ciebie, ponieważ jak słońce rozprzestrzenia się wokół ciebie i daje ciepły pocałunek tym, którzy są wokół ciebie. światło jego oddechu, jego życia. I cieszę się, widząc w tobie, że moja Wola Boża rozprzestrzenia się i zaczyna torować sobie drogę. Widzisz, morza mojej miłości to nic innego jak moja Wola w działaniu. Kiedy moja Wola chce działać, morza mojej miłości wznoszą się, bulgoczą, tworzą swoje gigantyczne fale, które płaczą, jęczą, płaczą, modlą się i głuche. Z drugiej strony, gdy mój fiat nie chce działać, morze mojej miłości jest spokojne, tylko cicho mruczy, jej radość i szczęście, które są z nią nieodłączne, trwają nieprzerwanie. W konsekwencji, nie możecie zrozumieć radości, którą czuję, szczęścia, które jest moje, i zainteresowania, które oświeca i ofiarowuje moje słowo, moje Serce, temu, kto pracuje, aby poznać moją Wolę Bożą. Moje zainteresowanie jest tak wielkie, że otaczam się sobą i wychodzę poza nie, mówię głośno i sam mówię o mojej Woli w pracy w mojej miłości. Czy myślisz, że to twój spowiednik przemawia wieczorami, kiedy publicznie mówi o dziewięciu ekscesach mojej miłości? To ja biorę jego serce w swoje ręce i sprawiam, że mówi. szczęście, które jest moje, i zainteresowanie, które oświeca i ofiarowuje moje słowo, moje serce, temu, kto pracuje, aby poznać moją Bożą Wolę. Moje zainteresowanie jest tak wielkie, że otaczam się sobą i wychodzę na zewnątrz, mówię głośno i sam mówię o mojej Woli w pracy w mojej miłości. Czy myślisz, że to twój spowiednik przemawia wieczorami, kiedy publicznie mówi o dziewięciu ekscesach mojej miłości? To ja biorę jego serce w swoje ręce i sprawiam, że mówi. szczęście, które jest moje, i zainteresowanie, które oświeca i ofiarowuje moje słowo, moje serce, temu, kto pracuje, aby poznać moją Bożą Wolę. Moje zainteresowanie jest tak wielkie, że otaczam się sobą i wychodzę poza nie, mówię głośno i sam mówię o mojej Woli w pracy w mojej miłości. Czy myślisz, że to twój spowiednik przemawia wieczorami, kiedy publicznie mówi o dziewięciu ekscesach mojej miłości? To ja biorę jego serce w swoje ręce i sprawiam, że mówi. Czy myślisz, że to twój spowiednik przemawia wieczorami, kiedy publicznie mówi o dziewięciu ekscesach mojej miłości? To ja biorę jego serce w swoje ręce i sprawiam, że mówi. Czy myślisz, że to twój spowiednik przemawia wieczorami, kiedy publicznie mówi o dziewięciu ekscesach mojej miłości? To ja biorę jego serce w swoje ręce i sprawiam, że mówi.

Ale kiedy to mówił, otrzymał błogosławieństwo i Jezus dodał: *Dziewczyno, błogosławię cię; wszystko jest dla mnie szczęściem, gdy muszę działać na kogoś, kto posiada moją Wolę Bożą, ponieważ jeśli cię błogosławię, moje błogosławieństwo znajduje przestrzeń, w której umieszczam dobra i efekty, które zawiera moje błogosławieństwo; jeśli cię kocham, moja miłość znajduje w moim fiacie przestrzeń, w której może się umieścić i wypełnić swoje życie miłości. Dlatego wszystko, co robię z tobą, w tobie i z tobą, jest szczęściem, które czuję, ponieważ wiem, że Wola Boża ma miejsce na wszystko, co chcę ci dać, i cnotę pomnażania dóbr, które ci daję, ponieważ to Ona robi wszystko i pracuje nad*

uformowaniem tylu istnień, ile jest czynów, których dokonujemy ze stworzeniem, w którym Ona rządzi.

Potem zrobiłem swoje obchody w Bożym Fiacie i ponownie udałem się do pierwszych czasów Stworzenia, aby zjednoczyć się z czynami dokonanymi przez naszego ojca Adama w stanie niewinności, aby zjednoczyć się z nim i kontynuować stamtąd. A mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, stwarzając człowieka, dałem mu widzialny wszechświat, w którym musiał poruszać się swobodnie i widzieć dzieła swego Stwórcy, stworzone z tak wielkim porządkiem i harmonią, z miłości do niego, a w tej pustce także realizować swoje dzieła. I tak jak dałem pustkę widzialną, dałem również pustkę niewidzialną, jeszcze piękniejszą, dla jego duszy, gdzie człowiek miał uformować swoje święte dzieła, swoje słońca, swoje niebiosa, swoje gwiazdy; i odbijając się echem od swego Stwórcy, miał wypełnić tę pustkę wszystkimi swoimi dziełami. Ale ponieważ człowiek wyszedł z mojej Woli, aby żyć w swojej, zatracił echo swojego Stwórcy i modelu, aby móc naśladować nasze dzieła. Można więc powiedzieć, że w tej pustce nie ma nic prócz pierwszych kroków człowieka – wszystko inne jest puste. Jednak musi być wypełniona i dlatego z tak wielką miłością czekam na tych, którzy żyją i muszą żyć w mojej Woli, którzy czując siłę naszego echa i mając w sobie nasze wzorce, pospieszą wypełnić tę niewidzialną pustkę. którą dałem z tak wielką miłością w stworzeniu. Ale czy wiesz, czym jest ta pustka? To jest nasza Wola. Tak jak dałem naturze człowieka niebo i słońce, tak dałem jego duszy Niebo i Słońce mojego Fiata. A kiedy widzę, że idziesz śladami niewinnego Adama, mówię: „W końcu jest pustka mojej Woli Bożej, która zaczyna otrzymywać pierwsze podboje i pierwsze dzieła stworzenia. Dlatego bądź uważny i kontynuuj swój lot w mojej Woli Bożej. Czując moc naszego echa i mając w nich obecne nasze modele, przyspieszę wypełnienie tej niewidzialnej pustki, którą dałem z tak wielką miłością w Stworzeniu. Ale czy wiesz, czym jest ta pustka? To jest nasza Wola. Tak jak dałem naturze człowieka niebo i słońce, tak dałem jego duszy Niebo i Słońce mojego Fiata. A kiedy widzę, że idziesz śladami niewinnego Adama, mówię: „W końcu jest pustka mojej Woli Bożej, która zaczyna otrzymywać pierwsze podboje i pierwsze dzieła stworzenia. Dlatego bądź uważny i kontynuuj swój lot w mojej Woli Bożej. Czując moc naszego echa i mając w nich obecne nasze modele, przyspieszę wypełnienie tej niewidzialnej pustki, którą dałem z tak wielką miłością w Stworzeniu. Ale czy wiesz, czym jest ta pustka? To jest nasza Wola. Tak jak dałem naturze człowieka niebo i słońce, tak dałem jego duszy Niebo i Słońce mojego Fiata. A kiedy widzę, że idziesz śladami niewinnego Adama, mówię: „W końcu jest pustka mojej Woli Bożej, która zaczyna otrzymywać pierwsze podboje i pierwsze dzieła stworzenia. Dlatego bądź uważny i kontynuuj swój lot w mojej Woli Bożej. Tak jak dałem naturze człowieka niebo i słońce, tak dałem jego duszy Niebo i Słońce mojego Fiata. A kiedy widzę, że idziesz śladami niewinnego Adama, mówię: „W końcu jest pustka mojej Woli Bożej, która zaczyna otrzymywać pierwsze podboje i pierwsze dzieła stworzenia. Dlatego bądź uważny i kontynuuj swój lot w mojej Woli Bożej. Tak jak dałem naturze człowieka niebo i słońce, tak dałem jego duszy Niebo i Słońce mojego Fiata. A kiedy widzę, że idziesz śladami niewinnego Adama, mówię: „W końcu jest pustka mojej Woli Bożej, która zaczyna otrzymywać pierwsze podboje i pierwsze dzieła stworzenia. Dlatego bądź uważny i kontynuuj swój lot w mojej Woli Bożej.

25 grudnia 1928 - Święto, które dziewczynka przygotowuje dla Dzieciątka Jezus; jak ona go uszczęśliwia. Adam, pierwsze słońce. Przykład rzemieślnika.

Pomyślałam o narodzinach Dzieciątka Jezus i modliłam się, aby narodził się w mojej biednej małej duszy. I aby wyśpiewać mu chwałę i utworzyć dla niego procesję w aktach jego narodzin, połączyłam się z Wolą Bożą i przechodząc przez wszystkie stworzone rzeczy, chciałam ożywić niebiosa, słońce, gwiazdy, ziemię i wszystkie rzeczy. z moim "Kocham Cię". Chciałem zawiesić wszystko w akcie narodzin Jezusa, aby wszystko mogło mu powiedzieć „Kocham Cię" i „Chcemy Twojej Woli na ziemi".

I robiąc to, wydawało mi się, że wszystkie stworzone istoty skupiają swoją uwagę na akcie narodzin Jezusa, a kiedy drogie Dziecko wyszło z łona swojej niebieskiej Matki, niebiosa, słońce, a nawet małe ptaszek zawołał w chórze „Kocham Cię" i „Chcemy Królestwa Twojej Woli na ziemi". Moje „kocham cię" w Woli Bożej rozprzestrzeniało się we wszystkim, w czym Wola Boża miała swoje życie i dlatego wszystko śpiewało chwałę narodzin swego Stwórcy; i ujrzałam nowonarodzone Dzieciątko, które rzucając się w moje ramiona, drżąc, mówi do mnie:

Jaką wspaniałą ucztę przygotowała dla mnie mała dziewczynka mojej Woli; jak piękny jest chór wszystkich stworzonych rzeczy, który mówi mi „kocham cię" i pragnie panowania mojej Woli. Ten, kto żyje we mnie, może dać mi wszystko i wykorzystać wszystkie fortele, aby mnie uszczęśliwić i sprawić, bym się uśmiechał, nawet wśród łez. Dlatego czekałem na ciebie, aby otrzymać od ciebie niespodziankę miłości na mocy mojej Bożej Woli. W rzeczywistości musicie wiedzieć, że moje życie na ziemi było tylko cierpieniem, pracą i przygotowaniem do wszystkiego, co miało służyć Królestwu mojej Woli Bożej, która musi być Królestwem szczęścia i posiadania; dlatego właśnie wtedy moje dzieła przyniosą wszystkie swoje owoce i zostaną przemienione dla mnie i dla stworzeń w słodycze, radości i posiadanie.

Mówiąc to, zniknął mi z oczu; ale wkrótce wrócił do małej złotej kołyski, odziany w świetlistą szatę. I dodał:

Moja córko, dzisiaj są moje urodziny i przybyłem, aby uszczęśliwić cię moją obecnością. Byłoby mi zbyt trudno w tym dniu nie uszczęśliwić tego, który żyje w mojej Woli Bożej, nie dać ci pierwszego pocałunku i powiedzieć ci „kocham cię", jak w odpowiedzi na twoje, i przytulając cię bardzo mocno do mojego małego Serca, spraw, abyś poczuł moje uderzenia, które emanują ogniem i chciałyby spalić wszystko, co nie należy do mojej Woli, podczas gdy bicie twojego serca, odbijając się echem w Moim, powtarzaj mi ten miły refren: Będzie panować na ziemi tak, jak w niebie". Powtarzaj to często, jeśli chcesz mnie uszczęśliwić i uspokoić płaczące dziecko. Zobacz, Twoja miłość przygotowała dla mnie złotą kołyskę, a czyny mojej Woli Bożej przygotowały dla mnie maleńką szatę światła. Nie jesteś szczęśliwy

Po czym kontynuowałem moje akty w Bożym Fiacie, wracając do Edenu, w pierwszych aktach stworzenia człowieka; a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Córko moja, Adam był pierwszym ludzkim słońcem odzianym w naszą Wolę, a jego czyny były czymś więcej niż promieniami słońca, które rozszerzając się i rzucając, miały okryć całą ludzką rodzinę, w której miało być wielu pulsujących w tych promieniach, wszystko w centrum tego pierwszego ludzkiego słońca. I wszyscy mieli mieć moc tworzenia własnego

słońca bez przekraczania granic pierwszego słońca. W rzeczywistości, skoro życie każdego człowieka musiało pochodzić od tego słońca, każdy musiał umieć być słońcem na własną rękę. Jak piękne było stworzenie człowieka. Oh ! jak bardzo przewyższał cały wszechświat. Więź, jedność jednego w wielości była największym cudem naszej wszechmocy, podczas gdy nasza Wola, jedna sama w sobie, musiała zachować nierozłączność wszystkich, komunikatywne i jednoczące życie wszystkich stworzeń - symbol i obraz naszej Boskości, bo jesteśmy nierozłączni i chociaż jesteśmy Trzema Osobami Boskimi, zawsze jesteśmy jedno, bo jedna jest Wolą, jedna jest Świętością, jedna jest naszą Mocą. Dlatego zawsze postrzegamy człowieka tak, jakby był tylko jeden, chociaż musi mieć swoje bardzo długie pokolenie, ale zawsze scentralizowany w jednym. To niestworzona miłość została wlana przez nas w stworzonego człowieka i dlatego musiał z nas dawać i być podobnym do nas; a nasza Wola, która jako jedyna działa w nas, była jedyną, aby działać w człowieku, aby stworzyć jedność wszystkich i więź nierozłączności każdego. ponieważ jedna jest Wolą, jedna jest Świętością, jedna nasza Mocą. Dlatego zawsze postrzegamy człowieka tak, jakby był tylko jeden, chociaż musi mieć swoje bardzo długie pokolenie, ale zawsze scentralizowany w jednym. To niestworzona miłość została wlana przez nas w stworzonego człowieka i dlatego musiał z nas dawać i być podobnym do nas; a nasza Wola, która jako jedyna działa w nas, była jedyną, aby działać w człowieku, aby stworzyć jedność wszystkich i więź nierozłączności każdego. ponieważ jedna jest Wolą, jedna jest Świętością, jedna nasza Mocą. Dlatego zawsze postrzegamy człowieka tak, jakby był tylko jeden, chociaż musi mieć swoje bardzo długie pokolenie, ale zawsze scentralizowany w jednym. To niestworzona miłość została wlana przez nas w stworzonego człowieka i dlatego musiał z nas dawać i być podobnym do nas; a nasza Wola, która jako jedyna działa w nas, była jedyną, aby działać w człowieku, aby stworzyć jedność wszystkich i więź nierozłączności każdego.

Dlatego, wycofując się z naszego Bożego Fiata, człowiek stał się zdeformowany i nieuporządkowany i przestał odczuwać siłę jedności i nierozłączności, czy to ze swoim Stwórcą, czy ze wszystkimi pokoleniami. Czuł się jak ciało podzielone, złamane w kończynach, które nie miało już całej siły całego ciała. To dlatego moja Wola Boża chce ponownie wejść jako podstawowy akt w stworzenie – aby ponownie zjednoczyć złamane kończyny i przywrócić człowiekowi jedność i nierozłączność, jaka wyszła z naszych twórczych rąk. Znajdujemy się w sytuacji rzemieślnika, który wykonał ten wspaniały posąg, który zadziwia niebo i ziemię. Rzemieślnik tak bardzo kocha swój posąg, że włożył w niego całe swoje życie; tak więc w każdym swoim akcie i ruchu, rzemieślnik czuje w nim życie, czyn, ruch swojego pięknego posągu. Rzemieślnik kocha ją do granic delirium i nie może powstrzymać się od jej kontemplacji; ale w całej tej miłości statua spotyka się, zderza się i pozostaje połamana w swoich kończynach i swojej żywotnej części, która utrzymywała ją zjednoczoną i zjednoczoną z rzemieślnikiem. Co nie będzie jego smutkiem? A czego nie zrobi, aby zrekonstruować swój piękny posąg? Co więcej, biorąc pod uwagę, że nadal ją kocha, a do tej złudnej miłości dołączyła miłość cierpiąca. Taki jest stan Boskości w stosunku do człowieka. On jest naszym delirium miłości i smutku. Chcemy przerobić piękny posąg człowieka; a ponieważ zderzenie miało miejsce w żywotnej części naszej Woli, którą posiadał, kiedy nasza Wola zostanie w nim przywrócona, piękny posąg zostanie dla nas odtworzony, a nasza miłość zostanie zaspokojona. Dlatego nie chcę od ciebie niczego poza życiem mojej Woli Bożej w tobie.

Następnie dodał delikatniejszym tonem: *Moja córko, w rzeczach stworzonych Boskość nie stworzyła miłości, ale rozkwit jej światła, jej mocy, jej piękna itd. Możemy również powiedzieć, że tworząc niebiosa, gwiazdy, słońce, wiatr, morze i ziemię, stworzyliśmy nasze dzieła i kwiaty o naszych cudownych cechach. Tylko dla człowieka dokonał się ten wielki cud stworzenia życia – i życia samej naszej miłości, dlatego mówi się, że „ została stworzona na nasz obraz, nasze podobieństwo". I dlatego tak bardzo to kochamy – bo to życie i praca, które wyszły z nas, a życie jest droższe niż cokolwiek innego.*

29 grudnia 1928 - Nieme niebo i słońca; niebiosa i słońca, które mówią. Jak Bóg przejmuje swoje stworzenie. Jak Niebo nie będzie już obce na ziemi.

Poszłam za Bożym Fiatem w stworzeniu, aby towarzyszyć jego czynom, a mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, spójrz - spójrz, jak piękna jest moja Kreacja! Jaki porządek, jaką zawiera harmonię. I jakkolwiek by to było piękne, niebo, gwiazdy, słońce, wszystko milczy - nie mają mocy wypowiedzenia ani jednego słowa. Z drugiej strony, niebiosa, gwiazdy, słońce, przeważający wiatr mojej Woli Bożej – wszystkie mają głos i przemawiają tak wymownie, że nikt im nie dorównuje; aniołowie, święci, uczeni milczą i czują się ignorantami wobec słów niebios mojej Woli. Ale dlaczego te niebiosa i słońca przemawiają? Ponieważ zawierają życie. Ale czy wiesz, czym są te gadające niebo i słońca? Są wiedzą, którą objawiłem wam w mojej Boskiej Woli. moja Wola to nie tylko życie, to źródło, źródło i życie wszelkiego życia; W związku z tym, niebiosa tej wiedzy nie mogły milczeć. Tak więc każda wiedza o moim boskim fiacie jest niebem, słońcem, wiatrem, które różnią się od siebie i które, posiadając cnotę słowa i posiadając boskie życie, mają moc tworzenia nowych niebios i słońc jeszcze piękniejszych, silniejsze wiatry, bardziej odpowiednie do inwestowania serc i podbijania ich cichymi jękami.

Widzisz więc, moja córko, jak bardzo moja miłość przewyższała miłość, jaką miałam w stworzeniu, kiedy objawiłem ci tę liczną wiedzę o mojej Woli Bożej. W istocie w stworzeniu jedno niebo, słońce itd. wystarczyło dla naszej miłości, ponieważ chcieliśmy lepiej skierować cały żar naszej miłości na „człowieka, który mówi", a na „człowieka, który mówi" my chciał stworzyć „niebiosa i słońca, które przemawiają" w głębi jego duszy. Ale wycofując się z naszej Woli Bożej, ograniczył naszą miłość i mówiące niebiosa nie miały już w nim życia. Ale nasza miłość nie powiedziała „Dosyć"; co najwyżej zatrzymał się i czekał. Ale nie mogąc się dłużej powstrzymać, wznowił Stworzenie niebios i słońc, które przemawiają w małej dziewczynce mojej Woli Bożej. Spójrz na nie w głębi swojej duszy - całą moją znajomość mojego Fiata, wszystko w porządku i harmonii; a jedno jest niebem, mówi i tworzy drugie niebo; innym jest słońce, mówi, i czyniąc się światłem i ciepłem, tworzy inne słońce. Innym jest morze i tworzy swoje mówiące fale; a mówiąc, tworzy inne morze, aby swymi falami przemówić cały świat, aby narzucić się swoim twórczym słowem i dać się słyszeć, aby nieść wszystkim nowe morze pokoju i radości mojej Woli. Innym jest wiatr i czasami przemawia swoim imperium, aby złamać najtwardsze serca, czasami pieszczotami, aby nie przestraszyć, a czasami mówi miłosnymi jękami, aby się kochać; i mówiąc, tworzy inne wiatry, a jej słowo biegnie, aby dać poznać życie,

Krótko mówiąc, cała moja wiedza o mojej Woli Bożej jest nowym stworzeniem, piękniejszym, bardziej różnorodnym niż samo Stworzenie – io wiele piękniejszym, ponieważ jest to Stworzenie, które przemawia; a jej słowo jest życiem mojej Woli Bożej, którą przynosi stworzeniu. Dlatego cieszę się w twojej duszy, ponieważ jestem pośród moich niebios, moich gwiazd i moich mówiących słońc; ale moje szczęście podwaja się, gdy składasz ofiarę, aby pisać, ponieważ widzę, że te mówiące niebiosa wyjdą i ich słowa ukształtują nowe niebiosa, które przyniosą życie mojego Bożego Fiat pośród stworzeń. Wtedy Niebo nie będzie już obce ziemi, ponieważ te mówiące niebiosa utworzą nową niebiańską rodzinę na ziemi, a ich słowa umożliwią komunikację między Stwórcą a stworzeniem. Wiatry tej wiedzy połączą sekretne radości Trójcy Przenajświętszej; a ponieważ stworzenie będzie posiadaczem boskiej świętości i szczęścia, wszelkie zło zniknie i będę z radością widzieć stworzenie szczęśliwe, tak jak to było, gdy wyszło z naszych twórczych rąk.

1 stycznia 1929 - Karty z jego życia, które utworzą epokę. Dar, którego pragnie Jezus. Obrzezanie. Decyzja ze strony Boga; czeka na decyzję stworzenia.

Pomyślałam o tym, co mogłabym podarować małemu Dzieciątku Jezus w pierwszy dzień roku. Czy nie byłoby miło oddać jej moją wolę jako stołek dla jej małych stópek lub jako zabawkę dla jej małych rączek? Myślałam o tym, kiedy mój mały Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, twoja wola już należy do mnie i już nie masz nad nią kontroli po tym, jak często mi ją dawałaś. I używam go czasem jako taboretu, czasem jako zabawki w moich rękach, albo trzymam w Sercu jako najpiękniejszy z podbojów i tajemną radość, która łagodzi moje liczne smutki. Chcesz wiedzieć, co chciałbym otrzymać w prezencie na ten dzień? Wszystkie akty, które wykonałeś w moim testamencie w tym roku. Te akty będą jak tyle słońc, które będziesz miał wokół mnie i - och! Jakże będę szczęśliwa, widząc, że mała dziewczynka mojej Woli Bożej dała mi wiele słońc swoich czynów; a ja w zamian udzielę ci łaski podwojenia słońc dokonanych w mojej Woli, abyś mógł ofiarować mi piękniejszy i bogatszy dar.

Następnie dodał: *Moja córko, każda manifestacja, którą ci dałem w mojej Woli Bożej, jest jak kartka twojego życia; i gdybyś tylko wiedział, ile pięknych rzeczy zawierają te strony… Każda z nich jest prądem między Niebem a ziemią; to jeszcze jedno słońce, które świeci nad wszystkimi głowami. Te strony będą posłańcami niebiańskiej Ojczyzny; to są kroki, które moja Wola Boża podejmuje, aby zbliżyć się do stworzeń. Dlatego te manifestacje, jak karty życia, będą stanowić czas dla przyszłych pokoleń, aby czytały o Królestwie Mojego Fiata io wielu krokach, jakie podjął, aby do nich wejść, oraz o nowych prawach, jakie im dał. - wejdź do jego królestwa. Moje przejawy są dekretami i tylko wtedy, gdy chcę obdarzyć tym dobrem, działam, aby zamanifestować wiedzę. W związku z tym, wszystko, co ci powiedziałem o mojej Woli Bożej, stanowi boski kapitał, który stworzyłem; dlatego te karty, które będą zawierały długą historię mojej Woli, będą najpiękniejszymi w Twoim życiu i przeplatając się z historią świata, utworzą najpiękniejszą epokę wszystkich wieków.*

Potem pomyślałem o ostrym bólu, jaki czuło małe Dzieciątko Jezus podczas obrzezania. Miał zaledwie osiem dni i przechodził tak bolesne skaleczenie. A Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Moja córko, w pierwszej epoce swego życia, grzesząc, Adam zadał jej duszy ranę, z której wyszła Wola Boża, a na jej miejsce weszła w ciemność, nieszczęścia i słabości, które tworzyły piołun wszystkich posiadłości człowieka. Tak więc, jeśli posiada jakiekolwiek dobro poza moją Bożą Wolą – czymkolwiek są te dobra, są one zjadane przez robaki, zjadane przez robaki, bez substancji, a zatem bez siły i bez wartości. A ja, który tak bardzo ją kocham, w pierwszych dniach mojego życia tutaj na dole chciałem poddać się obrzezaniu, doznać bardzo okrutnego cięcia, aż do wyrwania łez. I przez tę ranę otworzyłem drzwi ludzkiej woli, by ponownie weszła do Mojej, aby moja rana mogła uleczyć ranę ludzkiej woli i ponownie zamknąć człowieka moim boskim Fiatem, który uwolni go od robaka, nieszczęścia, słabości i ciemności; a pod moim wszechmocnym Fiatem cały jego dobytek zostanie przerobiony i odrestaurowany. Córko, od chwili poczęcia i od pierwszych dni moich narodzin myślałam o Królestwie mojej Woli Bożej io tym, jak umieścić Go bezpiecznie wśród stworzeń. Moje westchnienia, moje łzy, moje powtarzające się szlochy dążyły jedynie do przywrócenia Królestwa Mojego Fiat na ziemi. W rzeczywistości wiedziałem, że bez względu na to, jakie dobra mu dam, człowiek nigdy nie będzie szczęśliwy, że nigdy nie posiądzie pełni dóbr świętości ani odznaki swego stworzenia, która czyni go królem i panem; wciąż jest sługą, słabym i nieszczęśliwym.

Minęło około dwudziestu wieków, a ja się nie zatrzymałem - moje westchnienia wciąż trwają; a jeśli objawiłem wam tak wiele wiedzy o mojej Woli Bożej, to są one niczym innym jak słowami moich łez i niezatartymi znakami moich cierpień i moich jęków, które, przemienione w słowa, są wam objawione, abyście pisali dalej W najczulszy i najbardziej przekonujący sposób wypiszcie, co dotyczy mojej Woli Bożej i jak bardzo chce ona panować na ziemi tak, jak panuje w Niebie. Dlatego z naszej strony Boskość postanowiła niezmiennymi i niezmiennymi dekretami, że nasza Wola Boża zapanuje na ziemi – i nikt nie może nas poruszyć; i na znak tego wysłaliśmy z nieba armię jego znajomych. Gdyby tak nie było, nie warto byłoby narażać wielkiego bogactwa Woli Bożej; nadal pozostaną ukryte przed ludźmi, tak jak były przez wiele stuleci. Czekamy teraz na tę część stworzeń, które zwlekają i wciąż wahają się przed podjęciem decyzji, zwłaszcza na te, które czekają, zamiast pracować nad ujawnieniem tajemnic mojej Woli Bożej i wielkich korzyści płynących z jej poznania. Ludzka wola, jakże jesteś niewdzięczny! Czekam na Twoją decyzję, abyśmy mogli wymienić pocałunek i dać Ci Królestwo, które dla Ciebie przygotowałem. Czy nadal zwlekasz? Córko moja, módl się i nie stawiaj z twojej strony przeszkód tak wielkiemu dobru, które będzie największym przejawem naszej miłości. nadal pozostaną ukryte przed ludźmi, tak jak były przez wiele stuleci. Czekamy teraz na tę część stworzeń, które zwlekają i wciąż wahają się przed podjęciem decyzji, zwłaszcza na te, które czekają, zamiast pracować nad ujawnieniem tajemnic mojej Woli Bożej i wielkich korzyści płynących z jej poznania. Ludzka wola, jakże jesteś niewdzięczny! Czekam na Twoją decyzję, abyśmy mogli wymienić pocałunek i dać Ci Królestwo, które dla Ciebie przygotowałem. Czy nadal zwlekasz? Córko moja, módl się i nie stawiaj z twojej strony przeszkód tak wielkiemu dobru, które będzie największym przejawem naszej miłości. nadal pozostaną ukryte przed ludźmi, tak jak były przez wiele stuleci. Czekamy teraz na tę część stworzeń, która zwleka i wciąż waha się przed podjęciem decyzji, zwłaszcza na te, które czekają zamiast pracować nad ujawnieniem tajemnic mojej Woli Bożej i wielkich korzyści płynących z jej poznania. Ludzka wola, jakże jesteś niewdzięczny! Czekam na Twoją decyzję, abyśmy mogli wymienić pocałunek i dać Ci Królestwo, które dla Ciebie

przygotowałem. Czy nadal zwlekasz? Córko moja, módl się i nie stawiaj przeszkód tak wielkiemu dobru, które będzie największym przejawem naszej miłości. zwłaszcza tych, którzy czekają, zamiast pracować nad ujawnieniem tajemnic mojej Woli Bożej i wielkich korzyści płynących z jej poznania. Ludzka wola, jakże jesteś niewdzięczny! Czekam na Twoją decyzję, abyśmy mogli wymienić pocałunek i dać Ci Królestwo, które dla Ciebie przygotowałem. Czy nadal zwlekasz? Córko moja, módl się i nie stawiaj przeszkód tak wielkiemu dobru, które będzie największym przejawem naszej miłości. szczególnie tych, którzy czekają, zamiast pracować nad ujawnieniem tajemnic mojej Woli Bożej i wielkich korzyści płynących z jej poznania. Ludzka wola, jakże jesteś niewdzięczny! Czekam na Twoją decyzję, abyśmy mogli wymienić pocałunek i dać Ci Królestwo, które dla Ciebie przygotowałem. Czy nadal zwlekasz? Córko moja, módl się i nie stawiaj z twojej strony przeszkód tak wielkiemu dobru, które będzie największym przejawem naszej miłości.

6 stycznia 1929 - Tłum ludzi, którzy nie osiągnęli normalnych rozmiarów, ponieważ wyszli ze spuścizny boskiego Fiata. Wszędzie tam, gdzie jest obecny Boży Fiat, tam jest komunikacyjna siła Bożych dóbr.

W dalszym ciągu trwam w moim stałym zawierzeniu Bożemu Fiat; a kiedy śledziłem jego działania, zobaczyłem tłum ludzi, małych, niedożywionych, chorych, chudych i niektórych rannych. W tym tłumie nie było ani dziecięcej świeżości, ani urody młodego wieku, ani godności dorosłego mężczyzny; wyglądali jak różnorodna grupa ludzi bez diety, głodujących, bez wystarczającej ilości jedzenia; a kiedy jedli, nigdy nie wydawały się być pełne. Jakąż litość wzbudził we mnie ten wielki tłum, który zdawał się reprezentować prawie cały świat. Nie wiedziałem, kim byli ani co oznaczała ich natura – i dlaczego żadne z nich nie urosło do swoich normalnych rozmiarów; i mój umiłowany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, co za tłum nieszczęśników. Nie są niczym innym jak wielką rzeszą tych, którzy wyszli z ojcowskiego dziedzictwa, daru ich Ojca Niebieskiego. Biedne dzieci, bez ojcowskiego dziedzictwa. Nie mają swojej ziemi, aby żyć bezpiecznie; nie mają wystarczającej ilości pożywienia, aby się wyżywić i są zmuszeni do życia z grabieży i kradzieży oraz z jedzenia bez substancji. Dlatego prawie trudno jest im osiągnąć normalny rozmiar, ponieważ ich kończyny nie mają wystarczającej siły, aby się rozwijać; byli więc chorowici, kalecy, głodni i nigdy nie syci. Nie wszystko, co biorą, jest odpowiednie dla ich wzrostu, ponieważ nie jest to dla nich odpowiednia i ugruntowana żywność, ani nie jest częścią ich dziedzictwa.

Moja córko, dziedzictwem, które mój Ojciec Niebieski dał temu tłumowi ludzi, była moja Wola Boża. To w niej musiały znaleźć pożywienie, by urosnąć i osiągnąć odpowiedni rozmiar, balsamiczne powietrze, które miało sprawić, że będą zdrowe i silne, aby na ich twarzach odcisnąć świeżość dziecka, piękno młodego wieku i godność. dorosłego mężczyzny. Nie brakowało żadnego dobra w tym dziedzictwie, którego człowiek miał być panem i dysponować wszystkimi dobrami, jakich pragnął w swojej duszy i ciele. Tak więc, opuszczając dziedzictwo mojej Woli Bożej, człowiek nie znajdował już tych rzeczy do swojej dyspozycji, nie był już panem, ale sługą, zmuszonym do życia w ubóstwie. Jak może osiągnąć swój normalny rozmiar? Dlatego czekam z tak wielką miłością tłum tych, którzy

muszą żyć w naszym dziedzictwie Bożego Fiat. Utworzy dla nas najwspanialszy tłum ludzi normalnego wzrostu, pełnych piękna i świeżości, odżywionych odżywczymi pokarmami, które uczynią ich silnymi i dobrze rozwiniętymi; i ukształtują całą chwałę naszej pracy twórczej. Nasz smutek jest wielki widząc ten tłum, nieszczęśliwy i zdeformowany; i w naszym żalu powtarzamy: „Ach! nasza praca nie wyszła z naszych bezkształtnych, twórczych rąk, pozbawionych piękna i świeżości, ale przyjemnie było na nią patrzeć; co więcej, zachwyciła nas, ponieważ była taka piękna. Ale mówiąc to, nasza miłość wzrasta i chce się przelewać; i chce wprawić w ruch naszą Bożą Wolę panowania pośród stworzeń, aby odnowić, piękną i łaskawą, naszą pracę,

Potem myślałem o najwyższym Fiacie i – och! ile rzeczy o nim rozumiałem; Zdawało mi się, że widzę go cały majestat, całe światło, wylewające szczęście, siłę, świętość i miłość; a te wylania utworzyły bezkresne morza, które chciały wylać się na stworzenia. Ale, niestety, oni nawet nie myśleli o ich przyjęciu, a morza te pozostały zawieszone nad ich głowami. Mój duch był zanurzony w Bożym FIAT, kiedy mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, gdziekolwiek obecna jest Wola Boża, odnajdujemy komunikatywną siłę Boskich dóbr i, jak potężne fale, nasze wylewy szczęścia, światła, siły itd., które spływają na stworzenia, które ją posiadają. I ma tę zaletę, że zmienia naturę najtrudniejszych, najbardziej bolesnych i najbardziej gorzkich rzeczy. Tam, gdzie obecny jest mój boski Fiat, najsurowsze rzeczy stają się słodkie, cierpienia zamieniają się w radości, gorycz płynnie, ziemia staje się niebem, a ofiary podbojami.

Twój przykład jest aż nadto wystarczający, aby przekonać cię do tego, co ci mówię. Słuchaj, gdyby moja Wola nie była w tobie, przykuta do łóżka, tak jak byłeś przez tyle lat, bez cieszenia się słońcem, powietrzem czy przyjemnościami ziemi - możesz nawet powiedzieć, że ich nie znasz - ty byłby najbardziej nieszczęśliwym stworzeniem. Oh ! jak ciężki i gorzki byłby twój stan! Jednak mój boski Fiat, który posiada źródło szczęścia, wylewając się na ciebie, by płynąć nawet w szpiku twoich kości, przekazuje ci swoje szczęście i swoją mocą śpi w tobie całe zło i uszczęśliwia. A gdybyś tylko wiedział, jak bardzo cieszy mnie świadomość, że jesteś szczęśliwy… Co więcej, widzę Cię szczęśliwą nie dlatego, że jesteś w stanie przyjemności czy zabawy, ale przykuta do łóżka; zachwyca mnie, sprawia, że stempluje mnie miłością i tak bardzo przyciąga mnie do Ciebie; i w delirium miłości mówię: „Och! cud mojego Bożego Fiata, który uszczęśliwia moją córkę w stanie, który świat nazwałby nieszczęśliwym, nieszczęśliwym i być może nigdy nie widziałem ani nie rozumiano. Jednak z moją Wolą Bożą jest najszczęśliwszą ze stworzeń, najbardziej spokojną, panią samej siebie, ponieważ w niej płynie żyła szczęścia mojego Fiata, który potrafi wszystko przemienić w niekończące się radości i szczęście. Córko moja jedyną satysfakcją jest widzenie szczęśliwego stworzenia, a ponieważ to, co ją unieszczęśliwia, to ludzka wola, jak tylko ją usunie, wszelkie nieszczęścia znikają i nie mają już nawet racji bytu. Ale tylko moja Wola zabija wszelkie ludzkie nieszczęścia. Przed nią znika wszelkie zło; moja Wola jest jak poranne słońce, które wschodzi i ma moc rozpraszania ciemności nocy. Przed światłem ciemność umiera i nie ma już prawa istnieć. Tak jest z moją Bożą Wolą.

13 stycznia 1929 - Prorocy; jak Królestwo Odkupienia i Królestwo Fiata trzymają się za ręce. Musisz wiedzieć, co dotyczy Królestwa Woli Bożej.

Kontynuowałam swoją rundę w czynach Bożego Fiat i doszłam do momentu, w którym towarzyszyłam prorokom, kiedy Wola Boża objawiła im, kiedy i w jaki sposób przyjdzie przyszły Odkupiciel i że prorocy tęsknili za nim ze łzami, modlitwami i pokuta; A czyniąc wszystkie ich czyny moimi, ponieważ wszystko to było owocem odwiecznego Bożego Fiat, zaproponowałem im, aby prosili o Jego królestwo na ziemi. Robiłam to, gdy mój słodki Jezus, objawiający się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy dobro jest powszechne i musi i może przynieść dobro wszystkim, konieczne jest, aby całe narody - a jeśli nie wszystkie, to przynajmniej duża część - znały dobro, które mają otrzymać i które poprzez modlitwę wzdycha , pragnienia i uczynki, proszą o tak wielkie dobro, aby dobro, którego pragną, zostało poczęte w ich umyśle, ich westchnieniach, ich pragnieniach i ich uczynkach, a nawet w ich sercu; i wtedy jest im dane dobro, na które tak gorąco oczekiwali.

Kiedy korzyść, którą należy otrzymać, jest uniwersalna, potrzebna jest siła ludu, by o nią prosić; z drugiej strony, gdy jest indywidualny lub lokalny, tylko jeden może być wystarczający, aby go uzyskać. Dlatego zanim przyjdę na ziemię i zostanę poczęty w Suwerennej Królowej Niebios, mogę powiedzieć, że zostałem poczęty w duchu proroków i potwierdziłem i doceniłem w nich ten rodzaj poczęcia poprzez moje manifestacje dotyczące czasu i sposobu Miałem przyjść na ziemię, aby odkupić ludzkość. A prorocy, wierni wykonawcy moich objawień, służyli jako heroldowie, ogłaszając ludom swoimi słowami to, co objawiłem w związku z moim przyjściem na ziemię; i pojmując Mnie w słowach, szerzyli z ust do ust nowinę, że Słowo chce przyjść na ziemię. A tym samym, Zostałem poczęty nie tylko w słowie proroków, ale także w słowie ludu, aby wszyscy o tym mówili, modlili się iz niecierpliwością oczekiwali przyszłego Odkupiciela. A kiedy wieść o moim przyjściu na ziemię rozeszła się wśród narodów, prawie cały lud, z prorokami na czele, modlił się i czekał we łzach i pokucie - i dopiero wtedy, będąc poczętymi w ich życzeniach, ja pozwoliła ożyć Królowej, tej, w której miałam się naprawdę począć, aby wejść do ludu, który tęsknił za mną i pragnął mnie od czterdziestu wieków. Jakiej zbrodni nie popełniliby prorocy, gdyby ukryli i zachowali dla siebie moje manifestacje na moje przyjście. Uniemożliwiliby moje poczęcie w duchu, modlitwy,

Teraz, moja córko, Królestwo Odkupienia i Królestwo Mojego Boskiego Fiat trzymają się za ręce, a ponieważ to ostatnie jest również dobrem powszechnym i jeśli chcą, wszyscy mogą do niego wejść, konieczne jest, aby wielu znało nowinę i niech to Królestwo zostanie poczęte w umysłach, słowach, uczynkach i sercach wielu, aby poprzez modlitwy, pragnienia i święte życie mogli przygotować się na przyjęcie Królestwa mojej Woli Bożej wśród nich. Jeśli ta wiadomość nie zostanie ujawniona, moje manifestacje nie będą zwiastunami, a wiedza o moim boskim fiat nie będzie mogła przepływać z ust do ust, formując swoje wyobrażenie w umyśle, modlitwach, westchnieniach i pragnieniach stworzeń. Moja Wola Boża nie wejdzie triumfalnie, przychodząc, by panować na ziemi. Ile jest konieczne, aby wiedza o moim Fiacie była znana; nie tylko to, ale żeby stało się wiadome, że moja Wola Boża już chce przyjść pośród stworzeń, aby panować na ziemi tak, jak panuje w Niebie. I to do kapłanów, jak nowych proroków, należy zadanie, by poprzez słowa, pisma i czyny służyli jako heroldowie, aby ujawnić, co dotyczy mojego Bożego Fiata; a ich zbrodnia nie

byłaby mniejsza niż zbrodnia proroków, którzy ukryliby moje Odkupienie, gdyby ci kapłani nie pracowali tyle, ile mogą, w tym, co dotyczy mojej Woli Bożej. Byliby przyczyną tak wielkiego dobra, którego stworzenia nie poznały ani nie otrzymały; i zdusić królestwo mojej Woli Bożej, pozostawić w napięciu dobro tak wielkie, że nie ma takiego - czy nie jest to może zbrodnia? Dlatego wam polecam: z waszej strony nie pomijajcie niczego i módlcie się za tych, którzy powinni dążyć do ujawnienia tak wielkiego dobra.

Potem dodał łagodniejszym tonem:*Moja córko, to jest powód, dla którego dopuściłem konieczność przyjścia księdza - abyś mogła złożyć w nich, jak w świętym depozycie, wszystkie prawdy, które wypowiedziałem o moim boskim fiacie i aby były uważni i wierni realizatorzy tego, czego pragnę, to znaczy, że dają poznać Królestwo mojej Woli Bożej. Bądź pewien, że nie pozwoliłbym na ich przybycie, gdyby nie spełnienie mojego wielkiego planu przeznaczenia ludzkiej rodziny. I tak jak w Królestwie Odkupienia, zostawiłem moją Królową Matkę pośród apostołów, aby wraz z Nią, wspomaganą i prowadzoną przez nią, mogli rozpocząć Królestwo Odkupienia – ponieważ Władczyni Niebios wiedziała więcej niż wszystkich apostołów i był najbardziej zainteresowany; możemy powiedzieć, że zachowywała Królestwo ukształtowane w swoim matczynym Sercu, dlatego potrafiła bardzo dobrze pouczać apostołów o wątpliwościach, sposobie i okolicznościach; była pośród nich prawdziwego słońca i tylko jedno z jej słów wystarczyło, aby moi apostołowie poczuli się silni, oświeceni i ufortyfikowani – w ten sam sposób dla królestwa mojego boskiego Fiat, złożywszy w was depozyt, nadal trzymajcie was na wygnaniu, aby kapłani mogli czerpać z was, jak z nowej matki, to, co może służyć jako światło, przewodnik, pomoc, aby zacząć ogłaszać Królestwo mojej Woli Bożej. A kiedy widzę ich małe zainteresowanie, gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo cierpię... Dlatego módlcie się, módlcie się... była pośród nich prawdziwego słońca i tylko jedno z jej słów wystarczyło, aby moi apostołowie poczuli się silni, oświeceni i ufortyfikowani – w ten sam sposób dla Królestwa mojego Boskiego Fiata, złożywszy w was depozyt, nadal trzymajcie was na wygnaniu, aby kapłani mogli czerpać z was, jak z nowej matki, to, co może służyć jako światło, przewodnik, pomoc, aby zacząć ogłaszać Królestwo mojej Woli Bożej. A kiedy widzę ich małe zainteresowanie, gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo cierpię... Dlatego módlcie się, módlcie się... była pośród nich prawdziwego słońca i tylko jedno z jej słów wystarczyło, aby moi apostołowie poczuli się silni, oświeceni i ufortyfikowani – w ten sam sposób dla Królestwa mojego Boskiego Fiata, składając w was depozyt, nadal utrzymuj cię na wygnaniu, aby kapłani mogli czerpać z ciebie, jak z nowej matki, to, co może służyć jako światło, przewodnik, pomoc, aby rozpocząć poznawanie Królestwa mojej Woli Bożej. A kiedy widzę ich małe zainteresowanie, gdybyś wiedziała, jak bardzo cierpię... Dlatego módlcie się, módlcie się... jak nowa matka, która może służyć jako światło, przewodnik, pomoc, aby rozpocząć poznawanie Królestwa mojej Woli Bożej. A kiedy widzę ich małe zainteresowanie, gdybyś wiedziała, jak bardzo cierpię... Dlatego módlcie się, módlcie się... jak nowa matka, która może służyć jako światło, przewodnik, pomoc, aby rozpocząć poznawanie Królestwa mojej Woli Bożej. A kiedy widzę ich małe zainteresowanie, gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo cierpię... Dlatego módlcie się, módlcie się...*

20 stycznia 1929 - Jak stworzenie jest boską armią. Tam, gdzie obecna jest Wola Boża, tam jest życie wieczne.

Moje zawierzenie w Bożym FIAT trwa nadal, a podążając za Jego czynami dokonanymi w całym stworzeniu, chciałem oddać mojemu Stwórcy chwałę, jaką zawiera każda rzecz stworzona. Istotnie, chociaż każda rzecz stworzona jest chwalebna, szlachetna, święta, boskiego pochodzenia, ponieważ jest ukształtowana w Fiacie Stwórcy, to jednak każda rzecz ma właściwość, różniącą się jedną od drugiej, tak że każda z nich nadaje swoją własną chwałę temu, który ją stworzył.

I podczas gdy moja biedna i mała inteligencja wędrowała po Stworzeniu, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, każda rzecz stworzona ma swoją szczególną funkcję, zgodnie ze sposobem, w jaki stworzył ją Bóg, i wszyscy są mi wierni w funkcji, jaką każdy ma, i nieustannie oddają mi chwałę, każdy na swój sposób. Stworzenie jest moją boską armią - zjednoczoną i nierozłączną, chociaż stworzone rzeczy są odrębne i każda z nich biegnie bez zatrzymywania się wyłącznie w celu uwielbienia swego Stwórcy. To jak armia: jeden jest generałem, jeden kapitanem, drugi oficerem, a inni to zwykli żołnierze – wszyscy zdeterminowani, by służyć królowi, każdy na swoim miejscu, w idealnym porządku i wiernie wykonując swoje obowiązki . Ponieważ każda rzecz stworzona ma akt mojej Woli Bożej, wystarczy, aby wszystko było na swoim miejscu w doskonałym porządku, zawsze piękne i zawsze nowe, i w akcie uwielbienia Tego, który go stworzył. Wszędzie tam, gdzie obecna jest moja Wola Boża, tam jest życie wieczne, harmonia, porządek, niezachwiana stanowczość, aby żadne wydarzenie nie zmusiło ich do zmiany miejsca, aby wszyscy byli szczęśliwi w funkcji właściwej każdemu. Tak by było z człowiekiem, gdyby ludzka wola nie oderwała go od mojej Woli - wspaniałej armii, dobrze zorganizowanej, każdy szczęśliwy w swoim urzędzie i zawsze w akcie gloryfikacji mnie; a przez uwielbienie swego Stwórcy, człowiek uwielbi samego siebie. Dlatego pragnę, aby mój boski Fiat odzyskał panowanie wśród stworzeń - bo chcę, aby moja armia była uporządkowana, szlachetna, święta i nosząca piętno chwały swego Stwórcy. niezachwianą stanowczość, aby żadne wydarzenie nie mogło spowodować zmiany miejsca, a wszyscy byli szczęśliwi w funkcji właściwej każdemu. Tak by się stało z człowiekiem, gdyby ludzka wola nie oderwała go od mojej Woli - wspaniałej armii, dobrze zorganizowanej, każdy szczęśliwy w swoim urzędzie i zawsze w akcie gloryfikacji mnie; a przez uwielbienie swego Stwórcy, człowiek uwielbi samego siebie. Dlatego pragnę, aby mój boski Fiat odzyskał panowanie wśród stworzeń - bo chcę, aby moja armia była uporządkowana, szlachetna, święta i nosząca piętno chwały swego Stwórcy. niezachwianą stanowczość, aby żadne wydarzenie nie mogło zmienić swojego miejsca, a wszyscy byli szczęśliwi w funkcji właściwej każdemu. Tak by się stało z człowiekiem, gdyby ludzka wola nie oderwała go od mojej Woli - wspaniałej armii, dobrze zorganizowanej, każdy szczęśliwy w swojej funkcji i zawsze w akcie gloryfikacji mnie; a przez uwielbienie swego Stwórcy, człowiek uwielbi samego siebie. Dlatego pragnę, aby mój boski Fiat odzyskał panowanie wśród stworzeń - bo chcę, aby moja armia była uporządkowana, szlachetna, święta i nosząca piętno chwały swego Stwórcy. dobrze uporządkowany, każdy szczęśliwy w swojej funkcji i zawsze w akcie uwielbienia mnie; a przez uwielbienie swego Stwórcy, człowiek uwielbi samego siebie. Dlatego pragnę, aby mój boski Fiat odzyskał panowanie wśród stworzeń - bo chcę, aby moja armia była uporządkowana, szlachetna, święta i nosząca piętno chwały swego Stwórcy. dobrze uporządkowany, każdy szczęśliwy w swojej funkcji i zawsze w akcie uwielbienia mnie; a

przez uwielbienie swego Stwórcy, człowiek uwielbi samego siebie. Dlatego pragnę, aby mój boski Fiat odzyskał panowanie wśród stworzeń - bo chcę, aby moja armia była uporządkowana, szlachetna, święta i nosząca piętno chwały swego Stwórcy.

3 lutego 1929 - Uznanie stworzenia i odkupienia jest uznaniem Boskiego panowania. Ścisłe więzi, które istnieją między Niebem a stworzeniem żyjącym w Woli Bożej i tym, że ten, kto w nim żyje, jest w jednym kawałku.

Mój biedny mały duch kąpie się w bardzo gorzkim smutku pozbawienia mojego słodkiego Jezusa i czując się prawie zagubiony bez niego, bardziej niż kiedykolwiek tęsknię za moją niebiańską Ojczyzną. Oh ! jak gorzka ziemia bez Jezusa. Z nim jest bardziej do zniesienia, ale bez niego nie możemy w ogóle żyć. A jeśli obok morza jego wyrzeczenia nie rozciągało się jeszcze szerzej morze Bożego Fiat, które swoim światłem częściowo łagodzi gorycz i intensywność cierpienia wyrzeczenia Jezusa, kto wie, czy ja przez długi czas nie leciał w rejony niebieskie ze względu na intensywność bólu. Ale, fiacie, fiacie!

Kontynuowałem więc swoją rundę w Stworzeniu i Odkupieniu, przypominając sobie o wszystkich czynach dokonanych przez Boga, aby za nimi podążać i za każdy czyn oddać hołd, adorację, miłość i uznanie. A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, przypominając akty stworzenia i odkupienia, aby za nimi podążać, czcić je i poznawać, stworzenie rozpoznaje we wszystkim tylko Boskie panowanie; a moja Wola Boża, czując, że otrzymuje należne jej zaszczyty i hołd, jest przyciągana i tworzy swoje Królestwo pośród stworzeń.

Po tym miałam wrażenie, że nie mogłabym już dłużej trwać bez Jezusa – opuściły mnie siły; Byłam tak zniechęcona, że gdyby ktoś mógł zobaczyć moje wewnętrzne cierpienia, sprawiłabym, by niebo i ziemia płakały z litości. Ale wierzę, że tak jak Boży FIAT zaćmiewa moim światłem mojego słodkiego Jezusa, tak przyćmiewa również moje cierpienia, tak że nikt nie wie nic o moim ciężkim męczeństwie – jest to tajemnica między mną, Jezusem i Wolą Bożą. Jeśli chodzi o innych, nikt nic nie wie i widząc mnie w deszczu świateł Fiata, uważają mnie być może najszczęśliwszym ze stworzeń. Oh ! moc Woli Bożej - wiesz, jak zmieniać rzeczy, a gdzie jesteś, sprawiasz, że wszystko wydaje się piękne i dobre. Jeszcze lepiej, z twoim światłem, upiększasz cierpienia i sprawiasz, że wydają się one tak rzadkie, jak drogocenne perły, które zawierają w sobie morza radości i szczęścia. Jaka jesteś pomysłowa, o Wolo Boża! Pod twoim imperium światła możemy tylko milczeć, kochać i podążać za tobą.

Ale kiedy mój mały duch błąkał się w jego świetle i w strasznym koszmarze pozbawienia Jezusa, ledwo czułem, jak się we mnie manifestuje i powiedział do mnie:

Córko moja, odwagi, nie daj się pobić – całe Niebo ma na tobie oczy i nieodpartą siłą mojego Fiata wszyscy tak bardzo identyfikują się z tobą, że nie mogą nie patrzeć na ciebie, aby kochać Ciebie i uczestniczenia we wszystkich Twoich działaniach. Musicie wiedzieć, że aniołowie, święci, suwerenna królowa nie są już jednością; ich istoty są niczym więcej jak wyjątkowym aktem Woli Bożej. Dlatego nie pojawia się w nich nic innego jak Wola Boża; myśl, słowo, wygląd, praca, krok - nic się nie pojawia poza Fiatem! Placet! a to stanowi pełnię szczęścia wszystkich świętych. Teraz ten, kto działa i żyje w mojej Woli,

jest jak mieszkańcy Nieba – to znaczy, jest cała z jednego kawałka i tworzy z nimi jedność, tak że jeśli dusza pielgrzyma pomyśli, wszyscy święci myślą razem z nią, jeśli kocha, jeśli działa, kochają ją i działają razem z nią. Więzy między nią a Niebem są tak bliskie, że wszystkie razem tworzą jeden akt mojej Woli; aby wszyscy mieszkańcy Nieba wypatrywali, co stworzenie zrobi na ziemi, aby nic im nie umknęło. Tam, gdzie króluje moja Wola Boża, ma ona swoje Niebo i posiada cnotę porywania Nieba na ziemi i ziemi w Niebie oraz tworzenia tylko jednej rzeczy. Dlatego odwagi, nie męcz się; pomyśl, że masz do czynienia z Wolą Bożą, a to powinno cię zadowolić. aby wszyscy mieszkańcy Nieba wypatrywali, co stworzenie zrobi na ziemi, aby nic im nie umknęło. Tam, gdzie króluje moja Wola Boża, ma ona swoje Niebo i posiada cnotę porywania Nieba na ziemi i ziemi w Niebie oraz tworzenia tylko jednej rzeczy. Dlatego odwagi, nie męcz się; pomyśl, że masz do czynienia z Wolą Bożą, a to powinno cię zadowolić. aby wszyscy mieszkańcy Nieba wypatrywali, co stworzenie zrobi na ziemi, aby nic im nie umknęło. Tam, gdzie króluje moja Wola Boża, ma ona swoje Niebo i posiada cnotę porywania Nieba na ziemi i ziemi w Niebie oraz tworzenia tylko jednej rzeczy. Dlatego bądź odważny, nie męcz się; pomyśl, że masz do czynienia z Wolą Bożą, a to powinno cię zadowolić.

10 lutego 1929 - Ta, która żyje w Woli Bożej, nie użycza jej niczego, co jest puste i co Fiat wykorzystuje jako przestrzeń, w której dokonuje swego stworzenia.

Robiłem swoje obchody w Stworzeniu, aby śledzić wszystkie czyny, które Boski Fiat dokonał i nadal czyni. A nawet więcej, ponieważ mój biedny umysł śledził wszystko, co Wola Boża uczyniła w Adamie i we wszystkich pokoleniach, przed i po Odkupieniu. Wydawało mi się, że wszystkie czyny dokonane w Woli Bożej, w stworzeniu i w stworzeniach były czymś więcej niż słońcami, za którymi musiałam podążać, objąć i odpowiednio dla siebie. A nawet czyniąc to, moje biedne serce nie mogło uniknąć męki pozbawienia mojego największego Dobra, Jezusa. A on, objawiając się we mnie, rzekł do mnie:

Moja córko, odwaga; w Niej, która żyje w mojej Woli Bożej i podąża za Jej czynami, mój FIAT kontynuuje Jej Stworzenie i w każdym z czynów, którymi podąża, przyjmuje postawę formowania jej dzieł; i tylko wtedy, gdy widzi, że wszystkie jego akty życiowe są dobrze wyrównane i uporządkowane w stworzeniu, jako nowe stworzenie, a zatem nowe niebo, nowe słońce, nowe morze, wszystko piękniejsze, nowy i bardziej zaskakujący rozkwit - to jest tylko wtedy mój boski Fiat jest zaspokojony. A ponieważ akt stworzenia człowieka był aktem najpiękniejszym i najczulszym, dokonanym w najgłębszym zapale miłości, mój boski Fiat chce powtórzyć w stworzeniu, które żyje w mojej Woli, czyny dokonane w stworzeniu człowieka. I och! co za uczta dla mojego Fiata, aby powtórzyć swoje czyny — bo tylko w Niej, która w nim żyje, mój Fiat może powtórzyć jego akty stworzenia rzeczy, które stworzył, jak również rzeczy nowych. W rzeczywistości dusza użycza jej swojej duszy, która jest pusta i której moja Wola używa jako przestrzeni, aby stworzyć tam to, czego chce, trochę tak, jak wykorzystała pustkę wszechświata, aby rozszerzyć tam niebiosa, stworzyć słońce i narzucić. ogranicza morze, aby ziemia mogła tworzyć wspaniałe kwiaty. I właśnie z tego powodu krążąc wokół aktów mojego Fiata, jest to jak wiele fal światła, które przechodzą przez twój umysł i czujesz, że przenikasz w tobie tak wiele scen, Stworzenie, człowiek w procesie tworzenia , Królowa Nieba w procesie poczęcia, Słowo, które zstępuje, i

wiele innych czynów dokonanych przez moją Wolę: jest to moc mojego Fiata Stwórcy, który zawsze chce działać, zawsze dawać, nigdy się nie zatrzymując. Dlatego bądźcie ostrożni, bo to jest coś zbyt wielkiego – nic innego jak pozostawanie w akcie wykonywania ustawicznego aktu mojej twórczej Woli. Będzie miała poczucie, że nie zakończyła w tobie swojego dzieła, jeśli nie będzie postrzegać wszystkich swoich czynów zamkniętych w twojej duszy jako świadectwa i triumfu swego panowania w tobie.

Dlatego musisz zwracać pełną uwagę na to, czy wszystkie jego działania mają w tobie życie. A czy wiesz, jak te akty powstają w tobie? To wtedy, gdy je pamiętasz, rozpoznajesz i kochasz; a moja Wola, wypowiadając swój fiat na wasze przypomnienie i waszą miłość, kształtuje w was życie swoich czynów. A ciągłość jego dzieł w tobie jest taka, że moja Wola nie ustaje, nawet widząc cię dręczoną bólem mojej deprywacji, bo ma wiele do zrobienia i dlatego trwa. I pozwalam jej to zrobić, ponieważ dajemy wam i Ja prymat we wszystkim naszej Woli dla sprawiedliwego triumfu jej sprawy i dajemy jej sferę, w której ma uformować jej Królestwo.

17 lutego 1929 - Dusza żyjąca w Woli Bożej jest z nią nieodłączna. Przykład światła.

Obchodzę się w czynach Bożego Fiata, ale z uciskiem, który odebrał mi życie z powodu zwykłych niedostatków mojego słodkiego Jezusa. Wszystko było bólem i niewypowiedzianą goryczą. Wydawało mi się, że Wola Boża, która dała mi życie i posiadała ogromne morza światła, radości i nieskończonego szczęścia, była dla mnie przemierzana chmurami ucisku i goryczy z powodu niedostatku Tego, którego nieobecność po przeżyciu i życiu rośnie z nim tak długo, tworzy dla mnie chmury, które sprawiają, że gorzkie staje się dla mnie szczęście i radość Jego Bożej Woli. Oh ! Panie, jakie cierpienie!

Ale kiedy podążałam w tym stanie za aktami Bożego Fiat, mój umiłowany Jezus, ledwie ukazując się we mnie, powiedział do mnie:

Córko moja, odwagi, nie uciskaj się do tego stopnia. Musisz wiedzieć, że dusza, która żyje w mojej Woli Bożej, jest nieodłączna od niej i ode mnie. Moja Wola jest jak światło, które zawiera światło, ciepło i kolory, które chociaż różnią się od siebie, są jednak nierozłączne: światło nie może istnieć ani mieć życia bez ciepła; ciepło nie może mieć życia bez światła; a kolory powstają pod wpływem światła i ciepła. Jedno nie może być bez drugiego; jedno to życie, drugie to siła. Światło, ciepło i kolory zaczynają swoje życie razem i kontynuują je bez rozstania, a jeśli mają umrzeć, ich życie kończy się za jednym zamachem.

Taka jest nierozłączność duszy, która żyje w mojej Woli Bożej; jest nieodłączna ode mnie i od wszystkich czynów mojego Bożego Fiata. Wchodzi w życie światła i ciepła mojej Woli Bożej i zyskuje życie swojego światła i ciepła. A ponieważ jej nieustanny akt można nazwać mnogością i nieskończonością jej aktów – kolorów, które wytwarza moja Wola Boża – dusza tworzy z nią jeden akt. Musisz wiedzieć, że nierozdzielność duszy żyjącej w mojej Woli Bożej jest tak wielka, że kiedy Mądrość Przedwieczna stworzyła niebiosa, słońce i cały wszechświat, byłaś ze mną i płynęłaś w moim boskim Fiat jak światło, ciepło i kolory . Bardzo bym się wahał, czy dokonać choćby jednego aktu mojej Woli bez mojej małej dziewczynki lub duszy, która w niej mieszka. To tak, jakby brakowało mi siły światła,

ciepła czy kolorów. Nie mogę tego przegapić i dlatego jesteś ze mną nierozłączny. Bądź więc odważny i nie uciskaj siebie.

Usłyszawszy to, powiedziałam mu: Moja Miłości, jeśli to prawda, że we wszystkich czynach Twojej Woli Bożej byłam tam również – przed winą Adam posiadał Twój Fiat i dlatego, kiedy zgrzeszył, ja też tam byłam. i tego bym żałował. A Jezus dodał:

Moja córko, musisz wiedzieć, że w mojej Woli Bożej jest akt przyzwolenia i akt upragniony. Nie było w upadku Adama s 'akt permisywny, ale nie chciany przez moją wolę; a w akcie przyzwolenia światło, ciepło i wielość kolorów mojej Woli Bożej są odkładane na bok i pozostają nietykalne, nie mieszając się z aktem ludzkim. Z drugiej strony w pożądanym akcie tworzą jeden akt i jedną rzecz. Czy światło słoneczne jest skażone, ponieważ przechodzi przez śmieci? Zdecydowanie nie. Światło jest zawsze lekkie, a śmieci zawsze są śmieciami. Wręcz przeciwnie, światło triumfuje nad wszystkim i pozostaje przez nic nietykalne, bez względu na to, czy jest deptane, czy nakłada na najbrudniejsze rzeczy; ponieważ rzeczy obce światłu nie wchodzą w jego świetliste życie. Moja Boska Wola jest czymś więcej niż światłem; jak światło przepływa przez wszystkie ludzkie czyny, ale pozostaje nietykalny przez wszelkie zło stworzeń i tylko ci, którzy chcą być światłem, ciepłem i kolorami - to znaczy ci, którzy chcą żyć tylko i zawsze z Jego Woli Bożej - mogą w nią wejść; wszystko inne nie należy do niego. Dlatego możesz być pewien, że nie wszedłeś w upadek Adama, ponieważ jego upadek nie był aktem światła, ale ciemności i jedno ucieka drugiemu.

22.02.1929 - Jak, kiedy pisze, Wola Boża staje się aktorką, czytelnikiem i widzem. Zwyczajny i nadzwyczajny porządek, jaki Boskość ma w stworzeniu.

W apogeum goryczy z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa pisałam to, co jest powiedziane powyżej i choć kosztowało mnie to dużo w stanie, w jakim się znajdowałam, nadal chciałam to zrobić. hołd dla tego Fiata, który z taką miłością objawił mi się. A teraz, chociaż jego słowo jest tak krótkie, nie chcę, aby zniknęła najmniejsza kropla światła, jaką manifestuje. „Kto wie", powiedziałem do siebie, „czy to nie ostatnia kropla światła, którą rzucam na papier…"

Ale myślałam o tym, kiedy mój ukochany Jezus wyszedł ze mnie i rzucając się na moją szyję, przytulił mnie bardzo mocno w swoich ramionach i powiedział do mnie:

Córko, jak tylko zaczęłaś pisać, poczułam się tak mocno ciągnięta, że nie mogłam się oprzeć, że kiedy mój fiat przelewał się z tobą, odciągał mnie z drogi. objawiły się wam odnośnie mojej Woli Bożej. Jest to zobowiązanie, święte i boskie prawo, które posiada, by być aktorem, czytelnikiem i widzem podczas pisania, aby wszystko mogło być lekkimi i zaskakującymi prawdami, aby boskie charaktery mojej Woli mogły być jasno poznane. Czy myślisz, że to ty piszesz? Nie, nie - jesteś tylko powierzchowną częścią. Istotą, pierwszą częścią, która dyktuje, jest moja Wola Boża; i gdybyście mogli zobaczyć czułość, miłość, gorące pragnienia, którymi mój Fiat zapisuje swoje życie na tych papierach,

Po czym się wycofał, a ja, wynurzając się z zaklęcia Jezusa, pisałem dalej; ale czułem całe światło; słowa przyszły do mnie szeptem. Nie potrafię powiedzieć, co czułem podczas pisania. Kiedy skończyłem pisać, zacząłem się modlić, ale z raną w sercu, nie wiedząc, kiedy Jezus powróci; i lamentowałem: „Dlaczego jeszcze nie zabiera mnie do nieba?" I

pamiętał czasy Przywiózł mnie do bram śmierci, jakbym jechał przez bramy Nieba, ale byli o otwarte na przyjęcie mnie w błogosławionym siedziby, posłuszeństwo s ' została nałożona (*cf* .. Tom 4, wrzesień 1900 i 4 września 1902) do mej biednej egzystencji i zamykając przede mną drzwi, zmusiło mnie to do pozostania na surowym wygnaniu życia. Oh ! chociaż święte, ponieważ posłuszeństwo jest w pewnych okolicznościach okrutne i niemal tyrańskie. A jednak powiedziałem sobie: „Chciałbym wiedzieć, czy to z posłuszeństwa, czy też koniec mojej egzystencji tu na ziemi jeszcze nie nadszedł…" Ale myślałem o tym i wielu innych rzeczach, które przemknęło mi przez myśl z goryczą tak niewypowiedzianą, że zdawała się mnie upajać, gdy zaskoczył mnie mój bardzo wielki Dobro, moje ukochane Życie, i ukazując się na nowo, powiedział do mnie:

Moja córko, musisz wiedzieć, że w naszej Boskości istnieje zwyczajny porządek dla całego Stworzenia i że żadne zdarzenie nie może go poruszyć: ani chwili, ani minuty za wcześnie, ani minuty za późno; życie kończy się zgodnie z tym, co ustaliliśmy - jesteśmy w tym niezłomni. Ale jest też w nas nadzwyczajny porządek, a ponieważ jesteśmy mistrzami praw całego Stworzenia, mamy prawo zmieniać je, kiedy tylko chcemy. Ale jeśli je zmienimy, to musi to być dla naszej większej chwały i większego dobra całego Stworzenia; nie zmieniamy naszych praw z powodu małych rzeczy. Teraz, moja córko, wiesz, że największym dziełem jest ustanowienie Królestwa naszej Woli Bożej na ziemi i uczynienie go znanym; nie ma dobra, które stworzenie może otrzymać, jeśli go nie zna. Dlaczego więc zastanawiasz się, że poddaliśmy się posłuszeństwu, aby nie pozwolić ci umrzeć? Tym bardziej, że przez swój związek z moim Bożym Fiatem wchodzisz do nadzwyczajnego porządku; a ponieważ każda wiedza o mojej Woli Bożej reprezentuje wiele Boskich Żyć wychodzących z naszej Piersi, aby je otrzymać, konieczne było poświęcenie twojego życia, jak również samo pozbawienie Nieba, z którego wyrwałeś posłuszeństwo.

Co więcej, biorąc pod uwagę, że moja Wola Boża, jej poznanie, jej panowanie są nie tylko największym dobrem dla ziemi, ale pełną chwałą dla całego Nieba, to całe Niebo modliło się do mnie (por. tom 6 lutego 12). , 1904), aby poddać się modlitwom Tej, która wam przykazała; a ja, mając na uwadze moją Wolę, otwierając wam drzwi, poddałem się ich modlitwom. Czy myślisz, że nie znam twojej wielkiej ofiary, twojego nieustannego męczeństwa odłączenia się od niebiańskiej Ojczyzny i tylko po to, by wypełnić moją Wolę w tym, przez którego moja Wola została ci przekazana? W rzeczywistości ta ofiara odebrała mi wiele wcieleń mojej znajomości z Fiatem. A potem była potrzeba duszy, która zna Niebo i wie, jak moja Wola Boża spełnia się w niebiańskiej siedzibie, aby moja Wola mogła powierzyć jej swoje sekrety, jego historia, jego życie; a doceniając je, ta dusza zrobiłaby z tego własne życie i byłaby gotowa oddać swoje życie, aby inni mogli doświadczyć tak wielkiego dobra.

Jezus milczał, a ja w cierpieniu rozpaczałem i wyrzucałem Jezusowi, że nie chce mnie zabrać do nieba. I go :

Odwagi, moja córko, wkrótce skończą się pisma o mojej Woli Bożej. Moje milczenie, nawet ty powiedziałeś, że zaraz 'dopełnij wielkich przejawów Ewangelii Królestwa Woli Bożej. Oto, co zrobiłem w Królestwie Odkupienia: w ostatnich dniach mojego życia nic nie dodałem; przeciwnie, ukryłem się, a jeśli cokolwiek powiedziałem, to było to powtórzenie, aby potwierdzić to, co już zapowiedziałem, ponieważ to, co powiedziałem, wystarczyło,

aby otrzymać dobrodziejstwa Odkupienia - i od nich zależało, czy skorzystaj z tego. Tak będzie w przypadku Królestwa mojej Woli Bożej: kiedy powiedziałem wszystko i niczego nie brakuje, aby móc odnieść korzyść z poznania jej i posiadania wszystkich jej posiadłości, wtedy nie byłbym już dłużej zainteresowany utrzymać cię na ziemi — i od nich zależeć będzie zysk .

27 lutego 1929 - Jak wszyscy święci są skutkiem Woli Bożej, a ci, którzy w niej żyją, posiądą jej Życie.

Moje zawierzenie w Bożym Fiat jest ustawiczne i kiedy starałam się, jak tylko mogłam, podążać za czynami Woli Bożej, obejmując wszystko i wszystkie stworzenia, mój słodki Jezus wyszedł ze mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, całe Stworzenie, wszyscy święci, są niczym innym jak efektami mojej Woli Bożej. Jeśli moja Wola przemawia, tworzy i formuje najpiękniejsze dzieła. Każdy mały ruch mojej Woli tworzy bukiety cudów, które rozlewa na stworzeniach; jego najmniejsze oddechy rzucają na tych, którzy je otrzymują, różne piękności. Pięknym obrazem tego jest słońce, które po prostu pokrywając ziemię dotykiem światła, wytwarza wszystkie odmiany kolorów i smaków wszystkich roślin. Nikt nie może zaprzeczyć, że po prostu pozwalając się dotknąć jego światłu, otrzymał dobro, które zawiera. Moja Boska Wola jest czymś więcej niż słońcem. Wystarczy, że ktoś pozwoli się jej dotknąć, aby ten cudowny dotyk wytworzył w nim dobro, które,

Teraz skutki mojego Fiat są dane tym, którzy pełnią moją Bożą Wolę, którzy adorują jej usposobienie, którzy cierpliwie znoszą to, czego Ona chce. Czyniąc tak, istota rozpoznaje, że istnieje najwyższa Wola, a widząc, że została rozpoznana, moja Wola nie neguje jej wspaniałych efektów. Z drugiej strony stworzenie, które ma żyć w mojej Woli, musi posiadać w sobie całe życie i nie tylko skutki, ale życie ze wszystkimi skutkami mojego Bożego Fiat. A ponieważ nie ma świętości, przeszłej, teraźniejszości ani przyszłości, której moja Wola Boża nie była pierwotną przyczyną, tworząc wszelkiego rodzaju świętość, która istnieje, dlatego moja Wola zawiera w sobie wszystkie dobra i wszystkie skutki świętości, które wyprodukował. To stworzenie będzie mogło powiedzieć: „Inni dokonali części świętości, podczas gdy zrobiłem wszystko, zintegrowałem w sobie wszystko ze wszystkiego, czego dokonał każdy święty. Dlatego świętość starszych, proroków, męczenników będzie w niej obecna; będzie widoczna świętość pokutników, świętości wielkie i małe. Jest tego więcej, gdyż będzie w nim reprezentowane całe Stworzenie. W rzeczywistości, moja Wola Boża nic nie traci, tworząc swoje dzieła; przeciwnie, kiedy je wytwarza, moja Wola zachowuje je w sobie jako pierwotne źródło. W konsekwencji, dla istoty, która w nim żyje, nie ma nic, co moja Wola mogłaby zrobić lub zrobić, czego nie będzie miała w posiadaniu. będzie widoczna świętość pokutników, świętości wielkie i małe. Jest tego więcej, gdyż będzie w nim reprezentowane całe Stworzenie. W rzeczywistości, moja Wola Boża nic nie traci, tworząc swoje dzieła; przeciwnie, kiedy je wytwarza, moja Wola zachowuje je w sobie jako pierwotne źródło. W konsekwencji, dla istoty, która w nim żyje, nie ma nic, co moja Wola mogłaby zrobić lub zrobić, czego nie będzie miała w posiadaniu. będzie widoczna świętość pokutników, świętości wielkie i małe. Jest więcej, gdyż będzie w nim

reprezentowane całe Stworzenie. W rzeczywistości, moja Wola Boża nic nie traci, tworząc swoje dzieła; przeciwnie, kiedy je wytwarza, moja Wola zachowuje je w sobie jako pierwotne źródło. W konsekwencji, dla istoty, która w nim żyje, nie ma nic, co moja Wola mogłaby zrobić lub zrobić, czego nie będzie miała w posiadaniu.

Jaki zaklęcie i jakie zdumienie byłoby, gdyby istota mogła pomieścić w sobie całą sferę słońca z jego światłem? Któż by nie powiedział, że zawiera wszystkie efekty, kolory, miękkość, światło, które dało i da słońce całej ziemi i wszystkim roślinom, dużym i małym? Gdyby tak było, niebo i ziemia byłyby zdumione i wszyscy rozpoznaliby, że każdy z ich własnych skutków zawiera się w tym stworzeniu, które posiada sferę słoneczną, która jest jego życiem ze wszystkimi jego skutkami. Ale po ludzku nie mogło tak być, ponieważ stworzenie nie byłoby w stanie pomieścić ani mocy całego światła słonecznego, ani jego ciepła; byłaby spalona, a słońce też nie miałoby tej cnoty, by jej nie spalić. Z drugiej strony, moja Wola ma tę zaletę, że zawiera się w sobie, zmniejsza się, rozprzestrzenia – jak chce, i to właśnie robi. Kiedy przemienia stworzenie w siebie, moja Wola utrzymuje je przy życiu i dając mu wszystkie niuanse piękna, czyni stworzenie panią i władcą wszystkich jego boskich posiadłości. Dlatego bądź ostrożna, moja córko - rozpoznaj w sobie wielkie dobro życia mojego Fiata, który poprzez posiadanie ciebie chce cię uczynić właścicielem wszystkiego, co do niego należy.

Po czym dodał: *Moja córko, stworzenie, które żyje w mojej Woli, nigdy nie przestaje podążać drogami swego Stwórcy i nas naśladować – i chociaż nasza istota, nasza Wola, nasze Życie, nasza Miłość i nasza Moc są jednym, jednak , jesteśmy trzema oddzielnymi Osobami. W ten sam sposób dla duszy, która żyje w mojej Woli, jej serce jest jedno i w każdym z jej uderzeń tworzy trzy akty: jeden obejmuje Boga, drugi obejmuje wszystkie stworzenia, a trzeci sam. Tak więc, kiedy mówi, kiedy działa i we wszystkim, co robi, tworzy te trzy akty, które nawiązując do Mocy, Mądrości i Miłości Tego, który ją stworzył, obejmują wszystko i każde stworzenie.*

3 marca 1929 - Jak Wola Boża jest zawsze w akcie odnawiania tego, czego dokonała w stworzeniu człowieka. Jak zawiera czarującą cnotę.

Kontynuowałem moją wędrówkę w Bożym Fiacie i zatrzymując się w Edenie, czciłem Najwyższą Wolę w akcie stworzenia człowieka, aby uczestniczyć w tej jedności woli, która istniała między Stwórcą a stworzonym stworzeniem. A moje bardzo wielkie Dobro Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, stworzenie człowieka było najpiękniejszym i najbardziej uroczystym aktem całego stworzenia. W pełni żaru naszej twórczej miłości, nasz Fiat stworzył w Adamie wszystkie inne stworzenia, a on zawsze pozostawał w akcie tworzenia i odnawiania w każdym tym, co uczyniliśmy dla pierwszego człowieka. W rzeczywistości wszyscy jego potomkowie mieli czerpać z niego swoje pochodzenie. W ten sposób nasza Wola Boża zobowiązała się, gdy stworzenia miały się zaistnieć, odnowić nasze wylanie miłości, ukazać wszystkie nasze Boskie cechy i sprawić, by na każdym z nich na nowo objawił się piękno, łaski, świętość i miłość. . Każde stworzenie powinno więc być dla nas okazją do świętowania nowego przybycia i szczęśliwego wydarzenia, które nastąpiło, aby powiększyć niebiańską rodzinę.

Oh ! jak nasza Wola Boża radowała się, że zawsze musi dawać stworzeniu i odnawiać wspaniałość, wzniosłość i niezrównane panowanie, jakie powinna mieć nad każdym stworzeniem. Ale ponieważ Adam wyszedł z naszej Woli Bożej, jego potomkowie zgubili drogę, która prowadzi ich do pierwszego aktu stworzenia człowieka; i chociaż nasza Wola Boża nie jest zatrzymana – bo kiedy decydujemy się wykonać jakiś czyn, nikt nie może nas poruszyć i dlatego nasza Wola zawsze pozostaje w akcie odnawiania cudów Stworzenia – mimo to nie znajduje nikogo, na kogo mogłaby odnów je, a Ona czeka z Boską cierpliwością i stanowczością, aż stworzenie powróci do swojej Woli, aby móc wznowić swój czyn, zawsze w działaniu, i powtórz to, co zrobiła w stworzeniu człowieka. I chociaż czeka na nich wszystkich, odnajduje tylko swoją małą córeczkę, nowonarodzone z mojej Woli Bożej, która wchodzi każdego dnia w pierwszym akcie stworzenia człowieka, gdzie nasza Boska Istota ukazała je wszystkie. uczyń człowieka małym królem i naszym nierozłącznym synem, upiększając go naszą boską odznaką, aby wszyscy mogli rozpoznać w nim największe cudo naszej miłości.

Moja córko, gdybyś tylko wiedziała, z jaką miłością oczekuje, że będziesz codziennie odwiedzać Eden, gdzie nasz Fiat, w przypływie miłości, świętuje, aby stworzyć człowieka... O! ile stłumionych czynów, ile stłumionych westchnień miłości; ile radości zawierało; jak wiele piękności pozostało zamkniętych w mojej Woli Bożej, ponieważ nikt nie jest obecny, aby wejść w jej twórczy akt, aby otrzymać niesamowite dobra, które chce dać. A widząc ciebie, ty, który w swojej Woli Bożej wchodzisz w akt stworzenia człowieka – och! jak bardzo się raduje i czuje przyciągany jak potężny magnes, aby dać się poznać stworzeniom, tak że sprawiając, że moja Wola Boża zapanuje wśród nich, mogą znaleźć sposób na osiągnięcie pierwszego aktu stworzenia człowieka i nie muszą już więcej trzymać, sam w sobie stłumiony, dobra, które chce dać stworzeniom. Oh ! gdyby stworzenia wiedziały, ile nowych aktów twórczych, każdy piękniejszy od następnego, mój boski Fiat ma zamiar stworzyć i wyjść z siebie, aby rozprzestrzenić je na każdym z nich – o! jak pospieszyliby wejść do mojej Woli Bożej, aby rozpocząć w niej swoje życie na nowo i otrzymać jej nieskończone dobra.

Poszłam wtedy za świętą Wolą Bożą i pomyślałam: „Czy to prawda, że posiadam ten tak święty Fiat?”. Czy to prawda, że nie jestem w stanie pragnąć lub pragnąć czegokolwiek innego, że Wola Boża przelewa się we mnie jak morze i otacza mnie całkowicie swoim boskim Fiatem i że czuję, że wszystkie inne rzeczy nie należą do mnie ; ale kto wie, czy naprawdę go posiadam? Myślałam o tym, gdy mój ukochany Jezus dodał:

Moja córko, znakiem, że dusza posiada moją Wolę, jest uczucie, że ma nad sobą panowanie, aby jej namiętności nie ważyły się stanąć przed światłem mojego Fiat; czują się niezdolni do działania, jakby nie mieli życia. W rzeczywistości moc i świętość mojej Woli przewracają wszystko, a na samych nieszczęściach ludzkiej woli rozsiewa ona swoje światło, swoją świętość i najpiękniejsze kwiaty, aby przekształcić te nieszczęścia w żyzną i błogosławioną ziemię, która nie wiedzą więcej, jak wytwarzać ciernie, ale tylko niebiańskie kwiaty i dojrzałe, smaczne owoce. A mistrzostwo tego szczęśliwego stworzenia jest tak wielkie, że czuje się panem samego Boga, stworzeń i wszystkich stworzonych rzeczy. Ma uroczą cnotę, tak bardzo, że każdy, kto ma szczęście ją poznać, czuje się do niej przywiązany do tego stopnia, że nie jest w stanie od niej uciec. To moc mojego Fiat oczarowuje w niej Boga, który z radością pozostaje w niej zamknięty; a mój fiat oczarowuje

stworzenia, ponieważ czują balsamiczny zapach mojego boskiego fiata, który wnosi do ich serc prawdziwy pokój i dobro. Czego by nie zrobili, żeby wydobyć od ciebie choć jedno słowo, które jak życie może zstąpić do ich serc? Dlatego bądź uważny i kontynuuj swój lot w mojej Woli Bożej. a mój fiat oczarowuje stworzenia, ponieważ czują balsamiczny zapach mojego boskiego fiata, który wnosi do ich serc prawdziwy pokój i dobro. Czego by nie zrobili, żeby wydobyć od ciebie choć jedno słowo, które jak życie może zstąpić do ich serc? Dlatego bądź uważny i kontynuuj swój lot w mojej Woli Bożej. a mój fiat oczarowuje stworzenia, ponieważ czują balsamiczny zapach mojego boskiego fiata, który wnosi do ich serc prawdziwy pokój i dobro. Czego by nie zrobili, żeby wydobyć od ciebie choć jedno słowo, które jak życie może zstąpić do ich serc? Dlatego bądź uważny i kontynuuj swój lot w mojej Woli Bożej.

8 marca 1929 - Jak Stworzenie to niebiańska orkiestra. Jak Fiat posiada cnotę rodzącą.

Kontynuuję swoją rundę w czynach Bożego Fiat i skupiając całe Stworzenie, prosząc we wszystkim, aby Wola Boża zapanowała na ziemi, zgromadziłam je wszystkie razem do mojego Stwórcy, aby oddać mu chwałę całego Stworzenia i jemu powiedz: „Uwielbiony Majestat, usłysz – błagam Cię – niebiosa, gwiazdy, słońce, wiatr, morze i całe Stworzenie, prosząc Cię, aby Twój Fiat przyszedł i zapanował na ziemi. Niech wola wszystkich będzie jedno. Ale robiłam to, kiedy mój ukochany Jezus objawił się poza mną i powiedział do mnie:

Moja córko, całe stworzenie tworzy niebiańską orkiestrę, ponieważ każda stworzona rzecz zawiera światło i moc mojego boskiego Fiata, który wytwarza najpiękniejszą muzykę. I tak jak każda stworzona rzecz różni się od innej, w ten sam sposób moja Wola Boża, tworząc je ze swojego stwórczego Słowa, które je odróżniało od siebie, umieściła w nich odrębny dźwięk, jak wiele nut. piękny koncertów, których żadna ziemska muzyka nie jest w stanie naśladować. Wielość dźwięków wraz z odpowiadającymi im nutami jest równie wielka jak rzeczy stworzone. Tak więc niebiosa zawierają dźwięk, każda gwiazda ma swój własny, słońce ma inny i tak dalej. Te dźwięki to nic innego jak uczestnictwo w harmonii, którą posiada moja Wola Boża. Fakt, kiedy wypowiada swój Fiat, który posiada cnotę rodzącą, komunikatywną i płodną, pozostawia tam, gdzie jest wypowiadane, swoje cudowne właściwości światła, piękna i niezrównanej harmonii. Czy to nie jego cnota komunikacyjna przekazywała tak wiele piękna, porządku i harmonii całemu wszechświatowi? I czy to nie swoim oddechem odżywia całe Stworzenie, zachowując je świeże i piękne, tak jak to robi" Utworzono?

Oh ! gdyby stworzenia chciały dać się nakarmić oddechowi mojego wszechmocnego Fiata, zło nie miałoby już w nich życia; jego generatywna i odżywcza cnota przekazywałaby im światło, piękno i porządek w najpiękniejszej harmonii. Co może zrobić i przekazać mój Fiat? Wszystko. Moja córko, kiedy zebrałaś wszystkie stworzone rzeczy, aby je nam przynieść jako najpiękniejszy hołd, prosząc nas o nasze panowanie na ziemi, ponieważ wszystkie rzeczy mają w sobie swoje własne nuty i dźwięki, natychmiast rozpoczęły swoją muzykę, tak piękną i tak harmonijne, że nasza Boskość nadstawiła uszu i powiedziała: „Mała dziewczynka z naszego Fiata przyprowadza nam niebiańską orkiestrę i w swojej muzyce mówią nam: Niech królowanie naszej Woli Bożej przyjdzie na ziemię. Oh ! jak

bardzo nam się podoba ten dźwięk, jak schodzi głęboko w nasze boskie łono i pobudza nas do współczucia dla tak wielu stworzeń, które nie mają życia naszego Fiata. Ach! żyjąca w nim samotna dusza może poruszyć niebo i ziemię i wznieść się na nasze ojcowskie kolana, aby wyrwać nam tak wielkie dobro, jakim jest Fiat voluntas zabity *na ziemi jak w niebie. "*

Potem poszłam za Wolą Bożą w skutkach tak różnorodnych, że wywołuje ona w całym stworzeniu, a mój zawsze kochany Jezus dodał:

Moja córko, mój Fiat, w jednym akcie wywołuje wiele skutków, które podtrzymują całe Stworzenie. Jego aktem jest życie, które daje, aby uformować każdą stworzoną rzecz; efekty to żywność, którą podaje tak wiele różnych produktów spożywczych dla każdej rzeczy, aby zachować ich świeżość i piękno tak, jak je stworzył. Moja Wola Boża jest więc podporą, ożywiaczem i ożywiaczem całego Stworzenia. Teraz stworzenie, które żyje w mojej Woli Bożej, podtrzymuje, odżywia i ożywia nią wszystkie stworzone rzeczy; jest nierozerwalnie związany z moim Fiatem! Kiedy stworzenie w nim działa, nabiera oddechu i dmuchając moim Fiatem, zawsze utrzymuje przy życiu to, co kiedyś zostało stworzone; Ponadto, ma moc ożywiania i przywracania do życia wielu aktów mojej Woli, którym ludzka wola dała śmierć. W rzeczywistości, moja Wola ma nieustanny akt, aby dać stworzeniom, a kiedy nie spełniły mojej Woli, te akty są dla nich martwe; a ta, która żyje w mojej Woli, posiada moc ożywiania ich i utrzymywania przy życiu.

13 marca 1929 - Jak Boska Miłość przelała się w Stworzenie. Jak Wola Boża nie wie, jak robić zepsute rzeczy. Jak każde pozbawienie Jezusa jest nowym cierpieniem.

Czuję w sobie siłę, boską moc, która nieustannie wciąga mnie do Wiecznej Woli, jakby chciała, abym w nieustannym towarzystwie swoich czynów dawała jej małemu noworodkowi życie tych czynów i miała przyjemność słyszeć ich powtarzanie. lub powtórz je z nim. Wydaje się, że Boży Fiat bardzo lubi i raduje się, gdy widzi małego noworodka w ramionach światła, aby albo powiedzieć mu coś o swojej długiej historii, albo pozwolić jej powtórzyć z nim to, co robi. Boski Fiat odczuwa wielką radość i szczęście z powodu swego dzieła stworzenia. To dlatego Jego światło przeniosło moją małą inteligencję do Edenu, w akcie, w którym nasz Stwórca, w wielkim ruchu miłości, stworzył życie miłości w Adamie, aby zawsze go kochać – i tak właśnie uczynił – nie przestając być przez niego kochanym w zamian za nieustanną miłość. Chciał ją kochać miłością, która nigdy nie wystarcza; ale w zamian chciał być kochany.

Gdy mój duch wędrował w miłości Stwórcy i stworzenia, mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Córko moja, w pierwszym akcie stworzenia człowieka nasza miłość przelała się tak bardzo i podniosła swoje płomienie tak wysoko, jej tajemnicze głosy były tak silne i przenikliwe, że niebiosa, gwiazdy, słońce, wiatr, morze i wszystkiemu wydawało się powierzone tajemniczy głos, który wykrzykiwał nad głową mężczyzny: „Kocham cię; Kocham cię ; Kocham cię ". Te enigmatyczne i potężne głosy wezwały człowieka, a on, jakby wyrwany ze słodkiego snu i zachwycony każdym z „kocham cię" tego, który go stworzył, również wykrzyknął w przypływie miłości. słońce, na niebie, na morzu i we wszystkim: „Kocham cię; Kocham

cię ; Kocham Cię, mój Stwórco! »Nasza Wola Boża, która panowała nad Adamem, nie pozwoliła mu stracić ani jednego z naszych „Kocham Cię", na które odpowiedział swoim własnym. Słuchanie go było czarujące, a nawet czarujące, gdy moc naszego boskiego Fiat wzięła „Kocham Cię" naszego syna, drogi klejnot naszego Serca, na skrzydłach swojego światła i zaatakowała cały świat. słyszymy w każdej stworzonej rzeczy jego ciągłe „Kocham cię", tak jak nasze. Nasza Wola Boża wie tylko, jak robić rzeczy, które są ciągłe, a nie przerywane i przerywane.

Dopóki Adam był w posiadaniu swego ukochanego dziedzictwa po naszym Fiat, posiadał swój nieustanny czyn; można powiedzieć, że rywalizował z nami, bo gdy wykonujemy jakiś czyn, nigdy nie ustaje. Dlatego wszystko było harmonią między nim a nami - harmonią miłości, piękna, świętości. Nasz fiat nie pozwolił mu zabraknąć żadnej z naszych rzeczy. Wycofując się z naszej Woli, stracił możliwość dotarcia do naszych rzeczy i utworzył wiele pustki między sobą a nami - pustki miłości, piękna i świętości oraz utworzył otchłań dystansu między Bogiem a nim samym. I dlatego nasz Fiat pragnie powrócić do stworzenia jak fontanna życia – aby wypełnić te pustki i sprawić, by jak małe nowo narodzone dziecko wróciło w jego ramiona i dało mu swoje ciągłe działanie, tak jak on. Utworzony.

Odnalazłem się potem bez mojego bardzo wielkiego Dobra, Jezusa, i doznałem takiego cierpienia, że nie mogę wam tego wytłumaczyć. Potem, po długim czasie oczekiwania, wróciło moje drogie życie i powiedziałam do niej: „Powiedz mi umiłowany Jezu, dlaczego cierpienie Twojej deprywacji jest zawsze nowe? Kiedy się chowasz, czuję nowy ból w mojej duszy – bardziej okrutną, bardziej łamiącą serce śmierć niż kiedykolwiek, kiedy się przede mną ukrywasz. »A mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, musisz wiedzieć, że za każdym razem, kiedy do ciebie przychodzę, przekazuję ci nowy akt mojej Boskości; Przekazuję wam nową wiedzę o mojej Boskiej Woli, czasami nowe piękno, czasami nową świętość i tak dalej w odniesieniu do wszystkich naszych Boskich cech. Ten nowy akt, który wam komunikuję, oznacza, że kiedy pozostajecie beze mnie, ta większa wiedza powoduje nowy ból w duszy, ponieważ im więcej znamy dobra, tym bardziej je kochamy, a ta nowa miłość powoduje nowe cierpienie, kiedy jesteś go pozbawiony. Dlatego czujesz, że nowe cierpienie atakuje twoją duszę, kiedy jesteś beze mnie. Ale to nowe cierpienie przygotowuje cię do otrzymania i przygotowuje się w tobie pustkę, w której mogę umieścić nową wiedzę w mojej Woli Bożej. Ból, nowa, rozdzierająca serce śmierć, przez którą cierpisz z powodu mojego pozbawienia, jest nowym wezwaniem, które tajemniczym, tajemnym i pięknym głosem woła do mnie; i przychodzę, aw zamian objawiam wam nową prawdę, która daje wam nowe życie waszego Jezusa. Co więcej, ponieważ wiedza o moim boskim FIAT jest boskim życiem pochodzącym z łona naszej Boskości, boski ból, którego cierpicie z powodu mojego pozbawienia, ma tę zaletę, że wzywa z nieba te boskie życia poznania mojej Woli, aby zostały objawione. Tobie, aby mogli królować na ziemi. Oh ! Gdybyś wiedziała, jaką wartość zawiera pojedyncza wiedza o mojej Woli Bożej, całe dobro, jakie może ona wytworzyć – zachowałabyś ją jako najcenniejszą z relikwii, nawet bardziej niż sakrament. Dlatego pozwól mi odejść i poddać się w moich ramionach,

17 marca 1929 - To, co Jezus objawił w swojej cudownej Woli, to boskie narodziny. Jego smutek, gdy widzi, że te prawdy nie są dobrze przestrzegane.

Zostałem całkowicie porzucony w Bożym Fiacie; Poczułam mojego biednego ducha zanurzonego w morzu jego nieskończonego światła, a mój uwielbiony Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola Boża jest w trakcie formowania ciągłych narodzin. W tych narodzinach rodzi i rodzi światło, rodzi i rodzi inne życia podobne do siebie, rodzi i rodzi świętość i piękno. Pierwsze pokolenie formuje się na naszym Boskim łonie, potem wychodzą z nas niezliczone narodziny. Ale czy wiesz, kiedy tworzymy i generujemy te narodziny? Kiedy chcemy zamanifestować prawdę. Generujemy wszystkich " pierwszy pośród nas jak drogie dziecko, a następnie wychodzimy z nas jako urodzenia, żeby mogła zejść do stworzeniom i daj temu, kto je otrzymuje, wolność, aby rodził się, aby mógł rodzić więcej narodzin, i aby stworzenia mogły w ten sposób rodzić nasze drogie dziecko w naszym łonie. Dlatego nasze prawdy zstępują z Nieba, aby zrodzić w sercach i uformować długie pokolenie boskich narodzin pochodzących ode mnie.

Tak więc, moja córko, każda prawda, którą ci objawiłem o mojej Woli Bożej, była dzieckiem zrodzonym w naszym ojcowskim łonie w taki sposób, że kiedy ją zabraliśmy, przyniosła ci dziecko naszego światła, naszego piękna, nasza świętość i nasza miłość. A jeśli została wam dana łaska, aby je usunąć, to dlatego, że znaleźli w was przestrzeń i wolność, aby móc rodzić, aby nie mogąc pomieścić w sobie tylu narodzin dzieci naszych prawd zamanifestowałeś je tym, którzy mieli szczęście cię słuchać. Możemy zatem powiedzieć, że ten, kto nie bierze pod uwagę tych prawd, jest jednym z naszych dzieci, które nie docenia i nie kocha największych rzeczy, jakie istnieją w niebie i na ziemi; i nie będąc ani kochanym, ani szanowanym, przychodzą, aby udusić te dzieci i zapobiec ich pokoleniu. Nie ma większego zła niż to: nie poświęcić całej swojej troski na zachowanie jednej z naszych prawd - jako największego ze skarbów, bo to nasze dziecko, nosicielka naszego życia na ziemi. Czego dobrego nie może przynieść jedna z naszych prawd? Zawiera w sobie Moc naszego Fiata – jest tak rozległa, że ma moc ocalenia całego świata. Co więcej, każda prawda zawiera odrębne dobro, które ma być dane stworzeniom, jak również chwałę dla tego, który ją stworzył; a przeszkadzanie w dobru i chwale, które nasze drogie narodziny mają nam przywrócić, jest największą ze wszystkich zbrodni. ponieważ jest naszym dzieckiem, nosicielką naszego życia na ziemi. Czego dobrego nie może przynieść jedna z naszych prawd? Zawiera w sobie Moc naszego Fiata – jest tak rozległa, że ma moc ocalenia całego świata. Co więcej, każda prawda zawiera w sobie odrębne dobro, które ma być dane stworzeniom, jak również chwałę dla tego, który ją stworzył; a przeszkadzanie w dobru i chwale, które nasze drogie narodziny mają nam przywrócić, jest największą ze wszystkich zbrodni. ponieważ jest naszym dzieckiem, nosicielką naszego życia na ziemi. Czego dobrego nie może przynieść jedna z naszych prawd? Zawiera w sobie Moc naszego Fiata – jest tak rozległa, że ma moc ocalenia całego świata. Co więcej, każda prawda zawiera w sobie odrębne dobro, które ma być dane stworzeniom, jak również chwałę dla tego, który ją stworzył; a przeszkadzanie w dobru i chwale, które nasze drogie narodziny mają nam przywrócić, jest największą ze wszystkich zbrodni.

Dlatego udzieliłem Ci tyle łaski, podawałem Ci słowa, kierowałem Twoją ręką, gdy pisałeś – aby dzieci moich prawd nie udusiły się i jakby zostały pochowane w Twojej duszy. I żebyś niczego nie zapomniała, postawiłam się przy tobie, trzymałam cię w ramionach jak czuła matka swoją córeczkę, a czasami pociągałam cię moimi obietnicami, czasem cię karciłem, a czasem surowo skarciłem, gdy widziałem, jak nie chciałeś pisać prawd, które ci objawiłem, bo były dla mnie życiem i dziećmi, które jeśli nie dzisiaj, to przyjdą jutro do dnia. Nie możecie sobie wyobrazić mojego smutku z powodu zaniedbania tych, którzy stracili trzy tomy mojej Woli Bożej. Ile prawd nie zawierały? Ile istnień nie zadusili, tworząc grób dla moich dzieci, który z taką miłością spłodziłem z mojego ojcowskiego łona? Jeśli chodzi o tych, którzy byli tak niedbali, że doprowadzili do ich upadku, mam wrażenie, że złamali plan mojej Woli Bożej, jej długiej historii, którą opowiedziałem wam z tak wielką miłością, aby ją poznać; bo za każdym razem, gdy przygotowywałem się, by opowiedzieć Ci o moim Fiacie,

Słysząc to, poczułem, że moja dusza jest przeszyta i jakby rozdarta na kawałki; i powiedziałam do niego: „Moja Miłości, jeśli chcesz, możesz dokonać cudu swojej wszechmocy, aby zostały odnalezione, a nie będziesz w ten sposób odczuwać bólu z powodu tak wielu stłumionych prawd i długiej historii Twojej Woli Bożej złamany. Ja też bardzo cierpię i nie potrafię nawet wytłumaczyć swojego żalu. A Jezus dodał:

To echo mego smutku, który jest w tobie; jest to łza wielu moich żyć, które zostały uduszone, które czujesz w sobie. Prawdy, które zostały utracone, są wpisane w głębię twojej duszy, bo najpierw napisałem je w tobie moją twórczą ręką, zanim przełożyłeś je na papier, i dlatego tak żywo odczuwasz ich rozdarcie – to jest to samo złamane serce czujesz w swoim sercu. Gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo cierpię! W każdej prawdzie tych tomów, które zostały tak niedbale utracone, czuję się skazany na śmierć – i tyle śmierci, ile było w nich prawd. I nie tylko to, ale śmierć całego dobra, które te prawdy miały przynieść, i śmierć chwały, którą miały mi dać. Ale będą musieli za to zapłacić, tym większy ogień w czyśćcu, ponieważ istniały prawdy, które spowodowały stratę. Wiedz jednak, że jeśli nie zrobią wszystkiego, aby je znaleźć, bo chcę ich współpracy – nie uczynię cudu, że niektórzy chcieliby, aby je odnaleziono; i to jako kara za ich zaniedbanie. Te narodziny, te prawdy, te drogie dzieci i te drogie życia, które stworzyliśmy, nie zostaną odebrane, jednak nie zabieramy tego, co pochodzi z łona naszej Boskości jako nosiciela wielkiego dobra dla stworzeń, ponieważ o niewdzięczności i zaniedbaniu tych, którzy tak wiele stracili z naszych prawd. Dlatego, gdy Królestwo naszej Woli będzie znane i zapanuje na ziemi, upewnię się, że ponownie objawię to, co zostało utracone, bo jeśli tego nie uczynię,

Słysząc to, powiedziałem do niego płacząc: „Więc kochanie, będę musiał poczekać. że moje wygnanie na ziemi będzie długie; jednak wasze niedostatki są dla mnie taką udręką, że nie mogę już dłużej być usunięty z Niebiańskiej Ojczyzny. A Jezus dodał:

Dziewczyno, nie smuć się, nie muszę też mówić Tobie lub innym, jak i komu mam to pokazać, jeśli nie znajdą tego, co zaginęło. Jeśli chodzi o ciebie, rób to, co musisz zrobić dla Królestwa mojej Woli Bożej. Kiedy dokonasz ostatniego aktu, którego oczekujemy od ciebie dla wypełnienia naszej Woli Bożej, twój Jezus nie będzie marnował ani minuty, by wziąć cię w ramiona w kierunku niebiańskich regionów. Czy nie to właśnie zrobiłem w Królestwie Odkupienia? Dokonałem wszystkiego, nie pomijając niczego, aby niczego z mojej strony nie brakowało i aby wszyscy mogli otrzymać dobro Odkupienia. I po

dokonaniu wszystkiego wstąpiłem do Nieba, nie czekając na wynik, pozostawiając to zadanie apostołom. Tak samo będzie z tobą. W związku z tym,

22 marca 1929 - W swoich dziełach Bóg posługuje się ludzkimi środkami. Jak w stworzeniu Wola Boża miała promień działania, konstytuując życie wszystkiego. Jak Boskość działa tylko jednocześnie i jako widz.

Mój biedny umysł wydawał się skupiony na Woli Bożej i pomyślałem: „Jak Jego Królestwo może kiedykolwiek przyjść na ziemię?". A poza tym, jak może przyjść, jeśli nie jest znany? Ale myślałam o tym, kiedy mój zawsze kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, w swoich pracach posługuję się ludzkimi środkami, nawet jeśli wykonuję pierwszą część, podstawę i całą istotę pracy, którą chcę wykonać, to posługuję się stworzeniami, aby moja praca była znana i ożywała wśród stworzenia.

To właśnie uczyniłem w Odkupieniu – posłużyłem się apostołami, aby to ogłosić, rozpropagować i otrzymać i dać owoce Odkupienia. Co by było, gdyby apostołowie nie mieli na myśli tego, co powiedziałem i zrobiłem, kiedy przyszedłem na ziemię, i zamknięci w swoim milczeniu, gdyby nie złożyli najmniejszej ofiary, ani nie ofiarowali swojego życia, aby ujawnić wielkie dobro mojego przyjścia ziemi, spowodowaliby śmierć mojego Odkupienia od jego narodzin. A pokolenia pozostałyby bez Ewangelii, bez sakramentów i całego dobra, które moje Odkupienie uczyniło i będzie czynić nadal. Taki był mój cel, gdy w ostatnich latach mojego życia na ziemi gromadziłem wokół siebie moich uczniów: aby byli głosicielami tego, co zrobiłem i powiedziałem. Oh ! gdyby apostołowie zachowali milczenie, byliby odpowiedzialni za śmierć wielu dusz, które nie poznałyby dobra Odkupienia – odpowiedzialne za tyle dobra, którego stworzenia by nie uczyniły. Ale ponieważ nie zachowali milczenia i ofiarowali swoje życie, możemy nazwać ich po mnie autorami i sprawami wielkiej liczby dusz, które są zbawione i całego dobra, które zostało uczynione w moim Kościele przez formację, jak pierwszymi głosicielami, jego niezłomnymi filarami. Jest to nasz zwykły Boski sposób, aby dokonać pierwszego czynu w naszych dziełach, umieścić to, co konieczne, a następnie powierzyć je stworzeniom, dając im niezbędne łaski, aby mogły kontynuować to, co zrobiliśmy; i dlatego nasze uczynki stają się znane zgodnie z zainteresowaniem i dobrą wolą, jaką mogą mieć stworzenia.

Tak będzie z Królestwem mojej Woli Bożej. Wezwałam cię, abyś była dla mnie drugą matką i jedna na drugą, tak jak zrobiłam to z moją Matką w Królestwie Odkupienia, objawiłam ci wiele tajemnic mojego boskiego Fiata, Jej wielkie błogosławieństwa i jak wiele chce przyjść i panować na ziemi. Mogę powiedzieć, że zrobiłem wszystko; a gdybym wezwał mojego kaznodzieję, abyś mógł się przed nim otworzyć i dać mu poznać, moim zamiarem było, aby był zainteresowany ujawnieniem tak wielkiego dobra. A gdyby nie było tego zainteresowania ze strony tych, którzy mieliby się w to zaangażować, królestwo mojej Woli naraziłoby się na śmierć od chwili narodzin, a oni sami byliby odpowiedzialni za całe dobro, jakie może przynieść takie święte królestwo. . Albo zasługują na to, odkładając je na bok, Wzywam innych wydawców i propagatorów poznania mojego Bożego Fiata. Dopóki nie znajdę kogoś, kto będzie miał na sercu ujawnienie swojej wiedzy bardziej, niż gdyby to

było ich życie, Królestwo mojej Woli nie będzie mogło mieć ani początku, ani życia na ziemi.

Po czym kontynuowałem moje zawierzenie w Bożym Fiacie, a moje bardzo wielkie Dobro Jezus dodał:

Moja córko, w stworzeniu to moja Wola Boża miała swój promień działania; i chociaż nasza Boskość towarzyszy - bo jesteśmy z nią nierozłączni - pierwszym aktem, pierwszym działaniem była cała nasza Wola. Mówiła i operowała; mówiła i rozkazała; byliśmy widzami tego, co robi nasza najwyższa Wola, z mistrzostwem, m.in harmonia i porządek tak wielki, że czujemy się godnie uwielbieni i podwójnie szczęśliwi przez samą naszą Wolę. W konsekwencji, ponieważ Kreacja jest jej dziełem, cała siła Kreacji i wszystkie dobra, którymi je wzbogaciła, znajdują się w mojej najwyższej Woli; jest pierwszym życiem wszystkiego i dlatego tak bardzo kocha Stworzenie - bo czuje swoje życie we wszystkich stworzonych rzeczach i to jej życie płynie w nich. Tak bardzo, że tworząc człowieka, pragnąc w większym stopniu pokazać jego moc, jego miłość i jego mistrzostwo, chciała zawrzeć w nim całą sztukę całego Stworzenia. Co więcej, chciała go przewyższyć, dając mu pociągnięcia pędzlem boskiej sztuki, aby uczynić go małym bogiem; i stojąc w nim i wokół niego, po jego prawej i lewej stronie,

Było więc prawem mojego Bożego Fiata, aby człowiek zawsze i wszędzie żył tylko Wolą Bożą. Czego ona dla niego nie zrobiła? Powołała go z niczego, ukształtowała go, dała mu swoją istotę i dała mu podwójne życie – życie człowieka i mojej Woli Bożej, aby zawsze trzymać go mocno w swoich ramionach. by był piękny, nowy i szczęśliwy, tak jak go stworzyła. Poza tym, kiedy człowiek zgrzeszył, mój Fiat miał wrażenie, że 'to życie, które nosił na łonie, zostało mu oderwane. Czym nie był jego ból! Pozostał w nim pustką tego człowieka, dla którego z tak wielką miłością, aby był szczęśliwy i bezpieczny, uczynił miejsce w swoim życiu. A czy wierzysz, że w Odkupieniu to nie moja Wola Boża została wcielona, aby przyjść i szukać zgubionego człowieka? To była ona, bo Verbum *oznacza Słowo, a naszym Słowem jest Fiat, który tak jak w stworzeniu przemówił i stworzył, tak w Odkupieniu chciał się wcielić, ponieważ to jego puste łono pochłonęło to dziecko, które tak okrutnie oderwało się od siebie. A czego moja Wola nie uczyniła w Odkupieniu? Ale nadal nie jest zadowolona z tego, co zrobiłem. Chce wypełnić swoje łono, nie chce już widzieć człowieka oszpeconego przez grzech, przez jego odmienność od niej, ale chce ujrzeć go przyozdobionego odznaką Stworzenia, przyozdobionego jego pięknem i jego świętością, i ponownie jego boskie łono.* Fiat Voluntas Tua *na ziemi jak w Niebie jest dokładnie to: ten człowiek powraca do mojej Woli Bożej; i dopiero wtedy, gdy znów ujrzy swoje szczęśliwe dziecko, mieszkające w jej domu, z bogactwem swojego dobytku, uspokoi się. I dopiero wtedy będzie mogła powiedzieć: „Moje dziecko wróciło, włożyło szaty swego króla, nosi koronę królewską, mieszka ze mną i przywróciłem mu prawa, które mu dałem, gdy go stworzyłem . Nieład w stworzeniu dobiegł końca, ponieważ człowiek powrócił do mojej Woli Bożej.*

25 marca 1929 - Jak stworzenie podąża zawrotnym kursem w kierunku swego Stwórcy. Ta, która żyje w Woli Bożej, jest z nią nieodłączna. Porządku, którego

zachował Jezus, objawiając prawdy o Woli Bożej. Odnowa stworzenia. Znaczenie prawd.

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa. Czułem małość mojej biednej duszy pośród wszystkich stworzonych rzeczy; a ja, chociaż mam swój własny ruch, mój kurs trwa przez całe Stworzenie, czuję się z nim nieodłączny; moja wola i wola Stworzenia są jednością, która jest jedyną Wolą Bożą. W konsekwencji, ponieważ Wola wszystkich jest jedna, robimy jedną i tę samą rzecz i wszyscy biegniemy jak do naszego pierwszego centrum, naszego Stwórcy, aby powiedzieć mu: „Twoja miłość nas stworzyła i jest to ta sama miłość. nas o was, w zawrotnym wyścigu, by powiedzieć wam: „Kochamy cię, kochamy cię"; śpiewać chwałę Twojej nieugaszonej i nieskończonej miłości. »Tak więc, opuszczając ponownie swoje centrum, aby kontynuować nasz wyścig, który nie ma przystanków,

I kiedy biegłem z całym Stworzeniem, aby uformować swój wyścig miłości do Boskiego Majestatu, mój zawsze kochany Jezus, objawiający się poza mną, powiedział do mnie:

Moja córko, ta, która żyje w mojej Woli, jest połączona z całym Stworzeniem: Stworzenie nie może istnieć bez tej szczęśliwej istoty, tak samo jak stworzenie nie może być oderwane od stworzonych rzeczy, ponieważ Wola jednego i drugiego jest jednym, który jest moją Wolą Bożą, tworzą jedno ciało mające wiele nierozłącznych członków. Patrzę na tego, który żyje w mojej Woli Bożej, i widzę niebiosa; Patrzę na nią i widzę jej słońce; moje oczy, zachwycone tak wielką urodą, skupiają się bardziej na niej i znajduję jej morze. Krótko mówiąc, widzę w niej wszystkie odmiany wszystkiego, co powstało i mówię: „O! Moc mojego boskiego Fiata - jak piękna czynisz dla mnie tą, która w tobie żyje. Dajesz mu prymat nad całym Stworzeniem, dajesz mu rasę, tak szybko, że biegnie więcej niż wiatr; i wychodząc poza wszystko, ona pierwsza wchodzi do mojego Boskiego Centrum, aby mi powiedzieć: „Kocham cię, uwielbiam cię, adoruję cię"; i tworząc swoje echo w całym Stworzeniu, wszystkie powtarzają za nim jego czarujące refreny. "

Moja córko, dlatego włożyłem tak wiele miłości w ukazywanie ci wszystkiego, co dotyczy mojej Woli Bożej: wszystko, co ci objawiłem w niej, jest niczym innym, jak całym porządkiem Jej Królestwa. A wszystko to musiało być manifestowane od początku stworzenia, gdyby Adam nie zgrzeszył, ponieważ w każdym z moich objawień na moim boskim Fiacie człowiek miał wzrastać w świętości i pięknie swego Stwórcy, a moim zamiarem było to uczynić Stopniowo, dając mu małymi łykami życie Woli Bożej, aby mógł wzrastać zgodnie z pragnieniem mojej Woli Bożej. Tak więc, przez swój grzech, mężczyzna przerwał moją mowę i uciszył mnie. Po wielu wiekach, pragnąc, aby człowiek wrócił moim fiatem, znów zacząłem rozmawiać z tak wielką miłością, więcej niż kochającą matkę, gdy kocha i niecierpliwie czeka na urodzenie swojego dziecka, aby mogła je objąć, otoczyć miłością, kochać go i czule przytulić do swojej matczynej piersi i napełnić go wszystkimi jego dobrami i wszystkim jego szczęście. To właśnie zrobiłem, wznawiając moją mowę, ukazując wam cały porządek Królestwa Mojej Woli Bożej i ścieżkę, którą moje stworzenia muszą podążać w moim Królestwie.

Dlatego objawienie wszystkich tych prawd na moim Fiacie było niczym innym, jak przywróceniem całego porządku i miłości, które zachowałbym, gdyby człowiek nie zgrzeszył, a moje Królestwo miało swoje życie na ziemi. W moim przemówieniu zachowałem taki

porządek, że jedna prawda jest powiązana z drugą, a jeśli ktoś chciałby usunąć lub ukryć niektóre prawdy, utworzyłby pustkę w Królestwie mojego boskiego Fiata i zabrałby stworzeniom. inspiruje ich do życia w moim Królestwie. W rzeczywistości każda prawda o mojej Woli Bożej jest miejscem, w którym ma panować pośród stworzeń, jak również 'sposób i wolne miejsce, które znajdą, aby go przejąć. Tak więc wszystkie prawdy, które wam powiedziałem, są tak dobrze połączone ze sobą, że gdyby niektóre zostały usunięte, wtedy zobaczylibyśmy niebo bez gwiazd, pustą przestrzeń bez słońca, ziemię bez kwitnienia. W rzeczywistości, we wszystkich tych prawdach, które wam powiedziałem, jest odnowa całego stworzenia, a w każdej prawdzie mój Fiat, bardziej niż słońce, chce wrócić do działania, tak jak ja to uczyniłem w stworzeniu. i rozciągając na wszystko swoją zasłonę światła, mój Fiat chce dać im tyle łaski, że daje im swoją twórczą rękę, aby sprowadzić ich z powrotem na łono Jego Woli Bożej.

Dlatego wszystko, co ci powiedziałem o mojej Woli Bożej, ma tak wielkie znaczenie, że kosztuje mnie to więcej niż całe stworzenie; ponieważ jest odnowieniem, a kiedy akt jest odnawiany, prosi o podwójną miłość i aby była bardziej pewna, składamy podwójną łaskę i podwójne światło, które mają być dane stworzeniom, abyśmy nie czynili nie musimy znać drugiego cierpienia, być może bardziej bolesnego niż pierwsze, jakie mieliśmy na początku stworzenia, kiedy człowiek zgrzeszył i ukształtował w nim brak naszej miłości, nasze światło i drogocenne dziedzictwo naszej najwyższej Woli. Dlatego jestem tak ostrożny, aby nic nie zostało stracone z tego, co mówię o mojej Woli Bożej – ponieważ te prawdy są tak ważne, że gdyby niektóre miały być ukryte, byłoby tak, jakbyśmy chcieli przesunąć słońce lub sprawić, by morze wypłynęło z jego brzegów. Co by się stało z ziemią? Pomyśl o tym sam. I tak by się stało, gdyby brakowało którejkolwiek z prawd, które wam objawiłem o mojej Woli Bożej.

31 marca 1929 - Absolutne prawa Woli Bożej. Jak ludzka wola zmieniła ludzkie i boskie przeznaczenie. Jak gdyby człowiek nie zgrzeszył, Jezus miałby w chwale zejść na ziemię, a wraz z berłem rozkazu, człowiek miał być nosicielem swego Stwórcy.

Czuję w sobie nieustanną moc Boskiego Fiata, który otacza mnie takim imperium, że moja umierająca wola nie ma czasu na wykonanie najmniejszego czynu; i szczyci się tym, że nie pozwala jej całkowicie umrzeć, gdyż w takim przypadku utraciłby prestiż działania na podstawie ludzkiej woli, która, zawsze żyjąca, dobrowolnie przyjmuje żywotny akt Bożego Fiat. I ta wola jest szczęśliwa, gdy umiera, aby dać życie i absolutne panowanie Najwyższej Woli, która zwyciężając swoimi boskimi prawami, poszerza swoje granice i woła o zwycięstwo nad umierającą wolą stworzenia, które umierając, uśmiecha się i czuje szczęśliwy i zaszczycony, że Wola Boża ma swoje pole działania w jego duszy.

I kiedy czułam się pod panowaniem Bożego Fiat, mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Mała dziewczynko mojej Woli Bożej, musisz wiedzieć, że moim boskim Fiatem jest absolutne prawo mieć prymat nad każdym aktem stworzenia - a ten, kto odmawia jego prymatu, odbiera mu swoje boskie prawa, które są mu należne w całej sprawiedliwości , bo jest Stwórcą ludzkiej woli. Któż może ci powiedzieć, moja córko, ile szkody może

wyrządzić stworzenie, gdy osiągnie punkt, w którym wycofuje się z Woli swojego Stwórcy? Wystarczył jeden akt oderwania się od naszej Woli Bożej, aby zmienić nie tylko los ludzkich pokoleń, ale i samo przeznaczenie naszej Woli Bożej.

Gdyby Adam nie zgrzeszył, Odwieczne Słowo, które jest samą Wolą Ojca Niebieskiego, przyszłoby na ziemię chwalebną, triumfującą i dominującą, w widocznym towarzystwie swojej anielskiej armii, którą wszyscy mieli zobaczyć; i blaskiem swojej chwały miał oczarować i przyciągnąć nas wszystkich do siebie swoim pięknem; koronowany na króla i berłem rozkazu, aby być królem i głową rodziny ludzkiej, aby dać stworzeniom wielki zaszczyt móc powiedzieć: „Mamy Króla, który jest Człowiekiem i Bogiem. Co więcej, ponieważ wasz Jezus nie miał przyjść z Nieba, aby znaleźć niepełnosprawnego człowieka, ponieważ nie wycofawszy się z mojej Woli Bożej, żadna choroba, ani ciała, ani duszy, nie powinna istnieć; w rzeczywistości to ludzka wola niemal przytłacza cierpieniem biedne stworzenie. Boski Fiat był niedostępny dla wszelkiego cierpienia i tak też musiało być z człowiekiem. Dlatego musiał przybyć, aby znaleźć szczęśliwego, świętego człowieka z pełnią dóbr, z którymi został stworzony. Ale ponieważ chciał pełnić swoją wolę, zmienił nasze przeznaczenie, a ponieważ postanowiono, że mam zejść na ziemię - a kiedy Boskość zarządzi, nikt nie może tego poruszyć - zmieniłem tylko sposób i wygląd, ale ja zeszli zdrowi, choć pod najskromniejszą powierzchownością: biedni, bez pozoru chwały, cierpiący i płaczący, obciążeni wszystkimi nieszczęściami i cierpieniami człowieka. Ludzka wola sprawiła, że przyszedłem znaleźć człowieka nieszczęśliwego, ślepego, głuchego i niemego, obciążonego wszelkimi nieszczęściami; a ja, aby je uzdrowić, musiałem wziąć je na siebie, i żeby ich nie przestraszyć, musiałem pokazać się jako jeden z nich, zostać ich bratem i dać im lekarstwa i remedia, których potrzebowali. Wola ludzka ma więc moc uszczęśliwiania lub nieszczęśliwego, świętego lub grzesznego, zdrowego lub chorego.

Jeśli dusza nadal postanawia – zawsze czynić moją Bożą Wolę i żyć w niej, zmieni to jej przeznaczenie i moja Boska Wola spadnie na stworzenie; uczyni z niego swoją zdobycz i obdarzy go pocałunkiem stworzenia, zmieni jego wygląd i sposób bycia. Przyciskając ją do piersi, powie mu: „Odłóżmy wszystko na bok, pierwsze dni stworzenia powróciły dla ciebie i dla mnie; będziesz żyć w naszym domu, jak nasza córka, w obfitości dóbr Twojego Stwórcy. "

Posłuchaj, moje małe nowo narodzone dziecko mojej Woli Bożej: gdyby człowiek nie zgrzeszył, gdyby nie wycofał się z mojej Woli Bożej, przyszłabym na ziemię – ale czy wiesz jak? Pełen majestatu, jakbym wrócił ze śmierci. Chociaż miałem swoje ludzkie Człowieczeństwo, zjednoczone ze Słowem Przedwiecznym, jakże inne było moje zmartwychwstałe Człowieczeństwo – uwielbione, odziane w światło, nie poddane cierpieniu ani śmierci: byłem prawdziwym Boskim Triumfem. Z drugiej strony, przed śmiercią, chociaż dobrowolnie, moje Człowieczeństwo podlegało wszelkim cierpieniom; ponadto byłem Mężem Bolesnym. A ponieważ człowiek wciąż miał oczy oślepione ludzką wolą, a zatem nadal niedołężny, niewielu jest tych, którzy m 'ujrzałem zmartwychwstania, a to posłużyło do potwierdzenia mojego Zmartwychwstania. Potem poszłam do Nieba, aby dać człowiekowi czas na przyjmowanie leków i remediów, aby mógł wyzdrowieć i przygotować się do poznania mojej Woli Bożej, aby żyć nie jego wolą, ale moją, i wtedy będę mogła się pokazać pełen majestatu i chwały wśród dzieci mojego Królestwa. Tak więc Zmartwychwstanie jest potwierdzeniem Fiat Voluntas Tua *na ziemi, tak jak jest w*

Niebie. Po tak długim cierpieniu, jakie moja Wola Boża znosiła przez wiele stuleci, aby nie mieć swojego Królestwa na ziemi i swojego absolutnego panowania, słuszne było, że moje Człowieczeństwo zabezpieczyło swoje boskie prawa i wypełniło swój pierwotny i mój cel, aby utworzyć Jego Królestwo pośród stworzenia.

Co więcej, aby potwierdzić dla ciebie, jak ludzka wola zmieniła swoje przeznaczenie i przeznaczenie Woli Bożej, musisz wiedzieć, że w całej historii świata tylko dwoje ludzi żyło w Woli Bożej, nigdy nie czyniąc swojego… i to była Suwerenna Królowa i ja. A odległość, różnica między nami a innymi stworzeniami jest nieskończona; aby nawet nasze ciało nie pozostało na ziemi. Służyły jako królewski pałac Boskiego Fiata, a boski Fiat wydawał się nieodłączny od naszych ciał; dlatego je przejął i swoją dominującą siłą przeniósł nasze ciało z naszą duszą do niebiańskiej Ojczyzny. A dlaczego to wszystko? Jedynym powodem jest to, że nasza ludzka wola nigdy nie miała ani jednego aktu życia, ale że całe panowanie i całe pole działania było królestwem mojej Woli Bożej. Jego moc jest nieskończona, jego miłość jest niezrównana.

Potem zamilkł, a ja poczułem się zanurzony w morzu Fiata i – och! ile rzeczy zrozumiałem. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, nie czyniąc mojej Woli Bożej, stworzenie myli porządek, jaki mój Boski Majestat utrzymywał w stworzeniu; hańbi się, schodzi bardzo nisko, oddala się od swego Stwórcy, traci początek, środek i cel tego Boskiego życia, które z tak wielką miłością zostało w nią wlane w akcie stworzenia . Kochaliśmy tego człowieka tak bardzo, że umieściliśmy w nim naszą Wolę Bożą jako źródło życia; chcieliśmy być nim oczarowani; chcieliśmy poczuć w nim naszą siłę, naszą moc, nasze szczęście i to samo nieustanne echo. A kto mógłby pozwolić nam poczuć i zobaczyć to wszystko, jeśli nie nasza Wola Boża poruszała się w nim? Chcieliśmy ujrzeć w człowieku nosiciela jego Stwórcy, który miał go uszczęśliwić w czasie i na wieczność. Także, kiedy nie czynił naszej Woli Bożej, dotkliwie odczuwaliśmy wielki ból naszej nieuporządkowanej pracy; nasze echo ucichło, nasza czarująca siła, która miała nas zachwycić, aby dać mu nowe niespodzianki szczęścia, zamieniła się w słabość - krótko mówiąc, była do góry nogami. Dlatego nie możemy tolerować takiego bałaganu w naszej pracy; a jeśli tak wiele mówiłem o moim boskim fiacie, to cel jest właśnie taki: chcemy uporządkować człowieka, aby mógł powrócić do pierwszych etapów stworzenia i aby nasza Wola, płynąca w nim jako życiodajny nastrój, może ponownie uformować naszego przewoźnika, nasz królewski pałac na ziemi, jego szczęście i nasze. nasza czarująca siła, która miała nas zachwycać, dając mu nowe niespodzianki szczęścia, zamieniła się w słabość - krótko mówiąc, była do góry nogami. Dlatego nie możemy tolerować takiego bałaganu w naszej pracy; a jeśli tak dużo mówiłem o moim boskim fiacie, to cel jest właśnie taki: chcemy uporządkować człowieka, aby mógł powrócić do pierwszych etapów stworzenia i aby nasza Wola, płynąca w nim jako życiodajny nastrój, może ponownie uformować naszego przewoźnika, nasz królewski pałac na ziemi, jego szczęście i nasze. nasza czarująca siła, która miała nas zachwycać, by dawać mu nowe niespodzianki szczęścia, zamieniła się w słabość - krótko mówiąc, była do góry nogami. Dlatego nie możemy tolerować takiego bałaganu w naszej pracy; a jeśli tak dużo mówiłem o moim boskim fiacie, to cel jest właśnie taki: chcemy uporządkować człowieka, aby mógł powrócić do pierwszych etapów stworzenia i aby nasza Wola, płynąca w nim

jako życiodajny nastrój, może ponownie uformować naszego przewoźnika, nasz królewski pałac na ziemi, jego szczęście i nasze.

4 kwietnia 1929 - Jak pierwsi, którzy będą żyć w Bożym Fiacie, będą jak zaczyn Królestwa Woli Bożej.

Moje zawierzenie jest w świętej Woli, która jak potężny magnes przyciąga mnie do Niej, aby mi przekazywać jej życie, jej światło, jej cudowną, godną podziwu i godną podziwu wiedzę. Mój duch wędrował w niej i mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, pierwsza, która spełni moją Bożą Wolę i zamieszka w niej, będzie jak zaczyn jej Królestwa. Ta liczna wiedza o moim boskim fiacie, którą wam pokazałem, będzie jak mąka na chleb, która, znajdując drożdże, jest sfermentowana. Ale mąka to za mało – potrzeba drożdży i wody, żeby zrobić prawdziwy chleb i odżywić pokolenia. W ten sam sposób potrzebny jest mi zaczyn nielicznych stworzeń żyjących w mojej Woli Bożej, jak również wielość wiedzy o mojej Woli Bożej, która posłuży jako masa światła, aby dać dobra niezbędne do odżywiania i odżywiania. Uszczęśliwiaj wszystkich, którzy będą chcieli żyć w Królestwie mojej Woli Bożej. Dlatego nie martwcie się, jeśli jesteście sami, a niewielu wie po części, co dotyczy mojej Boskiej Woli;

Potem podążałem za czynami Bożego Fiata w stworzeniu, a kiedy podążałem za Jego czynami na niebie, na słońcu, na morzu i na wietrze, mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Córko, spójrz - wszystko, co służy uniwersalnie całej ludzkiej rodzinie, jest zawsze samotne. Z drugiej strony inne rzeczy, te, które nie służą uniwersalnie, są wielorakie. Niebo jest jedno i rozciąga się nad wszystkimi głowami; słońce jest jedno i służy jako światło dla wszystkich; woda jest jedna i w konsekwencji jest dana wszystkim; i chociaż wydaje się, że jest podzielony na fontanny, morza i studnie, skądkolwiek pochodzi, ma jedyną siłę. Ziemia jest jedna i rozciąga się pod stopami wszystkich. I tak jest w porządku nadprzyrodzonym, tak jak w naturalnym porządku Stworzenia. Bóg jest istotą nadprzyrodzoną i jest jeden; a ponieważ jeden jest Bogiem wszystkich, daje się wszystkim, otacza ich wszystkich, jest wszędzie, wszystkim czyni dobro i jest życiem wszystkich. Jedna to Dziewica, a zatem Uniwersalna Matka i Królowa wszystkich. Jednym jest wasz Jezus i dlatego moje Odkupienie rozciąga się wszędzie i na cały świat; wszystko, co zrobiłem i wycierpiałem, jest dostępne dla każdego. Jednym z nich jest nowo narodzone dziecko mojej Woli Bożej i dlatego cały wszechświat otrzyma, powszechnie, wszystkie dobra przejawów i poznania mojego Bożego Fiata, które jako święty depozyt złożyłem w tobie, aby więcej niż wspaniałe słońce, może wysyłać niezliczone promienie, aby oświetlić cały świat. Dlatego wszystko, co wam powiem, zawiera uniwersalną cnotę, która będzie dana wszystkim i przyniesie wszystkim dobro. Bądź też uważny i zawsze podążaj za moją Bożą Wolą. i dlatego moje Odkupienie rozciąga się wszędzie i powszechnie; wszystko, co zrobiłem i wycierpiałem, jest dostępne dla każdego. Jednym z nich jest nowo narodzone dziecko mojej Woli Bożej i dlatego cały wszechświat otrzyma, powszechnie, wszystkie dobra przejawów i poznania mojego Bożego Fiata, które jako święty depozyt złożyłem w tobie, aby więcej niż wspaniałe słońce, może wysyłać niezliczone promienie, aby oświetlić cały świat. Dlatego wszystko,

co wam powiem, zawiera uniwersalną cnotę, która będzie dana wszystkim i przyniesie wszystkim dobro. Bądź też uważny i zawsze podążaj za moją Bożą Wolą. i dlatego moje Odkupienie rozciąga się wszędzie i powszechnie; wszystko, co zrobiłem i wycierpiałem, jest dostępne dla każdego. Jednym z nich jest nowo narodzone dziecko mojej Woli Bożej i dlatego cały wszechświat otrzyma, powszechnie, wszystkie dobra przejawów i poznania mojego Bożego Fiata, które jako święty depozyt złożyłem w tobie, aby więcej niż wspaniałe słońce, może wysyłać niezliczone promienie, aby oświetlić cały świat. Dlatego wszystko, co wam powiem, zawiera uniwersalną cnotę, która będzie dana wszystkim i przyniesie wszystkim dobro. Bądź też uważny i zawsze podążaj za moją Bożą Wolą. i w konsekwencji cały wszechświat otrzyma w sposób powszechny wszystkie dobra manifestacji i poznanie mojego Bożego Fiata, które jak święty depozyt złożyłem w tobie, aby więcej niż wspaniałe słońce mogło posłać jego niezliczone promienie oświetlają cały świat. Dlatego wszystko, co wam powiem, zawiera uniwersalną cnotę, która będzie dana wszystkim i przyniesie wszystkim dobro. Bądź też uważny i zawsze podążaj za moją Bożą Wolą. i w konsekwencji cały wszechświat otrzyma w sposób powszechny wszystkie dobra manifestacji i poznanie mojego Bożego Fiata, które jak święty depozyt złożyłem w tobie, aby więcej niż wspaniałe słońce mogło posłać jego niezliczone promienie oświetlają cały świat. Dlatego wszystko, co wam powiem, zawiera uniwersalną cnotę, która będzie dana wszystkim i przyniesie wszystkim dobro. Bądź też uważny i zawsze podążaj za moją Bożą Wolą. wszystko, co wam powiem, zawiera uniwersalną cnotę, która będzie dana wszystkim i przyniesie wszystkim dobro. Bądź też uważny i zawsze podążaj za moją Bożą Wolą. wszystko, co wam powiem, zawiera uniwersalną cnotę, która będzie dana wszystkim i przyniesie wszystkim dobro. Bądź też uważny i zawsze podążaj za moją Bożą Wolą.

Niech wszystko będzie na chwałę Boga i wypełnienie Jego Fiata!

Deo gratias

–

BOOK OF HEAVEN

Tom 26

7 kwietnia 1929 - Całowanie w słońcu. Wyjście do ogrodu. Rywalizacja wiatru i słońca. Święto całego stworzenia. Nota o zgodzie i niezgodzie. Nowa Ewa.

Mój biedny duch zawsze wraca do centrum Woli Bożej. Mam wrażenie, że nie jestem w stanie nie przekroczyć jego nieskończonego morza i zanurzyć się coraz głębiej, aby zobaczyć, usłyszeć i dotknąć tylko ją samą. Oh ! urocza Wolo, unieś swoje gigantyczne fale do niebiańskich regionów i przenieś małe wygnaniec, swoje nowo narodzone dziecko, z Twojej Woli na ziemi do Twojej Woli w niebie. Oh ! Błagam, zlituj się nad moją małością i dokonaj na mnie swojego ostatniego czynu na ziemi, aby wznowić swój nieustanny czyn w niebie...

Piszę więc tylko z posłuszeństwa iz największą niechęcią. Po ponad czterdziestu latach bez wychodzenia z pokoju, chcieli mnie zabrać do ogrodu na wózku inwalidzkim. Wychodząc znalazłem się ze słońcem, które chciało mnie zakryć swoimi promieniami, jakby chciało być pierwszym, które mnie przywita i da pocałunek światła. Chciałam odwzajemnić mu łaskę, wysyłając mu mój pocałunek i błagałam małe dziewczynki i siostry, które mi towarzyszyły, aby posłały swój pocałunek do słońca, obejmując w nim Wolę Bożą, która niczym Królowa była zakryta przed światłem. Wszyscy go pocałowali. Kto będzie mógł opowiedzieć moje emocje, odnajdując siebie po tylu latach, w obliczu tego słońca, którego mój kochany Jezus użył, aby dać mi tyle porównań i obrazów swojej cudownej Woli? Czułem się odziany nie tylko w jego światło, ale iw jego ciepło, a wiatr, chcąc konkurować ze słońcem, pocałował mnie swoim lekkim powiewem, aby ochłodzić ciepłe pocałunki, które dało mi słońce. Czułam, że nigdy nie przestaną mnie całować – słońce z jednej strony, a wiatr z drugiej. Oh ! jak wyraźnie czułem życie, oddech, powietrze i miłość boskiego Fiata w słońcu i na wietrze. Mogłem wyczuć ręką, jak stworzone rzeczy są zasłonami, które zakrywają Wolę, która je stworzyła. Pocałował mnie w swojej lekkiej bryzie, aby odświeżyć ciepłe pocałunki, które dało mi słońce. Czułam, że nigdy nie przestaną mnie całować – słońce z jednej strony, a wiatr z drugiej. Oh ! jak wyraźnie czułem życie, oddech, powietrze i miłość boskiego Fiata w słońcu i na wietrze. Mogłem wyczuć ręką, jak stworzone rzeczy są zasłonami, które zakrywają Wolę, która je stworzyła. Pocałował mnie w swojej lekkiej bryzie, aby odświeżyć ciepłe pocałunki, które dało mi słońce. Czułam, że nigdy nie przestaną mnie całować – słońce z jednej strony, a wiatr z drugiej. Oh ! jak wyraźnie czułem życie, oddech, powietrze i miłość boskiego Fiata w słońcu i na wietrze. Mogłem wyczuć ręką, jak stworzone rzeczy są zasłonami, które zakrywają Wolę, która je stworzyła.

Byłem wtedy pod panowaniem słońca, wiatru i bezmiaru lazurowego nieba, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie w wrażliwy sposób, jakby nie chciał być gorszy od słońca, wiatru i nieba; i powiedział do mnie:

Ukochana córko mojej Woli, dziś wszyscy są zachwyceni twoim wyjściem. Cały niebiański dwór poczuł radość słońca, radość wiatru, uśmiech nieba i wszyscy pobiegli zobaczyć, co się dzieje; a widząc cię ubraną w światło słońca, które cię całowało, wiatr, który cię pieścił, i niebo, które się do ciebie uśmiechało, wszyscy zrozumieli, że moc mojego boskiego Fiata wzywa żywioły do świętowania jej nowonarodzonego dziecka. W konsekwencji cały dwór niebieski, zjednoczony z całym Stworzeniem, nie tylko świętuje, ale świętuje nowe radości i szczęście, które moja Wola Boża daje z powodu twojego wyjścia. A ja, obserwator tego wszystkiego, nie tylko świętuję w was, ale raduję się, że stworzyłem niebiosa, słońce i całe Stworzenie; przeciwnie, Jestem z tego szczęśliwsza, bo to uszczęśliwia moją córeczkę. Radości, satysfakcje, chwała chwili, w której wszystko zostało stworzone, odnawiają się dla mnie - podczas gdy niewinny Adam nie zabrzmiał jeszcze w całym Stworzeniu nuty smutku swojej buntowniczej woli, tej nuty, która wstrząsnęła wesołością, szczęściem, słodyczą uśmiech, który moja Wola Boża miała w słońcu, wietrze i gwiaździstym niebie, aby dać stworzeniom. W rzeczywistości, moja córko, nie czyniąc mojej Woli, jego nuta sprawiła, że w naszym Dziele Stworzenia usłyszano niezgodną nutę, a tym samym stracił zgodność ze wszystkimi stworzonymi rzeczami, a my odczuwamy smutek i hańbę, że mamy rozstrojoną strunę w naszym Praca, która nie wydaje harmonijnego

dźwięku; a ten rozstrojony dźwięk usuwa z ziemi pocałunki i radości, uśmiechy, które moja Wola Boża zawiera w stworzeniu. W konsekwencji ten, kto spełnia moją Wolę i żyje w niej, jest nutą zgodną ze wszystkim; dźwięk, który wydaje, zawiera nutę nie cierpienia, ale radości i szczęścia i jest tak harmonijny, że wszyscy postrzegają, nawet elementy, że jest to nuta mojej Woli w stworzeniu; i odkładając wszystko na bok, chcą skorzystać z tego, co posiada tę Wolę, która ożywia i zachowuje ich wszystkich.

Jezus milczał, a ja mu powiedziałam: „Moja Miłości, często mi mówiłeś, że ta, która żyje w Twojej Woli Bożej, jest siostrą wszystkich rzeczy stworzonych. Chcę zobaczyć, czy moja jasna siostra mnie rozpozna. A wiesz jak? Jeśli, patrząc na nią, nie oślepia mnie. A Jezus: *Z pewnością rozpozna cię. Spróbuj, a zobaczysz.* Patrzyłem prosto w sferę słońca, a światło wydawało się pieścić moją źrenicę, ale nie oślepiać jej, abym mógł zajrzeć w jej środek, w jej wielkie morze światła. Jak jasno i pięknie. To prawda, że symbolizuje nieskończoność, nieskończone morze światła boskiego Fiata. I powiedziałam: „Dziękuję Ci, o Jezu, że pozwoliłeś, aby moja siostra światłość rozpoznała mnie. A Jezus znów przemówił:

Moja córko, nawet w swoim oddechu ta, która żyje w mojej Woli Bożej, jest rozpoznawana przez całe stworzenie, ponieważ każda rzecz stworzona odczuwa w tym stworzeniu moc Fiata i wyższość, jaką dał jej Bóg nad całym stworzeniem. Spójrz i posłuchaj, moja córko: na początku, kiedy Adam i Ewa zostali stworzeni, Eden został im dany jako dom, w którym byli szczęśliwi i święci. Ten ogród jest obrazem tego Edenu, choć nie jest tak piękny i kwiecisty. Teraz wiedz, że pozwoliłem ci przyjść do tego domu otoczonego ogrodem, abyś mogła być nową Ewą; nie Ewa kusicielka, która zasłużyła na wyrzucenie z raju radości, ale Ewa reformatorka i odnowicielka, która przypomni Królestwo mojej Woli Bożej na ziemi. Ach! tak, będziecie nasieniem, cementem na korniku, który jest w ludzkiej woli; będziecie początkiem nowej ery szczęścia i dlatego skupiam w was radość, dobra, nauki, których bym udzielił, gdyby człowiek nie odstąpił od naszej Woli Bożej. Dlatego bądź uważny i pozwól, aby Twój lot był ciągły.

12 kwietnia 1929 - Stworzenie, akt głębokiej adoracji Trójcy Świętej.

Zostałem całkowicie porzucony w Bożym Fiacie; jego światło przyćmiło moją małość i zaniosło mnie tam, w samo łono Wiecznej Istoty, gdzie można było zobaczyć tylko światło, świętość i piękno, a ja znalazłem się w podziwie tak głębokim, że poczułem, że moja mała egzystencja przemienia się w niepowtarzalną akt adoracji dla tego Boga, który mnie łaskawie i który tak bardzo mnie kocha. Potem, gdy mój duch wędrował w tym świetle Woli Bożej, mój kochany Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Córko moja, świętość naszego Boskiego Istoty, moc naszej Woli, w którą jesteśmy obdarzeni - tak, że chociaż jesteśmy oddzielnymi Osobami, nasza Wola, która w nas działa, która rządzi i dominuje, była zawsze jedna - nasza miłość równa, wzajemna i nieustannie twórz w nas najgłębszą adorację wśród Osób Boskich. Wszystko, co z nas wychodzi, jest więc niczym innym, jak aktami głębokiego uwielbienia całej naszej boskiej Istoty.

Dlatego też, kiedy nasz Boży Fiat chciał stworzyć na polu działania całe Stworzenie z jego twórczą, operacyjną i życiodajną mocą, tak jak było wypowiadane nasze Fiat, my nadal wyłanialiśmy się z samych aktów głębokiego kultu. Niebiosa są więc tylko aktem

głębokiego uwielbienia ogromu naszej Boskiej Istoty i dlatego każdy może widzieć niebiosa dniem i nocą. Ogrom naszej Istoty wyjął z naszego łona ogrom naszej adoracji i rozciągnął gwiaździste niebo nad wszechświatem, aby wezwać wszystkich, którzy chcieliby zamieszkiwać ziemię w naszej jednej Woli, aby zjednoczyć ich w ogromie naszego kultu, aby na mocy naszego Fiata człowiek miał wniknąć w bezmiar swego Stwórcy, aby ukształtować swoje niebo głębokiego uwielbienia dla Tego, który go stworzył. Słońce jest aktem oddawania czci naszemu nieskończonemu światłu, a zapał jego czczenia jest tak wielki, że nie tylko daje się zobaczyć pod sklepieniem niebios, ale także obniża swoje promienie ze środka swojej sfery do poziomu ziemi. Kształtując i dotykając wszystko swoimi rękoma światła, przyobleka całe swoje uwielbienie światłem i wzywa rośliny, kwiaty, drzewa, ptaki i stworzenia, aby uformowały wyjątkowy akt adoracji w Woli tego, kto je stworzył. Morze, powietrze, wiatr i wszystkie stworzone rzeczy są tylko aktami głębokiej adoracji naszej Boskiej Istoty i które, niektórzy z daleka, inni z bliska, wzywają stworzenie w jedności naszego Fiata do powtórzenia głębokich aktów naszego kultu ; a czyniąc to, co nasze, jej własnym, może dać nam słońce, wiatr, morze, ziemia w rozkwicie, jak wiele głębokich adoracji, które nasza Wola potrafi wytworzyć i może wytworzyć w stworzeniu. Czego nie może zrobić nasz Fiat? On może zrobić wszystko swoją jedną siłą, jednoczy wszystko, utrzymuje wszystko w działaniu, jednoczy niebo i ziemię, Stwórcę i stworzenie, czyniąc je jednym.

Po czym wycofał się w głębię swego światła i milczał; i pozostałem tam, kontynuując swoją rundę w Stworzeniu, aby podążać za tym głębokim uwielbieniem mojego Stwórcy we wszystkich stworzonych rzeczach. Oh ! jak w każdej stworzonej rzeczy można wyczuć zapach boskiej adoracji! Ich uwielbione oddechy można było dotknąć jego dłonią; czuliśmy w wietrze przenikliwe i dominujące uwielbienie naszego Stwórcy, który ogarniając całą ziemię, raz swoim światłem, raz potężnymi falami, raz pieszczotliwymi oddechami, przyobleka nas i tak dobrze wzywa do uwielbienia swego Stwórcy które wiatr posiada. Kto może określić siłę wiatru? W kilka minut jeździ dookoła świata i czasem z mocą, czasem jęcząc, czasem słabym głosem a czasem krzycząc, obdarza nas i wzywa do zjednoczenia się z tą boską adoracją, którą daje Stwórcy. Następnie, kontynuując swoją wędrówkę, widziałem morze: w jego krystalicznie czystych wodach, w tym nieustannym szmerze, w jego gigantycznych falach Jezus powiedział, że to morze jest tylko aktem głębokiej adoracji Bożej czystości, adoracji ich miłości, która nieustannie szemrze, a na falach adoruje boską siłę, która wszystko przenosi jak słoma. Oh ! gdyby Boski Fiat panował nad stworzeniami, pozwoliłby każdemu wyczytać w każdej stworzonej rzeczy odrębną adorację naszego Stwórcy, którą każda rzecz posiada; a jednocząc nas z całym Stworzeniem, jedna byłaby uwielbieniem, jedna miłość, jedna chwała Istoty Najwyższej. Oh ! Wolo Boża, przyjdź i króluj i uczyń Wolę wszystkich.

16 kwietnia 1929 - Dla tego, kto mieszka w fiacie, następuje wymiana życia między fiatem a duszą. Podwojona miłość.

Wyrzeczenia mojego słodkiego Jezusa stają się coraz dłuższe, a ja tylko jęczę i jęczę, czekając na jego powrót. I chociaż żyję całkowicie opuszczony w Bożym Fiacie, jego niedostatki są tak żywe i głębokie rany, że bardziej niż zraniona łania, wydaję okrzyki rozpaczy tak, że gdybym mogła, głuchałabym niebo i ziemię, spraw, aby wszystko

krzyczało z powodu tak rozdzierającego bólu i pozbawienia tak wielkiego, że czuję ciężar niekończącego się cierpienia i wiecznie otwartego bólu, z wyjątkiem rzadkich chwil, kiedy mówi mi o swojej boskiej Woli; wydaje mi się, że rana się zamyka, ale tylko po to, by ponownie otworzyć się z jeszcze bardziej kłującym bólem. I w ten sposób jestem zmuszony zawrzeć w moich pismach bolesną nutę mojej małej duszy, która bardziej niż zraniona łania,

Byłem więc pogrążony w bólu jego deprywacji i całkowicie oddany Jego Woli, kiedy objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Odwagi, dziewczyno, nie poddawaj się smutkowi, ale wspinaj się wyżej. Wiesz, że masz zadanie do wykonania, a to zadanie jest tak wielkie, że nawet ból mojej deprywacji nie może cię powstrzymać. Wręcz przeciwnie, musi ci pomóc wznieść się wyżej, w świetle mojej Woli Bożej. Twoje spotkanie z nią musi być ciągłe, ponieważ jest to wymiana życia, którą musisz mieć: ona musi nieustannie oddawać siebie tobie, a ty jej. I wiecie, że ruch, bicie serca, oddech muszą być ciągłe, w przeciwnym razie życie nie może istnieć i zabrakłoby wam życia w moim fiacie; czuł ból, że jego mała córeczka, jego kochany noworodek, powoduje, że jej ruchy, bicie serca, oddech nie będą już w nim; czułby złamane serce swojego nowo narodzonego dziecka, które zawsze trzyma w akcie narodzin, nie zmuszając jej do wyjścia z łona, ani nawet nie pozwalając mu zrobić choćby jednego kroku, aby poczuć swoje życie jak własne. I czulibyście bez życia jego nieustanny ruch, jego bicie serca, jego oddech; poczujesz pustkę boskiego życia w swojej duszy. Nie, nie, moja córko, nie chcę w tobie żadnej pustki mojej Woli. I musicie wiedzieć, że wszystkie manifestacje, które wam czynię w moim boskim fiacie, są jak schody, po których moja Wola schodzi do waszej duszy, aby ją posiąść i uczynić z niej swoje Królestwo; podczas gdy dusza wstępuje do nieba, aby przenieść moją Wolę z nieba na ziemię. Jest to zatem duże zadanie i marnowanie czasu z jakiegokolwiek powodu jest niewłaściwe. jakkolwiek święte może to być. I możecie zobaczyć, jak zaćmię się w mojej Woli Bożej, aby dać jej całą przestrzeń; A jeśli robię swoje małe wycieczki, kiedy przychodzę, to tylko po to, by służyć, reorganizować i dawać ci znać, co należy do mojej Woli Bożej. Dlatego bądź uważny i aby Twój lot w nim był ciągły.

Potem nadal odczuwałem ucisk z powodu niedostatków Jezusa i powiedziałem sobie: „Jak bardzo zmniejszyła się jego miłość do mnie; w porównaniu z miłością, którą miał przedtem, wydaje mi się, że pozostał mi tylko cień miłości Jezusa. Ale myślałem o tym, kiedy objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, każdy czyn dokonany w mojej Woli Bożej podwaja moją miłość do ciebie. Dlatego, po tylu latach bycia w niej, można powiedzieć, że moja miłość wzrosła tak bardzo, że muszę rozszerzyć twoją zdolność, aby umożliwić ci przyjęcie mojej rosnącej miłości, która wzrasta we mnie z każdym twoim czynem. w mojej Woli Bożej. Dlatego moja miłość jest intensywniejsza i sto razy większa niż wcześniej. Więc możesz być pewien, że nigdy nie zatęsknisz za moją miłością - nigdy.

21 kwietnia 1929 - Jak pełnia jest Wola Boża. Jak Adam przed grzechem posiadał pełnię świętości. Panna i wszystkie stworzone rzeczy mają tę pełnię.

Moje zawierzenie w Bożym Fiacie trwa. Mam wrażenie, że nie mogę być gdzie indziej w moim drogim dziedzictwie, które mój słodki Jezus zostawił, mówiąc do mnie:

Dziewczyno, zawierzam to Tobie, abyś nigdy go nie opuszczała i aby Twoje nieustanne echo rozbrzmiewało z jednego końca na drugi, aby całe niebo mogło usłyszeć, że nieskończone dziedzictwo naszego Fiata na ziemi nie jest odosobnione, ale jest zamieszkane przez nasze mała dziewczynka. Zawsze będzie tam chodzić, aby dotrzymać towarzystwa we wszystkich aktach naszej Woli i we wszystkich swoich mieszkaniach.

Dlatego jest mi bardzo słodko i przyjemnie żyć w moim niebiańskim dziedzictwie; bez niego czułbym, że nie ma we mnie życia. Towarzyszył mi mój zawsze kochany Jezus i z całą miłością powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola Boża jest pełnią; nie ma niczego, czego nie posiada: bezmiar światła, nieosiągalna świętość, nieskończona nieskończoność, nieustanne pokolenie; wszystko widzi, wszystko czuje i wszystko kształtuje. Wszystko to jest jego naturą w moim boskim fiacie, a zatem jego działania posiadają pełnię wszelkiego dobra. Tak więc, aby móc pomieścić w głębi duszy choćby jeden jej akt, konieczne jest, aby dusza opróżniła się i powróciła do pustki swojej nicości, tak jak w akcie, w którym została stworzona, aby moja Boska Wola mógł znaleźć przestrzeń niczego, aby móc umieścić w niej akt swojej pełni, tak aby posiadając nieustanną cnotę rodzącą, jeden akt wymagał drugiego, aby niczego nie brakowało - ani pełni światła, świętości, miłości, piękna , ani mnogość czynów Bożych. Dlatego świętość urzeczywistniana w mojej Woli Bożej ma pełnię – tak bardzo, że gdyby Bóg chciał jeszcze bardziej ją obdarzyć, nie znalazłby miejsca, by umieścić więcej światła, więcej piękna. Mówiliśmy: „Wszyscy jesteście piękni, tak piękni, że nie moglibyśmy dodać do waszej urody. Jesteś dziełem naszej Woli i wystarczy, że jesteś dziełem godnym nas. „A dusza powie:" Jestem triumfem waszego boskiego Fiata, a zatem jestem całym bogactwem i całym pięknem. Mam pełnię aktu Twojej Woli Bożej, która całkowicie mnie wypełnia. A gdybyś chciał dać mi więcej, nie wiedziałbym, gdzie to umieścić. " świętość urzeczywistniona w mojej Woli Bożej posiada całą swoją pełnię – do tego stopnia, że gdyby Bóg chciał dać jej jeszcze więcej, nie znalazłby przestrzeni, w którą mógłby umieścić więcej światła, więcej piękna. Mówiliśmy: „Wszyscy jesteście piękni, tak piękni, że nie moglibyśmy dodać do waszej urody. Jesteś dziełem naszej Woli i wystarczy, że jesteś dziełem godnym nas. „A dusza powie:" Jestem triumfem waszego boskiego Fiata, a zatem jestem całym bogactwem i całym pięknem. Mam pełnię aktu Twojej Woli Bożej, która całkowicie mnie wypełnia. A gdybyś chciał dać mi więcej, nie wiedziałbym, gdzie to umieścić. " świętość urzeczywistniona w mojej Woli Bożej posiada całą swoją pełnię – do tego stopnia, że gdyby Bóg chciał dać jej jeszcze więcej, nie znalazłby przestrzeni, w którą mógłby umieścić więcej światła, więcej piękna. Mówiliśmy: „Wszyscy jesteście piękni, tak piękni, że nie moglibyśmy dodać do waszej urody. Jesteś dziełem naszej Woli i wystarczy, że jesteś dziełem godnym nas. „A dusza powie:" Jestem triumfem waszego boskiego Fiata, a zatem jestem całym bogactwem i całym pięknem. Mam pełnię aktu Twojej Woli Bożej, która całkowicie mnie wypełnia. A gdybyś chciał dać mi więcej, nie wiedziałbym, gdzie to umieścić. " Jesteś dziełem naszej Woli i wystarczy, że jesteś dziełem godnym nas. „A dusza powie:" Jestem triumfem waszego boskiego Fiata, a zatem jestem całym bogactwem i całym pięknem. Mam pełnię aktu Twojej Woli Bożej, która całkowicie mnie wypełnia. A gdybyś chciał dać mi więcej, nie wiedziałbym, gdzie to umieścić. " Jesteś

dziełem naszej Woli i wystarczy, że jesteś dziełem godnym nas. „A dusza powie:" Jestem triumfem waszego boskiego Fiata, a zatem jestem całym bogactwem i całym pięknem. Mam pełnię aktu Twojej Woli Bożej, która całkowicie mnie wypełnia. A gdybyś chciał dać mi więcej, nie wiedziałbym, gdzie to umieścić. "

Taka była pełnia świętości Adama przed jego upadkiem w labirynt jego ludzkiej woli, ponieważ posiadł pierwszy akt naszego Fiata, generatora jego stworzenia, a zatem posiadał pełnię światła, piękna i siły. Proszę. Wszystkie cechy naszego Fiata były w nim odzwierciedlone i upiększone tak bardzo, że my sami byliśmy zachwyceni widząc go tak dobrze ukształtowany, drogi obraz nas samych, jaki uformowała w nim nasza Boska Istota. I dlatego, chociaż upadł, nie stracił życia ani odradzającej się nadziei naszego Fiata, ponieważ posiadając pełnię swego czynu na początku życia, nie chciał stracić tego, który posiadł. to. Bóstwo czuło się tak związane z Adamem, że nie chciała go wygnać na zawsze. Utrata tego, co kiedyś należało do naszego Fiata, kosztuje zbyt wiele; nasza moc wydawałaby się słaba; nasza miłość, ogień, który posiada, słabnie, aby nie musieć. Byłoby naprawdę boskim zakłopotaniem stracić kogoś, kto posiadł choćby jeden akt pełni naszej Woli.

Wielkość Suwerennej Królowej posiadała tę pełnię świętości i dlatego nie było w niej pustki; była tak pełna świętości, że posiadała morza światła, łask, piękna, mocy. Jej pełnia jest tak wielka, że nie mamy gdzie umieścić, a Ona nie ma gdzie przyjąć, ponieważ jest jedyną niebiańską istotą, która żyła pod rządami aktu naszego Bożego Fiata i która może powiedzieć: „Jestem aktem Woli Bożej iw tym tkwi cały sekret mojego piękna, mocy, wielkości, a nawet mojego macierzyństwa. »Czego jest niemożliwe z aktem naszego Fiata? On może zrobić wszystko. Jego przywilejem jest pełnia wszystkiego. Jednym z jego czynów jest słońce i ma pełnię światła; a gdybyśmy mogli zapytać słońce: „Czy chciałbyś mieć więcej światła?" „Odpowiedziałby:" Mam tyle, że mogę dać każdemu, a dając to nie tracę, bo mam źródło światła Bożego Fiat. Niebo jest aktem naszego Fiata, dlatego rozciąga się wszędzie; jego obfitość jest taka, że nie znajduje miejsca, w którym mógłby dalej rozciągać swój lazurowy płaszcz. Wiatr jest aktem naszego boskiego Fiata i dlatego posiada pełnię imperium i siły. Kto może oprzeć się sile wiatru? Ktoś. Śmieje się ze wszystkiego i swoją siłą wyrywa miasta i drzewa, podnosi i przewraca wszystko jak wiązkę słomy. Całe stworzenie, wszystko stworzone, posiada pełnię aktu naszego Fiata; i dlatego nic nie jest biedne – wszyscy są bogaci w pełni, jakiej pragnie nasza Boska Wola; i niczego nie brakuje - rzeczy same w sobie są bogate, z natury. Morze ma pełnię wód; ziemia, pełnia roślin i wiele odmian roślin, ponieważ wszystkie one są narodzinami aktu naszej Boskiej Woli. Teraz, moja córko, życie w mojej Woli Bożej jest właśnie tym: posiadać i cieszyć się Boskimi dobrami, aby niczego nie brakowało – ani świętości, ani światła, ani piękna. Będą prawdziwymi narodzinami w moim uroczym fiacie. posiadać i cieszyć się dobrami Bożymi, aby niczego nie brakowało – ani świętości, ani światła, ani piękna. Będą prawdziwymi narodzinami w moim uroczym fiacie. posiadać i cieszyć się dobrami Bożymi, aby niczego nie brakowało – ani świętości, ani światła, ani piękna. Będą prawdziwymi narodzinami w moim uroczym fiacie.

28 kwietnia 1929 - Jak Boży Fiat czyni stworzenie nieodłącznym od Boskiego wylania Boga na stworzenie. Dla tego, kto mieszka w Fiacie, wszystko jest bezpieczne, a dla tego, kto spełnia ludzką wolę, wszystko jest zagrożone.

Okrążyłem Boski Fiat, aby śledzić jego czyny w stworzeniu, a kiedy przybyłem do Edenu, mój biedny duch zatrzymał się w akcie, w którym stworzył człowieka i tchnął na niego, aby tchnął w niego życie; i błagałam Jezusa, aby tchnął na moją biedną duszę, aby tchnął we mnie pierwsze boskie tchnienie Stworzenia, abym ich odradzającym tchnieniem mógł ponownie rozpocząć moje życie całkowicie w Fiat, zgodnie z celem, dla którego mnie stworzyli. Ale kiedy to robiłam, mój słodki Jezus ukazał się poza mną, jakby właśnie na mnie dmuchał, i powiedział do mnie:

Moja córko, naszą Wolą jest, aby stworzenie wzniosło się ponownie do naszej Piersi, w naszych twórczych ramionach, abyśmy mogli przywrócić mu nasz nieustający oddech i tym oddechem, prądem, który generuje wszelkie dobro, wszelką radość i wszelkie szczęście. Ale abyśmy mogli dać mu ten oddech, człowiek musi żyć w naszej Woli, bo tylko w niej człowiek może ją otrzymać, a my możemy mu ją dać.

Nasz Fiat ma tę zaletę, że czyni stworzenie nieodłącznym od nas, a to, kim jesteśmy i co robimy z natury, może dzięki łasce. Tworząc człowieka, nie trzymaliśmy go na dystans; wręcz przeciwnie, aby mieć go z nami, daliśmy mu naszą Wolę Bożą, która miała dać mu pierwszy akt działania w porozumieniu ze swoim Stwórcą. To jest powód, dla którego nasza miłość, nasze światło, nasze radości, nasza moc i nasze piękno zrosły się razem i, przepełnione naszą Boską Istotą, zastawiliśmy stół przed tym, z tak wielką miłością, którą stworzyliśmy z naszych twórczych rąk i stworzyliśmy nasz własny oddech. Chcieliśmy cieszyć się naszą pracą, widzieć ją szczęśliwą naszym szczęściem, upiększoną naszym pięknem i bogatą w nasze bogactwa; Ponadto, ponieważ naszą Wolą było bycie blisko stworzenia, aby działać z nim i bawić się razem; a żeby grać, nie możecie być daleko, ale blisko siebie.

Oto dlaczego, ze względu na konieczność stworzenia i utrzymania nienaruszonego naszego Dzieła i celu, dla którego je stworzyliśmy, jedynym sposobem było obdarzenie człowieka naszą Boską Wolą, która zachowałaby go takim, jakim wyszedł z naszych twórczych rąk; w ten sposób cieszyłby się wszystkimi naszymi posiadłościami, a my bylibyśmy szczęśliwi, ponieważ on jest szczęśliwy. Dlatego, aby człowiek mógł powrócić na swoje honorowe miejsce i zacząć na nowo działać ze swoim Stwórcą i aby mogli się razem bawić, jedynym sposobem jest jego powrót w naszym Fiacie, aby mógł to uczynić dla nas. nasze wyczekujące ramiona, aby przytulić go bardzo mocno do naszej piersi i powiedzieć do niego: „Nareszcie wróciłeś po sześciu tysiącach lat". Tułałeś się, poznałeś całe zło, bo nie ma dobra oprócz naszego Fiata. Doświadczyłeś tego wystarczająco, dotknęliście rękami, co to znaczy wysiąść z naszego Fiata; więc nigdy więcej nie wychodźcie, aby odpocząć i cieszyć się z nami tym, co wasze, bo w naszej Chęci wszystko zostało wam dane. Dlatego, moja córko, bądź uważna; damy ci wszystko, jeśli nadal mieszkasz w naszym fiacie. Będzie rozkoszą naszego oddechu tchnąć na Ciebie zawsze, aby nasze radości, nasze światło, nasza świętość wylały się na Ciebie, i przekazać Ci postawę naszych prac, abyśmy zawsze mogli zatrzymać z nami małą, zregenerowaną dziewczynkę przez naszą Bożą Wolę. jeśli nadal mieszkasz w naszym fiacie. Będzie rozkoszą naszego oddechu tchnąć na Ciebie zawsze, aby nasze radości, nasze światło, nasza świętość

wylały się na Ciebie i przekazać Ci postawę naszych prac, abyśmy zawsze mogli zatrzymać z nami małą, zregenerowaną dziewczynkę przez naszą Bożą Wolę. jeśli nadal mieszkasz w naszym fiacie. Będzie rozkoszą naszego oddechu tchnąć na Ciebie zawsze, aby nasze radości, nasze światło, nasza świętość wylały się na Ciebie, i przekazać Ci postawę naszych prac, abyśmy zawsze mogli zatrzymać z nami małą, zregenerowaną dziewczynkę przez naszą Bożą Wolę.

Potem zamknął się we mnie, a ja kontynuowałem niezliczone akty Boskiego Fiata; a mój błogosławiony Jezus kontynuował mówiąc:

Moja córko, to jest przywilej mojego boskiego Chęć, aby wszystko, co ma, było bezpieczne. Kiedy wchodzi do duszy, aby ją posiąść, umieszcza wszystko w bezpieczeństwie: w bezpieczeństwie umieszcza świętość, łaskę, piękno i wszystkie cnoty; i aby wszystko było pewne, zastępuje je w duszy własną boską świętością, boskim pięknem i własnymi boskimi cnotami – w sposób całkowicie boski; a umieszczając na nim swoją pieczęć, której nic nie może dotknąć ani zmienić, czyni stworzenie odpornym na wszelkie niebezpieczeństwa. Dlatego istota, która żyje w mojej Woli, nie ma się już czego obawiać, gdyż wszystko ukryła w swoim boskim bezpieczeństwie. Z drugiej strony ludzka wola sprawia, że wszystko jest zagrożone, nawet świętość. Cnoty, które nie znajdują się pod stałym imperium mojego Fiata, podlegają ciągłym niebezpieczeństwom i wahaniom; namiętności mają wolny sposób na wywrócenie wszystkiego do góry nogami i zrzucenie na ziemię cnót i świętości ukształtowanej wieloma ofiarami. Jeśli nieustannie ożywiająca i odżywiająca cnota mojej Woli nie jest obecna, aby zamknąć wszystkie drzwi i wszystkie drogi do wszelkiego zła, ludzka wola ma drzwi i drogi, przez które można pozwolić wrogowi, światu, poczuciu własnej wartości, nędzy, niedogodności, które są kornikiem cnót i świętości; a kiedy robak jest w lesie, nie ma już dość siły, aby stać mocno i wytrwale w dobru. Dlatego wszystko jest w niebezpieczeństwie, gdy moja Wola Boża nie panuje. Jeśli nieustannie ożywiająca i odżywiająca cnota mojej Woli nie jest obecna, aby zamknąć wszystkie drzwi i wszystkie drogi przed wszelkim złem, ludzka wola ma drzwi i sposoby, przez które pozwoli wrogowi, światu, poczuciu własnej wartości, nędzy, niedogodności, które są kornikiem cnót i świętości; a kiedy robak jest w lesie, nie ma już dość siły, aby stać mocno i wytrwale w dobru. Dlatego wszystko jest w niebezpieczeństwie, kiedy moja Wola Boża nie panuje. Jeśli nieustannie ożywiająca i odżywiająca cnota mojej Woli nie jest obecna, aby zamknąć wszystkie drzwi i wszystkie drogi do wszelkiego zła, ludzka wola ma drzwi i drogi, przez które można pozwolić wrogowi, światu, poczuciu własnej wartości, nędzy, niedogodności, które są kornikiem cnót i świętości; a kiedy robak jest w lesie, nie ma już dość siły, aby stać mocno i wytrwale w dobru. Dlatego wszystko jest w niebezpieczeństwie, gdy moja Wola Boża nie panuje. nie ma już dość siły, aby pozostać niezłomnym i wytrwałym w dobru. Dlatego wszystko jest w niebezpieczeństwie, kiedy moja Wola Boża nie panuje. nie ma już dość siły, aby pozostać niezłomnym i wytrwałym w dobru. Dlatego wszystko jest w niebezpieczeństwie, gdy moja Wola Boża nie panuje.

Co więcej, szkoda, że nasza Wola Boża nie panuje wśród stworzeń, jest tak wielka, że wszystko nieustannie oscyluje. Samo nasze Stworzenie, wszystkie dobra Odkupienia, są przerywane, ponieważ nie znajdując panowania naszego Fiata w rodzinie ludzkiej, nie mogą dać tych samych dóbr. Co więcej, często musimy skorzystać ze Stworzenia i Odkupienia i uzbroić ich przeciwko człowiekowi, ponieważ ludzka wola jest przeciwna

naszej i musimy, sprawiedliwie, uderzyć ich, aby ich zrozumieli, ponieważ nasza Wola nie rządzi ludzie odrzucają nasze dobro i zmuszają nas do karania ich. Chwała, jaką obdarza nas stworzenie poprzez Stworzenie i Odkupienie, nie jest stała, ale zmienia się z każdym aktem ludzkiej woli. W związku z tym, małe zainteresowanie, jakie stworzenie musiało nam obdarzyć – Jego miłość i Jego chwałę, którą powinien nam oddać, ponieważ daliśmy mu tak wiele – nie jest nawet stałym dochodem, ale wszystko jest przerywane, ponieważ tylko nasza Wola ma cnotę uczynić niewzruszonym i ciągłym swoje działania i działania stworzeń, w których panuje. Tak więc, dopóki nie zapanuje nasz boski Fiat, wszystko jest w niebezpieczeństwie; Stworzenie, Odkupienie, Sakramenty - wszystko to jest w niebezpieczeństwie, ponieważ ludzka wola czasami nadużywa, czasami odmawia uznania tego, kto tak bardzo ją kochał, uczynił jej tak wiele dobrego, a czasami depcze nasze błogosławieństwa. Dlatego dopóki nie zapanuje nasza Wola Boża, która rozszerzy Boski porządek, jego niezłomność, jego harmonię i wieczny dzień pokoju i światła wśród stworzeń, wszystko będzie w niebezpieczeństwie dla człowieka i dla nas;

4 maja 1929 - Moc, zaklęcie i imperium duszy żyjącej w Woli Bożej. Jak wszystko kręci się wokół niej i jak rządzi swoim Stwórcą .

Trwa moje zawierzenie w Boży Fiat i mój biedny duch zatrzymuje się tu i tam, ale nie jest w stanie opuścić bezmiaru swoich nieskończonych granic; Nie mogę znaleźć żadnych przejść ani drzwi wyjściowych. A kiedy poruszam się w Woli Bożej, zostawiam ją za sobą, aby znaleźć ją przede mną w całym jej majestacie, po prawej jak po lewej, a nawet pod moimi stopami; i powiedział do mnie: „Jestem cały twój, aby dać ci moje życie i ukształtować je w tobie. Tak więc nie ma dla ciebie nic innego niż moja boska i godna uwielbienia Wola. A mój biedny duch wędrował w niej, gdy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córka, która żyje w mojej Woli Bożej, odczuwa w sobie nieustanny i nieustanny akt boskiego działania mojego Bożego Fiata. Ten nieustanny akt, generowany przez swoją moc w stworzeniu, ma nad wszystkim moc i imperium, tak że wszystko zostaje opanowane słodkim czarem, tak że wokół niego kręci się wszystko - Aniołowie, Święci, Najświętsza Trójca Święta, sfery i całe Stworzenie. Wszyscy chcą być widzami tak słodkiej, tak pięknej i tak czarującej sceny nieustannego aktu stworzenia w Bożym Fiacie. Stworzenie wchodzi na brzeg Istoty Najwyższej i jednocząc się z nieustannym działaniem swego Stwórcy, poprzez swój nieustanny akt usuwa jedynie niezliczone piękności, słodkie dźwięki, niezrównane rzadkości cech swojego Stwórcy. A co najbardziej urzeka, to ujrzeć jego małość, która z całą śmiałością i odwagą, bez strachu, jakby chciała zdominować samego Stwórcę, sprawić mu przyjemność, uczynić go jeńcem, prosić go o panowanie Jego Woli nad ziemią brać i wyjmować z boskiego banku wszystkie nasze radości i nasze szczęście, jakby chciał je wyczerpać. A widząc, że nie widzi końca, nie męczy się, powtarza swój nieustanny czyn tak, że wszyscy czekają, aż skończy, a widząc, że nie przestaje, pędzą wokół niej, aby stała się w centrum i wszyscy odwracają się wokół niej, aby nie stracić tak pocieszającego i nigdy wcześniej nie widzianego spektaklu - to znaczy ciągłego aktu małości w jedności Najwyższego Fiata. Ponadto,

Moja mała dziewczynko, gdybyś tylko wiedziała, co oznacza ustawiczne działanie w mojej Woli... Ten czyn jest niezrozumiały dla stworzonego ducha. Stworzenie jest sobowtórem

naszego nieustannego aktu, wchodzi w nasz akt i sprawia, że powstaje i wyłania się nasze rzadkie piękno, nasza niezwyciężona miłość, nasza moc, która może wszystko, nasza bezmiar, który obejmuje wszystkie rzeczy, a prezentując je wszystkim, chciałbym im wszystkim powiedzieć: „Spójrz, kim jest nasz Stwórca". I pozwalamy jej to zrobić i cieszymy się widząc, że małość stworzenia chce nam dać nasz raj i naszą boską Istotę, tak jakby były zarówno nasze, jak i jej. Czy jest coś, czego stworzenie, które żyje w naszym Fiacie, nie może lub nie może nam dać? Nic ! Zwłaszcza, że ponieważ to szczęśliwe stworzenie jest na ziemi na mocy swojej wolnej woli, posiada zwycięską cnotę, której nawet święci w niebie nie posiadają; a dzięki niej może zdobywać i pomnażać wszystko, czego chce. A nasza Wola, która utrzymuje ją w sobie, czyni ją zdobywcą naszej boskiej Istoty.

9 maja 1929 - Jak było konieczne, aby Jezus scentralizował ludzką świętość w Luizie, aby ją skonsumować i zrodzić świętość życia w Woli Bożej. Jakże umyślne cierpienie jest wielką rzeczą przed Bogiem.

Przeczytałem w pierwszym tomie moich pism, jak Nasz Pan powiedział mi, że chce, abym zgodził się stoczyć bitwę z piekielnym wrogiem, w ciężkich próbach, którym się poddawałem. Powiedziałam więc sobie: „Wydaje mi się, że jest tu sprzeczność, ponieważ Jezus często mi mówił, że ta, która żyje w Jego Woli Bożej, nie podlega pokusom ani zakłóceniom umysłu; i że nieprzyjaciel również nie ma mocy, aby wejść do Bożego Fiat, gdyż spaliłby go bardziej niż sam ogień piekielny i aby uniknąć dalszego spalenia, uciekłby od niego. boski Fiat. Myślałam o tym i wielu innych rzeczach, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, mylisz się, nie ma sprzeczności. Musicie to wiedzieć, ponieważ zamierzałem was wezwać do życia w mojej Woli Bożej w bardzo szczególny sposób, abyście ją poznali i poprzez siebie ogłaszali świętość życia w Woli Bożej, aby mogła panować na ziemi. , konieczne było, abym scentralizowała w was całość ludzkiej świętości, aby pochłonąć ją w was i zrodzić prawdziwą świętość życia w mojej Woli Bożej. Świętość w porządku ludzkim miała być stołkiem, tronem świętości w porządku mojej Woli Bożej. I dlatego od samego początku, kiedy wezwałem cię, abyś był ofiarą i wszystko, co w tym czasie cierpiałeś, zacząłem od pytania, czy zaakceptujesz, a kiedy to zaakceptowałeś, wprowadziłem cię w stan cierpienia .

Umyślne cierpienie jest czymś wielkim przed naszym Najwyższym Majestatem i dlatego ponad śmiercią Twojej woli zatopionej w cierpieniu, nasza Wola może panować i rozporządzać Tobą, aby otrzymać wielkie dobro wynikające z jej wiedzy. Czyż to nie moje cierpienie, całkowicie dobrowolne — nikt nie mógł mi tego narzucić — ukształtowało wielkie dobro Odkupienia? Więc wszystko, co wtedy wycierpiałeś, było niczym innym, jak wypełnieniem porządku świętości na sposób ludzki – i dlatego prawie nic ci nie powiedziałem o świętości życia w mojej Woli Bożej – ponieważ chciałem go zakończyć przed rozpoczęciem inny. I widziałem, że nie odmówiłeś mi niczego, czego chciałem, nawet za cenę swojego życia; i gdy nic mi nie odmówiłeś, że twoja wola traciła moc i nieustannie umierała, moja Wola weszła i wznowiła swoje życie w tobie; a gdy wznowiło swoje życie, moja Wola objawiła się, opowiadając wam swoją długą historię, swoje smutki i to, jak dąży do panowania wśród stworzeń. Moim słowem jest życie i kiedy

*powiedziałem ci o moim Fiacie, bardziej niż kochającym ojcu, nadal kształtowałem jego życie w tobie. W rzeczywistości nigdy nie zrozumiałbyś, co dotyczy mojej woli, gdybyś tego nie zrobił nie miał w tobie swojego życia, ponieważ to właśnie tworzy jego własne życie, które tak naprawdę staramy się zrozumieć i bronić; to, co nie tworzy własnego życia, jest na drugim miejscu, a nie na pierwszym miejscu, a wtedy nie czuje się prawdziwej miłości, jaką można mieć dla własnego życia. W ten sposób mogłem zawierzyć samemu życiu mojego Fiata, ukształtowanego w tobie, całą jego wiedzę, aby móc ukształtować jak najwięcej jego żyć w stworzeniach. Ponadto musiałem zrobić dla ciebie to, co sam zrobiłem: przychodząc na ziemię, przestrzegałem wszystkich praw, poddałem się w sposób doskonały wszystkim ofiarom starego prawa, jak nikt dotąd nie czynił; i po dokonaniu wszystkiego we mnie, pochłaniając w moim człowieczeństwie wszystkie prawa i wszystkie świętości starego świata, Zniosłem je, aby zrodziły nowe prawo łaski i nową świętość, którą przyniosłem na ziemię. Oto, co zrobiłem z wami: scentralizowałem w was cierpienia, ofiary, zmagania obecnej świętości, aby ją dopełnić, a następnie móc rozpocząć nową świętość życia w mojej Woli – czyli*Fiat Voluntas Tua *na ziemi jak w niebie.*

Więc gdzie są sprzeczności, o których mówisz? Kiedy dusza wchodzi w moją Wolę, aby żyć w niej życiem wiecznym, nieprzyjaciel nie może się do niej zbliżyć, jego wzrok jest oślepiony światłem mojego Fiata i nie widzi też, co robi szczęśliwe stworzenie w tym Boskim świetle. Światło broni się przed wszystkim, dominuje nad wszystkim, jest nieuchwytne, nie daje się obrażać i nikogo nie obraża; a jeśli ktoś chciał go dotknąć lub wziąć do ręki, ucieka jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki i niemal przez zabawę osłania go światłem. Światło dotyka wszystkiego, obejmuje wszystko, wszystko czyni dobrze, ale nie pozwala się dotknąć nikomu. To jest moja Wola Boża. Zamyka duszę w swoim świetle, a swoim imperium przyćmiewa wszelkie zło; a gdy dusza żyje w świetle, wszystko zamienia się w światło, w świętości i wiecznym pokoju. W ten sposób zło błądzi i gubi się; kłopoty, pokusy, namiętności, grzechy, wszystko pozostaje na swoim miejscu ze złamanymi nogami i niezdolnymi do chodzenia. Dlatego bądźcie ostrożni i niech wasze życie w moim Fiacie będzie nieprzerwane.

12 maja 1929 - Jak ten, kto żyje w Bożym Fiacie, jest narratorem dzieł Bożych. Wniebowstąpienie. Powód, dla którego Jezus nie opuścił Królestwa Woli Bożej na ziemi .

Kontynuując moje oddanie w Boży Fiat, podążałem za jego czynami w stworzeniu. Odniosłem wrażenie, jednocząc się z jego czynami, że czasem robię akt światła, czasem akt ogromu, czasem akt mocy i tak dalej. Ale robiłam to, gdy mój zawsze kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córka, ta, która żyje w mojej Woli Bożej i podąża za Jej czynami, staje się narratorką wszystkich naszych dzieł. Tak więc, kiedy wychodzisz na słońce, by powtarzać moją Wolą to, co uczyniłem, stwarzając słońce, działasz dla nas jako narrator historii jego światła; a Istota Najwyższa, słysząc całą historię słońca – to, co zawiera, dobro, które nam powtarzasz – czuje, jak wraca do niego cała chwała jego światła. A kiedy światło wypełnia powietrze, oświeca wszystko i pokrywa wszystko, słyszy Twoje echo, które rozbrzmiewa wszędzie, w głębinach jak na wyżynach nieba, a szepcząc nam do ucha, jesteś dla nas jak narrator światło i wysławiasz nas tak, że dajesz nam słońce chwały.

Oh ! jakże jesteśmy zachwyceni stworzeniem, że taka sfera dobroczyńcy dla całej ziemi została przez nas stworzona. A jak nie kochać tego, który żyje w naszym Bożym Fiacie? Ona łączy wszystkie nasze cechy i całe nasze szczęście rozprzestrzenione w całym Stworzeniu i jest teraz jak narrator niebios, opowiadający nam historię ich ogromu i daje nam chwałę całego niebios; czasami opowiada nam historię morza i szepcze z jego wodami: „Miłość i chwała całego morza mojemu Stwórcy"; czasami opowiada nam historię kwitnącej ziemi, a wszystkie rośliny i kwiaty pachną, a Ty dajesz nam chwałę całej ziemi; a czasami jesteś dla nas narratorem historii wiatru, wody, małego ptaka, który śpiewa, baranka, który beczy. W skrócie, zawsze ma nam coś do powiedzenia o wszystkich rzeczach, które zrobiliśmy w stworzeniu, i aby obdarzyć nas miłością i chwałą, jaką mieliśmy tworząc to. Oh ! jak słodko i przyjemnie jest cię słyszeć, gdy jesteś narratorem naszych dzieł. Czujemy, że nasza miłość i nasza chwała są podwojone; tym bardziej, że ten, kto ją dla nas zapisuje, żyje w naszej Woli, która pouczając ją, sprawia, że wypowiada słodkie tajemnice obecne we wszystkich stworzonych rzeczach.

Po czym zamilkł. Następnie, jakby niezdolny do powstrzymania miłości swojego Boskiego Serca, dodał:

Moja umiłowana córko, jesteś moją nadzieją – nadzieją Królestwa mojej Woli Bożej na ziemi; ta nadzieja, która nie mówi „wątpienie", ale „pewność", ponieważ Jego Królestwo jest już w was obecne. Wasze drogi, wasze przywileje, wasze narracje są mieszkaniami dla mojego boskiego Fiata; w tobie są jego fundamenty, jego wiedza i dlatego mam nadzieję, że jego królestwo zostanie ukształtowane i rozprzestrzeni się po całej ziemi.

Myślałem po tym, jak nasz Pan wstępujący do nieba, chwalebny i triumfalny, ze swoim Człowieczeństwem, które już nie jest poniżane ani poddawane cierpieniu, z odznaką dekadenckiego Adama, ale niedostępnym dla wszelkiego cierpienia, z odznaką nowego niewinnego Adama , ze wszystkimi najwspanialszymi przywilejami Stworzenia, odziani w światło i nieśmiertelność. Ale myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, moje Człowieczeństwo przemieniło w sobie i na sobie całe zło pokonanej ludzkości, aż do jej śmierci, aby nadać jej cnotę odrodzenia się ze śmierci, której podlegała. To jest powód, dla którego nie opuściłam Królestwa mojej Woli Bożej na ziemi, ponieważ nie było tam człowieczeństwa niewinnego Adama, chwalebnego i nieśmiertelnego, aby móc prosić i otrzymać wielki dar mojego Fiata. Dlatego konieczne było, aby moje Człowieczeństwo zaczęło od przetworzenia tej pokonanej ludzkości, aby dać jej wszystkie lekarstwa, aby ją wskrzesić, a następnie umrzeć i zmartwychwstać z cechami niewinnego Adama, aby móc dać człowiekowi to, co ' przegrał. Chciałem również wznieść się do nieba z moim tak pięknym człowieczeństwem, całe odziane w światło, tak jak wyszła z naszych twórczych rąk, aby powiedzieć Ojcu Niebieskiemu: „Mój Ojcze, spójrz na mnie, zobacz, jak moje Człowieczeństwo zostaje przemienione, jak bezpieczne jest w Niej Królestwo naszej Woli. Jestem Głową wszystkiego, a kto się do Ciebie modli, ma wszelkie prawo prosić i dawać to, co mam. "

Moja córka, niewinna ludzkość, ze wszystkimi cechami, z jakimi wyszła z naszych twórczych rąk, była potrzebna, aby odzyskać Królestwo naszej Woli wśród stworzeń. Do tego czasu ta ludzkość nie istniała; Odkupiłam je swoją śmiercią i wstąpiłam do nieba, aby przez moje pierwsze zadanie wykonać drugie zadanie, które polega na proszeniu i daniu Królestwa

mojej Woli Bożej na ziemi. Minęło około dwóch tysięcy lat, odkąd ludzkość modliła się do naszego Boskiego Majestatu, czując, że miłość Stworzenia, którą mieliśmy przy stworzeniu człowieka, ponownie przelewa się na zewnątrz siebie – a nawet z jeszcze większą intensywnością – i czując się zachwycona i oczarowana piękno mojego Człowieczeństwa ponownie się rozprzestrzeniło; i otwierając Niebiosa,,, przemieniając ją, może wrzucić korzeń mojej Woli do serc i rozszerzyć swoje Królestwo na ziemi. Aby moje Królestwo przyszło na ziemię, najpierw musiałem dać do zrozumienia, aby było wiadome, że chce zapanować. A ja, jako starszy brat rodziny ludzkiej, zajmuję się całą papierkową robotą przed Boskością, aby nabył tak wielkie dobro. Dlatego konieczne było, abym wstąpił do nieba z moim uwielbionym Człowieczeństwem, aby móc ponownie nabyć Królestwo Mojego Fiata dla moich braci i moich dzieci.

16 marca 1929 - Jak wiedza o Woli Bożej to armia; dokonane w nim czyny, broń; jego światło, Pałac Królewski; Ministerstwo, Najświętsza Trójca. Boski zapał do ustanowienia Jego Królestwa. Potrzeba Boskości; jego milczenie; cierpienie jego sekretów.

Kontynuując moje stałe oddanie się w Boży Fiat, odczuwałam niepokój z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Oh ! jak moja biedna dusza jęczała pod nieskończonym ciężarem smutku, który sprawia, że wszystko, co stworzone, mówi: „Gdzie jest Twój Jezus – Ten, który Cię tak bardzo umiłował?" Ach! czujesz, że wspiera wszystko, dotykasz jego piękna, które rozprzestrzeniło się na całe Stworzenie, widzisz jego ogrom, do którego nie możesz dotrzeć. To, co widzisz, to nic innego jak ślady, które zostawił, pomijając wszystkie rzeczy, które stworzył; ale go tu nie ma. A ty - biegnij, poszukaj, a my pójdziemy z tobą, jęcząc z tobą, abyś znalazł tego, którego chcesz. I czuję, że wszyscy mówią do mnie o Jezusie z bolesnymi akcentami i gdy rozbrzmiewają w moim biednym sercu, dręczy go cierpienie, którego nie potrafię wyrazić. I czułem się, jakbym chciał wydostać się z mojego zwykłego bytu. Ale wtedy mój kochany i łagodny Jezus zaskoczył mnie i zarzucając mi ręce na szyję, powiedział do mnie:

Moja córko, co się dzieje? Co jest nie tak ? Uspokój się, uspokój się. Jak to może być? Czy może chcesz wyjść z armii mojej Woli Bożej? Spójrz, jaka wielka i niesamowita armia, żeby dobrze układając się w duszy, nie było ci łatwo się z niej wydostać. Ale czy wiesz, czym jest ta armia? Cała wiedza o mojej Woli Bożej. W rzeczywistości, po utworzeniu w tobie swojego pałacu królewskiego, nie byłby odpowiedni, a ona nie mogła pozostać bez swojej armii. Wyprowadziliśmy tę armię z naszego Boskiego łona, aby wiedza mogła uformować swój orszak, objąć jej obronę i dać poznać wszystkim, kto jest naszym boskim Fiatem – ich Boskim Królem i jak chce zstąpić z całą swoją niebiańską armią wśród swoich ludów aby walczyć z ludzką wolą; ale nie bronią, która zabija, ponieważ taka broń nie istnieje w niebie, ale bronią światła, która walczy o ukształtowanie życia mojej Woli w stworzeniach. Teraz musicie wiedzieć, że bronią tej armii są czyny dokonane w mojej Woli Bożej. Zobacz jakie to piękne! Pałac Królewski to światło mojego Fiata! Królem, który dominuje, jest moja Wola! Ministerstwo, Najświętsza Trójca; Armia, znajomość mojej Woli; Broń, twoje czyny w niej dokonane. W rzeczywistości, kiedy miałeś korzyść posiadania jednej z jego wiedzy i działałeś na mocy mojej Woli, utworzyłeś w moim Fiacie broń w rękach każdej wiedzy, aby oddać swoje życie innym stworzeniom. ale z bronią światła,

która walczy o ukształtowanie życia mojej Woli w stworzeniach. Teraz musicie wiedzieć, że bronią tej armii są czyny dokonane w mojej Woli Bożej. Zobacz jakie to piękne! Pałac Królewski to światło mojego Fiata! Królem, który dominuje, jest moja Wola! Ministerstwo, Najświętsza Trójca; Armia, znajomość mojej Woli; Broń, twoje czyny w niej dokonane. W rzeczywistości, kiedy miałeś korzyść posiadania jednej z jego wiedzy i działałeś na mocy mojej Woli, utworzyłeś w moim Fiacie broń w rękach każdej wiedzy, aby oddać swoje życie innym stworzeniom. ale z bronią światła, która walczy o ukształtowanie życia mojej Woli w stworzeniach. Teraz musicie wiedzieć, że bronią tej armii są czyny dokonane w mojej Woli Bożej. Zobacz jakie to piękne! Pałac Królewski to światło mojego Fiata! Królem, który dominuje, jest moja Wola! Ministerstwo, Najświętsza Trójca; Armia, wiedza o mojej Woli; Broń, twoje czyny w niej dokonane. W rzeczywistości, kiedy miałeś korzyść posiadania jednej z jego wiedzy i działałeś na mocy mojej Woli, utworzyłeś w moim Fiacie broń w rękach każdej wiedzy, aby oddać swoje życie innym stworzeniom. Królem, który dominuje, jest moja Wola! Ministerstwo, Najświętsza Trójca; Armia, wiedza o mojej Woli; Broń, twoje czyny w niej dokonane. W rzeczywistości, kiedy miałeś korzyść posiadania jednej z jego wiedzy i działałeś na mocy mojej Woli, utworzyłeś w moim Fiacie broń w rękach każdej wiedzy, aby oddać swoje życie innym stworzeniom. Królem, który dominuje, jest moja Wola! Ministerstwo, Najświętsza Trójca; Armia, wiedza o mojej Woli; Broń, twoje czyny w niej dokonane. W rzeczywistości, kiedy miałeś korzyść posiadania jednej z jego wiedzy i działałeś na mocy mojej Woli, utworzyłeś w moim Fiacie broń w rękach każdej wiedzy, aby oddać swoje życie innym stworzeniom.

Ale to nie wszystko. Każda wiedza ma określoną broń, różną od pozostałych. Tak więc każda wiedza, którą wam przekazałem o mojej Boskiej Woli, ma odrębną broń: ma się broń światła, aby oświecić, ogrzać i zapłodnić nasienie mojego Fiata; inny dzierży broń zwycięskiej potęgi, która rządzi i dominuje; inna broń piękna, która zachwyca i zwycięża; inna broń mądrości, która porządkuje i rozporządza; inna broń miłości, która płonie, przemienia i pochłania; jeszcze inna broń siły, która obala, zabija i odradza się w mojej Boskiej Woli. Krótko mówiąc, każdy z moich znajomych jest boskim żołnierzem, który objawiając się twojej duszy, oddał w twoje ręce szczególną broń, którą posiada. Zobacz, jak dobrze są ustawione, uważni na swój obowiązek i na posługiwanie się bronią, którą każdy ma do dyspozycji i do szkolenia ludzi Królestwa Mojego Bożego Fiat. Ta armia i ta broń posiadają cudowną cnotę nieskończoności, tak że są one wszędzie rozproszone; a tam, gdzie jest światło, choćby małe, w stworzeniach, walczą bronią światła przeciwko ciemności ludzkiej woli, aby ją przyćmić i dać jej życie mojego Fiata; a tam, gdzie jest ziarno siły, widzimy małego boskiego żołnierza biegnącego z bronią mocy i siły, by walczyć przeciwko ludzkiej mocy i sile, i by podnieść moc i siłę mojej Boskiej Woli. Ta armia posiada broń, która jest odpowiednia do walki z każdym ludzkim czynem, aby akt mojej Woli Bożej odrodził się nad aktem ludzkim.

Dlatego, moja córko, konieczne jest, abyś trwała w mojej Woli Bożej, aby wyszkolić wystarczającą ilość broni przez twoje czyny dokonane w niej, dla wielkiej armii jej wiedzy. Gdybyś tylko wiedział, jak niecierpliwie czeka ta armia, aby mieć w rękach oręż twoich czynów, aby móc prowadzić wojnę, zniszczyć biedne królestwo ludzkiej woli i zbudować nasze królestwo światła, świętości i szczęścia! Tym bardziej, że jestem w tobie, w wielkim królewskim pałacu mojej Woli Bożej, pośród mojej armii, za radą Służby Osób Boskich

jako odtwórca naszych dzieł; ponieważ jesteśmy działającą Istotą i gdziekolwiek jesteśmy, zawsze chcemy działać, nie przestając. Dlatego konieczne jest, abyście zawsze pozostawali w naszym Fiacie, aby zjednoczyć Cię z nami w naszej nieustannej działalności i dać nam pole działania, abyśmy zawsze w Tobie działali. W rzeczywistości znakiem działania Bożego jest właśnie to: działać zawsze – zawsze i nigdy się nie zatrzymując.

Po czym milczał. Następnie, z bardziej czułym naciskiem, dodał:

Moja córko, gdybyś tylko znała żar miłości, którą czuję, ponieważ chcę ustanowić Królestwo mojej Woli Bożej na ziemi i zrealizować wyjątkowy cel, dla którego został stworzony człowiek. W rzeczywistości we wszystkim, co zostało zrobione przez Osoby Boskie, odkąd świat został stworzony i w tym, co będziemy czynić, naszą zasadą zawsze będzie i nigdy nie przestanie być: niech człowiek powróci do dziedzictwa naszego Fiata, którego odrzucił. Jest to tak prawdziwe, że w moim wcieleniu, kiedy zstąpiłem z nieba na ziemię, pierwszym celem było Królestwo mojej Woli Bożej; to w Jego Królestwie – to znaczy w mojej Niepokalanej Matce, która je posiadała – skierowałem swoje pierwsze kroki; moja pierwsza siedziba była w jej bardzo czystym łonie, gdzie mój Fiat panował absolutnie i miał swoje Królestwo, całe i wspaniałe. I w tym Królestwie mojej Woli, które posiadała moja niebiańska Matka, rozpocząłem i ukształtowałem swoje życie tutaj na dole, złożone z cierpień, łez i zadośćuczynienia. I wiedziałam, że muszę być zaniedbanym, niekochanym, odrzuconym Jezusem, ale chciałam przyjść, ponieważ przez wieki mogłam zobaczyć, jak moje przyjście na ziemię miało służyć utworzeniu Królestwa mojej Woli Bożej i że z z konieczności musiałem je najpierw odkupić, aby osiągnąć swój pierwszy cel. Tak więc od tej chwili zstąpiłem z nieba, aby znaleźć, szukać i trzymać przeciwko mnie dzieci mojego Królestwa, które będą mnie szukać, kochać, rozpoznać do tego stopnia, że nie mogą żyć beze mnie. Dlatego w tym, co zrobiłem i wycierpiałem, zostawiłem ślad i powiedziałem: „Tu będę czekał na dzieci mojej Woli; pocałuję je, będziemy kochać się tą samą miłością i tą samą Wolą. I z miłości do nich cierpienia, łzy, kroki i uczynki przemieniły się we mnie w radość dla Mojego Serca zatopionego w miłości.

Moja córko, czy ty sama nie czujesz, że nie możesz żyć beze mnie? A kiedy na świecie przeczytają te słowa, będą zdumieni, gdy dowiedzą się o długiej kolejności moich łask, o moich codziennych wizytach – i tak długo – których nie czyniłem nikomu innemu; długie rozmowy, które z tobą prowadziłem, wiele nauk, które ci udzieliłem i wszystko, co miało służyć Królestwu mojej Woli Bożej. Odczułem nieodpartą potrzebę wznowienia i powtórzenia wszystkich rozmów z wami, aby dać wam wszystkie łaski i nauki, które dałbym niewinnemu Adamowi, gdyby nie odrzucił drogocennego dziedzictwa mojego Fiata. Ale złamał moją mowę i uciszył mnie; i po sześciu tysiącach lat milczenia poczułem ogromną potrzebę wznowienia mojej rozmowy ze stworzeniem. Oh ! jak bolesne było skrywanie tak wielu tajemnic w moim Sercu, tajemnic, które musiałem jej powierzyć; tylko dla niej trzymano je - i dla nikogo innego; Gdybyś tylko wiedziała, ile kosztowało mnie milczeć tak długo! Moje Serce dusiło się i w delirium powtarzało ze smutkiem: „Niestety! Stworzyłam człowieka, aby miał z kim porozmawiać, ale musiał mieć moją Boską Wolę, aby mnie zrozumieć; a ponieważ ją odrzucił, uczynił mnie cichym Bogiem. Jak bardzo cierpię! Jaka stłumiona miłość sprawiła, że zemdlałem - i miałem delirium! Moje Serce dusiło się i w delirium powtarzało ze smutkiem: „Niestety! Stworzyłam człowieka, aby miał z kim porozmawiać, ale musiał mieć moją Boską Wolę, aby mnie zrozumieć; a ponieważ ją

odrzucił, uczynił mnie cichym Bogiem. Jak bardzo cierpię! Co za stłumiona miłość, która sprawiła, że zemdlałem - i miałem delirium! Moje Serce dusiło się i w delirium powtarzało ze smutkiem: „Niestety! Stworzyłam człowieka, aby miał z kim porozmawiać, ale musiał mieć moją Boską Wolę, aby mnie zrozumieć; a ponieważ ją odrzucił, uczynił mnie cichym Bogiem. Jak bardzo cierpię! Co za stłumiona miłość, która sprawiła, że zemdlałem - i miałem delirium!

Dlatego nie mogąc już dłużej tego znieść, chciałem zerwać z Tobą moje długie milczenie - złamałem je; stąd ta konieczność żarliwości mojej mowy - tak długiej, tak często i nieprzerwanie. I kiedy wylewam się na ciebie, czuję, że zaczynam teraz tworzenie; i dlatego na tych stronach każę wam napisać prawdziwą rację Stworzenia, jaka jest moja Wola, jej nieskończona wartość, jak trzeba żyć w Niej, Jej Królestwie i jak Ona chce królować, aby uczynić wszystkich świętymi i szczęśliwy. Wszyscy będą zdumieni, kiedy przeczytają te teksty i odczują wśród nich potrzebę życia mojego Fiata. Boskość odczuwa przytłaczającą potrzebę dokończenia dzieła Stworzenia, a dopełni go panowanie naszej Woli Bożej wśród stworzeń. Co zrobiłoby stworzenie, gdyby po wykonaniu dzieła kosztem niewiarygodnych wyrzeczeń i przez długi czas - dzieła, które kosztowało ją życie, dzieła o nieocenionej wartości, w którym brakuje tylko punktu, cienia, koloru - nie mogła wykonać ta praca, która go tak wiele kosztowała? I bez względu na to, jak piękna może być jej praca, tak cenna i tak nieoceniona, że przyniosłaby jej fortunę, jej chwałę i całkowite szczęście, nie może jej zaprezentować publicznie ani powiedzieć, że jest skończona. pracy, bo brakuje jej tego punktu. Dla tej osoby życie zamieniłoby się w cierpienie, a ona poczułaby ciężar swojej pracy – wprawdzie pięknej, ale niedokończonej. I dlatego czuje się nieszczęśliwa i zamiast chwały czuje upokorzenie; i ile poświęceń by nie złożyła? Oddałaby swoje życie, aby umieścić ten punkt, aby jej praca została ukończona.

To jest sytuacja, w której się znajdujemy; niczego nie brakuje w naszym dziele stworzenia - niebios, słońc, dzieł i wszelkiego rodzaju wspaniałości; ale brakuje jednego punktu - punktu, który jednak szpeci tak piękne dzieło. Ten punkt jest najważniejszy; to najpiękniejszy odcień, to najbardziej żywy kolor, którego brakuje w stworzeniu: wszystko żyje w moim fiacie, z wyjątkiem jednego punktu stworzenia – to znaczy ludzkiej rodziny – który znajduje się na zewnątrz, poza moim Królestwem, gdzie ona jest nieszczęśliwa. Jak smutno ! W mojej Woli jest miejsce dla wszystkich, a niektórzy nadal mieszkają na zewnątrz. Oh ! jak ją oszpecają i czynią niekompletną. A czego byśmy nie zrobili, żeby to się skończyło? Każde poświęcenie, moja dziewczyno, jesteśmy gotowi zrobić wszystko. Oddałem już swoje życie w Odkupieniu, aby umieścić ten punkt w dziele twórczym. A kiedy dowiedzą się, co oznacza Wola Boża, jakie wielkie dobro może ona uczynić i że jedyną rzeczą, która nas interesuje, jest zapewnienie bezpieczeństwa praw naszego Boskiego Fiata i sprawienie, by rządziły, aby każdy mógł zobaczyć szczęśliwi w naszej Woli, szczęśliwi naszym własnym szczęściem - nie będą się już zdziwić czytając na tych stronach wielkie rzeczy, które wam powiedziałem i których dokonałem w waszej duszy. Wręcz przeciwnie, powiedzą: „Dla tak świętej woli, która uczyniła wszystko, słuszne było, aby był taki pokaz łask i tak wzniosłe nauki w tej, w której miała złożyć pierwszy depozyt swego Królestwa, abyśmy z zapałem rozumieli, kochali i pożądali. Dlatego bądź ostrożny,

21 maja 1929 - Wola Boża: światło; kocham ; ciepło. Boskie pożywienie i wylanie.

Zawsze wracam do drogiego dziedzictwa Woli Bożej i mam wrażenie, że przechodzę przez nie podczas zbierania; a mój Jezus, tak dobry, nie zaniedbuje dawania mi swoich cudownych lekcji na każde ucho, które odbieram. Ale jednocześnie powtarzałem swój refren we wszystkim: „Kocham cię – i niech moja miłość będzie słodkim łańcuchem, który przywiązany do wiecznego Fiata może go przyciągnąć – zrób mu przemoc i spraw, by zapanował". Ziemia. To właśnie robiłam, kiedy mój ukochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola Boża jest światłem, miłość jest ciepłem. Światło i ciepło są nierozłączne i tworzą to samo życie; jest to potrzeba połączenia mojej Woli i mojej miłości: wola, która nie kocha, nie działa, miłość, która nie ma woli, jest martwa. Jednak moja wola ma pierwszy akt; możemy powiedzieć, że jego światło wydobywa ciepło. Wykonuje pierwszy akt i oświeca życie miłości, tworząc tylko jedną rzecz. Kto kiedykolwiek potrafi oddzielić ciepło od światła? Ktoś. Jednak im jaśniejsze światło, tym wyższe ciepło; tak więc przy małym świetle ledwo można poczuć siłę ciepła; świetne światło daje dużo ciepła i daje godne podziwu efekty. Ile efektów nie wywołuje słońce, ponieważ jego ciepło jest tak wielkie i obejmuje całą ziemię? Możemy powiedzieć, że jest królem ziemi; swoim światłem i ciepłem pieści i obejmuje wszystkich i wszystko, rozsiewa swoje dobrodziejstwa na wszystko - nie prosząc nikogo o nic. Czemu ? Po pierwsze dlatego, że niczego nie potrzebuje; po drugie, ponieważ każdy czułby, że nie jest w stanie zapłacić za powrót słońca za wielkie korzyści, jakie przynosi całej ziemi. To dlatego czujesz w sobie dwie nieskończone moce połączone w jedną: moją Wolę Bożą i moją miłość; a światło mojej Woli sprawia, że biegniesz, aby umieścić swoje „Kocham Cię", które uwalnia ze swojego łona światła na wszystkie stworzone rzeczy, aby zobaczyć całe Stworzenie ozdobione swoim „Kocham Cię" i Twoim.

Ponadto życie potrzebuje jedzenia; moja Wola Boża jest życiem, moja miłość jest pokarmem. Każde twoje „kocham cię" jest kęsem pożywienia, który dajesz mojemu Fiat w tobie, a każdy twój czyn dokonany w mojej Woli sprawia, że rośnie w tobie życie. Oh ! jak życie mojej Woli raduje się i wspaniale wzrasta w stworzeniu, gdy znajduje ono wiele boskiej miłości. Można powiedzieć, że mój Fiat znajduje tam swoje pożywienie, a moja miłość życiem.

Potem myślałam o pięknym Fiacie, a mój słodki Jezus mówił dalej:

Moja córko, ta, która żyje w mojej Woli, jest pod nieustannym wylewem swego Stwórcy. Nasza miłość do Niej jest tak wielka, że jesteśmy zachwyceni widokiem naszego Fiata w małości stworzenia i pragniemy dawać jej zawsze więcej – zawsze i bez przerwy. Teraz nasze Boskie obdarzenie wypełnia go do tego stopnia, że nie pozostawia w nim żadnej pustki, tak że gdziekolwiek się pochyli, zawsze znajdzie pełnię naszego obdarzenia, która je podtrzymuje, tak że nie jest w stanie pochylić się bez naszego wylania, które ją wspiera i niesie. ją jak triumfalnie w jej ramionach. Ale czy wiesz, co wylewamy? Miłość, światło, łaska, świętość, moc itd. I wszystkie te cechy, które są nasze, konkurują o noszenie tego małego stworzenia w swoich ramionach. Wygląda na to, że zmagają się ze sobą, aby go nieść i czekają na swoją kolej, aby móc powiedzieć: „Wszyscy to nosiliśmy". I podczas gdy każdy trzyma ją w ramionach, jeśli to miłość ją niesie, on napełnia ją miłością, aby czerpać przyjemność z oglądania tej małej utopionej dziewczynki – pogrążonej w jej

miłości; i dopiero wtedy, gdy widzi ją przepełnioną miłością, mówi, że jest zadowolony i gotów oddać ją w ramiona światła; ponieważ chcą zobaczyć, powtórzone w tym maleńkim, co uczynił jego Stwórca. Światło znajduje upodobanie w zatopieniu światła; łaska utonięcia go w jego łasce; moc, by zatopić ją mocą - do tego stopnia, że zniewoli samego Stwórcę. Krótko mówiąc, małe stworzenie żyje pod nieustannym wylaniem Boga, który wypełnia ją tak bardzo, że czuje się przytłoczona i nie może Go powstrzymać, tak, że jest zmuszona wyrzucić go na zewnątrz. Zatem to, co mówisz o mojej Woli Bożej, jest niczym innym jak nadmiarem tego, co zawierasz w sobie.

25 maja 1929 - Moc tego, który żyje w Bożym Fiacie. Cnota dokonanych w nim czynów. Jak wszystkie pokolenia zależą od czynów Adama.

Kontynuując moje zwykłe porzucenie w fiacie, znalazłem się poza sobą i ku mojemu zdziwieniu znalazłem blisko siebie piekielnego wroga, który wydawał się chcieć rzucić się na mnie. Poczułem w sobie taką siłę, że to ja rzuciłem się na niego i zmiażdżyłem go na kawałki. Martwiło mnie to i powiedziałem sobie: „Dawno nie widziałem wroga, a nawet, kiedy mnie zobaczył, to on uciekał. A teraz dlaczego podchodzi do mnie? A mój kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, dusza, która posiada mój boski Fiat, ma taką moc, że jest zdolna rozbić diabelskie moce; i chciałem pozwolić, aby dotykając własną ręką i kładąc się na niej, została zmiażdżona, abyś się jej nie bał i aby mógł poczuć moc tego, który posiada moją Wolę i redukuje diabelską siłę do kurz zdmuchnięty przez wiatr. Nie martw się o niego i rób swoje życie w moim fiacie. Zaprawdę, musicie wiedzieć, że każda modlitwa, każdy akt i każdy ruch, jakiego doświadcza w sobie stworzenie, zawiera w sobie nieskończoną i nieusuwalną siłę i ciężar; a nieskończoność rozciąga się wszędzie, zawiera cnotę, która daje wszelkie dobrodziejstwa, obejmuje wieczność, zawiera samego Boga. W związku z tym, akt dokonany w mojej Woli jest aktem, który nigdy się nie kończy i którego moc jest taka, że obejmuje niebo i ziemię. A nasz Fiat, swoją nieskończoną mocą, zamyka naszą Boskość w akcie stworzenia, tworząc swoimi zasłonami światła najpiękniejszy i najwspanialszy królewski pałac naszej Boskiej Istoty.

Jezus zniknął, a ja poczułam się zanurzona w otchłani światła Najwyższego Fiata. Potem kontynuowałem swoje akty w Bożym FIAT, a przybywszy do raju, powiedziałem sobie: „W tym raju nasz pierwszy ojciec Adam dokonał pierwszych aktów Bożego FIAT. Całe Stworzenie miało swój początek w akcie Woli Bożej działającej we wszystkich stworzonych rzeczach; i tak jest z pierwszym człowiekiem. Wola Boża rozszerzyła we wszystkim pełnię swojej świętości, mocy, piękna i światła, stając się aktorką i widzem, zamykając wszystko w jednym akcie swojej Woli Bożej. Jak piękne było Stworzenie na swoim początku - jedna była działająca Wola; a różne akty nie były niczym innym jak skutkami tej woli. Ale myślałem o tym, kiedy mój Jezus, objawiający się we mnie,

Moja córko, wszystkie pokolenia zależały od pierwszych czynów dokonanych przez Adama w pełni mojej Woli Bożej, ponieważ dokonywane w niej czyny pełne życia mogłyby być początkiem i życiem wszystkich innych czynów stworzeń. I nawet jeśli stworzenia nie żyją w mojej Woli, ale w swojej, to jednak moja Wola daje im życie; i chociaż daje im życie, stworzenia zachowują moją Wolę jako duszącą się i umierającą w swoich czynach.

Dlatego wszystkie czyny Adama dokonane w mojej Woli Bożej są jak pierwotny akt wszystkich czynów stworzeń. Kto może zniszczyć czyn dokonany w mojej Woli Bożej? Kto może odebrać mu suwerenność, jego piękno, jego życie? Ktoś. Nie ma nic, co nie zależy od pierwszego aktu; wszystkie stworzone rzeczy wypływają z pierwszego aktu dokonanego przez tego, który je stworzył. A jeśli pragnę i pragnę z tak wielką miłością, aby moja Wola była znana i panowała wśród stworzeń, powodem jest właśnie to – aby jego prawa, sprawiedliwe i święte, zostały mu zwrócone, i aby całe Stworzenie, tak jak miało to swoje zaczynając w naszej Woli, może w całości powrócić do naszej Woli Bożej.

28 maja 1929 - Ilekroć Jezus mówił o swojej Woli, niebiosa się kłaniały. Święto całego nieba. Wola Boża, ukoronowanie Stworzenia i Odkupienia. Cierpienie Jezusa, ponieważ Boży Fiat nie jest znany.

Moja mała inteligencja przekracza tylko nieskończone morze Boskiego Fiata; i tworząc fale światła, szepcze swój niebiański i boski język, ujawniając swoje sekrety, i objawia się w tajemnych słowach mojej małej duszy. Często mój Jezus wychodzi z tych fal światła, biegnie, aby mnie objąć i kładąc ręce na swoim Sercu, aby je podtrzymać, tak wielki jest żar miłości, którą czuje, mówi mi o swojej bardzo świętej Woli. . Byłem w tym stanie, gdy mój umiłowany Jezus powiedział do mnie:

Córka moja, gdybyś wiedział, że miłość czuję, kiedy zdecydowałem się opowiedzieć o moim Boskim Fiat ... Ilekroć t 'Mówiłem o tym, niebiosa pochyliły się, tak wielki był ich szacunek i cześć; i składając hołd temu, co miałem powiedzieć, kłaniając się, wyskakiwali z niebiańskiej Ojczyzny, aby zwrócić uwagę na to, co miałem powiedzieć; a kiedy mówiłem, poczuli w nich nowe stworzenia boskiego życia, nowe radości i piękności. Istotnie, kiedy przychodzi czas, by uczyć was nowej wiedzy o moim boskim fiacie, całe niebo czuje jego moc i konkurują ze sobą, by słuchać i otrzymywać nowe efekty tej wiedzy. Była to więc uczta w niebie za każdym razem, gdy mówiłem do was o mojej Najświętszej Woli, ponieważ niebo czuło, że jego szczęście podwaja się i tylko niebo może zawierać wszystkie godne podziwu skutki, czyste radości z jednej znajomości z moim fiatem. Tylko w ten sposób mogłam wam o tym mówić – z niebiosami spuszczonymi, aby otrzymać ich pełne szacunku akty i hołd należny mojej Woli Bożej.

Miłość i pragnienie, które czuję, aby ją poznać, są tak wielkie, że jeśli to konieczne, wcielę się ponownie, aby moja Wola była znana i aby zapanowała na ziemi. Ale nie jest to konieczne, ponieważ po jednokrotnym wcieleniu moje Wcielenie zawsze działa i ma tę zaletę, że odtwarza te same efekty, jak gdybym ponownie się inkarnował. I tylko dla przyzwoitości mojego Fiata wybrałem cię, oczyszczoną ze wszystkich zarodków zepsucia, i zamknąłem się w twojej duszy – nie tylko duchowo, ale i naturalnie – aby używać mnie jako lubisz zasłonę, aby mnie okryć, prawie tak, jak użyłem mojego człowieczeństwa, jak zasłonę, aby ukryć moją boskość. I żeby mieć cię do dyspozycji, odizolowałem cię od wszystkiego, kazałem do łóżka - i przez tyle lat, by dać ci wzniosłe lekcje mojego wiecznego Fiata i sprawić, żebyś małymi łyczkami pił jego wiedzę i jego życie. Jego długa historia wymagała czasu, aby ci ją opowiedzieć i sprawić, by została zrozumiana. Mogę powiedzieć, że zrobiłem więcej niż w Stworzeniu i Odkupieniu, ponieważ moja Wola zawiera jedno i drugie, jest jej początkiem i znaczeniem, i będzie końcem i koroną

Stworzenia i Odkupienia, w taki sposób, że moja Wola pozostanie nieznana i nie panując na ziemi, nasze Dzieła byłyby dziełami bez ukoronowania i niedokończonymi. I to jest powód tak dużego zainteresowania, by o tym poinformować. Nasze dzieła, wykonane z tak wielką miłością i wspaniałością, są w koszmarze niewypowiedzianego jęku i prawie głębokiego upokorzenia, ponieważ życie, istotna substancja, którą ukrywają, nie jest jeszcze znana. Znane są zasłony, zewnętrzność Stworzenia i Odkupienia, ale życie, które ukrywają, jest ignorowane. Jak mogą dać życie, które ukrywają i błogosławieństwa, które mają? To dlatego nasze dzieła tak gorąco pragną – żądają ich słusznych praw – aby moja Wola Boża została poznana. Ach! tak, tylko Ona będzie chwałą, wieczną koroną i wypełnieniem naszych dzieł.

Teraz musicie wiedzieć, że jestem tu ukryty w was, smutek w Sercu, tak jak w ostatnich latach, kiedy moje Człowieczeństwo żyło tu na ziemi i że Ja, Słowo Ojca, w nim się ukrywałem. Po tylu ofiarach, przemówieniach i podanych przykładach patrzyłem na ziemię, patrzyłem na ludzi, a także tych wokół mnie - bez skutków mojego przyjścia na ziemię. Owoce, dobrodziejstwa mojego przyjścia na ziemię były tak rzadkie, że moje Serce było dręczone uczuciem, że tak wiele dobrodziejstw, które chciałam im dać, zostało odrzuconych, a mój ból wzmógł się, gdy zobaczyłam, że po dokonaniu tego, co musiałam zrobić, ich odkupić, miałem odejść do nieba. Jak bolesne jest chcieć czynić dobro, nawet kosztem życia, i nie znaleźć nikogo, komu można by dać te korzyści.

Teraz taki jestem w tobie; Patrzę na moje i wasze ofiary, patrzę na porządek, w jakim postępowałam, na liczne lekcje, których wam udzieliłem, wystarczające, aby poznać moją Bożą Wolę i ukształtować Jego Królestwo; a jeśli wciąż mówię, to dlatego, że jego historia jest wieczna, a to, co jest wieczne, ma swoją wieczną mowę, która nie ma końca – a mowa o moim Fiat będzie wieczna w niebie. Patrzę na tych wokół was, którzy wiedzą, co dotyczy mojej Woli - bez rzeczywistego zainteresowania ujawnieniem tak wielkiego dobra. Patrzę na twoje człowieczeństwo, które służy jako katedra, z której udzielam lekcji, a ty sam nie możesz zaprzeczyć, że czujesz mnie w sobie wrażliwie, który porusza się, mówi, cierpi i że naprawdę jestem w tobie, aby kształtować moje Królestwo i ogłoś to. A kiedy na ciebie patrzę Widzę, że wasze człowieczeństwo też nie pozostanie na ziemi zbyt długo; a moje Serce ogarnia ból, gdy wielkie dobro, które moja Wola Boża chce urzeczywistnić, nie jest nawet znane, jego wiedza jest jakby pogrzebana i chociaż chcą dawać życie, szczęście i światło, pozostają uwięzione we Mnie i we Mnie. ty i na tych stronach, które z taką czułością i miłością kazałem ci pisać. Dlatego, moja córko, współczuj z moim bólem, uwielbiaj moje usposobienie, aby utrzymać cię na ziemi. Wiem, że to dla ciebie bardzo trudne i współczuję ci; i współczując sobie nawzajem, czyńmy to, co jest w naszej mocy, aby dać poznać moją Wolę Bożą. a moje Serce ogarnia ból, gdy wielkie dobro, które moja Wola Boża chce urzeczywistnić, nie jest nawet znane, jego wiedza jest jakby pogrzebana i chociaż chcą dawać życie, szczęście i światło, pozostają uwięzione we Mnie i we Mnie. ty i na tych stronach, które z taką czułością i miłością kazałem ci pisać. Dlatego, moja córko, współczuj z moim bólem, uwielbiaj moje usposobienie, aby utrzymać cię na ziemi. Wiem, że to dla ciebie bardzo trudne i współczuję ci; i współczując sobie nawzajem, czyńmy to, co jest w naszej mocy, aby dać poznać moją Wolę Bożą. a moje Serce ogarnia ból, gdy wielkie dobro, które moja Wola Boża chce urzeczywistnić, nie jest nawet znane, jego wiedza jest jakby pogrzebana i chociaż chcą dawać życie, szczęście i światło, pozostają

uwięzione we Mnie i we Mnie. ty i na tych stronach, które z taką czułością i miłością kazałem ci pisać. Dlatego, moja córko, współczuj z moim bólem, uwielbiaj moje usposobienie, aby utrzymać cię na ziemi. Wiem, że to dla ciebie bardzo trudne i współczuję ci; i współczując jedni dla drugich, czyńmy, co jest w naszej mocy, aby dać poznać moją Bożą Wolę. i na tych stronach, które z taką czułością i miłością kazałem ci pisać. Dlatego, moja córko, współczuj z moim bólem, uwielbiaj moje usposobienie, aby utrzymać cię na ziemi. Wiem, że to dla ciebie bardzo trudne i współczuję ci; i współczując sobie nawzajem, czyńmy to, co jest w naszej mocy, aby dać poznać moją Wolę Bożą. i na tych stronach, które z taką czułością i miłością kazałem ci pisać. Dlatego, moja córko, współczuj z moim bólem, uwielbiaj moje usposobienie, aby utrzymać cię na ziemi. Wiem, że to dla ciebie bardzo trudne i współczuję ci; i współczując sobie nawzajem, czyńmy to, co jest w naszej mocy, aby dać poznać moją Wolę Bożą.

Po czym wykonałam swoje zwykłe uczynki w Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, mój Fiat ma swój pierwszy akt w naszej Boskości, swój pierwszy akt w Stworzeniu i Odkupieniu, i we wszystkich rzeczach, i dlatego ma słuszne prawo do panowania nad wszystkim i do ogarniania wszystkich rzeczy, aby być pierwszym kołem, które, przez swój ruch wprawia wszystko w ruch wokół niego i wokół którego wszystko się kręci. Tak więc ten, kto przyjmuje moją Wolę jako życie, zabiera wszystko; i jak gdy porusza się pierwsze koło, wszystkie rzeczy są dane tej duszy, aby nie musiała prosić – obracając się wokół mojej Woli, wszyscy jej się oddają. Dlatego najbardziej potrzebną rzeczą jest wzięcie mojej Boskiej Woli; a kiedy to zrobiła, dusza zrobiła wszystko i zabrała wszystko – wszystko do niej należy. To jak z silnikiem: jeśli główne koło, które znajduje się w środku, zacznie się poruszać, wszystkie inne koła pomocnicze również się obracają; ale jeśli koło główne się nie porusza, wszystko inne pozostaje nieruchome i nie ma siły ani rzemieślnika, który miałby cnotę obracania kół pomocniczych. Ale jeśli pierwsze koło się kręci, pozostałe obracają się i wykonują swoją funkcję. Dlatego sztuka i uwaga powinny być na głównym kole, a wszystko inne będzie oczywiste. Tak jest z moją Wolą - ten, kto ją posiada, nie potrzebuje niczego więcej. inni z kolei odwracają się i spełniają swoją funkcję. Dlatego sztuka i uwaga muszą być na głównym kole, a wszystko inne będzie oczywiste. Tak jest z moją Wolą - ten, kto ją posiada, nie potrzebuje niczego więcej. inni z kolei odwracają się i spełniają swoją funkcję. Dlatego sztuka i uwaga muszą być na głównym kole, a wszystko inne będzie oczywiste. Tak jest z moją Wolą - ten, kto ją posiada, nie potrzebuje niczego więcej.

31 maja 1929 - Jak trzeba wylać prawdziwą miłość. Stworzenie było wylaniem miłości, podobnie jak Odkupienie i Boski Fiat. Co oznacza boskie obdarzenie.

Pisząc mówiłem sobie: „Ile wyrzeczeń pisać, ile nocy przebudzenia, ile czasu spędzonego; Świadkiem tego jest tylko Jezus, który z litości dla mnie wspierał mnie, pomagał mi i dawał słowa; a często to on sam mi je dyktował. Ale jaki będzie pożytek z tak wielkiego wysiłku ze strony Jezusa, abym zmusił mnie do pisania? A co z tyloma wewnętrznymi zmaganiami ze mną, aby przelać na papier to, co Jezus sprawił, że poczułem się w środku? Jaki jest pożytek z tak wielu zniesionych poświęceń? Któż zada sobie trud, aby je przeczytać, aby były znane, aby mogły przynieść dobrodziejstwa tak wielu prawd o Woli Bożej pośród stworzeń? Nikt, jak sądzę; a wszystkie ofiary pozostaną na papierze. Przecież

jeśli pisałem, to tylko z obawy przed niezadowoleniem Jezusa, aby nie być mu niemiłym i tylko i zawsze być posłusznym. To właśnie z tymi myślami kontynuowałem pisanie. Po skończeniu zacząłem się modlić, a mój słodki Jezus wyszedł ze mnie i przytulając mnie powiedział do mnie:

Moja córko, prawdziwa miłość musi się szerzyć. Nie mogłem już dłużej zawierać w sobie tego intensywnego wylania się, aby dać poznać moją Wolę, jej wiedzę, jej ogromną wartość i to, jak chce uformować swoje królestwo na ziemi. Moje Serce jest w ogniu płomieni, bo chce sprawić pokoleniom ludzkim tę niespodziankę - Królestwo mojej Woli Bożej na ziemi, niespodziankę, której się nie spodziewali. A moja zamknięta miłość jęczała, majacząc, trawiona przez niegasnące płomienie, bo chciał dać do zrozumienia, że chce dać im to wielkie dobro, dobro, które przewyższa wszelkie inne dobra, którym jest Królestwo Mojego Boskiego Fiata. To jest to wielkie dobro, które dałem na początku stworzenia, ponieważ nigdy z naszej Boskości nie wychodzą niekompletne dobra i dzieła. Ale został odrzucony przez człowieka i mieliśmy ból odczuwania odrzucenia życia, substancji, dóbr i najistotniejszej części Stworzenia; i człowiek stworzył dla siebie wszystkie nasze niedokończone dzieła i nigdy nie przyszło mu do głowy, aby ponownie nabyć to, co od nas odrzucił.

Ale jeśli o tym nie myślał, myśleliśmy o tym i to ukształtowało nasze męczeństwo miłości, które trwa około sześciu tysięcy lat, tajemne męczeństwo, które podsyciło nasze płomienie. I pożerały nas do tego stopnia, że nie mogąc ich dłużej powstrzymać, chciałam przyjść do Ciebie, aby złamać tajemnicę, podczas gdy czułam potrzebę wylania na Ciebie miłości i powiedzenia Ci: „Chcę daj to, co człowiek odrzucił; Chcę, aby moja Wola panowała na ziemi. I żeby mogła objąć rządy, musiałem dać ci ją poznać; stąd potrzeba okazania tak dużej wiedzy o niej. Tak więc, chociaż wasze pisarskie poświęcenia nie przynoszą ani dobra, ani pożytku - czego nie będą - były konieczne dla mojej miłości i służyły ukształtowaniu mojego wylania i uwolnieniu od płomieni, które mnie pożerały. A tym samym, każda wiedza o moim boskim fiacie była wylewem zawartej miłości, którą czyniłem dla was, było to nowe stworzenie, które tworzyłem; to było jak ponowne przyłączenie Woli Bożej do człowieka, aby uporządkować ją zgodnie z porządkiem stworzonym przez nas. Było to życie, które wyszło ze mnie, substancja i zasadnicza część, aby móc tworzyć Królestwo Woli Bożej na ziemi. Gdybyś tylko wiedziała, co oznacza boskie wylanie… Stworzenie było wylaniem miłości i och! jak wiele korzyści przyniosło to wylanie! Niebiosa, gwiazdy, morza, ziemskie kwiaty; i człowieka, ukształtowanego z taką umiejętnością, że niebo i ziemia były zdumione. to było jak ponowne przyłączenie Woli Bożej do człowieka, aby uporządkować ją zgodnie z porządkiem stworzonym przez nas. Było to życie, które wyszło ze mnie, substancja i zasadnicza część, aby móc tworzyć Królestwo Woli Bożej na ziemi. Gdybyś tylko wiedziała, co oznacza boskie wylanie… Stworzenie było wylaniem miłości i och! jak wiele korzyści przyniosło to wylanie! Niebiosa, gwiazdy, morza, ziemskie kwiaty; i człowieka, ukształtowanego z taką umiejętnością, że niebo i ziemia były zdumione. to było jak ponowne przyłączenie Woli Bożej do człowieka, aby uporządkować ją zgodnie z porządkiem stworzonym przez nas. Było to życie, które wyszło ze mnie, substancja i zasadnicza część, aby móc tworzyć Królestwo Woli Bożej na ziemi. Gdybyś tylko wiedziała, co oznacza boskie wylanie… Stworzenie było wylaniem miłości i och! jak wiele korzyści przyniosło to wylanie! Niebiosa, gwiazdy, morza, ziemskie kwiaty; i człowieka,

ukształtowanego z taką umiejętnością, że niebo i ziemia były zdumione. jak wiele korzyści przyniosło to wylanie! Niebiosa, gwiazdy, morza, ziemskie kwiaty; i człowieka, ukształtowanego z taką umiejętnością, że niebo i ziemia były zdumione. jak wiele korzyści przyniosło to wylanie! Niebiosa, gwiazdy, morza, ziemskie kwiaty; i człowieka, ukształtowanego z taką umiejętnością, że niebo i ziemia były zdumione.

To wylanie trwałoby nadal, a jeszcze piękniejsze rzeczy miały z nas wypłynąć; ale człowiek, odrzucając naszą Bożą Wolę, zamknął to ujście i zablokował nasze dzieła i przez okres czterech tysięcy lat nasze wylanie nie miało ujścia. Ale nasza miłość czuła potrzebę szerzenia się, domagała się swoich praw, pragnęła uwolnić swoje żywotne płomienie, a pozwalając na swój długi wylew, stworzyła Najświętszą Dziewicę, z której wyszło Wcielenie Słowa. Jakie cuda są w tym drugim wylaniu; jaki pożytek, jakich korzyści nie otrzymały stworzenia! Ale nasze drugie wylanie pozostało rozdzielone na dwie części, a nasza miłość musiała się powstrzymać i czekać jeszcze dwa tysiące lat, aby ponownie pozwolić, aby jej wylanie wybuchło i uwolniło wszystkie swoje sekrety, najbardziej intymne cuda naszej Boskości. największe dobra potrzebne naszej Woli Bożej do panowania pośród stworzeń. Gdybyście tylko wiedzieli, co oznacza boskie wylanie… I tak jak w stworzeniu, nasze wylanie dokonało wielkich i wspaniałomyślnych dzieł, jest pożyteczne i kontynuuje swoje życie; tak jak wylanie Odkupienia przyniesie godne podziwu skutki i odkupienie życia na pokolenia ludzi, w ten sam sposób wylanie, aby dać poznać mój Boży Fiat, chce uformować Jego Królestwo, a wszystko, co napisaliście o Jego poznaniu, będzie ożywają wśród stworzeń. Dlatego pozwól mi się na razie wylać, a upewnię się, że to, co ci zamanifestowałem, jest przydatne. Gdybyście tylko wiedzieli, co oznacza boskie wylanie… I tak jak w stworzeniu, nasze wylanie dokonało wielkich i wspaniałomyślnych dzieł, jest pożyteczne i kontynuuje swoje życie; tak jak wylanie Odkupienia przyniesie swe godne podziwu skutki i odkupienie życia na pokolenia ludzi, w ten sam sposób wylanie, aby dać poznać mój Boży Fiat, chce uformować Jego Królestwo, a wszystko, co napisaliście o Jego poznaniu, będzie ożywają wśród stworzeń. Dlatego pozwól mi się na razie wylać, a upewnię się, że to, co ci zamanifestowałem, jest przydatne. Gdybyście tylko wiedzieli, co oznacza boskie wylanie… I tak jak w stworzeniu, nasze wylanie dokonało wielkich i wspaniałomyślnych dzieł, jest pożyteczne i kontynuuje swoje życie; tak jak wylanie Odkupienia przyniesie godne podziwu skutki i odkupienie życia na pokolenia ludzi, w ten sam sposób wylanie, aby dać poznać mój Boży Fiat, chce uformować Jego Królestwo, a wszystko, co napisaliście o Jego poznaniu, będzie ożywają wśród stworzeń. Dlatego pozwól mi się na razie wylać, a upewnię się, że to, co ci zamanifestowałem, jest przydatne. wylanie, aby dać poznać mój boski Fiat, chce uformować swoje królestwo, a wszystko, co napisaliście na temat jego poznania, ożyje wśród stworzeń. Dlatego pozwól mi się na razie wylać, a upewnię się, że to, co ci zamanifestowałem, jest przydatne. wylanie, aby dać poznać mój boski Fiat, chce uformować swoje królestwo, a wszystko, co napisaliście na temat jego poznania, ożyje wśród stworzeń. Dlatego pozwól mi się na razie wylać, a upewnię się, że to, co ci zamanifestowałem, jest przydatne.

4 czerwca 1929 - Gdy dusza czyni Wolę Bożą, rozwija się ona w duszy i wzrasta w niej życie Boże; a dusza rośnie na łonie swego niebiańskiego Ojca. Jak dusza,

która w nim mieszka, wzywa całe Stworzenie. Jak, jeśli ktoś wychodzi z Woli Bożej, odchodzi, gdy jego czyny pozostają.

Moje porzucenie w fiacie trwa. Wewnętrznie odczuwam taką potrzebę życia w nim, że stało się to dla mnie bardziej potrzebne niż moja własna natura. Co więcej, czuję, że moja natura zmieniła się w Wolę Boga; Czuję, że się w nim rozpływa i we wszystkim, zamiast się odnaleźć, znajduję ten Fiat, który mówi mi: „Jestem twoim życiem; biegnij - biegnij zawsze we mnie, w morzu mojego światła, aby żyć moimi uczynkami, moją świętością, moim szczęściem i całym dobrem, które mam. Ale przechodziłam przez morze Bożego Fiat, gdy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, gdy dusza w nim działa, moja boska Wola rozciąga się w stworzeniu w taki sposób, że z każdym kolejnym aktem, którego ona dokonuje, moja Wola rośnie w niej tym bardziej; w ten sposób można zobaczyć, jak Boskie życie wzrasta w stworzeniu w sposób godny podziwu.

Ale to nie wszystko ; kiedy życie Boże wzrasta w stworzeniu, im więcej aktów dokonuje w moim Bożym Fiacie, tym bardziej wzrasta stworzenie w łonie Ojca niebieskiego. Istota Najwyższa otwiera swoje łono i zamyka w nim tę szczęśliwą istotę, aby ją w boski sposób wznieść, aby przyodziać ją w jej królewskie szaty, aby własnymi rękami dać jej pokarm, upiększyć ją rzadką urodą. Całe niebo jest zdumione, zachwycone, widząc, że ich Stwórca wzbudza w nim stworzenie; i mówią sobie: „Pewnie robi z nią coś wielkiego, ponieważ tak bardzo ją kocha i czuwa nad nią aż do wychowania jej na ojcowskim łonie". I wszyscy czekają na pełny rozwój tego stworzenia, aby zobaczyć, co się z nią stanie. Dlatego cud życia w mojej Woli jest wyjątkowy; przekazuje taką moc temu, kto w niej żyje, że wnika wszędzie, a sam Bóg ją kocha i chce ją podnieść w swoim boskim łonie. Co więcej, potencjał i rozproszenie czynu dokonanego w mojej Woli Bożej jest tak wielkie i tak wielkie, że stworzenie jest rozprzestrzenione wszędzie: rozciąga się w niebiosach i zdaje się wzywać gwiazdy; wyciąga się na słońce i woła światło; inwestuje powietrze, wiatr, morze i wzywa ptaki, siłę wiatru, wody i ryby; i porządkując ich wszystkich, powiedziała swoim aktem do wszystkich: „Kłaniajmy się i oddajmy pokłon, składając podwójny hołd, naszemu Stwórcy. Ten Fiat, który nas stworzył, jest w moim akcie i wraz z nim chcę stworzyć nową miłość, uwielbienie i chwałę naszego Stwórcy. I rozciąga się nie tylko na wszystkie stworzone rzeczy, ale także na czyny Dziewicy i na wszystkie te, których dokonałem na ziemi, na czyny Jej Stwórcy, na czyny wszystkich Świętych; i od pierwszego do ostatniego wzywa wszystkich i pozwala płynąć w nich nowe życie miłości, adoracji i chwały dla Tego, który ją stworzył.

Możemy powiedzieć, że akt stworzenia dokonany w mojej Woli rozciąga się wszędzie tam, gdzie obecna jest moja Wola Boża. Nawet w piekle odczuwają moc stworzenia działającego w moim boskim Fiat, ponieważ tak jak niebo odczuwa nowe szczęście, chwałę i miłość czynu stworzenia dokonanego w mojej Woli, tak i on doświadcza męki tej Woli Bożej, którą odrzucił a będąc z nimi w sprawiedliwości, jest tam, by ich dręczyć; i za każdym razem, gdy stworzenie działa w mojej Woli, czują, jak ciąży na nich ciężar sprawiedliwości i czują, że bardziej płoną. Tak jak nic nie umyka mojemu boskiemu Fiat, tak też nic nie umyka temu, który w Nim działa; i za każdym razem powtarza swój czyn,

Potem zrobiłem swoje rundy w Bożym Fiacie i zebrałem wszystkie stworzone rzeczy i wszystkie akty stworzeń, aby stworzyć jeden akt w swojej jedności. A mój kochany Jezus dodał:

Moja córko, tylko moja Wola Boża posiada wyjątkowy akt iw swojej jedności obejmuje wszystko, wszystko ożywia. Ale kiedy wykonuje pojedynczy akt, ten akt posiada źródło wszystkich aktów razem, tak że będąc skutkami jednego aktu, rozlewają się one na całe Stworzenie i zstępują dla dobra stworzeń. jedność jedynego aktu Bożego Fiat jest zawsze tylko jednym aktem; tak bardzo, że nigdy nie odrywa od siebie ani jednego efektu, a nawet nie mógł, ponieważ wszystkie skutki tworzą jedność jego wyjątkowego aktu. Tak dzieje się ze słońcem: jeden jest światłem, jeden jest aktem światła, które nieustannie wysyła w kierunku ziemi; ale kiedy to światło dotyka ziemi, skutki są niezliczone i realne. I to jest tak prawdziwe, że kiedy światło pada na ziemię, można zobaczyć, jak efekty zamieniają się w działanie i zobaczyć różnorodność kolorów kwiatów, różnorodność smaków owoców i wiele innych rzeczy. Czy słońce straciło wtedy choćby jeden z wielu efektów, które w rzeczywistych działaniach zakomunikowało ziemi? O nie ! Zazdrośnie zachowuje je w swoim wyjątkowym akcie światła; tym bardziej, że siła i pełnia jego wyjątkowego aktu światła kształtują się ze wszystkich efektów, które posiada. Tak więc słońce, symbol mojej Woli Bożej, ma niezliczone skutki; daje je ziemi jako prawdziwe uczynki, nie tracąc żadnego z nich, i zawsze robi tylko jeden uczynek. Jeśli słońce, stworzone przez nas, czyni to, tym bardziej moja Wola Boża.

Otóż, moja córko, wykonując swoją wolę, człowiek wyszedł z mojej jedności i wszystkie jego czyny utraciły tę siłę jedności, by znaleźć się tu i tam i rozbite między nimi. Te ludzkie akty, niemające jedności, nie mają ani źródła skutków, ani pełni światła i są symbolizowane przez te rośliny i te kwiaty, które rosną bez słońca; a ponieważ są rozproszeni i podzieleni między sobą, nie mają trwałej siły, rosną mało i więdną. W ten sposób, spełniając swoją wolę, człowiek traci jedność z moją, traci źródło życia, traci pełnię światła. Teraz ta, która żyje w mojej Woli Bożej, zbiera wszystkie dobra rozproszone przez stworzenia i tworzy jeden akt; a te czyny stają się prawem tego, kto działa i żyje w moim Bożym Fiacie. Nie jest dobrze, że ta, która żyje w mojej Woli, nie może przyjąć. Mocą wszechobecności mojej Woli wzywa, gromadzi i jednoczy wszystkie czyny, a porządkując je wszystkie w moim Fiacie, daje mi wszystko, a ja jej wszystko.

Potem kontynuowałem moje czyny w Najwyższej Woli i tysiąc myśli zaprzątało mój umysł odnośnie jego wielu cudów, ale żeby nie zabrało zbyt wiele czasu na doniesienie, powiem tylko, że ten Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, to, co dzieje się w mojej Woli Bożej, pozostaje w niej rozpuszczone, tak jak światło i ciepło są nierozłączne, a jeśli światło zostanie wyłączone, ciepło również się wyłączy, a jeśli światło z własnej natury zapali się ponownie, światło daje życie, a wraz z nim wznosi się ciepło; w ten sam sposób czyny istoty dokonane w niej są nierozerwalnie związane z moją Wolą. Tym bardziej, że moja Wola nie podlega wygaszeniu, jest bowiem światłem wiecznym i niezmierzonym. Oto dlaczego, chociaż Adam wyszedł z mojej Woli, kiedy zgrzeszył, jego czyny pozostały w niej. Potrafił odłączyć się od własnych czynów, ale jego czyny dokonane w mojej Woli nie mogły ani wyjść, ani odłączyć się, ponieważ już uformowały w niej swoje życie światła i ciepła. Co wchodzi w moją Wolę, traci w niej swoje życie, tworzyć z nim jedno i to samo życie i tracić prawo do wychodzenia; a moja

wola mówi: „Te uczynki dokonały się w moim domu, w moim świetle; prawa są moje i nie ma żadnej mocy, ludzkiej czy boskiej, zdolnej do spowodowania, by akt dokonany przez stworzenie w mojej Woli wyszedł na jaw lub został od niego oddzielony. Oto dlaczego czyny Adama dokonane w mojej Woli przed jego grzechem są obecne jako pierwszy akt, od którego zależy Stworzenie i czyny ludzkich pokoleń.

Przypuśćmy teraz, że wychodzisz z mojej Woli: wychodzisz i pozostajesz na zewnątrz, ale twoje czyny nie wychodzą – nie mają ani prawa, ani możliwości, aby to zrobić; i tak długo, jak pozostajesz w mojej Woli, twoje czyny są twoje i moje, ale kiedy wychodzisz, tracisz swoje prawa. A ponieważ zostały stworzone w sferze mojej Bożej Woli, a nie w ludzkiej woli, pozostają moimi prawami, nawet jeśli wydaje się, że zostały zrobione przez ciebie. Teraz należy wiedzieć, że wszystko, co robisz w moim Fiat będzie służyć jako " support dla innych stworzeń żyć w swoim królestwie, a zleci, reżim i życie tych, którzy będą żyć w królestwie mojego Fiata. Dlatego tak bardzo Was namawiam, żebyście przez to przechodzili, po to czuwam nad wami, towarzyszę wam i często robię to z wami – bo te akty nie tylko wam służą, ale muszą służyć jako podstawowe akty i wzory tych, którzy muszą żyć w Królestwie mojego Bożego Fiata.

9 czerwca 1929 - Ta, która żyje w Woli Bożej, jest z nią nieodłączna; przykład oddechu. Przykład słońca; jak rządzi wszystkim i szuka wszystkiego; taka jest Wola Boża. Rywalizacja między dwoma słońcami.

Moje poddanie się Woli Bożej jest ciągłe, a jej światło tak bardzo przyćmiewa moją małą inteligencję, że teraz mogę myśleć tylko o jednej prawdzie na raz o Woli Bożej. A im więcej o niej myślę, tym bardziej staje się piękna i majestatyczna w moich oczach iz niewypowiedzianą miłością bardziej niż czuła matka otwiera swoją pierś światła i rodzi światło, w którym zamyka swoją małą córeczkę. Byłem w tym stanie, gdy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, każdy oddech jest życiem następnego oddechu; aby ten, kto oddycha, zaczynał od wdechu przed całkowitym wydechem. Możemy zatem powiedzieć, że oddech ma swoje życie i ożywia stworzenie, ponieważ jest ciągły; są ze sobą tak ściśle zjednoczeni, że są nierozłączni. Tak samo jest z biciem serca: jedno uderzenie przywołuje życie następnego uderzenia, a ciągłe uderzenie tworzy życie, więc kiedy ustaje oddech i bicie, życie się zatrzymuje. Taka jest dusza, która działa i żyje w mojej Woli Bożej; jego identyfikacja, jego bliskość jest tak wielka, że przewyższa oddychanie i bicie serca. Dlatego czyny dokonane w moim Bożym Fiacie są jak oddechy i uderzenia serca stworzenia w Bogu, aby stał się boskim oddechem; a mój fiat, tworząc swój oddech, wymieniają się w ten sposób życiem, tworząc tylko jedno życie. Czyny dokonywane w naszej Woli Bożej są zatem nieodłączne od nas i mamy satysfakcję oddychania naszą pracą, odczuwania naszej pracy, która wyszła z nas, pozwalania jej żyć w naszym domu - i blisko nas aż do punktu oddychaj własnym oddechem.

Następnie kontynuowałem swoje działania w uroczym Fiacie, a mój zawsze kochany Jezus dodał:

Moja córko, słońce ze szczytu swojej kuli rozciąga swoje wielkie koło światła i obejmuje ziemię, ożywiając ją efektami światła, aby zakiełkować. Daje pocałunek życia swoim

światłem każdej roślinie, każdemu drzewu, każdemu kwiatowi, aby odcisnąć na każdej roślinie – dla jednych życie w zapachu, dla innych w kolorze, a dla innych o smaku. Jej światło chce wszystkim dać swój uścisk i pocałunek życia, nikomu nie odmawia, niczego nie odrzuca, nawet najmniejszego źdźbła trawy. Wręcz przeciwnie, chcąc działać jak królowa, która chce się dawać z siebie, szuka ich wszystkich i chce wszystko rozpoznać, aby we wszystkich rzeczach uformować życie konieczne dla każdej rośliny. Nie czułaby się królową i nie miałaby prawa być królową, gdyby jej światło nie ożywiało wszystkiego; tak, że w swoim wielkim kole światła otacza wszystko i wydaje się, że wszystko przychodzi, aby przybrać na siebie życie, piękno, różnorodność kolorów, wzrost światła słonecznego. Nie przeskakuje też nad morzem, rzekami, górami, tworząc w nich swoje srebrne odcienie, a w tle horyzont ze złota i srebra.

Oh ! jak słońce swoim światłem panuje nad wszystkim - aby niczego nie gnębić ani nie szkodzić; ale dobrze jest ożywić, upiększyć i dać się jako życie wszystkim rzeczom. Wydaje się, że mówi do wszystkich w swoim milczeniu: ,,Jak bardzo was kocham – moja miłość jest tak wielka jak moje wielkie koło światła; moja miłość do ziemi jest znaczna i pełna życia. I nigdy się nie zmieniam; ze szczytu mojej sfery wciąż jestem na miejscu, obejmuję to, kocham i ożywiam. Ziemia żyje zatem w diabelskim młynie swojego światła i wszystko ma otwarte usta, aby przyjąć życie i efekty światła słonecznego. Oh ! - ale nigdy nie może się zdarzyć - gdy słońce było wycofać się z ziemi, albo ziemia była s 'w przeciwieństwie do otrzymywania dobrodziejstw i życia światła słonecznego, nie byłoby dnia poza wieczną nocą, a ziemia pozostawałaby bez życia, bez ciepła, bez smaku – gorsza niż w nędznej nędzy. Co za ponura zmiana - jaki strach stanie się na ziemi.

To jest moja Wola Boża – więcej niż słońce dla stworzeń. W swoim nieskończonym wielkim kole światła wyrusza w poszukiwaniu wszystkich, aby zostać rozpoznanym i ukształtować w każdym stworzeniu życie pełne piękna, świętości, światła i nieskończonej łagodności. Chce zniszczyć w nich wszelką gorycz, wszelką brzydotę i wszelką nędzę, a swoim pocałunkiem życia, dmuchając na nich, chce je przemienić w to, co dobre, piękne i święte. Ale niestety ! Słońce stworzone przez mojego Fiata może czynić wszystkie swoje cuda na ziemi, a swoim wyjątkowym majestatem okrywa ją płaszczem światła i piękna, a każdym dotknięciem daje każdej roślinie życie, które posiada; i mój Fiat pozostaje ze smutkiem, że nie mogę przekazywać posiadanych dóbr i swojej Boskiej Woli życia dla dusz, ponieważ sprzeciwiają się przyjmowaniu go i nie chcą chłeptać światła mojej Woli; a zatem stworzenia przypominają Ziemię, jeśli nie oprze się promieniowaniu słonecznemu : w środku nocy, brudny i słaby; a wiele z nich jest przerażających. Moja Boska Wola jest przepełniona tyloma boskimi życiami, tyloma pięknościami i dobrami, które chce im dać; pragnie się rozprzestrzenić, aby zamknąć w swoim łonie światła stworzenia i sprawić, by każde z nich było cudem świętości i piękna, jedno piękniejsze od drugiego, aby ukształtowało jej niebo na ziemi. Ale ludzka wola sprzeciwia się temu i mój Fiat bardzo cierpi - bardziej niż matka, która nie może urodzić swojego dziecka.

I dlatego, moja córko, moja Wola Boża chce się objawić; pragnie tworzyć swoje królestwo, ponieważ jej dzieci, które będą do niej należeć, będą żyć chętnie w jej świetle; będą mieli otwarte usta, aby otrzymać Jego pocałunki, Jego uściski i Jego uczucia, aby ukształtować w nich Jego Boskie życie. Więc tak ! zobaczymy cuda, które moja Pragnienie zna i może dokonać. Wszystko się zmieni, a ziemia stanie się niebem. A wtedy słońce, które

jest pod sklepieniem niebios, i Słońce mojej wiecznej Woli pójdą ręka w rękę; będą konkurować ze sobą, aby wiedzieć, kto może dokonać najwięcej cudów, słońce dla ziemi i moja Wola dla dusz. Ale moja Wola da największe widowisko, do tego stopnia, że stworzy nowy czar cudownych piękności, których nigdy wcześniej nie widziano,

14 czerwca 1929 - Relacje z Jezusem. Dusza, bank Woli Bożej. Niezapomniane wspomnienia. Eden.

Kontynuowałem moją rundę w Najwyższym Fiacie i mój mały duch, przybył do Edenu, powiedział: „Urocza Wysokość, przychodzę przed Tobą z małym zainteresowaniem mojego„ *Kocham Cię, uwielbiam Cię, uwielbiam Cię, dziękuję Ci, Błogosławię Cię '*, aby dać ci moje małe zainteresowanie, ponieważ dałeś mi niebo, słońce, powietrze, morze, kwitnącą ziemię i wszystko, co dla mnie stworzyłeś. Powiedziałeś już, że chciałeś codziennie robić ze mną rachunki i otrzymywać moje małe odsetki, abyśmy zawsze mogli być w dobrej kondycji i bezpiecznie przechowywać w banku mojej duszy całe Stworzenie, które dałaś mi jako mała dziewczynka Twojej Woli Bożej. Ale kiedy to zrobiłem, przyszła mi do głowy myśl: „Ale jak możesz płacić tak wysokie odsetki". A dalej, jaka jest wartość twojego *kocham cię, uwielbiam cię, dziękuję?* A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Córko, to była umowa między tobą a mną - że umieszczę całe Stworzenie w twoim banku dusz, a ty zapłacisz mi odsetki, wypełniając go swoim "Kocham cię, uwielbiam cię. Dziękuję". A jak zobaczyłam, że jesteś zawstydzona tak dużym kapitałem, bojąc się, że odrzucisz ten wielki dar, który Ci daję i zachęcę do jego otrzymania, powiedziałam Ci: „Jestem zadowolona z małego. zainteresowanie, i będziemy liczyć codziennie tutaj w Edenie. W ten sposób zawsze będziemy w zgodzie i pokoju, a Ty nie będziesz się martwić, że Twój Jezus umieścił tak duży kapitał w Twoim banku. A potem, czy nie znasz wartości „kocham cię" w mojej Woli Bożej? Moja Wola wypełnia niebiosa, słońce, morze, wiatr – jej życie rozciąga się wszędzie; dlatego mówiąc: „Kocham Cię, uwielbiam Cię", i cokolwiek byście powiedzieli, mój Fiat rozszerza wasze „kocham cię" w niebiosach, a twoje „kocham cię" rozszerza się bardziej niż niebiosa; twoje „Uwielbiam cię" rozciąga się na słońce i staje się większe i dłuższe niż jego światło. Twoje „wysławiam Cię" rozciąga się na wietrze, przemierza powietrze i całą ziemię, jęcząc, a podmuchy wiatru, czasem potężne, a czasem pieszczące, mówią: „Wysławiam Cię". Twoje „Dziękuję" leży w morzu, a krople wody niczym błyskawica ryby mówią „Dziękuję". I widzę niebo, słońce, gwiazdy, morze i wiatr wypełnione twoim „Kocham cię" z twoim uwielbieniem i wszystkim, i mówię: „Jak się cieszę, że złożyłem wszystko na brzeg. mała dziewczynka mojej Woli - bo płaci mi odsetki, których chciałem. A kiedy żyje w mojej Woli, obdarza mnie boskim i równoważnym zainteresowaniem, ponieważ mój Fiat rozszerza jej małe czyny i czyni je większymi niż całe Stworzenie". A kiedy widzę, że przybywasz do Edenu, aby mnie trochę zainteresować, patrzę na ciebie i widzę w tobie moją Bożą Wolę podwojoną – raz w tobie, a raz we mnie, kiedy jest jedna; i widzę siebie dotykającego interesów samej mojej Woli - jestem z tego zadowolony i och! jakże się cieszę, że mój Fiat dał stworzeniu moc powielania samego siebie, aby mogło zadowolić swego Stwórcę. Patrzę na ciebie i widzę w tobie moją Bożą Wolę podwojoną – raz w tobie i raz we mnie, kiedy jest jedna; i widzę siebie dotykającego interesów samej mojej Woli - jestem z tego zadowolony i och!

jakże się cieszę, że mój Fiat dał stworzeniu moc powielania samego siebie, aby mogło zadowolić swego Stwórcę. Patrzę na ciebie i widzę w tobie moją Bożą Wolę podwojoną – raz w tobie i raz we mnie, kiedy jest jedna; i widzę siebie dotykającego interesów samej mojej Woli - jestem z tego zadowolony i och! jakże się cieszę, że mój Fiat dał stworzeniu moc powielania samego siebie, aby mogło zadowolić swego Stwórcę.

Moja córko, ile niezapomnianych rzeczy jest w tym raju. To tutaj nasz Fiat stworzył człowieka w takim przejawie miłości, że wylał na niego strumienie; tak bardzo, że wciąż czujemy delikatny szept, którym go wylaliśmy. Tu rozpoczęło się życie naszego Fiata w stworzeniu oraz słodkie i drogie wspomnienie czynów pierwszego człowieka dokonanych w naszym Fiacie. Akty te nadal istnieją w naszej Woli i są dla Niego jak obietnice odrodzenia, aby ponownie zawładnąć Królestwem naszego Bożego Fiata. W tym raju jest bolesne wspomnienie upadku człowieka, jego opuszczenia naszego Królestwa. Wciąż słyszymy jego kroki, kiedy opuścił nasz boski Fiat; a ponieważ ten Eden został mu dany, aby zamieszkał w naszym Fiacie, zostaliśmy zmuszeni do wyprowadzenia go, i czuliśmy ból widząc naszą najdroższą pracę bez Królestwa, wędrującą i nieszczęśliwą! Naszą jedyną ulgą była obietnica jego działań, które pozostały w naszej Woli; domagali się praw ludzkości do odzyskania miejsca, które opuściła. Oto dlaczego czekam na ciebie w Edenie, aby otrzymać twoje małe zainteresowanie, odnowić to, co zrobiliśmy w stworzeniu i otrzymać zwrot za miłość tak wielką, niezrozumianą przez stworzenia, i znaleźć pretekst miłości, by dać królestwo naszej Woli Bożej. Dlatego pragnę, aby ten Eden był również wam bardzo drogi, abyście mogli się do nas modlić i nakłaniać nas, aby początek stworzenia, życie naszego Fiata, powrócił do ludzkiej rodziny. wędrujący i nieszczęśliwy! Naszą jedyną ulgą była obietnica jego działań, które pozostały w naszej Woli; domagali się praw ludzkości do odzyskania miejsca, które opuściła. Oto dlaczego czekam na ciebie w Edenie, aby otrzymać twoje małe zainteresowanie, odnowić to, co zrobiliśmy w stworzeniu i otrzymać zwrot za miłość tak wielką, niezrozumianą przez stworzenia, i znaleźć pretekst dla miłości, by dawać królestwo naszej Woli Bożej. Dlatego pragnę, aby ten Eden był również wam bardzo drogi, abyście mogli się do nas modlić i nakłaniać nas, aby początek stworzenia, życie naszego Fiata, powrócił do ludzkiej rodziny. wędrujący i nieszczęśliwy! Naszą jedyną ulgą była obietnica jego działań, które pozostały w naszej Woli; domagali się praw ludzkości do odzyskania miejsca, które opuściła. Oto dlaczego czekam na ciebie w Edenie, aby otrzymać twoje małe zainteresowanie, odnowić to, co zrobiliśmy w stworzeniu i otrzymać zwrot za miłość tak wielką, niezrozumianą przez stworzenia, i znaleźć pretekst miłości, by dać królestwo naszej Woli Bożej. Dlatego pragnę, aby ten Eden był również wam bardzo drogi, abyście mogli się do nas modlić i nakłaniać nas, aby początek stworzenia, życie naszego Fiata, powrócił do ludzkiej rodziny. domagali się praw ludzkości do odzyskania miejsca, które opuściła. Oto dlaczego czekam na ciebie w Edenie, aby otrzymać twoje małe zainteresowanie, odnowić to, co zrobiliśmy w stworzeniu i otrzymać zwrot za miłość tak wielką, niezrozumianą przez stworzenia, i znaleźć pretekst miłości, by dać królestwo naszej Woli Bożej. Dlatego pragnę, aby ten Eden był także wam bardzo drogi, abyście mogli się do nas modlić i nakłaniać nas, aby początek stworzenia, życie naszego Fiata, powrócił do ludzkiej rodziny. domagali się praw ludzkości do odzyskania miejsca, które opuściła. Oto dlaczego czekam na ciebie w Edenie, aby otrzymać twoje małe zainteresowanie, odnowić to, co zrobiliśmy w stworzeniu i otrzymać zwrot za miłość tak wielką, niezrozumianą przez stworzenia, i znaleźć pretekst dla miłości, by

dawać królestwo naszej Woli Bożej. Dlatego pragnę, aby ten Eden był również wam bardzo drogi, abyście mogli się do nas modlić i nakłaniać nas, aby początek stworzenia, życie naszego Fiata, powrócił do ludzkiej rodziny. i znajdź pretekst dla miłości, aby dać Królestwo naszej Woli Bożej. Dlatego pragnę, aby ten Eden był także wam bardzo drogi, abyście mogli się do nas modlić i nakłaniać nas, aby początek stworzenia, życie naszego Fiata, powrócił do ludzkiej rodziny. i znajdź pretekst dla miłości, aby dać Królestwo naszej Woli Bożej. Dlatego pragnę, aby ten Eden był także wam bardzo drogi, abyście mogli się do nas modlić i nakłaniać nas, aby początek stworzenia, życie naszego Fiata, powrócił do ludzkiej rodziny.

19 czerwca 1929 - Wola Boża i jej działanie w stworzeniu. Różnica między tym, który mieszka w fiacie, a tym, który go nie ma.

Mój biedny duch wędrował w Bożym Fiacie; Poczułam słodkie zaklęcie jego cudownego światła i powiedziałam sobie: „Ale czym jest ta Wola Boża w mojej biednej duszy? A mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, jakie masz szczęście, że żyjesz pod słodkim urokiem mojej boskiej Woli. Czy nie wiecie, że kiedy bierze w posiadanie stworzenie, moja Wola kształtuje w nim swoje czynne życie, tak że działa w tym, w czym panuje, tak jak działa w sobie? I lepiej niż Królowa narzuca się wszystkiemu, rozświetla małość stworzenia, kształtuje w niej słodkie zaklęcie dla ludzkiej woli, aby swobodniej kształtować swoje życie. A ponieważ życie Boże mojego Fiata składa się z powtarzających się aktów, które nigdy nie są przerywane, nie może być przerwane i dlatego odczuwacie w sobie akt, który nigdy się nie kończy, światło, które nigdy nie zgaśnie, miłość, która zawsze płonie. Nie dotyczy to tych, którzy nie żyją w mojej Woli. Czują, że boskie życie zostaje przerwane wewnętrznie, ich działania zostały przerwane; czasami czują się tak, czasami inaczej, ich wola nie jest napełniona nieustannym światłem, które delikatnie je karmi i oczarowuje w taki sposób, że czując słodycz mojej Woli, nawet nie pomyśleli o wejściu w pole ludzkiej woli działać; a jeśli czują światło, to tylko w odstępach.

Symbolem stworzenia, które żyje w mojej Woli Bożej, to jest to, które zawsze było w stanie przebywać pod słońcem. Jej światło s ' nigdy nie przestać, a ona nie należy pielęgnować, aby nie zabrakło. Czuł się ten, który mógł żyć pod słońcem w ten sposób światło nieustannie oświeca ją, a ponieważ to światło ma godne podziwu efekty, karmiła się swoją słodyczą, perfumami, rozmaitymi kolorami, światłami, aby poczuć samo życie słońca, które się w nim uformowało. Z drugiej strony ten, kto nie żyje w mojej Woli, nawet jeśli nie jest zła, symbolizuje istota żyjąca w świetle świata poniżej, która nie ma ani cnoty, ani mocy, by stworzyć łagodne zaklęcie światła i przyćmienie go do tego stopnia, że nie będzie w stanie patrzeć na nic innego niż na światło. I często wygasa, ponieważ nie posiada z natury ciągłej cnoty odżywiania, a jeśli nie jest karmione, jego światło gaśnie, a ponieważ światło stworzone przez stworzenie nie ma ani nie ma miękkości ani kolorów, ani perfum, stworzenie nie może poczuć życia tworzącego się w nim tego światła. Co za różnica między tym, który żyje w mojej Woli Bożej, a tym, który mieszka na zewnątrz.

Niech wszystko będzie na chwałę Boga i dla dobra mojej biednej duszy.

27 czerwca 1929 - Prezent dla św. Alojzego. Jak było konieczne, aby Jezus wplatał Luizę w przejawy Woli Bożej. Przekaz człowieka i Boskości. Boskie prawa, które nabywa stworzenie.

Po przyjęciu Komunii św. ofiarowałem ją na chwałę św. Aloysius, w swoje święto. Robiłam to, gdy mój słodki Jezus, objawiający się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, nie mogłabyś podarować świętego Alojzemu piękniejszego prezentu w jego święto. Ofiarowując swoją komunię i wszystkie moje czyny dokonane w mojej Woli Bożej, ukształtowało się tyle słońc, ile czynów, których dokonałam, kiedy byłam na ziemi; a te słońca obdarzyły św. Tylko czyny dokonywane w mojej Woli Bożej mają moc formowania swoich słońc, ponieważ, zawierając pełnię światła, nic dziwnego, że zamienia w słońca czyny ludzkie dokonywane w niej.

Po czym pomyślałem: „Jak to jest? We wszystkim, co Błogosławiony Jezus mówi mi o swojej Woli Bożej, moja biedna osoba jest zawsze pośrodku; rzadko, tylko kilka razy, mówił tylko o swoim najwyższym Fiacie. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus wyszedł ze mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, konieczne było, abym wplatała twoją osobę w przejawy, które ci dałem w moim Bożym Fiacie: po pierwsze, ponieważ każda manifestacja, którą ci dałem, tworzyła więź między tobą a moją Wolą Bożą; to były dary i dobra, które wam powierzyłem w taki sposób, że będąc obdarzonym, ludzka rodzina została połączona z nowym nabyciem Królestwa mojej Woli Bożej. Gdybym nie przeplatała cię w środku, nie byłyby to linki ani prezenty, które dałbym, ale zwykłe wiadomości; dlatego też, aby dać ci przejaw mojej Woli Bożej, oczekiwałam od ciebie czynu, odrobiny cierpienia, a nawet po prostu „Kocham cię”, aby mieć możliwość porozmawiania z tobą. Chciałem otrzymać od Ciebie, aby móc Ci dać ode mnie, i móc dać ci wielki dar mojej Woli Bożej. Wszystkie nasze zewnętrzne prace są zatem przekazem Boskości i człowieka. W samym Stworzeniu istnieje nieustanny przekaz: nasz Fiat stworzył niebiosa, usiał je gwiazdami, ale w tym celu ożywił materię; stworzył słońce, ale ożywił światło i ciepło, dzięki którym je uformował. On stworzył człowieka; Najpierw uformowałem jego posąg z ziemi; Wlałem w nią duszę ludzką, a następnie stworzyłem w tej duszy życie mojej miłości; następnie moja Wola Boża została przekazana wraz z Jego, aby uformować Jego Królestwo w stworzeniu. Nie ma nic, co wyszło z nas lub zostało przez nas stworzone, co nie zawierałoby przekazu ludzkiego i Boskości. W naszych najwspanialszych dziełach - Stworzenie, Niepokalana Królowa, Słowo ludzkie (Słowo Wcielone) ludzkie i Boskie są połączone w taki sposób, że są nierozłączne; i tak niebiosa są napełnione Bogiem i głoszą moją chwałę, naszą moc i naszą mądrość; Niepokalana Królowa - moja kariera; moje Człowieczeństwo - Słowo Wcielone. Tak więc, chcąc dać poznać moją Wolę Bożą, po pierwszym przekazie dokonanym w Edenie, który został ode mnie odrzucony, aby móc ponownie wprowadzić w życie Królestwo mojego Bożego Fiat, konieczne było, abym utworzył drugi przekaz. A jak to zrobić, jeśli nie splotłam innego stworzenia, prawie nierozerwalnymi więzami, w poznaniu, w świetle iw samym życiu mojej wiecznej Woli? I gdybym nie wplątał w nią ciebie, przenosząc ciebie w niej, a ona w tobie, nie odczułbyś w sobie ani jej życia, ani jej stałego światła; i nie czułbyś w sobie potrzeby kochania jej i pragnienia lepszego poznania jej. I dlatego stawiam nas w takim stanie, abyście mi dawali, a ja wam daję; w tym wzajemnym darze ukształtowałem wiedzę, którą

chciałem wam dać; i przekaz mojej Woli Bożej został osiągnięty, czyniąc cię zwycięzcą wielkiego dobra, które ci czyniłem.

Następnie kontynuując moje zawierzenie w Bożym Fiacie… które jest takie, że nawet jeśli spieszy się, aby go całkowicie przekroczyć, nigdy mi się to nie udaje; wręcz przeciwnie, widzę, że mam jeszcze długą drogę do przebycia w jego morzu światła, do tego stopnia, że nie mogę nawet zobaczyć, gdzie kończą się jego nieskończone granice. Więc niezależnie od pośpiechu, moja podróż nigdy się nie skończy, ja " ma zawsze coś do zrobienia i gdzieś pójść w morzu wiecznego Woli. Wtedy mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, jak rozległe jest morze mojej Woli. Nie ma początku ani końca, więc małość stworzenia nigdy nie będzie w stanie przez nią przejść ani objąć. Jednak ten, kto w nim mieszka, jest w drodze do centrum morza i nigdy nie będzie mu dane wyjść poza jego środek, ponieważ nigdy nie znajdzie dla niego brzegu ani granicy. Wręcz przeciwnie, z przodu iz tyłu, po prawej i po lewej stronie zobaczy tylko morze Woli Bożej, a za każdy czyn, którego dokona w sobie, otrzyma w zamian boskie prawo. Istotnie, gdy jej czyn dokonał się w mojej Boskiej Woli i z moją Bożą sprawiedliwością, przekazuje duszy prawo do Bożego światła, prawo do jej świętości, prawo do jej piękna, jej dobroci i Jego miłości. Stwór żyje tuż przy morzu mojej Woli - nie jako obcy, ale jako właściciel, ponieważ jej czyny są przemienione w boskie prawa, które uczyniły ją zwycięzcą mojej Boskiej Woli. A gdybyś tylko wiedział, jaka to dla nas radość, jak szczęśliwi jesteśmy widząc małość stworzenia żyjącego w morzu naszej Woli - nie jako obcy, ale jako właściciel, nie jako sługa, ale jako królowa; nie biedna, ale niezmiernie bogata i bogata w nasze podboje, których dokonała naszym fiatem. W konsekwencji stworzenie, które żyje w naszej Woli Bożej, odczuje w sobie panowanie światła, panowanie świętości, panowanie piękna i prawo do stawania się tak piękną, jak chce. Ona ma do dyspozycji dobroć, miłość jako istotę swoich czynów, moją Wolę Bożą jako własne życie – i całkowicie swoje; a wszystko to z boskiego prawa, przyznanego przez nas samych. W związku z tym,

8 lipca 1929 - Kwiaty, które rozkwita Wola Boża. Nieustanna pieśń i szmer miłości; urojona miłość i bolesna miłość. Ta, która żyje w Woli Bożej, tworzy morze odpoczynku dla Bożej miłości.

Moja małość ginie i dusi się w morzu bólu pozbawienia mojego ukochanego Jezusa. W tym cierpieniu bardziej niż kiedykolwiek pragnęłam zobaczyć, jak moja natura się rozpada, aby wydostać się z mojego więzienia i uciec do mojej niebiańskiej ojczyzny. Chciałabym iść wszędzie w Jego Najświętszej Woli i poruszyć niebo i ziemię, aby ze mną wszyscy mogli płakać, płakać, wzdychać za tym biednym wygnańcem i prosić o koniec mojego wygnania. Ale kiedy wylewałam swoją gorycz, wyszedł ze mnie mój kochany Jezus i całując mnie i przytulając, powiedział do mnie:

Córko moja, uspokój się, jestem tu z tobą; ale kiedy jestem z wami, pozostawiam wolne pole działania mojej Woli Bożej. A ponieważ ona ma w tobie swój pierwotny akt, zdarza ci się dostrzegać to, co ona w tobie robi, jej sztuczki, podczas gdy nie czujesz, że ja, który jestem w niej, już z nią pracuję. W rzeczywistości jestem nieodłączna od mojej Woli Bożej i robię wszystko, co ona robi.

Teraz musicie wiedzieć, że moja Wola Boża chce całkowicie uczynić swoje dzieło, swoje pole działania i swoje absolutne panowanie, nie tylko w waszej duszy, ale także w waszym ciele. Ona rozlewa swój pocałunek światła i ciepła na twoje cierpienia; swoim światłem wydaje ziarno; swoim ciepłem użyźnia go i tworzy zarodek; i odżywiając ten zarodek nieustannym światłem i ciepłem, sprawia, że kwiaty światła rozkwitają w wielkiej różnorodności kolorów, zawsze ożywiane światłem, ponieważ nie może zrobić niczego, dużego lub małego, gdzie nie świeci swoim światłem. Te kwiaty nie są jak te ziemskie, które nie mają światła i więdną; mają życie wieczne, ponieważ karmią się światłem mojego Fiata,

Po czym milczał; i byłem zanurzony w morzu boskiej woli. Wtedy mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, morze naszej Boskości wciąż szemrze, nigdy się nie zatrzymuje. Ale czy wiesz, co mówi szeptem? 'Miłość ! Miłość do stworzeń!" A zapał naszej miłości jest tak wielki, że w naszych nieustannych szemraniach przepełnia nas miłość i tworzymy gigantyczne fale, by ogarnąć miłością niebo i ziemię i wszystkie stworzenia. A widząc, że nie pozwalają się całkowicie napełnić naszą miłością, z pragnieniem ujrzenia stworzeń przepełnionych naszą miłością, tworzy się w nas delirium miłości; a w naszym delirium, odkładając na bok ludzką niewdzięczność, szemrząc, powtarzamy wyżej: „Miłość! Miłość zawsze do tego, kto zaprzecza i nie przyjmuje naszej miłości, aby dać się kochać i dać nam miłość".

Ale nasza miłość, odrzucona, przyjmuje postawę bolesnej miłości! Ale czy wiesz, kto przychodzi do przynieść odpoczynek i spokój naszych złudzeń " miłości? Kto koi naszą bolesną miłość i sprawia, że się uśmiecha? Dusza, która żyje w naszej Woli Bożej. Nasza Wola tworzy swoje morze w stworzeniu; nasze morze i jego zanurzają się w sobie i - och! jak słodki jest szemranie stworzenia w naszym szemrze, powtarzające się nieustannie: „Miłość! Miłość ! Zawsze kochać z moim Stwórcą, do mojego życia wiecznego dla tych, którzy m 'tak bardzo to kocham! ' Zobacz, jak Ten, który żyje w naszym Bożym Fiacie, jest naszym odpoczynkiem dla naszej miłości, która nas pożera i tworzy słodkie morze dla naszej bolesnej miłości. Oh ! cud naszej Boskiej Woli, która wykorzystując swoją moc tworzy swoje morze w stworzeniu; a sprawianie, że konkuruje z nami, sprawia, że jego szmer nie tylko jest ciągły, ale unosi go tak wysoko, że zanurzając go w naszym morzu, gdy czujemy się zatopieni, pochłonięci przez naszą miłość i nie mogąc jej powstrzymać, odczuwamy potrzebę kochania, sprawia, że przelewamy się do morza, które nasz Fiat uformował w żyjącym w nim stworzeniu. I daje wytchnienie naszym złudzeniom miłości, a dając nam spokój swoją miłością, uspokaja nas. Jak nie kochać tego, który żyje w naszej Woli?

14 lipca 1929 - Jak Wola Boża chce absolutnej wolności w kształtowaniu swojego życia. Różne sposoby działania od naszego Pana.

Moje zwykłe porzucenie we Fiacie Supreme trwa nadal. Czuję, że nie daje mi ani minuty wolności; chce wszystkiego dla siebie, w sposób dominujący, ale jednocześnie delikatny i silny. Jest tak pociągający, że dusza chciałaby dać się przykuć do niego, aby nie stawiać najmniejszego oporu temu, co Wola Boża chciałaby dokonać na niej iw niej. Myślałam o tym, kiedy mój kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, nie dziw się, że moja Wola Boża nie pozostawia ci żadnej wolności, ponieważ nie chce po prostu formować czynów i uczynków, ale życie, a ktokolwiek ma tworzyć życie,

potrzebuje ustawicznych czynów; a jeśli ustawiczne akty ustają, życie nie może ani rosnąć, ani powstawać, ani mieć swojego prawdziwego istnienia. I dlatego moja Wola Boża, chcąc ukształtować w tobie swoje boskie życie, chce być wolna, chce mieć absolutną wolność, a swoim nieustannym aktem, który posiada z natury, rozpościera się nad stworzeniem i rozpościera skrzydła bardziej niż matczyne światło oświeca każde włókno serca, każde uderzenie, oddech, myśl, słowo, pracę i krok; ogrzewa je i swoim pocałunkiem światła odciska swoje życie na każdym akcie stworzenia. I niszcząc ludzkie życie, konstytuuje się w nim jako życie boskie. A ponieważ może ona wyłonić się jedynie z aktów ciemności ludzkiej woli, moja Wola nie chce się z nią mieszać i nieustannie troszczy się o ukształtowanie jej życia, całego światła, w stworzeniu, które dobrowolnie pozwoliło jej panować. Dlatego jej postawa jest godna podziwu, ona jest wszystkim oczami, aby nic jej nie umknęło; i z niewysłowioną miłością, aby ujrzeć swoje życie w świetle ukształtowane w stworzeniu, każe się bić do bicia, oddychać do oddychania, pracować do pracy, a nie na krok; nawet na drobiazgach stworzenia, które biega, rozprzestrzenia się, umieszcza moc swojego Fiata i tworzy w nich swój żywotny akt. Dlatego uważaj na jego nieustanny akt, gdyż jest to kwestia życia, a życie potrzebuje oddechu, ciągłego bicia i codziennego jedzenia. Dzieła są następnie odkładane na bok i nie muszą być zawsze trzymane w ręku, aby były dziełami; ale życia nie można odłożyć na bok - jeśli akt ustaje, umiera. Dlatego konieczny jest dla was nieustanny akt mojej Woli – dla was, abyście ją otrzymali i mojej Woli w dawaniu wam jej – aby Jego życie w was mogło żyć, kształtować się i wzrastać w swojej boskiej pełni.

Po czym czułem się przygnębiony myśląc o mojej biednej egzystencji, zwłaszcza o stanie, w jakim się znajduję. Ile zmian musiałam przejść, nawet od naszego Pana. Ale myślałam o tym i innych rzeczach, których nie trzeba tutaj pisać, gdy mój słodki Jezus, ukazując się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, moja miłość do ciebie była wybujała i aby poprowadzić cię tam, gdzie chciała cię moja Wola Boża, musiałam przyjąć różne sposoby działania w okresach twojego życia. W pierwszym moja miłość i moje postępowanie z tobą były tak czułe, tak słodkie, tak miłe i tak zazdrosne, że chciałem wszystko zrobić sam w twojej duszy i chciałem, aby nikt nie mógł wiedzieć, co robię w tobie lub co Mówiłem Ci. Moja zazdrość była tak wielka, że uniemożliwiłam otwarcie się na nikogo, nawet na spowiednika. Chciałem być sam, wolny w mojej pracy i nie chciałem, aby ktokolwiek się w to angażował lub mógł przejrzeć to, co robię. Tak wiele uwagi poświęciłem temu pierwszemu okresowi twojego życia – że jesteśmy tylko tobą i mną – że mogę powiedzieć, że moja miłość użyła całej boskiej broni; i tocząc z wami wojnę, napadałem na was ze wszystkich stron, abyście nie mogli się oprzeć. Wszystko to było konieczne dla mojej miłości, ponieważ wiedząc, co chce z tobą zrobić – nic innego jak przywrócić Stworzenie, dać mojej Woli Bożej prawo do panowania, aby zaświtać nową erę w ludzkiej rodzinie – wykorzystał wszystko sztukę i wszystkie fortele, aby osiągnąć swój cel.

Kiedy byłem pewien Ciebie, a moja praca była bezpieczna, moje nastawienie się zmieniło – kazałem Ci przerwać milczenie; a zapał moich instrukcji i mojej mowy był tak wielki i tak wielki, że mogę cię nazwać katedrą mojej Woli Bożej, sekretarką jej najbardziej intymnych sekretów, tak że nie mogąc pomieścić ich w tobie, kazałem ci pokazać je do mojego ministra. I taki sposób działania z mojej strony był konieczny; w przeciwnym razie,

jak moja Wola Boża mogłaby być poznana? A teraz, moja córko, w tym ostatnim okresie swojego życia widzisz, jak działam inaczej. Nie martw się, pozwól mi to zrobić, a będę wiedział, jak dopracować swoją pracę. Odwagi, zatem masz w mocy Wolę Bożą – czego masz się obawiać? Dlatego zawsze do przodu w mojej Woli.

8 lipca 1929 - dzieło Jezusa dla Królestwa Woli Bożej.

Żyłam koszmarem pozbawienia mojego kochanego Jezusa i całkiem zrezygnowana, nawet nie myślałam, że może objawić się mojej małej duszy, składając mi swoją krótką wizytę, aby dać mi swój łyk życia, abym nie t całkiem poddaję się. Nagle objawił się we mnie, sprawiając, że jest zajęty i zajęty swoją pracą; i podnosząc do mnie oczy błyszczące światłem, jego spojrzenie spotkało się z moim i współczując mojemu bólowi, powiedział do mnie:

Moja córko, nieustannie pracuję w twojej duszy i czyniąc to dokonuję, aby niczego nie brakowało, i umacniam się, aby dać mojej pracy boską stabilność i niezmienność, czekając z niezłomną cierpliwością, aż moja praca stanie się znana, aby wszyscy mogli poznać moje wielka miłość, moja wielka i twoja ofiara oraz wielkie dobro, które wszyscy, jeśli chcą, mogą otrzymać. To dzieło, a właściwie odnowienie całego Stworzenia, centralizacja wszystkich naszych dzieł, ustanowienie mojej Woli Bożej wśród stworzeń, działających i panujących w nich. Kto ma wiedzę o mojej pracy, będzie dla mnie królestwem. Dlatego będę miał tyle Królestw, ile jest stworzeń, które będą wiedziały, co zrobiłem i powiedziałem w małości twojej duszy; i połączeni razem stworzą jedno Królestwo. Moje milczenie jest zatem centralizacją bardziej intensywnej pracy, którą wykonuję w was. Dlatego, jeśli do Ciebie mówię, to podejmuję się nowej pracy, wzywam Cię do pracy, dając Ci wiedzę o tym, co robię, aby umieścić nowe odcienie piękna, wspaniałości i szczęścia w Królestwie mojego Wola Boża i jakie stworzenia muszą posiadać; jeśli milczę, reorganizuję, harmonizuję, potwierdzam to, co zrobiłem. Dlatego moje milczenie nie powinno być dla was powodem do smutku, ale okazją do lepszej pracy dla wypełnienia Królestwa mojej Woli Bożej. dając ci wiedzę o tym, co robię, aby umieścić nowe odcienie piękna, wspaniałości i szczęścia w sferze mojej Woli Bożej i jakie stworzenia muszą posiadać; jeśli milczę, reorganizuję, harmonizuję, potwierdzam to, co zrobiłem. Dlatego moje milczenie nie powinno być dla was powodem do smutku, ale okazją do lepszej pracy dla wypełnienia Królestwa mojej Woli Bożej. dając ci wiedzę o tym, co robię, aby umieścić nowe odcienie piękna, wspaniałości i szczęścia w sferze mojej Woli Bożej i jakie stworzenia muszą posiadać; jeśli milczę, reorganizuję, harmonizuję, potwierdzam to, co zrobiłem. Dlatego moje milczenie nie powinno być dla was powodem do smutku, ale okazją do lepszej pracy dla wypełnienia Królestwa mojej Woli Bożej.

24 lipca 1929 - Jak Wola Boża utrzymuje pierwszy akt nad wszystkimi stworzonymi rzeczami. Jest jak głowa na kończynach.

Pomyślałam o najwyższym Fiacie i powiedziałam sobie: „Jeżeli Wola Boża chce uformować swoje królestwo pośród stworzeń, to jaki związek miała Wola Boża ze stworzeniami przed przyjściem Naszego Pana na ziemię, kiedy przyszedł? po jego przyjściu? A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola, ze swoim ogromem, zawsze była obecna pośród stworzeń, ponieważ z samej swojej natury nie ma sensu, by jej nie było, a stworzenia nie mogą być bez niej. Byłoby to tak, jakby nie móc mieć lub otrzymać życia; bez mojej Woli Bożej wszystko powróciłoby do nicości. Co więcej, ponieważ pierwszym aktem całego stworzonego jest mój boski Fiat, jest on jak głowa w stosunku do kończyn i gdyby ktoś chciał powiedzieć: „mogę żyć bez głowy", to byłoby dla niego niemożliwe – ta prosta myśl , będąc największym z szaleństw. Jednak panowanie to jedno: to być rozpoznanym, kochanym, pożądanym i polegać na moim Fiacie, tak jak członkowie mogą polegać na głowie - oto czym jest panowanie; podczas gdy bycie wśród stworzeń nie oznacza panowania, jeśli nie zależą one całkowicie od niego.

Teraz przed przyjściem na ziemię, chociaż moja Wola Boża była obecna wśród stworzeń z jej ogromem, istniejące relacje między nią a stworzeniami wyglądały tak, jakby moja Wola żyła w obcym kraju, a oni otrzymywali tylko nieliczne wiadomości z daleka. ogłaszając moje przyjście na ziemię. Jak smutno dla mojej woli d 'być wśród stworzeń bez ich rozpoznania i trzymania tego tak daleko od ich woli, że jest jak w obcym kraju. Wraz z moim przyjściem, ponieważ była moim życiem, a moje Człowieczeństwo rozpoznało ją, pokochało i pozwoliło jej panować, zbliżyła się do stworzeń przeze mnie, a relacja, jaką miała z nimi, sprawiła, że moja Wola przestała istnieć. obca ziemia, ale na własnej ziemi. Ale skoro stworzenia o tym nie wiedziały i nie pozwoliły mu panować, nie można powiedzieć, że moja boska Wola utworzyła Jego Królestwo. To dlatego moje przyjście na ziemię służyło zjednoczeniu dwóch woli, ludzkiej i Boskiej, aby połączyć je w intymną relację i dać poznać Wolę Bożą; abym nauczał Ojcze nasz, każąc im mówić: „Niech przyjdzie Twoje Królestwo, niech Twoja Wola stanie się tak na ziemi, jak jest w niebie. Jeśli moja Wola nie spełnia się na ziemi tak, jak w niebie, nie możemy powiedzieć, że panuje wśród stworzeń. I dlatego w czasie swego Królestwa będzie obecna nie tylko wśród stworzeń, ale w każdym z nich jako życie wieczne; aby tak się stało, musi być rozpoznana – jako głowa i podstawowe życie każdego stworzenia; a ponieważ ta głowa jest nierozpoznana, jej siła, świętość i piękno nie spływają do członków, ani nie może pozwolić, aby jej szlachetna i boska krew płynęła w ich żyłach, a zatem życie z nieba nie może być widziane w stworzeniach. Dlatego tak bardzo pragnę, aby moja Wola Boża została poznana – poznania, które zrodzi miłość; i uczucie, że jest kochana i pożądana,

27 czerwca 1919 - Jak Królestwo Woli Bożej i Królestwo Odkupienia zawsze działały razem. Jak Jezus uformował materiały i konstrukcje i że brakuje tylko narodów.

Przeszedłem swoje kroki w stworzeniu, aby śledzić wszystkie czyny dokonane przez Wolę Bożą i doszedłszy do punktu, w którym Najwyższa Istota stworzyła Dziewicę, zatrzymałem się, aby rozważyć wielki cud, w którym miało nastąpić Odkupienie. A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, Odkupienie i Królestwo mojej Woli Bożej zawsze przebiegały w zgodzie. Aby nadeszło Odkupienie, potrzebne było stworzenie, które żyło Wolą Bożą, tak jak niewinny Adam żył w Edenie przed grzechem; a to ze sprawiedliwością, mądrością i naszym przyzwoitością, aby okup upadłego człowieka mógł być oparty na zasadzie tego, jak

porządek naszej mądrości stworzył człowieka. Gdyby nie było stworzenia, w którym mój Boży Fiat miałby swoje Królestwo, Odkupienie byłoby snem, a nie rzeczywistością. W rzeczywistości, gdyby nie panowała całkowicie w Pannie, Wola Boża i ludzka nadal stałyby w pewnej odległości od siebie i od ludzkości, co uniemożliwiłoby Odkupienie. Ale wręcz przeciwnie, Dziewica Królowa nagięła swoją wolę pod Wolą Bożą i pozwoliła jej swobodnie panować. Oto dlaczego te dwie testamenty połączyły się i pogodziły; wola ludzka otrzymywała nieustanny akt Woli Bożej i pozwalała jej działać bez sprzeciwu. W ten sposób Królestwo miało swoje życie, swój wigor i absolutne panowanie.

Widzicie więc, jak odkupienie i królestwo mojego Fiata rozpoczęły się razem! Jeszcze lepiej, mógłbym powiedzieć, że Królestwo mojego Fiata zaczęło się wcześniej, a potem trwało razem. I tak jak z powodu mężczyzny i kobiety, którzy odsunęli się od mojej Woli Bożej, rozpoczęli królestwo grzechu i wszystkie nieszczęścia ludzkiej rodziny, w ten sam sposób, ponieważ kobieta pozwoliła królować mojemu Fiat, i na mocy mojego Fiat został uczyniony Królową nieba i ziemi, zjednoczony z Odwiecznym Słowem, które stało się Człowiekiem, Odkupienie rozpoczęło się, nie wyłączając nawet Królestwa mojej Woli Bożej. Co więcej, wszystko, co zostało wykonane przeze mnie i przez wielkość Władczyni Niebios, to nic innego jak materiały i konstrukcje, które przygotowują Jej Królestwo. Możemy nazwać moje samogłoski Ewangelii, spółgłoski, które jak trąby przyciągają uwagę narodów, aby oczekiwały ważniejszych lekcji, które miały im przynieść o wiele większe niż samo Odkupienie. Moje cierpienia, moja Śmierć i Zmartwychwstanie, potwierdzenie Odkupienia, są przygotowaniem do Królestwa mojej Woli Bożej. Były to bardziej wzniosłe lekcje i wszyscy czekali na wyższe lekcje. I to już zrobiłem, po tylu wiekach - i jakie są liczne manifestacje, które uczyniłem dla ciebie moją Wolą Bożą, i to, co ci dodatkowo oznajmiłem: jak Ona chce królować wśród stworzeń by przywrócić im prawa swego Królestwa, które utracili, napełnić ich wszystkimi dobrami i całym szczęściem, jakie posiada moja Wola. przyciągnij uwagę narodów, aby czekały na ważniejsze lekcje, które miały im przynieść dużo większe jeszcze niż samo Odkupienie. Moje cierpienia, moja Śmierć i Zmartwychwstanie, potwierdzenie Odkupienia, są przygotowaniem do Królestwa mojej Woli Bożej. Były to bardziej wzniosłe lekcje i wszyscy czekali na wyższe lekcje. I to już zrobiłem, po tylu wiekach - i jakie są liczne manifestacje, które uczyniłem dla ciebie moją Wolą Bożą, i to, co ci dodatkowo oznajmiłem: jak Ona chce królować wśród stworzeń by przywrócić im prawa swego Królestwa, które utracili, napełnić ich wszystkimi dobrami i całym szczęściem, jakie posiada moja Wola. przyciągnąć uwagę narodów, aby czekały na ważniejsze lekcje, które miały im przynieść dużo większe jeszcze niż samo Odkupienie. Moje cierpienia, moja Śmierć i Zmartwychwstanie, potwierdzenie Odkupienia, są przygotowaniem do Królestwa mojej Woli Bożej. Były to bardziej wzniosłe lekcje i wszyscy czekali na wyższe lekcje. I to już zrobiłem, po tylu wiekach - i jakie są liczne manifestacje, które wam uczyniłem w mojej Woli Bożej, i to, co wam dodatkowo oznajmiłem: jak Ona chce królować wśród stworzeń by przywrócić im prawa swego Królestwa, które utracili, napełnić ich wszystkimi dobrami i całym szczęściem, jakie posiada moja Wola.

A więc, jak widać, materiały są już gotowe, konstrukcje istnieją – wiedza o mojej Woli, która bardziej niż słońce musi oświetlać swoje Królestwo i mieć większe budowle zbudowane z materiału, który uformowałem. Brakuje tylko ludów, które mają zaludnić to Królestwo moim Fiatem; i narody będą się formować i wchodzić, gdy wiedza o moim

Fiacie zostanie uwolniona. Widzisz zatem, że dwie istoty, które zstępują z Woli Bożej i dają wolne pole woli ludzkiej, tworzą ruinę ludzkich pokoleń; i dwa inne stworzenia – Królowa Nieba, która z łaski żyje w moim Boskim FIAT i moje Człowieczeństwo, które żyje w Nim z natury – tworzą zbawienie i odnowienie oraz przywracają Królestwo mojej Woli Bożej. I tak jak nie można wątpić, że nadeszło Odkupienie, ponieważ jedno jest połączone z drugim, tak też jest pewne, że powstanie Królestwo Mojego Bożego Fiata; to co najwyżej kwestia czasu.

Słysząc to, powiedziałem: „Moja Miłości, jak z Królestwa Twojej Woli może przyjść? Nie widzimy żadnej zmiany; wygląda na to, że świat kontynuuje swój zawrotny wyścig w złu. A Jezus mówił dalej:

Co wiesz o tym, co mam zrobić i jak mogę przezwyciężyć wszystko, aby Królestwo Woli Bożej mogło mieć swoje życie pośród stworzeń? Jeśli wszystko jest postanowione, dlaczego w to wątpić?

30 lipca 1929 - Różnica między tym, co w porządku ludzkim jest święte, a tym, co działa w Woli Bożej. Jak bez niej mamy siłę dziecka. Jak całe zło pochodzi z ludzkiej woli.

Mój biedny umysł nadal biega przez Najwyższego Fiata i - och! jakie niespodzianki, jakie cuda tej tak świętej Woli. Moja mała inteligencja ginie w bezmiarze jego morza i jest wiele rzeczy, których nie jestem w stanie powiedzieć i o których nie znam nawet terminów, aby ci powiedzieć, dlatego czuję się jak ktoś, kto zjadł lub zobaczył coś wspaniałego i nie wiem, jak się nazywa. Gdyby Wola Boża nie czyniła cudów, zmuszając mnie do powiedzenia tego, co objawia, ile rzeczy zostawiłabym w jej morzu, nie mogąc nic powiedzieć. W ten sposób poczułam się roztopiona w Bożym FIAT, kiedy mój zawsze kochany Jezus objawił się we mnie i powiedział:

Moja córko, jaka różnica między tymi, którzy praktykują cnoty w święty sposób, ale w ludzkim porządku, a tymi, którzy działają w boskim porządku mojej Woli Bożej. Kiedy ci pierwsi praktykują cnoty, pozostają one oddzielone od siebie, tak że pojawia się różnorodność ich uczynków – jedna cnota jawi się jako cierpliwość, inna jako posłuszeństwo, trzecia jako miłość; każdy ma swoje rozróżnienie i nie są w stanie połączyć się, aby móc stworzyć jeden akt, który pochodzi z boskości i obejmuje wieczność i nieskończoność. Wręcz przeciwnie, dla tej, która działa w mojej Woli Bożej, jej światło posiada cnotę komunikującą i jednoczącą, tak że przez połączenie, ponieważ wszystkie są stworzone w źródle Jej światła, cnoty tworzą wyjątkowy akt z niezliczonymi skutkami, zdolnymi nawet do objęcia Stwórcy nieskończonością jego światła. Słońce jest jego symbolem: ponieważ jest jedno, ponieważ ma źródło światła, które nigdy nie gaśnie, obejmuje ziemię i poprzez swoje niezliczone efekty nadaje wszystkie kolory i przekazuje życie ze swojego światła wszystkim i wszystkim. Siła jednocząca posiada cnotę komunikowania, tak że, jeśli chcą, wszyscy mogą wziąć dobro, które jest dostępne dla wszystkich. Z drugiej strony istota działająca w ludzkim porządku symbolizowana jest przez światła świata poniżej. daje wszystkie kolory i przekazuje życie swojego światła wszystkim i wszystkim rzeczom. Siła jednocząca posiada cnotę komunikowania, tak że wszyscy, jeśli chcą, mogą wziąć dobro, które jest dostępne dla wszystkich. Z drugiej strony istota

działająca w ludzkim porządku symbolizowana jest przez światła świata poniżej. daje wszystkie kolory i przekazuje życie swojego światła wszystkim i wszystkim rzeczom. Siła jednocząca posiada cnotę komunikowania, tak że wszyscy, jeśli chcą, mogą wziąć dobro, które jest dostępne dla wszystkich. Z drugiej strony istota działająca w ludzkim porządku symbolizowana jest przez światła świata poniżej. : chociaż są liczne, nie mają mocy odpędzania ciemności nocy i tworzenia światła dnia, ani objęcia całej ziemi wielką mnogością światła. Dlatego można je nazwać osobistymi i lokalnymi, w zależności od czasu i okoliczności. Oh ! gdyby wszystkie stworzenia znały wielki sekret działania w mojej boskiej Woli, rywalizowałyby ze sobą tak, aby nie umknęło im nic, co nie przejdzie przez jej bardzo czyste światło.

Kontynuowałam podążanie za Wolą Bożą, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, stworzenie w mojej Woli jest jak dziecko, które nie ma siły utrzymać własnego ciężaru lub wykonać odpowiedniej pracy, która pozwoliłaby mu podtrzymywać swoją małą egzystencję. A gdybyśmy chcieli go zmusić do podniesienia bardzo ciężkiego przedmiotu lub do wykonania jakiejś pracy, dziecko, widząc siebie bezradne i pozbawione sił, może próbowałoby, ale widząc, że nie może nawet poruszyć tego przedmiotu. biedny maluch wybuchał płaczem i nic nie robił; a żeby go uszczęśliwić, wystarczyłoby dać mu cukierka. Z drugiej strony ten, kto posiada moją Wolę Bożą, ma siłę dorosłego mężczyzny – a raczej siłę boską; a jeśli każą mu podnieść ten ciężki przedmiot bez niepokoju, przyjmuje go tak, jakby nic się nie stało, podczas gdy biedny mały czułby się przygnieciony ciężarem. Jeśli zostanie poproszony o wykonanie pracy, będzie się radował z korzyści, jakie z niej uzyska, a jeśli ktoś chciałby dać mu cukierka, pogardliwie odmówiłby, mówiąc: „Po prostu daj mi". cena mojej pracy, bo muszę z niej żyć. Widzisz więc, że ten, kto ma moją Bożą Wolę, ma dość siły, aby zrobić wszystko, aby wszystko było dla niej łatwe, nawet cierpienie, ponieważ gdy czuje się silna, uważa to za nowy zysk. Dlaczego wielu nie jest w stanie niczego cierpieć, a wciąż wydaje się mieć tylko słabość dziecka? To dlatego, że brakuje im siły mojej Woli Bożej – to jest przyczyna wszelkiego zła. Dlatego bądź uważna, moja córko, i nigdy nie wychodź z mojej Woli Bożej. a jeśli chcieli dać mu cukierka, odmawiał mu z pogardą, mówiąc: „Po prostu daj mi cenę za moją pracę, bo muszę z tego żyć". Widzisz więc, że ten, kto ma moją Bożą Wolę, ma dość siły, aby zrobić wszystko, aby wszystko było dla niej łatwe, nawet cierpienie, ponieważ gdy czuje się silna, uważa to za nowy zysk. Dlaczego wielu nie jest w stanie niczego cierpieć, a wciąż wydaje się mieć tylko słabość dziecka? To dlatego, że brakuje im siły mojej Woli Bożej – to jest przyczyna wszelkiego zła. Dlatego bądź uważna, moja córko, i nigdy nie wychodź z mojej Woli Bożej. a jeśli chcieli dać mu cukierka, odmawiał mu z pogardą, mówiąc: „Po prostu daj mi cenę za moją pracę, bo muszę z tego żyć". Widzisz więc, że ten, kto ma moją Bożą Wolę, ma dość siły, aby zrobić wszystko, aby wszystko było dla niej łatwe, nawet cierpienie, ponieważ gdy czuje się silna, uważa to za nowy zysk. Dlaczego wielu nie jest w stanie niczego cierpieć, a wciąż wydaje się mieć tylko słabość dziecka? To dlatego, że brakuje im siły mojej Woli Bożej – to jest przyczyna wszelkiego zła. Dlatego bądź uważna, moja córko, i nigdy nie wychodź z mojej Woli Bożej. Widzisz więc, że ten, kto ma moją Bożą Wolę, ma dość siły, aby zrobić wszystko, aby wszystko było dla niej łatwe, nawet cierpienie, ponieważ gdy czuje się silna, uważa to za nowy zysk. Dlaczego wielu nie jest w stanie niczego cierpieć, a wciąż wydaje się mieć tylko słabość dziecka? To dlatego, że brakuje

im siły mojej Woli Bożej – to jest przyczyna wszelkiego zła. Dlatego bądź uważna, moja córko, i nigdy nie wychodź z mojej Woli Bożej. Widzisz więc, że ten, kto ma moją Bożą Wolę, ma dość siły, aby zrobić wszystko, aby wszystko było dla niej łatwe, nawet cierpienie, ponieważ gdy czuje się silna, uważa to za nowy zysk. Dlaczego wielu nie jest w stanie niczego cierpieć, a wciąż wydaje się mieć tylko słabość dziecka? To dlatego, że brakuje im siły mojej Woli Bożej – to jest przyczyna wszelkiego zła. Dlatego bądź uważna, moja córko, i nigdy nie wychodź z mojej Woli Bożej. Dlaczego wielu nie jest w stanie niczego cierpieć, a wciąż wydaje się mieć tylko słabość dziecka? To dlatego, że brakuje im siły mojej Woli Bożej – to jest przyczyna wszelkiego zła. Dlatego bądź uważna, moja córko, i nigdy nie wychodź z mojej Woli Bożej. Dlaczego wielu nie jest w stanie niczego cierpieć, a wciąż wydaje się mieć tylko słabość dziecka? To dlatego, że brakuje im siły mojej Woli Bożej – to jest przyczyna wszelkiego zła. Dlatego bądź uważna, moja córko, i nigdy nie wychodź z mojej Woli Bożej.

Następnie kontynuowałem swoje czyny w Bożym Fiacie i doszedłem do punktu, w którym powołał do życia, ujawnił suwerenną Królową nieba, pomyślałem: „Stwarzając Najświętszą Dziewicę, Bóg nie tylko ubogaca swoją piękną duszę wieloma przywileje, ale musiał także zmienić swoją naturę, aby była tak czysta i tak święta. A mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, nie było nic do dodania do jej natury, bo to nie ludzka natura zgrzeszyła, ale ludzka wola. W rzeczywistości natura ludzka była na swoim miejscu, tak jak wyszła z naszych twórczych rąk, dlatego przy tworzeniu Panny wykorzystaliśmy tę samą naturę innych stworzeń. Tym, co jest skażone w człowieku, jest jego wola; a ponieważ jej ludzka natura była ożywiana jej buntowniczą wolą, która tkwiła w ludzkiej naturze, uczestniczyła w niej i pozostała skażona. Tak więc, kiedy Wola Boża i wola ludzka zostaną doprowadzone do harmonii, przyznając Woli Bożej panowanie i panowanie zgodnie z naszą wolą, natura ludzka traci swoje smutne skutki i pozostaje tak piękna, jak wtedy, gdy wyszła z naszych twórczych rąk. Teraz, w Królowej Niebios, cała nasza praca była w Jego ludzkiej woli, która przyjęła nasze z radością; a nasza Wola, nie znajdując oporu z jej strony, dokonywała cudów łaski i mocą mojej Boskiej Woli pozostała uświęcona i nie odczuwała smutnych skutków i zła jak inne stworzenia. Dlatego moja córko, gdy usunie się przyczynę, skutki znikną. Oh ! jeśli moja Wola Boża wejdzie i zapanuje w stworzeniach, usunie z nich wszelkie zło i przekaże im wszelkie dobro - duszy i ciału! gdy przyczyna zostanie usunięta, skutki znikną. Oh ! jeśli moja Wola Boża wejdzie i zapanuje w stworzeniach, usunie z nich wszelkie zło i przekaże im wszelkie dobro - duszy i ciału! gdy przyczyna zostanie usunięta, skutki znikną. Oh ! jeśli moja Wola Boża wejdzie i zapanuje w stworzeniach, usunie z nich wszelkie zło i przekaże im wszelkie dobro - duszy i ciału!

3 sierpnia 1929 - Kiedy Bóg postanawia wykonać dzieła, które muszą być pożyteczne dla wszystkich, w żarliwości swojej miłości odkłada wszystko na bok. Jak Najwyższa Istota posiada niewyczerpaną żyłę.

Kontynuuję moje zwykłe zawierzenie w Bożym Fiacie; Czuję, że jest scentralizowany nad moją małą egzystencją; Czuję jego ogrom, jego moc, jego twórczą i czarującą moc, która tak, że otaczając mnie całkowicie, nie mogę się temu oprzeć. Ale cieszę się z mojej słabości i dobrowolnie chcę być słaby, aby odczuć całą moc Woli Bożej nad moją

małością. I właśnie wtedy, gdy czułam się w Nim zanurzona, mój słodki Jezus dając się odczuć i zobaczyć we mnie, powiedział do mnie:

Córko moja, gdy nasza Boskość postanawia dokonać dzieł uniwersalnych, z wybraną najpierw duszą i której powierzamy dzieło, które ma służyć dobru wszystkich, zapał naszej miłości jest tak wielki, że odkładamy wszystko na bok, jak gdyby nie istniał jeszcze jeden, a my skupiamy na nim całą naszą boską Istotę i dajemy ją z siebie do tego stopnia, że tworzymy wokół niego morza i przytłaczamy całą naszą własnością. I chcemy Jej tak wiele dać, bo żar naszej miłości sprawia, że nigdy nie przestajemy, aby widzieć w Niej naszą pracę wykonaną, dzięki której wszystko i każde stworzenie będzie mogło zasmakować i zabrać uniwersalne dobra, jakimi nasza praca się zajmuje. zawiera. To nie znaczy, że nie widzimy, co robią inne stworzenia,

Tak działaliśmy w Stworzeniu. Po ukształtowaniu niebios, słońc, ziemi, uporządkowaniu wszystkiego w harmonii i zdumiewającej wspaniałości, stworzeniu człowieka, skupiliśmy się na nim, a żar naszej miłości był tak wielki, przepełniony siłą, że tworząc zasłonę wokół nas sprawiało, że wszystko znikało nam z oczu - widząc wszystko - a my interesowaliśmy się tylko człowiekiem. Czego w niego nie wlaliśmy? Wszystko. Podczas gdy Stworzenie ujawniło wspaniałość i piękno naszych dzieł, w człowieku była nie tylko centralizacja wszystkich naszych dzieł połączona z nim, ale dodatkowo instalacja naszego życia. Nasza miłość była przepełniona, nie dawał sobie spokoju, zawsze chciał dawać, bo widział w nim wszystkie ludzkie pokolenia.

To właśnie zrobiliśmy w Królowej Niebios. Wszystko zostało odłożone na bok - całe zło innych stworzeń, a my tylko z nią zajmowaliśmy się; i wylaliśmy tak wiele, że była pełna Łaski, ponieważ miała być Matką powszechną, przyczyną Odkupienia wszystkich.

Tak postępujemy z wami, dla Królestwa naszej Woli Bożej – działamy tak, jakby nic innego nie istniało. Gdybyśmy chcieli spojrzeć na to, co robią inne stworzenia, na zło, które popełniają, na niewdzięczność, Królestwo naszej Woli na zawsze pozostanie w niebie; co więcej, nie bylibyśmy skłonni nawet powiedzieć najmniejszego słowa o naszym najlepszym Fiacie. Ale nasza miłość, tworząc zasłonę miłości nad wszelkim złem stworzeń, odkłada dla nas wszystko, a przepełniona mocą nie tylko sprawia, że mówimy o naszym Fiacie, ale, co więcej, skłania nas do uczynienia wielkiego daru: królestwo naszego Fiata stworzeniom. Kiedy nasza miłość jest zdeterminowana, by coś zrobić, powiedzielibyśmy, że nie rozumuje i chce wygrać dzięki miłości, a nie rozumowi; W związku z tym, jakby nic nie widział i nie słyszał, chciał za wszelką cenę dać to, co postanowił. Dlatego niczego nie powstrzymuje i całkowicie poświęca się wybranemu przez siebie stworzeniu dla wielkiego powszechnego dobra, które musi zstąpić dla dobra wszystkich ludzkich pokoleń. I to jest powód, dla którego tak wiele rzeczy jest wam powiedziane i dane - to żar naszej miłości niczego nie powstrzyma; chce dawać wszystko, dopóki na ziemi panuje Królestwo Woli Bożej. I to jest powód, dla którego tak wiele rzeczy jest wam powiedziane i dane - jest to żar naszej miłości, która niczego nie powstrzyma; chce dawać wszystko, dopóki na ziemi panuje Królestwo Woli Bożej. I to jest powód, dla którego tak wiele rzeczy jest wam powiedziane i dane - to żar naszej miłości niczego nie powstrzyma; chce dawać wszystko, dopóki na ziemi panuje Królestwo Woli Bożej.

Mój umysł wciąż myślał o wielu rzeczach dotyczących Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Córka, nasza Najwyższa Istota to niewyczerpana żyła - nigdy nie jesteśmy wyczerpani i nigdy nie możemy powiedzieć, że skończyliśmy dawać, bo bez względu na to, co dajemy, zawsze mamy coś do zaoferowania, a jak dajemy studnię, powstaje kolejne dobro, aby dać sobie do stworzeń. Ale będąc niewyczerpalnymi, nie dajemy naszych dóbr, naszych łask i nie powierzamy naszych praw tej, która nie chce, nie zwraca na nas uwagi, abyśmy włączyli się w nasze wzniosłe lekcje i dostosowali swoje życie do naszych nauki, abyśmy mogli zobaczyć nasze nauki wpisane w nią i zobaczyć ją wzbogaconą naszymi darami. Jeśli tego nie widzimy, nasze dary nas nie opuszczają, a nasz głos nie dociera do jego ucha; a jeśli trochę to usłyszy, jest jak głos, który dobiega z daleka, tak że nie rozumie jasno, czego od niego oczekujemy. Dlatego naszą niewyczerpaną żyłę zatrzymuje brak usposobienia stworzeń. Ale czy wiesz, kto nadaje prawdziwe usposobienie duszy? Nasza Wola Boża. Opróżnia ją ze wszystkiego, przebudowuje i rozporządza nią w sposób godny podziwu - tak, aby nasza niewyczerpana żyła nie przestawała jej dawać i sprawiać, by słyszała swoje wzniosłe lekcje. Dlatego zawsze dawajcie się zdominować mojemu boskiemu Fiat, a nasza niewyczerpana żyła nigdy nie przestanie płynąć na was; i będziemy mieli satysfakcję wydobycia z naszej Boskiej Istoty nowych łask, nowych darów, lekcji, których nigdy wcześniej nie słyszano. aby nie rozumiała jasno, czego od niej oczekujemy. Dlatego naszą niewyczerpaną żyłę zatrzymuje brak usposobienia stworzeń. Ale czy wiesz, kto nadaje prawdziwe usposobienie duszy? Nasza Wola Boża. Opróżnia ją ze wszystkiego, przebudowuje i rozporządza nią w sposób godny podziwu - tak, aby nasza niewyczerpana żyła nie przestawała jej dawać i sprawiać, by słyszała swoje wzniosłe lekcje. Dlatego zawsze dawajcie się zdominować mojemu boskiemu Fiat, a nasza niewyczerpana żyła nigdy nie przestanie płynąć na was; i będziemy mieli satysfakcję wydobycia z naszej Boskiej Istoty nowych łask, nowych darów, lekcji, których nigdy wcześniej nie słyszano. aby nie rozumiała jasno, czego od niej oczekujemy. Dlatego naszą niewyczerpaną żyłę zatrzymuje brak usposobienia stworzeń. Ale czy wiesz, kto nadaje prawdziwe usposobienie duszy? Nasza Wola Boża. Opróżnia ją ze wszystkiego, przebudowuje i rozporządza nią w sposób godny podziwu - tak, aby nasza niewyczerpana żyła nie przestawała jej dawać i sprawiać, by słyszała swoje wzniosłe lekcje. Dlatego zawsze dawajcie się zdominować mojemu boskiemu Fiat, a nasza niewyczerpana żyła nigdy nie przestanie płynąć na was; i będziemy mieli satysfakcję z wydobycia z naszej Boskiej Istoty nowych łask, nowych darów, lekcji, których nigdy wcześniej nie słyszano. Ale czy wiesz, kto nadaje prawdziwe usposobienie duszy? Nasza Wola Boża. Opróżnia ją ze wszystkiego, przebudowuje i rozporządza nią w sposób godny podziwu - tak, aby nasza niewyczerpana żyła nie przestawała jej dawać i sprawiać, by słuchała swoich wzniosłych lekcji. Dlatego zawsze dawajcie się zdominować mojemu boskiemu Fiat, a nasza niewyczerpana żyła nigdy nie przestanie płynąć na was; i będziemy mieli satysfakcję z wydobycia z naszej Boskiej Istoty nowych łask, nowych darów, lekcji, których nigdy wcześniej nie słyszano. Ale czy wiesz, kto nadaje prawdziwe usposobienie duszy? Nasza Wola Boża. Opróżnia ją ze wszystkiego, przebudowuje i rozporządza nią w sposób godny podziwu - tak, aby nasza niewyczerpana żyła nie przestawała jej dawać i sprawiać, by słyszała swoje wzniosłe lekcje. Dlatego zawsze dawajcie się zdominować mojemu boskiemu Fiat, a nasza niewyczerpana żyła nigdy nie przestanie płynąć na was; i będziemy mieli satysfakcję wydobycia z naszej Boskiej Istoty nowych łask, nowych darów, lekcji, których nigdy wcześniej nie słyszano. zawsze dawaj się zdominować mojemu boskiemu Fiat, a nasza niewyczerpana żyła nigdy

nie przestanie płynąć na ciebie; i będziemy mieli satysfakcję wydobycia z naszej Boskiej Istoty nowych łask, nowych darów, lekcji, których nigdy wcześniej nie słyszano. zawsze dawaj się zdominować mojemu boskiemu Fiat, a nasza niewyczerpana żyła nigdy nie przestanie płynąć na ciebie; i będziemy mieli satysfakcję wydobycia z naszej Boskiej Istoty nowych łask, nowych darów, lekcji, których nigdy wcześniej nie słyszano.

7 sierpnia 1929 - Główny sposób panowania Woli Bożej: wiedza. Różnica między tym, co żyje w Woli Bożej, a tym, co żyje w woli ludzkiej.

Kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej i powiedziałam sobie: „Jak Wola Boża zapanuje? Jakie będą środki, pomoc, łaski, które skłonią stworzenia do poddania się przez nią dominacji? A mój umiłowany na wieki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, głównym środkiem, dzięki któremu mój boski Fiat rządzi ziemią, jest wiedza. Wiedza ukształtuje drogi, uporządkuje ziemię, aby otrzymać Królestwo; będą tworzyć miasta, będą służyć jako telegraf, telefon, poczta, trąba do komunikacji z miasta do miasta, od stworzenia do stworzenia, od narodu do narodu, wiadomości, ważna wiedza o mojej Woli Bożej. A poznanie mojej Woli wprowadzi nadzieję, pragnienie otrzymania tak wielkiego dobra w sercach. Nie ma z tego nic do wyjścia: dobra nie można pragnąć ani otrzymać, jeśli nie jest znane, a gdyby zostało przyjęte bez poznania, to tak, jakby go nie miało. Dlatego fundamenty, nadzieja, pewność Królestwa mojej Woli Bożej zostaną ukształtowane przez wiedzę o mojej Woli.

A kiedy wiedza o moim Fiacie wejdzie w drogę, pozbywając się tych, którzy będą mieli korzyść z ich poznania, moja bardziej niż ojcowska życzliwość, aby pokazać nadmiar mojej miłości, umieści moje człowieczeństwo, całe dobro, które ja dokonały tego w każdym stworzeniu, do jego dyspozycji, aby odczuły siłę i łaskę, by dać się zdominować mojej Boskiej Woli. A moje Człowieczeństwo będzie pośród dzieci mojego Królestwa jako Serce pośród nich, dla przyzwoitości i czci mojego Fiata oraz jako antidotum, łaska i obrona przed wszelkim złem, które stworzyła ludzka wola. . Zapał mojej miłości, która chce, aby królowała, jest tak wielki i tak wielki, że dopełnię nadmiaru miłości, zdolnej pozyskać najbardziej zbuntowane wolę.

Słysząc to, wydawałem się zaskoczony, jakbym chciał podważyć to, co mówił mi Jezus. I znowu mówiąc, dodał:

Moja córko, dlaczego w to wątpisz? Czy nie mogę robić tego, co chcę i oddać się temu, kogo chcę? Czyż moje Człowieczeństwo nie jest starszym bratem, który posiadał Królestwo mojej Woli Bożej i jako pierworodny brat nie mam prawa przekazywać go innym braciom, oddając się do ich dyspozycji, aby dać im tak wielkie dobro? Czyż nie jestem głową całej ludzkiej rodziny, która może sprawić, że cnota spłynie z głowy do jej członków, a żywotny akt mojej Woli Bożej w dół do członków? Co więcej, czyż to nie moje Człowieczeństwo stale w tobie mieszka, które daje ci siłę i łaskę, by chcieć żyć w mojej Woli, sprawić, żebyś poczuł ten pokój i tę radość, aby przyćmić twoją ludzką wolę, tak aby czuła się szczęśliwa, żyjąc tak, jakby nie miała życia pod panowaniem mojej Woli Bożej? Dlatego potrzebuję, aby mieli wiedzę o moim Fiacie - reszta przyjdzie sama.

Kontynuowałem potem moje zawierzenie w Bożym Fiacie. Wydaje mi się, że nie ma w nim zatrzymywania się, że zawsze jest coś do zrobienia – ale czynność, która nie męczy; wręcz przeciwnie, wzmacnia, czyni nas szczęśliwymi i radosnymi w naszej długiej podróży. Ale myślałam o tym, gdy moje bardzo wielkie dobro Jezus dodał:

Moja córko, ta, która żyje w mojej Woli Bożej, zawsze idzie, bo ma do dyspozycji krąg wieczności, który nie ma końca. I nigdy nie przestając, zawsze bierze; a gdyby się zatrzymała, krótki postój, krok mniej, kosztowałby ją utratę boskiego kroku w szczęściu. W rzeczywistości mój Fiat jest wciąż nowym aktem szczęścia, łaski i nieopisanego i nieosiągalnego piękna, a jeśli dusza idzie, to bierze, a jeśli się zatrzymuje, nie bierze, ponieważ nie idzie. ścieżką mojej Woli Bożej krok po kroku, nie wiedziała nic o szczęściu i pięknie, które moja Wola sprawiła, że pojawiły się na tym kroku. A kto może wam powiedzieć, jaka jest wielka różnica między tym, który żyje w mojej Woli Bożej, a tym, który żyje w ludzkiej woli? Ten, kto żyje w człowieku, będzie stale się zatrzymywał, jej runda jest tak krótka, że jeśli chce wydłużyć krok, nie może znaleźć miejsca na postawienie stopy. Z każdym krokiem, jaki stawia, doświadcza tu niezgody, tam rozczarowania i dodatkowej słabości, która popycha ją nawet do grzechu. Oh ! jak krótki jest krąg ludzkiej woli - pełen nieszczęścia, przepaści i goryczy. A jednak tak bardzo kochają życie w jego kręgu! Co za szaleństwo, co za godna ubolewania głupota! tak bardzo kochają żyć w jego kręgu! Co za szaleństwo, co za godna ubolewania głupota! tak bardzo kochają żyć w jego kręgu! Co za szaleństwo, co za godna ubolewania głupota!

12 sierpnia 1929 - Wspaniałość stworzenia. Czarna plama ludzkiej woli.

Obróciłem się w Woli Bożej, a mój słodki Jezus, wyciągając mnie z siebie, sprawił, że zobaczyłem całe Stworzenie wychodzące z Jego twórczych rąk. Wszystko nosiło piętno twórczej ręki swego Stwórcy i dlatego wszystko było doskonałe, urzekająco piękne. Każda stworzona rzecz była ożywiana jasnym światłem, czy to ze względu na swoją naturę otrzymaną od Boga, czy też pośrednio, przekazywaną przez tę, która ją posiadała. Wszystko było lekkie i piękne. A wśród tak dużej ilości światła i urzekającego piękna była czarna plama, która wyglądała bardzo brzydko, zwłaszcza wśród tylu pięknych dzieł, majestatyczny i olśniewający. Ta czarna plama wywołała przerażenie i współczucie, ponieważ wydawało się, że w jej naturze Bóg nie stworzył jej czarnej, lecz pięknej; co więcej, było to już dzieło wielkiego piękna stworzone przez Istotę Najwyższą. Widziałam to, gdy mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, wszystko, co zostało zrobione przez nas w stworzeniu, zawsze pozostaje w akcie czynienia, tak jakbyśmy ciągle byli w tym stanie. Taka jest nasza siła twórcza, która wykonując dzieło nigdy się z niego nie wycofuje - ale zawsze przebywa w nim jako akt życia wiecznego; tworzy w tym dziele swój nieustanny rytm, nieprzerwany oddech, tak że gdy dzieło zostanie ukończone, zawsze pozostaje w nim w akcie tworzenia. Jest to niemal symbolizowane przez ludzką naturę, która raz ukształtowana, rozpoczynając swoje życie z biciem serca i oddechem, musi koniecznie nadal pulsować i oddychać, w przeciwnym razie życie ustanie. Jesteśmy nierozłączni z naszymi dziełami i kochamy je tak bardzo, że nieustannie czerpiemy z nich nasze rozkosze, dlatego pozostają one majestatyczne, piękne i nowe, jakby właśnie wtedy otrzymywały początek swojego życia. Zobacz, jakie są piękne - opowiadają o naszej Boskiej Istocie i naszej Wiecznej Chwale. Ale wśród tak wielkiej

chwały, spójrz - jest czarna plama ludzkiej woli. Kochając człowieka większą miłością, obdarzyliśmy go wolną wolą, ale nadużywając tej wolności, chciał oddychać i pulsować swoją ludzką wolą, a nie naszą, i dlatego nieustannie zmienia się, aż staje się czarna, tracąc jej piękno i świeżość, dochodząc do punktu, w którym traci życie boskie w swojej ludzkiej naturze.

Kto zatem rozproszy gęstą ciemność ludzkiej woli? Kto przywróci mu świeżość i piękno jego dzieła? Czyny dokonane w Woli Bożej. Będą światłem, które rozproszy ciemność, upałem, który ją ukształtuje i zniszczy w niej wszystkie złe nastroje, które uczyniły ją brzydką. Czyny dokonane w mojej Woli Bożej będą wznowieniem wszystkich ludzkich czynów dokonanych w ludzkiej woli. To uzdrowienie przywróci świeżość, piękno i porządek ludzkiej woli do jej stworzenia. Dlatego konieczne jest, aby stworzenie w naszej Woli Bożej dokonało wielu czynów, aby przygotować przeciwtruciznę, piękno, świeżość, czyn przeciwny każdemu złu wyrządzonemu przez ludzką wolę. To wtedy wszystkie nasze dzieła w stworzeniu wydadzą się piękne; czarna plama zniknie i zamieni się w punkt, najjaśniejszy ze wszystkich, pośród wspaniałości naszych dzieł stworzonych, a nasza Boska Wola będzie panować nad wszystkim, tak na ziemi, jak w niebie. Dlatego bądźcie ostrożni, aby działać w mojej Woli Bożej, ponieważ dla każdego ludzkiego działania konieczny jest Boski czyn, który siłą odwraca oczyszcza i upiększa zło dokonane w ludzkiej woli.

25 sierpnia 1929 - Jak Jezus stworzył zalążek Bożego Fiat, formując Ojcze nasz. Cnota światła.

Myślałem o Bożym FIAT io tym, jak Jego Królestwo może kiedyś urzeczywistnić się na ziemi. Wydawało mi się to niemożliwe – po pierwsze dlatego, że nikt nie jest zainteresowany tym, aby to ujawnić, a jeśli coś jest powiedziane lub przygotowywane, zawsze kończy się to słowami, gdy fakty są – o! jak daleko i kto wie, które pokolenie odniesie korzyść z poznania tego, co dotyczy wiedzy o Woli Bożej i jej Królestwie; po drugie, wydaje mi się, że ziemia nie jest przygotowana i wierzę, że mieć tak wielkie dobro – że królestwo Woli Bożej, jego wiedza, panuje na ziemi – kto wie, ile cudów go poprzedzi! Myślałam o tym i innych rzeczach, gdy mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córka, należy wiedzieć, że moje przyjście na ziemię i wszystko, co zrobiłem w Odkupieniu, a nawet śmierci mojej i mojego zmartwychwstania, n ' był akt przygotowawczy dla Królestwa Bożego mojej Woli; a kiedy utworzyłem Ojcze nasz, utworzyłem zarodek Królestwa mojej Woli Bożej pośród stworzeń. A jeśli kiedy mówię, tworzę i wykonuję z niczego największe i najwspanialsze dzieła, mam jeszcze większą cnotę tworzenia tego, czego pragnę, poprzez imperium mojej modlitwy mówionej. Dlatego Królestwo mojej Woli zostało stworzone przeze mnie w akcie mojej modlitwy, kiedy formowałam i odmawiałam Ojcze nasz. A jeśli nauczałem o tym moich Apostołów, to po to, aby Kościół, odmawiając go, mógł nawadniać i zapładniać ten zarodek i aby mogli przygotować się do ukształtowania swojego życia zgodnie z dyspozycjami mojego Bożego Fiata.

Moja wiedza na ten temat, moje liczne przejawy, rozwinęły to ziarno; a ponieważ towarzyszyły im czyny dokonane przez Ciebie w mojej Woli Bożej, są one tyloma małymi

nasionami, które tworzą wielką masę, w której każdy może brać udział – zawsze tak, jak tego chce – aby żyć życie Woli Bożej. Dlatego wszystko tam jest, moja córko - najpotrzebniejsze akty. Tu właśnie znajduje się zarodek stworzony przeze mnie, bo jeśli nie ma zarodka, nie ma sensu mieć nadziei na roślinę; ale jeśli ziarno jest obecne, wymaga pracy, chęci pragnienia owocu tego nasienia. Są tacy, którzy podlewają to ziarno, aby rosło – i każde odmawiane Ojcze nasz jest używane do podlewania; są moje manifestacje, aby to ogłosić. Teraz potrzebujemy tych, którzy zechcą ofiarować się jako heroldowie – z odwagą, bez lęku o nic, i stawić czoła wyrzeczeniom, aby ich poznać. A więc zasadnicza część - większa część jest tam; brakuje najmniejszej części - to znaczy powierzchownej części, a twój Jezus będzie wiedział, jak znaleźć swoją drogę, aby znaleźć tego, który wypełni misję objawienia mojej Boskiej Woli wśród narodów. Dlatego ze swojej strony nie stawiaj przeszkód - rób to, do czego jesteś powołany, a ja zrobię resztę. Nie wiecie, jak przezwyciężę wszystko i usunę okoliczności, i dlatego zaczynacie wątpić, że mój Fiat będzie znany i że Jego Królestwo ożyje na ziemi. i zmierz się z ofiarami, aby je poznać. A więc zasadnicza część - większa część jest tam; brakuje najmniejszej części - to znaczy powierzchownej części, a twój Jezus będzie wiedział, jak znaleźć swoją drogę, aby znaleźć tego, który wypełni misję objawienia mojej Boskiej Woli wśród narodów. Dlatego ze swojej strony nie stawiaj przeszkód - rób to, do czego jesteś powołany, a ja zrobię resztę. Nie wiecie, jak przezwyciężę wszystko i usunę okoliczności, i dlatego zaczynacie wątpić, że mój Fiat będzie znany i że Jego Królestwo ożyje na ziemi. i zmierz się z ofiarami, aby je poznać. A więc zasadnicza część - większa część jest tam; brakuje najmniejszej części - to znaczy powierzchownej części, a twój Jezus będzie wiedział, jak znaleźć swoją drogę, aby znaleźć tego, który wypełni misję objawienia mojej Boskiej Woli wśród narodów. Dlatego ze swojej strony nie stawiaj przeszkód - rób to, do czego jesteś powołany, a ja zrobię resztę. Nie wiecie, jak przezwyciężę wszystko i usunę okoliczności, i dlatego zaczynacie wątpić, że mój Fiat będzie znany i że Jego Królestwo ożyje na ziemi. a wasz Jezus będzie wiedział, jak znaleźć swoją drogę, aby znaleźć tego, który wypełni misję głoszenia mojej Boskiej Woli pośród narodów. Dlatego ze swojej strony nie stawiaj przeszkód - rób to, do czego jesteś powołany, a ja zrobię resztę. Nie wiecie, jak przezwyciężę wszystko i usunę okoliczności, i dlatego zaczynacie wątpić, że mój Fiat będzie znany i że Jego Królestwo ożyje na ziemi. a wasz Jezus będzie wiedział, jak znaleźć swoją drogę, aby znaleźć tego, który wypełni misję głoszenia mojej Boskiej Woli pośród narodów. Dlatego ze swojej strony nie stawiaj przeszkód - rób to, do czego jesteś powołany, a ja zrobię resztę. Nie wiecie, jak przezwyciężę wszystko i pozbędę się okoliczności i dlatego zaczynacie wątpić, że mój Fiat będzie znany i że Jego Królestwo ożyje na ziemi.

Następnie oddałem się Bożej Woli, aby podążać za Jego czynami, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, ta, która stawia się w jedności mojej Woli, staje w świetle; i tak jak światło ma tę zaletę, że schodzi z góry i spoczywa jak płaszcz na wszystkim, ma również tę zaletę, że wznosi się i rzuca swoje światło, które jest wysokie. W ten sam sposób Ten, który staje w świetle Mojego Fiata, w swojej jedności światła ze swoimi czynami, zstępuje na wszystkie pokolenia i poprzez swoje działania światła obdarza każde stworzenie, aby czyniło dobro dla wszystkich; i wstaje, aby zainwestować całe niebo i wszystko uwielbić. W konsekwencji dusza w mojej Woli Bożej zyskuje prawo do ofiarowania wszystkim światła odwiecznego Fiat przez dar jego czynów pomnożonych tyle razy, ile jest do przyjęcia.

4 września 1929 - Dlaczego słońce tworzy dzień? Ponieważ jest to akt Woli Bożej.

Moje dni są bardzo gorzkie z powodu pozbawienia mojego bardzo dobrego i jedynego Boga, Jezusa. Mogę powiedzieć, że moim nieustannym pokarmem jest intensywny ból bycia bez Tego, który ukształtował całe moje życie tu na ziemi. Co za ból, aby pamiętać, że tchnęłam Jezusem, że bicie Serca Jezusowego pulsowało w moim sercu, że Jezus krążył w moich żyłach, że pokarm Jezusa karmił moje uczynki i moje kroki. Krótko mówiąc, czułam Jezusa we wszystkim; a teraz wszystko się skończyło i zamieniło się w pokarm cierpienia. Oh ! Pan Bóg ! Co za ból, oddychać i doświadczać intensywnego cierpienia bez Tego, który był kimś więcej niż moje życie, do tego stopnia, że tylko moje porzucenie we fiacie daje mi siłę do zniesienia tak wielkiego bólu. Ale czułem to wszystko, gdy mój słodki Jezus

Moja córko, odwagi, nie żałuj tak bardzo. Powiedz mi: kto tworzy dzień? Czy to nie słońce? I dlaczego tworzy dzień? Ponieważ jest to akt mojej Woli Bożej. Teraz, gdy ziemia się obraca, strona z dala od słońca pozostaje w ciemności i tworzy noc, a biedna ziemia pozostaje ciemna, jak pod płaszczem smutku, tak że wszyscy odczuwają rzeczywistość nocy i wielką zmianę, którą ziemia ulega, tracąc dobroczynną sferę światła - to znaczy akt mojej Woli Bożej, która stworzyła słońce i utrzymuje je swoim ciągłym działaniem. Podobnie, gdy rdzeń obraca się wokół 'ustawiczny akt mojej Woli, to zawsze jest dla niej wielki dzień - noc, ciemność, smutek, nie istnieją. Ciągły akt mojego Fiata, bardziej niż słońce, uśmiecha się do niej, utrzymuje ją w świętowaniu; ale jeśli odważy się wejść w swoją ludzką wolę, bardziej niż w ziemię, pozostaje w ciemności, w nocy jej ludzkiej woli, która panując nad duszą, wytwarza ciemność, wątpliwości, smutek, aż do stworzenia prawdziwej nocy dla biedne stworzenie. Kto może powiedzieć wielkie dobro, ten bardzo olśniewający dzień, który akt mojej Woli Bożej wywołuje w stworzeniu? Swoim ciągłym aktem wytwarza całe dobro i całe szczęście w czasie i wieczności. Dlatego bądź ostrożny, zamknij się całkowicie w jednym akcie mojej Woli Bożej – nigdy nie oddalaj się od niej, jeśli chcesz żyć szczęśliwie i mieć w swojej mocy życie światła i dzień, który nigdy się nie kończy. Akt mojej Woli Bożej jest wszystkim dla stworzenia; swoim aktem, który nigdy nie ustaje ani się nie zmienia, lepiej niż czuła matka, trzyma mocno przy piersi tę, która oddaje się jej akcie światła; i karmiąc ją światłem, sprawia, że powstaje jak narodziny poza sobą, szlachetne i święte, i dobrze chroni je w samym swoim świetle.

8 września 1929 - Narodziny Dziewicy były odrodzeniem całej ludzkości

Mój biedny duch wędrował po ogromnym morzu Bożego Fiat, gdzie wszystko jest w działaniu, jakby nie było ani przeszłości, ani przyszłości, ale gdzie wszystko jest obecne i działa. Więc cokolwiek moja mała dusza chce znaleźć w dziełach swojego Stwórcy, znajduje to tak, jakby to robiła, w działaniu. I kiedy myślałem o narodzinach mojej Niebiańskiej Matki, aby złożyć jej mój biedny hołd i kiedy wzywałem całe Stworzenie do siebie, aby śpiewać na chwałę Suwerennej Królowej, mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, ja również pragnę wraz z tobą i całym stworzeniem wyśpiewać chwałę narodzin Eminencji mojej Matki.

Musicie wiedzieć, że te narodziny zawierały w sobie odrodzenie całej ludzkiej rodziny, a całe Stworzenie poczuło się odrodzone w narodzinach Królowej Niebios. Wszystkie rzeczy radowały się radością posiadania swojej Królowej. Wszyscy do tej pory czuli się jak lud bez Królowej iw swoim milczeniu czekali na ten szczęśliwy dzień, aby przerwać ich milczenie i powiedzieć: „Chwała, miłość, cześć Tej, która przychodzi do nas jako Królowa". Nie będziemy już bezbronni, bez kogoś, kto nami rządzi, bez uczty, bo zmartwychwstała, która tworzy naszą wieczną chwałę. Ta niebiańska mała dziewczynka, zachowując w swojej duszy nienaruszoną naszą Bożą Wolę, nigdy nie czyniąc własnej, odzyskała wszystkie prawa niewinnego Adama przed swoim Stwórcą i suwerenność nad całym Stworzeniem. W związku z tym, wszystko odrodziło się w Niej i widzieliśmy w tej Najświętszej Dziewicy, w Jej małym Sercu, wszystkie nasiona ludzkich pokoleń. W ten sposób za jej pośrednictwem ludzkość ponownie nabyła utracone prawa i dlatego jej narodziny były najpiękniejsze i najwspanialsze. Od urodzenia zawierała w swoim małym matczynym Sercu, jak pod dwoma skrzydłami, wszystkie pokolenia, jak dzieci narodzone na nowo w Jej dziewiczym Sercu, aby je ogrzewać, chronić, wychowywać i karmić krwią Jej matczynego Serca. . Dlatego ta czuła i niebiańska Matka tak bardzo kocha stworzenia – bo wszystkie mogły się w Niej odrodzić, a Ona czuje życie swoich dzieci w swoim Sercu. Czy jest coś, czego nasza Wola Boża nie może zrobić tam, gdzie panuje i gdzie ma swoje życie? Więc pod swoim niebieskim płaszczem

Teraz moja córko, ta, która żyje w mojej Woli Bożej, odnawia swoje narodziny i podwaja odrodzenia wszystkich ludzkich pokoleń. Kiedy moja najwyższa Wola mieszka w sercu i rozprzestrzenia tam pełnię swego nieskończonego światła, wszystko centralizuje, czyni wszystko, wszystko odnawia, oddaje wszystko to, czego przez wieki i wieki nie była w stanie oddać innym stworzenia. Tę istotę można zatem nazwać świtem dnia, świtem dnia, który woła słońce, słońce, które raduje całą ziemię, oświetla ją, ogrzewa i swymi świetlistymi skrzydłami, lepiej niż matka, obejmuje wszystko czyni wszystko owocnym; a swoim pocałunkiem światła nadaje najpiękniejsze niuanse kwiatów, najsmaczniejsze smaki owoców, dojrzałość wszystkim roślinom. Oh ! gdyby moja Wola Boża panowała wśród stworzeń, jakich cudów nie dokona wśród nich. Dlatego bądź uważny; wszystko, co robisz w mojej Woli Bożej, jest odrodzeniem, w którym żyjesz, a odrodzić się w nim oznacza odrodzić się w Boskim porządku, odrodzić się w świetle, odrodzić się w świętości, miłości i pięknie. I w każdym akcie mojej Woli ludzka wola ulega śmierci i umierając dla wszelkiego zła, odradza się dla wszelkiego dobra.

15 września 1929 - Jak słońce codziennie wraca, by odwiedzić ziemię; symbol Słońca Woli Bożej. Zarodek Woli Bożej w akcie stworzenia.

Powtarzałem swoje czyny w Woli Bożej, aby podążać za Jego we wszystkich Jego dziełach i powiedziałem sobie: „Dlaczego zawsze powtarzam te same czyny? Jaką chwałę mogę oddać mojemu Stwórcy? A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, przytulił mnie i powiedział:

Moja córko, powtarzanie twoich czynów w Bożym FIAT przerywa jej izolację i rodzi towarzystwo dla wszystkich czynów, których dokonuje moja Wola Boża. Nie czuje się już samotna i ma z kim opowiedzieć o swoich smutkach i radościach oraz zwierzyć się ze

swoich sekretów. Co więcej, ustawicznie powtarzany akt jest cnotą boską i ma tę zaletę, że wytwarza dobra, których nie ma, reprodukuje i przekazuje wszystkim. Tylko ustawiczny akt może tworzyć i dawać życie.

Spójrz na słońce, symbol mojej Woli Bożej, które nigdy nie opuszcza stworzenia i niestrudzenie wykonuje swój nieustanny akt światła. Każdego dnia powraca, aby odwiedzić ziemię, zawsze dając swoje błogosławieństwa; wraca, by odnaleźć ślady błogosławieństw już udzielonych przez jego oko światła – a często ich nie znajduje. Nie znajduje kwiatu, który pokolorował pięknem jego niuansów i perfumował dotykając go swoimi świetlistymi dłońmi. Nie znajduje owocu, na którym jest rozprzestrzenia się, aby nadać mu swój smak i który dojrzał pod wpływem jego ciepła. Ile rzeczy nie znajduje ponownie po tym, jak rozprzestrzenił się przez tak wiele aktów bardziej niż macierzyńskich, aby uformować najpiękniejsze kwiaty, z tylu roślin i uformować tak wiele owoców swoim oddechem światła i ciepła - ponieważ człowiek je rozrywa z ziemi, użył ich, aby wyżywić swoje życie. Oh ! gdyby słońce potrafiło rozumować i cierpieć, wybuchałoby łzami światła i płonącym ogniem, by płakać nad wszystkim, co uformowało i nie może znaleźć. I w swoim cierpieniu nie zmieni swojej woli, przestając przekazywać swoje błogosławieństwa ziemi, aby ponownie uformować to, co zostało mu odebrane, bo bez względu na to, jaką krzywdę mogą mu wyrządzić, jego naturą jest zawsze dawać swój akt światła w którym znajdują się wszystkie towary, bez zatrzymywania się. To jest moja Boska Wola; więcej niż słońce, zalewa każde stworzenie, aby zapewnić mu nieprzerwane życie. Można powiedzieć, że ubiera stworzenie swoim wszechmocnym tchnieniem światła i miłości, że je formuje i podnosi. I podczas gdy słońce ustępuje nocy, moja Boska Wola nigdy nie pozostawia w spokoju boskich narodzin, które z niej wyszły, ukształtowane, ożywione, ukształtowane i uniesione przez jej oddech i jego płonący pocałunek światła. Nie ma ani jednej chwili, w której moja Wola Boża opuszcza stworzenie i rozciągając się nad nim, nie przekazuje mu różnych odcieni piękna, nieskończonej słodyczy, niewyczerpanej miłości. Czy jest coś, czego moja Wola Boża nie zrobi lub nie da? Nic. Jednak nie jest ani rozpoznawana, ani kochana; ani stworzenia nie zachowują dóbr, które im przekazuje. Jakie cierpienie! Rozprzestrzeniając się na każde stworzenie, nie znajduje dóbr, które przekazuje, i w swoim bólu nieustannie oświetla je swoim działaniem. Dlatego ta, która ma żyć w moim fiacie, musi powtarzać swoje nieustanne czyny, aby dotrzymać jej towarzystwa i ukoić jej intensywny żal.

Potem kontynuowałem przemierzanie nieskończonego morza Boskiego Fiat i przez moje małe akty Woli Przedwiecznej wiele zarodków uformowało się w mojej duszy; i te zarazki miały światło Woli Bożej – w różnych kolorach, ale wszystkie ożywione światłem. A mój słodki Jezus pojawił się i tchnął na te zarazki jeden po drugim; a kiedy na nich dmuchnął, te zarazki rosły, aż dotknęły boskiego ogromu. Byłam zaskoczona, gdy zobaczyłam dobroć mojego Największego Dobra, Jezusa, który z tak wielką miłością wziął te zarazki w swoje najświętsze ręce, aby je dmuchnąć, a następnie umieścić je z powrotem w mojej duszy. I patrząc na mnie z miłością, powiedział do mnie:

Moja córko, tam, gdzie znajduje się twórcza siła mojej Woli Bożej, mój boski oddech ma moc uczynienia czynów stworzenia niezmierzonymi. Istotnie, kiedy stworzenie działa w moim Fiacie, twórcza siła wkracza w swój akt, aby umieścić je w źródle Boskiego ogromu; a mały akt stworzenia zostaje przemieniony, jeden w źródło światła, drugi w źródło

miłości, jeszcze inne w źródła dobroci, piękna, świętości. Krótko mówiąc, im więcej czynów dokonuje, tym więcej boskich źródeł zdobywa; i dorastają do tego stopnia, że sięgają bezmiaru swego Stwórcy. Jest jak drożdże, które mają tę zaletę, że mąka rośnie, pod warunkiem, że do formowania chleba dodamy trochę drożdży jako zarodek fermentacji. Ale jeśli nie dodasz do niej drożdży, nawet jeśli mąka jest taka sama, chleb nigdy nie będzie zakwaszony, ale pozostanie przaśny. To jest moja Wola Boża – bardziej niż zakwas wprowadza boską fermentację w ludzki czyn, a ludzki czyn staje się boskim aktem. A kiedy znajduję zarodek mojej Woli Bożej w akcie stworzenia, oddycham z zachwytem nad jego aktem i sprawiam, że wznosi się, aż stanie się ogromny, a tym bardziej, że możemy nazwać ten akt „naszym aktem" – „naszą Wolą". działający w stworzeniu.

20 września 1929 - Jak tylko Jezus ma wystarczająco dużo słów, aby mówić o Woli Bożej. Jak stworzenie może powiedzieć: „Wszystko posiadam. »Jak Wola Boża tworzy swój Raj, w którym panuje.

Moja mała inteligencja nadal swobodnie wędruje po ogromnym morzu boskiej Woli i ledwo mogę powstrzymać kilka kropelek wszystkich prawd i niezliczonych piękności, które do niej należą. Oh ! niedostępna, kochana i urocza Wola - któż może opowiedzieć Wszystko, czym jesteś, i opowiedzieć Twoją długą i wieczną historię? Ani aniołowie, ani święci nie będą mieli dość słów, by o tobie mówić; a jeszcze mniej ja, który jestem małym ignorantem, zdolnym tylko jąkać się o tak świętej Woli. I mój duch wędrował w Bożym Fiacie, gdy mój kochany Jezus ukazał się i powiedział do mnie:

Moja córko, tylko twój Jezus ma niezbędne słowa, aby mówić ci o mojej wiecznej Woli, ponieważ z boskiej natury jestem samą Wolą. Ale muszę ograniczyć się w mówieniu, ponieważ wasza mała zdolność nie może objąć, zrozumieć i objąć wszystkiego, co do niej należy, i muszę zadowolić się poinformowaniem was o kilku kropelkach tego, ponieważ wasz stworzony umysł nie może pomieścić swojego ogromnego morza i niestworzonego; i zamieniam te małe kropelki na słowa, aby dostosować się do waszej małej pojemności i abyście zrozumieli coś o moim nieopisanym i niezmierzonym Fiacie. Wystarczy powiedzieć, że moja Wola Boża jest wszystkim, zawiera wszystko, i gdyby zabrakło jej najmniejszej joty, nie można by jej nazwać Wszystkim.

Dlatego, aby wejść w mój Fiat, stworzenie musi ogołocić się ze wszystkiego i zredukować się do tego punktu, w którym Stwórca, wzywając je z nicości, dał mu istnienie – gdzie twórcza moc mojej Woli Bożej je kładzie. pozbawione wszystkiego i pełne tylko życia tego, kto je stworzył. W ten sam sposób, kiedy dusza ponownie pozwoli się okryć twórczą mocą mojego Fiata, jego światło i jego ciepło opróżni ją i sprawi, że znów będzie piękna, tak jakby wyszła z nicości, i będzie pozwól żyć w całej mojej Woli. I w mojej Woli stworzenie będzie oddychać Wszystkim, odczuje wszelką świętość, wszelką miłość, wszelką piękność, ponieważ Całość mojego Boskiego FIAT zatrzyma ją w swoim morzu, gdzie Wszystko będzie do jej dyspozycji. Nic nie będzie mu dane w połowie lub w małych częściach, ponieważ ten, który jest Wszystkim, jest w stanie dać wszystko z siebie, a nie w części; i tylko w mojej Woli stworzenie może powiedzieć: „Mam wszystko i więcej, całość jest moja". Z drugiej strony ta, która nie żyje w mojej Woli Bożej, ponieważ jej istota nie jest pod panowaniem mocy stwórczej, nie może posiąść pełni boskiego życia, ani czuć, że jej

dusza jest pełna po brzegi światła, świętości i miłość do tego stopnia, że przelewa się i tworzy wokół niej morza, aż poczuje, że wszystko należy do niej. Ta dusza może co najwyżej odczuwać małe boskie cząstki, wrażenie łaski, miłości, świętości – ale nie Całości.

Po czym kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej, a mój kochany Jezus dodał:

Moja córko, ta, która żyje w moim Fiat, będzie miała wielkie dobro posiadania na ziemi Woli Bożej, która będzie dla niej nosicielką niewzruszonego pokoju, niezmiennej stanowczości. Mój Fiat podniesie ją w boski sposób i w każdym akcie, który czyni, mój Fiat da jej łyk naszej Boskiej Istoty, tak że żadna z naszych cech nie jest scentralizowana w tym stworzeniu. Co więcej, moja Wola z radością zdeponuje w niej moją Wolę Bożą, niosącą szczęście, dzięki której uszczęśliwia wszystkich Błogosławionych, aby nawet to nie zabrakło temu, który żyje w moim Fiat; tak bardzo, że kiedy przyjdzie do naszej niebieskiej Ojczyzny, przyniesie jej raj radości i szczęścia, wszystko boskiego, jako triumf życia w naszym Fiat. A ponieważ przychodzi znaleźć jeszcze więcej innych zaskakujących błogosławieństw, ponieważ moja Wola nigdy się nie wyczerpuje i zawsze ma coś do zaoferowania, stworzenie odnajdzie własne radości i szczęście, które moja Wola w nim zamknęła, gdy była na ziemi. Wznoś się więc w niej jeszcze bardziej, poszerzaj swoje granice, bo im więcej będziesz czerpać Woli Bożej na ziemi, tym bardziej nasze życie będzie rosło w tobie i tym bardziej zamkniesz szczęście i radość w swojej duszy. A im więcej weźmiesz, tym więcej otrzymasz w niebie, w naszej niebiańskiej ojczyźnie. im bardziej rośnie w tobie nasze życie i tym więcej szczęścia i radości zamkniesz w swojej duszy. A im więcej weźmiesz, tym więcej otrzymasz w niebie, w naszej niebiańskiej ojczyźnie. im bardziej rośnie w tobie nasze życie i tym więcej szczęścia i radości zamkniesz w swojej duszy. A im więcej weźmiesz, tym więcej otrzymasz w niebie, w naszej niebiańskiej ojczyźnie.

Niech wszystko będzie na chwałę Boga i wypełnienie Jego Najświętszej Woli.

Deo gratias.

KSIĘGA NIEBA

Tom 27

23 września 1929 - Ta, która żyje Woli Bożej, w swojej małości, zamyka Całość i oddaje Boga Bogu. Boskie cuda .

Wola Boża pochłania mnie we wszystkim i pomimo całej mojej niechęci do pisania, wszechmocny Fiat, poprzez swoje imperium, narzuca się małemu stworzeniu, którym jestem, a jego boski autorytet panuje nade mną, odwraca moją wolę i umieszcza ją przy Jego boskie stopy jak stołek prowadzi mnie przez swoje słodkie i potężne imperium do napisania nowego tomu, kiedy myślałem, że mogę trochę przestać. Oh ! urocza,

suwerenna i święta Wola, skoro pragniesz tej ofiary, nie czuję siły, by się z Tobą stawiać i walczyć; Wolę adorować Twoje usposobienie i opierając mnie w Twojej świętej Woli, proszę Cię o pomoc, umocnienie mojej słabości i umożliwienie mi pisania tylko tego, co chcesz i tak, jak chcesz. Och, proszę, pozwól, że ci to powtórzę, nie dodając niczego ode mnie! A ty, moja miłość w Sakramencie, tej świętej celi, w której Ty patrzysz na mnie i gdzie patrzę na Ciebie, nie odmawiaj mi Twojej pomocy, kiedy piszę, ale przyjdź i pisz ze mną. Dopiero wtedy będę miał siłę, by zacząć.

Robiłem swoją zwykłą rundę w Stworzeniu, aby śledzić wszystkie akty Najwyższej Woli we wszystkich stworzonych rzeczach; a mój słodki Jezus wychodząc ze mnie rzekł do mnie:

Moja córko, kiedy stworzenie przechodzi przez dzieła swego Stwórcy, oznacza to, że chce rozpoznać, docenić, pokochać to, co Bóg uczynił z miłości do niej; i nie mając nic, co mógłby jej oddać w zamian, przechodząc przez swoje dzieła, to tak, jakby brała całe Stworzenie w swoją dłoń, aby oddać je Bogu, nietknięte i wspaniałe, na Jego chwałę i cześć, w mówiąc do Niego: „Rozpoznaję Cię i wysławiam Cię w Twoich dziełach, które jako jedyne są Ciebie godne. Nasza radość widząc, że jesteśmy rozpoznawani w naszych dziełach przez stworzenie, jest tak wielka, że wydaje nam się, że Stworzenie powtarza się, aby dać nam podwójną chwałę; i ponieważ ta podwójna chwała jest nam dana, ponieważ stworzenie rozpoznaje nasze uczynki z miłości do Niej i które są Jej dane, aby nas, stworzenie, kochała, z uznaniem naszego daru, zamyka w swojej duszy całe niebo i widzimy w jego małości nasz Boski Byt ze wszystkimi naszymi uczynkami. Co więcej, nasza Boska Istota, będąca obecna w małości tego stworzenia, ma zdolność i przestrzeń, by zamknąć Wszystko i – och! co za cud widzieć Wszystko zawarte w ludzkiej małości i ujrzeć to odważnie, oddając Wszystko Wszystkim tylko po to, by je kochać i uwielbiać! Niech Cała nasza Najwyższa Istota będzie Wszystkim – nie ma w tym nic, co mogłoby nas zaskoczyć, bo taka jest nasza boska natura – być Wszystkim. Ale Wszystko w ludzkiej małości jest cudem cudów; oto cuda naszego boskiego Chęci, aby gdziekolwiek On panował, nie mógł uczynić naszego Boskiego Bytu połową Bytu, ale tylko cały Byt. A ponieważ Stworzenie jest niczym innym, jak wylewem miłości naszego Stwórcy Fiata, zawiera wszystkie jego dzieła, gdziekolwiek panuje, i dlatego ludzka małość może powiedzieć: „Daję Boga Bogu! Z tego powodu oddając się stworzeniu, pragniemy wszystkiego - nawet jego nicości, aby na tym nic nie powtórzyło się nasze twórcze słowo i abyśmy mogli uformować nasze Wszystko na nicości stworzenia. Jeśli nie daje nam wszystkiego – swojej małości, swojej nicości – nasze twórcze słowo nie może się powtórzyć, a powtarzanie go nie jest ani słuszne, ani zaszczytem; ponieważ kiedy mówimy, chcemy pozbyć się wszystkiego, co nie jest nasze; a gdy widzimy, że nie oddaje się całkowicie, nie czynimy tego swoim,

Po czym kontynuowałem rezygnację z Supreme Fiat, ale czułem smutek z powodu pewnych rzeczy, których nie trzeba tutaj pisać. A mój zawsze kochany Jezus, miłosierny dla mnie, przytulił mnie i powiedział do mnie:

Oh ! jak droga jest mi córką mojej Woli. Teraz musicie wiedzieć, że smutek nie wchodzi w moją Bożą Wolę. Moja Wola jest wieczną radością, która sprawia, że siedziba, w której panuje, jest spokojna i szczęśliwa. Dlatego ten smutek, chociaż wiem, że jest przyczyną, jest starzeniem się ludzkiej woli, a moja Wola Boża nie przyjmuje starych rzeczy w twojej duszy, ponieważ ma tyle nowych rzeczy, że przestrzeń w twojej duszy nie jest duża. wystarczy, aby pomieścić je wszystkie. Poza tym twój smutek – na zewnątrz. Oh !

gdybyście tylko znali rzadkie piękno, które moja Boska Wola tworzy w waszej duszy… Gdziekolwiek ona panuje, moja Wola kształtuje jej niebo, jej słońca, jej morze i delikatny powiew jej boskiej świeżości. Niezrównana rzemieślniczka, posiada w sobie sztukę Tworzenia; a kiedy wejdzie w stworzenie, aby utworzyć jego królestwo, nie może się doczekać powtórzenia swojej sztuki, rozciąga się w niej niebiosa i formuje słońce i wszystkie piękności Stworzenia. W rzeczywistości, gdziekolwiek panuje, moja Wola pragnie własnych rzeczy, kształtuje je swoją sztuką i otacza się dziełami godnymi mojego Fiata. Dlatego piękno duszy, w której króluje, jest nie do opisania.

Czy nie jest tak w porządku ludzkim? Jeśli ktoś wykonuje pracę, nie traci sztuki wykonując ją – sztuka pozostaje jego własnością i ma on tę zaletę, że powtarza swoją pracę tak często, jak chce; a jeśli praca jest piękna, bardzo zależy mu na możliwości jej powtórzenia. Tak jest z moją Wolą Bożą: dzieło Stworzenia jest piękne, majestatyczne, wystawne, wypełnione ładem i nieopisaną harmonią, dlatego moja Wola czeka na sposobność, aby ją powtórzyć, a tę możliwość dają jej dusze, które jej na to pozwalają. panować i rozszerzać w nich Jej Królestwo. Dlatego, odwagi, odejdź od wszystkiego, co nie należy do mojego Bożego Fiata, aby mógł swobodnie wykonywać swoje Boże dzieło;

28 września 1929 - Pierwszy pocałunek, wylew miłości między Matką a Synem. Jak każda stworzona rzecz zawiera w sobie własne obdarzenie. Jak to jest ciągłe tworzenie dla tego, kto mieszka w Fiacie. Boska satysfakcja.

Robiłam swoje obchody w Stworzeniu i Odkupieniu i moja mała inteligencja zatrzymała się, gdy moje urocze małe Dziecko, wychodząc z macierzyńskiego łona, rzuciło się w ramiona Niebiańskiej Matki i to, w Jej pragnieniu objawienia Jego pierwszy wylew miłości, owinął swoje małe ramiona wokół szyi matki i pocałował ją. Boska Królowa poczuła również potrzebę dokonania pierwszego wylania miłości do boskiego Dziecka i odwzajemniła pocałunek z tak wielką matczyną miłością, że wydawało się, że Serce wypłynie z jej piersi. Były to pierwsze wylewy między Matką a Jej Synem. Powiedziałem sobie: „Kto zna ilość dóbr zawartych w tym wylaniu! A mój słodki Jezus, ukazując się pod postacią małego Dzieciątka całującego swoją Matkę, powiedział do mnie:

Moja córko, jak czułam potrzebę zamanifestowania tego obdarzenia wobec mojej Mamy. W rzeczywistości wszystko, co zrobiła nasza Najwyższa Istota, było tylko wylewem miłości; a w Dziewicy Królowej scentralizowałem całe wylanie miłości, które mieliśmy w stworzeniu, ponieważ moja Wola Boża była w Niej, moja Matka mogła przyjąć, moim pocałunkiem, tak wielkie wylanie i mi je odwzajemnić. W rzeczywistości tylko stworzenie, które żyje w mojej Woli Bożej, centralizuje w niej nieustanny akt całego Stworzenia i postawę zwrócenia go Bogu.

Tej, która posiada moją Wolę Bożą, mogę oddać wszystko, a ona może mi wszystko oddać; ponadto, kiedy stworzyliśmy Stworzenie w wylaniu miłości, aby dać je stworzeniu, ono trwa i będzie trwać wiecznie, a to, co jest w mojej Woli Bożej, jest również obecne w naszym domu i otrzymuje ciągłość naszego wylania z nieustannym akt całego stworzenia. W rzeczywistości, aby zachować go takim, jakim go stworzyliśmy, to tak, jakbyśmy wciąż byli w trakcie tworzenia go i mówili stworzeniu: „Przez to wylanie, które jest nasze w stworzeniu tak wielu rzeczy. , mówimy ci: „Kochałem cię, kocham cię i zawsze będę cię

kochał. A dusza, która daje się zdominować naszej Boskiej Woli, na swoich skrzydłach, niezdolna do przyjęcia tak wielkiego wylewu miłości, wylewa się i mówi nam: powtarzając ten sam refren: „W Twojej Woli kochałem Cię, kocham Cię i zawsze będę Cię kochał – zawsze". Czyż bowiem nie wszystkie stworzone rzeczy nie wypływają z miłości, jaką nasz Fiat, jako pierwszy aktor, okazywał stworzeniu? Wylew miłości, którą to lazurowe niebo usiane gwiazdami; i pozostając zawsze rozciągniętym, nigdy nie słabnąc i nie zmieniając się, ukazuje nasz nieustanny wylew miłości do stworzenia i szerzy naszą nieustanną miłość, okrywając całą ziemię światłem; a wszystkie skutki, które on wytwarza, są niezliczone, są ciągłymi i powtarzającymi się wylaniami, które świadczy o stworzeniu. Wylew miłości z morza, które szepcze i powtarza swoje gigantyczne fale, czasem ciche, czasem burzliwe; a wszystkie ryby, które produkuje, są niczym innym jak nieustannym wylewem naszej miłości. Wylanie miłości z ziemi, a kiedy otwiera się, by rodzić kwiaty, rośliny i owoce, nasza miłość kontynuuje swój żarliwy wylew. Krótko mówiąc, nie ma ani jednej rzeczy stworzonej przez nas, która nie znajduje ciągłego wylewu naszej miłości.

Ale kto jest świadomy tak wielu naszych wylań? Jakie stworzenie czuje się obdarzone naszą twórczą siłą i dotyka własnoręcznie naszych nieugaszonych płomieni aż do odczuwania potrzeby powrotu ze swej miłości do swego Stwórcy? To ten, który żyje w naszym Bożym Fiacie. Jest to dla niej nieustanne tworzenie; czuje moc naszej twórczej siły, która działając w niej sprawia, że dotyka swoją ręką, że jej Stwórca jest w akcie ciągłego tworzenia z miłości do niej, i sprawia, że czuje swoje nieprzerwane wylania, aby otrzymać Jego własne w powrót . Ale któż może wyrazić naszą satysfakcję, gdy zobaczymy, że stworzenie dzięki posiadaniu naszego Bożego Fiata przyjmuje i rozpoznaje nasze wylania i nie mogąc powstrzymać wielkiego nadmiaru miłości naszych Boskich wypływów, w samym wylaniu naszej miłości uformować swoje wylanie ku Stwórcy? Wydaje się, że jesteśmy nagrodzeni za wszystko, co zrobiliśmy w stworzeniu. Czujemy, jak stworzenie mówi nam w swoim delirium: Urocza Wysokość, gdyby to było w mojej mocy, ja również chciałbym stworzyć dla Ciebie niebo, słońce, morze i wszystko, co stworzyłeś, aby powiedzieć Ci, że kocham Cię tą samą miłością i Twoimi dziełami, bo miłości nie można nazwać miłością, która nie działa; ale ponieważ Twoja Boska Wola dała mi wszystko, co stworzyłeś, zwracam Ci to, aby powiedzieć Ci, że Cię kocham – kocham Cię . *I tak harmonia, wymiana darów, porządek powraca między Stwórcą a stworzeniem, jak ustanowił Bóg w Stworzeniu.*

Teraz musicie wiedzieć, że wykonując swoją wolę, człowiek utracił porządek, harmonię i prawo do daru Stworzenia, ponieważ moja Wola, stwarzając ją, całe Stworzenie należy do niego i tylko do stworzenia, w którym ona rządzi, może moja Wola Boża udziel tego prawa. Ale tego, w którym nie panuje, można nazwać intruzem w jej dziełach, a zatem nie może działać jako właściciel lub oddać Bogu tego, co do niej nie należy; ani też odczuwać wszystkie wylewy miłości, które istnieją w stworzeniu, ponieważ nie posiada ono naszej Woli Bożej, która mówi mu o naszej historii miłosnej. Bez naszej Woli Bożej człowiek jest naprawdę małym ignorantem swojego Stwórcy i pozostaje jak mały uczeń bez nauczyciela. Oh ! co za cierpienie widzieć człowieka bez naszego Fiata! Co więcej, jak nasza Kreacja i nasz narrator, jest nosicielką naszych pocałunków miłości, naszych serdecznych uścisków. Oh ! jak moje Człowieczeństwo czuło to wszystko, kiedy było na ziemi! Kiedy wyszedłem, słońce dało mi pocałunek, który moja Wola złożyła w jego świetle, aby dać go stworzeniom.

Wiatr dał mi pieszczoty, uściski, które zawierał w depozycie mojej Woli Bożej. Całe stworzenie było przepełnione boskimi charyzmatami, aby dać stworzeniom; a moje Człowieczeństwo otrzymało to wszystko i oddało w zamian, aby dać upust tak wielu stłumionym pocałunkom, odrzuconym uściskom i nierozpoznanej miłości przez tyle stuleci. W rzeczywistości, ponieważ moja Wola Boża nie panowała, człowiek nie był w stanie przyjąć dobra, które moja Wola umieściła w całym Stworzeniu; i moje Człowieczeństwo, posiadające tę Bożą Wolę, dał mu pierwszy wyraz, otrzymał i odpłacił za wszystko, co ta Wola Boża umieściła w całym Stworzeniu. I dlatego, kiedy wyszedłem, wszystkie stworzone rzeczy świętowały i rywalizowały ze sobą, aby dać mi to, co mają. Dlatego bądźcie uważni i miejcie w sercu, aby żyć tylko w mojej Woli Bożej, jeśli chcecie głęboko odczuć to, co wasz Jezus mówi wam o swoim najwyższym FIAT.

2 października 1929 - Tylko Wola Boża uszczęśliwia stworzenie; są nawzajem ofiarą. Ten, kto tak naprawdę nie ma woli czynienia dobra, jest biednym kaleką, a Bóg nie chce się nim posługiwać.

Moje poddanie się życiu Woli Bożej trwa. Oh ! że jego twórcza siła jest potężna. Oh ! jak jego światło olśniewa i przenika w głąb włókien mego serca, aby je ożywić, pieścić, urządzić tam przestrzeń i wznieść swój tron dominacji i dowodzenia - ale ze słodyczą tak rozkoszną jak małość stworzenie w szczątkach unicestwione, szczęśliwe jednak, że pozostaje bez życia i rozpuszczone w Bożym Fiacie. Oh ! gdyby wszyscy cię znali, o ukochany Will, jak bardzo chcieliby zatracić się w tobie, aby na nowo odnaleźć swoje życie i cieszyć się całkowicie boskim szczęściem. Ale kiedy moja małość stopiła się w Boży Fiat, mój kochany Jezus objawił się we mnie i przytulając mnie bardzo mocno do swojego Boskiego Serca, powiedział do mnie:

Moja córko, tylko moja Wola Boża może uszczęśliwić stworzenie. Swoim światłem przyćmiewa lub odpędza wszelkie zło i mówi swoją Boską Mocą: „Jestem szczęściem bez końca. Uciekaj, wszelkie zło; Chcę być wolny, ponieważ przed moim szczęściem wszelkie zło jest martwe. Dla tej, która żyje w mojej Woli Bożej, jej moc jest tak wielka, że przemienia działania stworzenia i następuje wymiana życia między nią a Bogiem; wymiana działań, kroków, uderzeń serca. Bóg pozostaje przywiązany do stworzenia, a stworzenie do Boga; stają się nierozłącznymi istotami, a w tej wymianie działań i życia jest to gra, którą toczy się między Stwórcą a stworzeniem, które padają ofiarą siebie nawzajem. I robiąc to, bawią się w boski sposób, uszczęśliwiają się nawzajem, świętują, a Bóg i stworzenie śpiewają zwycięstwo, czują się zwycięzcami, ponieważ nikt nie przegrał, ale jeden zwyciężył drugiego. W rzeczywistości w mojej Woli Bożej nikt nie jest przegrany – w niej nie ma porażek. Tylko o tym, co żyje w mojej Woli, mogę powiedzieć, że jest to moja radość w stworzeniu i czuję się zwycięzcą, zniżając się, aby dać się zwyciężyć stworzeniu, ponieważ wiem, że tak nie jest. w przeciwieństwie do bycia podbitym przeze mnie. Dlatego niech lot w mojej Woli trwa zawsze. Tylko o tej, która żyje w mojej Woli, mogę powiedzieć, że jest ona moją radością w Stworzeniu i czuję się zwycięzcą, zniżając się, aby dać się zwyciężyć stworzeniu, ponieważ wiem, że nie. w przeciwieństwie do bycia podbitym przeze mnie. Dlatego niech lot w mojej Woli trwa zawsze. Tylko o tej, która żyje w mojej Woli, mogę powiedzieć, że jest ona moją radością w Stworzeniu i czuję się zwycięzcą, zniżając się, aby dać się zwyciężyć stworzeniu,

ponieważ wiem, że nie. w przeciwieństwie do bycia podbitym przeze mnie. Dlatego niech lot w mojej Woli trwa zawsze.

Po tym pomyślałam o wielu rzeczach, które mój błogosławiony Jezus powiedział mi o swojej Woli Bożej i jego gorącym pragnieniu, by dać się poznać, i że pomimo jego palących pragnień, nic nie zostało zrobione, aby je zaspokoić. I powiedziałem sobie: „Jaka mądrość od Boga, jakie głębokie tajemnice! Kto je kiedykolwiek zrozumie? On tego chce, jest smutny, bo jest nie ma nikogo, kto otworzyłby drogę do Jego Woli, aby ją poznać; ukazuje swoje ospałe Serce, które tęskni za tym, aby Jego Wola Boża dała się poznać, aby uformować Jego Królestwo w sercach stworzeń; a jednak, jakby był bezsilnym Bogiem, drogi są zamknięte, drzwi zamknięte, a Jezus wytrwał i z niezwyciężoną i niewypowiedzianą cierpliwością czeka na drzwi i drogi, które zostaną otwarte, i puka do drzwi. serca, aby znaleźć tych, którzy będą się troszczyć o ujawnienie Jego Boskiej Woli. Ale kiedy tak myślałam, mój słodki Jezus, okazując całą dobroć i czułość, aż do złamania najbardziej zatwardziałych serc, powiedział do mnie:

Moja córko, gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo cierpię, gdy chcę ukształtować moje dzieła i dać je poznać stworzeniom, aby dać im dobro, które zawierają, i że nie mogę znaleźć nikogo z prawdziwym entuzjazmem, prawdziwym pragnieniem i Chęć uczynienia mojej pracy swoim życiem, aby ją poznać i dać innym życie z dobra moich dzieł, które czuje w sobie. A kiedy widzę te przepisy przez kogoś, z kim ma do czynienia, tego, którego zawołałem i wybrałem, z tak wielką miłością do 'praca, która jest moja, tak mnie do niego ciągnie, że aby mógł dobrze robić to, co chcę, obniżam się, schodzę w niego i oddaję mu mój umysł, moje usta, moje ręce, a nawet moje stopy, aby mógł czuć życie i moją pracę we wszystkim, i że jako życie odczuwane, a nie jako coś zewnętrznego wobec niego, może odczuwać potrzebę oddania go innym. Moja córko, kiedy dobro nie jest odczuwane jako życie samo w sobie, wszystko kończy się słowami, a nie działami, a ja pozostaję na zewnątrz, a nie w środku; i dlatego pozostają biednymi kalekami, bez zrozumienia, ślepymi, niemymi, bez rąk i bez nóg. A ja w swoich pracach nie chcę wykorzystywać biednych kalek - odkładam ich na bok i bez względu na pogodę nadal szukam chętnych, kto musi służyć mojej pracy. I tak jak nigdy nie zmęczyło mnie podróżowanie przez wieki i całą ziemię, aby znaleźć najmniejsze stworzenie i umieścić w jego małości wielką skarbnicę wiedzy o mojej Woli Bożej, tak nie znudzi mi się podróżowanie po ziemi. znowu, aby znaleźć tych, którzy naprawdę chcą, którzy tak jak życie docenią to, co objawiłem w Bożym Fiacie; i oni uczynią wszystkie ofiary, aby to było znane. od życia, co objawiłem w Bożym Fiacie; i oni uczynią wszystkie ofiary, aby to było znane. od życia, co objawiłem w Bożym Fiacie; i oni uczynią wszystkie ofiary, aby to było znane.

Nie jestem więc Bogiem bezradnym, ale Bogiem cierpliwym, który chce, aby jego dzieła były wykonywane właściwie i przez ludzi, którzy są chętni, a nie zmuszani; bo tym, czego najbardziej brzydzę się w moich dziełach, jest zła wola stworzeń, jak gdybym nie zasługiwał na ich małe ofiary. I za przyzwoitość tak wielkiego dzieła, jakim jest ujawnienie mojej Woli Bożej, nie chcę używać biednych kalek - tak naprawdę dla kogoś, kto nie ma prawdziwej woli czynienia dobra, jest to zawsze okaleczenie które wyrządza swojej duszy - ale chcę korzystać z ludzi, którzy, gdy wyposażam je w moje boskie członki, postępują słusznie i zasługują na pracę, która musi przynieść stworzeniom tak wiele dobra i wielką chwałę mojemu majestat.

7 października 1929 - Jak boski Fiat jest nieodłączny od jego dzieł. Straszna chwila upadku Adama.

Poczułem się zanurzony w boskim fiacie; jego światło otaczało mnie wszędzie, wewnątrz i na zewnątrz; a mój słodki Jezus, ukazując się, przytulił mnie w swoich ramionach i zbliżając się do moich ust, posłał tchnienie swoich ust w moje - ale tak mocno, że nie mogłem go powstrzymać. Oh ! jak przyjemny, słodki i wzmacniający był oddech Jezusa. Poczułem się odrodzony do nowego życia - a mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, wszystko, co wychodzi z naszych twórczych rąk, zawiera w sobie ciągłe tworzenie i utrwalanie. Gdyby nasz akt stworzenia i zachowania miał wycofać się z niebios, słońca i całej reszty Stworzenia, całe życie zniknęłoby, ponieważ, ponieważ Stworzenie jest „nic", potrzebują zachowania „Wszystko". Dlatego nasze dzieła są nieodłączne od nas; a to, co nie podlega oddzieleniu, jest zawsze kochane, na zawsze zachowane przed naszym spojrzeniem, a dzieło, jak ten, który je stworzył, nie jest już jednością. Nasz Fiat, który został ogłoszony w akcie stworzenia wszystkich rzeczy, pozostał w akcie ciągłego wyrażania się, ustanawiania siebie aktem i życiem wiecznym całego stworzenia. Nasze działanie nie jest takie jak człowieka, który nie zatrzymuje oddechu, bicia serca, jego życie i jego ciepło w jego pracy; dlatego jego dzieło jest od niego oddzielone i nie kocha go niezwyciężoną i doskonałą miłością, bo gdy coś można oddzielić, może nawet zostać zapomniane. Z drugiej strony w naszych dziełach jest to życie, które umieszczamy, które jest tak kochane, że aby je zachować, zawsze kierujemy naszym życiem w naszych dziełach; a jeśli widzimy jakieś niebezpieczeństwo, jak to się stało z człowiekiem, poświęcamy swoje życie, aby ratować życie, które biegło w naszej pracy. w naszych pracach zawsze kierujemy naszym życiem; a jeśli widzimy jakieś niebezpieczeństwo, jak to się stało z człowiekiem, poświęcamy swoje życie, aby ratować życie, które biegło w naszej pracy. w naszych pracach zawsze kierujemy naszym życiem; a jeśli widzimy jakieś niebezpieczeństwo, jak to się stało z człowiekiem, poświęcamy swoje życie, aby ratować życie, które biegło w naszej pracy.

Teraz, moja córko, twoje życie w naszym Bożym Fiacie zaczęło się od naszej prośby o Twoją wolę, którą bardzo chętnie mi przekazałaś; a kiedy zobaczyłem, że dajesz mi swoją wolę, poczułem się zwycięski i przez mój oddech w tobie chciałem ogłosić mój Fiat wszechmocnym w głębi twojej duszy, aby odnowić akt stworzenia. To jest ten Fiat, który zawsze powtarzam, aby dawał wam nieustanne życie; i powtarzając się, zachowuje cię i utrzymuje w tobie swoje życie. Dlatego często czujesz w sobie mój oddech, który odnawia twoją duszę; a nierozłączność, którą czuję, jest moją Bożą Wolą, która sprawia, że kocham wieczną miłością to, co w tobie umieściliśmy. Za każdym razem, gdy powtarza się mój Fiat, każdą z jego prawd, które wam ukazuje, każdą jego wiedzę lub każde słowo, które do was mówi, jest miłością, która w nas wzrasta, abyśmy kochali Cię jeszcze bardziej i byli kochani. To nasz twórca i konserwator Fiat, który kochając swoje życie i to, co uczynił w tobie, nadal przemawia, aby zachować swoje życie i piękno swojej pracy. Dlatego bądźcie uważni i stale przyjmuj słowo mojego Fiata, ponieważ jest on nośnikiem stworzenia, życia i zachowania.

Potem zrobiłem swoją rundę, aby śledzić akty Bożego Fiat w stworzeniu, a przybywszy do Edenu, zatrzymałem się w akcie, w którym człowiek odrzucił Wolę Bożą, by czynić

swoją własną. Oh ! jak bardzo zrozumiałem wielkie zło czynienia ludzkiej woli. A mój umiłowany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córka, naprawdę straszna, była chwilą upadku Adama. Kiedy odrzucił naszą Wolę Bożą, aby uczynić swoją własną, nasz Fiat odsunął się od niebios, słońca i całego stworzenia, aby zredukować ją do zera, ponieważ ten, kto odrzucił naszą Wolę Bożą, nie zasługuje już na to, niech nasz Fiat utrzyma nieustanny akt stworzenia i zachowania w całym Stworzeniu, stworzony z miłości do człowieka i który otrzymał jako dar od swego Stwórcy. Gdyby Słowo Przedwieczne nie ofiarowało swoich oczekiwanych zasług jako przyszłego Odkupiciela, tak jak ofiarował je, aby zachować Niepokalaną Dziewicę od grzechu pierworodnego, wszystko popadłoby w ruinę: niebiosa i słońce cofnęłyby się do naszego źródła; a kiedy nasza Boska Wola się wycofuje, wszystkie stworzone rzeczy tracą życie. Ale Słowo, które uczyniło Człowieka, przedstawiło się Bóstwu i uobecniając z góry wszystkie swoje zasługi, wszystkie rzeczy pozostały na swoim miejscu, a mój Fiat kontynuował swoje dzieło stworzenia i zachowania, czekając, aż moje Człowieczeństwo zaoferuje je mu w sposób uzasadniony i zasłużony. prezent; aby człowiekowi została złożona uroczysta obietnica, że przyszły Odkupiciel zstąpi, aby go zbawić, i że człowiek będzie się modlił i był przygotowany na jego przyjęcie.

Nasza Wola dokonała wszystkiego i, sprawiedliwie, miała do wszystkiego prawo. Wykonując swoją wolę, człowiek utracił swoje boskie prawa do stworzenia; dlatego nie zasługiwał już na słońce, aby dało mu jego światło; a kiedy światło go okryło, nasza Wola poczuła, że prawa do jego światła zostały mu odebrane. Każda stworzona rzecz, którą człowiek wziął i użył, była łzą stworzoną z naszej Woli. Bez mojego Człowieczeństwa wszystko było stracone dla człowieka. W konsekwencji nieczynienie mojej Woli Bożej zawiera w sobie całe zło i traci wszelkie prawa, zarówno Nieba, jak i ziemi; wypełnianie mojej Woli obejmuje wszystkie dobra i nabywa wszelkie prawa, ludzkie i boskie.

12 października 1929 - Żyjąc w Woli Bożej, wola ludzka wzrasta, a Boska zstępuje. Jak nabywa się boskie prerogatywy.

Robiłem mój zwykły rundę w Boskim Fiat i wzywając wszystkich zrobił w stworzenia i odkupienia, I ' oferował do Boskiego Majestatu do wniosku, że Boska znana będzie tak, że może rządzić i kontroli wśród stworzeń. Ale robiąc to, pomyślałem: „Co dobrego robię, powtarzając te rundy, te akty i te ofiary?" A mój kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, za każdym razem, gdy robisz swoje rundy w naszych dziełach i gdy dołączasz do tych czynów dokonanych przez mój Fiat w stworzeniu i odkupieniu, aby je nam ofiarować, robisz krok w kierunku Nieba, a moja Wola Boża sprawia, że nie zejdziesz na ziemię. Tak więc, kiedy wznosisz się w górę, spada i pozostając niezmierzone, staje się małe i zamyka się w twojej duszy, aby powtarzać z tobą twoje czyny, twoje ofiary i twoje modlitwy; i czujemy w tobie naszą boską gotowość do modlitwy. Czujemy jego oddech wydobywający się z ciebie; czujemy pulsujące bicie Jego serca zarówno w nas, jak iw tobie; czujemy moc naszych twórczych dzieł, które otaczając nas wszystkich wokół nas, modlą się naszą Boską Mocą, aby nasza Boska Wola zstąpiła, aby zapanować na ziemi. Co więcej, biorąc pod uwagę to, co robisz, nie jesteś intruzem ani kimś, kto nie będąc za nic

odpowiedzialny, nie ma władzy; ale zostałeś powołany, a w szczególny sposób otrzymałeś zadanie mówienia o naszej Woli Bożej i proszenia, aby nasze Królestwo zostało ukonstytuowane w sercu ludzkiej rodziny. Jest więc wielka różnica między tym, który otrzymał od nas opłatę, a tym, który nie pełni żadnej funkcji. Ta, której powierzyliśmy zadanie, cokolwiek robi, robi to słusznie, w całkowitej wolności, ponieważ taka jest nasza Wola Boża. Reprezentuje wszystkich tych, którzy mają otrzymać dobro, które my pragniemy ofiarować za pomocą otrzymanego przez nią nakazu. Tak więc nie tylko ty robisz krok w kierunku Nieba, ponieważ są wszyscy, którzy poznają moją Bożą Wolę; i schodząc w dół, zstępuje przez ciebie we wszystkich tych, którzy pozwolą mu panować. Dlatego jedynym sposobem na otrzymanie panowania Bożego Fiat jest wykorzystanie naszych uczynków do uzyskania tak wielkiego dobra.

Następnie kontynuowałem podążanie za aktami Woli Bożej i gdy dotarłem do punktu, w którym z nicości wezwała Królową, zatrzymałem się, by ją pochwycić - całe piękno i majestat. Jej prawa jako królowej rozciągały się wszędzie; Niebo i ziemia pokłoniły się, by rozpoznać jej Cesarzową wszystkiego i wszystkiego. A ja z głębi serca czciłem i kochałem Władczynię i tę malutką, którą pragnę skoczyć na Jej matczyne kolana, by jej powiedzieć: „Święta Matko, cała jesteś piękna i to dlatego żyjcie w Woli Bożej. Oh proszę! Ty, który ją posiadasz - módl się, aby zejść na ziemię i przyjdź i zapanuj wśród swoich dzieci. Ale robiłem to, gdy mój ukochany Jezus dodał:

Moja córko, nawet gdyby moja Matka nie była moją Matką, z prostego faktu, że doskonale wypełniła się Wola Boża, że nie poznała innego życia i żyła w pełni mojej Woli, dzięki jej nieprzerwanemu życiu w mój Fiat, miałaby wszystkie boskie prerogatywy - zawsze byłaby Królową, najpiękniejszą ze wszystkich stworzeń. W rzeczywistości, gdziekolwiek panuje mój boski Fiat, on chce dać wszystko, nie zatrzymuje niczego; jeszcze lepiej kocha stworzenie tak samo, jak używając swoich miłosnych podstępów, ukrywa się, staje się w niej bardzo mały i lubi być nokautowany przez nią. W rzeczywistości, czy nie jest to KO Boskiej Woli, której dokonała suwerenna Królowa nieba, kiedy zdołała mnie w sobie począć i ukryć mnie w swoich wnętrznościach? Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co moja Wola Boża jest zdolna i może zrobić, każdy poniósłby wszystkie ofiary, aby żyć tylko moją Wolą.

15 października 1929 - Jak wszyscy czekają na historię Woli Bożej. Pustka aktów stworzenia w Woli Bożej.

Poczułem się zanurzony w boskim fiacie; Widziałam przed moim biednym duchem całe Stworzenie i wielkie cuda dokonane w nim przez Wolę Bożą. Wydawało się, że każda stworzona rzecz chciała opowiedzieć, co ma w wielkim i boskim Fiacie, aby była znana, kochana i uwielbiona. I kiedy mój duch spojrzał na stworzenie, mój słodki Jezus objawił się poza mną i powiedział do mnie:

Moja córko, wszyscy czekają na opowieść o wielkim poemacie Woli Bożej; a ponieważ stworzenie było pierwszym zewnętrznym aktem działania mojego Fiata, zawiera zatem początek jego historii, opowiadający o wszystkim, co uczynił z miłości do stworzenia. To jest powód, dla którego, chcąc opowiedzieć wam całą historię mojej Bożej Woli, zawarłem w niej całą historię Stworzenia z tak wieloma szczegółami, abyście wy i wszyscy inni mogli wiedzieć, czego dokonał mój boski Fiat. podoba mu się to, co chce robić, i jego słuszne

prawa do chęci panowania wśród ludzkich pokoleń. Nie wszystko, co zostało zrobione w Stworzeniu, jest w pełni znane stworzeniom – miłość, która była nasza, tworząc ją, jak każda stworzona rzecz nosi nutę miłości, która różni się od drugiej. każdy zawierał specjalne dobro dla stworzeń, tak że ich życie jest połączone z Kreacją nierozerwalnymi więzami, a gdyby stworzenie chciało wycofać się z dóbr Kreacji, nie mogłoby żyć. Kto mógłby dać mu powietrze do oddychania, światło do oglądania,' Woda do picia, jedzenie do jedzenia, do chodzenia po ziemi? I chociaż moja Wola Boża ma swój nieustanny akt, swoje życie i swoją historię, aby objawić się w każdej stworzonej rzeczy, stworzenie tego nie zna i żyje z mojej Woli, nie znając jej. I dlatego wszyscy czekają i samo Stworzenie, chcąc dać poznać tak świętą Wolę; a ponieważ z tak wielką miłością mówiłem wam o stworzeniu i o tym, co czyni w nim mój boski Fiat, Stworzenie pokazuje swoje wielkie pragnienie, by chcieć być lepiej poznanym, zwłaszcza że dobro, którego nie znamy, nie przynosi życia ani pożytku zawiera. Dlatego moja wola pozostaje sterylny pośród stworzeń, bez wytwarzania pełnię życia w każdym z " nimi, ponieważ nie jest znana.

Potem poczułem we mnie siłę, która chciała podążać za wszystkimi czynami, jakich dokonał Boży Fiat w stworzeniu i odkupieniu; ale robiąc to, powiedziałem sobie: „Jaki jest pożytek z chęci podążania za Wolą Bożą we wszystkim?" A mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, musisz wiedzieć, że wszystko, co moja Wola Boża uczyniła w stworzeniu i odkupieniu, uczyniła z miłości do stworzeń i aby stworzenia, ucząc się tego, powstawały w swoich działaniach, aby ją zobaczyć, pokochać i zjednoczyć swoje działania z Jego, aby dotrzymać Jej towarzystwa i dodać nawet przecinek, kropkę, spojrzenie, „Kocham Cię" do wielu dzieł i cudów Bożych, które w żarliwości Jego miłości dokonał dla nich mój Fiat. . Teraz, kiedy podążasz za Bożym Fiatem w jego czynach, On czuje twoje towarzystwo i nie czuje się już samotny; czuje twój mały uczynek, twoją myśl, która podąża za jego czynami i dlatego czuje się odwzajemniony. Ale gdybyś ich nie podążał, czułby pustkę twojej obecności i twoich działań w bezmiarze mojej boskiej Woli i wołał ze smutkiem: „Gdzie jest mała dziewczynka mojej Woli Bożej? Nie czuję jej w swoich działaniach, nie mam przyjemności jej spojrzeń, które podziwiają to, co robię, aby powiedzieć „Dziękuję". Nie słyszę jego głosu mówiącego mi „kocham cię". Oh ! że ta samotność mi ciąży. I sprawiłbym, żebyś słyszał jej jęki w głębi serca mówiące: „Pójdź za mną w moich dziełach – nie zostawiaj mnie samego". Zło, które byście uczynili, to uformowanie pustki waszych czynów w mojej Woli Bożej; podczas gdy podążając za nimi, dobrze by mu było dotrzymać towarzystwa, a gdybyś wiedział, jak przyjemne jest to towarzystwo, byłbyś bardziej uważny. I tak jak mój boski Fiat czułby pustkę twoich czynów, gdybyś ich nie podążał, tak i ty czułbyś pustkę jego czynów w swojej woli, czułbyś się samotny,

18 października 1929 - Piękno stworzenia. Dla tego, kto żyje w Woli Bożej, Bóg jest zawsze w akcie stworzenia. Stworzenie żyjące w Woli Bożej podwaja swoją miłość do Boga. Oba ramiona: niezmienność i jędrność.

Poczułem się w bezmiarze światła Boskiego Fiata iw tym świetle można było zobaczyć całe Stworzenie wychodzące z niego ustawione jak na narodziny; i w swoim pragnieniu rozkoszowania się swoimi dziełami wydawał się być w akcie ich tworzenia i zawsze tworzy je, zachowując je. A mój kochany Jezus, ukazując się poza mną w akcie patrzenia

na Stworzenie, by chwalić się swoimi dziełami, powiedział do mnie:

Moja córko, jak piękne jest stworzenie, jak nas wielbi, jak potęguje moc naszego Fiata; jest niczym innym, jak wyjątkowym aktem naszej Woli Bożej i chociaż możemy zobaczyć wiele rzeczy, wszystkie różniące się od siebie, są one tylko skutkiem Jej wyjątkowego aktu, który nigdy nie ustaje i zawiera jego ustawiczne działanie. A ponieważ nasz czyn ma z natury, dzięki swojej wyłącznej własności, światło, ogrom i niezliczoną wielość skutków, on n 'Nic więc dziwnego, że kiedy nasz Fiat tworzył swój wyjątkowy akt, wyłonił się ogrom niebios, bardzo oślepiające światło słońca, bezmiar ogromnego morza, siła wiatru, piękno kwiatów, gatunków wszelkiego rodzaju; i moc taką, że jak gdyby Stworzenie było tylko małym tchnieniem, lekkim piórkiem, nasz Fiat trzyma je zawieszone, bez żadnego podparcia, zawarte tylko w jego twórczej sile. Oh ! moc mojego fiata - jakże jesteś niedościgniony i nieosiągalny!

Teraz powinniście wiedzieć, że tylko w duszy, w której jest moja Wola Boża, jaka istnieje w całym stworzeniu, 'Dusza jednoczy się z wyjątkowym aktem mojej Woli w Stworzeniu, aby otrzymać depozyt wszystkich dokonanych w niej dóbr. W rzeczywistości ta wielka maszyna wszechświata została stworzona po to, by dać stworzeniu, ale stworzeniu, które pozwoli rządzić naszej Boskiej Woli. Słuszne jest, abyśmy nie odchodzili od ustalonego celu i aby stworzenie rozpoznało i otrzymało nasz dar. Ale jak możemy ją otrzymać, jeśli nie ma jej w naszym domu – to znaczy w naszej Woli Bożej? Brakowałoby jej zdolności do jej przyjęcia i przestrzeni, aby ją pomieścić. Dlatego tylko dusza, która posiada moją Wolę Bożą, może ją przyjąć. Moja Wola znajduje upodobanie w tym wyjątkowym akcie; jakby była w akcie tworzenia z miłości do tej duszy, daje jej odczuć swój nieustanny akt tworzenia niebios, słońca i wszystkich rzeczy, i powiedziała do niego: „Zobacz, jak bardzo cię kocham – tylko dla ciebie nadal tworzę te rzeczy; i aby otrzymać coś od ciebie w zamian, używam twoich działań jako materiału do rozszerzania niebios, jako materiału światła do formowania słońca; i tak dalej dla wszystkiego innego. Im więcej robisz w moim Fiacie, tym więcej dajesz mi materiału do uformowania w sobie większej ilości pięknych rzeczy. Niech więc Twój lot w mojej Woli nigdy się nie skończy, a to będzie dla mnie okazją, abym zawsze działał w Tobie. i tak dalej dla wszystkiego innego. Im więcej robisz w moim Fiacie, tym więcej dajesz mi materiału do uformowania w sobie większej ilości pięknych rzeczy. Niech więc Twój lot w mojej Woli nigdy się nie skończy, a to będzie dla mnie okazją, abym zawsze działał w Tobie. i tak dalej dla wszystkiego innego. Im więcej robisz w moim Fiacie, tym więcej dajesz mi materiału do uformowania w sobie większej ilości pięknych rzeczy. Niech więc Twój lot w mojej Woli nigdy się nie skończy, a to będzie dla mnie okazją, abym zawsze działał w Tobie.

Po czym kontynuowałam moje czyny w Woli Bożej i czyniąc moje wszystkie Jego czyny dokonane w Stworzeniu i Odkupieniu, ofiarowałam je Boskiemu Majestatowi jako najpiękniejszy dar, jaki mogłam mu dać w uznaniu mojej miłości; a ja na to: „Och! jak chciałbym mieć niebo, słońce, morze, kwiaty ziemi i wszystko, co istnieje - wszystko moje - aby móc dać mojemu Stwórcy niebo, słońce, które będzie moje, morze i kwiaty, które wszyscy powiedzieliby: „Kocham Cię, kocham Cię, uwielbiam Cię…” Myślałam o tym, gdy mój ukochany Jezus, przytulając mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, dla tej, która żyje w mojej Woli, wszystko należy do niej; jak jej wola jest jednym z naszą, co nasze jest jej. Dlatego możesz nam powiedzieć w całej prawdzie: „Daję

Ci moje niebo, moje słońce i wszystko. Miłość stworzenia wzrasta w naszej miłości i jest umieszczana na naszym poziomie. W naszym boskim fiacie stworzenie odtwarza naszą miłość, nasze światło, naszą moc, nasze szczęście i nasze piękno, a my czujemy się kochani nie tylko naszą zdwojoną miłością, ale także potężną miłością, która nas zachwyca i uszczęśliwia. I czując, że jesteśmy kochani podwójną miłością ze strony istoty, która żyje w naszej Woli, z miłości do Niej czujemy pociąg do kochania wszystkich stworzeń podwójną miłością. W rzeczywistości, z istotą naszego Fiata, jej czyn traci życie i to nasz czyn nabywa; a nasz czyn ma źródło światła, mocy i miłości, źródło szczęścia i piękna, a dusza może podwoić, potroić - pomnożyć nasze źródła tyle razy, ile chce. A skoro jest w naszej Woli, to pozwalamy jej to robić, dajemy jej całą wolność, bo wszystko, co robi, pozostaje w naszym domu – nic nie wykracza poza nasze boskie i nieskończone granice, a zatem nie ma niebezpieczeństwa, że nasze dobra mogą otrzymać mniejsze zło. Oto dlaczego, jeśli zawsze trwasz w naszej Woli Bożej, to, co nasze, należy do Ciebie i możesz dać nam, co tylko zechcesz, jako pochodzące od Ciebie. potrójne - pomnóż nasze źródła tyle razy, ile chce. A skoro jest w naszej Woli, to pozwalamy jej to robić, dajemy jej całkowitą wolność, bo wszystko, co robi, pozostaje w naszym domu – nic nie wykracza poza nasze boskie i nieskończone granice, a zatem nie ma niebezpieczeństwa, że nasze dobra mogą otrzymać mniejsze zło. Dlatego, jeśli zawsze trwasz w naszej Woli Bożej, to, co nasze, należy do Ciebie i możesz dać nam, co tylko zechcesz, jako pochodzące od Ciebie. potrójne - pomnóż nasze źródła tyle razy, ile chce. A skoro jest w naszej Woli, to pozwalamy jej to robić, dajemy jej całą wolność, bo wszystko, co robi, pozostaje w naszym domu – nic nie wykracza poza nasze boskie i nieskończone granice, a zatem nie ma niebezpieczeństwa, że nasze dobra mogą otrzymać mniejsze zło. Dlatego, jeśli zawsze trwasz w naszej Woli Bożej, to, co nasze, należy do Ciebie i możesz dać nam, co tylko zechcesz, jako pochodzące od Ciebie.

Wtedy poczułem się zasmucony wieloma rzeczami, których nie trzeba tutaj mówić, a mój uwielbiony Jezus dodał:

Córko moja, odwagi, nie chcę, żebyś była smutna i chcę widzieć w twojej duszy pokój i radość niebiańskiej Ojczyzny; Chcę, aby twoja natura wydychała zapach Woli Bożej, która jest pokojem i szczęściem. Moja Wola nie czułaby się w tobie dobrze i jakby niespokojna w jej świetle i jej szczęściu, gdyby nie było w tobie wiecznego pokoju i szczęścia. A potem, czy nie wiecie, że ten, który mieszka w moim boskim fiacie, ma dwa ramiona? Jedna to niezmienność, druga to stanowczość w ciągłym działaniu. Tymi dwoma ramionami obejmuje Boga w taki sposób, że nie może uwolnić się od stworzenia; zwłaszcza, że lubi widzieć, jak się do niego przywiązuje. Dlatego nie masz powodu do smutku, niezależnie od okoliczności, kiedy masz Boga, który jest cały twój. Także,

21 października 1929 - Równolegle między przyjściem Słowa na ziemię a Wolą Bożą.

Czułem się zaniepokojony Bożym Fiatem; tysiąc myśli zaprzątało mój umysł o tym, co powiedział mój słodki Jezus, zwłaszcza o swoim panowaniu. A ja pomyślałem: „Ale czy Wola Boża panuje teraz na ziemi? Czy to prawda, że jest wszędzie, że nie ma punktu, w którym nie istnieje; ale czy ma swoje berło, swoją absolutną moc wśród stworzeń? A mój umysł błądził po tych wszystkich myślach, kiedy mój kochany Jezus ukazał się poza mną

i powiedział do mnie:

Moja córko, króluje moja Wola Boża. Można to porównać do mnie, Słowa Przedwiecznego, które zstępując z Nieba, zamknęło się w łonie mojej niebieskiej Matki. Kto cokolwiek o tym wiedział? Nikt, nawet św. Józef, nie wiedział na początku mojego poczęcia, że już jestem wśród nich. Tylko moja nierozłączna Matka wiedziała o wszystkim. W ten sposób dokonał się w rzeczywistości wielki cud mojego zstąpienia z nieba na ziemię; i podczas gdy w moim bezmiarze istniałem wszędzie - niebo i ziemia zanurzone we mnie, byłem zamknięty z moją Osobą w matczynym łonie Niepokalanej Królowej - nikt mnie nie znał, przez wszystkich byłem ignorowany.

Tak więc, moja córko, to jest pierwszy krok w paraleli między mną, Bożym Słowem, kiedy zstąpiłem z Nieba, a moją Boską Wolą, która stawia pierwsze kroki, aby przyjść i zapanować na ziemi. Tak jak skierowałem swoje pierwsze kroki do Dziewicy Matki, moja Wola kieruje swoje pierwsze kroki w tobie; a gdy poprosiła cię o twoją wolę, a ty jej ją oddałeś, natychmiast uformowała swój pierwszy akt poczęcia w twojej duszy; i kiedy objawiła swoją wiedzę, podając wam swoje liczne boskie łyki, ukształtowała swoje życie i zapoczątkowała tworzenie swojego Królestwa. Ale przez bardzo długi czas, kto cokolwiek o tym wiedział? Każdy ; tylko ty i ja; i po pewnym czasie mój reprezentant, który was prowadził, uświadomił sobie, co się w was dzieje - symbol mojego reprezentanta,

Po tym pierwszym kroku zrobiłem drugi: poszedłem się urodzić w Betlejem i zostałem rozpoznany i odwiedzony przez pasterzy tego miejsca. Ale nie byli wpływowymi ludźmi i zachowali dla siebie cudowną wiadomość, że już przyszedłem na ziemię; dlatego nie próbowali dać mi poznać, rozpowszechnić moją nowinę wszędzie, a ja nadal byłem ukrytym i nieznanym wszystkim Jezusem. Ale chociaż byłam nieznana, byłam już wśród nich - symbol mojej Woli Bożej: bardzo często inni spośród moich przedstawicieli przychodzili do ciebie z bliska i daleka i słyszeli cudowną nowinę o panowaniu mojej Boskiej Woli, wiedzy o niej i jak bardzo chce być rozpoznawana. Ale jedni z braku wpływu, inni z braku woli, nie podjął się jej rozpowszechniania i pozostawał nieznany i ignorowany, chociaż już wśród nich istniał; a ponieważ nie jest znana, nie króluje - króluje tylko w tobie, tak jak ja byłam tylko z moją niebiańską Matką i moim przybranym ojcem, świętym Józefem.

Trzecim krokiem mojego przyjścia na ziemię jest wygnanie, a to z powodu wizyty Trzech Króli, która wzbudziła zainteresowanie niektórych, którzy wyruszyli, aby mnie odnaleźć. To sprawiło, że Herod przestraszył się i zamiast dołączyć do nich, aby mnie odwiedzić, chciał spiskować przeciwko mnie, aby mnie zabić, i zostałem zmuszony do udania się na wygnanie. Symbol mojej Woli Bożej: często zdarza się, że wzbudza się zainteresowanie, że chcemy to ogłosić, publikując go. Ale nic ! Jedni boją się, inni boją się iść na kompromis, inni nie chcą się poświęcać; czasem pod jednym pretekstem, czasem pod innym, wszystkie słowa nie kończą się, a moja Wola Boża pozostaje wygnana, z dala od serc stworzeń. I tak jak nie poszedłem do nieba, ale na wygnaniu, pozostałem wśród stworzeń, Dopiero z moją Boską Matką i ze św. w ten sam sposób, ukształtowawszy swoje życie w tobie całą procesją swojej wiedzy, jeśli nie otrzyma skutków, celu, dla którego dał się poznać, jak może iść mój fiat? W rzeczywistości, gdy decydujemy się na wykonanie dzieła, dobra, nikt nie może nas poruszyć. Pomimo wygnania i faktu, że jest ukryta, tak jak ja to zrobiłem – żyjąc swoim życiem publicznym i dając się poznać po trzydziestu latach życia w ukryciu

– moja Boska Wola nie będzie już mogła pozostać zawsze w ukryciu, ale uzyska dać się poznać, by panować wśród stworzeń. W związku z tym,

24 października 1929 - Jak w Woli Bożej dusza ma wszystko w swojej mocy, bo odnajduje źródło dzieł Bożych i może je powtarzać, kiedy tylko chce.

Czułam się całkowicie opuszczona w Bożym FIAT, śledząc i ofiarowując wszystkie Jego akty stworzenia i odkupienia, a dochodząc do poczęcia Słowa, powiedziałam sobie: „Jak pragnę w Woli Bożej dokonać poczęcia moje Słowo, aby móc ofiarować miłość, chwałę i zadowolenie Najwyższej Istocie, jak gdyby Słowo zostało poczęte na nowo. Ale myślałam o tym, gdy mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, w mojej Woli Bożej dusza ma wszystko w swojej mocy; nie jest to nic z tego, co uczyniła nasza Boskość, zarówno w stworzeniu, jak i w Odkupieniu, czego nasz boski Fiat nie ma źródła. W rzeczywistości nie rozprasza niczego z naszych czynów, lecz przeciwnie, jest ich depozytariuszem; a ten, kto posiada naszą Boską Wolę, ma źródło mojego poczęcia, moich narodzin, moich łez, moich kroków, moich uczynków i wszystkiego. Nasze uczynki nigdy się nie wyczerpują, a kiedy ona przypomina sobie moje poczęcie i chce je ofiarować, moje poczęcie odnawia się, jak gdybym został ponownie poczęty; Odradzam się na nowe narodziny; moje łzy, moje cierpienia, moje kroki i moje uczynki odradzają się dla nowego życia i powtarzają wielkie dobro, którego dokonałem w Odkupieniu.

W ten sposób dusza, która żyje w naszej Woli Bożej, jest powtarzaczem naszych czynów, ponieważ tak jak w stworzeniu nie ma nic, co zostało oddzielone od tego, co zostało stworzone, tak wszystko w Odkupieniu jest w akcie nieustannego odrodzenia. Ale kto nas do tego nakłania? Ten, który żyje w naszej Woli. To dzięki mojej Woli stworzenie uczestniczy w naszej twórczej sile i dlatego może ożywić wszystko do nowego życia. Swoimi czynami, ofiarami i błaganiami nieustannie wprawia w ruch nasze źródła, które poruszane jak przyjemny powiew tworzą fale, które przepełnione naszymi czynami mnożą się i rosną w nieskończoność. Nasze źródła symbolizuje morze: jeśli wiatr go nie porusza, jeśli nie tworzą się fale, wody nie przelewają się, a miasta nie są nawadniane.

Co więcej, dla tej, która żyje w naszym Bożym FIAT, jej czyny, gdy je formuje, wznoszą się na początek, z którego powstało stworzenie; nie pozostają poniżej, ale wznoszą się bardzo wysoko w poszukiwaniu piersi tej, z której wyłonił się pierwszy akt jej istnienia. Akty te otaczają początek, którym jest Bóg, jako akty boskie. Widząc czyny stworzenia w swojej Woli Bożej, Bóg uznaje je za swoje i czuje się kochany i uwielbiony tak, jak chce, przez swoją własną miłość i chwałę.

27 października 1927 - Dlaczego panowanie Woli Bożej nie mogło nastąpić przed przyjściem naszego Pana na ziemię. Przeszczep Jezusa Chrystusa i przeszczep Adama.

Zrobiłem swoje obchody w stworzeniu i śledziłem akty Bożego Fiat od Edenu aż do zstąpienia Słowa Bożego na ziemię. I robiąc to, powiedziałem sobie: „A dlaczego panowanie Woli Bożej nie przyszło na ziemię, zanim Syn Boży nie zstąpił z Nieba?" »A mój słodki Jezu, korzystając z tego, co myślałam… a raczej wydaje mi się, że gdy chce ze mną rozmawiać, daje mi refleksje, budzi we mnie wątpliwości i trudności, i pragnienie

poznania wielu rzeczy o Jego Królestwie; natomiast kiedy nie chce do mnie mówić, mój umysł jest niemy, nie jestem w stanie o niczym myśleć i przeglądam w jej świetle akty Woli Bożej. Tak więc mój kochany Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Córko moja, królestwo mojej Woli Bożej nie mogło przyjść na ziemię przed moim przyjściem, ponieważ nie było ludzkości, która posiadałaby, na ile to możliwe dla stworzenia, pełnię mojego Bożego Fiata, a bez niej nie było prawa do zgody albo do porządku boskiego, albo do porządku ludzkiego. Niebo było zamknięte; dwie wola, ludzka i boska, zdawały się patrzeć na siebie z grymasem; człowiek czuł, że nie można prosić o tak wielkie dobro, tak bardzo, że nawet nie chciał o tym myśleć. Z całą uczciwością Bóg nie mógł mu tego dać. Zanim przyszedłem na ziemię, Bóg i stworzenie byli dla siebie jak słońce i ziemia: ziemia nie ma zarodka, dzięki któremu, podlewając ją, może uformować potomstwo, aby dać roślinę tego nasienia; słońce, nie odnajdując potomstwa, nie może przekazać efektów, jakie musi wytworzyć, swojej ożywczej cnoty, formy i rozwoju tej rośliny. Ziemia i słońce są więc sobie obce; można powiedzieć, jeśli mieli rację, że patrzą na siebie złym okiem, ponieważ ziemia nie może wyprodukować ani przyjąć tak wielkiego dobra, a słońce nie może jej dać.

Taki był stan ludzkości bez zarodka mojego Fiata, a jeśli nie ma nasienia, nie ma nadziei na roślinę. Ale wraz z moim przyjściem na ziemię Słowo Boże zostało przyodziane w ludzkie ciało i przez to utworzyło szczep z drzewem ludzkości. Moje Człowieczeństwo posłużyło jako zalążek Odwiecznego Słowa, a moja Boska Wola utworzyła nowy wszczep z moją ludzką wolą. Właśnie wtedy, jako głowa wszystkich ludzkich pokoleń, sprawiedliwie, zarówno po stronie ludzkiej, jak i po stronie boskiej -byli w stanie przyjąć panowanie mojej Woli Bożej i że Bóg mógł je dać. Jednak wszczepiony przeszczep nie przyswaja od razu, ale stopniowo, siłę nowego humoru; dlatego na samym początku wydaje niewiele owoców, ale gdy się uformuje, owoce rosną, stają się większe i smaczniejsze, aż uformuje się całe drzewo, obciążone gałęziami i owocami. Taki jest szczep umieszczony przeze mnie na drzewie człowieczeństwa. Minęło około dwóch tysięcy lat, a ludzkość nie otrzymała wszystkich humorów mojego przeszczepu; ale są powody do nadziei, ponieważ zarodek, przeszczep, jest tam; i dlatego stworzenie może o to poprosić. Bóg jest w stanie to dać, ponieważ to moje Człowieczeństwo, posiadając moją Wolę Bożą z natury dzięki Słowu, które stało się ciałem, przywrócił prawa człowiekowi i Bogu. Dlatego wszystko, co uczyniłem w Odkupieniu, to nic innego jak przygotowanie, podlewanie i kultywacja, aby rozwijała się ta niebiańska szczepionka, umieszczona przeze mnie między dwiema wolami, wolą ludzką i Wolą Bożą.

Jakże więc panowanie Woli Bożej mogło nastąpić przed moim przyjściem na ziemię, gdyby brakowało przeszczepu, jak również zasady jego życia, jej aktów działających w duszy i jej pierwszego aktu w akcie ludzkiej pracy w celu rozszerzać swoje królestwo w każdym ich akcie? Prawdą jest, że mój boski Fiat ze swoją mocą i ogromem rozprzestrzenił swoje imperium wszędzie, jednak nie był obecny w ludzkiej woli jako zasada życia, ale tylko w mocy i bezmiarze. To był stan, w którym znajduje się słońce i ziemia: słońce okrywa ziemię swoim światłem i daje również swoje skutki, ale ziemia nie staje się słońcem, a słońce nie staje się ziemią, ponieważ słońce i ziemia nie łączą się ze sobą, aby tworzyć w sobie życie, i dlatego pozostają ciałami obcymi, które nie są do siebie podobne; i chociaż słońce ją oświetla, ogrzewa, przekazuje jej godne podziwu skutki, ponieważ nie przekazuje

swojego życia, a ziemia nie oddaje Słońcu swojego prawa do życia, ziemia zawsze będzie ziemią, a słońce będzie zawsze bądź słońcem. To jest stan, w którym moja Wola Boża była i nadal jest: dopóki człowiek nie zrezygnuje ze swojej woli w mojej, moja Wola nie będzie w stanie umieścić swojej zasady życia w ludzkiej woli, zespoleniu „Jeden z inne nie będą mogły mieć miejsca, stworzenie zawsze będzie stworzeniem bez podobieństwa i życia swego Stwórcy w głębi duszy, które tylko mój boski Fiat może uformować. Dlatego zawsze będzie odmienność i dystans," Bezmiar posiada on przez naturę. Tym bardziej, że grzesząc, wykonując swoją ludzką wolę, Adam uformował nie tylko robak w drewnie u korzenia drzewa ludzkości, ale dodał do niego szczep – szczep, który przekazywał wszystkie złe nastroje, jakie na przestrzeni wieków wywołał szczep Adama na drzewie ludzkości. Na początku przeszczep nie może spowodować ani wielkiego dobra, ani wielkiego zła, a jedynie początek zła i dobra. W rzeczywistości Adam nie popełnił wielu złych pokoleń ludzkich, ale jedynie dokonał przeszczepu, a jednak był przyczyną potoków zła; Zwłaszcza odkąd, biorąc pod uwagę, że nie od razu otrzymał przeciwny szczep mojego przyjścia na ziemię, ale wieki i stulecia miały minąć, złe nastroje nadal rosły, zło się mnożyło i nie można było nawet myśleć o Królestwie mojej Woli Bożej. Ale kiedy przyszedłem na ziemię Utworzyłem moim Poczęciem przeciwny szczep z drzewem człowieczeństwa i zło zaczęło ustać, złe nastroje zostały zniszczone; w ten sposób istnieje cała nadzieja, że Królestwo mojej Woli Bożej zostanie utworzone pośród ludzkich pokoleń. Wiele prawd, które objawiłem wam w moim boskim fiacie, to łyki życia, które czasem podlewają, czasem pielęgnują i rozwijają nastroje zaszczepionego przeze mnie drzewa ludzkości. Dlatego, jeśli życie mojego Boskiego Fiata wkroczyło w drzewo mojego Człowieczeństwa i utworzyło szczep, to jest wszelki powód, by mieć nadzieję, że moje Królestwo będzie miało swoje berło, swoje sprawiedliwe panowanie i swoje dowództwo wśród stworzeń. Dlatego módlcie się i nie wątpcie. złe nastroje do zniszczenia; w ten sposób jest cała nadzieja, że Królestwo mojej Woli Bożej zostanie uformowane pośród ludzkich pokoleń. Wiele prawd, które objawiłem wam w moim boskim fiacie, to łyki życia, które czasem podlewają, czasem pielęgnują i rozwijają nastroje zaszczepionego przeze mnie drzewa ludzkości. Dlatego, jeśli życie mojego Boskiego Fiata wkroczyło w drzewo mojego Człowieczeństwa i uformowało szczep, to jest wszelki powód, by mieć nadzieję, że moje Królestwo będzie miało swoje berło, swoje sprawiedliwe panowanie i swoje dowództwo wśród stworzeń. Dlatego módlcie się i nie wątpcie. złe nastroje do zniszczenia; w ten sposób istnieje cała nadzieja, że Królestwo mojej Woli Bożej zostanie utworzone pośród ludzkich pokoleń. Wiele prawd, które objawiłem wam w moim boskim fiacie, to łyki życia, które czasem podlewają, czasem pielęgnują i rozwijają nastroje zaszczepionego przeze mnie drzewa ludzkości. Dlatego, jeśli życie mojego Boskiego Fiata wkroczyło w drzewo mojego Człowieczeństwa i utworzyło szczep, to jest wszelki powód, by mieć nadzieję, że moje Królestwo będzie miało swoje berło, swoje sprawiedliwe panowanie i swoje dowództwo wśród stworzeń. Dlatego módlcie się i nie wątpcie. czasami pielęgnuj i spraw, by rosły humory drzewa ludzkości wszczepionego przeze mnie. Dlatego, jeśli życie mojego Boskiego Fiata wkroczyło w drzewo mojego Człowieczeństwa i utworzyło szczep, to jest wszelki powód, by mieć nadzieję, że moje Królestwo będzie miało swoje berło, swoje sprawiedliwe panowanie i swoje dowództwo wśród stworzeń. Dlatego módlcie się i nie wątpcie. czasem pielęgnuj i spraw, by rosły humory drzewa ludzkości wszczepionego przeze mnie. Dlatego, jeśli życie mojego Boskiego Fiata wkroczyło w drzewo mojego Człowieczeństwa i

utworzyło szczep, to jest wszelki powód, by mieć nadzieję, że moje Królestwo będzie miało swoje berło, swoje sprawiedliwe panowanie i swoje dowództwo wśród stworzeń. Dlatego módlcie się i nie wątpcie.

30 października 1929 - Ta, która żyje w Woli Bożej, może przejść przez wszystkie dzieła Boże i uzyskać boskie prawa.

Jestem tak pochłonięty słodkim zaklęciem wszechmocnego Fiata i widzę tylko jego działania, aby umieścić moje „kocham cię" jak pieczęć na każdym z nich, aby prosić o panowanie Jego Woli Bożej wśród stworzeń. Ujrzałem w duchu przed sobą wielkie koło światła, które okryło całą ziemię; a jeśli środek koła był tylko lekki, wokół niego wychodziło wiele szprych, jak wiele czynów dokonanych przez boski Fiat, a ja przechodziłem od jednego do drugiego, aby umieścić pieczęć mojego „Kocham cię" i zostawić go na każdym promieniu nieustannie prosząc o panowanie Jego Woli Bożej. Robiłam to, gdy mój zawsze kochany Jezus, ukazując się poza mną, powiedział do mnie:

Moja córko, dla tej, która żyje w mojej Woli Bożej i kształtuje w niej swoje czyny, czyny te pozostają dziełem stworzenia, zobowiązując Boga do udzielenia jej praw do tak świętego Królestwa, a w konsekwencji prawa do tego, aby poznać i aby królował na ziemi. Istotnie, dusza, która żyje w moim Fiacie, ponownie nabywa wszystkie czyny mojego Fiata dokonane dla stworzeń. Bóg czyni ją zwycięską nie tylko z jej Woli, ale z całego Stworzenia; nie ma aktu mojego stworzenia, w którym stworzenie nie umieszcza swojego aktu, nawet jeśli tylko „kocham cię", „wielbię cię" itp. Umieszczając w ten sposób coś z siebie, wszystko pozostaje połączone i mój Fiat czuje się szczęśliwy, że w końcu znalazł stworzenie, któremu może dać to, co z tak wielką miłością chciał dać od samego początku stworzenia całego wszechświata.

Dlatego żyjąc w mojej Woli Bożej, stworzenie wchodzi w Boski porządek, staje się właścicielem swoich dzieł i słusznie może dawać i prosić innych o to, co do niego należy. A ponieważ żyje w mojej Woli Bożej, jej prawa są boskie, a nie ludzkie. Każdy jej czyn jest wezwaniem, które kieruje do swojego Stwórcy, a wraz ze swoim boskim imperium mówi do niego: „Daj mi Królestwo Twojej Woli Bożej, abym mogła dać je stworzeniom, aby mogła panować. i aby wszyscy kochali was boską miłością i wszystko zostało w was uporządkowane. Teraz musisz wiedzieć, że za każdym razem, gdy robisz rundę w mojej Woli, aby umieścić w niej coś z siebie, jest to jeszcze jedno boskie prawo, które nabywasz, aby prosić o tak święte Królestwo. Dlatego, kiedy robisz swoje obchody, wszystkie dzieła stworzenia pojawiają się przed tobą i wszystkie dzieła odkupienia otaczają cię w oczekiwaniu na otrzymanie, każdy po kolei, twojego czynu, aby dać ci nagrodę za czyn naszych uczynków; i nadal podążasz za nimi jeden po drugim, aby je rozpoznać, objąć je, umieścić swoje małe „Kocham cię" i pocałunek miłości, aby je dla ciebie zdobyć. W naszym Fiacie nie ma ani „twoje", ani „moje" między Stwórcą a stworzeniem, ale wszystko jest we wspólnocie, a zatem słusznie może prosić o co tylko chce. Oh ! jak bardzo bym się czuła smutna i zmartwiona, gdyby wśród tak wielu moich cierpień i czynów dokonanych podczas mojego pobytu na ziemi, mała dziewczynka mojej Woli Bożej nawet ich nie rozpoznała i nie próbowała umieścić procesji wokół mojego czynu Jego miłość i jego czyn. Jak mogłem dać ci do nich prawo, jeśli ich nie rozpoznałeś? A jeszcze mniej możesz

zrobić je swoim. Uznanie naszych prac to nie tylko prawo, które dajemy, ale posiadanie. Dlatego, jeśli chcesz, aby moja Wola Boża królowała, zawsze chodź naszym Fiatem, rozpoznawaj wszystkie nasze uczynki, od najmniejszego do największego, umieść swój czyn w każdym z nich, a wszystko będzie ci dane.

6 listopada 1929 - Jezus, centrum stworzenia. Słowo, wylanie duszy; jego wartość. Kto jest nosicielem dzieł Bożych?

Moje oddanie się fiacie trwa nadal i wydaje mi się, że całe Stworzenie i liczne dzieła, które ono zawiera, są moimi drogimi siostrami – ale tak ściśle ze mną związani, że jesteśmy nierozłączni, ponieważ jedna jest Wolą, która nas ożywia, i tak dalej. to, co Jezus uczynił na ziemi, kształtuje moje życie i czuję się jak ugniatana z Jezusem i wszystkimi jego czynami.

Czułem się więc otoczony, aw centrum wszystkiego mogłem zobaczyć mojego słodkiego Jezusa, milczącego; mimo to był w trakcie wielu prac, ale wszystko było milczeniem i nie miał komu powiedzieć słowa - najpiękniejsze dzieła milczały dla niego. Następnie przyciągając mnie do siebie, powiedział do mnie:

Moja córko, jestem centrum całego Stworzenia, ale odizolowanym centrum; wszystko jest wokół mnie, wszystko zależy ode mnie, ale jako rzeczy stworzone nie mają powodu, nie dotrzymują mi towarzystwa; oddają mi chwałę, oddają mi cześć, ale nie łamią mojej samotności. Niebiosa nie mówią, słońce milczy, morze faluje, milcząco szepcze, ale nie mówi. To słowo przełamuje samotność; dwie istoty, które poprzez słowa wymieniają myśli, uczucia i to, co chcą robić - to najpiękniejsza radość, najczystsza celebracja, najsłodsze towarzystwo. Ich sekrety, wyrażone słowami, tworzą najdroższą harmonię. A jeśli te dwie istoty połączą się w swoich uczuciach, w swoich uczuciach, a jedna widzi swoją wolę w drugiej, jest to najprzyjemniejsza rzecz, ponieważ jeden widzi swoje życie w drugim. Słowo jest wielkim darem – jest wylaniem duszy, wylewem miłości; jest bramą komunikacji, wymiany radości i smutków. Słowo jest ukoronowaniem dzieł. W rzeczywistości, kto ukształtował i ukoronował dzieło stworzenia? Słowo naszego Fiata. Kiedy przemówił, powstały cuda naszych dzieł, jedne piękniejsze od innych. Słowo stanowiło najpiękniejszą koronę dzieła Odkupienia. Oh ! gdybym nie mówił, nie byłoby Ewangelii, a Kościół nie miałby nic do nauczania narodów. Wielki dar mówienia ma większą wartość niż cały świat. jest bramą komunikacji, wymiany radości i smutków. Słowo jest ukoronowaniem dzieł. W rzeczywistości, kto ukształtował i ukoronował dzieło stworzenia? Słowo naszego Fiata. Kiedy przemówił, powstały cuda naszych dzieł, jedne piękniejsze od innych. Słowo stanowiło najpiękniejszą koronę dzieła Odkupienia. Oh ! gdybym nie mówił, nie byłoby Ewangelii, a Kościół nie miałby nic do nauczania narodów. Wielki dar mówienia ma większą wartość niż cały świat. jest bramą komunikacji, wymiany radości i smutków. Słowo jest ukoronowaniem dzieł. W rzeczywistości, kto ukształtował i ukoronował dzieło stworzenia? Słowo naszego Fiata. Kiedy przemówił, powstały cuda naszych dzieł, jedne piękniejsze od innych. Słowo stanowiło najpiękniejszą koronę dzieła Odkupienia. Oh ! gdybym nie mówił, nie byłoby Ewangelii, a Kościół nie miałby nic do nauczania narodów. Wielki dar mówienia ma większą wartość niż cały świat. Słowo stanowiło najpiękniejszą koronę dzieła Odkupienia. Oh ! gdybym nie mówił, nie byłoby Ewangelii, a Kościół nie

miałby nic do nauczania narodów. Wielki dar mówienia ma większą wartość niż cały świat. Słowo stanowiło najpiękniejszą koronę dzieła Odkupienia. Oh ! gdybym nie mówił, nie byłoby Ewangelii, a Kościół nie miałby nic do nauczania narodów. Wielki dar mówienia ma większą wartość niż cały świat.

Córko mojej boskiej Woli, czy chcesz wiedzieć, kto łamie moją samotność pośród tak wielu moich dzieł? Ten, który żyje w mojej Woli Bożej. Dochodzi do środka tego kręgu i mówi do mnie; opowiada mi o moich pracach, mówi, że kocha mnie za wszystko, co stworzone, otwiera przede mną serce i opowiada mi o swoich najskrytszych sekretach; mówi mi o moim boskim fiacie i swoim żalu, że nie widziała, jak panuje. A moje Serce, słuchając go, czuje w sobie własną miłość i własny ból; czuje się ponownie przedstawiony i kiedy ona mówi, moje Boskie Serce wzbiera miłością, radością i nie mogąc jej powstrzymać, otwieram usta i mówię, mówię obficie. Otwieram Moje Serce i szerzę w Jej sercu moje najskrytsze tajemnice; Mówię mu o mojej Woli Bożej, która jest jedynym celem wszystkich naszych dzieł. I rozmawiając z nim – czuję prawdziwe towarzystwo – ale rozmawiające towarzystwo, a nie ciche towarzystwo; firmę, która mnie rozumie, która mnie uszczęśliwia i której mogę się zaufać. Czy wszystko, co ci objawiłem w mojej Woli Bożej, nie było wylewem miłości, transfuzją życia, która miała miejsce między nami i która, gdy mówiłem do Ciebie, służyła nam do radości i stworzenia najsłodszego i najprzyjemniejszego towarzystwa ? Dusza żyjąca w mojej Woli Bożej jest dla mnie wszystkim, rekompensuje milczenie moich dzieł wobec mnie; przemawia do mnie za wszystkich, sprawia, że jestem szczęśliwy i nie czuję się już samotny; i mając kogoś, komu mogę dać wielki dar mojego słowa, nie jestem już tam jak niemy Jezus, który nie ma komu powiedzieć ani słowa,

Potem mój biedny mały duch nadal wędrował w Bożym Fiacie, a mój kochany Jezus dodał:

Moja córko, moja Wola Boża upraszcza stworzenie, opróżnia je z tak wielu rzeczy, które nie należą do mojej Woli, że wszystko, co pozostaje po człowieku, jest kompleksem prostoty. Proste są wygląd, słowo, maniery, kroki; widać w niej jak w lustrze znak boskiej prostoty. W konsekwencji, kiedy moja Wola Boża zapanuje na ziemi, udawanie, kłamstwo, o którym można powiedzieć, że jest źródłem zła, przestanie istnieć; prostota, źródło wszelkiego prawdziwego dobra, będzie prawdziwą cechą charakterystyczną, która pokaże, że tu rządzi Wola Boża. Teraz musicie wiedzieć, że nasza miłość do Tego, który daje się zdominować naszemu Bożemu FIAT, jest tak wielka, że wszystko, czego pragniemy, aby czyniło stworzenie, jest najpierw ukształtowane w samym Bogu, a następnie przechodzi w Niego. A ponieważ jego wola i nasza są jednym, zachowuje ten akt jako swój własny i powtarza go nam tyle razy, ile chcemy. Ten, kto żyje w naszej Boskiej Woli, jest więc nosicielem naszych dzieł, które Ona kopiuje i nieustannie powtarza. Tym świetlistym okiem, które posiada, darem naszej Woli Bożej, kieruje swój wzrok na swego Stwórcę, aby zobaczyć, co czyni, aby móc wchłonąć to w niej, aby powiedzieć mu: „Nie chcę tego czynić". cokolwiek innego niż to, co robi twój uroczy majestat. I czujemy się podwójnie szczęśliwi, nie dlatego, że nie jesteśmy szczęśliwi bez stworzenia, ponieważ w nas szczęście jest naszą naturą, ale dlatego, że widzimy szczęśliwą istotę i która mocą naszej Woli zbliża się do naszego podobieństwa, kocha naszą kochaj i wysławiaj nas naszymi uczynkami.

10 listopada 1929 - Tylko najmłodsi wchodzą, aby żyć w Woli Bożej. Przykład

małego chłopca. Różnica między stworzeniem wszechświata a stworzeniem człowieka.

Boski Fiat pochłania mnie całkowicie swoim światłem i aby dać mi swój pierwszy akt życia, to światło pulsuje w moim sercu i sprawia, że czuję pulsowanie jego światła, jego świętości, jego piękna i jego twórczej mocy; a moja mała dusza wydaje mi się gąbką nasączoną tymi boskimi uderzeniami. Niezdolna do ogarnięcia wszystkiego z powodu mojej małości i uczucia poparzenia ognistymi promieniami Słońca Bożego Fiat, powtarza spazmatycznie: „Fiat! Placet! Zlituj się nad moją małością. Nie mogę dłużej pomieścić twojego światła - jestem za mały. A więc ty sam - stwórz pustkę, zwiększ mnie, abym mógł pomieścić więcej światła, abym nie dusił mnie już to światło, którego nie dano mi w pełni objąć, abym mógł pomieścić je w mojej małej duszy.

Moja mała dziewczynko, odwagi, to prawda, że jesteś za mała, ale musisz wiedzieć, że w moim Bożym Fiacie tylko maluchy przychodzą żyć w jego świetle; i za każdy czyn, który te małe dzieci wykonują w mojej Woli Bożej, duszą swoją, w ten sposób zadając słodką śmierć ludzkiej woli, ponieważ w mojej nie ma miejsca ani miejsca, w którym mogłaby ona działać. Wola ludzka nie ma ani rozumu, ani prawa, traci swoją wartość w obliczu rozumu i prawa Woli Bożej. To, co dzieje się między Wolą Bożą a wolą ludzką, jest jak mały chłopiec, który sam wydaje się być w stanie coś powiedzieć i zrobić, ale postawiony przed kimś, kto posiada wszystkie nauki i wszystkie sztuki, biedny maluch traci swoją wartość milczy i nie może nic zrobić; pozostaje zafascynowany i oczarowany życzliwą mową i umiejętnościami uczonego. Moja córko, tak się dzieje: mały bez dużego czuje, że może coś zrobić, ale przed dużym czuje się mniejszy niż jest. Jeszcze bardziej wobec wysokości i ogromu mojej Woli Bożej.

Teraz musicie wiedzieć, że za każdym razem, gdy dusza działa w mojej Woli Bożej, opróżnia swoją własną i tworzy tyle drzwi, przez które moja może wejść. Jest jak dom, który ma wewnętrzne słońce: im więcej ma drzwi, tym więcej promieni może przez nie wyjść; lub jak kawałek metalu z otworami, który byłby umieszczony przed słońcem: im więcej ma dziur, tym bardziej każdy mały otwór jest wypełniony światłem i ma promień światła. Taka jest dusza; im więcej czynów dokonuje w mojej Woli Bożej, tym więcej wkłada w nie, aż do tego stopnia, że cała zostaje rozpromieniona światłem mojego Bożego Fiat.

Po czym kontynuowałem moją rundę w Stworzeniu, aby śledzić w niej akty najwyższego Fiata; a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, jest wielka różnica między stworzeniem całego wszechświata a stworzeniem człowieka. W pierwszym był nasz akt tworzenia i utrwalania, a po tym, jak wszystko zostało uporządkowane i zharmonizowane, nie dodaliśmy nic nowego. Z drugiej strony, w stworzeniu człowieka był nie tylko akt stworzenia i zachowania, ale został do niego dodany akt czynny - i ciągle nowe działanie; a to dlatego, że człowiek został stworzony na nasz obraz i podobieństwo, a ponieważ Istota Najwyższa jest nieustannym nowym aktem, także człowiek musiał posiąść nowy akt swego Stwórcy, który miał go w pewien sposób upodobnić. Dlatego nasz aktywny akt ciągłej nowości znajdował się wewnątrz i na zewnątrz niego; i dzięki temu — naszemu czynnemu działaniu — człowiek może być i zawsze jest nowy w swoich myślach, nowy w swoich słowach, nowy w swoich dziełach. Ile

nowych rzeczy wychodzi z ludzkości? A jeśli człowiek nie wykonuje swojego nowego aktu w sposób ciągły, ale w odstępach, to dlatego, że nie pozwala, aby moja Wola Boża zdominowała go. Jak piękne było stworzenie człowieka! Był nasz akt stworzenia, nasz akt zachowania i nasz akt działania; wlaliśmy w niego, jako życie, naszą Bożą Wolę w jego duszę i stworzyliśmy naszą miłość jako krew jego duszy. ale czasami dzieje się tak dlatego, że nie daje się zdominować mojej Boskiej Woli. Jak piękne było stworzenie człowieka! Był nasz akt stworzenia, nasz akt zachowania i nasz akt działania; wlaliśmy w niego, jako życie, naszą Bożą Wolę w jego duszę i stworzyliśmy naszą miłość jako krew jego duszy. ale czasami dzieje się tak dlatego, że nie daje się zdominować mojej Boskiej Woli. Jak piękne było stworzenie człowieka! Był nasz akt stworzenia, nasz akt zachowania i nasz akt działania; wlaliśmy w niego, jako życie, naszą Bożą Wolę w jego duszę i stworzyliśmy naszą miłość jako krew jego duszy.

Dlatego tak bardzo go kochamy – ponieważ jest nie tylko naszą pracą, jak reszta Stworzenia, ale faktycznie posiada część naszego życia; czujemy w Nim życie naszej miłości. Jak go nie kochać? Kto nie lubi swoich rzeczy? A nie kochanie ich byłoby nienaturalne. Dlatego nasza miłość do człowieka jest niesamowita; ale powód jest jasny: kochamy go, ponieważ wyszedł z nas, jest naszym dzieckiem i narodzinami naszego bytu. A jeśli człowiek nie odpowiada na naszą miłość, jeśli nie powierza nam swojej woli, aby zachować naszą, jest bardziej niż barbarzyński i okrutny wobec swojego Stwórcy i wobec siebie, ponieważ bez rozpoznania swego Stwórcy i bez miłości do niego, tworzy labirynt nieszczęść, słabości wewnątrz i na zewnątrz siebie, i traci swoje prawdziwe szczęście. I odrzucając naszą Wolę Bożą, trzyma się z dala od swojego Stwórcy, niszczy zasadę swojego stworzenia, wysysa w swojej duszy krew naszej miłości, aby w niej płynęła trucizna jego ludzkiej woli. Dlatego dopóki nasza Wola nie zostanie rozpoznana i nie ukształtuje swojego Królestwa pośród stworzeń, człowiek zawsze pozostanie istotą nieuporządkowaną i niepodobną do tego, który go stworzył.

14 listopada 1929 - Jak prawa Stworzenia są sprawiedliwe i święte. Przykład słońca i jak ten, kto żyje w Woli Bożej, jest prawdziwym słońcem.

Nadal znajduję się w świętym dziedzictwie Bożego Fiat. Im bardziej w niego wnikam, tym bardziej jestem skłonna go kochać; im bardziej się w nim poruszam, tym bardziej się objawia – tym bardziej daje się poznać i mówi do mnie: „Zawsze żyj w drogocennym dziedzictwie, które zostało ci dane z tak wielką miłością. Należy do ciebie - zawsze będzie twoja, nierozłączna z tobą; I nigdy nie pozwolę, aby moja mała dziewczynka nie poczuła palpitacji mojego światła, oddechu mojego balsamicznego oddechu, życia mojej Woli Bożej. »Ale gdy mój mały duch wędrował w Woli Bożej, mój kochany Jezus, wychodząc z tego światła Bożego Fiat, powiedział do mnie:

Moja córko, ponieważ słońce posiada siłę jedności swego światła, dar swego Stwórcy, jego światło nie podlega rozdzieleniu, nawet rozproszeniu jednej kropli jego światła. A zatem dzięki tej jedności światła, jaką posiada słońce, nie ma niczego, czego dotyka ani nie wkłada, co nie daje cennych efektów. Słońce wydaje się igrać z ziemią; daje swój pocałunek światła każdemu stworzeniu, każdej roślinie; ogarnia wszystko swoim ciepłem, wydaje się oddychać i komunikować kolory, miękkość, smaki. A jeśli obdarza swoimi

efektami w obfitości, to jednak zazdrośnie zatrzymuje dla siebie najmniejszą kroplę całego tego światła, które posiada. I dlaczego tak? Ponieważ chce zachować prawa swojego stworzenia i nie rozpraszać niczego z tego, co dał mu Bóg. Oh ! gdyby słońce rozproszyło swoje światło, w końcu zdarzyłoby się, że stopniowo słońce przestanie być słońcem. Pierwsze prawa tego, jak wszystkie rzeczy zostały stworzone, łącznie z człowiekiem, są święte, sprawiedliwe i święte; i w całej sprawiedliwości wszyscy powinni przestrzegać pierwszego aktu, tak jak zostali stworzeni. Tylko człowiek nie był w stanie zachować wielkiego zaszczytu tego, jak został stworzony przez Boga; ale to go dużo kosztowało i dlatego spadło na niego całe zło. Tylko człowiek nie był w stanie zachować wielkiego zaszczytu tego, jak został stworzony przez Boga; ale to go dużo kosztowało i dlatego spadło na niego całe zło. Tylko człowiek nie był w stanie zachować wielkiego zaszczytu tego, jak został stworzony przez Boga; ale to go dużo kosztowało i dlatego spadło na niego całe zło.

Teraz, moja córko, ta, która żyje w mojej Woli Bożej, ma prawa do swego stworzenia iw konsekwencji, lepsza niż słońce, żyje w jedności swojego Stwórcy; jest reproduktorem skutków boskiej jedności. W tej jedności gromadzi wszystko, obejmuje wszystko, wszystko ogrzewa i tchnieniem jedności Bożej wywołuje w sercach stworzeń wszystkie skutki obecne w Królestwie łaski. I lepiej niż słońce, gdy bawi się dotykając wszystkiego, swoim dotykiem daje świętość, cnotę, miłość, boską łagodność; chciałaby wszystko zawrzeć w jedności swego Stwórcy. Ale jeśli chce dać wszystko, zazdrosna, zachowuje dla siebie prawa swojego stworzenia - to znaczy Wolę swego Stwórcy jako swój pierwszy akt i początek swego stworzenia; i powiedziała do wszystkich: „Nie mogę zejść z wnętrza boskiego Fiata i nie chcę też stracić ani jednej kropli – bo wtedy straciłbym swoje prawa, a to jedyna rzecz, której nie chcę robić". Raczej to od ciebie zależy, czy przyjdziesz, a Wola wszystkich będzie jedna; wszyscy będziemy żyć razem. Ale tak długo, jak pozostaniesz poniżej poziomu ludzkiej woli, jak słońce, dam ci skutki Woli Bożej; jednak jego życie zawsze będzie moje i będę się modlić, czekając na ciebie w Woli naszego Stwórcy. »Dusza, która żyje w mojej Woli jest prawdziwym słońcem, w którym pozornie nie widzimy nic prócz światła i nie czujemy nic prócz ciepła, ale czego nie ma w środku oprócz światła i ciepła? Ile efektów? Życie i dobra ziemi zawarte są w świetle i cieple. W ten sam sposób, z tym, który żyje w moim Bożym Fiacie, widzi się pozornie tylko jedno stworzenie, ale w środku jest Wola Boża, która podtrzymuje wszystko - Niebo i ziemię, i która nie chce opuścić, dezaktywuje tego, kto posiada takie wspaniale dobrze.

20 listopada 1929 - Jak pokój jest zapachem, powietrzem, tchnieniem Jezusa. Jak wszystkie dzieła Boże są uporządkowane. Jak najpierw robi małe rzeczy, a potem większe. Przykład stworzenia i odkupienia.

Martwiłam się publikacją Woli Bożej i chciałam za wszelką cenę zapobiec opublikowaniu pewnych rzeczy dotyczących mnie i wielu innych rzeczy, które powiedział mi mój ukochany Jezus. To było jak żelazo w mojej duszy, które przeniknęło do szpiku kości. Powiedziałam sobie: „Mój błogosławiony Jezus mógł zacząć od mówienia o Jego cudownej Woli, a potem o całej reszcie. W ten sposób oszczędziłby mi tego cierpienia, które mnie przeszywa. Ale tak wylewałam swoją gorycz, gdy mój zawsze kochany Jezus, wszelka życzliwość, przytulił mnie i powiedział:

Córko moja, odwagi, nie trać spokoju; pokój to moje perfumy, moje powietrze, efekt mojego oddechu. Więc w duszy, w której nie ma spokoju, nie czuję się w moim królewskim pałacu - nie czuję się komfortowo. Moja Wola Boża, która jest pokojem z natury, czuje się jak słońce, gdy zbliżają się chmury i nie pozwala światłu świecić na całą ziemię. Można powiedzieć, że kiedy dusza nie jest spokojna, niezależnie od okoliczności, jest to dla niej dzień deszczowy i Słońce mojej Woli nie jest już w stanie przekazać jej swojego życia, swojego ciepła, swojego światła. Dlatego uspokój się i nie twórz chmur w swojej duszy - krzywdzą mnie i nie mogę powiedzieć: „Jestem w tym stworzeniu z moim wiecznym pokojem, moimi radościami i światłem mojej niebieskiej Ojczyzny. "

Teraz, córko mojej boskiej Woli, musisz wiedzieć, że jestem porządkiem i dlatego wszystkie moje dzieła są uporządkowane. Zobacz, jak jest uporządkowana Kreacja. Powodem stworzenia był człowiek; jednak nie stworzyłem najpierw człowieka; Gdybym to zrobił, nie zostałbym zamówiony. Gdzie umieścić tego człowieka? Gdzie to umieścić? Bez słońca, które miało go oświetlać, bez niebiańskiego pawilonu, który miał być jego pokojem, bez roślin, które go odżywiały, wszystko było nieporządkiem, a mój Fiat wszystko uporządkował i stworzył; a utworzywszy najwspanialszą siedzibę, stworzył człowieka. Czy nie pojawia się w tym nakaz twojego Jezusa? Więc musiałem zachować ten porządek dla ciebie, i chociaż naszym pierwszym planem było, abyś poznał naszą Bożą Wolę, aby mogła panować w Tobie jak Król w swoim królewskim pałacu, a dając Ci Boskie lekcje, abyś mógł być jej heroldem, który przekaże ją innym, jednak , trzeba było, jak w stworzeniu, przygotować niebo twojej duszy, rozgwieżdżyć je gwiazdami wszystkich wspaniałych cnót, które ci objawiłem. Musiałem zejść na niższy poziom waszej ludzkiej woli, aby ją opróżnić, oczyścić, upiększyć i wszystko w niej uporządkować. Można powiedzieć, że to wszystko były nowe kreacje, które w tobie realizowałem. Musiałem sprawić, by stara nieuporządkowana ziemia zniknęła z waszej ludzkiej woli, aby przypomnieć w głębi waszego wnętrza porządek Bożego Fiata, który: sprawiając, że starożytna ziemia zniknie z całej waszej istoty, ponownie wzniosłoby się niebo, słońca, morza prawd zaskakujące swą twórczą siłą. I wiesz, jak to wszystko skończyło się na krzyżu, oddzielając się od wszystkiego, sprawiając, że żyjesz na ziemi tak, jakby nie była dla ciebie ziemią, ale niebem, zawsze pochłaniając cię, czy to we Mnie, czy w Słońcu mój boski Fiat.

Dlatego wszystko, co zrobiłem w tobie, było niczym innym jak rozkazem koniecznym, aby dać ci wielki dar mojej Woli Bożej, tak jak został on dany pierwszemu człowiekowi na początku jego stworzenia. I dlatego było tak wiele przygotowań - bo miały służyć człowiekowi, który miał otrzymać wielki dar naszej Woli jako ukochane dziedzictwo, symbol wielkich przygotowań dokonanych w twojej duszy. Dlatego oddaj cześć mojemu zaopatrzeniu i dziękuj mi za wierność mi.

Innym przykładem jest moje Odkupienie i to, w jaki sposób konieczne jest wykonanie drugorzędnych prac, aby uzyskać intencję uformowania podstawowych dzieł celu, który sobie wyznaczyliśmy. Moje zejście na ziemię, aby przyjąć ludzkie ciało, było właśnie tym – aby podnieść ludzkość i dać mojej Woli Bożej prawa do panowania w tym człowieczeństwie, ponieważ przez panowanie w moim Człowieczeństwie, prawa po obu stronach, ludzkiej i boskiej, zostały ponownie w ćwiczeniach. Można jednak powiedzieć, że nic o tym nie powiedziałem, prócz kilku słów, aby jasno dać do zrozumienia, że przyszedłem na świat tylko po to, by pełnić Wolę Ojca Niebieskiego, aby pokazać jej

wielkie znaczenie. A w innej sytuacji powiedziałem: „Ci, którzy wypełniają Wolę mojego Ojca, są moją matką, moimi siostrami i należą do mnie. Co do reszty milczałem, podczas gdy celem było właśnie ustanowienie Królestwa mojej Woli Bożej pośród stworzeń. Właściwie to było słuszne, że nie tylko zapewniłem bezpieczeństwo stworzeniom, ale także umieściłem moją Wolę Bożą w bezpiecznym miejscu, przywracając jej prawa do wszelkiego ciała, tak jak dałem im swoje; inaczej doszłoby do zamętu w dziele Odkupienia. Jak mógłbym zapewnić bezpieczeństwo stworzeniom i pozwolić, by nasze boskie prawa, prawa naszego Fiata, zostały zmarnowane i popadły w ruinę. To było niemożliwe. Ale nawet jeśli głównym celem było uregulowanie wszystkich rachunków mojej Woli Bożej, jako niebiański lekarz zgodziłem się uzdrawiać, mówiłem o przebaczeniu, o oderwaniu się, ustanowiłem sakramenty, znosiłem rozdzierający ból, aż do śmierci. Możemy powiedzieć, że przygotowywałam nowe Stworzenie, aby stworzenia mogły przyjąć moją Wolę Bożą jako Królową pośród jej ludu i pozwolić jej panować. To właśnie zrobiłem z tobą; po pierwsze przygotowałem was, mówiłem wam o krzyżach, cnotach, miłości, aby przygotować was do słuchania lekcji mojego Fiata, abyście znając go, mogli go kochać i odczuć w sobie wielkie dobro jego życie, wtedy chcesz oddać jego życie wszystkim, dać mu poznać i kochać i pozwolić mu królować.

Przypis tłumacza : Święty Ambroży w swoim *Hexaemeron* podaje powód dydaktyczny: „Mądry architekt zaczyna od położenia fundamentów, następnie układa różne części budynku, a następnie dodaje dekoracje… Pismo Święte wskazuje, że rzeczy zostały stworzone od 'pierwszego i następnie uporządkowane, aby nie zakładano, że nie zostały one tak naprawdę stworzone i nie mają początku, tak jakby natura rzeczy została, że tak powiem, generowana od początku i nie wydaje się, by została dodana później. (*Doktryny z Księgi Rodzaju 1-11* , strona 41)

26 listopada 1929 - Każdy czyn dokonany w Woli Bożej jest życiem Woli Bożej, które człowiek nabywa. Jak stworzenia zachwycają Boga.

Nieustanne niedostatki mojego słodkiego Jezusa bardzo mnie zasmuciły; bez niego brakowało mi wszystkiego. Z Jezusem wszystko jest moje, wszystko należy do mnie, wydaje mi się, że jestem w domu Jezusa, a on łagodnie, z godną podziwu dobrocią powiedział do mnie:

Wszystko, co moje, jest twoje. Jeszcze lepiej, nie chcę, żebyś mi mówił: „Twoje niebo, twoje słońce, wszystkie twoje stworzone rzeczy; musisz mi raczej powiedzieć: nasze niebo, nasze słońce, nasze Stworzenie. W rzeczywistości w mojej Woli Bożej stworzyłaś ze Mną i kontynuując w niej swoje życie, ofiarowałaś się ze Mną, zachowując je. Dlatego moja córko wszystko jest twoje - wszystko jest nasze, a jeśli nie uważasz, że to, co moje, jest w pełni twoje, stoisz z daleka i pokazujesz, że nie jesteś jednością z rodziną. w domu waszego Boskiego Ojca, a zerwalibyście więź rodzinną z waszym Jezusem.

Więc bez niego czuję się odrzucona z jego rodziny, z jego domu i – och! Jaką straszną i bolesną zmianę czuję w mojej biednej duszy. Czuję się pozbawiona tego, który sam może dać mi życie. Doświadczam prawdziwego poddania się i tego, co to znaczy być bez Jezusa. Oh ! jak ciąży na mnie to wygnanie i bardzo dotkliwie odczuwam tę ogromną

potrzebę mojej niebiańskiej Ojczyzny.

Ale jak wiele przygnębiających myśli zalało mój umysł, raniąc moją biedną małą duszę i prowadząc ją, że tak powiem, do ostatniej agonii, moje drogie życie, mój słodki Jezu, wstał jak Słońce; opresyjne myśli uciekły i bardzo łagodnym tonem powiedział do mnie:

Córko moja, odwagi, nie rozpaczaj zbytnio; Czy nie wiecie, że musicie podróżować w mojej Woli Bożej? A ta droga jest długa, a te uciski, te myśli, które cię zalewają, są przystankami, które robisz; i chociaż nie schodzisz z drogi, droga, którą powinieneś iść, jest nieco zatrzymana, a twój Jezus nie chce, aby to się cofnęło - chce, abyś szedł zawsze, nigdy się nie zatrzymując. W rzeczywistości musisz wiedzieć, że każdy krok, jaki robisz w mojej Woli Bożej, jest życiem, które podejmujesz; także o krok mniej to życie, które nie jest uformowane; i pozbawiacie naszą Najwyższą Istotę chwały, miłości, szczęścia i satysfakcji, jakie może nam dać inne życie takie jak nasze; i gdybyś tylko wiedział, co to znaczy oddawać nam chwałę, miłość, szczęście naszego życia! Siłą naszej własnej Woli, kiedy szczęśliwe stworzenie ma wielkie dobro życia w nim, czujemy się zachwyceni, a jego moc rozkoszy jest tak wielka, że poruszamy naszą Boską Istotę, aby zamknąć ją w kroku, w uczynku, w małej miłości stworzenia, mieć bardzo wysoką satysfakcję z otrzymania przez nią naszego Życia, naszej Chwały i wszystkich naszych dóbr. Dlatego też, kiedy wciąż kroczysz w naszej Woli, odczuwamy słodki urok zachwytu, który nam dajesz; a jeśli nie chodzisz, my nie czujemy tego słodkiego zachwytu waszego zachwytu, słodkiego dźwięku twoich kroków i mówimy: „Mała dziewczynka naszej Woli Bożej nie chodzi i nie czujemy w sobie słodyczy. czar jego działań. I szybko napominam, mówiąc: „Dziewczyno chodź – nie zatrzymuj się; nasz Fiat jest ciągłym ruchem i musicie za nim podążać. "

Musisz zatem wiedzieć, że na tym polega wielka różnica między tym, który żyje w naszej Woli Bożej, a tym, który zrezygnowany i zależnie od okoliczności wykonuje naszą Wolę Bożą: po pierwsze, to boskie życie, które Ona ofiarowuje nam przez nią dzieje; drugi, działając, nabywa skutki naszej Woli, a my nie czujemy w sobie naszej porywającej siły, która nas urzeka w swoich czynach, lecz tylko skutki; nie całość naszej miłości, ale cząstkę; nie źródło naszego szczęścia, ale tylko cień. A między życiem a efektami jest duża różnica – tak jak między życiem a pracami. Któż może powiedzieć, że dzieło ma całą wartość, jaką może mieć życie stworzenia? Tym bardziej nie można porównać boskiego życia stworzonego przez stworzenie w mojej Woli Bożej z dziełami dokonanymi poza nim.

30 listopada 1929 - Stan człowieka przed grzechem. Jak w każdym swoim czynie szukał Boga, odnajdywał swego Stwórcę, dawał i otrzymywał. Jak ludzka wola jest nocą dla duszy.

Rozpocząłem swój cykl w Woli Bożej, jak zwykle, i chcąc uporządkować w Bogu wszystkie stworzone inteligencje, od pierwszego do ostatniego człowieka, który przyjdzie na ziemię, powiedziałem: myślałem o stworzeniu, abym w każdej myśli mógł prosić o panowanie Boskiego Fiata nad każdą inteligencją. Ale kiedy o tym myślałem, pomyślałem: „Jak mogę ozdobić każdą myśl stworzenia moim „Kocham cię”? A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, z moją Wolą możesz zrobić i osiągnąć wszystko. Musisz wiedzieć, że przed grzechem, każdym spojrzeniem, myślą, krokiem, słowem i uderzeniem serca, człowiek oddał

swój czyn Bogu, a Bóg oddał swój nieustanny czyn człowiekowi. Jego warunkiem było więc zawsze dawać swemu Stwórcy i zawsze od niego otrzymywać. Między Stwórcą a stworzeniem istniała taka harmonia, że po obu stronach nie można było obyć się bez dawania i przyjmowania choćby myśli, spojrzenia. Dlatego każda myśl człowieka szukała Boga, a Bóg przybiegł, aby napełnić jego umysł łaską i świętością, światłem i życiem, Wolą Bożą. Można powiedzieć, że najmniejszy akt człowieka kochał i rozpoznawał tego, który dał mu życie, mały czy duży. Nie mógł przyjąć Woli Bożej od razu – był bowiem za mały, a Bóg dawał mu ją małymi łykami, w każdym uczynku, który wykonywał dla niego, mając radość z tego, że zawsze dawał mu porządek. ukształtować w człowieku Jego Wolę Bożą. Dlatego każda myśl i każdy czyn wylewał się w Boga, a Bóg wylewał się w niego. Na tym polegał prawdziwy porządek stworzenia: znaleźć swojego Stwórcę w człowieku, w każdym jego akcie, aby jego Stwórca mógł dać mu swoje światło i to, co dla niego ustanowił. Nasza Wola Boża, obecna w nas iw Nim, stała się nośnikiem wszystkiego i formując się w człowieku w świetle dziennym, połączyła dobra obojga. Jak szczęśliwy był stan człowieka, gdy panowała w nim Wola Boża.

C'est pourquoi je veux que, dans mon divin Vouloir, chaque pensée de la créature ait ton « Je t'aime » - pour ramener l'ordre entre le Créateur et la créature. En fait, tu dois savoir qu'en péchant, l'homme n'a pas seulement rejeté notre Fiat, mais brisé l'amour avec celui qui l'avait tant aimé ; il s'est placé à distance de son Créateur, et un amour distant ne peut pas former la vie parce que l'amour vrai ressent le besoin d'être nourri par l'amour du Bien -aimé et de rester si près, qu'il soit impossible d'en être séparé. Ainsi, la vie de l'amour créé par nous en créant l'homme est restée sans nourriture et presque mourante ; plus encore, puisque les actes accomplis sans notre Divine Volonté étaient autant de nuits qu'il formait dans son âme : s'il pensait, c'est une nuit qu'il formait ; s'il regardait, parlait, etc., tout n'était que ténèbres qui formaient une nuit profonde. Sans mon Fiat, il ne peut y avoir ni jour ni soleil ; tout au plus, une très petite flamme qui peut à peine guider ses pas.

Oh ! gdyby wiedzieli, co to znaczy żyć bez mojej Woli Bożej, nawet gdyby nie byli źli i czynili coś dobrego. Ludzka wola jest zawsze nocą dla duszy, która ją uciska, napełnia goryczą i sprawia, że czuje ciężar życia. Dlatego bądźcie uważni i nie pozwólcie umknąć niczemu, co nie wejdzie w mój boski Fiat, który sprawi, że ujrzycie pełne światło dnia i przywrócicie porządek stworzenia. To przywróci harmonię, która wprowadzi do gry nieustanne dawanie swoich czynów i nieustanne przyjmowanie waszego Stwórcy; i obejmując całą ludzką rodzinę, będziecie mogli prosić o przywrócenie porządku, w jakim zostali stworzeni, aby ustała noc ludzkiej woli i mógł wstać pełny dzień mojej Woli Bożej.

3 grudnia 1929 - Różnica między świętością ugruntowaną w cnotach a ugruntowaną w Woli Bożej.

Mój mały umysł błąkał się w najwyższym fiacie i pomyślałem: „Jaka może być różnica między tą, która ustanowiła swoją świętość w cnotach, a tą, która założyła ją tylko w Woli Bożej? »A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, rzekł do mnie z westchnieniem:

Moja córko, gdybyś tylko wiedziała jaka jest różnica… Posłuchaj – i sama wiesz: ukwiecona ziemia jest wspaniała, różnorodność roślin, kwiatów, owoców, drzew, różnorodność kolorów, smaków – wszystko jest cudowne. Ale czy mógłbyś znaleźć

pojedynczą roślinę, pojedynczy kwiat, nawet najcenniejszy, który nie jest otoczony ziemią, ponieważ ziemia ma swoje korzenie na swoim łonie, przytwierdzona do swojego łona, aby je odżywiać? Można powiedzieć, że człowiek nie może mieć rośliny, której nie powierza swojej matce ziemi. Taka jest świętość oparta na cnotach – ludzka ziemia musi w nią włożyć coś własnego. Ile ludzkich satysfakcji w najświętszych dziełach, w cnotach, które praktykują. Kraina szacunku, ludzka chwała wciąż tam jest i tworzy swój mały zbiornik, tak że cnoty wydają się tyloma wspaniałymi pachnącymi kwiatami o żywych kolorach, które budzą podziw, ale wokół nich i pod nimi zawsze jest coś z ludzkiej ziemi. W ten sposób świętość oparta na cnotach może być nazwana ziemskim rozkwitem i zgodnie z cnotami, które praktykują, jedne tworzą kwiat, te rośliny, inne drzewa; i potrzebujemy wody, aby je podlewać, słońca, aby je zapłodnić i przekazać im różne efekty konieczne dla każdego z nich - to znaczy Moja Łaska. W przeciwnym razie zaryzykowaliby śmierć od urodzenia. a pod nimi zawsze jest coś z ludzkiej ziemi. W ten sposób świętość oparta na cnotach może być nazwana ziemskim rozkwitem i zgodnie z cnotami, które praktykują, jedne tworzą kwiat, te rośliny, inne drzewa; potrzebujemy wody, aby je podlewać, słońca, aby je zapłodnić i przekazać im różne efekty niezbędne dla każdego z nich - to znaczy Moja Łaska. W przeciwnym razie zaryzykowaliby śmierć od urodzenia. a pod nimi zawsze jest coś z ludzkiej ziemi. W ten sposób świętość oparta na cnotach może być nazwana ziemskim rozkwitem i zgodnie z cnotami, które praktykują, jedne tworzą kwiat, te rośliny, inne drzewa; i potrzebujemy wody, aby je podlewać, słońca, aby je nawozić i przekazywać im różne efekty niezbędne dla każdego z nich - to znaczy Moja Łaska. W przeciwnym razie zaryzykowaliby śmierć od urodzenia. słońca, aby je zapłodnić i przekazać im różne skutki konieczne dla każdego z nich - to znaczy Moja Łaska. W przeciwnym razie zaryzykowaliby śmierć od urodzenia. słońca, aby je zapłodnić i przekazać im różne skutki konieczne dla każdego z nich - to znaczy Moja Łaska. W przeciwnym razie zaryzykowaliby śmierć od urodzenia.

Natomiast świętość oparta na mojej Woli Bożej to Słońce – jest wysoko, ziemia nie ma z tym nic wspólnego, a woda nie musi karmić swojego światła. Karmi się bezpośrednio od Boga iw swoim nieustannym ruchu światła wytwarza i karmi w boski sposób wszystkie cnoty. Ludzkie zadowolenie, nawet święte, próżna chwała, miłość własna zniknęły i nie mają już nawet powodu do istnienia, ponieważ wyraźnie czują Wolę Bożą, która czyni w nich wszystko, i mają ją. który tonie, pozostaje w nich i karmi je swoim światłem, sprawia, że przechodzą swoją przemianę, aby z tym Bożym Fiatem tworzyły tylko jedno światło.

Co więcej, jego światło ma tę zaletę, że łagodnie zasłania ludzką wolę, ponieważ nie pozwala nawet jednemu atomowi ziemi wejść do mojej Boskiej Woli; są to dwie przeciwstawne natury - światło i ziemia, ciemność i światło. Można powiedzieć, że wymykają się sobie nawzajem, a światło nie toleruje nawet jednego atomu ziemi; dlatego przyćmiewa ziemię i ustawia się jako strażnik, by bronić jej wejścia, aby wszystko w stworzeniu mogło stać się Wolą Bożą. I jak słońce daje ziemi wszystko, ale nie otrzymuje niczego, i ponieważ jest pierwszą przyczyną jej wspaniałych kwiatów, tak samo ci, którzy odnajdują swoje życie i swoją świętość w mojej Woli, są z nimi opiekunami świętości. oparty na cnotach.

Następnie obszedłem się w Bożym Fiacie, aby znaleźć wszystkie czyny stworzeń, przeszłych, obecnych i przyszłych, aby w imieniu wszystkich prosić o panowanie Woli

Bożej. Robiłem to, gdy mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, całe dobro, które zostało uczynione od początku świata poza moją Wolą Bożą, jest tylko małymi światłami, skutkami mojego Bożego Fiata. Istotnie, chociaż stworzenia nie działały w moim Fiacie, kiedy były gotowe do czynienia dobra, skierował na nie swoje promienie i na jego refleksje tworzyły się w ich duszach małe płomienie, ponieważ Moja Wola, będąc wiecznym i niezmierzonym światłem, może wytwarzać tylko światło. Te małe płomienie, skutki mojego Fiata, pozostają wokół Słońca mojej Woli Bożej na cześć i chwałę jego skutków oraz jako owoce dobrego uczynku stworzeń. W rzeczywistości, kiedy stworzenia chcą czynić dobro, szprychy mojego Fiata skupiają się na nich i dają im efekty dobra, które chcą czynić. Można powiedzieć, że mój Fiat to coś więcej niż słońce, które kiedy odnajduje ziarno w ziemi, ogrzewa je swoim światłem, pieści je i przekazuje mu skutki uformowania rośliny tego nasienia. Nie ma dobra bez mojej Woli; i tak jak nie może być koloru, smaku, dojrzewania bez działania promieni słonecznych, tak nie może być dobra bez mojego fiata. Ale kto może kształtować Słońce swoimi działaniami? Ten, który żyje w mojej Woli Bożej. Moja Wola nie tylko kieruje na nią swoje promienie, ale zstępuje do niej całym swoim Słońcem, swoją twórczą i ożywiającą cnotą, i tworzy inne Słońce w akcie stworzenia. Czy widzisz zatem wielką różnicę, jaka istnieje? Nie ma dobra bez mojej Woli; i tak jak nie może być koloru, smaku, dojrzewania bez działania promieni słonecznych, tak nie może być dobra bez mojego fiata. Ale kto może kształtować Słońce swoimi działaniami? Ten, który żyje w mojej Woli Bożej. Moja Wola nie tylko kieruje na nią swoje promienie, ale zstępuje do niej całym swoim Słońcem, swoją twórczą i ożywiającą cnotą, i tworzy inne Słońce w akcie stworzenia. Czy widzisz zatem wielką różnicę, jaka istnieje? Nie ma dobra bez mojej Woli; i tak jak nie może być koloru, smaku, dojrzewania bez działania promieni słonecznych, tak nie może być dobra bez mojego fiata. Ale kto może kształtować Słońce swoimi działaniami? Ten, który żyje w mojej Woli Bożej. Moja Wola nie tylko kieruje na nią swoje promienie, ale zstępuje do niej całym swoim Słońcem, swoją twórczą i ożywiającą cnotą, i tworzy inne Słońce w akcie stworzenia. Czy widzisz zatem wielką różnicę, jaka istnieje? ale zstępuje do niego z całym swoim Słońcem, swoją twórczą i ożywiającą cnotą, i tworzy inne Słońce w akcie stworzenia. Czy widzisz zatem wielką różnicę, jaka istnieje? ale zstępuje do niego z całym swoim Słońcem, swoją twórczą i ożywiającą cnotą, i tworzy inne Słońce w akcie stworzenia. Czy widzisz zatem wielką różnicę, jaka istnieje? ? Tak jak między roślinami a słońcem i między słońcem a małymi płomieniami.

10 grudnia 1929 - doskonała równowaga Boga w Jego dziełach. Potrójna równowaga.

Poczułam się całkowicie porzucona w Woli Bożej i kontynuując w niej swoje czyny, usłyszałam głos szepczący mi do ucha: „Jakże jestem zmęczona. Byłem poruszony tym głosem i chciałem wiedzieć, kto może być tak zmęczony; a mój słodki Jezus, dając się usłyszeć we mnie, rzekł do mnie:

Moja córko, to ja - ja odczuwam ciężar tak długiego oczekiwania; a to wywołuje we mnie takie zmęczenie, że odczuwam ciężar chęci czynienia dobra, nie będąc w stanie, z powodu braku usposobienia tych, którzy muszą to otrzymać. Oh ! jak trudno jest chcieć czynić

dobro, być na to przygotowanym i być gotowym do dawania, ale nie znaleźć nikogo, kto chciałby to otrzymać.

*Ale musicie wiedzieć, że kiedy mój fiat dokonuje się w akcie działania, ma tę samą moc, mądrość, ogrom i wielość skutków, jakie wywołuje tylko jeden z jego aktów. Jeśli zdecyduje się wyjść na swoje boskie pole działania, jego czyn zachowuje równowagę między jednym a drugim i zawiera tę samą wartość, wagę i miarę. Moja Wola Boża wyszła na swoje pole działania w stworzeniu, pokazała wielką wspaniałość dzieł, do tego stopnia, że sam człowiek nie jest w stanie ich policzyć i zrozumieć wartości godziwej każdego dzieła sztuki. I chociaż widzi je, dotyka ich i otrzymuje ich dobroczynne skutki, mimo wszystko można nazwać człowieka pierwszym małym ignorantem stworzenia. Kto może powiedzieć, ile światła i ciepła zawiera słońce; ile daje efektów i z czego składa się światło? Ktoś. Jednakże, wszyscy to widzą i czują jego ciepło; i tak jest ze wszystkim innym. Teraz moje Odkupienie idzie w parze ze Stworzeniem i ma tyle czynów, ile ono jest; są ze sobą w doskonałej równowadze, ponieważ Stworzenie było aktem mojej Woli Bożej, tak jak moje Odkupienie. Teraz, mając do wykonania kolejny ze swoich czynów w wielkim*Fiat Voluntas Tua*tak na ziemi, jak w niebie, wiele innych czynów jest gotowych w moim Bożym Fiacie, aby miały potrójną równowagę czynów, tę samą wartość, tę samą wagę i tę samą miarę. I widząc, że jestem zmuszona czekać i czuję w sobie wielość tych czynów, których chcę dokonać, a nie dokonując ich, ponieważ królestwo mojego Fiata nie jest znane i nie panuje na ziemi, jestem tak zmęczony, że zniecierpliwić się i powiedzieć: „Jak to możliwe, że nie chcą otrzymać moich błogosławieństw?" I jestem przerażony, ponieważ moje czyny, moc mojej boskiej Woli, jej światło, jej szczęście i jej piękno nie bratają się ze stworzeniami i nie są w nich. Dlatego zlituj się nade mną, jeśli widzisz mnie małomównego;*

16 grudnia 1929 - Jak Jezus niczego nie potrzebował, mając w sobie twórczą moc wszelkiego dobra. Jak Boska Wola jest nosicielem wszystkich stworzonych rzeczy. Cnota generatywna.

Kontynuowałem moją wędrówkę w Bożym Fiacie, aby zjednoczyć się ze wszystkimi czynami, których dokonał z miłości do nas wszystkich, Jego stworzeń. Ale w momencie, gdy mój kochany Jezus zstąpił do pokory ludzkich czynów, takich jak ssanie mleka Matki, przyjmowanie pokarmu, picie wody, a nawet schylanie się do pracy, byłem zdumiony, widząc, że Jezus ze swej natury niczego nie potrzebuje, ponieważ posiadając w sobie twórczą siłę wszelkiego dobra, te same rzeczy, które stworzył, mogły się bez nich wydarzyć. Ale myślałam o tym, gdy mój słodki Jezus, dając się widzieć i słyszeć we mnie, powiedział do mnie:

Córko, co prawda niczego nie potrzebowałam, ale moja miłość, zstępująca z wyżyn Nieba do ziemskiej pokory, nie mogła pozostać w bezruchu ani nieruchomo – czułam przemożne pragnienie, by wyzwolić swoją miłość i pokochać samą czyny, które istota wykonała z konieczności; ale zrobiłem je, aby moja miłość pobiegła do niej i móc jej powiedzieć: „Zobacz, jak bardzo cię kochałem; Chciałam zejść w Twoje najdrobniejsze uczynki, w Twoje potrzeby, w Twoją pracę – we wszystko, aby powiedzieć Ci, że kocham, dać Ci moją miłość i przyjąć Twoją miłość. "

Ale czy chcesz poznać główny powód, dla którego zniżyłem się do wykonywania tak wielu

pokornych i ludzkich czynów? Nie było we mnie konieczności, ale zrobiłem to, aby w każdym akcie wypełnić Wolę Bożą. Wszystkie rzeczy ukazały mi się takie, jakie były w sobie, skąd pochodziły, zapieczętowane Bożym Fiatem, a ja je wziąłem, bo On tego chciał. Możemy powiedzieć, że miała miejsce rywalizacja między moją Wolą Bożą, którą z natury posiadałem we mnie jako Słowo Ojca Niebieskiego, a tą samą Wolą Bożą rozprzestrzeniającą się po całym stworzeniu. Tak więc we wszystkim nie wiedziałam i nie widziałam niczego poza moją Bożą Wolą; jedzenie, woda, praca, wszystko zniknęło i zawsze była dla mnie obecna moja Wola Boża. A kiedy moja Wola Boża sprawiła, że zstąpiłem do ludzkich czynów stworzeń, przywołałam wszystkie ludzkie czyny każdego z nich, aby mogły otrzymać wielki dar ujrzenia mojej Boskiej Woli zstępującej jako pierwszy akt i życie ich czynów. Oh ! gdyby stworzenia widziały stworzone rzeczy takimi, jakimi są same w sobie - ich pochodzeniem, kto je żywi i przechowuje, kto jest Nosicielem tylu rzeczy, które służą ludzkiemu życiu - och! jak bardzo pokochaliby moją Wolę Bożą i zabraliby substancję rzeczy stworzonych. Ale stworzenia patrzą na zewnętrzność rzeczy i konsekwentnie przywiązują do niej swoje serce, żywią się ich korą, tracąc w ten sposób substancję obecną w każdej stworzonej rzeczy,

Ale ku mojemu wielkiemu smutkowi jestem zobowiązany dopilnować, aby stworzenia nie przyjmowały pokarmu i wody, nie wykonywały swojej pracy, aby otrzymać i wypełnić moją Boską Wolę, ale z konieczności i dla zaspokojenia woli ludzkiej. I mój boski Fiat wyszedł z ich czynów, podczas gdy my tak wiele stworzyliśmy, aby umieścić naszą Bożą Wolę jak w banku pośród stworzeń; a nie używając go, utrzymują go jak w ciągłym akcie bankructwa. Całe dobro, które powinni przyjąć, jeśli we wszystkich rzeczach dokonali i zabrali moją Wolę Bożą, pozostaje dla nich stracone, a my pozostajemy w smutku, że nie widzimy, jak nasza Wola Boża rządzi jako Królowa we wszystkich ludzkich czynach stworzeń.

Po czym kontynuowałem moje zawierzenie w Bożym Fiacie. Bardzo czułem potrzebę pozostania w jego morzu światła i nigdy go nie opuszczać. Poczułem to jak bicie serca, oddech, powietrze, które tchnęło we mnie życie i utrzymywało mnie w porządku, harmonii, rozpad mojego małego atomu w jego boskim morzu. Ale kiedy mój mały umysł został opanowany przez myśli o Woli Bożej, mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, nie ma porządku, odpoczynku i prawdziwego życia poza moją Wolą Bożą. W rzeczywistości życie każdego stworzenia, jego pierwszy akt życia, kształtuje się w łonie jego Stwórcy; potem, jak narodziny, wydobywamy je na światło dzienne. A ponieważ mamy w sobie cnotę rodzącą, ponieważ jest naszym dzieckiem, nosi ono w sobie nasienie, które rodzi, a z tym nasieniem stworzenie tworzy wiele innych narodzin; i nadal ukazując swoje życie, tworzy narodziny swoich świętych myśli, jej czystych słów i cudownego zaklęcia swoich dzieł, łagodny dźwięk jej kroków, oślepiające promienie bicia jej serca. A ponieważ te narodziny składają się ze stworzeń, podążają swoją drogą, aby wznieść się do swojego Stwórcy, rozpoznać Go jako swojego Ojca, pokochać Go, otoczyć go procesją jego długich potomków, jak nasza Chwała i nasza cnota rodząca. Ale aby nasze rodzące cnoty były owocne, nasza Boska Wola musi dominować w narodzinach, które pochodzą od nas, w przeciwnym razie istnieje niebezpieczeństwo przekształcenia się w bydlęcia i utraty rodzącej cnoty dobra; a jeśli rodzi, to rodzi namiętności, słabości i występki; i nie tylko brakuje im cnoty, że mogą przyjść do nas, ale wręcz przeciwnie, te narodziny są potępiane jako nie należące do nas. w przeciwnym razie istnieje niebezpieczeństwo

przekształcenia się w zwierzę i utraty cnoty, która rodzi dobro; a jeśli rodzi, to rodzi namiętności, słabości i występki; i nie tylko brakuje im cnoty, że mogą przyjść do nas, ale wręcz przeciwnie, te narodziny są potępiane jako nie należące do nas. w przeciwnym razie istnieje niebezpieczeństwo przekształcenia się w zwierzę i utraty cnoty, która rodzi dobro; a jeśli rodzi, to rodzi namiętności, słabości i występki; i nie tylko brakuje im cnoty, że mogą przyjść do nas, ale wręcz przeciwnie, te narodziny są potępiane jako nie należące do nas.

18 grudnia 1929 - Żar miłości. Specjalności trzech żarliwych miłości naszego Pana. Pożerająca miłość i jak pożerała wszystkie dusze. Łzy Dzieciątka Jezus.

Pomyślałam o wcieleniu mojego słodkiego Jezusa w matczynym łonie niebiańskiego Władcy; a mój słodki Jezus, objawiając się poza mną, przytulił mnie z niewypowiedzianą czułością i powiedział do mnie:

Moja córko, Stworzenie było żarem miłości tak intensywnym i tak wielkim, że przepełniając naszą boską Istotą, objął cały wszechświat i rozprzestrzenił się wszędzie. I nasz Fiat przemawiał i działał w tym wyścigu miłości, który trwał, nie mogąc się zatrzymać, zanim rozprzestrzenił się wszędzie i dał swój pierwszy pocałunek wszystkim stworzeniom, które jeszcze nie istniały; jego pocałunek miłości był pocałunkiem radości, szczęścia, które odcisnął na wszystkich pokoleniach - a nasz boski Fiat, który brał udział w tym wyścigu, nie zadowolił się jednym pocałunkiem, ale przemówił tworząc słońca, niebiosa, gwiazdy, morza i ziemia i wszystko, co można zobaczyć w wielkiej pustce wszechświata. Tak więc żar naszej miłości w stworzeniu był żarem celebrowania miłości, szczęścia i radości, z jaką mieliśmy się bawić i zachwycać wszystkie stworzenia. Co więcej, przez wcielenie się w matczyne łono, żar miłości, którego nie mogliśmy już dłużej pomieścić i który przepełnił się podążaniem tym samym ścieżką w stworzeniu, był żarem miłości, czułości, współczucia, miłosierdzia i obejmował życie Boga w aby znaleźć człowieka i dać mu pocałunki miłości, czułości, współczucia i przebaczenia; zamykając życie wszystkich stworzeń w swoim morzu miłości, dała mu pocałunek życia, ofiarowując swoje życie miłości, aby dać życie człowiekowi. Nasza miłość osiągnęła nadmiar we Wcieleniu, ponieważ nie była to miłość, która świętuje i raduje się, jak w stworzeniu, ale miłość bolesna,

Ale nasza miłość nie jest jeszcze zaspokojona. Połóż rękę na moim Sercu i poczuj, jak bije, tak bardzo, że czuję, jak eksploduje. Posłuchaj i posłuchaj, jak się gotuje, jak wzburzone morze, które tworzy gigantyczne fale i chce się przelać, aby wszystko pokryć. Chce uczynić swoją trzecią rasę miłości iw tym zapale miłości chce uformować Królestwo mojej Woli Bożej. Ten żar miłości połączy się z żarem Stworzenia i Wcielenia, tworząc tylko jedno; i będzie żarem triumfującej miłości, da swój pocałunek triumfującej miłości, zwycięskiej miłości, miłości, która zwycięża wszystko, by dać jej pocałunek wiecznego pokoju, swój pocałunek światła, który zmięknie noc ludzka wola, czyniąc powstanie pełnym dniem mojej Woli Bożej, nosicielem wszelkich dóbr. Ile czekam na ten dzień; nasza miłość gotuje się we mnie tak bardzo, że czuję potrzebę, aby się przepełniła. A gdybyś tylko wiedziała, jaką ulgę odczuwam, gdy, pozwalając, by przepełniła się tobą, mówię ci o moim boskim pragnieniu… Zapał mojej miłości, który doprowadza mnie do szału z gorączką, uspokaja się; i czując się zaspokojony, zabrałem się do pracy, aby wszystko w twojej duszy mogło być moją Wolą. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić.

Potem mój biedny duch wędrował w miłości mojego słodkiego Jezusa i ujrzałam przed sobą wielkie koło światła, które płonęło więcej niż ogień tyloma promieniami, ile stworzeń przychodziło i odchodziło w świetle dnia. Te promienie ogarniały każde stworzenie i z porywającą siłą uchwyciły je w centrum wielkiego koła światła, gdzie czekał na nich Jezus, który czekał na nich w łonie swojej miłości, aby je pożreć – nie po to, by ich uśmiercać, ale by zamknąć ich wewnątrz, jej małe Człowieczeństwo, aby odrodzić się i wzrastać, aby nakarmić ich pożerającymi płomieniami i dać im nowe życie – życie pełne miłości. Mój mały Jezu, który dopiero co się narodził, zamknął w sobie wielkie narodziny wszystkich pokoleń — lepiej niż czuła matka, która nosi w sobie rodzące się życie — aby nieść je na światło, ukształtowane przez Jego miłość, ale z niewiarygodnym cierpieniem, a nawet śmiercią. Wtedy mój czuły Jezus, centrum tej otchłani płomieni, tak małej, powiedział do mnie:

Spójrz na mnie i posłuchaj mnie. Moja córko, w środku tej otchłani płomieni oddycham tylko płomieniami; i czuję tylko w moim oddechu płomienie mojej pożerającej miłości, sprowadzone do mnie przez oddech wszystkich stworzeń. W moim małym Sercu trzepoczą płomienie, które rozszerzają się i wychwytują pulsacje wszystkich stworzeń, aby umieścić je w moim Sercu; i czuję wszystkie te kołatanie serca w moim małym Sercu. Wszystko jest płomieniami - wyskakującymi z moich małych rączek, z moich małych nieruchomych stóp. Ach! jak wymagająca jest moja miłość! Aby całkowicie mnie zamknąć i dać życie wszystkim stworzeniom, umieszcza mnie w środku trawiącego ognia i – och! jak odczuwam grzechy, nieszczęścia i cierpienia wszystkich stworzeń. Nadal jestem mały, ale nic mi nie oszczędzono! Mogę powiedzieć : „Wszelkie zło spada we mnie i wokół mnie. „I pośród tych trawiących płomieni, obciążonych tak wielkim cierpieniem, patrzę na nich wszystkich i płacząc wołam:" Moja miłość ponownie obdarzyła mnie darem wszystkich stworzeń; dał mi je w stworzeniu, a oni mi umknęli; daje mi je ponownie, począwszy mnie w łonie mojej matki. Ale czy jestem pewien, że mi nie uciekną? Czy będą moje na zawsze? Oh ! jak byłbym szczęśliwy, gdyby nikt nie chciał mi uciec. Ich cierpienia byłyby dla mnie odpoczynkiem, gdyby wszystkie moje drogie dzieci, drogie narodziny ode Mnie, poczęte w moim małym Człowieczeństwie, zostały ocalone. „I płacząc i szlochając spojrzałem każdemu z nich w twarz, aby wzruszyć swoimi łzami, i powtórzyłem: „Moje drogie dzieci, nie opuszczajcie mnie, nie odchodźcie więcej; Jestem twoim Ojcem, nie opuszczaj mnie. Och, proszę rozpoznaj mnie, przynajmniej zmiłuj się nad ogniem, który mnie pożera, moje płonące łzy - a wszystko przez Ciebie, bo za bardzo Cię kocham, kocham Cię jak Bóg, kocham Cię w Namiętny ojcze, kocham lubisz moje życie. "

Ale czy wiesz, mała dziewczynko mojej boskiej Woli, jaka była największa troska mojej miłości? Miała pożreć w stworzeniach ich ludzką wolę, bo ona jest źródłem wszelkiego zła i pomimo wszystkich pożerających płomieni mojej miłości uformowała chmury, aby nie dać się spalić. Oh ! to, co dręczyło mnie najbardziej, to ludzka wola, która nie tylko tworzyła chmury, ale najbardziej bolesne sceny w samym moim Człowieczeństwie. Dlatego módlcie się, aby moja Wola Boża była znana i panowała w stworzeniu; i wtedy możesz nazywać mnie błogosławionym Jezusem. W przeciwnym razie moje łzy nie przestaną płynąć i zawsze będę miał powód do płaczu nad losem tej biednej ludzkości dręczącej koszmar swej żałosnej woli.

22 grudnia 2011 - Jak największych dzieł nie można wykonać samemu, bo umrą przy urodzeniu. Trzy więzienia Jezusa. Dwie matki .

Moje zawierzenie w Bożym Fiacie trwa nadal, a mój czuły Jezus, ukazujący się jako bardzo małe Dzieciątko, w moim sercu lub w łonie Matki niebieskiej, ale tak mały i o zachwycającej urodzie, cała miłość, moja twarz zalana łzami. i płacze, bo chce być kochany - powiedział do mnie z westchnieniem:

*Ach! ach! dlaczego nie jestem kochany? Chcę odnowić w duszach całą miłość, jaką miałam, inkarnując siebie, ale nie mogę znaleźć nikogo, komu bym ją obdarzył. We wcieleniu odnalazłem moją suwerenną Matkę, która dała mi pole, na którym mam wylać moją miłość i przyjąć w swoim matczynym Sercu całą miłość, którą odrzuciły stworzenia. Ach! była depozytariuszką mojej odrzuconej miłości, łagodną towarzyszką moich cierpień i żarliwej miłości, która osuszała moje łzy. Największych dzieł nie można wykonać samemu, ale musi być co najmniej dwóch lub trzech, opiekunów i opiekunów samego dzieła. Dzieła, które nie są karmione, nie mogą żyć – istnieje niebezpieczeństwo, że umrą od urodzenia. Jest to tak prawdziwe, że w stworzeniu były obecne trzy Osoby Boskie; potem uczyniliśmy człowieka depozytariuszem naszej pracy. Jeszcze nie usatysfakcjonowany, bo same prace nie przynoszą szczęścia, daliśmy mu towarzystwo kobiet. We Wcieleniu uczestniczyły trzy Osoby Boskie iw moim towarzystwie – a raczej były nierozłączne ze mną, oprócz niebiańskiej Królowej; ona sama była boskim depozytariuszem wszystkich dóbr Wcielenia. Widzisz więc, jak bardzo potrzebne jest mi towarzystwo istoty, aby tworzyć moje dzieło - stworzenia, które oddałoby się do mojej dyspozycji, aby otrzymać wielkie dobro, które chcę mu dać. Więc chcesz być moją drugą mamą? Czy chcecie otrzymać wielkie dobro odnowienia mojego Wcielenia, jako dziedzictwo Królestwa Mojego Bożego Fiata? W ten sposób będę miała dwie matki – pierwszą, która pozwoliła mi uformować Królestwo Odkupienia;*I kładąc swoje małe rączki na mojej twarzy, pieszcząc mnie, powiedział do mnie: *„Moja mama! Moja mama ! Miłość macierzyńska przewyższa wszelką miłość; w ten sposób pokochasz mnie niezrównaną miłością matki. "*

Po czym milczał, chcąc, żebym go kołysała w ramionach; następnie dodał:

Córko, musisz teraz poznać nadmiar mojej miłości - dokąd mnie zaprowadziła. Schodząc z Nieba na ziemię, zaprowadził mnie do ciemnego i bardzo wąskiego więzienia, które było łonem mojej Matki. Ale moja miłość nie była zaspokojona; uformował dla mnie w tym więzieniu inny loch, który był moim Człowieczeństwem, które uwięziło moją Boskość. Pierwsze więzienie trwało dziewięć miesięcy; drugie więzienie mojego Człowieczeństwa trwało dla mnie do trzydziestu trzech lat. Ale moja miłość na tym się nie skończyła; pod koniec więzienia mojego Człowieczeństwa uformował dla mnie więzienie Eucharystii, najmniejsze z więzień - małą hostię, w której uwięził mnie, Ludzkość i Bóstwo; i byłbym zadowolony, gdybym był tam jak martwy, bez cienia oddechu, ruch lub bicie serca - i to nie na kilka lat, ale do konsumpcji przez wieki. Poszedłem więc z więzienia do więzienia - są ze mną nierozłączni; dlatego mogę być nazwany boskim więźniem, niebiańskim więźniem. W pierwszych dwóch więzieniach, w intensywności mojej miłości, doprowadziłem do wypełnienia Królestwo Odkupienia; w trzecim więzieniu Eucharystii urzeczywistniam królestwo mojego Bożego Fiat. I dlatego wezwałem Cię do więzienia Twego łoża, abyśmy razem, oboje więźniowie, w naszej samotności, zjednoczeni razem, mogli doprowadzić do spełnienia Królestwo mojej Woli. Jeśli Matka była mi potrzebna do Odkupienia,

potrzebowałam też Matki do Królestwa mojego Fiata, a moja wymagająca miłość pragnęła uwięzionej matki, aby mieć ją do mojej dyspozycji. W związku z tym. Będę twoim więźniem nie tylko w małej armii, ale także w twoim sercu; i będziesz moim drogim więźniem, uważnym, by mnie wysłuchać i przerwać samotność tak długiego więzienia. I chociaż jesteśmy więźniami, będziemy szczęśliwi, ponieważ dojrzejemy Królestwo Woli Bożej, aby dać je stworzeniom.

23 grudnia 1929 - Kiedy Jezus mówi o swoich prawdach, uwalnia światło. Czytane i ponownie odczytywane prawdy są jak kute żelazo. Kurs Woli Bożej.

Myślałam o tym wszystkim, co mój słodki Jezus, z tak wielką dobrocią, raczy powiedzieć mojej biednej duszy, a co, ponownie odczytane, zależnie od okoliczności, jaśnieje światłem. A mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy mówię, uwalniam światło prawdy i chcę, aby dusza je przyjęła i pieściła. Jeśli to światło jest akceptowane i zajmuje honorowe miejsce w duszy, to domaga się innego światła; tak więc jedno światło woła o drugie. W przeciwnym razie wraca do swojego źródła. A kiedy dusza powraca, aby je czytać, jeśli są napisane, i medytować nad nimi, moje prawdy są jak kute żelazo - gdy żelazo jest bite, podgrzewane do czerwoności, iskrzy iskry światła; ale jeśli nie zostanie ubite, żelazo pozostaje twardym, czarnym i zimnym metalem. Tak jest z moimi prawdami; jeśli dusza czyta je i czyta je ponownie, aby usunąć całą substancję zawartą w moich prawdach, które zostały jej przekazane, symbolizowane przez żelazo z jego czernią i chłodem - jest rozgrzane do czerwoności; i rozmyślając nad tymi prawdami, zadaje sobie ciosy, ta, która miała okazję usłyszeć moją prawdę, a ta, czując się zaszczycona, błyszczy światłem innymi prawdami. Ale jeśli moje zamanifestowane prawdy pozostają w zapomnieniu i nie zajmują honorowego miejsca, pozostają jakby pogrzebane. Ale nie grzebiemy żywych; w rzeczywistości moje prawdy są światłami, które niosą i posiadają życie; dlatego, ponieważ nie podlegają śmierci, nadejdzie czas, kiedy inni będą je pielęgnować i potępiać tych, którzy trzymali je w zapomnieniu i pochowali. Gdybyś wiedziała, ile światła jest we wszystkim, co ci objawiłem w mojej Woli Bożej i jakie światło świeciłoby, gdyby te prawdy były czytane i ponownie odczytywane, sama byłabyś zdumiona, jak wiele dobrego one przyniosą. ta, która miała okazję usłyszeć moją prawdę, a ta, czując się zaszczycona, mieni się innymi prawdami. Ale jeśli moje zamanifestowane prawdy pozostają w zapomnieniu i nie zajmują honorowego miejsca, pozostają jakby pogrzebane. Ale nie grzebiemy żywych; w rzeczywistości moje prawdy są światłami, które niosą i posiadają życie; dlatego, ponieważ nie podlegają śmierci, nadejdzie czas, kiedy inni będą je pielęgnować i potępiać tych, którzy trzymali je w zapomnieniu i pochowali. Gdybyś wiedziała, ile światła jest we wszystkim, co ci objawiłem w mojej Woli Bożej i jakie światło zaświeciłoby, gdyby te prawdy zostały przeczytane i ponownie przeczytane, sam zdziwiłbyś się, jak wiele dobrego one przyniosą. ta, która miała okazję usłyszeć moją prawdę, a ta, czując się zaszczycona, mieni się innymi prawdami. Ale jeśli moje zamanifestowane prawdy pozostają w zapomnieniu i nie zajmują honorowego miejsca, pozostają jakby pogrzebane. Ale nie grzebiemy żywych; w rzeczywistości moje prawdy są światłami, które niosą i posiadają życie; dlatego, ponieważ nie podlegają śmierci, nadejdzie czas, kiedy inni będą je pielęgnować i potępiać tych, którzy trzymali je w zapomnieniu i pochowali. Gdybyś

wiedziała, ile światła jest we wszystkim, co ci objawiłem w mojej Woli Bożej i jakie światło zaświeciłoby, gdyby te prawdy zostały przeczytane i ponownie przeczytane, sam zdziwiłbyś się, jak wiele dobrego one przyniosą. Ale jeśli moje zamanifestowane prawdy pozostają w zapomnieniu i nie zajmują honorowego miejsca, pozostają jakby pogrzebane. Ale nie grzebiemy żywych; w rzeczywistości moje prawdy są światłami, które niosą i posiadają życie; dlatego, ponieważ nie podlegają śmierci, nadejdzie czas, kiedy inni będą je pielęgnować i potępiać tych, którzy trzymali je w zapomnieniu i pochowali. Gdybyś wiedziała, ile światła jest we wszystkim, co ci objawiłem w mojej Woli Bożej i jakie światło zabłysłoby, gdyby te prawdy zostały przeczytane i ponownie przeczytane, sam zdziwiłbyś się, jak wiele dobrego one przyniosą. Ale jeśli moje zamanifestowane prawdy pozostają w zapomnieniu i nie zajmują honorowego miejsca, pozostają jakby pogrzebane. Ale nie grzebiemy żywych; w rzeczywistości moje prawdy są światłami, które niosą i posiadają życie; dlatego, ponieważ nie podlegają śmierci, nadejdzie czas, kiedy inni będą je pielęgnować i potępiać tych, którzy trzymali je w zapomnieniu i pochowali. Gdybyś wiedziała, ile światła jest we wszystkim, co ci objawiłem w mojej Woli Bożej i jakie światło zabłysłoby, gdyby te prawdy zostały przeczytane i ponownie przeczytane, sam zdziwiłbyś się, jak wiele dobrego one przyniosą. moje prawdy są światłami, które niosą i posiadają życie; dlatego, ponieważ nie podlegają śmierci, nadejdzie czas, kiedy inni będą je pielęgnować i potępiać tych, którzy trzymali je w zapomnieniu i pochowali. Gdybyś wiedziała, ile światła jest we wszystkim, co ci objawiłem w mojej Woli Bożej i jakie światło zabłysłoby, gdyby te prawdy zostały przeczytane i ponownie przeczytane, sam zdziwiłbyś się, jak wiele dobrego one przyniosą. moje prawdy są światłami, które niosą i posiadają życie; dlatego, ponieważ nie podlegają śmierci, nadejdzie czas, kiedy inni będą je pielęgnować i potępiać tych, którzy trzymali je w zapomnieniu i pochowali. Gdybyś wiedziała, ile światła jest we wszystkim, co ci objawiłem w mojej Woli Bożej i jakie światło zabłysłoby, gdyby te prawdy zostały przeczytane i ponownie przeczytane, sam zdziwiłbyś się, jak wiele dobrego one przyniosą.

Następnie kontynuowałem swoje czyny w Woli Bożej i myślałem o samotności Jezusa w łonie Jego Matki, kiedy dodał:

Moja córko, jak słodkie i przyjemne jest dla mnie towarzystwo stworzenia. Ponieważ moje zejście z nieba na ziemię było właśnie dla niej – aby ją znaleźć, aby była moja, aby dotrzymać jej towarzystwa – czuję się wynagrodzony. Należy jednak pamiętać, że jeśli Samo towarzystwo istoty, która mnie kocha i próbuje przełamać moją samotność może mnie usatysfakcjonować, nie wystarczy, jeśli chodzi o tę, która żyje w mojej Woli Bożej - wtedy pragnę, aby była zawsze ze mną, widzem łez mojego dziecka , moich jęków, moich szlochów, moich cierpień, moich trudów i moich kroków, a także moich radości, ponieważ chcę w niej złożyć depozyt. W rzeczywistości, moja Wola jest w niej, byłoby dla mnie zbyt trudne, gdybym nie miała jej stale przy sobie, aby zawsze informować ją o wszystkim. Moja Wola Boża odczuwa nieodpartą potrzebę dzielenia się ze stworzeniem wszystkim, co czyni w moim Człowieczeństwie, aby Wola, która panuje we mnie i ta, która panuje w stworzeniu, nie była podzieloną Wolą. I dlatego wzywam cię w każdym moim uczynku i chcę, żebyś wiedziała, co zrobiłem i co robię – abym mógł ci to podarować i móc powiedzieć: „Ten, który żyje w mojej Woli Bożej, nigdy nie opuszcza mnie - jesteśmy ściśnięti razem i nierozłączni. "

A ja: „Moja miłość, twój wyścig miłości nigdy się nie kończy; ona biegnie, wciąż biegnie, a ja czuję, że nie jestem w stanie załatwić swoich miłosnych spraw tak jak ona - jestem za mały i nie mogę biegać, by cię kochać. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, ty też możesz biec w wyścigu miłości w ogromnym morzu Woli Bożej. Postąpisz jak statek: kiedy chce przepłynąć morze, wznosi się i wody rozstępują się, by go przepuścić; kręci się i zostawia za sobą kilwater na morzu; Stopniowo kilwater znika i nie ma śladu po jego przejściu. Jednak statek obrał kurs na morzu i dociera tam, gdzie chciał. W ten sam sposób, jeśli dusza chce kochać, zanurzy się w morzu mojego Bożego Fiata i ukształtuje swój bieg miłości; jego kurs będzie trwał wieczność i nie będzie tak dla niej jak ze statkiem - który nic nie zostawia po sobie w morzu, przez które przepłynął, dla wód, dumnych, zamykających się za nim bez śladu. Wręcz przeciwnie, w morzu mojej Bożej Woli kiedy dusza wpada do niej, aby zrobić swój bieg, nasze boskie wody wrze i we wrzącej formie tworzą bruzdę, która nie znika; jej znak pozostaje i ukazuje wszystkim rasę miłości stworzenia w naszym morzu, abyśmy mogli powiedzieć: „To tutaj przeszło, aby uczynić z jej rasę miłości tę, która żyje w naszej Woli, ponieważ co się w niej dzieje pozostaje nieusuwalny. "

Podobnie, jeśli chcesz czcić, jeśli chcesz być upiększony, jeśli chcesz być uświęcony, jeśli chcesz być potężny i mądry – zanurz się w naszej Woli; podczas biegu pozostaniesz całą miłością, całą piękną, całą świętą; zdobędziesz wiedzę o tym, kim jest twój Stwórca, a wszystkie twoje ruchy będą głęboką adoracją. I zostawisz w naszym morzu tyle bruzd, ile jest wyścigów w Boskim Fiacie, abyśmy mogli powiedzieć: „W tym biegu, który mała dziewczynka naszej Woli Bożej zrobiła na naszym morzu, utworzyła bruzdę świętości, i uświęciliśmy ją, a ona pozostała świętą; w tym drugim biegu zanurzyła się w morzu naszej urody i uformowała swoją bruzdę, upiększyliśmy ją i pozostała piękna; a w tej drugiej rasie uformowała bruzdę naszej wiedzy, a ona nas znała, rozmawialiśmy z nią i daliśmy się poznać, mówiąc jej obszernie o naszej boskiej istocie; nasze słowa połączyły Ją, utożsamiły Ją z nami i odczuwamy nieodpartą potrzebę coraz większego poznawania i obdarowywania Jej wielkim darem ukazywania Jej naszych prawd. Tak więc, za każdym wyścigiem, który bierzesz w naszym Supreme Fiat, zawsze bierzesz to, co nasze; a nasza miłość, bulgocząc, mówi nam o tobie i pokazuje nam twoje rasy swoim bulgotem jako znak, że udałeś się do naszego boskiego morza. " i dać mu wielki dar objawienia mu naszych prawd. Tak więc, za każdym wyścigiem, który bierzesz w naszym Supreme Fiat, zawsze bierzesz to, co nasze; a nasza miłość, bulgocząc, mówi nam o tobie i pokazuje nam twoje rasy swoim bulgotem jako znak, że udałeś się do naszego boskiego morza. " i dać mu wielki dar objawiania mu naszych prawd. Tak więc w każdym wyścigu, który bierzesz w naszym Supreme Fiat, zawsze bierzesz to, co nasze; a nasza miłość, bulgocząc, mówi nam o tobie i pokazuje nam twoje rasy swoim bulgotem jako znak, że udałeś się do naszego boskiego morza. "

25 grudnia 1929 - Jak narodziny Jezusa były odrodzeniem Woli Bożej w Jego Człowieczeństwie; i jak wszystko, co zrobił, to odrodzenie tej Woli Bożej uformowanej w nim, aby odrodzić się w stworzeniach. Jezus był prawdziwą ofiarą swojej Woli.

Myślałam o chwili, kiedy moje najsłodsze Dzieciątko Jezus, tupiąc z miłością, wyszło z

łona swojej niebieskiej Matki. Co za radość dla niej, że mogła go przytulić, pocałować i rywalizować w miłości z tym, który tak bardzo ją kochał. Ale gdy w moim umyśle pojawiło się wiele myśli o świętych narodzinach Boskiego Dzieciątka, poczułam, jak wychodzi ze mnie, by włożyć się w moje ramiona i wyciągając swoje małe rączki do mojej szyi, powiedział do mnie: *„Moja córko, ty też obejmij mnie i przytul mnie do siebie, tak jak ja obejmuję cię i przytulam do siebie, a my kochamy się, rywalizując w miłości, nigdy się nie zatrzymując. "* I oddając się w moje ramiona jak bardzo małe Dziecko, milczał. Ale kto może powiedzieć miłosne uściski i czułe pocałunki? Myślę, że lepiej byłoby o tym nie mówić. Następnie, przemawiając ponownie, dodał:

Moja córko, narodziny w czasie były odrodzeniem mojej Woli Bożej w moim Człowieczeństwie; a odradzając się we mnie, niosła dobrą nowinę o swoim odrodzeniu w ludzkich pokoleniach. Mój Fiat jest wieczny, ale można powiedzieć, że narodził się niejako w Adamie, aby stworzyć długie pokolenie odrodzenia w stworzeniu. Ale skoro Adam odrzucił tę Wolę Bożą, w ten sposób zapobiegł wielu odrodzeniom, które miała mieć w każdym stworzeniu; i z nieustanną i niezwyciężoną miłością moja Wola Boża oczekiwała mojego Człowieczeństwa, aby móc narodzić się ponownie w ludzkiej rodzinie. Dlatego wszystko, co zrobiłam przez całe życie – moje Dziecinne łzy, moje jęki i lamenty – było tylko odrodzeniem mojej Woli Bożej, która formowała się we mnie, aby odrodzić się w stworzeniach. W rzeczywistości, ponieważ moja Wola Boża zrodzona we mnie była w moim posiadaniu, miałam prawo i moc przywrócić ją do życia w stworzeniu. W ten sposób to, co czyniło moje Człowieczeństwo – jego kroki, uczynki, słowa i cierpienia, mój oddech i moja śmierć – wszystko to ukształtowało odrodzenie Mojej Woli Bożej dla stworzeń, które miały skorzystać z odrodzenia Mojego Bożego FIAT. Ponieważ jestem głową ludzkiej rodziny i jak wzywałem swoich członków w moich działaniach – wzywałem w sobie liczne odrodzenia mojej boskiej Woli, aby je przeprowadzić i odrodzić w moich członkach, stworzeniach. mój oddech i sama śmierć – wszystko to uformowało odrodzenie mojej Woli Bożej dla stworzeń, które otrzymają błogosławieństwo odrodzenia od mojego Bożego FIAT. Ponieważ jestem głową ludzkiej rodziny i jak wzywałem swoich członków w moich działaniach – wzywałem w sobie liczne odrodzenia mojej boskiej Woli, aby je przeprowadzić i odrodzić w moich członkach, stworzeniach. mój oddech i sama śmierć – wszystko to uformowało odrodzenie mojej Woli Bożej dla stworzeń, które otrzymają błogosławieństwo odrodzenia od mojego Bożego FIAT. Ponieważ jestem głową ludzkiej rodziny i jak wzywałem swoich członków w moich działaniach – wzywałem w sobie liczne odrodzenia mojej boskiej Woli, aby je przeprowadzić i odrodzić w moich członkach, stworzeniach.

Dlatego nie jest to jedyny akt, jaki dokonałem – samo moje życie sakramentalne, każda konsekrowana hostia, jest nieustannym odradzaniem się mojej najwyższej Woli przygotowanej dla stworzenia. Jestem prawdziwą ofiarą tak świętej sprawy: niech króluje moja Wola. Ja sam jestem tym, który stworzył we mnie swoje królestwo; i sprawiając, że odradza się we mnie tyle razy, ile odradza się w stworzeniach, utworzyłem jego najświętsze imperium i jego panowanie wśród moich członków.

Teraz, moja córko, po zabezpieczeniu Królestwa mojej Woli Bożej w moim Człowieczeństwie, musiałam to zamanifestować, aby było to znane. Dlatego przyszedłem do was i zacząłem opowiadać wam długą historię mojego boskiego Fiata. I musicie wiedzieć,

że dokonałem i nadal czynię tak wiele manifestacji, mówię tyle prawd, wypowiadam tyle słów, ile jest odrodzeń, tak jak moja Wola uczyniła w moim Człowieczeństwie. Jego odrodzenie we mnie i Jego prawdy, które wam ukazuję, będą w doskonałej równowadze; każde odrodzenie dokonane we Mnie w mojej Woli Bożej i każda konsekrowana Hostia odnajdzie dla siebie manifestację i prawdę, która je potwierdzi i sprawi, że odrodzi się w stworzeniu; nasze Słowo jest nośnikiem życia. Czy to nie nasze słowo „Fiat", które mówiąc stworzyło niebiosa, słońce i wszystko, co można zobaczyć w całym wszechświecie, i samo życie człowieka? Do czasu ogłoszenia „Fiata" wszystko było w nas; kiedy zostało wypowiedziane, zaludniło niebiosa i ziemię wielką liczbą dzieł, pięknych i godnych nas, i dało początek długiemu pokoleniu tak wielu ludzkich istnień. Widzisz, jak wszystko, co ci powiem o mojej Woli Bożej, mocą mojego twórczego słowa sprowadzi do ludzkiej rodziny wiele narodzin dokonanych we mnie. To jest wielki powód tak długiej historii i mojej nieustannej przemowy. Będzie przeciwwagą dla wszystkiego, co zrobiliśmy w stworzeniu, i wszystkiego, co zrobiłem w Odkupieniu. A jeśli czasami wydaje mi się, że milczę, to nie znaczy, że skończyłem mówić, tylko że odpoczywam. W rzeczywistości, to jest to, co zwykle robię w słowach i dziełach, które ze mnie wychodzą. Tak jak w Stworzeniu – nie zawsze mówiłem; Mówiłem „Fiat", potem przerywałem i znowu wymawiałem Fiata – oto co z tobą robię: rozmawiam, daję ci lekcję i robię sobie przerwę; po pierwsze, aby cieszyć się skutkami moich słów; a następnie przygotować cię do przyjęcia nowego życia mojej lekcji. Dlatego bądźcie uważni i aby wasz lot w mojej Woli Bożej trwał nieprzerwanie. po pierwsze, aby cieszyć się skutkami moich słów; a następnie przygotować cię do przyjęcia nowego życia mojej lekcji. Dlatego bądźcie uważni i aby wasz lot w mojej Woli Bożej trwał nieprzerwanie. po pierwsze, aby cieszyć się skutkami moich słów; a następnie przygotować cię do przyjęcia nowego życia mojej lekcji. Dlatego bądźcie uważni i aby wasz lot w mojej Woli Bożej trwał nieprzerwanie.

29 grudnia 1929 - Jak Jezus, zstępując z nieba na ziemię, utworzył nowy Eden. Jak Wola Boża zawsze była Królową.

Czułam, jak moja mała inteligencja została schwytana i przeniesiona, by patrzeć na nowo narodzonego Jezusa na kolanach mojej niebiańskiej Matki - czasami płacz, czasami jęczy, albo cała zdrętwiała i drżała z zimna. Oh ! jak moja mała duszka pragnęła wtopić się w miłość, aby ją rozgrzać i uspokoić jej łzy. Ale moje niebiańskie i urocze Dzieciątko, wzywając mnie do siebie w ramionach swojej Matki, mówi do mnie:

Moja córko Woli Bożej, przyjdź i posłuchaj moich lekcji. Kiedy zstąpiłem z Nieba na ziemię, aby stworzyć Odkupienie, miałem stworzyć nowy Eden; Musiałem przywrócić w moim Człowieczeństwie pierwszy akt i początek stworzenia człowieka. Betlejem było więc pierwszym Edenem. Czułem w moim małym Człowieczeństwie całą siłę naszej twórczej mocy, żar miłości, z jaką został stworzony człowiek; Poczułem włókna jego niewinności, jego świętości, panowania, którym został obdarzony. Poczułem w sobie tego szczęśliwego człowieka - och! jak go kochałam; a ponieważ utracił swoje honorowe miejsce, zająłem jego miejsce, ponieważ konieczne było, aby najpierw umieścić w sobie porządek, w jakim człowiek został stworzony, a następnie zstąpić w jego nieszczęście, aby go podnieść i wprowadzić bezpieczeństwo.

Są więc we mnie dwa nieustanne akty, zlane w jeden – raj błogości, którym miałem

wprowadzić w życie całe piękno, świętość, wzniosłość stworzenia człowieka; był niewinny i święty, a ja, przewyższając go, byłem nie tylko niewinnym i świętym, ale Słowem Przedwiecznym; a mając w sobie wszelką możliwą i możliwą do wyobrażenia moc oraz niezmienną wolę, musiałem całkowicie zmienić początek stworzenia człowieka i wskrzesić upadłego człowieka. Inaczej nie działałabym w Bogu i nie kochałabym Go też jako dzieła naszej, wydanej i stworzonej w żarliwości naszej miłości. Nasza miłość czułaby się zatrzymana i bezradna – czego nie może być – gdyby nie naprawiła całkowicie losu upadłego człowieka i przeznaczenia sposobu, w jaki został stworzony. Byłoby to raną w naszym stworzeniu i oskarżyłoby nas o słabość, gdybyśmy nie odnowili całkowicie człowieka. Dlatego Betlejem było moim pierwszym rajem, w którym zrobiłem i przyjąłem wszystkie czyny dokonane przez tego niewinnego Adama i te, które zrobiłby, gdyby nie upadł. Nasza Boskość tylko czekała na moje zadośćuczynienie zamiast niego; i robiąc to, co niewinny Adam zrobiłby ponownie, pochyliłem się i wyciągnąłem rękę, aby podnieść go z jego upadłego człowieka.

Dlatego, zatrzymując się tu i tam, moje Człowieczeństwo tylko formowało nowe Edeny, ponieważ we mnie były wszystkie akty początku stworzenia człowieka i gdziekolwiek się zatrzymałem, mogłem tworzyć nowe Edeny z moją niewinnością i moją świętością. Tak więc Egipt był Edenem, Nazaret był Edenem, pustynia była Edenem, Jerozolima była Edenem, Kalwaria była Edenem; i te Edeny, które nazywałam królestwem mojej Woli Bożej, i są to pewne dowody na to, że tak jak dokonałam Królestwa Odkupienia i czyni swoje kręgi, aby ustanowić je na całym świecie, te Edeny również, w których wszyscy Czyny zostały dokonane przeze mnie tak, jakby człowiek nie upadł, postępują zgodnie z aktami Odkupienia i będą krążyć, aby ustanowić królestwo mojego boskiego Fiat. W związku z tym,

Następnie dodał:

Moja córka, moja Wola Boża, działała we mnie jako Królowa, bo tak naprawdę zawsze była. W rzeczywistości jest moją Królową z natury; w naszej Boskości zajmuje pierwsze miejsce, rządzi i panuje nad wszystkimi naszymi atrybutami; nie ma ani jednego z naszych aktów, w którym nie zajęłaby rangi królowej; jest więc Królową Nieba, Ziemi, Stworzenia - króluje wszędzie i nad wszystkim. Dlatego pragnienie, by człowiek pełnił naszą Wolę Bożą i nadał mu rangę Królowej, było największym zaszczytem i niezrównaną miłością, jaką mu daliśmy; a gdy panowała jedna i jedyna Wola, pozwoliliśmy mu usiąść przy naszym boskim stole i podzielić się z nim naszymi dobrami. Chcieliśmy, żeby był szczęśliwy i pragnęliśmy chwały zobaczenia szczęśliwego tego, który stworzyliśmy z taką miłością z naszych twórczych rąk. A tym samym, nasza Boska Wola i nasza miłość nie mogą być ani zaspokojone, ani po prostu trzymać się dzieła Odkupienia, ale chcą kontynuować, dopóki dzieło nie zostanie wykonane; zwłaszcza, że nie umiemy nic zrobić połowicznie i możemy osiągnąć co chcemy, mając do dyspozycji wieki.

2 stycznia 1930 - Różnica między aktami i skutkami Bożego Fiata. Ile korzyści może przynieść jeden z jego czynów. Przykład słońca.

Moje opuszczenie Fiata trwa nadal i kontynuując swoją wędrówkę w jego dziełach, czułam się przez nich otoczona, każdy z nich czekał, aż rozpoznam to jako dzieło mojego

Stwórcy, aby zjednoczyć nas nierozerwalną więzią. Wydawało mi się, że Wola Boża ze swoim światłem płynęła w całym stworzeniu, tak jak nasza krew płynie w żyłach, i że płynęła również w czynach, słowach, krokach, cierpieniach i łzach Jezusa; i szukałem wszystkich rzeczy, jakby wszystko było moje, aby je kochać i rozpoznawać. Robiłam to, gdy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, ta, która żyje w naszej Woli Bożej, jest w kontakcie ze wszystkim, co stworzyliśmy, ponieważ moja Wola jest we wszystkim i należy do wszystkich rzeczy. Tak jak Wola, która dominuje i jest, wszystkie rzeczy są w mojej Woli jako członkowie ciała, którego głową jest Bóg, który ma z Nim taki związek, że wszystkie rzeczy są nierozłączne, ponieważ c 'jest naszą Boską Wolą, która płynie jako pierwszy akt życia. Tylko wola ludzka, jeśli chce działać sama, bez jedności z naszą, może zerwać tę godną podziwu jedność, tę więź nierozłączności między Bogiem, rzeczami stworzonymi i stworzeniami. Dlatego moja Wola Boża jest nośnikiem dla stworzenia wszystkich naszych czynów dokonanych w Stworzeniu i Odkupieniu; ujawnia nasze sekrety. Skoro nasza Wola jest jednością ze stworzeniem, które w niej żyje, jak może się ukryć? A ja, moja córko, jak bardzo bym się czuła, gdybym nie uświadomiła ci moich łez, mojego najgłębszego cierpienia, tego, co robiłam, kiedy byłam na ziemi. I ze smutkiem powiedziałbym: „Mała dziewczynka mojej Woli nie wie sama o wszystkim, co zrobiłam i wycierpiałam, aby otrzymać zwrot miłości od jej małego 'Kocham Cię', powtarzała i dać jej to, co należy do mnie. "

Dlatego ofiaruję Ci wszystko, o czym wiesz, że jest moje i co kochasz jako należące do Ciebie; i mówię z radością : „Zawsze mam coś do podarowania mojej córce, a ona zawsze ma coś do otrzymania; dlatego zawsze będziemy razem, ponieważ jesteśmy w trakcie dawania, a ona otrzymuje. "

Po czym kontynuowałem swoją rundę we wszystkich dobrych uczynkach dokonanych od początku stworzenia wszystkich stworzeń, łącznie z moim pierwszym ojcem Adamem, aby ofiarować je do uzyskania Królestwa Woli Bożej na ziemi. A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, nie ma dobra, które nie pochodziłoby z mojej Woli Bożej; jednakże jest różnica między aktami a skutkami mojej Woli Bożej. Stworzenie było aktem mojego fiata i – och! jak wiele pięknych rzeczy wyszło z niego: niebiosa, słońca, gwiazdy, powietrze, które miały służyć naturalnemu życiu stworzenia; morze, wiatr, wszystko było pełnią i mnogością dzieł. W rzeczywistości jeden akt mojej Woli Bożej jest w stanie wypełnić i osiągnąć wszystko. Stworzenie człowieka było aktem mojego Fiata - a czego nie włożył w mały obwód człowieka? Inteligencja, oczy, słuch, usta, mowa, serce, a nawet nasze podobieństwo, dzięki którym uczyniliśmy go nosicielem jego Stwórcy. Ile cudów nie zawiera? Nie tylko to, ale całe stworzenie zostało umieszczone wokół niego, aby mu służyć, tak jakby pierwszy akt naszego Fiata dokonany w stworzeniu chciał służyć drugiemu aktowi dokonanemu przez stworzenie człowieka. Kolejnym aktem naszej Woli Bożej było stworzenie Niepokalanej Dziewicy; cuda, które się w niej dokonały, były tak wielkie, że niebo i ziemia były zdumione; tak, że udało jej się sprowadzić na ziemię Słowo Boże, które ukształtowało kolejny akt mojego Fiata – i to było moje Wcielenie; i wiesz, jak bardzo była nosicielką wszystkich korzyści dla ludzkiej rodziny. cuda, które się w niej dokonały, były tak wielkie, że zdumiewały się niebo i ziemia; tak dobrze, że udało jej się sprowadzić na ziemię Słowo

Boże, które ukształtowało kolejny akt mojego Fiata – i to było moje Wcielenie; i wiesz, jak bardzo była nosicielką wszystkich korzyści dla ludzkiej rodziny. cuda, które się w niej dokonały, były tak wielkie, że niebo i ziemia były zdumione; tak dobrze, że udało jej się sprowadzić na ziemię Słowo Boże, które ukształtowało kolejny akt mojego Fiata – i to było moje Wcielenie; i wiesz, jak bardzo była nosicielką wszystkich korzyści dla ludzkiej rodziny.

Cała reszta błogosławieństw pośród stworzeń – cnoty, modlitwy, dobre uczynki, cuda – są skutkiem mojej Boskiej Woli działającej zgodnie z usposobieniem stworzeń, a zatem są one zawsze ograniczone i bez tej pełni zdolnej napełnić niebo i ziemię ... Z drugiej strony akty mojego Bożego Fiata są niezależne od tych postanowień i dlatego możemy dostrzec wielką różnicę między aktami a skutkami. I to jest także to, co może być bardzo dobrze w słońcu i stwierdzające, że " produkuje. Słońce, jako akt, jest zawsze nieruchome w swej pełni światła, które majestatycznie wypełnia ziemię; oraz nigdy nie przestaje dawać swojego światła i ciepła; podczas gdy działanie słońca, o którym można powiedzieć, że zależy od usposobienia ziemi, jest niestałe - widać ziemię czasem pokrytą różnobarwnymi kwiatami, czasem nagą i bez piękna, jakby słońce nie miało cnoty komunikacyjnej o nieustannym przekazywaniu ziemi jego wspaniałych skutków; i 'możemy powiedzieć, że to wina ziemi. Słońcu niczego nie brakuje - co było wczoraj, jest dzisiaj i będzie jutro. Teraz, gdy widzę, jak również krążysz wokół skutków mojego Bożego Fiata, jakbyś nie chciał niczego przegapić, aby zamknąć w nim wszystko i oddać mu hołd, miłość i skutki, które wywołuje, proś go o przybycie na ziemi, aby tam panować, dysponujesz naszą Wolą, aby stworzyć kolejny akt naszego Bożego Fiata. W rzeczywistości powinniście wiedzieć, że Fiat Voluntas Tua *na ziemi, jak w niebie, będzie kolejnym aktem naszego najwyższego Fiata; nie będzie to efekt, ale akt - ale z taką wspaniałością, że wszyscy będą zdumieni.*

Musisz wiedzieć, że człowiek został stworzony przez nas z tym cudem – miał mieć w sobie nieustanny akt naszej Woli Bożej. Odrzucając ją, przegrał czyn i pozostał przy skutkach, bo wiedzieliśmy, że tak jak ziemia nie może żyć przynajmniej bez skutków wytwarzanych przez słońce, jeśli nie chce żyć w pełni z jego światłem i jego ciepłem człowiek nie mógł żyć przynajmniej bez skutków naszej Woli Bożej, ponieważ odrzucił swoje życie. Dlatego sfera naszej Woli Bożej będzie niczym innym, jak przypomnieniem nieustannego działania naszego Boskiego FIAT działającego w stworzeniu. I to jest powód mojej długiej rozmowy o moim Fiacie - to nic innego jak początek nieustannego aktu mojego boskiego Fiata, który nigdy się nie kończy, gdy chce działać w stworzeniu, i która jest tak różnorodna w uczynkach, pięknościach, łasce i świetle, że jej granice sięgają jak okiem sięgnąć. Dlatego kontynuujcie swoją rundę we wszystkim, co stworzył i wyprodukował mój boski Fiat; i nigdy się tym nie znuż, jeśli chcesz otrzymać tak święte królestwo.

Następnie dodał:

Moja córko, tak jak skutki są wytwarzane przez moją jedyną Wolę i gdy działają one zgodnie z usposobieniem stworzeń, tak czyny naszej Woli Bożej, niezależnie od tych usposobień, są wytwarzane przez jedność pojedynczego aktu naszego boski Fiat. Tak więc w nas akt jest zawsze jeden, ponieważ w nas nie ma postępu czynów; i jeśli stworzeniu może się wydawać, że czasami dokonujemy aktu stworzenia, czasami odkupienia, i że teraz chcemy ukształtować panowanie naszej Woli Bożej wśród stworzeń, to jest to

manifestacja, jaką im czynimy. co posiada nasz jedyny akt, tak że im się wydaje, że dokonujemy i wydajemy wiele odrębnych aktów, ale dla nas to wszystko było zamknięte w jednym akcie. W Jedności naszej Woli Bożej,' Uciec - to wszystko otacza, to robi wszystko, ogarnia wszystko, a to jest zawsze jeden akt. Dlatego skutki, jakie wywołuje nasz Fiat i czyny naszego Fiata, zawsze wynikają z jedności naszego jedynego czynu.

7 stycznia 1930 - Wymiana darów między Bogiem a stworzeniem. Jak ten, kto żyje w Woli Bożej, jest boskim bankiem na ziemi i tworzy aureolę Nieba.

Poczułam się opuszczona w najwyższym Fiacie i powiedziałam sobie: „Co mogłam dać mojemu umiłowanemu Jezusowi? "A on natychmiast:" Twoja wola. »A ja:« Moja miłość, dałem ci ją i wierzę, że nie mogę już ci jej dać, ponieważ jest twoja. »A Jezus:

Moja córko, ilekroć zechcesz mi dać dar swojej woli, przyjmuję go jako nowy dar, ponieważ pozostawiam jej wolną wolę woli ludzkiej, aby stworzenie mogło być w ciągłym akcie zawsze mnie. . I przyjmuję to tyle razy, ile chce mi dać, bo poświęca się za każdym razem, kiedy mi to daje. A widząc stałość stworzenia w tym nieustannym darze, widzę, że jest z jej strony prawdziwa decyzja i że kocha i szanuje dar mojej Woli; i daję jej nieustanny dar mojej Woli, tak jak ona daje mi swój nieustanny dar; i rozszerzając jego możliwości – ponieważ stworzenie nie jest w stanie przyjąć całej nieskończoności mojej Woli – nadal zwiększam świętość, miłość, piękno, światło i poznanie mojej Woli Bożej. A tym samym, w wymianie, której dokonujemy - ty z twojej woli, a ja z mojej, podwajamy dary, a nasza Wola pozostaje zjednoczona tyle razy i tak często, jak ją wymieniamy. Dlatego zawsze mam ci coś do zaoferowania, i tobie również, ponieważ w mojej Woli rzeczy nie mają końca i pojawiają się w każdej chwili; a kiedy dajesz mi swoją wolę, zdobywa ona w zetknięciu z moją przywilej bycia w stanie nieustannie oddawać się Twojemu Jezusowi.

Następnie podążałam za aktami Woli Bożej, towarzysząc im moim „Kocham Cię"; i mogłem zrozumieć wielką różnicę w wielkości i wielkości między dziełami Bożego Fiata a moim małym „Kocham Cię"; Oh ! jak mały i naprawdę czułem się jak noworodek przed tym Fiatem, który wszystko potrafi i ogarnia. A mój kochany Jezus, przytulając mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, ta, która żyje w mojej Woli Bożej, jest moim bogatym bankiem na ziemi; a kiedy mówisz swoje „kocham cię", inwestuję je w moje, a małe staje się duże, rozpływa się w nieskończoność, tak że bogactwa mojej miłości stają się niezmierzone i składam je w banku twojej duszy. A kiedy kontynuujesz swoje działania, inwestuję je w swoje i deponuję w twoim banku, aby mieć mój boski bank na ziemi. Dlatego twoje małe czyny dokonane w mojej Woli Bożej służą temu, by dać mi coś do zrobienia, niech nasze boskie cechy, które są nieskończone, wpłyną do twoich małych czynów, gdzie łączą się ze sobą, aby stać się naszymi i odkładają je w banku twojej duszy, aby aby nasz bank znalazł w tobie swój raj. Czy nie wiecie, że ten, kto ma żyć w naszej Woli Bożej, musi być aureolą nieba? Tak więc, jeśli ktoś zniży się ku ziemi - ale aż do usunięcia wszelkiej odległości - do punktu na ziemi, gdzie znajduje się to szczęśliwe stworzenie, powinien widzieć niebo, a nie ziemię. A moja Wola Boża nie chciałaby być bez nieba; uformowałaby wtedy niebo dla siebie, a kurtyna nieba opadłaby, by oddać hołd temu Fiatowi, któremu, jak uznają, zawdzięczają swoje istnienie. Dlatego wszyscy Błogosławieni są zdumieni, gdy widzą

aureolę z nieba na ziemi; ale ich zdumienie ustaje natychmiast, gdy widzą, że ta Wola Boża, która kształtuje ich niebo i całe ich szczęście, jest obecna i panuje w tym stworzeniu, dokładnie do tego stopnia, że widzą, że zasłony nieba opadają,

Dlatego bądź uważna, moja córko, a jeśli ci to mówię, to po to, abyś wiedziała, jak wielki jest dar, by dać ci poznać moją Wolę i jak Ona chce uformować w tobie swoje Królestwo, abyś mogła mi podziękować. i bądź za to wdzięczny.

10 stycznia 1930 - Ta, która żyje w Woli Bożej należy do boskiej rodziny. Różne sposoby przynależności do Boga; przykład królestwa. Jedni żyją w Bogu, inni poza Bogiem.

Chociaż porzucona w boskim fiacie, również czułam się unicestwiona, ale tak bardzo, że widziałam siebie mniejszą niż atom; i powiedziałem sobie: „Jak nieszczęśliwy, mały i nieistotny jestem. A mój ukochany Jezus, przerywając moją myśl i dając się odczuć i zobaczyć, powiedział do mnie:

Moja córko, duża czy mała, należysz do naszej boskiej rodziny; jesteś członkiem i to nam wystarczy. Co więcej, jest to dla ciebie największy zaszczyt i największa chwała, jaką możesz mieć.

A ja: „Moja Miłości, wszyscy wyszliśmy z Ciebie i wszyscy należymy do Ciebie, dlatego nic dziwnego, że należę do Ciebie. »A Jezus:

Prawdą jest, że wszystkie stworzenia należą do mnie więzami stworzenia, ale jest wielka różnica między tymi, którzy należą do mnie nie tylko więzami stworzenia, ale więzami zespolenia woli – to znaczy, że moja Wola jest jedyną wolą. Mogę powiedzieć, że należą one do mnie więzami prawdziwej rodziny, ponieważ Wola jest najbardziej intymną rzeczą, jaka może istnieć w Bogu jak w stworzeniu; Wola jest zasadniczą częścią życia, to kierownik, królowa ma moc wiązania nierozerwalnymi więzami Boga i stworzenia; i właśnie dzięki tej nierozłączności możemy rozpoznać, że należy do naszej boskiej rodziny.

Czy nie tak jest w królestwie? Wszyscy należą do króla, ale na wiele różnych sposobów: niektórzy są częścią ludu, inni wojska, niektórzy są ministrami, inni wartownikami, niektórzy są dworzanami, ten jest królową króla, inni są jego dziećmi . Ale kto jest częścią rodziny królewskiej? Król, królowa i jej dzieci; nie można powiedzieć o całej reszcie królestwa, że jest ona częścią rodziny królewskiej, nawet jeśli wszyscy należą do królestwa, podlegają jego prawom, a buntownicy są wsadzani do więzienia.

Dlatego, chociaż wszystkie należą do nas – ale na jak wiele różnych sposobów – tylko stworzenie, które żyje w naszej Woli Bożej, żyje wśród nas. Nasz Boski Fiat przynosi go nam na kolanach światła w głębi naszego Boskiego łona; i nie możemy tego umieścić poza sobą; w tym celu musielibyśmy umieścić naszą Boską Wolę poza nami, czego nie możemy i nie chcemy robić. Wręcz przeciwnie, cieszymy się, że ją mamy, przytulając ją jak drogie wspomnienie, kiedy nasza przepełniona miłość stworzyła Stworzenie, pragnąc, aby stworzenie żyło w dziedzictwie Woli Bożej i zabawiało swego Stwórcę swoimi niewinnymi uśmiechami. A jeśli widzisz siebie jako małego, to jest to wybujała miłość mojego Fiata, który czuwając nad tobą zazdrośnie, nie przyznaje ci ani jednego aktu twojej ludzkiej woli; dlatego człowiek nie ma wzrostu i zawsze czujesz się mały. A to dlatego, że moja Wola chce ukształtować swoje życie w waszej małości, a kiedy Boskie Życie rośnie, ludzkie życie nie

ma już żadnego powodu, by wzrastać; dlatego musisz być usatysfakcjonowany, aby zawsze pozostać małym.

Następnie kontynuowałam moje zawierzenie Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, ta, która w moim Bożym Fiacie żyje w Bogu, a zatem posiada i może dawać dobra, które posiada. Boska Istota otacza ją wszędzie w taki sposób, że nie widzi, nie czuje ani nie dotyka niczego poza Bogiem. Znajduje w nim radość, rozumie i zna tylko jego; wszystko dla niej znika, a jeśli jest w swoim Bogu, pozostaje tylko pamięć o pielgrzymce io tym, że pielgrzym musi modlić się za swoich braci, ponieważ będąc w stanie oddać dobra, które posiada, musi je udzielić zgodnie z do ich przepisów. Pamiętaj, lata temu chciałem umieścić cię w moim Sercu i wszystko dla ciebie znikało, a ty nie chciałaś już z tego wyjść; a ja, aby przypomnieć Ci, że byłeś na pielgrzymce, Umieściłem cię na zewnątrz u drzwi mojego Serca lub w moich ramionach, aby pokazać ci zło ludzkiego gatunku, aby się za nie modlić; i nie byłeś szczęśliwy, bo nie chciałeś opuścić mojego Serca. To był początek życia w mojej Woli Bożej, którą odczułaś w Moim Sercu – bezpieczna od niebezpieczeństw i wszelkiego zła, ponieważ sam Bóg stoi wokół szczęśliwego stworzenia, by bronić go przed wszystkim i przed wszystkimi. Z drugiej strony stworzenia, które nie są moją Wolą Bożą i w niej nie żyją, są w stanie otrzymywać, ale nie dawać; a ponieważ żyją poza Bogiem, a nie w Nim, widzą ziemię, odczuwają namiętności, które nieustannie im zagrażają i przekazują im przerywaną gorączkę, tak że czasami są zdrowi, a czasami chorzy. Chcą czynić dobro, a potem męczą się, nudzą, irytują i poddają się. Wyglądają jak stworzenia, które nie mają bezpiecznego domu, żyją na środku ulicy, wystawione na zimno, deszcz, palące słońce, niebezpieczeństwa i żyją z jałmużny. Słuszna kara dla tych, którzy mogliby żyć w Bogu, ale którzy zadowalają się życiem poza Nim.

16 stycznia 1930 - Jak współdziałają role Woli Bożej i Trzech Osób Boskich w Stworzeniu, Odkupieniu i Królestwie Woli Bożej. Jak Stworzenie chce opowiedzieć historię Woli Bożej. Jak ten, kto żyje w Woli Bożej, otrzymuje wszystko, może wszystko dawać i uczestniczy we wszystkich boskich cechach.

Podążałem za Bożym Fiatem w dziele stworzenia i – och! jak piękna, czysta, majestatyczna, uporządkowana i godna tego, który ją stworzył. Wydawało mi się, że każda mała rzecz stworzona ma w sobie swoją małą historię, która opowiada mi o tym Fiacie, który dał jej życie; a kiedy Fiat ich zrodził, mieli dać do zrozumienia, co wiedzieli o Woli Bożej. I wszyscy razem mieli opowiedzieć długą historię tego Fiata, który nie tylko ich stworzył, ale zachowując je, powierzył im zadanie opowiedzenia swojej długiej historii, powierzając każdej stworzonej rzeczy lekcję do przekazania stworzeniom, których mają uczyć. aby poznać tę Wolę Bożą, która ich stworzyła.

Mała córko mojej wiecznej Woli, pragnę, abyś wiedziała, że dzieło Stworzenia, Odkupienia i Królestwa naszej Woli jest dziełem naszego najwyższego Fiata. To Fiat przyjął rolę agenta operacyjnego, a trzy Boskie Osoby – uczestnictwa; ale to naszemu boskiemu Fiat powierzyliśmy zadanie stworzenia stworzenia, ukształtowania Odkupienia i przywrócenia Królestwa naszej Woli Bożej. W rzeczywistości, w dziełach, które wychodzą z wnętrza Boskości, to zawsze nasza Wola Boża odgrywa aktywną rolę, nawet jeśli nasza

Boska Istota zawsze w niej uczestniczy, ponieważ nasza Wola posiada cnotę kierującą i działającą oraz ciężar wszystkie nasze prace. Tak jak masz ręce do działania i stopy do chodzenia, a jeśli chcesz działać, nie używaj stóp, ale twoimi rękami, nawet jeśli cała twoja istota uczestniczy w pracy, którą chcesz wykonać - tak samo jest z naszą Boską Istotą: nie ma części w nas, która nie uczestniczy, ale nasza Boska Wola odgrywa przywódczą i operacyjną rolę . Co więcej, ponieważ mieszka w naszej Boskości, jej życie płynie w nasze boskie łono – jest naszym życiem; a jeśli wychodzi z naszego boskiego łona – to znaczy, jeśli wychodzi i pozostaje – niesie poza nami twórczą cnotę tego, co chce robić, kierować i zachować. jej życie płynie w nasze boskie łono - ona jest naszym życiem; a jeśli wychodzi z naszego boskiego łona – to znaczy, jeśli wychodzi i pozostaje – niesie poza nami twórczą cnotę tego, co chce robić, kierować i zachować. jej życie płynie w nasze boskie łono - ona jest naszym życiem; a jeśli wychodzi z naszego boskiego łona – to znaczy, jeśli wychodzi i pozostaje – niesie poza nami twórczą cnotę tego, co chce robić, kierować i zachować.

Jak więc widać, wszystko jest dziełem naszego boskiego Fiata i dlatego wszystkie stworzone rzeczy są jak wiele Jej dzieci, które chcą opowiedzieć historię swojej Matki, ponieważ czując w nich Jej życie i wiedząc, skąd pochodzą , każdy z nich odczuwa potrzebę powiedzenia kim jest ich Matka, jaka jest dobra, jaka jest piękna, jak bardzo są szczęśliwi i piękni, ponieważ otrzymali życie takiej Matki. Oh ! gdyby stworzenia miały za życie moją Wolę Bożą, nauczyłyby się o niej wielu wspaniałych rzeczy i byłoby niemożliwe, by o niej nie mówiły; dlatego mówiliby tylko o mojej Woli Bożej i kochali ją, i oddawali swoje życie, aby go nie stracić.

Następnie dodał:

Moja córko, nasza Wola Boża jest wszystkim i jak jest wszędzie, dusza, która żyje w niej zanurzona, tylko nieustannie odbiera Bogu; i Bóg w nieustannym akcie wlewania się w nią - tak bardzo, że nie tylko ją napełnia, a ponieważ nie jest w stanie pomieścić w sobie wszystkiego, tworzy wokół niej morza. W rzeczywistości nasza Wola Boża nie byłaby usatysfakcjonowana, gdyby dusza, która w niej mieszka, nie mogła uczestniczyć we wszystkich cząstkach naszych boskich cech, na ile to możliwe dla stworzenia; aby dusza mogła powiedzieć: „Ty mi wszystko dajesz, a ja ci wszystko. W twojej Woli Bożej mogę dać ci wszystko z siebie. Dlatego ten, kto żyje w naszym Fiacie, jest z nami nierozłączny; czujemy, jak jego małość płynie w naszej mocy, wypełnia ją tak bardzo, jak tylko może i szanuje ją, ponieważ daje naszej mocy możliwość komunikowania się stworzeniu. Czujemy, jak ta dusza płynie w naszym pięknie i jest wypełniona pięknem; w naszej miłości i jest wypełniona naszą miłością; w naszej świętości i pozostaje nią wypełniona. Ale pozostając spełnionym, szanuje nas, ponieważ stawia nas w stanie upiększenia go naszymi boskimi pięknościami, wypełnienia go naszą miłością, odcisnięcia na nim naszej świętości, tak aby umieścić w postawie wszystkie nasze boskie cechy. Krótko mówiąc, stawia nas w sytuacji, w której jesteśmy w stanie działać i ciężko pracować, aby się z nią komunikować, ponieważ nie jest właściwe, abyśmy utrzymywali ją w naszej Woli Bożej w stanie niepodobnym do nas. Może być mały i nie być w stanie pomieścić w sobie całej naszej Boskiej Istoty, ale jeśli chodzi o dzielenie się wszystkimi naszymi boskimi cechami tak bardzo, jak to możliwe, ze stworzeniem, aby niczego nie brakowało – jest to możliwe. Dlatego nie chcemy mu niczego odmawiać; co więcej, oznaczałoby to zaprzeczenie tego naszej Woli Bożej, zaparcie się tego

sobie, ponieważ to jest to, co chcemy robić. Dlatego bądź uważna, moja córko; znajdziesz w naszym Fiacie prawdziwy cel, dla którego zostałeś stworzony, swoje pochodzenie, swoją boską szlachetność – znajdziesz wszystko, wszystko otrzymasz i wszystko nam oddasz. odmawiamy sobie tego, ponieważ chcemy to robić. Dlatego bądź uważna, moja córko; znajdziesz w naszym Fiacie prawdziwy cel, dla którego zostałeś stworzony, swoje pochodzenie, swoją boską szlachetność – znajdziesz wszystko, wszystko otrzymasz i wszystko nam oddasz. odmawiamy sobie tego, ponieważ chcemy to robić. Dlatego bądź uważna, moja córko; znajdziesz w naszym Fiacie prawdziwy cel, dla którego zostałeś stworzony, swoje pochodzenie, swoją boską szlachetność – znajdziesz wszystko, wszystko otrzymasz i wszystko nam oddasz.

20 stycznia 1930 - Jak piękne jest życie w Woli Bożej. Dusza stawia Boga w stanie powtórzenia Jego dzieł. Jak boski Fiat działa jako aktor i widz.

Krążyłem w Woli Bożej i dotarłem do miejsca, w którym została stworzona Królowa Nieba i gdy Boskość złożyła szaty Sprawiedliwości; i jakby ubrana odświętnie, odnowiła uroczysty akt stworzenia, powołała do życia stworzenie, które żyjąc w Woli Bożej, jedynym planie, dla którego Bóg stworzył człowieka, nie wyjdzie z domu swego Ojca , gdyż tylko nasza ludzka wola umieszcza nas poza Bogiem, Jego mieszkaniem, Jego dobrami, Jego światłem, Jego świętością. Stwarzając Błogosławioną Dziewicę, Bóg wznowił święta Stworzenia, swoje słodkie uśmiechy, swoje święte rozmowy ze stworzeniami; i był przepełniony tak wielką miłością, że natychmiast uczynił ją Królową całego wszechświata, nakazując wszystkim i wszystkim, aby czciły ją jako taką i padając na twarz u jej czcigodnych stóp, rozpoznać ją jako Królową i wyśpiewać Jej chwałę. Również, jak zwykle, śpiewałem pochwały mojej Królowej Matki, pozdrawiając ją w imieniu wszystkich Królowej Nieba i Ziemi, Królowej Serc i Niebiańskiej Cesarzowej, która panuje nad wszystkim, nawet w swoim Stwórcy. „Błagam cię", powiedziałem, „panuj nad wszystkimi swoim uniwersalnym imperium, aby ludzka wola mogła przywrócić swoje prawa do Woli Bożej. Króluj nad naszym Bogiem, aby Boży Fiat mógł zstąpić do serc i królować na ziemi tak, jak króluje w niebie. Czyniłam to, gdy mój słodki Jezus objawił się we mnie, aby śpiewać ze mną chwałę Niebiańskiej Matki w niebie; i przytulając mnie, powiedział do mnie: pozdrawiając Ją w imię całej Królowej nieba i ziemi, Królowej serc i niebiańskiej Cesarzowej, która panuje nad wszystkim, nawet w swoim Stwórcy. „Błagam cię", powiedziałem, „panuj nad wszystkimi swoim uniwersalnym imperium, aby ludzka wola mogła przywrócić swoje prawa do Woli Bożej. Króluj nad naszym Bogiem, aby Boży Fiat mógł zstąpić do serc i królować na ziemi tak, jak króluje w niebie. Czyniłam to, gdy mój słodki Jezus objawił się we mnie, aby śpiewać ze mną chwałę Niebiańskiej Matki w niebie; i przytulając mnie, powiedział do mnie: pozdrawiam Ją w imię całej Królowej nieba i ziemi, Królowej serc i niebiańskiej Cesarzowej, która panuje nad wszystkim, nawet w swoim Stwórcy. „Błagam cię", powiedziałem, „panuj nad wszystkimi swoim uniwersalnym imperium, aby ludzka wola mogła przywrócić swoje prawa do Woli Bożej. Króluj nad naszym Bogiem, aby Boży Fiat mógł zstąpić do serc i królować na ziemi tak, jak króluje w niebie. Czyniłam to, gdy mój słodki Jezus objawił się we mnie, aby śpiewać ze mną chwałę Niebiańskiej Matki w niebie; i przytulając mnie, powiedział do mnie: Króluj nad naszym Bogiem, aby Boży Fiat

mógł zstąpić do serc i królować na ziemi tak, jak króluje w niebie. Czyniłam to, gdy mój słodki Jezus objawił się we mnie, aby śpiewać ze mną chwałę Niebiańskiej Matki w niebie; i przytulając mnie, powiedział do mnie: Króluj nad naszym Bogiem, aby Boży Fiat mógł zstąpić do serc i królować na ziemi tak, jak króluje w niebie. Czyniłam to, gdy mój słodki Jezus objawił się we mnie, aby śpiewać ze mną chwałę Niebiańskiej Matki w niebie; i przytulając mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, jak piękne jest życie w mojej Woli Bożej! Utrzymuje obecne wszystko, co zostało zrobione przez Boga; a stworzenie odnajduje wszystko, co uczynił Stwórca, uczestniczy w jego dziełach i może oddać swemu Stwórcy zaszczyty, miłość i chwałę tego czynu. Możemy powiedzieć, że dusza, która żyje w Woli Bożej, stawia nas w stanie odnowienia naszych najpiękniejszych dzieł i staje się powtarzaczką naszych świąt. Stworzenie Panny jasno mówi, co oznacza nasza Boska Wola i co Ona może zrobić. Gdy tylko wzięła w posiadanie swoje Dziewicze Serce, nie czekając ani minuty, natychmiast uczyniliśmy ją Królową. Naszą wolą było ukoronowanie jej, ponieważ stworzenie posiadające naszą Wolę nie byłoby właściwe nie nosić Korony Królowej i Berła Władzy. Nasza Wola Boża nie chce niczego odmówić; chce wszystko oddać temu, który pozwala jej uformować w swojej duszy Królestwo. I musisz wiedzieć, że tak jak w Bożym FIAT znajdujesz stworzenie Matki Bożej i gdy śpiewasz Jej chwałę jako Królowa, ona również znalazła Cię w Bożym FIAT i usłyszała Twoją pieśń. Matka nie chce być przewyższana przez córkę; od tej chwili śpiewa twoje chwały, aby uczcić tę Wolę Bożą, która miała cię posiąść; i zwróć ci twoją pieśń, ile razy prosi niebiosa, słońce, aniołów i wszystkie inne rzeczy, aby wyśpiewały chwałę jej małej dziewczynki, która chce żyć w tym Fiat, który ukształtował jej chwałę, jej wielkość, jej piękno i jej szczęście. I musisz wiedzieć, że tak jak w Bożym FIAT znajdujesz stworzenie Matki Bożej i gdy śpiewasz Jej chwałę jako Królowa, ona również znalazła Cię w Bożym FIAT i usłyszała Twoją pieśń. Matka nie chce być przewyższana przez córkę; od tej chwili śpiewa twoje chwały, aby uczcić tę Wolę Bożą, która miała cię posiąść; i zwróć ci twoją pieśń, ile razy prosi niebiosa, słońce, aniołów i wszystkie inne rzeczy, aby wyśpiewały chwałę jej małej dziewczynki, która chce żyć w tym Fiat, który ukształtował jej chwałę, jej wielkość, jej piękno i jej szczęście. I musisz wiedzieć, że tak jak w Bożym FIAT znajdujesz stworzenie Matki Bożej i gdy śpiewasz Jej chwałę jako Królowa, ona również znalazła Cię w Bożym FIAT i usłyszała Twoją pieśń. Matka nie chce być przewyższana przez córkę; od tej chwili śpiewa twoje chwały, aby uczcić tę Wolę Bożą, która miała cię posiąść; i zwróć ci twoją pieśń, ile razy prosi niebiosa, słońce, aniołów i wszystkie inne rzeczy, aby wyśpiewały chwałę jej małej dziewczynki, która chce żyć w tym Fiat, który ukształtował jej chwałę, jej wielkość, jej piękno i jej szczęście. Matka nie chce być przewyższana przez córkę; od tej chwili śpiewa twoje chwały, aby uczcić tę Wolę Bożą, która miała cię posiąść; i zwróć ci twoją pieśń, ile razy prosi niebiosa, słońce, aniołów i wszystkie inne rzeczy, aby wyśpiewały chwałę jej małej dziewczynki, która chce żyć w tym Fiat, który ukształtował jej chwałę, jej wielkość, jej piękno i jej szczęście. Matka nie chce być przewyższana przez córkę; od tej chwili śpiewa twoje chwały, aby uczcić tę Wolę Bożą, która miała cię posiąść; i zwróć ci twoją pieśń, ile razy prosi niebiosa, słońce, aniołów i wszystkie inne rzeczy, aby wyśpiewały chwałę jej małej dziewczynki, która chce żyć w tym Fiat, który ukształtował jej chwałę, jej wielkość, jej piękno i jej szczęście.

Następnie kontynuowałem moje zawierzenie w Bożym FIAT, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, gdy moja Wola Boża króluje w duszy, przyjmuje w niej rolę działania i kierowania. To nie jest rzecz, którą dusza robi bez mojej Woli Bożej, która stawia swój pierwszy akt, aby nazwać swój boski akt aktem stworzenia. W ten sposób, gdy myśli, formuje swoją pierwszą myśl i przywołuje całą świętość, całe piękno, cały porządek Boskiej inteligencji; a ponieważ stworzenie nie jest w stanie przyjąć naszej inteligencji, ani nie ma na to wystarczającej przestrzeni, za każdym razem, gdy mój Fiat wykonuje swój pierwszy akt w inteligencji stworzenia, swoją mocą poszerza swoją zdolność, aby móc ogarnąć nowa boska inteligencja w duchu stworzenia. Możemy zatem powiedzieć, że tam, gdzie panuje, moja Wola jako pierwsza oddycha, pierwsza pulsuje, pierwszy akt krążenia krwi, aby ukształtować w stworzeniu jego boski oddech, jego pulsowanie światła, aw krążeniu krwi całkowite przekształcenie jego Woli Bożej w duszy i ciele stworzenia. A czyniąc to, daje jej cnotę i pozwala jej oddychać boskim oddechem, bić pulsującym światłem, czuć całe swoje boskie życie lepiej niż krew, która krąży w całej jej istocie. W konsekwencji, gdziekolwiek panuje moja wola, jest to stan aktorki, która nigdy nie przestaje działać; i będąc widzem,

26 stycznia 1930 - Jak każde słowo Jezusa na Jego Fiacie jest jak jedno z Jego dzieci wychodzących z jego łona i ma moc komunikacyjną, aby przekazać całemu Stworzeniu. Imperium modlitwy stworzone w Woli Bożej.

Mój lot w Bożym Fiacie trwa i lepiej rozumiem, jak wypełnione są nim niebo i ziemia; nie ma stworzenia, które nie jest nosicielem tak świętej Woli. Ale mój umysł błądził we fiacie, gdy mój słodki Jezus, objawiający się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, wszystkie stworzone rzeczy, na mocy mojej Bożej Woli, w której żyją, postrzegaj, kiedy moja Boska Wola chce objawić należącą do Niego prawdę, wiedzę o sobie lub wykonać jedno z Jego dzieł. Ponieważ Wola, która panuje nad całym Stworzeniem, jest jedna, dzieła same w sobie czują komunikatywną, twórczą i zachowującą cnotę, która chce działać i dać się poznać; dlatego czują, że inna siostra chce do nich dołączyć i świętują przybycie. Tak więc każde słowo, które do was wypowiedziałem o mojej Woli Bożej, było wypowiadanym przez nas Fiatem, który wyszedł jak dziecko z łona naszej Woli. Ten Fiat jest tym samym co Stworzenie, które tworząc swoje echo, daje odczuć swoją życiową siłę tam, gdzie przebywa nasza Wola.

To, co dzieje się, gdy nasz Boży Fiat chce działać, przemawiać, dawać się poznać i objawiać inne prawdy, jest porównywalne z tym, co dzieje się, gdy członkowie rodziny widzą, że ich matka urodzi kolejne małe dzieci. Cała rodzina świętuje, ponieważ rośnie, a za każdym razem, gdy dołącza się kolejny młodszy brat lub siostra, wszyscy radują się i świętują przybycie nowo przybyłych do siebie. Stworzenie jest właśnie takie; jak wyszło z łona mojej Woli Bożej, wszystkie moje dzieła tworzą rodzinę, są ze sobą zjednoczone i wydaje im się, że jedno nie może żyć bez drugiego. Moja Wola jednoczy ich do tego stopnia, że stają się nierozłączni, ponieważ czują, że Wola, która nimi dominuje, jest jedna. Słysząc tak długo, jak mówię o moim Fiat o wielorakiej wiedzy, którą nadal wam ukazuje, mają poczucie, że liczba boskiego pokolenia mojego Fiat rośnie, a rodzina stworzenia widzi siebie, jak rośnie i celebruje preludium Królestwa św. moja Wola Boża. Dlatego, kiedy mówię wam o moim Fiacie, a on przemawia, objawiając się, niebiosa są ze

czcią opuszczone, aby przyjąć wśród nich nowe narodziny dziecka, oddać mu cześć i uczcić Jego przyjście. Moja córko, kiedy moja Wola Boża chce przemówić, rozprzestrzenia się wszędzie i sprawia, że jej twórcza siła i jej echo są odczuwalne we wszystkich rzeczach, w których rządzi. mają poczucie, że liczba boskiego pokolenia Mojego Fiata rośnie, a rodzina Stworzenia widzi siebie rosnącą i celebrującą preludium Królestwa Mojej Woli Bożej. Dlatego, kiedy mówię wam o moim Fiacie, a on przemawia, ukazując się, niebiosa są ze czcią opuszczone, aby przyjąć wśród nich nowe narodziny dziecka, oddać mu cześć i uczcić Jego przyjście. Moja córko, kiedy moja Wola Boża chce przemówić, rozprzestrzenia się wszędzie i sprawia, że jej twórcza siła i jej echo są odczuwalne we wszystkich rzeczach, w których rządzi. mają poczucie, że liczba boskiego pokolenia Mojego Fiata rośnie, a rodzina Stworzenia widzi siebie rosnącą i celebrującą preludium Królestwa Mojej Woli Bożej. Dlatego, kiedy mówię wam o moim Fiacie, a on przemawia, objawiając się, niebiosa są ze czcią opuszczone, aby przyjąć wśród nich nowe narodziny dziecka, oddać mu cześć i uczcić Jego przyjście. Moja córko, kiedy moja Wola Boża chce przemówić, rozprzestrzenia się wszędzie i sprawia, że jej twórcza siła i jej echo są odczuwalne we wszystkich rzeczach, w których rządzi.

Potem nadal modliłam się, aby Błogosławiony Jezus przyspieszył nadejście długo oczekiwanego panowania Woli Bożej na ziemi. A mój umiłowany Jezus, który sam z taką niecierpliwością oczekuje triumfu Woli Bożej, wydawał się poruszony tą modlitwą i powiedział do mnie:

Moja córko, modlitwy wypowiadane w Bożej Woli o przyjście Jego Królestwa na ziemię, sprawują wielkie panowanie nad Bogiem. Sam Bóg nie może ich ani odrzucić, ani odmówić ich udzielenia. Istotnie, kiedy stworzenie modli się w moim Bożym Fiacie, czujemy siłę naszej Woli, która modli się swoim imperium; rozszerza się wszędzie ze swoim ogromem i obejmując uniwersalną moc, modlitwa rozprzestrzenia się wszędzie, abyśmy czuli się otoczeni ze wszystkich stron, a to nasza własna Wola modli się w nas; i ta modlitwa zamienia się w polecenie i mówi nam: „Chcę tego. A kiedy ona rządzi swoim łagodnym imperium nad naszą Boską Istotą, mówimy: „Chcemy tego. Dlatego modlitwy w naszym Bożym Fiacie można nazwać decyzjami, przykazaniami, którzy niosą podpisaną umowę o to, co jest pożądane; a jeśli tego, czego pragniemy, nie można zobaczyć od razu, to dlatego, że mamy drugorzędne przyczyny, aby wypuścić z nas to, co postanowiliśmy. Dlatego nie ma wątpliwości, że prędzej czy później ujrzy się zstępujące z Nieba to, co zostało mu dane decyzją. Dlatego kontynuujcie modlitwy w naszym Fiat – modlitwy, które poruszają Niebo i ziemię, i samego Boga, jeśli chcecie widzieć moje Królestwo na ziemi; i pomodlę się z wami o tę intencję. Tym bardziej, że ostatecznym powodem stworzenia jest właśnie to, że nasza Wola Boża panuje na ziemi, tak jak w niebie. dzieje się tak dlatego, że porządkujemy przyczyny wtórne w taki sposób, aby wypuścić z nas to, co postanowiliśmy. Dlatego nie ma wątpliwości, że prędzej czy później ujrzy się zstępujące z Nieba to, co zostało mu dane decyzją. Dlatego kontynuujcie modlitwy w naszym Fiat – modlitwy, które poruszają Niebo i ziemię, i samego Boga, jeśli chcecie widzieć moje Królestwo na ziemi; i pomodlę się z wami o tę intencję. Tym bardziej, że ostatecznym powodem stworzenia jest właśnie to, że nasza Wola Boża panuje na ziemi, tak jak w niebie. dzieje się tak dlatego, że porządkujemy przyczyny wtórne w taki sposób, aby wypuścić z nas to, co postanowiliśmy. Dlatego nie ma wątpliwości, że prędzej czy później ujrzy się zstępujące z Nieba to, co zostało mu dane

decyzją. Dlatego kontynuujcie modlitwy w naszym Fiat – modlitwy, które poruszają Niebo i ziemię i samego Boga, jeśli chcecie widzieć moje Królestwo na ziemi; i pomodlę się z wami o tę intencję. Tym bardziej, że ostatecznym powodem stworzenia jest właśnie to, że nasza Wola Boża panuje na ziemi, tak jak w niebie. kontynuujcie modlitwy w naszym FIAT – modlitwy, które poruszają niebo i ziemię i samego Boga, jeśli chcecie widzieć moje Królestwo na ziemi; i pomodlę się z wami o tę intencję. Tym bardziej, że ostatecznym powodem stworzenia jest właśnie to, że nasza Wola Boża panuje na ziemi, tak jak w niebie. kontynuujcie modlitwy w naszym FIAT – modlitwy, które poruszają niebo i ziemię i samego Boga, jeśli chcecie widzieć moje Królestwo na ziemi; i pomodlę się z wami o tę intencję. Tym bardziej, że ostatecznym powodem stworzenia jest właśnie to, że nasza Wola Boża panuje na ziemi, tak jak w niebie.

30 stycznia 1930 - Panowanie Woli Bożej nadejdzie tak, jak w przypadku Odkupienia. Analogia między nimi. Jezus podskakuje z radości i smutku .

Myślałam o tym, jak królestwo Woli Bożej może przyjść na ziemię i jak może nastąpić jego przyjście. Kto będzie miał szczęście, aby jako pierwszy otrzymać tak wspaniałe dobro? A mój Jezus, ukazując się, przytulił mnie do siebie, dając mi trzy buziaki i rzekł do mnie:

Moja córko, nadejście królestwa Woli Bożej dokona się tak samo jak to odkupienia. Możemy powiedzieć, że Odkupienie krąży po świecie, krąg, którego jeszcze nie ukończyło, ponieważ wszystkie narody nie wiedzą jeszcze o moim przyjściu na ziemię i dlatego są pozbawione jego własności. Odkupienie nadal przygotowuje narody i rozporządza nimi do panowania mojej Woli Bożej. Tak jak Odkupienie miało swój początek, nie na całym świecie, ale w centrum Judei, ponieważ w tym narodzie znajdowało się małe jądro tych, którzy oczekiwali na moje przyjście: Tego, który wybrałem na Matkę, i Świętego Józefa, który był być moim przybranym ojcem - to w tym narodzie objawiałem się prorokom, zapowiadając im, że przyjdę na ziemię; po prostu gdzie było wiadome, oni jako pierwsi mieli mnie wśród nich; i chociaż okazywali niewdzięczność i wielu nie chciało mnie poznać, kto jednak mógł zaprzeczyć, że moja niebiańska Matka, Apostołowie, uczniowie, byli częścią narodu żydowskiego i że byli pierwszymi głosicielami, którzy ryzykowali życiem, aby dać się poznać inne narody moje przyjście na ziemię i korzyści z mojego Odkupienia? Tak będzie z Królestwem Mojego Boskiego Fiat: miasta, prowincje, królestwa, które jako pierwsze poznają moją Wolę Bożą i wyrażoną w niej Wolę, aby chcieć panować wśród stworzeń, będą najpierw otrzymać błogosławieństwa, które przyniesie jego panowanie. A potem, podążając swoją ścieżką ze swoją wiedzą, będzie krążył wśród ludzkich pokoleń. Moja córko, analogia jest wielka między sposobem, w jaki dokonało się Odkupienie, a sposobem, w jaki dokona się panowanie mojej Woli Bożej. Tak więc w moim Odkupieniu wybrałem Dziewicę, która najwyraźniej nie miała żadnego znaczenia według świata, który by ją wyznaczył, ze względu na jej bogactwo, wysokość jej godności lub jej pozycję; samo miasto Nazaret było nieważne - a ona mieszkała w bardzo małym domu. Ale chociaż wybrałem je w Nazarecie, chciałem, aby to miasto należało do stolicy, Jerozolimy, gdzie znajdowało się ciało papieży i księży, którzy wtedy mnie reprezentowali i ogłaszali moje prawa. Na panowanie mojej Woli Bożej wybrałem inną dziewicę, która najwyraźniej nie ma żadnego znaczenia pod względem jej bogactwa lub wysokości jej godności; samo miasto Corato nie jest ważne, ale należy do Rzymu, gdzie rezyduje mój przedstawiciel na

ziemi, Biskup Rzymski, od którego pochodzą moje boskie prawa; i tak jak ma na celu okazanie mojego Odkupienia wszystkim narodom, tak też uczyni to za cel ujawnienia panowania mojej Woli Bożej. Można powiedzieć, że zrobią to samo dla Nadchodzącego Królestwa mojego Najwyższego Fiata.

Potem kontynuowałem swoją rundę w Woli Bożej i przybyłem do Edenu, modliłem się do Jezusa, aby szybko przywrócił cel stworzenia człowieka, który wyszedł z Jego twórczych rąk. Ale mój umiłowany Jezus dał mi odczuć, ukazując we mnie swoje Boskie Serce podskakujące z radości iz całą czułością powiedział do mnie:

Córko moja, za każdym razem, gdy wspomina się Eden, moje Serce drży z radości i smutku, wspominając jak iw jaki sposób został stworzony człowiek, szczęście jego stanu, jego cudowną urodę, jego suwerenność, nasze niewinne radości i te, które były naszą rozkoszą. Jak piękne było nasze dziecko, narodziny godne naszych twórczych rąk. To wspomnienie jest tak słodkie i miłe dla Mojego Serca, że nie mogę powstrzymać się od skakania z radości i miłości. Ale widząc go tak odmienionego, odpadłego ze swojego szczęścia i zła jego ludzkiej woli – ponieważ nasza Wola Boża była jego ochroną przed całym jego złem, zachowała sposób, w jaki wyszedł z naszych twórczych rąk i postawiła go w konkurencji z jej Twórca, postawił go w sytuacji, w której mógł oddać swoją miłość i niewinne radości temu, który go stworzył - tak więc, widząc go nieszczęśliwego, po moim dreszczyku radości natychmiast następuje uczucie intensywnego bólu. A gdybyś wiedziała, jak bardzo kocham widzieć, jak wracasz do tego raju, aby umieścić przede mną to, co zostało uczynione pięknym, świętym i wspaniałym w stworzeniu człowieka... Dajesz mi satysfakcję, przyjemność ponownego skakania z radości i umieszczania pobłażliwy wobec mego dreszczyku bólu, który jest taki, że gdyby nie towarzyszyła mu niezawodna nadzieja, że moje dziecko, dzięki mojemu Fiat, musi wrócić do mnie szczęśliwe, dając mi swoje niewinne radości, jak to ustaliliśmy tworząc go, mój dreszcz smutku nie miałby wytchnienia, a krzyki bólu sprawiłyby, że samo Niebo zaczęłoby płakać. I dlatego, słysząc twój nieustanny refren: „Chcę panować w Twojej Woli Bożej", moje Boskie Serce czuje, jak ustaje ból i skacząc z radości, mówię: „Mała dziewczynka mojej Woli Bożej chce i prosi o moje Królestwo. Ale dlaczego ona tego chce? Ponieważ go zna, kocha go i posiada, dlatego modli się, aby inne stworzenia mogły go posiąść. W rzeczywistości, biorąc pod uwagę, że moja Wola Boża jest źródłem życia stworzenia człowieka, tylko ona daje mu możliwość otrzymania wszystkiego od swojego Stwórcy i oddania mu wszystkiego, czego chce, co to jest. Twórca chce. Mój Fiat ma moc odmieniania losu, warunków człowieka; z moim fiatem wszystko się do niego uśmiecha, wszyscy go kochają,

6 lutego 1930 - Skutki życia w Woli Bożej iw woli ludzkiej. Jak Jego sposób działania w duszy symbolizuje Stworzenie. Jak najpierw robi małe rzeczy, potem większe.

Kontynuuję moje zawierzenie Woli Bożej. Mój biedny umysł zawsze wydaje się być zalany tym, co dotyczy tak świętej woli; jeszcze lepiej, wydaje mi się, że moje myśli zanurzają się w jego morzu światła, aby wyjść jak tylu posłańców przynoszących z tego morza ilość cudownych wiadomości; a myśl oznacza jedno, a inna myśli coś innego o tym fiacie, który wychwalają, ucząc się i otrzymując jego życie. I cieszę się, że ich słucham i

często nie mogę wypowiedzieć słowami cudownej nowiny, którą moje myśli przynoszą mi na morzu światła Woli Bożej; i czuję potrzebę bycia prowadzonym przez Jezusa, bycia karmionym Jego słowami, inaczej nie byłbym w stanie nic powiedzieć. Także, gdy byłem w morzu Boskiego Fiata, mój słodki Jezu,

Moja córko, skutki życia w mojej Woli Bożej są godne podziwu. Mój Fiat utrzymuje, że stworzenie jest nieustannie zwrócone ku niebu i sprawia, że rośnie nie z ziemi, ale z nieba; a ponieważ moja Wola jest jednością z Wolą, która działa w stworzeniu, ta Wola porządkuje stworzenie ze swoim Stwórcą i nadal objawia mu, kto jest tym, który je stworzył, jak bardzo go kocha i jak bardzo chce być miłością. A umieszczając stworzenie przed Bożymi obrazami, jego Stwórca raduje się, widząc ich odbicia, sprawiając, że jego obraz wzrasta i reprezentuje w tym, kto posiada Wolę tego, który je stworzył i który łączy swoją wolę z własną. I jak mój fiat utrzymuje ją zawsze zwróconą ku niebu - bez czasu, by spojrzeć w stronę ziemi, całkowicie pochłonięta przez Najwyższą Istotę; a nawet gdyby na nie spojrzała, wszystkie rzeczy na ziemi przemieniają się w niebo, bo gdziekolwiek panuje, moja Wola ma moc zmieniania natury rzeczy – a zatem wszystko jest niebem dla stworzenia, które żyje w mojej Boskiej Woli; wzrasta do nieba, ponieważ niebo mojej Woli Bożej króluje w jej duszy.

Z drugiej strony istota, która żyje ludzką wolą, jest zawsze zwrócona ku sobie; patrząc na siebie, ludzka wola nieustannie odkrywa to, co ludzkie i umieszcza się w odbiciu tego, co istnieje w niższym świecie, aby można było powiedzieć, że żyje z ziemi i rośnie bez podobieństwa do tego, który ją stworzył. Różnica między jednym a drugim jest tak duża, że gdyby stworzenia to widziały, kochałyby i gorąco chciały żyć w moim Fiacie, brzydziłyby się życiem ludzkiej woli i uważały za największe nieszczęście to, co zastają traci cel i pochodzenie tego, do czego zostały stworzone. Byłoby jak król, który składa koronę, swe szaty królewskie, zstępuje z tronu, aby przywdziać łachmany, żywi się podstawowymi pokarmami i mieszka w stajni w towarzystwie zwierząt swoich pasji. Czy los tego króla nie byłby żałosny? Taka jest istota, która daje się zdominować swojej ludzkiej woli.

Potem wciąż myślałam o wszystkich rzeczach, które mój ukochany Jezus zrobił w mojej biednej małej duszy – o wszystkich Jego miłosnych uwagach, których nie byłabym w stanie wymienić, nawet gdybym chciała. Ale kto może powiedzieć, o czym myślałem i dlaczego mój mały umysł wydawał się przytłoczony wszystkim, co przydarzyło mi się w moim życiu? Pochłonęły mnie te wszystkie myśli, gdy mój największy i jedyny dobry Jezus, przytulając mnie do siebie, powiedział do mnie z niewypowiedzianą czułością:

Moja córko, mój sposób działania w twojej duszy symbolizuje całe Stworzenie. Stworzenie było wielkim dziełem, ale ponieważ nasze prace są uporządkowane, zadowalaliśmy się tworzeniem najpierw małych rzeczy - nieba, gwiazd, słońca, morza, roślin i całej reszty - to znaczy - małych w porównanie ze stworzeniem człowieka, który miał prześcignąć wszystko i ustanowić swoją wyższość nad wszystkim; a kiedy rzeczy mają służyć temu, który ma być ich panem i królem, bez względu na to, jak wielkie i potężne mogą się wydawać, te rzeczy zawsze pozostają małe w porównaniu do tego, komu mają służyć. Kiedy więc wszechświat został stworzony i wszystkie rzeczy były na swoim miejscu, czekając na Tego, wokół którego, jak uporządkowana armia, mieli ustawić się w szeregu, aby mu służyć i być posłusznym jego pragnieniom, stworzyliśmy człowieka. Całe stworzenie i sam Stwórca pochylali się nad nim, by wyśpiewać mu naszą wieczną miłość i powiedzieć mu:

„Wszyscy mamy znamię naszego Stwórcy i nosimy go na was, który jest na jego obraz. Niebo i ziemia świętowały, a sama nasza Boskość świętowała stworzenie człowieka z taką miłością, że na jej wspomnienie nasza miłość wrze tak mocno, że przelewa się i tworzy wokół siebie ogromne morza.

Jednakże Królestwo mojej Woli Bożej jest większe niż dzieło Stworzenia i dlatego można powiedzieć, że jest to wezwanie Boskiej Istoty do działania więcej niż samo Stworzenie. Więc wszystko, co zrobiłem w twojej duszy, symbolizuje Stworzenie. Chciałem was wszystkich dla siebie, żebym mógł robić to, co chciałem; Chciałem opróżnić wszystko w twojej duszy, aby móc tam złożyć moje niebo; a moje liczne mowy o cnotach, praktykowane przez ciebie w sposób, w jaki chciałem, były gwiazdami, którymi zwykłem ozdabiać niebo, które rozciągnąłem w tobie. Dlatego chciałem wszystko w tobie przerobić i otrzymać zadośćuczynienie za wszystko, co rodzina ludzka zrobiła źle i niegodne; aby przypomnieć sobie Słońce mojego Boskiego Fiat, trzeba było odpowiednio przygotować to, które miało najpierw otrzymać życie mojej Woli Bożej. Dlatego sprawiłam, że spłynęły strumienie łask, najpiękniejsze kwiaty, prawie jak w stworzeniu człowieka, w którym miał panować mój boski Fiat. Tak samo jest w was: wszystko, co tam zrobiłem, zostało wstrzymane, jak boska armia, aby utworzyć procesję Słońca mojej Wiecznej Woli. I tak jak w stworzeniu stworzyliśmy w obfitości tak wiele rzeczy, które miały służyć człowiekowi, ponieważ ten człowiek musiał pozwolić, aby moja Wola Boża w nim królowała, tak i dla ciebie wszystko zostało zrobione, aby moja Wola mogła znaleźć swoje miejsce, cześć i chwałę.

Dlatego nie dziwcie się - to nakaz naszej Mądrości i Opatrzności, który najpierw robi małe, a potem większe, by służył jako procesja i decorum dla wielkich rzeczy. Czy jest coś, na co mój boski Fiat nie zasługuje? Coś, co nie jest mu należne? A co z czymś, czego nie zrobił? Dlatego też, gdy chodzi o moją Wolę lub o to, by ją poznać, niebo i ziemia kłaniają się ze czcią i wszyscy oddają cześć w ciszy, choćby tylko jeden akt mojej Woli Bożej.

11 lutego 1930 - Jak człowiek został stworzony do życia w zaciszu Boga i jego domu, i że po wycofaniu się ze swojej Woli, jego część dziedzictwa została mu zwrócona przez dobroć Boga .

Mój biedny duch jest pod słodkim urokiem świecącego Słońca Wiecznego Fiata i - och! Ile wspaniałych i wzruszających scen rozgrywa się we mnie, tak że gdybym mogła je opisać tak, jak je widzę, wszyscy byliby pod urokiem i powiedzieliby chórem: „Chcemy pełnić Wolę Bożą. Ale niestety, nadal jestem ignorancką małą dziewczynką, która umie tylko się jąkać. Ale kiedy zrozumiałem wielkie dobro tej Bożej Woli i jak płyniemy w jej gigantycznych falach światła niewypowiedzianego piękna i nieosiągalnej świętości, powiedziałem sobie: „Jak to możliwe, że tak wielkie dobro nie jest znane. I że pływając w nim, ignorujemy wielkie dobro, które nas otacza, inwestuje nas wewnątrz i na zewnątrz, które daje nam życie; i tylko dlatego, że go nie znamy, czy nie korzystamy z cudownych efektów wszystkich wielkich dobrodziejstw, jakie zawiera taka święta Wola? O łasko, objawij się, wszechmocny Fiat, a oblicze ziemi odmieni się. A także, dlaczego Nasz Błogosławiony Pan nie chciał ukazać na początku Stworzenia wielu i godnych podziwu rzeczy, które Jego Najświętsza Wola chce czynić i dawać stworzeniom? I podczas gdy mój umysł błądził, jakby pogrążony w słodkim zaklęciu Woli Bożej, moja miłość, moje życie, Jezus, niebiański Mistrz, który oczarowuje swoją życzliwą dyskusją o własnej Woli,

powiedział do mnie, ukazując się : dlaczego Nasz Błogosławiony Pan nie chciał ukazać na początku Stworzenia wielu i godnych podziwu rzeczy, które Jego Najświętsza Wola chce czynić i dawać stworzeniom? I podczas gdy mój duch wędrował, jakby zauroczony słodkim zaklęciem Woli Bożej, moja miłość, moje życie, Jezus, niebiański Mistrz, który oczarowuje swoją życzliwą dyskusją o własnej Woli, ukazując się, powiedział do mnie: dlaczego Nasz Błogosławiony Pan nie chciał ukazać na początku Stworzenia wielu i godnych podziwu rzeczy, które Jego Najświętsza Wola chce czynić i dawać stworzeniom? I podczas gdy mój umysł błądził, jakby pogrążony w słodkim zaklęciu Woli Bożej, moja miłość, moje życie, Jezus, niebiański Mistrz, który oczarowuje swoją życzliwą dyskusją o własnej Woli, powiedział do mnie, ukazując się :

Moja mała córko mojej Woli, stworzenie nie może żyć ani duszy, ani ciała bez mojej Woli Bożej. a ponieważ jest to pierwszy akt życia mojej Woli, stworzenie znajduje się w stanie albo przyjmowania swojego ciągłego aktu życia, albo niemożności istnienia. I tak jak człowiek został stworzony, by żyć w bogactwie dóbr tej Woli Bożej, swego ukochanego dziedzictwa, tak też został stworzony, by żyć przez nas iw naszym domu, jako syn mieszkający ze swoim ojcem. W przeciwnym razie, jak mogłoby to być naszą przyjemnością, naszą radością i naszym szczęściem, gdyby nie musiało żyć blisko nas, z nami iw naszej Woli Bożej? Syn, który jest daleko, nie może sprawić ojcu radości, uśmiechu, przyjemności; przeciwnie, prosta odległość przełamuje miłość i przynosi gorycz niemożności cieszenia się ukochaną osobą.

Widzisz więc, że człowiek został stworzony do życia w naszej prywatności, w naszym domu, w naszej Woli Bożej, abyśmy mogli zapewnić sobie nasze radości i nasze wieczne szczęście, jak również jego. Ale człowiek, nasz syn, chociaż był szczęśliwy w domu swego Ojca, zbuntował się i opuścił dom ojcowski, a spełniając swoją wolę, stracił uśmiech Ojca, swoje bardzo czyste radości; a ponieważ mógł żyć bez pomocy naszej Woli Bożej, działaliśmy jak Ojciec i daliśmy mu jego legalny udział w naszej Woli Bożej – już nie jako życie, które niosło go na łonie Ojca, aby uczynić go szczęśliwym i świętym. ale żeby utrzymać go przy życiu, nie czyniąc go szczęśliwym jak poprzednio, i zapewnić mu podstawowe potrzeby zgodnie z jego zachowaniem. Bez mojej Boskiej Woli nie ma życia. A jeśli mój boski Fiat jest tak mało znany, to dlatego, że stworzenia znają tylko część prawną, a często ta część prawna nie jest nawet w pełni rozpoznana, ponieważ kto żyje z tej części prawnej, nie mieszka w domu Ojca; jest daleko od Ojca i często znajduje się w sytuacji zepsucia przez niegodne czyny tego samego udziału, który otrzymał.

Dlatego nie zdziw się, że niewiele wiemy o mojej Woli Bożej, jeśli w niej nie żyjemy, jeśli nie jesteśmy w ciągłym akcie przyjmowania naszego życia, które uszczęśliwia ludzi, które uświęca i które, ponieważ jest się blisko niej odsłania swoje tajemnice, daje do zrozumienia kim jest, co może dać stworzeniu i jak bardzo pragnie wziąć ją w swoje łono, aby ukształtować w sobie swoje Boskie życie. Tym bardziej, że człowiek wykonując swoją wolę postawił się na pozycji sługi, a sługa nie ma prawa do dziedzictwa swego pana, lecz tylko do nędznej rekompensaty, która sprawia, że żyje życiem pełnym prób. Dlatego, moja córko, możemy powiedzieć, że wraz z tobą otworzyłam drzwi, abyś mogła wejść i zamieszkać w naszym domu, w naszej Woli Bożej – już nie po twojej stronie prawnej,

Po czym dodał:

Moja córko zresztą, odkąd w całej historii świata niewiele powiedziano o mojej Woli Bożej,

znając tylko część prawną, pisali o niej, co wiedzieli o moim Fiacie po grzechu, jakie ma z nim relacje stworzenia, nawet jeśli go obrażają i nie mieszkają w naszym domu. Ale o relacji, która istniała między moim Fiatem a niewinnym Adamem przed grzechem, nic nie napisali. I jak mogliby pisać, skoro nikt nie mieszkał w mojej Woli Bożej tak, jak we własnym domu? Skąd mogli poznać jego sekrety i wielki cud, jaki życie Woli Bożej może dokonać w stworzeniu? W konsekwencji mogli i mogą powiedzieć o moim Bożym Fiacie, że On wszystko organizuje, co rozkazuje i że się zgadza; ale co do tego, jak moja Wola Boża działa sama w sobie, w swoim domu, moc jej ogromu, która może zrobić wszystko w jednej chwili, ogarnia wszystko, w stworzeniu jak w sobie - jest to nauka, której stworzenie nie znało do tej pory ; to mogło być napisane tylko przez manifestację mojego Bożego Fiata i tego, do czego On wezwał, aby zamieszkać w naszym domu jako nasza córka, bardzo blisko nas, w mojej Woli – i nie daleko; tak, abyśmy bawiąc się z nią mogli zapoznać ją z naszymi najintymniejszymi sekretami. A gdybyśmy chcieli jej pokazać, co dotyczy naszej Woli w stosunku do stworzenia, kiedy w niej nie mieszkała, nie zrozumiałaby nas; byłby dla niej jak obcy i niezrozumiały dialekt. w jego domu potęga jego ogromu, która potrafi wszystko w jednej chwili, ogarnia wszystko, w stworzeniu jak w samym sobie — jest to nauka, której stworzenie do tej pory nie znało; to mogło być napisane tylko przez manifestację mojego Bożego Fiata i tego, do czego On wezwał, aby zamieszkać w naszym domu jako nasza córka, bardzo blisko nas, w mojej Woli – i nie daleko; tak, abyśmy bawiąc się z nią mogli zapoznać ją z naszymi najintymniejszymi sekretami. A gdybyśmy chcieli jej pokazać, co dotyczy naszej Woli w stosunku do stworzenia, kiedy w niej nie mieszkała, nie zrozumiałaby nas; byłby dla niej jak obcy i niezrozumiały dialekt. w jego domu potęga jego ogromu, który potrafi wszystko w jednej chwili, ogarnia wszystko, w stworzeniu jak w samym sobie — jest to nauka, której stworzenie do tej pory nie znało; to mogło być napisane tylko przez manifestację mojego Bożego Fiata i tego, do czego On wezwał, aby zamieszkać w naszym domu jako nasza córka, bardzo blisko nas, w mojej Woli – i nie daleko; tak, abyśmy bawiąc się z nią mogli zapoznać ją z naszymi najintymniejszymi sekretami. A gdybyśmy chcieli jej pokazać, co dotyczy naszej Woli w stosunku do stworzenia, kiedy w niej nie mieszkała, nie zrozumiałaby nas; byłby dla niej jak obcy i niezrozumiały dialekt. potęga jego ogromu, który potrafi wszystko w jednej chwili, ogarnia wszystko, w stworzeniu jak w samym sobie - to nauka, której stworzenie do tej pory nie znało; to mogło być napisane tylko przez manifestację mojego Bożego Fiata i tego, do czego On wezwał, aby zamieszkać w naszym domu jako nasza córka, bardzo blisko nas, w mojej Woli – i nie daleko; tak, abyśmy bawiąc się z nią mogli zapoznać ją z naszymi najintymniejszymi sekretami. A gdybyśmy chcieli jej pokazać, co dotyczy naszej Woli w stosunku do stworzenia, kiedy w niej nie mieszkała, nie zrozumiałaby nas; byłby dla niej jak obcy i niezrozumiały dialekt. potęga jego ogromu, która może zrobić wszystko w jednej chwili, ogarnia wszystko, w stworzeniu jak w samym sobie - jest to nauka, której stworzenie do tej pory nie znało; to mogło być napisane tylko przez manifestację mojego Bożego Fiata i tego, do czego On wezwał, aby zamieszkać w naszym domu jako nasza córka, bardzo blisko nas, w mojej Woli – i nie daleko; tak, że bawiąc się z nią, uświadamiamy jej nasze najbardziej intymne sekrety. A gdybyśmy chcieli jej pokazać, co dotyczy naszej Woli w stosunku do stworzenia, kiedy w niej nie mieszkała, nie zrozumiałaby nas; byłby dla niej jak obcy i niezrozumiały dialekt. zarówno w stworzeniu, jak iw sobie - jest to nauka, której stworzenie nie znało do tej pory; to mogło być napisane tylko przez manifestację mojego

Bożego Fiata i tego, do czego On wezwał, aby zamieszkać w naszym domu jako nasza córka, bardzo blisko nas, w mojej Woli – i nie daleko; tak, abyśmy bawiąc się z nią mogli zapoznać ją z naszymi najintymniejszymi sekretami. A gdybyśmy chcieli jej pokazać, co dotyczy naszej Woli w stosunku do stworzenia, kiedy w niej nie mieszkała, nie zrozumiałaby nas; byłby dla niej jak obcy i niezrozumiały dialekt. zarówno w stworzeniu, jak iw sobie - jest to nauka, której stworzenie nie znało do tej pory; to mogło być napisane jedynie przez objawienie mojego Bożego Fiata i do tego, do czego wezwał do życia w naszym domu jako nasza córka, bardzo blisko nas, w mojej Woli – i nie daleko; tak, abyśmy bawiąc się z nią mogli zapoznać ją z naszymi najintymniejszymi sekretami. A gdybyśmy chcieli jej pokazać, co dotyczy naszej Woli w stosunku do stworzenia, kiedy w niej nie mieszkała, nie zrozumiałaby nas; byłby dla niej jak obcy i niezrozumiały dialekt. i tej, którą powołał do życia w naszym domu jako nasza córka, bardzo blisko nas, w mojej Woli - i nie daleko; abyśmy bawiąc się z nią mogli poznać nasze najintymniejsze sekrety. A gdybyśmy chcieli jej pokazać, co dotyczy naszej Woli w stosunku do stworzenia, kiedy w niej nie mieszkała, nie zrozumiałaby nas; byłby dla niej jak obcy i niezrozumiały dialekt. i tej, którą powołał do życia w naszym domu jako nasza córka, bardzo blisko nas, w mojej Woli - i nie daleko; tak, abyśmy bawiąc się z nią mogli zapoznać ją z naszymi najintymniejszymi sekretami. A gdybyśmy chcieli jej pokazać, co dotyczy naszej Woli w stosunku do stworzenia, kiedy w niej nie mieszkała, nie zrozumiałaby nas; byłby dla niej jak obcy i niezrozumiały dialekt.

17 lutego 1930 - Jak Wola Boża jest pulsowaniem, a stworzenie sercem, Wola Boża oddechem, a stworzenie ciałem. Nierozłączność od siebie.

Boska Wola nadal zajmuje moją małą inteligencję, a ja, zanurzając się w niej, czuję jej ożywczą siłę, która otacza mnie wewnątrz i na zewnątrz. A mój Jezus, który zdaje się chować za ogromnymi falami światła swojej Boskiej Woli, często porusza się w tych falach światła; i pokazując się z nieopisaną czułością, powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola Boża jest bezdusznym pulsowaniem - to stworzenie jest sercem, a moja Wola pulsowaniem. Patrz " nierozerwalny związek pomiędzy Fiatem i mojej istoty. Serce jest niczym, bez pulsacji nie ma wartości; wraz z pulsacją konstytuuje się życie stworzenia, ale pulsacja nie może bić bez serca. To jest moja Boska Wola; jeśli nie ma nicości serca stworzenia, nie ma miejsca, w którym mogłaby formować swe pulsowanie życia, aby ustanowić i ukształtować swoje boskie życie. Tak więc, nie mając serca, moja Wola Boża stworzyła je w stworzeniu, aby mieć serce tam, gdzie może formować jego pulsację.

Co więcej, moja Wola Boża jest oddechem bez ciała - stworzenie jest ciałem, moja Wola jest oddechem. Ciało bez oddechu jest martwe; tak więc to, co tworzy oddech stworzenia, jest moim Boskim Życiem; możemy więc powiedzieć, że: „Ciało mojej Woli Bożej jest ciałem stworzenia, a oddechem mojej Woli Bożej. Zobacz jedność, która powstaje między nimi – jedność, której nie można rozdzielić, ponieważ jeśli ustaje oddech, ustaje życie. Dlatego moje boskie Życie jest wszystkim dla stworzenia; to słowo bez ust, to światło bez oczu, to słuch bez uszu, to praca bez rąk, to krok bez stóp, a zatem dusza, która w nim żyje. Wola Boża służy jako jej usta, oczy, uszy, ręce i stopy. Moja Wola jest ograniczona, aby móc zamknąć się w stworzeniu, pozostając niezmierzoną; i zwycięsko tworzy swoje Królestwo w stworzeniu, używa go tak, jakby była Jego ciałem, w którym pulsuje, oddycha, mówi,

działa i chodzi. Dlatego cierpienie Mojego Bożego Fiata, spowodowane tym, że stworzenia nie pozwalają mu wykonywać w nich wszystkich swoich czynności, jest niezrozumiałe; i z boską i nieopisaną cierpliwością oczekuje tych, którzy muszą żyć w Jego Woli, aby móc wznowić Jego dyskurs i Boską działalność, aby utworzyć Jego Królestwo pośród stworzeń. Dlatego bądźcie uważni, słuchajcie mojej córce mowy mojego Boskiego Fiata, dajcie mu życie we wszystkich waszych czynach, a ujrzycie nieoczekiwane cuda, które moja Wola Boża dokona w was. pozostając ogromnym; i zwycięsko tworzy swoje Królestwo w stworzeniu, używa go tak, jakby była Jego ciałem, w którym pulsuje, oddycha, mówi, działa i chodzi. Dlatego cierpienie Mojego Bożego Fiata, spowodowane tym, że stworzenia nie pozwalają mu wykonywać w nich wszystkich swoich czynności, jest niezrozumiałe; i z boską i nieopisaną cierpliwością oczekuje tych, którzy muszą żyć w Jego Woli, aby móc wznowić Jego dyskurs i Boską działalność, aby utworzyć Jego Królestwo pośród stworzeń. Dlatego bądźcie uważni, słuchajcie mojej córce mowy mojego Boskiego Fiata, dajcie mu życie we wszystkich waszych czynach, a ujrzycie nieoczekiwane cuda, które moja Wola Boża dokona w was. pozostając ogromnym; i zwycięsko tworzy swoje Królestwo w stworzeniu, używa go tak, jakby była Jego ciałem, w którym pulsuje, oddycha, mówi, działa i chodzi. Dlatego cierpienie Mojego Bożego Fiata, spowodowane tym, że stworzenia nie pozwalają mu wykonywać w nich wszystkich swoich czynności, jest niezrozumiałe; i z boską i nieopisaną cierpliwością oczekuje tych, którzy muszą żyć w Jego Woli, aby móc wznowić Jego dyskurs i Boską działalność, aby utworzyć Jego Królestwo pośród stworzeń. Dlatego bądźcie uważni, słuchajcie mojej córce mowy mojego Boskiego Fiata, dajcie mu życie we wszystkich waszych czynach, a ujrzycie nieoczekiwane cuda, które moja Wola Boża dokona w was. używa go tak, jakby to było jego ciało, w którym pulsuje, oddycha, mówi, działa i chodzi. Dlatego cierpienie Mojego Bożego Fiata, spowodowane tym, że stworzenia nie pozwalają mu wykonywać w nich wszystkich swoich czynności, jest niezrozumiałe; i z boską i nieopisaną cierpliwością oczekuje tych, którzy muszą żyć w Jego Woli, aby móc wznowić swoje przemówienie i Boskie działanie, aby utworzyć Jego Królestwo pośród stworzeń. Dlatego bądźcie uważni, słuchajcie mojej córce mowy mojego Boskiego Fiata, dajcie mu życie we wszystkich waszych czynach, a ujrzycie nieoczekiwane cuda, które moja Wola Boża dokona w was. używa go tak, jakby to było jego ciało, w którym pulsuje, oddycha, mówi, działa i chodzi. Dlatego cierpienie Mojego Bożego Fiata, spowodowane tym, że stworzenia nie pozwalają mu wykonywać w nich wszystkich swoich czynności, jest niezrozumiałe; i z boską i nieopisaną cierpliwością oczekuje tych, którzy muszą żyć w Jego Woli, aby móc wznowić Jego dyskurs i Boską działalność, aby utworzyć Jego Królestwo pośród stworzeń. Dlatego bądźcie uważni, słuchajcie mojej córce mowy mojego Boskiego Fiata, dajcie mu życie we wszystkich waszych czynach, a ujrzycie nieoczekiwane cuda, które moja Wola Boża dokona w was. i z boską i nieopisaną cierpliwością oczekuje tych, którzy muszą żyć w Jego Woli, aby móc wznowić jego dyskurs i Boską działalność, aby utworzyć swoje królestwo pośród stworzeń. Dlatego bądźcie uważni, słuchajcie mojej córce mowy mojego Boskiego Fiata, dajcie mu życie we wszystkich waszych czynach, a ujrzycie nieoczekiwane cuda, które moja Wola Boża dokona w was. i z boską i nieopisaną cierpliwością oczekuje tych, którzy muszą żyć w Jego Woli, aby móc wznowić jego dyskurs i Boską działalność, aby utworzyć swoje królestwo pośród stworzeń. Dlatego bądźcie uważni, słuchajcie mojej córce mowy mojego Boskiego Fiata, dajcie mu życie we wszystkich waszych czynach, a ujrzycie nieoczekiwane cuda, które moja Wola Boża dokona

w was.

Niech wszystko będzie na chwałę Boga i wypełnienie Jego Najświętszej Woli.

Deo gratias

KSIĘGA NIEBA

Tom 28

22 lutego 1930 - Każdy, kto żyje w Woli Bożej, jest otoczony Boską Niezmiennością. Śmierć dobra. Ofiara życia dla ożywienia dobra.

Nadal jestem ofiarą tego Bożego Fiata, który potrafi zwyciężać siłą i łagodnością. Swoją miękkością przyciąga mnie w nieodparty sposób. Swoją siłą pozyskuje mnie, aby mógł robić ze mną, co tylko zechce. " Oh ! Święta Wolo, skoro dokonujesz mojego podboju, pozwól mi dokonać Twojej z całą Twoją siłą i łagodnością. I poddając się moim nieustannym błaganiom, przyjdź i króluj na ziemi, stwórz swoje słodkie zaklęcie dla ludzkiej woli, a niech wszystko stanie się Wolą Bożą na ziemi. Myślałam o Woli Bożej, kiedy mój słodki Jezus dał się ujrzeć, objawiając się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, gdybyś tylko wiedziała, co to znaczy paść ofiarą mojej Woli Bożej! Dusza pozostaje otoczona naszą niezmiennością i wszystko staje się dla niej niezmienne; niezmienna świętość, światło, łaska, miłość. Dusza nie odczuwa już różnorodności sposobów bycia człowiekiem, ale stabilność boskości. Dlatego każdego, kto żyje w mojej Woli Bożej, można nazwać „niebem", które zawsze pozostaje stałe i stabilne na swoim honorowym miejscu wśród gwiazd. A jeśli niebo się porusza, ponieważ jest integralne z poruszającym się Stworzeniem, nie zmienia miejsca i nie porusza się samo, ale zawsze pozostaje niezmienne ze wszystkimi gwiazdami. Taka jest dusza, która żyje w mojej Woli Bożej. Potrafi się poruszać i wykonywać różne czynności. Ale jako 'Dusza będzie poruszała się w mocy mojego Bożego Fiata i zgodnie z moją Bożą Wolą zawsze będzie niebem i pozostanie niezmienna w swoich dobrach i prerogatywach, którymi obdarzyła ją moja najwyższa Wola.

Z drugiej strony, ten, kto żyje poza moim boskim Fiatem, bez jego działającej mocy, może być nazwany imieniem tych wędrujących gwiazd, które spadają w przestrzeń, jak gdyby nie miały stałego punktu. A te dusze są jak te gwiazdy, które spadają głową do przodu, jakby oderwały się od sklepienia nieba. Taka jest dusza, która nie żyje w mojej Woli Bożej. Ona cały czas się zmienia i czuje w sobie tak różnorodne zmiany, że męczy ją ciągłe robienie dobra. A jeśli jakakolwiek iskra światła wyjdzie z tej duszy, to jest to jak światło jednej z tych gwiazd, które natychmiast znika. Możemy powiedzieć, że jest to znak, aby wiedzieć, czy dusza żyje w Woli Bożej: niezmienność dobra. I znak, aby wiedzieć, czy żyjemy w ludzkiej woli: dusza zmienia się w każdej chwili.

Po czym śledziłem czyny Boskiego Fiata. Krążyłem po dziełach Stworzenia, w Edenie, w najwyższych miejscach i najwybitniejszych ludziach w historii świata, aby prosić w imieniu wszystkich o Królestwo Woli Bożej na ziemi. Mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, wycofując się z mojej Woli Bożej, człowiek uśmiercił dobrodziejstwa, które mój Boży FIAT spowodowałby w nim, gdyby mój FIAT nie został odrzucony. Kiedy człowiek wyszedł z mojej Woli Bożej, nieustanny akt boskiego życia umarł w człowieku. Świętość, która zawsze rosła, umarła. Umarło też piękno, które nigdy nie ustaje, aby coraz piękniejsze, a także niewyczerpana miłość, która nigdy nie mówi „wystarczy" i zawsze chce dawać. Co więcej, odrzucając moją Wolę Bożą, umarł porządek, z powietrzem i pokarmem, które nieustannie karmiłyby człowieka.

Widzicie więc, jak wiele boskich korzyści spowodował w nim człowiek, odchodząc od mojej Woli Bożej? Ale tam, gdzie nastąpiła śmierć dobra, ofiara życia jest konieczna, aby przywrócić to dobro do życia. Dlatego, gdy chciałem odnowić świat i dać dobro stworzeniom, prosiłem sprawiedliwie i mądrze o ofiarę życia, tak jak prosiłem Abrahama, aby poświęcił mi swojego jedynego syna, co uczynił. I to ja temu zapobiegłam. W tej ofierze, która kosztowała Abrahama więcej niż jego własne życie, powstało nowe pokolenie, z którego miało pochodzić Boski Wyzwoliciel i Odkupiciel, który miał ożywić dobro w stworzeniu.

Wraz z upływem czasu pozwoliłem Jakubowi na poświęcenie i wielki ból śmierci jego ukochanego syna Józefa. Chociaż Józef nie był martwy, w rzeczywistości był dla Jakuba. To było nowe powołanie, które pojawiło się ponownie w tej ofierze; niebiański wyzwoliciel zażądał odrodzenia utraconego dobra.

Tak samo było z moim przyjściem na ziemię: chciałem umrzeć. Ofiarą mojej śmierci wezwałem do odrodzenia wszystkich tych istnień i dobra, które zabiło stworzenie. I chciałem zmartwychwstać, aby potwierdzić życie dobre i zmartwychwstanie rodziny ludzkiej. Co za wielka obraza zabijać dobro! Tak wielkie, że trzeba poświęcić inne życia, aby przywrócić je do życia.

Teraz z moim Odkupieniem i ofiarą mojej śmierci, ponieważ Wola Boża nie panowała (w stworzeniu), nie całe dobro zostało wskrzeszone w stworzeniu. Moja Boska Wola jest stłumiona i nie może rozwinąć świętości, której pragnie. Dobro cierpi okresowo; czasami znowu żyje, czasami umiera. I mój Fiat pozostaje z ciągłym cierpieniem, że nie jest w stanie ożywić w stworzeniu całego dobra, jakiego by ono chciało. Dlatego przebywałem w małej sakramentalnej Hostii, wyszedłem z nieba, ale pozostałem na ziemi wśród stworzeń, aby się narodzić, żyć i umrzeć - choć w sposób mistyczny - aby wszelkie dobro mogło się odrodzić w stworzeniach, to dobro, które człowiek odrzucił, wycofując się z mojej Woli Bożej. I zjednoczony z moją ofiarą, Prosiłam o ofiarę waszego życia, aby Królestwo mojej Woli Bożej mogło się odrodzić pośród ludzkich pokoleń. I w każdym tabernakulum budzę się, aby dokonać dzieła Odkupienia i „Fiat voluntas tua sicut in caelo et in terra", zadowalając się własną ofiarą i śmiercią w każdej Hostii, aby wskrzesić na nowo słońce mój boski Fiat i nowa era jego całkowitego triumfu. Kiedy opuściłem ziemię, powiedziałem: „Idę do nieba i pozostaję na ziemi w Sakramencie. Zadowolę się czekać wieki. Wiem, że będzie mnie to dużo kosztować. Nie zabraknie mi niesłychanych wykroczeń, może nawet bardziej niż podczas mojej Męki. Ale uzbroję się w boską cierpliwość. I z tym małym

gospodarzem wykonam pracę. Sprawię, że moja Wola zapanuje w sercach i nadal będę przebywać wśród stworzeń, aby cieszyć się owocami wszystkich ofiar, których dokonałem. Dlatego zjednoczcie się ze mną w ofierze za tak świętą sprawę i za sprawiedliwy triumf mojej Woli, która będzie panować i dominować.

26.02.1930 - Trzeba chcieć dobra. Jeśli ludzie Woli Bożej nie są uformowani, Wola Boża nie może mieć swojego Królestwa. Właścicielem jest ten, kto mieszka w Fiacie; stworzenie, które czyni własną wolę, jest sługą.

Myślałam o wielkim pragnieniu, aby mój zawsze kochany Jezus musiał dać poznać swoją świętą Wolę Bożą. Powiedziałem sobie: „On kocha, wzdycha i chce, aby Jego Królestwo przyszło. A jednak tak długo trwa, by powstał wśród stworzeń. Gdyby chciał, mógł zrobić wszystko. To nie jest moc, której mu brakuje. Mógł w jednej chwili przemienić niebo i ziemię. Kto może się oprzeć jego mocy? Ktoś. Co więcej, w Jezusie chcieć (coś) i być w stanie (coś) to jedno i to samo. Dlaczego więc opóźnienie? Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, czekać, pragnąć i chcieć dobra to przygotowywać się na jego przyjęcie. Gdy ktoś otrzymuje dobro, na które długo czekał, kocha to dobro, docenia je, dba o nie i wita nosiciela tego dobra, na które czekał od dawna. Co więcej, jest to kolejny nadmiar naszej miłości: że stworzenie tęskni za dobrem, które my pragniemy mu dać, ponieważ chcemy, aby stworzenie włożyło w to swoje własne, przynajmniej poprzez swoje westchnienia, modlitwy i wolę pragnienia tego dobra , abyśmy mogli powiedzieć: „Widzisz, zasłużyłeś na to, ponieważ ze swojej strony zrobiłeś, co w twojej mocy, aby to zdobyć". W rzeczywistości wszystko jest efektem naszej życzliwości. Dlatego zaczynamy od tego, co chcemy dać stworzeniom. Można powiedzieć, że wysyłamy mu korespondencję, listy miłosne. A tym samym, wysyłamy naszych posłańców, którzy mówią, co chcemy dać. A wszystko po to, by unieszkodliwić stworzenia, by zapragnęły tego wielkiego daru, który my chcemy im dać. Czy nie tak zrobiliśmy dla Królestwa Odkupienia? Od czterech tysięcy lat czekania. Im bliżej zbliżał się czas, tym pilniejsze listy i tym częstsze listy. A wszystko po to, aby dobrze je zbyć.

Tak samo jest z Królestwem Woli Bożej. Zwlekam, ponieważ chcę, aby Go poznali, modlili się o jego przyjście, pragnęli Jego panowania i zrozumieli wielkość tego daru, abym mógł im powiedzieć: „Chcieliście i zasłużyliście na to, a on przychodzi, aby królować wśród was . Swoją wiedzą, modlitwą i pragnieniem ukształtowałeś jego wybrany lud, w którym mogę rządzić i rządzić. Bez ludu nie może powstać królestwo. I to jest również powód, dla którego musimy wiedzieć, że moja Wola Boża chce panować na ziemi: aby modlili się, pragnęli i przygotowywali się do formowania swojego ludu, gdzie moja Wola Boża może zstąpić do nich i stworzyć swój królewski pałac, swoją siedzibę, jego tron. Dlatego nie zdziw się, widząc tak duże zainteresowanie z mojej strony pragnieniem panowania mojej Woli i opóźnianiem go. To dyspozycje naszej nieosiągalnej mądrości porządkują wszystko w porządku. Opóźnienie służy temu, by dać ucieczkę jego wiedzy, która będzie jak listy, telegramy i telefony, tak wielu posłańców, którzy tworzą ludzi mojej Woli Bożej. Módlcie się także, aby wasz lot był nieustanny. "

Po czym kontynuowałem swoją rundę w boskim fiacie. Przybywszy do raju, rozmyślałem

o wymianie miłości między Bogiem a niewinnym Adamem; jak Boskość, nie znajdując żadnej przeszkody ze strony człowieka, zalała go potokami. Swoją miłością Bóstwo zachwyciło człowieka, sprawiając, że usłyszał cichy głos, który powiedział do niego: „Synu, kocham cię, tak bardzo cię kocham. „A Adam, zraniony i zachwycony tą wieczną miłością, powtórzył z kolei: „Kocham cię, kocham cię". I rzucając się w ramiona swego Stwórcy, Adam przytulił się tak mocno, że nie umiał się od tego oderwać, ponieważ jego Stwórca był jedyną miłością, jaką znał, a kochanie go było jego jedynym powodem, by żyć. Mój duch był zagubiony w tej wymianie miłości między Bogiem a stworzeniem, kiedy mój słodki Jezus, wszelka dobroć, powiedział do mnie:

Moja córko, jakże słodkim wspomnieniem jest stworzenie człowieka. Był szczęśliwy, my też. Posmakowaliśmy owocu szczęścia naszej pracy. Mieliśmy tyle przyjemności, że go kochaliśmy i byliśmy przez niego kochani. Nasza Wola Boża zachowała go młodym i pięknym. A niosąc ją w ramiona światła, nasza Wola sprawiła, że zastanowiliśmy się, jak piękne było dzieło, które stworzyliśmy, nasz drogi synu. Był jak syn w naszym domu, w naszych nieskończonych posiadłościach. A że był naszym synem, był też właścicielem. Byłoby sprzeczne z naturą naszej miłości, gdyby nasz syn nie był właścicielem, tym, którego tak bardzo kochaliśmy i który kochał nas. W prawdziwej miłości nie mówimy „to jest moje i to jest twoje", ale wszystko łączymy. A posiadanie go nie przeszkadzało nam. Przeciwnie, to nas uszczęśliwiło. Sprawił, że się uśmiechnęliśmy; bawił nas; i dał nam cudowne niespodzianki naszych własnych posiadłości. Co więcej, jak mógłby nie być właścicielem, skoro posiadał naszą Boską Wolę, która panuje nad wszystkim? Nie czyniąc go właścicielem, powinniśmy byli zniewolić naszą Wolę, co nie mogło być. Nie ma niewolnictwa tam, gdzie panuje nasza Wola, ale wszystko jest własnością. Dlatego tak długo, jak człowiek żył w naszym boskim fiacie, nie doznawał niewoli. Kiedy człowiek zgrzeszył, wycofując się z naszej Woli Bożej, utracił majątek i stał się niewolą. Jaka zmiana ! Od syna do sługi! Stracił panowanie nad stworzonymi rzeczami i stał się sługą wszystkiego. Wycofując się z naszego Bożego Fiata, mężczyzna poczuł się wstrząśnięty do głębi, a sama jego osoba zachwiała się. Wiedział, czym jest słabość i czuł się sługą swoich namiętności, przez co czuł się zawstydzony. Doszedł do punktu, w którym stracił imperium. Siła, światło, łaska i pokój nie były już w jego mocy jak wcześniej. Miał ich wybłagać u swego Stwórcy ze łzami i modlitwami. Czy teraz widzisz, co to znaczy żyć w mojej boskiej Woli? To posiadanie. Każdy, kto spełnia swoją wolę, jest sługą. łaska i pokój nie były już w jego mocy, jak wcześniej. Miał ich wybłagać u swego Stwórcy ze łzami i modlitwami. Czy teraz widzisz, co to znaczy żyć w mojej boskiej Woli? To posiadanie. Każdy, kto spełnia swoją wolę, jest sługą. łaska i pokój nie były już w jego mocy, jak wcześniej. Miał ich wybłagać u swego Stwórcy ze łzami i modlitwami. Czy teraz widzisz, co to znaczy żyć w mojej boskiej Woli? To posiadanie. Każdy, kto spełnia swoją wolę, jest sługą.

Zaskoczona tym, co powiedział Jezus, powiedziałam mu: „Moja Miłości, jeśli pocieszające jest słyszeć, jak mówisz o Twojej Boskiej Woli, to również bolesne jest słyszeć o złu ludzkiej woli. Jezus dodał:

Moja córko, jeśli trzeba ci opowiedzieć o moim Bożym Fiacie, który będzie zaproszeniem, przyciąganiem i czułymi, słodkimi i mocnymi głosami, aby zaprosić was wszystkich do życia w królewskim pałacu mojej Woli Bożej, aby już więcej nie będąc sługami, ale właścicielami, trzeba wam też mówić o złu ludzkiej woli, bo nigdy nie odbiorę

człowiekowi jego wolnej woli. Dlatego w Królestwie mojej Woli Bożej konieczne jest stworzenie królewskiej gwardii konnej, tych szlachetnych strażników, którzy sprawiają, że stworzenia są uważne, dając im poznać wielkie zło ludzkiej woli, aby były uważne; tak więc, brzydząc się ludzką wolą, stworzenia kochają szczęście i własność, jaką daje im moja Wola Boża.

5 marca 1930 - Jezus chce zobaczyć, jak jego Fiat pulsuje w stworzeniach. Życie w jego fiacie jest wezwaniem do wszelkich działań w Woli Bożej. Co oznacza jedność .

Nadal żyję w cierpieniu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Co za ciężkie męczeństwo! Bez Jego świętej Woli, która zajmuje miejsce Jezusa i nieustannie sprawia, że czuję, że kiedy Jego Wola daje mi życie, nieustannie zajmuje mnie i zatraca się w Nim, nie potrafiłabym żyć. Ale z tym wszystkim iz wszystkimi miłymi wspomnieniami Jezusa, myślałem, że nigdy nie stracę go z oczu. Jego delikatne i powtarzające się wizyty, wszystkie jego miłosne fortele, wszystkie jego niespodzianki, które dały mi poczucie, że żyję bardziej w niebie niż na ziemi, a nawet zwykłe wspomnienie Jezusa są okrutnymi ranami, które pogłębiają moje bolesne męczeństwo. „Ach! Jezu, Jezu! Jak łatwo odłożyć na bok i zapomnieć o tym t 'miłości i której Ty stanowisz męczeństwo. Sama często mi mówiłeś, że mnie kochasz! Ach! Jezu wróć! Dłużej tego nie zniosę. Ale kiedy moja biedna dusza poczuła gorączkę, która pragnęła Jezusa i była niezręcznie urojona, mój słodki Jezus objawiający się we mnie i przytulający mnie, prawie po to, by położyć kres mojej niezdarności, powiedział do mnie:

Moja córko, uspokój się, uspokój się. Jestem tutaj. Nie odsunęłam cię na bok, a natura mojej miłości nie może o nikim zapomnieć. Przeciwnie, jestem w tobie, aby prowadzić wszystkie twoje czyny w mojej Woli Bożej, ponieważ nie chcę, aby jeden z twoich czynów, nawet najmniejszy, był szlachetny i boski i nie nosił pieczęci mojego boskiego Fiata. Chcę widzieć, jak mój Fiat trzepocze we wszystkim, co robisz. Tu jest cała moja uwaga: aby uformować pierwszą kopię duszy, która musi żyć w mojej Woli Bożej.

Powiedział, że potem milczał. Kontynuowałem swoją rundę w boskim fiacie. Chciałam zebrać wszystko, co zrobiły stworzenia, aby zamknąć wszystko w Woli Bożej. Moje bardzo wielkie dobro, Jezus dodał:

Moja córko, życie w mojej Woli Bożej jest wezwaniem wszystkich czynów stworzeń do jedności mojej Woli. Wszyscy wyszli z jedności naszej Woli, naszego wyjątkowego aktu, który daje życie wszystkim działaniom i sprawiedliwość, że wszyscy wracają do nas, aby rozpoznać, skąd pochodzą. Rozpoznanie pochodzenia czynu, tego, kto ożywia tak wiele czynów iw jaki sposób, jest najpiękniejszym hołdem dla naszej mocy i naszej mądrości, która w jednym akcie jest życiem wszystkich czynów. Tylko istota, która żyje w moim fiacie, obejmując wszystko w nim, zbierając wszystko jak w jednej garści i obejmując wszystko w tej Woli, w której żyje, udaje się w naszej jedności przynieść nam wszystko i składa nam prawdziwy hołd za wszystkie skutki naszego jednego aktu. To dlatego rundy naszej Woli Bożej nie tylko łączą wszystko razem, ale także przekazują jej działanie wszystkim stworzonym istotom, aby całe Niebo przestało czcić waszą adoracją, słońce kochało nas swoją miłością, a wiatr chwalić z tobą. Krótko mówiąc, wszystkie stworzone rzeczy są

inwestowane przez moją Wolę. Kiedy czują czyn, który czynisz w mojej Woli, przestają nas adorować i oddawać nam chwałę i dziękczynienie, abyśmy odczuli, że w naszym Bożym Fiacie stworzenie daje nam pełnię miłości, całkowity uwielbienie i całkowitą chwałę . Dlatego kontynuuj swój lot w mojej Boskiej Woli i nie martw się o nic innego, bo masz wiele do zrobienia. ale także przekazuj swój czyn wszystkim stworzonym istotom, aby całe Niebo przestało czcić waszą adoracją, słońce kochało nas waszą miłością, a wiatr wielbił z wami. Krótko mówiąc, wszystkie stworzone rzeczy są inwestowane przez moją Wolę. Kiedy czują czyn, który czynisz w mojej Woli, przestają nas adorować i oddawać nam chwałę i dziękczynienie, abyśmy odczuli, że w naszym Bożym Fiacie stworzenie daje nam pełnię miłości, całkowity uwielbienie i całkowitą chwałę . Dlatego kontynuuj swój lot w mojej Boskiej Woli i nie martw się o nic innego, bo masz wiele do zrobienia. ale także przekazuj swój czyn wszystkim stworzonym istotom, aby całe Niebo przestało czcić waszą adoracją, słońce kochało nas waszą miłością, a wiatr wielbił z wami. Krótko mówiąc, wszystkie stworzone rzeczy są inwestowane przez moją Wolę. Kiedy czują czyn, który czynisz w mojej Woli, przestają nas adorować i oddawać nam chwałę i dziękczynienie, abyśmy odczuli, że w naszym Bożym Fiacie stworzenie daje nam pełnię miłości, całkowity uwielbienie i całkowitą chwałę . Dlatego kontynuuj swój lot w mojej Boskiej Woli i nie martw się o nic innego, bo masz wiele do zrobienia. wszystkie stworzone rzeczy są inwestowane przez moją Wolę. Kiedy czują czyn, który czynisz w mojej Woli, przestają nas adorować i oddawać nam chwałę i dziękczynienie, abyśmy odczuli, że w naszym Bożym Fiacie stworzenie daje nam pełnię miłości, całkowity uwielbienie i całkowitą chwałę . Dlatego kontynuuj swój lot w mojej Boskiej Woli i nie martw się o nic innego, bo masz wiele do zrobienia. wszystkie stworzone rzeczy są inwestowane przez moją Wolę. Kiedy czują czyn, który czynisz w mojej Woli, przestają nas adorować i oddawać nam chwałę i dziękczynienie, abyśmy odczuli, że w naszym Bożym Fiacie stworzenie daje nam pełnię miłości, całkowity uwielbienie i całkowitą chwałę . Dlatego kontynuuj swój lot w mojej Boskiej Woli i nie martw się o nic innego, bo masz wiele do zrobienia.

Potem dalej myślałam o jedności Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, czy wiesz, co oznacza „Jedność Woli Bożej”? Oznacza to, że wszystko, co piękne, dobre i święte, pochodzi od 'wnętrze tej wyjątkowej woli. W tej wyjątkowej Woli Bożej, która jest nasza, jeden jest jej jednością, jeden jest jej aktem. Ale będąc jednym, Wola, jedność i akt rozciągają się wszędzie. W ten sposób każdy, kto żyje w naszej Boskiej Woli, łączy się z naszą jednością i cokolwiek robi, nie wychodzi z nas, ale pozostaje w nas. Z drugiej strony, dla każdego, kto żyje poza naszą Boską Wolą, odczuwamy ból jego czynów oderwanych od naszej Woli. A kiedy ta dusza usuwa te czyny, nie zwraca ich, ponieważ jej wola nie jest jednością z naszą Bożą Wolą. Dlatego wielką różnicą dla duszy żyjącej poza naszym Fiatem jest to, że wszystkie jej działania są podzielone i rozbite, a nie połączone. Tak więc dusza ta nie będzie miała przyjemności odczuwać w sobie pełnię światła, szczęścia,

9 marca 1930 - Znajomość Woli Bożej zawiera naukę kształtowania Jego życia i ludzi Jego Królestwa. Wraz ze wspomnieniem tego, co Jezus uczynił i przecierpiał, miłość Jezusa zostaje odnowiona, poszerzona i przepełniona dla dobra stworzeń.

Moje porzucenie w fiacie trwa. Czuję się związany w jego ramionach światła tak mocno, że nie jestem w stanie wykonać najmniejszego ruchu i nie chcę odchodzić. Uniknę odejścia od jej piersi światła. Wydaje mi się, że między Wolą Bożą a mną istnieje zgoda i że oboje nie jesteśmy w stanie oddzielić się od siebie. „O święty Vouloir, jak kochany i potężny jesteś! Przyciągasz mnie, zachwycasz mnie i urzekasz swoim udogodnieniem. A ja zachwycony, nie wiem, jak się w tobie nie utrwalić. Ale swoją mocą mocno dominujesz nad moją małością. Wlewasz strumienie, tak że zgubiłem drogę z jego nieskończonego światła. Ale co za szczęśliwa strata. Oh ! proszę kochany Fiat, aby wszyscy również zgubili drogę, aby znali tylko tego, który prowadzi w waszej Woli Bożej. Ale skąd stworzenia mogą poznać takie dobro? Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus, dając się usłyszeć we mnie, powiedział do mnie:

Córko moja, poznanie mojej Woli Bożej to drogi, które mogą prowadzić stworzenia w ramiona światła mojego boskiego Fiata. Wiedza to nasiona. I to nasienie oznacza początek narodzin mojej Woli Bożej w stworzeniu. Każda wiedza będzie jak mały łyk życia, który ukształtuje dojrzałość tego boskiego życia w stworzeniu. Z tego powodu powiedziałem wam wiele o moim boskim fiacie. Każda wiedza przyniesie coś, co dojrzeje życie mojej Woli w duszach; jeden przyniesie nasienie, drugie narodziny, pożywienie, powietrze, światło i jeszcze jeden upał. Każda wiedza zawiera wyższy stopień dojrzałości. Dlatego im więcej stworzeń będzie szukało poznania tego, co objawiłem w moim Bożym Fiacie, tym bardziej będą się czuli dojrzali. Moja wiedza o moim boskim fiacie ukształtuje dusze i zgasi ognie ludzkiej woli dotykając ich. Ta wiedza będzie jak Matka miłosierdzia, która za wszelką cenę chce uzdrowić swoje dziecko i widzieć je piękne i zdrowe. Gdybyś tylko wiedziała, co to znaczy poznać moją Bożą Wolę! Ta wiedza zawiera naukę o kształtowaniu życia mojej Woli Bożej, aby uformować ludzi Jego Królestwa. Tak to działa nawet w naturalnym świecie. Każdy, kto chce uczyć, musi wiedzieć o nauce. Jeśli nie chce przykładać się do poznawania nauk ścisłych, nigdy nie będzie przygotowany do bycia nauczycielem. I w zależności od stopnia nauki, który studiował, jego stopień wykształcenia będzie wyższy lub niższy: przy odrobinie nauki, mógł zostać wyszkolony na nauczyciela elementarnego. Jeśli ma dużo nauk ścisłych, może mieć przygotowanie do bycia nauczycielem w szkole wyższej. Tak więc, zgodnie z tym, co wiadomo – zarówno w sztuce, jak iw nauce – są oni tym lepiej wyszkoleni w tym, co wiedzą, i potrafią sprawić, by dobro nauki i sztuki wzrastało w innych. Ale jeśli dałem ci tyle wiedzy o mojej Woli Bożej, to nie po to, by nauczyć cię wspaniałych nowin, nie, nie. Chodziło o ukształtowanie nauki o tym najpierw w was, a potem wśród stworzeń, aby ta nauka, która jest Boska i wszystko z Nieba, była znana, aby mogła wzrastać życie mojego boskiego Fiata i tworzyć jego królestwo. mógłby mieć przygotowanie do bycia profesorem w szkole wyższej. Tak więc, zgodnie z tym, co wiadomo – zarówno w sztuce, jak iw nauce – są oni coraz lepiej wyszkoleni w tym, co wiedzą, i potrafią sprawić, by dobro nauki i sztuki wzrastało w innych. Ale jeśli dałem ci tyle wiedzy o mojej Woli Bożej, to nie po to, by nauczyć cię wspaniałych nowin, nie, nie. Chodziło o ukształtowanie nauki o tym najpierw w was, a potem wśród stworzeń, aby ta nauka, która jest Boska i wszystko z Nieba, była znana, aby mogła wzrastać życie mojego boskiego Fiata i tworzyć jego królestwo. mógłby mieć przygotowanie do bycia profesorem w szkole wyższej. Tak więc, zgodnie z tym, co wiadomo – zarówno w sztuce, jak iw nauce – są oni tym lepiej wyszkoleni w tym, co wiedzą, i potrafią sprawić, by dobro nauki i sztuki wzrastało w innych. Ale jeśli dałem ci tyle wiedzy o mojej Woli Bożej, to nie po to, by

nauczyć cię wspaniałych nowin, nie, nie. Chodziło o ukształtowanie nauki o tym najpierw w was, a potem wśród stworzeń, aby ta nauka, która jest Boska i wszystko z Nieba, była znana, aby mogła wzrastać życie mojego boskiego Fiata i tworzyć jego królestwo. i potrafią sprawić, by dobro nauki i sztuki, które posiadają, wzrastało w innych. Ale jeśli dałem ci tyle wiedzy o mojej Woli Bożej, to nie po to, by nauczyć cię wspaniałych nowin, nie, nie. Chodziło o ukształtowanie nauki o tym najpierw w was, a potem wśród stworzeń, aby ta nauka, która jest Boska i wszystko z Nieba, była znana, aby mogła wzrastać życie mojego boskiego Fiata i tworzyć jego królestwo. i potrafią sprawić, by dobro nauki i sztuki, które posiadają, wzrastało w innych. Ale jeśli dałem ci tyle wiedzy o mojej Woli Bożej, to nie po to, by nauczyć cię wspaniałych nowin, nie, nie. Chodziło o ukształtowanie nauki o tym najpierw w was, a potem wśród stworzeń, aby poznano tę naukę, która jest Boska i wszystko z Nieba, aby mogła wzrastać życie mojego boskiego Fiata i tworzyć jego Królestwo.

Po czym kontynuowałem swoją rundę w Woli Bożej, zatrzymując się tu i tam na tym, co zrobił i wycierpiał mój ukochany Jezus. Był zraniony przez same czyny, które go otaczałem, i przez to, co mu powiedziałem: Moja miłość, moje „kocham cię" biegnie w twojej. Zobacz, Jezu, jak bardzo nas umiłowałeś. A jednak pozostaje do zrobienia jedna rzecz. Nie zrobiłeś wszystkiego. Pozostaje wam dać nam wielki dar waszego Bożego Fiata jako życia wśród stworzeń, aby mogło królować i formować swój lud. Wkrótce, o Jezu? Na co czekasz ? Domagają się tego wasze uczynki i wasze cierpienia: „Bądź wola Twoja tak na ziemi, jak jest w niebie. Myślałem o tym, kiedy mój Jezus objawił się poza mną i powiedział do mnie:

Córko moja, kiedy dusza przypomina sobie, co zrobiłam i wycierpiałam w życiu tu na ziemi, czuję, jak odradza się moja miłość. Moja miłość rozszerza się i przelewa, a morze mojej miłości tworzy najwyższe fale, które podwójnie wylewają się na stworzenia. Gdybyś tylko wiedziała, z jaką miłością czekam na Ciebie, kiedy robisz swoje rundy w mojej Bożej Woli i w każdym moim czynie, ponieważ w Nim wszystko, co zrobiłem i wycierpiałem, działa tak, jakbym naprawdę robił to do tej chwili . I z całą moją miłością czekam, abyś powiedziała ci: „Zobacz, moja córko, zrobiłem to dla ciebie, wycierpiałem to dla ciebie. Przyjdź i poznaj właściwości swojego Jezusa, które również należą do Ciebie. »Moje Serce cierpiałoby, gdyby mała dziewczynka mojej Bożej Woli nie rozpoznała wszystkich moich posiadłości. Ukrywanie naszych dóbr przed tą, która żyje w moim Bożym Fiacie, byłoby nie uważaniem jej za dziewczynę, albo brakiem pełnego zaufania do niej, co nigdy nie może być, ponieważ nasza Wola tak dobrze utożsamia ją z nami, że to, co nasze, jest jej. Byłoby to więc dla nas cierpienie i znajdowalibyśmy się w stanie niezwykle zamożnego ojca, który posiada wiele posiadłości i którego dzieci nie są świadome, że ich Ojciec ma tyle majątku. W konsekwencji, nie znając tych dóbr, te dzieci są przyzwyczajone do życia w biedzie i wiejskim stylu; i nie ubieraliby się też szlachetnie. Czy nie byłoby to cierpienie dla ojca, który ma ukryte dobra przed swoimi dziećmi? Ale kiedy ich poznamy, zmienią się ich sposoby życia. I ubierali się i zachowywali szlachetnie zgodnie ze swoim stanem.

Byłby to ból dla ziemskiego ojca, a jeszcze bardziej dla waszego Jezusa, który jest Ojcem Niebieskim. Dając ci znać, co zrobiłem i wycierpiałem, i wszystkie dobra, które posiada moja Boska Wola, moja miłość do ciebie wzrasta, a twoja miłość wzrasta coraz bardziej. I moje Serce jest zachwycone, widząc naszą małą dziewczynkę bogatą we wszystkie nasze

posiadłości. Dlatego wasze rundy w mojej Woli Bożej są ujściem mojej miłości i przygotowują mnie do przedstawienia wam nowych rzeczy i udzielenia wam trochę więcej lekcji na temat wszystkiego, co nas dotyczy, a także przygotowują was do słuchania i przyjmowania naszych darowizn .

12 marca 1930 - Bóg nie liczy czasu, ale czyny, które robimy. Przykład Noego. Dobro, które przychodzi z ciągłym, długoterminowym poświęceniem. Każdy akt stworzenia ma swoje odrębne nasienie .

Mój lot boskim Fiatem trwa. Mój biedny umysł nie jest w stanie nie obejść jego niezliczonych czynów. Czuję, że najwyższa siła skupia mój umysł na dziełach mojego Stwórcy i obraca się, nigdy się nie męcząc. I och! ile pięknych niespodzianek odkrywa. Czasem w stworzeniu, czasem w Odkupieniu, o którym opowiada sam Jezus i gdzie, gdy coś mnie zaskakuje, jest to niczym innym jak większym wymysłem Jego miłości. Krążąc po Edenie iw czasach przed jego przybyciem na ziemię, powiedziałem sobie: „Dlaczego Jezus czekał tak długo, zanim przyszedł odkupić ludzkość? »Objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy nasza nieskończona mądrość musi dawać dobro stworzeniom, nie liczy czasu, ale czyny stworzeń, ponieważ dni i lata nie istnieją przed Boskością: tylko jeden i wieczny dzień. Dlatego nie mierzymy czasu, ale liczymy czyny popełnione przez stworzenia. Tak więc w czasie, który wydaje się wam tak długim, czyny, które chcieliśmy odkupić, nie zostały dokonane. O tym, co przynosi dobro, decydują tylko czyny, a nie czas. Co więcej, czyny te zmuszają naszą Sprawiedliwość do usunięcia stworzeń z powierzchni ziemi, tak jak miało to miejsce podczas potopu, z którego tylko Noe zasłużył na ocalenie wraz ze swoją rodziną poprzez posłuszeństwo naszej Woli i jego długie poświęcenie. . Swoimi działaniami zasłużył na kontynuację nowego pokolenia, w którym miał przyjść obiecany Mesjasz. Długotrwała i ciągła ofiara ma taką moc przyciągania i uniesienia Najwyższej Istoty, że determinuje ją do obdarowania ludzkości wielkimi dobrami i kontynuacją życia. Gdyby Noe nie był nam posłuszny i nie poświęcił się do długiej pracy, zostałby obalony przez burzę potopu. I nie ratując siebie, świat i nowe pokolenie by się skończyły. Czy widzisz, co oznacza długa i ciągła ofiara? Jest tak wielka, że przynosi innym bezpieczne życie i powstaje, a także dobro, które stworzyliśmy, aby dawać. Dlatego dla Królestwa mojej Woli Bożej pragnęłam Twojej długiej i nieustannej ofiary tylu lat w łóżku.

Potem kontynuowałem swoją wędrówkę w Bożym Fiacie, aby oddać wszystkie czyny stworzeń w hołdzie mojemu Stwórcy i powiedziałem sobie: „Jeśli mogę zebrać wszystko, co uczyniły i zamknąć wszystko w Bożej Woli, czy czyny nie zmienią się w czyny Woli Bożej? A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, każdy akt stworzenia ma swoje nasienie zgodnie z tym, jak zostało wykonane. Jeśli nie zostało stworzone w moim Bożym Fiacie, nie ma w nim nasienia mojego Fiata. Dlatego nigdy nie będzie to akt mojej Woli. Ponieważ w ten sposób zabrakło zalążka światła mojej Woli, które ma moc przemieniania aktu w słońce – ponieważ ziarno światła Bożego Fiat jest pierwszym aktem w akcie stworzenia. W aktach stworzeń dzieje się to w następujący sposób: jeśli ktoś ma ziarno kwiatów i je zasadzi, będzie miał kwiaty. Jeśli

zasadzi ziarno owocu, będzie miała owoc. Nasienie kwiatów nie wyda owocu, a nasienie owocu nie wyda kwiatów, ale każde da zgodnie z naturą nasienia. To są akty stworzeń. Gdyby w tym akcie był dobry plan, święty powód, by się podobać i kochać, zobaczymy w każdym akcie ziarno dobroci, a w drugim ziarno świętości, ziarno, które mi się podoba, ziarno miłości ja. Te nasiona nie są lekkie, ale określają, który będzie kwiatem, owocem, małą roślinką, a który drogocennym klejnotem. I czuję hołd kwiatu, owocu itp. ; ale nie hołd, jaki może mi złożyć słońce. Łącząc wszystkie te akty razem, aby zamknąć je w moim Fiacie, akty te pozostają tym, czym są, każdy z naturą, jaką dało mu ziarno. I widzimy, że są to czyny stworzenia, a nie czyny, które moja Wola Boża może dokonać, ze swoim nasieniem światła w każdym z nich.

24 marca 1930 - Stworzenie jest tylko efektem refleksji Boga. Miłość Boga w stworzeniu stworzeń. Stanowczość w powtarzaniu tych samych czynów kształtuje w duszy życie dobra, które jest chciane.

Zrobiłem swój obchód w Bożym Fiacie, aby śledzić wszystkie jego czyny. Przybywając do raju, zrozumiałem i podziwiałem wspaniały akt Boga oraz jego przepełnioną i wybujałą miłość do stworzenia człowieka. I nie mogąc powstrzymać jego płomieni, mój kochany Jezus powiedział do mnie:

Córko, nasza miłość tak rozkochała się w akcie, kiedy stworzyliśmy człowieka, że nie zrobiliśmy nic poza refleksją nad nim, aby był dziełem godnym naszych twórczych rąk. I kiedy nasze refleksje spływały na niego, stało się, że człowiek był przepojony inteligencją, wzrokiem, słuchem, mową, biciem serca, ruchami rąk i krokami stóp. Nasza boska Istota jest bardzo czystym Duchem; dlatego nie mamy zmysłów. W całości naszej Boskiej Istoty jesteśmy bardzo czystym i niedostępnym światłem. To światło to oko, słuch, mowa, praca i nie. To światło robi wszystko, wszystko widzi, wszystko słyszy i można je znaleźć wszędzie. Nikt nie może uciec od imperium naszego światła. Dlatego, kiedy stworzyliśmy człowieka, nasza miłość była taka, że nasze światło ją ukształtowało, sprowadzając na nią nasze refleksje. A formując go, nasze światło przyniosło mu efekty odbić Boga. Czy widzisz, moja córko, z jaką miłością został stworzony człowiek? Nasza Boska Istota posunęła się tak daleko, że pogrążyła się w refleksji nad Nim, aby przekazać Mu nasz obraz i nasze podobieństwo. Czy moglibyśmy obdarzyć go większą miłością? A jednak człowiek wykorzystuje nasze refleksje, aby nas obrazić, kiedy powinien był ich użyć, aby do nas przyjść, i tymi refleksjami, które mu daliśmy, powiedzieć nam: ,,Jakim pięknem stworzyła mnie Twoja miłość. A ja w zamian kocham Ciebie, będę Cię zawsze kochać i chcę żyć w świetle Twojej Woli Bożej. " nasze światło przyniosło mu efekty odbić Boga. Czy widzisz, moja córko, z jaką miłością został stworzony człowiek? Nasza Boska Istota posunęła się tak daleko, że pogrążyła się w refleksji nad Nim, aby przekazać Mu nasz obraz i nasze podobieństwo. Czy moglibyśmy obdarzyć go większą miłością? A jednak człowiek używa naszych refleksji, aby nas obrazić, podczas gdy powinien był użyć ich, aby do nas przyjść, i poprzez refleksje, które mu daliśmy, powiedzieć nam: ,,Jakim pięknem stworzyła mnie Twoja miłość. A ja w zamian kocham Ciebie, będę Cię zawsze kochać i chcę żyć w świetle Twojej Woli Bożej. " nasze światło przyniosło mu efekty odbić Boga. Czy widzisz, moja córko, z jaką miłością został stworzony człowiek? Nasza Boska Istota posunęła się tak daleko, że pogrążyła się w refleksji nad Nim, aby przekazać Mu nasz obraz i nasze

podobieństwo. Czy moglibyśmy obdarzyć go większą miłością? A jednak człowiek używa naszych refleksji, aby nas obrazić, podczas gdy powinien był użyć ich, aby do nas przyjść, i poprzez refleksje, które mu daliśmy, powiedzieć nam: ,,Jakim pięknem stworzyła mnie Twoja miłość. A ja w zamian kocham Ciebie, będę Cię zawsze kochać i chcę żyć w świetle Twojej Woli Bożej. " Czy moglibyśmy obdarzyć go większą miłością? A jednak człowiek używa naszych refleksji, aby nas obrazić, podczas gdy powinien był użyć ich, aby do nas przyjść, i tymi refleksjami, które mu daliśmy, powiedzieć nam: ,,Jakim pięknem stworzyła mnie Twoja miłość, a ja w zamian kocham Cię Zawsze będę Cię kochać i chcę żyć w świetle Twojej Woli Bożej. " Czy moglibyśmy obdarzyć go większą miłością? A jednak człowiek używa naszych refleksji, aby nas obrazić, podczas gdy powinien był użyć ich, aby do nas przyjść, i tymi refleksjami, które mu daliśmy, powiedzieć nam: ,,Jakim pięknem stworzyła mnie Twoja miłość, a ja w zamian kocham Cię Zawsze będę Cię kochać i chcę żyć w świetle Twojej Woli Bożej. "

Potem kontynuowałem postępy w Bożym Fiacie i powiedziałem sobie: „Ciągle powtarzam i powtarzam długą historię moich aktów Woli Bożej, długą monotonną pieśń mojego 'Kocham Cię'. Ale jakie są ich skutki? Oh ! gdybym mogła sprawić, by Wola Boża była znana i królowała na ziemi, przynajmniej dla mnie, to (moje uczynki) byłyby tego warte. Ale myślałam o tym, kiedy mój umiłowany Jezus przytulił mnie bardzo mocno do swojego Serca i powiedział do mnie:

Moja córko, wytrwałość w proszeniu kształtuje życie dobra, o które się prosi, uzdalnia duszę do przyjęcia tego dobra, którego pragnie, i popycha Boga, aby udzielił upragnionego daru. Co więcej, powtarzając wszystkie swoje czyny i modlitwy, dusza ukształtowała w niej życie, praktykę i nawyk dobra, o które prosi. Bóg, zdobyty stanowczością prośby, da ją duszy. A odnajdując w stworzeniu życie daru, który Bóg daje mu na mocy powtarzających się aktów stworzenia, dobro, o które się proszono, zostanie przemienione w naturę w taki sposób, że stworzenie poczuje się właścicielem i zwycięzcą, czując się przemienionym w darze, który otrzymał. W ten sposób twoja nieustanna prośba o królestwo mojej Woli Bożej kształtuje w tobie życie, a twoje nieustanne ,,kocham cię" kształtuje życie mojej miłości w tobie. Ponieważ dałem ci dar obu, czujesz, że twoja natura nie odczuwa nic innego, jak ożywczą cnotę mojej Woli i mojej miłości. Stanowczość w proszeniu to pewność, że dar należy do Ciebie. A prośba o całe królestwo mojej Woli Bożej jest wstępem, aby inni mogli otrzymać wielki dar mojego najwyższego Fiata. Dlatego powtarzaj swoje działania i nie męcz się nimi.

1 kwietnia 1930 - Co to znaczy wejść w pierwszy akt Woli Bożej. Małe krople, które stworzenie tworzy w morzu światła Woli Bożej. Bóg umieścił tak wiele aktów miłości we wszystkich stworzonych rzeczach, że rzecz stworzona ma służyć stworzeniu. Życie potrzebuje jedzenia .

Moja biedna inteligencja czuje się zmuszona do przekroczenia ogromnego morza Bożego Fiat i szukania jego czynów w morzu miłości, aby go adorować i dotrzymywać mu towarzystwa. Mój biedny umysł jest więc pod wpływem nieodpartej siły, która zawsze każe mu błądzić w poszukiwaniu aktów Najwyższej Woli. Ale robiąc to, powiedziałem sobie: „Co dobrego robię, przemierzając w kółko morze Boskiego Fiata?". »Mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, za każdym razem, gdy przekraczasz morze mojej Bożej Woli, wszystko, co w

nim bierzesz, tworzy Twoje małe krople w naszym morzu, które rozpraszają się w nim, by być z nim nieodłącznym. I czujemy Twoje małe krople, które nas kochają, tworząc z nami jedno życie, i mówimy: „Noworodek naszej Woli kocha nas w naszym morzu, a nie na zewnątrz. Słusznie przyznajemy jej prawa pozwalające przychodzić tak często, jak chce, nad nasze morze, a co więcej, chce tylko tego, czego my chcemy. »Naszą największą radością jest widzieć, jak w swoim małym łonie przynosi nam całą naszą Wolę Bożą, która przelewa się ze wszystkich stron, podczas gdy ona pozostaje przyćmiona jego światłem. Uwielbiamy widzieć jego małość zamkniętą w naszym świetle. Jeśli czujesz tę nieodpartą siłę, która przychodzi i robi swoje małe rundy po naszym morzu, jest to dominująca siła naszego Fiata, który lubi widzieć twoją małość tworzącą krople światła w jego morzu. naszej Woli: stworzenie zajmuje w nim swoje miejsce i tworzy jego krople. Uważaj się za szczęściarza, robiąc rundy naszym Fiatem.

Potem śledziłem akty Bożego Fiata w stworzeniu. Wydawało mi się, że wszystko pulsuje miłością Stwórcy do stworzeń. Niebo, gwiazdy, słońce, powietrze, wiatr, morze i wszystkie stworzone rzeczy są ze sobą w doskonałej harmonii, tak że chociaż są odrębne, żyją razem. Jest to tak prawdziwe, że tam, gdzie jest światło słoneczne, jest powietrze, wiatr, morze i ląd w tej samej przestrzeni, ale każde z wyraźnym pulsem miłości do stworzenia. Myślałam o tym i innych rzeczach, kiedy mój kochany Jezus, przytulając mnie bardzo mocno, powiedział do mnie:

Moja córko, nasza miłość w stworzeniu była żywiołowa, ale zawsze do człowieka. W każdą stworzoną rzecz włożyliśmy tyle aktów miłości, ile stworzenie musi wykorzystać tę stworzoną rzecz. Nasz Boski Fiat, który utrzymuje równowagę całego Stworzenia i jest jego wiecznym życiem, kiedy widzi, że stworzenie ma użyć światła słońca, wprawia w ruch naszą miłość, aby nasza miłość mogła być zawarta w świetle, które stworzenie otrzymuje. Jeśli stworzenie pije wodę, nasza miłość objawia się, aby powiedzieć pijącemu stworzeniu: „Kocham cię. »Jeśli stworzenie oddycha, nasza miłość powtarza mu:« Kocham cię. „Jeśli chodzi po ziemi, nasza miłość mówi pod jej stopami:" Kocham cię. To nic, co istota bierze, dotyka i widzi, jak nasza miłość czyni swoje szczęśliwe spotkanie ze stworzeniem mówiąc „kocham cię", aby dać mu miłość. Ale czy wiesz, że ona jest powodem, dla którego tak bardzo kładziemy nacisk na naszą miłość? Dzieje się tak, że we wszystkim, czego potrzebuje, otrzymujemy spotkanie miłości stworzenia. Tak więc nieskończona miłość chciała spotkać miłość skończoną tylko po to, by się uformować' jeden i umieścić równowagę Bożej miłości w stworzeniu. I tak jak stworzenie używa stworzonych rzeczy, nawet nie myśląc, że nasza miłość wychodzi mu naprzeciw w rzeczach, których potrzebuje, aby usłyszeć nasz powtarzający się refren „Kocham cię, kocham cię", i że służy, nawet nie patrząc na ten, kto posyła mu stworzone rzeczy, miłość stworzenia pozostaje niezrównoważona, a ponieważ nie spotyka się z naszą miłością, miłość stworzenia traci równowagę i pozostaje nieuporządkowana we wszystkich swoich działaniach, ponieważ utraciła boską równowagę i siłę miłości swego Stwórcy. Bądźcie również uważni w waszych wymianach miłości, aby wynagrodzić mi tak wiele chłodu ze strony stworzeń.

Po czym kontynuowałam moje okrążenia w działaniach Woli Bożej i powiedziałam sobie: „Jaki jest pożytek z robienia i powtarzania wszystkich moich okrążeń w Najwyższym Fiacie, aby podążać za Jego czynami?" A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, całe życie potrzebuje jedzenia. Bez jedzenia osoba nie powstaje i nie rośnie. A

jeśli człowiekowi zabraknie jedzenia, istnieje niebezpieczeństwo odebrania mu życia. Teraz podążanie za moją Wolą, zjednoczenie się z jej czynami, wykonywanie i powtarzanie w niej swoich rund służy formowaniu pokarmu, który odżywia i kształtuje życie mojej Woli w twojej duszy i sprawia, że rośnie. Moja Wola nie potrafi karmić się innymi czynami, jeśli nie czynami dokonanymi w naszej Woli; ani nie może uformować się w stworzeniu, ani rosnąć, chyba że stworzenie wejdzie w naszą Wolę. I przez zjednoczenie czynów stworzenia z moją Wolą Bożą, moja Wola tworzy narodziny światła, aby ukształtować życie Woli Bożej w stworzeniu. A im bardziej stworzenie tworzy akty Woli Bożej, im bardziej jednoczy się z aktami Woli Bożej i żyje w niej, tym obfitsze jest pożywienie, jakie stwarza stworzenie, aby karmić życie mojej Woli i przyspieszać jego rozwój w jego duszy. W konsekwencji, robiąc swoje rundy w mojej Woli, tworzysz życie. Jest to pokarm, który służy rozwojowi życia mojej Woli Bożej w waszej duszy i służy do przygotowania pokarmu, który karmi moją Wolę w innych stworzeniach. Bądź też ostrożny i nie przestawaj. i służy do przygotowania pokarmu, aby karmić moją Wolę w innych stworzeniach. Bądź też ostrożny i nie przestawaj. i służy do przygotowania pokarmu, aby karmić moją Wolę w innych stworzeniach. Bądź też ostrożny i nie przestawaj.

12 kwietnia 1930 - Czyny dokonane w Woli Bożej są ścianami światła wokół Jezusa. Słońce, siewca miłości swego Stwórcy. Słońce Woli Bożej tworzy swoje słońce w stworzeniu i jest boskim siewcą w stworzeniu.

Moje porzucenie w fiacie trwa. I śledząc jego działania, myślałam i towarzyszyłam bardzo gorzkim bólom mojego słodkiego Jezusa. Powiedziałem sobie: „Jak chcę bronić Jezusa i ochronić go przed nowymi zniewagami. »Pokazując się we mnie i trzymając mnie w ramionach, powiedział do mnie:

Moja córko, jeśli chcesz mnie bronić, aby nie dosięgły mnie już zniewagi, dokonaj zadośćuczynienia w mojej Woli Bożej, ponieważ czyniąc zadośćuczynienie w mojej Woli, tworzysz wokół mnie ścianę światła. A jeśli mnie obrażają, ich występki pozostaną poza tą ścianą światła; nie wejdą do środka. Poczuję się chroniony przez tę ścianę światła, to znaczy przez samą moją Wolę, i będę tam bezpieczny. W ten sposób twoja miłość w mojej Woli Bożej utworzy dla mnie mur miłości i światła. Wasze uwielbienie i zadośćuczynienia utworzą dla mnie ścianę światła, uwielbienia i zadośćuczynienia, aby odmowy miłości i akty pogardy stworzeń nie dotarły do mnie, ale pozostały poza tymi murami. A jeśli je poczuję, to będzie jak z daleka, ponieważ moja córka otoczyła mnie nieprzezwyciężonym murem mojej Woli Bożej. Moja córko, miłość, naprawy i modlitwy poza moim fiatem nie są małymi kroplami. Z drugiej strony w mojej Woli Bożej te same rzeczy i te same czyny to morza, bardzo wysokie mury i niekończące się rzeki. Moja Wola jest ogromna i sprawia, że akty stworzenia są ogromne.

Potem podążyłem za Fiatem do stworzenia i mój umysł zagubił się w zrozumieniu ciągłego działania Fiata wobec stworzeń poprzez bezpośrednio stworzone rzeczy. Bezpośrednio, nieustanny akt Najwyższego Fiata sprowadza nas w jego ramiona, abyśmy byli naszym ruchem, naszym oddechem, naszym pulsowaniem i naszym życiem. Oh ! gdyby stworzenia mogły zobaczyć, co ta Wola Boża czyni dla nas, och! jak by ją kochali i pozwolili się jej zdominować! Ale niestety, chociaż jesteśmy nierozłączni z Wolą Bożą,

że wszystko przychodzi do nas przez nią i że jest ona czymś więcej niż naszym życiem, nie jest to rozpoznawane, nie patrzymy na to i żyjemy tak, jakbyśmy byli daleko. jej. Ponadto, kiedy robiłem swoje rundy w stworzeniu, manifestując się poza mną, mój umiłowany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, wszystkie stworzone rzeczy mówią „miłość”. Ale słońce ze swoim światłem i ciepłem panuje nad wszystkim i jest siewcą mojej miłości. Gdy tylko wschodzi, słońce zaczyna siać miłość. Światło i ciepło słońca okrywają ziemię i przechodząc z kwiatka na kwiat, prostym dotknięciem światła sieje różnorodność kolorów i zapachów, wysiewa nasiona miłości, różnych boskich cech i jej zapachy miłości. Przechodząc od rośliny do rośliny, od drzewa do drzewa swoim pocałunkiem światła, wylewa na jednych ziarno słodyczy boskiej miłości, na innych różnorodność naszych boskich podobieństw, a na innych istotę boskiej miłości. Krótko mówiąc, nie ma rośliny, kwiatu czy źdźbła trawy, które nie otrzymałyby nasienia naszej miłości, które przynosi im słońce. A promieniując swoim światłem całą ziemię, góry i morza, słońce wszędzie sieje miłość wiecznego światła swego Stwórcy. Ale czy znasz powód tego ciągłego i nieprzerwanego zasiewu naszej miłości, którą słońce rzuca na powierzchnię ziemi i to na tak wiele sposobów? Czy to może dla ziemi? Dla roślin? Ach! nie ! Wszystko jest dla stworzeń. Oh ! Tak ! Za ich miłość i wymianę z nimi miłości. I och! jakże jesteśmy zranieni i zgorzkniali, gdy widzimy stworzenia używające kwiatów, owoców i innych rzeczy, nie zdając sobie sprawy, że we wszystkim, co biorą, jest ziarno naszej miłości, które wylaliśmy na każdą stworzoną rzecz przez słońce. I za tak dużo miłości, odmawia się nam "Kocham Cię". góry i morze swoim światłem, słońce wszędzie sieje miłość wiecznego światła swego Stwórcy. Ale czy znasz powód tego ciągłego i nieprzerwanego zasiewu naszej miłości, którą słońce rzuca na powierzchnię ziemi i to na tak wiele sposobów? Czy to może dla ziemi? Dla roślin? Ach! nie ! Wszystko jest dla stworzeń. Oh ! Tak ! Za ich miłość i wymianę z nimi miłości. I och! jakże jesteśmy zranieni i zgorzkniali, gdy widzimy stworzenia używające kwiatów, owoców i innych rzeczy, nie zdając sobie sprawy, że we wszystkim, co biorą, jest ziarno naszej miłości, które wylaliśmy na każdą stworzoną rzecz przez słońce. I za tak dużo miłości, odmawia się nam "Kocham Cię". góry i morze swoim światłem, słońce wszędzie sieje miłość wiecznego światła swego Stwórcy. Ale czy znasz powód tego ciągłego i nieprzerwanego zasiewu naszej miłości, którą słońce rzuca na powierzchnię ziemi i to na tak wiele sposobów? Czy to może dla ziemi? Dla roślin? Ach! nie ! Wszystko jest dla stworzeń. Oh ! Tak ! Za ich miłość i wymianę miłości z nimi. I och! jakże jesteśmy zranieni i zgorzkniali, gdy widzimy stworzenia używające kwiatów, owoców i innych rzeczy, nie zdając sobie sprawy, że we wszystkim, co biorą, jest ziarno naszej miłości, które wylaliśmy na każdą stworzoną rzecz przez słońce. I za tak dużo miłości, odmawia się nam "Kocham Cię". wszędzie słońce sieje miłość wiecznego światła swego Stwórcy. Ale czy znasz powód tego ciągłego i nieprzerwanego siania naszej miłości, którą słońce rzuca na powierzchnię ziemi i to na tak wiele sposobów? Czy to może dla ziemi? Dla roślin? Ach! nie ! Wszystko jest dla stworzeń. Oh ! Tak ! Za ich miłość i wymianę z nimi miłości. I och! jakże jesteśmy zranieni i zgorzkniali, gdy widzimy stworzenia używające kwiatów, owoców i innych rzeczy, nie zdając sobie sprawy, że we wszystkim, co biorą, jest ziarno naszej miłości, które wylaliśmy na każdą stworzoną rzecz przez słońce. I za tak dużo miłości, odmawia się nam "Kocham Cię". słońce wszędzie sieje miłość wiecznego światła swego Stwórcy. Ale czy znasz powód tego ciągłego i nieprzerwanego zasiewu naszej miłości, którą słońce rzuca na

powierzchnię ziemi i to na tak wiele sposobów? Czy to może dla ziemi? Dla roślin? Ach! nie ! Wszystko jest dla stworzeń. Oh ! Tak ! Za ich miłość i wymianę z nimi miłości. I och! jakże jesteśmy zranieni i zgorzkniali, gdy widzimy stworzenia używające kwiatów, owoców i innych rzeczy, nie zdając sobie sprawy, że we wszystkim, co zabierają, jest ziarno naszej miłości, które wylaliśmy na każdą stworzoną rzecz poprzez słońce. I za tak dużo miłości, odmawia się nam "Kocham Cię". Ale czy znasz powód tego ciągłego i nieprzerwanego siania naszej miłości, którą słońce rzuca na powierzchnię ziemi i to na tak wiele sposobów? Czy to może dla ziemi? Dla roślin? Ach! nie ! Wszystko jest dla stworzeń. Oh ! Tak ! Za ich miłość i wymianę miłości z nimi. I och! jakże jesteśmy zranieni i zgorzkniali, gdy widzimy stworzenia używające kwiatów, owoców i innych rzeczy, nie zdając sobie sprawy, że we wszystkim, co zabierają, jest ziarno naszej miłości, które wylaliśmy na każdą stworzoną rzecz poprzez słońce. I za tak dużo miłości, odmawia się nam "Kocham Cię". Ale czy znasz powód tego ciągłego i nieprzerwanego zasiewu naszej miłości, którą słońce rzuca na powierzchnię ziemi i to na tak wiele sposobów? Czy to może dla ziemi? Dla roślin? Ach! nie ! Wszystko jest dla stworzeń. Oh ! Tak ! Za ich miłość i wymianę z nimi miłości. I och! jakże jesteśmy zranieni i zgorzkniali, gdy widzimy stworzenia używające kwiatów, owoców i innych rzeczy, nie zdając sobie sprawy, że we wszystkim, co biorą, jest ziarno naszej miłości, które wylaliśmy na każdą stworzoną rzecz przez słońce. I za tak dużo miłości, odmawia się nam "Kocham Cię". i mieć z nimi wymianę miłości. I och! jakże jesteśmy zranieni i zgorzkniali, gdy widzimy stworzenia używające kwiatów, owoców i innych rzeczy, nie zdając sobie sprawy, że we wszystkim, co biorą, jest ziarno naszej miłości, które wylaliśmy na każdą stworzoną rzecz przez słońce. I za tak dużo miłości, odmawia się nam "Kocham Cię". i mieć z nimi wymianę miłości. I och! jakże jesteśmy zranieni i zgorzkniali, gdy widzimy stworzenia używające kwiatów, owoców i innych rzeczy, nie zdając sobie sprawy, że we wszystkim, co biorą, jest ziarno naszej miłości, które wylaliśmy na każdą stworzoną rzecz przez słońce. I za tak dużo miłości, odmawia się nam "Kocham Cię".

Po czym zamilkł. Cierpienie Jezusa było tak wielkie, że zasmuciło mnie. Kontynuowałem swoje działania w Bożym Fiacie, a Jezus dodał:

Moja córko, chociaż słońce jest niestrudzonym siewcą naszej miłości na ziemi, kiedy wycofuje się, by stworzyć dzień w innych regionach, wieczór wydaje się nieść pokój na ziemi, dając jej możliwość wydania lub nie wydania ziarna że słońce zasiało, zachowując dla siebie nowy atak ziarna miłości. Z drugiej strony słońce mojej Woli Bożej nigdy nie opuszcza duszy. Odbijając swoje światło na duszę, bardziej niż na słońce, moja Wola jest boskim siewcą w duszy i kształtuje jej słońce w stworzeniu swoimi odbiciami. Dlatego dla tych, którzy żyją w mojej Woli Bożej, nie ma nocy, zachodu słońca, wschodu słońca, świtu, ale zawsze pełny dzień, ponieważ światło mojej Boskiej Woli dane jest stworzeniu, aby było jego własną naturą. A to, co jest dane duszy jako jej własna natura, pozostaje jej własnością. Co więcej, słońce mojej Woli Bożej posiada źródło światła. Może stworzyć tyle słońc, ile chce. Co więcej, nawet jeśli dusza, która żyje w mojej Woli, ma swoje własne słońce Woli Bożej, które nigdy się nie cofa, słońce mojego Fiata zawsze ma do zaoferowania nowe światło i ciepło, nową słodycz, nowe podobieństwa, nowe piękno i dusza zawsze ma coś do zabrania. Nie ma przerw, jak w przypadku słońca, które jest pod sklepieniem niebios, ponieważ nie posiadając źródła światła, słońce nie może uformować tylu słońc, ile obraca wokół siebie ziemię. Ale dla słońca mojej Boskiej Woli, które posiada

źródło, jego światło zawsze świeci.

18 kwietnia 1930 - Wszystkie pierwsze akty dokonał Bóg w Adamie. Zazdrość o boską miłość. Gwarancja i pewność Bożego Fiata dla stworzenia. W stworzeniu człowieka wszyscy byli obecni i w działaniu. Ożywiająca i odżywiająca cnota Woli Bożej .

Moja biedna dusza odczuwa nieodpartą chęć przebycia bezkresnego morza Najwyższego Fiata. Bardziej niż przez potężny magnes, czuję pociąg do tego, aby mój słodki pobyt w drogim dziedzictwie, które dał mi mój drogi Jezus, którym jest Jego godna uwielbienia Wola. Wydaje mi się, że Jezus czeka, abym udzielił mi swojej godnej podziwu lekcji, czasem na temat czynu dokonanego przez Jego boski Fiat, czasem na temat innego. Mój umysł był wtedy zagubiony w rundzie niekończących się aktów Jego boskiego Fiata. I przybywszy do drogiego raju, gdzie wszystko było świętem, mój drogi Jezus powiedział do mnie, zatrzymując mnie:

Moja córko, gdybyś tylko wiedziała, z jaką miłością powstało stworzenie człowieka! Po prostu o Nim pamiętaj, nasza miłość wznosi się i tworzy nowe powodzie. Nasza miłość raduje się na wspomnienie naszej pracy - pięknej, doskonałej i wykonanej z takim mistrzostwem, że nikt nie może jej uformować. Mężczyzna był tak piękny, że przyszedł wzbudzić zazdrość w naszej miłości, aby cały mężczyzna był dla nas. Co więcej, człowiek został stworzony przez nas; to było nasze. Bycie o niego zazdrosnym było prawem naszej miłości. Jest to tak prawdziwe, że nasza miłość doszła do tego stopnia, że wszystkie pierwsze czyny dokonane w Adamie były dziełem jego Stwórcy; pierwsze palpitacje, pierwsza myśl, pierwsze słowo. Krótko mówiąc, wszystko, co mógł zrobić później, zawierało nasze pierwsze akty, które w nim zrobiliśmy. A czyny Adama były następstwem naszych pierwszych czynów. Więc kiedy kochał, jego miłość pochodziła z naszego pierwszego aktu miłości. Jeśli myślał, jego myśl pochodziła z naszej pierwszej myśli i tak dalej. Gdybyśmy nie wykonali w nim pierwszych aktów, nie byłby w stanie nic zrobić, ani nie wiedziałby, jak to zrobić. Z drugiej strony, gdy akt najwyższy dokonywał swoich pierwszych aktów, włożyliśmy w Adama tyle małych fontann, ile było w nim pierwszych aktów, tak że ilekroć chciał powtórzyć nasze pierwsze akty, miał te małe fontanny u siebie. do dyspozycji i jak wiele różnych źródeł miłości, myśli, słów, czynów i kroków. jego myśl pochodziła z naszej pierwszej myśli i tak dalej. Gdybyśmy nie wykonali w nim pierwszych aktów, nie byłby w stanie nic zrobić, ani nie wiedziałby, jak to zrobić. Z drugiej strony, gdy akt najwyższy dokonywał swoich pierwszych aktów, włożyliśmy w Adama tyle małych fontann, ile było w nim pierwszych aktów, tak że ilekroć chciał powtórzyć nasze pierwsze akty, miał te małe fontanny u siebie. do dyspozycji i jak wiele różnych źródeł miłości, myśli, słów, czynów i kroków. jego myśl pochodziła z naszej pierwszej myśli i tak dalej. Gdybyśmy nie wykonali w nim pierwszych aktów, nie byłby w stanie nic zrobić, ani nie wiedziałby, jak to zrobić. Z drugiej strony, gdy akt najwyższy dokonywał swoich pierwszych aktów, włożyliśmy w Adama tyle małych fontann, ile było w nim pierwszych aktów, tak że ilekroć chciał powtórzyć nasze pierwsze akty, miał te małe fontanny u siebie. do dyspozycji i jak wiele różnych źródeł miłości, myśli, słów, czynów i kroków.

Dlatego wszystko należało do nas, wewnątrz i na zewnątrz człowieka. Nasza zazdrość była nie tylko słuszna; było też sprawiedliwością, że wszystko musiało być dla nas i dla nas.

Ponadto daliśmy mu naszą boską Wolę, aby był piękny, nowy i aby wzrastał z boskim pięknem. Nasza miłość nie była szczęśliwa ani usatysfakcjonowana tym, że dała mu tak wiele, ale chciała nadal dawać mu zawsze; nie wiedział, jak powiedzieć „wystarczy". Nasza miłość chciała kontynuować swoje dzieło miłości. A żeby mieć go przy sobie i troszczyć się o niego, nasza miłość dała mu naszą własną Wolę, która sprawi, że będzie mógł zawsze przyjmować Go i zawsze trzymać z nami, w jednej Woli. Dzięki mojej woli wszystko było zagwarantowane i bezpieczne, zarówno dla niego, jak i dla nas. Człowiek miał być naszą przyjemnością,

W ten sposób na pamiątkę stworzenia człowieka celebrowana jest nasza miłość. Ale widząc ją bez gwarancji naszego Fiata, bez bezpieczeństwa, a w konsekwencji chwiejną, oszpeconą i daleką od nas, nasza miłość jest smutna i czuje cały ciężar naszej nieskończonej miłości jako zamknięty w sobie, ponieważ nie może oddać siebie człowiekowi , ponieważ nie może go znaleźć w naszej Woli Bożej. Ale to nie wszystko. Nie tylko na Adamie nasza miłość rozprzestrzeniła się do punktu, w którym dochodziły do wszystkich pierwszych aktów, od których miały żyć wszystkie czyny ludzkie, ale jest to, że każde stworzenie, które miało się narodzić, było obecne w akcie stworzenia człowieka . A nasz Fiat, zjednoczony z naszą miłością, biegł i obejmował ich wszystkich, kochając każdego wyjątkową miłością, a nasza miłość umieściła prymat naszych czynów w każdym stworzeniu, które miało przyjść na świat, ponieważ dla nas nie ma ani przeszłości, ani przyszłości, a wszystko jest teraźniejszością i działaniem. Gdyby tak nie było, nasz Fiat znalazłby się ograniczony i zablokowany, niezdolny do rozprzestrzeniania swoich płomieni do tego stopnia, że objąłby swoim światłem wszystkie stworzenia, aby w każdym czynić to, co robi w jednym.

Tak więc nie tylko Adam miał szczęście Stworzenia. Wszystkie inne stworzenia zostały wzbogacone we wszystkie dobra, a w nim posiadacze tych samych dóbr. W dodatku wszystkie czyny jakie Bóg dokonuje w jednym stworzeniu, inne stworzenia uzyskują prawo, z wyjątkiem tych, które nie chcą z tych czynów korzystać. Czy nie tak dzieje się w Odkupieniu? Ponieważ Suwerenna Pani Niebios poczęła mnie i urodziła mnie, wszystkie inne stworzenia nabyły prawa do dobrodziejstw Odkupienia. I wszyscy nabyli prawo przyjęcia mnie do swoich serc. I tylko niewdzięczna istota, która mnie nie chce, pozostaje mnie pozbawiona.

Moja córko, przez nieposłuszeństwo naszej Woli, Adam stracił nasze królestwo. I dla niego wszystkie dobra naszego Fiata były pozbawione pożywnego i ożywiającego życia naszej Woli Bożej. Można powiedzieć, że był w swojej duszy niczym niszczyciel dóbr Królestwa mojej Woli Bożej, ponieważ te dobra, jeśli brak im ożywiającej cnoty i stałego pokarmu, stopniowo tracą życie.

Musicie wiedzieć, że aby ożywić te dobra w stworzeniach, konieczne było, aby stworzenie przywołało w swojej duszy mój Fiat i nie odmówiło mu niczego, aby pozwoliło mu swobodnie w niej panować. Mój fiat będzie wtedy mógł na nowo obdarzyć dobrami swoją ożywiającą i odżywczą cnotę, przywrócić zniszczone dobra do życia. Oto dlaczego moja Wola Boża, ujarzmiając ciebie i ciebie, akceptując bycie podporządkowanym, ożywiła swoją ożywiającą cnotę w twojej duszy. I wzywając was do swojej siedziby, moja Wola karmi was, aby przypomnieć wam o wszystkich swoich dobrach. A wszystkie czyny, których dokonujecie w mojej Woli Bożej, robiąc i zmieniając swoje rundy w Jego czynach, oraz

wasze nieustanne prośby o Jego Królestwo na ziemi, są niczym innym jak pokarmem, który daje wam moja Wola. i która stanowi prawo innych stworzeń do ponownego otrzymania Królestwa mojej Woli Bożej z życiem wszystkich jej dóbr. Kiedy chcę obdarzyć dobrem wszystkie stworzenia, umieszczam jego źródło w stworzeniu. Z tego źródła otwieram wiele kanałów i daję każdemu prawo do zabrania towaru, który posiada to źródło. Dlatego bądźcie uważni i aby wasz lot w mojej Woli Bożej trwał nieprzerwanie.

23 IV 1930 - Stwarzając człowieka, Bóg nie oddzielił człowieka od siebie. Warunek konieczności kochania człowieka . Ostatni atak. Wielki dar **Woli Bożej. Porządek, jaki miał Bóg przy stworzeniu człowieka.**

Wydaje mi się, że mój słodki Jezus pragnie mówić o przepełnionej miłości, z jaką został stworzony człowiek. Chce opowiedzieć swoją historię, aby ujawnić intensywność swojej miłości i zdobyć sympatię swojej małej dziewczynki, dać jej powód, dla którego tak bardzo ją kocha i dlaczego ma prawo być kochanym. Następnie, robiąc moje obchody w swojej boskiej Woli i przybywając do Edenu, kontynuował:

Córko mojej Woli Bożej, pragnę dać Ci poznać wszystkie szczegóły stworzenia człowieka, abyś zrozumiała nadmiar naszej miłości i prawo naszego Fiata do panowania nad nim. Musisz wiedzieć, że w tworzeniu człowieka, nasza boska istota s 'znajduje się w sytuacji konieczności naszej miłości do Niego, ponieważ wszystko, co Mu daliśmy, nie pozostało od nas oderwane, ale zostało w nas przelane. Jest to tak prawdziwe, że dmuchając w niego, tchnęliśmy w niego życie. Nie oderwaliśmy naszego oddechu od tego, który w nim stworzyliśmy, ale uczyniliśmy jego oddech identyczny z naszym, tak że kiedy człowiek oddychał, czuliśmy jego oddech w naszym. Jeśli słowo zostało stworzone wraz z naszym Fiatem i gdy nasz Fiat wypowiada słowo na ustach człowieka, to słowo nie pozostało oderwane; był to wielki dar dany człowiekowi z naszej Boskiej Woli. Jeśli stworzyliśmy w Nim miłość, ruch i kroki, ta miłość pozostała połączona z naszą miłością, ten ruch do naszych ruchów i te kroki z komunikatywną cnotą naszych kroków w Jego stopach. Czuliśmy człowieka w nas, a nie poza nami; nie syn daleko od nas, ale blisko nas; a raczej wtopił się w nas. Jak moglibyśmy go nie kochać, gdyby był nasz, gdyby jego życie było kontynuacją naszych działań? Niekochanie go byłoby sprzeczne z naturą naszej miłości. A potem, kto nie lubi tego, co do niego należy i co zostało przez niego uformowane? Dlatego nasza Istota Najwyższa znalazła się i nawet teraz znajduje się w sytuacji potrzeby kochania człowieka, ponieważ człowiek jest wciąż i zawsze teraz tym, co stworzyliśmy. Czujemy w nas jego oddech, jego słowo jest echem naszego Fiata. Nie usunęliśmy wszystkich naszych rzeczy. Jesteśmy niezmienną Istotą i nie podlegamy zmianom. Kochaliśmy i kochamy. Ta miłość jest taka, że stawiamy się w sytuacji konieczności jej kochania. To jest powód wszystkich naszych planów miłosnych i tego ostatniego ataku, przez który chcemy dać mu wielki dar naszego Fiata, aby pozwolił mu zapanować w swojej duszy, ponieważ bez naszej Woli człowiek odczuwa skutki życia Bożego w nim, ale nie dostrzega przyczyny i dlatego nie chce nas kochać. Nasza Wola Boża sprawi, że poczuje, co daje mu życie. Wtedy nawet on poczuje potrzebę kochania, kochania tego, który jest pierwszą przyczyną wszystkich jego działań i który tak bardzo go kocha. Ta miłość jest taka, że stawiamy się w sytuacji konieczności jej kochania. To jest powód wszystkich naszych planów miłosnych i tego ostatniego ataku, przez który chcemy dać mu wielki dar

naszego Fiata, aby pozwolił mu zapanować w swojej duszy, ponieważ bez naszej Woli człowiek odczuwa skutki życia Bożego w nim, ale nie dostrzega przyczyny i dlatego nie chce nas kochać. Nasza Wola Boża sprawi, że poczuje, co daje mu życie. Wtedy nawet on poczuje potrzebę kochania, kochania tego, który jest pierwszą przyczyną wszystkich jego działań i który tak bardzo go kocha. Ta miłość jest taka, że stawiamy się w sytuacji konieczności jej kochania. To jest powód wszystkich naszych planów miłosnych i tego ostatniego ataku, przez który chcemy dać mu wielki dar naszego Fiata, aby pozwolił mu zapanować w swojej duszy, ponieważ bez naszej Woli człowiek odczuwa skutki życia Bożego w nim, ale nie dostrzega przyczyny i dlatego nie chce nas kochać. Nasza Wola Boża sprawi, że poczuje, co daje mu życie. Wtedy nawet on poczuje potrzebę kochania, kochania tego, który jest pierwszą przyczyną wszystkich jego działań i który tak bardzo go kocha. człowiek odczuwa w sobie skutki boskiego życia, ale nie dostrzega przyczyny i dlatego nie chce nas kochać. Nasza Wola Boża sprawi, że poczuje, co daje mu życie. Wtedy nawet on poczuje potrzebę kochania, kochania tego, który jest pierwszą przyczyną wszystkich jego działań i który tak bardzo go kocha. człowiek odczuwa w sobie skutki boskiego życia, ale nie dostrzega przyczyny i dlatego nie chce nas kochać. Nasza Wola Boża sprawi, że poczuje, co daje mu życie. Wtedy nawet on poczuje potrzebę kochania, kochania tego, który jest pierwszą przyczyną wszystkich jego działań i który tak bardzo go kocha.

Następnie kontynuowałem moją rundę w Stworzeniu, a mój zawsze kochany Jezus dodał:

Moja córko, spójrz na porządek, który panuje w całym wszechświecie. Są niebiosa, gwiazdy, słońca; Wszystko w porządku. Co więcej, w stworzeniu człowieka nasza Boska Istota rozprzestrzeniła w głębi duszy porządek naszych boskich cech, jak wiele słońc. Dlatego wylaliśmy w Nim niebo miłości, niebo naszej dobroci, niebo naszej świętości, niebo naszego piękna i tak dalej we wszystkim innym. A po rozszerzeniu porządku niebios o nasze boskie przymioty, nasz Fiat w sklepieniu tych niebios stał się słońcem duszy, które swoim ciepłem i odbijającym się w nim światłem musi wzrastać i chronić nasze boskie życie w stworzeniu. A ponieważ nasze boskie cechy określają naszą Najwyższą Istotę, niebiosa rozciągnięte w człowieku wskazują, że jest on naszą siedzibą." Człowiek? Oh ! gdyby człowiek wiedział, kim jest i co posiada, och! o ileż bardziej szanowałby samego siebie, uważając, by nie splamić swojej duszy i jak bardzo kochałby tego, który go stworzył z taką miłością i łaską.

2 maja 1930 - Wola Boża zawsze biegnie w kierunku stworzenia, aby je objąć i uszczęśliwić, i ma tę zaletę, że opróżnia je z wszelkiego zła. Wyścig „Kocham Cię" w Woli Bożej.

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa. Jego światło mnie przyćmiewa, jego siła mnie ujarzmia, a jego piękno zachwyca mnie tak bardzo, że czuję się przybity bez możliwości porzucenia myśli o tak świętej Woli lub powstrzymania się od patrzenia na nią. Jego życie mnie zabija i zatracam się w jego bezmiarze. Ale kiedy mój duch był zagubiony we wszechmocnym Fiacie, mój słodki Jezus objawił się we mnie i przytulając mnie powiedział do mnie:

Moja córko, moja Wola Boża zawsze biegnie ku stworzeniu jako pierwszy akt życia, aby ją

uszczęśliwić, objąć ją i uwolnić od ciężaru wszelkich ludzkich czynów, bo wszystko, co nie jest moją Wolą w stworzeniu, jest trudne. ciężki i przytłaczający. Moja Wola opróżnia stworzenie ze wszystkiego, co ludzkie i swoim oddechem wszystko rozjaśnia. Dlatego znakiem, że dusza żyje w mojej Woli Bożej, jest poczucie szczęścia w sobie, ponieważ moja Wola jest z natury szczęśliwa i nie może przysporzyć nieszczęścia tym, którzy w niej żyją, ponieważ ani nie posiada ani nie chce nieszczęścia, a moja Wola Boża nie może zmienić jego natury. Więc ktokolwiek mieszka w moim fiacie, czuje w sobie cnotę, która daje szczęście i czuje żyłę szczęścia płynącą we wszystkim, co robi, która sprawia, że każdy czyn, każde cierpienie i każda ofiara stają się lekkie. To szczęście niesie ze sobą wykluczenie wszelkiego zła i napełnia stworzenie niesamowitą siłą, tak że w całej prawdzie stworzenie może powiedzieć: „Mogę zrobić wszystko i wszystko mi się udaje, ponieważ czuję się przemieniony. w Woli Bożej, która ma wyprowadził ze mnie słabość, nieszczęścia i namiętności. Sama moja wola, uszczęśliwiona przez Wolę Bożą, chce pić dużymi łykami swojego boskiego szczęścia i nie chce żyć niczym innym, jak Wolą Bożą. " uszczęśliwiona przez Wolę Bożą, chce pić duże łyki swojego boskiego szczęścia i nie chce żyć niczym innym niż Wolą Bożą. " uszczęśliwiona przez Wolę Bożą, chce pić duże łyki swojego boskiego szczęścia i nie chce żyć niczym innym niż Wolą Bożą. "

Nieszczęście, gorycz, słabości i namiętności nie wchodzą w moją Wolę, lecz pozostają na zewnątrz. Balsamiczne powietrze mojej Woli zmiękcza i wzmacnia wszystko. A im więcej dusza żyje w mojej Woli i powtarza swoje czyny w mojej Woli Bożej, tym bardziej uzyskuje stopnie szczęścia, świętości, siły i piękna Bożego. I nawet w rzeczach stworzonych dusza odczuwa szczęście, jakie te rzeczy przynoszą od swego stwórcy. Moja Wola Boża chce, aby istota, która w niej mieszka, poczuła naturę swojego szczęścia. W ten sposób moja Wola Boża sprawia, że stworzenie jest szczęśliwe w świetle słońca, w powietrzu, którym oddycha, w wodzie, którą pije, w pożywieniu, które przyjmuje i w kwiecie, który się nim raduje. Krótko mówiąc, we wszystkim moja Wola sprawia, że stworzenie czuje, że moja Wola nie może dać stworzeniu nic poza szczęściem.

Następnie kontynuowałem moją rundę w stworzeniu, aby podążać za Bożym Fiatem we wszystkich stworzonych rzeczach. Patrzyłem na wszystko, aby umieścić w nim moje zwykłe „Kocham cię", aby pokochać to w zamian za tak wiele miłości rozprzestrzenionej w całym wszechświecie. Ale mój umysł chciał przerwać bieg mojego nieustannego „Kocham cię", mówiąc do siebie: „Czy życie tego 'kocham cię', które powtarzam we mnie? Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus, przytulając mnie bardzo mocno do siebie, powiedział do mnie:

Moja córko, zapomniałeś, że tylko jedno „Kocham cię" w mojej Woli Bożej, po tym, jak zostało raz wypowiedziane, ma tę zaletę, że nigdy nie przestaje mówić „Kocham cię, kocham cię". „Kocham cię" w mojej Woli Bożej jest życiem, a życie nie może przestać żyć, musi mieć swój nieustanny akt. Mój fiat nie wie, jak dokonywać skończonych aktów i wszystko, co w nim robi stworzenie, zyskuje nieustanne życie. A ponieważ oddech, pulsacja i nieustanny ruch są niezbędne do życia, tak czyny dokonane w mojej Woli Bożej, mające w niej swój początek, przemieniają się w życie. I podobnie jak życie, zdobywają kontynuację tego samego aktu, nigdy się nie zatrzymując. Dlatego „Kocham cię" to nic innego jak kontynuacja twojego pierwszego „Kocham cię. ". Będąc życiem, twoje pierwsze „Kocham Cię" chce być odżywione, aby wzrastać. Chce oddechu, pulsacji i

ruchu życia. A powtarzając Twoje „Kocham Cię", Twoje pierwsze „Kocham Cię" odczuwa pulsowanie, oddech i ruch i wzrasta w pełni miłości; i (powtarzając twoje „Kocham cię") służy pomnożeniu tylu żyć miłości, ile „Kocham cię", które wypowiedziałeś. Dlatego jedno „kocham cię" woła i przypomina drugiemu z naciskiem, że „kocham cię". To dlatego odczuwasz potrzebę, potrzebę miłości, by podążać ścieżką Twojego „Kocham Cię". Prawdziwe dobro nigdy nie pozostaje odosobnione, a tym bardziej w mojej Woli Bożej, która będąc życiem i nie ma początku ani końca, wszystko, co się w nim dzieje, nie podlega końcowi ani przerwaniu. W związku z tym, „Kocham cię" służy przypominaniu życiu drugiego „Kocham cię" i podtrzymywaniu go przy życiu. „Kocham Cię" to kroki miłości, które stworzyło stworzenie w mojej Woli. Nie przestawaj też. Kontynuuj wyścig swojego „Kocham Cię" dla tego, który tak bardzo Cię kocha.

10 maja 1930 - Wszystkie stworzone rzeczy są szczęśliwe, ponieważ zostały stworzone przez Wolę Bożą. Bóg umiłował człowieka doskonałą miłością i obdarzył go darem miłości, świętości i doskonałego piękna.

Moja mała dusza kontynuuje swój bieg w dziełach stworzonych przez Wolę Bożą. Spojrzałem na Stworzenie, aby zjednoczyć się z hołdami, które stworzone rzeczy płacą mojemu Stwórcy i zobaczyłem, że wszystko było w nich szczęściem. Niebo było szczęśliwe w jego przedłużeniu. Wydaje się mówić „pełnia radości" i że wszystkie jego gwiazdy są stopniami szczęścia, jakie posiada niebo. A podnosząc je ku Stwórcy, niebo chwali je szczęściem jego rozciągłości i wszystkimi stopniami gwiazd, które posiada. Oh ! jakże szczęśliwe słońce wschodzi w kierunku tego, który je stworzył, aby przynieść mu chwałę i hołd za tyle szczęścia. Ale kiedy mój duch był zagubiony w całym szczęściu, które posiada Stworzenie, mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, wszystkie stworzone rzeczy są szczęśliwe; szczęśliwi, ponieważ zostali stworzeni przez Wolę Bożą, która sama jest wiecznie szczęśliwa. Są szczęśliwi z funkcji, którą pełnią, szczęśliwi w przestrzeni, w której się znajdują, szczęśliwi, ponieważ wychwalają swojego Stwórcę. Nic, co stworzyliśmy, nie było nieszczęśliwe. Wszystko ma pełnię szczęścia.

Otóż, jeśli w całym stworzeniu rozprzestrzeniliśmy tak wiele szczęścia, w stworzeniu człowieka nie stworzyliśmy go po prostu podwójnie szczęśliwego, dając mu żyłę szczęścia w duchu, wzroku, słowie, biciu serca, ruchu i kroki, ponieważ w jego mocy oddaliśmy także samo szczęście, pomnażając je w każdym dobrym uczynku, każdym dobrym kroku i każdym dobrym słowie i we wszystkim, co by uczynił. Jego szczęście nie miało granic, jak w przypadku rzeczy stworzonych. Człowiek otrzymał cnotę coraz większego szczęścia, ale tylko wtedy, gdy pozwolił, by moja Wola Boża zdominowała go. Bez mojej Woli szczęście nie może panować. Oh ! gdyby rzeczy stworzone mogły wyjść z naszego Fiata, natychmiast straciłyby szczęście i stałyby się najbardziej nieszczęśliwym dziełem. Dlatego, jeśli chcesz być szczęśliwy, daj się zdominować mojej boskiej Woli, ponieważ tylko ona ma tę zaletę, że przynosi szczęście stworzeniu i zmienia najbardziej gorzkie rzeczy w najsłodszy z nektarów.

Córko, musisz wiedzieć, że kochamy stworzenie miłością doskonałą. Dlatego tworząc ją, włożyliśmy w nią doskonałość szczęścia, miłości, świętości i piękna, aby stworzenie mogło

konkurować z nami i dać nam pełne szczęście, miłość i świętość. Chodzi o to, by móc powiedzieć: „Jakie piękne jest dzieło, które stworzyliśmy!" I aby upewnić się, że nasze dary nie ucierpią w stworzeniu, powierzyliśmy stworzenie naszej Woli Bożej, aby było życiem stworzenia, aby czuwało nad naszym szczęściem, naszą miłością, naszą świętością i naszym pięknem w stworzeniu poprzez zawsze sprawiając, że rosną. Odrzucając naszą Bożą Wolę, kończy się wszelka dobroć;

20 maja 1930 - Całe Stworzenie jest członkiem Boga i uczestniczy we wszystkich boskich cechach. Wola Boża jednocząca wszystkie czyny, które do niej należą.

Jak zwykle postępowałam zgodnie z aktami Woli Bożej w stworzeniu. Zrozumiałem, że Kreacja jest tak zjednoczona ze swoim Stwórcą, że wygląda jak członek zjednoczony ze swoim ciałem i który dzięki temu zjednoczeniu odczuwa ciepło, ruch i życie. Ale myślałam o tym, gdy mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, każda rzecz stworzona jest dla mnie oddzielnym członkiem i dlatego jest dla mnie użyteczna w utrzymaniu porządku i życia Stworzenia. I poprzez Kreację używam go, aby czasami okazać moje miłosierdzie, czasami moją moc, a czasami moją sprawiedliwość. Tym bardziej, że moje stworzenie jest zanurzone w mojej Woli Bożej, nie może mieć ani ruchu, ani funkcji, jeśli mój boski Fiat nie nadaje mu ruchu ani możliwości działania. Teraz, podobnie jak Stworzenie, stworzenie jest członkiem Boga i dopóki pozostaje z Nim zjednoczone, uczestniczy we wszystkich cechach Boga, tak jak członek przywiązany do ciała uczestniczy w krążeniu krwi, ciepła i krwi. ruch tego ciała. Ale kto utrzymuje spoinę tego związku? Kto utrzymuje na stałe iw pełnej mocy tego członka stworzenia przyłączonego do jego Stwórcy? Moja Boska Wola. Moja Wola Boża jest spoiwem jedności, przekazem ciepła i ruchu, który sprawia, że życie Stwórcy jest wrażliwe na każdy ruch. I bardziej niż krew, moja Wola Boża wprawia w ruch świętość tego członka, siłę, miłość i dobroć: krótko mówiąc, wszystkie cechy jego Stwórcy. Ale jeśli nie ma mojej Woli, stworzenie będzie odłączonym członkiem, który nie może komunikować się z ciałem. Stworzenie wydaje się zjednoczone z wyglądu, ale będzie jak sparaliżowana kończyna, która żyje z trudem i bez ruchu. A dla Boskiej Głowy zakłopotanie i cierpienie będzie mieć członka, nie mogąc mu przekazać dobra swojego życia. Moja Wola Boża jest spoiwem jedności, przekazem ciepła i ruchu, który sprawia, że życie Stwórcy jest wrażliwe na każdy ruch. I bardziej niż krew, moja Wola Boża wprawia w ruch świętość tego członka, siłę, miłość i dobroć: krótko mówiąc, wszystkie cechy jego Stwórcy. Ale jeśli nie ma mojej Woli, stworzenie będzie odłączonym członkiem, który nie może komunikować się z ciałem. Stworzenie wydaje się zjednoczone z wyglądu, ale będzie jak sparaliżowana kończyna, która żyje z trudem i bez ruchu. A dla Boskiej Głowy zakłopotanie i cierpienie będzie mieć członka, nie mogąc mu przekazać dobra swojego życia. Moja Wola Boża jest spoiwem jedności, przekazem ciepła i ruchu, który sprawia, że życie Stwórcy jest wrażliwe na każdy ruch. I bardziej niż krew, moja Wola Boża wprawia w ruch świętość tego członka, siłę, miłość i dobroć: krótko mówiąc, wszystkie cechy jego Stwórcy. Ale jeśli nie ma mojej Woli, stworzenie będzie odłączonym członkiem, który nie może komunikować się z ciałem. Stworzenie wydaje się zjednoczone z wyglądu, ale będzie jak sparaliżowana kończyna, która żyje z trudem i bez ruchu. A dla Boskiej Głowy zakłopotanie i cierpienie będzie mieć członka, nie mogąc mu przekazać dobra swojego życia. moja Wola Boża uruchamia w tym

członku świętość, siłę, miłość i dobroć: krótko mówiąc, wszystkie cechy jego Stwórcy. Ale jeśli nie ma mojej Woli, stworzenie będzie odłączonym członkiem, który nie może komunikować się z ciałem. Stworzenie wydaje się zjednoczone z wyglądu, ale będzie jak sparaliżowana kończyna, która żyje z trudem i bez ruchu. A dla Boskiej Głowy zakłopotanie i cierpienie będzie mieć członka, nie mogąc mu przekazać dobra swojego życia. moja Wola Boża uruchamia w tym członku świętość, siłę, miłość i dobroć: krótko mówiąc, wszystkie cechy jego Stwórcy. Ale jeśli nie ma mojej Woli, stworzenie będzie odłączonym członkiem, który nie może komunikować się z ciałem. Stworzenie wydaje się zjednoczone z wyglądu, ale będzie jak sparaliżowana kończyna, która żyje z trudem i bez ruchu. A dla Boskiej Głowy zakłopotanie i cierpienie będzie mieć członka, nie mogąc mu przekazać dobra swojego życia.

Po czym dodał:*Moja córko, moja Wola Boża jednoczy wszystko, co do niej należy. Zazdrosna o jego czyny, moja Wola Boża nie pozwala zgubić ani jednego, ponieważ każdy z jego czynów zawiera w sobie nieskończoność, kompletną wieczność, która nigdy się nie kończy. Dlatego są to czyny, których nie należy zgubić. A kiedy mój Fiat formuje swoje czyny, miłość i zazdrość jego czynów jest tak wielka, że mój Fiat trzyma go w swoim łonie światła jako chwałę i triumf mocy jego dzieł. Teraz, kiedy dusza żyje w mojej Woli Bożej i zamyka swoje czyny w mojej Woli, staje się aktem Woli Bożej; wtedy dusza sama z siebie powtarza wszystkie czyny dokonywane przez Wolę Bożą i obdarza ją chwałą i wzajemnością boskich czynów stworzenia. Więc, och! jak mój boski Fiat triumfuje nad tym stworzeniem, gdy znajduje w nim czysty akt swojej Woli i czyni siebie jednoczącym wszystko, co to stworzenie może uczynić. Mój boski Fiat nawet nie traci oddechu, ponieważ widzi swoją Wolę działającą we wszystkim; i to wystarczy, aby akty były godne mojego boskiego Fiata. I kocha stworzenie tak bardzo, że trzyma je całkowicie w swoim łonie światła, aby dać mu ciągłe życie swojej Woli i otrzymać od niej swoją wzajemność. Dlatego, moja córko, bądź uważna, aby otrzymać życie Woli Bożej, abyś mogła powiedzieć: „Ty dajesz mi życie Woli Bożej, a ja ci daję życie Woli Bożej. " Mój boski Fiat nawet nie traci oddechu, ponieważ widzi swoją Wolę działającą we wszystkim; i to wystarczy, aby czyny były godne mojego boskiego Fiata. I kocha stworzenie tak bardzo, że trzyma je całkowicie w swoim łonie światła, aby dać mu ciągłe życie swojej Woli i otrzymać od niej swoją wzajemność. Dlatego, moja córko, bądź uważna, aby otrzymać życie Woli Bożej, abyś mogła powiedzieć: „Ty dajesz mi życie Woli Bożej, a ja ci daję życie Woli Bożej. " Mój boski Fiat nawet nie traci oddechu, ponieważ widzi swoją Wolę działającą we wszystkim; i to wystarczy, aby czyny były godne mojego boskiego Fiata. I kocha stworzenie tak bardzo, że trzyma je całkowicie w swoim łonie światła, aby dać mu ciągłe życie swojej Woli i otrzymać od niej swoją wzajemność. Dlatego, moja córko, bądź uważna, aby otrzymać życie Woli Bożej, abyś mogła powiedzieć: „Ty dajesz mi życie Woli Bożej, a ja ci życie Woli Bożej. " bądź uważny na przyjęcie życia Woli Bożej, aby móc powiedzieć: „Ty dajesz mi życie Woli Bożej, a ja ci życie Woli Bożej. " bądź uważny na przyjęcie życia Woli Bożej, aby móc powiedzieć: „Ty dajesz mi życie Woli Bożej, a ja ci życie Woli Bożej. "*

2 czerwca 1930 - Wolą Bożą jest pokój i bezpieczeństwo. Wątpliwości i obawy. Jezu, autorze praw. Konieczność prawd Jezusa. Brak zaufania do Boga: słaby punkt naszych wieków.

Czułem się przygnębiony z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. O Boże, jakie cierpienie! Jest bezlitosna, bez ulgi, bez wsparcia; jeśli tęsknimy za Jezusem, brakuje wszystkiego. Dlatego odczuwamy brak życia tego, który daje życie. To ból, który przemienia całego człowieka w głosy wzywające tego, kto może dać życie. To cierpienie światła ukazuje wyraźniej, kim jest Jezus. Ale kiedy byłem skąpany w ciężkim cierpieniu jego pozbawienia, dodano kolejny ból, który uderzył w moją słabą inteligencję. Powiedzieli mi, że wątpią w moje pisma, że napisałem, że Jezus mnie przytulił, pocałował i że przychodził prawie codziennie. Mój biedny duch nie stawiał oporu. I powiedziałem bzdury: „Widzisz, kochanie, jak to jest nie być widzianym i rozpoznawanym? Jeśli to zrobiłeś, byliby uwięzieni i nie mogliby być bez ciebie, a sami by cię uwięzili, a ty nie mógłbyś być bez nich. Torturowały mnie wątpliwości i lęki, o których nie trzeba wspominać. W swoim miłosierdziu i dobroci mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, uspokój się, uspokój się. Wiesz, że nigdy nie tolerowałem w tobie wątpliwości i lęków. To są stare szmaty ludzkiej woli. Tam, gdzie króluje mój boski fiat, On nie pozwala na te nieszczęścia, ponieważ z natury jest pokojem i bezpieczeństwem, i tworzy taką duszę, która daje się zdominować swojemu światłu. Dlatego chcę od ciebie, aby twój oddech, bicie twojego serca i cała twoja istota były niczym innym jak moją Wolą i moją miłością. Miłość i Wola Boża zjednoczone tworzą największą ofiarę i najpiękniejszy hołd, jaki stworzenie może złożyć swemu Stwórcy. Jest to czyn, który najbardziej przypomina nasz czyn. Miłujmy się również zawsze, nigdy nie przerywając naszej miłości. Wola Boża zawsze spełniona a miłość nigdy nie przerwana, jest to największa rzecz, jaka może istnieć w Niebie i na ziemi, i która należy tylko do naszego Boskiego Bytu i do tego, co oddaje się naszej Woli.

A potem, moja córko, dlaczego jesteś tak zdenerwowana tym, co powiedzieli? Jestem autorem praw i nikt nie może podporządkować się innemu prawu. Robię to co chcę i co lubię. Usposobienie dusz, realizacja mojego planu dla duszy, to jest prawo, które zastrzegam dla siebie i tylko dla siebie. Co jest najpoważniejsze? Oddaj się sakramentalnie każdego dnia, wejdź do moich ust, zstąp do żołądka, a może nawet do dusz pełnych namiętności, aby przekazać swoje życie, zmieszać moją Krew z ich krwią? Albo ucałować lub przytulić kogoś, kto mnie kocha i żyje tylko dla mnie? Oh ! bo prawdą jest, że ludzie są krótkowzroczni, że czynią wielkie rzeczy małymi i małymi wielkimi tylko dlatego, że nie są one wspólne dla wszystkich. Co więcej, wszystko, co wydarzyło się między tobą a mną – wiele zażyłości, ekscesy mojej miłości i moje powtarzające się wizyty, wszystko było konieczne dla daru mojej Woli Bożej, który miał być ujawniony przez ciebie. Gdybym nie przychodził często, jak mógłbym ci tyle powiedzieć o mojej Woli Bożej? Gdybym nie zajął miejsca w twoim sercu jak w żywej świątyni, moje lekcje nie byłyby tak ciągłe.

Dlatego muszą zrozumieć, że wszystko, co uczyniłem twojej duszy, było konieczne dla mojej Woli Bożej, która jest godna wszystkiego; wszystko było konieczne, aby usłyszeć tyle pełnej miłości protekcjonalności, aby zrozumieli, jak bardzo kocham to stworzenie i jak bardzo mogę ją kochać, aby wychować ją do mojej czystej miłości i do pełnego zaufania, jakie musi mieć do tego, kto ją kocha aż tak bardzo. Ponieważ jeśli nie ma całkowitego zaufania między Stwórcą a stworzeniami, nie można ich podnieść do życia w mojej Woli Bożej. Brak zaufania zawsze stoi na drodze zjednoczenia między Stwórcą a stworzeniem. To

właśnie uniemożliwia ucieczkę do tego, kto tak bardzo go kocha, i to sprawia, że stworzenie żyje na poziomie gruntu. I nawet jeśli stworzenie nie upadnie, brak pewności siebie sprawia, że czuje siłę swoich pasji. Co więcej, brak zaufania był przez wieki słabym punktem. Zdarzało się nawet, że dobre dusze zostały opóźnione na drodze cnoty z powodu braku ufności. Aby odpędzić ten letarg, jaki duch wytwarza nieufnością, chciałem okazać Ci całą miłość do Ciebie i z intymnością - lepiej niż ojciec dla swojej córki, aby nazywać Cię nie tylko sobą, ale i wszystkimi innymi duszami, aby żyć jak dzieci i kołysać się w moich ramionach. Podobało mi się to i ty też. Jak piękne jest to, że stworzenie jest całkowicie miłością i całym zaufaniem do mnie. Mogę wtedy dać jej to, czego chcę, a ona nie boi się otrzymać tego, czego chce. Następnie, z prawdziwym zaufaniem między mną a stworzeniem,

Dlatego, moja córko, znam cel moich planów, co mają robić i co robię wspaniale i pięknie, gdy wybieram stworzenie. A stworzenia, co o tym wiedzą? Dzięki temu zawsze mają coś do powiedzenia o moich pracach. I to nie zostało mi oszczędzone podczas mojego krótkiego istnienia na ziemi, kiedy moje najświętsze Człowieczeństwo było wśród stworzeń i cała byłam dla nich miłością. Gdybym zbliżył się zbytnio do grzeszników, znaleźliby coś nie tak – że nie wypada mi spędzać z nimi czas. I pozwalam im mówić. I bez opieki nad nimi zrobiłem. Poszedłem do większej liczby grzeszników. Kochałem ich bardziej, aby przyciągnąć ich do kochania mnie. Gdybym zdziałał cuda, uznali to za winę, ponieważ byłem synem św. Józefa, a obiecany Mesjasz nie mógł pochodzić od rzemieślnika. I wzbudzili wątpliwości co do mojej Boskiej Osoby do tego stopnia, że tworzyły chmury wokół słońca mojego Człowieczeństwa. I nie sprawiłem, że wiatr wzniósł się, by wydostać się z ich chmur. Pojawiłem się wśród nich w jaśniejszym świetle, aby zrealizować cel mojego przyjścia na ziemię, którym było Odkupienie. Dlatego nie zdziw się, że znaleźli coś do powiedzenia o tym, jak zachowywać się wobec ciebie. Chociaż wokół pracy, którą z wami wykonałem, utworzyły chmury, sprawię, że bryzy wzniosą się, aby pozbyć się tych chmur. Jeśli podoba im się prawda, będą wiedzieć, że mój sposób postępowania z tobą, nawet jeśli nie był taki sam z innymi duszami,

Potem dodał jeszcze bardziej czułym akcentem: *Moja córko, te biedne dusze nie są przyzwyczajone do chodzenia po polach światła mojej Woli Bożej. W rezultacie nic dziwnego, że ich inteligencja pozostała ślepa. Ale jeśli jest 'przyzwyczajeni do patrzenia w światło, zobaczą wyraźnie, że tylko moja miłość mogła tak wiele osiągnąć. A ponieważ tak bardzo pragnę, aby moja Wola Boża była znana, aby zapanowała, pragnęłam być wylewna w nadmiarze mojej miłości, którą miałam w swoim Sercu. Co więcej, wszystko, co z wami zrobiłem, można nazwać preludium do tego, co zrobię tym, którzy pozwolili dominować mojemu fiatowi! Ale wszyscy ci, którzy mieli coś do powiedzenia na temat mojego Człowieczeństwa na ziemi i którzy nie zaakceptowali wiary w świętość moich uczynków, pozostali pozbawieni dobra, które przyszedłem wszystkim ofiarować, i pozostali poza moimi uczynkami. Tak samo będzie z tymi, którzy szepczą o tym, co robię i co mówię. A jeśli nie zaakceptują,*

18 czerwca 1930 - Wszystkie stworzone rzeczy wzywają stworzenia do pełnienia Woli Bożej. Stwarzając człowieka, Bóg umieścił go w swoich boskich granicach.

Moje porzucenie w fiacie trwa. Mój biedny duch podążał za Stworzeniem, aby dotrzymywać towarzystwa czynom dokonanym w nim przez Wolę Bożą, a mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, wszystkie stworzone rzeczy zapraszają stworzenie do czynienia Woli Bożej. Nie mają głosu i mówią. Ale mówią zgodnie z aktem, jaki rozwija w nich Wola Boża, ponieważ każda stworzona rzecz uruchamia odrębny akt Woli Bożej. I przez ten akt stworzenie wzywa stworzenie do wykonywania Woli Bożej. W tym celu każda rzecz stworzona otrzymała od Boga szczególną radość, aby w tajemniczy sposób zaprosić stworzenie do pełnienia Jego Woli Bożej. W ten sposób porządek i harmonia otacza stworzenie, aby słońce swoim światłem i ciepłem wzywało stworzenie do wypełnienia Woli Stwórcy. Ukryty pod zasłonami światła, mój boski Fiat, z uporem i niestrudzenie, wzywa stworzenie, aby otrzymało swoje życie, aby mogło je rozwijać tak, jak rozwija się na słońcu. I jakby miał ją zaatakować, żeby go posłuchała, słońce otacza stworzenie ze wszystkich stron, z prawej, z lewej, nad jego głową, a nawet rozciąga się pod stopami morza. powiedz mu w jego języku światła: „Spójrz na mnie, posłuchaj mnie". Zobacz jaka jestem piękna. Zobacz, co dobrego czynię ziemi, ponieważ Wola Boża rządzi i dominuje nad moim światłem! A ty, dlaczego nie posłuchasz mojego dotyku światła, otrzymując życie boskiej Woli, aby zapanowało w tobie? " a nawet wyciąga się pod stopami stworzenia, by powiedzieć mu w swoim języku światła: „Spójrz na mnie, posłuchaj mnie". Zobacz jaka jestem piękna. Zobacz, co dobrego czynię ziemi, ponieważ Wola Boża rządzi i dominuje nad moim światłem! A ty, dlaczego nie posłuchasz mojego dotyku światła, otrzymując życie boskiej Woli, aby zapanowało w tobie? " a nawet wyciąga się pod stopami stworzenia, by powiedzieć mu w swoim języku światła: „Spójrz na mnie, posłuchaj mnie". Zobacz jaka jestem piękna. Zobacz, co dobrego czynię ziemi, ponieważ Wola Boża rządzi i dominuje nad moim światłem! A ty, dlaczego nie posłuchasz mojego dotyku światła, otrzymując życie boskiej Woli, aby zapanowało w tobie? "

Niebo przemawia do ciebie delikatnym migotaniem gwiazd. Wiatr z jego siłą, morze z jego szmerem i zgiełkiem jego fal. Powietrze przemawia do ciebie w twoim oddechu i biciu serca; mały kwiatek z jego zapachem. Krótko mówiąc, wszystkie stworzone rzeczy konkurują ze sobą, aby wezwać was do przyjęcia mojej Woli i sprawić, by zapanowała tak, aby Niebo i ziemia były tylko jednym aktem Woli Bożej. Oh ! gdyby chciały słuchać wszystkich głosów Stworzenia, cichych głosów, ale bardzo rzeczywistych i zawsze obecnych, stworzenia pozwoliłyby rządzić Woli Bożej, tak jak króluje ona z całkowitym triumfem we wszystkim, co zostało przez nas stworzone.

Następnie kontynuowałem moją rundę w Stworzeniu. Przybywając do raju, podążałem za tym, co Bóg uczynił przy stworzeniu człowieka. Mój umiłowany Jezus powiedział do mnie:

Ma fille, lorsque tu parviens au point de la création de l'homme, nous nous sentons blessés et nous avons devant nous la scène émouvante de sa création. Notre amour grandit, déborde et court pour chercher l'homme tel qu'il fut créé par nous. Dans son délire, notre amour veut embrasser l'homme, le serrer sur notre sein, magnifique et saint tel qu'il est sorti de nos mains créatrices. Et ne le trouvant pas, notre amour se change en délire de souffrance amoureuse et soupire après celui qu'il aime tant.

Teraz musicie wiedzieć, że nasza miłość była taka w stworzeniu człowieka, że zaraz po

*jego stworzeniu umieściliśmy go w naszych Boskich granicach i oddaliśmy mu ludzką wolę jak mały atom zanurzony w bezmiarze Woli Bożej. Życie w Woli Bożej było więc dla człowieka rzeczą wrodzoną, ponieważ był jej małym atomem. Nasza Boskość mówi do człowieka: „Oddajemy naszą Wolę Bożą do Twojej dyspozycji, aby mały atom Twojej ludzkiej woli odczuwał potrzebę życia w bezmiarze Woli Bożej, wzrastania w jej świętości, upiększania się. i używać jej światła. Widząc siebie jako małego, człowiek czuł się szczęśliwy, że żyje w granicach naszego Fiata i żyje naszymi boskimi przymiotami. I byliśmy zachwyceni, widząc ten mały atom ludzkiej woli żyjący w naszych nieskończonych granicach, pod naszą opieką. Pod naszym spojrzeniem człowiek rósł w pięknie i wdzięku, tak rzadkiej urodzie, że zachwyca nas i sprawia, że znajdujemy w Nim nasze rozkosze. Ale szczęście człowieka i nasza radość z tego, że go stworzyliśmy, były krótkie. Ten atom ludzkiej woli nie chciał żyć Wolą Bożą, ale samym sobą. Można powiedzieć, że człowiek stłumił naszą Wolę, aby żyć według swojej, ponieważ bez względu na to, jak bardzo chce wyjść z naszej Woli, nie był w stanie znaleźć najmniejszej przestrzeni, do której mógłby się udać, ponieważ nie ma miejsca, gdzie nasza Wola nie zostało znalezione. Dlatego jakiekolwiek byłoby pragnienie człowieka, aby nie żyć w naszej Woli, nie ma człowiek wzrastał w pięknie i wdzięku, o tak rzadkiej urodzie, że zachwyca nas i sprawia, że znajdujemy w nim nasze rozkosze. Ale szczęście człowieka i nasza radość z tego, że go stworzyliśmy, były krótkie. Ten atom ludzkiej woli nie chciał żyć Wolą Bożą, ale samym sobą. Można powiedzieć, że człowiek stłumił naszą Wolę, aby żyć według swojej, ponieważ bez względu na to, jak bardzo chce wyjść z naszej Woli, nie był w stanie znaleźć najmniejszej przestrzeni, do której mógłby się udać, ponieważ nie ma miejsca, gdzie nasza Wola nie zostało znalezione. Dlatego jakiekolwiek byłoby pragnienie człowieka, aby nie żyć w naszej Woli, nie ma człowiek wzrastał w pięknie i wdzięku, tak rzadkiej urodzie - tak, że zachwyca nas i sprawia, że znajdujemy w nim nasze rozkosze. Ale szczęście człowieka i nasza radość z jego stworzenia były krótkie. Ten atom ludzkiej woli nie chciał żyć Wolą Bożą, ale samym sobą. Można powiedzieć, że człowiek stłumił naszą Wolę, aby żyć swoją Wolą, ponieważ bez względu na to, jak bardzo chce wyjść z naszej Woli, nie był w stanie znaleźć miejsca, do którego mógłby się udać, ponieważ nie ma miejsca, w którym nasza Wola byłaby. Nie znaleziono Willa. Dlatego jakiekolwiek byłoby pragnienie człowieka, aby nie żyć w naszej Woli, nie ma Ten atom ludzkiej woli nie chciał żyć Wolą Bożą, ale samym sobą. Można powiedzieć, że człowiek stłumił naszą Wolę, aby żyć swoją Wolą, ponieważ bez względu na to, jak bardzo chce wyjść z naszej Woli, nie był w stanie znaleźć żadnej przestrzeni, do której mógłby się udać, ponieważ nie ma miejsca, w którym nasza Wola byłaby. Nie znaleziono Willa. Dlatego jakiekolwiek byłoby pragnienie człowieka, aby nie żyć w naszej Woli, nie ma Ten atom ludzkiej woli nie chciał żyć Wolą Bożą, ale samym sobą. Można powiedzieć, że człowiek stłumił naszą Wolę, aby żyć swoją Wolą, ponieważ bez względu na to, jak bardzo chce wyjść z naszej Woli, nie był w stanie znaleźć żadnej przestrzeni, do której mógłby się udać, ponieważ nie ma miejsca, w którym nasza Wola byłaby. Nie znaleziono Willa. Dlatego jakiekolwiek byłoby pragnienie człowieka, aby nie żyć w naszej Woli, nie ma*Nie *miałem dokąd pójść. W ten sposób, będąc w naszym Bożym Fiacie, żył tam tak, jakby go tam nie było, i dobrowolnie żył ze swoich nieszczęść i ciemności, które sam stworzył. To po tym nieustannie wzdychamy: że człowiek przestaje tłumić naszą Wolę, a raczej tłumi atom własnej woli, aby mógł żyć szczęśliwie i w świętości, abyśmy mogli znaleźć w nim naszą radość.*

4 lipca 1930 - Wszystkie rzeczy stworzone posiadają powtarzalną cnotę boskiego Fiata .

Czułem się przygnieciony ciężarem straszliwych ucisków, które otaczają moją biedną egzystencję. Oh ! jak tęskniłem za moją niebiańską ojczyzną. Chciałbym zniknąć z ziemi, nigdy więcej nikogo tam nie widząc. Pragnę rzucić się w ramiona Jezusa i powiedzieć mu: „Miłości moja, weź mnie w swoje ramiona. Nie odpuszczaj, bo tylko w Twoich ramionach czuję się bezpieczna i nieustraszona. Jezu zmiłuj się nade mną. Wiesz, co się dzieje w mojej duszy. Nie opuszczaj mnie. Z całych sił próbowałem oddać się najwyższemu Fiacie. Przyjęty ze współczuciem dla mnie i ukazujący się na widoku, mój słodki Jezus powiedział do mnie z czułością:

Moja biedna dziewczyno, odwaga. Wiesz, że nie jesteś sam w cierpieniu, ale masz swojego Jezusa, który cierpi z tobą. Cierpię nawet bardziej niż ty, bo to są rzeczy, które dotyczą mnie bardziej niż ciebie. Te cierpienia są tak ciężkie, że moje przebite Serce jest rozdarte. Ale to, co powinno nas pocieszyć, to to, że są to rzeczy poza nami. Nic się nie zmieniło między mną a tobą. Rzeczy są takie, jakie były. Ludzkie osądy nie mają wpływu na naszą prywatność i komunikację, a zatem nie mogą nas skrzywdzić.

Dlatego nigdy nie chcę, aby twój lot w mojej Woli Bożej został przerwany. Moja Wola Boża posiada powtarzalną cnotę. Wszystkie rzeczy stworzone przez nas i pozostające w naszej Woli posiadają cnotę powtarzania ustawicznego aktu, który otrzymały od Boga w stworzeniu i codziennego oddawania tego aktu stworzeniom. Każdego dnia słońce daje swoje światło, a powietrze może oddychać bez przerwy. Codziennie podawana jest człowiekowi wodę, aby ugasić pragnienie, obmyć go i orzeźwić. I wszystkie inne stworzone rzeczy powtarzają w ten sposób powtarzającą się cnotę mojego boskiego Fiata. I gdyby którakolwiek z tych stworzonych rzeczy mogła wyjść z mojego boskiego Fiata, natychmiast utraciłaby cnotę powtarzania swojego nieustannego aktu, który choć starożytny, jest zawsze nowy dla dobra stworzeń.

To najpewniejszy znak, że rzeczy stworzone są w mojej Woli Bożej. I to jest znak, że dusza w nim żyje i daje się przez nią zdominować: jeśli jej czyny, choć pradawne, posiadają cnotę bycia zawsze nowym i nieustannym. W mojej Woli Bożej nie ma zatrzymania. Dusza odczuwa łatwość i cnotę swojego ustawicznego działania. Czy słońce przerywa swój bieg, wciąż dając swoje światło? Zdecydowanie nie. Taka jest dusza, która żyje w mojej Woli Bożej. Czuje w sobie całą pełnię życiodajnej cnoty błogosławieństw Bożych i nieustanny akt Bożego Fiata, jakby nawróciła się w swoją naturę.

Teraz moje czyny i czyny mojej Niebiańskiej Matki powtarzają swoje nieustanne działanie, tak jak rzeczy stworzone. Ponieważ są one stworzone w Woli Bożej i przez nią ożywiane, nasze czyny posiadają powtarzalną cnotę. I lepsze niż słońce, nasze czyny rzucają stworzenia i spuszczają na ich głowy całe dobro wszystkich naszych czynów, które choć dawne, są zawsze nowe i dla dobra tej nieszczęśliwej ludzkości, ponieważ posiadają ustawiczny czyn. Ale pomimo tego, że są stale rozciągnięte nad ich głowami, nasze czyny nie są przyjmowane przez stworzenia. A stworzenia otrzymują owoce naszych ustawicznych czynów tylko wtedy, gdy je rozpoznają, błagają i chcą je otrzymać. W przeciwnym razie nic nie dostaną. Tak samo jest ze słońcem. Jeśli stworzenie nie wyjdzie, by

cieszyć się dobrem swego ciągłego światła, stworzenie nie otrzymuje całego dobra ze swojego światła i otrzymuje je tylko wtedy, gdy zgaśnie. A jeśli ktoś inny nie otworzy drzwi, nawet jeśli słońce okryje całą ziemię swoim nieustannym działaniem światła, stworzenie pozostanie w ciemności. Dlatego, moja córko, jeśli chcesz otrzymać wszystkie dobra od waszego Jezusa i Wszechwładnej Pani z Nieba, znajdziecie je wszystkie w działaniu w naszym Fiacie. Wypłacz je dla siebie, uznaj je, a będziesz w deszczu naszych nieustannych czynów. znajdziesz je wszystkie w akcji w naszym Fiacie. Wypłacz je dla siebie, uznaj je, a będziesz w deszczu naszych nieustannych czynów. znajdziesz je wszystkie w akcji w naszym Fiacie. Wypłacz je dla siebie, uznaj je, a będziesz w deszczu naszych nieustannych czynów.

9 lipca 1930 - Wartość ludzkiej woli, gdy wchodzi ona w Wolę Bożą. Obawy przed autorytatywnymi osądami. Odpowiedzi Jezusa i jego nauki.

Moja mała inteligencja odczuwa ogromną potrzebę Boskiej Woli, ponieważ tylko On jest moim wsparciem, moją siłą i moim życiem. Och, Wolo Boża! Proszę nie rezygnuj ze mnie. Jeśli ja, który jestem niewdzięczny, nie wiedziałem, jak podążać za twoją ucieczką i twoim światłem, proszę wybacz mi. I wzmacniając moją słabość, wchłoń w siebie mały atom mojej egzystencji i spraw, aby żył zagubiony w tobie, aby żyć zawsze i tylko z Twojej najwyższej Woli. Mój duch zatracił się w Bożym FIAT, kiedy mój słodki Jezus, składając swoją małą wizytę w mojej duszy, powiedział do mnie:

Moja córko, odwaga. Jestem z tobą. Czego się boisz ? Gdybyście tylko znali piękno i wartość, jaką ludzka wola nabiera, gdy nieustannie wchodzi i pozostaje w moim Fiacie! Ach! Nie zmarnuj w nim ani chwili życia! Musicie wiedzieć, że kiedy ludzka wola wchodzi w Wolę Bożą, nasze światło upiększa ją i przyozdabia ją niezwykłym pięknem. Dusza jest tak zespolona, że nie czuje się obca swojemu Stwórcy. Czuje, że jej istota jest całkowicie w Istocie Najwyższej i że Boska Istota jest cała jej – i to z wolnością dziecka. Bez strachu iz porywającą ufnością dusza wznosi się w jedności Woli swego Stwórcy. I w tej jedności atom ludzkiej woli umieszcza swoje „kocham cię". I kiedy dusza tworzy swój akt miłości, cała boska miłość się obraca, otacza i całuje „kocham cię" i przemienia się w „kocham cię" stworzenia. Boska miłość sprawia, że „kocham cię" stworzenia tak wielkie – tak wielkie, jak nasza miłość. I czujemy włókna, życie naszej miłości w małym „kocham cię" stworzenia. A my odpowiadamy na to „Kocham Cię", dając szczęście naszej miłości małemu „Kocham Cię" tego stworzenia. To małe „kocham cię" już nie wychodzi z wnętrza jedności naszej Woli. A pozostając tam, „kocham cię" tak bardzo rozprzestrzenia się po orbicie Fiat, że nie robi nic poza podążaniem wszędzie za Wolą Bożą. I to samo dotyczy wszystkich innych aktów, które stworzenie zamierza wykonać w naszej Woli. Musisz o tym pomyśleć - że jest to twórcza Wola, która wchodzi w czyn stworzenia,

Czułem się wtedy bardziej przygnębiony niż kiedykolwiek. Mój biedny umysł był nękany myślami, które mnie miażdżyły. Odpędzili pogodne piękno dnia pokoju, którym wciąż się cieszę i które Jezus uważał za tak ważnego, który był zazdrosny o mój pokój i nie pozwolił, by został zakłócony. A teraz czuję, że chcą wywołać burzę na mojej głowie. Autorytatywni ludzie, po przeczytaniu kilku tomów moich pism, stwierdzili, że intymność, którą Jezus używał ze mną, była problemem; szerzenie jej goryczy w mojej niegodnej duszy i wiele innych rzeczy nie było sposobem postępowania zgodnie z boską godnością

wobec stworzenia.

W mojej prostocie i fakcie, że moi dawni spowiednicy, a także święci u władzy, do których z niepokojem zapytałam, czy to Jezus ze mną to robi, zapewniali mnie, że to naprawdę Jezus, mówiąc mi, że miał kiedyś żartował na ziemi ze swoimi stworzeniami i wierząc w ich zapewnienie, oddałem się w ręce Jezusa i pozwoliłem mu zrobić ze mną to, czego chciał. Chociaż musiał mnie narazić na rozdzierający ból, a nawet śmierć, za każdym razem byłam szczęśliwa, bo musiałam tylko wiedzieć, że Jezus był szczęśliwy. Co więcej, to, co Jezus ze mną zrobił, czy to wylanie swojej goryczy, czy przyprowadzenie mnie ze sobą, czy cokolwiek to było, nigdy nie pozostawiło mnie w cieniu poczucia grzechu lub czegoś złego lub bezbożnego. Jego dotyk był zawsze czysty i święty. A jeszcze czystsze to, co wychodziło z jego ust w moich i co było jak mała fontanna, która wypływała z jego ust, by wpłynąć do moich. A co do cierpień, które odczuwałam, odkryłam, jak bardzo cierpiał Jezus i jak brzydki był grzech. I wiele razy oddałbym życie, zamiast go urazić. Czułam, że moja mała istotka zamienia wszystko w zadośćuczynienie, aby móc bronić mojego słodkiego Jezusa. Dlatego myślenie, że tak błędnie zinterpretowano tak święty czyn Jezusa, wydawało mi się tak straszne, że nie miałem słów, aby to wyrazić. Wzruszony współczuciem dla mnie, mój umiłowany Jezus dał się poznać i czule powiedział do mnie: A jeszcze czystsze to, co wychodziło z jego ust w moich i co było jak mała fontanna, która wypływała z jego ust, by wpłynąć do moich. A co do cierpień, które odczuwałam, odkryłam, jak bardzo cierpiał Jezus i jak brzydki był grzech. I wiele razy oddałbym życie, zamiast go urazić. Czułam, że moja mała istotka zamienia wszystko w zadośćuczynienie, aby móc bronić mojego słodkiego Jezusa. Dlatego myślenie, że tak błędnie zinterpretowano tak święty czyn Jezusa, wydawało mi się tak straszne, że nie miałem słów, aby to wyrazić. Wzruszony współczuciem dla mnie, mój umiłowany Jezus dał się poznać i czule powiedział do mnie: A jeszcze czystsze to, co wychodziło z jego ust w moich i co było jak mała fontanna, która wypływała z jego ust, by wpłynąć do moich. A co do cierpień, które odczuwałam, odkryłam, jak bardzo cierpiał Jezus i jak brzydki był grzech. I wiele razy oddałbym życie, zamiast go urazić. Czułam, że moja mała istotka zamienia wszystko w zadośćuczynienie, aby móc bronić mojego słodkiego Jezusa. Dlatego myślenie, że tak błędnie zinterpretowano tak święty czyn Jezusa, wydawało mi się tak straszne, że nie miałem słów, aby to wyrazić. Wzruszony współczuciem dla mnie, mój umiłowany Jezus dał się poznać i czule powiedział do mnie: Czułam, że moja mała istotka zamienia wszystko w zadośćuczynienie, aby móc bronić mojego słodkiego Jezusa. Dlatego myślenie, że tak błędnie zinterpretowano tak święty czyn Jezusa, wydawało mi się tak straszne, że nie miałem słów, aby to wyrazić. Przyjęty ze współczucia dla mnie, mój umiłowany Jezus dał się poznać i czule powiedział do mnie: Czułam, że moja mała istotka zamienia wszystko w zadośćuczynienie, aby móc bronić mojego słodkiego Jezusa. Dlatego myślenie, że tak błędnie zinterpretowano tak święty czyn Jezusa, wydawało mi się tak straszne, że nie miałem słów, aby to wyrazić. Przyjęty ze współczuciem dla mnie mój umiłowany Jezus ukazał się i czule powiedział do mnie:

Moja córko, nie bój się. Mój sposób działania jest zawsze czysty i święty - cokolwiek robię, nawet jeśli wydaje się to dziwne stworzeniom, ponieważ wszelka świętość nie jest zewnętrznym sposobem działania, ale pochodzi ze źródła wewnętrznej świętości i owoców. aktorstwa. Jeśli owoce są święte, dlaczego miałbyś osądzać drogę? Podobał mi się mój

sposób i dlatego z niego korzystałem. Drzewo ocenia się po owocach – czy jest dobry, przeciętny, czy zły. I ku mojemu wielkiemu ubolewaniu, zamiast oceniać owoce, oceniali korę drzewa, a może nawet istotę i życie samego drzewa. Biedni ludzie ! Co mogą zrozumieć, patrząc tylko na zewnętrzną stronę mojego działania, nie badając owoców, które wytworzyło? Pozostają w ciemności i mogą cierpieć hańbę faryzeuszy, którzy patrząc tylko na korę moich czynów i słów, a nie na istotę owoców mojego życia, pozostali ślepi i w końcu mnie zabili. W ten sposób sąd wydaje się bez błagania o pomoc autora i dawcy oświecenia i bez konsultacji z tym, który'tak łatwo osądzają! I jaką krzywdę wyrządziłem i jaką krzywdę doznałeś, kiedy wylałem - z moich ust do twoich - małe źródło, które wyszło ze źródła mojej goryczy i z tego, co dały mi stworzenia? Nie wlałem w ciebie grzechu, ale część jego skutków. W ten sposób odczułeś intensywność goryczy, nudności i jak brzydki jest grzech. I czując te skutki, brzydziłeś się grzechem i zrozumiałeś, jak bardzo Jezus cierpi. I przemieniłeś swoją istotę, a nawet wszystkie krople swojej krwi jako zadośćuczynienie za waszego Jezusa. Ach! nie chciałbyś tak bardzo cierpieć, aby zadośćuczynić za mnie, gdybyś nie odczuł w sobie skutków grzechu i tego, jak bardzo Jezus cierpi z powodu zniewagi. Ale mogą powiedzieć, że ponieważ zrobiłem to ustami, mogłem to zrobić inaczej. Lubiłem to robić w ten sposób. Chciałem zachowywać się jak ojciec ze swoją małą dziewczynką. Ponieważ jest mała, pozwala ci robić to, co chcesz. A jej Ojciec wlewa się w nią z czułością i miłością, jakby odnalazł w niej swoje własne życie, bo wie, że nie odmówiłaby Ojcu niczego, nawet gdyby oznaczało to poświęcenie własnego życia.

Ach! moja córko, moją zbrodnią jest zawsze miłość i jest to również zbrodnia tego, kto mnie kocha. Nie znajdując niczego innego do osądzenia, osądzają nadmiar mojej miłości i moich dzieci, które być może oddały własne życie za tych, którzy ich osądzają. Mogą oceniać, jak chcą. Ale jakie będzie ich zamieszanie, kiedy przyjdą przede mną i widzą jasno, że to ja postąpiłem w sposób, w jaki potępili, i że ich osąd zapobiegł przyjściu dla mnie wielkiej chwały i wielkiego dobra pośród stworzeń, dobra, które to wiedzieć z większą jasnością, co to znaczy działać w mojej Woli Bożej i sprawić, by zapanowała? Nie ma większej zbrodni niż utrudnianie dobra. Dlatego moja córko, Radzę nie dać się zdezorientować ani nie zmieniać niczego w tym, co dzieje się między tobą a mną. Daj mi pewność, że moja praca znajdzie w Tobie swoje wypełnienie. Nie zadawaj mi bólu. Chciałem szerzyć dobro wokół ciebie, ale człowiek staje na przeszkodzie moim projektom. Módlcie się również, aby ludzka wola została przezwyciężona i aby Królestwo mojej Woli Bożej nie zostało stłumione wśród stworzeń.

Ale mówię wam, że wiedza o mojej Woli Bożej nie zostanie pogrzebana. Są częścią mojego boskiego życia i to życie nie podlega śmierci. Co najwyżej mogą pozostać w ukryciu, ale nigdy nie umrzeć, ponieważ jest postanowione przez Boskość, że królestwo mojej Woli Bożej będzie znane. A kiedy wydamy dekret, żadna ludzka siła nie może się temu przeciwstawić. To co najwyżej kwestia czasu. I pomimo sprzeciwów i sprzecznych osądów rządzących, zrobię, co zechcę. A jeśli swoimi osądami będą chcieli pogrzebać tak wielkie dobro i tak wiele boskich żyć moich prawd, odepchnę ich na bok, aby robili to, co chcę, umieszczając innych ludzi, bardziej pokornych i prostszych, i lepiej skłonnych do wiary. moje godne podziwu i wielorakie sposoby używania go z duszami. I dzięki swojej prostocie, będąc lepiej usposobieni, zamiast szukać wybiegów, rozpoznają, że to, co

objawiłem w mojej Woli Bożej, jest darem z Nieba. A te będą mi wspaniale służyć w rozpowszechnianiu wiedzy o moim Fiacie na całym świecie. Czy nie tak się stało, kiedy przyszedłem na ziemię? Mędrcy, uczeni i dostojnicy nie chcieli mnie słuchać. Wstydzili się podejść do mnie. Ich doktryna sprawiła, że uwierzyli, że nie mogę być obiecanym Mesjaszem, do tego stopnia, że mnie znienawidzili. I odrzuciłem je, aby wybrać pokornych, prostych i biednych rybaków, którzy mi wierzyli, i wykorzystałem je wspaniale, aby uformować mój Kościół i szerzyć wielkie dobro Odkupienia. Zrobię to samo dla mojej Woli Bożej. zamiast szukać sprzeczek, rozpoznają, że to, co zamanifestowałem w mojej Woli Bożej, jest darem z Nieba. A te będą mi wspaniale służyć w rozpowszechnianiu wiedzy o moim Fiacie na całym świecie. Czy nie tak się stało, kiedy przyszedłem na ziemię? Mędrcy, uczeni i dostojnicy nie chcieli mnie słuchać. Wstydzili się podejść do mnie. Ich doktryna sprawiła, że uwierzyli, że nie mogę być obiecanym Mesjaszem, do tego stopnia, że mnie znienawidzili. I odrzuciłem je, aby wybrać pokornych, prostych i biednych rybaków, którzy mi wierzyli, i wykorzystałem je wspaniale, aby uformować mój Kościół i szerzyć wielkie dobro Odkupienia. Zrobię to samo dla mojej Woli Bożej. zamiast szukać sprzeczek, rozpoznają, że to, co zamanifestowałem w mojej Woli Bożej, jest darem z Nieba. A te będą mi wspaniale służyć w rozpowszechnianiu wiedzy o moim Fiacie na całym świecie. Czy nie tak się stało, kiedy przyszedłem na ziemię? Mędrcy, uczeni i dygnitarze nie chcieli mnie słuchać. Wstydzili się podejść do mnie. Ich doktryna sprawiła, że uwierzyli, że nie mogę być obiecanym Mesjaszem, do tego stopnia, że mnie znienawidzili. I odrzuciłem je, aby wybrać pokornych, prostych i biednych rybaków, którzy mi wierzyli, i wykorzystałem je wspaniale, aby uformować mój Kościół i szerzyć wielkie dobro Odkupienia. Zrobię to samo dla mojej Woli Bożej. rozpoznają, że to, co objawiłem w mojej Woli Bożej, jest darem z Nieba. A te będą mi wspaniale służyć w rozpowszechnianiu wiedzy o moim Fiacie na całym świecie. Czy nie tak się stało, kiedy przyszedłem na ziemię? Mędrcy, uczeni i dygnitarze nie chcieli mnie słuchać. Wstydzili się podejść do mnie. Ich doktryna sprawiła, że uwierzyli, że nie mogę być obiecanym Mesjaszem, do tego stopnia, że mnie znienawidzili. I odrzuciłem je, aby wybrać pokornych, prostych i biednych rybaków, którzy mi wierzyli, i wykorzystałem je wspaniale, aby uformować mój Kościół i szerzyć wielkie dobro Odkupienia. Zrobię to samo dla mojej Woli Bożej. rozpoznają, że to, co objawiłem w mojej Woli Bożej, jest darem z Nieba. A te będą mi wspaniale służyć w rozpowszechnianiu wiedzy o moim Fiacie na całym świecie. Czy nie tak się stało, kiedy przyszedłem na ziemię? Mędrcy, uczeni i dostojnicy nie chcieli mnie słuchać. Wstydzili się podejść do mnie. Ich doktryna sprawiła, że uwierzyli, że nie mogę być obiecanym Mesjaszem, do tego stopnia, że mnie znienawidzili. I odrzuciłem je, aby wybrać pokornych, prostych i biednych rybaków, którzy mi wierzyli, i wykorzystałem je wspaniale, aby uformować mój Kościół i szerzyć wielkie dobro Odkupienia. Zrobię to samo dla mojej Woli Bożej. Czy nie tak się stało, kiedy przyszedłem na ziemię? Mędrcy, uczeni i dostojnicy nie chcieli mnie słuchać. Wstydzili się podejść do mnie. Ich doktryna sprawiła, że uwierzyli, że nie mogę być obiecanym Mesjaszem, do tego stopnia, że mnie znienawidzili. I odrzuciłem je, aby wybrać pokornych, prostych i biednych rybaków, którzy mi wierzyli, i wykorzystałem je wspaniale, aby uformować mój Kościół i szerzyć wielkie dobro Odkupienia. Zrobię to samo dla mojej Woli Bożej. Czy nie tak się stało, kiedy przyszedłem na ziemię? Mędrcy, uczeni i dygnitarze nie chcieli mnie słuchać. Wstydzili się podejść do mnie. Ich doktryna sprawiła, że uwierzyli, że nie mogę być obiecanym Mesjaszem, do

tego stopnia, że mnie znienawidzili. I odrzuciłem je, aby wybrać pokornych, prostych i biednych rybaków, którzy mi wierzyli, i wykorzystałem je wspaniale, aby uformować mój Kościół i szerzyć wielkie dobro Odkupienia. Zrobię to samo dla mojej Woli Bożej. prości i biedni rybacy, którzy mi wierzyli, i wykorzystałem to wspaniale, aby uformować mój Kościół i szerzyć wielkie dobro Odkupienia. Zrobię to samo dla mojej Woli Bożej. prości i biedni rybacy, którzy mi wierzyli, i wykorzystałem to wspaniale, aby uformować mój Kościół i szerzyć wielkie dobro Odkupienia. Zrobię to samo dla mojej Woli Bożej.

Tak więc, moja córko, nie martw się, kiedy usłyszysz o tych wszystkich trudnościach, które one wywołują i nie zmieniaj tego, co dzieje się między tobą a mną. Kontynuuj czyń w mojej Woli Bożej to, czego cię nauczyłem. Nigdy nie opuściłem niczego z tego, co musiałem zrobić dla Odkupienia, chociaż nie wszyscy mi wierzyli. Całe zło pozostało z nimi (pozostali w ciemności, ponieważ bardziej oceniali korę drzewa niż jego owoce). Dla mnie konieczne było kontynuowanie kursu, który został ustanowiony z miłości do stworzeń. Zrobisz to samo. Kontynuujcie swoje zawierzenie w mojej Woli Bożej i swoje czyny w niej, a ja was nie opuszczę. Zawsze będę z Tobą.

16 lipca 1930 - Wola Boża jest życiem; miłość jest pożywieniem. Akt sam w sobie nie tworzy życia ani aktu pełnego. Konieczność powtarzania czynów, aby uformować życie Woli Bożej.

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa. Oh ! Tak ! Czuję to, co jak powietrze pozwala sobie oddychać mojej biednej duszy. Czuję jego czyste światło, które odpycha ciemność nocy od mojej biednej duszy. Gdy moja ludzka wola wznosi się do działania, światło Woli Bożej, łagodnie panujące nad moją wolą, nie tylko rozprasza ciemność, nie pozwalając mojej ludzkiej woli mieć życia, ale mnie mocno wzywa mnie i pociąga do podążania za jego czynami. Tak więc, śledząc jego boskie czyny, zobaczyłam, jak bardzo nas kocha, ponieważ z każdego jego czynu wypływało morze miłości do stworzeń. Mój zawsze kochający Jezus, ukazując swoje Serce pokryte ognistymi płomieniami miłości do stworzeń, powiedział do mnie:

Moja córko, moja miłość do stworzeń jest tak wielka, że ani na chwilę nie przestaje ich kochać. Gdyby moja miłość choć na chwilę przestała ich kochać, cały wszechświat i wszystkie stworzenia zakończyłyby się w nicości. Ale istnienie wszystkich rzeczy miało pierwszy akt życia mojej całkowitej, pełnej, nieskończonej i nieustannej miłości. Aby moja miłość mogła mieć całą swoją pełnię, sprawiłam, że moja Wola Boża wyszła ze mnie jako akt życia z całego wszechświata iz każdego aktu stworzenia. Tak więc moja Wola jest życiem wszystkiego, a moja miłość nieustannym pokarmem całego Stworzenia. Życie nie może być bez jedzenia. Jeśli jedzenie nie może znaleźć życia, nie ma komu dać siebie ani kogo nakarmić. Dlatego całą substancją całego Stworzenia jest moja Wola jako życie i moja miłość jako pokarm. Wszystkie inne rzeczy są powierzchowne i ozdobne. Niebo i ziemia są wypełnione moją miłością i moją Wolą. Nie ma miejsca, w którym nie wieją jak pędzący wiatr w kierunku stworzeń. I zawsze, bez przerwy. Moja Wola i moja miłość są zawsze w działaniu, aby wylać się na stworzenia, tak że jeśli stworzenie myśli, moja Boska Wola staje się życiem inteligencji stworzenia, a moja miłość, która karmi inteligencję, rozwija ją. Jeśli stworzenie patrzy, moja Wola Boża czyni życie swoimi oczami, a moja miłość karmi światło, którym widzi. Jeśli stworzenie mówi, jeśli jego serce bije, jeśli

pracuje lub chodzi, moja Wola staje się życiem jego głosem, moja miłość pokarmem jego słów; moja Wola Boża staje się życiem jego serca, moja miłość pokarmem jego uderzeń. Krótko mówiąc, nie ma nic, co stworzenie może zrobić, jeśli moja Wola nie płynie jako życie, a moja miłość jako pokarm. Ale jakiż jest nasz ból, gdy widzimy, że stworzenie nie rozpoznaje tego, który kształtuje jego życie i tego, który karmi wszystkie jego czyny!

Po czym kontynuowałem swoje czyny w Woli Bożej. Pomyślałem: „Jaką chwałę oddaję Bogu, powtarzając w kółko te same czyny i co mi to daje?" A mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Córko moja, sam jeden akt nie tworzy życia, a wszystko działa w stworzeniach. W Stworzeniu sama Boskość chciała przynajmniej sześciu powtórzeń, aby uformować całą maszynę wszechświata. Mogliśmy stworzyć wszystko z jednego Fiata, ale nie, lubiliśmy to powtarzać, aby mieć przyjemność widzieć, jak wyłania się z nas nasza twórcza siła: czasem błękitne niebo, czasem słońce i tak dalej dla wszystkich rzeczy, które stworzyliśmy. Ostatni Fiat został powtórzony na człowieku, jako dopełnienie całego dzieła stworzenia. I chociaż nasz fiat nie dodał innego fiata, by tworzyć inne rzeczy, wciąż powtarza się, by trzymać i utrzymywać wszystkie rzeczy w działaniu w swoim fiatowym tchnieniu, tak jakbyśmy je stworzyli (do tej chwili). Poprzez powtarzanie miłość rośnie, a przyjemność podwaja się. Bardziej doceniamy to, co się powtarza i czujemy życie czynu, który powtarzamy. Tak więc, kiedy kontynuujesz swoje czyny w mojej Boskiej Woli, zaczynasz kształtować w sobie życie mojej Boskiej Woli; powtarzając swoje czyny, sprawiasz, że to życie rośnie i je odżywiasz. Czy myślisz, że powtarzając je tylko kilka razy, mogłeś ukształtować w sobie jego życie? Nie, moja córko. Można było co najwyżej poczuć jego balsamiczne powietrze, jego siłę i jego światło, ale nie uformować jego życia. Czyny, które nigdy się nie kończą, są konieczne, aby móc powiedzieć: „Jestem właścicielem życia Fiata. Czy nie jest tak samo w życiu naturalnym? Pożywienia i wody nie podaje się raz, a potem odkłada się na bok bez ofiarowania stworzeniu czegokolwiek innego; są podawane codziennie. Jeśli chcemy zachować życie, musimy je pielęgnować. W przeciwnym razie sam się wyłącza. Kontynuujcie zatem swoje czyny w moim Fiacie – jeśli nie chcecie, aby jego życie wymarło i miało swoje spełnienie w tobie.

24 lipca - Wola Boża jest ciągłym ruchem w naszej boskiej istocie. Cud chwili, w której Wola Boża działa w stworzeniu; zadowolenie Boga .

Moje biedne serce jest uwięzione między dwiema mocami nie do pokonania: Bożym Fiatem i bólem pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Oba są potężne w moim biednym sercu. Pozbawienie tego, który uczynił całe szczęście mojej biednej egzystencji, przemienia się we mnie w głęboką gorycz, a Wola Boża, która mnie ujarzmia, pochłania mnie w swojej Woli Bożej, aby przemienić moją gorycz w niego. Byłam pod tymi strasznymi uciskami, kiedy mój słodki Jezus przyszedł mnie zaskoczyć i powiedział:

Moja córko, odwaga. Nie bój się. Jestem tutaj z tobą. A znak jest taki, że czujecie w sobie życie mojego Fiata. Jestem nierozłączna z moim Fiatem. Musicie wiedzieć, że nasza Wola jest w ciągłym ruchu w naszej boskiej Istocie. Jego ruch nie ustaje, jego prace są zawsze w akcji. Dlatego nadal działa. Cudowne niespodzianki, które pojawiają się, gdy stworzenie wchodzi w naszą Bożą Wolę, są czarujące i zdumiewające. Kiedy istota wchodzi, nasza

Chęć zbliża się do stworzenia. I zbliża się do tego aż do całkowitego wypełnienia stworzenia, a ponieważ stworzenie nie jest w stanie objąć go całkowicie ani zawrzeć go całkowicie w sobie, nasza Wola przelewa się do punktu wypełnienia Nieba i ziemi, tak, abyśmy widzieli, że małość stworzenia zawiera w sobie Wolę Bożą, która utrzymuje swój nieustanny ruch i swoje dzieła w działaniu w stworzeniu. Nie ma nic wspanialszego, bardziej świętego, piękniejszego, bardziej cudownego niż działanie mojej Woli w małości stworzenia. Kiedy moja Wola działa, biorąc pod uwagę, że stworzenie nie może całkowicie zamknąć jej w sobie, ani objąć jej całkowicie, ponieważ moja Wola jest nieskończona i nie ma możliwości objąć bezmiaru i nieskończoności, stworzenie bierze tyle, ile może pomieścić dopóki moja Wola się nie przepełni. A kiedy moja Wola się przepełni,

Musicie wiedzieć, że za każdym razem, gdy stworzenie woła moją Wolę do działania w niej jako życie operacyjne i zanurza się w niej, aby pozostać w niej zanurzoną, lubimy to, o ile cała nasza Istota się do tego przyczynia i przywiązujemy do tego działania wszystkie wartość, która zawiera naszą boską Istotę. Co więcej, nasz boski Fiat ma pierwszy akt życia w akcie stworzenia. Stwór był tylko uczestnikiem. Dlatego, ponieważ jest to nasz czyn, kładziemy na nim cały ciężar naszego boskiego życia. Czy teraz widzisz, co to znaczy wykonać czyn w naszej Woli? Co to znaczy mnożyć akty? A czy rozumiesz, jak wielka jest strata tego, kto nie działa w naszej Woli?

2 sierpnia 1930 - Wszystkie stworzone rzeczy są zawoalowane. Dopiero w Niebie wszystko się objawia. Praca i warunki niezbędne do poznania prawd.

Pomyślałam o wielu prawdach, które mój błogosławiony Jezus powiedział mi o Woli Bożej i które przelałam na papier tylko z posłuszeństwa. Pomyślałem o tych ludziach, którzy czytając je, nie tylko nie są pojmowani przez te prawdy, ale wydają się uważać je za prawdy, których nie należy przywiązywać do wagi. Bardzo mnie to zdenerwowało. Jak dla mnie te prawdy są niczym słońc - jedna piękniejsza od drugiej, a stanie oświetlić świat - dla D ' innych, to jest odwrotnie. Wydaje się, że dla nich te prawdy nie są nawet w stanie ogrzać świata i oświetlić go. Myślałam o tym, kiedy mój kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, tutaj na dole wszystkie rzeczy, zarówno w porządku naturalnym, jak i nadprzyrodzonym, są zakryte. Dopiero w Niebie są one objawiane, ponieważ w niebiańskiej Ojczyźnie nie ma zasłon i rzeczy są widziane takimi, jakie są. Tak więc intelekt nie musi pracować nad ich zrozumieniem, ponieważ rzeczy same z siebie ukazują się takimi, jakimi są. A jeśli jest praca w błogosławionej siedzibie, jeśli można ją naprawdę nazwać pracą, to jest nią bycie szczęśliwym i cieszenie się rzeczami, które widzi się otwarcie.

Tutaj tak nie jest. Ponieważ natura ludzka jest ciałem i duchem, zasłona ciała uniemożliwia duszy zobaczenie moich prawd. Sakramenty i wszystko inne jest zakryte. Ja, Słowo Ojca, miałem zasłonę mojego Człowieczeństwa. Wszystkie moje słowa i moja Ewangelia były w formie przykładów i obrazów oraz wszystkich, którzy przyszli do mnie, aby mnie wysłuchać z wiarą w sercu, z pokorą i pragnieniem poznania prawd, które im objawiałem, aby wprowadzić je w życie , zrozum mnie. W ten sposób rozdarli zasłonę, która skrywała moje prawdy iz wiarą i pokorą znaleźli dobro mojego działania, a chęć poznania moich prawd

była dla nich dziełem, które wykonali. I dzięki tej pracy rozdarli zasłonę i znaleźli moje prawdy takie, jakie są w sobie. W związku z tym, pozostali przywiązani do mnie i do dobra, które zawierały moje prawdy. Inni nie wykonywali tej pracy; dotykali zasłony moich prawd, a nie owocu, który w nich był. Byli więc tego pozbawieni i nic nie rozumieli. Więc odwracając się do mnie plecami, opuścili mnie.

To są prawdy, które z tak wielką miłością objawiłem w mojej Woli Bożej. Aby moje prawdy świeciły jak odsłonięte słońca, którymi są, stworzenia muszą wykonać swoją część, iść ścieżką ich dotykania, którą jest wiara. Muszą pragnąć moich prawd, chcieć je poznać, modlić się i poniżać swoją inteligencję, aby otworzyć swój intelekt, aby wniknęło w nie dobro życia moich prawd. Robiąc to, rozerwą zasłonę i odkryją prawdy jaśniejsze niż słońce. Inaczej pozostaną ślepi i powtórzę słowa Ewangelii: „Masz oczy, a nie widzisz, uszy i nie słyszysz, język i jesteś niemy. "

Nawet w naturalnym porządku wszystkie rzeczy są zakryte. Owoce mają zasnówkę skórki. Kto lubi dobre jedzenie owoców? Ten, który wykonuje pracę polegającą na zbliżaniu się do drzewa, zbieraniu owoców i usuwaniu skórki, która ukrywa owoc. Kocha owoce i sprawia, że owoce, których chce, są jego jedzeniem. Pola są zasłonięte słomą. Kto zabiera dobro ukryte w słomie? Ktokolwiek usuwa słomę, bierze dobro ziarna, aby uformować chleb i uczynić z niego swój codzienny pokarm. Krótko mówiąc, wszystkie rzeczy tutaj poniżej mają zasłonę, która je zakrywa, aby dać człowiekowi pracę, wolę i miłość, aby je posiadać i kochać. Teraz moje prawdy znacznie przewyższają naturalne rzeczy i przedstawiają się stworzeniom jako szlachetne zawoalowane królowe w akcie oddania się stworzeniu. Ale moje prawdy chcą pracy stworzenia. Chcą kroków woli zbliżającego się do nich stworzenia, aby ich poznać, posiąść i pokochać, co stanowi warunki konieczne do rozerwania zasłony, która ich skrywa. Kiedy zasłona prawdy zostaje zdjęta, prawdy ukazują się w świetle, które ma być dane temu, który ich szukał.

Dlatego niektórzy czytają prawdy o mojej Woli Bożej, nie rozumiejąc tego, co czytają; co więcej, są zdezorientowani. Brakuje im prawdziwej woli, by chcieć ich poznać. Można powiedzieć, że brakuje im pracy, aby ich poznać, a bez pracy nic nie można uzyskać; nie zasługują też na tak wielkie dobro. A ja sprawiedliwie odmawiam im tego, co obficie daję pokornym, tym, którzy pragną wielkiego dobra światła moich prawd.

Moja córko, jak wiele moich prawd jest tłumionych przez tych, którzy nie lubią ich znać i nie chcą wykonywać swojej małej pracy, aby je posiąść! Czuję, że chcieliby mnie udusić, gdyby mogli. I w moim bólu muszę powtórzyć to, co jest powiedziane w Ewangelii, i uczynię to czynami: odbiorę od tych, którzy nie mają nic lub tylko trochę mojego dobra i zostawię ich w ich nędzy czarnej, ponieważ te dusze, nie chcąc moich prawd i nie kochając ich, zachowują je, nie doceniając ich i bez owoców. I dam obficiej tym, którzy mają, ponieważ zachowają moje prawdy jako drogocenne skarby i sprawią, że będą przynosić coraz więcej owoców.

12 sierpnia 1930 - Zniechęcenie podwaja wagę kar. Jak Jezus nas odwiedza. Miłość jest głównym sprawcą pierwszego aktu we wszystkim, co Bóg uczynił dla stworzeń, ale Wola Boża dała życie miłości .

Jestem pod panowaniem Bożego Fiata, jedynego, który zna moje głębokie rany, które

ropieją i rozmnażają się w mojej biednej duszy. Moją jedyną nadzieją jest to, że tylko Wola Boża będzie panować w tych bolesnych i nieszczęśliwych okolicznościach mojego istnienia tutaj na dole i że te okoliczności przyspieszą mój wyjazd do niebieskiej ojczyzny. Byłem w koszmarze tych gorzkich cierpień, gdy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, nie przytłaczaj się, bo przytłoczenie rodzi zniechęcenie, które podwaja ciężar cierpienia, tak że biedna istota wlecze się boleśnie ścieżką, którą musi podążać, podczas gdy moja Wola chciałaby, aby leciała ku nieskończonemu światłu mojej Woli .

A teraz cierpienie. To ja zwracam wam te małe wizyty pośród cierpienia. Cierpienie jest zasłoną, ale wewnątrz jest moja Osoba, która ukryta pod zasłoną cierpienia nawiedza stworzenie.

A teraz potrzeby (stworzenia). To ja ukrywam się w potrzebach. Mam potrzeby, aby móc odbyć najpiękniejsze wizyty, aby sobie w nich pomóc. Odwiedzam więc stworzenia nie tylko przez pokazywanie siebie, ale na tak wiele innych sposobów, że można powiedzieć, że w każdym spotkaniu, w każdych okolicznościach, zarówno w wielkich, jak i małych rzeczach, jest wizyta, którą przygotowuję się do radzenia sobie z stworzenie, aby dać mu to, czego potrzebuje. A dla tych, którzy żyją w mojej Woli Bożej, mając stałe miejsce zamieszkania w stworzeniu, nie tylko je odwiedzam, ale także poszerzam granice mojej Woli.

Kontynuowałem podążanie za aktami Najwyższego Fiata, abym mógł podążać za nieskończoną i nieskończoną miłością mojego Stwórcy poprzez moje akty miłości. A mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, gdybyś tylko wiedziała, jak słodka jest dla mnie Twoja miłość, bo to nasze echo słyszę w Twojej miłości, nasze boskie włókna, które podnosząc Twoją miłość w naszej, sprawiają, że Twoja miłość płynie tak przyjemnie w naszej miłości, gdy nam mówi : „Chcę cię kochać tak bardzo, jak ty mnie kochałeś i jak ty mnie kochałeś. Bo chcę ci powiedzieć, że kocham cię tyle razy, ile mi powiedziałeś. Cieszymy się z tego tak bardzo, że pragniemy, aby stworzenie było powtarzaczem naszej miłości i zwiększamy miłość tego stworzenia do tego stopnia, że słyszymy słodki dźwięk miłości stworzenia w całej naszej miłości. Co więcej, pierwszą rzeczą, która wprawiła w ruch pierwszy akt we wszystkim, co robiliśmy dla stworzeń, była miłość. A ponieważ bez naszej Woli nasza miłość byłaby jak ogień bez światła; i że bez miłości nasza Wola byłaby jak światło bez ciepła, które dało życie naszej miłości był Fiat. Dlatego to, co nas wprawiło w ruch, to miłość, ale to, co dało i ożywia wszystko, to nasza Wola Boża. Dlatego każdy, kto chce znaleźć prawdziwe życie, musi wejść do naszej Woli Bożej, gdzie dusza odnajdzie pełnię naszej miłości i otrzyma przywileje naszej miłości, którymi są: miłość, która zapłodni, miłość, która rośnie, miłość, która obejmuje wszystko, miłość, która wszystko porusza, miłość niezrównaną i nieskończoną, miłość, która wszystko kocha i wszystko zwycięża. Dlatego, kiedy słyszę, jak biegniesz od jednej stworzonej rzeczy do drugiej i umieszczasz swoje „kocham cię" na każdym akcie mojej Woli, aby przyodziać akty mojej Woli swoim „Kocham Cię",

Potem dodał z czułym akcentem:

Moja córko, nasza miłość do stworzeń jest tak wielka, że w każdym uczynku wykonuje ona naszą miłość do jej miłości i naszą Wolę do ukształtowania życia w swoim uczynku. Tak więc każda myśl, jaką stworzenie tworzy w swoim umyśle, jest aktem miłości, który mu posyłamy, a nasza Wola nadaje się do ukształtowania życia jego myśli. W każdym słowie,

które ona wypowiada, w każdym uderzeniu serca, w każdym kroku, jest tak wiele aktów naszej miłości, które biegną ku stworzeniu i w których nasz Fiat nadaje się do kształtowania życia Jej słów, bicia jej serce i kroki jej stóp. Stworzenie jest w ten sposób ugniatane przez naszą miłość i żyje w łagodnej burzy naszej miłości. Nad stworzeniem unosi się nasza nieustająca miłość, która tak bardzo go kocha. A nasza miłość biegnie szybko, aby dać stworzeniu życie w każdym jego czynie, nawet najmniejszym. Oh ! gdyby stworzenia wiedziały, jak bardzo je kochamy i jak bardzo jesteśmy skłonni je kochać zawsze, zawsze - tak bardzo, że nie pozwolimy, by choć jedna jego myśl umknęła bez przesłania mu naszej wyraźnej i szczególnej miłości, och! jak bardzo by nas kochali, a nasza miłość nie byłaby tak samotna - bez miłości stworzeń!

Nasza miłość nieustannie spływa ku stworzeniom, a ich mała miłość nie jest gotowa wznieść się ku Stwórcy. Co za cierpienie, moja córko, kochać i nie być kochanym. Dlatego gdy znajduję stworzenie, które mnie kocha, czuję, że jego miłość współgra z moją, a gdy moja miłość zstępuje do tego stworzenia, jego miłość wznosi się ku mnie i posyłam mu obfitość łask, łask i boskich darów aż do sedna. zdumiewające zarówno niebo, jak i ziemię.

15 sierpnia 1930 - Życie Suwerennej Królowej ukształtowało się w boskim Słońcu.

Pomyślałam o mojej niebiańskiej Matce, kiedy została zabrana do nieba. Ofiarowałem swoje małe uczynki w Bożym Fiacie w hołdzie Jego czci i Jego chwale, gdy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, chwała, wielkość i moc mojej niebieskiej Matki w ojczyźnie niebieskiej są nieprześcignione. Wiesz dlaczego ? Jego życie na ziemi toczyło się w naszym boskim Słońcu. Nigdy nie opuściła domu swojego Stwórcy. Nie znała niczego poza naszą Wolą. Nie lubiła niczego poza naszymi zainteresowaniami i nie prosiła o nic, co nie byłoby dla naszej chwały. Można powiedzieć, że ukształtowała słońce swojego życia w Słońcu swego Stwórcy. Tak więc każdy, kto chce go znaleźć w niebiańskiej siedzibie, musi przyjść do naszego Słońca, gdzie suwerenna Królowa, uformowała swoje słońce, rzuca na wszystkie swoje dobroczynne matczyne promienie. Jest tak promiennie piękna, że zachwyca całe niebo i wszyscy czują się podwójnie szczęśliwi, że mają tak świętą Matkę i tak chwalebną i potężną Królową. Panna jest pierwszą i jedyną córką, która posiada swojego Stwórcę i jedyną, która stworzyła swoje życie w Słońcu Istoty Najwyższej. Nic dziwnego, że czerpiąc swoje życie z tego Wiecznego Słońca, ta, która żyła światłem, ukształtowała swoje oślepiające słońce, które jest radością całego Niebiańskiego Dworu.

To jest dokładnie to, co znaczy żyć w mojej Woli Bożej: żyć w świetle i kształtować swoje życie w naszym własnym Słońcu. Taki był cel Stworzenia: mieć stworzenia stworzone przez nas, nasze własne umiłowane dzieci, w naszym własnym domu, karmić je naszym własnym pożywieniem, ubierać je w szaty królewskie i dawać im radość z naszych własnych dóbr. Na ziemi, jaki ojciec i jaka matka mogliby pomyśleć o wyrzuceniu narodzonych z ich wnętrzności poza domem, ich dzieci, bez oddawania dziedzictwa własnym dzieciom? Wierzę, że nie ma. Ale ile poświęceń nie czynią, aby uszczęśliwić swoje dzieci? Jeśli ziemski ojciec i matka mogą to zrobić – o ileż bardziej Ojciec Niebieski. Chciał i chciał, aby jego dzieci zostały w jego domu, aby miały je wokół siebie, były z nimi szczęśliwe i nosiły je jako koronę swoich twórczych rąk. Ale niewdzięczny człowiek opuścił nasz dom, odrzucił nasze dobra i zadowolił się odejściem i życiem w ciemności swojej ludzkiej woli.

24 sierpnia 1930 - Wola Boża przybiera wszystkie formy, aby dać się stworzeniu. Stworzenie człowieka, inwestytura centrum miłości i Bożego Fiata .

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa. Czuję się tak pochłonięta jego niezwyciężoną mocą, że mogę tylko śledzić jego działania. Śledziłam jego czyny dokonane w stworzeniu, kiedy mój kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, miłość mojego Bożego Fiata do stworzeń jest tak wielka, że przybiera wszystkie formy, aby móc oddać się stworzeniu. Przybiera postać nieba, które pozostaje rozciągnięte nad stworzeniem. I pozostając w nieustannym rozciągnięciu, mój Boży Fiat obejmuje stworzenie ze wszystkich stron, prowadzi je, chroni je i broni bez wycofywania się i zawsze pozostaje niebem dla swojego nieba w sercu stworzenia. Mój boski Fiat przybiera postać gwiazd i łagodnie sprawia, że jego blask spływa na stworzenie, by pieścić je pocałunkami światła i łagodnie pełzać, aby w duszy stworzenia uformować gwiazdy najpiękniejszych cnót. Mój Fiat przybiera formę słońca, by promieniować swoim światłem na stworzenie i zstępować w głąb duszy swoim wibrującym ciepłem. I dzięki sile światła i ciepła mój Fiat tworzy odcienie najpiękniejszych kolorów, aby uformować słońce jego Fiata w stworzeniu. Mój boski Fiat przybiera postać wiatru, aby oczyścić stworzenie. A pod swoim imperium, dmuchając, podtrzymuje światło boskie życie i sprawia, że rośnie ono w sercu stworzenia.

Moja Wola Boża jest zniżona do tego wszystkiego, a jej miłość jest taka, że stanowi życie wszystkiego, co może służyć stworzeniu. Moja Boska Wola przychodzi, aby przybrać formę powietrza, które pozwala sobie oddychać, formę pokarmu, który odżywia stworzenie i wody, która gasi jego pragnienie. Krótko mówiąc, nie ma nic, co służyłoby stworzeniu, w którym nie znajduje się moja Wola, aby nieustannie dawać temu stworzeniu. Ale w jaki sposób stworzenie odpowiada na wielorakie sposoby, w jakie mój Fiat otacza stworzenie swoimi formami miłości, tak aby stworzenie, które nie rozpoznało mojej Woli Bożej w jeden sposób, rozpoznało ją w inny, a jeśli Wola Boża nie przebudza stworzenia w jeden sposób, ale budzi go w inny, aby otrzymać przynajmniej spojrzenie, uśmiech zadowolenia, zaproszenie, aby zstąpiło do duszy, aby tam panowała. „dziękuję" z wdzięczności za tyle szaleństwa miłości? Ach! Ile razy moja Wola Boża pozostaje tam, a stworzenie nie poświęca jej najmniejszej uwagi. Jakie cierpienie! Jak przebita jest moja Wola Boża! Ale mimo wszystko moja Wola Boża nie ustaje; trwa zawsze i zawsze. I nie przestaje, ze swoją całkowicie boską stanowczością, pozwalać swojemu boskiemu życiu przepływać przez wszystkie stworzone rzeczy, czekając z niezłomną cierpliwością na tego, kto musi je rozpoznać i przyjąć, aby ukształtować jej życie na pozory ludzkiej postaci (stworzenie) iw ten sposób dopełnia panowania wszystkiego, co stworzyliśmy. Jak przebita jest moja Wola Boża! Ale mimo wszystko moja Wola Boża nie ustaje; trwa zawsze i zawsze. I nie przestaje, ze swoją całkowicie boską stanowczością, pozwalać swojemu boskiemu życiu przepływać przez wszystkie stworzone rzeczy, czekając z niezłomną cierpliwością na tego, kto musi je rozpoznać i przyjąć, aby ukształtować jej życie na pozory ludzkiej postaci (stworzenie) iw ten sposób dopełnia panowania wszystkiego, co stworzyliśmy. Jak przebita jest moja Wola Boża! Ale mimo wszystko moja Wola Boża nie ustaje; trwa zawsze i zawsze. I nie przestaje, ze swoją całkowicie boską stanowczością, pozwalać swojemu boskiemu życiu przepływać przez wszystkie stworzone rzeczy, czekając z niezłomną cierpliwością na tego, kto musi je

rozpoznać i przyjąć, aby ukształtować jej życie na pozory ludzkiej postaci (stworzenie) iw ten sposób dopełnia panowania wszystkiego, co stworzyliśmy.

Potem podążałam za Wolą Bożą w aktach stworzenia. I przybył do Edenu, gdzie został stworzony człowiek, mój zawsze kochany Jezus dodał:

Moja córko, stworzenie człowieka było centrum, w którym nasz Fiat i nasza miłość zostały zainwestowane, aby utrzymać swoją wieczną siedzibę. Nasza Boska Istota trzymała w nas wszystko: centrum naszej miłości i rozwój życia naszej Woli. Wraz ze stworzeniem człowieka nasza Boska Istota chciała stworzyć drugi ośrodek naszej miłości, aby nasz Fiat mógł rozwijać ludzkie życie swoim panowaniem i swoim imperium, tak jak to uczynił w naszej Najwyższej Istocie.

Powinieneś wiedzieć, że w stworzeniu Adama wszystkie stworzenia zostały w nim stworzone. Wszyscy byli obecni, nikt nam nie uciekł. Kochaliśmy wszystkie stworzenia tak samo, jak kochaliśmy jego i kochaliśmy je wszystkie w nim. Formując człowieczeństwo Adama z tak wielką miłością, kształtując go i dotykając go naszymi twórczymi rękami, formując jego kości, rozwijając nerwy, okrywając je ciałem, tworząc harmonię ludzkiego życia, wszystkie stworzenia zostały ukształtowane i ugniecione w nim. . Uformowaliśmy kości i naciągnęliśmy nerwy wszystkich stworzeń. I okrywając je ciałem, pozostawiliśmy tam dotyk naszych twórczych rąk, pieczęć naszej miłości i życiodajne cnoty naszej Woli. Wdychając duszę w Adama, mocą naszego wszechmocnego oddechu, dusze zostały uformowane we wszystkich ciałach z tą samą mocą, dzięki której dusza została uformowana w Adamie. Czy widzisz zatem, że każde stworzenie jest nowym Stworzeniem, tak jakbyśmy stworzyli nowego Adama? Ponieważ w każdym stworzeniu chcemy odnowić wielkie cudo Stworzenia, inwestyturę centrum naszej miłości i rozwój życia naszego Fiata. Nadmiar naszej miłości w stworzeniu człowieka był taki, że aż do przybycia ostatniego stworzenia na ziemię, będziemy w nieustannym akcie Stworzenia, aby dać każdemu to, co zostało dane pierwszemu stworzonemu człowiekowi: naszą miłość, przepełnienie, dotyk naszych twórczych rąk dla ukształtowania każdego z nich. jakbyśmy stworzyli nowego Adama? Ponieważ w każdym stworzeniu chcemy odnowić wielkie cudowne stworzenie, inwestyturę centrum naszej miłości i rozwój życia naszego Fiata. Nadmiar naszej miłości w stworzeniu człowieka był taki, że aż do przybycia ostatniego stworzenia na ziemię, będziemy w nieustannym akcie Stworzenia, aby dać każdemu to, co zostało dane pierwszemu stworzonemu człowiekowi: naszą miłość, przepełnienie, dotyk naszych twórczych rąk dla ukształtowania każdego z nich. jakbyśmy stworzyli nowego Adama? Ponieważ w każdym stworzeniu chcemy odnowić wielkie cudowne stworzenie, inwestyturę centrum naszej miłości i rozwój życia naszego Fiata. Nadmiar naszej miłości w stworzeniu człowieka był taki, że aż do przybycia ostatniego stworzenia na ziemię, będziemy w nieustannym akcie Stworzenia, aby dać każdemu to, co zostało dane pierwszemu stworzonemu człowiekowi: naszą miłość, przepełnienie, dotyk naszych twórczych rąk dla ukształtowania każdego z nich.

Dlatego polecam, moja córko, abyś umiała rozpoznać i zachować w sobie inwestyturę naszej miłości i działanie życia naszego Fiata. I doświadczysz cudów nieustannego Tworzenia i naszej przepełnionej miłości, która zalewa cię miłością. W ten sposób nie doświadczysz niczego poza moją miłością i moją Wolą.

29 sierpnia 1930 - Stworzone rzeczy są wypełnione Wolą Bożą. Krzyże tworzą drogi prowadzące do Nieba .

Moje zawierzenie w Bożym Fiacie trwa. Niezwyciężona siła przenosi mnie w swoich boskich czynach i czuję i wiem, że Wola Boża działa we wszystkich stworzonych rzeczach. Ta Wola Boża delikatnie zaprasza mnie do podążania za nią w jej działaniach, aby mieć moje towarzystwo. Robiłem to, gdy mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, wszystkie stworzone rzeczy są wypełnione moją Wolą Bożą, która pozostała w nich nie dla nas, ponieważ jej nie potrzebowaliśmy, ale z miłości do stworzeń, oddając się na wiele sposobów we wszystkim, co stworzyliśmy. Jako prawdziwa matka, moja Wola Boża pragnęła przywiązać się do wszystkiego, co wyszło na światło dzienne (do wszystkiego, co się narodziło). Chciała dawać siebie w każdej chwili i bez przerwy, małymi łykami, aby kształtować swoje życie i rozszerzać swoje Królestwo w każdej duszy. Widzisz, że nie ma niczego, czemu mój Fiat nie chce się oddać. Możemy powiedzieć, że każda rzecz stworzona tworzy z mojego Fiata tron miłości, gdzie zsyła swoje miłosierdzie, swoje łaski i swój sposób przekazywania swojego boskiego życia. Moja Wola Boża czuwa, aby zobaczyć, co dobrego może zrobić dla swoich dzieci, aby zobaczyć, czy otwierają przed nim swoje serca, aby otrzymać jego dobra i dostosować się do jego boskich celów. Tak więc każda stworzona rzecz jest wezwaniem, które moja Wola Boża kieruje do stworzenia, aby otrzymało dar, który moja Wola Boża chce mu dać. Każda stworzona rzecz jest nową miłością, która chce dać stworzeniom dziób, gest w kierunku stworzenia iw stworzeniu.

Ale och! co za niewdzięczność ze strony stworzeń! Moja Wola Boża obejmuje stworzenia, przyciska je do swego łona swymi świetlistymi ramionami, a one uciekają przed jego światłem, nie odwracając jego uścisku i nie patrząc na tego, który tak bardzo je kocha. Dlatego, moja córko, bądź odnowieniem dla mojej Woli Bożej. Podążaj za nią we wszystkich wezwaniach, które do ciebie kieruje poprzez wszystko, co zostało stworzone, aby odwzajemnić jej miłość do miłości i otrzymać łyki jej boskiego życia w głębi twojej duszy i pozwolić jej swobodnie rządzić.

Potem podążałam za aktami Woli Bożej, kontynuując moje poddanie się najwyższej Woli. Ale mój biedny umysł był zajęty wieloma incydentami, które Nasz Pan zaaranżował i nadal ma w mojej biednej egzystencji. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, krzyże, wypadki, umartwienia, czyny, porzucenie stworzeń i wszystko, co można cierpieć dla mojej miłości, to tylko małe kamienie wyznaczające drogę do nieba. W ten sposób w chwili śmierci stworzenie zobaczy, że wszystko, co wycierpiało, pomogło mu ukształtować drogę, która niezmiennie wytyczyła niezmiennymi kamieniami prostą drogę, która prowadzi do niebiańskiej Ojczyzny. A jeśli we wszystkim, co moja Opatrzność zaaranżowała dla cierpienia stworzenia, będzie ono cierpieć, aby wypełnić moją Bożą Wolę i otrzymać nie cierpienie, ale akt boskiego życia, wtedy stworzenie utworzy tyle słońc, ile jest". czyny dokonane i poniesione, aby droga stworzenia była wytyczona po prawej stronie, jak po lewej stronie słońc, które biorąc stworzenie i przyodziawszy je światłem, zaprowadzi ją do niebiańskich regionów. Dlatego konieczne jest wiele wydarzeń życiowych, ponieważ służą one kształtowaniu i wyznaczaniu biegu nieba. Jeśli drogi nie są uformowane, trudno jest dostać się z jednego kraju do drugiego. Dużo więcej, aby osiągnąć wieczną chwałę.

20 września 1930 - Goryczka, powolna trucizna dobra. Wola Boża, kolebka duszy. Jezus, boski zarządca Jego Najświętszej Woli.

Poczułem się zanurzony w boskim fiacie. Jego światło oślepiło mój intelekt. I pochłaniając mnie swoim światłem, sprawia, że podążam za jego czynami, tak jak robiłam to w stworzeniu. Ale robiąc to, czułam taką gorycz i ucisk, że miałam trudności z wykonywaniem moich czynów w Bożej Woli. Mój słodki Jezus, ujęty współczuciem, powiedział do mnie:

Moja córko, jaki ból sprawia mi twoja gorycz. Czuję, jak płynie w moim Sercu. A więc odwaga. Czy nie wiecie, że ucisk i gorycz są powolną trucizną dobra, która sprawia taką trudność, że duszę sprowadza do skrajnego cierpienia, które odczuwa w swoim sercu, a moja miłość cierpi w sercu stworzenia; stworzenie czuje cierpienie na swoich ustach i cierpi moja modlitwa; stworzenie odczuwa cierpienie w swoich rękach i swoich krokach, a moje kroki i moje uczynki cierpią. A jeszcze bardziej dla stworzenia, które chce żyć w Woli Bożej; wola stworzenia jest jedno z moją, odczuwam cierpienie w mojej Boskiej Osobie. Więc odwaga. Oddaj się w moje ramiona, a wzniosę jaśniejsze światło mojej Woli Bożej, która przemieniając się w kołyskę, ukołysze cię, aby przekazać ci mój boski odpoczynek. A jego światłem i żarem zniszczę powolną truciznę twojej goryczy, by zmienić ją delikatnie w fontannę satysfakcji. A odpoczywając w kołysce mojej Woli Bożej, zaznasz słodkiego odpoczynku. A kiedy się obudzisz, zobaczysz, że gorycz i ucisk znikną, wezmę cię w ramiona i poznasz swoją zwykłą słodycz i spokój, aby rosło w tobie życie mojej Woli Bożej.

Następnie kontynuowałem, jak mogłem, moje oddanie się w Bożym Fiacie. Mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, gorycz, ucisk i wszystko, co nie dotyczy mojej Woli, zajmuje miejsce w twojej duszy. A moja Wola Boża nie czuje się swobodnie, by rozprzestrzenić swoje światło, aby w każdej cząstce i w każdym zakątku waszej duszy powstało życie z jej twórczą i ożywiającą cnotą. Czuje się otoczona chmurami, które, chociaż słońce jest obecne, wsuwają się między nie a ziemię i nie pozwalają, by jego promienie zstąpiły pełnią światła, by oświetlić ziemię. Moja Wola czuje się zablokowana przez chmury goryczy i ucisku, aby rozciągnąć swoje światło w głąb stworzenia i w najdrobniejsze zakamarki jego duszy, a moja Wola czuje, że nie jest w stanie powiedzieć: „Wszystko w stworzeniu. jest moją Wolą, wszystko mnie dotyczy i wszystko jest moje.

Musicie wiedzieć, że jestem boskim administratorem mojego Fiata w stworzeniu. A kiedy widzę stworzenie gotowe do wykonania mojej Woli we wszystkim, w każdym akcie, który wykonuje, jestem gotów wykonać akt przygotowawczy. Załóżmy, że chcesz zrobić akt miłości. Natychmiast zabieram się do pracy. Wkładam oddech w ten akt miłości. Umieszczam tam dawkę mojej miłości i wypełniam akt różnorodnym pięknem, które zawiera moja Wola. A boski administrator mojej Woli, którą jestem, zarządza moją Bożą Wolą w tym akcie miłości w taki sposób, że ten akt, akt stworzenia, jest rozpoznawany jako akt, który wyjdzie z centrum mojej Boskości. Jestem bardzo zazdrosna o czyny ożywiane przez moją Bożą Wolę, których chce dokonać stworzenie. Nie dopuszczam żadnej różnicy między naszymi działaniami. Za to, W akcie stworzenia umieszczam to, co moje i moją

pracę. I muszę to robić we wszystkich jego działaniach. Jeśli stworzenie chce wykonywać akty kultu, modlitwy, ofiary, j„ Umieść tam moją pracę, aby ta adoracja była echem Boskiej adoracji, jego modlitwa echem mojej, a Jego ofiara powtórzeniem mojej.

Krótko mówiąc, muszę odnaleźć siebie w każdym akcie stworzenia – twojego Jezusa, posiadacza mojej Woli Bożej. Nie byłabym administratorem mojej Woli Bożej, gdybym nie znalazła świętości, czystości i miłości mojego Człowieczeństwa w akcie stworzenia. Dlatego pragnę znaleźć stworzenie wolne od wszelkich chmur, które mogłyby przesłonić moją Wolę Bożą. Dlatego bądź ostrożna, moja córko. Nie utrudniaj pracy, którą chcę wykonać w twojej duszy.

30 września 1930 - Eden, pole światła. Różnica między tym, co działa w Woli Bożej, a tym, co działa w woli ludzkiej. Mała kraina stworzenia; niebiański siewca .

Kontynuowałem swoje czyny w Bożej Woli, a mój biedny duch zatrzymał się w Edenie, gdzie Bóg stworzył człowieka, aby dać początek życia stworzeniu. Mój umiłowany Jezus z całą czułością i dobrocią ukazał się i powiedział do mnie:

Moja córko, Eden jest polem światła, w którym nasza Najwyższa Istota stworzyła człowieka. Można powiedzieć, że człowiek powstał w świetle naszego Fiata. Jego pierwszym aktem życia było światło, które rozciągało nieskończone pole światła przed nim i za nim, po jego lewej i prawej stronie. Jego pierwszym aktem było przebiegnięcie swojego biegu, aby ukształtować życie Adama, przy czym Adam czerpał tyle samo światła, co on, aby stworzyć własne światło, dobro osobiste dzięki swoim czynom, mimo że światło pochodziło z mojego Wola boska.

Teraz w tym, który działa w mojej Woli Bożej od początku do końca, którego wszystkie czyny są związane z początkiem światła, gdzie życie stworzenia zostało ukształtowane i miało swój pierwszy akt życia, światło jest strażnikiem tego życia, broni go i nie pozwala, aby do światła stworzenia przedostało się nic obcego, aby ukształtować jeden z cudów, które tylko światło może ukształtować. Z drugiej strony, ktokolwiek schodzi z tego światła, wchodzi do niejasnego więzienia swojej woli. A czyniąc to, przyciąga ciemność. Przyciąga tyle ciemności, ile działa, tworząc własne ciemne dobra. Ciemność nie umie czuwać nad tym, który w niej mieszka i nie może go obronić. A jeśli ta istota spełnia dobry uczynek, ten uczynek jest zawsze ciemny, ponieważ jest związany z ciemnością. A ponieważ ciemność nie ma mocy umieć jej bronić, obce rzeczy związane z tą ciemnością wkraczają do tej duszy: molestowanie słabości, wrogów namiętności i zaciekłych złodziei, którzy pogrążają głowę stworzenia w grzechu. w wieczną ciemność, gdzie nie ma już nadziei na światło. Jaka różnica między tym, który żyje w świetle mojej Woli Bożej, a tym, który żyje uwięziony w ludzkiej woli!

Po tym kontynuowałem przestrzeganie porządku Woli Bożej w stworzeniu. Moja biedna mała inteligencja zatrzymała się w miejscu, w którym Bóg stworzył Niepokalaną Dziewicę. Mój kochany Jezus, ukazując się poza mną, powiedział do mnie:

Córko moja, wszystkie dobre i święte czyny proroków, patriarchów i całego ludu Starego Testamentu utworzyły grunt, na którym Najwyższa Istota zasiała ziarno, aby ukształtować życie niebiańskiego Dzieciątka, które wykiełkowało w Maryi, ponieważ ziarno zostało zabrane od rasy ludzkiej. Dziewica, mając w sobie czynne życie Woli Bożej, swoim

działaniem powiększa ziemię, użyźnia ją, ubóstwia i sprawia, że płynie w niej lepiej niż dobroczynny i odbudowujący deszcz, świętość jej cnót i ciepło Jego kocham. I rzucając na ziemię promienie słoneczne Woli Bożej, które sama posiadała, przygotowała grunt pod kiełkowanie Niebiańskiego Zbawiciela. A nasza Boskość otworzyła Niebo, aby deszcz Sprawiedliwego, Świętego, Słowa w tym zarodku. Tak powstało moje boskie i ludzkie życie,

Widzisz, że we wszystkich naszych pracach skierowanych na dobro stworzeń pragniemy znaleźć oparcie, miejsce, grunt, na którym można umieścić naszą pracę i dobro, które chcemy obdarzyć stworzeniami. W przeciwnym razie, gdzie byśmy to umieścili? W powietrzu ? Nie ma przynajmniej jednej duszy, która to zna i przyciąga nas swoimi działaniami, tworząc małe pole? A bez niebiańskiego siewcy zasiać dobro, które chcemy dać? Gdybyśmy po obu stronach – Stwórcy i stworzenia – nie współpracowali razem: stworzenia, które swoimi małymi uczynkami przygotowuje się do otrzymywania, i Boga, który daje, to tak, jakbyśmy nic nie robili i nie chcieli nic czynić dla stworzenia .

W ten sposób czyny stworzenia przygotowują grunt dla boskiego siewcy. Jeśli nie ma ziemi, nie ma plantacji, na którą można by liczyć. Nikt nie będzie sadził roślin bez małego kawałka ziemi. A Bóg mniej niż ktokolwiek inny, niebiański siewca, zasieje ziarno swoich prawd, owoc swoich uczynków, jeśli nie znajdzie w stworzeniu małej ziemi. Aby zabrać się do pracy, Boskość najpierw chce mieć porozumienie między sobą a duszą. Kiedy dojdzie do porozumienia i widzimy, że dusza chce otrzymać to dobro – niech się do nas modli i przygotuje dla nas grunt do umieszczenia tego dobra, wtedy z miłością dajemy je. W przeciwnym razie niepotrzebnie eksponowałaby nasze prace.

7 października 1930 - Jak zawdzięczamy Odkupienie wierności Najświętszej Maryi Pannie. Wierność, słodki łańcuch, który oczarowuje Boga. Niebiański rolnik. Potrzeba ziarna, aby móc rozpowszechniać boskie dzieła .

Podążałam za Wolą Bożą i mój biedny umysł był zajęty wszystkim tym, co mój słodki Jezus powiedział mi o Królestwie Bożego Fiat. W mojej ignorancji powiedziałem sobie: „Och! jak trudne jest jego urzeczywistnienie, jego panowanie i jego triumf na ziemi! »Ale mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, Odkupienie jest spowodowane wiernością Dziewicy Królowej. Oh ! gdybym nie znalazł tej wzniosłej istoty, która niczego mi nie odmówiła, nie cofnęłaby się przed żadną ofiarą, gdyby nie jej stanowczość, by bez wahania prosić o Odkupienie, jej niezmordowana wierność, jej żarliwa i nieustająca miłość, jego niezłomność wobec Jego Stwórco, cokolwiek się wydarzy, czy to od Boga, czy od stworzeń! Więzy, które utworzyła między Niebem a ziemią, zdobyta wyższość, jej władza nad Stwórcą były takie, że stała się godna sprowadzenia Słowa Bożego na ziemię. Z powodu jego nieprzerwanej wierności i dlatego, że sama nasza Wola Boża panowała w Jego dziewiczym Sercu, nie mieliśmy siły, by mu się oprzeć. Jego wierność była słodkim łańcuchem, który wiązał i zachwycał mnie z nieba na ziemię. Dlatego to, czego istoty nie zdobyły od wieków, uzyskują za pośrednictwem Suwerennej Królowej. Ach! tak, tylko ona zasługiwała na to, by Słowo Boże zstąpiło z Nieba na ziemię i aby otrzymać wielkie dobro Odkupienia, aby wszyscy, jeśli chcą, mogli otrzymać to wielkie dobro.

Niezłomność, wierność i niezłomność w dobru oraz żądanie znanego można nazwać

cnotami boskimi, a nie ludzkimi. Dlatego odmawianie sobie tego, o co nas prosi, byłoby odmawianiem sobie. Tak jest w Królestwie Woli Bożej. Chcemy znaleźć duszę wierną, w której będziemy mogli działać i która łagodnym łańcuchem wierności wiąże nas ze wszystkich stron, aby nasza Boska Istota nie znalazła powodu, by nie dawać jej tego, o co prosi. Chcemy znaleźć naszą stanowczość, która jest niezbędnym wsparciem, aby zamknąć w duszy wielkie dobro, o które prosi. Nie byłoby właściwe, aby nasze boskie uczynki powierzać je kapryśnym duszom, które nie chcą składać za nas ofiar. Ofiara stworzenia jest obroną naszych dzieł. Oznacza to umieszczenie naszych prac w bezpiecznym miejscu. A kiedy odnajdziemy wierne stworzenie, a praca opuszcza nas i dokonuje się w stworzeniu, praca jest skończona. Ziarno jest zasiane. Stopniowo kiełkuje i wydaje inne nasiona, które się rozprzestrzeniają. Każdy, kto chce, może sprawić, by to ziarno zakiełkowało w jego duszy.

Czy rolnik nie robi tego samego? Jeśli ten rolnik ma to ziarno, które może zarobić na jego fortunę, zasiewa je na swojej ziemi, gdzie kiełkuje i może wyprodukować dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści nasion. Rolnik następnie sadzi nie tylko jedno ziarno, ale wszystkie zebrane. I wycofuje się tak długo, jak może zasiać tyle, by wypełnić całą swoją ziemię i dojść do punktu, w którym może nawet dać ziarno swojej fortuny innym. Ja, niebiański rolnik, mogę zrobić znacznie więcej, ponieważ znajduję stworzenie, które przygotowało grunt swojej duszy, na którym mogę zasiać ziarno moich prac. To niebiańskie ziarno mojej Woli Bożej zasiane w głębi ich dusz zakiełkuje. I stopniowo będzie rosła i stawała się znana, kochana i pożądana przez nielicznych, a potem przez wielu.

Dlatego moja córko bądź wierna i uważna. Upewnij się, że mogę zasiać to niebiańskie ziarno w twojej duszy i że nic nie stanie na przeszkodzie jego kiełkowaniu. Jeśli ziarno tam jest, jest pewna nadzieja, że kiełkowanie może wyprodukować więcej nasion. Ale jeśli nasienie nie istnieje, wszelka nadzieja ustaje i nie ma sensu mieć nadziei na panowanie mojej Woli Bożej, tak jak próżno by mieć nadzieję na Odkupienie, gdyby niebiańska Królowa nie poczęła mnie w swoim matczynym łonie. owoc jej wierności, jej stanowczości i jej poświęcenia. Dlatego pozwól mi to zrobić, a wszystkim innym się zajmę.

12 października 1930 - Strach jest biczem do niczego. Miłość Boga do stworzeń jest taka, że sprawia, iż stworzenie z nim współzawodniczy. Bóg ustanowił wszystkie czyny, które miały wykonać wszystkie stworzenia.

Nadal znajduję się w moim drogim i świętym dziedzictwie Bożego Fiat. Czuję ekstremalną potrzebę, aby nigdy się z niej nie wydostać, ponieważ mały atom mojej egzystencji jest świadomy swojej nicości i nic nie może nic zrobić, jeśli boska Wola, bawiąc się nią, nie napełnia go wszystkim, aby zrobić to, co on chce.

I och! jak bardzo odczuwam potrzebę, aby Boska Wola zatrzymała mnie w swoim życiu i abym zawsze tam pozostawała. A ja, pełen lęku, czuję, że nie mogę żyć bez Bożego Fiat. Mój słodki Jezus z niewypowiedzianą dobrocią powiedział do mnie:

Moja córko, nie bój się. Strach jest biczem biednego niczego, aby to nic, uderzone biczem strachu, poczuło się osłabione i straciło życie. Z drugiej strony miłość jest tym, co popycha nic do rzucenia się w całość. Całość wypełnia go swoim boskim życiem, a nic nie odczuwa prawdziwego życia, które nie ulega upadkowi, ale żyje zawsze.

Musicie wiedzieć, że miłość, która karmi naszą Boską Istotę do stworzenia, jest tak wielka,

że dajemy z siebie samych, aby stworzenie mogło konkurować ze swoim Stwórcą. Dlatego oddajemy Mu naszą Wolę, naszą miłość i nasze życie, aby stworzenie mogło je sobie przyswoić, aby wypełnić pustkę swoją nicością i w ten sposób móc oddać mi Wolę Woli, miłość za miłość, życie za życie. A my, chociaż daliśmy te rzeczy stworzeniu, akceptujemy, że daje nam je tak, jakby były jego własnymi, radując się, że stworzenie może konkurować z nami – tym, które nam daje, i my, które otrzymujemy. Robimy to, aby oddać stworzeniu to, co nam dało, aby zawsze miało coś do zaoferowania. Jeśli stworzenie nie chce otrzymywać, wtedy czuje pustkę swojej nicości bez Woli Bożej, która ją uświęca i bez miłości, która prowadzi ją do kochania swego Stwórcy. I właśnie wtedy na tym nic, zło gorączkuje, bicze strachu, przerażenia ciemności, deszcze wszystkich nieszczęść i słabości, które dają poczucie, że życie umiera. Biedne nic, co nie jest wypełnione przez całość!

Potem kontynuowałem modlitwę, całkowicie poddając się łagodnemu panowaniu Woli Bożej. A mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, w stworzeniu człowieka nasza najwyższa Wola ustanawia już wszystkie czyny, które muszą być dokonane przez wszystkie stworzenia, a życie wszystkich tych czynów zostało ukonstytuowane jako pierwsze. Nie ma zatem żadnego czynu ludzkiego, który nie miałby swojego miejsca w naszej Woli Bożej. Ponadto, kiedy stworzenie dokonuje każdego ze swoich czynów, nasza Boska Wola zostaje urzeczywistniona w ludzkim akcie stworzenia. Dlatego cała moc i świętość Woli Bożej przechodzi na działanie każdego stworzenia. Każdy akt (każdy z ustalonych aktów stworzeń) wszedł w porządek całego Stworzenia, każdy zajął swoje miejsce, prawie jak gwiazdy zajmujące miejsce na błękitnym niebie. I tak jak cała ludzka rasa ze wszystkimi jej czynami została ordynowana i ukształtowana przez nasz boski Fiat w stworzeniu, kiedy stworzenie dokonuje jakiegoś aktu, cały porządek Stworzenia zostaje wprawiony w ruch i nasza boska Wola zostaje wprowadzona w czyn, tak jakby w tym właśnie momencie tworzyła całe Stworzenie. Dzieje się tak, ponieważ wszystko dzieje się w naszej Woli, a akt stworzenia wchodzi w akt naszej Woli i, zastępując swoje miejsce ustanowione przez Boga, odnawiają się skutki całego Stworzenia i akt ludzki wkracza w rasę wszystkich stworzył rzeczy tam, gdzie ma swoje odrębne miejsce. Ten ludzki akt jest zawsze w działaniu w Bożym ruchu, aby czcić i kochać swego Stwórcę. Tak więc działanie stworzenia w naszej Woli Bożej można nazwać płodnym i boskim polem samej naszej Woli w małym polu stworzenia. cały porządek Stworzenia zostaje wprawiony w ruch, a nasza boska Wola zostaje wprawiona w czyn, tak jakby On w tym momencie tworzył całe Stworzenie. Dzieje się tak, ponieważ wszystko dzieje się w naszej Woli, a akt stworzenia wchodzi w akt naszej Woli i, zastępując swoje miejsce ustanowione przez Boga, odnawiają się skutki całego Stworzenia i akt ludzki wkracza w rasę wszystkich stworzył rzeczy tam, gdzie ma swoje odrębne miejsce. Ten ludzki akt jest zawsze w działaniu w Bożym ruchu, aby czcić i kochać swego Stwórcę. Tak więc działanie stworzenia w naszej Woli Bożej można nazwać płodnym i boskim polem samej naszej Woli w małym polu stworzenia. cały porządek Stworzenia zostaje wprawiony w ruch, a nasza boska Wola zostaje wprawiona w czyn, tak jakby w tym właśnie momencie tworzyła całe Stworzenie. Dzieje się tak, ponieważ wszystko dzieje się w naszej Woli, a akt stworzenia wchodzi w akt naszej Woli i, zastępując swoje miejsce ustanowione przez Boga, odnawiają się skutki całego Stworzenia i akt ludzki wkracza w rasę wszystkich stworzył rzeczy tam, gdzie ma swoje odrębne miejsce. Ten ludzki akt jest zawsze w działaniu w Bożym ruchu, aby czcić i

kochać swego Stwórcę. Tak więc działanie stworzenia w naszej Woli Bożej można nazwać płodnym i boskim polem samej naszej Woli w małym polu stworzenia. a akt stworzenia wchodzi w akt naszej Woli i zastępując swoje miejsce ustanowione przez Boga, skutki całego stworzenia zostają odnowione, a akt ludzki wchodzi w bieg wszystkich stworzonych rzeczy, gdzie ma swoje odrębne miejsce. Ten ludzki akt jest zawsze w działaniu w Bożym ruchu, aby czcić i kochać swego Stwórcę. Tak więc działanie stworzenia w naszej Woli Bożej można nazwać płodnym i boskim polem samej naszej Woli w małym polu stworzenia. a akt stworzenia wchodzi w akt naszej Woli i zastępując swoje miejsce ustanowione przez Boga, skutki całego stworzenia zostają odnowione, a akt ludzki wchodzi w bieg wszystkich stworzonych rzeczy, gdzie ma swoje odrębne miejsce. Ten ludzki akt jest zawsze w działaniu w Bożym ruchu, aby czcić i kochać swego Stwórcę. Tak więc działanie stworzenia w naszej Woli Bożej można nazwać płodnym i boskim polem samej naszej Woli w małym polu stworzenia.

18 października 1930 - Wartość pocałunków i uścisków Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus. Ponieważ posiadała Wolę Bożą, wszystkie jej działania stały się dla Jezusa nieskończone i niezmierzone. Zmartwychwstanie czynów dokonanych w Woli Bożej. Efekty „Kocham Cię".

Kontynuuję w swoim zwykłym stanie. I rozmyślając o akcie, w którym Władczyni Królowa urodziła Dzieciątko Jezus (urodziła je) i przyciskając je do swojej piersi, raz za razem z rozkoszą całowała go, zanim dała mu swoje słodkie mleko. Oh ! jak bardzo oczekiwałam, że będę mogła dawać mojemu Dzieciątku Jezus moje czułe pocałunki i moje czułe uściski. A on, ukazując się tak, jakby je przyjmował, rzekł do mnie:

Córko mojej Woli, wartość czynów mojej niebieskiej Matki była taka, ponieważ wyszły one z ogromnego łona mojej Woli Bożej, dzięki której posiadła swoje Królestwo, swoje życie. Nie było w niej ruchu, aktu, oddechu ani bicia serca, które nie byłyby wypełnione najwyższą Wolą do tego stopnia, że ją przepełniała. Czułe pocałunki, które mi dała, wypływały z tej fontanny. Czyste uściski, którymi obejmowała moje dziecinne Człowieczeństwo, zawierały ogrom mojej najwyższej Woli. Karmiąc mnie bardzo czystym mlekiem z jej dziewiczej piersi, którą mnie karmiła, byłem w ogromnej piersi mojego Fiata. W tym mleku zaczerpnęłam nieskończoną radość mojego Fiata, jego nieopisaną słodycz, pokarm, substancję, wzrost mojego człowieczeństwa z ogromnej otchłani mojej Woli Bożej. Więc w jego pocałunkach Odczułem wieczny pocałunek mojej Woli, która, gdy dokonuje aktu, nigdy nie ustaje w działaniu. W jego uściskach poczułam, jak ogarnia mnie boski ogrom. Poprzez moją Wolę, która zawsze ją wypełniała, w swoim mleku karmiła mnie bosko i po ludzku, przywracając mi niebiańskie radości i zadowolenie mojej Bożej Woli. Gdyby Suwerenna Królowa nie miała w swojej mocy Woli Bożej, nie byłbym zadowolony z jej pocałunków, miłości, uścisków i mleka. Moje Człowieczeństwo co najwyżej byłoby usatysfakcjonowane. Ale moja Boskość, Słowo Ojca, które zawierało w mojej mocy nieskończoność i bezmiar, pragnęło nieskończonych pocałunków, ogromnych uścisków, mleka pełnego boskich radości i słodyczy. Dopiero w ten sposób byłem zadowolony: że moja Matka,

Musisz wiedzieć, że wszystkie czyny dokonane w mojej Woli Bożej są z nią nieodłączne. Można powiedzieć, że akt i wola tworzą jedno i to samo. Wolę można nazwać światłem i ciepłem aktu, które są ze sobą nierozłączne. Tak więc, kto posiądzie mój Fiat na całe życie,

będzie miał w swojej mocy wszystkie czyny Matki niebieskiej. Miała wszystkie ich czyny w swojej mocy, tak że w jej pocałunkach i uściskach czułam się obejmowana przez tych wszystkich, którzy muszą żyć w mojej Woli. I w tych duszach, które muszą żyć w mojej Woli, znów czuję się obejmowana i obejmowana przez moją Matkę. Wszystko jest wspólne i doskonale zgodne z moją Wolą. Każdy ludzki czyn schodzi z jego łona. A swoją mocą sprawia, że wraca do centrum, z którego przybył.

Dlatego bądźcie uważni i nie pozwólcie, aby cokolwiek umknęło mojej Woli Bożej, jeśli chcecie Mi wszystko dać i wszystko otrzymać.

Mój biedny duch kontynuuje swój bieg w Woli Bożej. Wola Boża jest zawsze moim wsparciem, moim początkiem, środkiem i końcem moich działań. Jej życie przepływa przeze mnie jak delikatny szmer niekończącego się morza. A ja, w zamian za hołd i miłość, oddaję Woli Bożej szept moich uczynków, do których każe mi czynić ten Boży FIAT. Mój zawsze kochany Jezus nadal mi mówi:

*Moja córko, każdy akt dokonany w Woli Bożej tworzy zmartwychwstanie w duszy. Życie nie składa się z jednego aktu, ale z wielu połączonych razem aktów. Tak więc im więcej jest czynów, tym bardziej dusza wznosi się w mojej Woli, aby uformować pełne życie, całą moją Bożą Wolę. Życie ludzkie składa się z wielu odrębnych członków, aby móc uformować swoje życie. Gdyby był tylko jeden członek, nie można by go nazwać życiem. A gdyby brakowało mu kończyny, byłoby to życie ułomne. W ten sposób powtarzane akty w mojej Woli służą formowaniu różnych członków Woli Bożej w stworzeniu. A służąc zjednoczeniu tych aktów w tworzeniu życia, służą one również odżywianiu tego życia. Ponieważ moja Wola Boża nie ma granic, im więcej dokonanych w niej czynów, tym więcej Boskiego życia wzrasta w stworzeniu.*to *ludzka wola umiera z powodu tych czynów dokonanych w mojej Boskiej Woli. Ludzka wola nie znajduje pożywienia i czuje, że umiera z każdym aktem dokonanym w mojej Woli Bożej. I ilekroć wola ludzka wykonuje swoją wolę w swoich czynach, to Wola Boża zabija w tych czynach. Oh ! jak straszne jest widzieć, jak skończona wola umieszcza nieskończoną Wolę poza swoim aktem, kiedy chce nadać jej życie w świetle, pięknie i świętości.*

Kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej moim zwykłym refrenem: „Kocham cię, kocham cię we wszystkim, co uczyniłeś dla naszej miłości. Ale robiąc to, powiedziałem sobie: „Mój refren „Kocham cię, kocham cię" musi być męczący dla mojego błogosławionego Jezusa. Więc jaki jest sens powtarzania tego? A mój słodki Jezus, objawiając się we mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, prawdziwa Miłości, którym towarzyszą słowa „Kocham Cię", nigdy mnie nie męczy, ponieważ będąc kompleksem miłości i nieustannym aktem miłości, która nigdy nie przestaje kochać, gdy odnajduję miłość w stworzeniu, to ja Znajduję. Znakiem, że miłość stworzenia jest częścią mojej miłości, jest ciągła miłość stworzenia. Przerwana miłość nie jest znakiem miłości Bożej. Co najwyżej może to być umiłowanie okoliczności, umiłowanie interesów, które ustają, gdy ustają. Nawet słowa „Kocham cię, kocham cię" są niczym innym jak powietrzem, które moja miłość wytwarza w stworzeniu i które, skondensowane w stworzeniu, wytwarza wiele błysków światła w kierunku tego, co kocha stworzenie. A ja, kiedy słyszę, jak mówię "Kocham cię, kocham cię", wiesz, co mówię? Mówię: „Moja córka wytwarza błyski światła w powietrzu swojej miłości do mnie, a jeden błysk nie czeka na drugi". Tak więc wszystkie ciągłe akty (czynione w mojej Woli) to te, które mają zaletę

zachowania, odżywiania i zwiększania życia stworzenia. Spójrz na słońce. Wstaje każdego dnia i ma swój nieustanny akt światła. Nie możemy powiedzieć, że codziennie wstając, męczy ludzi i ziemię. Wręcz przeciwnie. Wszyscy czekają, aż wzejdzie słońce. I tylko dlatego, że wschodzi każdego dnia, stanowi pokarm dla ziemi. Dzień po dniu stopniowo odżywia słodycz owoców, aż osiągną dojrzałość. Odżywia różne odcienie kolorów kwiatów i rozwój wszystkich roślin. I tak dalej za wszystko inne. Ciągły akt można nazwać cudem wiecznym, nawet jeśli stworzenia nie zwracają na to uwagi. Ale twój Jezus nie może zrobić mniej, niż zwrócić na to uwagę, ponieważ znam cudowną cnotę czynu, który nigdy nie został przerwany. Dlatego Twoje „Kocham Cię" służy zachowaniu, odżywianiu i rozwijaniu życia mojej miłości do Ciebie. Jeśli nie karmicie tego życia moją miłością do was, nie może ono wzrastać ani otrzymywać wielości słodyczy i różnorodności boskich kolorów, które zawiera moja miłość.

9 listopada 1930 - Różnica między miłością stworzoną a miłością stworzoną. Posag, który Bóg rezerwuje dla stworzenia. Przykład.

Żyję pomiędzy nieustannymi niedostatkami mojego słodkiego Jezusa. Ach! bez niej nie mogę znaleźć swojego centrum, w którym odpoczywam. Poza tym nie wiem, jakim lotem muszę lecieć (aby go znaleźć). Nie mogę znaleźć przewodnika, któremu mogę zaufać. Nie mogę znaleźć tego, który z taką miłością stał się moim mistrzem, aby udzielał mi najwznioślejszych lekcji. Jego słowa to deszcz radości, miłości i łask na moją biedną duszę. A teraz wszystko jest głęboką ciszą. Chciałbym, żeby niebo, słońce, morze i cała ziemia rozpłakały się, by wołać do tego, którego już nie mogę znaleźć, bo nie wiem, dokąd zmierzają jego kroki. Ale niestety ! nikt mnie do niego nie prowadzi. Nikt mnie nie lituje! „Ach! Jezu wróć, wróć do tego, o którym powiedziałeś, że chcesz żyć tylko dla siebie iz tobą. A teraz jest po wszystkim. Moje biedne serce jest pełne i któż mógłby powiedzieć ile boleści z powodu pozbawienia Jej Jezusa, Jej życia, Jej wszystkiego. Itd., itd. I znajdując się w tym stanie gwałtowności i goryczy, podążałam za aktami Woli Bożej. W jednej chwili wszystko było przede mną. Mój zawsze kochany Jezus dał się zobaczyć i z całą czułością powiedział do mnie:

Moja córko, odwaga. Moja miłość nie ma granic. Dlatego kocham stworzenie miłością nieskończoną i niezrównaną. Mówisz, że mnie kochasz. Ale jaka jest różnica między stworzoną miłością a stworzoną miłością? Stworzenie daje obraz różnicy. Spójrz na słońce. Jego światło i ciepło wypełnia oczy i okrywa całą osobę. A jednak, ile światła bierzesz? Bardzo mało ; ledwie cień. To, co pozostało ze światła słonecznego, jest tak wielkie, że można nim pokryć całą ziemię: symbolem Twojej małej stworzonej miłości, która, chociaż czujesz, że jest nią przepełniona, zawsze będzie maleńką miłością. Lepsza niż słońce, miłość twojego Stwórcy zawsze pozostaje niezmierzona i nieskończona: przewyższa wszystko,

Woda to kolejny symbol. Pijesz to. Ale ile tak naprawdę pijesz w porównaniu z tym, co istnieje w morzu, rzekach, studniach i trzewiach ziemi? Bardzo mało, możemy powiedzieć. A to, co pozostaje, symbolizuje twórczą miłość, która dzięki swej własnej cnocie posiada ogromne morza i potrafi kochać stworzenie niezmierną miłością.

Sama ziemia mówi ci o twojej małej miłości. Ile ziemi potrzebujesz, aby utrzymać stopy?

Ledwie mało miejsca. A ilu zostało! Tak więc między miłością Stwórcy a miłością stworzenia istnieje ogromna i niezmierzona różnica.

Dodajmy też, że Stwórca, stwarzając człowieka, obdarzył go swoimi właściwościami. Dlatego obdarzył go swoją miłością, świętością, dobrocią, inteligencją i pięknem. Krótko mówiąc, obdarzył człowieka wszystkimi jego boskimi przymiotami, dając mu wolną wolę, aby nasz posag zawsze działał na rzecz jego wzrostu, zależnie od tego, czy będzie wzrastał mniej lub bardziej, umieszczając swoje czyny w naszych własnych boskich cechach, zgodnie z powierzonym mu zadaniem zachowania i urzeczywistniania posagu, który mu przyznaliśmy. Nasza nieskończona mądrość nie chciała odrzucić pracy naszych twórczych rąk, naszego urodzenia i naszego syna, nie dając mu tego, co nasze. Nasza miłość nie mogła znieść rodzenia go (rodzić go) - nago i bez dóbr. Nie byłaby warta naszych twórczych rąk. Gdybyśmy nic mu nie dali, nasza miłość nie miałaby powodu, by go kochać. Ale ponieważ jest nasz, ma to, co jest od nas i tak bardzo kosztuje naszą miłość, kochamy go tak bardzo, że oddajemy mu moje życie. Kiedy rzeczy nic nie kosztują i nic nie otrzymują, nie są kochane i to właśnie podtrzymuje płonący ogień naszej miłości; to dlatego, że daliśmy mu tak wiele, nadal dajemy stworzeniu. nie są kochani i właśnie to podtrzymuje płonący ogień naszej miłości; to dlatego, że daliśmy mu tak wiele, nadal dajemy stworzeniu. nie są kochani i właśnie to podtrzymuje płonący ogień naszej miłości; to dlatego, że daliśmy mu tak wiele, nadal dajemy stworzeniu.

Czy widzisz zatem, jak wielka jest różnica między miłością stworzenia a miłością Stwórcy? Jeśli stworzenie nas kocha, to bierze nasze dobro, które mu daliśmy, aby nas kochać. Kocha, chociaż jest to stworzona mała miłość, w porównaniu z miłością twórczą. Jednak my chcemy tej małej miłości; tęsknimy za nim. Pożądamy tego. A kiedy stworzenie nam tego nie daje, zaczynamy majaczyć. Jest jak ojciec, który kocha swojego syna i daje mu swój majątek. A ten umiłowany syn często zbiera owoce tych dóbr, które otrzymał, aby dać ojcu. Oh ! jak szczęśliwy jest ojciec i chociaż nie potrzebuje tych darów, czuje się kochany przez syna dzięki tym darom. Dar jest znakiem i słowem miłości jego syna. A miłość ojca rośnie do tego syna. Ojciec czuje się zaszczycony, zadowolony, że oddał swoje dobra temu, kto go kocha i który karmi miłość jego ojca. Ale jakże bolesny byłby ojciec, gdyby syn nigdy nie przysłał mu niczego, co otrzymał! W ten sposób złamałby swój najświętszy obowiązek, miłość między synem a ojcem, iw ten sposób przemieniłby radość i szczęście ojcostwa w cierpienie.

Kochamy stworzenie bardziej niż ojca, a całe nasze szczęście to bycie kochanym w zamian. A jeśli stworzenie nas nie kocha, nasze ojcostwo zamieniłoby się w smutek, gdyby mogło. Dlatego, moja córko, im bardziej nas kochasz, tym więcej dajesz swojemu Ojcu Niebieskiemu. Te dary cieszą nas, ponieważ są owocami naszych boskich dóbr, które z tak wielką miłością zostały nam dane przez waszego Stwórcę.

20 listopada 1930 - Strach przed utratą majątku oznacza jego posiadanie. Kto ma prawo prosić o Królestwo Woli Bożej. Pokarm do formowania i rozwijania życia Woli Bożej w stworzeniu.

Moje poddanie się Woli Bożej trwa nadal, choć ze strachem, ponieważ z powodu mojej niewierności mogę mieć nieszczęście zostać odrzuconym ze wspaniałego nieba

najwyższego Fiata. O mój Boże ! Jakie cierpienie! „Jezu mój, nie dozwól mi porzucić moje ukochane dziedzictwo, które mi dałeś z tak wielką miłością i o które zawsze troszczyłeś się o mnie zazdrośnie. Proszę Cię o miłość nieba, którą z taką miłością masz nad moją głową, symbol nieba, które z jeszcze większą miłością zamknęłeś w mojej biednej duszy i która jest Twoją Wolą. Niech Twoja Wola zapanuje we mnie i niech Jego Królestwo rozprzestrzeni się na cały świat. Proszę Cię z miłością, która sprawiła, że stworzyłeś słońce, które nieustannie świeci nad ziemią, które nigdy nie zatrzymuje się, aby ofiarować mi swoją miłość do światła, żywy i prawdziwy obraz słońca Twojej Woli, w którym bardziej niż w morzu światła zamknąłeś swoją małą dziewczynkę. Proszę Cię z powodu labiryntu cierpienia, w którym zostałam otulona i oblegana, cierpień, które nieustannie dają mi pragnienie picia i odczuwania burz, które grożą mi uduszeniem, cierpień, których wolę nie pisać. Jezu Jezu zmiłuj się nade mną i spraw, aby Twoja Wola Boża królowała we mnie i na całym świecie. " cierpienia, których wolę nie spisywać. Jezu Jezu zmiłuj się nade mną i spraw, aby Twoja Wola Boża królowała we mnie i na całym świecie. " cierpienia, których wolę nie spisywać. Jezu Jezu zmiłuj się nade mną i spraw, aby Twoja Wola Boża królowała we mnie i na całym świecie. "

W ten sposób szerzyłem swój ból, gdy mój słodki Jezus, moje drogie życie, wyciągnął swoje ramiona, aby mnie wesprzeć i powiedzieć:

Moja córko, odwaga. Strach przed utratą dobra oznacza, że jesteśmy jego właścicielem, znamy go i kochamy, i że to posiadanie nie jest uzurpowane, ale sprawiedliwe prawo własności. Gdy dobro posiada słuszne prawo własności, żadne prawo, ludzkie czy boskie, nie może słusznie utracić tego dobra, które się posiada. Jest to tym bardziej prawdziwe, jeśli wolą waszego Jezusa jest, abyście mieli dziedzictwo mojego boskiego Fiata z prawem własności, i że dałem wam z tak wielką miłością, abyście mogli słusznie prosić, aby Jego Królestwo przyszło na ziemię . Ponieważ każdy, kto posiada moją Wolę, ma prawo prosić, aby Jego Królestwo przyszło na ziemię i rozszerzyło się wszędzie. I kiedy moja wola wypełnia niebo, słońce, morze i wszystko, choć nie mają powodu, są swobodnie zdominowane przez potężną siłę i rozum mojego Fiata, z którym nigdy się nie rozstali. Dlatego w imię nieba, słońca i wszystkich rzeczy masz prawo prosić za nie o Jego Królestwo. Ponieważ wszystko, od najmniejszego do największego, ożywiane moją Wolą Bożą, jest zawsze wyższe od człowieka – bo bez mojej Woli Bożej człowiek zajmuje ostatnie miejsce – człowiek jest najbardziej zdegradowany i najbardziej upokorzony ze wszystkich stworzonych rzeczy. Jest najbardziej potrzebującym i najbiedniejszym stworzeniem, tym, które aby żyć, musi sięgnąć do wszystkich stworzonych rzeczy, aby otrzymać dobroczynność ich dobroczynnych skutków. A czasami odmawia mu ich wyraźna Wola Tego, który panuje nad wszystkimi stworzonymi rzeczami. Ponadto, Wola Boża ustawia żywioły przeciwko człowiekowi, aby wiedział, co to znaczy nie żyć dziedzictwem mojej Woli Bożej. Tylko moja Wola wywyższa dzieła naszych twórczych rąk, przyznaje im honorowe miejsce i obdarza wszystkimi dobrami, aby nikogo nie potrzebowali. Co więcej, moja Wola sprawia, że te dzieła dominują nad sobą i nad wszystkim dzięki mojej Woli, którą posiadają; i każdy kłania się i czuje zaszczyt być pod ich rządami. moja Wola sprawia, że te dzieła dominują nad sobą i nad wszystkim dzięki mojej Woli, którą posiadają; i każdy kłania się i czuje zaszczyt być pod ich rządami. moja Wola sprawia, że te dzieła dominują nad sobą i nad wszystkim dzięki mojej Woli, którą posiadają; i każdy kłania się i czuje zaszczyt być

pod ich rządami.

Nie bójcie się też, bo strach sprawia, że dobro, które się posiada, staje się nieszczęśliwe, a bardzo czyste, święte i boskie radości mojego Fiata są gorzkie. Co więcej, każdy czyn dokonany w mojej Woli Bożej stanowi pokarm, który odżywia przeszłe czyny dokonane w nim. A to dlatego, że wiele aktów zebranych razem ukształtowało życie mojej Woli w duszy, a życie nie może być zachowane ani wzrastać bez pokarmu. Tak więc jeden akt służy zachowaniu drugiego i ukształtowaniu życia mojej Woli w stworzeniu. Powtarzające się akty tworzą wodę, by podlewać życie mojej Woli, tak jak powietrze pozwala na nieustanne oddychanie tym życiem z nieba. Powtarzające się akty tworzą pulsację serca, aby życie mojej Woli odczuwało nieustanne bicie mojej Woli. Tworzą pokarm, aby utrzymać moją Wolę przy życiu. Ciało nie może żyć bez jedzenia, bez powietrza do oddychania i bez bicia serca, które nadaje ruch całemu jego życiu, ani też nie wystarczy uformować życia ludzkiego, aby przyjmować pokarm tylko od czasu do czasu, czas, oddychać i mieć bicie serca w przerwach, ale ciało potrzebuje tego wszystkiego w kółko, ponieważ tylko ciągłe akty mają cnotę kształtowania życia. W przeciwnym razie życie zgaśnie. Kto chce kształtować w nim życie mojej Woli, potrzebuje powtarzających się aktów, aby w tym życiu nie brakowało powietrza do oddychania, pokarmu do pożywienia, ciepła i światła, aby stworzenie mogło odczuć w swojej duszy życie nieba. Dlatego nie martw się o nic innego, jak nieustanny postęp w mojej Woli Bożej. bez powietrza do oddychania i bez bicia serca, które nadaje ruch całemu życiu, ani też nie wystarczy ukształtować ludzkie życie, aby jeść tylko raz na jakiś czas, oddychać i mieć bicie serca w odstępach, ale ciało potrzebuje tego wszystkiego i jeszcze raz, ponieważ tylko ciągłe akty mają moc formowania życia. W przeciwnym razie życie zgaśnie. Kto chce uformować w nim życie mojej Woli, potrzebuje powtarzających się czynów, aby w tym życiu nie brakowało powietrza do oddychania, pokarmu do pożywienia, ciepła i światła, aby stworzenie mogło odczuć w swojej duszy życie nieba. Dlatego nie martw się o nic innego, jak nieustanny postęp w mojej Woli Bożej. bez powietrza do oddychania, bez bicia serca, które daje ruch całemu jego życiu, i nie wystarczy ukształtować ludzkie życie, aby tylko od czasu do czasu spożywać pokarm, oddychać i mieć bicie serca w odstępach, ale ciało potrzebuje tego wszystkiego i jeszcze raz, ponieważ tylko ciągłe akty mają moc formowania życia. W przeciwnym razie życie zgaśnie. Kto chce uformować w nim życie mojej Woli, potrzebuje powtarzających się czynów, aby w tym życiu nie brakowało powietrza do oddychania, pokarmu do pożywienia, ciepła i światła, aby stworzenie mogło odczuć w swojej duszy życie nieba. Dlatego nie martw się o nic innego poza ciągłym postępem w mojej Woli Bożej. i do kształtowania ludzkiego życia nie wystarczy też przyjmowanie pokarmu tylko raz na jakiś czas, oddychanie i bicie serca w określonych odstępach czasu, ale ciało potrzebuje tego wszystkiego w kółko, ponieważ tylko ciągłe działania mają zaletę kształtowania życia. W przeciwnym razie życie zgaśnie. Kto chce kształtować w nim życie mojej Woli, potrzebuje powtarzających się aktów, aby w tym życiu nie brakowało powietrza do oddychania, pokarmu do pożywienia, ciepła i światła, aby stworzenie mogło odczuć w swojej duszy życie nieba. Dlatego nie martw się o nic innego poza ciągłym postępem w mojej Woli Bożej. i nie wystarczy uformować ludzkie życie, aby jeść tylko raz na jakiś czas, oddychać i mieć bicie serca w przerwach, ale ciało potrzebuje tego wszystkiego w kółko, ponieważ tylko ciągłe działania mają zaletę kształtowania życia. W przeciwnym razie życie zgaśnie. Kto chce uformować w nim życie mojej Woli, potrzebuje

powtarzających się czynów, aby w tym życiu nie brakowało powietrza do oddychania, pokarmu do pożywienia, ciepła i światła, aby stworzenie mogło odczuć w swojej duszy życie nieba. Dlatego nie martw się o nic innego poza ciągłym postępem w mojej Woli Bożej. ale ciało potrzebuje tego wszystkiego w kółko, ponieważ tylko ciągłe akty mają cnotę kształtowania życia. W przeciwnym razie życie zgaśnie. Kto chce kształtować w nim życie mojej Woli, potrzebuje powtarzających się aktów, aby w tym życiu nie brakowało powietrza do oddychania, pokarmu do pożywienia, ciepła i światła, aby stworzenie mogło odczuć w swojej duszy życie nieba. Dlatego nie martw się o nic innego poza ciągłym postępem w mojej Woli Bożej. ale ciało potrzebuje tego wszystkiego w kółko, ponieważ tylko ciągłe akty mają cnotę kształtowania życia. W przeciwnym razie życie zgaśnie. Kto chce uformować w nim życie mojej Woli, potrzebuje powtarzających się czynów, aby w tym życiu nie brakowało powietrza do oddychania, pokarmu do pożywienia, ciepła i światła, aby stworzenie mogło odczuć w swojej duszy życie nieba. Dlatego nie martw się o nic innego poza ciągłym postępem w mojej Woli Bożej. ciepła i światła, aby stworzenie mogło odczuć w swojej duszy życie nieba. Dlatego nie martw się o nic innego, jak nieustanny postęp w mojej Woli Bożej. ciepła i światła, aby stworzenie mogło odczuć w swojej duszy życie nieba. Dlatego nie martw się o nic innego poza ciągłym postępem w mojej Woli Bożej.

24 listopada 1930 - Nie ma miejsca, gdzie moja Wola Boża nie działa na stworzenia. Stworzenia otrzymują efekty tego wyjątkowego aktu zgodnie ze swoimi usposobieniem. Jezus mówi o karach.

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa, ale moja biedna egzystencja bardzo często rozwija się pośród goryczy i niedostatków mojego słodkiego Jezusa. Tymczasem tęsknię za nim do tego stopnia, że czuję, że brakuje mi życia, bo on jest moim życiem i nie znam innego życia ani innej przyjemności poza Jezusem. Tak więc, jeśli przyjdzie na chwilę, jeśli przywróci mnie do życia, sprawi, że tchnienie życia, które mi dał, jest gorzkie, ponieważ mówi mi tylko o wielkich karach, które przygotowała boska sprawiedliwość i o tym, jak żywioły zjednoczy się przeciwko człowiekowi: woda, ogień, wiatr, skały i góry zamienią się w śmiertelną broń, gwałtowne trzęsienia ziemi zniszczą miasta i ludzi, i to we wszystkich narodach. Nawet nasz nie zostanie oszczędzony. A potem są rewolucje, które już istnieją, te, które nadejdą i wojny, które mają wybuchnąć. Wygląda na to, że cały świat zostanie złapany w sieć, którą przygotowują sami mężczyźni. Ale Jezus powiedział to z wielką goryczą i zostawił mnie bez moich zwykłych cierpień, które zwykle mi wcześniej przekazywał. Przepełniła mnie gorycz i kontynuowałem swoje czyny w Bożej Woli, kiedy mój słodki Jezus ukazał się i powiedział do mnie:

Moja córko, wstawaj. Wejdź do mojej działającej woli. Jest ogromny. Ale w swoim ogromem, nie ma miejsca, gdzie n 'dokonuje szczególnych i wyraźnych czynów wobec ludzkości. Chociaż moja Wola jest jedna, jedna jest jej ogromem, jedna jest jej aktami i zawiera w swoim bezmiarze porządek wszystkich skutków, które jako akty wychodzą z pojedynczego aktu, aby rozprzestrzenić się na każde stworzenie. Każde stworzenie otrzymuje je następnie zgodnie z własnym układem. Jeśli stworzenie jest skłonne mnie kochać, otrzymuje skutki miłości, którą rozprzestrzenia moja wola. Jeśli stworzenie chce być dobre, otrzymuje efekty działającej dobroci mojej Woli. Jeśli chce stać się świętą,

otrzymuje skutki świętości mojej Woli. Tak więc, zgodnie z jej postanowieniami, ogrom mojego Fiata wylewa swoje odrębne skutki na każde stworzenie, które przemienia je w czyny. A kto nie chce, nic nie dostaje, chociaż moja Boska Wola zawsze działa na każde stworzenie. A ponieważ te stworzenia nie chcą otrzymać dobra, które moja Wola chce im dać, moja Sprawiedliwość zamienia te dobra, które stworzenie odrzuca, na kary. To dlatego moja Wola Boża zawsze wypatruje w żywiołach, aby zobaczyć, czy stworzenia są gotowe przyjąć dobro jej nieustannej działającej Woli. I widząc siebie odrzuconą, moja Wola, znużona, uzbraja żywioły przeciwko stworzeniom. Dlatego zapowiadają się nieprzewidziane kary i nowe zjawiska. Swoimi niemal nieustannymi wstrząsami ziemia ostrzega człowieka, by kierował się zdrowym rozsądkiem. W przeciwnym razie ziemia zawali się pod jego stopami, ponieważ nie chce już go wspierać. Poważne są nieszczęścia, które mają się wydarzyć. Inaczej,

Ale dla stworzenia, które wchodzi w moją Wolę Bożą, żaden czyn nie umknie mu. Stworzenie biegnie w kierunku każdego działającego aktu mojej Woli, uwielbia je, dziękuje im, kocha je, wszędzie szanuje najwyższą Wolę i dotrzymuje im towarzystwa. I w swojej małości stworzenie chciałoby zapewnić swoją małą miłością wszystkie akty mojej Woli. Dlatego ten, kto żyje w mojej Woli, może bronić praw tak świętej Woli. Dlatego zawsze pragnę Cię w mojej Woli. Że nigdy nie chcesz się z tego wydostać.

30 listopada 1930 - Powód, dla którego Bóg nie jest znany ani kochany: jest to, że uważa się go za Boga odległego od stworzeń; kiedy w rzeczywistości jest z nim nieodłączna. Jak Wola Boża przyciąga duszę i jak dusza przyciąga w sobie Boży FIAT.

Robiłem swoje obchody w stworzeniu, aby podążać za aktami boskiego Fiata w stworzonych rzeczach. Przybywszy do raju, wydawało mi się, że mój ukochany Jezus czekał, aż przekażę mi miłość, dobroć, świętość, moc i wszystko, co uczynił, tworząc człowieka, wkładając go w człowieka, aż do napełnienia go siebie i jego boskich cech, do tego stopnia, że wylewają je poza człowieka. Bóg powierzył człowiekowi zadanie, największą cześć człowieka: aby miłość, dobroć, świętość i moc Boża służyły mu do rozwijania jego życia w dobrodziejstwach samego Tego, który go stworzył. Czułem się nasycony boskimi cechami. Mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, człowiek został stworzony, aby być nierozłącznym z Bogiem. A jeśli Bóg nie jest znany i kochany, to właśnie dlatego, że człowiek myśli, że Bóg jest bytem, który jest od niego daleko, tak jakbyśmy nie mieli nic wspólnego z człowiekiem, a on z nami. Wiara w to, że Bóg jest daleko, powoduje, że człowiek odchodzi od Boga. W konsekwencji wszystko, co człowiek posiadał, kiedy został stworzony, to znaczy same nasze boskie cechy, pozostają osłabione i stłumione; i dla wielu, jakby nie mieli już życia.

Nasza Boskość nie jest daleko, ale blisko. Jest nawet w człowieku. I we wszystkich jego działaniach. Dlatego nasz ból jest wielki, gdy widzimy, że stworzenia trzymają nas na dystans i wierzymy, że jesteśmy daleko od nich. Dlatego nas nie znają i nie lubią. Wiara, że jesteśmy daleko, jest śmiertelnym narzędziem, które zabija miłość stworzenia do jego Stwórcy. Dystans łamie przyjaźń. Któż może pokochać i poznać odległą Istotę lub mieć nadzieję na coś od Niego? Ktoś. Zmuszeni jesteśmy powtarzać: „Jesteśmy z nimi, w nich i wydaje się, że nas nie znają. I chociaż ich miłość i ich wola są daleko od nas, ponieważ

nas nie kochają, mówią, że jesteśmy daleko od ...oni. To jest powód, dla którego niektórzy z tych, którzy czytali o mojej zażyłości z tobą, zaczęli we mnie wątpić. Dzieje się tak właśnie dlatego, że wierzą, że jestem odległym Bogiem i z powodu tego dystansu między tobą a mną nie mogło być tak wiele intymności. Moja córko, chcesz wiedzieć, co sprawia, że Bóg żyje w sercach stworzeń? To moja Wola panuje w stworzeniu. Ponieważ nie dając życia ludzkiej woli, mój Fiat pozwala stworzeniu odczuć życie Jego miłości, Jego moc, Jego dobroć i Jego świętość, która przejawia się we wszystkich czynach stworzenia. Dla tego stworzenia nie istnieje Bóg odległy, ale Bóg bliski, którego życie jest pierwszą przyczyną życia stworzenia i wszystkich jego czynów. W konsekwencji,

Po czym kontynuowałem podążanie za tym, co godne podziwu i wzniosłości dokonane przez boski Fiat w stworzeniu. Powiedziałam sobie: „Chcę wejść na słońce, aby znaleźć Wolę Bożą działającą w świetle słońca, aby dać Woli Bożej całe piękno, czystość, świętość i moc, jaką ludzka wola działa w świetle słońca. słońce może zawierać. Chcę wejść w błękit nieba, aby go objąć i oddać Woli Bożej moją wolę działania w bezmiarze niebios i mnogości gwiazd, aby dać Woli Bożej chwałę i miłość nieba i jak wiele aktów głębokiego podziwu, ponieważ są gwiazdy. I w ten sposób podążałem za wszystkimi stworzonymi rzeczami. Ale kiedy to zrobiłem, przyszła mi do głowy myśl: „Rzeczy stworzone nie mają powodu. Rzeczy stworzone to zasłony, które skrywają tego Fiata. I z boskim rozumem Fiata – większym, niż gdyby rzeczy stworzone miały rację – i mocą Fiata, Fiat panuje nad rzeczami stworzonymi, utrzymuje doskonałą równowagę i adoruje siebie, kocha siebie i gloryfikuje siebie – nawet przez samo. Ale myślałam o tym, kiedy mój umiłowany Jezus dał się zobaczyć i przytulając mnie czule w swoich ramionach, powiedział do mnie:

Córeczko mojej boskiej Woli, moja Wola jest jedna. Chociaż ma ona moc podwajania, znajduje się w każdej chwili we wszystkim iw każdym akcie, aby każdy mógł ją mieć dla siebie we własnych czynach i we własnym życiu. Ale moja Wola nie traci swojej jedności. Ona wciąż jest. I dzięki swojej wyjątkowej sile utrzymuje jedność, harmonię, porządek, komunikację i nierozłączność tam, gdzie panuje i utrzymuje wszystko w sobie w jednym akcie. Akt jest jeden. Moja wola jest jedna. Rozprzestrzenia się jednak wszędzie, nie pozostawiając nawet atomu rzeczy stworzonych, pozbawionego działającego i ożywczego życia. O tak ! stworzone rzeczy są tak naprawdę zasłonami, które skrywają moją Wolę. Moja Wola jest przesłonięta światłem. I leżąc w słońcu swoim światłem pieści stworzenia, obejmuje je, ogrzewa i kocha. Moja Wola rozciąga się na niebie i sprawia, że gwiazdy patrzą na stworzenia. A miękkie migotanie gwiazd to ciche głosy, które zdają się delikatnie wzywać stworzenia do Niebiańskiej Ojczyzny. Moja Wola wylewa się w powietrze. A wypełniając go całkowicie, staje się oddechem stworzeń. A dmuchając w nie, moja Wola oddycha, by dać życie stworzeniom. Moja Wola biegnie do stworzeń we wszystkich stworzonych rzeczach, aby dać im wszystkim swoje wyraźne efekty, oferując im swoją miłość, życie i zachowanie. Ale akt jest jeden. Jedną z nich jest Wola, która wypełnia ziemię i Niebo. A miękkie migotanie gwiazd to ciche głosy, które zdają się delikatnie wzywać stworzenia do Niebiańskiej Ojczyzny. Moja Wola wylewa się w powietrze. A wypełniając go całkowicie, staje się oddechem stworzeń. I dmuchając w nie, moja Wola oddycha, by dać życie stworzeniom. Moja Wola biegnie do stworzeń we wszystkich stworzonych rzeczach, aby dać im wszystkim swoje wyraźne efekty, oferując im

swoją miłość, życie i zachowanie. Ale akt jest jeden. Jedną z nich jest Wola, która wypełnia ziemię i Niebo. A miękkie migotanie gwiazd to ciche głosy, które zdają się delikatnie wzywać stworzenia do Niebiańskiej Ojczyzny. Moja Wola wylewa się w powietrze. A wypełniając go całkowicie, staje się oddechem stworzeń. I dmuchając w nie, moja Wola oddycha, by dać życie stworzeniom. Moja Wola biegnie do stworzeń we wszystkich stworzonych rzeczach, aby dać im wszystkim swoje wyraźne efekty, oferując im swoją miłość, życie i zachowanie. Ale akt jest jeden. Jedną z nich jest Wola, która wypełnia ziemię i Niebo. Moja Wola biegnie do stworzeń we wszystkich stworzonych rzeczach, aby dać im wszystkim swoje wyraźne efekty, oferując im swoją miłość, życie i zachowanie. Ale akt jest jeden. Jedną z nich jest Wola, która wypełnia ziemię i Niebo. Moja Wola biegnie do stworzeń we wszystkich stworzonych rzeczach, aby dać im wszystkim swoje wyraźne efekty, oferując im swoją miłość, życie i zachowanie. Ale akt jest jeden. Jedną z nich jest Wola, która wypełnia ziemię i Niebo.

Teraz, moja córko, dla tej, która spełnia moją Wolę i żyje w niej, kiedy to stworzenie wypełnia swój czyn, wciąga w siebie wszystkie czyny, które mój Fiat był w stanie dokonać i nadal czyni. Moja Wola przyciąga stworzenie i akt stworzenia do aktu mojej Woli. W ten sposób mocą swojej jedynej Woli wciąga stworzenie w niebo, słońce, powietrze i wszystko. A czy wiesz wtedy, co się dzieje? Nie jest to już Boski Rozum i Boska Wola, które same wypełniają niebo i ziemię, ale inny rozum i inna wola - ludzki rozum i wola, które rozpraszając się w Boskim Rozumie i Woli, możemy wtedy powiedzieć, że staje się jak zasłona stworzonych rzeczy. Ale zasłona, która ma ludzki rozum i ludzką wolę poświęconą i połączoną z boskim Rozumem i Boską Wolą.- wola ludzka, która go kocha, adoruje i wielbi na niebie, w słońcu iw powietrzu; krótko mówiąc, gdziekolwiek jest mój Fiat i gdzie króluje we wszystkim, co odrębne.

Tak więc, kiedy moja Wola Boża przyciąga w sobie i w swoich czynach ludzką wolę, aby kochać, adorować i wielbić miłością, adoracją i chwałą mojej Woli, stworzenia, które nie chce żyć niczym innym, jak moja Wola. sama przyciąga w siebie wszystkie czyny dokonane przez moją Wolę i staje się zdolna do kochania i uświęcania, tak jak Wola Boża umie kochać i uświęcać; a Wola Boża rozszerza swoje niebo i formuje jego słońce. Krótko mówiąc, moja Wola Boża kontynuuje swoją boską sztukę tak, jak zaczęła i kontynuuje to w stworzeniu. Czy widzisz, co to znaczy zrobić coś w mojej Woli Bożej? I że nie robić tego oznacza stracić słońce mojej Woli, jej słońce, jej powietrze, jej morza łaski i jej boską sztukę? Dlatego zawsze pragnę znaleźć w niej małą dziewczynkę mojej Woli Bożej.

21 grudnia 1930 - Triumf Woli Bożej, kiedy stworzenie pozwala się kształtować Bożym Fiatem. Wymiana triumfów po obu stronach.

Mój lot w Woli Bożej trwa. Wydaje mi się, że wzywam Bożą Wolę, bo inaczej brakowałoby mi życia dobra, życia miłości, życia światła i życia pokoju. Moja ludzka wola, widząc siebie samą, szturmowałaby mnie, by dać życie moim namiętnościom. Dlatego tak bardzo obawiam się, że choć na chwilę zostanę pozbawiony działającego we mnie Fiata, ponieważ kiedy Wola Boża pozostaje we mnie, moja ludzka wola pozostaje ukryta i nie ośmiela się poruszyć przed wolą A. tak święty i tak potężny. Tak więc wzywam Wolę Bożą, a ona pomaga mi w realizacji swoich czynów, abym podążał za nią i dotrzymywał jej towarzystwa. I jak Boska Wola stworzyła wszystko z miłości do stworzeń,

kiedy czuje istotę blisko siebie i stopioną w nim,

Śledziłam akty Woli Bożej w stworzeniu, kiedy mój słodki Jezus dał się ujrzeć i patrząc na mnie, powiedział do mnie:

Moja córko, jak słodko jest patrzeć na duszę, która pozwala się kształtować przez moją Bożą Wolę. To triumf po obu stronach. Moja Wola inwestuje inteligencję stworzenia, a ta druga pozwala sobie zainwestować. Krótko mówiąc, po obu stronach dochodzi do porozumienia. Moja Wola następnie tryumfuje nad każdą myślą stworzenia. A stworzenie zdobywa i triumfalnie nosi w swoim umyśle tak wiele boskich myśli. W ten sposób moja Wola Boża triumfuje dając stworzeniu i biorąc je w posiadanie. Dusza triumfuje, pragnąc i otrzymując ją. Więc jeśli stwór patrzy, mówi, jeśli bije mu serce, jeśli działa albo jeśli idzie, są to zawsze triumfy mojej Woli nad stworzeniem, a stworzenie triumfuje i przejmuje w posiadanie te boskie akty. Pomiędzy tymi wymianami triumfów i posiadłości powstaje po obu stronach tyle radości i szczęścia, że nie da się wszystkiego zrozumieć. Musisz wiedzieć, że to dobro, triumf i posiadanie, przynosi radość i szczęście, gdy pojawia się między dwoma istotami. Odosobniona nieruchomość nigdy nikogo nie uszczęśliwiła. Dobro, które czuje się odizolowane, traci całe piękno szczęścia. W ten sposób moja Wola Boża szuka, aby jego stworzenie ukształtowało jego triumfy, aby móc ukształtować wraz ze stworzeniem jego radości i szczęście na ziemi.

8 lutego 1931 - Oskarżenia, oszczerstwa, potępienie. Wola Boża kosztuje więcej niż Jego Moc. Wola Boża działa na dwa sposoby: jeden dobrowolnie, a drugi przyzwalający. Okrąg kar, które Bóg wymierzy wszystkim narodom.

Minęło trochę czasu, odkąd pisałem, bo moje biedne serce nabrzmiało goryczą do tego stopnia, że uniosłem się w największe burzowe fale cierpienia i głębokiego upokorzenia. Nie miałam siły spisać tutaj kartki z najboleśniejszego okresu mojego życia. W wielkim bólu powtarzałam Panu: „Szukałam Pocieszyciela pośród tak wielkiego cierpienia i nie znalazłam żadnego; przyjaciela, aby powiedział słowo w moim imieniu, a nie znalazłem żadnego; co więcej, ten, który powinien mnie wesprzeć i dodać odwagi, znalazłem go odmienionego, jakby stał się moim największym wrogiem. " O tak ! Mogę dobrze powtórzyć za moim słodkim Jezusem: „Otoczyła mnie sfora psów, aby mnie rozerwać na strzępy i pożreć. Wierzę, że niebiosa zapłakały nad moim losem, tak jak mój słodki Jezus płakał ze mną wiele razy. Oh ! jakże prawdą jest, że tylko Jezus (z duszą) pozostaje w cierpieniu i upokorzeniu. Stworzenia są obecne, gdy wszystko się do nas uśmiecha i przynosi nam chwałę i honor. Ale kiedy dzieje się odwrotnie, uciekają i zostawiają biedną ofiarę samą i porzuconą. „O Jezu! moje bardzo wielkie dobro, nie zostawiaj mnie samego w tym bolesnym okresie mojego życia. Zostaw się ze mną lub zabierz mnie ze sobą. Proszę pomóż mi! Pomóż mi, o Jezu! " uciekają i zostawiają biedną ofiarę samą i porzuconą. „O Jezu! moje bardzo wielkie dobro, nie zostawiaj mnie samego w tym bolesnym okresie mojego życia. Zostaw się ze mną lub zabierz mnie ze sobą. Proszę pomóż mi! Pomóż mi, o Jezu! " uciekają i zostawiają biedną ofiarę samą i porzuconą. „O Jezu! moje bardzo wielkie dobro, nie zostawiaj mnie samego w tym bolesnym okresie mojego życia. Zostaw się ze mną lub zabierz mnie ze sobą. Proszę pomóż mi! Pomóż mi, o Jezu! "

A to, co dręczy mnie najbardziej, to zmagania, które muszę wspierać moim słodkim Jezusem. Z powodu drukowania tomów Woli Bożej jestem oskarżany w Świętym Oficjum o rzeczy, których nawet nie wiem. Nie wiem, gdzie mieszkają moi oskarżyciele ani kim są, a są ode mnie tak daleko, jak niebo jest od ziemi. Jestem przykuta do łóżka od czterdziestu sześciu lat. Można powiedzieć, że jestem nieszczęśliwą kobietą pogrzebaną żywcem. Nie znam tej ziemi i nawet nie pamiętam, żebym miała egoistyczną miłość. Mój słodki Jezus zawsze czuwał nad moim sercem i trzymał je całkowicie oderwane. Niech Panu dziękujemy na zawsze! Oczerniali w Świętym Oficjum wizytę księdza, który przychodzi wezwać mnie do posłuszeństwa w stanie moich cierpień. Były więc nakazy i zakazy. Toczy się tutaj walka z moim ukochanym Jezusem. Błagam go, aby mnie uwolnił lub zrobił wszystko sam; to znaczy rzuca mnie w cierpienie i uwalnia mnie, kiedy mu się to podoba. A Jezus, cała dobroć, powiedział do mnie:

Dziewczyno, myślisz, że nie mogę tego zrobić? Mogę to zrobić ! ale ja nie chcę. Dla mnie moja Wola jest cenniejsza niż moja Moc. Mogę natychmiast stworzyć niebo i ziemię; a w następnej chwili zniszcz je. Taka jest siła mojej Mocy. Ale niszcząc akt mojej Woli, którego ani nie chcę, ani nie mogę zrobić, zniszczyłbym porządek aktów mojej Woli, który od wieczności pochodzi z boskiej stabilności. Byłoby to działanie wbrew mojej mądrości, moim własnym zamiarom i mojej miłości. Nie działałbym w Bogu, ale jako człowiek, który łatwo zmienia zdanie w zależności od tego, czy lubi, czy nie lubi rzeczy, co mu się wydaje i czy je lubi, czy nie. Jestem niezmienna i nie zmieniam niczego w planach i działaniach, które moja święta i Boska Wola, w swojej wysokiej mądrości, ustanowiony do realizacji. Nie postępowałbym wtedy jak Bóg, zmieniając się tylko dlatego, że chcieli oskarżyć cię o czarne oszczerstwa, używając swojego autorytetu ze złośliwą perfidią, by dotrzeć do Świętego Oficjum. (Dochodzimy do tego, gdy zło osiągnęło nadmiar i żadna władza nie może go już naprawić. I właśnie w tym możemy rozpoznać skrajną perfidię Twoich oskarżycieli). osiągnąłeś dla ciebie? Oh ! gdybyście tylko wiedzieli, jaki ból zadają Mojemu Sercu, który nie mogąc znieść tortur, zmusza mnie do uderzenia wszystkich, którzy uczestniczyli w tak mrocznym oskarżeniu. I nie myśl, że zrobię to dzisiaj. W odpowiednim czasie moja sprawiedliwość uzbroi przeciwko nim swoje ramię. Nikt, nikt nie zostanie oszczędzony.

A ja: „Kochanie, jeśli mnie zawiedziesz (w stanie ofiary) i nie pomożesz mi się uwolnić, co ja zrobię? Nie chcesz zmienić sposobu, w jaki się ze mną zachowujesz. Jeśli władze, które inaczej to widzą, nie przyjmą tego, czego chcesz, jak ja to zrobię? Przynajmniej zapewnij mnie, że zabierzesz mnie do nieba. Więc ty i ja, a także oni wszyscy będziemy szczęśliwi. Nie widzisz, w jakim labiryncie mnie umieścili? Jestem oskarżony, potępiony, jakbym stał się najbardziej nikczemną istotą na ziemi, a na moją biedną egzystencję spadła klątwa. Jezu, Jezu! Pomóż mi. Nie opuszczaj mnie. Nie zostawiaj mnie samego. Jeśli każdy ma okrucieństwo, by mnie porzucić, to Ty, Jezu, nie zostawisz mnie samego, prawda? Mój ból był tak wielki, że rozpłakałam się. I Jezu,

Odwagi, moja dzielna córko. Musisz wiedzieć, że moja Wola Boża działa na dwa sposoby: jeden dobrowolny, a drugi pobłażliwy. Kiedy moja Wola działa dobrowolnie, realizuje moje plany, tworzy świętość. A stworzenie, które przyjmuje ten dobrowolny akt mojej Woli, otrzymuje go otoczone światłem, łaską iz pomocą. Tej szczęśliwej istocie niczego nie może brakować, aby móc wypełnić ten dobrowolny akt mojej Woli. Z drugiej strony, moja Wola

Boża działa w sposób pobłażliwy, gdy stworzenia z wolną wolą, które posiadają, starają się związać ręce Wszechmogącego, tak jak w obecnej sytuacji, gdy chcą zmienić rzeczy na swój własny sposób, a nie tak jak ja urządzałem je do dziś z tak wielką miłością; w ten sposób zmuszają mnie do działania w sposób pobłażliwy. A moja pobłażliwa Wola obejmuje sprawiedliwość i karę. Ślepota twoich oskarżycieli jest wielka i kto wie, jak daleko zajdą. Dlatego będę działał z moją przyzwoloną wolą. Ponieważ odmówią w sposób, w jaki chcę, zawieszę cię przed byciem ofiarą. A moja sprawiedliwość, nie znajdując już swojego poparcia, wyrzuci się swobodnie przeciwko tym ludziom. Robię pierwszą rundę we wszystkich narodach, tak że bardzo często zawieszam cię w stanie ofiary, ponieważ widzę cię zbyt zgorzkniałą dla mojej sprawy i tego, czego chcą, i z powodu całej ich perfidii w stosunku do twojego szacunku i ponieważ widząc tak zgorzkniała, że nie mam serca wrzucić cię w zwykły stan cierpienia, który przyjąłeś z tak wielką miłością, a ja, z jeszcze większą miłością, przekazałem. Dlatego pominę cię. Ale gdybyś tylko znał mój ból; i w moim bólu nadal mówię: „Ludzka niewdzięczność, jaka jesteś straszna! Jestem gotów na drugą rundę kar we wszystkich narodach, powtarzających się trzęsień ziemi, śmiertelności, nieprzewidzianych zjawisk, wszelkiego rodzaju zła, które mogą uderzyć z przerażeniem i szokiem. Kary spadną jak gęsta mgła na ludzi, a wielu zostanie nagich i głodnych. A kiedy skończy się druga runda, zacznę trzecią. A tam, gdzie zemsta szaleje najbardziej, wojny i rewolucje będą bardziej bezwzględne. Jestem gotów na drugą rundę kar we wszystkich narodach, powtarzających się trzęsień ziemi, śmiertelności, nieprzewidzianych zjawisk, wszelkiego rodzaju zła, które mogą uderzyć z przerażeniem i szokiem. Kary spadną jak gęsta mgła na ludzi, a wielu zostanie nagich i głodnych. A kiedy skończy się druga runda, zacznę trzecią. A tam, gdzie zemsta szaleje najbardziej, wojny i rewolucje będą bardziej bezwzględne. Jestem gotów na drugą rundę kar we wszystkich narodach, powtarzających się trzęsień ziemi, śmiertelności, nieprzewidzianych zjawisk, wszelkiego rodzaju zła, wystarczających, by uderzyć z przerażeniem i szokiem. Kary spadną jak gęsta mgła na ludzi, a wielu zostanie nagich i głodnych. A kiedy skończy się druga runda, zacznę trzecią. A tam, gdzie zemsta szaleje najbardziej, wojny i rewolucje będą bardziej bezwzględne.

Moja córko polecam ci jedno: cierpliwość. Och, proszę, nie zadawaj mi bólu przeciwstawiania swojej woli mojej. Pamiętaj, ile łask ci udzieliłem, jaką miłością cię kochałem, aby zdobyć twoją wolę i uczynić ją moją. Jeśli chcesz mnie uszczęśliwić, zapewnij mnie, że nigdy, przenigdy nie spełnisz swojej woli.

A dla mnie, zapewniając Jezusa, że nigdy nie chcę czynić swojej woli, okoliczności są takie, że żyję z nieustannym lękiem, który mnie zatruwa, że mogę popaść w wielką hańbę nie zawsze wypełniania Woli Bożej. Mój Boże, jaki ból. Jaka udręka dla mojego biednego serca, zwłaszcza że w moim niestałym stanie spędzam dni bez cierpienia. A teraz męczy mnie myśl, że Jezus mnie opuścił i że nigdy więcej nie będę miał szczęścia go zobaczyć. I w moim żalu powtarzam: „Żegnaj Jezu. Nie zobaczymy się ponownie. Wszystko jest skończone. I płaczę za tym, który był kimś więcej niż moim życiem. Spędzam na tej torturze dwa, trzy dni. A kiedy przekonuję się, że już nie popadnę w ten stan cierpienia, Jezus zaskakuje mnie i sprawia, że popadam w cierpienie. A potem męczy mnie myśl: „Jak będę posłuszny?" Tak więc, tak czy inaczej, czuję tyle smutku i goryczy, że sama nie wiem, jak dalej żyć. Mam nadzieję, że mój słodki Jezus ulituje się nad moim

cierpieniem i zabierze swoje biedne wygnanie do niebieskiej ojczyzny. „Modlę się tylko, Jezu, aby zakończyć tę burzę. Swoją mocą każ mu się uspokoić. A dając swoje światło tym, którzy wywołali tę burzę, poznają całe zło, które wyrządzili, i będą mogli użyć tego światła, aby się uświęcić. " Mam nadzieję, że mój słodki Jezus ulituje się nad moim cierpieniem i zabierze swoje biedne wygnanie do niebieskiej ojczyzny. „Modlę się tylko, Jezu, aby zakończyć tę burzę. Swoją mocą każ mu się uspokoić. A dając swoje światło tym, którzy wywołali tę burzę, poznają całe zło, które wyrządzili, i będą mogli użyć tego światła, aby się uświęcić. " Mam nadzieję, że mój słodki Jezus ulituje się nad moim cierpieniem i zabierze swoje biedne wygnanie do niebieskiej ojczyzny. „Modlę się tylko, Jezu, aby zakończyć tę burzę. Swoją mocą każ mu się uspokoić. A dając swoje światło tym, którzy wywołali tę burzę, poznają całe zło, które wyrządzili, i będą mogli użyć tego światła, aby się uświęcić. "

Placet!

Benedicat Virgo Maria

KSIĘGA NIEBA

Tom 29

13 lutego 1931 - Stworzenie, które żyje Woli Bożej, żyje w centrum jej światła; odwrotnie, to, co nie żyje w Woli Bożej, znajduje się na obwodzie jej światła. Jak Bóg znajduje swój odpoczynek. Jak Stworzenie milczy, a stworzenie głosem Stworzenia. Echo Boga w stworzeniu. Objawiając swoje prawdy, Bóg wychodzi z odpoczynku i kontynuuje swoje dzieło.

Moje życie, mój słodki Jezu, och! przyjdź mi z pomocą, nie opuszczaj mnie; mocą Twojej Najświętszej Woli, obdarz moją biedną duszę i usuń ze mnie wszystkie kłopoty i tortury! Uczyń we mnie nowe słońce pokoju i miłości! W przeciwnym razie nie czuję się już na tyle silny, by dalej poświęcać się pisaniu; już drży mi ręka, a pióro nie biegnie już po papierze. Miłości moja, jeśli mi nie pomożesz, jeśli nie odbierzesz mi sprawiedliwości, która mnie wprawia w straszny stan, w jakim się znajduję, nie będę mógł napisać ani jednego słowa. Pomóż mi również, a zrobię co w mojej mocy, aby być posłusznym jak najbardziej temu, który każe mi spisać wszystko, co mi powiedziałeś o swojej Najświętszej Woli, a ponieważ to już przeszłość, gromadzę wszystko, co dotyczy Twojej Boskiej Wola.

Czułam się przygnębiona i zalana głęboką goryczą, kiedy mój słodki Jezus dał się we mnie zobaczyć i biorąc mnie w ramiona, aby mnie wesprzeć, powiedział do mnie:

Córko moja, odwagi, pomyśl, że w Tobie króluje Wola Boża, która jest źródłem szczęścia i wiecznej radości. Gorycz i ucisk tworzą chmury wokół słońca mojej Woli i nie pozwalają, by jego promienie świeciły na twoją istotę, ponieważ chcąc cię uszczęśliwić, czuje, że szczęście, które chciałby ci dać, jest odpychane przez twoją gorycz; i chociaż masz do

dyspozycji boskie Słońce, to z powodu swojej goryczy czujesz ten deszcz, który cię uciska i wypełnia twoją duszę po brzegi. Powinniście wiedzieć, że dusza, która żyje w mojej Woli, znajduje się w centrum sfery boskiego Słońca i że może powiedzieć: „Słońce jest moje. Ale ten, który w Nim nie żyje, znajduje się na obwodzie światła, które Boskie Słońce rozlewa wszędzie, ponieważ moja Wola, ze swoim ogromem, nie może i nie chce się nikomu zaprzeczać i jest jak słońce, które jest zmuszone dawać wszystkim swoje światło, chociaż nie wszyscy chcą je otrzymać. I dlaczego ? Bo moją Wolą jest światło, a naturą światła jest oddanie się wszystkim, tym, którzy tego nie chcą, jak również tym, którzy tego chcą. Ale jaka jest wielka różnica między duszą, która żyje w centrum mojego boskiego Słońca, a tą, która jest na jego obwodzie? Dzieje się tak dlatego, że pierwszy posiada dobra światła i są one nieskończone. Światło broni go przed wszelkim złem, aby grzech nie miał życia w tym świetle; a jeśli pojawia się gorycz, są jak chmury, które nie mogą mieć życia wiecznego; odrobina wiatru z mojej Woli wystarczy, aby rozproszyć najcięższe chmury i dusza pogrąża się w centrum swojego Słońca, które posiada. Zwłaszcza, że gorycz tych, którzy żyją w mojej Woli, jest zawsze dla mojej sprawy i mogę powiedzieć, że czuję gorycz przy Tobie i że jeśli widzę Cię płaczącą, to płaczę z Tobą, bo moja Wola daje mi z powrotem nieodłączną od Jednej która w niej żyje, a jej cierpienia odczuwam bardziej, niż gdyby były moimi. W rzeczywistości, moja Wola, która mieszka w tej duszy, wzywa moje Człowieczeństwo w tym, które cierpi, aby powtórzyć swoje życie na ziemi; i och! jakie cuda Boże dokonują się: otwierają się nowe prądy między ziemią a niebem dzięki temu nowemu życiu w cierpieniu, jakie Jezus może żyć w swoim stworzeniu! A jeśli moje serce jest ludzkie, jest również boski i posiada najsłodszą czułość, a przyciąganie i czułość Mojego Serca są tak potężne, gdy widzę cierpiące stworzenie, które go kocha, że moja bardzo czuła miłość upłynnia moje Serce, które wylewa się na cierpienia i na serce mojego ukochane stworzenie. Dlatego jestem z wami w cierpieniu i to z dwóch powodów: jako aktor cierpienia i jako widz, aby cieszyć się owocami mojego cierpienia, które chcę w nim rozwijać.

Tak więc dla tej, która żyje w mojej Woli, Słońca są w centrum jej życia i jesteśmy nierozłączni; Czuję jej pulsowanie we mnie, a ona czuje pulsowanie mojego życia w zaciszu jej duszy. Jeśli chodzi o tę, która żyje na obwodzie światła, jeśli prawdą jest, że Słońce mojej Woli Bożej rozprzestrzenia się wszędzie, to jednak nie posiada światła, ponieważ prawdziwe posiadanie istnieje tylko wtedy, gdy dobro jest w sobie i nikt nie nie może ci go odebrać ani w tym życiu, ani w następnym; z drugiej strony dobro, które jest na zewnątrz, podlega niebezpieczeństwu i nie może zapewnić bezpieczeństwa, a dusza cierpi na słabość, niestałość i namiętności, które dręczą ją do tego stopnia, że czuje się odległa od swego Stwórcy. Dlatego zawsze chcę, żebyś w mojej Woli pozwoliła mi kontynuować moje życie na ziemi.

Następnie kontynuowałem moje małe akty adoracji, miłości, uwielbienia i błogosławieństwa w Bożym Fiacie dla mojego Stwórcy i Boskiej Woli, a następnie rozprzestrzenił je wszędzie, ponieważ nie ma miejsca, gdzie by go nie było, a mój zawsze kochany Jezus dodał:

Droga córko mojej Woli, musisz wiedzieć, że moja Wola nic nie robi w połowie; robi wszystko tak perfekcyjnie, że może powiedzieć: „Tam, gdzie jest moja Wola, jest i mój czyn. A nasza Boskość, widząc w naszej Woli Bożej uwielbienie i miłość Jego stworzenia,

znajduje odpoczynek wszędzie w Jego bezmiarze. Tak bardzo, że stworzenie w naszej Woli staje się dla nas pauzą i nic nie jest dla nas rozkoszniejsze niż ten odpoczynek, symbol tego, co wzięliśmy po stworzeniu całego Stworzenia.

Wszystkie rzeczy na ziemi iw niebie są wypełnione naszą Bożą Wolą; są jak zasłony, które to ukrywają, ale milczące zasłony, a jeśli w swoim milczeniu mówią wymownie o swoim Stwórcy, to w rzeczywistości jest to moja Wola ukryta w rzeczach stworzonych, która przemawia tymi znakami: w słońcu przez ciepło i światło, w dominujący wiatr, w powietrzu, który tworzy oddech stworzeń. Oh ! gdyby słońce, wiatr, powietrze i wszystkie stworzone rzeczy mogły mieć dobro słowa, jak wiele rzeczy mogliby powiedzieć swemu Stwórcy!

Ale jaka jest praca Najwyższej Istoty, która potrafi mówić? To jest stworzenie. Tak bardzo nam się to spodobało, tworząc go, że daliśmy mu wielkie dobro mówienia. Nasza Wola chciała stać się słowem w stworzeniu, wyjść z ciszy rzeczy stworzonych, tworząc w nim organ mowy, aby móc z nim rozmawiać. Oto dlaczego głos stworzeń jest mówiącą zasłoną, przez którą moja Wola przemawia wymownie i mądrze; a ponieważ stworzenie nie zawsze mówi i robi to samo – takie stworzone rzeczy, które nigdy nie zmieniają działania i są zawsze na swoim stanowisku, aby wykonać to samo działanie, którego Bóg od nich oczekuje – moja Wola jest w ciągłej postawie wielości dróg stworzenia aktorstwa. Możemy powiedzieć, że Bóg przemawia nie tylko głosem, ale także czynami, krokami, umysł i serce stworzeń. Ale jaki jest nasz smutek, widząc, że to przemawiające stworzenie wykorzystuje wielkie dobro słowa, aby nas obrażać, że używa tego daru, aby obrażać dawcę i zapobiegać wielkiemu cudowi łask, miłości, boskiej wiedzy i świętości, które ja może dokonać w mowie dzieła stworzenia! Ale dla tego, który żyje w mojej Woli, są to głosy, które przemawiają i, och! jak wiele rzeczy mu objawiam! Nieustannie działam, mam pełną swobodę robienia i mówienia rzeczy zaskakujących i urzeczywistniam cud mojej Woli, która przemawia, kocha i działa w stworzeniu. Dlatego daj mi pełną wolność, a zobaczysz, co moja Wola jest w stanie zrobić w tobie. Ale jakiż jest nasz smutek, widząc, że to przemawiające stworzenie używa wielkiego dobra słowa, aby nas obrażać, że używa tego daru, aby obrażać dawcę i zapobiec wielkiemu cudowi łask, miłości, boskiej wiedzy i świętości, może dokonać w mowie dzieła stworzenia! Ale dla tego, który żyje w mojej Woli, są to głosy, które przemawiają i, och! jak wiele rzeczy mu objawiam! Nieustannie działam, mam pełną swobodę robienia i mówienia rzeczy zaskakujących i urzeczywistniam cud mojej Woli, która przemawia, kocha i działa w stworzeniu. Dlatego daj mi pełną wolność, a zobaczysz, co moja Wola jest w stanie zrobić w tobie. Ale jakiż jest nasz smutek, widząc, że to przemawiające stworzenie używa wielkiego dobra słowa, aby nas obrażać, że używa tego daru, aby obrażać dawcę i zapobiec wielkiemu cudowi łask, miłości, boskiej wiedzy i świętości, może dokonać w mowie dzieła stworzenia! Ale dla tego, który żyje w mojej Woli, są to głosy, które przemawiają i, och! jak wiele rzeczy mu objawiam! Nieustannie działam, mam pełną swobodę robienia i mówienia rzeczy zaskakujących i urzeczywistniam cud mojej Woli, która przemawia, kocha i działa w stworzeniu. Dlatego daj mi pełną wolność, a zobaczysz, co moja Wola jest w stanie zrobić w tobie. niech użyje tego daru, aby obrazić dawcę i zapobiec wielkiemu cudowi łask, miłości, boskiej wiedzy i świętości, których mogę dokonać w przemawiającej pracy stworzenia! Ale dla tego, który żyje w mojej Woli, są to głosy, które przemawiają i, och! jak wiele rzeczy mu objawiam! Nieustannie działam, mam pełną swobodę robienia i mówienia rzeczy zaskakujących i urzeczywistniam cud mojej

Woli, która przemawia, kocha i działa w stworzeniu. Dlatego daj mi pełną wolność, a zobaczysz, co moja Wola jest w stanie zrobić w tobie. niech użyje tego daru, aby obrazić dawcę i zapobiec wielkiemu cudowi łask, miłości, boskiej wiedzy i świętości, których mogę dokonać w przemawianiu przez stworzenie! Ale dla tego, który żyje w mojej Woli, są to głosy, które przemawiają i, och! jak wiele rzeczy mu objawiam! Nieustannie działam, mam pełną swobodę robienia i mówienia rzeczy zaskakujących i urzeczywistniam cud mojej Woli, która przemawia, kocha i działa w stworzeniu. Dlatego daj mi pełną wolność, a zobaczysz, co moja Wola jest w stanie zrobić w tobie. jak wiele rzeczy mu objawiam! Nieustannie działam, mam pełną swobodę robienia i mówienia rzeczy zaskakujących i urzeczywistniam cud mojej Woli, która przemawia, kocha i działa w stworzeniu. Dlatego daj mi pełną wolność, a zobaczysz, co moja Wola jest w stanie zrobić w tobie. jak wiele rzeczy mu objawiam! Nieustannie działam, mam pełną swobodę robienia i mówienia rzeczy zaskakujących i urzeczywistniam cud mojej Woli, która przemawia, kocha i działa w stworzeniu. Dlatego daj mi pełną wolność, a zobaczysz, co moja Wola jest w stanie zrobić w tobie.

Pomyślałam o tym wszystkim, co powiedział do mnie mój słodki Jezus, a mój umiłowany Pan powtórzył:

Moja córko, istotą naszej Boskiej Istoty jest ogrom bardzo czystego światła, które wytwarza ogrom miłości. To światło posiada wszystkie dobra, wszystkie radości, nieskończone szczęście i nieopisane piękności. To światło inwestuje wszystko rzecz, wszystko widzi, wszystko rozumie, bo dla niej nie ma ani przeszłości, ani przyszłości, ale jeden akt, zawsze w działaniu, który wywołuje wielość skutków odpowiednich do wypełnienia nieba i ziemi. Ogrom miłości, którą wytwarza nasze światło, sprawia, że kochamy naszą Istotę i wszystko, co z nas wychodzi, miłością zdolną uczynić nas doskonałymi kochankami, tak że nie jesteśmy zdolni do niczego poza kochaniem, dawaniem i proszeniem. Echo naszego światła i naszej miłości odbija się w duszy stworzenia, które żyje w naszej Woli przemieniania jej w światło i miłość. I jakże jesteśmy szczęśliwi, że możemy tworzyć nasze modele naszymi kreatywnymi rękami! Dlatego bądź uważny i upewnij się, że twoje życie składa się tylko ze światła i miłości, jeśli chcesz uszczęśliwić swojego Jezusa.

Robiłam wszystko, co mogłam, aby oddać się Woli Bożej i myślałam o wszystkich prawdach, które mój umiłowany Jezus objawił mi odnośnie swojej świętej Woli. Każda prawda obejmowała nieskończoność i zawierała wystarczająco dużo światła, aby wypełnić niebo i ziemię, a ja poczułem moc światła i ciężar nieskończoności, która nawiedzając mnie nieopisaną miłością, zapraszała mnie do siebie. wprowadzając je w życie. Ale kiedy mój duch był zagubiony w tak wielkim świetle, mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, nasza praca nad stworzeniem rozpoczęła się wraz ze Stworzeniem i trwa nadal w świecie, który zawiera w sobie naszą twórczą siłę, która przemawia i tworzy najpiękniejsze i najwspanialsze z dzieł. W dzieło sześciu Fiatów, które stworzyły wielką maszynę wszechświata, włączyłem człowieka, który miał tam żyć i być królem wszystkich naszych dzieł. Ale po uporządkowaniu wszystkiego nasza miłość zaprosiła nas do odpoczynku, ale odpoczynek nie oznacza zakończenia pracy; to przerwa przed powrotem do pracy.

Chcesz wiedzieć, kiedy wrócimy do pracy? Za każdym razem, gdy manifestujemy prawdę,

przejmujemy dzieło Stworzenia. Wszystko, co zostało powiedziane w Starym Testamencie, to przeróbka. Moje przyjście na ziemię było niczym innym jak powrotem do pracy dla dobra stworzeń; moja doktryna, wiele prawd wypowiedzianych przez moje usta, jasno pokazały moją intensywną pracę dla stworzeń. Tak jak w stworzeniu odpoczął nasz Boski Byt, a wraz ze śmiercią i zmartwychwstaniem również chciałem odpocząć, aby dać czas mojej pracy przynosić owoce wśród stworzeń, ale zawsze była to przerwa, a nie koniec pracy. Do końca wieków nasza praca będzie naprzemiennie pracą i odpoczynkiem, odpoczynkiem i pracą. Więc widzisz, moja droga córko, długa praca, którą musiałem z wami wykonać, aby zamanifestować wam wszystkie te prawdy o mojej Woli Bożej; a ponieważ nasza Najwyższa Istota pragnie przede wszystkim dać się poznać, nie szczędziłem niczego w tak długiej pracy, chociaż często robiłem małe chwile odpoczynku, aby dać Ci czas na przyjęcie mojej pracy i przygotować Cię na inne niespodzianki w pracy mojego kreatywnego słowa.

Dlatego uważajcie, aby nie zachowywać i nie tracić nic z dzieła mojego słowa, którego wartość jest nieskończona i wystarczająca, aby zbawić i uświęcić cały świat.

15 lutego 1931 - Jak życie Boże potrzebuje pokarmu, aby wzrastać w stworzeniu. Stworzenie ze swoją miłością samo kształtuje swoje boskie życie w Bogu. Jak boska miłość zawiera ziarno, które generuje ciągłe życie.

Moje zawierzenie w Bożym Fiacie trwa nadal, chociaż żyję w koszmarze intensywnej goryczy, nieustannego płaczu i atmosfery niezdrowego niepokoju, która okrada mnie ze zwykłego pokoju i pogody ducha. Jestem zrezygnowany, całuję rękę, która mnie uderza, ale czuję ogień, który mnie pali i wiele burz, które rozpętuje w mojej biednej egzystencji. Mój Jezu, pomóż mi, nie opuszczaj mnie! A jeśli Jezus często rozdziera wokół mnie zasłony gęstych chmur, mówiąc do mnie kilka słów zachęty, muszę pozostać w tym stanie. Wtedy mój słodki Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

Moja droga córko, odwagi. Nie bój się, że nigdy z ciebie nie zrezygnuję. Czuję w tobie moje życie i gdybym cię opuściła, to życie byłoby bez jedzenia, które by je rozwijało, bez światła, które by je uszczęśliwiało, i nie miałoby już pochodu mojego boskiego życia, które sam w tobie ukształtowałem. Ponieważ powinniście wiedzieć, że jeśli moje życie nie potrzebuje niczego we mnie, aby wzrastać i że nie może się zmniejszać, to życie, które formuję w stworzeniu, aby wzrastać, musi otrzymywać boski pokarm, aby stopniowo Boskie życie mogło wypełnić całość. kreatura. W związku z tym nie mogę cię opuścić i jeśli może ci się wydawać, że odszedłem i że między nami wszystko się skończyło, nagle wracam do mojej małej dziewczynki, aby dać jej pokarm mojej Woli. Musisz wiedzieć, że moja Wola jest światłem i ten, kto w niej żyje, nabywa jej właściwości; w ten sposób, gdy pracuje, jej dzieła są przepełnione światłem aż do przepełnienia i pojawiają się z właściwościami światła jej Stwórcy; jeśli są to właściwości Bożej miłości, wypełniają one miłość stworzenia; jeśli stworzenie oddaje cześć, właściwości boskiego kultu wypełniają kult stworzenia. Krótko mówiąc, nie ma aktu stworzenia, którego nie spełniają boskie właściwości. W mojej Woli ludzka wola znika, a Boskie właściwości pozostają do jej dyspozycji. O, gdyby wszyscy mogli wiedzieć, co to znaczy żyć w mojej Boskiej Woli i wielkie dobro, jakie z tego czerpią w najprostszy możliwy sposób! jego dzieła są przepełnione światłem aż do przepełnienia i objawiają się właściwościami światła jego

Stwórcy; jeśli są to właściwości Bożej miłości, wypełniają one miłość stworzenia; jeśli stworzenie oddaje cześć, właściwości boskiego kultu wypełniają kult stworzenia. Krótko mówiąc, nie ma aktu stworzenia, którego nie spełniają boskie właściwości. W mojej Woli ludzka wola znika, a Boskie właściwości pozostają do jej dyspozycji. O, gdyby wszyscy mogli wiedzieć, co to znaczy żyć w mojej Boskiej Woli i wielkie dobro, jakie z tego czerpią w najprostszy możliwy sposób! jego dzieła są przepełnione światłem aż do przepełnienia i objawiają się właściwościami światła jego Stwórcy; jeśli są to właściwości Bożej miłości, wypełniają one miłość stworzenia; jeśli stworzenie oddaje cześć, właściwości boskiego kultu wypełniają kult stworzenia. Krótko mówiąc, nie ma aktu stworzenia, którego nie spełniają boskie właściwości. W mojej Woli ludzka wola znika, a Boskie właściwości pozostają do jej dyspozycji. O, gdyby wszyscy mogli wiedzieć, co to znaczy żyć w mojej Boskiej Woli i wielkie dobro, jakie z tego czerpią w najprostszy możliwy sposób! właściwości boskiego kultu wypełniają kult stworzenia. Krótko mówiąc, nie ma aktu stworzenia, którego nie spełniają boskie właściwości. W mojej Woli ludzka wola znika, a Boskie właściwości pozostają do jej dyspozycji. O, gdyby wszyscy mogli wiedzieć, co to znaczy żyć w mojej Boskiej Woli i wielkie dobro, jakie z niej czerpią w najprostszy możliwy sposób! właściwości boskiego kultu wypełniają kult stworzenia. Krótko mówiąc, nie ma aktu stworzenia, którego nie spełniają boskie właściwości. W mojej Woli ludzka wola znika, a Boskie właściwości pozostają do jej dyspozycji. O, gdyby wszyscy mogli wiedzieć, co to znaczy żyć w mojej Boskiej Woli i wielkie dobro, jakie z tego czerpią w najprostszy możliwy sposób!

Kontynuowałam moje zawierzenie w Bożym Fiacie, nie mogąc powiedzieć nic innego, jak tylko moje „kocham Cię" w czynach Bożych, ale powiedziałam sobie: „Jezu, moja Miłości, moje 'kocham Cię' płynie w Twoim tchnieniu, na twoim języku, w twoim głosie iw najmniejszych cząsteczkach twojej uroczej Osoby. „ Ale robiąc to, widziano, jak ukochany mojego życia stara się umieścić moje „Kocham cię" w swoim Sercu, na zewnątrz i wewnątrz swojej Boskiej Osoby, i było tak wiele przyjemności, że zachęcał mnie do powtarzania wszystkich „ Kocham cię", abym mógł je zobaczyć w całej Jego Istocie; potem przytulając mnie, powiedział :

Moja córko, miłość jest życiem, a kiedy ta miłość opuszcza duszę, która żyje w mojej Woli, posiada cnotę kształtowania w samym Bogu życia miłości i tak jak miłość jest substancją życia Bożego, tak stworzenie tworzy w Bogu inne boskie życie, które czujemy ukształtowane w nas przez stworzenie. To życie, które stworzyło stworzenie swoją miłością zjednoczoną z naszą Wolą, ponieważ to właśnie to życie pozwala stworzeniu formować życie Boże całą miłością w Bogu, jest triumfem Boga i stworzenia; i traktujemy ten triumf boskiego życia, stworzonego przez stworzenie, aby dać to dobro wszystkim stworzeniom, jako cenny dar, który im podarowała mała dziewczynka naszej Woli i czekamy na jej przybycie ze swoją miłością, aby uczyć innych boskiego życia naszą Najwyższą Istotę.

Moja córko, nasza miłość nie jest jałowa i zawiera ziarno zdolne do generowania ciągłego życia. A kiedy powiedziałeś swoje „kocham cię" w biciu mojego Serca, w moim oddechu, wygenerowałem kolejne uderzenie, kolejny oddech i tak dalej, tak że poczułem we mnie pokolenie twojego „ja ty. miłość", które uformowała nowe życie mojej miłości. Oh ! jak j ' był szczęśliwy na myśl, że moja córka ukształtowała moje życie we mnie jakąkolwiek miłość! Gdybyś tylko wiedziała, jak poruszający jest ten akt stworzenia, które oddaje Boga

Bogu swoją miłością! Jak nas zachwyca! I w naszym zachwycie dajemy kolejną miłość, aby mieć satysfakcję z konieczności powtarzania naszego nowego życia w miłości. Dlatego kochaj, kochaj bardzo, a uszczęśliwisz swojego słodkiego Jezusa.

17 lutego 1931 - Nałożone warunki, gorzkie łzy. Jezus pociesza ją zapewnieniem, że udzieli jej łaski, by nie popadła w cierpienie. Jak tylko dobrowolne cierpienie stanowi prawdziwą ofiarę.

Żyję w bardzo gorzkich dniach, a moja biedna egzystencja to koszmar. Mój Jezu, pomóż mi! Nie opuszczaj mnie! Zawsze byłeś dla mnie taki dobry i wspierałeś mnie z taką miłością w walkach mojego życia, ach! nie opuszczaj mnie, ponieważ ataki są teraz bardziej wściekłe! Moja miłości, pokaż swoją moc! Widzisz Jezu, że to nie demony mogłem zmusić do ucieczki znakiem krzyża, ale przełożeni, których tylko Ty możesz postawić na tym stanowisku. Jestem biedną potępioną kobietą i sama nie wiem, co zrobiłam. Oh ! jak smutna jest moja historia. Powiedzieli, że chcą skierować mnie pod kierownictwo innego księdza delegowanego przez biskupa, który przyprowadzi lekarzy, żeby mieć wszystkie dowody, jakich chce, a pozostanę opuszczą mnie i poddadzą jego władzy. Rozpłakałam się, kiedy to usłyszałam, nie mogąc się powstrzymać, a moje oczy są jak fontanny. Spędzam noc płacząc i modląc się do Jezusa, aby dał mi siłę i zakończył tę burzę. „Widzisz moją miłość" – powiedziałam do niego – „Od ponad dwóch miesięcy toczę nieustanną walkę: zmagam się ze stworzeniami, zmagam się z Tobą, abym nie popadł w cierpienie. A ile kosztuje mnie walka z moim Jezusem! Ale nie dlatego, że nie chciałem cierpieć, ale dlatego, że nie mogę już znieść tej sytuacji i przestanę płakać, kiedy zgodzi się uwolnić mnie od problemów z tym księdzem, bo to jeszcze wojna. I płakałem tak gorzko, że krew w moich żyłach płynie jak trucizna, tak bardzo, że często czułem się, jakbym umarł i nie oddychałem, ale wciąż płakałem i szlochałem. Byłem w tym morzu łez, gdy mój Jezus przytulił mnie i powiedział do mnie czule, jakby miał też płakać:

Ma chère fille, ne pleure plus, je ne peux plus le supporter. Tes larmes ont atteint les profondeurs de mon Cœur et ton amertume est si vive qu'il est près d'éclater. Courage, ma fille, sache que je t'aime énormément et que cet amour me fait violence pour te satisfaire. Si, jusqu'à présent, je t'ai quelquefois suspendue de l'état de souffrance, c'était pour faire comprendre que c'est ma Volonté qui continue à te maintenir comme je l'ai fait durant quarante-six ans ; mais à présent qu'ils veulent te mettre au pied du mur, ils me placent dans la condition où je dois faire usage de ma Volonté permissive pour te suspendre de l'état de victime. Par conséquent, n'aie pas peur, car maintenant je ne te communiquerai plus mes souffrances, je ne m'étendrai plus en toi de telle sorte que tu demeurais raide et immobile. Tu n'auras donc plus besoin de quelqu'un. Reste calme, ma fille, ils ne veulent plus que tu tombes dans les souffrances et je ne le ferai plus.

Musicie wiedzieć, że stan cierpienia, w który was postawiłem, był moim Człowieczeństwem, które chciało kontynuować w was swoje cierpienie. Moja Wola pozostaje teraz w tobie najważniejsza i musisz dać mi słowo, że zawsze będziesz w niej żyć, że będziesz ofiarą, ofiarą mojej Woli. Zapewnij mnie, moja droga córko, że nie pominiesz niczego, czego cię nauczyłem, i kontynuujesz to, co robiłaś w moim Fiacie do tej pory. Najważniejszą rzeczą dla twojego Jezusa jest zabezpieczenie praw mojej Woli w twojej duszy. Dlatego powiedz mi,

że sprawisz mi satysfakcję.

A ja: „Mój Jezu, obiecuję, przysięgam, chcę dalej robić to, czego mnie nauczyłeś, ale nie możesz mnie opuszczać, bo wszystko mogę z Tobą zrobić, ale bez Ciebie jestem do niczego. ". A Jezus kontynuował:

Nie bój się, nie zostawię cię. Wiedz, że cię kocham i że to oni sprawili, że przestałem wpędzać cię w ten stan cierpienia. To moja miłość do ciebie, widząc, jak płaczesz tak mocno, że podbiłam moją wolę, aby zmusić go do powiedzenia „ c " wystarczy. Ale wiedz, że teraz będą padać nieszczęścia. Zasługują na nie. Jeśli nie akceptują ofiar, których pragnę i jakich chcę, to słusznie zasługują na surową karę. I nie myśl, że zrobię to tego samego dnia; Niech minie trochę czasu, a zobaczysz, co przygotowała moja sprawiedliwość.

Spędziłam pierwszy dzień bez kłótni z Jezusem, który zapewnił mnie, że nie sprawi, że będę cierpieć, więc nie musiałam już prosić, abym mogła przyjąć cierpienia, które Jezus chciał mi dać. Ale jeśli walka się skończyła, nadal bałam się, że mój ukochany Jezus może mnie zaskoczyć i aby mnie uspokoić powiedział do mnie:

Moja droga córko, nie bój się, Jezus wystarczająco ci powiedział. Nie jestem stworzeniem, które łamie moje słowo; Jestem Bogiem i kiedy mówię, nie zmieniam się. Mówiłem ci, że nawet jeśli się nie uspokoją, nie sprawię, że będziesz cierpieć i tak będzie. I nawet jeśli świat zostanie wywrócony do góry nogami z powodu mojej sprawiedliwości, która chce ukarać stworzenia, dotrzymam słowa. Bo musisz wiedzieć, że nic nie może ułagodzić mojej sprawiedliwości i zamienić największych kar w reskrypty łaski, jeśli nie dobrowolne cierpienie. A prawdziwymi ofiarami nie są ci, którzy cierpią z konieczności, choroby lub wypadku, bo świat jest wypełniony takim cierpieniem. Prawdziwymi ofiarami są ci, którzy dobrowolnie zgodzili się cierpieć to, co chcę, żeby cierpieli i jak tego chcę; to ofiary, które mnie przypominają. Moje cierpienie było całkowicie dobrowolne i nie mogły sprawić mi najmniejszego bólu, gdybym nie chciała. Dlatego prawie zawsze pytałem cię, kiedy musiałem sprawić, żebyś popadł w cierpienie, czy przyjmiesz to dobrowolnie; cierpienie wymuszone lub znoszone z konieczności to niewiele przed Bogiem. Tym, co udaje się zachwycić i związać samego Boga, jest umyślne cierpienie. Gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo zraniłaś Moje Serce, oddając się w moje ręce jak małe jagnię, abym mogła cię związać i zrobić z tobą to, co chciałam! Odebrałem ci ten ruch, przeraziłem cię, mogę powiedzieć, że sprawiłem, że poczułeś śmiertelne cierpienie, a ty mi na to pozwoliłeś; i to było jeszcze nic, bo najgorsze było to, że nie mógłbyś opuścić stanu, w jakim postawił cię twój ksiądz, gdyby jeden z moich ministrów nie przyszedł i nie przypomniał ci o posłuszeństwie. To właśnie uczyniło cię prawdziwą ofiarą; nawet choremu lub więźniowi, nie odbiera się możliwości zwrócenia się o pomoc w razie skrajnej potrzeby; tylko dla Ciebie moja miłość przygotowała największy krzyż, bo chciałem i nadal chcę z Tobą robić wielkie rzeczy. Im większe moje plany, tym bardziej niezwykły krzyż formuję i mogę powiedzieć, że nigdy na świecie nie było krzyża takiego, jaki wasz Jezus z taką miłością przygotował dla was. nawet choremu lub więźniowi, nie odbiera się możliwości zwrócenia się o pomoc w razie skrajnej potrzeby; tylko dla Ciebie moja miłość przygotowała największy krzyż, bo chciałem i nadal chcę z Tobą robić wielkie rzeczy. Im większe moje plany, tym bardziej niezwykły krzyż formuję i mogę powiedzieć, że nigdy na świecie nie było krzyża takiego, jaki wasz Jezus z taką miłością przygotował dla was. nawet choremu

lub więźniowi, nie odbiera się możliwości zwrócenia się o pomoc w razie skrajnej potrzeby; tylko dla Ciebie moja miłość przygotowała największy krzyż, bo chciałem i nadal chcę z Tobą czynić wielkie rzeczy. Im większe moje plany, tym bardziej niezwykły krzyż formuję i mogę powiedzieć, że nigdy na świecie nie było krzyża takiego, jaki wasz Jezus z taką miłością przygotował dla was.

Dlatego mój smutek jest nie do opisania, gdy widzę siebie zmartwionego przez stworzenia, bez względu na ich pozycję autorytetu, jeśli chodzi o sposób, w jaki chcę postępować z duszami; chcą dyktować mi prawa, jakby ich prawa były ważniejsze niż moje. Mój ból jest więc wielki i moja sprawiedliwość chce ukarać tych ludzi, którzy są dla mnie przyczyną tak wielkiego cierpienia.

2 marca 1931 - Złożenie ofiary świętym podwaja ich chwałę. Wola Boża zawiera odrodzoną cnotę. Ta, która żyje w Woli Bożej, nabywa prawa do dóbr Bożych.

Śledziłam moje czyny w Woli Bożej i składałam ofiary składane przez świętych Starego Testamentu, ofiary mojej niebieskiej Matki, wszystkie ofiary mojego umiłowanego Jezusa, ze wszystkim innym. Boska Wola ułożyła je wszystkie przed moim umysłem i złożyłam je jako najpiękniejszy hołd mojemu Stwórcy. Robiłam to, gdy mój słodki Jezus objawił się we mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, we wszystkim, co święci dokonali lub wycierpieli w historii świata, nie ma ofiary, w której moja Wola nie uczestniczyłaby swoją siłą, pomocą i wsparciem. Kiedy dusza składa Bogu te ofiary w hołdzie chwały, przywołując pamięć o tej ofierze i o tym dziele, moja Wola Boża rozpoznaje je i udziela cnoty podwojenia chwały tej ofiary. Prawdziwe dobro nigdy nie przestaje istnieć, ani w niebie, ani na ziemi. Wystarczy, że stworzenie ją sobie przypomni i ofiaruje: w niebie odnawia się chwała, a skutki tego dobra zstępują na ziemię dla dobra stworzeń. Czyż to nie krótki bieg mojego życia na ziemi jest życiem mojego Kościoła, który go karmi i służy jako jego Mistrz? Mogę powiedzieć, że to moje cierpienia ją podtrzymują, a moje doktryny tego uczą, aby całe dobro, które uczyniłem, nie umarło, ale nadal żyło, wzrastało i dawało tym, którzy tego chcą. A kiedy stworzenie o nich pamięta, już wchodzi w kontakt z moimi dobrami, a kiedy je ofiarują, podwajają się, by jej się oddać, a ja czuję chwałę tego, co zrobiłem z miłości do stworzeń. Ten, kto działa w mojej Woli Bożej, nabywa tę cnotę odrodzenia, a mój Fiat śpieszy, aby umieścić tam ziarno światła, które posiada cnotę ożywiania każdej chwili i każdego aktu, jak słońce, które wschodzi dla każdej rośliny i każdego kwiatu, ponieważ nie daje wszystkim tego samego: wywiera wpływ na roślinę i nadaje kolor kwiatowi, a każdemu z nich inny kolor. To samo dotyczy czynów dokonanych w mojej Woli Bożej: wystawiają się na promienie mojego boskiego Słońca i otrzymują ziarno światła, które powoduje, że w każdym akcie stworzenia pojawia się różnorodność odrębnych piękności i kolorów, a jeden akt wymaga innego. Aby Ten, kto żyje w mojej Woli z ożywionym nasieniem światła, zawsze dawał mi nowe rzeczy i zawsze pozostawał w akcie ożywienia miłości, chwały i życia swojego Stwórcy.

Potem kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej i chciałam objąć wszystko, aby wszystko, co stworzone, umieścić w mojej adoracji, mojej miłości, mojej wdzięczności za tego, który tak bardzo mnie kochał i który stworzył tak wiele rzeczy z miłości dla mnie. A

mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, wielka jest miłość mojego Fiata do tego, który żyje i działa w mojej Woli Bożej, kiedy widzi małość stworzenia, które idzie do wszystkich stworzonych rzeczy, aby dokonywać swoich małych czynów, aby powiedzieć, że nie tylko ona kocha ten Boski Wolę, ale ona chce uznać wszystkie swoje czyny za wiele znaków miłości. Miłość rodzi inną miłość, a moja Wola daje duszy prawa do dóbr Bożych; tak więc każdy czyn dokonany przez stworzenie jest prawem, które nabywa ono na dobrach swego Stwórcy. Dlatego słusznie czuje się kochana przez Najwyższą Istotę, ponieważ umieściła swoją miłość w wiecznej Miłości i nabyła prawo do bycia kochaną. Miłość do stworzenia i boska miłość łączą się w ten sposób i każda ze stron czuje prawo do wzajemnej miłości. Prawdą jest, że stworzenie otrzymuje światło słoneczne, oddycha powietrzem, pije wodę, zjada owoce ziemi i tak dalej. Oh ! jak wielka jest różnica od tego, kto słusznie cieszy się dobrami boskimi! Można ją nazwać dziewczyną, podczas gdy inni są tylko sługami. A istota, która posiada te prawa, daje nam miłość dziecka, bezinteresowną miłość, miłość, która mówi o prawdziwej miłości. Dlatego żyjcie zawsze w mojej Woli, aby odczuć w sobie całą miłość Boskiego ojcostwa.

6 marca 1931 - Jak sam Jezus był autorem swojego stanu cierpienia i dlaczego zmusili go do przerwy. Jak Bóg jest absolutnym odpoczynkiem. Poza Bogiem jest to praca.

Nadal żyję w goryczy mojego obecnego stanu. Myśl, że mój umiłowany Jezus spuszcza nieszczęścia, a ludzie są nadzy i głodni, dręczy mnie; a myśl, że mój ukochany pozostał sam w swoim cierpieniu i że nie uczestniczę już w nim razem z nim, jest dla mnie udręką. Wydaje mi się, że Jezus pilnuje, abym nie popadła w cierpienia jak poprzednio i że wszystkie cierpienia ukrywa w sobie, aby mnie uwolnić. A widząc mnie udręczonego, wydaje mi się, że jej głęboka miłość sprawia, że odkłada swoje cierpienia na bok, aby zwrócić się do mojego nieszczęścia i powiedzieć do mnie:

Moja córko, moja córko, odwaga. Twój Jezus nadal cię kocha, a jego miłość w żaden sposób nie zmalała, a to dlatego, że to nie ty odmówiłeś mi cierpienia; nie, moja córka nigdy by tego nie zrobiła i to oni ją zmusili. A ja, aby dać ci spokój i sprawić, żebyś zobaczyła, że to ja rzeczywiście trzymałam cię przez tyle lat w tym stanie cierpienia - że to nie była ani choroba, ani przyczyna naturalna, ale mój dobrotliwy ojciec, który chciał mieć stworzenie to mogłoby zrekompensować moje cierpienie na ziemi i to dla dobra wszystkich - a teraz zmusili mnie, abym zakończył twoje cierpienie, robiąc przerwę. To jasno pokazuje, że to twój Jezus był autorem twojego stanu. Ale nie mogę ukryć mojego bólu, który jest tak wielki, że mogę powiedzieć, że stworzenia nigdy nie sprawiły mi czegoś takiego w całej historii świata. Moje Serce jest tak rozdarte tym bólem, że jestem zmuszona ukryć przed Tobą głęboką łzę, aby nie zwiększyć Twojej goryczy. a widząc obojętność niektórych — a wiecie kim są — którzy zachowują się tak, jakby nic mi nie zrobili, potęguje to mój ból i zobowiązuje moją sprawiedliwość do kontynuowania tego deszczu nieszczęść. Moja córko, pozwolę ci zwiększa mój ból i zobowiązuje moją sprawiedliwość do kontynuowania tego deszczu nieszczęść. Moja córko, pozwolę ci zwiększa mój ból i zobowiązuje moją sprawiedliwość do kontynuowania tego deszczu nieszczęść. Moja córko, pozwolę ci„ Już powiedziałem, muszę cię zawiesić na miesiąc twojego stanu cierpienia, zobaczą, jak kara spadnie na powierzchnię ziemi. I podczas gdy moja sprawiedliwość

będzie miała swój bieg, będę nadal sprawiał, że poznajesz moją Bożą Wolę i odniesiesz korzyści z jej poznania, ponieważ każde poznanie zwiększa życie mojej Woli w tobie i każdy czyn dokonany w tym nowym poznaniu mój Fiat w ten sposób rozszerza swoje królestwo w twojej duszy. Tym bardziej, że stworzenia nie mogą wejść w moją Bożą Wolę, aby nam przeszkadzać i dyktować nam swoje prawa; będziemy więc mogli robić, co chcemy, z całkowitą wolnością. Uważaj więc, aby kontynuować przemierzanie niekończących się mórz.

Kiedy to mówił, moja mała inteligencja poczuła się przeniesiona w niedostępną otchłań światła. To światło ukryło wszystkie radości i wszystkie piękności. Wydawała się lekka, ale zaglądając do środka, nie było tam rzeczy, których by nie posiadała. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, nasza Boska Istota jest bardzo czystym światłem, światłem, które zawiera wszystko, wszystko wypełnia, wszystko widzi, wszystko dokonuje; światło, którego granic, wysokości i głębokości nikt nie widzi. Stworzenie gubi się w naszym świetle, ponieważ nie widzi swoich brzegów ani drzwi, aby się wydostać. A jeśli stworzenie bierze z tego światła, to tylko małe krople wypełniają je, aż się przeleje, ale nasze światło w żaden sposób nie zmniejsza się, ponieważ natychmiast zastępuje je reanimacja naszego światła. Aby nasza Boska Istota była zawsze na tym samym poziomie, w doskonałej równowadze i możemy dawać tyle, ile chcemy, jeśli uda nam się znaleźć dusze, które chcą brać z tego, co jest nasze, nie tracąc niczego; zaprawdę, jeśli znajdziemy duszę chętną do wzięcia, zabieramy się do pracy, bo musisz wiedzieć, że jest w nas absolutny odpoczynek, że nic nie trzeba robić i że nie ma nic do brania ani dodawania. Nasze szczęście jest pełne i kompletne, nasze radości są zawsze nowe, a nasza jedyna Wola daje nam doskonały odpoczynek w błogosławieństwach naszej boskiej Istoty, która nie ma ani początku, ani końca. Aby ta otchłań światła, którą widzisz, zawierała otchłań radości, mocy, piękna, miłości i tak wielu innych rzeczy; a my w naszej błogości odpoczywamy w nich, ponieważ możemy nazwać odpoczynek prawdziwy i absolutny, w którym niczego nie brakuje i do którego nic nie trzeba dodawać. Zamiast naszej Boskości, to nasza praca idzie w pole, a tym polem są stworzenia. Działają te same boskie cechy, które w nas dają odpoczynek, poza nami. A potem wkładamy naszą Wolę do pracy dla dobra stworzeń; to ten Boży Fiat, który wprowadzamy do dzieła w stworzeniu, z którego wszystko się wywodzi, który nigdy nie opuszcza swojego dzieła i działa nieprzerwanie: działa na rzecz zachowania wszystkich rzeczy, dzieła, które chce być poznane, które chce panować, dzieło, które wydobywa inne dusze na światło dzienne w świecie, w którym tworzy swoje godne podziwu projekty, aby tam rozwijać swoją pracę i móc pracować zawsze; działa również poprzez przywoływanie dusz w wieczności. Nasza Wola Boża jest niestrudzonym pracownikiem, który nie szczędzi wysiłków, nawet dla tego, kto jej nie rozpoznaje. Działa nasza miłość, podobnie jak nasze miłosierdzie, nasza moc, a także nasza sprawiedliwość dla dobra stworzeń, w przeciwnym razie nasza Istota Najwyższa nie byłaby zrównoważona i doskonała, bo byłaby w nim słabość, gdyby nasza sprawiedliwość została odłożona na bok, gdy są wszelkie powody, by pozwolić jej obrać swój bieg. Widzicie, że to stworzenia są naszą pracą, ponieważ z entuzjazmu naszej miłości, nasza miłość prowadzi nas do pracy, aby zawsze je kochać, ponieważ gdyby ustało nasze dzieło miłości, Stworzenie popadłoby w nicość.

9 marca 1931 - w stworzeniu została wyrażona pierwsza miłość Boga do człowieka; pełna miłość w stworzeniu człowieka.

Moje opuszczenie trwa nadal w Bożym Fiacie i kiedy czyniłem w nim swoje czyny, aby móc zjednoczyć się z Jego czynami, całe Stworzenie zrównało się z moim duchem i powiedziało mi w swoim niemym języku, że boskie Pragnienie kochało tak wiele razy, że stworzył rzeczy i teraz nadeszła moja kolej, aby kochać go w każdej stworzonej rzeczy i oddać mu tak wiele aktów miłości, aby jego miłość i moja nie pozostały odosobnione, ale mogły się nawzajem utrzymać Spółka.

W tym czasie mój słodki Jezus wniknął tak głęboko w głębię mojej duszy, że nie było mi dane go zobaczyć, i powiedział do mnie:

Córko moja, miłość do stworzenia była w nas ab aeterno *: zawsze ją kochaliśmy, ale nasza pierwsza miłość została uzewnętrzniona poza nami w Stworzeniu. Nasz Fiat, wypowiadając punkt po punkcie stworzone niebo, słońce itd., uzewnętrznia w ten sposób w każdej stworzonej rzeczy naszą odwieczną miłość do stworzeń. Ale wiesz, moja dziewczyno, że jedna miłość wymaga drugiej. Nasza miłość uzewnętrzniona w stworzeniu wszechświata doświadczyła, jak słodka jest ekspresja miłości, i tylko poprzez jej uzewnętrznienie wyraża się miłość i smakujemy, jak słodka jest. oto dlaczego nasza miłość, która zaczęła się uzewnętrzniać, nie zaznała spokoju, zanim stworzyła tę, dla której zaczęła się uzewnętrzniać, siejąc miłość we wszystkich stworzonych rzeczach. Tak więc miłość spłynęła z powrotem w nas potężnie w swej woli dokonania pełnego aktu miłości, powołanie człowieka z nicości, aby dać mu byt i stworzyć w nim własne życie miłości. Bez stworzenia w Nim życia miłości, aby być kochanym w zamian, nie byłoby powodu, boskiego czy ludzkiego, aby uzewnętrznić tak wielką miłość do człowieka; jeśli tak bardzo go kochaliśmy, to było rozsądne i słuszne, że kochał nas, ale nie mając nic od siebie, odpowiadało naszej mądrości i nam samym stworzenie życia miłości, aby w zamian być kochanym przez stworzenie.*

Widzisz, moja córko, nadmiar naszej miłości: przed stworzeniem człowieka nie wystarczyło, że uzewnętrzniliśmy naszą miłość w stworzeniu, ale manifestując naszą boską Istotę, nasze cechy, wykorzystaliśmy morza mocy i kochaliśmy go w naszym moc, rozszerzamy morza świętości, piękna, miłości itd. i kochaliśmy Go w naszej świętości, w naszym pięknie i w naszej miłości; i morza te miały służyć człowiekowi, aby mógł znaleźć we wszystkich naszych zaletach echo naszej mocy miłości i kochać nas tą mocą miłości, miłości świętej, miłości miłości.

I to właśnie po tym, jak te morza naszych boskich cech nas opuściły, stworzyliśmy człowieka, wzbogacając go naszymi cechami tak bardzo, jak tylko mógł pomieścić, aby on także miał akt, który może odbijać się echem w naszej mocy, w naszej miłości, w naszą dobroć i że może nas kochać naszymi własnymi cechami. Chcieliśmy człowieka nie jako sługę, ale dziecko, nie biednego, ale bogatego, nie poza naszym majątkiem, ale w naszym dziedzictwie, i aby potwierdzić to wszystko oddaliśmy mu jako życie i jako nasze prawo. Dlatego tak bardzo kochamy stworzenie: ponieważ pochodzi od nas, a nie kochać tego, co pochodzi od siebie, jest obce naturze i sprzeczne z rozumem.

16 marca 1931 - Niebo i Stworzenie symbolizują niebiańską hierarchię. Jak powstaje akt czystej miłości.

Poczułam, że mój biedny duch jest zanurzony w nieskończonym świetle Woli Bożej i starając się podążać za jej działaniami w stworzeniu, powiedziałam sobie: „Chciałabym być niebem, abym mogła wszędzie i na wszystkich rozciągnąć moją miłość, moją adorację i moja miłość, chwała mojemu Stwórcy. Chciałabym być słońcem i mieć wystarczająco dużo światła, aby wypełnić niebo i ziemię, wszystko zamienić w światło i w tym świetle rzucać moje nieustanne wołanie: „Kocham cię, kocham cię". Mój umysł wypowiadał te bzdury, kiedy mój słodki Jezus ukazał się i powiedział do mnie:

Moja córko, całe stworzenie symbolizuje Boga, porządek różnorodności świętych i dusz; jego harmonia, jedność, którą posiada całe Stworzenie, porządek, nierozłączność, wszystko symbolizuje niebiańską hierarchię z jej Stwórcą na czele. Spójrz na niebo, które rozciąga się wszędzie i zawiera pod lazurowym sklepieniem wszystkie stworzone rzeczy, panujące nad wszystkim w taki sposób, że nikt nie może uciec przed jego wzrokiem i jego imperium. Oh ! jak bardzo symbolizuje Boga, który wszędzie rozszerza swoje imperium, od którego nikt nie może uciec. To wszechogarniające niebo ukazuje jednak wielką różnorodność rzeczy stworzonych. Niektóre są tak blisko, jak gwiazdy, które, widziane z dołu, wydają się małe, chociaż są bardzo duże i mają różne kolory i piękno, a w swoim oszałamiającym przebiegu z całym stworzeniem tworzą symfonię i najpiękniejszą muzykę. Ich ruch wytwarza muzykę tak piękną, że żadna muzyka na dole nie może się z nią równać. Gwiazdy te wydają się żyć z nieba i utożsamiać się z nim, symbolem dusz, które będą żyć w Woli Bożej: są tak blisko Boga i tak utożsamiane z Nim, że otrzymają całą różnorodność boskich cech, których będą żyć, aby stworzyć dla swego Stwórcy najpiękniejszą ozdobę nieba.

Moja córko, spójrz jeszcze raz: pod niebem, ale jakby oderwana od niego i między niebem a ziemią, widzimy słońce, gwiazdę stworzoną dla dobra ziemi. Jego światło wznosi się i opada, jakby chciało objąć zarówno niebo, jak i ziemię, i możemy powiedzieć, że gdy jego światło dotyka nieba, żyje z nieba i jest symbolem dusz wybranych przez Boga do upadku łaski z nieba i sprowadzić je z powrotem na ziemię, aby przypominały ludziom o życiu w Woli Bożej; a pierwszą z tych wybranych dusz jest moja niebiańska Matka, jedyna jak słońce, która rozpościera swe świetliste skrzydła; jego światło unosi się w górę i schodzi w dół, aby ponownie zjednoczyć Boga i człowieka, pojednać go ze swoim Stwórcą i doprowadzić go do siebie przez swoje światło.

Gwiazdy wydają się żyć dla siebie, zjednoczone z boskim niebem, ale słońce żyje na Bogu, aby dać się wszystkim, a jego misją jest czynienie dobra dla wszystkich. Takie jest Słońce suwerennej Królowej, ale to Słońce nie będzie samotne, ponieważ wzejdzie wiele innych małych Słońc, które będą czerpać swoje światło z tego wielkiego Słońca, i to właśnie te nieliczne dusze będą miały misję, by dać poznać moje Wola Boża.

Zatem to, co jest poniżej, ziemia, morze, rośliny, kwiaty, drzewa, góry, kwitnące lasy, wszystko symbolizuje świętych i wszystkich, którzy wchodzą przez bramę zbawienia. Ale zobaczcie wielką różnicę: niebo, gwiazdy, słońce nie potrzebują ziemi; przeciwnie, to oni dużo dają ziemi, ożywiają ją i podtrzymują. Co więcej, wszystkie rzeczy stworzone przez nas na wyżynach są zawsze na swoim miejscu, nigdy się nie zmieniają, ani nie powiększają, ani nie zmniejszają, ponieważ ich pełnia jest taka, że niczego nie potrzebują. Wręcz

przeciwnie, zmienia się ziemia, rośliny, morze itd. Czasami mają piękny wygląd, a potem całkowicie znikają; do rozmnażania potrzebują wszystkiego, wody, światła, ciepła, nasion. Co za różnica ! Rzeczy stworzone na wysokościach mogą dawać i potrzebują tylko Boga do zachowania; z drugiej strony, ziemia potrzebuje nie tylko Boga, ale wszystkiego innego, a gdyby ludzka ręka nie przyszła jej do pracy, pozostałaby bezpłodna, nie produkując wiele. Oto różnica: dusza, która żyje w mojej Woli potrzebuje do życia tylko Boga, ale ta, która początkowo nie błagała o pomoc i wsparcie wszystkich, a jeśli tego wsparcia brak, pozostaje jak ziemia, która nie umie produkują wielkie dobro.

Dlatego, aby twoje życie i początek wszystkich twoich czynów były tylko w mojej Woli, jeśli chcesz potrzebować tylko swojego Jezusa. Zawsze znajdziesz mnie gotowego, bardziej chętnego, by ci to dać niż ty, by to otrzymać. Wręcz przeciwnie, pomoc i wsparcie stworzeń udzielane jest oszczędnie i niechętnie, do tego stopnia, że odbiorca odczuwa gorycz. Moja pomoc wręcz przeciwnie, przynosi radość i szczęście.

Potem kontynuowałem moje „Kocham Cię" w Bożym Fiacie i myślałem: „Ale czy moja miłość jest czysta? A mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, spojrzenie w siebie powie ci, czy dajesz mi czystą miłość: jeśli twoje serce bije, wzdycha i tylko pragnie mojej miłości, jeśli twoje ręce tylko pracują dla mojej miłości, jeśli twoje stopy chodzą tylko z miłości, jeśli tylko twoja wola pragnie mojej miłości, jeśli twoja inteligencja zawsze szuka sposobu, aby mnie kochać, to czy wiesz, co robi twoje „kocham cię"? On gromadzi całą miłość, którą masz w sobie, aby uczynić jeden akt czystej i całkowitej miłości do Jezusa. Twoje słowo wyraża wtedy tylko miłość, którą masz w sobie. Ale jeśli w was nie wszystko jest miłością i brakuje źródła miłości, ta miłość nie może być ani czysta, ani pełna.

23 marca 1931 - Co innego odczuwać własną wolę, a co innego chcieć. Najpiękniejszy odpoczynek, jaki Wola Boża chce dać. Potrójne akty w akcie stworzenia.

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa, ale okoliczności, w jakich się znajduję, są tak liczne i tak liczne, że moja biedna ludzka wola wydaje się chcieć przejść przez wszystkie części mojej istoty, aby mieć jakiś akt życia, a ja czuję się zmiażdżona i złamana pod ogromnym ciężarem mojej ludzkiej woli. Oh ! Jakże prawdziwe jest stwierdzenie, że jest najokrutniejszym z tyranów! Mój Jezu, pomóż mi, nie opuszczaj mnie, nie pozostawiaj mnie pod władzą mojej woli! Jeśli chcesz, możesz umieścić ją pod łagodnym imperium twojej Woli Bożej. A mój umiłowany Jezus ukazujący się we mnie po wysłuchaniu mnie rzekł do mnie:

Moja córko, odwagi, nie martw się tak bardzo. Cierpienie pod ciężarem własnej woli jest cierpieniem najbardziej bolesnym i gdybyś tego pragnął, nie byłoby już cierpieniem i zamieniłoby się w satysfakcję: czuć, że wola to jedno, pragnienie własnej woli to co innego. Usuń więc ze swojego umysłu myśl, że zawsze grzeszysz, ponieważ czujesz swoją wolę. Dlatego nie bój się, czuwam nad tobą i kiedy widzę, że twoja wola chce mieć w tobie swoje życie, sprawiam, że cierpisz, aby umarła z cierpienia. Zaufaj swojemu Jezusowi, bo to, co cię pogarsza, to nieufność. Ach! to zawsze ludzka wola niepokoi duszę, nawet gdy trzymam ją w ramionach! I to cierpienie odczuwania ciężaru ludzkiej woli, jak to czuł Twój Jezus, ponieważ była ze mną przez całe życie. Dlatego zjednocz swoją wolę z moją

i ofiaruj je za triumf mojej Woli w duszach.

Odłóż wszystko na bok i przyjdź i odpocznij w mojej Woli Bożej. Ona czeka na Ciebie z tak wielką miłością w moim Sercu, aby Cię kochać, a najpiękniejszą miłością, jaką chce Ci dać, jest odpoczynek w Twoich cierpieniach. Oh ! jak słodko jest widzieć naszą małą dziewczynkę odpoczywającą, która nas kocha, a my ją kochamy! A kiedy odpoczywasz, moja Wola chce spuścić na ciebie niebiańską rosę swego światła. W jedności swego światła zawsze dokonuje aktu, nie przestając go czynić, a akt, który można nazwać kompletnym, ponieważ nie podlega żadnej przerwie. Ten nieprzerwany akt mówi wszystko, obejmuje wszystko i kocha wszystkie stworzenia. Ze swoich wyżyn, gdzie ten akt nigdy nie mówi wystarczająco dużo, rzutuje nieskończoną liczbę efektów, które sprawiają, że trzyma niebo i ziemię w swoich dłoniach, i przekazuje niebiańską rosę skutków swojej świętości, swojej miłości i swojego boskiego życia stworzeniom. Ale dzieje się tak, że stworzenie przekształca je w czyny, aby odczuć w sobie akt życia Bożego, światłość naszej świętości i Jego miłości; a stworzenie, które żyje w mojej Woli, kształtuje tam swoje życie i pokarm i rośnie pod deszczem niebiańskiej rosy wyjątkowego aktu swego Stwórcy. I te skutki przekształciły się w akty w stworzeniu ze swojego małego Słońca, które mówi swoimi małymi refleksjami: „Nieustanna miłość, chwała i cześć dla Tego, który mnie stworzył". Aby Boskie Słońce i Słońce utworzone przez moją Boską Wolę w stworzeniu nieustannie spotykały się, raniły się nawzajem, a małe Słońce przemieniało się w ogromne Słońce Wiekuistego, i razem tworzą życie wzajemnej i nigdy nie przerywanej miłości. Ta nieustająca miłość odurza i usypia ludzką wolę i zapewnia najpiękniejszy odpoczynek dla stworzenia.

Potem śledziłam moje czyny w Woli Bożej i zrozumiałam, że kiedy przygotowujemy się do wykonania czynu, zanim będziemy mogli go wykonać, Wola Boża umieszcza tam swój pierwszy czyn, aby dać życie czynu w Woli Bożej. kreatura; a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, każdy akt stworzenia jest trojaki: przede wszystkim powstaje akt siły twórczej; stworzenie w akcie siły twórczej formuje akt swojej działającej miłości, która karmi się mocą twórczą i zgodnie z intensywnością miłości stworzenia, jej rozciągłością, dobrem, wartością zawartą w tym akcie, otrzymuje w ten sposób mniej lub więcej pokarmu ze stwórczej siły, ponieważ nic nie jest bardziej rozkoszne, przyjemniejsze i przyjemniejsze dla Boga niż karmienie czynów stworzenia; a to dlatego, że widząc, że jest nas w akcie ludzkim, czujemy się właścicielami i uznani przez nich, czujemy się związani, nie jako dalekie dzieci, ale bliskie, zjednoczone z nami, tworzące dla nas koronę dzieci którzy słusznie chcą tego, co nasze, i z radością całą naszą miłością pielęgnujemy ich czyny, aby karmieni przez nas stali się szlachetnymi dziećmi, godnymi swego Ojca Niebieskiego. Po akcie siły twórczej i akcie czynnej miłości stworzenia następuje akt miłości zaspokojenia. Nie można powiedzieć, że czyn jest kompletny lub ma jakąkolwiek wartość, jeśli nie może otrzymać czci i chwały. Dlatego z miłości czynnej rodzi się miłość wdzięczności, oddając Bogu to, co Boże. Stworzenie otrzymało od Boga pierwszy akt swego dzieła, poprowadziło go swoją czynną miłością, a karmione przez Boga dopełnia go z największą miłością, oddając Bogu to, co od Boga otrzymało swój początek. To jest ostateczny punkt i najpiękniejszy niuans aktu stworzenia,

30 marca 1931 - Upokorzenia przynoszą chwałę. Czułość Serca Jezusowego. Twarde

serce jest zdolne do wszelkiego zła. Zaproszenie do wzięcia okruchów w dobra boskie.

Znowu pogrążam się w koszmarze mojego zwykłego cierpienia. Wrócili po miesiącu wytchnienia, kiedy mój słodki Jezus już mnie nie unieruchamiał. Wcześniej, kiedy to zrobił, czułam, że moje życie skończy się w tym stanie sztywności i bezruchu, a jednak żyłam, ale życie uduszone i bez najmniejszej kontroli nad sobą, czekając z cierpliwością na to, co mógł dać sam Jezus mnie, ponieważ musiał wezwać mnie z powrotem do posłuszeństwa, aby przywrócić mi ruch i wydobyć mnie z otchłani, w której byłem. Poczułam się więc wolna, bo mimo chęci dzielenia cierpień z Jezusem, moja natura triumfowała, zwłaszcza że nikogo nie potrzebowałam. Dlatego znów znalazłem się związany i skrępowany w otchłani jak poprzednio, moja biedna natura odczuwa taką wstręt, że jeśli mój słodki Jezus nie przychodzi mi z pomocą, nie wzmacnia mnie, nie zachęca szczególnymi łaskami, to nie wiem, co bym zrobiła, żeby nie popaść w ten stan cierpienia. Ach! mój Jezu, pomóż mi! Wspierałeś mnie przez tyle lat w stanie bólu! Oh ! jeśli chcesz, abym kontynuował, nie przestawaj mnie wspierać i okazywać miłosierdzie temu biednemu grzesznikowi, abym nie sprzeciwiał się Twojej Najświętszej Woli!

Byłam więc między wstrętem a lękiem przed zaskoczeniem moimi zwykłymi cierpieniami, kiedy mój uwielbiony Jezus pokazał mi, że bardzo cierpi i powiedział do mnie:

Moja córko, co to jest, nie chcesz już ze mną cierpieć? Chcesz mnie zostawić w spokoju? Czy chcesz odebrać mi prawa, które mi tak często dałeś, aby móc robić z tobą to, czego chcę? Córko, nie zadawaj mi tego smutku, oddaj się w moje ramiona i pozwól mi robić, co chcę.

A ja: „Moja ukochana, przepraszam, znasz bitwy, które prowadzę i w jakie głębokie upokorzenia zostałam wrzucona; gdyby wszystko pozostało tak, jak było wcześniej, czy kiedykolwiek odmówiłem ci czegoś? Pomyśl więc, mój Jezu, co czynisz i do jakiego labiryntu mnie wrzucasz, jeśli sprawisz, że popadnę w moje zwykłe cierpienia; a jeśli mówię ci Fiat, to z mocą mówię ci to, ale czuję, że umieram. Jezu Jezu pomóż mi! "

Moja droga córko, nie bój się, upokorzenie przynosi chwałę, pogarda dla stworzeń przynosi boskie uznanie i zawierzenie ich pogardzie przypomina wierne towarzystwo Twojego Jezusa. Pozwól mi też to zrobić. Gdybyście wiedzieli, do jakiego stopnia sprawiedliwość jest uzbrojona, nie sprzeciwialibyście się jej i wolelibyście raczej błagać mnie o cierpienie, aby częściowo oszczędzić waszych braci; inne regiony zostaną zdewastowane, a nędza jest u bram miast i narodów. Moje serce czuje taką czułość, widząc stan spustoszenia i niepokoju, do którego doprowadzona jest ziemia, a moja czułość tak wrażliwa na stworzenia obraża się zatwardziałością ludzkiego serca. Oh ! jak nieznośna jest zatwardziałość ludzkiego serca! A tym bardziej, że cała moja czułość i życzliwość wobec nich. Twarde serce jest zdolne do wszelkiego zła i zaczyna drwić z cierpienia innych, a to zamienia czułość mojego serca na to w głęboki ból i zranienie. Najpiękniejszym przywilejem mojego serca jest czułość; Włókna, uczucia, pragnienia, miłość, bicie Mojego Serca, wszystko pochodzi z czułości, tak że moje włókna są delikatne, moje uczucia i moje pragnienia są najbardziej czułe, moja miłość i bicie mojego serca są tak czułe, że moje Serce jest płynnie z czułością, a ta czuła miłość sprawia, że kocham stworzenia tak bardzo, że z radością sam cierpię, niż widzę, jak cierpią. Miłość, która nie jest delikatna, jest jak jedzenie bez przypraw, jak starzejąca się piękność, która nie wie, jak przyciągnąć kogoś do miłości, jak kwiat bez perfum, suchy i pozbawiony smaku owoc. Twarda miłość bez

czułości jest nie do przyjęcia i nie miałaby cnoty bycia kochaną przez nikogo; dlatego moje Serce tak bardzo cierpi, widząc zatwardziałość stworzeń, że przychodzą, aby zmienić moje łaski w nieszczęścia.

Potem znalazłam się w najwyższej postaci, której nie dano mi się oprzeć, w moim cierpieniu i pomimo wielkiego odrazy, starałam się poddać Woli Bożej, mojej jedynej ucieczce. A Jezus, aby mnie wzmocnić, pokazał się na chwilę i powiedział do mnie:

Córko moja, tworząc człowieka, nasza Boskość wyszła z siebie świętość, miłość, dobroć, piękno itd. aby oddał nam miłość za miłość. Ale nasze towary nie zostały w całości zabrane przez człowieka i czekają, aż ktoś je zabierze. Przyjdźcie więc do naszego dobra, przyjdźcie i weźcie okruchy świętości, miłości, dobroci, okruchy piękna i siły duszy; Mówię okruchy w porównaniu z tym, co zostawisz, bo nasz dobytek jest ogromny i to, co stwór jest w stanie zabrać, można nazwać okruchami w stosunku do tego, co pozostawia, ale dla niej te okruchy wypełniają ją do tego stopnia z 'do przepełnienia. Nasza miłość jest wtedy usatysfakcjonowana, widząc ukochane stworzenie wypełnione po brzegi. Te okruchy to różne potrawy, każdy piękniejszy niż następny, aby stworzenie zabrało z naszego niebiańskiego stołu i obficie je zjadało. I kiedy daje z tego pokarmu, który przyjmuje, dając nam swoje czyny, stworzenie, które żywi się tymi boskimi okruchami, daje świętość, jest przepełniona tak wielkim pięknem, że natychmiast rozpoznajemy, że jest to pokarm z naszych okruchów, które Ona nam daje. w jej działaniach. Och, jakże jesteśmy szczęśliwi, że stworzenie daje nam swoje czyny, które dają boskość! Czujemy nasze zapachy, dotykamy naszej świętości i naszej dobroci i czujemy się nagrodzeni za okruchy, które Mu daliśmy. jest przepełniona tak wielkim pięknem, że od razu rozpoznajemy, że jest ona pokarmem naszych okruchów, którymi obdarza nas w swoich działaniach. Och, jakże jesteśmy szczęśliwi, że stworzenie daje nam swoje czyny, które dają boskość! Czujemy nasze zapachy, dotykamy naszej świętości i naszej dobroci i czujemy się nagrodzeni za okruchy, które Mu daliśmy. jest przepełniona tak wielkim pięknem, że od razu rozpoznajemy, że jest ona pokarmem naszych okruchów, którymi obdarza nas w swoich działaniach. Och, jakże jesteśmy szczęśliwi, że stworzenie daje nam swoje czyny, które dają boskość! Czujemy nasze zapachy, dotykamy naszej świętości i naszej dobroci i czujemy się nagrodzeni za okruchy, które Mu podarowaliśmy.

2 kwietnia 1931 - Jakże najcenniejszą rzeczą, jaką posiada stworzenie, jest wola. Moc dobrowolnego cierpienia. Wsparcie. Jak mały płomień zapala się w duszy i jak jest karmiona.

Moje opuszczenie trwa nadal w świętej Woli, ale czuję, że moja odraza jest bardzo żywa przez popadanie w stan nawykowych cierpień, a te odrazy są spowodowane walkami, które muszę podtrzymywać i warunkami, jakie mi narzucają. I w goryczy duszy powiedziałam do mojego Jezusa: „Miłości moja, chcesz, abym popadła w cierpienie, a nawet zniewagę, ale nie chcę przeciwstawiać twojej woli mojej; ty chcesz to zrobić, a ja to zrobię, ale sam nie chcę nic robić. A Jezus, cały zasmucony, powiedział do mnie:

Moja córko, co mogę zrobić z twoim cierpieniem bez twojej woli? Nie mogłem z nimi nic zrobić, a oni nie mogli mi służyć do rozbrojenia boskiej sprawiedliwości ani do załagodzenia mojej słusznej pogardy, bo najpiękniejszą i najcenniejszą rzeczą, jaką

posiada stworzenie, jest wola; jest złotem, a wszystko inne jest tylko powierzchownymi i pozbawionymi substancji rzeczami, a cierpienie samo w sobie nie ma żadnej wartości. Z drugiej strony, jeśli złota nić spontanicznej woli przebiega przez cierpienia, ma tę zaletę, że przemienia je w bardzo czyste złoto, godne tego, kto dobrowolnie cierpiał aż do śmierci z miłości do stworzeń.

Gdybym chciał cierpienia bez woli, to jest tak rozpowszechnione na świecie, że mógłbym je przyjąć, gdybym chciał, ale ponieważ te cierpienia nie mają złotej nici woli, nie pociągają mnie, nie ranią Mojego Serca i też nie Odnajduję tam echo moich dobrowolnych cierpień; dlatego nie mają mocy przemieniania nieszczęść w łaski. Cierpienia bez woli są puste, bez pełni łaski, bez piękna, bez władzy nad moim Boskim Sercem; kwadrans dobrowolnego cierpienia przewyższa najokrutniejsze cierpienia na świecie, ponieważ te ostatnie należą do porządku ludzkiego, podczas gdy dobrowolne cierpienia należą do porządku boskiego. Dlatego od małej dziewczynki mojej Woli nigdy nie przyjąłbym jej cierpień bez spontaniczności jej woli; to sprawiło, że byłaś piękna i pełna wdzięku, która otworzyła strumień manifestacji mojej Woli Bożej i to właśnie z magnetyczną siłą skłoniło mnie do tak częstego odwiedzania twojej duszy. Twoja wola poświęcona dobrowolnie dla mojej miłości była moim uśmiechem i moją radością, miała tę zaletę, że mój smutek zamienił w radość.

Wolałbym zachować cierpienia dla siebie, niż sprawić, żebyś cierpiał bez spontanicznej zgody Twojej woli. Oh ! jakże to zdegradowałoby cię i sprowadziło w głąb ludzkiej woli, a potem utraciłoby szlachetny tytuł i cenną cechę córki mojej Woli! Przymusowy akt nie istnieje w mojej Woli. Nikt nie zmuszał jej do tworzenia nieba, słońca, ziemi, samego człowieka; robiła wszystko dobrowolnie, bez słowa, z miłości do stworzeń; a mimo to moja wola wiedziała, że musi cierpieć za ich sprawę. Dlatego nie chcę nikogo zmuszać do życia w mojej Woli. Siła jest faktem ludzkiej natury, siła jest niemocą, jest zmiennością, jest prawdziwym charakterem ludzkiej woli. Dlatego bądź ostrożna, moja droga córko;

I z goryczą powiedziałem mu: „Jezu mój, a jednak ci, którzy są nade mną, mówią do mnie: ‚Jak to jest możliwe? Na cztery czy pięć osób, które chciały zrobić zło, wysłałby tyle kar? Nasz Pan jest rozsądny, a wszystkie te nieszczęścia są spowodowane wieloma grzechami”; i jest wiele innych rzeczy, o których mówią, które znasz. A Jezus z całą życzliwością dodał:

Moja córko, jak bardzo się mylą! To nie z powodu grzechu czterech czy pięciu z taką perfidją przyszli nawet do oszczerstw – będą karani indywidualnie – ale za wsparcie, które ode mnie odebrali. Twoje cierpienia są dla mnie wsparciem, a jeśli to wsparcie zostanie mi odebrane, moja sprawiedliwość nie znajdzie nikogo, kto by je wesprzeć, a pozostając bez wsparcia, sprawił, że padał deszcz, w czasie, gdy byłeś uwolniony od zwykłych cierpień, deszcz nieustanny straszne nieszczęścia. Gdyby było to wsparcie, nawet gdyby miały nadejść nieszczęścia, byłaby dziesiąta lub piąta, zwłaszcza że to wsparcie ukształtowało się z dobrowolnego cierpienia, którego chciałem, i że z dobrowolnego cierpienia, wkracza boska siła tak, że mogę powiedzieć, że uczyniłem siebie oparciem w twoich cierpieniach, aby wesprzeć moją sprawiedliwość. Bez waszego cierpienia brakuje mi materiału, by stworzyć wsparcie, a moja sprawiedliwość pozostaje wolna, by robić to, czego chce. To powinno sprawić, że zrozumieją wielkie dobro, jakie uczyniłem wszystkim i całemu światu, utrzymując was przez tyle lat w stanie umyślnego cierpienia. Dlatego jeśli

nie chcesz, aby moja sprawiedliwość nadal wstrząsała ziemią, nie odmawiaj mi swoich rozmyślnych cierpień, a ja ci pomogę. Nie bój się ; pozwól mi zrobić. To powinno sprawić, że zrozumieją wielkie dobro, jakie uczyniłem wszystkim i całemu światu, utrzymując was przez tyle lat w stanie umyślnego cierpienia. Dlatego jeśli nie chcesz, aby moja sprawiedliwość nadal wstrząsała ziemią, nie odmawiaj mi swoich rozmyślnych cierpień, a ja ci pomogę. Nie bój się ; pozwól mi zrobić. To powinno sprawić, że zrozumieją wielkie dobro, jakie uczyniłem wszystkim i całemu światu, utrzymując was przez tyle lat w stanie umyślnego cierpienia. Dlatego jeśli nie chcesz, aby moja sprawiedliwość nadal wstrząsała ziemią, nie odmawiaj mi swoich rozmyślnych cierpień, a ja ci pomogę. Nie bój się ; pozwól mi zrobić.

Potem oddałem się całkowicie Bożemu FIAT z obawą, że będę w stanie odmówić czegoś Jezusowi i nie zawsze będę mógł czynić Wolę Bożą. Ten strach rozdziera moją duszę i niepokoi mnie, i tylko w obecności Jezusa znajduję pokój; ale jeśli tracę go z oczu, wpadam z powrotem w burzę lęków, lęków i wstrętu. A mój słodki Jezus dodał, aby mnie pocieszyć:

Moja droga córko, odwagi, wstawaj, nie przytłaczaj się. Czy chcesz wiedzieć, jak światło mojej Woli Bożej kształtuje się w twojej duszy? Powtarzające się pragnienia są jak wiele oddechów, a dmuchając na twoją duszę, przywołują małe płomienie, małe krople światła, które w tobie zapalają, a im bardziej intensywne pragnienia, tym więcej jest oddechów, które odżywiają i intensyfikują małe płomień. Jeśli dmuchanie ustanie, mały płomień może zgasnąć. Tak więc, aby uformować i rozniecić mały płomień, trzeba mieć te prawdziwe i nieustanne pragnienia, a aby światło rosło i rozwijało się, musi istnieć miłość, którą zawiera ziarno światła. Na próżno dmuchałbyś swoimi pragnieniami, gdyby w twoich powtarzających się oddechach brakowało palnego materiału. Ale kto zabezpieczy ten mały płomień, aby był niezniszczalny, bez ryzyka wyginięcia? Czyny dokonane w mojej Woli Bożej. Biorą płonący materiał małego płomienia naszego wiecznego światła, który nie podlega wygaśnięciu, i utrzymują go zawsze żywym i stale rosnącym, a ludzka wola zostaje przyćmiona i oślepiona przed tym światłem; ślepa, nie czuje już prawa do działania i pozostawia biedne stworzenie w spokoju. Dlatego nie bój się, pomogę ci dmuchać, będziemy dmuchać razem, a mały płomień stanie się piękniejszy i jaśniejszy. a ludzka wola jest przyćmiona i oślepiona przed tym światłem; ślepa, nie czuje już prawa do działania i pozostawia biedne stworzenie w spokoju. Dlatego nie bój się, pomogę ci dmuchać, będziemy dmuchać razem, a mały płomień stanie się piękniejszy i jaśniejszy. a ludzka wola jest przyćmiona i oślepiona przed tym światłem; ślepa, nie czuje już prawa do działania i pozostawia biedne stworzenie w spokoju. Dlatego nie bój się, pomogę ci dmuchać, będziemy dmuchać razem, a mały płomień stanie się piękniejszy i jaśniejszy.

4 kwietnia 1931 - "Kocham cię" to grzmot. Wola Boża to niebo, nasze człowieczeństwo to ziemia. Cierpienia serca Jezusa. Wymiana życia. Wola Boża, początek, środek i koniec.

Moje opuszczenie trwa w ramionach Najświętszej i Najwyższej Woli i chociaż jestem pod gęstymi chmurami niewysłowionej goryczy, która okrada mnie z piękna boskiego światła, które czuję ukryte za chmurami, kiedy mówię kocham cię" i gdy robię moje czyny we fiacie, tworzy grzmot i rozrywając błyskawice, rozdziera chmury; i przez te otwory

jaśniejące światło wnika do mojej duszy i przynosi mi światło prawdy, które Jezus chce objawić swojemu małemu stworzeniu. Wydaje mi się, że im więcej powtarzam moje „kocham cię", tym więcej grzmotów i błyskawic rozdziera chmury, aby zranić mojego Jezusa, który posyła mi swoje światło, aby zapowiedzieć swoją przepełnioną goryczą wizytę u swojej małej dziewczynki.

Byłem w tym stanie, kiedy przyszedł mój umiłowany Jezus, współczujący i zasmucony: ciężkie zniewagi, których doznał, złamały mu ramiona i rzucił się w moje, prosił mnie o pomoc pośród tak wielkiego cierpienia. Nie wiem, jak mu się oprzeć i przytulając go, czułam, że przekazuje mi swoje cierpienie, ale do tego stopnia, że czułam, że umieram. Wpadłem w otchłań mojego cierpienia. Fiat!...

Jednak myśl, że mogę ulżyć Jezusowi moimi małymi cierpieniami, dała mi spokój. Jezus zostawił mnie samą w moich cierpieniach, ale potem wrócił i powiedział do mnie:

Moja córko, prawdziwa miłość nie może nic zrobić ani znieść niczego bez udziału tego, kto mnie kocha. Jak słodkie w cierpieniu jest towarzystwo tych, którzy są nam drodzy! Ich obecność łagodzi dla mnie cierpienia i czuję, że przywracają mi życie; przywrócenie siebie do życia poprzez cierpienie jest największą miłością, jaką mogę znaleźć w stworzeniu iw zamian oddaję mu swoje życie. Miłość jest wtedy tak wielka, że wymieniają dar życia.

Ale czy wiesz, co wciągnęło mnie w Twoje ramiona, by poprosić Cię o pomoc w moim cierpieniu? To nieustanny grzmot twojego „kocham cię" i błyski, które sprawiły, że przyszedłem i rzuciłem się w twoje ramiona, aby poprosić cię o pomoc. Musicie także wiedzieć, że moją Wolą Bożą jest niebo, a wasze człowieczeństwo to ziemia. Wykonując swoje czyny w mojej Woli Bożej, zabierasz niebo, a im więcej dokonujesz czynów, tym więcej zajmujesz miejsca w niebie mojego Fiata. I kiedy zabieracie niebo, moja Wola zabiera waszą ziemię, a niebo i ziemia łączą się i w ten sposób pozostają zagubione w sobie.

Potem kontynuowałam moje zawierzenie w Boży Fiat i mój umiłowany Jezus powrócił z otwartym Sercem, z którego swobodnie płynęła krew i w tym Boskim Sercu skupiły się wszystkie cierpienia Jezusa poniesione we wszystkich częściach Jego Boskiej Osoby, ponieważ tam jest to była siedziba i początek wszystkich Jego cierpień, które krążąc przez całe Jego Najświętsze Człowieczeństwo jak liczne strumienie, które wznosiły się do Jego Najświętszego Serca, niosąc ze sobą mękę, którą wszyscy wycierpieli Jego Boska Osoba. A Jezus dodał:

Moja córko, jak bardzo cierpię! Spójrz na to Serce, ile ran, ile bólu, ile cierpienia kryje. On jest ucieczką wszelkiego cierpienia; nie ma smutku, spazmu bólu ani obrazy, które nie powstają w tym Sercu. Moje cierpienia są tak liczne, że nie mogąc dłużej znieść goryczy, szukam stworzenia, które zgodzi się wziąć małą jego część, by pozwolić mi odetchnąć z ulgą. A kiedy ją znajduję, trzymam ją tak mocno przy sobie, że nie wiem, jak ją zostawić. Nie czuję się już samotna, mam kogoś, komu mogę dać zrozumienie moich cierpień, komu mogę powierzyć swoje sekrety i w kim mogę wylać moje płomienie miłości, które mnie trawią. Dlatego często proszę was o zaakceptowanie niektórych moich cierpień, ponieważ jest ich tak wiele." Pomocy, do kogo mam się udać? Pozostałbym jak ojciec bez dzieci, który nie ma potomków lub którego niewdzięczne dzieci porzuciły. Ach, nie, nie, nie zrezygnujesz ze mnie, prawda dziewczyno?

A ja: „Mój Jezu, nigdy Cię nie opuszczę, ale Ty udzielisz mi łaski, pomożesz mi w warunkach, w jakich jestem w tej chwili, bo Ty wiesz, jakie są trudne. Mój Jezu, pomóż mi, bo i tobie mówię sercem: O! nie opuszczaj mnie, nie zostawiaj mnie samego. Oh ! jak bardzo potrzebuję cię żywego! Pomóż mi ! Pomóż mi ! A Jezus, przyjmując bardzo łagodny aspekt, wziął w swoje ręce moją biedną duszę i w głębi duszy napisał: „ *Wkładam moją Wolę w to stworzenie jako początek, środek i koniec* . Potem powtórzył:

Moja córko, wkładam moją Wolę Bożą w twoją duszę jako początek życia, z którego wszystkie twoje czyny wyprowadzą się z jednego punktu i która rozprzestrzeni się w twojej istocie, w twojej duszy i w twoim ciele, sprawi, że poczujesz pulsowanie życia moją Boską Wolę w tobie, która jak w sanktuarium ukryje w nim wszystkie twoje czyny, zgodnie z jego boskim początkiem. Mając za początek moją Bożą Wolę, pozostaniesz całkowicie podporządkowany swojemu Stwórcy i rozpoznasz, że wszelki początek pochodzi od Boga, i oddasz nam chwałę i wymianę miłości wszystkich stworzonych rzeczy, które wyszły z naszego stwórczego ręce. Czyniąc to, obejmiecie dzieło Stworzenia, którego jesteśmy początkiem, życiem i zachowaniem.

Od początku będziesz przechodził przez środek. Musicie wiedzieć, że człowiek, wycofując się z naszej Woli Bożej, odmówił uznania początku i stał się nieuporządkowany, pozostał kruchy, bez wsparcia, bez siły. Z każdym krokiem czuł się skłonny do upadku, jakby ziemia mogła ustąpić pod jego stopami, a niebo mogło rozpętać straszliwą burzę nad jego głową. Potrzebujemy teraz medium, aby wzmocnić ziemię i sprawić, by niebo się uśmiechało; to moje przyjście na ziemię, która jest tym środowiskiem, które jednoczy niebo i ziemię, Boga i człowieka. Tej, która zawiera moją Wolę Bożą jako początek, zostanie jej objawione środowisko, obejmie całe dzieło Odkupienia i odda chwałę i wymianę miłości wszystkich cierpień, które wycierpiałam, aby odkupić człowieka .

Skoro jest początek i środek, to musi być koniec; końcem człowieka jest niebo, a dla tego, co zawiera moją Bożą Wolę jako początek, wszystkie jego czyny płyną do nieba jako koniec, do którego ta dusza musi dotrzeć, początek jego błogosławieństwa, które nie będzie miało końca. A mając na końcu moją Bożą Wolę, oddasz mi chwałę i wymianę miłości w tej szczęśliwej niebiańskiej siedzibie, którą przygotowałem dla stworzeń.

Dlatego, moja córko, bądź uważna, a ja zapieczętuję w twojej duszy moją Wolę Bożą jako początek, środek i koniec, która będzie dla ciebie życiem i pewnym przewodnikiem, który poprowadzi cię w swoich ramionach do niebiańskiej ziemi.

16 kwietnia 1931 - Odwaga pochodzi od zdecydowanych dusz. Sześciu aniołów z Jezusem na czele. Jak czyny dokonywane w Woli Bożej są rękojmiami o nieskończonej wartości, wiecznymi więzami, kajdanami, których nie można zerwać.

Moje dalsze życie pod panowaniem Wiecznego Fiata obejmuje moje ciało i duszę i czuję jego nieskończony ciężar; Jak atom zagubiony w tej nieskończoności, czuję, jak moja ludzka wola jest zmiażdżona i prawie martwa pod panowaniem ogromnej i wiecznej Woli Bożej. Mój Jezu, pomóż mi i daj mi siłę w bolesnym stanie, w jakim się znajduję; moje biedne serce krwawi i szuka schronienia pośród tak wielkiego cierpienia i tylko Ty, mój Jezu, możesz mi pomóc. Oh ! pomóż mi, nie opuszczaj mnie...

I kiedy moja biedna dusza wylewała swoje cierpienie, mój słodki Jezus był widziany we

mnie w towarzystwie sześciu aniołów, trzech po prawej i trzech po lewej stronie Jego adorowanej Osoby. Każdy anioł trzymał w dłoniach koronę, wysadzaną błyszczącymi klejnotami, jakby chciał ofiarować ją naszemu Panu. Byłem zachwycony i mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Odwaga, moja córko, odwaga jest dla dusz zdecydowanych czynić dobro. Pozostają niewzruszeni podczas burzy, nawet jeśli grzmoty i błyskawice mogą sprawić, że będą drżeć, pozostają w deszczu i używają go do mycia się i wychodzą jeszcze piękniejsi; niezależnie od burzy są bardziej niż kiedykolwiek zdeterminowani, aby nie porzucić dobra, które zostało podjęte. Zniechęcenie jest wynikiem niezdecydowanych dusz, którym nigdy nie udaje się ukończyć dobra. Odwaga otwiera drogę, odwaga przeraża wszystkie burze, odwaga jest chlebem silnych, odwaga należy do wojownika, który wie, jak wygrywać wszystkie bitwy. Dlatego córko moja, odwagi, nie bój się; a czego byś się bał? Dałem ci sześciu aniołów, aby czuwali nad tobą; każdy z nich ma za zadanie prowadzić cię po niekończącej się ścieżce mojej wiecznej Woli, abyś mógł wymieniać ze mną swoje czyny, miłość i to, co Wola Boża uczyniła, wypowiadając sześć Fiat w stworzeniu. Każdy anioł trzyma zatem Fiata i to, co z niego wyszło, aby wezwać was do wymiany każdego z tych Fiatów, nawet kosztem życia. Ci aniołowie zbierają wasze uczynki i formują z nimi korony, a kłaniając się, ofiarowują je Bóstwu w zamian za to, co uczyniła nasza Boska Wola, aby mogła być poznana i ukształtować swoje Królestwo na ziemi. Ale to nie wszystko. Na czele tych aniołów jestem Ja, który ich prowadzę i czuwam nad tobą we wszystkim, która kształtuje w tobie same czyny i tę miłość, której pragniemy, abyś miał dość miłości i mógł się zamienić na tak wiele wspaniałych dzieł naszej najwyższej Woli. Nie przestawaj też. Masz wiele do zrobienia: musisz iść za mną, za mną, który nigdy się nie zatrzymuje; musisz podążać za aniołami, ponieważ chcą wykonać powierzone im zadanie i musisz wypełnić swoją misję jako córka naszej Woli Bożej.

Potem poczułem się zaniepokojony i pomyślałem: „Okoliczności mojego życia są najbardziej bolesne, zwłaszcza, że często czuję się zagubiony w środku burzy, która wydaje się nigdy nie chcieć zatrzymać, a nawet nasilić. A jeśli nasz Pan nie udzieli mi pomocy i przeobfitej łaski, moja słabość jest tak wielka, że mogłabym chcieć wyjść z Woli Bożej, a jeśli tak się stanie, biedna ja, wszystko będzie stracone. Myślałam o tym, kiedy mój ukochany Jezus wyciągnął ramiona, aby mnie wesprzeć i powiedział:

Moja córko, powinnaś wiedzieć, że czyny dokonane w mojej Woli Bożej są niezniszczalne i nieodłączne od Boga; są nieustannym pamiętaniem, że dusza miała szczęście pracować z Wolą Bożą, że Bóg trzymał w niej stworzenie, aby wykonać tę pracę z Wolą Bożą. Ta szczęśliwa, operacyjna i święta pamięć oznacza, że zawsze przechowujemy pamięć o Bogu z duszą, aby oboje stali się niezapomniani i gdyby stworzenie miało nieszczęście wyjść z Woli Bożej i odejść daleko odejdzie, ale zawsze będzie czuła na sobie spojrzenie swego Boga, który czule ją wspomina, i będzie miała własne spojrzenie zwrócone ku temu, który nieustannie na nią patrzy; i choć wędruje daleko, czuje tę nieodpartą potrzebę, te silne łańcuchy, które wciągają ją w ramiona jej Stwórcy. Tak stało się z Adamem. Ponieważ początek jego życia miał miejsce w mojej Woli Bożej, chociaż zgrzeszył i został wyrzucony z Raju, aby iść i żyć swoim życiem, czy Adam był zgubiony? Ach! nie, bo czuł nad sobą moc naszej Woli, w której działał, dostrzegał oko, które go obserwowało i zapraszało jego, by na nas spojrzał, i w naszym zaangażowaniu zachowywał miłą pamięć

pierwszych aktów swojego życia.

Nie możesz sobie wyobrazić, czym jest praca w naszej Woli i jakie dobro reprezentuje. Dusza nabywa w ten sposób przysięga 'nieskończona wartość wszystkich czynów dokonanych w naszym Fiacie i te przyrzeczenia pozostają w Bogu, ponieważ stworzenie nie ma ani możliwości, ani miejsca, aby je umieścić, tak wielka jest w nich wartość. I czy kiedykolwiek uwierzysz, że dochowując tych zastawów stworzenia o nieskończonej wartości, możemy pozwolić, by zaginęła ta, do której należą te drogocenne zastawy? Ach! nie, nie!... Także nie bój się. Czyny dokonane w naszej Woli są wiecznymi więzami, łańcuchami, których nie można zerwać. A gdybyś wyszedł z naszej Woli, co się nie wydarzy, odejdziesz, ale Twoje czyny pozostaną i nie będą mogły wyjść, ponieważ zostały dokonane w naszym domu. Stworzenie ma prawa do tego, co dzieje się w naszym domu, w naszej Woli; wychodząc z naszej Woli straci swoje prawa, ale te akty będą miały moc przywołania tego, który je posiadał. Dlatego nie zakłócaj spokoju serca, poddaj się we mnie i nie lękaj się.

24 kwietnia 1931 - Jak Bóg w swoim dziele potrzebuje aktów stworzeń jako małego punktu oparcia, na którym można umieścić swoje dzieła, które tworzą oddech i bijące serce Stworzenia. Dzieła Boga, które przynoszą życie.

Śledziłem swoje czyny w Bożym Fiacie. Oh ! jak chciałbym, aby nic nie umknęło mi tego, co zostało dokonane, w stworzeniu, jak w Odkupieniu, aby móc konkurować z moim małym i nieustannym „Kocham Cię, uwielbiam Cię, dziękuję Ci, błogosławię Cię i ja błagaj, byś sprowadził na ziemię Królestwo Twojej Woli Bożej! ". Ale kiedy tak myślałam, mój kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, nasza boska praca jest tak obfita, że stworzenie nie jest w stanie przyjąć nadmiaru dóbr, które umieściliśmy w naszym stworzeniu. Zawsze jednak prosimy, aby mała część pracy stworzenia zadziałała i w zależności od wagi tej pracy, możemy włożyć większą lub mniejszą ilość dobra, które chcemy oddać w pracę, którą wykonujemy dla dobra ludzi stworzeń, ponieważ ta praca stworzenia służy nam jako mała przestrzeń lub miejsce, w którym możemy zdeponować nasze dobra. Jeśli miejsce, w którym przestrzeń jest niewielka, możemy w nią włożyć tylko trochę; jeśli jest duży, możemy włożyć w niego więcej, ale jeśli będziemy chcieli włożyć w niego więcej, stworzenie nie będzie w stanie tego wziąć i zrozumieć, co zostało mu dane. Widzicie więc, jak bardzo potrzebna jest mała praca stworzenia, aby nasza praca mogła ożywić się wśród ludzkich pokoleń. Do tego stopnia, że gdy stworzenie zaczyna swoje małe czyny, swoje modlitwy, swoje ofiary, aby uzyskać dobro, które chcemy mu dać, nawiązuje łączność ze swoim Stwórcą i rozpoczyna w ten sposób rodzaj korespondencji. Wszystkie jej czyny są więc tylko małymi listami, które do niego wysyła i w których stworzenie czasami się modli, czasami płacze, a czasami ofiarowuje swoje życie, aby przynieść swojemu Stwórcy dobro, które chce mu dać. Skłania stworzenie do otrzymywania, a Boga do dawania. Bez tego wszelka komunikacja zostałaby odcięta i nie byłoby wiedzy o tym, kto chce dać w stworzeniu, a nasze dary zostałyby wystawione na działanie wrogów, którzy nas nie lubią i których my nie lubimy, którzy nie mogą być. Kiedy chcemy wykonać pracę, zawsze unosimy się nad stworzeniem, które kochamy i które nas kocha, ponieważ to miłość jest zalążkiem, treścią i życiem naszych dzieł. Bez miłości w pracy brakuje też oddechu i bijącego serca, ten, kto otrzymuje dar, nie docenia go i ryzykuje śmierć przy urodzeniu.

Widzisz zatem konieczność swoich czynów i poświęcenia swojego życia, aby moja Wola Boża była znana i mogła panować. Nie ma większej pracy i dlatego chcę waszych powtarzających się czynów, waszych nieustannych modlitw i nieustannej ofiary żyjącego pogrzebanego życia: to nic innego jak ta wielka przestrzeń, w której mogę upuścić takie dobro. Twój mały uczynek to list, który do nas wysyłasz, w którym czytamy: „Ach! tak, istnieje stworzenie, które pragnie naszej Woli na ziemi i chce dać nam swoje własne życie, aby mogła rządzić! Następnie układamy rzeczy, łaski i wydarzenia, które wypełnią twoją małą przestrzeń i czekamy, aż wzrośnie, aby złożyć tam wielki dar Królestwa naszej Woli.

To właśnie wydarzyło się w Odkupieniu. Długo czekałem, zanim zejdę z nieba na ziemię, aby dać ludowi wybranemu wystarczająco dużo czasu na przygotowanie, swoimi czynami, modlitwami i ofiarami, małej przestrzeni, w której mógłbym złożyć owoce Odkupienia, tak obfite, że istoty nie zabrały jeszcze wszystkiego. A gdyby zrobili więcej, dałbym więcej. Ale gdybym chciał jeszcze dawać więcej, nie mając najpierw przecinka ani kropki w ich czynach, byłaby to dla nich jak niezrozumiała księga, napisana w nieznanym języku, skarb bez klucza, którego treści nie znamy. wiem, ponieważ aktem stworzenia jest to oko, które czyta i ten klucz, który otwiera się, aby móc zabrać moje dary. A dawanie bez ujawniania dobra, które jest dane, byłoby cierpieniem, jest czynem niegodnym naszej mądrości. Dlatego uważaj, aby podążać za moją Bożą Wolą. Im bardziej za nią podążasz i im bardziej ją rozpoznasz, tym więcej obdarzy cię obfitością dóbr.

Moja córko, oddech, serce, krążenie i krew Stworzenia, to nasza miłość, nasza adoracja i nasza chwała. Wkładamy w to to, czym jesteśmy w sobie. Naszą naturą jest czysta miłość, a nasza świętość jest taka, że to, co wytwarza ta miłość, jest tylko głęboką adoracją i wieczną chwałą naszej boskiej Istoty. Dlatego w stworzeniu musieliśmy umieścić to, co mamy, a nie mogliśmy wydobyć z siebie tego, co do nas nie należało. Dlatego tchnienie Stworzenia jest miłością, a każde palpitacje mojego serca ozdabia je nową miłością, której krążenie nieustannie powtarza: „Uwielbienie i chwała naszemu Stwórcy. "

Kiedy stworzenie zwraca się do rzeczy stworzonych, aby umieścić tam swoją miłość, manifestuje swoją miłość i przyjmuje naszą, a to rodzi inną miłość, która z kolei czeka na przyjęcie i oddanie swojej miłości. Następuje wówczas wymiana i rywalizacja między stworzonymi rzeczami a stworzeniem, które jednoczą się między sobą, aby dać miłość, uwielbienie i chwałę naszej Najwyższej Istocie.

Dlatego, jeśli chcesz miłości, myślę, że wszystkie rzeczy stworzone są upoważnione dać kochasz cały czas, że " Otrzymują je. Święto naszej miłości będzie w ten sposób obchodzone między niebem a ziemią, poczujesz szczęście naszej miłości i tchnienie miłości, pulsowanie uwielbienia i wieczna chwała będzie krążyć w twojej krwi ku twemu Stwórcy.

Powinieneś wiedzieć, że nasze prace są pełne życia. Nasza siła twórcza posiada cnotę umieszczania żywotnego ziarna we wszystkich naszych pracach i przekazywania go stworzeniom, które ich używają. Kreacja jest wypełniona naszymi pracami twórczymi. Odkupienie jest nieograniczonym polem naszych działań, ponieważ przyniosły one stworzeniom życie i dobro, które zawierają. Abyśmy otoczyli nas wspaniałością naszych dzieł, ale cierpieniem, że nie są one zabrane i że wielu nie jest nawet znanych stworzeniom. Dzieła te są wtedy tak samo martwe, ponieważ wydają owoce życia tylko tak długo, jak długo z nich korzysta stworzenie. I że tak wiele naszych prac jest skompromitowanych, że tak wiele naszych właściwości nie daje owoców, które zawierają, a

to, że widzimy, że biedne stworzenie jest słabe i pozbawione życia z prawdziwych dóbr, niepokoi nas tak bardzo, że nie możecie zrozumieć stanu cierpienia, w jakim stworzenia nas umieszczają. Znajdujemy się w sytuacji ojca wielu dzieci, który przygotowuje dla nich posiłek i który przygotowując go raduje się wiedząc, że jego dzieci nie będą pościć i będą mogły jeść z tego, co przygotuje; nakrywa do stołu, przygotowuje różne potrawy, potem wzywa dzieci, aby skosztowały wspaniałego jedzenia, które przygotował, ale dzieci nie słuchają głosu ojca i posiłek zostaje tam, nie dotykając go. Jaki jest smutek tego ojca, gdy widzi, że jego dzieci nie siedzą przy jego stole i nie jedzą potraw, które dla nich przygotował! A widok stołu zastawionego jedzeniem jest dla niego bolesny. Taka jest nasza sytuacja, gdy widzimy, że stworzenia nie są zainteresowane wieloma dziełami, które wykonaliśmy dla nich z taką miłością. Dlatego im więcej zabierzesz tego, co nasze, tym więcej otrzymasz boskiego życia i tym nas uszczęśliwisz. W ten sposób uleczysz w nas głęboką ranę ludzkiej niewdzięczności.

4 maja 1931 - Moc słowa Jezusa. Jak powtarzające się czyny są jak sok dla roślin. Cierpienie wymuszone traci swoją świeżość. Jezus chce być wolny w duszy.

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa. Jego łagodne imperium porywa moją biedną wolę, która chciałaby uciec od bolesnych okoliczności, w jakich się znajduję, ale wszechmocny Fiat, z nieodpartą siłą swego światła skierowanego na noc mojej woli, powstrzymuje mnie i tworzy dzień światła w mojej duszy, która popycha mnie do czynienia moich małych czynów w swojej Boskiej Woli. I powiedziałem sobie: „Dlaczego Jezusowi tak zależy na tym, że powtarzam moje czyny w Jego uwielbionej Woli? A Jezus z całą czułością i dobrocią powiedział do mnie:

Moja córko, bo wszystkie czyny, które robisz w sobie, są czyny nauczone i ukształtowane przeze mnie, tak że są moimi czyny, a nie chcę cię zostawić bez zjednoczenia ze mną, aby za nimi podążać, bo musisz wiedzieć że kiedy wykonuję pracę w duszy, kiedy przemawiam i nauczam, twój Jezus ma moc przemienić w naturę dobro, którego naucza i ukształtowało się w stworzeniu, a dobro natury nie może być zniszczone. To tak, jakby Bóg dał ci wzrok jako własność twojej natury i że nie służyło ci do patrzenia, głosu, rąk, stóp, a nie służyło ci do patrzenia, mówienia, pracy i chodzić: czy nie byłoby to naganne? Teraz, kiedy daję ciału dary natury, kiedy mówię, moje twórcze słowo ma moc obdarowania duszy darem, który chcę uczynić moim słowem, ponieważ tylko jeden z mojego Fiata zawiera niebo, słońce, nieustanną modlitwę o dar, z którym mój Fiat ma moc przekształcenia go w dar natury duszy. Aby to, co czynisz w sobie, było darami natury, które moje słowo w tobie ukształtowało, i dlatego będziesz uważał, aby moje dary nie stały się bezużyteczne. Umieszczam je w tobie, abyśmy tymi powtarzającymi się aktami mojej Woli mogli wspólnie prosić o wielki dar, że moja Wola Boża przychodzi panować na ziemi; tym bardziej, moja droga córko, że powtarzające się czynności są jak sok roślinny: bez niego roślina więdnie i nie może wydać ani kwiatów, ani owoców. Sok jest życiową krwią rośliny, która w niej krąży, konserwuje ją, sprawia, że rośnie i wydaje najlepsze i najsmaczniejsze owoce, tworząc chwałę i zysk rolnika. Ale ten sok nie jest tworzony samodzielnie przez roślinę, ponieważ rolnik musi uważać, aby podlewać i pielęgnować roślinę, i to nie tylko raz, ale stale, dostarczając jej w naturalny sposób wystarczająco dużo soku, aby roślina mogła rosnąć. codzienna żywność, aby rosnąć i dawać jej owoce temu, kto ją pielęgnuje. Ale

jeśli rolnik jest leniwy, roślina traci soki i umiera. naturalnie dając jej wystarczającą ilość soku, aby biedna roślina mogła znaleźć swoje codzienne pożywienie do wzrostu i dać owoce temu, kto ją uprawia. Ale jeśli rolnik jest leniwy, roślina traci soki i umiera. naturalnie dając jej wystarczającą ilość soku, aby biedna roślina mogła znaleźć swoje codzienne pożywienie do wzrostu i dać owoce temu, kto ją uprawia. Ale jeśli rolnik jest leniwy, roślina traci soki i umiera.

Widzisz więc, czym są powtarzające się akty: krew duszy, pokarm, zachowanie i wzrost moich darów; Jestem niebiańskim rolnikiem i nie ryzykuję lenistwa. Ale ty musisz otrzymać ten życiodajny sok i otrzymasz go, gdy w głębi duszy powtarzasz akty mojej Woli: wtedy otwierasz usta, a ja cię nawadniam, dając twojej duszy krew, która daje ci boskie ciepło, niebiański pokarm , a dodając do tego moje inne słowa, zachowuję i powiększam moje dary. Oh ! gdyby roślina miała rację i mogła odmówić podlewania przez rolnika, jaki byłby los tej biednej rośliny? Że straciłem życie! A jakie byłoby cierpienie biednego rolnika? Tak więc powtarzanie czynów to pragnienie życia, to przyjmowanie pokarmu; powtórzenie to kochać i doceniać, i jest to zaspokojenie pragnień niebiańskiego rolnika i uszczęśliwienie go, że pracowałem na polu twojej duszy z tak wielką miłością; a kiedy widzę, jak powtarzasz swoje czyny, sam lub ze mną, dajesz mi owoce mojej pracy, a ja znów czuję się kochany i nagradzany za wiele darów, które ci dałem, i jestem gotów dać ci większe. Dlatego bądźcie uważni i niech wasza niezłomność będzie zwycięską siłą zdolną zwyciężyć i zdominować waszego Jezusa.

Po czym poczułem, że muszę wrócić do zwykłego stanu cierpienia, a biorąc pod uwagę istniejące warunki, których nie chciałem zaakceptować, moja biedna natura zadrżała i powiedziałam ze swoim słodkim Jezusem: „Ojcze, jeśli tak jest. możliwe, że ten kielich oddala się ode mnie; ale niech się stanie Twoja wola, a nie moja. A mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, nie chcę cierpień przymusowych, ale dobrowolnych, bo cierpienia przymusowe tracą świeżość, piękno i słodki czar podobieństwa do cierpień Twojego Jezusa, które wszystkie dobrowolnie wycierpiałem; wymuszone cierpienia są jak te zwiędłe kwiaty i te jeszcze zielone owoce, których oko gardzi, a usta nie chcą połknąć, tak mdłe i twarde są.

Powinieneś wiedzieć, że kiedy wybieram duszę, czynię z niej swoją rezydencję i chcę mieć swobodę robienia wszystkiego, co chcę w moim domu, mieszkać tam, jak mi się podoba, bez ograniczeń ze strony stworzenia. Chcę absolutnej wolności, w przeciwnym razie jestem nieszczęśliwy i zawstydzony w swoich działaniach. Byłoby największym nieszczęściem, nawet dla najbiedniejszych ludzi, nie być wolnym w swojej małej norce, a wtedy poznałbym nieszczęście nieszczęśliwego człowieka, który po założeniu domu z wielką miłością, wyposażyłem i postawiłem aby tam żyć, widzi siebie ze smutkiem narzuconych warunków i ograniczeń; mówimy mu: „Nie możesz spać w tym pokoju, w tym nie możesz otrzymać, aw tym nie możesz przejść. Krótko mówiąc, nie może iść tam, gdzie chce, ani robić tego, co chce, aby biedni czuli się nieszczęśliwi, ponieważ stracili wolność i żałowali poświęceń, których ponieśli, aby zbudować ten dom. Jestem tym. Ile prac, ile poświęceń, ile łask zajęło przystosowanie stworzenia i uczynienie go moim domem! A kiedy ją obejmuję, to moją wolność kocham bardziej niż cokolwiek w moim domu; a kiedy znajduję tam czasem odrazę, czasem ograniczenia, zamiast przystosować dom do mnie, to ja muszę się do niego przystosować i nie mogę tam rozwijać mojego życia ani moich

boskich dróg, ani też nie mogę tam osiągnąć celu, dla którego, z tak wielką miłością wybrałem tę siedzibę. Dlatego chcę wolności, a jeśli chcesz mnie uszczęśliwić, pozwól mi robić to, co chcę.

10 maja 1931 - Kto chce otrzymać, musi dać. Drogi Jezusa. Boskie dary, nosiciele pokoju. Jak Wola Boża zawiera w sobie cnotę zakwasu. Dobro zawarte w spełnionym akcie Woli Bożej.

Nadal znajduję się w drogim dziedzictwie Woli Bożej. Wszędzie, gdzie mój umysł się zwraca, widzę, jak panuje łagodnym kołysaniem nad moją biedną duszą. I głosem tak wymownym, tak słodkim, tak silnym i emanującym tak wielką miłością, że mogłaby rozpalić cały świat, powiedziała do mnie:

Jestem Królową i czekam w każdym z moich dzieł, aby przyjść, ukształtować i rozszerzyć Twoje małe boskie Królestwo w tych dziełach. Spójrz na mnie, jestem Królową, a Królowa ma moc, by dać swoim dzieciom to, czego chce, zwłaszcza, że moje Królestwo jest uniwersalne, moja moc nieograniczona i uwielbiam nie być sama w moim królestwie. Królowo, chcę procesji, towarzystwa moich dzieci i podzielę między nich moje uniwersalne imperium. Wasze dzieła są zatem spotkaniami z waszą niebiańską Królową, która czeka, aby móc dać wam swoje dary jako pewną rękojmię swojego Królestwa.

Mój biedny duch pogrążył się w niezmierzonym świetle Woli Bożej, gdy mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, kto chce otrzymać, musi dawać. Dar uzdalnia stworzenie do otrzymywania, a Boga do dawania. Twój Jezus często postępuje tak: kiedy chcę czegoś od stworzenia, daję; a jeśli chcę wielkich ofiar, daję wiele, aby widząc wszystko, co jej dałem, zawstydzi się i nie będzie miała odwagi odmówić mi ofiary, o którą ją proszę. Dar jest prawie zawsze obietnicą, którą dana osoba również otrzyma, przyciąga jego uwagę, jego miłość. Dar jest wyrazem uznania, jest nadzieją, budzi w sercu pamięć ofiarodawcy. A ile razy ludzie, którzy się nie znali, zostali przyjaciółmi dzięki darowiźnie?

W porządku Bożym dawcą jest zawsze Bóg, który jako pierwszy składa swoje dary stworzeniu, ale nie chce dać niczego swojemu Stwórcy, choćby odrobiny miłości, wdzięczności, małej ofiary. , bo czegoś chcemy - nie dając nam nic, przerywa korespondencję i zrywa cudowną przyjaźń, jaką miała zrodzić nasza darowizna. Moja córko, dawanie i przyjmowanie są pierwszymi i niezbędnymi aktami, które wyraźnie pokazują, że kochamy stworzenie, a ona kocha nas. Ale to nie wystarczy. Musi umieć odbierać, przemieniając otrzymane dobro w naturę, jedząc je i doskonale przeżuwając, aby dar dla duszy zamienić w krew. I to jest powód naszych darowizn: aby zobaczyć, jak darowizny, które złożyliśmy, zostały zamienione na dobro, ponieważ nasze dary nie są już wtedy zagrożone i skłaniają nas do czynienia większych. A stworzenie, które przemieniło nasz dar w naturę, chroni go, pozostaje jego właścicielem i odczuje w sobie dobro, źródło otrzymanego daru przemienionego w naturę. A ponieważ nasze dary są nosicielami pokoju, szczęścia, niezwyciężonej siły i niebiańskiego powietrza, odczuje w sobie naturę pokoju, szczęścia i boskiej siły, które ukształtują w niej powietrze nieba.

Dlatego też milczę po tym, jak udzieliłem wam wielkiego daru mojego słowa: czekam, abyście dobrze jedli i żuli moje słowo, abym mógł zobaczyć, że to, co wam mówię. zmienił

się w tobie w naturze; a kiedy to widzę, czuję nieodpartą potrzebę ponownego przemówienia do ciebie, ponieważ jeden dar, który czynię, wymaga innego, że moje dary nie mogą stać same i że zawsze jestem skłonny dawać, mówić i działać z który przemienia moje dary w dobro.

Po czym pomyślałam o Woli Bożej io tym, jak trudne wydawało mi się, że Jego panowanie może nadejść; a mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, tak jak drożdże mają moc krzepnięcia chleba, tak moja Wola jest zaczynem czynów stworzenia. Wzywając moją Wolę Bożą do jej czynów, otrzymują jej zaczyn i formują chleb Królestwa Mojej Woli. Same drożdże nie wystarczą, aby zrobić dużo chleba; potrzebujesz dużo mąki i kogoś, kto miesza drożdże z mąką, potrzebujesz wody, aby je zjednoczyć i pozwolić, aby mąka była ugniatana z drożdżami, aby przekazać im jej właściwości; potem potrzeba ognia, aby zamienić je w chleb, który można jeść i trawić. Czy uformowanie chleba nie zajmuje więcej czasu i więcej czynności niż zjedzenie go? Ofiarą jest wytrenowanie go; jest spożywana natychmiast i można skosztować ofiary.

W konsekwencji, moja córko, nie wystarczy, że mój boski Fiat ma moc fermentowania twoich czynów i opróżniania ich z ludzkiej woli, aby przemienić je w chleb Woli Bożej; potrzeba kontynuacji aktów i ofiar, i przez bardzo długi czas, aby moja Wola sprawiła, że wszystkie te akty podniosą się i uformują dużo chleba i zachowają go w rezerwie dla dzieci Jego Królestwa. Kiedy wszystko zostanie uformowane, pozostanie aranżowanie wydarzeń, a to jest łatwiejsze i można to zrobić natychmiast, ponieważ jest w naszej mocy sprawić, by rzeczy działy się tak, jak chcemy. Czy to nie jest to, co zrobiłem dla Odkupienia? Moje trzydzieści długich lat życia w ukryciu było jak zaczyn, w którym wszystkie moje czyny podnosiły wielkie dobro Odkupienia, krótkiej części mojego życia publicznego i mojej Męki. To jest mój chleb, który Wola Boża ukształtowała i sprawiła, że wzrastał w moich działaniach, aby przez łamanie chleba każdy mógł otrzymać chleb odkupionych i otrzymać niezbędną siłę, aby być bezpiecznym. Dlatego nie myśl o tym więcej. Pomyśl raczej o spełnianiu swojego obowiązku i nie pozwól, by uciekł żaden czyn, w którym nie ma zaczynu mojej Woli Bożej, który sprawi, że twoja istota powstanie, a ja pomyślę o wszystkim innym.

Pomyślałam wtedy: „Ale co zyskał mój Jezus, będąc w tym smutnym stanie i dlaczego tak bardzo mu zależy, że popadam w moje zwykłe cierpienia ze wszystkimi problemami, które mi daje? innym, co mógłbym nazwać moim męczeństwem? Och, jak trudno jest radzić sobie ze stworzeniami, czuć, że absolutnie ich potrzebujesz! Upokarza mnie tak bardzo, że jestem zdruzgotany we własnej nicości. Ale myślałam o tym i innych rzeczach, kiedy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Dziewczyno, chcesz wiedzieć, co wygrałem? Moja Boska Wola się spełniła i to jest dla mnie wszystko. Jeden dokonany akt mojej Woli Bożej obejmuje całe niebo, ziemię i całego mnie. Nie ma miłości, której bym w nim nie znalazł, dobra, którego nie posiada, chwały, której do mnie nie wraca. Cała reszta pozostaje scentralizowana w dokonanym akcie mojej Woli, a szczęśliwe stworzenie, które to spełnia, może mi powiedzieć: „Dałem ci wszystko, nawet ciebie, nie mogę ci dać nic więcej. Ponieważ moja Wola Boża zawiera wszystko, nie ma nic ani żadnego dobra, które by jej nie umykało, a osiągając to, czego chcę, stworzenie odkrywa, że jest w nim moja Wola; i mogę powiedzieć: „Dając ci łaskę, abyś pozwolił ci wykonać spełniony akt mojej Woli, dałem ci wszystko. »Zaprawdę, wykonując ten akt,

powstają moje cierpienia, moje kroki, moje słowa i moje uczynki podwajają się i wprawiają w ruch, aby oddać się stworzeniom, ponieważ moja Wola Boża, działając również w stworzeniach, wprawia w ruch wszystkie nasze uczynki, aby powstało nowe życie. I pytasz mnie, co mógłbym na tym zyskać? Moja córko, pomyśl o uczynieniu swojego życia ciągłym aktem mojej Woli.

16 maja 1931 - Wola Boża potwierdza czyny stworzenia. Entuzjazm miłości Bożej w stworzeniu człowieka; dotknięcia boskich cech.

Ponownie znajduję się w drogim dziedzictwie Boskiego Fiata i wydaje mi się, że szepcze mi do ucha:

Tak jak byłem na początku, zawsze będę, na wieki wieków. A jeśli chcesz pozostać w mojej Woli Bożej, zawsze będziesz sobie równy, nigdy nie zmienisz swojego działania, zawsze będziesz czynił moją Wolę, a swoje działania możesz nazwać ich różnorodnością skutków pierwszego i jedyny akt mojej Woli, który wpływa na twoje czyny, aby uczynić je jednością, który ma tę zaletę, że jak słońce wytwarza wspaniałą tęczę kolorów, efekt swojego światła, nie zmieniając swojego wyjątkowego aktu ciągłego dawania światła .

Cóż za uczucie szczęścia w duszy, gdy mogę powiedzieć: „Zawsze spełniam Wolę Bożą! "

Moja mała i słaba inteligencja została pochłonięta światłem Woli Bożej i poczułam w sobie jej jedyną i potężną siłę przygotowującą mnie do zainwestowania we mnie korony, a jej niezliczone i wielorakie efekty były nośnikami radości, pokoju, siły. dobroć, miłość, świętość i nieopisane piękno. Efekty te były znacznie życie całuje że " dali do mojej duszy, a ja mieszka właściciel. Byłem zdumiony i mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, wszystkie czyny dokonane przez stworzenie w Woli Bożej są potwierdzone przez Boga jako czyny boskie i to potwierdzenie kształtuje życie tych czynów; są naznaczone Boską pieczęcią jako wciąż nowe, niezniszczalne akty i urzekające piękno. Czyny dokonane w mojej Woli Bożej mogłabym nazwać nowym stworzeniem stworzenia. Kiedy dokonuje swoich czynów w mojej Woli, mój Fiat zaczyna narzucać mu swoją twórczą siłę i jego akt je potwierdza. Dzieje się tak jak w Stworzeniu: twórcza siła mojej Woli pospieszyła, aby stworzyć wszystkie rzeczy, które pozostały niezmienne i nigdy się nie zmieniają. Czy zmieniło się niebo, słońce, gwiazdy? Są takie, jakimi zostały stworzone, bo gdziekolwiek moja Wola umieści swoją twórczą siłę, wieczne życie tego aktu pozostaje i potwierdzone, nigdy się nie zmieni. Widzicie więc, co to znaczy działać i żyć w mojej Woli Bożej: to żyć pod panowaniem mocy twórczej, która potwierdza i zabezpiecza wszystkie akty stworzenia, czyniąc je niezmiennymi. Tak bardzo, że żyjąc w mojej Woli, stworzenie pozostaje utwierdzane w dobru, które czyni, w świętości, której pragnie, w świadomości, którą posiada, w triumfie ofiary.

Boskość naszej Woli uczyniona spontanicznie pozostaje pod panowaniem miłości, która biegnie nieodparcie, która chce dać stworzeniu, aby w entuzjazmie naszej miłości człowiek został stworzony przez dotknięcie naszych boskich cech. Nasza Boska Istota będąc bardzo czystym Duchem, nie miała ani rąk, ani stóp. Nasze boskie cechy posłużyły nam jako ręce do ukształtowania człowieka i zalewając nas nad nim jak rwący potok, ukształtowaliśmy go i dotykając go, wlaliśmy w niego efekty naszych najwyższych cech. Te dotknięcia pozostały

w człowieku i dlatego widzimy w nim pewne cudowne cechy dobroci, talentu, inteligencji i innych; są one cnotą naszych boskich dotknięć, które, kształtując człowieka, wywołują skutki; są one naszymi rękojmiami miłości, którymi go ugniataliśmy i które, chociaż on ich nie pamięta, a może nawet nas nie zna, kontynuują swój boski urząd miłowania naszego Boskiego Bytu. Teraz, gdy ktoś dotyka przedmiotu lub osoby, ten, kto dotyka, odczuwa wrażenie dotkniętej osoby, a ponieważ nasze dotknięcia boskich cech pozostały w człowieku, wrażenie dotknięcia go pozostało w naszych najwyższych cechach, tak że my poczujcie to w sobie. Więc jak możesz jej nie kochać? Dlatego, o ile człowiek działa w naszej Woli, wychodzimy mu na spotkanie z nowymi wynalazkami miłości i naszym szczęśliwym refrenem, by zawsze Go kochać. Teraz, gdy ktoś dotyka przedmiotu lub osoby, ten, kto dotyka, odczuwa wrażenie dotkniętej osoby, a ponieważ nasze dotknięcia boskich cech pozostały w człowieku, wrażenie dotknięcia go pozostało w naszych najwyższych cechach, tak że my poczujcie to w sobie. Jak więc możesz jej nie kochać? Dlatego, o ile człowiek działa w naszej Woli, wychodzimy mu na spotkanie z nowymi wynalazkami miłości i naszym szczęśliwym rezygnacją, by zawsze Go kochać. Teraz, gdy ktoś dotyka przedmiotu lub osoby, ten, kto dotyka, odczuwa wrażenie dotkniętej osoby, a ponieważ nasze dotknięcia boskich cech pozostały w człowieku, wrażenie dotknięcia go pozostało w naszych najwyższych cechach, tak że my poczujcie to w sobie. Jak więc możesz jej nie kochać? Dlatego, o ile człowiek działa w naszej Woli, wychodzimy mu na spotkanie z nowymi wynalazkami miłości i naszym szczęśliwym refrenem, by zawsze Go kochać.

19 maja 1931 - Sceny z Edenu. Upadek człowieka. Królowa Niebios, która miażdży głowę piekielnego węża. Jak słowa Jezusa zawierają cnotę komunikacyjną. Jak mówi o wątpliwościach i trudnościach .

Kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej i jednocząc się z czynami dokonanymi w Stworzeniu, aby oddać Mu hołd, miłość i uwielbienie dla wszystkiego, co stworzone z miłości do stworzeń, mój biedny duch został przeniesiony do Edenu w akcie upadku o człowieku: jak piekielny wąż, swoją przebiegłością i kłamstwami, skłonił Ewę do oddzielenia się od Woli swego Stwórcy i jak Ewa swymi pochlebstwami skłoniła Adama do popadnięcia w ten sam grzech. Wtedy mój umiłowany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, moja miłość nie wygasła z powodu upadku człowieka, rozpaliła się jeszcze bardziej; i chociaż moja sprawiedliwość słusznie go ukarała i potępiła, moja miłość, obejmując moją sprawiedliwość i bez interwencji czasu, obiecała przyszłemu Odkupicielowi i powiedziała zwodniczemu wężowi z królestwem mojej mocy: „Użyłeś" kobiety, aby wyrwij mężczyznę z mojej Woli Bożej, a ja, za pomocą innej kobiety, która ma w swojej mocy moc mojego Fiata, zniszczę twoją dumę, a ona zmiażdży ci głowę swoją niepokalaną stopą. Te słowa paliły piekielnego węża bardziej niż samo piekło i tak szalały w jego sercu, że nie można było go powstrzymać; nie przestawał obracać i obracać ziemi, aby odkryć tę, która miała zmiażdżyć mu głowę, nie po to, by ją zmiażdżyć, ale po to, by móc, swoimi piekielnymi sztukami, swoim diabelskim podstępem powalić tego, który miał go pokonać, osłabić i związać w ciemności otchłani. Przez cztery tysiące lat wędrował po ziemi, a kiedy zobaczył cnotliwe i lepsze kobiety, walczył, poddał je próbie na wszelkie sposoby, a następnie opuścił je, upewniwszy się przez jakąś słabość lub winę, że nie było przez nich, że miał być pokonany. Następnie kontynuował swoją podróż. że to nie przez

nich miał być pokonany. Następnie kontynuował swoją podróż. że to nie przez nich miał być pokonany. Następnie kontynuował swoją podróż.

Jednak nadszedł niebiański stwór, który miał zmiażdżyć jej głowę, a wróg poczuł w niej taką moc, że jej nogi osłabły i nie miał siły zbliżyć się do niej. Oszalały z wściekłości, wyciągnął cały arsenał swojej piekielnej broni, by z nią walczyć, próbował się do niej zbliżyć, ale poczuł, że słabnie, ma połamane nogi i zmuszony jest do odwrotu; dlatego też z daleka szpiegował jego godne podziwu cnoty, jego moc i jego świętość. A ja, aby go zmylić i zwątpić, sprawiłem, że zobaczył w Niebiańskiej Suwerennej Pani ludzkie rzeczy, takie jak jedzenie, płacz, spanie itp., a on wmówił sobie, że tak nie jest. tak potężna i święta osoba nie mogła podlegać naturalnym potrzebom życia. Wtedy ogarnęły go wątpliwości i chciał wrócić do szturmu, ale na próżno. Moja Wola jest mocą i osłabia wszelkie zło i wszystkie piekielne moce; jest światłem, które daje się poznać wszystkim i daje odczuć swoją moc tam, gdzie panuje, tak że nawet demony nie mogą odmówić jej rozpoznania. Dlatego Królowa Niebios była i pozostaje postrachem całego piekła.

Ale wąż czuje na głowie kilka słów, które usłyszał w Edenie: moje nieodwołalne potępienie, że kobieta zmiażdży mu głowę i wie, że przez zmiażdżenie jego głowy jego królestwo na ziemi zostanie obalone, że „straci swoje prestiżu, a całe zło, które wyrządził w Edenie przez jedną kobietę, zostanie wynagrodzone przez inną kobietę. I chociaż Królowa Niebios osłabła, zmiażdżyła głowę i tak jak ja mam siebie na krzyżu, tak że nie ma już wolności, aby to wszystko robić ".chce, wciąż może podejść do kilku nieszczęśników, żeby ich rozwścieczyć. Tym bardziej, że widzi, że ludzka wola nie jest jeszcze podporządkowana Woli Bożej, że jego królestwo nie jest jeszcze ukształtowane i obawia się, że inna kobieta będzie musiała dokończyć palenie jej świątyń, aby potępienie, które ma na głowie zmiażdżony stopą Niepokalanej Królowej znajduje swoje dopełnienie, bo wie, że kiedy mówię, moje słowo posiada cnotę komunikacyjną wobec innych stworzeń.

Pewny, że tą, której się obawiał, była Najświętsza Maryja Panna, a teraz nie mogąc z nią walczyć, wznowił swój obchód i szukał wszędzie, aby zobaczyć, czy inna kobieta otrzymałaby od Boga misję objawienia Woli Bożej, aby mogła „On panuje ; a odkąd widział, jak dużo pisałeś o moim Fiacie, sama wątpliwość, że to ty mogłaś, sprawiła, że wzniecił przeciwko tobie całe piekło - i to jest powód wszystkiego, co wycierpiałeś - używając nikczemnych ludzi, którzy wymyślają oszczerstwa i inne rzeczy których tam nie ma. Ale widząc, że tak bardzo płaczesz, demony są przekonane, że nie jesteś tym, którego tak bardzo się boją, aby móc doprowadzić ich złe królestwo do ruiny. Tyle Królowej Niebios o piekielnym wężu. Teraz chcę opowiedzieć o stworzeniach.

Moja córko, niebiańskie stworzenie było biedne, jej naturalne dary były pozornie zwyczajne, na zewnątrz nie było nic niezwykłego i wyszła za mąż za biednego rzemieślnika, który swoją skromną pracą zarabia na codzienny chleb. Przypuśćmy, że z góry wiedzieliśmy, wśród lekarzy i kapłanów, że Ona jest Matką Bożą, że to ona, pośród wszystkich wielkich tego świata, była Matką przyszłego Mesjasza; prowadziliby z nim niestrudzoną wojnę, nikt by mu nie uwierzył i powiedzieliby: „Czy to możliwe, że nie było i że nie ma teraz innych kobiet w Izraelu i że to ta biedna kobieta była być Matką Słowa Przedwiecznego? Była Judyta, Estera i wielu innych. Nikt by w to nie uwierzył, a oni wywołaliby niezliczone wątpliwości i przeszkody. Mieli wątpliwości co do mojej Boskiej Osoby, ponieważ nie wierzyli, że jestem długo oczekiwanym Mesjaszem, a wielu nadal nie wierzyło, że zstąpiłem

na ziemię, pomimo wielu cudów, których dokonałem, aby we mnie podżegać. Ach! ci, których serca są zatwardziałe, uparte, niezdolne do przyjęcia dobra; same prawdy, nawet cuda, są dla nich martwe i martwe. Tym bardziej dla Matki Niebieskiej, gdy nic cudownego nie objawiło się na zewnątrz. nie są w stanie otrzymać dobra; same prawdy, nawet cuda, są dla nich martwe i martwe. Tym bardziej dla Matki Niebieskiej, gdy nic cudownego nie objawiło się na zewnątrz. nie są w stanie otrzymać dobra; same prawdy, nawet cuda, są dla nich martwe i martwe. Tym bardziej dla Matki Niebieskiej, gdy nic cudownego nie objawiło się na zewnątrz.

Teraz, moja córko, posłuchaj mnie. Najpoważniejsze wątpliwości, najpoważniejsze trudności, jakie znaleźli w twoich pismach, są tak naprawdę następujące: Powiedziałem ci, że powołałem cię do życia w Królestwie mojej Woli Bożej, dając ci specjalną misję i jedyną w swoim rodzaju, aby dać poznać moje Królestwo, jak sam powiedziałem w Pater Noster i że święty Kościół mówi to ponownie: „Niech przyjdzie Twoje Królestwo, Twoja Wola niech się dzieje na ziemi tak, jak jest w niebie". W tej modlitwie nie jest powiedziane, że to Królestwo jest na ziemi, ale że nadchodzi i nie ułożyłbym tej modlitwy, gdyby nie miało to swoich skutków. Teraz, aby się tam dostać, czy nie powinienem wybrać innej kobiety, tej, której tak bardzo boi się piekielny wąż, tej, która za pośrednictwem pierwszej kobiety straciła człowieczeństwo? A ja go zmylić, Posługuję się kobietą, aby naprawić to, co sprawił, że straciłem i przywrócić całe dobro, które chciał zniszczyć. Stąd potrzeba przygotowań, łask, odwiedzin i komunikacji.

Nie podobało się to czytającemu i stąd te wątpliwości i te trudności: nie jest możliwe, aby wśród tylu wielkich świętych nikt nie żył w Królestwie mojej Woli i że tylko Ona woli od wszystkich innych. A kiedy przeczytali, że umieściłem Cię obok Suwerennej Królowej, ponieważ żyjąc w Królestwie Mojego Boskiego Fiat, możesz ją naśladować, chcąc zrobić z Ciebie obraz podobny do niej, i że kładę Cię w Jej ręce, aby mógł cię prowadzić, pomagać, chronić, abyś mógł ją naśladować we wszystkim, co wydawało im się bardzo absurdalne; i przez mylącą i złośliwą interpretację znaczenia, powiedzieli, że zadeklarowałbyś się jako Królowa. Tyle błędów! Nie powiedziałem, że jesteś jak Królowa Niebios, ale chcę, żebyś wyglądała jak ona tak jak powiedziałem wielu innym duszom, które są mi drogie, że chciałem, aby były takie jak ja, ale to nie sprawiło, że stały się Bogiem jak ja. Co więcej, Pani Niebios, będąca prawdziwą Królową Królestwa mojej Woli, do Niej należy pomagać i uczyć szczęśliwe stworzenia, które chcą tam zamieszkać. Wydaje się, że dla nich nie mam władzy, aby wybrać, kogo chcę i kiedy chcę, ale czas pokaże i tak jak nie mogą odmówić uznania, że Dziewica z Nazaretu jest moją Matką, tak nie mogą nie odmówić uznania, że Ja wybrali was wyłącznie po to, aby poznać moją Wolę i aby przez was spełniła się modlitwa „Niech przyjdzie Twoje Królestwo". Pewne jest, że stworzenia są narzędziami w moich rękach i że nie patrzę na to kim są, ale jeśli wiem, że moja Wola Boża zdecydowała się działać za pomocą tego instrumentu, to wystarczy mi, abym dokonała moich najwyższych planów. A co do wątpliwości i trudności stworzeń, używam ich w odpowiednim czasie, aby je zdezorientować i upokorzyć, ale to mnie nie powstrzymuje i kontynuuję pracę, którą chcę wykonać przez stworzenie. Dlatego też idź za mną i nie wycofuj się. Co do reszty, możemy zobaczyć z ich sposobu myślenia, że brali pod uwagę tylko twoją osobę, ale nie brali pod uwagę tego, co moja Wola Boża może zrobić i wie, jak to zrobić. A kiedy moja Wola postanawia pracować w stworzeniu dla jego

największych planów wśród ludzkich pokoleń, nikt nie dyktuje mu żadnych praw, nikt nie mówi, kogo należy wybrać, ani czasu, ani miejsca, ale działa w absolutnej rzeczywistości. Nie uwzględnia też pewnych małych duchów, które nie umieją powstać w porządku boskim i nadprzyrodzonym, ani nie kłaniają się niepojętym dziełom swego Stwórcy i które chcąc rozumować swoim ludzkim rozumem, tracą boski rozum i pozostają zdezorientowany i niewierzący.

27 maja 1931 - Dobre życie nie umiera i broni wszystkich stworzeń. Obfite dobro zabezpiecza Boga i duszę.

Mój biedny duch pływał w ogromnym morzu Wiecznego Fiata. płynęłam w nim jak strumyk, a w mojej małości pragnęłam objąć jego ogrom, aby całkowicie napełnić się Jego świętą Wolą i mieć satysfakcję z powiedzenia: „Moja mała istota nie jest niczym innym jak wyjątkowym aktem Boskości Wola, mój maleńki strumyczek jest pełen tej Woli, która wypełnia niebo i ziemię. O święta Wolo, bądź życiem, aktorem i widzem wszystkich moich czynów, aby wszystko, co odradzało się w Tobie, stało się wezwaniem wszystkich czynów stworzeń do odrodzenia się w Twoim Fiacie i aby Jego Królestwo się rozszerzało wszystkie stworzenia! Ale robiąc to, powiedziałam sobie: „Co dobrego czynię, wzywając czyny stworzeń do odrodzenia się w Woli Bożej? A mój kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, dobro nie podlega śmierci, a gdy pojawia się dobre życie, chodzi o obronę wszystkich stworzeń. A jeśli stworzenia chcą przyjąć to dobro, nie tylko są im zakazane, ale odbierają życie temu dobremu, a dobro pojawia się i formuje tyle istnień, ile jest stworzeń, które je odbierają. A dla tych, którzy nie chcą, pozostaje w ich obronie, dopóki nie będą przygotowani. Czyny dokonywane w mojej Woli nabywają nasienia światła i jako światło, chociaż jest jedno, posiada ono tę zaletę, że daje światło każdemu oku, które chce, aby dobro światła stało się jego własnym, tak aby najmniejsze Czyny dokonane w mojej Woli Bożej, ponieważ są ogromne i obejmują wszystko, stają się dla wszystkich światłem i obroną. Co więcej, w ten sposób stworzenie oddaje swemu Stwórcy miłość, chwałę i uwielbienie, których ma prawo oczekiwać i których ma od stworzeń wymagać. Czyny dokonane w mojej Woli są zawsze cudowne i mówią same z siebie: „Jesteśmy obroną każdego stworzenia. Stoimy między niebem a ziemią, by bronić stworzeń, a nasze światło jest światłem każdego ducha; jesteśmy obrońcami naszego Stwórcy, czyniąc zadośćuczynienie naszymi wiecznymi czynami za wykroczenia, które rodzą się na ziemi. A dobro jest zawsze dobre. Czy myślisz, że wszystko, co zrobiłem na ziemi, zostało zabrane przez stworzenia? Ilu jeszcze pozostało! Ale o tej reszcie nie można powiedzieć, że nie jest dobra. Mijają stulecia i stulecia i nadejdzie czas, kiedy całe dobro, które uczyniłem, ożyje wśród stworzeń. To, co nie zostanie zrobione dzisiaj, inne stworzenia będą mogły to zabrać jutro iw innym czasie. Prawdziwe dobre życie nie męczy się oczekiwaniem, a czyny mojej Woli mówią z triumfem: „Nie podlegamy śmierci, dlatego z pewnością nadejdzie czas, kiedy wydamy nasze owoce, które same się wydadzą. tak wiele innych istnień, które nas przypominają. »Czy wierzysz, że ponieważ nie widzisz skutków wszystkich swoich działań w naszej Woli Bożej, nic dobrego z tego nie wyjdzie? To prawda, wydaje się, że tak jest dzisiaj, ale poczekaj, aż nadejdą czasy i powiedzą wielkie dobro, które z tego wyniknie. Idź dalej i nie zniechęcaj się. Musisz wiedzieć, że tylko obfitość dobra jest najpewniejszym

dowodem, który zapewnia Boga i duszę stanu, w jakim się ono znajduje. Przedłużający się stan cierpliwości w cierpieniach i bolesnych sytuacjach życiowych, modlitwa powtarzana niestrudzenie w jej powtarzaniu, wierność, stałość i równość duszy w każdych okolicznościach, oto co tworzy wystarczającą przestrzeń, podlewaną krwią jego własne serce, w którym Bóg czuje się powołany przez wszystkie czyny stworzeń, które dają mu pewność, że może tam zrealizować swoje największe zamysły. I istota czuje w obfitości swoich działań swoją kontrolę nad sobą i pewność, że się nie zachwieje. gdzie Bóg czuje się powołany przez wszystkie czyny stworzeń, które dają mu pewność, że może tam zrealizować swoje największe zamysły. I istota czuje w obfitości swoich czynów swoje panowanie nad sobą i pewność, że się nie zachwieje. gdzie Bóg czuje się powołany przez wszystkie czyny stworzeń, które dają mu pewność, że może tam zrealizować swoje największe zamysły. I istota czuje w obfitości swoich działań swoją kontrolę nad sobą i pewność, że się nie zachwieje.

Dobro dnia nic nie mówi; z pewnością jest dobre dzisiaj, ale nie jutro, kiedy mówi o słabości i niestałości, owocach ludzkiej woli. Dobro niestałe mówi, że dla stworzenia to dobro, ta cnota, nie jest jego własnością, a zatem dobro, które nie należy do niego, zamienia się w zło, a cnota w występek. Widzisz więc, że dusza, aby mieć pewność posiadania dobra lub cnoty, musi odczuwać w sobie życie tej cnoty i z żelazną stałością, rok po roku i przez całe swoje życie, musi w tym jednak ćwiczyć. A Bóg jest wtedy zapewniony, że może tam złożyć swoje dobro i dokonać wielkich rzeczy w stałości stworzenia.

To właśnie zrobiłem z Królową Niebios. Chciałam, aby piętnaście lat nieskazitelnego i świętego życia, wszystko w Woli Bożej, zstąpiło z nieba na ziemię w dziewictwie Jej łona. Mogłem to zrobić wcześniej, ale nie chciałem. Przede wszystkim pragnęłam jej aktów pewności i stałości w jej świętym życiu, niemalże by dać jej prawo do bycia moją Matką i moją nieskończoną mądrością, aby mieć powód do pracy w swoich niesamowitych cudach. I czy to nie jest powód długości twoich cierpień i dlaczego chciałem być pewny ciebie, a nie słowami, ale przez czyny? Czy nie to wyjaśnia moje tak liczne wizyty i wszystkie prawdy, które wam objawiłem w wytrwałości waszego poświęconego życia? I mogę powiedzieć, że wyróżniałem się i przemawiałem do ciebie w ognistym centrum twojej ofiary. A kiedy słyszę, jak mówisz: „Jak to możliwe, mój Jezu, że moje wygnanie trwa tak długo?" Nie masz nade mną litości? A ja, czy wiesz, co mówię? : „Ach! moja córka nie zna tajemnicy przedłużającej się ofiary i że im dłużej to trwa, tym większe są plany do zrealizowania. Dlatego zaufaj mi i pozwól mi to zrobić. " moja córka nie zna dobrze tajemnicy długiej ofiary i że im dłużej to trwa, tym większe plany do zrealizowania. Dlatego zaufaj mi i pozwól mi to zrobić. " moja córka nie zna dobrze tajemnicy długiej ofiary i że im dłużej to trwa, tym większe plany do zrealizowania. Dlatego zaufaj mi i pozwól mi to zrobić. "

31 maja 1931 - Szczęściem Jezusa jest odnalezienie swojego stworzenia w Woli Bożej. Bóg zanurza się w stworzeniu, a ona w Bogu. Mały domek w Nazarecie.

Moje poddanie się Woli Bożej trwa, a mój biedny duch zatrzymuje się tu i tam, jakbym chciał odpocząć w każdym skutkach Woli Bożej, które są niezliczone, chociaż jej akt jest jeden, abym nie dotarła. znaleźć je wszystkie, a znacznie mniej, aby je zrozumieć; a widząc, że jest zbyt mały, nie jest mi dane objąć je wszystkie, poprzestaję na jednym z jego skutków dla przyjemności i odpoczynku. A mój słodki Jezus, który tak bardzo cieszy się

odnajdywaniem mnie w swojej ukochanej Woli, przestaje tchnąć we mnie swoje życie i mówi do mnie:

Moja córko, jak słodko jest znaleźć cię w mojej Woli Bożej, a nie jak te stworzenia, które znalazły się tam, ponieważ zostały do tego zmuszone, z konieczności i dlatego, że nie mogą zrobić mniej, i które, kiedy tam są i nie wiedzą nie kochają jej ani jej nie doceniają. Ale ty jesteś tam dobrowolnie, znasz ją, kochasz ją, a nawet udaje ci się znaleźć tam słodki odpoczynek; również czuję się bardzo pociągany do Ciebie, zwłaszcza że moc mojej Woli wymaga objawienia się Twojego Jezusa i nie mogę mu niczego odmówić, bo mogłabym powiedzieć, że jedynym szczęściem, które przychodzi do mnie z ziemi, jest odnalezienie stworzenia w mojej Boskości Wola. A kiedy ją tam znajdę, chcę jej oddać szczęście, które mi daje, najpierw czyniąc ją szczęśliwą, potem przygotowując ją i usposobiając ją do działania w mojej Woli. Przygotowuję do tego przestrzeń, ponieważ wielkość, świętość i moc czynu dokonanego w mojej Woli są takie, że stworzenie nie mogłoby tego powstrzymać, gdybym nie dał mu do tego zdolności. Ta, która żyje w mojej Woli, jest zatem nierozłączna ze mną, ponieważ po wykonaniu tego aktu muszę przygotować dla niej następny akt, zwłaszcza że nigdy nie zostawiam stworzenia tam, gdzie ono przybyło i że zawsze dorastam, aż będziesz mógł powiedzieć: „Ja nie mam mu nic więcej do zaoferowania". Cieszę się, że dałem mu wszystko. »Ponieważ musisz wiedzieć, że gdy stworzenie dokonuje aktu w mojej Woli Bożej, to zanurza się w Bogu, a on w nim zanurza; pogrążając się w sobie,

Dlatego ten, kto żyje w naszej Woli, zawsze zdobywa nową wiedzę o swoim Stwórcy i ta nowa wiedza przynosi jej nurt nowego, ciągłego aktu, który posiada Bóg. Czy nie widzisz nieba, gwiazd i słońca? Czy widzisz w nich jakąś zmianę? Czy po tylu wiekach nie są już tak młodzi, tak piękni i tak nowi, jak wtedy, gdy powstały? I dlaczego ? Ponieważ znajdują się pod panowaniem twórczej siły naszego Fiata, która ich stworzyła i pozostaje w nich jak życie wieczne. Dlatego trwanie mojej Woli w stworzeniu wytwarza przez jego imperium nowe życie w cierpliwości, modlitwie, poświęceniu i nieskończonych radościach. To właśnie moja Wola chce zrobić ze stworzeniem, które w nim mieszka.

Wciąż myślałam o Bożej Woli, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, kiedy moja Wola Boża dokonuje aktu, nigdy się z niego nie wycofuje i staje się on wieczny. Mówi to samo Stworzenie, które nieustannie dokonuje tych czynów, które moja Wola w nie włożyła, tworząc je, a stworzone rzeczy można powiedzieć, że są powtórzeniami aktów mojej Woli Bożej. Niebo zawsze pozostaje rozciągnięte, nigdy nie oddalając się od żadnego punktu iw ten sposób powtarza akty Woli Bożej; Słońce zawsze daje światło i dokonuje niezliczonych aktów Woli Bożej powierzonej mu w swoim świetle, i nadaje kolor i zapach każdemu kwiatowi, smak i aromat owocom, wzrost roślinom, światło i ciepło każdemu stworzeniu, a on nadal wykonuje wiele innych czynności; kontynuuje swój bieg z majestatem, dokonując wszystkich powierzonych mu czynów, prawdziwy symbol majestatu i imperium mojej Woli. Morze swoim szumem, woda, która oddaje się stworzeniom, ziemia, która zielenieje i rodzi rośliny i kwiaty, wszystko to dokonuje wielu aktów mojej Woli, która jest motorem wszystkich rzeczy i zawiera całe stworzenie w akcie spełnienia czyjejś woli. I dlatego wszyscy są bardzo szczęśliwi; nie tracą honorowego stanowiska i nie podlegają śmierci, ponieważ moja Wola działająca w rzeczach stworzonych daje im życie wieczne. Tylko ta istota, ta, która powinna dawać świadectwo

więcej niż inni, dokonując ustawicznego aktu mojej Woli, tylko ona odbiega od motoru mojej Woli, a nawet sprzeciwia się takiej świętej Woli. Jak smutno ! A czego mi nie przedstawi? Morze swoim szumem, woda, która oddaje się stworzeniom, ziemia, która staje się zielona i rodzi rośliny i kwiaty, wszystko to dokonuje wielu aktów mojej Woli, która jest motorem wszystkich rzeczy i zawiera całe stworzenie w akcie spełnienia czyjejś woli. I dlatego wszyscy są bardzo szczęśliwi; nie tracą honorowego stanowiska i nie podlegają śmierci, ponieważ moja Wola działająca w rzeczach stworzonych daje im życie wieczne. Tylko ta istota, ta, która powinna dawać świadectwo więcej niż inni, dokonując ustawicznego aktu mojej Woli, tylko ona odbiega od motoru mojej Woli, a nawet sprzeciwia się takiej świętej Woli. Jak smutno ! A czego mi nie przedstawi? Morze swoim szumem, woda, która oddaje się stworzeniom, ziemia, która zielenieje i rodzi rośliny i kwiaty, wszystko to dokonuje wielu aktów mojej Woli, która jest motorem wszystkich rzeczy i zawiera całe stworzenie w akcie spełnienia czyjejś woli. I dlatego wszyscy są bardzo szczęśliwi; nie tracą honorowego stanowiska i nie podlegają śmierci, ponieważ moja Wola działająca w rzeczach stworzonych daje im życie wieczne. Tylko ta istota, ta, która powinna dawać świadectwo więcej niż inni, dokonując ustawicznego aktu mojej Woli, tylko ona odbiega od motoru mojej Woli, a nawet sprzeciwia się takiej świętej Woli. Jak smutno ! A czego mi nie przedstawi? wszyscy wykonują mnóstwo aktów mojej Woli, która jest motorem wszystkiego i zawiera całe stworzenie w akcie wypełniania Jego Woli. I dlatego wszyscy są bardzo szczęśliwi; nie tracą honorowego stanowiska i nie podlegają śmierci, ponieważ moja Wola działająca w rzeczach stworzonych daje im życie wieczne. Tylko ta istota, ta, która powinna dawać świadectwo więcej niż inni, dokonując ustawicznego aktu mojej Woli, tylko ona odbiega od motoru mojej Woli, a nawet sprzeciwia się takiej świętej Woli. Jak smutno ! A czego mi nie przedstawi? wszyscy oni dokonują mnóstwa aktów mojej Woli, która jest motorem wszystkiego i zawiera całe stworzenie w akcie spełniania Jego Woli. I dlatego wszyscy są bardzo szczęśliwi; nie tracą honorowego stanowiska i nie podlegają śmierci, ponieważ moja Wola działająca w rzeczach stworzonych daje im życie wieczne. Tylko ta istota, ta, która powinna dawać świadectwo więcej niż inni, dokonując ustawicznego aktu mojej Woli, tylko ona odbiega od motoru mojej Woli, a nawet sprzeciwia się takiej świętej Woli. Jak smutno ! A czego mi nie przedstawi? nie tracą honorowego stanowiska i nie podlegają śmierci, ponieważ moja Wola działająca w rzeczach stworzonych daje im życie wieczne. Tylko ta istota, ta, która powinna dawać świadectwo więcej niż inni, dokonując ustawicznego aktu mojej Woli, tylko ona odbiega od motoru mojej Woli, a nawet sprzeciwia się takiej świętej Woli. Jak smutno ! A czego mi nie przedstawi? nie tracą honorowego stanowiska i nie podlegają śmierci, ponieważ moja Wola działająca w rzeczach stworzonych daje im życie wieczne. Tylko ta istota, ta, która powinna dawać świadectwo więcej niż inni, dokonując ustawicznego aktu mojej Woli, tylko ona odbiega od motoru mojej Woli, a nawet sprzeciwia się takiej świętej Woli. Jak smutno ! A czego mi nie przedstawi?

Mój Jezus milczał i odchodząc na spoczynek zostawił mnie w świetle swojej Woli; i, och!, ile rzeczy mogłem zrozumieć! Ale kto może je wszystkie powiedzieć? Tym bardziej, że Jego Wola mówi o tym niebiańskimi słowami i odnajdując siebie w sobie, muszę dostosować te niebiańskie słowa do ludzkiej mowy; i w obawie przed wprowadzeniem zamieszania, po prostu przechodzę przez to w nadziei, że jeśli Jezus tego chce, przystosuje się do mówienia słowami tej ziemi.

Potem kontynuowałam swoje czyny w Bożym Fiacie, a mój biedny duch zatrzymał się w małym domku w Nazarecie, gdzie w Królestwie Woli Bożej mieszkali Królowa Nieba, Niebiański Król Jezus i Święty Józef. Królestwo to nie jest więc obce ziemi: dom Nazaretu, rodzina, która tam mieszkała, należała do tego Królestwa i panowała tam doskonale. Ale myślałem o tym, kiedy mój wielki Król Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, pewne jest, że Królestwo mojej Woli Bożej istnieje na ziemi i dlatego jest tam nadzieja, że powróci w całej swojej sile. Nasz dom w Nazarecie był jego prawdziwym królestwem, a jednak nie było ludzi. Teraz musicie wiedzieć, że każdy człowiek jest królestwem, dlatego stworzenie, które pozwala królować w sobie mojej Woli, można nazwać małym królestwem najwyższego Fiata. Jest więc małym domem z Nazaretu, jaki mamy na ziemi i jakkolwiek mały by nie był, ponieważ w niej panuje nasza Wola, niebo nie jest dla niej zamknięte i ma takie same prawa, jak w niebiańskim kraju, kocha z ta sama miłość żywi się pożywieniem z góry i jest włączona do Królestwa naszych bezkresnych regionów. I aby stworzyć wielkie Królestwo naszej Woli na ziemi, zamierzamy przede wszystkim budować bardzo małe domy z Nazaretu, to znaczy dusze, które będą chciały poznać moją Wolę, aby w nich panowała. Będę wraz z Suwerenną Królową na czele tych bardzo małych domów, ponieważ będąc pierwszymi, którzy posiedli to Królestwo na ziemi, mamy prawo, którego nikomu nie scedujemy, być ich zarządcami. Gdy te maleńkie domki powtarzają nasz dom w Nazarecie, utworzymy tak wiele małych państw, tak wiele prowincji, że po tym, jak zostaną dobrze uformowane i wyświęcone jako tak wiele małych królestw naszej Woli, połączą się w jedno Królestwo i jedno. tylko wspaniali ludzie. z Suwerenną Królową na czele tych maleńkich domów, ponieważ będąc pierwszymi, którzy posiedli to Królestwo na ziemi, mamy prawo, którego nikomu nie odstąpimy, być ich zarządcami. Gdy te maleńkie domki powtarzają nasz dom w Nazarecie, utworzymy tak wiele małych państw, tak wiele prowincji, że po tym, jak zostaną dobrze uformowane i wyświęcone jako tak wiele małych królestw naszej Woli, połączą się w jedno Królestwo i jedno. tylko wspaniali ludzie. z Suwerenną Królową na czele tych maleńkich domów, ponieważ będąc pierwszymi, którzy posiedli to Królestwo na ziemi, mamy prawo, którego nikomu nie odstąpimy, być ich zarządcami. Gdy te maleńkie domki powtarzają nasz dom w Nazarecie, utworzymy tak wiele małych państw, tak wiele prowincji, że po tym, jak zostaną dobrze uformowane i wyświęcone jako tak wiele małych królestw naszej Woli, połączą się w jedno Królestwo i jedno. tylko wspaniali ludzie.

Dlatego, aby osiągnąć nasze największe dzieła, naszą drogą jest zacząć od działania za pośrednictwem jednej istoty, a po jej utworzeniu czynimy z niej kanał pozwalający na włączenie do naszych prac dwóch, potem trzech innych stworzeń, a następnie rozszerzamy w małe jądro, które rozrasta się, by objąć cały świat. Nasze dzieła zaczynają się w oderwaniu od Boga i duszy, a kończą na kontynuowaniu życia wśród całych narodów. A kiedy widzimy początek jednego z naszych dzieł, jest to pewny znak, że nie umrze przy urodzeniu; co najwyżej pozostanie przez jakiś czas w ukryciu, potem będzie trwać i tworzyć swoje życie wieczne. Dlatego pragnę cię widzieć zawsze naprzód w mojej Woli Bożej.

5 czerwca 1931 - Jak trzeba się zaprzyjaźnić w miesiącach letnich. Smutek Jezusa z powodu opuszczenia apostołów. Ludzka wola, więzienie stworzenia.

Nadal jestem w morzu Najwyższej Woli. Oh ! ile jest pięknych rzeczy. Są wszystkie czyny Jezusa w działaniu, są to czyny Suwerennej Królowej, czyny Ojca Niebieskiego, te, których dokonał i te, które uczyni. Jest to morze, które nie jest podzielone, ale jedno, nieskończone; to wszystko. Na tym morzu nie ma niebezpieczeństwa ani strachu przed rozbiciem statku, ponieważ szczęśliwe stworzenie, które tam wpłynie, porzuca swoje stare szaty i wkłada boskie. Oto dlaczego, gdy byłam na tym morzu, mój słodki Jezus uobecnił mnie, gdy w swojej męce rozproszeni apostołowie uciekli, zostawiając Go samego i opuszczonego pośród jego wrogów. A Jezus, moje bardzo wielkie dobro, powiedział do mnie:

Moja córko, największym smutkiem mojej Męki, gwoździem, który najbardziej przebił moje serce, było opuszczenie i rozproszenie moich apostołów. Nie miałem ani jednego przyjaciela, na który mógłbym zwrócić swój wzrok. Porzucenie, wykroczenia, obojętność przyjaciół przekraczają, o ile! całe cierpienie, a nawet śmierć, jaką mogą nam zadać wrogowie. Wiedziałam, że moi apostołowie muszą mi dać ten gwóźdź i tchórzliwie uciekną, ale przyjęłam to, bo córko moja, ten, kto chce wykonywać pracę, nie może przestać cierpieć. Musi raczej zaprzyjaźnić się, kiedy wszystko jest w porządku, kiedy wszystko się do niego uśmiecha, kiedy idzie siać triumfy i cuda, a nawet przekazuje cudowną moc temu, którego czyni swoim przyjacielem i uczniem. Każdy wtedy chełpi się tym, że jest przyjacielem tego, który jest otoczony chwałą i honorem, i wszyscy mają nadzieję. Ilu wtedy przyjaciół i uczniów chce w nim brać udział, bo chwała, triumfy i szczęśliwe czasy są potężnymi magnesami, które przyciągają stworzenia do triumfu. Kto chce być przyjacielem i uczniem nieszczęsnego oczernianego, poniżanego i pogardzanego? Ktoś. Wszyscy żyją wtedy w strachu i lękają się zbliżyć do niego, a nawet dochodzą do tego, że nie chcą rozpoznać tego, który był wcześniej ich przyjacielem, jak to uczynił ze mną św. Piotr. Dlatego nie ma sensu liczyć na przyjaciół, gdy stworzenie przeżywa koszmar upokorzenia, pogardy i oszczerstw. Dlatego trzeba się zaprzyjaźnić, podczas gdy niebiosa uśmiechają się do ciebie, a fortuna chce cię posadzić na tronie, jeśli chcemy tego dobra, tych dzieł, których oni chcą, może ożyć i trwać w innych stworzeniach. Zaprzyjaźniłem się, siając cuda i triumfy, aż uwierzyli, że będę ich Królem na ziemi i że będąc moimi uczniami, zajmą z nimi pierwsze miejsca. i pomimo tego, że opuścili mnie podczas mojej męki, kiedy moje zmartwychwstanie spowodowało wybuch mojego triumfu, apostołowie wycofali się, przegrupowali się między sobą i jak triumfy, podążali za moją doktryną, moim życiem i utworzyli rodzący się Kościół. Gdybym wyrzucał im, że mnie opuścili, nie czyniąc ich moimi uczniami w czasie moich triumfów, nie miałbym nikogo, kto by o mnie mówił po mojej śmierci i dał mi poznać. dopóki nie uwierzyli, że będę ich Królem na ziemi i że będąc moimi uczniami, zajmą ze mną pierwsze miejsca; i pomimo tego, że opuścili mnie podczas mojej męki, kiedy moje zmartwychwstanie spowodowało wybuch mojego triumfu, apostołowie wycofali się, przegrupowali się między sobą i jak triumfy, podążali za moją doktryną, moim życiem i utworzyli rodzący się Kościół. Gdybym wyrzucał im, że mnie opuścili, nie czyniąc ich moimi uczniami w czasie moich triumfów, nie miałbym nikogo, kto by o mnie mówił po mojej śmierci i dał mi poznać. dopóki nie uwierzyli, że będę ich Królem na ziemi i że będąc moimi uczniami, zajmą ze mną pierwsze miejsca; i chociaż opuścili mnie podczas mojej męki, kiedy moje zmartwychwstanie spowodowało wybuch mojego triumfu, apostołowie wycofali się, przegrupowali się między sobą i jak triumfy, poszli za moją doktryną, moim życiem i utworzyli rodzący się Kościół. Gdybym wyrzucał

im, że mnie opuścili, nie czyniąc ich moimi uczniami w czasie moich triumfów, nie miałbym nikogo, kto by o mnie mówił po mojej śmierci i dał mi poznać. kiedy moje Zmartwychwstanie wybuchło moim triumfem, apostołowie wycofali się, zebrali się między sobą i jak triumfy, poszli za moją doktryną, moim życiem i utworzyli rodzący się Kościół. Gdybym wyrzucał im, że mnie opuścili, nie czyniąc ich moimi uczniami w czasie moich triumfów, nie miałbym nikogo, kto by o mnie mówił po mojej śmierci i dał mi poznać. kiedy moje Zmartwychwstanie wybuchło moim triumfem, apostołowie wycofali się, zebrali się między sobą i jak triumfy, poszli za moją doktryną, moim życiem i utworzyli rodzący się Kościół. Gdybym wyrzucał im, że mnie opuścili, nie czyniąc z nich moich uczniów w czasie moich triumfów, nie miałbym nikogo, kto by o mnie mówił po mojej śmierci i dał mi poznać.

Dlatego potrzebne są szczęśliwe czasy, chwała, konieczne jest również otrzymanie przeszywających gwoździ i cierpliwość, aby je znosić, aby mieć materiał z moich największych dzieł i aby mogły ożyć wśród stworzeń. Czyż nie cierpienia, upokorzenia, oszczerstwa i pogarda, przez które przechodzicie we wszystkich powtórzeniach mojego życia? Poczułam, że powtarzam w tobie gwóźdź opuszczenia i rozproszenia moich apostołów, gdy zobaczyłam, że tak niewielu pozostało, aby ci pomóc. Widziałam Cię opuszczoną i samotną w moich ramionach z gwoździem opuszczenia tych, którzy Cię wspierali, i w moim bólu powiedziałam: „Zły świecie, jak dobrze wiesz, jak powtórzyć sceny mojej Męki w moich dzieciach!"

Dlatego odwagę w bolesnych okolicznościach życia. Ale wiedz, że twój Jezus nigdy cię nie opuści. To jest coś, czego nie jestem w stanie zrobić; moja miłość nie ma kapryśnej natury; jest stanowczy i stały, a to, co mówią moje usta, pochodzi z życia serca. Z drugiej strony stworzenia mówią jedno i czują coś innego w swoich sercach; mieszają się także z ludzkimi celami, nawet nawiązują przyjaźnie, i widzisz, jak zmieniają się w zależności od okoliczności.

Stąd rozproszenie tych, którzy zdawali się chcieć ryzykować życie w szczęśliwych czasach i którzy uciekają tchórzliwie, gdy przychodzi czas poniżenia i pogardy. To wszystko są skutki ludzkiej woli i jest to prawdziwe więzienie istoty zdolnej do tworzenia wielu małych izb, które jednak nie mają okien, ponieważ nie zamierza tworzyć otworów, aby otrzymać dobro światła. A namiętności, słabości, strach, nadmierne lęki, niestałość to tak wiele ciemnych pomieszczeń jego więzienia, w których istota pozostaje zamknięta, jedna po drugiej; strach rodzi strach, a stworzenie oddala się od tego, który ofiarowuje swoje życie z miłości do niej. Z drugiej strony dusza, w której króluje moja Wola, mieszka w moim pałacu, gdzie jest tyle światła, co cierpienia, upokorzenia i oszczerstwa są tylko schodami triumfu i chwały oraz spełnieniem wielkich boskich dzieł. Więc zamiast uciekać przed biednym męczennikiem, który wpadł w proch ludzkiej perwersji, zbliżyła się do niego, cierpliwie czekając na godzinę jego nowego triumfu. Och, gdyby moja Wola w pełni zapanowała w apostołach, z pewnością nie uciekliby wtedy, gdy potrzebowałem ich obecności, ich wierności, pośród tak wielkiego cierpienia! Pośród wrogów, którzy chcieli mnie pożreć, chciałem mieć wokół siebie lojalnych przyjaciół, ponieważ nie ma większej pociechy niż posiadanie bliskiego przyjaciela w chwilach goryczy. Miałbym w pobliżu moich drogich apostołów owoce moich cierpień i, och, Ile słodkich wspomnień przywołaliby w moim Sercu i które byłyby balsamem dla mojej ogromnej goryczy! Moja

Wola Boża ze swoim światłem nie pozwoliłaby im uciec i otoczyliby mnie. Ale kiedy żyli w więzieniu swojej woli, ich umysły były zaciemnione, ich serca były zimne, ogarnął ich strach i w jednej chwili zapomnieli o całym dobru, jakie otrzymali ode mnie; i nie tylko uciekli ode mnie, ale rozproszyli się. To wszystko są skutki ludzkiej woli, która nie umie utrzymać jedności i tylko umie w ciągu jednego dnia rozproszyć dobro, które zostało dokonane przez tyle lat iz tyloma wyrzeczeniami. Dlatego, abyście się tylko obawiali nie czynić mojej Woli. Moja Wola Boża ze swoim światłem nie pozwoliłaby im uciec i otoczyliby mnie. Ale kiedy żyli w więzieniu swojej woli, ich umysły były zaciemnione, ich serca były zimne, ogarnął ich strach i w jednej chwili zapomnieli o całym dobru, jakie otrzymali ode mnie; i nie tylko uciekli ode mnie, ale rozproszyli się. To wszystko są skutki ludzkiej woli, która nie umie utrzymać jedności i tylko umie w ciągu jednego dnia rozproszyć dobro, które zostało dokonane przez tyle lat iz tyloma wyrzeczeniami. Dlatego, abyście się tylko obawiali nie czynić mojej Woli. Moja Wola Boża ze swoim światłem nie pozwoliłaby im uciec i otoczyliby mnie. Ale kiedy żyli w więzieniu swojej woli, ich umysły były zaciemnione, ich serca były zimne, ogarnął ich strach i w jednej chwili zapomnieli o całym dobru, jakie otrzymali ode mnie; i nie tylko uciekli ode mnie, ale rozproszyli się. To wszystko są skutki ludzkiej woli, która nie umie utrzymać jedności i tylko umie w ciągu jednego dnia rozproszyć dobro, które zostało dokonane przez tyle lat iz tyloma wyrzeczeniami. Dlatego, abyście się tylko obawiali nie czynić mojej Woli. i w jednej chwili zapomnieli o całym dobru, jakie otrzymali ode mnie; i nie tylko uciekli ode mnie, ale rozproszyli się. To wszystko są skutki ludzkiej woli, która nie umie utrzymać jedności i tylko umie w ciągu jednego dnia rozproszyć dobro, które zostało dokonane przez tyle lat iz tyloma wyrzeczeniami. Dlatego, abyście się tylko obawiali nie czynić mojej Woli. i w jednej chwili zapomnieli o całym dobru, jakie otrzymali ode mnie; i nie tylko uciekli ode mnie, ale rozproszyli się. To wszystko są skutki ludzkiej woli, która nie umie utrzymać jedności i tylko umie w ciągu jednego dnia rozproszyć dobro, które zostało dokonane przez tyle lat iz tyloma wyrzeczeniami. Dlatego, abyście się tylko obawiali nie czynić mojej Woli.

8 czerwca 1931 - Radość Boga, gdy pamiętamy, co uczynił w stworzeniu. Powtarzające się czynności stanowią pokarm duszy. Jak to wszystko zaczyna się na ziemi, a kończy w niebie.

Czuję, jak potężna siła boskiego Fiata wzywa mnie do podążania za jego czynami, a moja mała inteligencja zatrzymała się w Edenie w akcie stwarzania człowieka. Cóż za uroczysty akt! Po przygotowaniu wszystkich rzeczy, to tak, jakby chciał uczcić powstanie pałacu, w którym człowiek powinien żyć w przepychu i komforcie, nie tracąc niczego. Dość powiedzieć, że był to pałac utworzony przez naszego Ojca Niebieskiego mocą Jego boskiego Fiata. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Umiłowana córko, moja radość jest ogromna, gdy stworzenie wspomina moją miłość w stworzeniu człowieka, podczas gdy nasza miłość była jak miłość matki rodzącej swoje dziecko. Nasza miłość pospieszyła zamknąć stworzenie w sobie, aby wszędzie, zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz siebie, mogła słyszeć głos naszej miłości mówiący do niej: „Kocham cię, kocham cię. Słodki dźwięk naszej miłości szepcze jej do ucha, bije w jej sercu, całuje ją żarliwie i silnie rezonuje w jej ustach, obejmuje ją naszymi ojcowskimi ramionami, jakby chciał jej triumfalnie powiedzieć, że nasza miłość, bez względu na cenę,

chce kochać stworzenie. Aby nie było nic słodszego, nic przyjemniejszego, niż pamiętać, z jaką miłością stworzyliśmy człowieka i wszystko. I nasza przyjemność jest tak wielka, że za szczęśliwe stworzenie, które przychodzi przed nasz ukochany Majestat, aby przypomnieć sobie tak wielką miłość, podwajamy nasze więzy miłości do Niej, dajemy Jej nowe łaski, nowe światło i nazywamy Ją Tą, która odnawia nasze święto, ponieważ w Stworzeniu wszystko było tylko świętowaniem dla nas i dla wszystkich, a stworzenie, które przypomina to, co zrobiliśmy w stworzeniu, celebruje naszą miłość, naszą moc, naszą twórczą mądrość, która stworzyła cały wszechświat z niepowtarzalnym mistrzostwem, które zostało przekroczone w stworzeniu człowieka . To dlatego wszystkie nasze boskie cechy są celebrowane, a stworzenie patrzy na to, co uczciło swoją pamięcią i swoją małą wymianą miłości, a nasze boskie cechy współzawodniczą ze sobą, by czasem podwoić miłość, czasem miłość, dobro, a czasem świętość. Niski,

Dlatego często powtarzajcie słodkie wspomnienie niezrównanej miłości, jaką mieliśmy w stworzeniu. To stworzenie, które wyszło z nas, jeden z naszych obrazów, jedno z naszych dzieci, które wydobyliśmy na światło dzienne i któremu okazaliśmy tak wiele miłości; a budząc to wspomnienie, kochamy je jeszcze bardziej. Do tego stopnia, że całe Stworzenie nie jest niczym innym, jak przejawem naszej kochającej Woli wobec stworzenia i w tym świadectwie miłości powtarza: „Fiat, Fiat", aby ozdobić nią całe Stworzenie. .

Tym bardziej, że każdy czyn, słowo, myśl dokonana w naszej Bożej Woli jest pokarmem duszy, która chroni życie, sprawia, że rośnie i daje jej niezbędną siłę, by wytworzyć wystarczającą ilość pokarmu i nie musieć pozostawać w poście. Nieustanne akty to zatem nic innego jak jedzenie przygotowywane z dnia na dzień, aby zawsze mieć coś do jedzenia. Bez tych czynów biedne stworzenie nie będzie miało nic, co mogłoby zaspokoić głód, a te dobre, święte i boskie czyny umrą w niej. Jeśli działania nie będą ciągłe, pożywienia będzie brakować, a gdy jest ono niedostateczne, życie dobra słabnie, a ta słabość powoduje utratę smaku i apetytu na jedzenie. Z drugiej strony, gdy akty są ciągłe, każdy z nich wnosi swój wkład: ten robi pożywienie, ten przynosi wodę, drugi ogień, aby je ugotować; jeszcze inne dostarczają przypraw, które dodadzą smaku w celu zaspokojenia apetytu. Krótko mówiąc, powtarzające się akty są niczym innym jak boskim gotowaniem zastawiającym niebiański stół dla stworzenia. I jak pięknie jest widzieć stworzenie przygotowujące boski pokarm, kontynuując swoje działania w naszym Fiacie i karmiąc się pokarmem naszego niebiańskiego kraju! Bo musisz to wiedzieć' święta myśl wzywa drugiego, słowo, dobry uczynek zaprasza drugiego do jedzenia, a jedzenie tworzy życie.

Po czym dalej myślałam o Woli Bożej io wielkim dobru, jakie otrzymuje się żyjąc w opuszczeniu w swoich ramionach. A mój słodki Jezus dodał:

Moja dobra dziewczyno, wielkie dobro życia w Woli Bożej jest zdumiewające i prawie niezrozumiałe dla ludzkiego stworzenia. Musicie wiedzieć, że wszystko, co czynimy dobrze i święcie w mojej Woli Bożej, jest niczym innym jak nasieniem, które kiełkuje na polu duszy, aby dać boskie światło i stworzyć początek, który nie będzie miał końca, ponieważ wszystko, co dzieje się w mojej Wola Boża jest zasiewana, kiełkuje i wspaniale rośnie na ziemi, gdy tam mieszka, i znajdzie swoje wypełnienie w niebie. Ostateczny rozwój, różnorodność piękności, najpiękniejsze odcienie, barwy zostaną nadane w Niebiańskiej Krainie. Aby każdy czyn dokonany na ziemi miał swoje miejsce w niebiańskim pobycie, każdy czyn dokonany przez stworzenie przyniesie mu nowe błogosławieństwa, nowe radości

przekazywane przez moją Wolę. Mój boski Fiat nigdy nie mówi stworzeniu, że to wystarczy; chce, aby wzrastała w świętości, w łasce, w pięknie, aż do ostatniego tchnienia życia tutaj na dole, i dlatego rezerwuje dla siebie ostatnie pociągnięcie pędzla i osiągnięcie całkowitego triumfu w niebiańskich krainach. W konsekwencji stworzenia w mojej Woli nigdy się nie kończą i zgodnie z okolicznościami życia czasami znają cierpienia, czasami upokorzenia, a czasami chwałę, aby zawsze móc kierować swoim kursem w mojej Woli i pozostawić pole do siania. w stworzeniu nowych boskich nasion, które Boży FIAT zobowiązuje się pielęgnować i rozwijać w sposób przedziwny, aż do dopełnienia się w chwale celestialnej. Dlatego nic nie zaczyna się w niebie,

16 czerwca 1931 - Jezus się modli. Potrzebujesz posiadać dobro, aby móc przekazywać je innym. Małe światła tworzą przeplatanie się z wielkim światłem Woli Bożej.

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa, chociaż w koszmarze niedostatków mojego słodkiego Jezusa. Jak moje biedne serce jest udręczone i niespokojne, aby nie znaleźć tego, którego niebiański oddech sprawia, że to serce bije! Mój Jezu, moje życie, czy sam nie powiedziałeś, że chcesz, abym oddychał Twoim boskim oddechem, abym mógł kształtować moje życie w bicie Twojego Serca, aby moje mogło żyć Twoim, Twoją miłością, Twoim cierpieniem i wy wszyscy?

Ale kiedy moje biedne serce wylało swój ból z powodu pozbawienia ukochanego Jezusa, usłyszałam wewnątrz jego czysty głos dzwoniący w moich uszach i mówiący z nieopisaną czułością:

Ojcze Święty, modlę się za moje dzieci i za wszystkich tych, których Mi dałeś, bo uznaję, że są moje. Trzymam ich w ramionach, aby chronić ich przed burzą, która zbliża się do mojego Kościoła.

Następnie dodał:

Moja córko, ile będzie zaprzeczeń, ile masek spadnie! Nie mogłem już dłużej znieść ich hipokryzji, moja sprawiedliwość była przytłoczona tyloma pozorami i nie mogli dłużej utrzymać maski, za którą się ukrywali. Dlatego módlcie się ze mną, aby ci, którzy mają służyć mojej chwale, pozostali bezpieczni, a ci, którzy chcą uderzyć w mój kościół, pozostali w zamieszaniu.

Potem zamilkł i mój biedny duch mógł widzieć wiele śmiertelnych i tragicznych rzeczy, a kiedy się modliłem, Jezus, mój bardzo wielki dobro, powtarzał:

Córko moja, aby móc komunikować dobro innym, trzeba posiadać pełnię tego dobra, bo dusza, która je posiada, zna skutki, istotę, sposób zdobywania tego dobra i dlatego będzie miała cnota pozwalająca mu tchnąć to dobro w innych, aby móc powiedzieć piękno, przywileje i owoce, które to dobro wydaje. Z drugiej strony, jeśli dusza zdołała jedynie nabyć łyk tego dobra, tej cnoty i jeśli chce zacząć uczyć innych, nie pozna dogłębnie pełni tej cnoty i dlatego będzie nie wiem, jak powtórzyć jej wielkie dobro ani jak je zdobyć; będzie wyglądać jak dziecko, które ledwo nauczywszy się samogłosek, chce przed innymi grać mistrza: biedne dziecko, jego gra zamieni się w farsę, ponieważ nie będzie mógł kontynuować nauczania! Prawdziwi święci na początku byli tak pełni miłości, boskiej wiedzy, cierpliwości itd., a kiedy byli tak pełni, że nie mogli już dłużej pomieścić w sobie

wszystkiego, dobro, które posiadali, przepełniło się, aby przekazać innym; i ich słowo płonęło, było światło, a oni nauczali nie powierzchownie, ale praktycznie i merytorycznie dobra, które…' One własnością. To jest powód, dla którego wielu chce być nauczycielami, ale nie czyni nic dobrego, ponieważ nie mając w sobie wystarczającej ilości jedzenia, jak mogliby nakarmić innych?

Potem oddałem się w Najwyższym Fiacie, mój biedny duch zgubił się tam i byłem zachwycony, gdy ujrzałem przed sobą Boską Istotę i nieskończone światło złożone z niezliczonych promieni, które od Niego wychodziły. Promienie te były bardzo często utkane z małych światełek splecionych w niekończące się promienie uwielbionego Majestatu, które wydawały się być narodzinami samego światła i były karmione światłem, aby uformować życie światła i wzrastać zgodnie z pragnieniem Boga. Co za czar te boskie Wzgórza! Jego obecność oczarowuje, oko gubi się w swoim ogromie i tak wielkie jest jego piękno, wielość jego nieskończonych radości, że wydaje się spadać jak obfity deszcz z jego boskiego Bytu. Milczymy na ten temat i dlatego nie możemy nic o tym powiedzieć.

Córko mojej Woli Bożej, spójrz na to ogromne światło; nie jest niczym innym jak emanacją naszej Woli z centrum naszego boskiego Bytu. Wypowiadając Fiat, rozszerzył się w taki sposób, aby swoją twórczą siłą uformować wszystkie stworzone rzeczy i aby nic nie wyszło z jego światła, pozostał w tym, co wyszło z naszych twórczych rąk. Aby sploty, które widzisz w promieniach naszego światła, były niczym innym jak stworzonymi rzeczami: jedni są jak w niewoli w naszym świetle, aby nie podlegały żadnej zmianie, inni, istoty żyjące w naszej Woli, nie są tylko w niewoli, ale w akcie nieustannego otrzymywania od Boga, aby wzrastać, karmić się światłem i ich małymi światłami, aby utworzyć połączenie z samą Boską Wolą, aby mogła działać w małym świetle. Aby te małe światełka pozostawiły pole otwarte dla naszego Bożego Fiata, aby mógł w nich nieustannie działać i wydaje się, że zawsze zostawiają nam coś do zrobienia i pozwalają nam kontynuować pracę, którą rozpoczęliśmy w Stworzeniu z tak wielką „miłością". A kiedy stworzenie daje nam możliwość kontynuowania naszej pracy, dając nam swobodę pracy w swoim małym świetle, tak bardzo nam się to podoba, że angażujemy to małe światło w naszą pracę i nie czujemy się odizolowani od stworzenia. ale cieszmy się pięknem jej towarzystwa, a ona naszego. Dlatego nigdy nie zostawiaj nas samych podczas pracy z Wolą Bożą, a będziesz cieszyć się wielkim dobrem naszego towarzystwa.

23 czerwca 1931 - Jak Stworzenie ukazuje Boskie Ojcostwo i jak Bóg czuje się Ojcem tej, która rozpoznaje Go w Jego dziełach.

Obszedłem swój krąg w stworzeniu, aby tam podążać za czynami dokonanymi w nim przez Wolę Bożą; Wydawało mi się, że w każdej stworzonej rzeczy była, jak szlachetna Królowa, urocza Wola jako centrum życia, aby dokonać słodkiego spotkania ze stworzeniem, ale tego spotkania dokonuje ten, kto rozpoznaje je w każdej stworzonej rzeczy. W tym szczęśliwym spotkaniu korespondencja jest otwarta po obu stronach, świętują razem, Wola Boża daje, a stworzenie otrzymuje. Ale mój duch zgubił się w rzeczach stworzonych, kiedy mój bardzo wielki dobro, Jezus, powiedział do mnie:

Moja córko, całe Stworzenie ukazuje ojcostwo, moc, miłość i harmonię tego, który je stworzył. Ale czy wiesz, dla kogo czujemy się jak Ojciec? Dla tego, kto pamięta i uznaje, że

całe Stworzenie jest własnością jego Stwórcy, który chcąc objawić swoje ojcostwo wobec stworzeń, stworzył tak wiele pięknych rzeczy z miłości do nich; jest więc dla tego, kto Go rozpoznaje i który, aby się odwdzięczyć i mu podziękować, przytula się do Ojca Niebieskiego jak córka, która rozpoznaje Jego dobra i że On je stworzył, ponieważ chce, aby jej córka weszła w posiadanie majątku Ojca . Gdybyś tylko znał naszą radość z odczuwania siebie jako Ojca i oglądania naszych dzieci tłoczących się wokół nas dzięki rzeczom, które stworzyliśmy!

Tak bardzo, że stworzenie, pamiętając i rozpoznając to, co Bóg dla niej uczynił, kocha nas jako Ojca, a my kochamy ją jako naszą córkę; czujemy, że nasze ojcostwo nie jest jałowe, ale owocne. Tak więc w tym, który pamięta i rozpoznaje to, co zrobiłem i wycierpiałem w swoim życiu i mojej męce, czuję się Odkupicielem i daję w posiadanie dobra mojego Odkupienia, aby moje cierpienia, moje uczynki, moje kroki otaczały szczęśliwe stworzenie. by jej pomóc, uświęcić ją i sprawić, by poczuła skutki całego mojego życia. A w tym, który rozpoznaje, co nasza miłość uczyniła i może uczynić w porządku łaski, czuję się jak namiętna kochanka i oddaję jej moją miłość, aby poczuła do mnie tyle miłości, że nie będzie już w stanie żyć bez kochania mnie.

Jakże smutnym byłoby dla ojca, gdyby miał dzieci i nie widział ich wokół siebie, by kochać siebie i cieszyć się owocami swoich wnętrzności. To jest nasza Boskość. Nieskończenie przedłużyliśmy nasze ojcostwo w Stworzeniu i jako Ojciec czuwamy nad naszymi dziećmi, aby niczego im nie brakowało; nasze ramiona odczuwają potrzebę przytulenia ich do piersi, aby dawać i otrzymywać miłość, a kiedy widzimy stworzenie biegnące do nas, aby nas objąć, och, jakże jesteśmy szczęśliwi, że nasze ojcostwo jest rozpoznane i że możemy być Ojcem, aby nas uściskać. nasze dzieci! Nasze pokolenie jest prawie niezliczone, ale wokół nas jest niewiele dzieci; wszyscy inni są odlegli, odlegli sercem, wolą, dalecy od nas podobnych; i w naszym bólu, widząc tak mało dzieci wokół nas, mówimy: „A gdzie są nasze inne dzieci? Jak to się dzieje, że nie czują potrzeby posiadania Ojca Niebieskiego, przyjmowania naszych ojcowskich pieszczot, posiadania naszego majątku? "

Dlatego bądźcie czujni, aby rozpoznać nasze dobra i nasze dzieła, a odczujecie nasze ojcostwo na niebie usianym gwiazdami, które swoim delikatnym blaskiem nazywają cię córką i świadczą o miłości waszego Ojca. Nasze ojcostwo rozciąga się w słońcu, które swoim żywym światłem nazywa cię córką i mówi do ciebie: „Rozpoznaj w moim świetle wielki dar twojego Ojca, który cię tak bardzo kocha, że chce, abyś to światło miała". Nasze ojcostwo rozciąga się wszędzie: w wodzie, którą pijesz, w jedzeniu, które spożywasz, w różnorodności piękna natury; nasze dzieła mają wspólny głos i wszyscy nazywają cię córką Ojca Niebieskiego, a ponieważ jesteś jego córką, chcą być przez ciebie opętani. Jaka byłaby nasza satysfakcja, gdyby we wszystkim, co stworzyliśmy, naszym czułym głosem, który wzywa cię córką, słyszeliśmy Twój głos wzywający nas Ojcze i mówiący: „To jest dar od mojego Ojca; och, jak on mnie kocha! I bardzo chcę go kochać, bardzo. "

30 czerwca 1931 - Jakże największą łaską, jaką Bóg udzielił człowiekowi, było umożliwienie mu czynienia uczynków w Woli Bożej. Jak istnieje to Królestwo i jak posiada je żywa Ludzkość.

Myślę o Boskiej Woli; jak to Królestwo może kiedykolwiek przyjść na ziemię? Biorąc pod uwagę grożące nam burze i smutny stan ludzkich pokoleń, wydaje się to niemożliwe. I wydaje mi się, że ta niemożliwość potęguje się „ obojętnością i niewygodą tych, którzy przynajmniej są nazywani dobrymi, ale nie mają interesu w czynieniu świadomego Pragnienia tak świętego i Jego woli, która pragnie od nas wielkiej łaski panowania wśród stworzeń. Jak można wspierać dobro, którego nie znamy? Ale myślałam o tym, kiedy mój kochany Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

Córko moja, to, co niemożliwe w oczach ludzi, jest możliwe dla Boga. Musicie wiedzieć, że największą łaską, jaką daliśmy człowiekowi w jego stworzeniu, było danie mu możliwości wejścia w naszą Bożą Wolę, aby tam dokonywać swoich ludzkich czynów; a ponieważ wola ludzka była mała, a Wola Boża duża, ta ostatnia posiadała cnotę wchłaniania małego w wielkie i przekształcania woli ludzkiej w Wolę Bożą. Dlatego Adam na początku swego stworzenia wszedł w porządek naszej Woli Bożej i dokonał tam wielu czynów; a jeśli wycofując się z naszej Woli, odszedł od naszej Woli, jego ludzkie czyny dokonane w naszej Woli pozostały jako zastaw i ludzkie prawo oraz początek i fundament Królestwa, które nabył. W Woli Bożej to, co się w nim dokonuje, jest nieusuwalne, a sam Bóg nie może znieść ani jednego aktu dokonanego przez stworzenie w najwyższym Fiacie. Wychodząc z mojej Woli, Adam, pierwszy stworzony człowiek, był zatem korzeniem, pniem wszystkich ludzkich pokoleń, aby mogli odziedziczyć, prawie jak gałęzie, które wychodzą z korzeni i pnia drzewa człowieka; i jak wszystkie stworzenia, które w naturze odziedziczyły zarodek i nasienie grzechu pierworodnego, odziedziczyły one jego pierwsze czyny dokonane w naszej Woli i które stanowią początek i prawo Królestwa naszej Woli Bożej dla stworzeń. Aby to potwierdzić, Niepokalana Dziewica zaczęła działać i podążać za czynami Adama, aby dopełnić całe Królestwo Woli Bożej i być pierwszą spadkobierczynią tak świętego Królestwa i dać prawo swoim drogim dzieciom wziąć go w posiadanie. I dla aby to wszystko dopełnić, przyszło moje Człowieczeństwo – posiadając z natury moją Wolę Bożą, którą Adam i suwerenna Królowa posiadali dzięki łasce – aby potwierdzić pieczęcią swoich czynów to Królestwo Woli Bożej.

Aby to Królestwo istniało w rzeczywistości, ponieważ żywa Ludzkość ukształtowała w nim swoje akty, które są materiałem niezbędnym do powstania tego Królestwa, aby dać prawo reszcie ludzkości do jego posiadania. Aby jeszcze bardziej to potwierdzić, nauczałem Ojcze nasz *aby dzięki tej modlitwie stworzenie mogło się do niej przyzwyczaić, nabyć prawa do jej przyjęcia i aby Bóg poczuł się zobowiązany do udzielenia mu tego. Ucząc Pater Noster, sam oddałem prawo do otrzymania go w ich ręce i wyruszyłem, aby dać tak święte Królestwo. I za każdym razem, gdy stworzenie odmawia Ojcze nasz, uzyskuje pewnego rodzaju prawo wejścia do tego Królestwa: po pierwsze dlatego, że jest to modlitwa, której mnie nauczyłem i która zawiera wartość mojej modlitwy; po drugie dlatego, że miłość naszego Bóstwa do stworzeń jest tak wielka, że zwracamy uwagę na wszystko, że dostrzegamy wszystko, nawet najdrobniejsze czyny, święte pragnienia, małe modlitwy, aby na nie odpowiedzieć wielkimi łaskami. Można powiedzieć, że są to okazje, wymówki, których szukamy, aby móc mu powiedzieć: „Zrobiłeś to, a my ci to dajemy; zrobiłeś to, co małe, a my dajemy Ci to, co duże. "*

Tak więc Królestwo istnieje. A jeśli tak często mówiłem wam o mojej Woli Bożej, to tylko wielowiekowe przygotowania mojego Kościoła – modlitwy, ofiary i nieustanne

odmawianie Pater Noster – sprawiły, że wybraliśmy stworzenie do pokazania mu liczne poznanie naszej Woli i jej wielkich cudów; W ten sposób połączyłem moją Wolę ze stworzeniami, dając im nowe obietnice jej Królestwa. A kiedy słuchaliście i staraliście się dostosować do nauk, które wam dałem, utworzyliście nowe więzy, aby związać stworzenia w mojej Woli. Musicie wiedzieć, że jestem Bogiem wszystkiego i że kiedy czynię dobro, nigdy nie czynię tego w odosobnieniu; Robię to dla wszystkich oprócz tych, którzy tego nie chcą i nie chcą tego brać. A kiedy stworzenie pasuje do mnie, Nie widzę jej jako samotnej, ale jako należącej do całej rodziny ludzkiej, aby dobro jednych było przekazywane innym. Otóż jeśli Królestwo istnieje, że żywa ludzkość posiadła je i żyła w nim, że moja Wola chce panować wśród stworzeń - sama moja wiedza mówi to w jasny sposób - jak możesz wtedy myśleć, że jest to niemożliwe dla tego Królestwa przyjść? Dla mnie wszystko jest możliwe. Wykorzystam same burze i nowe wydarzenia, aby przygotować dla siebie tych, którzy muszą pracować, aby moja Wola była znana; burze posłużą do oczyszczenia złego powietrza i usunięcia tego, co szkodliwe. Dlatego pozbędę się wszystkiego; Wiem co robić i mam do dyspozycji czas. W związku z tym,

2 lipca 1931 - Jak Wola Boża zawiera w sobie cnotę zamiany dobra, które się czyni w naturę. Powrót dzieła jego Stwórcy. Jak Stworzenie zawiera akt określony, stworzenie akt wzrastania.

Robiłam swoje rundy w Woli Bożej, aby śledzić Jego czyny, i dotarłam do punktu, w którym Niebiańskie Dziecię było w Egipcie, a Jego Niebiańska Matka kołysała go do snu, jednocześnie szyjąc matczynymi rękami małą szatę dla boskości. Dziecko. Zjednoczyłam się z Jego Matką, aby „Kocham Cię" Jezusa przebiegało między Jej palcami i w nitce, aby utkać je w sukienkę, a u stóp Królowej, która kołysała kołyską, położyłam swoją. że ja też mogę go kołysać i czynić dla Jezusa to, co robiła jego Matka. I właśnie wtedy niebiańskie Dziecko, między jawą a snem, powiedziało: „Moje dwie Mamy? „Pamiętając o tym io tym, co jest napisane w księdze dwudziestej czwartej, pomyślałem sobie:" Oto mój drogi Jezus powtarzający mimo wszystko te słodkie słowa „Moje dwie Mamy". Po straszliwej burzy, która jak gradobicie spustoszyła moją biedną duszę i kto wie, ile innych win popełniłam, myślałam, że Jezus nie będzie już miał dla mnie tej czułej miłości, która sprawiła, że powiedział tak łagodnie: „Moje dwie Mamy. Ale myślałam o tym, kiedy mój kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, skoro nie przestałaś łączyć się nieustannie z naszą niebiańską Matką, umieszczając dla mnie swoje „Kocham Cię" w tym, co robiła, czy mogłam przestać mówić: „Moje dwoje? Mamy? »Kochałbym cię wtedy mniej niż ty kochasz mnie, podczas gdy nigdy nie dałbym się pokonać miłości stworzenia. Powinniście również wiedzieć, że cokolwiek stworzenie czyni w mojej Woli Bożej, to dobro, które czyni, ma tę zaletę, że zostaje przemienione w naturę, a prawdziwe dobro w naturze nigdy nie jest stracone i nie ma już trudności z powtarzaniem tego tak często, jak chcemy. Może miałbyś trudności z oddychaniem, dotykaniem? Nie, ponieważ to leży w twojej naturze i jeśli nie chcesz, musisz zamiast tego podjąć wysiłek, który może kosztować cię życie. I to jest największy cud mojej Woli: przemienić modlitwę, miłość, świętość, wiedzę w naturę. A kiedy widzę, że stworzenie podporządkowało się mojej Woli, aby moja Wola mogła zmienić moje Boskie dobra w naturze, moje słowa rozbrzmiewają w duszy moją mocą twórczą i dają jej

macierzyństwo z natury; jak więc nie powtórzyć: „Moje dwie mamy? To, co mówię, to rzeczywistość. Czy nie jest prawdą, że moja Matka jest moją Matką według porządku natury i że jest także moją Matką według porządku Bożego na mocy Woli Bożej, którą posiadała? Gdyby nie posiadała mojej Woli, nie mogłaby być moją Matką ani w porządku ludzkim, ani w porządku boskim. Och, jak wiele rzeczy moja Wola jest zdolna zrobić w stworzeniu, które daje się przez nią zdominować! Moja Wola wie, jak sprowadzić boski porządek w ludzki i przekształcić boski porządek w naturę; umie dokonywać cudów zdolnych zadziwić niebo i ziemię. Daj się zdominować mojej Woli, a sprawię, że moje słodkie słowa zabrzmią w tobie: „Moja droga Matko, niech mój Fiat zachowa dla mnie na ziemi. "

Potem podążyłem za Bożym Fiatem w stworzeniu i powiedziałem sobie: „Chcę wejść na słońce i opróżnić je z miłości, którą Bóg tam umieścił z miłości do stworzeń, a na skrzydłach Jego światła przywrócić je do mojego Stwórcy w zamian za moją miłość. Chcę opróżnić wiatr, aby przywrócić mu porywczość, jęki i dominację miłości, aby panować nad Boskim Sercem i sprowadzić na ziemię Królestwo Woli Bożej. Chcę opróżnić niebo z miłości, które zawiera, aby przywrócić mojemu Stwórcy miłość, która nigdy się nie kończy, która nigdy nie mówi dość, i przynieść ją w zamian za moją miłość do niego wszędzie i we wszystkich. Ale kto może powiedzieć wszystkie szaleństwa, które powiedziałem o wszystkich stworzonych rzeczach. Robiłam to, gdy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Córko mojej Woli, jak miła jest dusza, która wchodzi do mojej Woli, aby tam znaleźć wszystkie moje dzieła! A lecąc od jednej stworzonej rzeczy do drugiej, oblicza według swoich skromnych środków, ile miłości, dobroci, mocy, piękna i innych rzeczy byłam w stanie włożyć w każdą stworzoną rzecz; a jeśli chodzi o tę, która jest w mojej Woli, to, co moje, jest jej, obejmuje wszystko i sprowadza to z powrotem we mnie i wokół mnie w zamian za swoją miłość, a ja czuję miłość, którą mi odwzajemniliśmy. , moc, dobroć i piękno, którymi malowaliśmy całe Stworzenie. I w nadmiarze miłości mówimy: Córka naszej Woli zwraca nam nasze uczynki, naszą miłość, naszą dobroć i całą resztę, a zwracając je nam, zostawia je na swoim stanowisku, i czujemy radość i szczęście, jakbyśmy ponownie wykonywali całe Stworzenie. "

Teraz musicie wiedzieć, że tworząc cały wszechświat, różnorodność tak wielu różnych rzeczy, dokonaliśmy zdecydowanego i wystarczającego aktu dla każdej rzeczy, aby nikt nie mógł przekroczyć granicy, w której została stworzona. Jednakże, chociaż był to określony akt, który stwarza rzeczy, które nie mogą przekroczyć, był to akt kompletny, tak że stworzenia nie mogą przyjąć całego dobra, które zawiera każda stworzona rzecz, ani też nie mają żadnego. Kto naprawdę mógłby powiedzieć: „Mogę znieść całe światło słoneczne”? lub: „Niebo nad moją głową mi nie wystarcza”? lub: „Wszystkie wody nie gaszą mojego pragnienia”? albo: „Ziemia nie wystarcza pod moimi stopami”? i wiele innych rzeczy. A to dlatego, że nasza miłość jest tak wielka, luksus tak obfity, pokaz i splendor tego, co mamy, kiedy nasza Boskość dokonuje aktu i tworzy rzeczy. Żadnego z naszych dzieł nie można nazwać ubogim; wszystkie są wspaniałym przejawem, jedni przez zbytek światła, inni przez wspaniałość ich piękna, inni jeszcze przez różnorodność ich kolorów; wydają się oznaczać w swoim niemym języku: „Nasz Stwórca jest niezmiernie bogaty, piękny, potężny, mądry i dlatego wszyscy, jak dzieła godne Jego, okazujemy ten

luksus w urzędzie, które dał nam Bóg. " inni blaskiem ich piękna, jeszcze inni różnorodnością ich kolorów; wydają się oznaczać w swoim niemym języku: „Nasz Stwórca jest niezmiernie bogaty, piękny, potężny, mądry i dlatego wszyscy, jak dzieła godne Jego, okazujemy ten luksus w urzędzie, które dał nam Bóg. " inni blaskiem ich piękna, jeszcze inni różnorodnością ich kolorów; wydają się oznaczać w swoim niemym języku: „Nasz Stwórca jest niezmiernie bogaty, piękny, potężny, mądry i dlatego wszyscy, jak dzieła Jego godne, okazujemy ten luksus w urzędzie, które dał nam Bóg. "

Otóż, moja córko, tak nie było w przypadku stwarzania człowieka; nie umieściliśmy w nim aktu zdeterminowanego, ale akt zawsze w fazie wzrostu. Nasza miłość nie chciała powiedzieć człowiekowi wystarczająco dużo; byłoby to jak przeszkoda w naszej miłości, zatrzymanie naszego entuzjazmu. Nie, nie, nasze „wystarczy" nie zostało wypowiedziane w stworzeniu człowieka, nie zakończyło się, lecz ustawicznie nasilający się akt, aby nasze przejawy miłości nie miały końca, ale mogły zamanifestować splendor luksusu , łaska, świętość, piękno i dobroć i wszystko inne ile mu się podoba. Związaliśmy nasz postępujący akt z jego wolną wolą, aby nie było przeszkód dla luksusu, do którego byłby zdolny. Aby nasz akt wzrastania w człowieku mógł mieć wszelkie możliwe i wyobrażalne podpory, oddaliśmy do jego dyspozycji również naszą Wolę Bożą, aby umożliwić mu utrzymanie kosztem naszej Woli całego upragnionego luksusu i nadmiaru dóbr. jego Stwórcy. Nasza miłość nie odważyła się powiedzieć: „To wystarczy mężczyźnie, naszemu dziecku – tak daleko możesz zajść". Nie, nie, to byłoby tak, jakby ojciec powiedział swoim dzieciom: „Do określonej daty możesz siedzieć przy moim stole, a wtedy będzie po wszystkim". Nie byłaby to miłość ojca, ale mistrza. Być może dziecko chce przestać otrzymywać pokarm od swojego ojca, ale Ojciec mówi mu: „Ty zostaniesz w poście", nigdy tego nie zrobi. Taka jest nasza dobroć: nigdy nie powiemy stworzeniu wystarczająco dużo. Nasz akt wzrastania będzie stale służył jako pokarm, aby mógł rosnąć i zachować, ale jeśli niewdzięczne stworzenie odmówi wykorzystania naszego wzrastającego aktu, tego wielkiego daru danego mu przez Stwórcę, będziemy mieli smutek, widząc nasze drogie dziecko. szybko, w ubóstwie, nasz utrudniony i pozbawiony życia czyn, a stworzenie zmieni nasz entuzjazm z miłości w smutek. Dlatego, jeśli chcesz, aby nasz wzrastający akt miał w tobie życie, nigdy nie wychodź z naszej Woli Bożej, która będzie zazdrośnie czuwała, abyś zawsze, zawsze wzrastała. w ubóstwie nasz czyn jest utrudniony i pozbawiony życia, a stworzenie zmieni nasz entuzjazm z miłości w smutek. Dlatego, jeśli chcesz, aby nasz postępujący akt miał w tobie życie, nigdy nie wychodź z naszej Woli Bożej, która będzie zazdrośnie czuwała, abyś zawsze, zawsze wzrastała. w ubóstwie nasz czyn jest utrudniony i pozbawiony życia, a stworzenie zmieni nasz entuzjazm z miłości w smutek. Dlatego, jeśli chcesz, aby nasz wzrastający akt miał w tobie życie, nigdy nie wychodź z naszej Woli Bożej, która będzie zazdrośnie czuwała, abyś zawsze, zawsze wzrastała.

6 lipca 1931 - Księga Fiata w głębi duszy. Książka Fiata w stworzeniu. Jak Wola Boża utrzymuje wszystkie stworzenia w deszczu jej nieustannego działania.

Mój biedny umysł wydaje się nie wiedzieć, jak zrobić coś innego niż myśleć o Woli Bożej; znajduje swoje życie we wszystkim, co widzę, we wnętrzu; a na zewnątrz znajduje tylko Boży Fiat, który tak bardzo kocha i chce być kochany. Czuję potrzebę odnalezienia go we wszystkich rzeczach, aby nim oddychać, poczuć jego pulsacje światła, jak krew,

która krąży w duszy i staje się prażyciem mojej biednej istoty; a tam, gdzie nie wiem, jak ją znaleźć we wszystkim, czuję, że brakuje mi nieustannego pulsowania serca, oddechu powietrza, który pozwala mi na życie Woli Bożej w mojej duszy. I modliłam się do Jezusa, aby nauczył mnie odnajdywać Go we wszystkim, aby nigdy nie zabrakło mi jego życia wiecznego we mnie. A moje bardzo wielkie dobro, Jezus, rzekł do mnie w swojej dobroci:

Moja córka, która spełnia moją Wolę i żyje w niej, tworzy w swojej duszy księgę Bożego Fiata, ale ta księga musi być kompletna i nie może być pusta ani częściowo zapełniona; jeśli nie jest kompletna, szybko skończy ją czytać i nie mając nic więcej do przeczytania w tej księdze, będzie zainteresowana innymi książkami, a życie Woli Bożej zostanie przerwane i jakby złamane w stworzeniu. Z drugiej strony, jeśli książka jest kompletna, zawsze będzie miała coś do przeczytania i jeśli wydaje mu się, że jest skończona, dodam kolejne strony jeszcze bardziej wzniosłe, aby nigdy nie brakowało jej życia, nowej wiedzy i treści. moja boska Wola.

W tej książce musi być wiele stron: strony o inteligencji, woli i pamięci, jedna strona o pragnieniu, uczuciu, bicie serca, słowie, które trzeba wiedzieć, aby powtórzyć to, co przeczytano, w przeciwnym razie będzie to książka, która nie będzie dobra dla nikogo , bo dla tworzącego książkę pierwszym celem jest jej propagowanie. Wnętrze księgi musi zatem mieć strony zapisane o mojej Woli Bożej, a księga musi być tak pełna, że nie znajdzie niczego do przeczytania poza moją Wolą i tylko nią. A kiedy dusza wypełni wnętrze swojej księgi, będzie dobrze poznała zewnętrzną księgę Woli Bożej. Całe Stworzenie jest niczym innym jak księgą mojej Boskiej Woli; każda stworzona rzecz to strona, która tworzy bardzo dużą księgę z wieloma tomami. Po uformowaniu swojej wewnętrznej księgi i uważnym jej przeczytaniu, dusza będzie wiedziała, jak dobrze czytać zewnętrzną księgę Stworzenia i we wszystkim odnajdzie moją Boską Wolę w działaniu, aby dać jej życie, jej bardzo wzniosłe i wzniosłe lekcje i jego delikatne i święte pożywienie. Dla duszy, która ukształtuje w niej tę księgę Bożego Fiat i będzie ją bardzo dobrze czytać, będzie to ta sama, co dla tej, która miała książkę, przeczytała ją i przeczytała ponownie, dobrze przestudiowała najtrudniejsze części , rozwiązała wszystkie trudności, wyjaśniła niejasne punkty, tak że całe życie spędziła nad tą książką: jeśli ktoś z zewnątrz przyniesie jej inną podobną książkę, z pewnością ją pozna i rozpozna w tej książce swoją własną, tym bardziej, że moja Wola Boża zamknęła stworzenie w swoim najświętszym kręgu i umieściła w głębi jego duszy księgę Jego Fiat; a w stworzeniu mój Fiat powtórzył tę boską księgę, tak że jedna odbija się echem drugiej i cudownie się dogadują. Widzisz zatem, że konieczne jest rozpoznanie księgi Bożego Fiat w głębi jego duszy, aby ją dobrze przeczytać, aby uczynić ją życiem wiecznym, a dzięki temu dusza będzie mogła z łatwością czytać bardzo piękne strony wielka księga mojej Woli w całym Stworzeniu.

Po czym kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, moja Wola Boża podtrzymuje swój nieustanny akt, który nieustannie wylewa na wszystkie stworzenia, aby przyodziać je w nieustanny akt światła, świętości, piękna, wsparcia, mocy i szczęścia; Jego miłość jest taka, że jeden czyn nie czeka, aż drugi wyleje strumienie obfitsze niż deszcz na wszystkie stworzenia. Ten ustawiczny akt jest rozpoznawany i przyjmowany przez wszystkich mieszkańców niebiańskiej ziemi w taki sposób, że tworzy coraz to nowe niespodzianki niewysłowionych radości i nieskończonego szczęścia; możemy powiedzieć, że tworzy życie i substancję błogosławieństwa wszystkich

błogosławionych. Teraz, ponieważ moja Wola Boża z natury posiada ten nieustanny akt, nie może i nie chce zmieniać reżimów: ponieważ przekazuje ten nieustanny akt niebu, daje ją także całemu Stworzeniu i każdemu stworzeniu, ponieważ każde otrzymuje życie ze swojego ciągłego działania, a gdyby ono ustało, życie wszystkich by ustało; co najwyżej mogą nastąpić zmiany skutków, ponieważ moja Wola Boża działa zgodnie z usposobieniem każdego stworzenia i w konsekwencji ten sam ciągły akt wywiera na jednych skutek, a inny na innych; są też tacy, którzy niestety, chociaż nieustannie padają w deszcz tego ustawicznego aktu światła, świętości, piękna itd., nie są nawet mokrymi ani oświetlonymi, ani świętymi, ani pięknymi, i sami w sobie nawracają ten ustawiczny akt dobroci w ciemność, namiętności, a może i grzech. Ale moja Wola nie przestaje jednak spływać swym nieustannym aktem Boskich dóbr na wszystkich, ponieważ znajduje się w warunkach słońca, które nawet gdyby ludzie nie chcieli otrzymać jego światła, ani drzew, roślin i kwiatów, którym mógłby przekazać tak liczne i godne podziwu skutki, jakie zawiera jego akt ciągłego światła - że to znaczy słodycz, smak, wspaniała tęcza ze wszystkimi jej kolorami - nadal będzie kontynuowała swój akt światła. Ale gdyby słońce było w porządku, płakałby z bólu łzami ognistego światła, widząc w wielkiej pustce swego światła wszystkie dobre rzeczy, które faktycznie daje, ale których nie otrzymuje. Moja Wola Boża jest czymś więcej niż słońce: zawiera w swoim nieskończonym świetle wszystkie istoty i wszystkie rzeczy, jej naturą jest zawsze chcieć dawać i zawsze dawać; gdyby wszyscy chcieli to wszystko zabrać, wszyscy byliby święci, a świat przemieniłby się w szczęście. Ale z powodu jego wielkiego cierpienia jego dobra nie są odbierane, są nawet wyrzucane z powrotem do samego jego światła; ale nie zatrzymuje się i z czułą i niezrównaną miłością realizuje swój nieustanny akt, jakim jest dawanie tego, co posiada jej światło.

13 lipca 1931 - Ruch jest znakiem życia. Paszport wstępu do Królestwa Woli Bożej; język i miasto tego Królestwa. Rozjemca między Bogiem a stworzeniami.

Śledziłam moje czyny w Woli Bożej i powiedziałam sobie: „Skąd możemy wiedzieć, czy Boży FIAT panuje w stworzeniu? I czy moja biedna dusza ma dobro swojego panowania, czy nie? Ale myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Ruch jest znakiem życia; gdzie nie ma ruchu, nie może być życia. Dlatego, aby wiedzieć, czy stworzenie posiada moją Wolę, konieczne jest, aby w intymności swojej duszy czuł, że tylko moja Wola jest pierwszym poruszeniem wszystkiego, co się w nim dzieje, ponieważ jeśli ona panuje, moja Wola wystarczy, aby poczuć Jego pierwszy boski ruch, na którym opierać się będą wszystkie akty wewnętrzne i zewnętrzne. Moja Wola będzie więc pierwszym ruchem, hasłem, wodzem, suwerenem, aby każdy akt czekał na ten pierwszy ruch, zanim zacznie działać i podjąć działanie. Kiedy więc stworzenie odczuwa w swoich czynach pierwsze poruszenie mojej Woli, jest to znak, że moja Wola panuje w jego duszy. Z drugiej strony, jeśli stworzenie w pierwszym ruchu odczuwa cel ludzki, własną przyjemność,

Teraz musisz wiedzieć, moja córko, że paszportem na wejście do mojego Królestwa jest stanowcza wola, by nigdy nie czynić własnej woli, bez względu na poświęcenie, a nawet za cenę własnego życia. Ten stanowczy, ale prawdziwy akt jest jak podpis, który ktoś składa na paszporcie, aby udać się do Królestwa mojej Woli Bożej, a jeśli stworzenie chce odejść, Bóg daje znak, że je przyjmuje. Ten ostatni podpis będzie tak cenny, że całe niebo przyjdzie powitać stworzenie w Królestwie Woli Bożej i wszyscy będą mieli oczy utkwione w Tym,

który z ziemi ma na życie i Królestwo tę Wolę Bożą, którą mają w niebie ...

Ale paszport nie wystarczy; konieczne jest również studiowanie języka, obyczajów i zwyczajów tego Boskiego Królestwa, które są wiedzą, przywilejami, pięknem i wartością, którą zawiera moja Wola. W przeciwnym razie stworzenie byłoby jak obcy, który nie mógłby ani przyjąć miłości, ani być kochanym. Jeśli nie poświęci się studiować, aby móc mówić tym językiem, jeśli nie jest on dostosowany do obyczajów tych, którzy żyją w tym tak świętym Królestwie, będzie żyła w odosobnieniu, ponieważ nie rozumiejąc go, będą zostanie uniknięty, a izolacja nikogo nie uszczęśliwia.

Po czym stworzenie musi przejść od nauki do praktyki tego, czego się nauczyło, a po pewnym czasie praktyki zostaje ostatecznie ogłoszone miastem Królestwa mojej Woli Bożej. Wtedy zakosztuje wszystkich przyjemności znajdujących się w tak świętym Królestwie, staną się one jej własnością i nabędzie prawo do życia w Królestwie, tak jak w swoim kraju.

Po czym dodał:

Moja córka, która żyje w mojej Woli, staje się twórcą pokoju między Bogiem a stworzeniem; jego czyny, jego słowa, jego modlitwy i jego małe ofiary są więzami pokoju między niebem a ziemią, są bronią pokoju i miłości, za pomocą której stworzenie walczy ze swoim Stwórcą, aby go rozbroić, uczynić go pomyślnym i przekształcić plagi w Łaska. I tak jak ludzka wola stworzyła wojnę, którą toczyła przeciwko temu, kto ją stworzył, posuwając się tak daleko, że zerwała sojusz, porządek i pokój, tak moja wola siłą swej wszechobecności, która panuje w stworzeniu, nawraca to, stworzenie tworzy więzy sojuszu, porządku, pokoju i miłości. Tak bardzo, że mała biała chmura unosi się ze stworzenia, które rozciąga się i wznosi do boskiego tronu, aby wybuchnąć tyloma głosami, ile czynów dokonanych przez stworzenie, i która mówi: „Wielki Boże, przynoszę pokój ziemi i dajesz mi swój pokój, abym go przywrócił jako więź pokoju między tobą a ludzkim pokoleniem. Ta mała chmurka wznosi się i opada, opada i wznosi się i odgrywa rolę rozjemcy między niebem a ziemią.

17 lipca 1931 - Dobroczynny deszcz. Nieustanne tworzenie Woli Bożej; jej ład zewnętrzny i wewnętrzny. Stworzenie zostaje niesione w jego ramionach.

Poczułem się całkowicie zanurzony w Fiacie. Jej powietrze jest tak słodkie, tak orzeźwiające, że w każdej chwili czuję, że odradzam się do nowego życia. Ale czym oddychamy w tym powietrzu boskiej Woli? Oddychamy powietrzem światła, miłości, łagodności, siły duszy, boskiej wiedzy itd., aby stworzenie poczuło, że powróciło do nowego życia. To dobroczynne i balsamiczne powietrze, którym oddycha, sprawia, że w stworzeniu wzrasta boskie życie, a ponieważ to powietrze jest tak potężne, to, co ona inspiruje z każdym oddechem, wystarcza, aby ożywić je i musi wydychać nadmiar; ale co to za przepełnienie, że ona wygasa? To właśnie otrzymała po napełnieniu, czyli miłość, światło i dobro, którymi oddychała i które chce oddać.

Moja córko, wszystkie dobre uczynki dokonane przez stworzenie w mojej Woli Bożej wznoszą się ku Bogu, ponieważ On posiada boską moc przyciągania do niebiańskiej ziemi tego, co ktoś czyni w swojej Woli, i to on dzięki Swojej boskiej mocy sprawia, że spadać jak dobroczynny deszcz na stworzenie, tak że kiedy stworzenie kocha, błogosławi,

adoruje, dziękuje lub chwali, Bóg odpowiada mu deszczem miłości, błogosławieństw i podziękowań, ponieważ jest on odczuwany przez stworzenie, które jest kochane i dziękuje mu, i wybucha deszczem chwały przed całym niebiańskim dworem. Oh ! jak bardzo nasza boska dobroć oczekuje adoracji, słodkiego „kocham cię" stworzenia, aby móc dać upust naszej miłości i powiedzieć: „Dziewczyno, kocham cię.

Po czym kontynuowałam swoje czyny w Bożym Fiacie, a mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, moja Wola Boża nosi stworzenie w swoich ramionach, a jej miłość jest taka, że utrzymuje wokół siebie całe Stworzenie w akcie, który zawsze tworzy, aby jej zadowolić, uszczęśliwić i powiedzieć jej: „Moja twórcza siła utrzymuje całą tę maszynę we wszechświecie; gdyby się cofnęło, słońce zniknęłoby jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, niebo i wszystko, co zawiera, upadło w nicość, bo z nicości wyszło, a moja twórcza moc utrzymuje je nieustannie tworząc je. Ona może powiedzieć w całej rzeczywistości: „To naprawdę dla ciebie stworzyłam słońce, aby twoje życie, twoja droga była usiana światłem; na lazur nieba, aby twoje spojrzenie wznosiło się i cieszyło jego przedłużeniem. Wszystko tworzę dla Ciebie, wszystko utrzymuję w porządku, bo Cię kocham. »Moja Wola Boża budzi się do życia w akcie wszystkich rzeczy, wspiera je i zachowuje, umieszcza wokół stworzenia, aby przez te wszystkie rzeczy poczuło jego niewzruszone życie, jego niezmienną siłę, jego niezwyciężoną miłość. Można powiedzieć, że moja Wola Boża obejmuje Ją wszędzie jako triumf swojej miłości. I nie tylko utrzymuje porządek zewnętrzny i wszystkie rzeczy w akcie stworzenia, ale utrzymuje wewnętrznie, swoją siłą twórczą, całe wnętrze porządku stworzenia. Aby moja Wola była zawsze w akcie tworzenia bicia serca, oddechu, ruchu, krążenia krwi, inteligencji, pamięci i woli. Biegnie jak życie w bicie serca, w oddechu i we wszystkim. Podtrzymuje i zachowuje bez wychodzenia z duszy i ciała. I chociaż moja najwyższa Wola jest wszystkim, to wszystko robi, wszystko daje, nie jest rozpoznawana, a nawet zapominana. Można powiedzieć, jak powiedziałem apostołom: „Jestem z wami tak długo, a wy jeszcze mnie nie znacie! Wiedzą wiele rzeczy, które nie tworzą życia stworzenia, az mojej Woli nie wiadomo nic, co kształtuje życie i" Akt ciągłego życia, bez których istota nie może żyć. Dlatego, moja córko, bądź uważna i we wszystkim rozpoznawaj w sobie i na zewnątrz moją Wolę, która jest czymś więcej niż twoje życie, a odczujesz rzeczy godne podziwu, jej nieustanny akt, który cię kocha niestrudzoną miłością, która z powodu ta miłość daje ci życie.

23 lipca 1931 - Płodność światła. Stworzenie: święto Boga i stworzenia. Wola Boża: rządy i rządy.

Znowu znajduję się w ramionach Bożego Fiata. Wydaje mi się, że jego ogromne światło otacza mnie jak morze i czyniąc moje akty miłości, adoracji i dziękczynienia, czerpię z tego światła miłość, którą posiada Wola Boża. Jednak biorę tylko tyle, ile mogę, bo jest tak ogromna, że stworzenie nie może zabrać wszystkiego, a ja nie mam ani możliwości, ani przestrzeni, aby pomieścić tę nieskończoną miłość, która wszystko wypełnia, tak że chociaż jestem stworzeniem, moja miłość bo ten, który mnie stworzył, jest pełny i całkowity. Stąd moja adoracja, ponieważ czyny dokonane w Woli Bożej muszą mieć taką pełnię, aby stworzenie mogło powiedzieć: „Cała moja istota rozpływa się w miłości i uwielbieniu; nic ze mnie nie zostało. "; a Stwórca musi być w stanie powiedzieć: „Cała miłość, jaką mogła mi dać, dała mi ją; nie ma nic dla siebie. Kiedy robiłam swoje małe

czyny na tym morzu, w moim umyśle formowały się małe fale, które zamieniały się w światło poznania Woli Bożej. A mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, ta, która żyje w mojej Woli Bożej, zawsze ma coś wspólnego ze światłem, nigdy z ciemnością, a ponieważ światło jest płodne, rodzi w duszy wiedzę, którą posiada. Cnota światła jest cudowna i cudowna i jeśli patrząc na nią nie widzi się nic poza światłem, to wewnętrznie posiada pełnię dóbr, ale nie przekazuje ich temu, kto tylko na nie patrzy i tylko temu, kto sobie na to pozwala być dotykana, kształtowana, obejmowana, całowana jej żarliwymi pocałunkami; dotykając oczyszcza, obejmując, zamyka w duszy swoje światło i z płodnością, która nie może być próżna, pracuje nieustannie i przekazuje piękną tęczę kolorów i boskie piękności, napełnia swym pięknem cudowne prawdy i niewypowiedziane tajemnice swego Stwórcy. Żyć w świetle mojej Woli Bożej i nie być w stanie być światłem boskich rzeczy, naszych tajemnic, nie odczuwać owocnej cnoty światła, to byłoby tak, jakby Bóg chciał oddzielić życie od swojego stworzenia, podczas gdy nasze jedynym celem było to, aby nasza Wola była również Wolą Stworzenia, ponieważ chcemy z nią żyć na stałe. Dlatego absurdem byłoby żyć w mojej Woli i nie odczuwać płodności dóbr, jakie posiada to światło, czyli upodabniania życia Boga i stworzenia. byłoby tak, jakby Bóg chciał oddzielić życie swojego stworzenia, kiedy naszym jedynym planem było to, aby nasza Wola była również Wolą stworzenia, ponieważ chcemy z nią żyć na stałe. Dlatego absurdem byłoby żyć w mojej Woli i nie odczuwać płodności dóbr, jakie posiada to światło, czyli upodabniania życia Boga i stworzenia. byłoby tak, jakby Bóg chciał oddzielić życie swojego stworzenia, kiedy naszym jedynym planem było, aby nasza Wola była również Wolą stworzenia, ponieważ chcemy z nią żyć na stałe. Dlatego absurdem byłoby żyć w mojej Woli i nie odczuwać płodności dóbr, które posiada to światło, czyli upodabniania życia Boga i stworzenia.

Następnie dodał:

Córko moja, spójrz zatem w stworzeniu na wszystkie przygotowania do tego najbardziej uroczystego święta, które nasze Bóstwo chciało obchodzić wraz ze stworzeniem od początku swego istnienia. Czego nie przygotowaliśmy, aby uczynić to święto najbardziej uroczystym? Niebo usiane gwiazdami, promienne słońce światła, wiatry świeżości, morza, kwiaty i owoce o wielkiej różnorodności smaków i aromatów. Po przygotowaniu wszystkiego stworzyliśmy mężczyznę, aby mógł się bawić, a my razem z nim. Słuszne było, że mistrz biesiady, który wszystko z taką miłością przygotował, mógł się nim cieszyć, zwłaszcza że istotę biesiady tworzyło towarzystwo gości, których na tej uczcie się chciało i aby ta uczta była nigdy nie przerwana między nami a człowiekiem, daliśmy mu tę samą Wolę, która regulowała naszą boską Istotę, aby reżim i panowanie między Bogiem a stworzeniem mogły być jednym. Ale kiedy człowiek wycofał się z naszej Woli, stracił nasz reżim i nasze rządy, a obie strony przestały imprezować. Dlatego, kiedy wykonujecie swoje czyny w naszej Woli i przypominacie sobie wszystko, co robimy w stworzeniu, aby przygotować się do naszej uczty ze stworzeniem, czujemy, że nasz Fiat jest waszym reżimem i waszą władzą; odnawia nasze więzy, skłania nas do nowego święta i sprawia, że powtarzamy święto stworzenia. i obie strony przestały imprezować. Dlatego, kiedy wykonujecie swoje czyny w naszej Woli i przypominacie sobie wszystko, co robimy w stworzeniu, aby przygotować naszą ucztę ze stworzeniem, czujemy, że nasz Fiat jest waszym reżimem i waszą władzą; odnawia nasze więzy, skłania nas do nowego święta i

sprawia, że powtarzamy święto stworzenia. i obie strony przestały imprezować. Dlatego, kiedy wykonujecie swoje czyny w naszej Woli i przypominacie sobie wszystko, co robimy w stworzeniu, aby przygotować naszą ucztę ze stworzeniem, czujemy, że nasz Fiat jest waszym reżimem i waszą władzą; to odnawia nasze więzy, skłania nas do nowego święta i sprawia, że powtarzamy święto stworzenia.

A ja: „Mój umiłowany Jezu, jakkolwiek bardzo pragnę żyć w Twojej Woli i wolę umrzeć niż nie czynić Twojej Najświętszej Woli, niemniej jednak czuję się niegodziwy i brudny. Jak mogę powtórzyć dla ciebie tę imprezę? "

A Jezus kontynuował:

Tak wielka jest nasza miłość do tego, który zdecydował się żyć w naszej Woli i na zawsze, że nasza Wola jest sama w sobie pędzelkiem światła, a jego dotknięciami światła i ciepła, oczyszcza stworzenie ze wszystkich jego plam, tak że nie wstydzi się stanąć w Jego cudownej obecności, a to pozwala jej świętować z nami z ufnością i miłością. Dlatego daj się namalować przez moją Bożą Wolę, nawet za cenę wszelkiego cierpienia, a moja Wola zatroszczy się o wszystko.

27 lipca 1931 - Wielkie zło tego, kto nie czyni Woli Bożej. Bardzo ciekawy przykład Adama.

Moje zawierzenie trwa w Woli Bożej i zrozumiałam wielkie dobro, które czuje, że moja mała dusza żyje pod władzą tego , kto tak chce tak święty; jego zazdrość i miłość są tak wielkie, że czuwa nad najdrobniejszymi rzeczami i zdaje się mówić: „Nikt jej nie dotyka oprócz mnie, a biada temu, kto się odważy". A potem pomyślałem: „On tak bardzo mnie kocha; czy kiedykolwiek miałem nieszczęście sprzeciwiać się tak kochanej i uroczej woli? Mam poważne wątpliwości, zwłaszcza w tym ostatnim okresie mojego istnienia i tym, co się wydarzyło, że mogło dojść do zerwania mojej woli z Wolą Bożą. I mój biedny duch był zdruzgotany tym smutnym zwątpieniem, gdy mój słodki Jezus, nie mogąc już znieść widoku mnie cierpiącego, powiedział do mnie w swojej dobroci:

Moja droga córko, usuń wszelkie wątpliwości i niepokój ze swojego umysłu, ponieważ one cię osłabiają i przerywają twoją lot ku tej Woli, która tak bardzo cię kocha. To prawda, że były refleksje, lęki, brak całkowitego poddania się, by czuć ciężar swojej woli, jakby chciało odejść, by iść własną drogą, a ty stajesz się tym maleńkim dzieckiem, które się boi wszystkiego, do tego stopnia, że często płacze, a ja trzymam cię mocno w ramionach, zawsze czuwając nad twoją wolą, by była bezpieczna. Tak więc, moja córko, nie było żadnego prawdziwego zerwania między moją Wolą Bożą a twoją; a gdyby - broń Boże, moja córko - mogło się to wydarzyć, spotkałabyś to samo nieszczęście, co Adama.

Ileż przygotowań nie poprzedziły jego istnienia! Nasza miłość nie pozostawiła nas w spokoju, gdy tworzyliśmy niebo i słońce, wspaniały ogród i tak wiele innych rzeczy, czynności przygotowawcze dające wolną rękę naszym dziełom dla miłości tego człowieka; a stwarzając go, nasza miłość przelała w Niego nasze boskie życie, czyniąc siebie trwałym życiem tego człowieka, tak że w naszych dziełach stworzonych z miłości do Niego odczuwał on życie wieczne zarówno w sobie, jak i na zewnątrz. Nasza miłość była tak wielka, że stał się objawicielem naszego boskiego Bytu wewnątrz człowieka, ponieważ ustanowił w nim nasze trwałe życie i stał się objawicielem na zewnątrz, aby wszystko, co stworzone,

było objawieniem naszej miłości, która uczyniła to dla niego, zwłaszcza, że w stworzeniu wszystkie stworzone rzeczy zostały dane człowiekowi, podobnie jak nasze życie, na stałe, a nie w odstępach. Miłość, która dziś mówi tak, a jutro nie, jest miłością złamaną, a natura naszej miłości nie jest dostosowana do miłości przerwanej; nasza miłość jest wieczna i nigdy nie mówi, że wystarczy. To dlatego Adam, oddzielając się od naszej Woli Bożej, roztrwonił całe Stworzenie naszym życiem, które było w nim. Bardzo poważną obrazą jest wycofanie się z naszej Woli Bożej, abyśmy odłożyli na bok wszystkie nasze przygotowania, to wielkie dobro, które stworzyliśmy; odsunęliśmy się od człowieka i wraz z nami całe Stworzenie zostało obrażone. Tak bardzo, że kiedy Adam zerwał z naszą Wolą, obraził niebo, gwiazdy, słońce, powietrze, którym oddychał, morze, ziemia, po której chodził, wszyscy czuli się urażeni, ponieważ moja Wola Boża jest jak pulsowanie serca i krążenie krwi wszystkich stworzonych rzeczy, i dlatego wszyscy czuli smutek zerwania ludzkiej woli i czuli że puls, z którego otrzymywali życie i zachowanie, został dotknięty. Dlatego gdyby kiedykolwiek nastąpiło zerwanie między Twoją wolą a moją wolą, odłożyłbym na bok wszystkie przygotowania dokonane w Twojej duszy i tak wiele udzielonych łask, a odsunąłbym Cię na bok. Jeśli nadal odczuwasz moją obecność, jest to znak, że moja Wola pozostaje w tobie mocna, a twoja wola pozostaje na swoim miejscu. wszyscy poczuli się urażeni, ponieważ moja Boska Wola jest jak pulsowanie serca i krążenie krwi wszystkich stworzonych rzeczy i dlatego wszyscy odczuwali smutek zerwania ludzkiej woli i czuli, że pulsowanie, z którego otrzymali życie i ochronę Został dotknięty. Dlatego gdyby kiedykolwiek nastąpiło zerwanie między Twoją wolą a moją wolą, odłożyłbym na bok wszystkie przygotowania dokonane w Twojej duszy i tak wiele udzielonych łask i wycofałabym się, odkładając Cię na bok. Jeśli nadal odczuwasz moją obecność, jest to znak, że moja Wola pozostaje w tobie mocna, a twoja wola pozostaje na swoim miejscu. wszyscy poczuli się urażeni, ponieważ moja Boska Wola jest jak pulsowanie serca i krążenie krwi wszystkich stworzonych rzeczy i dlatego wszyscy odczuwali smutek zerwania ludzkiej woli i czuli, że pulsowanie, z którego otrzymali życie i ochronę Został dotknięty. Dlatego gdyby kiedykolwiek nastąpiło zerwanie między Twoją wolą a moją wolą, odłożyłbym na bok wszystkie przygotowania dokonane w Twojej duszy i tak wiele udzielonych łask, i wycofałabym się, odkładając Cię na bok. Jeśli nadal odczuwasz moją obecność, jest to znak, że moja Wola pozostaje w tobie mocna, a twoja wola pozostaje na swoim miejscu. i poczuli, że puls, z którego otrzymali życie i zachowanie, został dotknięty. Dlatego gdyby kiedykolwiek nastąpiło zerwanie między Twoją wolą a moją wolą, odłożyłbym na bok wszystkie przygotowania dokonane w Twojej duszy i tak wiele udzielonych łask i wycofałabym się, odkładając Cię na bok. Jeśli nadal odczuwasz moją obecność, jest to znak, że moja Wola pozostaje w tobie mocna, a twoja wola pozostaje na swoim miejscu. i poczuli, że puls, z którego otrzymywali życie i zachowanie, został dotknięty. Dlatego, gdyby kiedykolwiek nastąpiło zerwanie między Twoją wolą a moją, odłożyłbym na bok wszystkie przygotowania dokonane w Twojej duszy i tak wiele udzielonych łask i wycofałabym się, odkładając Cię na bok. Jeśli nadal odczuwasz moją obecność, jest to znak, że moja Wola pozostaje w tobie mocna, a twoja wola pozostaje na swoim miejscu.

Gdybyś tylko wiedziała, co to znaczy nie czynić mojej Woli! Stworzenie ośmiela się zapobiegać i zabijać ten ruch, który nigdy nie ustaje, i uśmiercać święte czyny, które moja Wola Boża ustanowiła w stworzeniu. Moja Wola chce dać boskie życie, a kiedy pozostaje

do dawania, jeśli ludzka wola nie przyjmie go i nie sprzeciwi się mu, wytwarza nóż, aby zabić i zdusić to boskie życie w swojej duszy. Wydaje mu się, że niespełnienie mojej Woli jest niczym, podczas gdy to stanowi całe zło stworzenia i największą obrazę wobec naszego Najwyższego Majestatu. Dlatego bądźcie uważni i niech wasze zawierzenie w mojej Woli będzie ustawiczne.

3 sierpnia 1931 - Każdy czyn dokonany w mojej Boskiej Woli stanowi pokarm dla pomnożenia boskiego życia stworzenia. Największy dar, jaki daje Bóg: prawdy.

Nadal tam jestem, w centrum Bożego Fiata, chociaż w koszmarze pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Oh ! jak bolesne jest odczuwanie ucieczki Jezusa, tego, który mnie kocha i którego ja kocham i który kształtuje moje życie mocą, miłością i światłem, ucieka z mojego życia. Oh ! mój Boże, co za ból odczuwać życie, ale które nie jest prawdziwym życiem. Co za tortura, co za rana! I kiedy czuję, że powtarzam: „Nie ma bólu takiego jak mój; Niebo i ziemia płaczą ze mną i wszyscy błagają o powrót tego Jezusa, który mnie kocha i którego ja kocham! "

Poddałem się jeszcze bardziej w tym Bożym Fiacie, którego nikt nie może mi odebrać, nawet sam Jezus. Czasami chowa się i oddala ode mnie, ale Jego Boska Wola nigdy mnie nie opuszcza, zawsze jest ze mną, a mój biedny duch przechodzi przez to wszystko, co Boski Fiat uczynił i nadal czyni dla naszej miłości. Myślałam o tej wielkiej miłości objawionej w naszym stworzeniu, a mój ukochany Jezus wyszedł ze swojej kryjówki i powiedział do mnie:

Moja córko, stworzenie człowieka było centrum, w którym nasza Boskość scentralizowała wszystkie dobra, które miały powstać w stworzeniu; umieściliśmy w nim boskie życie i Wolę Bożą, ludzkie życie i ludzką wolę. Życie ludzkie miało służyć nam jako miejsce zamieszkania, a dwie zrośnięte wola miały tworzyć wspólne życie w doskonałej harmonii, ludzka wola zaczerpnięta z naszej Woli, aby tworzyć swoje akty, a nasza Wola pozostawać w nieustannym akcie oddania się, aby ludzka wola może pozostać ukształtowana i w pełni poinformowana w Woli Bożej.

Otóż nie ma życia, czy to ludzkiego, czy duchowego i boskiego, które nie potrzebuje pokarmu, by wzrastać, stawać się silniejszym, upiększać i radować się, zwłaszcza że włożyliśmy nasze boskie życie w człowieka, a on był niezdolny do przyjęcia całą pełnię Boskiej Istoty, wkładamy w Niego to, co może zawierać z naszego życia, dając Mu wolność, aby rozwijało się tak bardzo, jak tylko mógł i chciał. Nasze życie w człowieku potrzebujące pożywienia do wzrostu, konieczne było włożenie w niego Woli Bożej, ponieważ nasze boskie życie nigdy nie mogło przystosować się do pokarmu ludzkiej woli.

Oto dlaczego wszystkie czyny stworzenia dokonane mocą naszej Woli Bożej i w Niej służyły jako pokarm i sprawiły, że nasze boskie życie wzrastało w niej, tak że gdy tylko stworzenie dokonało swoich czynów w naszym Fiacie, przyjmowała czasami z naszą miłością i karmiła nas nią, czasami naszą siłą duszy, czasami naszą nieskończoną łagodnością, czasami naszymi boskimi radościami, aby nas nią nakarmić. Jaki porządek, jaka harmonia między człowiekiem a nami w stworzeniu, nawet prosząc o własne pożywienie, nie dlatego, że go potrzebowaliśmy, ale po to, aby zachować entuzjazm miłości, korespondencję, nierozerwalny związek między nim a nami! A podczas gdy on się nami opiekował, my

dbaliśmy o jego nakarmienie i zachowanie Twojej drogiej rezydencji, obdarowując go innymi wspaniałymi prezentami, aby był szczęśliwszy,

Ale czy chcesz wiedzieć, jakie są najwspanialsze prezenty, które dajemy temu stworzeniu? To właśnie poprzez ukazanie mu wiedzy o naszej Najwyższej Istocie, prawdy, która nas dotyczy, jednej z naszych tajemnic, jest to najpiękniejszy dar, jaki mu dajemy. Każdy z tych darów tworzy dodatkową więź między stworzeniem a nami, a każda prawda jest właściwością, którą umieszczamy w jego duszy. Dzieje się tak dlatego, że w duszy, w której króluje nasza Wola, znajdujemy nasz boski pokarm, naszą własność na tyle, na ile jest to możliwe dla stworzenia, naszej siedziby; to właśnie siebie znajdujemy w naszym domu, w naszym centrum, pośród naszych posiadłości. Czy zatem widzisz, co to znaczy sprawić, by nasza Wola zapanowała i jak wielkie dobro jest objawienie ci naszych prawd? Każda z naszych prawd niesie ze sobą odrębne dobro: jeden wnosi jego światło, drugi siłę duszy, inni życzliwość, mądrość, miłość itd. ; każdy z nich w szczególny sposób wiąże stworzenie z Bogiem, a Boga ze stworzeniem. Umiejcie więc odpowiadać na tak wiele darów, które wasz Jezus wam dał, i żyjcie zawsze w naszej Woli.

10 sierpnia 1931 - Brzydota natury ludzkiej bez Woli Bożej; piękno istoty, która w niej żyje. Uśmiech nieba na ziemi.

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa. Czuję jego czarującą moc, która delikatnie mi się narzuca, ale bez przymusu, bo on nie lubi wymuszonych rzeczy, nie są dla niego, to są rzeczy, które do niego nie należą. Dlatego troszczy się o to, aby wszystkie moje czyny otrzymały życie Woli Bożej i mogły stać się jak jego własne czyny, i wydaje mi się, że każdy z czynów dokonanych w Jego uwielbionej Woli jest zwycięstwem, które on wygrywa nad małością. moja wola. I powiedziałem sobie: „Jak brzydka jest natura ludzka bez Woli Bożej. A mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, ludzka natura, która żyje bez mojej Woli, jest brzydka, ponieważ została stworzona przez Najwyższą Istotę, aby żyć w zjednoczeniu z Bożym Fiatem; tak bardzo, że żyjąc bez niej, w ludzkiej naturze dokonuje się ruch: w tym ruchu zostaje odebrany porządek, siła, miłość, światło, świętość, sam rozum. Wszystkie te cudowne posag są w stworzeniu, ponieważ Bóg umieścił je tam jak w sanktuarium, ale nie są już na swoim miejscu, wszystkie w nieładzie, a ponieważ nie są już na swoim stanowisku, jeden gra przeciwko drugiemu: namiętności zmagają się ze świętością, słabość z siłą, ludzka miłość z boskością, stworzeniem ze Stwórcą itd. Ludzka natura bez Woli Bożej zamienia się w brzydotę, odwraca się i w swoim nieporządku toczy wojnę przeciwko swojemu Stwórcy.

Dusza i ciało zostały stworzone przez Boga do wspólnego życia. Gdyby ciało chciało mieć życie oddzielone od duszy, czy nie przeszłoby smutnej transformacji do tego stopnia, że nie rozpoznałoby już, czym jest? W stworzenie człowieka nasza Boskość zaangażowała naszą nieskończoną mądrość, mądrość doświadczonego rzemieślnika, który posiada całą naukę i całą sztukę tworzenia, i który widzi w swojej wszechwiedzy, że ten człowiek może być naszym honorem i godnym pracy. naszych twórczych rąk, naszej i Jego chwały musi być ukształtowana z ciała i duszy i naładowana naszą Wolą jako podstawowym życiem duszy i ciała, aby to, co jest duszą dla ciała , nasza Wola musiała być dla obu. Dlatego stworzenie zostało stworzone i miało swój początek: ciało, dusza, wola ludzka i Wola Boża, wszystko

razem, które miały żyć wspólnie w największej harmonii; a nasza Wola, która miała prymat, musiała stać się pożywką, konserwatywną i dominującą nad tym stworzeniem.

W konsekwencji, jeśli ludzka natura bez naszej Woli Bożej jest brzydka, zjednoczona z naszą Wolą jest rzadka i zachwycająca. W jego stworzeniu umieściliśmy zarodek i ziarno światła i lepiej niż czuła matka, nasz fiat rozpościera skrzydła nad tym ziarnem i pieści je, daje mu oddech, całuje je, odżywia je, sprawia, że rośnie i przekazuje mu swoim ciepłem i światłem całą różnorodność boskich piękności, a natura ludzka, która otrzymuje ten udział, znajduje się pod gwałtownym i nieustannym wpływem siły, świętości, pełnej miłości. , kochany i godny podziwu w oczach wszystkich. Tak więc natura ludzka, tak jak została przez nas stworzona, nie jest brzydka, ale piękna – zresztą nie umiemy zrobić brzydkiej rzeczy – ale może stać się brzydka, nie pozostając na drogach, dla których została stworzona i chciana przez nas. Widzicie więc, jak potrzebne jest stworzenie naszej Woli, aby czynić naszą Wolę i żyć w naszej Woli, aby wkroczyć w pierwszy akt swego stworzenia, ponieważ jeśli to zostanie zniszczone, stworzenie pozostaje zniekształcone i pozbawione prawdziwego życia.

Wszystkie rzeczy zostały stworzone w izolacji, a wszelkie dobro jest zachowane tak, jak zostało stworzone przez Boga. Tak jest w przypadku nauk ścisłych: gdyby ktoś chciał nauczyć się czytać, nie chcąc uczyć się samogłosek i ich połączenia ze spółgłoskami, co jest początkiem i podstawą, substancją, z której wywodzą się nauki, czy mógłby się kiedykolwiek nauczyć czytać ? Mogła rozwinąć pasję do książek, ale nigdy się nie uczyć. Widzisz zatem niezbędne linie, które należy podążać, jeśli chodzi o sposób, w jaki rzeczy zostały ukształtowane na początku ich istnienia, jeśli ktoś nie chce przejść od pięknego do brzydkiego, od dobrego do zła, od życia do śmierci.

Na jakie dobro może mieć nadzieję stworzenie, kto nie żyje zjednoczony z naszą Wolą, w której został ustanowiony początek stworzenia? Oh ! gdyby wszyscy mogli zrozumieć, jak bardzo byliby ostrożni, aby dać się zdominować, karmić, podnosić moją Wolą, która będąc na początku ich istnienia ukształtowałaby w nich całe piękno, dobro, świętość i wielki los życia tu na dole, a potem wielka chwała ich życia tam na górze!

Po czym kontynuowałem moje czyny w Woli Bożej i wydawało mi się, że te czyny miały tę zaletę, że jednoczyły niebo i ziemię, przyciągały wszystkich niebiańskich mieszkańców do obserwowania stworzenia, które dało się ogarnąć Boskiej woli odejścia. mu wolne pole działania w jego działaniach. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, nie ma nic piękniejszego, bardziej świętego, atrakcyjniejszego i posiadającego moc bardziej czarującą niż dusza, która daje się zdominować mojej Woli Bożej. Ona jest uśmiechem nieba na ziemi, każdy jej czyn stanowi zachwyt dla jej Stwórcy, który jest łagodną siłą Swojej Woli w stworzeniu i pozwala się przyjemnie rozkoszować, a wszyscy błogosławieni czują, że na ziemi jest dusza to zachwyca Wolę Nieba, aby uczynić je swoim i żyć razem z nimi. Oh ! jakże podwójnie szczęśliwi czują się widząc, że ten Fiat króluje również na ziemi, że błogosławiąc ich i tworząc ich najwyższe szczęście, króluje również nad punktem na ziemi, działając i triumfując. Widzimy więc na tym punkcie ziemi obłok nieba, działającą Wolę Bożą,

Dlatego, córko moja, bądź uważna, lataj, biegnij zawsze w mojej Woli Bożej, aby ukształtować uśmiech nieba na ziemi. Wspaniale jest widzieć uśmiech nieba, ale ponieważ

szczęście i uśmiech są jego właściwościami, ziemia staje się piękniejsza, bardziej atrakcyjna, ponieważ niebiański uśmiech, który moja Wola Boża tworzy w stworzeniu, nie jest jego własnością.

22 sierpnia 1931 - Boscy posłańcy, którzy przynoszą wspaniałe wieści do Ojczyzny Niebieskiej. Jak Wola Boża nie zadowala się słowami, ale chce dokonać czynów.

Moje zawierzenie w Woli Bożej trwa nadal i staram się jak najbardziej zjednoczyć moje małe czyny z tymi Woli Bożej, aby były one jednym z Jego, do tego stopnia, że jestem w stanie prawie powiedzieć: „To, co robisz. Zrób to. Zanurzam się w Twoim świetle, abym mógł rozciągać się razem z Tobą i w ten sposób objąć i kochać wszystkie stworzenia Twoją własną Wolą. Robiłam to, gdy mój umiłowany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, cnota i moc czynów dokonanych w mojej Woli Bożej jest taka, że przemieniają się w boskich posłańców opuszczających ziemię ku sklepieniu nieba. A kiedy ci posłańcy wychodzą z mojej Woli Bożej, ale są wysłani przez stworzenie, które w niej pracuje i żyje, przynoszą ze sobą prawo do wejścia do naszego niebiańskiego regionu, przynosząc szczęśliwą nowinę, że ziemia od tego czasu pragnie Królestwa naszego pragnienia. małe wygnaniec, które pracuje i żyje w naszej Woli, nie robi nic innego, jak tylko użyć tego Chęci, które panuje w niebie, aby poprosić ją, aby zstąpiła, aby panować na ziemi, tak jak panuje w niebie. Ci posłańcy światła, ileż sekretów oni nie ukrywają! Światło naszej Woli Bożej jest już samo w sobie sekretarką wszystkich rzeczy boskich i ludzkich i wie, jak zachować prawdziwą tajemnicę, a kiedy widzimy światło w wyglądzie, ukrywa ono w tym świetle wszystkie tajemnice wszystkich rzeczy i nic nie może przed nim uciec. Światło to zawiera w sobie wielką tajemnicę całej historii stworzenia i powierza swoje tajemnice tylko tym, którzy chcą żyć w jego świetle, ponieważ światło zawiera cnotę uzgadniania stworzenia do życia i zrozumienia boskich tajemnic. konieczne, aby przygotować ją do ofiarowania swojego życia, aby móc dać życie swoim boskim tajemnicom i zamysłowi stworzenia, które polegało na tym, że nasza Wola panuje na ziemi tak, jak panuje w niebie.

Dlatego córko moja, jeśli zechcesz być czujnym, by zawsze żyć w mojej Woli, powierzy ci wszystkie tajemnice historii stworzenia, złoży w twojej duszy wszystkie jej radości i ogromne smutki, i tak jak jej sekretarce Swoim wibrującym światłem, przemieniając się w pędzel, namaluje w tobie słońce, niebo, gwiazdy, morze i wspaniałe kwiaty, bo kiedy przemówi, moja Wola nie zadowala się tylko słowami, bo słowa nie wystarczą za jej nieugaszoną miłość i niekończące się światło, a ona pragnie czynów; dlatego dzięki swej stwórczej cnocie, gdy powierza swoje sekrety, przemawia i formuje nowe Stworzenie w stworzeniu; moja Wola nie zadowala się wyjawieniem jej tajemnic, ale chce wykonywać dzieła, które zawierają jej tajemnice. Dlatego zobaczymy w stworzeniu żyjącym w mojej Woli nowych Niebios słońca jaśniejsze niż w samym Stworzeniu, bo musicie wiedzieć, że w mojej Woli jest pragnienie, palące pragnienie bycia w pracy zawsze szuka stworzenia, które chce jej słuchać i otrzymać jej cnotę twórczą, aby niepotrzebnie nie eksponować swoich dzieł; i aby być tego pewnym, szuka tej woli w' Dusza i gdy ją znajdzie widzi swoje dzieła gwarantowane przez Fiata, że nie boskie i dołoży wszelkich starań, wtedy robi dla ciebie najlepsze dzieła i największe cuda. Oh ! moc i wszechmoc mojej Woli! Gdyby wszystkie stworzenia cię znały, kochałyby cię i pozwalałyby ci rządzić, a ziemia zamieniłaby się w niebo!

30 sierpnia 1931 - Jak Bóg chce stworzenia dla siebie, aby zaskoczyć go nowymi darami. Miłość, porządek i " Nierozdzielność wszystkich rzeczy stworzonych, a jak istota jest z nimi związane.

Wypełniałam swoje czyny w Woli Bożej, modląc się, aby mógł przejąć całą moją istotę, aby wszystkie uderzenia serca, oddechy, słowa i modlitwy wyszły ze mnie jak powtarzające się czyny Woli Bożej. Oh ! jak chciałbym być nieustannym aktem Woli Bożej, aby móc powiedzieć: „Mam w swojej mocy wszystkie twoje czyny i twoją miłość, dlatego czynię to, co ty robisz i kocham cię nie mniej niż ty mnie , miłość! Wydaje mi się, że prawdziwa miłość nie potrafi się ograniczać, ale chce posunąć się do punktu, w którym pragnie miłości, która jest nieskończona w swej mocy, a ponieważ stworzenie nie jest dane, aby móc ją przyjąć, ma uciekając się do Woli Bożej, aby ją otrzymać i zanurzając się w niej, stworzenie mówi z największą satysfakcją: „Kocham miłością nieskończoną.

Córko moja, kto zadowoli się małą miłością posiadaną przez stworzenie, nie zna natury prawdziwej miłości, tym bardziej, że ta miłość podlega wygaszeniu, a jeśli jest nią zadowolona, to stworzenie jest w niedostatku niezbędne źródło, które ożywia płomień prawdziwej miłości i karmi go. Widzisz, moja córko, że nasza ojcowska dobroć dała człowiekowi, stwarzając mu wolność, by mógł przychodzić do nas tak często, jak chciał, bez stawiania żadnych ograniczeń; wręcz przeciwnie, aby zachęcić go do znacznie częstszego przychodzenia, obiecaliśmy mu, że przy każdej wizycie otrzyma miłą niespodziankę w postaci nowego prezentu. Byłoby to bólem dla naszej nieugaszonej miłości, gdyby nie zawsze miał coś do zaoferowania swoim dzieciom, a nawet czeka z niecierpliwością na ich przybycie, aby zaskoczyć ich jeden po drugim prezentami, każdy piękniejszy od następnego. Nasza miłość chce ucztować ze stworzeniem i chętnie sam je przygotowuje, aby zawsze mieć możliwość dawania. Jest jak ojciec, który chce być otoczony swoimi dziećmi, aby nie otrzymywać, ale dawać i przygotowywać uczty i bankiety, aby radować się ze swoimi dziećmi. Jaki byłby ból kochającego ojca, gdyby jego dzieci nie przyszły lub nie miały mu nic do zaoferowania? Za naszą ojcowską dobroć. nie ma niebezpieczeństwa, że nie mamy im czegoś do zaoferowania, ale istnieje niebezpieczeństwo, że nasze dzieci nie przyjdą, a nasza miłość staje się urojona, ponieważ chce dawać. I aby mieć pewność, gdzie stworzenie złoży prezenty, chce znaleźć w Niej naszą Wolę Bożą, która zachowa nieskończoną wartość naszych darów; i stworzenie przestanie być małe w swojej miłości, swoich modlitwach i czynach, ale poczuje się zjednoczone z naszą Wolą, która płynie w nim jak nieskończona żyła, tak że wszystko stanie się nieskończone dla stworzenia, jego miłości, jego modlitwy, jego czyny i wszystko. Kochając nas, odczuje w sobie zadowolenie, które nie jest niczym innym, jak nami samymi, ponieważ będzie miała w swojej mocy Boską Wolę i to On działa w jej czynach. jego modlitwy, jego czyny i wszystko. Kochając nas, odczuje w sobie zadowolenie, które nie jest niczym innym, jak nami samymi, ponieważ będzie miała w swojej mocy Boską Wolę i to On działa w jej czynach. jego modlitwy, jego czyny i wszystko. Kochając nas, odczuje w sobie zadowolenie, które nie jest niczym innym, jak nami samymi, ponieważ będzie miała w swojej mocy Boską Wolę i to On działa w jej czynach.

Następnie kontynuowałem swoją rundę w działaniach, które wszechmocny Fiat dokonał

w Stworzeniu, aby kochać, czcić i dziękować za to, co zrobił, i zrozumiałem porządek, jedność i nierozłączność, które mają wszystkie stworzone rzeczy, i że tylko ponieważ panuje nad nimi Wola Boża. Aby całe Stworzenie można było nazwać pojedynczym i ciągłym aktem najwyższej Woli, która, skoro Wola panująca jest jedna, utrzymuje pokój, porządek, miłość i nierozdzielność pomiędzy wszystkimi stworzonymi rzeczami. W przeciwnym razie, gdyby nie było jednej woli, ale więcej niż jedna, która by nad nimi dominowała, nie byłoby prawdziwego zjednoczenia między stworzonymi rzeczami, a niebo toczyłoby wojnę ze słońcem, słońce z lądem, ląd z morzem itp. Naśladowaliby ludzi, którzy nie dają się zdominować tylko jednej Najwyższej Woli, tak że nie ma między nimi prawdziwej jedności, a niektórzy sprzeciwiają się drugim. Mój Jezu, moja Miłości, och, jakże chciałbym być wyjątkowym aktem Twojej Woli, aby być w pokoju ze wszystkimi i posiadać jedność i nierozłączność nieba, słońca i wszystkich rzeczy! I znalazłbyś we mnie miłość, którą umieściłeś w niebie, słońcu i we wszystkich rzeczach. A mój słodki Jezus dodał: I znalazłbyś we mnie miłość, którą umieściłeś w niebie, słońcu i we wszystkich rzeczach. A mój słodki Jezus dodał: I znalazłbyś we mnie miłość, którą umieściłeś w niebie, słońcu i we wszystkich rzeczach. A mój słodki Jezus dodał:

Ma fille, toutes les choses que nous avons créées possèdent la force unitive et le lien d'inséparabilité ; notre divin Fiat sait comment faire des choses distinctes entre elles de telle sorte qu'une chose créée ne puisse pas dire : « Je suis comme l'autre. » Le ciel ne peut pas dire qu'il est soleil, le soleil ne peut pas dire qu'il est mer, mais il ne sait cependant pas comment faire des choses isolées et séparées entre elles. L'union plaît tellement à notre divin Fiat qu'il les place dans la condition où l'un ne peut pas se séparer de l'autre, et bien qu'ils soient distincts et que chacun ait sa fonction, l'ordre et l'union dans leur mouvement sont tels que ce mouvement est un, et que une est leur ronde incessante. Mais pourquoi mon Fiat rend-il leur mouvement et leur ronde continuels ? C'est afin de leur donner cette course d'amour vers celui qui les a créées, et les faire courir vers les créatures pour exercer leur fonction d'offrande de l'amour de leur Créateur qui les a créées pour elles.

Teraz stworzenie posiada więź wszystkich stworzonych rzeczy i obraca się z nimi. Tak więc, jeśli oddychasz, to powietrze sprawia, że oddychasz, czujesz, krąży krew w żyłach; powietrze daje ci oddech, bicie twojego serca i zabiera je, aby znów ci je oddać, a ponieważ nieustannie daje i zabiera ci oddech, kręci się i biegnie ze wszystkimi stworzonymi rzeczami, a twój oddech kręci się i biegnie z powietrze; twoje oko, wypełniające się światłem, biegnie w słońcu, twoje stopy biegną z ziemią. Ale czy chcesz wiedzieć, kto ma dobro odczuwania siły, zjednoczenia, porządku i nierozłączności wszystkich żyjących rzeczy stworzonych i biegu całego ich istnienia wobec Stwórcy? To ona daje się zdominować i posiada życie mojej Woli. Rzeczy się nie zmieniły i są takie, jakie były na początku, ale to stworzenie zmieniło się, nie czyniąc naszej Woli. Ale stworzenie, które spełnia naszą Wolę i daje się przez nią zdominować, zajmuje honorowe miejsce stworzone przez Boga i dlatego znajdujemy je w słońcu, niebie, morzu i w jedności ze wszystkimi stworzonymi rzeczami. Oh ! jak pięknie jest znaleźć Ją we wszystkich rzeczach, które stworzyliśmy i które zrobiliśmy tylko z miłości do Niej.

7 września 1931 - Zaproszenie do wszystkich prac od Fiata. Porywające życie stworzenia w nich. Ochrona, głos mówiący, napastnicy.

Mój biedny umysł, obracając się w czynach dokonanych przez Wolę Bożą, śledzi wszystkich tych, których uczyniła, aby je rozpoznać, pokochać, docenić i ofiarować jako najpiękniejszy hołd tej Woli Bożej, jako godne owoce swoich uczynków. Robiłam to, gdy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, jak miło i słodko dla mojego serca, gdy słyszę, jak odwołujesz się do wszystkiego, co moja Wola Boża uczyniła, aby to rozpoznać, pokochać i ofiarować nam jako najpiękniejszy hołd miłości, jaką mieliśmy dla stworzeń, tworząc tak wiele rzeczy! Twoja dusza, wracając do nich, dzwoni dzwonem jako wezwaniem do wszystkich rzeczy, które wyszły z naszego Bożego Fiata i powiedzą nam: „ Ile pięknych rzeczy stworzyłeś dla mnie, aby mi je dać i jako zastaw twojej miłości!" A ja z kolei będę oddaj je w prezencie i na znak mojej miłości do Ciebie. Abyśmy czuli, że życie stworzenia pulsuje w naszych dziełach, jego mała miłość biegnie w nas, a cel Stworzenia jest spełniony. Znajomość naszych dzieł i celu, dla którego zostały stworzone, jest punktem oparcia dla stworzenia, w którym odnajduje w swojej mocy Wolę Bożą i jest naszym pretekstem, aby dać jej inne niespodzianki, nowe dary i nowe podziękowania.

A ja: „Moja Miłości, zasmuca mnie myśl: boję się, że będę mogła przegapić kontynuację moich czynów w Twojej Woli Bożej i że obrażona przerwaniem dźwięku mojego dzwonka, odkładasz mnie na bok i przestajesz dawać mi łaskę, abym mógł żyć w Twojej Woli. A Jezus dodał:

Moja córko, nie bój się; musisz wiedzieć, że krok rodzi kolejny krok, dobro jest życiem i podporą innego dobra, a czyn powołuje do życia kolejny czyn; i że także zło, wina, jest życiem innego zła i innych wad. Rzeczy nigdy nie pozostają odizolowane, ale prawie zawsze następują po sobie. Dobro jest jak ziarno, które zawiera w sobie cnotę rodzącą: jeśli stworzenie ma cierpliwość, by zasiać je w łonie ziemi, wyda dziesięć, dwadzieścia lub sto razy więcej. W ten sam sposób, jeśli stworzenie ma cierpliwość i stara się zawrzeć w swej duszy ziarno dobra, które uczyniło, będzie miało pokolenie, wielość, stokrotność dobrych uczynków, których dokonał.

Gdybyś tylko mógł wiedzieć, co to znaczy zrobić dobry uczynek! Każdy akt jest ochroną, którą zyskuje stworzenie, głosem przed naszym tronem, który przemawia w imieniu tego, kto dobrze uczynił; każdy dobry uczynek jest dla stworzenia jeszcze jednym obrońcą, a jeśli ze względu na okoliczności życia znajduje się w trudnych i niebezpiecznych sytuacjach, w których wydaje się chcieć chwiać i upaść, dobre uczynki, które uczyniła, stają się napastnikami, którzy nas nękają, aby stworzenie, które nas kochało i miało szereg dobrych uczynków, nie chwieje się i pędzą wokół stworzenia, aby je wesprzeć, aby nie skapitulowało w obliczu niebezpieczeństwa. A jeśli miałaby nastąpić sekwencja czynów dokonanych w naszej Woli, każdy czyn miałby wartość, boską cnotę, która broni stworzenia! Widzimy w każdym z jej czynów naszą Wolę zagrożoną, a następnie stajemy się obrońcami i podporami Tej, która w swoich czynach dała życie naszemu boskiemu Fiat. Czy możemy zaprzeczyć sobie lub wyrzec się dzieła naszej Woli w stworzeniu? Nie? Nie. Nie bój się też i oddaj się jak noworodek w nasze ramiona, aby poczuć nasze wsparcie i ochronę własnych działań. Czy wierzysz, że powtarzalne i ciągłe dobro jest niczym? Są to boskie właściwości, które nabywa stworzenie, armie, które powstają w celu podboju niebiańskich regionów. Ktoś, kto ma wiele ciągłych dobrych uczynków, jest jak ktoś, kto nabył wiele właściwości: jedno niepowodzenie nie może mu wiele zaszkodzić, ponieważ jego liczne

właściwości wypełnią pustkę stworzoną przez to niepowodzenie; Jednakże, kto zdobył tylko kilka rzeczy lub nie ma nic, wystarczy najmniejsza wpadka, aby rzucić go na bruk w najbardziej plugawej nędzy. To znaczy zrobić dużo dobrego, albo tylko trochę, albo wcale. W związku z tym, Powtarzam ci to, bądź uważny, bądź mi wierny, a twój lot w mojej Woli będzie nieustanny.

I dodał:

Moja córko, musisz wiedzieć, że przygotowując się do wykonywania twoich czynów w mojej Woli Bożej, pozostaje poczęta w twoim uczynku, a czyniąc tak, dajesz jej wolną przestrzeń do ukształtowania swojego życia w czynie, którego dokonujesz; a wasze nowe czyny służą jako pokarm dla tych już dokonanych, ponieważ moja Wola Boża, będąc życiem, odczuwa potrzebę, kiedy została zamknięta w działaniach stworzenia, powietrza, oddechu, bicia serca, jedzenia. Taka jest konieczność nowych czynów, ponieważ służą one podtrzymaniu jego boskiego powietrza, jego ciągłego oddechu, jego nieprzerwanego uderzenia i pokarmu, aby moja własna Wola wzrastała w stworzeniu. Widzisz więc wielką potrzebę kontynuacji twoich czynów, aby ożywić i zapanować w mojej Woli w stworzeniu,

12 września 1931 - Prawdziwa miłość tworzy ogień, w którym można pochłonąć siebie, aby ożywić tego, kogo się kocha. Dzień Jezusa w Eucharystii.

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa nadal i wykonując moje uczynki, myślałam: „Ale czy to prawda, że Jezus kocha ciągłość moich małych uczynków? A Jezus dając się odczuć powiedział do mnie:

Moja córko, przerwana miłość nigdy nie może prowadzić do bohaterstwa, ponieważ nie będąc ciągłą, tworzy w stworzeniu wiele pustych przestrzeni, które wytwarzają słabość i chłód, prawie gaszą mały płomyk, odbierają siłę jego miłości, która swoim światłem czyni ją zrozumieć, kogo kocha, a swoim ciepłem podtrzymuje płomień, który wytwarza bohaterstwo prawdziwej miłości, tak że człowiek jest szczęśliwy, mogąc oddać swoje życie za tego, kogo „MY kochamy. Nieustająca miłość ma tę zaletę, że rodzi w duszy stworzenia to, co zawsze kocha, a to pokolenie kształtuje się w centrum jej nieustannej miłości. Czy widzisz zatem, co oznacza nieskończona miłość? Jest to formowanie ognia, w którym spalamy się i spalamy, aby móc uformować w tym ogniu życie ukochanego Jezusa. Stworzenie może powiedzieć: „Skonsumuj moje życie w nieustannej miłości, aby żyć tą, którą kocham nieustannie. " Oh ! gdybym nie zawsze kochał istotę miłości, która nigdy nie mówi, że wystarczy, nigdy nie zeszłabym z nieba na ziemię, aby oddać swoje życie pośród tak wielkiego cierpienia i bohaterstwa za miłość do Niej! To moja nieustająca miłość, jak miękki łańcuch, przyciągała mnie i kazała mi wykonać ten heroiczny czyn, aby otrzymać Jego miłość. Nieustanna miłość może przydarzyć się wszystkim, może zrobić wszystko i ułatwić wszystko, i wie, jak wszystko przemienić w miłość. Ale miłość przerwaną można nazwać miłością okolicznościową, miłością interesowną, miłością obrzydliwą, która może się wydarzyć, jeśli zmienią się okoliczności, aby zaprzeczyć, a nawet pogardzać tym, kogo kochamy. Tym bardziej, że tylko ustawiczne akty kształtują życie w stworzeniu, a kiedy formuje ono jego akt, światło, miłość, świętość wzrastają w samym akcie odpowiednio do aktu, który ono spełnia. Dlatego miłości lub przerwanego dobra nie można nazwać prawdziwą miłością, prawdziwym życiem ani prawdziwym dobrem.

Potem dodał z czułym akcentem:

Moja córko, jeśli chcesz, aby twój Jezus wypełnił w tobie swoje plany miłości, spraw, aby twoja miłość i twoje czyny trwały nieprzerwanie w mojej Woli, ponieważ znajdując ciągłość, znajduje środki do działania w sposób boski i pozostaje obiecany w wiecznym akcie stworzenia i spieszy, aby osiągnąć to, co dla niej ustalił, ponieważ dzięki swoim nieustannym czynom znajduje wtedy przestrzeń, niezbędne przygotowania i samo życie, w którym może ukształtować swoje wspaniałe projekty i wykonać swoje najwspanialsze dzieła, „Tak *samo jak każdy czyn dokonany w mojej Woli jest bardziej zreformowanym ogniwem między Wolą Bożą a człowiekiem, jeszcze jednym w morzu Fiat, większym prawem niż jego dusza nabywa.*

Potem kontynuowałem modlitwę przed tabernakulum miłości i powiedziałem sobie: „Co robisz, moja ukochana, w tym więzieniu miłości? A Jezus z całą dobrocią powiedział do mnie:

Ma fille, veux-tu savoir ce que j'y fais ? Je fais ma journée. Tu dois savoir que j'ai enfermé toute ma vie passée ici-bas en une journée. Ma journée commence par ma conception et, après ma naissance, les voiles des accidents sacramentaux me servent de langes pour l'âge infantile ; et lorsque par ingratitude les hommes me laissent seuls et cherchent à m'offenser, je vis mon exil en compagnie d'une âme aimante qui telle une seconde mère ne sait pas se détacher de moi et me tient fidèlement compagnie. De cet exil, je passe à Nazareth pour y vivre ma vie cachée en compagnie des quelques rares bonnes âmes qui m'entouraient. Poursuivant ma journée, lorsque les créatures s'approchent pour me recevoir, je revis ma vie publique en répétant mes scènes évangéliques, accordant à tous mes enseignements, les soutiens et les réconforts qui leur sont nécessaires : j'agis comme un Père, un maître, un médecin et au besoin aussi comme un juge. Je passe ainsi ma journée à vous attendre et à faire du bien à tous. Et comme il m'arrive souvent de rester seul sans un cœur qui bat à mes côtés ! Je sens autour de moi un désert et je reste seul, seul à prier. Je ressens la solitude de mes jours passés dans le désert ici-bas et, oh ! combien cela me peine ! Mon amour jaloux cherche des cœurs, et je me sens isolé et abandonné. Mais ma journée n'est pas terminée avec cet abandon. Il ne se passe pas de jours sans que des âmes ingrates ne viennent m'offenser et me recevoir de façon sacrilège, et elles me font vivre ma journée avec ma Passion et ma mort sur la croix. Ah ! c'est le sacrilège et la mort la plus impitoyable que je reçois dans ce sacrement d'amour. Si bien que dans ce tabernacle, je passe ma journée à refaire tout ce que j'ai fait dans les trente-trois années de ma vie mortelle. Et comme en tout ce que j'ai fait et tout ce que je fais, le dessein premier, le premier acte de vie est que la Volonté de mon Père soit faite sur la terre comme au ciel, alors dans cette petite hostie, je ne fais rien d'autre qu'implorer que ma Volonté et aby moje dzieci były jedno, a ja wzywam was do tej Woli Bożej, w której znajdujecie całe moje życie w działaniu; i podążając za nią, rozważając ją i ofiarowując ją, jednoczycie się z moim Dniem Eucharystii, aby moja Wola była znana i królowała na ziemi. I ty też możesz powiedzieć: „Spędzę dzień z Jezusem. "

16 września 1931 - godne podziwu efekty światła Woli Bożej. Jak niebo otwiera się przed duszami w pracy. Jak nasze czyny są tak wieloma oddechami, które dojrzewają dobrze.

Mój biedny umysł wydaje się nie mieć nic do roboty poza zgubieniem się w boskim fiacie i, och! co za ból, kiedy, nawet przez krótką chwilę, jest nękany cieniem myśli, że nie jest całkowicie w Woli Bożej! Czuję, niestety, ciężar mojej nieszczęśliwej woli. Z drugiej strony, jeśli nie wchodzi we mnie nic, co nie jest Wolą Boga, czuję się szczęśliwy, żyję w bezmiarze Jego światła, nie mogę nawet wiedzieć, gdzie kończy się Jego światło, które tworzy dla mnie niebiańską siedzibę wiecznego pokoju. Oh ! mocy najwyższej Woli, nie opuszczaj mnie ani na chwilę, Ty, która potrafisz człowieka przemienić w boskość, brzydotę w piękno, cierpienia w radości, choć cierpieniami pozostają. Twoje ramiona światła obejmują mnie tak mocno, że wszystko inne, rozproszone przez Twoje światło, nie waż się już martwić ani złamać mojego szczęścia. Ale myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus, jakby chcąc aprobować i potwierdzać moje myśli, powiedział do mnie:

Moja córko, czyż moja Wola Boża nie jest piękna! Ach! tylko ona jest nosicielką prawdziwego szczęścia i wielkiej fortuny biednej istoty, która spełniając własną wolę, nie czyni nic innego, jak tylko niszczy jej szczęście, przerywa strumień światła i zmienia swój los w bardzo wielkie nieszczęście. A kiedy stworzenie przygotowuje się do pełnienia mojej Woli, rehabilituje utracone dobra, ponieważ istotą mojej Woli Bożej jest światło i wszystkie jej dzieła można nazwać efektami tego światła. Tak więc w tym, kto pozwala się zdominować, akt będzie jednym, ale jako substancja światła, które posiada; stworzenie odczuje swoje liczne skutki, ponieważ ten wyjątkowy akt wytworzy jako efekt swego światła dzieła, słowo, myśli, kołatanie mojej Woli w stworzeniu, które będzie mogło powiedzieć: „Wszystko to jest pojedynczym aktem najwyższej Woli, a wszystko inne jest niczym innym jak efektami tego światła. "

Efekty tego światła są godne podziwu, przybierają wszelkie podobieństwa, wszystkie formy uczynków, kroków, słów, cierpień, modlitwy i łez, ale wszystko ożywia światło, które tworzy tak różnorodne piękno, że Twój Jezus pozostaje zachwycony; jeśli chodzi o słońce, które ożywia wszystko swoim światłem, nie niszcząc ani nie zmieniając niczego, ale przychodzi samo z siebie i komunikuje różnorodność kolorów, różnorodność smaków, sprawiając, że zyskują cnotę i piękno, których nie mieli . To jest moja Wola Boża: nie cofając niczego, co czyni stworzenie, upiększa duszę swoim światłem i przekazuje jej boską moc.

Po czym kontynuowałem moje zawierzenie w Bożym Fiacie, podążając za Jego czynami, a mój umiłowany Jezus dodał:

Córko moja, wszelkie dobro pochodzi od Boga, kiedy jest dojrzałe, a dojrzewanie to powstaje między Bogiem a duszą. Widzisz, robiąc swoje czyny, wystawiasz się na promienie boskiego Słońca i pod wpływem ciepła i światła, twoje czyny nie pozostają suche i bez smaku, ale dojrzewają, a ty wraz z nimi w miłości i w boskiej wiedzy w wszystko co robisz. A ja, widząc, że w tych czynach dojrzewasz, przygotowuję w sobie inną miłość i inne prawdy do powiedzenia, a ponieważ nic jałowego nie wychodzi ze mnie, ale wszystko jest owocne i dobrze dojrzałe w płomieniu żywym z moją miłością, otrzymujesz cnotę aby uformować w tobie nowe dojrzałości. Dlatego często czekam, aż zakończenie twoich czynów zaskoczy cię, pozwalając ci poznać inne prawdy; te, jak tyle oddechów ciepła i światła, działajcie, dojrzewając w waszej duszy dobra i prawdy, które wasz Jezus wam przekazał. Widzisz zatem konieczność twoich czynów, aby przygotować cię do otrzymania innej wiedzy od mojego boskiego Fiata, abym mógł znaleźć w tobie kontynuację twoich

czynów, aby uczynić je dojrzałymi, w przeciwnym razie co mógłbym zrobić? Pozostałabym jak słońce, które przemierzając ziemię nie znajdzie kwiatu ani owocu do dojrzenia, aby wszystkie cudowne efekty, jakie zawiera słońce, pozostały w jego świetle, a ziemia nic nie otrzymała. Dlatego niebo otwiera się na dusze, które działają cudowną mocą światła mojej Bożej Woli, nie na dusze bezczynne, ale na te, które pracują, poświęcają się, kochają, które zawsze znajdują dla mnie coś do zrobienia.

Powinniście wiedzieć, że błogosławieństwa niebios powracają na ziemię, aby odejść i złożyć się w duszy, która działa w mojej Woli, bo nie chcą opuszczać jej pozbawionej niebiańskich radości i szczęścia, podczas gdy ta dusza tworzy jedną i jedyną Wolę. niebo. Jednak dusze błogosławione, jeśli kąpią się w boskich radościach, nie zyskują żadnej zasługi. Z drugiej strony, dla duszy wciąż wędrującej, dodaje to jej szczęścia i jej zasług, ponieważ dla tego, kto spełnia moją Wolę na ziemi, wszystko jest zasłużone: słowo, modlitwa, oddech i same radości. w zasługi i nowe przejęcia.

21 września 1931 - Jak Wola Boża kształtuje dzień w akcie stworzenia i jak czyniąc swoją wolę, kształtuje drogi do wyjścia, bolesne kroki, jawne noce.

Podążałam za moimi uczynkami w Woli Bożej i modliłam się do mojego wielkiego dobrego Jezusa, aby w każdym z moich czynów wskrzesiła Słońce Woli Bożej, abym mogła w każdym uczynku obdarzyć go miłością, hołdem i chwałą, Słońcem, które ukształtuje się dla niego w każdy z moich aktów był dniem boskiego światła, miłości i głębokiej adoracji, przekazując ten dzień w moim akcie Jego Woli. Oh ! jak chciałbym powiedzieć w każdym z moich aktów, czy to dużych, czy małych: „Robię dzień dla Jezusa, aby Go bardziej kochać". Myślałam o tym, kiedy mój ukochany Jezus powiedział do mnie, powtarzając swoją zwykłą małą wizytę w mojej duszy:

Moja córko, moja Wola Boża jest prawdziwym dniem dla stworzenia, ale aby uformować ten dzień, moja Wola musi zostać wezwana do działania stworzenia, aby mogła się w tym akcie, aby jego boski dzień świtał, i już moc, aby zmienić " akt, mowy nie, radości i cierpienia w dniach z najwspanialszych i najbardziej urokliwych. Aby moja Wola czekała, gdy stworzenie budzi się ze snu, aby zostać wezwane do uformowania w nim swojego dnia działania. A ponieważ moja Wola jest czystym światłem, nie nadaje się do działania w mrocznym akcie ludzkiej woli i zmienia ten akt w dzień, aby ukształtować jego wspaniałe, heroiczne i boskie działania w świetle dziennym, z godnym porządkiem i pięknem, jedynie z jego ożywiającej i działającej cnoty.

Można powiedzieć, że moja Wola czeka za drzwiami stworzenia, działa jak słońce za oknami pokojów, które choć na zewnątrz obfitują w światło, pozostają w ciemności, ponieważ drzwi nie są jeszcze otwarte. Tak więc, chociaż moja Wola Boża jest światłem, które oświeca wszystko, akt ludzki jest zawsze ciemny, jeśli dzień mojej Woli nie jest powołany, aby w nim wznieść się. Dlatego wezwij moją Wolę do wznoszenia się w każdym Twoim akcie, jeśli chcesz, aby ukształtowała w Tobie swój wspaniały dzień, i abym mogła znaleźć w Tobie i w każdym Twoim akcie moje dni miłości, które otaczają mnie radościami i radościami. spraw, abym powtórzył: „Moją radością jest przebywanie z dziećmi mojej Woli Bożej. Spędzę w tobie moje szczęśliwe dni, a nie w nieszczęśliwą noc twojej ludzkiej woli, ale w siedzibie pełnego światła i wiecznego pokoju mojej niebiańskiej ziemi. Ach! tak,

powtarzam: ,,Jestem szczęśliwa w stworzeniu, czuję w niej echo mojego dnia spędzonego tu na ziemi i echo dnia, który spędzam w moim więzieniu w sakramencie miłości. moja Wola Boża. »Dlatego, jeśli chcesz mnie uszczęśliwić, spraw, abym odnalazł w Tobie działającą cnotę mojej Woli Bożej, która potrafi uformować dla mnie najpiękniejszy dzień i najjaśniejsze światło, wszystko usiane niewysłowionymi radościami i niebiańskim szczęściem, ponieważ stworzenie od początku swego stworzenia wyszło od Boga w szczęśliwy i spokojny dzień naszej Woli Bożej: w Niej wszystko było jasne, w południe, wewnątrz i na zewnątrz; w sercu, przed oczami, nad głową, a nawet pod stopami, widziała i czuła pulsujące życie mojej świętej Woli, która, trzymając ją zanurzoną w pełni światła i szczęścia, zamykała przed nią wszystkie drogi i kroki ludzkiego nieszczęścia. I to stworzenie, spełniając swoją ludzką wolę, tworzy wyjścia, nieszczęśliwe drogi, bolesne kroki, przytłaczającą noc złożoną nie z odpoczynku, ale z czuwania namiętności, niepokoju i udręki, że w mojej Woli Bożej sama i to dlatego, że stworzenie zostało stworzone tylko dla mojej Woli, aby w nim żyć i dla niej, nie ma dla niego żadnego planu ani na ziemi, ani w niebie, ani nawet w piekle, poza moim boskim Fiatem. zamknął przed nim wszystkie drogi i kroki ludzkiego nieszczęścia. I to stworzenie, spełniając swoją ludzką wolę, tworzy wyjścia, nieszczęśliwe drogi, bolesne kroki, przytłaczającą noc złożoną nie z odpoczynku, ale z czuwania namiętności, niepokoju i udręki, że w mojej Woli Bożej sama i to dlatego, że stworzenie zostało stworzone tylko dla mojej Woli, aby w nim żyć i dla niej, nie ma dla niego żadnego planu ani na ziemi, ani w niebie, ani nawet w piekle, poza moim boskim Fiatem. zamknął przed nim wszystkie drogi i kroki ludzkiego nieszczęścia. I to stworzenie, spełniając swoją ludzką wolę, tworzy wyjścia, nieszczęśliwe drogi, bolesne kroki, przytłaczającą noc złożoną nie z odpoczynku, ale z czuwania namiętności, niepokoju i udręki, że w mojej Woli Bożej sama i to dlatego, że stworzenie zostało stworzone tylko dla mojej Woli, aby w nim żyć i dla niej, nie ma dla niego żadnego planu ani na ziemi, ani w niebie, ani nawet w piekle, poza moim boskim Fiatem.

To dlatego stworzenie, które żyje w mojej Woli Bożej, zamyka te wyjścia, że każdy jego czyn w nim tłumi drogi nieszczęścia, które ukształtowało, sprawia, że bolesne kroki znikają, dławi noc; i nadchodzi odpoczynek, który kładzie kres całemu złu. Tak więc sama moja Wola, która widzi, że stworzenie chce w nim żyć, pieści je, celebruje i pomaga stłumić jego drogi wyjścia, zamyka drzwi swojego zła, bo my nie chcemy i nie pozwalamy nie lubić stworzenia być nieszczęśliwym, bo to nas hańbi i tworzy jego i nasz ból; dlatego chcemy widzieć ją szczęśliwą i nasze szczęście. Oh ! jak bolesne jest dla naszego ojcowskiego serca posiadanie ogromnych bogactw, nieskończonych radości i oglądanie naszych dzieci we własnym domu, czyli naszej własnej woli,

29 września 1931 - Wzrost stworzenia przed Boskim Majestatem. Życie w Woli Bożej jest darem, który Bóg da stworzeniu.

Krążyłem w Woli Bożej, aby śledzić wszystkie Jego czyny dokonane z miłości do nas i przybywając do Edenu, zatrzymałem się na akcie, w którym Bóg stworzył człowieka: Cóż za uroczysta chwila! Jaki entuzjazm miłości! Czyn, który można nazwać bardzo czystą, pełną, substancjalną i nieprzerwaną miłością Bożą. Kiedy człowiek został ukształtowany, miał swój początek, narodził się w miłości swego Stwórcy, słuszne było, aby dorastał, gdy był ugniatany i ożywiany oddechem, jak mały płomień, oddechem tego, który kochał jej

tak bardzo. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus powiedział do mnie, odwiedzając moją małą duszę:

Moja córko, stworzenie człowieka było niczym innym, jak wylaniem się naszej miłości, ale do tego stopnia, że nie mógł on przyjąć wszystkiego w sobie, nie mając możliwości przyjęcia w nim aktu Tego, który zrodził. do niego. To dlatego nasz czyn pozostał w nim i na zewnątrz, aby mógł użyć go jako pożywienia, by wzrastać przed tym, który stworzył go z tak wielką miłością i który tak bardzo go kochał. A ponieważ nie tylko naszą miłość wylaliśmy w stwarzaniu człowieka, ale wszystkie nasze boskie przymioty, moc, dobroć, piękno itd., rozprzestrzenił się również na zewnątrz i wraz z tym wylaniem naszych boskich cech, niebiański stół był zawsze przygotowywany do dyspozycji człowieka, który mógł, gdy chciał przyjść i zasiąść przy niebiańskim stole, aby karmić się naszą dobrocią, mocą, pięknem, miłością i mądrością oraz wzrastać przed nami z tymi samymi boskimi cechami i wzorem na nasze podobieństwo. I za każdym razem, gdy pojawiał się w naszej obecności, aby łykać nasze boskie cechy, braliśmy go na kolana, aby odpocząć i przetrawić to, co przyjął, aby mógł ponownie żywić się naszym boskim pokarmem, aby mógł w pełni rozwinąć się w dobroć. , moc, świętość i piękno, których pragnęła nasza miłość i nasza Wola. Kiedy wykonujemy pracę, nasza miłość jest tak wielka, że wszystko dajemy i przygotowujemy, aby w naszej pracy niczego nie mogło zabraknąć; dokonujemy wszystkich dzieł, nigdy nie połowicznie, a jeśli czegoś wydaje się brakować, to z powodu stworzenia, które nie zabiera wszystkiego, czemu służyliśmy dla jego dobra i dla naszej chwały.

Po czym dalej myślałam o Woli Bożej, a mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, życie w Woli Bożej jest darem, który składamy stworzeniu, wielkim darem, który przewyższa pod względem wartości, świętości, piękna i szczęścia wszystkie inne dary w sposób nieskończony i nieprześcigniony. Kiedy obdarzamy tym darem tak wielkim, nie robimy nic innego, jak tylko otwieramy drzwi, aby uczynić istotę właścicielem naszych boskich posiadłości, miejsca, w którym nie ma już namiętności i niebezpieczeństw i gdzie żaden wróg nie może go zatrzymać, zranić go ani zranić. Dar utwierdza stworzenie w dobru, miłości, w samym życiu Stwórcy, a Stwórca pozostaje utwierdzony w stworzeniu, tak że istnieje nierozłączność między jednym a drugim. Dzięki temu darowi stworzenie poczuje, że jego los się zmienił: z biednego stanie się bogaty; chora, doskonale wyzdrowieje; nieszczęśliwy, poczuje, że wszystko stało się dla niej szczęściem. Życie w darze naszej Woli bardzo różni się od czynienia naszej Woli. Pierwsza to nagroda, hołd, a naszą decyzją jest podbicie stworzenia z niezwyciężoną i nieodpartą siłą, spełnienie ludzkiej woli w sposób wrażliwy, aby dotknął ręką i wyraźnie wielkiego dobra, które nadchodzi. dla niego, że trzeba by być szalonym, żeby wydostać się z takiego dobra, bo póki dusza podróżuje, drzwi nie zamykają się za darem, ale pozostają otwarte tak swobodnie i bez przymusu. w naszym darze, tym bardziej, że tym darem nie będzie czynił naszej Woli z konieczności, ale dlatego, że go kocha i jest jego własną. Z drugiej strony pełnienie naszej Woli nie jest bonusem, ale obowiązek i konieczność, którym dusza musi się poddać, czy tego chce, czy nie, a rzeczy, które są robione z obowiązku i z konieczności, jeśli mogą uciec, uciekają, ponieważ w nich nie ma. miłość, która sprawia, że kochamy i uznajemy naszą Wolę za godną bycia kochanym i poznanym. Konieczność kryje w sobie dobro i sprawia, że odczuwa się ciężar poświęcenia i obowiązku. Przeciwnie, życie w naszej Woli nie jest

poświęceniem, ale podbojem, nie jest obowiązkiem, ale miłością. Stworzenie czuje się zagubione w naszym darze i kocha go nie tylko jako naszą Wolę, ale także dlatego, że należy wyłącznie do niej i nie dawać jej na pierwszym miejscu, panowania, dominacji, byłoby niekochaniem siebie. i rzeczy, które są robione z obowiązku i z konieczności, jeśli mogą uciec, uciekają, ponieważ nie wchodzi w nie spontaniczna miłość, która sprawia, że kochamy i uznajemy naszą Wolę za godną miłości i poznania. Konieczność kryje w sobie dobro i sprawia, że odczuwa się ciężar poświęcenia i obowiązku. Przeciwnie, życie w naszej Woli nie jest poświęceniem, ale podbojem, nie jest obowiązkiem, ale miłością. Stworzenie czuje się zagubione w naszym darze i kocha go nie tylko jako naszą Wolę, ale także dlatego, że należy wyłącznie do niej i nie dawać jej na pierwszym miejscu, panowania, dominacji, byłoby niekochaniem siebie. i rzeczy, które są robione z obowiązku i z konieczności, jeśli mogą uciec, uciekają, ponieważ nie wchodzi w nie spontaniczna miłość, która sprawia, że kochamy i uznajemy naszą Wolę za godną miłości i poznania. Konieczność kryje w sobie dobro i sprawia, że odczuwa się ciężar poświęcenia i obowiązku. Przeciwnie, życie w naszej Woli nie jest ofiarą, ale podbojem, nie jest obowiązkiem, ale miłością. Stworzenie czuje się zagubione w naszym darze i kocha go nie tylko jako naszą Wolę, ale także dlatego, że należy wyłącznie do niej i nie dawać jej na pierwszym miejscu, panowania, dominacji, byłoby niekochaniem siebie. uciekają, ponieważ nie wnika w nie spontaniczna miłość, która sprawia, że kochamy i uznajemy naszą Wolę za godną bycia kochanym i poznanym. Konieczność kryje w sobie dobro i sprawia, że odczuwa się ciężar poświęcenia i obowiązku. Przeciwnie, życie w naszej Woli nie jest ofiarą, ale podbojem, nie jest obowiązkiem, ale miłością. Stworzenie czuje się zagubione w naszym darze i kocha go nie tylko jako naszą Wolę, ale także dlatego, że należy wyłącznie do niej i nie dawać jej na pierwszym miejscu, panowania, dominacji, byłoby niekochaniem siebie. uciekają, ponieważ nie wnika w nie spontaniczna miłość, która sprawia, że kochamy i uznajemy naszą Wolę za godną bycia kochanym i poznanym. Konieczność kryje w sobie dobro i sprawia, że odczuwa się ciężar poświęcenia i obowiązku. Przeciwnie, życie w naszej Woli nie jest poświęceniem, ale podbojem, nie jest obowiązkiem, ale miłością. Stworzenie czuje się zagubione w naszym darze i kocha go nie tylko jako naszą Wolę, ale także dlatego, że należy wyłącznie do niej i nie dawać jej na pierwszym miejscu, panowania, dominacji, byłoby niekochaniem siebie. to nie obowiązek, ale miłość. Stworzenie czuje się zagubione w naszym darze i kocha go nie tylko jako naszą Wolę, ale także dlatego, że należy wyłącznie do niej i nie dawać jej na pierwszym miejscu, panowania, dominacji, byłoby niekochaniem siebie. to nie obowiązek, ale miłość. Stworzenie czuje się zagubione w naszym darze i kocha go nie tylko jako naszą Wolę, ale także dlatego, że należy wyłącznie do niej i nie dawać jej na pierwszym miejscu, panowania, dominacji, byłoby niekochaniem siebie.

Otóż, moja córko, to właśnie chcemy dać stworzeniu: naszą Wolę jako dar, ponieważ patrzenie na nią i posiadanie jej jako naszej ułatwi mu stworzenie Jego Królestwa. Ten dar został dany człowiekowi w Edenie, a on odrzucił go z niewdzięcznością, ale nasza wola się nie zmieniła, trzymamy go w rezerwie, a to, co ktoś odrzucił, z bardziej zaskakującymi łaskami pozwalamy zachować gotowość do przekazania innym , bez względu na czas, ponieważ dla nas wieki są jak jeden punkt. Jednak potrzeba wielkich przygotowań ze strony stworzeń, aby poznać wielkie dobro tego daru, aby wzdychać za nim. Ale nadejdzie czas, kiedy nasza Wola zostanie opętana jako dar przez stworzenie.

4 października 1931 - Jak wątpliwości i lęki są ranami dla miłości. Wola Boża jest aktem wyjątkowym. Największy z cudów. Noc i dzień duszy.

Czułam się przygnębiona z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Cóż za rozdzierający gwóźdź, którego nikt nie może usunąć ani uspokoić, aby przynieść ulgę takiemu męczeństwu! Tylko Jego powrót i Jego miła obecność mogą w magiczny sposób przemienić gwóźdź i cierpienie w bardzo czyste radości, które tylko Jezus umie nam przekazać poprzez swoją miłą obecność. Dlatego nie uczyniłam nic poza oddaniem się w ramiona Woli Bożej, modląc się, aby objawiła mi tę, za którą wzdycham. Robiłam to, gdy mój kochany Jezus rozświetlił moją biedną duszę jak błyskawica i powiedział do mnie:

Odwagi, moja dobra dziewczyno, zbytnio się przytłaczasz, a depresja doprowadza Cię do skrajności, rzucając w Ciebie wątpliwości, że Twój Jezus Cię nie kocha i może już nie powróci. Nie, nie, nie chcę tej wątpliwości. Ucisk, wątpliwości, lęki są ranami mojej miłości i osłabiają Twoją miłość do mnie, sprawiając, że tracisz impet i ucieczkę, by iść do mnie i kochać mnie; i przepływ nieustannej miłości do mnie zostaje przerwany, jesteście biedni i chorzy, a ja nie mogę już znaleźć potężnego wylania waszej nieprzerwanej miłości, która przyciąga mnie do was. Musicie wiedzieć, że wszystkie akty mojej Woli Bożej, których jest niezliczona ilość, sprowadzają się do jednego punktu i do jednego aktu; największym cudem naszej Najwyższej Istoty jest formowanie, posiadanie i dostrzeganie wszystkich możliwych i wyobrażalnych działań w jednym akcie.

Teraz, aby mieć cnotę umieszczania wszystkich czynów w jednym akcie, stworzenie musi uformować i posiadać w sobie ciągłą miłość i moją wieczną Wolę, która sprawi, że wszystkie czyny zaczną się od cnoty jednego czynu.

Widzisz zatem, że wszystko, co zrobiłeś w mojej Woli, jest zjednoczone w jednym akcie i tworzy twoją procesję, wsparcie, twoją siłę, twoje światło, które nigdy nie gaśnie, a oni kochają cię tak bardzo, jak stają się ramionami, strzegą cię jako drogi uczeń mojego Fiata, ponieważ w Tobie zostali ukształtowani i otrzymali życie. Dlatego nie przytłaczaj się, ciesz się owocami mojej Woli, a jeśli widzisz, że długo przychodzę, czekaj na mnie z cierpliwą miłością, a gdy najmniej się nad tym zastanowisz, zaskoczę Cię, czyniąc Cię moją małą .zwykła wizyta i z radością odnajdę w Tobie moją Wolę zawsze w akcie kochania mnie.

Po czym dodał:

Moja córko, nasza Wola Boża jest wielka, potężna, ogromna itd. ; co nie jest zaskakujące, ponieważ wszystkie te boskie cechy są nasze z natury i wszystkie razem tworzą naszą Najwyższą Istotę. Tak więc z natury jesteśmy niezmierni w mocy, niezmierni w miłości, pięknie, mądrości, miłosierdziu itd., a ponieważ jesteśmy niezmierni we wszystkim, wszystko, co z nas wychodzi, pozostaje w sieciach naszych niezmierzonych boskich cech. To, co powoduje największe cuda, to dostrzeżenie, że dusza, która żyje w naszej Woli Bożej, zawiera w swoim małym akcie ogromny i potężny akt swego Stwórcy, dostrzeżenie zestrojonej w małych aktach dokończenia ogromnej miłości, ogromnej mądrość, nieskończone piękno, miłosierdzie bez granic, nieskończona świętość Tego, który ją stworzył. To, że małe zawiera duże, jest wspanialsze niż duże, które zawiera małe; łatwo jest naszej wielkości ogarnąć wszystko, objąć wszystko i bez potrzeby sztuki lub przemysłu,

ponieważ nic nie może uciec od naszego ogromu. Ale żeby małe mogło pomieścić duże, musi istnieć szczególna sztuka, boski przemysł, który tylko nasza moc i nasza wielka miłość mogą ukształtować w stworzeniu; jeśli nie włożyliśmy w to własnych, nie mogła tego zrobić sama. boski przemysł, który tylko nasza moc i wielka miłość mogą ukształtować w stworzeniu; jeśli nie włożyliśmy w to własnych, nie mogła tego zrobić sama. boski przemysł, który tylko nasza moc i wielka miłość mogą ukształtować w stworzeniu; jeśli nie włożyliśmy w to własnych, nie mogła tego zrobić sama.

Jest to zatem cud cudów, największy cud życia w naszym Bożym Fiacie. Dusza staje się tak piękna i tak pomysłowa, że zachwyca nas jej widok i możemy powiedzieć, że w każdym z jej małych aktów zbiega się jeden z naszych cudów, w przeciwnym razie małe nie mogłoby pomieścić dużego; a nasza dobroć jest tak wielka, że czerpie z tego największą przyjemność i z tak wielką miłością czeka na stworzenie, aby dać jej możliwość wykonywania boskiej sztuki nieustannych cudów.

Niech więc życie w naszej Woli będzie dla Twojego serca bardziej niż cokolwiek innego i dzięki temu będziesz zadowolony, a my będziemy bardziej zadowoleni z Ciebie, a Ty będziesz w naszych twórczych rękach naszym polem działania i naszej nieustannej pracy. Gdybyś wiedziała, jak bardzo lubimy pracować w duszach, które żyją w naszej Woli, byłabyś bardziej ostrożna, aby nigdy jej nie opuszczać.

Po czym poszłam za moim opuszczeniem w Boży Fiat, ale z towarzyszącym mu smutkiem z powodu tak wielu przykrych rzeczy, które obciążyły mojego biednego ducha i o których nie trzeba tutaj opowiadać, ponieważ słuszne jest, że tylko Jezus zna niektóre intymne tajemnice. A mój umiłowany Jezus powtarza z najczulszym akcentem:

Córko moja, musisz wiedzieć, że tak jak w naturze jest dzień i noc, tak dusza ma swoją noc, świt, świt, pełne południe i zachód słońca. Noc wzywa dzień, a dzień nocą; możemy powiedzieć, że dzwonią do siebie.

Teraz noc duszy, to są moje niedostatki, ale dla tego, kto żyje w mojej Woli Bożej, te noce są cenne; to nie są leniwe odpoczynki, niespokojne seny, nie, nie, noce operatywnego odpoczynku, spokojnego snu, ponieważ widząc nadchodzącą noc, oddaje się w moje ramiona, aby jej zmęczona głowa spoczęła na moim boskim sercu i poczuła jej bicie, aby obudź nową miłość z jej snu i powiedz mi, gdy ona śpi: „Kocham cię, kocham cię, o mój Jezu! »Sen kochającego mnie i żyjącego w mojej Woli przypomina sen małego dziecka, które zamykając oczy woła w półśnie: „Mamo, mamo", bo chce, aby jego ramiona i matczyna pierś były potrafi zasnąć, aby po przebudzeniu pierwszym słowem dziecka było „mama", a pierwszym uśmiechem, pierwsze spojrzenie jest dla mamy. Taka jest dusza, która żyje w mojej Woli; jest małym dzieckiem, które gdy nadchodzi noc, szuka tego, kogo kocha, aby nabrać nowych sił, nowej miłości, aby kochać jeszcze bardziej; i jak pięknie jest widzieć tę śpiącą duszę proszącą, pragnącą, wzdychającą za Jezusem! Ta prośba i to pragnienie wzywają świt, tworzą świt i nadejście wielkiego dnia, który wzywa słońce, a ja wstaję, aby ukształtować bieg dnia i jego pełne południe.

Ale wiesz, moja córko, że tu na ziemi wszystko się zmienia. Tylko w niebie zawsze jest biały dzień, ponieważ moja teraźniejszość jest wieczna pośród błogosławionych. Dlatego kiedy widzisz, że zaraz wyjeżdżam, wiesz, dokąd zmierzam? W Tobie. Po nauczeniu twojej duszy i udzieleniu ci moich lekcji w świetle mojej obecności, abyś mógł je bardzo dobrze

zrozumieć i aby służyły ci jako pożywienie i praca w ciągu dnia, idę na spoczynek i kładę się na porę słońca, i chowam się w tobie podczas krótkiej nocy, by być jak aktor i widz wszystkich twoich czynów; a jeśli dla ciebie może się to wydawać nocą, to dla mnie najpiękniejszy odpoczynek, ponieważ po rozmowie z tobą odpoczywam w samym słowie, a akty, które wykonujesz, służą jako kołysanka, ulga, obrona i słodkie odprężenie w moich spazmach miłości. Dlatego pozwól mi pracować, wiem, kiedy musi być dzień lub noc, dla ciebie i dla mnie, w twojej duszy; to, czego pragnę, to wieczny pokój w tobie, abym mógł osiągnąć to, czego pragnę. Jeśli nie pozostajesz w spokoju, denerwuje mnie praca i z trudem i niełatwo zrealizuję swoje projekty.

8 października 1931 - Wola Boża, depozytariuszką wszystkich czynów Wszystkich Świętych. Jak Bóg i stworzenie łączą się za ręce. Jakie są zgubione akty celu naszego Stwórcy.

Mój biedny duch krąży wokół Słońca Najwyższego Fiata i znajduję je otoczone wszystkimi dziełami, ofiarami, cierpieniami i heroizmami dokonanymi przez starych i nowych świętych, tych Królowej Nieba, a także tych, którzy dokonali się z miłości naszego błogosławionego Jezusa.

Boska Wola zachowuje wszystko. Pierwszy aktor wszystkich dobrych uczynków stworzeń, zazdrośnie przechowuje je w depozycie i używa dla swojej chwały i chwały tych, którzy je spełnili. A ja, widząc, że wszystko było z Woli Bożej, ponieważ jest również moje, wszystko było moje; i obracając się w każdym akcie, ofiarowałem je jako moje, aby lepiej uwielbić Wolę Przedwieczną i poprosić, aby Jego panowanie przyszło na ziemię. Robiłam to, gdy mój kochany Jezus zaskoczył mnie i powiedział:

Córko moja, posłuchaj cudownej tajemnicy mojej Woli. Jeśli stworzenie chce znaleźć wszystko, co zostało stworzone z piękna, dobra, świętości w całej historii świata przeze mnie, przez niebiańską Matkę i przez wszystkich świętych, musi wejść do Woli Bożej; to w nim znajdujemy wszystkie czyny. Rozpoznając każdy czyn, pamiętałeś go, ofiarowałeś go i tak święci, którzy dokonali tego aktu, tej ofiary, poczuli się wezwani przez duszę i zobaczyli, jak ich czyn znów pulsuje na ziemi. Chwała dla ich Stwórcy i dla nich samych jest podwojona, a ty, który ofiarowałeś ten czyn, jesteś okryty niebiańską rosą dobra tego świętego aktu; a zgodnie ze szlachetnością i wzniosłym celem, w jakim została ofiarowana, tym intensywniejsza i większa jest chwała i dobro, które wytwarza.

Ile bogactwa ma moja Wola! W nich są wszystkie moje czyny, te Suwerennej Królowej, które czekają na wezwanie i ofiarowanie przez stworzenie, aby podwoić korzyści dla stworzeń i dać nam podwójną chwałę. Czyny te chcą być zapamiętane, aby pulsowały nowym życiem w stworzeniach, ale brak uwagi jedni umierają, inni są słabi i przeżywają z trudem, niektórzy są zamrożeni z zimna lub nie mają nic na zaspokojenie głodu. Nasze dobro, nasze czyny i nasze ofiary nie znikają, jeśli nie są wezwane, ponieważ pamiętając je i ofiarowując je, stworzenia przygotowują się do ich rozpoznania i przyjęcia dobra, które zawierają nasze czyny.

Po czym dalej myślałem o Boskiej Woli, a mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, każdy czyn, modlitwa, myśl, uczucie, słowo, aby zostać zaakceptowanym, doskonałym, uporządkowanym i kompletnym musi wznieść się do celu, którego pragnie sam Bóg, ponieważ gdy stworzenie wznosi się w swoim uczynku, aż do celu pożądanego

przez Najwyższą Istotę , obejmuje początek i umieszcza w swoim akcie cel, dla którego Bóg go stworzył, a następnie Bóg i stworzenie łączą ręce, aby chcieć i czynić to samo; czyniąc to, Boski porządek, Boski akt i powód, dla którego Bóg chce, aby Ona wykonała swój czyn, wchodzą w czyn stworzenia. Ten boski cel, który wszedł w akt, staje się kompletny, święty, doskonały i uporządkowany, a także autor tego aktu. Z drugiej strony, jeśli stworzenie nie wznosi się w swoim akcie do celu upragnionego przez Boga, schodzi do początku swego stworzenia i nie odczuje w sobie życia boskiego aktu. Być może dokona wielu czynów, ale niekompletnych, wadliwych, nieuporządkowanych; będą aktami, które utraciły cel, którego pragnął Stwórca. Dlatego to, co sprawia nam największą przyjemność, to dostrzeżenie naszego własnego celu w akcie stworzenia; możemy wtedy powiedzieć, że Ona kontynuuje nasze życie na ziemi i naszą aktywną Wolę w swoich czynach, słowach i we wszystkim.

12 października 1931 - Nieustający oddech Boga. Życie Boże i dokonany akt Boga w stworzeniu. Zdjęcie. Lud, książęta, dwór szlachecki i armia królewska Królestwa Niebieskiego.

Czuję się całkowicie przyobleczony wszechmocną mocą Bożego Fiat, która mnie pochłania i przemienia w swoim świetle. To światło jest miłością i sprawia, że pulsuje we mnie życie Stwórcy; to światło jest słowem i przekazuje mi najwspanialszą nowinę o początkach mego istnienia, o relacjach, więzach jedności, o cnocie komunikowania, o nierozdzielności, która wciąż istnieje między Bogiem a mną. Ale kto trzyma to wszystko w pełnej mocy, jeśli nie Wola Boża? Oh ! najwyższa moc Fiata. Upadły w bezmiarze Twego światła, uwielbiam Cię głęboko, a moje małe nic nie ginie w Twojej miłości. Ale myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja droga córko, tylko moja Wola utrzymuje i zachowuje nienaruszony, przez ustawiczny akt, początek stworzenia stworzenia. Nasza Najwyższa Istota dała początek i ożywiła swoje życie mocą naszego boskiego oddechu; ten oddech nigdy nie powinien być przerywany, zwłaszcza że kiedy dajemy i kiedy wykonujemy jakiś czyn, nigdy go nie wycofujemy, a to służy ukształtowaniu kompletnego dzieła istoty, którą wydobywamy na światło dzienne. Ten pierwszy akt służy temu, aby dać początek i ukształtować życie, służy także uczynieniu stworzenia aktem dopełnionym i naszym oddechem formujemy w nim nasze ustawiczne akty, aby dopełnić nasze życie Boże. Nasz oddech formuje małymi łykami wzrost naszego życia w stworzeniu; dając siebie, formuje nasz pełny akt świętości, piękna, miłości, dobroci itd., a kiedy wypełnimy go do tego stopnia, że nie będziemy już musieli podejmować w nim żadnych działań, ponieważ jest ograniczony, nasz oddech ustaje i jego życie kończy się na ziemi; i aby uwiecznić nasz oddech na niebie, przenosimy w nim nasze zakończone życie, nasz skończony akt, w naszym niebiańskim pobycie jako triumf naszego stworzenia. Nie ma piękności rzadszych niż te życia i czyny dokonane podczas niebiańskiego pobytu. Te życia są narratorami naszej mocy, entuzjazmu naszej miłości, są głosami, które mówią o naszym wszechmocnym tchnieniu, które może tylko ukształtować życie Boże, nasz akt dokonany w stworzeniu. Ale czy wiesz, gdzie możemy uformować to życie i ten nasz pełny akt? W duszy, która żyje w naszej Woli Bożej i daje się przez nią zdominować. Ach,

Nasza Wola uzdalnia stworzenie do przyjęcia wszystkich boskich cech i kolorów, a nasz nieprzerwany oddech niczym pędzel artysty maluje z godnym podziwu i niepowtarzalnym mistrzostwem najpiękniejsze kolory i formuje obrazy naszej Najwyższej Istoty. Bez tych

obrazów nie byłoby tego wielkiego dzieła Stworzenia ani wielkiego dzieła mocy naszych twórczych rąk; stworzenie słońca, nieba i gwiazd i całego wszechświata byłoby wspaniałą nicością dla naszej mocy. Wręcz przeciwnie, cała nasza moc, wszystkie nasze boskie sztuki, nieopisany nadmiar naszej intensywnej miłości, polega na wykonaniu naszego pełnego aktu w stworzeniu poprzez ukształtowanie w nim naszego życia, a nasza satysfakcja jest taka, że pozostajemy sobą – nawet pod zaklęcie czynu, który rozwijamy.

Dokonanie aktu skończonego w stworzeniu jest największą chwałą, która nas najbardziej wychwala, najgłębszą miłością, która najbardziej nas wychwala, mocą, która nieustannie nas wychwala. Ale niestety dla tego, kto nie żyje w naszej Woli, ile złamanych czynów i bez konkluzji, ile z naszego boskiego życia ledwo poczętego lub które co najwyżej rodzi się bez rozwoju! Stworzenia przerywają kontynuację naszej pracy i wiążą nasze ramiona; stawiają nas w pozycji pana, który posiada ziemię, ale niewdzięczni słudzy powstrzymują nas od robienia z jego ziemią tego, co on chce, od siania jej i sadzenia, czego on chce. Biedny pan, którego ziemia jest niepłodna, bez owoców, które mógłby z niej otrzymać z powodu niegodziwości swoich sług! Stworzenia są naszą ziemią i niewdzięcznym sługą,

Teraz musicie wiedzieć, że nikt nie wejdzie do nieba bez naszego boskiego życia, a przynajmniej naszego życia poczętego lub narodzonego, a taka będzie chwała, błogosławieństwo błogosławionych zgodnie ze wzrostem naszego życia w nich ukształtowanego. Jaka będzie różnica dla tego, który ledwo pozwolił mu się począć, narodzić lub dorosnąć, w porównaniu ze stworzeniem, które pozwoliło nam ukształtować pełne życie? Różnica będzie taka, że jest niezrozumiała dla ludzkiej natury. Będą oni podobni do ludzi z niebiańskiego Królestwa; z drugiej strony ci, którzy są na nasz obraz, będą jak książęta, ministrowie, dwór szlachecki, armia królewska wielkiego króla.

Dlatego stworzenie, które spełnia moją Wolę Bożą i w niej żyje, może powiedzieć: „Wszystko czynię i jak ta ziemia również należę do rodziny mojego Ojca Niebieskiego. "

20 października 1931 - Spotkanie stopni między Bogiem a stworzeniem. Jak Bóg ukształtował stworzenie w centrum Stworzenia.

Moja mała egzystencja wciąż kręci się w Woli Bożej. Czuję, że coraz bardziej mnie do siebie przyciąga, a każde słowo, światło czy wiedza od niego to nowe życie, które we mnie wlewa, niezwykła radość, którą czuję i niekończące się szczęście, większe niż to, co jest dla mnie możliwe zawierają, ponieważ jestem za mały. Czuję, że moje serce może pęknąć boską radością i szczęściem. Oh ! Wola boska. Daj się poznać, opętać i kochać, aby wszyscy byli szczęśliwi, ale z niebiańskim, a nie ziemskim szczęściem! Ale myślałem o tym, kiedy mój słodki Jezus złożył mi swoją małą wizytę i powiedział:

Moja córko, każdy czyn, który wykonujesz w mojej Woli Bożej, jest krokiem, który robisz w kierunku Boga, a następnie Bóg robi krok w kierunku ciebie. Krok stworzenia jest wezwaniem, które zaprasza boski krok, aby wyjść mu naprzeciw, a ponieważ nigdy nie pozwalamy, aby jego działania nas przewyższyły lub pokonały, jeśli zrobi jeden krok, robimy pięć, dziesięć, ponieważ nasza miłość jest większa niż swojego, spieszy i mnoży kroki, aby przyspieszyć spotkanie i pogrążyć ich w sobie. Często to my robimy pierwszy krok, aby zaprosić stworzenie, aby do nas przyszło; pragniemy naszej istoty, chcemy jej coś z nas podarować, chcemy, aby była podobna do nas, chcemy ją uszczęśliwić, dlatego robimy

wszystko, aby ją wezwać i tę, która jest w naszej Woli, och! jak słyszy słodki dźwięk naszych kroków i spieszy do nas, aby otrzymać owoce naszych kroków. Chcesz wiedzieć, jakie są te owoce? Nasze twórcze słowo, ponieważ w momencie spotkania stworzenie rzuca się w centrum naszej Najwyższej Istoty i przyjmujemy je z taką miłością, że nie mogąc go pomieścić, jednoczymy je z nami i przez nasze słowo wylewamy na niej naszą wiedzę, czyniąc ją częścią naszej boskiej istoty. Do tego stopnia, że każde z naszych słów jest wylaniem i że stopnie wiedzy, które stworzenie nabywa dzięki naszemu słowu, są tyloma stopniami uczestnictwa, jakie otrzymuje od swego Stwórcy. Każdy czyn, który wykonujesz w mojej Woli Bożej, staje się zatem ścieżką tego kroku, aby uformować cię całkowicie z Woli Bożej.

Potem trwało moje zawierzenie w Bożym Fiacie, a mój słodki Jezus dodał:

Dziewczynko mojej Woli, musisz wiedzieć, że jedynym planem Stworzenia była nasza miłość, która manifestując się na zewnątrz nas, utworzyła swój ośrodek, w którym rozwijał swój plan. To centrum było stworzeniem, w którym powinniśmy sprawić, by nasze życie pulsowało i poczuło naszą miłość. I całe Stworzenie powinno być obwodem tego centrum, trochę jak promienie słońca, które powinny otaczać, upiększać i wspierać to centrum, które skupiając się w nas powinno dać nam pole do zamanifestowania nowej miłości, aby to uczynić. ośrodek piękniejszy, bogatszy, bardziej majestatyczny i na którym nasza miłość mogłaby się oprzeć, aby dokonać dzieła godnego naszych twórczych rąk.

Wszystkie stworzenia powinny tworzyć, zjednoczone między sobą, centrum naszej przejawionej miłości, ale wiele z nich odeszło od centrum, a nasza miłość pozostała zawieszona, nie mając nic do utrwalenia, aby osiągnąć swój główny cel, sam powód jej wyjścia. Ale porządek naszej mądrości, aktywne życie naszej zamanifestowanej miłości nie mogły tolerować niepowodzenia naszego celu. Przez wieki zawsze istniała dusza, którą Bóg uformował jako centrum całego Stworzenia i to w niej odpoczywała nasza miłość, a nasze życie biło i osiągało cel całego Stworzenia. To za pomocą wszystkich tych centrów utrzymuje się Kreacja i świat nadal istnieje, w przeciwnym razie nie miałby już żadnego powodu do istnienia, ponieważ brakłoby mu życia i przyczyny wszystkiego.

Tak więc nie było i nigdy nie będzie wieku, w którym nie wybierzemy drogich dusz, mniej lub bardziej ważnych, które będą stanowić centrum Stworzenia iw których będziemy mieć nasze pulsujące życie i naszą miłość do pracy; i stosownie do czasów, czasów, potrzeb i okoliczności zostały one ofiarowane dla dobra i obrony wszystkich i tylko one podtrzymały moje święte prawa i zaoferowały mi pole do utrzymania porządku, moją nieskończoną mądrość. Teraz musicie wiedzieć, że dusze te zostały wybrane przez naszą Boską Istotę w każdym stuleciu jako centrum Stworzenia zgodnie z dobrem, które chcieliśmy czynić i ogłaszać, a także zgodnie z potrzebami rozproszonych ośrodków, stąd różnorodność ich czyny, ich słowo i dobro, które uczynili;

I wybraliśmy was w tym stuleciu jako centrum całego Stworzenia, aby lepiej poznać wielkie dobro i co to znaczy czynić naszą Wolę, aby każdy mógł tego pragnąć i wezwać swoje panowanie, aby rozproszone centra mogły zjednoczcie się w tym jednym centrum i stwórzcie tylko jedno. Stworzenie jest narodzinami wydanymi mocą mojej Woli Bożej i jest słuszne i konieczne, aby wszyscy rozpoznali, kim jest ta Matka, która z tak wielką miłością je urodziła, aby wszystkie jej dzieci mogły być zjednoczone z Wolą ich Matki. Mając tylko jedną Wolę, łatwo będzie stworzyć jedno centrum, w którym ta Niebiańska Matka sprawi,

że nasze boskie życie i nasza miłość w pracy będzie pulsować, zwłaszcza że dominującą wadą tego stulecia, bożkiem wielu, jest ludzka wola, nawet w dobro, które robią, i dlatego widzimy, że z tego dobra pochodzi wiele błędów i grzechów. To pokazuje, że źródło, które ich ożywiło, nie było czyste, ale złośliwe, ponieważ prawdziwe dobro wie, jak wydać dobry owoc i dzięki temu wiemy, czy dobro, które czynimy, jest prawdziwe czy fałszywe.

Dlatego istnieje ogromna potrzeba, aby poznać moją Bożą Wolę, więź jedności, potężną broń pokoju, dobroczynny odnowiciel ludzkiego społeczeństwa.

26 października 1931 - Dobre uczynki dokonane w Woli Bożej zamieniają się w światło. Wspaniałe skutki porzucenia w ramionach Jezusa. Stworzenie, które daje się zdominować Woli Bożej, staje się ludem Jego Królestwa.

Nadal jestem w ramionach Woli Bożej, która tworzy swój dzień światła w mojej małej duszy i chociaż w tym dniu pojawia się obłok, moc jego światła jest skupiona na nim i obłok widząc, że jest obserwowany, ucieka, rozprasza się i wydaje powiedzieć : „Widzimy, że nie ma dla mnie miejsca w tym dniu, w którym Wola Boża tworzy się w stworzeniu. »I wydaje się, że odpowiada mu:

Tam, gdzie jestem, nie ma dla nikogo miejsca, bo pragnę wyjątkowego aktu mojej Woli ze stworzeniem, które nie dopuszcza niczego, co nie należy do mnie.

Oh ! Wolo Boża, jak godna podziwu, potężna i kochana jesteś i jak wielka jest twoja zazdrość tam, gdzie panujesz. Oh ! zawsze staraj się uciec moje nieszczęścia, moje słabości i chmury mojej woli, aby mój dzień był zawsze wieczny, a niebo mojej małej duszy zawsze pogodne. Ale myślałam o tym, kiedy mój kochany Jezus powiedział do mnie:

Moja córko, dobro jest światłem i jeśli to dobro dokonuje się w mojej Woli Bożej, powstaje tyle promieni, ile jest dobrych uczynków, a mój FIAT skupia się na tych promieniach światła na obwodzie wiecznego światła. Aby akty te miały miejsce w naszych czynach i spełniały podwójną funkcję: uwielbienia, uwielbienia i wiecznej miłości do naszego uwielbionego Majestatu oraz obrony, miłosierdzia, pomocy i światła dla ludzkiego pokolenia w zależności od okoliczności, w jakich się znajduje. samo. Z drugiej strony, jeśli dobre uczynki nie dokonują się w mojej Woli i z jej mocą, chociaż są lekkie, to nie mają siły, by rosnąć, by umocować się w obwodzie naszego światła i pozostają bez wsparcia jak złamane promienie, a zatem bez życia wiecznego i braku posiadania źródła światła,

Po moim oddaniu się Boskiej Woli czułam się bardzo przygnębiona pozbawieniem mojego słodkiego Jezusa. Jego deprywacja jest jak młot, który zawsze bije, aby mój ból był jeszcze gorszy, i przestaje bić, gdy boski gość wychodzi ze swojej kryjówki, aby złożyć swoją małą wizytę ukochanemu stworzeniu: jego łagodna obecność, jego dobroć przywraca radość życie sam smutek, a młot przestaje swoją ciągłą i okrutną pracę. Ale jak tylko Niebiański Gość się wycofuje, zaczyna znowu bić i moja biedna dusza jest wtedy na wypatrywaniu, na wypadek, gdyby znów mogła być widziana i słyszana, i czekam na tego, który mnie skrzywdził i który jako jedyny ma władzę leczyć tę ranę, niestety tak bolesną! Ale tak wylewałam swój ból, kiedy mój słodki Jezus powrócił i obejmując moją biedną duszę, powiedział do mnie:

Dziewczyno, jestem tutaj, poddaj się w moich ramionach i odpocznij; Twoje zawierzenie we mnie nazywa moje zawierzenie w tobie i tworzy mój słodki odpoczynek w twojej duszy.

Porzucenie we mnie jak słodki i mocny łańcuch, który wiąże mnie tak ściśle duszy, że nie mogę m 'oderwać się od niej, by stać się dla mnie jej kochanym i czułym więźniem. Poddanie się we mnie rodzi prawdziwe zaufanie, wtedy dusza mi ufa, a ja jej ufam. Ufam Jego miłości, która nie słabnie, ufam Jego poświęceniom, które nigdy nie odmówią mi niczego, o co proszę, i mam całkowitą pewność, że zrealizuję swoje plany. Poddanie się we mnie mówi, że daje mi wolność i że mogę robić to, co chcę, a ufając sobie, pokazuję jej swoje najskrytsze sekrety. Dlatego, moja córko, pragnę, abyś była całkowicie porzucona w moich ramionach, a im bardziej jesteś porzucona we Mnie, tym bardziej odczujesz w sobie moje opuszczenie.

A ja: „Jak mogę oddać się w tobie, jeśli uciekniesz? A Jezus dodał:

Porzucenie jest doskonałe, gdy widząc, że uciekam, oddajesz się jeszcze bardziej; nie ułatwia mi odejścia, ale jeszcze bardziej mnie wiąże.

Następnie dodał:

Moja córko, życie, świętość składa się z dwóch aktów: Bóg daje swoją Wolę, a stworzenie ją otrzymuje, po czym życie zostało w niej uformowane przez akt Woli Bożej, który otrzymała, aby oddać ją z powrotem w akt Jego woli, aby przyjąć go ponownie; dawać i otrzymywać, otrzymywać i dawać, to wszystko tam jest. Bóg nie mógł dać stworzeniu więcej niż nieustanny akt swojej Woli; stworzenie nie mogło dać więcej Bogu, ponieważ wszystko, co może otrzymać dla stworzenia z Jego Woli Bożej, zostało przez Niego przyjęte jako formacja do życia Bożego. W ten sposób, dając i otrzymując, otrzymując i dając, mój Boży FIAT przejmuje w posiadanie i formuje swoje Królestwo, a całe wnętrze stworzenia staje się jak lud Królestwa Woli Bożej: inteligencja, wierni ludzie, którzy szczycą się tym, że są prowadzeni przez Naczelnego Wodza Boskiego Fiata i tłum myśli, które tłoczą się i pragną poznać i kochać coraz bardziej wielkiego Króla, który zasiada na tronie w centrum inteligencji stworzenia ; pragnienia, uczucia, kołatanie serca, które wypływają z serca, zwiększają liczbę mieszkańców mojego Królestwa i, och, jakże tłoczą się wokół Jego tronu! Wszyscy są uważni, gotowi przyjąć boskie nakazy i wykonać je za cenę własnego życia. Jakim posłusznym i uporządkowanym ludem jest królestwo mojego Bożego Fiata! Nie ma kłótni, nie ma niezgody, tylko ten tłum ludzi w tej szczęśliwej istocie, która chce tylko tego samego i jak dobrze wyszkolona armia,

Tak więc, gdy wnętrze stworzenia staje się całkowicie moim ludem, wychodzi z wnętrza i pomnaża ludzi słowa, ludzi uczynków, ludzi kroków; i możemy powiedzieć, że każdy akt stworzony przez ten lud niebieski zawiera słowo, porządek wypisany złotymi literami: „Wola Boża". A kiedy ten tłum ludzi wyrusza, by pełnić swoją funkcję, wywieszają flagę z hasłem „Fiat", po której w żywym świetle wypisane są słowa: „Należymy do wielkiego Króla Najwyższego Fiata. "

Widzicie więc, że każde stworzenie, które pozwala się zdominować przez moją Wolę, tworzy lud dla Królestwa Bożego.

Tom 30

4 listopada 1931 - Jak zaufanie tworzy ramiona i stopy duszy. Jak Bóg kontynuuje dzieło stworzenia w " duszy sprawia, że jego woli. Wola Boża, spoiwo ludzkiej woli.

Mój Jezu, centrum i życie mojej małej duszy, moja małość jest tak wielka, że odczuwam ogromną potrzebę, moją miłość, aby być przytuloną w Twoich ramionach, a moja wielka słabość budzi w Tobie litość. Jestem bardzo mała i wiesz, że małe dzieci potrzebują pieluch, aby utrzymać kończyny i mleka matki do karmienia i wzrostu; i czuję potrzebę owinięcia się w pieluszki miłości i przyciśnięcia do Twojej Boskiej piersi, aby dać mi mleko Twojej Woli Bożej, aby mnie odżywić i podnieść. Posłuchaj mnie, o Jezu, bo potrzebuję Twojego życia, aby żyć; Chcę z ciebie żyć i wtedy to ty możesz pisać, co chcesz. Po prostu podam ci rękę, a ty zrobisz wszystko inne. Tak się rozumiemy, o Jezu.

Po czym oddałem się w ramionach Jezusa, który szepnął mi do ucha:

Moja córeczko, im bardziej mi się oddasz, tym bardziej odczujesz w sobie moje życie, a ja zajmę pierwsze miejsce w twojej duszy. Wiesz, że prawdziwe zaufanie do mnie formuje ramiona i stopy duszy, które wspinają się do mnie i ściskają mnie tak mocno, że nie jestem w stanie uwolnić się od twojej duszy. Ten, kto nie ufa, nie ma ani rąk, ani stóp i dlatego pozostaje biednym kaleką. Twoja ufność będzie więc twoim zwycięstwem nade mną, a ja będę cię mocno trzymać w moich ramionach, przywiązany do mojej piersi, aby nieustannie dawać ci mleko mojej Woli Bożej.

Musisz wiedzieć, że za każdym razem, gdy dusza spełnia moją Wolę, rozpoznaję siebie w stworzeniu. Rozpoznaję moje dzieła, moje kroki, moje słowa i moją miłość. To wtedy Stwórca rozpoznaje siebie i swoje dzieła w stworzeniu, a stworzenie rozpoznaje siebie w nim. To wzajemne uznanie Boga i duszy przypomina o pierwszym akcie stworzenia i Bóg wychodzi z odpoczynku, aby kontynuować swoje dzieło stworzenia ze stworzeniem, które żyje i działa w mojej Woli. Ponieważ nasza praca się nie kończy; była tylko przerwa na odpoczynek i stworzenie, spełniając naszą Wolę, wzywa nas do pracy; ale to słodkie wezwanie, bo dla nas ta praca jest nowym szczęściem, nowymi radościami i cudownymi zdobyczami. Dlatego kontynuujemy tylko nasze wylewy miłości, mocy, nieosiągalnej dobroci i mądrości, które rozpoczęły się w Stworzeniu. Stworzenie czuje, że jego Bóg nie odpoczywa, ale kontynuuje swoje dzieło stworzenia. I gdy stworzenie działa w naszej Woli, czuje w swojej duszy początek deszczu miłości od Boga, Jego mocy i Jego mądrości, która nie pozostaje bezczynna, ale działa w jego duszy.

Oh ! Gdybyś tylko znał satysfakcję i przyjemność, jaką odczuwamy, gdy stwór wzywa nas do pracy. Swoim wezwaniem rozpoznaje nas, otwiera nam drzwi, pozwala nam królować i daje nam pełną swobodę robienia tego, czego pragniemy w Jej duszy. Wykonujemy wtedy pracę godną naszych kreatywnych rąk. Nigdy też nie pozwól, aby nasza Wola Boża wymknęła ci się, jeśli chcesz, aby nasza praca była ciągła. Będzie twoja i będzie twoim rzecznikiem, gdy usłyszysz swój głos, aby do nas zadzwonić; usłyszymy jego cichy szept w naszych uszach i natychmiast zstąpimy do naszej własnej Chęci w twojej duszy, aby kontynuować naszą pracę. Musisz bowiem wiedzieć, że ustawiczne czyny tworzą życie i dokonane dzieła, i że to, co nie jest ciągłe, można nazwać efektem mojej Woli i nie-życia uformowanego w stworzeniu; a efekty stopniowo zanikają, a dusza pozostaje w poście.

Również odwagi i zaufania i zawsze idź dalej w morze Woli Bożej.

Po czym podążyłem za czynami, które mój wielki dobry Jezus dokonał w swoim Człowieczeństwie, kiedy był na ziemi i dając się usłyszeć, powiedział do mnie:

Moja córko, moja ludzka wola nie miała tylko jednego aktu życia, ale pozostała w akcie przyjmowania ustawicznego aktu mojej Woli Bożej, którą posiadałam jako Słowo Ojca. Dlatego wszystkie moje czyny, cierpienia, modlitwy, oddechy, kołatanie serca, dokonane przez moją ludzką wolę w życiu Woli Bożej, utworzyły tak wiele węzłów, aby połączyć ludzką wolę z moją; a ponieważ te ludzkie wola były podobne do domów, niektóre zawaliły się, inne zniszczyły, a inne obróciły się w stos gruzów, moja Wola Boża, działając w moim Człowieczeństwie poprzez moje czyny, przygotowała pomoc, aby wesprzeć tych, którzy się zawalili, scementować te, które uległy zniszczeniu i odbudowały zniszczone rezydencje na ich ruinach. Nie robiłem nic dla siebie; Nie miałem potrzeb. Zrobiłem wszystko, aby przerobić, zrehabilitować ludzką wolę. Moją jedyną potrzebą była miłość i chciałem być kochany w zamian.

Teraz, aby otrzymać całą moją pomoc, moje cierpienia i moje trudy, stworzenie musi zjednoczyć swoją wolę z moją; wtedy natychmiast poczuje się ze mną złączona, a wszystkie moje działania otoczą ją, aby wspierać, cementować i podnosić ludzką wolę. Gdy tylko zjednoczy się ze mną, decydując się na pełnienie mojej Woli Bożej, wszystkie moje czyny, jak zaprawiona armia, przyjdą w obronie stworzenia i utworzą łódź ratunkową na wzburzonym morzu życia. Ale dla tej, która nie czyni mojej Woli, mógłbym powiedzieć, że nic nie otrzymuje, ponieważ moja Wola jest jedynym dostarczycielem wszystkiego, co uczyniłem z miłości i dla miłości stworzenia.

9 listopada 1931 - Jak Bóg utrzymuje czyny stworzeń. Nieustająca praca i akt Woli Bożej. Ta, która nie spełnia Woli Bożej, pozostaje bez Matki, osierocona i opuszczona.

Moje zawierzenie się Woli Bożej trwa. Oh ! z jaką czułością oczekuje mnie w swoim matczynym łonie, aby mi powiedzieć:

Córko mej żądzy, nie zostawiaj mnie samego. Twoja mama chce, żebyś był z nią. Chcę twojego towarzystwa w nieustannej pracy, którą wykonuję dla wszystkich stworzeń; Robię dla nich wszystko, nie zostawiam ich ani na chwilę, bo straciliby życie. A jednak nie ma nikogo, kto by mnie rozpoznał; wręcz przeciwnie, obrażają mnie, gdy robię dla nich wszystko. Oh ! jakże bolesna jest samotność! Dlatego tęsknię za tobą, moja córko. Oh ! jak drogie jest mi Twoje towarzystwo w moich działaniach! Firma sprawia, że praca jest słodka, odciąża i przynosi nowe radości.

Ale kiedy mój umysł był zagubiony w Woli Bożej, mój kochany Jezus powiedział do mnie podczas swojej małej wizyty:

Moja córko, moja Wola jest niezmordowana; chcąc zachować życie, porządek i równowagę wszystkich pokoleń i całego wszechświata, nie może i nie chce przerwać swojej pracy. Zwłaszcza, że każdy z jej ruchów to narodziny połączone nierozerwalnymi ogniwami. Powietrze daje obraz mojej Woli: nikt jej nie widzi, ale rodzi oddech stworzeń i jest nierozerwalnie związany z ludzkim oddechem. Oh ! gdyby powietrze przestało oddychać, życie wszystkich stworzeń nagle by ustało. Moja Wola jest czymś więcej niż powietrzem, które jest jedynie symbolem tego, co wytwarza życie oddechowe, życiowej cnoty mojej

Boskiej Woli. Moja Wola jest sama w sobie życiem i niestworzonym życiem.

Bóg ustanawia wszystkie akty stworzeń i ich liczbę. Obietnicę tych czynów, ponieważ są one ustanowione przez Boga, przyjmuje moja Wola Boża: nakazuje im i wprowadza w nie swoje życie; ale kto pozwala na dokonanie tych aktów ustanowionych przez Istotę Najwyższą? Stworzenie, które współpracuje i daje się zdominować Woli Bożej, i które przy swojej współpracy i swoim panowaniu odczuwa z nią więź i nierozłączność oraz czuje, jak jego boskie życie płynie w jego czynach. Ale jeśli stworzenie nie współpracuje, traci panowanie mojej Woli Bożej i zamiast czynić moją Wolę, robi swoją, a każdy akt ludzkiej woli tworzy pustkę dla boskości w duszy. Te pustki szpecą biedne stworzenie, a ponieważ zostało stworzone dla Boga, tylko on może wypełnić te pustki, bo wszystkie ustanowione akty powinny być wypełnione Boskim Bytem. Oh ! jak straszne są te pustki. Są jak kręte drogi, czyny bez boskiego początku i bez życia. Dlatego nic nie niszczy stworzenia bardziej niż jego wola.

Moja Wola jest operatywnym i nieustannym aktem wewnątrz i na zewnątrz stworzenia. Ale kto otrzymuje ten akt operacyjny? Istota, która rozpoznaje ją we wszystkich jej działaniach, która ją kocha, która ją szanuje i która ją docenia. Rozpoznana, moja Wola pozwala dotknąć jej działającego i nieustannego aktu, a stworzenie czuje w sobie ramiona, siłę swoich ruchów, ożywiającą cnotę swojego oddechu, formację życia w biciu serca. Wszędzie, na zewnątrz i wewnątrz, stworzenie czuje się ożywione, dotknięte, objęte, objęte moją Wolą. A kiedy moja Wola widzi, że stworzenie czuje jego miłosne objęcia, jeszcze mocniej przytula je do swojego boskiego łona i tworzy miękkie łańcuchy nierozłączności między sobą a ukochaną istotą. Wydaje się jej, że odpłaca się jej uznaniem za jej nieustanną pracę, a moja Wola swoją mocą usuwa zasłonę, która ją skrywa przed stworzeniem i daje mu poznać, kto jest tym, który kształtuje życie wszystkich jego czynów. Tak więc im bardziej ją rozpoznasz, tym bardziej poczujesz, jak bardzo cię kocha, a ty też pokochasz ją jeszcze bardziej.

Musicie też wiedzieć, że dusza bez mojej Woli Bożej jest jak kwiat zerwany z rośliny. Biedny kwiat! Odebrali jej życie, ponieważ nie jest już przywiązana do korzenia i przestaje otrzymywać witalne nastroje, które krążyły jak jej krew i utrzymywały ją przy życiu, świeżą, piękną i pachnącą; straciła korzeń, który jak matka kochała ją, karmił ją i trzymał mocno przy piersi. I podczas gdy korzeń pozostaje zakopany i żywy pod ziemią, aby dać życie swoim dzieciom kwiaty i upiększyć je, aż przyciągają uwagę ludzi słodkimi zaklęciami, kwiat, który został zerwany i oderwany od rośliny, jak gdyby ona straciła matkę, wydaje się melancholijna, traci świeżość i w końcu usycha.

Taka jest dusza, która żyje bez mojej Woli Bożej. Oderwała się od boskiego korzenia, który kochał ją bardziej niż matkę i karmił ją; a Wola Boża żyje pogrzebana, żyje we wszystkich swoich czynach i w głębi duszy stworzenia, aby udzielać jej boskich humorów, które jak krew krąży we wszystkich jej czynach, aby zachować ją świeżą, piękną i zabalsamowaną jej boskimi cnotami w celu stworzenia najsłodszego zaklęcia ziemi i nieba. Ale kiedy dusza odłączyła się od mojej Woli Bożej, traci swoją prawdziwą Matkę, która trzymała ją pod matczyną opieką, przytulała ją do piersi, broniła przed wszystkim i przed wszystkimi, a te dusze w końcu oszpecają i tracą wszystko, co jest. dobrze, aby czuć się smutnym i melancholijnym, ponieważ żyją bez tego, który ich zrodził, bez życia i bez pieszczot Matki, aby można było powiedzieć, że są biednymi sierotami opuszczonymi i bez

opieki, a być może wpadłymi w ręce wrogów i tyranizowanymi przez ich wewnętrzne namiętności. Oh ! jeśli korzeń był słuszny, ileż krzyków rozpaczy wyda, widząc, jak odrywa się życie jej kwiatu i musi tam pozostać jak bezpłodna matka bez korony swoich dzieci! Ale jeśli roślina nie płacze, moja Wola płacze, widząc tak wiele jej sierot, ale sierot dobrowolnych, które doświadczają wszystkich cierpień bycia sierotami, gdy ich Matka żyje i nie przestaje lamentować i pamiętając, że wieńczy ją swoją. dzieci! i być może wpadł w ręce wrogów i tyranizowany przez ich wewnętrzne namiętności. Oh ! jeśli korzeń miał rację, ile krzyków rozpaczy wyda, widząc oderwane życie jej kwiatu i zmuszone pozostać tam jak bezpłodna matka bez korony swoich dzieci! Ale jeśli roślina nie płacze, moja Wola płacze, widząc tak wiele jej sierot, ale sierot dobrowolnych, które doświadczają wszystkich cierpień bycia sierotami, gdy ich Matka żyje i nie przestaje lamentować i pamiętając, że wieńczy ją swoją. dzieci! i być może wpadł w ręce wrogów i tyranizowany przez ich wewnętrzne namiętności. Oh ! jeśli korzeń był słuszny, ileż krzyków rozpaczy wyda, widząc, jak odrywa się życie jej kwiatu i musi tam pozostać jak bezpłodna matka bez korony swoich dzieci! Ale jeśli roślina nie płacze, moja Wola płacze, widząc tak wiele jej sierot, ale sierot dobrowolnych, które doświadczają wszystkich cierpień bycia sierotami, gdy ich Matka żyje i nie przestaje lamentować i pamiętając, że wieńczy ją swoją. dzieci! i zmuszona do pozostania tam jak bezpłodna matka bez korony swoich dzieci! Ale jeśli roślina nie płacze, moja Wola płacze, widząc tak wiele jej sierot, ale sierot dobrowolnych, które doświadczają wszystkich cierpień bycia sierotami, gdy ich Matka żyje i nie przestaje lamentować i pamiętając, że wieńczy ją swoją. dzieci! i zmuszona do pozostania tam jak bezpłodna matka bez korony swoich dzieci! Ale jeśli roślina nie płacze, moja Wola płacze, widząc tak wiele jej sierot, ale sierot dobrowolnych, które doświadczają wszystkich cierpień bycia sierotami, gdy ich Matka żyje i nie przestaje lamentować i pamiętając, że wieńczy ją swoją. dzieci!

16 listopada 1931 - Każdy nasz czyn jest grą, obietnicą zdobycia niebiańskich łask. Nasz czyn to ziemia, w której boska Wola zasiewa swoje nasiona. Jak miłość stanowi prawo.

Czuję się ofiarą Woli Bożej, ale dobrowolną, a nie wymuszoną zdobyczą, a także odczuwam żywą potrzebę uczynienia siebie zdobyczą, co czyni mnie szczęśliwym w czasie i na wieczność, dlatego staram się czynić wszystkie moje czyny ofiarą światła Woli Bożej, Jego świętości, Jego życia. Dlatego wzywam go, aby zamknął się w moich działaniach i mógł powiedzieć: „Każde moje działanie jest zdobyczą i zdobyczą, którą czynię, zdobyczą i podbojem Woli Bożej, bez której nie mogę żyć. Dlatego to słuszne i dobre, że czynię je moją ofiarą, a będąc ofiarą siebie nawzajem, wydaje mi się, że zachowujemy korespondencję, grę i miłość, która coraz bardziej rozpala się po obu stronach. Wydawało mi się, myśląc w ten sposób, że mój słodki Jezus był zachwycony moją głupotą i powiedziałam sobie: „W końcu jestem mały i ledwo się urodziłem, a jeśli powiem coś głupiego, nie jest to wielka sprawa, ponieważ małe dzieci często to robią, a Jezus chętnie korzysta z okazji, aby udzielić małej lekcji, tak jak to robi. I odwiedzając moją małą duszkę, powiedział do mnie:

Moja wnuczka mojego Vouloir, jest pewne, że wszystko, co dzieje się między Stwórcą a stworzeniem, czyny, których dokonuje i to, co otrzymuje od Boga, służy utrzymaniu

korespondencji, aby lepiej się poznać i lepiej poznać. kochać i utrzymywać grę między nimi, aby dojść do tego, czego Bóg chce od stworzenia i tego, czego chce od Boga. Aby każdy akt był grą przygotowaną po to, by dokonać najpiękniejszych podbojów i wyprzedzić się. Ustawa służy jako materiał do gry i jako obietnica posiadania czegoś do podarowania zwycięzcy. Bóg dając, daje swoją obietnicę, a stworzenie swoim uczynkiem czyni swoją, a oni ustalają grę, a nasza dobroć jest tak wielka, że stajemy się słabi, aby pozwolić stworzeniu zwyciężyć. Innym razem stajemy się silni i zwyciężamy, i robimy to, aby aktywować konkurencję, aby wykonując więcej działań, dawała większe zarobki, a tym samym była w stanie wygrać, aby zrekompensować porażkę. W końcu, jak moglibyśmy utrzymać związek, jeśli nie mieliśmy nic do dania temu stworzeniu, a on też nie miał nic do dania nam? Widzisz więc, że każdy czyn jest obietnicą wobec nas, która pozwala nam dawać większe łaski; jest to korespondencja, którą otwieracie między ziemią a niebem, jest to gra, przez którą wzywacie swojego Stwórcę, aby przyszedł do was. Co więcej, każdy akt dokonany z Woli Bożej w akcie stworzenia jest boskim nasieniem, które w nim kiełkuje. Akt przygotowuje ziemię, w której moja Wola zasiewa swoje ziarno, aby wykiełkowało, aby stać się boską rośliną, ponieważ to z nasienia wrzuconego w łono ziemi narodziła się ta roślina. Jeśli jest to nasionko kwiatu, rodzi się kwiat; jeśli jest nasieniem owocu, rodzi się owocem. Teraz moja Wola Boża sieje w każdym akcie stworzenia odrębne ziarno: tu ziarno świętości, gdzie indziej ziarno dobroci itd. Im więcej istota dokonuje aktów w mojej Woli, tym więcej jest ziemi, gdzie moja Wola może przygotować swoje wyraźne nasienie, aby wypełnić ziemię tymi ludzkimi czynami. Oto dlaczego stworzenie, które pozwala się zdominować mojej Boskiej Woli, jest piękne i wyjątkowe; każdy z jej aktów zawiera rozmaite boskie nasiona i notatkę od swego Stwórcy: jeden akt, który mówi o świętości, drugi, który mówi o miłosierdziu, inni, którzy mówią sprawiedliwość, mądrość, piękno, miłość; krótko mówiąc, widzimy boską harmonię z porządkiem, który pokazuje, że działa w niej ręka Boża. Czy widzisz zatem konieczność działania stworzenia, abyśmy mogli siać nasze boskie nasienie? Jeśli nie, to gdzie to umieścić, jeśli nie mamy ziemi? To właśnie akty tworzą ziemię, gdzie nasze boskie nasiona mogą kiełkować w stworzeniu. Dlatego możemy powiedzieć, że stworzenie, które tworzy naszą Bożą Wolę i żyje w Nim, można nazwać tym, które odtwarza swojego Stwórcę i chroni w sobie Tego, który go stworzył. Czy widzisz zatem konieczność działania stworzenia, abyśmy mogli siać nasze boskie nasienie? Jeśli nie, to gdzie to umieścić, jeśli nie mamy ziemi? To właśnie akty tworzą ziemię, gdzie nasze boskie nasiona mogą kiełkować w stworzeniu. Dlatego możemy powiedzieć, że stworzenie, które tworzy naszą Bożą Wolę i żyje w Nim, można nazwać tym, które odtwarza swojego Stwórcę i chroni w sobie Tego, który go stworzył. Czy widzisz zatem konieczność działania stworzenia, abyśmy mogli siać nasze boskie nasienie? Jeśli nie, gdzie to umieścić, jeśli nie mamy ziemi? To właśnie akty tworzą ziemię, gdzie nasze boskie nasiona mogą kiełkować w stworzeniu. Dlatego możemy powiedzieć, że stworzenie, które tworzy naszą Bożą Wolę i żyje w Nim, można nazwać tym, które odtwarza swojego Stwórcę i chroni w sobie Tego, który go stworzył.

Po czym kontynuowałem swoje czyny w Woli Bożej, a moja małość pragnęła objąć wszystko w moje objęcia miłości, aby móc wszędzie i we wszystkim uczynić moją małą rasę miłości. Ale mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, kochać oznacza posiadać i chcieć przywłaszczyć sobie osobę lub przedmiot,

który się kocha. Kochać oznacza związać się węzłem przyjaźni, pokrewieństwa lub pochodzenia, zgodnie z większą lub mniejszą intensywnością miłości. Tak więc, jeśli między stworzeniem a Bogiem nie ma pustki Bożej miłości, jeśli wszystkie jego czyny biegną ku Bogu, aby go kochać, jeśli mają swój początek i koniec w miłości, jeśli stworzenie widzi wszystko, co należy do Najwyższej Istoty jako Jego własne, wszystko to wyraża miłość dziecka do Ojca, ponieważ wtedy stworzenie nie pozostawia ani boskich właściwości, ani siedziby Ojca niebieskiego. Bo miłość stanowi prawo w stworzeniu: prawo potomstwa, prawo podziału dóbr, prawo do bycia kochanym. Każdy z jego czynów "miłość jest wibrującą nutą, która pulsuje w boskim sercu i mówi do niego: „Kocham Cię" i „Kochaj mnie", a ten dźwięk nie ustaje, dopóki stworzenie nie poczuje ton jego Stwórcy, który odpowiada echem dźwiękowi jego duszy: „Kocham cię, och dziecko. " Oh ! jak bardzo czekamy na „kocham cię" stworzenia, aby zajęło miejsce w naszej miłości i miało słodką przyjemność, że możemy mu powiedzieć „kocham cię, dziecko" i dać mu bardzo wielkie prawo z nas kochamy i należymy do naszej rodziny. Przerwana miłość nie przywłaszcza sobie naszych rzeczy ani ich nie broni; nie można nazwać miłością 'dziecko. Jest to co najwyżej umiłowanie przyjaźni, umiłowanie okoliczności, umiłowanie interesu, umiłowanie konieczności, które nie stanowi prawa, ponieważ tylko dzieci mają prawo posiadać dobra Ojca, a Ojciec ma świętość obowiązek, także z prawami ludzkimi i boskimi, aby jego dobra posiadały jego dzieci. Dlatego zawsze kochajcie, aby moja Wola znalazła w waszych czynach miłość, spotkanie i pocałunek dla waszego Stwórcy.

29 listopada 1931 - Impuls i imperium aktów dokonanych w Woli Bożej. Wymiana życia między Stwórcą a stworzeniem, łagodny szmer Boskiej Istoty.

Czuję święty obowiązek, nieodpartą siłę, niezmierną konieczność życia w rezydencji, którą dał mi mój niebiański Jezus i która jest Jego uwielbioną Wolą. A jeśli zdarzy mi się wyjść kilka razy, och! ile mnie kosztują; Czuję wtedy całe zło spadające na mnie i czuję całą różnicę, jaka istnieje między życiem w moim drogim mieszkaniu, gdzie mój ukochany Jezus wyznaczył mi moje miejsce, a błogosławię tego, który dał mi tak szczęśliwą rezydencję i wielkie dobro objawienia się Jego najświętsza Wola. Ale moja inteligencja przekraczała wielkie morze Najwyższego Fiat, gdy mój umiłowany Jezus objawił się w mojej biednej duszy i powiedział do mnie:

Moja córko, przebywać w rezydencji mojej Woli Bożej, to być na honorowym stanowisku danym przez Boga stworzeniu, kiedy je zrodziło. A tej, która jest na swoim stanowisku, Bóg upewnia się, że niczego jej nie brakuje ani w świętości, ani w świetle, ani w sile, ani w miłości. Oddaje do dyspozycji stworzenia wszystko, co chce wynieść wewnątrz i na zewnątrz tego źródła, aby żył w obfitości wszelkich dóbr.

Wszystkie czyny dokonywane w Woli Bożej mają czynną cnotę Boga, który czuje się przyciągany przez tę samą moc do działania w akcie stworzenia, a zatem te czyny mają cnotę rzucania się z impetem i mocą do morza. Wola Boża, aby wprawić ją w ruch, w postawie podwojenia jej chwały i sprawić, by działała z nową dobrocią, miłosierdziem i miłością do wszystkich stworzeń. Do tego stopnia, że stworzenie nie robi nic poza swoimi działaniami, poza uruchomieniem boskiego silnika, który sprawi, że zadziała. Prawdą jest, że jesteśmy w sobie ciągłym ruchem, który bez końca tworzy dzieła, ale prawdą jest również, że czyniąc swoje czyny w naszej Woli, stworzenie wchodzi w ten ruch, aby umieścić tam swoje własne, a nasz ruch czuje, że obraca się i porusza przez stworzenie,

aby tworzyć nasze dzieła. Od razu czujemy jego czyn we wszystkich naszych pracach. Czuć razem z nami istotę i nasze czyny to największa chwała i największe szczęście, jakie możemy otrzymać. Czy nie wydaje ci się, że dajemy mu cnotę wprawiania w ruch całej naszej boskiej Istoty? A ponieważ lubimy, aby była na swoim stanowisku, pozwalamy jej robić to, na co ma ochotę, bo jesteśmy pewni, że zrobi tylko to, co my chcemy. Zupełnie odwrotnie jest z tym, który żyje w swojej ludzkiej woli; jego czyny nie mają boskiego impetu, pozostają na dole i często napełniają swego Stwórcę goryczą. Czuć razem z nami istotę i nasze czyny to największa chwała i największe szczęście, jakie możemy otrzymać. Czy nie wydaje ci się, że dajemy mu cnotę wprawiania w ruch całej naszej boskiej Istoty? A ponieważ lubimy, aby była na swoim stanowisku, pozwalamy jej robić to, na co ma ochotę, bo jesteśmy pewni, że zrobi tylko to, co my chcemy. Zupełnie odwrotnie jest z tym, który żyje w swojej ludzkiej woli; jego czyny nie mają boskiego impetu, pozostają na dole i często napełniają swego Stwórcę goryczą. Czuć razem z nami istotę i nasze czyny to największa chwała i największe szczęście, jakie możemy otrzymać. Czy nie wydaje ci się, że dajemy mu cnotę wprawiania w ruch całej naszej boskiej Istoty? A ponieważ lubimy, żeby była na swoim stanowisku, pozwalamy jej robić to, na co ma ochotę, bo jesteśmy pewni, że zrobi tylko to, co my chcemy. Zupełnie odwrotnie jest z tym, który żyje w swojej ludzkiej woli; jego czyny nie mają boskiego impetu, pozostają na dole i często napełniają swego Stwórcę goryczą. ponieważ mamy pewność, że zrobi tylko to, czego chcemy. Zupełnie odwrotnie jest z tym, który żyje w swojej ludzkiej woli; jego czyny nie mają boskiego impetu, pozostają na dole i często napełniają swego Stwórcę goryczą. ponieważ mamy pewność, że zrobi tylko to, czego chcemy. Zupełnie odwrotnie jest z tym, który żyje w swojej ludzkiej woli; jego czyny nie mają boskiego impetu, pozostają na dole i często napełniają swego Stwórcę goryczą.

Po czym powiedziałem sobie: „Och! jak bardzo chciałbym dać mojemu Jezusowi, pokazać mu moją miłość, tyle żyć za tak wiele czynów, których dokonuję! A Jezus dodał:

Moja córko, musisz wiedzieć, że we wszystkim, co robi stworzenie, dajemy akt życia, który z nas wychodzi. Jeśli myśli, dajemy mu życie myślowe naszej inteligencji; jeśli mówi, wkładamy w jej głos życie naszego słowa; jeśli pracuje, to w niej płynie życie naszych uczynków; jeśli idzie, dajemy jej życie naszych kroków. Widzisz, są dwa akty życia, które muszą się pokrywać w każdym akcie stworzenia: pierwszy akt życia Bożego, po którym następuje akt stworzenia. Jeśli we wszystkim, co czyni, stworzenie działa dla tego, który dał mu życie, następuje wymiana życia, życia, które dajemy i życia, które otrzymujemy. I pomimo wielkiej różnicy, jaka istnieje między naszymi aktami życia a aktami stworzenia, jednak jesteśmy z niej uwielbieni i zadowoleni, ponieważ może nam dać i daje nam. Co więcej, wszystkie czyny dokonywane przez nią, aby dać nam wymianę życia, nie pozostają na zewnątrz, ale wewnątrz nas, jako świadectwo życia wiecznego stworzenia. Czujemy wymianę jego życia na życie, które oddaliśmy w naszej Boskiej Istocie. Nasza Wola i nasza miłość przynoszą nam łagodny szmer życia Jego myśli w naszej inteligencji, łagodny szmer Jego słowa w naszym głosie, Jego dzieła cicho szepczą do naszych uczynków, a łagodny dźwięk Jego kroków szepcze do nas: „Miłość i świadectwa życia dla mojego Stwórcy. I mówimy w naszym przypływie miłości: „Kim jest ten, kto szepcze w naszej boskiej Istocie życiem naszych czynów? To ten, który jest w naszej Woli i pracuje wyłącznie dla miłości. "

Ale jakże to smutne, kiedy dajemy życie czynom stworzenia, nie otrzymując niczego. Te akty pozostają poza nami i są stracone, ponieważ brakuje im fali naszej Woli i miłości, która je do nas sprowadza. A większa część tych czynów nosi pieczęć zniewagi tego, który dał im życie. Oh ! gdyby stworzenia mogły jasno zrozumieć, co to znaczy czynić własną wolę, umarłyby z bólu, rozumiejąc wielkie zło, do którego się śpieszą, i wielkie dobro, które tracą, nie czyniąc naszej Woli Bożej!

Uważaj, moja córko, jeśli nie chcesz stracić oczu duszy, czyli mojej Woli, i po ich utracie nie rozumiesz już swojego wielkiego nieszczęścia, tak jak wiele innych stworzeń tego nie rozumie roztrwonili Wolę Bożą, aby wypełnić swoją. I co zrobić? Być nieszczęśliwym.

6 grudnia 1931 - Korzyści z długiego czasu. Jak Bóg liczy godziny i minuty, aby wypełnić je łaskami. Ta, która spełnia Wolę Bożą, rozdziera zasłonę, która skrywa jej Stwórcę. Królestwo światła dane przez Wolę Bożą.

Czułem się przygnębiony niedostatkami mojego słodkiego Jezusa i zmęczony długim wygnaniem powiedziałem sobie: „Nigdy nie myślałem, że będę żył tak długo!" " Oh ! gdyby moje życie mogło być krótsze, jak wielu, nie wyprzedziłbym tylu innych w wieku, ale Fiata, Fiata. "

Poczułam, że mój umysł chce mówić bzdury, więc pomodliłam się do Jezusa o pomoc i przysięgłam, że zawsze będę chciała spełniać Jego uroczą Wolę. A mój suwerenny Jezus, rozpraszając ciemność, która mnie otaczała, złożył swoją małą wizytę mojej duszy i powiedział do mnie z nieopisaną czułością:

Moja dobra córko, odwaga. Ponieważ wasz Jezus chce wam więcej dawać i jeszcze więcej otrzymywać od was, pozwalam na upływ czasu. Nie ma porównania między duszą, która dawała mi dowody od kilku lat, a tą, która robiła to od wielu lat. Przedłużony czas zawsze mówi więcej: okoliczności, dowody i cierpienia są liczniejsze i trzeba pozostać wiernym, wytrwałym i cierpliwym nie na chwilę, ale przez długi czas. Oh ! ile rzeczy nam to mówi. Musicie wiedzieć, że godziny życia pod panowaniem mojej Woli Bożej to tak wiele boskich żyć, łask, piękności i nowych wzniesień ku Bogu, odpowiedników nowej chwały. To my mierzymy czas, który dajemy, i czekamy na wymianę aktu stworzenia, aby dać go ponownie. Stworzenie potrzebuje czasu, aby przetrawić to, co daliśmy i zrobić kolejny krok w naszym kierunku. Jeśli nic nie zostanie dodane do tego, co daliśmy, nie kontynuujemy i czekamy na jego działania, aby ponownie dać.

Dlatego nie ma dla nas nic większego, ważniejszego, bardziej akceptowalnego niż długie i pobożnie przeżyte życie. Każda godzina jest już dodatkowym dowodem miłości, wierności i ofiary, jaką obdarzyło nas stworzenie, a także liczymy minuty, aby wszystkie zostały napełnione łaskami i naszymi boskimi charyzmatami. Możemy liczyć tylko kilka godzin w krótkim życiu i nie możemy dać mu wielkich rzeczy, ponieważ jego czyny są nieliczne. Dlatego pozwól mi to zrobić; Chcę, żebyś był szczęśliwy z tego, co robię, a jeśli chcesz być szczęśliwy, pomyśl, że każda godzina twojego życia jest obietnicą miłości, którą mi dajesz i która posłuży mi do przyrzeczenia kochania cię bardziej. Czy to cię nie uszczęśliwia?

Potem podążałam za moimi działaniami w Woli Bożej i czułam na sobie jej imperium i ogrom, który mnie wewnętrznie przytłoczył. A mój umiłowany Jezus dodał:

Droga córko mojej Woli, życie w mojej Woli oznacza uznanie swojego ojcostwa, a stworzenie, które czuje się córką, chce być trzymane na kolanach Ojca, żyć w swoim domu i sprawiedliwie. Uznaje się bowiem Jej narodziny, tę, którą Ojciec zrodził z tak wielką miłością i wyprowadził na światło, a wszystkie inne rzeczy są postrzegane jako zewnętrzne i pozbawione słodkiej więzi ojcostwa lub potomstwa. Stworzenie widzi w ten sposób jasno, że opuszczając dom Ojca, będzie zagubioną córką, która nie będzie miała nawet jaskini, w której mogłaby zamieszkać.

Dlatego ten, kto działa i żyje w naszej Woli Bożej, rozdziera zasłony naszej mocy i odnajduje swego Stwórcę, który ją mocno kocha i pociąga swoje stworzenie, aby przez rozdarcie zasłony mocno Go kochało. Stworzenie znalazło sanktuarium boskiej mocy i już się nie boi, ponieważ jeśli Stwórca jest potężny, to czyni go po to, by Go kochać i być kochanym. Kochając potężną miłością, stworzenie toczy grę i rozdziera zasłonę boskiej miłości, boskiej mądrości, dobroci, miłosierdzia i sprawiedliwości, i znajduje tak wiele sanktuariów, które kochają go mądrze, z najczulszą i przesadną dobrocią, zjednoczoną z niesłychaną… miłosierdzia. Te sanktuaria kochają Go, a stworzenie znajduje tę przepełnioną miłość, która kocha Go niezmiernie i sprawiedliwie według porządku Boskiego Bytu, i przechodząc z jednego sanktuarium do drugiego, nie na zewnątrz, ale pod tymi zasłonami, odczuwa odbicie swojego Stwórcy i kocha go rozsądnie, z dobrocią i czułością, zjednoczona z miłosierdziem, które będąc bezużytecznym dla swego Boga, obraca je dla dobro wszystkich pokoleń; czuje, jak miłość wraca w jej piersi i jakże chciałaby się zakochać, żeby móc ją pokochać! Ale sprawiedliwość zachowuje ją i daje, na ile jest to możliwe dla stworzenia, sprawiedliwą miłość i potwierdzenie w życiu. czuje, jak miłość wraca w jej piersi i jakże chciałaby się zakochać, żeby móc ją pokochać! Ale sprawiedliwość zachowuje ją i daje, na ile jest to możliwe dla stworzenia, sprawiedliwą miłość i potwierdzenie w życiu. czuje, jak miłość wraca w jej piersi i jakże chciałaby się zakochać, żeby móc ją pokochać! Ale sprawiedliwość zachowuje ją i daje, na ile jest to możliwe dla stworzenia, sprawiedliwą miłość i potwierdzenie w życiu.

Moja córko, jak wiele rzeczy z naszych boskich cech nie ukrywają te zasłony, ale są one dane temu, który żyje w naszej Boskiej Woli i nikomu innemu, aby te zasłony rozdarły. Tylko ona ma szczęście widzieć swojego Boga, nie zakrytego, ale takiego, jakim jest w sobie. Ponieważ nie jesteśmy rozpoznawani za to, kim jesteśmy w nas samych, stworzenia mają niskie, a czasem pokręcone idee naszej Najwyższej Istoty, a to dlatego, że nie mają w sobie naszej Woli, nie czują życia tego, kto je stworzył; dotykają naszych zasłon, ale nie tego, co jest w środku, i dlatego uważają, że nasza moc jest przytłaczająca, a nasze światło tak oślepiające, jak gdyby odciągały je od nas i trzymały z daleka. Czują naszą zawoalowaną świętość, która ich zawstydza i zniechęcona, żyją zanurzeni w swoich namiętnościach, ale z poczuciem winy. Bo w ziemskim raju jest wypowiadane przez nas zdanie: „Tu się nie wchodzi. To miejsce jest zarezerwowane dla stworzenia, które działa i żyje w naszej Woli. Dlatego pierwsi zostali wypędzeni i umieściliśmy Anioła, aby uniemożliwić im wejście. Nasza Wola jest rajem stworzeń, ziemskich na ziemi i niebiańskich w niebie, i możemy powiedzieć, że czuwa nad tym Anioł; ten, kto nie chce działać i żyć w jego ramionach i mieszkać razem w jej rezydencji, byłby intruzem, gdyby chciała wejść, ale nawet nie może tego zrobić, ponieważ nasze zasłony stają się tak grube, że nie znajdzie drogi Dotarcie tam. I tak jak Anioł strzeże wejścia,

Dlatego bądź szczęśliwy mogąc umrzeć tysiąc razy, zamiast nie żyć w naszej Woli. Musisz wiedzieć, że Stwórca nie odrywa oczu od szczęśliwego stworzenia, które chce w nim żyć; a kiedy stworzenie wykonuje swoje czyny, Wola Boża daje mu kąpiel w boskim świetle. Ta kąpiel dodaje mu sił i sprawia, że czuje boski odpoczynek; i światło w formowaniu, wytworzone w swojej naturze, ukryte pod jej zasłonami, płodność, słodycz, smaki i kolory, tak że będąc pozornie tylko światłem, odnajdujemy w nim ukryte walory tak piękne i tak niezliczone, że żaden element nie może powiedzieć, że tak wygląda to. Przeciwnie, to właśnie w tym świetle żywioły błagają o płodność i dobro, które każdy żywioł musi osiągnąć w kolejności, w jakiej został ułożony przez Boga. Możemy nazwać duszę światłem rzeczy stworzonych, symbol niestworzonego światła naszego Bożego Fiata, które ożywia wszystko. I dzięki tej kąpieli boskiego światła, gdy przygotowuje się do spełnienia swoich czynów w mojej Woli, dusza czuje się tak zmiękczona, ukształtowana, perfumowana, wzmocniona, oczyszczona, promienna i piękna, że sam Bóg jest zachwycony tak rzadkim pięknem. Ta kąpiel światła jest jak przygotowanie do przekroczenia progu i zerwania zasłony, która skrywa naszą boską Istotę przed ludzkimi stworzeniami. W naszym interesie jest również, aby ten, który żyje w naszej Woli, był podobny do nas i nie mógł uczynić nic, co byłoby niegodne naszego trzykrotnie świętego Majestatu. olśniewająca i piękna, że sam Bóg jest zachwycony tak rzadkim pięknem. Ta kąpiel światła jest jak przygotowanie do przekroczenia progu i zerwania zasłony, która skrywa naszą boską Istotę przed ludzkimi stworzeniami. W naszym interesie jest również, aby ten, kto żyje w naszej Woli, był podobny do nas i nie mógł uczynić nic, co byłoby niegodne trzykrotnie świętego naszego Majestatu. olśniewająca i piękna, że sam Bóg jest zachwycony tak rzadkim pięknem. Ta kąpiel światła jest jak przygotowanie do przekroczenia progu i zerwania zasłony, która skrywa naszą boską Istotę przed ludzkimi stworzeniami. W naszym interesie jest również, aby ten, który żyje w naszej Woli, był podobny do nas i nie mógł uczynić nic, co byłoby niegodne naszego trzykrotnie świętego Majestatu.

Pomyśl zatem, że kąpiel w świetle daje ci moją Wolę za każdym razem, gdy przygotowujesz się do wykonania swojego działania w jego niekończącym się świetle, a zatem bądź uważny, aby go przyjąć.

8 grudnia 1931 - Królowa Niebios opowiada o dobrych uczynkach stworzeń w swoich morzach łaski. Niezmienność Boga i zmienność stworzenia.

Kontynuuję moje zawierzenie w Bożym Fiacie. Jego miękkie kajdany otaczają mnie, ale nie po to, by pozbawić mnie wolności, nie, nie, ale po to, by uczynić mnie wolnym na polach boskich i bronić mnie przed wszystkim i przed wszystkimi. Abym czuła się bezpieczniej przykuta przez Wolę Bożą. I wykonując w niej moje czyny, czułam potrzebę pomocy mojej Niebiańskiej Matki, aby wspierać moje małe czyny, aby mogły otrzymać uśmiech i zadowolenie boskości. A niebiański Pocieszyciel, który umie niczego nie odmawiać tym, którzy chcą go zadowolić, powiedział do mnie, odwiedzając moją biedną duszę:

Moja córko, nasza niebiańska Matka dzierży prymat nad wszystkimi dobrymi uczynkami stworzeń. Jako królowa ma mandat i prawo do odzyskania wszystkich aktów stworzeń w swoich aktach. Jej miłość jako Matki i Królowej jest tak wielka, że gdy stworzenie przygotowuje się do uformowania swojego aktu miłości, ze szczytów swego tronu, zsyła

promień swojej miłości, ubrania i otacza ten akt, aby tam umieścić swój pierwszy akt. miłość i czyn stworzenia odradza się w tym promieniu i w źródle swojej miłości, i mówi do swego Stwórcy: „Uwielbiony Majestat, w mojej miłości, która zawsze wznosi się ku Tobie, oto miłość moich dzieci połączyła się z moją i że z moim prawem Królowej wycofałem się do mojego morza miłości, abyście mogli znaleźć w mojej miłości miłość wszystkich stworzeń. "

Jeśli stworzenia oddają cześć, jeśli się modlą, jeśli naprawiają się, jeśli cierpią, promień kultu znika. Z wyżyn swego tronu Królowa emituje ożywczy promień z morza swoich cierpień i szat i otacza kult, modlitwę, cierpienia stworzeń, a kiedy dokonają i ukształtują czyn, promień światła podnosi się ponownie do swego tronu i łączy się ze źródłami i morzami adoracji, modlitwy, zadośćuczynienia, cierpienia Matki niebieskiej i powtarza: „Najświętszy Majestat, moja adoracja rozciąga się we wszystkich adoracjach stworzeń, moja modlitwa modli się w ich modlitwach , naprawic za ich zadośćuczynienia i jak Matka moje cierpienia okrywają i otaczają ich cierpienia. Nie czułabym się jak Królowa, gdybym nie pobiegła, aby wykonać swój pierwszy akt we wszystkich ich działaniach, i nie zasmakowałabym słodyczy bycia Matką, gdybym nie otoczyła, nie pomogła, zrekompensowała, upiększyła i nie wzmocniła wszystkich czyny stworzeń, aby móc powiedzieć: „Czyny moich dzieci są jednym z moimi, trzymam je w mojej mocy i proszę Boga, aby ich bronił, aby im pomógł i aby były pewną rękojmią ich przybycie do mnie w niebie. "

Oto dlaczego, moja córko, nigdy nie jesteś sama w swoich działaniach; masz przy sobie swoją niebiańską Matkę, która nie tylko cię otacza, ale która światłem swoich cnót karmi twoje czyny, aby je ożywić. Musicie wiedzieć, że Suwerenna Królowa od Niepokalanego Poczęcia była jedynym stworzeniem, które utworzyło pierścień połączenia między Stwórcą a stworzeniem, które zostało przerwane przez Adama. Przyjęła boski nakaz łączenia Boga i ludzi i połączyła ich pierwszymi aktami wierności, poświęcenia, heroizmu, zabijając swoją wolę w każdym swoim akcie, nie raz, ale zawsze, aby ożywić życie Boga. Stamtąd pochodziło boskie źródło miłości, które jednoczyło Boga i człowieka we wszystkich jego działaniach, tak że jego działania, jego macierzyńska miłość, jej panowanie jako Królowej jest cementem, który jednoczy akty stworzeń z jej własnymi, aby uczynić je nierozłącznymi, z wyjątkiem niewdzięcznego stworzenia, które odmawia przyjęcia cementu miłości swojej Matki. Dlatego musicie być przekonani, że wokół waszej cierpliwości jest cierpliwość Królowej Matki, która was otacza, wspiera i karmi; wokół Twoich cierpień otaczają Cię Jego cierpienia, które podtrzymują i odżywiają jak olejek balsamiczny twardość Twoich cierpień. Jest zapracowaną Królową, która nie umie pozostać bezczynna na swoim tronie chwały, ale schodzi, biegnie jak Matka w działaniach na potrzeby swoich dzieci.

Potem kontynuowałem moją zwykłą wędrówkę po stworzonych rzeczach, aby podążać za tym, co uczyniła w nich Wola Boża; i och! jakie wydawały mi się piękne i urocze. Za każdym razem, gdy do niego wracam, znajduję niespodzianki, które mnie urzekają, nowe rzeczy, których nie rozumiałem, dawną i nową miłość Boga, która nigdy nie milczy. Ale mój duch błądził po horyzontach Stworzenia, gdy mój Jezus zaskoczył mnie i powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojego Pragnienia, jakie piękne są nasze prace, prawda? Nie mogą się ani zmieniać, ani przekształcać. Stworzenie mówi i objawia naszą Boską Istotę, naszą

solidność w naszych dziełach, naszą równowagę i naszą uniwersalność we wszystkim, i jakkolwiek przyjemne lub nieprzyjemne mogą być nasze rzeczy, nasza niezmienność zawsze zachowuje swoje honorowe miejsce. Nie zmieniliśmy niczego w tym, co stworzyliśmy, a jeśli istota widzi i czuje tak wielokrotne zmiany, to on sam zmienia się i przemienia we wszystkich okolicznościach, a ponieważ zmienia się zarówno wewnętrznie, jak i zewnętrznie, wydaje mu się, że nasze uczynki się zmieniają: to ich zmiany otaczają je i mają siłę, by wydobyć je z naszej niezmienności. Wszystko jest w nas ciągłe i zrównoważone. To, co zrobiliśmy w Stworzeniu, wciąż trwa, a ponieważ wszystko zostało zrobione dla stworzenia, które musiało żyć w naszej Woli, kiedy stworzenie się z nią poukłada, nasza praca twórcza rozwija swój nieustanny akt w stworzeniu, które wtedy odczuwa życie naszej niezmienności, doskonałej równowagi naszego uczynki, nasza miłość, która Go kocha zawsze i nieprzerwanie. Tam, gdzie odnajdujemy naszą Wolę, kontynuujemy dzieło naszego Stworzenia, nie dlatego, że nasza została przerwana, ponieważ stworzenie nie czyni naszej Woli, nie, nie, to raczej się nie wydarzy, ale dlatego, że „nie ma powodu, dla którego została stworzona, czyli pełnić naszą Wolę; i dlatego stworzenia nie mają oczu, aby widzieć naszą doskonałą równowagę, która trwa ponad nimi, aby zrównoważyć ich dzieła i uczynić je niezmiennymi w naszej niezmienności, ani uszy, aby usłyszeć, co mówią nasze uczynki, ani ręce, aby ich dotknąć i otrzymać nieustanną miłość, którą im ofiarujemy; dlatego stworzenia stają się obcymi dla domu ich Ojca Niebieskiego, gdy nasze działania są kontynuowane i podążają swoim biegiem, ale dla nich pozostają zawieszone i nie mają żadnego skutku.

14 grudnia 1931 - Ten, kto pełni Wolę Bożą, noszony jest w ramionach jego bezmiaru. Człowiek, cytadela Boga. Różnica między tym, który żyje w Woli Bożej, a tym, który czyni Wolę Bożą.

Zawsze wracam do Woli Bożej. Wygląda na to, że moja mała dusza unosi się w jego świetle, aby mnie pochłonąć i stracić w nim życie. Ale raz skonsumowana, odradzam się do nowej miłości, do nowego światła, wiedzy, siły i jedności z Jezusem i Jego Wolą Bożą. Oh ! szczęśliwe zmartwychwstanie, które wnosi tyle dobra w mej duszy. Wydaje mi się, że moja dusza w Woli Bożej zawsze umiera, aby otrzymać nowe życie i stopniowo formować zmartwychwstanie mojej woli. A mój wielki dobry Jezus powiedział mi wtedy, odwiedzając moją małą duszę:

Moja córko, nasza Wola jest pierwszym punktem i niezmiennym i niezachwianym wsparciem stworzenia. Jest on następnie noszony w ramionach naszego ogromu, aby nic w nim ani na zewnątrz nie zachwiało się, ale wszystko nabiera jędrności i niezrównanej siły duszy. Dlatego chcemy, aby spełniała naszą Wolę i nic więcej, aby znaleźć w głębi swojej duszy nasze sanktuarium, ten dom, który zawsze płonie i nigdy nie gaśnie, światło, które tworzy dzień boski i wieczny. I tak jak nasza Wola wyzwala od wszystkiego, co ludzkie, gdy panuje, z centrum swej duszy, stworzenie daje nam boskie czyny, boskie zaszczyty, boskie modlitwy i boską miłość, które posiadają niezwyciężoną siłę i niezrównaną miłość. Tak bardzo, że kiedy w mojej Woli chciałeś objąć wszystkie dzieła tych, którzy są w niebie i stworzeń, które są na ziemi, aby wszyscy mogli prosić, aby Wola Boża działała na ziemi tak, jak w niebie, wszystkie dzieła pozostał naznaczony wielkim zaszczytem, aby prosić, aby mój Fiat był życiem każdego stworzenia i aby królował i dominował. I nasza Boskość otrzymała

największy zaszczyt: aby wszystkie uczynki proszą o życie, Królestwo Woli Bożej. Nie udzielamy ani jednego reskryptu łaski, jeśli nie nosi on złotego podpisu naszej Woli; drzwi niebios są otwarte tylko dla tych, którzy chcą pełnić naszą Wolę; nasze ojcowskie kolana nie mogą przyjąć Jej, by wziąć ją w ramiona i sprawić, by spoczęła w naszym łonie miłości, chyba że przyjdzie jako córka naszej Woli.

Zobaczcie zatem wielką różnorodność zaobserwowaną przez naszą Najwyższą Istotę przy tworzeniu nieba, słońca, ziemi itd. w porównaniu ze stworzeniem człowieka. Tworząc rzeczy umieścił „wystarczy", aby nie mogły się ani powiększać, ani zmniejszać, chociaż włożył w nie cały przepych, piękno i wspaniałość dzieł wychodzących z naszych twórczych rąk. Wręcz przeciwnie, tworząc człowieka, tak jak my mieliśmy mieć swoje miejsce, a zatem naszą dominującą Wolę w nim iw pracy, nasza Istota Najwyższa nie powiedziała „to wystarczy"; nie, ale nadał człowiekowi cnotę wykonywania wielu uczynków, słów, nie różniących się od siebie. Nasza Wola w człowieku pozostałaby skrępowana, gdyby nie otrzymała cnoty czynienia zawsze nowych dzieł, nie poddając się jednemu i tylko jednemu, powtarzać to samo słowo, wykonywać te same kroki w ten sam sposób. Został stworzony przez nas jako Król Stworzenia, ponieważ Stwórca, Król królów, mając żyć w człowieku, słuszne było, że ten, który utworzył siedzibę naszej boskiej Istoty, był małym królem, który miał zdominować rzeczy, które my stworzył; i on sam, z miłości do nas, powinien mieć moc urzeczywistniania nie jednego dzieła, ale wielu dzieł, nowych nauk, aby móc rozpocząć nowe rzeczy, a także aby oddawać cześć temu, który żyje w i który, mając z nim znajomą rozmowę, nauczył go robić i mówić tak wiele wspaniałych rzeczy. Dlatego nasza miłość w stworzeniu człowieka była do tego stopnia nieprześcigniona, że musiała obejmować wszystkie wieki, aby dawać i otrzymywać miłość i ukształtować w człowieku Królestwo naszej Woli Bożej. Nie mamy żadnego innego planu ani poświęcenia wobec stworzenia, poza wykonaniem naszej Woli, aby móc nadać mu tytuł króla nad sobą i nad rzeczami stworzonymi oraz móc w nim żyć z godnością i honorami, które należą do naszej cytadeli i naszego pałacu.

Po czym, po moim zawierzeniu Boskiej Woli, mój umiłowany Jezus dodał:

Moja dobra córko, musisz wiedzieć, że nasza Wola żyje, króluje i siedzi w centrum naszej boskiej Istoty; jest jednym z nami iz jego centrum emanują promienie jego światła, które wypełniają niebo i ziemię. Czyny tego, kto żyje w naszej Woli, kształtują się w centrum jego życia, którym jest nasz Boski Byt. Z drugiej strony ten, kto tylko spełnia naszą Wolę, również czyni dobro, ale w nim nie żyje. Jego działania kształtują się w promieniach wychodzących z jego środka. Jest różnica między osobą, która może pracować w świetle, które słońce rzuca ze środka swojej sfery, a osobą, która może wznieść się do centrum światła. Że czuje się konsumpcję i ożywienie swojego bycia w centrum światła tak, że „trudno byłoby mu oderwać się od tej sfery światła. Z drugiej strony ci, którzy pracują w świetle, które wypełnia ziemię, nie odczuwają intensywnej mocy światła, które ich pochłania i nie odradzają się w tym świetle; chociaż czynią dobro, pozostają tym, czym są. Na tym polega różnica między tym, który żyje w mojej Woli, a tym, który spełnia moją Wolę. Ile razy więc dusza działa w mojej Woli, ile razy odradza się do boskiego życia i zużywa się, by umrzeć za to, co ludzkie. Jak piękne są te zmartwychwstania duszy! Wystarczy powiedzieć, że są ukształtowane przez mądrość i mistrzostwo Boskiego Rzemieślnika, który mówi wszystko, całe piękno i całe dobro, jakie możemy uczynić ze

stworzeniem.

21 grudnia 1931 - Jak ustawiczny akt jest sędzią, porządkiem i stróżem stworzenia. Kim są opiekunowie Jezusa. Boskie pola i boskie morza.

Moje zawierzenie w Bożym Fiacie trwa nadal, Jego moc jest mi narzucona i chce, abym rozpoznał Go jako życie każdego mojego czynu, aby móc przedłużyć Jego mocą nowe niebo piękna i miłości, aby móc rozpoznać jego czyn w moim akcie, rozpoznać, że nie umie robić małych rzeczy, ale tylko duże i nadaje się do zadziwienia całego nieba i aby móc konkurować ze wszystkimi jego pracami. Z drugiej strony, jeśli tego nie rozpoznaję, mój akt nie może otrzymać mocy aktu Woli Bożej, pozostaje akt stworzenia bez jego mocy. Oh ! Wolo Boża, spraw, abym zawsze Cię rozpoznawał, abym mógł wprowadzić w swój czyn chwalebną potencjalność dzieł Twojej uwielbionej Woli.

Moja córko, rozpoznanie tego, co moja Wola może uczynić w akcie stworzenia, tworzy w niej boski akt, a akt ten służy jako podstawa mojej Boskiej Woli, aby umieścić tam boski początek, a formując go, przyobleka go w jego niezmienność. , aby stworzenie odczuło w swoim akcie boski początek, który nie ma końca i niezmienność, która nigdy się nie zmienia; będzie miał w sobie dźwięk dzwonu swego nieustannego aktu, który kontynuuje swój bieg. Jest to znak, który pokazuje, czy dusza w swoich czynach otrzymała boski początek: kontynuację; akt gadatliwy mówi, że Bóg żyje w swoich czynach, mówi o potwierdzeniu dobra. Albowiem tak wielka jest wartość, łaska, moc nieustannego aktu, że wypełnia on swoje małe pustki intensywnością miłości, swoje małe słabości, którym podlega natura ludzka. Można powiedzieć, że ustawiczny akt, ustawiczna cnota, jest sędzią, porządkiem i stróżem stworzenia. Dlatego tak wielką wagę przywiązuję do tego, aby wasze czyny były ciągłe, ponieważ mają w sobie mój czyn i czułbym się zhańbiony w waszych.

Widzisz, moja córko, tak wielkie jest moje wylanie miłości, że pragnę, aby wszystko, co zrobiłem, zostało rozpoznane, a to tylko po to, aby dać. Mam palące pragnienie dawania; Chcę formować kustoszy mojego życia, moich dzieł, moich cierpień, moich łez, wszystkiego. Ale nie mogę ich zdradzić, jeśli nie zostaną rozpoznani. Nierozpoznanie ich powstrzymuje mnie od zbliżania się w celu złożenia w istotach tego, co z taką miłością pragnę im obdarzyć, a one pozostałyby wtedy bez efektów i byłyby jak ślepcy, którzy nie widzą tego, co ich otacza. Wiedza jest przeciwnie dla duszy wizją, która rodzi pożądanie i miłość, a zatem wdzięczność dla mnie, który tak bardzo pragnie dawać, a dusze wtedy zazdrośnie strzegą skarbu, który w nich złożyłem i, w zależności od okoliczności, wykorzystują moje życie jako przewodnik, moje uczynki, aby potwierdzić swoje uczynki, moje cierpienia, aby znosić ich cierpienia, a moje łzy, aby obmyć się, jeśli są splamione, i och! jakże się cieszę, że używają mnie i moich prac, aby sobie pomóc. Taki był mój plan, kiedy przyszedłem na ziemię: być wśród nich iw nich małym bratem, który pomaga im w ich potrzebach. Kiedy mnie rozpoznają, odbijam się w nich tylko po to, by przypieczętować dobro, które rozpoznali, trochę jak słońce, które odbijając swoje światło na roślinach i kwiatach, komunikuje istotę smaków i kolorów, nie z wyglądu, ale w rzeczywistości. Więc jeśli chcecie dużo otrzymać, starajcie się wiedzieć, co moja Wola uczyniła i nadal czyni w Stworzeniu, co uczyniła w Odkupieniu, i rozszerzę cię, nie odmawiając ci niczego, o czym ci powiem. Wręcz przeciwnie, wiedz, że jeśli nie przestanę zachowywać się wobec ciebie jak Mistrz i nie daję ci poznać tylu innych rzeczy, które mnie dotyczą, to dlatego, że chcę

nadal dawać ci to, o czym cię informuję. Nie byłabym szczęśliwa, gdybym nie miała czegoś do podarowania i ciągle nowych rzeczy dla mojej córki.

Dlatego oczekuję, że umieścisz w swojej duszy to, czego się nauczyłeś, abyś mógł uważać to za własne, a kiedy to wprowadzasz i aby ci pomóc, nadal cię głaszczę, kształtuję i wzmocnić cię, rozszerzając swoje zdolności; krótko mówiąc, odnawiam to, co zrobiłem podczas tworzenia pierwszego stworzenia. Co więcej, to są moje rzeczy, które znałeś i które chcę w tobie złożyć, a nie chcę się nikomu powierzać, nawet tobie; Chcę, aby ja i moje twórcze ręce przygotowały ich miejsce i złożyły je w Tobie, i aby byli bezpieczni, otaczam ich moją miłością, moją siłą i moim światłem jako strażnikami. Dlatego bądź uważny i nie pozwól, aby cokolwiek Ci umknęło,

Potem moja mała inteligencja nadal przemierzała nieskończone morze Woli Bożej, a mój bardzo dobry Jezus dodał:

Moja córko, mamy nieskończone i boskie pola i morza; są przepełnione radościami, błogosławieństwami i czarującymi pięknościami wszelkiego rodzaju i posiadają cnotę, że zawsze oferują nowe radości i piękno, które różnią się od siebie; jeśli jednak te morza i pola są wypełnione niezliczonymi błogosławieństwami, nie znajdziemy tam życia, które bije, gdy jesteśmy życiem i sercem wszystkich rzeczy, nawet naszych radości. Brakuje w nim serca stworzenia, które bije w nas i wypełnia życiem nasze niekończące się pola i morza. Teraz chcesz wiedzieć, kto przynosi nam swoje życie? To nie jest nowa rzecz; mamy ich dużo! To ten, który zaczyna żyć w naszej Woli, ponieważ przelewając się na zewnątrz nas, nasza Wola tworzy dla nas nasze morza i nasze boskie pola wypełnione wszelkim możliwym i wyobrażalnym szczęściem. I stworzenie przychodzi na te pola jako życie i mamy wielkie szczęście i wielką chwałę, że może dać nam życie. I chociaż to życie pochodzi od nas, stworzenie może być lub nie być na naszych boskich polach; a stworzenie traci i poświęca swoją ludzką wolność, aby odebrać boską wolność naszej Woli i żyć jak życie na naszych nieograniczonych polach i morzach. I och! jak pięknie jest widzieć to życie, które wieje wśród zwartych tłumów naszego szczęścia i naszych radości i rzuca swoje ziarno, swoje ziarno pszenicy, obraz swojej woli, która tworzy tam jego kłos, tak naprawdę wielki, ale w rzeczywistości a nie z wyglądu, aktywnego i pulsującego życia na naszym niebiańskim polu; lub znowu jak mała rybka, także symbol jego woli, która jak pulsujące życie pływa w naszym morzu, żyje i żywi się, bawi się i gra tysiące gier ze swoim Stwórcą, nie jako radość, ale jak życie. Jest duża różnica między tymi, które mogą dać nam radość, a tymi, które mogą dać nam życie.

Dlatego możemy powiedzieć, że nasze pola są opustoszałe, a nasze morza pozbawione ryb, kiedy brakuje im życia stworzeń, które by je wypełniły i pozwoliły nam dawać i otrzymywać życie na całe życie; ale nadejdzie czas, kiedy zostaną napełnieni, a my doznamy pełnego zadowolenia i wielkiej chwały, że pośród wielu naszych radości będziemy mieli obfitość życia, które przyjdzie i zamieszka na tych polach i da nam życie za życie. Teraz musicie wiedzieć, że te pola i morza są dostępne dla tych, którzy żyją na ziemi i którzy chcą mieć naszą Bożą Wolę na całe życie, a nie dla tych, którzy żyją w niebie, ponieważ te dusze nie mogą dodać ani joty do tego, co zrobiły. Żyją życiem szczęścia i radości na naszych boskich polach, a nie aktywnym życiem. Możemy powiedzieć o tych duszach, że to, co zrobiły, zostało zrobione. Przeciwnie, to po wcieleniach działania i podbojów na ziemi wzdychamy ci, którzy na ziemi wchodzą na nasze pola, aby pracować i

zwyciężać w boski sposób. Co więcej, kiedy człowiek zgrzeszył, wyszedł z naszej Woli i bramy naszych pól zostały dla niego sprawiedliwie zamknięte. Chcemy teraz, po tylu wiekach, otworzyć te drzwi temu, kto chce wejść, nie zmuszając go, ale swobodnie, aby zaludnić nasze boskie pola i nadać nową formę, zupełnie nowy sposób życia i aby móc otrzymywać od niej już nie uczynki, ale w każdym z jej czynów życie uformowane przez nasze życie. wyszedł z naszej Woli, a bramy naszych pól zostały przed nim sprawiedliwie zamknięte. Chcemy teraz, po tylu wiekach, otworzyć te drzwi temu, kto chce wejść, nie zmuszając go, ale swobodnie, aby zaludnić nasze boskie pola i nadać nową formę, zupełnie nowy sposób życia i aby móc otrzymywać od niej już nie uczynki, ale w każdym z jej czynów życie uformowane przez nasze życie. wyszedł z naszej Woli, a bramy naszych pól zostały przed nim sprawiedliwie zamknięte. Chcemy teraz, po tylu wiekach, otworzyć te drzwi temu, kto chce wejść, nie zmuszając go, ale swobodnie, aby zaludnić nasze boskie pola i nadać nową formę, zupełnie nowy sposób życia i aby móc otrzymywać od niej już nie uczynki, ale w każdym z jej czynów życie ukształtowane przez nasze życie.

To jest powód, dla którego tak dużo mówię o mojej Woli siłą mojego twórczego słowa. Uporządkuję je, dam im pożądanie, zmienię ich ludzką wolę, a wiedząc, że chcę otworzyć drzwi, zapukają i otworzę je natychmiast, aby się zadowolić i mieć moich szczęśliwych ludzi, którym Oddam siebie w zamian za moje życie, które za nich oddałem, ich życie w zamian za moje. Nigdy nie mówiłem bez powodu lub na próżno. Przemawiałem w stworzeniu i moje słowo służyło ukształtowaniu cudownych rzeczy całego wszechświata; Przemówiłem w Odkupieniu, a moje słowo, moja Ewangelia, służy jako przewodnik, światło i wsparcie dla mojego Kościoła. Można powiedzieć, że moje słowo jest treścią i moim życiem, które pulsuje w łonie Kościoła. A jeśli przemówiłem i nadal mówię o mojej Woli Bożej, to nie pójdzie na marne, nie, ale będę miał godne podziwu skutki i życie mojej Woli będzie znane, aktywne i pulsujące w łonie stworzeń. Więc zostaw to mnie, a ja załatwię sprawy tak, aby moje słowo nie pozostało martwą literą, ale żyło i dało życie ze wszystkimi jego cudownymi skutkami.

Co więcej, nasze morza i nasze niebiańskie pola będą jak Matka dla szczęśliwych dusz, które będą chciały w nich żyć; będą ich wychowywać na boski sposób, karmić wybranymi przysmakami z niebiańskiego stołu i wychowywać ich w szlachetny i święty sposób, aby we wszystkich ich czynach, ich krokach i ich słowach można było zobaczyć napisane w jasne określenia, że są podobni do swojego Stwórcy. Bóg rozpozna melodię Jego głosu w ich słowach, Jego moc w ich czynach, łagodny ruch Jego kroków biegnących w ich śladach i zachwycony będzie mógł powiedzieć: „Kim jest ta, która jest podobna do mnie? Kto wie, jak naśladować mój miękki, harmonijny i silny głos, zdolny poruszyć niebo i ziemię? Kim ona jest ? Kim ona jest ? Ach! to ten, który żyje na naszych boskich polach. Po prostu we wszystkim wygląda jak my, jak najwięcej dla stworzenia. Jest naszą córką i to wystarczy. Pozwalamy jej naśladować nas, przypominać nas. Ona będzie naszą chwałą, naszym stwórczym dziełem, za którą wzdycha Jego Ojciec niebieski! Te dusze utworzą nową hierarchię w swoim niebiańskim Regionie, gdzie zarezerwowane jest dla nich miejsce i nikt inny nie będzie mógł go zajmować.

25 grudnia 1931 - pragnienie Jezusa towarzystwa stworzenia. Ogromna potrzeba małego Dzieciątka Jezus, aby Jego niebiańska Matka była kochana Bożą miłością.

Czułam się zalana morzem światła Woli Bożej. Oh ! jak chciałbym być jak mała rybka w tym morzu, aby nie widzieć, dotykać i oddychać niczym innym niż światłem, żywym światłem. Oh ! jakże byłabym szczęśliwa, gdybym usłyszała, jak mówię, że jestem córką Ojca Niebieskiego. Ale myślałem o tym i innych rzeczach, kiedy ukochany mojego życia, cichy i suwerenny Jezus, odwiedził moją biedną duszę, przynosząc ze swojej ukochanej Osoby nieskończone morze światła, z którego pochodziły dusze, które zaludniały ziemię i ziemię. niebo ; a Jezus zawołał mnie i rzekł do mnie:

Dziewczyno, chcę, żebyś przyszła tutaj w tym świetle. Cnota mojego światła, jego ruch jak fontanna życia, nie czyni nic innego, jak tylko wyprowadza dusze z jego łona światła, to znaczy życia stworzeń. Jej moc jest taka, że jej ruch sprawia, że dusza powstaje i chcę, aby moja droga córko była tu ze mną na łonie mojego światła, czyli mojej Woli, ponieważ kiedy dusze się formują i wychodzą, nie chcę być samotnym i pragnę waszego towarzystwa, abyście rozpoznali wielki cud stworzenia dusz i nadmiaru naszej miłości. A ponieważ pragnę Cię w mojej Woli, pragnę umieścić je w Tobie i Tobie powierzyć, nie po to, by zostawiać ich samych w ich pielgrzymce po ziemi, ale aby mieć ze sobą kogoś, kto ich chroni i broni. Oh ! jak słodkie jest dla mnie towarzystwo tego, kto troszczy się o życie, które ze mnie wychodzi. Jest mi tak miło, że czynię z tego, który żyje w mojej Woli, depozytariusza tworzenia dusz, kanałem, przez który wyprowadzam je na światło, aby powróciły do Niebiańskiego Regionu; Chcę oddać wszystko tym, którzy chcą mieszkać w moim Fiacie. Ich towarzystwo jest potrzebne dla mojej miłości, dla moich modlitw i dla moich dzieł, które muszą być rozpoznane. Czyny nieuznawane są porównywalne z dziełami, które nie znają triumfu i chwały, które nie opiewają zwycięstwa. Dlatego nie odmawiaj mi swojego towarzystwa, które byłoby odmawianiem Twojemu Jezusowi wylania miłości, moje uczynki nie miałyby towarzystwa i zadowolenia stworzenia i pozostałyby odizolowane, a moja zawarta miłość obróciłaby się w sprawiedliwość.

Po czym myślałam o narodzinach małego Dzieciątka Jezus, zwłaszcza gdy wyszło z macierzyńskiego łona, a Niebiańskie Dzieciątko powiedziało do mnie:

Moja bardzo droga córko, musisz wiedzieć, że ledwo wyszedłem z łona matki, poczułem potrzebę boskiej miłości i uczucia. Zostawiłem mojego niebiańskiego Ojca w Empireum, kochaliśmy się boską miłością; wszystko było boskie między Osobami Boskimi: uczucia, świętość, moc itd. Nie chciałem, żeby to się zmieniło, kiedy przyszedłem na ziemię. Moja Wola Boża przygotowała Boską Matkę, abym miała Boskiego Ojca w niebie i Boską Matkę na ziemi, a wychodząc z matczynego łona, w skrajnej potrzebie tych boskich uczuć, rzuciłam się w ramiona mojej Matki, aby przyjmij Jej boską miłość jako pierwszy pokarm, pierwszy oddech, pierwszy akt życia dla mojego małego Człowieczeństwa, a ona sprawiła, że morza boskiej miłości, które uformował w niej mój Fiat, wytrysnęły, by pokochać mnie Boską miłością, taką jak moja. Ojciec kochał mnie w niebie. I och! jaki byłem szczęśliwy. Odnalazłam swój raj w miłości mojej Mamy. Teraz wiesz, że prawdziwa miłość nigdy nie mówi dość, wystarczy; gdyby mógł powiedzieć, straciłby naturę prawdziwej boskiej miłości. Dlatego nawet w ramionach mojej mamy, kiedy brałem jedzenie, oddech i miłość, raj, który mi dała, moja miłość rozszerzyła się, stała się ogromna, objęła wieki, szła, biegała, wołała, była urojona, ponieważ chciał boskości córki; a moja Wola, aby przebłagać moją miłość, przedstawiła mi boskie córki, które ukształtowałby dla mnie przez wieki. Patrzyłem na nich, całowałem ich, kochałem i otrzymałem tchnienie ich boskich

uczuć. I widziałam, że boska Królowa nie zostanie sama, ale będzie miała całe pokolenia naszych boskich córek. Moja Wola wie, jak dokonać zmiany i dokonać przemiany oraz jak ukształtować szlachetny przeszczep człowieka w boskość. Dlatego widząc, jak w niej pracujesz, czuję, że daję i powtarzam Niebo, które moja Matka dała mi, gdy przyjęła w ramiona to małe Dzieciątko, którym byłam. Dlatego ten, kto spełnia moją Wolę i w niej żyje, budzi i kształtuje słodką i piękną nadzieję, że to Królestwo przyjdzie na ziemię, a ja czuję się szczęśliwa w raju stworzenia, które ukształtował w nim mój Fiat.

I kiedy mój umysł wciąż myślał o tym, co powiedział mi Jezus, z bardzo czułą i głęboką miłością, dodał:

Moja dobra córko, nasza miłość nieustannie biegnie w kierunku stworzenia. Nasz ruch miłości nigdy nie przestaje przebiegać w rytmie bicia serca, w myślach umysłu, w oddechu płuc, w krążącej krwi, zawsze biegnie i biegnie, aby ożywić się naszą nutą i naszym ruchem miłości. i oddech, i pragnie spotkania pulsującej miłości z miłosnym tchnieniem, z myślą, która przyjmuje i daje nam miłość. I podczas gdy nasza miłość biegnie z niezrównaną szybkością, miłość stworzenia nie spotyka się z naszą; pozostaje w tyle i nie podąża drogą naszej miłości, która biegnie bez zatrzymywania się; a ponieważ nas nie widzi, to nawet nie podąża za nami, gdy kręcimy się w jego sercu, w oddechu iw całej istocie stworzenia; a w delirium wołamy: „Nasza miłość nie jest ani poznana, ani przyjęta, ani kochana przez stworzenie, a jeśli ją przyjmuje, to nie znając jej". Oh ! jak trudno jest kochać i nie być kochanym. A jednak, gdyby nasza miłość przestała biec, ich życie natychmiast by się skończyło. Byłoby jak zegar: jeśli jest sznur, to tyka i znakomicie wskazuje godziny i minuty, a także służy utrzymaniu porządku dnia i porządku publicznego. Jeśli sznurek przestanie nakręcać zegar, nie słyszysz już tykania, zatrzymuje się i pozostaje bez życia, a bałaganu może być dużo, bo zegar już nie działa. a jeśli je otrzymuje, to nie wiedząc o tym. Oh ! jak trudno jest kochać i nie być kochanym. A jednak, gdyby nasza miłość przestała biec, ich życie natychmiast by się skończyło. Byłby jak zegar: jeśli jest sznur, to tyka i znakomicie wskazuje godziny i minuty, a także służy utrzymaniu porządku dnia i porządku publicznego. Jeśli sznurek przestanie nakręcać zegar, nie słyszysz już tykania, zatrzymuje się i pozostaje bez życia, a bałaganu może być dużo, bo zegar już nie działa. a jeśli to otrzymuje, to nie wiedząc o tym. Oh ! jak trudno jest kochać i nie być kochanym. A jednak, gdyby nasza miłość przestała biec, ich życie natychmiast by się skończyło. Byłby jak zegar: jeśli jest sznur, to tyka i znakomicie wskazuje godziny i minuty, a także służy utrzymaniu porządku dnia i porządku publicznego. Jeśli sznurek przestanie nakręcać zegar, nie słyszysz już tykania, zatrzymuje się i pozostaje bez życia, a bałaganu może być dużo, bo zegar już nie działa. tyka i znakomicie wskazuje godziny i minuty oraz służy utrzymaniu porządku dnia i porządku publicznego. Jeśli sznurek przestanie nakręcać zegar, nie słyszysz już tykania, zatrzymuje się i pozostaje bez życia, a bałaganu może być dużo, bo zegar już nie działa. tyka i znakomicie wskazuje godziny i minuty oraz służy utrzymaniu porządku dnia i porządku publicznego. Jeśli sznurek przestanie nakręcać zegar, nie słyszysz już tykania, zatrzymuje się i pozostaje bez życia, a bałaganu może być dużo, bo zegar już nie działa.

Sznur stworzenia jest moją miłością, która biegnie jak niebiański sznur, a potem serce bije, krew krąży i tworzy oddech; możemy nazwać je godzinami, minutami i chwilami zegara życia stworzenia; i widzimy, że jeśli nie pójdę za sznurem mojej miłości, stworzenia nie

mogą żyć; a jednak nie jestem kochany. Moja miłość kontynuuje swój bieg, ale w miłości bolesnej i majaczącej.

Kto zabierze to cierpienie i kto złagodzi nasze delirium miłości? Ten, który będzie miał naszą Bożą Wolę na całe życie. To jego życie uformuje sznur w sercu, oddech i sukcesję stworzenia; Ona stworzy słodki zaklęcie naszą miłością, a nasz sznur i jej pępek będą szły jednym krokiem. Po naszym nieustannym tykaniu nastąpi jego własne, a nasza miłość nie będzie już sama w swoim biegu, ale będzie podążać za tym stworzeniem. Dlatego nie chcę niczego poza moją Wolą, moją Wolą w stworzeniu.

3 stycznia 1932 - Pewność nadejścia Królestwa Woli Bożej na ziemię. Jak wszystkie trudności stopią się jak śnieg pod palącym słońcem. Ludzka wola jest ciemnym pomieszczeniem dla stworzenia.

Moje opuszczenie trwa w Bożym FIAT, ale niepokoiła mnie myśl: „Jak to królestwo Woli Bożej może kiedykolwiek nadejść? Grzech obfituje, zło wzrasta, stworzenia wydają mi się niechętne przyjmowaniu tak wielkiego dobra, do tego stopnia, że wśród wszystkich dobrych dusz, które mogą istnieć, nie ma nikogo, kto naprawdę chciałby się troszczyć o ujawnienie Woli Bożej. Jeśli Bóg nie dokona cudu swoją wszechmocą, Królestwo Woli Bożej będzie mogło pozostać w niebie, ale dla ziemi nie ma sensu o tym myśleć. Myślałam o tym i innych rzeczach, kiedy mój umiłowany Jezus, odwiedzając moją duszę jak zwykle, powiedział do mnie:

Moja córko, dla nas wszystko jest możliwe. Niemożliwości, trudności, nie do pokonania skarpy stworzeń topią się przed naszym Najwyższym Majestatem jak śnieg pod palącym słońcem; wszystko jest tam, jeśli tego chcemy; wszystko inne jest niczym. Czy nie tak się stało podczas Odkupienia? Grzech obfitował bardziej niż kiedykolwiek, nie pozostał już tylko mały krąg ludzi, którzy żarliwie oczekiwali Mesjasza, a wśród nich ile hipokryzji, ile grzechów wszelkiego rodzaju, a nawet bałwochwalstwa. Ale postanowiono, że mam przyjść na ziemię. Przed naszymi dekretami całe zło razem wzięte nie może zapobiec temu, co chcemy zrobić. Pojedynczy akt naszej Woli wysławia nas bardziej niż obraża nas wszelkie zło i grzechy stworzeń, ponieważ nasz akt Woli jest boski i niezmierzony, a jego ogrom, obejmuje wieczność, wszystkie wieki i rozciąga się na wszystkie stworzenia. Dlatego nie należy do naszej nieskończonej Mądrości, aby nie ożywić ani jednego aktu naszej Woli z powodu zła stworzeń. Wyjmujemy to, co mamy do zrobienia po naszej boskiej stronie i robimy to, zostawiamy stworzenia po ich ludzkiej stronie i działamy jako Władcy; panujemy nad wszystkim i wszystkimi rzeczami, nawet nad złem, i wydajemy nasze dekrety.

Tak jak moje przyjście na ziemię było naszym dekretem, tak też zostało zadekretowane Królestwo naszej Woli na ziemi. Możemy powiedzieć, że oba są jednym i tym samym dekretem i że pierwszy akt tego dekretu został dokonany, pozostaje drugim. Prawdą jest, że dobre usposobienie stworzeń jest konieczne, aby dać wielkie dobro, które może wytworzyć akt naszej Woli, a zatem może to najwyżej zająć trochę czasu, gdy działamy pośród zła stworzeń, aby się pozbyć.

To prawda, że czasy są złe, że sami ludzie są zmęczeni. Widzą, że wszystkie drogi są zamknięte i nie mogą znaleźć wyjścia nawet na zaspokojenie podstawowych naturalnych potrzeb. Uciski, żądania przywódców są nie do zniesienia, sprawiedliwe cierpienie,

ponieważ wybrali na przywódców ludzi bez Boga, o złym życiu, bez usprawiedliwienia i którzy zasługują na to, by być w więzieniu, a nie na czele. Wiele tronów i imperiów zostało obalonych, a te, które pozostały, są chwiejne i bliskie pokonania, tak że ziemia będzie prawie pozbawiona króla i przekazana w ręce niegodziwych ludzi. Biedni ludzie, moje biedne dzieci pod rządami bezlitosnych, bezdusznych i pozbawionych wdzięku mężczyzn, aby móc kierować swoimi poddanymi. Czasy narodu żydowskiego już się powtarzają, kiedy miałem przyjść na ziemię, a byli bez króla i rządzeni przez obce imperium, barbarzyńców i bałwochwalców, którzy nawet nie znali swojego Stwórcy. A jednak był to znak mojego nieuchronnego przyjścia do nich. Istnieje wiele podobieństw między tym czasem a obecnym, ze zniknięciem tronów i imperiów oraz ogłoszeniem, że Królestwo mojej Woli Bożej nie jest już bardzo odległe. Mając pokojowe i uniwersalne Królestwo, nie będą potrzebowali króla, który by nimi rządził, a każdy będzie swoim własnym królem. Moja Wola będzie dla nich prawem, przewodnikiem, wsparciem, życiem i absolutnym Królem każdego i wszystkich, a wszyscy arbitralni i nieusprawiedliwieni władcy zostaną roztrzaskani, a wiatr zmyje ich proch.

Narody będą zatem nadal walczyć między sobą, jedne, by prowadzić wojnę, inne rewolucje, między sobą i przeciwko mojemu Kościołowi. Pośród nich jest ogień, który ich pożera, nie dając im pokoju, a oni nie wiedzą, jak dać pokój; to ogień grzechu i ogień działania bez Boga nie daje im pokoju i nigdy nie zaznają pokoju, jeśli nie przywołają Boga pośród siebie jako reżimu i więzi jedności i pokoju. I pozwolę im to zrobić i sprawię, że dotkną rękami tego, co to znaczy być bez Boga. Ale to nie zapobiegnie nadejściu Królestwa mojego Najwyższego Fiata. Wszystkie te rzeczy pochodzą ze stworzenia, ze świata na dole, które moja moc obala i rozprasza, kiedy tylko zechce, i sprawia, że z burzy wyłania się najjaśniejsze niebo i najjaśniejsze słońce. Królestwo mojej Woli Bożej pochodzi z wysokości niebios, jest ukształtowane i zadekretowane w Osobach Boskich i nikt nie może go dotknąć ani rozproszyć. Najpierw będziemy pracować z jednym stworzeniem i utworzymy w nim pierwsze Królestwo, potem w kilku innych, a potem naszą wszechmocą rozprzestrzenimy je wszędzie.

Bądź pewny i nie martw się, jeśli dolegliwości się pogorszą; nasza moc, nasza zwycięska miłość posiadają cnotę nieustannego zwyciężania, nasza Wola może zrobić wszystko iz niezwyciężoną cierpliwością potrafi czekać, nawet wiekami. Ale to, czego chce, musi zrobić, a to znacznie więcej niż całe zło stworzeń. Jego niezwyciężona moc i jego nieskończona wartość będą jak krople wody. Ich zło jest jak wiele nic, które będą służyć triumfowi naszej miłości i wielkiej chwale naszej spełnionej Woli. A kiedy będziemy mieli wielką chwałę uformowania jej Królestwa w jednym stworzeniu, będzie ona jak Słońce, które wszyscy mają prawo i przyjemność posiadać. Lepsze niż słońce, jego światło da wszystkim stworzeniom prawo do posiadania tak świętego Królestwa. I z nieskończoną mądrością uczynimy obfitymi łaskami, światłem, podporami i zaskakującymi środkami, aby pozwolić im zapanować wśród nich Królestwo mojej Woli Bożej. Dlatego pozwól mi to zrobić. Kiedy twój Jezus ci powie, to wystarczy, to już będzie zrobione. Całe zło i wszystkie stworzenia razem wzięte nie mają ani prawa, ani władzy nad naszą Wolą i nie mogą przeszkodzić jednemu aktowi naszej Woli, zamierzonemu przez dekrety naszej Mądrości.

Po czym dalej myślałam o Bożym FIAT, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, moja Wola jest światłem, a wola ludzka jest ciemnym pokojem, w którym

mieszka biedne stworzenie. Kiedy moja Wola wchodzi do tego ciemnego pokoju, oświetla go całkowicie, nawet w najodleglejszych zakątkach duszy. Moja Wola jest lekka z myśli, słów, czynów i kroków, ale z cudowną różnorodnością. Myśli przybierają różne kolory animowane przez światło, a mowa, akcja, kroki przybierają różne kolory; a kiedy stworzenie powtarza myśl, słowo, działanie, kroki ożywiane światłem mojej Woli, w ten sposób powstają cienie boskich kolorów, a piękno polega na tym, że wszystkie kolory są ożywiane światłem. Oh ! jak pięknie jest widzieć stworzenie ożywione tęczą naszych boskich kolorów. To jedna z najpiękniejszych scen, która się nam przedstawia i która nas zachwyca. Patrzymy i widzimy, że to nic innego jak odbicie naszych myśli, działań itp. ukształtowało różnorodność naszych boskich kolorów i że to nasza Wola ukazuje światło w czynach stworzenia, które nas zachwyca ze swoim słodkim zaklęciem i czyni nas widzami naszych czynów. I jak z miłością czekamy na powtórzenie się tych pięknych i zachwycających scen! która zachwyca nas swoim słodkim zaklęciem i sprawia, że stajemy się widzami naszych działań. I jak z miłością czekamy na powtórzenie się tych pięknych i zachwycających scen! która zachwyca nas swoim słodkim zaklęciem i sprawia, że stajemy się widzami naszych działań. I jak z miłością czekamy na powtórzenie się tych pięknych i zachwycających scen!

7 stycznia 1932 - Wolę Bożą można chcieć, rozkazywać, działać i wypełniać. Przykład: tworzenie.

Nadal podążam za Boską Wolą; Zawsze czuję to na mnie, który zamyka się w moich czynach, aby mieć satysfakcję z powiedzenia mi: „Twój czyn jest mój, ponieważ zawiera moje życie, które go ukształtowało. Wydaje mi się, że z łagodną, miłującą i życzliwą cierpliwością obserwuje mnie, aby zamknąć swoje życie i ruch swoich kroków w moim, aby móc uwięzić się w moim czynie, pozostając niezmierzonym takim, jakim jest. Ale kto może powiedzieć, co czuję pod panowaniem Woli Bożej? Nadal jestem malutką, ignorancką dziewczynką, która ledwo zna ABC Woli Bożej. Słowa często mnie zawodzą, a jeśli mój umysł jest pełny, kto wie, ile rzeczy chciałbym powiedzieć, ale nie mogę znaleźć słów, aby to wyrazić, idę dalej. Po czym mój słodki Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

Moja córko, moja Wola działa na wiele zaskakujących i różnych sposobów, zależnie od dyspozycji stworzeń. Często daje do zrozumienia, czego chce, ale pozostawia to stworzeniom, czy to zrobią, czy nie, a to nazywa się Wolną Wolą. Do tego czasami dodaje się nakazana Wolę, a następnie daje podwójną łaskę, aby zapewnić, że przykazanie jest przestrzegane i to dla wszystkich chrześcijan; nie robienie tego oznacza, że nie jest się nawet chrześcijaninem. Inną drogą jest wola operacyjna, która działa w akcie stworzenia i działa w tym akcie tak, jakby była jego własnym, i w której moja Wola konsekwentnie umieszcza swoje życie, swoją świętość, swoją działającą cnotę; ale żeby się tam dostać, dusza ta musi przyzwyczaić się do woli upragnionej i nakazanej, która przygotowuje pustkę w akcie ludzkim, aby przyjąć aktywny akt Bożego Fiat. Ale na tym się nie kończy: akt operacyjny wymaga aktu dokonanego, a akt dokonany jest najświętszym, najpotężniejszym, najpiękniejszym i najwspanialszym aktem światła, jaki moja Boska może dokonać. A akt, który się dokonuje, wszystko, co moja Wola uczyniła, jest wtedy zawarte w tym akcie, abyśmy widzieli niebo, słońce, gwiazdy, morze i niebiańskie błogosławieństwo płynące i pozostające w tym akcie, wszystko i wszystko stworzenia.

Zdziwiony powiedziałem mu: „Ale jak jeden akt może zamknąć w nim wszystko? Brzmi niewiarygodnie. A Jezus dodał:

Dlaczego, niesamowite! Czy moja Wola nie może wszystkiego uczynić i zamknąć wszystkiego w największym akcie, jak również w najmniejszym? Musicie wiedzieć, że w dokonanych aktach mojej Woli pomiędzy nierozłącznością wszystkiego, co zrobiła i zrobi; w przeciwnym razie nie byłby to pojedynczy akt, ale akt, który podlegałby kolejnym aktom, które nie mogą być ani w naszym Boskim Bycie, ani w naszej Woli; a Kreacja jest namacalnym przykładem. Spójrz w niebo, dokonaj aktu Fiata, podnóżka niebiańskiej Ojczyzny, gdzie płynie całe szczęście i wszystkie radości z Aniołami i świętymi i gdzie tworzymy nasz tron. To niebo tworzy lazurowe sklepienie nad głowami stworzeń iw tej samej przestrzeni pojawia się mnóstwo gwiazd, które jednak nie wychodzą poza niebo. Niżej jest słońce, wiatr, powietrze, morze, ale wciąż pod tą samą przestrzenią nieba. I podczas gdy każdy wypełnia swoje zadanie, tak wielka jest ich nierozłączność, że w tym samym czasie iw tym samym miejscu widać słońce rzucające promienie światła, wiatr gwiżdżący i wypuszczający swoje orzeźwiające oddechy; a powietrze pozwala sobie oddychać, morze sprawia, że jego szmer jest słyszalny i wydają się one połączone tak wielką jest ich nierozłączność, że stworzenie może jednocześnie i w tym samym miejscu cieszyć się niebem, słońcem, wiatrem, morzem i kwiaty ziemi.

Czyny dokonane przez moją Wolę Bożą nie podlegają oddzieleniu, ponieważ z jedną Wolą, która ich jednoczy, jednoczą się siłą i mocą jednoczącą. Nic więc dziwnego, że w akcie dokonanym, który moja Wola urzeczywistnia w stworzeniu, obejmuje wszystko i wszystko jest przedstawiane tak, jakbyśmy widzieli wszystkie jego dzieła w oknie, podczas gdy wszystko pozostaje na swoim miejscu, a wszystkie one odbijają się godna podziwu moc dokonany akt mojej Woli w akcie stworzenia. Z tego powodu w dokonanym akcie mojej Woli, zarówno w stworzeniu, jak i poza nim, wartość jest tak wielka, że cokolwiek dajemy, zawsze mamy coś do oddania, ponieważ stworzenie nie jest w stanie wziąć wszystkiego wartość w nim. Wypełnia ją po brzegi, przelewa się na zewnątrz, tworzy wokół niej morza i co zabrała? Bardzo mało, ponieważ ten akt zawiera w sobie nieskończoność, a stworzenie jest… niezdolny do przyjęcia nieskończonej wartości aktu mojego boskiego Fiata. Łatwiej byłoby zamknąć całe światło w kręgu ucznia, a to jest niemożliwe. Oko może wypełniać się światłem, ale ile mórz światła pozostaje poza źrenicą. Czemu ? Ponieważ w tym słońcu jest Boży Fiat, którego uczniowi nie wolno otaczać; stworzenia będą mogły pobierać tyle światła, ile chcą, ale nigdy go nie wyczerpują. Nigdy nie będzie prawdziwego obrazu dokonanego aktu mojej Woli w stworzeniu. Dlatego bądźcie uważni i upewnijcie się, że życie mojej Woli jest w waszych czynach.

12 stycznia 1932 - Okrąg w Woli Bożej. Przyrzeczenia, zaliczki i układy ze strony stworzeń. Kapitał od Stwórcy. Echo, które Wola Boża tworzy w stworzeniach.

Jak zwykle robiłam obchód w aktach Woli Bożej. W niej i z nią wydawało mi się, że jestem w stanie objąć wszystko, zapamiętać wszystko i zobaczyć wszystko, co uczyniła Wola Boża. Ten nieskończony teatr zaprezentował się mojemu małemu umysłowi, który sprawił, że zakosztowałem niezliczonych boskich scen o nieopisanej słodyczy oraz najpiękniejszych i najbardziej zachwycających scen, jakie moc Boskiego Fiata stworzyła w rundzie stworzenia, odkupienia i uświęcenia. Wydaje mi się, że ta runda została wykonana

przez wieki i w tej rundzie dokonano tak wielu pięknych i cudownych rzeczy, że niebo i ziemia są zdumione, i ta runda została stworzona, abyśmy ją obejrzeli i dali nam znać, co Boski Fiat może zrobić i wszystko, co On czyni z miłości do nas. Kręciłam się w nieskończonym kręgu Bożej Woli, kiedy mój kochany Jezus, odwiedzając swoje małe nowo narodzone dziecko, powiedział do mnie:

Dziewczynko mojej Woli, gdybyś wiedziała, jak bardzo się cieszę, widząc, jak obracasz się w nieskończonym kręgu mojego boskiego Fiata i widzę Twoje zaskoczenie jego cudami, jego podziwu godnymi i godnymi podziwu dziełami, jego czarującymi i zachwycającymi scenami; i z entuzjazmem miłości mówię: „Jakże się cieszę, że moja córka jest widzem i podziwia godne podziwu sceny tego, który je dla niej stworzył!" " Ale to nie wszystko. Musisz wiedzieć, że aby nabyć nieruchomość, musi być ktoś, kto ją przyzna, aby dać wolność jej odwiedzenia temu, kto ma ją nabyć, poprowadzić ją prawie za rękę, aby pokazać jej wszystkie dobra zawarte w własność, fontanny, które posiada, niedostatek roślin, żyzność gleby, a wszystko to służy odwróceniu głowy tego, kto powinien je zdobyć;

*Tak więc moja błogosławiona córko, gdy chcę dać Królestwo mojej Woli Bożej, konieczne jest, abyś wyruszyła w podróż po jego boskich właściwościach, a ja biorę cię za rękę, aby pokazać ci jego nieskończone morza, dobra, cuda , zdumiewające cuda, radości, przyjemności i wszystkie rzeczy o nieskończonej wartości, które posiada tak, że znając go, kochasz go i zakochasz się w nim tak, że nie tylko nie chcesz bez niego żyć, ale oddałaby twoje życie, aby zdobyć Królestwo tak święte, tak spokojne i tak piękne. Ale to wciąż za mało. Potrzebujesz zastawów, zaliczek i uzgodnień. Nasza miłość i dobroć są takie, że chcemy oddać naszą Wolę jako własność stworzeniu i udostępniamy mu to, co nasza Wola uczyniła, aby stworzenia mogły używać jej jako ekwiwalentu przysięgi i ustaleń, aby otrzymać duży prezent. Tak więc, kiedy wyruszasz w podróż po Stworzeniu, patrzysz w niebo i gratulujesz sobie, że zobaczysz piękne lazurowe sklepienie wyłożone gwiazdami, słońce mieniące się światłem, rozpoznajesz i czujesz pulsujący Fiat, który stworzył dla niego wszystko. stworzeń i tą małą miłością, która pochodzi z twojego serca, kochasz tego, który tak bardzo cię kochał. Twoja miłość jest zapieczętowana na wyżynach nieba, w świetle słońca i dajesz nam niebo jako zastaw, gwiazdy jako postępy i słońce jako układ, ponieważ zostały stworzone dla Ciebie, i dlatego wystarczy, abyś miał naszą Wolę jako życie, ponieważ jest ona już twoja i może być ważnym zarządzeniem, aby otrzymać Jego Królestwo. Tak więc, kiedy podróżujesz przez wszystkie inne stworzone rzeczy, rozpoznajesz je i kochasz nas. I ilekroć powtarzasz swoje obchody, powtarzasz także przysięgi, dokonujesz ustaleń i organizujesz i organizujesz rzeczy, aby dać łaski i wsparcie, aby móc dać jako Królestwo wielki dar*Fiat voluntas zabity *na ziemi jak w niebie.*

Wiemy, że stworzenie nie ma nam nic do dania, a nasza miłość zobowiązuje nas do oddawania naszych czynów tak, jakby były jego własnymi, do oddania naszych uczynków w jego ręce jak boskiej monety, aby miał wystarczające środki, by targować się z naszą Najwyższą Istotą . Ale jeśli nie ma nic, to jej mała miłość wychodzi z nas w akcie jej stworzenia, a mimo to posiada cząstkę nieskończonej miłości Boga, a kiedy stworzenie nas kocha, ma postawę nieskończoności i czujemy magnetyczna siła cząstki naszej nieskończonej miłości, to pulsowanie miłości w Niej, która nas kocha, która ją unosi, rozciąga ją aż do punktu, w którym do nas dociera i chce wejść w nieskończoność, z której pochodzi. Oh ! jak bardzo nas zachwyca i w entuzjazmie naszej miłości mówimy: „Któż

może oprzeć się sile naszej nieskończonej miłości, która wychodzi ze stworzenia i kocha nas? »Darowanie nieba i ziemi wydaje się nam mało, aby zapłacić za nie swoją małą miłością, która choć mała posiada cząstkę nieskończoności, i to nam wystarcza. Oh ! jak słodki i drogi jest nam ten drogocenny znak miłości do stworzenia. A ponieważ w ciągu wieków nie ma nic, co nie byłoby zjednoczone z naszą Wolą, wasza podróż w stworzeniu człowieka jest wizytą, której dokonujecie, aby poznać to, czego dokonałem i jakie morza łask, świętości i miłości człowieka zostało wprowadzone do jego stworzenia, a wy chcielibyście przyswoić sobie tę miłość, aby nas kochać, i czynicie z nami układy, z tymi samymi czynami, przez które stworzyliśmy. A kiedy wyruszasz w podróż w Stworzeniu Dziewicy, w jej morzach łask,

Moja Wola jest wszystkim i aby dać się stworzeniu, chce być rozpoznana, chce mieć coś do zrobienia, chce się targować ze stworzeniem; a im bardziej istota nawiedza go w swoich czynach, tym bardziej moja Wola znajduje tam zastawy i układy i zaczyna wydatkowanie swego kapitału. Czyż nie wszystkie prawdy i wiedza, które ci przekazałem, dotyczące kapitału Woli Bożej, który umieściłem w twojej duszy? A moja Wola jest tak żywiołowa, że może napełnić cały świat światłem, miłością, świętością, łaskami i pokojem. I czyż nie po chwili w jego czynach już czekam z całą moją miłością, aby dać wam Jego obietnice i Jego zaloty, że Jego Królestwo przyjdzie na ziemię? Oddałeś swoją zapłatę, a mój Fiat oddał ci swoją. Można powiedzieć, że każda prawda i każde słowo, które moja Wola o tym mówiła, były środkami potrzebnymi do utworzenia tego Królestwa, podatkiem, o który prosiła, aby wyszkolić swoją armię, kapitałem, który wydał na utrzymanie, radości i rozkosze dla przyciągać stworzenia, boską siłę, aby je pokonać; bo przed działaniem wszystko porządkujemy, a potem pokazujemy, że ujawniliśmy czyny, które wykonaliśmy. A skoro chcemy dawać to dobro stworzeniom, konieczne, słuszne i rozsądne jest chcieć go przynajmniej z jednym stworzeniem, aby przechodziło od tego stworzenia do drugiego. Nie wykonujemy naszych prac w powietrzu, ale chcemy mieć mały kopczyk, w którym można trenować nasze większe prace. Czy Królowa Niebios nie była naszym małym kopcem, na którym ukształtować nasze wielkie dzieło Odkupienia, które następnie rozszerzyło się na wszystkich i na wszystkich, którzy tego chcą? Dlatego niech wasza ucieczka w mojej Woli trwa nieprzerwanie, aby wymienić wasze deklaracje na jej kapitał i przyspieszyć nadejście jego Królestwa na powierzchni ziemi.

Potem poczułem się bardziej niż zwykle zanurzony w Bożym Fiat, a mój suwerenny Jezus dodał:

Moja córko, kiedy moja Wola Boża działa w duszy, jest od razu znana. Działając, rozciąga w człowieku gładkość, łagodność, spokój, siłę duszy, stanowczość; przed tą pracą dmucha i odciska w nim swój wszechmocny Fiat, który rozpościera swoje niebo wokół dzieła, które chce wykonać. Wydaje się, że bez Niego moja Wola nie umie działać i podczas swojego działania rozbrzmiewa w trzech Osobach Boskich słodkim i harmonijnym echem, wzywając je do światła tego, co czyni w duszy, ponieważ Wola jest jeden z Osobami Boskimi w tym, co dokonuje w duszy, okazuje się, że to, co czyni w Osobach Boskich, wywołuje potężne echo w stworzeniu, a w tym echu moja Wola przynosi mu godne podziwu tajemnice, niewysłowioną słodycz, nierozerwalną miłość, którą kochają Osoby Boskie, i słodką harmonię, która między nimi panuje. To echo jest nośnikiem najgłębszych rzeczy Najwyższej Istoty w stworzeniu. Tam, gdzie działa moja wola, echo jednego łączy się z

drugim; ten z góry staje się Boskim Objawicielem, ten z głębi, który rozbrzmiewa w Bogu, ma moc przemawiania z mocą na Boskie sposoby dla dobra stworzeń i tej samej miłości, której pragną Osoby Boskie. Moja Wola formuje swoją mocą miękkie łańcuchy i identyfikuje i przemienia Boga w stworzeniu w taki sposób, że Bóg czuje się złożony w stworzeniu, a stworzenie czuje się złożone w Bogu. Oh ! moja Wola, jaka jesteś godna podziwu i mocy. Rozciągasz swoje słodkie łańcuchy i wiążesz Boga i stworzenie, aby wszystko wróciło na moje boskie łono.

12 stycznia 1932 - Sposoby używane przez Wolę Bożą do dominacji, przemawiania i chwalenia. Jak niebo pozostaje w tyle. Zwycięstwo Boga i zwycięstwo stworzenia. Wola Boża jednocząca Jego dzieła. Przykład matki, która rozpacza nad swoim kalekim dzieckiem.

Moja mała dusza nadal przemierza bezkresne morze boskiego Fiata. I och! co za niespodzianka po tym, jak mam wrażenie przebycia długiej drogi, zdaję sobie sprawę, że zrobiłem tylko kilka kroków w porównaniu do tych, które jeszcze muszę zrobić. Ścieżka jest tak nieskończona, że nawet gdybym szedł przez wieki, nadal byłbym na początku, a o Bożej Woli jest tyle do poznania, że będąc na tym morzu, wciąż czuję się trochę ignorantem, ledwo nauczyłem się samogłosek Woli Bożej; i może nauczę się spółgłosek w niebiańskiej Ojczyźnie, do której mam nadzieję natychmiast dotrzeć. Oh ! jak bardzo pragnę zainspirować miłosierdzie Nieba, aby zakończyć moje długie wygnanie. Ale przecież Fiat, Fiat, Fiat! I mój zawsze kochany Jezu, z litości dla mnie,

Moja błogosławiona córko, odwagi, nie zasmucaj się tak bardzo; na razie pragnę, aby twoje niebo było moją Bożą Wolą. Ona będzie twoją niebiańską Ojczyzną na ziemi i nie przestanie cię radować, a także da ci czyste radości z góry. Tam, gdzie panuje, moja Wola ma moc korzystania z wielu sposobów, aby dać nowe niespodzianki radości i satysfakcji, aby dusza, która ją posiada, mogła mieć swój Raj na ziemi. Sprawuje panowanie, które rozciąga się w duchu, w słowach, w sercu i całej istocie stworzenia, nawet w najmniejszym ruchu; i och! jak łagodna jest jego dominacja. To dominacja i życie, dominacja i siła, dominacja i światło rozpraszają ciemność. Usuwa bariery, które mogą powstrzymać dobro, a jej rządy zmuszają wrogów do ucieczki. Niski, stworzenie czuje się niesione przez dominację Woli Bożej i pod jej panowaniem pozostaje panem samego siebie, swoich czynów i samej Woli Bożej, która chociaż dominuje i panuje, ma słodycz, taką siłę i łagodność, że łączy się ze stworzeniem i chce, aby obaj rządzili razem. Ponieważ jego panowanie jest spokojne, moja Wola obdarza wszystkie czyny stworzenia pocałunkiem pokoju. Ten pocałunek, łagodny i delikatny, zniewala ludzką wolę w Boskiej Woli i razem rozszerzają swoje panowanie, by uformować boskie Królestwo w głębi duszy. Nie ma nic piękniejszego, droższego, większego i bardziej świętego niż odczuwanie dominacji mojej Woli płynącej we wszystkich działaniach. I w całej istocie stworzenia, Mogłabym powiedzieć, że niebo jest drugie po panowaniu mojej Woli w sercu istoty, która wciąż jest w drodze, ponieważ u świętych moja Wola nie ma już nic do dodania i pozostaje im tylko wiecznie gratulować. Wręcz przeciwnie, w duszy, która wciąż jest w drodze, są dzieła, które moja Wola może dokonać w duszy, nowe życie, które może tchnąć, nowe podboje do zdobycia, aby wciąż powiększać i rozszerzać swoje imperium.

La domination totale de ma Divine Volonté dans la créature est notre victoire continuelle.

Chaque acte qu'elle accomplit dans la créature par sa domination est une victoire que nous remportons, et la créature reste victorieuse de ma Divine Volonté dans ses actes. Au ciel, par contre, nous n'avons plus rien à conquérir parce que tout nous appartient, et chaque bienheureux a achevé son œuvre en expirant. C'est pourquoi notre œuvre de conquête est sur la terre dans les âmes en voyage, et non au ciel. Au ciel, nous n'avons rien à perdre ni rien à acquérir.

Kiedy moja Wola Boża jest zapewniona o całkowitej dominacji w stworzeniu, zaczyna przemawiać. Musisz wiedzieć, że każde z jego słów jest kreacją. Moja Wola nie może pozostawać bezczynna tam, gdzie panuje, a ponieważ posiada twórczą cnotę, nie umie mówić bez tworzenia. Ale co ona tworzy? To siebie chce stworzyć w stworzeniu, chce afiszować się ze swoimi boskimi cechami i robi to słowo po słowie, prawie tak jak ja w Stworzeniu wszechświata, w którym to zrobiłem. Nie powiedziałem tylko jednego słowa , ale tyle słów ile było odrębnych rzeczy, które chciałem stworzyć. Dusza kosztuje nas więcej niż cały wszechświat, a kiedy moja Wola ma pewność swojego panowania, nie oszczędza swoich słów, a kiedy przyjmuje akt swego twórczego słowa, moja Wola powiększa możliwości stworzenia i przygotowuje je do innych działań. Aby moja Wola przemawiała i tworzyła światło, przemawiała i stwarzała łagodność, przemawiała i stwarzała boską siłę duszy, przemawiała i stwarzała swój dzień pokoju, przemawiała i tworzyła swoją wiedzę, a każde jej słowo było nośnikiem stworzenia dobra, które posiada i ujawnia; jej słowo głosi dobro, które chce stworzyć w duszy. Kto może powiedzieć ci wartość jednego słowa mojej Woli Bożej? A ile niebios, mórz bogactw, jaką różnorodność piękna ma w tym szczęśliwym stworzeniu, które posiada swoją słodką i szczęśliwą dominację? mówi i tworzy swój dzień pokoju, mówi i tworzy swoją wiedzę, a każde jej słowo niesie ze sobą tworzenie dobra, które posiada i które objawia; jej słowo głosi dobro, które chce stworzyć w duszy. Kto może powiedzieć ci wartość jednego słowa mojej Woli Bożej? A ile niebios, mórz bogactw, jaką różnorodność piękna ma w tym szczęśliwym stworzeniu, które posiada swoją słodką i szczęśliwą dominację? mówi i tworzy swój dzień pokoju, mówi i tworzy swoją wiedzę, a każde jej słowo niesie ze sobą tworzenie dobra, które posiada i które objawia; jej słowo głosi dobro, które chce stworzyć w duszy. Kto może powiedzieć ci wartość jednego słowa mojej Woli Bożej? A ile niebios, mórz bogactw, jaką różnorodność piękna ma w tym szczęśliwym stworzeniu, które posiada swoją słodką i szczęśliwą dominację?

A po pracy przychodzi radość, szczęście. Moja Wola jest z natury bogata w niezliczone radości. Czuwa nad stworzeniem, które dało się przyjąć stworzenie z jej słów i och! jaka jest szczęśliwa, ponieważ widzi, że każde otrzymane dzieło rodzi nieskończoną radość i szczęście, a następnie przechodzi z trybu mówienia do trybu gratulacji; i aby upewnić się, że stworzenie jest jeszcze szczęśliwsze, moja Wola nie stoi z boku. Nie, gratuluje sobie stworzenia i raduje się nim jeszcze bardziej, moja Wola wyjaśnia jej naturę i różnorodność radości, które stworzyła w swojej duszy, tylko dlatego, że ją kocha i chce ją widzieć szczęśliwą, a od tego czasu radości i szczęście, gdy są same, nie są pełne i wydają się umierać, Zostawiam się z Wami, aby zawsze móc Wam pogratulować i przygotować nowe radości, dzieła mojego twórczego słowa. Dlatego jedyną celebracją i jedynym szczęściem, jakie mamy na ziemi, jest dusza, która daje się posiąść panowaniu mojej najwyższej Woli. To w niej znajdują swoje miejsce nasze słowa, nasze życie i nasze radości. Możemy powiedzieć, że dzieło naszych twórczych rąk jest w porządku, w jakim zostało ustanowione

przez naszą nieskończoną mądrość, to znaczy na jej honorowym miejscu w naszej Woli Bożej. Z drugiej strony istota, która daje się zdominować ludzkiej woli, znajduje się w nieładzie i nieustannym porzucaniu naszej pracy twórczej. Dlatego bądź uważna, moja córko, i uszczęśliwiaj każdego, kto pragnie twojego szczęścia w czasie i wieczności. dzieła mojego twórczego słowa. Dlatego jedyną celebracją i jedynym szczęściem, jakie mamy na ziemi, jest dusza, która daje się posiąść panowaniu mojej najwyższej Woli. To w niej znajdują swoje miejsce nasze słowa, nasze życie i nasze radości. Możemy powiedzieć, że dzieło naszych twórczych rąk jest w porządku, w jakim zostało ustanowione przez naszą nieskończoną mądrość, to znaczy na jej honorowym miejscu w naszej Woli Bożej. Z drugiej strony istota, która daje się zdominować ludzką wolą, znajduje się w nieładzie i nieustannym porzucaniu naszej pracy twórczej. Dlatego bądź uważna, moja córko, i uszczęśliwiaj każdego, kto pragnie twojego szczęścia w czasie i wieczności. dzieła mojego twórczego słowa. Dlatego jedyną celebracją i jedynym szczęściem, jakie mamy na ziemi, jest dusza, która daje się posiąść panowaniu mojej najwyższej Woli. To w niej znajdują swoje miejsce nasze słowa, nasze życie i nasze radości. Możemy powiedzieć, że dzieło naszych twórczych rąk jest w porządku, w jakim zostało ustanowione przez naszą nieskończoną mądrość, to znaczy na jej honorowym miejscu w naszej Woli Bożej. Z drugiej strony istota, która daje się zdominować ludzką wolą, znajduje się w nieładzie i nieustannym porzucaniu naszej pracy twórczej. Dlatego bądź uważna, moja córko, i uszczęśliwiaj każdego, kto pragnie twojego szczęścia w czasie i wieczności. To w niej znajdują swoje miejsce nasze słowa, nasze życie i nasze radości. Możemy powiedzieć, że dzieło naszych twórczych rąk jest w porządku, w jakim zostało ustanowione przez naszą nieskończoną mądrość, to znaczy na jej honorowym miejscu w naszej Woli Bożej. Z drugiej strony istota, która daje się zdominować ludzką wolą, znajduje się w nieładzie i nieustannym porzucaniu naszej pracy twórczej. Dlatego bądź uważna, moja córko, i uszczęśliwiaj każdego, kto pragnie twojego szczęścia w czasie i wieczności. To w niej znajdują swoje miejsce nasze słowa, nasze życie i nasze radości. Możemy powiedzieć, że dzieło naszych twórczych rąk jest w porządku, w jakim zostało ustanowione przez naszą nieskończoną mądrość, to znaczy na jej honorowym miejscu w naszej Woli Bożej. Z drugiej strony istota, która daje się zdominować ludzką wolą, znajduje się w nieładzie i nieustannym porzucaniu naszej pracy twórczej. Dlatego bądź uważna, moja córko, i uszczęśliwiaj każdego, kto pragnie twojego szczęścia w czasie i wieczności. stworzenie, które daje się zdominować ludzką wolą, jest w nieładzie i nieustannym porzucaniu naszej pracy twórczej. Dlatego bądź uważna, moja córko, i uszczęśliwiaj każdego, kto pragnie twojego szczęścia w czasie i wieczności. stworzenie, które daje się zdominować ludzką wolą, jest w nieładzie i nieustannym porzucaniu naszej pracy twórczej. Dlatego bądź uważna, moja córko, i uszczęśliwiaj każdego, kto pragnie twojego szczęścia w czasie i wieczności.

Potem kontynuowałem pływanie w morzu światła boskiego Fiata. Czułem się zalany światłem, a jego wiedza była tak rozległa, że nie wiedziałem, do którego się przywiązać, biorąc pod uwagę moją małość; Nie wiedziałem, gdzie je umieścić i rozproszyły się w jego świetle. Byłem zaskoczony i nie wiedząc, co powiedzieć, gdy mój słodki Mistrz Jezus dodał:

Moja córko, moja Wola łączy wszystkie jego dzieła. Ukrywa wszystko w swoim świetle i to

w swoim świetle broni ich i zapewnia im bezpieczeństwo. Czego nie zrobi to światło, aby zabezpieczyć stworzenie, najpiękniejsze dzieło naszych twórczych rąk, i sprawić, by znów było piękne i promieniste tak, jak je stworzyliśmy? Moja Wola gromadzi cię w swoim łonie i okrywa światłem, aby wszelkie zło zniknęło. Jeśli stworzenie jest ślepe, jego światło daje mu wzrok; jeśli milczy, moja Wola daje jej głos poprzez swoje światło. Światło ogarnia ją ze wszystkich stron i daje jej słuch, jeśli jest głucha; kulawa, prostuje; brzydki, jego światło sprawia, że jest piękny. Matka nie czyni tak wiele, jak moja Wola Boża, aby uczynić swoje stworzenie pięknym i przywrócić je; jego broń jest lekka, nie ma bowiem mocy, której nie zawiera światło, ani dobra, którego ono nie posiada. Cóż by nie zrobiła matka, która urodziła piękne dziecko, która oczarowuje ją swoim pięknem i niestety widzi, jak staje się ślepa, niema, głucha i kaleka; biedna matka, patrzy na swoje dziecko i już go nie rozpoznaje. Jej tępe oko, którego już nie widzi, jej srebrzysty głos, którego wołanie sprawiało, że matka drżała z radości, już go nie słyszy; jej małe nóżki, które biegły, by przytulić się do jej piersi, teraz pełzają z trudem. To dziecko jest dla biednej matki najbardziej bolesnym smutkiem; i czego by nie zrobiła, gdyby wiedziała, że jej dziecko może wrócić do tego, kim był? W tym celu wywróciłaby cały świat do góry nogami i byłoby dla niej słodko oddać nawet własne życie, aby jej dziecko odzyskało swoje pierwotne piękno. Kukurydza, biedna matko, nie jest w jej mocy, aby przywrócić to piękno swemu kochanemu dziecku. I na zawsze będzie dla niej cierpieniem i bardzo bolesnym cierniem, które przecina jej matczyne serce.

Taki jest stan stworzenia, które spełnia swoją wolę: ślepy, niemy, ułomny; nasza Wola opłakuje i wylewa łzy ognistego światła, ale czego matka nie może zrobić dla swojego kalekiego dziecka, moja Wola Boża ma moc. Moja Wola bardziej niż matka odda jej do dyspozycji kapitał światła, który ma tę zaletę, że przywraca wszystkie dobra i całe piękno stworzenia. Wola Boża, czuła Matka, która czujnie kocha dzieło swoich rąk, które bardziej niż bardzo drogie dziecko, które wydała na świat, wywróci do góry nogami nie tylko cały świat, ale wszystkie wieki, aby przygotować i dać potężne środki światła, które ożywiają, przemieniają, prostują i upiększają; i zatrzyma się, gdy zobaczy w swoim macierzyńskim łonie, pięknym jak przy narodzinach, dzieło swoich twórczych rąk, które wynagrodzą jej wiele cierpień i sprawią jej radość na wieczność.

Czyż cała ta wiedza na temat moich środków na Wolę nie jest? Każda moja manifestacja i każde słowo, które wypowiadam, jest siłą, którą otaczam słabość ludzkiej woli, jest pożywieniem, które przygotowuję, przynętą, smakiem, światłem, aby odnalazł utraconą wizję. Dlatego bądźcie uważni i nie traćcie nic z tego, co moja Wola wam objawia, bo w swoim czasie wszystko się przyda i nic nie będzie stracone. Czy wierzysz, że moja Wola nie bierze pod uwagę ani jednego słowa, które do Ciebie mówi? Wszystko jest policzone i nic nie jest stracone; i jeśli w twojej duszy utworzyła swoją siedzibę, aby złożyć w niej swoje prawdy, nawet jeśli pierwsza siedziba trzyma je w sobie jako największy skarb, który do niej należy, tak że jeśli rozproszysz objawienie lub słowo, które należy do niego, oryginał jest już zachowany sam w sobie, gdyż wszystko, co dotyczy mojej Woli Bożej, ma nieskończoną wartość, a nieskończoność nie podlega i nie może ulegać rozproszeniu; przeciwnie, zazdrośnie przechowuje swoje prawdy w Bożych archiwach. Dlatego też naucz się być zazdrosnym i czujnym oraz doceniać jego święte lekcje.

24 stycznia 1932 - Każda mała wizyta Jezusa przynosi niebiańskie prawdy. Ten, kto zyje w mojej Woli Bozej, jest pod deszczem nowego aktu Bozego. Przykład kwiatu. Jak każdy akt wykonywany w Woli Bożej jest chodzeniem. Funkcja Matki.

Byłem bardzo niespokojny z powodu tak wielu prawd, które mój błogosławiony Jezus powiedział mi o Woli Bożej, a jeśli czułem w sobie święty depozyt Jego prawd, czułem również święty lęk z powodu tego, w jaki sposób je zachowałem. biedna dusza, często bardzo wyeksponowana i bez należytej uwagi na prawdę o nieskończonej wartości. I och! jakże chciałabym naśladować błogosławionych, którzy wiedząc tak dużo o Woli Bożej, nikomu nic nie mówią. Błogosławieni zachowują wszystko w sobie, beatyfikują się i gratulują sobie nawzajem, ale nic nie mówiąc biednym duszom, które wciąż podróżują; nie wysyłają nawet jednego słowa, aby poznać tylko jedną z wielu prawd, które znają. Myślałam o tym, kiedy mój kochany Jezus, cała życzliwość i odwiedzając moją małą duszę,

Każde słowo, które wypowiedziałem do ciebie w mojej Woli Bożej, było niczym innym jak małą wizytą, którą złożyłem ci, aby zostawić ci istotę dobra, które zawiera moje słowo. I nie mogąc Ci zaufać, ponieważ nie potrafiłeś dotrzymać ani jednego z moich słów, pozostałam sobą, by czuwać nad nieskończoną wartością moich prawd, które złożyłam w Twojej duszy. Twoje obawy są zatem nieuzasadnione. Czuwam nad wszystkim. To są niebiańskie prawdy, rzeczy z nieba, wylewy stłumionej miłości mojej Woli i tak było przez wiele wieków. I zanim z tobą porozmawiałem, już postanowiłem zostać w tobie, aby czuwać nad tym, co zamierzam tam zdeponować. Wchodzisz w drugi tryb, a ja jestem pierwszym strażnikiem.

Te małe wizyty, będąc nosicielami rzeczy niebiańskich, zabierzecie je ze sobą do niebiańskiej Ojczyzny jako triumf mojej Woli i gwarancja, że nie tylko Jego Królestwo przyjdzie na ziemię, ale że ustanowiło początek swojego panowania. Słowa, które pozostaną na papierze, zostawią wieczną pamięć mówiącą, że moja Wola chce zapanować wśród ludzkich pokoleń, a te słowa będą ostrogami, podszeptami, boskimi błaganiami, nieodpartą siłą, niebiańskimi posłańcami, władcami królestwa mojego boskiego Placet; będą też potężną hańbą dla tych, którzy powinni starać się, aby tak wielkie dobro było znane i którzy z lenistwa lub z powodu próżnych obaw nie przemierzają całego świata, aby nieść szczęśliwą nowinę o błogosławionej epoce królestwa mego. Wola. W związku z tym,

Po czym kontynuowałem moje czyny w Woli Bożej, gdzie działa wszystko, co Ona uczyniła w stworzeniu, tak jakby je tworzyła, aby dać je jako przejaw swojej miłości do stworzenia, ale ponieważ jestem za mała, nie mogę zabrać wszystkiego i posuwam się stopniowo, jak tylko mogę; i Wola Boża m " czeka w każdej stworzonej rzeczy powtarzać i powielać aktu twórczego i powiedz:

Czy widzisz, jak bardzo cię kocham? Wszystko stworzyłem dla Ciebie i to dla Ciebie podtrzymuję akt twórczy w działaniu, aby powiedzieć Ci nie słowami, ale czynami: „Kocham Cię! Kocham Cię tak bardzo, że przepełnia mnie miłość, tęskne pragnienia, majaczę pragnieniem bycia kochanym. Tak bardzo, że jeszcze przed Stworzeniem przygotowałem dla was drogę, całą miłością, utrzymując w działaniu akt twórczy, który w każdej chwili mówi wam: „Kocham cię i chcę miłości. "

Potem przeszedłem przez rzeczy stworzone, aby nie dopuścić do cierpienia Miłosnego Rzemieślnika, ponieważ nie mogłem otrzymać miłości, którą mi zostawił w stworzonych rzeczach, i doszedłem do wybujałego aktu miłości stworzenia człowieka, aby znajdź mnie w deszczu tej intensywnej miłości. A mój zawsze kochany Jezus powiedział do mnie:

Błogosławiona córko, nasz sposób postępowania ze stworzeniami nigdy się nie zmienia; zaczęło się w stworzeniu, trwa i zawsze pozostanie. Ta, która wchodzi w naszą Wolę, dotyka dłońmi naszego aktu twórczego, zawsze w działaniu, i naszej wciąż nowej miłości, która oddaje się stworzeniu; i to nie tylko nasza miłość, ale nasza wielka miłość rodzi z naszego łona i kieruje ku niemu nową dobroć, moc, świętość i piękno, abyśmy zachowali stworzenie w deszczu naszych uczynków nowe i zawsze w działaniu. Tak bardzo, że całe stworzenie jest w akcie powtarzania się i oddawania się stworzeniom. A ponieważ nasze sposoby działania są zawsze takie same i nigdy się nie zmieniają, to, co robimy z błogosławionymi w niebie, co ma karmić ich błogosławieństwo naszym nowym aktem, nigdy nie ustaje. To właśnie robimy dla stworzenia, które żyje w naszej Woli Bożej na ziemi. Karmimy Jej duszę nową świętością, nową dobrocią, nową miłością i utrzymujemy ją w deszczu naszych nowych czynów; nasza Wola jest zawsze w działaniu. Z tą różnicą, że błogosławieni nie zdobywają niczego nowego, a jedynie kąpią się w coraz to nowych radościach swego Stwórcy. Wręcz przeciwnie, szczęśliwy podróżnik po ziemi, który żyje w naszej Woli, zawsze dokonuje nowych podbojów. nowej miłości i trzymamy ją pod deszczem naszych nowych czynów; nasza Wola jest zawsze w działaniu. Z tą różnicą, że błogosławieni nie zdobywają niczego nowego, a jedynie kąpią się w coraz to nowych radościach swego Stwórcy. Wręcz przeciwnie, szczęśliwy podróżnik po ziemi, który żyje w naszej Woli, zawsze dokonuje nowych podbojów. nowej miłości i trzymamy ją pod deszczem naszych nowych czynów; nasza Wola jest zawsze w działaniu. Z tą różnicą, że błogosławieni nie zdobywają niczego nowego, a jedynie kąpią się w coraz to nowych radościach swego Stwórcy. Wręcz przeciwnie, szczęśliwy podróżnik po ziemi, który żyje w naszej Woli, zawsze dokonuje nowych podbojów.

Oto dlaczego stworzenie, które nie czyni naszej Woli i nie żyje w niej, staje się obcy rodzinie niebiańskiej; nie zna dóbr swego niebieskiego Ojca i ledwo zbiera krople miłości i dobra swego Stwórcy. Staje się nieślubną córką, która nie ma prawa do dóbr swego boskiego Ojca. Tylko moja Wola daje jej prawo potomstwa i wolność brania tego, czego chce, w domu Ojca Niebieskiego. Ta, która żyje w naszej Woli, jest jak kwiat, który pozostaje na roślinie, a jej matka ziemia czuje obowiązek dać korzeniom kwiatu miejsce we własnym domu, karmić go życiowymi humorami, które posiada, aby wystawić ją na działanie promieni słonecznych, aby nadać jej kolory, i czeka na rosę nocy, aby jej kwiat mógł oprzeć się żarowi pocałunków słońca, rozwinąć i otrzymać charakter najintensywniejszych i najpiękniejszych perfum. Możemy zatem powiedzieć, że matka ziemia jest pokarmem i życiem kwiatu.

Taka jest dusza, która żyje w naszej Woli; musimy dać jej miejsce w naszym domu i lepiej niż matka karmić ją, wychowywać i udzielać jej łask, aby mogła być wystawiona wewnątrz i na zewnątrz na żarliwe światło ogromu naszej Woli i znosić ją. Z drugiej strony ten, kto nie spełnia naszej Woli i nie mieszka w niej, jest jak kwiat, który zerwaliśmy i włożyliśmy do wazonu. Biedny kwiatek, straciła już matkę, która z taką miłością ją karmiła, wystawiała na słońce, by ją ogrzać i nadać jej kolory; i chociaż w wazonie jest

woda, to nie matka daje mu ją i dlatego nie jest to woda odżywcza, i chociaż trzymana jest w wazonie, kwiat ma skłonność do więdnięcia i obumierania. Taka jest dusza bez naszej Woli. Brakuje jej boskiej Matki, która ją zrodziła, brak jej odżywczej i płodnej cnoty, brak matczynego ciepła, które ją ogrzewa, a swoim światłem daje jej dotyk piękna, aby była piękna i rumiana. Biedne stworzenie pozbawione czułości i miłości Tego, który dał mu życie i który na wygnaniu będzie rósł bez piękna i bez prawdziwego dobra!

Potem odbyłam podróż po Woli Bożej, aby znaleźć wszystkie czyny stworzenia, aby umieścić tam moje „kocham cię" i prosić w każdym czynie o Królestwo Woli Bożej na ziemi. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, kiedy moja Wola Boża jest przyzywana w akcie stworzenia, usuwa szorstkość ludzkiej woli, łagodzi jej drogi, tłumi przemoc, a swoim światłem rozgrzewa dzieła zdrętwiałe przez chłód ludzkiej woli. Aby ten, kto żyje w mojej Woli Bożej, przygotował łaski prewencyjne dla pokoleń ludzkich, aby ją poznać, i w każdym akcie dokonanym w mojej Woli, stworzenie tworzy drogę, aby wspiąć się do Niej, a ja mogę doprowadzić do tworzy wiedzę o Najwyższym Fiacie. Aby Tej, która w niej mieszka, moja Wola Boża obdarzyła cnotami macierzyńskimi, które sprawiają, że spełnia rolę prawdziwej matki, łącząc Boga i stworzenia.

Widzicie zatem konieczność waszych czynów w mojej Woli, aby utworzyć długie schody, które powinny wznosić się do nieba, aby poprzez przemoc, swoją własną boską siłą uzyskać, aby mój Fiat zstąpił na ziemię, aby tam uformować swoje Królestwo; a stworzenia, które będą na tych schodach, jako pierwsze go przyjmą i pozwolą mu panować wśród nich. Bez schodów nikt nie może się wspinać, dlatego konieczne jest, aby stworzenie je zbudowało, aby inni mogli się wspinać; i aby to stworzenie mogło jej się podporządkować, musimy nadać jej rolę matki, która kochając stworzenia jak dzieci, które zostały jej dane przez moją Bożą Wolę, przyjmuje ten nakaz i nie oszczędza się ani pracy, ani ofiary. a jeśli to konieczne, ofiarowuje swoje życie nawet za swoje dzieci. Co więcej, dając jej rolę matki, moja Wola Boża obdarza jej duszę matczyną miłością własnego serca i obdarza ją boską i ludzką czułością, aby zwyciężyć Boga i stworzenia, aby je zjednoczyć i sprawić, by wypełniły Wolę Bożą. Nie ma większego zaszczytu, jaki możemy dać stworzeniu, niż macierzyństwo. Jest nosicielką pokoleń i dajemy jej łaski formowania ludzi z wyboru. I chociaż macierzyństwo oznacza cierpienie, będzie miała boską radość widząc dzieci mojej Woli wychodzące z jej cierpienia. Dlatego zawsze powtarzaj swoje działania i nie wycofuj się. Wycofanie się jest dziełem tchórzy, leniwych, niestałych; nie jest to moc silnych, a tym bardziej dzieci mojej Woli.

30 stycznia 1932 - Wola Boża: szpieg, wartownik, Matka i Królowa. Jego oddech tworzy w duszy kopiec miłości, aby zamknąć w nim Jego prawdy. Ekstazy miłości od Stwórcy; jedzenie, które daje na swoje darowizny.

Podążałam za aktami Bożego Fiata i wydawało mi się, że w każdym swoim czynie przygotowywał dla mnie tchnienie miłości, które zawierał w sobie i który gorąco pragnął wydobyć z niego, aby uwięzić go w mojej biednej duszy ; i tę miłość, którą czułem, sam wysłałem do tego, który mnie tak bardzo kochał, jak nowy powiew miłości, aby powiedzieć mu z najgłębszym uczuciem: „Kocham cię! „Wydaje mi się, że Wola Boża tak bardzo

pragnie być kochana, że sama umieszcza w duszy tę dawkę miłości, aby być kochaną, a potem czeka, aż miłość stworzenia będzie mogła mu powiedzieć:" Jak się cieszę, że mnie kochasz." Myślałam o tym, kiedy mój ukochany Jezus złożył mi swoją małą wizytę i powiedział:

Moja córko, musisz wiedzieć, że nasza miłość jest niesamowita. Nasza Wola Boża jest szpiegiem tego stworzenia i czuwa nad nim, aby wiedzieć, kiedy jest ono gotowe na przyjęcie tchnienia zawartej miłości, ponieważ wie, że stworzenie nie ma w sobie dużej ilości boskiej miłości i że nie jest to możliwe, jeśli ma cząstką nieskończonej miłości, z jaką została stworzona, a jeśli nie została zachowana, jest jak ogień, który tli się pod popiołem, a jeśli rzeczywiście jest ogień, to popiół go okrywa tak, że nawet nie czuje się jego ciepła. Nie chcemy ludzkiej miłości, dlatego nasza Wola stosuje podstępy miłosne: szpieguje, aby poznać usposobienie, potem wieje. Jego powiew rozprasza jak lekki wiatr popioły, które utworzyła ludzka wola; cząsteczka naszej nieskończonej miłości powraca do życia i zapala się. Moja boska wola nadal wije i dodaje boskiej miłości. Dusza czuje się uwolniona i ogrzana, czuje tych odnowionych kochanków i od cząstki nieskończonej miłości, którą posiada, kocha nas i daje nam naszą boską miłość jako swoją własną. Musicie wiedzieć, że miłość mojej Woli Bożej jest tak wielka, że używa wszystkich środków; staje się szpiegiem i wieje, jak Matka, trzyma stworzenie w ramionach, jak wartownik, czuwa nad nią jak królowa, panuje nad nią, jak słońce, oświetla ją i posuwa się aż do służ jej; i kiedy moja Wola chce złożyć w tobie swoją wiedzę, swoje prawdy, a nawet jedno z jej słów, Co ona robi ? Ona dmucha do tego stopnia, że formuje w tobie swój kopiec miłości i światła, aby zamknąć swoje prawdy w małej górze miłości, którą w tobie uformowała. Aby to właśnie tej miłości powierza swoje prawdy i swoje światło, wiedząc, że tylko jej miłość ma prawdziwe pragnienie, aby je zatrzymać, aby was pobudzić, aby nie pozostawały w tobie ukryte.

Oh ! Gdyby nie ten kopiec mojej miłości, który zawiera całą wiedzę o moim fiacie, jak wiele rzeczy zostałoby pogrzebanych w twojej duszy, o czym nikt by się nie dowiedział. To jest powód, dla którego moja Wola musi najpierw zamanifestować wam swoje prawdy; jest zajęta wokół ciebie, aby przygotować cię i umieścić w tobie tę nową miłość, aby uformować nowy kopiec, aby bezpiecznie umieścić swoje prawdy na brzegu swojej boskiej miłości. A jeśli z taką miłością czekam na Ciebie w Jego czynach, to dlatego, że są to nasze zwykłe preteksty, okazje do szukania tej przerwy, tego punktu stworzenia, aby móc obdarzyć je nową miłością, nowymi łaskami. Ale o wiele więcej niż chęć jego towarzystwa,

Po tym, jak przeszłam swoją rundę w działaniach Woli Bożej i dotarłam do punktu stworzenia człowieka, pozostałam na miejscu, aby być widzem. Z jaką miłością został stworzony przez boskiego Rzemieślnika. A Jezus, moje bardzo wielkie dobro, dodał:

Mała dziewczynko mojej Woli, to właśnie tym małym czujemy się skłaniani do opowiedzenia naszych niewysłowionych i nieskończonych sekretów; Chcemy opowiedzieć naszą historię tym bardziej, że stworzenie pierwotnie było wśród nas i aby mogło dotknąć swoją ręką tą miłością, jaka była kochana i kochana na nowo. Ponieważ była obecna, była już w nas w akcie stworzenia człowieka, a to po to, abyśmy mogli celebrować i abyśmy mogli wspólnie celebrować uroczysty akt Jej stworzenia. Teraz musisz wiedzieć, że nasza Najwyższa Istota znalazła się w rodzaju głębokiej ekstazy w akcie stworzenia

stworzenia. Nasza miłość oczarowuje naszą Boską Istotę, nasza miłość zachwyca nas i nasz Fiat skłania nas do działania swoją twórczą cnotą i właśnie w tej miłosnej ekstazie pochodzą od nas dary, łaski, cnoty, piękności, świętości itd., którymi mieliśmy obdarzać i wzbogacać stworzenia. Nasza miłość nie była zaspokojona, zanim nie uporządkowała na zewnątrz tego wszystkiego, czym mieliśmy służyć każdemu z osobna, całą różnorodność świętości, piękna i darów, aby każdy mógł być obrazem swojego Stwórcy. Te spuścizny i te bogactwa są już do dyspozycji każdego stworzenia, tak że każdy, kto się rodzi, posiada już posag, który Bóg odebrał mu przy stworzeniu człowieka. Ale ilu to ignoruje i nie korzysta z praw, które dał im Bóg, a będąc bogatymi, żyje ubogo i tak daleko od prawdziwej świętości, jak Nasza miłość nie była zaspokojona, zanim nie uporządkowała poza nami tego wszystkiego, czym mieliśmy służyć każdemu z osobna, całej różnorodności świętości, piękna i darów, aby każdy mógł być obrazem swojego Stwórcy. Te zapisy i te bogactwa są już do dyspozycji każdego stworzenia do tego stopnia, że każdy, kto się rodzi, posiada już posag, który Bóg odebrał mu przy stworzeniu człowieka. Ale ilu to ignoruje i nie korzysta z praw, które dał im Bóg, a będąc bogatymi, żyje ubogo i tak daleko od prawdziwej świętości, jak Nasza miłość nie była zaspokojona, zanim ułożyliśmy na zewnątrz wszystko to, czym mieliśmy służyć każdemu z osobna, całą różnorodność świętości, piękna i darów, aby każdy mógł być obrazem swojego Stwórcy. Te spuścizny i te bogactwa są już do dyspozycji każdego stworzenia, tak że każdy, kto się rodzi, posiada już posag, który Bóg odebrał mu przy stworzeniu człowieka. Ale ilu to ignoruje i nie korzysta z praw, które dał im Bóg, a będąc bogatymi, żyje ubogo i tak daleko od prawdziwej świętości, jak tak bardzo, że każdy w chwili narodzin posiada już posag, który Bóg odebrał mu przy stworzeniu człowieka. Ale ilu to ignoruje i nie korzysta z praw, które dał im Bóg, a będąc bogatymi, żyje ubogo i tak daleko od prawdziwej świętości, jak tak bardzo, że każdy w chwili narodzin posiada już posag, który Bóg dał mu przy stworzeniu człowieka. Ale ileż to ignoruje i nie korzysta z praw, które dał im Bóg, a będąc bogatymi, żyje ubogo i tak daleko od prawdziwej świętości, jak gdyby nie były istotami, które wyszły z trzykrotnie świętego Boga i nie umiały uczynić stworzenia świętym, pięknym i szczęśliwym, jak sam Bóg. Ale wieki nie skończą się i ostatni dzień nie nadejdzie bez tego, że wszystko, co wytworzyliśmy w naszej ekstazie miłości, zostanie zabrane przez stworzenia, ponieważ można powiedzieć, że zabrały one bardzo niewiele z tego, co mamy. .

Ale zobacz, moja droga córko, kolejny nadmiar naszej żarliwej miłości. Pozostawiając nam posag, łaski, dary, nie oderwaliśmy ich od nas, aby stworzenia, przyjmując nasze dary, z naszą nierozłącznością, mogły otrzymywać nieustanny pokarm, aby zachować nasze dary, naszą świętość, nasze piękno. że naszymi darami uczyniliśmy stworzenie nieodłącznym od nas, ponieważ nie ma ono niezbędnego pokarmu i świętości, aby karmić nasze dary, a my objawiamy się, by dawać pokarm i dary, aby karmić naszą świętość i nasze łaski niebieskie. Abyśmy byli w nieustannym akcie przebywania ze stworzeniem, czasem by dać mu pokarm, który będzie karmił naszą świętość, czasem ten, który będzie odżywiał naszą siłę, czasem specjalny pokarm, który będzie odżywiał nasze piękno;

Dlatego czyniąc dar stworzeniu, zobowiązujemy się do niego nie tylko, aby je pielęgnować, ale także dajemy mu obietnicę naszej pracy, naszej nierozłączności i naszego życia, ponieważ jeśli chcemy naszego podobieństwa, musimy oddać swoje życie, aby móc w nim wytworzyć swoje podobieństwo, a czynimy to z przyjemnością, a nasza miłość powtarza za

nas naszą ekstazę i sprawia, że dajemy wszystko, abyśmy wzięli małość stworzenia, które również jest nasze. i to wyszło z nas. W ten sposób możecie zrozumieć, jakie są nasze troski, nasze ekstazy miłości, kiedy nie dajemy daru, ale samą naszą Wolę jako życie stworzenia, z jednej strony, aby karmić nasze dary, az drugiej strony, aby karmić naszą Wolę. Już stworzenie na mocy naszej Woli nieustannie zachwyca nas samo w sobie i doświadczamy nieustannych ekstaz miłości; a w tych ekstazach wylewamy tylko strumienie miłości, oceany światła, nieopisane łaski; nic nie jest dane na miarę, ponieważ musimy nie tylko pielęgnować naszą Wolę, ale także sprawić, by w stworzeniu o nią zabiegano i szanowano boskimi zaszczytami. Dlatego, moja córko, bądź uważna i nie pozwól, aby wyszło z ciebie cokolwiek ludzkiego, abyś i ty mogła czcić moją Wolę boskimi czynami w tobie. ale aby sprawić, by była adorowana i czczona boskimi zaszczytami w stworzeniu. Dlatego, moja córko, bądź uważna i nie pozwól, aby wyszło z ciebie cokolwiek ludzkiego, abyś i ty mogła czcić moją Wolę boskimi czynami w tobie. ale aby sprawić, by była adorowana i czczona boskimi zaszczytami w stworzeniu. Dlatego, moja córko, bądź uważna i nie pozwól, aby wyszło z ciebie cokolwiek ludzkiego, abyś i ty mogła czcić moją Wolę boskimi czynami w tobie.

6 lutego 1932 - Stworzenie żyjące w Woli Bożej zostaje wywyższone przez Boga boskimi rysami i boskimi drogami. Wyścigi w Fiacie. Czyny dokonane w mojej Woli są umieszczone na wiecznej skali i bezpiecznie umieszczone w boskim banku.

Mon abandon dans le divin Vouloir continue. Je me sens toujours comme un petit atome qui va et vient dans ses actes afin d'y trouver ma vie et la sienne, et mon atome ne cesse de courir et de courir, car je ressens le besoin extrême de trouver la vie dans le Fiat ! Sinon je sens que je ne peux pas vivre sans sa vie, et sans ses actes j'ai l'impression de jeûner et je dois donc me dépêcher de trouver de la vie et de la nourriture. Plus encore, la Divine Volonté m'attend avec un amour indescriptible dans ses actes pour préparer la nourriture de sa petite fille. Mais alors que mon esprit se perdait dans sa lumière, mon doux et céleste Souverain Jésus a fait sa petite sortie chez sa petite fille et m'a dit :

Błogosławiona córko, jak piękny jest twój bieg w mojej Woli i chociaż jesteś małym atomem, możemy Cię podnieść, jak chcemy. Najmłodsi mogą dorosnąć, przybierając cechy, które przypominają nas; uczymy naszych boskich dróg, naszej niebiańskiej nauki, aby stworzenie zapomniało o grubych drogach i nieznajomości ludzkiej woli. Ci, którzy są wielcy, są już ukształtowani i możemy zrobić niewiele lub nic; są przyzwyczajeni do życia jak dorośli, zgodnie z ludzką wolą, i trzeba cudów, aby zniszczyć nawyki, jeśli mogą odnieść sukces. Z drugiej strony z maluchami jest to dla nas łatwe i nie kosztuje dużo, bo nie mają radykalnych nawyków. Co najwyżej mają krótkie, ulotne impulsy i wystarczy szybkie słowo, tchnieniem naszego światła, aby stworzenie już o tym nie pamiętało. Dlatego bądźcie zawsze mali, jeśli chcecie, aby moja Wola Boża była dla was prawdziwą Matką, która wywyższa was ku naszej chwale, a także waszej.

Musisz teraz wiedzieć, że ustawicznie ponawiany akt tworzy nawyk, a jako akt, który nigdy nie ustaje, dotyczy tylko Istoty Najwyższej, jeśli stworzenie czuje się w posiadaniu aktu, który zawsze się powtarza, oznacza to, że Bóg postawił swoje życie i swoją drogę w tym akcie; ustawiczny akt jest boskim życiem i boskim aktem, i tylko stworzenie, które żyje w mojej Woli Bożej, może odczuć moc, cnotę, cudowną moc aktu, który nigdy się nie ustaje,

ponieważ podniesiony przez nas nie jest to łatwe aby odeszła od naszych dróg i nie czuła w Niej życia i nieustannych czynów tej, która ją wychowała. Dlatego wasza rasa i poczucie, że zawsze czujecie potrzebę odnalezienia naszego i swojego życia w Fiacie, w jego działaniach, to my biegniemy w was, aby zawsze trwać w naszych nieustannych działaniach; i w tym wyścigu biegniemy razem, aby nasze czyny, które są w was, miały wspólne życie z naszymi działaniami, które są poza wami. A kiedy odczuwasz tę skrajną potrzebę, my odczuwamy skrajną potrzebę miłości, aby Twoja małość obróciła się we wszystkich aktach naszego Fiata, ponieważ nie będąc w stanie zamknąć ich wszystkich w sobie, to obracając się w nich, możesz wziąć to, co możesz wziąć. Dlatego biegnij, biegnij bez końca; i mówię, że zawsze biegniemy, bo nie ma większej łaski, której mogę dać stworzeniu, niż sprawić, by poczuło w sobie cnotę ustawicznego aktu. odczuwamy ogromną potrzebę miłości, aby Twoja małość obróciła się we wszystkich czynach naszego Fiata, ponieważ nie będąc w stanie zamknąć ich wszystkich w sobie, to obracając się w nich, możesz przyjąć to, co jest możliwe dla Ciebie . Dlatego biegnij, biegnij bez końca; i mówię, że zawsze biegniemy, bo nie ma większej łaski, jaką mogę dać stworzeniu, niż sprawić, by poczuło w sobie cnotę ustawicznego aktu. odczuwamy ogromną potrzebę miłości, aby Twoja małość obróciła się we wszystkich czynach naszego Fiata, ponieważ nie będąc w stanie zamknąć ich wszystkich w sobie, to obracając się w nich, możesz przyjąć to, co jest możliwe dla Ciebie . Dlatego biegnij, biegnij bez ustanku; i mówię, że zawsze biegniemy, bo nie ma większej łaski, której mogę dać stworzeniu, niż sprawić, by poczuło w sobie cnotę ustawicznego aktu.

Po czym dalej podążałam za czynami Woli Bożej, a mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, podczas każdej podróży, którą wykonujesz, tworzysz jeden ze swoich czynów w akcie mojej Woli Bożej, a jest to tyle dodatkowych ogniw, które tworzysz w niej i które są potwierdzane tyle razy, ile jest czynów, które ty działajcie w Bożym Fiacie, a pozostaje on w tobie potwierdzony tyle razy; i z każdym połączeniem i potwierdzeniem, które czynisz, moja Wola rozszerza swoje morza wokół ciebie i jako pieczęć potwierdzenia moja Wola umieszcza tam jedną ze swoich prawd, jedną ze swojej wiedzy, i ukazuje ci dodatkowy stopień wartości, który moja Wola zawiera ; ale czy wiesz, co te linki, te potwierdzenia, te prawdy, ta wiedza, te największe wartości, o których akurat wiesz, robią w twojej duszy? Sprawiają, że życie mojej Woli rośnie w tobie. Nie tylko to, ale powtarzanie twoich czynów przyniesie tyle dodatkowych stopni wartości, jak te, które znasz; Twoje czyny znajdują się na równowadze Boskiej Wartości, gdzie mają taką samą wartość, jak to, co poznałeś i mają taką samą wartość, jak to, co nam przekazaliśmy w Twoim akcie, tak że Twój wczorajszy czyn, powtórzony dzisiaj, nie nie mają tej samej wartości co wczoraj, ale nabierają nowej wartości, którą daliśmy do zrozumienia. Dlatego powtarzające się czyny, którym towarzyszą nowe prawdy i wiedza, nabierają z dnia na dzień nowych stopni nieskończonej i coraz większej wartości. Nie tylko umieszczamy czyny stworzenia dokonane w naszej Woli na naszej wiecznej skali, aby przywrócić im ciężar o nieskończonej wartości, ale trzymamy je w naszym boskim banku, aby zwrócić je stokrotnie; dlatego za każdym razem, gdy powtarzasz swoje czyny, tyle razy składasz swoją małą monetę w naszym boskim banku, a tym samym nabywasz tyle praw, aby otrzymywać od nas jeszcze więcej.

Widzisz więc, jak daleko może zajść nadmiar naszej miłości, do tego stopnia, że pragniemy stać się dłużnikami stworzenia, przyjmując małe kawałki jego czynów w naszym

ogromnym banku, który ma tak wiele. A jednak tak bardzo lubimy otrzymywać małe części, aby dać mu prawo do otrzymywania naszych. Nasza miłość pragnie za wszelką cenę wywierać się na stworzenie, chce być z nim w stałym kontakcie i to po to, by móc dawać, a może i przegrywać. Ile razy, ponieważ chcemy jej dawać, dając jej poznać tak wiele naszych wspaniałych rzeczy, chcemy sprawić, by poczuła, jak słodka i potężna jest nasza mowa, a ona okazuje się zimna, obojętna, nawet nie oglądając się na nas . A nasza miłość pozostaje przezwyciężona ludzką niewdzięcznością. Ale mała dziewczynka naszej Woli nigdy tego nie zrobi, prawda? Twoja małość sprawia, że czujesz ogromną potrzebę, jaką masz dla swojego Jezusa, Jego miłości i Jego Woli.

10 lutego 1932 - Dzieło Boże w duszy żyjącej w Woli Bożej. Porozumienie między Bogiem a stworzeniem. Jezus szuka towarzystwa stworzenia w swoich dziełach.

Mój słodki Jezus, swoją urzekającą mocą, zawsze wciąga mnie w swoją uwielbioną Wolę, abym przecięła wielość Jego dzieł, które zdają się czekać na mnie, abym dał mi coś oprócz tego, co już mi dali. I dziwi mnie tyle boskiej dobroci i hojności. A mój umiłowany Jezus, aby wlać we mnie większą miłość i pragnienie podążania za czynami Woli Bożej, powiedział do mnie:

Błogosławiona córko mojej Woli, za każdym razem, gdy wstajesz w mojej Woli, aby zjednoczyć się z każdym jej czynem i że łączysz swoje czyny z jej czynem, Boski akt wznosi się i daje ci pewien stopień łaski, miłości i świętości, stopień boskiego życia i chwały. Te stopnie razem stanowią substancję niezbędną do ukształtowania życia Bożego w stworzeniu; jedne tworzą bicie serca, inne słowo, oko, piękno lub świętość Boga w głębi duszy. Nasze uczynki powstają, gdy stworzenie zbliża się, aby dać to, co ma. Niecierpliwie czekają, aż się obudzi i uformuje swoje boskie wylania, aby złożyć je i powtórzyć w czynach stworzenia. Aby Ten, kto łączy się z aktami Woli Bożej, dawał nam sposobność do pracy, ale w jakim celu? Chodzi o kształtowanie naszego życia poprzez pracę w stworzeniu.

Musisz wiedzieć, że stworzenie, wznosząc się w naszej Woli Bożej, opuszcza wszystko i zostaje zredukowane do nicości. To nic nie rozpoznaje swojego Stwórcy, a Stwórca rozpoznaje nic, co jest oddzielone od jego światła, a nie nic obciążone rzeczami, które nie są z niego, a znajdując nic w stworzeniu, wypełnia je wszystkim. To znaczy żyć w mojej Woli: opróżnić się ze wszystkiego i, światło, światło, latać na łonie Ojca Niebieskiego, aby to nic nie otrzymało życia tego, który je stworzył. Nasza Wola jest naszym życiem i naszym pożywieniem, a ponieważ nie potrzebujemy pożywienia materialnego, daje nam pożywienie jego święte dzieła. A ponieważ stworzenie jest jednością z naszymi uczynkami, pragniemy znaleźć w nim naszą Wolę jako życie, aby nie tylko ono, ale wszystkie jego dzieła służyły nam jako pożywienie i aby w zamian dawać mu nasze pożywienie. Karmienie się nawzajem tym samym pokarmem tworzy harmonię między Bogiem a stworzeniem. To porozumienie daje pokój, przekazywanie dóbr, nierozłączność; wydaje się, że boski tchnienie wieje w stworzeniu, a tchnienie stworzenia wieje w Boga, i jednoczą się do tego stopnia, że mają poczucie, że oddech jednego będzie jednym z oddechem drugiego. Wtedy następuje zgoda woli, zgoda miłości, zgoda uczynków. Czujemy, że tchnienie, które włożyliśmy w stworzenie człowieka i które wyciął wykonując swoją wolę, odradza się w stworzeniu; nasza Wola posiada cnotę odnawiania w sobie tego, co utraciła z powodu

grzechu i porządkowania tego, co wyszło z naszych twórczych rąk.

Potem odbyłem podróż po Stworzeniu i Odkupieniu, a mój suwerenny Jezus dodał:

Ma fille, nos œuvres souffrent de l'isolement si elles ne sont pas reconnues comme des œuvres faites par amour pour les créatures, parce qu'il n'y avait pas d'autre raison d'accomplir des œuvres si merveilleuses dans la Création que de les donner comme autant de témoignages de notre amour. Nous n'avions aucun besoin, et tout a été fait dans un immense amour pour les créatures. Or notre amour n'est pas reconnu en chaque chose créée, nos œuvres restent seules, sans cortège, sans honneurs et comme séparées des créatures. De sorte que le ciel, le soleil et les autres choses créées sont seuls. Ce que j'ai fait dans la Rédemption, mes travaux, mes souffrances, mes larmes et tout le reste demeure isolé. Et qui forme la compagnie de nos œuvres ? La créature qui les reconnaît, qui fait sa tournée en elles et y trouve notre amour palpitant pour elle, qui désire la compagnie de ma Volonté pour donner et recevoir de l'amour. Si bien que lorsque tu fais ta tournée dans ma Volonté pour y trouver nos œuvres, reconnaître notre amour et y mettre le tien, je me sens tellement attiré que je t'attends presque en chacune de mes œuvres pour avoir ta compagnie, ton cortège, et je me sens payé de retour pour tout ce que j'ai fait et souffert ; et lorsque parfois tu tardes à venir, j„ Poczekaj, a ja czuwam w moich pracach, aby zobaczyć, kiedy przyjdziesz i sprawisz mi przyjemność swojego towarzystwa. Dlatego bądź uważny i nie każ mi czekać.

16 lutego 1932 - Akty dokonane bez Woli Bożej są pozbawione nieskończoności. Jak trzeba robić wszystko, co jest do zrobienia, to czekać na wydarzenia na nadejście Królestwa Woli Bożej. Jak czyny dokonane w mojej Woli idą do nieba jako własność niebiańskiej Ojczyzny .

Kontynuowałam moje czyny w Woli Bożej, aby znaleźć wszystkie jej czyny i połączyć je ze sobą, abym mogła powiedzieć: „Robię to, co ona robi. " Oh ! co za radość myśleć, że robię to, co czyni Wola Boża. A mój kochany Jezus, odwiedzając swoją córeczkę, powiedział do mnie:

Moja dobra córko, gdybyś tylko znała pustkę, która powstaje w akcie stworzenia, gdy nie jest wypełniona moją Wolą, tak że w tym akcie brakuje pełni świętości i pełni nieskończoności, a jako nieskończoność brakuje, widzimy tam otchłań pustki, którą tylko nieskończoność może wypełnić, ponieważ stworzenie we wszystkich swoich czynach zostało stworzone dla nieskończoności; a kiedy moja Wola działa w swoich aktach, wkłada w nią nieskończoność i widzimy jej akt wypełniony światłem, ponieważ moja Wola trzyma go w swoim łonie światła i sprawia, że akt jest kompletny z nieskończonością w nim. Ale kiedy moja Wola nie wchodzi w akt stworzenia jako życie, początek, środek i koniec, akt jest pusty i nic nie może tą pustką wypełnić otchłani, a jeśli znajdziemy tam grzech,

A teraz, moja córko, ile pustych, nieskończonych czynów jest na przestrzeni wieków! Nieskończoność zostaje odrzucona przez ludzki akt. Moja Wola ma prawo do każdego aktu stworzenia i chce panować, chce stworzenia, które w nim żyje, które może odejść i prześledzić wszystkie jego puste akty, aby modlić się do mojej Woli, nakłaniać ją do przyjścia i umieścić w nim nieskończoność, każdy akt, aby Wola Boża mogła rozpoznać jego działanie w każdym z jego działań i sprawić, by jej panowanie się wypełniło. I

chociaż jego czyny mogą być uchwalone, zawsze istnieje dla istoty, która żyje w mojej Woli, możliwość czynienia i naprawy, ponieważ w mojej Woli jest moc przerabiania i naprawiania wszystkiego tak długo, jak moja Wola znajdzie odpowiednią kreatura. Ponieważ są to akty stworzenia dokonane bez mojej Woli,

C'est pourquoi, ma fille, je l'ai dit et je le répète : nous faisons tout ce qu'il faut pour que soit connue la Divine Volonté et pour la faire régner. Rien ne doit manquer de notre part : prière, sacrifice même de la vie, prendre pour ainsi dire en main tous les actes de la créature pour l'appeler à y mettre du sien, afin que ce soit mon « Je vous aime » et le tien, ma prière et la tienne qui crient : « Nous voulons la Divine Volonté. » Ainsi toute la Création et tous les actes seront couverts par la Divine Volonté et elle se sentira appelée par chaque acte de la créature, de tous les points et par chaque chose créée, parce que toi et moi avons lancé l'appel, au prix même du sacrifice de la vie, en chaque chose et en chaque acte, afin que la Divine Volonté puisse venir et régner. Ce sera une puissance devant le trône de Dieu, une force magnétique, une attirance irrésistible, que tous ces actes s'écriant ensemble qu'ils veulent que la Divine Volonté vienne régner parmi les créatures. Mais qui est-ce qui s'écrie ainsi ? C'est moi et la petite fille de mon Vouloir. Alors, ravie, ma Volonté descendra pour régner.

W ten sposób powtarzające się podróże w stworzeniu, w samych moich czynach, w czynach niebiańskiej Matki, służą tym boskim czynom tak świętemu panowaniu i kopiowaniu czynów stworzeń, aby umieścić tam to, czego może tam brakować; ale wszyscy muszą wołać jednym głosem, bezpośrednio lub pośrednio przez tego, który chce złożyć ofiarę, aby być proszącym i zadośćuczynieniem, aby uzyskać, aby moja Wola zapanowała wśród pokoleń. Dlatego to, do czego Cię zmuszam i co z Tobą robię, to niezbędne działania, preparaty, treningi, substancje i kapitał. Kiedy zrobimy wszystko, czego potrzebujemy po mojej i waszej stronie, aby niczego nie brakowało, będziemy mogli powiedzieć: „Zrobiliśmy wszystko i nie ma już nic do zrobienia z naszej strony", jak powiedziałem. w Odkupieniu: „Zrobiłem wszystko dla odkupienia człowieka, moja miłość już nie wie, co wymyślić, aby go uchronić" i odszedłem do nieba, czekając, aż człowiek weźmie dobro z poświęceniem w moim życiu, które ukształtowałem i ofiarowałem. Tak więc, kiedy nie ma już nic innego do zrobienia dla Królestwa Mojej Woli na ziemi, wy również możecie wstąpić do nieba i czekać w niebieskiej Ojczyźnie, aż stworzenia przyjmą substancje, stolicę, Królestwo, które zostanie już utworzone w Fiacie. Najwyższy. Dlatego zawsze mówię: „Bądź uważny. Nie pomijaj niczego, zróbmy naszą część, gdy nie ma nic innego do zrobienia; okoliczności, wydarzenia, rzeczy, różnorodność ludzi zrobią resztę. A kiedy to Królestwo jest już uformowane, wyjdzie samo z siebie i zapanuje. Jedna rzecz jest konieczna: koniec z poświęceniem, aby go wyszkolić, aby jego wyjście wkrótce się skończyło. Ale aby ją ukształtować, konieczne jest, aby ktoś ofiarował swoje życie i ofiarę woli składaną przez ustawiczne akty w mojej Woli.

Po czym milczał, a następnie kontynuował:

Moja córko, musisz wiedzieć, że każdy akt stworzenia ma swoje miejsce wokół Boga; tak jak każda gwiazda ma swoje miejsce pod sklepieniem niebios. Tak więc każdy z ich aktów ma swoje miejsce. Ale kim są ci, którzy opuszczają królewską drogę jako własność niebiańskiej Ojczyzny i zajmują najwyższe honorowe miejsce i oddają boską chwałę swemu Stwórcy? To są czyny dokonane w mojej Woli.

Kiedy jeden z tych aktów opuszcza ziemię, same niebiosa się kłaniają, wszyscy Błogosławieni spotykają się z nim, aby towarzyszyć temu aktowi do jego honorowego miejsca wokół Najwyższego Tronu. Wszyscy czują się uwielbieni w tym akcie, ponieważ Odwieczna Wola zatriumfowała w akcie stworzenia i umieściła tam swój boski akt. Z drugiej strony, czyny, które nie są dokonane w mojej Woli, a może nawet te dobre, nie idą po królewsku; idą krętymi ścieżkami i bardzo długo zatrzymują się, przechodząc przez czyściec, gdzie czekają, aż stworzenie zostanie oczyszczone przez ogień; a kiedy skończą się oczyszczać, idą do nieba, aby tam zająć swoje miejsce, nie wśród wyższych rang, ale w niższych rangach. Czy widzisz dużą różnicę? Dla tych pierwszych gdy tylko akt zostaje uformowany, nie pozostaje on w stworzeniu, ponieważ będąc rzeczą z nieba, nie może pozostać na ziemi i dlatego natychmiast odlatuje do Ojczyzny; co więcej, wszyscy Aniołowie i wszyscy święci żądają jako należące do nich tego, co zostało ukształtowane przez Wolę Bożą, ponieważ wszystko, co pochodzi z mojej Woli, zarówno na ziemi, jak i w niebie, jest własnością niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego całe niebo domaga się najmniejszego aktu mojej Woli, gdyż każdy akt jest źródłem radości i błogosławieństw, które do nich należą. Zupełnie odwrotnie jest ze stworzeniem, które nie działa w mojej Woli. wszyscy Aniołowie i wszyscy święci żądają jako należące do nich tego, co zostało ukształtowane przez Wolę Bożą, ponieważ wszystko, co pochodzi z mojej Woli, zarówno na ziemi, jak i w niebie, jest własnością niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego całe niebo domaga się najmniejszego aktu mojej Woli, gdyż każdy akt jest źródłem radości i błogosławieństw, które do nich należą. Zupełnie odwrotnie jest ze stworzeniem, które nie działa w mojej Woli. wszyscy Aniołowie i wszyscy święci żądają jako należące do nich tego, co zostało ukształtowane przez Wolę Bożą, ponieważ wszystko, co pochodzi z mojej Woli, zarówno na ziemi, jak i w niebie, jest własnością niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego całe niebo domaga się najmniejszego aktu mojej Woli, gdyż każdy akt jest źródłem radości i błogosławieństw, które do nich należą. Zupełnie odwrotnie jest ze stworzeniem, które nie działa w mojej Woli.

24 lutego 1932 - Ciągłe odradzanie się stworzenia w Woli Bożej. Jak stworzenie staje się obrońcą boskich uczynków.

Zawsze jestem w ramionach Woli Bożej, która lepiej niż Matka trzyma mnie mocno w swoich ramionach, otoczona swoim światłem, aby wlać we mnie swoje życie z nieba. Wydaje mi się, że poświęca mi całą swoją uwagę, aby mieć wielką chwałę posiadania córki pełnej Woli Bożej, która nie jadła żadnego innego jedzenia, nie zna żadnej innej nauki, żadnego prawa, żadnego smaku ani innej przyjemności. jego wola; dlatego też, aby mnie zająć i oderwać od wszystkiego, zaskakuje mnie tak wieloma. Opowiada mi tak wiele pięknych rzeczy, każda piękniejsza od drugiej, ale zawsze rzeczy, które sprawiają, że mój biedny duch pozostaje zachwycony i zanurzony w ramionach światła. I chociaż jej czyny wyszły na jaw, nadal zawiera w sobie scentralizowane wszystko, co zrobiła, do tego stopnia, że jeśli zajrzymy do jego Woli, odnajdziemy w niej wyjątkowy czyn, a jeśli spojrzymy na zewnątrz, znajdziemy niezliczone dzieła i czyny, których nie sposób zliczyć. Odczułam w Woli Bożej początek mojej egzystencji, jakbym w tym momencie miała wyjść na światło dzienne; i jByłem zaskoczony. A mój umiłowany Jezus złożył mi swoją krótką wizytę i powiedział do mnie:

Moja córko, odrodzona i odrodzona w mojej Woli, za każdym razem, gdy oddajesz się z

pełną wiedzą w jej ramionach światła i tam przebywasz, odradzasz się w mojej Woli i te odrodzenia są piękniejsze od innych. Dlatego tak często nazywam cię małym noworodkiem mojej Woli, ponieważ odradzając się, przychodzisz ponownie, aby się odrodzić, ponieważ moja Wola nie wie, jak pozostać nieaktywną dla tego, kto z nią żyje i zawsze chce nowego narodzenia nieustannie w stworzeniu, nieustannie wchłaniając je w siebie, aby mój Fiat odrodził się w stworzeniu, a stworzenie odrodziło się w mojej Woli. Te odrodzenia po obu stronach są życiem, które się wymienia i jest największym świadectwem, najdoskonalszym aktem,„ Miłość, ponieważ nie daję ci aktów, ale nieustanne życie. Dlatego, moja córko, moja Wola Boża umieszcza żyjące w niej szczęśliwe stworzenie w pierwszym akcie stworzenia i aby stworzenie to poczuło swój początek w Bogu, twórczą cnotę, ożywiającą i zachowującą jego wszechmocny oddech, a stworzenie czuje że wycofując się, powraca do swojej nicości, z której się wyłoniło; i dlatego czuje swoje ciągłe odradzanie się w ramionach swojego Stwórcy. I tak, jak stworzenie odczuwa na swoim początku, przywraca Bogu pierwszy akt życia, który od Niego otrzymało, a akt ten jest najświętszym, najbardziej uroczystym i najpiękniejszym aktem samego Boga.

Après quoi j'ai poursuivi ma ronde dans les actes de la Divine Volonté et, oh ! combien je voudrais tout embrasser, ainsi que ceux que tous les Bienheureux ont faits, afin de rendre pour chaque acte honneur et gloire à Dieu et aux Saints, et de les honorer au moyen des actes qu'ils ont accomplis. Et mon bien-aimé Jésus ajouta :

Moja córko, kiedy stworzenie pamięta, szanuje i wychwala to, co jej Stwórca i Odkupiciel uczynili dla niej, aby zapewnić jej bezpieczeństwo, a także to, co uczynili Święci, staje się obrońcą wszystkich tych czynów. Niebo, słońce i całe Stworzenie czują się chronione przez stworzenie. Moje ziemskie życie, moje cierpienia i moje łzy czują się w niej schronione i znajdują swoją opiekunkę; Święci nie tylko znajdują ochronę w jego pamięci, ale widzą ich czyny ożywione, odnowione wśród stworzeń; krótko mówiąc, czują, że życie wróciło do ich działań.

Oh ! jak wiele pięknych dzieł i cnót pozostało pogrzebanych na tym świecie, ponieważ nie ma nikogo, kto by je pamiętał i czcił. Pamięć przywołuje dzieła z przeszłości i uobecnia je. Ale czy wiesz, co się dzieje? Następuje wymiana: stworzenie staje się opiekuńcze przez swoją pamięć; wszystkie nasze dzieła, Stworzenie, Odkupienie i wszystko, czego dokonali Święci, wszyscy stają się obrońcami swojej opiekunki. Zbierają się wokół niej, aby ją chronić, bronić, stać na straży na straży, a podczas schronienia się w niej, aby być chronionym, każde nasze dzieło, wszystkie cierpienia, wszystkie dzieła i wszystkie cnoty moich Świętych konkurują, by być jej strażnikiem honoru, aby była broniona przez wszystkich i przez wszystkich. I nie ma większego zaszczytu, który możesz oddawać, gdy prosisz każdym czynem o Królestwo Woli Bożej. Wszyscy czują się powołani i działają jako posłańcy między niebem a ziemią dla tak świętego Królestwa. Musicie wiedzieć, że wszystko w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, wszystko musi służyć Królestwu Bożego Fiat. Kiedy twoja pamięć prosi o to Królestwo za pomocą naszych uczynków, cnót i czynów każdego z nich, wszyscy czują się oddani na służbę mojej Woli i przejmują swoją funkcję i swoje honorowe miejsce. Tak bardzo, że wasze wycieczki są konieczne, ponieważ służą przygotowaniu Królestwa Woli Bożej. Dlatego bądź ostrożny i kontynuuj. Musicie wiedzieć, że wszystko w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, wszystko musi służyć Królestwu Bożego Fiat. Kiedy twoja pamięć prosi o to Królestwo za pomocą naszych

uczynków, cnót i czynów każdego z nich, wszyscy czują się oddani na służbę mojej Woli i przejmują swoją funkcję i swoje honorowe miejsce. Tak bardzo, że wasze wycieczki są konieczne, ponieważ służą przygotowaniu Królestwa Woli Bożej. Dlatego bądź ostrożny i kontynuuj. Musicie wiedzieć, że wszystko w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, wszystko musi służyć Królestwu Bożego Fiat. Kiedy twoja pamięć prosi o to Królestwo za pomocą naszych uczynków, cnót i czynów każdego z nich, wszyscy czują się oddani na służbę mojej Woli i przejmują swoją funkcję i swoje honorowe miejsce. Tak bardzo, że wasze wycieczki są konieczne, ponieważ służą przygotowaniu Królestwa Woli Bożej. Dlatego bądź ostrożny i kontynuuj. Tak bardzo, że wasze wycieczki są konieczne, ponieważ służą przygotowaniu Królestwa Woli Bożej. Dlatego bądź ostrożny i kontynuuj. Tak bardzo, że wasze wycieczki są konieczne, ponieważ służą przygotowaniu Królestwa Woli Bożej. Dlatego bądź ostrożny i kontynuuj.

6 marca 1932 - Jak ktoś, kto żyje w Woli Bożej, odczuwa potrzebę zwiedzania boskich dzieł i jak wszystkie boskie dzieła obracają się wokół stworzenia. Cel, ziarno światła.

Kontynuowałem moją rundę w boskich uczynkach. Czuję, że mój biedny duch skupiony jest wokół dzieł mojego Stwórcy i jego bieg jest prawie nieustanny, ponieważ te dzieła powstałe z miłości do mnie, czuję obowiązek ich rozpoznania, używania ich jako schodów do wspinania się do tego, który kochał tak bardzo mnie, który mnie kocha, i dać mu moją małą miłość, ponieważ chce być kochany. Ale kiedy to zrobiłem, pomyślałem: „A dlaczego mój umysł miałby zawsze działać?" Wydaje mi się, że czuję na sobie potężną siłę, która utrzymuje mój kurs, a mój słodki Jezus złożył mi swoją małą wizytę i powiedział:

Moja córko, wszystko kręci się wokół stworzenia; niebo się obraca i nie wychodzi z lazurowego sklepienia. Słońce obraca się i dzięki swoim małym wieżom światła daje mu światło i ciepło. Woda, ogień, powietrze, wiatr i wszystkie żywioły krążą wokół stworzenia, nadając mu zawarte w nim właściwości. Moje życie i wszystkie moje prace są w nieustannym kręgu wokół stworzeń, aby być w nieustannym akcie oddawania się im. W rzeczywistości powinieneś wiedzieć, że jak tylko dziecko zostanie poczęte, moje poczęcie obraca się wokół poczęcia dziecka, aby szkolić go i bronić. A kiedy się rodzi, moje narodziny obracają się wokół noworodka, aby udzielić mu pomocy moich narodzin, moich łez, moich jęków; a mój oddech krąży wokół niego, by go ogrzać. Noworodek mnie nie kocha, jeśli nie nieświadomie, i już ją szaleńczo kocham. Kocham jego niewinność, mój obraz w nim. Podoba mi się to, co powinno być. Moje kroki obracają się wokół jego pierwszych kroków, aby je wzmocnić i nadal krążą, aż do ostatnich kroków jego życia, aby utrzymać je na ścieżce moich kroków. Krótko mówiąc, moje prace krążą wokół jego dzieł, moje słowa wokół jego, moje cierpienia wokół jego cierpień i kiedy ma zamiar oddać ostatnie tchnienie życia, moja agonia kręci się wokół niego, aby go wesprzeć, a moje cierpienie kręci się wokół niego. śmierć z jego nie do zdobycia mocą krąży wokół niego, aby dać nieoczekiwaną pomoc, a cała boska zazdrośnie naciska wokół niego, aby jego śmierć nie była śmiercią, ale życiem dla nieba. I mogę powiedzieć, że samo moje Zmartwychwstanie obraca się wokół swojego grobu, oczekując pomyślnego czasu, aby wezwać,

Wszystkie dzieła wychodzące z mojej Woli tylko kręcą się i kręcą, bo w tym celu zostały stworzone. Zatrzymać się oznacza nie mieć życia i nie wydawać owocu, który ustanowiliśmy, co jest niemożliwe, ponieważ Boska Istota nie wie, jak wykonywać uczynki, które są martwe lub które nie przynoszą owoców. Dlatego stworzenie, które wchodzi w moją Wolę, odbywa się w porządku Stworzenia i odczuwa potrzebę zwrócenia się ze wszystkimi stworzonymi rzeczami; czuje potrzebę szybkiego omówienia mojego poczęcia, moich narodzin, mojego dzieciństwa i wszystkiego, co zrobiłem na ziemi. A piękno polega na tym, że podczas gdy stworzenia krążą wokół wszystkich naszych prac, nasze prace kręcą się wokół nich i wszystkie konkurują ze sobą, aby obracać się wokół siebie. Ale to wszystko jest skutkiem i owocem mojej Boskiej Woli, ponieważ będąc w ciągłym ruchu, stworzenie w nim odczuwa skutki tego ruchu, a zatem potrzebę biegania z nim. Zaprawdę powiadam ci, jeśli nie czujesz ciągłej potrzeby odwrócenia naszych dzieł, to znak, że twoje życie nie jest na stałe w mojej Woli, ale że robisz jakieś wycieczki, jakichś uciekinierów i w konsekwencji wyścig się zatrzymuje, ponieważ brakuje mu tego, który daje życie rasie; a kiedy ponownie wchodzisz w moją Wolę, przywracasz sobie porządek i kontynuujesz bieg, ponieważ ponownie weszła w ciebie Wola Boża. Dlatego bądź uważny, bo masz do czynienia z wszechmocną wolą, która zawsze kieruje i obejmuje wszystko. będąc w ciągłym ruchu, istota w nim odczuwa skutki tego ruchu, a zatem potrzebę biegania z nim. Zaprawdę powiadam ci, jeśli nie czujesz ciągłej potrzeby odwrócenia naszych dzieł, to znak, że twoje życie nie jest na stałe w mojej Woli, ale że robisz jakieś wycieczki, jakichś uciekinierów i w konsekwencji wyścig się zatrzymuje, ponieważ brakuje mu tego, który daje życie rasie; a kiedy ponownie wchodzisz w moją Wolę, przywracasz sobie porządek i kontynuujesz bieg, ponieważ ponownie weszła w ciebie Wola Boża. Dlatego bądź uważny, bo masz do czynienia z wszechmocną wolą, która zawsze kieruje i obejmuje wszystko. będąc w ciągłym ruchu, istota w nim odczuwa skutki tego ruchu, a zatem potrzebę biegania z nim. Zaprawdę mówię ci, jeśli nie czujesz ciągłej potrzeby odwracania się od naszych prac, to znak, że twoje życie nie jest na stałe w mojej Woli, ale że robisz jakieś wycieczki, jakichś uciekinierów, a co za tym idzie wyścig zatrzymuje się, ponieważ brakuje mu tego, który daje życie rasie; a kiedy ponownie wchodzisz w moją Wolę, przywracasz sobie porządek i kontynuujesz bieg, ponieważ ponownie weszła w ciebie Wola Boża. Dlatego bądź uważny, bo masz do czynienia z wszechmocną wolą, która zawsze kieruje i obejmuje wszystko. istota w nim odczuwa efekt tego ruchu, a zatem potrzebę biegania z nim. Zaprawdę powiadam ci, jeśli nie czujesz ciągłej potrzeby odwrócenia naszych dzieł, to znak, że twoje życie nie jest na stałe w mojej Woli, ale że robisz jakieś wycieczki, jakichś uciekinierów i w konsekwencji wyścig się zatrzymuje, ponieważ brakuje mu tego, który daje życie rasie; a kiedy ponownie wchodzisz w moją Wolę, przywracasz sobie porządek i kontynuujesz bieg, ponieważ ponownie weszła w ciebie Wola Boża. Dlatego bądź uważny, bo masz do czynienia z wszechmocną wolą, która zawsze kieruje i obejmuje wszystko. istota w nim odczuwa efekt tego ruchu, a zatem potrzebę biegania z nim. Zaprawdę mówię ci, jeśli nie czujesz ciągłej potrzeby odwracania się od naszych prac, to znak, że twoje życie nie jest na stałe w mojej Woli, ale że robisz jakieś wycieczki, jakichś uciekinierów, a co za tym idzie wyścig zatrzymuje się, ponieważ brakuje mu tego, który daje życie rasie; a kiedy ponownie wchodzisz w moją Wolę, przywracasz sobie porządek i kontynuujesz bieg, ponieważ ponownie weszła w ciebie Wola Boża. Dlatego bądź uważny, bo masz do czynienia z wszechmocną wolą, która zawsze kieruje i obejmuje wszystko. jest to znak, że

twoje życie nie jest na stałe w mojej Woli, ale że robisz kilka wycieczek, kilka ucieczek, a w konsekwencji wyścig się zatrzymuje, ponieważ brakuje mu tego, który daje życie wyścigowi; a kiedy ponownie wchodzisz w moją Wolę, przywracasz sobie porządek i kontynuujesz bieg, ponieważ ponownie weszła w ciebie Wola Boża. Dlatego bądź uważny, bo masz do czynienia z wszechmocną wolą, która zawsze kieruje i obejmuje wszystko. jest to znak, że twoje życie nie jest na stałe w mojej Woli, ale że robisz kilka wycieczek, kilka ucieczek, a w konsekwencji wyścig się zatrzymuje, ponieważ brakuje mu tego, który daje życie wyścigowi; a kiedy ponownie wchodzisz w moją Wolę, przywracasz sobie porządek i kontynuujesz bieg, ponieważ ponownie weszła w ciebie Wola Boża. Dlatego bądź uważny, bo masz do czynienia z wszechmocną wolą, która zawsze kieruje i obejmuje wszystko.

Po czym powiedziałem do siebie: „Do czego może być wykorzystana moja rasa i jaki jest pożytek z tych wycieczek w aktach Woli Bożej?" A niebiański Jezus dodał:

Moja córko, musisz wiedzieć, że każdy akt stworzenia zawiera w sobie wartość celu, który ożywia jego działanie. Cel jest jak ziarno, które zostało umieszczone w ziemi, przykryte jest ziemią, nie po to, aby umrzeć, ale narodzić się i uformować roślinę obciążoną gałęziami, kwiatami i owocami należącymi do tego nasienia. Nasienie tego nie widzi, a cel pozostaje ukryty w roślinie, ale po owocach rozpoznajemy ziarno, niezależnie od tego, czy jest dobre, czy złe. Taki jest projekt, jest ziarnem światła i można powiedzieć, że pozostaje jakby pogrzebany i przykryty aktem stworzenia. A jeśli plan jest święty, wszystkie czyny, które pochodzą z tego planu, będą aktami świętymi, ponieważ istnieje plan początkowy, pierwsze ziarno, które ożywia i ożywia następstwo czynów pierwszego planu, a te akty tworzą życie zaprojektowania, w którym widzimy kwiaty i owoce prawdziwej świętości. I nawet wtedy stworzenie, z pełną znajomością swojej woli, nie niszczy pierwotnego celu i może być pewne, że jego czyny są zawarte w tym pierwotnym celu. W ten sposób wasz przebieg wszystkich naszych czynów będzie miał taki plan, jakiego pragniecie, aby uformować Jego Królestwo, a w konsekwencji wszystkie wasze czyny zostaną scentralizowane w moim Fiacie i przemienione w ziarno światła, wszystkie staną się aktami mojej Woli, które wymownie i tajemniczymi i boskimi głosami prosi o nadejście takiego świętego Królestwa w sercach ludzkich pokoleń. nie niszczy pierwotnego celu i może być pewien, że jego działania są zawarte w tym pierwotnym celu. W ten sposób wasz przebieg wszystkich naszych czynów będzie miał taki plan, jakiego pragniecie, aby uformować Jego Królestwo, a w konsekwencji wszystkie wasze czyny zostaną scentralizowane w moim Fiacie i przemienione w ziarno światła, wszystkie staną się aktami mojej Woli, które wymownie i tajemniczymi i boskimi głosami prosi o nadejście takiego świętego Królestwa w sercach ludzkich pokoleń. nie niszczy pierwotnego celu i może być pewien, że jego działania są zawarte w tym pierwotnym celu. W ten sposób wasz przebieg wszystkich naszych czynów będzie miał taki plan, jakiego pragniecie, aby uformować Jego Królestwo, a w konsekwencji wszystkie wasze czyny zostaną scentralizowane w moim Fiacie i przemienione w ziarno światła, wszystkie staną się aktami mojej Woli, które wymownie i tajemniczymi i boskimi głosami prosi o nadejście takiego świętego Królestwa w sercach ludzkich pokoleń.

13 marca 1932 - Więzień i Więzień Boski. Dziewica, herold, posłaniec i dyrygent Królestwa Woli Bożej. Stworzenie, które żyje w Woli Bożej, tworzy głos Stworzenia.

Moje opuszczenie w Fiat trwa, ale czuję moje skrajne ubóstwo, moją nicość, nieustanne cierpienie pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Gdyby nie Jego Boska Wola, która mnie wspiera i często łączy z niebem, aby tchnąć we mnie nowe życie, nie byłabym w stanie kontynuować bez Tego, który często się wymyka, ukrywa; i pozostaję tam w ogniu miłości, czekając na to, ponieważ pochłania mnie powoli, a Jezus powraca do swojej krótkiej wizyty, kiedy jestem na tych końcach. Dlatego powiedziałem sobie: „Jezus unieruchomił mnie i przykuł łańcuchami, które raczej się nie zerwą, a ja naprawdę jestem biednym więźniem. Oh ! jak bardzo pragnę mieć towarzystwo mojej niebiańskiej Matki, aby pod Jej kierownictwem móc właściwie żyć w Woli Bożej.

Mój drogi więzień! Jakże jestem szczęśliwy, że cię unieruchomiłem i przykułem, ponieważ moje ogniwa i łańcuchy wyrażają moją miłość, pozostając do mojej dyspozycji; Użyłem ogniw i łańcuchów, aby uczynić cię więźniem tylko dla mnie. Ale czy wiesz? Miłość chce tego. Jeśli cię uwięziłem, najpierw zrobiłem dla ciebie więźnia w twoim własnym sercu i nie chcąc być sam, uwięziłem cię też, aby móc powiedzieć: „Jesteśmy dwoma więźniami, którzy nie wiedzą jak. żyć jednym bez inny. W ten sposób możemy przygotować Królestwo Woli Bożej. Sama praca nie jest przyjemna, ale firma sprawia, że praca jest przyjemna, zaprasza do pracy, łagodzi poświęcenie i tworzy najpiękniejsze dzieła. A widząc, jak prosisz naszą niebiańską Matkę o przewodnictwo, Twój Więzień radował się na myśl o jego słodkim towarzystwie w naszej pracy. Musicie wiedzieć, że była prawdziwym i niebiańskim Więźniówką mojej Woli Bożej i dlatego zna wszystkie tajemnice, wszystkie drogi i że ma klucze do swojego Królestwa. Zaprawdę, każdy akt Królowej więźnia przygotował w Niej miejsce przyjmowania aktów stworzenia dokonanych w Woli Bożej. I och! jak Niebiańska Władczyni z niecierpliwością czeka, aby zobaczyć, czy stworzenie działa w moim Fiacie, aby mogła wziąć te uczynki ze swoich matczynych rąk i umieścić w nich swoje własne uczynki jako obietnice i przyrzeczenia pragnienia Królestwa Woli Bożej na ziemi. Musicie wiedzieć, że była prawdziwym i niebiańskim Więźniówką mojej Woli Bożej i dlatego zna wszystkie tajemnice, wszystkie drogi i że ma klucze do swojego Królestwa. Zaprawdę, każdy akt Królowej więźnia przygotował w Niej miejsce przyjmowania aktów stworzenia dokonanych w Woli Bożej. I och! jak Niebiańska Władczyni z niecierpliwością czeka, aby zobaczyć, czy stworzenie działa w moim Fiacie, aby mogła wziąć te uczynki ze swoich matczynych rąk i umieścić w nich swoje własne uczynki jako obietnice i przyrzeczenia pragnienia Królestwa Woli Bożej na ziemi. Musicie wiedzieć, że była prawdziwym i niebiańskim Więźniówką mojej Woli Bożej i dlatego zna wszystkie tajemnice, wszystkie drogi i że ma klucze do swojego Królestwa. Zaprawdę, każdy akt Królowej więźnia przygotował w Niej miejsce przyjmowania aktów stworzenia dokonanych w Woli Bożej. I och! jak Niebiańska Władczyni z niecierpliwością czeka, aby zobaczyć, czy stworzenie działa w moim Fiacie, aby mogła wziąć te czyny ze swoich matczynych rąk i umieścić w nich swoje własne czyny jako obietnice i przyrzeczenia pragnienia Królestwa Woli Bożej na ziemi. każdy akt Królowej więźnia przygotował w niej miejsce przyjmowania aktów stworzenia dokonanych w Woli Bożej. I och! jak Niebiańska Władczyni z niecierpliwością czeka, aby zobaczyć, czy stworzenie działa w moim Fiacie, aby mogła wziąć te uczynki ze swoich matczynych rąk i umieścić w nich swoje własne uczynki jako obietnice i przyrzeczenia pragnienia Królestwa Woli Bożej na ziemi. każdy akt Królowej więźnia przygotował w niej miejsce przyjmowania aktów stworzenia dokonanych w Woli Bożej. I och! jak Niebiańska Władczyni z niecierpliwością czeka, aby zobaczyć, czy stworzenie

działa w moim Fiacie, aby mogła wziąć te czyny ze swoich matczynych rąk i umieścić w nich swoje własne czyny jako obietnice i przyrzeczenia pragnienia Królestwa Woli Bożej na ziemi.

Aby to Królestwo zostało już przeze mnie ukształtowane w niebiańskiej Pani, aby już istniało, a teraz pozostaje tylko do wydania stworzeniom. Aby to było dane, trzeba to znać. A ponieważ jest najświętszą ze stworzeń, największą i ponieważ nie zna Królestwa poza moją Wolą Bożą, zajmuje w nim pierwsze miejsce. Niebiańska Królowa będzie z pewnością zwiastunem, Posłańcem, Przywódcą tak świętego Królestwa. Dlatego módlcie się do niej, wzywajcie ją, a będzie dla was przewodniczką, nauczycielką i z całkowicie macierzyńską miłością przyjmie wszystkie wasze czyny i złoży je w swoich, mówiąc: „Czyny mojej córki są jak czyny Jego Matki, aby mogły pozostać z moimi, aby podwoić prawo do dawania stworzeniom Królestwa Woli Bożej. Ponieważ to Królestwo należy do Niego, Bóg musi je dać, a stworzenie musi je przyjąć, a osiągnięcie intencji wymaga działań obu stron. Oto dlaczego tym, który ma największą władzę, największą moc, największe imperium nad boskim Sercem, jest Władczyni Niebios. Jego czyny pozostaną w pamięci, wraz z kolejnymi aktami stworzeń przekształconych w akty Boże mocą mojej Woli, aby dać im prawo do otrzymania tego Królestwa, a Bóg, widząc te akty, poczuje się zmuszony do przyznania go w z powodu tej miłości, którą miał w stworzeniu, kiedy stworzył wszystko, aby jego Wola działała na ziemi, tak jak jest w niebie, i aby każde stworzenie było Królestwem, w którym jego Wola może mieć absolutne panowanie. Dlatego nadal pracuj i mieszkaj w Najwyższym Fiacie. Bóg musi to dać, a stworzenie musi to otrzymać, i potrzeba działań obu stron, aby uzyskać intencję. Oto dlaczego tym, który ma największą władzę, największą moc, największe imperium nad boskim Sercem, jest Władczyni Niebios. Jego czyny pozostaną w pamięci, wraz z kolejnymi aktami stworzeń przekształconych w akty Boże mocą mojej Woli, aby dać im prawo do otrzymania tego Królestwa, a Bóg, widząc te akty, poczuje się zachęcony, by je przyznać w z powodu tej miłości, którą miał w stworzeniu, kiedy stworzył wszystko, aby jego Wola działała na ziemi, tak jak jest w niebie, i aby każde stworzenie było Królestwem, w którym jego Wola może mieć absolutne panowanie. Dlatego nadal pracuj i mieszkaj w Najwyższym Fiacie. Bóg musi to dać, a stworzenie musi to otrzymać, i potrzeba działań obu stron, aby uzyskać intencję. Oto dlaczego tym, który ma największą władzę, największą moc, największe imperium nad boskim Sercem, jest Władczyni Niebios. Jego czyny pozostaną w pamięci, wraz z kolejnymi aktami stworzeń przekształconych w akty Boże mocą mojej Woli, aby dać im prawo do otrzymania tego Królestwa, a Bóg, widząc te akty, poczuje się zachęcony, by je przyznać w z powodu tej miłości, którą miał w stworzeniu, kiedy stwarzał wszystkie rzeczy, aby jego Wola działała na ziemi, tak jak jest w niebie, i aby każde stworzenie było Królestwem, w którym jego Wola może mieć absolutne panowanie. Dlatego nadal pracuj i mieszkaj w Najwyższym Fiacie. i wymaga działań obu stron, aby uzyskać intencję. Oto dlaczego tym, który ma największą władzę, największą moc, największe imperium nad boskim Sercem, jest Władczyni Niebios. Jego czyny pozostaną w pamięci, wraz z kolejnymi aktami stworzeń przekształconych na mocy mojej Woli w czyny Boże, aby dać im prawo do przyjęcia tego Królestwa, a Bóg, widząc te czyny, poczuje się zmuszony do przyznania go w z powodu tej miłości, którą miał w stworzeniu, kiedy stworzył wszystko, aby jego Wola działała na ziemi, tak jak jest w niebie, i aby każde stworzenie było Królestwem, w którym jego Wola może panować absolutnie. Dlatego nadal pracuj i mieszkaj w Najwyższym Fiacie. i wymaga działań obu stron, aby uzyskać intencję.

Oto dlaczego tym, który ma największą władzę, największą moc, największe imperium nad boskim Sercem, jest Władczyni Niebios. Jego czyny pozostaną w pamięci, wraz z kolejnymi aktami stworzeń przekształconych na mocy mojej Woli w czyny Boże, aby dać im prawo do przyjęcia tego Królestwa, a Bóg, widząc te czyny, poczuje się zmuszony do przyznania go w z powodu tej miłości, którą miał w stworzeniu, kiedy stworzył wszystko, aby jego Wola działała na ziemi, tak jak jest w niebie, i aby każde stworzenie było Królestwem, w którym jego Wola może mieć absolutne panowanie. Dlatego nadal pracuj i mieszkaj w Najwyższym Fiacie. Oto dlaczego tym, który ma największą władzę, największą moc, największe imperium nad boskim Sercem, jest Władczyni Niebios. Jego czyny pozostaną w pamięci, wraz z kolejnymi aktami stworzeń przekształconych na mocy mojej Woli w czyny Boże, aby dać im prawo do przyjęcia tego Królestwa, a Bóg, widząc te czyny, poczuje się zmuszony do przyznania go w z powodu tej miłości, którą miał w stworzeniu, kiedy stworzył wszystko, aby jego Wola działała na ziemi, tak jak jest w niebie, i aby każde stworzenie było Królestwem, w którym jego Wola może panować absolutnie. Dlatego nadal pracuj i mieszkaj w Najwyższym Fiacie. Oto dlaczego tym, który ma największą władzę, największą moc, największe imperium nad boskim Sercem, jest Władczyni Niebios. Jego czyny pozostaną w pamięci, wraz z kolejnymi aktami stworzeń przekształconych w akty Boże mocą mojej Woli, aby dać im prawo do otrzymania tego Królestwa, a Bóg, widząc te akty, poczuje się zachęcony, by je przyznać w z powodu tej miłości, którą miał w stworzeniu, kiedy stwarzał wszystkie rzeczy, aby jego Wola działała na ziemi, tak jak jest w niebie, i aby każde stworzenie było Królestwem, w którym jego Wola może mieć absolutne panowanie. Dlatego nadal pracuj i mieszkaj w Najwyższym Fiacie. wraz z kolejnymi aktami stworzeń przemienionych w akty Boże mocą mojej Woli, aby dać im prawo do przyjęcia tego Królestwa, a Bóg, widząc te akty, poczuje się zmuszony do udzielenia go z powodu tej miłości, którą miał w stworzeniu, kiedy stworzył wszystkie rzeczy, aby jego Wola działała na ziemi, tak jak w niebie, i aby każde stworzenie było Królestwem, w którym jego Wola może mieć absolutne panowanie. Dlatego nadal pracuj i mieszkaj w Najwyższym Fiacie. wraz z kolejnymi aktami stworzeń przemienionych w akty boskie mocą mojej Woli, aby dać im prawo do przyjęcia tego Królestwa, a Bóg, widząc te akty, poczuje się zmuszony je przyznać z powodu tej miłości, którą miał w Stworzenie, kiedy stworzył wszystkie rzeczy, aby jego Wola działała na ziemi, tak jak w niebie, i aby każde stworzenie było Królestwem, w którym jego Wola może panować absolutnie. Dlatego nadal pracuj i mieszkaj w Najwyższym Fiacie. poczuje się przynaglany do jej udzielenia z powodu tej miłości, którą miał w stworzeniu, kiedy stworzył wszystkie rzeczy, aby jego Wola działała na ziemi jak w niebie i aby każde stworzenie było Królestwem, w którym jego Wola może mieć absolutne panowanie. Dlatego nadal pracuj i mieszkaj w Najwyższym Fiacie. poczuje się przynaglany do jej udzielenia z powodu tej miłości, którą miał w stworzeniu, kiedy stwarzał wszystkie rzeczy, aby jego Wola działała na ziemi, tak jak jest w niebie, i aby każde stworzenie było Królestwem, w którym jego Wola może mieć absolutne panowanie. Dlatego nadal pracuj i mieszkaj w Najwyższym Fiacie.

Potem mój duch został zagubiony w Boskiej Woli, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, dusza, która wchodzi w moją Wolę, przemienia się w światło i wszystkie jej czyny, nie tracąc nic ze swojej różnorodności, swojej natury i tego, czym są w sobie, są ożywiane i ożywiane przez to światło. Aby każdy akt, chociaż odrębny sam w sobie, miał

na całe życie światło mojego Fiata; a mój Fiat jest zachwycony trenowaniem swoim życiem światła, myśli, słowa, pracy itp. A dusza, pierwsze słońce ożywione przez Fiat, swoimi czynami tworzy słońce, gwiazdy, morze, które zawsze szemrze, wiatr, który jęczy, mówi, który wyje, który gwiżdże, który pieści i tworzy swój odpoczynek, i dusza daje boskie światło swojemu Stwórcy, samej sobie, a nawet zstępuje w głębiny stworzeń, a ponieważ światło jest płodne i ma moc rozprzestrzeniania się wszędzie, tworzy najpiękniejsze kwiaty, ale wszyscy odziani w to światło. A teraz moja Wola Boża powtarza swoje drogie Stworzenie w duszy, która żyje w tym świetle, jeszcze piękniejsze Stworzenie, ponieważ jeśli Stworzenie milczy i mówi wymownie, to zawsze jest w języku bez słów. Ale Stworzenie, które moja Wola Boża tworzy w duszy, zawiera się w słowach. Przemawia słońce jego dzieł, morze jego myśli, wiatr jego słów, dźwięk jego kroków, cnoty jej kwiatów, które zostawia idąc i wszystko, co robi, mówi, jak lśniące gwiazdy, które swoim migotaniem modlą się, kochają, wychwalają, błogosławią, przywracają i dziękują nieustannie, bez zatrzymywania się, ten najwyższy Fiat, który z radością tworzy w nich wspaniały język stworzenia, pełen miłości, a wszystko ożywione jego boskim światłem.

Dlatego nie jest zaskakujące, że wasz Jezus tworzy swoją stałą siedzibę w tym przemawiającym stworzeniu i że moja Wola Boża formuje się dla mnie. Byłoby bardziej zdumiewające, gdyby mnie tam nie było, ponieważ Mistrz, Król, nie miałby tego, którego utworzył z taką miłością. Jaki jest pożytek z tworzenia go, jeśli nie mieszkam tam, aby cieszyć się moim mówiącym stworzeniem? Co więcej, jest w tym stworzeniu, które przemawia, zawsze coś do zrobienia, coś do dodania. Każdy jej akt jest głosem, który zdobywa i który mówi do mnie wymownie o mnie i jej miłości do mnie, a ja muszę jej słuchać; i chcę też cieszyć się smakami, które mi daje. Kocham je tak bardzo, że tęsknię za nimi, więc nie mogę ich odłożyć na bok. Więc zawsze jest coś do dawania i brania. Nie mogę więc zostawić jej bez siebie ani na chwilę, a co najwyżej zdarza się, że czasem mówię, a czasem milczę, czasem daje się odczuć, a czasem pozostaję w ukryciu; ale pozostawić tego, który żyje w mojej Woli, nie mogę. Dlatego bądź pewny, że jeśli nie odejdziesz od niego, twój Jezus cię nie opuści; Zawsze będę z tobą, a ty zawsze będziesz ze mną.

20 marca 1932 - Trzy warunki konieczne do uzyskania Królestwa Woli Bożej. Jak wszyscy żyją w Woli Bożej. Różne sposoby życia.

Pomyślałam o Woli Bożej i powiedziałam sobie: „Jeżeli Nasz Pan tak bardzo kocha, aby objawić tak świętą Wolę i jeśli chce, aby panowała wśród stworzeń, to dlaczego chce, abyśmy się o nią modlili? Ponieważ raz chce czegoś, może też to dać, a nikt się o to nie modli. A mój słodki Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

Moja córko, wiedza o mojej Woli jest największą rzeczą, jaką mogę dać i jaką może otrzymać stworzenie. A jego panowanie jest potwierdzeniem Jego wielkiego daru, wypełnienia Jego Woli, gdy jest znana. Dlatego trzeba go o to poprosić. Prosząc o Jego Wolę, stworzenie zdobywa miłość, aby ją pokochać, nabywa posag ofiary niezbędnej do jej posiadania, a prosząc, wola ludzka traci grunt, słabnie, traci siły i jest gotowa do przyjęcia panowania Najwyższa Wola. I w ten sposób Bóg widzi, że jest proszony o przygotowanie się do udzielenia tego. Potrzebne są aranżacje po obu stronach, aby te niebiańskie dary mogły być wykonane. Ile prezentów chcemy zrobić, ale które zatrzymujemy, ponieważ nie

jesteśmy o nie proszeni i czekamy, zanim je wręczymy, że jesteśmy o nie proszone. Wniosek, to jest jak otwarcie handlu między Stwórcą a stworzeniem. Jeśli stworzenie nie prosi, handel zostaje zamknięty, a nasze niebiańskie dary nie schodzą, aby objąć powierzchnię ziemi. Oto dlaczego pierwszą z podstawowych potrzeb, aby otrzymać Królestwo Woli Bożej, jest proszenie o nie poprzez nieustanną modlitwę, ponieważ kiedy się modlimy, małe listy przychodzą czasami z prośbami, czasami z błaganiami, czasami z porozumieniem z naszą wolą, dopóki ostatni nie przyjdzie z ostatecznym porozumieniem.

Drugą koniecznością, bardziej istotną niż pierwsza, aby otrzymać to Królestwo, jest wiedzieć, co można uzyskać. Któż może pomyśleć o dobru, pragnąć go i pokochać, jeśli nie wie, co może uzyskać? Ktoś. Gdyby starsi nie wiedzieli, że przyszły Odkupiciel ma nadejść, nikt by o tym nie pomyślał, nikt nie modliłby się ani nie miał nadziei na zbawienie, ponieważ zbawienie i świętość w tym czasie pozostawały stałe i skoncentrowane w jednym przyszłym niebiańskim Zbawicielu. Poza tym nie było nadziei na żadne dobro. Świadomość, że można mieć dobro, tworzy substancję, życie, pokarm tego dobra w stworzeniu. Stąd wiedza o mojej Woli tak wielu, że zamanifestowałem się jako „można mieć Królestwo mojej Woli. Kiedy wiemy, że dobro można zdobyć, używa się sztuki, przemysłu i środków, aby je zdobyć.

Trzecią niezbędną drogą jest wiedzieć, że Bóg chce dać to Królestwo. To jest to, co kładzie fundamenty, niezawodną nadzieję na jej uzyskanie i tworzy ostatnie przygotowania do przyjęcia Królestwa mojej Woli Bożej. Ponieważ wiedząc, że ten, kto ma dobro, którego się pragnie i do którego się wzdycha, już chce je dać, można powiedzieć, że jest to ostatnia łaska i ostatni akt przed uzyskaniem tego, czego się chce. W rzeczywistości, gdybym nie okazała wam, że mogę i że chcę dać moją Wolę Bożą, aby królowała wśród stworzeń, byłabyście, jak wszyscy inni, obojętni wobec tak wielkiego dobra. Aby twoje zainteresowanie i twoje modlitwy były przyczyną i skutkiem tego, co poznałeś. I ja, kiedy przyszedłem na ziemię w ciągu trzydziestu lat mojego ukrytego życia, można powiedzieć, że podobno nikomu nic dobrego nie zrobiłem i nikt mnie nie znał. Pozostałam wśród stworzeń niezauważona i całe dobro stało się między mną a Ojcem w niebie, moją niebiańską Matką i drogim świętym Józefem, ponieważ wiedzieli, kim jestem; wszyscy inni nie wiedzieli. Ale kiedy wyszedłem z emerytury i dałem się poznać, mówiąc, że naprawdę jestem Mesjaszem, ich Odkupicielem i Zbawicielem, mimo że dałem się poznać, ściągnąłem na siebie oszczerstwa, prześladowania, sprzeczności i gniew, nienawiść do Hebrajczyków , Pasja i sama śmierć. Całe to zło, które spadło na mnie lawiną, zaczęło się, kiedy dałem się poznać, że potwierdziłem, kim naprawdę jestem, Odwiecznym Słowem, które zstąpiło z nieba, aby ich zbawić. To jest tak prawdziwe, że kiedy byłam w domu w Nazarecie i nie wiedzieli kim jestem, nikt mnie nie oczerniał ani nie chciał skrzywdzić. Ujawniając się, spadło na mnie całe zło. Ale trzeba było dać się poznać, w przeciwnym razie wróciłbym do nieba, nie dokonując tego, po co przyszedłem na ziemię. Przeciwnie, dając się poznać, chociaż przyciągnąłem wszelkie zło i w tej otchłani nieszczęść ukształtowałem moich Apostołów, głosiłem Ewangelię, czyniłem cuda, a moja wiedza popychała moich wrogów do zadawania całego cierpienia, nawet zabijając mnie na krzyżu. Ale dostałem to, czego chciałem: tak wielu by mnie znało spośród tylu innych, którzy nie chcieli mnie poznać i dokonali mojego Odkupienia. Wiedziałem, że poinformowanie mnie o zdradzie i dumie Hebrajczyków zrobi to wszystko. Ale konieczne było, abym dał się

poznać, ponieważ osoba lub dobro, którego nie znamy, nie może być nośnikiem życia ani dobra. Dobro i prawdy, które nie są znane, pozostają same w sobie skrępowane, jak te bezpłodne matki, które odchodzą wraz ze swoim pokoleniem.

Widzicie więc, jak bardzo potrzebne jest, aby ludzie wiedzieli, że mogę dać Królestwo mojej Woli Bożej i że chcę je dać. Mogę powiedzieć, że jest taka sama potrzeba, aby było wiadomo, że byłem Synem Bożym, kiedy przyszedłem na ziemię. Prawdą jest również, że wielu, którzy o tym wiedzą, zrobi ponownie to, co zrobili, kiedy ujawniłem, kim jestem, długo oczekiwanym Mesjaszem: oszczerstwa, sprzeczności, wątpliwości, podejrzenia, jak już zaczęło się od publikacji, która ujawniła moje Wola boska. Ale to nic, a dobro ma siłę ranić zło, stworzenia i piekło, które czując się zranione, uzbroiły się przeciwko dobru i chciałyby je unicestwić wraz z tym, który chciałby je poznać. Ale mimo wszystko, co chcieli zrobić za pierwszym razem, ponieważ moja Wola chciała, aby narodziła się jego wiedza i pragnienie panowania, oni jakby ją zdusili, a mimo to zrobiła pierwsze kroki, a w to, w co jedni nie wierzyli, inni w to wierzyli. Pierwszy krok wywoła drugi, potem trzeci i tak dalej, mimo że ludzi nie zabraknie budzić sprzeczności i wątpliwości; ale absolutnie konieczne jest, abyśmy poznali moją Wolę Bożą, abyśmy wiedzieli, że mogę ją dać i że chcę ją dać. Są to warunki, bez których Bóg nie może dać tego, co chce dać, i bez których stworzenie nie może tego otrzymać. Dlatego módlcie się i nie przestawajcie ujawniać mojej Woli Bożej. Czasy, okoliczności i ludzie się zmieniają, nie zawsze są takie same. To, czego nie można uzyskać dzisiaj, można uzyskać jutro, pomimo zamieszania tych, którzy zdusili tak wielkie dobro. Ale moja Wola zatriumfuje i zapanuje na ziemi.

Po czym nadal myślałam o Woli Bożej i oddałam się całkowicie w jej boskie ramiona, a mój umiłowany Jezus dodał:

Moja dobra córko, musisz wiedzieć, że moja Wola Boża posiada i zawiera w sobie wszystko: wszystkie radości, wszystkie piękności, wszystko pochodzi z mojej Woli, która, nie tracąc niczego, zawiera wszystko w sobie. Można powiedzieć, że moja Wola niesie wszystko w swoim ogromnym łonie światła. Aby każde stworzenie żyło w niej z tą różnicą, że ta, która z całej swojej woli chce żyć w mojej Woli i pozwala się jej panować, żyje tam jak dziewczyna i jako dziewczyna staje się spadkobierczynią radości, piękności i dobra swojej Matki, Woli Bożej, aby ta Boska Matka była całkowicie zdecydowana upiększyć Ją, ubogacić ją i uszczęśliwić jej córkę. Z drugiej strony w tej świętej Woli żyje także stworzenie, które chce żyć wolą człowieka i nie daje się podporządkować jego panowaniu, poza tym, że nie mieszka tam jako dziewczynka, ale jako obca, a wszystkie radości zamieniają się dla tego stworzenia w gorycz, bogactwo w ubóstwo, piękność w brzydotę; ponieważ żyjąc jako obcy, oddziela się od dóbr posiadanych przez moją Bożą Wolę i słusznie nie zasługuje na to, aby niczego nie posiadać. Ludzka wola, która ją ujarzmia, daje jej to, co zawiera: namiętności, słabości i nieszczęścia. Nic nie umknie mojej Woli Bożej, nawet piekło, a ponieważ te stworzenia nie kochały jej w swoim życiu, żyły jak oderwane gałązki, ale zawsze w Ludzka wola, która ją ujarzmia, daje jej to, co zawiera: namiętności, słabości i nieszczęścia. Nic nie umknie mojej Woli Bożej, nawet piekło, a ponieważ te stworzenia nie kochały jej w swoim życiu, żyły jak oderwane gałązki, ale zawsze w Ludzka wola, która ją ujarzmia, daje jej to, co zawiera: namiętności, słabości i nieszczęścia. Nic nie umknie mojej Woli Bożej, nawet piekło, a ponieważ te stworzenia nie kochały jej w swoim życiu, żyły jak oderwane gałązki, ale zawsze w wewnątrz mojej Woli

Bożej, nigdy na zewnątrz. Teraz w tych ciemnych więzieniach radości, szczęście i błogosławieństwa mojej Woli Bożej zamieniają się w wieczne cierpienie i udręki. Dlatego życie w mojej Woli nie jest nowe, jak niektórzy uważają. Wszyscy już żyją w mojej Woli, zarówno dobrzy, jak i źli. Jeśli chcemy rozmawiać o nowości, to w sposobie życia tam.

Stworzenie, które rozpoznaje moją Wolę jako nieustanny akt życia, daje jej wyższość we wszystkich swoich działaniach, ponieważ życie w mojej Woli jest zawsze świętością, jaką otrzymuje stworzenie. Można powiedzieć, że ciągle wzrasta w świętości, ale świętość karmiona moją Wolą i która rośnie wraz z nią. Aby poczuła moją Wolę jako życie większe niż jej własne życie. Z drugiej strony istota, która nie żyje w mojej Woli, nawet jeśli tam pozostaje, nie rozpoznaje jej we wszystkich swoich czynach i żyje tak, jakby była odległa i nie mogła przyjąć ustawicznego aktu swojego życia, cóż niech ją otrzyma. W ten sposób nie formuje się świętość życia w mojej Woli, aw najlepszym razie świętość okoliczności. Aby te stworzenia pamiętały moją Wolę Bożą tylko wtedy, gdy są przygnębione potrzebą, bólem, krzyżem i wtedy wołają: „Niech się stanie Wola Boża". A przez resztę ich życia, gdzie jest moja wola? Czy nie jest już z nimi, kto przyczynia się do wszystkich ich działań? Była tam, ale stworzenia jej nie rozpoznały. Jest jak matka, która mieszka w swoim pałacu i urodziła wiele dzieci. Niektórzy zawsze pozostają przy matce, która wpaja im swoje szlachetne maniery, karmi dobrym i delikatnym pokarmem, ubiera ich w odpowiednie ubrania, powierza im swoje tajemnice i czyni spadkobiercami swojej własności. Można powiedzieć, że matka żyje w dzieciach, a dzieci w matce. Gratulują sobie nawzajem i żyją nierozłączną miłością. Inne dzieci również mieszkają w pałacu matki, ale nie zawsze są wokół niej. Znajdują przyjemność w mieszkaniu w pokojach oddalonych od matki, dlatego nie uczą się jej szlachetnych manier i nie ubierają się odpowiednio. Jedzenie, które spożywają, wyrządza im więcej szkody niż pożytku, a jeśli czasem idą do matki, to nie z miłości, ale z konieczności. Stąd duża różnica między jednym a drugim, chociaż wszyscy mieszkają w pałacu matki. Tak więc każdy żyje w mojej Woli, ale tylko ten, kto tego chce, żyje z mojej Woli, żyje w niej jak dziecko ze swoją Matką. Dla innych, nawet jeśli żyją w mojej Woli, niektórzy nawet o tym nie wiedzą, inni żyją tam jako obcy, a jeszcze inni wiedzą o tym tylko po to, by to obrażać.

27 marca 1932 - Warunki ubezpieczenia przyjścia Królestwa Fiata na ziemię. Manifestacją mojej Woli będzie armia wyszkolona z miłością, broń, sieć do podboju stworzenia.

Czułem się całkowicie zanurzony w boskiej Woli i och! ile myśli wypełniało mój umysł. Jego światło tworzyło fale, które następowały po sobie i zamieniały się w głos, szmer i niebiańską muzykę, ale jakże trudno zapamiętać język tego nieskończonego światła! Kiedy się w niej jest, wydaje się, że wiele się rozumie, ale gdy się wycofuje, zostają tylko kropelki i słodkie i niezapomniane wspomnienie bycia w świetle wiecznego Fiata. Gdyby Błogosławiony Jezus nie dokonał cudu pochylenia się, aby przystosować się do ludzkiej natury, nie miałabym nic do powiedzenia. Ale miałam na myśli obraz Królestwa Woli Bożej i chciałam, aby Jezus powiedział mi, jakie są jego warunki, aby być pewnym jego nadejścia.

Moja błogosławiona córko, absolutne, konieczne i najważniejsze warunki, które tworzą życie i pokarm, aby zapewnić Królestwo mojej Woli Bożej, mają prosić stworzenie o

stopnie i ciągłość długiej ofiary. Dlatego nasza dobroć, mocą ofiary, o którą prosi, musi udzielić temu, od kogo prosi tę ofiarę, zaskakujące łaski, aby to stworzenie, zafascynowane moją miłością, moimi darami i moimi podziękowaniami, wydało jej się że ta ofiara jest niczym, chociaż wie, że jej życie się skończyło i że nie będzie już miała do siebie żadnych praw. Wszelkie prawa będą należały do tego, który prosi go o tę ofiarę. Gdyby nie znała pełnej intensywności ofiary, którą przyjmuje, nie miałaby ona pełnej wartości, bo im lepiej zna wielkość i wagę ofiary, tym bardziej nabiera ona wartości. Wiedza określa dokładną i całkowitą wartość ofiary; ale dla tego, który nie zna wagi ofiary, och! jak bardzo to umniejsza wartość, łaskę, dobro, które należy otrzymać. A nasza miłość pozostaje zraniona, nasza moc czuje się bezsilna wobec stworzenia, od którego prosimy o wielkie ofiary, uświadamiając jej ciężar, któremu powinna się poddać, a które przyjmuje wszystko tylko z miłości do nas i po to, aby wypełnić naszą Wolę. Przedłużająca się ofiara zapewnia ciągłość modlitwy i och! gdy nasze uszy pozostają uważne, nasze oczy zachwycone, widząc, że pod ogniem ofiary, o którą prosimy, modli się; i o co ona prosi? Czego chcemy : niech nasza Wola będzie wykonywana na ziemi, tak jak w niebie. Ach! gdyby mogła, przewróciłaby ziemię i niebo do góry nogami, chciałaby mieć wszystko w swojej mocy, aby wszyscy pytali o to, czego chce, aby jej ofiara osiągnęła swój cel i przyniosła owoce, których Bóg pragnie. Nasza ojcowska dobroć jest taka, że nie możemy nie spełnić prośby o długą ofiarę i nieustanną modlitwę. Takie są warunki ze strony stworzeń i to właśnie z wami zrobiliśmy i chcemy, żebyście to wiedzieli, bo nie dajemy tych rzeczy niewidomym, którzy z powodu swojej ślepoty nie znają dobra i my nie dawaj ich im, a tym bardziej niemym, bo w swoim milczeniu nie mają słów, by objawić nasze prawdy i nasze łaski.

Możemy nazwać wiedzę początkiem, pustką, ziarnem, na którym złożyć ofiarę, nasze rzeczy i gdzie rodzi się piękna modlitwa, która nas osłabia, wiąże łańcuchami, nierozerwalnymi więzami i sprawia, że poddajemy się temu, chce. Co więcej, nasza Wola, będąc życiem i pracą, która daje życie wszystkim i wszystkim, aby zapanować na ziemi, wymaga od rodziny ludzkiej życia istoty będącej do jej dyspozycji, a bez sprzeciwu tego stworzenia. pozostaje pod władzą swojej Woli Bożej, która będzie mogła uczynić z tego życia to, czego chce. Ze strony stworzeń będzie to dla niego miejsce i warunek zabezpieczenia swego Królestwa. Potem przychodzą warunki od Boga. Ale do kogo może ich prosić, jeśli nie do stworzenia, od którego prosił o ofiary? Aby ten długi czas manifestacji wielu prawd o mojej Woli Bożej, cały czas spędzony na mówieniu o swoim Królestwie io dobru, które chce i powinien czynić, jego długie cierpienie około sześciu tysięcy lat, odkąd chciał panować i że stworzenia go odrzuciły , liczne obietnice dóbr, które chce dać, szczęścia i radości, jeśli pozwolą mu królować, wszystko to było tylko zapewnieniem, które dałem stworzeniu tego Królestwa mojego Fiat; a te zapewnienia zostały uczynione i zapieczętowane w tej bardzo świętej i bardzo cennej rzeczy, która jest w ognistym centrum twojej ofiary, której pragniemy. Mogę powiedzieć, że nigdy nie męczę się dawaniem zapewnień; można powiedzieć, że zawsze wracam na nowe sposoby, nowe prawdy, nowe formy i zaskakujące obrazy mojej Woli Bożej. Nigdy nie powiedziałbym tyle, gdybym nie był pewien, że moje Królestwo może panować na ziemi. Dlatego jest praktycznie niemożliwe, aby moja przedłużająca się mowa i takie ciągłe poświęcenie z Twojej strony nie przyniosły długo oczekiwanych owoców Boga i stworzeń. Dlatego kontynuuj lot w tym Fiacie, który ma moc przebicia się, przezwyciężenia wszelkich

trudności i który siłą miłości może uformować swoich najwierniejszych przyjaciół i obrońców przed najbardziej bezwzględnymi wrogami. Nigdy nie powiedziałbym tyle, gdybym nie był pewien, że moje Królestwo może panować na ziemi. Dlatego jest praktycznie niemożliwe, aby moja przedłużająca się mowa i takie ciągłe poświęcenie z Twojej strony nie przyniosły długo oczekiwanych owoców Boga i stworzeń. Dlatego kontynuuj swój lot w tym Fiacie, który ma moc przebicia się, pokonania wszelkich trudności i który siłą miłości może uformować swoich najwierniejszych przyjaciół i obrońców przed najbardziej bezwzględnymi wrogami. Nigdy nie powiedziałbym tyle, gdybym nie był pewien, że moje Królestwo może panować na ziemi. Dlatego jest praktycznie niemożliwe, aby moja przedłużająca się mowa i takie ciągłe poświęcenie z Twojej strony nie przyniosły długo oczekiwanych owoców Boga i stworzeń. Dlatego kontynuuj swój lot w tym Fiacie, który ma moc przebicia się, pokonania wszelkich trudności i który siłą miłości może uformować swoich najwierniejszych przyjaciół i obrońców przed najbardziej bezwzględnymi wrogami.

Następnie dodał:*Moja córko, moje poczęcie, moje narodziny, moje ukryte życie, moja Ewangelia, cuda, moje cierpienia, moje łzy, moja przelana krew i moja śmierć połączyły wszystko razem, utworzyły niezwyciężoną armię, aby dokonać mojego Odkupienia. Tak więc wszystkie moje przejawy mojej Woli Bożej, od pierwszego do ostatniego słowa, które powiem, powinny służyć utworzeniu armii wyszkolonej w miłości, z niezwyciężoną siłą, z nieodpartym światłem, z przemieniającą miłością. Ta armia zarzuci sieć na stworzenia i jeśli będą chciały się z niej wydostać, uwikłają się w nią do tego stopnia, że nie będą wiedzieć, jak się wydostać; i kiedy będą starać się z tego wyjść, bardzo liczne przejawy mojej Woli będą ich atakować i jeszcze bardziej rozszerzać sieć. Widząc siebie wtedy uwikłanego, stworzenie będzie rozkoszować się wszystkimi pięknem prawdy i będzie szczęśliwe, że potknął się w sieci moich zamanifestowanych prawd. W ten sposób te prawdy utworzą spełnienie Królestwa mojej Woli Bożej! Każda manifestacja mojej Woli jest więc bronią, która powinna służyć urzeczywistnieniu tak świętego Królestwa. Jeśli to zamanifestowałem, a ty o tym nie mówisz, pozbawisz go niezbędnej broni; dlatego bądź uważny.*

Musicie także wiedzieć, że każde słowo, które pochodzi z Niestworzonej Mądrości zawiera życie, substancję, pracę i naukę. Aby każda objawiona prawda o naszej Woli Bożej miała swoją własną funkcję w naszym Królestwie: wiele prawd będzie służyło kształtowaniu i zwiększaniu życia Woli Bożej w stworzeniu; inni będą mieli za zadanie ją odżywiać; inni będą odpowiedzialni za jego obronę, tworząc wokół stwora armię, tak aby nikt nie mógł jej dotknąć. Widzisz zatem konieczność mojej nieustannej mowy i wiele prawd, które objawiłem; jest to Królestwo, które musiałem uformować i którego nie da się ukonstytuować kilkoma słowami, kilkoma aktami i kilkoma funkcjami; to zajmuje dużo! I każda moja prawda ma tę zaletę, że pełni funkcję w celu utrzymania doskonałego porządku, Wieczny pokój; będzie echem z nieba i stworzenia będą kąpać się w morzu łask i szczęścia, pod bezchmurnym słońcem; niebo zawsze będzie pogodne. Moje prawdy o mojej Woli Bożej będą jedynymi prawami, które będą panować; dla stworzeń, które wejdą, aby żyć pod prawami tego Królestwa nie ucisku, ale miłości, praw, które będą łagodnie kochane, ponieważ stworzenia odnajdą w nich siłę, harmonię, szczęście i obfitość wszelkich dóbr. Dlatego odwagi i zawsze idź naprzód w mojej Woli Bożej. dla stworzeń, które wejdą, aby żyć pod prawami tego Królestwa nie ucisku, ale miłości, praw, które będą

łagodnie kochane, ponieważ stworzenia odnajdą w nich siłę, harmonię, szczęście i obfitość wszelkich dóbr. Dlatego odwagi i zawsze idź naprzód w mojej Woli Bożej. dla stworzeń, które wejdą, aby żyć pod prawami tego Królestwa nie ucisku, ale miłości, praw, które będą łagodnie kochane, ponieważ stworzenia odnajdą w nich siłę, harmonię, szczęście i obfitość wszelkich dóbr. Dlatego odwagi i zawsze idź naprzód w mojej Woli Bożej.

2 avril 1932 – Comment la puissance divine mettra un terme aux maux de l'homme et lui dira : « Ici, c'est assez. » Comment notre Seigneur démontre par des faits qu'il veut donner le Royaume de sa Volonté.

Zawsze wracam do świętej Bożej Woli i nie mogę zrobić inaczej, ponieważ będąc Życiem, odczuwamy zawsze życie, oddech, ruch i ciepło. Tak samo jest z Wolą Bożą, kiedy ją czujemy, czujemy nasze życie, jej ciepło, jej ruch i wszystko, co w niej zawiera, z tą tylko różnicą, że czasami zwracamy uwagę na coś, co zawiera życie, czasami na inne. I powiedziałem sobie: „Jak stworzenie może na nowo stać się piękne i święte tak, jak było, gdy wyszło ze stwórczych rąk Boga, aby urzeczywistnić Królestwo Fiata w rodzinie ludzkiej? »A mój umiłowany Jezus zaskoczył mnie mówiąc do mnie:

Moja córko, wszystkie dzieła naszej Najwyższej Istoty są doskonałe i kompletne. Ani jeden nie jest skończony w połowie. Stworzenie jest kompletne i doskonałe; Rzeczywiście, rzeczy bezwzględnej konieczności nie są liczne w porównaniu z luksusem, wspaniałością naszej mocy, naszej miłości i naszej wspaniałości. Czy człowiek, dla którego wszystko zostało stworzone, powinien być naszym jedynym wadliwym i niedokończonym dziełem? O czym to jest ? Niech nasz Fiat ma swoje Królestwo w każdym stworzeniu. A ponieważ człowiek zgrzeszył, pozostaje brudny i brzydki, i jak rozpadająca się rezydencja jest wystawiony na złodziei i swoich wrogów. Jakby nasza Moc mogła być ograniczona, bez możliwości robienia tego, co chce, jak chce i ile chce. Każdy, kto wierzy, że Królestwo naszej Woli nie może nadejść, wątpi w samą Istotę Najwyższą. Możemy zrobić wszystko i możemy tego nie chcieć, ale kiedy chcemy, nasza Moc jest tak wielka, że robimy to, co chcemy zrobić i nic nie może się oprzeć naszej Mocy. Dlatego mamy moc rehabilitacji człowieka, uczynienia go piękniejszym niż przedtem, silniejszym niż był i tchnieniem naszej Mocy zamykania złodziei w ciemności otchłani i wrogów człowieka.

Tak więc człowiek, bez względu na to, jak daleko odszedł od naszej Woli Bożej, nie przestał być naszym dziełem i chociaż jest nieuporządkowany, nasza Moc, która chce wokół siebie pracy wykonanej i doskonałej, ograniczy zaburzenia człowieka, jego słabości, a ona powie mu ze swoim imperium: „Tam, to wystarczy; wróć do porządku, przywróć swoje honorowe miejsce jako dzieło godne twego Stwórcy. »Są to cuda naszej wszechmocy, na które zadziała nasza Wola i przeciwko którym człowiek nie będzie miał siły się oprzeć, ale bez przymusu, spontanicznie uwiedziony i przyciągnięty przez najwyższą siłę, przez niezwyciężoną miłość. Czy Odkupienie nie było cudem naszej Mocy upragnionym przez naszą Wolę i naszą miłość, która potrafi przezwyciężyć wszystko, nawet najciemniejsze niewdzięczności, najpoważniejsze wady, i odpowiadać z miłością tam, gdzie niewdzięczny człowiek obraził go najbardziej? Gdyby moje Królestwo było przyciągnięte do człowieka, pewne jest, że nie mogłoby powrócić nawet z pomocą mojego Odkupienia, ponieważ człowiek nie chce go przyjąć. Wielu nie przestaje być grzesznikami, słabymi, zbrukanymi najpoważniejszymi winami. Ale przyciągnięty moją Mocą, moją miłością, gdy te dwa

przepełnią się trochę bardziej, aby go dotknąć moją Wolą, aby go pokonać, człowiek poczuje się wstrząśnięty i obalony w taki sposób, że odrodzi się ze zła do dobra i woli powróć do naszej Woli Bożej, z której pochodzi, aby odzyskać utracone dziedzictwo. Czy wiesz, jak wszystko odpoczywa? Wszystko opiera się na tym, czego pragnie moja Wola i tak postanowiła swoimi boskimi dekretami; jeśli tak jest, wszystko jest zrobione, a ta decyzja jest tak prawdziwa, że są fakty.

Musicie wiedzieć, że kiedy przyszedłem na ziemię jako Odkupiciel, moje święte Człowieczeństwo zawierało jednocześnie wszystkie akty mojej Woli jako depozyt, który miał być dawany stworzeniu. Nie miałam żadnych potrzeb, ponieważ byłam samą Wolą Bożą. Moje Człowieczeństwo zachowywało się wtedy jak bardzo czuła Matka, zamykając w sobie tyle narodzin mojej Woli, ile aktów, które dokonała, aby je narodzić i narodzić w czynach stworzeń, aby w ich czynach ukształtować Królestwo czynów mojej Woli. Placet. Dlatego mój Fiat pozostaje tam, jak Matka, czekając z miłością, która go umartwia, aby zrodzić te boskie narodziny. Innym faktem jest to, że sam uczyłem Pater Noster*, aby wszyscy modlili się o przyjście mojego Królestwa i aby moja Wola działała na ziemi tak, jak jest w niebie. Gdyby moje królestwo nie nadeszło, byłby niepotrzebny 'naucz tej modlitwy. Nie wiem, jak robić niepotrzebne rzeczy; co więcej, czy wszystkie te prawdy objawione w mojej Woli Bożej nie mówią wyraźnie, że to Królestwo przyjdzie na ziemię nie za sprawą ludzi, ale za sprawą naszej wszechmocy? Wszystko jest możliwe, kiedy tego chcemy. Ułatwiamy zarówno małe rzeczy, jak i te duże, ponieważ cała cnota i moc są w naszym uczynku, a nie w dobru, które czyn otrzymuje od naszej Mocy. W rzeczywistości, kiedy byłem na ziemi, kiedy moja Moc działała we wszystkich moich działaniach, dotyk moich rąk stał się Mocą, jak imperium mojego głosu itp. ; Z taką samą łatwością wskrzesiłem młodą dziewczynę, która nie żyła kilka godzin temu, i Łazarza, który nie żył od czterech dni, którego ciało już wydzielało nieznośny smród; Kazałem zdjąć bandaże i zawołałem go imperium mojego głosu: „Łazarzu, wynoś się stamtąd!" Na wezwanie mojego głosu Łazarz powstał z martwych, zepsucie zniknęło wraz z smrodem i wrócił do życia, jakby nie był martwy. Prawdziwy przykład tego, jak moja Moc może ożywić Królestwo mojego Fiata wśród stworzeń. Oto namacalny i pewny przykład mojej Mocy, że pomimo tego, że człowiek jest zepsuty, że smród jego wad zaraża go bardziej niż trup i że można go nazwać nieszczęśliwym człowiekiem obandażowanym, który potrzebuje boskiego imperium by uwolnić go od bandaży jego namiętności. Ale jeśli imperium mojej Mocy ubierze go i tego zapragnie, jego zepsucie przestanie istnieć, a on wyrośnie zdrowszy i piękniejszy niż wcześniej. W związku z tym,*

9 kwietnia 1932 - Jak Jezus kształtuje stworzenie, aby odrodziło się do nowego życia w swojej prawdzie. Jak sam Jezus może zamanifestować tak wiele prawd o Woli Bożej, ponieważ posiada jej źródło.

Moje zawierzenie Bożej Woli trwa nadal i czuję się jak małe dziecko karmione małymi łykami tego niebiańskiego pokarmu, który wytwarza w mojej duszy siłę i światło oraz nieopisaną słodycz; a każda prawda, którą mój umiłowany Jezus objawia swojemu nowo narodzonemu dziecku, jest najbardziej wzruszającą i piękną sceną, którą umieszcza w moim umyśle jako zwiastun błogości niebiańskiej Ojczyzny. W ten sposób czułam się pochłonięta wieloma prawdami o Najwyższym Fiacie, a mój kochany Jezus, odwiedzając

swoje małe dziecko, powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojej Woli, musisz wiedzieć, że gdyby nasza Najwyższa Istota dała stworzeniu całe niebo, słońce, ziemię i morze, nie oddałaby tyle, ile przekazała mu prawdy o Woli Bożej, ponieważ wszystkie inne rzeczy pozostaną poza stworzeniem, podczas gdy prawdy przenikają najgłębsze włókna jego istoty, a ja kształtuję serce, uczucia i pragnienia, intelekt, pamięć i wolę przekształcenia ich wszystkich w życie w prawdzie. I w ich kształtowaniu powtarzam cuda stworzenia człowieka i dotknięciem moich rąk niszczę zarodki zła i przynoszę ziarno nowego życia. Stworzenie czuje mój dotyk i kształtując nowe życie, które mu oddaję. Podczas gdy niebo słońce i morze nie mają przemieniającej cnoty tworzenia dla stworzenia nieba, słońca i morza; całe dobro sprowadza się do tego, co zewnętrzne i nic więcej. Czy zatem widzisz wszystkie dobre rzeczy, które zawierasz we wszystkich tych prawdach, które zostały ci objawione? Dlatego uważaj, aby odpowiadać tak wielkiemu dobru.

Potem myślałam o wszystkich tych prawdach o Woli Bożej. Ile radości, ile boskich przemian! Oni naprawdę byli objawicielami Istoty Najwyższej. Nigdy nie poznałbym mojego Stwórcy, mojego Ojca Niebieskiego, gdyby święte prawdy nie były jak posłańcy, którzy przynoszą mi tak wiele wspaniałych wiadomości o ich uwielbionym Majestacie. I kiedy tak wiele prawd wypełniło mój umysł, pojawiła się we mnie wątpliwość: czy to naprawdę Jezus objawił mi tyle prawd, czy jest to wróg lub moja fantazja? A Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

Moja dobra dziewczyno, jak możesz wątpić? Mnogość tak wielu prawd o mojej Woli Bożej sama w sobie jest pewnym dowodem na to, że tylko Twój Jezus mógł tak długo wypowiadać się na ten temat na tak różnorodne i potężne tematy, ponieważ posiadając źródło Woli Bożej, nie jest nikim dziwię się, że byłam w stanie zamanifestować wam, na tak wiele sposobów, jak mogę powiedzieć, małe krople światła poznania mojej ukochanej Woli. Mówię, że są dla mnie kroplami w porównaniu z bezkresnym i nieskończonym morzem, o którym mógłbym jeszcze Wam opowiedzieć, bo gdybym chciał Wam opowiedzieć o całej Wieczności, to tyle do powiedzenia na temat wiedzy o moim Najwyższym Fiacie, że bym nigdy się nie skończy. Ale dla ciebie to, co ci zamanifestowałem, było jak morza, ponieważ jesteś skończoną istotą. Dlatego długość mojego przemówienia jest najpewniejszym i najbardziej przekonującym dowodem, że tylko Twój Jezus mógł tak wiele rozumować, że tylko On mógł tyle wiedzieć o samej mojej Woli. Wróg nie ma źródła i dla niego spróbowanie go spaliłoby go jeszcze bardziej, ponieważ moja Wola Boża jest tym, czego najbardziej nienawidzi i co go najbardziej dręczy. I gdyby to było w jego mocy, wywróciłby ziemię do góry nogami, użyłby wszystkich sztuk i wszystkich sztuczek, aby nikt nie wiedział ani nie wykonywał mojej Woli. Byłoby to jeszcze mniej twojej fantazji, tak ograniczone i tak małe; Oh ! ponieważ światło rozumu zgasłoby bardzo szybko, a po podaniu dwóch lub trzech powodów zachowalibyście się jak ci, którzy chcą mówić i nagle ogłupiają, nie mogąc dalej mówić; oraz, zdezorientowany, zostałbyś uciszony. Tylko Twój Jezus ma zawsze nowe, przenikliwe słowo, przepełnione boską mocą, godną podziwu słodyczą, zaskakującymi prawdami, przed którymi ludzka inteligencja jest zmuszona pochylić się, mówiąc: „Tu widzimy palec Boży. Dlatego rozpoznaj takie dobro i aby twoje centrum we wszystkim było moją jedyną Wolą.

13 kwietnia 1932 - Natura ludzka, która daje się zdominować Woli Bożej: pole jej

działania i kwitnie. Jak Wola Boża posiada nierozłączność.

Nadal jestem w ramionach Woli Bożej, jak małe dziecko w ramionach swojej Matki, która trzyma mnie tak mocno w swoich ramionach światła, że pozwala mi tylko widzieć i dotykać Woli Bożej. A ja na to: „Och! gdybym mógł uwolnić się z więzienia mojego ciała, moje loty do fiata mogłyby być szybsze, dowiedziałbym się więcej, zrobiłbym z nią tylko jeden czyn. Ale wydaje mi się, że moja natura każe mi przeszkadzać, jakby stawiała przeszkody i utrudniała mi ciągłe bieganie w Woli Bożej. Myślałem o tym, kiedy mój boski Mistrz odwiedził moją duszę i powiedział do mnie:

Błogosławiona córko, powinnaś wiedzieć, że ten, kto żyje w mojej Woli Bożej, posiada cnotę utrzymywania uporządkowanej natury stworzenia i zamiast być przeszkodą, pomaga mu wykonywać więcej boskich czynów. To dla kwiatów jak ziemia, która pozwala im tworzyć wspaniałe kwiaty, które pokrywają je niemal różnorodnością ich piękna, i którym słońce komunikuje różnorodność najpiękniejszych kolorów, rozświetlając je swoim światłem. Gdyby nie ziemia, kwiaty nie miałyby miejsca, w którym kształtowałyby swoje życie, w którym rodziłyby swoje piękno, a słońce nie miałoby nikogo, komu można by przekazać pokaz swoich wspaniałych kolorów i piękna. jego czysta słodycz.

Taka jest ludzka natura duszy żyjącej w Woli Bożej. Jest to żyzna i czysta kraina, która oferuje pole działania, aby nie tylko tworzyć wspaniałe kwiaty, ale wydobyć tyle słońc, ile dokonanych czynów. Moja córko, to zaklęcie piękna tej ludzkiej natury, która żyje w mojej Woli Bożej, zakryta i ukryta jak pod polem kwiatów pokrytym najwspanialszym światłem. Sama dusza nie byłaby w stanie stworzyć tak różnorodnego piękna, ale zjednoczona z moją Wolą Bożą, odnajduje małe krzyże, rzeczy niezbędne do życia, różne okoliczności, czasami bolesne, czasami szczęśliwe, które jak nasiona służą do zasiewania ziemi ludzka natura, aby uformować swoje pole kwiatów. Dusza nie ma ziemi i nie może wydać kwitnienia; zjednoczony z ciałem, Oh ! jakie piękne rzeczy może zrobić! Co więcej, ta ludzka natura została ukształtowana przeze mnie, modelowałem ją kawałek po kawałku, nadając jej najpiękniejszą formę; Mogę powiedzieć, że działałem jak boski Rzemieślnik, wkładając w to takie mistrzostwo, jakiego nikt inny nie mógł osiągnąć. Kochałem go i wciąż widzę dotyk moich twórczych rąk odciśnięty w jego ludzkiej naturze; dlatego też jest mój i należy do mnie. Wszystko jest w doskonałej harmonii: natura, dusza, wola ludzka i boska. Kiedy natura ludzka pozwala się w ten sposób stać się ziemią, ludzka wola jest w akcie przyjmowania życia Woli Bożej w swoich aktach, pozwala sobie na dominację we wszystkim i nie zna niczego poza moją Wolą jako życiem, aktorką. , nośnik i konserwant wszystkich rzeczy. Oh ! że wszystko jest wtedy święte, czysty i piękny! Mój Fiat jest ponad nim ze swoim pędzelkiem światła, aby go udoskonalić, ubóstwić, uduchowić. Jego natura nie może już być przeszkodą w lotach w mojej Woli. Co najwyżej może być dla ciebie przeszkodą dla twojej woli, której nigdy nie wolno ci oddać życia, aby na twojej ziemi nie było strachu; bo jeśli jest obecny, twoja ziemia otrzymuje i daje to, co otrzymała. Zaprawdę, twoja ziemia daje więcej i zamienia nasiona w kwiaty, rośliny i owoce; w przeciwnym razie pozostaje w ciszy i pozostaje jałową ziemią. któremu nigdy nie wolno ci dawać życia, aby na twojej ziemi nie było strachu; bo jeśli jest obecny, twoja ziemia otrzymuje i daje to, co otrzymała. Zaprawdę, twoja ziemia daje więcej i zamienia nasiona w kwiaty, rośliny i owoce; w przeciwnym razie pozostaje w milczeniu i pozostaje jałową ziemią. któremu nigdy nie wolno ci dawać życia, aby na twojej ziemi nie było strachu; bo jeśli jest obecny, twoja

ziemia otrzymuje i daje to, co otrzymała. Zaprawdę, twoja ziemia daje więcej i zamienia nasiona w kwiaty, rośliny i owoce; w przeciwnym razie pozostaje w milczeniu i pozostaje jałową ziemią.

Podziękowałam Jezusowi za jego piękną lekcję i byłam bardzo szczęśliwa wiedząc, że moja ludzka natura nie może mnie skrzywdzić. Wręcz przeciwnie, mogła mi pomóc rozwijać życie Woli Bożej w mojej duszy, a ja kontynuowałam swoje rundy, moje loty w jego czynach, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, moja Wola Boża posiada nierozłączność wszystkich swoich czynów i skutków, tak samo gdy działa sama wewnątrz siebie, jak i na zewnątrz siebie, jak gdyby działała w stworzeniu; albo kiedy stworzenie w nim pracuje lub aby wykonać to, czego chce moja Wola Boża. W ten sposób moja wola wytwarza to, co jest jej i zachowuje to jako część swoich działań i właściwości, nieodłączne od siebie. Jeśli stworzenie żyje w mojej Woli Bożej, te czyny stają się wspólną własnością obu. Jeśli stworzenie wyjdzie, traci swoje pierwsze prawa do tych, które powstały w naszym domu, następnie istota, życie aktu, świętość, piękno, prerogatywy niezbędne do tego, aby móc uformować jeden z naszych wytworzonych aktów z naszej Boskiej Woli. Stwór nie robił nic poza pomaganiem i konkurowaniem ze swoją wolą współpracy z naszą. Ale co do istoty, nic z tego nie pochodzi. Dlatego, trwając w naszej Woli, Ona ją opanowuje; jeśli ją opuści, to sprawiedliwie niczego nie dotknie, ale jeśli wróci, ponownie zyskuje prawo do kontroli.

Ale jest wielka różnica między tym, który żyje w mojej Woli Bożej i pracuje z nią, a tym, który nie żyjąc w mojej Woli Bożej, wykonuje czyn w okolicznościach, których pragnie Mój Fiat. Ta ostatnia przyjmuje moją ograniczoną Wolę w swój akt, a dokonany akt pozostaje tym, czym jest, bez kontynuowania swojego działania, i chociaż same te akty są również nieodłączne od mojej Woli, widzimy jednak, że te akty nie działały nieprzerwanie: jest to, że są ograniczeni, że przyjęli moją Bożą Wolę i ograniczone jest, że pozostaną. Z drugiej strony ten, kto żyje i pracuje w mojej Woli, nabywa nieustannego aktu nieustannej pracy. Te akty zawsze będą agentami w moim fiacie i nigdy nie stracą postawy; dzieło mojej Woli nigdy nie ustaje, te akty stają się aktami stworzenia.

23 kwietnia 1932 - Jak stworzenie zostaje wezwane przez Wolę Bożą. Odradza się w swoich czynach tyle razy, ile w niej dokonuje. Rywalizacja między Stwórcą a stworzeniem.

Moje zawierzenie w Bożym Fiacie trwa. Czuję Jego wezwanie we wszystkich Jego czynach, które są na niebie, w słońcu, w morzu, w wietrze i w czynach dokonanych w Odkupieniu, ponieważ nie istnieje nic, co by nie wyszło z Woli Bożej. I dzwoni, żeby mi powiedzieć:

Zrobiłem dla ciebie wszystko, przyjdź i ciesz się wszystkim, co do ciebie należy i co dla ciebie stworzyłem, nie bądź obcy temu, co twoje i nie zostawiaj naszych rzeczy samych i odosobnionych. Przyjdź i spraw, aby Twój głos był słyszalny, aby rezonował we wszystkich stworzonych rzeczach. Pozwól nam usłyszeć delikatny dźwięk Twoich kroków. Samotność nam ciąży, Twoje towarzystwo świętuje nas i przynosi nam słodkie niespodzianki radości, jaką może nam dać nasza ukochana istota.

Mój umysł kręcił się w jego dziełach, gdy mój kochany Jezus powiedział do mnie,

nawiedzając moją biedną duszę:

Błogosławiona córko mojej Woli, ponieważ wszystkie rzeczy stworzone były dla stworzeń, moja Wola Boża pozostała w każdym z nich, aby przywołać stworzenie, ponieważ nie chciała pozostać sama, ale chciała zobaczyć tego, dla którego były stworzone. aby dać jej do nich prawa i nie być sfrustrowanym celem, dla którego moja Wola je stworzyła. A kto słyszy to wezwanie? Ten, dla którego moja Wola jest życiem. Echo mojej Woli, które jest w stworzonych rzeczach, tworzy to samo echo w duszy, która je posiada, i niesie je w swoich ramionach, gdzie moja Wola je nazywa. A ponieważ dusza posiada prawa, które jej dałem, jeśli kocha, wszystkie stworzone rzeczy mówią o miłości; jeśli adoruje, mówią adoracja; jeśli dziękuje, mówią dziękuję; aby można było zobaczyć trzepoczące na niebie słońce, morze, wiatr i we wszystkim, nawet w małym ptaszku, który śpiewa, miłość, uwielbienie, dziękczynienie stworzenia, które posiada moją Bożą Wolę. Jak ogromna jest miłość i wszystko, co dusza może powiedzieć i uczynić, gdy niebo i ziemia są w jej mocy. Ale to wciąż nic.

Musicie wiedzieć, że dla duszy, która posiada moją Wolę Bożą, w jej dzieła wkracza Boska wszechmoc i prawdziwa moc chce się rozprzestrzenić wszędzie i we wszystkich, aby w tym akcie wszystko przywołać. Ponieważ wszyscy odczuwają jego imperium, moja Wola przyciąga uwagę wszystkich, aby wszyscy odczuli aktywną moc mojego Fiata w akcie stworzenia, ponieważ mogę nazwać ten akt nie jego, ale moim. a tymi, którzy są w posiadaniu mojej Woli, są Aniołowie i Święci; wszyscy czują strumień jego mocy płynący w Stworzeniu i starają się go przyjąć, a kiedy kłaniają się, wielbią, dziękują i kochają dzieło Woli Bożej. Akt mojej Woli jest największą i najpiękniejszą rzeczą w niebie i na ziemi. Ponieważ tylko jeden z jego czynów posiada całą moc, bez względu na to, czy moja Wola działa sama, czy w akcie ludzkim, może wnieść innowacje, przemienić wszystko i zrodzić nowe rzeczy, które jeszcze nie istniały. Aby akt mojej Woli Bożej zajął swoje miejsce w Boskim porządku i ze swoim wszechmocnym imperium panował nad wszystkimi, panował przez swoją uwodzicielską miłość, swoje porywające piękno, z jego nieskończonymi radościami i słodyczami; jest aktem, który zamyka wszystko w sobie. A ci, którzy nie czują jej piękna, zmuszeni są odczuć na sobie ciężar sprawiedliwości. Ale wśród stworzeń, które czują dotyk mocy aktu mojej Woli, żadna nie zostanie wykluczona.

Po czym wykonałam swoje czyny w Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, dusza, która żyje w mojej Woli, jest w nieustannym akcie odradzania się w czynach, które w niej dokonuje. Jeśli kocha, jest w ciągłym akcie odradzania się w miłości Bożej, a następnie kształtuje w niej życie miłości, które ma pierwszeństwo w całej jej istocie poprzez uderzenia serca, oddech, ruchy, wygląd, kroki i wolę. , a wszystko inne staje się miłością; i za każdym razem, gdy się odradza, wzrasta miłość, ta miłość, która jest życiem. A w akcie nieustannego odradzania się i wzrastania jest siła, która zachwyca i rani, i która jednocześnie, jak rani nas, zachwyca nas, ale samą naszą boską mocą; i czując się zraniony, sprawiamy, że nasza miłość wypływa z naszych ran i ranimy nasze ukochane stworzenie; a z każdym nowym narodzeniem podwajamy naszą miłość do Niej. Tak więc, gdy naprawia i tyle razy, ile naprawia w naszej Woli, odradza się w boskiej naprawie i tworzy życie naprawcze w jej duszy, tak że oddech, ruch, wola i cała jej istota zyskują naprawcze życie. .

A ponieważ nie jednym aktem czyni zadośćuczynienie nam, ale całym życiem, to życie to

ma moc rozbrajania, a rozbrajając nas, zamienia plagi w łaski. Tak jest ze wszystkim, co stworzenie może uczynić w naszej Woli Bożej. Są to życia, które Ona nabywa i które żywią się naszymi boskimi źródłami. Kiedy więc chwali nas, dziękuje nam, błogosławi nas w naszej Woli Bożej, tworzy całe życie dziękczynienia, uwielbienia i błogosławieństwa dla swego Stwórcy; i za każdym razem, gdy to robi, gdy odradza się i wzrasta w swoich działaniach, tworzy pełnię życia, tak że z każdym uderzeniem serca, każdym oddechem, każdą myślą i każdym krokiem, który podejmuje, i kiedy krew krąży w żyły całego stworzenia, nie ma cząstki jego istoty, która nie powiedziałaby: „Kocham cię, chwalę cię, błogosławię cię". Oh ! jak pięknie jest widzieć ją w posiadaniu tak wielu żyć, tyle razy, ile razy odradza się w swoich czynach dokonanych w naszym boskim fiacie, i przez tyle żyć, ile ma, czujemy w uderzeniu jej serca tak wiele uderzeń, tak wiele oddechów, ruchów i kroków, i że jedni mówią nam miłość, inni zadośćuczynienie, dziękczynienie, uwielbienie i błogosławieństwo. Te odrodzenia i te życia tworzą najpiękniejszą harmonię w błogosławionym stworzeniu, które miało szczęście je zdobyć. A nasza satysfakcja jest tak wielka, że nasz wzrok jest zawsze w niej utkwiony, nasze uszy są zawsze uważne, aby jej słuchać, a moc naszej Woli przykuwa naszą nieustanną uwagę. A kiedy mówi nam "Kocham cię", mówimy jej ponownie "Kochamy cię, dziewczyno. »Kiedy czyni nam zadośćuczynienie, przyciskamy ją do serca ; kiedy Ona nam dziękuje i błogosławi nas, powtarzamy jej: „Dziękujemy Ci, bo Ty dziękujesz nam, dziękujemy Ci, bo Ty nam dziękujesz, błogosławimy Ci, bo Ty nam błogosławisz". Można powiedzieć, że z nim konkurujemy. Niebo i ziemia są zdumione, widząc, jak Stwórca konkuruje ze swoim ukochanym stworzeniem. Dlatego zawsze pragnę Cię w mojej Woli, ponieważ to w Niej dajesz nam czynić, mówić i kształtować nasze ujście miłości.

30 kwietnia 1932 - Jak życie w Woli Bożej jest darem. Przykład biednych i przykład króla. Jakże ten dar jest nadmiarem miłości i wielkoduszności Boga, który daje bez względu na wielką wartość i ilość tego, co daje.

Czułem się całkowicie zanurzony w Boskiej Woli. Mnóstwo myśli zaprzątało mój umysł, ale zawsze o samym fiacie, bo w nim nie można myśleć o niczym innym; jego słodkie zaklęcie, jego światło, które obejmuje wszystko, jego tak wiele prawd, które otaczają nas ze wszystkich stron, odpędza wszystko, co do niego nie należy. Szczęśliwa istota, która jest w Woli Bożej, znajduje się w niebiańskiej atmosferze: szczęśliwa, w pełni pokoju świętych, a jeśli czegoś pragnie, to tylko po to, by wszyscy mogli cieszyć się jej szczęściem.

Ale powiedziałem sobie: „Jak to jest, że stworzenia mogą przyjść i żyć w Woli Bożej, aby móc tworzyć Jego święte Królestwo? A mój ukochany Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

Moja córko, jaka jesteś mała! Widzimy, że Twoja małość nie wie, jak wzrastać w mocy, bezmiarze, dobroci i wielkoduszności Twojego Stwórcy, a jego małość mierzy naszą wielkość i naszą hojność. Biedna maleńka, jesteś rozproszona w naszych nieskończonych mocach i nie wiesz, jak nadać właściwą wagę naszym boskim i nieskończonym drogom. Prawdą jest, że stworzenie, mówiąc po ludzku, otoczone przez zło, aby żyć w mojej Woli, która tworzy swoje Królestwo wśród stworzeń, to tak, jakby chciało dotknąć nieba palcem, co jest niemożliwe. Ale to, co niemożliwe dla ludzi, jest możliwe dla Boga.

Musicie wiedzieć, że życie w naszej Woli jest darem, który nasza wielkoduszność chce dać

stworzeniom, a tym darem stworzenie poczuje się przemienione: biedne, stanie się bogate, słabe, będzie silne, nieświadome, będzie wyuczone Niewolnica nikczemnych namiętności, stanie się łagodnym i dobrowolnym więźniem Woli tak świętej, która nie uczyni z niej więźnia, ale suwerenną siebie, Boskich dóbr i wszystkiego, co stworzone. Będzie jak ten biedny człowiek ubrany w nędzne łachmany i mieszkający w slumsach bez drzwi, otwartych dla złodziei i wrogów. Nie starcza mu chleba na zaspokojenie głodu i zmuszony jest do żebrania. Gdyby król dał mu milion, jego los by się zmienił i nie byłby już tym biednym żebrakiem, ale panem z pałacami i willami, ubrani przyzwoicie i z wystarczającą ilością jedzenia, aby móc pomagać innym. Co zmieniło losy tego nieszczęsnego człowieka? Milion otrzymany w prezencie. Teraz, jeśli podła moneta ma tę zaletę, że jest w stanie zmienić los biednej, nieszczęśliwej osoby, tym bardziej wielki dar naszej Woli, udzielony jako dar, może zmienić nieszczęśliwy los ludzkich pokoleń, z wyjątkiem tych, którzy dobrowolnie chcą pozostać w swoim nieszczęściu. Tym bardziej z tego, że dar ten został dany człowiekowi na początku jego stworzenia i że z niewdzięcznością odrzucił go, by czynić swoją wolę i oddalać się od naszej. tym bardziej wielki dar naszej Woli, udzielony jako dar, może zmienić nieszczęśliwy los ludzkich pokoleń, z wyjątkiem tych, którzy dobrowolnie chcą pozostać w swoim nieszczęściu. Tym bardziej z faktu, że ten dar został dany człowiekowi na początku jego stworzenia i że z niewdzięcznością odrzucił go, by czynić swoją wolę i oddalać się od naszej. co więcej, wielki dar naszej Woli, dany jako dar, może zmienić nieszczęśliwy los ludzkich pokoleń, z wyjątkiem tych, którzy dobrowolnie chcą pozostać w swoim nieszczęściu. Tym bardziej z tego, że dar ten został dany człowiekowi na początku jego stworzenia i że z niewdzięcznością odrzucił go, by czynić swoją wolę i oddalać się od naszej.

Stworzenie, które teraz przygotowuje się do spełniania naszej Woli, przygotowuje miejsce, przyzwoitość, szlachetność, w której można złożyć ten tak wielki i tak nieskończony dar. Nasza wiedza na temat Fiata w zaskakujący sposób pomoże i przygotuje ją na otrzymanie tego prezentu, a czego nie mogła dostać dzisiaj, dostanie jutro. Dlatego robię to, co zrobiłby król, gdy chce wychować rodzinę do pokrewieństwa ze swoją prawdziwą rodziną; w tym celu król najpierw bierze członka tej rodziny, umieszcza go w swoim pałacu, wychowuje go, karmi przy jego stole, przyzwyczaja go do jego szlachetnych dróg, powierza mu swoje sekrety i czyni to stworzenie go godnym siebie sprawia, że żyje zgodnie z jego wolą i dla większego bezpieczeństwa, aby nie zstąpiła w podłość swojej rodziny, daje jej dar swojej woli, aby mogła w nim odnaleźć swoją moc. To, czego król nie może zrobić, mogę zrobić, podwajając moją Wolę, aby podarować to stworzeniu.

Dlatego król nie spuszcza z niej oczu, nadal ją upiększa, przyozdabia pięknymi i drogocennymi szatami, aby się w niej rozkochał; i nie mogąc się już dłużej opierać, wiąże ją ze sobą trwałą węzłem małżeńskim, aby stały się darem dla siebie nawzajem. Obie strony mają więc prawo do panowania i ta rodzina nawiązuje więzy pokrewieństwa z królem, a król z miłości do tego, który mu się oddał, a także dlatego, że on też się jej oddał. jego pałacu, dając mu ten sam prezent, który dał temu, kogo tak bardzo kocha. To właśnie zrobiliśmy. Najpierw wezwaliśmy członka rodziny ludzkiej, aby przyszedł do pałacu naszej Woli, gdy tylko daliśmy mu dar jego wiedzy, jego najbardziej intymnych sekretów. W ten sposób doświadczamy nieopisanych satysfakcji i radości i czujemy, jak słodko i cennie jest mieć istotę żyjącą w naszej Woli, a nasza miłość skłania nas, w istocie zobowiązuje,

do oddania mu daru naszego. wszechmocny Fiat. Tym bardziej, że dała nam dar swojej woli, że była już w naszej mocy i że nasza Wola Boża mogła być bezpieczna i na swoim honorowym miejscu w stworzeniu. Po podarowaniu naszego Fiata członkowi tej rodziny ludzkiej, nabywa ona więź i prawo tego darowizny, ponieważ nigdy nie czynimy uczynków ani darów jednemu stworzeniu, a te uczynki i te dary są zawsze dokonywane uniwersalnie; dlatego ten dar będzie gotowy dla wszystkich stworzeń, pod warunkiem, że tego zechcą i będą na to przygotowane. Zatem dar życia w mojej Woli nie jest własnością stworzenia ani nie jest w jego mocy, ale jest darem, który daję, kiedy chcę, komu chcę i kiedy chcę. Jest to dar z nieba złożony przez naszą wielką wielkoduszność i nieugaszoną miłość.

Dzięki temu darowi ludzka rodzina poczuje się tak złączona ze swoim Stwórcą, że nie będzie się już od niego oddalać, ale będzie bliska możliwości przynależności do swojej rodziny i wspólnego życia w jej pałacu. Jego członkowie zobaczą się tak bogaci tym darem, że nie będą już dłużej odczuwać nędzy, słabości, wojowniczych namiętności, ale że wszystko będzie siłą, pokojem, obfitością łaski, a rozpoznając dar każdy powie: W domu mojego Ojca Niebieskiego niczego nie brakuje, mam wszystko do dyspozycji i zawsze na mocy otrzymanego daru. Zawsze przekazujemy darowizny z powodu naszej wielkiej miłości i naszej bardzo wysokiej wielkoduszności; gdyby tak nie było, lub gdybyśmy chcieli się zastanowić, czy stworzenie na to zasłużyło, czy nie, gdyby złożyło ofiary, to nie byłby to już prezent, ale zapłata, a nasz dar stałby się jak prawo i niewolnik stworzenia. Ale my i nasze dary nie jesteśmy nikomu niewolnikami. W rzeczywistości człowiek jeszcze nie istniał i już, a zanim był, stworzyliśmy już niebo, słońce, wiatr, morze, kwitnącą ziemię i wszystko, aby uczynić to darem dla człowieka. Co zrobił, by zasłużyć na tak wielkie i wieczne dary? Nic, aw akcie tworzenia daliśmy mu ten wielki dar, który przewyższał wszystkie inne, dar naszego wszechmocnego Fiata. I chociaż go odrzucił, nie przestaliśmy mu go dawać. Nie, ale trzymamy ten dar w rezerwie, aby dać dzieciom ten sam dar, który ojciec odrzucił. Dar składa się w nadmiarze naszej miłości, która jest tak wielka, że nie wie, co może zrobić i nie dba o rachunki, mając na uwadze, że przyznaje zapłatę, jeśli stworzenie wykonuje dobre uczynki, poświęca się, a następnie daje z należytą miarą i zgodnie ze swoimi zasługami; tak nie jest z darem. Oto dlaczego stworzenie, które będzie w stanie wątpić w to, co to znaczy, nie rozumie naszej Boskiej Istoty ani naszego zasięgu, ani jak daleko może zajść nasza miłość. Chcemy jednak korespondencji, wdzięczności i małej miłości stworzenia.

8 maja 1932 - Stworzenie, wykonując swoją wolę, utrudnia przepływ darów Bożych, a gdyby mogło, zmuszałoby go do stania w miejscu. Jak Bóg we wszystkich swoich dziełach daje pierwsze miejsce stworzeniu.

Ciągle myślałam o Woli Bożej io poważnym złu ludzkiej woli, i jak bez życia Fiat jest bez życia, bez przewodnika, bez światła, bez siły, bez pożywienia, ignorantem, ponieważ nie ma mistrza. mu boska nauka. Tak więc bez Woli Bożej stworzenie nie wie nic o swoim Stwórcy. Możemy powiedzieć, że jest niepiśmienna, a jeśli coś wie, to ledwie cień samogłoski, ale bez jasności, ponieważ bez Woli Bożej nigdy nie ma dnia i zawsze jest noc. To jest powód, dla którego Bóg jest tak mało znany; niebiański język, boskie prawdy nie są rozumiane, ponieważ Wola Boża nie rządzi życiem pierwszego aktu. Wydawało mi się, że widzę przed umysłem ludzką wolę umierającą z głodu, w łachmanach, kretynach,

brudnych, kulawy i spowity gęstą ciemnością; a ponieważ nie jest przyzwyczajona do życia światłem i patrzenia na nie, każde małe światło prawdy przesłania jej wzrok, dezorientuje ją i oślepia jeszcze bardziej. Oh ! jak bardzo musimy opłakiwać wielkie nieszczęście ludzkiej woli. Bez Woli Bożej wydaje się, że brakuje mu życia w dobroci i pokarmu niezbędnego do życia.

Ale myślałem o tym, kiedy mój niebiański Mistrz złożył mi swoją małą wizytę i powiedział:

Moja błogosławiona córko, wykonywanie własnej woli jest tak poważne, że krzywda nie byłaby tak wielka, gdyby stworzenie przeszkodziło biegowi słońca, nieba, wiatru, powietrza i wody. A jednak ta rasa spowodowałaby terror i nieporządek, takie jak „człowiek nie mógł już żyć. A jednak to wielkie zło byłoby niczym w porównaniu z wykonywaniem własnej woli, ponieważ stworzenie nie przeszkadza wtedy w biegu rzeczy stworzonych, ale w biegu samego Stwórcy. Wycofując się z naszej Woli, Adam utrudnił bieg darów, jakie Stwórca miał dać swemu ukochanemu stworzeniu. Gdyby mógł, zmusiłby Boga do stania w miejscu. Nasza Istota Najwyższa, tworząc ją, pragnęła pozostawać w nieustannej korespondencji ze stworzeniem, chciała dać jej czasem ten dar, czasem inny. Chciał sprawić jej tyle miłych niespodzianek, nigdy nie przerywając. Ale wykonując swoją wolę, stworzenie mówi cicho do swego Stwórcy: „Odejdź, nie mam gdzie złożyć twoich darów. Jeśli ze mną rozmawiasz, nie rozumiem cię, twoje niespodzianki nie są dla mnie, sam wystarczy. »I słusznie mówi, że ponieważ bez mojej Woli jako pierwszego życia, straciła swoje życie i zdolność do umieszczania moich darów, rozumienia naszego niebiańskiego języka i staje się obca naszej najpiękniejszej. . Nie czyniąc naszej Woli, stworzenie traci życie Boże, najpiękniejsze, najciekawsze i konieczne akty niż jego stworzenie i sposób, w jaki zostało stworzone przez Boga.

En se retirant de notre Fiat, l'homme s'est désorganisé de telle sorte que chacun de ses pas hésitait parce qu'il rejetait l'acte vital de sa vie, qu'il se détachait de l'acte stable et permanent qui devait vivre avec lui comme en une seule vie, c'est-à-dire notre Divine Volonté. De telle sorte que nous nous sentons immobilisés par l'homme parce que nous voulons donner et nous ne le pouvons pas. Nous voulons parler et il ne nous écoute pas, et c'est comme si de loin nous faisions entendre notre douloureuse lamentation en lui disant : « Oh ! homme, arrête, rappelle en toi cette Volonté que tu as rejetée. Peu lui importe tes maux, elle est prête à prendre possession de toi et à former en toi son Royaume, un Royaume de règne, de paix, de bonheur, de gloire, de victoire pour moi et pour toi. Oh ! cesse de vouloir être esclave et de vivre dans le labyrinthe de tes maux et de tes misères. Car ce n'est pas pour cela que je t'ai créé, mais pour être roi de toi-même et de toute chose. Par conséquent, appelle ma Volonté comme vie et elle te fera connaître ta noblesse et les hauteurs de la place où Dieu t'avait mis. Oh ! comme tu en seras content, et comme tu contenteras ton Créateur. »

Po czym dodał:

Moja córko, stworzenie, które wchodzi w moją Bożą Wolę, odczuwa wtedy prawdziwe życie w sobie, ponieważ w mojej Woli wyraźnie widzi swoją nicość i jak bardzo to nic nie potrzebuje Wszystkich, które ją niczego nie przyciągały, aby mogła żyć; a gdy się rozpozna, Całość wypełnia ją sobą. To nic nie odczuwa wtedy prawdziwego życia, a stworzenie znajduje w nim bezpośredni kontakt świętości, dobroci, mocy, miłości i mądrości

Bożej; rozpoznaje w sobie siłę dzieła twórczego, jego pulsujące życie i ekstremalną potrzebę życia Bożego, bez którego wydaje się, że nie ma w sobie życia. Tylko moja Wola sprawia, że stworzenie rozpoznaje swoją prawdziwą nicość, a moja Wola nadal wieje w tę nicość, aby utrzymać w niej zawsze żywe boskie życie, które się tam rozpala, aby wzrastało jak dzieło godne naszych twórczych rąk. Z drugiej strony bez naszej Woli istota czuje, że mogłaby być czymś, a Wszystko pozostaje poza tym niczym.

Potem podążałam za moimi uczynkami w Woli Bożej, a mój biedny duch zatracił się w wielości jej dzieł, które szukały stworzenia, by je objąć i otoczyć, aby je bronić, oferować swoją pomoc, pogratulować jej i aby usłyszała jej miłosne lamenty, jej bolesne nuty w głębi serca i aby we wszystkim, co czyni Boży FIAT, szuka On stworzenia i chce ją znaleźć i kochać, podczas gdy stworzenie go nie szuka, nie otacza go i nie zmusza go do słuchania jej miłosnych nut ani słodkich lamentów, mówiących, że chce tego, kto ją tak bardzo kocha i że powinna kochać. Byłem zagubiony w jego boskich dziełach, kiedy mój słodki Jezus przemówił ponownie:

Moja córko, wszystkie nasze prace reklamowe były i będą wykonywane tylko dla stworzeń iz ich powodu nie mamy żadnych potrzeb. Dlatego zawsze jest tam istota, która błyszczy i biegnie w naszych czynach, dla których jest przyczyną. A ponieważ każdy czyn ma cel, powodem, dla którego działamy, jest stworzenie. To Ona zajmuje pierwsze miejsce we wszystkich naszych działaniach i dlatego możemy powiedzieć: „Byłeś z nami, gdy rozciągnęliśmy niebo i ukształtowaliśmy słońce; daliśmy wam w tym błękicie i tym świetle honorowe miejsce i przeszliście przez nie. W każdym akcie Słowa dokonanym na ziemi, w każdym cierpieniu, w każdym słowie zajmowałeś swoje centralne miejsce i przechodziłeś przez nie jako właściciel. Teraz nie daliśmy stworzeniu tego miejsca w naszych czynach, aby uczynić je bezużytecznym i aby prawie włóczyło się po nich bezczynnie; nie, nie, bezczynność nigdy nikogo nie uświęciła. Włożyliśmy to w nasze działania, ponieważ w nich mogliśmy umieścić jej. Nasze działania miały służyć za wzór, miejsce do większego bezpieczeństwa ich działań. Pracujemy też. Kochać to pracować. To nasza praca, ponieważ kochać to pracować, ożywiać, tworzyć i utrzymywać wszystko, każdego i każdego. I pomimo tego, że stwór zajmuje to miejsce w naszych pracach, och! ilu z nich pozostaje bez aktów stworzeń. Prawdę mówiąc, stworzenie nawet ich nie zna i żyje tak, jakbyśmy nic mu nie dawali. Dlatego nasze uczynki cierpią i nieustannie o nie prosimy, bo istota mając w nich to zaszczytne miejsce, nie korzysta z nich i nie pracuje z miłością w dziele swego Stwórcy. A jednak wieki się nie skończą, ponieważ nasze prace nie osiągnęły celu, dla którego zostały stworzone, czyli by w centrum ich działania znajdowały się stworzenia. I te stworzenia będą tymi, które pozwolą mojej Woli Bożej panować w ich duszach.

15 maja 1932 - Jak poznanie Woli Bożej wyćwiczy oczy i zdolność widzenia i przyjmowania daru Bożego Fiata i jak przyzwyczaja stworzenia do życia jak Jego dzieci. Zaburzenie ludzkiej woli.

Zawsze wracam do Najwyższego Fiata i czuję w sobie słodki czar jego światła, jego pokoju i jego szczęścia; Oh ! jak chciałbym, aby cały świat poznał takie dobro, aby wszyscy modlili się o przyjście Jego Królestwa na ziemię. Ale gdy o tym myślałam, powiedziałam sobie: „Jeżeli życie w Woli Bożej jest darem, który Jezus chce obdarować ludzkim pokoleniem – a Jezus tak gorąco pragnie, aby ta Wola Boża została poznana, aby

zapanowała – dlaczego by nie pospieszyć? nie dać nam tego daru? "

A Jezus, moje bardzo wielkie dobro, nawiedzając moją duszę, całe dobro, rzekł do mnie:

Moja córko, musisz wiedzieć, że jeśli płonę pragnieniem ujrzenia mojej Woli Bożej panującej, nie mogę jeszcze uczynić tego daru, ponieważ najpierw konieczne jest, aby prawdy, które objawiłem, znane stworzeniom, miały wielkie dobro ukształtować wizję, która pozwoli im ją zrozumieć i przygotować się na przyjęcie tak wielkiego dobra. Można powiedzieć, że stworzeniom brakuje teraz oczu do widzenia i zdolności zrozumienia Woli Bożej. Dlatego zacząłem manifestować wszystkie te prawdy o mojej Woli Bożej, a kiedy stworzenia poznają moje prawdy, utworzą orbitę, na której umieści ucznia i ożywi go wystarczającym światłem, aby móc patrzeć i rozumieć dar. więcej niż słońce zostanie im dane i im powierzone. Gdybym chciał to dać dzisiaj, to byłoby to, by dać słońce niewidomemu; biedna mała, mając całe słońce, zawsze byłaby ślepa, jej los się nie zmieni i nie będzie z tego czerpać żadnego pożytku; wolałaby cierpieć z powodu otrzymania słońca, nawet nie będąc w stanie go zobaczyć lub otrzymać jego dobroczynnych skutków. Z drugiej strony istota, która nie byłaby ślepa, jakie korzyści odniosłaby dając jej w darze słońce, które będzie do jej dyspozycji! Byłaby to dla niej nieustanna uczta, która umożliwiłaby jej dawanie światła innym i byłaby otoczona i kochana przez wszystkich, którzy pragną uzyskać dobro w świetle, które posiada. Dlatego uczynienie dzisiaj wielkim darem mojej Woli Bożej, która bardziej niż słońce zmieni los ludzkich pokoleń, byłoby dawaniem bezużytecznych darów niewidomym, a ja nie umiem dawać bezużytecznych rzeczy. Dlatego czekam w delirium i z Bożą cierpliwością, aby stworzenia nie tylko mogły zobaczyć dar mojego Fiata, ale by mogły go w sobie przyjąć, aby tam ukształtować Jego Królestwo i rozszerzyć Jego panowanie. Cierpliwości zatem, a wszystko zostanie wykonane w odpowiednim czasie i zgodnie z naszą suwerennością.

Nasza Najwyższa Istota zachowuje się jak ojciec, który chciałby podarować swojemu małemu dziecku wspaniały prezent. Ojciec woła dziecko i pokazuje mu dar mówiąc mu: „Ten prezent jest dla ciebie przygotowany i już jest twój", ale mu go nie daje. Dziecko zdumione i zachwycone na widok tego daru, który chce mu podarować ojciec, pozostaje w pobliżu ojca, błagając go, aby mu go dał, i nie mogąc się od niego odsunąć, modli się i ponownie modli, mówiąc, że chce mieć ten dar. W tym czasie ojciec, który widzi swoje dziecko blisko siebie, korzysta z okazji, aby je pouczyć i sprawić, by zrozumiało naturę tego daru, dobro i szczęście, jakie z niego będzie czerpać. Dziecko osiąga dojrzałość dzięki przejawom ojca i staje się zdolne nie tylko do przyjęcia daru, ale do zrozumienia wszystkiego, co w darze, który ma otrzymać, zawiera dobro i wielkość. Potem coraz mocniej naciska na ojca, modli się i znowu modli, tęskni za tym darem, aż płacze i nie może żyć bez tego daru. Można powiedzieć, że ukształtował w sobie modlitwą i westchnieniem, zdobywając wiedzę o darze, jaki przygotował dla niego ojciec, o życiu i przestrzeni, w której można go przyjąć jako święty depozyt. Opóźnienie ojca z przekazaniem prezentu dziecku wywołało większą miłość; płonął pragnieniem podarowania tego daru swojemu dziecku, ale chciał, aby mógł zrozumieć dar, który otrzymywał, a gdy tylko zobaczył w nim dojrzałość niezbędną do otrzymania takiego dobra, dał mu go , natychmiast przyznane. W ten sposób postępujemy i bardziej niż ojciec pragniemy dać naszym dzieciom wielki dar naszej Woli, ale chcemy, aby wiedziały, co otrzymają; wiedza o naszej Woli sprawia, że nasze dzieci rosną i otrzymują tak wspaniały prezent. Wszystkie przejawy, które uczyniłem,

będą naprawdę oczami duszy, które pozwolą jej zobaczyć i zrozumieć to, co nasza ojcowska Dobroć chciała dać stworzeniom od tylu wieków.

Tym bardziej, że wiedza, którą objawiłem w mojej Woli Bożej, będąc poznaną przez stworzenia, zasieje w nich ziarno, które sprawia, że kiełkuje miłość potomstwa ku Ojcu Niebieskiemu; odczują nasze Ojcostwo, a jeśli Ojciec Niebieski chce, aby spełniali Jego Wolę, to dlatego, że ich kocha i chce ich kochać jako swoje dzieci, aby mogły uczestniczyć w Jego boskich dobrach. W konsekwencji, nasza wiedza o Bożym FIAT nauczy ich żyć jak dzieci i wtedy ustanie wszelkie zdumienie pragnieniem naszej Najwyższej Istoty, aby dać wielki dar Jego Woli swoim dzieciom. Otrzymywanie dóbr ojca jest prawem dzieci, a obowiązkiem ojca jest oddanie dóbr swoim dzieciom. Stworzenie, które chce żyć jak obcy, nie zasługuje na własność ojca. Tym bardziej, że nasze Ojcostwo pragnie, omdlewa i płonie pragnieniem uczynienia tego daru, aby Wola Ojca i Jego dzieci stanowili jedno. Więc tak, nasza miłość ojcowski odpocznie, gdy zobaczymy dzieło wychodzące z naszych twórczych rąk na łonie naszej Woli, w naszym domu i że nasze Królestwo będzie zamieszkane przez nasze drogie dzieci.

Potem nadal myślałam o Woli Bożej i wydaje mi się, że nie mogę przestać o niej myśleć. A mój niebiański Mistrz dodał:

Błogosławiona córko, wszystkie czyny dokonane przez moją Wolę Bożą są ze sobą tak dobrze połączone, że są nierozłączne, tak że jeśli chcemy je znaleźć, wydaje się przede wszystkim, że znajdujemy tylko jeden akt, ale wnikając dalej, widać że wszystkie te odrębne akty są stopione do tego stopnia, że nie da się ich od siebie odróżnić. Ta siła jedności i nierozłączności kształtuje naturę Bożego dzieła. Samo Stworzenie mówi tak: gdyby pojedyncza gwiazda oddzieliła się od miejsca, które zajmuje i które łączy ją ze wszystkimi innymi stworzonymi rzeczami, upadłaby i wszędzie zamieszała, tak wielka jest nierozłączność i jedność, która je utrzymuje. Wszystkie stworzone rzeczy żyją razem, chociaż różnią się od siebie i tworzą piękną harmonię Stworzenia; rozdzielony, możemy powiedzieć, że tracą życie i wszędzie sieją zamęt. Tak jest z wolą ludzką oddzieloną od Woli jej Stwórcy. Nie tylko upada, ale wszędzie sieje zamęt i, nic dziwnego, zakłóciłby porządek swego Stwórcy, gdyby mógł. Stworzona przez nas i oddzielona od naszej wola ludzka byłaby jak gwiazda oderwana od miejsca, w którym posiada boską moc, zjednoczenie umowy i wszelkich dobrych rzeczy ze swoim Stwórcą. Odłączając się, traci siłę, jedność i dobra niezbędne do życia. Jej przeznaczeniem jest więc nieuchronnie rzucać wszędzie zamieszanie. Gdyby nas to zdziwiło, zakłóciłoby sam porządek swego Stwórcy, gdyby było to możliwe. Stworzona przez nas i oddzielona od naszej wola ludzka byłaby jak gwiazda oderwana od miejsca, w którym posiada boską moc, zjednoczenie umowy i wszelkich dobrych rzeczy ze swoim Stwórcą. Odłączając się, traci siłę, jedność i dobra niezbędne do życia. Jej przeznaczeniem jest więc nieuchronnie rzucać wszędzie zamieszanie. Gdyby nas to zdziwiło, zakłóciłoby sam porządek swego Stwórcy, gdyby było to możliwe. Stworzona przez nas i oddzielona od naszej wola ludzka byłaby jak gwiazda oderwana od miejsca, w którym posiada boską siłę, zjednoczenie umowy i wszelkich dobrych rzeczy ze swoim Stwórcą. Odłączając się, traci siłę, jedność i dobra niezbędne do życia. Jej przeznaczeniem jest więc nieuchronnie rzucać wszędzie zamieszanie.

Dusza, która żyje w mojej Woli Bożej, odczuwa w pierwszym akcie siłę i jedność wszystkich aktów Bożego FIAT. Aby akt obejmował i obejmował wszystkie inne działania,

a dusza czuła potrzebę kontynuowania swoich działań, aby połączyć się w celu rozwinięcia siły Woli Bożej, którą czuje w sobie, jak życie, które nie wie, że jest bez odczuwania i chce oddychać, pulsować i pracować. Jeden akt wzywa do drugiego i tworzy ciąg aktów z połączeniem tych aktów w mojej Woli. Ale aby uformować życie, nie wystarczy akt, oddech, bicie serca, nie, potrzeba kontynuacji aktu oddychania, kołatania serca i pracy, a żyjąc w mojej Woli Bożej dusza oddycha i pulsuje, a mój Fiat tworzy całe swoje życie zawodowe, dla wszystkiego, co istota jest w stanie zamknąć w sobie.

22 maja 1932 - Zachwycające sceny, jakie dusza tworzy dla swego Stwórcy. Wola Boża da stworzeniu dar wlanej wiedzy, która będzie jak boskie oko.

Mój biedny duch kąpie się w ogromnym morzu Woli Bożej. To morze ciągle szepcze, ale co szemra? Miłość, uwielbienie, dziękczynienie i Najwyższa Istota sprawiają, że jego szmer spotyka się ze szeptem stworzenia i daje miłość, aby otrzymać miłość. Cóż za słodkie spotkanie między Stwórcą i stworzeniem, które obdarzają się miłością, a w tej wymianie formują się fale miłości, światła i nieopisanych piękności, w których stworzenie, nie mogąc ich pomieścić w sobie, czuje się utopione; a jeśli była w stanie znieść, Bóg wie jak bardzo, uczucie bycia nimi zalane uniemożliwia jej powtórzenie tego, co czuje w sobie z niewysłowionych tajemnic miłości, światła, boskiej wiedzy, że szmer Wiecznego zamknął się w swojej duszy. Ale zagubiony w takiej wiedzy do tego stopnia, że nie wiedziałem, jak to powtórzyć, usłyszałem, jak się jąkam, a z braku odpowiedniego słownictwa i nie popełniania błędów, odszedłem. A mój kochany Jezus, litując się nad moją niezdolnością i moją małością, przytulił mnie w swoich ramionach i rzekł do mnie:

Moja błogosławiona córko, to prawda, że twoja małość czuje się zatopiona w bezmiarze mojego światła, mojej miłości i niezliczonych prawd zawartych w naszej świętej i uwielbionej Istocie. Ale nasza Moc i nasza Nieskończoność czerpią przyjemność z tego, że napełniają w ten sposób stworzenie światłem, miłością, różnorodną wiedzą i świętością do tego stopnia, że je przytłaczają, i jest to najbardziej zachwycająca scena widzieć stworzenie skąpane w naszym ogromie, które chce mówić , ale który tonie w świetle, miłości i zaskakujących prawdach. Oh ! jakie to piękne, że chce mówić o tym, co czuje, a nasze fale ją okrywają i uciszają. Jest to jednak pokaz siebie, który robimy naszemu ukochanemu stworzeniu i zachowujemy się jak mistrz, który chce pokazać swoją wiedzę przed swoim małym uczniem. Pokazuje całą swoją wiedzę, a uczeń słucha, wypełnia jego umysł i serce. Mistrz powiedział tak wiele, że uczeń nie jest w stanie niczego powtórzyć, ale mimo to służy temu, aby docenić i pokochać mistrza oraz mieć nadzieję, że osiągnie wyżyny swojej nauki. Ponieważ uczeń jest pod jego kierownictwem, pozwala to mistrzowi dać się poznać i otrzymać uwagę, uczucie i lojalność ucznia. Oto, co robimy: aby dać się poznać i kochać, kiedy widzimy stworzenie pozbawione wszystkiego, że nie chce już niczego poza naszą Bożą Wolą, jesteśmy zachwyceni do tego stopnia, że je zalewamy światłem, miłością i prawdy o nas, następnie wycinamy kawałek po kawałku to, co w nią tchnęliśmy od razu i z przyjemnością dostosowujemy się do jej niewielkich możliwości.

Musisz wiedzieć, że stworzenie, które żyje w Woli Bożej, zyska, między innymi prerogatywy, dar wlanej nauki, dar, który będzie dla niej przewodnikiem w poznaniu naszej Boskiej Istoty, co ułatwi sprawowanie Królestwa Woli Bożej w jego duszy. Ten dar będzie dla niej

przewodnikiem w naturalnym porządku rzeczy, będzie ręką, która poprowadzi ją we wszystkim i sprawi, że pozna ekscytujące życie Woli Bożej we wszystkich stworzonych rzeczach i dobro, które nieustannie niesie ją. Ten dar został dany Adamowi na początku jego stworzenia i dzięki naszej Woli Bożej posiadł dar wlanej wiedzy, dzięki czemu poznał jasno nie tylko nasze boskie prawdy, ale także wszystkie dobroczynne cnoty, które posiadali wszyscy ludzie. stworzony dla dobra stworzenia, od największego do najmniejszego źdźbła trawy. Kiedy" Odrzucił naszą Boską Wolę, nasz Fiat odebrał mu życie i dar, że Adam był odebrany. Od tamtej pory pozostaje w ciemności, bez czystego i prawdziwego światła wiedzy o wszystkich rzeczach. Dlatego wraz z powrotem życia mojej Woli w stworzeniu, zostanie mu zwrócony dar wlanej wiedzy.

Ten dar jest nieodłączna od mojej Woli Bożej, jak światło jest nieodłączna od upału, a tam, gdzie jest moja Będzie tworzą " oczy wypełnione światłem w głębi duszy, oglądając ten boskie oko nabiera wiedza i Bóg rzeczy stworzone na tyle, na ile jest to możliwe dla stworzenia. Ale kiedy moja Wola się wycofuje, oko pozostaje ślepe, ponieważ to, co je ożywia, opuściło je i nie jest już aktywnym życiem stworzenia. Tak dzieje się z ciałem: istota ze zdrowym okiem widzi, rozróżnia kolory i ludzi. Ale jeśli źrenica ciemnieje, traci światło i pozostaje ślepa. Wtedy nie może już niczego odróżnić. Co najwyżej może użyć dotyku, aby coś poznać i zrozumieć. Ale jego światło jest wyczerpane i zgaszone. Stworzenie może mieć oczy; nie będą już wypełnione życiem światła, ale gęstą ciemnością niosącą cierpienie utraconego życia. To jest moja wola. Tam, gdzie panuje, skupia w duszy ten dar wlanej nauki, który lepiej niż oko widzi i rozumie, ale bez wysiłku boskie prawdy i najtrudniejsze poznanie naszej Najwyższej Istoty, ale z cudowną łatwością i bez studiowania. Tym bardziej dla rzeczy naturalnych, których istoty nikt nie zna, dobra w nich zawartego, jeśli nie tego, który je stworzył. Nic więc dziwnego, że nasza Boska Wola staje się objawicielem naszego Boskiego Bytu i rzeczy, które On sam stworzył w duszy, w której króluje; a jeśli nie panuje, wszystko jest ciemnością dla biednego stworzenia. Nasze dzieci są niewidome; nie wiedzą i nie kochają tego, który ich stworzył, który kocha ich bardziej niż ojca i który tęskni za miłością swoich dzieci. Moja Wola Boża nie wie, jak stawić się z pustymi rękami tam, gdzie panuje, ale przynosi wszystkie dobra, które posiada. A jeśli z niewdzięczności jej dzieci zmuszają ją do przejścia na emeryturę, zabiera ze sobą wszystko, ponieważ jest nieodłączna od swojego dobytku. Jest jak słońce: rano sprowadza na ziemię swoje światło i wszystkie swoje dobroczynne działanie, a wieczorem kładąc się spać, zabiera ze sobą swoje światło i na noc nie zostaje ani kropla. I dlaczego ? Ponieważ nie może odłączyć się od pojedynczej cząstki światła, ponieważ jest nieodłączna od swojego światła i ponieważ tam, gdzie idzie z pełnią swojego światła, tworzy pełny dzień. Dlatego bądźcie uważni, bo tam, gdzie króluje moja Wola, chce czynić wielkie rzeczy, chce wszystko dawać; niezdolna do przystosowania się do robienia małych rzeczy, chce kształtować wielki dzień i obnosić się ze swoimi darami i wspaniałością. rano przynosi swoje światło na ziemię i wszystkie jej dobroczynne efekty, a wieczorem kładąc się spać, zabiera ze sobą swoje światło i nie pozostaje ani kropla na noc. I dlaczego ? Ponieważ nie może odłączyć się od pojedynczej cząstki światła, ponieważ jest nieodłączna od swojego światła i ponieważ tam, gdzie idzie z pełnią swojego światła, tworzy pełny dzień. Dlatego bądźcie uważni, bo tam, gdzie króluje moja Wola, chce czynić wielkie rzeczy, chce wszystko dawać; niezdolna do przystosowania się do robienia małych rzeczy, chce kształtować wielki dzień i obnosić się ze swoimi darami i wspaniałością. rano przynosi swoje światło

ziemi i wszystkie jej dobroczynne skutki, a wieczorem kładąc się spać, zabiera ze sobą swoje światło i nie pozostaje ani kropla na noc. I dlaczego ? Ponieważ nie może odłączyć się od pojedynczej cząstki światła, ponieważ jest nieodłączna od swojego światła i ponieważ tam, gdzie idzie z pełnią swojego światła, tworzy pełny dzień. Dlatego bądźcie uważni, bo tam, gdzie króluje moja Wola, chce czynić wielkie rzeczy, chce wszystko dawać; niezdolna do przystosowania się do robienia małych rzeczy, chce kształtować wielki dzień i obnosić się ze swoimi darami i wspaniałością. I dlaczego ? Ponieważ nie może odłączyć się od pojedynczej cząstki światła, ponieważ jest nieodłączna od swojego światła i ponieważ tam, gdzie idzie z pełnią swojego światła, tworzy pełny dzień. Dlatego bądźcie uważni, bo tam, gdzie króluje moja Wola, chce czynić wielkie rzeczy, chce wszystko dawać; niezdolna do przystosowania się do robienia małych rzeczy, chce kształtować wielki dzień i obnosić się ze swoimi darami i wspaniałością. I dlaczego ? Ponieważ nie może oderwać się od pojedynczej cząstki światła, ponieważ jest nieodłączna od swojego światła i ponieważ tam, gdzie idzie z pełnią swojego światła, tworzy pełny dzień. Dlatego bądźcie uważni, bo tam, gdzie króluje moja Wola, chce czynić wielkie rzeczy, chce wszystko dawać; niezdolna do przystosowania się do robienia małych rzeczy, chce kształtować wielki dzień i obnosić się ze swoimi darami i wspaniałością.

30 maja 1932 - Jak Wola Boża szuka aktu stworzenia, aby ukształtować w nim swoje życie. Różnica między sakramentami a Wolą Bożą. Jak moja Wola jest życiem i jakie są jej skutki.

Mój mały duch nadal przemierza morze Boskiego Fiata. Wydaje mi się, że zajmuje pierwsze miejsce i panuje nad wszystkimi rzeczami, jak również nad Najwyższą Istotą, i mówi: „Na próżno starasz się ode mnie uciec", a we wszystkim może powiedzieć: „Ja jestem tutaj. Jestem i jestem tutaj, aby dać ci życie. Jestem Nie do pokonania, nikt nie może mnie przewyższyć, ani w miłości, ani w świetle, ani w mojej ogromie, gdzie tworzę dla siebie tyle istnień, ile chcę dać stworzeniom. " Oh ! moc Woli Bożej, która w waszym ogromie poszukuje aktów stworzeń, aby ukształtować wasze życie w każdym z nich, podczas gdy one ich nie przyjmują lub nie odrzucają, a to życie pozostaje w tobie, w waszym ogromie zduszone. A ty, nigdy się nie męcząc, z miłością zdolną podbić wszystko,

Ale mój umysł był zagubiony w morzu Fiata, gdy mój niebiański Mistrz, odwiedzając swoją małą dziewczynkę, powiedział do mnie:

Błogosławiona córko mojej Woli, każdy czyn dokonany w mojej Woli jest krokiem, jaki robi stworzenie, aby zbliżyć się do Boga, a Bóg z kolei robi krok w jej kierunku. Możemy powiedzieć, że Stwórca i stworzenie zawsze zbliżają się do siebie, nie zatrzymując się, a moja Wola zstępuje w akcie stworzenia, aby tam ukształtować swój stopień życia Bożego i wznosi się we Fiacie, w Boskich krainach, stać się zdobywcą światła, miłości, świętości i boskiej wiedzy. Aby każdy czyn, słowo, tchnienie, pulsowanie w mojej Woli było krokiem Boskiego życia, które podejmuje stworzenie, a mój Fiat wzdycha po tych czynach, aby uczynić je swoim polem działania i uformować jak najwięcej Boskich żyć w stworzeniu. Taki był plan stworzenia: ukształtować nasze życie w stworzeniu, mieć w nim nasze pole działania Bożego, i dlatego tak bardzo kochamy, że Ona spełnia naszą Wolę, aby zabezpieczyć nasze życie w Niej, a nie w nas – bo nie potrzebujemy nikogo i wystarczamy

w sobie – ale w stworzeniu. Był to wielki cud, którego pragnęliśmy i którego pragniemy dokonać na mocy naszej Woli: ukształtować nasze życie w życiu stworzenia. Dlatego też, gdybyśmy tego nie zrobili, Stworzenie pozostałoby bez swojego głównego celu, przeszkodą dla naszej miłości, nieustanną goryczą, na którą patrzymy, gdy widzimy w nim tak wielkie i tak wspaniałe dzieło niezrealizowane, a nasz cel nie powiódł się. A gdyby nie było w nas pewności, że nasza Wola może panować w stworzeniu, aby ukształtować w nim nasze życie, nasza miłość spaliłaby całe Stworzenie i zredukowała je do zera.

Ale kiedy stworzenie wykonuje swoją wolę, cofa się i oddala od swojego Stwórcy, a Bóg cofa się i tworzy nieskończoną odległość między nimi. Widzisz zatem potrzebę nieustannego wytrwania, pracy w mojej Woli Bożej, aby zmniejszyć odległość stworzoną przez ludzką wolę między Bogiem a stworzeniem; i nie myśl, że to osobisty dystans. Jestem we wszystkim, we wszystkich, w niebie i na ziemi. Odległość utworzona przez ludzką wolę bez mojej Woli jest odległością świętości, piękna, dobroci, mocy, miłości, które są nieskończonymi odległościami, które tylko moja Wola działająca w stworzeniu może zjednoczyć, połączyć i uczynić moją Wolę i stworzenie nierozłącznymi od siebie nawzajem.

To właśnie wydarzyło się w Odkupieniu, gdzie każde objawienie się przez nas dotyczące zstąpienia Słowa na ziemię było tyloma krokami, jakie podjęliśmy w kierunku ludzkości, która modliła się i czekała na nie, a te kroki doprowadziły do naszych manifestacji, naszych proroctw i naszych objawień. istoty, które w ten sposób były w stanie podjąć kroki w kierunku Istoty Najwyższej. Aby dalej szli ku nam, a nam ku nim, a kiedy nadszedł czas, by zstąpić z nieba na ziemię, zwiększyliśmy liczbę proroków, abyśmy mogli dokonać więcej objawień i przyspieszyć tempo obu stron; jest to tak prawdziwe, że w pierwszych dniach świata nie było proroków, a nasze manifestacje były tak rzadkie, że można powiedzieć, że był tylko jeden krok na wiek. Powolność tych kroków zmroziła istoty, które prawie wszystkie były gotowe powiedzieć, że moje zejście na ziemię było rzeczą absurdalną, a nie rzeczywistością, tak jak dziś mówi się o Królestwie mojej Woli: sposób mówienia i rzecz prawie niemożliwa. To dlatego z prorokami, którzy przybyli po Mojżeszu, prawie w ostatnich dniach przed moim zstąpieniem na ziemię, marsz został przyspieszony z obu stron przez nasze manifestacje; potem przyszła Suwerenna Pani Niebios, która nie tylko szła, ale pobiegła, aby przyspieszyć spotkanie ze swoim Stwórcą, aby go powalić i dokonać Odkupienia. Widzisz, jak moje manifestacje w mojej Woli Bożej są pewnymi dowodami, że moja Wola Boża jest na drodze, aby przyjść i zapanować na ziemi. i niech stworzenie, któremu te manifestacje zostały dokonane z żelazną stałością, również chodzi i biegnie, aby dokonać tego pierwszego spotkania i ofiarować swoją duszę, aby moja Wola Boża mogła tam panować i w ten sposób podjąć krok, który sprawi, że zapanuje wśród stworzeń. Dlatego wasze działania są ciągłe, ponieważ tylko ciągłe działania mogą przyspieszyć marsz, pokonać przeszkody i być jedynymi zdobywcami zdolnymi do pokonania Boga i stworzenia.

Potem natłok moich myśli o Woli Bożej trwał dalej, a po przyjęciu Komunii Świętej powiedziałam sobie: „Jaka jest różnica między sakramentami a Wolą Bożą? A mój Pan Jezus, rozrywając zasłony eucharystyczne, dał się ujrzeć i z westchnieniem smutku powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, jest między nimi wielka różnica. Sakramenty są skutkiem mojej Woli; z drugiej strony, moja Wola jest życiem i przez swoją twórczą moc życia to ona

formuje i ożywia sakramenty. Sakramenty nie mają mocy ożywiania mojej Woli, ponieważ jest ona wieczna i nie ma początku ani końca. Moja uwielbiona Wola zawsze zajmuje pierwsze miejsce we wszystkich rzeczach i posiadając z natury twórczą cnotę, tworzy rzeczy i samo życie, gdziekolwiek chce, kiedy i jak chce. Można powiedzieć, że różnica polega na tym, że między słońcem a efektami, które wytwarza słońce. Nie dają one życia słońcu, ale otrzymują życie od słońca i muszą pozostawać do jego dyspozycji, ponieważ życie skutków jest wytwarzane przez słońce. Sakramenty są przyjmowane w określonym czasie, w określonym miejscu iw określonych okolicznościach. Chrzest udzielany jest raz i to wszystko. Sakrament pokuty udzielany jest, gdy stworzenie popadło w grzech. Samo życie sakramentalne daję raz dziennie. A biedne stworzenie nie czuje w sobie w tym czasie siły, pomocy wody chrztu, która nieustannie je odradza, ani sakramentalnych słów Kapłana, który nieustannie ją pociesza, mówiąc do Niej: „Odpuszczam Ci grzechy". ... "; stworzenie nie znajduje w swoich słabościach i próbach dnia sakramentalnego Jezusa, którego mogłoby nosić ze sobą o każdej porze dnia. Z drugiej strony, moja Wola Boża, posiadając pierwszy akt życia i będąc w stanie dawać życie, utrzymuje przez swoje imperium nieustanny wpływ na stworzenie i w każdej chwili nadaje mu życie światłości, życie w świętości, życie miłości, życie siły duszy. Krótko mówiąc, jest życiem, a czasy, okoliczności, miejsca i godziny dla niej nie istnieją. Nie ma żadnych ograniczeń ani praw, zwłaszcza, że moja Wola musi dawać życie, a życie kształtuje się w ciągłych aktach, a nie w odstępach. Dlatego w wyrazie Jej miłości można powiedzieć, że przez swoje nieustanne imperium jest nieustannym chrztem, nieprzerwanym rozgrzeszeniem i komunią w każdej chwili. miejsca i czasy dla niej nie istnieją. Nie ma żadnych ograniczeń ani praw, zwłaszcza, że moja Wola musi dawać życie, a życie kształtuje się w ciągłych aktach, a nie w odstępach. Dlatego w wyrazie Jej miłości można powiedzieć, że przez swoje nieustanne imperium jest nieustannym chrztem, nieprzerwanym rozgrzeszeniem i komunią w każdej chwili. miejsca i czasy dla niej nie istnieją. Nie ma żadnych ograniczeń ani praw, zwłaszcza, że moja Wola musi dawać życie, a życie kształtuje się w ciągłych aktach, a nie w odstępach. Dlatego w wyrazie Jej miłości można powiedzieć, że przez swoje nieustanne imperium jest nieustannym chrztem, nieprzerwanym rozgrzeszeniem i komunią w każdej chwili.

Tym bardziej z faktu, że nasza Wola została dana człowiekowi na początku jego stworzenia jako żyjące w nim życie wieczne. Taka była substancja, owoc Stworzenia: nasza Wola, która miała ukształtować nasze życie w stworzeniu. W tym życiu oddaliśmy wszystko; nie ma niczego, czego mogłaby potrzebować i czego nie mogłaby znaleźć w naszej Woli. Można powiedzieć, że miałaby do dyspozycji wszystko, czego pragnęła: pomoc, siłę duszy, świętość, światło, wszystko było w jej mocy; a moja Wola zobowiązała się dać jej wszystko, czego zapragnie, pod warunkiem, że moja Wola będzie mogła mieć w sobie swoje imperium i żyć w jej duszy. Dlatego nie było konieczne ustanawianie sakramentów, kiedy człowiek został stworzony. Ponieważ w mojej Woli posiadanie początku i życia wszystkich dobrych rzeczy,

Ale kiedy człowiek odrzucił naszą Wolę, znalazł się bez boskiego życia, a zatem bez odżywiania cnoty, bez ciągłego aktu otrzymywania nowego i powiększającego się życia - a jeśli nie jest całkowicie martwy, to jest to przez skutki, które dała moja Boska Wola go zgodnie z jego usposobieniem, okolicznościami i czasami. A nasza ojcowska dobroć widząc, że człowiek coraz bardziej się spieszy, aby mu nieść pomoc i pomoc, moja Wola dała mu

prawo jako normę życia, ponieważ w stworzeniu nie dało mu ani prawa, ani niczego innego, jak nie mojej Boskiej Wolę, która dając mu życie, nieustannie dawała mu nasze boskie prawo w naturze, tak że musiał je odczuwać w sobie jako swoje własne życie, bez potrzeby przypominania mu i porządkowania. Tym bardziej, że tam, gdzie króluje moja Wola, nie ma potrzeby stosowania praw ani przykazań; prawa są dla sług, dla buntowników, a nie dla dzieci. Między nami a tymi, którzy żyją w naszej Woli, wszystko rozstrzyga się w miłości. Ale przy całym prawie człowiek nie wyzdrowiał, a ponieważ człowiek był ideałem naszego Stworzenia i tylko dla niego wszystko zostało stworzone, chciałem przyjść na ziemię przez ludzi i dać im lepsze wsparcie, pełniejsze Środki zaradcze, bardziej niezawodne środki i potężniejsza pomoc, ustanowiłem sakramenty święte, które działają w czasie i okolicznościach, zgodnie z usposobieniem stworzeń, jak efekty i dzieła mojej Woli Bożej. Ale jeśli z całym tym wielkim dobrem dusza nie pozwoli mojej Boskiej Woli wejść do niej jako życia, zawsze zachowa swoje nieszczęścia, pół życia, a ona poczuje, że jej pasje są żywe. Świętość, samo zbawienie zawsze będzie niepewne, ponieważ tylko moja Wola, która daje się jako nieustanne życie, tworzy słodki czar namiętności, nieszczęść i tworzy przeciwstawne akty świętości, siły duszy, światła i miłości w zło stworzeń, aby ludzka wola odczuwała słodki zaklęcie, stworzenie poczuło piękno, dobro i świętość ustawicznego aktu życia, który moja Wola daje pod jego słodyczą płynącą w jego złach i słodkich imperiach, i stworzenie pozwala jej robić to, co chce. Nieustanny czyn, który daje życie wieczne, nigdy nie może być osiągnięty za pomocą innych działań, innych pomocy lub innych środków, jakkolwiek by one były mocne i święte, aby czynić dobro, które może osiągnąć czyn. i poczuje, że jej pasje są żywe. Świętość, samo zbawienie zawsze będzie niepewne, ponieważ tylko moja Wola, która daje się jako nieustanne życie, tworzy słodki czar namiętności, nieszczęść i tworzy przeciwstawne akty świętości, siły duszy, światła i miłości w zło stworzeń, aby ludzka wola czuła słodkie zaklęcie, stworzenie poczuło piękno, dobro i świętość ustawicznego aktu życia, który moja Wola daje pod jego słodyczą płynącą w jego złach i słodkich imperiach, a stworzenie pozwala jej robić to, co chce. Nieustanny czyn, który daje życie wieczne, nigdy nie może być osiągnięty za pomocą innych czynów, innych pomocy lub innych środków, choćby były one silne i święte, aby czynić dobro, jakie może osiągnąć czyn. i poczuje, że jej pasje są żywe. Świętość, samo zbawienie zawsze będzie niepewne, ponieważ tylko moja Wola, która daje się jako nieustanne życie, tworzy słodki czar namiętności, nieszczęść i tworzy przeciwstawne akty świętości, siły duszy, światła i miłości w zło stworzeń, aby ludzka wola czuła słodkie zaklęcie, stworzenie poczuło piękno, dobro i świętość ustawicznego aktu życia, który moja Wola daje pod jego słodyczą płynącą w jego złach i słodkich imperiach, a stworzenie pozwala jej robić to, co chce. Nieustanny czyn, który daje życie wieczne, nigdy nie może być osiągnięty za pomocą innych działań, innych pomocy lub innych środków, jakkolwiek by one były mocne i święte, aby czynić dobro, które może osiągnąć czyn. samo zbawienie zawsze będzie niepewne, ponieważ tylko moja Wola, która daje się jako nieustanne życie, tworzy słodki zaklęcie namiętności, nędzy i formuje w nich przeciwstawne akty świętości, siły duszy, światła i miłości w złach stworzeń, aby ludzka wola odczuwa słodkie zaklęcie, stworzenie odczuwa piękno, dobro i świętość płynące z nieustannego aktu życia, który moja Wola daje pod swoim słodkim i słodkim imperium, a stworzenie pozwala jej robić to, co chce. Nieustanny czyn, który daje życie wieczne, nigdy nie może być osiągnięty za pomocą innych działań, innych pomocy lub innych środków,

jakkolwiek by one były mocne i święte, aby czynić dobro, które może osiągnąć czyn. samo zbawienie zawsze będzie niepewne, ponieważ tylko moja Wola, która daje się jako nieustanne życie, tworzy słodki zaklęcie namiętności, nędzy i formuje w nich przeciwstawne akty świętości, siły duszy, światła i miłości w złach stworzeń, aby ludzka wola odczuwa słodki zaklęcie, stworzenie odczuwa piękno, dobro i świętość płynące z nieustannego aktu życia, który moja Wola daje pod swoim słodkim i słodkim imperium, a stworzenie pozwala jej robić to, co chce. Nieustanny czyn, który daje życie wieczne, nigdy nie może być osiągnięty za pomocą innych działań, innych pomocy lub innych środków, jakkolwiek by one były mocne i święte, aby czynić dobro, które może osiągnąć czyn. bo tylko moja Wola, która daje się jako nieustanne życie, tworzy słodki zaklęcie namiętności, nędzy, a tam formuje się przeciwstawne akty świętości, siły duszy, światła i miłości w złach stworzeń, aby ludzka wola czuła słodki zaklęcie Stworzenie odczuwa piękno, dobro i świętość nieustannego aktu życia, który moja Wola daje pod swoim słodkim i słodkim imperium płynącym w jego złach, i pozwala mu robić to, czego chce. Nieustanny czyn, który daje życie wieczne, nigdy nie może być osiągnięty za pomocą innych działań, innych pomocy lub innych środków, jakkolwiek by one były mocne i święte, aby czynić dobro, które może osiągnąć czyn. bo tylko moja Wola, która daje się jako nieustanne życie, tworzy słodki zaklęcie namiętności, nędzy, a tam formuje się przeciwstawne akty świętości, siły duszy, światła i miłości w złach stworzeń, aby ludzka wola czuła słodki zaklęcie Stworzenie odczuwa piękno, dobro i świętość nieustannego aktu życia, który moja Wola daje pod swoim słodkim i słodkim imperium płynącym w jego złach, i pozwala mu robić to, czego chce. Nieustanny czyn, który daje życie wieczne, nigdy nie może być osiągnięty za pomocą innych działań, innych pomocy lub innych środków, jakkolwiek by one były mocne i święte, aby czynić dobro, które może osiągnąć czyn. światła i miłości w złach stworzeń, aby ludzka wola odczuwała słodkie zaklęcie, stworzenie odczuło piękno, dobro i świętość nieustannego aktu życia, który moja Wola daje pod jej słodkim i słodkim imperium, oraz stworzenie pozwala jej robić to, co chce. Nieustanny czyn, który daje życie wieczne, nigdy nie może być osiągnięty za pomocą innych czynów, innych pomocy lub innych środków, choćby były one silne i święte, aby czynić dobro, jakie może osiągnąć czyn. światła i miłości w złach stworzeń, aby ludzka wola odczuwała słodkie zaklęcie, stworzenie odczuło piękno, dobro i świętość nieustannego aktu życia, który moja Wola daje pod jej słodkim i słodkim imperium, oraz stworzenie pozwala jej robić co chce. Nieustanny czyn, który daje życie wieczne, nigdy nie może być osiągnięty za pomocą innych działań, innych pomocy lub innych środków, jakkolwiek by one były mocne i święte, aby czynić dobro, które może osiągnąć czyn.

W konsekwencji nie ma większej szkody, jaką stworzenie może wyrządzić, ani większej szkody, jaką może wyrządzić naszej ojcowskiej Dobroci, niż nie pozwolenie, by nasza Wola w nim panowała. To zło miałoby w swojej mocy zmusić nas do zniszczenia całego Stworzenia, ponieważ stworzenie zostało stworzone, aby być naszą rezydencją, i nie tylko jej, ale wszystkie stworzone rzeczy, niebiosa, słońce, ziemia, wszystkie te dzieła wychodzą z nasze najwyższe Wyżyny, mamy prawo żyć w stworzeniu i żyjąc w nim, zachowujemy je zawsze piękne i zawsze nowe, w akcie, który je wydobył. Ale stworzenie, nie spełniając naszej Woli, umieszcza nas poza naszą rezydencją i jest wtedy jak bogaty Pan, który chce zbudować wielki i wspaniały pałac. Kiedy pałac zostanie zbudowany,'on zbudował. Czy ta rezydencja nie zasługiwałaby na zniszczenie przez tego, kto ją zbudował? Ale nie robi tego

dlatego, że kocha swoją pracę, czeka i czeka, bo wie, że może zwyciężyć przez miłość i że jego rezydencja otworzy mu drzwi, by mógł sam wejść i dać jej wolność do życia to. W takich warunkach stworzenie umieszcza nas, nie pozwalając naszej Woli panować w jego duszy: zamyka nam drzwi i rzuca w nas kamieniami swoich wad. A my z niezwyciężoną i Boską cierpliwością czekamy, a stworzenie, które nie chce naszej Woli jako życia, z ojcowską Dobrocią dajemy jej skutki naszej Woli, którymi są prawa, sakramenty, Ewangelia. pomoc moim przykładem i modlitwą za nią; ale pomimo tego wielkiego dobra, nic nie może dorównać wielkiemu dobru, które moja Wola może uczynić jako życie wieczne stworzenia, ponieważ moja Wola jest razem całym Prawem, Sakramentami, Ewangelią, życiem i oznacza wszystko: może dać wszystko , ona jest właścicielem wszystkiego. To wystarczy, aby zrozumieć wielką różnicę, jaka istnieje między moją Wolą jako nieustannym życiem w stworzeniu, a między skutkami, których nie może ona wywołać w sposób trwały, ale w zależności od okoliczności, w czasie, w samych Sakramentach. I chociaż skutki mogą przynieść wielkie dobro, nigdy nie uda im się wytworzyć całego dobra, jakie może wytworzyć życie mojej Woli Bożej, panującej i rządzącej w stworzeniu. Dlatego bądź uważna, moja córko, i daj jej świętą wolność czynienia tego, czego chce w twojej duszy.

12 czerwca 1932 - Stworzenie, które żyje w naszej Woli, odnajduje wszystkie nasze dzieła w działaniu i spełnia się dla Niej. Ten, kto zyje w Woli Bozej, odgrywa role wiatru dla Boskich uczynków.

Moja mała dusza wciąż kręci się w boskim fiacie. Czuje nieodpartą potrzebę życia w nim, bo w nim wszystko jest do mojej dyspozycji, wszystko jest moje; jest to jak tajemne zaproszenie skierowane do mnie przez wszystkie rzeczy stworzone w głębi mojego serca, mówiące do mnie cichym głosem: „Wejdź do nas, przyjdź i posiądź nas i ciesz się wszystkimi pięknymi dziełami, których dokonał Stwórca i dać nam tobie. " Oh ! jakie słodkie zaklęcie zawiera Stworzenie widziane przez zasłony Woli Bożej. Ale moja mała dusza była całkowicie pochłonięta słodkim zaklęciem Stworzenia, kiedy mój umiłowany Jezus, składając ponownie swoją małą wizytę, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, dla stworzenia, które żyje w mojej Woli Bożej, wszystko jest teraźniejszością, a przeszłość i przyszłość dla niej nie istnieją. Wszystko jest w akcji. Wchodząc w Boski porządek, nasza Ojcowska Dobroć nie chce dawać przeszłej miłości zachowanej w stworzeniu ani miłości, która powinna nadejść. Nie przebije serca stworzenia, ponieważ wydaje jej się, że miłość, która wyszła z naszego łona w stworzeniu, była miłością i uczynkami, które nie były dla niej, oraz miłością i uczynkami Bożymi. miłość i uczynki, na które można mieć nadzieję. Zwłaszcza, że dla nas przeszłość i przyszłość nawet nie istnieją. Przeszłość i przyszłość są dla istoty, która żyje poza naszą Wolą, ponieważ patrzy tylko na wygląd naszych prac, a nie na wnętrze, podczas gdy stworzenie, które żyje w mojej Woli, widzi w nas nasze dzieła i widzi nasze nieustanne Stworzenie dla każdego stworzenia. Aby szczęśliwa istota, która żyje w naszej Woli, sprawiła, że zobaczyła i dotknęła ręką naszego działania w procesie rozszerzania się nieba, stwarzając dla niej słońce, wiatr, powietrze, morze itd., i wyraźnie widzi i rozumie naszą głęboką miłość w tworzeniu dla niej wszystkiego, naszą moc i mądrość w zamawianiu ich dla swojej miłości, tak że czuje się zaangażowana i jakby przytłoczona falami naszej miłości,

naszej mocy, naszej mądrości i naszej dobroci we wszystkim, co stworzone. I czując się przytłoczona, widzi, że jej Stwórca nie wskazuje na koniec Stworzenia, że nigdy nie mówi, że to wystarczy, ale że kontynuuje i zawsze kontynuuje swój akt twórczy, a Ona, widząc, że nasz akt twórczy i działający nigdy nie ustaje, odbija echem naszą miłość i nigdy nie przestaje nas kochać. Oh ! jak pięknie jest znaleźć w stworzeniu nieustanną miłość, która nigdy nie ustaje, tak jak nasza. I widząc, że tonie w naszej nieustannej miłości, która z miłości do Niej podtrzymuje akt twórczy, i aby odpowiedzieć na naszą miłość, posługuje się tymi samymi fortelami, by nas naśladować i mówi do nas: „Najwyższy Majestat, och! gdybym mógł, ja też zrobiłbym niebo, słońca i cokolwiek jesteś w stanie, z miłości do ciebie, ale ponieważ nie mogę dać ci nieba i słońca z tym wszystkim, co mi dałeś, chcę cię bardzo kochać, bardzo. I och!

Dlatego w naszej Woli nie ma nic niepodobnego między Stwórcą a stworzeniem. Jeśli kocha, używa naszej miłości, aby nas kochać; jeśli pracuje, działa w naszych uczynkach i nie kocha ani nie działa poza naszą miłością ani z naszych uczynków. Możemy powiedzieć, że nasza miłość jest Jego, że Jego miłość jest nasza i że razem wykonaliśmy nasze dzieła.

Tak więc życie w naszym Chcąc gratuluje nam i stworzeniu, bo stworzyliśmy je dla siebie i chcemy coś z tym zrobić, chcemy być razem, razem pracować, gratulujemy sobie nawzajem i razem kochamy . Naszym celem nie było trzymanie jej na dystans, nie, nie, ale bycie razem i połączenie jej w nas. I żeby ją zaabsorbować, daliśmy jej nasz akt twórczy i aktorski, który tworząc rzeczy tworzył jej fale miłości i otwierał żyły szczęścia w stworzeniu tak, że nie tylko musiała w sobie czuć naszą Wolę, naszą Wolę. porywające i aktywne życie, ale ogromne morze naszych radości i naszego szczęścia, aby poczuć Niebo w swojej duszy. I nie tylko Stworzenie jest zawsze w działaniu, ale także Odkupienie, a stworzenie, które żyje w mojej Woli Bożej, odczuwa nieustanny akt mojego zstępowania z nieba na ziemię, i to naprawdę dla niej, z jej miłości zstępuję, a ona mnie przyjmuje, jest we mnie poczęta, odradza się we mnie, żyje ze mną i umiera ze mną, aby być ze mną wskrzeszonym. Nie zrobiłem nic, czego nie chciałaby zrobić ze mną ponownie. Tak bardzo, że czuję to jako nieodłączne od Stworzenia, jako nieodłączne od Odkupienia i wszystkiego, co uczyniłem, a jeśli jest nieodłączne od wszystkich naszych dzieł, od samego mojego życia, czego bym nie dał temu, który żyje w naszej Woli ? Jak nie scentralizować w nim wszystkiego? Moja miłość nie mogłaby tego znieść, gdybym tego nie zrobił. Dlatego jeśli chcesz, aby wszystko żyło w mojej Woli, Nie wiem, jak załatwić sprawy w połowie drogi, a będziesz miał wielkie szczęście czuć naszą pracę w ciągłym działaniu i, och! gdy zrozumiesz, jak bardzo byłeś kochany przez swojego Stwórcę i jak bardzo jesteś zobowiązany go kochać.

Après quoi je m'abandonnai dans les bras de la Divine Volonté, mais mon esprit était troublé à cause de certains souvenirs douloureux et mon doux Jésus, touché de compassion pour moi est venu me bénir. Sa bénédiction a été une rosée bienfaisante qui m'a redonné le calme parfait et je me sentais comme une enfant toute timide, sortie et libérée d'une tempête, et mon bien-aimé Jésus, toute bonté, me dit :

Moja dobra córko, odwagi, nie bój się, bo odwaga jest potężną bronią, która zabija niechęć i odpędza wszelki strach; Odłóż wszystko na bok i przyjdź w mojej Woli Bożej, aby uformować swój powiew, który będzie dmuchnął na wszystkie nasze dzieła. Wszyscy są schludni w naszym Fiacie, ale nie poruszają się sami. Chcą, aby wiatr stworzeń szedł w

ich kierunku, a jeśli wiatr jest silny, biegną, lecą, by być nosicielami dóbr, które posiada każda z naszych prac. Aby dusza, która wchodzi w naszą Wolę, zjednoczyła się, wchodząc naszymi czynami, aby uczynić swoje w naszych, a jednocząc się, stworzenie tworzy powiew i samą mocą naszej Woli wprawia w ruch, wzywa, czaruje, wzmacnia wszystkie nasze dzieła z delikatnym i przenikliwym wiatrem, który wprawia je w ruch w kierunku stworzeń. Oh ! jakże jesteśmy szczęśliwi, jak tęsknimy za tym delikatnym i orzeźwiającym powiewem, który stworzenie przynosi nam w naszej Woli. Dlatego bądź uważny, nigdy nie trać pokoju, w przeciwnym razie nie będziesz mógł wejść w naszą Wolę, aby uformować swój powiew, słodkie pociechy, świeżość twojej żarliwej miłości i ruch dla naszych dzieł, ponieważ nie wchodzą one w naszą Chęć, że przez te spokojne dusze i nie ma miejsca dla innych; a jeśli nasza Wola nie czuje, że idziesz w jej ślady, a jej dzieła nie są zabiegane przez twój powiew, mówimy ze smutkiem: „Och! córka naszej Woli pozostaje w tyle i zostawia nas samych bez jej towarzystwa. " nigdy nie trać pokoju, w przeciwnym razie nie będziesz mógł wejść w naszą Wolę, aby uformować swój powiew, słodkie pociechy, świeżość twojej żarliwej miłości i ruch dla naszych dzieł, ponieważ wchodzą one w naszą Wolę tylko przez te spokojne dusze i jest nie ma miejsca dla innych; a jeśli nasza Wola nie czuje, że idziesz w jej ślady, a jej dzieła nie są zabiegane przez twój wiatr, mówimy ze smutkiem: „Och! córka naszej Woli pozostaje w tyle i zostawia nas samych bez jej towarzystwa. " nigdy nie trać pokoju, w przeciwnym razie nie będziesz mógł wejść w naszą Wolę, aby uformować swój powiew, słodkie pociechy, świeżość twojej żarliwej miłości i ruch dla naszych dzieł, ponieważ wchodzą one w naszą Wolę tylko przez te spokojne dusze i jest nie ma miejsca dla innych; a jeśli nasza Wola nie czuje, że idziesz w jej ślady, a jej dzieła nie są zabiegane przez twój powiew, mówimy ze smutkiem: „Och! córka naszej Woli pozostaje w tyle i zostawia nas samych bez jej towarzystwa. " a jeśli nasza Wola nie czuje, że idziesz w jej ślady, a jej dzieła nie są zabiegane przez twój powiew, mówimy ze smutkiem: „Och! córka naszej Woli pozostaje w tyle i zostawia nas samych bez jej towarzystwa. " a jeśli nasza Wola nie czuje, że idziesz w jej ślady, a jej dzieła nie są zabiegane przez twój wiatr, mówimy ze smutkiem: „Och! córka naszej Woli pozostaje w tyle i zostawia nas samych bez jej towarzystwa. "

Córko moja, musisz wiedzieć, że nasza Boska Istota w stwarzaniu człowieka pozostawała nad nim w akcie spuszczania na niego świętości, światła, miłości, dobroci itd. To dlatego człowiek, wycofując się z naszej Woli Bożej, wycofał się z naszego deszczu.

Tak więc, kiedy dusza wchodzi w naszą Wolę, biorąc pod uwagę, że przez swoje czyny w nas tworzy dla nas wiatr, który wprawia w ruch wszystkie nasze uczynki, tworzymy deszcz i sprawiamy, że ponownie pada deszcz najpierw na szczęśliwe stworzenie, a potem na wszystkie inni. A jeśli sprzyjająca bryza w naszym fiacie woła o deszcz, przywołuje go i tęskni za nim od naszej Najwyższej Istoty, z drugiej strony dzieło ludzkiej woli poza naszą tworzy przeciwne wiatry i odpędza nasz dobroczynny deszcz, który pozostaje w powietrzu. ; dlatego tak wiele stworzeń można znaleźć na suchych ziemiach, bez kwiatów i owoców. Ale to nie szkodzi temu, kto żyje w naszej boskiej Woli. Opuszcza ich, wycofuje się, zamieszkuje w swojej boskiej rodzinie i czuje nieustanny deszcz, który formuje nad nią nasza Boskość.

17 czerwca 1932 - W jaki sposób Ta, która żyje w naszej Woli Bożej, umieszcza, pracuje i splata swoje czyny razem z tymi z Dziewicy i Naszego Pana i jak tworzy

małżeństwo między wszystkimi rzeczami, które należą do Woli Bożej.

Moje zawierzenie się Woli Bożej trwa. Czuję, jak Jego wszechmoc otacza mnie całkowicie, a moja mała dusza zostaje pokonana w taki sposób, że niczego nie chcę, niczego nie czuję i niczego nie dotykam poza Wolą Bożą, a jeśli mała chmurka ogarnia mój umysł, natychmiast Jego Boskie światło zalewa mnie i prawie nie dając mi czasu, zmusza mnie do ucieczki i schronię się w ramionach mojej niebieskiej Matki lub mojego bardzo słodkiego Jezusa, aby znaleźć moje drogie życie, i czasami modlę się jedno, a czasami drugie, aby utrzymać mnie w sobie ich działania, aby móc pozostać bezpiecznymi i chronionymi przed wszystkim i przed wszystkimi.

Ale myślałam o tym i innych rzeczach, kiedy mój bardzo wielki Dobry Jezus przytulił mnie i powiedział:

Błogosławiona córko, moje czyny i czyny mojej Królowej Matki, nasza miłość, nasze świętości, nieustannie czekają, aby połączyć Twoje czyny z naszymi, aby nadać im formę naszych czynów i umieścić w nich naszą pieczęć, akty naszej Władczyni Niebios są splecione z moimi aktami i dlatego są nierozłączne; a stworzenie, które przychodzi do życia w naszej Boskiej Woli, zaczyna działać w naszym splocie, a jego czyny pozostają zamknięte w naszych czynach, gdzie nasza Wola utrzymuje je jako triumf i dzieło Bożego FIAT. W nasze działania nie wchodzi nic, co nie powstało w naszym Fiacie. Widzicie więc, że dla tej, która żyje w naszej Woli, świętość kształtuje się w naszej świętości, że kocha w naszej miłości i pracuje w naszych dziełach. Aby ta, która działa w naszej Woli, czuła jako z natury swoją nierozłączność od naszych działań, a my od jej, tak jak światło jest nieodłączne od ciepła i ciepło od światła, a zatem te dusze są naszym nieustannym triumfem, naszą chwałą, naszym zwycięstwem nad ludzką wolą. To są boskie właściwości, które w nich tworzymy, a one w nas. Wola ludzka i Wola Boża nieustannie obejmują się, przenikają, Bóg rozwija swoje życie w stworzeniu, a stworzenie rozwija swoje życie w Bogu. To są boskie właściwości, które w nich tworzymy, a one w nas. Wola ludzka i Wola Boża nieustannie się obejmują, łączą się, Bóg rozwija swoje życie w stworzeniu, a stworzenie rozwija swoje życie w Bogu. To są boskie właściwości, które w nich tworzymy, a one w nas. Wola ludzka i Wola Boża nieustannie obejmują się, przenikają, Bóg rozwija swoje życie w stworzeniu, a stworzenie rozwija swoje życie w Bogu.

Co więcej, dla tego, kto żyje w mojej Woli, nie ma nic związanego z moim Fiatem, do którego stworzenie nie nabywa swoich praw. Prawo nad naszą Boską Istotą, prawo nad Jego niebiańską Matką, nad Aniołami, Świętymi, prawo nad niebem, słońcem, całym Stworzeniem. A Bóg, Dziewica i wszyscy inni uzyskują prawo do stworzenia. Tak dzieje się, gdy dwoje młodych małżonków łączy nierozerwalna więź, gdy obie strony nabywają prawo do swojej osoby i do wszystkiego, co ich dotyczy. Jest to prawo, którego nikt nie może im odebrać.

W ten sposób istota, która żyje w naszej Chęci, tworzy nowe, prawdziwe i prawdziwe małżeństwo z Najwyższą Istotą i w ten sposób tworzy się małżeństwo ze wszystkim, co do niego należy. Oh ! jak pięknie jest widzieć tę istotę poślubioną wszystkim; jest ukochaną, ukochaną wszystkich i nie bez powodu wszyscy ją kochają, mają nadzieję i tęsknią za jej towarzystwem. I kochają ich wszystkich i dają każdemu prawo do niej. I nowy i długi związek, jaki nawiązała ze swoim Stwórcą, och! gdyby mogła być widziana z ziemi, zobaczylibyśmy, że Bóg niesie ją w swoich ramionach, że suwerenna królowa karmi ją

wykwintnymi potrawami Woli Bożej, że aniołowie i święci ją otaczają, że niebo rozciąga się nad nią by ją osłaniać i chronić oraz atakować każdego, kto by jej dotknął. Słońce skupia na nim swoje światło i ogarnia go swoim ciepłem, wiatr go pieści; nie istnieje nic stworzonego, co nie nadaje się do pełnienia swojej funkcji wokół niego. Moja Wola otacza ją, aby wszyscy i wszystko mogli jej służyć i kochać. W ten sposób istota, która żyje w mojej Woli, daje każdemu coś do roboty i każdy czuje się szczęśliwy mogąc rozszerzyć swoje pole działania wewnątrz i na zewnątrz tej szczęśliwej istoty. Oh ! gdyby wszystkie stworzenia mogły zrozumieć, co to znaczy żyć w mojej Woli Bożej, och! jak bardzo chcieliby do niego aspirować i rywalizować razem, aby uczynić go swoją niebiańską siedzibą. W ten sposób istota, która żyje w mojej Woli, daje każdemu coś do zrobienia i każdy czuje się szczęśliwy, że może rozszerzyć swoje pole działania wewnątrz i na zewnątrz tej szczęśliwej istoty. Oh ! gdyby wszystkie stworzenia mogły zrozumieć, co to znaczy żyć w mojej Woli Bożej, och! jak mieliby do niego aspirować i rywalizować razem, aby uczynić go swoją niebiańską siedzibą. W ten sposób istota, która żyje w mojej Woli, daje każdemu coś do zrobienia i każdy czuje się szczęśliwy, że może rozszerzyć swoje pole działania wewnątrz i na zewnątrz tej szczęśliwej istoty. Oh ! gdyby wszystkie stworzenia mogły zrozumieć, co to znaczy żyć w mojej Woli Bożej, och! jak mieliby do niego aspirować i rywalizować razem, aby uczynić go swoją niebiańską siedzibą.

Po czym poczułam się bardziej niż kiedykolwiek opuszczona w bezmiarze światła Woli Bożej i ujrzałam i poczułam w sobie mojego słodkiego Jezusa, cały uważnego na małość mojej biednej duszy. Zadbał o wszystko, chciał mi wszystko dać, zrobić wszystko, abyśmy widzieli, że dotknięciem palca uformował bicie serca, ożywił oddech, ruch, uporządkował myśli, słowa i wszystko, ale z taką miłością i czułością, że była to rozkosz. A Jezus widząc moje zdziwienie rzekł do mnie:

Moja mała dziewczynko, nie zdziw się tymi wszystkimi troskami i miłującą czułością, które okazuję w tobie i poza tobą. Musicie wiedzieć, że w duszy, w której króluje moja Wola Boża, to ja sam służę, dlatego z powodu przyzwoitości mojej Boskości i mojej świętości wykonuję swoje czyny tak, jakby były dla mojego życia i dlatego włóż w to intensywność mojej miłości, porządek moich myśli, świętość moich dzieł i dostrzeganie uległości stworzenia, które jako córka oddaje się jako córka, aby przyjąć funkcje swego Ojca, Jego czułość, życie Ojciec w córce, och! jak szczęśliwy i zaszczycony czuję się, mogąc jej służyć.

Następnie kontynuowałem moje opuszczenie w ramiona Jezusa, a on dodał:

Błogosławiona córko, moje Człowieczeństwo tak bardzo kocha członków ludzkiej rodziny, że nosiłam ich i nadal noszę w swoim Sercu; Trzymam ich mocno w ramionach i każde moje cierpienie, moje modlitwy i moje uczynki były nowymi więzami jedności między mną a nimi. Tak, że cała moja Istota i wszystko, co uczyniłem, wszystko spłynęło, jak porywisty potok rzucił się na każde stworzenie, aby roztopić się w miłości i utworzyć więzy jedności, świętości i obrony, które tworząc niejasny koncert głosów, zaloty i pogrążony w delirium miłości mówiąc do każdego: „Kocham was, moje dzieci, bardzo was kocham i chcę być kochany. Moje Człowieczeństwo przeorganizowało i ustanowiło prawdziwy związek między Stwórcą a stworzeniami i połączyło ich wszystkich razem jako zjednoczonych członków na czele. I to naprawdę ja uczyniłem siebie głową całej rodziny ludzkiej. Tak więc cnota ta zawiera w sobie siłę do obcowania nie tylko z Ojcem, ale ze stworzeniami, a jeśli ktoś ćwiczy cierpliwość, to jej cierpliwość łączy się ze wszystkimi, którzy mają cierpliwość, i do

cierpliwości uzdalnia innych. W ten sposób stworzenie posłuszne, pokorne, dobroczynne tworzą razem różne kategorie w moim Kościele. A co z zasięgiem więzi, jakie tworzy stworzenie, które żyje w mojej Woli Bożej. Tak jak jest w niebie i na ziemi, wszędzie ma swoje ogniwa; Swoimi działaniami łączy niebo z ziemią i wzywa wszystkie stworzenia do życia w Woli Bożej. Tak więc cnota ta zawiera w sobie siłę do obcowania nie tylko z Ojcem, ale ze stworzeniami, a jeśli ktoś ćwiczy cierpliwość, to jej cierpliwość łączy się ze wszystkimi, którzy mają cierpliwość, i do cierpliwości uzdalnia innych. W ten sposób stworzenie posłuszne, pokorne, dobroczynne tworzą razem różne kategorie w moim Kościele. A co z zasięgiem więzi, jakie tworzy stworzenie, które żyje w mojej Woli Bożej. Tak jak jest w niebie i na ziemi, wszędzie ma swoje ogniwa; Swoimi działaniami łączy niebo z ziemią i wzywa wszystkie stworzenia do życia w Woli Bożej. Tak więc cnota ta zawiera w sobie siłę do obcowania nie tylko z Ojcem, ale ze stworzeniami, a jeśli ktoś ćwiczy cierpliwość, to jej cierpliwość jest związana ze wszystkimi, którzy są cierpliwi, i do cierpliwości uzdalnia innych. W ten sposób stworzenie posłuszne, pokorne, dobroczynne tworzą razem różne kategorie w moim Kościele. A co z zasięgiem więzi, jakie tworzy stworzenie, które żyje w mojej Woli Bożej. Tak jak jest w niebie i na ziemi, wszędzie ma swoje ogniwa; Swoimi działaniami łączy niebo z ziemią i wzywa wszystkie stworzenia do życia w Woli Bożej. jej cierpliwość odnosi się do wszystkich, którzy mają cierpliwość, a ona uzdalnia innych do cierpliwości. W ten sposób stworzenie posłuszne, pokorne, dobroczynne tworzą razem różne kategorie w moim Kościele. A co z zasięgiem więzi, jakie tworzy stworzenie, które żyje w mojej Woli Bożej. Tak jak jest w niebie i na ziemi, wszędzie ma swoje ogniwa; Swoimi działaniami łączy niebo z ziemią i wzywa wszystkie stworzenia do życia w Woli Bożej. jej cierpliwość odnosi się do wszystkich, którzy mają cierpliwość, a ona uzdalnia innych do cierpliwości. W ten sposób stworzenie posłuszne, pokorne, dobroczynne tworzą razem różne kategorie w moim Kościele. A co z zasięgiem więzi, jakie tworzy stworzenie, które żyje w mojej Woli Bożej. Tak jak jest w niebie i na ziemi, wszędzie ma swoje ogniwa; Swoimi działaniami łączy niebo z ziemią i wzywa wszystkie stworzenia do życia w Woli Bożej. Tak jak jest w niebie i na ziemi, wszędzie ma swoje ogniwa; Swoimi działaniami łączy niebo z ziemią i wzywa wszystkie stworzenia do życia w Woli Bożej. Tak jak jest w niebie i na ziemi, wszędzie ma swoje ogniwa; Swoimi działaniami łączy niebo z ziemią i wzywa wszystkie stworzenia do życia w Woli Bożej.

26 czerwca 1932 - Wzniosłość i moc poświęcenia. Jak Bóg, gdy chce dać wielkie dobro, prosi o ofiarę stworzenia; przykład Noego i Abrahama.

Robiłem swoje rundy w Woli Bożej, aby odtworzyć wszystko, co zrobiła, aby uczynić swoje czyny moimi i móc powiedzieć: byłem i jestem z tobą i robię to, co robisz, aby to, co moje, było twoje . A to, co święci uczynili w waszej cnocie, jest również moim, ponieważ jesteście źródłem, które krąży wszędzie i wytwarza wszelkie dobro. I doszedłem do punktu w historii, w którym Bóg prosi Noego o poświęcenie budowy arki. I złożyłam ofiarę jakby to była moja własna, aby prosić o Królestwo Woli Bożej na ziemi. Ale robiłem to, gdy mój błogosławiony Jezus, powstrzymując mnie w tym momencie historii, powiedział do mnie:

Moja córko, całe dobro w dziejach świata opiera się na ofierze, której żąda moja najwyższa Wola od stworzeń, a im większą ofiarę prosimy, tym większe dobro w nią

wkładamy. I prosimy o te wielkie ofiary, kiedy stworzenia przez swoje grzechy zasługują na zniszczenie świata, wyprowadzając w ten sposób z ofiary, zamiast zniszczenia, nowe życie stworzeń.

Ale musisz wiedzieć, że w tym momencie historii świata stworzenia zasłużyły na to, by już nie istniały. Wszyscy mieli zginąć. Przyjmując mandat, który mu udzieliliśmy, i opowiadając się za wielką ofiarą budowania arki przez tyle lat, Noe odkupił świat dla przyszłych pokoleń. Poświęcając się tak długo, poprzez trudy, smutki i pot, wydał monety, nie złoto czy srebro, ale całym swoim bytem w akcie podążania za naszą Wolą. W ten sposób wyprodukował wystarczająco dużo monet, aby odkupić to, co miało zostać zniszczone. Tak więc, jeśli świat nadal istnieje, to zawdzięcza to Noemu, który swoją ofiarą i spełniając naszą Wolę tak, jak tego chcieliśmy, uratował człowieka i wszystko, co ma służyć człowiekowi. Długotrwała ofiara chciana przez Boga zwiastuje rzeczy wielkie, dobra uniwersalne, jest delikatnym łańcuchem łączącym Boga i ludzi. My sami, póki stworzenie składa za nas przedłużoną ofiarę, nie zostawiamy więzów tego łańcucha, który jest nam tak miły i drogi, że pozwalamy się nim związać tak bardzo, jak tylko zechce.

Tak więc Noe przez swoją długotrwałą ofiarę odkupił ciągłość ludzkich pokoleń. Po innym czasie w historii świata przyszedł Abraham, a nasza Wola nakazała mu złożyć w ofierze syna. To była ciężka ofiara dla nieszczęśliwego ojca; możemy powiedzieć, że Bóg poddał człowieka próbie i zażądał przeprowadzenia nieludzkiej i prawie niemożliwej próby, ale Bóg ma prawo prosić o to, czego chce i o wszystkie ofiary, jakich pragnie. Biedny Abraham znalazł się w tak trudnej sytuacji, że serce krwawiło i poczuł na sobie śmiertelny cios, jaki zadał swojemu jedynemu synowi. Ofiara była nadmierna, do tego stopnia, że nasza Ojcowska Dobroć zażądała jej wykonania, ale nie dopełnienia, wiedząc, że Abraham by go nie przeżył." Był spożywany z żalu we własnym dzieckiem. Gdyby nasza Wola, jak mu nakazaliśmy, nie zapobiegła jego zgubnemu czynu, złożyłby on upragnioną przez nas ofiarę, nawet gdyby umarł wraz ze swoim ukochanym synem. Ale ta ofiara była wielka, przesadna, pożądana tylko przez nas w historii świata. Otóż ta ofiara podniosła go tak wysoko, że stał się Głową i Ojcem ludzkich pokoleń. A ofiarą ofiary swego syna zapłacił pieniądze krwi i ogromnego smutku, aby odkupić przyszłego Mesjasza dla narodu hebrajskiego i dla wszystkich ludzi. W rzeczywistości po ofierze 'Abrahamie, często czuliśmy się wśród stworzeń, czego wcześniej nie robiliśmy. Ofiara miała tę zaletę, że zbliżała nas do stworzeń i formowaliśmy Proroków aż do przyjścia oczekiwanego Mesjasza.

Teraz, po kolejnym długim okresie, chcąc dać Królestwo naszej Woli, chcieliśmy ofiary, na której można się oprzeć, a ponieważ ziemia jest zalana grzechami i zasługuje na zniszczenie, ofiara stworzenia ją odkupuje. I przez swoją ofiarę stworzenie ponownie wzywa Wolę Bożą do panowania i ożywienia w świecie nowego życia mojej Woli pośród stworzeń. Dlatego prosiłem o przedłużoną ofiarę swojego życia złożonego na łożu cierpienia. C ' był nowym krzyżem, o który prosiłem lub dawałem komukolwiek, który miał stanowić twoją codzienną męczeństwo, a wiesz, ponieważ że tak często doprowadzałeś mnie do łez. Moja córko, kiedy chcę dać wielkie dobro, nowe dobro stworzeniom, daję nowy krzyż i pragnę nowej i jedynej ofiary; krzyż, którego rozumu człowiek nie potrafi sobie wytłumaczyć, ale ten rozum jest boski i człowiek jest zobowiązany nie badać go, ale kłaniać się przed nim i oddawać mu cześć. Chodziło o królestwo mojej Woli, a moja miłość chciała i musiała wymyślać nowe krzyże i nowe ofiary, których nigdy wcześniej nie

składano, aby znaleźć preteksty, wsparcie, siłę, ilość waluty i najdłuższy łańcuch do związania kreatura. A pewnym znakiem, że chcemy dać światu dobro wielkie i powszechne, jest żądanie stworzenia do wielkiej i długotrwałej ofiary.

W ten sposób moja Wola chce uformować swoje królestwo w ofierze stworzeń, otacza się nią, aby być bezpiecznym i tą ofiarą unieważnić ludzką wolę i wznieść jej własną; i przez to formowana jest waluta Boskiego światła przed naszą Boskością, aby odkupić Królestwo naszej Boskiej Woli, aby dać je ludziom. Dlatego nie zdziw się długością twojego poświęcenia i tym, co dla ciebie zrobiliśmy i zorganizowaliśmy. To było konieczne dla naszej Woli i nie myśl o tym, że nie widzisz i nie czujesz w innych skutków swojego poświęcenia. Konieczne jest, abyś swoim poświęceniem dokonał zakupu naszej Boskości. A po negocjacjach z Bogiem zakup jest bezpieczny,

19 czerwca 1932 - Cuda i tajemnice życia w Woli Bożej; ruchome sceny. Tworzenie boskich czynów w stworzeniu, straży i boskiej zazdrości.

Jestem w ramionach Boskiego Fiata, jego imperium rozciąga się we wszystkim na moją małość, ale nie jest to niewola, nie, ale zjednoczenie, przemiana, aby stworzenie czuło, że dominuje z nim i że pozwalając sobie być zdominowany, zyskuje cnotę dominacji nad samą Najwyższą Wolą. Ale mój duch kąpał się w morzu Boskiego Fiata, aby być zanurzonym przez jego fale, gdy mój niebieski Jezus, odwiedzając moją biedną duszę, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, życie w mojej Woli zawiera cuda i tajemnice w takiej liczbie, że niebo i ziemia są zdumione. Musicie wiedzieć, że kiedy małość stworzenia wchodzi w moją Wolę, rozszerza się w jej bezmiar, a Wola Boża przyjmuje ją w swoje ramiona, aby uczynić ją swoim podbojem, a wola ludzka sama staje się zwycięzcą Woli Bożej. Teraz w tych wzajemnych podbojach Wola Boża celebruje podbój ludzkiej woli i używa jej tak, jak chce. Wola ludzka świętuje wielki podbój dokonany przez Wolę Bożą i chcąc z niej skorzystać, posyła ją do nieba jako podbój i nosiciela nowych radości i szczęścia, które posiada. Moja Wola podbita przez duszę nie może być odzyskana i przez powielanie się, pozostaje i odchodzi do swojej niebieskiej Ojczyzny, aby dostosować się do pragnienia Tego, który ją zwyciężył, i niesie nowy podbój, którego dokonała ludzką wolą, a także radości i przyjemności zawarte w zwycięskiej Woli Bożej. . Moja chwalebna i błogosławiona Wola, która jest w niebie, i moja zwycięska Wola, która jest na ziemi, obejmują się nawzajem i zalewają obszary niebieskie nowymi radościami, które posiada moja zwycięska Wola Boża. Ponieważ musicie wiedzieć, że radości mojej zwycięskiej Woli są różne i bardzo różne od radości mojej błogosławionej Woli. Zwycięska Wola nie pozostaje w mocy Błogosławionego, ale jest w mocy stworzenia, które ma ją zesłać z ziemi, i jest uformowana w ogniu cierpienia i miłości oraz w unicestwieniu jego Wola. Z drugiej strony błogosławione radości pozostają w mocy Błogosławionego i są owocami i skutkami niebiańskiego pobytu, w którym się znajdują. Jest wielka różnica między radościami mojej zwycięskiej Woli a radościami mojej błogosławionej Woli. Mogę powiedzieć, że moje zwycięskie radości nie istnieją w niebie, ale tylko na ziemi. I och! Jak pięknie jest widzieć, jak stworzenie tyle razy pokonuje moją Wolę, ile dokonuje w niej swoich czynów, posyła je czasem do nieba, czasem do czyśćca, czasem do ziemskich stworzeń, zgodnie ze swoim pragnieniem. Tym bardziej, że moja Wola jest wszędzie, nie może zrobić nic innego, jak

powielać się, aby przynieść owoce, radości i nowe podboje, które dzięki niej dokonało stworzenie. błogosławione radości pozostają w mocy Błogosławionego i są owocami i skutkami niebiańskiego pobytu, w którym się znajdują. Jest wielka różnica między radościami mojej zwycięskiej Woli a radościami mojej błogosławionej Woli. Mogę powiedzieć, że moje zwycięskie radości nie istnieją w niebie, ale tylko na ziemi. I och! Jak pięknie jest widzieć, jak stworzenie tyle razy pokonuje moją Wolę, ile dokonuje w niej swoich czynów, posyła je czasem do nieba, czasem do czyśćca, czasem do ziemskich stworzeń, zgodnie ze swoim pragnieniem. Tym bardziej, że moja Wola jest wszędzie, nie może zrobić nic innego, jak powielać się, aby przynieść owoce, radości i nowe podboje, które dzięki niej dokonało stworzenie. błogosławione radości pozostają w mocy Błogosławionego i są owocami i skutkami niebiańskiego pobytu, w którym się znajdują. Jest wielka różnica między radościami mojej zwycięskiej Woli a radościami mojej błogosławionej Woli. Mogę powiedzieć, że moje zwycięskie radości nie istnieją w niebie, ale tylko na ziemi. I och! Jak pięknie jest widzieć, jak stworzenie tyle razy pokonuje moją Wolę, ile dokonuje w niej swoich czynów, posyła je czasem do nieba, czasem do czyśćca, czasem do ziemskich stworzeń, zgodnie ze swoim pragnieniem. Tym bardziej, że moja Wola jest wszędzie, nie może zrobić nic innego, jak powielać się, aby przynieść owoce, radości i nowe podboje, które dzięki niej dokonało stworzenie. Jest wielka różnica między radościami mojej zwycięskiej Woli a radościami mojej błogosławionej Woli. Mogę powiedzieć, że moje zwycięskie radości nie istnieją w niebie, ale tylko na ziemi. I och! Jak pięknie jest widzieć, jak stworzenie tyle razy pokonuje moją Wolę, ile dokonuje w niej swoich czynów, posyła je czasem do nieba, czasem do czyśćca, czasem do ziemskich stworzeń, zgodnie ze swoim pragnieniem. Tym bardziej, że moja Wola jest wszędzie, nie może zrobić nic innego, jak powielać się, aby przynieść owoce, radości i nowe podboje, które dzięki niej dokonało stworzenie. Jest wielka różnica między radościami mojej zwycięskiej Woli a radościami mojej błogosławionej Woli. Mogę powiedzieć, że moje zwycięskie radości nie istnieją w niebie, ale tylko na ziemi. I och! Jak pięknie jest widzieć, jak stworzenie tyle razy pokonuje moją Wolę, ile dokonuje w niej swoich czynów, posyła je czasem do nieba, czasem do czyśćca, czasem do ziemskich stworzeń, zgodnie ze swoim pragnieniem. Tym bardziej, że moja Wola jest wszędzie, nie może zrobić nic innego, jak powielać się, aby przynieść owoce, radości i nowe podboje, które dzięki niej dokonało stworzenie. Jak pięknie jest widzieć, jak stworzenie tyle razy pokonuje moją Wolę, ile dokonuje w niej swoich czynów, posyła je czasem do nieba, czasem do czyśćca, czasem do ziemskich stworzeń, zgodnie ze swoim pragnieniem. Tym bardziej, że moja Wola jest wszędzie, nie może zrobić nic innego, jak powielać się, aby przynieść owoce, radości i nowe podboje, które dzięki niej dokonało stworzenie.

Moja córko, nie ma sceny bardziej poruszającej, smaczniejszej i bardziej użytecznej niż ujrzenie małości stworzenia wchodzącego do naszej Woli Bożej, aby dokonać swoich małych czynów i dokonać słodkiego podboju ogromnej, świętej Woli, potężnej i wiecznej, która zawiera wszystko, może dokonać wszystkiego i posiada wszystko. Małość stworzenia, widząc, że jest zdobywcą tak nieskończonego boskiego Fiata, pozostaje w osłupieniu, nie

wie, gdzie go umieścić, chciałaby je zamknąć w sobie, ale brakuje jej miejsca. Dlatego bierze to, co może, dopóki nie zostanie nim całkowicie wypełniony. Ale widzi, że są jeszcze ogromne morza, a ponieważ jest odważna, chciałaby, aby wszyscy mogli czerpać tak wielkie dobro. Dlatego wysyła ją do nieba jako święte prawo niebiańskiej Ojczyzny dla każdego, kto tego chce, Ona spieszy, aby dokonać innych czynów w mojej Woli, aby móc je ponownie nabyć z każdym czynem, którego dokonuje. To jest prawdziwa boska wymiana, którą Bóg i stworzenie tworzą między niebem a ziemią.

Po czym mój umysł nadal gubił się w tym Fiacie, który zawsze chce się dawać stworzeniu i który dając siebie nigdy nie kończy dawania. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, ludzka wola jest źródłem i treścią życia stworzenia. Czerpie z niej życie dzieł, myśli swojego umysłu, różnorodność i wielość słów. Gdyby życie ludzkie nie miało wolnej woli, byłoby życiem bez źródła i bez substancji. Straciłaby wtedy całe piękno, specyficzność, godne podziwu sploty, jakie może tkać ludzkie życie.

Tak więc tam, gdzie panuje, Wola Boża staje się źródłem, substancją i życiem dokonanych w niej czynów. Dlatego gdy myśli, mówi i działa, to źródło rozprzestrzenia się w czynach stworzenia, dokonuje zawsze nowych czynów i tworzy harmonię Boskiego działania w stworzeniu. Teraz musicie wiedzieć, że cała nasza troska dotyczy tych czynów, ponieważ w nich formuje się pokolenie naszych boskich czynów w głębi stworzenia. I och! co za satysfakcja, aby móc kontynuować generację naszych czynów. I w tym pokoleniu czujemy, że Bóg działa, a nie Bóg powstrzymany przed rozwojem pokolenia naszych czynów, ponieważ nie ma w nim naszej Woli. Dlatego nasza troska jest dodana do naszej czujności i naszej zazdrości o te czyny. Twój Jezus mieszka wewnątrz i wokół stworzenia, aby je zachować, moja zazdrość patrzy na nie, aby je obserwować, aby mi pogratulować i przyjąć dla mnie całą przyjemność, jaką pokolenie ma z jego czynów dokonanych w naszym zaangażowaniu . Bo przecież nasza Wola ma nieskończoną wartość i niezachowanie ani jednego jej aktu byłoby działaniem przeciwko nam samym. Musisz rzeczywiście wiedzieć, że będąc źródłem i substancją naszej Najwyższej Istoty, nasza moc, nasza świętość, nasza dobroć i wszystkie nasze atrybuty tworzą koronę wokół naszej Woli i wszystkich jej czynów, aby na niej polegać i składać hołd Jej i zachować wszystkie czyny, których dokonuje w nas jak w stworzeniu. Dlatego bądź uważny i zaakceptuj bycie zdominowanym przez moją Wolę, jeśli nie chcesz na zawsze stracić swojego Jezusa,

9 lipca 1932 - Głód wywołany przez Wolę Bożą. Zdanie życia miłości. Jak Bóg formuje prześladowanie miłości do stworzenia.

Czuję się pod panowaniem Woli Bożej i jeśli przez chwilę już tego nie czuję, jestem bez życia, bez jedzenia, bez ciepła, tak jakby życie Boże ustało, ponieważ nie ma dla niego nikogo. w swoim żalu powtarzam: „Jezu, pomóż mi, bez Twojej Woli umieram z głodu. A mój ukochany Jezus zlitował się nade mną i z całą miłością i czułością przytulił mnie i powiedział:

Moja córeczko mojej Woli, odwagi, nie męcz się sama, boskie życie ukształtowane i karmione moją Wolą nie może umrzeć, a jeśli czujesz głód, to dlatego, że nie zawsze słyszysz moją mowę o innych cudach i nowościach, które posiada moja Wola. Wola. Przerwanie mojej przemowy sprawia, że odczuwasz coraz większy głód jedzenia, które ona

ma. Ale to przygotowuje cię do przyjęcia nowego pokarmu jego wiedzy, abyś mógł wzrastać i odżywiać się tylko pokarmem Boskiej Woli, a ty nie przyjąłbyś żadnego innego i wolałbyś głodować, ponieważ ten, kto tak często kosztował jego pokarmu, nie wiedzieć, jak dostosować się do innego. Ale ten głód jest też pożytkiem, bo może służyć jako dostęp do niebiańskiej Ojczyzny, i musicie wiedzieć, że jedynym pokarmem tych obszarów niebieskich jest nowy i nigdy nie przerwany akt mojej Woli Bożej. Ten pokarm, który posiada wszystkie smaki, wszystkie smakołyki, jest pokarmem codziennym i zawsze w niebiańskim Jeruzalem. A być głodnym oznacza życie, a nie śmierć; dlatego czekajcie z bezgraniczną cierpliwością na pokarm mojej Woli, który zaspokoi wasz głód tak obficie, że nie będziecie w stanie wchłonąć wszystkiego.

Przerwałem mu, aby mu powiedzieć: „Kochanie, serce krwawi, gdy ci to mówię, ale wydaje mi się, że nie masz już dla mnie tej nieustannej miłości, która zawsze sprawiała, że mówiłeś i sprawiała mi tyle cudownych niespodzianek Bycie i Twoją Wolę, a ja poczułem i dotknąłem ręką Twoje serce bijące z miłości do mnie do tego stopnia, że musiałem powiedzieć: „Jak bardzo mnie kochasz, mój Jezu". A teraz, z powodu Twych wtrąceń, wydaje mi się, że nie zawsze jestem kochany, a przejście od miłości ciągłej do miłości przerywanej jest najokrutniejszą z mąk i powtórzę: „Nie jestem kochany! Nie kocha mnie ten, kogo tak bardzo kocham!" A Jezus przerwał mi mówiąc:

Moja córko, co ty mówisz? Musisz wiedzieć, że kiedy stworzenie nas kocha, nie kochanie go byłoby działaniem przeciw naturze naszej boskiej Istoty, a gdyby tak się stało i gdybyśmy byli w stanie cierpieć, miłość stworzenia skazałaby nas na życie ... udręki i stać się naszym prześladowcą, a nie będzie pokoju, dopóki miłość ich obojga nie połączyła się, objęła i nie odnalazła razem pokoju. Ach! nie wiesz, co to znaczy kochać i nie być kochanym przez tego, którego kochasz. Ten, kto kocha, znosi cierpienie drugiego, ponieważ pozostaje na swoim stanowisku i wypełnia najświętsze obowiązki. W tym stanie znajduje się nasz Boski Byt, ponieważ kochamy za bardzo, a człowiek nas nie kocha, a nasza miłość podąża za stworzeniem, które kochamy, osadza ją na dożywocie, dręczy i nie pozostawia spokoju. Brak odpoczynku jest pewnym znakiem, że stworzenie jest celem naszej miłości, że chce podbić miłość stworzenia, prześladując je. Dlatego bądź cicho. Jeśli nas kochasz, nasza miłość umiłowała Cię przed Tobą, a nierozdzielność naszej i Twojej miłości jest taka, że Twoja miłość tworzy małe ciepło, a nasza, odżywiając Twoją, tworzy ogrom światła, tak że jedno i drugie traci cnota oddzielająca i jest tak, jakby były jedną i jedyną naturą i zawsze żyją razem, tak że jedno tworzy życie drugiego. Dlatego, jeśli moje słowo nie jest ciągłe, nie oznacza złamanej miłości. Nie, zostałby przerwany, gdybyś nie miał ochoty robić nawet za cenę twojego życia, moja Wola. Oznaczałoby to, że nie masz już tego w swojej mocy, a jeśli moja dobroć przyszła, aby umieścić naszą Wolę w twojej Mocy, zapewnia to, że moja miłość do ciebie jest ciągła. Musisz bowiem wiedzieć, że stworzenie, które tworzy naszą Bożą Wolę i żyje w nim, jest niczym innym jak aktywnym życiem samego Boga w stworzeniu. Nasza miłość do tego, kto daje się zdominować naszej Boskiej Woli, jest tak wielka, że pozwala się delikatnie przez nią uwięzić; ogranicza się, ogranicza i czerpie przyjemność z kochania i pracy w swojej duszy. Ale powstrzymując się, pozostaje niezmierzony i działa na nieskończone sposoby, tak jak my kochamy i pracujemy w sobie. Ponieważ nasza natura jest bezkresem, nieskończonością, a wszystko, co robimy, pozostaje niezmierzone i nieskończone, tak jak my, i och! jakąż satysfakcję, że

ograniczając się w swojej małości, dajemy upust naszej miłości i naszym uczynkom; i jest nim pełen, przepełniony, napełnia nim niebo i ziemię, a my mamy wielką chwałę i zaszczyt kochać i działać jak Bóg w Jego małości; a gdybyś wiedziała, co oznacza pojedynczy akt miłości, jedno dzieło dokonane przez nas w tobie, umarłbyś z radości i nie wystarczyłaby cała wieczność, aby podziękować nam za tak wielkie dobro. Dlatego pozwól mi działać, pozwól mi robić z tobą co chcę i miej pewność, że będziemy szczęśliwi z tobą i ze mną. i mamy wielką chwałę i zaszczyt kochać i pracować jak Bóg w Jego małości; a gdybyś wiedziała, co oznacza pojedynczy akt miłości, jedno dzieło dokonane przez nas w tobie, umarłbyś z radości i nie wystarczyłaby cała wieczność, aby podziękować nam za tak wielkie dobro. Dlatego pozwól mi działać, pozwól mi robić z tobą co chcę i miej pewność, że będziemy szczęśliwi z tobą i ze mną. i mamy wielką chwałę i zaszczyt kochania i działania jak Bóg w Jego małości; a gdybyś wiedziała, co oznacza pojedynczy akt miłości, jedno dzieło dokonane przez nas w tobie, umarłbyś z radości i nie wystarczyłaby cała wieczność, aby podziękować nam za tak wielkie dobro. Dlatego pozwól mi działać, pozwól mi robić z tobą co chcę i miej pewność, że będziemy szczęśliwi z tobą i ze mną.

14 lipca 1932 - Niebiańska atmosfera, Jezus w poszukiwaniu czynu stworzenia; praca jednego i drugiego. Jak czyny dokonane w Woli Bożej obserwują i obejmują wieki i są strażnikami i strażnikami stworzeń .

Jestem zawsze zajęty Wolą Bożą i w niej. Zawsze jest w nim praca do wykonania, ale nigdy nie jest to praca męcząca. Wręcz przeciwnie, daje siłę, zwiększa boskie życie i zalewa radością i pokojem, a człowiek czuje w sobie i na zewnątrz niebiańską atmosferę. Kąpałam się w odwiecznych falach Woli Bożej, gdy mój bardzo wielki dobro Jezus nawiedził moją małą duszę i powiedział do mnie:

Błogosławiona córko, to ja tworzę niebiańską atmosferę wewnątrz i na zewnątrz stworzenia, ponieważ gdy tylko wejdzie w moją Bożą Wolę, obserwuję jej czyny, którymi tworzy grunt, i formuję boskie nasienie, aby wrzucić je do aktu stworzenie. Tak więc jego czyny służą jako gleba, a ja, niebiański rolnik, napełniając ją moimi nasionami, używam jej do zbierania dzieł dokonanych w mojej Woli. Czy widzisz wykorzystanie kontynuacji czynów dokonanych w Woli Bożej? Daje mi zadanie i możliwości, aby nigdy nie opuszczać stworzenia, ponieważ zawsze daje mi coś do zrobienia. I ani nie chcę, ani nie mogę pozostawić pustej tak cennej gleby, uformowanej w mojej Woli i wystawionej na ożywcze promienie boskiego Słońca. Dlatego mój fiat wzywa was do pracy w mojej woli, a wy też wzywacie mnie i och! jak słodko jest pracować razem w moim fiacie. To praca nie męczy; jest raczej nosicielem odpoczynku i najwspanialszych podbojów.

Następnie dodał:

Moja córko, musisz wiedzieć, że akt, który wykonujemy w stworzeniu, zawiera w sobie trzy akty: akt zachowania, akt odżywiania i pierwotny akt stworzenia. Przez te trzy akty zjednoczone w jednym dajemy naszym aktom życie wieczne, a istota, która je posiada, odczuwa w sobie moc twórczą, która usuwa wszelkie słabości natury ludzkiej. Odżywianie jest zawsze zajęte podawaniem jej pokarmu, aby uniemożliwić jej przyjmowanie kolejnego i uchronić ją od wszelkich chorób. To jedzenie jest jak balsamowanie, które zapobiega zepsuciu; a akt konserwacji potwierdza i zachowuje czystość i piękno nieruchomości.

Potem mój mały umysł kontynuował mój krąg w Woli Bożej w poszukiwaniu jej czynów, aby zamknąć moje czyny w swoich własnych i uczynić je jednym. To cała satysfakcja z mojego długiego wygnania, móc pracować z Najwyższą Wolą, aby moje czyny zniknęły w jego własnych. I mam wrażenie, że biorę w rękę niebo i czuję wieczne błogosławieństwa płynące w moich czynach, abym nie czuł się odległy ani oddzielony od mojej drogiej i niebieskiej Ojczyzny. Mój umysł był pełen myśli o Woli Bożej, kiedy Jezus, moje bardzo wielkie dobro, powiedział do mnie podczas swojej małej wizyty:

Moja mała córeczko mojej Woli, chcę, żebyś wiedziała, że każde Twoje działanie w mojej Woli regeneruje Cię za każdym razem i wzrastasz w zupełnie nowy sposób w naszym Fiacie, tak że czujesz niebo, a Istota Najwyższa ma wielkie radość z regeneracji w akcie stworzenia. Formowanie naszego życia w jego akcie jest naszą celebracją, naszym pragnieniem; wszyscy jednoczymy nasze pełne miłości wybiegi i otrzymujemy pełną chwałę, jaką daje nam stworzenie. Teraz musicie wiedzieć, że ofiara wzywa Boga swymi potężnymi głosami, a spełnianie naszej Woli sprawia, że zstępuje on do duszy, aby sprawić, by działał jako Bóg, którym jest.

A ja: „Moja Miłości, chociaż zawsze staram się działać w Twojej Woli i modlić się i modlić ponownie, aby Jego Królestwo przyszło na ziemię, nic nie jest widziane. »A Jezus:

Moja dobra dziewczynko, to nic nie znaczy, bo musisz wiedzieć, że modlitwy, czyny dokonane w naszej Woli, kiedy wchodzą w nasz boski akt, mają taką moc, że muszą przynieść stworzeniom dobro, które zawierają. Wyruszyli, aby obserwować stulecia i czuwać nad nimi z miłością, z niewyczerpaną cierpliwością czekają i czekają, a światłem, które posiadają, pukają do drzwi serc, stają się światłem w umysłach i to bez zmęczenia, ponieważ nie ulegają zmęczeniu ani nie tracą mocy. Działają jako strażnicy i wierni strażnicy i nie odchodzą, dopóki nie dadzą dobra, które mają. Te akty są posiadaczami mojej Woli i absolutnie chcą ją dać stworzeniom, a jeśli ktoś im ucieknie, celują w inny. Jeśli stulecie ich nie przyjmie, nie zatrzymają się ani nie odejdą, ponieważ włożyliśmy stulecia w ich moc, a oni tworzą i będą formować naszą boską armię wśród ludzkich pokoleń, aby uformować Królestwo naszej Woli. W tych aktach jest człowiek ukoronowany mocą boską i dają one stworzeniom prawo do posiadania takiego Królestwa. Nasza Wola działa w tych aktach i daje Bogu prawo panowania i panowania nad stworzeniem naszym wszechmocnym Fiatem. Są depozytem i kapitałem, który płaci Bogu za stworzenia i mają prawo dać ludziom to, co zostało zapłacone; i jak słońce, które nigdy się nie cofa, ani nie męczy się okrywaniem ziemi swoim światłem, aby dać dobro, które zawiera, nawet bardziej niż słońca, obracają się dla każdego serca, obracają się w wiekach, są zawsze w ruchu i nigdy nie godzą się na pokonanie, nawet dla tych, którym nie oddali mojej aktywnej Woli, którą posiadają. A tym bardziej, że wiedzą na pewno, że dostaną to, czego chcą, i zwycięstwo.

Dlatego jeśli nic nie widzisz, nie martw się; kontynuuj swoje życie i swoje czyny w mojej Woli. To jest bardziej potrzebne niż cokolwiek innego: trenować pieniądze, aby zapłacić za Królestwo tak święte dla twoich braci. A potem powinniście wiedzieć, że moje życie na ziemi i moje działania są w tych samych warunkach. Zapłaciłem za wszystkich, a moje życie i to, co zrobiłem, pozostaje dostępne dla każdego i chce dać się każdemu, aby zaoferować dobro, które mają. I chociaż odszedłem do Nieba, odszedłem i zostałem, aby nawrócić serca i przez wieki dać wszystkim dobro mojego Odkupienia. Minęło około

dwudziestu wieków i moje życie i moje działania nadal się obracają, ale nie wszystko zostało zabrane przez stworzenia, tak bardzo, że niektóre regiony mnie jeszcze nie znają, tak że moje życie, pełnia moich dóbr i moich uczynków nie zostaje cofnięta. Zawsze biegają i obracają się, obejmują stulecia, jakby był tylko jeden, który daje każdemu dobra, które posiadają. Dlatego trzeba się modlić, aby zapłacić i uformować kapitał; reszta przyjdzie sama. Bądź też uważny i aby Twój lot w moim Fiacie był ciągły.

Deo gratias

KSIĘGA NIEBA

Tom 31

24 lipca 1932 - Swoim słowem Jezus rodzi w stworzeniu swoją świętość, dobroć itd. Szaleństwo miłości, aby zrównać istotę i móc z nią konkurować.

Mój bardzo słodki Jezu, mój niebiański Mistrzu, weź moją małą duszę w swoje ręce i, jeśli chcesz, kontynuuj swoje boskie lekcje swojej Woli. Czuję ogromną potrzebę bycia karmionym Twoim słowem. Sam się do tego przyzwyczaiłeś i dałeś mi takie życie. Sprawiłeś, że żyję na tobie i twoim słodkim słowie. Pewne jest, że to nie ja stworzyłem tego rodzaju istnienie; nie, to ty, Jezu, abym cię bardziej czuła niż siebie. Kiedy milczysz, czuję, że to życie jest zdruzgotane i jest to najtrudniejszy z męczenników; ale jeśli chcesz przestać mówić, jestem gotów ci powiedzieć: *Fiat! Placet! Placet!* Ale zmiłuj się nade mną i nie zostawiaj mnie samego i opuszczonego.

Czułam się całkowicie opuszczona w ramionach Woli Bożej i nie pragnęłam niczego poza niebem. Wydaje mi się, że nie mam nic więcej do roboty, jak zakończyć moje życie w Woli Bożej na ziemi i rozpocząć je w niebie. A mój niebiański Jezus, odwiedzając moją biedną duszę, powiedział do mnie:

Moja mała córeczko o moje Pragnienie, za bardzo się martwisz, a ja tego nie chcę. Widząc siebie tak przytłoczonego pośród tak wielu dóbr, pokazujesz, że myślisz więcej o sobie niż o dobrach, które dał ci Twój Jezus. Pokazuje również, że jeszcze nie w pełni zrozumiałeś dary i dobra, które otrzymałeś od swojego Jezusa. Musicie wiedzieć, że każde słowo jest darem i dlatego zawiera wielkie dobro, ponieważ moje słowo ma twórczą moc. Jest komunikatywna i formująca, a kiedy ją wypowiadamy, tworzy nowe dobro, które ma być dane stworzeniu. Przeto przemówiłem do was tyle słów, ile dałem wam poznać prawdy i dobre rzeczy, które wam dałem. A te dary zawierają boskie dobra, wszystkie odrębne. Wszystko jest w słowie, które z nas wychodzi iw którym kształtuje się dobro, które chcemy wydobyć. Kiedy to dobro wychodzi, jest pewne, że będzie żyło w stworzeniach, ponieważ te dobra są ożywiane i kształtowane przez naszą twórczą moc i są zachowane w samym naszym słowie, aby zapewnić dobro, które chcemy ofiarować. Nasze słowo wstrząśnie niebem i ziemią, aby wydać owoc dobra, które posiada.

Moja córko, musisz również nauczyć się innej niesamowitej rzeczy o naszych tekstach. Przypuśćmy, że mówię o świętości. Słowo to zawiera dar boskiej świętości, który musi być

udzielony stworzeniu tak dalece, jak to możliwe dla stworzenia. Jeśli mówię wam o Bożej dobroci, moje słowo zawiera dar dobroci. Jeśli mówię o Woli Bożej, zawiera ona dar naszej Woli. Krótko mówiąc, to, co nasze słowo mówi o pięknie, dobroci, wielkości czy świętości, zawiera się w tym darze.

Teraz posłuchaj gestu naszych planów miłosnych. To tak, jakbyśmy byli szczęśliwi tylko wtedy, gdy tworzymy nowe wynalazki miłości, aby dać stworzeniom. Dlatego jeśli nasze słowo mówi o świętości, to dlatego, że chcemy dać dar naszej boskiej świętości, aby stworzenie było równe naszej świętości i mogło z nami konkurować. I och! co za radość widzieć naszą boską świętość działającą w stworzeniu! Co jeśli usłyszymy, że stworzenie mówi: „Czuję, jak przepoja mnie świętość mojego Stwórcy. Oh ! jakże się cieszę, że mogę ją kochać własną świętością. " Oh ! wtedy nasza miłość staje się ekstremalna i wylewa się na stworzenie tak wylewnie, że staje się przesadna. I w ten sam sposób, jeśli nasze słowo mówi dobro i Wolę Bożą,

Możesz zrozumieć naszą radość widząc stworzenie obdarzone naszymi boskimi cechami, których nosicielem było nasze słowo. To nasz zwyczaj kierowania naszej mowy do stworzenia. Nasze słowo jest płodne, potężne i pełne światła, które jest jak słońce utworzone przez jedno z naszych słów i które nagle oświetla wszystko i daje dobro, jakie posiada światło.

Skąd więc to zmartwienie, kiedy widzisz, jak twój Jezus często używa swojego słowa, aby dać ci prezent za prezentem? A te dary ożyją nie tylko w tobie, ale także w wielu innych stworzeniach, ponieważ mają moc rozrodczą; dają i wytwarzają, aby ponownie dawać i rodzić. Nasze słowo jest narodzinami z naszego łona; dlatego jest naszym dzieckiem i jak dziecko niesie dobro, które zostało zrodzone przez jej ojca. Więc zamiast być przytłoczonym, pomyśl zamiast o swoim Jezusie i nowych niespodziankach, które chce ci dać swoimi boskimi słowami, aby być gotowym na przyjęcie takiego dobra.

Potem dalej myślałam o Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, kiedy dusza pozwala mi być zdominowanym, podporządkowanym i podporządkowanym przez moją Bożą Wolę w każdej części jej istoty, czy to duszy, czy w ciele, moja działająca Wola jest wtedy w posiadaniu wszystkiego. Umysł jest wtedy ożywiany nauką o Woli Bożej, głos posiada go, aby o tym mówić, ręce posiadają go, stopy mają boskie kroki, a serce ma swoją miłość. I jak bardzo moja Wola umie kochać! W ten sposób wszystko jest zjednoczone i tworzy boską świętość w stworzeniu, a wszystkie nasze prawa odnajdujemy w stworzeniu. Ponieważ wszystko jest nasze, odnajdujemy prawa Stworzenia, prawa naszej świętości, naszych uczynków, prawa naszego Bożego Fiata, naszej dobroci i naszej miłości. Krótko mówiąc, nie ma nic, co należy do nas, co nie znajdujemy i dlatego jest to nasze prawo, aw zamian stworzenie odnajduje swoje prawo w swoim Stwórcy. Ponieważ Wola dwojga jest jednym, prawa jednego są prawami drugiego.

Dlatego to znaczy żyć w mojej Woli: to słusznie przyjąć naszą świętość, naszą miłość, naszą wiedzę i naszą dobroć. Nie możemy dawać mniej, ponieważ są własnością stworzenia w taki sam sposób, w jaki są własnością naszego Fiata, ponieważ jego życie jest już przeżyte w naszym Fiacie. Co więcej, ten, kto żyje w naszej Woli, zawsze wzrasta w świętości, w miłości i pięknie, jak we wszystkim innym. Ten nieustanny wzrost tworzy nowy akt, który stworzenie może dać swemu Stwórcy. Dajemy stworzeniu nowy akt, który

posiadamy z natury, a stworzenie daje go nam mocą naszej Woli. I och! jaka satysfakcja dla obojga, jaką radość czują! Aby móc otrzymywać od stworzenia, a dla nas móc dawać! Dawanie i przyjmowanie podtrzymuje pokarm korespondencji, utrwala rosnącą jedność i jest jak tchnienie, które podtrzymuje ogień i płomień miłości przy życiu, bez niebezpieczeństwa ich zgaśnięcia. Dlatego zawsze idź naprzód w mojej Woli, a wszystko będzie dobrze.

7 sierpnia 1932 - W świetle Woli Bożej wszystko inne traci życie. Wola Boża daje boski odpoczynek, żyjące w niej stworzenie utwierdza się w dobru i uzyskuje prawo do bycia obywatelem nieba.

Chociaż jestem pod ciężarem wyrzeczeń mojego bardzo słodkiego Jezusa, jestem w ramionach Woli Bożej. Bez Jezusa godziny trwają wieki, a dni nie mają końca. I och! jak tęsknię za jej słodką i miłą obecnością i czuję całą surowość mojego długiego wygnania. Ale gdy jęczę i wzdycham, Boski Fiat rzuca światło na mój ból i łagodzi go, abym zatopił się w odwiecznych falach jego czynów, aby zjednoczyć moje czyny z Jego, aby były jednym. Ach! wygląda na to, że nie daje mi nawet czasu na cierpienie z powodu odebrania tego, którego tak bardzo kocham! Jej światło narzuca się na wszystko, wszystko zaćmiewa i pochłania. Wymaga wszystkiego i nie pozwala tracić czasu, nawet na rzeczy najświętsze, jak pozbawienie Jezusa. Ale pływałem w morzu bólu, gdy Jezus, moje życie,

Moja dobra córko, odwagi! Pozwólcie się prowadzić światłu mojej Woli Bożej, która będzie wiedziała, jak przekształcić wasze smutki, wasze cierpienia i moje niedostatki w pokój i boskie zdobycze. Natura jego światła zaćmiewa, potwierdza, wzmacnia, a gdziekolwiek dosięgnie, cierpienie traci swoją moc. Jest życiem i zamienia ból w podboje i radości, ponieważ siła jej światła pokonuje ten ból i zajmuje jego miejsce, a wszystko traci życie. A jeśli wobec światła mojej Woli Bożej odczuwa się inne skutki i inne pragnienia, oznacza to, że dusza nie jest wypełniona pełnią jej światła i że moja Wola Boża nie ma dźwięku, absolutne panowanie w duszy. Panowanie mojej Woli jest absolutne i bezwarunkowe; dlatego ma najwyższe prawo wchłonąć wszystko, sprawić, by wszystko straciło życie,

Musisz wiedzieć, że dobroczynna rosa spływa na stworzenie za każdym razem, gdy wykonuje jakiś czyn w mojej Woli. Dzięki temu zachowuje boską świeżość i zapewnia opium na wszystko, co do niego nie należy. I och! Jak pięknie jest widzieć ją zawsze nową w swoich czynach, nową w miłości, w bólu iw nadziei zebrania rosy, by otrzymać opium, które przemieni ból w słodki podbój mojej boskiej Woli! Nowość czyni osobę lub przedmiot miłym i atrakcyjnym. Stare rzeczy nikomu nie przemawiają. I dlatego tak bardzo kocham tę, która żyje w mojej Woli Bożej, ponieważ czuję w niej boską nowość i słodkie perfumy; krótko mówiąc, daje nam to, co nasze. A Ja, wasz Jezus, I 'zamknij w moim boskim Sercu to umiłowane stworzenie, a Ja tworzę i sprawiam, że wszystko rośnie w mojej Woli. W ten sposób ta grupa dzieci mojej Woli uformuje się w moim Najświętszym Sercu, jak wiele małych królowych, dzieci wielkiego Króla.

Kontynuując stan depresji z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa, powiedziałam sobie: „I chociaż jestem pozbawiona tego, który jest moim życiem, odczuwam głęboki spokój i nie boję się możliwości zagubienia. Czuję tylko w mojej małej duszy głębokie

szemranie morza, ale jego szmer to tylko „ *Kocham cię”* . Moja mała *Kocham Cię* dla mnie prosi tylko o jedno: „Niech Królestwo Twojej Woli przyjdzie na ziemię”. I nie przestając szeptać, często wypuszczam małe fale, aby uwolnić się z mojego wygnania i siłą zabieram niebo, aby zamknąć się w niebiańskiej Ojczyźnie. Ale na próżno! Moje fale wracają do mojego morza, a ja spokojnie szepczę: *kocham cię! Kocham cię !* i łączę Niebo i Ziemię, aby prosić o twoje *Fiat* . Ale kiedy mój umysł się zacinał, mój niezmiernie dobry Jezus przytulił mnie i czule powiedział do mnie:

Mały noworodek mojej Woli! Wydaje się, że chcesz się martwić, ale ja nie chcę. W morzu twojej duszy pragnę wiecznego spokoju, a nie burz. Lęki, zmartwienia i wątpliwości to burze. Zapobiegają ciągłemu szeptaniu twojego spokojnego „kocham cię”, które musi płynąć i zawsze szemrać, aby zwyciężyć nad twoim Stwórcą, aby zesłał swoją Wolę na ziemię, aby tam panowała.

Musisz wiedzieć, że dla tego, kto daje się zdominować mojej Woli i żyje w niej, siły zła tracą życie: strach przed obrazą mnie, zmartwienia i rozdrażnienia tracą ziarno odrodzenia. Ciało i dusza pozostają utwierdzone w dobru. Stworzenie jest w tym samym stanie co błogosławione, a zło nie ma już w sobie życia, ponieważ w te niebiańskie rejony, w mojej Woli, siły zła absolutnie nie mogą wejść. Tak więc ten, kto żyje w mojej Woli, może być nazwany obywatelem nieba i nabywa do niego prawa. A jeśli jest na ziemi, jest jak zagubiona obywatelka niebiańskiej Ojczyzny, którą moja Wola Boża tam umieściła dla jej wielkiego planu i dla dobra nieszczęsnej ludzkości. Ale chociaż jest na ziemi, nie traci praw obywateli nieba, ani życia z dobrami niebiańskiej Ojczyzny. I chociaż czuje się zagubiona, słusznie posiada niebo w swojej duszy, aby żyć nie z ziemi, ale z nieba.

Ach! życie w Woli Bożej wzywa niebo na ziemi, a jego światło wypisuje na czole nieusuwalnymi literami: „Wieczna miłość, niezachwiany pokój, potwierdzenie wszystkich dóbr, córko Istoty Najwyższej!” Dlatego zawsze pragnę Cię w mojej Woli, abyś mógł cieszyć się dobrami Twojej niebieskiej Ojczyzny, którymi są: nieustanna miłość, ogromny pokój i Wola Boża jako życie wszystkich błogosławionych.

14 sierpnia 1932 - Ten, kto nie żyje Woli Bożej, znajduje się w stanie leniwych przed światłem słońca. Każdy, kto żyje w Woli Bożej, ma w działaniu Trójcę Przenajświętszą.

Myślałam o Woli Bożej io tym, że wszystkie prawa należą do tego, który daje mu pełne panowanie, i jak te, które inni uzyskują przez litość i miłosierdzie, przez dobroć Boga, uzyskuje przez prawo. Słusznie uzyskuje świętość, ponieważ to, co nad nim panuje, jest święte i posiada moc przemieniania ciała i duszy w świętość, dobroć i miłość. Również zwycięstwa, podboje i prawa należą do niego, a on oblega niebo jak ktoś, kto je posiada. Jaka różnica między tym, który żyje w Woli Bożej, a tym, który żyje swoją ludzką wolą! Ale myślałam o tym, kiedy mój ukochany Jezus odwiedził mnie ponownie i powiedział:

Błogosławiona córko, różnica między jednym a drugim jest wielka i nieobliczalna. Ten, kto nie żyje w mojej Woli, jest jak słońce dla leniwych; chociaż jego promienie okrywają ich swoim światłem i ciepłem, nic nie robią, nie uczą się i niczego nie zyskują. Światło słoneczne staje się dla nich bezpłodne, a gdy pozostają bezczynni, męczą się, są niepokojeni jego światłem i szukają ciemności jako odpoczynku dla ich nieszczęśliwego

lenistwa. Z drugiej strony dla tych, którzy pracują, światło jest aktywne. Jest światłem dla oka, aby zobaczyć wszystko, co ma do zrobienia; bo bez względu na to, jakie światło może być na zewnątrz oka, jeśli oko nie ma światła życia, światło wokół niego będzie bezużyteczne. A jeśli oko nie ma zewnętrznego światła, posiadanie światła jako życia w jego oku na nic mu się nie przyda. Moja ojcowska dobroć umieściła tę jedność i tę harmonię między zewnętrznym światłem stworzenia a światłem jego oka. Jedno nie może działać bez drugiego. Moja Wola jest lekka dla rąk, jeśli chcą pracować, jeśli chcą pisać, czytać itp. Tak więc pierwsza aktywna część stworzenia jest tworzona przez światło; bez niej byłoby prawie niemożliwe, aby móc zrobić coś dobrego i zarobić na życie. Tak więc pierwsza aktywna część stworzenia jest tworzona przez światło; bez niej byłoby prawie niemożliwe, aby móc zrobić coś dobrego i zarobić na życie. Tak więc pierwsza aktywna część stworzenia jest tworzona przez światło; bez tego byłoby prawie niemożliwe, aby móc zrobić coś dobrego i zarobić na życie.

To jest światło mojej Woli dla tych, którzy w nim nie żyją. Świeci i istnieje dla wszystkich, ale nie działa i nie dominuje w akcie stworzenia. Mimo całego swojego światła stworzenie pozostaje leniwe, nie uczy się niczego od boskości i niczego nie pokonuje. Najpiękniejsze rzeczy są dla tego stworzenia męczące i nudne.

Wola, która chce żyć w mojej, jest jak oko wypełnione światłem i zdolne do zjednoczenia się ze światłem mojej Woli. Zgodnie z umową wykonują wielkie i cudowne dzieła, które zadziwiają niebo i ziemię. Czy widzisz, co to znaczy żyć w mojej Woli? To nie jest lenistwo. Małe światło duszy w harmonii ze światłem wiecznego Fiata sprawia, że działa ono w czynach Fiata i tworzy nierozłączność między nimi.

Mnóstwo myśli o Woli Bożej nadal zajmowało mój umysł, a mój niebiański Jezus dodał:

Błogosławiona córko, moja Wola daje światło w duszy. Światło z kolei generuje wiedzę. Światło i wiedza we wzajemnej wymianie miłości rodzą miłość Boga. Tak więc wszędzie tam, gdzie króluje moja najwyższa Wola, króluje również w działaniu Trójca Przenajświętsza. Nasza urocza Boskość jest zmuszona przez samą swoją naturę i nieodparcie rodzić się nieustannie i bez przerwy. Dokonujemy pierwszego aktu generatywnego. Ojciec nieustannie mnie rodzi, a Ja, Jego Syn, czuję się nieustannie zrodzony w Nim. Ojciec Niebieski mnie rodzi i kocha, jestem zrodzony i kocham go, z obu pochodzi Miłość. Ten akt rodzenia, który nigdy nie ustaje, zawiera całą naszą cudowną wiedzę, nasze tajemnice, nasze błogosławieństwa, wszystkie czasy, wszystkie nasze dyspozycje, naszą moc i naszą mądrość. Cała wieczność zawarta jest w akcie rodzącym, który tworzy jedność naszej Boskiej Istoty.

W konsekwencji ta wzajemna Miłość, która tworzy nieodłączną od nas Trzecią Osobę naszej Najwyższej Istoty, nie jest zadowolona z tego twórczego aktu, ale chce zrodzić się na zewnątrz nas w duszach. I teraz to zadanie jest powierzone naszej Woli, która ożywiana naszą Miłością zstępuje do dusz i swoim światłem kształtuje nasze Boskie pokolenie. Ale mogą tego dokonać tylko ci, którzy żyją w naszej Woli; nie ma miejsca poza naszą Wolą, w którym można by formować nasze boskie życie. Nasza mowa nie znalazłaby uszu zdolnych do słuchania, a bez naszej wiedzy Miłość nie znalazłaby substancji, z której mogłaby się zrodzić. Nasza Święta Trójca jest wtedy nieuporządkowana w stworzeniu. Dlatego tylko nasza Wola może ukształtować nasze boskie pokolenie. Także,

21 sierpnia 1932 - Pragnienie Jezusa i pragnienie, które odczuwa, aby *kochać Cię* ze stworzenia. Jego zbankrutowana miłość. Miłość, krew duszy. Anemia, która istnieje na świecie.

Robiłem swoje rundy w aktach Woli Bożej i, och! jak bardzo chciałem dać mu wymianę moich działań. Ponieważ jestem za mała i niezdolna do wykonywania czynności równych jej, by je wymieniać, przychodzę z moją małą *kocham cię* . Chociaż jest mały, Jezus tego chce i czeka, aż mi powie:

Mały noworodek mojej Woli umieścił w naszych działaniach to, co jest jej. Nasze czyny nie są już same i mają towarzystwo tego, dla którego zostały stworzone. Naszą Wolą było i nadal jest danie stworzeniu pola działania w naszych czynach, aby móc powiedzieć: „Kochajmy i działajmy w jednym i tylko jednym polu. "

Powiedziałam sobie: „Co może mieć moja mała *Kocham cię* , co jest szczególnego, że Jezus go kocha i tak bardzo go pragnie?" A mój umiłowany Jezus z całą dobrocią powiedział do mnie:

Mała dziewczynko mojego Pragnienia, musisz wiedzieć, że kocham twoją kocham cię *i że wciąż na to czekam. Kocham cię i nigdy nie przestaję cię kochać , a jeśli przestaniesz* kochać cię *, czuję, że daję ci moją nieustanną miłość i nie zwracasz mi jej. A moja miłość wydaje się, że ją ukradłeś. Z drugiej strony, kiedy moje* kocham cię *biegnie i znajduje twoje gotowe do otrzymania i otrzymania mojego* kocham cię *, moja miłość czuje się odwzajemniona i nie ma upływu czasu między moim* kocham *a twoim* kocham cię *. Istnieje wyścig, rywalizacja miłości między Stwórcą a stworzeniem. Plus, kiedy widzę, że zaraz mi powiesz, że* cię kocham*, moja Wola wkłada Twoje maleństwo,* kocham Cię, *aby było wielkie, i znajduję w Tobie moją miłość. Jak mogę nie chcieć jej kochać?*

Moja córko, to są moje zwykłe sztuczki. Daję, aby otrzymać. To jest moja sprawa: kocham, daję miłość, aby otrzymać miłość, a jeśli nie jestem kochany, moja firma bankrutuje. A ponieważ miłość jest moją pasją, nigdy się nie męczę i nigdy nie oglądam się za siebie. Zaczynam od nowa i wznawiam działalność. Mam obfitość podstępów i czułości, aby odnowić moje bankructwo miłości w stworzeniu. Oh ! Gdybyś wiedziała, jak moje Serce jest zranione i jak bardzo cierpi, kiedy mówię, że cię kocham, *a stworzenie nie słyszy wezwania mojej miłości, by przyjąć swoją miłość.*

Co więcej, musisz wiedzieć, że miłość jest krwią duszy. Tak jak moja Wola jest życiem, tak w naturalnym porządku życie nie może funkcjonować bez krwi, a krew nie może krążyć, jeśli nie ma życia. I cieszymy się życiem według obfitości krwi. Tak samo jest w porządku nadprzyrodzonym. Moja Boska Wola nie może funkcjonować bez krwi miłości. Im więcej miłości, tym będzie silniejsza, zdrowsza i bardziej aktywna. W przeciwnym razie będzie cierpieć na anemię i może mieć niedobór. Tak więc, gdy nie ma wystarczającej ilości krwi dla miłości, chociaż życie, moja Wola staje się nieaktywna chora i w 'dusza, ponieważ brakuje jej krwi miłości, aby móc funkcjonować. Wszystkie cnoty stają się anemiczne i cierpliwość, siła i świętość usychają i zamieniają się w wady. Dlatego na świecie jest bardzo dużo anemii, bo brakuje jej czystości krwi mojej miłości iw efekcie świat zmierza ku straszliwemu niedoborowi, który doprowadzi do ruiny ciała i duszy. Dlatego kocham cię tak bardzo cię kocham *i pragnę tego we wszystkich moich czynach, we wszystkich stworzonych rzeczach i w każdym akcie stworzeń, aby wytworzyć wystarczającą ilość krwi, która będzie służyć jako antidotum i lekarstwo na istniejącą anemię. Będzie to*

przygotowanie Królestwa mojej Woli Bożej.

Dlatego czuję potrzebę Twojej miłości. To prawda, że jest mały, ale nie uważam go za mały czy duży; Widzę, że jest ona dana w mocy mojej Woli, która zamienia najmniejsze czyny w bardzo wielkie i przyozdabia je tak pięknym, że jestem zachwycony. Więc wystarczy to zrobić, wiedząc, że tego chcę, że to kocham i że to mnie uszczęśliwia. Postaram się zrobić to duże lub małe. I twoje kocham cię *, pragnę tego w biciu twojego serca, w powietrzu, którym oddychasz, w słońcu, w niebie, we wszystkim. Oh ! jak chciałbym zobaczyć,* jak kocham Cię, *inwestując Niebo i Ziemię, stworzenia i Stwórcę.*

28 sierpnia 1932 - Boskie alternatywy: praca i odpoczynek. Bóg zawsze obejmuje stworzenie miłością. Miłość uniwersalna i wyjątkowa.

Mój mały umysł nadal spędza się w Bożej Woli. Wydaje mi się, że nie mogę istnieć bez rzucenia się w jego fale, aby znaleźć w działaniu to, co zrobił z miłości do nas; ale pośród tego ogromu miłości moja miłość jęczała boleśnie z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Czuję jego głęboką ciszę w mojej duszy, nawet jeśli powietrze jest tam bardzo czyste, niebo bardzo czyste i usiane błyszczącymi gwiazdami wszystkich kolorów, a słońce nieustannie świeci na moją małość, tak że wszystko we mnie staje się Wolą Bożą. Wszystko jest spokojem i spokojem. Nawet dźwięk lekkiej bryzy. Wszystko to jest efektem i cechą wiecznego Fiata. A jednak powiedziałem sobie: „Wydaje mi się, że tęsknię za Królem, tym, którego miłość jest niewyrażalna, tym, który wszystko we mnie zrobił i zarządził, i że czuję się samotny, ponieważ go tam nie ma. Ale powiedz mi, dlaczego mnie zostawiłeś? Dlaczego nie mówisz A mój drogi Jezus, zraniony moimi jękami, wziął mnie w ramiona i powiedział:

Moja córko, nie zdziw się. Po pracy przywykłam do tego, że pragnę znaleźć odpoczynek wśród moich prac, które są czymś więcej niż miękkim łożem, które nadają się do aktu głębokiej adoracji i które w swoim milczeniu dają mi odpoczynek. Odpoczynek po pracy jest nagrodą za ciężką pracę. To przyjemność i szczęście, które ofiara potrafi dać. Czy to nie? co zrobiłem w Stworzeniu? Zacząłem od tworzenia moim Fiatem, ponieważ nasze słowo to praca; to jest przejście; ona jest wszystkim. A kiedy już wszystko zostało zrobione i zamówione, znalazłam najpiękniejszy i najsłodszy odpoczynek. Nasza Istota Najwyższa na przemian pracuje i odpoczywa. Praca woła o odpoczynek, a odpoczynek wzywa nas do pracy. Poza tym nie chcesz, żebym spoczął w twojej duszy? Wszystko, co widzisz w sobie, to nic innego jak dzieło Twojego Jezusa. Każde słowo, które do was wypowiedziałem, było dziełem, które realizowałem, a moim słowem utworzyłem w was nowe stworzenie, piękniejsze niż samo Stworzenie. Stworzenie miało służyć ciału, podczas gdy to nowe stworzenie miało służyć duszom, aby dać im życie mojej Woli.

Gdybym nie zmieniał pracy z odpoczynkiem, byłby to znak, że nie mam swobody pracy w twojej duszy moją twórczą mocą. Kontynuowałbym wtedy pracę, dopóki nie dostałbym tego, czego chciałem, a potem odpoczywałbym. Dopóki nie skończę pracy, nie okłamuję się, a jeśli po odpoczynku znów pracuję, to dlatego, że "podjąć nowe prace. Czy nie chcesz, żebym odpoczęła pod tym pogodnym niebem, tymi gwiazdami i tym słońcem, które sprawia, że pada na mnie deszcz miękkich i orzeźwiających kropel, które zapraszają do odpoczynku swoimi słodkimi pieśniami? I którzy w milczeniu mówią mi: „Jakie piękne są twoje dzieła,

twoja wola działania i twórcza moc życia, którą nam dałeś!" Jesteśmy Twoimi dziełami, odpocznij w Nas, a ukształtujemy Twoją chwałę i wieczne uwielbienie. Na te słodkie słowa jednocześnie odpoczywam i budzę się, zachowując swoją pracę i przygotowując inne prace, które będę wykonywać.

I gdybyś tylko wiedział, jaka jest moja pierwsza praca po odpoczynku! Pracę zaczynam od powiedzenia stworzeniu słodkiego kocham cię *. Chcę rozpocząć pracę od mojej miłości, aby stworzenie, czując się zranione i zniewolone nieodpartą siłą mojej miłości, pozwoliło mi działać i dało mi pole działania swojej duszy. Tak zawsze rozpoczynam swoje dzieła, prosząc o poświęcenie siłą miłości. Moja miłość daje mu szczęście, inwestuje, pochłania i odurza. A nietrzeźwy stwór, w obliczu tej miłości, pozwala mi robić to, co chcę i dokonuje ofiary z własnego życia. Ponieważ* kocham cię *pochodzi z głębi mojej Boskości, która zawiera ogrom, jest wszędzie; jest nieskończony, potężny i zdolny do wszystkiego; jest mądrością i ma wszystko. Wszystko co istnieje wtedy odczuwa siłę mojego* kocham Cię *i wszystko to powtarza ze mną. Niebo powtarza to z całym niebiańskim dworem; gwiazdy to mówią, a ich blask zamienia się w* kocham cię *. Słońce, wiatr, powietrze i woda mówią:* kocham Cię, *ponieważ moje słowa* kocham Cię *zabrzmiały we wszystkim i wszędzie, i wszystko powtarza to ze mną. I stwór czuje się pod deszczem ogromnego* kocham cię *i przytłoczony moją miłością pozwala mi działać; nie mówi ani słowa; jest gotowa pozwolić mi wykonać najwspanialsze dzieła. I chociaż stworzenie czuje potrzebę powiedzenia mi* , że też cię kocham *, widzi,* że kocham cię *jest za małe przed moimi, ponieważ nie ma broni, która jest ogromna, potężna i nieskończona. A jednak nie chce zostać w tyle i używa zdolności, by móc to powiedzieć w mocy mojej Woli. I och! jak mnie to uszczęśliwia. A moja Wola nie tylko spieszy się do pracy, ale żeby powtórzyć moje* kocham Cię*bezpośrednie i specjalne. To prawda, że kocham wszystkie stworzenia. Moja miłość nigdy do nikogo nie ustaje, ale kiedy chcę dokonać szczególnych dzieł, nowych dzieł, konkretnego celu, nie zadowala mnie moja ogólna miłość. Dodaję do tego szczególną i wyraźną miłość, która służąc zafascynowaniu stworzenia, jest jednocześnie materią, gruntem, na którym moja praca może się kształtować i rozszerzać. Dlatego pozwól mi to zrobić. Wiem, kiedy pracować, kiedy rozmawiać, milczeć, a kiedy odpoczywać.*

Placet!

4 września 1932 - Wymiana, potrzeba miłości Bożej. Działa Wola Boża; kontynuacja Kreacji.

Zawsze znajduję się w morzu Woli Bożej, która uobecnia mi całe Stworzenie. Cóż za ogromny teatr, w którym poruszające sceny wyraźnie ukazują wielką miłość Boga do stworzenia i urzekają serce, by je kochać! I pomyślałem o wielkiej niewdzięczności za to, że nie dałeś się złapać, żeby ją kochać. A mój Jezus zaskoczył mnie swoim Sercem pełnym miłości i powiedział do mnie:

Moja dobra córko, nasza Najwyższa Istota została stworzona, aby dawać miłość iw zamian otrzymywać miłość stworzeń. Nie zostało stworzone nic, co nie miałoby tego powodu: otrzymać wymianę miłości. W przeciwnym razie nasze prace nie byłyby komunikatywne, owocne, odżywcze i pełne życia, by uszczęśliwiać człowieka. Byłyby to dzieła, które mają tylko przyciągać wzrok i nie przyniosłyby nikomu niczego dobrego.

Przeciwnie, pragnąc tej wymiany, stworzyliśmy komunikację światła, aby dać stworzeniu życie w świetle. Stworzyliśmy powietrze, aby dać stworzeniu życie oddechem, wodę, pożywienie i ogień, aby dać życie i dobra, które mają, i tak dalej za wszystko inne. Ile aktów życia umieściliśmy wokół stworzenia, aby rosło,

Chęć wymiany była więc potrzebą naszej miłości. Dzieła bez wymiany są dziełami bez świadectwa i bez oceny i bez względu na to, jaki użytek mogą z nich zrobić stworzenia, pozostają one dziełami odizolowanymi i niedocenianymi. Wymiana nie tylko wykorzystuje dzieło, ale wchodzi do środka, aby rozpoznać tego, kto stworzył go z miłości. Wymiana wnosi do życia wdzięczność i dziękczynienie. Można powiedzieć, że wymiana utrzymuje komunikację, przyjaźń i korespondencję między tym, który czyni prezent, a tym, który go otrzymuje.

Moja córko, posłuchaj jeszcze jednej cechy ogromu naszej miłości do człowieka. Aby dokonać tej wymiany, umieściliśmy w człowieku poprzez stworzenie mu naszej działającej woli zjednoczonej z jego. Tak jak nasza Wola w akcie stworzenia stworzyła tak wiele rzeczy z miłości do niego, w jego duszy, ponieważ posiada Wolę Bożą i mocą tej Woli, człowiek mógł mieć równą siłę i dać nam taką wymianę, jakiej pragnęliśmy . Nasz fiat działający w stworzeniu iw stworzeniu musiał zaangażować ludzką wolę w grę, aby wykorzystać wszystkie akty naszej Woli, duże lub małe. Chodzi o to, aby mogła być uczciwa wymiana za wszystkie nasze dzieła w stworzeniu, a jeszcze bardziej, aby poznać liczbę, różnorodność, piękno i wartość wszystkich naszych dzieł.

Wola Boża miała użyć ludzkiej woli jako materii w swoich rękach, aby kontynuować swoje Stworzenie. Oto dlaczego człowiek, odrzucając naszą Wolę, położył kres naszemu czynnemu życiu w swoich działaniach, które nasza Wola użyłaby do przekształcenia ich w niebo, gwiazdy, słońca, morza itd. Utrudnił nam pracę, zatrzymał ją, zakłócił słodką harmonię i drogie wymiany, które mogły zaistnieć na mocy naszej Woli. Moglibyśmy zrobić w nim wszystko, gdyby nasza wola miała w nim swoją siłę operacyjną. To jest powód naszego pośpiechu, naszych westchnień, naszego uporu i naszych cierpień, aby ziemia człowieka mogła stać się polem działania, w którym nasza Wola miałaby całkowitą swobodę czynienia tego, czego chce. I nie myśl, że tylko Istota Najwyższa chce wymiany w swoich dziełach, ponieważ pierwszym powodem jego dzieł jest również to, że stworzenie ma możliwość wymiany. Jeśli istnieje taka wymiana, a przynajmniej pragnienie tej wymiany jest obecne, stworzenie ma ręce i nogi do poruszania, usta do mówienia, siłę do poświęcenia i czas do działania. Ale' nie ma wymiany, stworzenie wydaje się nie mieć rąk, stóp, ust, siły i czasu. Czuje, że życie tej pracy jest martwe. Wydaje się, że wymiana to nic, ale to nieprawda; przeciwnie, jest początkiem i życiem wszelkiej pracy. Wymiana jest więc koniecznością dla mojej miłości i pozwala mi kontynuować dzieło stworzenia.

Kontynuowałem moje poddanie się w Bożym Fiacie, a w moim umyśle pojawił się potok myśli, wątpliwości i trudności. A mój niebiański Mistrz dodał:

Moja córko, moja Wola ma tę zaletę, że w jednym akcie centralizuje całą ludzką istotę. Jeśli moja Wola działa w stworzeniu ze swoją jednoczącą cnotą, to centralizuje myśli, serce, kroki i wszystko tak, że stworzenie odczuło nie tylko swoje czyny, ale także całą swoją istotę nałożoną siłą działania. Jego czyny są pod kontrolą mojej działającej Woli i wszystko ma tylko jedno. Ta jednocząca siła sprawia, że stworzenie jest dominujące i uporządkowane, ponieważ jest pierwszym darem to, co robi mój Fiat, to porządek i

samokontrola. W ten sposób stworzenie przejmuje swoje boskie imperium i staje się plastycznym materiałem w rękach mojej Woli i nadaje się do swoich cudownych dzieł. Przeciwnie, bez mojej Woli stworzenie nie ma nawet jednoczącej siły w swoich czynach i dlatego widzimy je rozproszone, bez porządku i jako utwardzony materiał, który nie przybiera formy, jaką chce mu nadać nasza Wola .

Placet!

8 września 1932 - Cud narodzin Królowej Niebios. Środki komunikacji między Stwórcą a stworzeniem. Co tworzy szlachetność człowieka.

Mój mały umysł zawsze krąży wewnątrz i na zewnątrz boskiej Woli, a ja obracam się i obracam, nigdy się nie męczę. Czuję, jak tajemnicza siła popycha mnie i nigdy nie każe przestać. Powiedziała do mnie: „Biegnij, szukaj jej czynów, kochaj, adoruj, obejmuj, przemieniaj swoje czyny w jej i kształtuj całe swoje życie w Woli Bożej. „A jeśli nie wiem, co powiedzieć podczas moich obchodów, opowiadam swoją małą historię: „Kocham Cię, kocham Cię, uwielbiam Cię, błogosławię Cię, o Urocza Wolo, we wszystkich Twoich dziełach. »A ponieważ dzisiaj są narodziny Królowej Nieba, zatrzymałem się na myśl o wielkim cudzie jej narodzin, gdzie niebo i ziemia adorowały przed tym cudem boskim. A moje niezmierzone dobro, Jezus z niewypowiedzianą miłością i czułością powiedział do mnie:

Błogosławiona córko mojej Woli, narodziny mojej niebiańskiej Matki zawierają wszystkie razem wszystkie cuda i wszystkie cuda, a wiesz dlaczego? Nie tylko ona urodziła się czysta, święta, piękna i niepokalana. Nie, wraz z niebiańskim dzieckiem narodziła się moja Wola Boża już poczęta i zamknięta w niej, aby ukształtować jej życie operacyjne i wzrastać w tym łaskawym dziecku.

Moja Wola została zamknięta, aby narodzić się z niebiańskim stworzeniem i użyła swojego ciała, aby działać i kształtować swoje boskie życie. To był cud, że tylko Wieczna Miłość, Boska Mądrość i Moc mogą działać! Było to nie tylko życie, które zostało dane, ani po prostu dar, aby uwolnić je od pierwotnej plamy, nie byłoby to nic dla naszej Mocy. Tym, co przykuło uwagę wszystkich i wzbudziło ich zdumienie, była moja Wola, która wraz z nią zrodziła się na świecie. Do tego stopnia, że niebo i ziemia były zdenerwowane. Wszyscy byli uważni i czuli tajemniczą siłę, tę samą siłę, która zdominowała i zachowała całe Stworzenie. To była nasza Wola, która dała ruch wszystkiemu i oddała siebie i całe Stworzenie na służbę i do dyspozycji tego noworodka.

Dlatego narodziny mojej Woli z nią były początkiem, który sprowadził w niej wszystkie inne cuda. Tam, gdzie króluje mój fiat, nie ma dobra, którego by nie było, i nie ma cudu, którego by się nie dokonało. Chce zamanifestować swoją miłość i moc, kształtując swoje życie zawodowe i oddając je tak bardzo, jak to możliwe, aby stworzenie mogło je pomieścić.

Dlatego podziwiaj i dziękuj naszej Najwyższej Istocie, która tak bardzo pokochała tego nowo narodzonego, że uczynił naszą Wolę, która nie ma początku, końca, granic, aby mogła się w niej odrodzić.

Następnie podążałam za dziełami Woli Bożej we wszystkich stworzonych rzeczach, a mój kochany Jezus dodał:

Moja córko, rzeczy stworzone zostały przez nas stworzone, tak wiele sposobów, jakie zaoferowaliśmy człowiekowi, aby do nas przyszedł. Zostawiliśmy wszystkie drzwi otwarte, aby w każdej chwili, gdyby chciał przyjść, nie musiał ich pukać ani otwierać, aby do nas przyjść. Był naszym synem i słuszne i rozsądne było to, że powinien mieć otwarte wszystkie drogi, aby udać się do Ojca Niebieskiego i pozostać z nim, aby go kochać i być kochanym oraz móc prosić jako syn o łaski i łaski. Ale czy wiesz, co zrobił ten niewdzięczny syn? On sam zamknął drogę. Utworzył bariery i zamknął drzwi grzechem. Zerwał wszelką korespondencję z tym, który oddał mu życie.

Chcesz wiedzieć, kto wraca, aby otworzyć drzwi i spalić bariery? Kto mnie kocha i żyje w mojej Woli Bożej. Miłość i mój Fiat to potężne siły, które wszystko spalają i opróżniają. Otwierają wszystkie drogi, aby sprowadzić syna z powrotem w ramiona jego niebiańskiego Ojca.

Musicie wiedzieć, że wszystkie cnoty, dobre uczynki, miłość i życie w mojej Woli Bożej tworzą szlachetność człowieka, ale istotą tej szlachetności jest bogactwo mojej łaski. Całe dobro spoczywa na Tej, która staje się źródłem i strażniczką wszelkiego dobra, jakie można uczynić; w przeciwnym razie można powiedzieć, że człowiek, choć ma szlachetne pochodzenie, jest pozbawiony bogactwa. Ponadto, z potrzeby, widzi, że popełnia czyny niegodne jego szlachty. W rzeczywistości, jeśli ktoś jest szlachetny, nie będąc bogatym, nie może ubierać się jak szlachcic ani mieszkać w pałacach. Jego szlachta sprowadza się więc do pamięci o jego stanie. W ten sposób dla tego, kto nie ma bogactwa mojej łaski, całe dobro jest sprowadzone do nikczemnych cnót, które sprawiają, że często jest postrzegane jako ubogie w cierpliwości, modlitwie, miłości itd. Cnoty.

18 września 1932 - Strona zapisana w Woli Bożej jest historią stworzenia. Bóg nie chce, abyśmy byli sługami, ale księżniczkami w Jego Królestwie. Boska Miłość w poszukiwaniu miłości wszystkich stworzeń.

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa nadal i czuję się ukryta przez jej wieczne fale, które obejmują wszystko. Nic nie umknie jego ogromowi. Każdy, kto chce wszystko znaleźć, ogarnąć wszystko i usłyszeć historię o wszystkim, musi wkroczyć w to morze Najwyższego Fiata. Mój duch zatracił się w nim, gdy mój słodki Jezus odwiedził moją małą duszę i powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, moja Wola zawiera wszystko, a raczej każde stworzenie ma swoją kartę napisaną, jak musi się rozwijać jego historia i jego życie. I ta strona jest tam, napisana od wieczności w świetle naszej Woli. Życie każdego stworzenia miało swój początek w czasie, ale nie miało początku w naszej Istocie Najwyższej i było przez nas kochane miłością bez początku i końca. Stworzenie jeszcze nie istniało, że kochaliśmy stworzenie, bo było już w nas. W świątyni naszej Boskości były zamknięte narodziny każdego stworzenia iw każdym z nich widzieliśmy jego zapisaną stronę, wydarzenia i jego małą historię. I kochaliśmy to stworzenie mocniej, w zależności od tego, co zostało napisane i jak nasza najświętsza Wola miała być mniej lub bardziej wypełniona i uwielbiona.

Ty jeszcze nie istniałaś, ale nasza Wola Cię obejmowała iz miłością daliśmy Ci miejsce, odpoczynek na naszych ojcowskich kolanach. Daliśmy Wam różne lekcje na temat naszego

Fiata. I och! co za przyjemność widzieć, jak słuchasz i piszesz w swojej duszy, jakby chciałeś skopiować to, co było napisane na naszej odwiecznej stronie. Musicie wiedzieć, że to, co chcemy, aby stworzenie w naszej Woli uczyniło, jest najpierw dokonane i ukształtowane przez nas w naszej Woli, a następnie wypływając z nas, moja Wola chce to osiągnąć i ukształtować w stworzeniu, i mieć swoje pole działanie dla tej boskiej działalności. Nasza miłość jest tak wielka, że pragniemy, aby stworzenie zrobiło to, co my zrobiliśmy i nic więcej, i dajemy mu wzór naszego czynu, aby go naśladowało. I ile pomocy i wsparcia jej dajemy, gdy to kopiuje. Dajemy mu naszą Wolę jako akt osobisty i pierwszy materiał, aby kopia wyszła zgodnie z naszym projektem!

Dla każdego, kto postępuje zgodnie z własną wolą, każde jego działanie rujnuje tylko nasz cel, unieważnia to, co jest napisane na naszej stronie. Każde słowo pisane zawierało szczególną i wieczną miłość, rozwój jego życia na nasze podobieństwo, w którym stworzenie miało zawrzeć swoją historię miłosną i spełnienie Woli Bożej wobec swego Stwórcy. Ludzka wola tylko fałszuje tę kartkę, odwraca nasze podobieństwo i zamiast tworzyć kopię naszej czule napisanej kartki, stworzenie tworzy własną kartkę zapisaną z nutami cierpienia i zamętu oraz historią tak podłą i tak niską, że wieki nie będą pamiętam. A Odwieczny nie znajduje echa swojej historii zapisanej na swojej stronie, gdzie w stworzeniu miały być wypowiadane pochwały Jego boskiej historii.

Moja córko, w tym niższym świecie istnieje błędne przekonanie, w którym wierzy się, że stworzenie może żyć poza nami; co za pomyłka, co za pomyłka! Całe Stworzenie jest niczym innym jak dziedzictwem po nas. Dlatego jest nasz, należy do nas i chociaż go stworzyliśmy, uczyniliśmy go nierozłącznym z nami i pragniemy chwały i honoru naszego dziedzictwa. I chcemy, aby stworzenia nie były nikczemnymi służebnicami, ale naszymi dziećmi, księżniczkami naszego Królestwa. I ta szlachetność została nadana stworzeniu przez nierozłączność naszej Woli, tak że stworzenie nie może bez niej nic zrobić ani żyć w oderwaniu od niej. Samo piekło nie może być od niego oddzielone. Co najwyżej jedna istota może mieć moją Wolę działającą, podczas gdy inna będzie miała ją tylko po to, by utrzymać swoją wolę, bez dawania mojej Woli możliwości czynienia dobra. Żyć bez mojej Woli to mieć żywe ciało bez duszy. Co jest niemożliwe. Widać wyraźnie, że kiedy jedna z kończyn ciała jest przecięta, nie ma już ruchu, traci ciepło i gnije z powodu nieobecności duszy. Tak by się stało, gdyby moja wola zawiodła; wszystko powróci do nicości.

Oto czym jest życie w mojej Woli: odczuwać światło, boską siłę i życie mojej Woli płynące w jego istocie, we wszystkich jego czynach, ponieważ tam, gdzie nie ma aktywnego aktu, tam jest akt pozostaje bez życia, bez ciepła, bez siły i bez boskiego światła. Jest tak, jakby był martwy dla dobra, a gdy nie ma w nim dobra, powstaje zło i dusza kończy się gniciem. Oh ! gdyby istota mogła zobaczyć siebie bez działającej siły mojej Woli. Zobaczy siebie tak zniekształconą, że byłaby przerażona!

Dlatego zawsze daj się ponieść odwiecznym falom mojej Woli, w których znajdziesz swoją zapisaną kartkę, swoją historię utkaną dla Ciebie z tak wielką miłością, a tym samym nie będziesz już dłużej zmartwiony tym, co dla Ciebie przygotowaliśmy. Przekonasz się, że są to wszystkie rzeczy, które należą do Ciebie i które z absolutnej konieczności muszą kształtować Twoje życie, wypełniać Twoją historię i zaspokajać naszą potrzebę miłości, której pragnęliśmy przez całą wieczność, która ma dać poznać naszą Wolę. Bądź wierny, nie krępuj naszej miłości i pozwól nam swobodnie rozwijać nasze wspaniałe projekty

ukształtowane na Tobie.

Po czym kontynuowałem moje zawierzenie w Bożym Fiacie, a mój słodki Jezus dodał:

Moja dobra córko, która tworzy moją Wolę i w niej żyje, wznosi się do jedności mojej Woli i zstępuje w niej we wszystkim, aby Mnie kochać we wszystkim, we wszystkich stworzeniach iw każdym z nich, w ich czynach.

A ja: „Moja Miłości, cokolwiek robię, aby Cię kochać we wszystkich ich czynach i chcąc okryć wszystkich moją miłością, abyś otrzymał miłość od wszystkich, widzę jednak, że nie wszyscy Cię kochają. To dla mnie smutek, bo mam wrażenie, że moja miłość nie ma siły witalnej i dlatego nie wiem, jak sprawić, abyś kochał przez wszystkich. "

A Jezus: *Moja córko, to siła jedności mojej Woli skłania cię do wszystkich i wszystkiego, aby kochać i dać mi wymianę miłości za wszystkich. A jeśli nie wszyscy obdarzają mnie swoją miłością, nie mogę powiedzieć, że nie otrzymuję twojej; dokładniej, czuję w Twojej miłości nutę miłości, którą każdy powinien mi dać, i och! jak szczęśliwy jestem.*

Musisz wiedzieć, że to jest nasza boska funkcja: z wysokości naszego jedynego czynu, którego nigdy nie przerywamy, nasze światło, nasza miłość, nasza moc i nasza dobroć schodzą i wyruszają w pogoń za wszystkimi czynami, uderzeniami serca, krokami, słowami i myśli, aby je ukształtować, zainwestować i zapieczętować naszą miłością. Czujemy potrzebę nieodpartej miłości, aby szukać wszystkich i wszystkiego, i nic nam nie umknie, nawet uderzenie serca, aby dać nasze kocham cię*. A jednak stworzenia nas nie lubią; dokładniej, są tacy, którzy uciekają w deszczu naszej miłości. Ale kontynuujemy, nie zatrzymujemy się, ponieważ naszą boską naturą jest miłość i ona musi kochać. I czujemy satysfakcję, szczęście, jakie daje nam miłość poprzez kochanie. Ma cnotę kochania wszystkich i docierania do wszystkich i wszędzie. Nie byłoby w nas pełni szczęścia, gdyby nasza miłość cierpiała z powodu braku mocy kochania, a nawet konieczności zatrzymania się, gdyby nie otrzymała niczego w zamian.*

Więc nadal kochaj wszystkich i zanurzaj wszystko naszą miłością. I chociaż możesz nie dostać wszystkiego, czego chcesz, poczujesz nuty szczęścia w naszej miłości, pragnąc kochać nas za wszystkich.

25 września 1932 - Wola Boża wzywa do życia naszego Pana w duszy; porzucenie wzywa do jego prac. Prawo, które Wola Boża daje tym, którzy w niej żyją.

Nadal jestem w ramionach Woli Bożej, jak małe dziecko, które chce być przytulone do ramion swojej matki, aby zapaść w słodki sen. A jeśli matka jej nie kołysze, biedna maleńka nie czuje się bezpieczna, jest zaniepokojona, płacze i błaga matkę, aby wzięła ją w ramiona i tam spoczęła. I uspokaja się, kiedy dostaje to, czego chce. Jestem jak to małe dziecko, które dopiero co się narodziło i mocno odczuwam potrzebę bycia bezpiecznym w ramionach Fiata, by go kołysać i chronić. A ponieważ nie mam doświadczenia, czuję potrzebę bycia prowadzonym i wiedzieć, co robić w Jego Woli. I kiedy czułam się przygnębiona niedostatkami mojego słodkiego Jezusa i z powodu innych wydarzeń, Jezus, moje niezmierzone dobro, wszelka dobroć, powiedział do mnie:

Moje małe nowo narodzone dziecko mojej Pragnie, chodź w moje ramiona. Masz rację, że

jesteś bezpieczny tylko w moich ramionach. To n ' nie ma niebezpieczeństwa, że w mojej Woli lepiej niż matka trzymałeś mocno do piersi. Karmi cię swoim światłem i nią kocham. Nie ma opresji, smutku ani lęków; te rzeczy są poza moją Wolą. W mojej Woli jest tylko pokój, radość i nieustanne usposobienie. W mojej Woli jest tak wiele do zrobienia, że dusza nie ma ani czasu, ani środków, by być uciskana. Ucisk to nic innego jak brak poddania się w moich ramionach. Porzucenie wywołuje słodki sen i w tym śnie dusza śni o tym, kogo kocha io tego, kto ją kocha, dopóki mocno trzyma duszę przy piersi. Wręcz przeciwnie, ucisk i strach wywołują stan czuwania i stworzenie jest zainteresowane samym sobą, a nie tym, kto je kocha i czuwa nad nim.

Musisz wiedzieć, że wypełnianie mojej Woli i życie w niej kształtuje moje życie w tobie i że całkowite oddanie wymaga moich dzieł. Stworzenie, które nie żyje we mnie opuszczone, przeszkadza mojemu życiu i moim dziełom i jestem nieszczęśliwa, jeśli nie mogę rozwinąć tego, czego chcę w stworzeniu. Dlatego całkowicie oddaj się we mnie, a ja się wszystkim zajmę.

Po czym zrobiłem swoje obchody w stworzeniu, aby umieścić tam moją wymianę miłości we wszystkim, co Bóg stworzył i zachował z czystej miłości, a mój umiłowany Jezus dodał:

Córko, wielki obszar świata związany z wielkim obszarem Boskości nieustannie się obraca, ożywiany naszym nieustannym ruchem. Krąży wokół nas, aby przywrócić nam chwałę, honor i miłość, z którymi od nas wyszła. Jesteśmy więc w trakcie naszych prac, które obracając się wokół nas, oczarowują naszą Najwyższą Istotę sekretnymi i tajemniczymi głosami. Czujemy, jak nasze życie jest rozproszone pośród stworzonych rzeczy, a puls naszej miłości powraca, głębia naszego uwielbienia, uwielbienie naszej chwały, aureola naszego błyszczącego piękna i życie naszego światła. Stworzenie, które krąży w naszych dziełach, jednoczy się, aby dać nam wszystko, co daje nam Kreacja. Moja Boska Wola daje jej miejsce we wszystkich stworzonych rzeczach, aby robić to, co robią. I okazuje się, że podczas swojej trasy zdobywa więcej miłości i więcej światła wiedzy, co jeszcze bardziej ją upiększa. Zachwyca mnie, że krążąc wokół odbiera życie swego Stwórcy i kopiuje je, a mój boski fiat daje jej prawo do honorowego miejsca w jej dziełach. Ktokolwiek żyje w naszej Woli, jest z nami nierozłączny i od największego do najmniejszego dzieła naszego Stworzenia, twórcza siła naszej Woli jednoczy go ze wszystkim nierozerwalną i wieczną jednością.

9 października 1932 - Bóg stworzył człowieka w ekstazie miłości. Stworzenie jest spodnią człowieka. Słodki dźwięk dzwonka, ekstaza między Stwórcą a stworzeniem. Cudowne poczęcie Dziewicy.

Moje oddanie się we fiacie trwa i im bardziej się oddaję, tym bardziej czuję się wzmocniona jego siłą. Jego życie ożywia moje. Jego światło dodaje mi otuchy. Wyraźnie objawia mi tego, któremu całkowicie się oddaję. Daje mi silne pragnienie przeglądania jego prac i z miłością pragnie, aby jego mała dziewczynka była widzem tego, co zrobił dla stworzeń. Odbywałem podróż, kiedy mój suwerenny Jezus zatrzymał mnie w akcie stworzenia człowieka i powiedział do mnie:

Moja córko, jakże słodkim wspomnieniem jest stworzenie człowieka! Został stworzony w

jednej z naszych ekstaz miłości. Nasza miłość była tak wielka, że byliśmy zachwyceni pracą, którą odkryliśmy. Urzekły nas piękno, którym go obdarzyliśmy, świętość, jaką go wypełniliśmy, jego forma i harmonia, z jaką został ukształtowany. Każdy ma swoje przywileje jej właściwości były dla nas ekstazą miłości, która nas zachwycała. Nasza miłość została wstrząśnięta, ujarzmiona i wprawiając nas w ekstazę, zrodziła w nas władcza i aktywna miłość do człowieka. I w tej miłosnej ekstazie byliśmy zachwyceni. Nie zwracaliśmy na nic uwagi. Nie stawiamy granic w okazywaniu naszej miłości. Wzbogaciliśmy go o wszystkie towary; nie pozostawiliśmy w Nim żadnej pustki, aby Jego miłość do nas była pełna i mógł nas fascynować, abyśmy Go kochali nieustannie. Pamięć o stworzeniu człowieka ożywia naszą ekstazę miłości do niego.

Stworzenie, które krąży w naszej Woli i znajduje nasze uczynki przygotowujące do stworzenia człowieka, dzwoni dzwonkiem, który wzywa wszystkie stworzenia do rozpoznania tej miłości Boga do człowieka. I ten słodki dźwięk budzi naszą uwagę, budzi miłość i sprawia, że wyłania się w nas ta ekstaza miłości do człowieka. Ekstaza oznacza bezgraniczne wylanie na tego, który jest kochany. Ten, kto żyje w naszej Woli, ma siłę, by wzbudzić w nas ekstazę miłości, która wylewa się na stworzenie. Dzięki naszej mocy sprawiamy, że stworzenie jest dla nas w ekstazie, aby nie zostało mu nic i wszystko, co mogłoby wpłynąć do naszej Istoty Najwyższej. Między nimi jest wylew; dlatego nic nie cieszy nas tak bardzo, jak widzieć stworzenie w tej samej Woli, w której zostało stworzone. Widząc nasze dzieła, poznając je, czując puls naszej miłości, którą posiada każda stworzona rzecz, taka była wyprawa, którą przygotowaliśmy i którą oddaliśmy człowiekowi na stworzenie wszystkiego.

Kto zatem otrzymuje życie dobra zawartego w rzeczach stworzonych? Kto czerpie korzyści z tak wspaniałej spodni i posiadania praw do jej posiadania? Ten, który je rozpoznaje. Znając je, odnajduje tam naszą pulsującą miłość, naszą wolę działania i kocha ich. Kocha w nich tę Najwyższą Istotę, która tak bardzo go kocha. Dlatego bądźcie uważni i stale obchodząc nasze prace, abyśmy mogli wzajemnie przyczyniać się do wzajemnej miłości. Będzie między nami ekstaza miłości i będziecie mogli cieszyć się wspaniałą spódniczką, którą Stwórca dał wam z tak wielką miłością.

Potem mój mały umysł przechodził przez czyny dokonane w Woli Bożej i przechodząc od jednego do drugiego, doszedłem do poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Oh ! mój Boże. Niebo milczało, zanim ten akt dokonał się w Woli Bożej. Anioły zdawały się jąkać, nie będąc w stanie powiedzieć wszystkiego o tym wielkim cudzie. Ach! Tylko Bóg może o tym mówić, ponieważ jest autorem tego cudu, którego dokonał w tym poczęciu. I byłam zdumiona, gdy mój kochany Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

Moja córko, poczęcie Niepokalanej Dziewicy było nowym aktem naszej Woli, to znaczy w czasie: nowym w sposobie, nowym w czasie i nowym w łasce. W Niej całe Stworzenie zostało odnowione. W naszym spojrzeniu, które obejmuje wszystko i w naszym bezmiarze, wezwaliśmy wszystkie stworzenia, jak również wszystkie ich dobre uczynki – teraźniejszość, przeszłość i przyszłość – jak gdyby stanowiły jedno, aby na wszelki byt i na wszystkich Ta koncepcja mogła zostać ukształtowana daj to prawo wszystkim i daj im to prawo do wszystkiego, nie słowami, ale faktami.

Kiedy nasza Wola dokonuje aktu, który musi być użyteczny jako dobro uniwersalne dla wszystkich, nikt nie pozostaje w tyle. A moja Wola swoją wszechmocą jednoczy wszystkie

rzeczy - stworzenia i ich czyny (oprócz tych, które dokonują się w grzechu, bo zło nie wchodzi w nasze czyny) - i dokonuje czynów, których chce dokonać. Widzisz, twoje działania są tego częścią. Wykonałeś swoją część; dlatego, słusznie, jesteś jego córką, a Dziewica Królowa jest twoją Matką.

Ale czy wiesz, dlaczego stworzyliśmy to święte stworzenie w ten sposób? Miało to na celu odnowienie całego Stworzenia, pokochanie go nową miłością i zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim istotom i wszystkim pod skrzydłami tego stworzenia i niebiańskiej Matki. Nasze prace nigdy nie są odosobnione, ale zawsze zaczynamy od jednego aktu. A jeśli ten akt jest jeden, jednoczy wszystko i dokonuje wszystkiego tak, jakby wszystkie akty były jednym. To jest nasza wszechmoc, nasza twórcza siła: zrobić wszystko w jednym akcie, znaleźć wszystko i czynić dobro dla wszystkich.

16 października 1932 - Wola Boża zajmuje wszystkie wieki, aby ją stworzyć. Upraszcza, formuje pustkę, formuje boską naturę i jej chodzenie w ludzkiej woli.

Wola Boża ze swoimi słodkimi zaklęciami nadal wplata swoje boskie życie w mojej duszy. Sprawia, że rośnie, nadaje jej formę, odżywia ją, okrywa skrzydłami światła i ukrywa tak dobrze, że nawet powiew wiatru nie jest w stanie powstrzymać rozwoju jej życia w mojej duszy. Oh ! bez Woli Bożej, która lepiej niż matka jest czuła i kochająca i trzyma mnie w swoich ramionach, okrytą światłem we wszystkich okolicznościach mojego życia, och! bez tego byłoby to zbyt bolesne i nie wiem, co bym zrobiła. Ale jego światło uspokaja mnie i wzmacnia, i kontynuuję. Oh ! urocza Willu, jak bardzo Ci dziękuję za tyle życzliwości. Ofiaruję Ci nieskończoność Twojej Woli, aby podziękować Ci, jak na to zasługujesz.

Mój umysł był pogrążony w jego świetle, kiedy mój umiłowany Jezus odwiedził mnie ponownie i powiedział:

Moja błogosławiona córko, jak pięknie jest widzieć stworzenie pod skrzydłami światła mojej Woli! Istota pokryta tym światłem nie widzi, nie czuje i nie dotyka niczego poza swoją matką światła, która je osłania. A jeśli inne stworzenia ranią, biją i napełniają to stworzeniem goryczą, ona zatapia się głębiej w ramionach światła i odpowiada uśmiechem światła na tych, którzy chcą ją skrzywdzić i wyśmiewa ich, myląc ich ludzką zdradę. Oh ! moc mojej woli pracy. Ucieka od wszystkiego. Triumfuje nad wszystkim, a swoim światłem tworzy w duszy swój tron cesarskiej chwały, który daje jej swobodę działania.

Musisz wiedzieć, że jego moc jest taka, że stworzenie tylko jednego zajmuje całe stulecia. Jego panowanie rozciąga się wszędzie, a wszystkie dobre uczynki stworzeń są tylko atomami, które zjednoczone razem tworzą jeden akt. Rozpoznają Jego moc i kłaniają się u jego stóp, tworzą chwałę i adorację ludzkich pokoleń tej najwyższej Woli. Symbolem tego jest słońce, które nie jest niczym innym jak atomami światła, które połączone razem tworzą słońce dające światło ziemi. Ale te atomy są uzbrojone w boską moc i każdy z nich zawiera w sobie cudowną moc, do tego stopnia, że wystarczy mu dotknąć ziemi, aby przekazać roślinom korzyści i wspaniałe efekty tworzenia dla nich oddzielnego życia. roślinę i każdy kwiat. W ten sam sposób, akty stworzeń, chociaż są atomami, zawierają w sobie cudowną moc mojej Woli; dzięki temu przepełnione są wspaniałymi efektami.

Musisz wiedzieć, że kiedy stworzenie chce wykonać jakiś akt w mojej Woli, moja Wola uzbraja je w swoją moc i upraszcza ją. Formuje pustkę, formuje boską naturę w ludzkiej woli, a moja Wola, zwycięska, formuje swoje życie w woli stworzenia. Zawsze idzie do przodu i zatrzymuje się tylko wtedy, gdy ludzka wola stanie jej na drodze, wykonując swoją wolę, a nie moją. Co za obraza, aby zablokować drogę mojej Woli w woli stworzenia! Stworzyłem te stworzenia, aby mieć te ścieżki w ludzkiej woli, aby nieustannie nimi podróżować i mieć tam swoje działanie. I kto blokuje mi drogę chce zatrzymać kontynuację mojego stworzenia, utrudnia moje kroki i związuje ręce, aby zapobiec mnie od " aktu.

Oh ! nie czynić mojej Woli wydaje się małym, a jednak jest to największa obraza i woła o pomstę przed Majestatem Bożym za biedne stworzenia, zwłaszcza gdy wie się, że moja Wola pragnie pracy lub ofiary. Nie czynić mojej Woli to chwytać się prawdy, która jest grzechem przeciwko Duchowi Świętemu, który woła o pomstę przed Bogiem. Znać swoją Wolę i nie wypełniać jej, to zamykać Niebo, zrywać boskie relacje i nie uznawać boskiego nakazu, który każde stworzenie ma obowiązek poznać i któremu musi się podporządkować, nawet za cenę własnego życia. Dlatego bądźcie uważni, uwielbiajcie moją Wolę i to, co dla was przygotowałem, jeśli chcecie uszczęśliwić swojego Jezusa.

21 października 1932 - Stworzenie: niebo usiane gwiazdami. Stworzenie jest zamknięte w stworzeniu. Praktykowanie dobra kształtuje życie dobra w stworzeniu. Znak, że Jezus przebywa w duszy.

Nadal jestem ofiarą Bożego Fiata. Czeka na mnie we wszystkich stworzonych rzeczach, aby powtórzyć miłość, jaką miał w tworzeniu tak wielu rzeczy dla mnie. Wydaje się, że Boska Wola wzdycha z miłości do swoich ukochanych stworzeń, aby znaleźć miejsce na spoczynek swojej wielkiej miłości. Niebo, słońce i wiatr to tylko pilne wezwania, aby nam powiedzieć: „Poprzedziłem cię moją miłością i nie zostawiaj mnie bez twojej. Ale kiedy zobaczyłam, że wszystko wzywało mnie do kochania mojego Stwórcy, mój ukochany Jezus zaskoczył mnie i powiedział:

Moja córko, tak jak stworzyłem niebo usiane gwiazdami, które rozciąga się nad twoją głową, tak też stworzyłem niebo w tobie. A to niebo jest twoją duszą, która rozciąga się wszędzie, od czubka głowy do końca twoich stóp. Nie ma w tobie miejsca, gdzie to niebo by się nie rozciągało. Masz więc niebo nad sobą i inne niebo w sobie, jeszcze piękniejsze. A wszystko, co robi to niebo za pomocą waszej natury, to znaczy myśleć, mówić, chodzić i cierpieć, to nic innego jak świecące gwiazdy, którymi niebo waszej duszy jest usiane. Słońce świecące na tym niebie jest moją Wolą, płynące morze moją łaską, a wiatr moimi wzniosłymi prawdami, które tworzą pola kwiatów najwspanialszych cnót. Nie byłoby godne naszej mądrości i mocy naszej miłości, aby stworzyć Stworzenie na zewnątrz, a nie wewnątrz stworzenia, pozostawiając w ten sposób wnętrze bez nieba z gwiazdami i gwiazdami, słońcami, gdzie to niebo jest żywotne i istotne. Nie, nie, kiedy wykonujemy pracę, wypełniamy ją zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz naszych dzieł i naszego życia; aby nie było cząstki jego bytu, która nie odczuwa życia i mocy naszych dzieł twórczych. Dlatego tak bardzo kochamy stworzenie, które jest naszą pracą, i zostawiamy w nim nasze życie, aby zachować to, co stworzyliśmy. wypełniamy go zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz naszych tworów i naszego życia; aby nie było cząstki jego bytu, która nie

odczuwa życia i mocy naszych dzieł twórczych. Dlatego tak bardzo kochamy stworzenie, które jest naszą pracą, i zostawiamy w nim nasze życie, aby zachować to, co stworzyliśmy. wypełniamy go zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz naszych tworów i naszego życia; aby nie było cząstki jego bytu, która nie odczuwa życia i mocy naszych dzieł twórczych. Dlatego tak bardzo kochamy stworzenie, które jest naszą pracą, i zostawiamy w nim nasze życie, aby zachować to, co stworzyliśmy.

Dlatego ten, kto nie czuje w sobie życia mojej Woli, zna je w teorii, a nie w praktyce. Gdy dobro jest znane i wprowadzane w życie, ma tę zaletę, że tworzy życiową substancję dobra, które jest poznane. W przeciwnym razie dobro pozostałoby nie wcielane w życie, jak obraz, który nie ma życia, nie ma cnoty kształtowania swego życia w tym, kto na niego patrzy. Moja Wola jest życiem. Nasze uczynki są żywymi uczynkami, a nie martwymi uczynkami. Jednak dla tego, kto ich nie zna, nie stara się ich poznać i nie wprowadza ich w życie, te uczynki są dla niego martwe, jak uczynki martwe. Oczekuję więc stworzenia, aby urzeczywistnić, ukształtować, sprawić, by wzrastało życie mojej Woli i ożywić nasze dzieła w stworzeniu.

Potem poczułam w duszy lęk, wątpliwość, czy w duszy jest obecny mój słodki Jezus, czy odszedł, zostawiając mnie samą i opuszczoną. Mój Boże ! Jaki okrutny cierń, który nas przeszywa i sprawia, że czujemy okrutną śmierć! Ale mój zawsze kochany Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

Moja córko, nie bój się. Aby cię uspokoić, chcę ci powiedzieć, jaki znak wskazuje, że mieszkam w twojej duszy i kiedy ją opuszczam. Jeśli dusza poddaje się mojej Woli, kocha ją, stawia ją na pierwszym miejscu, to jest to znak, że tam jestem, bo moja obecność ma tę zaletę, że ludzka wola podporządkowuje się mojej. Z drugiej strony, jeśli dusza czuje bunt wobec mojej Woli, to jest to pewny znak, że się wycofałem. Dlatego bądź spokojny i nie bój się.

30 października 1932 - Ten, który mieszka w mojej Woli, wyraża trzy akty: współpracować, pomagać i przyjmować. Wszystkie Boskie przymioty nieustannie wzywają tego, kto żyje w Jego Woli, aby go ukształtował i pozwolił mu wzrastać na ich obraz.

Morze Boskiej Woli nadal szemrze w mojej duszy. Oh ! jak słodki, przenikliwy i przytłaczający jego szept. Przenosi mnie tak bardzo, że szepczę z nim, jakby to boskie morze było moje i pogrążona w nim, nie wiem już, jak robić cokolwiek poza tym, co robi Najwyższa Wola. Szepnęłam: „Miłość, adoracja, radości, szczęście i piękno", przywołując natchnienia, które we mnie weszły, gdy mój słodki Jezus odwiedził swoją małą córeczkę i powiedział do niej:

Moja błogosławiona córko, twoja małość w nieskończonym morzu naszej Woli jest naszą największą radością. Musicie wiedzieć, że ten, kto żyje w naszej Woli, emituje trzy akty, którymi są: współpracować, pomagać i przyjmować. W pierwszym współpracuje w czynach swego Stwórcy, ponieważ Wola jednego jest Wolą drugiego. Nie ma niczego w tym, co ta Wola Boża czyni, w czym nie umieszcza stworzenia do współpracy w jej działaniu. I dlatego moja Wola nie jest już sama. Czuje nierozłączność tego, który w nim mieszka. Czuje w swoich czynach wolę skończoną w nieskończoności, która kocha i współdziała w wielości

w nieustannym działaniu naszych dzieł. W ten sposób każdy, kto żyje w naszej Woli, łamie naszą samotność i czujemy jego udział w naszym boskim morzu. I przez nieustanne wylewanie się w nas swej małości, nabywa prawa naszej Woli, aby czynić to, co czyni. Oh ! nie możesz zrozumieć naszego szczęścia, naszej radości, by czuć, że stworzenie współpracuje, aby nie robić nic poza tym, co robimy.

Akt współpracy rodzi akt pomocy; dusza współpracuje i pomaga. Nie robimy nic bez jej wiedzy i współpracy. Jak możemy coś ukryć przed tym, który już jest z nami, który współpracuje i ma swoje miejsce w naszej Woli? Ale czy będzie tylko współpracować i pomagać? Oh ! nie. Powstaje kolejny akt. Jest to przyjmowanie za swoją i za swoją nieskończoność naszej miłości i naszych uczynków, tak aby jej małość nie wiedziała, gdzie umieścić tak wielką miłość i tak wielkie uczynki. I dlatego pozostaje w naszej Woli wraz z całym depozytem dóbr, które otrzymała, i tego prawa, ponieważ w tej Woli jest to, co jest Jej.

Musisz wiedzieć, że wszystko, co dzieje się w naszej Woli, jest tak wielkie, że stworzenie nie jest w stanie tego posiąść i ograniczyć do siebie. Dlatego musi wykorzystać ten sam testament, w którym pracowała, aby zatrzymać go w areszcie. Co więcej, wszystko, co stworzenie czyni w naszej Woli mocą naszej Woli - małe ofiary z jego uczynków, jego małość, a nawet to małe kocham cię *- jest tak wiele przestrzeni, które zajmuje w naszej Woli. Im więcej przestrzeni zajmuje, tym więcej praw nabywa i czuje w sobie boskie prawa i boską moc, które nieustannie ją zachwycają i pozwalają jej uciec, tak aby jej życie zostało całkowicie ukształtowane w Woli Bożej. A ponieważ ten sposób życia miał być sposobem życia wszystkich stworzeń, to był powód naszego Stworzenia. Ale z ogromną goryczą widzimy, że prawie wszyscy żyją w podłości swojej ludzkiej woli.*

6 listopada 1932 - Bóg działa czynem, a nie słowem. Stworzenie, które działa w Woli Bożej, działa w wieczności, a to, co działa na zewnątrz, działa w czasie. Słowa Jezusa są uczynkami.

Mój mały umysł był wypełniony słodkimi lekcjami mojego ukochanego Jezusa i zmartwiony chciał wzbudzić wątpliwości i lęki. Wiem, że kiedy Jezus tego chce, pozwala duszy dotrzeć tam, gdzie chce i jak chce. Nie ma dla niego żadnych praw i nie ma nikogo, kto mógłby mu o tym powiedzieć. Nie zwraca uwagi na ludzkie sposoby widzenia rzeczy; poza tym zawsze robi coś nowego, aby ich zmylić. Żadna dusza nie przekracza potęgi swojej miłości, bez względu na to, ile wątpliwości i lęków niosą; troszczy się i zostawia ich paplaninę, działając w rdzeniu, że 'on wybrał. I chociaż to wszystko wiem, moja słabość przypomniała sobie mój bolesny los, poczułam się wstrząśnięta i powiedziałam: „Kto wie, ile będzie wątpliwości dotyczących całej tej gadki o Jezusie! Czułam się bardzo nieszczęśliwa i przygnębiona, ale Jezus czuwał nad moją biedną duszą i powtarzając swoją małą wizytę, uprzejmie powiedział do mnie:

Błogosławiona dziewczyno, nie martw się. Moja Wola ma tę zaletę, że zabija wszystko, co do niej nie należy, i ujawnia słabości i nieszczęścia stworzenia. Wszystko, co wam mówię, nie jest cnotą stworzenia, ale cnotą i mocą mojej Woli, która może uczynić wszystko. Moja Wola jest symbolizowana przez słońce, które kiedy wschodzi, wypędza ciemność, czyni i umiera, a kiedy okrywa ziemię, daje wszystkim swoje życie światłem. Tak jest z moją

Wolą, a kiedy stworzenie pozwala się przyodziać mocą swojego światła, ciemność je opuszcza, a jego zło umiera, aby przemienić się w życie. od światła. Ten, kto nie rozumie, pokazuje, że jest analfabetą i dlatego nie może zrozumieć, czym jest moja Wola i co może zrobić. Nie może też zrozumieć, co może osiągnąć ten, kto żyje w mojej Woli i może być obdarzony jego światłem. Dlatego pozwól im mówić. Będę działał, a oni nadal będą mówić. Jeśli nie przestudiowali dogłębnie mojej Woli, co chcesz, żeby zrozumieli? Mogą być uczonymi lekarzami w innych sprawach, ale z mojej woli zawsze będą małymi ignorantami. Dlatego odłóżmy je na bok i pomyślmy o działaniu czynami, a nie słowami.

Musicie wiedzieć, że dla każdego, kto działa w mojej Boskiej Woli, jego dzieła, jego czyny i jego uwielbienie dla Boga są urzeczywistniane i kształtowane w wieczności, ponieważ moja Boska Wola jest wieczna. I wszystko, co można w nim zrobić, nie wychodzi z 'wieczność i pozostaje potwierdzona jako boskie i wieczne dzieła, uwielbienie i miłość. Można powiedzieć, że są to dzieła stworzenia przemienionego w Boga iw którym działał sam Bóg. To, co ludzkie, nie pasuje ani do Woli Bożej, ani do wieczności, a aby wejść, to, co ludzkie, musi utracić swoje życie, aby odzyskać życie dzieł samego Boga. Dlatego ten, który żyje w naszej Woli, staje się przez nas widziany nie w czasie, ale w wieczności; a dla naszej procesji i naszego honoru Jego uczynki muszą być naszymi uczynkami, Jego miłość naszą miłością.

Czujemy, że stworzenie przychodzi w naszej Chęci, aby dać nam możliwość działania i dać mu naszą miłość, abyśmy byli kochani naszą własną miłością. Wszystko musi być nasze i cokolwiek robi stworzenie, musi być przepojone obrazem jego Stwórcy. Z drugiej strony, ten, kto działa poza moją Bożą Wolą, działa w czasie i wszystko, co dzieje się w czasie, są dziełami bez potwierdzenia, a raczej, które muszą czekać na potwierdzenie lub potępienie sądu, lub oczyszczenie przez ogień Czyściec. Uważa się je za dzieła stworzenia, w których może brakować pełni świętości, miłości i nieskończonej wartości. Zupełnie odwrotnie jest z tymi, którzy pracują w naszej Woli: ponieważ są to nasze czyny, wszyscy mają pełnię świętości, miłości, piękna, łaski, światła i nieskończonej wartości. Jest taki dystans między jednym a drugim, że gdyby wszyscy to zrozumieli, och! jak bardzo byliby uważni, by żyć w naszej Woli, aby pozostać wolnymi od wszelkich ludzkich czynów i napełnionym czynnym działaniem Woli Bożej. Dlatego bądź uważny i nie rób niczego, co nie jest przesiąknięte i opróżnione światłem mojej Woli, a uczynisz mnie niezmiernie szczęśliwym, pozwalając mi działać w Bogu, którym jestem. Tak więc czekam na Ciebie w mojej Woli Bożej, aby zawsze iść do Ciebie, wyciągnąć do Ciebie ramiona, aby działać w Tobie, móc mówić i przebywać z Tobą, aby prowadzić słodkie rozmowy i pokazywać Ci tajemne tajemnice mojego Fiata supreme. jak bardzo byliby uważni, by żyć w naszej Woli, aby pozostać wolnymi od wszelkich ludzkich czynów i napełnionym czynnym działaniem Woli Bożej. Dlatego bądź uważny i nie rób niczego, co nie jest przesiąknięte i opróżnione światłem mojej Woli, a uczynisz mnie niezmiernie szczęśliwym, pozwalając mi działać w Bogu, którym jestem. Tak więc czekam na Ciebie w mojej Woli Bożej, aby zawsze iść do Ciebie, wyciągnąć do Ciebie ramiona, aby działać w Tobie, móc mówić i przebywać z Tobą, aby prowadzić słodkie rozmowy i pokazywać Ci tajemne tajemnice mojego Fiata supreme. jak bardzo byliby uważni, by żyć w naszej Woli, aby pozostać wolnymi od wszelkich ludzkich czynów i napełnionym czynnym działaniem Woli Bożej. Dlatego bądźcie uważni i nie róbcie niczego, co nie jest przesiąknięte i opróżnione światłem mojej Woli, a

uczynicie mnie niezmiernie szczęśliwym, pozwalając mi działać w Bogu, którym jestem. Tak więc czekam na Ciebie w mojej Woli Bożej, aby zawsze iść do Ciebie, wyciągnąć do Ciebie ramiona, aby działać w Tobie, móc mówić i przebywać z Tobą, aby prowadzić słodkie rozmowy i pokazywać Ci tajemne tajemnice mojego Fiata supreme. i uczynisz mnie niezmiernie szczęśliwym, pozwalając mi działać w Bogu, którym jestem. Tak więc czekam na Ciebie w mojej Woli Bożej, aby zawsze iść do Ciebie, wyciągnąć do Ciebie ramiona, aby działać w Tobie, móc mówić i przebywać z Tobą, aby prowadzić słodkie rozmowy i pokazywać Ci tajemne tajemnice mojego Fiata supreme. i uczynisz mnie niezmiernie szczęśliwym, pozwalając mi działać w Bogu, którym jestem. Tak więc czekam na Ciebie w mojej Woli Bożej, aby zawsze iść do Ciebie, wyciągnąć do Ciebie ramiona, aby działać w Tobie, móc mówić i przebywać z Tobą, aby prowadzić słodkie rozmowy i pokazywać Ci tajemne tajemnice mojego Fiata supreme.

Potem pomyślałam o tym wszystkim, co powiedział mi Jezus, moje ogromne dobro, i jakby chciały we mnie powstać wątpliwości i trudności. A on z niewysłowionym mistrzostwem powiedział do mnie:

Moja dobra dziewczynko, nie zdziw się wszystkim, co ci powiem. Wszystko jest możliwe w mojej Woli. Niemożliwe nie istnieje. Jeśli stworzenie pozwala się prowadzić mojej Woli, wszystko jest zrobione. Musisz wiedzieć, że wszystko, co ci powiem, służy ukształtowaniu, uporządkowaniu i zharmonizowaniu Królestwa Woli Bożej. Przerobiłem to, co zrobiłem w Stworzeniu: wymówiłem Fiat*, potem zapadła cisza. I chociaż mówią o dniach, w tamtych czasach dni nie istniały; dlatego można również mówić o czasach, w których stworzyłem wielką maszynę wszechświata. Mówiłem i pracowałem, i byłem tak zadowolony z pracy, jaką wywarło moje przemówienie, że mój fiat z radością przygotowywał mnie do powiedzenia kolejnego fiata, potem innego i fiat nie zatrzymał się, dopóki nie zobaczyłem, że w mojej pracy niczego nie brakuje, że wszystko było przepychem, pięknem, ładem, harmonią i że aby cieszyć się moimi dziełami, pozostałam tam jako życie; i mój Fiat pozostał jako strażnik, ten sam Fiat, który swoją mocą związał mnie z moimi dziełami i uczynił mnie nieodłącznym od siebie. Wszystko w słowach mojego pierwszego Fiata. Udzielając pierwszych lekcji, złożyłem w duszy moc i pracę mojego Fiata, a kiedy zaczynałem,*

Co by powiedział, gdyby Stworzenie było w połowie ukończone? Nie byłaby to praca godna mnie, a moja miłość nie byłaby wybujała. Dlatego jeden Fiat mnie przyciąga i zachwyca następny. Tworzy pustkę w stworzeniu, aby wprowadzić porządek i harmonię mojego działającego Fiata. Unieszkodliwia stworzenie i zmusza mnie do dawania innych lekcji, aby wspólnie tworzyć wiele aktów. Zjednoczeni tworzą nowe Stworzenie, piękniejsze i bardziej harmonijne niż maszyna wszechświata, która ma służyć Królestwu mojej Woli.

Dlatego każde słowo jest dziełem, kolejnym wylewem naszej miłości. Daje ostateczność mojemu pierwszemu Fiat i razem ze sobą, pierwszy i ostatni wypowiedziany Fiat, utworzy w głębi duszy przeplatanie się nowego stworzenia mojego Królestwa. Przekazane potomkom to Królestwo będzie czymś więcej niż sam wszechświat, niosącym dobra, świętość i łaski dla pokoleń ludzkich. Widzisz więc, co oznacza mniej więcej słowo, mniej więcej lekcja. Są to dzieła, które, jeśli nie zostały odebrane, nic nie znaczą. Mój Fiat wtedy mnie nie pociąga i nie skłania do wymawiania innego Fiata, a zatem praca nie jest skończona. I chcę poczekać i powtórzyć lekcje. A jeśli je powtórzę, to znak, że zignorowałeś to, co

powiedziałem, i chcę, żeby niczego nie zginęło, bo wszystko, co mam do powiedzenia o mojej Woli, zostało ustalone. Dlatego bądź ostrożny i pozwól mi robić to, co chcę.

Potem pomyślałem o tym, co zostało napisane na początku tego rozdziału, że każdy, kto działa w Woli Bożej, działa w wieczności, a kto działa poza nią, działa w czasie. A ja na to: „Skąd ta duża różnica? A Jezus, moja niezmierna Miłości, dodał:

Moja córko, łatwo to zrozumieć. Załóżmy, że otrzymałeś złoto, dzięki któremu udało ci się wykonać wiele pięknych złotych przedmiotów. Ale gdybym wam dał miedź lub stal, nie moglibyście zamienić miedzi ani stali w złoto i dlatego zrobilibyście rzeczy z miedzi i stali. Teraz porównaj te miedziane i stalowe przedmioty ze złotymi przedmiotami. Jaka różnica w ich wartości! A jednak poświęciłeś mu tę samą pracę. Zrobiłeś identyczne przedmioty, ale ze względu na różnicę w metalu, złote przedmioty zaskakująco przewyższają inne pod względem wartości, piękna i elegancji.

Dla tego, kto działa z ludzką wolą, a nawet czyni dobro, tak jak jest w czasie, możemy powiedzieć, że wszystko, co robi, jest doczesnymi uczynkami i podlega tysiącom nieszczęść. Zawsze będą to dzieła ludzkie o minimalnej wartości, ponieważ brak im złotej nici, światła mojej Woli. Ale ten, kto działa w mojej Woli, będzie miał tę złotą nić w swojej mocy, a także będzie miał Stwórcę działającego w swoim akcie. Będzie miał wieczność w swojej mocy, nie czas. Dlatego nie ma wystarczającego porównania, aby wyrazić różnicę między nimi. Życie w mojej Woli Bożej jest dokładnie takie: moja Wola ma pierwszy i działający akt w stworzeniu. Zachowuje się jak nauczyciel, który chce rozwinąć temat, który przekazał swojemu uczniowi. Daje jej papier, wkłada jej do ręki długopis,

Czy nie można powiedzieć, że to mistrz działał i że umieścił w tym temacie swoją naukę i piękną kaligrafię, aby nikt nie mógł znaleźć cienia defektu? Ale uczeń się nie poruszył. Ma po swojej stronie pracę mistrza. Pozwolił jej kierować ręką bez żadnego oporu; był nawet szczęśliwy widząc piękne idee, cenne koncepcje, które go zachwycały. Czy nie możemy powiedzieć, że uczeń posiada wartość i zasługę pracy swojego nauczyciela?

Oto, co dzieje się z tym, który żyje w mojej Woli: stworzenie musi dokonać aktu, którego moja Wola chce dokonać. Nie można go odłożyć na bok i musi odłożyć to, co jest konieczne i godne jego boskiego czynu. A nasza dobroć jest taka, że sprawiamy, że stworzenie staje się właścicielem naszych czynów.

Przez minusy, kto nie mieszka w naszej woli jest jak uczeń, któremu Mistrz danego tematu, ale bez uzyskiwania ' aktora tego tematu. Pozwala to zrobić uczniowi, który może wtedy popełniać błędy, ponieważ działa zgodnie ze swoimi małymi możliwościami i nie czuje nad sobą zdolności i działania swojego mistrza. A tematem jest nic innego jak nasza łaska. Nigdy nie opuszcza stworzenia, nawet w małym dobru, które czyni, i zgodnie z dyspozycjami stworzenia służy jako akt operacyjny lub akt pomocy, ponieważ nie ma dobra, które można by uczynić bez pomocy i wsparcie łaski Bożej.

13 listopada 1932 - Przemysł i handel Jezusa w Sakramencie. Jeden tworzy jego raj, a drugi jego czyściec.

Jestem w głębi mojej nicości i czuję się pozbawiona mojego słodkiego Jezusa, czułam

moją nicość pozbawioną Jego życia, bez siły i wsparcia. Po przyjęciu Komunii św. czułam się przygnębiona i zgorzkniała. A Jezus, litując się nade mną, rzekł do mnie:

Córko moja, odwagi, twoja nicość z Jezusem jest wszystkim. A ty możesz mi dać wszystko, bo musisz wiedzieć, że nie schodzę sam, gdy mnie przyjmujesz sakramentalnie, ale że schodzę ze wszystkimi moimi uczynkami. I tak jak czynię Ciebie właścicielem mojego życia sakramentalnego, tak też czynię Ciebie właścicielem wszystkich moich dzieł. Dlatego jeśli chcesz, możesz mi wiele dać, ponieważ masz moje dzieła w swojej mocy. Poza tym moje życie sakramentalne, które otrzymujesz w Świętej Hostii, jest otoczone czynami dokonanymi w moim Człowieczeństwie, kiedy przyjąłem siebie przez ustanowienie Najświętszego Sakramentu, z czynami dokonanymi przez moją niebiańską Matkę, gdy przyjęła mnie sakramentalnie. wszystkie czyny tych, którzy żyją w mojej Woli. Dzieje się tak dlatego, że te akty są nieodłączne ode mnie i pozostają we mnie częścią mojego życia. Dlatego możesz mi dać wszystko, ponieważ służą one zakryciu twojej nędzy, zrekompensowaniu twojej miłości i prawie zapobiegnięciu wstydu, bo inaczej nie miałbyś mi nic do dania. Ale dając mi je, są one powielane i stają się moimi i waszymi aktami, aktami Suwerennej Królowej i tymi duszami, które żyją w mojej Woli, tak że mam je dwa razy zamiast jednego. A moje życie sakramentalne jest dwukrotnie otoczone aktami, dwukrotnie miłością i większą chwałą. są powielane i stają się moimi i waszymi aktami, aktami suwerennej Królowej i tymi dusz, które żyją w mojej Woli, tak że mam je dwa razy zamiast jednego. A moje życie sakramentalne jest dwukrotnie otoczone aktami, dwukrotnie miłością i większą chwałą. są powielane i stają się moimi i waszymi czynami, aktami Suwerennej Królowej i tymi dusz, które żyją w mojej Woli, tak że mam je dwa razy zamiast jednego. A moje życie sakramentalne jest dwukrotnie otoczone aktami, dwukrotnie miłością i większą chwałą.

To jest rzemiosło, które praktykuję, kiedy przekazuję siebie duszom: daję to, co moje, aby otrzymać je w dwóch egzemplarzach, a moje życie sakramentalne pozostaje aktywne, aby dokonać tej wymiany. Ale niestety ! Jak wielu z tego nie korzysta! I te dusze pozostają, nie mając mi nic do zaoferowania, a ja jestem pozbawiona nowego sądu, bez ich czynów iz bólem niemożności uprawiania mojego miłosnego handlu. Nie zrobisz mi tego, bo jeśli przyjdę, to także dlatego, że chcę się dać. I przyjąć mnie, cokolwiek by mi dało stworzenie, które stanowi moją satysfakcję, moje szczęście i mój raj w Najświętszym Sakramencie. Dawanie i przyjmowanie niczego od stworzeń tworzy mój czyściec w małym więzieniu Hostii Sakramentalnej, czyściec, który tworzy dla mnie niewdzięczne stworzenie. W związku z tym, bądź uważny, odważny i bez zastrzeżeń, daj mi to, co moje i daj mi całego siebie, abym mógł powiedzieć: „Dałem jej wszystko, a ona wszystko mi dała. W ten sposób ukształtujesz moje szczęście i mój romans.

Potem krążyłam w Woli Bożej i wydawało mi się, że wszystkie stworzone rzeczy, jedna po drugiej, zapraszają mnie do poznania ich jako dzieła wszechmocnego Fiata, w którym czekał na moją małą wymianę miłości. I jakkolwiek był mały, chciał tego, prosił o to, aby uzyskać powód, dla którego stworzył całe Stworzenie. I próbowałam podążać za Wolą Bożą, kiedy mój kochany Jezus, powtarzając swoją małą wizytę, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, wszystko, czego dokonała nasza ojcowska dobroć w stworzeniu i odkupieniu, nie zostało jeszcze wymienione ze strony stworzeń. Powodem jest to, że celem,

dla którego zostało stworzone Stworzenie, było to, aby człowiek we wszystkim wypełnił naszą Wolę. Ta wola działająca w stworzeniu musiała uzyskać swój ciągły, działający akt w stworzeniu, tak że echo jednej musiało uformować echo drugiej, aby stać się jednością. Ale działająca cnota mojej Woli pozostaje sama z całą jej wspaniałością, mocą, mądrością i pięknem. Mieszka w sferze niebieskiej, ale w człowieku jest stłumiona. A ponieważ człowiek nie ma w sobie mojej działającej Woli, nie ma ucha, aby usłyszeć jego cnotę działającą w stworzeniu.

W konsekwencji, nie osiągnąwszy swojego celu, nasze dzieła pozostają bez wymiany; cel tworzy wymianę całej wykonanej pracy, wielkiej lub małej. Musisz być przekonany, że nikt nie działa w porządku boskim lub ludzkim bez celu wymiany. Ten cel można nazwać początkiem życia dzieła; jego osiągnięciem jest wymiana. Oh ! ile dzieł nie miałoby początku, gdyby nie było projektu, i pozostałoby w połowie, gdyby nie było pewności wymiany! Wymiana podtrzymuje niesłychane ofiary i obdarza Boga i stworzenia nadmiernym heroizmem.

Otóż, jeśli moja Wola nie tworzy swego Królestwa w duszach, a one nie dają jej wolności dominacji nad nimi przez swoją twórczą i działającą cnotę, to prawdziwa wymiana nie jest nam dana. Dlatego zawsze będziemy czekać i zobaczymy nasze wspaniałe dzieła w połowie drogi i bez spełnienia naszego celu. Brakuje więc najpiękniejszej rzeczy, najważniejszego aktu, celu, dla którego wszystko zostało stworzone.

Widzicie więc, jak potrzebne jest przyjście Królestwa mojej Woli Bożej; co więcej, nie otrzymując jej wymiany, nasza twórcza praca pozostaje zawieszona i nie może kontynuować dzieła Stworzenia. Ustalono bowiem, że od zewnętrznego stworzenia, które posiadają stworzenia, należało podążać za wewnętrznym stworzeniem w głębi duszy. Można to osiągnąć, jeśli moja Wola zajmuje pierwsze miejsce, wolność działania w ludzkiej woli. Jeśli moja Wola jej nie ma, nie może kontynuować swojej twórczej pracy, nie może tego uczynić, nie może stworzyć nowych niebios, gwiazd i słońc, jak również całej reszty. I bez możliwości kontynuowania naszych dzieł i bez możliwości kontynuowania tego, co postanowiliśmy czynić w stworzeniach na mocy naszej Woli, jak możemy dokonać wymiany, jeśli jeszcze nie skończyliśmy robić tego, co chcemy, i jeśli dzieło stworzenia, które rozpoczęliśmy tak wiele wieków temu, nie zostało jeszcze zakończone? Ponieważ dzieło stworzenia musi zrozumieć, co mój Fiat musiał zrobić razem w stworzeniu, aby móc powiedzieć, że nasza praca jest zakończona. A jeśli nasza Wola nie zrobiła jeszcze wszystkiego, co chce, jak może powiedzieć, że ukończyłem swoją pracę, nie mówiąc już o wymianie wszystkiego, co zrobiła?

Tak więc, gdy otrzymamy projekt stworzenia, które czyni wszystko w naszej Woli i żyje w nim, mając swoje panowanie, aby pozostawić pole wolne dla wspaniałości swoich dzieł, gdy projekt woli jednego będzie każdym celu innych, wtedy możemy otrzymać wymianę wszystkiego, co osiągnęliśmy dla dobra stworzeń. Dlatego bądź uważny i zawsze idź naprzód w mojej Woli.

20 listopada 1932 - Bóg umieścił szczęście w swoich dziełach, aby uszczęśliwić stworzenie. Każdy akt dokonany w Woli Bożej jest dziełem, krokiem, miłością, którą Bóg obdarza stworzenie.

Zawsze zaczynam swój krąg od nowa w działaniach Woli Bożej i chociaż wydaje mi się, że przeszedłem swój krąg w Jego dziełach i zrozumiałem piękno, świętość i nieskończone dobra, które zawiera, powtarzając mój krąg, Czuję się jak analfabeta, trochę ignorant. I widzę, że jest jeszcze wiele do zrozumienia, do wzięcia i nauczenia się z dzieł Najwyższej Woli. Ale podczas gdy moja mała inteligencja wydawała się pod urokiem wspaniałości jego dzieł, mój niebieski Jezus odwiedził moją biedną duszę i powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, moje dzieła zawierają nieskończoną wartość i dobra; dlatego, jeśli wydaje ci się, że wszystko zrozumiałeś, po powrocie do tego zdasz sobie sprawę, że jest jeszcze wiele, wiele do zrozumienia. Okazuje się, że nieskończoność nie może być zamknięta w skończoności, którą można co najwyżej wypełnić, ale zamknięcie wszystkiego z nieskończoności będzie niemożliwe. A ponieważ twoja inteligencja jest skończona, jest zużywana przed nieskończonością. Jest pełna, a on zdaje się wszystko rozumieć. Ale to nieprawda; chodzi raczej o to, że będąc napełnionym, nie ma już gdzie umieścić innej boskiej wiedzy. Ale fakt przeżuwania i ponownego przemyślenia wiedzy tworzy nową przestrzeń w twojej inteligencji. I znajdując się wśród naszych dzieł, stworzenie znajduje nowe rzeczy do zrozumienia i uczenia się.

Powinniście wiedzieć, że zarówno w dziełach Stworzenia, jak iw dziełach Odkupienia umieściliśmy we wszystkim pełnię szczęścia, światła, łaski, dobroci itd. dla wszystkich innych boskich cech. Wszystkie te przywileje są wylane na stworzenie, aby było szczęśliwe. Szczęście naszych dzieł, niczym niebiańskie powietrze, niesie ze sobą swój zapach, boski balsam dla tych, którzy zbliżają się do niego, aby zrozumieć i przepełnione naszymi dziełami komunikują dobra, które posiadają. Swoimi pracami umieściliśmy stworzenia pod ulewnym deszczem naszego szczęścia, aby je uszczęśliwić, ale ponieważ nie zbliżają się do tego, aby zrozumieć, są nieszczęśliwe i czują zatrute powietrze swojej ludzkiej woli. Nikt nie działa z zamiarem unieszczęśliwienia i niewykorzystania dobra swojej pracy. Jeszcze mniej Najwyższej Istoty, która zrobiła wszystko, aby stworzyć schody szczęścia dla stworzenia.

Jedyną satysfakcją jest dla nas widzieć stworzenie wśród naszych dzieł, aby zjednoczyć się z nimi, cieszyć się nimi i je rozumieć oraz aby stworzyć standard umiejętności postępowania w nich. A ponieważ nasza Wola nie umie tworzyć niepodobnych dzieł, powtarza w stworzeniu faksymile naszych dzieł.

Potem nadal czułam się całkowicie pogrążona w Woli Bożej, a mój zawsze kochany Jezus dodał:

Moja córko, nie zdziw się. Wszystko jest możliwe w mojej Woli. Dzięki niemu stworzenie ma w swojej mocy Wszystko i może zrobić wszystko; czuje, że panuje nad swoją istotą i nic nie wychodzi ze stworzenia, które nie jest odziane w boski akt, siłę i moc. To, co ludzkie, umiera w naszej Woli, ale jest to śmierć szczęśliwa i chwalebna. Wola ludzka umiera, aby wskrzeszać akty życia Bożej mocy i Woli, która nie jest Wolą stworzenia. A istota, pod władzą imperium, które czuje, że w niej panuje, gdyby z własnej woli robiła inne rzeczy, nawet rzeczy święte i dobre, nigdy by ich nie zrobiła. Byłaby szczęśliwa, gdyby pozostała nawet przez wieki, nie robiąc nic, zamiast robić jeden akt, nie czując nad tym aktem imperium działającego aktu mojej Woli. Ponieważ w mojej Woli istota jasno rozumie, co oznacza akt mojej działającej Woli. W porównaniu z pojedynczym aktem mojej Woli, tysiące czynów dokonanych bez boskiego aktu byłyby niczym.

Musicie wiedzieć, że kiedy stworzenie wchodzi w naszą Wolę, nasza dobroć jest tak wielka i jesteśmy tak szczęśliwi, że jest z nami, że oddajemy Mu nasze uczynki, nasze kroki, naszą miłość, o ile jest to możliwe dla stworzenia. . W ten sposób za każdym razem, gdy wykonuje jakiś czyn w Woli Bożej, zdobywa jeden z naszych kroków, jedno z naszych uczynków. Następnie przyjmuje naszą miłość, naszą dobroć, naszą moc i całkowicie szczęśliwa mówi nam: „W Twojej Woli mam Twoją miłość w mojej mocy; dlatego mogę was kochać tak bardzo, jak wy kochacie siebie. Mam twoje dzieła w mojej mocy, aby cię uwielbić, a twoje kroki w moich, aby podążać tą samą ścieżką, co ty w poszukiwaniu wszystkich stworzeń, aby doprowadzić je wszystkie przed twój ukochany Majestat. »I jak nasza Najwyższa Istota, w swojej bezmiarze, jest wszędzie, jest życiem każdej pracy, każdego kroku i każdego uderzenia serca. A kiedy widzi, że stworzenia nas obrażają, ach! wierna, chciałaby ukryć się przed nami w swojej małości i postawić swoje życie zamiast naszego, w naszej obronie. Oh ! jak moglibyśmy nie kochać tego stworzenia. W naszej Woli są niesamowite cuda, a ponieważ nie wiadomo, nie dziwi, że nie rozumieją tego, co wam mówię. Ale ty nie zatrzymuj się, podążaj za jego światłem i bądź jego błogosławioną zdobyczą. W naszej Woli są niesamowite cuda, a ponieważ nie wiadomo, nie dziwi, że nie rozumieją tego, co wam mówię. Ale ty nie zatrzymuj się, podążaj za jego światłem i bądź jego błogosławioną zdobyczą. W naszej Woli są niesamowite cuda, a ponieważ nie wiadomo, nie dziwi, że nie rozumieją tego, co wam mówię. Ale ty nie zatrzymuj się, podążaj za jego światłem i bądź jego błogosławioną zdobyczą.

27 listopada 1932 - Wola ludzka jest jak kartka papieru z wyrytym na niej boskim obrazem, a Bóg nadaje jej taką wartość, jaką chce. Przykład, Bóg zamknięty w akcie stworzenia.

Nadal jestem ofiarą Bożego Fiata. Moja małość niestrudzenie zatapia się w niej z mocną nadzieją, że zostanie pochłonięta jej światłem i pragnieniem coraz głębszego wnikania w jej wiedzę, aby zasmakować nowych smaków. Bo każda dodatkowa wiedza to nowy smak, który się otrzymuje i który pobudza apetyt, by go więcej smakować. Czasami czujemy nienasycony głód, nigdy nie zaspokojeni i chcemy pozostać z otwartymi ustami, aby otrzymać ten niebiański pokarm. Tak wiele rzeczy roiło się w moim umyśle na temat Woli Bożej, że gdybym chciała wszystko spisać, nie wiem, gdzie można by znaleźć papier; Dlatego ograniczam się do tego, co mogę napisać. A gdy w mojej głowie pojawiły się wątpliwości, mój niebiański mistrz Jezus odwiedził swoje nowo narodzone dziecko i powiedział do mnie:

Błogosławiona córko, czyn staje się cenniejszy, gdy poznane jest dobro, które zawiera. Przez większą wiedzę istota zyskuje więcej, ponieważ dokonuje tego aktu w oparciu o znaną wartość, a nasza ojcowska dobroć nie umie nikogo oszukać ani wyszydzić. Jeśli ujawniamy wartość czynu, to dlatego, że chcemy nadać wartość, którą manifestujemy, a pewnym znakiem, że chcemy jej nadać, jest wiedza o wartości tego czynu.

Lubimy króla, który bierze bezwartościowy papier i wypisuje wartość stu na jednym, na drugim tysiącu, a na jeszcze innym wartości miliona. Papier ma tę samą jakość, ten sam kształt, ale w zależności od numeru, który nosi, tyle jest wart. Więc co nadaje wartość papierowi? Liczba i wizerunek króla, którego używa jako waluty dla swojego królestwa.

Robimy to samo. Papier jest aktem stworzenia, wiedza jest naszym boskim obrazem, a wartością jest liczba, którą na niej piszemy. Cóż więc dziwnego, jeśli powiemy, że akt naszej Woli przewyższa wartością wszystkie połączone akty wszystkich stworzeń dokonane poza naszą Wolą? To nasz obraz odciśnięty jest na papierze czynu ludzkiego i wartość wiedzy wypisana na nim liczbą. Czy nie jesteśmy właścicielami, którzy umieszczają wartość, jakiej pragniemy, na papierze ludzkiej woli? Jeśli właściciel jest królem, który zapisuje wartość, jakiej chce na tym podłym papierze, tym bardziej robimy to, aby stworzyć walutę, która musi krążyć w naszej niebiańskiej Ojczyźnie.

Ponadto nasza Wola była darmowym prezentem, który podarowaliśmy człowiekowi. Nie zapłacił nam nic, aby ją otrzymać, a ponadto nie miał ani pieniędzy, ani środków, aby nam zapłacić, poza bardzo podłym papierem ludzkiej woli, którego niestety nawet nie chciał. nasz wspaniały prezent. A jednak byliśmy jego bardzo czułym i kochającym Ojcem. A między Ojcem a dziećmi nie prowadzimy rachunków, ponieważ wiadomo, że Ojciec musi dać dzieciom, a one mają obowiązek kochać i szanować to, co daje im Ojciec.

To jest powód potrzeby poznania Woli Bożej; i robimy to krok po kroku, aby stworzenie doceniło ten wspaniały dar, który chcemy mu dać za darmo. Wiedza wzbudzi apetyt, pragnienie lepszego poznania naszej Woli, a ludzka wola będzie stopniowo przygotowywać się do przejścia przemiany i zjednoczenia Woli Bożej. A my, nie martwiąc się o to, czy stworzenie może nam zapłacić, umieścimy tam nasz obraz i nieobliczalną boską wartość. I będziemy szczęśliwi, widząc nasze dzieci bogate i szczęśliwe naszym boskim bogactwem i szczęściem.

A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, musisz wiedzieć, że gdy stworzenie działa w naszej Woli, jego akt doznaje boskiej płodności, w której Boskie nasienie jest formowane w każdym swoim akcie i które krążąc w duszy, formuje Boskie nasienie w swojej myśli, Jego słowo i we wszystkim. Aby w jego małym uczynku było widoczne słodkie zaklęcie jego Stwórcy, szczęśliwego ożywiając czyn stworzenia swoją pełną miłości obecnością. Oh ! gdyby wszyscy mogli zobaczyć słodką niespodziankę, niesamowity cud: Najwyższą Istotę zamkniętą w krótkiej rundzie ludzkiego aktu. Byliby tak zdumieni, że wielki cud wszechświata byłby dla nich niczym w porównaniu z nim.

Dlatego jest duża różnica między stworzeniem, które działa w mojej Woli, a tym, który działa na zewnątrz. Pierwszym jest źródło, którego wody mogą się pochwalić, że nigdy nie wysychają i które może dać wodę, komu tylko zechce. Druga to sprężyna, która nie płynie i wysycha. Pierwsza to żyzna ziemia, której pola są zawsze w rozkwicie, druga to jałowa ziemia, która ledwo produkuje dziką roślinę. Pierwsza ma do dyspozycji słońce, które pozwala pić wielkie łyki światła, łagodności i świętości, niewyczerpanej cierpliwości, heroizmu i poświęcenia. Drugi ma noc, która daje mu kilka łyków, aby podtrzymać swoje pasje, aby nie mógł zobaczyć nieba. Wielka jest różnica między jednym a drugim. W związku z tym,

6 grudnia 1932 - Wartość czynu dokonanego w Woli Bożej. Jak staje się potężnym dla wszystkich. Dusza żyjąca w Woli Bożej jest jedynym administratorem, który robi wszystko, aby kochać swojego Stwórcę.

Moje porzucenie w fiacie trwa. Jego podnosząca na duchu siła inwestuje i pochłania, a moja mała dusza wydaje się taka mała, ledwie atomem. I czuje też swój ogrom, którego nie da się zamknąć w tak małym kręgu. Ale mimo swojej małości moja dusza nie chce siedzieć bezczynnie. Chce kochać, błogosławić, wysławiać i dziękować temu, kto tak bardzo kocha i oddał swoją Wolę Bożą do dyspozycji duszy. Moja dusza zagubiła się w nim, gdy mój suwerenny Jezus odwiedził moją małą duszę i powiedział do niego:

Nie chcesz zrozumieć wartości zawartej w akcie dokonanym w mojej Woli Bożej. Jej wartość jest tak wysoka, a jej wielkość jest tak duża, że stworzenie, które ją stworzyło, nie jest w stanie jej pomieścić. Ponieważ sama dusza wypełnia się, nie mogąc jej pomieścić, akt przelewa się i płynie w bezmiar wiecznego Fiata. I wszystko, co Fiat zanurza i zamyka w swoim ogromie, powtarza ten akt stworzenia. Więc kiedy mnie kochasz, uwielbiasz, błogosław i dziękujesz, dajesz wielkie pole wszystkim stworzonym, aby powtórzyć swój czyn, aby niebo i ziemia, słońce i wiatr, morza i rzeki, rośliny i kwiaty , wszyscy mówią chórem: „Kochamy Cię, wielbimy Cię, modlimy się do Ciebie. Jest jak echo, które rozbrzmiewa wszędzie i we wszystkim. I z zainwestowaną siłą, którą posiada, moja Wola pochłania to echo i sprawia, że wszystko przejmuje akt, którego stworzenie dokonało w mojej Woli. A potem, co za słodka niespodzianka, co za cudowny czar…„ jeden akt może zawładnąć wszystkim i sprawić, że wszyscy go powtórzą.

Mały atom, który wnika w naszą Wolę, staje się potężny nad wszystkim i delikatnie odżywia każdy jego czyn, aby jego Stwórca był kochany. Dlatego nasza Najwyższa Istota czuje, że istota, która wchodzi w naszą Wolę, może poruszyć wszystko. Jej głos płynie wszędzie i nie chcąc zostać sama, inwestuje, rządzi i sprawia, że wszystko, w co zainwestował Fiat, mówi to, czego chce. Czy stworzenie chce kochać? Następnie sprawia, że wszystko mówi: Miłość. Czy ona chce czcić, błogosławić? Wszystko wtedy nadaje się do uwielbienia i błogosławienia. To nasza Wola chce, żeby to zrobiła, a stworzenie jest obdarzone swoją mocą i swoim imperium. Cieszymy się, że małość stworzenia wpływa na nasz bezmiar i czujemy towarzyszenie stworzenia. Bo przebywanie w jej towarzystwie oznacza, że jesteśmy razem ze stworzeniem, rozpoznajemy dokonany przez nią czyn i jego wartość, by mogła nam powiedzieć, jak bardzo nas kocha. Im bardziej stworzenie wie, że jego czyn jest wielki, tym więcej nam daje; a im bardziej czujemy się kochani, tym bardziej go kochamy.

Tak więc tylko stworzenie przychodzi z ziemi, aby przełamać naszą samotność. Tylko ona jest aktorką, która potrafi wszystko poruszyć, abyśmy kochali, błogosławili i dziękowali. Prawdą jest, że w naszej Woli Bożej są inne stworzenia, ale są one tam, nie wiedząc, że w nich jesteśmy, ani dla kogo pracują i nie znając wartości ich dzieł, a żyją jak obce i jak daleko od nas. I to jest dla nas wielki ból: mieć dzieci, mieć je w naszym domu, co jest naszą Wolą, i być tak, jakbyśmy ich nie mieli. Nie rozpoznają tego, który daje im życie i tak bardzo ich kocha. To nie dzieje się z tymi, którzy wiedzą, że żyją w naszej Woli. Rozpoznajemy się, żyjemy jak Ojciec i dzieci; a raczej żyją w nas, a my w nich,

16 grudnia 1932 - Jak dobrze sprawia, że chwała wzrasta w naszej naturze i staje się narratorem tego, który to zrobił. To, *jak kocham cię,* jest w każdym akcie triumfem Jezusa i jak ukrywa swoją miłość, aby być kochanym.

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa. Chociaż światło wiecznego Fiata nigdy mnie nie

opuszcza, jestem w koszmarze powtarzających się wyrzeczeń mojego ukochanego Jezusa. Jego fale światła otaczają mnie wewnątrz i na zewnątrz, stając się biciem serca, oddechem, ruchem i pokarmem mojej małej duszy. Ach! gdyby nie Wola Boża, której życie zastępuje wszystko, i sam Jezus, jeden cios zakończyłby życie i to światło zabrałoby mnie do Nieba. „Ale", powiedziałem sobie, „jak długo trwa moje wygnanie!" Co dobrego robię? A nawet gdybym to zrobił, jak ważne jest dobro, które mógłbym zrobić? Myślałam o tym, kiedy moje drogie życie, słodki Jezus, powtarzając swoją małą wizytę, powiedział do mnie:

Moja córko, odwaga! Moja Wola pochłania cię swoim światłem, aby uformować w tobie swoją boską kopię. A jej zazdrość jest tak wielka, że nie przestaje posyłać Ci swojego światła, aby nie dać Ci czasu na pełnienie Twojej woli, ale zawsze mojej. A jak wyjątkowa jest ta nieruchomość? Wszystko jest w działaniu dobra: On jest substancją świętości, jest słońcem, które świeci wśród stworzeń poprzez kroki, słowa i święte uczynki stworzeń. Kiedy światło daje stworzeniu ciepło i światło, daje światło i ciepło wszystkim dookoła. Dobro rodzi niezniszczalną chwałę na ziemi iw niebie. Kto może odebrać chwałę dobra, które się spełniło? Każdy ; ani Bóg, ani stworzenie. I z wnętrza tego dobrego czynu wznosi się z natury chwała, którą ten akt zawiera, tak, że czasami o stworzeniach zapomina się, ale dobro nie jest i pozostaje jako życie pośród nich. Dlatego każde dobro opiewa chwałą i staje się narratorem tego, który to uczynił. Więc nawet gdybyś uczynił tylko jedno dobro, pozostając przy życiu, cała wieczność wyśpiewałaby ci większą chwałę.

Kontynuowałem moją rundę jak zwykle w Woli Bożej. Ożywiłem wszystkie stworzone rzeczy moją małą *kocham Cię* i chciałem, aby to zostało wypisane na wszystkich rzeczach, aby stało się głosem, który prosi, aby Królestwo Woli Bożej przyszło na ziemię. I Błogosławiony Jezus, zaskakując mnie po raz kolejny, dodał:

Moja mała córeczko mojej Woli, musisz wiedzieć, że moja niecierpliwość i delirium chęci bycia kochaną przez stworzenia są tak wielkie, że w tajemnicy, niezauważona, umieszczam w ich duszach dawkę mojej miłości. Zgodnie z ich ustaleniami zwiększam dawkę, a oni czując w sobie moją miłość, mówią mi z całego serca: „Kocham cię, kocham cię. A ja, czując się kochanym, triumfuję w miłości stworzenia.

Tak więc każdy kocham cię *stworzenia jest dla mnie triumfem. I chociaż sam umieściłem go tam potajemnie, nie ma dla mnie znaczenia, że jest to sztuczka z mojej strony, aby się kochać; co więcej, chcę, aby wyszło z woli stworzenia, z jego głosu i czując zranienie, czuję to jako miłość, która pochodzi od stworzenia. Każdy* , kto cię kocham, *jest więc jeszcze jednym triumfem, który pozwolisz poznać swojemu Jezusowi. I kiedy starasz się pokryć niebo i ziemię, i wszystko, co jest ożywione i nieożywione przez twoją* miłość, kocham cię, *widzę wszystko usiane pięknem miłości stworzenia. I zachwycony mówię z mocą mojej miłości: „O! tak, jak bardzo jestem szczęśliwy. Już jestem kochany. A jeśli triumfuję w miłości stworzenia, ona triumfuje w mojej miłości. "*

Powiedziawszy to, zamilkł. Entuzjazm jego miłości jest tak wielki, że oszałamiająco szukał odpoczynku w moich ramionach. Po czym, wskrzeszony, powtórzył z większym naciskiem:

Moja droga córko, musisz wiedzieć, że to, czego pragnę i co mnie najbardziej interesuje, to dać ludziom poznać, że kocham to stworzenie. Chcę powiedzieć do ucha każdego serca: „Moje dziecko, kocham Cię" i byłabym szczęśliwa, gdybym usłyszała, że ktoś mi też odpowie: „Jezu, kocham Cię". Czuję nieodpartą potrzebę kochania i bycia kochanym.

Oh ! ile razy pozwolili mi się udusić moją miłością. Bo kiedy kocham, nie czując się kochanym, moja miłość nie znajduje sposobu, by się wylać i dusi mnie! Dlatego tak bardzo kocham twoje „kocham cię". Kiedy to mówisz, przybiera formę orzeźwiającego płomienia, który wchodząc w mój wielki ogień miłości daje mi odpoczynek i sprowadza dobroczynną rosę na płomienie, które mnie palą; przynosi spokój mojej miłości, moim złudzeniom i miłosnemu szaleństwu. Ponieważ jestem kochany, mogę dawać z tego, co moje, a będąc w stanie dawać z tego, co moje, moja miłość znajduje ujście.

Moja córko, niebiosa i ziemia są wypełnione i zalane moją miłością. Nie ma miejsca, w którym moja miłość nie odczuwałaby potrzeby przepełnienia się, by pobiec w poszukiwaniu serc i wypowiedzieć swoje małe słowa: „Moja córko, kocham cię, kocham cię. A ty powiedz mi, że mnie kochasz. A moja miłość jest całą uszami, by usłyszeć, jak stworzenie wypowiada „ Kocham cię" *. Jeśli to potwierdza, moja miłość czuje się uspokojona w stworzeniu i odpoczywa. W przeciwnym razie biega, chodzi po niebie i ziemi i nie zatrzymuje się, dopóki nie znajdzie kogoś, kto powie mu,* że cię kocham .

Każdy , kto kocham was *od stworzenia, jest ujściem mojej miłości i ta miłość, wchodząc w moją, jest włączona w moją własną miłość, która ma tę zaletę, że się rozlewa, pozostając całością. I tworząc szczeliny, miłość stworzenia otwiera drogę do uwolnienia mojej miłości. Ta miłość jest czysta, gdy moja Wola ją ożywia.*

Czy widzisz, jak długo śpiewasz kocham cię *? Tyle ujścia dajesz swojemu Jezusowi i wzywają mnie, abym przyszedł i odpoczął w twojej duszy. Dlatego chcę, żebyś zawsze mówił mi, że* cię kocham . *Chcę to widzieć we wszystkim, co dla ciebie zrobiłem. Zawsze lubię to słyszeć, zawsze. A kiedy tego nie mówisz, z westchnieniem mówię: „Ach! nawet mała dziewczynka z mojego Vouloir nie daje mi ciągłego ujścia, pozwalając mi wyładować się w jej małej miłości. "I zostaję tam w moim smutku i czekam na twój kochany mały refren:" Kocham cię, kocham cię. "*

Kochaj mnie, moja córko, kochaj mnie. Zlituj się nad moim zranionym, umierającym sercem. Nie mogę dłużej wytrzymać, majaczę i jak kochanek błagam o Twoją miłość. I w moim pośpiechu obejmuję Cię, przytulam Cię do serca, abyś poczuł, jak żarliwa jest moja miłość i abyś w kontakcie z moimi płomieniami ulitowała się nade mną i pokochała mnie. Oh ! uszczęśliw mnie i kochaj. Kiedy nie jestem kochany, czuję się nieszczęśliwy w mojej miłości i zaczynam majaczyć. A kiedy współczujące serce lituje się nade mną i kocha mnie, czuję, że moje nieszczęście zamienia się w szczęście. Tak więc każdy z was , kocham was, *staje się kolejnym małym kawałkiem drewna, który wrzucacie do ogromnego oceanu mojej miłości i który zamieniając się w mały płomień, zwiększa o jeden stopień waszą miłość do Twego cierpiącego Jezusa.*

21 grudnia 1932 - Wymiana darów między Bogiem a duszą. Ciągłe odradzanie się boskiego życia. Więź małżeństwa, święto dla wszystkich. Jak Wola Boża oblega stworzenie.

Czuję się jak małe dziecko w ramionach Woli Bożej. Oh ! jak prawdziwe to dla mnie uczucie być noworodkiem. Kiedy mam się narodzić, kolejny akt Woli Bożej zostaje wylany na mnie lub objawia mi się inna wiedza i odradzam się w tym akcie i poznaniu jak w nowym życiu w Woli Bożej, którą nie miał w mojej mocy i tego wcześniej nie

wiedziałem. I w akcie przyjmowania tego nowego życia czuję się odrodzony. I kiedy się odradzam, Wola Boża daje mi kolejny ze swoich czynów, obdarza mnie kolejną ze swojej wiedzy, a ja wciąż jestem w akcie odradzania się. Oh ! najwyższa moc Fiata. Nigdy nie wiesz, jak opuścić stworzenie; wydaje się raczej, że umieszczasz mnie w labiryncie swojego ogromnego światła, w akcie ciągłego dawania mi nowego życia. I czuję potrzebę otrzymywania twojego ciągłego życia, aby pozostać w tobie zagubionym. Oh ! Cóż za szczęśliwa strata, ponieważ nie jest to strata, ale podbój nowego boskiego życia, jakie przynosi stworzenie.

Ale mój umysł był zagubiony w boskim fiacie, kiedy mój boski Mistrz, odwiedzając swoje nowo narodzone dziecko, powiedział do mnie:

Moja mała dziewczynko, moja miłość jest tak wielka, że aby otrzymać dar woli stworzenia, jestem zawsze w akcie dawania jej daru mojej Woli we wszystkich czynnościach, które wykonuje. Jestem pierwszym, który przekazuje swoją darowiznę. Nadal obserwuję, aby dowiedzieć się, czy stworzenie ma wykonać akt, aby przekazać moją Wolę w tym akcie. W ten sposób stworzenie, widząc wielki dar, jaki mu daję, podaruje mi mały dar swojej woli. Dzięki temu darowi mojej Woli, który w ten sposób daję we wszystkich czynach stworzenia, stworzenie otrzymuje nowy akt boskiego życia i sprawiam, że odradzam się w tym boskim życiu, które nabywa. I kiedy formuje się w tym boskim życiu, nie czekam i natychmiast daję jej dar mojej Woli. W ten sposób,

Ten dar, który czynię, jest tak wielki, że kiedy mam to zrobić, niebiosa są zdumione iz szacunkiem kłaniają się, by czcić tak wielki dar i chwalić swego Stwórcę za tak wielką hojność. I wszyscy uważnie przyglądają się, jak ten dar rozwija się w akcie stworzenia. A świadkowie nowego odrodzenia stworzenia w boskim życiu, drżą, gdy widzą wielkie cudowne stworzenie odradzające się do nowego boskiego życia za każdym razem, gdy ten dar mojej Woli jest udzielany. I och! jak dziękują mi za tyle życzliwości, bo wszyscy czują się szczęśliwsi, widząc ten dar mojej Woli działający w akcie stworzenia. Można powiedzieć, że w tej wymianie woli, w tym wzajemnym darze, następuje małżeństwo duszy z Bogiem. Zawsze jest nowy, a kiedy jest małżeństwo, wszyscy świętują nowożeńców i śpiewają chwałę Stwórcy; bo nie tylko oddaję mojego Fiata, ale tą darowizną oddaję swoje życie która tworzy więź nierozłączności, na której opiera się istota prawdziwego małżeństwa między człowiekiem a boskością. I och! niezmierną niewdzięczność każdego, kto nie otrzymuje tego daru mojej Woli w swoich działaniach, zwłaszcza widząc mój pośpiech, by chcieć im go udzielić! Modlę się i błagam, aby go przyjęli i bardzo często staram się stworzyć nowe wydarzenia, nieoczekiwane okoliczności, aby mieć nowe możliwości częstszego dawania im daru mojego Fiata. A kiedy widzę, że tego nie akceptują, czuję, że mój interes miłości zamienia się w smutek i mogę powiedzieć, że niebo płacze razem ze mną, ponieważ kiedy moja Wola działa w akcie stworzenia, niebiosa są zaangażowane w moją Wolę . I wszyscy świętują, jeśli moja Wola zostanie przyjęta, albo cierpią, jeśli zostanie odrzucona. Dlatego bądź ostrożny. Nie chcę niczego w twoich małych aktach poza nieustanną wymianą akceptacji daru mojej Woli i twojego daru; we wszystkim, co robisz, modlić się, cierpieć, pracować, we wszystkim. Oh ! jak mnie uszczęśliwisz! Będę wypatrywać twojego czynu, aby spełniał wymagania czynu godnego mojej Woli Bożej.

Poczułam się całkowicie zaangażowana w Boską Wolę. Poczułem, jak pulsuje w mojej małej duszy. Jego niebiańskie i balsamiczne powietrze uformowało we mnie niebo i

poczułem szczęście z góry. Czułam się nawet szczęśliwsza niż obywatele nieba, ponieważ nie mieli daru aktu Woli Bożej jako aktu zwyciężającego, jako nowego narodzenia w Bogu. Mają tylko dar świętowania i uwielbienia, ale nie podboju. Ja, z drugiej strony, mogę dokonywać nowych podbojów i mogę włączyć w swój czyn działającą Wolę Bożą. Ale kiedy mój umysł błądził, mój słodki Jezus zaskoczył mnie i powiedział:

Błogosławiona córko, chcę Ci dać powód, dla którego chcę, aby stworzenie otrzymywało dar mojej Woli we wszystkich swoich czynach i za każdym razem dawała mi swoją wolę. Bo gdyby doszło do wymiany w jednym akcie, a nie w innym, w tym, w którym nie ma wymiany, w duszy powstałaby pustka i ta pustka byłaby wypełniona nieszczęściami, słabościami i namiętnościami. Czyniąc tak, życie Boże pozostaje zerwane, jakby oderwane, a zatem prawdziwe odrodzenia nie mogą nastąpić, ponieważ brakuje im pożywienia, co jest główną materią nieustannego aktu mojego Fiat, który tworzy swoje nowe narodziny w Bogu. Co więcej, bez nieustannego aktu mojej Woli niemożliwe jest otrzymanie Jego wielkich darów i Jego wielkich dóbr, które zadziwiają niebo i ziemię.

Słysząc to, powiedziałem: „Powiedz mi, moja ukochana, dlaczego jesteś tak zainteresowany pragnieniem woli stworzenia i oddaniem swojej? »A Jezus:

Chcesz wiedzieć dlaczego? Ponieważ przyjmując wolę stworzenia, czynię je bezpiecznym, a dając swoją, biorę ją ze wszystkich stron i umieszczam moje życie w bezpiecznym stworzeniu. A ponieważ nie ma niczego i nikogo, w którym moja Wola nie ma więzów panowania i zachowania, czuję przy sobie szczęśliwą istotę we wszystkim i we wszystkim. I wtedy mogę powiedzieć w rzeczywistości, a nie słowami: „Co moje jest twoje, a ja dla ciebie wszystko zrobiłem". Dzięki temu mój cel zostaje zrealizowany. Stworzenie, które jest moim dziełem twórczym, nie jest już przedmiotem troski, ponieważ nie jest już zagrożone, ponieważ moja Wola Boża czyni je siedliskiem w swojej nieskończonej przestrzeni. Więc nie ma nic więcej niż cieszyć się tym stworzeniem i uszczęśliwiać się nawzajem szczęściem, którego nikt z nas nie przerywa.

Dlatego odpocznę tylko wtedy, gdy zobaczę stworzenie obdarzone darem mojego Fiata. Zawsze czuję, bo wiem, że jego wola może nas zdradzić. Dlatego muszę używać miłosnych forteli i przedsięwzięć. Zawsze muszę być w pracy. Nie ma dla mnie odpoczynku. Z drugiej strony, kiedy wola stworzenia jest w mojej mocy, a moja Wola jest w mocy stworzenia, odpoczywam co do jego przeznaczenia. Nie ma już niebezpieczeństwa. A jeśli chcę ciągłej wymiany między stworzeniem a mną, to jest to możliwość działania, mówienia i kontynuowania słodkiej rozmowy. Ponieważ zawsze chcę dawać z tego, co moje, używam pretekstu chęci wymiany woli stworzenia, aby móc oddać moją Wolę, ale wola stworzenia była już moja, a moja wola była już wolą stworzenia. Tylko oddając ponownie moją Wolę, dodaję nowe boskie życia i zaskakujące łaski. Dlatego zawsze pragnę Cię w mojej Woli i wtedy możemy być pewni, że zawsze będziesz ze mną, a ja z Tobą.

25 grudnia 1932 - Narodziny Dzieciątka Jezus były powszechne. Urodził się we wszystkim i we wszystkich. Przyszedł, aby okryć nas szatą swojego Człowieczeństwa, aby zapewnić nam bezpieczeństwo. Przykład słońca.

Moje porzucenie we fiacie trwa nadal, a ponieważ dzisiaj jest Boże Narodzenie i spędziłam noc nie widząc Niebieskiego Dzieciątka, byłam zrozpaczona, że nie mam Tego, który

kształtuje moje życie i wszystko. Oh ! życie bez niego jest jak życie bez bycia żywym, torturowanym, bez siły i bez wsparcia. To najstraszniejsza śmierć dla mojej biednej duszy, a w niepokoju i strachu modliłam się do Istoty Najwyższej, aby ujawniła tego, kto tak bardzo mnie kochał i który ukształtował moje ciężkie męczeństwo. Oh ! w tej chwili ogromne światło, które wypełniło niebo i ziemię, zachwyca mojego ducha. Wspaniały ! Widziałam, jak Boskie Dziecko odradza się w każdej stworzonej rzeczy iw każdym sercu. Dzieciątko Jezus było wszędzie pomnażane, powielane, narodzone na nowo w sposób nieskończony, we wszystkim i we wszystkich. Dlatego wszystko i wszyscy mieli dobro odczuwania narodzin Niebiańskiego Dziecka. Oh ! jak pięknie było widzieć go tak małego: małego w słońcu, w gwiazdach, we wszystkich żywiołach, we wszystkich stworzeniach. Wszystko i wszystko wysławiało Jego chwałę i miało wielki zaszczyt, niezmierzone dobro Jego urodzenia i miało słodkie bezpieczeństwo posiadania dla siebie Dzieciątka Jezus. Tak więc w zdumieniu i zdumieniu ujrzałam, że Jezus narodził się nawet we mnie. Z westchnieniem i gorąco chciałem go przytulić w ramionach, a on mi na to pozwolił, był nawet szczęśliwy i czule powiedział do mnie: w zdumieniu i zdumieniu ujrzałam, że Jezus narodził się także we mnie. Z westchnieniem i gorąco chciałem go przytulić w ramionach, a on mi na to pozwolił, był nawet szczęśliwy i czule powiedział do mnie: w zdumieniu i zdumieniu ujrzałam, że Jezus narodził się także we mnie. Z westchnieniem i namiętnie chciałem go przytulić w ramionach i pozwolił mi to zrobić, był nawet szczęśliwy i czule powiedział do mnie:

Moja córko, kochaj mnie, kochaj mnie. Urodziłem się, by kochać i być kochanym. Aby działać w Bogu, moje narodziny musiały być uniwersalne. Nie działałabym w Bogu, gdybym nie narodziła się powszechnie, aby każdy mógł powiedzieć: Dziecię niebieskie narodziło się dla mnie. Jest mój i jest tak prawdziwy, że już go mam. Moja miłość byłaby zablokowana, gdybym nie mogła się urodzić we wszystkich; moja moc byłaby ograniczona; mój ograniczony ogrom, gdyby moje odrodzenie nie było powszechne. Nie powinno to dziwić. Tak jak moja Boskość wypełniła niebo i ziemię, włączając się w moje małe Człowieczeństwo, moja Boskość została pomnożona i podwojona w taki sposób, że odrodziła się we wszystkim i we wszystkich istotach. Są to boskie i nieskończone sposoby, jakie mamy, aby każdy mógł przyjąć dobro, które czynimy, i być wypełniony naszymi uczynkami. Co więcej, przybywszy z nieba na ziemię, chciałem przyjąć ciało, aby doskonale uwielbić Ojca Niebieskiego i zrekompensować to, co robi każdy człowiek.'nie zrobił. Dlatego moje małe Człowieczeństwo pragnęło odrodzić się w każdej stworzonej rzeczy – ponieważ człowiek nie oddał nam chwały, wymiany miłości za stworzenie nieba, słońca i tak wielu innych rzeczy. A moje Człowieczeństwo, narodzone w nich na nowo, całkowicie uwielbiło mojego Ojca Niebieskiego za całe dzieło Stworzenia. Człowiek, odrzucając moją Wolę Bożą, stał się bezsilny we wszystkim, a ja stałam się jego Zbawicielem, aby Go naprawić, bronić i wysławiać. Okryłem go szatą mojego Człowieczeństwa, aby zapewnić mu bezpieczeństwo i odpowiedziałem za niego za wszystkich przed moim Ojcem Niebieskim. Moja miłość była taka, że moja Boskość, aby dać upust mojej miłości, doprowadziła mnie do narodzenia się w każdym sercu i we wszystkim. Jest to tak prawdziwe, że pierwsze rzeczy, które mnie rozpoznały i wyśpiewywały moje pochwały, były stworzone, ponieważ czując w nich moje narodziny, świętowały i radowały się. Ale czy wiesz, w jakich sercach jest impreza, kiedy się urodziłem? W tych, którzy mają moją Wolę Bożą i natychmiast rozpoznają, że narodziłem się w ich sercach i że jest w nich wieczna uczta dla Mnie. Z

drugiej strony inni sprawiają, że płaczę, cierpię, a grzesząc, przygotowują nóż, by mnie zranić i zabić.

Pozostałam wtedy całkowicie pochłonięta jego miłością. Dzięki poruszającej scenie niebiańskiego Dzieciątka rodzącego się tak powszechnie iw każdym, mogłem zrozumieć wiele rzeczy. Lepiej przejrzeć je w milczeniu, bo nie wiedząc, jak je wytłumaczyć, mógłbym mówić bzdury. Aby uczcić Niebieskie Dzieciątko, oddałem się całkowicie Woli Bożej, a On ponownie powrócił. Był taki pełen wdzięku, tak rzadkiej urody i nikt nie może być taki jak on. Zamknął się w moim sercu jako miejsce swoich narodzin. Cały był miłością i powtarzał we mnie swoje dziecinne łzy, jęki i szlochy miłości. Oh ! jak wzruszające było widzieć go czasami płaczącego, czasami szlochającego, a czasami jęczącego. Z armią jej łez podstępami jego szlochów i modlitwami jego jęków jego odrodzenie miało miejsce we wszystkim i we wszystkim. W ten sposób był porywaczem, który mocą Boga, którego posiadał, fascynował serca i wnikał w nie, aby uformować w nich swoje nowe narodzenie. Oh ! niebiosa, pokłońcie się ze mną, kochajcie i czcijcie niebieskie Dziecię. Ale mój umysł pogrążył się w tej wielkiej tajemnicy, gdy moje słodkie Dziecię, wśród swoich łez i szlochów przeplatanych niebiańskim uśmiechem, dodało:

Moja błogosławiona córko, będąc Bogiem, nie mogło być inaczej. Moje narodziny były nie tylko uniwersalne, ale także w takim samym stanie jak słońce. Czy nam się to podoba, czy nie, każda stworzona rzecz i każde stworzenie otrzymuje od słońca światło i ciepło jego władczego światła. Z tą samą wyższością, jaką mam nad wszystkim i nad wszystkimi, słońce zdaje się mówić swoim cichym językiem, który jest silniejszy niż gdyby mówił: „Gdzie przyjmiesz mnie z miłością, gdzie obdarzę cię prawem, które mam Ciebie. daj światło. A jeśli nie chcesz mnie przyjąć, otoczę cię, abyś nie mógł uciec od mojego światła, i będę miał wielką chwałę, że dałem światło wszystkim. Słońce jest symbolem moich narodzin i również odradza się każdego dnia dla wszystkiego i dla wszystkich. Nie tylko odradzam się powszechnie, ale kiedy się odradzam, najeżdżam. Kiedy odradzam się w sercu, nawiedzam umysł moimi myślami, oczy moimi łzami, głos moimi jękami. W ten sposób dokonuję uniwersalnej inwazji na wszystkie stworzenia. Zabieram ich ze wszystkich stron, aż nie mogą już uciec. Jeśli przyjmują mnie z miłością, nie tylko rodzi się w nich moje życie, ale rośnie w zaskakujący sposób. Jeśli nie przyjmą mnie z miłością, odradzam się w nich z prawami Boga, które mam, ale nie wzrastam. Pozostaję mały i jestem w rezerwie, czekając, aż moje jęki i łzy mogą sprawić, że mnie pokochają. A jeśli mi się nie uda, wtedy moje życie zamieni się w sprawiedliwość dla nich. I och! jak moje małe serce jest torturowane, aby zobaczyć moje narodziny, który jest całą miłością, przemienioną w sprawiedliwość dla biednych stworzeń. Dlatego, ponieważ Urodziłem się w Tobie, pozwól mi rosnąć, aby moje jęki i moje łzy zamieniły się w radość.

6 stycznia 1933 - Wola Boża ze wszystkimi swoimi czynami jest ukryta w stworzeniu, które w niej działa. Czuje wdzięczność temu, który pozwala jej produkować swoje życie. Prawa obu. Mała łódka.

Robiłam swoje rundy w stworzeniu, aby podążać za aktami Woli Bożej. Wydawało mi się, że każda stworzona rzecz otwierała drogę do przyjęcia mojego aktu, zalotu i wymiany Woli Bożej, którą posiadała jako aktorka i kuratorka. Robiłem to, gdy niebiańskie małe Dzieciątko złożyło mi swoją krótką wizytę i powiedziało:

Moja córko, ktokolwiek pełni Wolę Bożą, wypełniając swoje uczynki, wlewa się w nią. Nie ma cząstki jego istoty, która nie zajęłaby swojego miejsca w Najwyższej Woli. Ponieważ wszystko jest zawarte w mojej Woli, wszystko, co Bóg stworzył, wszystko, co uczynił i co uczyni, wszystko zostaje wylane na akt stworzenia jak w jednym akcie, aby ten akt się wypełnił, upiększony i otoczony wszystko, co moja Wola uczyniła i uczyni. Abyś mógł zobaczyć wszystkie boskie akty nasycone, połączone i otoczone aktem stworzenia.

Kiedy moja Wola działa zarówno w naszej Boskości, jak iw ludzkich czynach, nie wie ani nie chce być oderwana od ludzkiego działania. Wręcz przeciwnie, łączy te dwie rzeczy i tworzy nowy akt, który chce wykonać. Możemy powiedzieć, że cała nasza Boska Istota ze wszystkimi jej aktami jest wylana na stworzenie. Ukrywamy się i zamykamy w stworzeniu, pozostając tym, czym jesteśmy w naszym ogromie i nieskończonej mocy. Ale nasze szczęście jest podwojone ze strony stworzenia, ponieważ dało nam możliwość powielenia naszego życia naszymi działaniami. I otrzymujemy chwałę, honor, miłość naszego życia i naszych działań od Tego, który pozwala nam być opętanym przez naszą Wolę. Tak dzieje się ze słońcem, które z wysokości swojej sfery oddaje się ziemi. Wydaje się, że daje tylko swoje światło, Ale to nieprawda. Daje swoim światłem wszystko, co ma. Jest to tak prawdziwe, że można zobaczyć krainę pokrytą różnorodnymi kolorami, smakami i smakami. Kto dał tyle piękna, treści i tyle koloru? Światło ? Ach! nie. Dzieje się tak dlatego, że światło nadało substancji właściwości, które posiada światło (słońce). Można powiedzieć, że ziemia jest wzbogacona, upiększona właściwościami słońca, ale gdy słońce daje, nie traci nic z tego, co ma. Oh ! gdyby słońce mogło rozumować, jakże byłoby szczęśliwsze i pełne chwały z powodu wielkiego dobra, jakie daje ziemi. Odtworzenie naszego życia i naszych działań w naszym ukochanym stworzeniu jest dla nas szczęściem,

A ja, słysząc to, powiedziałem sobie: „A jeśli jest grzech, namiętności, jak stworzenie może otrzymać tak wielkie dobro?". A Jezus dodał:

Błogosławiona córko, gdy dusza jest zdana na łaskę mojej Woli, ma tę zaletę, że zatraca życie zła. Nie ma grzechu ani pasji, które nie odczuwałyby tego śmiertelnego ciosu; umierają własną śmiercią. Kiedy moja Wola rządzi w duszy, czują, że ich życie odchodzi. Co do zła, moja Wola jest jak lód, który powoduje, że rośliny więdną, więdną i obumierają. Jest jak światło ciemności, która, gdy się pojawia, znika i umiera; w rzeczywistości nikt nie wie, dokąd poszli. Moja Wola jest jak ciepło na zimno: zimno umiera pod wpływem ciepła. Jeśli lód, światło i ciepło mogą zabijać rośliny, ciemność i zimno, moja Wola ma o wiele większą moc zabijania wszelkiego zła. Najbardziej, jeśli dusza nie pozwala być zawsze zdominowana przez moją Wolę, to tam, gdzie moja Wola nie zawsze panuje, nie może przekazywać wszystkich dóbr i przemieniać wszystkiego w życie Boże. A tam, gdzie brakuje boskiego życia, tam powstaje zło i może się zdarzyć to, co dzieje się z roślinami, gdy usunie się siłę lodu: chociaż są zmęczone, zaczynają znów zielenieć. Jeśli usunie się światło, powróci ciemność, a jeśli usunie się ciepło, powróci zimno.

Dlatego istnieje wielka potrzeba, aby zawsze czynić moją Wolę i zawsze w niej żyć, jeśli chcesz móc odpędzić wszelkie zło, a nawet wykorzenić korzenie swoich namiętności. Co więcej, moja Boska Wola zawsze chce dawać stworzeniu, ale aby dawać, wypatruje, jak bardzo stworzenie działa w mojej Woli, ponieważ za każdy czyn dokonany w mojej Woli stworzenie zyskuje boski Prawidłowy. Tak więc czyny dokonane przez stworzenie są tyloma prawami nabytymi w morzu mojego Fiata, a moja Wola nabywa taką samą liczbę praw do

stworzenia. Te prawa po obu stronach czynią Boga i właścicieli stworzeń. A moja Wola, podwojona i zamknięta w duszy, zgodnie z tym, co stworzenie jest w stanie pomieścić, zabiera stworzenie w ogromne morze swojej Woli, która panuje w Bogu. Ponieważ moja Wola zawsze chce dawać i zawsze zwiększać możliwości stworzenia, bierze z morza mojej Woli i powiększa małe morze Woli w głębi duszy. Możemy powiedzieć, że sprawia, że dusza staje się małą łodzią, aby płynąć i obracać się w ogromnym morzu swojej Woli, a w miarę, jak dusza jest usposobiona i działa, moja Wola z kolei zawiera nowe. Wola. Dlatego zawsze pragnę Cię w mojej Woli, abyś dał mi prawo, aby zawsze móc dawać siebie i zawsze móc otrzymywać. Możemy powiedzieć, że sprawia, że dusza staje się małą łodzią, aby płynąć i obracać się w ogromnym morzu swojej Woli, a w miarę, jak dusza jest usposobiona i działa, moja Wola z kolei zawiera nowe. Wola. Dlatego zawsze pragnę Cię w mojej Woli, abyś dał mi prawo, aby zawsze móc Ci dawać, a Ty zawsze możesz otrzymywać. Możemy powiedzieć, że sprawia, że dusza staje się małą łodzią, aby płynąć i obracać się w ogromnym morzu swojej Woli, a w miarę, jak dusza jest usposobiona i działa, moja Wola z kolei zawiera nowe. Wola. Dlatego zawsze pragnę Cię w mojej Woli, abyś dała mi prawo, aby zawsze móc Ci dawać i abyś zawsze mogła otrzymywać.

Placet!

14 stycznia 1933 - Strona życia. Stworzenie jest niebiańską stroną. *Kocham Cię* jest interpunkcja tych stronach. Boski autor i pisarz.

Jak zwykle zwiedziłam całe Stworzenie, aby spotkać tam dominującą Wolę Bożą i dać jej wymianę miłości za to, że stworzyła tak wiele dla mnie z wielką miłością. Wydawało mi się, że każda stworzona rzecz czeka na otrzymanie pieczęci mojego *kocham cię* . Było to prawo, hołd, mały znak oczekiwany od ziemi dla tej Woli, która tak wiele dała wszystkim stworzeniom i która była dla nich zarówno tą, która działa, jak i zachowuje. Ale robiąc to, wydało mi się, że mój słodki Jezus sam wziął moje *kocham cię* ze swoich rąk i położył je jak pieczęć na tych stworzonych rzeczach. Następnie odłożył je na bok tam, gdzie mu wskazałem, aby mógł kontynuować swoją intensywną działalność odkładania *kocham cię.* na wszystkich innych stworzonych rzeczach. I zdziwiłem się, widząc zainteresowanie Jezusa, który cierpliwie czekał. Powiedziałem sobie: „ Ale co może mieć moja mała *kocham cię* , co jest tak ważne, aby martwić się i zainteresować Jezusa? Zatrzymał się na chwilę, żeby ze mną porozmawiać i powiedział:

Moja błogosławiona córko, czy wiesz, czym jest twój kocham cię *? To jak interpunkcja w dokumencie. Zamieszanie jest tak wielkie w dokumencie bez interpunkcji między ideami i wyrażeniami, że każdy, kto go czyta, nie widząc w nim żadnego znaczenia, interpretuje go na swój sposób, który może być piękny lub obrzydliwy. A czym jest kropka, przecinek, znak zapytania i wszystkie inne znaki interpunkcyjne? To nic w porównaniu z pracą polegającą na napisaniu jednej postaci. To jest twoje* kocham cię *: jest to znak przestankowy w pisaniu twojego życia, twoich słów, twoich czynów, twoich kroków, a nawet twojego serca. Znak interpunkcyjny twojego* kocham cię *uporządkuj wszystkie swoje działania, zastąp pomysły, nadaj najpiękniejszy wyraz i daj znać, kto z miłości ukształtował stronę i charakter Twojego życia. Ale to nie wszystko; ten punkt, ten mały przecinek twojego* kocham cię, *wznosi się bardzo wysoko i oznacza nasze boskie strony, nasze niebiańskie postacie całego stworzenia. Czym jest stworzenie? N ' Czyż nie jest boska strona z naszymi*

niebiańskimi postaciami wydrukowanymi na tej stronie kreacją, która była przerywana takim porządkiem i harmonią, właściwymi pomysłami, najpiękniejszymi i najbardziej poruszającymi wyrażeniami napisanymi z takim walorem artystycznym, że żaden artysta nie jest w stanie naśladować?

Twoje kocham cię *łączy się z boską interpunkcją, a poprzez interpunkcję uznaje wartość naszych znaków. Uczy się czytać naszą stronę; dzięki właściwym pomysłom rozumie wszystko, co zrobiliśmy dla miłości; i otrzymuje najpiękniejsze i najbardziej poruszające wyrazy swego Stwórcy. Daje nam mały hołd, rekompensuje tym małym bogactwem, którego my, z miłością do sprawiedliwości, oczekujemy od stworzeń. Co więcej, ponieważ twoje* kocham cię *posiada naturalną cnotę przemieniania się w dobro, ja, ja, z całkowitą miłością, biorę punkty i przecinki twojego* kocham cię *i kładę twoje małe światło na naszej boskiej interpunkcji. I patrząc na całe Stworzenie, czuję intensywną miłość, widząc w niebiańskiej interpunkcji tę małą dziewczynkę z naszego Vouloir. Ale powiedz mi, moja córko, dlaczego mówisz mi,* że cię kocham *i dlaczego chcesz przywdziać wszystkie stworzone rzeczy ze swoim* kocham cię *?*

A ja: Bo cię kocham i chcę być przez ciebie kochany.

A on: *Dlatego mówisz, że* cię kocham, *bo mnie kochasz, a moje największe szczęście, moje westchnienia, moje oczekiwania i moje złudzenia, czyż nie mają być kochane przez stworzenia? Czy nie wiesz, że za każdym razem,* gdy Cię kocham, *szepczę* Ci *do ucha:* Kocham Cię *i umieszczam niebiańskie znaki interpunkcyjne na kartce i postaciach Twojego życia? Nie jesteś szczęśliwy*

A ja: Kochanie, nie, to nie wystarczy. Nie podoba mi się tylko twoja interpunkcja. Moja interpunkcja może ci wystarczyć, bo ponieważ jestem mała i do niczego się nie nadaję, nie wiem, jak zrobić cokolwiek innego. Ale wiesz, jak zrobić wszystko. Aby mnie uszczęśliwić, chcę, abyś ukształtował moją stronę i postacie mojego życia.

A Jezus: *Tak, tak, chcę cię uszczęśliwić i mogę ci powiedzieć, że to właśnie robię. Wiedz więc, że do napisania strony potrzebny jest papier, atrament, długopis; wszystkie materiały potrzebne do zapisania strony. Jeśli brakuje tylko jednej rzeczy, pismo nie może ożyć. Teraz papier jest moją Wolą Bożą, która jako fundament wszystkiego musi stanowić stronę życia. Musicie wiedzieć, że bardziej niż papier, moja Wola rozszerzyła się jako fundament całego Stworzenia, aby przyjąć boskie charaktery nieustannej miłości, w której wylewamy nasze cechy i nasze boskie dzieła, które są czymś więcej niż niezatartymi charakterami. Podobnie dusza musi posiadać moją Bożą Wolę jako fundament wszystkiego. Ale to nie wystarczy. Potrzeba również nieustannej miłości, aby uformować atrament, aby móc pisać na tym papierze światła. Ale papier i atrament nie wystarczą do uformowania znaków. Trzeba też pióra świętych uczynków, różnorodności ofiar i okoliczności życia, aby ukształtować pióro i móc pisać piękne i uporządkowane postacie, a także wzruszające wyrażenia, które czasami wywołują łzy i napełniają. serce radości. W ten sposób każdy, kto jest w stanie je przeczytać, poczuje się przemieniony i otrzyma dobre życie, jakie ma ta strona. A ja, autor i boski pisarz, kiedy znajduję papier, atrament i pióro, tak jak uformowałem i napisałem stronę stworzenia, z ogromnym zachwytem, jestem zajęty formowaniem i pisaniem strony stworzenia; może nawet piękniejsza niż Stworzenie. Dlatego zawsze miej w pogotowiu papier, atrament i długopis, a obiecuję, że napiszę stronę twojego życia, na której będzie można zobaczyć wszystko, co sam stworzyłem i*

napisałem. Więc będziesz szczęśliwy, ja też.

18 stycznia 1933 - Samotność, w której znajduje się Jezus przez tych, którzy przyjmują Go sakramentalnie. Jej łzy i jej cierpienie. Gatunki nieme i gatunki żywe. Kontynuacja życia Jezusa w stworzeniu.

Przyjęwszy Komunię św., jak zwykle dziękowałam, gdy zobaczyłam Jezusa, moją ogromną własność, uciśnionego i milczącego, jakby potrzebował towarzystwa. Podszedłem do niego i próbowałem go pocieszyć, pokazując, że zawsze jestem z nim zjednoczony, abym nigdy nie zostawił go samego. A Jezus wydawał się bardzo szczęśliwy i aby wylać swój smutek, powiedział do mnie:

Córko moja, bądź mi wierna i nie opuszczaj mnie, bo cierpienie samotności jest zawsze najbardziej dokuczliwe, bo towarzystwo jest oparciem i pomocą cierpiącego. Bez towarzystwa cierpienie jest dotkliwe z powodu nieobecności kogoś, kto mógłby złagodzić jego ból lub nawet zaoferować mu gorzkie lekarstwo.

Moja córko, jak wiele dusz przyjmuje mnie sakramentalnie w swoich sercach i zostawia mnie w spokoju! Jestem w nich jak na pustyni, jakbym do nich nie należał. Traktują mnie jak obcego. Ale czy wiesz, dlaczego nie biorą udziału w moim życiu, moich cnotach, mojej świętości, moich radościach i moich cierpieniach? Ponieważ dotrzymywanie komuś towarzystwa oznacza uczestnictwo we wszystkim, co robi i cierpi osoba wokół ciebie. Dlatego przyjęcie mnie i nieuczestniczenie w moim życiu jest dla mnie najbardziej gorzka samotnością i pozostając sama, nie mogę im powiedzieć, z jaką miłością dla nich płonę. Moja miłość pozostaje wtedy odosobniona, podobnie jak moja świętość, moja cnota i moje życie. To tylko samotność wewnątrz i na zewnątrz mnie.

Oh ! ile razy zstępuję do serc i płaczę, bo jestem tam sama. I widzę, że nikt się o mnie nie troszczy, że nie jestem ani doceniany, ani kochany, do tego stopnia, że z powodu ich obojętności zmuszam się do milczenia i smutku. A ponieważ nie biorą udziału w moim życiu sakramentalnym, czuję się oddzielony w ich sercach. A widząc, że nie mam nic do roboty, z boską i niezachwianą cierpliwością oczekuję konsumpcji boskich postaci, w których uwięził mnie mój wieczny Fiat, nie pozostawiając prawie żadnego śladu mego pochodzenia. Nie mogłem zostawić niczego z mojego sakramentalnego życia, ledwie kilka łez, bo te dusze nie uczestniczące w moim życiu, brakowało im pustki, w której mogłem zostawić rzeczy, które mnie dotyczą i które chciałem z nimi połączyć.

Jest więc wiele dusz, które przyjmują mnie sakramentalnie i które nie mają mi nic do zaoferowania, co należy do mnie. Są bezpłodne w cnocie, miłości, poświęceniu; biedne rzeczy żywią się mną, ale ponieważ nie dotrzymują mi towarzystwa, nadal są głodne. Oh ! jakiem cierpieniu i jakiemu męczeństwu podlega moje życie sakramentalne. Często duszę się miłością, chciałabym być wolna i wzdycham, by zejść do tych serc. Ale niestety muszę sprawić, by były bardziej duszące niż wcześniej! Jak mogę wylać moją miłość, jeśli nikt nie zwraca uwagi na płomienie, które mnie palą? Innym razem zalewają mnie fale bólu. Tęsknię za sercem, które uwolni mnie od cierpienia, ale na próżno. Te dusze chcą, abym uczestniczył w ich cierpieniu i tak jest.

Ale któż może wam opowiedzieć o wszystkich cierpieniach mojego życia sakramentalnego? Tych, którzy mnie przyjmują i zostawiają w gorzkiej samotności, jest więcej niż tych,

którzy dotrzymują mi towarzystwa w swoich sercach.

A kiedy znajdę serce, które dotrzymuje mi towarzystwa, przekazuję mu swoje życie i zostawiam tam depozyt moich cnót, owoc moich poświęceń i udziału mojego życia. I czynię tę duszę moim domem, moją ucieczką i tajemnym miejscem moich cierpień. I czuję wymianę ofiary mojego życia eucharystycznego, ponieważ znajduję tę, która łamie moją samotność, osusza moje łzy, daje mi wolność wylania mojej miłości i mojego smutku. To są te, które służą mi jako żywy gatunek; nie jak gatunki sakramentalne, które nic mi nie dają, a ukrywają mnie tylko wtedy, gdy sam robię resztę. Nie mówią nawet słowa, żeby przerwać moją samotność. To głupie gatunki. Z drugiej strony, w duszach, które służą mi jako żywe gatunki, wspólnie rozwijamy nasze życie; mamy tylko jedno bijące serce, i jeśli czuję, że dusza jest na to gotowa, przekazuję jej swoje cierpienia i kontynuuję moją pasję w tej duszy. Mogę powiedzieć, że z sakramentalnych gatunków przechodzę do żywych gatunków, aby kontynuować moje życie na ziemi, już nie sam, ale z tą duszą.

Musicie wiedzieć, że cierpienie nie jest już w mojej mocy i że z miłości proszę te dusze, które są żywym gatunkiem, aby dały mi to, czego mi brakuje. Dlatego moja córko, kiedy znajduję serce, które mnie kocha i dotrzymuje mi towarzystwa, dając mi swobodę robienia tego, co chcę, przesadzam. Nie zwracam już na nic uwagi. Daję tak wiele, że biedne stworzenie czuje się zalane moją miłością i łaskami. Dlatego moje życie sakramentalne nie pozostaje już bezpłodne, kiedy schodzę do tych serc, nie, ponieważ tam się rozmnażam, powielam się i kontynuuję w nich życie. A te dusze są moimi zwycięzcami, którzy oddają swoje życie temu biednemu biednemu i którzy mówią do mnie: „Moja Miłości, ty miałaś kolej na cierpienie, a teraz jest moja. Dlatego pozwól mi Cię zastąpić i cierpieć za Ciebie. Więc, och, jak szczęśliwy jestem! Moje życie sakramentalne zachowuje swoje honorowe miejsce, ponieważ reprodukuje inne życia w stworzeniach. Dlatego zawsze chcę, żebyś była ze mną, żebyśmy mogli żyć razem, abyś wziął sobie do serca moje życie, a ja twoje.

22 stycznia 1933 - Dlaczego Jezus nie chce zwracać uwagi na stworzenie. Wola ludzka, pole działania Jezusa. Kropka i brelok, które Bóg daje stworzeniu.

Pomyślałam o Boskiej Woli i mnóstwo myśli zalało mój umysł i powiedziałam sobie: „Zastanawiam się, dlaczego Jezus jest tak zainteresowany moją wolą, by dać mi swoją w zamian? To ja na tym korzystam. Mając w mocy Wolę Bożą, posiadam i zamykam wszystko we mnie, a nawet samego Boga. Ale najbardziej niesamowite jest to, że w zamian za to wszystko chce mojej woli. Jaki pożytek może mu zrobić ten słaby i nieistotny, który może tylko wyrządzić więcej szkody niż pożytku? Jest oczywiste, że Jezus nie rozumie dokładnej wartości tego, co daje, w porównaniu z tym, co otrzymuje w zamian. Pod warunkiem, że dostanie to, czego chce, ignoruje to, czy jest to niewiele, czy nic w porównaniu z wartością tego, co dał. Ale tak widzimy, że ta miłość jest prawdziwą miłością. Mój umysł był pogrążony w tych nonsensach, kiedy zobaczyłem Jezusa uważnie słuchającego moich nonsensów; wydawał się szczęśliwy i powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, nigdy nie miałabym nic, co mogłabym dać stworzeniu, gdybym uważała, że ona może dać mi wszystko, ponieważ na początek wszystko, co może mi dać stworzenie, zostało już jej dane przeze mnie. Również dając mi, nie może dać mi niczego poza tym, co moje. Dlatego moja miłość zawsze sprawia, że działam niezależnie.

Prowadzenie rachunków ze stworzeniami oznaczałoby ograniczenie mojej miłości i utratę wolności swobodnego dawania stworzeniom tego, czego chcę. To byłoby trudne. Co więcej, aby dać ci moją Wolę Bożą, konieczne jest, abyś oddał mi swoją, ponieważ dwie wole nie mogą panować w sercu. Byliby w stanie wojny, a twoja wola byłaby przeszkodą dla mojej, która nie byłaby wolna w robieniu tego, co chce. A ja, aby moja Wola była wolna, Nadal nalegam, abyś dał mi swoje. Ale to nie wszystko ! Musisz wiedzieć, że twoja wola jest słaba, nieistotna, ale kiedy trafia w moje twórcze i przemieniające ręce, zmienia swój aspekt. Nadaję jej siłę, daję jej życie, wkładam w nią zasługę, która wytwarza dobro i używam jej, aby nie pozostawić jej bezczynną. Staję się niebiańskim ogrodnikiem, który pracuje na polu Twojej woli i czyni z niego wspaniałe pole kwiatów i ogród moich rozkoszy.

Aby to, co w Twoich rękach nieistotne, a może nawet szkodliwe, w moich rękach zmieniło swój charakter i stało się dla mnie pożyteczne, dając mi przyjemność zagospodarowania małej działki do mojej dyspozycji i którą mogę rozkwitnąć. Żeby więc móc dawać, pragnę tego, co małe i nieistotne, choćby jako pretekst, żeby móc dawać to, co duże i móc powiedzieć: „Ta dusza mi dała, a ja dałem w zamian. Co prawda niewiele mi dała, ale to wszystko, co miała. A oddanie dla mnie tego, co ma, jest dla mnie największym darem, a następnie zawierzam wszystko obfitości mojej miłości, oddając stworzeniu wszystko, czego mu brakuje.

Potem nadal myślałam o Woli Bożej i starałam się podążać za Jego czynami, kiedy mój umiłowany Jezus powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, starając się podążać za czynami mojej Woli Bożej, zwracasz się do niej, a mój Fiat wychodzi ci na spotkanie, aby cię przyjąć, dać ci swoje czyny i zjednoczyć je z twoimi. I otrzymuję słodką niespodziankę twojej uwagi i oczarowanie twojej miłości i nigdy nie tracę cię z oczu. Wtedy jestem świadkiem najbardziej poruszającej sceny twojego nicości we Wszystkim, twojej małej istoty w Wielkim, skończoności w Nieskończoności, przeplatania się między Bogiem a stworzeniem. I w tej wymianie jedno zostaje pochłonięte przez drugie dla czystej miłości.

Musisz wiedzieć, że kiedy wyprowadziliśmy stworzenie na światło dzienne, daliśmy mu posag i wiązkę naszych boskich cząstek. Posag jest naszą wolą. Nie jest ograniczony; dajemy jej swobodę powiększania jej posagu. Czyny, które wykonujesz w naszej Woli, są tak wieloma nowymi właściwościami, które nabywasz. Oprócz tych, które Twój Stwórca t 'On dał, w nadmiarze naszej miłości, mówimy stworzeniu: „Im więcej dokonasz czynów w naszej Woli, tym większe będzie Boskie pole, które Ci damy, abyś tam umieścił Twoje czyny. W ten sposób będziesz pracował na naszym niebieskim polu, a my damy Ci pole o takiej wielkości, jakiej sobie życzysz. Upewnij się, że nie jest sterylny i zwróć uwagę na swoją pracę, ponieważ z przyjemnością zobaczymy, jak rozszerzasz swoją domenę. "

Jesteśmy jak ojciec, który daje synowi posag. Ten syn tak dobrze pracuje i poświęca się, że powiększa swój posag i zawsze powiększa swoje posiadłości. A ojciec jest zachwycony, widząc te posiadłości i fortunę syna, jakby były jego własnością. Robimy to samo; i nawet więcej. Kiedy widzimy, że stworzenie jest uważne, gotowe do wszelkich poświęceń, nie zostawiamy go w spokoju i pracujemy razem. Pożyczamy jej wszystko, czego potrzebuje: Wolę, świętość, nasze czyny, wszystko, aby radować się widząc naszą córkę właścicielką tak wielkiego majątku.

Placet!

29 stycznia 1933 - Potęga prawdy. Ślady Boga w stworzeniu. Niezwykły wygląd Istoty Najwyższej.

Myślałam o wielu prawdach, które mój ukochany Jezus objawił mi na temat Woli Bożej i och! ile niespodzianek, radości i emocji zalewa mój umysł w związku z tymi prawdami. Wyglądało na to, że zstąpili z Nieba wszyscy, którzy mieli napełnić ziemię. Ich intensywna aktywność polegała na uformowaniu w sobie ścieżki, aby skłonić nas do powrotu do tych prawd, a następnie otoczyć stworzenie, aby nie wyszło. A mój niebiański Jezus, odwiedzając moją biedną duszę, powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojej Woli, musisz wiedzieć, że każda prawda, którą objawiłem w mojej Woli Bożej, była tylko kolejnym sposobem zbliżenia się do stworzenia. Kiedy nasza Najwyższa Istota przemówiła, zrobił jeszcze jeden krok w kierunku stworzeń, oddał im do dyspozycji jeszcze jedną boską cząsteczkę i nakreślił nowe więzy jedności i miłości. Nasze słowo jest zawsze narodzinami, które pochodzą od nas. To nasze Słowo zstępuje z nieba w poszukiwaniu naszego stworzenia, za którym wzdychamy. I nasza Święta Trójca, przyciągnięta mocą Słowa, która jest nieodłączna od nas, toruje sobie drogę i krok po kroku zbliżamy się do tego, do którego dotarło nasze słowo.

Powinieneś wiedzieć, że kiedy decydujemy się zamanifestować prawdę poprzez nasze Słowo, ponieważ jest to część nas, która z nas wychodzi, nasza Istota Najwyższa nabiera niezwykłego aspektu. Napełnia nas nowa radość i pochodzi od nas przekaz nowych błogosławieństw. Całe niebo, widząc nasz niezwykły wygląd, już uświadamia sobie, że niebawem wypuścimy nowe słowo prawdy, ponieważ jako pierwsze celebrują te słowa trzy Osoby Boskie, a następnie całe niebo z nami. Te prawdy są darami wielkiego Króla, który wie, jak poruszać i inwestować wszystko. To nasze słowo, które ma twórczą, ożywiającą i przemieniającą cnotę, i które czasami wszystko porywa, miażdży i kruszy. A na ruinach podnosi życie naszego słowa i tworzy najpiękniejsze rzeczy, nowe stworzenie. Te wspaniałe dzieła zadziwiają niebo i ziemię. Co potrafi nasz Fiat? On może zrobić wszystko! A co zrobi łańcuch tak wielu naszych Fiatów? Nasz Fiat, przemieniony w słowo prawdy, posiada niezwyciężoną cnotę, niewyrażalną moc, niezmienną stanowczość w dobru, które chce ukształtować w mocy mojego mówiącego Fiata.

Nie chcesz zrozumieć wielkiego daru, wielkiego dobra, które zawiera jedno słowo Bożej prawdy, ale z czasem zrozumiesz; kiedy widzisz czyny, dzieła, które stworzyły moje prawdy. Moje prawdy mają moc nie tylko przyciągania i noszenia naszej Boskiej Istoty, sięgania do stworzeń, a często nawet biegania za nimi, ale także dają łaski, które pozwalają stworzeniom iść naprzód i iść naprzód. do nich, aby dać im wielkie dobro, które ogłosił mój Fiat.

Nasze prawdy są potężne, kiedy wychodzą z naszej Boskiej Istoty, ponieważ jeśli wyjdą, chcą dać życie i dobro, które mają. A tymczasem chcą nastawić stworzenia, aby zbliżyły się do źródła, z którego wyszły, aby przemienić je w dobro tej prawdy. To tak, jakby wychodziła z nas nowa prawda. Co najwyżej czas, wieki mogą minąć, a to nic, ponieważ nasze prawdy są uzbrojone nie tylko w moc, ale także w niezwyciężoną i boską cierpliwość. Nie męczą ich czekanie. Są niestrudzeni i nieelastyczni. Muszą najpierw

oddać dobro, własne życie, a następnie triumfalnie i zwycięsko sprowadzić z powrotem do nieba owoce swoich podbojów.

Dlatego, moja córko, uważaj, aby słuchać moich prawd. Najpierw musisz pomyśleć o tym, skąd przybyli, kto ich do ciebie przysłał, o dobrach, które chcą dla ciebie uczynić, o życiu, jakie mają, oraz o krokach, jakie podjęli dla ciebie Bóg i stworzenia. I nie wątpcie, ponieważ nie widzicie skutków w świecie, dobra i życia, które mają moje prawdy; czas zajmie się wszystkim i powie wszystko. Jeśli chodzi o ciebie, na razie weź udział, a Jezus zajmie się wszystkim innym.

Co więcej, musisz wiedzieć, że najpierw musimy uformować miejsce w duszy, gdzie nasze prawdy mogą zstąpić, a potem postanawiamy wydobyć je z naszego ojcowskiego łona. Gdyż wydobywając z naszej Najwyższej Istoty te prawdy, które muszą być przemienione w uczynki dla stworzeń, nie zostawiamy ich zawieszonych w powietrzu i bezczynnych; nie, nasza mądrość nigdy nie robi niepotrzebnych rzeczy. Jeśli je wydobywamy, muszą być nośnikami dobra, które zawierają. Dlatego musi istnieć miejsce, w którym nasza dobroć może nimi kierować tak, aby natychmiast rozpoczęli intensywną działalność polegającą na uczestniczeniu i przekształcaniu dobra, które posiadają, nawet jeśli na początku jest to tylko na początku jedna dusza. Po tym, rozprzestrzeniają się tak dobrze, że tworzą armie stworzeń dobra, które posiadają nasze prawdy, a gdy będą mieli te szlachetne armie, przeniosą nasze prawdy w swoim łonie do naszej niebiańskiej Ojczyzny. To zdobywcy zaludnią niebo. Są jak posłańcy, którzy wędrują po ziemi, sieją ziarno, uprawiają je, zbierają plony i, aby je zabezpieczyć, niosą w niebiańskie obszary. Są niestrudzeni i nigdy nie przestają, dopóki dominują w regionach niebieskich. Są niestrudzeni i nigdy nie przestają, dopóki dominują w regionach niebieskich. Są niestrudzeni i nigdy nie przestają, dopóki' osiągnęli swój cel. Dlatego bądź uważny i nie przekraczaj niczego, czego nauczył cię twój Jezus.

12 lutego 1933 - Bóg z natury posiada moc twórczą. Trzeba kochać. Boże, dobrowolny więzień stworzenia. Boski Rybak; dzienne spożycie.

Kontynuowałem swoje czyny w Bożej Woli i czułem potężną siłę, która mnie ogarnęła, zjednoczyła mnie i utożsamiała z boskimi dziełami. Mogłem powiedzieć, że moja istota była tak zmniejszona, że czułem się zagubiony w ogromnym morzu, które przelewało się we mnie i na zewnątrz. Jego wieczne fale uniosły się i przytłoczyły mnie, a ja poczułam boskie życie bardziej niż moje. A mój zawsze ukochany Jezus, który cię powali, a potem podniesie, sprowadzi na ciebie śmierć i jednocześnie sprawi, że odrodzisz się do nowego życia, odwiedzając swoją córeczkę, mówi do mnie:

Moja błogosławiona córko, nasza miłość jest żywiołowa i im więcej dajemy, tym więcej chcemy dawać stworzeniom. Nasza miłość, dając, przelewa się wszędzie i pragnie zatopić stworzenia miłością, świętością, pięknem, światłem i dobrocią. Im więcej dajemy, tym bardziej wzrasta nasza pasja do kochania ich i bycia kochanym.

Musicie wiedzieć, że nasza Istota Najwyższa z natury posiada moc twórczą, cnotę odkupienia i życie, które wszystko ożywia i uświęca. Teraz, w stworzeniu, działaliśmy sami, bez stworzenia. Ale po tym, jak ją stworzyliśmy, nasza miłość do niej była tak wielka, że

chcieliśmy dalej rozwijać stworzenie z naturą. A jeśli zachowamy Kreację, to tak, jakbyśmy nadal byli w akcie tworzenia. Ta twórcza siła jednoczy i inwestuje dusze, kontynuując Kreację w każdym z nich. A co tworzymy? Nowe niebiosa miłości, nowe słońca wiedzy, nowe morza łask, nowe powietrze świętości, nowe świeże wiatry, które pachną stworzeniem, nowe życie stale rosnące w naszej Woli Bożej, wspaniałe nowe kwiaty, święte pragnienia; krótko mówiąc, echo wszystkiego w stworzeniu. Nasza twórcza cnota rozbrzmiewa w duszach, a dzięki wyjątkowej naszej mądrości i dobroci zawsze tworzymy bez zatrzymywania się. Gdyby Kreacja miała ustać, czego nie może, musielibyśmy ograniczyć naszą twórczą naturę. Ale wraz z tym wszystkim obniża się nasza boska Wielkość, schodzimy w głąb stworzeń i wraz z nimi rozwijamy naszą twórczą cnotę. Nie chcemy działać w pojedynkę, samotność wyrwałaby nam ramiona i ograniczyła naszą twórczą moc i cnotę. co nie może, powinniśmy ograniczyć naszą twórczą naturę. Ale wraz z tym wszystkim obniża się nasza boska Wielkość, schodzimy w głąb stworzeń i wraz z nimi rozwijamy naszą twórczą cnotę. Nie chcemy działać w pojedynkę, samotność wyrwałaby nam ramiona i ograniczyła naszą twórczą moc i cnotę. co nie może, powinniśmy ograniczyć naszą twórczą naturę. Ale wraz z tym wszystkim obniża się nasza boska Wielkość, schodzimy w głąb stworzeń i wraz z nimi rozwijamy naszą twórczą cnotę. Nie chcemy działać w pojedynkę, samotność wyrwałaby nam ramiona i ograniczyła naszą twórczą moc i cnotę.

Aby móc bardziej kochać, utworzyliśmy w sobie prawo miłości i stworzyliśmy w sobie potrzebę kochania. Miłość jest więc w nas koniecznością; ale dobrowolna konieczność, której nikt nie narzuca. I to właśnie ta potrzeba miłości sprawia, że robimy tak wiele niesamowitych rzeczy; sprawia, że oddajemy się ekscesom i szaleństwu wobec stworzeń.

Byłoby absurdem i sprzeczne z doskonałą Istotą, którą jesteśmy, tworzyć rzeczy i żywe istoty bez kochania ich. Zaczynamy od kochania ich, a potem pozwalamy, by sprawy odchodziły z naszą miłością w pierwszym akcie. Wydobywamy je na światło dzienne jako narodziny, wylanie i triumf naszej miłości. Gdyby tak nie było, Stworzenie byłoby ciężarem nie do zniesienia, a nie przedmiotem chwały i czci. Rzeczy, których nie lubimy, odchodzą. Ale kochamy stworzenia tak bardzo, że zamykamy się w nich jako dobrowolni więźniowie, aby ukształtować w nich nasze boskie życie i wypełnić je sobą do takiego stopnia, w jakim mogą nas objąć. I kochać stworzenia jeszcze bardziej i być przez nie kochanym,

Nasza miłość nie ma odpoczynku i zgodnie z usposobieniem, współpracą i potrzebami stworzenia, czasami rozwijamy naszą moc twórczą, czasami naszą moc odkupieńczą, a czasami naszą moc uświęcającą; ale zawsze w zgodzie ze stworzeniem, nigdy sam. Chcemy używać twórczej cnoty, ale chcemy, aby stworzenie ją poznało i otrzymało. Chcemy użyć cnoty odkupienia, jeśli grzech nad nią tyranizuje, ale chcemy, aby stworzenie czuło dobro, które chcemy dać i przyjmowało je z miłością i wdzięcznością. Chcemy używać cnoty uświęcającej, ale pragniemy, aby była ona podatna na przekształcenie naszych świętych czynów we własne czyny, aby otrzymać naszą uświęcającą cnotę.

Jeśli dusza nie zostanie z nami i nie połączy swojej małej intensywnej aktywności z naszą wielką pracą, będzie to dla nas jak rozwój naszej intensywnej aktywności miłości na rzeczach nieożywionych, które nic nie czują i nic nie wiedzą o wielkim dobru, jakie otrzymują. . A dla nich byłby to Bóg odległy, którego nie znają i nie kochają. Musisz wiedzieć, że nasza miłość jest tak wielka, że wszystkie stworzenia znajdują się i pływają

w tym ogromnym morzu naszej miłości. A jeśli nie zadowala nas taki ogrom miłości, nasza Najwyższa Istota zachowuje się jak rybak i stara się wyłowić kilka kropel miłości od stworzeń: małe czyny, małe ofiary i małe cierpienia znoszone z miłości do nas, lub kocham cię *serdeczny. Łowimy wszystko, co pochodzi z naszego morza, aby mieć satysfakcję, szczęście i wymianę miłości tego stworzenia. Tęsknimy za nim, abyśmy uczynili z tego naszą codzienną działalność i przygotowali obfitą ucztę na naszym niebiańskim stole.*

Prawdziwa miłość ma moc przemieniania rzeczy; obdarza słodkim urokiem naszych boskich uczniów i czyni piękne, pełne wdzięku i przyjemne małe akty miłości stworzeń. Aby stwór nas zniewalał, ranił i uszczęśliwiał, a także pozwalał zachwycić się najbardziej pożądanymi podbojami. Dlatego jeśli chcesz nas uszczęśliwić i przynieść radość i szczęście swojemu Bogu, to kochaj, kochaj zawsze i nigdy nie przestawaj nas kochać. A żeby być bardziej bezpiecznym, zamknij się w Bożym Fiacie, który nie pozwoli odsunąć się od ciebie niczego, co jest miłością do twojego Stwórcy.

24 lutego 1933 - Niebiański rolnik i ludzki siewca. Cisza boskich dróg. Po co są cierpienia i sprzeczności?

Mój mały umysł był całkowicie zajęty wieloma prawdami, które mój błogosławiony Jezus objawił mi na temat Woli Bożej. Każda z nich przedstawiła mi się jako boskie cudowne dziecko, wszystkie różniące się od siebie, nie od Ziemi, ale od Nieba, i wszystkie w akcie angażowania się w atak stworzenia, aby się z nim porozumieć i przemienić je w ich cudowną cnotę, wszystko niebiańskie i boskie. Jednocześnie powiedziałem sobie: „Są to prawdy boskie i niebiańskie, miłe, przenikliwe, pełne światła i świętości, w których nie ma nawet cienia tego, co ludzkie, a jednak jest jeszcze ktoś. prawdy miałyby wątpliwości i trudności. A Ty to wiesz, o Jezu, bo wiesz wszystko. Czułem się bardzo przygnębiony i westchnąłem, aby mój słodki Jezus powiedział mu o moim smutku. I go,

Moja dobra córko, nie smuć się z tego powodu. Musisz wiedzieć, że aby poznać prawdę, musisz ją kochać. To miłość daje apetyt. Apetyt nadaje smak, a smak pobudza głód jedzenia wszystkiego i dobrego przeżuwania treści pokarmu, co jest właśnie moimi prawdami. Żucie ułatwia trawienie tak, że odczuwa się posiadanie wielkiego dobra, które się posiada, i wytwarza moją prawdę. W ten sposób pojawiające się wątpliwości i trudności topią się jak śnieg pod promieniami palącego słońca. Ale jeśli te prawdy ledwo rozkwitły i nie zostały pochłonięte przez głębokie studia i miłość, która wzbudza apetyt, dlaczego dziwić się, że pojawiają się wątpliwości i trudności? Oh ! zamiast osądzać te prawdy, lepiej byłoby powiedzieć: „To jedzenie nie jest dla nas, nie mamy ochoty go jeść! Ale dobrze wiadomo, że moje prawdy znajdują miejsce w prostych sercach, a nie w uczonych. Stało się to w moim Odkupieniu – ku mojemu smutkowi, żaden z mądrych i inteligentnych nie poszedł za mną, ale przyszli biedni, nieświadomi i prostego serca. Musicie wiedzieć, że moje prawdy są nasionami, które ja, niebiański rolnik, nadal sieję w duszach, a jeśli zasieję, z pewnością zbiorę owoce.

Często zdarza mi się być jak biedny siewca, który rzuca swoje ziarno na ziemię, a z powodu braku wilgoci ziemia nie jest w stanie pochłonąć nasienia, aby je wchłonąć i przekształcić w glebę, aby wydobyć ziarno. ziarno, które wchłonął i wyprodukował dziesięć, dwadzieścia lub sto razy więcej. Innym razem, z powodu braku deszczu, ziemia

stwardniała i nie znajduje substancji ani życia, które zawiera ziarno. A biedny rolnik musi mieć cierpliwość, jeśli ma otrzymać żniwo z zasiewu. Ale zasiawszy ziarno, już coś zrobił i nadal ma nadzieję. Kto wie, deszcz może dać ziemi wilgoć, która, mając substancję nasienia, wydobędzie to, co zasiał rolnik; lub, czyniąc ziemię bardziej miękką, może ją pobudzić i dać jej środki do reprodukcji nasienia.

Tak więc chociaż ziemia nie wydaje od razu wielu nasion, które otrzymała, pogoda, okoliczności i deszcz mogą przynieść obfite żniwo, którego siewca się nie spodziewał. Teraz, jeśli rolnik, pomimo wszystkich trudów ziemi, może mieć nadzieję na obfite żniwo, ja, niebiański rolnik, będę mógł o wiele więcej po zasianiu tak wielu nasion niebiańskich prawd w głębi twojej duszy, napełnij świat całym tym, co będę zbierać. Czy wierzysz, że z powodu wątpliwości i trudności niektórych, którzy są jak ziemia bez wilgoci, stwardniała i uschnięta, nie miałabym obfitych zbiorów? Moja córko, mylisz się! Zmienią się czasy, ludzie i okoliczności, a to, co dziś wygląda na czarne, jutro może wyglądać na białe; ponieważ bardzo często rzeczy są postrzegane zgodnie z dyspozycjami, w jakich się znajdujemy, i zgodnie z krótko- lub długoterminową wizją, jaką posiada intelekt. Biedne stworzenia! Należy im żałować! Ale wszystko polega na tym, że już zasiałem. Najważniejszą, najistotniejszą i najciekawszą rzeczą było zamanifestowanie mojej prawdy. Jeśli wykonałem swoją pracę, najważniejsze jest już w akcji. Znalazłem twoją ziemię, na której możesz złożyć ziarno: reszta przyjdzie. Wątpliwości, trudności i cierpienia będą miały taki sam użytek jak drewno i ogień dla rolnika, który przygotowuje plony, które zebrał na pożywienie. Tak samo te wątpliwości, trudności i cierpienia są pożyteczne dla ciebie i dla mnie jak słońca, które dojrzewają w swoich sercach;

Córko moja, kiedy przyszedłem na ziemię, gdybym wziął pod uwagę to, co się o mnie mówiło, i sprzeczności z prawdami, które objawiałem, nie ukształtowałbym mojego Odkupienia ani nie objawił mojej Ewangelii. A jednak ci, którzy studiowali pisma święte i nauczali ludzi religii, należeli do klasy szlachetnej i byli wśród najbardziej uczonych. Pozwoliłem im mówić iz miłością i niezłomną cierpliwością znosiłem ich nieustanne sprzeczności i cierpienia, jakie mi zadawali. I posłużyło mi za drewno, aby się spalić i pochłonąć na krzyżu z miłości do nich i do wszystkich. Nawet dzisiaj, gdybym chciała zwrócić uwagę na to, co zostało powiedziane o prawdach mojej Woli Bożej, chciałabym położyć kres manifestacjom i planom, które chcę zrealizować poprzez ich manifestację. Ale nie, nie cierpimy na zmienność; boskie uczynki są niezmienne. Dzieła człowieka mają tę słabość: jego działania zależą od uznania innych. Nie nasz. Kiedy decydujemy, nic nas nie może poruszyć, nie wszystkie stworzenia razem, a nawet całe piekło. Ale z niewyczerpaną miłością oczekujemy czasów, okoliczności i ludzi, których użyjemy do tego, co ustaliliśmy. Dlatego nie martw się i przyjmij nasze boskie sposoby. Jeśli to konieczne, złóż ofiarę swojego życia, aby moja Boskość była znana i królowała na całym świecie. ani wszystkie stworzenia razem, ani nawet całe piekło. Ale z niewyczerpaną miłością oczekujemy czasów, okoliczności i ludzi, których użyjemy do tego, co ustaliliśmy. Dlatego nie martw się i przyjmij nasze boskie sposoby. Jeśli to konieczne, złóż ofiarę swojego życia, aby moja Boskość była znana i królowała na całym świecie. ani wszystkie stworzenia razem, ani nawet całe piekło. Ale z niewyczerpaną miłością oczekujemy czasów, okoliczności i ludzi, których użyjemy do tego, co ustaliliśmy. Dlatego nie martw się i przyjmij nasze boskie sposoby. Jeśli to konieczne, złóż ofiarę swojego życia, aby moja

Boskość była znana i królowała na całym świecie.

Mój słodki Jezus milczał, a ja nadal myślałam o niemożliwości zapanowania Woli Bożej *na ziemi, tak jak w niebie* . Jezus westchnął i dodał:

Moja błogosławiona córko, to, co niemożliwe dla mężczyzn, jest możliwe dla Boga. A gdyby moja Wola nie mogła panować na ziemi tak, jak w niebie, moja całkowita ojcowska dobroć nie uczyłaby modlitwy Ojcze nasz. Po co modlić się o rzeczy niemożliwe? Nie byłabym pierwszą, która by to wyrecytowała przed tak wielką miłością i przed wszystkimi innymi; Nie uczyłbym jej Apostołów, aby nauczali jej cały świat jako najpiękniejszej i najistotniejszej modlitwy mojego Kościoła. Nie chcę rzeczy niemożliwych ani nie proszę ich o stworzenia. Dlatego, gdyby moja Wola Boża nie mogła panować na ziemi tak, jak w niebie…*Nauczyłbym modlitwy bezużytecznej i nieskutecznej, a nie wiem, jak robić rzeczy bezużyteczne. Co najwyżej czekam, nawet wiekami, i muszę czekać, aż modlitwa, której nauczyłem, przyniesie owoce. Co więcej, nikt mi nie mówi, że za darmo dałem to wielkie dobro, aby moja Wola* stała *się tak* na ziemi, jak jest w niebie . *Podobnie jak w stworzeniu, bez proszenia rozszerzyłem niebiosa, stworzyłem słońce i całą resztę. Tak samo jest z moją Wolą, kiedy spontanicznie powiedziałem: Módlcie się, aby moja Wola działała* na ziemi tak, jak jest w niebie.. *A kiedy mówi się spontanicznie: módlcie się, aby tak się stało, bez pytania mnie, oznacza to, że w mojej wszechwiedzy najpierw wszystko rozważyłem i wszystko dokładnie przemyślałem. Dlatego widząc, że jest to możliwe, postanowiłem nauczać* Ojcze nasz *, pragnąc, aby wola ludzka zjednoczyła się z naszą, aby gorąco prosiła, aby nasza Wola królowała* na ziemi tak, jak jest w niebie .

Tak więc wszystko, co zamanifestowałem w mojej Woli, zawiera się w tych słowach: Niech Twoja Wola działa na ziemi tak, jak jest w niebie. Te kilka słów zawiera w sobie otchłanie łask, świętości, światła, komunikacji i boskich przemian między Stwórcą a stworzeniem.

Moja córko, to jest dar, który Ja, wasz Jezus, dałem ludzkim pokoleniom na wypełnienie mojego Odkupienia. Moja miłość nie była jeszcze zaspokojona. Moje cierpienia nie przyniosły mi pełnej satysfakcji. Chciałem znowu dawać i dawać. Chciałem zobaczyć moje niebo na ziemi wśród moich dzieci. Dlatego na kilka dni przed pójściem do nieba postanowiłem dać moją Wolę na ziemi tak, jak jest w niebie *i nauczałem* Ojcze nasz *w którym postanowiłem dokonać tej darowizny. To, co ustanowił Twój Jezus, musi być w pełni zrealizowane. Dlatego nie wątpcie, a jeśli inni chcą w to wątpić, pozwólcie im. Co oni wiedzą o tym, jak mają być? Mam Moc i Wolę w moich rękach i to wystarczy. A ty pozostań w pokoju i kontynuuj swoje loty; zaufaj swojemu Jezusowi, a zobaczysz.*

5 marca 1933 - Jak ludzka wola rozbija duszę na kawałki i tworzy bezładne cytadele bez króla i bezbronne. Łzy Jezusa.

Kiedy mój biedny duch przekroczył morze Boskiego Fiata w stopniu swojej małej pojemności, zrozumiałem jego wartość, jego świętość i wielki cud, że żyjące w nim stworzenie może zawierać tak świętą i nieskończoną Wolę, czyniąc w ten sposób nosiciel i posiadacz tej świętej Woli, która wszystko rozumie i otacza. Nie ma powodów do zdziwienia, kiedy to, co duże, zawiera w sobie to, co małe. Ale to, co małe zawiera w sobie wielkie, jest niewiarygodne i tylko Bóg jest zdolny do takich cudów. Dobroć Boża, jaka jesteś godna podziwu! Jesteś kimś więcej niż czułą i kochającą matką, która chce

zamknąć się w synu, aby go ochronić i zobaczyć, jak jego życie powtarza się w jej dziecku, aby mieć chwałę możliwości powiedzenia: „Syn jest jak jego matka . "

Ale kiedy mój duch radował się czystymi radościami Bożego Fiat, smutna burza ogarnęła moje radości i zrozumiałam wielkie zło i straszliwą obrazę wyrządzoną Bogu, kiedy pozwalamy sobie na pełnienie naszej woli. A mój umiłowany Jezus, powtarzając swoją krótką wizytę, powiedział do mnie gorzko:

Moja dobra dziewczynka, ach! ludzka wola. Wypowiada wojnę Bogu. Broń, której używa przeciwko Stwórcy, zraniła ją, a jej dusza została rozdarta na kawałki przed Bogiem. Każdy akt ludzkiej woli oddziela ją od jej Stwórcy, od jej świętości, od jej siły, od jej mocy, od jej miłości i od jej niezmienności. Bez mojej Woli Bożej stworzenie staje się jak oblężone miasto, którego wrogowie zmuszają wszystkich jego mieszkańców do głodu w mękach, ale z tą różnicą: kat, który wyrywa mu członki, jest wolą samej duszy. To nie wrogowie ją dręczą, ponieważ stała się swoim własnym wrogiem. Gdybyś tylko znał ból, który czuję widząc dusze rozdarte na kawałki! Każdy akt ludzkiej woli jest podziałem, jaki tworzy dusza między swoim Bogiem a sobą. Wycofuje się z piękna swojego stworzenia. Staje się oziębła od czystej i prawdziwej miłości. Traci swoje pochodzenie i przygotowuje się na wyczekiwane piekło, jeśli jej wola pogrąży ją w poważnym grzechu, lub do czyśćca, jeśli grzech jest lekki.

Ludzka wola jest dla ciała jak gangrena: ma tę zaletę, że rozdziera ciało na kawałki i zniekształca piękno stworzenia. Biedne dusze bez mojej Woli Bożej! Tylko ona posiada jednoczącą cnotę. Jednoczy wszystko: myśl, pragnienie, uczucie, miłość i ludzką wolę. Nadaje stworzeniu cudowną jednoczącą formę. Z drugiej strony, bez mojej Woli, myśl pragnie jednej rzeczy, wola innej, pragnie czegoś innego, a uczucia czegoś innego, tak że angażują się w walkę i w zamieszaniu dzielą się między sobą. Ach! bez mojej Woli nie może być ani pokoju, ani jedności. Brakuje zatem tego, co nakłada klej, który łączy rozdzielone części i co sprawia, że dusza jest silna na pojawiające się zło.

Dlatego wasz Jezus płacze tylko nad ruiną tych dusz; są bardziej zdenerwowani niż ci z Jerozolimy, która zamiast rozpoznać Jego Mesjasza, nie przyjęła go i skazała na śmierć. Moja Wola również nie zostanie uznana. Dopóki Ona jest wśród nich iw nich, tworzą w swoich duszach małe miasta, które są obalone i każą im powtarzać groźbę, że nie będzie kamienia na kamieniu. Bez mojej Woli są cytadelami bez króla; dlatego nie mają nikogo, kto by ich chronił i bronił, nie miał nikogo, kto by im podawał pokarm niezbędny do czynienia dobra i uchronienia ich przed uwikłaniem w zło. Płaczę nad ich losem i modlę się, aby rozpoznali moją Wolę, aby ją pokochali i pozwolili jej panować. A ty módl się ze mną.

Po czym śledziłam czyny, których dokonał mój Jezus, gdy był na ziemi i błagałam Go z całego serca, aby mocą swoich czynów objawił wszystkim swoją Wolę. I podążając za tym, co zrobił, mój umysł zatrzymał się na akcie, w którym moja wieczna miłość, Jezus, chodził po polach i radował się, widząc kwiaty, które zerwał swoimi twórczymi rękami. I chciałem umieścić moje *kocham cię* na każdym z kwiatów, aby zamieniły się w głosy i mówiące kwiaty, aby mogły prosić, aby jego Wola była znana i kochana. Jezus dał się wysłuchać i uprzejmie dodał:

Błogosławiona córko, chcę ci opowiedzieć o moich smutkach i tajemnicy mojego serca.

*Musisz wiedzieć, że ludzka wola była najbardziej przeszywającym gwoździem w moim sercu. Szedłem ścieżkami i polami pokrytymi kwiatami, drzewami pełnymi owoców i czułem radość mojego Stworzenia. A te pola kwiatów, bardziej niż kwiaty, symbolizowały piękno, witalność, świeżość i cudowną ekspresję stworzenia, a ja byłam w radości. Ale natychmiast gwóźdź ludzkiego pragnienia sprawił, że zobaczyłem, że zwiędły, odbarwiły się i wyschły, uginały się na swoich łodygach, gdy umierały, a ich zapach zmienił się w paskudny zapach, gdy owoce drzew kwaśniały i gniły. które ludzka wola redukuje stworzenie. Moje cierpienie było wielkie i te kwiaty wyrywały mi łzy z oczu, bo czułem, że gwóźdź ludzkiej woli wnika mocniej. A mój ból jest tak intensywny, że czekam na Ciebie*Kocham Cię *za to, że prosisz mnie, aby dobro mojej Woli i zło ludzkiej woli było poznane, aby moje zostało uczynione, aby stworzenia gardziły ich.*

Często patrzyłem na usiane gwiazdami niebo i słońce majestatycznie świecące swoim światłem, które dominowało nad całą ziemią. Były to symbole nieba duszy i słońca mojej Woli, które miało zaświecić na tym niebie, aby jego światło zapanowało nad niebem duszy i wspaniałą, ukwieconą ziemią jej ciała. A moje serce podskoczyło z radości. Ale och! że te chwile były krótkie; natychmiast zerwał się deszcz ludzkiej woli, tworząc czarne chmury, obciążone piorunami i błyskawicami, które zasłaniały słońce. Wymazali piękny spektakl pogodnego nieba i spuszczając deszcz na biedne stworzenie, spustoszyli niebo duszy i ziemię jej ciała, siejąc wszędzie spustoszenie i przerażenie.

Mogę powiedzieć, że kiedy przyszedłem na ziemię, nie zrobiłem kroku bez przebicia gwoździem ludzkiej woli. Od chwili narodzin aż do śmierci najtrudniejsze i najcięższe męczeństwo stanowiła wola ludzka, bo przekształciła moją najpiękniejszą pracę twórczą w brzydotę. A ja, we wszystkim, co zrobiłem i wycierpiałem, zawsze miałem na uwadze ludzką wolę, aby to zapewnić. I och! jak bardzo kocham stworzenie, które wzywa moje czyny, jednoczy się ze mną i w ogniu samej mojej ofiary i mojej miłości poświęca się, aby uzyskać wielkie dobro, aby moja Wola była znana i aby panowała nad ludzką wolą, źródłem wszystkiego bolączki biednego stworzenia. Dlatego zawsze chcę Cię przy mnie. Nigdy nie zostawiaj mnie samego, abym mógł powtórzyć w tobie moje życie.

Dziękuj Bogu!

KSIĘGA NIEBA

Tom 32

12 marca 1933 - Jak stworzone rzeczy są szmatami, które okrywają Wolę Bożą. Przykład króla w przebraniu. Jak Stworzenie i Odkupienie zawsze działają, aby wzywać stworzenia do współpracy.

Mój niebiański suwerenny Jezu, ukryj mnie w Twoim Boskim Sercu, abym nie mógł na zewnątrz, ale w Twoim Sercu rozpocząć tę księgę, aby pióro było światłem Twojej Boskiej Woli zanurzonej w piecu Twojej miłości, aby dyktować mi to, co Ty chcesz mi powiedzieć, a ja będę tylko prostym słuchaczem, który pożyczy ci papier mojej małej

duszy, a ty sam napiszesz, co chcesz, jak chcesz i ile chcesz; mój kochany Mistrzu, nie pozwól mi niczego pisać sama, bo inaczej zrobię tysiąc bzdur. A ty, moja suwerenna Królowo, ukryj mnie pod swoim płaszczem, broń mnie przed wszystkim i nigdy nie zostawiaj mnie samej, abym mogła we wszystkim wypełnić Wolę Bożą.

Po czym wciąż myślałem o uroczym Fiacie; Czułam się otoczona przez wszystkie stworzone rzeczy i każda z nich mówiła: Jestem Wolą Bożą, a to, co widzisz od nas na zewnątrz, to tylko szmaty, które to okrywają, ale w nas jest aktywne i ekscytujące życie i jak bardzo nam pozwalamy poczuj się chwalebny i zaszczycony formowaniem szaty Woli Bożej; Słońce tworzy dla niej szatę światła, niebo szatę lazurową, gwiazdy szatę złotą, ziemia szatę z kwiatów. Krótko mówiąc, wszystkie rzeczy miały zaszczyt uformowania szaty Woli Bożej i wszyscy w chórze radowali się.

Byłem zdumiony, zdumiony i powiedziałem sobie: o! gdybym też mogła powiedzieć, że jestem szatą Woli Bożej, jakże byłabym szczęśliwa. A mój wielki Król Jezus odwiedził swoją córeczkę i powiedział jej:

Moja dobra córko, być Królem, Stwórcą, Wolą Bożą, to znaczy dominować, inwestować i utrzymywać nasze życie we wszystkim, co stworzyliśmy; tworzyć to przedłużać własne życie, ukrywać naszą twórczą wolę w tym, co tworzymy. Tworzyć to sprawiać, że rzeczy powstają z niczego, zamykać w nich Całość, aby zachować je w integralności piękna, w którym je stworzyliśmy. Musicie wiedzieć, że moja Wola będąca Królową przebraną w każdą stworzoną rzecz, jeśli stworzenia rozpoznają ją pod jej szatą, objawia się i daje obficie swoje boskie czyny i królewskie dary, tak jak tylko ta niebiańska Cesarzowa jest w stanie dać; jeśli pozostaje nieznana, pozostaje ukryta, nie robiąc ani hałasu, ani pompatyczności swojej królewskiej osoby, ale nie dając obfitości darów, które tylko taka święta Wola może udzielić. Stworzenia dotykają jego szat, ale o moim fiacie i jego darach nic nie wiedzą i nie otrzymują, a mój fiat pozostaje w smutku nierozpoznania i koszmaru, że nie uczynił swoich boskich darów, ponieważ bez poznania go, stworzenia nie ma ani zdolności, ani woli, by otrzymać swoje królewskie dary. Zachowuję się jak król, który przechodzi w przebraniu wśród swoich poddanych i jeśli go zauważą, chociaż nie ma na sobie królewskich szat, rozpoznają go po manierach, jego twarzy i przyjdą i otoczą go dla niego. ze względu na króla będą go prosić o dary i przysługi, a król wynagrodzi uwagę tych, którzy rozpoznają go w jego przebraniu, dając im więcej, niż chcą; a dla tych, którzy go nie rozpoznają, pozostaje obcy, nie dając im niczego. Tym bardziej, że sami go o nic nie pytają, wierząc, że jest tylko jednym z nich. To właśnie czyni moja Wola, kiedy jest rozpoznawana pod szatą rzeczy stworzonych, objawia się, ale nie czeka, jak król zostanie poproszony o dary i łaski, ponieważ to ona sama powiedziała: „Jestem tutaj, co chcesz?" I jest przepełniona niebiańskimi darami i łaskami. Ale moja Wola robi nawet więcej niż król, ponieważ duplikując się, daje swoje własne życie stworzeniu, które je rozpoznało, czego król nie może zrobić. Możesz wtedy powiedzieć: „Jestem Wolą Bożą" i zrobić z siebie szmatę, szatę, która zakrywa moją Bożą Wolę; nie tylko jeśli rozpoznasz ją w stworzonych rzeczach, ale jeśli rozpoznasz ją w sobie, jeśli pozwolisz jej panować we wszystkich twoich czynach, a jeśli oddasz na jej służbę wszystko, co szmata twojej istoty może zrobić, aby jej życie rosło w tobie, moja Wola wypełni cię do tego stopnia, że pozostaną z ciebie tylko szmaty, które będą ci służyć tylko jako okładka, a wszystkie stworzone rzeczy będą szczęśliwsze, ponieważ będziesz żywą szmatą, którą podzielisz z

moją Wolą jej radościami, jej szczęściem, a także jej nieskończonymi cierpieniami, ponieważ chce być życiem wszystkich stworzeń, ale niewdzięczni niech nie rządzi w pełni. Krótko mówiąc, zawsze będziecie żyć razem i dotrzymać jej towarzystwa na wieczność, tworząc z nią tylko jedno i to samo życie. i wszystkie stworzone rzeczy będą szczęśliwsze, ponieważ będziesz żywą szmatą, którą podzielisz z moją Wolą jej radościami, jej szczęściem, a także jej nieskończonymi cierpieniami, ponieważ chce być życiem wszystkich stworzeń, ale niewdzięczni nie pozwalają nie w pełni rządzi. Krótko mówiąc, zawsze będziecie żyć razem i dotrzymać jej towarzystwa na wieczność, tworząc z nią tylko jedno i to samo życie. i wszystkie stworzone rzeczy będą szczęśliwsze, ponieważ będziesz żywą szmatą, którą podzielisz z moją Wolą jej radościami, jej szczęściem, a także jej nieskończonymi cierpieniami, ponieważ chce być życiem wszystkich stworzeń, ale niewdzięczni nie pozwalają nie w pełni rządzi. Krótko mówiąc, zawsze będziecie żyć razem i dotrzymać jej towarzystwa na wieczność, tworząc z nią tylko jedno i to samo życie.

Następnie kontynuowałem podążanie za aktami dokonanymi przez Wolę Bożą w stworzeniu, a ponieważ zawsze jest w akcie stwarzania, dzięki zachowaniu, które nieustannie wykonuje w każdej stworzonej rzeczy, zawsze odnajduję ją w akcie stwórczym w stworzeniu. aby móc wszystkim stworzeniom powiedzieć faktami: "Jak bardzo cię kocham i to naprawdę dla ciebie tworzę całą machinę wszechświata!" Oh ! rozpoznaj, jak bardzo cię kocham! „Ale najbardziej zaskoczyło mnie to, że czekał na mnie wieczny Fiat, że chciał mnie w akcie twórczym, aby móc mi powiedzieć: „Przyjdź do mojego aktu, zróbmy to, co robię razem”. . Poczułam się zdezorientowana, a moja wieczna miłość Jezus zaskoczyła mnie mówiąc:

Mała dziewczynka mojej Woli, odwadze, skąd to zamieszanie? W mojej Woli nie ma tego, co twoje, a co moje, akt jednego musi łączyć się z aktem drugiego, aby stworzyć tylko jednego, a kiedy stworzenie wchodzi w naszą Wolę, pozostaje to potwierdzone w akcie, że mój Fiat jest czyn. Jego miłość i przemysł miłosny są tak wielkie, że chce móc powiedzieć temu stworzeniu: „Zrobiliśmy to razem. Tak więc przestrzeń nieba, jasne światło słoneczne i wszystko inne jest twoje i moje, mamy do nich wspólne prawa. Dlatego mój czyn jest zawsze obecny, ponieważ pragnę, aby zawsze była ze mną istota, której miłość jest jedynym przedmiotem wszystkich moich wysiłków i którą chcę usłyszeć, jak mówię w tym samym akcie: „Kocham cię, kocham cię Kocham Cię. Nie mieć „Kocham Cię” w tak wielkim i cudownym dziele, nie być rozpoznanym, to tak, jakby nasza miłość poznała porażkę. Ale nie ! nie! Wśród tak wielu stworzeń musimy znaleźć kogoś, kto nas kocha i pracuje z nami, który daje nam małą wymianę, aby nasza miłość mogła znaleźć swoje wylanie i szczęście od stworzenia. A wchodząc w nasz Fiat, pozostaje utwierdzona i związana w swoich Boskich aktach, aby jej cnota, która ma moc wiązania, mogła zjednoczyć Boga i stworzenia. który daje nam małą wymianę, aby nasza miłość mogła znaleźć swoje wylanie i szczęście od stworzenia. A wchodząc w nasz Fiat, pozostaje utwierdzona i związana w swoich Boskich aktach, aby jej cnota, która ma moc wiązania, mogła zjednoczyć Boga i stworzenia. który daje nam małą wymianę, aby nasza miłość mogła znaleźć swoje wylanie i szczęście od stworzenia. A wchodząc w nasz Fiat, pozostaje utwierdzona i związana w swoich Boskich czynach, aby jej cnota, która ma moc wiązania, mogła zjednoczyć Boga i stworzenia.

A w Stworzeniu, tak jak w Odkupieniu, nie ma przeszłych czynów i wszystkie czyny są w

działaniu i są obecne; ponieważ dla Istoty Najwyższej przeszłość i przyszłość nie istnieją. Aby wasz Jezus był zawsze w stanie poczęcia, narodzin, płaczu, cierpienia, śmierci i zmartwychwstania. Wszystkie moje czyny bez przerwy oblegają każde stworzenie, ogarniając je miłością i aby wylać żar mojej miłości, powtarzam mu: „Oto tylko dla ciebie zstępuję z nieba. Zostałem poczęty i przychodzę na świat, a wy przyjdźcie i poczęcie się ze mną, aby odrodzić się ze mną do nowego życia, które przynosi wam wasz Jezus; spójrz na mnie, płaczę za Tobą, cierpię za Ciebie, zmiłuj się nad moimi łzami i moimi cierpieniami, cierpimy razem, abyście powtarzali to, co ja zrobiłem, i wzorowali się na moim życiu, abym mógł wam powiedzieć: „To, co moje, jest twoje, a ty jesteś hodowcą mojego życia". A jeśli umrę, proszę, żeby umarła ze mną, ale nie po to, żeby ją zabiła, ale żeby odrodziła się z życia tego, który tak bardzo ją kocha. W ten sposób moje życie ciągle się powtarza, bo przeszła lub przyszła miłość nie zadowoliłaby mnie i nie byłaby ani miłością, ani odkupieniem Boga; to akt teraźniejszy ma moc zranienia, pokonania i usposobienia stworzenia do ofiarowania swojego życia z miłości do tego, który ofiarowuje swoje życie za nie. Ale jest duża różnica ze strony stworzeń: niektórzy słuchają mnie i biorą wszystko, co zrobiliśmy, jako akt w działaniu, zarówno w stworzeniu, jak iw odkupieniu; kształtują swoje życie z nami i czują, jak nasze boskie czyny wpływają na ich czyny i wszystko mówi im o Bogu. Z drugiej strony inni uważają je za rzeczy z przeszłości, zachowują tylko pamięć, a pamięć nie tworzy w nich ani życia Bożego, ani heroizmu świętości. Dlatego bierz rzeczy takimi, jakimi są naprawdę, zawsze w działaniu, aby zawsze kochać siebie i zawsze kochać mnie.

19 marca 1933 - Pokarm, który Istota Najwyższa daje stworzeniu, który służy do rozwoju duszy i boskiego życia w duszy. Wola Boża, depozytariusz wszystkiego i wszystkiego.

Nadal jestem ofiarą Bożego Fiata, Jego miłość jest tak wielka, że nie pozostaje ani chwila, by nie wykarmić mojej biednej duszy, ale On chce, abym wraz z Nim w mocy Jego czynów przygotowała wspólnie pokarm, który chce mi dać . Śledząc w ten sposób jego działania, zatrzymałem się na stworzeniu człowieka, a mój bardzo dobry Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

Moja błogosławiona córko, nasza najwyższa dobroć nie zadowoliła się kochaniem człowieka, oddając do jego dyspozycji cały wszechświat, ale aby wylać naszą intensywną miłość, stworzyliśmy nasze boskie cechy, aby karmić jego duszę: moc, mądrość, dobroć, miłość, świętość, siła duszy stanowiły jej boski i niebiański pokarm. Ilekroć do nas przychodził, ogłaszaliśmy nasz niebiański stół, aby go nakarmić i nasycić. Nic nas nie jednoczy i nie utożsamia bardziej ze stworzeniem niż pokarm, który w nim staje się krwią, ciepłem, siłą, wzrostem i życiem. Nasza Boskość, chcąc ją nakarmić naszymi boskimi cechami, stała się ciepłem, siłą, wzrostem i życiem stworzenia. Ale to nie wystarczyło. Strawiony, ten pokarm nie tylko sprawił, że całe piękne i święte stworzenie rosło z cnotami pokarmu, który przyjął, ale służył do pomnażania życia Bożego, które nie dostosowuje się do ludzkiego pokarmu, ale potrzebuje tego Bożego pokarmu, aby wzrastać i kształtować swoje życie w głębinach wnętrza duszy. Czy można okazać większą miłość, bardziej intymną i nierozerwalną jedność, niż ofiarować jako pokarm naszą Boską Istotę, nasze niezmierzone i nieskończone przymioty, aby stworzenie wzrastało na nasze podobieństwo? I

żeby potem mogła nam podawać ten pokarm w swojej duszy, abyśmy nie pozwolili nam pościć i móc powiedzieć: Bóg żywi duszę, a ja pokarmem, który mi daje, odżywiam jego życie i sprawiam, że rośnie ja. Miłość jest wtedy zadowolona, gdy może powiedzieć: „Kochałeś mnie, a ja kochałem ciebie; co zrobiłeś dla mnie, ja też zrobiłem dla ciebie. A ponieważ wiemy, że stworzenie nigdy do nas nie dosięgnie, dajemy mu to, co nasze i dzięki temu jesteśmy równi między sobą, szczęśliwi i zadowoleni, stworzenie i my. Ponieważ prawdziwa miłość czuje się szczęśliwa i usatysfakcjonowana, kiedy może powiedzieć: „Co twoje, to moje". I nie myśl, że tak było tylko z pierwszym człowiekiem. To, co robimy raz, zawsze kontynuujemy, teraz wszyscy jesteśmy do dyspozycji stworzeń. Za każdym razem, gdy jednoczy się z naszą Wolą, że gubi się w naszej i pozwala jej dominować, jest to wizyta, którą składa naszej Najwyższej Istocie; a my odeślemy ją z powrotem na pusty żołądek? Ach! nie, nie tylko ją karmimy, ale dajemy Jej to, co jest nasze, aby miała wystarczająco pożywienia, by wzrastać tak, jak tego pragnie nasza Wola, i aby nie brakowało jej niczego, by dalej w niej wzrastało nasze życie. I żeby niczego mu nie brakowało, dajemy mu nawet nadmiar, żeby jak czegoś brakuje, to zawsze od stworzenia, a nigdy od naszej strony.

Potem mój biedny duch nadal zatracał się w Bożej Woli, a mój zawsze kochany Jezus dodał:

Moja błogosławiona córko, moja Wola Boża jest opiekunem wszystkiego, co zostało przez nas dokonane i wszystkiego, co uczyniły stworzenia. Niczego nie brakuje, nawet myśli, słowa, największych i najmniejszych dzieł, kroków, oddechów, cierpień, wszystko jest w depozycie. Wszystko, co robisz, odbywa się w mojej Woli i nie możesz niczego ukryć, ponieważ rozumie cię w swoim ogromie i dzięki swojej mocy jest aktorem wszystkiego, co robisz, a jego boskie prawa czynią go panem posiadania, poznania i zachowania całą pracę wszystkich ludzkich pokoleń, aby ich nagradzać i karać tak, jak na to zasługują. Jej dobroć i moc są takie, że nie traci gwiazdy, ani promienia słońca, ani kropli wody z morza, dlatego też nie traci ani jednej myśli o stworzeniu. Chciałaby, żeby nie mogła, bo jej wszechwiedza odnajduje to w działaniu w jej Woli. Oh ! gdyby stworzenia mogły zrozumieć, że Wola Boża przyjmuje w depozycie wszystko, co robi i myśli, och! jak dbaliby o to, aby wszystko było święte i prawe; i wzywaliby Najwyższą Wolę, aby była życiem wszystkiego, co robią, aby nie otrzymać żadnego negatywnego osądu za ich czyny, które pozostaną w depozycie w Woli Bożej jako czyny, których nikt nie może osądzić, a te byłyby aktami Bożej Woli działającej w stworzeniu. gdyby stworzenia mogły zrozumieć, że Wola Boża przyjmuje w depozycie wszystko, co robi i myśli, och! jak dbaliby o to, aby wszystko było święte i prawe; i wzywaliby Najwyższą Wolę, aby była życiem wszystkiego, co robią, aby nie otrzymać żadnego negatywnego osądu za ich czyny, które pozostaną w depozycie w Woli Bożej jako czyny, których nikt nie może osądzić, a te byłyby aktami Bożej Woli działającej w stworzeniu. gdyby stworzenia mogły zrozumieć, że Wola Boża przyjmuje w depozycie wszystko, co robi i myśli, och! jak dbaliby o to, aby wszystko było święte i prawe; i wzywaliby Najwyższą Wolę, aby była życiem wszystkiego, co robią, aby nie otrzymać żadnego negatywnego osądu na temat ich czynów, które pozostaną w depozycie w Woli Bożej jako czyny, których nikt nie może osądzić, a te byłyby aktami Bożej Woli działającej w stworzeniu.

Co więcej, ponieważ Wola Boża jest depozytariuszem wszystkiego i wszystkich rzeczy, wola ludzka jest również depozytariuszem swoich myśli, słów, kroków, uczynków itd. i nie traci

nic z tego, co czyni; wszystko tworzy z nim jedną i tę samą rzecz, a każde słowo, cierpienie, myśl pozostaje w nim naznaczone niezatartym charakterem; wszystko pozostaje zapisane i zapieczętowane, a jeśli pamięć mogła zapomnieć o wielu rzeczach, wola zachowuje wszystko i nic nie traci, tak że jest depozytariuszem i nosicielem wszystkich swoich aktów. Tak więc Wola Boża jest depozytariuszem wszystkich rzeczy, a wola ludzka jest depozytariuszem i nosicielem samej siebie. Jakiż to będzie wieczny triumf, jaki zaszczyt i chwała dla stworzenia, które pobożnie działało i myślało! A co za zamieszanie dla tego, kto złożył grzechy w ludzkiej woli, namiętności, niegodne uczynki i uczyniła siebie nosicielką własnego zła! A jeśli jej dolegliwości są bardzo poważne, stanie się pokarmem wiecznych płomieni; jeśli są mniej poważne, będą pokarmem przeczyszczających płomieni. Ogień i cierpienie oczyszczą zbrukaną wolę ludzką, ale nie będą w stanie przywrócić dobrych i świętych uczynków, których nie dokonał. Dlatego bądźcie ostrożni ze względu na wszystko, co jest napisane i aby ani ty, ani my nie tracimy. Każda myśl, każde słowo będzie miało swoje życie wieczne i będą wiernymi i nierozłącznymi przyjaciółmi stworzenia. Musisz więc szkolić swoich dobrych i świętych przyjaciół, aby mogli dawać pokój, szczęście i wieczną chwałę. jeśli są mniej poważne, będą pokarmem przeczyszczających płomieni. Ogień i cierpienie oczyszczą zbrukaną wolę ludzką, ale nie będą w stanie przywrócić dobrych i świętych uczynków, których nie dokonał. Dlatego bądźcie ostrożni ze względu na wszystko, co jest napisane i aby ani ty, ani my nie tracimy. Każda myśl, każde słowo będzie miało swoje życie wieczne i będą wiernymi i nierozłącznymi przyjaciółmi stworzenia. Musisz więc szkolić swoich dobrych i świętych przyjaciół, aby mogli dawać pokój, szczęście i wieczną chwałę. jeśli są mniej poważne, będą pokarmem przeczyszczających płomieni. Ogień i cierpienie oczyszczą zbrukaną wolę ludzką, ale nie będą w stanie przywrócić dobrych i świętych uczynków, których nie dokonał. Dlatego bądźcie ostrożni ze względu na wszystko, co jest napisane i aby ani ty, ani my nie tracimy. Każda myśl, każde słowo będzie miało swoje życie wieczne i będą wiernymi i nierozłącznymi przyjaciółmi stworzenia. Musisz więc szkolić swoich dobrych i świętych przyjaciół, aby mogli dawać pokój, szczęście i wieczną chwałę. bądź ostrożny ze względu na wszystko, co jest napisane i że ani ty, ani my nie stracimy. Każda myśl, każde słowo będzie miało swoje życie wieczne i będą wiernymi i nierozłącznymi przyjaciółmi stworzenia. Musisz więc szkolić swoich dobrych i świętych przyjaciół, aby mogli dawać pokój, szczęście i wieczną chwałę. bądź ostrożny ze względu na wszystko, co jest napisane i że ani ty, ani my nie stracimy. Każda myśl, każde słowo będzie miało swoje życie wieczne i będą wiernymi i nierozłącznymi przyjaciółmi stworzenia. Musisz więc szkolić swoich dobrych i świętych przyjaciół, aby mogli dawać pokój, szczęście i wieczną chwałę.

26 marca 1933 - Małość w Woli Bożej. Jak Bóg dokonuje największych dzieł za darmo. Przykład, Stworzenie i Odkupienie, czyli Królestwo Woli Bożej. We Wcieleniu niebiosa się obniżają.

Czuję się oblężony, ogarnięty światłem Wiecznej Woli. Moja małość jest tak wielka, że ze strachu nie robię nic, tylko staram się ukryć w tej niebiańskiej siedzibie. Oh ! jak bardzo chciałabym zniszczyć samą moją małość, aby odczuwać tylko Bożą Wolę, ale rozumiem, że nie mogę tego zrobić i że Jezus nie chce, aby została ona całkowicie zniszczona, bo chce ją żywą, aby mógł żyć w żywej Woli a nie martwy, aby mieć swoje

małe pole działania w mojej małości, która, mała, niezdolna i słaba, musi słusznie poddawać się wielkiemu dziełu Bożego Fiat. W tym pobycie wszystko jest czasem ciszą i spokojem, w spokoju, gdzie nie czuje się najmniejszego powiewu wiatru. Innym razem lekki wiatr nas ochładza i wzmacnia, a Niebiański okupant Jezus, objawia się i z miłością mówi o swoim Pałacu, o tym, co zrobił io tym, co robi jego kochana i godna podziwu Wola. A Jezus powiedział do mnie:

Moja mała córko mojej Woli Bożej, musisz wiedzieć, że małość stworzenia służy nam jako przestrzeń do formowania naszych dzieł i tak jak w stworzeniu, nic nie pozwala nam nazywać życia w naszych najpiękniejszych dziełach. Chcemy, aby ta małość była pozbawiona wszystkiego, co do nas nie należy, ale by była żywa, aby mogła zobaczyć, jak bardzo ją kochamy i odczuć życie dzieł, które rozwija w niej nasza Wola; musisz zatem być szczęśliwy ze swojej małości, nie będąc nad nią panem, ponieważ jest to wielkie poświęcenie i bohaterstwo tej, która żyje w Woli Bożej, aby czuć się żywym i poddać się jej boskiemu panowaniu, aby mogła robić to, czego chce , kiedy chce i tak długo, jak chce; to jest ofiara ofiar, heroizm bohaterstwa.

Jezus milczał wtedy, jakby czytając pewne wątpliwości w moich myślach o Woli Bożej, dodał:

Córko, najwspanialsze dzieła naszej Istoty Najwyższej zostały wykonane za darmo, bez względu na zasługi stworzenia czy to, co może nam powiedzieć. Abyśmy się o to martwili przed podjęciem działania, musielibyśmy związać ręce i przestać pracować; i nawet jeśli niewdzięczne stworzenia nie wysławiają nas i nie mamy dobra widzieć siebie uwielbionych i uwielbionych przez nasze własne uczynki, tylko jedno z naszych uczynków wysławia nas bardziej niż wszystkie dzieła wzięte razem ze wszystkich ludzkich pokoleń; pojedynczy akt dokonany przez naszą Wolę napełnia Niebo i ziemię, a swoją cnotą i mocą odradzającą i komunikacyjną odradza nam tak wielką nieskończoną chwałę, że stworzeniom trudno ją zrozumieć.

Właściwie, jaką zasługę może mieć człowiek dla stworzenia nieba, słońca i całej reszty? Jeszcze nie istniała i nic nie mogło do nas przemówić. Tak bardzo, że Stworzenie było wielkim dziełem o cudownej wspaniałości Boga i całkowicie wolnym. A Odkupienie, czy myślisz, że człowiek na to zasłużył? Wszystko było za darmo, a jeśli ten człowiek modlił się do nas, to dlatego, że złożyliśmy mu obietnicę nadchodzącego Odkupiciela. To nie on był pierwszym, który nam powiedział, ale my sami. To był nasz dekret, całkowicie za darmo, że Słowo przybierze ciało i wypełniło się, gdy grzech, ludzka niewdzięczność wędrowała i zalała ziemię. A jeśli może im się wydawać, że coś zrobili, to nie byli kropelkami, które nie zasługiwałyby na tak wielką pracę. To niewiarygodne, że Bóg upodabnia się do człowieka, aby zapewnić mu bezpieczeństwo, i że dochodzi do tego, że tak bardzo go obrazi. Otóż, największe dzieło, jakim jest ujawnienie mojej Woli, aby mogła panować wśród stworzeń, będzie całkowicie bezinteresowną pracą i błędem jest sądzić, że ze strony stworzeń będzie zasługa. Ach! tak, będą, jak krople zasługi Hebrajczyków, kiedy przyszedłem ich odkupić, ale stworzenie jest wciąż stworzeniem. Będzie więc za darmo, że zalewając ją światłem, łaską i miłością, odczuje nieznaną jeszcze siłę i poczuje pulsowanie naszego życia w jej duszy, tak że będzie dla niej słodko pozwolić rządzić naszej Woli. Nasze życie nadal istnieje w duszy, daliśmy jej na początku stworzenia, ale jest tak stłumiona i ukryta, że wydaje się, że jej nie ma; jest jak ogień pod popiołem, który tak dobrze go przykrywa, że

nie odczuwa korzyści z jego ciepła. Ale niech nadejdzie wielki wiatr, popioły zostaną zmyte i ponownie poczuje się ogień jego życia. W ten sposób wielki wiatr światła z mojego Fiata usunie zło, namiętności, które jak popiół ukrywają boskie życie i czując je żywe, stworzenia będą się wstydzić, że nie pozwoliły rządzić naszej Woli. Moja córko, wszystko zostanie powiedziane z czasem, a ci, którzy nie wierzą, będą zdezorientowani. popioły zostają zmyte i ponownie czuje się ogień jego życia. W ten sposób wielki wiatr światła z mojego Fiata usunie zło, namiętności, które jak popiół ukrywają boskie życie i czując je żywe, stworzenia będą się wstydzić, że nie pozwoliły rządzić naszej Woli. Moja córko, wszystko zostanie powiedziane z czasem, a ci, którzy nie wierzą, będą zdezorientowani. popioły zostają zmyte i ponownie czuje się ogień jego życia. W ten sposób wielki wiatr światła z mojego Fiata usunie zło, namiętności, które jak popiół ukrywają boskie życie i czując je żywe, stworzenia będą się wstydzić, że nie pozwoliły rządzić naszej Woli. Moja córko, wszystko zostanie powiedziane z czasem, a ci, którzy nie wierzą, będą zdezorientowani.

Następnie poszłam za Wolą Bożą we Wcieleniu Słowa, aby mój wyścig miłości, adoracji i dziękczynienia w tym akcie był tak uroczysty, tak pełen czułości i nadmiaru miłości, że niebo i ziemia pozostały ciche i drżące, nie znajdując słowa, aby wyrazić tak niesamowitą miłość, a mój słodki Jezus, z czułością, by złamać serce, powiedział do mnie:

Najdroższa córko, w moim wcieleniu miłość była tak wielka, że niebiosa się ugięły, a ziemia wstała. A gdyby niebiosa nie zostały obniżone, ziemia nie miałaby mocy wznoszenia się, to jest to Niebo naszej Najwyższej Istoty, która w nadmiarze miłości, największej jaka kiedykolwiek była, obniża się, by objąć ziemię. i wznieść ją do siebie, aby zjednoczyć ją ze sobą, aby mieć z nią wspólne życie i stworzyć nie tylko nadmiar miłości, ale nieustanny łańcuch nadmiaru, ograniczający mój ogrom w małym kręgu mojego Człowieczeństwa; dla mnie moc, siła i ogrom były moją naturą i używanie ich nic by mnie nie kosztowało. Kosztowało mnie to, że w moim człowieczeństwie Musiałem ograniczyć swój ogrom i być tak, jakbym nie miał ani siły, ani siły, gdy byli ze mną i nierozłączni ze mną; i musiałem dostosować się do małych gestów mojego Człowieczeństwa tylko z miłości. Moje Człowieczeństwo zstąpiło we wszystkie ludzkie czyny, aby je podnieść i nadać im boski kształt i porządek. Człowiek, wykonując swoją wolę, zniszczył w sobie boski sposób i porządek, a moja Boskość, okryta przez moje Człowieczeństwo, zaczęła przerabiać to, co zniszczył sam człowiek. Czy można okazać większą miłość tak niewdzięcznemu stworzeniu? zniszczyło w nim boski sposób i porządek, a moja Boskość, okryta moim Człowieczeństwem, przyszła naprawić to, co zniszczył sam człowiek. Czy można okazać większą miłość tak niewdzięcznemu stworzeniu? zniszczył w nim boski sposób i porządek, a moja Boskość, okryta moim Człowieczeństwem, przyszła, aby przerobić to, co zniszczył sam człowiek. Czy można okazać większą miłość tak niewdzięcznemu stworzeniu?

2 kwietnia 1933 - Jak oddechem i biciem serca Boga jest „Kocham Cię"; jego generatywną i aktywną miłość. Największym cudem jest zamknięcie życia w stworzeniu.

Moja mała dusza odczuwa ogromną potrzebę życia w ramionach boskiego Fiata, a ponieważ jestem ledwo narodzony, jestem słaba i jeszcze nie wiem, jak zrobić krok, a gdybym chciała spróbować, to bym się myliła i ryzykujesz zranienie mnie. W obawie przed

tym, co mogę zrobić, jeszcze bardziej oddaję się w jego ramiona, mówiąc: jeśli chcesz, żebym coś zrobiła, zróbmy to razem, bo sama nic nie mogę zrobić; a potem czuję we mnie nieustanny przepływ miłości, ruch, oddech, który nie jest mój, ale tak zespolony we mnie, że nie wiem już, co jest moje, a co nie, i zawsze zmartwiony, mój suwerenny Jezus, który jest całą dobrocią zaskoczony ja mówiąc:

Moja błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że nasza Boska Istota nie jest niczym innym jak substancją całkowicie miłości, tak że wszystko w nas, jak i poza nami, jest miłością; nasz oddech jest miłością, a powietrze, którym oddychamy, jest miłością, a nasze pulsowanie miłości tworzy krążenie czystej miłości w naszej boskiej Istocie w wyścigu, który nigdy się nie zatrzymuje, a ponieważ krążenie to chroni nasze życie w czystej i doskonałej równowadze miłości, obdarza miłością wszystkich i chciałaby, aby wszyscy dawali jej miłość; i nic, co nie jest miłością, nie może w nas wejść ani znaleźć dla siebie miejsca, bo pełnia naszej miłości spaliłaby wszystko, co nie jest czystą i świętą miłością. Ale kto prowadzi to pełne miłości życie? : światło, świętość, moc, jasnowidzenie i ogrom naszej Woli, która wypełnia niebo i ziemię naszą Najwyższą Istotą, tak że nie ma miejsca, w którym by się nie znalazła, gdzie nie potrafiłaby zrobić nic innego niż kochać i dawać miłość; ale ta miłość naszej Woli nie jest jałowa, nie, nie, jest płodna i nieustannie rodzi, działa i prostym tchnieniem miłości tworzy najpiękniejsze i najcudowniejsze z dzieł, niesamowite cuda, tak wiele tak, że przed najmniejszym z tych dzieł wszystkie nauki humanistyczne znalazły się w ignorancji, zdezorientowane i zredukowane do milczenia. Posłuchaj, moja dobra dziewczyno, wielki cud naszego życia w stworzeniu, którego żadna miłość i żadna siła, jaka kiedykolwiek istniała, nie może się pochwalić powiedzeniem: „Mogę powielać siebie i nadal pozostać tym, kim jestem, mogę stworzyć nowe życie w osobie, którą kocham. Byłoby szaleństwem i absurdem mówić to, gdyż żaden anioł ani święty nie ma takiej mocy. Tylko Bóg, wasz Jezus, posiada tę moc, ponieważ nasza Istota jest pełnią, On jest całością, jest wszystkim i wszystko wypełnia, a w bezmiarze, w którym się znajduje, który obejmuje wszystko, oddycha i jednym tchnieniem tworzymy nasze boskie życie w stworzeniu, a nasza Wola panuje nad nim, karmi je, sprawia, że rośnie i tworzy wielki cud zamknięcia naszego boskiego życia w małym kręgu duszy stworzenia. To dlatego nasze ciągłe „Kocham cię" jest nasze, jest oddechem naszego życia, jest biciem serca, które może bić tylko mówiąc „Kocham cię, kocham cię, kocham cię, kocham cię, kocham cię kocham ", która służy utrzymaniu naszego życia, które umie nie robić nic innego, jak kochać, dawać miłość i chcieć być kochanym; a ponieważ to „Kocham Cię", które jest nasze, jest również Twoje, że kiedy dajemy Ci miłość, Ty też dajesz nam miłość i że nasze „Kocham Cię" łączy się z Twoim, spotyka siebie i czuje się jak „Kocham ty", kiedy mają dwa lata i ciesząc się nawzajem, są tylko jednym. Ale kto może poczuć pulsujące w niej boskie życie? Stworzenie, które żyje w naszej Woli; ona czuje nasze życie, my czujemy swoje i żyjemy razem. Wszystkie inne stworzenia duszą go i żyją tak, jakby nie mogły go mieć, a moja miłość daje, nie otrzymując, a ja żyję w nich w bolesnym delirium miłości, bez tych stworzeń, które nawet nie wiedzą, że nimi jestem. Dlatego bądźcie ostrożni i niech wasze „Kocham Cię" trwać będzie nieprzerwanie, bo dla mnie są one niczym innym jak ujściem.

Po czym okrążyłem Stworzenie i dzięki jego boskiej Nieskończoności poczułem, jak jego życie pulsuje w stworzonych rzeczach oczekujących z nieopisaną miłością bicia serca

„Kocham Cię” mojej małości. Pomyślałem: „Jaka jest różnica między sposobem, w jaki Bóg jest w stworzeniu, a w stworzeniu?”. A mój zawsze kochany Jezus, wszelka życzliwość, powiedział do mnie:

Moja córko, jest duża różnica. Nasza Boskość w stworzonych rzeczach jest w akcie stworzenia i zachowania, nie dodając ani nie odejmując niczego z tego, co zostało zrobione, ponieważ każda stworzona rzecz ma pełnię dobra, które zawiera; słońce ma pełnię światła, niebo, całe rozszerzenie lazurowego płaszcza, morze, pełnię wód itd. i mogą powiedzieć: niczego nam nie potrzebujemy, bo takie jest nasze bogactwo, którego możemy dajemy bez wyczerpywania się i dlatego oddajemy doskonałą chwałę naszemu Stwórcy. Z drugiej strony w stworzeniu nasz boski akt jest twórczy, konserwatywny, operacyjny i wzrastający; nasza miłość nigdy nie powiedziała mu, że to wystarczy, nie, ale zawsze chce dawać i obsługiwać nowe rzeczy, a jeśli stworzenie odpowiada naszej miłości, nasza twórcza cnota jest zawsze w ruchu, aby dać mu czasami nową miłość, czasami światło, naukę, nową świętość, a nasza działająca cnota nigdy się nie kończy; zawsze chcemy dawać, a dając pracujemy. Stwarzając stworzenia, otworzyliśmy handel między niebem a ziemią, którego działanie dla nas polega na dawaniu, a dla Niej na otrzymywaniu; ponadto chcemy, żeby z nami pracowała, bo nie chcemy być sami. Gdybyśmy byli w stanie cierpieć, zepsułoby to nasze szczęście, gdybyśmy nie mogli go mieć przy sobie. W ten sposób stworzenie znajduje się w deszczu naszej miłości i naszego twórczego, konserwatywnego, operacyjnego i wzrastającego aktu. czasami światło, nauka, nowa świętość i nasza cnota działania nigdy nie ustają; zawsze chcemy dawać, a dając pracujemy. Stwarzając stworzenia, otworzyliśmy handel między niebem a ziemią, którego działanie dla nas polega na dawaniu, a dla Niej na otrzymywaniu; ponadto chcemy, żeby z nami pracowała, bo nie chcemy być sami. Gdybyśmy byli w stanie cierpieć, zepsułoby to nasze szczęście, gdybyśmy nie mogli go mieć przy sobie. W ten sposób stworzenie znajduje się w deszczu naszej miłości i naszego twórczego, konserwatywnego, operacyjnego i wzrastającego aktu. czasami światło, nauka, nowa świętość i nasza cnota działania nigdy nie ustają; zawsze chcemy dawać, a dając pracujemy. Stwarzając stworzenia, otworzyliśmy handel między niebem a ziemią, którego działanie dla nas polega na dawaniu, a dla Niej na otrzymywaniu; ponadto chcemy, żeby z nami pracowała, bo nie chcemy być sami. Gdybyśmy byli w stanie cierpieć, zepsułoby to nasze szczęście, gdybyśmy nie mogli go mieć przy sobie. W ten sposób stworzenie znajduje się w deszczu naszej miłości i naszego twórczego, konserwatywnego, operacyjnego i wzrastającego aktu. otworzyliśmy handel między niebem a ziemią, którego działalność polega dla nas na dawaniu, a dla niej na otrzymywaniu; ponadto chcemy, żeby z nami pracowała, bo nie chcemy być sami. Gdybyśmy byli w stanie cierpieć, zepsułoby to nasze szczęście, gdybyśmy nie mogli go mieć przy sobie. W ten sposób stworzenie znajduje się w deszczu naszej miłości i naszego twórczego, konserwatywnego, operacyjnego i wzrastającego aktu. otworzyliśmy handel między niebem a ziemią, którego działalność polega dla nas na dawaniu, a dla niej na otrzymywaniu; ponadto chcemy, żeby z nami pracowała, bo nie chcemy być sami. Gdybyśmy byli w stanie cierpieć, zepsułoby to nasze szczęście, gdybyśmy nie mogli go mieć przy sobie. W ten sposób stworzenie znajduje się w deszczu naszej miłości i naszego twórczego, konserwatywnego, operacyjnego i wzrastającego aktu.

9 kwietnia 1933 - Miłość Boża jest tak wielka, że wyczerpuje się w swojej pracy. Zazdrość Woli Bożej. Mała ścieżka stworzenia w Woli Bożej.

Boska Wola wciąż rozciąga się wokół mnie i we mnie, a zazdrość o Jego cudowne światło jest tak wielka, że nic nie może przeniknąć we mnie poza tym, co pochodzi od Niego, aby uczynić mnie kompletnym i pomnożyć moje życie. pokazywać mi swoje boskie drogi, abym mógł je naśladować, zarządzać tym, co jest konieczne, aby móc powiedzieć sobie: „Dzieła naszej córki są małe, ponieważ stworzenie nigdy nie będzie w stanie do nas dotrzeć, ale są prace modelowe, które przypominają nasze. Mój duch podążał za światłem Woli Bożej, kiedy mój Jezus, cała miłość, nawiedzając moją biedną duszę, powiedział do mnie:

Moja córko, czyn się kończy, gdy ten, kto w nim pracuje, dokona w nim wszystkiego, co jest konieczne do jego spełnienia. Jeśli czegoś brakuje lub jeśli możemy coś do tego dodać, nie możemy powiedzieć, że ta praca jest wykonana. Zawsze tak pracujemy, wkładamy wszystko, co możemy w miłość, moc i piękno, aby dzieło, które wyjdzie spod naszych rąk, było skończone, kompletne i doskonałe. Nie chodzi o to, że wyczerpujemy się, bo Istota Najwyższa nigdy się nie wyczerpuje, ale o to, że w pracę, którą wykonaliśmy, nie mamy już nic do włożenia, aby była kompletna i że gdybyśmy chcieli włożyć więcej w nim to, co moglibyśmy dodać, byłoby bezużyteczne, jeśli nie szkodliwe. To właśnie zrobiliśmy w dziele stworzenia, odkupienia, i naszymi projektami dla świętości każdego stworzenia. Kto może powiedzieć, że czegoś brakuje w Stworzeniu? Kto może powiedzieć, że nasza miłość w pracy w Odkupieniu nie została wyczerpana, tak wielka, że wciąż istnieją nieskończone morza, które stworzenia mogą wziąć, a których jeszcze nie zabrały, i że te morza opływają je z powrotem, ponieważ chcą przynieść swoje owoce, aby ukryj je w ich falach, aby„ Miłość, dzieła, nieskończone cierpienie uczłowieczonego Boga mogą w nich żyć? Jesteśmy zadowoleni dopiero po wyczerpała nas i to wyczerpana miłość przynosi nam odpoczynek i szczęście, ale jeśli mamy coś innego do dawania lub robienia w naszych pracach, nie daje nam to zasnąć, czuwamy, nasza Boska Istota jest wszystkim, czym jesteśmy robienie dawania, nawet do tego stopnia, że nie znajdujemy pełnego aktu w pełni naszego wyczerpania. W stworzeniu i w Odkupieniu nie było żadnych zmagań ani przeszkód w naszym wyczerpaniu, aby wykonać nasze dzieła, ponieważ praca nie zależała od nikogo, żadna ludzka wola nie brała w niej udziału, która mogłaby nas powstrzymać od wyczerpania tak, jak chcieliśmy. Wszelka walka pochodzi od stworzeń o każdy plan świętości, który chcemy w nich zrealizować i och! jakie trudności sprawiają nam, gdy ludzka wola odmawia zjednoczenia się z naszą własną, jeśli nie oddaje się w nasze ręce, abyśmy mogli prowadzić ją tak, jak chcemy, aby zrealizować nasze plany i wyczerpać się tworząc kompletny Akt. Ach! nie możemy dać tego, czego chcemy, z wyjątkiem okruchów i iskier naszej miłości, ponieważ ludzka wola zawsze nas odrzuca i walczy z nami. Poza tym, gdy znajdujemy wolę, która się do tego nadaje, to z obfitością i nadobfitością dajemy, że czuwamy nad nią lepiej niż matka nad jej dzieckiem, aby dorosła piękna i atrakcyjna, aby ukształtować chwałę. i honor dziecka i dobro całego świata. Więc nie zostawiamy jej na chwilę, zawsze dajemy, zawsze zajmujemy się nią, aby nie dać jej czasu na zajęcie się czymś innym, aby móc powiedzieć: „Wszystko jest nasze", możemy wyczerpywać się na tym stworzeniu, a ponieważ nasza miłość jest sporem, jest ze sprawiedliwością, że chce we wszystkich swoich czynach włożyć wszystko, co może, całą swoją miłość, całe swoje życie, aby móc powiedzieć: „Wyczerpałeś się dla mnie, tak że nie mogę nawet pomieścić

wszystkiego. dała mi i ja też chcę się dla ciebie zmęczyć. I dlatego stworzenie wzoruje się na naszych uczynkach i kopiuje nasze boskie czyny. Stąd zazdrość Woli Bożej, światło, które zawsze świeci w tobie i wokół ciebie, ponieważ chce, aby wszystko było jej, i chociaż twoja wola wydaje się żywa, nie może mieć żadnego życia, aby moja Wola mogła w niej kształtować swoje życie i dopełnij jego boskich czynów. W ten sposób mogąc pochwalić się tym, że dałem wszystko, co chciałem dać, wyczerpałem się w tym stworzeniu, a ona wyczerpała się dla mnie. Nie ma przyjemniejszego szczęścia, większego szczęścia niż to wzajemne wyczerpanie między Bogiem a stworzeniem. Ale co może wyprodukować to wszystko? Kompletny akt naszej aktywnej Woli.

Po czym kontynuowałam swoje czyny w Woli Bożej i podążając za nimi, dotarłam do Edenu, gdzie Boża Miłość mnie zatrzymała, a mój suwerenny Jezus powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, nasza boska Istota jest bardzo czystym światłem, a naszymi Atrybutami jest tak wiele Słońc, wszystkie różne od siebie, ale zjednoczone razem i nierozłączne, aby utworzyć naszą koronę. Podczas tworzenia istota znalazła się w tych ogromnych Słońcach, aby utworzyć swoją małą ścieżkę. A kto może uformować tę małą ścieżkę?: stworzenie, które żyje w naszej Woli, podczas gdy nasze boskie atrybuty są ustawione po jego prawej i lewej stronie, aby wskazać mu drogę, aby pokierować jego krokami, aby mogła uformować jego małą ścieżkę, i na swojej drodze zbieraj krople światła, którymi pozostaje okryta i które są oczarowaniem, ponieważ karmi się tym światłem, które ją upiększa, i nie rozumie ani nie umie mówić inaczej niż w tym świetle. Moje Atrybuty otaczają i kochają to stworzenie jak źrenicę swoich oczu i czują w sobie jego życie i swoje życie w nim, i biorą na siebie, aby uczynić je tak pięknym, jak tylko mogą, i nie pozwolić mu odbiegać od niego. zejdź ze ścieżki, którą utworzyli w tym nieskończonym świetle. Tak bardzo, że dla istoty, która żyje w naszej Woli, możemy nazwać tę ścieżkę małą w czasie. Ale w Wieczności nie będzie to już mała, ale długa droga, a raczej droga, która się nie kończy, ponieważ światło jest nieskończone i te stworzenia zawsze będą w drodze, aby otrzymać z tego niekończącego się światła. i nową wiedzę. Nasza Miłość objawiła się bardziej niż kiedykolwiek w tym raju, stwarzając człowieka i wreszcie, aby uczynić go bezpieczniejszym, ukształtowaliśmy jego drogę, oświetlając go światłem naszych Atrybutów, ale on wyszedł, ponieważ nie chciał czynić naszej Woli. Ale nasza dobroć była taka, że nie zamknęła tej drogi, pozostawiając ją otwartą dla tego, kto chce żyć tylko w naszej Woli Bożej.

16 kwietnia 1933 - Jak Bóg w każdej rzeczy stworzonej zawsze chce nam powiedzieć „Kocham Cię". Jak Jezus zawsze umieszczał miłość, podboje, triumfy we wszystkich czynach swojego życia.

Robiłem obchód w Woli Bożej. Czuję się jak mały motyl, który wiruje w swoim świetle i żarliwej miłości, zawsze mając nadzieję, że pozostanę tam spalony i pochłonięty jego boskim światłem, aby poczuć się jedną rzeczą z Jego Najświętszą Wolą, i zaczynając od pierwszego punktu Stworzenie, zawsze znajduję tam nowe niespodzianki miłości, które mnie zadziwiają, a mój Najwyższy Jezus, aby mnie lepiej zrozumieć, powiedział do mnie:

Moja córko, ponieważ kochasz swój pobyt w czynach naszej Najwyższej Istoty w Stworzeniu, czuję się zachwycona i zmuszona moją miłością, aby opowiedzieć Ci historię

miłosną, którą mieliśmy w Stworzeniu i wszystko, co zrobiliśmy z czystej miłości do stworzeń, ponieważ wejście w nasze czyny jest jak wejście do naszego domu i niemówienie nic o tych wszystkich aktach byłoby jak odesłanie cię na pusty żołądek, czego nasza miłość nie zna i nie chce robić. Musicie więc wiedzieć, że nasz Fiat rozszerzył to lazurowe sklepienie, które nasza miłość usiała gwiazdami, wkładając w każdy akt nieustannej miłości do stworzeń, aby każda gwiazda mogła powiedzieć: „Twój Stwórca kocha cię i nie może nigdy przestać kochać Ty, a my jesteśmy tutaj bez ruchu, więc możemy powiedzieć „Kocham Cię, Kocham cię '"Ale nasz Fiat stworzył również Słońce, które wypełnił tak dużą ilością światła, aby oświetlić całą ziemię; a nasza miłość, rywalizując ze Słońcem, wypełniła je niezliczonymi skutkami: skutki słodyczy, różnorodności piękna, kolorów, smaków i tylko ziemia, ponieważ jest dotknięta tym światłem, otrzymuje te godne podziwu życiowe skutki. Powtarza swoją godna podziwu i nieustanną piosenkę: Kocham cię moją miłością do słodyczy, kocham cię i chcę cię upiększyć, chcę cię upiększyć moimi boskimi kolorami i jeśli upiększę dla ciebie rośliny, pragnę cię jeszcze piękniejszy. Wiedz, że w tym świetle schodzę do Ciebie, aby z całą mocą powiedzieć Ci, że Cię kocham, i wytężam uszy, by usłyszeć, jak mówisz do mnie „Kocham Cię". Mogę powiedzieć, że Słońce jest wypełnione moim nieustannym „Kocham Cię". Ale niestety ! Stworzenie nie myśli o mnie i nie zwraca uwagi na naszą miłość przejawiającą się na tak wiele sposobów, że wystarczyłoby ją utopić i pochłonąć z miłością. Ale my się nie zatrzymujemy, nasz Fiat kontynuuje. Stworzyłem wiatr, a nasza miłość wypełnia go jego skutkami, tak że świeżość, wiry, syk, jęki, łoskot wiatru powtarzają „Kocham cię", które mówimy stworzeniu. W chłodzie i trąbach powietrznych tchniemy do Niego naszą miłość, a nawet w jękach i wyciach wiatru powtarzamy naszą nieustającą miłość. Morze, ziemię stworzył nasz fiat, ryby, rośliny, które… Stworzyłem wiatr i nasza miłość wypełnia go jego skutkami, tak że chłód, wiry, syczenie, jęki, łoskot wiatru powtarzają „Kocham cię", które mówimy stworzeniu. W chłodzie i trąbach powietrznych tchniemy do Niego naszą miłość, a nawet w jękach i wyciach wiatru powtarzamy naszą nieustanną miłość. Morze, ziemię stworzył nasz fiat, ryby, rośliny, które… Stworzyłem wiatr, a nasza miłość wypełnia go jego skutkami, tak że świeżość, wiry, syk, jęki, łoskot wiatru powtarzają „Kocham cię", które mówimy stworzeniu. W chłodzie i trąbach powietrznych tchniemy do Niego naszą miłość, a nawet w jękach i wyciach wiatru powtarzamy naszą nieustanną miłość. Morze, ziemię stworzył nasz fiat, ryby, rośliny, które…„ Wytwarzają skutki naszej miłości, która powtarza się potężnie we wszystkim, co cię kocham. Kocham cię we wszystkim, kocham cię w tobie, a moja miłość jest taka wielka, och! nie odmawiaj mi swojej miłości. A jednak wydaje się, że stworzenia nie mają uszu, by nas słuchać, ani serca, by nas kochać. Dlatego, gdy znajdujemy stworzenie, które nas słucha, zatrzymujemy je, abyśmy mogli wylać naszą miłość z małą sekretarką z historii stworzenia.

Potem milczał, a ja kontynuowałam działanie Woli Bożej, aby dojść do Odkupienia, a mój umiłowany Jezus dodał:

Moja błogosławiona córko, posłuchaj jeszcze raz mojej długiej historii miłosnej. Mogę powiedzieć, że to niekończący się łańcuch nieprzerwanej, niekończącej się miłości. Przecież stworzyłem stworzenie, aby go kochać, zjednoczyć go ze sobą, a nie kochać go byłoby wbrew mojej Woli, działałbym wbrew mojej własnej naturze, która jest całą miłością. Stworzyłam ją, bo czułam potrzebę wyrażenia mojej miłości i sprawienia, by usłyszała ten

słodki i nieustanny szept: „Kocham cię, kocham cię, kocham cię. Musicie wiedzieć, że od poczęcia i przez całe życie, we wszystkie czyny, których dokonałem, wkładałem miłość, podbój i triumf. Moja praca bardzo różniła się od pracy stworzeń. W mojej mocy było zrobić lub nie zrobić, cierpieć lub nie cierpieć. Moje jasnowidzenie niczego przede mną nie ukrywało i najpierw w swoje czyny włożyłem swoją Wolę, pełnię świętości, pełnię miłości, pełnię wszelkich dóbr i z pełną wiedzą pracowałem lub cierpiałem zgodnie z tym, czego sam chciałem i w ten sposób stałem się zdobywcą i triumfatorem swoich czynów. Ale czy wiesz, dla kogo osiągnąłem te podboje i te triumfy? Dla stworzeń. Tak bardzo ich kochałem i chciałem dawać, chciałem być zwycięskim Jezusem, aby sam dać im moje podboje i moje triumfy, aby ich podbój. Tak bardzo, że moje życie tutaj na dole było niczym więcej jak nieustannym i heroicznym aktem miłości, dla którego podboje i triumfy nigdy nie wystarczą, by uszczęśliwić moje dzieci. I zrobiłem to za wszystko. Miałem tę zaletę, że mogłem przechodzić z jednego miasta do drugiego bez korzystania z moich kroków, ale chciałem iść i biegłem, biegłem, aby w każdym z moich kroków włożyć moją miłość i w każdym z nich uczyniłem siebie zwycięzcą i triumfowałem nad moimi krokami. Oh ! gdyby stworzenia zwróciły uwagę, poczułyby w moich krokach ten nieustanny krzyk: „Biegnę, biegnę w poszukiwaniu stworzeń, aby je kochać i być kochanym". Kiedy więc pracowałem ze Świętym Józefem, aby zapewnić nam środki do życia, to miłość biegła, to były podboje i triumfy, które wygrałem, ponieważ jeden Fiat wystarczyłby, aby wszystko urzeczywistnić, moje usposobienie i widzenie że używałem rąk dla małego zysku, niebiosa były zdumione, Aniołowie pozostali zachwyceni i milczeli, widząc, jak skłaniam się ku najskromniejszym uczynkom życia, ale tam moja miłość znalazła swój wylew, przelała się na moje czyny, a ja zawsze byłem boskim zwycięzcą i triumfatorem. Nie musiałem brać jedzenia, ale wziąłem je z miłości i aby dokonywać nowych podbojów i nowych triumfów. W ten sposób oddawałem się najskromniejszym i najniższym rzeczom w życiu, które nie były mi potrzebne, ale uczyniłem to, aby w ten sposób stworzyć tak wiele różnych sposobów kierowania moją miłością, tworzenia nowych podbojów i triumfów nad moim Człowieczeństwem, aby daj je tym, których tak bardzo kocham, i dlatego stworzenie, które mnie nie kocha, czyni moje najboleśniejsze męczeństwo i krzyżuje moją miłość. Tylko jedna z moich łez jedno westchnienie wystarczyłoby, by uformować Odkupienie, ale moja miłość nie zostałaby zaspokojona. Mając zdolność dawania i czynienia więcej, moja miłość byłaby przeszkodą sama w sobie i nie mogłaby się pochwalić stwierdzeniem: „Zrobiłem wszystko, wszystko dałem, wszystko wycierpiałem. Dałem ci wszystko, moje podboje są nadmiernie obfite, mój triumf dobiegł końca. Mogę powiedzieć, że nawet pomyliłem ludzką niewdzięczność z moją miłością, moimi ekscesami i niesamowitym cierpieniem. Dlatego ja sam wkładam w każde cierpienie intensywność najbardziej gorzkiego i najintensywniejszego bólu, najbardziej upokarzającego zamieszania, najokrutniejszego barbarzyństwa, a po tym, jak obciążyłem te cierpienia najbardziej bolesnymi skutkami, tak, że tylko człowiek Bóg mógł znieść, przyszedłem cierpieć i, och! godne podziwu zdobycze moich cierpień i całkowity triumf, jaki osiągnęła moja miłość. Nikt nie mógłby mnie dotknąć, gdybym nie chciał i to jest cała tajemnica, ponieważ moje cierpienia były dobrowolne, chciane przeze mnie i dlatego zawierają cudowną tajemnicę, zwycięską siłę, miłość, która przynosi wyrzuty sumienia, i posiadają cnota zamiatania całego świata i zmieniania oblicza ziemi.

23 kwietnia 1933 - Jak życie Jezusa było nieustannym oddawaniem się w ręce Ojca. Stworzenie, które żyje w Woli Bożej, nigdy nie ustaje w swoim marszu. Przykład zegara. Szturmuje niebo.

Wciąż myślę o cierpieniach mojego namiętnego Jezusa i dochodząc do ostatniego tchnienia Jego życia, poczułam, jak w głębi serca rozbrzmiewa: „W Twoje ręce, Ojcze, oddaję mojego ducha. Była to dla mnie najwznioślejsza lekcja, przywołanie całego mojego bycia w rękach Boga, całkowite oddanie się w Jego ojcowskie ręce. Mój umysł był zagubiony w tych rozmyślaniach, kiedy mój bolesny Jezus odwiedził moją małą duszę i powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, moje życie tutaj zaczęło się tak, jak się skończyło i od momentu poczęcia mój akt był ciągły. Mogę powiedzieć, że przez cały czas oddawał mnie w ręce mojego Ojca Niebieskiego. Był to najpiękniejszy hołd, jaki mógł Mu złożyć Jego Syn, najgłębsza adoracja, najpełniejsza i najbardziej heroiczna ofiara, najgłębsza miłość potomstwa, jaką mogło Mu dać moje pełne zawierzenie w Jego ręce. Poprzez głos mojego Człowieczeństwa, które prosiło o wszystko, dostałem wszystko, czego chciałem. Mój Ojciec Niebieski nie może niczego odmówić swemu jednorodzonemu Synowi, pozostawionemu w Jego ramionach. Moje ciągłe poddanie się było najprzyjemniejszym aktem, tak bardzo, że chciałem ukoronować ostatnie tchnienie mojego życia tymi słowami: „Ojcze, w Twoje ręce oddaję mojego ducha. Porzucenie jest największą cnotą, jest obietnicą złożoną Bogu, że odda się w Jego ręce, oddaniem, które mówi Bogu: „Nie chcę nic wiedzieć o sobie, moje życie nie jest moje, ale twoje, a twoje jest dla mnie. Dlatego jeśli chcesz otrzymać wszystko, jeśli chcesz mnie prawdziwie kochać, żyj porzucona w moich ramionach, pozwól mi czuć w każdej chwili echo mojego życia: zostaw wszystko w moich rękach, a będę cię nosił w moich ramionach jak najdroższa z moich córek.

Potem postępowałam za wszystkim, co uczyniła Wola Boża i czułam w sobie rozkazy jeden po drugim i musiałam ich przestrzegać. Byłem zaskoczony i mój słodki Jezus dodał:

Mała dziewczynko mojej Woli, musisz wiedzieć, że ten, kto pełni moją Bożą Wolę i żyje w niej, nie może zrobić mniej, niż mieć w sobie zawsze obecne wszystkie czyny dokonane przez moją Wolę. Zawiera wszystko w sobie, jest zawsze w działaniu i zawiera wszystko, co zrobiła, więc nie dziwi fakt, że w duszy, w której rządzi, moja Wola zawiera wszystkie swoje czyny z całym porządkiem, jaki zawierała w ich tworzeniu. I stwór może z łatwością podążać za tymi aktami jeden po drugim, aby się z nimi zjednoczyć, jakby chciał zrobić to, co zrobiła moja Wola. Jeśli stworzenie jest z moją Wolą, jak może powstrzymać się od robienia tego, co robi i umieścić na polu działania, jednocząc z moją Wolą swoją małą miłość, swoją adorację, swoje łaski, jego uwagi i cuda dla tak wielkich dzieł? Musicie zatem wiedzieć, że moja Wola daje sznur duszy, która chce go przyjąć i że tym sznurem zabierane są wszystkie nasze uczynki. Dusza, podążając za tym sznurem, stawia się w świetle wszystkich naszych uczynków. Jest jak z zegarem: jeśli ktoś pociąga za sznurek, kółeczka się obracają, zegar odmierza minuty i godziny, a każdy, kto go posiada, ma przywilej znać wszystkie godziny dnia. Ale jeśli nie pociągniesz za sznurek, zegar niczego nie zaznaczy i wygląda, jakby nie był żywy, a ktokolwiek go posiada, nie ma przywileju znajomości godzin dnia. Możemy nazwać nasz zegar duszą, która pozwala rządzić w nim naszej Woli. Dajemy jej sznurek, a ona zaznacza minuty i godziny naszych prac, ma tę zaletę, że zna godziny dnia naszej Woli Bożej. Jeśli dusza pociąga za sznurek, zegar tyka

dalej do końca sznurka i nie przerywa marszu, tak że dusza, która otrzymuje sznur mojej Woli, musi to zrobić. przestań, nie jest w stanie tego zrobić, ponieważ sznur wprawia w ruch kółeczka jej duszy i sprawia, że idzie naprzód w wielkim świetle godzin naszych prac. Dlatego bądźcie czujni, aby otrzymać dobro tego boskiego sznura, jeśli chcecie poznać godziny dnia Najwyższego Fiata. a jeśli chce to zatrzymać, nie jest w stanie tego zrobić, ponieważ sznur wprawia w ruch kółeczka jej duszy i sprawia, że idzie naprzód w wielkim świetle godzin naszych prac. Dlatego bądźcie czujni, aby otrzymać dobro tego boskiego sznura, jeśli chcecie poznać godziny dnia Najwyższego Fiata. a jeśli chce to zatrzymać, nie jest w stanie tego zrobić, ponieważ sznur wprawia w ruch kółeczka jej duszy i sprawia, że idzie naprzód w wielkim świetle godzin naszych prac. Dlatego bądźcie czujni, aby otrzymać dobro tego boskiego sznura, jeśli chcecie poznać godziny dnia Najwyższego Fiata.

Tym bardziej, że jeśli dusza jest przygotowana do czynienia mojej Woli i podążania za nią, wszystko, co moja Wola uczyniła, dąży do wejścia w ten akt, ponieważ jej Akt jest wyjątkowy, nie ma oderwanych aktów, a w konsekwencji wszystkiego, co zrobiła w porządek stworzenia, odkupienia, w aniołach i świętych, moja Wola zamyka ją w dziele stworzenia, które w nim pracuje, ponieważ jeśli jest dana, moja Wola nie jest dana w połowie, ale w całości; tak jak Słońce, które daje się ziemi, nie oddaje się w połowie drogi, lecz w pełni pełnią swego światła i cudów powstają na powierzchni ziemi. Tak więc moja Wola, jeśli stworzenie nazywa ją życiem swoich czynów, oddaje się pełnią swojego światła, swojej mocy i swojej świętości w swoich dziełach. Jeśli nie zabrała ze sobą wszystkiego, moja Wola wkroczy w stworzenie i jego czyny jak Król bez świty, bez armii i bez mocy twórczej, a tym samym uniemożliwić działanie cudów, które możemy osiągnąć. Ach! nie? Nie. Stworzenie, które działa w naszej Woli, musi umieć powiedzieć: „Biorę niebo w garść, zdobywam niebo burzą i umieszczam je w swoim akcie. "

29 kwietnia 1933 - Stworzenie, które spełnia wolę człowieka, zabiera ziemię, a stworzenie, które spełnia Wolę Bożą, zabiera niebo. Skąd Jezus wie, jak praktykować wszystkie sztuki. Przyjemność, jaką czerpie ze swojej pracy. Jak stworzenie to szlachetna księżniczka, która zstępuje z wyżyn nieba.

Moje zawierzenie w Bożym Fiacie trwa. Czuję, że życie w nim jest mi niezmiernie potrzebne i że gdybym tego nie zrobiła to byłoby tak, jakbym nie miała już ziemi pod stopami, nieba nad głową, powietrza do oddychania, słońca do oświecenia mnie i ogrzej mnie, pokarmem, aby mnie nakarmić; jak bym wtedy zdołał żyć? A gdybym mógł żyć, jak nieszczęśliwe byłoby moje życie! Mój Boże, oszczędź mi życia ani chwili poza Twoją Wolą. Myślałam o tym, kiedy mój zawsze kochany Jezus złożył mi małą wizytę i powiedział:

Moja córko, żyć poza moją Wolą to żyć bez związku z boskim życiem, poza Niebem, tak jakby dusza nie mogła mieć przyjaźni, relacji z Ojcem Niebieskim. Możemy wtedy powiedzieć, że jeśli dusza wie, że ma Ojca, to go nie zna, że żyje daleko od Niego i że w konsekwencji nie uczestniczy w Jego dobrach Bożych, zwłaszcza że każdy akt woli ludzkiej dokonuje zawsze czerpie z ziemi, że ją zna i kocha, i że w ten sposób uczestniczy w nieszczęściu wytworzonym przez ziemię, które nadal zdobywa poprzez swoje ludzkie czyny. Tak bardzo, że ludzka wola bez połączenia z Boskością wie tylko, jak wytworzyć dużo ziemi, która sieje namiętności, ciernie, grzechy i gromadzi nieszczęścia i smutki, które

nękają jego życie. Każdy ludzki czyn zbiera tylko trochę brudu. Z drugiej strony, z każdym aktem dokonanym w mojej Woli stworzenie traci ludzką ziemię i nabywa nieba, tak że każdy jego czyn bierze z tego, co jest z nieba i w ten sposób powiększa swoje niebiańskie właściwości. I to ja rozsiewam ziarno, czyniąc siebie niebiańskim Rolnikiem, który sieje najpiękniejsze cnoty; Czynię ją moim pobytem, moją ucieczką, moją radością i nie widzę różnicy między życiem w niebie pośród świętych w niebiańskich regionach a życiem w niebie tego stworzenia. Doznaję jeszcze większej przyjemności przebywania w niebie ludzkiej woli na ziemi, bo mam w domu pracę, aby to niebo jeszcze bardziej powiększać i żebym mógł tam dokonać nowych nabytków, otrzymać nową miłość, i chociaż praca jest ofiarą, posiada jednak cnotę tworzenia nowych wynalazków, nowych piękności, nowych sztuk. To z pracy powstają najbardziej zdumiewające dzieła, najwyższe i najgłębsze nauki, a ja, który rozumiem wszystkie sztuki i wszystkie nauki, pracuję na tym niebie, aby tam tworzyć najpiękniejsze dzieła, najnowsze i najbardziej artystyczne wynalazki, i Przekazuję w nich nauki najwyższe i najgłębsze. Tak bardzo, że czasami staję się Mistrzem, który naucza najwznioślejszych nauk, czasami Rzemieślnikiem, który tworzy żywe posągi na tym niebie, a czasami Rolnikiem, a moje twórcze ręce zmieniają się, przekształcają małą ziemię stworzenia w niebo. Z wielką przyjemnością uprawiam wszystkie sztuki i mam tyle radości, że czasem wykonuję jedną pracę, a czasem inną, czasem wymyślam nowe rzeczy i te nowinki zawsze przynoszą mi więcej przyjemności, więcej entuzjazmu i więcej chwały; a te ziemskie niebiosa będą również służyć jako niespodzianki i nowe zadowolenie dla całego Niebieskiego Dworu. Mogę zrobić wszystko tam, gdzie moja Wola panuje jako życie stworzenia; staje się w mojej ręce surowcem pozwalającym rozwijać moje boskie dzieła, a możliwość pracy jest dla mnie najprzyjemniejszą rzeczą przeplataną z najsłodszym wypoczynkiem. W niebie, w mojej niebiańskiej Ojczyźnie, nie ma uczynków ani z mojej strony, ani ze strony stworzeń: „Moje dzieło jest zakończone, to, co uczyniłem, się dokonało, i nie mogę dodać ani jednego przecinka do mojej pracy ani do mojej świętości; i nie mogę dokonywać nowych podbojów w ich duszach, ponieważ śmierć ogłasza potwierdzenie, a te dusze nie mogą pójść o krok dalej. Nie ma zatem uczynków w niebiańskiej Ojczyźnie, ale wszystko jest triumfem i chwałą. Mogę powiedzieć, że daję nowe radości, radości i nieustanne błogosławieństwa i że całe niebo jest w zachwycie; ale w duszach nie jest mi dane dokonywać nowych nabytków. Dlatego niebo ziemi cieszy mnie bardziej, bo podbojów, dzieł, smaków, które odnajduję na ziemskim niebie ludzkiej woli, nie można znaleźć tam, gdzie jest tylko triumf i chwała, nawet w rejonach mojej niebieskiej Ojczyzny . Dlatego uważajcie, aby nigdy nie wyjść z mojej Woli, a obiecuję wam, że nigdy nie zatrzymam moich boskich dzieł w waszej duszy. "

Potem nadal myślałam o wielkim dobru, jakie Wola Boża przynosi stworzeniu, a mój suwerenny Jezus dodał:

Moja błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że nasza miłość do stworzenia i nasze pragnienie posiadania go z nami są takie, że ledwo stworzone, wyznaczyliśmy mu królewskie miejsce w naszej Woli Bożej. W ten sposób każde stworzenie ma swoje honorowe miejsce w naszym boskim pałacu, tak że jego początek, pierwszy akt życia, w wieczności, jak w czasie, znajduje się w naszym fiacie. Nie była na świecie, w którym już ją kochaliśmy i nie tylko patrzyliśmy na nią z przyjemnością, oddając jej miejsce, ale oddaliśmy jej w procesji naszą miłość, naszą świętość, naszą moc, nasze światło i nasze

piękno. Jest szlachetną księżniczką, która zstępuje z wyżyn niebios na wygnanie, ale nasza Wola jej nie opuszcza, schodzi z nią, towarzyszy jej w wygnaniu i w każdym jej czynie, w jej cierpieniach, w jej radościach lub w jej spotkaniach stawia na pierwszym miejscu swój boski akt, aby zachowała swoją szlachetność i status księżniczki. A po napełnieniu go wszystkimi dobrami, do tego stopnia, że nie ma już miejsca na umieszczenie innych towarów, wznosi się w niebo, na wyżyny sfer i triumfalnie prezentuje go wszystkim. Niebiański Dwór. To jest to, co moja Wola Boża chce zrobić i to jest w stanie zrobić ze stworzeniem. Ale ku naszemu wielkiemu smutkowi widzimy, że schodząc na wygnanie, nie myśli już o swoim królewskim stanowisku ani o szlachetności swojego pochodzenia i że chciałaby uciec od naszej Woli, która lepiej niż czuła Matka nosi ją w ramionach i widzimy, że stworzenie, używając drzwi zmysłów, które mu daliśmy, schodzi w głąb swojej ludzkiej woli. Drzwi, które daliśmy, aby z powrotem do nas, aby po wygnaniu mogła uciec na łono swojego Stwórcy, używa ich zamiast tego, aby uciec od nędzy, słabości i namiętności, które czynią ją godną pogardy; nie uważa się już za księżniczkę nieba, ale za służebnicę ziemi. Mimo to nie zamykamy naszych drzwi, które są naszą miłością, naszą ojcowską Dobrocią, naszym miłosierdziem, naszymi nadziejami, a gdy tylko widzimy, że zamyka swoje własne drzwi, aby wejść w naszej Woli, idziemy w jej kierunku, my otwórzmy szeroko nasze drzwi i widząc ją piękną i nieszczęśliwą w jej brudnych i podartych ubraniach księżniczki, nie robimy jej wyrzutów, ale z całym ojcowskim współczuciem mówimy do niej: " Gdzie poszedłeś ? Biedna dziewczyna, do której zostałeś sprowadzony. Czy widzisz całe zło, które wyrządziłeś, żyjąc w głębi twojej ludzkiej woli, oddzielone od naszej? Chodziłeś bez przewodnika, bez światła, bez jedzenia, bez obrony. Nie zaczynaj też od nowa, aby po prześledzeniu swojej ścieżki ponownie utracone dobro. Wiemy, że stworzenie bez naszej Woli Bożej nie może czynić nic dobrego; to tak, jakby chciała patrzeć bez oczu, chodzić bez stóp, żyć bez jedzenia. Dlatego bądźcie uważni i nigdy nie wychodźcie z naszej Boskiej Woli, jeśli chcecie znaleźć siłę, światło, wsparcie i mieć do dyspozycji samego Jezusa.

7 maja 1933 - Wola symbolizuje tchnienie, które czasem zapala, a czasem gasi. Wola Boża, dostarczyciel Jego czynów w czynach stworzenia.

Moje zawierzenie trwa w Woli Bożej, a mój duch jest często pod wpływem dwóch nurtów, to znaczy wielkiego dobra Woli Bożej, która wznosi duszę ponad wszystko i niesie ją w ramiona swego niebieskiego Ojca, gdzie wszystko jest radością, świętowaniem i boskimi uśmiechami, które sprawiają, że pijana dusza zapomina o ziemi i wszystkich jej nieszczęściach, bo w Woli Bożej zniknęła nawet pamięć o złu, w przeciwnym razie szczęście nie będzie pełne, a drugi nurt, otchłań ludzkiej woli, która rzuca duszę we wszelkie nieszczęścia, niosąc ją prawie w ramionach demonów, aby tyranizowały ją tak bardzo, jak im się podoba. Myślałem o tym, kiedy mój suwerenny Jezus pojawił się obok mnie i powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, kiedy dusza wchodzi w moją Wolę, mówi do niej swoim imperium: "Zapomnij o wszystkim, nawet o domu twojej matki na ziemi i przyjdź i żyj z nieba", bo nie ma dla nich miejsca. nędzy i nieszczęścia, gdzie moje światło niszczy wszystko i przemienia zło w dobro. Musisz wiedzieć, że wola symbolizuje oddech, który rozpala lub gasi cnotę; jeśli chcemy zapalić, dmuchając na małą iskrę, możemy spowodować duży pożar; jeśli wola ma zgasić, dmuchając, możemy odebrać jej życie i

zamienić ją w popiół. To jest ludzka wola. Jeśli chce wykonać moje, dmuchnie we wszystkie swoje czyny, a moja Wola ożywia ten podmuch jej mocy, a jej małe czyny, jak iskry, zamieniają się w płomienie. Powtarzając swoje czyny, powtarza oddech, aby małe stworzenie stało się płomieniem światła Woli Bożej. Z drugiej strony, jeśli chce spełnić swoją wolę, gasi wszystko swoim oddechem i pozostaje w głębokiej nocy, bez nawet małych iskierek. W ten sposób istota, która żyje w mojej Woli, nabiera światła w swojej naturze, widzi światło we wszystkich jego czynach i mówią mu o świetle. Stworzenie, które spełnia swoją wolę, nabywa ciemność i noc w swojej naturze, a ciemność rodzi się ze wszystkich jej działań, które mówią mu o nieszczęściach, strachu i obawach, które czynią jego życie nie do zniesienia. W ten sposób istota, która żyje w mojej Woli, nabiera światła w swojej naturze, widzi światło we wszystkich jego czynach i mówią mu o świetle. Stworzenie, które spełnia swoją wolę, nabiera w swej naturze ciemności i nocy, a ciemność rodzi się ze wszystkich jej działań, które mówią mu o nieszczęściach, strachu i obawach, które czynią jego życie nie do zniesienia. W ten sposób istota, która żyje w mojej Woli, nabiera światła w swojej naturze, widzi światło we wszystkich jego czynach i mówią mu o świetle. Stworzenie, które spełnia swoją wolę, nabiera w swej naturze ciemności i nocy, a ciemność rodzi się ze wszystkich jej działań, które mówią mu o nieszczęściach, strachu i obawach, które czynią jego życie nie do zniesienia.

Potem nadal myślałam o Woli Bożej i czułam Ją we mnie i wokół mnie, cała uważna, jakby chciała mi wszystko dać i wszystko ze mną zrobić, a mój słodki Jezus dodał:

Dziewczynko mojej Woli, musisz wiedzieć, że kiedy dusza decyduje się żyć w mojej Woli, jej miłość do tej duszy jest tak wielka, że kiedy przygotowuje się do czynu, mój Fiat ofiarowuje swój czyn w tym czynie, aby ludzka wola staje się polem działania, a mój czyn staje się życiem. Tak więc, kiedy stworzenie pulsuje, mój Fiat oferuje swoje boskie palpitacje, że daje oddech, kiedy oddycha, a kiedy stworzenie chce mówić, ofiarowuje swoje słowo głosem, myśl myślami, ruch w jego kroki. W ten sposób Moja Boska Wola staje się dostarczycielem swoich czynów w czynach stworzenia. Jego miłość staje się wtedy nieustanna, jego uwagi niezmordowane, ponieważ moja Wola chce ukształtować całe jego życie tak bardzo, jak jest to możliwe dla stworzenia; moja Wola chce znaleźć w nim swoją świętość, jej kołatanie serca, jej oddech, jej słowa itd., i jak mogła to zrobić, nie dając mu ich i nie ofiarowując mu ich nieustannie? Dlatego też istnieje takie utożsamienie pomiędzy Wolą Bożą a stworzeniem, które chce w niej żyć, że oboje stają się z nią nierozłączni, a moja Wola nie będzie tolerować żadnego oddzielenia od stworzenia, które również chce pozwolić jej uformować swoje życie. . Bądź też uważny, a twój lot będzie nieprzerwany w mojej Woli Bożej. i moja Wola nie będzie tolerować żadnego oddzielenia od stworzenia, które jest gotowe pozwolić mu ukształtować swoje życie. Bądź też uważny, a twój lot będzie nieprzerwany w mojej Woli Bożej. i moja Wola nie będzie tolerować żadnego oddzielenia od stworzenia, które jest gotowe pozwolić mu ukształtować swoje życie. Bądź także uważny, a twoja ucieczka będzie trwała w mojej Woli Bożej.

14 maja 1933 - Mały posterunek miłości, który dusza zajmuje w swoim Stwórcy, i mały posterunek, który Bóg zajmuje w duszy. Jak świętość kształtuje się przez stopnie miłości. Ziarno, które zasiewa Jezus, najpierw czynami, a potem słowami.

Czułem się zanurzony w najwyższym Fiacie, gdzie powtarzałem moje rundy zjednoczone z jego czynami, i czułem, jak fale jego miłości wzbierają nade mną, niosąc mi miłość mojego Stwórcy. Oh ! jak szczęśliwy byłem, gdy czułem się kochany przez Boga. Wierzę, że nie ma większego szczęścia dla stworzenia, czy to w niebie, czy na ziemi, niż mieć miejsce w łonie Ojca Niebieskiego, który wznosi fale miłości, aby je pokochać. Byłem pod wpływem tych fal, gdy mój słodki Jezus, cała dobroć, odwiedził moją biedną duszę i powiedział do mnie:

Moja Błogosławiona Córko, oprowadzanie przez czyny, których dokonaliśmy w Stworzeniu, jak w Odkupieniu z miłości do stworzeń, sprawia, że powstaje nowa miłość w naszej Boskiej Istocie, która obdarza to, co łączy się z naszymi boskimi czynami. Łącząc się z naszymi dziełami, przygotowuje małą placówkę, w której przyjmujemy nasze fale miłości, a przyjmując je, kocha nas także nową miłością i tworzy własne fale miłości do swojego Stwórcy, w taki sposób, że zajmuje niewielką pozycję miłości w naszej boskiej Istocie, a my zajmujemy naszą pozycję w stworzeniu. Musicie wiedzieć, że prawdziwa świętość kształtowana jest przez stopnie miłości, którymi jesteście kochani przez Boga, a stworzenie przejmuje tę miłość, kiedy kocha. Kiedy otrzyma swoją boską miłość i miłość, Bóg przygotowuje się do kochania jej jeszcze bardziej nową miłością, a bycie kochanym przez Boga nową miłością jest największym aktem, jaki Bóg może wykonać wobec stworzenia; a wszelka świętość i wszelka chwała to ile razy była kochana przez Boga i ile razy kochała Go. Bo musicie wiedzieć, że jeśli nasza Boska Istota kocha wszystkie stworzenia i zawsze, w sposób uniwersalny i ogólny, do tego dochodzi szczególna i bezpośrednia miłość do stworzenia, które kochając nas obdarza nas swoją miłością. Jeżeli stworzenie zostało umiłowane przez Boga szczególną miłością raz, trzy razy, dziesięć lub sto razy, to według tych liczb osiąga różne stopnie świętości, a więc i chwały. Widzicie więc, że krążenie w mojej Woli, zjednoczenie się z jej czynami, wzywa nas do kochania was szczególną i nową miłością. Bóg wzywa cię, abyś był kochany twoją nową i szczególną miłością, a sam Bóg będzie twoim świadkiem, który powie wszystkim w niebie i na ziemi: „To prawda, że ją kochałem, ale ona sama mnie kochała. Mogę powiedzieć, że moja miłość wzywała ją, a jej miłość wzywała moją do wzajemnej miłości. Dlatego stworzenie, które żyje w naszej Woli, daje nam bezpieczeństwo w naszej miłości, a my nie cierpimy z powodu tego, że możemy być odrzuceni, a na znak, że ją otrzymała, odpowiada nam, obdarzając nas swoją miłością.

Potem pomyślałam o Woli Bożej i tysiące myśli wdarły się do mojego umysłu, myśli zwątpienia, niepokoju, pewności, oczekiwań, tęsknoty, by Wola była życiem mojego życia. Chciałem jego słodkie imperium wewnątrz i na zewnątrz mnie. Myślałam o tym, kiedy mój zawsze kochający Jezus dodał:

Moja mała córeczko mojej Woli, musisz wiedzieć, że kiedy objawiam dobro, prawdę, to jest to pewny znak, że chcę dać to dobro lub dać dar prawdy, aby stały się własnością stworzenia. W przeciwnym razie zdradziłbym ją, uwiódłbym ją i zmarnował jej czas tysiącami niepotrzebnych pragnień, nie oddając jej w posiadanie majątku, który bym jej ujawnił. Nie potrafię oszukiwać i nie robię niepotrzebnych rzeczy. Najpierw postanawiam dać dobro, potem manifestuję naturę tego dobra i już jednocześnie umieszczam jego ziarno w głębi duszy, aby zaczęła odczuwać początek nowego życia dobra, które mu uczyniłem znane, a następstwo moich przejawów służy temu, aby nasienie kiełkowało,

podlewały je, aby uformować całe życie daru, który chcę mu dać; a znakiem, że dusza przyjęła i doceniła nowe życie daru, który chcę jej dać, jest to, że nadal przejawiam różne cechy, piękne przywileje, ogromną wartość, jaką ma mój dar. A kiedy jest już pewne, że dusza posiada całe życie daru, który chcę jej dać, ujawniam jej moje plany, pracę, którą w niej wykonałem, i dar, który już ma w swoim posiadaniu . Moja mądrość jest nieskończona, mój przemysł miłości niezliczony. Najpierw urzeczywistniam fakty, potem przychodzą słowa, aby nauczyć stworzenie, jak przyjmować, zachowywać i używać dobra, które zostało mu dane i objawione. Dawanie dobra bez podania go do wiadomości byłoby jak dawanie jedzenia zwłokom, a ja nie troszczę się o zwłoki, ale o żywych. Ujawnianie dobra duszy bez przyznania jej byłoby żartem i nie byłoby zgodne z naszą boską naturą. Dlatego jeśli objawiłem ci tak wiele prawd o mojej Woli Bożej, to dlatego, że chcę dać ci dar Jego życia działającego w tobie, a gdyby tak nie było, nie mówię ci. tak wiele rzeczy. Sama moja mowa jest posłańcem, nosicielem i depozytariuszem wielkiego daru mojej Woli Bożej nie tylko dla was, ale dla całego świata. Dlatego uważajcie, aby moje nasienie zostało w was przyjęte, aby zmienić się nawet w naturze, a wtedy odczujecie faktami dobro mojej Woli panujące w waszej duszy. a gdyby tak nie było, nie powiedziałbym ci tylu rzeczy. Sama moja mowa jest posłańcem, nosicielem i depozytariuszem wielkiego daru mojej Woli Bożej nie tylko dla was, ale dla całego świata. Dlatego uważajcie, aby moje nasienie zostało w was przyjęte, aby zmienić się nawet w naturze, a wtedy odczujecie faktami dobro mojej Woli panujące w waszej duszy. a gdyby tak nie było, nie powiedziałbym ci tylu rzeczy. Sama moja mowa jest posłańcem, nosicielem i depozytariuszem wielkiego daru mojej Woli Bożej nie tylko dla was, ale dla całego świata. Dlatego uważajcie, aby moje nasienie zostało w was przyjęte, aby zmienić się nawet w naturze, a wtedy odczujecie faktami dobro mojej Woli panujące w waszej duszy.

Czy nie tak postępowałem z moją Niebiańską Matką? Najpierw wyszkoliłem, przygotowałem i obdarowałem. Przygotowałem post i rozciągnąłem swoje niebo w głębi jego duszy. Dałem jej poznać wiele rzeczy i dałem jej do zrozumienia, żeby jej to dać, i mogłem powiedzieć, że Matka i Syn najpierw działali razem. Kiedy niczego więcej nie brakowało mojej świętości, mojej boskiej godności, w nowym niebie, w którym żyła na ziemi, wtedy objawiłem jej tajemnicę, że wybrałem ją na moją Matkę, i wtedy objawiłem tajemnicę, czuła się Matką swego Stwórcy. Widzisz zatem potrzebę zamanifestowania tego, co chcę zrobić ze stworzeniem, aby Bóg i stworzenie chciały tego samego; a samo moje wcielenie nie wydarzyło się wcześniej, ale w samym akcie świadomości, że chciałem ją jako Matkę i że się na to zgodziła. Dlatego trzeba być bardzo uważnym, kiedy daję poznać dobro, które chcę uczynić stworzeniu. Ona nie zna moich celów i nie daję wszystkiego od razu, ale ręka w rękę manifestuję i pracuję, aby dojść do punktu, w którym chcę iść, a jeśli stworzenie nie jest uważne i nie podąża ja, można to zostawić w połowie drogi, a wtedy będę miał smutek, że nie będę mógł dać swoich prezentów i nie zrealizować swoich celów.

25 maja 1933 - Jak Wola Boża jest trwałym cudem. Stworzenie, które w niej żyje, jest nosicielem boskich dzieł, a jej polami działania są Stworzenie i Odkupienie.

Zawsze jestem z Najwyższym Fiatem, jego słodkim imperium, jego potężnym przyciąganiem, jego pocałunkami światła, które składa w moich działaniach, aby się tam

zamknąć, aby ukształtować jego życie; to słodki zaklęcie mojej małej duszy i między zdumieniem a zdumieniem wołam: O! Wolo Boża, jak bardzo mnie kochasz, aby zniżyć się do mojego małego aktu, aby zamknąć tam swoje życie zawodowe; i mój mały duch zgubił się w nim, gdy mój słodki Jezus, również pod urokiem przedziwnych manier Jego Woli, wszelkiej dobroci i czułości, powiedział do mnie:

Bardzo droga córko mojej Woli Bożej, moja Wola Boża sama w sobie jest nieustannym cudem. Zejście do podłości aktu stworzenia, aby uformować w nim jego akt, swoje życie, jest największym cudem, jaki został dany do działania. Jej cnota przenika wszystko, jej pocałunek światła zachwyca aktem stworzenia, działa w nim, przemienia go, a jego cudowna cnota kształtuje jego akt w aktu stworzenia, nie niszcząc go. Wykorzystuje przestrzeń, aby zainstalować swój akt i wykorzystuje pustkę, aby ukształtować swoje życie, aby z zewnątrz zobaczyć ludzki akt, a od wewnątrz cuda, świętość, wielki cud boskiego aktu. Tak więc stworzenie, które czyni moją Wolę i żyje w niej, nie potrzebuje cudów, ponieważ żyje w deszczu cudów mojej Woli i ma w sobie źródło, źródło, które przemienia stworzenie w cudowną cnotę mojej Woli Bożej, tak że widzimy w nim cud niezrównanej cierpliwości, cud wiecznej miłości do Boga, cud nieustannej modlitwy bez zmęczenia, a jeśli się widzi cierpienie, są cudami podboju, triumfu i chwały, które zamyka w swoich cierpieniach. Albowiem dusza, która w nim żyje, moja Wola chce dać cud boskiego bohaterstwa, aw cierpienia wkłada nieskończoną wagę i wartość, odcisk, pieczęć i cierpienia Twojego Jezusa. triumfów i chwały, którą zamyka w swoich cierpieniach. Albowiem dusza, która w niej żyje, moja Wola chce dać cud boskiego bohaterstwa, aw cierpienia wkłada nieskończoną wagę i wartość, odcisk, pieczęć i cierpienia waszego Jezusa. triumfów i chwały, którą zamyka w swoich cierpieniach. Albowiem dusza, która w nim żyje, moja Wola chce dać cud boskiego bohaterstwa, aw cierpienia wkłada nieskończoną wagę i wartość, odcisk, pieczęć i cierpienia Twojego Jezusa.

Musisz wiedzieć, moja córko, że nasza miłość do Jej życia w Woli Bożej jest tak wielka, że ofiarowujemy jej wszystko, co robimy w stworzeniu i odkupieniu, a ona czyni wszystko, co nasze, swoim, tak jak wszystko jest jej i nasze. , jak coś naturalnego w jej działaniach, a gdy szuka Woli Bożej, czasami jest w niebie, czasami w słońcu, w morzu itd. Czuje w sobie całą świętość naszych dzieł, które są również jej i utożsamia się z nimi, rozumie, co to znaczy utrzymywać niebo zawsze rozciągnięte, słońce, które zawsze daje swoje światło, morze, które zawsze szemrze, wiatr, który jego wiry sprowadzają na wszystkie pieszczoty swego Stwórcy; czuje niebo, gwiazdy, słońce, morze i wiatr i, och! jak nas kocha. I z porywającą siłą swojej miłości, która jest naszą miłością, przychodzi złożyć wszystko przed naszym boskim Tronem i, och! jak oczarowani jesteśmy jego notatkami i jego prądami miłości. Możemy powiedzieć, że jeśli trzymamy tę istotę na ziemi, to po to, aby była ona nośnikiem naszych dzieł, które rozprzestrzeniliśmy w stworzeniu i wydaje się, że gromadzi je razem, aby przyjść do nas i powiedzieć nam, jak wielu ją kochaliśmy i jak bardzo nas kocha. Ale jeszcze piękniej jest, gdy przechodzi w Królestwie moich aktów odkupienia. Z jaką miłością przechodzi od jednego aktu do drugiego, obejmuje je, adoruje i dziękuje im, zamyka je w swoim sercu i mówi do mnie w swojej miłości: „Jezu, zakończyło się Twoje życie na ziemi, ale Twoje uczynki, Twoje słowa i twoje cierpienia pozostały; dotknij mnie teraz, abym kontynuował swoje życie i niech wszystko, co zrobiłeś, służy mojemu życiu, inaczej nie mogę sama uformować innego Jezusa. Jeśli nie dasz mi wszystkiego, nie jestem

w stanie uformować ani kontynuować twojego życia na ziemi. "I cała miłość, odpowiadasz jej:" Moja córko, wszystko należy do ciebie, weź ode mnie to, czego chcesz. Poza tym im więcej weźmiesz, tym będę szczęśliwszy i tym bardziej cię będę kochał. »Ale najpiękniejsze w tej szczęśliwej istocie jest to, że pragnąc wszystkiego i zabierając wszystko, uświadamia sobie, że nie może pomieścić wszystkiego, co otrzymała i że przychodzi do swojego Jezusa, daje mi wszystko, rozprzestrzenia się we mnie swoją małością, jego małe pragnienie, i, och! jak szczęśliwy jestem. Mogę powiedzieć, że dokonujemy nieustannej wymiany życia, ja w niej, a ona we mnie. Siła zjednoczenia Tej, która żyje w naszej Woli, jest między nami taka, że nie możemy oddzielić Jej od naszych uczynków, podobnie jak Ona. Gdyby tak było, byłoby to jak dzielenie światła słonecznego na dwie części, a jedności światła nie można rozdzielić. A gdyby ktoś chciał spróbować podzielić światło, byłaby upokorzona i siłą swojej jedności nie przejmowałaby się tym. Albo znowu chciałoby rozdzielić niebo na dwie części, aby oddzielić siłę wiatru, jedność powietrza, wszystkie rzeczy niemożliwe, ponieważ ich życie, siła, którą posiadają, jest w ich jedności. W takich warunkach odnajdujemy stworzenie, które żyje w naszej Woli, swoją siłą, swoją zasługą, swoim pięknem, swoją świętością w wyjątkowej sile i zjednoczone ze swoim Stwórcą. Dlatego uważaj i niech Twoje życie będzie w Nas,

28 maja 1933 - Przepaść, bramy i piekło żywej woli ludzkiej. Drzwi, schody i żywy Raj Woli Bożej. Konieczność jej wiedzy, tantiemy, które nabywa. Córka wielkiego króla.

Mój biedny umysł często porównuje piękno, moc, nieskończoną wartość i niezliczone przywileje Wiecznej Woli z jednej strony, a przepaści, brzydotę i wszelkie zło ludzkiej woli z drugiej. Mój Boże, co za różnica! Gdybyśmy mogli to zobaczyć, oddalibyśmy życie, a nie własną wolę. Drżałem na myśl o wszystkich wielkich nieszczęściach, w jakie może mnie rzucić moja wola, gdy mój umiłowany Jezus zaskoczył mnie i powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, odwagi, konieczne jest, abyś wiedziała, dokąd może prowadzić życie w mojej Woli Bożej i w jaką otchłań wpada stworzenie, które daje się zdominować własną wolą. W rzeczywistości każde nieszczęście, o którym wam mówię, jest drzwiami, które przybliżam do ludzkiej woli. To wartownik, którego umieszczam na wypadek, gdybyś nadal chciał do niego wejść i zejść w przepaść ludzkiej woli. Ten wartownik odpycha cię i trzyma drzwi zamknięte, a za każdym razem, gdy daję ci znać o innych złach ludzkiej woli, to tylko inne obrony i wartowniki, które dodaję, abyś nie zszedł w głąb tych otchłani. Bo musisz wiedzieć, że zło ludzkiej woli jest tyloma drzwiami, które ona musi sprowadzić do królestwa zła, wad, straszne okropności życia w piekle, do tego stopnia, że stają się odpychające, nie do zniesienia dla Boga i dla siebie. A uświadamiając wam to zło, tylko zamurowuję te drzwi i zaznaczam je moją pieczęcią, mówiąc: „Tych drzwi już nie można otworzyć. Ludzka wola ma swoje drzwi i schody, aby zejść w otchłań zła, a nie wznieść się. Moja Wola Boża ma swoje drzwi i swoje wznoszące się schody, swoje niebiosa, swoje ogromne posiadłości i tworzy żywy Raj dla stworzenia, które ją posiada. Każda wiedza o mojej Woli jest drzwiami, które się otwierają, schodami, które się tworzą, ścieżką, która się przed wami otwiera i którą musicie obrać, aby posiąść poprzez fakty to, czego jesteście świadomi. Widzisz więc wielkie dobro, jakie daje tak wielka wiedza, którą ci objawiłem. To są wszystkie drzwi, które ułatwiają wejście do Jego Królestwa, a przy

każdych drzwiach umieściłem Anioła jako strażnika, aby mógł podać ci rękę i poprowadzić cię w bezpieczne rejony Woli Bożej. Każda wiedza jest zaproszeniem, boską siłą, którą wam dostarczam i która sprawia, że odczuwacie skrajną potrzebę, absolutną konieczność życia w Woli Bożej. Dając się poznać, moja Wola wyciąga ramiona, aby wziąć cię w swoją własną i wprowadzić w tę wiedzę, którą ci zamanifestowała, dostosowuje ją do twoich możliwości, kształtuje twoją duszę, aby wejść w nią jako niezbędny nastrój. , jak krew, jak powietrze i wytwarza w tobie życie, dobra, które posiada jego wiedza. Ona cię prowadzi i lepiej niż Matka, upewnia się, że jej córka wchłonęła do ostatniej kropli to, co jej powiedziała, aby ponownie otworzyć pierś, by wpłynąć na córkę i poznać inne wartości, inne efekty, które zawierają życie w mojej Woli. A moja Wola zaczyna działać na nowo, bo chce w niej widzieć wartość swojego życia, skutki i istotę swoich dóbr. Wiedza o mojej Woli Bożej poucza ludzką wolę, która zdobywa naukę i rozum, a nie tylko sprawiedliwością króluje i dominuje jako pierwsze życie w jej duszy, ponieważ jest to najwyższe dobro, jakie otrzymuje, zaszczyt i wielka chwała że ta święta Wola, przez jego dominację, nada mu stan boskiej królewskości, ponieważ dusza czuje się wtedy córką Wielkiego Króla, a królewskość również staje się jego własnością. Kiedy stworzenie zrozumiało to wszystko dzięki wiedzy i lekcjom, których dała mu moja boska Wola, wszystko się spełniło. Moja Wola zwyciężyła ludzką wolę, a ludzka wola zwyciężyła Wolę Bożą. Znajomość mojej Woli jest bardzo potrzebna, ponieważ służy wysuszeniu złych nastrojów, aby zastąpić je świętymi. Są jak słońce, które promieniuje swymi promieniami na ludzką wolę, aby przekazać jej swoje życie, swoją świętość i gorące pragnienie posiadania dobra, które zna. Dlatego uważaj, aby słuchać jego lekcji i odpowiadać na takie dobro. Moja Wola zwyciężyła ludzką wolę, a ludzka wola zwyciężyła Wolę Bożą. Znajomość mojej Woli jest bardzo potrzebna, ponieważ służy wysuszeniu złych nastrojów, aby zastąpić je świętymi. Są jak słońce, które promieniuje swymi promieniami na ludzką wolę, aby przekazać jej swoje życie, swoją świętość i żarliwe pragnienie posiadania dobra, które zna. Dlatego uważaj, aby słuchać jego lekcji i odpowiadać na takie dobro. Moja Wola zwyciężyła ludzką wolę, a ludzka wola zwyciężyła Wolę Bożą. Znajomość mojej Woli jest bardzo potrzebna, ponieważ służy wysuszeniu złych nastrojów, aby zastąpić je świętymi. Są jak słońce, które promieniuje swymi promieniami na ludzką wolę, aby przekazać jej swoje życie, swoją świętość i żarliwe pragnienie posiadania dobra, które zna. Dlatego uważaj, aby słuchać jego lekcji i odpowiadać na takie dobro.

4 czerwca 1933 - Ta, która żyje w Woli Bożej, otrzymuje twórczą moc ciągłego tworzenia. Harmonia z Wolą Bożą.

Moje porzucenie w fiacie trwa. Jestem zaledwie noworodkiem i czuję potrzebę pozostania w jego ramionach, aby pić długie łyki mleka jego prawd, aby otrzymać fale jego światła, miękkie pocieszenie jego ciepła. Czuję, że Wola Boża również chce mnie trzymać w swoich ramionach, ciasno na łonie swojego światła, aby móc natchnąć mnie nieustannym działaniem swojego życia zawodowego, ponieważ życie to akty, które nigdy się nie ustają, w przeciwnym razie nie nazwałoby się życiem. Dlatego jeśli nie chciałem pozostać w jego ramionach, aby otrzymywać jego ciągłe refleksje z jego życia, lub jeśli nie chciał mnie trzymać w swoich ramionach, nie mogłem uformować we mnie swojego życia, aby słowo życie było nic więcej niż słowo, a nie rzeczywistość, nawet obraz. Mój Jezu, och! nie

pozwól na to, i spraw, abyś w mojej duszy ukształtował rzeczywistość jego życia. Myślałam o pozostaniu w ramionach Woli Bożej, kiedy mój suwerenny Jezus odwiedził moją małość i powiedział do mnie:

Córko Mojego Serca, masz rację, że odczuwasz ogromną potrzebę pozostania w ramionach Woli Bożej, ponieważ pozostawanie tam oznacza oddanie jej do jej dyspozycji i zaangażowanie w kształtowanie życia w stworzeniu. Jeśli stworzenie nie rzuci się w jego ramiona, pozostaje daleko, a życie nie tworzy się na odległość, ale bardzo blisko, zjednoczone z tym życiem, które chcemy otrzymać. Żadna matka nie poczęła dziecka z daleka, ale raczej w swoim łonie. Ziarno nie może wykiełkować ani wyprodukować rośliny, jeśli nie zjednoczy się i nie ukryje pod ziemią. Tak więc powiedzieć, że chcę kształtować we mnie życie Woli Bożej, a nie pozostawać w Jej ramionach, w harmonii z Nią, aby żyć z Jej wszechmocnym oddechem, to jest niemożliwe. Musicie wiedzieć, że nasza Istota Najwyższa używa tej samej twórczej mocy, co w Stworzeniu; nadal używa go w czynach, które stworzenie wykonuje w Woli Bożej. Każdy akt, którego dokonuje w nim stworzenie, podlega nowemu stworzeniu, a mój Fiat, mocą swej twórczej mocy, poczyna się w akcie stworzenia. Istnieje ciągła przemiana: stworzenie użycza aktu, a moja Wola Boża stwarza i poczyna się w tym akcie, a poczynając siebie, formuje tam swoje życie i wznosi je karmiąc się swoim światłem i swoim dźwiękiem, miłością. Niebiosa są zdumione i milczą ze zdumienia wobec prostego aktu stworzenia, które zawiera w sobie twórczą siłę poczęcia Bożego Fiat. Pozostając w jego ramionach, stwór jest do naszej dyspozycji, a my, trzymając je w naszych ramionach, oddajemy się jej do dyspozycji, a ona składa nam słodką obietnicę, że pozwoli nam robić z nią, co tylko zechcemy. Tak bardzo, że jej życie, jej czyny są tyloma obietnicami, ile nam daje, a mając jej obietnice, możemy bez lęku korzystać z naszej twórczej cnoty i pracować w Bogu w akcie stworzenia. Musicie wiedzieć, że kiedy nasza Wola działa, zarówno w nas, jak iw akcie ludzkim, nigdy nie odrzuca swej twórczej cnoty, czego zresztą nie może uczynić, ponieważ jest w jego naturze. Jego akt jest więc zawsze stworzeniem, a żyjące w nas stworzenie przechodzi w swoich aktach swój akt twórczy i och! ile cudów się dzieje. Dlatego bądź uważny, pełen szacunku i wdzięczny.

15 czerwca 1933 - Intencja tworzy życie czynu, tworzy zasłonę, która ukrywa boskie działanie. Ukryty aktor.

Mój biedny umysł jest zawsze zajęty Bożym Fiatem, który nie tylko chce żyć, ale i pożywiać się, bo życie nie wystarczy, nie mając czegoś, co zaspokoi głód i zagłodzi się na śmierć. Dlatego bardzo często daje mi niebiański i rozkoszny pokarm innymi prawdami, których wymaga Jego Wola Boża, aby nie tylko karmił, ale i podnosił we mnie swoje życie. Ile razy odczuwam potrzebę, aby mój błogosławiony Jezus powiedział mi coś o swoim pragnieniu, bo czuję, że umieram z głodu, a mój kochany Jezus, bo to on sam chce i daje mi ten głód, nawiedził moją biedną duszę i powiedział do mnie:

Moja córko, twoje pragnienie bycia karmionym moim słowem rani moje serce i zraniony biegnę do ciebie, aby dać ci boski pokarm, który tylko ja mogę ci dać. Moje słowo jest życiem i tworzy w tobie boskie życie, jest światłem i cię oświeca, a cnota oświecenia pozostaje w tobie i zawsze daje ci światło, jest ogniem, który sprawia, że podnosi się w tobie ciepło, jest pokarmem, który odżywia cię.

Teraz musicie wiedzieć, że nie mam na myśli zewnętrznego działania stworzenia, ale intencję, która tworzy życie działania i która jest jak dusza działania i staje się jak zasłona intencji. To jest jak dusza z ciałem. To nie ciało myśli, mówi, bije, pracuje i chodzi, ale dusza ożywia myśl, mowę, ruch, tak że ciało jest zasłoną duszy. Zakrywając go, czyni z niego nośnik, ale zasadnicza część, działanie, krok pochodzi z duszy. To jest intencja, prawdziwe życie czynów. Teraz, jeśli nazwiecie moją Wolę Bożą życiem waszego umysłu, biciem serca, działaniem waszych rąk itd., uformujecie życie inteligencji mojej Woli w swoim umyśle, życie jej działań w twoje ręce, boski krok w twoich stopach, aby cokolwiek czynisz, służyło jako zasłona dla życia Bożego, które z intencją utworzyłeś w swoich czynach. Ale jaki jest ten zamiar? To twoja wola odwołuje się do mojej i która opróżnia się i formuje pustkę w swoim akcie, aby ustąpić miejsca działaniu mojej Woli, która stając się zasłoną, kryje się w czynach, nawet najbardziej zwyczajnych i naturalnych, niezwykłych. działanie Boga. Tak bardzo, że z zewnątrz widzimy tylko wspólne działania, ale jeśli usuniemy zasłonę ludzkiej woli, znajdziemy tam działającą cnotę boskiego działania. A tym, co tworzy świętość stworzenia, nie jest różnorodność działań lub dzieł, które powodują hałas, nie, ale zwykłe życie, niezbędne działania życiowe, które stworzenie musi wykonać, aby żyć. Wszystkie te działania są zasłonami, które zakrywają naszą Wolę i przekształcają się w pole działania, w którym sam Bóg zniża się, aby sam stać się aktorem tych boskich działań. I tak jak ciało zasłania duszę, tak ludzka wola zasłania Boga. Ukrywa ją i za pomocą zwykłych działań tworzy łańcuch nadzwyczajnych działań Boga w duszy. Dlatego bądźcie uważni, wzywajcie moją Wolę we wszystkim, co czynicie, a moja Wola nigdy nie odmówi wam jej działania, aby jak najbardziej ukształtować w was pełnię jej świętości. Ukrywa ją i za pomocą zwykłych działań tworzy łańcuch nadzwyczajnych działań Boga w duszy. Dlatego bądźcie uważni, wzywajcie moją Wolę we wszystkim, co czynicie, a moja Wola nigdy nie odmówi wam jej działania, aby jak najbardziej ukształtować w was pełnię jej świętości. Ukrywa ją i za pomocą zwykłych działań tworzy łańcuch nadzwyczajnych działań Boga w duszy. Dlatego bądźcie uważni, wzywajcie moją Wolę we wszystkim, co czynicie, a moja Wola nigdy nie odmówi wam jej działania, aby jak najbardziej ukształtować w was pełnię jej świętości.

25 czerwca 1933 - Jeśli w duszy panuje Wola Boża, Bóg szuka siebie i znajduje się w stworzeniu; stworzenie szuka siebie w Bogu i znajduje się w swoim Boskim Centrum.

Moja biedna i mała inteligencja została opanowana przez myśli dotyczące Woli Bożej i powiedziałam sobie: Dlaczego Jezus tak bardzo nalega, abyśmy modlili się o przyjście Jego Woli Bożej? Prawdą jest, że najwspanialsza istota zdobyczy będzie miała w swej mocy ogromną Wolę, niewyczerpaną moc, zawsze płonącą miłość, niegasnące światło, niesamowitą i coraz większą świętość, aż do mocy. nie pozostaje jej nic, czego mogłaby pragnąć, ponieważ wtedy wszystko posiądzie, ale dla Boga, co może być jej korzyścią, jej chwałą, jej honorem? Myślałam o tym, kiedy mój suwerenny Jezus odwiedził moją małą duszę i z całą dobrocią powiedział do mnie:

Moja córko, bardzo droga córko mojej Woli, jeśli pragnę, aby moja Wola Boża zajęła jej miejsce i panowała jako suwerenna w stworzeniu, to po to, aby moja Najwyższa Istota mogła znaleźć się w ludzkiej małości. Zastanów się, co może oznaczać, że Bóg szuka

samego siebie i gdzie? w ekspansji niebios? nie ; w przestworzu światła, który ogarnia całą ziemię? nie ; potem w wielości wód morskich? nie. To w małym ludzkim sercu stworzenia chcemy ukryć nasz ogrom, naszą moc, naszą mądrość i całą naszą boską Istotę. Ukrywanie się w tym, co duże, nie jest wielką rzeczą, ale to w małym pokazujemy więcej miłości, więcej mocy itp. i jak możemy i robimy wszystko. jest to dla nas większą rozkoszą i chętniej ukrywamy się w ludzkiej małości niż w wielkich rzeczach. A jeśli nie znajdziemy w nim naszej Woli, nie możemy też tam szukać siebie i tam się znaleźć. Brakuje nam miejsca na osiedlenie się, a wszystkie nasze boskie Atrybuty nie byłyby w stanie ukryć naszego boskiego życia tam, gdzie nie ma naszej Woli. Widzicie więc, że jeśli pragniemy i tęsknimy za tym, aby stworzenie modliło się i pragniemy żyć zgodnie z Bożą Woli, to dlatego, że szukamy siebie w stworzeniu i chcemy się tam znaleźć, jak w naszym własnym centrum. Czy wydaje ci się małą zaletą, że znajdujemy chwałę i zaszczyt, jakie otrzymujemy, gdy małe ludzkie serce ukrywa naszą Wolę i samo życie, abyśmy mogli uczynić nas podwójną miłością, podwójną mocą, podwójną mądrością? i dobroci, abyśmy znaleźli się w konkurencji ze sobą? Jeśli tego nie rozumiesz, oznacza to, że nadal jesteś ślepy na niekończące się ścieżki mojej Woli Bożej. Jeśli pragnąc, aby nasz Fiat panował w stworzeniu, szukamy siebie i znajdujemy się w nim, stworzenie pragnąc naszego Fiat szuka siebie w Bogu i jest w Nim. Widzisz zatem po jakich wymianach, po jakich pracach po obu stronach, przez jakie podstępy i jaką miłującą pomysłowość Bóg nieustannie szuka siebie w stworzeniu? Ale gdzie to jest? W centrum stworzenia. A kiedy szuka siebie i siebie na nowo, wzywa i woła na nowo, gdzie wzywa go miłość, gdzie mieszka jego własne życie, stworzenie po jego stronie naśladuje jego Boga, odwraca się i powraca, szuka i szuka, woła i woła jeszcze raz, gdzie jest ona wtedy sama? w Boskim centrum. Na tym polega wymiana życia między nimi, to Wola panuje nad stworzeniem i Bogiem i ta sama miłość, która ich ożywia. Nic więc dziwnego, że to, co robi jedno, robi drugie. I tylko nasza Wola jest zdolna do tych cudów. Bez niej wszystko jest sterylne, nic nie jest możliwe ze strony Boga i ze strony stworzeń, czujemy się więźniami samych siebie, a stworzenie czuje się więźniem swojej ludzkiej woli, bez ucieczki, skrępowanym w sobie i bez życia Bożego. Czy nie jest zatem słuszne, że pragniemy tylko jednej rzeczy: aby nasza Wola panowała i dominowała?

29 czerwca 1933 - Jak Wola Boża nie przestaje powtarzać naszego życia. Powierzono mu misję. Jak Bóg przystosowuje się do ludzkiej małości.

Moja ucieczka w Woli Bożej trwa i czuję, że gdyby nie trwała, brakowałoby mi życia do życia, jedzenia, które zaspokoi mój głód, światła do patrzenia i stóp do chodzenia. Niestety, pozostałbym unieruchomiony, otulony głęboką nocą, zgubiłbym drogę i zostanę na środku drogi. Mój Boże, mój Jezu, święta Matko, wybaw mnie, a gdy zobaczysz, że grozi mi zatrzymanie, przyjdź mi z pomocą, podaj mi rękę, abym się nie zatrzymał; a następnie zabierz mnie do nieba, gdzie te zagrożenia nie istnieją i gdzie mogę chwalić powiedzieć: „Nigdy nie przestał mnie tak, że n ' nigdy nie chciał za nic, ani jedzenia, ani światło, ani od tego, który doprowadził mnie jego słodkich nauk i zachwycił mnie. Mój umysł był pogrążony w Woli Bożej, kiedy mój mądry Mistrz zaskoczył mnie krótką wizytą i powiedział:

Moja błogosławiona córko, ta, która żyje w mojej Woli Bożej, czuje potrzebę, aby nigdy nie

przerywać jej marszu i nie ma niebezpieczeństwa jej zatrzymania, ani na ziemi, ani w niebie, ponieważ moja Wola jest wieczna, jej drogi i kroki są nieskończone i istota, która w nim żyje, otrzymuje w swojej naturze dobro polegające na tym, że może zawsze chodzić. Zatrzymanie się w mojej Woli spowodowałoby, że moje boskie życie przeoczyłoby akt, który formuje w akcie stworzenia. Bo musicie wiedzieć, że Ten, który żyje w mojej Woli, dochodzi do tego, że jest w stanie powtórzyć nasze Boże życie i że nasz Fiat daje jej wtedy wszystkie niezbędne materiały, aby w jej czynach stała się powtórzeniem samego życia Bożego. Gdybyś tylko wiedziała, co to znaczy powtarzać nasze życie, chwałę, honor i miłość, którą nam daje.

Słysząc to, powiedziałem do niego: „Kochanie, co ty mówisz? Jak stworzenie może stać się zdolne do robienia czegoś takiego? Wydaje mi się, że to niesamowite. A Jezus przerwał mi, aby powiedzieć:

Moja córko nie zdziw się, bo w mojej Woli wszystko jest możliwe, nawet powtórzenie naszego życia. Musicie wiedzieć, że nasza Istota Najwyższa ma z natury tę zaletę, że powtarza się tak często, jak chce, tak jak my w rzeczywistości powtarzamy całe nasze boskie życie dla każdej osoby, każdej stworzonej rzeczy. Wszędzie i w każdym miejscu, gdzie nasz ogrom niesie nas, formuje nas nasza moc, a z tego wyjątkowego życia, które posiadamy, pomnażamy nasze boskie życie tak bardzo, że nie odbierają go tylko stworzenia, które tego nie chcą. W przeciwnym razie powiedzenie, że Bóg jest wszędzie, zarówno w niebie, jak i na ziemi, byłoby tylko słowami, a nie faktami. Otóż Ta, która żyje w naszej Woli, może jednocześnie w swoich czynach czynić z naszym życiem to, co jest nieustannie powtarzane z miłości do stworzeń i dlatego czujemy, że nasze życie jest powtarzane przez Jej małość. I, Oh ! jaką satysfakcję i jakie szczęście nam to daje i jak bardzo nasza miłość znajduje tam ujście, swoją wymianę miłości poprzez odczuwanie jego życia powtarzanego przez ukochane stworzenie. I w tym nadmiarze miłości i nieopisanej radości mówimy: „Daliśmy jej wszystko, a ona nam wszystko. Nie może dać nam więcej, ponieważ czujemy, że przynosi nam nasz ogrom. Pojawia się ze wszystkich stron i jest wyczuwalny we wszystkich punktach i, och! jak słodko i przyjemnie jest czuć nasze życie wszędzie w jego „Kocham cię, uwielbiam cię, dziękuję ci, błogosławię cię". Tak więc misją, którą powierzamy temu, który żyje w naszej Woli, jest powtarzanie naszego boskiego życia. Dlatego bądź uważny i niech twój spacer będzie ciągły. i jak nasza miłość znajduje tam swój ujście, swoją wymianę miłości poprzez odczuwanie jej życia powtarzanego przez ukochane stworzenie. I w tym nadmiarze miłości i nieopisanej radości mówimy: „Daliśmy jej wszystko, a ona nam wszystko. Nie może dać nam więcej, ponieważ czujemy, że przynosi nam nasz ogrom. Pojawia się ze wszystkich stron i jest wyczuwalny we wszystkich punktach i, och! jak słodko i przyjemnie jest czuć nasze życie wszędzie w jego „Kocham cię, uwielbiam cię, dziękuję ci, błogosławię cię". Tak więc misją, którą powierzamy temu, który żyje w naszej Woli, jest powtarzanie naszego boskiego życia. Dlatego bądź uważny i niech twój spacer będzie ciągły. i jak nasza miłość znajduje tam ujście, swoją wymianę miłości poprzez odczuwanie jej życia powtarzanego przez ukochane stworzenie. I w tym nadmiarze miłości i nieopisanej radości mówimy: „Daliśmy jej wszystko, a ona nam wszystko. Nie może dać nam więcej, ponieważ czujemy, że niesie nam nasz ogrom. Pojawia się ze wszystkich stron i jest wyczuwalny we wszystkich punktach i, och! jak słodko i przyjemnie jest czuć nasze życie wszędzie w jego „Kocham cię, uwielbiam cię, dziękuję

ci, błogosławię cię". Tak więc misją, którą powierzamy temu, który żyje w naszej Woli, jest powtarzanie naszego boskiego życia. Dlatego bądź uważny i niech twój spacer będzie ciągły. mówimy: „Daliśmy jej wszystko, a ona dała nam wszystko. Nie może dać nam więcej, ponieważ czujemy, że niesie nam nasz ogrom. Pojawia się ze wszystkich stron i jest wyczuwalny we wszystkich punktach i, och! jak słodko i przyjemnie jest czuć nasze życie wszędzie w jego „Kocham cię, uwielbiam cię, dziękuję ci, błogosławię cię". Tak więc misją, którą powierzamy temu, który żyje w naszej Woli, jest powtarzanie naszego boskiego życia. Dlatego bądź uważny i niech twój spacer będzie ciągły. mówimy: „Daliśmy jej wszystko, a ona dała nam wszystko. Nie może dać nam więcej, ponieważ czujemy, że przynosi nam nasz ogrom. Pojawia się ze wszystkich stron i jest wyczuwalny we wszystkich punktach i, och! jak słodko i przyjemnie jest czuć nasze życie wszędzie w jego „Kocham cię, uwielbiam cię, dziękuję ci, błogosławię cię". Tak więc misją, którą powierzamy temu, który żyje w naszej Woli, jest powtarzanie naszego boskiego życia. Dlatego bądź uważny i niech twój spacer będzie ciągły. Dziękuję, błogosławię". Tak więc misją, którą powierzamy temu, który żyje w naszej Woli, jest powtarzanie naszego boskiego życia. Dlatego bądź uważny i niech twój spacer będzie ciągły. Dziękuję, błogosławię". Tak więc misją, którą powierzamy temu, który żyje w naszej Woli, jest powtarzanie naszego boskiego życia. Dlatego bądź uważny i niech twój spacer będzie ciągły.

Potem nadal myślałam o Woli Bożej, a mój zawsze kochany Jezus dodał:

Moja córko, gdybyś poznała słodką i przyjemną niespodziankę, jaką to stworzenie daje nam w naszej Woli. Jest bardzo mała iw naszym fiacie otacza ją nieskończony ogrom, nieograniczona moc; czuje miłość, która całkowicie ją ogarnia do tego stopnia, że czuje, że jest niczym więcej niż miłością, że nasze piękno ją otacza i pozostaje nią zachwycona. I małe stworzenie kroczy swoimi małymi nóżkami, patrzy na ogrom, który je otacza i nikt nie wie, ile chce z tego ogromu czerpać, ale udaje mu się zebrać tylko kilka kropel naszej mocy, naszej miłości i naszego piękna . Jednak tych kilka kropel wystarczy, aby wypełnić go do tego stopnia, że przelewają się i tworzą wokół niego rzeki wody .miłość, moc i piękno, a nasza mała istotka jest zawstydzona, męczy się, bo chciałaby wziąć więcej, ale nie może, bo brakuje jej miejsca na umieszczenie wszystkiego, co chce zabrać . A nasza Najwyższa Istota cieszy się widząc jej wysiłki i jej zakłopotanie, uśmiechamy się do niej, a małe stworzenie patrzy na nas prosząc o pomoc, ponieważ czuje potrzebę, aby móc rozszerzyć się w nasz ogrom, naszą moc i naszą miłość. ale czy wiesz dlaczego? Ponieważ chce nam dawać więcej, chce mieć satysfakcję z tego, że może nam powiedzieć: „Moje wysiłki i moje zażenowanie polegają na tym, aby powiedzieć Ci, że Cię kocham. Oh ! gdybym mógł mieć całą twoją miłość, jakże byłbym szczęśliwy, gdybym powiedział, że kocham cię tak samo, jak ty kochasz mnie. To małe stworzenie, dzięki jego wysiłkom, jego zakłopotanie i jego słowa rani nas, zachwyca i krępuje. A czy wiesz, co wtedy robimy? Bierzemy to małe stworzenie i dostosowujemy się do niego. Dzięki cudowi naszej wszechmocy pozwalamy, aby nasza bezmiar, nasza moc, nasza świętość, nasza miłość, nasze piękno i nasza dobroć płynęły tak, aby nasza Boska Istota pozostała w niej i wokół niej, nieodłączna od tego stworzenia i widząc, że wszystko jest jej małe stworzenie mówi nam z nadmiarem miłości: „Jakże jestem zadowolony i szczęśliwy". Mogę powiedzieć, że wasza ogrom jest wasza i moja i kocham was miłością ogromną, miłością potężną, której niczego nie brakuje, ani waszej świętości, ani waszej dobroci, ani waszej piękności, która zachwyca, która wszystko

zwycięża i zdobywa. »Nie zaspokojenie małej ludzkiej istoty w naszej Woli jest dla nas rzeczą niemożliwą, a ponieważ jego małość nie może się do nas dostosować, to Bóg dostosowuje się do Niej. A to okazuje się dla nas łatwe, bo nic w nim nie jest nam obce i wszystko należy do nas. A im jest mniejszy, tym bardziej zadbamy o to, by był piękny. Z drugiej strony, w stworzeniu, które nie żyje w naszej Woli, jest tak wiele elementów nam obcych: wola, pragnienia, uczucia i myśli, które nie są nasze, a możemy powiedzieć, że to Ona powinien dostosować się do nas, usuwając to, co nie jest nasze. Inaczej nie mogłaby zrozumieć naszej Woli, a tym bardziej wznieść się i wejść do sfer niebieskich i dlatego pozostanie pusta od Boga, wypełniona nieszczęściami w trudach ludzkiego życia. Jak wiele ludzkich istnień znajdzie się bez wzrostu boskiego życia, ponieważ nie uczynią mojej Woli, nie będą starali się zrozumieć, co oznacza życie w mojej Woli i wielkie dobro, jakie mogą z niego otrzymać. Dlatego będzie tak wiele ignoranckich dziewczynek, które nic nie wiedzą o swoim Stwórcy...

8 lipca 1933 - Każdy akt dokonany w Woli Bożej jest pierścieniem zjednoczenia, więzią stabilności, wieczną płodnością. Co oznacza czyn dokonany w Woli Bożej.

Moje zawierzenie Woli Bożej trwa. Jestem jeszcze mała i potrzebuję mojej wiecznej Matki, to znaczy Woli Bożej, która zawsze nosi mnie w ramionach, otacza mnie całą swoją opieką, broni mnie, pomaga mi, karmi mnie i swoim łagodnym imperium podtrzymuje moją ludzką wolę. Zatoka. Żyję, ale martwy, przyjmując w swoich działaniach postawę najwyższej Woli. Odpoczywałem w jego ramionach, czując tajemnicze rozkosze i resztę niebiańskiej ziemi, kiedy mój suwerenny Jezus złożył mi małą wizytę i powiedział:

Moja błogosławiona córko, jak bardzo się cieszę, że znajduję cię w ramionach mojej Woli Bożej. Jestem bezpieczny i ty też jesteś w jej ramionach, a kiedy odpoczywasz, ona pracuje dla ciebie, a jej dzieła są boskie i mają nieskończoną wartość. A widząc cię w posiadaniu jego dzieł, raduję się, mówiąc: O! że moja rodzina jest bogata. Musicie wiedzieć, że każdy akt Woli Bożej, który stworzenie dobrowolnie chce przyjąć, jest zjednoczeniem, które tworzy i nabywa ze swoim Stwórcą. Można powiedzieć, że ten pierścień zamyka w sobie Boga i duszę, łączy ich i sprawia, że żyją jednym życiem, tworząc nierozłączność jednego i drugiego. Tak więc akty mojej Woli przedstawiają pierścienie tworzące długi łańcuch, który jednoczy Boga i stworzenie, które jest nie tylko połączone, ale także związana boską stabilnością i niezmiennością, tak że stworzenie nie podlega już zmianom i czuje się mocne i stabilne w łonie swego Ojca Niebieskiego. Może wtedy śmiało powiedzieć: mój pobyt jest w Bogu i nie wiem nic i nikogo oprócz mojego Stwórcy. Ten pierścień zjednoczenia i ta więź stabilności dają wieczną płodność. Stworzenie nieustannie rodzi z tą płodnością miłość, dobroć, odwagę, łaskę, cierpliwość, świętość i wszystkie cnoty boskie, które posiadają cnotę podwajania, tak że stworzenie, posiadając je, może je powielać, dając je komu chce i aby stworzenie nie podlegało już zmianom i czuło się mocne i stabilne w łonie swego Ojca Niebieskiego. Może wtedy śmiało powiedzieć: mój pobyt jest w Bogu i nie wiem nic i nikogo oprócz mojego Stwórcy. Ten pierścień zjednoczenia i ta więź stabilności dają wieczną płodność. Stworzenie z tą płodnością nieustannie rodzi miłość, dobroć, odwagę, łaskę, cierpliwość, świętość i wszystkie cnoty boskie, które posiadają cnotę podwajania, tak że posiadając je, stworzenie jest w stanie je powielać, dając je komu chce i aby stworzenie nie podlegało już zmianom i czuło się

mocne i stabilne w łonie swego Ojca Niebieskiego. Może wtedy śmiało powiedzieć: mój pobyt jest w Bogu i nie wiem nic i nikogo oprócz mojego Stwórcy. Ten pierścień zjednoczenia i ta więź stabilności dają wieczną płodność. Stworzenie nieustannie rodzi z tą płodnością miłość, dobroć, odwagę, łaskę, cierpliwość, świętość i wszystkie cnoty boskie, które posiadają cnotę podwajania, tak że stworzenie, posiadając je, może je powielać, dając je komu chce i kto chce je zabrać. Z drugiej strony, dla tej, która nie pozwala mojej Woli Bożej działać, jej czyny są zerwanymi pierścieniami, które nie mają mocy zamknięcia Boga i stworzenia, a ponieważ są złamane, uciekają i nie mogą tworzyć więzi ani stabilności ani płodności, ale pozostają aktami jałowymi, które nie dają dobrych pokoleń.

Potem dalej myślałam o Woli Bożej i powiedziałam sobie: Ale jak można dokonać aktu całkowitej Woli Bożej i co to znaczy? A mój umiłowany Jezus, zawsze łaskawy dla swojego ignoranckiego maleństwa, dodał:

Moja córko, jak dokonać pełnego aktu boskiej Woli? Musisz wiedzieć, że do uformowania tego pełnego aktu potrzebna jest siła mojej Woli i że samo stworzenie nie może tego osiągnąć. W konsekwencji moja Wola inwestuje wtedy ludzką małość, a ta ostatnia jest gotowa pozwolić sobie na to, by stać się ofiarą drugiego. W tej inwestycji moc mojego Fiata opróżnia stworzenie ze wszystkiego, co do niego nie należy i wypełnia je po brzegi Boską Istotą, aby poczuło pełnię życia swego Stwórcy. Nie pozostaje ani jedna cząstka, która nie jest wypełniona, tak że stworzenie odczuwa boskie życie płynące jak strumienie przez całe jego istnienie. Czuje w sobie pełnię i pełnię Istoty Najwyższej w takim stopniu, w jakim istota jest do tego zdolna. Mając w sobie tę pełnię i tę całość, nie znajduje niczego do dodania ani do ujmowania ze swojego aktu, ponieważ posiada Boga ze wszystkich stron, tego, który nie umie dokonywać niepełnych aktów, a stworzenie, które go posiada, poddaje się boskie warunki niemożności dokonania czynów, które nie są kompletne. Widzicie więc, co to oznacza i że aby dokonać pełnego aktu, trzeba posiąść Boga w jego pełni i że to Bóg działa w czynach stworzenia. Te kompletne akty mają taką moc, że przyciągają uwagę wszystkich, a same niebiosa pochylają się, aby zobaczyć wielkość dzieła ich Stwórcy w akcie stworzenia. Kiedy stworzenie posiada tę boską pełnię i tę całość, wszystko, co robi, pochodzi z głębi, która ma wszystko i której niczego nie brakuje. Jeśli się modli, jej modlitwa ma pełnię boskiej wartości, jej cnoty są pełne i karmione życiem, które posiada, tak że jeśli chce oddać swoje czyny czasami Bogu w hołdzie, a czasami stworzeniom, aby im pomóc, jest to Bóg sam, który da to w swoich działaniach. Wyobraźcie sobie więc wielkie dobro, jakie przyniosą te kompletne akty w mojej Woli.

30 lipca 1933 - Stworzenie pełniące Wolę Bożą tworzy swoją rezydencję, która służy jako straż, obrona i pocieszenie samej Woli Bożej. Jego wiedza kształtuje jego życie.

Nadal jestem ofiarą Boskiej Woli. Czuję w sobie jego porywające życie, nosiciela dobroci i światła, które choć nieme mówi faktami, mówi wciąż mnie kochając, mówi, kształtując swoje życie, sprawiając, że wzrastam, dając siebie odczuwać. Oh ! błogosławiona cisza, która wie, jak przekształcić twój ruch, twoją świętość, twoją miłość i całą twoją Istotę

w działający głos w tajemniczy głos. Mój umysł był zagubiony w fiacie, kiedy mój słodki Jezus złożył mi małą wizytę niespodziankę i powiedział:

Moja błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że ta, która mieszka w mojej Woli Bożej, jest siedzibą mojej najwyższej Woli, a jako mieszkanie nie ma żadnych praw i nie jest panią tego, czego chce, lecz służy jedynie stróżowi, obronie i pocieszeniu dla tych którzy tam mieszkają, tak że dusza traci swoje prawo w Boskim Prawie, rezygnuje z prawa dobrowolnego nakazywania mojej Boskiej Woli i pozostaje strażnikiem, obroną i pocieszeniem mojej Boskiej Woli, która tam rozwija swoje życie tak, jak mu się podoba. Wykonując moją Wolę, ludzka wola zamienia się nie tylko w rezydencję, ale w zaszczytną siedzibę, którą mój Fiat ozdobi boskimi fryzami. Ta rezydencja utworzy jego Pałac, który zadziwi samych Aniołów i to tam mój Fiat pokaże swoją miłość, swoją świętość, swoje światło, swoje niestworzone piękno. Tam ukształtuje swoje życie, życie działające zgodnie z wolą stworzenia. Istnieją w nas prawa, które z natury posiadamy, aby robić wielkie rzeczy. Nasza moc jest nieograniczona, może zrobić wszystko i zdarzy się wszystko, a jeśli nie robimy wszystkiego, to dlatego, że nie chcemy, a nie dlatego, że nie możemy. Ale okiełznając naszą moc, zmuszając się do pracy w małym kręgu ludzkiej woli, możemy powiedzieć, że okazujemy więcej miłości, więcej boskiej sztuki, więcej mocy, ponieważ w tej woli musimy ograniczać to, co jest w nas ogromne. W konsekwencji nasza miłość objawia się bardziej, sprawiając, że pracujemy w stworzeniu, które odczuje żyjącą w nim moją Wolę, aby poczuła, jak jej Boskie życie płynie wszędzie, w tym, co czyni, w jej krokach, w jego sercu, w jego umyśle, a nawet w jego głosie. Ona uczyni z niej tak wiele pomieszczeń, które dadzą mojej Boskiej Woli całkowitą wolność, by mogła czasami mówić, a czasami pracować, czasami chodzić, a czasami kochać; krótko mówiąc, robić, co chce.

Potem dalej myślałam o tych wszystkich prawdach, które Jezus mi powiedział o swojej Woli Bożej, a moja ukochana dodała:

Moja córko, całe życie potrzebuje nie tylko pożywienia, ale także odpowiedniego materiału do uformowania tego życia na początku iw czasie jego wzrostu. Tylko w nas rzeczy nie mają początku; w stworzeniach wszystko na początku. Aby zaistniał początek aktywnego życia mojej Boskiej Woli w stworzeniu, musimy podać mu surowiec do jego uformowania, a czy wiecie, czym był ten surowiec? To jest pierwsza wiedza i prawda, którą objawiłem wam w mojej Woli Bożej. Stworzyli nastrój, ciepło i pierwszy akt życia, który dał początek temu życiu. Po ukształtowaniu początku tego życia trzeba było je uformować, wychować i karmić. W ten sposób, podążając za manifestacjami mojej Woli, niektórzy posłużyli do jej uformowania, niektórzy go hodować, a inni go karmić. Gdybym nie kontynuowała mojego dyskursu o mojej Woli, mogłaby się udusić lub być życiem bez wzrostu, ponieważ może być karmiona tylko prawdą i wiedzą, która jej dotyczy. Widzicie zatem konieczność mojej długiej przemowy o moim Fiacie. Musiał zostać poznany stworzeniom, aby ukształtować swoje życie i aby nie brakowało mu boskiego pokarmu własnych prawd, które tylko mogą go karmić, ponieważ poza stworzeniem moja Wola nie potrzebuje od tego czasu niczego i nikogo Widzicie zatem konieczność mojej długiej przemowy o moim Fiacie. Trzeba było dać poznać ją stworzeniom, aby ukształtować jej życie i aby nie brakowało jej boskiego pokarmu własnych prawd, które mogą ją karmić, ponieważ poza stworzeniem moja Wola nie potrzebuje niczego i nikogo od tego czasu. Widzicie zatem konieczność mojej długiej przemowy o moim Fiacie. Musiał zostać poznany stworzeniom, aby ukształtować swoje

życie i aby nie brakowało mu boskiego pokarmu własnych prawd, które tylko mogą go karmić, ponieważ poza stworzeniem moja Wola nie potrzebuje od tego czasu niczego i nikogo' to z natury życie, jedzenie i wszystko. Z drugiej strony, potrzebując w stworzeniu udziału z jego strony w formie poznania i prawdy o sobie, moja Wola kształtuje jego życie na tyle, na ile istota to zna, a poznanie to stanowi nierozerwalną więź między małżeństwem a małżeństwem. substancja, ciepło, wzrost i pokarm życia mojej Woli w stworzeniu. Dlatego powracam do mojego dyskursu, ponieważ służy on mojej Woli w tobie i aby ci ją lepiej poznał, kochał i doceniał.

Tak więc, kiedy stworzenia poznają moją długą mowę, moje prawie nieustanne wizyty, liczne łaski, które służą kształtowaniu w was życia mojej Woli Bożej, będą zdumione moimi drogami, łaskami, których udzieliłem. i wszystkie prawdy, które powiedziałem. To było życie, które musiało zostać ukształtowane i życie wymaga nieustannych działań. Czy istnieje życie, które może powiedzieć, że nie potrzebuje ciągłych działań? Nic. Dzieła nie potrzebują nieustannych aktów, ale życie wymaga oddechu, bicia serca, nieustannego ruchu, pokarmu, który je podtrzymuje na co dzień, szaty, która je okrywa, mieszkania, które daje mu bezpieczeństwo. Widzisz zatem, że wszystko, co zrobiłem i co uczynię, było dla mnie konieczne, aby uformować to życie mojej Woli Bożej; było to konieczne, abyście mogli ją przyjąć i posiąść, a nie sprawić, by zabrakło jej tego, co jest konieczne do życia Bożego. Kiedy działam, to z mądrością, porządkiem i boską harmonią. Czy musiałam wam powiedzieć, że mój Fiat chciał uformować w was to życie mojej Woli Bożej, nie dając wam go poznać, nie dając wam boskich materiałów do jego ukształtowania i pożywienia, aby je rosło? Nie wiem jak robić takie rzeczy. Jeśli powiem, że czegoś chcę, muszę dać wszystko, co konieczne, w obfitości, aby stworzenie było w stanie zrobić to, czego chcę. A ponieważ istoty nie znają mojego sposobu postępowania, jedni są zaskoczeni, inni wątpią, a jeszcze inni przychodzą, aby potępić moje dzieło i stworzenie, które stworzyłem, aby wypełnić moje wielkie plany dla całego świata, ponieważ życie mojej Woli Bożej działające w stworzeniu nie podlega śmierci ani kresowi, ale będzie miało swoje wieczność w ludzkich pokoleniach. Dlatego pozwól mi to zrobić i zawsze podążaj za twoją ucieczką w mojej Woli Bożej.

6 sierpnia 1933 - Jak Królowa Nieba dorastała z Wolą Bożą i jak posiadła Mówiące Słońce. Radości Boga w stworzeniu człowieka. Moc, którą jej dał.

Jestem zawsze w ramionach Bożego Fiata, który zatrzymuje mnie czasem w jednym ze swoich dzieł, a czasem w innym. Wydaje się, że chce, abym zrozumiała, co zrobił z miłości do nas. Dlatego zatrzymał mnie w akcie poczęcia Dziewicy, aby zobaczyć, jak odbywała się Wola Boża, rosła i rozprzestrzeniała się w jej małych członkach i rosła tak, jak sama Królowa – nawet rosła. Jaki szczęśliwy wzrost, jaki wielki cud, to obniżenie Woli Bożej, która zamknęła się w małości Najświętszej Dziewicy, aby wzrastać razem z Nią. Byłem zdumiony, gdy mój boski Mistrz zaskoczył mnie i powiedział:

Moja dobra córko, przywrócenie do życia niebiańskiej Królowej w Bożym Fiacie było największym, najbardziej heroicznym i najintensywniejszym aktem miłości naszej Najwyższej Istoty, a jeśli nasze dobra są ogromne i niezliczone, nie moglibyśmy zrobić nic więcej ani nic do tego dodać. daru ani nie dawaj mu innego, ponieważ dając naszą Wolę życia we Fiacie, daliśmy mu wszystko, a to ukształtowało w Niej źródło i źródło wszelkich

dóbr Bożych, o ile to możliwe, w stworzeniu. Teraz suwerenny Maluch, który wzrastał w naszej Woli, ukształtował w swojej duszy, sercu, swoich dziełach i krokach tyle słońc, które przemawiały do nas głosami światła i nieodpartej miłości. Mówili do nas nieustannie, mówili nam o miłości, mówili nam o naszej Boskiej Istocie, mówili nam o ludzkości. Jego kroki przemówiły do nas, Jej małe rączki, bicie Jej serca przemawiało do nas głosami, które docierały do naszej Boskiej Piersi, a nawet do nas. Jej mowa nigdy nie ustała, ponieważ nasza Wola żywa w niebiańskiej Królowej miała całą swoją istotę mowy, która przemawia nie ludzkimi głosami, ale boskimi i tajemniczymi głosami, które nigdy nie są ciche ani wyczerpane, tym bardziej, że boska Fiat to słowo, słowo aktywne, słowo twórcze. Jak mogła powstrzymać ją od mówienia, gdyby miała to w swojej mocy? To dlatego jego słowo nas oblegało, zachwycało, otaczało nas ze wszystkich stron, zajmowało nas tak, że było nieodparte i niezwyciężone do tego stopnia, że dała mu to, czego chciała. Jego słowo było potężne i podbiło naszą moc; była uprzejma i delikatna i podporządkowała sobie naszą sprawiedliwość; była lekka i dominowała nad naszą Najwyższą Istotą, naszą miłością i naszą dobrocią. Krótko mówiąc, nie ma nic, co nie zostałoby czule ujarzmione przez potężne głosy niebiańskiego Stworzenia.

Ale mówiąc to do mnie, mój słodki Jezus sprawił, że ujrzałem niebiańską Królową, a z Jej Serca wyszło Słońce, które najechało niebiański Dwór i całą ziemię. Jego promienie uformowały się z najjaśniejszego światła, z głosami, które przemawiały do Boga, Świętych, Aniołów i wszystkich stworzeń na ziemi. Tak więc moja niebiańska Matka zawsze posiadała swoje nieustanne słowo, swoje Słońce, które przemawia do swego Boga głosami światła, które kochają i uwielbiają Go bosko. Przemawia do świętych i jest dla niebieskiego dworu błogosławiącą i radosną Matką. Przemawia do ziemi i jako Matka wytycza drogę, która prowadzi nas do nieba. A mój umiłowany Jezus dodał:

Widzisz więc, co oznacza życie w Woli Bożej. Stworzenie nabywa w ten sposób akt, słowo, nieustanną miłość. To, co wychodzi z mojej Woli, zachowuje czynną i oświecającą cnotę oraz triumfalne czyny, a następnie zwycięża Boga.

Po czym kontynuowałam swoją rundę w czynach Bożego Fiat i zatrzymałam się na stworzeniu człowieka oferującego te same czyny Boże i niewinnego Adama, aby prosić o królestwo Woli Bożej i Jezusa, mojego bardzo, bardzo dobrego, dodał :

Moja błogosławiona córko, ofiarowując nasze czyny podczas stwarzania człowieka wraz z tymi niewinnego Adama, aby prosić o królestwo mojej Woli Bożej, odnowiłaś radości, które zaznaliśmy tworząc człowieka i utworzyłaś nowe więzy jedności pomiędzy Wolę Bożą i człowieka. Akty te utworzyły miejsce, w którym stwarzano człowieka i udzielano mu życia, aby go ożywić, a te same akty utorują mu w ten sposób drogę powrotu do naszej Woli. Dlatego nasze czyny, gdy są ofiarowane, stają się uzbrojone w moc, która sprawia, że decydujemy się dawać to, o co prosi stworzenie, zwłaszcza gdy przynoszą radość i sprawiają, że świętujemy; a kto nie wie, że święta obfitują w nigdy wcześniej nie oferowane prezenty? Powinniście wiedzieć, że żadne stworzenie nie dało nam tyle radości, co człowiek. Wiesz dlaczego ? Ponieważ dała nam moc oddania naszego bicia serca, naszego życia, naszej miłości, a dając daliśmy sobie. Ponieważ ani niebo, ani słońce, ani gwiazdy, ani wiatr, ani nic, co stworzyliśmy, nie miało mocy, by nam cokolwiek dać. Dlatego radość otrzymywania nie istniała w rzeczach stworzonych, a radość dawania, gdy nie ma wymiany, pozostaje odizolowana i pozbawiona towarzystwa. Ale stwarzając człowieka,

daliśmy mu moc, by dał nam nasze życie, nasze wieczne serce, które bije i daje miłość. Naszą radością było dać tę moc człowiekowi, poczuć w Nim nasze serce, oddać nasze życie do Jego dyspozycji, aby mógł nas kochać życiem Bożym. Człowiek mógł więc nam gratulować i dzielić się z nami swoimi radościami, radości, które mogłyby być równe naszym. Widząc w Nim nasze życie, czując bijące w Nim serce, nasza radość była taka, że byliśmy w ekstazie przed wielkim cudem stworzenia człowieka, a teraz ofiarowując sobie nasze czyny, czujemy, że powtarzają się radości i słodkie wspomnienia jego dzieło. Kontynuujcie zatem wasze ofiary, jeśli chcecie dać nam radość i skłonić nas do oddania Królestwa naszej Woli na ziemi.

13 sierpnia 1933 - Boskie delirium i namiętność do boskości Chcąc żyć ze stworzeniem. Jego nowym aktem jest Boski Malarz. Co to znaczy żyć w Najwyższej Woli.

Nadal jestem w ramionach Woli Bożej. Wydaje się, że chce mieć mnie zawsze przy sobie, aby zapewnić mi swoje nieprzerwane życie, a ja gorąco pragnę ją przyjąć. Bez niej miałabym wrażenie, że życie ślizga mi się pod stopami, moje serce wydaje się głodować i nic nie jest w stanie dać nam najmniejszego okruszka, by zaspokoić ten głód. O Wolo Boża, żyj ze mną, jeśli chcesz mnie uszczęśliwić i znaleźć we mnie szczęście swojego życia. Zgubiłem się w Fiacie, kiedy mój ukochany Jezus złożył mi krótką wizytę i powiedział:

Moja błogosławiona córko, możesz powiedzieć, że jest to delirium, boska pasja mojej Woli, która chce żyć ze stworzeniem i poddać się mu, aby przyjąć ludzką małość. Czemu ? Bo moje Boskie Chęć zawsze nowego aktu dać stworzeniu, ale jeśli ona nie mieszka z nim i nie jest przyzwyczajona do jego działań w zjednoczeniu z nim to tylko to "jednego i tego samego aktu, nie mogę tego aktu wydać, ponieważ po pierwsze stworzenie nie byłoby go godne, aby go przyjąć, a po drugie nie rozumiałoby wartości tego wielkiego daru i nie miałoby mocy, aby go w siebie wchłonąć jak jej własne życie. Żyjąc z moją Boską Wolą, stworzenie zyskuje nowe życie, boskie drogi, niebiańską naukę, przenikanie najgłębszych rzeczy. Krótko mówiąc, ponieważ mój Fiat jest Mistrzem mistrzów, to on tworzy najwyższą naukę, czyniąc rzeczy znanymi bez żagli i takimi, jakimi są naprawdę. Również żyjąc ze stworzeniem, nie chce, aby pozostała w niewiedzy, poucza ją, zaskakuje, przypominając jej boską historię, która ją przemienia i czyni zdolną do przyjęcia tego nowego aktu, którego pragnie moje pragnienie. , a w każdym akcie, który dusza wykonuje w zjednoczeniu z moją Wolą, zyskuje nowy przywilej na podobieństwo Boże. Żyjąc moją Wolą, dusza jest uszlachetniana, upiększana i staje się w naszych twórczych rękach płótnem upragnionym przez malarza, a im płótno jest cieńsze, tym będzie piękniejsze.'obraz, który chce namalować na tym płótnie. Wydaje się, że pociągnięcia pędzla stają się bardziej artystyczne, a kolory tym bardziej żywe, im płótno jest drobniejsze. Do tego stopnia, że obraz płótna ożywa i nabiera wartości, którą wszyscy podziwiają. Teraz moja Wola jest czymś więcej niż boskim Malarzem i niestrudzenie daje nowe piękno, świętość i naukę, i czeka tylko na dokonany z nią akt, aby ją wzbogacić, dać się lepiej poznać i użyć Jego boskich pociągnięć pędzla, aby wznieść tę duszę do wzrost i rzadkie piękno odpowiednie do podziwu pokoleń, aby wszyscy nazwali je błogosławionym. Wszyscy będą szczęśliwi, że będą mogli oglądać ją ze wszystkimi nowymi czynami otrzymanymi przez Boga dzięki

temu, że działała w mojej Woli. Będzie uwielbiony i wywyższony jako najwspanialsze dzieło mojego boskiego Fiata. Jego pragnienie zniżania się do życia w stworzeniu, jego boskie delirium, są znakami, że chce z nią czynić wielkie rzeczy i godne jego twórczej mocy. Dlatego życie w moim Fiacie jest najszczęśliwszym szczęściem, jakie istnieje i powinno być delirium, pasją i ognistą ambicją każdego stworzenia.

Potem poczułem wewnątrz i na zewnątrz szemrzące morze boskiego Fiata. Oh ! jakie to słodkie i słodkie. Szepcze, mówi i pieści ukochaną istotę, mruczy i całuje ją, przytula, mówiąc: „Kocham cię i proszę o miłość. Nie ma nic piękniejszego ani przyjemniejszego niż „Kocham cię" tak świętej Woli, a on w zamian prosi o małą miłość stworzenia. Poczułam, jak jego boski szmer płynie jak życie w całej mojej istocie, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, wiedząc, gdzie jest, co musi w nas zrobić, co może otrzymać, nie zapominając o tym, co otrzymała, to są znaki, że dusza żyje w mojej Woli Bożej. Ponieważ mówienie, że żyje w naszej Woli, nie wiedząc, gdzie jest ten boski Pałac, który oferuje się na jej rezydencję, nie byłoby docenianiem tego. Bo kiedy rzeczy, ludzie i miejsca nie są znane, nie można ich docenić. Powiedzenie, że ktoś żyje w Bożej Woli i nie wie o tym, jest absurdem; nie jest rzeczywistością, ale sposobem mówienia, ponieważ pierwszą rzeczą, jaką czyni moja Wola, jest objawienie się, danie się poznać stworzeniu, które chce w niej żyć. Kiedy dusza wie, gdzie jest, wie, co zrobić z tak świętą Wolą, która chce wszystkiego, aby móc wszystko dać. Dusza działa wtedy w taki sposób, aby móc otrzymać swoją świętość, swoje światło i żyje z dóbr tej Woli, z którą pozostaje, ponieważ znając ją, nie ma już poczucia zniżania się do swojego człowieczeństwa. będzie, zwłaszcza że już do niego nie należy. Dzięki tej wiedzy stworzenie nabywa słuchu, by słuchać mojej Woli, głosu, by do niego przemawiać, ducha, by ją rozumieć, ufności w Boskie sposoby proszenia i otrzymywania wszystkiego od niej. Do tego stopnia, że stworzenie nie jest już dłużej nieświadome dóbr, które posiada, ale troszczy się o ich zachowanie i dziękuje tej Woli, która zniża się do życia z nim. Otóż, jeśli stworzenie czyta te wersy, które każę wam napisać, nie rozumiejąc, co jest napisane i kwestionuje tak świętą prawdę, to znak, że nie żyje w mojej Woli. Jak może zrozumieć, że nie ma w sobie tego świętego życia, jeśli nigdy nie zakosztowała jego rozkoszy, jeśli nigdy nie usłyszała jego wspaniałych lekcji, jeśli jej podniebienie nigdy nie zakosztowało tego niebiańskiego? Dlatego nie wie, co mój Fiat może zrobić i dać, a jeśli nie wie, jak może to zrozumieć? Jeśli ktoś nie zna dobra, jeśli nie ma przynajmniej dyspozycji, by chcieć w nie wierzyć, to znajduje się w zaślepieniu ducha i zatwardziałości serca, które mogą nawet doprowadzić do pogardy tym dobrem. Ale dla stworzenia, które je zna i posiada, to dobro tworzy jej fortunę i jej chwałę, a ona oddałaby swoje ludzkie życie, by zawładnąć życiem mojego Fiata i swoimi dobrami, które znała. A ponieważ go zna, słucha, by go słuchać, otwiera szeroko oczy, aby go zobaczyć, kocha go całym sercem i mówi tylko o nim. W rzeczywistości chciałaby mieć nieskończoną liczbę ust, aby powiedzieć wszystko, co o tym pomyśli, przywileje osoby, której życie jest jej właścicielem, ponieważ jej usta nie wystarczą, by powiedzieć wszystko, co wie. Dlatego, gdy chcę złożyć dar, zwłaszcza wielki dar mojej Woli jako życia stworzenia, zaczynam od tego, by mu o tym poznać. Nie chcę dawać światła, żeby je schowała pod korcem, jakby go nie miała, ani nie daję, żeby były ukryte lub zakopane w niej. Jaki byłby wtedy mój zysk? A jeśli biedne stworzenie ich nie zna, jak mogłaby im odpowiadać, kochać mnie i doceniać? Jeśli daję, to

dlatego, że chcę, abyśmy żyli razem i zjednoczeni skorzystaliśmy z towaru, który mu podarowałem. Twój Jezus staje się wtedy stróżem, który bacznie obserwuje to, co dał swojemu ukochanemu stworzeniu. Dlatego wiedzieć znaczy posiadać, a posiadać znaczy wiedzieć. Prawdy stają się trudne i martwe dla tego, kto ich nie zna. Dlatego bądźcie uważni i korzystajcie z tego, co wasz Jezus wam dał i dał wam poznać.

20 sierpnia 1933 - Jak Boski Majestat skłania się ku stworzeniu, gdy widzi, że jest ono gotowe do działania w swojej Woli. Różnica między tym, który żyje, a tym, który pełni Wolę Bożą. Jak pozostaje zagnieciona w fiacie.

Mój biedny duch nadal przemierza morze z Fiata. Wydaje mi się, że wciąż jest w środku, ale nie mogę tego całkowicie ogarnąć. Jestem za mały i ile jeszcze muszę przejść i zrozumieć! Cała wieczność nie wystarczy. Byłem zagubiony w jego ogromie, gdy mój ukochany Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

Moja błogosławiona córko, pewne jest, że wieczność nie wystarczy, aby przekroczyć ogromne morze mojej Woli, a tym bardziej małe godziny Twojego życia. Wystarczy, że jesteś w nas, aby być szczęśliwym; i uważaj, aby zbierać małe krople, na które pozwala ci twoja zdolność. Musicie wiedzieć, że jesteśmy tak szczęśliwi, widząc nasze stworzenie w morzu naszego Fiata, aby zrozumieć i zdobyć inną wiedzę, aby uformować w nim kolejny akt życia naszej Woli, że nasz ukochany Majestat kłania się nawet w głębinach stworzenie, które dotyka jego małej inteligencji i naszymi twórczymi rękami i naszą mocą tworzymy przestrzeń, w której zamyka się ten nowy akt naszej Woli. Żaden akt nie daje więcej chwały i miłości niż akt naszej Woli dokonany w stworzeniu, aby niebiosa i Stworzenie pokłoniły się, aby oddać cześć mojej Woli, która spełniła się w małym stworzeniu. Moja Wola przenika wszystko i nie jest to punkt, w którym jej nie można znaleźć. Wzywa niebo i ziemię do uhonorowania jego czynów dokonanych w ludzkiej małości.

Potem nadal myślałam o Woli Bożej i powiedziałam do siebie: „Ale jaka jest różnica między tym, kto pełni Wolę Bożą, a tym, który w niej żyje? A mój kochany Jezus, cała życzliwość, dodał:

Moja córko, jest między nimi duża różnica. Ta, która żyje w mojej Woli, posiada życie mojej Woli i otrzymuje ciągłe życie od Boga, aby je zachować, karmić i rozwijać w stworzeniu. Życie posiada, a życie otrzymuje. Wręcz przeciwnie, stworzenie, które spełnia moją Bożą Wolę, otrzymuje skutki mojej Woli, a odległość jest taka, że nie można porównać życia z jej skutkami. Czy nie ma różnicy między życiem a pracą? Życie pulsuje, myśli, mówi, kocha, chodzi i powtarza tyle, ile chce dla tego, kto je posiada. Z drugiej strony praca będąca efektem życia nie może pulsować, myśleć, mówić, kochać ani się powtarzać. I może się zdarzyć, że sama praca z czasem spłonie i zniknie, a ilu już przestało istnieć? Ale życie nie jest niszczone, a jeśli ciało jest niszczone przez śmierć, to na krótki czas, a dusza nie ginie, nawet gdyby się tego chciało. Widzisz zatem różnicę między życiem a skutkami, które może wywołać. Skutki wywołuje czas, okoliczności, miejsca, podczas gdy życie to robi'nigdy nie jest przerywana. Zawsze pulsuje i zachowuje moc wywoływania różnych efektów w zależności od okoliczności. Stworzenie, które żyje w mojej Woli, ma w sobie swoje życie. Ona zawsze ma w swojej mocy, a nie w przerwach, świętość, łaskę, mądrość, dobroć i wszystko, ponieważ jest to życie, które posiada,

zarówno w duszy, jak i w ciele, aby najmniejsza cząstka Jego istoty zawierała wszechmocny Fiat. I płynie lepiej niż krew w stworzeniu, tak że jeśli pulsuje, pulsuje Fiat; jeśli myśli, Fiat jest odciśnięty w jej myślach; jeśli mówi, czuje, że w jej głosie płynie mój fiat i mówi o nim; jeśli pracuje, to jej prace są wyrabiane z mojego fiata; a jeśli idzie, jej kroki mówią mój fiat. On jest życiem mojej córki i musi go czuć całym sobą, i to przynajmniej może zrobić. Nie jest tak z istotą, która spełnia moją Wolę. Jeśli chce poczuć moją Wolę, musi ją przywoływać i modlić się do niej, ale kiedy ją wzywa? W bolesnych okolicznościach życia, w potrzebie, gdy jest naciskany przez wroga, trochę jak ci, którzy wzywają lekarza, gdy są chorzy; ale jeśli czują się dobrze, lekarz pozostaje dla nich obcy. Dlatego nie istnieje w nich życie wieczne mojej Woli Bożej, dlatego są one zmienne w dobru, cierpliwości, modlitwie. Nie czują w nich potrzeby posiadania mojej Woli ani kochania jej prawdziwą miłością, ponieważ gdy akty nie są ciągłe, moja Wola w nich nie panuje. Oni sami nie mają tego w swojej mocy i dlatego miłość pozostaje rozbita. Jest więc duża różnica między życiem a efektami. Życie sprawia, że człowiek odczuwa potrzebę życia Woli Bożej, ale nie odczuwa skutków. Jeśli stworzenia nie mają w sobie życia mojej Woli, pozostają obojętne. Dlatego zawsze pragnienie mojej Woli oznacza, że ma się w sobie życie mojej Woli.

2 września 1933 - Kanały, relacje między niebem a ziemią, handel duszy żyjącej w Woli Bożej. Rywalizacja miłości między stworzeniem a Stwórcą.

Wciąż jestem małym atomem Woli Bożej, ledwo narodzonym noworodkiem i odczuwam ogromną potrzebę karmienia i wychowywania w Jej ojcowskich ramionach, w przeciwnym razie ludzka wola wznosi się we mnie, tworząc swoją nieszczęśliwą egzystencję. Mój Boże, zmiłuj się nade mną i nie pozwól mi poznać ani zdobyć życia, z wyjątkiem Woli Bożej. Sfrustrowana i udręczona niemal nieustannymi niedostatkami mojego słodkiego Jezusa, który nakłada na mnie męczeństwo, którego surowość Bóg zna, bałam się, że moja nieszczęśliwa ludzka wola coś ode mnie wyjedna. Nie mogłam już dłużej tego znieść i mój umiłowany Jezus, aby napełnić mnie odwagą, wziął mnie w ramiona i powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, odwagi, wypędź strach ze swojego serca. Jest to broń, która może zabić lub zranić miłość i sprawić, że straci się znajomość z Twoim Jezusem, a ja nie wiem i nie chcę pozostać bez intymności z tym, który chce żyć moją Wolą. To byłoby tak, jakby nie chciała być ze mną jednym i tym samym. Gdyby tak było, nie mógłbym powiedzieć, że Wola, która nas ożywia jest jedna i kształtuje twoje i moje życie, ale musiałbym wtedy powiedzieć, że ty masz swoją wolę, a ja mam swoją, a ja nie mam pragnę tego, ponieważ życie w mojej Woli nie byłoby już w tobie. Wręcz przeciwnie, pragnę, aby za każde swoje cierpienie, nawet to mojego pozbawienia, wzywałaś zawsze moją Wolę, aby wszystkie twoje czyny tworzyły kanał, przez który ona może znaleźć drogę i miejsce, w którym może zamknąć swoje dobra i sprawić, by przepływały w obfitości przez kanał, który przygotowałeś. Każdy twój czyn może być kanałem łask, światła i świętości, których użyczasz mojej Woli, dzięki czemu staniesz się właścicielem dobra, które' świadczy w twoich działaniach dla dobra wszystkich. Widzisz więc, że twoje cierpienia i twoje czyny powinny służyć mi jako kanał, aby umieścić tam moje, co zawsze sprawia mi przyjemność wiedzieć, że jestem kochany i znany. Moje pragnienie złożenia moich boskich

właściwości w czynach stworzeń, aby mogła stać się ich kochanką, jest tak wielkie, że zawsze czuję, jak czujny wartownik, aby zobaczyć, czy jej działania są wolne od ludzkiej woli i czy wzywa o pomoc, moją Wolę Bożą, która widząc pustkę w ludzkich czynach, używa tych kanałów, aby złożyć w nich największe łaski, najwznioślejszą wiedzę, świętość najbardziej zbliżoną do swojej i w ten sposób uformować boski posag swojego dobrze wychowanego stworzenia. kochany.

Po czym milczał, po czym z czułym akcentem dodał:

Moja córko, musisz wiedzieć, że dla tej, która żyje w mojej Woli Bożej, nie ma czasu do stracenia. Nie powinna też martwić się drobiazgami, takimi jak lęki, niepokoje i wątpliwości. Ten, kto ma najlepsze, powinien pominąć najmniej, a ten, kto powinien się opalać i radować, nie powinien interesować się małymi lampkami. Dzień jest cenniejszy niż noc i jeśli chce mieć do czynienia z obydwoma, może nie cieszyć się pełnym światłem słonecznym lub czymkolwiek, co może zrobić pełny dzień; a może być tak, że mając do czynienia z tym, co jest mniejsze, traci to, co najlepsze. Tym bardziej, że moja Wola Boża zawsze chce być w akcie dawania temu, który w niej żyje, a stworzenie musi zawsze być w akcie otrzymywania; jeśli stworzenie chce zainteresować się czymś innym, moja Wola jest zmuszona się zatrzymać, ponieważ nie znajduje stworzenia gotowego na przyjęcie tego, co chce dać, a to przerywa boski prąd; a gdybyś wiedział, co to znaczy, jak bardzo byś zwrócił na to uwagę.

Ponadto musicie wiedzieć, że kiedy stworzenie działa w mojej Woli Bożej, wchodzi do boskich banków, aby przeprowadzać transakcje o nieskończonej wartości. Gdy pojawia się w naszej woli i chociaż jest mały, przychodzi jako kochanka i staje się właścicielem tego, co mają nasze banki. Zabiera ze sobą wszystko, co może, a ponieważ nie może zabrać ze sobą wszystkiego, co zabiera, część zostawia z naszymi własnymi skarbami. Pozwalamy jej na to i cieszymy się z jej transakcji, a nasza życzliwość sprawia, że interesujemy się przejęciami, których właśnie dokonała. Tak więc za każdym razem, gdy stworzenie dokonuje swoich czynów w naszej Woli, otwiera handel między niebem a ziemią i wprowadza w obieg naszą świętość, naszą moc, naszą dobroć i naszą miłość. aby nie prześcignąć naszego ukochanego stworzenia, wznosi się i schodzimy w głąb ludzkiej woli i otwierając nasz handel, zdobywamy ludzką wolę, operację, której bardzo pragniemy i która jest dla nas bardzo przyjemna . W ten sposób wchodzimy w rywalizację ze stworzeniem i podbijamy się nawzajem. Moja dobra dziewczynko, nie jest możliwe, aby stworzenie żyło w naszej Woli bez współpracy z nami iz nami lub bez sprawiania, żebyśmy się w niej czuli. To nie byłoby już nasze życie, które rozwijalibyśmy się w stworzeniu, ale sposób mówienia, a nie rzeczywistość. Życie ma absolutną potrzebę ruchu, odczuwania, oddychania, odczuwania, mówienia, dawania ciepła. Jak życie może być zduszone i nadal być, żyć i czuć się? To jest niemożliwe z Bogiem, tak jak ze stworzeniem. Dlatego nie martw się, gdy czujesz, że wszystko w tobie jest ciszą. To tylko krótkie incydenty, ponieważ sam odczuwam potrzebę, abyś poczuł, że moje życie istnieje w tobie. Bycie w tobie bez odczuwania mojej obecności byłoby moim najokrutniejszym męczeństwem. Mogę to robić przez chwilę, ale nie na zawsze. Więc nie myśl o tym więcej, zostaw się we mnie, a ja pomyślę o wszystkim.

10 września 1933 - Jak Nasz Pan płaci cenę za swoją Wolę Bożą, aby dać ją

stworzeniom. Kąpiel w Woli Bożej. Małe morze duszy i wielkie morze Boga.

Podążałem za Wolą Bożą w jej czynach Stworzenia jako Odkupienia, gdzie każdy akt miał związek z wolą ludzką, tak aby Wola Boża miała swoje miejsce, i jak wiele ludzkich czynów nie otrzymało świętości boskiego aktu, ponieważ tak się stało. nie dawać mu na pierwszym miejscu, powiedziałem sobie: „Jakże trudno jest Najwyższemu Fiat rozszerzyć swoje Królestwo na ludzkie czyny stworzeń, skoro nawet nie rozpoznają Bożego aktu, który w nich zachodzi, a tym samym nie doceniają i nie dawaj mu należnej mu supremacji; a czyny ludzkie są podobne do ludu bez króla i bez porządku, wroga czynów Bożych, które chcą dać mu życie, a on nie rozpoznaje tego życia, które w nim płynie. Mój Boże, powiedziałem do siebie, jak twoja Wola utworzy Jego Królestwo? A mój zawsze kochany Jezus, pełen czułości i miłości, jakby potrzebował się wylać, powiedział do mnie:

Błogosławiona córko mojej Woli, nie ma jednak wątpliwości i pewniejsze jest, że moja Wola będzie miała swoje Królestwo wśród stworzeń, niż moje zstąpienie z nieba na ziemię było pewne. Będąc królem, miał ustanowić królestwo mojego Fiata, które ten człowiek odrzucił. Tak więc moja Boskość zjednoczona z moim Człowieczeństwem zstąpiła z nieba, aby kupić moją Boską Wolę dla stworzeń. Każdy z moich czynów był wypłatą ceny do zapłacenia i umożliwił Boskiemu Majestatowi odkupienie tego, co człowiek odrzucił i utracił. Moje czyny, moje cierpienie, moje łzy i moja śmierć na krzyżu były niczym więcej jak ceną, jaką trzeba zapłacić, aby kupić moją Wolę Bożą i dać ją stworzeniom. Zakup miał miejsce, cena została zapłacona, Boskość ją zaakceptowała, a zapłata została dokonana poświęceniem mojego życia; także, jak to Królestwo nie nadejdzie? Musicie wiedzieć, że odkąd moje Człowieczeństwo pracowało, cierpiało i modliło się, mój boski Fiat zstąpił w głębiny moich ludzkich czynów, aby uformować swoje Królestwo, a ponieważ byłem głową, starszym bratem wszystkich ludzkich pokoleń, Królestwo przeszło w moje członki i najmniejszemu z moich braci. Odkupienie było jednak konieczne, ponieważ miało służyć uprawie gleby ludzkiej woli, oczyszczeniu ich, przygotowaniu i upiększeniu, a także uświadomieniu im, ile kosztował ich zakup tego Boskości. aby mogli otrzymać łaskę bycia pod panowaniem mojej Woli. Gdyby nie było przede wszystkim Odkupienia, nie byłoby ceny nakładów i przygotowania do tak wielkiego dobra. Musicie wiedzieć, że Boskość najpierw zarządziła Odkupienie, aby królestwo mojej Woli Bożej mogło zstąpić z nieba, jedno, aby służyć jako wypłata dla drugiego, ponieważ będąc boskim i o nieskończonej wartości, konieczny był Bóg-Człowiek, aby móc zapłacić i zdobyć Boską Wolę, aby oddać ją temu, który ją utracił. W przeciwnym razie nie zszedłbym z nieba tylko po to, by je odkupić. Byłem bardziej ostrożny, aby przywrócić prawa do naszej obrażonej i odrzuconej Woli niż do samego Odkupienia i nie działałbym jako król, gdybym umieścił moje stworzenia w bezpieczeństwie, odkładając na bok moją Wolę bez niej. do której ma prawo przywracając swoje Królestwo wśród stworzeń. Więc upewnij się, że cierpisz i modlisz się w tak świętym celu.

Po czym kontynuowałem zanurzenie w Bożym Fiacie i poczułem potrzebę wejścia w jego morze, aby tam zanieść pokarm niezbędny do odżywiania i utrzymywania tej Woli w mojej duszy, nowego aktu, który tam utrzymuje, i potrzebę, którą również odczuwam, aby podtrzymuj ten nowy, nieustanny akt, jego nieskończoną pomoc. Kąpałem się w jego boskim morzu, kiedy mój drogi Jezus dodał:

Błogosławiona córko, maleńka rzeka mojej Woli, która jest w tobie, odczuwa potrzebę zanurzenia się w bezkresnym morzu mojej Woli. Stworzenie, które żyje w mojej Woli, ma w sobie małość swojego małego morza mojej Woli i ogromnego morza poza sobą. A maleńka czuje potrzebę zanurzenia się w tym dużym, aby zawsze powiększać swoje małe morze, i tak robi za każdym razem, gdy wykonuje jakiś akt w mojej Woli. Następnie przychodzi wykąpać się w dużym i w ten sposób przyjmuje pokarm, boskie pokrzepienie, które sprawia, że czuje się całkowicie odnowiona nowym boskim życiem, a ponieważ moja Wola posiada cnotę komunikacyjną, nie pozwala z niej wyjść. to wielkie morze, nie wypełniając go po brzegi nowymi aktami Jego Woli. Widzicie więc, że moja Wola czeka na wasze działania, aby was wykąpać i przekazać wam nowe przywileje, których jeszcze nie macie. Co by było, gdybyś mógł dowiedzieć się, co oznacza nowa kąpiel w morzu mojej boskiej Woli! Za każdym razem, gdy stworzenie odradza się z nowym życiem, zdobywa nową wiedzę Tego, który je stworzył, czuje się jeszcze bardziej kochane przez Ojca Niebieskiego i rodzi się w nim nowa miłość do Tego, którego kocha. Krótko mówiąc, to córka zna i chce jeszcze lepiej poznać swojego Ojca i nie chce wiedzieć niczego bez swojej Woli. To Boski Ojciec wzywa swoją córkę, aby miała ją przy sobie, aby uczynić ją jedną ze swoich wzorów. Dlatego bądź ostrożny i nie daj się wymknąć żadnemu czynowi, który nie obejmuje mojego Supreme Fiata.

17 września 1933 - Jak Wola Boża jest motorem i napastnikiem. Daje życie, przywraca do życia i przywołuje pamięć o wszystkim. Boski obóz. Jak ruch Woli Bożej kształtuje jego życie w stworzeniu.

Jestem pod odwiecznymi falami Woli Bożej i wydaje mi się, że On chce, abym zwracał uwagę na jego fale, abym je rozpoznawał, że je w sobie przyjmuję, że je kocham tak, że mówi do mnie: Podążam za Wieczną Wolą. Jestem wam, I t ' wszędzie. Inwestuję Twój ruch, Twój oddech i Twoje serce, aby były moje, aby stworzyć przestrzeń dla siebie i móc przedłużyć swoje życie w Tobie. Jestem ogromem, który chce się ograniczyć do ludzkiej małości. Jestem mocą, która raduje się kształtowaniem mojego życia w stworzonej słabości. Jestem Świętym, który chce wszystko uświęcić. Przyjrzyj mi się dobrze, a zobaczysz, co mogę zrobić i co zrobię z twoją duszą. Mój umysł był całkowicie pochłonięty Boską Wolą, kiedy mój zawsze kochany Jezus wrócił do mnie na małą wizytę i powiedział:

Moja błogosławiona córko, moja Wola jest motorem, który z żelazną stałością atakuje stworzenie ze wszystkich stron, zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz, aby mieć je dla siebie i dokonać wielkiego cudu ukształtowania w nim własnego życia. . Można powiedzieć, że " stworzony, aby trenować i ćwiczyć swoje życie w nim i to za wszelką cenę. Kręci się wokół niej we wszystkim i wydaje się powiedz mu: „Spójrz, to ja. Przychodzę, aby ukształtować w tobie moje życie. I jak napastnik atakuje go ze wszystkich stron, wewnątrz i na zewnątrz, tak że stworzenie, które chce zwrócić na to uwagę, czuje, jak moja Boska Wola przelewa się wszędzie, tworząc cud jego boskiego życia i nikt nie może się oprzeć jego mocy. A czy wiesz, co robi to boskie życie? Ona przywraca życie, przywraca do życia wszystko, wszystko, co zrobiła w tym życiu i co zostało zrobione dobrze przez wszystkie stworzenia. Przywołuje słodkie wspomnienie swoich prac, jakby chciały je powtórzyć. Nic nie umknie jej życiu, czuje pełnię wszystkiego i och! jak szczęśliwe, bogate, potężne i

święte czuje się stworzenie. Czuje się ubrana we wszystkie dobre uczynki innych stworzeń i kocha za wszystkich, uwielbia Boże Fiat, jakby były Jej własnymi, a moja Wola czuje, że Jej dzieła są Jej zwrócone przez nią, to znaczy miłość, chwałę Jej Boskich dzieł, i przez to wspomnienie powtarza chwałę i miłość inne stworzenia. Oh ! ile dzieł popadło w zapomnienie, ile poświęceń, ile heroicznych czynów zapomnianych w ciągu ludzkich pokoleń io których już nie myślimy. Nie ma już więc nieustannego powtarzania się chwały i nikt nie odnawia miłości do jego czynów, a moja Wola Boża, kształtująca jego życie w ludzkiej małości, sprawia, że ta pamięć powraca, aby dawać i otrzymywać, aby wszystko scentralizować w sobie i w sobie. tworzą jego boskie obozowisko. Dlatego bądźcie ostrożni, aby otrzymać te fale mojej Woli.

Potem dalej myślałam o Woli Bożej i powiedziałam sobie: „Ale jak to boskie życie może być ukształtowane w duszy? A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, życie ludzkie składa się z duszy, ciała, członków różnych od siebie, ale jaki jest główny ruch tego życia? : chęci. Tak bardzo, że bez niej życie nie mogłoby ani dokonywać dobrych dzieł, ani zdobywać nauk, ani uczyć ich. Dlatego całe piękno życia zniknęłoby ze stworzenia, a jeśli posiada ono piękno, dziedzictwo, wartość i talent, należy to przypisać ruchowi porządku, jaki wola utrzymuje nad życiem ludzkim. Otóż, jeśli moja Wola Boża sprawuje ten ruch porządku nad stworzeniem, tworzy w nim swoje boskie życie. Tak więc, pod warunkiem, że istota zaakceptuje przyjęcie tego ruchu porządku mojej Woli w sobie i wokół niego jako pierwszego ruchu wszystkich swoich czynów, już moje boskie życie formuje się i zajmuje swoje królewskie stanowisko w głębi duszy. Ruch jest życiem i jeśli ruch ma swoje źródło w ludzkiej woli, można go nazwać ludzkim życiem. Jeśli przeciwnie, ma swój początek w mojej Woli, można je nazwać życiem Bożym. Widzisz, jak łatwo jest uformować to życie, pod warunkiem, że stworzenie tego chce. Nigdy nie pytam stworzenia o rzeczy, które są niemożliwe, a raczej ułatwiają je, czyniąc je przystosowalnymi i wykonalnymi, zanim o nie poproszę. A kiedy ich proszę, aby upewnić się, że może zrobić to, o co ją proszę, proponuję, że zrobię z nią to, czego chcę. Mogę powiedzieć, że oddaję się do jej dyspozycji, aby mogła znaleźć siłę, światło, łaskę i świętość nie ludzką, ale boską.

I tak jak ludzkie życie zachowuje swoje życie, swoje odrębne członki i swoje cechy, tak nasza Najwyższa Istota zachowuje swoje bardzo czyste cechy, które nie są materialne, ponieważ nie ma w nas materii, która kształtuje nasze życie. Świętość, moc, miłość, światło, dobroć, mądrość, wszechwiedza, bezmiar itd. tworzą nasze boskie życie; ale co stanowi ruch, który rządzi, który rozwija z nieustannym i wiecznym ruchem wszystkie nasze boskie cechy? : nasze zaangażowanie. Ona jest lokomotywą, stewardem, który daje każdej z naszych cech aktywne życie. Tak bardzo, że bez naszej Woli nasza moc byłaby bez ćwiczeń, nasza miłość bez manifestacji i tak dalej. Widzisz zatem, jak bardzo wszystko jest w Woli i że dając to stworzeniu, dajemy mu wszystko. A ponieważ stworzenia są naszymi małymi obrazami stworzonymi przez nas, naszym oddechem, maleńkimi płomieniami miłości rozsianymi przez nas w całym Stworzeniu, że daliśmy im wolną wolę zjednoczoną z naszą, aby tworzyć przez nas upragnione faksymile, nic nam nie daje więcej chwały, miłości i satysfakcji niż odnalezienie naszego życia, naszego wizerunku, naszej Woli w stworzonych przez nas dziełach. Dlatego pozostawiamy wszystko mocy naszego Fiata, aby uzyskać to, czego chcemy. naszą Wolę w stworzonych przez nas dziełach. Dlatego pozostawiamy

wszystko mocy naszego Fiata, aby uzyskać to, czego chcemy. naszą Wolę w stworzonych przez nas dziełach. Dlatego pozostawiamy wszystko mocy naszego Fiata, aby uzyskać to, czego chcemy.

Moja córko, musisz wiedzieć, że zarówno w naszej Boskości, jak i w porządku nadprzyrodzonym i w naturalnym porządku stworzeń istnieje cnota natury, wrodzona prerogatywa, by chcieć tworzyć życie, podobne do niego obrazy, a w konsekwencji gorące pragnienie przetransmitować siebie w życiu i w dziele, które je wytwarza. W Stworzeniu nie ma ani jednej rzeczy, która nie jest taka jak my. Niebo przypomina nas w ogromie, gwiazdy w wielości naszych radości i nieskończonych błogosławieństw. Jest w słońcu podobieństwo naszego światła, w powietrzu to naszego życia, które jest dane wszystkim i od którego nikt nie może uciec, nawet gdyby chciał, w wietrze, który czasami jest gwałtownie odczuwany, a czasami delikatnie pieści stworzenia i rzeczy, ale oni tego nie widzą, tak jak w naszej mocy i naszej wszechwiedzy widzimy i słyszymy wszystko i trzymamy wszystko w naszych rękach, a oni nas nie widzą. Krótko mówiąc, nie ma nic, co by nie było do nas podobne, wszystko nam dziękuje i wychwala i każdy spełnia swoją rolę, aby ujawnić każdą cechę swojego Stwórcy. Otóż w człowieku to nie tylko dzieło, które stworzyliśmy, ale jest to ludzkie życie i boskie życie, które zostało w nim stworzone. Dlatego pragniemy i gorąco pragniemy odtworzyć w Nim nasze życie i nasz wizerunek. Przychodzimy, aby ogarnąć go miłością, a kiedy nie daje się zatopić, ponieważ jest wolny, prześladujemy go miłością, nie pozwalając mu znaleźć pokoju we wszystkim, co nam umyka; nie znajdując nas w nim, toczymy z nim nieustanną wojnę, ponieważ chcemy, aby nasz piękny wizerunek i nasze życie zostały w nim odtworzone. A ponieważ wszystkie rzeczy są przez nas stworzone i wszczepione, istnieje również w naturalnym porządku ta cnota chęci reprodukcji podobnych rzeczy i podobnego życia. Widzisz to w matce, która rodzi dziecko, a ona gorąco pragnie, aby nadchodziło ono w podobny dzień jak jej rodzice, a jeśli dziecko wygląda jak one, jakie są szczęśliwe; chwalą się tym i chcą to wszędzie pokazać; podnoszą go w swoich zwyczajach i sposobach; krótko mówiąc, to dziecko staje się ich troską i ich chwałą. Ale z drugiej strony, jeśli dziecko nie wygląda jak one, jeśli jest brzydkie i zniekształcone, och! ile goryczy i udręki. I przychodzą powiedzieć z wielkim smutkiem: wydaje się, że to dziecko nie jest z nas ani z naszej krwi. Poniżeni i zdezorientowani, prawie chcą to ukryć, aby nikt tego nie widział, a to dziecko będzie torturą jego rodziców przez całe życie. Wszystko ma tę zaletę, że reprodukuje podobne rzeczy: ziarno wydaje inne nasiona, kwiat inne kwiaty, ptak inne małe ptaszki itd. Nie powielanie podobnych rzeczy jest sprzeczne z ludzką i boską naturą. Dlatego naszym największym smutkiem jest to, że stworzenie nie jest takie jak my, a tylko ten, który żyje w naszej Woli, może być radością, nosicielem chwały i triumfem naszej pracy twórczej. ziarno produkuje inne nasiona, kwiat inne kwiaty, ptak inne małe ptaszki itd. Nie powielanie podobnych rzeczy jest sprzeczne z ludzką i boską naturą. Dlatego naszym największym smutkiem jest to, że stworzenie nie jest takie jak my i tylko ten, kto żyje w naszej Woli, może być radością, nosicielem chwały i triumfem naszej pracy twórczej. ziarno produkuje inne nasiona, kwiat inne kwiaty, ptak inne małe ptaszki itd. Nie powielanie podobnych rzeczy jest sprzeczne z ludzką i boską naturą. Dlatego naszym największym smutkiem jest to, że stworzenie nie jest takie jak my i tylko ten, kto żyje w naszej Woli, może być radością, nosicielem chwały i triumfem naszego twórczego dzieła.

24 września 1933 - Człowieczeństwo Naszego Pana jest sanktuarium i strażnikiem wszystkich dzieł stworzeń. Jak " miłość nigdy nie mówi dość.

Moje porzucenie w fiacie trwa nadal i nie mogę zrobić nic innego, jak tylko poczuć szept jego życia. Nie czuć tego szeptu oznaczałoby brak życia. Ten szept daje światło i siłę, sprawia, że czujesz jego życie, które cię ogrzewa i przemienia w niego. Wolo Boża, jaka jesteś piękna i godna podziwu. Jak cię nie kochać? Podążałam za jego dziełami, które spływały do mnie, aby mnie kochać i mówić mi, że jesteśmy Twoimi dziełami, stworzonymi dla Ciebie; weź nas, weź nas w posiadanie i uczyń je swoimi, aby mieć wzór w tym, co robisz, który jest nasz. Śledziłam dzieła Odkupienia, kiedy mój słodki Jezus powstrzymał mnie i powiedział:

Moja dobra dziewczyno, we wszystkich naszych pracach zawsze był nadmiar miłości do człowieka i jedna nie czekała na drugą. Nie wystarczyło zejść z nieba na ziemię i każdym moim czynem i każdym moim cierpieniem wezwać stworzenie w mojej wszechwiedzy, aby je przytuliło, przekształciło, odnowiło i dało mu nowe życie, które ja przyniósł z nieba; Zjednoczyłam go ze sobą, aby uczynić go potomkiem mojego Ojca Niebieskiego. Ale to mi jeszcze nie wystarczało i aby dalej zapewnić jej bezpieczeństwo, uczyniłem moje Człowieczeństwo depozytariuszem dzieł, ofiar i kroków człowieka. Zobacz, jak trzymam wszystko zamknięte we mnie, a to prowadzi mnie do kochania go podwójnie w każdym akcie, który wykonuje mężczyzna. Wcielając się w łonie Niepokalanej Dziewicy, Uformowałem swoje człowieczeństwo, ustanawiając siebie głową rodziny ludzkiej, aby zjednoczyć ze sobą wszystkie stworzenia, uczynić je moimi członkami, aby wszystko, co robią, było zamknięte w sanktuarium mojego świętego człowieczeństwa. Zatrzymuję towar, mały czy duży, ale wiesz dlaczego? To dlatego, że przechodząc przeze mnie nadaję im taką samą wartość, jak gdyby były moimi dziełami, moimi modlitwami i moimi ofiarami. Cnota Głowy schodzi w członków, wszystko się tam miesza i nadaję im wartość moich zasług. Tak bardzo, że stworzenie znajduje się we mnie, a ja, który jestem Głową, odnajduję się w nim. Ale czy możesz uwierzyć, że moja miłość powiedziała lub nadal mówi, że to wystarczy? Ach! nie. Nigdy nie powie, że wystarczy. Naturą boskiej miłości jest ciągłe tworzenie nowych wynalazków miłości, aby dawać i otrzymywać miłość. Gdyby tak było, postawiłby granicę i zamknął naszą miłość w boskim kręgu. Ale nie, nasza miłość jest ogromna i z natury zawsze musi kochać. Dlatego pragnę, aby za moim Człowieczeństwem podążało ogromne pole mojej Woli Bożej, która dokona niesamowitych rzeczy z miłości do stworzeń. Widzisz jej wiedzę i jej pragnienie panowania, i jak mogła wydać swoje miłosne niespodzianki bez panowania? Dlatego bądź uważny, a zobaczysz, że moja Wola wie, co robić. Dlatego pragnę, aby za moim Człowieczeństwem podążało ogromne pole mojej Woli Bożej, która dokona niesamowitych rzeczy z miłości do stworzeń. Widzisz jej wiedzę i jej pragnienie panowania, i jak mogła dawać niespodzianki miłości bez panowania? Dlatego bądź uważny, a zobaczysz, że moja Wola wie, co robić. Dlatego pragnę, aby za moim Człowieczeństwem podążało ogromne pole mojej Woli Bożej, która dokona niesamowitych rzeczy z miłości do stworzeń. Widzisz jej wiedzę i jej pragnienie panowania, i jak mogła wydać swoje miłosne niespodzianki bez panowania? Dlatego bądź uważny, a zobaczysz, że moja Wola wie, co robić.

1 października 1933 - Cudowne sceny, które uszczęśliwiają duszę Jezusa, która w Nim żyje. Ich nieustanne wołanie do Boga i stworzenia.

Wola Boża nigdy mnie nie opuszcza. Wydaje mi się, że zawsze jest we mnie i na zewnątrz, aby mnie zaskoczyć i włożyć swój czyn we wszystko, co robię. Abym się modlił, cierpiał, pracował, a nawet gdy śpię, chce mi dać boski odpoczynek we śnie. Zawsze chce mieć coś do roboty i we wszystkim, co robię, wzywa mnie, aby powiedzieć: „Zabierz mnie w głąb swoich czynów, a wyniosę Cię na moje wyżyny". Będziemy rywalizować, ty pójdziesz w górę, a ja zejdziesz. Ale któż może powiedzieć, co Wola Boża sprawia, że czuję w mojej duszy nadmiar miłości, protekcjonalność, nieustanne zainteresowanie moją biedną duszą? Znajdowałam się pod panowaniem Woli Bożej, gdy moje bardzo wielkie Dobro, Jezus, zalewając mnie ponownie sobą, powiedział do mnie:

Moja dobra córko, nic mnie nie porusza i nie zachwyca tak bardzo, jak widok ludzkiej małości pod panowaniem mojej Woli, Boskości w człowieku, wielkiego w małym, silnych w słabych, które są tam ukryte. podbijać się nawzajem. Scena jest tak piękna i piękna, że odnajduję w niej czyste radości i boskie szczęście, jakie stworzenie może mi dać, chociaż wiem, że tak naprawdę to moja własna Wola daje mi przez kanał ludzkiej woli. Gdybyś wiedziała, jakie rozkosze tam znajduję, zawsze dawałabyś się zdobyć mojej Woli. Mogę powiedzieć, że opuszczam niebo, aby doświadczyć bardzo czystych radości, które moja Wola Boża umie mi dać w małym kręgu stworzenia na ziemi. Musicie wiedzieć, że ten, kto spełnia moją Wolę i pozwala płynąć mojemu życiu w swoich czynach, nieustannie wzywa Boga i jego atrybuty, i czuje się nieustannie wzywany przez stworzenie. Woła go czasami, ponieważ pragnie swojej mocy, czasami swojej miłości, czasami jej świętości, jej światła, jej dobroci, jej niewzruszonego pokoju; krótko mówiąc, zawsze dzwoni do niego, ponieważ chce tego, co jest od Boga, a on zawsze oczekuje, że będzie mógł dać jej w zamian to, o co prosi. Czuje się powołany i wzywa go, aby mu powiedzieć: „Czy jest coś jeszcze, co chcesz mieć od mojej boskiej Istoty? Bierz co chcesz. Co więcej, już tak jak mnie wołasz, przygotowuję dla Ciebie moją moc, moją miłość, moje światło, moją świętość, wszystko, co jest konieczne w twoim uczynku. »Aby Bóg wezwał duszę, a dusza wezwała Boga, i jest to wzajemne wezwanie do dawania i otrzymywania. A Bóg, aby dawać, kształtuje życie mojej Woli w stworzeniu, sprawia, że rośnie i tworzy słodkie zaklęcie samego Stwórcy. Ustawiczny akt posiada tę moc, która sprawia, że Bóg nie wie, jak odłączyć się od stworzenia, ani od stworzenia Bożego. Czują nieodpartą potrzebę pozostania ze sobą przywiązanymi i tylko moja Wola wie, jak wytworzyć te nieustanne akty, które nigdy nie ustają i kształtują prawdziwy charakter życia w mojej Woli. Odwrotnie, zmienny charakter, zepsute dzieło, to znak ludzkiej woli, która nie zapewnia ani stanowczości, ani spokoju, a jedynie umie wytwarzać ciernie i gorycz. Ustawiczny akt posiada tę moc, która sprawia, że Bóg nie wie, jak odłączyć się od stworzenia, ani od stworzenia Bożego. Czują nieodpartą potrzebę pozostania ze sobą przywiązanymi i tylko moja Wola wie, jak wytworzyć te nieustanne akty, które nigdy nie ustają i kształtują prawdziwy charakter życia w mojej Woli. Odwrotnie, zmienny charakter, zepsute dzieło, to znak ludzkiej woli, która nie zapewnia ani stanowczości, ani spokoju, a jedynie umie wytwarzać ciernie i gorycz. Ustawiczny akt posiada tę moc, która sprawia, że Bóg nie wie, jak odłączyć się od stworzenia, ani od stworzenia Bożego. Czują nieodpartą potrzebę pozostania ze sobą przywiązanymi i tylko moja Wola wie, jak wytworzyć te nieustanne akty, które nigdy nie ustają i kształtują prawdziwy charakter życia w mojej Woli. Odwrotnie, zmienny charakter,

zepsute dzieło, to znak ludzkiej woli, która nie zapewnia ani stanowczości, ani spokoju, a jedynie umie wytwarzać ciernie i gorycz.

15 października 1933 - Opanowanie sztuki boskiej. Mały raj Boży. Labirynt miłości, rodząca cnota Fiata. Bóg w mocy stworzenia.

Moje porzucenie w fiacie trwa. Czuję jego wszechmocny oddech, który chce, aby jego życie rosło i powiększało się we mnie. Chce wypełnić mnie do tego stopnia, że zredukowałbym moją ludzką wolę do zasłony, która ją zakrywa. I powiedziałem sobie: „Ale dlaczego ta święta Wola tak bardzo pragnie ukształtować swoje życie w stworzeniu, aby poruszyć niebo i ziemię, aby osiągnąć swoje cele, i jaka jest różnica między Wolą Bożą jako życiem? Czy jako efekt? A mój zawsze kochany Jezus, przytulając mnie z nieopisaną dobrocią, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, nie ma nic piękniejszego, bardziej świętego, przyjemniejszego i bardziej odpowiedniego, aby mnie zadowolić i uwielbić, niż kształtowanie życia naszej Woli Bożej w stworzeniu. Tworzy się w nim wtedy mały raj, do którego nasza Najwyższa Istota z radością schodzi, aby tam zamieszkać. Mamy wtedy dwa Niebo zamiast jednego, w którym znajdujemy naszą harmonię, piękno, które czaruje, bardzo czyste radości, które podwajają nasze szczęście z uformowania jeszcze jednego życia w małym kręgu stworzenia. Jakkolwiek mało iw zależności od możliwości stworzenia, w tym Raju znajdujemy wszystko, co do nas należy. Małość stworzenia uwodzi nas tym bardziej i podziwiamy boską sztukę, która mocą swej mocy zamknęła wielkie w małym. Możemy powiedzieć, że z naszym splotem miłości, przemieniliśmy rzeczy, umieszczając duże w małym, a małe w dużym. Bez naszego boskiego zdumienia nie bylibyśmy w stanie ukształtować ani życia, ani raju w stworzeniu, a nie wydaje ci się zbyt wielkim mieć do dyspozycji jeszcze jedno życie i kolejny Raj, aby nam pogratulować. Musicie wiedzieć, że ani niebo, ani słońce, ani całe Stworzenie nie kosztowały nas tyle, ani też nie okazaliśmy tyle sztuki i mistrzostwa, ani takiej miłości, jak kształtując życie naszej Woli w stworzeniu, aby tworzyć. dla nas kolejny Raj, w którym możemy ćwiczyć nasze mistrzostwo i znajdować nasze rozkosze. Niebo, słońce, morze, wiatr i wszystkie rzeczy mówią o Tym, który je stworzył. Wyznaczają nas, dają nam poznać i wysławiają nas, ale nie dają nam życia i nie tworzą dla nas innego Raju. Służą tylko stworzeniu, w którym nasza ojcowska Dobroć obiecała ukształtować nasze życie, a to nas tak wiele kosztuje; nasz fiat wykorzystuje swoją aktywną i powtarzalną cnotę w swoim ciągłym fiacie na tym błogosławionym stworzeniu, aby przykryć je cieniem swojej mocy, aby jeden fiat nie czekał na drugiego, aby dmuchając na niego, mówi fiat, jeśli ją dotyka, powtarza fiat, jeżeli ją całuje, używa swojego aktorskiego fiata i kształtuje ją i ugniata w niej swoje boskie życie. Można powiedzieć, że swoim oddechem kształtuje swoje życie w stworzeniu, a swoją cnotą twórczą odradza je i formuje w nim swój mały Raj. A czego w nim nie znajdziemy? Wystarczy powiedzieć, że znajdziemy tam wszystko, czego chcemy, i to wszystko dla nas. Widzicie więc wielką różnicę, jaka istnieje między życiem Woli Bożej a jej skutkiem. W życiu Woli Bożej cnoty, modlitwa, miłość, świętość przemieniają się w naturę w stworzeniu; są to ruchy, które zawsze się w niej kształtują, aby poczuła w sobie naturę miłości, cierpliwości i świętości, tak jak naturalnie czuje umysł, który myśli, oczy, które widzą, usta, które mówią, i to bez wysiłku. częściowo dlatego, że Bóg dał jej te ruchy z natury i czuje, że ma kontrolę nad używaniem

ich tak, jak chce. Tak więc dzięki posiadaniu życia Woli Bożej wszystko jest święte, wszystko jest święte. Trudności ustają, skłonności do zła już nie istnieją, i nawet jeśli stworzenie zmienia swoje działanie, czyniąc jedną rzecz, a czasem inną, jednocząca cnota mojej Woli jednoczy je i tworzy jeden akt z różnorodnością tylu piękności, co czynów dokonanych. I stworzenie zaczyna odczuwać, że jego Bóg jest w całości jego, do tego stopnia, że czuje, iż w nadmiarze swojej miłości poddał się mocy stworzenia. Na mocy Woli Bożej, którą posiada jako życie, stworzenie odczuwa to życie jako swoje narodziny, a Wola Boża podnosi je z taką finezją miłości i głęboką adoracją, że pozostaje w niej naturalnie pochłonięte przez swego Stwórcę, który już jest jej ; a pełnia jej miłości i szczęście, które czuje, są takie, że nie mogąc ich powstrzymać, chciałaby dać wszystkim życie Woli Bożej, aby wszyscy byli szczęśliwi i święci.

Nie jest tak w przypadku stworzenia, które nie posiada życia Woli Bożej, a jedynie jej cnotę i jej działanie. Wszystko jest wtedy trudne, a stworzenie czuje się dobrze w zależności od czasu i okoliczności; niech te okoliczności ustaną i poczuje pustkę dobra i ta pustka rodzi niestałość, zmianę charakteru i zmęczenie, czuje nieszczęście ludzkiej woli, nie zna już pokoju i nie może go nikomu dać. Czuje w sobie dobro, tak jakby czuła się przemieszczonymi lub częściowo oderwanymi członkami, których nie jest już kochanką i które już jej nie służą. Nie żyć w mojej Woli to stać się niewolnikiem i czuć cały ciężar niewoli.

22 października 1933 - Jezus znajduje swoje niebo w stworzeniu; jego niebiańska Matka ze wszystkim we Wszystkim i we Wszystkim. Wola Boża staje się objawiająca i powierza stworzeniu swoją boską Istotę.

Czułam się mała, mała do tego stopnia, że nie wiedziałam, jak zrobić krok, a po przyjęciu komunii poczułam potrzebę schronienia się jak dziecko w ramionach Jezusa, aby powiedzieć mu: „Kocham cię, ja ciebie. lubię dużo ”, nie mogąc powiedzieć nic więcej, ponieważ jest za mała i zbyt ignorancka. Ale mój słodki Jezus czekał, aż powiem coś innego i dodałam: „Jezu, kocham Cię miłością naszej Matki w niebie. A Jezus powiedział do mnie:

Jak słodko i orzeźwiająco czuję się kochana miłością córki i naszej Mamy. Czuję jej macierzyńską czułość, jej entuzjazm miłości, jej czyste uściski i jej gorące pocałunki wylewające się na dziewczynę, a Matka i dziewczyna kochają mnie, całują mnie i przytulają w tym samym uścisku. Znaleźć dziewczynę, która chce mnie kochać z moją niebiańską Matką i która kocha mnie jak moja Matka, to są moje najczystsze rozkosze, moje wylewy miłości i tam znajduję najprzyjemniejszą wymianę za wszystkie wybryki mojej miłości. Ale powiedz mi, z kim jeszcze chcesz mnie kochać?

I zamilkł, czekając, aż mu powiem, z kim też chciałbym go pokochać. A ja, prawie trochę zakłopotany, dodałem: „Mój słodki Jezu, chcę Cię kochać Ojcem i Duchem Świętym. Ale wydawał się nie być jeszcze szczęśliwy i powiedziałem: „Chcę cię kochać ze wszystkimi Aniołami i wszystkimi Świętymi”. ”. Powiedział do mnie: „A z kim znowu? " -" Ze wszystkimi podróżnikami na ziemi, a nawet do ostatniego stworzenia, które będzie istnieć na tym świecie; Chcę wam je wszystkie przynieść i wszystkie rzeczy, nawet niebo, słońce, wiatr i morze, aby was wszystkich kochać. A Jezus cała miłość, do tego stopnia, że

wydawał się niezdolny do powstrzymania płomieni, dodał:

Moja córko, moje niebo w stworzeniu, Najświętsza Trójca, która porzuca swoją miłość, aby kochać mnie ze stworzeniem, z Aniołami i Świętymi, którzy współzawodniczą ze sobą, aby porzucić swoją miłość, aby kochać mnie razem z nią, taka jest wielki akt, który sprowadza wszystko do wszystkiego i wszystkiego we wszystkim. Wasza małość, wasze dziecinne sposoby w mojej Woli Bożej obejmują wszystkie rzeczy i wszystkie stworzenia; chcesz dać mi wszystko z samą uroczą Trójcą, a ponieważ jesteś mały, nikt nie chce ci niczego odmówić. I wszyscy jednoczą się z Tobą, by kochać z maluchem. Wprowadzając mnie wszystko do Całości i kochając mnie, we wszystkim rozprzestrzeniasz Całość, a moja miłość będąca więzią jedności i nierozłączności, odnajduję wszystko w duszy: mój Raj, moje dzieła i wszystkie stworzenia, i mogę powiedzieć że niczego mi nie brakuje, ani nieba, ani mojej niebiańskiej Matki, ani procesja aniołów i świętych. Wszyscy są ze mną i wszyscy mnie kochają. To są fortele i idee miłości stworzenia, które mnie kocha, wzywa wszystko, prosi o miłość wszystkich, aby mnie kochać i być kochanym przez wszystkich.

Potem dalej myślałam o Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja błogosławiona córka, stworzenie, które posiada życie mojej Woli Bożej, odczuwa w sobie Boskie poruszenie, odczuwa poruszenie Boga w niebie. Nasz ruch jest dziełem, krokiem, słowem; On jest wszystkim, a ponieważ nasza Wola jest jednością z Wolą Stworzenia, odczuwa się w niej ten sam ruch, którym porusza się sam Bóg. A ponieważ to dzieło, ten krok i to słowo są boskie, to co sama moja Wola czyni w nas, czyni to także w stworzeniu. W taki sposób, że stworzenie czuje w sobie nie tylko życie, ale szlachetność i sposób bycia Tego, który je stworzył, i nie czuje już potrzeby proszenia o swoją Wolę, ponieważ czuje się posiadaczem naszej Woli, która ją zajmuje. tak dobrze, że daje jej miłość do miłości, swoje słowo do mówienia, jego ruch do poruszania się i pracy, i, och! jak łatwo jest stworzeniu wiedzieć, czego od niego chce moja Wola. Nie ma już tajemnic ani zasłon dla istoty żyjącej w naszej Woli, ale wszystko jest objawione i możemy powiedzieć, że nie możemy się przed tym ukryć, ponieważ ta sama Wola już nam się objawia. Kto mógłby ukrywać się przed sobą, nie znając własnych tajemnic i tego, co chce zrobić? Ktoś. Możesz ukryć się przed innymi, ale przed samym sobą byłoby to niemożliwe. To jest nasza Wola, która objawia się i oświeca stworzenie odnośnie tego, co robi i co chce robić, i daje jej wielkie niespodzianki naszego boskiego Bytu. Ale kto może powiedzieć, jak daleko może sięgnąć stworzenie i co może zrobić, posiadając życie naszej Woli Bożej? Prawdziwa przemiana i spełnienie następuje wtedy w stworzeniu w Bogu, a Bóg bierze czynny udział i mówi: „Wszystko jest moje i ja robię wszystko w stworzeniu". Jest to prawdziwe boskie małżeństwo, w którym Bóg oddaje swój boski Byt swojemu ukochanemu stworzeniu. Z drugiej strony, dla tych, którzy żyją z ludzkiej woli, jest tak, jakby mężczyzna wywodzący się ze szlacheckiej rodziny wziął za żonę szorstką, prymitywną i źle wychowaną istotę. Stopniowo zamieni swoje piękne i szlachetne maniery na sielskie i szorstkie, aż do momentu, w którym przestanie się rozpoznawać. Jakaż odległość dzieli istotę żyjącą w naszej Woli od istoty żyjącej wolą ludzką! Ci pierwsi tworzą na ziemi królestwo niebieskie, ubogacone dobrocią, pokojem i łaskami, a możemy je nazwać częścią szlachetną. Druga to królestwo rewolucji, niezgody i występków; nie mają pokoju i nie wiedzą, jak go dać.

30 października 1933 - Wola Boża prowadzi duszę i duszę jednoczącą dzieła swego Stwórcy. W jaki sposób ten, kto żyje w Woli Bożej, otrzymuje przekaz tego, co najpierw uczynił Bóg, a co następnie jest jej przekazywane.

Robiłem swoje obchody w Stworzeniu i wydawało mi się, że wszystkie stworzone rzeczy chciały mieć wielki zaszczyt bycia ofiarowanymi w hołdzie i chwale ich Stwórcy. Szedłem od jednego do drugiego i czułem się tak bogaty, że mam tak wiele do dania temu, który tak bardzo mnie kocha, i podczas gdy on zrobił dla mnie wszystko, pozwolił mi dać je jemu, aby móc powiedzieć do Niego: „Kocham Cię poprzez Twoje dzieła, które są przepojone Twoją miłością i które uczą mnie kochać Cię. Robiłam to, gdy Jezus, mój bardzo wielki Dobro, zaskoczył mnie i z całą życzliwością powiedział do mnie:

Jak pięknie jest znaleźć naszą córkę pośród naszych prac. Czujemy, że chce z nami konkurować; stworzyliśmy dla niej wszystko, aby ją kochać i daliśmy jej wszystko, aby mogła je posiadać i cieszyć się nimi, aby były narratorami naszej mocy i nośnikami naszej miłości, i dlatego czuje się w każdym stworzonym rzecz nasza miłość, która ją otacza i obejmuje, a kształtując ją, mówi jej stanowczo i czule „kocham cię". Czuje nasze objęcia miłości, kiedy bierzemy ją na naszą Boską Pierś; pośród tak wielkiej miłości czuje się zagubiona i zdezorientowana, a aby konkurować z nami, robi to samo, co my, sprowadzając do siebie wszystkie te stworzone rzeczy i wyruszając z każdą stworzoną rzeczą, czuje, co dla niej robimy i jak bardzo ją kochamy. Następnie powtarza nam to, co dla niej robimy: powtarza nam nasze pełne miłości uściski, nasze żarliwe pocałunki, nasz entuzjazm miłości." Miłość i Oh! co za przyjemność widzieć, jak to stworzenie podchodzi do nas i przynosi nam to, co mu daliśmy z tak wielką miłością. Nasza Wola służy jako przewodnik i przynosi nam ją do wymiany tego, co daliśmy. Tak bardzo, że stworzenie, które żyje w naszej Woli, jest jednością wszystkich naszych dzieł, które wnosi na nasze łono, aby nam powiedzieć: „Kocham Cię samą Twoją miłością, wysławiam Cię Twoją mocą. Dałeś mi wszystko, a ja ci wszystko daję. "

Potem kontynuowałam swoją rundę w Woli Bożej i przybywszy do Nieba powiedziałam sobie: „Och! Chciałbym mieć ' miłość i uwielbienie Adama niewinnej, aby móc sobie miłość do Boga z miłością, z którym nawet pierwsza istota została stworzona przez Boga. »A mój słodki Jezus zaskoczył mnie i powiedział:

Moja błogosławiona córko, ta, która żyje w mojej Woli Bożej, znajduje w niej to, czego szukasz, ponieważ wszystko, co robi, nic nie wychodzi i wszystko pozostaje w mojej Woli, nieodłączne od tego, z czego Ona tworzy życie. Dlatego Adam nie mógł zabrać ze sobą niczego ze wszystkiego, co uczynił w mojej Woli Bożej. Co najwyżej słodkie wspomnienie o tym, jak bardzo kochał, o morzach miłości, które go zalewały, o czystych radościach, które odczuwał io tym, co zrobił w naszym fiacie, tylko jeszcze bardziej wzmogły jego gorycz. Pojedynczy akt dokonany w naszej Woli, miłość, uwielbienie w nim ukształtowane, wszystko jest tak wielkie, że stworzenie nie jest w stanie tego pomieścić ani miejsca, w którym je umieścić, a zatem nie ma tego w mojej Woli że te akty mogą być dokonane i opętane. Dlatego stworzenie, które wchodzi w moją Wolę, odnajduje w działaniu wszystko, co uczynił w niej niewinny Adam, swoją miłość, czułość syna wobec Ojca niebieskiego, boskie ojcostwo, które ze wszystkich stron zakryło jego cień wraz z jego synem. kochać go; to stworzenie robi wszystko na swój sposób i kocha, czci i powtarza to, co zrobił niewinny Adam. Moja Boska Wola ani się nie zmienia, ani nie przemienia. Co było, jest i będzie. O

ile stworzenie wejdzie w moją Wolę i ma w sobie swoje życie, moja Wola nie wyznacza granic ani ograniczeń. Wręcz przeciwnie, mówi: „Bierz, co chcesz, kochaj mnie, jak chcesz; w moim Fiacie, który jest twój i mój. Dopiero poza moją Wolą zaczynają się podziały, separacje, odległości i początek twojego i mojego życia. Wręcz przeciwnie, musicie wiedzieć, że wszystko, co stworzenie czyni w naszej Woli, najpierw dokonuje się w Bogu, a przez te akty stworzenie otrzymuje w sobie przekaz miłości i boskich czynów i kontynuuje to, co zostało zrobione w naszym. Najwyższa Istota. Jak piękne są te życia, które otrzymują przekaz tego, co zostało w nas po raz pierwszy zrobione. To są nasze najwspanialsze dzieła, wspaniałość Stworzenia, niebo, słońce są im gorsze. Przewyższają je wszystkie, są absolutnymi świętościami, o których decydujemy, nie mogą nam uciec. Dajemy im tyle z siebie, że zanurzamy je w naszym towarze, by nie znaleźć w nim pustki na myślenie, czy ma to odpowiadać, czy nie, ponieważ strumień światła i boskiej miłości utrzymuje ją pod oblężeniem i łączy się ze swoim Stwórcą. I dajemy jej taką wiedzę o rzeczach, która służy jej wolnej woli, że nie robi nic na siłę, ale spontaniczną i zdecydowaną wolą. Te niebiańskie stworzenia są naszym zajęciem, naszą nieustanną pracą; zawsze zajmują nas, ponieważ nasza Wola nie potrafi być bezczynna, ponieważ jest życiem, pracą i wiecznym ruchem. Dlatego żyjące w nim stworzenie zawsze ma coś do zrobienia i zawsze coś daje swojemu Stwórcy. zawsze zajmują nas, ponieważ nasza Wola nie potrafi być bezczynna, ponieważ jest życiem, pracą i wiecznym ruchem. Dlatego żyjące w nim stworzenie zawsze ma coś do zrobienia i zawsze coś daje swojemu Stwórcy. zawsze zajmują nas, ponieważ nasza Wola nie potrafi być bezczynna, ponieważ jest życiem, pracą i wiecznym ruchem. Dlatego żyjące w nim stworzenie zawsze ma coś do zrobienia i zawsze coś daje swojemu Stwórcy.

10 listopada 1933 - Jak Wola Boża nie zmienia ani działania, ani sposobu działania; co robi w niebie, robi na ziemi; jego czyn jest uniwersalny i niepowtarzalny. Ta, która nie żyje w mojej Woli, sprowadza boskiego Rzemieślnika do bezczynności i ucieka z jego twórczych rąk.

Wydaje mi się, że mój biedny umysł nie jest w stanie zrobić nic innego niż myśleć o Woli Bożej. Czuję we mnie potężną siłę, która nie daje mi czasu na myślenie i pragnienie czegoś innego niż ten Fiat, który jest dla mnie wszystkim, i powiedziałem sobie: „O! jak chciałbym żyć w Woli Bożej tak, jak żyjemy w Niebie. A mój słodki Jezus złożył mi małą niespodziankę i powiedział:

Moja błogosławiona córko, w mojej niebieskiej Ojczyźnie panuje jedyny i powszechny akt, jeden z wolą wszystkich, aby ktoś chciał tego, czego chcą inni. Nikt nie zmienia swojego działania ani swojej woli, każdy błogosławiony odczuwa moją Wolę jako swoje własne życie i ponieważ wszyscy mają jedną i tę samą wolę, stanowi ona substancję szczęścia całego nieba. Tym bardziej, że moja Wola Boża nie może i nie umie dokonywać aktów przerywanych, a jedynie akty ciągłe i powszechne. A ponieważ moja Wola panuje doskonale i triumfalnie, wszyscy odczuwają swoje uniwersalne życie jako naturalne i wszyscy są wypełnieni po brzegi wszystkimi dobrami, które posiada, każdy zgodnie ze swoimi zdolnościami i dobrem, które każdy uczynił w ciągu swojego życia . Ale nikt nie może zmienić ani woli, działania, ani miłości. Moc mojej Woli Bożej sprawia, że wszyscy błogosławieni są w niej zaabsorbowani, zjednoczeni i zespoleni, jak gdyby byli jednym. Ale

czy możesz uwierzyć, że uniwersalny akt mojej Woli, jej porywające życie i możliwość komunikowania się z każdym stworzeniem rozciąga się tylko w Niebie? Nie? Nie. To, co moja Wola czyni w Niebie, robi również na ziemi, nie zmieniając działania ani sposobu. Jej uniwersalny akt rozciąga się na każdego podróżnika po ziemi, a żyjące w nim stworzenie odczuwa jego boskie życie, jego świętość, swoje niestworzone serce, które konstytuując się życiem stworzenia, zawsze wpada do niego przez swój nieustanny ruch, nigdy się nie zatrzymując. , a szczęśliwa istota, która pozwala jej panować, czuje to wszędzie, wewnątrz i na zewnątrz. Jej uniwersalny akt otacza ją ze wszystkich stron, tak że nie może opuścić mojej Woli, co zawsze sprawia, że jest zajęta przyjmowaniem jej przez nieustanne jej dawanie, tak że pragnąc mojej Woli, nie ma czasu na nic innego, na zrobienie lub wymyślenie czegokolwiek innego. Dlatego stworzenie może mówić i być przekonane, że żyjemy w niebie tak, jak żyjemy na ziemi. Samo miejsce jest inne, ale jedno jest miłością, drugie jest Wolą, a drugie działaniem. Ale czy wiesz, kto nie czuje w swojej duszy życia nieba, ani uniwersalnego aktu, ani jedynej siły mojej Woli? Stworzeń, które nie dają się jej zdominować i nie dają jej swobody rządzenia, aby działanie, miłość i wola zmieniały się cały czas. Ale to nie moja wola się zmienia, nie może się zmienić. To stworzenie się zmienia, ponieważ żyjąc ludzką wolą, nie ma cnoty ani zdolności przyjęcia jedynego i uniwersalnego aktu mojej Woli, a biedna mała czuje się zmienna, bez stanowczości w dobru, zawsze jak pusta trzcina, która nie mieć siłę, by oprzeć się najlżejszemu powiewowi wiatru. Okoliczności, spotkania, inne stworzenia są wiatrem, który kazał jej zwracać się czasem w stronę działania, czasem w stronę drugiego, i widać ją konsekwentnie czasem smutną, czasem szczęśliwą, czasem pełną zapału, czasem pełną chłodu, czasem skłonną do cnoty, a czasem namiętności. Krótko mówiąc, gdy ustają okoliczności, ustaje również czyn. Oh ! ludzka wola! Jakże jesteście słabi, zmienni i biedni bez mojej Woli, bo wtedy brakuje wam życia dobra, które powinno ożywiać waszą wolę, a życie w niebie jest daleko od was.

Wtedy pomyślałem: „Ale dlaczego Bogu tak bardzo zależy na spełnianiu Woli Bożej? A mój zawsze kochany Jezus dodał:

Moja córko, chcesz wiedzieć, dlaczego tak bardzo mi zależy na spełnianiu mojej woli? Ponieważ to jest powód, dla którego stworzyłem stworzenie, a nie robiąc tego, łamie cel, dla którego je stworzyłem, odbiera mi prawa, że rozumem i boską mądrością przezwyciężyłem ją, a ona występuje przeciwko mnie. Czy nie wydaje ci się poważnym, że dzieci powstają przeciwko swemu Ojcu? A potem stworzyłem stworzenie, aby mogło być i uformować surowiec w moich rękach, aby mieć przyjemność formowania z tego materiału moich największych i najpiękniejszych dzieł, aby mi służyły i zdobiły moją niebiańską Ojczyznę i otrzymać od nich moją największą chwałę. A teraz ten materiał umyka mi z rąk; stoi przeciwko mnie i przy tych wszystkich materiałach, które stworzyłem, nie mogę wykonywać swoich prac, Jestem sprowadzony do bezczynności, ponieważ nie ma w nich mojej Woli. Nie poddają się odbiorowi moich prac, stają się twarde jak skała i bez względu na to, jakie zadają ciosy, nie mają elastyczności, aby otrzymać kształt, który chcę im nadać. Łamią się, kruszą pod uderzeniami, ale nie udaje mi się uformować najmniejszego przedmiotu i pozostaję tam jak biedny rzemieślnik, który po uformowaniu tylu surowców, złota, żelaza, kamienia, bierze je w ręce do tworzą najpiękniejsze posągi, a te materiały nie nadają się do tego. Wręcz przeciwnie, zwracają się przeciwko niemu, a

on nie rozwija swojej wspaniałej sztuki, tak że materiały służą tylko do zaśmiecania przestrzeni, a nie do realizacji jego wielkich projektów. Oh ! ile ta bezczynność ciąży na tym rzemieślniku. Jestem tym rzemieślnikiem, ponieważ moja Wola nie jest w stworzeniach, nie są one zdolne do przyjęcia moich prac i nie ma nikogo, kto by je zmiękczył, nikt, kto ich przygotowuje do przyjęcia mojej twórczej i działającej cnoty. A gdybyś wiedział, co to znaczy móc coś zrobić, mieć materiały do tego, nie będąc w stanie nic zrobić, płakałbyś ze mną w obliczu takiego smutku, z powodu tak poważnego zniewagi. Czy nie wydaje ci się, że widzisz tak wiele stworzeń, które obciążają ziemię, a ponieważ nie mają w nich działającego życia mojej Woli, nie mogę rozwijać mojej sztuki i robić tego, co chcę? Dlatego miej to w sercu, aby moja Wola Boża żyła w twojej duszy,

Chwała Bogu zawsze i na wieki.

Tom 33

19 listopada 1933 - Jak dusza przygotowująca się do pełnienia Woli Bożej formuje paszport, drogę, pociąg / eskortę drogi, w której Jezus chce się przemienić w stworzeniu. Sygnatariusz i Niebiański Poruszyciel.

Mój niebiański i suwerenny Jezu i moja wielka Pani z nieba, przyjdź mi z pomocą, umieść *małego nieświadomego* , że jestem pośród Twoich najświętszych Serc. a kiedy piszę, mój drogi Jezu, bądź moją dmuchawką, a Ty, moja Niebiańska Matko, prowadź rękę swojej córki po papierze, abym był między moim Jezusem a moją Matką, kiedy piszę, abym nie włożyła ani słowa więcej niż chcą i mówią do mnie.

Z tym zaufaniem w sercu zacznę pisać tom 33 . Może to ostatnie, nie wiem, ale wciąż mam nadzieję, że całe Niebo zlituje się nad małą wygnańczką, którą jestem, i że wkrótce przeniosą ją do swoich domów; ale co do reszty, Fiat! Placet!

Po czym nadal myślałam o Woli Bożej, centrum i życiu mojej biednej egzystencji, a mój Jezus, powtarzając swoją ulotną wizytę, powiedział do mnie:

Moja dzielna córko, musisz wiedzieć, że kiedy dusza jest gotowa do pełnienia mojej Woli Bożej, tworzy paszport, który pozwala jej wejść w nieskończone regiony Królestwa Fiat; ale czy wiecie, kto dostarcza materiał do jego ukonstytuowania i kto jest gotów podpisać go i dać mu prawo wejścia do mojego Królestwa?

Moja córko, akt przygotowania się do spełnienia mojej Woli jest tak wielki, że samo moje życie i moje zasługi tworzą papier i postacie; i to wasz Jezus składa swój podpis, aby przyznać mu prawo wejścia. Można powiedzieć, że całe niebo pędzi na pomoc temu, który chce spełniać moją Wolę, a ja czuję taką miłość, że zajmuję miejsce tej szczęśliwej istoty i czuję się kochana przez nią moją własną Wolą. Widząc mnie kochaną przez nią moją własną Wolą, moja miłość staje się zazdrosna i nie chce stracić ani jednego oddechu, jednego uderzenia serca miłości tego stworzenia. Wyobraź sobie moją troskę, obronę, której się bronię, wsparcie, którego udzielam, romantyczne sztuczki, których używam. Jednym słowem pragnę się w niej przemienić i aby się przemienić, wystawiam się na ukształtowanie innego Jezusa w stworzeniu. Dlatego wykorzystuję całą moją boską sztukę,

aby uzyskać to, czego chcę. Niczego nie oszczędzam. Chcę robić wszystko, dawać wszystko tam, gdzie króluje moja Wola. Nie mogę mu niczego odmówić, bo sam bym tego odmówił.

Przygotowując się do wypełnienia mojej woli, formularze paszportu. Akt początkowy tworzy drogę, którą musimy podążać, drogę do nieba, świętego i boskiego. Dlatego tej, która wchodzi w moją Wolę, szepczę do ucha jej serca: Zapomnij o ziemi, już nie jest twoja. Od teraz będziesz widzieć tylko niebo. Moje Królestwo nie ma granic, więc twoja droga będzie długa. Dlatego konieczne jest, abyście w waszych czynach przyspieszyli tempo, aby uformować dla siebie wiele ścieżek i przyjąć dużą ilość dóbr, które są w moim Królestwie. Dlatego akt początkowy kształtuje drogę, jego wykonanie kształtuje eskortę, a kiedy widzę, że eskorta jest formowana, działam jak motor, aby przyspieszyć jej marsz; i och! jak pięknie i cudownie jest chodzić tymi drogami, które stworzenie ukształtowało w mojej Woli.

Ponadto, kiedy stworzenie dokonuje swojego aktu w mojej Woli Bożej, żyły duszy zostają opróżnione ze wszystkiego, co ludzkie i mógłbym powiedzieć, że płynie Boska krew, która sprawia, że człowiek odczuwa w istocie boskie cnoty w stworzeniu. posiada tę zaletę, że płynie prawie jak krew życia, która ożywia swego Stwórcę, co czyni je nierozłącznymi; aby ktokolwiek chciał znaleźć Boga, mógł go znaleźć na swoim honorowym stanowisku w stworzeniu, a ktokolwiek chce znaleźć stworzenie, znalazł go w boskim centrum.

26 listopada 1933 - Jak dzieła Boże zastawiają stół dla stworzenia i żyjąc w swojej Boskiej Woli, działa jako królowa w morzach Najwyższej Istoty. Jak istota, która wykonuje swoją własną wolę, jest trzymana osobno i pozostaje opuszczoną i zagubioną duszą Stworzenia.

Krążyłem wokół dzieł Bożego Fiata i jako że jestem za mały, czułem potrzebę noszenia go w ramionach. Czasem gubię się w jego ogromie i wielości jego dzieł, czasem nie wiem jak iść do przodu, ale ponieważ chce dać mi poznać swoje prace, znaleźć swoje słowo i swoje dzieło miłości i powiedzieć ile on umiłował mnie, bierze mnie w swoje ramiona i prowadzi nieskończonymi drogami świętej Woli mojego Jezusa i mojej Matki. Ale to nie wystarczy, wkłada we mnie w każdym swoim dziele, o ile mogę to pomieścić, miłość do każdego dzieła. Chce usłyszeć we mnie dźwięk, który zawiera każda praca. Jestem także jednym z jego dzieł, aktem Jego Woli i uczyniwszy wszystko dla mojej miłości,

Dlatego, gdy obracałam się w jego dziełach, mój umiłowany Jezus zaskoczył mnie i powiedział:

Moja umiłowana córko, nie możesz zrozumieć przyjemności, jaką odczuwam widząc, jak oddajesz dzieła, które stworzyliśmy. Są przepojone miłością, a kiedy się do nich zwracasz, przepełniają się miłością i dają ci miłość, którą są napełnione; i to jest jeden z powodów, dla których chcę, żebyś kręciła w naszych pracach. Przygotowują stół naszej miłości do stworzeń i czują się zaszczyceni, że mają wśród nich jedną ze swoich sióstr, która się żywi i tworzy w sobie tyle samo nut miłości od ich Stwórcy, ile dzieł, które zostały stworzone. Ale to nie wszystko. Moja Wola Boża nie jest zadowolona z tego, że obraca się w naszych dziełach, a po wprowadzeniu jej do tak wielu dzieł stworzenia i wypełnieniu jej miłością po brzegi, niesie ją w ramionach na łono Najwyższej Istoty, która rzuca ją jak mały kamyk w

nieskończone morza jej atrybutów. A co mała dziewczynka robi z naszym pragnieniem? Jak mały kamyk wrzucony do morza, faluje wszystkie wody morskie i w ten sposób porusza całe morze naszej boskiej Istoty. A pływając w nim, jest zalana miłością, światłem, świętością, mądrością, dobrocią itd. I och! jak pięknie jest ją widzieć i słyszeć, jak mówi, kiedy czuje się przytłoczona: „Cała twoja miłość należy do mnie i wcielam ją w czyn, aby cię prosić, abyś sprawił, że Królestwo twojej Woli przyszło na ziemię; Twoja świętość, Twoje światło, Twoja dobroć, Twoje miłosierdzie są moje. To już nie moja małość was błaga, ale wasze morza mocy i dobroci modlą się do was, przynaglając was, którzy cię atakują i chcą, aby twoja Wola panowała na ziemi. »Abyśmy zobaczyli, jak małość stworzenia działa jak królowa w naszej boskiej Istocie, jednoczy nasz ogrom i naszą moc, a to sprawia, że pytamy samych siebie, czego ono chce i czego my chcemy. Dobrze rozumie, że nie ma innych dóbr niż tylko nasza Wola i aby je otrzymać, każe im o nie prosić przez nieskończoność naszych boskich cech, jakby należały do Niej, co daje jej urok i piękno, które porywa nas, czyni nas słabymi i sprawia, że robimy to, czego Ona chce i co my chcemy. Staje się naszym echem i nie wie, jak nam powiedzieć ani o cokolwiek zapytać, z wyjątkiem tego, że nasza Wola atakuje wszystkie rzeczy i może utworzyć jedną Wolę, jedną ze wszystkimi stworzeniami. A tym samym, kiedy stworzenie zrozumiało, co oznacza Wola Boża i poczuje, jak płynie w nim jego życie, nie odczuwa już potrzeby niczego innego, ponieważ posiadając moją Wolę, posiada wszelkie możliwe dobra i możliwe do wyobrażenia. Pozostaje tylko gorące pragnienie, które moja Wola obejmuje i ustanawia życie wszystkich rzeczy. A to dlatego, że widzi, że tego chce moja Wola, a jej małość tak chce.

Potem nadal myślałam o Woli Bożej i wielkim złu ludzkiej woli, a mój umiłowany Jezus dodał z westchnieniem:

Moja córko, istota, która spełnia swoją wolę, wyróżnia się i pracuje sama. Nie ma nikogo, kto by jej pomógł, nikt nie dałby jej siły i światła, by robiła to, co robi najlepiej, jak to możliwe. Wszyscy zostawiają ją samą, odizolowaną, bezradną. Możemy to nazwać opuszczoną, duszą zagubioną w Stworzeniu, która cierpi, ponieważ chce czynić własną wolę. Czuje ciężar samotności, w której się znalazła i brak jakiejkolwiek pomocy; i och! jak cierpię, widząc tak wiele stworzeń oddzielonych ode mnie. Aby poczuli, co to znaczy działać bez mojej Woli, stoję jak najdalej, aby poczuli cały ciężar ludzkiej woli, która nie pozostawia im spokoju i staje się ich najokrutniejszym tyranem. VS' jest zupełnie odwrotnie dla stworzenia, które spełnia moją Wolę. Wszyscy są wtedy z Nią, niebo, święci, aniołowie, ponieważ dla czci i szacunku mojej Woli Bożej każdy jest zobowiązany pomagać temu stworzeniu i wspierać je w czynach, gdzie pomiędzy moją Wolą, która je stawia – nawet w komunikacji ze wszystkimi i na ich rozkazach, aby jej pomóc, bronić jej i uczynić z niej procesję ich firmy. Łaska i migoczące światło już uśmiechają się w jego duszy, a moja Wola podaje mu to, co najlepsze i najpiękniejsze w jego akcie. Ja sam działam w stworzeniu, które spełnia moją Wolę, abym płynął w jego czynach, aby mieć cześć, miłość i chwałę moich czynów dla stworzenia, które działa w mojej Woli. Dlatego czuje to połączenie ze wszystkim, siłę, wsparcie, firma i obrona wszystkich. Dlatego ten, kto spełnia moją Wolę i w niej żyje, może być nazwany odkrywcą Stworzenia, córką, siostrą, przyjacielem wszystkich. Jest jak słońce, które z wysokości swojej kuli spuszcza lekki deszcz i rozciąga się, by ogarnąć wszystko swoim światłem, by dać się wszystkim, nie wyrzekając się nikomu; i

jak wierna siostra jej światło obejmuje wszystko i daje jako zastaw jej miłości do wszystkich rzeczy stworzonych swoje dobroczynne skutki, stanowiąc życie tego efektu. W niektórych tworzy życie w łagodności. W innych stworzonych rzeczach życie perfum, w innych życie kolorów itp. Tak więc moja Wola ze szczytów swego tronu spuszcza swój lekki deszcz. I gdzie odnajduje stworzenie, które chce ją przyjąć, aby pozwolić jej dominować,

10 grudnia 1933 - Pierwsze słowo, które wypowiedział Adam i to była pierwsza lekcja, której Bóg mu udzielił. Wola Boża do " pracy w człowieku.

Nadal jestem małą ignorancją Najwyższej Istoty, a kiedy Wola Boża zanurza mnie w swoich morzach, ledwo czytam samogłoski i jestem tak mała, że ledwo mogę połknąć kilka kropel wszystkiego, co ma Stwórca.

Dlatego oddając dzieła Boskiego Fiata, zostałam w Edenie, gdzie widziałam stworzenie człowieka, i powiedziałam sobie: jakie mogło być pierwsze słowo, które wypowiedział Adam, kiedy Bóg go stworzył? A mój bardzo dobry Jezus złożył mi krótką wizytę i z całą życzliwością, jakby sam chciał mi powiedzieć, wyjaśnił mi:

Moja córko, ja również chcę ci powiedzieć, jakie było pierwsze słowo wypowiedziane ustami pierwszego stworzonego przez nas stworzenia. Musisz wiedzieć, że skoro tylko Adam poczuł życie, ruch i rozum, ujrzał przed sobą swojego Boga i zrozumiał, że to on go ukształtował. Odczuł w sobie, w całej ich świeżości i wdzięczności, wrażenia, dotyk swoich twórczych rąk i w przypływie miłości wypowiedział swoje pierwsze słowa: „Kocham Cię mój Boże, mój Ojcze, twórco mojego życia . „I to nie tylko jego słowa, ale oddech, bicie serca, krople krwi, które płynęły w jego żyłach, ruch całej jego istoty, który powiedział chórem: „Kocham cię, kocham cię". kocham, kocham cię. Aby pierwsza lekcja, jakiej nauczył się od swego Stwórcy, pierwsze słowo, które nauczył się wypowiadać, pierwsza myśl, która ożyła w jego umyśle, pierwsze uderzenie, które uformowało się w jego sercu, brzmiało: „Kocham cię, kocham cię". Czuł się kochany i kochał. Mogę jej powiedzieć, że kocham cię bez końca. Nie przestał, dopóki nie miał nieszczęścia popadnięcia w grzech. Nasza boskość została poruszona, słysząc „Kocham cię, kocham cię" z ust człowieka, bo to słowa, które stworzyliśmy w organie jego głosu, powiedziały nam „kocham cię". naszą miłość, którą stworzyliśmy w stworzeniu, które powiedziało nam „Kocham Cię". Jak nie być dotykanym? Jak nie płacić mu w zamian za większą, silniejszą miłość godną naszej wspaniałości, słysząc, jak mówi „Kocham cię". W ten sposób powtórzyliśmy mu „Kocham Cię", ale w naszym „Kocham Cię" sprawiamy, że płynie życie i dzieło naszej Woli Bożej. Abyśmy umieścili w człowieku, jak w jednej z naszych świątyń, naszą Wolę, która została w ten sposób zamknięta w ludzkim kręgu, pozostając w nas, aby człowiek mógł dokonać wielkich rzeczy i aby nasza Wola była pomyślana, słowo, bicie serca, krok i dzieło człowieka. Nasza miłość nie mogła dać nic bardziej świętego, piękniejszego, potężniejszego niż nasza Wola działająca w człowieku, a która jako jedyna mogłaby ukształtować życie Stwórcy w stworzeniu. I och! jak miło było nam widzieć, jak nasza Wola zajmuje pozycję aktorki, a ludzka wola oślepiona jej światłem,

Widzicie więc, że początek życia Adama był aktem pełnym miłości do Boga, całym jego jestestwem. Jakże wzniosłą lekcją jest ten początek miłości, która miała przebiegać przez całe dzieło stworzenia. Pierwszą lekcją, jaką otrzymała od naszej Najwyższej Istoty, w

zamianie jej „Kocham Cię", było to, że jeśli lubił jej czule odpowiadać „Kocham Cię", dał jej jednocześnie pierwszą lekcję naszej Boskiej Wolę, która przekazała mu swoje życie i wpoiła mu wiedzę o tym, co oznacza nasz boski Fiat. I z każdym „Kocham Cię" nasza miłość przygotowywała coraz piękniejsze lekcje z naszej Woli. Był zachwycony, a my z radością rozmawialiśmy z nim. Zrobiliśmy rzeki z

Dlatego, moja córko, nie ma dla nas większego cierpienia niż widok naszej miłości w ten sposób złamanej w stworzeniu, a nasza Wola skrępowana, zduszona, pozbawiona życia i poddana ludzkiej woli. Bądź też uważny i rozpocznij wszystko w miłości i mojej Woli Bożej.

18 grudnia 1933 - Jak stworzenie zostało ukształtowane przez Boga *ab aeterno* i umiłowane wieczną miłością. Jak wola ludzka jest niespokojnym dziełem wśród dzieł swego Stwórcy.

Mój biedny duch nadal przemierza nieskończone morze Fiata i nigdy nie przestaje chodzić. W tym morzu dusza czuje, jak jej Bóg wypełnia ją po brzegi swoim Boskim Bytem, tak że można powiedzieć: Bóg dał mi wszystko z siebie, a jeśli nie włożył we mnie, to jego ogrom jest taki, że jestem za mały. W tym morzu odnalazłem porządek, harmonię, mroczne tajemnice tego, jak Bóg stworzył człowieka i niesamowite cuda w działaniu. Miłość jest żywiołowa, mistrzostwo nieprześcignione, a tajemnica jest tak wielka, że ani sam człowiek, ani nauki nie są w stanie wyraźnie powtórzyć formacji człowieka. Dlatego nadal byłem zaskoczony wspaniałością i przywilejami, jakie posiada natura ludzka. A mój umiłowany Jezus, widząc mnie tak zdziwionego, powiedział do mnie:

*Moja błogosławiona córko, twoje zdumienie ustanie, gdy przyglądając się uważnie morzu mojej Woli, zobaczysz, gdzie, kto, jak i kiedy każde stworzenie zostało całkowicie ukształtowane. Gdzie ? W wiecznym łonie Boga. Przez kogo ? Przez samego Boga, który dał im początek. Jak? „Albo" Co? Sama Istota Najwyższa utworzyła ciąg swoich myśli, liczbę swoich słów, porządek swoich dzieł, ruch jego kroków i kołatanie serca. Bóg dał to piękno, ten porządek i tę harmonię, aby mógł odnaleźć się w stworzeniu z taką pełnią, że nie znalazłby miejsca, w którym mógłby umieścić coś z siebie, czego nie umieścił tam Bóg. Byliśmy zachwyceni patrząc na nią, widząc, że w małym ludzkim kręgu nasza moc zamknęła naszą boską pracę i nadmiar kochanie, powiedzieliśmy jej: „Jaka jesteś piękna!" Jesteś naszym dziełem, będziesz naszą chwałą, szczytem naszej miłości, odbiciem naszej mądrości, echem naszej mocy, nosicielem naszej wiecznej miłości. I kochaliśmy stworzenie wieczną miłością, bez początku i bez końca. A kiedy powstało w nas to stworzenie?*Ab aeterno . *Dlatego jeśli nie istniała w czasie, istniała zawsze w wieczności. Miała w nas swój post, swoje ekscytujące życie, miłość swojego Stwórcy. Aby stworzenie zawsze było dla nas ideałem, małą przestrzenią, w której rozwijamy naszą twórczą pracę, małym szczytem naszego życia, ujściem naszej wiecznej miłości. To jest dlaczego jest tak wiele rzeczy, których ludzie nie rozumieją. Nie potrafią ich wyjaśnić, ponieważ jest to dzieło boskiej niezrozumiałości. To są nasze mroczne niebiańskie tajemnice, nasze boskie włókna, z których tylko my znamy tajemnicze tajemnice, klucze, których musimy dotykać, gdy chcemy robić nowe i niezwykłe rzeczy w stworzeniach; a ponieważ nie znają naszych tajemnic, nie mogą też zrozumieć zrozumiałych ścieżek, które umieściliśmy w ludzkiej naturze. Przychodzą osądzać na swój własny sposób, ale nie mogą znaleźć przyczyny tego, co robimy w stworzeniu, które jest zmuszone kłaniać się temu, czego nie rozumie.*

Stworzenie, które nie ma naszej Woli, psuje wszystkie nasze czyny, uporządkowane ab aeternow *stworzeniu. Dlatego oszpeca się i tworzy pustkę naszych boskich aktów, ukształtowanych i uporządkowanych przez nas w ludzkim stworzeniu. Kochaliśmy się w niej, w ciągu naszych aktów uformowanych z czystej miłości i umieszczonych w czasie. Chcieliśmy, aby stworzenie uczestniczyło w tym, co zrobiliśmy, ale do tego stworzenie potrzebowało naszej Woli, która dała mu boską cnotę, by w czasie dokonała tego, co zostało zrobione przez nas i bez niej w wieczności. Nic dziwnego, że jeśli Boska Istota ukształtowała stworzenie w wieczności, ta sama Boska Wola potwierdziła to i powtórzyła w czasie, to znaczy, że kontynuował swoją twórczą pracę w stworzeniu. Ale bez mojej Woli Bożej, jak stworzenie może powstać, dostosować się, zjednoczyć, wyglądają, jak te akty, które mieliśmy z taką miłością, uformowane i uporządkowane w niej? Dlatego ludzka wola tylko zakłóca nasze najpiękniejsze dzieła, łamie naszą miłość, wydobywa nasze dzieła, ale które pozostają w nas, ponieważ nie tracimy niczego, co zrobiliśmy. Całe zło mieszka w biednym stworzeniu, a ponieważ czuje otchłań boskiej pustki, jej uczynki są pozbawione siły i światła, jej kroki są niezdecydowane, jej umysł jest zdezorientowany. Tak więc bez mojej Woli stworzenie jest jak pokarm bez substancji, sparaliżowana istota, gleba bez kultury, drzewo bez owoców, kwiat, który wydziela nieprzyjemny zapach. Oh ! gdyby nasza Boskość mogła ulec łzom, gorzko żałowalibyśmy tego, co nie daje się zdominować naszej Woli. miłość uformowana i uporządkowana w nim? Dlatego ludzka wola tylko zakłóca nasze najpiękniejsze dzieła, łamie naszą miłość, wydobywa nasze dzieła, ale które pozostają w nas, ponieważ nie tracimy niczego, co zrobiliśmy. Całe zło mieszka w biednym stworzeniu, a ponieważ czuje otchłań boskiej pustki, jej uczynki są pozbawione siły i światła, jej kroki są niezdecydowane, jej umysł jest zdezorientowany. Tak więc bez mojej Woli stworzenie jest jak pokarm bez substancji, sparaliżowana istota, gleba bez kultury, drzewo bez owoców, kwiat, który wydziela nieprzyjemny zapach. Oh ! gdyby nasza Boskość mogła ulec łzom, gorzko żałowalibyśmy tego, co nie daje się zdominować naszej Woli. miłość uformowana i uporządkowana w nim? Dlatego ludzka wola tylko zakłóca nasze najpiękniejsze dzieła, łamie naszą miłość, wydobywa nasze dzieła, ale które pozostają w nas, ponieważ nie tracimy niczego, co zrobiliśmy. Całe zło mieszka w biednym stworzeniu, a ponieważ czuje otchłań boskiej pustki, jej uczynki są pozbawione siły i światła, jej kroki są niezdecydowane, jej umysł jest zdezorientowany. Tak więc bez mojej Woli stworzenie jest jak pokarm bez substancji, sparaliżowana istota, gleba bez kultury, drzewo bez owoców, kwiat, który wydziela nieprzyjemny zapach. Oh ! gdyby nasza Boskość mogła ulec łzom, gorzko żałowalibyśmy tego, co nie daje się zdominować naszej Woli. złam naszą miłość, wydobądź nasze dzieła, które pozostają w nas, ponieważ nie tracimy niczego, co zrobiliśmy. Całe zło mieszka w biednym stworzeniu, a ponieważ czuje otchłań boskiej pustki, jej uczynki są pozbawione siły i światła, jej kroki są niezdecydowane, jej umysł jest zdezorientowany. Tak więc bez mojej Woli stworzenie jest jak pokarm bez substancji, sparaliżowana istota, gleba bez kultury, drzewo bez owoców, kwiat, który wydziela nieprzyjemny zapach. Oh ! gdyby nasza Boskość mogła ulec łzom, gorzko żałowalibyśmy tego, co nie daje się zdominować naszej Woli. złam naszą miłość, wydobądź nasze dzieła, które pozostają w nas, ponieważ nie tracimy niczego, co zrobiliśmy. Całe zło mieszka w biednym stworzeniu, a ponieważ czuje otchłań boskiej pustki, jej uczynki są pozbawione siły i światła, jej kroki są niezdecydowane, jej umysł jest zdezorientowany. Tak więc bez mojej Woli stworzenie jest jak pokarm bez substancji, sparaliżowana istota, gleba bez*

kultury, drzewo bez owoców, kwiat, który wydziela nieprzyjemny zapach. Oh ! gdyby nasza Boskość mogła ulec łzom, gorzko żałowalibyśmy tego, co nie daje się zdominować naszej Woli. jego prace są pozbawione siły i światła, jego kroki są niezdecydowane, jego umysł jest zdezorientowany. Tak więc bez mojej Woli stworzenie jest jak pokarm bez substancji, sparaliżowana istota, gleba bez kultury, drzewo bez owoców, kwiat, który wydziela nieprzyjemny zapach. Oh ! gdyby nasza Boskość mogła ulec łzom, gorzko żałowalibyśmy tego, co nie daje się zdominować naszej Woli. jego prace są pozbawione siły i światła, jego kroki są niezdecydowane, jego umysł jest zdezorientowany. Tak więc bez mojej Woli stworzenie jest jak pokarm bez substancji, sparaliżowana istota, gleba bez kultury, drzewo bez owoców, kwiat, który wydziela nieprzyjemny zapach. Oh ! gdyby nasza Boskość mogła ulec łzom, gorzko żałowalibyśmy tego, co nie daje się zdominować naszej Woli.

2 stycznia 1934 - Kiedy dusza pełni Wolę Bożą, Bóg może w niej swobodnie czynić, co chce, czynić wielkie rzeczy, ponieważ znajduje zdolność i przestrzeń do tego, co chce dać stworzeniom.

Chociaż płynie w morzu Woli Bożej, moja mała dusza jest przeszyta gwoździami pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Jakie straszne cierpienie, jaka tortura w mojej bolesnej egzystencji! Oh ! jak chciałbym móc wylewać strumienie łez. Chciałabym móc zamienić ogrom Woli Bożej w gorzkie łzy, aby mój słodki Jezus zlitował się nade mną, gdy odejdzie ode mnie, nie mówiąc mi, dokąd idzie, nie pokazując mi drogi, gdzie ślady jego kroki, bo mogę do niego dołączyć. Mój Boże ! Mój Jezu! Jak możesz nie współczuć temu małemu wygnańcowi, którego serce jest złamane przez ciebie? Ale podczas gdy jego niedostatek doprowadzał mnie do szału, myślałam o Woli Bożej i bałam się, że jego królestwo, jego życie, nie może już być we mnie i że moja wieczna miłość Jezus mnie opuści. ukrywa się i już o mnie nie dba. Prosiłam go, aby mi wybaczył, a mój ukochany Jezus, cała życzliwość, wzięta ze współczuciem widząc, że nie mogę tego dłużej znieść, wrócił na kilka chwil, by powiedzieć mi z miłością:

Mój mała dziewczynko mojej Woli, widzimy, że jesteś mała i wystarczy, że trochę się zatrzymam, abyś się zgubiła. Boisz się, wątpisz, jesteś uciskany, ale czy wiesz, gdzie się gubisz? W mojej woli. A jak widzę Cię w mojej Woli, nie spieszy mi się z przyjściem, bo wiem, że jesteś bezpieczny. Musisz wiedzieć, że kiedy dusza spełnia moją Wolę Bożą, mogę swobodnie w tej duszy robić wszystko, co chcę, aby dokonywać największych rzeczy. Moja Wola opróżnia ją ze wszystkich rzeczy i tworzy dla mnie przestrzeń, w której mogę umieścić świętość mojego nieskończonego aktu, a dusza oddaje się do naszej dyspozycji. Nasza Wola przygotowała ją i uczyniła zdolną do przyjęcia działającej cnoty naszej Istoty Najwyższej. Wręcz przeciwnie, kiedy nasza Wola Boża nie jest spełniona, musimy dostosować się, ograniczyć i zamiast tego… będąc na swój zwykły sposób morzem, musimy dawać nasze łaski łykiem za łykiem, kiedy możemy dawać rzeki. Oh ! jak ciąży na nas konieczność pracy w stworzeniu, które nie ma naszej Woli. Czyni nas niezdolnymi do ujawnienia się, ponieważ ludzka inteligencja bez naszej Woli jest jak niebo pokryte chmurami, które zasłaniają rozum i czynią go ślepym na światło naszej wiedzy. Będzie pośród światła, ale nie będzie w stanie niczego zrozumieć i zawsze pozostanie niepiśmienna w świetle naszych prawd. Jeśli chcemy ofiarować Mu naszą świętość, naszą dobroć i naszą miłość, musimy dawać je w małych dawkach, we fragmentach, ponieważ

ludzka wola jest obciążona swoimi nędzą, słabościami i błędami. co czyni ją niezdolną, a także niegodnym otrzymania naszych darów. Bez naszej Woli biedna ludzka wola nie potrafi przystosować się do przyjęcia cnoty naszych dzieł twórczych, wielkich uścisków Jego Stwórcy, naszych podstępów miłosnych, ran naszej miłości, a często stworzenie męczy naszą boską cierpliwość i siły abyśmy nie byli w stanie nic mu dać. A jeśli nasza miłość zobowiązuje nas do dawania Jej czegoś, to dla Jej pokarmu nie może strawić, ponieważ nie jest zjednoczona z naszą Wolą. Brakuje mu siły i cnoty trawiennej, by wchłonąć to, co od nas pochodzi. Dlatego od razu widzimy, że gdy naszej Woli nie ma w duszy, nie jest za nią prawdziwe dobro. W obliczu światła moich prawd, stała się ślepa i głupsza. Nie chce ich i patrzy na nie, jakby do niej nie należały. Wręcz przeciwnie dla duszy, która spełnia moją Wolę i w niej żyje.

14 stycznia 1934 - Słodycz i czar ze strony Boga i stworzenia. Jak zdobywa moc, by uczynić swoją Wolę Bożą. Cierpienie uśmiecha się przed chwałą, przed triumfami i podbojami. Jezus ukryty przez cierpienie.

Jestem pod deszczem Bożego Fiat, który przenika do szpiku moich kości i mówi mi Fiat, Fiat, Fiat. Nieustannie wzywam go, aby kształtował swoje życie moimi czynami, jego bicie w moim sercu, jego oddech w moim, jego myśl w moim umyśle. Chciałabym móc przywiązać się do Woli Bożej, aby ukształtować we mnie Jego życie, całą Wolę Bożą, i ta myśl mnie zmartwiła, ale mój wielki dobry Jezus złożył mi krótką wizytę i powiedział:

Moja mała córeczko mojej Woli, musisz wiedzieć, że kiedy stworzenie wzywa i woła mój Fiat, błaga, aby w nim ukształtowało się jego życie, emituje światło, które sprawia, że Bóg oczarowuje. Patrzy na stworzenie i dokonuje wymiany swojego słodkiego zaklęcia z pustką w akcie stworzenia, aby móc w swoim akcie zamknąć Wolę Bożą. Tam rozwija swoje życie, a szczęśliwa istota zyskuje moc, by uczynić je swoim, a ponieważ należy do niego, kocha go bardziej niż własne życie. Moja córko, chociaż stworzenie wie, że jest to dar otrzymany od Boga i że czuje się szczęśliwa i zwycięska mając go w posiadaniu, nie jest możliwe, by kochała moją Wolę Bożą tak, jak powinna. ani odczuwać potrzeby jego życia, a moja Wola nie może się swobodnie rozwijać w stworzeniu. Dlatego wzywanie go pozbywa się tego i czujesz wielkie dobro w posiadaniu jego życia. Będziesz wtedy kochał ją tak, jak na to zasługuje i będziesz ją zazdrościł, aby nie stracić ani jednego oddechu.

Ponieważ odczuwałem trochę większy ból niż zwykle, powiedziałem sobie: „Och! jak chciałbym, aby moje cierpienie dało mi skrzydła, aby polecieć do mojej niebiańskiej Ojczyzny. Więc zamiast mnie ranić, moje małe cierpienia byłyby dla mnie świętem. Poczułam się zaniepokojona, a mój ukochany Jezus dodał:

Moja córko, nie zdziw się. Cierpienie poprzedza uśmiech chwały. Triumfują, gdy widzą podboje, które wygrali. Cierpienia potwierdzają i ugruntowują większą lub mniejszą chwałę stworzenia. To właśnie w cierpieniach stworzenie otrzymuje najróżniejsze i najpiękniejsze odcienie piękna i widząc siebie w ten sposób przemienionego, triumfuje. Cierpienia ziemi zaczynają się u bram nieba swoim wiecznym uśmiechem, który nigdy się nie kończy. Cierpienia ziemi przynoszą upokorzenie, ale u bram wiecznych przynoszą chwałę. Na ziemi unieszczęśliwiają biedne stworzenie, ale dzięki cudownej tajemnicy, którą posiadają, działają w najgłębszych tkankach iw całym człowieku królestwo wieczne. Każde

cierpienie ma swoją szczególną rolę. Mogą być dłutem, młotkiem, pilnikiem, pędzlem, kolorem. A kiedy skończą pracę, triumfalnie prowadzą stworzenie do nieba i opuszczają je, gdy widzą, że każde cierpienie zamienione jest na wyraźną radość, wieczne szczęście. Pod warunkiem jednak, że stworzenie przyjmie je z miłością i poczuje z każdym cierpieniem pocałunek, uścisk i uścisk mojej Woli Bożej. To właśnie wtedy cierpienia mają swoją cudowną cnotę. W przeciwnym razie to tak, jakby nie mieli odpowiednich narzędzi do wykonywania swojej pracy. Ale czy chcesz wiedzieć, kim jest cierpienie? Cierpię; i chowam się w niej, aby tworzyć głębokie dzieła mojej niebieskiej Ojczyzny. I wracam w zamian i z lichwą za krótki pobyt, który stworzenia obdarowały mnie na ziemi. Zostałem uwięziony w więzieniu biednego stworzenia, aby kontynuować moje cierpienie na ziemi. Więc to jest słuszne, że moje życie otrzymuje swoje radości, swoje szczęście, swoją wymianę chwały w Niebiańskim Regionie. Dlatego przestań się dziwić, jeśli to twoje cierpienia uśmiechają się przed zwycięstwami, przed triumfami i podbojami.

28 stycznia 1934 - Braterstwo w chwale między Najwyższą Istotą a stworzeniem na ziemi. Władza nad samym Jezusem. Jak stworzenie, które działa w Woli Bożej, zyskuje zjednoczoną, komunikacyjną i dyfuzyjną siłę.

Krążyłem w Bożym Fiacie i mój biedny umysł zatrzymywał się na różnych boskich aktach, aby zobaczyć tam piękno, moc, nieskończoność twórczej Woli Bożej. Wydaje się, że wszystkie najwyższe cechy przejawiały się w całym Stworzeniu, aby kochać stworzenia, dać się poznać, zjednoczyć się z nimi i zabrać je na łono Stwórcy, z którego wszystko pochodzi. Wszystkie akty Woli Bożej są potężnymi, objawiającymi pomocami i niosą dusze do niebiańskiej Ojczyzny dla tych, którzy dają się przez nią zdominować. Zatrzymałem się w miejscu, w którym Boży Fiat dokonuje uroczystego aktu stworzenia człowieka, a mój ukochany Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

Moja błogosławiona córko, zatrzymaj się z nami, aby spojrzeć na mistrzostwo, przepych, szlachetność, moc i piękno, z jakimi został stworzony człowiek. Wszystkie nasze boskie cechy wpłynęły na człowieka. Każdy chciał obficiej płynąć niż drugi i zjednoczyć się z nim. Nasze światło spłynęło na człowieka, aby uczynić go jego bratem światła, nasza dobroć, aby uczynić go bratem dobroci, nasza miłość, aby napełnić go naszą miłością i ukształtować jego brata miłością, mocą, mądrością, pięknem i sprawiedliwością. A nasza Najwyższa Istota była zachwycona, widząc, jak nasze boskie cechy działają, aby zjednoczyć się z człowiekiem. A nasza Wola, która ożyła w człowieku, zachowała porządek naszych boskich cech, aby uczynić go tak pięknym, jak to tylko możliwe. Naszym zajęciem był człowiek, nasz wzrok był utkwiony w Nim, aby mógł nas naśladować i łączyć się z nami, i to nie tylko tworząc Go, ale przez całe swoje życie. Nasze cechy zawsze działały na rzecz podtrzymania braterstwa z tym, kogo tak bardzo kochali. A po tym zjednoczeniu z Nim na ziemi przygotowali wielkie święto braterstwa na chwałę niebiańskiej Ojczyzny. Braterstwo radości, błogości, nieskończonego szczęścia. Kocham człowieka, bo został stworzony przez nas i jest cały nasz. Kocham go, ponieważ nasza Boska Istota zawsze wylewa na niego więcej niż rwący potok. Kocham go, ponieważ ma to, co ode mnie pochodzi i dlatego kocham siebie w nim. Kocham to, ponieważ ma zaludnić niebo, i jak mój brat chwały uwielbimy się nawzajem. Będę Jego chwałą na całe życie, a on będzie moją chwałą za pracę. Jeśli tak bardzo kocham, że stworzenie żyje w mojej Woli, to dlatego, że dzięki nim

moje boskie cechy znajdują swoje honorowe miejsce i mogą podtrzymywać braterstwo ze stworzeniem. Bez mojej Woli w stworzeniu nie znajdują miejsca i nie wiedzą, gdzie się postawić. Braterstwo zostało zerwane, a moje życie uduszone. Moja córko, co za śmiertelna zmiana, gdy stworzenie wycofuje się z mojej Woli. Już nie widzę w niej swojego wizerunku ani życia. Moje cechy wstydzą się z nią zjednoczyć, ponieważ kiedy ludzka wola jest oddzielona od boskiej, wszystko zostaje zakłócone i zamarznięte. Dlatego uważaj, aby nie wyjść z mojej Woli. Z nią,

Po czym kontynuowałem swoje czyny w Woli Bożej, a mój suwerenny Jezus dodał:

Moja córko, wszystko, co stworzenie dokonuje w mojej Woli, pozostaje z nią utożsamiane. Nabiera jedności, siły komunikacji i dyfuzji, a ponieważ nasze boskie akty obejmują wszystkich, żadne stworzenie nie jest pomijane. Tak więc stworzenie, które działa w naszej Woli, swoim działaniem rozciąga się na wszystkich. Chce czynić dobro wszystkim i jest zaszczycona i uwielbiona, że była uniwersalnym nosicielem dobra dla wszystkich rzeczy i dla wszystkich.

A ja: a jednak, moja Miłości, nie widzimy w stworzeniach owocu tego powszechnego dobra. Oh ! gdyby wszyscy mogli to otrzymać, ile przemian nastąpiłoby na tym świecie. A Jezus powtórzył:

Dzieje się tak dlatego, że nie przyjmują tego z miłością. Ich sercem jest jałowa ziemia i nie mają wystarczającej ilości nasion, aby nasze światło mogło je zapłodnić. Jest jak słońce, które oświetla i ogrzewa całą ziemię; ale jeśli nie znajdzie nasion do zapłodnienia, nie może nadać mu cnoty rozrodczej i produkcyjnej. Mimo jej światła i ciepła nie otrzymano ani jednego towaru. Ale słońce jest nadal czczone i chwalone za to, że dało swoje światło wszystkim. Nikt nie mógł przed tym uciec, a on pozostaje triumfujący, ponieważ dał swoje światło wszystkim i wszystkim rzeczom. Tak samo jest z naszymi dziełami i naszymi czynami, ponieważ mają one tę zaletę, że są w stanie oddać się powszechnie wszystkim stworzeniom i czynić dobro dla wszystkich. VS' jest dla nas największym zaszczytem i największą chwałą. Nie ma większego zaszczytu ani większej chwały, niż móc powiedzieć: Jestem Niosącym dobro dla wszystkich. Obejmuję wszystkie stworzenia w moim akcie i mam moc generowania dobra we wszystkich. A ponieważ moim ideałem jest stworzenie, wzywam go do mojej Woli, aby wraz ze mną rozciągał się na wszystkie stworzenia, aby wiedziały, jak iz jaką miłością działa moja Wola.

4 lutego 1934 - Miłość Boga ukryta w Dziewicy. Boskie ojcostwo daje jej boskie macierzyństwo i rodzi w niej, podobnie jak jej dzieci, pokolenia ludzkie. Jak boska ogrom sprawia, że wszystkie jego dzieła są nierozłączne.

Moje zawierzenie trwa w Woli Bożej i widząc wszystko, co się w niej dokonało, mały atom mojej duszy obrócił się i zwrócił, by dać jej także moją małą *Kocham cię* za wszystko, co w niej zrobiła.wieczność z miłości do wszystkich stworzenia. I mój umiłowany Jezus zatrzymał mnie w falach nieskończonej miłości Poczęcia mojej Niebieskiej Matki i wszelakiej dobroci powiedział do mnie:

Mała dziewczynka mojej Woli, Twoje „Kocham Cię", jakkolwiek małe może być, rani naszą miłość i przez rany, które nam zadaje, daje nam możliwość ukazania naszej ukrytej miłości, ujawnienia naszych intymnych sekretów i jak bardzo kochaliśmy stworzenia. Musicie

wiedzieć, że kochaliśmy całą ludzkość, ale zostaliśmy zmuszeni do ukrycia w naszej boskiej Istocie całego ogromnego entuzjazmu naszej miłości, ponieważ nie znaleźliśmy w tej ludzkości piękna, które zachwycało naszą miłość, ani miłości, która raniąc my, wydobylibyśmy naszą własną, aby zalać ludzkość, dać się poznać, pokochać ją i sprawić, by była kochana. Stworzenia były pogrążone w letargu błędów do tego stopnia, że były dla nas okropne. Ale nasza miłość płonęła kochaliśmy ich i chcieliśmy, aby nasza miłość dotarła do wszystkich stworzeń. Jak zrobić ? Musieliśmy dużo manewrować, żeby się tam dostać, a oto jak. Wezwaliśmy do życia bardzo małą Dziewicę Maryję, stwarzając Ją całkowicie czystą, całą świętą, całą piękną, całą miłość, bez zmazy grzechu pierworodnego; i nasza własna Wola Boża została z Nią poczęta, aby między Nią a nami był swobodny dostęp, wieczne zjednoczenie i nierozłączna boskość. Niebiańska Królowa zachwycała nas swoim pięknem, jej miłość nas raniła, a nasza przepełniona miłość była w niej ukryta. Nasza miłość mogła objawiać się widząc Jej piękno i Jej miłość do wszystkich stworzeń, a ja kochałem wszystkie stworzenia miłością ukrytą w tej niebiańskiej Królowej. Kochaliśmy całą ludzkość w niej i przez jej piękno, nie wydawała nam się już brzydka. Nasza miłość nie była już w nas ograniczona, ale rozprzestrzeniła się w sercu stworzenia tak świętego, że przekazując jej nasze boskie ojcostwo i kochając wszystkie stworzenia w niej, uzyskała boskie macierzyństwo, aby móc kochać je wszystkie. stworzenia podobne do jego dzieci zrodzonych przez jego niebiańskiego Ojca. Gdy poczuła, że kochamy w niej wszystkie stworzenia, zobaczyła, że nasza miłość ukształtowała w Jej matczynym Sercu nowe pokolenie ludzkości. Czy możemy sobie wyobrazić większy chwyt miłości naszej ojcowskiej życzliwości, by kochać stworzenia, nawet te, które nas obraziły, niż wybór stworzenia z tej samej rasy, aby uczynić go tak pięknym, jak to tylko możliwe, aby nie można było już znaleźć naszej miłości? z przeszkodą w kochaniu wszystkich stworzeń w niej i sprawieniu, by była kochana przez całą ludzkość? Wszystkie stworzenia mogą znaleźć w tej niebiańskiej Królowej naszą ukrytą miłość, tym bardziej, że posiadając naszą Wolę Bożą, zdominowała nas, abyśmy kochali wszystkie stworzenia; a my, dzięki naszemu łagodnemu imperium, zdominowaliśmy ją, aby była najczulszą Matką ze wszystkich. Prawdziwa miłość nie umie kochać i wykorzystuje wszystkie sztuki, wykorzystuje wszystkie możliwości, największe i najmniejsze, aby móc kochać. Nasza miłość jest czasem ukryta, czasem objawiona. Czasami jest bezpośrednie, a czasami pośrednie, aby było wiadomo, że kochamy nieustanną miłością Tą, którą wydobyliśmy z głębi naszej miłości.

Po czym dalej myślałam o Woli Bożej. Myśl, że moja niebiańska Matka posiada w swoim matczynym Sercu ukrytą miłość, którą mój Stwórca mnie umiłował, napełniała mnie radością. I pomyśleć, że Bóg patrzy na mnie przez moją niebiańską Matkę, przez Jej świętość, Jej zachwycające piękno! Oh ! jak bardzo byłam szczęśliwa, wiedząc, że nie powinnam już dłużej być kochana i patrzeć na mnie sama, ale kochać i patrzeć przez moją mamę. Oh ! i aby mój Jezus jeszcze bardziej mnie kochał, okryje mnie swoimi cnotami, przyodzieje mnie swoim pięknem i ukryje moje nieszczęścia i moje słabości. Ale przyszła mi do głowy myśl, że można to zrobić tylko wtedy, gdy Królowa Nieba żyła na ziemi i kiedy została zabrana do Nieba, ta sztuczka Bożej miłości ustała. I mój słodki Jezus wrócił, aby mi powiedzieć:

Moja błogosławiona córko, nasze prace nadal trwają i są z nami nierozłączne. Nasza

ukryta miłość trwa w Królowej Niebios i zawsze będzie trwać. Nie byłoby dziełem Boga, gdyby wszystko, co robimy, było oddzielone od nas i nie miało życia wiecznego. Nasza miłość może wydawać się, że pochodzi z nas, ale w rzeczywistości pozostaje z nami, a miłość, która spływa na stworzenia, jest nieodłączna od nas i czyni nierozłącznym Tego, który otrzymał naszą miłość. Aby wszystkie nasze dzieła, w niebie i na ziemi, wszystkie stworzenia, które powstały, wydawały się wychodzić z nas. Ale wszystkie one są nieodłączne od nas dzięki naszemu ogromowi, który obejmuje wszystkie rzeczy. Nie ma miejsca, w którym go nie ma i sprawia, że wszystko, co robimy, jest nierozłączne. A tym samym, nie możemy być oddzieleni od naszych uczynków ani naszych uczynków od nas. Można powiedzieć, że są z nami jednym ciałem, a nasz ogrom i moc są jak krążenie krwi i utrzymywanie wszystkich rzeczy przy życiu. Co najwyżej może być rozróżnienie między utworami, ale nigdy nie może być rozgraniczenia.

Byłem zdumiony, kiedy to usłyszałem i powiedziałem: A jednak, kochanie, są wyrzutki, które są już oddzielone od Ciebie. Są to również dzieła od ciebie. Dlaczego nie są już twoje? A Jezus:

Mylisz się moja córko. Nie należą już do Mnie w Miłości, ale w Sprawiedliwości moja bezmiar zachowuje nad nimi swoją władzę. A gdyby nie należeli do mojego sędziego karnego, nie musiałaby ich karać, bo nie należeliby do mnie w chwili, gdy straciliby życie. Ale jeśli to życie istnieje, jest ktoś, kto je zachowuje i sprawiedliwie je karze. Dlatego też w niebie Wszechwładna Pani zawsze posiada naszą ukrytą miłość do każdego stworzenia. Jego największym triumfem i największą radością jest odczuwanie w matczynym Sercu wszystkich stworzeń kochanych przez Stwórcę. I jak prawdziwa Matka, jakże często ukrywa je w swojej miłości, aby ich kochać, w swoich cierpieniach, aby przebaczyć, w swoich modlitwach, aby uzyskać największe łaski. Oh ! skąd wie, jak okryć swoje dzieci i usprawiedliwić je przed tronem naszego majestatu. Dlatego niech wasza niebiańska Matka was okryje, ta, która pomyśli o potrzebach swojej córki.

10 lutego 1934 - Stworzenie, które żyje w mojej Woli Bożej, zostaje uniesione w Jej ramionach. Moja Wola tworzy swoją siłą duszy jej małe zwycięstwo. Jest jej małą królową, która powtarza swoje życie z Jezusem w swoim sercu.

Czuję się mała, ale tak mała, że odczuwam ogromną potrzebę, aby Wola Boża, a nie moja Matka, nosiła mnie w swoich ramionach, karmiła mnie swoimi słowami, zarządzała ruchem moich rąk, wspierała moje kroki, kształtowała bicie mojego serca i myśli mojego umysłu. O Wolo Boża, jak bardzo mnie kochasz! Czuję, jak Twoje życie wlewa się we mnie, aby dać mi życie, czekam, aż atomy moich czynów obdarzą je swoją twórczą siłą i powiedzą mi: Atomy mojej córki są moje, ponieważ mają moją niezwyciężoną siłę. Ale podczas gdy mój umysł pozostawał zdziwiony widząc miłosne i matczyne podstępy Woli Bożej, mój zawsze kochany Jezus, który zawsze chce być widzem tego, co czyni we mnie Wola Boża, powiedział do mnie:

Moja mała dziewczynko, musisz wiedzieć, że moja najwyższa Wola zawsze szuka stworzenia, które chce się w nim narodzić i wzrastać w jego ramionach pod jego matczyną opieką. A kiedy widzi, że jej córeczka chce oddać się swymi małymi uczynkami, aby powiedzieć jej, że ją kocha, ta Boska Matka przyciska ją do piersi, wzmacnia ruch, słowo i krok córki. Jej

siła całkowicie ją inwestuje, przemienia ją i chociaż jest mała, widzi siebie silną i zwycięską, a ta Matka cieszy się, że jest pokonana przez swoją małą córeczkę. Aby ta istota czuła się silna w miłości, silna w cierpieniu, silna w uczynkach. Jest niepokonana przed Bogiem. Jej słabości i namiętności drżą przed nią. Sam Bóg uśmiecha się i przemienia swoją sprawiedliwość w miłość i przebaczenie przed mocą…

Dlatego jeśli chcesz zwyciężyć nad wszystkim, wzrastaj w ramionach mojej Woli. Wpłynie do ciebie, poczujesz jej ekscytujące życie i podniesie cię na swoje podobieństwo. Będziesz jego honorem, jego triumfem i jego chwałą.

Potem nadal myślałam o Woli Bożej i najwspanialsze sceny Boskiego dzieła pojawiły się w moim umyśle w akcie oddania się Mi, aby dać się poznać, aby otrzymać moją małą miłość, moją wdzięczność i moje uznanie. A mój umiłowany Jezus dodał:

Moja błogosławiona córko, do tej, która żyje w mojej Woli, cały czas należy do niej i lubię słyszeć, jak powtarza mi, czego nie zrobiły dla mnie stworzenia, które pracowały dla nich z taką miłością. W konsekwencji ten, kto żyje w mojej Woli, odnajduje Stworzenie w działaniu i znajduje się na lazuru nieba, w promieniującym słońcu, w migoczących gwiazdach. Daje mi swoje pocałunki, swoją synowską miłość i jak bardzo się cieszę, że w tych wszystkich stworzonych rzeczach odnajduję pocałunki, akt wdzięczności dla mojej córki. Wszystkie te rzeczy przemieniam w radość dla niej i czynię z nich jej własność. Oh ! jak pięknie jest być rozpoznanym w tych dziełach, które wykonaliśmy i pokochaliśmy. Stworzenie odnajduje małą epokę niewinnego Adama i obdarza mnie swymi niewinnymi uściskami, jej czyste pocałunki, jej dziecięcą miłość. Jakże się cieszę, że moje ojcostwo zostało uznane, kochane i szanowane, a ja z kolei daję im pocałunki, ojcowskie uściski i ich prawa własności. Czego nie dam moim dzieciom, gdy będę kochany i uznany za Ojca? Niczego im nie odmawiam, bo nie umiem niczego odmówić temu, który żyje w mojej Woli. Jest w niej wymiana dzieł, wzajemna miłość, poruszające sceny, które tworzą raj Boga i duszy. Oh ! Niech będzie tysiąckrotnie błogosławiona dla każdego, kto przyjdzie, aby żyć w niebiańskiej siedzibie mojej Woli. Czego nie dam moim dzieciom, gdy będę kochany i uznany za Ojca? Niczego im nie odmawiam, bo nie umiem niczego odmówić temu, który żyje w mojej Woli. Jest w niej wymiana dzieł, wzajemna miłość, poruszające sceny, które tworzą raj Boga i duszy. Oh ! Niech będzie tysiąckrotnie błogosławiona ta, która przychodzi, aby żyć w niebiańskiej siedzibie mojej Woli. Czego nie dam moim dzieciom, gdy będę kochany i uznany za Ojca? Niczego im nie odmawiam, bo nie umiem niczego odmówić temu, który żyje w mojej Woli. Jest w niej wymiana dzieł, wzajemna miłość, poruszające sceny, które tworzą raj Boga i duszy. Oh ! Niech będzie tysiąckrotnie błogosławiona dla każdego, kto przyjdzie, aby żyć w niebiańskiej siedzibie mojej Woli.

Musicie wiedzieć, że stworzenie, które spełnia Wolę Bożą, wchodzi w nią jak Królowa i staje przed nami w otoczeniu wszystkich swoich dzieł. Ona przyswaja sobie Poczęcie Dziewicy i jednocząc się z Dziewicą, stworzenie daje nam to, co my Jej dajemy. I otrzymujemy miłość, chwałę, niezmierzone morza, którymi obdarzyliśmy tę Dziewicę, jakby je powtarzała i och! jakie otchłanie łaski odnawiają się między niebem a ziemią. Dusza w Woli Bożej staje się powtarzaczem jej dzieł. A ponieważ stworzenie nie jest w stanie dać nam w jednym akcie tego, co zostało przez nas ukształtowane w jednym i niepowtarzalnym akcie, jego małość przenika naszą Wolę i zabiera raz jedno dzieło, raz inne, a wraz z imperium, które daje mu naszą Wolę schodzi do Wcielenia Słowa, i jak pięknie jest widzieć

ją obdarzoną swoją miłością, przyozdobioną swoimi łzami i swoimi ranami, będącą w posiadaniu swoich modlitw. Wszystkie dzieła Słowa otaczają ją od wewnątrz i na zewnątrz, a On przemienia je dla niej w radości, błogosławieństwo i siłę duszy z nierozdzielnością Jego Jezusa jako świętej świątyni w jej sercu, aby uczynić ją powtórzeniem jej życia . Oh ! jakie wzruszające sceny przedstawia przed Bogiem, kiedy z Jezusem w sercu modli się, cierpi, kocha z Jezusem i kiedy w swej dziecięcej małości mówi: mam Jezusa, On panuje nad mną, a ja panuje nad nim. Daję mu to, czego nie ma, moje cierpienia, aby ukształtować we mnie całe swoje życie. Jest biedny w cierpieniu, bo chwalebny, nie może mieć żadnego. Daję mu to, czego nie ma, a on daje mi to, czego mi brakuje. Tak więc w naszej Woli stworzenie jest prawdziwą Królową. Wszystko należy do niej i zaskakuje nas naszymi pracami. To, co nas zachwyca i kształtuje nasze szczęście, to to, co stworzenie może nam dać w naszej najświętszej Woli.

24.02.1934 r. - Wykonując własną wolę, stworzenie traci głowę, boski rozum, porządek i reżim. Jezus jest Głową stworzenia.

Kontynuowałem moją wędrówkę po Woli Bożej i jej łagodnym imperium, jej nieodpartej sile, jej miłości i niegasnącym świetle wylewającym się na moją małość, zachwycony odnajdywaniem w morzu Woli Bożej jej słodkich niespodzianek, jej wciąż nowych dróg, Jej cudowne piękno, jego ogrom, który nosi w sobie wszystko, jakby w sobie. Ale najbardziej uderzająca jest jego miłość do stworzenia; wydaje się, że ma oczy tylko po to, by na nią patrzeć, serce tylko po to, by ją kochać, ręce i stopy tylko po to, by przycisnąć ją do piersi i wskazać jej drogę. O, jak bardzo pragnie oddać swoje życie stworzeniu, aby mogła na nim żyć. Wydaje się, że jest to delirium, które ją trzyma, pragnienie, które spełniła, zwycięstwo, które chce osiągnąć za wszelką cenę, że jej życie może uformować życie stworzenia.

Moja córko, wykonując własną wolę, człowiek stracił rozum, boski rozum, ustrój, porządek swego Stwórcy. A ponieważ nie był już liderem, wszyscy członkowie chcieli zająć to miejsce. Ale ponieważ nie mają ani cnoty, ani zdolności, nie wiedzieli, jak utrzymać ani reżim, ani porządek między nimi, a każdy członek stał przeciwko drugiemu. Byli podzieleni między sobą, tak że pozostali rozproszeni, ponieważ nie mieli jedności przywódcy. Ale nasza Najwyższa Istota kochała człowieka i widok go bez przywódcy sprawiał, że cierpieliśmy. To była największa hańba naszej pracy twórczej i nie mogliśmy znieść tak wielkiej udręki u tej, którą tak bardzo kochaliśmy. Ale nasza Wola Boża zdominowała nas, a nasza miłość zwyciężyła mnie... zesłany z nieba na ziemię, aby ustanowił dla mnie Głowę człowieka i zjednoczył wszystkie członki rozproszone pod moją Głową; a członkowie uzyskali reżim, porządek, związek i szlachetność Wodza. Aby moje wcielenie, wszystko, co zrobiłem i przecierpiałem, i sama moja śmierć, były niczym innym, jak moim sposobem poszukiwania tych rozrzuconych kończyn, aby na mocy mojego Wodza przekazywać martwym członkom życie, ciepło i zmartwychwstanie. aby wszystkie pokolenia ludzkie stały się jednym ciałem pod moją Boską Głową. Ile mnie to kosztowało. Ale moja miłość pozwoliła mi wszystko przezwyciężyć, stawić czoła wszystkim cierpieniom i zatriumfować nad wszystkim. Widzisz, moja córko, co to znaczy nie czynić mojej Woli, tracić rozum, oddzielić się od mojego Ciała i stać się oderwanymi kończynami, które z trudem i po omacku posuwają się jak potwory i wzbudzają litość. Całe dobro stworzenia jest

scentralizowane w mojej Woli Bożej i kształtuje chwałę naszą i ludzkich pokoleń. Jest to nasze delirium i nasza obietnica uzyskania, aby poprzez miłość i niesłychane ofiary, stworzenie mogło żyć w naszej Woli. Dlatego bądź uważny i szczęśliwy ze swoim Jezusem.

4 marca 1934 - Czyny dokonane w Woli Bożej wyznaczają drogi i obejmują wieki. Co tworzy więzienie. Boski Inżynier i niezrównany Rzemieślnik.

Moja uboga inteligencja zawsze zwraca się w Bożym FIAT, aby spotkać Go w Jego czynach i zjednoczyć Mnie z nimi, zabiegać o nich, kochać ich i móc Mu powiedzieć: dlatego mam miłość do Twoich czynów w mojej mocy Będę kochać tak jak ty kochasz mnie i to co robisz, ja też. Oh ! jak pięknie jest móc powiedzieć: zniknąłem w Woli Bożej i dlatego jej siła, jej miłość, jej świętość, jej praca są moje. Mamy to samo tempo, ten sam ruch i tę samą miłość. A Wola Boża, wszystko w celebracji, zdaje się mówić: „Kiedy jestem szczęśliwa, nie jestem już sama, czuję w sobie bicie serca, ruch, wolę, która biegnie ze mną. Jesteśmy połączeni, nigdy nie zostawia mnie samego i robi wszystko, co robię. „Mój umysł był zagubiony w boskiej Woli i powiedziałem sobie:" Ale co? czyńcie wszystkie moje czyny w Woli Bożej, podczas gdy ja nic nie robię. To ona robi wszystko, a ponieważ jestem w niej, Wola Boża mówi mi, że robię to, co ona robi. I słusznie, ponieważ bycie w Woli Bożej i nie robienie tego, co ona czyni, jest rzeczą niemożliwą, ponieważ jej moc jest tak wielka, że otacza moją nicość, która czyni to, co wszystkie jej czyny. Poza tym nie wie i nie może inaczej działać. A mój słodki Jezus, zaskakując mnie jedną ze swoich krótkich wizyt, powiedział do mnie: ponieważ jego moc jest tak wielka, że inwestuje moją nicość, która robi to, co wszystkie jego działania. Poza tym nie wie i nie może inaczej działać. A mój słodki Jezus, zaskakując mnie jedną ze swoich krótkich wizyt, powiedział do mnie: ponieważ jego moc jest tak wielka, że inwestuje moją nicość, która robi to, co wszystkie jego działania. Poza tym nie wie i nie może inaczej działać. A mój słodki Jezus, zaskakując mnie jedną ze swoich krótkich wizyt, powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojej Woli, jakie to jest piękne. Stworzenie nie może otrzymać większego zaszczytu niż zostać do niego dopuszczonym. Małe czyny dokonane w mojej Woli obejmują wieki i ponieważ są boskie, są obdarzone taką mocą, że możemy z nimi robić to, co chcemy i wszystko. Boska Istota pozostaje związana w tych aktach, ponieważ są jego własnymi i musi nadać im wartość, na jaką zasługują. Co więcej, musicie wiedzieć, że czyny dokonane w mojej Woli tworzą drogi, którymi dusze muszą wejść do mojej Woli. A te ścieżki są tak potrzebne, że jeśli bohaterskie dusze nie przyjdą najpierw do życia w mojej Woli, aby utworzyć wielkie ścieżki Jego Królestwa, pokolenia, nie znajdując ścieżek dostępu, nie będą wiedziały, jak wejść w moją Wolę. . Moja córko, zanim zbudujemy miasto, najpierw prześledzimy ścieżki, które muszą stanowić porządek miasta i wtedy kładziemy podwaliny pod jego budowę. Jeśli nie powstaną drogi, wyjścia, ciągi komunikacyjne, to istnieje niebezpieczeństwo, że zamiast miasta mieszkańcy zbudują więzienie, z którego nie będą mogli uciec. Widzisz, jak potrzebne są sposoby. To miasto bez dróg, to ludzka wola w swoim więzieniu zamknęła wszystkie drogi prowadzące do niebiańskiego miasta mojej Woli Bożej. Dusza, która wchodzi w moją Wolę, przełamuje więzienie, niszczy nieszczęsne miasto, które nie ma dróg ani wyjść, a boski Inżynier, zjednoczony z mocą mojej Woli, tworzy plan miasta, porządek dróg i komunikacji; i jak niezrównany rzemieślnik, z mistrzostwem buduje nową cytadelę duszy i śledzi linie

komunikacji, które pozwalają innym duszom wejść i zbudować cytadele, aby utworzyć Królestwo. A pierwszy będzie wzorem dla wszystkich pozostałych. Widzicie więc, jaki użytek zostanie uczyniony z czynów dokonanych w mojej Woli. Są tak niezbędni, że bez nich nie miałbym środków, aby to zapanowało. Dlatego zawsze pragnę cię w mojej Woli i nigdy nie wychodź, jeśli chcesz uszczęśliwić swojego Jezusa. Nie miałbym środków, by zmusić ją do panowania. Dlatego zawsze pragnę cię w mojej Woli i nigdy nie wychodź, jeśli chcesz uszczęśliwić swojego Jezusa. Nie miałbym środków, by zmusić ją do panowania. Dlatego zawsze pragnę cię w mojej Woli i nigdy nie wychodź, jeśli chcesz uszczęśliwić swojego Jezusa.

11 marca 1934 - Jak stworzenie, które nie żyje w Woli Bożej, zostawia ją w spokoju i zmusza do milczenia. Świątynia Boga. Wola Boża jest świątynią duszy. Mały Gospodarz. Podpisz, aby wiedzieć, czy stworzenie żyje w Woli Bożej.

Mam wrażenie, że słyszę nieustanne echo Bożego Fiata, który dudni w mojej duszy i swoją niezwyciężoną mocą wzywa w swoich czynach moje małe czyny, aby dokonać tylko jednego. Wydaje się, że znajduje w tym stworzeniu swoją radość. Nie czuje się już samotny i znajduje kogoś, kto może opowiedzieć o swoich radościach i smutkach. Krótko mówiąc, nie zna już samotności i nie jest już uciszany. Przeciwnie, gdy stworzenie nie żyje w Woli Bożej, odczuwa ciężar samotności; chce mówić i zwierzać się ze swoich sekretów, ale nie jest zrozumiany, ponieważ brakuje mu światła swojej Woli, które sprawia, że stworzenie rozumie jego niebiański język. Jest pogrążony w smutku, bo choć jest tylko głosem i słowami, nie znajduje nikogo, komu mógłby powiedzieć choć jedno słowo.

Oh ! Urocza Wolo, spraw, abym żył w Tobie, abym mógł przełamać Twoją samotność i dać Ci przestrzeń, w której możesz mówić. Ale kiedy mój duch gubił się w rozległych horyzontach Bożego Fiat, mój słodki Jezus, powtarzając swoją małą wizytę, powiedział do mnie w swojej dobroci:

Moja córeczko mojej Woli, to prawda, że stworzenie, które nie żyje w naszej Woli, trzyma ją w samotności i zmusza do milczenia. Powinieneś wiedzieć, że każde stworzenie jest dla nas nowym i odrębnym dziełem, dlatego mamy nowe rzeczy do powiedzenia. Jeśli nie żyje w naszej Woli, czujemy ją daleko od nas, ponieważ Jej wola nie jest w naszej. Dlatego czujemy się samotni, skrępowani w naszej pracy, a gdy chcemy coś powiedzieć, to tak, jakbyśmy rozmawiali z głuchoniemymi. Dlatego ten, kto nie żyje w naszej Woli, jest naszym krzyżem. Uniemożliwia nam pójście naprzód, wiąże nasze ręce, niszczy nasze najwspanialsze dzieła, a Ja, który jestem Słowem, jestem sprowadzony do milczenia. Złoto, musisz wiedzieć, że dusza w stanie łaski jest świątynią Boga. Ale kiedy dusza żyje w naszej Woli, to sam Bóg czyni się Świątynią duszy. A jak wielka jest różnica między Bożą świątynią stworzenia a Bożą świątynią duszy. Pierwsza to świątynia narażona na niebezpieczeństwa, na wrogów, poddana namiętnościom. Bardzo często nasza Najwyższa Istota jest w tych świątyniach jak kamienna świątynia, opuszczona, gdzie nie jest kochana tak, jak powinna. A mała lampka jej nieustannej miłości, którą dusza powinna mieć w hołdzie Bogu, który w niej mieszka, gaśnie z braku czystego oleju. A jeśli ta dusza popadnie w poważny grzech, nasza świątynia rozpadnie się, a duszę okupują złodzieje i wrogowie, którzy ją profanują i śmieją się z niej. dusza żyje w naszej Woli, to sam Bóg czyni się Świątynią duszy. A jak wielka jest różnica między Bożą świątynią stworzenia a Bożą

świątynią duszy. Pierwsza to świątynia narażona na niebezpieczeństwa, na wrogów, poddana namiętnościom. Bardzo często nasza Najwyższa Istota jest w tych świątyniach jak kamienna świątynia, opuszczona, gdzie nie jest kochana tak, jak powinna. A mała lampka jej nieustannej miłości, którą dusza powinna mieć w hołdzie Bogu, który w niej mieszka, gaśnie z braku czystego oleju. A jeśli ta dusza popadnie w poważny grzech, nasza świątynia rozpadnie się, a duszę zajmą złodzieje i wrogowie, którzy ją bezczeszczą i śmieją się z niej. dusza żyje w naszej Woli, to sam Bóg czyni się Świątynią duszy. A jak wielka jest różnica między Bożą świątynią stworzenia a Bożą świątynią duszy. Pierwsza to świątynia narażona na niebezpieczeństwa, na wrogów, poddana namiętnościom. Bardzo często nasza Najwyższa Istota jest w tych świątyniach jak kamienna świątynia, opuszczona, gdzie nie jest kochana tak, jak powinna. A mała lampka jej nieustannej miłości, którą dusza powinna mieć w hołdzie Bogu, który w niej mieszka, gaśnie z braku czystego oleju. A jeśli ta dusza popadnie w poważny grzech, nasza świątynia rozpadnie się, a duszę zajmą złodzieje i wrogowie, którzy ją bezczeszczą i śmieją się z niej. A jak wielka jest różnica między Bożą świątynią stworzenia a Bożą świątynią duszy. Pierwsza to świątynia narażona na niebezpieczeństwa, wrogów, poddana namiętnościom. Bardzo często nasza Najwyższa Istota jest w tych świątyniach jak kamienna świątynia, opuszczona, gdzie nie jest kochana tak, jak powinna. A mała lampka jej nieustannej miłości, którą dusza powinna mieć w hołdzie Bogu, który w niej mieszka, gaśnie z braku czystego oleju. A jeśli ta dusza popadnie w poważny grzech, nasza świątynia rozpadnie się, a duszę zajmą złodzieje i wrogowie, którzy ją bezczeszczą i śmieją się z niej. A jak wielka jest różnica między Bożą świątynią stworzenia a Bożą świątynią duszy. Pierwsza to świątynia narażona na niebezpieczeństwa, na wrogów, poddana namiętnościom. Bardzo często nasza Najwyższa Istota jest w tych świątyniach jak kamienna świątynia, opuszczona, gdzie nie jest kochana tak, jak powinna. A mała lampka jego nieustannej miłości, którą dusza powinna mieć w hołdzie Bogu, który w niej mieszka, gaśnie z braku czystego oleju. A jeśli ta dusza popadnie w poważny grzech, nasza świątynia rozpadnie się, a duszę zajmą złodzieje i wrogowie, którzy ją bezczeszczą i śmieją się z niej. nasza Najwyższa Istota jest w tych świątyniach jak w kamiennej świątyni, opuszczona, gdzie nie jest kochana tak, jak powinna. A mała lampka jej nieustannej miłości, którą dusza powinna mieć w hołdzie Bogu, który w niej mieszka, gaśnie z braku czystego oleju. A jeśli ta dusza popadnie w poważny grzech, nasza świątynia rozpadnie się, a duszę okupują złodzieje i wrogowie, którzy ją profanują i śmieją się z niej. nasza Najwyższa Istota jest w tych świątyniach jak w kamiennej świątyni, opuszczona, gdzie nie jest kochana tak, jak powinna. A mała lampka jego nieustannej miłości, którą dusza powinna mieć w hołdzie Bogu, który w niej mieszka, gaśnie z braku czystego oleju. A jeśli ta dusza popadnie w poważny grzech, nasza świątynia rozpadnie się, a duszę zajmą złodzieje i wrogowie, którzy ją bezczeszczą i śmieją się z niej.

Druga Świątynia, czyli Boża Świątynia Duszy, nie jest narażona na niebezpieczeństwo. Wrogowie nie mogą się do niej zbliżyć, namiętności wygasają, a dusza w tej boskiej świątyni jest jak mała Hostia, która niesie w sobie Jezusa; a dzięki wiecznej miłości, którą z niej czerpie, dusza jest karmiona i staje się małą żywą lampką, która zawsze płonie, nigdy nie gasnąc. Ta Świątynia zajmuje królewskie stanowisko, a dusza jest naszą chwałą i naszym triumfem. A co robi mała Hostia w naszej świątyni? Modli się, kocha, żyje Wolą Bożą; zajmuje miejsce mojego Człowieczeństwa na ziemi i zajmuje moje miejsce cierpienia; Ona wzywa wszystkie nasze dzieła, aby uczynić swoją procesję, Stworzenie, Odkupienie,

czyni je własnymi i rozkazuje im. Umieszcza ich wszystkich jak armię wokół swojego aktu modlitwy, uwielbienia i uwielbienia. Ale zawsze stoi na czele, aby nasze dzieła robiły to, czego chce, i zawsze kończy się swoim małym refrenem, który tak bardzo kochamy: „Niech Twoja Wola będzie znana i umiłowana, niech króluje i dominuje". świat. »Aby pragnienia, westchnienia, zainteresowania, nagabywania i modlitwy tej małej Hostii, która mieszka w naszej Boskiej Świątyni, nasz Fiat obejmuje wszystko, oddala wszelkie zło stworzeń i swoim oddechem wszechmocny, zajmuje swoją pozycję w sercach stworzeń, aby życie wszystkich było dla siebie. Ona chce, aby to czynili i zawsze kończy się swoim małym refrenem, który tak bardzo kochamy: „Niech Twoja Wola będzie znana i kochana, niech króluje i panuje nad całym światem. »Aby pragnienia, westchnienia, zainteresowania, nagabywania i modlitwy tej małej Hostii, która mieszka w naszej Boskiej Świątyni, nasz Fiat obejmuje wszystko, oddala wszelkie zło stworzeń i swoim oddechem wszechmocny, zajmuje swoją pozycję w sercach stworzeń, aby życie wszystkich było dla siebie. Ona chce, aby to czynili i zawsze kończy się swoim małym refrenem, który tak bardzo kochamy: „Niech Twoja Wola będzie znana i kochana, niech króluje i panuje nad całym światem. »Aby pragnienia, westchnienia, zainteresowania, nagabywania i modlitwy tej małej Hostii, która mieszka w naszej Boskiej Świątyni, nasz Fiat obejmuje wszystko, oddala wszelkie zło stworzeń i swoim oddechem wszechmocny, zajmuje swoją pozycję w sercach stworzeń, aby życie wszystkich było dla siebie.

Czy jest coś piękniejszego, bardziej świętego, ważniejszego i bardziej użytecznego w niebie i na ziemi niż ta mała Hostia, która mieszka w naszej Świątyni? Ponadto nasza miłość wykorzystuje wszystkie fortele wobec stworzenia, które żyje w naszej Woli. Staje się mały i zamyka się w swojej duszy, aby tam ukształtować swoje życie. Staje się wspaniałą świątynią, aby zapewnić jej bezpieczeństwo i cieszyć się jej towarzystwem. Dusza, która żyje w naszej Woli, zawsze myśli o nas, a my zawsze o tym myślimy. Dlatego starajcie się zawsze być w naszej Woli.

Potem dalej myślałam o Woli Bożej, a mój umiłowany Jezus dodał:

Znakiem, że dusza żyje w mojej Woli, jest to, że wszystkie rzeczy, wewnętrzne i zewnętrzne, są nosicielami mojej Woli, bo powiedzieć, że nosi się życie w sobie i nie czuć go, jest niemożliwe. Dlatego odczuje moją Wolę w biciu serca, w oddechu, we krwi, która krąży w jej żyłach, w myśli, która przychodzi jej do głowy, w głosie, który ożywia jej słowo itd. Akt wewnętrzny, który wybrzmiewa w akcie zewnętrznym, sprawia, że moja Wola odnajduje się w powietrzu, którym oddycha, w wodzie, którą pije, w pożywieniu, które spożywa, w słońcu, które daje jej światło i ciepło. Krótko mówiąc, wnętrze i zewnętrze łączą się i kształtują życie mojej Woli w jej działaniach. Życie nie jest formowane przez pojedynczy akt, ale przez ciągłe i powtarzające się akty. W mojej Woli wszystkie nasze czyny są obecne jako jeden akt, a stworzenie wchodzi w moc naszych obecnych czynów i robi to, co robimy. Jest obdarzany naszą twórczą siłą przez naszą miłość, która zawsze rośnie. Rozumie, że to naprawdę dla niej robi wszystko i, och! jak bardzo kocha swojego Stwórcę i chce dla niego zrobić wszystko. Z drugiej strony, dla istoty, która żyje poza naszym Fiatem, wszystko, co zrobiliśmy, uważane jest za przeszłość, zrobione dla wszystkich, a nie tylko dla niej. Dlatego nie budzi się w niej miłość; śpi i pozostaje jakby w letargu z odległą miłością, a nie w działaniu. Jest obdarzona naszą twórczą siłą przez naszą miłość, która zawsze rośnie. Rozumie, że to naprawdę dla niej robi wszystko i, och! jak bardzo kocha swojego Stwórcę

i chce dla niego zrobić wszystko. Z drugiej strony, dla istoty, która żyje poza naszym Fiatem, wszystko, co zrobiliśmy, uważane jest za przeszłość, zrobione dla wszystkich, a nie tylko dla niej. Dlatego nie budzi się w niej miłość; śpi i pozostaje jakby w letargu z odległą miłością, a nie w działaniu. Jest obdarzona naszą twórczą siłą przez naszą miłość, która zawsze rośnie. Rozumie, że to naprawdę dla niej on robi wszystko i, och! jak bardzo kocha swojego Stwórcę i chce dla niego zrobić wszystko. Z drugiej strony, dla istoty, która żyje poza naszym Fiatem, wszystko, co zrobiliśmy, uważane jest za przeszłość, zrobione dla wszystkich, a nie tylko dla niej. Dlatego nie budzi się w niej miłość; śpi i pozostaje jakby w letargu z odległą miłością, a nie w działaniu. wszystko, co zrobiliśmy, uważane jest za przeszłość, zrobione dla wszystkich, a nie tylko dla niej. Dlatego nie budzi się w niej miłość; śpi i pozostaje jakby w letargu z odległą miłością, a nie w działaniu. wszystko, co zrobiliśmy, uważane jest za przeszłość, zrobione dla wszystkich, a nie tylko dla niej. Dlatego nie budzi się w niej miłość; śpi i pozostaje jakby w letargu z odległą miłością, a nie w działaniu.

Dlatego różnica między stworzeniem, które żyje w mojej Woli, a tym, które żyje poza nią, jest tak wielka, że nie ma możliwości porównania. Bądźcie też uważni i dziękujcie mi za wielkie dobro, jakie uczyniłem dla was, dając wam znać, co oznacza życie mojej Woli.

25 marca 1934 - Jak modlitwa Woli Bożej staje się rzecznikiem czynów Bożego Fiat. Jak Człowieczeństwo naszego Pana posiada cnotę rodzącą. Jak Boska Miłość polega na tym, że musi się ona odwzorowywać w każdym z osobna.

Wydaje się, że mój biedny umysł nie jest w stanie powstrzymać się od wyruszenia w poszukiwaniu uczynków dokonanych w Woli Bożej. Wydaje mi się, że gdyby mógł, tęskniłbym za pałacem, w którym mógłbym zamieszkać, pożywieniem, którym mógłbym się nakarmić, powietrzem do oddychania, śladami stóp, którymi można by wędrować po niekończących się królestwach. Kiedy idę w poszukiwaniu czynów Woli Bożej, to oni mnie szukają i jednoczą się ze mną; wydaje mi się, że szepczą mi do ucha: jesteśmy w Twojej mocy i dzięki mocy tych czynów masz dość, by prosić o Królestwo naszego Najwyższego Fiata. Potrzeba boskich czynów, aby otrzymać boską Wolę, a dla stworzenia, które wchodzi w naszą Wolę, nasze czyny otaczają go i przynoszą jego własne triumfalnie, aby zażądać panowania naszej Woli na ziemi.

Mój duch radował się czarującym światłem moich małych uczynków otoczonych morzami boskich czynów, w mojej małej miłości otoczonej morzem boskiej Miłości, która tajemniczym i nieustannym głosem prosiła tylko o *Fiat voluntas zabitych* na ziemi jako jest w niebie, kiedy mój suwerenny Jezus zaskoczył mnie i z całą miłością powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, jak słodko i pocieszająco jest słyszeć moją Wolę, ze wszystkimi jej aktami, w małym akcie miłości i adoracji stworzenia, prosić o panowanie Fiata na ziemi. Mój Fiat używa małej miłości stworzenia jako rzecznika, aby moja Wola rezonowała we wszystkich jego działaniach i aby prosił o Jego Królestwo. Nie chce tego robić sam i dlatego chce, aby działała jako pośrednik. Ale czy chcesz wiedzieć, jaki jest pożytek z tej modlitwy, która zawiera w sobie boską moc i broń do nieustannego toczenia z nami wojny? Służy wezwaniu Boga na ziemi, aby dać życie wszystkim stworzeniom, aby moja Wola Boża

i wszystkie jej dzieła zapanowały na ziemi; służy do przygotowania stanowiska stworzenia w Bogu. VS'

Po czym dalej oddawałem się w ramiona Jezusa. Jego Boskie Serce podskoczyło z radości, miłości i szczęścia i dodał:

Moja córko, wszystkie czyny mojego Człowieczeństwa posiadały cnotę rodzącą. Dlatego duch, który myśli i rodzi święte myśli, myśli i rodzi naukę, mądrość, boską wiedzę, nową prawdę. Wszystko to płynie jak potok przez umysł stworzenia, nie przestając się generować. Tak więc każde stworzenie ma to wszystko jako rezerwę w swoim umyśle, z tą różnicą, że niektórzy szanują te cnoty i pozostawiają im swobodę wytwarzania dobra, które mają, podczas gdy inni nie troszczą się o nie i duszą. Moje spojrzenia rodzą spojrzenia miłości, współczucia, czułości i miłosierdzia. Nie odrywam wzroku od nikogo, moje oczy mnożą się na wszystkie stworzenia i, och! z jaką litością patrzę na ludzkie nieszczęścia. Moja litość jest tak wielka, że aby zapewnić stworowi bezpieczeństwo, moje spojrzenie zamyka je w źrenicy, by go bronić, otaczając czułością i niewypowiedzianą czułością, aż do zdumienia całego nieba. Mój język mówi i generuje słowa, które dają życie i wzniosłe nauki. Generuje modlitwy, strzały miłości, aby dać pokolenie mojej żarliwej miłości wszystkim stworzeniom, aby mnie kochali wszyscy. Moje ręce wytwarzają dzieła, rany, paznokcie, krew, uściski, aby dać wszystkim stworzeniom balsam, który zmiękczy ich rany, paznokcie, by je zranić i oczyścić, krew, by je obmyć, uściski, by triumfalnie nieść w ramionach. Całe moje Człowieczeństwo nieustannie się rodzi, aby się rozmnażać w każdym stworzeniu. Nasza Boska Miłość naprawdę polega na tym, aby rozmnażać się w każdym stworzeniu. A gdybyśmy nie mieli cnoty rodzącej, nie mogła to być rzeczywistość, ale sposób mówienia. Teraz to w sobie najpierw wykonujemy działania, a jeśli używamy słowa, to po to, by potwierdzać działania. Tym bardziej, że moje Człowieczeństwo jest nieodłączne od Boskości, która z natury posiada cnoty rodzące i jak Matka stoi ponad stworzeniami z otwartymi ramionami, aby zrodzić w nich godne podziwu życie. Ale czy chcesz wiedzieć, kto otrzymuje efekty, wszystkie owoce tego pokolenia trwają? Jest to stworzenie, w którym króluje moja Wola i które nie tylko przyjmuje pokolenie moich czynów, ale je wspaniale odtwarza. nie miał cnoty generatywnej, nie mógł być rzeczywistością, ale sposobem mówienia. Jednak to w sobie najpierw wykonujemy działania i jeśli używamy słowa, to po to, by potwierdzać działania. Tym bardziej, że moje Człowieczeństwo jest nieodłączne od Boskości, która z natury posiada cnoty rodzące i stoi ponad stworzeniami jak Matka z otwartymi ramionami, aby zrodzić w nich godne podziwu życie. Ale czy chcesz wiedzieć, kto otrzymuje efekty, wszystkie owoce tego pokolenia trwają? Jest to stworzenie, w którym króluje moja Wola i które nie tylko przyjmuje pokolenie moich czynów, ale je wspaniale odtwarza. nie miał cnoty generatywnej, nie mógł być rzeczywistością, ale sposobem mówienia. Jednak to w sobie najpierw wykonujemy działania i jeśli używamy słowa, to po to, by potwierdzać działania. Tym bardziej, że moje Człowieczeństwo jest nieodłączne od Boskości, która z natury posiada cnoty rodzące i jak Matka stoi ponad stworzeniami z otwartymi ramionami, aby zrodzić w nich godne podziwu życie. Ale czy chcesz wiedzieć, kto otrzymuje efekty, wszystkie owoce tego pokolenia trwają? Jest to stworzenie, w którym króluje moja Wola i które nie tylko przyjmuje pokolenie moich czynów, ale je wspaniale odtwarza. najpierw działania, a jeśli używamy słowa, to w celu potwierdzenia działań. Tym bardziej, że moje Człowieczeństwo jest nieodłączne od Boskości, która z natury posiada

cnoty rodzące i jak Matka stoi ponad stworzeniami z otwartymi ramionami, aby zrodzić w nich godne podziwu życie. Ale czy chcesz wiedzieć, kto otrzymuje efekty, wszystkie owoce tego pokolenia trwają? Jest stworzeniem, w którym króluje moja Wola i które nie tylko przyjmuje pokolenie moich czynów, ale je wspaniale odtwarza. najpierw działania, a jeśli używamy słowa, to w celu potwierdzenia działań. Tym bardziej, że moje Człowieczeństwo jest nieodłączne od Boskości, która z natury posiada cnoty rodzące i stoi ponad stworzeniami jak Matka z otwartymi ramionami, aby zrodzić w nich godne podziwu życie. Ale czy chcesz wiedzieć, kto otrzymuje efekty, wszystkie owoce tego pokolenia trwają? Jest stworzeniem, w którym króluje moja Wola i które nie tylko przyjmuje pokolenie moich czynów, ale je wspaniale odtwarza. wszystkie owoce tego pokolenia trwają? Jest stworzeniem, w którym króluje moja Wola i które nie tylko przyjmuje pokolenie moich czynów, ale je wspaniale odtwarza. wszystkie owoce tego pokolenia trwają? Jest to stworzenie, w którym króluje moja Wola i które nie tylko przyjmuje pokolenie moich czynów, ale je wspaniale odtwarza.

28 kwietnia 1934 - Jak Wola Boża powołuje do każdego swego czynu wszystkie stworzenia, aby dać im całe dobro, jakie zawiera w sobie jej czyny. Przykład: słońce.

Nadal jestem w dziedzictwie Fiata. Czuję jego słodkie imperium, które mnie pochłania i inwestuje do tego stopnia, że nie mam już czasu na smutek z powodu pozbawienia mojego ukochanego Jezusa, który jest dla mnie, niestety, tak bolesny. Jego nieustanne, wielorakie i nieskończone akty narzucają mi się, aby uczynić mnie obecnym i uczestnikiem zawartego w nich dobra, powiedzieć mi, jak bardzo mnie kocha i zapytać, czy ja go kocham. Mój umysł był zagubiony i zachwycony, gdy zobaczyłem, że nadal chce się dawać z siebie i przedstawiać mi swoje czyny. Co za dobroć! Jaka miłość! A mój suwerenny Jezus zaskoczył mnie mówiąc:

Moja mała córko mojej Woli, twój Jezus ma misję objawienia tajemnicy mojej Boskiej Woli. Jego miłość jest taka, że nie wie i nie może być bez ciągłego oddawania się stworzeniu. Musicie wiedzieć, że kiedy moja Wola dokonuje aktu, wzywa do tego aktu wszystkie stworzenia i oddaje się całkowicie, aby dać każdemu dobro, które ten akt posiada. Aby wszystkie stworzenia były zawarte w jego uczynku i otrzymały dobro tego boskiego dziedzictwa, ale z tą różnicą, że ten, kto jest dobrowolnie i z miłości w naszej Woli, zachowuje posiadanie tego dobra. Dobro istoty, która nie jest w naszej Woli, nie pozostaje stracone, ale czeka na swoją dziedziczkę, która zdecyduje się na życie w naszej Woli, która da je w posiadanie. I z całkowicie Boską hojnością dajemy stworzeniu, które nie jest w naszej Woli, dobro tego dobra, to znaczy skutki, aby nie umarło z głodu dóbr swego Stwórcy. Nasza Wola posiada z natury uniwersalną cnotę i dlatego w każdym swoim akcie obejmuje wszystkie stworzenia, wzywa je wszystkie i każdemu z nich ofiarowuje swoje boskie dobra.

Le soleil est l'image et le symbole de notre Divine Volonté. Créé par mon Fiat avec sa vertu universelle, il offre sa lumière à toutes les créatures sans la refuser à personne. Et si on ne voulait pas prendre le bien de sa lumière, le soleil ne détruirait pas cette lumière ; il ne le peut d'ailleurs pas. Il attend que l'on décide de prendre le bien de la lumière et se donne immédiatement, même à celles qui ne décident pas directement d'en prendre le bien. À certaines choses il donne la fécondité et la maturation, à d'autres le développement et la douceur et il n'existe pas de choses créées auxquelles le soleil ne donne de lui-même. De

sorte que la créature, en se servant des plantes pour se nourrir, prend les effets et les intérêts que donne la lumière et que volontairement, elle ne prend pas.

Moja Wola czyni więcej niż słońce we wszystkich swoich czynach i ofiarowuje wszystkim stworzeniom swoje boskie dobra.

Ta, która żyje w naszej Woli, jest jej właścicielem i posiada dobro, które moja Wola jej dała w każdym jej czynie. Czuje w sobie naturę dobra, ponieważ dobro jest w jej mocy. Życzliwość, cierpliwość, miłość, światło, heroizm poświęcenia, wszystko jest do jego dyspozycji. Jeśli ma okazję, praktykuje je bez wysiłku, w przeciwnym razie zawsze je zachowuje, jak szlachetne księżniczki, które tworzą zaszczyt i chwałę majątku, który dał jej moja Wola. Jest jak oko stworzenia, które ma wzrok. Jeśli trzeba obserwować i pomagać w jego wzroku, ona to robi. Jeśli nie jest to konieczne, nie traci wzroku i zachowuje oko, które tworzy jej cześć i chwałę. Posiadanie mojej Woli i nie posiadanie jej cnót jest prawie niemożliwe. Byłoby jak słońce bez ciepła, jedzenie bez substancji, życie bez bicia serca. Dlatego ten, kto posiada moją Wolę, ma wszystko w swoim posiadaniu jako dary i własność, które moja Wola Boża jej przynosi.

6 maja 1934 - Pierwszym celem Odkupienia jest przywrócenie życia Woli Bożej w stworzeniu. Jak Bóg robi małe rzeczy, zanim zrobi te duże.

Znajduję się pod najwyższymi falami Bożego Fiata, który sprawia, że widzę i dotykam ręką, że rzeczy i wszystkie boskie akty mają swój początek w Woli Bożej i wszystkie są nosicielami takiej świętej Woli. Tak więc pierwszy plan Boga, zarówno w stworzeniu, jak i w Odkupieniu, nie był niczym innym jak ukształtowaniem ekscytującego życia Woli Bożej w każdym stworzeniu i we wszystkich rzeczach. Chciał swojej królewskiej pozycji i transfuzji wszystkich rzeczy i każdego aktu do swojej woli. I to sprawiedliwie i rozsądnie, ponieważ będąc autorem wszystkiego i każdego stworzenia, jak możemy się dziwić, że pragnie we wszystkim swojego należnego mu miejsca?

Podążałam za Wolą Bożą w jej działaniach. Doszedłem do Odkupienia i mój Jezus powiedział do mnie z westchnieniem:

Moja córko, głównym celem Odkupienia w naszym umyśle było ożywienie Królestwa Woli Bożej w stworzeniu. Był to najpiękniejszy i najszlachetniejszy akt, jaki nasza Wola w Nim złożyła i to dzięki temu aktowi szaleńczo pokochaliśmy to stworzenie. Miała to, co od nas wyszło, kochaliśmy się w niej i dlatego nasza miłość była doskonała, pełna i nieustająca. To było tak, jakbyśmy nie mogli się jej pozbyć, czuliśmy tę Wolę w stworzeniu, które wymagało od nas, abyśmy ją kochali, a jeśli zstąpiłem z nieba, to było pod imperium i mocą mojego Fiata, który wezwał mnie twierdząc, że jest prawa do ożywienia i zabezpieczenia jego szlachetnego i boskiego czynu oraz przywrócenia jego Królestwa w stworzeniach. Nie byłoby porządku i działalibyśmy przeciwko naszej naturze, gdybym, schodząc z nieba, umieścił stworzenia w bezpieczeństwie i naszej Woli - która jest boskim i najpiękniejszym aktem, jaki w nich umieściliśmy, początkiem, początkiem i końcem wszystkie rzeczy – nie były bezpieczne i gdyby Jego Królestwo nie zostało przywrócone w stworzeniach. Ale kto nie myśli o uratowaniu samego siebie przed ratowaniem innych? Ktoś. A niemożność ocalenia siebie jest znakiem, że nie masz cnoty ani mocy, by ratować innych. Przywracając Królestwo mojej Woli w stworzeniu, dokonałem największego aktu, aktu,

którego może dokonać tylko Bóg, to znaczy zabezpieczenia mojego życia w stworzeniu. A ratując siebie, zabezpieczam wszystkie stworzenia. oni nie byli bardziej w niebezpieczeństwie, ponieważ mieli w swojej mocy boskie życie, w którym znajdowali wszystkie potrzebne im dobra. Dlatego moje Odkupienie, moje życie, moje cierpienia i moja śmierć będą służyć usposobieniu stworzeń ku temu dobru i przygotowaniu na wielki cud Królestwa mojej Woli w ludzkich pokoleniach. A jeśli jeszcze nie widzą owoców i życia mojej Woli, to nic to nie znaczy, ponieważ w moim Człowieczeństwie jest ziarno i życie mojego Fiata, a to ziarno ma tę zaletę, że tworzy długie pokolenie wiele innych nasion w sercach, aby zregenerować w nich odnowienie życia mojej Woli w stworzeniach. W konsekwencji nie ma aktu dokonanego przez naszą Najwyższą Istotę, który nie wynika z naszej Woli, a jego miłość jest taka, że… ożywa w naszych działaniach i jako że jest życiem, domaga się swoich praw do rozwoju; także, jak mógłbym się odkupić, gdybym nie przywrócił tych praw w mojej woli? Te prawa zostały przywrócone w mojej niebiańskiej Matce iw moim Człowieczeństwie, i wtedy mogłem przyjść i przywrócić. W przeciwnym razie nie znalazłbym ani drogi, ani miejsca, w którym mógłbym zstąpić, a moje Człowieczeństwo zostało oddane Najwyższej Istocie, przez jej cierpienia, aby przywrócić jej prawa, aby rządziła w czasie i życiu. rodzina ludzka. Dlatego módlcie się i zjednoczcie się ze mną, nie oszczędzajcie ofiary swojego życia dla tak świętej i boskiej sprawy i dla tak heroicznej i wielkiej miłości do wszystkich stworzeń. jak mógłbym przyjść, aby odkupić, jeśli nie przywróciłem tych praw w mojej woli? Te prawa zostały przywrócone w mojej Niebieskiej Matce iw moim Człowieczeństwie, i wtedy mogłem przyjść i przywrócić. W przeciwnym razie nie znalazłbym ani drogi, ani miejsca, w którym mógłbym zstąpić, a moje Człowieczeństwo zostało oddane Najwyższej Istocie, przez jej cierpienia, aby przywrócić jej prawa, aby rządziła w czasie i życiu. rodzina ludzka. Dlatego módlcie się i zjednoczcie się ze mną, nie oszczędzajcie ofiary swojego życia dla tak świętej i boskiej sprawy i dla tak heroicznej i wielkiej miłości do wszystkich stworzeń. jak mógłbym przyjść, aby odkupić, jeśli nie przywróciłem tych praw w mojej woli? Te prawa zostały przywrócone w mojej niebiańskiej Matce iw moim Człowieczeństwie, i wtedy mogłem przyjść i przywrócić. W przeciwnym razie nie znalazłbym ani drogi, ani miejsca, w którym mógłbym zstąpić, a moje Człowieczeństwo zostało oddane Najwyższej Istocie, poprzez jego cierpienia, aby przywrócić mu jego prawa, aby rządził w czasie i zgodnie z prawem. rodzina ludzka. Dlatego módlcie się i zjednoczcie się ze mną, nie oszczędzajcie ofiary swojego życia dla tak świętej i boskiej sprawy i dla tak heroicznej i wielkiej miłości do wszystkich stworzeń. nie znalazłby ani drogi, ani miejsca, w którym mógłby zejść, a moje Człowieczeństwo było oddane Najwyższej Istocie, poprzez jej cierpienia, aby przywrócić jej prawa, aby zapanowała w czasie i w ludzkiej rodzinie. Dlatego módlcie się i zjednoczcie się ze mną, nie oszczędzajcie ofiary Waszego życia dla tak świętej i boskiej sprawy i dla tak heroicznej i wielkiej miłości do wszystkich stworzeń. nie znalazłby ani drogi, ani miejsca, w którym mógłby zejść, a moje Człowieczeństwo było oddane Najwyższej Istocie, poprzez jej cierpienia, aby przywrócić jej prawa, aby zapanowała w czasie i w ludzkiej rodzinie. Dlatego módlcie się i zjednoczcie się ze mną, nie oszczędzajcie ofiary swojego życia dla tak świętej i boskiej sprawy i dla tak heroicznej i wielkiej miłości do wszystkich stworzeń.

To, co właśnie napisałam, zmartwiło mnie i powiedziałam sobie: Jak to możliwe, że kiedy powiedział, że jego głównym celem przyjścia na ziemię było ustanowienie Królestwa Woli Bożej, podczas gdy owoce Odkupienia są obfite, ale prawie żadne z nich widać z

panowania jego Fiata? A Jezus dodał:

Moja córko, byłoby absurdem i sprzeczne z boskim nakazem nie dawać pierwszeństwa naszej Woli, tak jak to uczyniliśmy. Królestwo Woli Bożej zaczęło się najpierw w mojej Niebieskiej Matce, a potem w moim Człowieczeństwie, które posiadało pełnię najwyższej Woli. Wraz z Królową Nieba reprezentowałem całą ludzką rodzinę i dzięki temu Królestwu, które mieliśmy, aby ponownie zjednoczyć wszystkich rozproszonych członków, mogło nadejść Odkupienie. To właśnie z Królestwa mojej Woli wyszło Odkupienie. Gdyby moja Matka i ja nie posiadały mojej Woli, Jej Królestwo pozostałoby snem w naszym boskim umyśle. Ponieważ jestem Głową, Królem i prawdziwym Zbawicielem ludzkości, członkowie tej ludzkości mają prawo do tego, co jest w Głowie, a dzieci mają prawo do dziedziczą dobra swojej Matki; dlatego nadeszło Odkupienie. Głowa pragnie uzdrowić kończyny i przywiązać je do siebie poprzez cierpienie i śmierć, aby cieszyć się w nich cnotami Głowy. Matka chce ponownie zjednoczyć swoje dzieci, aby dać się poznać, aby uczynić je spadkobiercami tego, co posiada. Potrzeba było czasu, aby Królestwo mojej Woli wyłoniło Odkupienie jako swój pierwszy akt, a Odkupienie będzie potężnym środkiem przekazywania członkom Królestwa, które posiada Głowa. A ja, który tak bardzo upieram się, że stworzenia zaczynają się od mojej Woli, ja, który posiadam życie tej Woli i który musiałem zstąpić z nieba na ziemię i zapłacić taką cenę, czy nie powinienem dać pierwszeństwa mojej Woli? Oh ! moja córko, to znaczy, że tak naprawdę tego nie wiemy akt mojej Woli ma większą wartość niż wszystkie stworzenia razem wzięte i jest całkiem pewne, że Odkupienie miało życie mojej Woli, podczas gdy Odkupienie nie miało cnoty ożywienia mojej Woli. Mój Fiat jest wieczny, nie miał początku ani w wieczności, ani w czasie, podczas gdy Odkupienie miało swój początek w czasie, a ponieważ moja Wola nie ma początku i tylko ona może dać życie we wszystkim, posiadała w swojej naturze prymat nad wszystkim. I nie ma nic, co robimy bez panowania i dominacji naszej Woli. Ale ty mówisz, że możemy zobaczyć owoce Odkupienia, podczas gdy te z Królestwa Woli Bożej nie są jeszcze widoczne. Oznacza to, że nie rozumiemy naszych boskich sposobów działania, najpierw robimy małe rzeczy, zanim ustąpimy miejsca naszym wielkim dziełom i wypełnimy nasz główny cel. Posłuchaj mnie, moja córko, ponieważ w Stworzeniu naszym głównym celem był człowiek, ale zamiast zacząć od stworzenia człowieka, stworzyliśmy niebo, słońce, morze, ziemię, morze i wiatry. umieść tego człowieka i spraw, aby znalazł wszystko, czego potrzebował do życia. W stworzeniu samego człowieka zaczęliśmy od stworzenia ciała, a następnie nasycenia go duszą, która jest cenniejsza, szlachetniejsza i ma większą wartość niż ciało. Często trzeba najpierw zrobić drobiazgi, aby przygotować odpowiedni post dla naszych wielkich dzieł. Dlaczego więc dziwić się, że zstępując z nieba na ziemię, naszym głównym celem w naszym umyśle było ustanowienie Królestwa naszej Woli w rodzinie ludzkiej? Tym bardziej, że pierwsze przestępstwo człowieka skierowane było przeciwko naszej Woli. Dlatego sprawiedliwie naszym pierwszym celem powinno być naprawienie obrażonej części naszej Woli, przywrócenie go na jego królewskie stanowisko. Dopiero potem przyszło Odkupienie w przeobfity sposób iz nadmiarem miłości zdolnej zadziwić niebo i ziemię. Ale dlaczego najpierw? Ponieważ musiała służyć do odpowiedniego i wystawnego przygotowania, poprzez moje cierpienia i moją śmierć, królestwa, wojska, mieszkania jako procesji, w której moja Wola będzie panować. Aby uzdrowić człowieka, potrzebowałam swoich cierpień; aby dać mu życie, potrzebowałem śmierci. A jednak tylko jedna z moich łez jedno westchnienie, jedna kropla krwi

wystarczyłoby, by wszystkich uratować, ponieważ wszystko, co robiłem, było ożywiane moją najwyższą wolą. Mogę powiedzieć, że to ona w moim Człowieczeństwie biegła we wszystkich moich czynach, w moich najokrutniejszych cierpieniach, aby szukać mężczyzny, który zapewniłby mu bezpieczeństwo. Jak zatem możemy zaprzeczyć pierwotnemu zamysłowi Woli tak świętej, tak potężnej, że obejmuje wszystkie rzeczy iw której nie ma życia ani dobra bez tej Woli? Ta myśl jest absurdalna. Dlatego pragnę, aby wszystko rozpoznało moją Wolę jako pierwszy akt wszystkiego i dlatego umieścisz się w naszym boskim porządku, gdzie nie istnieje nic, co nie dałoby pierwszeństwa naszej Woli. bo wszystko, co robiłem, było ożywiane przez moją najwyższą Wolę. Mogę powiedzieć, że to ona w moim Człowieczeństwie biegła we wszystkich moich czynach, w moich najokropniejszych cierpieniach, aby szukać mężczyzny, który zapewniłby mu bezpieczeństwo. Jak zatem możemy zaprzeczyć pierwotnemu zamysłowi Woli tak świętej, tak potężnej, że obejmuje wszystkie rzeczy iw której nie ma życia ani dobra bez tej Woli? Ta myśl jest absurdalna. Dlatego pragnę, aby wszystko rozpoznało moją Wolę jako pierwszy akt wszystkiego i dlatego umieścisz się w naszym boskim porządku, gdzie nie istnieje nic, co nie dałoby pierwszeństwa naszej Woli. bo wszystko, co robiłem, było ożywiane przez moją najwyższą Wolę. Mogę powiedzieć, że to ona w moim Człowieczeństwie biegła we wszystkich moich czynach, w moich najokropniejszych cierpieniach, aby szukać mężczyzny, który zapewniłby mu bezpieczeństwo. Jak zatem możemy zaprzeczyć pierwotnemu zamysłowi Woli tak świętej, tak potężnej, że obejmuje wszystkie rzeczy iw której nie ma życia ani dobra bez tej Woli? Ta myśl jest absurdalna. Dlatego pragnę, aby wszystko rozpoznało moją Wolę jako pierwszy akt wszystkiego i dlatego umieścisz się w naszym boskim porządku, gdzie nie istnieje nic, co nie dałoby pierwszeństwa naszej Woli. człowiek, aby zapewnić mu bezpieczeństwo. Jak zatem możemy zaprzeczyć pierwotnemu zamysłowi Woli tak świętej, tak potężnej, że obejmuje wszystkie rzeczy iw której nie ma życia ani dobra bez tej Woli? Ta myśl jest absurdalna. Dlatego pragnę, aby wszystko rozpoznało moją Wolę jako pierwszy akt wszystkiego i dlatego umieścisz się w naszym boskim porządku, gdzie nie istnieje nic, co nie dałoby pierwszeństwa naszej Woli. człowiek, aby zapewnić mu bezpieczeństwo. Jak zatem możemy zaprzeczyć pierwotnemu zamysłowi Woli tak świętej, tak potężnej, że obejmuje wszystkie rzeczy iw której nie ma życia ani dobra bez tej Woli? Ta myśl jest absurdalna. Dlatego pragnę, aby wszystko rozpoznało moją Wolę jako pierwszy akt wszystkiego i dlatego umieścisz się w naszym boskim porządku, gdzie nie istnieje nic, co nie dałoby pierwszeństwa naszej Woli.

12 maja 1934 - Absolutna konieczność oddania się w Woli Bożej; jego zalety. Jak wszystkie stworzenia obracają się wokół Boga; tylko ludzka wola odbiega od niego i wszystko wywraca do góry nogami.

Moje opuszczenie w Fiat jest dla mnie ogromną potrzebą mojego biednego serca, ponieważ czuję Jej Ojcostwo i Jej Boskie Macierzyństwo, które swymi świetlistymi ramionami przyciska mnie do swojej piersi, aby wlać się we mnie jak bardzo czuła Matka, która kocha Jego Córka z nierozerwalną miłością, do tego stopnia, że chce zrodzić życie w swojej córce. Wydaje się, że jest to delirium, boska pasja tej świętej Matki, której oczy, uwaga, troska i serce nieustannie poczęły i sprawiły, że jej życie wzrastało w jej córce, całkowicie porzuconej w jej ramionach. Tak bardzo, że zawierzenie Woli Bożej ułatwia

opiekę i pozwala prośbom tej niebiańskiej Matki ukształtować jej życie w całej Woli Bożej w stworzeniu.

Moja śliczna mama, och! nie odrywaj mnie od swojej piersi światła, abym mogła poczuć we mnie życie, które nieustannie daje mi do zrozumienia, jak bardzo mnie kochasz, kim jesteś i jak możesz być piękna, kochana i godna podziwu.

Ale kiedy mój umysł był zagubiony w całkowitym poddaniu się Boskiej Woli, mój słodki Jezus, ponawiając swoją krótką wizytę, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, im lepiej rozumiemy moją Wolę, tym lepiej możemy korzystać z jej piękna i świętości i dzielić się jej dobrami. Poddanie się mojej Woli niszczy wszelkie przeszkody i bez wysiłku trzyma duszę mocno w ramionach mojego Fiata, który może odrodzić jej boskie życie w stworzeniu. Oto, co mówi prawdziwe i całkowite poddanie się: „Rób ze mną, co chcesz, moje życie należy do ciebie i nie chcę się już o to martwić". »Aby to opuszczenie ma cnotę oddania stworzenia w moc mojej Woli Bożej. Bo musisz wiedzieć, że wszystko i sama natura ludzka uczestniczy w wiecznym ruchu Boga, tak że wszystko kręci się wokół Niego. Całe stworzenie, oddech, bicie serca, krążenie krwi, znajdują się pod panowaniem wiecznego ruchu, a ponieważ wszystkie rzeczy i wszystkie stworzenia czerpią swoje życie z tego ruchu, są nieodłączne od Boga, a ponieważ mają życie, wszystkie krążą wokół Istoty Najwyższej. Nie jest w mocy oddechu, bicia serca, ludzkiego ruchu oddychanie, pulsowanie, samodzielne poruszanie się. Ruch Pana jest nieustanny i odczuwał także nieustanne akty oddechu, bicia serca i ruchu. Można powiedzieć, że są życiem w Bogu i ze wszystkimi stworzonymi rzeczami krążą wokół Niego, nigdy się nie zatrzymując. Tylko wola ludzka, stworzona z wielkim darem wolnej woli, aby móc swobodnie powiedzieć nam, że nas kocha, a nie dlatego, że jest do tego zobowiązana, tak jak oddech może być zmuszony do oddychania, serce do bicia i stworzenie do przyjęcia ruchu swego Stwórcy. Bez konieczności może nas kochać i być z nami, aby otrzymać aktywne życie naszej Woli. Był to zaszczyt i bardzo wielki dar, jaki daliśmy stworzeniu, które niewdzięcznie wycofało się z naszego zjednoczenia i tej nierozłączności, a więc z jego zjednoczenia ze wszystkimi rzeczami. To wtedy była zagubiona, zdegradowana i osłabiona. Stworzenie straciło tę unikalną moc i jest jedyną w całym Stworzeniu, która straciła swoją drogę, swoją pozycję, swój honor, swoje piękno, swoją chwałę. Oddala się od pozycji, którą utrzymuje w naszej Woli, która ją wzywa i pragnie postawić ją na honorowym stanowisku, aby nikt nie stracił życia w nieustannym ruchu, że nie czuje się biedna i słaba, ale bogata w wieczne poruszenie swego Stwórcy. Ponieważ nie chce zajmować królewskiego stanowiska naszej Woli Bożej, zwiedziona wola ludzka jest najbiedniejsza ze wszystkich, a ponieważ czuje się biedna i nieszczęśliwa, przynosi nieszczęście rodzinie ludzkiej. Dlatego jeśli chcesz być bogaty i szczęśliwy, nigdy nie schodź ze swojego honorowego miejsca, które jest w naszej Woli. Będziesz wtedy miał wszystko w swojej mocy, siłę, światło i samą moją Wolę. nigdy nie schodź z Twego honorowego miejsca, które jest w naszej Woli. Będziesz wtedy miał wszystko w swojej mocy, siłę, światło i samą moją Wolę. nigdy nie schodź z Twego honorowego miejsca, które jest w naszej Woli. Będziesz wtedy miał wszystko w swojej mocy, siłę, światło i samą moją Wolę.

20 maja 1934 - Jak Wola Boża pochłania w sobie jednym tchnieniem wszystkie

dokonane w niej czyny, tworząc tylko jedno. Jak Wola Boża kształtuje stany Człowieczeństwa naszego Pana i czyni je obecnymi dla stworzeń.

Czułam się uboga w miłości, ale miałam wolę kochać ją bez końca. Przyjęłam mojego słodkiego Jezusa sakramentalnie i został zalany miłością. Miałam tylko kilka kropel, a mimo to poprosił mnie o miłość, aby mógł mi ją dać, ale jak mógł dorównać swojej? Więc powiedziałam sobie, że moja niebiańska Mama chce, żebym bardzo kochała mojego Jezusa i jej Jezusa. Potem wyleję małe krople mojej miłości w morza Jego miłości i powiem Jezusowi: „Kocham cię tak bardzo, że kocham cię tak, jak kocha cię twoja mama. Wydawało mi się, że Suwerenna Pani była zachwycona, widząc, że jej córka kocha Jezusa swoją miłością i że jest jeszcze szczęśliwsza wiedząc, że był kochany miłością jej Matki. Bardzo szczęśliwy, powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojej Wanty, musisz wiedzieć, że stworzenie, które mieszka w moim Fiacie, nigdy nie jest samotne w swoich czynach. Jest ucieleśniona we wszystkim, co mój Fiat zrobił, zrobił i zrobi w sobie i we wszystkich stworzeniach. Abym czuła w miłości mojej Matki miłość córki, a w miłości córki miłość mojej boskiej Matki. Oh ! jak piękne są Twoje małe krople miłości, zainwestowane w morza miłości mojej Matki. Kiedy stworzenie żyje w mojej Woli, czuję, jak niebo płynie w jego działaniach, w jego miłości, w jego woli. Czuję, że stworzenie jest w niebie i jego czyny, jego miłość, jego wola obdarzają Empirianie jednym aktem, jedną miłością i jedną wolą ze wszystkimi; i całe niebo czuje się kochane, uwielbiony w stworzeniu, które czuje się kochane przez wszystkich w niebie. W mojej Woli wszystko jest jednością. Separacja nie istnieje, ani odległości, ani czasy. Wieki znikają w mojej Woli i swoją mocą pożera wszystko jednym oddechem i tworzy jeden ciągły akt wszystkich rzeczy. Co za szczęście dla stworzenia, które żyje w mojej Woli i które może powiedzieć: „Robię to, co robimy w niebie, a moja miłość nie różni się od ich miłości. »Tylko dla tych, którzy nie żyją w mojej Woli, czyny są rozłączne, a ich cierpienia samotne. Ich czyny różnią się od naszych czynów, ponieważ nie są obdarzone mocą mojej Woli, która ma moc przemieniania w światło tego, co w niej robimy. Ponieważ te akty nie są lekkie, nie mogą być włączone w akty naszej Woli, niedostępne światło, które wie, jak wszystko przemienić w światło. Nic więc dziwnego, że światło i światło są ze sobą połączone.

Potem oddałem się w ramionach Dzieciątka Jezus, które dało się ujrzeć i przepełnione miłością oddałem się w moich, aby cieszyć się miłością, którą Mu dałam, pochodzącą od Niego i od Jego Matki. I dodał:

Córko moja, jeśli widzisz we mnie małe dziecko, to dzięki mojej Woli Bożej, która posiada w sobie wszystkie okresy mojego życia na ziemi, moje łzy, moje cierpienia i wszystko, co uczyniłam. Moja Wola powtarza w każdej chwili różne okresy mojego życia, aby dać stworzeniom swoje godne podziwu efekty. Niekiedy formuje mnie jako małe Dzieciątko, aby dać owoce mojego dzieciństwa, moją bardzo czułą miłość, która wołała, aby otrzymać miłość stworzeń i pozwolić mi otrzymać czułość i współczucie dla moich łez, czasami jako mały chłopiec „czarujące piękno, aby mnie poznać i ucieszyć stworzenie, czasem jako młodzieniec, aby przykuć go nierozerwalnym związkiem, a czasem jako Ukrzyżowany, abym mógł uczynić zadośćuczynienie; i tak dalej dla całej reszty mojego Ludzkości na ziemi. Oh ! moc i niezrównaną miłość mojej Woli. To, co zrobiłem podczas tej niewielkiej przestrzeni 33 lat, po wstąpieniu do nieba, moja Wola będzie czynić przez wieki i stulecia,

trzymając moje życie w gotowości, aby zostało dane każdemu stworzeniu.

Musicie wiedzieć, że jeśli Kościół Święty ma wielki zaszczyt widzieć dusze, które mają szczęście widzieć mnie, słyszeć, jak mówię tak, jakbym był z nimi, to jest to winien mojej Woli Bożej. To ona sprawia, że jestem obecny wobec stworzeń w różnych stanach. Moje Człowieczeństwo jest zamknięte w swoim bezmiarze, a moja Wola posiada moc przedstawienia aktu moich narodzin i nadania mi statusu Dzieciątka Jezus. Dorastam, a ona nadaje mi status młodego chłopca. Całe moje życie jest w jego mocy. Moja Wola ją tworzy, ponieważ chce mi ją dać zgodnie z wiekiem, w którym zechce mi pokazać, i tym samym zachowuje całe moje życie jako akt obecny wśród stworzeń. Moja Wola utrzymuje przy życiu Twojego Jezusa i zgodnie z usposobieniem stworzeń sprawia, że czuję, że płaczę, że cierpię, że nadal się rodzim i umieram, i że płonę miłością, ponieważ chcę być kochana. Czego by nie zrobiła? Ona może zrobić wszystko i nie ma nic, na czym nie zachowałaby swojej supremacji, konserwatywnej cnoty i doskonałej i ciągłej równowagi, bez zaprzestania wszystkich naszych prac. Moja córko, ze smutkiem mówię, że brakuje ci wiedzy o tym, co czyni moja uwielbiona Wola, o wielkim dobru, które nieustannie ofiarowuje stworzeniom i dlatego chce być poznana. A ponieważ nie jest znana, nie jest ani doceniana, ani kochana, a stworzenie nie daje pierwszeństwa wszystkim naszym dziełom. Oh ! gdyby wiedzieć, co oznacza Wola Boża, dobro, które oferuje stworzeniom, ziemia zostałaby przemieniona i tak silnie przyciągnięta, że pozostalibyśmy z naszym wzrokiem utkwionym w nim, aby otrzymać jego wieczne dobra. Ale jak nie wiadomo, stworzenia nawet o tym nie myślą i częściowo tracą jej dobrodziejstwa, bo czasami tego chcą, a czasami nie chcą, czasami wiedzą, a czasami nie wiedzą, czasami wierzą, a czasami nie wierzcie, że to mój boski Fiat daje życie, ruch i wszystko, i że jest racją całego stworzenia. I dlatego mój boski Fiat tak bardzo lubi być znany z tego, co robi i co może zrobić, aby mógł udzielać nowych darów i dawać świadectwo większej obfitości swojej miłości do stworzeń. Dlatego chciałem ofiary twojego życia, ofiary, o którą nikogo nie prosiłem, poświęcenie, które tyle kosztuje, nawet jeśli liczy się to poświęcenie tylko wtedy, gdy pojawiają się przeszkody i okoliczności. Ale liczę to każdego dnia, mierzę intensywność, trudność i utratę codziennego życia, którym się poddajesz. Moja dobra dziewczyno, twoje poświęcenie było konieczne, aby moja Wola dała się poznać. Musiała przekazać swoją wiedzę i dać się poznać, aby używać ciebie jako kanału i uczynić z twojej ofiary potężną broń, aby podbić, ujawnić się, otworzyć swoje łono światła i zamanifestować, kim Ona jest. Tym bardziej, że stworzenie, wykonując swoją ludzką wolę, odrzuciło i utraciło życie Woli Bożej. Dlatego konieczne było, aby stworzenie przyjęło ofiarę utraty życia i opanowania aby moja Wola mogła działać, dać się poznać i przywrócić swoje boskie życie. Tak jest zawsze w naszej pracy. Gdy chcemy działać w nadmiarze wobec stworzenia, prosimy jako pretekst o ofiarę stworzenia i wtedy dajemy poznać dobro, które chcemy czynić; a to dobro jest udzielane według wiedzy które zdobywają stworzenia. Dlatego bądź ostrożny i nie próbuj zajmować umysłu niepotrzebnymi myślami o przyczynie twojego stanu. To było konieczne dla naszej Woli. To wystarczy i powinieneś się jej cieszyć i podziękować.

16 czerwca 1934 - Ludzka wola została uczyniona królową w środku stworzenia. Jak wszystko przepływa przez palce naszego Stwórcy.

Kontynuuję moje zawierzenie w Bożym Fiacie. Jego czyny są dla mnie tak wieloma

pokarmami, które mnie odżywiają i czuję, jak jego siła narzuca się mojej ludzkiej woli, by ją podbić i zachwycić, by móc jej powiedzieć: mieszkamy razem i będziesz szczęśliwy z moim własnym szczęście. Wyszedłeś na światło dzienne nie po to, by trzymać się z daleka, ale by być ze mną, w mojej Woli. Jeśli Cię stworzyłem, to dlatego, że poczułem potrzebę kochania Cię i bycia kochanym, aby Twoje stworzenie było konieczne dla mojej miłości, mały szczyt pola działania mojej Woli.

O urocza Wolo, jaka jesteś urocza i godna podziwu. Chcesz mnie w sobie, aby dać upust swojej miłości i chcesz, aby stworzenia żyły w twoim boskim pragnieniu, ponieważ nie stworzyłeś nas bez woli nieba i słońca, aby móc robić to, co chcesz . Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus zaskoczył mnie i z całą dobrocią powiedział do mnie:

Błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że ze wszystkich rzeczy, które stworzyliśmy, wola ludzka jest najpiękniejsza, ta, która najbardziej nas przypomina. Możemy więc nazywać ją królową, bo taka właśnie jest. Wszystkie rzeczy są piękne. Słońce jest piękne ze swoim ożywczym światłem, które raduje się, uśmiecha do wszystkich i jest okiem, ręką i krokiem wszystkich rzeczy. Niebo jest piękne, które okrywa wszystko swoim gwiaździstym płaszczem. Ale jak piękne są wszystkie stworzone rzeczy, nikt nie może się pochwalić, że zrobił dla nas najmniejszy akt prawdziwej miłości. Nie ma wymiany, wszystko jest ciszą i to co robimy robimy sami. Nikt nie odpowiada na wszystkie nasze morza miłości; nie najmniejsza odpowiedź, bo musi być uformowana między dwiema wolami, które mają rozum i wiedzą, czy czynią dobro, czy zło. Ludzka wola została stworzona królową pośród stworzenia, królową samej siebie i wymiany miłości ze swoim Stwórcą. Królowa wszystkiego, co stworzone, może swobodnie czynić świat dobra, cudów męstwa, bohaterstwa i poświęcenia, jeśli usiądzie po stronie dobra. Ale jeśli stanie po stronie zła, jako królowa może stworzyć świat z ruin i pędzić z najwyższych szczytów do najniższych i najgłębszych nieszczęść. Kochamy ludzką wolę przede wszystkim dlatego, że uczyniliśmy ją królową. Potrafi nam powiedzieć, że nas kocha, może zaspokoić naszą potrzebę miłości, może konkurować z nami o miłość, ponieważ my obdarzyliśmy tymi przywilejami, nawet nadając im nasze podobieństwo. Nie jest niczym innym jak prostym aktem, a jednak jest ręką, stopą, głosem swojego człowieka. Gdyby stworzenie nie miało woli, byłoby jak zwierzęta, niewolnikiem wszystkich, bez śladu boskiej szlachty, bardzo czystego ducha naszej Boskości. Nie ma w nas nic materialnego, a jednak inwestujemy wszystkie stworzenia i wszystko. Jesteśmy życiem, ruchem, filarem, ręką i okiem wszystkich stworzeń. Z naszych palców płynie ludzkie życie, a my jesteśmy oddechem i biciem każdego serca. A czym jesteśmy dla wszystkich i dla wszystkiego, ludzka wola jest dla siebie. Możemy powiedzieć, że ze względu na prerogatywy, które posiada, widzi siebie w nas, a my znajdujemy w niej nasze małe lusterko. Moc, mądrość, dobroć i miłość naszej Boskości mogą uformować swoje odbicie w jednym akcie ludzkiej woli. Oh ! wola ludzka, jakże piękna zostałaś stworzona przez swojego Stwórcę! Niebo i słońce są piękne, ale przewyższasz je pięknem; a nawet gdybyś nie miał innego piękna, z tego prostego powodu, że możesz nam powiedzieć, że nas kochasz, masz największą chwałę, zaklęcie zdolne zachwycić waszego Stwórcę.

24 czerwca 1934 - Stworzenie, które żyje w naszej Woli, odczuwa bicie Boskiego Serca w swoich dziełach; zna jego projekty, pracuje z nim i jest mile widziana w naszym Fiacie.

Czuję się w ramionach Woli Bożej, która z niezrównaną dobrocią pokazuje mi wszystko, co uczyniła z miłości do stworzeń. A ponieważ wszystko zostało zrobione z czystej miłości, wydaje się, że nie jest szczęśliwa, jeśli nie jest znana i kochana z kolei przez tych, którzy są przyczyną wszystkich jej dzieł i jej nieopisanej wspaniałości. Mój umysł był zagubiony w wielości boskich dzieł i mój zawsze kochający Jezus, powtarzając swoją krótką wizytę, powiedział do mnie:

Ma petite fille, notre amour et nos œuvres veulent prendre vie dans la créature. Ils veulent qu'on les sente palpiter pour lui donner l'amour et les fruits que contiennent nos œuvres qui, en prenant naissance dans la créature, produisent l'amour et les fruits divins.

Wszystko, co zrobiliśmy, jest nadal w akcji i wzywamy istotę w obecnym akcie, aby dała mu poznać nasze dzieła, całą miłość w nich zawarta, z jaką mądrością i jaką mocą zostały ukształtowane, i aby zawsze dla Niej my działać. Wszystko, co zrobiliśmy, to sprawić, by stworzenie pokochało siebie. Niczego nie potrzebujemy, ponieważ mamy w sobie, w naszej boskiej Istocie, wszystkie możliwe i wyobrażalne dobra, a mając cnotę twórczą, możemy tworzyć wszystkie dobra, których pragniemy. Dlatego wszystkie nasze zewnętrzne prace zostały wykonane dla stworzeń, aby obdarzyć je miłością, aby poznały tego, kto je tak bardzo kocha, aby mogły służyć jako schody, aby mogły wspiąć się do nas i dać nam swoje maleństwo miłość. Czujemy się okradzeni i zdradzeni przez stworzenie, które nas nie kocha. Moja córko, czy chcesz wiedzieć, kto może przyjąć naszą miłość zawartą w stworzonych rzeczach, poznać nasz cel, otrzymać wiedzę i dać nam w zamian swoją miłość? Ten, który żyje w naszej Woli. Kiedy stworzenie wchodzi do mojej Woli, przyciska ją do piersi swoimi świetlistymi skrzydłami i gdy posiada nieustanny czyn, mówi do niej: „Spójrz na mnie i działajmy razem, abyś wiedziała, co robię. Moja miłość różni się od jednej stworzonej rzeczy do drugiej, a ty otrzymujesz wszystkie stopnie mojej żarliwej miłości do tego stopnia, że zostajesz pokryty i zalany miłością i tylko powtarzasz, że mnie kochasz, że mnie kochasz, że mnie kochasz. Ale jeśli stworzenie o tym nie wie, nie jest w stanie otrzymać pełni kochaj lub skosztuj owoców naszych dzieł. Ale dam ci kolejną niespodziankę. Kiedy stworzenie wkracza w naszą Wolę poznania wszystkiego, co uczyniliśmy w stworzeniu, w Odkupieniu i we wszystkim, jest nie tylko wspaniale wzbogacone dziełami swego Stwórcy, ale także daje nam nową chwałę, tak jakby nasze dzieła mogły być powtarzający się. Wszystko, co zrobiliśmy, przechodzi przez kanał stworzenia, które jest w naszej Woli i czujemy, że powtarzamy chwałę na mocy tej Woli, jak gdybyśmy rozszerzali nowe niebo i tworzyli nowe Stworzenie. Kiedy czujemy, że wchodzi w naszą Wolę, witamy Ją i przepełnia się nową miłością do Niej, mówimy do niej: „Chodź, dotknij ręką tego, co zrobiliśmy. Nasze dzieła są dla Ciebie żywe, nie umarły i wiedząc o tym, powtórzysz nową chwałę i nową wymianę miłości. To prawda, że nasze dzieła same w sobie chwalą nas i wysławiają. Zaprawdę, to my sami nieustannie siebie wychwalamy i wychwalamy. Ale stworzenie w naszej Woli daje nam coś więcej. Daje nam swoją aktywną wolę w naszych dziełach, swoją inteligencję, by je poznać i swoją miłość, by nas kochać. Czujemy wtedy chwałę, że ludzka wola powtarza tę chwałę za nas, tak jakby powtarzały się nasze uczynki. Dlatego zawsze pragnę Cię w moim boskim fiacie, aby poznać jego tajemnice i pić dużymi łykami jego godnej podziwu wiedzy. Kiedy wiadomo, życie jest komunikowane,

29 czerwca 1934 - Uwaga jest okiem duszy. Jak nie ma niewidomych w Woli Bożej. Magnes, odcisk Boskiego Obrazu w naszych czynach. Jak Bóg staje się więźniem stworzenia.

Wola Boża nigdy nie zostawia mnie samego i wydaje się, że zawsze mnie obserwuje, aby zainwestować moją myśl, moje słowo, najmniejsze z moich czynów. Domaga się mojej uwagi i chce, abym wiedziała, że chce inwestować moje działania i obserwując siebie nawzajem daje, a ja otrzymuję. Jeśli moja uwaga jest rozluźniona, wyrzuca mi to, ale z łagodnością, która łamie mi serce, i mówi do mnie:

Uwaga jest okiem duszy, która zna dar, który chcę złożyć, i dysponuje nim, aby go otrzymać. Nie chcę oddawać swoich rzeczy niewidomym. Chcę, żebyś zobaczył i wiedział, ale czy wiesz dlaczego? To widząc mój dar doceniasz go i wiedząc o tym, że go kochasz. Sprawiam, że czujesz moje światło, moją moc, moją miłość i czuję powtórzoną w twojej małej myśli miłość, którą Wola Boża umie dawać. Dlatego pierwszą rzeczą, jaką moja Wola Boża czyni dla tej, która chce w niej żyć, jest dać jej wzrok, aby na nas spojrzała i poznała nas. A kiedy jesteśmy znani, wszystko jest zrobione, a życie mojej Woli Bożej jest zapewnione w całej swej surowości.

Potem mój duch zgubił się w morzu światła i myśli, a mój słodki Jezus zaskoczył mnie mówiąc do mnie:

Ach! moja córko, życie w mojej Woli jest życiem w niebie! To odczuć w duszy życie światła, życie miłości, życie Bożego działania, życie modlitwy. W jego działaniach wszystko jest porywające. Musicie wiedzieć, że istota, która pełni Wolę Bożą i żyje w niej, staje się magnesem dla boskich czynów. Jej ruchy, jej myśli i jej prace są tak magnetyczne, że przyciągają jej Stwórcę, który jest do niej przyciągany, aż nie można go już dłużej od siebie oddzielić. Wzrok Najwyższej Istoty jest namagnesowany i pozostaje na niej utkwiony, jej namagnesowane ramiona mocno trzymają stworzenie przy piersi. Tak bardzo przyciąga naszą miłość, że wylewamy ją na nią do tego stopnia, że czujemy, że kocha nas tak, jak my kochamy siebie.

Kiedy stworzenie stało się dla nas tym magnesem, nasza miłość przechodzi w nadmiar. Kiedy formuje swoje czyny, nawet te najmniejsze, odciska na nich naszą boską pieczęć, a my przekazujemy je jako nasze czyny z odciskiem naszego Najwyższego Obrazu i umieszczamy je w naszych boskich skarbach jako naszą własną walutę, którą tworzymy. dał. A gdybyście mogli wiedzieć, co to znaczy móc powiedzieć, że nasza Najwyższa Istota otrzymała nasze monety od stworzeń z naszym wizerunkiem wybitym na tych monetach, aby je uwierzytelnić, wasze serce eksplodowałoby radością. Mamy moc dawania stworzeniom i nie jest to niczym innym jak ujściem naszej miłości, ale kiedy stworzenie staje się zdolne do dawania i to właśnie nasze czyny, a nie jego, daje nam, monety wybite na nasz obraz, miłości, która przewyższa wszystko, nie da się już powstrzymać iw naszym entuzjazmie mówimy: „Zraniłeś nas. Magnes Twoich czynów oczarował nas i uczynił z nas słodkich więźniów Twojej duszy. My też cię skrzywdzimy, aby cię ukraść i uwięzić z nami. Dlatego, moja córko, pragnę, abyś była tylko oczami i uszami, aby dobrze widzieć i dobrze wiedzieć, co moja Wola Boża chce w tobie uczynić.

8 lipca 1934 - Co jest konieczne do ukształtowania życia Woli Bożej w stworzeniu.

Zasłona, która to ukrywa; wymiana życia.

Wydaje mi się, że Boska Wola nieustannie obserwuje, jak pierwszy akt Jego uwielbionej Woli zawsze spływa we mnie iz godną podziwu i boską zazdrością inwestuje i otacza wszystko; czy czyn jest mały czy duży, sprawdza, czy posiada życie jego Woli, ponieważ wartość i wielkość czynu potwierdza Wola, którą on zawiera. Wszystko inne, jakkolwiek wielkie może być, zostaje zredukowane do bardzo cienkiej zasłony, która wystarcza, aby zakryć i ukryć wielki skarb, niepowtarzalne życie Woli Bożej. Mój umysł był całkowicie zajęty Wolą Bożą, kiedy Jezus, moje bardzo wielkie dobro, który zdaje się czerpać niewypowiedzianą przyjemność z mówienia o swojej Woli, całej dobroci, powiedział do mnie:

Moja Błogosławiona Córko, aby akt mógł mnie zadowolić i aby moja Wola mogła w nim kształtować całe swoje życie, całe wnętrze stworzenia musi być scentralizowane w moim Fiacie! Wola musi tego chcieć, jej pragnienie musi być żarliwe, uczucia i skłonności muszą tylko pragnąć otrzymać życie mojej Woli w swoim akcie, serce musi ją kochać i zamykać w swoim biciu życie mojej Woli, pamięć musi o tym pamiętać a inteligencja to rozumie. Aby wszystko zostało scentralizowane w akcie, w którym moja Wola chce uformować swoje życie. Bo aby uformować życie, trzeba mieć wolę, pragnienie, serce, uczucia, skłonności, pamięć i inteligencję, inaczej nie można by powiedzieć, że jest to życie pełne i doskonałe. VS' dlatego moja Wola czyni doskonałą pustkę, aby móc odtworzyć życie swojej miłości w miłości stworzenia, jego boskie pragnienia i tendencje w tych stworzenia, jego niestworzone uderzenie w stworzonym rytmie, jego nieskończoną pamięć w skończona pamięć. Krótko mówiąc, chce być całkowicie wolna, aby uformować pełne, a nie na wpół uformowane życie, a kiedy stworzenie oddaje swoje życie, moja Wola Boża daje jej swoje w zamian. To wtedy jego życie staje się owocne i rodzi się pod zasłoną, która je okrywa, miłość, pragnienie, skłonności, pamięć o mojej Woli, aby ukształtować wielkie cudo swojego życia w Krótko mówiąc, chce być całkowicie wolna, aby uformować pełne, a nie na wpół uformowane życie, a kiedy stworzenie oddaje swoje życie, moja Wola Boża daje jej w zamian swoje. To wtedy jego życie staje się owocne i rodzi się pod zasłoną, która je okrywa, miłość, pragnienie, skłonności, pamięć o mojej Woli, aby ukształtować wielkie cudo jego życia w Krótko mówiąc, chce być całkowicie wolna, aby uformować pełne, a nie na wpół uformowane życie, a kiedy stworzenie oddaje swoje życie, moja Wola Boża daje jej w zamian swoje. To wtedy jego życie staje się owocne i rodzi się pod zasłoną, która je okrywa, miłość, pragnienie, skłonności, pamięć o mojej Woli, aby ukształtować wielkie cudo jego życia w stworzenie. W przeciwnym razie nie moglibyśmy mówić o życiu, ale po prostu o przylgnięciu do mojej Woli, a nawet nie we wszystkich rzeczach i częściowo, ponieważ nie przyniosłoby to efektów ani dóbr, które moja Wola posiada. Byłoby jak słońce: gdyby jego światło nie miało ciepła, słodyczy, smaków, zapachów, nie mogłoby tworzyć wspaniałych odcieni kolorów, różnorodności słodyczy, smaków i zapachów. Jeśli słońce może dać je ziemi, to dlatego, że je posiada, a gdyby ich nie miało, nie byłoby prawdziwym światłem życia, ale jałowym i bezowocnym światłem. Tak więc, gdy stworzenie nie poddaje się mojej Woli, nie może posiąść swojej miłości, która nigdy się nie kończy, słodyczy boskich smaków i wszystkiego, co składa się na życie mojej Woli. Dlatego nie zatrzymuj niczego dla siebie i dla siebie, a oddasz nam wielką chwałę życia naszej Woli na ziemi pod zasłoną swojej śmiertelnej istoty, a posiadanie go będzie dla ciebie wielkim dobrem.

Poczujesz przepływ w swojej istocie, jak szybki przepływ, szczęście, radości, stanowczość dobra," Miłość zawsze kocha. Słodycz, smaki, podboje twojego Jezusa zawsze będą twoje. Wasza istota będzie nadal cierpieć tutaj na dole, ale będzie miała życie Woli Bożej, aby ją wspierać i użyje swoich cierpień, aby rozwinąć życie swoich boskich podbojów i zwycięstw w swojej ludzkiej postaci. Dlatego zawsze postępuj w mojej Woli.

15 lipca 1934 - Stworzenie żyjące w Woli Bożej stawia się na takiej pozycji, aby móc otrzymywać od swego Stwórcy i zawsze Mu dawać. Jak modlący się rozdaje monety, tworzy pustkę i nabywa zdolność posiadania tego, o co prosi.

Krążyłem w Woli Bożej, a moja mała ludzka wola płonęła pragnieniem splotu wszystkich Jego czynów i uczynienia ich moimi, aby móc zapanować nad wszystkimi rzeczami i mieć w swojej mocy nieskończoną chwałę, wieczną miłość , niezliczone czyny różniące się od siebie i niekończące się, abym zawsze mógł dać miłość, chwałę i uczynki mojemu Stwórcy. Córko Jego Woli, odczuwam potrzebę posiadania wszystkiego, aby mieć miłość, która nigdy nie mówi dość, i boskie czyny godne Najwyższego Majestatu. A mój zawsze uwielbiony Jezus, jakby na potwierdzenie tego, co myślałem, powiedział do mnie:

Moja córko, dla stworzenia, które spełnia moją Wolę i żyje w niej, wszystko należy do niej. Kiedy moja Wola daje coś stworzeniu, nie przynosi mu to pojedynczego dzieła, ale wszystkich jego dzieł, ponieważ są one nierozerwalnie związane z moją Wolą i wykorzystuje je do tworzenia przestrzeni i odżywiania, gratulowania, wzbogacania jej ogromnych bogactw stworzenia, które żyje w niej i pozwala jej zawsze otrzymywać. Gdyby moja Wola Boża nie chciała wszystkiego i zawsze dawać i zawsze otrzymywać od tego, kto w niej żyje, nie byłoby to naprawdę szczęśliwe życie w mojej Woli, ponieważ istotę szczęścia tworzą nowe niespodzianki, wymiana darów , różnorodne i wielorakie dzieła, z których każde ma źródło różnorodnych radości, którymi się wymieniamy i które świadczą o ich wzajemnej miłości. Stworzenie i moja Wola spływają na siebie i przekazują sobie tajemnice, dokonuje nowych odkryć Boskości i zdobywa inną wiedzę o Istocie Najwyższej. Życie w mojej Woli nie jest żartem, ale życiem pracy i nieustannej aktywności. Musicie wiedzieć, że Bóg, święci i wszyscy inni nie uczynili nic, co nie zostało dane temu, który żyje w mojej Woli, ponieważ nie ma nic dobrego, co by do Niego nie należało, i tak samo czujesz potrzebę posiadania wszystkiego, wszyscy odczuwają potrzebę oddania się tobie. Ale czy chcesz wiedzieć, dlaczego chcą przejść przez kanał ludzkiej woli? Jest to dawanie dobra, które posiadają i odtworzenie dobra i chwały ich uczynków swojemu Stwórcy. A jeśli chcesz zrekonstruować dzieła nasze i całego nieba, zdają się mówić jedno po drugim: „Nie mogę tego zrobić sam, więc weź mnie w swoją moc, zbierz nas wszystkich razem. bądź miłością wszystkich, jedną chwałą tej Najwyższej Istoty, która zrodziła nas w Nim i dała nam życie. Oto dlaczego życie w mojej Woli Bożej jest cudem cudów, jednością wszystkich rzeczy; to wszystko posiadać, wszystko otrzymywać i wszystko dawać. A ponieważ zawsze chcę dawać stworzeniu, pragnę, aby wsiadła do mojego Fiata, abym mógł dać jej to, czego chcę i zaspokoić moje pragnienia. więc weź mnie w swoją moc, zjednocz nas wszystkich razem, aby jeden mógł być miłością wszystkich, jeden chwałą tej Najwyższej Istoty, która zrodziła nas pośród siebie i dała nam życie. Oto dlaczego życie w mojej Woli Bożej jest cudem cudów, jednością wszystkich rzeczy; to wszystko posiadać, wszystko otrzymywać i wszystko dawać. A ponieważ zawsze chcę dawać stworzeniu,

pragnę, aby wsiadła do mojego Fiata, abym mógł dać jej to, czego chcę i zaspokoić moje pragnienia. więc weź mnie w swoją moc, zjednocz nas wszystkich razem, aby jeden mógł być miłością wszystkich, jeden chwałą tej Najwyższej Istoty, która zrodziła nas pośród siebie i dała nam życie. Oto dlaczego życie w mojej Woli Bożej jest cudem cudów, jednością wszystkich rzeczy; to wszystko posiadać, wszystko otrzymywać i wszystko dawać. A ponieważ zawsze chcę dawać stworzeniu, pragnę, aby dostało się do mojego Fiata, abym mógł dać mu to, czego chcę i zaspokoić swoje pragnienia. otrzymuj wszystko i daj wszystko. A ponieważ zawsze chcę dawać stworzeniu, pragnę, aby wsiadła do mojego Fiata, abym mógł dać jej to, czego chcę i zaspokoić moje pragnienia. otrzymuj wszystko i daj wszystko. A ponieważ zawsze chcę dawać stworzeniu, pragnę, aby dostało się do mojego Fiata, abym mógł dać mu to, czego chcę i zaspokoić swoje pragnienia.

Po czym powiedziałem sobie: Ale po co to, jaką chwałę oddaję mojemu Bogu, zawsze prosząc, aby jego Wola była znana i zajmował królewskie stanowisko w stworzeniach? Wydaje mi się, że nie wiem, jak prosić o innych. Wydaje mi się, że sam Jezus jest zmęczony słuchaniem, jak powtarzam tę samą historię: pragnę życia Jego Fiat dla siebie i dla wszystkich innych. Myślałem o tym, gdy mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, musisz wiedzieć, że gdy stworzenie nieustannie modli się o dobro, nabywa ono zdolności posiadania tego dobra i wtedy będzie miało cnotę, że będzie je posiadało innych. Modlitwa jest jak wydawanie pieniędzy na to, czego pragniesz. Modlitwa formuje szacunek, uznanie, miłość, które są niezbędne do jej posiadania. Modlitwa tworzy w duszy pustkę, w której można umieścić upragnione dobro. W przeciwnym razie, gdybym chciał dać jej to dobro, nie miałaby gdzie go umieścić. Nie możesz oddać mi większej chwały niż prosząc mnie, aby moja Wola była znana i królowała. To jest modlitwa, którą odmawiam, gorące pragnienie Mojego Serca, a wy musicie wiedzieć, że moja miłość jest tak wielka, że chcę dać poznać moją Wolę. Nie mogąc powstrzymać tej miłości, przelewa się ona na ciebie i sprawiam, że mówisz: „Niech przyjdzie Twój Fiat, niech Twoja Wola będzie znana. »Więc to ja, a nie ty, modlimy się w tobie. To mój nadmiar miłości odczuwa potrzebę zjednoczenia się ze stworzeniem, aby nie być samotnym, aby modlić się o to dobro, i aby nadać tej modlitwie większą wartość, składam moje dzieła w Twojej mocy, całe Stworzenie, moje życie, moje łzy, moje cierpienia, aby ta modlitwa była nie tylko słowami, ale modlitwą potwierdzoną moimi uczynkami, moim życiem, moimi cierpieniami i moimi łzami. Oh ! jak słodko jest słyszeć twój refren, który odbija się echem w mojej modlitwie: „Niech przyjdzie twój Fiat, niech twoja Wola będzie znana". Gdybyś tego nie zrobił, zdławiłbyś moją modlitwę w sobie i zostałbym sam, by gorzko się modlić. Ale musicie też wiedzieć, że odczuwam potrzebę prześledzenia wszystkich moich dzieł i moich cierpień, aby prosić mnie, aby moja Wola była znana i aby zapanowała. Ten, kto poznał moją Wolę i kocha to wielkie dobro, nie może powstrzymać się od ciągłego proszenia, aby wszyscy je poznali i posiedli. Dlatego pomyślcie, że jestem tutaj i modlę się z wami, kiedy myślicie, że jedyne, co możecie zrobić, to modlić się o triumf mojej Woli.

20 lipca 1934 - Wszystko, co pochodzi od Boga, jest niewinne i święte. Jak Stworzenie jest wyjątkowym aktem Woli Bożej. Kim jest ten, który triumfuje w przestrzeni wszechświata.

Moja mała inteligencja czuje nieodpartą siłę Boskiej Woli, która wzywa i chce ją

pośród całego Stworzenia, aby zobaczyła i zrozumiała harmonię i porządek wszystkich stworzonych rzeczy oraz sposób, w jaki każda z nich składa hołd swojemu Stwórcy. Nie istnieje rzecz stworzona, choćby mała czy duża, przeznaczona do zajmowania wielkiej przestrzeni atmosfery, która nie składałaby wyraźnego hołdu temu, który ją stworzył. I chociaż nie ma powodu i milczy, to nie opuszczając wyznaczonego jej przez Boga stanowiska, przynosi jej wieczną chwałę.

Myślałem wtedy, że ja również zajmuję pozycję w wielkiej pustej przestrzeni Stworzenia, ale czy mogę powiedzieć, że jestem na pozycji, której chce Bóg? Czy moja wola nadal spełnia Wolę Boga, tak jak reszta Stworzenia? Myślałam o tym, gdy mój umiłowany Jezus zaskoczył mnie i, z całą dobrocią, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, wszystko, co pochodzi z naszej Najwyższej Istoty, jest niewinne i święte. Nie może pozostawić naszej Świątobliwości i naszej nieskończonej Mądrości istot lub rzeczy mających najmniejsze miejsce i nie zawierających użyteczności dobra. Wszystkie stworzone rzeczy mają w swojej naturze twórczą cnotę i dlatego nieustannie oddają nam hołd i chwałę należną nam, ponieważ je zrodziliśmy i nie umiemy robić rzeczy, które mają najmniejszą skazę lub które są niepotrzebne. Aby wszystko, co zostało przez nas stworzone, było święte, czyste i piękne. Otrzymujemy hołd za wszystkie rzeczy, a nasza Wola otrzymuje swój dokonany akt. Moja córko, nie istnieje rzecz stworzona, ożywiona i nieożywiona, która nie rozpoczyna życia od wypełnienia naszej Woli i złożenia jej hołdu. Całe stworzenie jest już niczym więcej jak wyjątkowym aktem naszej Woli. Zajmuje tam swoje królewskie stanowisko i prowadzi aktywne życie w świetle słonecznym, aktywne życie siły i imperium na wietrze, aktywne życie w bezmiarze w kosmosie. W każdej stworzonej rzeczy moja Wola rozwija swoje życie i utrzymuje wszystko w sobie tak, że nic nie może się samo z siebie poruszyć ani wykonać żadnego ruchu, jeśli moja Wola tego nie chce. A zasłony stworzonych rzeczy nieustannie dają nam hołd, wielką chwałę i wielki zaszczyt bycia zdominowanym przez naszą Wolę. A kiedy grzech jest wymazany ze stworzenia, czyż noworodek nie jest niewinny i święty? A wraz z okresem chrztu w życiu dziecka – do czasu, gdy grzech rzeczywisty wejdzie w jego duszę – dziecko nie... czy nie jest to akt mojej Woli? A jeśli się porusza, jeśli mówi, myśli i porusza swoimi małymi rączkami, czy te wszystkie małe czyny nie są pożądane i zaaranżowane przez moją Wolę daninę i chwałę, którą otrzymujemy? Być może są nieświadomi, ale moja Wola otrzymuje ze swej małej natury to, czego chce. Tylko grzech powoduje utratę świętości i wydobywa ze stworzenia aktywne życie mojej Woli, bo jeśli nie ma grzechu, to nosimy go w łonie, otaczamy go naszą Świętością i może on tylko czuć w jest aktywnym życiem mojej Woli. Widzicie więc, że wszystkie stworzenia i wszystkie rzeczy mają swój początek i swoje narodziny w mojej Woli, niewinnej, świętej i godnej Tego, który je stworzył; ale ta, która zachowuje tę niewinność i tę świętość, ta, która zawsze pozostaje na swoim stanowisku w mojej Woli, tylko ona triumfuje w przestrzeni wszechświata. Ona jest nosicielką sztandaru, tą, która gromadzi całą armię Stworzenia, aby głosem i pełną wiedzą przynieść Bogu chwałę, cześć i hołd wszystkiego i każdego stworzenia. Możemy zatem powiedzieć, że moja Wola jest wszystkim dla stworzenia i że jej narodziny są pierwszym aktem kontynuacji jej zachowania w stworzeniu. Ani miłość, ani łaska mojej Woli nie opuszcza tego, kto chce w niej żyć i to wiedzieć, a nawet jeśli jest wygnany przez grzech, nie opuszcza go. Moja wola zamyka to w imperium jego karnej sprawiedliwości, aby stworzenie i wszystkie rzeczy były

nieodłączne od mojej Woli. Niech więc moja Wola króluje samotnie w twoim sercu. Rozpoznaj w Niej swoim życiu Matkę, która... podnosi cię i odżywia, i chce cię szkolić dla swojego największego honoru i największej chwały.

24 lipca 1934 - Jak Bóg ustanawia prawdy o Woli Bożej, które mają się objawić. Jak Bóg pomnaża, powtarza i chwyta w pułapkę Boskie Życie. Jak Stworzenie nie jest zakończone, ale trwa.

Poczułem się zanurzony w boskiej Woli. Wszystkie zamanifestowane prawdy zaludniły mój umysł i chciały się wypowiedzieć i powtórzyć, aby dać się poznać. Ale niestety, ich mowa pochodziła z nieba i brakowało mi słów, aby powtórzyć ich niebiańskie lekcje, chociaż czułem, że te prawdy były nosicielami boskiej świętości i radości. Byłam całkowicie pogrążona we fiacie, gdy mój zawsze kochany Jezus z nieopisaną miłością powiedział do mnie:

Ponieważ jesteś małą dziewczynką mojej Woli, muszę dać ci poznać jej sekrety. Gdybym tego nie zrobiła, udusiłabym się wysokimi falami miłości, które ze mnie wypływają, tak że mówienie o mojej Woli jest dla mnie odpoczynkiem, ulgą, balsamem, który gasi moje płomienie i uniemożliwia uduszony i spalony moją miłością. Cała jestem miłością i manifestuję moją największą miłość, mówiąc o mojej boskiej Woli. Ale czy wiesz dlaczego? Istota naszego życia zostaje rozpoznana przez mówienie o naszej Woli, a mój FIAT w moim słowie jest powielany i odtwarza nasze życie wśród stworzeń. Nie ma dla nas większej chwały ani lepszego ujścia dla naszej nadmiernej miłości niż widok naszego życia podzielonego, by oddać się, ustatkować i zająć nasze centralne miejsce. Ponieważ na tyle, na ile jest do tego zdolna, stworzenie nabywa królestwo miłości i naszej Woli. Dlatego nasza praca twórcza nie kończy się i trwa, nie tworzymy niebios i soleils nouveaux dans l'univers, non, car notre divin Fiat est réservé pour continuer la Création en vertu de sa puissance créatrice. Et lorsqu'il prononce son Fiat pour créer, se dédoubler, répéter notre vie divine parmi les créatures, il ne peut pas y avoir de continuation plus belle de la Création. Par conséquent, fais attention à ce que je dis et écoute-moi. Toutes les vérités de la Divine Volonté qui doivent être manifestées sont établies ab aeterno *w naszym Najwyższym Majestacie. Prawdy te są jak wiele królowych naszej Boskiej Istoty, które czekają, aby przynieść na ziemię wielkie dobro poznania naszego Fiata, aby nauczyć go żyć zgodnie z głoszonymi przez nie prawdami. Te królowe moich prawd dadzą pierwszy pocałunek w życiu Fiata i posiądą moc przemieniania w prawdę stworzeń, które będą ich słuchać i pozostawać z nimi, aby im pomagać. Wszyscy będziemy do nich kochać, gotowi dać im to, czego chcą, o ile ich wysłuchają i pozwolą się im prowadzić. Wszystkie prawdy naszej Woli jeszcze nie wyszły na jaw, a ci, którzy pozostają, niecierpliwie czekają, aby opuścić naszą Boskość, aby spełnić swoje funkcje jako nosiciele i przemieniacze dobra, które posiadają. A kiedy wszystkie prawdy, które przygotowaliśmy, zostaną objawione, te szlachetne królowe wszystkie razem zaatakują naszą boską Istotę i z niezwyciężoną armią posługującą się naszą boską bronią, dokonają naszego podboju i osiągną triumf Królestwa Woli Bożej. Ziemia. Nie będziemy mogli się im oprzeć, a zwyciężając Boga, zwyciężą także stworzenia. Jeśli nadal będę mówić, to dlatego, że wszystkie królowe nie wyszły z naszej Boskości, aby pełnić swoją funkcję; tak jak mowa mojej Woli jest kontynuacją Stworzenia Fiata, który stworzył wszechświat, a stworzenie wszechświata*

było przygotowaniem do stworzenia człowieka, moje dzisiejsze słowo o moim Fiacie nie jest niczym inne niż kontynuacja Stworzenia w celu przygotowania przepychu mojego Królestwa i tych, którzy je posiądą. Dlatego bądźcie czujni i aby nic wam nie umknęło, w przeciwnym razie zdusicie akt mojej Woli i zmusicie mnie do powtórzenia moich lekcji.

5 sierpnia 1934 - Historia miłości Boga, stworzenia zamkniętego w człowieku. Bolesne nuty w boskiej Miłości.

Krążyłem wokół aktów Woli Bożej i przechodząc od jednego dzieła do drugiego, doszedłem do stworzenia człowieka, gdzie mój słodki Jezus mnie powstrzymał i z niewysłowioną miłością, której nie mógł powstrzymać, powiedział do mnie:

Moja córko, moja miłość sprawia, że czuję potrzebę mówienia o stworzeniu człowieka. Całe Stworzenie jest już przepojone naszą miłością i mówi, aczkolwiek cichym językiem, a jeśli nie mówi, mówi to poprzez czyny. Stworzenie jest wielkim narratorem naszej miłości do człowieka i ta miłość, lepsza niż słońce, rozciąga się na wszystko. Kiedy Stworzenie zostało zakończone, stworzyliśmy człowieka, ale zanim go stworzymy, wysłuchaj historii naszej miłości do niego. Nasz godny uwielbienia Majestat ustanowił, aby uczynić człowieka królem całego stworzenia, dać mu panowanie nad wszystkimi rzeczami i uczynić go panem nad wszystkimi naszymi dziełami. Ale aby być prawdziwym królem czynem, a nie słowem, musiał posiadać w sobie wszystko, co zrobiliśmy w stworzeniu. Aby być królem nieba, słońca, od wiatru, morza i wszystkich rzeczy, musiał mieć w sobie niebo, słońce itd., aby mogło się w nim odbijać Stworzenie, i musiał mieć te same cechy, aby odzwierciedlić się w Stworzeniu i opanować to. W rzeczywistości, jeśli nie miał oka, które by widziało, jak mógłby cieszyć się światłem słonecznym i łapać je, kiedy tego chciał? Gdyby nie miał rąk i nóg, aby chodzić po ziemi i czerpać to, co ona produkuje, jak mógłby być nazwany królem ziemi? Jeśli nie miał narządu oddechowego do oddychania powietrzem, jak mógłby go używać? I tak dalej… Dlatego przed stworzeniem człowieka spojrzeliśmy na całe Stworzenie i przepełnieni miłością wykrzyknęliśmy: „Jakie piękne są nasze dzieła, ale wśród najpiękniejszych uczynimy mężczyznę. Zamierzamy scentralizować w nim wszystko, abyśmy odnaleźli Stworzenie na zewnątrz i wewnątrz niego. „A kształtując go, umieściliśmy w nim niebo rozumu, słońce inteligencji, prędkość wiatru w myśli, siłę charakteru w woli, ruch duszy, w której zawarliśmy. morze łaski, niebiańskie powietrze naszej miłości i wszystkie zmysły ciała niczym najpiękniejszy rozkwit. Oh ! jaki jesteś przystojny, człowieku. Ale nie byliśmy jeszcze usatysfakcjonowani i umieściliśmy w nim wielkie słońce Twojej Woli, dając mu wielki dar słowa, aby mógł poprzez czyny i słowami być wymownym narratorem swojego Stwórcy.

Ale to jeszcze nie wystarczyło, a w naszej wybujałej miłości do niego nasz ogrom znajdował go wszędzie i w każdej chwili, nasza wszechwiedza szukała go wszędzie, a nasza Moc wspierała go nawet we włóknach jego serca, zabierając go wszędzie w naszych ramionach. ojcowski. Nasze życie i nasz ruch pulsowały w jego sercu, oddychały, pracowały w jego rękach, chodziły w jego nogach, aż pod jego stopami powstał stołek. Nasza Ojcowska Dobroć, aby nasz kochany synek był bezpieczny, upewniła się, że nie może być oddzielony od nas, a nas od niego. Co jeszcze mogliśmy zrobić, czego nie zrobiliśmy? To dlatego, że tak wiele nas kosztował, tak bardzo go kochaliśmy. Zapłaciliśmy za niego naszą miłość, naszą moc, naszą Wolę i skorzystaj z naszej nieskończonej Mądrości. Nie prosiliśmy o nic

poza Jego miłością, aby mógł swobodnie żyć w naszej Woli i rozpoznać, jak bardzo go kochamy i wszystko, co dla niego zrobiliśmy. To są nasze miłosne pretensje i kto będzie miał okrucieństwo, by nam je odmówić? Ale niestety ! Niestety są tacy, którzy nam je odmawiają i tym samym tworzą bolesne nuty w naszej miłości. Dlatego bądźcie uważni i niech wasz lot w naszej Woli będzie nieustanny. Niestety są tacy, którzy nam je odmawiają i w ten sposób tworzą bolesne nuty w naszej miłości. Dlatego bądźcie uważni i niech wasz lot w naszej Woli będzie nieustanny. Niestety są tacy, którzy nam je odmawiają i w ten sposób tworzą bolesne nuty w naszej miłości. Dlatego bądźcie uważni i niech wasz lot w naszej Woli będzie nieustanny.

Po czym kontynuowałem moją rundę w stworzeniu i nie mogąc zrobić nic więcej, ofiarowałem rozszerzenie nieba Bogu, aby Go czcić, migotanie gwiazd w drodze głębokiego przyklękania, światło słoneczne dla lubić. Ale robiąc to, powiedziałem sobie: „Ale niebo, gwiazdy, słońce nie są żywymi istotami, nie mają powodu i nie mogą robić tego, co chcę? A mój umiłowany Jezus, zawsze uprzejmy, dodał:

Moja córko, przed dokonaniem Stworzenia, nasza Wola musiała tego chcieć i decydować, a kiedy nasza Wola tego pragnęła, przekształciła to, czego pragnęła, w pracę. Aby w każdej rzeczy stworzonej była nasza Wola, która chce i która działa, i zawsze pozostaje w akcie pragnienia i działania. Tak więc, ofiarowując naszemu Najwyższemu Majestatowi niebo, słońce itd., stworzenie nie ofiarowuje materialnej i powierzchownej rzeczy, którą widzi, ale wolę i działanie Woli Boga, które znajdują się we wszystkim, co zostało stworzone. A jeśli te rzeczy nie mają racji, jest w nich boski rozum, wola i dzieło Woli Bożej, które ożywiają wszystko. Ofiarując je stworzenie ofiarowuje nam najwspanialszy akt, najświętszą wolę, najpiękniejsze dzieła, nie przerywane, ale nieustanną, w której znajdują się najgłębsze uwielbienia, najdoskonalsza miłość, największa chwała, jaką może nam dać stworzenie poprzez wolę i działanie naszej Woli w całym Stworzeniu. A jeśli niebo, gwiazdy, słońce i wiatr nic nie mówią, moja Wola i Twoja wola mówią, że chcemy ich użyć i to wystarczy.

24 września 1934 - Jak stworzenie żyjące w Woli Bożej staje się członkiem i uzyskuje nierozłączność wszystkich dzieł swojego Stwórcy.

Mam wrażenie, że mogłabym pływać w ogromnej otchłani Woli Bożej, a ponieważ jestem za mała, udaje mi się wziąć tylko kilka kropel; i to, co zabieram, pozostaje we mnie, ale nieodłączne od najwyższego Fiata, którego nieodłączny charakter odczuwam we wszystkich jego działaniach. O Wolo Boża, tak bardzo kochasz tego, który w Tobie żyje, że ani nie chcesz, ani nie możesz nic zrobić bez udziału tego, który już w Tobie żyje, i mówisz z entuzjazmem swojej miłości: „Co ja robię, ty musisz to też zrobić, wy, którzy we mnie mieszkacie. Wydaje mi się, że nie byłbyś szczęśliwy, gdybyś nie mógł zrobić i powiedzieć tego, co robi i mówi stworzenie. "

Ale kiedy mój umysł był zagubiony w Woli Bożej i czułam jej więzy, mój słodki Jezus powtórzył swoją małą wizytę w mojej duszy i powiedział do mnie:

Moja mała córko mojej Woli, musisz wiedzieć, że nierozdzielność mojej Woli jest tak wielka dla istoty, która w niej żyje, że nic, co ona robi w Niebie i Stworzeniu, nie dzieje się bez udziału tego, który w nim żyje. Tak jak ciało posiada nierozłączność swoich członków i wszyscy inni uczestniczą w tym, co robi jeden z nich, tak istota żyjąca w mojej Woli staje

się jednym z jego członków i obaj czują swoją nierozłączność: co jeden robi, drugi też. Dlatego moja Wola raduje się w Niebie i oczarowuje cały Niebiański Dwór, dając poznać niesłychane radości na ziemi stworzeniu, które żyje w Jego Woli. Rozwija swoje dzieła, uświęca i umacnia swoje życie, zdobywa tyle samo podbojów, ile dokonuje czynów, uderzeń serca, słów, myśli i kroków, które stworzenie podejmuje w mojej Woli. W niebie błogosławieni uczestniczą w dziełach i podbojach, które moja Wola zwycięża na ziemi w duszach, które na niej żyją. Błogosławieni czują nierozłączność swoich działań i szczęście mojej zwycięskiej Woli, która daje im nowe radości, cudowne niespodzianki, które mój zwycięski Fiat umie dać stworzeniom. A ponieważ są to podboje Woli Bożej, błogosławieni, którzy już w niej żyją, odczuwają je jako nowe morza szczęścia. Niebo czuje się nierozłączne z samym oddechem stworzeń, które żyją w mojej Woli na ziemi i dzięki tej Woli stworzenia odczuwają nierozłączność radości i przyjemności nieba oraz pokoju świętych. Wytrwałość i utwierdzenie w dobru przemieniają się w naturę, życie nieba płynie w jego członkach lepiej niż krew w jego żyłach; wszystko jest nierozłączne dla stworzenia, które żyje w mojej Woli. Czy to jest niebo, słońce czy całe Stworzenie, nic nie może się od niego oddzielić. Wydaje się, że wszystko mu mówi: ,,Jesteśmy z tobą nierozłączni. Te same cierpienia, które znosiłem na ziemi, moje życie, moje dzieła, wszystko mu mówi: ,,Jesteśmy twoi. Otaczają stworzenie, inwestują je, zajmują honorowe stanowisko i przywiązują się do niego nierozłącznie. Dlatego stworzenie, które żyje w mojej Woli, zawsze czuje się małe, ponieważ czując swoją nierozłączność z wielkimi i niezliczonymi dziełami mojej miłości, mojego światła i mojej świętości, jest naprawdę bardzo małe pośród wszystkich moich uczynków. ale szczęśliwa mała dziewczynka, kochana przez wszystkich i której nawet udaje się podarować niebu nowe piękności, podboje i radości. Dlatego jeśli chcesz mieć to wszystko, zawsze żyj w mojej Woli, a będziesz najszczęśliwszym ze stworzeń.

7 października 1934 - Wzajemna miłość Boga i stworzenia; wymiana akcji; labirynt miłości, w którym znajduje się ten, który mieszka w moim fiacie. Bóg jest siewcą na polu dusz.

Jestem w odwiecznych falach Bożego Fiat i mój biedny duch odczuwa jego słodkie zaklęcie, jego moc i jego działającą cnotę, które sprawiają, że robię to, co robi. Wydaje mi się, że swoim okiem światła ożywia wszystko i swoim imperium rządzi wszystkim. Nic mu nie umknie, nawet oddech. Daje wszystko, wszystkiego chce, ale z taką miłością, że to niesamowite. A najbardziej zdumiewającą rzeczą jest to, że chce, aby stworzenie wiedziało, co robi, aby było nieodłączne od niego i aby zmuszało go do robienia wszystkiego, co czyni sama Wola Boża. Pozostałam pod urokiem i gdyby mój słodki Jezus nie przyszedł, aby mną wstrząsnąć, składając mi swoją małą wizytę, pozostałabym tam Bóg wie jak długo; ale wszelka dobroć i miłość powiedział do mnie:

Moja dobra dziewczynka, nie zdziw się. Wszystko jest możliwe dla tego, który żyje w mojej Woli. Między Bogiem a stworzeniem istnieje wzajemna miłość do tego stopnia, że ludzka małość zaczyna chcieć i czynić dzieła Boże, i kocha ich tak długo, jak długo oddałaby swoje życie, by bronić, kochać i oddawać całą chwałę, pierwsze miejsce honoru tylko dla jednego z tych boskich czynów. W zamian Bóg czyni swoimi aktami stworzenia, które są wtedy ujściem Jego miłości, szczytem Jego świętości. Oh ! jak bardzo je kocha. I w tej

*wzajemnej miłości kochają się tak bardzo, że pozostają więźniami siebie nawzajem, ale dobrowolnego uwięzienia, które czyni ich nierozłącznymi. Cieszą się, że Bóg czuje się kochany i znajduje swoje miejsce w stworzeniu, które ze swej strony czuje się kochany przez Boga i zajmuje swoją pozycję w Istocie Najwyższej. Nie ma większego szczęścia dla stworzenia, niż móc powiedzieć, że na pewno jest kochanym przez Boga, a nie ma większego szczęścia dla nas, niż być kochanym przez tę, którą stworzyliśmy wyłącznie po to, by kochać siebie i spełniać nasza Wola. Stworzenie, które żyje w swoim Stwórcy, pragnie, aby wszyscy Go kochali i rozpoznawali, a mocą Bożego Fiata, który go ożywia, pragnie przypomnieć sobie wszystkie czyny stworzeń w Bogu, aby móc Mu powiedzieć: „Daję Ci wszystko i kocham cię. Łączy się z myślą o Bożej Woli dla każdej inteligencji, ze swoim spojrzeniem na każde oko, ze swoim słowem na każdy głos, z jej biciem na każde serce, z jej ruchem na każdy czyn, z jej krokiem na każdą stopę. Czy jest coś, czego istota żyjąca w mojej Woli nie chce mi dać? Chce mi wszystko dać. Dlatego mówi do mojej Woli: „Potrzebuję posiąść Twoją miłość, Twoją moc, aby mieć miłość, która może Ci powiedzieć „Kocham Cię" za wszystkie inne stworzenia. W ten sposób nasza Wola znajduje w Niej miłość i wymianę wszystkich czynów stworzeń. Oh ! moja Wolo, jaką moc dajesz duszy, która w tobie żyje! Jest to labirynt miłości, w którym ludzka małość czuje się przytłoczona miłością, a dusza odczuwa potrzebę powtórzenia swego małego refrenu „Kocham cię, kocham cię", aby wyrazić tę wielką miłość, którą daje jej moja Wola Boża . Nasze życie to historia miłosna swoją moc, aby mieć miłość, która może powiedzieć ci „kocham cię" za wszystkie inne stworzenia. W ten sposób nasza Wola znajduje w Niej miłość i wymianę wszystkich czynów stworzeń. Oh ! moja Wolo, jaką moc dajesz duszy, która w tobie żyje! Jest to labirynt miłości, w którym ludzka małość czuje się przytłoczona miłością, a dusza odczuwa potrzebę powtórzenia swojego małego refrenu „Kocham cię, kocham cię", aby wyrazić tę wielką miłość, którą daje jej moja Wola Boża . Nasze życie to historia miłosna swoją moc, aby mieć miłość, która może powiedzieć ci „kocham cię" za wszystkie inne stworzenia. W ten sposób nasza Wola znajduje w Niej miłość i wymianę wszystkich czynów stworzeń. Oh ! moja Wolo, jaką moc dajesz duszy, która w tobie żyje! Jest to labirynt miłości, w którym ludzka małość czuje się przytłoczona miłością, a dusza odczuwa potrzebę powtórzenia swego małego refrenu „Kocham cię, kocham cię", aby wyrazić tę wielką miłość, którą daje jej moja Wola Boża . Nasze życie to historia miłosna dusza, która w tobie żyje! Jest to labirynt miłości, w którym ludzka małość czuje się przytłoczona miłością, a dusza odczuwa potrzebę powtórzenia swego małego refrenu „Kocham cię, kocham cię", aby wyrazić tę wielką miłość, którą daje jej moja Wola Boża . Nasze życie to historia miłosna dusza, która w tobie żyje! Jest to labirynt miłości, w którym ludzka małość czuje się przytłoczona miłością, a dusza odczuwa potrzebę powtórzenia swego małego refrenu „Kocham cię, kocham cię", aby wyrazić tę wielką miłość, którą daje jej moja Wola Boża . Nasze życie to historia miłosna*ab aeterno *i musi to być dusza, która żyje w naszej Woli. Musi istnieć porozumienie między nią a nami, aby stworzyć jeden akt i jedną miłość. Moja błogosławiona córko, chcę, żebyś wiedziała, jak bardzo kochamy stworzenia i że nieustannie wylewamy na nie naszą miłość. Naszym pierwszym aktem szczęścia jest kochać i dawać miłość. Jeśli nie dajemy miłości, naszej Najwyższej Istocie brakuje oddechu, ruchu i pożywienia. Bez dawania miłości i wykonywania aktów miłości zatrzymalibyśmy bieg naszego boskiego Życia, które nie może być. To wyjaśnia nasze machinacje i nasze niezliczone podstępy miłosne, aby kochać nieustannie nie tylko*

słowami, ale i czynami. VS' tak stworzyliśmy słońce, które każdemu daje światło i ciepło. Zmienia oblicze ziemi, nadając roślinom kolory, zapachy i słodycze. Nie ma nic, w którym słońce nie wywołuje efektu. Doprowadza ziarno do dojrzałości, aby odżywić człowieka i dać mu przyjemność niezliczonych smaków. Nasza Istota Najwyższa rezerwuje sobie najszlachetniejszą część człowieka, czyli duszę. Organizujemy i kształtujemy jego wnętrze i lepiej niż światło słońca umieszczamy ziarno myśli w jego inteligencji, ziarno pamięci w jego pamięci, ziarno naszej Woli w jego, ziarno mowy w jego głosie, ziarno ruchu w jego dziełach, ziarno naszej miłości w jego sercu itd. Jeśli stworzenie jest uważne na naszą pracę na polu swojej duszy - bo nigdy nie cofamy naszego boskiego słońca, które świeci nad nim dzień i noc, lepiej niż czuła matka je karmić, ogrzewać, bronić, pracować z nim, okrywać i ukryj to w naszej miłości - wtedy będziemy mieli wspaniałe żniwo, które posłuży do pielęgnowania go razem z nami, aby wychwalać naszą nieskończoną miłość, moc i mądrość. Ale jeśli stworzenie nie jest uważne na nasze działanie, nasze boskie nasienie jest zaduszone, nie wytwarza dobra, które posiada, i stworzenie pości bez boskiego pokarmu, a my pościmy z Jego miłości. Jak smutno jest siać, nie będąc w stanie zbierać. Ale nasza miłość jest taka, że się nie poddajemy. Kontynuujemy oświetlać ją i ogrzewać jak słońce, które niestrudzenie daje swoje światło, nawet jeśli nie znajduje roślin ani kwiatów, w których zasiałoby ziarno jego działania. Oh ! jakie błogosławieństwa mogłoby dać słońce, gdyby nie znalazło tak bardzo jałowej, kamienistej i opuszczonej ziemi. Podobnie, gdybyśmy znaleźli więcej dusz, które by się nami zaopiekowały, moglibyśmy udzielić tak wielu błogosławieństw, które przemieniłyby stworzenia w świętych i wierne obrazy ich Stwórcy na ziemi. Ale żyjąc w naszej Woli Bożej, stworzenie nie ryzykuje, że nie otrzyma naszego codziennego nasienia i nie będzie współpracować ze swoim Stwórcą na polu swojej duszy. Dlatego nadal chcę Cię w moim Fiacie. Nie myśl o niczym innych, abyśmy mieli piękne żniwa i żebyśmy mieli dla ciebie i mnie pod dostatkiem pożywienia, aby dać innym. I będziemy zadowoleni z tego samego i niepowtarzalnego szczęścia.

21 października 1934 - Jak spontaniczność jest cechą i właściwością Woli Bożej. Jak całe piękno, świętość i wielkość tkwi w niej.

Ciągle jadę boskim fiatem. Moja mała inteligencja nigdy się nie kończy; biegnie, biegnie zawsze, aby podążać, o ile to możliwe, nieustannym biegiem czynów, które Wola Boża dokonuje z miłości do stworzeń. Nie potrafię sobie wyobrazić nie biegania w jego miłości, kiedy wiem, że mnie kocha i nigdy nie przestaje mnie kochać. Czuję się w labiryncie jego miłości, kocham go bez wysiłku i chcę poznać jego miłość, aby wiedzieć, jak bardzo może mnie kochać. Jestem wtedy zaskoczony, widząc jego ogromne morze miłości, podczas gdy moja jest zaledwie małą kroplą z tego morza miłości.

Dobrze, że mogę pozostać w tym morzu miłości i powiedzieć mu: „Twoja miłość jest moja i dlatego kochamy się tą samą miłością. To mnie uspokaja i boska Wola jest szczęśliwa. Trzeba być odważnym i brać Jego miłość, bo inaczej nie pozostaje nam nic do dania prócz miłości tak maleńkiej, że umiera na ustach. Mówiłem te bzdury, kiedy mój słodki Jezus, ukochany mojego życia, złożył mi krótką wizytę. Wydawało mu się, że słucha mnie z przyjemnością i powiedział do mnie:

Moja córeczko, akty, spontaniczne i niewymuszone ofiary, jakie czyni dla mnie stworzenie są dla mnie tak przyjemne, że aby czerpać z nich większą przyjemność zamykam je w swoim

Sercu, a moja satysfakcja jest taka, że powtarzam: są piękne jak słodka jest jego miłość. »Odnajduję w nich moją boską drogę, moje spontaniczne cierpienia, moją miłość, która zawsze kocha, bez nikogo, kto mnie zmusza i nie błaga. Musicie wiedzieć, że jedną z najpiękniejszych cech mojej Woli Bożej jest posiadanie z natury i jako prawowitej własności cnoty spontaniczności. Wszystko w niej to spontaniczność. Jeśli kocha, jeśli pracuje, jeśli jednym aktem ożywia i zachowuje wszystko, robi to bez wysiłku i bez niczyjej prośby. Jego motto brzmi: „Chcę tego i robię to. Bo kto mówi, że wysiłek mówi o konieczności, a my nie? nie mają żadnego. Kto mówi, że wysiłek mówi o braku mocy, kiedy jesteśmy z natury wszechmocni i wszystko zależy od nas. Nasza moc może zrobić wszystko w jednej chwili i cofnąć wszystko w następnej chwili, jeśli tego chcemy. Kto mówi, że wysiłek mówi o braku miłości, kiedy nasza miłość jest tak wielka, że aż niesamowita. Stworzyliśmy wszystko bez proszenia nikogo ani nikogo o to, by nam o tym powiedzieć. A w samym Odkupieniu żadne prawo nie zobowiązywało mnie do tak wielkiego cierpienia, a nawet śmierci, poza moim prawem miłości i współpracą cnoty mojej boskiej spontaniczności, tak że najpierw we mnie ukształtowały się cierpienia. Dałem im życie, a potem zainwestowałem w istoty, które mi je oddały. I to to z tą spontaniczną miłością, dzięki której dałem im życie, otrzymałem je od stworzeń. Nikt nie mógłby mnie tknąć, gdybym nie chciał. Do tego stopnia, że całe piękno, dobro, świętość, wielkość tkwi w dziele dokonanym spontanicznie, podczas gdy ten, kto pracuje i kocha siłą, traci to, co najpiękniejsze. Jest to więc praca i martwa miłość, podlegająca zmianom, podczas gdy spontaniczność rodzi niezłomność w dobru.

Moja córko, znakiem, że dusza żyje w mojej Woli Bożej jest to, że ona również kocha, pracuje i cierpi spontanicznie. Nic nie jest wymuszone. Moja Wola, która jest w niej, komunikuje jej swoją spontaniczność, aby była ze sobą w jej biegnącej miłości, w jej pracach, które nigdy się nie kończą. W przeciwnym razie byłoby kłopotliwe, gdyby moja Wola miała ją w swoim łonie światła bez cechy jej spontaniczności. Stworzenie wpatruje się wtedy w mój Boży FIAT, ponieważ nie chce pozostać w tyle, ale biec z Nim, aby kochać Jego miłością i odnaleźć siebie w Jego dziełach, aby Mu się odwdzięczyć i wychwalać Jego moc i Jego twórcza wspaniałość. Dlatego biegnij, biegnij zawsze,

5 listopada 1934 - Prawdziwa miłość w stworzeniu tworzy w Bożych dziełach małe miejsce, w którym można umieścić życie Woli Bożej .

Czuję nieodpartą siłę, która nigdy nie pozwala mi się zatrzymać i wydaje mi się, że każda stworzona rzecz mówi mi wszystko, co zrobił i wycierpiał mój słodki Jezus: „To dla ciebie i z miłości do ciebie stworzyłem wszystko, a ty nie Nie chcesz wkładać niczego z siebie dla mojej miłości, niczego, co pochodzi od ciebie w tym, co dla ciebie zrobiłem? Płakałem za tobą, cierpiałem i umarłem za ciebie, a ty nie chcesz włożyć niczego w moje łzy, w moje cierpienie i moją śmierć? Cała moja istota cię szuka, a ty nie chcesz szukać wszystkich moich rzeczy, aby je zainwestować i zamknąć w sobie kocham cię? Jestem całą miłością, a nie chcesz być dla mnie całą miłością? "

Byłem zdezorientowany i mój biedny umysł podążał za czynami dokonanymi przez Wolę Bożą, aby móc powiedzieć: „Ja też włożyłem coś z siebie w twoje czyny. Może to być trochę „Kocham Cię", ale w moim „Kocham Cię" włożyłem wszystko z siebie. »Ale kontynuowałem swój bieg, kiedy mój słodki Jezus złożył mi swoją małą niespodziewaną wizytę i z całą życzliwością powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że prawdziwa miłość w stworzeniu sprawia, że zapominam o wszystkim i pozwala mi przyznać, że moja Wola zapanuje na ziemi. Nie jest tak, że tracę pamięć: byłaby to wina i nie może być we mnie żadnej, a to dlatego, że tak bardzo cieszy mnie prawdziwa miłość stworzenia, gdy wszystkie cząstki jej istnienia mówią mi, że ona kocha mnie. Ta przepełniająca się miłość otacza mnie i przepływa przez całą moją Istotę i wszystkie moje dzieła, tak że sprawia, że wszędzie i we wszystkich rzeczach odczuwam jej miłość. Aby cieszyć się miłością tego stworzenia, odkładam wszystko na bok, jakbym o nich zapomniał, a stworzenie skłania mnie do dawania mu zaskakujących rzeczy, czegokolwiek chce, i do dopełnienia Królestwa mojego życzenia. TEN' prawdziwa miłość ma taką moc, że wzywa moją Wolę do stania się życiem człowieka. Musisz wiedzieć, że kiedy rozszerzyłem niebiosa i stworzyłem słońce, ujrzałem w mojej wszechwiedzy Twoją miłość biegnącą przez niebo, inwestującą światło słoneczne i tworzącą we wszystkich stworzonych rzeczach małe miejsce, aby mnie kochać. Oh ! jaka byłam szczęśliwa i od tego czasu moja Wola biegnie do Ciebie i do tych, którzy chcieliby, abym była życiem tego małego miejsca miłości. Widzicie więc, że moja Wola przekroczyła wieki, aby zjednoczyć je w jednym punkcie i w jednym akcie, i że znalazłem małe miejsce miłości, w które mógłbym umieścić swoje życie, aby podążać za nim w całym jego majestacie i jego boskości. dobre maniery. Przyszedłem na ziemię, ale czy wiesz, w kim znalazłem to małe miejsce, w którym mogę umieścić swoje życie? W L prawdziwa miłość stworzenia. Już widziałem Twoją miłość, która mnie ukoronowała, zainwestowała całe moje Człowieczeństwo i płynęła w mojej krwi, we wszystkich moich cząstkach, prawie mieszając się ze mną. Wszystko było dla mnie w działaniu i jako prezent, a moje łzy znalazły małe miejsce, w którym płynęły, moje cierpienia i moje życie schronienie, w którym można się schronić, moja śmierć znalazła nawet zmartwychwstanie w prawdziwej miłości stworzenia, a moja Wola Boża odnalazła swoje Królestwo, w którym ma panować. Dlatego jeśli chcesz, aby moja Wola Boża przyszła, zapanowała i była życiem stworzeń, upewnij się, że wszędzie i we wszystkich rzeczach odnajduję Twoją miłość i że zawsze ją odczuwam. W ten sposób utworzycie ogień, w którym będziecie palić wszystko, a pożerając wszystko, co nie jest z mojej Woli, stworzycie miejsce, w którym będziecie mogli umieścić moją Wolę. Wtedy wszystkie moje dzieła znajdą swoje miejsce, schronienie, w którym można kontynuować dobro i aktywną cnotę, którą posiadają. Będzie więc wymiana, znajdziesz swoje małe miejsce we mnie i we wszystkich moich dziełach, a ja znajdę je w tobie i we wszystkich twoich czynach. Zawsze też idź dalej w mojej Woli Bożej, aby rozpalić ogień miłości, w którym pochłoniesz się ze wszystkimi przeszkodami, które uniemożliwiają mu panowanie wśród stworzeń.

18 listopada 1934 - Miłość Boga w stworzeniu. Chwała, którą by mu oddała, gdyby miała rację. Ofiara, jaką miłość składa ze swojej chwały, jej nieustanne wołanie. Armia wyposażona w miłość do wymiany miłości między Bogiem a stworzeniem.

Zawsze poszukuję działań Woli Bożej, a ponieważ nigdy nie pozostaje nic do zrobienia, cudownie jest móc powiedzieć mojemu Stwórcy, że Jego Boski Fiat tak mnie kocha, że rozciąga niebo, tworzy słońce, daje życie wiatrowi i wszystkim rzeczom, ponieważ mnie kocha. A jego miłość jest tak wielka, że mówi do mnie czynami i słowami: „To dla ciebie to uczyniłem. „Zrobiłem swoją kolej w stworzeniu i słońce, gwiazdy, słońce i wszystko

wydawało się zbliżać do mnie swoim małym refrenem:" To dla ciebie nasz Stwórca nas stworzył, bo to ty. przyjdź i kochaj tego, który tak bardzo cię kocha. "

Rozproszyłem się w rzeczach stworzonych i mój zawsze kochany Jezus przyszedł mi na spotkanie, aby mi powiedzieć:

Moja mała córeczko mojej Woli Bożej, nasza miłość w Stworzeniu jest tak wielka, że gdyby stworzenie chciało zwrócić na to uwagę, byłoby nią przytłoczone i nie mogłoby nie kochać nas. Nasza miłość do stworzenia była taka, że stworzyliśmy Stworzenie bez podania przyczyny. Oh ! gdybyśmy obdarzyli ją rozsądkiem, jaką chwałę dałoby nam niebo zawsze rozciągnięte, nie opuszczając swego posterunku, ponieważ taka była nasza wola, słońce, które spełnia się wiernie i nigdy nie zmienia administratora naszego światła, naszej miłości, naszą słodycz, nasze perfumy i wszystkie nasze dobra, nigdy nie zmieniając ich działania i tylko dlatego, że tego chcieliśmy, wiatr, który zawsze króluje w wielkiej pustce wszechświata, morze, które zawsze szemrze. Gdyby mieli rację, jakiej chwały by nam nie oddali! Ale nie, wołanie naszej miłości było głośniejsze niż wołanie naszej chwały i prawie uniemożliwiło nam uzasadnienie Stworzenia poprzez powiedzenie: „To z miłości do stworzenia stworzyliśmy wszystko i tak jest. rozum, aby przyjść do nieba, aby obdarzyć nas nieustanną miłością i wieczną chwałą za to, że rozpostarła niebo nad swoją głową i że w każdej gwieździe słyszymy Jej wołanie o miłość do nas. Ona przychodzi do słońca i przemienia się w nie tak, jakby należało do Niej, oddaje nam miłość do światła i słodyczy i daje nam wymianę miłości w zarządzaniu naszymi dobrami tak, jak daje mu słońce. Dlatego słuszne jest, że chcemy stworzenia we wszystkich stworzonych rzeczach, aby daje nam wymianę miłości, którą te rzeczy dałyby nam, gdyby całe Stworzenie miało rację. Dlatego obdarzyliśmy ją rozsądkiem i chcemy, aby nasza Wola zdominowała ją i mogła zająć królewskie stanowisko, które zajmuje w Stworzeniu, aby w jedności ze wszystkimi stworzonymi rzeczami mogła zrozumieć wszystkie nasze nuty miłości do niej i wymieniać się z nami jej nieustanne nuty miłości i wiecznej chwały. Nigdy nie przestajemy kochać jej czynem i słowem, a ona ma obowiązek zawsze nas kochać i nie pozostawać w tyle, ale przyjść na spotkanie z nami, aby umieścić swoją miłość na naszych własnych miłosnych notatkach. dlatego obdarzono ją rozumem i chcemy, aby nasza Wola zdominowała ją i mogła zająć królewskie stanowisko, które zajmuje w Stworzeniu, aby w jedności ze wszystkimi stworzonymi rzeczami mogła zrozumieć wszystkie nasze nuty miłości do niej i wymieniać z nami Jego nieustanne nuty miłości i wiecznej chwały. Nigdy nie przestajemy kochać jej czynem i słowem, a ona ma obowiązek zawsze nas kochać i nie pozostawać w tyle, ale przyjść na spotkanie z nami, aby umieścić swoją miłość na naszych własnych miłosnych notatkach. dlatego obdarzono ją rozumem i chcemy, aby nasza Wola zdominowała ją i mogła zająć królewskie stanowisko, jakie zajmuje w Stworzeniu, aby w jedności ze wszystkimi stworzonymi rzeczami mogła zrozumieć wszystkie nasze nuty miłości do niej i wymieniać z nami Jego nieustanne nuty miłości i wiecznej chwały. Nigdy nie przestajemy kochać jej czynem i słowem, a ona ma obowiązek zawsze nas kochać i nie pozostawać w tyle, ale wyjść nam na spotkanie, aby umieścić swoją miłość na naszych własnych miłosnych notatkach.

Ponadto nasza miłość, która nigdy nie mówi dość, zawsze chce nadal dawać stworzeniu. Nie jest usatysfakcjonowany, dopóki nie znajdzie nowych wynalazków miłości, by powiedzieć jej, że zawsze ją kochał. Dlatego nasz Fiat w każdej rzeczy umieścił odrębną

miłość: w tej włożył łagodność, w drugą dobroć, w tę naszą miłość, która czaruje, krępuje, zwycięża, aby stworzenie nie mogło się nam oprzeć. Krótko mówiąc, w każdej stworzonej rzeczy umieściliśmy broń odrębnej miłości. Możemy powiedzieć, że nasz fiat umieścił w stworzeniu armię wyposażoną w miłość, w broń potężniejszą od siebie nawzajem, a ponieważ obdarzyliśmy stworzenie rozumem, powinniśmy otrzymać całą tę broń miłości za pomocą rzeczy stworzonych. I istota, pozostając obdarzona tą szczególną bronią miłości, powinna również móc powiedzieć tak jak my, nie tylko słowami, ale i czynami: „Kocham cię miłością potężną, moja miłość do ciebie jest słodka, godna miłości. i pełen życzliwości, tak bardzo, że tęsknię za Tobą z miłością i potrzebuję wsparcia Twoich ramion. Czuję, że moja miłość cię oczarowuje, wiąże i czyni twój podbój. To twoja własna broń miłości uzbroiła mnie w tę miłość ciebie i walczysz, by cię kochać. Moja córko, ile ukrytej miłości jest w stworzeniu. A gdy stworzenie nie wznosi się w naszej Woli, nie może w niej żyć ze wszystkim, co posiada rozum i niczego nie rozumie. I pozostajemy bez tej wymiany miłość należna nam we wszelkiej sprawiedliwości. Co zatem robi nasza miłość? Czeka z niewyczerpaną niecierpliwością, nadal krzycząc, że chce być kochany przez stworzenie, ponieważ dla jego miłości poświęcił nieskończoną chwałę, gdyby dał powód całemu Stworzeniu. Dlatego starajcie się żyć w naszej Woli Bożej, aby stając się objawicielem naszej miłości, powierzył wam broń, która pozwoli nam kochać się nawzajem jakością naszej miłości. Oh ! jak szczęśliwi będziemy ty i ja. dał powód całemu Stworzeniu. Dlatego starajcie się żyć w naszej Woli Bożej, aby stając się objawicielem naszej miłości, powierzył wam broń, która pozwoli nam kochać się nawzajem jakością naszej miłości. Oh ! jak szczęśliwi będziemy ty i ja. dał powód całemu Stworzeniu. Dlatego starajcie się żyć w naszej Woli Bożej, aby stając się objawicielem naszej miłości, powierzył wam broń, która pozwoli nam kochać się nawzajem jakością naszej miłości. Oh ! jak szczęśliwi będziemy ty i ja.

25 listopada 1934 - Życie w Woli Bożej jest jak to, które istnieje między Ojcem a dzieckiem. Akty Woli Bożej są wizytami Ojca Niebieskiego. Stworzenie, które żyje w Woli Bożej, zostaje umieszczone w boskiej otchłani.

Zawsze wracam do niebiańskiego dziedzictwa Boskiego Fiata. Każde moje działanie wydaje się odsyłać mnie z powrotem w ramiona Ojca Niebieskiego, ale co zrobić? Otrzymać spojrzenie, pocałunek, pieszczotę, małe słowo miłości, dodatkową wiedzę o swojej Najwyższej Istocie, aby móc go lepiej kochać; i nie tylko otrzymać, ale także oddać mu w zamian ojcowską czułość. W Bożej Woli Bóg rozwija swoje ojcostwo z czułą i nieopisaną miłością, jak gdyby sam czekał, aż stworzenie kołysze ją w swoich ramionach i mówi do niej: „Wiedz, że jestem twoim Ojcem, a ty jesteś moją córką. Oh ! jak bardzo kocham koronę moich dzieci wokół mnie. Jestem szczęśliwszy, gdy mnie otaczają. Czuję, że jestem Ojcem, a on to robi Nie ma większego szczęścia niż posiadanie dużej liczby dzieci, które świadczą o miłości ich Ojca. A stworzenie, które wkracza w Boską Wolę, nie czyni nic innego, jak tylko bycie córką swojego Ojca. Ale kiedy jest poza Boską Wolą, prawa ojcostwa i potomstwa wygasają.

Mój umysł pogrążył się w natłoku myśli o Bożym FIAT, kiedy mój suwerenny i niebiański Jezus, ukochany mojego życia, wziął mnie w swoje ramiona z miłością bardziej niż ojcowską i powiedział:

Moja córko, moja córko, gdybyś wiedziała, z jaką niecierpliwością, z jakimi

westchnieniami czekam i wciąż czekam, abyś wróciła do mojej Woli, wracałabyś częściej. Moja miłość nie daje mi spokoju, dopóki nie zobaczę, jak wskakujesz w moje ramiona, abym mógł dać ci moją miłość, moją ojcowską czułość i przyjąć twoją. Ale czy wiesz, kiedy wskakujesz w moje ramiona? Kiedy bardzo mało chcesz mnie kochać i nie wiesz jak to zrobić, to twoje „kocham cię" sprawia, że rzucasz się w moje ramiona. A jak widzisz, że twoje „Kocham cię" jest bardzo małe, śmiało przyjmujesz moją miłość, by powiedzieć mi bardzo duże „Kocham cię", a ja mam przyjemność mieć moją córkę, która kocha mnie moją miłością. Moją rozkoszą jest zamienić moje czyny z tym stworzeniem w mojej Woli, ponieważ to jest moim dzieciom, które daję, a nie obcym, którym powinienem dać z umiarem, ale moim dzieciom pozwalam wziąć to, czego chcą. Tak więc za każdym razem, gdy myślisz o tym, aby w mojej Woli płynęły małe czyny, twoja modlitwa, twoje cierpienia, twoje „kocham cię", twoja praca, są to małe wizyty, które składasz swojemu Ojcu, aby go o coś prosić, a twój Ojciec może następnie odpowiedz: „Powiedz mi, czego chcesz. I upewnij się, że zawsze otrzymasz prezenty i przysługi. są to małe wizyty, które składasz swojemu Ojcu, aby go o coś poprosić, a twój Ojciec może ci wtedy odpowiedzieć: „Powiedz mi, czego chcesz. I upewnij się, że zawsze otrzymasz prezenty i przysługi. są to małe wizyty, które składasz swojemu Ojcu, aby go o coś zapytać, a twój Ojciec może ci wtedy odpowiedzieć: „Powiedz mi, czego chcesz. I upewnij się, że zawsze otrzymasz prezenty i przysługi.

Jezus milczał, a ja odczuwałam ogromną potrzebę odpoczynku w jego ramionach, aby pocieszyć mnie w jego licznych niedostatkach. Ale byłam zaskoczona, widząc, że mój słodki Jezus miał w ręku pędzel iz godnym podziwu mistrzostwem malował w mojej żywej duszy akty Woli Bożej dokonane w Stworzeniu i Odkupieniu. Odezwał się ponownie i dodał:

Moja Wola zawiera w sobie wszystkie rzeczy, wewnątrz i na zewnątrz siebie, a tam, gdzie panuje, nie zna ani nie może być bez życia swoich czynów, ponieważ jej czyny można nazwać ramionami, krokiem, słowem mojej Woli. Dlatego przebywanie w stworzeniu bez jego dzieł byłoby dla mojej Woli jak złamane życie, którego być nie może. Dlatego nie robię nic innego, jak maluję jego prace, aby tam, gdzie jest życie, jego prace stały się centralne. Widzisz więc, w jakiej boskiej otchłani jest stworzenie, które ma w sobie moją Wolę. Czuje w sobie swoje życie ze wszystkimi swoimi dziełami scentralizowanymi w jej małości, o ile jest to możliwe dla stworzenia; i na zewnątrz siebie, stworzenie odczuwa swoją nieskończoność, która posiada moc komunikacyjną i wydaje mu się, że znajduje się pod obfitym deszczem, który spuszcza na niego jego dzieła, jego miłość i wielość Jego Boskich dóbr. Moja Wola Boża rozumie wszystko i chce dać wszystko stworzeniu. Chce móc powiedzieć: „Nic jej nie odmówiłam, wszystko oddałem temu, który żyje w mojej Woli. "

20 stycznia 1935 - Życie w Woli Bożej sprawia, że stworzenie odczuwa ojcostwo swego Stwórcy i prawo do bycia jego córką.

Mój biedny duch jest zagubiony w Woli Bożej, ale do tego stopnia, że nie umiem już powtórzyć tego, co rozumiem lub co czuję w tej niebiańskiej siedzibie Bożego Fiat. Mogę tylko powiedzieć, że czuję Boże ojcostwo, które czeka na mnie w jego ramionach, aby powiedzieć mi z całą swoją miłością: „Jesteśmy między Ojcem a dzieckiem. Przyjdź w mojej ojcowskiej czułości i mojej nieskończonej słodyczy. Pozwólcie mi być dla was

Ojcem, bo nie ma dla mnie większej przyjemności niż możliwość rozwijania mojego ojcostwa. Przyjdź bez strachu, przyjdź jako dziewczyna, aby obdarzyć mnie miłością i czułością dziewczyny. Kiedy moja wola jest jednym z twoją, otrzymuję ojcostwo, a ty otrzymujesz prawo do bycia moją córką. " Oh ! Wolo Boża, jaka jesteś godna podziwu i mocy. Tylko ty masz cnotę zlikwidować dystans i odmienność od naszego Ojca Niebieskiego. Wydaje mi się, że życie w tobie to naprawdę odczuwanie boskiego ojcostwa i poczucie, że jesteś córką Istoty Najwyższej. Mnóstwo myśli wdarło się do mojego umysłu, a mój słodki Jezus złożył mi krótką wizytę, aby powiedzieć:

Moja błogosławiona córko, życie w mojej Woli to naprawdę nabycie prawa do bycia córką, a Bóg otrzymuje zwierzchnictwo, przykazanie, prawo Ojca. Tylko On wie, jak zjednoczyć się, tworząc tylko jedno życie. Musicie wiedzieć, że stworzenie, które żyje w mojej Boskiej Woli, zyskuje trzy przywileje. Po pierwsze, prawo do boskiego życia. Wszystko, co robi, to życie; jeśli kocha, czuje życie miłości, które biegnie w umyśle, oddechu, sercu. We wszystkich rzeczach odczuwa życiową cnotę, która nie tworzy w niej aktu podlegającego końcowi, ale kontynuację aktu, który formuje życie. Aby się modliła, adorowała, czyniła zadośćuczynienie, odczuwa nieustanne życie modlitwy, adoracji, Bożego zadośćuczynienia, które nie zna przerwanie. Każdy akt dokonany w mojej Woli jest aktem życiowym, który nabywa dusza. Wszystko jest życiem w mojej Woli, a dusza zyskuje życie dobra, które czyni w mojej Woli. Jak wielka jest różnica między dobrem, które posiada życie, a czynem, którego życie się kończy. Stworzenie, które żyje w mojej Woli, ma życie w swojej mocy i czuje kontynuację życia tego aktu. W przeciwnym razie nie czuje jego kontynuacji i nie można nazwać życia tego, co nie trwa. Tylko w mojej Woli akty te znajdują pełnię życia, ponieważ mają za swój początek Boskie Życie, które nie ma końca i które w konsekwencji może ożywić wszystkie rzeczy. Wręcz przeciwnie, poza moją Wolą, nawet największe dzieła mają swój kres. Oh !

Drugim przywilejem jest prawo własności. Ale kto może to udzielić? Kto może uczynić go właścicielem? Sama moja Wola, bo w niej nie ma ubóstwa, a wszystko jest obfitością. Obfitość świętości, światła, łask, miłości; a ponieważ stworzenie posiada życie, słuszne jest, aby te boskie właściwości należały do niego. Tak bardzo, że stworzenie czuje się panem świętości, panem światła, łaski, miłości i wszelkich dóbr Bożych. Pomijając moją Wolę, stworzenie może dawać tylko z miarą i bez przyznawania własności. Jaka różnica między nimi! Ten drugi przywilej daje początek trzeciemu: prawo do chwały. Nic nie może zrobić istota, duża czy mała, naturalna czy nadprzyrodzona, co nie daje jej prawa do chwały, prawo do uwielbienia swego Stwórcy we wszystkim, nawet w tchnieniu i biciu serca, uwielbionego w Tym, od którego pochodzi wszelka chwała. Dlatego w mojej Woli znajdziecie boskie prawo do wszystkiego, bo ona lubi oddawać swoje boskie prawa stworzeniu, które kocha jako swoją córkę.

24.02.1935 - Rozum jest okiem duszy, światłem, które objawia piękno jej dobrych uczynków. Prawa Woli Bożej. Jak nie ma w niej intencji, ale działania.

Zawsze znajduję się w ramionach Woli Bożej iw głębokiej goryczy niedostatków mojego słodkiego Jezusa. Bardziej niż morze, zalewa moją biedną duszę. Jego światło jest niedostępne i nie mogę go ani zamknąć w mojej duszy, ani zrozumieć, ale nigdy mnie nie opuszcza i pokonując morze mojej goryczy, wykorzystuje je jako zwycięstwo nad moją

biedną ludzką wolą.

Moja błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że obdarzyliśmy stworzenie rozumem, aby mogło poznać dobro i zło w czynach, których dokonuje. Jeśli jej czyn jest dobry, zyskuje nową zasługę, nową łaskę, nowe piękno i większe zjednoczenie ze swoim Stwórcą. Jeśli jest źle, otrzymuje cierpienie, które sprawia, że czuje swoją słabość i dystans dzielący ją od Tego, który ją stworzył. Rozum jest okiem duszy, a światło, które dociera do stworzenia, pozwala mu dostrzec piękno jego dobrych uczynków, owoc jego ofiar; a kiedy stworzenie czyni zło, rozum wie, jak je rozerwać. Rozum posiada tę cnotę, że jeśli stworzenie postępuje dobrze, czuje się na stanowisku honoru i kochanki, a dzięki zasługom, jakie zdobywa, czuje się silne i spokojne. Jeśli czyni zło, stworzenie czuje się zdezorientowane i niewolnikiem własnego zła. Ale kiedy wykonuje dobre uczynki w mojej Woli Bożej na mocy rozumu, który posiada, dajemy jej zasługę Boskich uczynków. Ta zasługa jest mu dana zgodnie z jego wiedzą, a jeśli ludzka wola chce działać w naszej, wzrasta tak bardzo, że nie pozostaje już w głębi ludzkich działań, chociaż jest dobra, ale wchodzi w boskość. przenikając jego czyn jak gąbka swoim światłem, swoją świętością i swoją miłością, aby jego akt zniknął w naszym i jest naszym boskim aktem, który powraca. A ponieważ stworzenie traci cały ludzki prestiż w naszej Woli Bożej, uważa się, że samo stworzenie nic nie robi, ale to nie jest prawda. Kiedy moja wola działa, to na mocy nici ludzkiej woli, którą otrzymała w swoje ręce i która kształtuje jej prestiż i jej zdobycze nad czynami stworzenia; a rozum ludzki porzuca prawa, które otrzymał w hołdzie mojej Woli, a to jest coś więcej niż robienie czegoś, ponieważ Bóg otrzymuje wtedy wymianę najpiękniejszych darów, które uczynił stworzeniu, czyli rozumu i woli . Stworzenie daje nam to wszystko, co może nam dać, rozpoznaje nas, wyrzeka się siebie, kocha nas bardzo czystą miłością, a nasza miłość jest taka, że przyoblekamy się w siebie. Oddajemy mu nasze dzieła w taki sposób, aby stworzenie nie mogło już nic robić bez naszej Woli. A nasza dobroć jest tak wielka, że nawet gdy stworzenie czyni dobro po ludzku, dajemy mu ludzką zasługę, ponieważ nigdy nie pozostawiamy ani jednego aktu stworzenia nie nagrodzonym. Można powiedzieć, że nie odrywamy od niej oczu, aby zobaczyć, co możemy jej dać.

Po czym milczał, a ja nadal myślałam, że ta Wola Boża zawsze ma na nas oko i kocha nas, dopóki nie opuszcza nas ani na chwilę, kiedy mój słodki Jezus przemówił ponownie:

Moja córko, moja Wola Boża jest wszystkim dla stworzenia. Bez mojej woli nie mogłaby żyć ani minuty. Wszystkie jego czyny, jego ruchy i kroki pochodzą z mojej Woli, a stworzenie przyjmuje je, nie wiedząc, skąd pochodzą i kto daje mu życie. Dlatego wielu nie myśli o tym wszystkim, co moja Wola dla nich robi i nie przyznaje jej należnych jej praw. Trzeba wiedzieć, że te prawa mojej Bożej Woli pozwalają stworzeniu, które je zna, dokonać tej wymiany i wiedzieć, kto jest tym, który ożywia swoje czyny, które są niczym innym jak posągami ożywionymi moim boskim pragnieniem. A te prawa są niezliczone: prawa do tworzenia, zachowania, nieustannej animacji. Wszystko, co stworzyła moja Wola Boża i co służy dobru człowieka, jest prawem. Dlatego słońce, powietrze, wiatr, woda, ziemia i wszystkie rzeczy zostały stworzone z mojej Woli i są wszelkimi prawami, jakie ma ona nad człowiekiem. Co więcej, moje Odkupienie, przebaczenie po grzechu, moja łaska, pożytek z pracy są jeszcze większymi prawami, które moja Wola nabyła nad stworzeniem. Można powiedzieć, że stworzenie jest ukształtowane przez moją Wolę, która jest jednak nieznana. Jakiego cierpienia nie można rozpoznać! Ale aby odnieść triumf, życie mojej Woli w

stworzeniu, konieczne jest, aby wiedziała, co moja Wola uczyniła i nadal czyni z miłości do stworzeń i jakie są jej słuszne prawa. Kiedy stworzenie to wie, uporządkuje się moją Wolą, poczuje, co kształtuje jego życie, co daje mu ruch i sprawia, że jego serce bije, i przyjmując z mojej Woli życie, które kształtuje jej życie, odda mu hołd, miłość i chwałę tym samym życiem ukształtowanym w Niej, a moja Wola otrzyma swoje prawa. Stworzenie powróci wtedy na łono światła mojej Woli wszystko, co do niego należy i co z tak wielką miłością obdarzyło stworzenie. Krótko mówiąc, moja Wola ponownie poczuje narodziny w swoich ramionach, które stworzyła z tak wielką miłością. Oh ! gdyby wszyscy mogli poznać prawa mojej Woli, Jej żarliwej i stałej miłości, która jest tak wielka, że kiedy lepsza od matki oddaje swoje życie i dzień, jej zazdrość o miłość jest tak wielka, że nie opuszcza jej ani na chwilę. Inwestuje ją ze wszystkich stron, wewnątrz i na zewnątrz, i chociaż istota o tym nie wie i nie kocha, moja Wola kontynuuje z boskim heroizmem kochać Ją i być życiem i źródłem czynów stworzenia. Oh ! moja Wola, tylko Ty jesteś w stanie kochać heroiczną, silną, niesamowitą i nieskończoną miłością Tego, który stworzyłeś i który nawet Cię nie rozpoznaje. Ludzka niewdzięczność, jaki jesteś wspaniały!

Wydawało mi się, że dotykam ręką wielkiej miłości Bożego Fiata i mówię sobie: Jak możemy w Nim żyć? Może mając zawsze intencję życia w nim? A mój kochany Jezus dodał:

Moja dobra córko, w mojej Woli Bożej nie ma żadnych intencji w życiu. Intencje są używane, gdy czyny nie mogą być dokonane, ponieważ stworzenie nie ma cnoty dawania życia całemu dobru, które chce uczynić, a to może być tylko poza życiem w mojej Woli. Nadaję mu wtedy zasługę nie aktu, ale świętej intencji. Ale w mojej Woli jest ożywcza cnota, aktywna i działająca, tak że we wszystkim, co stworzenie chce zrobić, znajduje to, co kształtuje życie jego czynów, czuje ożywiającą siłę, która ożywia jego czyny. je w dzieła. Dlatego wszystko zmienia się w mojej Woli. Wszystko ma życie: miłość, modlitwy, adoracje, dobro, które chcemy czynić, wszystkie cnoty są pełne życia i dlatego nie podlegają kresowi ani zmianie. Ponieważ ten, kto jemu daje życie i je posiada, zawiera w sobie te akty, a stworzenie w nim żyje, daję jej zasługę dzieł ożywionych moją Wolą. Wielka jest różnica między intencją a uczynkami. Intencja symbolizuje ubogich, chorych, którzy nie mogą robić tego, co chcą, mają dobrą intencję do uprawiania miłości, czynienia dobra i wielu innych pięknych rzeczy, ale ich ubóstwo, ich słabość uniemożliwia im to i są jak więźniowie bez być w stanie czynić dobro, którego by chcieli. Przeciwnie, działanie w mojej Woli Bożej symbolizuje bogatych, którzy mają do dyspozycji bogactwo, podczas gdy intencja nie ma wartości. Stworzenie, które żyje w mojej Woli, może iść tam, gdzie chce, czynić dobroczynność, czynić dobro wszystkim i pomagać wszystkim. W mojej Woli jest tyle bogactwa, że stwór się w nim gubi i może brać obiema rękami wszystko, co chce wszystkim pomóc, a w dodatku bez płaczu i bez hałasu, jak promień światła, oferuje pomoc i wycofuje się .

10 marca 1935 - To, co czyni się w Woli Bożej, nie pozostaje w głębi ziemi, ale odchodzi do nieba, aby zająć królewskie stanowisko w niebieskiej Ojczyźnie.

Zawsze wracam do nieskończonego morza Woli Bożej, aby brać jej krople, które odżywiają, zachowują i sprawiają, że Jego życie, które odczuwam we mnie, rośnie. Aby każda z jego prawd była niebiańskim i boskim posiłkiem, który Jezus daje mi, aby mnie

nakarmić; a każda prawda najwyższego Fiata jest częścią nieba, która zstępuje we mnie, aby mnie otoczyć i czekać, aż spełnię moje czyny, aby doprowadzić je do niebieskiej Ojczyzny. Byłem w jego boskim świetle, kiedy mój umiłowany Jezus odwiedził mnie ponownie i powiedział:

Moja błogosławiona córko, niebo jest zawsze otwarte dla tego, który żyje w mojej Woli. Pochyla się i robi ze stworzeniem to, co robi. Razem kochają, pracują, modlą się i naprawiają. Moja Wola kocha te czyny dokonane razem tak bardzo, że nie pozostawia ich w głębinach ziemi, ale sprowadza je do Niebiańskiego Pobytu, aby umieścić je na ich królewskim stanowisku, jak podboje dokonane w niższym świecie, który do niego należy, jego ukochane stworzenie. To, co dzieje się w mojej Woli, należy do Nieba. Ziemia nie jest godna jej posiadania; i jak wielkie jest bezpieczeństwo i szczęście, które stworzenie osiąga, myśląc, że wszystkie jego czyny są w mocy Bożego Fiat, że są w niebie jako Jego własność nie ludzka, ale Boska, i że czekają na Tego, którego dwór i koronę chwały chcą uformować. Miłość, zazdrość i utożsamienie mojej Woli z tymi aktami są tak wielkie, że Ona nawet nie chce ich pozostawić w stworzeniu, ale zatrzymuje je w sobie jako część swojego życia i swojego stworzenia, aby z niego skorzystać i miej przyjemność bycia kochanym i jako zaliczka chwały, którą mu odda w niebiańskiej Ojczyźnie. Te czyny dokonane w mojej Woli opowiadają historię miłości między Stwórcą a stworzeniem i nie jest to większą przyjemnością niż słuchanie tego, jak bardzo kochałem, jak moja miłość osiąga przesadę, aż do zniżenia się, chęci czynienia z nią to, co robi stworzenie. Co więcej, stwór mówi mi swoją miłość, że przyjęła mój akt w sobie i że między nimi powstaje wzajemna miłość i czyni ich szczęśliwymi. Oh ! jak pięknie jest widzieć, że gdy stworzenie jest jeszcze na wygnaniu, jego czyny są w niebie jak moje podboje, które dokonałem w ludzkiej woli, i że każdy z nich obejmuje swój urząd, niektórzy kochają mnie tak, jak ja umiem kochać, inni adorują mnie boską adoracją, a jeszcze inni tworzą dla mnie niebiańską muzykę, aby mnie wywyższać, chwalić i dziękować za wielki cud dzieła mojej Woli. Dlatego bądź uważny i aby nie było niczego, do czego nie wzywasz mnie, aby to, co robisz, było zawsze ożywiane moją Bożą Wolą. podczas gdy stworzenie jest jeszcze na wygnaniu, jego czyny są w niebie jak moje podboje, które dokonałem w ludzkiej woli, i każdy z nich obejmuje swój urząd, niektórzy, aby mnie kochać tak, jak ja umiem kochać, inni, aby mnie adorować z boską adoracją , a jeszcze inne tworzą dla mnie niebiańską muzykę, aby mnie wywyższać, chwalić i dziękować za wielkie cudo dzieła mojej Woli. Dlatego bądź uważny i aby nie było niczego, do czego nie wzywasz mnie, aby to, co robisz, było zawsze ożywiane moją Bożą Wolą. podczas gdy stworzenie jest jeszcze na wygnaniu, jego czyny są w niebie jak moje podboje, które dokonałem w ludzkiej woli, i każdy z nich obejmuje swój urząd, niektórzy, aby mnie kochać tak, jak ja umiem kochać, inni, aby mnie adorować z boską adoracją , a jeszcze inne tworzą dla mnie niebiańską muzykę, aby mnie wywyższać, chwalić i dziękować za wielkie cudo dzieła mojej Woli. Dlatego bądź uważny i aby nie było niczego, do czego nie wzywasz mnie, aby to, co robisz, było zawsze ożywiane moją Bożą Wolą. a jeszcze inni tworzą dla mnie niebiańską muzykę, aby mnie wywyższać, chwalić i dziękować za wielki cud dzieła mojej Woli. Dlatego bądź uważny i aby nie było niczego, do czego nie wzywasz mnie, aby to, co robisz, było zawsze ożywiane moją Bożą Wolą. a jeszcze inni tworzą dla mnie niebiańską muzykę, aby mnie wywyższać, chwalić i dziękować za wielki cud dzieła mojej Woli. Dlatego bądź uważny i aby nie było niczego, do czego nie wzywasz mnie, aby to, co robisz, było zawsze ożywiane moją Bożą

Wolą.

Ciągle myślałem o Najwyższym Fiacie i tysiące myśli zalały mój umysł, gdy mój kochany Jezus dodał:

Moja córko, stworzenie zostało stworzone przez nas i tylko przez nas. Dlatego jej świętym obowiązkiem jest, aby w każdym swoim akcie wzywała Tego, który ją stworzył, aby w tym akcie oddał jej należne jej imperium i należne jej stanowisko królewskie. W ten sposób akt stworzenia otrzymuje zaszczyt posiadania siły i światła aktu boskiego. Naszą Wolą jest, aby ten akt stworzenia był wypełniony naszą Boską Istotą, a jeśli tego nie robi, jest to prawo, którego stworzenie nam odmawia. Następnie umieszcza nas poza swoimi czynami, które pozostają ludzkimi czynami, bez siły i bez boskiego światła, w ciemności tak gęstej, że jej inteligencja widzi tylko czarne cienie, że postępuje boleśnie i po omacku, czekając, aż włączymy światło, ale nikt tego nie robi, ten ktoś ktoś potrzebuje siły, ale nikt jej nie potrzebuje i chociaż ten akt pochodzi od Boga, umieszcza go poza sobą. Teraz nasz dekret mówi, że nikt nie wchodzi do nieba, jeśli jego dusza nie jest wypełniona po brzegi naszą Wolą i naszą miłością; najmniejsza pusta przestrzeń zamyka przed nim niebo. Stąd potrzeba, aby Czyściec opróżnił duszę cierpieniem i ogniem ze wszystkiego, co ludzkie, i napełnił ją udręką, pragnieniami i męczennikami czystą miłością i Wolą Bożą, aby umożliwić jej wejście do niebieskiej Ojczyzny. A jednak bez zdobywania z tyloma cierpieniami ani zasługi, ani wielkiej chwały, ale tylko dlatego, że chce być dopuszczona do niebiańskiego pobytu. Gdyby te dusze potrafiły, gdy były na ziemi, przywołać nasze życie w swoich czynach, każda z nich… byłyby dla nich wielką chwałą i dodatkowym pięknem, opatrzonym pieczęcią dzieł ich Stwórcy. Oh ! z jaką miłością ich witamy. Rozpoznajemy się w nich, a oni rozpoznają siebie w nas, a w tym wzajemnym uznaniu szczęście jest tak wielkie, że niebo pozostaje zdziwione widząc radości, chwałę, błogosławieństwa, którymi Istota Najwyższa wylewa się na te szczęśliwe stworzenia. Dlatego zawsze pragnę Cię w mojej Woli iw mojej miłości, aby miłość spaliła wszystko, co do mnie nie należy i aby moja Wola swoim pędzelkiem światła ukształtowała nasz akt w Twoim uczynku. a w tym wzajemnym rozpoznaniu szczęście jest tak wielkie, że niebo pozostaje zdziwione, widząc radości, chwałę, błogosławieństwa, którymi Istota Najwyższa wylewa się na te szczęśliwe stworzenia. Dlatego zawsze pragnę Cię w mojej Woli iw mojej miłości, aby miłość spaliła wszystko, co do mnie nie należy, i aby moja Wola swoim pędzelkiem światła ukształtowała nasz czyn w Twoim uczynku. a w tym wzajemnym rozpoznaniu szczęście jest tak wielkie, że niebo pozostaje zdziwione, widząc radości, chwałę, błogosławieństwa, którymi Istota Najwyższa wylewa się na te szczęśliwe stworzenia. Dlatego zawsze pragnę Cię w mojej Woli iw mojej miłości, aby miłość spaliła wszystko, co do mnie nie należy, i aby moja Wola swoim pędzelkiem światła ukształtowała nasz czyn w Twoim uczynku.

19 marca 1935 - Wola Boża i wola ludzka, dwie siły duchowe. Łatwo jest posiadać życie Woli Bożej. Jak Jezus nie naucza i nie prosi o rzeczy niemożliwe.

Czułam się uniesiona w wiecznych falach Woli Bożej. Czułem jego nieustanny ruch jak życie szeptem; ale co mówi jego szept? Szepcze miłość do wszystkich, szepcze i gratuluje, szepcze i pociesza, szepcze i daje światło, szepcze i daje życie wszystkim stworzeniom, zachowuje je wszystkie i kształtuje akt każdego, inwestuje i ukrywa je w sobie, aby oddaj

się każdemu i otrzymuj wszystko. Oh ! moc Woli Bożej, och! jak chciałbym posiąść Ciebie jako życie duszy, żyć na Tobie, aby poznać tylko Ciebie. Ale och! jak daleko jesteś. Zbyt wiele rzeczy jest koniecznych, aby móc żyć z Woli Bożej. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus, moje drogie życie, zaskoczył mnie i, z całą dobrocią, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, powiedz mi, czego chcesz. Czy chcesz, aby moja Wola zapanowała i stała się Twoim życiem? Jeśli naprawdę tego chcesz, to wszystko jest zrobione, bo nasza miłość jest tak wielka, a nasze pragnienie tak gorące, że stworzenie posiada naszą Wolę, aby mieć w nim swoje życie, że jeśli ludzka wola naprawdę tego chce, to nasza Wola spełnia pragnienie. człowieka naszej najwyższej Woli, aby ukształtować swoje życie i żyć w samym centrum stworzenia. Musisz wiedzieć, że Wola Boża i wola ludzka to dwie siły duchowe. Wola Boża jest ogromna, a jej moc jest nieosiągalna; siła woli ludzkiej jest niewielka, ale ponieważ obie siły są duchowe, jedna może wpłynąć na drugą, tworząc jedno życie. Cała moc jest w woli, a ta moc jest duchowa, zawiera przestrzeń, aby móc włożyć w swoją wolę dobro, którego pragnie, a także zło. Aby to, czego chce wola, znalazło w sobie. Jeśli pragnie miłości własnej, chwały, umiłowania przyjemności i bogactw, znajdzie w swojej woli życie miłości własnej, chwały, przyjemności i bogactw, a jeśli chce zgrzeszyć, grzech ukształtuje także jego życie. Co więcej, jeśli chce życia naszej Woli w swojej, która jest przez nas pożądana i nakazana przez nas z tyloma westchnieniami, jeśli naprawdę tego chce, będzie miała wielkie dobro posiadania naszej Woli jako życia, a jeśli nie Gdyby tak nie było, świętość życia w mojej Woli byłaby świętością trudną i prawie niemożliwą; ale nie wiem, jak uczyć trudnych rzeczy lub jak pragnę rzeczy niemożliwych. Raczej, moim zwykłym sposobem jest ułatwienie, na ile to możliwe, najtrudniejsze rzeczy i najcięższe ofiary, a jeśli to konieczne, również wkładam w nie swoje, aby niewielka moc Jego Woli mogła być wspierana, wspomagana. , ożywiony moją niezwyciężoną mocą i w ten sposób ułatwiam dobro życia w mojej Woli, które stworzenie chce posiadać. A moja miłość jest tak wielka, że aby było jeszcze łatwiej, szepczę mu do ucha: Jeśli naprawdę chcesz tego dobra, zrobię to z tobą, nie zostawię cię w spokoju, oddam do twojej dyspozycji moje łaska, moja siła, moje światło i moja świętość; będzie nas dwóch, którzy uczynią dobro, które chcesz posiadać. W związku z tym nie trzeba wiele, aby żyć moją Wolą i wszystko jest w testamencie. Jeśli stworzenie zdecydowało o tym i jeśli chce tego mocno i wytrwale, to już podbiło moje i uczyniło je swoim. Oh ! ile rzeczy może zawierać duchowa moc ludzkiej woli; gromadzi i nic nie traci; wygląda jak światło słońca: ile rzeczy nie zawiera słońce, gdy widzimy tylko światło i ciepło? A jednak towary, które zawiera, są prawie niezliczone. Widzimy, jak dotyka ziemi i obdarza ją wspaniałymi dobrami, a jednak widzimy tylko światło. Tak jest z ludzką wolą. Ile towarów może zawierać, jeśli chce; może mieć miłość, świętość, światło, zadośćuczynienie, cierpliwość, wszystkie cnoty, a także samego Stwórcę. Ponieważ jest duchową mocą, ma cnotę i zdolność posiadania w sobie wszystkiego, czego chce. Ma nie tylko moc posiadania dobra, którego pragnie, ale także przeobrażania się w dobro, które zawiera. Aby ludzka wola zmieniła się w naturę dobra, którego pragnie, i chociaż nie robi wielu rzeczy, które naprawdę chce robić, te rzeczy pozostają w woli tak, jakby zostały wykonane, i widzimy to, kiedy nadarza się okazja, by czynić dobro, którego pragnęła, ponieważ posiada jego życie, to z szybkością, z miłością i bez wahania czyni dobro, które pragnęła czynić od tak dawna, symbol słońca, które odnajduje ani ziarno, ani kwiat, nie dają dobra, aby nasienie kiełkowało, ani dobra, aby

nadać kolor kwiatom, ale gdy tylko dane mu jest, aby mógł dotknąć ich swoim światłem, ponieważ posiada życie, natychmiast powoduje kiełkowanie nasion i nadaje kwiaty kwiatom. Wola ludzka ma niezatarte cechy wszystkiego, co robi i wszystkiego, co chce robić, a jeśli pamięć zapomina, wola nic nie traci. Ma depozyt wszystkich swoich czynów, niczego nie tracąc. Możemy zatem powiedzieć, że cały człowiek jest w testamencie. Jeśli ta wola jest święta, to dla niego święte są również najobojętnsze rzeczy. Jeśli jest zła, dobre rzeczy mogą się dla niego zmienić w złe uczynki. Dlatego jeśli naprawdę pragniesz życia mojej Woli Bożej, to niewiele to zajmie. Zwłaszcza, że w jedności z twoimi, jest moja, która chce tego z mocą, która może uczynić wszystko, i będzie to widoczne w faktach, jeśli we wszystkich rzeczach będziesz działał w posiadaczu Woli Bożej. Uważaj też moja córko, aby twój lot był zawsze nieprzerwany w najwyższym fiacie.

12 kwietnia 1935 - Stworzenie żyjące w Woli Bożej porzuca swoje łachmany, zostaje zredukowane do niczego, a Całość kształtuje swoje życie w nicości. Jak niebiańska Królowa kocha nas w swoim poczęciu; cuda, które zdziałała w niej Boska Wola.

Czuję, że mój mały atom, a raczej nic, czym jestem, zagubione we Wszystkim Boskiej Woli. Oh ! jak bardzo czuję to Wszystko w nicości stworzenia. Jej życie wyzwala jej aktywną moc, jej twórczą cnotę, która w tym nic nie może robić, co chce. Można powiedzieć, że to nic jest grą Bożego Fiata, który swoim panowaniem uwodzi stworzenie, zachwyca je, napełnia, a nic nie pozwala mu robić tego, czego chce; a stworzenie nie traci nic z dobra, które otrzymuje. Myślałem o tym, kiedy mój słodki Jezus złożył mi swoją małą wizytę i powiedział:

Moja córko, kiedy dusza żyje w mojej Woli Bożej, porzuca swoje szmaty, opróżnia się ze wszystkich rzeczy, aby być i pozostać tym czystym niczym, a moja Wola obdarza ją, wypełnia ją Wszystkim, dominuje i formuje w jej cudach świętości, łaski i piękna, godnych jej twórczej mocy. Co więcej, w tej pustce niczego rodzi swoją miłość i kształtuje swoje boskie życie, stając się panem niczego, aż do uczynienia stworzenia panującym za pomocą najwyższego Fiat. A ponieważ jej panowanie pochodzi od Wszystkiego, co posiada, odczuwa w sobie tę dominującą cnotę i panuje nad samą Wolą Bożą. Aby oboje panowali w największej zgodzie z jedną miłością i jedną wolą. Ludzka wola czuje swoje życie w moim i nic nie robi bez poczucia, że mój czyn chce z nią pracować. A moja Wola, która czuje moje życie w stworzeniu, jest narzucona niczemu, aby działało we Wszystkim. Tak więc, kiedy stworzenie zdecydowało się z mocną wolą żyć w mojej, moja Wola zaczyna kształtować jego życie, aby rozwijać w nim swoją dobroć, swoją moc, swoją świętość i pełnię Jego miłości. Życie jest manifestacją woli, którą posiada, jest szatą, która je okrywa, dźwiękiem jego głosu, narratorem jego cudów, jego nieskończoności i jego mocy. To dlatego moja Wola Boża nie jest usatysfakcjonowana posiadaniem istoty, która w niej żyje, nic we Wszystkim. Nie, nie, moja Wola jest zaspokojona, kiedy zamyka Wszystko w nicości, aby tam uformować swoje aktywne i dominujące życie, i kiedy daje w nicości to, czego chce. W związku z tym, kiedy mówię wam o mojej Woli, to wasz Jezus mówi do was, ponieważ jestem jego życiem, jego przedstawicielem, narratorem mojego Fiata, który się we mnie ukrywa. Oto dlaczego największym cudem jest ukształtowanie mojego boskiego życia w nicości stworzenia; i tylko moja Wola ma tę cnotę, ponieważ posiadając moc twórczą, może tworzyć siebie, tworzyć swoje życie w tym, kto chce ją otrzymać. Kiedy

posiada moje życie, dusza uczestniczy w mojej świętości, w mojej miłości. Oh ! jak pięknie jest nie słyszeć nic do powiedzenia ze Wszystkim, miłością i chwałą. I z dominującą siłą, którą odczuwa, dusza przenika do boskich czynów i rządzi moją Wolą. Nie ma dla nas większej satysfakcji niż poczucie, że nic nie działa i panuje w naszej boskiej Istocie. Dlatego pamiętaj, aby zawsze żyć w mojej Woli.

Moja córko, pragnę, abyś głębiej wniknęła w Niepokalane Poczęcie mojej Najświętszej Matki, w Jej cuda, jak bardzo kochała swego Stwórcę i jak bardzo z miłości do nas kochała stworzenia. To właśnie w akcie poczęcia mała Królowa rozpoczęła swoje życie z Wolą Bożą. Poczuła całą siłę, ogrom i entuzjazm boskiej miłości do tego stopnia, że poczuła się zagubiona i przytłoczona miłością, tak bardzo, że nie mogła nic zrobić, tylko kochać tego, kto ją kochał .tak bardzo mi się podobało. Poczuła się kochana do tego stopnia, że oddała swoją wolę, by posiąść swoje życie, to, co możemy nazwać największą miłością Boga, najbardziej heroiczną miłością, miłością, która jako jedyna może powiedzieć: „Nie. więcej, dałem ci wszystko. A mała królowa poświęciła swoje życie, by kochać ją tak, jak była kochana. Nie zmarnowała ani chwili, nie kochając go i próbując dorównać jego miłości. Nic nie było ukryte przed naszą Wolą Bożą, która posiada wszechwiedzę wszystkich rzeczy. Uobecniła temu świętemu stworzeniu wszystkie ludzkie pokolenia, każdą winę, którą popełnili i mieli popełnić, i od pierwszej chwili swego poczęcia, maleńka niebiańska, która nie znała innego życia niż Woli Bożej. cierpieć z powodu boskie cierpienie za każdą wadę stworzenia, aby wokół każdej z nich uformowało się morze boskiej miłości i cierpienia. Moja Wola, która nie umie robić małych rzeczy, ukształtowała w swej pięknej duszy morza cierpienia i miłości do każdej winy i do każdego stworzenia. Dlatego święta mała Dziewica była od pierwszej chwili swego życia Królową bólu i miłości, ponieważ nasza Wola, która może wszystko, dała Jej to cierpienie i tę miłość; i gdyby moja Wola nie podtrzymywała go swoją mocą, umarłaby za każdy błąd i zostałaby pochłonięta miłością do każdego stworzenia, które powinno istnieć. I nasza Boskość zaczęła mieć, mocą naszej Woli, boski ból i boską miłość do każdego stworzenia. Oh ! jak bardzo czujemy się usatysfakcjonowani i spłacani za każdego, a dzięki temu boskiemu cierpieniu i miłości odczuwamy skłonność do każdego stworzenia. Jej miłość była tak wielka, że stając się nami panem, sprawiła, że pokochaliśmy tych, których kochała, aby Słowo… Wieczny, kiedy rodzi się to wzniosłe Stworzenie, śpieszy szukać człowieka i go ratować. Któż może oprzeć się aktywnej mocy naszej Woli w stworzeniu, a czego nie może ono zrobić i uzyskać, kiedy chce? Oh ! gdyby wszyscy mogli poznać wielkie dobro, jakie czynimy ludzkim pokoleniom, dając im tę niebiańską Królową. To Ona przygotuje Odkupienie, zwyciężyła swego Stwórcę i przyniosła na ziemię Słowo Przedwieczne. Oh ! wszyscy wtedy owinęliby się wokół jej matczynych kolan, aby wyprosić od niej Wolę Bożą, której życie posiada.

14 maja 1935 - Stworzenie, które pełni Wolę Bożą, nie potrzebuje praw. Ten, kto żyje w mojej woli stawia każdego do " pracy: Niebiański Ojciec, Matka Niebieska, a sam Jezus.

Jestem w ramionach mojej uwielbionej Boskiej Woli, ale pogrążona w cierpieniu braku mojego błogosławionego Jezusa. Godziny to wieki bez niego. Co za cierpienie, co za ciągła śmierć, bez miłosierdzia i miłosierdzia. To sprawiedliwie karze mnie, ponieważ byłam taka

niewdzięczna i niechętna do współpracy. Ale, moja Miłości, ukryj moje nieszczęścia w swoich ranach, okryj mnie swoją Krwią, połącz moje cierpienia z Twoimi, aby razem wołały o miłosierdzie, przebaczenie dla tego biednego stworzenia. Ale bez ciebie nie wytrzymam dłużej. Dawałam upust swojemu cierpieniu, gdy mój słodki Jezus, współczujący mojemu długiemu męczeństwu, złożył mi szybką wizytę i powiedział:

Moja błogosławiona córko, odwagi, nie martw się. Moja Wola Boża daje wszystko w twojej mocy, abyś mógł powiedzieć, że moje cierpienia, moje rany, moja Krew, wszystko należy do ciebie i że nawet nie musisz mnie prosić, abyś mógł je wykorzystać i wykorzystać je zgodnie z twoimi potrzebami. potrzeb, tak prawdziwe jest to, że ta, w której króluje moja Wola, nie potrzebuje praw, że czuje w sobie swoją naturę przemienioną w prawo Boże i odczuwa moc prawa jako substancję swojego życia. A ponieważ moje prawo jest prawem miłości, świętości i porządku, odczuwa w sobie naturę miłości, świętości i porządku. Tam, gdzie króluje moja Wola, Jego miłość jest tak wielka, że przemienia w naturę dobra, które chce dać stworzeniu, aby stało się jego właścicielem.

Mój słodki Jezus milczał, a mój duch pływał w morzu Woli Bożej; następnie wznawiając swoje przemówienie dodał:

Moja córko, musisz wiedzieć, że ten, który żyje w mojej Woli, zmusza wszystkich do pracy. Mój Ojciec Niebieski, widząc stworzenie w swojej Woli Bożej, otacza go, aby ukształtować swój obraz i podobieństwo, tym bardziej, że odnajdując w niej swoją Wolę, znajduje materiał, który nadaje się do przyjęcia jego dzieła, aby ukształtować bardzo piękny obraz, który wygląda jak on. Oh ! co za satysfakcja, kiedy może stworzyć swój obraz i zatrudnić niebiańską Matkę do pracy, ponieważ znajdując w stworzeniu moją Bożą Wolę, znajduje ona kogoś, kto dotrzyma jej towarzystwa i otrzyma macierzyństwo jako córka. Znajduje kogoś, komu może przekazać swoją płodność, swoje czyny dokonane w mojej Woli. Znajduje kogoś, z kogo może zrobić swoją modelkę i jej wierną kopię. Oh ! jaka satysfakcja dla tej niebiańskiej Matki, że mogła otoczyć ją pilną opieką, Jej matczyne troski, aby móc być prawdziwą Matką i dać jej dziedzictwo. A kiedy Wola jest jednością między Matką a córką, może dać się zrozumieć i dzielić się swoimi łaskami, miłością, świętością w swoim dziele. Czuje się szczęśliwa, ponieważ znajduje kogoś, kto się do niej zaleca, wygląda jak ona i żyje z tą samą Boską Wolą. Stworzenia, które żyją w mojej Woli, to jego ulubione córki, jego ukochane, jego sekretarki. Można powiedzieć, że dzięki mojej boskiej Woli mają potężny magnes, który tak bardzo przyciąga tę niebiańską Matkę, że nie może oderwać od nich oczu. A Wielka Pani, aby zapewnić im bezpieczeństwo, otacza ich Swoimi cnotami, Swoimi bólami, Swoją miłością i samym życiem swojego Syna. Ale to nie wszystko. Kiedy widzę, że dusza odłożyła wolę życia na mojej, zabrałem się do pracy, aby szkolić moje członki; moja Święta Głowa odczuwa potrzebę formowania świętych członków, aby tam odpoczywali i mogli przekazywać im swoje cnoty. A któż może dla mnie formować świętych członków, jeśli nie moja Wola? Dlatego moja operacja jest nieustanna dla tego, który żyje w mojej Woli. Można powiedzieć, że dbam od środka i na zewnątrz, aby nikt nie wchodził do niej, aby przerwać mi pracę. I aby uformować jego członków, wznawiam i kończę moją pracę, aby je odrodzić, odradzam się, aby przywrócić ich do życia, płaczę, cierpię, głoszę kazania, umieram, zawsze aby przekazać moje witalne i boskie nastroje w jego członków, aby zostali umocnieni i przebóstwieni, i uczynieni godnymi mojej Najświętszej Głowy. Oh ! jakże cieszę się, że mogę powtarzać i szkolić poprzez

swoją pracę tych, którzy powtórzą moje życie. Ale czego bym nie zrobił i czego nie dałbym temu, który żyje w mojej Woli? Moja Wola zamyka mnie w stworzeniu, abym pracował i formował moimi twórczymi rękami godnymi członków, a kiedy dusza przyjmuje moją pracę, czuję się szczęśliwa i spłacana za dzieło Stworzenia i Odkupienia. A Aniołowie i Święci, widząc Ojca Niebieskiego, Władną Królową i ich Króla działającego w tym stworzeniu, chcą również nam pomóc i otaczając szczęśliwe stworzenie, działają w jego obronie, wypędzają wrogów, wolnych od niebezpieczeństw i uformuj mury mocy duszy, aby nikt nie przyszedł mu niepokoić.

26 maja 1935 - Strach jest cnotą ludzką, miłość cnotą boską. Jak pewność siebie zachwyca Jezusa. Stworzenie, które spełnia Wolę Bożą, znajduje się ze wszystkimi boskimi uczynkami i pozostaje utwierdzone w mojej Woli.

Czułam się porzucona w ramionach boskiej Woli, a mój umysł był zalany strachem i niepokojem. Ofiarowałam je mojemu słodkiemu Jezusowi, aby mógł napełnić je swoim Fiatem i przemienić je dla mnie w pokoju i miłości. Jezus złożył mi małą wizytę i uprzejmie powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, chociaż może być święta, strach jest nadal ludzką cnotą. Przerywa lot miłości i stwarza strach i trudności, patrząc w lewo i prawo, a stworzenie zaczyna się bać Tego, który tak bardzo ją kocha. Strach traci słodki zaklęcie ufności, które sprawia, że stworzenie żyje w ramionach jej Jezusa, a jeśli jej strach jest zbyt wielki, traci Jezusa i żyje samotnie. Wręcz przeciwnie, miłość jest cnotą boską, której ogień zawiera cnotę oczyszczającą, która oczyszcza duszę z wszelkiej skazy, jednoczy ją i przemienia w jej Jezusa. Miłość daje duszy pewność, która zachwyca Jezusa. Słodki czar zaufania sprawia, że cieszą się nawzajem i jedno nie może być bez drugiego. A jeśli spojrzy, dusza widzi tylko Tego, który tak bardzo ją kocha. Tak bardzo, że jego istota zostaje zamknięta w miłości i ponieważ miłość jest nieodłącznym dzieckiem Woli Bożej, przyznaje pierwsze miejsce mojej Woli Bożej. Rozciąga się na wszystkie akty człowieka i stworzenia duchowego, uszlachetnia wszystkie rzeczy, a akty ludzkie pozostają w formie i materii, z której zostały uformowane; nie ulegają zewnętrznej zmianie, a każda zmiana pozostaje w głębi ludzkiej woli. Wszystko, co robi, pozostaje, nawet najbardziej obojętne, do przekształcenia się w rzeczy boskie i potwierdzone przez Wolę Bożą. Praca mojej Woli trwa nieprzerwanie i dotyczy wszystkiego, co robi stworzenie. Przedłuża swój pobyt w pokoju i jak prawdziwa Matka ubogaca swoją ukochaną córkę boskimi zdobyczami. Dlatego odłóż na bok wszelki strach. W mojej Woli strach, strach czy nieufność nie mają prawa istnieć. To nie są rzeczy, które należą do nas i musicie żyć tylko miłością i moją Wolą. Musisz wiedzieć, że jedną z najczystszych radości, jaką może mi dać stworzenie, jest zaufanie. Jest wtedy dla mnie dziewczyną i robię dla niej to, czego chcę. Mogę powiedzieć, że zaufanie do mnie sprawia, że wiem, kim jestem. Jestem Wielką Istotą, moja dobroć nie ma końca, moje miłosierdzie jest nieograniczone, a gdy spotykam więcej zaufania, kocham stworzenia jeszcze bardziej obficie. To nie są rzeczy, które należą do nas i musicie żyć tylko miłością i moją Wolą. Musisz wiedzieć, że jedną z najczystszych radości, jaką może mi dać stworzenie, jest zaufanie. Jest wtedy dla mnie dziewczyną i robię dla niej to, czego chcę. Mogę powiedzieć, że zaufanie do mnie sprawia, że wiem, kim jestem. Jestem Wielką Istotą, moja dobroć nie ma końca, moje miłosierdzie jest nieograniczone, a gdy spotykam

więcej zaufania, kocham stworzenia jeszcze bardziej obficie. To nie są rzeczy, które należą do nas i musicie żyć tylko miłością i moją Wolą. Musisz wiedzieć, że jedną z najczystszych radości, jaką może mi dać stworzenie, jest zaufanie mi. Jest wtedy dla mnie dziewczyną i robię dla niej to, czego chcę. Mogę powiedzieć, że zaufanie do mnie sprawia, że wiem, kim jestem. Jestem Istotą Ogromną, moja dobroć nie ma końca, moje miłosierdzie jest nieograniczone, a gdy spotykam więcej zaufania, kocham stworzenia jeszcze bardziej obficie.

Po czym kontynuowałem moje zawierzenie Woli Bożej, błagając ją, aby przelała się w moją małą duszę i odrodziła się w Bożym Fiacie. Oh ! jak chciałbym być wyjątkowym aktem Woli Bożej. A mój słodki Jezus znów przemówił i powiedział do mnie:

Moja córko, musisz wiedzieć, że wszystko, co zostało stworzone i wszystko, co zrobiłem i wycierpiałem w Odkupieniu, podąża za stworzeniem, aby mu powiedzieć: Przynosimy ci miłość waszego Stwórcy, abyś przyjął Twoją. Jesteśmy posłańcami, którzy schodzą do podłości ziemi, aby wznieść się i zanieść, jak w triumfie, waszą małą miłość naszemu Stwórcy. Ale czy znasz wielkie dobro, które do ciebie przychodzi? Pozostajesz utwierdzony w miłości i w jego dziełach, w jego życiu, w jego cierpieniach, w jego łzach i we wszystkim. Tak więc, moja córko, jesteś we wszystkich naszych pracach. Nasza Wola niesie Cię wszędzie i jesteśmy w Tobie utwierdzeni. Następuje wymiana czynów i życia, stworzenie w Stwórcy i Stwórca w stworzeniu, które staje się powtarzaczem czynów Bożych. Nie mogłem udzielić większej łaski, ani stworzenie nie mogło otrzymać większej od siebie. To potwierdzenie w naszych pracach odtwarza w nim wszystkie nasze towary. Nasza świętość, nasza dobroć, nasza miłość i nasze atrybuty są przekazywane w stworzeniu; kontemplujemy ją zachwyceni i w nadmiarze miłości mówimy: godna podziwu, święta, doskonała jest nasza Istota w naszej bezmiarze, świetle, mocy, mądrości, miłości i nieskończonej dobroci, ale jakże pięknie jest widzieć w stworzeniu ten ogrom naszej atrybuty. Oh ! jak nas uwielbia i jak nas kocha. Ona zdaje się nam mówić: jestem mała i nie dane mi jest zawrzeć w sobie cały twój ogrom, ale kim jesteś, ja też jestem. Wola Boża zamknęła cię we mnie i kocham cię twoją miłością, uwielbiam cię twoim światłem, ja ty… adorujcie waszą świętość, a oddaję wam wszystko, bo mam swojego Stwórcę. Co moja Wola Boża może uczynić w stworzeniu, kiedy ono pozwala się przez nią zdominować? Ona może zrobić wszystko. Dlatego bądź ostrożny, jeśli chcesz mieć i dawać wszystko.

31 maja 1935 - Jak Boska Moc nie ma granic. Pewność, że Królestwo Woli Bożej musi nadejść. Jak Odkupienie i jego Królestwo są nierozłączne.

Jestem w ramionach mojego ukochanego Jezusa, który tak bardzo mnie otacza swoją Boską Wolą, że nie potrafiłabym bez Niego żyć. Czuję to we mnie, które dominuje nad mną swoim słodkim imperium iz nieopisaną miłością, jest życiem mojej myśli, mojego serca i mojego oddechu, i myśli, palpituje, oddycha ze mną. Wydaje mi się, że mówi do mnie: jak bardzo się cieszę, że czujesz, że jestem życiem twojej myśli, twojego serca i wszystkiego, czym jesteś. Czujesz mnie w sobie, a ja czuję Ciebie we mnie i oboje cieszymy się, że jesteśmy jeden i dwoje. To moja Wola jest odczuwana przez stworzenie; wie, że jestem z nią. Patrzę na wszystkie jej czyny i robię je razem z nią, aby przypominała moje życie i moje boskie czyny. Jak bardzo cierpię, gdy stworzenia odsuwają mnie na bok i nie rozpoznają mojego imperium, kiedy ono jest to naprawdę ja kształtuję

ich życie. Po czym powiedziałam sobie: Wydaje mi się niemożliwe, aby mogło przyjść Królestwo Woli Bożej. Jak to może nastąpić, skoro dolegliwości tak strasznie obfitują? A mój słodki Jezus, niezadowolony, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, jeśli w to wątpisz, to dlatego, że nie wierzysz w moją moc, która nie ma granic i nie uznajesz, że mogę zrobić wszystko, kiedy chcę. Musisz wiedzieć, że tworząc człowieka, złożyliśmy w nim swoje życie i że był on naszą rezydencją. Jeśli jednak nie zabezpieczymy tego życia, które jest nasze, z jego decorum, jego imperium i całym jego triumfem, dając do zrozumienia, że jesteśmy w tej rezydencji i że czujemy się zaszczycone byciem zdominowanym i zamieszkałym przez Boga, jeśli nie nie rób tego, to nasza moc jest ograniczona, że nie jest nieskończona. Ten, kto nie ma mocy, by ocalić siebie, jest jeszcze mniej zdolny do ocalenia innych. Ale prawdziwe dobro, moc, która nie ma granic, zaczyna się od zapewnienia sobie bezpieczeństwa, by następnie wpłynąć na innych. Przychodząc na ziemię, by cierpieć i umrzeć, przybyłem, aby zapewnić bezpieczeństwo człowiekowi, który jest moim miejscem zamieszkania. Czy nie wydaje ci się dziwne, że właściciel, zabezpieczając swój pobyt, nie miałby ani praw, ani mocy, by się zabezpieczyć? Ach! nie, nie, moja córko, to byłoby absurdalne i sprzeczne z porządkiem naszej nieskończonej mądrości. Odkupienie i Królestwo mojej Woli stanowią jedno, nierozłączne od siebie. Przyszedłem na ziemię, aby uformować Odkupienie człowieka i jednocześnie uformować Królestwo mojej Woli, aby się zbawić, odzyskać moje prawa, które należą się mi sprawiedliwością jako Stwórcy. A w Odkupieniu poddałem się licznym upokorzeniom, do niesłychanego cierpienia, a nawet do ukrzyżowania, przecierpiałam wszystko, aby zabezpieczyć swoją siedzibę i przywrócić jej całe przepych, piękno, wspaniałość, z jaką ją ukształtowałam, aby znów była mnie godna. Teraz, kiedy wydawało się, że wszystko się skończyło, a moi wrogowie myśleli, że odebrali mi życie, moja nieograniczona moc przywróciła życie mojemu Człowieczeństwu, a przez reanimację wszystko zostało wskrzeszone ze mną, stworzeniami, moimi cierpieniami, ludźmi. dobra, które dla nich nabyłem i tak jak Ludzkość zatriumfowała nad śmiercią, moja Wola odrodziła się i zatriumfowała w stworzeniach, czekając na swoje Królestwo. Gdyby moje Człowieczeństwo nie zostało wskrzeszone, gdyby nie miało tej mocy, Odkupienie by się nie powiodło i można by wątpić, że to dzieło Boga. VS' jest moje Zmartwychwstanie, które ujawniło, kim jestem, i nałożyłem pieczęć na wszystkie dobra, które przyszedłem sprowadzić na ziemię. W ten sposób moja Wola Boża będzie podwójną pieczęcią, przekazem w stworzeniach Jego Królestwa, które posiadało moje Człowieczeństwo. Skoro uformowałem to Królestwo mojej Woli Bożej w moim Człowieczeństwie, dlaczego mielibyście wątpić, że je dam? To będzie co najwyżej kwestia czasu, a dla nas czas to tylko punkt. Nasza moc zdziała cuda, da człowiekowi nowe łaski, nową miłość, nowe światło, nasze domostwa rozpoznają nas, spontanicznie dadzą nam nasze Królestwo, a nasze życie będzie bezpieczne z jego pełnią. stworzenie. Zobaczysz z czasem, co moja moc może i może zrobić, skąd wie, jak podbić wszystko i pokonać najbardziej upartych buntowników. Któż może oprzeć się mojej sile, że jednym oddechem jej nie sprowadzę, nie zniszczę i nie przerobię wszystkiego na to, co najbardziej mi się podoba. Dlatego módlcie się i niech wasze wezwanie będzie nieustanne: niech przyjdzie królestwo waszego Fiata, a wasza Wola stanie się tak na ziemi, jak jest w niebie.

6 czerwca 1935 - Jak stworzenie żyjące w Woli Bożej ma w swej mocy samego Boga. Królowa Niebios podróżuje przez wszystkie narody, aby zapewnić swoim dzieciom bezpieczeństwo.

Mój biedny duch kontynuuje lot w nieskończonym świetle Woli Bożej. Nie ma nic na niebie ani na ziemi, co by nie zawdzięczało jej narodzin, a wszystkie rzeczy i wszystkie stworzenia mówią tak temu, który je zrodził. Niestrudzenie opowiadają o jego wiecznym pochodzeniu, o jego nieosiągalnej świętości, o jego miłości, która zawsze rodzi, o jego Fiat, który zawsze przemawia. Przemawia do ducha i przemawia do serca głosami, które wyrażają, jęczą, błagają, regulują, z łagodnością, która jest w stanie poruszyć najbardziej zawzięte serca. Mój Boże, jaka moc w Twojej Woli! Oh ! że nadal od niego żyję. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus złożył mi swoją małą wizytę i powiedział do mnie z nieopisaną dobrocią:

Moja córko, moja Wola! Moje życzenie ! Jest wszystkim, robi wszystko, daje każdemu. Któż może powiedzieć, że nie otrzymał wszystkiego z mojej Woli? Musicie wiedzieć, że stworzenie jest święte tylko o tyle, o ile jest w porządku i w związku z moją Wolą. Im bardziej jest z nim zjednoczona, tym bardziej jest w jedności z Bogiem. Jego wartość i zasługi mierzy się relacją, jaką miała z moją Wolą. Podstawa, podstawa, substancja i pochodzenie dóbr w stworzeniu zależą od liczby czynów, które dokonało w mojej Woli i od wiedzy, jaką ma o nich. Do tego stopnia, że jeśli sprawiła, że moja Wola wkroczyła we wszystkie jej czyny, może powiedzieć, że wszystko jest we mnie święte, czyste i boskie, a my możemy jej wszystko dać, wszystko oddać w jej mocy, nawet nasze życie. Z drugiej strony, jeśli tego nie zrobi nie zrobił nic w mojej Woli i że nic o tym nie wie, nie mamy nic do dania, ponieważ na nic nie zasługuje, ponieważ brakuje mu nasienia, które zrodzi dobro, które należy do nas. Dlatego nie otrzymuje prawa do wynagrodzenia od swojego Ojca Niebieskiego. Jeśli nie pracowała w naszej dziedzinie, możemy powiedzieć: nie znam cię. Dlatego, jeśli we wszystkim, a przynajmniej częściowo, nie zrobiła nic w mojej Woli, niebo będzie zamknięte dla stworzenia. Nie ma prawa wchodzić do Niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego tak bardzo nalegamy, aby stworzenie spełniało naszą Wolę i aby było znane, ponieważ chcemy zaludnić niebo naszymi ukochanymi dziećmi, a ponieważ wszystko wyszło z nas, chcemy, aby wszystko wróciło na nasze boskie łono. nie mamy jej nic do dania, ponieważ na nic nie zasługuje, ponieważ brakuje jej nasienia, aby zrodzić dobro, które należy do nas. Dlatego nie otrzymuje prawa do wynagrodzenia od swojego Ojca Niebieskiego. Jeśli nie pracowała w naszej dziedzinie, możemy powiedzieć: nie znam cię. Dlatego, jeśli we wszystkim, a przynajmniej częściowo, nie zrobiła nic w mojej Woli, niebo będzie zamknięte dla stworzenia. Nie ma prawa wchodzić do Niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego tak bardzo nalegamy, aby stworzenie spełniało naszą Wolę i aby było znane, ponieważ chcemy zaludnić niebo naszymi ukochanymi dziećmi, a ponieważ wszystko wyszło z nas, chcemy, aby wszystko wróciło na nasze boskie łono. nie mamy jej nic do dania, ponieważ na nic nie zasługuje, ponieważ brakuje jej nasienia, aby zrodzić dobro, które należy do nas. Dlatego nie otrzymuje prawa do wynagrodzenia od swojego Ojca Niebieskiego. Jeśli nie pracowała w naszej dziedzinie, możemy powiedzieć: nie znam cię. Dlatego, jeśli we wszystkim, a przynajmniej częściowo, nie zrobiła nic w mojej Woli, niebo będzie zamknięte dla stworzenia. Nie ma prawa wchodzić do Niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego tak bardzo nalegamy, aby stworzenie spełniało naszą Wolę i aby było znane,

ponieważ chcemy zaludnić niebo naszymi ukochanymi dziećmi, a ponieważ wszystko wyszło z nas, chcemy, aby wszystko wróciło na nasze boskie łono. ponieważ brakuje mu nasienia, aby zrodzić dobro, które należy do nas. Dlatego nie otrzymuje prawa do wynagrodzenia od swojego Ojca Niebieskiego. Jeśli nie pracowała w naszej dziedzinie, możemy powiedzieć: nie znam cię. Dlatego, jeśli we wszystkim, a przynajmniej częściowo, nie zrobiła nic w mojej Woli, niebo będzie zamknięte dla stworzenia. Nie ma prawa wchodzić do Niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego tak bardzo nalegamy, aby stworzenie spełniało naszą Wolę i aby było znane, ponieważ chcemy zaludnić niebo naszymi ukochanymi dziećmi, a ponieważ wszystko wyszło z nas, chcemy, aby wszystko wróciło na nasze boskie łono. ponieważ brakuje mu nasienia, aby zrodzić dobro, które należy do nas. Dlatego nie otrzymuje prawa do wynagrodzenia od swojego Ojca Niebieskiego. Jeśli nie pracowała w naszej dziedzinie, możemy powiedzieć: nie znam cię. Dlatego, jeśli we wszystkim, a przynajmniej częściowo, nie zrobiła nic w mojej Woli, niebo będzie zamknięte dla stworzenia. Nie ma prawa wchodzić do Niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego tak bardzo nalegamy, aby stworzenie spełniało naszą Wolę i aby było znane, ponieważ chcemy zaludnić niebo naszymi ukochanymi dziećmi, a ponieważ wszystko wyszło z nas, chcemy, aby wszystko wróciło na nasze boskie łono. możemy powiedzieć: nie znam cię. Dlatego, jeśli we wszystkim, a przynajmniej częściowo, nie zrobiła nic w mojej Woli, niebo będzie zamknięte dla stworzenia. Nie ma prawa wchodzić do Niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego tak bardzo nalegamy, aby stworzenie spełniało naszą Wolę i aby było znane, ponieważ chcemy zaludnić niebo naszymi ukochanymi dziećmi, a ponieważ wszystko wyszło z nas, chcemy, aby wszystko wróciło na nasze boskie łono. możemy powiedzieć: nie znam cię. Dlatego, jeśli we wszystkim, a przynajmniej częściowo, nie zrobiła nic w mojej Woli, niebo będzie zamknięte dla stworzenia. Nie ma prawa wchodzić do Niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego tak bardzo nalegamy, aby stworzenie spełniało naszą Wolę i aby było znane, ponieważ chcemy zaludnić niebo naszymi ukochanymi dziećmi, a ponieważ wszystko wyszło z nas, chcemy, aby wszystko wróciło na nasze boskie łono. możemy powiedzieć: nie znam cię. Dlatego, jeśli we wszystkim, a przynajmniej częściowo, nie zrobiła nic w mojej Woli, niebo będzie zamknięte dla stworzenia. Nie ma prawa wchodzić do Niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego tak bardzo nalegamy, aby stworzenie spełniało naszą Wolę i aby było znane, ponieważ chcemy zaludnić niebo naszymi ukochanymi dziećmi, a ponieważ wszystko wyszło z nas, chcemy, aby wszystko wróciło na nasze boskie łono.

Po czym dalej myślałam o Woli Bożej i modliłam się, aby dzięki swojej wszechmocy, która może uczynić wszystko, mogła pokonać wszelkie przeszkody i sprawić, by przyszło jej Królestwo i aby jej Wola panowała na ziemi tak, jak w niebie. Ale myślałem o tym, kiedy mój słodki Jezus przedstawił mi wiele śmiercionośnych i przerażających rzeczy, które mogły wstrząsnąć najtwardszymi sercami i powalić najbardziej upartych. To był tylko strach i przerażenie. Byłem tak przygnębiony, że myślałem, że umrę i modliłem się, aby oszczędził nam tych wszystkich plag. A mój umiłowany Jezus, jakby ulitował się nad moim utrapieniem, powiedział do mnie:

Odwagi, moja córko, wszystko będzie służyć triumfowi mojej Woli. Jeśli uderzę, to dlatego, że chcę przywrócić zdrowie. Moja miłość jest tak wielka, że jeśli nie mogę zwyciężyć drogą miłości i łaski, staram się zwyciężyć strachem i przerażeniem. Słabość ludzka jest tak wielka, że często nie zwraca uwagi na moje łaski. Jest głucha na moje głosy, śmieje się z mojej miłości. Ale wszystko, co musisz zrobić, to dotknąć jej skóry, zabrać rzeczy niezbędne do jej naturalnego życia, aby przełamać jej arogancję. Czuje się tak upokorzona, że staje się jak szmata i mogę z nią robić, co chcę, zwłaszcza jeśli jej wola nie jest zdradliwa i uparta. Wystarczy kara, że widzi siebie na skraju grobowca i wraca w moje ramiona. Musisz wiedzieć, że nadal kocham moje dzieci, moje ukochane stworzenia.

Oddałbym swoje wnętrzności, aby nie zostały uderzone, aby w nadchodzących śmiercionośnych czasach oddałem je w ręce mojej Niebieskiej Matki. Dałem jej je, żeby mogła je bezpiecznie schować pod płaszczem. Dam jej to, czego zechce, a sama śmierć będzie bezsilna wobec tych pod opieką mojej mamy.

Mówiąc to, mój słodki Jezus pokazał mi, że Suwerenna Królowa zstąpiła z nieba z nieopisanym majestatem, z matczyną czułością i podróżowała po wszystkich narodach, aby oznaczyć swoje drogie dzieci i tych, których nie dotknęły plagi. Stworzenia, które oznaczyła moja niebiańska mama, plagi nie miały mocy ich dotknąć. Mój słodki Jezus dał prawo swojej Matce do zabezpieczenia wszystkich tych, których lubił. Jak wzruszające było widzieć niebiańską cesarzową podróżującą przez wszystkie części świata, które wzięła w swoje matczyne ręce. Zebrała je na piersi, ukryła pod płaszczem, aby żadne zło nie mogło dotknąć tych, których macierzyńska dobroć oddała pod jej opiekę, strzegła i broniła. Oh !

10 czerwca 1935 - Deszcz miłości, którą Nasz Pan wylewa z wnętrza rzeczy stworzonych na stworzenia. Jak dzieli się na stworzenie i widzi, że jest równy w swojej miłości.

Krążyłem wokół czynów Woli Bożej i mój słodki Jezus spuścił na mnie deszcz aktów miłości, a gdy słońce obracało się na niebie, w wietrze i we wszystkich innych stworzonych rzeczach, deszcz czynów miłości spadło na mnie. Być kochanym przez Boga jest największym szczęściem; to najpiękniejsza chwała, jaka może być w niebie i na ziemi, a ja też czułam ogromną potrzebę jej pokochania. Oh ! jak chciałbym być samym Jezusem, aby spuścić na Niego deszcz miłości. Ale niestety, czułem wielki dystans, bo dzieła w nim są prawdziwe, podczas gdy w mojej małości musiałem użyć jego dzieł, aby powiedzieć mu, że go kocham, tak że moja miłość została zredukowana do pożądania, a J. był nieszczęśliwy, ponieważ ja nie nie kochał tak, jak mógłby kochać mnie. Myślałam o tym, gdy Jezus, moje bardzo wielkie dobro, z nieopisaną miłością i dobrocią powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, nie bądź nieszczęśliwa. Czy nie wiesz, że mam moc zrekompensować wszystko i sprawić, bym kochał miłością stworzenia? Jeśli chodzi o miłość, nigdy nie unieszczęśliwiam stworzenia, ponieważ miłość jest jedną z moich pasji; ale czy wiesz, co robię, aby uszczęśliwić tego, kto mnie kocha? Rozdzielam się, aby zająć swoje miejsce w każdej stworzonej rzeczy i sprawiam, że deszcz miłości spływa, potem zajmuję swoje miejsce w stworzeniu i daję mu cnotę, by jego miłość spływała na mnie; Czynię miłość, którą jej daję, swoją własną i dzięki sprawiedliwości może mi ją oddać tak, jakby była jej własną. Mam satysfakcję, że kocha mnie tak, jak ja ją kochałem i chociaż wiem, że ta miłość jest moja, nie ma to dla mnie znaczenia, bo nie jestem skąpy. Ale liczy się dla mnie to, że stworzenie chce mnie kochać tak, jak ja kocham jego i że chce być w stanie zrobić dla mnie to, co ja dla niego zrobiłem. To mi wystarczy i cieszę się, że mogę mu powiedzieć: kochałeś mnie tak, jak ja kochałem Ciebie. Co więcej, musicie wiedzieć, że stworzyłem cały wszechświat, aby podarować go stworzeniu i że pozostałem w każdej stworzonej rzeczy, aby spadł na nią deszcz miłości. Jeśli stworzenie rozpoznaje w tym darze wielką miłość, jaką obdarzył go Stwórca, to dar należy do niego, deszcz naszej miłości jest dla niego. Dlatego kiedy Ona oddaje je nam z całą swoją miłością, my czujemy się kochani w ten sam sposób i dajemy Jej ten dar ponownie, aby między nami trwała

nieustanna wymiana miłości. Gdybyś mógł wiedzieć, jak bardzo jestem szczęśliwy i jak wzrusza się moja miłość, czując, że powtarzasz, że mnie kochasz, że kochasz mnie w każdej stworzonej rzeczy, że kochasz mnie w moim poczęciu, w moich narodzinach, w każdej łzie mojej dzieciństwo. Wszystko jest dla mnie ozdobione Twoją miłością. W każdym cierpieniu, w każdej kropli krwi wyczuwam życie Twojej miłości i aby Ci ją przywrócić, we wszystkim, co zrobiłem w moim życiu tutaj na dole, formuję deszcz miłości. Oh ! Gdybyś mógł wiedzieć, ile miłości na ciebie wylewam Jest ich tak wielu, że w entuzjazmie mojej miłości ogarniam ją w tobie i jak bardzo się cieszę, że czujesz moje uściski i pocałunki; i czekam na twoją odpłatę za taką miłość.

Po czym kontynuowałem moje porzucenie w Najwyższej Woli i zwrócenie się ku przestworzom nieba, które służy niebiańskiej Ojczyźnie za posadzkę i podnóżek, a podróżującym tu na dole jako krypta, wydawało mi się, że to lazurowe sklepienie odgrywa podwójną rolę. Biuro; służyła jako wystawna podłoga dla tych, którzy ją zamieszkiwali i jako królewski skarbiec dla podróżnych na dole, jednocząc się nawzajem, aby mogła być wolą i miłością wszystkich. Dlatego, padając na twarz z niebem, wezwałem tych w górze i tych na ziemi, aby adorowali mojego Stwórcę, składając pokłony nam wszystkim razem, aby była to adoracja, miłość i Wola wszystkich. Robiłem to, gdy mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, pierwszym obowiązkiem stworzenia jest oddawanie czci temu, który je stworzył, a pierwszym aktem, który mówi, że świętość jest obowiązkiem. Obowiązek wzywa do porządku, a porządek rodzi najpiękniejszą harmonię między Stwórcą a stworzeniem; harmonia woli, harmonia miłości, manier i naśladownictwa. Obowiązek jest istotą świętości, a ponieważ wszystkie stworzone rzeczy z natury posiadają ślad prawdziwego kultu, stworzenie, które jednoczy się ze stworzonymi rzeczami, może oddać najdoskonalszy uwielbienie temu, który je stworzył. Każda stworzona rzecz jest głęboką adoracją, którą kieruje do tego, kto ją stworzył. Stworzenie zjednoczone z rzeczami stworzonymi mocą naszej Woli oddaje je wszystkim w uwielbieniu, oddając Bogu obowiązek każdego i wznosząc się ponad wszystko, przynosi je do nas i zaczyna bić w naszym bicie serca i oddychać w naszym oddechu. Oh ! jak słodki i przyjemny jest ten rytm i ten oddech. I wdychamy jego oddech, dając mu boski rytm i tchnienie życia, dziedziczenia i rozwoju naszej Najwyższej Istoty w stworzeniu. A teraz obowiązek uwielbienia rodzi pierwszy obowiązek aktu stworzenia, aby ożywić Stwórcę we własnej duszy. Daje swoje panowanie, wolność kształtowania się, pulsowania i oddychania, napełnienia jej miłością, aby mogła powiedzieć faktami: to stworzenie jest nosicielem swojego Stwórcy i pozwala mi robić to, co chcę. to jest tak prawdziwe, że posiadam bicie jego serca; wszystko, co jest jej, jest moje i wszystko, co moje, jest jej; Zajmuję stanowisko miłość w niej, a ona zajmuje we mnie honorowe stanowisko. Tak bardzo, że niebo i ziemia dają sobie nawzajem pocałunek pokoju i trwałego zjednoczenia.

17 czerwca 1935 - Jak Bóg, dając ludziom wolną wolę, stał się dla nas dostępny. Przystosowuje się do stworzenia, jakby jej potrzebował. Warunki miłości, w jakich Bóg się postawił z miłości do stworzeń.

Krążyłem w Woli Bożej i zatrzymałem się we wszystkim, co moja niebiańska Matka uczyniła w Woli Bożej. Boski Fiat podwoił się, pomnożył, tworząc zaklęcie piękna, łaski i uczynków, które zadziwiły nie tylko niebo i ziemię, ale samego Boga, widząc siebie

zamkniętego w suwerennej Królowej i działającego bosko w niej i w sobie. Oh ! jakże chciałabym móc oddać się mojemu Bogu całą chwałę, jaką Władczyni Pani oddała mu przez wszystkie swoje czyny, które ludzka wola dokonała w sanktuarium, w ukryciu, pod zasłonami Niepokalanej Pani. Ale myślałam o tym, kiedy mój bardzo wielki dobro, Jezus, zaskoczył mnie krótką wizytą i powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojej boskiej woli, nie ma z naszej strony cudowności, dobroci, miłości ani wielkoduszności porównywalnej z naszym zejściem w głąb ludzkiej woli pracy tam w Bogu, którym jesteśmy, tak jakbyśmy pracowali w sobie. Dlatego nasza nieskończona Mądrość, w nadmiarze miłości do stworzenia, dała mu swoją małą wolną wolę. Dając Jej tę wolną wolę, oddajemy się jej do dyspozycji, jeśli chce, abyśmy zstąpili do jej małości i podłości i aby nasza Wola uczyniła w niej to, co może uczynić w naszej Najwyższej Istocie. Ten dar wolnej woli dla stworzenia był największym cudem, niezrównaną miłością. Poddaliśmy się temu, jakbyśmy chcieli polegać na stworzenie dla dobra i pracy, którą chcieliśmy w niej wykonać. Niezrównanym znakiem miłości jest pozwolenie tej woli na jej wolną wolę, aby stworzenie mogło nam powiedzieć: „Przyszłaś do mojego domu, a ja muszę do twojego. Dlatego robisz we mnie to, co chcesz, i pozwalasz mi robić to, czego chcę w tobie. To jest umowa, którą zawarliśmy między stworzeniem a nami. Dając wolną wolę, stworzenie mogło nam powiedzieć, że daje nam coś, co ma w swojej mocy. Czy nie jest to wielkoduszność, miłość, która przewyższa wszystko i którą tylko nasza Najwyższa Istota mogła i chciała obdarzyć? Ale to nie wszystko. Nasza miłość z przyjemnością kontemplowała tę wolną wolę stworzenia i utworzyła wiele ośrodków, w których można się powielać, tworząc Królestwa, w których manifestujemy się w naszych boskich dziełach, pomnażając je do nieskończoności, bez ograniczeń i bez ograniczeń, działając bosko w tych ośrodkach jako gdybyśmy byli w sobie. Co więcej, to właśnie w małej ludzkiej woli najbardziej przejawia się nasza miłość. Jego siła była tam większa, bo trudniej jest ograniczyć nasz ogrom w małym kręgu ludzkich woli. To prawie ogranicza naszą moc, aby zniżyć się w głąb ludzkiej woli i poczuć się w tym stworzeniu, ponieważ chcieliśmy, aby z nami współpracowało, tak jakby się do nas dostosowywało, a my musieliśmy. Nasza miłość jest tak wielka, że dostosowała się również do Jego ludzkich sposobów, a to dało nam więcej do zrobienia; nasza miłość kocha w nadmiarze tę ludzką wolę, która pozwala jej swobodnie panować. Z drugiej strony, kiedy pracujemy poza ludzkim kręgiem, kto wie, co możemy zrobić; mamy ogrom, który może osiągnąć wszystko, nieograniczoną moc, która może zrobić wszystko, a ponieważ jesteśmy zdolni do wszystkiego, nie pracujemy, wykonując największe dzieła; po prostu musimy tego chcieć i w jednej chwili robimy to wszystko. Ale kiedy chcemy pracować w stworzeniu, prawie tak, jakbyśmy tego potrzebowali, musimy go uwieść, powiedzieć mu całe dobro, którego chcemy dla niego i co chcemy zrobić. Nie chcemy wymuszonej woli, dlatego chcemy, aby o tym wiedziała i spontanicznie otworzyła nam drzwi, czując się zaszczycona naszą pracą w Jej testamencie. W takich warunkach nasza miłość umieściła nas w stworzeniu człowieka; kochał ją tak bardzo, że przyszedł dać mu wolną wolę, aby mógł powiedzieć: „Mogę dać mojemu Stwórcy”. Dlatego chwała i szczęście, jakie daje mi stworzenie, gdy pozwala mi pracować w swojej woli, jest tak wielka, że nikt nie może tego zrozumieć. Daje nam naszą własną chwałę i honor. Nasze życie toczy się we wszystkich jego działaniach, a nasza miłość może powiedzieć: „Oddaję Boga Bogu. To najwyższy punkt, do którego może dotrzeć stworzenie. To najbardziej przesadna miłość, do jakiej Bóg może dojść. Oh ! gdyby

stworzenia mogły zrozumieć miłość, wielki dar, jaki im daliśmy, dając im wolną wolę. Ten dar wzniósł ich ponad niebo, słońce, cały wszechświat. Mogę z nimi robić, co zechcę, nie prosząc nikogo o nic. Ale wraz z tym stworzeniem poniżam się, proszę go z miłością o małe miejsce w jego woli, aby tam pracował i czynił dobro. Ale niestety ! wielu odmawia mi tego i sprawia, że moja Wola nie działa w ludzkiej woli. Mój ból jest nieskończony w obliczu takiej niewdzięczności. Teraz, co byś podziwiał najbardziej między królem, który pracuje w pałacu, w którym panuje i wszystkim rozkazuje, czyni dobro wszystkim, pałacem, w którym każdy robi to, czego ten król chce, a królem, który schodzi w czeluści slumsów i co robić zrobiłby w swoim pałacu? Czy nie jest to bardziej godne podziwu, czy nie jest to większe poświęcenie, większa intensywność miłości, aby pracować jako król w małym slumsie niż w pałacu? W pałacu wszystko pozwala mu pracować jako król. Z drugiej strony w slumsach król musi się przystosować i starać się robić wszystko, co chciałby zrobić w swoim pałacu. Tu właśnie jesteśmy. Pracować w pałacu naszej Boskości, robić wielkie rzeczy, leży w naszej naturze. Ale robienie tych rzeczy w slumsach ludzkiej woli jest niewiarygodne; jest to nadmiar naszej bardzo wielkiej miłości. lubisz pracować jako król w małych slumsach niż w pałacu? W pałacu wszystko pozwala mu pracować jako król. Z drugiej strony w slumsach król musi się przystosować i starać się robić wszystko, co chciałby zrobić w swoim pałacu. Tu właśnie jesteśmy. Pracować w pałacu naszej Boskości, robić wielkie rzeczy, leży w naszej naturze. Ale robienie tych rzeczy w slumsach ludzkiej woli jest niewiarygodne; jest to nadmiar naszej bardzo wielkiej miłości. lubisz pracować jako król w małych slumsach niż w pałacu? W pałacu wszystko pozwala mu pracować jako król. Z drugiej strony w slumsach król musi się przystosować i starać się robić wszystko, co chciałby zrobić w swoim pałacu. Tu właśnie jesteśmy. Pracować w pałacu naszej Boskości, robić wielkie rzeczy, leży w naszej naturze. Ale robienie tych rzeczy w slumsach ludzkiej woli jest niewiarygodne; jest to nadmiar naszej bardzo wielkiej miłości. to jest w naszej naturze. Ale robienie tych rzeczy w slumsach ludzkiej woli jest niewiarygodne; jest to nadmiar naszej bardzo wielkiej miłości. to jest w naszej naturze. Ale robienie tych rzeczy w slumsach ludzkiej woli jest niewiarygodne; jest to nadmiar naszej bardzo wielkiej miłości.

8 lipca 1935 - Nierozłączność Stwórcy z Tym, który żyje Woli Bożej. Królowa Nieba z Jezusem w Ustanowieniu Najświętszego Sakramentu. Dzieci Woli Bożej będą słońcami i gwiazdami, które ukoronują suwerenną Niebiańską Panią.

Wydaje mi się, że nie mogę znaleźć odpoczynku bez oddania się w ramiona Woli Bożej, która pogrąża mnie w swoim nieskończonym morzu, gdzie znajduję to, co zrobiła z miłości do stworzeń. Czasem zatrzymuję się w jednym miejscu, a czasem w innym z jej licznych dzieł, aby je podziwiać, kochać, objąć i podziękować jej za tak wiele wspaniałości i miłości do nas, nieszczęsnych stworzeń. Ale podczas mojej podróży zaskoczyła mnie wielka Pani, nasza Królowa i nasza Matka, najpiękniejsze dzieło Trójcy Przenajświętszej. Stałem patrząc na nią, ale nie mogę znaleźć słów, aby powiedzieć to, co zrozumiałem, a mój kochany Jezus z nieopisaną łagodnością i miłością powiedział do mnie:

Moja córko, jak piękna jest moja mama. Jej imperium rozciąga się wszędzie, jej piękno zachwyca i krępuje, nie ma istoty, która nie padłaby na kolana, by ją czcić. Wola Boża uczyniła to tak dla mnie, uczyniła to nieodłączne ode mnie, tak że nie ma ani jednego aktu, którego Suwerenna Królowa nie wykonałaby beze mnie. Moc tego Bożego Fiat,

wypowiedzianego przeze mnie i przez Nią, tego Fiata, który począł mnie w swoim dziewiczym łonie, dając życie mojemu Człowieczeństwu, ten Fiat jest zawsze taki sam, a we wszystkich moich dziełach Boży Fiat mojej Matki miał prawo do mojego boskiego Fiata, by robił to, co robiłem. Musicie wiedzieć, że kiedy ustanowiłem sakrament Eucharystii, Jego Boże Fiat był obecny z moim i razem ogłosiliśmy Fiat przeistoczenia chleba i wina w moim Ciele. Krew, Dusza i Boskość. Ponieważ pragnęłam jego Fiata w Poczęciu, pragnęłam go także w tym uroczystym akcie, który zapoczątkował moje życie sakramentalne. Kto miałby serce trzymać moją mamę z daleka od aktu, który świadczył o nadmiarze miłości tak wybujałej, że aż nie do uwierzenia! Nie tylko była ze mną, ale byłam jej Królową miłości mojego sakramentalnego życia i z miłością prawdziwej Matki ofiarowała mi na nowo swoje łono, abym się broniła i znalazła zadośćuczynienie przeciwko nim. Niestety miałam przyjąć w tym sakramencie miłości. Moja córko, to jest mój projekt. Chcę, aby moja Wola była życiem stworzenia, aby miała ją przy sobie, aby kochała moją miłością, działała w moich dziełach. Niski, ; Nie chcę być sam, a gdyby tak nie było, jaki byłby pożytek z powołania stworzenia do mojej Woli, gdybym miał pozostać samotnym Bogiem, a ona sama, nie biorąc udziału w naszych boskich dziełach? I to nie tylko w ustanowieniu Najświętszego Sakramentu, ale we wszystkich czynach, jakich dokonałem przez całe życie, mocą tej jedynej Woli, która nas ożywiała, co uczyniłam, moja Matka!". Jeśli czyniłem cuda, była ze mną, aby dokonać cudu. Poczułem w mocy mojej Woli suwerenną Panią Niebios, która wraz ze mną przywracała zmarłych do życia; a jeśli ja cierpiałem, ona cierpiała ze mną. Miałem jego towarzystwo we wszystkim, a jego prace i moje prace połączyły się ze sobą. To wielki zaszczyt, jaki dał mu mój Fiat, nierozłączność z Jego Synem, jedność z Jego dziełami. Dziewica była tą bardzo wielką chwałą, która dała mi świadectwo, tak bardzo, że otrzymała depozyt moich dokonanych dzieł w swoim matczynym Sercu, aby zazdrośnie zachować ten sam oddech. Ta jedność Woli i uczynków rozpaliła między nami taką miłość, że wystarczyło rozpalić cały wszechświat i pochłonąć go czystą miłością.

Jezus milczał, a ja pozostawałem w morzach Władczyni Niebiańskiej Pani, ale któż może powiedzieć, co zrozumiałem? I mój wielki dobry Jezus znów przemówił:

Moja córko, jak piękna jest moja mama! Jego Wysokość oczarowuje; nawet niebiosa kłaniają się przed Jego Świątobliwością; jego bogactwa są nieskończone i nieobliczalne; nikt nie może twierdzić, że jest taki jak on. Jest zatem Panią, Matką i Królową. Ale czy wiesz, jakie są jego bogactwa? Dusze. Każda z nich ma większą wartość niż cały świat i nikt nie wchodzi do Nieba, jak tylko przez nie i na mocy swojego Macierzyństwa i cierpień, tak że każda dusza jest jego własnością i można naprawdę nadać jej imię prawdziwej Pani. Więc widzisz, jaka jest bogata. Jego bogactwa są wyjątkowe; są pełne życia, które opowiadają, kochanków, którzy wywyższają niebiańską Panią. Jest Matką niezliczonych dzieci, Królową, która będzie miała swój lud w Królestwie Woli Bożej. Jej dzieci i ten lud stworzą jej najbardziej promienną koronę, jedne jak słońce, inne jak gwiazdy, które ukoronują Jej dostojną Głowę pięknem, które może zachwycić całe niebo. W ten sposób dziećmi Królestwa Mojej Woli Bożej będą te, które oddadzą jej zaszczyty należne Królowej i zostaną przemienione w słońca, które ułożą dla niej najpiękniejszą z koron. Oh ! gdybyśmy mogli zrozumieć, co to znaczy żyć w mojej Woli, ile boskich tajemnic zostanie ujawnionych, ile odkryć dotyczących ich Stwórcy. Dlatego musisz woleć umrzeć, niż nie

żyć w mojej Woli Bożej. piękno, które potrafi zachwycić całe niebo. W ten sposób dziećmi Królestwa Mojej Woli Bożej będą te, które oddadzą jej zaszczyty należne Królowej i zostaną przemienione w słońca, które ułożą dla niej najpiękniejszą z koron. Oh ! gdybyśmy mogli zrozumieć, co to znaczy żyć w mojej Woli, ile boskich tajemnic zostanie ujawnionych, ile odkryć dotyczących ich Stwórcy. Dlatego musisz woleć umrzeć, niż nie żyć w mojej Woli Bożej. piękno, które potrafi zachwycić całe niebo. W ten sposób dziećmi Królestwa Mojej Woli Bożej będą te, które oddadzą jej zaszczyty należne Królowej i zostaną przemienione w słońca, które ułożą dla niej najpiękniejszą z koron. Oh ! gdybyśmy mogli zrozumieć, co to znaczy żyć w mojej Woli, ile boskich tajemnic zostanie ujawnionych, ile odkryć dotyczących ich Stwórcy. Dlatego musisz woleć umrzeć, niż nie żyć w mojej Woli Bożej. ile odkryć dotyczących ich Stwórcy. Dlatego musisz woleć umrzeć, niż nie żyć w mojej Woli Bożej. ile odkryć dotyczących ich Stwórcy. Dlatego musisz woleć umrzeć, niż nie żyć w mojej Woli Bożej.

14 lipca 1935 - Pewność Królestwa Woli Bożej na ziemi. Pędzący wiatr, który oczyści pokolenia. Królowa Niebios umieszczona na czele tego Królestwa.

Mój umysł zawsze wraca do nieskończonego morza Woli Bożej, która szepcze uśmiechając się z miłością do stworzenia i pragnie jego pełnych miłości uśmiechów. Nie chce, żeby stworzenie zostało w tyle bez obcowania z nim. Nie robić tego, co czyni Wola Boża, kiedy w niej żyjemy, co jest prawie niemożliwe, ale któż może powiedzieć, co czuje stworzenie na tym boskim morzu? Czystość jego pocałunków, jego czysty uścisk, który napełnia niebiański spokój, boskie życie, siłę duszy zdolnej do pokonania samego Boga. Oh ! jak chciałbym, aby wszyscy mogli tego doświadczyć i przybyć i żyć na tym morzu; z pewnością nigdy się nie wydostaną. Ale myśląc o tym myślałem sobie: Skąd mam wiedzieć, kto to zobaczy, gdy Królestwo Boskości? Fiat przyjedzie? Oh ! jakie to wydaje mi się trudne. A mój umiłowany Jezus złożył mi swoją małą wizytę i powiedział do mnie:

Moja córko, a jednak przyjdzie. Twoja miara jest ludzka; należy do smutnych czasów obecnych pokoleń i dlatego wydaje się wam trudna. Ale miary Istoty Najwyższej są boskie i tak długie, że to, co wydaje się ludziom niemożliwe, jest dla nas łatwe. Wystarczy nam wzniecić pędzący wiatr, który oczyści niezdrowe powietrze ludzkiej woli i zmyje wszystkie smutne rzeczy tych czasów. Zrobi z niego kupę i rozrzuci jak pył, który wieje pędzący wiatr. Nasz wiatr będzie tak silny, że nie będzie łatwo mu się oprzeć, tym bardziej, że jego fale wypełnią łaski, światło i miłość, która ogarnie pokolenia ludzi, a oni poczują się przemienieni. Ile razy burza czyż nie zdewastował całego miasta, przenosząc na duże odległości ludzi, drzewa, ziemię i wodę, nie mogąc się temu przeciwstawić? Co zatem powiedzieć o boskim wietrze, którego pragniemy i dekretujemy naszą twórczą siłą? I jest też Królowa Niebios, która nieustannie modli się wraz ze swoim imperium o przyjście Królestwa Woli Bożej na ziemię; a kiedy kiedykolwiek mu odmówiliśmy? Jej modlitwy są dla nas porywistymi wiatrami, którym nie możemy się oprzeć, a sama siła naszej Woli, którą posiada, jest dla nas imperium, rozkazem. Ma pełne prawo prosić, aby to, co ma w niebie, przyszło na ziemię. Może więc dać to, co do niej należy, zwłaszcza że to królestwo będzie nazywane królestwem niebiańskiej cesarzowej. Będzie jak Królowa wśród swoich dzieci na ziemi; odda do ich dyspozycji morza łaski, świętości, mocy. Ona rozproszy wszystkich wrogów, wychowa swoje dzieci w swoim łonie, ukryje je w swoim świetle,

okrywając je swoją miłością, karmiąc je własnymi rękami pokarmem Woli Bożej. Czego Ona nie zrobi, ta Matka i ta Królowa pośród swego Królestwa, jej dzieci i jej ludu? Udzieli niesłychanych łask, niespodzianek nigdy wcześniej nie widzianych, cudów, które wstrząsną niebem i ziemią. Zostawimy jej pole otwarte, ponieważ utworzy dla nas Królestwo naszej Woli na ziemi. Ona będzie przewodnikiem, prawdziwym wzorem, a Królestwo Niebiańskiej Władczyni Królowej będzie czyste. Dlatego też módlcie się z nią i we właściwym czasie

21 lipca 1935 - Najbardziej intymne i bolesne cierpienia Jezusa to oczekiwania, wymysły i złudzenia miłości.

Jestem w ramionach Woli Bożej, ale z gwoździem w sercu z powodu pozbawienia mojego słodkiego Jezusa. Czekam i wciąż czekam, a to oczekiwanie jest cierpieniem, które mnie najbardziej dręczy. Godziny wydają mi się wiekami, dni są nieskończone i gdyby kiedykolwiek pojawiła się wątpliwość, że moje drogie życie, mój słodki Jezu, już nigdy nie powróci, och! więc nie wiem, co by się ze mną stało. Chcę wyjść z siebie, z samej Woli Bożej, która trzyma mnie w więzieniu na tej ziemi i z radością lecieć do nieba; ale nawet tego nie mogę zrobić, ponieważ jego łańcuchy są tak mocne, że nie mogą się zerwać, a ja czuję się jeszcze bardziej związany, tak że jak tylko o tym pomyślę, poddaję się jeszcze bardziej intensywnie we Fiacie Supreme. Ale wariowałam, nie mogąc już dłużej znosić cierpienia, gdy mój zawsze kochany Jezus wrócił do swojej córeczki, ukazując się z raną w Sercu, z którego wypływała Krew i płomienie, jakby chciał je wszystkie zakryć. dusze Jego Krwią i spalić je Jego miłością; i wszelką życzliwość, powiedział do mnie:

Moja córko, odwagi, twój Jezus również cierpi, a najbardziej bolesnymi cierpieniami, jakie zadają mi stworzenia, są cierpienia wewnętrzne, które sprawiają, że przelewam krew i płomienie. Ale moim największym cierpieniem jest ciągłe czekanie. Moje oczy są zawsze wpatrzone w dusze i kiedy widzę, że stworzenie popadło w grzech, czekam i wciąż czekam na jego powrót do mojego Serca, aby mu przebaczyć, a nie widząc, że nadchodzi, czekam na to z przebaczeniem w rękach. To oczekiwanie jest dla mnie nowym cierpieniem i formuje we mnie udrękę, która sprawia, że z mojego przebitego Serca tryska Krew i płomienie. Godziny i dni wydają mi się latami; Oh ! jak trudno jest czekać. Moja miłość jest tak wielka dla stworzenia, że kiedy go urodziłam, ustaliła, ile aktów miłości musiała dla mnie wykonać, ile modlitw, ile dobrych uczynków musiała wykonać, a to po to, abym zawsze ją kochał, udzielał jej łask, pomagał czynić dobro; ale stworzenia używają go do formowania cierpień oczekiwania. Oh ! ile wyczekiwań od jednego aktu miłości do drugiego, nawet jeśli robią to dla mnie; jak wolno czynić dobro, modlić się, nawet jeśli to czynią. I czekam i wciąż czekam; Czuję niecierpliwość mojej miłości, która sprawia, że majaczę, omdlewam i przysparza mi tak intymnych cierpień, że gdybym mogła umrzeć, umarłabym; i umarłbym tak często, jak nie kochały mnie stworzenia. Co więcej, jest moje długie oczekiwanie w sakramencie mojej miłości. Czekam tam na wszystkie stworzenia, udaje mi się liczyć minuty i czekam na wiele z nich na próżno. Inni przychodzą z lodowatym chłódem, jakby chcieli umieścić mnie u szczytu tego ciężkiego męczeństwa mojego oczekiwania. Niewielu też na mnie czeka i tylko w nich czuję się zachęcony. Czuję się w ich sercach repatriowany, daję upust mojej miłości i znajduję zadośćuczynienie za ciężkie męczeństwo mojego nieustannego oczekiwania. Niektórzy zdają się wierzyć, że to

cierpienie jest niczym, niemniej jednak to ono stanowi najcięższe męczeństwo; a ty możesz powiedzieć, ile kosztuje cię czekanie na mnie do tego stopnia, że gdybym nie zakończył tego czekania, przychodząc cię wesprzeć, nie mogłeś iść dalej. I jest jeszcze inne, jeszcze bardziej bolesne oczekiwanie, to oczekiwanie, gorące pragnienie, długa niecierpliwość Królestwa mojej Woli Bożej. Od prawie 6000 lat czekam na powrót stworzenia. Kocham ją tak bardzo, że chcę ją widzieć szczęśliwą, ale do tego musimy żyć w jednej Woli, bo każdy czyn przeciwny mojej Woli jest gwoździem, który mnie przebija. A wiesz dlaczego? Ponieważ ten akt czyni stworzenie bardziej nieszczęśliwym i mniej podobnym do mnie, i widząc mnie w ogromnym morzu mojego szczęścia, podczas gdy moje dzieci są nieszczęśliwe, och! jak bardzo cierpię. I kiedy czekam i wciąż czekam, otaczam ich, napełniam łaskami, światłem, aby mogli biec, mieć przy sobie życie i tylko jedną Wolę. Zmieni ich los, będziemy mieli wspólne dobra, nieskończone szczęście. Inne cierpienia dają mi trochę wytchnienia, ale cierpienie oczekiwania nigdy się nie kończy. Nieustannie trzyma mnie w pogotowiu, zmusza do zadziwiania nieba i ziemi najbardziej wynaturzonymi wymysłami miłości. Każe mi modlić się do stworzenia, błagać, abym nie kazała mi dłużej czekać, że już nie mogę tego znieść, że ten ciężar czekania jest dla mnie zbyt ciężki. Dlatego, moja córko, zawsze łącz się ze mną w oczekiwaniu Królestwa mojej Woli i łącz się ze wszystkimi oczekiwaniami, jakie stworzenia sprawiają, że cierpię; więc będzie nas co najmniej dwóch, a twoje towarzystwo da wytchnienie od tak bolesnego cierpienia. czekanie nigdy się nie kończy. Nieustannie trzyma mnie w pogotowiu, zmusza do zadziwiania nieba i ziemi najbardziej wynaturzonymi wymysłami miłości. Każe mi modlić się do stworzenia, błagać, abym nie kazała mi dłużej czekać, że nie mogę tego dłużej znieść, że ten ciężar czekania jest dla mnie zbyt ciężki. Dlatego, moja córko, zawsze łącz się ze mną w oczekiwaniu Królestwa mojej Woli i łącz się ze wszystkimi oczekiwaniami, jakie stworzenia sprawiają, że cierpię; więc będzie nas co najmniej dwóch, a twoje towarzystwo da wytchnienie od tak bolesnego cierpienia. czekanie nigdy się nie kończy. Ona zawsze trzyma mnie w pogotowiu, każe używać najbardziej wynaturzonych wymysłów miłości, by zadziwić niebo i ziemię. Każe mi modlić się do stworzenia, błagać, abym nie kazała mi dłużej czekać, że już nie mogę tego znieść, że ten ciężar czekania jest dla mnie zbyt ciężki. Dlatego, moja córko, zawsze łącz się ze mną w oczekiwaniu Królestwa mojej Woli i łącz się ze wszystkimi oczekiwaniami, jakie stworzenia sprawiają, że cierpię; więc będzie nas co najmniej dwóch, a twoje towarzystwo da wytchnienie od tak bolesnego cierpienia. że ten ciężar czekania jest dla mnie zbyt ciężki. Dlatego, moja córko, zawsze łącz się ze mną w oczekiwaniu Królestwa mojej Woli i łącz się ze wszystkimi oczekiwaniami, jakie stworzenia sprawiają, że cierpię; więc będzie nas co najmniej dwóch, a twoje towarzystwo da wytchnienie od tak bolesnego cierpienia. że ten ciężar czekania jest dla mnie zbyt ciężki. Dlatego, moja córko, zawsze łącz się ze mną w oczekiwaniu Królestwa mojej Woli i łącz się ze wszystkimi oczekiwaniami, jakie stworzenia sprawiają, że cierpię; więc będzie nas co najmniej dwóch, a twoje towarzystwo da wytchnienie od tak bolesnego cierpienia.

28 września 1935 - Boska miłość otacza każdy czyn stworzenia. Jak Bóg we wszystkich swoich dziełach powołuje wszystkie stworzenia i każdemu czyni dobro. Jak kształtować boskie życie w stworzeniu; jak go nakarmić i sprawić, by rosło.

Podążałam za aktami Woli Bożej, która zaprowadziła mnie w nieskończone morze światła, w którym Wola Boża uczyniła mnie obecną z jaką miłością Bóg umiłował stworzenie. I ta miłość była tak wielka, że gdyby istota mogła ją zrozumieć, jego serce pękłoby czystą miłością, niezdolną do oparcia się entuzjazmowi, podstępom, rzemiosłom, subtelnościom tej miłości Boga. Będąc za małe, te płomienie pochłonęły mnie, a mój ukochany Jezus, odwiedzając moją małą duszę, aby mnie wesprzeć, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, posłuchaj mnie, pozwól mi ulżyć mojej miłości. Musisz wiedzieć, że stworzenie zawsze było z nami w naszym boskim Duchu. Zawsze zajmowała swoje stanowisko na łonie swego Stwórcy i ab aeterno *każdy czyn, każda myśl, słowo, dzieło i krok stworzenia były ozdobione naszą szczególną miłością. Tak więc w każdym z Jego aktów jest łańcuch naszych aktów miłości, który zawiera myśl, słowo itd. stworzenia; a ta miłość daje życie, karmi powtarzanie wszystkich jego czynów". i och! jak piękne jest stworzenie w naszym boskim Duchu, ponieważ jest ono uformowane przez nieustanne tchnienie naszej miłości, miłości upragnionej, nie wymuszonej, miłości nie z konieczności, ale pochodzącej z rodzącej cnoty naszej Najwyższej Istoty, która zawsze rodzi i umieszcza jego nieustanną miłość do jego dzieł, dzięki naszemu wszechmocnemu Fiat, który, gdyby nie mógł tworzyć nowych dzieł i zachować aktu nieustannej miłości, czułby się duszony w jego płomieniach i sparaliżowany w swoim nieustannym ruchu. Ponieważ chcemy, aby stworzenie wyszło z naszej Boskiej Piersi, sprawiamy, że kroczy swoją małą drogą w czasie, a nasza miłość nie przestaje podążać za nią, inwestuje, by zabiegać o wszystkie jego czyny swoją szczególną miłością. Gdyby ta miłość go zawiodła, stworzenie nie miałoby motoru, generatywnej i ożywczej siły Być człowiekiem. Oh ! gdyby stworzenia wiedziały, że w każdej ich myśli, w każdym słowie i w każdym dziele, w ich oddechu iw ich pulsowaniu jest miłość różna od ich Stwórcy, och! jak bardzo by nas kochali i przestali profanować niegodnymi czynami tak wielką miłość. Widzisz więc, jak bardzo cię kocham i jak bardzo twój Jezus umie kochać. Naucz się też ode mnie kochać siebie. Prerogatywą naszej miłości jest zawsze kochać to, co z nas wyszło, aby wszystkie akty stworzenia wyłoniły się z naszej miłości. jak bardzo by nas kochali i przestali profanować niegodnymi czynami tak wielką miłość. Widzisz więc, jak bardzo cię kocham i jak bardzo twój Jezus umie kochać. Naucz się też ode mnie kochać siebie. Prerogatywą naszej miłości jest zawsze kochać to, co z nas wyszło, aby wszystkie akty stworzenia wyłoniły się z naszej miłości. jak bardzo by nas kochali i przestali profanować niegodnymi czynami tak wielką miłość. Widzisz więc, jak bardzo cię kocham i jak bardzo twój Jezus umie kochać. Naucz się też ode mnie kochać siebie. Prerogatywą naszej miłości jest zawsze kochać to, co z nas wyszło, aby wszystkie akty stworzenia wyłoniły się z naszej miłości.*

Jezus milczał, a ja wciąż myślałam o ekscesach boskiej miłości, kiedy mój ukochany Jezus dodał:

Moja córko, posłuchaj mnie jeszcze raz. Nasza miłość jest tak wielka, że we wszystkim, co robimy, wzywamy wszystkie stworzenia, aby dawały każdemu dobro z pracy, którą wykonujemy. Nasza praca nie byłaby boska, gdyby nasze czyny nie miały tej cnoty, by móc dawać dobro, które zawierają. Dlatego uważacie, że moje Poczęcie w łonie Dziewicy było największym dziełem w całej historii świata. Wystarczyło, że mój Fiat chciał tego i ożył bez nikogo, kto nas zmuszał, nie zasługiwał na nas, a my nikogo nie potrzebowaliśmy. Potrzeba była naszą miłością i tylko dlatego, że on tego chciał. To był tak wspaniały akt,

że rozumiał i obejmował wszystko, i zawierał w sobie tak wiele miłości, że wydaje się to niewiarygodne. Niebo i ziemia są zdumione i wszyscy są ogarnięci tak wielką miłością, zdolną sprawić, by moje poczęte życie było odczuwalne we wszystkich stworzeniach. Widzisz więc, że moja miłość popycha mnie do pojmowania siebie zawsze w każdej duszy iw każdej chwili. Czy nie jest tak, jakbym została poczęta w Hostii konsekrowanej w każdym akcie stworzenia, które mnie kocha i spełnia moją Wolę Bożą? Ale to nie wystarczy; moja miłość nie jest zaspokojona, jeśli nie posuwa się tak daleko, by móc powiedzieć: „Widzisz, jak bardzo cię kochałem. Nic więcej nie mogę zrobić ani dać ci więcej, aby cię kochać. Widzisz, że jestem w punkcie, w którym jak w łonie Najświętszej Dziewicy oddychałem Jej oddechem, ogrzewałem się Jej ciepłem, karmiłem się Jej Krwią, Oczekuj też od stworzenia, które mnie posiada, oddechu, ciepła, wzrostu, aby rozwijać moje życie. Ale czy wiesz, w jakiej trudnej sytuacji stawia mnie moja miłość? Kiedy stworzenie mnie kocha, daje mi oddech, ciepło, każde dobro, które czyni, jeśli się modli, jeśli cierpi za mnie, to sprawia, że wzrastam, daje mi ruch, pomaga szkolić mnie w swojej duszy; żeby jak mnie nie kocha, to nic mi nie daje, a ja czuję brak oddechu, ciepła, jedzenia i nie wzrastam. Niestety, w jakich warunkach stawia mnie moja miłość i niewdzięczność stworzenia. Ale jeśli daje mi dobro, abym się rozwijał, pozwalając mi wypełnić całą swoją duszę moim życiem, moje życie rozwija się w niej. Chodzę jego stopami, pracuję jego rękami, mówię jego głosem, Myślę swoim umysłem, kocham w jego sercu i jestem szczęśliwa. Jakże jestem szczęśliwy z tym stworzeniem; wtedy jest tylko zasłoną, która mnie okrywa. Jestem właścicielem, jestem aktorem, kształtuję swoje pole działania, mogę robić, co chcę. Moja Wola Boża nieustannie powtarza swój wszechmocny Fiat. Moja miłość otrzymała jego poczęcie, jest szalenie szczęśliwy, że ukształtował swoje życie w stworzeniu. Dlatego nie ma nic, co czynię w stworzeniu, w Odkupieniu, w Uświęceniu, w moim sakramentalnym życiu, w niebie i na ziemi, gdzie moja miłość nie śpieszy się, aby dać wszystkim dobro, które czynię świętością moich uczynków; i wtedy nikt nie może powiedzieć, że Wola Boża nie uczyniła tego dla mnie, nie otrzymałam tego dobra. Jeśli niewdzięczne istoty nie otrzymują tego dobra, to całkowicie ich wina, bo z mojej strony nikomu go nie brakowało. Ale widzisz, jak daleko posuwa się moja miłość, bo chociaż nie pozwalają mi rosnąć, pozbawiają mnie oddechu swojej miłości, pokarmu mojej Woli, że zostawiają mnie w zimnie, bo ich mojej woli nie ma ze mną Po prostu siedzę tam bez ubrania, jak nędzna i nikczemna istota. Stworzenia powinny mi służyć, aby mnie przyodziać i chociaż ich uczynki nie są ani sprawiedliwe, ani święte i dalekie od zadowolenia mnie, nie odchodzę. Znoszę tyle ludzkiej niewdzięczności z nieskończoną cierpliwością, przygotowując niespodziankę miłości, jeszcze bardziej olśniewającą łaskę, aby dać im to, co jest konieczne, abym mógł wzrastać w ich duszy; ponieważ chcę za wszelką cenę ukształtować moje życie w stworzeniu, użyć wszystkich sztuk, aby uzyskać to, czego chcę, i bardzo często jestem zmuszony uciekać się do plag, aby dać się poznać takim, jakim jestem w jego duszy. Moja córko, miej współczucie i napraw ze mną tak wiele ludzkiej niewdzięczności. Cała jestem za stworzeniami, daję im oddech, ruch, ciepło i pożywienie, a niewdzięczność odmawiają mi tego, co im dałem. Sprawiłem im wielki zaszczyt bycia moją żywą świątynią, moim pałacem na ziemi. Jakie cierpienie, jaki ból! Dlatego zalecam, abyście nie zostawiali mnie bez tchnienia waszej miłości. Przynajmniej daj mi to, co jest potrzebne, abym mógł się rozwijać.

4 października 1935 - Cała chwała i cała miłość polega na tym, że mogę powiedzieć po faktach: jestem nieustannym aktem Woli mojego Stwórcy. Potrzeba różnorodności

funkcji i działania.

Krążyłem w Woli Bożej, aby prześledzić wszystkie jego czyny dokonane w stworzeniu i umieścić moją małą *kocham cię,* aby zjednoczyć się ze wszystkimi stworzonymi rzeczami, aby uwielbić mojego Stwórcę i móc powiedzieć: jestem na swoim miejscu cześć, wypełniam swój urząd, jestem nieustannym aktem Woli Bożej, mogę powiedzieć, że jestem niczym, że nic nie robię, ale robię wszystko, ponieważ czynię Wolę Bożą. Myślałem o tym, kiedy mój bardzo dobry Jezus złożył mi swoją małą wizytę i powiedział:

Moja błogosławiona córko, każda stworzona rzecz ma osobny urząd i choć ich wola jest jedna, to jednak nie wszystkie robią to samo. Nie byłoby to zgodne z porządkiem lub cnotą Boskiej Mądrości, gdyby istota stworzona musiała powtarzać to, co robi już inna; ale ponieważ jedna jest Wolą, która nad nimi panuje, chwałą, którą otrzymuje się, oddaję ją także drugiemu, ponieważ cała materia, którą posiada, dobro i wartość, w którą są obdarzone, sprawia, że ,,mogą powiedzieć: Jestem nieustannym aktem Woli mojego Stwórcy. Nie mógł dać mi większej chwały, czci, cnoty niż bycie pojedynczym aktem Woli Bożej. Tak bardzo, że małe źdźbło trawy, ze swoją małością, małą przestrzenią, jaką zajmuje na ziemi, wydaje się nic nie robić; nikt na niego nie patrzy, a jednak, ponieważ moja Wola tak chciała, a on nie stara się uczynić więcej niż to, co może zrobić źdźbło trawy, aby spełnić moją Wolę, chwała, którą mi zwraca, jest równa chwały słońca, które króluje z takim majestatem na ziemi, że można go nazwać nieustannym cudem całego Stworzenia. A ponieważ wszystkie stworzone rzeczy są ze sobą zjednoczone, to małe źdźbło trawy, słońce w całym swoim majestacie daje mu swoje małe pocałunki i ciepło, wiatr go pieści, woda go podlewa, ziemia daje mu małe miejsce, trenuj jego małe życie; a jednak co robi małe źdźbło trawy? Nic, można by powiedzieć. Ale ponieważ posiada moją Wolę, ma cnotę czynienia dobra ludzkim pokoleniom,

Widzisz więc, że wszystko spełnia moją Wolę, aby nigdy nie opuszczać tej boskiej i niekończącej się bariery. Choć z pozoru wydaje się, że nic się nie dzieje, jest to udział w boskim dziele i można powiedzieć: co Bóg czyni, ja też czynię. Czy to wydaje ci się mało? To Bóg czyni wszystko, a dusza we wszystkim uczestniczy. Tak więc nie z powodu różnorodności działań lub funkcji stworzenie może powiedzieć, że czyni wielkie rzeczy, ale dlatego, że moja Wola je potwierdza lub anuluje, umieszcza je w boskim porządku i umieszcza na nim swój obraz jako pieczęć swojego Pracuje.

Jeśli chodzi o różnorodność funkcji i działania, to porządek i harmonia mojej nieskończonej Mądrości. Tak jak w niebie jest rozmaitość chórów anielskich, rozmaitość świętych, ten jeden męczennikiem, drugi dziewicą, ten jeden spowiednik, tak Opatrzność moja na ziemi sprawuje różne funkcje króla, sędziego, kapłana; jedno nakazuje, a drugie jest posłuszne. Gdyby wszyscy pełnili tę samą funkcję, co by się stało z ziemią? Kompletny bałagan. Oh ! gdyby wszyscy mogli zrozumieć, że tylko moja Wola Boża wie, jak czynić wielkie rzeczy, och! jak wszyscy byliby szczęśliwi. Każdy chciałby to małe miejsce, biuro, w którym Bóg ich umieścił. Ale ponieważ stworzenia pozwalają się zdominować ludzkiej woli, chciałyby robić rzeczy na własną rękę, dokonywać wielkich czynów, które nie mogą tego zrobić. W konsekwencji nigdy nie zadowalają się warunkami, w jakich Opatrzność Boża umieściła ich dla ich dobra. Dlatego bądźcie zadowoleni z robienia małej rzeczy zjednoczonej z moją Wolą, a nie wielkiej rzeczy bez niej. Tym bardziej, że moja Wola jest ogromna i odnajdziesz się we wszystkich jej czynach; odnajdziecie się w Jej miłości, w Jej

mocy, w Jej dziełach, abyście bez Niej niczego nie mogli, a Ona bez Was. W ten sposób życie w mojej Woli czyni cuda, które są niewiarygodne, nic stworzenia jest w mocy całości, Wola, która może uczynić wszystko, jest ofiarą nicości. Czy jest coś, czego to nic nie może zrobić? Stworzenie wykona wtedy dzieła godne najwyższego Fiata. VS'

7 października 1935 - Stworzenie, które nie żyje Woli Bożej, tworzy na ziemi swój żywy czyściec i więzienie. Boska miłość. Burzliwa burza, łamiące serce sceny.

Mój biedny duch odczuwa potrzebę wpłynięcia do centrum Boskiej Woli, aby tam odnaleźć oddech, pulsację i miłość boskiego życia. Nikt nie może żyć bez tego oddechu i tej pulsacji. Bez Fiata moja biedna dusza utworzyłaby najbardziej bolesny czyściec, a moja ludzka wola rzuciłaby mnie w otchłań wszelkiego zła. Myślałam o tym, kiedy mój ukochany Jezus zaskoczył mnie i z całą czułością powiedział do mnie:

Błogosławiona córko mojej Woli, jak bardzo się cieszę, że zrozumiałaś, że nie możesz żyć bez mojego Fiata, ponieważ stworzenie, które w nim nie żyje, nie tylko tworzy jego czyściec, ale także uniemożliwia mi oddanie mu wszystkich dóbr, które przygotowałem dla niej. Trzyma je zamknięte w moim Sercu i zadaje mi wielkie cierpienie. Tworzy czyściec mojej miłości, gasi moje płomienie i nie pozwala mi przekazać mu mojego oddechu i życia. Duszę się, duszę, bez szczęścia, że mogę komunikować się ze stworzeniem. Musisz wiedzieć, że nie robię niczego, co nie ma na celu przede wszystkim wspierania istoty mojej Woli. Temu naprawdę służy Kreacja, aby stworzenie żyło z mojej Woli; Inaczej, dławi to życie w stworzonych rzeczach, a moje przyjście na ziemię było życiem mojej Woli, którą przyszedłem, aby je dać. Musicie też wiedzieć, że jak tylko dusza postanawia żyć w mojej Woli, dokonuje się w niej moje najświętsze Człowieczeństwo, moja Krew spada na nią deszczem, moje cierpienia otaczają ją nieprzebytym murem, dają jej życie. i upiększyć ją w godny podziwu sposób, by zachwycić moją Wolę Bożą; moja śmierć sama w sobie tworzy nieustanne zmartwychwstanie duszy do życia w mojej Woli. W ten sposób stworzenie czuje się nieustannie odradzane w mojej Krwi, w moich cierpieniach, w mojej miłości, a nawet w moim oddechu, w którym znajduje wystarczającą łaskę, by żyć moją Wolą Bożą, ponieważ wszystko oddaję jej do dyspozycji. tak jak moja najświętsza ludzkość miała do dyspozycji moją boską Wolę. W ten sposób umieszczam moją Boską Wolę wewnątrz i na zewnątrz stworzenia, aby dać w nim życie mojej Woli. Ale dla stworzenia, które postanawia nie żyć w mojej Woli, moja Krew nie pada, ponieważ nie ma jej, aby ją odrodzić; moje cierpienia nie tworzą muru obronnego, ponieważ ludzka wola nieustannie niszczy moje dzieła i czyni moją śmierć bezsilną, by wskrzesić wszystko w mojej Woli. A moje życie, moje cierpienia i moja Krew, jeśli dusza nie żyje moją Wolą, pozostają u drzwi ludzkiej woli, czekając z niewyczerpaną niecierpliwością, aby móc wejść; atakują go ze wszystkich stron, aby dać mu łaskę życia według mojej Woli, a jeśli moja Krew, moje cierpienia i moje życie nie nie wchodźcie, duszą się we mnie i och! jak cierpię, gdy widzę, że dusza nie daje mi wolności, by dać jej dobro, którego pragnę. Moja miłość, moje cierpienia, moje rany, moja Krew i moje uczynki torturują mnie, słysząc te wszystkie głosy, które nieustannie ze współczuciem mówią mi: To stworzenie jest dla nas przeszkodą, czyni nas dla niego bezużytecznymi i pozbawionymi życia, ponieważ nie chce nie żyć Woli Bożej. Moja córko, jak bolesne jest chcieć czynić dobro, móc to czynić, a nie czynić tego. moja Krew i moje uczynki torturują mnie, słysząc te wszystkie głosy, które nieustannie ze

współczuciem mówią mi: To stworzenie nam przeszkadza, czyni nas dla niej bezużytecznymi i bez życia, ponieważ nie chce żyć Wolą Bożą. Moja córko, jak bolesne jest chcieć czynić dobro, móc to czynić, a nie czynić tego. moja Krew i moje uczynki torturują mnie, słysząc te wszystkie głosy, które nieustannie ze współczuciem mówią mi: To stworzenie nam przeszkadza, czyni nas dla niej bezużytecznymi i bez życia, ponieważ nie chce żyć Wolą Bożą. Moja córko, jak bolesne jest chcieć czynić dobro, móc to czynić, a nie czynić tego.

Potem kontynuowałem moje zawierzenie się Woli Bożej, która przeniosła mnie na zewnątrz mnie i och! jak straszne było patrzeć na ziemię. Chciałabym wejść w siebie, żeby nic nie widzieć, ale mój słodki Jezus, jakby chciał, żebym zobaczyła takie okropne sceny, zatrzymał mnie i powiedział:

Moja córko, jak bolesny jest widok tak wielu ludzkich perfidii. Narody okłamują się nawzajem i wciągają nieszczęśliwe narody, moje biedne dzieci, w zamieszanie i ogień. Musisz wiedzieć, że burza będzie tak silna, że zdmuchnie skały, ziemię i drzewa jak pędzący wiatr, aby zrobić miejsce dla nowych roślin. Ta burza będzie służyć oczyszczeniu narodów i ogłoszeniu pogodnego dnia pokoju i braterskiego zjednoczenia. Módlcie się, aby wszystko służyło mojej chwale, triumfowi mojej Woli i dobru wszystkich.

13 października 1935 - Miłość Jezusa jest tak wielka, że czuje potrzebę zwierzenia się stworzeniu. Stoi między Ojcem Niebieskim a stworzeniami i nadal je kocha.

Czułam się opuszczona w ramionach mojego słodkiego Jezusa, który czuł potrzebę ulżenia swojej żarliwej miłości. Mówienie o jego miłości jest ulgą, zrozumieniem cierpień spowodowanych przeszkodami w jego miłości, jest dla niego wielką ulgą. Oh ! jak bolesne jest słyszeć, jak mówi błagalnym i na wpół zduszonym głosem: Kochaj mnie, kochaj mnie. Nie chcę niczego poza miłością. Moje największe cierpienia to nie być kochanym i nie jestem kochany, ponieważ moja Wola nie jest spełniona. To moja Wola jest nośnikiem mojej miłości i która sprawia, że jestem kochany przez stworzenie Bożej miłości. Kiedy czuję tę miłość, uwalniam się od intensywności moich płomieni i czuję słodki odpoczynek i ulgę w mojej własnej miłości, którą daje mi stworzenie.

Moja córko, gdybyś tylko wiedziała, jak moja miłość stawia mnie w trudnych sytuacjach. Mój Ojciec Niebieski był mój. Kochałem ją miłością tak intensywną, że uważałem się za szczęśliwy ofiarowując swoje życie, aby nikt nie mógł jej urazić. Byłem z nim jednym. Nie mogłem i nie chciałem go kochać. Nasza boska cnota tworzy jedną miłość, która jest zatem nieodłączna od mojego Ojca Niebieskiego. Stworzenia wychodzące z mojego Człowieczeństwa były moje, wcielone we mnie i mogłem powiedzieć, że uformowały moje Człowieczeństwo. Jak więc ich nie kochać? To byłoby tak, jakby nie kochać własnego życia i, och! w jakich trudnych warunkach stawia mnie moja miłość, jakie stawia przeszkody. Moim największym męczeństwem było to, że ten Ojciec, którego kochałem, był znieważony. Kochałem stworzenia, były już moje, Czułem je w sobie i nie oszczędzili mi obrazy ani niewdzięczności. Mój Ojciec Niebieski słusznie chciał ich uderzyć, cofnąć, a ja byłam pośrodku, aby zostać uderzonym przez Tego, którego tak bardzo kochałam, znosząc cierpienia Jego stworzeń. A jeśli nadal obrażałem się z Ojcem, kochałem ich również szaleńczo i ofiarowałem swoje życie, aby zbawić każde stworzenie. Nie mogłam i nie chciałam oddzielić się od mojego Ojca Niebieskiego, ponieważ był mój i kochałam go;

ale moim obowiązkiem, jako prawdziwego Syna, było przywrócenie Mu całej chwały, miłości i zadowolenia, które wszystkie stworzenia były mu winne. I chociaż uderzyło mnie nieopisane cierpienie, chciałem tego, bo go kochałem i dlatego, że kochałem tych ludzi, za których mnie uderzył. Ach! moja miłość sama, ponieważ jest boski, wie, jak tworzyć takie wynalazki miłości, przeszkody takie, że są niewiarygodne. Formuje heroizm prawdziwej miłości, w której zostajemy pochłonięci ogniem miłości do tych, których kochamy, włączając ich w siebie, tworząc jedno i to samo życie. Ach! w jakiej sytuacji stawia mnie moja miłość. Jestem tak przepełniona miłością, że odczuwam potrzebę wyrażania jej poprzez uczynki, cierpienie, światło, zaskakujące łaski i jest tak wielka, że zawsze jestem w niej i poza nią. Służę jej światłem słonecznym, aby dalej szerzyła tę miłość, służę jej powietrzem, którym oddycha, wodą, by ugasić jej pragnienie, roślinami, by ją nakarmić, z wiatrem, aby go pieścić, z ogniem, aby go ogrzać. Nie ma nic w stworzeniu ani w Odkupieniu, czego nie dokonała miłość niezdolna do opanowania i która wyszła ze mnie, aby objawić się stworzeniom. Kto może ci powiedzieć, jak bardzo cierpię z powodu braku miłości, jak moja miłość jest dręczona ludzką niewdzięcznością. Przychodzę wziąć na siebie ich winy, aby cierpieć tak, jakby były moje, aby pokutować, o którą proszą, aby wziąć na swoje barki wszystkie ich bolączki, aby zmienić je w korzyści. Biorę wszystko na siebie do tego stopnia, że daję im w moim Człowieczeństwie stanowisko bardzo drogich członków. Odnajduję nowe wynalazki miłości, aby poczuli, jak bardzo ich kocham. Jaki ból i jaki smutek, że nie jestem kochany! Kochaj mnie też, moja córko! Kochaj mnie ! To właśnie wtedy, gdy jestem kochana, moja miłość odpoczywa, a jej tortury zamieniają się w łagodny relaks.

20 października 1935 - Miłość i Wola Boża idą w parze. Miłość stanowi pierwszy dający się przystosować materiał, który kształtuje życie Boga w stworzeniu.

Mój biedny duch odczuwa potrzebę spoczynku w Bożej Woli, by czuć się kochanym przez tego jedynego, który potrafi Go kochać. Czuje w sobie życie, a jego słodkie towarzystwo jest jego największym szczęściem. Ale jeśli czuje potrzebę bycia kochanym, czuje też z palącą gorączką, że kochać go i chciałby móc skonsumować się miłością, wyjść z wygnania, aby móc go kochać w niebie z miłością bardziej doskonały. Mój Jezu! Kiedy zlitujesz się nade mną? Ale myślałam o tym, kiedy ukochany złożył mi ponownie swoją małą wizytę i powiedział:

Moja córko , miłość i Wola Boża idą w parze; nigdy nie są oddzielone i tworzą jedno i to samo życie. Tak bardzo, że gdyby moja Wola stworzyła wiele rzeczy, stworzyła je w miłości i nie byłyby one warte naszej nieskończonej mądrości, gdybyśmy nie kochali tego, co stworzyliśmy. Dlatego każda stworzona rzecz, nawet najmniejsza, ma źródło naszej miłości i głos, który nieustannie wzdycha z miłości: Ja jestem Wolą Bożą i jestem święta, czysta, potężna i piękna. Jestem miłością i kocham. Nigdy nie przestanę kochać, nawet tych, których w pełni nie nawróciłem.

Widzisz więc, moja córko, że moja Wola Boża kochała, a potem stworzyła to, co kochała. Miłość jest naszym oddechem, naszą pulsacją i naszym powietrzem, a ponieważ powietrze jest komunikatywne i nic, nikt ani nic nie może uciec z powietrza, nasza miłość, która jest prawdziwa, powietrze obdarza wszystko, i to w sprawiedliwości chce być panem wszystkiego i być kochanym przez wszystkich. Kiedy miłość nie jest kochana, czuje, że zabiera jej oddech i pulsowanie, a powietrze nie ma już swej komunikacyjnej cnoty. Jeśli

stworzenie spełnia moją Wolę, a nie lubi, nie możemy tak naprawdę powiedzieć, że czyni moją Wolę. Może to być Wola Boża z okoliczności, czasami z konieczności, ponieważ tylko miłość Boża posiada cnotę jednoczącą, Ten, który jednoczy i centralizuje wszystkie rzeczy w mojej Boskiej Woli, aby tworzyć życie. Brakuje mu wtedy mojej miłości, która jako jedyna wie, jak stworzyć i przemienić stworzenie w dający się przystosować materiał, aby uczynić to stworzenie życiem Woli Bożej. Bez miłości byłaby wtedy jak twardy przedmiot, który nie może otrzymać żadnego wrażenia od Istoty Najwyższej. Moja miłość jest jak cement wypełniający wszelkie uszkodzenia ludzkiej woli. Czyni go plastycznym, aby nadać mu pożądany kształt i wyryć na nim pieczęć boskiego życia. Boża wola i miłość są więc nierozłączne. Jeśli chcesz pełnić moją Wolę, chcesz kochać, a jeśli kochasz, umieścisz moją Wolę w sobie bezpiecznie. Moja wola i miłość idą w parze. Moja Wola została stworzona, a miłość nadaje się jako materiał do poddania się aktu twórczego i produkcji naszych najlepszych dzieł. Poza tym, kiedy nie jesteśmy kochani, popadamy w delirium. Czujemy, że nasze ramiona są złamane, że nasze twórcze ręce nie mogą znaleźć materiału do ukształtowania naszego życia w stworzeniu. Dlatego idąc ramię w ramię i kochając się nawzajem, zawsze będziemy kochać i oboje będziemy szczęśliwi. Jeśli chcesz żyć w mojej Woli, oddam Ci do dyspozycji moją miłość, a będziesz miał w swojej mocy heroiczną i nieustanną miłość, która nigdy nie mówi, że wystarczy. zawsze będziemy kochać i oboje będziemy szczęśliwi. Jeśli chcesz żyć w mojej Woli, oddam Ci do dyspozycji moją miłość i będziesz miał w swojej mocy heroiczną i nieustanną miłość, która nigdy nie mówi, że wystarczy. zawsze będziemy kochać i oboje będziemy szczęśliwi. Jeśli chcesz żyć w mojej Woli, oddam Ci do dyspozycji moją miłość i będziesz miał w swojej mocy heroiczną i nieustanną miłość, która nigdy nie mówi, że wystarczy.

27 października 1935 - Jak Wola Boża zstępuje w ludzki czyn i tworzy w nim swoje życie? porywający. Jak ona z góry cierpi czyściec stworzenia, które żyje w jej Woli.

Czuję we mnie najwyższą Wolę, która chce, abym w moich małych uczynkach poddała się mocy Jego boskiego czynu. Chce być powołany przez stworzenie; nie chce działać jako intruz ani wchodzić siłą. Chce, aby istota ją poznała, a wola ludzka przyjęła Wolę Bożą i porzuciła swój posterunek, by podążać za nią, a dusza czuła się zaszczycona, że Wola Boża działa w jej działaniu. Mój umysł był zagubiony i, och! ile rzeczy zrozumiałem, nie znajdując słów, by je powtórzyć. A mój umiłowany Jezus z całą dobrocią powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, jeszcze nie zrozumiałaś, co oznacza moja wola w działaniu w ludzkim akcie stworzenia. Zstępuje w ludzki akt ze swoją twórczą mocą, ze swoim światłem i ze swoim luksusem niezliczonych łask; wlewa się w ludzki czyn i używa swojej mocy, aby stworzyć w nim swój akt, a tworzenie oznacza, że stwarza tyle aktów i tyle razy, ile chce stworzyć dla jak największej liczby stworzeń, które chcą i mogą przyjąć ten akt moja Wola, która zawiera niesłychane cuda łaski, światła i miłości; zawiera porywające i twórcze życie Boskiej Woli. Dlatego w obliczu tak wielkiego czynu moja Wola nie chce go spełnić, jeśli stworzenie tego nie zna, jeśli samo tego nie chce i nie tęskni za twórczą Wolą tak świętego i tak potężny. Cóż za różnica, moja córko, ze stworzeniem, które czyni dobro i modli się, bo czuje, że jest to jej obowiązek, że konieczność go narzuca, a nawet dlatego, że cierpi lub czuje się do tego zobowiązana? Jakkolwiek dobry by był powód, są to zawsze

czyny ludzkie, które nie mają cnoty bycia pomnażanym wedle woli i które nie posiadają pełni dóbr, ani świętości, ani miłości. I zdarza się, że są uwikłani w najpodlejsze namiętności, bo brakuje im cnoty twórczej, która tworzy dobro, która zna i sama może odwrócić wszystko, co nie należy do jego świętości. W ten sposób dusza, która pozwala mojej Woli Bożej działać w swoich działaniach, pozostawia pole otwarte na nieustanne tworzenie i och! jak moja Wola czuje się uwielbiona i kochana, aby móc stworzyć to, czego chce w akcie stworzenia. Czuje, że jej suwerenność jego imperium i jego królestwo są uznawane, kochane i szanowane. Niebiosa drżą i wszyscy są pogrążeni w akcie głębokiej adoracji, kiedy widzą, jak moja Wola Boża tworzy się w akcie stworzenia.

Oh ! gdyby stworzenia wiedziały, co oznacza życie w mojej boskiej Woli, rywalizowałyby ze sobą o życie w mojej Woli, która byłaby zaludniona przez dzieci mojej Woli; a ponieważ wola ludzka czuje się niezdolna do działania w mojej, będzie podążać jedynie za ciągłością aktów Woli Bożej; i to jest kontynuacja aktów dobra, które kształtują porządek, harmonię i różnorodność piękna, która stanowi oczarowanie i kształtowanie życia i dobra, które należy zdobyć. Czy nasze życie nie jest ciągłym powtarzaniem? Zawsze kochamy, powtarzamy zachowanie wszechświata iw ten sposób utrzymujemy porządek, harmonię i życie wszechświata. Oh ! gdybyśmy nie powtarzali tego zawsze, choćby na chwilę, zobaczylibyśmy zakłócenie wszystkich rzeczy. W związku z tym,

Potem myślałam o wszystkim, co dotyczy Woli Bożej i zastanawiałam się, jak stworzenie może osiągnąć tak wiele rzeczy, a mój słodki Jezus znów przemówił i powiedział do mnie:

Moja córko, musisz wiedzieć, że od chwili, gdy stworzenie naprawdę postanawia chcieć żyć w mojej Woli Bożej i nigdy nie czynić własnej woli, za wszelką cenę, mój Fiat z nieopisaną miłością stanowi zalążek jego życia w głębi duszy, i to z taką mocą i taką świętością, że ten zarodek nie rośnie, zanim umieści duszę na swoim miejscu, uwalniając ją od jej słabości, jej nędzy i plam, jeśli są. Możemy powiedzieć, że Fiat z góry tworzy swój czyściec, oczyszczając go ze wszystkiego, co mogłoby uniemożliwić ukształtowanie się w nim życia Woli Bożej, ponieważ moja Wola i grzechy nie mogą ani istnieć, ani pozostawać razem. Co najwyżej mogłaby pojawić się pozorna słabość, którą światło i żar mojego fiata natychmiast oczyszczają. Mój Fiat zawsze trzyma w ręku akt oczyszczenia, aby nie było w duszy przeszkody, która mogłaby przeszkodzić nie tylko wzrostowi, ale także rozwojowi jej aktów w akcie stworzenia. Dlatego pierwszą rzeczą, jaką czyni moja Wola, jest zawczasu usunięcie z niego czyśćca, co sprawi, że będzie cierpieć z góry, aby dusza mogła w nim żyć i ukształtować swoje życie tak, jak mu to odpowiada. Dlatego, jeśli stworzenie miało umrzeć po ostatecznym i dobrowolnym akcie życia w mojej Woli, wzbije się w niebo; a raczej to moja Wola poniesie ją triumfalnie w ramionach światła, jak narodziny, jak jej drogie dziecko. A gdyby tak nie było, nie moglibyśmy powiedzieć: bądź wola Twoja na ziemi tak, jak jest w niebie; byłby to sposób mówienia, a nie rzeczywistość. W niebie, gdzie Ona panuje, nie ma grzechów ani czyśćca, a jeśli moja Wola panuje w stworzeniu na ziemi, nie może być grzechów ani strachu przed czyśćcem. Mój Fiat wie, jak wszystko oczyścić, bo chce być sam na swoim stanowisku, by panować i dominować.

4 listopada 1935 - Stworzenie żyjące w Woli Bożej wiecznie posiada swojego Jezusa i powtarza cud, którego dokonał, przyjęcia siebie przez ustanowienie Najświętszego Sakramentu.

Moje zawierzenie trwa w Woli Bożej, ale im bardziej posuwam się w Jego morzu, tym bardziej odczuwam potrzebę jego życia, aby dalej żyć, a po przyjęciu Komunii św. odczuwam potrzebę miłowania Go. Ale biedne nic, którym jestem, nie miało dość miłości, by kochać tego, który tak bardzo go kocha. Moja miłość była tak uboga, że wstydziłem się miłości Jezusa, tak wielkiej, że nie można było dostrzec jej granic; a jednak chciałem go kochać. A mój umiłowany Jezus powiedział do mnie, abym dodała mi odwagi:

Moja błogosławiona córko, nie przytłaczaj się, bo dla tej, która żyje w mojej Woli, wszystko jest w niczym i chcąc mnie kochać, kocha mnie moją miłością. Znajduję w niej moją miłość potężną, mądrą, pociągającą, niezmierzoną, tak że to nic ze stworzenia otacza mnie ze wszystkich stron i czuję się związany jej miłością, podobną do mojej i od której nie mogę uciec. Ona mnie rani i kontroluje do tego stopnia, że czyni mnie małym i czuję potrzebę odpoczynku w ramionach jej miłości. Ale to nie wszystko. Stworzenie, które żyje w mojej Woli, wiecznie posiada swojego Jezusa, ponieważ ma on moc kształtowania, wychowywania i odżywiania mojego życia w stworzeniu, a przyjmując Mnie w Sakramencie znajduję innego Jezusa, to znaczy siebie , którego stworzenie kocha, adoruje i dziękuje. Mogę powiedzieć, że powtarzam wielki cud, jakiego dokonałem ustanawiając sakrament Eucharystii, w którym komunikowałem się sobie, to znaczy waszego Jezusa, który przyjął Jezusa. To był największy zaszczyt, najpełniejsza satysfakcja, wymiana heroizmu mojej miłości, aby przyjąć siebie. Miałam wszystko, co mi się należało z życia sakramentalnego, Boga równego samemu Bogu. Mogłem powiedzieć, że to, co jej dawałem, oddawała mnie. Złoto za Bóg równy samemu Bogu. Mogłem powiedzieć, że to, co jej dawałem, oddawała mnie. Złoto za Bóg równy samemu Bogu. Mogłem powiedzieć, że to, co jej dawałem, oddawała mnie. Złoto za stworzenia, które żyje w mojej Woli, nie można nie mieć swojego Jezusa i dlatego przyjmując siebie w Sakramencie mogę powiedzieć: „Odnajdę się w stworzeniu i znajdę to, czego chcę. która nas jednoczy, odnajduję swój pałac, znajduję miłość, która mnie zawsze kocha, znajduję zapłatę za wielką ofiarę za wszystko, co czynię i cierpię w moim sakramentalnym życiu. Moja nadmierna miłość niesie mnie z nieodpartą siłą, aby powtórzyć cud przyjęcia siebie, ale jest to dane mi tylko w stworzeniu, w którym króluje moja Wola Boża.

24 listopada 1935 - Prawdziwa miłość zawsze wzywa tego, kogo kocha i zamyka w sobie. Jak wszystko jest zasłonięte poza Wolą Bożą. Przykład.

Mój biedny duch jest pod pędzącymi falami Woli Bożej, ale ze spokojną i radosną porywczością, która sprawia, że biedne stworzenie czuje się niezdolne do przyjęcia wszystkiego. Śledziłem działania Fiata i zbliżałem się do stworzenia człowieka i myślałem o całej miłości, jaką Pan musi mieć do niewinnego Adama przed grzechem. A mój umiłowany Jezus zaskoczył mnie i powiedział do mnie:

Córko moja, kochaj mnie jak najbardziej za stworzenie. Adam był połączeniem miłości i każde z jego włókien kochało swego Stwórcę. Czuł, jak w jego sercu pulsuje życie Stwórcy. Prawdziwa miłość nieustannie wzywa tego, kogo kocha, a oddając swoje życie swoją miłością, bierze z powrotem na swoje życie tego, kogo kocha. Kiedy moja Wola Boża jest kochana w stworzeniu, nic nie sprzeciwia się jego imperium; króluje i tworzy swoje długo oczekiwane Królestwo w stworzeniu. Kiedy stworzenie kocha mnie tak bardzo, jak tylko może, nie ma już w nim pustej przestrzeni dla Boga. Ona trzyma mnie swoją miłością w

centrum swojej duszy, abym nie mógł ani wyjść, ani uwolnić się od niej; i gdybym mógł się wydostać, czego nigdy nie mogłem zrobić, ona poszłaby za mną, ponieważ nie możemy oddzielić się od siebie, ponieważ nasza miłość jest taka sama. Dlatego istota, która mnie kocha, może w prawdzie powiedzieć: „Zwyciężyłam Tego, który mnie stworzył, mam go w sobie, mam go, jest cały mój i nikt nie może mi tego odebrać. Moja córko, miłość w Adamie przed grzechem była doskonała, całkowita. Moja wola była jego życiem tak, że czuł to bardziej niż własne życie. Kiedy zgrzeszył, życie mojego fiata zostało wycofane, a światło pozostało w nim, inaczej nie mógłby żyć i wróciłby do nicości. Tworząc go, działaliśmy jak Ojciec, który łączy swoje dobra i swoje życie z własnym dzieckiem. Adam okazał nieposłuszeństwo własnemu Ojcu i zbuntował się przeciwko niemu, a Ojciec był niestety zmuszony wyrzucić go z domu, nie zostawiając go we wspólnym posiadaniu ani jego własności, ani życia, ale jego miłość jest tak wielka, że chociaż odległa, nie pozwala mu brakować dóbr podstawowych, bo wie, że jeśli Ojciec się oddala, życie dziecka się kończy. To właśnie uczyniła moja Boska Wola. Odebrała jej życie ale zostawiła swoje światło na wsparcie i jako niezbędny środek, aby jej dziecko nie zginęło całkowicie. Ale odbierając mu życie, wszystkie rzeczy i dzieła Boże zostały zakryte przed człowiekiem. Moja Wola Boża przesłoniła inteligencję, pamięć i wolę człowieka, który pozostał jak biedni umierający, którego źrenica oka pokryta zasłoną nie widzi już wyraźnie życia światła. Sama moja Boskość przez zstąpienie z nieba na ziemię jest zasłonięta przed moim Człowieczeństwem. Oh ! gdyby stworzenia posiadały życie mojej Woli, natychmiast by mnie rozpoznały, ponieważ moja Wola ujawniłaby, kim jestem i natychmiast poznałyby i pokochały tę Boską Wolę we Mnie. Przyszliby tłumnie wokół mnie i nie mogliby się ode mnie rozstać, rozpoznając pod postacią ich ciała Słowo Przedwieczne, Tego, który tak bardzo ich umiłował, że przyszedł jako jeden z nich. I nie musiałbym się manifestować, ponieważ moja Wola przebywania w nich ujawniłaby mnie i nie byłabym w stanie się ukryć. Wręcz przeciwnie, musiałem powiedzieć, kim jestem, a ilu mi nie uwierzyło? Dlatego wszystko pozostaje zasłonięte dla stworzeń, w których moja Wola nie panuje. Same sakramenty, które lepiej niż nowe stworzenie, które pozostawiłem z tak wielką miłością w moim Kościele, są dla nich zasłonięte. Ile niespodzianek, ile tajemnic i cudownych rzeczy istota, której źrenica jest zakryta, nie może ani zrozumieć, ani zobaczyć, ani posmakować, zwłaszcza że ta zasłona jest ludzką wolą, która uniemożliwia zobaczenie tych rzeczy, które są same w sobie. Ale panując w stworzeniach, moja Wola usunie tę zasłonę i wszystko zostanie ujawnione. Stworzenia zobaczą wtedy pieszczoty, które im dajemy poprzez stworzone rzeczy, pocałunki, miłosne objęcia, które są w każdej stworzonej rzeczy i poczują nasze żarliwe bicie serca, które je kocha. Zobaczą, jak nasze życie płynie w sakramentach, aby stale im się oddawać, i poczują potrzebę oddania się nam. Będzie to wielki cud, którego dokona moja Wola Boża, rozerwie wszystkie zasłony, rozszerzy niesłychane łaski, zawładnie duszami w taki sposób, aby nikt nie mógł się temu oprzeć, a tym samym będzie miała swoje królestwo na ziemi . moja Wola usunie tę zasłonę i wszystko zostanie ujawnione. Stworzenia zobaczą wtedy pieszczoty, które im dajemy poprzez stworzone rzeczy, pocałunki, miłosne objęcia, które są w każdej stworzonej rzeczy i poczują nasze żarliwe bicie serca, które je kocha. Zobaczą, jak nasze życie płynie w sakramentach, aby stale im się oddawać, i poczują potrzebę oddania się nam. Będzie to wielki cud, którego dokona moja Wola Boża, rozerwie wszystkie zasłony, rozszerzy niesłychane łaski, zawładnie duszami w taki sposób, aby nikt nie mógł się temu oprzeć, a tym samym będzie miała swoje

królestwo na ziemi . moja Wola usunie tę zasłonę i wszystko zostanie ujawnione. Stworzenia zobaczą wtedy pieszczoty, które im dajemy poprzez stworzone rzeczy, pocałunki, miłosne objęcia, które są w każdej stworzonej rzeczy i poczują nasze żarliwe bicie serca, które je kocha. Zobaczą, jak nasze życie płynie w sakramentach, aby stale im się oddawać, i poczują potrzebę oddania się nam. Będzie to wielki cud, którego dokona moja Wola Boża, rozerwie wszystkie zasłony, rozszerzy niesłychane łaski, zawładnie duszami, aby nikt nie mógł się temu oprzeć i w ten sposób będzie miała swoje Królestwo na ziemi. kochające objęcia, które są w każdej stworzonej rzeczy i poczują nasze żarliwe bicie Serca, które ich kocha. Zobaczą, jak nasze życie płynie w sakramentach, aby stale im się oddawać, i poczują potrzebę oddania się nam. Będzie to wielki cud, którego dokona moja Wola Boża, rozerwie wszystkie zasłony, rozszerzy niesłychane łaski, zawładnie duszami, aby nikt nie mógł się temu oprzeć i w ten sposób będzie miała swoje Królestwo na ziemi. kochające objęcia, które są w każdej stworzonej rzeczy i poczują nasze żarliwe bicie Serca, które ich kocha. Zobaczą, jak nasze życie płynie w sakramentach, aby stale im się oddawać, i poczują potrzebę oddania się nam. Będzie to wielki cud, którego dokona moja Wola Boża, rozerwie wszystkie zasłony, rozszerzy niesłychane łaski, zawładnie duszami, aby nikt nie mógł się temu oprzeć, a w ten sposób będzie miała swoje Królestwo na ziemi.

Jezus pospiesz się, aby spełnić to, co mówisz i chcesz, a Twoja Wola będzie wykonywana na ziemi, tak jak w Niebie.

KSIĘGA NIEBA

Tom 34

2 grudnia 1935 - Jak Wola Boża popycha stworzenie, aby działało jako aktorka, aby ukształtować boską szlachetność i uczynić Boga i stworzenie nierozłącznymi. Przykład: słońce.

Jezu mój królu miłości i Mamo moja boska Królowa, och! wpleć moją wolę w Twoją, aby uczynić tylko jedną i zamknij mnie w swoim Sercu, abym nie pisała nic poza Tobą, ale wszystko w Sercu mojego Jezusa i na łonie mojej niebiańskiej Mamy, aby móc powiedzieć : „To Jezus pisze i to moja Matka dyktuje mi słowa. »Pomóż mi i daj mi łaskę przezwyciężenia wielkiej wstrętu, jaki odczuwam, rozpoczynając kolejny tom, wy, którzy znacie mój biedny stan. Odczuwam potrzebę wsparcia, wzmocnienia i odnowy mocą Twojego Boskiego Fiata, aby móc we wszystkim i zawsze działać w Twojej Woli Bożej.

Po czym poczułem się zanurzony w Woli Bożej, która przybrała postać aktora, aby móc wejść w najskrytsze zakamarki mojej duszy i pracować we mnie. Byłam zaskoczona i mój słodki Jezus, odwiedzając moją małą duszę, z całą dobrocią powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, kiedy stworzenie działa i żyje w Woli Bożej, nasza Najwyższa Istota nieustannie rzuca na nią swoim światłem. rzuca swego ducha, aby włożyć w niego szlachetność boskich myśli, aby stworzenie odczuło w swojej inteligencji, swojej pamięci i swojej woli świętość, pamięć o swoim Stwórcy, miłość, wolę Tego, który działając jako aktor, formuje się w to boski porządek i boska mądrość. Swoimi pocałunkami światła rzuca

boską substancję swojego ducha, aby w niej wszystko było szlachetne, wszystko było święte, wszystko było święte. Ten Aktor mojej Woli, tworząc swoją siedzibę w stworzonej inteligencji, swoją mocą i kontrolą, tworzy tam swój obraz. Rzuca serce, aby tam ukształtować szlachetność miłości, pragnień, uczuć, uderzeń serca; porusza ustami, by stworzyć szlachetność słów; on rzuca czyny i kroki i formuje świętość uczynków, szlachetność kroków. Nie tylko porusza duszę, ale i ciało, a swoim światłem napełnia krew i uszlachetnia ją, tak że stworzenie czuje, jak w jego krwi i członkach płynie pełnia, świętość, istota boskiej szlachetności. Ten aktor mojej Woli Bożej odgrywa rolę niezrównanego rzemieślnika, który przekształca Boga w stworzenie, a stworzenie w Boga. Kiedy moja Wola dojdzie do tego, największego czynu, jaki może wykonać, a jakim jest ukształtowanie wyjątkowego życia z Bogiem i stworzeniem, czyniąc ich nierozłącznymi, moja Wola odpoczywa od jej pracy i odczuwa wielką radość, ponieważ podbił stworzenie, ukształtowała w niej swoje dzieło i wypełniła swoją Wolę. Moja Wola Boża zdaje się wtedy mówić w swoim entuzjazmie miłości: „Dokonałam wszystkiego w stworzeniu, pozostaje mi tylko je posiąść i pokochać. "

Martwiłem się słysząc to, a mój kochany Jezus dodał:

Moja córko, dlaczego wątpisz? Czy słońce nie spełnia również swojej funkcji, kiedy rzuca światłem na kwiat, nadając mu w ten sposób barwę i zapach, kiedy rzuca na owoc, by nasycić go słodyczą i smakiem, kiedy? każda substancja i efekty, których potrzebuje? Jeśli słońce może to wszystko zrobić, moja Wola Boża może i wie, jak czynić wszystko jeszcze lepiej; i tak jak słońce szuka nasienia, aby dać mu to, co ma, moja Wola Boża poszukuje usposobienia stworzeń, które chcą żyć z mojej Woli, aby natychmiast je skierować i przekazać im boską substancję i szlachetność, aby mogły kształtować i czynić rozwijać swoje życie.

8 grudnia 1935 - Cudowne Poczęcie Niepokalanego Poczęcia. Przekazywanie praw boskich. Jak Bóg nic nie robi bez swojej Niebiańskiej Matki.

Krążyłem wokół aktów Woli Bożej i doszedłem do aktu stworzenia Niepokalanej Dziewicy przez wszechmocny Fiat, zatrzymałem się i, och! co za niespodzianka niesłychanych cudów. Czar nieba, słońca i całego Stworzenia nie może się z tym równać i och! jak bardzo pozostają gorsi od Suwerennej Królowej. A mój słodki Jezus, widząc mnie tak zdziwionego, rzekł do mnie:

Moja błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że nie ma piękna, wartości ani cudów, które mogłyby się równać z Niepokalanym Poczęciem tego niebiańskiego Stworzenia. Mój wszechmocny Fiat uczynił ją nową kreacją, o wiele piękniejszą, wspanialszą niż pierwsza. Moja Boska Wola nie ma początku ani końca, a największym cudem było to, że to Stworzenie mogło się odrodzić, nie tylko raz, ale by wzrastać w każdym momencie, w każdym akcie, w każdej modlitwie i w tym wzroście. do nieskończoności. Wspaniale stworzyliśmy wszechświat i utrzymujemy się pod 'imperium naszego twórczego i konserwatywnego aktu, niczego do niego nie dodając. Ale w tej Dziewicy zachowujemy akt stworzenia, zachowania i wzrostu, i jest to cud cudów. Odrodziło się w Niej życie naszej Woli, wzrastało w każdym Jej akcie, a nasz Fiat, aby odrodzić się w Niej, wypowiadał się w akcie Jej Poczęcia. A przepych, wzniosłość, wzniosłość, ogrom i siła naszego czynu były

tak wielkie, że wszystkich chwyciła w sieć swojej miłości, nikogo nie odrzucając. Każdy może zabrać dobro, które ma nasz Fiat, z wyjątkiem tych, którzy mogą tego nie chcieć. Nasza Boskość, widząc naszą Wolę odradzającą się w tym świętym Stworzeniu, podzieliła się z Nią swoimi boskimi prawami, aby była Panią naszej miłości, naszej mocy, naszej mądrości i naszej dobroci, Królowej naszego Fiata. Zachwycała nas nieustannym aktem naszego pragnienia i kochała nas tak bardzo, że pokochała nas za wszystkich. Zakryła wszystkie stworzenia, ukryła je w swojej miłości i sprawiła, że poczuliśmy echo wzajemnej miłości.

Oh ! jak bardzo czujemy się związani i uwięzieni przez miłość tej Najświętszej Dziewicy. Zwłaszcza, że nas kochała, wielbiła, modliła się do nas i działała w nieustannym akcie wzrostu naszego Fiata, którego była właścicielem. Miała w sobie swojego Stwórcę. Kiedy tak nas kochała, czuliśmy się w niej pochłonięci, nie mogąc jej się oprzeć, ponieważ jej moc była tak wielka, że zdominowała nas i zamknęła w sobie naszą Trójcę Przenajświętszą. I kochaliśmy ją tak bardzo, że pozwoliliśmy jej robić to, czego chciała. Kto miałby serce, żeby mu czegokolwiek odmówić? Cieszyliśmy się, że możemy ją zadowolić, bo dusza, która nas kocha, jest naszym szczęściem, bo czuliśmy echo i radość jego szczęścia; a stworzenie, które posiada życie naszej Woli, jest dla nas wszystkim. Uczestnictwo w boskim prawie jest wielkim cudem tego, kto posiada życie naszej Woli. Stworzenie wtedy czuje, że jego miłość nigdy się nie kończy, a ta miłość jest tak wielka, że może kochać za wszystkich i dawać miłość wszystkim, ponieważ jego nieustanny akt wzrostu nigdy nie mówi jego świętości, że to wystarczy. Tym bardziej, że Suwerenna Królowa, która posiada życie naszej Woli, zawsze może nam dać, zawsze z nami rozmawiać, zawsze nas zajmować, a my zawsze musimy jej dawać i przekazywać Jej nasze miłosne tajemnice, aby nie bez niego nigdy nic nie rób. To w Niej najpierw dajemy im odczuć, następnie umieszczamy je w Jej Matczynym Sercu i z tego Serca zstępują do

Aby nie było łaski, która schodzi na ziemię, nie ma ukształtowanej świętości ani nawróconego grzesznika, nie ma miłości, która zstępuje z naszego tronu, która nie została umieszczona w Sercu Jej Matki, która tworzy dojrzewanie tego dobra czyni je owocnym swoją miłością. Ubogaca go swoimi łaskami, a w razie potrzeby cnotą swoich cierpień składa go w stworzeniu, które ma go przyjąć. Tak bardzo, że ten, kto go otrzymuje, odczuwa boskie Ojcostwo i Macierzyństwo swojej Matki Niebieskiej. Możemy to zrobić bez tego, ale nie chcemy. Kto miałby serce, żeby to odłożyć? Nasza miłość, nasza nieskończona mądrość, sam nasz Fiat narzucają nam ją i nie pozwólmy czynić niczego, co najpierw przez nią nie zstąpi.

Widzisz więc, jak daleko sięga nasza miłość do tej, która żyje Woli Bożej – aż do chwili, gdy nie chcemy nic bez niej robić. Jest to harmonia naszej nieskończonej mądrości, która zawsze krąży wokół nas, gdy krąży Stworzenie wszechświata, a gdy one krążą, zapładniają ziemię i podtrzymują naturalne życie wszystkich stworzeń. Tak więc to nowe Stworzenie Poczęcia Niepokalanej Pani zawsze obraca się wokół Boga, a Bóg zawsze obraca się wokół Niej, a one utrzymują płodność dobra, tworzą świętość dusz i wezwanie stworzeń do Boga.

15 grudnia 1935 - Jak prawdziwa miłość chce się ujawnić, szerzyć, biegać i

latać w poszukiwaniu tego, kogo kocha, ponieważ czuje potrzebę bycia kochaną w zamian. Moc aktu stwórczego, który istota otrzymuje, gdy obraca się w Stworzeniu.

Mój biedny duch jest zawsze przenoszony w morzu Woli Bożej, która czyni ją obecną i jak w akcie wszystko, co zrobiła z miłości do stworzeń, i czeka gorąco, aż stworzenia rozpoznają, co zrobiła, jak bardzo ich kochała i mogła im powiedzieć w ich czynach: robimy je razem, nie pracujemy już sami, aby to, co ja zrobiłem, ty też i abyśmy mogli powiedzieć z równą miłością, że kochaliśmy się nawzajem . Jak pięknie jest móc powiedzieć sobie nawzajem, że mnie kochałaś, a ja kochałam ciebie. To rekompensata za największe dzieła i najboleśniejsze wyrzeczenia.

Mój umysł obracał się w stworzeniu, w akcie, w którym wszechmocny Fiat przemówił, stworzył i rozszerzył lazurowe niebo, a moja wieczna miłość, mój słodki Jezus, radował się, że jest ze mną w tym akcie, aby dotrzymać mu towarzystwa i trzymając mnie, on powiedział mi:

Moja dobra dziewczynko, kochać i nie dać się poznać jest sprzeczne z naturą prawdziwej miłości, ponieważ prawdziwa miłość chce się rozprzestrzeniać, biegać i latać w poszukiwaniu tego, kogo kocha. A po odnalezieniu jej, jeśli ją zamknie i ukryje w swojej miłości, aby przemienić ją we własne płomienie, chce znaleźć w niej tę samą miłość, te same dzieła wykonane z miłości przez tego, którego kocha. A ponieważ stworzenie nigdy nie może zrobić tego, co my dla niego robimy, nasza miłość woła je, ukrywa je we własnej miłości i sprawia, że działa naszym twórczym i konserwatywnym aktem, tak aby istota mogła powiedzieć: „Kochałem cię". To, co zrobiłeś dla mnie, ja też zrobiłem dla ciebie ". I naprawdę czujemy się kochani w zamian tą samą miłością i tą samą pracą.

Musisz wiedzieć, że kiedy samo stworzenie wznosi się ze swoją wolą w naszej, w rzeczach, które stworzyliśmy, nasza Najwyższa Istota odnawia w nim akt stwórczy i, och! cuda łaski, świętości, słońca w jego duszy, których dokonujemy. Nasz czyn rozkoszuje się powtarzaniem się, a gdy stworzenie obraca się w rzeczach stworzonych, nasza miłość chce dać się poznać, chce sprawić, by dotknęła ręką tego, jak bardzo je kochamy, i powtarza w nim nasz akt twórczy. podlegającego przerwaniu, aby odczuła całą siłę naszej miłości, moc naszych uczynków; i zdumiona kocha nas twórczą siłą, którą w nią wlaliśmy. I och! co za satysfakcja widzieć nas znanych i kochanych przez tego, kogo tak bardzo kochamy.

Jeśli stworzyliśmy tak wiele rzeczy, to dlatego, że czekaliśmy, aż stworzenie da mu znać, jak bardzo go kochamy i da mu w każdej stworzonej rzeczy potencjalność naszej miłości, aby uczynić nas kochanymi. Miłość, gdy nie jest znana, jest nieszczęśliwa, a gdy nie odwzajemnia jej ukochana osoba, czuje się skrępowana w działaniu, jego życie ginie, a najwspanialsze dzieła odchodzą w zapomnienie. Ale kiedy miłość jest znana i kochana, Jego życie pomnaża nasz akt twórczy w stworzeniu, aby być kochanym tak, jak Go kochamy. Jego działanie jest wolne, może lecieć w kierunku ukochanego stworzenia, przytulić ją do piersi, aby go kochać i sprawić, żebyśmy byli przez nią kochani, a nasza miłość odczuwa szczęście miłości, którą nam niesie.

Dlatego nie ma większego zaszczytu, jakim stworzenie może nas obdarzyć, niż wejście do naszej Woli Bożej. Widząc ją nadchodzącą, oddajemy jej do dyspozycji całe Stworzenie,

które do niej należy, ponieważ to dla niej wszystko zostało zrobione. A obracając się w każdą stworzoną rzecz, odnajduje naszą twórczą moc, która ją inwestuje i przekazuje jej naszą miłość, która jest w każdej stworzonej rzeczy. I może nas kochać dzięki naszej rosnącej sile twórczej. Może nas kochać jak chce i ile chce i tak miłość Stwórcy i stworzenia wymieniają pocałunek. Jedno spoczywa w drugim i oboje odczuwają zadowolenie z miłości w prawdzie. Oh ! jak piękne jest towarzystwo tego, kto nas kocha.

29 grudnia 1935 - Królewskie stanowisko stworzenia w jedności Boskiej Jedności. Jak pozostaje z nim zjednoczona i może tworzyć najrzadsze piękności i uroki własnego Stwórcy.

Jestem w ramionach Bożego Fiata, który tak bardzo przyciąga, że moje małe nic ginie w Całości i choć zagubione, czuje, że jego życie jest podtrzymywane, karmione i odnawiane przez Całość; a gdybym chciał się z tego wycofać, byłoby to niemożliwe, ponieważ nie znalazłbym nawet dziury, w której mógłbym się schronić, nie odnajdując mojego Całości, a moje małe nic nie miałoby już życia. Czułam, że boska Wola wieje na moje nic i sprawia, że czuję jego życie, jego miłość i jego moc, ale kiedy mój duch płynął we Wszystkim i w jego nieskończonym świetle, mój umiłowany Jezus odwiedził moją małą duszę i, wszelką dobroć, powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojej Woli, jak zaskakujące, cudowne i wzniosłe jest pracować w mojej Boskiej Woli. Kiedy stworzenie dokonuje w nim swojego aktu, akt ten zostaje uwolniony od tego, co ma ludzkie i uzyskuje jedność jedności aktu Bożego. Stworzenie zajmuje wtedy swoje królewskie stanowisko, jego akt jest w jedności naszego jedynego aktu, a jeśli kocha, kocha w naszej jedności; jeśli nas adoruje, jeśli nas błogosławi, jeśli nas rozumie, to jest to w naszej jedności; nie widzi, nie robi ani nie czuje niczego poza nami. Wszystko dzieje się w naszej boskiej Istocie i Ona może powiedzieć: „Nie wiem, nie kocham i nie chcę niczego innego poza Wolą Bożą, a jej jedność zamyka mnie w niej. "

Największym szczęściem, najwznioślejszą łaską dla stworzenia, chwałą, największym zaszczytem dla nas jest posiadanie ludzkiej woli i jej czynu w naszej jedności, a wiecie dlaczego? Ponieważ wtedy możemy dawać miłość, kiedy chcemy i być kochani, kiedy chcemy. Możemy ją wzbogacić łaską, świętością i pięknem oraz poczuć się zachwycona dobrocią i pięknem, które w nią wlaliśmy. Możemy kochać tę istotę, zawierzyć Wszystko Niczemu, ponieważ zawiera ona to, co nasze, a ona odczuje moc i miłość, które uczynią ją zdolną do obrony Wszystkiego. Czujemy się bezpieczni w tym niczym, ponieważ daliśmy mu naszą broń, abyśmy byli bezpieczni i bronili się.

Ale to nie wszystko. Wszystko, co może zrobić stworzenie, naturalne czyny, najbardziej obojętne czyny, słowa, uczynki, kroki, wszystkie te czyny, które posiadają naszą jedność, są zjednoczone z naszą, symbolem słońca, które pod wpływem jego światła tworzy piękno, kwiaty, czar całego stworzenia. Ubrany w światło mojego fiata wszystko staje się jego efektem. Akt i wola są jednym, ale skutki są niezliczone, które mogą stworzyć najrzadsze piękności i najbardziej uwodzicielskie zaklęcie dla tego, kto je stworzył i który posiada w swojej Jedności.

Moja córko, nasza Najwyższa Istota ma wyjątkowy akt, tak że w całym Stworzeniu każde stworzenie jest niczym innym jak efektem jedności naszego aktu, tak aby poprzez

zjednoczenie ludzkiej woli stało się naszym nieustannym efektem. A czy wiesz, co oznacza ten efekt? : daj mu zawsze i zawsze otrzymuj od stworzenia.

Pozostałam oszołomiona i skupiona w Bożej Woli i bardzo dużo rozumiałam z tego zjednoczenia w boskiej jedności. Obejmowała całe Stworzenie, a wszystkie stworzenia były zamknięte w tej jedności, wspierane i zjednoczone w tej jedności, która podtrzymuje i daje życie wszystkim rzeczom. I spojrzałem na niebo ze wszystkimi jego światłami i jego pięknem, które posiadało całą różnorodność kolorów w lazurowym sklepieniu. A jednak te tak wiele świateł stworzyło jedność, która przeniknęła niebiosa i zstąpiła w głębiny, by dawać światło wszystkim, nigdy się nie zatrzymując. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, te światła są cudami czynów dokonanych w mojej Boskiej Woli. Jakie są piękne; noszą piętno ich Stwórcy.

5 stycznia 1936 - Ta, która żyje Woli Bożej, tworzy małe życie Woli Bożej w stworzeniu. Jak zostaje kochana przez Boga nową i podwojoną miłością.

Moja uboga i mała wola odczuwa ogromną potrzebę Woli Bożej. Bez niego jestem w poście, bez siły, bez upału i bez życia. Czuję śmierć w każdej chwili, bo nie ma nikogo, kto by mnie nakarmił swoim życiem. Dlatego powtarzam: „Jestem głodny. Przyjdź, Wolo Boża, daj mi swoje życie i zaspokój mnie sobą, bo inaczej umrę. Majałam, chcąc poczuć we mnie pełnię Woli Bożej, kiedy mój słodki Jezus, powtarzając we mnie swoją krótką wizytę, z całą dobrocią powiedział do mnie:

Moja Błogosławiona Córko, Twoje delirium, Twój głód, Twoja skrajna potrzeba odczuwania życia mojej Woli w każdej chwili są dla mnie ranami Serca, łzami miłości, które zmuszają mnie do biegu, leć do Ciebie, aby rosnąć jesteś życiem mojej Woli. Musisz wiedzieć, że kiedy stworzenie chce pełnić moją Wolę, aby żyło i emitowało swoje czyny w stworzeniu, wzywa swojego Stwórcę, który czuje się powołany mocą własnej Woli w stworzeniu, której nie może odmówić ani opóźnić w stworzeniu. najmniejszy. Wręcz przeciwnie, ponieważ nigdy nie pozwalamy się zwyciężyć w miłości, skoro tylko widzimy, że Ona nas wezwie, nie dajemy Jej na to czasu, wzywamy ją, a ona wpada w naszą boską Istotę, aby jej własne centrum, rzuca się w nasze ramiona i przyciskamy ją do nas, aby przemienić ją w nas, w doskonałej harmonii między Stwórcą a stworzeniem. A nasz zapał do miłości jest tak wielki, że kochamy ją nową, zdwojoną miłością. Ale to nie wystarczy; dajemy jej komunikację z naszą Najwyższą Istotą, aby była kochana przez nią nową i zdwojoną miłością, a gdybyś wiedziała, co to znaczy być kochanym przez Boga nową i zdwojoną miłością i móc kochać miłość nowa i podwojona. Te cuda i cuda istnieją tylko w naszej Woli Bożej. Bóg kocha siebie w stworzeniu, wszystko jest jego. Nic więc dziwnego, że wykorzystuje swoją wciąż nową miłość, podwaja ją 100 razy i ile chce, i że udziela stworzeniu łaski, aby może go kochać własną miłością. Gdyby tak nie było, byłaby wielka dysproporcja między tym, który potrafi kochać, a tym, który kochać nie może, a biedne stworzenie pozostałoby pokorne, unicestwione, bez entuzjazmu i bez zjednoczenia miłości ze swoim Stwórcą. A kiedy dwie istoty nie mogą kochać się tą samą miłością, ta nierówność rodzi smutek, podczas gdy nasza Wola jest Jednością i dobrowolnie oddaje swoją miłość stworzeniu, aby mogło kochać. Daje jej swoją świętość, aby ją uświęcić, swoją mądrość, aby dać się poznać; to nic, co moja Wola nie posiada i czego by jej nie dała. Zwłaszcza, że

żyjąc w naszym Fiacie, odkładając na bok swoją wolę dawania życia naszym w swoich działaniach, stworzenie uformowało w nim małe życie naszej Woli, które prosi o wzrost i wystarczy jeszcze jeden akt w mojej Woli, aby się rozwinęło, westchnienie zaspokajające głód, całe pragnienie, aby moja Wola działała w całym jej istnieniu i tworzą wystarczającą ilość pokarmu, aby stworzenie czuło się usatysfakcjonowane wszystkim, co należy do jego Stwórcy. Potrzebna jest największa uwaga, a moja Wola zrobi wszystko, aby ukształtować jego życie w stworzeniu.

22 stycznia 1936 - Ta, która żyje w Woli Bożej, tworzy scenę dla dzieł swojego Stwórcy i powtarza w sobie poruszającą scenę Odkupienia.

Robiłam swoje rundy w działaniach Woli Bożej i starałam się przyodziać moją miłością niebo, słońce i całe Stworzenie. Przybyłem w aktach Odkupienia, a mój słodki Jezus zamknął we mnie swoje czyny i powtórzył najbardziej poruszające sceny, aby zwrócić mi moją małą miłość. Byłam zaskoczona i mój umiłowany Jezus z całą czułością i całą miłością powiedział do mnie:

Moja dobra córko, córko mojej Woli, musisz wiedzieć, że moja miłość jest tak wielka, że aby się od niej uwolnić, chcę powtórzyć moje dzieła; ale z kim mogę to zrobić? W kim znajdę miejsce, w którym je zamknę, aby czuć się kochanym? W tym, który żyje w mojej Woli. Kiedy istota krąży po moich pracach, aby je poznać, pokochać i przywołać, odtwarza je w sobie i w ten sposób tworzy teatr naszych prac i ile poruszających scen. Oto niebo, które się rozciąga, słońce, które wschodzi w całym swoim majestacie, morze, które szemrze i tworzy fale, jakby zalewało miłością swego Stwórcę; teraz stworzenie tworzy najpiękniejsze pola kwiatów, każąc im wypowiadać swój mały refren: „Kocham Cię, uwielbiam Cię, wielbię Cię i niech Twój Fiat zapanuje na ziemi". „Nie ma istoty, której stworzenie nie wezwie w sobie, aby opowiedzieć nam swoją małą historię:" Kocham cię, kocham cię. Moja córko, nasza miłość nie jest zaspokojona, jeśli nie może dać wszystkiego i powtórzyć nasze uczynki w tym, który żyje w naszej Woli.

Ale to nie wszystko i możesz to poczuć. Kiedy obraca się w dziełach Stworzenia, powtarza moje dzieła i z wielką przyjemnością i radością mogę być świadkiem bardzo wspaniałych scen Stworzenia w stworzeniu, a kiedy ona odwraca się dla nich w aktach Odkupienia. Powtarzam moje życie. Abym powtarzała moje Poczęcie, Moje Narodziny, podczas których Aniołowie powtarzają chwałę w Niebie i pokój na ziemi ludziom dobrej woli, a jeśli ludzka niewdzięczność zmusza mnie do płaczu, płaczę w niej, bo wiem, że moje łzy zostaną wypłacone plecy i ozdobione nią "Kocham Cię". Dlatego przechodzę, aby powtórzyć moje życie, moje kroki, moje lekcje, a kiedy odnawiają mi ciosy, cierpienia, ukrzyżowanie i śmierć, nigdy nie cierpię bez tego stworzenia,

W ten sposób w tym, co żyje w mojej Woli, odnajdę teatr mojego życia, poruszające sceny mojego dzieciństwa i mojej Męki; Odnajduję niebiosa, które do mnie przemawiają, słońca, które mnie kochają, wiatry, które jęczą z miłości do mnie, krótko mówiąc, wszystkie stworzone rzeczy zebrały się, aby powiedzieć mi małe słowo, „kocham cię", znak wdzięczność . Ale kto każe im mówić? Kto zabiera głos wszystkim rzeczom? Ten, który żyje w mojej Woli. Moja Wola przemienia ją do tego stopnia, że nie ma miłości, której nie daje ani nie pracuje, której moja Wola nie może w niej powtórzyć. Stworzenia te mogą zatem

opowiadać sobie nawzajem życie mojej Woli i powtarzać dzieła ich Stwórcy.

1 marca 1926 - Cuda Wcielenia Słowa Bożego. Jak Niebiosa są zdumione, a Anioły o tym milczą. Cuda dzieła Woli Bożej w stworzeniu. Boska Trójca zwołała radę. Jak Bóg, stwarzając ją, umieszcza w stworzeniu dawkę swojej miłości.

Cierpię na pozbawienie mojego słodkiego Jezusa i czuję się przytłoczona, jakby moje życie chciało się skończyć. Ale Wola Boża triumfuje nad moją małą istotą, budząc się w mojej duszy i wzywa mnie, abym żyła moim dniem w Jego Woli. Mam wrażenie, że kiedy czuję, że umieram nie umierając, on kształtuje swoje zwycięstwo i triumf, a jego życie pięknieje nad moją umierającą wolą, pełną majestatu i zdwojonej miłości. Oh ! Wolo Boża, jak bardzo mnie kochasz! Sprawiasz, że czuję śmierć, aby lepiej scentralizować we mnie swoje życie.

Potem kontynuowałem swój dzień w Jego boskich czynach i dotarłem do Wcielenia Słowa, miłość była tak wielka, że poczułem się spalony i pochłonięty w Jego boskich płomieniach. A Jezus, mój bardzo wielki dobro, utopiony w płomieniach miłości, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, moja miłość była tak wielka we wcieleniu mnie w łonie mojej niebieskiej Matki, że niebo i ziemia nie mogły jej pomieścić. Akt mojego Wcielenia dokonał się w wyjątkowym akcie miłości, tak intensywnym, tak silnym i tak wielkim, że wystarczyło, aby wszystko spalić miłością. Musicie wiedzieć, że przed moim wcieleniem mój Ojciec Niebieski zajrzał w siebie i nie mogąc powstrzymać entuzjazmu swojej miłości, wylał morza i potoki miłości. W tym entuzjazmie miłości spojrzał na swojego Syna, ja znalazłam się w tych samych płomieniach miłości i kazałam sobie wcielić się. Tego pragnęłam iw przypływie miłości, nie opuszczając Ojca ani Ducha Świętego, dokonał się wielki cud Wcielenia. Zostałam z Ojcem, jednocześnie schodząc do łona mojej Matki. Trzy Osoby Boskie były nierozłączne i dlatego mogłem powiedzieć: zostałem w niebie i zszedłem na ziemię, a Ojciec i Duch Święty zeszli ze mną na ziemię i pozostali w niebie. W tym akcie naszej boskiej Istoty był tak wielki przelew miłości, że Niebiosa pozostały oszołomione, a Aniołowie zaskoczeni i niemi, wszyscy zranieni w naszych płomieniach miłości. Wcielenie było niczym więcej jak aktem naszej Woli Bożej. Czy jest coś, czego nasza Wola nie może zrobić? Swoją mocą i nieskończoną miłością udaje jej się nawet dokonać tego niesamowitego cudu, wciąż nieznanego, by sprawić, abyśmy pozostali w Niebie i zstąpili do więzienia macierzyńskiego łona. Tego pragnęła nasza Wola i tak właśnie było.

Córko moja, ilekroć dusza chce pełnić naszą Wolę, mój Ojciec Niebieski najpierw spogląda w siebie, wzywa na radzie Najświętszą Trójcę, aby ten akt naszej Woli wypełnił wszystkimi możliwymi i wyobrażalnymi dobrami. Następnie wydobywa ją z siebie i nadaje stworzeniu tę aktywną, komunikującą się i przekształcającą Wolę; i tak jak we Wcieleniu Trzy Osoby Boskie pozostały w Niebie i zstąpiły do łona Niepokalanej Dziewicy, moja Wola swoją mocą niesie ze sobą we wspólnym akcie Boską Trójcę w stworzeniu, pozostawiając ją w Niebie, i następnie formuje swój boski akt w ludzkiej woli.

Któż może opowiedzieć o cudach zawartych w tym akcie naszej Woli? Nasza miłość wznosi się i rozprzestrzenia do tego stopnia, że nie znajduje już miejsca, w którym mogłaby się postawić, a kiedy wypełniła wszystko, cofa się do naszego źródła, a nasza

świętość czuje się uhonorowana boskim aktem naszej Woli wobec niej. i rozprzestrzenia się w zaskakujących łaskach, aby przekazać swoją świętość wszystkim stworzeniom. To są niewyobrażalne cuda, które moja Wola dokonuje, kiedy stworzenie wzywa ją do działania. Dlatego spraw, aby wszystko zniknęło w mojej Woli. Włożymy wszystko w Twoją moc, a Ty będziesz mógł dać nam wszystko, nawet siebie.

Potem poczułam, że moja mała inteligencja jest tak wypełniona Wolą Bożą, że nie może jej pomieścić. Kontynuowałem swoją rundę w jej boskich aktach i doszedłem do aktu, w którym poczęła się Niepokalana Królowa. Zrozumiałam, jak Istota Najwyższa, zanim powołała ją do życia, wlała w nią tyle miłości, że poczuła potrzebę kochania swojego Stwórcy i miała w sobie tę miłość, którą wyraziła. Byłem zaskoczony i mój ukochany Jezus dodał:

Moja córko, nie zdziw się. Kiedy rodzimy jakieś stworzenie, zawsze dajemy mu dawkę miłości. W ten sposób dajemy jej udział w naszej boskiej Substancji i zgodnie z planami, jakie na niej tworzymy, zwiększamy dawkę naszej miłości. Tak bardzo, że każde stworzenie ma w sobie cząstkę substancji boskiej Miłości. W przeciwnym razie, jak mogłaby nas kochać, gdybyśmy nie zabrali nam tego, co od nas pochodzi, aby nas kochać? Zapytałbym kogoś, czego nie ma. Wiemy już, że stworzenie samo z siebie niczego nie posiada; w konsekwencji musimy zamknąć jak w sanktuarium naszą miłość i naszą Wolę, aby prosić Go, aby nas kochał i czynił naszą Wolę. A jeśli pytamy, to dlatego, że o tym wiemy ma w swojej mocy naszą miłość i naszą Wolę, którą sami umieściliśmy w jej duszy. Jeśli stworzenie nas kocha, ta dawka naszej miłości pojawia się, jest spotęgowana i stworzenie odczuwa potrzebę kochania nas mocniej i życia według Woli Stwórcy. Jeśli Ona nas nie kocha, ta miłość nie rośnie, a ludzkie słabości, namiętności tworzą prochy naszej miłości, aż do tego stopnia, że stworzenie przestaje odczuwać potrzebę kochania nas. Popiół przykrył i zdusił nasz boski ogień i chociaż ogień istnieje, nie czuje go. Natomiast ilekroć stworzenie nas kocha, nie robi nic innego, jak dmuchanie, aby odpędzić popiół, aby poczuć płonący w nim ogień. Ten ogień stanie się tak wielki, że nie będzie już mogła żyć bez kochania nas.

Moja córko, od pierwszej chwili poczęcia, Niepokalana Królowa, ponieważ bardziej niż w swoim życiu czuła miłość swojego Stwórcy i naszą aktywną Wolę, tak bardzo nas ukochała, że nie zmarnowała ani jednej chwili bez nas na kochać i powiększać, a tym samym tę dawkę miłości, aby móc kochać się nawzajem za wszystkie stworzenia, dawać miłość wszystkim i kochać każdego zawsze i bez przestanku. Musicie wiedzieć, że nasza miłość jest tak wielka, że umieszczając tę dawkę miłości w stworzeniu, zasiewamy w nim ziarno szczęścia, ponieważ prawdziwe szczęście musi zajmować w duszy swoją królewską pozycję. Szczęścia, które nie mieszka w duszy, nie można nazwać prawdziwym szczęściem. To pędzący wiatr, który goryczą napełnia biedne stworzenie, szybko się rozprasza, pozostawiając ślady zamienione w ciernie, które sprawiają, że jest gorzki. Nie jest tak ze szczęściem, które umieszczamy w duszy. Jest zrównoważony i zawsze rośnie, gratuluje sobie i gratuluje nam. Stworzenie, które nie kocha, nigdy nie może być szczęśliwe, stworzenie, które nie kocha, nigdy nie może mieć żadnego celu ani zainteresowania wykonaniem dzieła, ani też odczuć heroizmu czynienia dobra komuś; nie istnieje dla niej ofiara, która nadaje miłości najwspanialsze odcienie. miłość nigdy nie może mieć żadnego celu ani zainteresowania ukończeniem dzieła, ani odczucia heroizmu, by zrobić komuś dobro; nie

istnieje dla niej ofiara, która nadaje miłości najwspanialsze odcienie. miłość nigdy nie może mieć żadnego celu ani zainteresowania ukończeniem dzieła, ani odczucia heroizmu, by zrobić komuś dobro; nie istnieje dla niej ofiara, która nadaje miłości najwspanialsze odcienie.

Dlatego Najświętsza Dziewica posiadła morze szczęścia, ponieważ miała tyle żyć miłości, ile było istniejących stworzeń. Co więcej, nigdy nie czyniąc swojej woli, a zawsze mojej, ukształtowała w sobie tak wiele żyć mojej Woli, aby każdemu stworzeniu dać życie miłości i życie Woli Bożej. Dlatego słuszne jest, aby była Królową miłości i Królową Najwyższej Woli. Oto dlaczego Suwerenna Królowa z zapałem kocha i pragnie wydobyć te życia, aby złożyć je w stworzeniach i uformować Królestwo czystej miłości i Królestwo naszej Woli. W ten sposób osiągnie maksymalny punkt miłości do swojego Stwórcy oraz maksymalny punkt miłości i korzyści dla stworzeń.

21 kwietnia 1936 - Boski pokaz dla tej, która żyje w Jej Woli; jak czyni ją uczestnikiem swoich prac. Jak zawsze chce dawać i pracować ze stworzeniem.

Zawsze znajduję się w morzu Woli Bożej, gdzie znajduję siłę, pokój i miłość, bo widząc moją małość i to, że do niczego się nie nadaję, Boskość, która mnie tak bardzo kocha, wkłada swoją Wolę do działania w mojej małości, broń Jego świętości, Jego mądrości, Jego dobroci i Jego mocy światło, które mnie otacza, aby Jego Wola znalazła we mnie swoje Boskie cechy, aby móc uczynić akt we mnie swoim działaniem. To Ona przychodzi, aby dać stworzeniu łaskę, aby w niej zadziałało. Po czym podążałam za aktami Woli Bożej, która niosła mnie w swoich ramionach, wspierała mnie, tchnęła we mnie, abym otrzymała udział w jej działaniach. Przybyłem w akcie Poczęcia Dziewicy i znalazłem się w małym Sercu Dziewicy poczętej. Mój Boże, już nie wiem co powiedzieć, nie wiem jak dalej

Błogosławiona córko mojej Woli, masz rację, zalewają Cię fale Mojej Woli, toniesz i Twoja mała zdolność pozostaje zagubiona i potrzebujesz Twojego Jezusa, aby lepiej wyjaśnić to, co widzisz, ale że nie wiesz, jak możesz Mówię. Wiedz, moja córko, że nasza miłość jest tak wielka dla tych, którzy chcą żyć i żyją w naszej Boskiej woli, że czynimy ich uczestnikami wszystkich naszych dzieł w takim stopniu, w jakim jest to możliwe dla stworzenia i przez nadanie mu zasługi nasze boskie uczynki. Kiedy stworzenie wchodzi w naszą Wolę, to wprowadza w czyn swoje boskie dzieło tak, jakby działało w tej właśnie chwili, a jednocząc stworzenie z jego działaniem, pozwala mu zobaczyć cuda swojego dzieła, potwierdza stworzenie w dobry i sprawia, że czuje nowe życie swojego czynu; widziałeś poczęcie Suwerennej Królowej i będąc w mojej woli zobaczyłeś siebie poczętego w jej matczynym łonie. Widzisz, jak wielka jest różnica dla tego, który żyje w mojej Woli i niesamowite cuda Niepokalanego Poczęcia. Moja Wola, która ożywiała to poczęcie i od której nikt nie może uciec, wezwała wszystkie stworzenia do obecności, aby mogły pozostać poczęte w Jego dziewiczym łonie i otrzymać Jego Macierzyństwo, Jego pomoc, Jego obronę i znaleźć schronienie i wsparcie tego niebieskiego Mama.

Ten, kto żyje w naszej Woli, znajduje się w akcie poczęcia. Jest córką, której wola spontanicznie poszukuje swojej Matki i zajmuje jej miejsce, zamknięta w macierzyńskim łonie, aby niebiańska Królowa była jej Matką. Ta istota będzie miała udział w bogactwach suwerennej Królowej, w jej zasługach, w jej miłości. Odczuje w sobie szlachetność i

świętość tej Królowej, ponieważ wie, do kogo należą. A Bóg uczyni ją uczestnikiem nieskończonych dóbr i wybujałej miłości obecnej w Poczęciu tego świętego Stworzenia. Tak więc, kiedy stworzenie poszukuje naszych dzieł i wzywa je do naszej Woli, aby je poznać i pokochać, umieszczamy naszą Wolę w centrum jego czynów i sprawiamy, że czuje całą naszą miłość, moc naszej twórczej siły;

Córko moja, niemożliwe byłoby, abyśmy nie uczynili uczestnikiem naszych dzieł tym, który żyje w naszej Woli, i nie byłaby to także nasza prawdziwa miłość, ponieważ z natury mamy siłę komunikacyjną i chcemy przekazywać nasze boskie dobra do wszystkich. To stworzenia je odrzucają, ale dla tego, który żyje w naszej Woli, manifestujemy się, przekazując nasze dobra; nie znajdujemy w nim sprzeciwu, w przeciwnym razie uniemożliwilibyśmy działanie naszej boskiej Istocie. Ale naszym szczęściem jest kochać, obficie dawać naszym ukochanym stworzeniom.

Widzicie teraz wielką różnicę, jaka istnieje dla tego, kto żyje w naszej Woli. Inne stworzenia znajdują się w naszych dziełach, w Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, we Wcieleniu Słowa, w moich cierpieniach, w mojej śmierci, a nawet w moim Zmartwychwstaniu, ale są tam mocą naszej mocy i naszego bezmiaru Powiedziałbym, że prawie z konieczności, a nie z miłości, ani dlatego, że znają nasze dobra, albo dlatego, że lubią w nich przebywać, aby tam znaleźć swoją radość; w rzeczywistości jest tak dlatego, że nic nie może umknąć naszej boskiej Istocie. Podczas gdy stworzenie, które żyje w naszej Woli, szuka naszych dzieł, zna je, kocha je i docenia; przychodzi, aby zająć w nich swoje miejsce, kocha nas i pracuje z nami. Dlatego jest uczestnikiem, i zdobywa nową wiedzę i miłość. Podczas gdy inni nie znają naszych dzieł, nie lubią nas i nie mają nam ani słowa do powiedzenia. Można powiedzieć, że obciążają nasz ogrom, a często nas obrażają.

Dlatego naszym gorącym pragnieniem jest, aby dusza żyła w naszej Woli. Zawsze mamy z nią coś wspólnego i jej dawać. Zawsze stoi z nami, jeden akt wymaga drugiego i dobrze się znamy. Nasza Wola sprawia, że jest nam znana i kochana iw ten sposób tworzy wieczne zjednoczenie stworzenia w naszej Woli.

20 maja 1936 - Różnica między tą, która wzywa Wolę Bożą w swoich czynach, a tą, która wykonuje dobre uczynki bez niej. Wniebowstąpienie; jak wstąpił do nieba i pozostał na ziemi.

Mój biedny umysł nadal obracał się w działaniach Woli Bożej i powiedziałam sobie: Jaka jest różnica między tą, która wzywa Wolę Bożą w jej działaniach, a tą, która czyni dobre uczynki, nie wzywając jej? A mój słodki Jezus złożył mi swoją małą wizytę i powiedział:

Moja córko, nie ma porównania między jednym a drugim. Pierwsza, wzywając moją Wolę do jej czynów, pozbywa się tego, co ludzkie i tworzy pustkę w swojej ludzkiej woli, aby zrobić miejsce dla mojej. Moja Wola upiększa, uświęca, kształtuje swoje światło w tej pustce, zanim ogłosi jej stwórcę Fiat, i powołuje do życia swoje Boże dzieło w tym ludzkim dziele. A stworzenie nie tylko uczestniczy w tym akcie, ale staje się właścicielem boskiego aktu, który posiada niewyczerpaną moc, bezmiar, świętość i boską wartość. Dlatego w tym, co żyje w naszej Chęci, odnajdujemy siebie z naszymi czynami, które nas honorują i ukoronują.

Z drugiej strony, w tych, którzy czynią dobre uczynki, nie będąc ożywionymi naszą Wolą,

nie znajdujemy siebie, ale skończony akt stworzenia, a ponieważ nie znajdujemy nic z siebie w tym, co robią, nadajemy im zasługę jako zapłata, ale ta zapłata nie jest własnością, którą zawsze mogą wytworzyć. Dlatego te stworzenia symbolizują tych, którzy żyją z dnia na dzień i z trudem otrzymują zapłatę. Ale nigdy się nie wzbogacają, zawsze czują potrzebę zapłaty za swoją pracę, aby móc żyć. A jeśli nie pracują, narażają się na śmierć z głodu, to znaczy nie cieszenia się dobrem, życiem cnót, ale nędzną nędzą namiętności.

Wręcz przeciwnie, dla tego, kto żyje w naszej Woli, wszystko jest obfitością. Sami mu mówimy: bierz co chcesz i ile możesz wziąć. Oddajemy do Twojej dyspozycji nasze bogactwa, nasze światło, naszą świętość i naszą miłość, ponieważ to, co nasze i twoje, a to, co twoje, jest nasze. Wszystko, co musimy zrobić, to żyć i pracować razem.

Po czym towarzyszyłem Wniebowstąpieniu Jezusa do nieba. Jak pięknie, cały majestat, otoczony najjaśniejszym światłem, które zachwycało i urzekało serca. A mój słodki Jezus, cała dobroć i cała miłość, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, nic w moim życiu nie symbolizuje Królestwa mojej Woli Bożej. W tym dniu mojego Wniebowstąpienia czułem się zwycięski i triumfujący; moje cierpienia się skończyły i zostawiłam je wśród moich dzieci na ziemi, aby im pomagały i wspierały, jak schronienie, w którym mogą się ukryć we własnych cierpieniach i czerpać inspirację z mojego bohaterstwa w ich ofiarach. Mogę powiedzieć, że zostawiłam swoje cierpienia, moje przykłady i samo życie jako ziarno, które rośnie, by uformować Królestwo mojej Woli Bożej. Więc poszedłem i zostałem w tym samym czasie. Zostałem na mocy moich cierpień, zostałem w ich sercach, aby być kochanym, a po tym, jak moje Najświętsze Człowieczeństwo wstąpiło do nieba, poczułem się bardziej przytłoczony więzią ludzkiej rodziny. I tak jak ja nie byłabym przystosowana do przyjęcia miłości moich dzieci i moich braci, których zostawiłam na ziemi, pozostałam w Najświętszym Sakramencie, aby zawsze mogłam się im oddawać i aby mogli mnie nieustannie przyjmować, aby znaleźć odpoczynek, ulgę i leczyć wszystkie ich potrzeby. Nasze prace nie cierpią na zmienność. To, co robimy raz, robimy zawsze.

Miałem również podwójną koronę w tym dniu mojego Wniebowstąpienia. Korona moich dzieci, którą przywiozłem ze sobą do niebieskiej Ojczyzny, i korona moich dzieci, którą zostawiłem na ziemi. Symbolizowały małą liczbę, która będzie początkiem Królestwa mojej Woli Bożej. Wszyscy, którzy widzieli mnie wstępującą do nieba, otrzymali wiele łask, aby poświęcić swoje życie na objawienie Królestwa Odkupienia i położenie fundamentów pod mój Kościół, aby zgromadzić w swoim macierzyńskim łonie wszystkie ludzkie pokolenia. W ten sposób pierwszych dzieci Królestwa Mojej Woli będzie niewiele, ale łaski, którymi zostaną obdarzone, będą tak wielkie i tak liczne, że poświęcą swoje życie powołaniu wszystkich dusz do życia w tym świętym Królestwie . Chmura światła dla mnie ukryli się przed wzrokiem moich uczniów, którzy pozostali zmarznięci patrząc na moją Osobę. Urok mojej urody był tak wielki, że ich zachwycone oczy nie mogły już spuścić się, by wpatrywać się w ziemię, tak bardzo, że anioł musiał nimi potrząsnąć i zmusić do powrotu do górnego pokoju.

To także symbol Królestwa mojej Woli. Światło będzie tak wielkie, że zainwestuje swoje pierwsze dzieci, które będą nosiły piękno, czar i pokój mojego Bożego Fiata, aby chciały poznać i pokochać tak wielkie dobro. Najpiękniejszym symbolem jest symbol mojej Matki, obecnej wśród moich uczniów, aby towarzyszyć mojemu odejściu do nieba. Jest więc

Królową mojego Kościoła, aby pomagać, chronić i bronić go. Będzie obecna wśród dzieci mojej Woli, zawsze będzie motorem, życiem, przewodniczką, doskonałym wzorem, majestatem Królestwa Bożego Fiat, tak drogiego Jej Sercu. Jej gorące pragnienia, jej złudzenia macierzyńskiej miłości to pragnienie, by jej dzieci żyły na ziemi w Królestwie, w którym żyła. Nie jest zadowolona z aby mieć swoje dzieci w Niebie w Królestwie Woli Bożej, chce je także na ziemi. Myśli, że misja Matki i Królowej, którą dał jej Bóg, nie jest zakończona, że nie zostanie zakończona, dopóki Wola Boża nie zapanuje na ziemi wśród stworzeń. Chce, żeby jej dzieci były takie jak ona i miały dziedzictwo po mamie.

To dlatego Wielka Pani wkłada całe swoje Serce i całą swoją miłość, aby pomóc stworzeniu, które widzi, że chce żyć w Woli Bożej. Dlatego w trudnościach myślcie, że Ona jest z wami, aby was wspierać, dawać siłę i brać waszą wolę w swoje matczyne ręce, aby otrzymała życie Najwyższego Fiata.

31 maja 1936 - Jak Wola Boża zawiera w działaniu wszystkie czyny Jezusa, aby zawsze je powtarzać z miłości do stworzeń. Życie Jezusa symbolizuje powołanie do Królestwa Woli Bożej na ziemi.

Moja biedna inteligencja podążała za życiem mojego słodkiego Jezusa w Woli Bożej, gdzie znalazłam go w akcie kontynuowania swojego życia, kiedy był na ziemi, i och! ile cudów, ile niewyobrażalnych niespodzianek miłości! Tak bardzo, że Boży FIAT zawiera w sobie wszystkie czyny życia Jezusa, jak w akcie ich nieustannego powtarzania z miłości do stworzeń, aby dać każdemu całe swoje życie, swoje cierpienia, swoją żarliwą miłość. A mój słodki Jezus, cała dobroć, powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojej Woli, moja miłość chce się wylać, czuje potrzebę wyjawienia temu, kto chce żyć w mojej Woli, co zrobiłem i co robię, aby moja Wola powróciła, by panować i dominować wśród stworzeń. Musicie wiedzieć, że całe moje życie było niczym innym jak nieustannym wołaniem mojej Woli pośród stworzeń i przywoływaniem stworzeń w moim najwyższym Fiacie; tak więc poczęte moje Fiat symbolizowało przywołanie, powrót Jego poczęcia w stworzeniach, ten najwyższy Fiat, który z tak wielkim ogromem stworzenia wyłonił się z ich duszy i wezwał stworzenia do poczęcia się w Nim. Tak poczęty, najwyższy Fiat ożywił moją Wolę we wszystkich ludzkich dziełach, we wszystkich moich dziecięcych łzach, moich jękach, moich modlitwach i moich westchnieniach.

Moje wygnanie symbolizowało również sposób, w jaki stworzenia zostały wygnane z mojej Woli i chciałem zostać wygnany, aby przypomnieć moją Wolę wśród biednych wygnańców, aby móc je odwołać i przekształcić wygnanie w Ojczyznę, w której nie będą nie będą już tyranizowani przez wrogów, obcy naród, nikczemne namiętności, ale tam, gdzie będą mieli pełnię dóbr mojej Woli. A jak bardzo mój powrót do Nazaretu symbolizuje moją Wolę Bożą. Mieszkałem tam w ukryciu. Jego panowanie było w pełnym rozkwicie w świętej rodzinie, był on Słowem, osobistą Wolą Bożą, zasłoniętą przez moje Człowieczeństwo; ta sama Wola, która we mnie panowała, rozprzestrzeniła się na wszystkie stworzenia, objęła je, była ruchem i życiem każdego z nich. Czułem we mnie ruch i życie każdego stworzenia, którego mój Fiat był aktorem, który cierpiał, którego cierpienie nie jest rozpoznane, który nie otrzymuje podziękowania, kocham cię, akt wdzięczności ani z całego świata, ani z samego Nazaretu, gdzie nie tylko moja Wola, ale i moje święte Człowieczeństwo żyło

pośród stworzeń, moje Człowieczeństwo, które nigdy nie przestało dawać światła tym, którzy mogli mnie zobaczyć i zbliżyć się do mnie. Ale w moim cierpieniu zawsze pozostawałam ukrytym Bogiem.

Taki jest los mojej boskiej Woli. Człowiek został stworzony dzięki twórczej sile Fiata. Urodził się i został zagnieciony, przepojony Fiatem, który włada w nim ruchem, ciepłem, życiem. Człowiek zakończy swoje życie we fiacie, a jednak kto wie, kto jest wdzięczny za ten nieustanny Boski akt, który bez zmęczenia i z tak wielką miłością przenika życie stworzenia, aby dać mu swoje Życie? Prawie nikt, moja córko. Czynić dobro, być pierwszą przyczyną zachowania i dać stworzeniu życie wieczne, utrzymywać porządek wszystkich rzeczy stworzonych wokół niego i tylko dla niego, a nie być rozpoznanym, to jest cierpienie cierpień, a cierpliwość mojej Woli jest niesamowita. Ale czy znasz powód tej stałej i niezachwianej cierpliwości? VS' to dlatego, że moja Wola wie, że nadejdzie jej Królestwo, że jej ekscytujące Życie zostanie rozpoznane wśród stworzeń i to z uwagi na wielką chwałę, jaką otrzyma dzięki rozpoznaniu, moja Wola stanie się Życiem każdego życia i to dlatego, że ona jest Życiem, otrzyma każde z tych żyć, aby w nich panować. Nie będzie już dłużej ukrywana, ale ujawniona i rozpoznana, i dlatego moja Wola popiera tak wiele odmów uznania i że tylko Boska Cierpliwość może podtrzymać tyle wieków ludzkiej niewdzięczności.

Z Nazaretu przeszłam na pustynię w wielkiej samotności, przez większość czasu z rykiem dzikich zwierząt wokół mnie, symbolem mojej Woli Bożej, która nie jest znana, tworzy pustynię wokół stworzenia i samotność, która rodzi przerażenie i strach . Dobro staje się pustynią, a duszę otaczają dzikie zwierzęta, które są jego brutalnymi namiętnościami, wydając ryki gniewu, zwierzęcej furii, okrucieństwa, wszelkiego zła. Moje święte Człowieczeństwo krok po kroku prześledziło cierpienia, które znosiła moja Wola Boża, aby je odnowić i przywołać, by panowała pośród stworzeń. Mogę powiedzieć każde bicie mojego serca, każdy oddech

Z pustyni przeszedłem do życia publicznego, gdzie niewielu było tych, którzy wierzyli we mnie, że jestem Mesjaszem. I chciałem użyć mojej mocy, siać cuda, aby wyszkolić moich ludzi, aby jeśli nie wierzyli moim słowom, mogli uwierzyć mocą moich cudów. Taki był mój boski i kochający przemysł, abym za wszelką cenę dał poznać, że jestem ich Zbawicielem. Bo nie znając mnie, nie mogliby otrzymać dobra Odkupienia. Dlatego konieczne było dać się poznać, aby moje przyjście na ziemię nie było dla nich bezużyteczne. Oh ! jak bardzo moje życie publiczne symbolizuje triumf Królestwa Mojego Fiata wśród stworzeń, które z zaskakującymi prawdami wyjawię i aby to osiągnąć, Dokonuję cudów, cudów mocą mojej Woli, przywrócę do życia trupy, powtórzę cud zmartwychwstania Łazarza i mimo, że zgniły w złu, że stały się śmierdzące ciało jak Łazarz, mój Fiat przywróci je do życia. Zatrzyma smród grzechu, wzbudzi je w dobrym. Krótko mówiąc, wykorzystam cały mój boski przemysł, aby moja Wola panowała wśród ludzi. Widzicie więc, że w każdym wypowiedzianym słowie iw każdym cudzie, którego dokonałem, wezwałem moją Wolę do panowania pośród stworzeń i wezwałem je do życia w moim Fiat. i pomimo rozkładu w złu, stając się śmierdzącym ciałem jak Łazarz, mój Fiat przywróci je do życia. Zatrzyma smród grzechu, wzbudzi je w dobrym. Krótko mówiąc, wykorzystam cały mój boski przemysł, aby moja Wola panowała wśród ludzi. Widzicie więc, że w każdym słowie, które wypowiedziałem i w każdym cudzie, którego dokonałem,

wezwałem moją Wolę do panowania pośród stworzeń i wezwałem je do życia w moim Fiat. i pomimo rozkładu w złu, stając się śmierdzącym ciałem jak Łazarz, mój Fiat przywróci je do życia. Zatrzyma smród grzechu, wzbudzi je w dobrym. Krótko mówiąc, wykorzystam cały mój boski przemysł, aby moja Wola panowała wśród ludzi. Widzicie więc, że w każdym słowie, które wypowiedziałem i w każdym cudzie, którego dokonałem, wezwałem moją Wolę do panowania pośród stworzeń i wezwałem je do życia w moim Fiat.

Z życia publicznego przeszedłem do Męki, symbolu Męki mojej Woli, która przez tyle wieków cierpiała z powodu wszystkich tych buntowniczych stworzeń, które odmawiając poddania się mojej Woli, zamknęły Niebo, zerwały łączność ze swoimi Twórca; i stali się nieszczęśliwymi niewolnikami piekielnego wroga. Moja rozdarta ludzkość szukała śmierci. Ukrzyżowana, reprezentowała nieszczęśliwą ludzkość bez mojej Woli przed Boską Sprawiedliwością i w każdym cierpieniu wzywała mojego Fiata, aby pocałować pokój stworzeniom, aby uczynić je szczęśliwymi, a ja wezwałam je w moim Fiat, aby zakończyły bolesną mękę mojej Wola.

Wreszcie śmierć, która przygotowała moje Zmartwychwstanie, która wezwała wszystkie stworzenia do zmartwychwstania w moim Bożym Fiacie. I och! ponieważ symbolizuje Zmartwychwstanie Królestwa mojej Woli. Moja zraniona, zdeformowana, nie do poznania Ludzkość została wskrzeszona w pełnym zdrowiu z czarującym, chwalebnym i triumfującym pięknem. Przygotowywała triumf, chwałę mojej Woli, wzywając w siebie wszystkie stworzenia i prosząc, aby każdy mógł zmartwychwstać w mojej Woli, aby przejść ze stanu trupa do życia, od brzydoty do piękna, od nieszczęścia do szczęścia. Moja wskrzeszona Ludzkość zapewnia Królestwo mojej Woli na ziemi. Była moim wyjątkowym aktem triumfu i zwycięstwa; była dla mnie ważna, bo wcześniej nie chciałam iść do nieba móc dać wszystko, co może pozwolić stworzeniom powrócić do Królestwa mojej Woli i w całej chwale, szczęściu, triumfie mojego najwyższego Fiata, aby mógł w nich panować i panować. Dlatego zjednocz się ze mną i spraw, aby nie było żadnego czynu, który robisz, ani cierpienia, którego doświadczasz, nie wzywając mojej Woli do zajęcia jej królewskiego i dominującego miejsca, a twoim zwycięstwem będzie uczynienie tego znanym, kochanym i pożądaniem przez wszystkie stworzenia.

14 czerwca 1936 - Bóg i Jego Wola, Jego Wola Stworzenia, Jego Wola istot niebieskich, Jego Wola sprzeczna z ludzką rodziną.

Siła Boskiej Woli wzywa mnie do nieskończonego morza Jego Woli i, och! jak dobrze tam jesteśmy! Ile niespodzianek, ile cudownych rzeczy rozumiemy, które dają nieskończone radości, boskie życie, miłość, która nigdy nie mówi wystarczająco dużo, ale która sprawia, że widzimy i czujemy, że wszystko jest Wolą Bożą, że całe stworzenie tworzy wyjątkowy akt Najwyższa Wola. Mój duch zatracił się w nim, gdy mój słodki Jezus złożył mi swoją małą wizytę i z niewypowiedzianą miłością powiedział do mnie:

Błogosławiona córko mojej Woli, musisz wiedzieć, że głową Królestwa mojej Woli Bożej jest sam Bóg. Nasza Boskość tylko kontynuuje swój wyjątkowy akt. Nigdy nie robimy niczyjej woli, ale zawsze własnej. Korona naszych atrybutów jest zdominowana przez nasz Fiat, Jego Królestwo jest w nas i rozciąga się na zewnątrz nas w naszym ogromie, w naszej

miłości, naszej mocy i naszej dobroci we wszystkim. Tak bardzo, że dla nas wszystko jest naszą Wolą.

Na drugim miejscu jest stworzenie, niebiosa, słońca, gwiazdy, wiatry i wody, a także najmniejsze źdźbło trawy. Nie robią nic poza ciągłym działaniem naszego Fiata. Między nimi a nami jest akt oddechowy. Emitujemy oddech naszej Woli i Kreacja otrzymuje go, a emitując go z kolei daje nam oddech, który mu daliśmy. To wszystko efekty, które nasza Wola w nich zaszczepiła i łączy się z naszym wyjątkowym działaniem. Ile chwały i honoru nie otrzymujemy, jak bardzo nasza Najwyższa Istota jest po prostu wywyższana przez to, co nasza Wola tchnęła w całe Stworzenie, które wie, jak przywrócić nam oddech, który jej daliśmy. Istnieje taka jedność Woli z całym Stworzeniem, że wszystko, co wychodzi z nas i wchodzi w Kreację, tworzy pojedynczy akt najwyższej Woli; a wielość i różnorodność rzeczy, które są widziane i które się pojawiają, to tylko skutki naszego wyjątkowego aktu. Bo nasz Fiat nigdy się nie zmienia i nie podlega zmianom. Cała jego moc polega na tym, że naprawdę jest w stanie wykonać jeden akt, aby wywołać wszystkie możliwe i wyobrażalne efekty.

Na trzecim miejscu znajdują się wszyscy Aniołowie, Święci i Błogosławieni Ojczyzny Niebieskiej. Kręcą się wokół naszej Najwyższej Istoty i tchną siłą, świętością, miłością, nieskończoną radością i niezliczonym szczęściem boskiej Woli. Tworzą z nim wyjątkowe życie. Czują to Życie w sobie jak własne życie, czują je na zewnątrz, gdy przynosi im morze wciąż nowego boskiego szczęścia; ale wyjątkowy jest akt, który Wola Boża tworzy w Niebie, jednym jest oddech; Potrzebna jest tylko jedna rzecz, Wola Boża. Gdyby kiedykolwiek zaistniała potrzeba wejścia do Nieba jednym aktem, jednym tchnieniem, które nie było Wolą Bożą, niebiańska Ojczyzna utraciłaby cały swój urok, całe piękno i cały urok, jakim jest obdarzona. Ale tak być nie może.

Widzisz więc, że mój Fiat ma wszelką supremację. Jeden oddech napełnia błogosławionych morzami niezrównanych radości i błogości, a wydając oddech, nasza Boskość odczuwa szczęście, jakim cieszą się wszyscy święci; i wywyższamy naszą Najwyższą Wolę jako początek, źródło i źródło wszelkiego dobra.

Na czwartym miejscu znajduje się rodzina ludzka. Stworzenia krążą wokół nas, ale ponieważ ich wola nie jest jednością z naszą, nie oddychają naszą Wolą, która wprowadza porządek, świętość, jedność i harmonię ze swoim Stwórcą. Dlatego pozostają rozproszone, niechlujne i daleko od nas. Są nieszczęśliwymi istotami. Pokój, szczęście, obfitość dóbr są od nich dalekie, a wszelkie zło bierze się z tego, że nasza Wola nie jest ich. Nie wymieniamy oddechu, a to uniemożliwia komunikację naszych dóbr, doskonałe zjednoczenie z naszą Najwyższą Istotą. Nasza twórcza ręka, która powinna ukształtować swoje najpiękniejsze arcydzieło w każdym stworzeniu, jest utrudniona przez brak naszej Woli. Nie znajduje ich duszy przygotowanej, zdolnej do przystosowania się, aby uczynić naszą boską sztukę wykonalną.

Dlatego tak bardzo pragniemy, aby nasza Wola Boża zapanowała i ukształtowała w niej życie, ponieważ nasza praca twórcza jest utrudniona, nasze prace są zawieszone, praca naszego Stworzenia jest niekompletna i aby to osiągnąć, trzeba być Wolą Nieba i z ziemi, jeden życie, jedna miłość, jeden oddech; i to jest wielkie dobro, którego pragniemy dla stworzeń. Wciąż chcemy dokonać wielu wspaniałych dzieł, ale ludzka wola utrudnia nam kroki, wiąże nam ręce i sprawia, że nasze twórcze ręce stają się nieaktywne. Dlatego

istota, która chce pełnić naszą Wolę i w niej żyć, daje nam pracę, a my robimy z nią to, czego chcemy.

Musisz wiedzieć, że kiedy stworzenie postanawia żyć Woli Bożej, zapewnia sobie zbawienie, swoją świętość. Jesteśmy w Niej jak w naszym domu i Jej wola służy jako materiał, w którym wypowiadamy Fiat w każdym jej akcie, aby tworzyć dzieła godne tego, który w Niej mieszka. Zachowujemy się jak król, który używa kamieni, tufu i zaprawy do stworzenia okazałego pałacu, który zadziwi cały świat. Biedny król, jeśli brakuje mu kamieni i materiałów niezbędnych do budowy pałacu; chociaż ma na to całą dobrą wolę i wszystkie pieniądze, z braku materiałów pozostanie bez pałacu.

Tak jest w naszym przypadku, jeśli brakuje nam woli duszy. Pomimo naszej mocy i naszej Woli nie możemy stworzyć w duszy wspaniałego pałacu godnego naszego zamieszkania, jeśli brakuje nam woli duszy. Ale kiedy stworzenie daje nam swoją wolę i bierze naszą, jesteśmy bezpieczni, znajdujemy wszystko do naszej dyspozycji, małe rzeczy, takie jak duże, naturalne i duchowe, wszystko jest nasze i możemy użyć wszystkiego, aby wykonać dzieło naszego wszechmocnego Fiata. A ponieważ nasza Wola nie umie pozostać bezczynna, przypomina swoje dzieła w pałacu, które z taką miłością ukształtowała w stworzeniu. Otacza go wszystkimi dziełami stworzenia, niebiosa, słońce i gwiazdy oddają mu hołd. Uporządkuje w stworzeniu wszystko, co uczyniłem w Odkupieniu, moje życie, moje narodziny, moje dziecinne łzy, moje cierpienia i moje modlitwy. W mojej Woli niczego nie powinno zabraknąć, bo wszystko z tego wyszło. Wszystko należy do niej słusznie iw konsekwencji tworzy tam, gdzie panuje, centralizację wszystkich jej dzieł. I och! piękno, porządek, harmonia, boskie dobra, które tworzą się w tym stworzeniu! Niebiosa są zdumione i wszyscy podziwiają miłość i moc Woli Bożej i czczą Go z drżeniem. Dlatego pozwól, aby moja Wola działała, a dokona wielkich rzeczy, które Cię zachwycą. W mojej Woli niczego nie powinno zabraknąć, bo wszystko z tego wyszło. Wszystko należy do niej słusznie iw konsekwencji tworzy tam, gdzie panuje, centralizację wszystkich jej dzieł. I och! piękno, porządek, harmonia, boskie dobra, które tworzą się w tym stworzeniu! Niebiosa są zdumione i wszyscy podziwiają miłość i moc Woli Bożej i czczą Go z drżeniem. Dlatego pozwól, aby moja Wola działała, a dokona wielkich rzeczy, które Cię zachwycą. W mojej Woli niczego nie powinno zabraknąć, bo wszystko z tego wyszło. Wszystko należy do niej słusznie iw konsekwencji tworzy tam, gdzie panuje, centralizację wszystkich jej dzieł. I och! piękno, porządek, harmonia, boskie dobra, które tworzą się w tym stworzeniu! Niebiosa są zdumione i wszyscy podziwiają miłość i moc Woli Bożej i czczą Go z drżeniem. Dlatego pozwól, aby moja Wola działała, a dokona wielkich rzeczy, które Cię zachwycą. i czczą go z drżeniem. Dlatego pozwól, aby moja Wola działała, a dokona wielkich rzeczy, które Cię zachwycą. i czczą go z drżeniem. Dlatego pozwól, aby moja Wola działała, a dokona wielkich rzeczy, które Cię zachwycą.

Oprócz naszej miłości, nasza Mądrość Przedwieczna ustanowiła wszystkie łaski, jakie powinniśmy dać stworzeniu, stopnie świętości, jakie powinno osiągnąć, piękno, którym powinniśmy je przyozdabiać, miłość, jaką nas powinno kochać. i te same czyny, które powinien wykonywać. Tam, gdzie króluje nasz Fiat, wszystko się urzeczywistnia. Boski porządek jest w pełnej mocy, nie porusza się nawet przecinek, nasza praca jest w całkowitej harmonii z dziełami stworzenia i och! ile ona robi nasze bakalie. A kiedy damy jej naszą ostatnią miłość na czas, a ona dokona w swoim doczesnym życiu naszego ostatniego aktu

Woli Bożej, nasza miłość pozwoli jej uciec w naszej niebieskiej Ojczyźnie, a nasza Wola przyjmie ją w Niebie jako jeden triumf. Jego aktywnej i zwycięskiej Woli, która z taką miłością zwyciężyła na ziemi. Aby jej ostatnim aktem było wejście do Nieba, aby doświadczyć nieskończonego szczęścia w naszej Woli.

Wręcz przeciwnie, tam, gdzie nie rządzi nasza Wola, nie ma boskiego porządku, ale ile naszych uczynków jest zepsutych i nieskutecznych, ile boskich pustek, czasem wypełnionych namiętnościami i grzechami; nie ma piękna, ale deformacja, która powoduje litość. Dlatego bądźcie uważni i pozwólcie, aby nasza Wola królowała i żyła w was.

(12) 4 lipca 1936 - Jak akt ludzkiej woli może zepsuć Boski Porządek i jego najwspanialsze dzieła. Pierwszą rzeczą, jakiej Bóg chce, jest absolutna wolność. Jak uformuje się Wola Boża tam, gdzie tak bardzo rządzi Jezusem.

Mój biedny umysł nie jest w stanie nie odwrócić się i nie lecieć w Woli Bożej, moja biedna ludzka wola poczuła presję Woli Bożej i pomyślałam: Ach tak, cudownie jest czuć triumf, panowanie, szczęście, cudowne zdobycze życia w Woli Bożej, ale wola ludzka musi nieustannie umierać. Prawdą jest, że to wielki zaszczyt, że miłość Boża zstępuje w woli stworzenia i że z jego majestatem i mocą robi to, czego chce. A ludzka wola pozostaje na swoim miejscu i może robić tylko to, co czyni Bóg. Ale musi powstrzymać wszystko, co od niej pochodzi, a to jest poświęcenie ofiar, zwłaszcza w pewnych okolicznościach. Oh ! jak czasami może wydawać się jej bolesne życie, jakby nie miała żadnego, ponieważ Boski Fiat nie toleruje, aby nawet włókno ludzkiej woli mogło w nim działać. I mnóstwo myśli zaprzątało mój biedny umysł, kiedy mój słodki Jezus, ze współczucia dla mojej ignorancji i bolesnego stanu, w jakim się znajdowałam, przyszedł z niesamowitą czułością, aby położyć swoją Najświętszą dłoń na mojej głowie i powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, odwagi, nie dręcz się. Moje Boskie Pragnienie chce wszystkiego, bo wie, że jeden mały czyn, pragnienie, włókno ludzkiego pragnienia zepsułoby jego najlepsze dzieła. Boski porządek i jego świętość byłyby utrudnione, jego miłość ograniczona, jego władza ograniczona. Dlatego nie toleruje tego, że nawet fragment ludzkiego pragnienia może mieć swoje życie. To prawda, że jest to ofiara ofiar. Żadna inna ofiara nie może mieć wagi, wartości, intensywności ofiary życia bez własnej woli, tak że konieczne jest posiadanie życia wiecznego, nieustannego cudu mojej Boskiej Woli, aby móc cierpieć tę ofiarę. W porównaniu z tym inne ofiary można nazwać cieniami, obrazami, obrazami, płaczącymi na darmo dziecięcymi zabawami. Bo to gdy jest ludzka wola, w cierpieniu, w bolesnych sytuacjach nie czujemy się samotni, bez życia, bez satysfakcji, dlatego ofiary wydają się dużo lżejsze. Ale nadal są pozbawione Boga, świętości, miłości, światła, prawdziwego szczęścia, a może nawet grzechów. Bo ludzka wola, bez mojej, nigdy nie jest zdolna do czynienia dobrych i świętych rzeczy.

Gdyby mój fiat nie miał tej mocy, by pomieścić w sobie ludzką wolę, nie dając jej życia lub zamykając ją w sobie, tak że nie mógł znaleźć miejsca ani czasu, aby móc działać, nie mógłby z nią pracować. ten boski splendor, ten luksus i ten przepych, z jakim on stale wykonuje nasze dzieła. Gdyby istniała inna wola w Stworzeniu, zapobiegłoby to boskiemu przepychowi, splendorowi i pompie, które włożyliśmy w całe Stworzenie. To zapobiegłoby rozszerzaniu się nieba, mnogości gwiazd, ogromowi światła słonecznego, różnorodności

tak wielu stworzonych rzeczy. Ograniczyłaby nas.

Dlatego nasza Wola chce być sama, aby móc robić to, co umie i chce robić. Dlatego chce mieć w sobie ludzką wolę, współpracownika, widza, wielbiciela tego, co chce w niej zrobić. Ale musi być przekonana, jeśli chce żyć w mojej Woli, że jej Wola nie może już działać i że musi służyć, aby zamknąć moją Wolę w swojej, aby mogła wykonywać swoje dzieła w pełnej wolności, z całym przepychem. z przepychem łask i przepychem jego boskich odmian. Pierwszą rzeczą, jakiej pragniemy, jest absolutna wolność. Chcemy być wolni, moja córko, bez względu na to, o jakie ofiary prosimy i jakie prace chcemy wykonywać. Bez tego życie w mojej Woli będzie sposobem mówienia, ale w rzeczywistości nie będzie istnieć.

Mój Jezus milczał. Pomyślałam o wszystkim, co mi powiedział, i powiedziałam sobie: słusznie mówi, że ludzka wola nie może działać wobec świętości i mocy Jego Woli Bożej. Wola ludzka już umieściła się w tej nicości. Zbyt wiele potrzeba, aby działać wobec Woli Bożej. Czujemy się niezdolni. I modlę się, aby nie mieć wielkiego nieszczęścia, że stworzyłem ruch, włókno mojej własnej woli. Ale mój krzyż, i ty o tym wiesz, ma być w labiryncie, w którym mnie umieściłeś. Czuję się skrępowany i upokorzony nawet w kurzu. Wiedziałeś, kogo potrzebuję. Nie mogę sobie pomóc, ani dnia, ani roku, och! jakie to trudne. Wiem, że tylko Twoja Wola daje mi siłę i łaskę, a sama z siebie tego nie robię nie byłby w stanie tego znieść. Poczułem się tak rozgoryczony, że wydawało mi się, że umieram. I mój zawsze kochany Jezus, ze współczuciem, powrócił do swojego przemówienia:

Moja córko, moja Wola Boża chce dokonać pełnego aktu w stworzeniu. A czy wiesz, co oznacza kompletny akt mojej Woli? Oznacza kompletny akt Boga, w którym umieszcza świętość, piękno, miłość, moc i światło, aż zadziwi niebo i ziemię. Sam Bóg musi być nią tak zachwycony, że tworzy swoją siedzibę, swój tron chwały w tym kompletnym akcie, który będzie Mu sam służył i zstąpi jak dobroczynna rosa dla dobra wszystkich stworzeń. Oto dlaczego, aby dokonać tego pełnego aktu, muszę nałożyć na ciebie nowy krzyż, nigdy jeszcze nie dany nikomu innemu, aby wzbudzić w tobie niezbędne dyspozycje do przyjęcia i we mnie, aby dokonać tego pełnego aktu mojego życzenie. Bez niczego nie możemy nic zrobić. W związku z tym,

Musisz wiedzieć, że mój Fiat nigdy cię nie opuścił. To dlatego czujesz jego słodkie wrażenie i jego prawo na każdym włóknie, każdym ruchu i pragnieniu twojego pragnienia. Zazdrosny o ciebie io cały czyn, którego chciał dokonać, mój Fiat utrzymał swoje królewskie panowanie. Ale czy wiesz dlaczego? Posłuchaj słodkiej i drogiej tajemnicy: kiedy moja Wola zdominowała twój umysł, twoje spojrzenie, twoje słowa, ukształtowała w ten sposób twojego Jezusa w twoim umyśle, Jego spojrzenie w twoim, Jego słowa w twoich. Kiedy zdominował włókna, ruch, serce, uformował w tobie włókna, ruch Serca Twojego Jezusa. Kiedy panował nad dziełami, krokami, całą twoją istotą, ukształtował w ten sposób swoje uczynki, swoje kroki, Jezus całkowicie w tobie. Co by było, gdyby moja Wola dała ci wolność do czynienia własnych uczynków, nawet w najdrobniejszych i najbardziej niewinnych rzeczach nie mogła ukształtować w tobie twojego Jezusa. A nie mogę i nie chcę żyć ludzką wolą. Moja Wola nie podjęłaby decyzji o uformowaniu mnie w duszy, gdyby nie było pewności, że znajdę samą moją Wolę, którą ożywia się moje Człowieczeństwo. Naprawdę Jego panowaniem na ziemi będzie uformowanie tylu Jezusa, ile jest stworzeń, które chcą żyć Wolą Bożą, z Jezusem w swojej duszy. Jego Królestwo będzie miało swój

przepych, swoją wzniosłość, swój luksus niesłychanych rzeczy i będzie zapewnione. Wtedy w Królestwie mojego Bożego Fiat będę miała tak wielu żyjących Jezusa, którzy mnie kochają, wychwalają mnie i oddadzą mi całkowitą chwałę. Dlatego tęsknię za tym Królestwem. A ty za długo dla niego.

Po czym dalej myślałam o Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, światło jest symbolem mojej boskiej Woli. Jego naturą jest rozprzestrzenianie się jak najwięcej i gdzie się da. Moja Boska Wola nie odmawia nikomu swojego światła, czy tego chcemy, czy nie. Wszystko, co może się zdarzyć, to to, że ten, kto chce używać światła, używa go do wielkich rzeczy, podczas gdy ten, kto go nie chce, nie robi nic dobrego, ale nie może zaprzeczyć, że otrzymał dobro światła.

To jest moja Wola, która bardziej niż światło rozprzestrzenia się wszędzie, ożywia każde stworzenie i wszystko. A znakiem, że dusza posiada moją Wolę jest to, że czuje potrzebę oddania się wraz z nią innym, czynienia dobra dla wszystkich, biegania ku wszystkim swymi czynami, by czynić tyle dla Jezusa i dawać je wszystkim. Moja Wola jest dla wszystkich, jestem Jezusem wszystkich i dlatego cieszę się, gdy stworzenie przyswaja sobie moją Wolę i moje życie i chce Mnie dać wszystkim. Jest więc moją nieustanną radością i celebracją.

Maleńkie pole przypisane stworzeniu w bezmiarze Woli Bożej. Jezus oddaje swoje życie do dyspozycji stworzeń, dopóki nie uzyska, aby żyły w Woli Bożej. Wielki cud stworzenia Dziewicy.

Kontynuuję moje porzucenie w fiacie. Mój biedny duch pływa w boskim morzu i rozumie niebiańskie arkana, ale nie wiem, jak je powtórzyć, bo poniżej nie ma na to słów. Kiedy jestem w tym boskim morzu i patrzę na jego ogrom, nie ma żadnych istot ani rzeczy, które mogłyby przed nim uciec. Wszystkie istoty i wszystkie rzeczy kształtują swoje życie i przyjmują je w Woli Bożej. Ale co może wynieść stworzenie z tego ogromu? Ledwie kilka kropel, bo jest tak mały; i biorąc krople, nie jest w stanie wyjść z tego ogromu. Czuje, jak biega do środka i na zewnątrz, na prawo i lewo, wszędzie, nie mogąc nawet na chwilę się jej pozbyć. Oh ! Wolo Boża, jaka jesteś godna podziwu! Cała jesteś moja, podnosisz mnie w sobie; Znajduję Cię wszędzie, zawsze mnie kochasz, aż utworzysz życie mojego życia. Mój duch zgubił się w tym morzu, gdy mój słodki Jezus, cała dobroć, wyszedł z tego morza i zbliżył się do mnie, powiedział do mnie:

Córko mojej nędzy, widziałaś, jak nieosiągalny jest ogrom mojego Fiata. Żaden stworzony duch, bez względu na świętość, nie może tego objąć i zobaczyć, gdzie kończą się jego ograniczenia. Wszyscy mają w nim miejsce, każde stworzenie ma swoje małe pole w bezmiarze mojej Woli Bożej. Ale kto zajmuje się tym małym polem przypisanym do stworzenia? Ta, która żyje w mojej Woli, ponieważ biorąc stworzenie w swoje łono, wprowadza je do pracy, zjednoczona z pracą, którą chce wykonać na bardzo małym polu, które zostało dane stworzeniu w mojej Woli. A ponieważ ma swoją twórczą siłę, którą stworzenie mogło robić przez wieki, robi to w godzinę z moją Wolą. Aby w ciągu jednej godziny mogła zdobyć wiek miłości, trudów, ofiar, boskiej wiedzy, głębokiej adoracji. A po pracy moja Wola wzywa duszę do odpoczynku, aby odpocząć i pogratulować sobie nawzajem. Potem widząc piękno pola, radość, którą czuje, aby jeszcze bardziej sobie

pogratulować, wracają do pracy, a to naprzemiennie praca i odpoczynek. Wśród wielu cech, jakie posiada Wola Boża, jest postawa ciągłego ruchu. Ona nie jest bezczynna. Każdej stworzonej rzeczy oddała swoją nieustanną pracę, aby uwielbić siebie i czynić dobro dla wszystkich. W mojej Woli bezczynność nie istnieje. W niej wszystko jest pracą. Jeśli kocha, to jest praca, jeśli zależy jej na poznaniu, to jest praca, jeśli uwielbia, jeśli cierpi, jeśli się modli, jest to praca i praca boska, a nie ludzka, która zamienia się w pieniądze

Moja córko, musisz wiedzieć, że jest moją absolutną Wolą, aby stworzenie spełniało moją Wolę. Jak bardzo pragnę ujrzeć Jej panowanie i pracę w niej, jak bardzo pragnę usłyszeć, jak mówi: Wola Boża jest moja, czego Bóg chce, ja tego chcę; co Bóg robi, ja robię. Ponieważ to moja Wola żyje w niej, musi dać jej środki i niezbędną pomoc. I oto moje Człowieczeństwo, które oddaje się do dyspozycji stworzenia na bardzo małym polu bezmiaru mojej Woli przypisanej temu stworzeniu, abym mógł zademonstrować swoją siłę, aby wesprzeć jego słabość, moje cierpienia, aby pomóc mu w jej , moja miłość do ukrywania jej w mojej, moja świętość, aby ją osłaniać, moje życie, aby ją wspierać i zapewnić jej modelkę. Niski, moja Wola Boża musi znaleźć tyle Jezusa, ile jest stworzeń, które chcą żyć według mojej Woli. Wtedy moja Wola nie znajdzie już więcej przeszkód, ponieważ stworzenia będą we mnie ukryte i będą miały wolę robienia ze mną więcej rzeczy niż ze sobą. A stworzenia znajdą wszelką pomoc, jakiej potrzebują w nadmiarze, aby żyć zgodnie z moją Wolą. Tak jest zawsze z Bogiem, gdy czegoś chce: daje wszystko, co konieczne, aby to, czego chce, mogło dojść do skutku.

Dlatego chciałbym, aby stworzenia wiedziały, co oddaję do dyspozycji tych, którzy chcą żyć z mojej Woli. Odnajdą moje życie, które zapewni im wszystko, co jest konieczne do życia w morzu mojej Bożej Woli. Inaczej ich małe pole w moim bezmiarze pozostanie bez pracy, a co za tym idzie bez owoców, bez szczęścia i bez radości. Będą jak ci, którzy żyją pod słońcem i nigdy nic nie robią, a słońce będzie ich tylko przypalać i sprawić, że będą tak spragnieni, że poczują, że umierają. Wszystkie stworzenia, z powodu stworzenia, znajdują się w tym ogromie. Ale jeśli ich wola nie działa z moją, żyją samotnie. Poczują, jak płoną wszystkie dobra i będą spragnieni namiętnościami grzechu i słabościami, które będą ich dręczyć. Dlatego nie ma większego zła niż nieżycie według mojej Woli.

Potem kontynuowałam swoją rundę w czynach dokonanych przez Wolę Bożą w stworzeniu i dotarłam do Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Mój słodki Jezus zatrzymał mnie i powiedział:

Moja córko, największym cudem Stworzenia jest Dziewica, Wola Boża, która podporządkowała sobie swoją ludzką wolę od pierwszej chwili poczęcia, oraz wola tego Świętego Stworzenia, które ujarzmiło Boży FIAT. Jeden dokonujący podboju drugiego, obaj byli zwycięzcami i boska Wola weszła jako Król dominujący w jego ludzkiej woli. W tym wzniosłym stworzeniu zaczęły się łańcuchy tego wielkiego cudu Bożego. Niestworzona siła wlała się w stworzoną siłę w taki sposób, że mogła wspierać całe Stworzenie, jakby była tylko kawałkiem słomy. I wszystkie stworzone rzeczy odczuły siłę wytworzoną w niestworzonej sile, która je podtrzymywała i przyczyniła się do ich zachowania. Oh ! jak bardzo czuli się zaszczyceni i szczęśliwi, ponieważ stworzona siła płynęła we wszystkie rzeczy, takie jak ich Królowa, aby ich podtrzymać i utrzymać. Jego siła była taka, że panował nad wszystkim, a nawet nad swoim Stwórcą. Była niezwyciężona, ponieważ mocą boskiego FIAT zwyciężyła wszystko i wszyscy pozwolili się pokonać tej boskiej Cesarzowej,

ponieważ posiadała potężną i cudowną siłę, której nikt nie mógł się oprzeć. Same demony czuły się osłabione i nie wiedziały, gdzie się ukryć przed tą niezrównaną siłą. Cała Najwyższa Istota płynęła w tej stworzonej woli, która została ujarzmiona przez Wolę Bożą, a nieskończona miłość przelewała się w miłość skończoną, a wszystko i wszystko było kochane przez tę świętą istotę. Jej miłość była tak wielka, że lepsza niż powietrze, którą wszyscy oddychali, tak że ta Królowa miłości poczuła potrzebę kochania wszystkich stworzeń jako Matki i Królowej wszystkich. Była przyodziana w nasze piękno do tego stopnia, że posiadła siłę, miłość, dobroć, oszałamiającą łaskę, która sprawiła, że była kochana przez wszystkich, nawet przez rzeczy pozbawione rozumu.

Aby nie było czynu, modlitwy, adoracji, zadośćuczynienia, które nie wypełniłyby nieba i ziemi. Miała kontrolę nad wszystkim, a jej miłość i wszystko, co robiła, płynęło na niebie, w słońcu, na wietrze, we wszystkich rzeczach. Nasza Najwyższa Istota czuła się kochana i uwielbiana we wszystkich stworzonych rzeczach przez tę świętą istotę. Nowe życie płynęło we wszystkim. Kochała nas za wszystkich i sprawiła, że wszyscy nas kochali. To niestworzona wola miała honorowe miejsce w stworzonej woli, która była zdolna zrobić wszystko, dać nam wymianę, do której dyspozycji oddaliśmy całe Stworzenie. Wraz z poczęciem tej wielkiej Królowej, w stworzeniu zaczęło się prawdziwe życie Boga, a w Bogu życie stworzenia. Oh ! wymiana miłości, odwagi, piękna, światła między jednym a drugim! Cuda, które się w niej przeplatały, były więc ciągłe i niesłychane. Niebo i ziemia były zdumione, Aniołowie byli zachwyceni dziełem mojej Woli Bożej w stworzeniu.

Moja córko, żyjąc w boskim pragnieniu, ta Wielka Pani poczuła się de facto Królową wszystkiego i wszystkiego, a także Królową Wielkiego Boskiego Króla, tak że utworzyła bramę Nieba, aby sprowadzić Słowo Przedwieczne. Przygotowała drogę i pokój swego łona, w którym miał zamieszkać i w entuzjazmie swojej miłości powiedziała do mnie: Zstąp, Słowo odwieczne, znajdziesz we mnie swoje Niebo, swoje radości, tę samą Wolę, którą panuje w Trzech Osobach Boskich. Ale utworzyła też drzwi i drogę umożliwiającą duszom dostęp do niebiańskiej Ojczyzny. I tylko dlatego, że Dziewica żyła na ziemi Woli Bożej tak, jakby żyła w Niebie, błogosławieni mogli wejść do niebiańskich krain i cieszyć się ich rozkoszami. ponieważ Matka Niebiańska trzymała ich w ukryciu w swojej chwale i we wszystkich uczynkach, których dokonuje w Woli Bożej, aby błogosławieni odczuli w swoich radościach, miłości, uczynkach, mocy tej Matki i Królowej, która ich uszczęśliwia. Co może zrobić moja Wola? : wszystkie możliwe i wyobrażalne dobra; aw stworzeniu, w którym panuje, daje moc, która mówi: rób, co chcesz, rozkazuj, bierz, daj. Nigdy Ci niczego nie odmówię, Twoja siła jest nie do odparcia, Twoja moc mnie osłabia. Dlatego oddaję wszystko w jej ręce, ponieważ pełni rolę Pani i Królowej. Co może zrobić moja Wola? : wszystkie możliwe i wyobrażalne dobra; a w stworzeniu, w którym panuje, daje moc, która mówi: rób, co chcesz, rozkazuj, bierz, daj. Nigdy Ci niczego nie odmówię, Twoja siła jest nie do odparcia, Twoja moc mnie osłabia. Dlatego oddaję wszystko w jej ręce, ponieważ pełni rolę Pani i Królowej. Co może zrobić moja Wola? : wszystkie możliwe i wyobrażalne dobra; aw stworzeniu, w którym panuje, daje moc, która mówi: rób, co chcesz, rozkazuj, bierz, daj. Nigdy Ci niczego nie odmówię, Twoja siła jest nie do odparcia, Twoja moc mnie osłabia. Dlatego oddaję wszystko w jej ręce, ponieważ pełni rolę Pani i Królowej.

Musicie wiedzieć, że ta święta istota od poczęcia odczuła pulsowanie w niej mojego Fiata i kochała mnie każdym uderzeniem serca. A Bóg podwajał miłość z każdym uderzeniem

serca. Czuła w swoim oddechu tchnienie Woli Bożej; kochała nas każdym oddechem, a my odwzajemnialiśmy się jej miłością podwajaną w każdym oddechu. Czuła ruch Fiata w swoich rękach, krokach, stopach i całym sobą czuła życie Woli Bożej. Kochała nas we wszystkim, dla siebie i dla wszystkich, a my kochaliśmy ją zawsze i w każdej chwili. Nasza miłość płynęła jak szybki potok, a ona zawsze nas uważna i świętowała, aby otrzymać jej miłość i dać jej naszą. Aby przyszedł, aby zakryć wszystkie grzechy i wszystkie stworzenia naszej miłości. To dlatego nasza Sprawiedliwość pozostała rozbrojona przez tego niezwyciężonego kochanka i możemy powiedzieć, że zrobiła z naszą Najwyższą Istotą to, czego chciała. Oh ! jak chciałbym, aby każdy mógł zrozumieć, co to znaczy żyć w Woli Bożej, aby móc wszystkich uszczęśliwiać i uświęcać.

3 listopada 1936 - Refleksje między Stwórcą a stworzeniem. Nierozłączność tych dwóch. Jak w każdej chwili Bóg prosi, aby stworzenie otrzymało życie Jego Woli. Jak, kiedy stworzenie postanawia żyć swoją Wolą, Bóg zakrywa wszystko, co uczynił swoją Wolą Bożą.

Nadal jestem w ramionach Woli Bożej. Czuję we mnie i poza sobą jego twórczą moc, która nie pozostawia mi czasu na zrobienie czegoś innego. Nie chcę i nie proszę o nic, dla siebie i dla wszystkich, niż panowanie Woli Bożej na ziemi. Mój Boże, jaka ona ma magnetyczną siłę. Daje wszystko, inwestuje ze wszystkich stron, ale jednocześnie bierze wszystko, co należy do małości biednego stworzenia. Mój biedny duch pogrążył się w natłoku niezliczonych myśli o Bożym Fiacie, gdy mój zawsze kochany Jezus nawiedził moją małą duszę i, z całego serca, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, nasza nieskończona miłość jest zawsze nadmierna i jest coś niesamowitego. Wystarczy powiedzieć, że jest tak duży, że myślimy tylko o stworzeniu. Nasz nieustanny ruch odbija się w niej, aby oddać jej życie, nasza miłość odbija się w niej, aby nieustannie mówić jej, że cię kocham, nasza moc jest odzwierciedlona w niej, aby ją wspierać. Krótko mówiąc, nasza mądrość odbija się w niej i nią kieruje, nasze światło odbija się w niej i oświeca ją, nasza dobroć odbija się w niej i lituje się nad nią, nasze piękno odbija się w niej i ją upiększa, naszą Najwyższą Istotę. rozprzestrzenia się na stworzenie. Ale to nie wszystko, ponieważ odbijając nas w niej, ona również odbija się w nas, tak że jeśli myśli, że czujemy odbicie jej myśli, mówiąc, odzwierciedla w nas swoje słowo. Czujemy odbicie bicia jego serca w naszej piersi, ruch jego prac, tupot jego stóp. Istnieje taka nierozłączność między bytem boskim a człowiekiem, że jedno nieustannie płynie w drugie. Nasza miłość jest tak wielka, że stawiamy się w sytuacji, w której nie jesteśmy w stanie obyć się bez stworzenia.

Ale to jeszcze nie koniec. Jeśli nasza miłość nie daje zbyt wiele, nie jest zaspokojona. Wiedząc, że jeśli stworzenie nie ma życia w naszej Boskiej Woli, istnieje między nimi wielka różnica, między jego refleksjami a naszymi, nasza Boska Wola staje się błagalną miłością, a jeśli myśli, błaga ją, by opuściła naszą Wolę panowania w jej umysł, jeśli mówi, błaga ją, aby pozwoliła mu królować w jej słowach, jeśli dotyka, pracuje i chodzi, błaga ją, aby moja Wola Boża królowała z nią wszędzie. We wszystkim, co robi, czy to narzekanie, westchnienie, czy modlitwa, nieustannie do niej mówi: Przyjmij mój Fiat, bądź obdarzona moim Fiatem, och! posiadaj mojego Fiata, pozwól mi zobaczyć, jak mój Fiat rządzi, rządzi i raduje się w twoim życiu. Błagam, nie odmawiaj mi swojej woli, a dam ci moją. A jeśli

otrzyma to, jak gdyby otrzymał najcenniejszą rzecz, otacza stworzenie w swojej miłości, zasłonę swojego światła; stoi na straży i triumfalnie czuje w niej nuty swojej miłości i oboje mówią: kochamy się tą samą miłością, mamy to samo życie, twój Fiat, twój i mój. Do tego stopnia, że wzrasta w nim harmonia, porządek jej Stwórcy. Nasza Wola, nasza miłość osiągnęła swój cel, pozostaje jej tylko cieszyć się swoim ukochanym stworzeniem. Kochamy się tą samą miłością, mamy to samo życie, twój Fiat, ty i ja. Do tego stopnia, że wzrasta w nim harmonia, porządek jej Stwórcy. Nasza Wola, nasza miłość osiągnęła swój cel, pozostaje jej tylko cieszyć się swoim ukochanym stworzeniem. Kochamy się tą samą miłością, mamy to samo życie, twój Fiat, ty i ja. Do tego stopnia, że wzrasta w nim harmonia, porządek jej Stwórcy. Nasza Wola, nasza miłość osiągnęła swój cel, pozostaje tylko cieszyć się swoim ukochanym stworzeniem.

Dlatego, moja córko, dawanie życia naszej Woli stworzeniu jest ważne dla nas i dla nas. wzdychaliśmy tak od wieków, a raczej przez całą wieczność, że z przyjemnością kontemplujemy w niej cud naszego życia; doświadczyliśmy radości, szczęścia tak wielu istnień pomnożonych i uformowanych w stworzeniach. W przeciwnym razie Stworzenie nie byłoby czymś wielkim, a gdybyśmy tak wiele stworzyli i wydobyli na światło dzienne, to dlatego, że miało służyć cudom, aby ukształtować nasze życie na mocy naszego Fiata. stworzenie, inaczej byłoby dla nas tak, jakbyśmy nic nie zrobili. Również proszę Twojego Jezusa, daj pokój mojej zawsze szalonej miłości i zjednocz się ze mną, wzdychaj, módl się i proś, aby moja Wola królowała w tobie i we wszystkich stworzeniach. I mówiąc to,

Potem dalej myślałam o Woli Bożej i och! ile słodkich i drogich niespodzianek przeszło mi przez głowę. Ach! Gdyby ktoś umiał je wypowiedzieć słowami, mógłbym zadziwić cały świat i każdy chciałby mieć Wolę Bożą. Ale język nieba nie dostosowuje się do języka ziemi i dlatego muszę przejść. A mój umiłowany Jezus, wracając do swojej biednej małej i nieświadomej córeczki z nieopisaną miłością, powiedział do mnie:

Córko Mojej Pragnie, posłuchaj mnie, zwróć uwagę. Chcę opowiedzieć o najpiękniejszym, najczulszym i najintensywniejszym akcie miłości w moim fiacie. Musisz wiedzieć, że wszystkie czyny, myśli i słowa, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, są obecne przed Istotą Najwyższą. Do tego stopnia, że stworzenia nie istniały jeszcze w czasie, a ich działania świeciły przed nami. I z tego powodu, ponieważ mój Fiat dokonuje czynu przed stworzeniem, nie ma myśli, słowa ani dzieła, którego mój Fiat by się nie rozpoczął. Można powiedzieć, że najpierw wszystko jest ukształtowane w Bogu ze wszystkimi czynami, a potem wyprowadzamy stworzenie na światło dzienne. Teraz stworzenie, wykonując swoją wolę, odstąpiło od boskich czynów, ale nie może zniszczyć życia tych czynów, które powstały w Fiacie i które były jej własnością, która sama przemieniła czyny Boże w czyny ludzkie. Ale jeśli człowiek odmawia uznania tego, który dał życie swoim czynom, mój Vouloir nie odmawia ich uznania.

Dlatego stworzenie odczuwa największy nadmiar miłości mojej Woli, kiedy z niezmienną stanowczością postanawia chcieć żyć moją Wolą, pozwolić jej panować i dominować w niej. Nasza nieskończona dobroć jest tak wielka, nasza miłość nie umie oprzeć się prawdziwej decyzji stworzenia, tym bardziej, że nie chce widzieć w niej aktorów innych niż my. Czy rozumiesz, co on robi? Następnie obejmuje wszystkie akty stworzenia z mojej Woli, kształtuje je, przemienia je w swoim świetle, aby widział, że wszystko jest przemienione cudem Jego miłości, że wszystko staje się Jego Wolą w stworzeniu i Boskim miłość, którą

nadal kształtuje swoje życie i swoje czyny w stworzeniu. NIE' Czy nie jest to zdumiewającą i nadmierną miłością do mojej Woli postanowienie, aby nawet najbardziej niewdzięczna wola żyła z moją Wolą, wiedząc, że chce wszystko odłożyć na bok, przykryć wszystko i zapewnić w nich to, czego w mojej Woli brakuje? Pokazuje również absolut naszej Woli, która chce panować wśród stworzeń, nie zwracając uwagi na nic, ani na to, czego brakuje w stworzeniu, które chce się nie poddawać zapłata za to, na co zasługuje stworzenie, o nie, ale jako darmowy dar naszej wielkiej hojności i za spełnienie naszej własnej Woli. I aby wypełnić naszą Wolę, to jest dla nas wszystko.

8 grudnia 1936 - Jak Królowa Nieba w swoim poczęciu została poczęta w zasługach, w życiu, w miłości i cierpieniach przyszłego Odkupiciela, aby móc następnie począć w Niej Słowo Boże, aby dojść do ocal stworzenia.

Mój biedny duch zanurzył się w Bożym Fiacie i odnalazł w działaniu Niepokalane Poczęcie Królowej. Był pełen celebracji i zgromadził wszystkich wokół siebie, aniołów i świętych, aby pokazać im ten niesamowity cud, łaski, miłość, z jaką boski Fiat wezwał to wzniosłe stworzenie z niczego, aby wszyscy mogli je poznać i wywyższyć jako Królowa i Matka wszystkich stworzeń. Byłam zaskoczona i zostałabym tam Bóg wie jak długo, gdyby mój słodki Jezus nie wezwał mnie, aby mi powiedzieć:

Chcę czcić moją niebiańską Matkę. Chcę opowiedzieć historię Jej Niepokalanego Poczęcia. Tylko ja mogę o tym mówić, który jest Autorem tak wielkiego cudu. Córko moja, pierwszym aktem tego poczęcia był fiat wypowiedziany przez nas z powagą i pełnią łask właściwych dla objęcia wszystkich rzeczy i wszystkich stworzeń. W tym Poczęciu Dziewicy w naszym Bożym Fiacie skoncentrowaliśmy przeszłość i przyszłość, Wcielenie Słowa, i poczęliśmy je i ucieleśniliśmy w tym samym Wcieleniu mnie samego, przyszłego Odkupiciela i mojej Krwi, która była w czynach tak, jak gdybym ja szerzyłem ją sam karmiłem, upiększałem, potwierdzałem i nieustannie w boski sposób umacniałem.

Ale to nie wystarczyło dla mojej miłości. Wszystkie jego czyny, słowa i kroki zostały po raz pierwszy poczęte w moich czynach, słowach i krokach i wtedy ożyły. Moje Człowieczeństwo było schronieniem, kryjówką, wcieleniem tej niebiańskiej istoty. Jeśli nas kochała, jej miłość była ucieleśniona i ukształtowana w mojej miłości i, och! jak bardzo Jego miłość nas kochała! Zamknął wszystko i wszystko. Mogę powiedzieć, że kochała tak, jak Bóg wie, jak kochać. Miała te same szaleństwa miłości do nas i do wszystkich stworzeń. A kiedy ta miłość kocha raz, kocha na zawsze, bez przerwy. Jego modlitwa zrodziła się w mojej modlitwie i dlatego miała ogromną wartość, władzę nad naszą Najwyższą Istotą, a któż mógłby mu czegokolwiek odmówić? Jego cierpienia, jego smutki, jej męczennicy, tak liczni, poczęli się najpierw w moim człowieczeństwie, a potem odczuła w sobie życie cierpień i okrutnych męczenników, ożywionych Boską Mocą. Dlatego możemy powiedzieć, że został we mnie poczęty, że ode mnie wyszło jego życie. Wszystko, co zrobiłem i wycierpiałem, otaczało to święte Stworzenie, aby prowadzić jego procesję i nieustannie mnie na nią zalewać, aby móc jej powiedzieć: Ty jesteś życiem mojego życia, jesteś cała piękna, jesteś pierwszym odkupionym, mój boski Fiat cię ukształtował, stworzył swoim oddechem i ciebie że ze mnie wyszło jego życie. Wszystko, co zrobiłem i wycierpiałem, otaczało to święte Stworzenie, aby prowadzić procesję i nieustannie mnie na nią zalewać, aby móc jej powiedzieć: Ty jesteś życiem mojego życia, jesteś cała piękna, jesteś pierwszym

odkupionym, moja boski Fiat cię ukształtował, stworzył swoim oddechem i ciebie że ze mnie wyszło jego życie. Wszystko, co zrobiłem i wycierpiałem, otaczało to święte Stworzenie, aby prowadzić procesję i nieustannie mnie na nią zalewać, aby móc jej powiedzieć: Ty jesteś życiem mojego życia, cała jesteś piękna, jesteś pierwszym odkupionym, moja boski Fiat cię ukształtował, stworzył swoim oddechem i ciebie" Pomyślany w moich pracach, w moim samej ludzkości.

Córko moja, Poczęcie tego niebiańskiego Stworzenia we Wcielonym Słowie zostało dokonane przez nas z najwyższą mądrością, nieosiągalną mocą, niewyczerpaną miłością i przyzwoitością właściwą naszym uczynkom. Ponieważ ja, Słowo Ojca, musiałem zstąpić z Nieba, aby wcielić się w łonie Dziewicy, Jej dziewictwo nie wystarczało do świętości mojej Boskości i dlatego konieczne było dla naszej miłości i naszej świętości zwolnienie Ją od zmazy grzechu pierworodnego i aby ta Dziewica najpierw poczęła się we mnie ze wszystkimi przywilejami, cnotami i pięknościami, jakie musi posiadać Słowo Wcielone. Mogłem wtedy zostać poczęty w tym, co zostało poczęte we mnie, i znalazłem w niej moje Niebo, świętość mojego życia, moją własną Krew, która tak często rodziła i nawadniała ją. Znalazłem tam swoją Wolę, która, przekazując mu swoją boską płodność, kształtował życie jego i Syna Bożego. Mój boski Fiat, aby uczynić ją godną poczęcia mnie, trzymał ją przyodzianą w jej nieustanne imperium, które posiada wszystkie akty, jakby było jednym tylko po to, by dać jej wszystko. Przez całe życie wcielał w czyn moje przewidywane zasługi i nieustannie przelewał je w swoją piękną duszę.

Dlatego tylko ja mogę opowiedzieć prawdziwą historię Niepokalanego Poczęcia i całego Jej życia, ponieważ poczęłam ją w sobie i jestem światłem wszystkich rzeczy. A jeśli Kościół święty mówi o niebiańskiej Królowej, to może jedynie wypowiadać pierwsze litery alfabetu jej świętości, jej wielkości i darów, które go ubogaciły. Gdybyś tylko znała satysfakcję, jaką odczuwam, opowiadając o mojej niebieskiej Matce, która wie, ile próśb byś mi udzielił, abym dała mi radość z tego, że opowiadam o tej, którą tak bardzo kocham i która mnie kochała.

20 grudnia 1936 - Boski Fiat sprawił, że Dziewica poczęła się w każdym stworzeniu, aby każde mogło mieć Ją za Matkę. Posag, który Bóg dał Dziewicy. Triumfy i zwycięstwa Boga, zwycięstwa i triumfy Dziewicy, w której obdarowane są wszystkie stworzenia.

Mon très bon Jésus me tient immergée dans le grand prodige de la Reine souveraine et il me semble qu'il veut continuer à parler de ce que Dieu a fait dans cette grande Dame. Et avec un air de fête et une joie inexprimable, il me dit :

Posłuchaj mnie... Moja błogosławiona córko, niesamowite cuda, niespodzianki, które ci opowiem, zadziwią wszystkich. Czuję pełną miłości potrzebę, by dać poznać to, co uczyniliśmy dla tej niebieskiej Matki i wielkie dobro, które otrzymały wszystkie pokolenia. Musicie wiedzieć, że w akcie Poczęcia tej Najświętszej Dziewicy nasza Wola Boża, która posiada wszystko i która swoim ogromem obejmuje wszystko, posiada jasnowidzenie wszystkich możliwych i wyobrażalnych istot; i jej cnota, która, gdy działa, dokonuje zawsze dzieła powszechnego, wzywała wszystkie stworzenia do poczęcia w Sercu tej Dziewicy. Ale to nie wystarczyło dla naszej miłości. Dając w najbardziej niesamowitym nadmiarze, nasza

Wola sprawiła, że ta Dziewica poczęła się w każdym stworzeniu, aby wszyscy mogli mieć Matkę i odczuć Jej macierzyństwo w głębi duszy; Matką, która kocha ich jak swoje dzieci i utrzymuje je w sobie poczęte, aby były do ich dyspozycji, aby je wychowywać, prowadzić, chronić przed niebezpieczeństwami i swoją macierzyńską mocą karmić ich mlekiem swojej miłości i pokarm, który „otrzymała sama, czyli Boży Fiat. Nasza Wola, mając w sobie swoją pełną wolność, całkowitą dominację i swoją moc, wezwała wszystkie stworzenia w tym niebiańskim Stworzeniu do radości widząc je wszystkie zawarte w nim i słysząc, jak mówi: wasze dzieci są już wszystkie we mnie, a zatem ja kocham cię za każdego z nich. Nasza Wola przechodzi następnie do każdej duszy, aby poczuć miłość naszej Córki, cała piękna i cała miłość. I możemy powiedzieć, że nie ma stworzenia, dla którego nie podejmuje się nas kochać. Nasz Fiat wychował ją, aby dać jej wszystko i od pierwszej chwili jej życia uczyniliśmy ją Królową naszego Fiata, Królową naszej miłości, a kiedy nas kochała, jej macierzyństwo objawiło się w Jej miłości i zharmonizowało Jej miłość do wszystkie stworzenia. Oh ! jak piękna była ta miłość, która już nikogo nie tworzyła, gdy nas dotykała, gratulowała nam do tego stopnia, że marnieliśmy z powodu tej miłości, która nas rozbroiła i sprawiła, że zobaczyliśmy wszystko, niebo, słońce, ziemię, morza i stworzenia okryte i ukryte w Jego miłości. Nasz Fiat wychował ją, aby dać jej wszystko i od pierwszej chwili jej życia uczyniliśmy ją Królową naszego Fiata, Królową naszej miłości, a kiedy nas kochała, jej macierzyństwo objawiło się w Jej miłości i zharmonizowało Jej miłość do wszystkie stworzenia. Oh ! jak piękna była ta miłość, która już nikogo nie tworzyła, gdy nas dotykała, gratulowała nam do tego stopnia, że marnieliśmy z powodu tej miłości, która nas rozbroiła i sprawiła, że zobaczyliśmy wszystko, niebo, słońce, ziemię, morza i stworzenia okryte i ukryte w Jego miłości. Nasz Fiat wychował ją, aby dać jej wszystko i od pierwszej chwili jej życia uczyniliśmy ją Królową naszego Fiata, Królową naszej miłości, a kiedy nas kochała, jej macierzyństwo objawiło się w Jej miłości i zharmonizowało Jej miłość do wszystkie stworzenia. Oh ! jak piękna była ta miłość, która już nikogo nie tworzyła, gdy nas dotykała, gratulowała nam do tego stopnia, że marnieliśmy z powodu tej miłości, która nas rozbroiła i sprawiła, że zobaczyliśmy wszystko, niebo, słońce, ziemię, morza i stworzenia okryte i ukryte w Jego miłości.

Oh ! jak pięknie było Ją zobaczyć, poczuć Jej Matkę wszystkich stworzeń. I tworząc w nich swoje morze miłości, wysyłała swoje notatki, strzały, miłosne strzałki do swojego Stwórcy. Działając jak prawdziwa Matka, przyniosła je nam przed nasz tron w morzu swojej miłości, abyśmy mogli na nie patrzeć, abyśmy stali się szczęśliwi i mocą naszej Woli Bożej narzuciła nam siebie, włóż je w nasze ramiona, aby je pogłaskać, pocałować i obdarzyć zaskakującymi łaskami. Jaka świętość została w ten sposób ukształtowana i poproszona przez tę niebiańską Matkę, a Jej miłość pozostała przebudzona.

Musicie też wiedzieć, że od pierwszej chwili życia tego niebiańskiego Stworzenia nasza miłość była tak wielka, że obdarzyliśmy ją wszystkimi naszymi boskimi cechami. Aby miała w posagu naszą moc, naszą mądrość, naszą miłość, naszą dobroć, nasze światło i całą resztę naszych boskich cech. Już wszystkim stworzeniom, które wyprowadzamy na światło dzienne, przyznajemy ten posag. Żadne stworzenie nie rodzi się bez obdarowania przez swego Stwórcę, ale ponieważ wycofały się z naszej Woli, możemy powiedzieć, że nawet o tym nie wiedzą. Ale ta Najświętsza Dziewica nigdy nie opuściła naszej Woli i ma swoje życie wieczne w nieskończonych morzach naszego Fiata. Dlatego dorastała z

naszymi atrybutami i kształtując swoje czyny w naszych boskich cechach, ukształtowała morza mocy, mądrości, światło itp. Możemy powiedzieć, że żyjąc z naszą nauką, daliśmy jej nieustanne lekcje o jej Stwórcy. Wzrosła w naszej wiedzy i znała Najwyższą Istotę tak dobrze, że ani anioł, ani święty nie mogli się z nią równać. Wszyscy byli przed nią ignorantami, ponieważ żaden z nich nie dorósł i nie utrzymywał się z nami. Weszła w nasze boskie tajemnice, w najintymniejsze kryjówki naszej boskiej Istoty bez początku i bez końca, w nasze radości i niezniszczalne błogosławieństwa i dzięki naszej mocy, którą miała w swojej mocy, zdominowała nas i opanowała nas. I pozwoliliśmy jej to zrobić. W rzeczywistości byliśmy zadowoleni z jej mistrzostwa i aby uczynić ją jeszcze szczęśliwszą, obdarowaliśmy ją naszymi czystymi uściskami, naszymi kochającymi uśmiechami, naszą protekcjonalnością, mówiąc do niej: Rób co chcesz. Nasza wola ma tak wiele miłości do stworzenia, a jego pragnienie, by zobaczyć ją w sobie żywą, jest tak wielkie, że jeśli to osiągnie, wrzuca je w otchłań łaski i miłości, aż je przytłoczy, a małość człowieka jest zmuszona powiedzieć : Dość, już utonąłem, czuję się pochłonięty Twoją miłością, już nie jestem w stanie tego znieść.

Musisz wiedzieć, że nasza miłość nie jest zaspokojona i nigdy nie mówi dość. Bez względu na to, co daje, zawsze chce dawać więcej, a kiedy dajemy, jest to dla nas świętowanie. Przygotowujemy stół dla tej, która nas kocha i namawiamy ją, aby została z nami, aby mieć wspólne życie. Moja córko, posłuchaj teraz kolejnego cudu naszego Fiata w tym świętym Stworzeniu i jak nas kochała i rozszerzyła swoje macierzyństwo na wszystkie stworzenia. W każdym swoim akcie, jeśli kochała, modliła się lub czciła, jeśli cierpiała, wszystko, a nawet oddech, bicie serca, krok, ponieważ wszystko było naszym Fiatem, wszystko było triumfem i zwycięstwem, które nasza Najwyższa Istota uzyskała w czynach Dziewicy. Niebiańska Pani zwyciężyła i zwyciężyła w Bogu. Wszystkie chwile jego wspaniałego i cudownego życia były triumfami i zwycięstwami między Bogiem a Dziewicą. Ale to nic. Działając jak prawdziwa Matka, powołała wszystkie swoje dzieci, okryła je i ukryła we wszystkich swoich czynach, okryła je swoimi zwycięstwami, oddając im wszystkie swoje czyny ze wszystkimi swoimi zwycięstwami i wszystkimi triumfami.

Następnie z czułością i miłością do złamania serca i poczucia, że jesteśmy zwyciężeni, mówi do nas: Urocza Majestat, spójrz na nich, oni wszyscy są moimi dziećmi, moje zwycięstwa i moje triumfy są moimi dziećmi, są moimi zdobyczami i daję im je, a jeśli Matka zwyciężyła i zwyciężyła, dzieci zwyciężyły i zwyciężyły. A wszystkie triumfy i zwycięstwa, które miała w Bogu, są tak wieloma czynami, których stworzenia dokonałyby, aby każdy mógł powiedzieć: otrzymałem w posagu czyny mojej Królowej Matki i jako pieczęć, którą nałożyła na mnie zwycięstwa i triumfy, które miała ze swoim Stwórcą.

Aby stworzenie, które chce się uświęcić, znalazło posag swojej niebiańskiej Matki, swoje triumfy i swoje zwycięstwa, aby osiągnąć najwyższą świętość; najsłabsza odnajduje siłę świętości Matki i jej triumfów, aby stać się silną; cierpiący i cierpiący znajdują posag cierpień swojej niebieskiej Matki, aby uzyskać triumf i zwycięstwo rezygnacji; grzesznik odnajduje zwycięstwo i triumf przebaczenia. Krótko mówiąc, każde stworzenie znajduje w suwerennej Królowej posag, wsparcie, pomoc dla państwa, w którym się znajduje. I jak pięknie, wzruszająco i zachwycająco jest widzieć tę niebiańską Matkę w każdym stworzeniu, czuć, jak bardzo kocha swoje dzieci i modli się za nie. Jest to największy z cudów między niebem a ziemią i nie moglibyśmy zapewnić większej korzyści stworzeniom.

Muszę ci powiedzieć, moja córko, że cierpienie twojej niebieskiej Matki jest niewdzięcznością stworzeń wobec tak wielkiej miłości. Ten posag, z tyloma ofiarami, idącymi aż do heroizmu ofiary Jego Syna z tak wielkim cierpieniem, jedni o tym nie wiedzą, inni nie są tym zainteresowani; i żyją w ubóstwie. Jak bardzo cierpi, widząc, że jej dzieci są biedne i nie mają tych ogromnych bogactw miłości, łaski i świętości, ponieważ nie są to bogactwa materialne, ale bogactwa tej niebieskiej Matki, za którą oddała swoje życie. A widząc, że jej dzieci ich nie mają, musi zachować swoje bogactwo bez powodu, dla którego je nabyła, i jest to ciągłe cierpienie. VS' dlatego chce dać wszystkim poznać to wielkie dobro, bo jeśli się go nie zna, nie można go mieć. Nabyła te posag na mocy Bożego Fiata, który w niej panował, który kochał ją do tego stopnia, że pozwolił jej robić to, czego pragnęła, aby osiągnąć dobro stworzeń. Dlatego to właśnie moja boska Wola wyjdzie na światło dzienne te niebiańskie posag i sprawi, że wesprą je w posiadanie. Dlatego módlcie się, aby tak wielkie dobro było znane i pożądane przez stworzenia. dlatego to właśnie moja boska Wola wyjdzie na jaw te niebiańskie posag i sprawi, że weź je w posiadanie. Dlatego módlcie się, aby tak wielkie dobro było znane i pożądane przez stworzenia. dlatego to właśnie moja boska Wola wyjdzie na jaw te niebiańskie posag i sprawi, że weź je w posiadanie. Dlatego módlcie się, aby tak wielkie dobro było znane i pożądane przez stworzenia.

24 grudnia 1936 - Matka Niebiańska i Boska oraz Matka Ludzka. Bieg miłości Boga, w którym pozwala tej Matce zrodzić swojego Jezusa w każdym stworzeniu mocą Fiata.

Kontynuuję ten sam temat o Najświętszej Maryi Pannie. Światło, które schodzi z łona Odwiecznego, otacza mojego biednego ducha, ale jest to światło, które tak wiele mówi i mówi o niebiańskiej i suwerennej Pani, że nie wiem, jak powiedzieć o Niej wszystko. Ale mój umiłowany Jezus ze swoją zwykłą dobrocią powiedział do mnie:

Odwagi, moja córko, pomogę ci, przekażę ci słowa. Czuję nieodpartą potrzebę ujawnienia, kim jest ta Matka, jakie są posagi, przywileje i wielkie dobro, które Ona czyni i może czynić wszystkim pokoleniom. Dlatego posłuchaj mnie, a powiem ci rzeczy, o których nigdy nie przyszło ci do głowy, ani tobie, ani innym, aby wstrząsnąć najbardziej niewierzącymi i najbardziej niewdzięcznymi grzesznikami, a także powiedzieć, jak daleko może posunąć się nasza miłość . Miłości, która nigdy nie dała sobie spokoju, która biegła szybko i sprawiła, że nasza Boska Istota poddała się ekscesom, zdolnym zadziwić niebo i ziemię do tego stopnia, że wszyscy wołają: Czy to możliwe, że Bóg pokochał w tym momencie stworzenia?

Dlatego, moja córko, czujesz, co robi nasza wielka miłość. Stworzenia miały Ojca Niebieskiego, a to nie zaspokoiło naszej miłości. W swoim pragnieniu i szaleństwie miłości pragnął uformować dla Niej Matkę niebiańską i Matkę ziemską, aby gdyby prośby, miłość i czułość Ojcostwa niebieskiego nie mogły wystarczyć, by Ją kochali, miłość , nieopisana czułość tej niebiańskiej i ludzkiej Matki byłaby pierścieniem łączącym, który zniósłby wszelki dystans, strach i strach, gdyby stworzenia oddały się w Jej ramionach, by zostać pokonanymi Jej miłością, aby pokochać Tego, który ją ukształtował otrzymuj ich miłość i bądź kochany.

Dlatego do realizacji tego projektu potrzebne były najbardziej niezwykłe cuda i niewyczerpana miłość, jaką tylko Bóg może dać. Wezwaliśmy to święte stworzenie z niczego i używając tego samego nasienia ludzkich pokoleń, ale oczyszczone, daliśmy mu życie. Od pierwszej chwili tego życia niebiańska cnota naszego Bożego Fiat była z Nią złączona, aby tworzyć życie bosko-ludzkie, które wzrasta w sposób boski i ludzki, a uczestnictwo w Bożej płodności ukształtowało w Niej wielki cud możliwości poczęcia człowieka i Boga. Z zarodkiem ludzkim mogła uformować Człowieczeństwo Słowa Wcielonego, a zarodkiem Fiata poczęła Słowo Boże. Nie było już wtedy dystansu między Bogiem a człowiekiem. Istota Dziewicy człowiek i niebiański zbliżył człowieka i Boga i dał synostwo wszystkim swoim dzieciom, aby mogły zbliżyć się do Niego i kontemplować w Nim i w Niej te same rysy, aby zobaczyć je przyodziane w tę samą ludzką naturę. Mieliby wtedy pewność siebie i miłość, by dać się podbić i kochać tego, który tak bardzo ich kochał. Jakiej miłości dobra Matka nie otrzymuje od własnych dzieci? Zwłaszcza, że była potężna i bogata i oddałaby życie, żeby własne dzieci były bezpieczne. A czego nie zrobiła, aby uczynić ich szczęśliwymi i świętymi?

Człowieczeństwo Słowa i niebieska i ludzka Matka są jak depozyty, w których można zawierzyć miłość do wszystkich stworzeń i powiedzieć im z miłością: Nie lękajcie się, przyjdźcie do nas, jesteśmy do siebie podobni we wszystkim, przyjdźcie, abyśmy może dać ci wszystko. Moje ramiona będą zawsze gotowe do objęcia Ciebie i aby Cię bronić, zamknę Cię w swoim Sercu, aby dać Ci wszystko. Wystarczy ci powiedzieć, że jestem twoją Matką i że moja miłość jest tak wielka, że trzymam cię poczętą w moim Sercu.

Ale to wszystko jeszcze nic. Był Bogiem, musiał pracować w Bogu. Nasza miłość biegła, by wymyślić inne schematy nadmiernej miłości. Ty sam byłeś zdumiony, gdybyś się ich nauczył, a kiedy ludzkie pokolenia usłyszą o nich, pokochają nas tak bardzo, że oddadzą nam wiele naszej miłości. Uważaj, moja błogosławiona córko, i podziękuj mi za to, co ci powiem. Jak powiedziałem, naszej miłości nie wystarczyło, aby dzięki naszemu Fiat każdy mógł począć się w Sercu tej Dziewicy. Aby mieć prawdziwe macierzyństwo, nie słowami, ale faktami, została poczęta w każdym stworzeniu, aby każde mogło mieć własną Matkę. I mieć pełne prawo, że każde stworzenie może być jego dzieckiem,

Musicie wiedzieć, że ta niebiańska Królowa, posiadając pełnię naszego Bożego Fiata, który z natury posiada cnotę rodzącą i bilokacyjną, może z Bożym Fiatem zrodzić i poruszać tyle, ile chce swego Syna Boga. Nasza miłość narzuciła się na to niebiańskie stworzenie i w jej pragnieniu, dzięki cnocie mojego Fiata, którą posiadała, dał jej moc, by mogła zrodzić swojego Jezusa w każdym stworzeniu, by zrodziła Go, by go wychowywała, by czyniła. cokolwiek jest dla Niego słuszne, aby kształtować życie Jego drogiego Syna. Rekompensuje wszystko, czego stworzenie nie może zrobić. Jeśli płacze, ona osusza mu łzy; jeśli jest mu zimno, ogrzewa go; jeśli on cierpi, ona cierpi z nim; i chociaż działając jako Matka, wychowuje swego Syna, jest także Matką stworzenia, które wychowuje. Aby możemy powiedzieć, że wychowuje ich razem, że kocha ich tą samą miłością, że prowadzi ich, karmi, ubiera; i formując swymi matczynymi ramionami dwa świetliste skrzydła, zakrywa je i chowa w swoim Sercu, aby dać im najpiękniejszy odpoczynek.

Nie wystarczyło naszej miłości, aby Słowo mogło się wcielić, aby zrodzić Jezusa w każdym stworzeniu i dać Matkę wszystkim ludzkim pokoleniom; nie, nie, nasza miłość nie byłaby przesadna. Jego wyścig był tak szybki, że nie umiał się zatrzymać i trochę się uspokoił,

gdy swoją mocą zrodził tę Matkę w każdej duszy, aby każdy mógł mieć Matkę i Syna do swojej dyspozycji. Oh ! jak pięknie jest widzieć tę niebiańską Matkę z miłością rodzącą swojego Jezusa w każdym stworzeniu, aby stworzyć tam cud miłości i łaski. Taki jest zaszczyt i wielka chwała, jaką obdarzył go Stwórca, i największa miłość, jaką Bóg może okazać stworzeniom. Ale to nic dziwnego, bo nasz Fiat potrafi wszystko i to, co chce zrobić, jest już zrobione.

28 grudnia 1936 - Niebiańska Dziedziczka; jak wzywa swoje dzieci, aby odziedziczyły jej majątek. Jak udaje jej się obdarzać dusze swoją matczyną miłością, aby formować inne matki dla Jezusa.

Realizuję ten sam temat. Pomyślałam o tym, co właśnie napisałam i powiedziałam sobie: czy ten łańcuch nadmiernej miłości, który wydaje się nigdy nie mieć końca, jest możliwy? Wiem, że dla Naszego Pana nie ma rzeczy niemożliwych, ale aby udało się sprowadzić z wyżyn Jego świętości tę Niebiańską Matkę do głębi naszych dusz, aby wznieść się jako Jej bardzo czułe córki, aby zrodzić w nas swojego Syna Jezusa i nas wychowywanie z nim jest niesamowite; i chociaż moje serce przepełniała miłość i radość, gdy czułam, że z nieopisaną miłością wychowuje mnie jak swoją córkę ze swoim drogim Synem, wydawało mi się, że nie mogę tego powiedzieć i napisać w taki sposób, aby nie budzić trudności i wątpliwości. Ale mój drogi Jezus, przyjmując postawę imponującą, która nie pozwalała mu się oprzeć, powiedział do mnie:

Dziewczyno, chcę, żebyś napisała to, co ci powiedziałem. W tym, co ci powiedziałem, jest morze miłości do stworzeń i nie chcę się udusić. Dlatego jeśli nie piszesz, wycofuję się. Czy zapomniałeś, że muszę zwyciężać człowieka miłością, ale miłością, której trudno będzie mu się oprzeć?

Natychmiast odpowiedziałam Fiatowi, a mój ukochany Jezus powrócił do swojego łagodnego i życzliwego wyglądu iz miłością, która złamała mi serce, dodał:

Moja błogosławiona córko, nie ma co do tego wątpliwości. Cała moja Istota jest miłością, a kiedy wydaje mi się, że oddałem się tak nadmiernej miłości, że nie można zrobić więcej, następuje kolejna nadmiarowa miłość. Ale te korzyści nie zostały zniszczone. One istnieją i będą istnieć, a gdy dobro nie zostanie zniszczone, zawsze jest pewność, że dotrze do tego, dla kogo było przeznaczone. Wielka Królowa rozpoczęła swoje życie w dziedzictwie tej Woli Bożej z taką obfitością, że czuła się przytłoczona dobrami swego Stwórcy, a poprzez swój Fiat odziedziczyła boską i ludzką płodność i macierzyństwo, odziedziczyła Słowo Ojca Niebieskiego, odziedziczyli wszystkie ludzkie pokolenia, a te odziedziczyły wszystkie dobra tej Niebieskiej Matki.

Ona ma prawo jako Matka rodzić swoje dzieci w swoim matczynym Sercu, ale dla naszej i jej miłości to nie wystarczyło. Chciała zrodzić się w każdym stworzeniu, a ponieważ była spadkobierczynią Słowa Bożego, miała moc zrodzić je w każdym ze swoich dzieci. Skoro mogą odziedziczyć zło, namiętności, słabości, to dlaczego nie mogą odziedziczyć dóbr? To dlatego Niebiańska Dziedziczka chce ujawnić dziedzictwo, które chce przekazać swoim dzieciom. Chce dać Swoje Macierzyństwo stworzeniom, aby tworząc je, były jak Matki i kochały ją tak, jak ona ją kochała. Chce wychowywać jak najwięcej matek do swojego Jezusa, aby zapewnić mu bezpieczeństwo i aby nikt już go nie obraził. Ponieważ miłość

tej Matki bardzo różni się od innych miłości. To miłość, która zawsze płonie, to miłość, która daje życie Jego drogiemu Synowi. Chce obdarzać stworzenia swoją matczyną miłością i uczynić je dziedzicami swojego własnego Syna. Oh ! Jak bardzo będzie zaszczycona, widząc, że stworzenia kochają jej Jezusa swoją miłością Matki.

Musisz wiedzieć, że jej miłość do mnie i do stworzeń jest tak wielka, że czuje się zalana i nie może już dłużej tego powstrzymać, błagała mnie, abym objawił to, co ci powiedziałem, jej wielkie dziedzictwo, na które czeka na swoje dziedziczki i co może rób dla nich mówiąc do mnie: „Synu mój, nie czekaj dłużej, działaj szybko, okaż moje wielkie dziedzictwo i co mogę zrobić dla stworzeń. Czuję się bardziej zaszczycony, bardziej uwielbiony, kiedy to ty mówisz, co twoja mama może zrobić, niż kiedy sam to mówię. Jednak wszystko to będzie miało swój pełny efekt, ekscytujące życie tej Władczyni, tylko wtedy, gdy moja Wola będzie znana i stworzenia wejdą w posiadanie dziedzictwa ich Matki.

Po czym mój słodki Jezus ucałował mnie i powiedział do mnie:

To w pocałunku przekazuje się oddech i dlatego chciałem was objąć, aby moim wszechmocnym oddechem przekazać wam pewność dobra i wielkiego cudu, jaki moja Matka przyniesie pokoleniom ludzkim. Mój pocałunek jest potwierdzeniem tego, co chcę zrobić.

Byłem zaskoczony i dodał:

A ty daj mi swój pocałunek, aby otrzymać depozyt wszystkich tych dóbr i potwierdzić swoją wolę w mojej. Jeśli nie ma kogoś, kto daje i kogoś, kto otrzymuje, nie można ani ukształtować, ani posiadać dobra.

1 stycznia 1937 - Święto, które Królowa Nieba przygotowała dla swego Syna Jezusa w chwili narodzin. Jak miłość jest magnesem, który przemienia i upiększa.

Pomyślałem o wcieleniu Słowa io nadmiarze miłości Boskości, która wydawała się jak morza ogarniające wszystkie stworzenia. Chcieli, aby poczuli, jak bardzo ich kochają, aby byli kochani. Nieustannie szeptały do nich wewnątrz i na zewnątrz: Miłość, miłość, miłość, miłość, którą dajemy i kochamy, której pragniemy. I nasza niebieska Matka, czując się zraniona nieustannym wołaniem Odwiecznego, który dawał miłość i pragnął miłości, uważała, że jest bardzo uważna, aby odwzajemnić tę miłość swemu drogiemu Synowi, Słowu Wcielonemu, tworząc miłosną niespodziankę. Niebiańskie Dzieciątko, którego oczekiwałam, opuściło matczyną pierś i rzucając się w moje ramiona, całkiem szczęśliwe, powiedział do mnie:

Czy wiesz, moja córko, że moja mama przygotowała dla mnie święto moich narodzin? A wiesz jak? W morzach miłości, które zstąpiły z Nieba przez zstąpienie Słowa Przedwiecznego, czuła nieustanne wołanie Boga, który w zamian chciał być kochany. Czuła w piersiach nasze niepokoje, nasze żarliwe westchnienia, moje jęki. Często czuła moje łzy i szlochy, a z każdym jękiem morze miłości, które wysyłałem do każdego serca, aby było kochane. A widząc, że nie byłem kochany, ona i ja płakaliśmy i płakaliśmy, ale każdy szloch podwajał moje morza miłości, aby z miłością zwyciężać stworzenia. Ale dla mnie oni przemienili te morza w cierpienie, a ja użyłem tych cierpień, aby przekształcić je w równie wiele innych mórz miłości. Moja mama chciała, żebym się uśmiechnęła, kiedy się

urodziłam i przygotowała przyjęcie dla jej małego dziecka. Wiedziała, że nie mogę się uśmiechać, jeśli nie jestem kochana, ani uczestniczyć w żadnej imprezie, jeśli nie ma miłości. Dlatego, ponieważ kochała mnie prawdziwą miłością Matki i posiadała, mocą mojego Fiata, morza miłości i jako Królowa całego stworzenia, zaprosiła niebiosa swoją miłością i na każdej gwieździe nałożyła pieczęć „Ja". kochaj Cię, Synu" dla mnie i dla wszystkich; zaprosiła słońce do swojego morza miłości i na każdej kropli światła odcisnęła swoje „Kocham Cię, o Synu" i prosiła słońce, aby przyodziało swojego Stwórcę swoim światłem i ogrzało go, aby mógł poczuj w każdej kropli światła „Kocham" Jego Matki. Nakłada wiatr swojej miłości i z każdym oddechem zapieczętowała „Kocham Cię, o Synu", potem zawołała go, aby go pogłaskać i aby mógł czuć z każdym oddechem „Kocham Cię, o Synu, ja kocham Cię, O Synu ". Zaprosiła całe powietrze do swoich mórz miłości, aby oddychając mógł poczuć oddech miłości swojej Matki. Swoim morzem miłości pokryła całe morze, każdym kołczanem ryb, a morze szeptało „Kocham Cię, Synu", a ryba wiła się „Kocham Cię, Synu". Nie ma niczego, czego moja Matka nie przyodziała swoją miłością kochać, aby oddychając mógł poczuć oddech miłości swojej Matki. Swoim morzem miłości pokryła całe morze, każdym kołczanem ryb, a morze szeptało „Kocham Cię, Synu", a ryba wiła się „Kocham Cię, Synu". Nie ma niczego, czego moja Matka nie przyodziała swoją miłością kochać, aby oddychając mógł poczuć oddech miłości od swojej Matki. Swoim morzem miłości pokryła całe morze, każdym kołczanem ryb, a morze szeptało „Kocham Cię, Synu", a ryba wiła się „Kocham Cię, Synu". Nie ma niczego, czego moja Matka nie przyodziała swoją miłością i mając swoje królestwo jako Królowej, nakazała wszystkim przyjąć Jej miłość, aby oddać Jezusowi miłość Jego Matki.

To dlatego ćwierkanie, trele i ćwierkanie ptaków, nawet każdy atom ziemi obleczony był Jego miłością. Oddech zwierząt przyszedł z „Kocham Cię" od mojej Matki, siano zostało pokryte Jej miłością. Nie było niczego, co mogłem zobaczyć lub dotknąć, nie czując słodyczy jego miłości. W ten sposób przygotowywała dla mnie najpiękniejsze święto moich narodzin, święto miłości i wymiany mojej wielkiej miłości, która sprawiła, że znalazłem moją słodką Matkę. I to jego miłość uspokoiła moje łzy, ogrzała mnie w żłobie, w którym zmarzłam z zimna. Znalazłam w Jej miłości miłość wszystkich stworzeń, a ona mnie objęła, przycisnęła do swojego Serca i kochała miłością Matki do wszystkich swoich dzieci. A ja czułem w każdym stworzeniu jego matczyną miłość,

Córko, czy jest jedna rzecz, której miłość ożywiana przez wszechmocnego Fiata nie może zrobić? Staje się magnesem, który nieodparcie przyciąga i usuwa wszelkie odmienności. Swoim ciepłem przemienia i potwierdza tego, kogo kocha. Upiększa w niesamowity sposób, aż zachwyca niebem i ziemią. Nie kochać stworzenia, które nas kocha, okazuje się niemożliwe. Cała nasza moc i boska siła stają się słabe i bezradne wobec zwycięskiej siły Tej, która nas kocha. Dlatego też obdarowujecie mnie ucztą, którą dała mi moja Matka, kiedy się urodziłem. Wzywaj nieba i ziemi swoim „Kocham Cię, o Jezu". Niech nic ci nie umknie i sprawi, że się uśmiechnę, ponieważ nie urodziłem się tylko raz, ale zawsze się odradzam, a często moje odrodzenia są bez uśmiechu i bez świętowania.

Dlatego trzymaj mnie blisko swojego serca, aby ogrzać mnie swoją miłością i światłem mojej Woli uformuj dla mnie szatę, aby mnie przyodziać. Więc ty też będziesz świętować dla mnie, a ja to zrobię dla ciebie, dając ci nową miłość i nową znajomość mojej Woli.

4 stycznia 1937 - Jak każde stworzenie już od początku swego istnienia posiada akt woli i decyzji Woli Bożej, która je stwarza, wychowuje i kształtuje. Święto Jezusa w każdym akcie stworzenia, które pełni Jego Wolę.

Jestem w ramionach Bożego Fiata, który otacza mnie swoim światłem i przypomina w mojej biednej egzystencji nieustanny akt Jego Woli, ale akt, który daje mi życie, który mnie kocha i bez którego nie mógłbym żyć ani znaleźć jedynego kto naprawdę mnie kocha. Dlatego chce, abym był bardzo uważny na przyjęcie tego aktu życia z Jego Woli, aby nie przeszkadzać mu w robieniu tego, co chce, i abym był dla niego przeszkodą, ponieważ Wola Boża i miłość konkurują ze sobą. ze sobą i jedno nie może być bez drugiego. Byłam pod tym aktem Fiata, kiedy mój umiłowany Jezus z nieopisaną dobrocią przytulił mnie do swojego Boskiego Serca i powiedział do mnie czule:

Moja błogosławiona córko, moja Wola jest wszystkim dla stworzenia i bez niej nie miałabyś nawet życia. Musicie wiedzieć, że każde stworzenie ma od początku swego istnienia akt chciany i postanowiony przez moją Wolę, która niesie w sobie akt intensywnej miłości do tego, który zaczyna żyć. Widzicie więc, jak stworzenie stworzenia zaczyna się pod prawem aktu miłości i Woli Bożej, chcianej z całą pełnią wiedzy, aby te dwa akty, miłość i Wola Boża, były zaopatrzone we wszystkie łaski, moc, mądrość, świętość i piękno, z którymi stworzenie będzie żyło i dopełniało swego życia.

Moja Wola, uformowawszy swój pierwszy akt, nie oddziela się od stworzenia. Tworzy go, kształtuje, podnosi, rozwija swój akt, by na nowo utwierdzić go w upragnionym akcie. Aby moja Wola i moja miłość działały w każdym ludzkim akcie i kształtowały życie, podporę, obronę i schronienie stworzenia, otaczając je swoją mocą, karmiły je swoim życiem. Moja miłość całuje ją i przyciska do swojej piersi. Moja Wola otacza go ze wszystkich stron, aby podtrzymać dobrowolny akt, który mój Fiat zobowiązał do powołania go do życia.

Ten akt, którego pragnie nasz Fiat, jest największy i najpotężniejszy, i ten, który najbardziej gloryfikuje naszą Boską Istotę, akt, którego nawet niebo nie może pomieścić ani zrozumieć. Nie wydaje ci się, że nasza Wola biegnie w każdym akcie stworzenia i nie mówi słowami, ale faktami: Jestem Twój, do Twojej dyspozycji. Oh ! rozpoznać mnie. Jestem życiem, twoim czynem; jeśli mnie rozpoznasz, zwrócisz mi swój mały odwzajemnienie miłości i jakkolwiek by to nie było małe, pragnę tego, proszę o to, aby uspokoić mnie w mojej nieustannej pracy iw życiu, które w tobie włożyłem. A moja miłość, aby nie zostać za moim Fiatem, odczuwa przemożną potrzebę biegania i kochania każdego aktu stworzenia i mówienia w każdym z nich: kocham cię, a ty kochasz mnie.

Co więcej, jeśli stworzenie rozpozna ten dobrowolny akt mojego Fiata, uczyni z niego niesłychane cuda świętości i piękna, które stworzą najwspanialsze ozdoby niebiańskiej Ojczyzny i najbardziej olśniewające życie na podobieństwo ich Stwórca, ponieważ nasza Wola nie wie, jak stworzyć istoty, które do nas nie przypominają. Pierwszą rzeczą, jaką tworzy nasz Fiat, jest nasze podobieństwo, ponieważ chce się znaleźć w akcie, który rozwija się w stworzeniu. Inaczej mógłby powiedzieć: Nie wyglądasz jak my, a zatem nie należysz do mnie. Jeśli nie jest rozpoznawana i kochana, to stanowi cierpienie dla mojej Woli, nawet jeśli przebiega w każdym akcie stworzenia, które bez niej nie miałoby życia. W swoim bólu moja Wola czuje odrzucenie boskiego życia, świętości, która… pragnie rozwijać się odpychająco, a morza łask, którymi chciałaby zalać stworzenie, i piękno, którym powinna ją okryć, są zawarte w jej upragnionym akcie. Dlatego moja Wola może

powiedzieć: Nie ma bólu porównywalnego z moim bólem, ponieważ nie ma dobra, którego nie chciałem mu dać, nie ma czynu, w którym nie położyłem swojego.

Dlatego, moja córko, bądź uważna. Pomyśl, że w każdym z twoich czynów jest Wola Boża, która go kształtuje i ożywia, ponieważ cię kocha; moja Wola chce, abyście poznali życie, które wam daje, i to w celu potwierdzenia jego działań w was. Dlatego zdecydujcie się raczej umrzeć, niż zapobiegać temu umyślnemu aktowi mojej Woli od początku waszej egzystencji. Jak pięknie jest móc powiedzieć: Jestem Wolą Boga, bo On dokonał we mnie wszystkiego. Stworzył mnie, ukształtował mnie i poniesie w swoich ramionach Światła do niebiańskich regionów jako zwycięstwo i triumf swego wszechmocnego Fiata i Jego miłości.

Potem mój umysł nadal pływał w morzu z Fiata i och! jak pięknie było widzieć go tak uważnego, który wkładał mój oddech i moją miłość swoim boskim Oddechem i boskim Sercem, aby uformować na mojej małej miłości swoje morze miłości, tak zachwycony, że niecierpliwie czekał na moje małe ludzkie czyny, aby by uformować swoje boskie dzieło. A mój umiłowany Jezus świętował triumf dzieła Fiata w mojej małej duszy i z całą dobrocią powiedział do mnie:

Córko mojej Woli, jakże jestem szczęśliwa, widząc, że moja Wola Boża działa w akcie stworzenia, a ponieważ ten akt jest mały, moja Wola cieszy się, że traci go w wielkim akcie, który nie ma granic, i triumfalnie wykrzykuje : Zwyciężyłem, zwycięstwo należy do mnie i każdym aktem mojej Woli w nim świętuję. Musicie wiedzieć, że satysfakcja naszej Najwyższej Istoty jest tak wielka widząc mały zagubiony ludzki czyn, utożsamiany z naszym czynem, jakby stracił swoje życie, aby dać życie naszemu, że wywyższamy ten czyn, że my". nazwijmy nasz akt na wysokości naszego wiecznego aktu. Cała Wieczność otacza ten akt i wszystko, co zostało zrobione i będzie zrobione wokół niego, będzie utożsamiane z tym aktem, tak że cała Wieczność należy do tego aktu. Ten akt żyje na łonie Pana i stanowi jeszcze jedną ucztę dla naszej Najwyższej Istoty, a więc jeszcze jedną ucztę dla całego nieba oraz pomoc, siłę i obronę dla całej ziemi. Stworzenie, które spełnia naszą Wolę, pozwala mu w nim żyć. To niepowtarzalna satysfakcja, którą znamy, to prawdziwa wymiana, jaką otrzymujemy za dokonanie Stworzenia, to rywalizacja miłości między Stwórcą a stworzeniem, to nasze wprawienie w ruch dawania nowych niespodzianek łask i aby istota je przyjęła.

Dlatego jeśli stworzenie biegnie naszym fiatem, aby dać mu wolną rękę do działania, w entuzjazmie naszej miłości mówimy: stworzenie odpłaca nam za wszystko, co zrobiliśmy. W końcu, czy nie zrobiliśmy wszystkich rzeczy i samego stworzenia, aby mogło czynić naszą Wolę we wszystkim? To właśnie robi i to nam wystarczy, nawet jeśli nie robi nic innego. Jeśli to nam wystarcza, tym bardziej powinno wystarczyć, aby Ona zawsze żyła w naszej Woli. Tak więc ona jest nasza, a my jesteśmy jej i wydaje się wam, że niewiele możecie powiedzieć: Bóg jest mój, cały mój i nie może uciec ode mnie, ponieważ jego wszechmocny Fiat trzyma go we mnie.

10 stycznia 1937 - Przeplatanie się woli Bożej z wolą ludzką. Czułość Jezusa dla tych, którzy żyją w Jego Woli, a nawet są szczęśliwi, że płakali i cierpieli. Schronienie dzieł Bożych.

Jestem pod odwiecznymi falami Fiata i mój biedny duch zawsze biegnie i biegnie, aby pokryć się tymi falami, które same biegną, aby mnie okryć, a ta gra tworzy między nami najpiękniejszy odpoczynek. Ale kiedy biegłam, mój bardzo wielki Dobry Jezus zatrzymał mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, jaka jest piękna, wyścig mojego Fiata z córką mojej Woli Bożej. Te dwie rzeczy są ze sobą powiązane i we wszystkich stworzonych rzeczach, w których biegnie moja Wola, możemy zobaczyć małą nić ludzkiej woli, która splata się z moim Fiatem. I wydaje się, że mój Fiat nie jest zadowolony, jeśli nie widzi nici ludzkiej woli na niebie, w słońcu i we wszystkim. To jest jak rywalizacja między Wolą Bożą, która chce obdarzyć wolą ludzką, a wolą ludzką, która chce być przyodziana w Wolę Bożą.

I mówię ze zdziwieniem: Ale w jaki sposób tak mała wola ludzka może zostać rozszerzona na wszystko iw towarzystwie Fiata objąć wielką przestrzeń całego Stworzenia? A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, nie zdziw się. Ponieważ wszystko zostało stworzone dla stworzenia, było słuszne i właściwe, aby dusza i ludzka wola mogły inwestować i obejmować wszystkie rzeczy, dominować nad wszystkim i posiadać cuda większe niż samo Stworzenie. Tym bardziej zjednoczeni z moją Wolą, czego stworzenie nie może osiągnąć? Nie może objąć naszego ogromu, ponieważ nie jest on nikomu dany, ale wszystko, co dla niej uczyniono, dopóki jest w naszym fiacie, zostało jej dane przez nas; prawo do wejścia wszędzie, do objęcia wszystkich rzeczy i uczynienia Jego dzieł naszymi własnymi. A mój Fiat widziałby, jak jego przeznaczenie się rozsypało i nie mógłby znieść tego, że w jego pracach nie ma ludzkiej woli. Chce żyć ze stworzeniem, rozpoznawać w jego dziełach, jak bardzo

Dlatego moja Wola jest bardzo uważna. Jest jak szpieg, który obserwuje stworzenie, aby zobaczyć, czy ma zamiar zrobić mały akt miłości, oddech, bicie serca, aby zainwestować je w moc swojego Oddechu i powiedzieć mu: mam wykonałem dla ciebie moje dzieła, a ty musisz pracować dla mnie. Dlatego to, co czynisz, jest moim prawem, tak jak moje uczynki są Twoim prawem. Takie są prawa życia w mojej Woli, twoje i moje ustają po obu stronach, nie tworzą już jednego aktu i mają te same dobra. Ale to nie wszystko, ponieważ dla tego, który żyje w naszym Fiacie, ta nić ludzkiej woli biegnie w moim poczęciu, w moich narodzinach, we łzach moich dzieci iw moich cierpieniach. Czujesz bardzo czułą rzecz, kiedy ta nić ludzkiej woli splata się z moją, aby zakryć wszystkie czyny i wszystkie cierpienia twojego Jezusa. Czuję radość i powód do poczęcia i narodzenia, jestem szczęśliwa, że płakałam z Jego miłości i moje łzy nie spływają już po mojej twarzy, widząc, że ludzka wola łączy moje łzy z jego, obejmuje je, adoruje i kocham ich. Oh ! jakże jestem szczęśliwy i zwycięski, gdy czuję, że moje łzy i moje cierpienia zwyciężyły ludzką wolę, ponieważ czuję jej przepływ we wszystkich moich czynach, a nawet w samej śmierci. wołając o Jego miłość, a moje łzy nie spływają już po mojej twarzy, widząc, że ludzka wola łączy moje łzy z jego, obejmuje je, uwielbia je i kocha. Oh ! jakże jestem szczęśliwy i zwycięski, gdy czuję, że moje łzy i moje cierpienia zwyciężyły ludzką wolę, ponieważ czuję jej przepływ we wszystkich moich czynach, a nawet w samej śmierci. wołając o Jego miłość, a moje łzy nie spływają już po mojej twarzy, widząc, że ludzka wola łączy moje łzy z jego, obejmuje je, uwielbia je i kocha. Oh ! jakże jestem szczęśliwy i zwycięski, gdy czuję, że moje łzy i moje cierpienia zwyciężyły ludzką wolę, ponieważ czuję jej przepływ we wszystkich moich czynach, a nawet w samej śmierci.

Tak jak nie ma niczego, czego nie zrobiliśmy dla Jej miłości, tak nie ma niczego, w którym moja Wola nie wzywa tej ludzkiej woli i aby być tego pewnym, Ona splata swoje dzieła ze swoimi. Nie ma mowy o pozostawieniu jej w tyle iz nieopisanym entuzjazmem miłości mówi do niego: Moja wola jest twoja, moje dzieła są twoje, rozpoznaj je, kochaj je. Nie zatrzymuj się, nie pozwól, by cokolwiek umknęło, stracisz prawo do tego, czego nie znasz, a czego nie masz, i zraniłbyś mnie, gdybym w mojej Woli nie znalazł Twojego utkanego w moich dziełach. Mój cel byłby rozdarty, zdradzony w miłości i jak ojciec, który mając dzieci nie znajduje ich w swoich dziełach, w swoim majątku, w swojej rezydencji, a który pozostaje daleko i wiedzie biedne życie niegodne takiego ojca. Dlatego nieustanne są niepokoje, westchnienia, chciwość mojego fiata. Poruszy niebo i ziemię, nic nie oszczędzi, aby stworzenie mogło żyć z nim w harmonii i posiadać własne dobra.

Co więcej, wszystko, co zrobiliśmy w Stworzeniu, jak w Odkupieniu, wszystko jest w działaniu, aby oddać się człowiekowi. Są ponad jego głową, ale zawieszone bez możliwości oddania się, ponieważ nie zna ich, nie wzywa ich i nie kocha ich, aby wziąć je do swojej duszy i otrzymać takie dobro.

W tym, który posiada naszą Wolę, całe Życie, które spędziłem na ziemi, znajduje schronienie, przestrzeń, miejsce, w którym można kontynuować moje życie, moje dzieła, a dusza nabywa aktu i przekształca swoje dzieła w naturę i moje życie. Tak bardzo, że to stworzenie jest schronieniem naszej świętości, naszej miłości i życia naszej Woli. A kiedy nasza miłość nie jest już w stanie się powstrzymać i chce dać się nadmiarowi, znajdujemy w niej schronienie, aby wylać naszą miłość i wylewamy takie charyzmaty łask, że zdumione i drżące niebiosa wielbią dzieło naszego Boskiego Wola w stworzeniu.

24 stycznia 1937 - Dla tej, która w Nim żyje, Wola Boża stanowi powtórzenie Jej życia i Jej miłości; formuje i rozciąga w nim całe Stworzenie i wszystko, co uczynił Jezus. Jak nada mu nową nazwę, nazywając go: Mój Fiat.

Jestem w mocy Najwyższego Fiata, który zawsze chce mi dać to, co jest jego, abym zawsze był zajęty i żebyśmy zawsze mieli coś do zrobienia razem przez moją biedną duszę. A jeśli dostrzeże jakąś pustkę, która nie jest jego Wolą, z podziwu godną i niepowtarzalną działalnością, widzi, czego mi brak we wszystkich czynach, których dokonał z miłości do stworzeń, i bardzo szczęśliwy, że pieczętuje to w mojej duszy, dając mi trochę lekcja. Byłem zaskoczony i mój zawsze kochany Jezus, odwiedzając swoją córeczkę, powiedział do mnie:

Moja dobra dziewczynka, nie zdziw się. Miłość mojej Woli jest wybujała, ale z najwyższą mądrością, ponieważ chce czynić dla tych, którzy żyją w Jego Woli, dzieła Jego godne, małe powtarzacze Jego życia, Jego miłości, i ukrywać w nich świętość i wielość jego dzieł. Chce kontynuować swoją twórczą pracę, chce formować, powtarzać i rozszerzać całe Stworzenie, a nawet więcej, w stworzeniu żyjącym w Jego Woli.

Czujesz, jak daleko może zajść jego miłość. Mój Fiat stworzył Kreację i każdej stworzonej rzeczy przypisuje wartość, miłość, odrębną funkcję, aby wytworzyć odrębne dobro dla stworzeń, tak aby niebo miało funkcję i miłość, które należą do niego same w sobie; słońce, wiatr, morze mają inne i pełnią różne funkcje; i tak dalej dla wszystkich stworzonych rzeczy. Czujesz teraz, co moja Wola robi dla istoty, która w niej żyje. Wszystko, co robi,

należy do niej, więc w jednym akcie umieszcza wartość, miłość i funkcję nieba, a stworzeniu daje miłość i wartość nieba. W innym akcie moja wola wypowiada swój Fiat i umieszcza w nim wartość i miłość, które… stworzyła słońce i sprawiła, że spełniało ono funkcję słońca. W innym moja Wola umieszcza wartość wiatru, jego dominującą miłość, a wymawianie jego Fiat sprawia, że pełni on funkcję wiatru. W jeszcze innym moja Wola umieszcza wartość morza i wypowiadając jego Fiat, sprawia, że pełni ono funkcję morza i nadaje mu cnotę nieustannego szemrania, miłości, miłości, miłości. Krótko mówiąc, nie ma aktu stworzenia, w którym moja Wola nie ma przyjemności w wypowiadaniu swojego Fiata i umieszczaniu tu wartości powietrza, tam słodkiego śpiewu ptaków, tu beczenia owiec, tu piękna kwiatu . A jeśli wypowiedzenie swojego Fiata sprawia, że pełni on funkcję morza i nadaje mu cnotę nieustannego szemrania, miłości, miłości, miłości. Krótko mówiąc, nie ma aktu stworzenia, w którym moja Wola nie cieszyłaby się wypowiadaniem swojego Fiata i umieszczaniem tutaj wartości powietrza, tam słodkiego śpiewu ptaków, tu beczenia owiec, tu piękna kwiat. A jeśli wypowiedzenie swojego Fiata sprawia, że pełni on funkcję morza i nadaje mu cnotę nieustannego szemrania, miłości, miłości, miłości. Krótko mówiąc, nie ma aktu stworzenia, w którym moja Wola nie cieszy się wypowiadaniem swojego Fiata i umieszczaniem tu wartości powietrza, tam słodkiego śpiewu ptaków, tu beczenia owiec, tu piękna kwiatu . A jeśli akty stworzenia nie są w stanie przedłużyć dzieła Stworzenia, moja Wola używa bicia serca, oddechu, szybkości krwi, która krąży w jego żyłach, ożywia wszystkie rzeczy swojego Fiata i tworzy Całe stworzenie .

I po ukończeniu wszystkiego, co zrobiła w Stworzeniu z miłości do stworzeń, moja Wola rozszerza jej imperium i swoją twórczą siłą zachowuje wszystko, utrzymuje porządek nowego Stworzenia, który uformowała w aktach stworzenia . Czuje się wtedy kochana i uwielbiona, ponieważ nie znajduje Stworzenia bez powodu, bez woli i bez życia, ale odnajduje tam siłę rozumu, woli i życia, które dobrowolnie poddało się jej mocy. działania, jego twórczą cnotę, jego boskie życie, jego niezmordowaną miłość. Krótko mówiąc, stworzenie pozwoliło mu zrobić z nią to, czego chciała swoim oddechem i działaniami.

Moja błogosławiona córko, nadal mnie słuchaj, pozwól mi wylać moją miłość. Nie mogę tego dłużej powstrzymać. Chcę wam powiedzieć, jak daleko może zajść i co może zrobić dla tego, który mieszka w moim fiacie. Czy wierzysz, że moja Wola została zaspokojona, że powiedziała, że to wystarczy, po tym, jak nadała wartość, miłość i różne funkcje całego Stworzenia w stworzeniu, które żyje w harmonii z nim, w jednym i tylko jednym? Wola ? Nie? Nie. Musicie wiedzieć, że przyszłam na ziemię i że w cieple mojej miłości ofiarowałam swoje życie, moje cierpienia i samą śmierć, aby odkupić stworzeniom moją Wolę Bożą, którą z tak wielką niewdzięcznością odrzuciły i straciły. A moje życie było ceną, jaką musiałem zapłacić za jego odkupienie, aby przywrócić posiadanie moim dzieciom. Tak więc istniała potrzeba Boga zdolnego do posiadania wystarczającej wartości, aby kupić Wolę Bożą. Widzicie więc, że jest pewne, że Królestwo mojej Woli nadejdzie, ponieważ jego odkupienie zostało dokonane przeze mnie.

I po utworzeniu porządku Stworzenia z całym przepychem i wzniosłością jego dzieła twórczego, kiedy stworzenie powtarza swoje czyny, moja Wola w tym akcie wypowiada swoje Fiat, aby ukształtować tam moje życie i nadać mu wartość; w tym drugim wypowiada swoje Fiat, aby umieścić swoje cierpienia i wartość moich cierpień. Moja Wola wypowiada swoje Fiat we łzach, aby umieścić tam moją wartość, a jej Fiat podąża

za nią w jej dziełach, jej krokami w biciu serca, aby umieścić tam wartość moich dzieł, moich kroków i mojej miłości. Nie ma modlitw ani nawet aktów naturalnych, w których mój Fiat nie przypisuje wartości moich czynów.

Abym z tym, który żyje w mojej Woli, czuł, że powtarzam moje życie, a jego wartość podwaja się, aby kupić moją Bożą Wolę dla dobra ludzkich pokoleń. Można powiedzieć, że między mną a nią toczy się konkurencja o tego, kto chce dawać najwięcej, aby moja Wola znów mogła być w posiadaniu rodziny ludzkiej.

Ale to nie wszystko, a mój Fiat nie jest zadowolony, jeśli jego prace nie zostaną ukończone. Do wartości Stworzenia i Odkupienia, którą włożył w duszę, z niezwykłą miłością dodaje w Niej Ojczyznę niebiańską i sprawia, że rozbrzmiewa Jego chwała, Jego radości, wieczne błogosławieństwa jako pieczęć i potwierdzenie stwórczego i odkupieńczego dzieła, które uformował się w niej. Po czym, będąc bardziej pewnym, tworzy w tej duszy bicie swojego serca, swój oddech, krąży swoim życiem, swoim światłem lepszym niż krew i triumfalnie nadaje jej nowe imię, nazywa ją „Moim Fiatem". To imię jest najpiękniejszym imieniem, które sprawi, że całe Niebo się uśmiechnie, a całe piekło zadrży. To imię, które mogę nadać tylko tej, która żyje w mojej Woli i która pozwala mi robić z nią to, czego chcę.

Córko, czy jest coś, czego mój wszechmocny Fiat nie może zrobić i dać? Posuwa się tak daleko, że przyznaje swoje prawa nad własną władzą, nad swoją miłością, nad swoją sprawiedliwością. I zawiera w sobie wolę stworzenia i mówi mu: Bądź uważny. Nie chcę od ciebie niczego więcej, żebyś robił to, co ja. Dlatego konieczne jest, abyś zawsze był ze mną, a ja z tobą.

10 lutego 1937 - Królestwo Woli Bożej będzie Królestwem Królowej Nieba; jego gorące pragnienia i nieustanne modlitwy; napaści miłości, jakie daje Bóstwu, aby ją otrzymać. W jaki sposób oddaje swoje życie do dyspozycji stworzeń, aby dać im łaskę, aby żyć Wolą Bożą.

Czułem się całkowicie zanurzony w Boskiej Woli. Wydawało mi się, że niebo i ziemia modlą się, aby ich Królestwo przyszło na ziemię, aby Wola wszystkich była jedna i panowała na ziemi tak, jak jest w niebie. Królowa Nieba jednoczy się z tą modlitwą z żarliwymi westchnieniami, z aniołami, świętymi, całym stworzeniem i samą Wolą Bożą, którą posiada, aby Fiat zstąpił do serc, aby tam uformować jej życie. Myślałam o tym, kiedy mój kochany Jezus, z głębokim westchnieniem miłości i sercem bijącym tak mocno, że mógł pęknąć, powiedział do mnie:

Córko mojego pragnienia, posłuchaj mnie. Jestem prawie przytłoczony moją miłością, nie mogę już jej powstrzymać i za wszelką cenę, nawet gdybym musiał zakłócić niebo i ziemię, chcę, aby moja Wola przyszła i zapanowała na ziemi. Moja Niebiańska Matka zjednoczyła się ze mną, nie przestając mi powtarzać: Mój Synu, zrób to szybko, nie rób tego dłużej, używaj swoich wybiegów miłosnych, działaj w potężnym Bogu, którym jesteś, spraw, aby Twoja Wola obdarzyła cały świat Jego moc i majestat, zjednoczone miłością, której nikt nie może się oprzeć, przejmują świat i panują na ziemi tak, jak w niebie. Mówi to do mnie z żarliwymi westchnieniami, z płonącym sercem i podstępami miłości Matki, której nie mogę się oprzeć, dodaje: Mój Synu, Synu mojego Serca, uczyniłeś mnie

Królową i Matką , ale gdzie jest mój lud i moje dzieci? Gdybym była zdolna do smutku, byłabym najbardziej nieszczęśliwa z królowych i matek, ponieważ posiadam moje królestwo bez moich ludzi żyjących tą samą wolą co ich królowa, a jeśli nie mam moich dzieci, komu mogę powierzyć wielkie dziedzictwo ich Matki, a gdzie znajdę radość, szczęście mojego macierzyństwa? Dlatego spraw, aby zapanował Boży Fiat, a Twoja Matka będzie wtedy szczęśliwa, będzie miała swój lud i swoje dzieci, które będą z Nią żyć, z tą samą Wolą, co ich Matka. a gdzie znajdę radość, szczęście mojego macierzyństwa? Dlatego spraw, aby zapanował Boży Fiat, a Twoja Matka będzie wtedy szczęśliwa, będzie miała swój lud i swoje dzieci, które będą z Nią żyć z tą samą Wolą, co ich Matka. a gdzie znajdę radość, szczęście mojego macierzyństwa? Dlatego spraw, aby zapanował Boży Fiat, a Twoja Matka będzie wtedy szczęśliwa, będzie miała swój lud i swoje dzieci, które będą z Nią żyć z tą samą Wolą, co ich Matka.

Czy myślisz, że mogę pozostać obojętna na ten dyskurs mojej Matki, który nieustannie rozbrzmiewa w moich uszach i który łagodnie otacza moje Serce jak strzały i nieustanne rany miłości? Nie mogę i nie chcę. Zwłaszcza, że nigdy mi niczego nie odmówiła i nie miałabym siły się jej oprzeć. Moje Boskie Serce przynagla mnie, bym ją usatysfakcjonowała. Zjednoczcie się z nami i módlcie się, aby moja Wola została poznana i zapanowała na ziemi, i aby wielce umocnić was w tej modlitwie, chcę, abyście usłyszeli moją słodką Matkę.

Wtedy poczułem, że jest bardzo blisko i chowając mnie pod swoim błękitnym płaszczem, by podnieść mnie do swojej matczynej piersi, powiedziała do mnie z miłością, której nie umiem opisać:

Córko mego matczynego Serca, Królestwo Woli Bożej będzie moim Królestwem, Najświętsza Trójca powierzyła mi je tak, jak powierzyła mi Słowo Przedwieczne, gdy zstąpił z nieba na ziemię. Powierzyła mi swoje Królestwo i moje Królestwo, dlatego moje westchnienia są żarliwe, moje modlitwy nieustanne. Nie przestaję atakować Trójcy Przenajświętszej moją miłością, prawami Królowej i Matki, które mi dała, aby to, co mi powierzyła, wyszło na jaw, ukształtowało jej życie i aby moje Królestwo zatriumfowało na obliczu Ziemia. Musisz wiedzieć, że moje pragnienie jest tak wielkie, że mnie pali, że czuję, że nie mam chwały, gdy mam tak wiele, że niebo i ziemia są nim wypełnione, jeśli nie widzę w pełni ukształtowanego Królestwa Woli Bożej wśród moich dzieci, bo każde z tych dzieci, które w nim będą żyć, odda mi tyle chwały, że podwoi to, co mam. Dlatego, widząc siebie pozbawioną, mam poczucie, że nie otrzymuję chwały Królowej i miłości Matki od moich dzieci, a moje Serce nie przestaje wołać i powtarzać: „Moje dzieci, moje dzieci, przyjdźcie do swoich Matko i kochaj mnie jak Matkę, ponieważ kocham Cię jako moje dzieci. Jeśli nie żyjesz z Wolą, w której ja mam przyjdź do swojej Matki i kochaj mnie jak Matkę, bo kocham Cię jak moje dzieci. Jeśli nie żyjesz z Wolą, w której ja mam przyjdź do swojej Matki i kochaj mnie jak Matkę, bo kocham Cię jak moje dzieci. Jeśli nie żyjesz z Wolą, w której ja mam przeżyłeś, nie możesz dać mi miłości prawdziwych dzieci i nie możesz wiedzieć, jak daleko sięga moja miłość do ciebie. "

Musicie wiedzieć, że moja miłość jest tak wielka, a moja niecierpliwość tak żarliwa, aby zobaczyć to Królestwo na ziemi, że zstępuję z nieba i podróżuję przez dusze, aby zobaczyć tych, którzy pozostają najbardziej chętni do życia z Woli Bożej. Jestem dla tych dusz jak szpieg i kiedy widzę je dobrze usposobione, wchodzę do ich serc i kształtuję w nich swoje

życie, przygotowuję je na cześć tego Fiata, który przyjdzie je posiąść i w nich ukształtuje swoje życie . Dlatego będę z nią nierozłączna, oddam do ich dyspozycji moje życie, moją miłość, moje cnoty, moje cierpienia, jak mur niezrównanej odwagi, aby mogli znaleźć w swojej Matce to, czego potrzeba do życia w Królestwie. święty.

I wtedy moja uczta będzie zakończona, moja miłość spocznie w moich dzieciach, moje Macierzyństwo znajdzie tego, który mnie kocha jak dziecko, dam łaski zaskakujące i będę świętował całe niebo i ziemię. Będę działała jako Królowa i udzielała niesamowitych łask. Dlatego, moja córko, pozostaniesz zjednoczona ze swoją Matką, aby modlić się i błagać ze mną o królestwo Woli Bożej.

26 lutego 1937 - Jeszcze jednym aktem stworzenia dokonanym w Woli Bożej jest harmonia, muzyka i zachwyt nieba i ziemi. Jest to instalacja stworzenia w Bogu i Boga w stworzeniu.

Moja biedna mała duszka czuje się otoczona Wolą Bożą wewnątrz i na zewnątrz, z prawej i lewej strony. Płynie we mnie, a nawet pod moimi stopami. Wszędzie biegnie mi powiedzieć: to ja kształtuję Twoje życie, ogrzewam Cię swoim ciepłem, kształtuję Twój ruch, Twój oddech. Rozpoznaj, że twoje życie jest przeze mnie ożywione, a uczynię w tobie rzeczy godne mnie. Mój umysł był zagubiony w Fiat, kiedy mój słodki Jezus złożył mi swoją krótką wizytę, jakby czuł potrzebę kochania mnie i mówienia o swojej Woli, i powiedział do mnie:

Moja mała dziewczynka mojego pragnienia, moja stłumiona miłość czuje potrzebę wylania się, w przeciwnym razie sprawia, że majaczę i duszę się we własnych płomieniach. Moja mowa jest zatem wylewem miłości, ulgą dla mojego serca i aby odzyskać siły szukam kogoś, kto mnie wysłucha. Widzisz, jak daleko może zajść moja miłość i wielki cud aktywnego życia mojej Woli w stworzeniu. Jeszcze jeden akt dokonany przez stworzenie w mojej Woli to jeszcze jedna harmonia, jaką stwarza między niebem a ziemią, to nowa muzyka niebiańska, którą tworzy dla swego Stwórcy, muzyka tym przyjemniejsza, że „przychodzi do nas z ziemi, bo sprawy niebieskie są nasze i nikt w Ojczyźnie Niebieskiej nie może powiedzieć, że ktoś nam cokolwiek daje, bo to czy my dajemy, uszczęśliwiamy i beatyfikujemy; ale dusza, która jest na ziemi, może powiedzieć: daję mojemu Stwórcy. A my jesteśmy zachwyceni i znów oddamy naszą Wolę, która w niej działa i tworzy dla nas nową, piękną muzykę. Jak pięknie jest poczuć nasze niebo na ziemi, usłyszeć nową niebiańską muzykę pochodzącą od tego podróżnika. Całe niebo świętuje, a my wtedy czujemy, że ziemia jest nasza i kochamy ją bardziej. Każdy kolejny czyn, który stworzenie wykonuje w mojej Woli Bożej, niesie niebo i ziemię, ponieważ wszyscy, aniołowie i święci, biegną w tym akcie z samym Stworzeniem, aby zająć swoje honorowe miejsce w akcie mojej Woli. Nikt nie chce pozostać poza aktem mojego boskiego Fiata.

Kiedy moja Wola działa, chce wszystko objąć i dać wszystko, bo nie umie dokonywać aktów niepełnych, ale tylko akty zupełne z pełnią wszystkich dóbr. Ale któż może ci powiedzieć, moja córko, co dzieje się w tym wybuchu nieba i ziemi, kiedy moja Wola działa w stworzeniu? Kiedy każdy chce wziąć udział w tym akcie, są cuda, niesamowite cuda, sceny tak poruszające, że niebiosa są zdumione i pozostają w ekstazie wobec mocy mojej Woli. Oraz gdzie? W małym kręgu stworzenia. I wszyscy nie mogą się doczekać, aby

ponownie zostać porwanym w aktywnym akcie mojej Woli w stworzeniu. Oh ! jak niecierpliwie na niego czekają. Czują się upiększeni i czują cudowne szczęście zwycięski akt mojej Woli w stworzeniu, którego nie mogą już mieć w niebie, ponieważ nie ma już dla nich podbojów do zrobienia ani niczego do zdobycia w niebie. To, co zrobili na ziemi, skończyło się i jest skończone.

Ale to jeszcze nie wszystko, bo zrobienie jeszcze jednego aktu w mojej Woli to wcielenie Boga w stworzenie, a stworzenie w Boga, umieszczenie jednego w drugim, a życie jednego płynie w życiu drugiego prawie jak krew. w żyłach. Jest to połączenie bicia ludzkiego serca z biciem Wiecznego Serca, a stworzenie czuje w nim życie, miłość, świętość, życie swojego Stwórcy. I Odwieczny czuje, że płynie w sobie mała miłość stworzenia, które żyjąc w Nim, tworzy miłość i jedną wolę. Każdy oddech, każde uderzenie serca i każdy ruch to rany, strzały, strzały miłości, które stworzenie wysyła temu, który je stworzył. I och! całe niebo jest zdumione, gdy patrzy na Boga i znajduje stworzenie w Nim połączone, który kocha go swoją miłością. Patrzą na stworzenie na ziemi i znajdują swojego Stwórcę, który ma w nim swój tron i żyje z nim. Takie są wielkie ekscesy naszej miłości do tego, kogo tak bardzo kochamy. Kiedy znajdujemy stworzenie, które nam się użycza i niczego nam nie odmawia, nie patrzymy na jego małość, ale raczej na to, co wiemy i możemy zrobić. Możemy zrobić wszystko, a pokazując naszą miłość i całą naszą boską Istotę, inwestujemy w stworzenie i pozwalamy się angażować. Robimy wielkie rzeczy godne nas, ale z taką wielkodusznością, że wszyscy pozostają zdziwieni i zdumieni. Dość powiedzieć, że z każdym kolejnym aktem, który stwór wykonuje w mojej Woli, tak jakbyśmy potrzebowali tego stworzenia, dajemy tak wiele, że zwiększamy wielkie więzi jedności i miłości między nami, a my przychodzimy, aby dać im nowe prawa nad naszą boską Istotą i nam nad nią. Akt naszego Fiata na stworzenie jest tak wielki, że nie ma wystarczająco dużo wieków, aby powiedzieć, co się dzieje, i ani aniołowie, ani święci nie mogą powiedzieć w tym wszystkiego dobrego. Tylko Twój Jezus może powiedzieć całe dobro, które kształtuje się w tym akcie, bo to ja jestem aktorem i wiem, jak powiedzieć to, co robię, i wielką wartość, jaką w tobie przypisuję. Dlatego bądź uważny; nie możesz dać mi większej satysfakcji i miłości, niż pożyczając mi swoje małe uczynki, swoją małą miłość, abym mógł w nich sprowadzić moją Wolę i pozwolić jej działać. Jego miłość jest tak wielka, że

6 marca 1937 - Stworzenie, pierwszy środek pomocy w kształtowaniu w nas życia Woli Bożej; drugi oznacza, Bóg bezpośrednio; po trzecie, okoliczności życia.

Płynęłam dalej w ogromnym morzu Woli Bożej i powiedziałam sobie: Ale jak stworzenie może uformować w sobie życie Fiata? Czuję się tak malutka, że wydaje mi się to niemożliwe. Może życie w nim jest łatwiejsze, bo znajduję tyle miejsca, że nie widzę granic, ale jeśli chodzi o wkładanie we mnie Fiata, to wydaje mi się, że nie ma na to miejsca. A mój zawsze kochany Jezus, ze swoją zwykłą dobrocią, powiedział do mnie:

Córko moja, musisz wiedzieć, że nasza moc jest tak wielka, że z przyjemnością kształtujemy nasze życie w małości stworzenia, o ile nie jest ono obciążone innymi rzeczami, które do nas nie należą. Często na czystej nicości dokonujemy największych rzeczy i ponieważ jest to nasza Wola, aby to życie naszej Woli mogło zostać ukształtowane i posiąść w Jego duszy, wszystko, co stworzyliśmy i co istnieje w niebie i na ziemi, otrzymuje

od nas mandat, że wszystko musi pomagać i służyć stworzeniu, i służyć jako środek do treningu, aby owo życie w nim wzrastało. Aby pierwsza, która nadaje się do komunikowania się i odczuwania mocy i miłości naszej Woli, była całym Stworzeniem. Otrzymała od nas cnotę, którą następnie karmi, pomaga i wspiera naturalne życie, wnikając w ten sposób do wnętrza duszy aktami ludzkimi, wnikają w duszę i spełniają podwójną funkcję. A jeśli te akty odnajdą małe życie mojej Woli, tę samą Wolę, która znajduje się w stworzonych rzeczach, Kreacja obejmuje tę Wolę, którą znajduje w stworzeniu, kształtuje ją, powiększa jej możliwości i znajdując swój mały raj, odpoczywa i zarządza pomocą i środkami zawartymi w tej stworzonej rzeczy, aby zobaczyć, że niczego nie brakuje, aby życie mojej Woli wzrastało i utrzymywało się w stworzeniu. To dlatego niebo jest zawsze rozciągnięte nad jego głową, aby czuwać nad stworzeniem, aby nic nie mogło wejść, co nie jest Wolą Boga. Słońce zbliża się i manifestuje swoją miłość, wyczuwając ciepło, wypełnia swoje oko światłem, które prowadzi jego ręce i kroki, i wnikając w duszę, napełnia je miłością, światłem i płodnością, którymi wypełniona jest moja Wola, i pozostawia depozyt swojego ciepła i jej światła, aby nie może żyć bez miłości i światła, które należą do mojej Woli. A to słońce kontynuuje swój bieg i tworzy wspaniałe kwiaty, różnorodność kolorów i całą resztę z miłości do stworzenia, które posiada moją Wolę.

Można powiedzieć, że za każdym razem, gdy słońce zakrywa stworzenie, to moja Wola odwiedza je, aby zobaczyć, czy czegoś nie potrzebuje, czy niczego nie brakuje, aby jego życie w nim wzrosło. Czego już nie zrobiłem i czego bym nie robił, aby uformować to życie mojego Fiata w stworzeniu? Dlatego powietrze, które służy do oddychania ciała, służy również do tego, aby dać duszy oddech mojej Woli; wiatr, który służy do oczyszczenia powietrza natury, służy pieszczotom, pocałunkom, prawom mojej Woli mojemu życiu, które posiada. Nie ma rzeczy stworzonej, mającej w sobie moją Wolę, która nie biegnie w duszy, by jej pomóc, bronić jej i sprawić, by rosła tak, jak tego chcę.

Ale to nie wszystko. Moja Wola tworzenia rzeczy musi być zasłonięta, aby uformować w nich to życie. Ale jak wiele stworzeń go nie przyjmuje, a moja Wola pozostaje w jego zasłonie, stłumiona i niezdolna do oddania dóbr, które posiada. Istnieje druga, wspanialsza droga i jest to cała miłość, która płonie w nas, nasze pragnienie, aby stworzenie posiadło życie naszej Woli, aby każdy czyn, myśl, słowo, uderzenie serca, praca i ruch stworzenia były boska emanacja tego, co robimy. Nasza Boska Istota biegnie w każdym swoim akcie, aby dać mu to, co nasze; otaczamy go, ożywiamy go, aby odrodził się w naszej Woli. Można powiedzieć, że oddaliśmy się do jego dyspozycji, aby ukształtować to życie. Ale czy znasz powód naszego zainteresowania? VS' jest to, że chcemy, aby nasza Wola ukształtowała cudowne pokolenie Woli Bożej w woli stworzenia, a tym samym będziemy mieć tak wiele istnień, które nas kochają, które nas wychwalają. Jak piękne będzie stworzenie! Wszystko będzie nasze, wszędzie znajdziemy nasz tron i ekscytujące życie.

Ale jest jeszcze trzecia droga. Okoliczności życia, okoliczności, porządek Mojej Opatrzności wobec każdego stworzenia, umartwienia, bóle są tyloma środkami, aby w sposób godny podziwu wzrastać i rozwijać to życie mojej Woli w stworzeniach. Dlatego nie ma niczego, w czym moja Wola nie przygotowuje swego pierwszego aktu życia, aby dać go stworzeniom. Oh ! gdyby wszystkie stworzenia mogły być uważne! Jak szczęśliwi i bezpieczni czuliby się pod deszczem tak świętej Woli, która kocha ich tak bardzo, że aż

chce ukształtować swoje życie w biednym stworzeniu.

14 marca 1937 - Wola Boża jest życiem i jako życie tworzy zrodzenie swojego życia w czynach stworzenia, które chce w niej żyć i tworzy długie zrodzenie dzieci Bożego Fiat.

Wola Boża nigdy mnie nie opuszcza. Wydaje się, że coraz bardziej chce mnie utwierdzać i sprawiać, że chcę w nim żyć. Nie tylko mnie, ale wszystkim tym, którzy będą chcieli żyć, chce powiedzieć nowe rzeczy i co oznacza inny czyn dokonany w Jego najświętszej Woli. A mój słodki Jezus, który staje się rzecznikiem tak świętej Woli, nawiedzając moją małą duszę, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, nadal chcę ci powiedzieć całe dobro, które jeszcze jeden akt stworzenia zawiera w mojej Woli. Moja Wola jest życiem i nie robi nic innego, jak tylko generować to życie. Każdy kolejny akt, który istota w nim wykonuje, zawiera akt rodzenia, który posiada moja Wola. Dokonując tego aktu, stworzenie zasłania zasłonę, pod którą formuje się i ukrywa to boskie narodziny. Kiedy akt zostanie dokonany, moja Wola przemierza cały świat, aby znaleźć dobrze usposobione dusze, w których mogłaby złożyć swoje zrodzone narodziny i uformować dziecko Królestwa jego Fiat. Widzicie więc, że każdy czyn tworzy jeszcze jedno dziecko w moim Królestwie, tak że im więcej czynów dokonuje się w mojej Woli, tym bardziej zaludniane jest Królestwo mojej Woli. Moja córko, to czy istnieje delirium naszej Najwyższej Istoty, która pragnie, aby stworzenie żyło w naszej Woli. Wykorzystamy wszystkie chwyty miłości, aby osiągnąć ten cel. Jak pięknie jest widzieć, że pierwsze dzieci naszego Fiata wykorzystają swoje czyny, aby uformować w stworzeniu nowe pokolenie życia naszej Woli. Nasza miłość jest tak wielka, że wykorzystujemy ich działania, aby dać to wielkie dobro, które zawiera niebo i ziemię.

Powiedziawszy to, mój słodki Jezus pokazał mi, że zachował w swoim Boskim Sercu wszystkie czyny dokonane w swojej Woli, łącznie z tymi, które były liczne w Niebieskiej Matce. A w każdym wytworzonym akcie przelewa się życie Woli Bożej. Spojrzał na wszystkie pokolenia, a tam, gdzie znalazł dusze lepiej usposobione, podszedł, przemówił do nich, tchnął na nich, jakby chciał stworzyć nowe stworzenie, a potem jak na ucztę, wtedy pozbył się czynu, życia Jego Woli. Nie chciał oddzielać aktu życia od swojej Woli, ponieważ będąc pierwszym aktem, w którym zrodził swoje życie, nie chciał się od niego odrywać i chciał służyć jako strażnik tego życia. Widząc to byłem zdumiony i zmartwiony. Myślałem : Czy to wszystko jest możliwe? Wydaje mi się, że to niesamowite. I mój słodki Jezus powrócił do swojej mowy:

Dziewczyno, dlaczego jesteś zaskoczona? Czy moja Wola nie może zrobić tego, czego chce? Po prostu musi tego chcieć i wszystko gotowe. I to właśnie robi słońce, co możemy nazwać cieniem mojego Fiata. Kiedy znajduje kwiaty i rośliny, których dotyka swoim światłem, wytwarza kolor, zapach, sprawia, że roślina rośnie i wytwarza słodycz owoców oraz wielką różnorodność kolorów i smaków dla wszystkich kwiatów. owoce, których dotyka swoim światłem i ogrzewa swoim ciepłem. Ale jeśli słońce nie znajduje ani kwiatów, ani owoców, które mogłyby przykryć swoim światłem i ciepłem, to nic nie daje, zatrzymuje w sobie wszystkie dobra, które posiada. Taka jest moja Wola, która jest lepsza niż słońce, gdy odnajduje istotę, która jej pragnie i wzywa ją w swoich czynach, schodzi w głąb czynu

ludzkiego, ożywia go, ogrzewa, przemienia, a gdy posiada życie, moja Wola rodzi życie, a następnie tworzy cud boski. I tak jak słońce, jeśli moja Wola nie znajdzie tego, który chce żyć w mojej Woli, aby tworzyć tam swoje czyny, wszystkie boskie życia, które mogłem dać, pozostają w mojej Woli i czekają z nieskończoną cierpliwością na to, co pozwoli mi zrodzić moje życie w jego działaniach.

Moja Wola jest czułą Matką, która posiada w sobie długie pokolenie swojego życia, która chce wyjść na światło, aby uformować długie pokolenie swoich dzieci, które powinny tworzyć Jej Królestwo. I dlatego moja Wola szuka stworzenia, które jej użyczy. Ale czy wiesz, dlaczego zamierza szukać czynów stworzenia? Muszę zstąpić w głąb ludzkich czynów, aby tam ukształtować swoje życie, moja Wola chce użyć tych czynów, aby dać to życie stworzeniom. Tym bardziej, że tego życia nie można kształtować na zewnątrz ludzi, ale zawsze w nich, bo inaczej zabrakłoby niezbędnych rzeczy, życiowych humorów, by tam uformować życie. Dlatego moja Wola nie może ukształtować swojego życia z nieba ani poza stworzeniem, ale musi zstąpić do stworzeń, a wola ludzka musi ustąpić miejsca Woli Bożej, musi z nią uczestniczyć, ponieważ nie chcemy na siłę. A kiedy odnajdziemy to stworzenie, kto może wam powiedzieć, co wtedy robimy, jakie łaski wylewamy, jakie dobro chcemy dla niego? Nie chodzi więc o dzieła, ale o życie, które ma się uformować, dlatego niczego sobie nie oszczędzamy. Dopiero w niebie stworzenie będzie wiedziało o wszystkim, co zrobiliśmy. Dlatego bądźcie uważni i zawsze pozostawajcie pod deszczem mojej Woli, który pokryje wszystkie wasze czyny, aby ożywić je swoim życiem, a tym samym dasz mi tyle dzieci, ile czynów dokonasz. A kiedy odnajdziemy to stworzenie, kto może wam powiedzieć, co wtedy robimy, jakie łaski wylewamy, jakie dobro chcemy dla niego? Nie chodzi więc o dzieła, ale o życie, które ma się uformować, dlatego niczego sobie nie oszczędzamy. Dopiero w niebie stworzenie będzie wiedziało o wszystkim, co zrobiliśmy. Dlatego bądźcie uważni i zawsze pozostawajcie pod deszczem mojej Woli, który pokryje wszystkie wasze czyny, aby ożywić je swoim życiem, a tym samym dasz mi tyle dzieci, ile czynów dokonasz. A kiedy odnajdziemy to stworzenie, kto może wam powiedzieć, co wtedy robimy, jakie łaski wylewamy, jakie dobro chcemy dla niego? Nie chodzi więc o dzieła, ale o życie, które ma się uformować, dlatego niczego sobie nie oszczędzamy. Dopiero w niebie stworzenie będzie wiedziało o wszystkim, co zrobiliśmy. Dlatego bądźcie uważni i zawsze pozostawajcie pod deszczem mojej Woli, który pokryje wszystkie wasze czyny, aby ożywić je swoim życiem, a tym samym dasz mi tyle dzieci, ile czynów dokonasz.

18 marca 1937 - Wola Boża ofiarowuje wszystkie swoje dzieła stworzeniu, które w niej mieszka. Tchnienie Boga w Jego dziełach i we wszystkich świętych dziełach stworzeń. Wola Boża staje się dostarczycielem wszystkiego, czego brakuje stworzeniu.

Krążyłem w Bożym Fiacie, aby jak najwięcej śledzić Jego boskie czyny, Stworzenie i wszystkie święte czyny stworzeń, nie wykluczając czynów mojej niebieskiej Matki lub mojego drogiego Jezusa. Ale niezwykłe jest to, że odtworzyłem je, czyniąc je moimi. Boska Wola dała mi je tak, jakbym miała prawo do wszystkich rzeczy ofiarowanych mojemu Stwórcy, takich jak najwspanialszy hołd, najgłębsza miłość, najgłębsza adoracja dla Tego, który mnie stworzył. Poczułem się otoczony słońcem, niebem ze wszystkimi

gwiazdami, wiatrem i wszystkimi rzeczami. Wszystko było moje, ponieważ wszystko było z Woli Bożej. Byłem zachwycony i mój słodki Jezus, powtarzając we mnie swoją krótką wizytę, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, dlaczego się tym zachwycasz? Musicie wiedzieć, że wszystko, co święte i dobre, należy do mojego Fiata i chce dać wszystko temu, kto z nim mieszka. Jest wymiana po obu stronach i stwór nie chce niczego zatrzymać dla siebie, chce dać wszystko, a moja Wola chce dać wszystko, nawet siebie. Tym bardziej, że Stworzenie, Odkupienie, Królowa Nieba, wszystkie dobre i święte czyny są niczym innym jak tchnieniem Boga. Prychnął i powiedział „Fiat" i stworzył całe Stworzenie. Odetchnął i powołał do życia Najświętszą Maryję Pannę; oddychał i zesłał na ziemię Słowo Przedwieczne; oddychał i ożywiał dobre uczynki wszystkich stworzeń. Stworzenie, które żyje we mnie, nie robi nic inne niż prześledzenie wszystkich jego dzieł, aby znaleźć Boskie tchnienie, aby przynieść je Bogu jako owoce tchnienia i mocy Jego Stwórcy. Jak bardzo czuje się uwielbiony i kochany, znajdując w dziełach ofiarowanych mu przez stworzenie swój oddech, swoje życie i za każdym razem, gdy stworzenie obraca się w swoich dziełach, czuje, że jego życie, jego chwała, jego miłość. Oh ! jak czeka na te prezenty, bo czuje, że otrzymuje z powrotem to, co dał. Czuje się ponownie kochany w swoich pracach; czuje, że jego miłość i moc są rozpoznawane, a jego boska satysfakcja jest tak wielka, że wylewa strumienie miłości i łask na tę, która poznała jego dzieła i jego miłość. Jak bardzo czuje się uwielbiony i kochany, znajdując w dziełach ofiarowanych mu przez stworzenie swój oddech, swoje życie, i za każdym razem, gdy stworzenie obraca się w swoich dziełach, czuje, że jego życie, jego chwała, jego miłość. Oh ! jak czeka na te prezenty, bo czuje, że otrzymuje z powrotem to, co dał. Czuje się ponownie kochany w swoich pracach; czuje, że jego miłość i moc są rozpoznawane, a jego boska satysfakcja jest tak wielka, że wylewa strumienie miłości i łask na tę, która poznała jego dzieła i jego miłość. Jak bardzo czuje się uwielbiony i kochany, znajdując w dziełach ofiarowanych mu przez stworzenie swój oddech, swoje życie i za każdym razem, gdy stworzenie obraca się w swoich dziełach, czuje, że jego życie, jego chwała, jego miłość. Oh ! jak czeka na te prezenty, bo czuje, że otrzymuje z powrotem to, co dał. Czuje się ponownie kochany w swoich pracach; czuje, że jego miłość i moc są rozpoznawane, a jego boska satysfakcja jest tak wielka, że wylewa strumienie miłości i łask na tę, która poznała jego dzieła i jego miłość. Czuje się ponownie kochany w swoich pracach; czuje, że jego miłość i moc są rozpoznawane, a jego boska satysfakcja jest tak wielka, że wylewa strumienie miłości i łask na tę, która poznała jego dzieła i jego miłość. Czuje się ponownie kochany w swoich pracach; czuje, że jego miłość i moc są rozpoznawane, a jego boska satysfakcja jest tak wielka, że wylewa strumienie miłości i łask na tę, która poznała jego dzieła i jego miłość.

Dlatego moja córko, kiedy stworzenie żyje moją Wolą, daje mu ją z niezrównaną miłością do wszystkiego, co posiada. Ona czyni ją panem wszystkiego, bo jeśli coś nie należy do nas, nie mamy prawa dawać tego innym. Dlatego moja Wola dająca jej wszystko, umożliwia jej dawanie swemu Stwórcy i otrzymanie jego zdwojonej wymiany. Ale tego daru można dokonać tylko wtedy, gdy stworzenie rozpoznaje nasze dzieła, docenia je i kocha je. Miłość daje stworzeniu prawo do uczynienia rzeczy, które należą do mojej wiecznej Woli, jako jego własnych. Gdyby moja Wola nie dała stworzeniu wszystkiego, co do niego należy, czułoby się skrępowane w swojej miłości, oddzielone w swoich dziełach, ponieważ nie mogłoby

powiedzieć: co moje jest twoje, a co ja robię, ty robisz. Moja Wola by tego nie tolerowała; mówiła: żyć razem, kształtować życie i nie móc dać mu wszystkiego, co jest niemożliwe dla mojej miłości. Byłoby tak, jakbym nie mógł jej się zwierzyć; nie, nie, chcę oddać wszystko temu, który żyje w mojej Woli.

Musicie wiedzieć, że miłość mojego Fiata jest tak wielka dla tego, który w nim żyje, że jeśli stworzenie, nie z powodu swojej woli, ale przez słabość i bezradność, nie podąża za wszystkimi aktami mojej Woli, albo z powodu cierpienia lub innych rzeczy, jego życie nie płynie w mojej Woli, Jego miłość jest tak wielka, że moja Wola czyni to, co stworzenie powinno zrobić. Wynagradza za wszystko, przypomina swoją postawę, swój porządek, swoją miłość, tak że dusza otrząsa się i podejmuje życie moją Wolą; a to po to, aby życie ludzkie nie było ani podzielone, ani oddzielone od mojej Woli. Gdyby tego nie zrobiła, boska pustka pozostałaby tam, ale jej miłość nie toleruje tego, a moja Wola działa jako dostarczyciel tego, czego brakuje stworzeniu, ponieważ chce boskiego życia, aby nigdy go nie zawodziło. ale bądź stale w stworzeniu. Czy możemy mieć większą miłość? Na koniec mówi: Odwagi, nie bój się, przyjdź i żyj we mnie z ufnością, a gdybyś nie tonął zawsze w moim fiacie, zlituję się nad tobą i wezmę twoją część pracy. Czego nie możesz zrobić, zrobię dla ciebie we wszystkim. Królestwo mojej Woli jest Królestwem miłości, zaufania i porozumienia między dwiema stronami.

22 marca 1937 - Boski Fiat potrzebuje miłości, aby znów był kochany. Jak daje tak wiele miłości Tej, która w nim żyje, aby była kochana we wszystkich sercach i całym Stworzeniu, aby Jego miłość była wymieniana na miłość wszystkich. Jak dusza bez Fiata jest jak ziemia bez wody. Dolegliwości i kłopoty.

Mój lot do Woli Bożej trwa, wydaje mi się, że nie robi nic innego, jak przelewanie miłością na stworzenia, które widząc siebie tak bardzo kochane, nie mogą zawierać tak wielkiej miłości i odczuwać potrzeby kochania tego, który je tak kocha dużo. Możemy powiedzieć, że boska miłość jest tak wielka, że trzęsie się i porusza w sposób nieodparty, by stać się kochaną. Strzały miłości, które wysyła do skrzywdzonych stworzeń, służą z kolei do zranienia tego, który je skrzywdził. Byłam w tej otchłani miłości, gdy mój drogi Jezus, słodycz mojego życia, zaskoczył mnie i powiedział:

Córko mojej Woli, musisz wiedzieć, że nasza miłość jest tak wielka, że gdyby niepokój mógł wejść w szczęście naszej Boskiej Istoty, co nie może być, uczyniłoby Boską Istotę najbardziej nieszczęśliwą i najbardziej zmartwioną niektórymi istotami. Ponieważ kochamy nieskończoną i nieustającą miłością, ponieważ możemy zatopić w naszej miłości wszystkie rzeczy i wszystkie istoty, odczuwamy potrzebę bycia kochanymi w zamian. Ale niestety czekamy na próżno i nasze miłosne jęki przeradzają się w delirium, a nasza miłość, zamiast się zatrzymać, biegnie jeszcze szybciej. A czy wiesz, dokąd zmierza nasza miłość, aby znaleźć ulgę i trochę odpocząć, zanim natychmiast wznowi swój lot, by wylać swoją bezlitosną miłość? Idzie do dusz, które żyją w mojej Woli. Bo są już zatopieni w mojej miłości, słyszą moje jęki, moją potrzebę bycia kochanym w zamian i natychmiast odwzajemniają moją miłość. Tak jak my czujemy potrzebę bycia kochanymi w zamian, tak oni odczuwają potrzebę, potrzebę bycia kochanym przez Tego, który tak bardzo ich kocha.

Moja córko, nasza Wola krąży jak krew we wszystkich sercach stworzeń, w całym

Stworzeniu. Nie ma miejsca, gdzie go nie ma. Jej centrum i rozciągliwe we wszystkim, a swoją mocą i twórczą miłością, jak zwykłym tchnieniem, zachowuje i daje życie wszystkim rzeczom i wszystkim stworzeniom, a w każdej rzeczy rozwija swoje życie miłości. Dlaczego tworzy? Ponieważ kocha. Dlaczego zachowuje się i krąży w każdym stworzeniu? Ponieważ kocha. Stworzenie, które żyje w naszej Woli, pragniemy czuć, że kocha nas we wszystkich sercach. Jak piękna jest nuta miłości stworzenia w każdym sercu; a jeśli te stworzenia nas nie kochają, jest ktoś, kto nas kocha. Na niebie, na słońcu, na wietrze, na morzu, we wszystkim pragniemy Jego nuty miłości. Nasza Wola niesie Ją wszędzie, a kiedy On w Niej żyje, pierwszym darem, jaki im daje, jest miłość; ale daje, aby otrzymać wymianę miłości wszystkich stworzeń i wszystkich rzeczy.

Majaczenie miłości naszego Bożego Fiata jest tak wielkie, że przenosi tę nutę miłości ze stworzenia do Empireum i mówi do wszystkich błogosławionych: Słuchajcie, jak piękna jest nuta miłości, która żyje na morzu, ziemia w moim Wola; i sprawia, że ta nuta miłości rozbrzmiewa w świętych, w aniołach, w Dziewicy, w Najświętszej Trójcy, aby wszyscy odczuli jej podwójną chwałę i celebrowali Wolę Bożą działającą w stworzeniu. I razem świętują stworzenie, które pozwoliło działać Woli Bożej, aby mogła być na ziemi i świętować w niebie. Wola Boża nie tolerowałaby tego, że ten, kto w niej żyje, nie może dać jej wymiany miłości do wszystkich rzeczy i wszystkich stworzeń. Mój boski Fiat znajduje w stworzeniu wszystko, czego pragnie; odnajduje swoje życie i swoje, znajduje należną mu chwałę, znajduje uznanie, należny mu szacunek, znajduje synowskie zaufanie, które pozwala mu oddać wszystko. Tak bardzo, że miłość jest generatorem wszystkich boskich dóbr. Dlatego, moja córko, bądź uważna i miłuj w mojej Woli; wtedy znajdziesz całą miłość, aby kochać wszystkich i miłość tego, kto kocha cię tak bardzo.

Potem, co do nędznych okoliczności mojego życia, nie trzeba ich przepisywać. Lepiej, żeby byli znani w niebie. Czułem się przygnębiony, znudzony i prawie zaniepokojony, bez zwykłego spokoju i całego mojego poddania się w Bożym Fiacie. A mój słodki Jezus zaskoczył mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, co robisz? Czy nie wiecie, że dusza bez pełni mojej Woli i całkowitego oddania się w niej jest jak ziemia bez wody, która nie jest w stanie wyprodukować ani jednego źdźbła trawy. Umiera z pragnienia, nie będąc w stanie uczynić najmniejszego dobra i nikt nie może ugasić jej pragnienia. Bez słońca z mojego Fiata umrze w ciemności, która zaciemni jej oczy, nie zobaczy dobra, które musi uczynić, i nie będzie miała ciepła, by samo dobro dojrzewało. Bez mojej Woli będzie to odczuwać bez boskiego życia, a ciało bez duszy stanie się zgnilizną i zostanie pogrzebane. Bez życia mojej Woli namiętności powodują gnicie stworzenia i zakopują je w grzechach. Poza tym ucisk i kłopoty uniemożliwiają ucieczkę do mojej Woli. TEN'

Dlatego bądźcie czujni, włóżcie w ręce waszego Jezusa ucisk, kłopoty, które was dręczą, a ja włożę je w światło i żar mojego Fiata, aby spłonęły, a poczujecie się wolni. Łatwiej będziesz śledzić lot w moim Want. Nie chcę, żebyś się martwił i pomyślę o wszystkim. Córko moja, bądź spokojna, w przeciwnym razie życie mojej Woli nie może się rozwijać i rosnąć tak, jak tego chcę, a to będzie dla mnie wielkim smutkiem. Nie będę mogła swobodnie oddychać, pulsować i nie będę mogła kontynuować mojego życia w tobie.

26 marca 1937 - Stworzenie, Człowieczeństwo Naszego Pana, to pola, na których dusza rozwija swoje czyny żyjące w Woli Bożej. Jak tworzy Człowieczeństwo naszego Pana i Nieba dla Jezusa na ziemi.

Mój lot w Bożym Fiacie trwa nadal i czuję w Nim, że wszystko należy do mnie i że muszę znać i kochać to, co moje i że dał mi z tak wielką miłością. Odwracałam się do dzieł boskiego Wouloir, kiedy mój drogi Jezus, słodycz mojego życia, złożył mi ponownie swoją małą wizytę i uprzejmie powiedział do mnie:

Moja wnuczko mojego Vouloir, jakże prawdziwe jest to, że aby kochać musisz mieć to, co kochasz. To prawie niemożliwe, by nie lubić tego, co nasze. Dlatego tak bardzo kocham stworzenia; Zachowuję je, daję im życie, bo to moje dzieła. Stworzyłem ich, przyniosłem ich światu, są moje, jestem ich biciem serca, ich oddechem, życiem ich życia. Mogę je tylko kochać. Gdybym ich nie kochał, moja miłość ustawicznie by mi wyrzucała; mówił do mnie: Dlaczego je stworzyłeś, jeśli nie miałeś ich kochać? To prawo kochać, kochać to, co do nas należy. Moja sprawiedliwość potępiłaby mnie, wszystkie moje atrybuty wydałyby mi wojnę. Aby być kochanym przez stworzenia, mówię im: jestem waszym Bogiem, waszym Stwórcą, waszym Ojcem Niebieskim. Jestem cały Twój. Dlatego mówię również temu, kto chce żyć w mojej Woli: Wszystko jest twoje, niebo, słońce, całe Stworzenie jest twoje, moje życie jest twoje, moje cierpienia i mój oddech należą do ciebie. Dlatego czujesz tak jak ja potrzebę kochania, kochania tego, co twoje, tego, co dał ci twój Jezus.

Musicie wiedzieć, że Stworzenie, moje Człowieczeństwo, to pola, na których dusza rozwija swoje czyny i żyje w mojej Woli Bożej. Otrzymawszy go, czuje potrzebę krążenia, jak krew w jej żyłach, w dziełach swego Stwórcy. Chce poznać ich wartość i dobro, jakie pełnią, funkcję, jaką pełnią, aby jeszcze bardziej ich kochać, doceniać i czuć się szczęśliwsza, bogatsza dzięki wielu dobrach, które posiada. Dlatego teraz zbliża się do słońca, aby poznać tajemnice jego światła, tęczę jego kolorów, cnotę jego ciepła, nieustanny cud, że rozwija się ono na powierzchni ziemi. jego światło ożywia, barwi, zmiękcza i przemienia. Oh ! jak bardzo kocha słońce, bo jest jej i tym bardziej kocha tego, kto ją stworzył. I tak jest ze wszystkimi innymi stworzonymi rzeczami. Chce poznać ukryte w nich cnoty, aby lepiej ich kochać, być bardziej wdzięczna za nich i lepiej kochać tego, który ją oddał. Nic dziwnego, że ten, kto żyje w moim boskim fiacie, jest nazwany spadkobiercą całego stworzenia.

Z pola Stworzenia przechodzi na pole mojego Człowieczeństwa, ale jak mam ci powiedzieć, moja córko, cuda, które dzieją się na tym żywym polu? Są to nie tylko dzieła jak w stworzeniu, ale ludzkie i boskie życie. Stwór stawia się na moim miejscu i nie mogę mu odmówić, bo jestem jednym z nich. Mają nade mną prawo i cieszę się, że mnie mają, bo wtedy będą mnie bardziej kochać. Na tym polu stworzenia powtarzają moje życie. Kochają moją miłością, a ich czyny stopiły się z moją formą w słońcach, niebie i gwiazdach mojej ludzkości, och! o ile piękniejsze niż te z Kreacji. Jak bardzo czuję się kochana i uwielbiona, ponieważ te słońca, niebo i gwiazdy nie są głupie jak te ze Stworzenia. Są słońcami, które przemawiają w pełni rozumu, a jakże dobrze mówią o mojej miłości! Mówią i kochają mnie, mówią i opowiadają mi historie o duszach io mojej miłości i w ten sposób zmuszają mnie, abym je uchronił. Mówią i okrywają się moimi cierpieniami, aby powtórzyć moje życie, i czuję łzy tych dusz płynące w moich łzach, w moich słowach, w moich dziełach i w moich krokach, i czuję w nich ulgę mojego cierpienia,

moja podpora, moja obrona, moja ucieczka. A moja miłość do nich jest tak wielka, że nazywam je swoim życiem. Oh ! jak bardzo ich kocham. Jestem ich właścicielem, a oni posiadają mnie. Posiadać i kochać, nawet do szaleństwa, to to samo. mówią i opowiadają mi historie dusz i mojej miłości, a tym samym zobowiązują mnie do zapewnienia im bezpieczeństwa. Mówią i okrywają się moimi cierpieniami, aby powtórzyć moje życie, i czuję łzy tych dusz płynące w moich łzach, w moich słowach, w moich dziełach i w moich krokach, i czuję w nich ulgę mojego cierpienia, moja podpora, moja obrona, moja ucieczka. A moja miłość do nich jest tak wielka, że nazywam je swoim życiem. Oh ! jak bardzo ich kocham. Jestem ich właścicielem, a oni posiadają mnie. Posiadać i kochać, nawet do szaleństwa, to to samo. mówią i opowiadają mi historie dusz i mojej miłości, a tym samym zobowiązują mnie do zapewnienia im bezpieczeństwa. Mówią i okrywają się moimi cierpieniami, aby powtórzyć moje życie, i czuję łzy tych dusz płynące w moich łzach, w moich słowach, w moich dziełach i w moich krokach, i czuję w nich ulgę mojego cierpienia, moja podpora, moja obrona, moja ucieczka. A moja miłość do nich jest tak wielka, że nazywam je swoim życiem. Oh ! jak bardzo ich kocham. Jestem ich właścicielem, a oni posiadają mnie. Posiadać i kochać, nawet do szaleństwa, to to samo. w moich słowach, w moich dziełach i w moich krokach, i czuję w nich ulgę w moich cierpieniach, moje wsparcie, moją obronę, moją schronienie. A moja miłość do nich jest tak wielka, że nazywam je swoim życiem. Oh ! jak bardzo ich kocham. Jestem ich właścicielem, a oni posiadają mnie. Posiadać i kochać, nawet do szaleństwa, to to samo. w moich słowach, w moich dziełach i w moich krokach, i czuję w nich ulgę w moich cierpieniach, moją podporę, moją obronę, moją schronienie. A moja miłość do nich jest tak wielka, że nazywam je swoim życiem. Oh ! jak bardzo ich kocham. Jestem ich właścicielem, a oni posiadają mnie. Posiadać i kochać, nawet do szaleństwa, to to samo.

Te dusze, które żyją w mojej Woli, są gotowe przyjąć wszystkie cierpienia Mojego Człowieczeństwa, ponieważ nie mogę cierpieć. Ponieważ moja Wola jest chwalebna w niebie swoim wszechmocnym oddechem, stwarza cierpienia i ból i formuje w nich moje żywe Człowieczeństwo i wszystko, czego mu brakuje. A te dusze są nowymi Zbawicielami, którzy oddają swoje życie, aby uratować cały świat. W ten sposób patrzę na ziemię z nieba i znajduję tak wielu Jezusa, którzy porwani tym samym szaleństwem mojej miłości, ofiarują swoje życie za cenę cierpienia i śmierci, aby mi powiedzieć: jestem Twoim wiernym obrazem. Cierpienie sprawia, że się uśmiecham, ponieważ zamykam w nich dusze i jak bardzo je kocham! Już nie czuję się samotna. Jestem szczęśliwy i zwycięski, bo mam towarzystwo, które rozwija to samo życie, to samo cierpienie i kto chce tego, czego ja chcę. To moja największa radość i mój raj na ziemi.

Widzicie więc, jak wielkie i cudowne są rzeczy, które moja Wola Boża może uczynić, pod warunkiem, że stworzenie w niej żyje. Moja Wola kształtuje moje żywe Człowieczeństwo i daje mi radość mojej niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego miej w sercu, aby zawsze żyć w mojej Woli. Nie myśl o niczym innym, bo jeśli to zrobisz, czuję, że moja miłość pęka w tobie, a gdybyś wiedziała, ile kosztuje mnie brak miłości, choćby przez chwilę. Ponieważ w tej chwili pozostaję sama, ty przerywasz moje szczęście i w moim szaleństwie miłości powtarzam: Jak to możliwe? Nadal ją kocham, a ona nie. Dlatego bądź ostrożny, bo nigdy nie chcę być sam.

4 kwietnia 1937 - Kiedy stworzenie oddaje swoją wolę Bogu, Bóg nabywa nad nimi boskie prawa; jak powstają trzy ściany oporowe, aby nie wypuścić go poza Fiata.

Jestem pod odwiecznymi falami Woli Bożej i jeśli jakieś myśli mi uciekną, te fale stają się silniejsze i przytłaczają moje myśli i lęki w sposób, który natychmiast daje mi spokój i kontynuuję swój wyścig z Bożym Fiatem. Dlatego często dręczy mnie myśl, że nadal będę mógł wydostać się z tego Bożego Fiata. Mój Boże, jaki ból. Czuję, że umieram tylko o tym myśląc. Wydaje mi się wtedy, że nie będę już siostrą rzeczy stworzonych. stracę swoje miejsce wśród nich; nie będą już moje, a co wtedy dam mojemu Bogu, jeśli nie zostanie mi nic prócz czystej nicości. Poczułam się tak źle, myśląc o tym, że byłam torturowana, a mój słodki Jezus, poruszony współczuciem z powodu stanu, w jakim zostałam doprowadzona, przybiegł, aby mnie wesprzeć w swoich ramionach i uprzejmie powiedział do mnie:

Moja córko, co robisz? Odwaga. Za bardzo się martwisz, a twój Jezus tego nie chce. To cierpienie jest znakiem, że nie chcesz wyjść z mojej Woli Bożej, a Twoja wola mi wystarcza. Jest to dla mnie pewna rękojmia i trzymam ją przy moim Boskim Sercu jako najcenniejszą rzecz, aby nikt inny nie dotykał jej oprócz mnie. Ignoruję uczucia stworzenia, które dla mnie nie istnieją i często służą temu, by rzuciła się w moje ramiona, aby uwolnić ją od jej wrogów, którzy sprawiają, że traci spokój.

Musisz wiedzieć, że gdy dusza dała mi swoją wolę stanowczą decyzją i pewną wiedzą co robi, nie chcąc jej cofać, to już znalazła swoje miejsce w moim i mam do tego prawo właściciela. Jak możesz wierzyć, że z tych praw łatwo zrezygnować? Zaprawdę, użyję wszelkich środków, włożę w grę własną siłę, aby nie odebrano mi tego, co stanowi o moich interesach. Musicie wiedzieć, że przekazanie Jego woli jest dla stworzenia najsilniejszą więzią, jaka może istnieć ze Stwórcą, i stają się one nierozłączne. Czujemy jego życie tak, jakby było naszym własnym, bo jedną z nich jest Wola, która nas ożywia. Czy myślisz, że tylko myślą, uczuciem te więzy mogą zostać zerwane, że możesz stracić naszą nierozłączność i że oddamy to, co nasze, i że bez decydowania przez powtarzające się czyny, że stworzenie chce pełnić swoją wolę? Moja córko, mylisz się. Tym bardziej, że nasza miłość do niej jest tak wielka, że jak tylko oddamy nam jej wolę, otaczamy stworzenie ścianami. Najpierw ściana światła, tak że gdyby chciała się wydostać, zaćmienie światła powoduje, że nie wie już, dokąd iść, a potem wraca i ukrywa się na łonie swojego Stwórcy. Druga ściana to wszystko, co moje Człowieczeństwo uczyniło na ziemi, moje łzy, moje uczynki, moje kroki i moje słowa, moje cierpienia, moje rany i moja krew otaczają szczęśliwe stworzenie murem, aby uniemożliwić mu wydostanie się, ponieważ ta ściana zawiera sekret, siłę i życie, aby dać życie temu, kto żyje w Woli Bożej. A czy myślisz, że po zdobyciu tej woli przez moje cierpienia, puściłbym to, co kosztowało mnie moją krew, moje życie i moją śmierć? Ach! jeszcze nie zrozumiałeś mojej miłości. Jeśli chodzi o zwykłą rezygnację, łatwo jest nie czynić mojej Woli, ponieważ te stworzenia nie zrzekły się wobec mnie swoich praw. Trzymają się swojej woli i w konsekwencji są czasem zrezygnowani, czasem niecierpliwi; czasami kochają niebo, a czasami ziemię. Ale stworzenie, które dało mi swoją wolę, miało miejsce? jeszcze nie zrozumiałem mojej miłości. Jeśli chodzi o zwykłą rezygnację, łatwo jest nie czynić mojej Woli, ponieważ te stworzenia nie zrzekły się wobec mnie swoich praw. Trzymają się swojej woli i w konsekwencji są

czasem zrezygnowani, czasem niecierpliwi; czasami kochają niebo, a czasami ziemię. Ale stworzenie, które dało mi swoją wolę, miało miejsce? jeszcze nie zrozumiałem mojej miłości. Jeśli chodzi o zwykłą rezygnację, łatwo jest nie czynić mojej Woli, ponieważ te stworzenia nie zrzekły się wobec mnie swoich praw. Trzymają się swojej woli i w konsekwencji są czasem zrezygnowani, czasem niecierpliwi; czasami kochają niebo, a czasami ziemię. Ale stworzenie, które dało mi swoją wolę, miało miejsce? w Boskim Porządku. Ona chce i robi to, co my; czuje się jak królowa i wtedy prawie niemożliwe jest jej wydostanie się z naszego fiata; ani nie nadawałaby się na służącą, niewolnicę, gdyby miała wyjść z naszej Woli. Trzecią ścianą jest ściana całego Stworzenia, która odczuwa w niej aktywną cnotę Woli Bożej. Ta ściana ma w sobie życie Bożej Woli i składa jej hołd, słońce z jego światłem, wiatr z jego imperium, krótko mówiąc, wszystkie stworzone rzeczy odczuwają twórczą siłę, cnotę zawsze nową i zawsze aktywną w stworzeniu , a wszystkie stworzone rzeczy mogą kręcić się wokół stworzenia tylko po to, aby cieszyć się dziełami tego Fiata, który je ożywia. Dlatego nawet nie myśl o tym. Ciesz się pokojem tej Woli, którą masz,

8 kwietnia 1937 - Wszystko, co dzieje się w Woli Bożej, jest prawem dla każdego i każdy może czynić to dobro. Prawa te zostały dane przez Adama, przez Królową Niebios, przez naszego Pana, który przygotował dla nas królewską szatę.

Mój biedny duch tylko zanurza się w morzu najwyższego Fiata i jeśli to prawda, że czuję w sobie niebo Bożej Woli, to często zdarza się, że gubię Jezusa w bezmiarze tego nieba. Nie mogę go już znaleźć, a jego pozbawienie jest najcięższym męczeństwem w mojej biednej egzystencji tutaj na dole. Muszę być sprowadzony, by znaleźć go w tak żałosnym stanie, że czuję się blisko śmierci, a kiedy nadchodzi, czasem przez wybieg miłości, czasem z zaskakującą prawdą, czuję, że moje życie wraca do punktu śmierci. zapomnij o przeszłych cierpieniach. Ach! Jezu, jak dobrze wszystko robisz. I pomyślałem: Dlaczego Jezus nie zabiera mnie do swoich niebiańskich regionów? Dlaczego to tak utrudnia moje życie? Wydaje mi się, że widzę drzwi i że został mi tylko jeden skok, aby wejść, ale potem potężna siła odpycha mnie i wracam na moje biedne wygnanie. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus, cała dobroć i współczucie, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, odwagi. Odwaga niszczy najsilniejsze twierdze. Potrafi pokonać najlepiej wyszkolone armie. Osłabia naszą moc, a raczej zawłaszcza ją i zdobywa to, czego chce stwór. A my, widząc, że nie ma najmniejszych wątpliwości, że dostanie to, czego chce, ponieważ zwątpienie zmniejsza odwagę, dajemy jej więcej, niż prosi. Moja córko, odwaga, ufność i upór, miłość w naszej Woli, to są bronie, które nas ranią, osłabiają i pozwalają stworzeniu uzyskać od nas to, czego chce.

Chcę ci powiedzieć, dlaczego trzymam cię na tej ziemi. Wiesz, że nasza Wola Boża jest ogromna i że stworzeniu brakuje zdolności i przestrzeni, by móc ją całkowicie objąć. Dlatego konieczne jest, aby pił małymi łykami, które mu dajesz, gdy dokonujesz swoich czynów w mojej Woli. Kiedy ukazuję wam prawdę dotyczącą mojej Woli, jeśli się modlicie, jeśli chcecie, aby moje królestwo nadeszło, jeśli cierpicie, aby je otrzymać, to wszystko są małe łyki, które zwiększają pojemność i tworzą przestrzeń, w której można umieszczać łyki moje pragnienie. A czyniąc to, zamykacie czasami jedno pokolenie, czasami kolejne, które musi posiadać królestwo Bożego Fiat.

Musicie wiedzieć, że pokolenia są jak rodzina, w której każdy ma prawo do dziedzictwa Ojca, którego członkowie tworzą jedno ciało, którego ja jestem Głową. A kiedy członek osiąga i posiada dobro, inni członkowie nabywają prawo do posiadania tego dobra. Jeszcze nie zamknąłeś wszystkich tych pokoleń, które muszą posiadać moją Wolę i dlatego wciąż potrzebują łańcucha twoich czynów, twojego uporu i twoich cierpień, aby móc wziąć inne łyki, aby stworzyć przestrzeń, dać im prawo chcieć posiadać moje królestwo. Jak tylko dokonasz ostatniego koniecznego aktu, natychmiast zaprowadzę cię do niebiańskiej Ojczyzny.

Moja córko, moja Wola Boża obejmuje wszystko w swoim bezmiarze i nie ma istoty, która by się w niej nie kąpała. Dlatego wszystko, co robi istota, staje się prawem wszystkich i każdy może powtórzyć ten czyn. Co najwyżej niektórzy mogą nie chcieć tego powtarzać i posiadać. Nie chcę wtedy uznać, że żyje w mojej Woli i że jej życie jest ożywiane Bożym Fiatem. Te stworzenia to ślepcy, którzy oświetleni słońcem nie widzą jego światła i są tak, jakby było ciemno. Są jakby sparaliżowani i chociaż używają swoich kończyn do czynienia dobra, zadowalają się pozostawaniem w bezruchu. Są to niemi, którzy nie mogą mówić, świadomie ślepi, sparaliżowani i niemy. Ale dla wszystkich innych, ponieważ moja Wola jest życiem i komunikacją, wszystko, co robi się w mojej Woli, to życie; jest dobrem i prawem dla wszystkich i każdy może powtórzyć ten akt, aby ukształtować w niej dzieło życia Bożego. Pierwsze prawa do posiadania królestwa mojej Woli przez pokolenia ludzkie zostały dane Adamowi, ponieważ w pierwszej epoce jego życia jego czyny były dokonywane w Woli Bożej. I chociaż zgrzeszył i dobrowolnie utracił aktywne życie mojej Woli w nim i swojej w nas, jego czyny pozostały, ponieważ to, co robimy w naszej Woli, nigdy nas nie opuszcza. To są nasze zdobycze, nasze zwycięstwa nad ludzką wolą. Są nasze i nigdy nie tracimy tego, co nasze. Dlatego stworzenie, które wchodzi w naszą Wolę, odnajduje tam pierwszą miłość Adama, jego pierwsze czyny, które dają mu prawo do posiadania naszego Fiata i powtarzania tych samych czynów, które wykonywał. Jego czyny wciąż przemawiają, Jego miłość jest nadal stopiona z naszą i kocha nieustannie naszą miłością.

Dlatego dzieło w Woli Bożej jest wieczne i pozostaje do dyspozycji wszystkich stworzeń, tak że to przez niewdzięczność nie jest ono podejmowane, aby z niego korzystać i otrzymać życie. Te prawa do posiadania życia mojej Woli zostały dane przez Królową Niebios, ponieważ jest również częścią ludzkości, ale w większym stopniu i z większymi poświęceniami, ponieważ oddanie w posiadanie kosztowało Ją życie jej własnego Syna-Boga. królestwo naszego Fiata pokoleniom ludzkim. A ponieważ tak wiele ją to kosztowało, to właśnie ona modli się i błaga najbardziej, aby jej dzieci weszły do tego tak świętego Królestwa.

A potem nastąpiło moje zstąpienie z nieba na ziemię, gdzie przybranie ludzkiego ciała, każde moje działanie, każde moje cierpienie, modlitwa, łza, westchnienie, praca i krok, stanowiły prawo pokoleń ludzkich do posiadania Królestwa Fiat. Mogę powiedzieć, że moje Człowieczeństwo należy do was i wszyscy, którzy chcą wejść do Królestwa, znajdą w nim drzwi, prawa i szatę królewską, aby do niego wejść. Moje Człowieczeństwo jest szatą, która musi okrywać i przyzwoicie ubierać wszystkich tych, którzy chcą posiąść Królestwo. Moja miłość jest tak wielka, że wzywam inne stworzenia, aby z cudownymi łaskami i poświęceniem ich życia sprawiły, że żyły w mojej Woli i aby mogły ustanawiać nowe

prawa, płacąc życiem, aby oddać w posiadanie moje Królestwo do rodziny ludzkiej. W związku z tym,

18 kwietnia 1937 - Ciągłe spotkania między Wolą Bożą a stworzeniem. Jak ten, kto żyje w Bożej Woli, utworzył maleńkie morze Fiata. Jak zawsze biegnie we wszystkim, aby dać nowe łaski i nową miłość.

Mój lot w fiacie trwa i czuję, że spotyka mnie w każdej chwili, we wszystkim, czego dotykam lub robię, w cierpieniach i radościach, we wszystkich stworzonych rzeczach, które On umieszcza wokół mnie, abym ich używał. Wygląda na to, że szpieguje mnie, aby dać się poznać i powiedzieć: jestem tutaj, powiedz mi, czego chcesz, uszczęśliwisz mnie, jeśli uczynisz mnie zdolną do obfitości, bo cieszę się szczęściem mojej córki. Mój duch kąpał się w boskim morzu, kiedy mój umiłowany Jezus złożył mi swoją małą niespodziankę wizytę i z miłością, której już nie mógł powstrzymać, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, nadmierna miłość Woli Bożej jest niewiarygodna. Kiedy żyje w nim stworzenie, kiedy uformowało w swej duszy małe morze Fiata, moja Wola zawsze stara się powiększyć to morze w kręgu duszy. Możesz poczuć, jak biegnie z nieodpartą miłością w każdym akcie duszy. Jeśli moja Wola widzi, że musi użyć słowa, biegnie mu naprzeciw, wkłada słowo swojego Fiata i zwiększa Boską moc w słowie stworzenia. Jeśli widzi, że stworzenie musi działać, podbiega moja Wola, chwyta ją za ręce i wkłada je swoim Fiatem, zwiększając boską moc jej uczynków. Jeśli widzi, że dusza pragnie zawsze stawać się lepsza, wpada i zwiększa swoją dobroć. Nie ma myśli,

Ale to nie wszystko. Czy wierzysz, że moja Wola może zatrzymać swój kurs w kierunku stworzenia, które ma swoją Wolę? Właściwie używa wszystkiego, co może. Jeśli świeci na nią słońce, śpieszy się, aby dać jej więcej światła, a ponieważ stworzenie jest większe od słońca, nadaje mu właściwości, które zawiera światło; nawet je zwiększa, obdarza go boską słodyczą, płodnością, różnorodnością niebiańskich zapachów, smakiem boskich smaków, najwyższymi cechami i najpiękniejszymi odmianami kolorów. I robi to mocą swojego Fiata, aby jego ukochane stworzenie, więcej niż słońce, było tylko światłem i ciepłem. Jeśli wiatr wieje na stworzenie, moja Wola biegnie, by je przyodziać w jego Fiat, zwiększa moc jego miłości, jej boskich jęków, aby jęczeć własnymi westchnieniami i jękami, by jej Królestwo przyszło na ziemię. Całuje ją, pieści ją i przytula, aby poczuła, jak bardzo ją kocha i jak bardzo chce być kochany w zamian. Jeśli ona pije wodę, on spieszy, by przyodziać ją swoją świeżością i niebiańskim orzeźwieniem. Jeśli przyjmuje pokarm, karmi ją swoją Wolą, aby w stworzeniu mogło wzrastać boskie życie. Zawsze potwierdza w niej swoją obecność. Jeśli przyjmuje pokarm, karmi ją swoją Wolą, aby w stworzeniu mogło wzrastać życie Boże. Zawsze potwierdza w niej swoją obecność. Jeśli przyjmuje pokarm, karmi ją swoją Wolą, aby w stworzeniu mogło wzrastać życie Boże. Zawsze potwierdza w niej swoją obecność.

Krótko mówiąc, nie ma niczego, w czym moja Wola by się nie spieszyła i, och! co za uczta, gdy widzi, że stworzenie otrzymuje to słodkie spotkanie i dobro, które nieustannie chce jej dawać. A jeśli stworzenie również śpieszy we wszystkim w kierunku tego, który śpieszy ku niemu, mój Fiat jest wtedy ogarnięty taką miłością, że jego nieskończone morze wznosi się, tworzy ogromne fale i spływa do bardzo małego morza, aby się powiększyć. pojemność i

szerokość małego morza tej duszy. Moja córko, nasza Boskość zawsze kocha i nie przestaje, daje bez przerwy. Gdyby tak nie było, istniałyby granice naszej mocy i naszej miłości. Ale nawet my nie jesteśmy do tego zdolni, ponieważ nasza Istota jest nieskończona. Biegnie w poszukiwaniu tego, który nas kocha i chce być kochany w zamian. Dlatego granice nie istnieją. Możliwe, że jacyś niewdzięczni ludzie nie chcą nas rozpoznać; są wtedy jak ślepcy, którzy chociaż słońce nie odmawia im swego światła, nie widzą go, nie wiedzą, ale nie mogą jednak zaprzeczyć, że czują jego ciepło.

Ale to nie może przydarzyć się temu, który żyje w naszej Woli. On sam stawia ją jako strażnika w ciągłym oczekiwaniu naszych spotkań, aby pobiegły w naszą stronę i jeśli nasza miłość, aby sprawić, że będzie biegła więcej, skryje naszą rasę, gdy jeszcze biegniemy, och! jak nasza biedna córka jest złamana z udręki, do tego stopnia, że wkrótce jesteśmy zmuszeni natychmiast podnieść zasłonę, która nas skrywa, by powiedzieć jej: jesteśmy tutaj, uspokój się, nie bój się, że nigdy nie porzucimy naszej córki, córką naszego Poszukiwacza. I aby ją uspokoić, sprawiamy, że czuje naszą miłość żywą i udzielamy jej obfitości większych łask.

25 kwietnia 1937 - Cudowne działanie Woli Bożej w stworzeniu. Jak ten, kto pozwala działać Woli Bożej w niej, staje się upragnionym, mile widzianym, ukochanym całego niebieskiego dworu. Wszystko, co stworzenie czyni w Woli Bożej, zyskuje moc tworzenia życia Bożego.

Pomyślałam o Woli Bożej działającej w stworzeniu. Mój Boże, co za niespodzianki, wzruszające sceny, cuda i cuda, których dokonać może tylko Bóg! Ludzka małość pozostaje zdumiona i zachwycona, widząc ogrom Boskiego Fiata, który, pozostając niezmierzony, zamyka się w swoim małym akcie i swoją twórczą mocą tworzy tam swój akt łańcuchem niesamowitych boskich cudów, tak bardzo, że niebiosa pozostańcie zdumieni i niech ziemia zadrży przed działaniem Woli Bożej w stworzeniu. Mój umysł był zagubiony w tych niespodziankach, kiedy mój bardzo dobry Jezus, powtarzając swoją krótką wizytę, z całą życzliwością powiedział do mnie:

Moja wnuczko Najwyższego Fiata, nasza miłość jest tak wielka, że gdy tylko stworzenie w swoim akcie woła naszą Wolę, to podbiega i upada w akcie stworzenia. Wezwanie naszej Woli to nic innego jak przygotowanie małego miejsca, w którym powinien pracować. Wezwać go to znaczy powiedzieć, że go kochamy i czujemy potrzebę działania mojej Woli, aby stworzenie nie działało już samotnie, ale stało się podnóżkiem i wielbicielem tak Świętej Woli. Następnie zstępuje i niesie ze sobą swoją cnotę twórczą, swoje radości i niebiańskie błogosławieństwa, samą Trójcę Świętą jako widza i aktora jego dzieła. I na małej przestrzeni stworzenia moja Wola wypowiada swój Fiat, tworzy cuda i cuda, które przewyższają niebo i słońce, przekraczają całe piękno Stworzenia. Tworzy swoją boską muzykę, najbardziej olśniewające słońca. Tworzy swoje aktywne życie, swoje nowe radości do tego stopnia, że aniołowie i święci chcą opuścić obszary niebieskie, aby skorzystać z działania ich twórcy, Fiata. Piękno, przepych, ożywiająca cnota tego boskiego aktu są tak wielkie, że moja Boska Wola przenosi je do nieba jako podbój i triumf duszy, w której działała, aby ofiarować nowe radości i błogosławieństwa na Niebiańskim Dworze . Radość i chwała, jakie z tego otrzymują, są tak wielkie, że dziękują tylko mojej Boskiej wolę, która z tak wielką miłością działała w stworzeniu, bo nie ma większej chwały ani radości niż ta

praca i ten podbój mojej Woli w stworzeniu. Tworzy swoje aktywne życie, swoje nowe radości do tego stopnia, że aniołowie i święci chcieli opuścić obszary niebieskie, aby skorzystać z działania ich twórcy, Fiata. Piękno, przepych, ożywiająca cnota tego boskiego aktu są tak wielkie, że moja Boska Wola przenosi je do nieba jako podbój i triumf duszy, w której działała, aby ofiarować nowe radości i błogosławieństwa na Niebiańskim Dworze . Radość i chwała, jakie z tego otrzymują, są tak wielkie, że dziękują tylko mojej Boskiej wolę, która z tak wielką miłością działała w stworzeniu, bo nie ma większej chwały ani radości niż ta praca i ten podbój mojej Woli w stworzeniu. Tworzy swoje aktywne życie, swoje nowe radości do tego stopnia, że aniołowie i święci chcą opuścić obszary niebieskie, aby skorzystać z działania ich twórcy, Fiata. Piękno, przepych, ożywiająca cnota tego boskiego aktu są tak wielkie, że moja Boska Wola przenosi je do nieba jako podbój i triumf duszy, w której działała, aby ofiarować nowe radości i błogosławieństwa na Niebiańskim Dworze . Radość i chwała, jakie z tego otrzymują, są tak wielkie, że dziękują tylko mojej Boskiej wolę, która z tak wielką miłością działała w stworzeniu, bo nie ma większej chwały ani radości niż ta praca i ten podbój mojej Woli w stworzeniu. aby aniołowie i święci zechcieli opuścić obszary niebieskie, aby skorzystać z działania ich stwórcy Fiata. Piękno, przepych, ożywiająca cnota tego boskiego aktu są tak wielkie, że moja Boska Wola przenosi je do nieba jako podbój i triumf duszy, w której działała, aby ofiarować nowe radości i błogosławieństwa na Niebiańskim Dworze . Radość i chwała, jakie z tego otrzymują, są tak wielkie, że dziękują tylko mojej Boskiej wolę, która z tak wielką miłością działała w stworzeniu, bo nie ma większej chwały ani radości niż ta praca i ten podbój mojej Woli w stworzeniu. aby aniołowie i święci zechcieli opuścić obszary niebieskie, aby skorzystać z działania ich stwórcy Fiata. Piękno, przepych, ożywiająca cnota tego boskiego aktu są tak wielkie, że moja Boska Wola przenosi je do nieba jako podbój i triumf duszy, w której działała, aby ofiarować nowe radości i błogosławieństwa na Niebiańskim Dworze . Radość i chwała, jakie z tego otrzymują, są tak wielkie, że dziękują tylko mojej Boskiej wolę, która z tak wielką miłością działała w stworzeniu, bo nie ma większej chwały ani radości niż ta praca i ten podbój mojej Woli w stworzeniu. ożywcze cnoty tego boskiego aktu są tak wielkie, że moja Boska Wola niesie je do nieba jako podbój i triumf duszy, w której działała, aby ofiarować nowe radości i błogosławieństwa niebiańskiemu Dworowi. Radość i chwała, jakie z tego otrzymują, są tak wielkie, że dziękują tylko mojej Boskiej wolę, która z tak wielką miłością działała w stworzeniu, bo nie ma większej chwały ani radości niż ta praca i ten podbój mojej Woli w stworzeniu. ożywcze cnoty tego boskiego aktu są tak wielkie, że moja boska Wola niesie je do nieba jako podbój i triumf duszy, w której pracowała, aby ofiarować nowe radości i błogosławieństwa Niebiańskiemu Dworowi. Radość i chwała, które z niej otrzymują, są tak wielkie, że dziękują jedynie mojej Boskiej Woli, która z tak wielką miłością działała w stworzeniu, ponieważ nie ma chwały ani większej radości niż ta praca i ten podbój mojej Woli w stworzeniu. stworzenie.

Zaskoczony słysząc to, powiedziałem jej: Miłości moja, jeśli ten akt zostanie przeniesiony do nieba, to biedne stworzenie pozostaje bez niczego i pozbawione tego aktu. A Jezus dodał:

Nie, nie, moja córko, akt jest zawsze aktem stworzenia. Nikt nie może mu jej odebrać, a jeśli raduje się niebiańską Ojczyzną, pozostaje jako podstawa, fundament i własność w głębi duszy. Ten podbój należy do niej i jeśli cieszy Dwór Niebieski, to nic nie traci i czuje w sobie

twórczą i nieustanną cnotę mojego Fiata, zawsze w procesie dokonywania nowych podbojów. Akt pozostaje w duszy równocześnie z przeniesieniem go do nieba jako nowa chwała i radość dla Świętych oraz dobroczynny deszcz dla wszystkich mieszkańców ziemi. W ten sposób rodzina ludzka jest połączona z niebem, a niebo z ziemią. Istnieje między nimi związek i każdy ma prawo do udziału. Są członkami zjednoczonymi między sobą w sposób naturalny i to dobro przepływa przez nich, aby dać siebie wszystkim. A kiedy moja Wola działa w duszy, wszyscy czekają, bo zanurzeni we fiacie czują, że się zabierze do pracy i czekają z niecierpliwością na wspaniałe podboje i nowe radości, które moja Wola umie osiągnąć. . Dlatego stworzenie, które pozwala działać w swoich czynach, staje się nową radością nieba, powitaniem, ukochaną, tą, na którą czeka cały Dwór Niebieski, zwłaszcza że w niebie nie ma już nowych radości ani zdobyczy i dlatego czekaj na nich z ziemi. Oh ! gdyby wszyscy mogli poznać te tajemnice mojego Bożego Fiata, oddaliby swoje życie, aby móc w Nim żyć i sprawić, by królował na całym świecie. czują, że to zabierze się do pracy i niecierpliwie czekają na wspaniałe podboje i nowe radości, które moja Wola wie, jak osiągnąć. Dlatego stworzenie, które pozwala działać w swoich czynach, staje się nową radością nieba, powitaniem, ukochaną, tą, na którą czeka cały Dwór Niebieski, zwłaszcza że w niebie nie ma już nowych radości ani zdobyczy i dlatego czekaj na nich z ziemi. Oh ! gdyby wszyscy mogli poznać te tajemnice mojego Bożego Fiata, oddaliby swoje życie, aby móc w Nim żyć i sprawić, by królował na całym świecie. czują, że to zabierze się do pracy i niecierpliwie czekają na wspaniałe podboje i nowe radości, które moja Wola wie, jak osiągnąć. Dlatego stworzenie, które pozwala działać w swoich czynach, staje się nową radością nieba, powitaniem, ukochaną, tą, na którą czeka cały Dwór Niebieski, zwłaszcza że w niebie nie ma już nowych radości ani zdobyczy i dlatego czekaj na nich z ziemi. Oh ! gdyby wszyscy mogli poznać te tajemnice mojego Bożego Fiata, oddaliby swoje życie, aby móc w Nim żyć i sprawić, by królował na całym świecie. dlatego stworzenie, które pozwala jej pracować w swoich czynach, staje się nową radością nieba, powitaniem, ukochaną, tą, na którą czeka cały Dwór Niebieski, zwłaszcza że na niebie nie ma już radości ani nowych zdobyczy i dlatego czekaj na nich z ziemi. Oh ! gdyby wszyscy mogli poznać te tajemnice mojego Bożego Fiata, oddaliby swoje życie, aby móc w Nim żyć i sprawić, by królował na całym świecie. dlatego stworzenie, które pozwala jej działać w swoich czynach, staje się nową radością nieba, powitaniem, ukochaną, tą, na którą czeka cały Dwór Niebieski, zwłaszcza że na niebie nie ma już radości ani nowych zdobyczy i dlatego czekaj na nich z ziemi. Oh ! gdyby wszyscy mogli poznać te tajemnice mojego Bożego Fiata, oddaliby swoje życie, aby móc w Nim żyć i sprawić, by królował na całym świecie.

Po czym dalej myślałam o Woli Bożej. Czuję ją we mnie, która daje mi życie, czuję ją na zewnątrz, jak czułą Matkę, która nosi mnie w ramionach, karmi mnie, podnosi i broni przed wszystkim; a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, jak piękna jest moja Wola! Nikt nie może twierdzić, że kocha stworzenie tak bardzo jak ona. Jej miłość jest tak wielka, że chce robić wszystko dla siebie i nie chce nikomu powierzać tego zadania. Moja Wola stwarza stworzenie swoim Fiatem, wychowuje je, żywi, niesie w ramionach światła, uczy najświętszych nauk, odkrywa przed nim najskrytsze tajemnice naszej Najwyższej Istoty, daje mu wiedzę o naszej miłości , płomienie, które palą mnie, żeby ona płonęła razem z nami. W każdym jego akcie moja Wola nigdy nie

zostawia go w spokoju i śpieszy, by włożyć w to swoje życie. Aby każdy akt był ożywiany swoim boskim życiem i posiadał cnotę zdolności do wytworzenia tego życia. A moja Wola odbiera te życia w czynach stworzenia, aby dać boskie życie, życie w łasce, w świetle, świętość innym stworzeniom i życie chwały całemu Dworowi Niebieskiemu. Moja Wola zawsze działa i chce dać się wszystkim poprzez Tego, który żyje w Jej Woli. A kiedy uformuje pełnię swego arcydzieła, moja Wola niesie je triumfalnie do nieba jako zwycięstwo jego mocy i jego boskiej sztuki, którą zna i może urzeczywistnić w stworzeniu, pod warunkiem, że to ostatnie pozwoli żyć w nim i w nim. pozwala się nieść w ramionach. Dlatego bądź uważny i pozwól działać tak świętej woli, która tak bardzo cię kocha i chce być kochana. Moja wola niesie je triumfalnie do nieba, jako zwycięstwo jego mocy i boskiej sztuki, którą zna i może urzeczywistniać w stworzeniu, pod warunkiem, że pozwoli się ono w nim żyć i pozwoli się nieść w jego ramionach. Dlatego bądź uważny i pozwól działać tak świętej woli, która tak bardzo cię kocha i chce być kochana. Moja wola niesie je triumfalnie do nieba, jako zwycięstwo jego mocy i boskiej sztuki, którą zna i może urzeczywistniać w stworzeniu, pod warunkiem, że pozwoli się ono żyć w nim i da się nieść w jego ramionach. Dlatego bądźcie uważni i pozwólcie działać tak świętej Woli, która tak bardzo was kocha i chce być kochana.

6 maja 1937 - Jak Jezus nie wie, co zrobić z duszą, która nie ma pokoju. Tym, którzy żyją w Bożej Woli, Bóg daje dar wszystkich swoich dzieł i samego życia, aby pokazać im, jak bardzo i jak chce być kochany.

Moje zawierzenie się Woli Bożej trwa. Mój biedny umysł jest uciskany przez wydarzenia życiowe, zbyt bolesne dla mnie. Szukam schronienia w centrum Fiata, gdzie czuję się odrodzony do nowego życia, odmłodzony i pocieszony, ale gdy tylko wycofuję się z tego centrum, ucisk ponownie się pojawia, by zasłużyć na słuszne wyrzuty mojego drogiego Jezusa, który mówi do mnie:

Córko moja, bądź ostrożna, bo nie wiem, co zrobić z duszą, która nie jest spokojna. Pokój jest moją niebiańską siedzibą, dzwonkiem, który łagodnymi wibracjami wzywa moją Wolę do panowania, jest pokojem. Pokój ma tak potężny głos, że wzywa całe niebo i budzi jego uwagę, aby stał się widzem cudownych podbojów dzieła Woli Bożej w stworzeniu. Pokój przegania straszne burze i wydobywa niebiański uśmiech Świętych, słodki czar niekończącej się wiosny. Dlatego nie zadawaj mi smutku, że nie widzę cię w pokoju.

Szukałem wtedy, aby zanurzyć się bardziej w Boskiej Woli, aby już więcej o mnie nie myśleć, podążać za Jego aktami stworzenia jako Odkupienia, a mój umiłowany Jezus zakrywając mój umysł swoim twórczym głosem, całą miłością, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, pozwól sobie odejść i przyjdź w mojej Woli. Czujemy ogromną potrzebę, aby ludzie wiedzieli, jak daleko sięga nasza miłość do tej, która w niej mieszka. A nasza miłość jest tak wielka, że z niecierpliwością czekamy, aż zjednoczy się i utożsamia z naszymi dziełami, aby dać Jej do nich prawa, jakby były jej własnymi. A ponieważ nasza moc twórcza jest zawsze w działaniu, utożsamiając się z nami tak, jakbyśmy odnawiali nasze dzieła, dajemy jej to i mówimy: To są twoje dzieła, rób z nimi to, co chcesz. Dzięki naszym dziełom w Twojej mocy możesz kochać nas tak bardzo, jak chcesz, możesz dać nam nieskończoną chwałę, możesz czynić dobro komu chcesz. Masz prawo nie tylko do naszych

prac, ale na Tym, który wszystko stworzył, a my przejmujemy nad tobą prawo, które już jest nasze. Jak słodkie są te prawa ludzkiej małości w naszej boskiej Istocie. Są to delikatne łańcuchy miłości, które sprawiają, że coraz intensywniej kochamy naszą twórczą pracę iw naszym miłosnym entuzjazmie powtarzamy: Jaka to piękna! Ona jest nasza, my wszyscy, a my jesteśmy dla niej wszystkim. Pozostaje nam tylko kochać się nawzajem. Będziemy ją kochać odwieczną miłością, a ona będzie kochać nas odwieczną miłością. wszystko dla nas i jesteśmy dla niej wszystkim. Pozostaje nam tylko kochać się nawzajem. Będziemy ją kochać odwieczną miłością, a ona będzie kochać nas odwieczną miłością. wszystko dla nas i jesteśmy dla niej wszystkim. Pozostaje nam tylko kochać się nawzajem. Będziemy ją kochać odwieczną miłością, a ona będzie kochać nas odwieczną miłością.

Byłem zaskoczony, jakbym mógł mieć wątpliwości. A Jezus dodał:

Dziewczyno, nie zdziw się. Jest to czysta prawda, którą mówi wam wasz Jezus, że chcąc być kochanym, chce pokazać ludziom, jak daleko może zajść stworzenie i jak bardzo go kocha. Chcemy mieć satysfakcję z tego, że staje się dla siebie tym, co mamy i że kocha nas tak, jak my umiemy kochać. Dla tego, kto żyje w naszej Boskiej Woli, jest to prawie naturalne. Odnajduje naszego Fiata tworzącego niebo i słońce, jednoczy się w tym akcie, aby robić to, co my. Nasza dobroć jest taka, że w tym zjednoczeniu utworzyliśmy małżeństwo, a w naszej Chęci stworzyliśmy akt dawania nieba i słońca jako daru dla stworzenia. Tym darem obdarza nas chwałą rozciągniętego nieba, kocha nas w każdym ze swoich punktów, dobrze jest stworzeniom, aby posiadły niebo, a ponieważ ma słońce w swojej mocy, daje nam chwałę oświetlania ziemskiego globu. Każdy mężczyzna odziany w światło i żar słońca jest chwałą, którą nam daje, małą sonatą miłości, którą dla nas gra, która oczarowuje i powiększa naszą miłość. Każda roślina, każdy owoc i każdy kwiat zapłodniony i rozgrzany przez jej ciepło to okrzyki chwały i miłości, które nam daje. Mały ptaszek, który śpiewa we wschodzącym słońcu, mały baranek, który beczy, to wszystkie przejawy chwały i miłości, które Ona nam zsyła, a zasługi tak wielkiego dobra, jakie słońce wyświadcza ziemi, są nieobliczalne. Do kogo należą? Temu, który żyje w naszej Woli. W niej to, co nasze, jest jej, a ponieważ nie potrzebujemy zasług, to Jej je zostawiamy. Zawsze pragniemy w zamian tylko Jego miłosnego okrzyku we wszystkim, a więc w dobru, jakie czynią wszystkie stworzone rzeczy: wiatr, powietrze i wszystko.

Słysząc to byłem nie tylko oszołomiony, ale chciałem stworzyć wiele trudności i przechodząc do aktów Odkupienia, znalazłem się pogrążony w Jego cierpieniach. A mój zawsze kochany Jezus, być może po to, by mnie przekonać, dał się we mnie zobaczyć w akcie cierpienia bolesnego Ukrzyżowania. Uczestniczyłam w jego cierpieniach i razem z nim umarłam. Jego boska Krew płynęła, jego rany były otwarte. A on z czułym i wzruszającym akcentem, jakby chciał mi złamać serce, powiedział do mnie:

Jestem w tobie. Jestem twój. Jestem do twojej dyspozycji. Moje rany, moja Krew, wszystkie cierpienia należą do Ciebie. Możesz ze mną robić, co chcesz. Jako prawdziwy naśladowca i kochanek bądź wspaniałomyślny i odważny. Zabierz moją Krew, aby dać ją komu chcesz, zabierz moje rany, aby uzdrowić grzeszników, zabierz moje życie, aby dać życie łaski, świętości i miłości Woli Bożej wszystkim duszom. Zabierz moją śmierć, aby dusze, które umarły w grzechu, mogły ożyć. Daję Ci pełną swobodę. Zrób to. Wiesz jak to zrobić, moja dziewczyno. Oddałem się Tobie i to wystarczy. Pomyślisz o tym, żeby wszystko wróciło do mnie w chwale i żebym kochał. Moja Wola ucieknie, by przynieść moją Krew, moje rany,

moje pocałunki, moją ojcowską czułość moim dzieciom i waszym braciom. Dlatego nie zdziw się. VS' To naprawdę boskie dzieło powtarzać te dzieła w kółko, aby dać je stworzeniom. Każdy będzie mógł powiedzieć, wszystko jest moje i sam Bóg jest mój. Oh ! jakże jesteśmy szczęśliwi, widząc stworzenia otrzymujące nasze dary i posiadające swojego Stwórcę. To są ekscesy naszej miłości, a żeby być kochanym, chcemy sprawić, by ludzie poczuli, jak bardzo ich kochamy i jakie prezenty chcemy im dać. Dla tej, która żyje w naszej Woli, to po to, by ją nam ukraść, nie dałoby jej wszystkiego, a czego nie chcemy. Dlatego bądźcie uważni i niech wasza dusza zawsze będzie zabalsamowana naszym boskim pokojem, bo nie znamy zmartwień, a wszystko będzie dla was uśmiechem, słodyczą i miłością waszego Stwórcy.

10 maja 1937 - Jak Bóg staje się pokarmem dla stworzenia; wymiana, harmonia, rozmowa między nimi tworzą najpiękniejsze dzieła. Jak Królowa Nieba kontynuuje swoją pracę jako Matka i sprawia, że jej Syn wzrasta w stworzeniach.

Morze Woli Bożej wciąż mnie zalewa, a ponieważ nie jestem w stanie nic zrobić, wydaje się zachwycony, że daje mi swoimi matczynymi rękami, jak małe dziecko, pokarmem swojego Fiata i mnie. słowo w słowo, sylaba po sylabie, pierwsze samogłoski nauki Woli Bożej. A kiedy wydaje mi się, że coś zrozumiałem, jakże szczęśliwy jest mieć pewność uformowania duszy całkowicie z Woli Bożej. I widząc jego matczyną opiekę, jaka jestem szczęśliwa i dziękuję mu z całego serca. A mój umiłowany Jezus, rzecznik Jego Woli, wszelka życzliwość, powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojej Woli, każda prawda, którą ci objawiam o moim Fiacie, sprawia, że rośnie w tobie. To jeszcze jeden kęs, który służy wzmocnieniu cię i uczynieniu bardziej dostosowanym do niego. To łyk, który pijesz w ogromnym morzu mojej Woli. To jeszcze jedna własność, którą nabywasz. Musisz wiedzieć, że dla każdego czynu, którego dokonujesz w mojej Woli, przygotowujemy dla Ciebie niebiański Stół, a jeśli kochasz, dajemy Ci naszą miłość do jedzenia; jeśli nas rozumiesz, karmimy Cię naszą mądrością. Oh ! jak wiele cudownej i nowej wiedzy daje ci o twoim Stwórcy, aby twój Bóg stał się pokarmem wyboru. Dlatego we wszystkim, co robisz, karmi cię naszą mocą, naszą dobrocią, naszą łagodnością, naszą siłą, naszym światłem i naszym miłosierdziem. Ludzka małość, która żyje w naszej Odwiecznej Woli, pochłania kęs po kęsie, kęs po kęsie, ponieważ jest mała i na tyle, na ile jest to możliwe dla stworzenia, aby wchłonąć to, co musi odebrać naszej boskiej Istocie. To, co mu służymy, jest naszą rozkoszą. Dajemy, a ona otrzymuje. Dajemy to, co nasze, a Ona daje nam swoją małość. Robimy z nim to, co chcemy, a to nadaje się do naszej pracy. Jest to wzajemna wymiana, harmonizacja, rozmowa, która tworzy nasze najpiękniejsze dzieła i rozwijamy życie naszej Woli w stworzeniu, nie robiąc nic. Niezbędna jest zatem praca, mówienie, zrozumienie, aby tworzyć najpiękniejsze posągi, reprodukcje naszego życia.

Dlatego, gdy znajdujemy stworzenia, które chcą nas słuchać, oddać się nam, aby nas przyjąć, nie oszczędzamy sobie niczego i robimy wszystko, co w naszej mocy dla tych stworzeń. Moja córko, kiedy stworzenie jest karmione naszym Fiatem do tego stopnia, że nie potrzebuje żadnego innego pokarmu i utworzył łańcuch swoich czynów, które zostały przypieczętowane cechami cnót Bożych, Bóg w ten sposób pozostaje więźniem swoich cnót

Bożych w stworzeniu. Tak więc, jeśli kocha, to Bóg objawia moc swojej miłości, swojej dobroci, swojej świętości itd. w czynach stworzenia, tak że moc czynów, których Bóg dokonuje w stworzeniu, jest taka wielkie, że okrywa niebo i ziemię, unosi się nad wszystkimi duszami, aby przyodziać je mocą swojej miłości,

Ukryty Bóg daje im te prawa za pośrednictwem stworzenia, które należy do ich rasy ludzkiej; prawa, których nie mogą odmówić bez perfidii, ale które moja moc będzie wiedziała, jak obalić i podbić. Pozwól mi też dokończyć w tobie dzieło mojej Woli, nie sprzeciwiaj się mu w żaden sposób, a ty i ja będziemy szczęśliwi, widząc jak panuje w innych stworzeniach.

Po czym przyjęłam Komunię św. i mój drogi Jezus był widziany we mnie bardzo mało, a Matka Boska rozłożyła swój płaszcz lazurowy nade mną i Dzieciątkiem Bożym. Wtedy poczułem ją we mnie, jak całuje i pieści swojego ukochanego Syna, którego trzymała w ramionach, przyciśnięta do serca. Nakarmiła go i pokazała tysiąc podstępów miłości. Byłem zdumiony, a niebiańska i suwerenna Matka powiedziała do mnie z miłością, która wzbudziła mój podziw:

Moja córko, nie ma się czym dziwić. Jestem nierozłączna z moim drogim Jezusem. Tam, gdzie jest Syn, tam musi być również Matka. Moim obowiązkiem jest podniesienie go w duszach. Jest bardzo mały, dusze nie wiedzą, jak go wychować i nie mają mleka miłości, aby go nakarmić, uspokoić jego łzy i ogrzać, gdy zostawią go zamrożonego z zimna. Jestem Matką, znam potrzeby mojego Boskiego Dziecka i bez Matki nie chciałoby pozostać. Oboje jesteśmy nierozłączni i powtarzam w duszach to, co robiłam, kiedy był małym Dzieciątkiem. Dbam o dusze, aby był szczęśliwy. To jest moja bardzo niebiańska misja i kiedy widzę mojego Syna w duszach, biegnę i schodzę do nich, aby zapewnić mu wzrost.

Wola Mojego Syna jest jedno z Moją i tam, gdzie On jest, jestem z Nim, aby wypełnić swój obowiązek Matki wobec tego, który mnie tak bardzo kocha, i wobec stworzenia, które my też tak bardzo kochamy, ponieważ jest potem dla mnie jak narodziny bliźniąt, mojego Syna-Boga i stworzenia. Jak ich nie kochać?

Potem dodała z czułym i bardzo wzruszającym akcentem:

Moja córko, jaka jest piękna, wysoka i cudowna, cnota Woli Bożej. Opróżnia duszę ze wszystkiego, co nie jest lekkie i boskie, jednoczy to, co dalekie i dalekie, powtarza to, co przez wieki i wieki robiono, aby uczynić ludzki akt w boskim stanie przyrodzonym. Jest to siła twórcza, która potrafi się rozmnażać, aby przemienić swoje życie w stworzenie. Dlatego bardzo ją kochaj i niczego jej nie odmawiaj.

16 maja 1937 - Boskie narodziny prawd, największy cud, jakiego Bóg może dokonać i wielkie dobro, jakie przynosi stworzeniom.

Zawsze wracam do morza boskiej Woli i wielu prawd, które mi objawiło. Zalewają mój mały umysł jak tyle olśniewających słońc, że wszyscy chcą mi opowiedzieć historię Bożego Fiata, ale każdy na swój sposób. Jedni chcą mi opowiedzieć o jego wiecznym świetle, inni o jego świętości, niektórzy o tym, jak kształtuje swoje życie w centrum duszy. Krótko mówiąc, wszyscy mają coś do powiedzenia o tak świętej Woli i wszyscy mają specjalną misję bycia nosicielami dobra, które każdy ma w sobie, i zjednoczeni razem, stworzyli jedno i jedyne życie. Ale aby móc zdeponować dobro, które każdy posiadał,

chcieli być wysłuchani, rozpoznani, przemodleni i docenieni, drzwi duszy otwarte, aby móc zdeponować zawarte w nich życie. i zaginął wśród tylu posłańców, którzy chcieli opowiedzieć mi wieczną historię Fiata. A mój bardzo wielki Jezus, wracając do mnie ze swoją małą wizytą, powiedział do mnie z nieopisaną miłością:

Moja mała córko Woli Bożej, musisz wiedzieć, że największym cudem, jakiego może dokonać moja Boska Istota, jest zamanifestowanie nam prawdy, ponieważ po raz pierwszy powstaje i dojrzewa w naszym łonie, a my wydobywamy ją jak narodziny, nosicielki życie Boże dla dobra stworzeń. A płomienie naszej miłości są tak wielkie, że czujemy wtedy potrzebę manifestowania naszych boskich narodzin. Widzicie więc, że to nie słońce, ani niebo, ani wiatr ukazujemy w prawdzie, ale nasze życie jako nosiciel boskiego życia stworzeniom. Inne cuda, samo Stworzenie, to nasze dzieła, ale nie nasze życie. Z drugiej strony prawdy są życiem wiecznym, a jeśli znajdą kogoś, kto je przyjmie, bilokują, rozmnażają się niesamowicie dla każdego stworzenia, aby każda mogła zachować je dla siebie, jak życie, które należy do niej. Te prawdy są naszymi narodzinami. We wszystkim przypominają naszą Najwyższą Istotę. Nie są głosem, ale mówią i sprawiają, że ludzie mówią. Nie mają stopy, ale chodzą i to tak szybko, że nikt nie może ich złapać ani przeszkodzić. Wchodzą w inteligencję i myśl kształtową, aby dać się poznać. Są transmutowani, aby zostać opętanymi. Odnawiają pamięć, by nie zapomnieć. Kroczą ścieżkami serca, aby być kochanymi. Nie mają rąk i pracują, nie mają oczu i patrzą, nie mają serca i rodzą miłość. aby każdy mógł je zachować dla siebie, jak życie, które należy do niej. Te prawdy są naszymi narodzinami. We wszystkim przypominają naszą Najwyższą Istotę. Nie są głosem, ale mówią i sprawiają, że ludzie mówią. Nie mają stopy, ale chodzą i to tak szybko, że nikt nie może ich złapać ani przeszkodzić. Wchodzą w inteligencję i myśl kształtową, aby dać się poznać. Są transmutowani, aby zostać opętanymi. Odnawiają pamięć, by nie zapomnieć. Kroczą ścieżkami serca, aby być kochanymi. Nie mają rąk i pracują, nie mają oczu i patrzą, nie mają serca i rodzą miłość. aby każdy mógł je zachować dla siebie, jak życie, które należy do niej. Te prawdy są naszymi narodzinami. We wszystkim przypominają naszą Najwyższą Istotę. Nie są głosem, ale mówią i sprawiają, że ludzie mówią. Nie mają stopy, ale chodzą i to tak szybko, że nikt nie może ich złapać ani przeszkodzić. Wchodzą w inteligencję i myślenie form, aby dać się poznać. Są transmutowani, aby zostać opętanymi. Odnawiają pamięć, by nie zapomnieć. Kroczą ścieżkami serca, aby być kochanymi. Nie mają rąk i pracują, nie mają oczu i patrzą, nie mają serca i rodzą miłość. We wszystkim przypominają naszą Najwyższą Istotę. Nie są głosem, ale mówią i sprawiają, że ludzie mówią. Nie mają stopy, ale chodzą i to tak szybko, że nikt nie może ich dogonić ani przeszkodzić. Wchodzą w inteligencję i myśl kształtową, aby dać się poznać. Są transmutowani, aby zostać opętanymi. Odnawiają pamięć, by nie zapomnieć. Kroczą ścieżkami serca, aby być kochanymi. Nie mają rąk i pracują, nie mają oczu i patrzą, nie mają serca i rodzą miłość. We wszystkim przypominają naszą Najwyższą Istotę. Nie są głosem, ale mówią i sprawiają, że ludzie mówią. Nie mają stopy, ale chodzą i to tak szybko, że nikt nie może ich dogonić ani przeszkodzić. Wchodzą w inteligencję i myślenie form, aby dać się poznać. Są transmutowani, aby zostać opętanymi. Odnawiają pamięć, aby nie zapomnieć. Kroczą ścieżkami serca, aby być kochanymi. Nie mają rąk i pracują, nie mają oczu i patrzą, nie mają serca i rodzą miłość. i tak szybko, że nikt nie może ich złapać ani przeszkodzić. Wchodzą w inteligencję i myśl kształtową, aby dać się poznać. Są transmutowani, aby

zostać opętanymi. Odnawiają pamięć, by nie zapomnieć. Kroczą ścieżkami serca, aby być kochanymi. Nie mają rąk i pracują, nie mają oczu i patrzą, nie mają serca i rodzą miłość. i tak szybko, że nikt nie może ich złapać ani przeszkodzić. Wchodzą w inteligencję i myśl kształtową, aby dać się poznać. Są transmutowani, aby zostać opętanymi. Odnawiają pamięć, by nie zapomnieć. Kroczą ścieżkami serca, aby być kochanymi. Nie mają rąk i pracują, nie mają oczu i patrzą, nie mają serca i rodzą miłość.

Prawdy to nic innego jak ekscytujące życie naszej Boskiej Istoty pośród stworzeń, pulsowanie naszego serca, ponieważ nasze serce jest stworzeniem, a my, czysty Duch, znajdujemy się wszędzie. Jesteśmy sercem, które czujemy, nie widząc go, i kształtujemy życie, aby dać je wszystkim ludzkim pokoleniom. Dlatego nie ma cudu porównywalnego z manifestacją prawdy. Jest to jedno z naszych żyć, które odsłaniamy i które lepiej niż słońce będzie światłem dla stworzeń, a które poprzez rzucanie na nie swoim życiowym ciepłem dojrzeje swoje życie, najpierw w tych, do których jest skierowane, a następnie rozproszy się w tych, którzy będzie chciał to otrzymać. A jeśli znajdą niewdzięcznych ludzi, którzy nie chcą otrzymywać tak wielkiego dobra, jednak nasze prawdy nie podlegają śmierci lub utracie życia. Oczekują, z nieskończoną cierpliwością, przez wieki, jeśli to konieczne, na nowe pokolenia, którym przekażą posiadane dobra i zrealizują plan, dla którego wyszli z Boskiej Piersi.

Aby zamanifestować nasze prawdy, przyglądamy się wiekom, a kiedy jesteśmy pewni, że rozprzestrzenią się one i pomnożą nasze życie wśród stworzeń, dajemy im poznać, aby dawały dobro, które posiadają, i odbierały jego cześć. . Nigdy nie robimy niepotrzebnych rzeczy. Czy wierzysz, że wszystkie prawdy, które z taką miłością objawiliśmy ci o naszej Woli, nie przyniosą owoców i nie ukształtują ich życia w duszach? Jeśli je zamanifestowaliśmy, to dlatego, że wiemy na pewno, że przyniosą owoce i że ustanowią Królestwo naszej Woli pośród stworzeń. A jeśli nie jest dzisiaj, bo im się wydaje, że tak nie jest nie jest pożywieniem, które im odpowiada i że stworzenia być może pogardzają tym, co mogłoby ukształtować w nich boskie życie, nadejdzie czas, kiedy będą rywalizować między sobą, aby dowiedzieć się, kto będzie miał najwięcej tych prawd. Znając ich, pokochają je. Ich miłość uczyni ich odpowiednim pożywieniem i ukształtują życie, które moje prawdy im zaoferują.

Dlatego miej świadomość, że to kwestia czasu. Wiem, co się stanie. Nie przestanę. Będę nadal manifestować moje prawdy i was, uciekać i nadal słuchać mnie i wprowadzać je w życie.

23 maja 1937 - Jak Wolą Bożą jest porządek i pokój, który jest znakiem Jego panowania. Ta, która żyje Woli Bożej, zawsze odnawia się w Bożej świętości, świeżości i miłości, a akt tworzenia i powiększania dóbr Bożych przebiega przez jej akty.

Morze Woli Bożej szemrze nieprzerwanie, ale z taką harmonią, porządkiem i spokojem, że jego bardzo wysokie fale są zawsze spokojne. I okrywając stworzenia, niebo i ziemię, zaczyna od pocałunku pokoju, zanim wejdzie w ich duszę. Jeśli stworzenia nie otrzymują pocałunku pokoju, to dlatego, że nie ma Woli Bożej, ponieważ nie ma dla niego miejsca, w którym nie ma pokoju. Mój duch zgubił się w tym morzu, gdy mój zawsze kochany Jezus,

odwiedzając moją małą duszę, powiedział do mnie z boskim pokojem i łagodnością:

Moja błogosławiona córko, moja Wola jest porządkiem, a znakiem, że Ona króluje w duszy, jest doskonały porządek, który rodzi pokój, tak że pokój jest córką porządku, a porządek jest bezpośrednim synem zrodzonym przez mój Fiat. Ale nie znasz całego dobra, które produkuje zamówienie. On czyni stworzenie panem samego siebie i wszystkich stworzonych rzeczy, ponieważ jego panowanie jest boskie, zrodzone przez moją Wolę. Rządzi samą moją Wolą i wszystkimi rzeczami.

Ale to nie wszystko. Cnota porządku jest godna podziwu. Przekazuje wszystkim swoje spokojne i dominujące fale. Przyswaja sobie siłę Stworzenia, świętych, którzy są w niebie, samą boską siłę. Jej uporządkowane i spokojne maniery są tak przenikliwe i insynuujące, że każdy pozwala jej robić to, na co ma ochotę. Ponieważ wie, jak dawać każdemu i niczego dla siebie nie ukrywa, słuszne jest, aby każdy oddawał się jej. Dlatego stworzenie odczuwa w sobie spokój, radość i szczęście niebiańskiej Ojczyzny. Każdy czuje się zjednoczony, połączony nierozerwalną jednością, ponieważ to, co łączy moja Wola, nie podlega rozdzieleniu.

Oto dlaczego porządek rodzi jedność, porozumienie między wszystkimi; w każdym znajdzie miejsce w sobie, a stworzenie będzie kochać tą samą miłością, jaką jest kochane przez swego Stwórcę. Oto cuda, które mój wszechmocny Fiat może dokonać wszędzie, gdzie panuje. Może wykonywać tylko dzieła podobne do niego, a one wytwarzają w duszy skutki, które kształtują samo życie, tak że nikt nie będzie mógł się czemukolwiek sprzeciwić, a ja będę mógł powiedzieć: nikt nie może mnie dotknąć i nikt nie może dotknąć ją, a gdyby ktoś odważył się to zrobić, wiedziałbym, jak się bronić. Moja miłość zostanie dla niej przemieniona w ogień Sprawiedliwości i ugryzie proch. Dlatego uważaj, aby zachować w sobie porządek i pokój. Jeśli coś cię zdenerwuje,

Po czym dalej myślałam o Woli Bożej, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, kiedy stworzenie wzywa moją Wolę do swoich czynów, aby w niej żyć, moja Wola obdarza ją swoją twórczą mocą i odnawia jej boskie życie. Jeśli wzywa, kiedy działa, moja Wola łączy się z nim, tworząc tylko jeden akt i manifestując swą twórczą moc, przemienia wszystko, co stworzenie i uczyniło, w boskie. Pieczętuje świętość swoich dzieł i oddaje jej nowe zasługi i chwałę, jakby wszystko przerobiła dla swojej miłości; jeśli stworzenie kocha, moja Wola powołuje do życia za każdym razem, gdy kochało, aby uczynić je jedną miłością; jeśli cierpi, powołuje do życia wszystkie te chwile, w których cierpiała, i umieszcza tam pieczęć boskich cierpień, nadając jej nową zasługę za wszystkie chwile, w których kochała i cierpiała. Niski, powtarza wszystko, co uczyniło stworzenie jednocząc się, aby otrzymać nowe piękno, świętość, łaskę i świeżość, nową miłość i zasługę. W mojej Woli nie ma oddzielnych aktów ani podziałów, ale największa jedność. Istota posiada wtedy nasz akt twórczy i wzrastania. Z drugiej strony, nasza Najwyższa Istota nie podlega wzrostowi ani zmniejszeniu, tak wielka jest nasza pełnia, nasza bezmiar i nasza nieskończoność, że aby wylać naszą miłość czujemy potrzebę dawania i kochania stworzeń i ich. być kochanym, ale nigdy w żaden sposób nie umniejszając. Stworzenie posiada wtedy nasz akt twórczy i wzrastający. Z drugiej strony, nasza Najwyższa Istota nie podlega ani wzrostowi, ani zmniejszeniu, tak wielka jest nasza pełnia, nasza bezmiar i nasza nieskończoność, że aby wylać naszą miłość odczuwamy potrzebę dawania i kochania stworzeń i ich być kochanym, ale nigdy w żaden sposób nie umniejszając. Stworzenie

posiada wtedy nasz akt twórczy i wzrastający. Z drugiej strony, nasza Najwyższa Istota nie podlega wzrostowi ani zmniejszeniu, tak wielka jest nasza pełnia, nasza bezmiar i nasza nieskończoność, że aby wylać naszą miłość czujemy potrzebę dawania i kochania stworzeń i ich. być kochanym, ale nigdy w żaden sposób nie umniejszając.

Dlatego właśnie wypatrujemy, kiedy stworzenie chce mieć życie w naszej Woli, aby mieć możliwość kochania go jeszcze bardziej i ubogacić je naszą miłością, aby otrzymać miłość. Można powiedzieć, że okrywamy ją naszą boską Istotą, współgramy z Nią, aby dzielić jej radość i dawać jej naszą. A kiedy jest poruszony włóknami naszej miłości, naszym płonącym oddechem, który nieustannie mówi jej: kocham cię, kocham cię, dziewczyno, a ona nas powtarza i powtarza: kocham cię, kocham cię, życie mojego życia, miłości mojej miłości, mój Ojcze, mój Stwórco, wszyscy jesteście moi i kocham was. Świętuje nas i daje nam bardzo czyste radości, których pragniemy, ponieważ oddaliśmy jej życie.

Dlatego pragniemy tego w naszej Woli, aby trzymać go tak, jak tego chcemy, dawać mu to, czego pragniemy, i otrzymywać od niego to, czego pragniemy. Poza naszym Fiatem nasza miłość do Niej pozostaje skrępowana. Rozłąka między nią a nami jest taka, że zaczyna czuć się daleko od nas i wierzy, że jesteśmy daleko od niej. Zaczyna się nawet bać nas i bać się nas. To ludzka wola oddala od nas istotę, którą tak kochamy.

28 maja 1937 - Królowa nosicielka Jezusa, wielki dar jej powierzony. Misja, którą otrzymała od Istoty Najwyższej.

Życie w Woli Bożej trwa, a Jego miłość jest taka, że ukrywa mnie w swoim świetle, abym mogła tylko widzieć, czuć i dotykać Jego najświętszą Wolę. Matka Boża dała mi dziś rano słodką i kochaną niespodziankę. Po przyjęciu Komunii dała mi do zrozumienia, że jest w harmonii z Dzieciątkiem Jezus. Przytuliła go mocno do swojego matczynego serca, obejmując go ramionami, tak że aby patrzeć na niego z moją małą miłością, musiałam oddać się w ramiona naszej niebieskiej Matki, aby być z nimi w harmonii i umiejcie kochać tak, jak kochali Jezus i nasza Królowa Matka. Oh ! jak szczęśliwi byli, widząc, że chcę z nimi mieszkać; a Suwerenna Królowa z całą dobrocią i czułością powiedziała do mnie:

Moja droga córko, musisz wiedzieć, że jestem nosicielem Jezusa. Jest to dar powierzony mi przez Najwyższą Istotę, a kiedy był pewien, że posiadam łaskę, miłość, moc i samą Wolę Bożą, aby go chronić, bronić i kochać, Istota Najwyższa dała mi dar Odwiecznego Słowa, które wcieliło się w moim łonie, i rzekł do mnie: Córko nasza, dajemy Ci wielki dar życia Syna-Boga, abyś go posiadała i dawała, komu chcesz. Opiekuj się nim, broń go, nigdy nie zostawiaj go samego z tymi, którym go dajesz, abyś, jeśli go nie lubił, mógł zadośćuczynić, jeśli jest obrażony. Zobaczysz, że w sprawach świętości i czystości niczego nie brakuje. Zwróć uwagę. To największy dar, jaki możemy Ci dać i dajemy Ci moc, by dawać go tyle razy, ile chcesz tym, którzy będą chcieli otrzymać i mieć ten wspaniały dar. Ten Syn jest mój, jest moim darem i znam jego tajemnicę miłości, jego niepokoje, jego pragnienia do tego stopnia, że przychodzi mi powiedzieć z szlochem: „Mamo, daj mi dusze, chcę dusz. Chcę tego, czego on chce. Mogę powiedzieć, że wzdycham i płaczę razem z nim, ponieważ pragnę, aby każdy miał mojego Syna, ale muszę zabezpieczyć życie wielkiego

daru, który powierzył mi Bóg. daj mnie duszom, chcę dusz. Chcę tego, czego on chce. Mogę powiedzieć, że wzdycham i płaczę razem z nim, ponieważ pragnę, aby każdy miał mojego Syna, ale muszę zabezpieczyć życie wielkiego daru, który powierzył mi Bóg. daj mnie duszom, chcę dusz. Chcę tego, czego on chce. Mogę powiedzieć, że wzdycham i płaczę razem z nim, ponieważ pragnę, aby każdy miał mojego Syna, ale muszę zabezpieczyć życie wielkiego daru, który powierzył mi Bóg.

Dlatego jeśli zstępuje sakramentalnie do serc, schodzę z nim, aby zagwarantować mój dar. Nie mogę zostawić w spokoju mojego biednego Syna, który nie chciałby mieć przy sobie swojej Mamy, kiedy jest tak źle traktowany. Niektórzy nawet nie mówią mu, że kocham cię, co pochodzi z serca i to ja muszę go kochać. Inni przyjmują ją z roztargnieniem, nie myśląc o wielkim darze, jaki otrzymują, a ja skłaniam się ku niemu, aby nie wyczuł ich rozproszenia i chłodu. Niektórym udaje się doprowadzić go do płaczu, a ja muszę uspokoić jego łzy delikatnie besztając stworzenie, aby nie zmusiło go do płaczu za mną. Ile wzruszających scen rozgrywa się w sercach, które je sakramentalnie przyjmują. To są dusze, które nie są zadowolone z tego kocham i daję im moją miłość z jego, aby je stworzyć. To są sceny z raju. Zachwycają się nim sami aniołowie, a nas dodaje odwagi cierpienie, jakie zadały nam inne stworzenia.

Ale kto jest w stanie powiedzieć wszystko? Jestem nosicielem Jezusa, a on nie chce odejść beze mnie, aby gdy kapłan jest gotów wypowiedzieć słowa konsekracji na Hostii Świętej, moimi matczynymi rękami robię skrzydła, aby zstąpił w moje ręce, aby go poświęcić i aby nie dotykały go niegodne ręce, daję mu odczuć moje ręce, które go bronią i okrywają go moją miłością.

Ale to wciąż za mało. Zawsze patrzę, czy chcą mojego Syna, aby jeśli grzesznik żałował za swoje ciężkie grzechy i światło łaski zabłysło w jego sercu, natychmiast przyprowadzam Jezusa do tego, który potwierdza to swoim przebaczeniem, i myślę o wszystkim, musi zachować to nawrócone serce. Jestem nosicielem Jezusa, ponieważ mam w sobie Królestwo Jego Woli Bożej. Ujawnia mi kogo chce, a ja biegnę i lecę po niego, nie opuszczając go. Jestem nie tylko tym, który niesie, ale który obserwuje i słucha tego, co robi i mówi do dusz.

Czy myślisz, że nie byłam obecna, aby wysłuchać wszystkich lekcji, których mój drogi Syn udzielił ci o Swojej Woli Bożej? Byłem tam, smakowałem każdego słowa, które do ciebie powiedział i każdym słowem dziękowałem mojemu Synowi, czując się podwójnie uwielbiony, gdy usłyszałem, jak mówi o panowaniu, które już miałem, co było całym moim szczęściem i przyczyną wielkiego daru mojego Syn; i widząc, jak przemawia, widziałam losy moich dzieci wszczepione w moje. Oh ! jaki byłem szczęśliwy. Wszystkie lekcje, których ci udzielił, są już zapisane w moim sercu i widząc je powtarzające się w tobie, czułam z każdą lekcją jeszcze jedno Niebo. I za każdym razem, gdy nie zwracałeś uwagi i zapominałeś, błagałem o wybaczenie i błagałem go, aby powtórzył swoje lekcje. A on, żeby mnie uszczęśliwić i ponieważ nie może niczego odmówić mamie, powtarzał ci swoje piękne lekcje. Moja córko, zawsze jestem z Jezusem. Czasami się w nim chowam i wydaje się, że robi wszystko tak, jakbym nie był z nim, ale jestem w nim. Czasem ukrywa się w swojej Mamie i każe mi robić pewne rzeczy, ale zawsze jest ze mną. Innym razem objawiamy się razem i dusze widzą Matkę i Syna, którzy tak bardzo ich kochają, w zależności od okoliczności i tego, czego potrzebują. Często to miłość, której nie możemy już

zawierać, sprawia, że mamy wobec nich te ekscesy, ale bądźcie pewni, że jeśli mój Syn jest obecny, to ja też tam jestem i że jeśli przyjdę, mój Syn jest ze mną. Jest to misja zlecona nam przez Istotę Najwyższą, której nie mogę i nie chcę odmówić. Z

6 czerwca 1937 - Zainteresowanie Boga, aby stworzenie żyło w Jego Woli; posag, który jej da. Jezus czuwa, aby zapewnić to, czego brakuje stworzeniu, a w razie potrzeby także dokonać cudów. Przykład króla.

Poczułam się w ramionach Woli Bożej i powiedziałam sobie: wydaje mi się trudna, aby móc w Nim doskonale żyć. Życie jest pełne przeszkód, cierpień i okoliczności, w których jesteśmy pochłonięci, a jego szybki bieg nie pozwala nam biegać tak, jak powinniśmy, w tym Bożym Fiacie, którego oddech i serce zawsze w nas biegną, aby dać nam życie. A mój słodki Jezus, z litości nad moją ignorancją, wszelką życzliwością, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że pierwszym interesem naszej Najwyższej Istoty jest pragnienie, aby stworzenie żyło w naszej Woli, ponieważ jest to jedyny powód, dla którego daliśmy mu życie. Kiedy czegoś chcemy, dajemy również wszelkie środki i wszelką niezbędną pomoc, aby stworzenia były w stanie dać nam to, czego chcemy, aby nam dały, a jeśli to wymaga ciągłego cudu z naszej strony, robimy to tak długo, jak długo jak osiągamy nasz cel.

Nie wiesz, co oznacza czyn chciany przez nas i dokonany w stworzeniu. Jego wartość i chwała, którą nam daje, są tak wielkie, że staje się koroną dla Pana. Satysfakcja, jaką nam daje, jest tak wielka, że oddajemy naszą Boską Istotę do dyspozycji stworzenia, aby nasz czyn, którego pragniemy i przez nie dokonany, mógł mieć życie. Pierwszym posagiem, który dajemy temu, kto chce żyć w naszej Woli, pierwszym wsparciem, najpewniejszą ochroną, są prawdy. Otwierają drogę i zazdrośnie stawiają się jako wierni wartownicy wokół tego, który chce żyć w moim Fiacie. Światło naszych prawd, które należą do naszej Woli, nie opuszcza już tej szczęśliwej istoty. Zakrywa go, pieści, modeluje i całuje. Daje mu małymi łykami swoją inteligencję, aby była zrozumiana i towarzyszy życiu mojej Woli, która w niej panuje. Prawdy, które wychodzą z naszego łona, mają za misję obejmowanie dusz światłem, które posiadają. Wpatrują się w istoty, które nie mogą im uciec lub zmęczyć się nimi, chociaż mogą minąć stulecia. Zawsze zostają na swoim miejscu.

Widzisz zatem znaczenie posagu, który dam tej, która będzie żyła w naszej wiecznej Woli, całą wiedzę, którą w niej objawiłem, jej ogromne wartości, jej zasługi, jej miłość i miłość, do której się nakłaniam protestować. Będzie to wielkie posag, Boże dziedzictwo, które dam tym, którzy będą chcieli żyć w moim Fiacie i gdzie znajdą przeobfitą pomoc, aby stać się bogatymi i szczęśliwymi. Odnajdą w tych prawdach czułą Matkę, która przyjmie ich w swoim łonie jak małe dzieci, aby ogarnąć ich światłem, nakarmić i sprawić, by zasnęli w swoim łonie, aby zapewnić im bezpieczeństwo, chodzić ich śladami, aby pracować w ich rękach, mówić ich głosami, kochać i bić w ich sercach, aby służyć jako ich Pani i opowiadać im o pięknych scenach Niebiańskiej Ojczyzny.

Mój Jezu, masz rację, ale ludzka słabość jest tak wielka, że boję się robić małe wypady poza Twoją Wolę. A Jezus kontynuował:

Moja córko, nie lubię lęków. Musicie wiedzieć, że moje zainteresowanie jest tak wielkie, że

miłość, która mnie pali, jest tak silna, aby dusza mogła żyć w mojej Woli, że składam obietnicę, że wszystko uczynię i we wszystkim się o to zatroszczę. Jednak robię to, gdy podjęta została stała, stanowcza decyzja, by żyć w mojej Woli i dusza robi wszystko, co w jej mocy. Możesz odgadnąć tutaj jeden z moich sekretów, moja córko, i jak daleko może mnie zaprowadzić moja miłość. Wyczuwasz, co robię, gdy stworzenie, wstrząśnięte i zagubione z powodu moich cierpień, nie wie już, jak podążać za aktami życia, które w nim panuje. A ja, ponieważ nie chcę, aby to życie, które jest życiem, zostało złamane i aby nie było cnotą, którą stworzenia wypełniają w odstępach czasu i stosownie do okoliczności, ale życie, które z konieczności wymaga ciągłego działania, jestem tym, który czuwa i zazdrośnie czuwa, aby jego bieg nie został przerwany. Robię to, co powinna. Poruszony moim działaniem w moim Fiacie, dochodzi do siebie i kontynuuje swój bieg w moim pragnieniu. A ja, nawet nie mówiąc jej o jej przerwaniu, wznawiam od chwili, gdy przestała, aby życie mojego fiata pozostało w niej nieprzerwane, ponieważ wszystko odrobiłem; zwłaszcza, że w swojej woli tego chciała, ale to jej słabość spowodowała przerwanie. powinna to zrobić. Poruszony moim działaniem w moim Fiacie, dochodzi do siebie i kontynuuje swój bieg w moim pragnieniu. A ja, nawet nie mówiąc jej o jej przerwaniu, wznawiam od chwili, gdy przestała, aby życie mojego fiata pozostało w niej nieprzerwane, ponieważ wszystko odrobiłem; zwłaszcza, że w swojej woli tego chciała, ale to jej słabość spowodowała przerwanie. powinna to zrobić. Poruszony moim działaniem w moim Fiacie, dochodzi do siebie i kontynuuje swój bieg w moim pragnieniu. A ja, nawet nie mówiąc jej o jej przerwaniu, wznawiam od chwili, gdy przestała, aby życie mojego fiata pozostało w niej nieprzerwane, ponieważ wszystko odrobiłem; zwłaszcza, że w swojej woli tego chciała, ale to jej słabość spowodowała przerwanie.

Widzicie więc, że chcę, aby ludzie żyli w mojej Woli za wszelką cenę i że jeśli potrzebne są do tego ciągłe cuda, uczynię je. Ale czy zauważyłeś moją czułość, siłę mojej miłości? Przełamawszy swój kurs, nie winię go. Nie mówię jej o tym, a jeśli zauważy, że czegoś jej brakuje, zachęcam ją, współczuję jej, żeby nie straciła pewności siebie i uprzejmie mówię jej: Nie bój się . Zająłem się wszystkim za ciebie i będziesz bardziej uważny, prawda? A ona, widząc moją dobroć, kocha go jeszcze bardziej. Wiem, że muszę dać z siebie, aby stworzenie mogło żyć w mojej Woli i dlatego będę zachowywał się jak król, który bardzo pragnie, aby jego królestwo było zaludnione." Pieniądze na wyjazd, będzie dostarczać je z domu, ubrań i żywności pod dostatkiem. Król obiecuje im, że da im dobra, które uczynią ich bogatymi i szczęśliwymi. Dobroć jego króla będzie tak wielka, że będzie żył ze swoim ludem, którego tak bardzo kocha, że to swoimi bogactwami odkupił ich z ich życia pełnego nieszczęść i nieszczęść.

Pokażę całemu światu, kim jestem i że pragnę ludzi mojej Woli Bożej. Pod warunkiem, że podadzą mi swoje imię i dadzą znać, że chcą przybyć do mojego Królestwa, oddam im cały towar. Nieszczęście nie będzie już miało miejsca w żadnym stworzeniu, każde będzie miało swoje własne królestwo, będzie królową samą w sobie i będzie dzielić życie ze swoim Stwórcą. Będę tak hojny, że wszyscy będą zachwyceni. Moja córko, och! jak bardzo pragnę życia stworzenia w mojej Woli. Módlcie się i wzdychajcie ze mną, a będzie wam słodko oddać życie dla tak świętego Królestwa.

18 czerwca 1937 - Co się otrzymuje i co to znaczy poddać się Woli Bożej.

Wymiana i poddanie się między Wolą Bożą a duszą. Zasługi, które zdobywamy. Wylot miłości. Jak we wszystkim jest stworzony dla nas depozyt miłości.

Podążałem za Boską Wolą w jego działaniach i, och! ile niespodzianek, ile pocieszających rzeczy. Czujemy tak wiele miłości, dopóki nie ogarną nas boskie płomienie. A mój słodki Jezus, chcąc mi powiedzieć, co oznacza poddanie się, jeszcze jeden czyn w Bożej Woli, wszelka życzliwość, powiedział do mnie:

Moja córko, gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo moja miłość odczuwa ogromną potrzebę dawania z siebie i ujawniania tego, co wlewa się w stworzenie, kiedy poddaje się mojej Woli i staje się jak nasza córka, aby w niej żyć! Kiedy się poddaje i widzimy ją w naszych boskich królestwach, które są nieskończone, jesteśmy zachwyceni i wylewamy na nią nowe morze miłości, tak wielkie, że czuje się przytłoczona i niezdolna do opanowania tego wszystkiego i przekazuje morza miłości, jaką otrzymała do wszystkich stworzonych rzeczy, do świętych, do aniołów, do samego Stwórcy, a także do dobrze usposobionych serc na tej biednej ziemi. Czujemy się oddani wszystkim, aby wszyscy byli kochani. Co za handel, jakie kochające branże! Czujemy, że powtarzamy nasze miłosne niespodzianki, nasze boskie wymiany.

Musicie wiedzieć, że nasze Stworzenie nie zostało zakończone w człowieku, ponieważ zostało przerwane przez jego wycofanie się z naszej Woli. Nie mogliśmy już mu się zwierzać, a kontynuacja naszej pracy twórczej pozostała jakby zawieszona. Dlatego z niecierpliwością czekamy, aż stworzenie powróci w ramiona naszego Fiata, by w niej zapanował. Następnie wznowimy kontynuację Stworzenia i, och! ile wspaniałych rzeczy dokonamy. Damy mu zaskakujące prezenty. Nasza Mądrość zrealizuje całą swoją boską sztukę i jak wiele pięknych obrazów podobnych do nas będzie w stanie stworzyć dzięki temu boskiemu światłu, wszystkie wspaniałe, ale różniące się od siebie świętością, mocą i pięknem. Nasza miłość nie będzie już dłużej krępowana widząc, że nasza Wola może czynić i dawać wszystko, czego chce, a ona zamanifestuje to poprzez dawanie, aby odzyskać swoją stłumioną miłość. A ponieważ będziemy mogli dawać, te czasy będą nasze, pokażemy kim jesteśmy, jak bardzo kochamy stworzenia i jak bardzo powinny nas kochać. Oddamy im naszą miłość, abyśmy mogli kochać się nawzajem tą samą miłością.

Celles qui vivront dans notre Vouloir seront notre triomphe, notre victoire, notre armée divine, la continuation de notre Création et son accomplissement. Crois-tu que ce ne soit rien pour nous de vouloir donner et de ne pas pouvoir donner ? D'avoir le pouvoir de créer des prodiges innombrables de grâce et de sainteté, et parce que notre Volonté ne règne pas dans les âmes, d'être rejetés et empêchés de créer nos plus belles œuvres ? C'est le sommet de notre souffrance. C'est pourquoi, en ne faisant jamais ta volonté, tu apaiseras notre peine, et en faisant toujours la nôtre, tu auras notre puissance, notre amour en ton pouvoir. Tu pourras ainsi ravir notre Fiat pour le faire régner dans les générations humaines.

28 czerwca 1937 - Co Bóg czyni ze stworzeniem, gdy wchodzi ono w Jego Wolę. Kiedy decyduje się żyć Woli Bożej, jej imię jest zapisane w niebie, pozostaje utwierdzona w dobru, miłości i boskiej świętości i zostaje zaciągnięta do Niebiańskiej Milicji. Przykład.

Mój lot w Woli Bożej trwa. Czuję się noszony w Jego ramionach z miłością i czułością tak bardzo, że jestem zdezorientowany tym, że jestem tak kochany i otoczony Jego matczyną dobrocią. A mój słodki Jezus, wracając do mnie ze swoją małą wizytą, powiedział mi z rozdzierającą serce miłością:

Córko mojej Woli, gdybyś tylko wiedziała, jaką przyjemność sprawia mi widok duszy wchodzącej w naszą Wolę. Możemy powiedzieć, że biegniemy ku sobie, a kiedy się spotykamy, nasza Wola przyobleka ją swoim światłem, nasza miłość obejmuje ją, nasza moc bierze ją w swoje ramiona, nasza mądrość nią kieruje, nasza świętość inwestuje i umieszcza tam swoją pieczęć, nasze piękno je upiększa. Krótko mówiąc, cała nasza boska Istota otacza go, aby dać mu to, co nasze. Ale czy wiesz dlaczego? Bo kiedy wchodzi w naszą Wolę, aby nie żyć swoją, ale naszą, otrzymujemy to, co z nas wyszło. Czujemy, że zwrócono nam powód, dla którego go stworzyliśmy i dlatego świętujemy. Nie ma piękniejszego aktu, scena bardziej czarująca niż scena stworzenia wchodzącego do naszej Woli. I za każdym razem, gdy do niego wchodzi, odnawiamy ją w naszej boskiej Istocie, dając jej nowe charyzmaty miłości.

Dlatego ten, kto żyje w naszej woli, sprawia, że świętujemy. Ona czuje potrzebę życia w nas, aby być pieszczona przez swojego Stwórcę, a my czujemy potrzebę bycia pieszczonym przez Niego i dawania Jej nowych heroizmów łaski i świętości.

Jezus milczał, a ja czułam się zanurzona w odwiecznej Woli, zdumiona tym, jak bardzo jesteśmy kochani przez Boga, jeśli żyjemy w Jego Woli. Tysiące myśli poruszyły mój umysł, a mój umiłowany Jezus kontynuował:

Córko, nie zdziw się tym, co właśnie powiedziałem. Opowiem jeszcze bardziej zaskakujące rzeczy i jak bardzo chciałbym, aby każdy mógł je usłyszeć, aby każdy zdecydował się żyć w mojej Woli. Czujesz, jak piękne i pocieszające jest wiedzieć, co moja miłość popycha mnie do powiedzenia ci. Moja miłość jest tak wielka, że czuję potrzebę powiedzenia Ci, jak daleko zajdziemy dla tego, który żyje w naszym Chcieć.

Musicie wiedzieć, że kiedy dusza stanowczo postanawia nie żyć więcej ze swojej woli, ale z naszej, jej imię zostaje zapisane na niebie nieusuwalnymi znakami światła i zostaje zaciągnięta do Niebiańskiej Milicji jako dziedziczka i córka Królestwo Woli Bożej. Ale to nie wystarczy dla naszej miłości. Utwierdzamy ją w dobru, aby za każdy najmniejszy grzech odczuwała taką grozę, że nie tylko nie będzie mogła już upaść, ale pozostanie utwierdzona w dobrach, w miłości, w świętości itd. swego Stwórcy. Zostanie obdarzona prerogatywą Okręgu, nie będzie już uważana za wygnaniec, a jeśli pozostanie na ziemi, będzie to przedstawiciel Niebiańskiej Milicji, a nie wygnaniec. Będzie miała cały towar i będzie mogła powiedzieć: Ponieważ Jego Wola jest cała moja, to co należy do Boga, jest moje. Poczuje się właścicielką swojego Stwórcy, a ponieważ nie pracuje już ze swoją wolą, ale z moją, wszystkie bariery zostały przełamane, które uniemożliwiały jej odczuwanie swojego Stwórcy. Dystanse zniknęły, różnice między nią a Bogiem już nie istnieją. Będzie czuła się tak kochana przez Tego, który ją stworzył, że jej serce przepełni miłość do kochania tego, kto ją kocha, a poczucie miłości Boga jest największą radością, honorem, chwałą dla stworzenia. Moja córko, nie zdziw się. Naszym celem, powodem, dla którego stworzenie zostało stworzone, jest odnalezienie w nim naszego życia, panowania naszej Woli i naszej miłości, aby być kochanym i kochać je. Gdyby tak nie było,

Poczułam, jak moje serce eksploduje radością, gdy usłyszałam to, co powiedział do mnie mój drogi Jezus, i pomyślałam: Czy możliwe jest tak wielkie dobro? A mój słodki Jezus dodał:

Córko, czy nie jestem właścicielem, który może robić i dawać to, czego chcę? Po prostu muszę tego chcieć i gotowe. W pewnym sensie tak też dzieje się na tym świecie, kiedy człowiek podpisuje się w armii rządowej, która dla pewności siebie zmusza go do złożenia przysięgi lojalności. Ta przysięga wiąże go z wojskiem i otrzymuje mundur milicyjny, aby wszyscy wiedzieli, że należy do wojska. A po wykazaniu się zdolnościami i lojalnością otrzymuje dożywotnią pensję, której nikt nie może mu odebrać. Niczego mu nie brakuje, może mieć służbę i żyć ze wszystkimi wygodami życia, a po chwili przejść na emeryturę. I to' czy dał rządowi? Tylko ta zewnętrzna część jego życia, która zapewniła mu prawo do otrzymywania pensji za życia.

Z drugiej strony ta, która podejmuje stanowczą decyzję, by dać mi swoją wolę, dała mi najszlachetniejszą i najcenniejszą część siebie, czyli swoją wolę. Ponieważ oddała mi wszystko w środku i na zewnątrz, a nawet oddech, zasłużyła na powołanie do boskiej armii i na to, by wszyscy uznali, że należy do naszej milicji, jak mogę… pozwolić jej cokolwiek przegapić i nie pokochać tego? Byłoby to wtedy dla twojego Jezusa wielkim smutkiem i odebrałoby mi spokój, który posiadam z natury nie kochając tego, który dał mi wszystko i który z nieopisaną miłością mam, którą mam w sercu, i któremu oddaję moje życie.

4 lipca 1937 - Jak Bóg chce ukształtować tak wiele swojego boskiego życia w każdym stworzeniu. Jak ten, kto żyje w Woli Bożej, staje się nosicielem wszystkiego i wszystkich rzeczy dla swojego Stwórcy.

Odkryłem, że jestem w pełni zaangażowany w Boską Wolę. Wszędzie go spotykałem, który chciał dać mi swoje życie i jak bardzo byłem szczęśliwy, czując jego imperium, które za wszelką cenę i swoimi kochającymi podstępami chciało mnie zabrać do swojego życia wiecznego. Byłam zaskoczona i mój zawsze miły Jezus, odwiedzając moją biedną małą duszę, powiedział do mnie ze swoją zwykłą łagodnością i dobrocią:

Moja błogosławiona córko, gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo jestem szczęśliwa i jaką ulgę odczuwa moja miłość, ukazując ci swoje niebiańskie tajemnice, miłość naszej Najwyższej Istoty, naszej cudownej Woli. Czekam, aby móc opowiedzieć wam, jak jesteśmy wśród stworzeń i jak wielkie dobro możemy im wyświadczyć. Wiesz, że nasz ogrom obejmuje wszystko. Nasza moc i siła są tak wielkie, że jak piórko nosimy w ramionach wszystkie istoty i wszystkie rzeczy. Wszystko to jest naturalne w naszej trzykrotnie świętej Istocie do tego stopnia, że gdybyśmy chcieli się pomniejszyć, nie moglibyśmy tego zrobić. Nasz ogrom i nasza moc płyną w każdym włóknie serca, we wszystkich oddechach, w szybkości krwi płynącej w żyłach, w szybkości myśli. Jesteśmy aktorami,

Ale to wszystko to nic. To tylko cechy naszej Istoty Najwyższej. Jeszcze bardziej zdumiewające jest to, że chcemy uformować wszystkie te życia w każdym stworzeniu. To jest boskie dzieło mieć cnotę możliwości uformowania tylu boskich żyć, ile jest stworzeń, które zrodziliśmy. Stworzenia są nasze, zostały stworzone przez nas, żyjemy razem, a ponieważ je kochamy, nasza miłość niesie nas z nieodpartą siłą i mocą kształtowania w nich naszego życia. A nasza twórcza sztuka, niezadowalająca się tworzeniem stworzeń,

pragnie z entuzjazmem swojej miłości tworzyć siebie w każdym stworzonym człowieku. Widzisz zatem, w jakich warunkach znajdujemy się wśród ludzkiej rodziny. Wciąż jesteśmy w trakcie kształtowania naszego życia w stworzeniach, ale nasza twórcza sztuka pozostaje odrzucona i dusi się, nie będąc w stanie kontynuować naszego boskiego tworzenia. Żyjemy wśród nich, oni żyją naszym kosztem, żyją dlatego, że żyją z nas, a jednak odczuwamy wielki smutek, że nie możemy w nich ukształtować naszego życia. Byłaby to największa satysfakcja, największa chwała, jaką mogliby nam dać, gdyby pozwolili nam na wolność bycia życiem każdego z nich.

Ale czy wiesz, gdzie możemy swobodnie kształtować to życie? W Tym, który żyje w naszej Woli. Nasz Boży Fiat przygotowuje dla nas surowiec, w którym możemy kształtować nasze życie; tam umieszcza swoją moc, swoją świętość, swoją miłość i wzywa nas do głębi duszy. A kiedy znajdziemy tę dającą się przystosować i praktyczną materię, kształtujemy nasze boskie życie z nieopisaną miłością. Tworzymy go i podnosimy z zachwytem, rozwijamy naszą twórczą sztukę wokół tego niebiańskiego stworzenia, a potem zaczyna się łańcuch cudów. Ma swojego Stwórcę, nasza Wola działa i staje się nośnikiem wszystkiego i wszystkich rzeczy. Jeśli myśli, to przynosi nam myśli wszystkich i staje się substytutem i regeneracją wszystkich ludzkich inteligencji. Jeśli mówi, jeśli pracuje, jeśli chodzi, niesie ze sobą słowa, dzieła, kroki każdego z nich. Samo stworzenie czyni jej procesję i czyni ją nosicielem nieba, gwiazd, słońca, wiatru i wszystkich rzeczy. Ona niczego nie zapomina. Przynosi nam hołd, chwałę wszystkich stworzonych przez nas rzeczy, a nawet hołd słodkiej pieśni małych ptaszków. Ponieważ posiada życie tego, który ją stworzył, czyni to wszystko naszą koroną. W rzeczywistości wszystko pragnie być przyniesione przez tego, który ma zdolność mówienia, aby za każdą rzecz opowiedzieć historię miłości, dla której każdy został stworzony przez swojego Stwórcę. chwałę wszystkich stworzonych przez nas rzeczy, a nawet hołd słodkiej pieśni małych ptaszków. Ponieważ posiada życie tego, który ją stworzył, czyni to wszystko naszą koroną. W rzeczywistości wszystko pragnie być przyniesione przez tego, który ma zdolność mówienia, aby za każdą rzecz opowiedzieć historię miłości, dla której każdy został stworzony przez swojego Stwórcę. chwałę wszystkich stworzonych przez nas rzeczy, a nawet hołd słodkiej pieśni małych ptaszków. Ponieważ posiada życie tego, który ją stworzył, czyni to wszystko naszą koroną. W rzeczywistości wszystko pragnie być przyniesione przez tego, który ma zdolność mówienia, aby za każdą rzecz opowiedzieć historię miłości, dla której każdy został stworzony przez swojego Stwórcę.

W ten sposób ten, kto posiada naszą Wolę, zyskuje także naszą zazdrość o miłość. Chcemy wszystkiego dla Niej i uczciwie, ponieważ nie ma niczego, czego jej nie daliśmy, a zatem sprawiedliwie pragniemy wszystkiego. Ona też porwana naszym szaleństwem miłości, chce mieć wszystko, aby móc nam wszystko dać i zazdrosna chce nam wszystko przynieść, aby móc nam powiedzieć za wszystkich i za wszystko, co stworzyła jej mała słowo miłości.

Dlatego ten, kto żyje w naszej Woli, nigdy nie pozostaje sam. Jest przede wszystkim ze swoim Stwórcą, z którym zawsze jest w miłosnej rywalizacji, aby wiedzieć, jak oboje mogą się bardziej kochać, a ze wszystkich rzeczy, które ją otaczają, staje się nośnikiem tego, kogo kocha i którego, będąc nieskończona miłość, chce widzieć w stworzeniu wszystko, co z miłości do Niego przemieniło się w miłość.

12 lipca 1937 - Jak ludzkie refleksje zajmują miejsce boskości i są marnotrawstwem, które stanowi źródło mętnej duszy. Jak Wola Boża przemienia swoją miłość w naturę, a żyjące w niej stworzenie może się tego spodziewać w chwili śmierci.

Jestem w ramionach Woli Bożej, która lepiej niż czujny wartownik nie tylko chce być życiem wszystkich czynów, ale przeniknąć do wszystkich zakamarków mego serca i umysłu. Przypomina mi, żebym zamówiła, jeśli wszystko, co we mnie wchodzi, nie jest częścią Fiata. I mój kochany Jezus odwiedził moją małą duszę, aby stać się Mistrzem, który chce wszystkiego nauczyć swoją córkę i powiedział do mnie:

Błogosławiona córko mojej Woli, musisz wiedzieć, że twoje refleksje, wrażenia, uciski, melancholie, wątpliwości, małe lęki, przeszkadzają boskim refleksjom, świętym wrażeniom, szybkiej ucieczce do nieba, radości prawdziwego dobra, niebieskiego pokoju. Jest jak tyle śmieci wrzuconych do jeziora, gdy stworzenie wpatruje się w te przejrzyste wody jak w lustrze i widzi całą swoją piękną i uporządkowaną osobę.

Co się wtedy stanie? Kiedy kontempluje się w tych przejrzystych wodach, wrzuca się do niej trochę odpadów. Woda jest wzburzona. Na jej powierzchni pojawiają się zmarszczki, a co dzieje się z biednym stworzeniem, które przyjrzało się sobie w tych wodach? Fale, które utworzyły się na powierzchni wody, zabierają stopę, rękę, rękę, głowę, tak że stworzenie widzi siebie zniekształcone przez zmarszczki, które zakłóciły przejrzystość wód, tak że niestety nie widzi już cały jej wizerunek z powodu tych nielicznych szczątków.

Tak jest w przypadku duszy stworzonej przez Boga, która lepiej niż jasne źródło pozwoliła Bogu zobaczyć w niej siebie i siebie w Bogu. Otóż refleksje, uciski, wątpliwości, lęki itd. to tyle gruzu wrzuconego w głębię duszy, a Bóg nie widzi już w niej całkowicie siebie, ale podzielony na małe kawałki, aby Boska siła, radość, świętość i pokój są podzielone. To uniemożliwia stworzeniu poznanie, kim jest Bóg, jak bardzo go kocha i czego od niego chce. Te śmieci utrudniają chodzenie stworzenia i sprawiają, że jest bezwładne, co uniemożliwia mu latanie, by kontemplować siebie w tym, który je stworzył. To, co wydawało się mało ważne, ukształtowało teraz poznanie Boga w stworzeniu, jedność, świętość, spojrzenie Boga w stworzeniu i stworzenia w Bogu. Nie możemy powiedzieć, że te gruzy są drobiazgami, gdy brakuje im solidności i substancji prawdziwej miłości. Są jeszcze mętne i Bóg nie może już w nich widzieć siebie, aby tam ukształtować swój obraz. Dlatego bądź uważny i zawsze szukaj mojej Woli.

Jezus milczał, a ja nadal myślałam o wielkiej szkodzie, jaką te refleksje mogą nam wyrządzić, a mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, tylko w mojej Woli dusza osiąga szczyt najwyższej świętości i może zawierać w sobie kompletny akt, o ile jest to możliwe, aby stworzenie wypełniło się moją Wolą, aby nie pozostawić żadnej pustki. w nim i przekształcenia dobra, które czyni, we własną naturę. Jeśli kocha mojego Fiata, fala miłości ogarnia ją całą, osadza jej najintymniejsze włókna, staje się Królową i przekształca swoją miłość w naturę w stworzeniu do tego stopnia, że poczuje jego oddech, serce, ruch, kroki i swoją całą istotę, aby już nie wiedziała, jak robić nic poza miłością. Ta fala miłości wznosi się do nieba i wznosi się, by zaatakować swojego Stwórcę, aby zawsze Go kochał, ponieważ gdy jest dobry i przemienia się w naturę, stworzenie odczuwa potrzebę powtarzania dobra otrzymanego jako akt, który konstytuuje jego życie. Jeśli odda cześć, poczuje, jak jej natura zmieniła się w uwielbienie, tak aby

wszystko, co czuje, zamieniło się w głębokie uwielbienie dla jej Stwórcy. Jeśli dokona zadośćuczynienia, poczuje potrzebę odnalezienia wszystkich przewinień, aby dokonać zadośćuczynienia. Krótko mówiąc, moja Wola ze swoją twórczą siłą nie pozostawia pustki i umie przemienić wszystko, co istota w niej dokonuje, w naturę.

Widzisz, jaka może być różnica dla tego, kto żyje w mojej Woli i posiada ją jako aktywne życie, a tym, kto rozpoznaje ją jako cnotę, być może w najbardziej bolesnych okolicznościach życia, ale nie we wszystkich innych. Chcę ci teraz powiedzieć kolejną pocieszającą niespodziankę. Nasze szczęście jest tak wielkie, gdy stworzenie decyduje się żyć z niezmienną stanowczością w naszej Woli, że w chwili jego śmierci potwierdzamy je w dobru, w którym jest on sam. Musisz bowiem wiedzieć, że wszystko, co uczyniła w swoim życiu, jej modlitwy, jej cnoty, jej cierpienia, jej dobre uczynki, służą kształtowaniu naszego boskiego życia w jej duszy. Żadna błogosławiona dusza nie wchodzi do nieba bez posiadania tego boskiego życia zgodnie z dobrem, które uczyniła. I w zależności od tego, czy dusze mniej lub bardziej spełnią moją Wolę, otrzymają mniej lub więcej, ponieważ dusza musi mieć w sobie prawdziwe szczęście i prawdziwe radości; aby jeśli dusze umierające nie są wypełnione po brzegi miłością i moją Wolą, dobrze je potwierdzam, ale nie wchodzą do nieba. Wysyłam ich do czyśćca, aby te pustki miłości i mojej Woli wypełniły cierpieniami, udrękami i westchnieniami. A kiedy są w pełni spełnione i prawdziwie przemienione w moją miłość i wolę, mogą wtedy wzlecieć do nieba. ale nie wchodzą do nieba. Wysyłam ich do czyśćca, aby te pustki miłości i mojej Woli wypełniły cierpieniami, udrękami i westchnieniami. A kiedy są w pełni spełnione i prawdziwie przemienione w moją miłość i moją Wolę, mogą wtedy wzlecieć do nieba. ale nie wchodzą do nieba. Wysyłam ich do czyśćca, aby te pustki miłości i mojej Woli wypełniły cierpieniami, udrękami i westchnieniami. A kiedy są w pełni spełnione i prawdziwie przemienione w moją miłość i moją Wolę, wtedy mogą wznieść się do nieba.

Jeśli chodzi o tę, która nie chce już robić własnej woli, a tylko moją, nie czekamy. Nasza miłość niesie nas z nieodpartą siłą, aby z góry ją potwierdzić w dobru i przemienić naszą miłość i naszą Wolę w naturę, aby poczuła, że moja miłość i moja Wola są w niej. Bardziej poczuje moje życie niż swoje. Ale jest różnica z tymi, które są potwierdzone w chwili śmierci i które już nie będą wzrastać w dobro; ich zasługi się skończyły. Dla dusz żyjących w mojej Woli moje życie ciągle rośnie, zasługi się nie kończą. Będą mieć boskie zasługi i nadal będą mnie kochać i żyć w mojej Woli. Więc lepiej mnie poznają, lepiej mnie pokochają i powiększą swoją chwałę. Mogę powiedzieć, że biegnę w każdym ich uczynku, aby dać mu pocałunek, moją miłość i rozpoznać, że jest mój. Nadaję im wartość i zasługę, jakbym sam to zrobił.

Ach! możesz zrozumieć, jak czujemy się do stworzenia, które żyje w naszej Woli, jak bardzo ją kochamy i pragniemy uczynić ją szczęśliwą we wszystkim. Ponieważ to w niej znajdujemy realizację celu Stworzenia, skupiamy chwałę, którą wszystkie rzeczy powinny nam dawać, a zatem nasza spełniona Wola jest całkowicie nasza.

25 lipca 1937 - Jak aktem w Bożej Woli może być pędzący wiatr, powietrze, niebiańska atmosfera. Trzy koła. Kiedy Bóg kocha, pracuje; jeśli mówi, daje.

Morze Woli Bożej zawsze szemrze i często tworzy swoje gwałtowne fale, by zaatakować stworzenia, aby nieść je w swoich miłosnych falach i dać im swoje życie, ale z takim uporem i miłością, że można się dziwić, że wydaje się nas potrzebować biedne stworzenia. Oh ! jakże prawdziwe jest to, że tylko Bóg wie, jak nas kochać. Mój duch zgubił się w tym morzu, kiedy mój słodki Jezus złożył mi swoją krótką wizytę i powiedział:

Moja błogosławiona córko mojej Woli, czy widziałaś, jak słodki jest szmer morza mojej Woli? A dusze, które w nim mieszkają, tylko szemrają przy tym morzu, doskonałym echem mojego Fiata. Nigdy nie przestają szeptać miłości, chwały, uwielbienia. Jeśli oddychają, szepczą miłość. Jeśli krew krąży w ich żyłach, jeśli myślą, jeśli idą, we wszystkim, co robią, szepczą miłość, chwałę naszemu Stwórcy. A jeśli wzywają moją Wolę w swoich czynach, tworzy to gwałtowne fale, aby zmieszać Boga i stworzenia w nich, tak aby niebo i ziemia stały się jedną i tą samą Wolą. Czyn w mojej Woli może być gwałtownym wiatrem, który unosi z siłą namiętności, słabości, złe nawyki, zgniłe powietrze grzechu, aby zastąpić je cnotami, boską siłą,

Akt w mojej Chęci może być uniwersalnym powietrzem, które przenika wszystkich i wszędzie, w dzień iw nocy. Może zmusić się do oddychania, aby tchnąć swoje życie, swoją świętość, i usunąć niezdrowe powietrze ludzkiej woli, aby zastąpić je świętym powietrzem mojego Fiata i perfumować je, ożywiać i uzdrawiać jego boskim powietrzem.

Akt w moim Fiacie może być niebiańską atmosferą, która zawiera w sobie wszystkie nasze dzieła, samo Stworzenie, i mocą naszych uczynków atakuje naszą boskość i narzuca się nam, abyśmy udzielili nam łask i darów, aby tworzyć stworzenia. zdolny do przyjęcia Królestwa naszej Woli. Akt w naszej Woli może zawierać taki cud, że stworzenie nie jest w stanie w pełni zrozumieć jego wartości.

Jezus milczał, a ja pozostawałem zalany tym morzem, czułem się przeniesiony do niebiańskiej Ojczyzny pośród trzech kręgów światła, na których szczycie była Królowa Niebios i Nasz Pan w nieopisanym pięknie i miłości, pośród tłumu dusz wszystkie przemienione w świetle, w którym żyły i wzrastały, ale zachowane, kierowane i karmione przez Jezusa i Niebiańską Matkę. Ile wspaniałych niespodzianek można było zobaczyć. Dusze te posiadały podobieństwo i życie swojego Stwórcy, a mój słodki Jezus i Jego Matka powiedzieli do mnie:

Te kręgi światła, które widzisz, są symbolem Świętej Trójcy, a dusze będą tworzyć Królestwo Woli Bożej. To Królestwo zostanie uformowane na łonie boskości. Głowami tego Królestwa będą Matka i Syn, którzy będą go zazdrośnie strzec. Widzisz zatem pewność tego Królestwa. Jest już ukształtowany, ponieważ w Bogu wszystko już się dokonało. Dlatego módlcie się, aby to, co jest w niebie, wypełniło się na ziemi.

Potem znalazłem się w wielkim smutku, że znów znalazłem się w więzieniu mojego ciała. A Jezus, moje bardzo wielkie dobro, wszelka dobroć, powiedział do mnie:

Moja córko, nasza Boska Istota jest całą miłością, a ta miłość jest tak wielka, że czujemy potrzebę wydobycia tej miłości z nas, niezależnie od tego, czy stworzenie na to zasługuje, czy nie. Gdybyśmy chcieli zwrócić uwagę na zasługi, całe Stworzenie pozostałoby w naszym łonie. Kiedy kochamy, pracujemy. Kochaliśmy i stworzyliśmy Kreację, a jako dar naszej hojności i nadmiaru naszej działającej miłości oddaliśmy ją człowiekowi. Nie lubimy

dawać naszych datków jako zapłatę lub za zasługi; i gdzie możemy znaleźć wystarczająco dużo pieniędzy, aby zapłacić za nasze darowizny lub wszystkie czyny, aby na nie zasłużyć? Utrudniłoby to naszą miłość, stłumiło ją w nas, by nic nie dawać stworzeniu, a nawet nie kochać, bo jeśli kochamy, musimy pracować i dawać. Nasza Najwyższa Istota bardzo często znajduje się w takich złudzeniach miłości, że czujemy potrzebę wydobycia z naszego boskiego łona darów i łask, aby dać je stworzeniom. Ale aby uformować te dary, musimy je kochać i manifestować, aby były znane. Więc kiedy kochamy, pracujemy. Jeśli mówimy, nasze twórcze słowo zapisuje dar, potwierdza go i obdarza stworzeniem naszym darem. Nasze słowo jest nośnikiem, który pozwala nam uwolnić się od naszej tłumionej miłości. Jeśli mówimy, nasze twórcze słowo zapisuje dar, potwierdza go i obdarza stworzeniem naszym darem. Nasze słowo jest nośnikiem, który stawia nas w stanie wyzwolenia się z naszej stłumionej miłości. Jeśli mówimy, nasze twórcze słowo zapisuje dar, potwierdza go i obdarza stworzeniem naszym darem. Nasze słowo jest nośnikiem, który stawia nas w stanie wyzwolenia się z naszej stłumionej miłości.

Ale czy chcesz wiedzieć, dlaczego nie przekazujemy naszych darowizn w zamian za zapłatę lub zasługi? Dzieje się tak dlatego, że dajemy je naszym dzieciom, a kiedy przekazujemy dzieciom datki, nie obchodzi nas, czy na to zasługują, dajemy je z powodu miłości, która jest między nami. Co najwyżej dajemy im to jasno. Stąd potrzeba słów, aby docenili dary, zachowali je i kochali tego, który je im dał i który tak bardzo je kocha. Z drugiej strony są one dawane jako zapłata lub jako zasługa sługom i nieznajomym i och! z ile środka. Dlatego w nadmiarze naszej miłości, bez której nikt nie mógłby się modlić ani zasłużyć, stworzyliśmy Stworzenie, aby dać je człowiekowi. W kolejnym nadmiarze stworzyliśmy Dziewicę, aby ją podarować, a w innym nadmiarze Ja, Słowo Przedwieczne, zstąpiłem z nieba, aby dać siebie i stać się słodką zdobyczą człowieka. W kolejnym wielkim nadmiarze miłości uczynię wielki dar Królestwa mojej Woli. Niebiańska Dziewica, spadkobierczyni tego Królestwa, wezwie stworzenia swoje dzieci, aby przyjęły dar Jej wielkiego dziedzictwa.

Moja córko, jeśli dusza pozwoli rządzić Woli Bożej, jej miłość nie będzie już bezpłodna, ale płodna. Nie będzie już sprowadzany do samych słów czy uczynków. Ona odczuje w sobie twórczą siłę naszej miłości i postawi się w naszym stanie, w którym, gdy kochamy, pracujemy, a jeśli pracujemy, dajemy, czynimy wielki dar naszej boskiej Istoty. Nasza miłość jest tak wielka, że jeśli dajemy, chcemy dać wszystko i oddać się mocy stworzenia. Nasza miłość nie byłaby zaspokojona, gdyby nie powiedziała: wszystko dałem, nie mam nic więcej do dania. Tym bardziej, że posiadając naszą Wolę jesteśmy bezpieczni, jesteśmy w domu, z całym przyzwoitością, wszystkimi zaszczytami i przyzwoitością właściwą naszej boskości. Stworzenie ma więc naszą własną siłę twórczą. Jeśli nas kocha, daje nam swoją miłość w zamian za nasz dar, dar swojego życia, aby to właśnie życie wymienialiśmy między nami; i za każdym razem ona nas pokocha, nasza twórcza siła pomnoży swoje życie, aby dać nam ją w darze. Jej miłość nie pozostanie odosobniona, ale pełnią swojego życia sama odda w moc swego Stwórcy. I w ten sposób będzie równy udział Stwórcy i stworzenia, życia, które otrzymuje i życia, które daje. A jeśli stworzenie ma swoje granice, to moja Wola to wynagrodzi, tym bardziej, że dając nam dar swojego życia, daje nam wszystko, nic nie pozostaje dla siebie, a nasza miłość jest tym zadowolona i zapłacona plecy. Dlatego jeśli chcesz wszystko dawać i zawsze od nas otrzymywać, niech zapanuje w Tobie nasza Wola, a

wszystko będzie Ci dane.

2 sierpnia 1937 - Jak Stworzenie posiada doskonałe szczęście zdolne dać ziemskie szczęście stworzeniom. Jak grzech uniemożliwia szczęście. Wielkie zło tego, który wycofuje się ze źródła. Przykład.

Robiłem swoje rundy w stworzeniu, aby podążać za aktami Woli Bożej i, och! ile niespodzianek. Każdy z tych aktów miał coś, co uszczęśliwiało wszystkich, a mój zawsze kochany Jezus widząc mnie zdumiony, wszelka życzliwość powiedział do mnie:

Moja córko, nasza Najwyższa Istota posiada źródło szczęścia, dlatego od nas mogą pochodzić tylko szczęśliwe rzeczy lub szczęśliwe istoty. Całe Stworzenie posiada tę pełnię szczęścia, zdolną dać całej ziemi doskonałe ziemskie szczęście. Adam miał tę pełnię szczęścia. Wszystko było dla niego szczęściem i radością, a ponieważ posiadał w sobie moją Wolę, zawierała morza nieskończonej satysfakcji, błogosławieństw i radości. Kiedy opuścił moją Wolę przez grzech, radość opuściła go i wszystkie stworzone rzeczy odebrały radości, które miały w swoim łonie, aby dać człowiekowi tylko niezbędne środki, już nie jak właściciel, ale jak niewdzięczny sługa. Widzisz więc, że to nie od nas przychodzi nieszczęście. Nie możemy tego dać, ponieważ nie da się dać tego, czego nie mamy. To grzech zasiał w człowieku ziarno nieszczęścia, smutku i całego zła, które otacza go wewnątrz i na zewnątrz niego.

To dlatego, kiedy Niebiańska Pani i moje Najświętsze Człowieczeństwo przyszły na ziemię, całe Stworzenie świętowało i uśmiechało się. Znowu zaczęła nas zalewać radością i szczęściem. Słońce obdarzyło nas radością swego światła, zachwyciło nasz wzrok różnorodnością swoich kolorów, obdarowało nas radością swoich pocałunków miłości, które posiadało i składało z czcią pod naszymi stopami, aby nas adorować. Wiatr okrył nas radością swojej świeżości i oddalił od nas zgniłe powietrze tak wielu grzechów. Ptaki otoczyły nas, by obdarować nas radością swoich trylów i pieśni. Ich muzyka była tak piękna, że musiałem im nakazać, aby oddalili się od nas i wzbili się w powietrze, by wywyższyć ich Stwórcę. Ziemia rozkwitła pod moimi stopami, aby dać mi radość swoich kwiatów; Kazałem im nie dawać mi tylu demonstracji, a kwiaty były mi posłuszne. Powietrze przyniosło mi radość naszego wszechmocnego oddechu. Kiedy człowiek oddychał, daliśmy mu życie przepełnione boskimi radościami i szczęściem, a ja poczułem, jak oddycham radościami i szczęściem, które znaliśmy przy stworzeniu człowieka. Nie stworzono ani jednej rzeczy, która nie chciałaby zamanifestować radości, jaką posiadała, nie tylko po to, by mi pogratulować, ale by złożyć mi hołd i cześć jako swojemu Stwórcy. I ofiarowałem je mojemu Ojcu Niebieskiemu, aby oddać mu chwałę, cześć, hołd i miłość za tak wiele wspaniałych i wspaniałych dzieł. Kazałem im nie dawać mi tylu demonstracji, a kwiaty były mi posłuszne. Powietrze przyniosło mi radość naszego wszechmocnego oddechu. Kiedy człowiek oddychał, daliśmy mu życie przepełnione boskimi radościami i szczęściem, a ja poczułem, jak oddycham radościami i szczęściem, które znaliśmy przy stworzeniu człowieka. Nie stworzono ani jednej rzeczy, która nie chciałaby zamanifestować radości, jaką posiadała, nie tylko po to, by mi pogratulować, ale by złożyć mi hołd i cześć jako swojemu Stwórcy. I ofiarowałem je mojemu Ojcu Niebieskiemu, aby oddać mu chwałę, cześć, hołd i miłość za tak wiele wspaniałych i wspaniałych dzieł. Kazałem im nie dawać mi tylu demonstracji, a kwiaty były mi posłuszne. Powietrze przyniosło mi radość naszego

wszechmocnego oddechu. Kiedy człowiek oddychał, daliśmy mu życie przepełnione boskimi radościami i szczęściem, a ja poczułem, jak oddycham radościami i szczęściem, które znaliśmy przy stworzeniu człowieka. Nie stworzono ani jednej rzeczy, która nie chciałaby zamanifestować radości, jaką posiadała, nie tylko po to, by mi pogratulować, ale by złożyć mi hołd i cześć jako swojemu Stwórcy. I ofiarowałem je mojemu Ojcu Niebieskiemu, aby oddać mu chwałę, cześć, hołd i miłość za tak wiele wspaniałych i wspaniałych dzieł. Kiedy człowiek oddychał, daliśmy mu życie przepełnione boskimi radościami i szczęściem, a ja poczułem, jak oddycham radościami i szczęściem, które znaliśmy przy stworzeniu człowieka. Nie stworzono ani jednej rzeczy, która nie chciałaby zamanifestować radości, jaką posiadała, nie tylko po to, by mi pogratulować, ale by złożyć mi hołd i cześć jako swojemu Stwórcy. I ofiarowałem je mojemu Ojcu Niebieskiemu, aby oddać mu chwałę, cześć, hołd i miłość za tak wiele wspaniałych i wspaniałych dzieł. Kiedy człowiek oddychał, daliśmy mu życie przepełnione boskimi radościami i szczęściem, a ja poczułem, jak oddycham radościami i szczęściem, które znaliśmy przy stworzeniu człowieka. Nie stworzono ani jednej rzeczy, która nie chciałaby zamanifestować radości, jaką posiadała, nie tylko po to, by mi pogratulować, ale by złożyć mi hołd i cześć jako swojemu Stwórcy. I ofiarowałem je mojemu Ojcu Niebieskiemu, aby oddać mu chwałę, cześć, hołd i miłość za tak wiele wspaniałych i wspaniałych dzieł. Nie stworzono ani jednej rzeczy, która nie chciałaby manifestować radości, jaką posiadała, nie tylko po to, by mi pogratulować, ale by oddać mi hołd i cześć jako swojemu Stwórcy. I ofiarowałem je mojemu Ojcu Niebieskiemu, aby oddać mu chwałę, cześć, hołd i miłość za tak wiele wspaniałych i wspaniałych dzieł. Nie stworzono ani jednej rzeczy, która nie chciałaby zamanifestować radości, jaką posiadała, nie tylko po to, by mi pogratulować, ale by złożyć mi hołd i cześć jako swojemu Stwórcy. I ofiarowałem je mojemu Ojcu Niebieskiemu, aby oddać mu chwałę, cześć, hołd i miłość za tak wiele wspaniałych i wspaniałych dzieł. dokonany przez nas w Stworzeniu z miłości do człowieka.

Moja córko, te radości nadal istnieją w stworzonych rzeczach. Stworzenie zostało przez nas wykonane z przepychem i przepychem oraz pełnią szczęścia. Nic nie zostało stracone, ponieważ czekamy na nasze dzieci, dzieci naszej Woli, które będą mogły poznać radości i ziemskie szczęście, jakie posiada całe Stworzenie. I mogę powiedzieć, że to z miłości do nich nadal istnieją. A jeśli stworzenia nie znają już pełni szczęścia, przynajmniej mają to, czego potrzebują, aby móc żyć. Fakt, że Stworzenie nadal istnieje po tak wielu ludzkich niewdzięcznościach, straszliwych grzechach, pokazuje pewność Królestwa mojej Woli na ziemi, a posiadając je stworzenie stanie się zdolne do przyjmowania radości Stworzenia, do obdarowywania nas chwałą, miłością oraz

Wszystko jest w posiadaniu naszej Woli, ponieważ pierwotnie Stworzenie było całkowicie w naszej Woli z człowiekiem. Wszyscy żyli w naszej Woli i to w niej znaleźli to, czego chcieli, radość, pokój, doskonały porządek; wszystko było do ich dyspozycji. Utracone pochodzenie, wszystko zmieniło się w wyglądzie. Szczęście zamieniło się w smutek, siła w słabość, porządek w nieporządek, pokój w wojnę. Bez mojej Woli biedak jest naprawdę ślepcem, sparaliżowanym, który z trudem i goryczą może uczynić tylko trochę dobrego.

Kierując się pochodzeniem, które dało im istnienie, rzeczy odnajdują drogę i szczęście, które wynika z dobrych uczynków, które podjęły. Jeśli stracą pochodzenie, są do góry nogami, chwieją się, gubią drogę i kończą nie wiedząc, jak cokolwiek zrobić. A jeśli

wydają się coś robić, są żałosne. Tak jest również w sprawach ludzkich. Gdyby mistrz chciał nauczyć małego chłopca spółgłosek, a nie samogłosek, ponieważ są samogłoski we wszystkich słowach i literach wszystkich nauk, od najprostszych do najbardziej skomplikowanych, biedny mały chłopiec nigdy nie nauczy się czytać, a gdyby chciał, zwariował. Kto stworzył całe to zło? Wycofanie się u źródła tego, czym są samogłoski. Ach! moja córko, jeśli człowiek nie powróci do swojego pochodzenia, jeśli nie powróci do mojej Woli Bożej, moja twórcza praca będzie zepsutą pracą. Bez pierwszych samogłosek mojej Woli Bożej będzie mogła oświecić go i przemówić do niego, biedny człowiek nie zrozumie, ponieważ nie ma pochodzenia. Brakuje pierwszych samogłosek, aby móc czytać lekcje na moim Fiacie. Bez podstawy, bez fundamentu, bez mistrza, bez obrony, jego kretynizm jest taki, że nie zdaje sobie sprawy ze swojego stanu i dlatego nie błaga o powrót do mojej Woli, aby nauczyć się pierwszych samogłosek. z którą został stworzony przez Boga i aby móc dalej uczyć się prawdziwej wiedzy o niebie, aby w ten sposób ukształtować swoją fortunę zarówno na ziemi, jak i w niebie. człowiek nie wraca do swojego pochodzenia, jeśli nie powróci do mojej Woli Bożej, moja twórcza praca będzie zepsutą pracą. Bez pierwszych samogłosek mojej Woli Bożej będzie mogła oświecić go i przemówić do niego, biedny człowiek nie zrozumie, ponieważ nie ma pochodzenia. Brakuje pierwszych samogłosek, aby móc czytać lekcje na moim Fiacie. Bez podstawy, bez fundamentu, bez mistrza, bez obrony, jego kretynizm jest taki, że nie zdaje sobie sprawy ze swojego stanu i dlatego nie błaga o powrót do mojej Woli, aby nauczyć się pierwszych samogłosek. z którą został stworzony przez Boga i aby móc dalej uczyć się prawdziwej wiedzy o niebie, aby w ten sposób ukształtować swoją fortunę zarówno na ziemi, jak i w niebie. człowiek nie wraca do swojego pochodzenia, jeśli nie powróci do mojej Woli Bożej, moja twórcza praca będzie zepsutą pracą. Bez pierwszych samogłosek mojej Woli Bożej będzie mogła oświecić go i przemówić do niego, biedny człowiek nie zrozumie, ponieważ nie ma pochodzenia. Brakuje pierwszych samogłosek, aby móc czytać lekcje na moim Fiacie. Bez podstawy, bez fundamentu, bez mistrza, bez obrony, jego kretynizm jest taki, że nie zdaje sobie sprawy ze swojego stanu i dlatego nie błaga o powrót do mojej Woli, aby nauczyć się pierwszych samogłosek. z którą został stworzony przez Boga i aby móc dalej uczyć się prawdziwej wiedzy o niebie, aby w ten sposób ukształtować swoją fortunę zarówno na ziemi, jak i w niebie. nie wraca do mojej Woli Bożej, moja twórcza praca będzie zepsutą pracą. Bez pierwszych samogłosek mojej Woli Bożej będzie mogła oświecić go i przemówić do niego, biedny człowiek nie zrozumie, ponieważ nie ma pochodzenia. Brakuje pierwszych samogłosek, aby móc czytać lekcje na moim Fiacie. Bez podstawy, bez fundamentu, bez mistrza, bez obrony, jego kretynizm jest taki, że nie zdaje sobie sprawy ze swojego stanu i dlatego nie błaga o powrót do mojej Woli, aby nauczyć się pierwszych samogłosek. z którą został stworzony przez Boga i aby móc dalej uczyć się prawdziwej wiedzy o niebie, aby w ten sposób ukształtować swoją fortunę zarówno na ziemi, jak i w niebie. nie wraca do mojej Woli Bożej, moja twórcza praca będzie zepsutą pracą. Bez pierwszych samogłosek mojej Woli Bożej będzie mogła oświecić go i przemówić do niego, biedny człowiek nie zrozumie, ponieważ nie ma pochodzenia. Brakuje pierwszych samogłosek, aby móc czytać lekcje na moim Fiacie. Bez podstawy, bez fundamentu, bez mistrza, bez obrony, jego kretynizm jest taki, że nie zdaje sobie sprawy ze swojego stanu i dlatego nie błaga o powrót do mojej Woli, aby nauczyć się pierwszych samogłosek. z którą został stworzony przez Boga i aby móc dalej uczyć się prawdziwej wiedzy o niebie, aby w ten sposób ukształtować

swoją fortunę zarówno na ziemi, jak i w niebie. Bez pierwszych samogłosek mojej Woli Bożej będzie mogła oświecić go i przemówić do niego, biedny człowiek nie zrozumie, ponieważ nie ma pochodzenia. Brakuje pierwszych samogłosek, aby móc czytać lekcje na moim Fiacie. Bez podstawy, bez fundamentu, bez mistrza, bez obrony, jego kretynizm jest taki, że nie zdaje sobie sprawy ze swojego stanu i dlatego nie błaga o powrót do mojej Woli, aby nauczyć się pierwszych samogłosek. z którą został stworzony przez Boga i aby móc dalej uczyć się prawdziwej wiedzy o niebie, aby w ten sposób ukształtować swoją fortunę zarówno na ziemi, jak i w niebie. Bez pierwszych samogłosek mojej Woli Bożej będzie mogła oświecić go i przemówić do niego, biedny człowiek nie zrozumie, ponieważ nie ma pochodzenia. Brakuje pierwszych samogłosek, aby móc czytać lekcje na moim Fiacie. Bez podstawy, bez fundamentu, bez mistrza, bez obrony, jego kretynizm jest taki, że nie zdaje sobie sprawy ze swojego stanu i dlatego nie błaga o powrót do mojej Woli, aby nauczyć się pierwszych samogłosek. z którą został stworzony przez Boga i aby móc dalej uczyć się prawdziwej wiedzy o niebie, aby w ten sposób ukształtować swoją fortunę zarówno na ziemi, jak i w niebie. Brakuje pierwszych samogłosek, aby móc czytać lekcje na moim Fiacie. Bez podstawy, bez fundamentu, bez mistrza, bez obrony, jego kretynizm jest taki, że nie zdaje sobie sprawy ze swojego stanu i dlatego nie błaga o powrót do mojej Woli, aby nauczyć się pierwszych samogłosek. z którą został stworzony przez Boga i aby móc dalej uczyć się prawdziwej wiedzy o niebie, aby w ten sposób ukształtować swoją fortunę zarówno na ziemi, jak i w niebie. Brakuje pierwszych samogłosek, aby móc czytać lekcje na moim Fiacie. Bez podstawy, bez podstawy, bez mistrza, bez obrony, jego kretynizm jest taki, że nie zdaje sobie sprawy ze swojego stanu i dlatego nie błaga o powrót do mojej Woli po to, by nauczyć się pierwszych samogłosek. z którą został stworzony przez Boga i aby móc dalej uczyć się prawdziwej wiedzy o niebie, aby w ten sposób ukształtować swoją fortunę zarówno na ziemi, jak i w niebie.

Dlatego zawsze szepczę do ucha serca: Moje dziecko, wróć do mojej Woli, wróć do swojego pochodzenia, jeśli chcesz być taka jak ja, jeśli chcesz, abym rozpoznał Cię jako moje dziecko. Oh ! jak smutne jest mieć dzieci, które nie wyglądają jak ja, podłe, biedne, zdegradowane, nieszczęśliwe dzieci. A dlaczego to wszystko? Ponieważ odrzucili wielkie dziedzictwo Ojca Niebieskiego i sprawiają, że płaczę nad ich losem. Moja córko, módl się, aby wszyscy rozpoznali moją Wolę; a ty rozpoznaj i doceń moją Wolę, kochaj ją bardziej niż własne życie i nie marnuj jej ani chwili.

KSIĘGA NIEBA

Tom 35

W dobrowolnym Dei

Moje słodkie życie, moje bardzo wielkie dobro, Jezu, przyjdź mi z pomocą. Moja małość i moja nędza są tak wielkie, że odczuwam ogromną potrzebę odczuwania w sobie Twojego ekscytującego i pełnego miłości życia. W przeciwnym razie nie jestem w stanie

powiedzieć ci chociaż trochę, że cię kocham. Proszę, nie zostawiaj mnie samej, ponieważ zadanie pisania o Woli Bożej należy wyłącznie do Ciebie. Podam ci tylko rękę i będę uważnie słuchał twoich świętych słów. Zrobisz wszystko inne. Więc pomyśl o tym, o Jezu. I wołam o pomoc do mojej niebiańskiej Matki, abym trzymał mnie na kolanach podczas pisania i zsynchronizowała mnie ze swoim Matczynym Sercem, abym poczuła Jej słodką harmonię Boskiego Fiata, abym mogła pisać o czym Jezus chce, abym pisała jego urocza Wola.

9 sierpnia 1937 - Cudowne cuda miłości w Bożej Woli. Jak Wola Boża dzieli swoją miłość, aby być kochanym własną miłością. Jak Królowa utworzy nową Hierarchię w swoim dziedzictwie.

Mój lot trwa dalej w Woli Bożej. Oczekuje mnie z taką miłością, że bierze mnie w ramiona światła i mówi do mnie:

Moja córko, kocham cię, kocham cię. A ty, powiedz mi, że mnie kochasz, abym mógł umieścić moje wielkie kocham cię *na twojej małej* kocham cię *, rozszerz ją w ogromie mojego Fiata i spraw, aby wszystko i wszystko, co możesz kochać, gdy mnie kochasz wszystko i wszystko. Jestem Bezmiarem i uwielbiam dawać stworzeniom, aby otrzymały od nich moją ogromną miłość. Daję i otrzymuję harmonie, różne nuty, słodycz i czarujące i cudowne dźwięki zawarte w mojej miłości. Kiedy moja Wola kocha, niebiosa, słońce, całe Stworzenie, aniołowie i święci, wszyscy kochają ze mną. Wszyscy niecierpliwie czekają na* Kocham Cię *od Tego, do którego przeznaczyli swoje* Kocham Cię. *Tak więc na skrzydłach mojej Woli posyłam wasze* kocham was *wszystkim, aby zapłacić im w zamian za miłość, jaką mają do was, zjednoczeni z moją miłością. Kiedy kochamy, trzeba być kochanym w zamian. Nieotrzymywanie miłości w zamian jest najtrudniejszą częścią cierpienia, bólu, który sprawia, że masz delirium. Jest to gwóźdź, który najbardziej przebija i który można usunąć tylko lekarstwem, balsamem powrotu miłości.*

Powiedziałem sobie wtedy: Mój Boże, któż mógłby Ci kiedykolwiek odpłacić za Twoją wielką miłość? Może Królowa Niebios może domagać się zasługi spłacenia swojego Stwórcy... A ja? I ja ? Czułem się przygnębiony. A mój zawsze uwielbiony Jezus złożył mi swoją małą wizytę i uprzejmie powiedział do mnie:

Córko mojej Woli, nie martw się. Dla duszy żyjącej w mojej Woli istnieje doskonała harmonia w miłości. Posiadając swoje życie w stworzeniu, moja Will dzieli swoją miłość, tak, że kiedy chce miłość, kocha siebie i " duszę, ponieważ ma swoje życie. W mojej Woli miłość jest w doskonałej harmonii, radości i szczęście czystej miłości są zawsze w pełnej mocy.

Nasza ojcowska dobroć dla duszy żyjącej w naszej Woli jest tak wielka, że liczymy oddechy, uderzenia serca, myśli, słowa i ruchy, aby odwzajemnić je własnymi i wypełnić je miłością. W nadmiarze miłości mówimy temu stworzeniu: Ona nas kocha i musimy ją kochać. A kochając go, świadczymy mu o darach i łaskach, które zadziwią niebo i ziemię.

To właśnie zrobiliśmy z naszą Królową. Tak wiele przed Nim świadczyliśmy, ale czy wiecie, co oznacza to świadectwo? To na siebie patrzymy i chcemy dać wszystko, czym jesteśmy i co mamy.

Odmienność byłaby dla nas przyczyną cierpienia. Stworzenie, widząc siebie odmienne od

nas, nie miałoby już dla nas zaufania dziewczyny, pewności, która pochodzi z dzielenia się tymi samymi dobrami i tymi samymi darami. Co więcej, życie w naszej Woli Bożej jest dokładnie tym: jedna Wola, jedna Miłość, dobra wspólne. Czegokolwiek stworzeniu może brakować, my sami dajemy rekompensatę i mówimy: czego my chcemy, ona też chce. Nasza miłość i jej miłość są jedną miłością, a ponieważ ją kochamy, ona kocha nas.

Moja córko, czy brakuje nam siły, by wznieść stworzenie do poziomu naszego wizerunku, dać mu w posiadanie nasze dobra, aby mogło żyć w naszej Woli? Moja niebiańska Matka od pierwszej chwili swego istnienia posiadała życie mojego boskiego Fiata. Kochaliśmy się tą samą miłością i kochamy stworzenie podobną miłością.

Nasza miłość do Niej jest taka, że tak jak mamy naszą hierarchię aniołów w niebie, a także różne zakony świętych, tak wielka Pani, niebiańska Cesarzowa, która posiada wielkie dziedzictwo naszej Woli, zaprosi swoje własne dzieci do posiadać swoje dziedzictwo, gdy nasze Królestwo zostanie ustanowione na ziemi. Oddamy mu wielką chwałę tworząc nową Hierarchię, która będzie jak dziewięć chórów anielskich. Będzie miała chór Serafinów, Cherubinów itd., a także nowy porządek świętych, którzy żyli w jej dziedzictwie. Ukształtuje ich na ziemi i zabierze do nieba, otaczając się nową Hierarchią noworodków w Bożym Fiacie, zrodzonych z Jej własnej miłości, tych, którzy żyli w Jej dziedzictwie.

Będzie to dopełnienie dzieła Stworzenia, naszego „consumatum est". Królestwo naszej Woli będziemy mieć wśród stworzeń dzięki niebiańskiemu Dziedzicowi, który chciał oddać swoje życie za każde z nich, aby jego panowanie nadeszło. Jakże będziemy uwielbieni i szczęśliwi, gdy Suwerenna Królowa będzie miała swoją własną Hierarchię, tak jak my mamy naszą. Tym bardziej, że nasza Hierarchia również będzie jego, a jego wola nasza, bo wszystko, co dzieje się w naszej Woli, jest nierozłączne.

Gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo ta niebiańska Królowa kocha dusze. Wierny obraz swojego Stwórcy, odnajduje w sobie morza miłości, łaski, świętości, piękna i światła. Następnie patrzy na stworzenia i chce oddać się całkowicie ze wszystkimi swoimi morzami, aby stworzenia mogły mieć swoją Matkę z całym jej bogactwem. To dla niej wielki ból widzieć swoje dzieci tak biedne, kiedy ich Matka jest tak bogata. Chciałaby ich widzieć w swoich morzach miłości, kochających jak ona swego Stwórcę, ukrytych w Jego świętości, upiększonych Jego pięknem, napełnionych Jego łaską. Ale ponieważ nie widzi ich tam, gdyby nie była w stanie chwały, w którym nie ma miejsca na cierpienie, umarłaby z bólu za każde stworzenie, które nie żyje w Woli Bożej. Dlatego modli się nieustannie.

Nasza miłość jest tak wielka, że mocą naszej Woli jest powielana w każdym stworzeniu, aby przygotować wnętrze jego duszy, zsynchronizować je z matczynym Sercem, przytulając je, aby przygotować je na przyjęcie życia Bożego Fiat. Oh ! jak bardzo modli się w każdym sercu do naszego ukochanego Majestatu, mówiąc: "Pospiesz się!" Nie mogę dłużej powstrzymać mojej miłości. Chcę widzieć, jak moje dzieci żyją ze mną w tej Woli Bożej, która tworzy całą moją chwałę, moje bogactwo, moje wielkie dziedzictwo. Zaufaj mi, wiedziałabym, jak obronić moje dzieci i Twoją Wolę, która jest również moją. "

Miłość tej niebiańskiej Królowej i Matki jest niezrównana. Dopiero w niebie stworzenia będą wiedziały, jak bardzo je kocha i wszystko, co dla nich zrobiła. Jej najbardziej żywiołowym, największym i wspaniałomyślnym czynem jest pragnienie, by jej dzieci posiadły Królestwo mojej Woli, tak jak ona sama posiada. Oh ! Czegóż by nie zrobiła za to

niebiańska Pani! Ty też, zjednoczony z nią, módl się w tak świętym celu.

15 sierpnia 1937 - Imperium czynów dokonanych w woli Bożej. Bóg stoi na czele działań duszy żyjącej w Woli Bożej.

Moja ucieczka trwa w Woli Bożej, ale jej niespodzianki są zawsze nowe, obdarzone miłością, która wprawia nas w zachwyt i sprawia, że jest się przepełnionym radością, tak że chcielibyśmy pozostać w niej ukryci, nigdy jej nie opuszczając. Oh ! Urocza Wolo, jak bardzo pragnę, aby wszyscy Cię poznali, aby Cię kochać i pozwolić Mu królować i dać się złapać w Twoją sieć miłości. Myślałam o tym, gdy mój słodki Jezus odwiedził moją małą duszę i całą dobroć powiedział do mnie:

Mała dziewczynko mojej Woli, niespodzianek, nowości, tajemnic i atrakcji mojej Woli są niezliczone. Ta, która chce wejść do odnowionej i namagnesowanej siedziby do tego stopnia, że nie chce już jej opuszczać. Czuje swoje boskie Imperium i niebiański balsam, który zmieniając jej naturę wznosi ją do nowego życia.

Musicie wiedzieć, że Wola Boża daje stworzeniu tyle mocy, że czuje ono swoje imperium nawet w najdrobniejszych czynach. Jeśli kocha, czuje imperium swojej miłości; jeśli mówi, czuje swoją siłę twórczą; jeśli pracuje, czuje imperium i cnotę swoich dzieł, które ją otaczają i niosą tę Wolę do każdego serca, aby w nim panowało i dominowało. Nasza Wola czuje swoje własne imperium w akcie stworzenia i czuje się zmuszona dać to, czego stworzenie chce w tym akcie. Jeśli Ona chce kochać, czyni nas w tym akcie miłością i wyprasza nam miłość; jeśli chce, aby nasza Wola panowała, doprowadza nas swoim własnym imperium do punktu modlitwy, aby wszyscy mogli przyjąć naszą Wolę. Akt w naszej Woli nigdy się nie kończy. Mówi nam: „Jestem twoim aktem. Musisz mi dać to, czego chcę. Można powiedzieć, że przejmuje kontrolę nad naszą Mocą, podwaja ją i pomnaża. Stworzenie, chociaż nas błaga, nie prosi, ale bierze to, czego chce jego czyn, zwłaszcza że w naszej Woli nie chcemy, aby czyn różnił się od naszych własnych. Dlatego pozwalamy się rządzić i dominować.

Wtedy Jezus zamilkł. Nie jestem w stanie wyrazić tego, co czułem… Mój umysł był tak namagnesowany jego słowami i zainwestowany w jego imperium, że chciałem oddać swoje życie, aby wszyscy go poznali. A mój umiłowany Jezus kontynuował:

Moja córko, nie ma się czym dziwić. Wszystko, co ci powiem, jest czystą prawdą. Moja Wola jest wszystkim i może zrobić wszystko. Nie umieszczać w naszym własnym stanie tego, który żyje w naszej Woli, która nie jest z naszej Najwyższej Istoty. Stworzenie, które może nas co najwyżej widzieć w tym, co naturalne, kiedy żyje w naszej Woli, rozpoznaje siebie jako łaskę, uczestnictwo i wyraz naszej miłości i naszej Woli; i tak moja Wola chce, aby stworzenie było. Dlatego chcemy, aby żyła w naszej Woli, aby jej działania i nasze mogły się połączyć i współbrzmieć jedną pieczęcią, jedną wartością, jedną miłością. Nie możemy i nie chcemy opierać się żadnemu z naszych działań.

Ponadto musicie wiedzieć, że życie w naszej Woli jest jednością do tego stopnia, że jeśli stworzenie kocha, to Bóg zawsze stoi na czele swojej miłości. Tak więc jego miłość i miłość stworzenia są jedną miłością. Jeśli stworzenie myśli, Bóg stoi na czele jego myśli; jeśli mówi, Bóg jest źródłem jej słów; jeśli pracuje, Bóg jest pierwszym aktorem działającym w

jej dziełach; jeśli chodzi, Bóg prowadzi jej kroki. Życie w mojej Woli jest niczym innym jak życiem stworzenia w Bogu i życiem Boga w nim.

Niemożliwe jest dla nas pozostawienie naszej miłości, naszej mocy i naszych działań poza duszą, która żyje w naszej Woli. Jeśli Wola jest jedna, cała reszta jest oczywista: jedność miłości, jedność uczynków, jedność rzeczy. Dlatego życie naszego boskiego Fiata jest cudem największych cudów - cudem nigdy wcześniej nie widzianym i nigdy wcześniej nie słyszanym. Chcieliśmy dokonać tego cudu, którego tylko Bóg może dokonać w stworzeniu, ponieważ nie mogliśmy już dłużej powstrzymywać obfitości naszej miłości. Ale niewdzięczna istota nie przyjęła. Jednak nie zmieniliśmy naszej Woli. Chociaż nasza miłość została skrępowana i stłumiona, dręczy nas i użyjemy takiego nadmiaru miłości, zabiegów i sztuczek, że nasza Wola stanie się jednością ze stworzeniem.

23 sierpnia 1937 - Jak Wola Boża chce wzrastać w stworzeniu i kształtować jego pełnię. Jak dusza, która w nim mieszka, jest świadoma wszystkich dzieł swojego Stwórcy, który sprawia, że posiada wszystkie boskie dzieła.

Czuję się unoszony przez fale Woli Bożej, które chcą wniknąć głębiej w moją duszę, aby dać się poznać i sprawić, abym poczuł ich życie, ich niebiańskie radości, niezmierzone dobra, które Wola Boża chce wszystkim tym obdarować. którzy w niej mieszkają. Mój umiłowany Jezus, który wydaje się niecierpliwie czekać, aby dalej mówić o Bożym FIAT, całej dobroci, mówi do mnie:

Moja błogosławiona córko, jak bardzo się cieszę, gdy widzę, że dusza jest gotowa mnie wysłuchać, przyjąć wielki dar, który przyniosło moje słowo. Mówię tylko wtedy, gdy dusza chce. W rzeczywistości, jeśli tak nie jest, moje słowo nie może udzielić tego daru, który samo rodzi.

Musicie wiedzieć, że im bardziej stworzenie poszukuje mojej Woli, tym bardziej chce ją poznać, kochać i nie wypuszczać z żadnego ze swoich czynów, tym bardziej wzrasta moja Wola, by osiągnąć swoją pełnię. Wystarczy trochę więcej uwagi, by urosła, westchnienie, pragnienie życia. Oh ! jakże cudownie wzrasta, aż dosięga wyżyn boskiej sfery, aż pozna najwyższe i najbardziej intymne tajemnice! Moja Wola to życie, a życie nie chce się zatrzymać. Nieustannie chce wzrastać i czeka na najmniejszy akt, najmniejsze miłosne zaproszenie od stworzenia; tym bardziej, że nie chce wzrastać siłą, ale że to stworzenie pragnie ciągłego wzrostu i pełni mojej Woli. W tym samym czasie co moja Wola,

Widzisz więc wszystko, co może oznaczać dodatkowy akt, westchnienie, pragnienie, wezwanie do mojej Woli: to znaczy zdobyć więcej boskiej siły, to być upiększonym do tego stopnia, abyśmy sami byli tym zachwyceni. Patrzymy na nią nieustannie i dostrzegamy w niej naszą siłę i naszą dobroć i jak bardzo ją wtedy kochamy. Tym bardziej cieszymy się, że jest dla nas nosicielem naszych radości i naszych dóbr. Wobec tego stworzenia nasza miłość wzrasta, przelewa się i przelewa nad nią, aż ją napełnia i tworzy w niej i wokół niej labirynt niecierpliwej miłości, gorącego pragnienia, aby wzrastała pełnia naszej Woli.

Moja córko, jest wielka różnica między tymi, którzy są uważni, wszystkie oczy i wszystkie uszy na moją Wolę, a tymi, którzy po prostu tego chcą, ale bez szczególnej uwagi. Wydaje się, że ci nie mają oczu, by ją widzieć, serca, które by ją kochały, ani głosu, który by ją

wzywał we wszystkim. Mogą mieć częściowo moją Wolę, ale jej pełnia jest od nich daleka.

Mój Jezus milczał, a ja pozostawałam zanurzona w wiecznych falach Boskiej Woli, tak że mój biedny duch nie wiedział, jak się wydostać. Chciałem powiedzieć: Jezus na razie wystarczy. Mój umysł nie może pomieścić wszystkiego, co chcesz mi powiedzieć. A mój słodki Jezus, kładąc rękę na moim czole, kontynuował:

Moja córko, słuchaj dalej. Zobacz, jak daleko może dotrzeć dusza żyjąca w mojej Woli: moja Wola uświadamia jej wszystkie nasze dzieła. Nasza Najwyższa Istota nieustannie utrzymuje swoje dzieła w działaniu. Dla nas przeszłość i przyszłość nie istnieją. Ojciec Niebieski nieustannie rodzi swego Syna, a między Ojcem a Synem przepływa Duch Święty. To jest życie w nas samych, które podobnie jak serce i oddech kształtuje nasze życie, nieustannie tworząc i rozwijając. W przeciwnym razie tęsknilibyśmy za życiem w taki sam sposób, w jaki tęskniłoby stworzenie, gdyby jego serce nie biło i nie oddychało bez przerwy. W tym pokoleniu i nieustannej procesji tworzymy radości, przyjemności i satysfakcje tak ogromne i tak wielkie, że nie jesteśmy w stanie pomieścić ich w sobie. Przepełniają się i tworzą radość i szczęście całego nieba. To z tych ogromnych dóbr, wytworzonych przez nieustanne rodzenie Słowa i przez procesję Ducha Świętego, wywodzi się przepych i wspaniałość motoru całego stworzenia, stworzenia człowieka, Poczęcia Dziewicy. niepokalanej i zstąpienia Słowa na ziemię. Wszystko to i wiele więcej jest zawsze w działaniu w naszej Boskiej Istocie, w działaniu jako Ojciec, który rodzi Syna i procesja Ducha Świętego. Poczęcie Niepokalanej Dziewicy i zstąpienie Słowa na ziemię. Wszystko to i wiele więcej jest zawsze w działaniu w naszej Boskiej Istocie, w działaniu jako Ojciec, który rodzi Syna i procesja Ducha Świętego. Poczęcie Niepokalanej Dziewicy i zstąpienie Słowa na ziemię. Wszystko to i wiele więcej jest zawsze w działaniu w naszej Boskiej Istocie, w działaniu jako Ojciec, który rodzi Syna i procesja Ducha Świętego.

Ta, która żyje w naszej Woli, jest widzem tych boskich cudów. Czuje, że nieustannie otrzymuje Syna zrodzonego przez Ojca i Ducha Świętego, który zawsze postępuje. Oh ! ile radości, miłości i łask otrzymuje. Daje nam chwałę, którą zawsze wytwarzamy w naszej Woli i odnajduje całe Stworzenie w działaniu. Na mocy prawa przyznajemy temu stworzeniu wszystkie dobra Stworzenia. Jest pierwszą wielbicielką wszystkiego, co stworzyliśmy. Odnajduje poczętą Dziewicę w działaniu, swoje morza miłości, całe swoje życie. Dziewica daje mu wszystko w posiadanie, a to stworzenie zabiera wszystko, wychwalając nas za wielkie dobro, które uczyniliśmy, tworząc to niebiańskie Stworzenie. Odnajduje w działaniu zstąpienie Słowa, swoje narodziny, swoje łzy, jego ekscytujące życie, a także jego cierpienia. Oddajemy jej wszystko w posiadanie, a ona wszystko zabiera. Ona nas uwielbia i kocha za wszystkie stworzenia i za wszystko. W naszej Woli stworzenie może powiedzieć: „Wszystko jest moje i sam Bóg, jak również Wola Boża". Dlatego czuje obowiązek uwielbiania i kochania nas we wszystkim iw każdym stworzeniu.

Niemożliwe jest, abyśmy nie dali temu, który żyje w naszej Woli, tego, co zrobiliśmy i co nadal robimy. Nasza miłość by tego nie zniosła. Sprawi, że będziemy cierpieć. Zwłaszcza, że przez dawanie nic nie tracimy. Wręcz przeciwnie, czujemy się bardziej uwielbieni i zachwyceni, jeśli stworzenie żyje z nami, świadome wszystkich naszych dzieł i posiadające je wszystkie. Możliwość powiedzenia: „Wszystko, co nasze, jest Twoje" to nasze największe szczęście. Brak jedności nigdy nie przynosi dobra: „twoje" i „moje" łamią miłość i powodują nieszczęście. W naszej Woli nie ma rozłamu, ani „twojego" i

„mojego", ponieważ wszystko jest w doskonałej harmonii.

29 sierpnia 1937 - Jak Bóg chce widzieć swoje życie w duszy, która żyje w Jego Woli aż do stania się Jego wzorem. Dary, które Bóg daje swojemu stworzeniu. Przestrzeń ludzkiej woli: boska komnata cudów Boga.

Mój lot w Woli Bożej trwa. Jego uroki i uroki stają się bardziej natarczywe. Jego pragnienie życia w duszy jest takie, że czasami zapożycza postawę modlitwy, czasami błagania, czasami obietnicy, aż do obiecania stworzeniu nowych, wspanialszych i bardziej nieoczekiwanych darów, jeśli pozwoli mu panować. Tylko niewdzięczni ludzie mogli się oprzeć takiej uwadze. Mój umysł był opanowany przez wszystkie błagania i westchnienia Bożego Fiat, kiedy mój słodki Jezus, moje drogie życie, powrócił, aby złożyć mi małą wizytę. I jakby chciał wylać całą swoją miłość, wszelką dobroć, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, gdybyś tylko wiedziała, w jakim labiryncie miłości jesteśmy umieszczani przez tych, którzy nie żyją w naszej Woli. Mogę powiedzieć, że dla każdego czynu, którego dokonują, każde słowo, myśl, uderzenie serca, każdy oddech, którego nie widzimy płynące w naszej Woli, życie naszej Woli i naszej miłości pozostaje stłumione.

Nasza Wola odczuwa tak wielki ból, że wybucha płaczem. Jęczy i wzdycha, ponieważ nie znajduje w stworzeniu swojego życia, swoich czynów, bicia serca, swoich słów i świętości naszej inteligencji. Czuje się odsunięta na bok i jakby odrzucona od wewnątrz stworzenia i od wszystkiego, co robi. Czuje, że jej miłość jest stłumiona, a ręce związane, niezdolne do pracy w stworzeniu. Moja córko, co za ból. Aby móc dawać życie, a nie dawać go; móc mówić ludzkimi słowami i zostać zredukowanym do milczenia, ponieważ stworzenie nie pozostawia mu miejsca w swoich słowach; aby móc kochać naszą miłością w swoim sercu i nie znajdować na to miejsca. Oh ! jakże nasza miłość pozostaje skrępowana, prawie bez życia, ponieważ stworzenie nie żyje w naszej Woli!

Musicie wiedzieć, że kiedy dusza działa w naszej Woli Bożej, Bóg staje się jej wzorem, a czyn staje się materiałem niezbędnym do przyjęcia Boskiego Modelu. W konsekwencji nasza więcej niż ojcowska Dobroć jest bardzo uważna, aby zobaczyć, co robi dusza, która żyje w naszej Woli. Jeśli ma myśleć, mówić lub pracować, nasza Wola pieczętuje w niej wzór jej mądrości, wzór jej twórczego słowa i świętość jej dzieł. Nasza miłość jest taka, że chcemy stać się życiem jego życia, sercem jego serca i miłością jego miłości. Nasze pragnienie miłości jest takie, że pragniemy uczynić z niej nasz wizerunek. Możemy to osiągnąć tylko z tą, która żyje w naszej Woli, bo wtedy nie brakuje jej materiału, który jest nam potrzebny do realizacji naszego wizerunku.

Po czym Jezus dużo nalegał:

Moja córko, nasza miłość jest tak wielka, że nie robimy nic poza obdarowywaniem stworzenia. Pierwszym darem było całe Stworzenie. Potem było stworzenie człowieka. Ile darowizn nie otrzymał. Dar inteligencji, w którym umieściliśmy wzór, obraz naszej Trójcy Przenajświętszej; wzrok, słuch i mowa to dary, którymi go obdarzyliśmy. Nie tylko daliśmy mu te dary, ale także zobowiązaliśmy się je zachować, pozostając w akcie dawania mu ich zawsze. Nasza miłość polega na dawaniu w taki sposób, abyśmy się od niej nie odrywali. Pozostajemy w tym prezencie, aby go zachować i zabezpieczyć. Oh ! jak żywiołowa jest nasza miłość, jak wszędzie nas wiąże! Nasza miłość pozwala nam składać te dary, ale nie

pozostawia ich na łasce stworzenia, ponieważ nie miałoby ono mocy ich zachowania. Dlatego ofiarujemy się, aby je zachować, a aby jeszcze bardziej kochać stworzenie, oddajemy się w akcie ciągłego ich dawania.

Cóż więcej mogę ci powiedzieć, moja córko, o wielkim darze, jaki daliśmy stworzeniu, tworząc jego ludzką wolę? Najpierw stworzyliśmy przestrzeń, potem niebo, gwiazdy, słońce, powietrze i wiatr itd., ta przestrzeń miała być wykorzystana do stworzenia wszystkich innych prac. Tworzenie rzeczy bez przestrzeni, w której można by je umieścić, nie byłoby dziełem godnym naszej mądrości. W ten sam sposób, tworząc ludzką wolę, stworzyliśmy pustkę, przestrzeń, w której można umieścić wielki dar naszej Najświętszej Woli, którą daliśmy człowiekowi. Ta przestrzeń miała służyć naszej aktywnej Woli. Musieliśmy tam umieścić najbardziej ogromne niebo, najjaśniejsze słońca; nie tylko jeden, ale jeden na każdy czyn, jaki wykonałby człowiek. Dlatego, gdyby Kreacja miała służyć

Dałem człowiekowi dar kształtowania w nim tej przestrzeni, aby mieć miejsce do porozumiewania się z nim, do przebywania z nim sam na sam, w jego łagodnym towarzystwie. Chciałem mieć swój sekretny pokój. Moja miłość chciał powiedzieć wiele rzeczy, ale chciałem mieć 'środowisko, w którym należy z Nim rozmawiać, aby moja miłość mogła całkowicie oddać się człowiekowi, który oddałby się całkowicie Bogu. Dlatego tak bardzo pragnę, aby żył w mojej Woli: bo chcę mieć dla siebie tylko to, co stworzyłem. Chcę mieć swoje miejsce, mój tron, moją boską komnatę. Nie mogę dokończyć Stworzenia, zanim człowiek nie powróci do mojej Woli Bożej i nie przyzna mi mojego królewskiego miejsca w swojej woli. Mamy tak wiele innych pięknych rzeczy do zrobienia, wiele innych rzeczy do powiedzenia w tej przestrzeni ludzkiej woli. Ale nie możemy ich ani wypowiedzieć, ani wykonać, ponieważ nasza Wola jest nieobecna, a nasza przestrzeń jest zagracona. Nie mamy gdzie postawić naszych prac. Jeśli chcemy porozmawiać, on nas nie zrozumie, nie zrozumie nie będzie miał nawet środków, by słyszeć. Dlatego dokonamy niesamowitych cudów, aby znaleźć to, co nasze: przestrzeń i naszą boską komnatę.

A ty módl się i cierpij, abym mógł znaleźć to, co moje. Nie odmawiajcie mi przestrzeni waszej ludzkiej woli, aby moja miłość mogła się w nią wlać i abym mógł kontynuować dzieło stworzenia.

6 września 1937 - Powód stworzenia. Słowo i działanie z życia Boga w stworzeniu. Słowo Boże: Wola Boża. Jak ta, która robi swoje, ryzykuje utratę Boskości.

Jestem w ramionach Woli Bożej. Kocha mnie tak bardzo, że nie pozwala mi opuścić swoich bardziej niż ojcowskich ramion, aby mnie zatrzymać i wychować tak, jak chce. Co jeśli usłyszy, jak mówię, że go kocham… och! jak raduje się i otacza mnie morzem swojej miłości, które w każdej chwili mówią mi, jak bardzo mnie kocha. A mój słodki Jezus, nawiedzając moją biedną duszę i znajdując mnie w ramionach swojej Woli, powiedział do mnie bardzo radośnie:

Moja błogosławiona córko, jak bardzo lubię widzieć cię zawsze porzuconą w tych ramionach. Twoje przeznaczenie jest zapewnione, będziesz karmiony naszym własnym Pokarmem. Będziemy mieli ten sam towar. Musicie wiedzieć, że jedynym celem Stworzenia było dokładnie to: Stworzenie miało służyć jako miejsce zamieszkania dla człowieka, a

człowiek miał służyć jako nasza siedziba.

Chcieliśmy uformować tyle samo naszego życia, co ze stworzeń, które urodziliśmy. Każdy z nich musiał mieć swoje życie, życie działania i mówienia, ponieważ nie możemy być bez mówienia lub działania. W przeciwnym razie byłoby to tworzenie dla siebie więzień, więzień, które narzucałyby nam milczenie i bezużyteczność. Nasza Najwyższa Istota mówi i działa: słowo zapowiada uczynki, a uczynki ukazują to, kim jesteśmy, tworząc błogosławieństwa i radości, które cieszą naszą i żyjących z nami stworzeń. Dlatego każde nasze słowo i dzieło jest dla nas nową radością i nowym szczęściem, które tworzymy dla siebie.

Dlatego chcemy stworzyć w człowieku życie, które mówi i działa: musieliśmy tworzyć te cuda naszej Boskiej Istoty, aby tworzyć coraz więcej nowych i wspaniałych kreacji. Chcieliśmy pokazać wszystkim co potrafimy i umiemy robić, drogę do nowej radości i szczęścia. A dokąd nas to wszystko prowadzi? W naszej rezydencji, kim jest mężczyzna. Ale czy chcesz wiedzieć, kim jest nasze słowo? To jest nasza Wola. Jest operatorką naszych dzieł, narratorką naszego boskiego Bytu, nosicielką i opiekunką naszego życia w stworzeniu. Bez niej nie opuszczamy naszego tronu i nie tworzymy życia w żadnej rezydencji.

Czy widzisz wielką potrzebę posiadania naszej Boskiej Woli i życia w niej? Dzięki niemu możemy zrobić wszystko: osiągnąć nasze najlepsze dzieła, utrzymać zakres naszego działania, kształtować życie naszej Istoty tak bardzo, jak chcemy. Bez naszej Woli wszystko jest utrudnione: nasza miłość, nasza moc, nasze uczynki, wszystko jest zatrzymane. Można powiedzieć, że jesteśmy cichym Bogiem dla stworzeń. Co za niewdzięczność! Jaką zbrodnią jest uciszenie nas! Chcieliśmy uhonorować stworzenia z naszym życiem, uczynić je rezydencjami dla naszych rozkoszy i naszych cudów, a oni odrzucili nas, nie dając nam wolności do kształtowania tego życia. Raczej zamieszkali w najstraszniejszych namiętnościach, grzechach i występkach.

Biedny człowiek bez naszej Woli. Bez boskiego projektu! To tak, jakby chciał żyć bez oddychania, bez bijącego serca i bez krążenia krwi, które są podstawą ludzkiego życia. Jakie życie mógł mieć? Czy nie byłoby to bardziej jak zabicie się na miejscu? Takie byłoby nasze życie w stworzeniu: bez bijącego serca, bez ruchu i bez mowy. Życie pełne udręki i ucisku, które kończy się śmiercią.

To prawda, że wszystkie stworzenia istnieją w naszej mocy i bezmiarze. Jesteśmy we wszystkich i wszędzie, ale bez naszej Boskiej Woli w nich, stworzenia nigdy nie słyszą nas, jak mówimy. Nie rozumieją niczego o naszej Istocie Najwyższej, a jeśli żyją w naszym bezmiarze, to dlatego, że nic nie może być poza nami. Mężczyźni nie czują się naszymi synami, ale są dla nas jak obcy… Co za ból! Mieć tak wiele do powiedzenia i milczeć! Umieć dokonać tak wielu cudów i nie być w stanie ich dokonać, ponieważ nasza Wola w nich nie panuje!

A jednak nasza miłość jest taka, że się nie kończy. Nie odrywamy od nich oczu, aby zobaczyć, kto chce żyć w naszej Woli; wytężamy uszy, aby wiedzieć, kto go woła; wszyscy kochamy składać naszą wielką miłość na małej miłości stworzenia. Gdy tylko widzimy, że jest gotowa, formułujemy nasze słowo i opowiadamy Jej historię naszej Woli, długą historię naszej wiecznej miłości. Jak bardzo go kochamy. Jak bardzo tęsknimy za miłością...

Powinieneś wiedzieć, że kiedy kochamy, nie znajdując kogoś, kto nas kocha, nasza miłość

nie wie, do kogo się zwrócić, aby być kochaną w zamian. Wędruje wszędzie tupiąc z niecierpliwością i delirium, a jeśli nie znajdzie nawet małego to kocham Cię*stworzenia, na którym można odpocząć, chowa się w nas, do naszego centrum miłości. Ale robi to z bólem, którego stworzony umysł nie może zrozumieć. Cierpienia miłości bez powrotu są niewypowiedziane. Przewyższają wszystkie inne. Zawsze chcemy dawać, jesteśmy w ciągłym akcie dawania, ale chcemy znaleźć w stworzeniu wolę otrzymywania: pragnienie, westchnienie, małą przestrzeń, w której można umieścić naszą Wolę i wszystko, co chcemy dawać i robić. Te pragnienia i westchnienia są jak uszy, które nas słuchają, oczy, które na nas patrzą, serca, które nas kochają, umysły, które nas rozumieją. Jeśli nie znajdziemy tych małych przestrzeni, nie możemy nic dać stworzeniu, które pozostaje ślepe, głuche, nieme i bez serca. W związku z tym,*

Potem nadal myślałem o Woli Bożej. Poczułam się całkowicie w Niej zaangażowana i błagałam mojego drogiego Jezusa, aby mi pomógł i trzymał mnie zamkniętą w swoim Sercu, abym mogła tam żyć i nie znać niczego prócz Jego Woli. Wrócił i powiedział do mnie:

Moja córko, wszystkie dobra stworzenia są związane z moją Wolą. Jeśli oderwie się od mojej Woli, wszystkie dobra zostaną utracone. Musisz wiedzieć, że za każdym razem, gdy wykonuje swoją ludzką wolę, traci Wolę Bożą i wszystkie swoje dobra. Traci wszystko, co piękne, święte i dobre. To strata nieobliczalna. Biedna istota zostaje rzucona w najstraszliwszą nędzę, traci swoje prawa do wszystkiego, co dobre, i jest ciągle nieszczęśliwa.

Mimo że wydaje się, że ma własność, to tylko z pozoru: w końcu całkowicie ją torturują. Z drugiej strony, za każdym razem, gdy decyduje się zdecydowanie pełnić moją Bożą Wolę, traci swoją ludzką wolę wraz ze swoimi nieszczęściami i namiętnościami. Traci całe zło, nędzne szmaty i obrzydliwe ubrania, które utworzyła ludzka wola. Cóż za szczęśliwa strata! Utrata zła i nieszczęścia to chwała i zwycięstwo. Ale utrata majątku to tchórzostwo i hańba. Jeśli zechce, stworzenie może odzyskać wielką utratę mojej Woli, stratę, którą poniosła, wykonując własną wolę. Otrzyma wtedy pomoc naszej mocy, naszej miłości i naszej własnej Woli. Odzyskując prawa do całego majątku, będzie broniony w celu odzyskania przegranej bitwy.

12 września 1937 - Jak te prawdy są największym darem, jaki Bóg może nam dać. Boskie narodziny. Złudzenia zniecierpliwienia widząc, że posiadamy jego dary. Wylanie miłości: Jego słowo. Wielkie dobro czynu dokonanego w Jego Woli Bożej.

Mój biedny duch jest oblegany przez Wolę Bożą. Tak bardzo chcę mówić o jego prawdach, że po prostu nie jestem w stanie ich zapamiętać, bo mam za mały potencjał; Muszę mu powiedzieć: Przestań teraz, Jezu. Masz na myśli zbyt wiele rzeczy i nie pamiętam ich. Nie będę w stanie powiedzieć wszystkiego, a tym bardziej napisać wszystko, co chcesz. A mój słodki Jezus, z litości dla mojej małości i całej czułości, powiedział do mnie:

Córko mojej Woli, nie martw się. Twoja małość pozostaje rozpuszczona w mojej Woli. To

nie ty musisz manifestować jej prawdy, ale to moja Wola będzie miała za zadanie powiedzieć wszystko, co chce ujawnić. Zainwestuje twój umysł, będzie mała na twoich ustach i pokaże kim naprawdę jest. Na pewno nie możesz tego zrobić sam, ale jeśli złożysz swoją wolę w naszej, załatwimy wszystko i damy do wiadomości wszystko, co chcemy powiedzieć.

Musicie wiedzieć, że chcemy czynić dobro stworzeniom lub objawiać prawdę, która jest największym dobrem, jakie możemy im wyświadczyć, bo mówiąc, czynimy dar, który najpierw dojrzewa na łonie naszej Boskości. A kiedy nie możemy go dłużej powstrzymać, ponieważ nasza miłość tak bardzo pragnie, aby istoty je posiadały, że nie możemy dłużej powstrzymywać naszej niecierpliwości i pragnienia pragnienia, by to dobro było przekazywane stworzeniom, wtedy dajemy je wam. Znajdujemy się w bolesnym stanie biednej matki, która zbliżając się do końca ciąży czuje, że umrze, jeśli nie urodzi dziecka. Nie możemy umrzeć, ale jeśli nie rodzimy dobra, które chcemy urodzić, nasza miłość osiąga taki nadmiar, że gdyby stworzenia mogły to zobaczyć,

Dlatego też, gdy znajdujemy stworzenie, które go otrzymuje, potwierdzamy dar, świętujemy i czujemy się zwycięzcami z powodu dobra, które daliśmy. A nasze dziecko wyniesione na światło dzienne z tak wielką miłością i przyjęte przez stworzenie będzie krążyć wśród wszystkich stworzeń; a dzięki swojej cnocie rozrodczej zrodzi wiele innych narodzin, aby napełnić cały świat. Będziemy mieli wielką chwałę, gdy zobaczymy niebo i ziemię napełnione naszymi darami i naszymi dobrami i zobaczymy je w posiadaniu tych, którzy chcą je otrzymać. Wszędzie czujemy kochające głosy, nuty naszej miłości, które zwracają nam naszą stłumioną miłość. Nie moglibyśmy dać naszego daru, gdybyśmy nie znaleźli przynajmniej jednego stworzenia, które zechce go otrzymać.

Czynienie dobra to dla nas pasja. Dawanie jest nieustannym szaleństwem naszej miłości, a kiedy znajdujemy stworzenie, które chce je otrzymać, odnajdujemy w tym darze nasze życie i odpoczynek. Tak bardzo kochamy pierwszą istotę, która jest gotowa na przyjęcie naszego daru, że pokładamy w niej zaufanie i czynimy z niej naszą sekretarkę. A ona, czując się tak kochana, przysięga kochać nas za wszystkie inne stworzenia, i och! co za konkurencja między nią a nami.

Musisz wiedzieć, że każde słowo jest wylewem naszej miłości do stworzenia. Tak więc każde słowo, które już wypowiedzieliśmy o naszej Woli Bożej, jest miłością, którą wylaliśmy. Pocieszeni tym wylaniem, kontynuowaliśmy przemowę, tworząc łańcuch naszych wylewów miłości, ponieważ to, co trzymaliśmy w sobie, to miłość stłumiona. Gdybyś tylko wiedziała, co oznacza to wylanie miłości i jakie dobra daje! Ten wybuch naszej miłości wypełnia niebo i ziemię, otacza wszystko i balsamuje wszelkie cierpienie. Staje się dniem w nocy winy, nawracającym grzeszników, zapewniającym chodzenie kulejącego w dobru, umacniającym dobro. Krótko mówiąc, nie ma nic dobrego, czego nie mogłoby uczynić słowo naszego wylania miłości. Dlatego pozwolić nam mówić jest największym dobrem, jakie może uczynić stworzenie: jest to powrót miłości, dar życia Bożego dla stworzeń; to największa chwała, jaką możemy otrzymać.

Czy jest coś, czego jedno z naszych słów nie może zrobić? Ona może zrobić wszystko. Można powiedzieć, że jeśli stworzenie chce go słuchać, to ożywia nasze słowo, ponieważ nigdy nie mówimy, jeśli nie znajdziemy kogoś, kto jest chętny do słuchania. Ta, która nas słucha, kocha nas tak bardzo, że jest dla nas tak, jakby chciała dać nam życie pośród

stworzeń, więc oddajemy jej nasze życie do dyspozycji. Dlatego słuchaj uważnie. Szerzmy naszą miłość, ponieważ często, gdy nie mamy komu wyrazić naszej miłości, te wylania zamieniają się w sprawiedliwość.

Jezus milczał. Kto może powiedzieć, co zostało mi w głowie? Nie mam słów, żeby to powiedzieć. Dlatego zatrzymuję się i oddaję w ramiona Jezusa, aby spocząć z Tym, który tak bardzo mnie kocha i chce być w zamian kochany, który całkowicie oddaje się miłości, tak jak mnie kocha. Kontynuowałem moją rundę w stworzeniu, aby śledzić czyny dokonane przez Boską Wolę i uczynić je moimi, aby móc kochać go tak, jak on kochał mnie. I szedłem przez lazurowe sklepienie, mówiąc sobie: To niebo służy mieszkańcom ziemi jako sklepienie i jako droga dla mieszkańców nieba. Ponieważ służy każdy ma obowiązek adorować Tego, który z tak wielką miłością stworzył to niebiańskie sklepienie, aby nam je dać. Wezwałem wtedy wszystkich aniołów, świętych i wszystkich mieszkańców ziemi, aby wszyscy oddali miłość, uwielbienie, chwałę i wdzięczność naszemu Stwórcy, który tak bardzo nas umiłował, że dał nam to niebo. W Woli Bożej mogłam przywołać i objąć ich wszystkich, tak jakby byli jednym, który ma mnie kochać. Mój słodki Jezus czuł się kochany i zraniony przez tak wiele głosów iz niewypowiedzianą miłością powiedział do mnie:

Moja córko, siła czynu dokonanego w mojej Woli jest tak wielka, że wydaje się niewiarygodna. Kiedy wezwałeś wszystkich, poczułem się kochany przez wszystkich, a ponieważ masz wolną wolę godną zasługi, gdy wykonałeś swój czyn, moja Wola wyzwoliła z siebie miłość, chwałę i więcej szczęścia. zainwestowany. Aniołowie i święci otrzymują większą chwałę i szczęście, aw zamian czują się bardziej kochani przez Boga, podczas gdy stworzenia na ziemi otrzymują więcej pomocy i łask, zgodnie z ich usposobieniem. Wszystkie czyny dokonane w mojej Woli otrzymują to wielkie dobro, ponieważ moja Wola należy do wszystkich i każdy ma prawo do tego czynu. Ponieważ jest to akt dokonany przez duszę pielgrzyma, która otrzymuje zasługę każdego dobra, które czyni, jego zasługa staje się wspólną zasługą, a także wspólną radością, miłością i chwałą. Gdybyś tylko wiedział, co to znaczy być bardziej kochanym przez Boga w zamian oraz radością i chwałą, jaką Bóg może dać, och! o ile bardziej byś był uważny! Aniołowie i święci, którzy o tym wiedzą, tęsknią za twoim wezwaniem do uzyskania tego wielkiego dobra. A kiedy do nich nie dzwonisz, wszyscy zmartwieni, mówią: Ona nie dzwoni do nas dzisiaj? Dlatego chociaż jesteś na ziemi, twoja zasługa wznosi się do nieba, aby dać nową miłość i odnowione szczęście niebiańskim mieszkańcom. Aniołowie i święci, którzy o tym wiedzą, tęsknią za twoim wezwaniem do uzyskania tego wielkiego dobra. A kiedy do nich nie dzwonisz, wszyscy zmartwieni, mówią: Ona nie dzwoni do nas dzisiaj? Dlatego chociaż jesteś na ziemi, twoja zasługa wznosi się do nieba, aby dać nową miłość i odnowione szczęście niebiańskim mieszkańcom. Aniołowie i święci, którzy o tym wiedzą, tęsknią za twoim wezwaniem do uzyskania tego wielkiego dobra. A kiedy do nich nie dzwonisz, wszyscy zmartwieni, mówią: Ona nie dzwoni do nas dzisiaj? Dlatego chociaż jesteś na ziemi, twoja zasługa wznosi się do nieba, aby dać nową miłość i odnowione szczęście niebiańskim mieszkańcom.

Oh ! jak chciałbym, aby wszyscy wiedzieli, co to znaczy żyć w mojej Woli! Ta wiedza jest jak apetyt, który wywołuje pragnienie delektowania się jedzeniem. Ale bez apetytu odczuwa się niechęć do tego samego jedzenia i nie sprawia mu to przyjemności. Taka jest wiedza: to

małe drzwi dla moich darów, dobra, które chcę czynić stworzeniom, i jest potwierdzeniem posiadania. Wiedza wzbudza szacunek i uznanie dla moich prawd. Dopiero wtedy mówię, kiedy wiem, że moje słowa są kochane, słyszane i doceniane. A co najlepsze, kiedy widzę szacunek i miłość, pociąga mnie moja miłość do manifestowania innych prawd. Ale jeśli nie widzę żadnego,

20 września 1937 - Jak Wola Boża nigdy nie zatrzymuje się i pieczętuje swoją wieczną miłością wszystkie dzieła stworzenia. Wymiana naśladownictwa i życia między Stwórcą a stworzeniem.

Mój lot trwa w boskim fiacie i och! jak bardzo jest szczęśliwy, że ma swoje stworzenie na kolanach i zawsze z nim pracuje. Towarzystwo istoty czyni go jeszcze szczęśliwszym niż jest, ponieważ znajduje w niej kogoś, kto na niego patrzy i kocha go, i który chciałby być taki jak on, należąc do niego całkowicie. Jeśli kocha, znajduje również kogoś, kto go kocha; jeśli pracuje, znajduje kogoś, kto otrzymuje jego prace; jeśli się obrazi, znajduje kogoś, kto będzie go bronił i często każe mu przemienić swoją sprawiedliwość w łaski. Dlatego używa z nią wszystkich swoich planów miłosnych. Mój umysł był zagubiony w Boskiej Woli, kiedy mój słodki Jezus, odwiedzając moją małą duszę, cała miłość, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, miłość mojej Woli nigdy się nie kończy. Ciągle poszukuje nowych środków, nowych przemysłów miłości, aż do zamknięcia tego, kto w nim mieszka, w intymnych i ukrytych miejscach swoich sekretnych kochanków. Pokazuje jej swoją intymną twórczość wciąż nowej, wciąż rosnącej miłości, w której utrzymuje terytoria i dzielnice, jak w jednym tchnieniu miłości. Ujawnia jej arkana i niebiańskie tajemnice naszej Boskości, pokazując jej nowe sposoby dotarcia do mocy miłości i cudów tej mocy dla tych, którzy w niej żyją, pod warunkiem, że odnajdzie te stworzenia w swojej Woli. Moja Wola lubi mówić temu stworzeniu zawsze nowe rzeczy, obdarzać go nowymi miłosnymi niespodziankami. Posłuchaj jeszcze raz, co robi moja wola: staje się bardzo mały w stworzeniu, pozostając jednocześnie ogromnym. Kocha i mówi: „Ach! stworzenie kocha mnie tak, jak ja go kocham. Ponieważ nic innego jak miłość nie może w nas wejść, moja Wola, która staje się mała w stworzeniu, zmienia wszystko, co czyni w miłości. Czy się modli, czy adoruje, czy pracuje, moja Wola przemienia wszystko w miłość, a moja Wola z całkowicie boską mocą niesie czyny stworzenia na łonie naszej Boskości, aby znalazły miejsce w naszej miłości. zmienić wszystko, co robi w miłości. Czy się modli, czy adoruje, czy pracuje, moja Wola przemienia wszystko w miłość, a moja Wola z całkowicie boską mocą niesie czyny stworzenia na łonie naszej Boskości, aby znalazły miejsce w naszej miłości. zmienić wszystko, co robi w miłości. Czy się modli, czy adoruje, czy pracuje, moja Wola przemienia wszystko w miłość i z całkowicie boską mocą moja Wola niesie czyny stworzenia na łonie naszej Boskości, aby znalazły miejsce w naszej miłości.

Uważamy te czyny za nasze własne i słyszymy w nich odwieczną modlitwę naszej miłości, naszej adoracji, naszych wiecznych dzieł miłości. Oh ! jakże jesteśmy uwielbieni i zachwyceni, gdy stworzenie może powiedzieć: Moja modlitwa, moje uwielbienie i moje czyny są wieczne, ponieważ są odziane w Twoją wieczną miłość. To twoja Wola Boża uczyniła je takimi i kocham cię tak, jak ty kochasz mnie. *To jest właśnie nasza głupota, nasze pragnienie miłości: chcemy działać i kochać w stworzeniu tak, jak działamy i*

kochamy w sobie. Ale tylko nasza Wola, która panuje i działa w stworzeniu, może osiągnąć taki stopień. W rzeczywistości, jeśli się poniżymy, nie oznacza to utraty naszej Boskiej Istoty w tym, co ograniczone, ale wzniesienia stworzenia do nieskończoności i oddania go z siebie, pieczętując jego małe czyny, nawet jego oddechy i ruchy, naszego wiecznego kocham. Oto dlaczego całe Stworzenie było niczym innym jak wylaniem miłości. Chcieliśmy mieć towarzystwo naszych dzieł i stworzeń, które zrodziliśmy, aby kochać się tą samą miłością. Moja córko, co za ból, że nie zostałam zrozumiana przez stworzenia. Z tego powodu, nie możemy otrzymać dobra, mówiąc im, kim jesteśmy, uświadamiając sobie, że jesteśmy tylko miłością. Chcemy dawać miłość i otrzymywać miłość. Oh ! jak chciałbym, żeby wszyscy to wiedzieli!

Jezus milczał, pogrążony w swoich płomieniach miłości... Potem, jakby odczuwał potrzebę ponownego wylania się, rozpalenia całego świata swoją miłością, dodał z westchnieniem:

Posłuchaj, moja córko, kolejna wielka niespodzianka dotycząca intensywności naszej miłości i zakresu naszego pragnienia miłości. Nasza Najwyższa Istota kocha stworzenie tak bardzo, że posuwamy się nawet tak daleko, że je inicjujemy. Stajemy się bardzo mali, aby się w nim zamknąć . Chcemy chodzić jego stopami, pracować jego rękami, mówić ustami, patrzeć jego oczami, myśleć jego inteligencją, a jego serce pulsować i kochać. Aby robić to, co robi stworzenie iw sposób, w jaki to robi, chcemy mieć stopy, ręce, usta, oczy i serce jak to stworzenie; i prosimy o to, jakbyśmy nie byli jego absolutnymi właścicielami. Mówimy mu: kochajmy się nawzajem. Dajemy to, co Twoje, a Ty dajesz nam to, co Twoje.

W rzeczywistości nasza Najwyższa Istota, bardzo czysty Duch, jest krokiem bez stóp; bez chodzenia jest wszędzie. Robi wszystko. Obsługuje wszystkie rzeczy bez użycia rąk. On jest mową bez ust; jest lekki i widzi wszystko bez oczu. Ale ponieważ bardzo kochamy to stworzenie, lubimy je naśladować. Jest to ogromny wybieg naszej miłości, którego może dokonać tylko Bóg: zamiast mówić stworzeniu: „Musisz nas naśladować. Musisz robić to, co my robimy ", mówimy mu:„ Chcemy Cię naśladować i być jak Ty ". Bo przecież jest naszym stworzeniem, dziełem naszych twórczych rąk. Wyszła z nas, z mocy naszej twórczej miłości i nic dziwnego, że chcemy w nią zstąpić, naśladować ją i robić to, co ona robi po swojemu. To nie jest po to, by szanować siebie i przywiązywać wagę do naszych prac. Ale możemy to zrobić tylko w stworzeniu, w którym panuje nasza Wola. Możemy wtedy robić w niej wszystko, wylewać naszą miłość, naśladować się nawzajem, bo ona jest całkowicie chętna do robienia tego, czego chcemy. Z drugiej strony, gdzie nasza Wola nie panuje, możemy powiedzieć, że nic nie możemy zrobić.

Teraz posłuchaj kolejnej miłosnej niespodzianki, która jest prawie niewiarygodna. Kiedy stworzenie dało nam wolność naśladowania go, dawania nam życia w nim – stopach, rękach i ustach – nazywamy to „Naszym Naśladownictwem" i pozwalając mu wejść w naszą Boską Istotę, moc naszego Fiat daje jej ją. kroki bez stóp, pozwalając Jej być wszędzie: w aniołach, w świętych, w niebiańskiej Królowej, a nawet w naszym boskim łonie. Oh ! jakże cieszy nas, że nie jest już otoczona ludzką naturą, ale wolna z nami, pracująca bez rąk i mówiąca bez ust – i och! ileż słów... Nasze Słowo opowiada nam długą historię naszej miłości i naszego Fiata w działaniu. Czuje przepływ naszej Wiecznej Mądrości i, och! ile rzeczy mówi nam o naszej Boskiej Istocie. Mówi i wciąż mówi, i jak bardzo cieszy nas słuchanie, jak stworzenie mówi o tym, kim jesteśmy. Porwana naszymi

własnymi płomieniami miłości, odczuwa nawet potrzebę kochania nas bez swojego serca, ponieważ jej serce ma swoje granice, podczas gdy nasza miłość bez serca nie ma granic, jest niezmierzona. Dlatego stworzenie pozbywa się serca i kocha w naszej nieskończonej miłości.

Widzisz, moja dziewczyno? Czy byłoby możliwe dać piękniejsze miłosne niespodzianki niż te? Miej przyjemność, smak go naśladować; rób wszystko, co robi jako pretekst do miłości, wezwij ją, by nas naśladowała i każ jej robić to, co my! Głębiny naszej miłości są tak liczne, a ponadto zawsze szukają nowych sztuczek miłosnych.

Nie potrafię powiedzieć, co czułem w swoim umyśle, ogrom światła, które zamieniając się w słowa, mówiło o wszystkich wybiegach miłosnych mojego Stwórcy… Potem mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, posłuchaj jeszcze raz. Nasza miłość jest taka, że nie pozostawia nas w spokoju, jeśli nie znajdziemy nowych wynalazków miłości do kochania i bycia kochanym. Gdybyśmy tego nie robili, skazałybyśmy się na lenistwo. Nie może być w naszej Istocie Najwyższej, ponieważ jesteśmy nieustannym aktem wiecznej, płonącej miłości i niekończących się prac. Nasza Mądrość zawsze robi nowe rzeczy. Zamykamy się w duszy, gdzie króluje nasza Wola iz hojnością wylewamy naszą miłość. Centralizujemy wszystko, co zrobiliśmy, wszystko, co robimy i wszystko, co będziemy robić, powtarzając w duszy nasze najpiękniejsze dzieła, wylanie naszej miłości i nowe wynalazki naszej Mądrości, tak liczne, że stworzenie nie może ich zliczyć. Oh ! ile wzruszających scen! Stworzenie staje się teatrem naszej miłości, depozytem naszych nieustannych prac, schronieniem naszych rozkoszy, radości i szczęścia, ukrytym miejscem naszych arkana i naszych niebiańskich tajemnic, pokazem całego naszego piękna. Wiesz dlaczego ? Abyśmy mogli się nią wspólnie cieszyć, bo niczego nie może zabraknąć w naszych dziełach, w których króluje nasza Wola.

Stworzenie otacza nas swoją duszą i pozwala nam robić to, co robimy w sobie. Wszystko dlatego, że chcemy, aby wiedziała kim jesteśmy, co możemy zrobić i jak kochamy. Aby dać jej pewniejszy dowód, dajemy jej naszą miłość, pozwalamy jej kochać tak, jak kochamy, aby mogła dotknąć swoimi rękami tego, jak Bóg może kochać. Następnie sprawiamy jej naszą radość, sprawiamy, że robi to, co my robimy w tym samym czasie co my.

Nie zdziw się. Taka jest natura Woli i prawdziwej miłości: zjednoczyć z nami stworzenie, kochać Go i sprawić, by kochało tak, jak my kochamy. Nie powinno być żadnych różnic. W przeciwnym razie stworzenie byłoby nieszczęśliwe widząc, że tak bardzo ją kochamy, a ona nie może, że my możemy tak wiele, a ona nic nie może... Biedne dziecko. Byłaby w naszej Boskiej Istocie pod ciężarem głębokiego upokorzenia, jak obca, bez ufności, jak biedak wobec bogacza. Po prostu nie możemy tego zrobić. Jeśli jest z nami, wszystko, co nasze, musi być również jej. Życie naszego Fiata to jedność, wspólne prace i radości. To czyni nas szczęśliwszymi i daje nam ogromne pole do wylania naszej miłości.

26 września 1937 - Jak Bóg nieustannie obdarza stworzeniem. Dary, które daje temu, kto żyje w jego Woli. Porywające życie Boga. Mały zwycięzca.

Mój lot do Woli Bożej trwa i jestem zdumiony, jak wiele Ona wciąż chce dawać. Ponieważ jestem mała i nie mogę zamknąć we mnie jej ogromu, oczekuje mnie z niezłomną

cierpliwością i miłością, aby włożyć we mnie prawdy i łaski, które pozwala mi przyjąć. A kiedy widzi, że je mam, szybko przygotowuje się, by mi dać i powiedzieć mi więcej zaskakujących rzeczy. Wolo Boża, jak bardzo mnie kochasz! Jak mógłbym ci to kiedykolwiek oddać? Wtedy przyszedł do mnie mój ukochany Jezus, aby złożyć mi swoją zwykłą małą wizytę i uprzejmie powiedział do mnie:

Błogosławiona córko, to nasza Boskość z natury posiada pragnienie, by zawsze dawać. Tak jak posiadasz swój oddech i nadal oddychasz, nawet jeśli nie chcesz, tak my również nieustannie dajemy. Nawet jeśli stworzenie z niewdzięcznością nie przyjmuje tego, co dajemy, pozostając wokół nas, aby wychwalać doskonałość, dobroć, świętość i hojność naszej Najwyższej Istoty, nadal czekamy z cierpliwością, do której tylko my jesteśmy zdolni. stworzenia, które mogą przyjąć to, co inni odrzucili, jako triumf naszej miłości do stworzenia. A nasza miłość jest tak wielka, że dostosowujemy się do nich, dając im stopniowo, ponieważ małe stworzenie nie może wziąć wszystkiego, co chcemy mu dać. Ale nasza miłość musi być ciągła.

Nasza Wola Boża chce być życiem stworzenia, największym, najbardziej żywiołowym aktem, jakiego może dokonać tylko Bóg. Aby zostać opętanym przez stworzenie, nasza Wola daje mu cnotę modlitwy i potwierdza ten dar, skłaniając wszystkie stworzenia do modlitwy. Narzuca się naszej miłości, naszej mocy i naszej dobroci, czyniąc modlitwę naszą miłością, naszą mocą i naszą dobrocią. I wszystkie nasze atrybuty się modlą; nawet nasza sprawiedliwość, nasze miłosierdzie i nasza odwaga modlą się. Nikt nie może tego przegapić. Ilekroć nasza Wola chce wykonać jakiś akt lub przekazać darowiznę, wszyscy padamy na kolana, aby zrobić to, co chce. Kiedy wszyscy się pomodlili, a nawet nasze boskie atrybuty, potwierdzamy dar. Modlitwa tego stworzenia staje się powszechna i za każdym razem, gdy się modli, ma taką moc, że wszyscy razem modlą się, nawet nasze atrybuty. Stworzenie otrzymało wraz z tym darem prawo do wszystkiego. Czego nie można było uzyskać dzięki temu darowi modlitwy? Możemy powiedzieć, że niebiosa są wprawiane w ruch i że nasza Istota czuje się oczarowana i uwięziona, więc poddaje się.

Po darze modlitwy nadal udzielam mu daru miłości. Aby ją umocnić w miłości, kocha następnie nową miłością w słońcu, w niebie, w wietrze, a nawet w naszej Boskiej Istocie, aby nabyć prawo do kochania i bycia kochanym przez wszystkich nową miłością. kocham. Oh ! gdybyście tylko wiedzieli, co to znaczy być kochanym przez wszystkich coraz większą miłością i mieć moc kochania wszystkiego coraz większą miłością! I móc powiedzieć swojemu Stwórcy: Twoja miłość do mnie jest zawsze większa i zawsze nowa; zawsze większa i zawsze nowa jest moja miłość do Ciebie! *Ta miłość przewyższa niebiosa, wypełnia niebiańską Ojczyznę, a jej fale wlewają się w nasze boskie łono. Oh ! jakie cuda! Wszyscy są zdumieni i wielbią moją Boską Wolę za tak wielki dar udzielony temu stworzeniu. A dając jej ten dar, zwiększamy jej możliwości, aby mogła zrozumieć dar, który otrzymała, i wykorzystać go.*

Nous pouvons lui donner le don d'inséparabilité, de l'union avec Dieu, pour qu'elle en arrive au point de sentir notre vie plus que la sienne propre. Dieu devient pour elle l'acteur et le spectateur tandis qu'elle reste la porteuse de son Créateur, vivant sa vie, son amour et sa puissance. Avec ce don, tout devient sa propriété ; elle a un droit sur tout. Et lorsque nous voyons qu'elle possède ce don, nous ajoutons celui de la rendre triomphante sur tout, triomphante sur elle-même, triomphante sur Dieu. Tout est triomphe en elle, triomphe de

grâce, de sainteté et d'amour, et nous l'appelons 'notre gagnante'. Nous la laissons tout gagner parce que c'est le don que nous lui avons fait, et lorsque nous donnons, nous voulons voir les fruits contenus dans notre don. Par conséquent, chaque acte qu'elle accomplit dans notre Volonté, chaque parole, chaque œuvre, chaque pas, forme autant d'harmonies différentes entre elle et nous, toutes plus belles les unes que les autres. Elle nous tient constamment en alerte et notre amour est si grand que nous l'entourons extérieurement de toutes nos œuvres et que nous l'investissons intérieurement en répétant tous nos actes qui ont été porteurs de vie, vie de la Reine et vie du Verbe sur terre, vie qui était un excès d'amour continuel et donnant la vie à tous.

Zawsze dajemy. Nigdy nie jesteśmy wyczerpani. Dusza, która żyje w naszej Woli, jest światłem dziennym naszych nieustannych prac i naszego życia, które pulsuje i powtarza nasze czyny zawsze w działaniu i które nigdy nie ustaje. Ona jest naszym triumfem, naszym małym zwycięzcą. Nasze pragnienie miłości jest dokładnie takie: pragniemy być zwyciężeni przez stworzenie. Kiedy wygrywa, nasza miłość zostaje uwolniona, a nasza niecierpliwość i pragnienie miłości odnajduje życie i odpoczynek w stworzeniu.

3 października 1937 - Cudowne stworzenie. Dawki mocy, świętości itp. że Bóg wydobywa z miłości do człowieka. Akty wykonywane w Fiacie zawsze będą nowe, każdy bardziej wyrazisty i piękniejszy od następnego. Wszystko zostanie zrozumiane w tych aktach i utworzą morza, dzieła i ślady, które przemówią do ich Stwórcy.

Okrążyłem Stworzenie, aby prześledzić wszystkie akty Woli Bożej, aby uczynić je moimi, objąć je, wielbić je i umieścić moją małą *Kocham Cię* w uznaniu miłości, jaką Wola Boża mnie kochała i dla co robiła dla mnie i dla nas wszystkich. Oh ! ile niespodzianek, ile nowych rzeczy można zrozumieć. Ileż boskich tajemnic ich Stwórcy zawiera dzieła stworzone! Mój ukochany Jezus, odwiedzając moją małą duszę i widząc mnie zdziwioną, powiedział do mnie:

Moja córko, nasze dzieła są zawsze nowe i współgrają ze swoim Stwórcą. Jest między nimi a nami tak wielka harmonia, że „ zawsze wiedzą, jak mówić nowe rzeczy temu, który je stworzył; tym bardziej, że są z nami nierozłączni i otrzymują kolejny kontakt z naszą boską Istotą. Dlatego, podążając za aktami mojej Bożej Woli, zawsze znajdujesz nowe niespodzianki i zawsze rozumiesz nowe rzeczy dotyczące naszych dzieł.

Musicie wiedzieć, że kiedy wyjęliśmy Stworzenie z łona naszej Boskości - tak jak było już w nas ab aeterno *-wyciągając ją z naszego fiata, wyjęliśmy też w morzu miłości wszystko, co musiało zrobić stworzenie. Dlatego wszystko wyszło z nas samych i ofiarowaliśmy wszystko, co istota miała do osiągnięcia. Tak więc Stworzenie jest wypełnione dziełami, które muszą być wykonane, aż do ostatniego człowieka. Chociaż niewidzialny dla ludzkiego oka, jest widoczny i poruszający dla nas, w naszej Woli, i tworzy Kreację jeszcze piękniejszą niż sama Kreacja; a nasza miłość jest tak wielka, że ponieważ to Stworzenie zajmuje całą przestrzeń, wprowadzamy ją w nasze boskie łono. Więc kiedy rodzimy stworzenia, zaczynamy od naszych twórczych rąk, oferując im wszystko, co mają do zrobienia, jako zasadę każdego ich działania. Życie naszego Fiata stawiamy jako fundament, a miłość jako pokarm każdego czynu, ponieważ nie dajemy ani nie robimy*

niczego, co nie ma naszej Woli zasady i naszej miłości do jedzenia i kapitału. Byłoby dziełem niegodnym naszej najwyższej Wielkości dawać rzeczy, które nie miałyby nic z naszego życia i nie miałyby pożywienia naszej miłości.

Całe Stworzenie było narodzinami, w których wszystkie czyny, których musiały dokonać ludzkie pokolenia, były trzymane przez całą wieczność w naszym boskim łonie, które nie mogąc go dłużej powstrzymać, chciało je wydobyć na światło z potrzeby naszej miłości. Tak więc, kiedy przynieśliśmy Stworzenie na świat, zrobiliśmy to ze wszystkimi przyszłymi aktami stworzenia, ponieważ nie robimy żadnego aktu, który nie jest kompletny. Nasz Boży Fiat, zamykając wszystko w sobie – stworzenie i ludzkie czyny – wstrzymał się, aby zrodzić stworzenie i zarządzać mu aktami, które do niego należały. Czy nie jest to wybujała miłość, którą mógł mieć tylko Bóg: porządkować i formować akty, aby potem rodzić stworzenie, które miało ich używać, aby kształtować świętość,

Ale to nie wszystko ! Nasza miłość nigdy się nie kończy. Kiedy nadeszło to narodziny, zaczerpnęliśmy od nas dawkę naszej mocy, aby wesprzeć stworzenie w jego działaniach, uzbroić je i wyposażyć w boską moc. Dlatego ma naszą moc, która ją wspiera. Dostarczyliśmy również część naszej mądrości, która miała ożywić jego inteligencję i wszystkie jego działania. Tak więc, jeśli nowe, prawie niesamowite nauki, wynalazki i odkrycia można zobaczyć w stworzeniach, to dlatego, że inwestujemy je w naszą mądrość. W ten sam sposób wkładamy trochę naszej miłości, naszej świętości, naszej dobroci i wszystkich naszych atrybutów, aby dać jej miłość, świętość, dobroć itd.

Stwór jeszcze nie istniał, a my już z nim (człowiekiem) mieliśmy do czynienia. Już z niecierpliwością oczekiwaliśmy w Nim naszej mocy, naszej mądrości, naszej miłości, naszej świętości i naszego piękna, oddając się Jego dyspozycji, aby uczynić Go tak pięknym, jak to tylko możliwe, i powiedzieć Mu: „Jesteś we wszystkim podobny do nas. Nie mogliśmy sprawić, żebyś była piękniejsza. To, że daliśmy nasze boskie cechy i wszystkie czyny, które człowiek musiał wykonać, zanim jeszcze wyszedł na światło czasu, było dla nas znakiem intensywnej miłości, która jest niewiarygodna. W naszym szaleństwie miłości powiedzieliśmy: „O człowieku, jak bardzo Cię kocham! Kocham cię moją mocą, kocham cię moją mądrością, moją miłością i moją świętością. Kocham cię w mojej dobroci, a nawet w czynach, które będziesz wykonywać. Kocham Cię tak bardzo, że odłożyłam je wszystkie dla Ciebie. Nasza Boska Wola, której powierzyliśmy wszystko – nasze boskie atrybuty, jak również same czyny, które będą wasze – jest w akcie ofiarowania ich wszystkich jako wylanie Jego miłości do was. Ale to jeszcze nie wystarczyło dla naszej miłości, która, gdyby mogła być [co" Nie może być], by uczynić nas nieszczęśliwy.

Musicie wiedzieć, że nasza Istota Najwyższa z natury ma ciągle nowe działanie. Dlatego te akty, ustanowione dla każdego stworzenia, będą nowe i różne od siebie: różne w swej świętości, zawsze nowe w swoim pięknie, każdy piękniejszy od drugiego, nowy w swojej miłości, nowy w swojej mocy, nowy w swojej mocy , ich życzliwość. Akty te są przez nas kształtowane i karmione, aby miały wszystkie nasze cechy, wszystkie piękne, różne w świętości, miłości i pięknie, różniące się od siebie. Będą naszym porządkiem, typem naszej różnorakiej urody, płodnością naszej miłości, harmonią naszej mądrości… Jak Stworzenie pokazuje, że nasze dzieła – wszystkie nasze dzieła – są piękne. Niebo to nie słońce, wiatr to nie morze, kwiaty nie są owocami - ale wszystkie są piękne, choć różnią się od siebie; ponadto tworzą one harmonię różnych piękności, prawdziwy obraz naszych działań i

samych stworzeń.

Musisz wiedzieć, że te akty w mojej Woli Bożej tworzą armię nowych piękności, nowej miłości i nowej świętości, a sam fakt patrzenia na nie jest dla nas czarem. Oczekujemy nadejścia stworzenia, które dzięki posiadaniu naszej Woli zostanie wyposażone w tę armię i posiądzie te akty. Widzisz, jak pewne jest, że Królestwo mojej Woli przyjdzie na ziemię, ponieważ jego czyny już istnieją! Zostaną wtedy uwolnieni od mojej Woli jak szlachetna armia i dadzą się opętać stworzeniom. Moja córko, całe Stworzenie – wszystko i wszystko – wyszło z mojego Fiata i w mojej Woli wszystko musi powrócić jako dzieło godne naszej mocy. Nie zostaniemy w pełni uwielbieni, dopóki nie rozpoznamy siebie w stworzeniu iw jego czynach.

Ale to nie wszystko, moja córko. Ponieważ mamy stanowczą decyzję, aby dać stworzeniom Królestwo naszej Woli, chcemy, aby poznały dobro, jakie ono zawiera i co mogą osiągnąć czyny stworzeń dokonane w naszej Woli Bożej. W rzeczywistości bez znajomości tych dóbr mielibyśmy tylko dzieci niewidome, głuche i nieme, niezdolne do rozmowy ze swoim Stwórcą. Bez znajomości tych dóbr nie mogliby nawet polubić ani docenić tego, co posiadają. Ale w naszej Woli wszyscy mają bardzo jasny wzrok, bystry słuch i słowo ożywione mocą twórczą. Będą się dobrze bawić - zawsze coś do powiedzenia - tak, aby wszyscy byli zachwyceni. Nawet niebiosa, oczarowane, schylą się, by ich wysłuchać. Dzieci mojej Woli będą radością wszystkich i prawdziwymi narratorami ich Stwórcy. Dopiero wtedy znajdziemy stworzenia zdolne do mówienia o nas, bo to nie one będą mówić, ale moja Wola będzie w nich mówić. Tylko i wyłącznie moja Wola wie, jak mówić o naszej Istocie Najwyższej.

Dlatego słuchaj dalej. Gdy tylko stworzenie posiądzie naszą Wolę, wszystkie jego czyny – małe i duże, ludzkie i duchowe – zostaną ożywione przez moją Wolę, by wznieść się między niebem a ziemią, aby zmieszać się z niebem, słońcem, gwiazdami i całym światem. Kreacja. Wzniosą się jeszcze wyżej, aby zainwestować wszystkie czyny Królowej Niebios i utożsamić się z nimi. Te akty będą miały moc, by zainwestować czyny naszej Boskości, nasze radości i nasze błogosławieństwo, jak również czyny wszystkich świętych. A kiedy zamkną wszystkie rzeczy w sobie, nie pozostawiając niczego na zewnątrz, stworzenia przedstawią swoje czyny przed naszym Boskim Majestatem, aby ofiarować je nam jako akty kompletne, którym niczego nie brakuje. Oh ! jaka radość, jaka chwała dla nas znaleźć niebo w tych czynach,

Te czyny dokonane w naszej Woli podwajają nam chwałę Stworzenia; podwajają chwałę i miłość, które otrzymaliśmy od Suwerennej Królowej; podwajają naszą chwałę i chwałę wszystkich świętych. Wystarczy powiedzieć, że nasza Wola weszła w te akty, aby wszystko zostało powiedziane i wszystko zostało uwzględnione. Gdziekolwiek wkracza nasza Wola, Ona wie, jak rozpętać furię miłości i chwały, centralizując wszystkie rzeczy w sobie. W końcu ma prawo do wszystkiego, bo wszystko należy do niej.

Cuda, jakie te akty dokonane w naszej Woli tworzą w duszy, są niewypowiedziane. Nasz Boski Fiat tworzy przez nie morza miłości, nie morza szemrzące, ale przemawiające. Mówi o naszej miłości z taką wymową, że bardzo ją kochamy i zawsze chcemy ją słyszeć. Głosy tego stworzenia bolały nas. Jego słowa są jak rzutki. Zawsze ma nam coś do powiedzenia o naszej historii miłosnej i tak bardzo nam się to podoba, że zawsze uważnie jej słuchamy. Nie chcemy przegapić niczego, co dotyczy naszej miłości. Jak pięknie jest słyszeć stworzenie, które posiada nasze morze, mówiące o miłości, które zawsze mówi o naszej

miłości! A moja Wola, posiadając żyjącą w niej istotę, jest gotowa na wszystko:

Dlatego nic nie jest większe, bardziej święte, piękniejsze - nic nie może nas bardziej uwielbić niż życie w naszej Woli; i nie ma większego dobra, które możemy dać stworzeniu. Zwróć też uwagę i podążaj za mną, jeśli nie chcesz przerywać mojej mowy.

12 października 1937 - Modlitwy Żyjącej w Woli Bożej są jak rozkazy, a jej czyny są posłańcami między niebem a ziemią. Dla duszy żyjącej w Woli Bożej wszystko staje się Wolą Bożą.

Jestem na łasce Woli Bożej. Czuję jej gorące pragnienia, jej pełną miłości niecierpliwość, by dać do zrozumienia, że nie chce się jej bać, ale kochać i opętać, aby wszyscy byli z nią jedno i że może powiedzieć stworzeniu: Żyjmy razem, aby to, co ja zrobić , ty też to robisz. Czuję, że moja miłość daje mi potrzebę życia sercem w serce, albo jeszcze lepiej, jednym sercem z Tobą. Proszę, nie odmawiaj mi swojego towarzystwa! Wiem, że bardzo Ci brakuje, aby móc ze mną mieszkać, ale nie martw się, zajmę się wszystkim. Ubiorę cię w moje królewskie szaty światła. Uzbroję twoje ramię moją mocą. Pokażę wam całą moją miłość, sprawiając, że życie miłości mojej Woli popłynie w waszych najintymniejszych włóknach. Wystarczy, że tego chcesz,

Byłam zaskoczona i modliłam się o łaskę życia w Woli Bożej, ponieważ bardzo bałam się o siebie. A mój słodki Jezus złożył mi swoją małą wizytę i z całą życzliwością powiedział do mnie:

Moja mała dziewczynka mojego boskiego pragnienia, dlaczego się bać? W mojej Woli nie ma lęków, tylko miłość, odwaga i niezłomność w najwyższym stopniu. Kiedy moja Wola coś zadecydowała, nigdy się to nie zmienia, zwłaszcza że dusza, która w niej mieszka, nie modli się, ale rozkazuje i sama może brać co chce, jakby była jej właścicielem. Wszystko oddajemy do jej dyspozycji, bo wszystko, co w niej jest, jest święte i święte, bo gdy stworzenie żyje w naszej Woli, nigdy nie będzie chciała wziąć ani prosić o coś, czego my sami nie chcemy. Dlatego jego rozkazy są naszą rozkoszą; sprawiają, że jesteśmy szczęśliwi i mówimy: „Weź. Powiedz nam, czego jeszcze chcesz? Im więcej bierzesz, tym bardziej nas uszczęśliwiasz. "

Co więcej, kiedy stworzenie pragnie naszej Woli, wszystkie jego czyny są tyloma posłańcami między niebem a ziemią. Powstają i upadają nieustannie jako posłańcy pokoju, miłości i chwały. Czasami nawet nakazują, aby nasza boska sprawiedliwość przestała, biorąc na siebie całą naszą furię. Co dobrego mogą zdziałać ci posłańcy! Gdy tylko widzimy, jak przybywają przed nasz Tron, rozpoznajemy siebie w tych czynach, które zasłaniając ludzkimi zasłonami czynów stworzeń, skrywają naszą Wolę – ale to wciąż jest nasza Wola. Z radością mówimy: „Jaką ona posiada sztukę miłości! Ukrywa się w aktach stworzeń, by nie zostać rozpoznanym. Ale zawsze ją rozpoznajemy, a ponieważ to my sami kochamy, pozwalamy jej robić, co chce. "

Nazywamy te akty „naszymi aktami" i rozpoznajemy je jako takie, nawet jeśli stworzenie uczestniczyło w nich, użyczając swoich aktów jako ubrania, aby je przykryć. Jest wsparciem, na którym moja Wola Boża może się oprzeć, aby radować się z rozwoju swojego życia, dokonując niesamowitych cudów, ukrywając się w stworzeniu, jakby chciało się okryć swoimi szczątkami. Zwłaszcza, że Stworzenie i stworzenia mają swój początek w jego

Fiacie, gdzie żyją, rosną i są chronione. Fiat jest aktorem i widzem wszystkich ich czynów. Przeżyją swoje życie w moim fiacie i wzniosą się do nieba z woli jego czynu. Wszystko należy do mojego Fiata. Ma wszystkie prawa. Nic nie może mu uciec. Jedyna różnica polega na tym, że ten, kto w nim mieszka, mieszka z nim, zna go i wie to wszystko on to robi. Jej towarzystwo jest jej rozkoszą, formą jej radości i potwierdzeniem tego, co moja Wola chce w niej zrobić. Z drugiej strony ten, kto nie mieszka w moim Fiacie, nie wie o tym, pozostaje odizolowana i tworzy swoje nieustanne cierpienie.

Po czym dodał z niewypowiedzianą czułością miłości:

Moja błogosławiona córko, jak pięknie jest żyć w mojej Woli! Stworzenie, które to robi, zawsze nas świętuje. Ona nie zna niczego poza moją Wolą i wszystko staje się dla niej Wolą Boga: cierpienie jest Wolą Bożą; radość jest Wolą Bożą; jego bicie serca, jego oddech i jego ruchy, wszystko staje się Wolą Bożą. Jego kroki i jego dzieła odczuwają ślady mojej Woli, jak również świętość dzieł mojego Fiata. Jedzenie, które spożywa, jej sen, najbardziej naturalne rzeczy stają się dla niej Wolą Boga. We wszystkim, co widzi, czuje i dotyka, widzi, czuje i dotyka porywające życie mojej Woli. Moja Wola zawsze sprawia, że jest tak zajęta i zainwestowana w siebie, że zazdrosna nie pozwala, by cokolwiek innego, nawet powietrze, nie było Wolą Bożą.

Tak jak dla stworzenia wszystko jest naszą Wolą, tak samo jest z nami. Czujemy stworzenie w całej naszej Boskiej Istocie, w Sercu iw Ruchu, i nie możemy i nie chcemy nic robić bez stworzenia, które żyje w naszej Woli. Nasza miłość jest taka, że sprawiamy, że płynie we wszystkich naszych dziełach; współuczestniczy z nami w utrzymywaniu naszego Aktu stworzenia i zachowania! Jest z nami, robi to, co robimy, chce tego, czego my chcemy. I nie możemy tego odłożyć na bok, ponieważ Wola, którą mamy jest – Miłością, Aktem, który wykonujemy! Tym jest życie w naszej Woli: żyć zawsze razem, być jednym i tym samym. Taka była potrzeba naszej miłości: mieć towarzystwo stworzenia, znaleźć w nim nasze rozkosze, trzymaj ją w naszej owczarni, aby była razem szczęśliwa. A ponieważ stworzenie jest małe, pragniemy dać mu naszą Wolę, aby móc oddać mu nasze Życie, nasz Akt i nasze sposoby w każdym Jego czynie – są one nasze z natury, a nie Jego łaski. To jest nasza radość i nasza największa chwała.

Czy myślisz, że niewiele jest oddania naszego Bytu, aby stworzenie, zbyt małe, by mogło go pomieścić, mogło nam go oddać z powrotem, a my w zamian, moglibyśmy znowu oddać siebie? Jest to nieustanny, wzajemny dar, który przynosi tak wiele miłości i chwały, że czujemy się spłacani za danie mu życia. Dlatego wszystko, co stworzenie robi, nie pozwalając na wejście naszej Woli, jest złamanym sercem, które czujemy, prawem, którego czujemy się pozbawieni, radością, którą tracimy. Dlatego bądź uważny, aby wszystko mogło być dla Ciebie Wolą Bożą.

Co więcej, za każdy czyn, który stworzenie dokonuje w naszej Boskiej Woli, podwajamy dla niego panowanie naszej Woli. Kiedy ta miłość ją osadza, niesie ze sobą naszą świętość, naszą dobroć i naszą mądrość, tak że pozostaje podwojona w świętości, dobroci i znajomości swojego Stwórcy. Ponieważ kochamy ją zdwojoną miłością, ona kocha nas podwójnie. Nasza miłość jest miłością działającą, a ponieważ ma swój początek w naszej Najwyższej Istocie, aby kochać stworzenie ze zdwojoną miłością, daje jej łaskę kochania nas coraz większą miłością. Niemożliwe jest dla nas dodanie czegokolwiek do aktu, który jest tak wielki w naszej Woli. Można powiedzieć, że te akty są porywaczami naszej miłości.

19 października 1937 - Jak Wola Boża formuje Trójcę Przenajświętszą w żyjącym w niej stworzeniu. Cuda jego działań. Jak prawdziwa miłość zaczyna się od niego. Wola Boża czyni płodnym i sieje życie Boże w duszach.

Boska Wola nadal mnie obdarza. Czuję w sobie jego ruch, który przemawia do mnie tak wymownie, że gdyby nie uczynił cudu, by dać się zrozumieć, nie byłbym w stanie powtórzyć tego, co powiedział. Przystosowuje się do moich środków, bo kiedy mówi, jego słowo jest twórcze, chce stworzyć dobro, które zawiera, a gdybym go nie zrozumiała, nie mogłabym przywłaszczyć sobie tego dobra, a tym bardziej dobra. Najwyższego Fiata. Powiedziałem sobie wtedy: „Jak to jest, że jego ruch jest mową?" A mój słodki Jezus odwiedził moją biedną duszę i z całą miłością powiedział do mnie:

Błogosławiona córko Woli Bożej, wiedz, że tam, gdzie moja Wola króluje swoją twórczą mocą, swoim ruchem i swoim słowem, przemawia w uczynkach, śladami, w duchu i w tchnieniu… Chcąc ustanowić swoje Królestwo, moja Wola przemawia, aby stwarzać swoje boskie życie w każdym akcie stworzenia. Dlatego bardzo dużo uwagi należy poświęcić, aby poczuć, gdzie chce rozpocząć nauczanie.

Mocą Jego słowa Jego Wola inwestuje ludzki czyn, oddech, bicie serca, myśl i ludzkie słowo, aby uformować w nich swoje Boskie Dzieło, Oddech, Uderzenie Serca, Myśl i Słowo. . Czyny te wznoszą się do nieba i stają przed Trójcą Przenajświętszą. Nasza Boskość ich obserwuje i co znajdujemy? My odnajdujemy siebie, nasze życie, a nawet naszą Trójcę Przenajświętszą odtworzoną w tych aktach. Obserwujemy cud naszej Woli, który ogarnął stworzenie swoją mocą, czyniąc z niego powtórzenie naszego życia. Oh ! jakże jesteśmy szczęśliwi i zachwyceni, ponieważ znajdujemy w Niej świętość, która jest do nas podobna, naszą miłość, która nas kocha, inteligencję, która nas rozumie, naszą moc i naszą dobroć, które sprawiają, że kochamy ludzkość poprzez więzy naszej łagodności. Rozpoznajemy w nim siebie i odnajdujemy dzieło Stworzenia takie, jakie chcemy, aby było.

Tylko jeden z tych aktów zawiera tak wiele cudów, że nie mają miejsca, by się w nie włożyć, tak wielki jest ich splendor. Tylko w naszym bezmiarze znajdują przestrzeń, w której mogą pozostać wtopieni w nasze działania. Jaka nie będzie chwała nasza i stworzenia, skoro Jego czyny, na mocy naszego Fiat, znajdują swoje miejsce wśród czynów Jego Stwórcy? Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co to znaczy żyć w naszej Woli Bożej, pozwolić jej panować, rywalizowaliby ze sobą, aby się nią obdarzyć i stać się powtarzaczami Boskiego Życia!

Mój umiłowany Jezus milczał. Pozostałam pogrążona w morzu Woli Bożej, jakby zdumiona: Boże mój, jak daleko może dotrzeć ten, kto żyje w Twojej Woli!... I tłum myśli, jak tyle głosów, przemówił do mnie, aby powiedzieć ja... ale nie potrafię tego powtórzyć. Mogę być, kiedy jestem w Niebiańskiej Ojczyźnie i posługuję się językiem. A moje wielkie dobro, Jezus, kontynuował:

Moja córko, nie zdziw się. Wszystko jest możliwe w mojej Woli. Prawdziwa miłość, gdy jest doskonała, zaczyna się sama. Prawdziwym wzorem jest Trójca Przenajświętsza. Mój Ojciec Niebieski umiłował siebie iw swojej miłości zrodził swego Syna; kochał siebie w swoim Synu. Ja, Jej Syn, umiłowałem siebie w Ojcu iz tej miłości wyszedł Duch Święty. Przez tę miłość do samego siebie Ojciec niebieski zrodził jedną Miłość, jedną Moc, jedną Świętość itd. Utworzył nierozerwalny związek Trzech Osób Boskich.

Kiedy tworzyliśmy Kreację, kochaliśmy siebie. Kochaliśmy siebie, rozciągając niebo i tworząc słońce; to miłość, którą mieliśmy do siebie, skłoniła nas do stworzenia tak wielu wspaniałych rzeczy godnych nas i nierozłącznych z nami. Kiedy stworzyliśmy człowieka, miłość do nas samych stała się bardziej intensywna, a gdy kochaliśmy się w nim, nasza miłość odtworzyła nasze życie i obraz w głębi jego duszy. Możesz dać tylko to, co masz. Nasza miłość jest doskonała, kochając siebie, nie możemy oddzielić się od tego, co z nas wyszło.

Nasza Wola, pragnąc, aby stworzenie żyło w nim, aby ukształtować nasze Królestwo, kocha siebie i w ten sposób kochając siebie, chce dać to, co ma. Nasza Wola jest szczęśliwa tylko wtedy, gdy tworzy powtórzenie naszego życia i kiedy działa w czynach stworzenia. To właśnie wtedy ta triumfalna i zwycięska, z najwyższą chwałą i największym dla nas honorem, wprowadza ich w nasze boskie łono, abyśmy mogli rozpoznać nasze życie w czynach stworzenia, które żyje w naszej Woli. To jest sens kochania siebie we wszystkim, co chce robić i produkować: dawać siebie, aby ukształtować inną istotę podobną do siebie (Boga).

Nasza Wola jest zapładniaczem i siewcą naszego życia. Gdy odnajduje dusze chętne, kocha siebie, zapładnia je swoją miłością, siejąc w tych duszach swoje boskie akty, które zjednoczone razem tworzą wielkie cudo boskiego życia w stworzeniu. Dlatego poddaj się całkowicie w mojej Woli. Pozwól jej robić z tobą co chce, a my będziemy szczęśliwi, ty i my.

25 października 1937 - Suwerenna Królowa jest spadkobierczynią Woli Bożej, a zatem spadkobierczynią Boskiego Życia. Jak złożyła sobie cenną obietnicę w twórczych rękach Boga. Wielkie dobro zawarte w jednym akcie mojego fiata.

Krążyłem wokół aktów Woli Bożej i dochodząc do Poczęcia ich Najświętszej Dziewicy, przestałem ofiarować Bogu moc i miłość, jaką Osoby Boskie włożyły w Poczęcie Niebieskiej Pani, aby aby otrzymać przyjście ich Królestwa na ziemię. Mój słodki Jezus zaskoczył mnie i powiedział do mnie:

Moja córko, kiedy ta Najświętsza Dziewica została poczęta, nasze święto z ludzkością rozpoczęło się na nowo. W rzeczywistości od pierwszej chwili poczęcia odziedziczyła naszą Bożą Wolę, która wkrótce rozpoczęła swoje boskie dzieła w jej pięknej duszy. W każdym uderzeniu serca, myśli i oddechu nasza Wola formowana swoją twórczą mocą, urzekającą cudami świętości, piękna i łaski do tego stopnia, że my sami, aktorzy i widzowie z naszą Boską Wolą, pozostaliśmy zachwyceni. W nadmiarze miłości powiedzieliśmy: „Jakże piękne jest stworzenie, gdy jest z naszą Wolą! Pozwala nam tworzyć nasze najpiękniejsze dzieła i w niej ożywia nasze Życie! "

Nasza miłość była celebrowana, ponieważ nasza Boska Dziedziczka, Dziedziczka naszej Woli i naszego życia wyszła na światło dzienne. I odtąd na mocy naszej Woli, która w niej działa, jest cała nasza. Patrząc na nią, czuliśmy nasz oddech, nasze serce, naszą wiecznie płonącą miłość i nasze ruchy. Nasza uroda lśniła poprzez ruchy jej źrenic, jej małych rączek i słodki czar jej pięknego głosu. Tak nas zajęła, że ani na chwilę nie mogliśmy odwrócić od niej wzroku. Ona należała do nas, była całkowicie nasza, a nasza wola była już jej. Uznaliśmy w tym świętym Stworzeniu naszą Boską Dziedziczkę, a posiadając naszą Wolę, posiadła już wszystkie rzeczy.

Najświętsza Maryja Panna miała własne człowieczeństwo, w którym zjednoczyła całą ludzką rodzinę, jak członkowie związani z ciałem. Widząc w Niej całą ludzkość, w Jej Poczęciu, z miłości do Niej, daliśmy pierwszy pocałunek pokoju całej ludzkości, aby uczynić ją spadkobierczynią naszej boskiej Dziedziczki – z wyjątkiem kilku stworzeń. lubię go otrzymywać. Widzisz, jak pewne jest, że Królestwo naszej Woli musi przyjść na ziemię: istnieje już stworzenie, które je odziedziczyło, a ponieważ to stworzenie należy do rodzaju ludzkiego, wszystkie stworzenia nabyły prawo do jego władzy.

Ta niebiańska Władczyni, na świadectwo swojej miłości, oddała się w nasze twórcze ręce, aby wszyscy mogli otrzymać Królestwo. To świadectwo, posiadające życie naszej Woli, miało nieskończoną wartość i dlatego mogło poświęcić się dla wszystkich. Jaki słodki i drogi świadek to święte stworzenie jest w naszych rękach! Sprawiając, że jej życie i jej czyny płyną w naszej boskiej Woli, stworzyła boską walutę zdolną zapłacić nam za tych, którzy mieli odziedziczyć nasz boski Fiat. Wtedy przyszło moje Człowieczeństwo, zjednoczone ze Słowem Przedwiecznym. Swoim życiem, cierpieniem i śmiercią zapłaciłem wystarczającą cenę, aby odkupić naszą Bożą Wolę i dać ją stworzeniom jako dziedzictwo. Pojedynczy akt, pojedynczy oddech, pojedynczy ruch w mojej Woli zawiera wartość zdolną do… kup niebo i ziemię, co tylko zapragniesz. Niech więc moja Wola i tylko moja Wola będzie twoim życiem i twoim wszystkim.

Następnie nadal zanurzałem się w boskiej Woli... Jaką cudowną ma ona moc! Jego miękkość, jego uroki i zaklęcia są takie, że nie chciałoby się stracić najmniejszego oddechu. Mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, cuda mojej Woli są niesłychane. Jego moc jest tak wielka, że gdy stworzenie działa w mojej Woli, wprowadza w czyn wszystko, co moja Wola uczyniła wcześniej, i jednocząc je ze swoim działaniem, ponownie ofiarowuje każdemu aktowi swoją zasługę, swoją dobroć i swoją dobroć. tak jakby istota dokonała tego aktu, wzbogacając go takim wdziękiem i pięknem, że „ całkowicie tworzy czar nieba. Tak więc, jak niebiańska rosa, ubiera w nią wszystkich świętych, dając im nowa chwała i radość zawarte w dziele stworzenia w mojej Woli. Wylewa tę rosę na wszystkie pielgrzymujące dusze, aby mogły poczuć Jej moc i łaskę we własnych czynach. Ileż dusz, spalonych namiętnościami, grzechem i brutalnymi przyjemnościami, odczuwa świeżość tej boskiej rosy i pozostaje przemienionych w dobro.

Pojedynczy akt mojej Woli atakuje niebo i ziemię i jeśli moja Wola nie może znaleźć dusz chętnych do otrzymania takiego dobra, postanawia szukać i czuwać nad okolicznościami, możliwościami i rozczarowaniami życia, gotowym je zainwestować, perfumować je i daj im dobro, które ona posiada. Czyny w mojej woli nigdy nie są leniwe. Są wypełnione boskim światłem, miłością, świętością i łagodnością. Odczuwają potrzebę oświecenia tych, którzy żyją w ciemności, okazania miłości zimnym, uświęcenia tym, którzy żyją w grzechu, okazania łagodności tym, którzy są pogrążeni w goryczy. Te akty są prawdziwymi dziećmi mojego Bożego Fiata i nigdy się nie kończą. Kontynuują swój kurs przez wieki, nawet jeśli to konieczne, dawać dobro, które posiadają. A ponieważ są ożywiani mocą mojego Fiata, mogą powiedzieć: „Możemy zrobić wszystko, ponieważ Wola Boża dała nam życie. "

31 października 1937 - Jak akt Woli Bożej zawiera w sobie tyle mocy i miłości, że gdyby Bóg nie dokonał cudu, stworzenie nie byłoby w stanie powstrzymać tego nieskończonego aktu. Paszport.

Mój biedny duch nadal przemierza morze boskiej Woli. Wydaje mi się, że zawsze chce mi powiedzieć nowe rzeczy o tym, do czego jest zdolny i chce zrobić w stworzeniach, którymi rządzi. A ponieważ mój słodki Jezus jest bardzo szczęśliwy, że mówi o swojej Woli, skoro tylko widzi stworzenie, które chce wysłuchać jego historii, staje się narratorem, aby ją poznać i pokochać. W związku z tym, składając mi swoją małą wizytę, powiedział do mnie:

Moja córko, gdybym zawsze chciała Ci opowiadać o moim Fiacie, zawsze miałabym Ci nowe rzeczy do powiedzenia, ponieważ jego historia jest wieczna - nigdy się nie kończy - albo o tym, czym jest sam, albo co może zrobić w stworzeniu.

Musicie wiedzieć, że pojedynczy akt mojej Woli w stworzeniu zawiera tyle mocy, łaski, miłości i świętości, że gdyby moja Wola nie dokonała cudu, stworzenie nie byłoby w stanie go pomieścić, gdyż jest to akt nieskończony i to, co ograniczone, nie może ogarnąć wszystkiego. Posłuchaj, jak daleko posuwa się moja miłość: kiedy stworzenie przygotowuje się i woła moją Wolę w swoim działaniu, działa moja Wola Boża. Działając, wywołuje swoją nieskończoność, swoje życie wieczne i swoją moc, która narzuca się ponad wszystko, swój ogrom, który woła i obejmuje wszystko i wszystkie rzeczy… Nikt nie może być pominięty w jego działaniu. Potem, kiedy wszystko zamknie w sobie, moja Wola tworzy swoje dzieło.

Widzisz w ten sposób, czym jest akt w mojej Woli: nieskończony, wieczny akt, uzbrojony w boską, niezmierzoną moc, aby nikt nie mógł powiedzieć: „Nie byłem tam w tym akcie. Te akty nie mogą się obyć bez wielkiej boskiej chwały dla naszego Najwyższego Majestatu, jak również ogromnego dobra dla stworzeń. Te akty dokonywane ze stworzeniem działają tak, jak działa Bóg, jednocząc Boga i stworzenie: Boga, który daje, stworzenie, które otrzymuje. Akty te są jak preteksty do naszej miłości, które mówią nam: „Stworzenie dało nam miejsce w swoim czynie, pozostawiło nam wolność robienia tego, co chcemy. »W ten sposób nasza miłość jest nam narzucona, abyśmy oddali to, czym jesteśmy i szanowali siebie, a także naszą własną wolę roboczą.

Te akty są boskie. Są w stanie stworzyć paszport dla innych stworzeń i wpuścić je do Królestwa naszej Woli. Dadzą dziecko naszemu Królestwu, aby im więcej czynów dokonanych w naszej Woli, tym bardziej nasze Królestwo będzie zaludnione, a cała dobra wola wyleje się na tych, którzy jako pierwsi ożywili moją Wolę w swoich czynach. Musicie wiedzieć, że pierwsze paszporty tworzyłam ja i moja niebiańska Matka dla pierwszych dzieci mojej Woli. Paszporty te noszą mój podpis, napisany moją krwią i cierpieniami Najświętszej Maryi Panny. Wszystkie inne paszporty nadal wymagają mojego podpisu, w przeciwnym razie nie zostałyby rozpoznane.

Dlatego istota, która żyje w mojej Woli, ma moje życie jako zasadę, moją miłość jako bicie serca, moje uczynki i moje kroki jako dar, a samą moją Wolę jako słowo. Czuję się w tym stworzeniu i, och! jak bardzo ją kocham i czuję się kochana przez tę samą miłość. A dusza odczuwa tak wielką radość i zadowolenie, że już nie kocha mnie swoją małą miłością, ale moją wieczną miłością. Obejmuje mnie moimi pracami, goni mnie moimi krokami, czuje, że jestem jej życiem. Ona znajduje we mnie wszystko, a ja w niej. Dlatego

uważaj moja córko, jeśli chcesz być szczęśliwa i mnie też uszczęśliwić.

Potem poczułem się trochę źle i głośno zakaszlałem. Przy każdym ataku kaszlu prosiłam, aby Wola Boża zapanowała na ziemi. A mój słodki Jezus z całą czułością przytulił mnie bardzo mocno i powiedział:

Córko, wiedziałam, że będziesz prosić o moją Wolę z każdym atakiem kaszlu, a Moje Serce było poruszone - przepełnione miłością. Wydawało mi się, że w twoim kaszlu odebrałem mój ogrom, który mnie ogarnął i poprosił o moją Wolę, moją moc i moją nieskończoność, która sprawiła, że wszyscy prosili o panowanie mojej Woli, do tego stopnia, że sam byłem zobowiązany powiedzieć: „Moja Wola , przyjdź i króluj. Nie zwlekaj dłużej! Czuję taką przemoc, że robię i po prostu mówię, co robi i mówi stworzenie.

Chcę, abyście prosili o moją Wolę w waszych cierpieniach, w jedzeniu, które spożywacie, w wodzie, którą pijecie, w pracy, którą wykonujecie – we śnie. Chcę, żebyś zaangażowała swój oddech i bicie serca, aby prosić o moją Wolę, aby przyszła i zapanowała. W ten sposób wszystko będzie okazją do proszenia o moją Wolę - nawet słońce, które wypełnia twoje oczy, wiatr, który wieje na ciebie, niebo nad twoją głową... Wszystko będzie dla ciebie okazją do proszenia, aby moja Wola zapanowała wśród stworzenia. Czyniąc to, złożysz w moich rękach wiele przyrzeczenia – z których pierwszą będzie cała twoja istota, abyś nawet nie zrobił żadnego ruchu bez pytania, aby moja Wola była znana i pożądana przez wszystkich.

7 listopada 1937 - Jak spisane prawdy o Woli Bożej ukształtują Dzień dla tych, którzy będą w niej żyć. Królowa Niebios tęskni za miłością i pragnie obdarować swoje dzieci.

Poczułam, że w mojego biednego ducha wdziera się wiele prawd o Woli Bożej, które Jezus kazał mi pisać, i powiedziałam sobie: „Kto wie, kiedy te prawdy o Bożym FIAT wyjdą na światło dzienne i jakie dobro przyniosą? Mój słodki Jezus zaskoczył mnie wtedy swoją małą wizytą i z całą dobrocią i czułością powiedział do mnie:

Moja córko, ja również odczuwam pełną miłości potrzebę ukazania ci porządku, jaki przyniosą te prawdy i dobra, jakie przyniosą. Te prawdy o mojej Woli Bożej ukształtują dzień mojego Fiata pośród stworzeń. Ten dzień zaświta według ich wiedzy. Gdy stworzenia zaczną poznawać pierwsze prawdy, które wam objawiłem, wstanie wspaniały świt – pod warunkiem, że stworzenia będą miały dobrą wolę i usposobienie, by uczynić te prawdy własnym życiem. Jednak te prawdy będą miały również zaletę usuwania stworzeń i dawania światła wielu niewidomym, którzy nie znają lub nie kochają mojej Woli.

Wtedy, gdy nadejdzie świt, poczują się zainwestowani w niebiański spokój i wzmocnieni w dobru; oni sami będą chcieli poznać więcej prawd, które ustanowią początek dnia mojej Woli Bożej. Ten początek dnia zwiększy światło i miłość; wszystko będzie działać razem dla dobra tych stworzeń; namiętności stracą moc, by popaść w grzech. Można powiedzieć, że odczują pierwszy porządek boskiego dobra, który ułatwi im działania. Poczują siłę, która pozwoli im zrobić wszystko, ponieważ jej podstawową cnotą jest właśnie to: wstrzyknąć w duszę przemianę jej natury w dobro. Tak więc, czując wielkie dobro początku tego dnia, będą z niecierpliwością czekać na jego postęp.

W tym jasnym świetle będą wyraźnie odczuwać w sobie życie mojej Woli – jej radość i

szczęście, jej twórczą i działającą cnotę. Odczują posiadanie mojego życia, nawet stając się nosicielami mojej Woli Bożej. Biały dzień wywoła w nich tak wielkie pragnienie poznania większej ilości prawd, które, gdy zostaną poznane, ułożą się w całe popołudnie. Stworzenie już nigdy nie poczuje się samotne: nigdy nie będzie żadnego rozdzielenia między nim a moją Wolą. Co zrobi moja Wola, zrobi też stworzenie – pracując razem. Wszystko przyjdzie do niego słusznie - niebo, ziemia i sam Bóg.

Czy widzisz, jak szlachetny, boski i drogocenny będzie zasięg tych prawd, które każę ci napisać o mojej Woli Bożej, aby uformować dzień stworzenia? Dla niektórych będą tworzyć świt; dla innych początek dnia; dla jeszcze innych pełnia dnia i wreszcie całe popołudnie. Te prawdy utworzą, zgodnie z ich wiedzą, różne kategorie dusz, które będą żyć w mojej Woli. Jedna wiedza więcej lub jedna mniej sprawi, że wzrosną lub pozostaną w różnych kategoriach. Wiedza będzie ręką, która ich podniesie do najwyższych kategorii - będzie to życie pełnią mojej Woli w nich. Dlatego mogę powiedzieć, że tymi prawdami utworzyłem dzień dla każdego, kto chce żyć w mojej Woli Bożej - dzień niebiański, większe niż samo Stworzenie, nie słońca czy gwiazd, ponieważ każda prawda ma tę zaletę, że tworzy nasze życie w stworzeniu. O człowiecze, jak bardzo to przewyższa wszelkie Stworzenie. Nasza miłość przewyższyła wszystko, manifestując tak wiele prawd o mojej Woli Bożej. Nasza chwała od stworzeń będzie pełna, ponieważ będą one posiadały nasze życie, aby nas uwielbić i kochać.

Jeśli chodzi o pojawienie się tych prawd, tak jak miałem moc i miłość, aby pomóc stworzeniu, któremu miałem je zamanifestować, w ten sam sposób będę miał moc i miłość, aby obdarzyć je stworzeniami i zamienić je w te prawdy sami. I stworzenia będą również odczuwać wielką potrzebę, by dać światło, które będą w nich odczuwać. Dlatego nie martw się. Ja, który potrafię wszystko, zrobię wszystko i zajmę się wszystkim.

Po czym kontynuowałem działania Woli Bożej, które zawierały wszystkie dzieła, całą miłość, wszystkie modlitwy i cierpienia, pulsujące życie, oddechy i wszystko, co robiła Królowa Nieba, jakby robiła wszystko . A te czyny sprzeciwiałam się mnie, obejmowałam je, wielbiłam je i ofiarowałam, aby wyprosić Królestwo Woli Bożej na ziemię. Mój słodki Jezus dodał wtedy:

Moja Błogosławiona Córko, ta, która żyje w mojej Woli, może wszędzie wejść i może mi dać wszystko, nawet moją niebiańską Matkę – jakby była swoją – tak, jak mnie kochała i wszystko, co uczyniła. Ta istota może nawet odtworzyć moje życie - jakby było jego własnym i dać mi je, aby mnie kochała.

Musicie wiedzieć, że kiedy utworzyłem dzień stworzenia, ukazując wam wiele prawd o mojej Woli Bożej, Władczyni Nieba, również poprzez Jej miłość, Jej cierpienia, Jej modlitwy i Jej czyny – które dokonały się w Mojej Woli Bożej , napełniła niebo i ziemię, tworząc dar przeznaczony dla stworzeń, które będą żyć w mojej Woli Bożej – wzdychaj i tęsknij, aby móc obdarzyć nią swoje dzieci! Widzi siebie zalewaną wielką ilością bogactw łaski, miłości i świętości, ale nie może znaleźć swoich dzieci, które by je obdarzyły, ponieważ nie żyją w Woli, w której żyła. Spójrz, moja córko, jak jest napisane we wszystkim, co zrobiła i wycierpiała „Dla moich dzieci". Dlatego jeśli kocha, wzywa swoje dzieci do przyjęcia daru Jej miłości, abyśmy mogli rozpoznać je jako Jej dzieci, a także nasze dzieci, abyśmy kochali je tak, jak je kochamy. Jeśli się modli, chce obdarować swoją modlitwą. Krótko mówiąc, chce im wszystkim ofiarować swoją świętość, ze swoimi

cierpieniami i życiem swojego Syna.

Jakże wzruszające jest słyszeć ją i widzieć, jak trzyma swoje dzieci w swoim matczynym Sercu jak w sakrarium. We wszystkich swoich działaniach i oddechach wzywa swoje dzieci i mówi do naszej Najwyższej Istoty: „Wszystko, czym jestem i co mam, jest dla moich dzieci. Proszę posłuchaj mnie! Moje Serce jest przepełnione miłością! Zmiłuj się nad Matką, która kocha swoje dzieci i chce je uszczęśliwić! Moje szczęście nie jest pełne. Brakuje mu połowy, bo nie mam dzieci, żeby były ze mną szczęśliwe. Dlatego szybko – niech Wola Boża zostanie poznana, aby moje dzieci również poznały niecierpliwość swojej Matki i jak pragnę im zapewnić i uczynić je szczęśliwymi i świętymi! "

Czy myślisz, że pozostajemy obojętni wobec tak wzruszającej sceny, wobec kogoś, kto żyje w nadmiarze miłości – do tego stopnia, że z matczyną czułością i swoimi prawami Matki modli się i błaga nas? Ach! nie. Ileż razy z jej powodu objawiałem więcej zaskakujących prawd o moim fiacie, aby dać mu swobodę wylewania na jego dzieci większego zaopatrzenia, ponieważ będzie to dozwolone tylko w zgodzie z ich świadomością. Dlatego i wy wejdźcie w moją Wolę Bożą iz tą niebiańską Matką módlcie się i błagajcie, aby nasza Wola była znana i królowała we wszystkich stworzeniach.

12 listopada 1937 - Jeden akt dokonany w Woli Bożej kocha wszystkie stworzenia i daje mu wszystko, co stworzenie zawdzięcza Bogu. Ten, kto mieszka w moim Fiacie, daje nam możliwość przećwiczenia naszych dzieł w działaniu. Jak Bóg chce działać – jeden na jednego. „Kocham cię": klejnot Boży.

Boska Wola nadal zalewa mnie swoim światłem i uwalnia moc, która tworzy cuda w czynach stworzenia do tego stopnia, że pozostaje zachwycona. To naprawdę pokazuje twórczą moc, która zawiera wszystko i wszystko w małym ludzkim akcie. O mocy i miłości Woli Bożej, jaka jesteś nieprześcigniona! Twoja moc zwycięża wszystko, Twoja miłość jest niesamowita! Wtedy mój uwielbiony Jezus, który pragnie, aby zostały zrozumiane niesamowite cuda, jakie Jego Boski Fiat może uczynić w stworzeniu, powiedział do mnie:

Córko mojej Woli, płomienie mojej miłości są takie, że się duszę. I aby móc uwolnić moją miłość, która sprawia, że płonę i stempluje z niecierpliwością, wracam, aby powiedzieć ci, co moja Wola może zrobić w stworzeniu. Aby moja Wola zapanowała, musimy wiedzieć, kim ona jest, jaka jest jej miłość, jaką posiada moc i co może zrobić. Teraz słuchaj. Kiedy stworzenie daje mu swobodę działania, wywołuje swój ogrom i swoją moc i zamyka wszystko i wszystko w tym akcie. Nasza boskość otrzymuje w tym akcie miłość każdego stworzenia. W tym akcie słyszymy głosy i bicie wszystkich serc, które mówią nam: „Kochamy Cię. Kochamy Cię ! Nasza Wola daje nam uwielbienie należne ich Stwórcy przez każde stworzenie i wszystko. Ożywia wszystko iw tym właśnie akcie słyszymy słońce, niebo i gwiazdy – całe Stworzenie, które mówi nam: „Kochamy Cię, uwielbiamy Cię, uwielbiamy Cię! "

Dlatego otrzymujemy całą naszą Wolę, która działa w stworzeniu – nasza miłość do każdego stworzenia jest odwzajemniona, a nasza chwała jest pełna. Nasza Wola może dać nam wszystko, nawet poprzez akt stworzenia; więc porwana miłością do Tego, który pozwala jej działać w swoim akcie, woła: „Daję ci wszystko, moja córko. Umieszczę Cię przed naszym Najwyższym Majestatem jako Tym, który umiłował nas za wszystkie

stworzenia, który dał nam chwałę i uwielbienie dla wszystkich, który sprawił, że kochaliśmy nas nawet przez słońce, niebo... Całe Stworzenie zharmonizowało się i wszystkie stworzone rzeczy powiedziały do siebie: „Miłość, miłość do naszego Stwórcy". Dlatego daję ci uznanie za wszystko: wszystko jest twoje. Moja wola po prostu nie jest w stanie lub nie chce działać, dopóki nie zamknie wszystkich stworzeń i nie zrobi wszystkiego. "

Byłem zaskoczony i powiedziałem sobie: „Czy to możliwe. Czy to wszystko jest możliwe? A mój Jezus dodał:

Moja córko, nie zdziw się. Pojedynczy akt w mojej Woli jest większy niż niebo i ziemia. Jego ogrom nie ma granic, jego moc jest nieskończona; trzyma wszystko w dłoni. Działa z nieskończoną miłością, która może obdarzać miłością wszystkich, a po pokochaniu wszystkich – och! ile miłości jeszcze mu zostało. Nasza miłość jest doskonała. Po pierwsze, kochamy siebie; zabezpieczamy nasze interesy, naszą chwałę i naszą miłość; potem zstępujemy w stworzenia, które kochają je naszą własną miłością, wielbiąc siebie naszymi uczynkami. Kto nie myśli o sobie pierwszy? W konsekwencji, niezależnie od tego, czy nasza Wola działa w nas samych, czy w stworzeniach, musimy przede wszystkim słusznie dać nam to, co nam się należy i co nam odpowiada, za każdego z osobna; wtedy stworzenia otrzymają,

Potem nadal byłem zalewany falami boskiej Woli - falami światła, naładowanymi prawdą i miłością, pragnącymi ujawnić jego cuda, jego moc i to, co chce dać stworzeniu. W ten sposób śledziłem jego akty stworzenia, aby uczynić je moimi i móc powiedzieć: „To, co należy do Jezusa, jest również moje. I mój ukochany Jezus wrócił, dodając:

Córko mojej Woli, kiedy stworzenie powraca do naszych dzieł, aby ich pragnąć, kochać i czynić swoimi, nasza miłość sprawia, że biegniemy do Niej, aby ją powitać i odnowić nasze dzieła tylko dla Niej - tak jakbyśmy byli w akcie powtórz je. Centralizujemy w Niej całą naszą miłość, jak również naszą moc, nasze radości, podstępy i szaleństwa miłości, które czuliśmy podczas tworzenia całego Stworzenia.

Patrzymy na nią w nadmiarze miłości i znajdujemy niebo i miłość, którą czuliśmy, rozciągając jego lazurowe sklepienie. Czy nadal możemy patrzeć i znajdujemy różnorodność gwiazd w dawaniu każdemu swoim głosem, aby powiedział, że cię kocham, kocham cię, kocham cię ... *Te głosy* kocham cię *to najpiękniejsza niebiańska muzyka i ten słodki dźwięk odurza nas. I w naszym upojeniu mówimy jej: „Dziewczyno, jaka jesteś piękna! Dajesz nam niekończące się radości. Nawet gdy stworzyliśmy wszystkie rzeczy, nie otrzymaliśmy takich melodii i radości, ponieważ brakowało stworzenia, które zjednoczone z naszą Wolą sprawi, że nasze dzieła będą mówić: „Kocham cię, kocham cię, kocham cię. ' "*

Na widok tak rozwijającej się miłości odnawiamy stworzenie słońca, wiatru, morza i powietrza, centralizując w nim całą miłość i boską harmonię, którą czuliśmy tworząc wszystkie te żywioły. Oh ! jaką radość dla nas i jaki zwrot miłości nam daje. Patrząc na nią, znajdujemy słońce, które płonie miłością do nas; wiatr, który wieje i jęczy z miłości, który tworzy tajemnicze głosy miłości, które nas otaczają i mówią: „Kochałeś mnie, a ja kocham Ciebie. To miłość, którą mi dałeś i to miłość, którą ci daję... „I tworzy gwałtowne fale na swoim morzu, aż do każdego oddechu stworzenia, które daje nam

atmosferę miłości. Nieustannie czujemy się zranieni i zawodzimy w miłości.

Dusza, która żyje w naszej Woli, jest dla nas wszystkim. Daje nam zajęcie - nadal nas kocha, ale naszą własną miłością. Za każdym razem, gdy wykonuje swoje czyny w naszym Fiacie, odnawiamy dzieła Stworzenia i dla zabawy kochamy ją i sprawiamy, że Ona kocha nas, wykorzystujemy każdy czyn, który wykonuje, jako materiał do odnowienia naszych różnych dzieł stworzonych. A jednak nasza miłość nie jest zaspokojona. Chce dodać więcej, dlatego tworzy nowe cuda łaski dla siebie i naszego życia w umiłowanym stworzeniu. Bardzo lubimy operować jeden na jednego tak, jakbyśmy robili wszystko dla niej sami. To sprawia, że dostaniemy się do nas, którzy lubią dużo, więcej miłości, szacunku i 'uznanie. W takim stopniu, w jakim łączy się z nami, odnawiamy jej dzieła. Jeśli jednoczy się w dziełach Stworzenia, odnawiamy nasze dzieła Stworzenia; jeśli łączy się z naszymi dziełami odkupienia, odnawiamy dzieła odkupienia. Więc powtarzam akty moich narodzin i patrząc na nią, znajduję w niej moje narodziny, a także miłość, dla której się urodziłem, podczas gdy ona kocha mnie tą samą miłością, z jaką przyszedłem na ziemię. Czy myślisz, że to niewiele dla mnie, aby znaleźć własną miłość, która mnie zrodziła, płakać, cierpieć, chodzić i pracować? Z Nią samotnie powtarzam moje życie tutaj na dole, a moja Wola Boża sprawia, że kocha mnie tą samą miłością, jaką kochałem ją, kiedy byłem na ziemi, aby żyć moim odkupieńczym życiem. W związku z tym,

Podążałam za aktami Woli Bożej w jego dziełach i powiedziałam sobie: „Jaka byłaby większa chwała dla Boga, podążanie za czynami Stworzenia czy odkupienia?". Jezus wrócił, aby mi powiedzieć:

Moja córko, bardzo lubię oboje. Ale jest różnica. W dziełach Stworzenia istota odnajduje nasz świętujący Majestat, który tworzy wiele rzeczy, których głównym powodem jest służenie naszej Woli panującej w Stworzeniu. Wszystkie stworzone rzeczy miały służyć jako depozyt za oddanie nam miłości, uwielbienia i chwały. Wszystkie stworzone rzeczy mówią o naszej miłości do stworzeń, a stworzenie poprzez nie miało kochać swego Stwórcę. Musisz wiedzieć, że każde Twoje „kocham Cię", które ukrywasz w słońcu, w niebie i w innych stworzonych rzeczach, jest dla nas klejnotem. Kochamy je, całujemy, przytulamy i są naszą rozkoszą – czujemy się uwielbieni i odwdzięczymy się za wszystko, co zrobiliśmy. Czy myślisz, że pozostajemy obojętni na wiele „kocham cię", w które przyodziałaś Kreację. Zupełnie nie ! Patrzymy na nie jeden po drugim, jak na nasze klejnoty. Dają nam chwałę, którą mieliśmy podczas Stworzenia. Niech więc nasza celebracja trwa, a jeśli to „kocham cię" możemy zobaczyć tylko my sami, to dlatego, że nasza Wola, także ogromna w stworzeniu, przyćmiewa swoim światłem twoje „ja ty". w jego łonie.

Jest jak słońce, którego światło i ciepło są większe i intensywniejsze niż wszystkie zawarte w nim cenne efekty. Nie widać ich, ale pewne jest, że słońce ma takie działanie. W rzeczywistości, jeśli jego światło dotknie kwiatu, nadaje mu kolor, malując jak artysta różnorodność piękna i kolorów, tworząc słodki urok ludzkich pokoleń. Jeśli jego światło dotknie roślin i owoców, daje im różnorodność słodyczy i smaków. To pokazuje, że słońce jest nie tylko światłem i ciepłem, ale także skrywa w swoim łonie światła inne dobra. Tak samo jest ze stworzeniem, które żyje w naszej Woli. Kiedy kocha i uwielbia, tworzy w swoich pracach piękno tęczy miłości, różnorodność radości i słodyczy jej dobrych uczynków, które zazdrośnie chowa w swoim łonie. Moja Wola jest kryjówką miłości i wszystkiego, co w niej dokonuje stworzenie, tworząc w ten sposób najpiękniejszą ozdobę

naszych boskich uczynków i słodki czar naszych oczu. I tak się z tego cieszymy, że pokazujemy to całemu Niebiańskiemu Dworowi, aby się z nami radowali.

Dlatego stworzenie może dać nam więcej radości tylko poprzez podążanie za naszymi aktami Stworzenia, ponieważ w ten sposób jednoczy się z naszym celem. Dołącza do naszej miłości i czujemy jej pocałunki, które mieszają się z naszymi w tej samej i niepowtarzalnej miłości. Co za radość, jakie szczęście mieć z nami stworzenie, które nas kocha i robi to, co chcemy!

W Odkupieniu cel jest inny: szukamy winnego człowieka. W Stworzeniu wszystko było celebracją - nasze prace uśmiechały się do nas radością, miłością i chwałą. Wręcz przeciwnie, w Odkupieniu - cierpienia, gorycz, łzy, lekarstwa na odnowienie człowieka... Ale stworzenie, wchodząc w naszą Wolę, może zainwestować wszystkie moje cierpienia, moją gorycz i moje łzy swoją czułą i współczującą miłością "ja ty" "i ukryj w nich swój klejnot. Tak więc, obejmując te klejnoty, jestem nie tylko pocieszony, wspierany i towarzyszony przez Ta, która żyje w mojej Woli, ale w klejnotach Jej „Kocham Cię" odnajdę również Ta, która osusza moje łzy, Ta, która dzieli moje cierpienie – to, które mnie broni. Dlatego nadal pragnę Cię w mojej Woli. Tak więc, czy to na przyjęciu, czy w cierpieniach,

20 listopada 1937 - Jak Wola Boża wzbudza miłość, aby wszędzie czuła się kochana przez stworzenie. Gdziekolwiek może być nasza Wola, znajdujemy dający się przystosować materiał do poczęcia, narodzin i rozwoju naszego życia.

Mój biedny duch nadal pływa w morzu boskiej Woli. Jego niespodzianek jest tak wiele, jego niecierpliwość, aby zobaczyć swoje życie w tym stworzeniu, jest taka, że nie mogę wszystkiego powtórzyć. A mój umiłowany Jezus, odwiedzając moją duszę, powiedział do mnie z niewypowiedzianą miłością:

Moja błogosławiona córko, mówienie o mojej Woli jest dla mnie wielką ucztą. Niebo jednoczy się ze mną w tej celebracji i kiedy wszyscy widzą, jak mówię o mojej Woli, są uważni i słuchają. Mówienie o mojej Woli Bożej jest największą celebracją, jaką mogę oddać całemu Niebiańskiemu Dworowi.

*Moja Wola sprawia, że powstaje miłość działająca w duszach na ziemi i uszczęśliwiająca miłość w niebie. Kiedy nie ma miłości, nawet się nie ruszam - nie idę i nie wiem, co zrobić ze stworzeniem. Ale miłość, którą wzbudza moja Wola, jest ogromna i nie ma miejsca, gdzie ten, kto żyje w mojej Woli, nie może znaleźć się w pełni zainwestowany i prawie przeładowany moją miłością. Wkrótce ma to samo przeznaczenie: kochać wszędzie i wszędzie - kochać wszystkich i zawsze. Czujemy, że kocha nas w sercach wszystkich. Jej miłość biegnie wszędzie i kocha nas w słońcu, w niebiosach, w migotaniu gwiazd, w szeptach wiatru i morza, w wyścigu ryb, w śpiewie ptaków… Czujemy, że jest my też kochamy w sercach aniołów i świętych, a nawet w naszym boskim łonie. Wszyscy mówią :*Witam ! Oh ! jak bardzo się od ciebie spodziewaliśmy. Przyjdź i zajmij swoje honorowe miejsce! Przyjdź i uwielbij w nas naszego Stwórcę!

Moja zazdrosna Wola trzyma ją mocno przy sobie, by zalewać ją wciąż nową miłością i sprawia, że śpiewa, dla siebie samej, pieśni i hymny miłości, słodkie zaklęcia miłości –

rany miłości. Wydaje się mówić: „Znalazłam kogoś, kto mnie kocha i chcę się tym cieszyć. Nie byłabym szczęśliwa, gdyby nie mówiła mi zawsze i wszędzie „Kocham cię, kocham cię". Dusza, która żyje w naszej Woli, będzie naszym triumfem, naszym zwycięstwem, depozytem naszej miłości – naszą nieustanną chwałą. Moja miłość odczuwa potrzebę wylania się w nią towarzystwa tego stworzenia i przyjęcia jego miłości. Dlatego chcę nim oddychać - kołatać i operować nim. Ten związek może przynosić najwspanialsze radości, najbardziej niezatarte zadowolenie, największe dzieła – najgłębszą miłość.

Moja Wola da tyle miłości temu stworzeniu, które w niej żyje, że będzie mogła zalać całe Stworzenie. Moja Wola rozszerzy nowe niebo miłości na wszystkie pokolenia ludzi, aby czuli się objęci i kochani przez miłość tego stworzenia, która została dana przez samą moją Wolę, wszędzie, we wszystkim i we wszystkich miejscach. I ta istota, obejmując i kochając moją Wolę, powie: „O najwyższa Wolo, przyjdź i króluj na ziemi! Zainwestuj wszystkie pokolenia! Podbij i wygraj wszystko! Czy nie widzisz, jak pięknie jest żyć w mojej Woli, mieć swoją miłość w jej mocy, która ma tyle mocy i cnoty, że nikt nie może jej się oprzeć? Kiedy ta miłość zainwestuje we wszystko — miłość stworzenia, które żyło w naszym fiacie i które niesie ze sobą więź ludzkiej rodziny — pozwolimy się zwyciężyć. Zniszczymy wszelkie przeszkody i będziemy mieć nasze Królestwo na powierzchni ziemi. Dlatego módlcie się i aby wszystko służyło proszeniu mnie, aby moja Wola mogła zapanować na ziemi tak, jak jest w niebie.

Nadal byłam zalewana Bożym Fiatem, który oblał mnie światłem i miłością: światłem, aby dać się poznać - miłością, aby być kochaną. I mój słodki Jezus wrócił, aby dodać:

Moja córko, jak pięknie jest żyć w mojej Woli! Nie możemy być bez tego stworzenia. Zawsze myślimy o tym, żeby dać jej nowe niespodzianki, dać jej coś nowego, powiedzieć jej nowe rzeczy, żeby mogła lepiej poznać naszego Fiata. Zgodnie z jej wiedzą możemy powiększyć w niej morze naszej miłości. Wiedza jest małym dzwoneczkiem, który, kiedy dzwoni, woła naszą moc, naszą świętość, naszą dobroć i naszą miłość bardzo słodkim dźwiękiem, aby zamknąć je w stworzeniu żyjącym w mojej Woli – abyśmy mogli dokonywać niesłychanych cudów.

Musicie wiedzieć, że kiedy odnajdujemy w stworzeniu naszą Wolę, czujemy się uszczęśliwieni i tak bardzo lubimy na nią patrzeć, że aby jeszcze bardziej z niej skorzystać, patrzymy na jej ducha, aby tam rodzić poczęcie, narodziny i wzrost naszej inteligencji. Patrzymy na Jej usta, aby pojąć nasze słowo i sprawić, by rosło, aby mówiła o naszej Najwyższej Istocie z taką wymową i wdziękiem, że będzie kochana przez wszystkich, którzy będą mieli szczęście jej słuchać. Patrzymy na jego wolę, aby odrodzić się i rozwinąć naszą Wolę do nowego życia. Patrzymy na jej serce, aby pojąć naszą własną miłość - jej harmonię, jej podstępy, aby nas pozyskać i zawsze sprawić, by odradzała się w naszej miłości. Patrzymy na jego stopy,

Nasza miłość jest taka, że pragniemy uformować własne twórcze ręce - nasze życie w stworzeniu. Wszystko, czym jesteśmy, chcemy mu to dać. Nasza miłość nie jest zaspokojona, jeśli nie powtarzamy w niej naszego życia; a materiał dający się przystosować odkrywamy tylko wtedy, gdy znajdujemy w nim naszą Wolę, która przygotowała, oczyściła i upiększyła dla nas grunt. Kiedy kształtujemy nasze życie, śpiewamy zwycięstwo i chwałę naszej Boskiej Istocie. A co ona robi? Daje nam pokarm, abyśmy się w niej odżywiali i wzrastali. Daje nam wodę na nasze pragnienie, swoją istotę, aby nas przyodziać, swoją

duszę jako sypialnię, swoje serce jako łóżko, w którym możemy odpoczywać, i wszystkie swoje działania, aby być rozbawionymi i otoczonymi naszymi niebiańskimi radościami.

Któż może ci powiedzieć, moja córko, wszystko, co możemy zrobić i dać stworzeniu, które żyje w naszej Woli? Dajemy wszystko i wszystko - a ona daje nam wszystko.

29 listopada 1937 - Nasze cierpienia, zjednoczone z cierpieniami Jezusa, kształtują Jego życie w nas. Nie ma dobra, które nie pochodzi z tych cierpień. Jak brak miłości męczenników boskiej miłości.

Mój biedny duch pływa w morzu boskiej Woli. Czuję, jak oddycha, pulsuje i krąży lepiej niż krew w żyłach mojej duszy, mówiąc: *„Jestem tutaj, w tobie i poza tobą – bardziej niż twoje własne życie. Biegnę w każdym twoim akcie. Ułatwiam ci wszystko moją miłością i uszczęśliwiam. "*

W tym samym czasie pokazywał mi wszystkie smutki, które cierpiałem, odziany w światło – trzymając je mocno przy swoim sercu, jak wiele podbojów Jego Woli. Nadal byłam zajęta, a mój zawsze uwielbiony Jezus odwiedził mnie i powiedział:

Moja mała córko mojej Woli Bożej, wiedz, że wszystkie cierpienia, jakie moje najświętsze Człowieczeństwo znosiło na ziemi – każda łza, którą wylałam, każda kropla mojej krwi, każdy krok i każdy ruch, a nawet mój oddech – były i nadal są obdarzone jednym głosem, którym nieustannie mówią i wołają: Chcemy, aby Królestwo Woli Bożej panowało i panowało wśród stworzeń. Chcemy, aby nasze boskie prawa zostały wprowadzone w życie!... *A oni modlą się, mówią i jęczą wokół naszego Najwyższego Tronu, bez przerwy, aby Wola nieba i ziemi była jednością.*

Wszystkie stworzenia, które łączą się z moimi cierpieniami, moimi uderzeniami serca, moimi oddechami, moimi krokami i moimi dziełami -módlcie się, mówcie i jęczcie ze wszystkiego, co uczyniłem i wycierpiałem na ziemi. Nie ma dobra, które nie pochodzi z moich cierpień. Zjednoczone z cierpieniami stworzenia, moje cierpienia tworzą depozyt – goście, którzy otrzymują jego cierpienia, tworzą jedną modlitwę, jeden głos – jedną Wolę. Co więcej, moje cierpienia niosą cierpienia stworzenia i wszystko, co ona czyni przed naszą Wysokością, aby sprawić, by chciała zrobić to, co ja zrobiłem. Cierpienia stworzenia porywają moje cierpienia na ziemi, aby objąć wszystkie stworzenia moimi i jego cierpieniami, aby przysposobić wszystkie stworzenia do przyjęcia życia mojej Woli Bożej. Zjednoczenie ze mną – tych cierpień z moimi cierpieniami – powoduje wielki cud mojego życia w stworzeniu; życie, które działa, mówić i cierpieć, jakbym znów był na ziemi. W ten sposób ożywiam całą istotę stworzenia mocą moich działań. Moje życie płynie nawet w najbardziej przyziemnych rzeczach, aby wszystko mogło być moje, ożywione moją twórczą mocą i mogło dać mi miłość i chwałę mojego własnego życia.

Czy wierzysz, że moja Wola nie wzięła pod uwagę wszystkiego, co wycierpiałeś? Oczywiście, że tak. Moja Wola zachowuje na swoim łonie światła wszystkie wasze cierpienia – małe lub wielkie – wszystkie wasze westchnienia nieszczęścia i wszelkie niedostatki. Używała go nawet jako materiału do poczęcia, rodzenia i rozwijania swojego życia. Mogła wzrastać przez każde Twoje cierpienie, karmione Jej świętością, przepełnione żarem Jej miłości i upiększane Jej nieosiągalnym pięknem.

Moja córko, jak bardzo musisz mi dziękować za wszystko, co dla ciebie zorganizowałem i

za wszystko, co sprawiłem ci cierpienie. Wszystko posłużyło do ukształtowania mojego życia w Tobie i triumfu mojej Woli. Jakież to szczęście dla stworzenia, gdy widzi, że jego cierpienia służyły mojemu życiu, tak świętemu i które spełnią się w moim ekscytującym życiu! Czy myślisz, że to mało, że Stwórca okazuje swoją potrzebę stworzenia, tego, który jest wszechmocny i daje życie wszystkim rzeczom? Czy nie jest to największy nadmiar naszej miłości?

Jezus milczał. Ciągle myślałam o tym, co mi przed chwilą powiedział, i widziałam wszystkie moje cierpienia skupione we mnie, rzucające promienie światła, przemienione w cierpienia Jezusa, aby uformować boskie wsparcie i obronę stworzenia – nieustannie prosząc głosami i westchnieniami, aby Boskość Przyjdzie panować. A Jezus kontynuował:

Moja dobra dziewczynko, nasza miłość jest taka, że wszędzie i wszędzie - nawet w najmniejszym źdźble trawy, w powietrzu, którym oddycha stworzenie, w wodzie, którą pije, nawet pod nogami, gdy chodzi po ziemi - wysyłamy nasze głosy, wysyłamy nasze okrzyki miłości - kocham cię, kocham cię, kocham cię! *Ale nasza miłość nie może znaleźć spokoju, gdy czuje, że stworzenie jej nie słucha i nie słyszy, że powtarza jej* kocham cię, kocham cię!... *A w naszym delirium miłości mówimy: O… jest kimś słuchasz nas? Och… nikt nie mówi nam, że cię kocham, kocham cię? Dlaczego więc mówić* kocham cię, kocham cię, kocham cię *, jeśli nikt nam nie powie w zamian? Do kogo mówimy, że* cię kocham *...do powietrza, do wiatru, do pustki przestrzeni? Nasza* Kocham cię *nie wie, dokąd iść, gdzie się oprzeć, jeśli nie znajdzie* kocham cię *stworzenia, aby je przyjąć i odesłać z powrotem, aby jego miłość mogła znaleźć schronienie w naszej ogromnej miłości, aby polegać na nim i rozwijać się coraz bardziej.*

Kiedy stworzenie słyszy, że kocham Cię *i odsyła z powrotem do nas, w nadmiarze miłości i pojednani przez Jego miłość, mówimy: „Nareszcie jesteśmy wysłuchani. Nasza miłość znalazła miejsce do pójścia, miejsce schronienia. Zostaliśmy rozpoznani. Znaleźliśmy kogoś, kto mówi, że* cię kocham. " *Więc nasza miłość świętuje. Ale kiedy nie możemy znaleźć kogoś, kto mówi, że* cię kocham*, wtedy nie znajdujemy kogoś, kto nas rozpoznaje, kto nas słucha - kogoś, kto nas kocha. Jak trudno jest kochać i nie być kochanym! Jak chciałbym, żeby wszyscy wiedzieli, że swoją miłością wspieram ich, przytulam, kocham i sprawiam, że oddychają; Kocham ich i sprawiam, że ich serca biją; Kocham ich i daję im głos; Kocham ich i daję im spacer; Kocham je i daję im ruch, myśl, jedzenie, wodę… Wszystko, czym są i wszystko, co otrzymują, jest efektem mojej przepełnionej miłości. Czy nie jest więc straszną niewdzięcznością nie kochać? To uczynienie z naszej miłości męczennika - bo kochaliśmy i nie jesteśmy kochani.*

Potem powiedziałem do siebie: „Ale skąd stworzenie może wiedzieć, że Nasz Pan mówi mu i powtarza mu swoje nieustanne „ *Kocham cię”* , aby móc dać mu swoją w zamian? A mój słodki Jezus dodał:

W rzeczywistości bardzo łatwo jest stwierdzić, czy stworzenie ma w sobie życie Woli Bożej. Wola Boża daje mu boskie słyszenie, które sprawiło, że słuchał, kiedy jego Stwórca mówi mu „ Kocham cię”. *Wola Boża daje mu nie tylko zmysł słuchu, ale także Jego Boskie Słowo, aby kiedy ucho słucha, Słowo mówi,* że Cię kocham. *Albo jeszcze lepiej, zanim jeszcze powie,* że cię kocham, *ona już czuje, że otrzyma* od *swojego Boga* kocham cię *. Następnie sprawia,* że kocham cię, *spotyka się z boskością* kocham cię, *jakby rywalizowała ze swoim Stwórcą.*

Moja Wola chce dać wszystko stworzeniu, które w niej mieszka. Daje mu ramiona, żeby ją przytulić, jej kroki, by za nią pobiec. Czujemy naszą boską naturę, która jest samą miłością, i naszą potrzebę kochania – do tego stopnia, że gdyby było możliwe powstrzymanie się od kochania, moglibyśmy się udusić i stracić oddech naszego boskiego życia. A ponieważ nasz oddech, nasz ruch i nasza wola jest miłością do nas, a my nie możemy nie kochać – tak samo stworzenie, które posiada naszą Wolę, odczuwa potrzebę kochania nas – kochania nas zawsze. Dlatego tylko moja Wola może zaprowadzić porządek między Stwórcą a stworzeniem, utrzymywać ją stale świadomą naszej miłości i świętości – łącząc ją z naszą Najwyższą Istotą.

6 grudnia 1937 - Kiedy stworzenie żyje w Bożej Woli, Jezus dzwoni swoim małym dzwonkiem do drzwi, aby wezwać mieszkańców Nieba i Ziemi. Jak Boska Miłość pilnie potrzebuje towarzystwa stworzenia.

Czuję, że jego życie we mnie przepełnia się miłością i wylewa morza miłości, mówiąc do każdego serca: „Proszę, spójrz na mnie, poznaj mnie i przyjmij mnie w swoim sercu!" Pozwól mi panować! Przychodzę załadować wszystkie moje towary, aby mieszkać z tobą. Ale niestety nie jestem rozpoznawany. A nawet mnie odrzucają. A ponieważ nie jestem znany, moje prawa miłości nie stosują się do nich; moje dobra pozostają we mnie i nie mogę dać ich moim dzieciom. "

Podążałam za aktami Woli Bożej i dotarłam do lazurowego sklepienia wysadzanego gwiazdami, wezwałam ze sobą mieszkańców nieba i ziemi, abyśmy razem mogli odwzajemnić naszą małą miłością miłość Boga, który z tak wielką miłością stworzył przestrzeń nieba, aby nas okryła i ukryła w swojej miłości. Wszyscy bez wyjątku mają obowiązek kochać tego, który tak bardzo nas kochał. Czyniłam to, gdy moje bardzo wielkie dobro, Jezus, odwiedzając moją małą duszę, cała miłość, rzekł do mnie:

Moja błogosławiona córko, gdybyś tylko wiedziała, z jaką miłością oczekiwałem, że zadzwonisz do nich wszystkich, że czujesz w swoim czynie powrót miłości do wszystkich! Jak tylko zaczniesz dzwonić, dzwonię małym dzwoneczkiem mieszkańców nieba i ziemi i nie przestaję dzwonić, dopóki nie zobaczę, że wszyscy przybiegli w twoim czynie.

Pierwszymi są niebiańscy mieszkańcy, którzy żyjąc w mojej Woli, nie mogą i nie będą odkładani na bok. Czują jednoczącą Wolę Bożą, która łączy ich z tym aktem. Co więcej, z niecierpliwością czekają na moje wezwanie, aby móc odwzajemnić moją miłość. Ponieważ ta, która ich wzywa, jest stworzeniem ziemi, która ma własną wolę, czują, że przez nią mogą obdarzyć mnie nową miłością. Oh ! jak radują się dźwiękiem mojego małego dzwonka i lecą, aby umieścić się w tym akcie stworzenia, które chce mnie kochać. Jeśli chodzi o mieszkańców ziemi, okazuje się, że prawie nie słyszą wibracji mojego dzwonka, bo nie wszyscy żyją w mojej Woli.

Kiedy widzę ich wszystkich zgromadzonych w tym akcie, nasza boskość umieszcza się, uważnie, w pełnym miłości oczekiwaniu – i, och! jak pięknie jest słyszeć w tym akcie niezliczone głosy, które mówią nam: „Kochamy cię, kochamy cię. Rozpoznajemy Cię w Twoich pracach! Jak bardzo nas kochałeś. Również za to wszystko oddajemy ci twoją miłość! Nasza Najwyższa Istota, zraniona tymi wszystkimi głosami, przelewa jeszcze więcej mórz miłości, okrywając je i ubierając tak wielką radością i szczęściem, że wszyscy

pozostają zachwyceni i cieszą się jeszcze jednym rajem dzięki temu stworzeniu. Ten, kto żyje w naszej Woli, daje nam pole do nowych dzieł i sprawia, że nasza miłość rozkwita. Nie mogąc tego powstrzymać, wylewamy nowe morza miłości, aby kochać stworzenie i być kochanym. Oh !

Musisz wiedzieć, że najpilniejszą potrzebą naszej Najwyższej Istoty jest towarzystwo stworzenia. Nie chcemy być odizolowanym Bogiem, ani trzymać stworzenia z dala od nas – izolacja nigdy nie przyniosła wielkich dzieł ani szczęścia. Firma rodzi dobro i wydobywa na światło dzienne najpiękniejsze dzieła. Dlatego stworzyliśmy tak wiele rzeczy: mając w ten sposób bardzo często możliwość swojego towarzystwa dla tak wielu rzeczy stworzonych. A ponieważ zawsze jesteśmy w trakcie robienia tego, co raz zrobiliśmy, ten, który żyje w naszej Woli, towarzyszy nam – zawsze; otrzymuje nasz akt twórczy, a my otrzymujemy chwałę i powrót stworzonej miłości. Dlatego dotrzymujemy mu towarzystwa w sferach niebieskich, w świecącym słońcu, w wiejącym wietrze, w powietrzu, którym wszyscy oddychają, w szmerze morza - wszędzie i wszędzie podąża za nami, broni nas i odwzajemnia nam miłość. Ona nie może żyć bez nas – nie kochając nas, a my też nie możemy być bez niej – zazdrośni, trzymamy ją mocno przy naszym boskim łonie.

Następnie dodał: *Towarzystwo stworzenia jest nam tak drogie, że wraz z nim tworzymy naszą rekreację; podejmujemy najważniejsze decyzje dla naszej chwały i dobra ludzkich pokoleń; realizujemy nasze cele w jego firmie. Nasza miłość wznosi się do nowego życia i nadal znajduje nowe podstępy miłości i niespodzianek, aby „ związać stworzenie z naszą miłością – i wciąż się rozwijać. Bez jego towarzystwa, w kogo moglibyśmy się wylać? Na Kogo moglibyśmy tworzyć nasze projekty? Gdzie moglibyśmy umieścić naszą odradzającą się miłość? Bez towarzystwa stworzenia nasz dobytek byłby w depresji, niezdolny do ożywienia tego, co chcemy zrobić dla dobra stworzeń. Widzisz więc, jak potrzebne jest jego towarzystwo dla naszej miłości, dla naszych dzieł – dla spełnienia naszej Woli.*

8 grudnia 1937 - Poczęcie Królowej Niebios. Jego wyścig miłości. Gdziekolwiek był Stwórca, była tam, by go kochać. Jak pozostała poczęta we wszystkim, co zostało stworzone i została Królową nieba, słońca i wszystkiego.

Dzisiaj, kąpiąc się w Woli Bożej, mój biedny duch odnalazł w działaniu Poczęcie Królowej Nieba. Oh ! jakie cuda. Jakie niespodzianki. Po prostu nie możesz ich opisać. I powiedziałem sobie: „Co jeszcze możemy powiedzieć o Niepokalanym Poczęciu po tym wszystkim, co już powiedzieliśmy? »Mój ukochany Jezus zaskoczył mnie i pełen radości, jakby chciał uczcić Poczęcie Niebiańskiej Królowej, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko - och! o ileż więcej mam wam do powiedzenia o Poczęciu tego niebiańskiego Stworzenia. To życie, które tworzyliśmy, a nie dzieło. Jest duża różnica między pracą a życiem. Co więcej, było to życie zarówno boskie, jak i ludzkie, w którym miała istnieć doskonała harmonia świętości, miłości i mocy, której żadne inne życie nie mogło dorównać. Cuda, których dokonaliśmy tworząc to życie, były takie, że musieliśmy dokonać największego z cudów – łańcucha cudów – aby to życie zawierało całe dobro, które w nie włożyliśmy.

To święte Stworzenie, poczęte bez grzechu pierworodnego, odczuło życie swego Stwórcy – Jego działającą Wolę, która nie czyniła nic innego, jak tylko wznosić nowe morza miłości.

Oh ! jak bardzo nas kochała. Mogła poczuć nas wewnątrz i na zewnątrz siebie. Oh ! ponieważ biegła, aby być wszędzie i we wszystkich miejscach – tam, gdzie było życie jej Stwórcy. Byłoby dla niej najtrudniejszym i najokrutniejszym męczeństwem, gdyby nie mogła być z nami wszędzie, by nas kochać. Nasza Wola dała jej skrzydła, a nasze życie, pozostając w niej, było wszędzie po to, by być kochanym i cieszyć się tym, kogo tak bardzo kochała i który kochał ją w zamian. Teraz posłuchaj kolejnej niespodzianki. Jak tylko została poczęta, rozpoczęła swój wyścig,

Wybiegając na zewnątrz w poszukiwaniu naszego życia, które już posiadała w sobie - ponieważ dobro nigdy nie jest pełne, jeśli nie jest posiadane wewnątrz i na zewnątrz - pozostało poczęte w niebie i na sferach niebieskich, z których gwiazdy utworzyły jej koronę, chwaląc ją i ogłaszając ją swoją Królową; i nabyła prawa królowej nad wszystkimi sferami niebieskimi. Nasz ogrom czekał na nią w słońcu - a ona pobiegła i poczęła się w słońcu, które stając się diademem dla jej uroczej głowy, okryło ją swoim światłem i wychwalało ją jako Królową światła. Nasz ogrom i nasza moc również czekały na nią w wietrze, w powietrzu, w morzu – a ona biegała i biegała… nigdy nie zatrzymując się. Więc pozostała poczęta na wietrze, w powietrzu i na morzu,

Suwerenna Pani sprawia, że jej moc, jej miłość i jej macierzyństwo płyną na niebie, w słońcu, na wietrze, w morzu, a nawet w powietrzu, którym każdy oddycha. Został zaprojektowany wszędzie – w każdym miejscu iw każdym stworzeniu. Gdziekolwiek była nasza moc, wzniosła swój tron, by kochać nas i kochać wszystkich. To był największy cud, jakiego dokonała nasza wszechmocna miłość: pomnożyć ją we wszystkich rzeczach i we wszystkich stworzonych istotach – abyśmy mogli ją znaleźć wszędzie i we wszystkich.

Niebiańska Królowa jest jak słońce. Nawet jeśli ktoś nie chce światła słonecznego, to światło wciąż się przyciąga i mówi: „Czy chcesz mnie, czy nie, muszę biec dalej. Muszę dać ci światło. Ale jeśli ktokolwiek mógł ukryć się przed słońcem, nikt nie może ukryć się przed Suwerenną Panią; inaczej nie mogłaby być nazywana Królową i Matką Powszechną wszystkich i wszystkich - a my nie umiemy wypowiadać słów bez przedstawiania faktów.

Czy widzisz w ten sposób zakres naszej mocy i naszej miłości w Poczęciu tego świętego Stworzenia? Wynieśliśmy ją na taką wysokość i chwałę, że może powiedzieć: „Tam, gdzie jest mój Stwórca, ja też jestem – by Go kochać". Przyodział mnie taką mocą i chwałą, że jestem suwerenem nad wszystkim. Wszystko zależy ode mnie. Moje panowanie rozciąga się wszędzie do tego stopnia, że poczynając we wszystkim, poczęłam w sobie słońce, wiatr, morze – wszystko. Posiadam wszystko w sobie, moim Stwórcy, jestem Władcą i właścicielem wszystkiego. Taki jest mój nieosiągalny wzrost, moja chwała - której nikt nie może dorównać i mój wielki zaszczyt: moją miłością ogarniam wszystko, kocham wszystkich i należę do wszystkich. Jestem Matką mojego Stwórcy. "

14 grudnia 1937 - Jak spędza swój dzień natura ludzka. Ten, kto żyje w Bożej Woli, kształtuje swój dzień w głębi duszy. Cuda, które się w nim dzieją.

Poczułem się zanurzony w boskiej Woli. Wydawało mi się, że kiedy wykonywałem swoje działania we fiacie pośród jego fal światła, światło to stawało się coraz silniejsze i coraz bardziej skupiało się na mnie. Czułem rosnącą potrzebę kochania jej i oddychania nią –

bardziej niż własne życie. Bez niej czułem się, jakbym brakowało powietrza, ciepła i serca; ale po powrocie, by wykonywać swoje czyny w Bożej Woli, poczułem, że oddech, ciepło i boskie bicie serca powróciły, by sprawić radość mojej biednej egzystencji. Dlatego jest to dla mnie potrzeba – żywotna potrzeba – aby żyć w Woli Bożej. Mój słodki Jezus powrócił, aby odwiedzić moją małą duszę i z całą dobrocią powiedział do mnie:

Moja Błogosławiona Córko, tak jak natura kształtuje swój dzień w ludzkim życiu, podczas którego wszystkie czyny życia dokonują się, tak moja Wola Boża kształtuje swój dzień w głębi stworzenia, które żyje w mojej Woli. Kiedy stworzenie zaczyna w niej formować swoje akty, nazywać ją swoim własnym życiem, zaczyna swój dzień tworząc w głębi duszy bardzo jasną szatę. Ten świt gromadzi swoją moc, odnawiając w stworzeniu moc Ojca, mądrość Syna, cnotę i miłość Ducha Świętego. W ten sposób rozpoczyna swój dzień od Trójcy Przenajświętszej, która zstępuje w najdrobniejszych aktach i najtajniejszych miejscach stworzenia, aby z Nią żyć i to wszystko czynić .ona robi. Ten świt odstrasza ciemność duszy, tak że wszystko staje się w niej światłem; umieszcza się jako strażnik , aby wszystkie czyny stworzenia mogły otrzymać światło Woli Bożej. Ten świt to pierwszy odpoczynek Boga w komnacie duszy - to początek wiecznego dnia, w którym zaczyna się życie Istoty Najwyższej ze stworzeniem.

Moja Wola nie odchodzi - nie może i nie wie, jak być bez uwielbionej Trójcy. Może tylko iść naprzód – zawsze ciągnąc za sobą, nieodparcie, uroczą Trójcę, tworząc boską komnatę, w której Boskie Osoby mogą ponownie zjednoczyć się ze swoim ukochanym stworzeniem. Gdziekolwiek panuje, moja Wola ma moc centralizacji wszystkiego – nawet naszego boskiego życia.

Jak piękny jest początek dnia tego, który mieszka w naszym Fiacie. Jest czarem całego Nieba. Gdyby Dwór Niebieski mógł podlegać zazdrości, zazdrościłby tej, która ma szczęście posiadania w swojej duszy - żyjąc jeszcze w czasie - początek Dnia Wiecznego, drogocennego Dnia, kiedy Bóg zaczyna żyć swoim życiem w towarzystwie stworzenia.

Gdy tylko stworzenie rozpocznie drugi akt w Woli Bożej, wschodzi Słońce mojej Woli Przedwiecznej. Pełnia jej światła jest taka, że ogarnia całą ziemię, nawiedzając wszystkie serca, przynosząc „Witaj" światła i nowe radości całemu Niebieskiemu Dworowi. To światło jest przepełnione miłością, uwielbieniem, wdzięcznością, wdzięcznością, chwałą i błogosławieństwem – ale do kogo to wszystko należy? Stworzeniu, które swoim działaniem w mojej Woli sprawia, że wschodzi słońce, które świeci nad wszystkimi, aby wszyscy mogli znaleźć Tego, który umiłował Boga za nich – Tego, który Go wielbił, dziękował, błogosławił i uwielbił. Każdy odnajduje tam to, co miał zrobić dla Boga. Rekompensuje wszystkim. Akt w mojej Woli musi zawierać wszystko. Ma moc i zdolność wynagradzania za wszystkich i czynienia dobra dla wszystkich; inaczej nie można by powiedzieć, że jest to „akt dokonany w mojej Woli". Te akty są przepełnione niesamowitymi cudami, godnymi naszej Twórczej Pracy.

Kiedy dochodzi do trzeciego aktu w naszej Woli, w stworzeniu formuje się pełne popołudnie naszego wiecznego Słońca. Czy wiesz, co nam daje przez całe popołudnie? Przygotowuje dla nas bankiet. A wiesz, co nam daje na jedzenie? Miłość, którą mu daliśmy – nasze boskie cechy. Wszystko nosi znamię naszego piękna i naszych czystych i czystych perfum. Lubimy to tak bardzo, że najadamy się do syta; a nawet jeśli czegoś brakuje w naszym stanie, tak jak stworzenie jest w naszej Woli, to On jest właścicielem wszystkich naszych

dóbr; następnie bierze z naszego skarbca to, czego potrzebuje i przygotowuje dla nas najwspanialszy bankiet, godny naszego Najwyższego Majestatu. I zapraszamy wszystkich aniołów i wszystkich świętych, aby zajęli swoje miejsce na tej niebiańskiej Uczcie, aby mogli przyjąć i spożyć z nami miłość, którą otrzymaliśmy od stworzenia żyjącego w naszej Woli. Po wspólnym uczcie służą inne akty, które istota spełnia w naszej Woli – niektórym tworzą dla nas niebiańskie melodie, pieśni miłości, najwspanialsze sceny; inni powtarzają nasze Dzieła, które są zawsze w działaniu. Krótko mówiąc, zawsze trzyma nas w pogotowiu. A kiedy nadała kurs na wszystkie swoje czyny w naszej Woli, dajemy jej odpoczynek i odpoczywamy z nią. Po odpoczynku zaczynamy kolejny dzień roboczy i tak dalej. służą innym aktom, których stworzenie dokonuje w naszej Woli – niektórym tworzą dla nas niebiańskie melodie, pieśni miłości, najwspanialsze sceny; inni powtarzają nasze Dzieła, które są zawsze w działaniu. Krótko mówiąc, zawsze trzyma nas w pogotowiu. A kiedy nadała kurs na wszystkie swoje czyny w naszej Woli, dajemy jej odpoczynek i odpoczywamy z nią. Po odpoczynku zaczynamy kolejny dzień roboczy i tak dalej. służą innym aktom, których stworzenie dokonuje w naszej Woli – niektórym tworzą dla nas niebiańskie melodie, pieśni miłości, najwspanialsze sceny; inni powtarzają nasze Dzieła, które są zawsze w działaniu. Krótko mówiąc, zawsze trzyma nas w pogotowiu. A kiedy nadała kurs na wszystkie swoje czyny w naszej Woli, dajemy jej odpoczynek i odpoczywamy z nią. Po odpoczynku zaczynamy kolejny dzień roboczy i tak dalej. dajemy jej odpoczynek i odpoczywamy z nią. Po odpoczynku zaczynamy kolejny dzień roboczy i tak dalej. dajemy jej odpoczynek i odpoczywamy z nią. Po odpoczynku zaczynamy kolejny dzień roboczy i tak dalej.

Bardzo często ta wierna dziewczyna - bo prawdziwa lojalność polega na życiu w naszej Woli - widząc, że jej braciom i siostrom grozi kara zasłużona za ich grzechy, nie kończy dnia, ale modli się i cierpi. ich dusze, jak również ich ciała. Życie tego, kto żyje w mojej Woli Bożej, jest radością i nową chwałą dla Nieba, pomocą i łaskami dla ziemi.

18 grudnia 1937 - Wszystko to odbywa się w Bożej Woli nabywa życie i życie te są zanurzone i pływających w morzach " miłości Bożej Woli.

Jestem w uścisku Boskiej Woli. Wylewa z siebie tylko morza światła i miłości, ale nie wydaje się zadowolony, dopóki nie zobaczy, jak jego życie w świetle i mała miłość wyłaniająca się ze stworzenia spotykają się, całują i kochają wzajemnie tą samą miłością. Oh ! jak bardzo się raduje. I w nadmiarze miłości mówi: *Życie mojej Woli jest wewnątrz i na zewnątrz stworzenia. Posiadam to. Ona jest cała moja.* I pomyślałem: „Czy mała miłość stworzenia znika w ogromnym morzu boskiej miłości?" A mój uwielbiony Jezus, powracając do mojej małej duszy, jakby zalewał się swoimi płomieniami miłości, powiedział do mnie:

Córko mojej Woli, wszystko, co robi stworzenie, zachowując moją Wolę jako zasadę, jest życiem – jakkolwiek by nie było małe – zawiera życie Boże. Dlatego w nieskończonym morzu mojej Woli i mojej miłości można zobaczyć wiele małych żyć miłości i światła pływających i pływających, które zajęły swoje miejsce w naszym morzu. jak bardzo czujemy się spłacone, ponieważ jest to życie miłości, które dała nam w swojej małej miłości, i życie światła, które dała nam, czyniąc swoje uczynki, ponieważ zostały ukształtowane w

centrum życia naszego Fiata, który ma realny życie; i dlatego wychodzą z niego życia. Mój Fiat tworzy je najpierw, formując je w sobie, zanim wyjmie je ze swojej Boskiej Piersi.

Dlatego każdy Cię kocham *posiada życie miłości; każdy kult posiada życie Boskiej Adoracji; każda praktykowana cnota posiada każdą po kolei - życie Bożej dobroci, mądrości, siły, mocy, świętości… Ponieważ są to małe życia, które otrzymały życie naszego Życia, nie mogą pozostać same. Właśnie dlatego biegną, by żyć swoim małym życiem w naszych nieskończonych morzach. Oh ! jak bardzo nas kochają. Mogą być małe, ale wiemy, że stworzenie może nam dać tylko małe rzeczy, bo wielkie rzeczy – ogrom – są nasze. Stworzenie nie wiedziałoby nawet, gdzie je położyć, gdybyśmy mu je dali; musi więc w nas schronić się. A my, widząc ją w naszych morzach, czujemy się odpłacana tą miłością, której pragniemy od stworzenia.*

Myślałem o tym, co mówił Jezus, a on dodał: *Czy chcesz go zobaczyć, aby przekonać się o tym, co ci mówię?* Następnie Jezus pokazał mi swoje nieskończone morza inwestujące w Niebo i ziemię – i małą miłość stworzenia i całą resztę dokonaną w Jego Woli Bożej, jak wiele małych, ale pięknych istnień, które pływały w tych morzach. Niektórzy pozostali na powierzchni, aby skierować swój wzrok na Stwórcę; inni pobiegli, by rzucić się w jego ramiona – objąć go lub pocałować; inny zanurzył się w morzu, krótko mówiąc, mieli tysiące pieszczot i miłosnych podstępów dla Tego, od którego otrzymali życie. Istota Najwyższa spojrzała na nich, ale z miłością, która sprawiła, że zwołał cały Niebiański Dwór, aby świętować z nim, mówiąc: *„Spójrz na nich, jakie są piękne! Te życia uformowane przez akty stworzenia – i przez moją Wolę – są moją chwałą, moim triumfem, moim uśmiechem; są echem mojej miłości, mojej harmonii i mojego szczęścia! "* Widziałam wszystkie te życie w słońcu, gwiazdy, powietrze, wiatr i morze. Każdy *Kocham cię* było życie miłości, który biegł na jego miejsce honorowe w boskości mórz. Co za czar! Tyle piękności! Tyle niewypowiedzianych niespodzianek! Zaniemówiłem… i nie wiedziałem, co powiedzieć. A Jezus:

Czy widziałaś, moja córko, ile rzadkich piękności życia moja Wola jest zdolna zrobić? Jej miłość i zazdrość są tak wielkie, że trzyma je we własnym morzu.

Ale to nie wszystko, moja córko. Chcę ci powiedzieć kolejną niespodziankę. Na stworzenie, które żyje w mojej Woli, jedno kocham Cię *nie czeka na drugie. Z życiem miłości zawartym w tych cudownych* kocham Cię,*podążają za sobą i biegną, aby zająć swoje miejsce w naszym nieskończonym morzu. Konkurują ze sobą – ten biegnie szybciej, ten drugi chce objąć prowadzenie; że ktoś chce być pierwszym, który rzuci się w nasze ramiona; kolejny skacze naprzód, by wtulić się w nasze boskie łono… Życie nie może stać w miejscu. Te małe życia - nieważne jak małe - mają oddech, bijące serce, krok i głos. Patrzy na nas wszystkimi oczami. Oddychają miłością i obdarzają nas miłością - zachwycają miłością i robią nasz krok, ponieważ jesteśmy w ruchu, a my chodzimy, bo kochamy. Ich głosy zawsze mówią o miłości i kochają nas tak bardzo, że zawsze chcą usłyszeć naszą historię o wiecznej miłości.*

Te małe życia nigdy nie umierają - są z nami wieczne. Kocham cię *- czyny w moim propaguje niebo. Te małe życia rozprzestrzeniają się wszędzie: w całym Stworzeniu, w świętych iw aniołach. Ilu z nich otacza Królową! Chcą mieć miejsce wszędzie, aż do zstąpienia do serc ziemskich stworzeń, mówiąc sobie nawzajem: „Jak nasz Stwórca może być w ludzkich sercach bez naszego małego życia miłości?" Ach! nie? Nie. Jesteśmy mali*

– możemy w nie wejść i pokochać za nie naszego Stwórcę. "

Te małe życia są czarem całego nieba. Są to największe cuda naszej Najwyższej Istoty – te, które naprawdę odpłacają nam za naszą wieczną miłość. Ich szaleństwa miłości są tak niezwykłe, że patrząc na nie wiemy, kim są nasze córki - życie ukształtowane i stworzone przez naszą boską Wolę.

Kto może powiedzieć moją niespodziankę? A Jezus:

Nie zdziw się. Nawet moje życie tutaj na ziemi nie zrobiło nic innego, jak uwolnienie życia z siebie, tak bardzo, że moje kroki wciąż są na ziemi w poszukiwaniu stworzeń - nigdy się nie zatrzymują. Wszystkie wieki będą miały życie moich kroków. Moje usta wciąż mówią, ponieważ każde z moich słów zawierało życie, które wciąż przemawia. Tylko ci, którzy nie chcą słuchać, nie słyszą mojego głosu. Moje łzy są pełne życia i zawsze w akcie wylania się na grzesznika - aby go dotknąć, doprowadzić go do pokuty i nawrócić go, a także nad sprawiedliwymi i dobrymi duszami - aby ich upiększyć i zdobyć ich serca dla mnie. lubić. Każde cierpienie - każda kropla mojej krwi jest odrębnym życiem, które zawiera - i stanowi siłę dla cierpienia wszystkich stworzeń i kąpiel dla wszystkich ich grzechów.

Kiedy swoją twórczą cnotą panuje nad każdym aktem – nawet najdrobniejszym, moja Wola tworzy życie, abyśmy byli kochani. Musisz być przekonany, że przy tak wielkiej miłości nie jest możliwe, abyśmy nie byli kochani. Dlatego nasza Wola, która myśli o wszystkim i wszystko wie, jak wszystko czynić, tworzy wiele żyć z czynów istoty, która w niej żyje. Rekompensuje naszą miłość i zmniejsza naszą niecierpliwość na miłość i nasze wieczne delirium miłości. Dlatego żyjcie zawsze w naszej Woli. Ona wciąż kocha, a ty będziesz czarem całego nieba, naszą wieczną ucztą - a my będziemy twoi. Będziemy świętować siebie nawzajem.

21 grudnia 1937 - Jak zostało zadekretowane Królestwo Woli Bożej na ziemi w konsystorzu przedziwnej Trójcy Świętej. Nowe tchnienie Boga, przez które stworzenie zostanie odnowione.

Mój biedny duch został pochłonięty przez wielkie cuda i cuda, które Boska Wola może działać, gdy panuje w stworzeniu. I powiedziałem sobie: „Cóż za szczęśliwe przeznaczenie życia w Woli Bożej! Nie może być większego szczęścia, ani w niebie, ani na ziemi. Ale jak kiedykolwiek będzie mógł panować na ziemi, jeśli zło i grzechy obfitują w tak przerażające sposoby? Tylko boska moc, z jednym ze swoich największych cudów, mogła to osiągnąć; inaczej Królestwo Woli Bożej będzie panować w niebie, ale nie na ziemi... Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus - moje słodkie życie - odwiedził moją biedną duszę i powiedział do mnie z niewypowiedzianą dobrocią:

Moja dobra córko, na konsystorzu Trójcy Przenajświętszej postanowiono, że moja Wola Boża będzie miała swoje Królestwo na ziemi. Zrobimy tyle cudów, ile trzeba. Nie cofniemy się przed niczym, aby dostać to, czego chcemy. Jednak nadal używamy najprostszych, a jednocześnie najpotężniejszych środków, aby podporządkować sobie niebo, ziemię i wszystkie stworzenia w akcie, jakiego pragniemy.

Musisz wiedzieć, że w stworzeniu wystarczył nasz wszechmocny oddech, aby tchnąć w człowieka życie. Ale ile cudów w tym oddechu! Stworzyliśmy duszę z trzema mocami - prawdziwy obraz naszej uroczej Trójcy. Z tą duszą człowiek miał serce, oddech, krążenie

krwi, ruch, ciepło, słowo, wzrok… Co było potrzebne, aby osiągnąć te wszystkie cuda w człowieku? Najprostszy z naszych czynów, uzbrojony w naszą moc - nasz oddech - i strumień naszej miłości, który nie mogąc się dłużej powstrzymać, biegł w jego kierunku, aż do uczynienia z niego największego cudu dzieła całego stworzenia . Ale moja córko, ponieważ człowiek nie żył w naszej Woli Bożej, te trzy moce zostały zaciemnione, a nasz godny uwielbienia obraz pozostał w nim zniekształcony. tak, że stracił pierwsze uderzenie Bożej miłości w swoim sercu i boski Oddech w swoim ludzkim oddechu. A raczej tak naprawdę jej nie stracił – po prostu przestał to odczuwać. Nie czuje już w sobie przepływu boskiego życia, ruchu dobra, ciepła najwyższej miłości, słowa Bożego, widoku, który pozwala mu spojrzeć na swego stwórcę… Wszystko zostało zaciemnione, osłabione, a czasem nawet zniekształcone.

Co trzeba zrobić, aby przywrócić tego człowieka? Tchniemy w nią nowe życie z silniejszą i coraz większą miłością. Odetchniemy w głębi jego duszy; mocniej dmuchniemy w sam środek jego buntowniczej woli – siłą, by otrząsnąć się ze zła, w którym jest uwięziony. Te namiętności zostaną pokonane i przerażone siłą naszego oddechu. Poczują się spaleni naszym boskim ogniem. Ludzka wola odczuje pulsujące życie swego Stwórcy i ukryje je jak zasłonę, aby człowiek powrócił do Nosiciela swego Stwórcy. Oh ! jak będziemy szczęśliwi. Przywrócimy człowieka i uzdrowimy go naszym oddechem. Będziemy jak bardzo czuła matka, która ma kalekie dziecko i która swoim oddechem i szeptem wylewa się na swoje dziecko; nie przestanie na niego dmuchać, dopóki go nie uzdrowi i nie upiększy, tak jak chciała, żeby był. Siła naszego oddechu go nie opuści. Nie przestaniemy oddychać, dopóki nie zobaczymy, jak wraca do naszych ojcowskich ramion. Chcemy, żeby był piękny, tak jak my. Dopiero wtedy poczujemy, że nasze dziecko rozpoznało naszą ojcowską dobroć i jak bardzo je kochamy.

Widzisz wtedy, czego potrzeba, aby nasza Wola zapanowała na ziemi: moc naszego wszechmocnego oddechu. To z Nim odnowimy nasze życie w człowieku. Wszystkie prawdy, które wam objawiłem – wielkie cuda życia w mojej Woli – będą najpiękniejszymi i najwspanialszymi właściwościami, jakie jej dam w darze. To także jest pewny znak, że Jego Królestwo przyjdzie na ziemię, ponieważ kiedy mówię – zaczynam od spełnienia faktów – a potem mówię. Moje słowo jest potwierdzeniem tego daru – cudów, które chcę uczynić. Po co ujawniać moje boskie właściwości i ogłaszać je, jeśli Jego Królestwo nie miało przyjść na ziemię?

Powiedziałem sobie wtedy: „W Boskim porządku, co stanie się ze wszystkimi dobrymi uczynkami, które nie wyszły z Bożej Woli i dlatego nie mogą mieć życia, ponieważ brakuje im nasienia tego życia? »A mój słodki Jezus, zawsze miły, powiedział do mnie:

Moja córko, nic dziwnego, że każdy akt stworzenia - nawet trochę Cię kocham*spełniona w mojej Woli i posiadająca z natury swoje twórcze życie – osiąga dojrzałość w centrum swojego boskiego życia, a te akty w naturalny sposób odzyskują życie. Wszystko, co dzieje się w mojej Woli, odradza się w naszej wiecznej miłości i nabywa długiego zrodzenia wielu boskich żywotów, które należą wyłącznie do nas. Dobre uczynki, których nie dokonujemy w naszej Woli, mogą być jak piękne ozdoby w naszych twórczych dziełach; niektóre mogą być piękniejsze od innych - ale nigdy nie mają życia. Nawet w porządku stworzenia są życia i ozdoby. Kwiaty nie są życiem i tworzą wspaniałą ozdobę ziemi - choć nie jest ona trwała. Owoce to nie życie, ale służą do odżywiania człowieka i sprawiają, że smakuje*

wiele słodyczy - chociaż nie są trwałe, a człowiek nie zawsze może ich skosztować, kiedy chce. Gdyby owoce i kwiaty były życiem, człowiek nadal mógłby się nimi cieszyć. Słońce, niebo, gwiazdy, wiatr i morze nie są życiem, ale skoro są naszymi dziełami, to czego dobrego nie przynoszą? Służą jako wspaniała i pierwsza siedziba człowieka... Czym są domy ludzi w porównaniu z wielką rezydencją, którą stworzyliśmy z całego wszechświata? Jest tam lazurowe sklepienie wysadzane złotem, które nigdy nie matowieje; jest słońce, które nigdy nie gaśnie; jest powietrze, które wdychane daje życie; jest wiatr, który oczyszcza i odświeża… i wiele innych rzeczy. a człowiek nie zawsze może ich skosztować, kiedy chce. Gdyby owoce i kwiaty były życiem, człowiek nadal mógłby się nimi cieszyć. Słońce, niebo, gwiazdy, wiatr i morze nie są życiem, ale skoro są naszymi dziełami, to czego dobrego nie przynoszą? Służą jako wspaniała i pierwsza rezydencja dla człowieka... Czym są domy ludzi w porównaniu z wielką rezydencją, którą stworzyliśmy z całego wszechświata? Jest tam lazurowe sklepienie wysadzane złotem, które nigdy nie matowieje; jest słońce, które nigdy nie gaśnie; jest powietrze, które wdychane daje życie; jest wiatr, który oczyszcza i odświeża… i wiele innych rzeczy. a człowiek nie zawsze może ich skosztować, kiedy chce. Gdyby owoce i kwiaty były życiem, człowiek nadal mógłby się nimi cieszyć. Słońce, niebo, gwiazdy, wiatr i morze nie są życiem, ale skoro są naszymi dziełami, to czego dobrego nie przynoszą? Służą jako wspaniała i pierwsza rezydencja dla człowieka... Czym są domy ludzi w porównaniu z wielką rezydencją, którą stworzyliśmy z całego wszechświata? Jest tam lazurowe sklepienie wysadzane złotem, które nigdy nie matowieje; jest słońce, które nigdy nie gaśnie; jest powietrze, które wdychane daje życie; jest wiatr, który oczyszcza i odświeża… i wiele innych rzeczy. ale ponieważ są to nasze uczynki, czego dobrego nie czynią? Służą jako wspaniała i pierwsza rezydencja dla człowieka... Czym są domy ludzi w porównaniu z wielką rezydencją, którą stworzyliśmy z całego wszechświata? Jest tam lazurowe sklepienie wysadzane złotem, które nigdy nie matowieje; jest słońce, które nigdy nie gaśnie; jest powietrze, które wdychane daje życie; jest wiatr, który oczyszcza i odświeża… i wiele innych rzeczy. ale ponieważ są to nasze uczynki, cóż dobrego nie czynią? Służą jako wspaniała i pierwsza rezydencja dla człowieka... Czym są domy ludzi w porównaniu z wielką rezydencją, którą stworzyliśmy z całego wszechświata? Jest tam lazurowe sklepienie wysadzane złotem, które nigdy nie matowieje; jest słońce, które nigdy nie gaśnie; jest powietrze, które wdychane daje życie; jest wiatr, który oczyszcza i odświeża… i wiele innych rzeczy.

Trzeba było, aby nasza miłość była mieszanką pracy i życia, ponieważ miały służyć rozkoszowaniu człowieka, być przyzwoitym miejscem zamieszkania dla tej, którą z taką miłością stworzyliśmy. Ponieważ stworzyliśmy więcej niż wystarczające dzieła, człowiek musiał wykorzystać nasze uczynki i żyć w naszej Woli Bożej, aby stworzyć wiele żyć miłości i chwały dla tego, który tak bardzo go kochał. Ale różnica między pracą a życiem jest wielka. Życie nie umiera, a dzieła podlegają wielu zmianom; a jeśli nie są sprawiedliwi i święci, zamiast tworzyć naszą ozdobę, tworzą naszą hańbę i własne zamieszanie, a może nawet potępienie.

25 grudnia 1937 - Zstąpienie Słowa Bożego. Jak opuścił niebo, pozostając tam. Cuda Wcielenia. Początek święta Woli Bożej. Jak w swoich boskich dziełach odsuwa na bok ludzką niewdzięczność. Przeszczep. Miłość Jezusa.

Podążałem za aktami Woli Bożej i mój biedny duch zatrzymał się w akcie zstąpienia Słowa Bożego na ziemię. Mój Boże ! Jakie cuda, jakie niespodzianki miłości, mocy, boskiej mądrości! Są tak duże i liczne, że nie wiemy, od czego zacząć o nich mówić. A mój umiłowany Jezus, jakby zalany w swoim morzu miłości, które tworzy swoje fale, zaskoczył mnie mówiąc:

Moja błogosławiona córko, w moim zstąpieniu na ziemię cuda - żar naszej miłości - były tak wielkie i tak liczne, że ani aniołowie, ani stworzenia nie mogą zrozumieć wszystkiego, co nasza Boskość działała w tajemnicy mojego Wcielenia. Musisz wiedzieć, że nasza Istota Najwyższa z natury ma swój nieustanny ruch. Gdyby ten ruch mógł się zatrzymać, choćby na chwilę – czego nie można – wszystko byłoby sparaliżowane i pozbawione życia, ponieważ wszystko – życie, zachowanie wszystkiego, co istnieje w niebie i na ziemi – wszystko – zależy od tego ruchu. W konsekwencji, zstępując z nieba na ziemię, Ja, Słowo i Syn Ojca, wyszedłem z naszego pierwszego ruchu; Mam na myśli to, że pozostając tam, wyjechałem.

Kiedy odszedłem, mój ogrom, moja miłość i moja moc zstąpiły ze mną; a moja miłość - która jest niesamowita i nie jest zaspokojona, jeśli nie tworzy z mojego życia życia dla każdej istniejącej istoty - nie tylko to uczyniła, ale także ukształtowała moje życie wszędzie i wszędzie - pomnażając je. Utrzymując w swej mocy moją bezmiar, moja miłość wypełnia ją wieloma moimi życiami, aby każdy mógł mieć ode Mnie życie dla siebie, a boskość mogła otrzymać dla siebie chwałę i cześć boskiego życia, tak wiele rzeczy i stworzeń, które odkryliśmy. Ach! nasza miłość odpłacała nam za dzieło stworzenia. A kształtując wiele z naszego życia, nie tylko otrzymaliśmy zapłatę, ale nawet dało nam to więcej niż kiedykolwiek zrobiliśmy. Nasza Boskość była pod urokiem i czuła słodkie zaklęcie, widząc sztuczki i sztuczki naszej miłości – widząc, jak wiele z naszych żyć się rozprzestrzenia, gdy nasza miłość używała naszego własnego ogromu jako koła, aby je tam umieścić. Dlatego, podczas gdy moje życie było centrum, moja ogrom, moja moc była obwodem, na którym te niezliczone życia zostały złożone. To życie zostało ofiarowane wszystkim i wszystkim, aby nas kochać i być kochanym. mój ogrom, moja moc była obwodem, w którym te niezliczone życia zostały złożone. To życie zostało ofiarowane wszystkim i wszystkim, aby nas kochać i być kochanym. mój ogrom, moja moc była obwodem, w którym te niezliczone życia zostały złożone. To życie zostało ofiarowane wszystkim i wszystkim, aby nas kochać i być kochanym.

Zdziwiłem się słysząc to, a mój słodki Jezus, nie dając mi czasu, od razu dodał:

Moja córko, nie zdziw się. Kiedy działamy, nasze prace są zakończone, więc nikt nigdy nie może powiedzieć: „On nie zrobił tego dla mnie. Jego życie nie jest całe moje. Ach, miłość nie może się narodzić, gdy rzeczy nie są nasze i nie są w naszej mocy. I czyż nie jest także tym, co robi słońce – to dzieło stworzone przez nas – stając się światłem dla oczu, aż do całkowitego ich wypełnienia światłem, a jednocześnie będąc światłem – pełnym i pełnym – dla działającej ręki, dla krok, który działa? W ten sposób każdy – zarówno stworzony, jak i stworzenia – może powiedzieć: „Słońce jest moje. Podczas gdy środek słońca znajduje się wysoko w atmosferze, jego światło odchodzi i pozostaje. Ze swoim kręgiem światła,

Słońce to nie życie. Ma światło i to jest światło, które daje wraz z dobrami zawartymi w tym świetle. Nasza Boskość jest życiem - autorem i życiem wszystkiego. Dlatego schodząc

z nieba na ziemię musiałem dokonać pełnych czynów i – bardziej niż słońce – rozwinąć swoje życie, pomnożyć je na wiele żyć, aby niebo, ziemia i wszystkie rzeczy mogły posiąść moje życie. W przeciwnym razie nie byłaby to praca godna naszej mądrości i naszej nieskończonej miłości.

Jezus milczał, a ja nadal myślałam o narodzinach małego Dzieciątka Jezus. I dodał:

Dziewczynko mojej Woli, święto moich narodzin było świętem – początkiem święta – mojej Woli Bożej. Gdy aniołowie śpiewali „Chwała Bogu na najwyższych niebiosach i pokój na ziemi ludziom dobrej woli", wszyscy aniołowie i całe Stworzenie ucztowali, a świętując moje narodziny, obchodzili święto mojej Woli Bożej. W rzeczywistości wraz z moimi narodzinami nasza Boskość otrzymała prawdziwą chwałę w najwyższych niebiosach; a ludzie poznają prawdziwy pokój, kiedy rozpoznają moją Wolę, dając jej panowanie i pozwalając jej panować. Dopiero wtedy odczują dobro mojej Woli – i odczują boską siłę; tylko wtedy niebo i ziemia zaśpiewają razem: „Chwała Bogu na najwyższych niebiosach i pokój na ziemi ludziom, którzy posiądą Wolę Bożą. Wszyscy będą w tych ludziach pod dostatkiem i będą mieli prawdziwy pokój.

Wciąż myślałam o narodzinach małego Króla Jezusa i powiedziałam do niego: „Piękne dziecko, powiedz mi, co zrobiłeś, gdy zobaczyłeś wielką ludzką niewdzięczność wobec Twojej wielkiej miłości? »A Jezus:

Córko moja, gdybym wzięła pod uwagę ludzką niewdzięczność wobec mojej wielkiej miłości, wróciłabym do nieba; ale wtedy zasmuciłbym się i wypełnił moją miłość goryczą i zamieniłbym przyjęcie w żałobę. Czy chciałbyś wtedy wiedzieć, co robię w moich największych dziełach, aby uczynić je jeszcze piękniejszymi? Z pompą iz największym przejawem mojej miłości odkładam na bok wszystko - ludzką niewdzięczność, grzechy, nędze, słabości - i daję upust swoim największym dziełom, jakby tego wszystkiego nie było. Gdybym chciał zwrócić uwagę na zło człowieka, nie mógłbym dokonać wielkich dzieł ani włożyć w czyn całej mojej miłości. Pozostałabym skuta kajdanami - uduszona własną miłością. Wręcz przeciwnie, aby być wolnym w moich pracach i aby były jak najpiękniejsze, Odkładam to wszystko na bok i, jeśli to konieczne, okrywam wszystko moją miłością, aby nie widzieć nic poza moją miłością i moją Wolą. Wykonuję swoje największe dzieła i wykonuję je tak, jakby nikt mnie nie uraził. Na naszą chwałę niczego nie może zabraknąć w naszym decorum – w pięknie i wielkości naszych dzieł.

Dlatego chciałbym, abyś nie martwił się także o swoje słabości, swoje dolegliwości i trudności. W rzeczywistości im więcej istota myśli o tych rzeczach, tym słabsze się czuje i tym bardziej biedne stworzenie czuje się przytłoczone złem, gdy jego nędza napiera na niego z coraz większą siłą. Myślenie o słabości karmi słabość, a biedne stworzenie upada jeszcze niżej; zło rośnie w siłę, a nieszczęścia sprowadzają je do głodu. Ale jeśli ona o tym nie myśli, odchodzą na własną rękę.

Bóg jest całkowicie przeciwny. Jedno dobro żywi drugie - akt miłości wymaga więcej miłości. Zawierzenie mojej Woli Bożej sprawia, że czuje w sobie nowe boskie życie. Dlatego myślenie o dobrych formach odżywiania i siły do czynienia więcej dobra. Dlatego chcę, abyście myśleli tylko o kochaniu mnie i życiu w mojej Woli. Moja miłość spali wszystkie wasze nieszczęścia i wszelkie zło, a moja boska Wola stanie się waszym życiem, wykorzystując wasze nieszczęścia jako podstawę do wzniesienia swego tronu.

Potem myślałam o małym nowo narodzonym dzieciątku Jezus – i och! jak pękło mi serce, widząc, jak płacze, szlocha, jęczy i trzęsie się z zimna. Za każde cierpienie i każdą łzę Boskiego Dziecka chciałem złożyć jedno z moich *kocham Cię* , aby je ogrzać i uspokoić jego łzy. A mój Jezus dodał:

Moja córko, w moich łzach i lamentach czuję tego, który żyje w mojej Woli. Czuję to w moich szlochach i w drżeniu moich małych kończyn. Na mocy mojej Woli, którą posiada, zamienia łzy w uśmiechy, a szlochy w niebiańskie radości. Swoimi miłosnymi piosenkami rozgrzewa mnie i przemienia cierpienie w pocałunki i uściski. Jeszcze lepiej, wiedz, że ten, kto żyje w mojej Woli, otrzymuje ciągłe przeszczepy wszystkiego, co robi moje Człowieczeństwo. Jeśli myślę, zaszczepiam jego myśli; jeśli mówię i modlę się, przeszczepiam Jego słowo; jeśli pracuję, przeszczepiam mu ręce - nie robię nic, co nie tworzy przeszczepu dla stworzenia, aby stało się powtórzeniem mojego życia; co więcej, biorąc pod uwagę, że moja Wola Boża jest w niej i że mogę znaleźć swoją moc,

Ile cudów nie mogę uczynić, kiedy odnajdę moją Wolę w stworzeniu! Przyszedłem na ziemię, aby wszystko okryć moją miłością, by zatopić wszelkie zło i wszystko spalić moją miłością. Z całą uczciwością chciałem odpłacić mojemu Ojcu, bo słuszne było, aby został przywrócony mu cześć, chwała, miłość i wdzięczność, które wszyscy mu byli winni - dlatego moja miłość nie mogła znaleźć pokoju. Wypełnił pustki swoją chwałą i honorem tak bardzo, że przez miłość odpłacił Bóstwu, które stworzyło niebo, słońce, wiatr, morze, kwiat i wszystko pomiędzy, a wtedy człowiek jeszcze nie wyszeptał nawet jedno „Dziękuję" za wszystkie otrzymane towary. Ten człowiek był prawdziwym złodziejem – niewdzięcznikiem – uzurpatorem naszej własności. Moja miłość pobiegła, aby wypełnić otchłań dystansu między Stwórcą a stworzeniem. Z miłością zapłacił mojemu niebiańskiemu Ojcu iz miłością odkupił ludzkie pokolenia, aby przywrócić im życie mojej Woli Bożej, ukształtował już z Nią wiele istnień jako okup. A kiedy płaci moja miłość, jej wartość jest taka, że może zapłacić za wszystkich i odkupić wszystko, co chce. Dlatego zostałeś już odkupiony przez moją miłość; więc pozwól mi cię kochać i posiadać. jego wartość jest taka, że może zapłacić za wszystkich i odkupić wszystko, co chce. Dlatego zostałeś już odkupiony przez moją miłość; więc pozwól mi cię kochać i posiadać. jego wartość jest taka, że może zapłacić za wszystkich i odkupić wszystko, co chce. Dlatego zostałeś już odkupiony przez moją miłość; więc pozwól mi cię kochać i posiadać.

28 grudnia 1937 - Tak jak Odkupienie służyło ratowaniu rezydencji, tak Królestwo mojej Woli posłuży do ich ocalenia i zwrócenia ich Temu, który je stworzył. Jak Bóg tworzy swoje boskie życie w każdym czynie dokonanym w Woli Bożej.

Nadal myślałem o Woli Bożej. Ile wzruszających scen przyszło mi na myśl! Jezus, który płacze, który modli się, który cierpi, ponieważ chce być życiem każdego stworzenia, i gromadą kalekich dzieci – niewidomych, niemych, chromych, sparaliżowanych i innych wciąż pokrytych ranami bez potrzeby szkoda go. I mój słodki Jezus, z miłością, którą tylko On może mieć, biegnie od jednego do drugiego, aby przytrzymywać je w swoim sercu, dotykać ich swoimi twórczymi rękami, aby je uzdrowić i przemawiać do ich serc, mówiąc do nich powoli i spokojnie : *Moje dziecko , Kocham cię. Przyjmij moją miłość i*

daj mi swoją, a uzdrowię cię - miłością. Mój Jezu, moje drogie życie, jak bardzo nas kochasz! Udusiła mnie jego miłość - która pochodziła z jego palącego oddechu, kiedy mnie zaskoczył i powiedział:

Córko mojej miłości, pozwól mi wylać moją miłość - nie mogę tego dłużej powstrzymać. Jak trudno jest kochać bez bycia kochanym. Brak kogoś, komu mogę dać moje miłosne niespodzianki, jest dla naszej Najwyższej Istoty najbardziej niewyrażalnym cierpieniem. Więc słuchaj.

Musisz wiedzieć, że przyszedłem na ziemię, aby ocalić swoje domy. Człowiek jest moją rezydencją, którą z taką miłością ukształtowałam iw której - aby była dla mnie godna - brała udział moja moc i twórcza sztuka mojej mądrości. Ta rezydencja była cudem naszej miłości i naszych boskich rąk. Teraz, wycofując się z naszej Woli, nasza rezydencja zawaliła się i pociemniała - siedziba wrogów i złodziei. Jakie cierpienie dla nas! To dlatego moje życie tutaj na ziemi służyło odbudowie, odnowie i ocaleniu tej rezydencji, którą stworzyliśmy z taką miłością. Należała do nas – warto było ją ratować, żeby mogła tam ponownie zamieszkać. Użyłem wszelkich możliwych środków, aby ocalić tę rezydencję: odsłoniłem swoje życie, aby je wzmocnić i ponownie scementować; Wylałem całą moją Krew, aby oczyścić ją z nieczystości; a moją śmiercią chciałem przywrócić jej życie, aby była godna ponownego przyjęcia – jako jej rezydencji, Tego, który ją stworzył.

Wykorzystawszy wszelkie możliwe środki, aby ocalić naszą rezydencję, wypadało również uratować rezydującego tam króla. Nasza miłość pozostała skrępowana w połowie swego biegu - jakby zawieszona i zablokowana na swoich torach. Dlatego Królestwo naszej Woli uratuje Fiata, który został odrzucony przez stworzenie – aby umożliwić mu wejście do jego siedziby i sprawić, by panował i dominował jako Władca, którym jest. Ratowanie rezydencji nie byłoby dziełem godnym naszej twórczej mądrości, gdybyśmy pozwolili Temu, który ma tam mieszkać, wędrować na zewnątrz bez Królestwa i bez Imperium. Ratowanie rezydencji bez ratowania siebie - bez możliwości zamieszkania w uratowanych rezydencjach - byłoby absurdem; jakbyśmy nie mieli dość siły, by się uratować. Nigdy nie będzie. Jeśli mieliśmy moc, aby ocalić naszą twórczą pracę, będziemy mieli również moc, aby ocalić własne życie w naszej pracy. Oh ! tak, będziemy mieli nasze Królestwo i dokonamy dla niego niesamowitych cudów. Nasza miłość dobiegnie końca - nie zatrzyma się w połowie. Pozbywa się kajdan, kontynuuje swój bieg, przynosząc balsam na rany ludzkiej woli i ozdobi swoje rezydencje boskimi ozdobami. Swoim imperium wezwie naszego Fiata, aby tam zamieszkał i rządził, dając mu wszelkie należne mu prawa. Gdyby Królestwo mojej Woli nie było pewne, po co miałbym naprawiać i odnawiać rezydencje? Ach! moja córko, nie do końca rozumiesz, co znaczy „nie czynić naszej Woli”:

Notre amour était – et il est toujours – si grand que dans chaque acte de la créature nous voulions nous créer nous-mêmes pour être aimés, pour être connus, et pour avoir un continuel échange de vies entre nous et les créatures. Il est impossible de faire cela sans notre Volonté. Seule notre Volonté a la puissance et la vertu d'adapter la créature à recevoir notre vie divine, et à mettre notre amour sur la voie afin de nous créer nous-mêmes dans l'acte de la créature. Tu dois savoir qu'en tout ce qu'elle fait dans notre Volonté, une force irrésistible nous appelle. Nous la regardons, nous nous reflétons en elle, et avec un amour irrésistible nous créons notre vie… Si tu savais ce que signifie créer notre vie ! Il y a un si grand déploiement d'amour que dans notre excès d'amour nous disons : Ah ! la créature

nous laisse former notre vie en son acte. Nous ressentons l'égalité avec notre amour, notre sainteté et notre gloire, et nous attendons avec impatience la répétition continuelle de ses actes dans notre Volonté pour répéter notre vie – pour avoir, dans son acte, nous-mêmes qui nous aimons et nous glorifions. Alors seulement, nous remplissons l'étendue véritable de la Création : tous et toutes choses nous servent. Même le plus petit acte de la créature sert à répéter notre vie et à montrer notre amour. Par conséquent, vivre dans notre Vouloir sera tout pour nous et tout pour la créature.

2 stycznia 1938 - W Woli Bożej nieszczęścia i słabości przemieniają się w wspaniałe podboje. Wszystko, co dzieje się w Woli Bożej, jest najpierw ukształtowane w niebie. Uczestniczy w nim cały Dwór Niebieski i te czyny sprowadzają się, by czynić dobro na ziemi.

Kontynuuję lot w Woli Bożej, mówiąc sobie: „Życie w Woli Bożej jest prawie niewiarygodne. Jak możemy tam żyć, kiedy nieszczęścia i słabości, które odczuwamy… spotkania, okoliczności są tak liczne, że nawet kiedy ich doświadczamy, wydaje się, że Wola Boża chce wszystko zainwestować swoim światłem i wszystko spalić Jej miłość, aby nic poza Wolą i Jej miłością nie mogło istnieć między Nią a stworzeniem? Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus, który zawsze patrzy, czy dzieje się we mnie coś, co nie jest zgodne z Jego Wolą, powiedział do mnie:

Moja dobra córko, moja zazdrość o tego, kto żyje w mojej Woli, jest taka, że nie toleruję nawet myśli, słabości czy czegokolwiek, co nie ma w sobie życia. Musicie wiedzieć, że rozpoczęcie życia w mojej Woli wymaga decyzji ze strony Boga i stanowczej decyzji stworzenia, by w niej żyć. Teraz ta decyzja jest ożywiana nowym życiem – nową boską siłą, która czyni stworzenie niezwyciężonym, bez względu na zło lub okoliczności życia. Ta decyzja nie podlega zmianie, ponieważ decydując, nie mamy do czynienia z dziećmi bawiącymi się swoimi decyzjami, ale ze stworzeniem, o którym wiemy, że musi wytrwać. Dlatego oddajemy się temu 'nie może się poddać. Czuje nieszczęścia, zło i słabości, ale to nic nie znaczy, bo te rzeczy umierają przed mocą i świętością mojej Woli – czują cierpienie śmierci i uciekają; Zwłaszcza, że nieszczęścia nie rodzą się z ludzkiej woli, która jest zanurzona w mojej Woli i dlatego nie mogę chcieć niczego, jeśli nie tego, czego ja chcę. Moja Wola często nawet wykorzystuje te nieszczęścia, aby dokonać z nich najpiękniejszych podbojów; wylewa na nich swoje życie, aby stworzyć swoje królestwo, narzucić swoje imperium i przekształcić słabości w zwycięstwa i triumfy. Dla tego, który żyje w mojej Woli, wszystko musi służyć temu, by wyrazić najpiękniejszą miłość, jaką stworzenie daje temu, kto kształtuje jego życie – trochę jak kamień,

Musisz wiedzieć, że zanim Ona wejdzie w naszą Wolę, uwielbiamy wszystko – wszystko zakrywamy i ukrywamy w naszej miłości, abyśmy w tym stworzeniu nie widzieli nic prócz miłości. Kiedy nasza miłość ukryje wszystko – nawet nieszczęścia – zajmuje swoje miejsce w naszej Woli; co więcej, za każdym razem, gdy dokonuje swoich czynów, najpierw jest oczyszczana, a potem nasza Wola obdarza ją, czyniąc ją tym, czego chce.

Moja córko, w mojej Woli nie ma ani sądów, ani sędziów; świętość, porządek, czystość i użyteczność naszych sposobów działania są tak wielkie i tak liczne, że wszyscy muszą pochylić głowy i czcić wszystko, co robimy. Dlatego nie trać spokoju - nie myśl o

nieszczęściach i okolicznościach. Zostaw ich na łasce mojej Woli, abym mógł uczynić z nich cuda Jego miłości.

Po czym dodał:

Moja córko, wszystko, co stworzenie czyni w mojej Woli Bożej, najpierw formuje się w niebie – w Wiecznym Dniu, który nie zna nocy. Cały Niebiański Dwór już wie, że ziemskie stworzenie schroniło się w Niebiańskiej Ojczyźnie, która jest już ich – ale po co? Wkroczyć do środka Fiata i wezwać jego moc i twórczą cnotę, aby dać mu możliwość działania w swoim akcie. Oh ! z jaką miłością została przyjęta – nie tylko przez Wolę Bożą, ale także przez Trójcę Przenajświętszą. Wprowadzają go w harmonię ze sobą; perfumują jego czyn i tchną w niego swoją twórczą moc czynienia wielkich cudów - i dawania całemu niebu tyle radości i szczęścia, że we wszystkich niebiańskich regionach rozbrzmiewają harmonijne głosy: „Dziękuję, dziękuję. Dałeś nam wielki zaszczyt bycia obserwatorami Twojej Woli działającej w akcie stworzenia! "

Niebo wznosi się nowymi radościami i przyjemnościami, tak że wszyscy są wdzięczni i nazywają je wszyscy razem „Nasze powitanie". Ta bardziej niż niebiańska istota czuje się kochana przez Boga podwójną miłością – czuje się zalana nowymi morzami łaski. Tak jak wznosi się ku niebu, aby dokonać swoich czynów i pozwolić Bogu ukształtować w nich swoje cuda, zstępuje ponownie, stając się nosicielem wszystkiego, czego Bóg dokonał w swoim działaniu. Zalewa ziemię i ogarnia całe stworzenie, aby wszyscy mogli otrzymać chwałę i radość cudów, które Boski Fiat dokonał w akcie stworzenia. Nie ma większego hołdu, miłości i chwały, jakie możemy Mu oddać, niż pozwolić nam robić, co chcemy w jego uczynkach.

Możemy czynić największe cuda bez nikogo, kto by nam niczego nie dawał – i nawet bez kogoś, kto nam cokolwiek mówi – tak jak robiliśmy to w stworzeniu. Nikt nam nic nie powiedział, ale ile cudów nie stworzyliśmy? Ale wtedy nie było nikogo - nikt nie mógł dać nam nawet westchnienia jako pretekstu do naszej miłości i jako schronienia, w którym można umieścić nasze twórcze cuda. Ale teraz są tacy, którzy mogą nam opowiedzieć i przekazać nam różnorodność swoich małych aktów - nawet aktów naturalnych, ponieważ natura jest również nasza i wszystko może nam służyć do tworzenia największych cudów w stworzeniu. Nasza miłość wymaga czegoś więcej niż sympatii - nasza moc jest najbardziej wywyższona w dokonywaniu w nich naszych największych cudów, a nie poza małym kręgiem czynu stworzenia. W końcu są to zwykłe preteksty naszej miłości, która, aby dać, idzie w poszukiwaniu sposobności, by coś zrobić i powiedzieć: „Ona dała mi, a ja ją dałem". Co prawda jest mała, ale niczego dla siebie nie zachowała. Dlatego słusznie oddaję wszystko – nawet Siebie. "

7 stycznia 1938 - Ta, która żyje Woli Bożej, stanowi schronienie dla życia Woli Bożej. „Kocham Cię" jako odpoczynek dla Boskiej Miłości. Jak Bóg czuje się wdzięczny temu, kto żyje w Jego Woli.

Mój biedny duch unosił się w Woli Bożej i widziałem niecierpliwość, pragnienia i szczęście, które on odczuwa, gdy widzi, czy stworzenie chce z nim żyć, kochać je własną miłością i jeśli nie może tego zrobić. więcej niż to, i zamyka swoją niecierpliwość i żarliwe westchnienia w swojej duszy, aby powiedzieć: „Jestem tutaj z tobą". Nigdy nie

zostawię cię samego. Ukoję Twoją niecierpliwość na miłość i sprawię, że będziesz szczęśliwy. Myślałam o tym, gdy mój drogi Jezus, moje słodkie życie, nawiedzając moją małą duszkę z tak wielką miłością, jakby jej ukochane serce miało eksplodować, powiedział do mnie:

Moja bardzo droga córko, niebo, ziemia i wszystkie stworzenia są całkowicie okryte i jakby zamknięte w intensywności naszej miłości. Nasza Wola płynie z taką szybkością w każdym włóknie, w każdym atomie, w każdym momencie - iz taką szybkością i pełnią, że nic nie pozostaje, nawet oddech, który nie jest życiem naszej Woli. Nasza miłość kocha żarliwie, ale z takim zapałem, że odczuwa potrzebę, aby ktoś przyniósł trochę odpoczynku ogromowi swojej miłości.

Chcesz wiedzieć, co może przynieść ulgę intensywności, pełni i pełni naszej miłości? To stworzenie kocham cię *. A im więcej to mówi, tym bardziej daje nam odpoczynek. To* kocham cię *wchodzi w nasze płomienie; łamie je, podnosi, uspokaja iz bardzo słodką ulgą mówi:* kocham cię, kocham cię. *Kochasz, ponieważ chcesz kochać, a ja jestem tutaj, aby cię kochać… „To* kocham cię *otwiera drogę w naszej intensywności, aby stworzyć swoje własne małe miejsce – małą przestrzeń, w której można umieścić swoje* Kocham cię. *Dlatego* kocham cię *stworzenia jest oparciem dla naszego - naszego odpoczynku, spokoju dla naszej miłości, która może być nadmiernie urojona. Moja córko, kochanie bez bycia kochanym jest jak próba powstrzymania przepływu naszej miłości, ograniczenia jej w nas samych – sprawiając, że czujemy cały ból i zatwardziałość naszej miłości, która nie jest odwzajemniona. Dlatego szukamy tego, który nas kocha. Jego* kocham cię *jest dla nas tak słodki i relaksujący, że nie wiemy, co byśmy za to dali.*

Widzisz, jak znajdujemy schronienie dla naszego życia w tym, co żyje w naszej Woli. Dokonujemy tylko nieustannej wymiany życia: Ona daje nam swoje życie, a my jej nasze. W tej wymianie życia znajdujemy tego, który może otrzymać nasze życie; dając nam swoje, możemy dawać z siebie i robić co chcemy - czujemy Boga, kim jesteśmy. Dlatego życie w naszej Woli służy jako schronienie – teatr dla naszych dzieł, odpoczynek dla naszej miłości i powrót dla całego Stworzenia. Ponieważ nie ma niczego, czego nie moglibyśmy znaleźć w tym stworzeniu, kochamy ją tak bardzo, że czujemy się zobowiązani dać jej wszystko, czego chce. Z każdym kolejnym aktem, który wykonuje w naszej Woli, wiąże nas jeszcze mocniej i nakłada łańcuchy. A wiesz, co nam daje, żebyśmy byli wdzięczni? Nasze życie, nasze dzieła, nasza miłość i sama nasza Wola. Myślisz, że to drobnostka? Wszystko, co nam daje, jest tak żywiołowe, że gdyby nie nasza siła, która może dać wszystko, nie mielibyśmy środków, żeby się za nią odwdzięczyć. Ale nasza miłość, która nigdy nie daje się przezwyciężyć i prześcignąć miłości stworzenia, poszukuje nowych środków - wymyśla nowe fortele - aż do kilkukrotnego oddania naszego życia, aby wypełnić swój obowiązek wobec dobrego stworzenia - kochany. Myślisz, że to drobnostka? Wszystko, co nam daje, jest tak żywiołowe, że gdyby nie nasza siła, która może dać wszystko, nie mielibyśmy środków, żeby się za nią odwdzięczyć. Ale nasza miłość, która nigdy nie daje się przezwyciężyć i prześcignąć miłości stworzenia, poszukuje nowych środków - wymyśla nowe fortele - aż do kilkukrotnego oddania naszego życia, aby wypełnić swój obowiązek wobec dobrego stworzenia - kochany. Myślisz, że to drobnostka? Wszystko, co nam daje, jest tak żywiołowe, że gdyby nie nasza siła, która może dać wszystko, nie mielibyśmy środków, żeby się za nią odwdzięczyć. Ale nasza miłość, która nigdy nie daje się

zwyciężyć i prześcignąć miłości stworzenia, poszukuje nowych środków - wymyśla nowe fortele - aż do kilkukrotnego oddania naszego życia, aby wypełnić swój obowiązek wobec dobrego stworzenia - kochany.

W nadmiarze miłości powiedział: „Jakże się cieszę, że żyjesz w mojej Woli! Jesteś moją radością i szczęściem tak bardzo, że czuję się w obowiązku dać Ci powietrze do oddychania i czując się w obowiązku, oddycham z Tobą. Słońce niesie Ci swoje światło w moje ręce, ale nie zostawiam Cię samego – zostaję z Tobą. Dlatego nie ma niczego – wody, ognia, jedzenia i całej reszty – czego nie przynoszę własnymi rękami, ponieważ czuję się zobowiązany; i chcę zostać z Tobą, aby zobaczyć, jak je przyjmujesz - chcę wszystko zrobić sama... "A jeśli biorąc to, mówi do mnie, biorę wszystko w Twojej Woli, bo Cię kocham. Chcę Cię kochać i wysławiać Twoją własną Wolą... *Oh ! kto może ci powiedzieć, jaką ulgę daje mi, próbując mi spłacić. I zostawiam ją - ale zawsze wracam z moimi miłosnymi niespodziankami. Dlatego proszę, uszczęśliw mnie zawsze sercem w sercu i w zgodzie z moją Wolą, a będziemy razem szczęśliwi i radośni - ty i ja.*

10 stycznia 1937 - Pierwsze kazanie, które mały Król Jezus wygłosił dzieciom w Egipcie. Jak każdy z nich miał w sercu Ojca Niebieskiego, który ich kochał i chciał być kochany.

Robiłem swoje obchody w boskim fiacie - i och! jak bardzo pragnęłam, aby żaden czyn nie umknął mi przed wszystkim, co uczynił w stworzeniu i w Odkupieniu. Wydaje mi się, że czegoś mi brakuje, jeśli nie rozpoznaję wszystkiego, co zrobił, aby móc kochać, obejmować i trzymać to wszystko przy moim sercu, jakby wszystko było moje. Boska Wola byłaby niezadowolona, gdyby ten, kto w nim mieszka, nie znał wszystkich jego czynów i gdyby nie mógł znaleźć tego, *co kocham,* u jego ukochanej we wszystkim, co zrobił. Nie ma nic, czego by nie zrobił dla tego stworzenia. Doszedłem więc do punktu, w którym niebiańskie Dziecię było w Egipcie, stawiając swoje pierwsze kroki. Całowałem jego ślady, umieściłem moje *kocham cię* w każdym z nich i prosiłem go o pierwsze kroki Jego Woli dla wszystkich pokoleń ludzkich. Próbowałem iść za nim we wszystkim. Jeśli się modli, jeśli płakał – prosiłam, aby jego Wola ożywiała wszystkie modlitwy stworzeń, a jego łzy mogły odrodzić życie Jego Fiata w ludzkiej rodzinie. Starałem się podążać za nim we wszystkim, kiedy Dzieciątko-Król, odwiedzając moją biedną duszę, powiedział do mnie:

Córko mojej Woli, jakże jestem szczęśliwa, gdy stworzenie nie zostawia mnie w spokoju! Czuję ją za sobą, przed sobą i we wszystkim, co robię.

Musisz wiedzieć, że moje wygnanie w Egipcie nie obyło się bez podbojów. Kiedy miałem około trzech lat, z naszej małej rudery słyszałem dzieci bawiące się i krzyczące na ulicy; a kiedy byłem mały, poszedłem do nich dołączyć. Jak tylko mnie zobaczyli, podbiegli do mnie przepychając się, żeby być jak najbliżej, bo moja uroda, zaklęcie mojego spojrzenia i miękkości mojego głosu były tak wielkie, że byli zachwyceni. Otaczali mnie i kochali tak bardzo, że nie mogli się ode mnie oderwać. Te dzieci też kochałam i wygłosiłam swoje pierwsze małe kazanie, dostosowując je do ich małych możliwości - bo kiedy miłość jest prawdziwa, nie tylko stara się dać o sobie znać, ale także dać wszystko, co jest. w wieczności; zwłaszcza, że mając niewinność, mogli mnie łatwo zrozumieć.

A chcesz wiedzieć, o czym było moje kazanie? Powiedziałem im: Moje dzieci, posłuchajcie mnie. Bardzo Cię kocham i chcę, abyś poznał Twoje pochodzenie. Spójrz w niebo. Macie tam Ojca Niebieskiego, który bardzo was kocha i który nie zadowalał się tym, że jest tylko waszym Ojcem w niebie – by was prowadził, by stwarzał wam słońce, morze, ziemię i kwiaty. kochając cię niesamowitą miłością, chciał zstąpić do twojego serca, aby w głębi twojej duszy stworzyć swoją królewską rezydencję, stając się delikatnym więźniem każdego z was. Ale co zrobić? Aby ożywić serce, oddech i ruch. Więc kiedy idziesz, on podąża twoimi śladami; porusza się twoimi małymi rączkami; mówi twoim głosem ... a ponieważ bardzo cię kocha, kiedy idziesz lub poruszasz się - całuje cię, przytula i niesie triumfalnie jak własne i drogie dzieci. Ileż pocałunków i ukrytych uścisków nie daje wam nasz niebiański Ojciec! Ale ponieważ z braku uwagi nie pozwoliłaś, aby pocałunek spotkał się z jego pocałunkiem, a twoje uściski z jego ojcowskim uściskiem, cierpiał widząc, że jego dzieci go nie pocałowały.

Moje drogie dzieci, czy wiecie, czego ten niebiański Ojciec chce od was? Chce być rozpoznany w tobie i mieć swoje miejsce w centrum twojej duszy; a ponieważ daje ci wszystko - nie ma niczego, czego ci nie daje - chce twojej miłości we wszystkim, co robisz. Kocham to! Niech miłość zawsze będzie w waszym małym sercu, na ustach, w waszych dziełach – we wszystkim – i będzie pysznym pokarmem, który dacie Jego Ojcostwu.

Bardzo cię kocha i chce być kochany. Nikt nigdy nie będzie w stanie kochać cię tak, jak oni cię kochają. To prawda, że masz ojca na ziemi, ale jakże różni się to od miłości Ojca Niebieskiego! Twój ojciec na ziemi nie zawsze może podążać za tobą, pilnować twoich kroków lub spać z tobą; to również nie bije w twoim sercu, a jeśli upadniesz, może nawet o tym nie wiedzieć. Wręcz przeciwnie, twój Ojciec Niebieski nigdy cię nie opuszcza. Jeśli jesteś bliski upadku, wyciąga do ciebie rękę, aby nie dopuścić do upadku; jeśli śpisz, czuwa nad tobą; a nawet jeśli grasz i robisz coś bezczelnego, nadal jest z tobą i wie wszystko, co robisz. Dlatego kochaj go bardzo, bardzo!

I w podnieceniu mówię do nich: Daj mi słowo, że zawsze będziesz to kochać! Powiedz ze mną: „Kochamy Cię, nasz Ojcze, który jesteś w niebie. Kochamy Cię, nasz Ojcze, który mieszkasz w naszych sercach! "

Córko moja, na moje słowa jedne dzieci nie ruszały się, inne były zachwycone; niektórzy mnie przytulili i nie chcieli puścić. Sprawiłem, że poczuli ekscytujące życie mojego Ojca Niebieskiego w swoich małych sercach i byli w grupie, ponieważ nie mieli już Ojca, który był daleko od nich, ale który mieszkał w ich własnych sercach. Aby je wzmocnić i dać im siłę do opuszczenia mnie, pobłogosławiłem te dzieci, odnawiając nad nimi naszą twórczą moc – wzywając moc Ojca, mądrość Syna, mnie i cnotę Ducha Świętego; i powiedziałem do nich: „Chodźcie – wrócicie". Więc mnie zostawili… "

Wrócą następnego dnia, prawie gromadami - masą - dzieci. Zaczęli obserwować, kiedy musiałem wyjść, i obserwować, co robię w naszej chacie. A kiedy wychodziłem, klaskali w dłonie, imprezowali i krzyczeli tak bardzo, że moja Matka wychodziła zobaczyć, co się dzieje. Oh ! jak bardzo była zachwycona, widząc, jak jej Syn przemawia do tych dzieci z taką łaską. Jej serce było przepełnione miłością i widziała pierwsze owoce mojego życia tu na ziemi, ponieważ żadne z tych dzieci, które mnie słuchały, ani jedno z nich, nie zginęło. Świadomość, że mieli Ojca w swoich sercach, była jak depozyt, aby móc posiadać niebiańską Ojczyznę – kochać tego Ojca, który również był w niebie.

Córko, to kazanie, które jako małe Dziecko wygłosiłem dzieciom Egiptu, było fundamentem - esencją stworzenia człowieka. Zawiera najbardziej niezbędną doktrynę i najwyższą świętość. W każdej chwili rodzi miłość: miłość między Stwórcą a stworzeniem. Co za ból widzieć tak wiele małych istnień, które nie znają życia Boga w swojej duszy! Te dzieci dorastają bez Boskiego Ojcostwa, jakby były same na świecie. Nie czują ani nie wiedzą, jak bardzo są kochani. Więc jak mogą mnie kochać? Bez miłości serce twardnieje i życie się psuje, i - biedna młodość! - oddają się najcięższym zbrodniom... To ból dla twojego Jezusa i chcę, żeby to był ból również dla ciebie; więc,

16 stycznia 1938 - Jak Wola Boża wzywa stworzenie w jego czynach, aby dać mu swoje dzieła. Jeśli stworzenie odpowiada, wzywa Boga i otrzymuje dar. Wymiana woli między stworzeniami a Bogiem.

Boska Wola jest zawsze wokół mnie – czasami mnie wzywa, czasami trzyma mnie mocno na swoim łonie światła; a jeśli odpowiem na jego wezwanie - jeśli go pocałuję, tak bardzo mnie kocha - tak bardzo chce mi dać - że już nie wiem, gdzie go położyć. Pozostaję zdezorientowany pośród tak wielkiej miłości i hojności, a potem wzywam świętą Wolę, która mnie tak bardzo kocha. A mój słodki Jezus, odwiedzając moją małą duszę, powiedział do mnie z nieopisaną czułością:

Córko mojej Woli, musisz wiedzieć, że tylko Twój Jezus zna tajemnice mojego Fiata, ponieważ jako Słowo Ojca uwielbiam siebie, stając się narratorem wszystkiego, co uczynił dla stworzenia. Jego miłość jest żywiołowa. Powołał cię we wszystkim, co uczynił, w dziełach stworzenia, jak również w dziełach odkupienia. Co by było, gdybyś wysłuchał jego wezwania i powiedział: „Jestem tutaj. Powiedz mi co chcesz ? », dałby ci dar swoich dzieł. Jeśli nie odpowiedziałeś, zawsze dzwonił do ciebie, dopóki nie posłuchasz.

Kiedy stworzył niebo, wezwał cię do swojego lazurowego sklepienia, mówiąc: „Moja córko, przyjdź i zobacz piękne niebo, które dla ciebie stworzyłem. Stworzyłem go, aby ci go podarować. Przyjdź i odbierz ten wspaniały prezent. Jeśli mnie nie posłuchasz, nie mogę ci tego dać i zostawiasz mnie tutaj, ciągle dzwoniąc z prezentem w moich rękach. Ale nie przestanę dzwonić, dopóki nie posiądziesz mojego prezentu. "

Niebo jest tak duże, że ziemia jest w porównaniu z nim jak mała kropka. Dlatego każdy ma swoje miejsce – niebo dla każdego; i wzywam każde stworzenie po imieniu, aby dać mu ten dar. Ale że nie jest bólem mojej Woli, wołając nieustannie i bez bycia wysłuchanym, podczas gdy patrzy w niebo, jakby to nie był dla niej prezent. Moja Wola kocha was tak bardzo, że tworząc słońce, wezwała was swymi głosami światła i poszła szukać was, aby wam je dać. Dlatego Twoje imię jest napisane na słońcu znakami świetlnymi - nie jest możliwe, żebym o tym zapomniała. A kiedy jego światło schodzi ze swojej sfery do ciebie, nadal cię wzywa… Nie zadowala się przywoływaniem cię z wyżyn swojej sfery, ale wzywa cię coraz bardziej, chce zejść na sam dół, aby swoim światłem i ciepłem powiedzieć ci: „Przyjmij mój dar. Stworzyłem to słońce dla ciebie. A jeśli jej posłuchamy, jakże jest szczęśliwa widząc, że stworzenie posiada słońce tak, jakby należało do niego – jako dar otrzymany od swego Stwórcy.

Moja Wola wzywa Cię wszędzie i wszędzie. Woła cię na wietrze: czasem z autorytetem, czasem jęcząc, czasem tak, jakby chciała płakać, abyś słuchał, aby otrzymać dar tego

żywiołu. Wzywa cię do morza swoim szeptem, aby powiedzieć: „To morze jest twoje. Przyjmij to jako prezent ode mnie. "

Jeśli dusza odpowie na wezwanie, dar zostaje potwierdzony. Jeśli nie odpowie, dary pozostają zawieszone między niebem a ziemią. Istotnie, jeśli moja Wola wzywa, to dlatego, że chce być wezwana do podtrzymania wymiany między sobą a stworzeniami – do ujawnienia się i do wydobycia nieustannej miłości między sobą a Tym, który żyje w swoim Fiacie. Tylko stworzenia żyjące w Woli Bożej mogą usłyszeć jej liczne wezwania, bo jeśli wzywa je z wnętrza swoich uczynków, słyszy się ją również w głębi swojej duszy - wołania z obu stron.

Cóż więcej mogę ci powiedzieć o tym, jak wiele razy wzywałem cię i nadal wzywam cię we wszystkich czynach mojego Człowieczeństwa? Zostałem poczęty i wezwałem cię, abyś dał ci dar mojego poczęcia. Urodziłem się i wołałem cię głośniej, aż do płaczu i jęku, aby otrzymać twoje współczucie i abyś wkrótce mógł mi odpowiedzieć – aby dać ci dar moich narodzin, moich łez, moich skarg i mojego lamentu. Jeśli moja niebiańska Matka otoczyła mnie w pieluszkach, wzywałam Cię, abyś była ze mną powijana. Krótko mówiąc, wzywałem cię w każdym wypowiedzianym słowie, w każdym moim kroku, w każdym bólu, jaki wycierpiałam, w każdej kropli mojej Krwi. Wezwałem Cię nawet w ostatnim tchnieniu na krzyżu, aby dać Ci wszystko. I aby zapewnić Ci bezpieczeństwo,

Gdzie nie wezwałam Cię, aby dać Ci wszystko, co zrobiłam, aby wylać moją miłość, abyś poczuł, jak bardzo Cię kocham, by słodycz mojego pięknego głosu zstąpiła do Twojego serca - głosu, który zachwyca, kto tworzy i zwycięża, i słyszeć twój głos mówiący do mnie: „Oto jestem. Powiedz mi Jezu, czego chcesz? „- w odpowiedzi na moją miłość i obietnicę przyjęcia moich darów, abym mógł powiedzieć" zostałem wysłuchany. Moja córka mnie rozpoznała i kocha mnie. "

To prawda, że są to ekscesy naszej miłości, ale kochać bez bycia rozpoznanym i kochanym… Nikt nie mógł tego znieść ani dalej żyć. Dlatego będziemy kontynuować nasze szaleństwa miłości - nasze podstępy - aby dać upust naszemu życiu miłości.

Następnie dodał z jeszcze intensywniejszym nadmiarem miłości:

Moja córko, tak wiele naszych westchnień - tak wielka niecierpliwość, aby mieć to stworzenie zawsze przy sobie, które zawsze chcemy mu dać z siebie. Ale czy wiesz, co chcemy jej dać? Nasze zaangażowanie. Dając Jej naszą Wolę, nie ma dobra, którego by nie otrzymała. Trzymając ją zatopioną w naszej miłości, w naszym pięknie, w naszej świętości, mówimy: „Daliśmy ci tak wiele, a ty – nic nam nie dajesz? Stworzenie, zdezorientowane, bo nie ma nam nic do dania – a nawet jeśli coś ma, to od nas pochodzi – patrzy na swoją wolę i daje nam to jako najpiękniejszy hołd swojemu Stwórcy. A czy wiesz, co robimy? Jeśli dawała nam swoją wolę w każdej chwili, za każdym razem, gdy dawaliśmy jej zasługę, tak jakby miała wolę za każdym razem, gdy ją nam dawała.

Słysząc to, powiedziałem: „Mój drogi Jezu, wiele zyskuję otrzymując zasługi za każdym razem, gdy oddaję Ci moją wolę, a otrzymanie Twojej w zamian jest dla mnie wielką korzyścią. Ale gdzie jest twój zysk? A on z uśmiechem: '

Tobie zasługa, a mnie zysk otrzymania całej chwały mojej Woli Bożej. I za każdym razem, gdy ci ją oddaję, moja boska Chwała, którą otrzymuję przez stworzenie, jest podwajana, mnożona - zwiększana sto razy. Wtedy mogę powiedzieć: „Ona daje mi wszystko, a ja jej

wszystko. "

24 stycznia 1938 - Jak Nasz Pan zstąpił z nieba, aby pozostać na ziemi w Namiotach, aby wypełnić Królestwo Woli Bożej. Kto żyje w Woli Bożej, może powiedzieć z Jezusem: „Idę i zostaję. "

Mój lot w Woli Bożej trwa. Odwiedzałam Jezusa w Sakramencie i chciałam objąć wszystkie Tabernakulum i każdą Hostię Sakramentalną, aby żyć z moim więźniem Jezusem. I powiedziałem sobie: co za poświęcenie. Co za długie więzienie - nie przez kilka dni, ale przez wieki! Biedny Jezu... Czy mógłby przynajmniej otrzymać za to wszystko? A mój umiłowany Jezus, przychodząc odwiedzić moją małą duszę, całą pogrążoną w płomieniach miłości, powiedział do mnie:

Moja dobra dziewczynka, moim pierwszym więzieniem była miłość. Uwięził mnie tak dobrze, że nie miałabym nawet swobody oddychania, pulsowania czy porodu, gdyby tych dwoje nie było uwięzionych w mojej miłości. Dlatego moja miłość uwięziła mnie w Tabernakulum, ale z rozsądkiem i bardzo wysoką Boską Mądrością. Musisz wiedzieć, że łańcuchy mojej miłości sprawiły, że opuściłem niebo podczas mojego Wcielenia. Zszedłem na ziemię w poszukiwaniu moich dzieci, moich braci i moich sióstr, aby z moją miłością stworzyć dla nich więzienie miłości, aby uniemożliwić im ucieczkę. Ale kiedy odszedłem, nadal przebywałem w niebie, ponieważ moja miłość – będąc moim więzieniem – trzymała mnie w niebiańskich Regionach.

Wypełniwszy moją posługę tutaj na dole, wróciłem do nieba, pozostając uwięziony w każdej małej sakramentalnej Hostii. Wiesz dlaczego? Ponieważ moja miłość, moje słodkie uwięzienie, powiedziała mi: „Nie spełnił się cel, dla którego zstąpiłeś z nieba na ziemię. Gdzie jest Królestwo naszej Woli? Nie istnieje i nie jest znane. Pozostań więźniem w każdej sakramentalnej Hostii, aby nie tylko jeden Jezus, jak w naszym Człowieczeństwie, ale jeden Jezus na każdą sakramentalną Hostię. W furii miłości wasze liczne życia będą ścieżką do Boskości, jak również w każdym sercu, które was przyjmie. Te życia będą miały do powiedzenia małe słowo, aby nasza Wola była znana, ponieważ kiedy zstąpią do każdego serca, nie będą milczeć, ale będą mówić o naszym Fiacie w tajemnicy swoich serc. Będziesz nosicielem naszego Królestwa. Uznałem, że prośby mojej miłości są słuszne i zgodziłem się pozostać na ziemi, aby tworzyć Królestwo mojej Woli – aż do zakończenia dzieła.

Odchodząc do nieba, pozostając na ziemi, moje życie rozsiane w wielu sakramentalnych Hostach nie będzie bezużyteczne. Utworzę Królestwo mojej Woli. Nigdy bym nie został, gdybym wiedział, że nie dostanę tego, czego chciałem; zwłaszcza, że jest to dla mnie większa ofiara niż moje śmiertelne życie. Ile tajemnych łez, ile gorzkich westchnień pośród płomieni pożerającej miłości! Pragnę pochłonąć wszystkie dusze moją miłością, aby ci, którzy będą żyli w mojej Woli Bożej, odrodzili się do nowego życia. To Królestwo wyjdzie z centrum mojej miłości. Spali zło ziemi, uzbrajając się w swoją wszechmoc; zwycięstwo po zwycięstwie, otrzyma nasze Królestwo pośród stworzeń, aby je im dać.

Ale nie chciałem sam pozostać w niewoli. Moja miłość rozpaliła się jeszcze bardziej i wybrała cię na więźnia z tak mocnymi łańcuchami, że nie możesz mi uciec. Jest to wylew mojej miłości, który pozwala mi, dzięki waszemu towarzystwu, obficie mówić wam o mojej

Woli – o jej niecierpliwości, jej westchnieniach i pragnieniu panowania – a także jest pretekstem dla mojej miłości do móc powiedzieć przed Najwyższym Majestatem: „Stworzenie rodzaju ludzkiego jest już naszym więźniem". Porozmawiamy z nią o naszej Woli, aby ją poznać i rozszerzyć jej Królestwo. Ten więzień jest jak depozyt dla całej rodziny ludzkiej, abyśmy mieli nasze Królestwo Prawa. Mogę powiedzieć, że każde moje życie sakramentalne jest również jak depozyt, który wam daję, wystarczający na zapewnienie mojego Królestwa moim dzieciom. Ale do tych wielu depozytów moja miłość chciała dodać depozyt prostego stworzenia, które nosi znamiona mojego uwięzienia, aby wzmocnić więzy między stworzeniem a Stwórcą, a tym samym dokonać i wypełnić Królestwo naszej Woli pośród stworzenia. "

Moje modlitwy w każdym Tabernakulum są nieustanne, aby stworzenia poznały moją Wolę i pozwoliły jej panować; i wszystko, co cierpię - łzy i wzdychania - posyłam do Nieba, aby Boskość udzieliła tak wielkiej łaski. Przesyłam to do każdego serca, aby współczuło moim łzom i cierpieniom – i aby przyjęło tak wielkie dobro.

Jezus milczał, a ja powiedziałam sobie: „Stając się więźniem, mój drogi Jezus dokonał tak wielkiego heroizmu, że tylko Bóg był do niego zdolny. Ale będąc więźniem, jest również wolny; zwłaszcza, że jest wolny w niebie, gdzie ma pełnię swojej wolności. A nawet na ziemi, ile razy nie przychodzi do mnie bez sakramentalnych zasłon? Ale moja biedna egzystencja jest uwięziona... i tym razem się udało. On wie, w jakim ciasnym więzieniu mnie umieścił i jak twarde są moje łańcuchy; i nie mogę być taki jak on, który jest jednocześnie więźniem i wolnością... Moje więzienie jest ciągłe. " Myślałam, że kiedy Jezus powiedział:

Moja córko, moja biedna córko, otrzymałaś moje własne przeznaczenie! Kiedy moja miłość chce czynić dobro, niczego nie szczędzi – ani poświęcenia, ani cierpienia. To prawie tak, jakby nie chciał słyszeć o czymś innym: jego jedynym celem jest urodzenie tego dobra. Musiałem to zrobić. Nie chodziło o jakiekolwiek dobro, ale o ustanowienie Królestwa Woli Bożej na ziemi. To dobro będzie tak wielkie, że żadne inne nie może się z nim równać; cała reszta będzie jak krople wody na morzu - małe iskry przed słońcem. Dlatego nie zdziw się, jeśli, jak mówisz, „tym razem się udało". Twoje ciągłe uwięzienie było konieczne, aby moja miłość dotrzymywała mi towarzystwa i pozwoliła mi mówić o poznaniu mojej Woli, która jest dla mnie tak ważna i którą musiałem dać do zrozumienia. Musicie wiedzieć, że kiedy wam o tym mówię, moja miłość odpłaca się wam i uwalnia z więzów waszej ludzkiej woli, abyście byli wolni na terytoriach i domenach Królestwa mojej Woli. Cała wiedza zmierza ku temu: aby uwolnić stworzenie z więzów jego woli, jego namiętności i jego nędzy. Dlatego podziękuj mi za to, co z tobą zrobiłem. Moja miłość będzie wiedziała, jak Ci się odwdzięczyć, a ja uwzględnię każdy Twój oddech i każdą chwilę uwięzienia. moja miłość odpłaca ci się i uwalnia z kajdan twojej ludzkiej woli, aby cię uwolnić na terytoriach i domenach Królestwa mojej Woli. Cała wiedza zmierza ku temu: aby uwolnić stworzenie z więzów jego woli, jego namiętności i jego nędzy. Dlatego podziękuj mi za to, co z tobą zrobiłem. Moja miłość będzie wiedziała, jak Ci się odwdzięczyć, a ja uwzględnię każdy Twój oddech i każdą chwilę uwięzienia. moja miłość odpłaca się wam i uwalnia z więzów waszej ludzkiej woli, abyście byli wolni na terytoriach i domenach Królestwa mojej Woli. Cała wiedza zmierza ku temu: aby uwolnić stworzenie z więzów jego woli, jego namiętności i jego nędzy. Dlatego podziękuj mi za to, co z tobą zrobiłem. Moja miłość

będzie wiedziała, jak Ci się odwdzięczyć, a ja uwzględnię każdy Twój oddech i każdą chwilę uwięzienia.

Po czym dalej myślałam o cudach Boskiej Woli, a mój umiłowany Jezus dodał:

Córko mojej Woli, jak powiedział Twój Jezus, schodząc z Nieba na ziemię – „Idę i pozostaję"; a kiedy wstąpił do Nieba, powiedział: „Zostaję i odchodzę". Moje słowo powtarza się, zstępując jako sakrament do stworzeń: „Idę i pozostaję w Tabernakulach". W ten sam sposób istota, która żyje w mojej Woli, może powtarzać moje słowo we wszystkich swoich czynach. Gdy tylko zaczyna swój akt, w tym akcie formuje się jej Jezus. Moje życie ma tę zaletę, że mnoży się w nieskończoność tak często, jak chcę. Dlatego z całą prawdą może powiedzieć: Idę i zostaję. Idę do nieba, aby go beatyfikować, dotrzeć do mojej ojczyzny i aby wszyscy poznali mojego drogiego Jezusa, którego zamknąłem w swoim akcie, aby wszyscy mogli skorzystać z Jego obecności i pokochać Go. Pozostaję na ziemi jako życie, wspierając i broniąc wszystkich moich braci i sióstr **.** *Jakie piękności w akcie dokonanym w mojej Woli!*

30 stycznia 1938 - Wszystko, co dokonuje ten, kto żyje w Woli Bożej, nabiera boskiej natury. Jego cuda w tworzeniu boskiego życia w ludzkim akcie. Uczta dla całego nieba. Prawdziwy powrót do stworzenia.

Mój biedny duch pływa w morzu boskiej Woli. Jego szept jest ciągły - ale co on szepcze? Miłość, dusze i światło, które chce zainwestować każde ze swoich dzieci i królować wśród nich. Oh ! jak wiele forteli miłości używa, aby dopasować je do łona jego światła, z którego pochodzą. I wołał w swoim smutku: „Moje dzieci, moje dzieci, pozwólcie mi królować, a dam wam tyle łask, że rozpoznacie, że jesteście dziećmi waszego Ojca Niebieskiego! Ale mój duch zgubił się w tym boskim morzu, a mój słodki Jezus, moje słodkie życie, powtórzył swoją małą wizytę i uprzejmie powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojej boskiej Woli, tak wielka jest moja niecierpliwość - tyle westchnień, ponieważ moja Wola chce panować w akcie stworzenia, że zaczynam szpiegować, aby zobaczyć, czy dusza wezwie pierwszy akt Mojej Pragnienia w swoim własnym działania. Kiedy zostaje wezwany, przybiera aurę świętowania i biegnie, by wlać się w czyn stworzenia, aby odcisnąć na nim swoją twórczą moc i przemienić go w boską naturę. Wtedy to stworzenie odczuwa naturę boskiej miłości, która je otacza, otacza i płynie jak krew w jego żyłach – nawet w szpiku jego kości, w biciu jego serca. Cała jego istota mówi tylko o miłości.

Przekształcenie ludzkich czynów w boską naturę jest największym cudem, jaki moja Wola może dokonać. Może dać tylko to, co ma: ma miłość i to miłość daje. Oh ! jak szczęśliwa jest, że ma i czuje tylko miłość - i nie może być bez miłości. Można powiedzieć, że moja Wola wrzuciła stworzenie we własny labirynt miłości. Również, jeśli czci, dzięki tam, gdzie błogosławi, jej boska siła biegnie, aby zmienić to uwielbienie, to dziękczynienie i to błogosławieństwo w boskiej naturze. Dlatego stworzenie ma w swojej mocy, jak z natury, zawsze adorować, dziękować i błogosławić Najwyższy Majestat, ponieważ to, co moja Wola przekazuje z natury, posiada ustawiczny i nieustanny akt.

Mamy go wtedy do dyspozycji. Nasza miłość odnajduje kogoś, kto kocha ich własną miłością i czuje potrzebę wylania, znalazłszy stworzenie, w którym może uwolnić swoje

wylania. Nasz majestat odnajduje swoje wieczne uwielbienie w stworzeniu, które może naprawdę bosko podziękować *- boskie* Błogosławię cię. *Krótko mówiąc, znajdujemy kogoś, kto może dać z siebie. Oh ! jak bardzo kochamy to stworzenie bardziej niż niebiańskie. Ona zawsze nas podtrzymuje, abyśmy mogli dać jej to, czego pragniemy; a dla nas dawanie oznacza bycie bardziej beatyfikowanym i szczęśliwszym. Z drugiej strony to, co nie żyje w naszej Chęci, pozostawia nas bezczynnie – bez aktywności. A jeśli coś dajemy, to wszystko jest mierzone, bo nie wiemy, gdzie to umieścić. Boimy się, że ten stwór go straci i nie będzie w stanie docenić tego, co mu dajemy.*

Następnie z jeszcze większą niecierpliwością dodał *:*

Moja dobra córko, niesłychane są cuda, które mój Fiat czyni w akcie istoty, która w nim mieszka. Kiedy widzi, że ona jest bliska wykonania, mój fiat biegnie, by wziąć ten czyn w jego ręce; oczyszcza ją, kształtuje i obdarza swoim światłem. Następnie patrzy, czy ten akt może otrzymać swoją świętość i piękno; by zobaczyć, czy potrafi zamknąć go w jego ogromie; a jeśli może pozwolić, by jego moc płynęła w nim jego miłość. Kiedy już to wszystko zrobił – ponieważ nic nie może zawieść w jego czyn – całuje go, obejmuje go i wylewa się na niego całkowicie; z nieopisaną miłością i powagą wypowiada swój wszechmocny Fiat i w tym akcie sam tworzy drugiego. Niebiosa zwracają uwagę, kiedy moja Wola ma działać w akcie stworzenia; przeniósł, zdumieni i zachwyceni wołają: „Czy to możliwe, że trzykrotnie święty Bóg swoją Wolą kocha aż do stworzenia samego siebie w akcie stworzenia?" "

Mój Fiat wraca, aby zobaczyć, co zrobił w akcie stworzenia i jest nim zachwycony – zachwycony, że widzi nowe życie. Zanim to ' nieopisaną radością, stawia całe niebo podczas imprezować i wylewa obfitość łask nad całą ziemią. Czyny te nazywam „Moim życiem, moim działaniem, echem mojej mocy – cudami mojej miłości".

Moja córko, uszczęśliw mnie. To są radości Stworzenia - święta mojej cnoty twórczej: aby móc uformować jedno z moich żywotów za każdy czyn dokonany przez stworzenie. Dlatego zawsze wzywaj mnie w swoich działaniach, nigdy mnie nie zostawiaj, a zawsze będę robił w tobie nowe rzeczy - aby zadziwić wszystkich ludzi. Nie będę miał powrotu i chwały całego Stworzenia, dopóki nie napełnię nieba i ziemi wieloma moimi nowymi życiami.

7 lutego 1938 - Jak Bóg nie kocha siły, ale spontaniczność. Pokaz wspaniałości, splendoru i przepychu, którego Wola Boża dokona w tych, którzy w Nim żyją. Jak Stworzenie się nie skończyło.

Jestem pod panowaniem Woli Bożej. Jego twórcza cnota jest tak silna, że sprawia, że jego łagodne imperium jest odczuwalne nad biednym stworzeniem, które łagodnie – bez poczucia przymusu – harmonizuje z Fiatem, dając mu pełną swobodę robienia tego, co chce. Powiedziała mu nawet: „Jak bardzo jestem zaszczycona, że chcesz dokonać cudu mojej istoty do tego stopnia, że chcesz użyć swojej twórczej i operacyjnej siły w mojej biednej duszy. Ale mój umysł był pogrążony w stwórczej cnocie Bożego Fiat, gdy mój zawsze uwielbiony Jezus, zaskakując mnie małą wizytą, powiedział do mnie z niewypowiedzianą miłością:

Córko mojej Woli, jak piękny jest mój Fiat, gdy działa swoją twórczą cnotą! Widzisz, że nie używa przemocy, ale łagodność – nieodpartą łagodność; być może bardziej

przekonujące niż sama przemoc. Balsamuje stworzenie swoją słodyczą, sprawiając, że czuje piękno boskości, tak że ona sama woła: Pospiesz się, święta Wolo, nie zwlekaj dłużej. Pragnę zobaczyć, jak działasz we mnie swoją twórczą cnotą.

Moja córko, nigdy nie lubiliśmy wymuszonych rzeczy ani testamentu. W rzeczywistości nawet nie chcemy tych rzeczy. Są bardzo ludzkie i nie pasują do naszej miłości i naszych prac. Wszystko jest spontanicznością i pełnią Woli. Chcemy dobra; chcemy tego - i robimy. I robimy to z taką pełnią miłości i łaski, że nikt nie może nam dorównać, do tego stopnia, że jeśli nie widzimy spontaniczności i pragnienia otrzymania dobra, które chcemy uczynić w stworzeniu, nie robimy nic ... Co najwyżej czekamy, pozwalając mu usłyszeć nasze westchnienia – naszą niespokojną niecierpliwość; ale nie działamy – nie, dopóki nie zobaczymy, jak z miłością jest przygotowana na przyjęcie dzieła swego Stwórcy.

Musicie wiedzieć, że życie naszej Woli wzrasta w stworzeniu z każdym aktem, który w niej dokonuje; a kiedy osiąga pełnię, w której wszystko w niej jest moją Wolą, zaczynamy wykorzystywać naszą miłość i nasze łaski, aby w każdej chwili dawać Jej nową miłość i nowe zaskakujące łaski. Ukazujemy naszą boską pompę oraz wspaniałość i splendor naszych wybiegów miłości. Wszystko, co mu robimy, nosi znamię hojności jego Stwórcy. Kiedy dusza jest wypełniona naszą Boską Wolą, nie szczędzimy kosztów: dajemy to, co mamy, a cokolwiek zapragnie, należy do niej. Bogactwo, którego jesteśmy świadkami, jest takie, że odnotowujemy nasze boskie melodie płynące przy każdym jego akcie, tak że nie może zabraknąć nawet naszej muzyki. I często gra dla nas cudowne sonaty naszych boskich nut - o! jak bardzo jesteśmy zachwyceni harmonią naszych melodii i naszych boskich dźwięków. Musicie wiedzieć, że dla duszy żyjącej w naszej Woli przewyższamy bogactwo, przepych, wspaniałość i przepych, których używaliśmy w stworzeniu. Wszystko było obfitością: obfitością światła, którego nie można zmierzyć; przedłużenie niebios, bogate w piękności i ozdobione niezliczonymi gwiazdami. Wszystko zostało stworzone w obfitości, obdarzone takim przepychem i bogactwem, że nikomu nigdy niczego nie brakować; przeciwnie, każdy może dawać bez potrzeby otrzymywania. jak bardzo jesteśmy zachwyceni harmonią naszych melodii i naszych boskich dźwięków. Musicie wiedzieć, że dla duszy żyjącej w naszej Woli przewyższamy bogactwo, przepych, wspaniałość i przepych, których używaliśmy w stworzeniu. Wszystko było obfitością: obfitością światła, którego nie można zmierzyć; przedłużenie niebios, bogate w piękności i ozdobione niezliczonymi gwiazdami. Wszystko zostało stworzone w obfitości, obdarzone takim przepychem i bogactwem, że nikomu nigdy niczego nie brakować; przeciwnie, każdy może dawać bez potrzeby otrzymywania. jak bardzo jesteśmy zachwyceni harmonią naszych melodii i naszych boskich dźwięków. Musicie wiedzieć, że dla duszy żyjącej w naszej Woli przewyższamy bogactwo, przepych, wspaniałość i przepych, których używaliśmy w stworzeniu. Wszystko było obfitością: obfitością światła, którego nie można zmierzyć; przedłużenie niebios, bogate w piękności i ozdobione niezliczonymi gwiazdami. Wszystko zostało stworzone w obfitości, obdarzone takim przepychem i bogactwem, że nikomu nigdy niczego nie brakować; przeciwnie, każdy może dawać bez potrzeby otrzymywania. przedłużenie niebios, bogate w piękno i ozdobione niezliczonymi gwiazdami. Wszystko zostało stworzone w obfitości, obdarzone takim przepychem i bogactwem, że nikomu nigdy niczego nie brakować; przeciwnie, każdy może dawać bez potrzeby otrzymywania. przedłużenie niebios, bogate w piękno i ozdobione niezliczonymi gwiazdami. Wszystko zostało stworzone w

obfitości, obdarzone takim przepychem i bogactwem, że nikomu nigdy niczego nie brakować; przeciwnie, każdy może dawać bez potrzeby otrzymywania.

Tylko ludzka wola nakłada na stworzenie ograniczenia i ograniczenia, pogrąża je w nędzy i uniemożliwia otrzymanie moich dóbr. Dlatego z niecierpliwością czekam, aż moja Wola zostanie poznana i żyją w niej stworzenia. Pokażę wtedy tyle bogactwa, że każda dusza będzie jak nowe Stworzenie – piękna, ale odrębna od wszystkich innych. będę się dobrze bawić; Będę jego niezrównanym architektem; Wdrożę całą moją twórczą sztukę. Oh ! jak bardzo czekam na tę chwilę, jak bardzo jej pragnę, jak bardzo wzdycham. Tworzenie nie jest zakończone. Muszę jeszcze dokończyć swoje najlepsze prace.

Dlatego moja córko pozwól mi pracować. A wiesz, kiedy pracuję? Kiedy ukazuję wam prawdę o mojej Woli Bożej. Od razu zostaję architektem i pracuję w Tobie swoimi twórczymi rękami, aby ta prawda mogła stać się życiem w Twojej duszy. Oh ! jak bardzo lubię swoją pracę. Dusza staje się w mojej dłoni jak plastyczny wosk, który można ukształtować w życie, którego pragnę. Dlatego uważaj i pozwól mi to zrobić.

14 lutego 1938 - Jak czyny tego, kto żyje w Woli Bożej, zostają rozszerzone na wszystkich i stają się narratorami Najwyższej Istoty. Pokazy miłości. Jak Bóg stworzył przebaczenie, tworząc Dziewicę.

Mój lot trwa dalej w Bożej Woli. Oh ! jak czuję się zagubiony w jego ogromie. Jego moc i działanie są takie, że kiedy działa w akcie stworzenia, chce dać ten akt wszystkim, aby wypełnić niebo i ziemię, aby wszyscy zobaczyli i poczuli, co może i ile może zrobić. lubić. Byłam zaskoczona i mój umiłowany Jezus, odwiedzając moją małą duszę, z całą życzliwością powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, miłość mojej Woli, która działa w stworzeniu jest tak wielka, że może wydawać się niewiarygodna. Kiedy to działa, moja Wola chce, aby wszyscy przyjęli ten akt i uczynili go swoim. Swoim wszechmocnym oddechem moja Wola uskrzydla ten akt, aby narzucić go słońcu, niebiosom, gwiazdom, wiatrowi, morzu, a nawet powietrzu, którym wszyscy oddychają. Następnie akt wznosi się wyżej do obszarów niebiańskich i wszyscy – aniołowie, święci, Matka i Królowa, a nawet nasza Boskość – przechodzą przez ten akt, aby wszyscy mogli powiedzieć: „Ten akt należy do mnie". A wiesz dlaczego? Miłość mojej Woli jest taka, że chce, aby wszyscy mieli ten akt, który każdemu daje życie. Chce ozdabiać, ozdabiać i przyozdabiać wszystkich i wszystko swoją twórczą cnotą, aby otrzymać chwałę od wszystkiego i wszystkich,

Moje pragnienie nigdy się nie kończy. Jest zadowolony tylko wtedy, gdy widzi, że jego czyn wypełnił wszystko; następnie zabiera ze sobą — jak w triumfie — stworzenie, które dało mu swobodę działania w swoim akcie, aby wszyscy byli znani i kochani. To są nasze święta - nasze czyste radości Stworzenia: abyśmy mogli umieścić się w stworzeniu tak, jakbyśmy chcieli powielić naszą moc, nasz ogrom, naszą miłość i naszą chwałę w nieskończoność w ludzkim akcie stworzenia. I nie jest to zaskakujące – nasza Wola Boża jest wszędzie, dlatego nasze czyny, które ożywiają czyny stworzenia odlatują, przyjmą schronienie w naszej Woli, nawet w najmniejszych i najbardziej tajemnych miejscach, gdzie obecna jest moja Wola. Akty te służą jako powrót miłości do całego Stworzenia, jak bardzo słodkie towarzystwo - narratorzy naszej Najwyższej Istoty. Dlatego nasza miłość jest

wybujała dla tego, kto chce żyć w naszym Fiacie. Wpatrujemy się w nią — prawie po to, by ją szpiegować — i widzimy, kiedy zrobi nam to, by pozwolić działać w nim naszej twórczej cnocie. To stworzenie jest dla nas świadectwem naszej miłości – działaniem naszej mocy; i staje się powtórzeniem naszego własnego życia.

Po czym kontynuowałem swoją rundę w Woli Bożej, podczas gdy mój słodki Jezus niósł moją małą wolę w stwórczy akt swojej Woli. Mój Boże, jakie niespodzianki! Moja biedna inteligencja jest stracona i nie jest w stanie nic powiedzieć. Wtedy mój zawsze uwielbiony Jezus, wracając do mnie swoją krótką wizytę, z całą życzliwością powiedział do mnie:

Moja dobra córko, nasz Fiat zamanifestował naszą działającą, potężną i mądrą miłość w Stworzeniu, aby wszystkie stworzone rzeczy były wypełnione naszą miłością, mocą, mądrością i niewypowiedzianym pięknem. Możemy ich nazwać „administratorami naszej Najwyższej Istoty". Ale zrobiliśmy więcej przy tworzeniu Suwerennej Królowej. Nasza miłość nie była zaspokojona prostym przejawem i chciała przyjąć postawę pobożności, czułości i współczucia, głęboką i intymną, aż do łez miłości do stworzeń. Dlatego wypowiadając nasze Fiat, aby go stworzyć i powołać do życia, stworzyliśmy przebaczenie, miłosierdzie i pojednanie między nami a ludzkością. i umieściliśmy ich w tym niebiańskim Stworzeniu jako administratorów między naszymi dziećmi a jego dziećmi. Dlatego Matka Boża posiada morza przebaczenia, miłosierdzia i pobożności, a także morza łez naszej miłości, w których może okryć wszystkie pokolenia ludzi, odrodzonych w morzach stworzonych przez nas w niej - morza przebaczenia, miłosierdzia i pobożności. czułość zdolna zmiękczyć najtwardsze serca.

Córko moja, słuszne było, aby wszystko zostało złożone w tej niebieskiej Matce, abyśmy posiadając panowanie naszej Woli, mogli wszystko jej zawierzyć. Jest jedyną, która ma wystarczająco dużo miejsca, aby móc zawładnąć tymi stworzonymi przez nas morzami. Dzięki swojej twórczej i zachowującej mocy nasza Wola utrzymuje wszystko, co tworzy nienaruszone, bez umniejszania niczego pomimo naszych nieustannych darów. Dlatego tam, gdzie nie ma naszej Woli, nie możemy dawać, ani powierzać, ani składać – po prostu nie możemy znaleźć przestrzeni. Nasza miłość pozostaje skrępowana w wykonywaniu wielu wspaniałych dzieł, które chcemy wykonać w stworzeniach.

Tak więc mój umiłowany Jezus pokazał mi wszystkie czyny, których dokonał ze swoją niebiańską Matką, a ich morza miłości stały się jednością i wznosząc swoje fale do nieba, zainwestowali wszystko, nawet naszą Boskość, powiedział Jezus, tworząc gęsty deszcz miłości na nasza Boska Istota, morza te niosły miłość wszystkich – orzeźwienie i balsam, dzięki któremu nasza Boska Istota została złagodzona – zamieniając sprawiedliwość w ruch miłości do stworzeń. Możemy powiedzieć, że nasza miłość odnowiła ludzką rodzinę nową miłością, a Bóg umiłował ją zdwojoną miłością – ale gdzie? W Królowej iw Jej drogim Synu.

Teraz posłuchaj kolejnej niespodzianki. Kiedy, maleńka, ssałem mleko mojej Matki, ssałem dusze, bo je trzymała w depozycie i dając mi swoje mleko, złożyła we mnie wszystkie dusze; Chciała, żebym ich kochał, obejmował wszystkich i czynił z nich moje i jej zwycięstwo. Jeszcze lepiej - dając mi mleko, kazała mi ssać jej macierzyństwo i jej czułość, narzucając mi się, abym kochała mężczyzn matczyną i ojcowską miłością. Otrzymałam w sobie Jej macierzyństwo i Jej nieopisaną czułość, aby kochać dusze miłością Bożą, matczyną i ojcowską.

Złożywszy we Mnie wszystkie dusze jedną z moich sztuczek miłosnych - oddechem, słodkim spojrzeniem - złożyłem je na nowo w Jej Matczynym Sercu i aby Jej odwdzięczyć się, oddałem Jej moją ojcowską miłość - moją Boską miłość, która jest nieustanny, stanowczy, niewzruszony i nigdy się nie zmienia. Miłość ludzka łatwo się zmienia, dlatego pragnęłam, aby moja nierozłączna Matka miała te same atrybuty, co moja miłość do kochania dusz tak, jak tylko Bóg może kochać. Dlatego każdy jej czyn, od najmniejszego do największego, był wymianą depozytu dusz – ja w niej, a ona we mnie. Co więcej, mogę powiedzieć, że pomnażamy ten depozyt dusz, ponieważ z największą zazdrością zachowywałam w swoim Boskim Sercu to wszystko, co otrzymałam od mojej drogiej Matki jako największy dar, jaki mogła mi dać." Użyła wszystkich jej macierzyństwo, aby zachować ten dar, że jej syn dał jej. W tych wymianach depozytów nasza miłość rosła i kochała wszystkie stworzenia nową miłością. Tworzyliśmy projekty o tym, jak kochać ich jeszcze bardziej i podbijać je miłością, odsłaniając swoje życie, aby ich ocalić.

20 lutego 1938 - Jak Jezus we Wcieleniu stał się Jezusem dla każdego stworzenia, które będzie istniało, aby każde z nich miało Jezusa do swojej dyspozycji.

Jestem w ramionach Woli Bożej, która tak bardzo mnie kocha i która, aby mi to pokazać, chce nieustannie opowiadać mi swoją wieczną i długą historię miłosną, ciągle dodając nowe niespodzianki, aż do tego stopnia, że pozostajemy zachwyceni odnalezieniem jej nie można go nie kochać. Tylko niewdzięczne i głupie istoty mogą go nie lubić. Boski Fiat uświadomił mi wszystko, co uczynił, zstępując Słowa na ziemię, a mój Jezus, wracając do mnie swoją małą wizytę, z całą dobrocią powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojej Woli, musisz wiedzieć, że moja miłość jest tak wielka, że trzeba ją wyzwolić i powierzyć jej sekrety Temu, który żyje w mojej Woli, abyśmy uświadamiając sobie wszystko, mogli „kochać jednym kochaj i powtarzaj w niej wszystko, co sam w sobie uczyniłem. Posłuchaj, moja córko, ekscesów, na które moja miłość pozwoliła mi robić niesłychane i niewiarygodne rzeczy dla stworzonych duchów.

Przychodząc na ziemię, chciałem stać się Jezusem dla każdego stworzenia, które istniało, istnieje i będzie istnieć. Każda miała mieć do swojej dyspozycji własnego Jezusa - całkowicie własnego. Każda z nich musiała mieć moje Poczęcie, aby pozostało we mnie poczęte – moje narodziny, aby się odrodzić, moje łzy, aby zostały zmyte, mój wiek niemowlęcy, aby przywrócić i rozpocząć nowe życie, moje kroki, aby ją prowadzić, moje prace, aby ją uczynić. dzieła powstają w moim, moje cierpienia jako balsam i siła dla jej cierpień i spłaty wszelkich długów zaciągniętych wobec Bożej Sprawiedliwości, moja śmierć, aby odzyskać Jej życie, moje Zmartwychwstanie, aby odrodzić się całkowicie w mojej Woli, na chwałę, którą miała oddać jej Stwórca. A wszystko to z największą miłością, rozsądkiem, sprawiedliwością i najwyższą mądrością.

Mój Ojciec w Niebie miał znaleźć we Mnie tyle istnień, które oddał i szedł i rodzić, aby być usatysfakcjonowanym, uwielbionym i odwzajemnionym za swoją wielką miłość. Chociaż nie wszystkie stworzenia odbiorą to życie, mój Ojciec Niebieski zażądał, aby moje życie zostało uwielbione za wszystko, co uczynił w dziele Stworzenia i Odkupienia. Mogę powiedzieć, że jak tylko człowiek odstąpił od mojej Woli, chwała należna mojemu

boskiemu Ojcu ustała. Dlatego, gdybym nie uformowała Jezusa z siebie dla każdego istniejącego stworzenia, chwała Ojca Niebieskiego byłaby niekompletna – i nie mogę wykonywać niekompletnych dzieł. Moja miłość byłaby ze mną w stanie wojny, gdybym nie uczyła dużo Jezusa - po pierwsze, dla naszej własnej chwały i przyzwoitości, a po drugie, aby dać to pełne dobro każdemu stworzeniu.

Dlatego naszym największym bólem jest to, że pomimo wielu moich żywotów ofiarowanych każdemu stworzeniu, niektórzy ich nie rozpoznają, inni nawet na nie nie patrzą, nie używają ich, obrażają, a jeszcze inni zabierają tylko okruchy mojego życia . Niewielu z nich mówi: żyję życiem Jezusa z Jezusem. Kocham tak, jak kocha Jezus i pragnę tego, czego chce Jezus. *Te stworzenia są ze mną powrotem chwały i miłości Stworzenia i Odkupienia. Ale chociaż całe moje życie nie jest służeniem stworzeniom, wspaniale służą one chwale mojego Boskiego Ojca, ponieważ nie przyszedłem na ziemię tylko dla stworzeń, ale także po to, aby przywrócić interesy i chwałę mojego Ojca Niebieskiego. Oh ! gdybyście mogli zobaczyć, jaki wspaniały dziedziniec tworzy całe moje życie wokół naszej Boskości. A kiedy miłość i chwała wyleją się z tych żywotów, byłabyś tak zachwycona, że trudno byłoby ci wejść w siebie!*

Jezus milczał. Pozostałam ze sceną w moim umyśle wszystkich tych Jezusa dla tak wielu istniejących stworzeń. Ale miałem w sercu cierń, który mnie torturował i napełniał goryczą - nawet w szpiku kości - dla osoby, która była mi bardzo bliska, potrzebna do mojej biednej egzystencji, której groziła śmierć i której chciałem za wszelką cenę uratować tę osobę. Dlatego wzięłam Wolę Bożą, uczyniłam ją całkowicie moją i w moim cierpieniu powiedziałam do Jezusa: „Jezu, Twoja Wola jest moja. Twoja moc i twój ogrom są w mojej mocy. Nie chcę tego, dlatego ty też nie musisz tego chcieć. Mój Boże, czułem się, jakbym walczył z mocą; i żeby wygrać, mój duch stanął przed Boskością, gdy umieściłem wokół niego przestrzeń niebios ze wszystkimi modlącymi się gwiazdami, ogrom światła słonecznego z mocą jego ciepła, całe Stworzenie - w modlitwie; a także morza mocy! i miłość Królowej Nieba, moje cierpienia i krew przelaną przez Jezusa, jak wiele mórz wokół Bóstwa – wszystko w modlitwie; a potem wszystkie Jezusy za każde stworzenie, aby mogły westchnąć - modlitwę, aby otrzymać to, czego chciałem. Ale jakie było moje zdziwienie i mój szok, gdy zobaczyłem i usłyszałem, że cały Jezus ze wszystkich stworzeń modlił się o to, czego chciałem. Byłem zdezorientowany, widząc tyle boskiej dobroci i dobroci. Niech będzie mu dziękowano i błogosławiony na zawsze. I niech wszystko będzie ku jego chwale.

26 lutego 1938 - Jak Bóg rozpoznaje siebie w Tej, która stara się rozpoznać Boga w swoich dziełach. Szczęście, które Bóg otrzymuje z miłości stworzenia. Miejsce człowieka w Stworzeniu iw samej Boskości. Jak Boskość kształtuje członków tego, który żyje w Woli Bożej.

Jestem pod panowaniem Woli Bożej, która kocha i wzdycha z pragnieniem bycia rozpoznawanym we wszystkich swoich dziełach. Wydaje się, że bierze małe stworzenie za rękę, bierze je w locie, aby pokazać wszystko, co zrobił, jak bardzo ją kochał w każdej stworzonej rzeczy i jak, słusznie, chce być kochany w zamian. Kochać, nie otrzymując w zamian miłości, jest największym cierpieniem. Byłam zaskoczona, a mój zawsze uwielbiony Jezus, odwiedzając moją małą duszę, wszelka życzliwość powiedziała do

mnie:

Moja błogosławiona córko, kochać i być kochaną, jest najlepszym odpoczynkiem dla naszej miłości. Szczęście ziemi łączy się ze szczęściem nieba i kiedy się ogarniają, czujemy, że ziemia jest także naszą rozkoszą, przynosi nam miłość stworzenia, które nas rozpoznaje i kocha. Przynosi nam najpiękniejszą z radości i największe szczęście; zwłaszcza, że radości nieba należą do nas i nikt nie może ich nam odebrać. A te, które otrzymujemy przez miłość stworzenia, są dla nas nowymi radościami, które kształtują nasze nowe podboje.

Po rozpoznaniu nas w naszych pracach stwór leci, by rozpoznać tego, który je stworzył. Być rozpoznanym jest dla nas największą chwałą - najgłębszą miłością, jaką możemy otrzymać. To dzięki rozpoznaniu tworzymy naszą armię, boską milicję - nasz naród, od którego prosimy o hołd, by być kochanym. Wszystkie nasze prace oddajemy do ich dyspozycji, aby im służyć, dając obficie wszystko, co może ich uszczęśliwić. Jeśli nas nie rozpoznają, jesteśmy jak Bóg bez armii i bez ludu. Co za ból rodzić tak wiele stworzeń i pozostać bez armii i bez ludu!

Teraz posłuchaj ponownie. Gdy tylko stworzenie rozpozna nas w stworzonych rzeczach – i pokocha nas, zapieczętujemy w nim nutę miłości i szczęścia dla jej Stwórcy; a przez nieustanne rozpoznawanie swojego Stwórcy rozpoznaje nas, a my rozpoznajemy w niej naszą Boską Istotę. Gdybyś tylko wiedział, co to znaczy rozpoznawać się nawzajem! Nasza miłość, będąc kochanym, daje nam pokój i bardziej kocha tego, kto ją kocha; osiąga taki nadmiar, że aby rozpoznać siebie w stworzeniu, tworzy siebie. Po co ? Rozpoznawać się w stworzeniu i być kochanym.

Jak pięknie jest rozpoznać siebie w stworzeniu! Staje się dla nas naszym tronem, naszą boską komnatą - naszym niebem. Zalewają ją morza naszej miłości. Jego małe czyny tworzą fale miłości, które nas kochają, wychwalają nas i błogosławią; rozpoznaje nas w sobie; rozpoznaje nas w sobie; rozpoznaje nas we wszystkich stworzonych rzeczach. I rozpoznajemy to we wszystkich naszych dziełach: na niebie, na słońcu, na wietrze - we wszystkim. Nasza miłość, zjednoczona z naszym Fiatem, niesie ją wszędzie i porządkujemy ją we wszystkich naszych dziełach.

Potem mój umysł nadal kąpał się w morzu boskiej Woli. Mój Boże, jakie niespodzianki, jakie cuda! A mój słodki Jezus, nawiedzając moją małą duszę zalaną płomieniami miłości, powiedział do mnie:

Błogosławiona córko mojej Woli, moja miłość nie pozostawia mnie w spokoju, jeśli nie pozwala mi objawić nowych niespodzianek dotyczących Bożego Fiat. On chce, abyś poznał wzniosłość i szlachetność miejsca, które zajmuje dla tych, którzy żyją w Woli Bożej, zarówno w Stworzeniu, jak iw naszym Boskim Bycie. Musicie wiedzieć, że stworzenie, które żyje w naszej Woli Bożej, zajmuje pierwsze miejsce w Stworzeniu. Wszystkie stworzone rzeczy czują się tak połączone i zjednoczone z nim, że stają się jego nierozłącznymi członkami. Dlatego słońce jest jego członkiem, przestrzeń nieba, wiatr i powietrze, którym wszyscy oddychają, są jego członkami. Wszystkie stworzone rzeczy czują się szczęśliwe - zaszczycone, że są członkami tego szczęśliwego stworzenia; a jedni stają się jego sercem, inni ręką, jeszcze inni stopami, oczami, jego oddech. Krótko mówiąc, nie istnieje rzecz stworzona, która nie ma swojego odrębnego miejsca i nie pełni posługi bycia jej członkiem. Jego dusza, podobnie jak głowa, utrzymuje swoje członki w porządku i

otrzymuje od Boga całą miłość, wszelką świętość, wszelką chwałę i wszystkie dobre rzeczy, które zawierają rzeczy stworzone; zwłaszcza, że wszystkie stworzone rzeczy są również naszymi członkami.

Dlatego dla stworzenia, które żyje w naszej Woli, jego członki są nasze, a nasze członki są jego. Utrzymują łączność naszej Najwyższej Istoty ze stworzeniem, a my stajemy się dla niej czymś więcej niż krwią, która krąży w żyłach jej duszy; nieustanne bicie miłości w jego sercu; boski oddech podczas oddychania w jego duszy. Kochając tę istotę nadmierną miłością, wprowadzamy w obieg jego małą miłość i jego czyny w naszej boskiej Istocie. Jesteśmy zazdrośni o jego bicie serca i oddech, więc zamykamy je we własnym. Nie wychodzi z niej nic, co nie pozostaje zamknięte w nas samych, by jej zapłacić w zamian za naszą miłość i usłyszeć jej słodki i rozkoszny refren: kocham cię, kocham cię, kocham cię.

Kiedy nasza miłość nie odnajduje miłości stworzenia, pozostaje zawieszona i krzyczy z bólu, jakby chciała dezaktywować stworzenie, mówiąc mu: „Dlaczego nas nie kochasz? Nie kochać nas i dla nas najbardziej okrutnych ran. " Ale to nie wszystko. Jeśli nasza miłość nie osiąga nadmiaru, nie jest zaspokojona. Czy chcesz wiedzieć, dlaczego stworzyliśmy Creation wielu członków, którzy mieli służyć nam jako członkowie, a także członkowie stworzeń? Umieściliśmy w każdej stworzonej rzeczy nasze dary, naszą świętość i naszą miłość jako nośniki tego, co chcieliśmy dać stworzeniu i jako posłańcy tego, co dla nas robiła. Wszystkie stworzone rzeczy są wypełnionymi repozytoriami tego, co chcieliśmy im dać. Niebo, ze wszystkimi jego gwiazdami, symbolizuje mnogość naszych nowych i odrębnych czynów, które chcieliśmy mu ofiarować; słońce symbolizuje nasze wieczne światło, którym chcemy je zalewać, a ciepło i jego skutki reprezentują naszą miłość, która również chce je zalać, aby poczuła, jak bardzo je kochamy, podczas gdy jego skutkiem jest różnorodność piękna, jakimi chciałem go założyć. W każdym tchnieniu wiatru składaliśmy nasze pocałunki i kochające pieszczoty, a w jego żywiołowych falach naszą dominującą miłość, aby nieść ją w naszej miłości w naszych objęciach, aby była nierozłączna z nami. Krótko mówiąc, każda stworzona rzecz ma nasze dary przeznaczone dla stworzenia. Ale kto je bierze? Tylko ci, którzy żyją w naszej Woli. Mogę powiedzieć, że wszystkie stworzone rzeczy są wypełnione naszymi darami,

Ileż niesamowitych cudów nie wydamy z naszej boskiej piersi dla stworzeń, które pozwolą rządzić naszej Woli! Nasze dzieła będą śpiewać triumfy i zwycięstwa, a z pełnymi rękami oddamy obfitość darów i dóbr ich Stwórcy, które oni posiadają. Wszyscy będą szczęśliwi - ci, którzy dają i ci, którzy otrzymują. Dlatego bądźcie uważni i nie martwcie się o nic poza życiem w mojej Woli, ponieważ mam wam wiele do dania, a wy macie wiele do otrzymania.

Byłem zaskoczony i powiedziałem sobie: „Czy to, co przed chwilą powiedział, jest naprawdę możliwe?" Brzmi niesamowicie! A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, nie zdziw się. Musicie wiedzieć, że wszystko, co robiliśmy, miało służyć stworzeniu, które miało posiąść moją Wolę Bożą jako życie. Było to konieczne dla naszego przyzwoitości, naszej mądrości, naszej mocy i naszego Majestatu. Kiedy stworzenie wycofało się z naszej Woli, Sprawiedliwość zażądała, abyśmy usunęli z niego wszystko, co miało godnie służyć naszemu Najwyższemu Majestacie; a stworzenie pozostało jak głowa bez kończyn. Biedna głowa, która nie ma kończyn! Co dobrego mogłaby kiedykolwiek zrobić? To prawda, że głowa ma supremację nad kończynami, ale bez kończyn głowa nie może nic zrobić – nie ma życia ani uczynków.

Ale ponieważ moja Wola chce powrócić do stworzenia, moja miłość pragnie - żąda - nie tylko restytucji członków, ale także samego życia tego, który je stworzył. Panowanie naszej Woli przywróci wszystkie jego dzieła i zwróci stworzeniu wszystko, co utraciło, wykonując swoją własną ludzką wolę, która niszczy wszelkie dobra, zrywa wszelką łączność z naszymi dziełami i z samym Stwórcą, aby stać się jak złamana kość który traci wszelką komunikację wszystkimi swoimi kończynami - i przynosi tylko cierpienie.

6 marca 1938 - Uciski i melancholie nie mają racji bytu w Woli Bożej. Tworzą chmury i małe krople goryczy, które kwaśnieją Boga i stworzenie. Cudowne zawierzenie w Bożej Woli. Jak wszystkie stworzone rzeczy są powołane do życia przez tego, który mieszka w Fiacie.

Morze Woli Bożej nigdy nie przestaje pogrążać mnie w swoich falach, jakby nie chciało, by we mnie weszło nic innego poza swoim światłem, aby wzrastać we mnie swoim światłem, swoim ciepłem i życiem swojej Woli. Ale mimo wszystko czułem się przygnębiony, z aurą melancholii z powodu niestety zbyt bolesnych okoliczności mojej biednej egzystencji tutaj na dole. Uformowała wokół mnie chmury, jakby chciała uniemożliwić mi cieszenie się pięknem światła, słodyczą ciepła, w którym zapładnia się dusza, aby odrodzić się i wzrastać w swoim Stwórcy. A mój słodki Jezus, który zazdrośnie czuwa nad moją biedną duszą, wszelka dobroć powiedział do mnie:
Jakże nam się nie podoba, gdy widzimy, że stworzenie, które żyje w naszej Woli, jest udręczone lub uciskane! A ponieważ Ona żyje w naszej Woli, w Jedynej Woli, która nas ożywia, jesteśmy zmuszeni słyszeć Jej uczucia i ucisk. Wycofanie się, gdy stworzenie czuje się zasmucone, nie jest zgodne z naszą Boską Istotą – zgodnie z naszą miłością. Raczej używamy naszej mocy i jeszcze bardziej zalewamy ją naszą miłością, abyśmy mogli ją ponownie zobaczyć z uśmiechem na ustach i radością w naszych sercach. Co więcej, myśl o przeszłości jest naprawdę absurdalna - to jak chęć domagania się boskich praw. Musicie wiedzieć, że wszystkie piękne i dobre rzeczy, które stworzyło stworzenie, zostały w nas złożone, zaświadczając o Jego miłości i chwale, jaką nam daje, i uformować koronę na swoje pierwsze wejście do naszej Niebiańskiej Ojczyzny. Dlatego najpiękniejszym aktem stworzenia jest rzucenie się w nasze ramiona - poddanie się - pozwalając nam robić z nim, co tylko zechcemy, zarówno w czasie, jak i w wieczności. Dopiero wtedy możemy poczuć smak uczynienia jej jednym z najpiękniejszych posągów, które zdobią naszą niebiańską Jerozolimę.

Następnie dodał: *Córko Moja, kiedy stworzenie poddaje się naszej Woli, nasza satysfakcja jest tak wielka, że wlewa się w nas i wlewamy w nią nasze nowe życie, naszą nową miłość, naszą nową świętość i nową wiedzę o naszej Najwyższej Istocie. Kiedy stworzenie poddaje się naszej Boskiej Woli, możemy w nim dokonać największych cudów i najbardziej zaskakujących łask, ponieważ nasza własna Wola przyjmie i zdeponuje to, co chcemy dać stworzeniu. Poddając się naszej Woli, niesie niebo szturmem, a jego imperium jest takie, że narzuca się naszej Boskiej Istocie, aby zamknąć ją w swojej małości; podczas gdy ona sama triumfalnie zamyka się w naszej boskiej piersi.*

Niebiosa są zdumione, a aniołowie i święci w ekstazie; wszyscy czują, że płynie w nich

nowe życie na mocy aktu porzucenia stworzenia, które wciąż pielgrzymuje po ziemi. A odnajdując ją porzuconą w naszym Fiacie, odkrywamy, że możemy robić, co tylko chcemy – oddaje się całkowicie w naszej mocy. Rozpoczynamy wtedy pracę i formujemy w jego duszy wiele małych źródeł miłości, dobroci, świętości, miłosierdzia itd. W ten sposób, gdy nasza miłość chce kochać, wprawiamy w ruch te małe fontanny miłości naszym wszechmocnym oddechem, a one nas kochają, pozwalając tak wiele miłości płynąć ze źródła aż do zalania całego niebieskiego dziedzińca. Gdy chcemy skorzystać z naszej dobroci, miłosierdzia i łaski,

Moglibyśmy to wszystko zrobić bezpośrednio na własną rękę, ale przyjemniej jest nam korzystać z fontann, które utworzyliśmy w stworzeniu. Dzięki nim czujemy się bardziej skłonni do litości dla nich wszystkich. Mamy naszego pośrednika między niebem a ziemią, który w swoim opuszczeniu sprawia, że wylewamy łaski i kochamy nową miłością wszystkie stworzenia . Dlatego im bardziej jesteście poddani naszej Woli, tym bardziej wspaniałomyślni będziemy wobec was i wszystkich stworzeń. I wszyscy – przynajmniej najlepiej usposobieni – odnajdą nową siłę i kierunek.

Byłem zaskoczony i dodał: *Moja dobra córko, jak chciałbym, aby wszyscy wiedzieli, co to znaczy żyć w mojej Woli Bożej. Brzmi niesamowicie, ale czy wiesz dlaczego? Ponieważ nie wiedzą, czym jest moja Wola i całej serii cudów, które może i chce dokonać w stworzeniu. Tak więc, nie wiedząc o tym, wierzą, że to niemożliwe, aby moja Wola mogła uczynić w stworzeniu wszystko, co wam powiem. Oh ! gdyby wiedzieli. To, że moja Wola robi i mówi, jest mało - c ' to wiedza, która kieruje nas w kierunku stworzenia i przygotowuje nasze miejsce, tworząc przestrzeń, w której możemy umieścić nasze niesamowite cuda. To wiedza ćwiczy oczy, aby mogły widzieć i doceniać nasze boskie cuda. Wszystko jest cudem dla tego, który żyje w naszej Woli.*

Musicie wiedzieć, że kiedy stworzenie dokonuje swoich czynów w mojej Woli, wszystkie stworzone rzeczy pozostają ożywione jego wolą i Jego słowem. Wszystkie rzeczy mają głos: jedni mówią „Miłość", inni „Chwała", „Uwielbienie", jeszcze inni „Dziękuję", a jeszcze inni „Błogosławieństwo" naszemu Stwórcy. Jaką harmonię tworzą w atmosferze, jaki słodki zaklęcie - tak bardzo, że jesteśmy zachwyceni. Ale skąd pochodzą te głosy? To są głosy tych, którzy żyją w naszej Woli.

To tak, jakby te głosy i piosenki były pomysłowo zamknięte w instrumentach z drewna i metalu. Instrumenty śpiewają i mówią. Tak samo jest z tą, która żyje w mojej Woli: jej miłość, aby widzieć mnie kochaną i uwielbioną, jest taka, że zamyka swoją wolę, swój głos i swoją miłość w stworzonej rzeczy; a jedni opowiadają mi historię mojej miłości, inni śpiewają o mojej chwale; wygląda na to, że wszystkie rzeczy mają mi coś do powiedzenia. Oh ! jakże jestem szczęśliwa, widząc, że stworzenie panuje nad całym Stworzeniem i jako królowa ożywia wszystko i sprawia, że wszyscy mnie kochają. Oh ! jak słodki jest ten dźwięk dla naszych boskich uszu. Oddałem jej wszystko, a ona mi wszystko - więc znowu wszystko jej zwracam.

12 marca 1938 - Jak Bóg kocha i modli się do siebie, aby dać Królestwo Woli Bożej. Życie tego, który w niej mieszka, jest ukształtowane w Bogu. Jak ona ciągle się odradza. Siej boskie życie. Jak jest mile widziana i kochana przez

wszystkich.

Czuję się w ramionach Woli Bożej, która sprawuje swoją władzę nade mną i okazuje się bardzo uważna, aby we wszystkie rzeczy — nawet najmniejsze — włożyć swoje życie i swoje światło, aby w tej małej nicości zamknąć Wszystko. Co za dobroć! Jaka miłość! Wydaje się, że za wszelką cenę chce mieć coś wspólnego ze stworzeniem. Ale co zrobić? Dawaj, zawsze dawaj. Dając, wylewa się. Dając, czuje się sprawny, wiele rzeczy robi sam – rzeczy, które go kochają, chwalą go za to, kim naprawdę jest. To wtedy mój słodki Jezus, który zawsze z wielką przyjemnością opowiada mi ciągle nowe rzeczy o swojej ukochanej Woli, odwiedzając moją biedną duszę, jakby czuł potrzebę powierzenia mi swoich tajemnic, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, życie stworzenia w naszej Woli jest naszą zabawą, naszą przyjemnością, naszym nieustannym zajęciem. Musicie wiedzieć, że kiedy stworzenie jednoczy się z naszą Wolą i w nią wchodzi, nasza Wola obejmuje wolę ludzką, a wola ludzka obejmuje naszą Wolę. Sami kochamy, modlimy się i prosimy samych siebie, aby nasza Wola panowała w ludzkich pokoleniach. Stworzenie znika w naszym boskim morzu jak mała kropla wody, a to, co pozostaje, to nasza modlitwa, która chce przyodziać wszystko swoją mocą, aby otrzymać to, o co sami prosiliśmy. Nie możemy nie odpowiedzieć na naszą modlitwę.

Dlatego też, kiedy się modlimy, wyruszamy, przechodząc przez wszystkie narody i wszystkie serca, aby zobaczyć, czy znajdziemy choćby odrobinę usposobienia do życia w naszej Woli. Następnie bierzemy to małe postanowienie w nasze twórcze ręce; oczyszczamy ją, uświęcamy i upiększamy, umieszczając w niej pierwszy akt naszej Woli. I czekamy, abyśmy mogli umieścić drugi akt, trzeci akt życia w naszym fiacie i tak dalej. Dlatego wszystko, co stworzenie czyni w naszej Woli, jest właściwie dokonywane przez nas samych: kochamy Cię, modlimy się do Ciebie. Można powiedzieć, że jesteśmy zaangażowani w całości dać to, co chcemy, i to jest niemożliwe, nie my, 'daj sobie. Czy widzisz zatem, co to znaczy żyć w naszej Woli? To narzucanie sobie istoty na siebie, zmuszanie nas do robienia tego, co chce - zmuszanie nas do dawania tego, co chce, abyśmy mu dali.

Po czym mój umiłowany Jezus dodał *: Córko moja, życie tej, która żyje w naszej Woli, kształtuje się w naszej boskiej Istocie - poczyna się, rodzi się i ciągle odradza. Tak jak nasza Boska Istota zawsze w akcie rodzącym, w ten sam sposób jest zawsze w akcie narodzenia się na nowo; odradza się z nową miłością, nową świętością i pięknem. Odradzając się, rośnie i zawsze przejmuje się sobą. Te nowe narodziny są jego największym szczęściem – i naszym także, ponieważ czujemy, że stworzenie nie tylko żyje w nas, ale że odradza się i wzrasta w naszym życiu, odnawiając się w naszym akcie, który jest zawsze nowy. A kiedy się odrodzi, z przyjemnością ją obserwujemy, bo nabiera nowej urody – piękniejszej, atrakcyjniejszej niż poprzednia. Ale czy na tym poprzestanie? Ach! nie. Inne piękności zainwestują ją bez przerwy - liczne, aż oczarują nasze oczy, nie pozwolą nam od niej odejść, aby podziwiać w niej nasze nieskończone piękności. I kochamy nasze piękności, w które ją ubieramy bez końca. Patrząc na to stworzenie w deszczu wielu naszych piękności, nasza miłość nie chce się spóźnić; przywraca go do życia w każdej chwili w naszej miłości, która jest zawsze nowa. Dlatego kocha nas wciąż*

nową miłością, miłością, która zawsze rośnie i nigdy się nie kończy. Patrząc na to stworzenie w deszczu wielu naszych piękności, nasza miłość nie chce się spóźnić; przywraca go do życia w każdej chwili w naszej miłości, która jest zawsze nowa. Dlatego kocha nas wciąż nową miłością, miłością, która zawsze rośnie i nigdy się nie kończy. Patrząc na to stworzenie w deszczu wielu naszych piękności, nasza miłość nie chce się spóźnić; przywraca go do życia w każdej chwili w naszej miłości, która jest zawsze nowa. Dlatego kocha nas wciąż nową miłością, miłością, która zawsze rośnie i nigdy się nie kończy.

Kto może ci powiedzieć, jakie jest życie tego stworzenia w nas ukształtowanego? To nasz raj, który w nim tworzymy. Odradzając się w nas, daje nam wciąż nowe radości i nowe niespodzianki szczęścia, ponieważ odradzając się, odradza się w naszej mocy, mądrości, dobroci i świętości. Rozpoznając w nim nasze życie, kochamy je tak, jak kochamy siebie.

Ponieważ wielokrotnie odradza się w nas, dajemy Jej cnotę, że może przyjąć nasze nasienie, aby móc zasiać w niej tyle boskich żyć, ile tylko zechcemy. I wtedy w grę wchodzi nasza Wola. Swoim Fiatem moja Wola przemawia i tworzy; przemawia i sieje życie boskie, sprawiając, że rośnie swoim oddechem, karmi je swoją miłością, daje je ze sobą rozświetl kolory wszystkich jego piękna. A ponieważ jest to życie, które odradzało się w nas wiele razy i wyrosło w nas, tchnęliśmy w nie wszystkie atrybuty niezbędne, aby móc otrzymać ziarno naszego boskiego życia. Te życia są najcenniejsze. Mają cnotę twórczą - mają tę samą wartość. Możemy powiedzieć: „Sami ukształtowaliśmy wiele naszych żyć i zasialiśmy je w stworzeniu. Jeśli porównamy te życia do słońca, jego światło jest jak cień przed nimi. Przestrzeń nieba jest w porównaniu z nimi niewielka. "

Chcesz wiedzieć, jaki będzie pożytek z naszego życia, które zostało ukształtowane z tak wielką miłością w stworzeniu? Będą służyć zaludnianiu ziemi i rodzeniu życia naszej Woli w rodzinie ludzkiej. To nasze życie, moja córko. Nasze życie nigdy nie umiera - jest wieczne z nami. Dlatego wszyscy czekają, aby przejąć w posiadanie stworzeń, aby stworzyć z nimi jedno życie. I to jest również przyczyną naszego wielkiego i boskiego rozumu, że tak obszernie mówiliśmy o naszej Woli Bożej. Każde słowo, które wypowiadamy i życie, które rodzimy - to narodziny, które wyprowadzamy na światło dzienne. Każde słowo, które wypowiadamy o naszym Fiacie, to odsłaniane przez nas życie, które łączy się ze stworzeniami. Każda wiedza, którą manifestujemy, niesie nasz pocałunek, aby stworzenie mogło kształtować nasze życie z każdym oddechem. A ponieważ życie jest ruchem, ciepłem, biciem serca i oddechem, musimy również z konieczności odczuwać to nasze życie w sobie. To życie będzie miało cnotę przekształcenia życia tej bogatej istoty w siebie. Dlatego, moja córko, bądź uważna. Nie pozwólcie, aby z naszego Fiata umknęło ani jedno słowo, bo te słowa są życiem - życiem, którym żyjemy w innych stworzeniach. Wartość jednej miłości w naszym Fiacie jest tak wielka, że całe Stworzenie jest, och! ile, niżej. Stworzenie jest dziełem, a słowo o naszym Fiacie to życie, a życie jest zawsze cenniejsze niż wszelkie dzieła. A ponieważ życie jest ruchem, ciepłem, biciem serca i oddechem, musimy również odczuwać to nasze życie w sobie. To życie będzie miało cnotę przekształcenia życia tej bogatej istoty w siebie. Dlatego, moja córko, bądź uważna. Nie pozwól, by z naszego Fiata umknęło ani jedno słowo, bo te słowa są życiem - życiem, którym żyjemy w innych stworzeniach. Wartość jednej miłości w naszym Fiacie jest tak wielka, że całe Stworzenie jest, och! ile, niżej. Stworzenie jest dziełem, a słowo o naszym Fiacie to życie, a życie jest

zawsze cenniejsze niż wszelkie dzieła. A ponieważ życie jest ruchem, ciepłem, biciem serca i oddechem, musimy również z konieczności odczuwać to nasze życie w sobie. To życie będzie miało cnotę przekształcenia życia tej bogatej istoty w siebie. Dlatego, moja córko, bądź uważna. Nie pozwól, by z naszego Fiata umknęło ani jedno słowo, bo te słowa są życiem - życiem, którym żyjemy w innych stworzeniach. Wartość jednej miłości w naszym Fiacie jest tak wielka, że całe Stworzenie jest, och! ile, niżej. Stworzenie jest dziełem, a słowo o naszym Fiacie to życie, a życie jest zawsze cenniejsze niż wszelkie dzieła. To życie będzie miało cnotę przekształcenia życia tej bogatej istoty w siebie. Dlatego, moja córko, bądź uważna. Nie pozwól, by z naszego Fiata umknęło ani jedno słowo, bo te słowa są życiem - życiem, którym żyjemy w innych stworzeniach. Wartość jednej miłości w naszym Fiacie jest tak wielka, że całe Stworzenie jest, och! ile, niżej. Stworzenie jest dziełem, a słowo o naszym Fiacie to życie, a życie jest zawsze cenniejsze niż wszelkie dzieła. To życie będzie miało cnotę przekształcenia życia tej bogatej istoty w siebie. Dlatego, moja córko, bądź uważna. Niech ani jedno słowo nie umknie naszemu Fiatowi, bo te słowa są życiem - życiem, którym żyjemy w innych stworzeniach. Wartość jednej miłości w naszym Fiacie jest tak wielka, że całe Stworzenie jest, och! ile, niżej. Stworzenie jest dziełem, a słowo o naszym Fiacie to życie, a życie jest zawsze cenniejsze niż wszelkie dzieła. Wartość jednej miłości w naszym Fiacie jest tak wielka, że całe Stworzenie jest, och! ile, niżej. Stworzenie jest dziełem, a słowo o naszym Fiacie to życie, a życie jest zawsze cenniejsze niż wszelkie dzieła. Wartość jednej miłości w naszym Fiacie jest tak wielka, że całe Stworzenie jest, och! ile, mniej. Stworzenie jest dziełem, a słowo o naszym Fiacie to życie, a życie jest zawsze cenniejsze niż wszelkie dzieła.

Ponadto nasza miłość do tego stworzenia, które otrzymuje nasienie naszego boskiego życia, jest tak wielka, że kiedy mówimy do niej o naszej Woli, nasza wieczna miłość wylewa się na nią, uwalnia się i czuje się kochana w zamian. Waga ludzkiej niewdzięczności – braku miłości – pozostaje zerowa, ponieważ znajdujemy istotę, która kocha nas naszą miłością; która ma tę zaletę, że rekompensuje całą miłość, jaką wszystkie stworzenia powinny nam dawać – aby wypalić całe ich zło oraz pokonywać i skracać największe odległości. Nasza miłość znajduje w Niej nasz odpoczynek, naszą zemstę; więc kochamy go nieskończenie. Ale nie jesteśmy zadowoleni z tego, że sami ją pokochamy. Czynimy ją kochaną przez niebiańską Królową jako bardzo czułą dziewczynę; przez aniołów i świętych, jako ich nierozłączna siostra; sprawiamy, że jest kochana przez niebiosa, słońce, wiatr - przez wszystkich. Wszyscy odczuwają w Niej siłę, cnotę naszej miłości; czują się szczęśliwi, że ją kochają, ponieważ jest ona nosicielką radości wszystkich. A nasza radość i satysfakcja są tak wielkie, że nazywamy Ją „naszą pocieszycielką, naszym Fiatem, który sprowadzamy na ziemię, naszym depozytem"; wszystko w tym należy do nas.

16 marca 1938 - Jak Boski Fiat zaczyna liczyć oddechy, minuty, aby ożywić w sobie stworzenie. Kołatka do drzwi, którą robi wszystkim stworzeniom. Jak Boży Fiat chce być w nieustannym akcie dawania i otrzymywania. Cierpienia Jezusa obejmują cierpienia stworzenia.

Wydaje mi się, że Wola Boża oczekuje ode mnie, abym w każdej chwili mógł wejść do Niego, aby mój akt wszedł we wszystkie jego czyny, a jeśli ucieknę na chwilę, czuje się

odizolowany i płacze, niepocieszony, w towarzystwie swojego stworzenia; i w swoim bólu powiedział:

Jak? ,,Albo" Co! Opuszczasz mnie? Dla ciebie zostawiłem siebie w sferach, na słońcu, w powietrzu, aby dotrzymać Ci towarzystwa i otrzymać Twoje, ale czy wiesz dlaczego? Kochać Cię i być kochanym, i aby móc powiedzieć: to, co czynię w niebie w naszej boskiej Istocie, robię w sferach i chcę to czynić w moim umiłowanym stworzeniu; ale jeśli nie jesteś w mojej Woli, odsuwasz się ode mnie, a ja od ciebie, a ja pozostaję odosobniony; ale w moim bólu wciąż cię wzywam.

Wolo Boża, jak bardzo mnie kochasz! Jaka jesteś piękna i godna podziwu! I poczułam ból jego samotności. Ale mój słodki Jezus ponownie złożył mi swoją małą wizytę i powiedział:

Moja dobra córko mojego Vouloir, czekanie jest jednym z naszych największych cierpień; każe nam czuwać; przychodzimy liczyć oddechy, uderzenia serca, minuty, kiedy nie czujemy przy sobie stworzenia; aby odczuł naszą miłość i pokochał się jedną miłością, czujemy się w zgodzie ze stworzeniem i zwycięsko niesiemy ją w nasze boskie łono. Dlatego bez niej minuty wydają nam się wiekami i tęsknimy za ich powrotem.

Co więcej, kiedy Ona wchodzi w naszą Wolę i prosi nas, aby nasza Wola zapanowała na ziemi, świętujemy, ponieważ wtedy Ona chce tego, czego my chcemy, a to jest wielka rzecz i najpiękniejsza ze wszystkiego, czego stworzenie chce tego, czego jego Stwórca chce. To tworzy nasz odpoczynek, nasza miłość uśmiecha się i jest zaspokojona.

Kiedy prosi, aby nasza Wola zapanowała, puka do drzwi wszystkich stworzonych rzeczy, słońca, wiatru, nieba, gwiazd i wszystkich rzeczy. Dominuję we wszystkich tych rzeczach i słyszę uderzenia, które uderza. Otwieram wszystkie drzwi i wyruszam, aby przyjść i panować. Ale to nie koniec; wspina się wyżej i puka do drzwi naszego Bóstwa, wszystkich aniołów i świętych i wszystkich, przez co każe mi prosić, aby przyszedł mój Fiat. Że te pukania do drzwi są delikatne, mocne i przenikliwe, bo każdy otwiera i czyni każde ucho; idzie dalej i pyta wszystkich, czego chce. Dlatego życie w naszej Woli porusza niebo i ziemię i przygotowuje naszą pracę dla tak świętej sprawy.

Po czym dodał *: Moja córko, chcesz wiedzieć, dlaczego chcemy, aby stworzenie żyło w naszej Woli Bożej? Dzieje się tak dlatego, że zawsze chcemy dawać mu nowe dary, obdarzać go nową miłością, nowymi charyzmatami; chcemy mu ciągle opowiadać nowe rzeczy o naszej boskiej Istocie. A ona, ponieważ musi nas przyjąć i wysłuchać, jeśli nie żyje w naszej Woli, nie będzie miała miejsca, aby złożyć nasze dary, a my nie możemy dokonywać darowizn, jeśli nie mamy miejsca, w którym można je przekazać; i pozostajemy ze smutkiem, że chcemy dawać i nie jesteśmy w stanie tego zrobić; jesteśmy jakby duszeni miłością i nie możemy sobie ulżyć, bo nie ma komu jej przyjąć; i jesteśmy zmuszeni zobaczyć biedną, słabą i nieświadomą istotę. Jak smutno ! Będąc w naszym pragnieniu, łączymy wszystkie nasze dobra i idziemy do Niej mówiąc: ,,Weź, co chcesz i w podziękowaniu oddaj nam mały hołd Twojej miłości i Twojej Woli. "*

Dlatego, moja córko, zawrzyjmy pakty. Zgodzimy się, że zawsze będę musiała Ci dawać, a Ty zawsze będziesz musiała dawać mi swoją małą miłość; w ten sposób zawsze będziemy w kontakcie, zawsze będziemy mieli to do zrobienia razem, będziemy kochać się tą samą miłością, będziemy szczęśliwi tym samym szczęściem.

W swojej niecierpliwości Jezus cierpiał i mówił dalej *: Córko moja, moje cierpienia obejmują twoje, łączą je z moimi i sprawiają, że ożywają w moich własnych cierpieniach, aby otrzymały nieskończoną wartość i dobro moich własnych cierpień.*

W mojej Woli rzeczy i cierpienia przemieniają się, a ludzkie stają się boskie. Czuję, że to nie stworzenie cierpi, bo formuję je we mnie, tworzę we mnie jego cierpienia, aby cierpieć je z moim ukochanym stworzeniem; to moje życie powtarza się w niej w procesji moich cierpień i dlatego nazywam je moimi cierpieniami; i gdybyście mogli wiedzieć, co robię z tym cierpieniem! Umieszczam je między niebem a ziemią, jak chwałę i wieczną miłość do mojego Ojca Niebieskiego, jak obronę i schronienie dla stworzeń, jak żal za tym, który mnie obraża, jak wołanie miłości do tego, nie kochaj mnie jak światło dla tego, kto mnie nie zna; krótko mówiąc, sprawiam, że spełniają wszystkie urzędy dóbr, które są niezbędne stworzeniom. W związku z tym, pozwól mi zrobić ; to są dzieła, które chce wykonać wasz Jezus i mogę je wykonać w tym, który żyje w mojej Woli.

20 marca 1938 - Sztuczki zakochane w stworzeniu żyjącym w Woli Bożej. Przykład nauczyciela, który ma naukę i nie może znaleźć nikogo, kto by jej nauczał; bogacza, który nie może znaleźć nikogo, komu mógłby oddać swój majątek.

Jestem w ramionach Fiata, który tak bardzo kocha swoją ukochaną istotę żyjącą w nim, że zawsze trzyma ją mocno w swoich ramionach. Kocha ją tak bardzo, że wciąż trzyma ją w swoim nieustannym ruchu. Najmniejsze odległości, najmniejsze chwile, w których nie czułby jej we własnym życiu, byłyby dla niego najbardziej bolesnym męczeństwem miłości i w swoim smutku mówiłby do niej:

Córko moja, nie odchodź ode mnie ani na chwilę; zraniłbyś moją miłość, bo Twoje życie jest takie jak nasze i my sami czulibyśmy się rozdarci, nasza umęczona miłość, bo musisz wiedzieć, że Twój oddech tworzy życie, wieje w nas, a kiedy oddycha, dajemy się czuć kochanymi; Twój ruch ożywia się w naszym, ma nasze życie i pracuje z nami, przemawia naszymi słowami, czujemy, jak krążysz w naszej boskiej Istocie, jak krew krąży w żyłach stworzeń i zawsze mówi i powtarza: „Kocham Cię , Kocham cię. Dusza, która żyje w naszej Chęci, unosi się i podróżuje przez stworzone rzeczy, gromadzi naszą miłość rozproszoną po Stworzeniu, i przychodzi, aby schronić się w naszej Najwyższej Istocie, zaskakując nas, przynosząc nam całą miłość, którą wszystkie stworzone rzeczy powinny nam dawać, jeśli miałyby rację. Ta dusza zawsze znajduje nowe sposoby, by nas kochać.

Czasami udaje się do swojej Matki Królowej, prosząc Ją o całą Jej miłość i zaskakuje nas, niosąc nam miłość Wielkiej Pani, mówiąc nam: „Przynoszę Ci miłość mojej niebieskiej Matki, aby Cię kochać. I jakże jesteśmy szczęśliwi! Niemożliwe jest dla nas bycie bez Tego, który żyje w naszej Woli.

Oh ! Wolo Boża, ile miłości i mocy zawierasz dla tego, który w tobie żyje. Byłem tak zdumiony, że nie wiedziałem, co powiedzieć. A mój umiłowany Jezus, powtarzając swoją małą wizytę, powiedział do mnie z nieopisaną miłością:

Moja córko, zrodzona i odrodzona w naszej Woli, musisz wiedzieć, że życie w naszej Woli zawiera cuda i cuda niesłychane do tego stopnia, że wstrząsają całym niebem, a one kłaniają się z szacunkiem, ponieważ w tym stworzeniu możemy realizować naszą twórczą

pracę, możemy zdeponuj naszą miłość, nasze złudzenia miłości, nasze niepokoje i nasze westchnienia, naszą Wolę; sprawi, że nasz Najwyższy Majestat zrozumie, sprawi, że będziemy kochać naszą miłością.

Bez niej jesteśmy jak nauczyciel posiadający wszystkie nauki; mógł przekazywać swoje lekcje wszystkim uniwersytetom, wszystkim szkołom; ale nie znajduje nawet ani jednego ucznia, który chciałby uczyć się jego nauk. Jak smutno dla tego nauczyciela, który posiada wszystkie te nauki, nie będąc w stanie wyjaśnić wartości nauk, które posiada! Oh ! gdyby ten nauczyciel znalazł choćby jednego ucznia, który zgodziłby się uczyć jego nauk, wziąłby go na kolana, trzymałby go przy sobie dzień i noc, czułby, że jego nauka nie umrze, ale będzie żył ze swoim uczniem ; nie będzie już sam, ale kochany przez ucznia, któremu udzielał lekcji, a gorycz jego życia zamieni się w radości.

Taka jest sytuacja naszej Istoty Najwyższej. Jeśli nie znajdziemy tego, który żyje w naszej Woli Bożej, jesteśmy jak ten nauczyciel, który nie ma nikogo, komu mógłby przekazać swoje lekcje; mamy nieskończone nauki i nie mamy komu powiedzieć ani słowa, ponieważ brakuje nam światła naszej Woli, które sprawiłoby, że zrozumieliby to, czego chcemy ich nauczyć. Przeciwnie, jeśli stworzenie żyje w naszej Woli, czujemy się w niej ożywieni; możemy uczyć ją naszych boskich nauk, które ukształtują w niej życie; zrozumie nasz język i nasze niebiańskie cuda, pokocha nas tak, jak my chcemy być kochani. Nasz los i jego wola się zmienią; nie będzie już samotności, towarzystwo będzie wieczne; zawsze będziemy mieli coś do powiedzenia i zatrzymamy tego, który nas słucha;

Ale jeśli nie znajdziemy Tego, który żyje w naszej Woli, jesteśmy podobni do tego, który ma ogromne bogactwa i nie znajduje nikogo, komu by je dał, nikogo, kto by odebrał jego dobra. Biedny człowiek, jest bardzo nieszczęśliwy, pogrążony w swoich bogactwach, okrutnie cierpi z powodu samotności; nie ma nikogo, kto by go kochał, kto go szanował, kto by ci jedno podziękował; wręcz przeciwnie, wydaje się, że wszyscy go unikają, a on nie znajduje nikogo, komu mógłby oddać swoje bogactwa, nikogo, kto chciałby je zabrać. Bez towarzystwa radość umiera, a on czuje, że jego dobra i jego życie nie żyją w innych, a ta izolacja jest jego największą goryczą.

Oh ! ile razy chcemy dać, ale nie znaleźć kogoś, komu możemy dać. Nie czynić naszej Woli to zamykać nasze drzwi, uniemożliwiać nam wejście, trzymać nas na dystans i otaczać się nędzą, słabością i najstraszliwszymi namiętnościami.

Niech życie w naszej Chęci może obudzić w każdym cuda i zadziwić nas, że potrafimy umieścić nieskończoność w skończoności, ogrom w małości. Niezbędne jest, abyśmy czynili te cuda i te cuda, do których osiągnięcia popycha nas miłość, która panuje nad naszą Boską Istotą, do tego stopnia, że aniołowie i święci pozostają zdumieni i milczący z podziwu.

22 marca 1938 - Kiedy stworzenie decyduje się żyć w naszej Woli, wszystko dla niej zmienia się i zostaje umieszczona w tych samych boskich warunkach. Do czego będą użyte dzieci Bożego Fiata i jak będą nosić w sobie życie swojego Ojca Niebieskiego. Ostateczne spojrzenie miłości w chwili śmierci.

Kontynuuję lot w Woli Bożej. Gdy w niego wchodzę, czuję uspokajające powietrze jego balsamicznych fal. Wszystko jest pokojem. Jego moc jest taka, że dusza czuje się

obdarzona siłą, która sprawia, że jest zdolna do wszystkiego, nawet tego, co robi sam Bóg. Wolo Boża, jak bardzo jesteś w stanie zmienić ludzką wolę! Twoja moc odnawia biedne stworzenie, rodząc nowe życie. Wtedy mój uwielbiony Jezus, wracając do mnie, by złożyć mi swoją małą wizytę, cały czule powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojej Woli Bożej, kiedy stworzenie postanawia żyć w mojej Woli, wszystko się dla niej zmienia. Nasze boskie panowanie powierza ją, a my czynimy ją władcą wszystkich rzeczy - władcą naszej siły, naszej dobroci i naszej świętości - władcą światła. Niebo i ziemia słusznie należą do Niego. Umieszczamy ją w atmosferze bezpieczeństwa i niezmiennego spokoju. Nie może zabraknąć dobra, zdrowia, piękna, boskich radości temu stworzeniu, które żyje w naszej Woli. Wszystkie jego najdrobniejsze czyny są przepełnione satysfakcją do tego stopnia, że uśmiechają się całe niebo i nasza Istota Najwyższa. Dlatego wszyscy jesteśmy bardzo uważni, kiedy ona kocha, a kiedy pracuje - aby cieszyć się tym i uśmiechać się razem z nią. Kochamy ją do tego stopnia, że stawiamy ją w takich samych warunkach jak my: kochamy, nawet jeśli nie jesteśmy kochani, nadal dajemy życie, nawet jeśli jesteśmy ignorowani, a nawet jeśli jesteśmy obrażani. A jeśli stworzenie wraca do nas prosząc o przebaczenie, nie obwiniamy go i przytulamy do naszej boskiej piersi. Możemy powiedzieć, że tylko w nas człowiek może ufać; nie tylko nie może ufać innym stworzeniom, ale znajdzie w nich tylko niestałość i oszustwo; a kiedy pomyśli, że może na nich liczyć, opuszczą go. Człowiek może wierzyć tylko stworzeniu, które żyje w naszej Woli. To stworzenie zrobi tak, jak my: nie będąc kochanym, będzie kochać; zignorowana lub obrażona, pobiegnie za tym, który ją obraził, aby go uratować.

Po czym dodał z jeszcze bardziej czułą i wzruszającą miłością:*Moja córko, całe stworzenie zostało stworzone w wylaniu naszej bardzo intensywnej miłości. Dlatego dzieci naszego Fiata będą służyć potrzebie naszej miłości. Nasza miłość czuje potrzebę wylania się, inaczej czujemy się przyduszeni w naszych płomieniach. Dlatego potrzebne są dzieci naszej Woli: do nieustannego wylewania naszej miłości, a my postawimy je w takim samym stanie, w jakim odczuwają potrzebę wylania ich miłości w tym samym czasie co my. Wylejemy na siebie miłość. Tak jak Stworzenie rozpoczęło się w wylaniu miłości, tak my zakończymy je z naszymi dziećmi – w wylaniu miłości. Nasze dzieci będą służyły dopełnieniu całego Stworzenia w chwale.*

I jest jeszcze ten bardzo wysoki, bardzo szlachetny, bardzo święty i bardzo wzniosły punkt: stworzyliśmy wszystko, aby wszystko mogło być zamknięte i ożywione naszą Wolą. Dlatego tak, jak urodziliśmy Stworzenie, musi ono do nas wrócić – w naszym pięknym fiacie. Gdybyśmy tego nie robili, byłoby tak, jakbyśmy nie mieli mocy, aby to wszystko zrobić, miłości, aby to wszystko pokonać, ani mądrości, aby móc się tym wszystkim pozbyć. Dzieci naszego Fiata pozwolą nam wypełniać w nich naszą Wolę i dlatego będą naszą chwałą, naszym triumfem i naszym zwycięstwem. Będą naszymi prawdziwymi dziećmi, które nie tylko będą nosiły nasz obraz, ale życie samego Ojca Niebieskiego, który będzie w nich mieszkał jak własne życie. Te dzieci będą naszym życiem, naszym niebem i naszymi słońcami. Oh ! jak z przyjemnością tworzymy w nich wiatry, które wieją miłość i morza, które szepczą „Kocham cię, kocham cię. »- Znajdziemy w nich wszystko. Nie będzie już różnicy między niebem a ziemią; będzie to dla nas jedno i to samo, niezależnie od tego, czy trzymamy je z nami w niebie, czy z nami na ziemi.

Dlatego miej to, co powinno Cię najbardziej obchodzić: życie w naszej Woli. Nasza miłość odnajdzie w tobie odpoczynek, wyzwolenie i pokój - jak również początek naszego szczęścia na ziemi w sercu stworzenia. Nasza Wola będzie stale na Tobie, aby nasze życie w Tobie wzrastało; nasza miłość wyśle na was nieustanny powiew, abyście zawsze kochali was nową miłością i przyjmowali waszą jako wyraz i odwzajemnienie Jego miłości.

Po czym mój umiłowany Jezus dodał z tak niewypowiedzianą czułością, że byłam zrozpaczona: *Moja dobra dziewczynko, gdyby wszyscy wiedzieli, co ci mówię o wszystkim, co moja Wola robi ze stworzeniem i jak z nim żyje, wszyscy rzuciliby się w jej ramiona, nigdy więcej jej nie opuszczając. Musicie wiedzieć, że moja Wola jest dla stworzenia jak prawdziwa Matka: stwarza ją własnymi rękami, poczyna ją w matczynym łonie i nigdy nie zostawia jej samej – ani na chwilę w tym matczynym łonie, jak w w świętym miejscu. Moja Wola kształtuje stworzenie, daje mu możliwość używania jego kończyn, podnosi je oddechami, daje mu ciepło, a po dobrym ukształtowaniu rodzi je. Ale nigdy nie zostawia jej samej. Lepsza niż matka, zawsze unosi się nad nią - by nad nią czuwać, pomagać jej, dawać jej ruch, artykulację kończyn, oddech i bicie serca; a kiedy dorośnie, daje mu możliwość mowy, kroki dla jego stóp. Nie ma niczego, co stworzenie może zrobić, czego nie zrobi z nim moja Wola, aby dać mu pełny użytek ludzkiego życia. W konsekwencji zasada życia ludzkiego, duszy jako ciała, jest całkowicie ukształtowana przez moją Wolę, która trwa w stworzeniu, jak w jego schronieniu, aby dać mu życie wieczne.*

Moja córko, dopóki wina nie zacznie się w stworzeniu, wszystko w niej jest moją Wolą; a kiedy zaczyna się wina, zaczynają się również łzy i cierpienia tej niebieskiej Matki. Oh ! jak bardzo tęskni za swoim dzieckiem. Ale ona go nie opuszcza. Jej miłość wiąże ją ze stworzeniem, aby oddać swoje życie i chociaż czuje, że jej boskie życie jest stłumione, a być może nawet nieznane stworzeniu i niekochane, miłość mojej Woli jest tak wielka, że kontynuuje jego życie bez brania pod uwagę zniewagi, aby sprawić niespodziankę miłości i uratować swoje dziecko. Nasza dobroć i miłość są tak wielkie, że używamy wszelkich środków, aby wyprowadzić stworzenie z grzechu – aby je zbawić; a jeśli nam się to nie uda za jego życia, to ostatnią niespodziankę miłości przeżywamy w chwili jego śmierci. Musisz to wiedzieć w tej chwili dajemy stworzeniu ostatni znak miłości, udzielając go naszymi łaskami, miłością i dobrocią, dając świadectwo czułości miłości odpowiedniej do zmiękczenia i zdobycia najtwardszych serc. Kiedy stworzenie znajduje się między życiem a śmiercią - między czasem, który ma się ku końcowi a wiecznością, która ma się rozpocząć - prawie w akcie opuszczania swego ciała, Twój Jezus jest widziany z życzliwością, która zachwyca, ze słodyczą, która krępuje i łagodzi gorycz życia, szczególnie w tym ekstremalnym momencie. Potem jest moje spojrzenie… Patrzę na nią z taką miłością, by wydobyć ze stworzenia akt skruchy – akt miłości, akt przylgnięcia do mojej Woli. okazując czułość miłości odpowiednią do zmiękczenia i zdobycia najtwardszych serc. Kiedy stworzenie znajduje się między życiem a śmiercią - między czasem, który ma się ku końcowi a wiecznością, która ma się rozpocząć - prawie w akcie opuszczania swego ciała, Twój Jezus jest widziany z życzliwością, która zachwyca, ze słodyczą, która krępuje i łagodzi gorycz życia, szczególnie w tym ekstremalnym momencie. Potem jest moje spojrzenie… Patrzę na nią z taką miłością, by wydobyć ze stworzenia akt skruchy – akt miłości, akt przylgnięcia do mojej Woli. okazując czułość miłości odpowiednią do zmiękczenia i zdobycia najtwardszych serc. Kiedy stworzenie znajduje się między życiem a

śmiercią - między czasem, który ma się ku końcowi a wiecznością, która ma się rozpocząć - prawie w akcie opuszczania swego ciała, Twój Jezus jest widziany z życzliwością, która zachwyca, ze słodyczą, która krępuje i łagodzi gorycz życia, szczególnie w tym ekstremalnym momencie. Potem jest moje spojrzenie… Patrzę na nią z taką miłością, by wydobyć ze stworzenia akt skruchy – akt miłości, akt przylgnięcia do mojej Woli. Twój Jezus ukazuje się z dobrocią, która zachwyca, z łagodnością, która wiąże i łagodzi gorycz życia, zwłaszcza w tej skrajnej chwili. Potem jest moje spojrzenie… Patrzę na nią z taką miłością, by wydobyć ze stworzenia akt skruchy – akt miłości, akt przylgnięcia do mojej Woli. Twój Jezus ukazuje się z dobrocią, która zachwyca, z łagodnością, która wiąże i łagodzi gorycz życia, zwłaszcza w tej skrajnej chwili. Potem jest moje spojrzenie… Patrzę na nią z taką miłością, by wydobyć ze stworzenia akt skruchy – akt miłości, akt przylgnięcia do mojej Woli.

W tej chwili rozczarowania, widząc - dotykając dłońmi, jak bardzo Go kochamy i nadal go kochamy, stworzenie odczuwa tak wielkie cierpienie, że żałuje, że nas nie kochało; uznaje naszą Wolę za zasadę i spełnienie swojego życia i z satysfakcją akceptuje swoją śmierć, aby dokonać aktu naszej Woli. Musisz bowiem wiedzieć, że gdyby stworzenie nie wykonało ani jednego aktu Woli Bożej, wrota Nieba by się nie otworzyły; nie zostaliby uznani za spadkobierców Niebiańskiej Ojczyzny, a aniołowie i święci nie mogliby jej do siebie dopuścić – a ona sama nie chciałaby wejść, mając świadomość, że to do niej nie należy. Bez naszej Woli nie ma ani świętości, ani zbawienia. Ileż stworzeń zostaje zbawionych dzięki temu znakowi naszej miłości, z wyjątkiem najbardziej zboczonych i najbardziej upartych; chociaż podążanie długą ścieżką do czyśćca byłoby dla nich bardziej odpowiednie. Moment śmierci to nasz codzienny haczyk – odkrycie zaginionego człowieka.

Następnie dodał: *Córko moja, czas śmierci to czas rozczarowania. W tym momencie wszystkie rzeczy pojawiają się jedna po drugiej, aby powiedzieć: „Żegnaj, ziemia jest dla ciebie skończona; teraz zaczyna się wieczność. „To dla stworzenia tak, jakby było zamknięte w pokoju i ktoś mu powiedział:" Za tymi drzwiami jest inny pokój, w którym jest Bóg, niebo, czyściec, piekło; krótko mówiąc, wieczność. Ale stworzenie nie widzi żadnej z tych rzeczy. Słyszy je potwierdzane przez innych; a ci, którzy mu to mówią, też ich nie widzą, tak że mówią prawie nie wierząc w to zbytnio; bez przywiązywania wagi do urzeczywistniania swoich słów - jak coś pewnego.*

Tak więc pewnego dnia mury runęły i stwór może zobaczyć na własne oczy to, co mu wcześniej powiedziano. Widzi swojego Boga i Ojca, który kochał ją wielką miłością; widzi dary, które jej dał, jeden po drugim; i wszystkie prawa do miłości, które była mu winna, które zostały złamane. Widzi, że jej życie należało do Boga, a nie do niej samej. Wszystko przed nią przemija: wieczność, raj, czyściec i piekło - ziemia, która odchodzi; przyjemności, które odwracają się od niego plecami. Wszystko znika; jedyną rzeczą, jaką pozostawiła w tym pokoju z zawalonymi ścianami: wieczność. Co za odmiana dla biednego stworzenia!

Moja dobroć jest tak wielka, chcąc zbawić wszystkich, że pozwalam, aby te mury upadły, gdy stworzenia są między życiem a śmiercią - kiedy dusza opuszcza ciało, aby wejść do wieczności - aby „mogły zrobić przynajmniej jeden akt skruchy i miłości dla mnie, rozpoznając nad nimi moją uroczą Wolę. Mogę powiedzieć, że daję im godzinę prawdy, aby ich ocalić. Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli o przemysłach miłości, których używam w ostatnim momencie ich życia, aby nie wyśliznąć im się z moich bardziej niż ojcowskich

rąk - nie czekaliby na ten moment, kochaliby mnie przez całe życie.

28 marca 1938 - Jak dla tych, którzy żyją w Woli Bożej, Stworzenie reprezentuje tyle miast, ile stworzenie może repatriować. Jak akt ludzki musi zaczynać się i kończyć w Woli Bożej, aby był kompletny. Deszcz światła. Największym bólem Jezusa jest dostrzeżenie, że stworzenia nie żyją w Jego Woli.

Mój biedny duch zawsze szuka czynów dokonanych przez Bożą Wolę. Wydaje mi się, że kiedy ich szukam, to właśnie one czekają, aż je odnajdę, ponieważ te akty dążą do tego, by zostały poznane przez stworzenia, aby otrzymać swoje „kocham cię" i aby wiedziały, jak bardzo są kochani; dusza czuje się wtedy repatriowana w czynach swego Stwórcy, zanurzona w morzu radości i szczęścia. Mój zawsze uwielbiony Jezus, widząc mnie zdziwioną, odwiedził mnie ponownie i powiedział:

Moja Błogosławiona Córko, ponieważ człowiek został stworzony przez nas do życia w naszej Woli, wszystkie nasze czyny miały służyć jako tak wielu małym miastom lub narodom, w których człowiek mógł, słusznie, znaleźć swoją niebieską Ojczyznę – różne miasta, w których musiał znaleźć jego przyjemności, jego radości i urocze i rozkoszne sceny, które jego Stwórca przygotował dla niego z tak wielką miłością. Można więc powiedzieć, że słońce jest miastem i gdy dusza wkracza w naszą Wolę, odnajduje to miasto światła, a także całą różnorodność piękna, kolorów i słodyczy. Odnajduje nasz twórczy i świąteczny akt pełen radości, miłości i niewypowiedzianego szczęścia i zanurza się w tych morzach piękna, słodyczy,

Oh ! jakże cieszymy się, widząc nasze dzieła - nasze miasta, stworzone tylko dla duszy, już nie pustynne, ale zamieszkane przez nasze dzieci. Wchodząc w naszą Wolę, znajdują ścieżkę, która prowadzi ich do różnych miast, które utworzyliśmy w Stworzeniu; tu znajdują radość, tam inna wyraźna radość, gdzie indziej większe poznanie swego Stwórcy, gdzie indziej jeszcze tak intensywna miłość, która ich obejmuje, obejmuje i przekazuje im życie miłości.

Każda stworzona rzecz ma coś z siebie; nie dla siebie, ale po to, by dać go stworzeniom. Jednak stworzenia muszą żyć w naszej Woli, w przeciwnym razie drzwi pozostaną zamknięte i mogą co najwyżej korzystać z efektów, ale nie z pełni dóbr zawartych w naszych dziełach. Oto dlaczego, moja córko, akt stworzenia musi zaczynać się i kończyć w naszej Woli, aby był doskonały i kompletny. Sama nasza Wola daje własne życie w świetle i miłości, aby akt był kompletny i aby nie mogło zabraknąć niczego pięknego, świętego i dobrego. Gdyby ten akt nie rozpoczął się w naszej Woli, nie byłoby porządku, świętości i piękna, a akt ten nie mógłby nosić pieczęci naszej Woli jako „aktu do niej przynależnego".

Jest wiele powodów do płaczu, moja córko, widząc tak wiele nieuporządkowanych i nieuporządkowanych ludzkich czynów – niektóre porzucone na początku, inne w połowie drogi lub w innym momencie; a co gorsza, niektóre pokryte błotem, zgnilizną; inni są przesiąknięci winą i tylko drażnią naszą Sprawiedliwość. Nie może być dobry w stworzeniu bez naszej woli, a nawet jeśli wydają się zrobić coś dobrego, jest pojawienie się dobra, które może nie ostatni, bo " to nie ma istoty życia naszego Fiata. Wystarczy rozczarowanie lub rozczarowanie, aby to dobro ustało i że stworzenia żałują, że to zrobiły. Z drugiej strony wszystko, co dzieje się w mojej Woli, ma niezachwianą stanowczość i nie

zatrzymuje się w obliczu rozczarowań i rozczarowań; przeciwnie, akty te intensyfikują się, aby ożywić dobro, które posiadają. Musicie wiedzieć, że stworzenie, które wykonuje swoje czyny w naszej Woli, dokonuje czynów doskonałych i kompletnych; ale to, co zawsze żyje w naszej Woli, znajduje się pod ciągłym deszczem światła, który wylewa na nie wszystkie skutki wielorakiego piękna naszego boskiego Życia, gdy stworzenie działa, palpituje lub oddycha. Nasza Boska Istota jest bardzo czystym i nieskończonym światłem, które zawiera wszystkie możliwe i wyobrażalne dobra. Jest lekki i jest słowem, widzi wszystko - nic przed nami nie da się ukryć. To światło jest również pracą; jest rytmem i jest życiem, które daje życie wszystkim i wszystkim rzeczom. Zawiera niewyczerpane piękności, niekończące się radości i szczęście.

Ta, która zawsze żyje w naszej Woli, jest zawsze pod deszczem światła naszego suwerennego i twórczego Słowa. Oh ! jak bardzo nasze Słowo przemienia to stworzenie; zawsze mówi jej o naszej Najwyższej Istocie, wywołując na niej wszystkie nasze boskie skutki różnymi pięknościami, jakimi my sami jesteśmy zachwyceni. Nasze spojrzenie światła jest stale na niej; nasze ślady wciąż ją ścigają; nasze prace obejmują ją swymi świetlistymi ramionami i mocno trzymają na naszych kolanach. Wszyscy oni wylewają na Niej nasze światło, aby przekazać Jej nasze spojrzenie światła, nasze uczynki i nasze kroki światła. Dlatego stworzenie, które wciąż żyje w naszej Woli, jest w ciągłej i bezpośredniej komunikacji ze swoim Stwórcą i otrzymuje wszystkie skutki, jakie Bóg może wywołać. Z drugiej strony,

Następnie kontynuowałam śledzenie czynów Woli Bożej, a docierając do dzieł Naszego Pana w Odkupieniu, objęłam je, adorowałam i błogosławiłam – dziękowałam im po kolei i używając tej samej miłości, z jaką je Jezus. kochałem, ja też ich kochałem. A Jezus, poruszony i wzruszony, widząc swoje czyny kochane tą samą miłością, powiedział do mnie:

Córko moja, tylko miłość mnie dotyka, rani mnie i prowadzi do mówienia, aby objawić moje sekrety mojemu ukochanemu stworzeniu; tajemnice ukryte przed tymi, którzy mnie nie kochają, bo bez miłości nie zrozumieliby mojego dialektu miłości. Musicie wiedzieć, że każdy czyn, którego dokonałem na ziemi, zawiera w sobie tak wielkie cierpienie, że gdyby moja Boskość mnie nie wspierała, wystarczyłoby mnie zabić. Działając, moja Wola stworzyła we mnie cierpienie z powodu nieodnajdywania w sobie ludzkiej woli, abym mógł włączyć ją do moich czynów i nadać jej cnotę i łaskę, aby żyła w mojej Woli. We wszystkim, co robiłem, czy to oddychanie, pulsowanie, patrzenie czy chodzenie, szukałem ludzkiej woli, aby ją zamknąć i dać jej pierwsze miejsce w moim oddechu, bicie serca,

Co za cierpienie, moja córko, chcieć czynić dobro i nie znaleźć nikogo, komu by to dać! Chciałem umieścić stworzenie w bezpiecznym miejscu, gdzie mogłoby być szczęśliwe, ponieważ moje cierpienia, moje prace i samo człowieczeństwo nie tylko byłyby jego obroną, ale także stworzyłyby jego królewski pałac, w którym stworzenie byłoby został złożony jak królowa; zamiast być wdzięcznym i słuchać, stwór oddalił się ode mnie - od moich cierpień - by żyć nieszczęśliwie pośród niebezpieczeństw i wrogów, nie mając nikogo do obrony. Jakie cierpienie! Jakie cierpienie!

Mogę powiedzieć, że moim największym bólem, który powodował nieustanną śmierć, było to, że stworzenie nie czyniło mojej Woli, nie żyło w mojej Woli, ponieważ widziałem, że moje czyny nie spełniły celu, dla którego je uczyniłem - nie dali życia, w które zostali

zainwestowani. A gdybym nie była w stanie zobaczyć i objąć wszystkich wieków, jak w jednym obecnym akcie, jak również moich ukochanych dzieci, które miały żyć w mojej Woli Bożej i musiały wykorzystać wszystko, co czyniło i cierpiało moje Człowieczeństwo, założ moje Królestwo i uczyń z niego swój najpiękniejszy dom - nie mógłbym znieść tak wielkiego cierpienia. Dlatego kontynuujcie moje czyny, moje kroki i moje cierpienia, aby prosić, aby moja Wola przyszła i zapanowała na ziemi; mój ból zostanie uśmiercony i przemieni się w miłość, aby skrócić czas i sprawić, by moja Wola była znana, kochana - i królowała. Zachowam Cię dla siebie jako odpoczynek, nosiciela balsamu na moje cierpienia; a kiedy zobaczę, jak moje czyny i moje cierpienia pogarszają się, ponieważ stworzenie oddala się od mojej Woli, przyjdę, aby schronić się w tobie, aby ułagodzić i zabalsamować moje cierpienia zatrute bólem.

30 marca 1938 - Kiedy ofiary są składane z dobrą wolą, Jezus umieszcza w nich swoje boskie smaki, aby były przyjemne i kochane. Jak Bóg stworzył w nich pasję do miłości.

Czuję się w ramionach boskiego Fiata. Jego miłość jest tak wielka, że karmi mnie swoim światłem i ogrzewa mnie swoim ciepłem, a jeśli jestem zmęczona, kołysze mnie na kolanach, aby dać mi odpoczynek i nowe życie. Wolo Boża, jaka jesteś urocza. Tylko Ty możesz mnie naprawdę kochać; to w tobie znajduję schronienie od wszystkich moich bolączek! Czułem się przygnębiony, gdy zobaczyłem, że ludzie wokół mnie ponoszą wielkie ofiary z mojego powodu. Jak bolesny jest widok innych złożonych w ofierze! A mój słodki Jezus, przytulając mnie w akcie współczucia, całej czułości, powiedział do mnie:

Moja biedna dziewczyno, odwaga. Nie chcę, żebyś o tym myślał. Musisz wiedzieć, że potrafię się odwdzięczyć i umieć wynagrodzić nawet najmniejsze poświęcenia – a na pewno największe. Biorę wszystko pod uwagę i nie pozwalam nawet odetchnąć bez nagrody; a nawet więcej, jeśli te ofiary są składane dla kogoś, kto mnie kocha – dla kogoś, kto chce żyć w mojej Woli – to tak, jakby te ofiary zostały złożone dla mnie. Aby te ofiary były dokonane w mojej Woli, umieszczam w nich moje boskie smaki, abyśmy mogli odczuć smak, potrzebę i przyjemność z tych poświęceń. Te smaki są jak sól i przyprawy do jedzenia, jak smar do kół, które ledwo się poruszają, ale gdy włożysz do nich trochę smaru, mogą się obracać. Boski smak opróżnia ofiarę, czyniąc ją lekką i przyjemną. Dlatego w naszej miłości stworzyliśmy świętą pasję, smak i przyjemność, która sprawia, że nie możemy nie kochać stworzenia.

To właśnie ta pasja do miłości sprawiła, że odczuliśmy ogromną potrzebę udowodnienia naszą miłością do stworzeń naszymi pracami. Właściwie nikt nie prosił nas o stworzenie nieba, słońca i tylu innych rzeczy. Po ich stworzeniu patrzyliśmy na nie i czerpaliśmy z nich taką przyjemność, że w nadmiarze miłości wykrzyknęliśmy: „Jakie piękne są nasze dzieła! Ale otrzymamy więcej chwały i przyjemności, gdy nasze uczynki zostaną oddane stworzeniom, aby je kochały i sprawiły, że będziemy kochać. Do naszej pasji do miłości i do tej skrajnej potrzeby miłości dodaliśmy jeszcze więcej szaleństwa i delirium miłości do tego stopnia, że nie mogliśmy już zadowolić się tylko naszymi pracami. Nasza miłość osiągnęła taki nadmiar, że poczuliśmy potrzebę oddania życia.

Czego nie zrobiła ta potrzeba miłości, którą czułem w sobie? Sprawiała, że cierpiałem

niesamowity ból, znosiłem najgorsze upokorzenia - a nawet śmierć wśród rozdzierających spazmów. Ale nasza pasja do miłości nie zostanie zaspokojona, jeśli nie pozwolimy stworzeniu w niej uczestniczyć. Dlatego w poświęceniach, które mu każemy, tworzymy świętą pasję, której towarzyszą smaki i przyjemności, aby czynił najpiękniejsze podboje. Ta pasja staje się genialna, odnajduje tysiące nowych form i wydaje się, że nie może zostać ani żyć bez działania. Jeśli nie ma pasji i zamiłowania do poświęcenia - nawet w świętych dziełach - wydaje się, że te dzieła są po prostu obrazami - nie są żywe; mają chłód i apatię, które wywołują więcej wstrętu niż smaków, i może więcej szkody niż pożytku. Dlatego, moja córko, nie martw się o poświęcenia, jakie czynią dla ciebie inni. W rzeczywistości muszę ci powiedzieć, że robią je dla mnie, a nie dla ciebie; i napełnię tyle łaski, smaku i przyjemności, że opróżnię ofiarę. Wtedy, zgodnie z miłością, z jaką złożą tę ofiarę, wleję się w nich, a gdy złożą tę oczekiwaną przeze mnie ofiarę, sprawię, że moje życie w nich wzrośnie.

Czy to nie moja pasja do miłości sprawia, że tak często mówię o mojej Woli, aby stworzyć w człowieku pasję życia w mojej Woli? Mówiąc te wszystkie rzeczy, chcę zatopić ludzką wolę w naszych boskich smakach – do tego stopnia, że zdecyduje się żyć w mojej Woli na mocy smaku i szczęścia, jakie odczuwa. A czy nie możesz sam powiedzieć, ile smaków, satysfakcji i radości włożyłem w stan poświęcenia, w jaki Cię umieściłem? Niech również twój Jezus, który wie, jak dostosować ofiarę i uczynić ją miłą, łatwą, a nawet pożądaną; zwłaszcza gdy dodaję siłę, wsparcie i życie mojej własnej ofiary do ofiary stworzenia. Mogę powiedzieć, że moja ofiara bierze na kolana ofiarę stworzenia i staje się przewodnikiem, życiem i światłem dla każdego, kto chce się dla mnie poświęcić.

4 kwietnia 1938 - Jak Bóg stworzył w stworzeniu konieczność naszej Woli i jak ona nie może bez niej żyć. Przykład: jak stworzył potrzebę wody i słońca dla ziemi. Jak ta, która nie chce żyć w Woli Bożej, chce zamknąć Boga w niebie. Każde dodatkowe słowo o Woli Bożej daje nowe i odrębne życie.

Mój biedny umysł odczuwa ogromną potrzebę odtworzenia aktów Woli Bożej jako tchnienia i serca mojej biednej egzystencji. Gdybym tego nie zrobił, czułbym się, jakby zabrakło mi powietrza i serca. Mój Boże, jak możemy żyć bez powietrza i życia Twojej Woli? Wydaje mi się to niemożliwe. A mój słodki Jezus, nawiedzając moją małą duszę, z całą dobrocią powiedział do mnie:

Moja dobra córko mojej Woli, moja miłość była tak wielka w stworzeniu człowieka, że dałem mu moją Wolę jako jego pierwszą i absolutną konieczność, do tego stopnia, że nie mógł zrobić nic dobrego bez niej. Ziemia nie może wyprodukować niczego bez wody, ponieważ woda i jak dusza ziemi. Ale bez słońca, które swoim światłem i ciepłem użyźnia, oczyszcza i upiększa ziemię, woda byłaby jedynie zabłocona jak kanał, który rozprzestrzeniłby w powietrzu zarazę zdolną do skażenia ziemi. Ziarno jest niezbędne do produkcji najpiękniejszych kwiatów na ziemi, roślin i owoców, które cieszą rolnika i stanowią pożywienie dla wszystkich ludzkich pokoleń. To potrzeba połączenia tych elementów tworzy piękno, jedność, dobro i płodność naszych dzieł twórczych. Rozdzielony,

W ten sam sposób stworzyłem silną potrzebę mojej Woli w stworzeniu. Stworzyłem duszę, jak wodę dla ziemi, która miała płynąć - bardziej niż woda - w ziemi ciała. Stworzyłem

moją Wolę jako słońce, światło i ciepło, która miała ożywiać, zapładniać i upiększać duszę pięknem, które może nas nieustannie okradać z miłości do niej. Następnie, tak jak rolnik rozsiewa nasiona w ziemi, aby ją wydać, moja Wola zobowiązała się zasiać w stworzeniu wiele boskich nasion, które miały wykiełkować jak wiele słońc, jedne piękniejsze od innych, aby wydać niebiańskie kwiaty i owoce, które mają służyć jako pokarm dla stworzeń, a nawet pokarm dla ich Stwórcy; bo nasze pożywienie - nasze życie - jest naszą Wolą.

Czy widzisz zatem konieczność zjednoczenia aktów, które jak nasiona są tworzone przez stworzenie? Ta konieczność warunkuje wzrost mojej Woli w nim; przekazuje cnotę naszych boskich cech, wytwarzając wiele cudów łaski i piękna. A tak bardzo kochamy stworzenie, że nie tylko stajemy się nierozłączni, ale też nieustannie w nim działamy. Wiemy, że jeśli kochamy, ona kocha; jeśli pracujemy, to ona pracuje – a poza tym bez nas nic nie może zrobić. Gdyby nie było między nami jedności, zostałaby sprowadzona do bezużyteczności, jak ziemia bez wody, bez słońca i bez nasion. Dlatego, ponieważ bardzo nam się to podoba, robimy w nim wszystko. Czy widzisz, w jakim niebezpiecznym i prawie strasznym stanie jest stworzenie bez naszej Woli?

Potem dodał tonem wielkiego smutku *: Moja córko, jakże bolesne jest dla nas nie widzieć stworzenia żyjącego w naszej Woli! Odmawiając życia w niej, chce nas zamknąć w naszej niebiańskiej Ojczyźnie. Nie chce, żebyśmy żyli z nią na ziemi. Nasza Wola jest dla niej ciężarem; ucieka od naszej świętości, zamyka drzwi na światło i szuka ciemności. Biedne stworzenie. Wykonując swoją wolę, umrze z zimna i głodu i powie: „Niebo nie jest moje. Te stworzenia żyją na wygnaniu na ziemi, bezradne, bezradne i bezsilne; samo dobro zamienia się dla nich w gorycz, a nawet w niedosyt – kształtują nasze cierpienie i sprawiają, że nieustannie dusimy się miłością.*

Miłość naszej Woli jest taka, że każde słowo lub wiedza, którą okazuję w odniesieniu do naszej Woli, jest życiem boskim - a nawet nowym życiem, różniącym się od siebie - innym świętością, pięknem i miłością. Dlatego naszą rozkoszą jest dać poznać, jaka jest nasza Wola, co ona może uczynić i do jakiego szlachetnego i wzniosłego stanu chce wznieść stworzenie w naszej Boskiej Piersi. W rzeczywistości, czyniąc to znanym, nie robimy nic innego, jak tylko wylewamy nasze nowe boskie życie, a kiedy te życia są w posiadaniu stworzenia, otrzymujemy z niego odnowienie miłości, piękna, dobroci itd. Poprzez nasze życie, jak bardzo czujemy się uwielbieni i kochani przez tego, któremu się objawiliśmy. Ujawnianie nas – odnalezienie tego, który chce nas poznać – jest aktem, który najbardziej nas gloryfikuje. Nasza miłość odnajduje tego, w kogo może się wylać – by dać jej to, czego pragniemy. W końcu, po co mielibyśmy stworzyć to stworzenie, jeśli nie chcielibyśmy dać się poznać? To wiedza sprawia, że zstępujemy do niej i daje jej skrzydła, by wznieść się ku nam. Również, gdy widzimy Twoje pragnienie, aby dowiedzieć się więcej o naszej Woli, natychmiast przygotowujemy dla Ciebie najpiękniejsze niespodzianki naszego wszechmocnego Fiata – nie tylko po to, by Cię poznać, ale by dać Ci dobro, które Ci objawiamy.

Po czym bardzo wzruszony dodał *: Moja córka, która żyje w mojej Woli, jest stworzeniem upragnionym przez wszystkich, ponieważ wszyscy czują się przez nią kochani. Jego miłość rozciąga się na wszystkich, obejmuje wszystko, jest umieszczona w sercach wszystkich, aby wszyscy nas kochali. Nawet najmłodsi* kocham cię, uwielbiam cię,

błogosławię ci *stworzeniem, które żyje w naszej świętej Woli, mają prawo być zamknięte we wszystkim. Nawet święci i aniołowie czują się zaszczyceni, robiąc w nich miejsce dla najmniejszej* kocham cię *tej szczęśliwej istoty - i dlatego kochają nas tym* kocham cię . *Jaka nie będzie jej radość, gdy przybędzie do Niebiańskiej Ojczyzny i ją zobaczy* Kocham Cię *we wszystkich Błogosławionych, którzy kochają swego Boga! Wszystko to dzieje się w najprostszy sposób: ponieważ nasza Wola jest wszystkim, wszystko, co się w niej dzieje, wszędzie znajduje swoje miejsce i nabiera nieustannego aktu nieustannej miłości. Dlatego nawet słońce, niebiosa, gwiazdy – całe stworzenie – posiądą te akty, aby nas kochać i błogosławić.*

10 kwietnia 1938 - Jak Jezus chce znaleźć wszystko w stworzeniu żyjącym w Woli Bożej i chce to znaleźć w każdym. Jak Bóg chce znaleźć w naszej miłości oparcie dla swoich dzieł i ukryte miejsce swojego życia.

Mój biedny duch zawsze powraca do Woli Bożej. Po przyjęciu Komunii powiedziałam mojemu ukochanemu Jezusowi: „W Twojej Woli wszystko należy do Mnie; więc kocham cię miłością mojej Matki i Królowej - która jest także twoją. Całuję cię jego ustami; Ściskam cię swoimi ramionami; i zabierając cię ze sobą, szukam schronienia w Jej Sercu, aby dać ci swoje radości, swoje rozkosze, swoje macierzyństwo, abyś mógł znaleźć słodycz i opiekę, którą tylko twoja Matka może ci dać. Ale kiedy szukałam schronienia z moim Jezusem w mojej Matce - cała czułość, mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Moja córko i córko mojej Mamy, jakże się cieszę, że odnajduję córkę z moją Mamą i moją Mamę z córką. Chce, żeby stworzenia kochały mnie swoją miłością i używały jej ust, by mnie całować, a ramion, by mnie przytulić. Chce zadzwonić do nich po Macierzyństwo, aby zapewnić mi bezpieczeństwo, żebym mogła mieć je wszystkie jak mama. Odnalezienie córki i Matki, które kochają mnie jedną miłością, jest dla mnie największą radością – czuję, że oboje dają mi nowe Niebo na ziemi.

Ale to nie wystarczy. Chcę znaleźć wszystko w tym, który żyje w mojej Woli. Jeśli czegoś brakuje, nie mogę powiedzieć, że moja Wola jest pełna w stworzeniu. Nie tylko pragnę znaleźć moją Matkę ze stworzeniem na jej honorowym miejscu jako Królowej i Matki, ale także mojego Ojca Niebieskiego i Ducha Świętego. Również, moja córko, zachwyć mnie mówiąc, że kochasz mnie tak, jak miłuje mnie Ojciec i Duch Święty.

Jezus milczał i czekał, aż powiem mu to, co chciał usłyszeć. Mimo mojej niegodności, aby mu się podobać, powiedziałem: „Kocham was niezmierzoną mocą miłości Ojca i nieskończoną miłością Ducha Świętego. Kocham Cię miłością, jaką kochają Cię wszyscy Aniołowie i Święci. Kocham cię miłością, którą kochają cię wszystkie przeszłe, obecne i przyszłe stworzenia – lub też powinny cię kochać. Kocham Cię za wszystkie stworzone rzeczy i tą samą miłością, z jaką je stworzyłeś… ”Mój słodki Jezus westchnął ciężko i dodał:

Wreszcie czerpię satysfakcję z pragnienia znalezienia wszystkiego w stworzeniu. Odnajduję nasze morza nieskończonej miłości, znajduję rozkosze mojej kochającej Matki - znajduję wszystkie rzeczy i wszystkie stworzenia. Dlatego muszę znaleźć wszystko w stworzeniu, które żyje w mojej Woli i muszę znaleźć to w każdym z nich. Przecież mój Ojciec Niebieski spłodził mnie z miłości i dlatego znajduję przy sobie – w nieustannym

akcie dawania i otrzymywania miłości – tych, którzy mnie kochają i którym nic z siebie nie zostawiam.

Następnie dodał: *Córko moja, dlatego w naszej miłości odczuwamy ogromną potrzebę, aby stworzenia poznały nas - nas i nasze dzieła. Jeśli nas nie znają, jesteśmy jakby odsunięci, chociaż żyjemy w nich i poza nimi; i chociaż wiemy wszystko, co robią i wszystko, co myślą – że kochamy ich w każdy sposób, w jaki robią – nie tylko nas nie lubią, ale nawet nas nie rozpoznają. Jakie cierpienie! Jeśli nas nie rozpoznają, miłość nie może się narodzić; a jeśli nie ma miłości, nie znajdujemy miejsca dla naszych dzieł, a nasza miłość nie może znaleźć schronienia, w którym moglibyśmy się rozprzestrzeniać i schronić. Wszystko pozostaje zawieszone. Dlatego chcemy znaleźć* kocham cię *stworzenia w naszych dziełach, abyśmy uzbrajając je naszą mocą, mogli złożyć w nim nasze największe dzieła. Oh ! jakże jesteśmy szczęśliwi, że znajdujemy jego małą* I love you *jako półkę, na której można wystawiać nasze prace. Boli nas działanie bez znalezienia miejsca dla naszych prac - tak jakby naszym pracom zabrakło życia. Nasza pracująca miłość pozostaje stłumiona - duszona. Potrafimy działać i nie możemy, a to dlatego, że niewdzięczna istota nas nie rozpoznaje i nie kocha.*

Stworzenia wiążą nam ręce i ograniczają nas do bezużyteczności, podczas gdy wszystkie nasze uczynki są skierowane na ich dobro; nie możemy dawać, ponieważ nie ma w nich wiedzy i miłości, nie ma miejsca, w którym można by umieścić nasze dzieła. Bo w końcu po co działać, skoro nie znajdujemy nikogo, kto zgodzi się na odbiór naszych prac? Powinieneś także wiedzieć, że przed wykonaniem jakiejkolwiek pracy szukamy kogoś, kto potrafi tę pracę poznać, przyjąć ją i pokochać - dopiero wtedy działamy. Samo moje człowieczeństwo nie działało, dopóki nie znalazło kogoś, kto pokocha i przyjmie ten akt. I nawet wtedy, jeśli nie znalazłem kogoś, kto by go przyjął, mogłem przejrzeć wieki i skierować swój czyn do stworzenia, które by go pokochało, poznało i przyjęło. Nawet kiedy płakałam jak nowo narodzone dziecko, kierowałam te łzy ku tej, która pokutuje, żałuje swoich grzechów i zostanie z nich obmyta, aby znów otrzymać życie w łasce. Kiedy szedłem, moje kroki były skierowane ku temu, który musiał podążać ścieżką dobra, być jego siłą i kierować jego krokami. Nie ma dzieła, które wykonałem, słowa, które wypowiedziałem, ani cierpienia, które wycierpiałem, w którym nie szukałem dzieł stworzeń, które posłużyłyby za tabliczkę moich uczynków lub ich słów. moje słowo. Moje cierpienia szukały w swoim cierpieniu tabliczki, aby we wszystkim, co robiłam, zawrzeć dobro. Kiedy szedłem, moje kroki były skierowane ku temu, który musiał podążać ścieżką dobra, być jego siłą i kierować jego krokami. Nie ma dzieła, które wykonałem, słowa, które wypowiedziałem, ani cierpienia, które wycierpiałem, w którym nie szukałem dzieł stworzeń, które posłużyłyby za tabliczkę moich uczynków lub ich słów. moje słowo. Moje cierpienia szukały w swoim cierpieniu tabliczki, aby we wszystkim, co czyniłam, zawrzeć dobro. Kiedy szedłem, moje kroki były skierowane ku temu, który musiał podążać ścieżką dobra, być jego siłą i kierować jego krokami. Nie ma dzieła, które wykonałem, słowa, które wypowiedziałem, ani cierpienia, które wycierpiałem, w którym nie szukałem dzieł stworzeń, które posłużyłyby za tabliczkę moich uczynków lub ich słów. moje słowo. Moje cierpienia szukały w swoim cierpieniu tabliczki, aby we wszystkim, co robiłam, umieścić dobro. gdzie dla ich słów, gdzie umieścić moje słowo. Moje cierpienia szukały w swoim cierpieniu tabliczki, aby we wszystkim, co robiłam, umieścić dobro. gdzie dla ich słów, gdzie umieścić

moje słowo. Moje cierpienia szukały w swoim cierpieniu tabliczki, aby we wszystkim, co robiłam, umieścić dobro.

To moja pasja do miłości sprawiła, że robię tylko to, co może się przydać moim dzieciom. To jeden z głównych powodów, dla których chcę, aby stworzenie żyło w mojej Woli. Tylko wtedy wszystkie moje dzieła - Stworzenie, Odkupienie, a nawet jedno z moich westchnień - znajdą miejsce, na którym można się oprzeć, aby stać się dziełami dzieł stworzeń, cierpieniami ich cierpień - życiem ich życia. To wtedy wszystko, co uczyniłem i wycierpiałem, zamieni się w chwałę i zwycięstwo, aby wypędzić wszystkich wrogów i przywrócić porządek, harmonię, pokój i niebiański uśmiech Ojca Niebieskiego wśród stworzeń.

Byłem zaskoczony i mój ukochany Jezus dodał: *Moja błogosławiona córko, życie w mojej Woli będzie zawierało tyle niespodzianek i boskich nowości, że zadziwi nawet Aniołów i Świętych; tym bardziej, że w mojej Woli nie ma słów, ale fakty. Moja Wola zamienia słowa, pragnienia i intencje w dokonane fakty i uczynki, podczas gdy wszystko, czego chce stworzenie poza Moją Wolą, sprowadza się do słów, pragnień i intencji. W mojej Woli, która posiada cnotę twórczą, wszystko, czego chce stworzenie, staje się faktem dokonanym i dziełem pełnym życia; tym bardziej, że żyjąc w naszej Woli jest już świadoma tego, co robimy i czuje to, czego my chcemy. Dlatego towarzyszy nam w naszych pracach, chcąc tego, czego chcemy - po prostu nie może się powstrzymać i nie może stać z boku. Nasz Fiat staje się jej największą potrzebą i nie może się bez niego obejść. Dla niej to coś więcej niż oddech, który musi dawać i otrzymywać; więcej niż ruch, który odczuwa ogromną potrzebę ruchu. Krótko mówiąc, moja wola jest dla niej wszystkim. Nie może żyć bez mojej Woli. Dlatego uważaj i niech Twój lot zawsze będzie w naszym Fiacie.*

Niech wszystko będzie ku chwale Boga i wypełnieniu Woli Bożej.

Deo gratias

KSIĘGA NIEBA

Tom 36

12 kwietnia 1938 - Ta, która żyje w Woli Bożej, w każdym swoim czynie wypowiada Fiat i w ten sposób tworzy jak najwięcej boskich istnień. Jak Fiat dostaje się w ręce stworzenia i pozwala mu robić z nim to, czego chce. Różnica między tym, który żyje w Woli Bożej, tym, który się jej poddaje, a tym, który w ogóle jej nie czyni.

Nadal jestem w ramionach boskiego Fiata. Oh ! jak odczuwam potrzebę Jego życia, które oddycha, pulsuje i krąży w mojej biednej duszy! Bez niego czuję, że wszystko we mnie umiera; światło, świętość, moc, samo niebo, jakby niebo już mnie nie obchodziło. Przeciwnie, kiedy czuję życie Boskiego Fiata, wszystko się we mnie budzi. Światło ze swoim pięknem, które ożywia, oczyszcza i uświęca. Sam mój Jezus ze wszystkimi swoimi dziełami. Niebo, które święta Wola zamyka w mojej duszy jak sakrarium, które całkowicie

należy do mnie. Jeśli więc żyję w Jego Woli, wszystko należy do mnie i niczego mi nie brakuje.

Dlatego o Święta Wolo na początku tego 36 tomu błagam Cię, błagam, błagam, nie opuszczaj mnie ani na chwilę, aby to Ty mówiłaś i Ty pisałaś. To ty pokażesz kim jesteś i jak bardzo chcesz być życiem wszystkich, aby dać wszystkim swoje dobro. Jeśli pozwolisz mi zrobić to sam, nie będę wiedział, jak sprawić, że będziesz poznany tak, jak chcesz, bo nie mogę. Ale jeśli się na to zgodzisz, zatriumfujesz, dasz się poznać i będziesz mieć swoje królestwo na całym świecie. Oh ! Święta Wolo, zaćmij wszelkie zło stworzeń swoją mocą! Wymów swój wszechmocny *dość!* Aby stworzenia opuściły ścieżkę grzechu i znalazły się ponownie na ścieżce Twojej Woli Bożej.

Matko i Królowo Bożego Fiat, dedykuję Ci ten tom w szczególny sposób, aby na tych stronach objawiła się Twoja miłość i Twoje macierzyństwo, aby wezwać Twoje dzieci do życia z Tobą w tej Woli, której Ty miałaś Królestwo. I zaczynam, klękając u Twoich stóp, błagając o Twoje macierzyńskie błogosławieństwo.

Mój duch był zanurzony w Bożym fiacie, gdy mój słodki Jezus, nawiedzając moją małą duszę, z niewypowiedzianą dobrocią, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko mojej Woli, ile cudów moja Wola jest w stanie zdziałać w stworzeniu, pod warunkiem, że da mu pierwsze miejsce i całą swobodę działania. Moja Wola przyjmuje wolę, słowo i czyn, które stworzenie chce wykonać, wlewa je w siebie, obdarza je swą twórczą cnotą, wypowiada swój Fiat i tworzy tyle żyć, ile jest stworzeń.

Prosiłeś w mojej Woli o chrzest mojej Woli dla wszystkich przyszłych noworodków, aby jego życie królowało w nich. Moja Wola nie wahała się ani chwili. Natychmiast ogłosiła swoje Fiat i uformowała tyle istnień, ile noworodków, chrzcząc je, jak chciałeś, najpierw swoim światłem, aby następnie dać swoje życie każdemu z nich. Jeśli te noworodki, czy to przez niedopasowanie, czy brak wiedzy, nie są właścicielami naszego życia, to życie nadal dla nas trwa i dlatego mamy tyle samo boskich żyć, które nas kochają, wychwalajcie nas i błogosławcie nas tak, jak kochamy w sobie.

Te boskie życia są naszą największą chwałą. Ale te boskie życia nie pomijają tego, które dało naszemu boskiemu Fiat możliwość ukształtowania tych żyć dla tylu noworodków, które ujrzały światło dzienne. Trzyma ją ukrytą w nich, aby ją kochała tak, jak chcą i aby robiła to, co robią. A te boskie życia nie pomijają również noworodków. Czuwa nad nimi i broni ich, aby móc zapanować w ich duszy.

Moja córko, któż może ci powiedzieć, jak bardzo kochamy to stworzenie, które żyje w naszej Woli? Kochamy go tak bardzo, że nasza Wola jest oddana w jego moc, aby dusza zrobiła z nim to, czego chce. Jeśli dusza chce kształtować nasze życie, pozwalamy na to. Jeśli dusza pragnie napełnić niebo i ziemię naszą miłością, dajemy jej do tego wolność, aby każdy powiedział nam, że nas kocha. Nawet w małym ptaszku, który śpiewa i ćwierka, słyszymy Kocham cię *od tego, który żyje w naszej Woli. Jeśli dusza w wzniesieniu miłości pragnie nas kochać jeszcze bardziej, wkracza w nasz akt twórczy i z przyjemnością tworzy nowe słońca, gwiazdy i niebo, aby nieustannie powtarzały:* kocham cię, kocham cię. *; i staje się gawędziarzem, aby opowiedzieć o naszej chwale.*

W naszej Woli dusza zwraca uwagę na wszystko, aby zobaczyć, czego pragniemy i jak może nas bardziej kochać.

Mój Boże, jakie cuda, ile niespodzianek jest w naszej Woli. Jej słodki urok jest tak wielki, że pozostajemy nie tylko zachwyceni, ale jakby zabalsamowani i przemienieni w cuda Fiata, tak bardzo, że nie wiemy już, jak się z niego wydostać.

Powiedziałam sobie wtedy: Jaka będzie różnica między tym, który żyje w Woli Bożej, tym, który poddaje się jej w trudnych okolicznościach życia, a tym, który w ogóle nie pełni Woli Bożej? Mój słodki Jezus dodał wtedy:

Moja błogosławiona córko, różnica jest tak wielka, że nie ma porównania. Ten, kto żyje w mojej Woli, panuje nad wszystkim. Tak bardzo kochamy tę duszę, że pozwalamy jej rządzić sobą. Uwielbiamy widzieć, jak małość stworzenia tak bardzo nas dominuje, że doświadczamy wyjątkowych radości, ponieważ widzimy, że nasza Wola dominuje w stworzeniu i że stworzenie rządzi naszą Wolą. I och! ile razy pozwoliliśmy, żeby to nas przewyższyło! Bardzo często nasza radość jest tak wielka, że pozwalamy, aby nasza Wola zapanowała w stworzeniu, a nie w nas samych.

Co więcej, stworzenie, które żyje w naszej Woli, jest z nią w ciągłym kontakcie i nabywa boskiego zmysłu przewidywania. Światło jego boskiego wzroku jest tak przenikliwe i tak jasne, że stworzenie przychodzi do skupienia się w Bogu, w którym spogląda na boskie tajemnice. Nasza świętość i nasze piękno są namacalne. Ta dusza je kocha i czyni ich własnymi. Swoimi oczami światła ta dusza wszędzie odnajduje swojego Stwórcę. Nie ma nic, w czym ta dusza by tego nie znalazła. Swoim majestatem i miłością Stwórca otacza stworzenie i sprawia, że czuje, jak bardzo go kocha. I och! jakie nieopisane radości po obu stronach: stworzenie — czując się kochanym — i Stwórca, kochany przez stworzenie we wszystkim.

Ta dusza zyskuje boski słuch i natychmiast słyszy to, czego pragniemy. Zawsze uważnie nas słucha i nie ma potrzeby mówić i powtarzać tego, czego chcemy. Wystarczy mały znak i wszystko gotowe. Ta dusza nabywa boski zmysł węchu i dostrzega, czy to, co ją otacza, jest dobre i święte, i czy pochodzi od nas. To dusza nabiera boskiego smaku, aby żywiła się miłością i wszystkim, co pochodzi z nieba, aż do sytości. Wreszcie w naszej Chęci dusza ta nabiera naszej wrażliwości, aby wszystko w niej było czyste i święte i nie ma obawy, by najmniejszy oddech mógł tę duszę splamić. Dusza, która mieszka w moim Fiacie, jest piękna, urocza i łaskawa.

Z drugiej strony ten, kto jest tylko zrezygnowany, nie żyje w naszym ciągłym kontakcie. Można powiedzieć, że nie wie nic o naszej Istocie Najwyższej. Jego wzrok jest bardzo słaby i chory i szkodzi stworzeniu. Cierpi na krótkowzroczność do najwyższego punktu iz trudem znajduje najpotrzebniejsze przedmioty. Źle słyszy. Jeśli nas usłyszy, och! jakże konieczne jest, aby słuchał! Jego węch, zmysł smaku i zmysł dotyku są wrażliwe na to, co ludzkie, żywią się tym, co ziemskie, czują dotyk namiętności i słodycz rozkoszy tego świata. I wydaje się, że spełniając moją Wolę w pewnych bolesnych okolicznościach, nie żywią się nią na co dzień, ale przy okazji, gdy Moja Wola ofiaruje im cierpienie. Oh ! jak nerwowe i chore stają się te stworzenia, aż budzą litość! Biedne stworzenie bez mojej ciągłej Woli! Jak oni mi współczują.

I wreszcie ci, którzy nawet nie zrezygnowali, są ślepi, głusi, bez węchu i tracą smak wszystkiego, co dobre. To tylko biedne, kalekie stworzenie, które nie może sobie nawet pomóc. To stworzenie samo tworzy sieć nieszczęść i grzechów, z których nie wie, jak się

wydostać.

15 kwietnia 1938 - Dla tego, kto żyje w naszej Woli Bożej, oddycha i porusza się we Fiacie, cały Dwór Niebieski czuje jego oddech i jego ruch w Woli Bożej, a także zwycięską i szczęśliwą cnotę tego, kto nosi tę duszę. Bolesne warunki, w jakich znajduje się Wola Boża, kiedy zostaje odrzucona.

Mój biedny duch biegnie i leci w Woli Bożej jako w jej centrum, aby spocząć i złożyć tam swoje szczątki, przyjmując w zamian szaty jej światła, jej oddechu, jej pulsowania i jej ruchu, który działa we wszystkich i we wszystkim, aby dać życie do wszystkich. Pływałam w morzu radości Bożego Fiata, kiedy mój zawsze kochany Jezus złożył mi swoją małą wizytę i powiedział do mnie z niewypowiedzianą miłością:

Moja mała córeczko mojej Woli, jak pięknie jest żyć w mojej Woli. Dusza wtedy oddycha tam naszym oddechem, jej serce bije z naszym, porusza się wraz z naszym ruchem i jest w komunii ze wszystkimi, robiąc to, co robią Aniołowie, Święci i wszystkie stworzone rzeczy, i sprawia, że wszystko, co ona robi, czyni.

Cuda, które są w naszej Woli, są zaskakujące. Sceny są tak wzruszające, że wszyscy chcą się nimi cieszyć i pozostać zachwyceni. Kto wie, co zrobiliby, aby być widzami i cieszyć się zachwycającymi scenami duszy, która żyje w naszym Pragnieniu.

Musisz wiedzieć, że kiedy dusza wchodzi w naszą Wolę, oddycha naszym oddechem, jej serce bije w naszym i działa w naszym ruchu. Ale dusza nie traci oddechu, serca i ruchu, ani nie oddziela ich od nas. A skoro nasza Wola jest wszędzie i lepiej krąży w każdym oddechu, sercu i ruchu, co się dzieje? Aniołowie, Święci, sama nasza Boskość i całe Stworzenie czują w sobie oddech i serce stworzenia moją Wolą. I czują, jak dusza porusza się w ich ruchu do centrum ich istoty. Oddech, serce i poruszenie stworzenia odczuwane przez całe Stworzenie przepełnione jest szczęściem i niewypowiedzianymi nowymi radościami, których dusza - która zawsze żyje na ziemi w cierpieniu i podboju swoją wolną wolą - jest nosicielem w każdym Błogosławionym. A ponieważ to wolna wola tworzy zwycięski akt stworzenia, przez tchnienie duszy, przez bicie jego serca i przez jego ruch, moja Wola składa w Błogosławionym jego nowe zwycięskie zadowolenie, jak również pełnię Radość, której ta dusza jest nosicielką i której moja Wola nigdy nie odmawia swych coraz to nowych radości, nawet tych, które wynikają z jednego oddechu duszy dokonanego w jej Woli. I och! jaka radość dla Błogosławionego! Nasza Boskość i całe Stworzenie, w nadmiarze miłości i w pełni radości, mówią: „Kim jest ten, który oddycha, działa i którego serce bije w nas? Kim jest ta, która z ziemi przynosi nam zwycięski akt czystych radości, nowej miłości, której nie mamy w niebie, która czyni nas tak szczęśliwymi i zwiększa naszą miłość do Tego, który tak bardzo nas kocha? "I każdy wznawia się w refrenie:" Ach! To dusza, która żyje w Woli Bożej na ziemi! Jakie cuda, jakie cuda, jakie czarujące sceny! Oddech, który oddycha we wszystkich, nawet w ich Stwórcy; dusza, która działa we wszystkich, także w niebie, w gwiazdach, w słońcu, w powietrzu, w wietrze i w morzu, ma wszystko w ręku, w swoim ruchu i daje miłość Bogu, uwielbienie i wszystko, co każdy powinien mu dać, nie dawaj mu i nie dawaj mu; i daje każdemu - jego Boga, Jego miłość i Jego Wolę.

I chociaż nie wszystkie stworzenia nas zabierają, my również pozostajemy kochani i uwielbieni, ponieważ pełnia jednego aktu, jednego ruchu w naszej Woli jest taka, że wszystkie stworzenia są w porównaniu tylko tyloma małymi kroplami wody na tle

ogromnego morza, jak wiele małych płomieni przed wielkim światłem słońca. Dlatego ten ruch, ten oddech i to bicie serca stworzenia w naszej Woli przewyższa wszystko, obejmuje wieczność i tworzy nieskończone słońca i morza, które mogą dać nam wszystko. Jeśli inne rzeczy nie odbierają tego życia, pozostają tak małe, że wydają się nie istnieć.

Oh ! moje życzenie ! Jak godny podziwu, potężny i kochany jesteś! W tobie stworzenie może dać nam wszystko, a my możemy dać stworzeniu wszystko. To stworzenie okrywa swoim światłem wszystko, rodzi miłość i daje nam miłość do wszystkich. Możemy powiedzieć, co jest prawdziwym środkiem naprawczym, ponieważ kiedy stworzenia nas obrażają, odkrywamy, że może ona ukryć się przed nami w swojej miłości, aby nas kochać, w swoim świetle, aby nas bronić; także utrzymuj życie w naszej Woli bardzo blisko swojego serca.

Następnie dodał *: Moja córko, nasza miłość do Tego, który żyje w naszej Woli Bożej, jest taka, że kiedy oddycha, daje nam wszystko, co stworzyliśmy – Stworzenie, Aniołów, Świętych i samą naszą Najwyższą Istotę. hołd w miłości i ku naszej chwale. I ogarnięci takim nadmiarem miłości, oddajemy tej duszy to, co nam dała. Więc kiedy ta dusza wydycha oddech, zwraca nam to, czym jesteśmy. Kiedy inspiruje, oddajemy jej to, co nam dała. Jesteśmy w stałym związku i nieustannie wymieniamy prezenty. W ten sposób zachowujemy wigor miłości i nierozłączność niemożności oddzielenia się od siebie. I czerpiemy z tego taką satysfakcję, że dajemy jej to, czego chce.*

Byłem pogrążony w Woli Bożej, ale dręczyła mnie myśl o moim nieszczęśliwym stanie: przez ponad 50 lat każdego wieczoru musiałem ulegać rodzajowi śmierci i potrzebowałem innych, aby wyszli z tego stanu. Mój Boże, czuję ból, którego cenę znasz tylko Ty. Tylko strach przed niezadowoleniem Cię i niewykonaniem Twojej Woli utrzymuje mnie przy życiu. Inaczej, kto wie, co bym zrobił, żeby się temu nie poddać. Mój słodki Jezus podbiegł do mnie i przytulając mnie powiedział:

Moja dobra córko, odwaga. Nie martw się tak bardzo, nie chcę. To twój Jezus chce, abyś był w tym bolesnym stanie. Kiedy poddajesz się, jakbyś tracił życie, cierpię razem z tobą. Prawdziwa miłość nie wie, jak odmówić czegokolwiek temu, kogo kocha. Ten bolesny stan, jakbyś tracił życie, był konieczny i pożądany przez moją Wolę Bożą. Chciała znaleźć w tobie zadośćuczynienie, zapłatę za wszystkie śmierci, jakie zmuszają ją stworzenia, gdy odrzucają ją, nie oddając jej w nich życia. Twoje poddanie się temu bólowi śmierci przez tak długi czas stanowiło zadośćuczynienie mojej Boskiej Woli za wszystkie jej śmierć i wezwało ją do przyjęcia ludzkiej woli, aby oboje się pojednali. Dzięki temu mogłem dużo mówić o mojej Woli, aby ją poznać, aby mogła zapanować,

Musisz wiedzieć, że za wszystko, co robi stworzenie, moja Wola śpieszy się, by dać i uformować jedno ze swoich żyć w tym stworzeniu. Kiedy stworzenie go nie otrzymuje, to życie umiera za stworzenie. Czy to wielkie cierpienie widząc tak wiele boskich istnień umierających za stworzenie wydaje ci się małe? Dlatego konieczne było znalezienie stworzenia, które w jakiś sposób pozwoli mi na próbę uformowania w nich mojego życia.

Moja Wola znajduje się w warunkach biednej matki gotowej urodzić swoje dziecko, której dziecko nie może ujrzeć światła dziennego i dusi się w jej łonie. Biedna matka! Czuje, że jej dziecko umiera w jej łonie. I z powodu cierpienia umiera razem z nim. Moja wola jest jak ta matka. Czuje w sobie te wszystkie boskie życia, które mają się narodzić i które chce dać stworzeniom. Ale kiedy moja Wola ma sprowadzić ich na świat, czuje, że duszą się i

umierają we własnym łonie. I moja Boska Wola umiera wraz z nimi, ponieważ bez mojej Woli nie może być prawdziwego życia w świętości, miłości i wszystkim, co ma wspólnego z naszym boskim życiem.

Dlatego moja córko uspokój się i przestań myśleć o swoim stanie. Jeśli chcieliśmy tego w ten sposób, to z wielką mądrością, z miłością, której nie mogliśmy już dłużej zawierać i zgodnie z naszym boskim sposobem działania. Dlatego konieczne jest kłanianie się i wielbienie tego, co mamy dostępne z miłości do stworzeń.

20 kwietnia 1938 - „Pragnę" Jezusa na krzyżu nadal krzyczy „Pragnę" do każdego serca. Prawdziwe Zmartwychwstanie polega na Boskiej Woli. Niczego nie odmawia się temu, który w nim mieszka.

Moja ucieczka w Bożej Woli trwa nadal i czuję potrzebę, aby wszystko, co on uczynił moim, włożyć w to moją małą miłość, moje kochające pocałunki, moje głębokie uwielbienie, moją wdzięczność za wszystko, co zrobił i wycierpiał dla mnie i za wszystko. Doszedłem do punktu, w którym mój drogi Jezus został ukrzyżowany i podniesiony na krzyżu w nieznośnych spazmach i niesamowitym cierpieniu. I z rozdzierającym serce czułym i współczującym akcentem powiedział do mnie:

Moja dobra córko, cierpienie, które najbardziej przeszyło mnie na krzyżu, było moim gorącym pragnieniem. Poczułem, że płonę żywcem. Wszystkie niezbędne płyny wydostały się przez moje rany. Te rany, jak tyle ust, paliły i czuły palące pragnienie, które chciało być zaspokojone, i nie mogąc się powstrzymać, wołałem: „Pragnę!" To „jestem spragniony" utknęło i nadal mówi „jestem spragniony". Nigdy nie przestaję tego mówić. Z otwartymi ranami i piekącymi ustami zawsze mówię: „Płonę, jestem spragniony! Ach! daj mi trochę swojej miłości, aby trochę ugasić moje gorące pragnienie. We wszystkim, co robi stworzenie, powtarzam mu zawsze z otwartymi i płonącymi ustami: „Daj mi pić, jestem bardzo spragniony". Tak jak moja zwichnięta i zraniona ludzkość miała tylko jeden krzyk: „Jestem spragniony", kiedy stworzenie idzie, Wołam w jego ślady, moje usta płoną: „Daj mi swoje kroki podjęte dla mojej miłości, aby ugasić moje pragnienie". Jeśli stworzenie działa, proszę go o jego dzieła wykonane tylko dla mojej miłości - aby ugasić moje gorące pragnienie. Jeśli stwór przemówi, proszę o jego słowa. Jeśli myśli, proszę jej myśli jak wiele małych kropelek miłości, aby ugasić moje gorące pragnienie. Nie tylko moje usta płonęły, ale całe moje Święte Człowieczeństwo odczuwało ogromną potrzebę odświeżającej kąpieli, aby ugasić ognisty ogień miłości, który mnie palił. I tak jak to było dla stworzeń, które spaliłem pośród nieznośnego cierpienia, one same swoją miłością mogły ugasić moje gorące pragnienie i dać mojemu Człowieczeństwu odświeżającą kąpiel. To wołanie: „Pragnę", zostawiłem to w mojej Woli. Moja Wola wzięła na siebie obowiązek, aby w każdej chwili było to słyszane w uszach stworzeń, aby skłonić je do współczucia mojemu gorącemu pragnieniu, dać im moją kąpiel miłości i przyjąć ich kąpiel miłości, nawet jeśli jest to sprawiedliwe kropelki - aby ugasić pragnienie, które mnie pochłania. Ale kto mnie słucha? Kto mi współczuje? Tylko ten, który żyje w mojej Woli. Wszyscy inni są głusi i być może moje pragnienie wzrasta wraz z ich niewdzięcznością, co sprawia, że martwię się i nie mogę znaleźć ulgi. Ale kto mnie słucha? Kto mi współczuje? Tylko ten, który żyje w mojej Woli. Wszyscy inni są głusi i być może moje pragnienie wzrasta wraz z ich niewdzięcznością, co sprawia, że martwię się i nie mogę znaleźć ulgi. Ale kto mnie

słucha? Kto mi współczuje? Tylko ten, który żyje w mojej Woli. Wszyscy inni są głusi i być może moje pragnienie wzrasta wraz z ich niewdzięcznością, co sprawia, że martwię się i nie mogę znaleźć ulgi.

To nie tylko moje „jestem spragniony", ale wszystko, co zrobiłem i powiedziałem w mojej Woli, co zawsze jest w stanie powiedzieć mojej bolesnej Mamie: „Mamo, oto twoje dzieci. Postawiłem ją u ich boku, aby im pomagała i prowadziła ich, aby pokochała ją przez swoje dzieci. I w każdej chwili czuje się u boku swoich dzieci przez swojego Syna. I och! jak bardzo kocha je jako Matka i daje im swoje macierzyństwo, abym kochał mnie tak, jak ona mnie kocha. Co więcej, dając im swoje macierzyństwo, umieszcza również doskonałość wśród stworzeń, aby mogły kochać się nawzajem miłością matczyną: miłością poświęcenia, bezinteresowną i stałą. Ale kto otrzymuje te wszystkie towary? Ci, którzy mieszkają w naszym Fiacie i czują macierzyństwo Królowej.

Moja córko, stworzenie, które chce nas odnaleźć i otrzymać wszystkie nasze dobra, i moja Matka musi wejść w naszą Wolę i tam pozostać. Moja Wola jest dla nas nie tylko życiem, ale tworzy wokół nas naszą rezydencję z jej ogromem, w którym zawsze pozostaje w działaniu – wszystkimi naszymi czynami, wszystkimi naszymi słowami i wszystkim, czym jesteśmy. Nic nie wychodzi z naszej Woli. Ta, która pragnie rzeczy, które mamy, musi czerpać przyjemność z życia z moją Wolą. Więc wszystko staje się jego i niczego mu się nie odmawia. Jeśli chcemy dać jej to, co nasze, a ona nie żyje w naszym pragnieniu, nie doceni tego, nie pokocha tego i nie poczuje prawa, by wszystko było jej. A kiedy rzeczy nie należą do nas, miłość nie rośnie i umiera.

Po czym kontynuowałem moją rundę we wszystkim, co Nasz Pan uczynił na ziemi i zatrzymałem się na akcie Zmartwychwstania. Cóż za triumf, jaka chwała. Całe niebo przyszło na ziemię, aby być widzem tak wielkiej chwały. A mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, w moim Zmartwychwstaniu zostało ustanowione prawo do odrodzenia się we mnie wszystkich stworzeń do nowego życia. Moje Zmartwychwstanie było potwierdzeniem, pieczęcią całego mojego życia, moich uczynków, moich słów i mojego przyjścia na ziemię, aby oddać się każdemu i każdemu – jako życie, które do nich należy. Moje Zmartwychwstanie było triumfem wszystkich stworzeń i nowym podbojem, który każdy otrzymał od Tego, który umarł za wszystkich, aby dać im życie i odrodzić się w moim Zmartwychwstaniu.

Ale czy chcesz wiedzieć, na czym polega prawdziwe zmartwychwstanie stworzenia? To nie jest pod koniec jej dni, ale gdy jeszcze żyje na ziemi. Każdy, kto żyje w mojej Woli, odradza się w świetle i może powiedzieć: Moja noc się skończyła . *To stworzenie zmartwychwstaje w miłości swego Stwórcy, aby nie było dla niego zimna i śniegu. Czuje uśmiech niebiańskiej wiosny. Zostaje wskrzeszona do świętości, która odpędza słabości, nieszczęścia i namiętności. Zmartwychwstaje do wszystkiego, co niebiańskie. A jeśli patrzy na ziemię, niebo lub słońce, widzi, jak odnajdują dzieła swojego Stwórcy i mają okazję opowiedzieć mu o swojej chwale i długiej historii miłosnej.*

Ten, kto żyje w mojej Woli, może powiedzieć jak Anioł do pobożnych kobiet, które przyszły do grobu: „Zmartwychwstał. Już go tu nie ma. Stworzenie, które żyje w mojej Woli, może powiedzieć to samo: Moja wola nie jest już ze mną. Została reanimowana w fiacie . *A jeśli okoliczności życiowe, okazje i cierpienia otaczają stworzenie, jakby szukało woli*

stworzenia, stworzenie może odpowiedzieć: Moja wola zmartwychwstanie. Nie mam już tego w mocy. W zamian mam Wolę Bożą. I z jego światłem chcę zainwestować wszystko wokół mnie: okoliczności, cierpienia - aby dokonać jak największej liczby boskich zdobyczy.

Ta, która żyje w naszej Woli, odnajduje życie w czynach swojego Jezusa; a nasza działająca, zwycięska i triumfująca wola wciąż działa w tym życiu i daje nam tyle chwały, że niebo nie może jej pomieścić. Dlatego żyjcie zawsze w naszej Woli. Nigdy nie wychodź, jeśli chcesz być naszym triumfem i naszą chwałą.

25 kwietnia 1938 - Znakiem, że w duszy panuje Wola Boża, jest to, że dusza odczuwa potrzebę nieustannej miłości. Wielkie zło nie czynienia dobra w Woli Bożej. Mały płomień karmiony wielkim światłem Boga.

Mój biedny duch biegnie, leci w boskim fiacie. Jeśli tego nie zrobię, czuję się zaniepokojony, bez sił, bez jedzenia i bez powietrza do oddychania. Czuję, że nie mam stóp do chodzenia, rąk do działania i serca do kochania. Następnie muszę biec w kierunku Jego Woli, aby znaleźć jego czyny i trenować z jego czynami: jego biegnącymi stopami, jego dłońmi, które obejmują wszystko i które działają; miłość – bez serca – która przyjmuje miłość Pana, aby nigdy nie przestać kochać. Myślałam o tych wszystkich nonsensach, kiedy mój zawsze kochany Jezus wrócił do mnie na krótko i zachwycony moimi nonsensami i całą miłością powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, nie zdziw się swoją głupotą. Dokładnie to się dzieje. Ta, która żyje w mojej Woli, porzuca własną istotę; Jego wola wchodzi w moją, a dusza używa naszych uczynków, aby formować nowych członków niezbędnych do życia w mojej Woli. W ten sposób dusza nabiera nowych kroków, nowych ruchów i nowej miłości, aby móc utożsamiać się z naszymi dziełami i robić to, co robimy.

*Najpewniejszym znakiem, że moja Wola Boża króluje i dominuje w duszy, jest ten nieustanny ruch miłości (w duszy). Ponieważ dusza wie, że nie kocha, że nigdy nie ustaje i nie ma wiele prac, aby dać mi i M' miłość, co jest dusza? Wkracza w nieskończone granice mojej Woli, widzi wielki teatr Stworzenie, wspaniałość i manifestacja miłości, w którą obdarzone są stworzenia, i biegnie od jednego z naszych dzieł do drugiego, aby zebrać całą miłość, którą wylaliśmy na całe Stworzenie. Ta dusza umieszcza to wszystko w swoim łonie i staje przed naszym Majestatem, aby dać nam wszystkie te odmiany miłości, które włożyliśmy w Stworzenie, i sprawia, że jej nuty miłosne rezonują we wszystkich nutach miłości naszej twórczej miłości. I och! jaką przyjemność nam to daje. Jakie święta zaczynają się między niebem a ziemią! Jakie morza miłości otaczają nasz Tron! A kiedy ta dusza uczyni ucztę całego Stworzenia, by kochać nas jeszcze bardziej i ze zdwojoną miłością, zstąpi z naszego Tronu i wyleje naszą zdwojoną miłość na wszystkie stworzone rzeczy.*Miłość, miłość do naszego Stwórcy. *Tak więc Ten, który żyje w naszej Woli, można nazwać naszą nieustanną ucztą, ujściem naszej miłości.*

Potem dodał z bolesnym akcentem *: Córko moja, ponieważ stworzenie schodzi bardzo nisko, gdy nie żyje w naszej Woli, nawet gdy czyni dobro, ponieważ brakuje mu światła naszej Woli i siły naszej świętości, dobro, które „czy czyni, pozostaje przykryte dym, który ją oślepia i wytwarza poczucie własnej wartości, próżną chwałę i miłość własną. Można*

powiedzieć, że stworzenie pozostaje zatrute, tak że nie może wytworzyć wielkiego dobra ani dla siebie, ani dla innych. Biedne dobre uczynki bez mojej Woli! Są jak dzwoneczki bez dźwięku, jak monety bez wizerunku króla, które nie wskazują wartości pieniądza. Co najwyżej jego prace można przekuć na osobistą satysfakcję. A ja, który tak bardzo kocham stworzenia, często jestem zmuszony zepsuć dobro, które czynią,

Ale dla tego, kto żyje w naszej Woli, nie ma niebezpieczeństwa, że wejdzie dym miłości własnej, nawet w największych dziełach, jakich może dokonać. Ta dusza jest małym płomieniem karmionym wielkim światłem, którym jest Bóg. Światło wie, jak pozbyć się ciemności namiętności i dymu poczucia własnej wartości. A ponieważ ta dusza jest lekka, od razu rozumie, że wszystko, co robi dobrze – to Bóg działa we własnej nicości. A jeśli ta nicość nie jest opróżniona ze wszystkiego, co nie ma związku z Bogiem, Bóg nie zstępuje na dno nicości tego stworzenia, aby dokonać wielkich dzieł, które są Jego godne. Tak więc nawet pokora nie wchodzi w naszą gotowość; raczej wchodzi tam nicość stworzenia, świadomość, że jest niczym i że całe dobro, które w nią wnika, jest niczym innym jak działaniem Bożym. Zdarza się wtedy, że Bóg jest nosicielem nicości, a nic jest nosicielem Boga.

Tak więc w mojej Woli wszystkie rzeczy zmieniają się dla stworzenia. Stworzenie nie jest niczym innym jak małym światłem, które musi poddać się – na ile tylko może – wielkiemu światłu mojego Fiata, aby nie karmiło się jedynie światłem, miłością, dobrocią i boską świętością. Co za zaszczyt być karmionym przez Boga! Nic więc dziwnego, że stworzenie będące małym płomieniem żywi się nim.

Potem dodał *: Oprócz nieustannej miłości jest jeszcze jeden znak, aby wiedzieć, czy dusza żyje w mojej Woli i czy w duszy panuje. Ten znak to niezmienność. To od Boga zależy, aby nigdy nie przejść od dobrego do złego. Mocny i stały charakter, który niełatwo zmienia działanie, który może posiadać tylko boska cierpliwość, stałość w działaniu zawsze, bez zmęczenia, bez poczucia zażenowania lub żalu, który należy tylko do pożegnania. Ta, która mieszka w naszym Fiacie, czuje swoją niezmienność i czuje się obdarzona taką stanowczością, że nie zmieni działania dla świata. Wolałaby umrzeć, niż przestać robić to, co robi. Ponadto to, co robi z niezłomnym, niezmiennym umysłem, ma na początku Boga. Dlatego ta dusza dostrzega Boga w swoim akcie. Powtarzając czyn czuje, że to Bóg płynie w jej działaniu i ożywia go. Jak mogłaby kiedykolwiek przestać powtarzać to, co zaczęło się od naszej Najwyższej Istoty? Ta dusza powinna wyjść z naszej Woli, aby zmienić działanie. Kiedy nasza Wola działa, nigdy się nie zmienia. W ten sposób sprawia, że działa w ten sam sposób, co żyje w naszej Woli.*

Oh ! jak łatwo dostrzec, że człowiek nie żyje w naszej Woli! Dziś chce coś zrobić, jutro coś innego. Jednego dnia lubi składać ofiary - innego dnia od tego odchodzi. Nie możemy mu ufać. Jest jak trzcina, która wygina się zgodnie z wiatrami jej namiętności. Zmienność ludzkiej woli jest tak wielka, że sprawia, że stworzenie staje się pośmiewiskiem samego siebie, a może także demonów.

Dlatego wzywam stworzenie do życia w naszej Woli, aby mogło być wspierane i wzmacniane przez naszą Wolę. W ten sposób będzie mogła uhonorować naszą pracę twórczą, bo tylko mężczyzna jest niestały. Wszystkie nasze prace nigdy się nie zmieniają. Niebo jest zawsze stałe i nigdy nie męczy się rozciąganiem. Słońce wciąż kontynuuje swój bieg. Nigdy nie zmienia swojego działania, aby dać swoje światło dla dobra całej ziemi.

Powietrze zawsze jest zmuszane do oddychania. Wszystkie rzeczy, tak jak zostały przez nas stworzone, są utrzymywane i zawsze wykonują tę samą akcję. Tylko człowiek, odmawiając życia w naszej Woli Bożej, porzuca drogi swego Stwórcy i nie wie, jak doprowadzić Jego dzieła do końca, ani ich docenić, ani przyjąć zasługi.

2 maja 1938 - Wola Boża nieustannie prosi stworzenie o jego ludzką wolę, aby móc mu powiedzieć: „Nic Mi nie odmówiłaś i nie mogę Ci odmówić niczego. Jak stworzenie tworzy swoje małe morze miłości w boskim morzu. Stworzenie - słodki zaklęcie manifestacji boskiej miłości do stworzeń.

Mój lot trwa dalej w Bożej Woli. I jak zaskakujące jest to, że w każdej chwili Wola Boża prosi stworzenie o jego ludzką wolę, aby uczynić go jednym ze swoich najmilszych cudów! Jak wzruszający jest widok Bożego Fiata proszącego stworzenie o Jego wolę! Mój słodki Jezus, widząc mnie poruszony, ponownie złożył mi swoją małą wizytę i uprzejmie powiedział do mnie:

Moja córko, to zawsze nasza miłość popycha nas w kierunku stworzenia z nieodpartą siłą i stawia nas w pozycji proszącej, jakbyśmy potrzebowali stworzenia, abyśmy mogli mu powiedzieć: „Kochałeś mnie, a ja cię lubię. Dałeś mi dar z siebie, a ja oddaję się Tobie. "

Musisz wiedzieć, jak daleko może zajść nasza miłość. Za każdym razem, gdy prosimy stworzenie o jego wolę, a on nam ją daje, za każdym razem daje nam życie. I zawsze prosimy o życie stworzenia, aby dać mu możliwość i zasługę oddania nam swojego życia nie tylko raz, ale tyle razy, ile Go o to prosimy. Czy myślisz, że to niewiele, co stwór może nam powiedzieć: dawałem ci życie za każdym razem, gdy mnie prosiłeś i nie tylko raz, ale tysiące razy? *Nie tylko kochamy ją ze zdwojoną miłością za każdym razem, gdy daje nam swoją wolę i za każdym razem ją nagradzamy, ale także czujemy się uwielbieni i kochani przez wszystkie te życia, które nam dała.*

Takie są subtelności, fortele, ekscesy i szaleństwa naszej wybujałej miłości, która nie może powstrzymać się od wymyślenia nowych sposobów działania ze stworzeniem, aby móc powiedzieć: „Nigdy nam nie odmówiła. poprosił o to; dlatego nie możemy niczego temu stworzeniu odmówić. Czy nie jest to niezrównany sposób kochania, do którego zdolny jest tylko Bóg?

Co więcej, nasza miłość na tym się nie kończy. Zawsze szukamy stworzenia, które będzie się z nami identyfikować. Kiedy kocha w naszej Woli, sprawiamy, że tworzy Jej małe morze miłości w nieskończoności naszego ogromnego morza miłości; i to, by poczuć, że Jej miłość jest w naszej i że kocha z naszą. Wiemy, że będzie mniejszy, ponieważ stworzona miłość nigdy nie osiągnie twórczej miłości. Ale nasza satysfakcja jest niewyrażalna, ponieważ kocha w naszej miłości i naszą miłością. Miłość rozdzielona, miłość oddzielona od nas, nigdy nie może nas zadowolić ani zranić. A wtedy miłość straciłaby swoją najwspanialszą jakość. Za każdym razem, gdy stworzenie kocha nas w naszym Fiacie, jego małe morze miłości rośnie w naszym boskim morzu. Czujemy się uwielbieni i kochani, gdy widzimy, jak wzrasta miłość naszego stworzenia.

Po czym okrążyłem Stworzenie, aby prześledzić wszystkie czyny dokonane przez Wolę Bożą, a mój ukochany Jezus dodał:

Moja błogosławiona córko, Stworzenie jest najsłodszym zaklęciem w przejawach naszej miłości do stworzeń. Jest błękit nieba z jego gwiazdami, iskrzące się słońce, wiatr, morze, które nigdy się nie zmieniają. Mówią w ten sposób do człowieka o naszej miłości, która nigdy nie ustaje. A na ziemi są kwiaty, rośliny, drzewa i trawki, które mają głos, ruch, życie miłości od swego Stwórcy, aż do najmniejszych źdźbeł trawy, aby opowiedzieć całą historię z ' miłości Tego, który stworzył je dla ludzi.

Rzeczy stworzone na ziemi wydają się umierać, ale to nieprawda. Odradzają się jeszcze piękniejsze. To nic innego jak nowe zmartwychwstanie Bożej miłości do stworzeń, a ku miłej niespodziance miłości, gdy wydają się umierać, odradzają się jeszcze piękniejsze. A Stwórca, aby być kochanym, stawia przed oczami człowieka nowe zaklęcie kwiatów i owoców. Można powiedzieć, że każdy kwiat i każda roślina przynosi pocałunek, „Kocham Cię" swojego Stwórcy, temu, kto na nie patrzy i je zabiera. W ten sposób nasza najwyższa Miłość czeka, aż stworzenie rozpozna nas we wszystkim i ześle nam swoje „Kocham Cię". Ale na próżno czekamy.

We wszystkich stworzonych rzeczach nasza Najwyższa Istota przejawia naszą moc miłości, mądrości, dobroci i porządku, a my przedstawiamy je człowiekowi, aby kochał nas miłością potężną, mądrą i pełną dobroci. to znaczy, niech obraz naszej boskiej miłości będzie w nim. Ta, która żyje w naszej Woli, może to otrzymać, ponieważ możemy powiedzieć, że żyje naszym życiem. Ale poza naszą Wolą miłość jest słaba, mądrość mdła, dobro przeradza się w defekt, a sam porządek w nieporządek. Biedne stworzenie bez naszej Woli, ile litości wzbudza! Co więcej, kochamy stworzenie nieustanną miłością i chcemy znaleźć w nim miłość, która nigdy się nie kończy. Kiedy stworzenie nas nie kocha, tworzy w swojej duszy wielkie pustki naszej miłości. I nasza miłość nie znajdując swojej miłości w tych pustkach, nie znajduje miejsca na odpoczynek. Pozostaje zawieszony, błąka się, biega, lata i nie znajduje nikogo, kto by go przyjął. Płacze, cierpi męczeństwo i mówi: „Nie jestem kochany. Kocham i nie mogę znaleźć nikogo, kto by mnie kochał. "

Potem dodał z łagodniejszym akcentem:

Najdroższa córko, gdybyś wiedziała, jak daleko może posunąć się moja miłość dla tego, który żyje w mojej Woli Bożej, kochałabyś mnie tak bardzo, że twoje serce wybuchałoby radością, a twoja miłość i moja sprawiłyby, że byłabyś pochłonięta, pochłonięta czystym miłość dla mnie. Musisz wiedzieć, że moja Wola Boża jednoczy wszystko, co robi żyjące w niej stworzenie. Nic, co zostało zrobione w moim Fiacie, nie może z tego wyjść; wszystko pozostaje w naszych polach światła. A moja Wola, aby się radować, łączy w sobie ruch stworzenia, jego miłość, jego oddech, jego kroki, jego słowa, jego myśli i wszystko, co stworzenie uczyniło w naszej Woli, aby włączyć wszystko do naszego życia. Czujemy potrzebę, aby stworzenia kontynuowały oddech, ruchy i kroki w naszym własnym.

Dlatego nazywamy Tego, który żyje w naszej Woli: naszym oddechem, biciem serca, ruchem i miłością. Nie możemy i nie chcemy oderwać od siebie oddechu Tego, który żyje w naszej Woli; wtedy czulibyśmy, jak odrywa się nam życie. Również, kiedy to stworzenie działa, oddycha itd., moja Wola celebruje i sprowadza z wielką miłością to, co robi stworzenie, tak jakby moja wola przyczyniła się do ukształtowania oddechu i ruchu w stworzeniu i jakby stworzenie było pomagając dać oddech i ruch Bogu. Takie są ekscesy i wymysły naszej miłości, która cieszy się, kiedy może powiedzieć: „To, co ja robię, robi też stworzenie. Działamy, wzdychamy i kochamy się razem. To wtedy czujemy szczęście, chwałę,

6 maja 1938 - Aby żyć w Woli Bożej, wystarczy tego chcieć i stawiać pierwsze kroki. Wola Boża posiada cnotę rodzącą i tam, gdzie panuje, rodzi się bez przerwy. Nierozłączny charakter dzieł naszego Pana dla tych, którzy żyją w Jego Woli.

Mój biedny umysł jest pod wpływem wielu myśli dotyczących Boskiej Woli. Wydają się być posłańcami, którzy przynoszą nam informacje o tej świętej Woli. Byłam zaskoczona, gdy mój słodki Jezus wrócił do swojej córeczki i z całą życzliwością powiedział do mnie:

Moja dobra córko, niezwykle łatwo jest wejść w moją Wolę, ponieważ twój Jezus nigdy nie naucza trudnych rzeczy. Moja miłość sprawia, że dostosowuję się do ludzkich możliwości, aby stworzenie mogło bez trudu robić wszystko, czego uczę i czego pragnę.

Musicie wiedzieć, że aby stworzenie weszło w mój Fiat, pierwszą rzeczą, jaka jest niezbędna, jest chcieć go, pragnąć go mocno, chcieć w nim żyć. Po drugie, kiedy ten pierwszy krok jest zrobiony, moja Wola Boża otacza stworzenie światłem i takim przyciąganiem (do Woli Bożej), że stworzenie traci pragnienie czynienia własnej woli, ponieważ po tym kroku staje się odczuwane jako suwerenne i noc jego namiętności, jego słabości i jego nieszczęścia przekształciły się w dzień, w boską siłę. Dlatego odczuwa skrajną potrzebę zrobienia drugiego kroku, który wymaga trzeciego, czwartego, piątego itd. Te stopnie są stopniami światła, które upiększają stworzenie, uświęcają je, uszczęśliwiają, kierują i sprawiają, że uczestniczy na podobieństwo swego Stwórcy,

Czy widzisz jakie to proste? Ale trzeba tego chcieć. Kiedy stworzenie chce wejść do mojego Fiata, moja ojcowska dobroć przyozdabia tę wolę łaską, miłością i dobrocią. A ponieważ ja też tego pragnę, dodaję to, co moje i jeśli to konieczne, wkładam w to swoje własne życie, aby dać mu wszelką pomoc i wszelkie środki, a moje życie przeciwko niemu, aby żyło w mojej boskości Wola. Nie oszczędzam sobie niczego, jeśli chodzi o ożywienie stworzenia w mojej Woli.

Moja córko, nasza miłość jest tak wielka, że ustanawiamy różne poziomy świętości i różne środki świętości i piękna, aby ozdobić duszę w naszej Woli Bożej. Odróżniamy je od siebie; różne w pięknie, świętości, miłości, wszystkie piękne, ale różniące się od siebie. Niektórzy pozostaną w morzu światła, aby cieszyć się dobrami, które posiada moja Wola. Inni pozostaną pod działaniem mojej lampy roboczej. Będą najpiękniejsze. Wprowadzimy w grę całą naszą sztukę twórczą, naszą sztukę operacyjną. Odnajdując stworzenie w naszej Woli, możemy robić, co chcemy. Stworzenie pozwoli sobie otrzymać naszą twórczą moc. I z zachwytem stworzymy nowe piękności, świętość jeszcze nieznaną, i miłością nigdy przedtem nie daną stworzeniom, bo stworzenie nie miało jeszcze w sobie życia, światła i siły naszej Woli, by móc ją przyjąć. Usłyszymy w stworzeniu nasze echo, rodzącą siłę, która zawsze rodzi miłość, chwałę i nieustanne powtarzanie naszych czynów i naszego życia.

Życie naszego Fiata jest dokładnie takie: generować. A tam, gdzie króluje życie naszego Fiata, powstaje on w sposób ciągły, bez zatrzymywania się. Rodzi w nas i zachowuje rodzącą cnotę Najświętszej Trójcy. On rodzi ze stworzenia, w którym panuje, i tworzy nasz obraz miłości i świętości.

Tak więc wciąż mamy dużo pracy w Stworzeniu. Musimy odtworzyć nasze czyny i nasze dzieła, które będą piękniejszą ozdobą naszej niebiańskiej Ojczyzny.

Potem mój umysł zatonął w morzu Fiata, który uczynił mnie obecnym i wszystko wydawało się być moje, tak jak wszystko było Boże. Mój umiłowany Jezus, jakby dusząc się w swoich płomieniach miłości, dodał:

Moja błogosławiona córko, ta, która żyje w mojej Woli, zawsze była nierozłączna ze swoim Stwórcą. Już od wieków ta istota była z nami zawsze. Nasza Boska Wola przyniosła nam to stworzenie i umieściła je w naszych ramionach i na naszym łonie, i sprawiła, że pokochaliśmy, upodobalimy się i doceniliśmy. I od tego momentu czuliśmy w sobie Jego pulsującą miłość, która wzywała nas do pracy naszymi twórczymi rękami, aby stworzyć jeden z naszych najpiękniejszych obrazów. Oh ! jak bardzo lubiliśmy znaleźć w naszej Woli istotę, w której moglibyśmy realizować naszą twórczą pracę.

Musicie wiedzieć, że kiedy Ja, Słowo Przedwieczne, w nadmiarze mojej miłości, zstąpiłem z nieba na ziemię, te dusze, które żyją i będą żyć w moim FIAT, nierozłączne z nami, zstąpiły ze mną. I z niebiańską Królową na czele utworzyli mój lud, moją lojalną armię, mój żywy pałac królewski, w którym stałam się prawdziwym Królem tych dzieci mojej boskiej Woli. Nigdy nie zstąpiłbym z nieba bez towarzystwa mojego ludu, bez Królestwa, w którym mógłbym panować z moimi prawami miłości.

Dla nas wszystkie wieki są jak jeden punkt, w którym wszystko należy do nas i gdzie wszystko znajduje się w akcji. Zstąpiłem z nieba jako nauczyciel i król moich dzieci. Widziałam, że jestem zabiegana i kochana, ponieważ wiemy, jak kochać siebie. Moja miłość była tak wielka, że sprawiłam, że pozostały zaprojektowane razem ze mną. Nie mogłam znieść nieodnalezienia dzieci, które mnie kochały. Żyliśmy razem w łonie mojej Suwerennej Matki. Narodzili się na nowo ze mną i płakali ze mną. To, co zrobiłem, zrobili. Razem chodziliśmy, pracowaliśmy, modliliśmy się i cierpieliśmy. I mogę powiedzieć, że byli także ze mną na krzyżu, aby umrzeć i zostać wskrzeszeni do nowego życia, które przyszedłem nieść ludziom pokoleniom.

W ten sposób Królestwo naszej Woli jest już ustanowione. Znamy ich liczbę; wiemy kim są i znamy ich imiona. Nasza Wola już sprawia, że czujemy ich żarliwe pulsowanie miłości. Oh ! jak bardzo je kochamy i jak tęsknimy za tym czasem!

10 maja 1938 - Aby być kochanym, Bóg wkłada swoją miłość w serce stworzenia i zamienia ją na pieniądze. Czuwania Jezusa. Boskie ojcostwo i synostwo tego, kto zyje w Woli Bozej. Jezus pisze nieusuwalnymi literami: „Moja córko. "

Cóż za wieczna noc! Czekałam, aż mój słodki Jezus przyjdzie i mnie uspokoi. Wreszcie, po długim oczekiwaniu, widać, że mój drogi Jezus jest bardzo zaniepokojony. I wszelka życzliwość powiedział do mnie:

Biedna dziewczyna, jak trudno jest nie zasnąć, prawda? Jak często twój Jezus znajduje się w tym cierpieniu, tak okrutnym i torturującym! Ile zegarków zmuszają mnie stworzenia! Mogę powiedzieć, że jestem zawsze w gotowości i cierpię "niecierpliwość mojej miłości. Jeśli stworzenie zgrzeszy, czuję, jak wyślizguje się z moich ramion. A ja to oglądam. Oglądam to. Widzę ją otoczoną przez demony, które bawią się i potrafią ośmieszyć dobro, które zrobiła. Biedny dobry, pokryty błotem grzechu. Ponieważ wciąż kocham to stworzenie, wysyłam mu trochę światła i obserwuję. Wysyłam jej wyrzuty sumienia, żeby

wstała, i obserwuję ją. Te minuty wydają mi się wiekami i nie mogę się uspokoić, jeśli nie zobaczę, jak wraca w moje ramiona, i obserwuję ją i obserwuję. Obserwuję bicie jej serca, myśli jej umysłu, które wyzwalają wspomnienie mojej miłości do niej. Ale nie, to na próżno. I jestem zmuszony obserwować. Co za ciężki zegarek! Jeśli do mnie wróci, trochę odpoczywam. W przeciwnym razie kontynuuję czuwanie. Oto inna, która chce czynić dobro, nie spieszy się i nigdy nie decyduje, a ja na nią patrzę. Staram się przyciągać ją swoją miłością, inspiracjami, a nawet obietnicami. Ale nie podejmuje decyzji. Znajduje wszelkiego rodzaju preteksty, trudności i trzyma mnie w gotowości. Ile zegarków! Ile zegarków zmuszają mnie do tego stworzenia i to na tak wiele sposobów. Twoje oczekiwanie pozwala mi mieć małe towarzystwo w moim nieustannym czuwaniu. Więc cierpimy razem. Kochaj mnie, a znajdę trochę odpoczynku w moich licznych czuwaniach. Ile zegarków zmuszają mnie do tego stworzenia i to na tak wiele sposobów. Twoje oczekiwanie pozwala mi mieć małe towarzystwo w moim nieustannym czuwaniu. Więc cierpimy razem. Kochaj mnie, a znajdę trochę odpoczynku w moich licznych czuwaniach. Ile zegarków zmuszają mnie do tego stworzenia i to na tak wiele sposobów. Twoje oczekiwanie pozwala mi mieć małe towarzystwo w moim nieustannym czuwaniu. Więc cierpimy razem. Kochaj mnie, a znajdę trochę odpoczynku w moich licznych czuwaniach.

Po czym dodał z łagodniejszym akcentem:

Córko moich cierpień, chcesz wiedzieć, kto nie zadaje mi tego ciężkiego bólu konieczności patrzenia? Ten, który żyje w mojej Woli. Kiedy decyduje się żyć w mojej Woli, oświadczam, że jest moją córką i wzywam całe Niebo i Świętą Trójcę, aby uczcili nową córkę, którą nabyłem. Wszyscy ją rozpoznają, bo piszę „Moja córko" nieusuwalnymi literami w swoim Sercu iw mojej miłości, która zawsze płonie.

W moim pragnieniu jest zawsze ze mną. Ona robi wszystko, co robię. Dlatego w moich nieustannych odrodzeniach odradza się ze mną i nawet we łzach piszę: „Córka mojego narodzenia". Krótko mówiąc, jeśli cierpię, jeśli pracuję, jeśli chodzę, piszę: „Córka moich cierpień, moich uczynków, córka moich kroków". Piszę to wszędzie.

Musisz wiedzieć, że między ojcostwem a synostwem są nieusuwalne związki. Nikt nie może odmówić uznania prawa ojcostwa i synostwa ani w porządku nadprzyrodzonym, ani w porządku naturalnym. Tak więc Ja, Ojciec, mam obowiązek ukonstytuować się spadkobiercą moich dóbr, mojej miłości, mojej świętości, tego, który tak uroczyście ogłosił się moją córką; do tego stopnia, że noszę to zapisane w moim Sercu. Gdybym go nie kochała, zdradziłabym moją ojcowską miłość; dlatego nie mogę nie lubić tego. Poza tym to dziecko ma obowiązek kochać mnie i posiadać dobra swojego Ojca, bronić go, dać mu poznać i oddać swoje życie, aby nikt mnie nie obrażał.

I och! jak pięknie jest widzieć moje dzieci żyjące w mojej Woli i przychodzące mi powiedzieć: Mój Ojcze, zbyt długo czuwałeś. Jesteś zmęczony, odpocznij. I aby twój odpoczynek był słodki, odpocznij w mojej miłości, a ja będę czuwał. Zajmę twoje miejsce z duszami. Kto wie, czy nie znajdziesz kogoś, kiedy się obudzisz. *I zwierzam się tym dzieciom i trochę odpoczywam.*

Czy jest coś, czego dusza żyjąca w naszej Woli nie może zrobić? Ona może dla mnie zrobić wszystko, ponieważ jej światło przenika wszystkie moje cierpienia. I robię wszystko dla tego dziecka. Przeplatamy między nami czuwania i odpoczynki. Jak pięknie jest żyć w

mojej Woli: stworzenie już tam jest w naszych warunkach. Ona chce tego, czego chcemy. A oto rzecz najświętsza, największa, najszlachetniejsza i najbardziej majestatycznie wypełniona czystością: pragnienie tego, czego chce Bóg. Pragnienie tego, czego chce Bóg - żaden czyn nie osiąga tak wzniosłej wysokości, nieskończonej wartości. Bóg jest święty, czysty, uporządkowany i dobroci. Pragnąc tego, czego chce Bóg, stworzenie pragnie tego, co święte, czyste i dobre; w pełni porządku czuje, że odradza się w Bogu i czyni to, co Bóg czyni. Bóg robi wszystko obejmuje wszystko i jest ruchem wszystkich. I ta dusza pracuje razem w tym, co czyni Bóg. Czy mogłaby kiedykolwiek zrobić więcej dobra? Dlatego w mojej Woli nie ma niczego, co mogłoby osiągnąć lub przewyższyć życie. Dlatego nadal mieszkaj w moim fiacie i będziemy szczęśliwi ty i ja.

15 maja 1938 - Słowo Boże jest życiem i obejmuje wszystkie wieki. Patrzy na wszystkie pokolenia ludzi w jednym stworzeniu. Jezus nie wie, co zrobić z tym, kto go nie kocha. Jak Jezus znajduje się w potrzebach stworzeń. Jezus nie patrzy na to, co czuje stworzenie, ale raczej na to, czego chce.

Poczułem się zanurzony w boskiej Woli. Jego światło sprawiło, że zrozumiałem wiele prawd, ale nie mogłem ich zamknąć w tak małym umyśle. I niechętnie je zamanifestowałem i przelałem na papier. Mój słodki Jezus, nawiedzając moją biedną duszę, cała czułość i współczucie dla mojej niezdolności, powiedział do mnie:

Moja biedna córka postawiona przed ogromem mojej Woli jest zdezorientowana i chciałaby pozostać w słodkim spoczynku, by cieszyć się radościami i swoim szczęściem, jakim jest przepełniona. Ale nie, moja córko. Konieczna jest również praca. W niebie zawsze jest radość, ale na ziemi naprzemiennie występuje radość i praca. Dla Ciebie praca polega na demonstrowaniu i pisaniu. Wejście w moją Wolę to posiadanie najprawdziwszych radości i największego szczęścia. Ale w pracy nigdy nie zostawiam cię samego; Robię więcej niż ty, a ty nie byłabyś w stanie tego zrobić beze mnie.

Musicie wiedzieć, że nasza miłość jest tak wielka, że kiedy nasza dobroć decyduje się wypowiedzieć słowo, aby zamanifestować prawdę naszego Najwyższego Majestatu, tworzymy ten akt w sobie. Zamykamy dobro, które ma wytworzyć ta prawda, którą wydobywamy. Gdy wszystko jest gotowe i kompletne – dobro, które mamy dawać stworzeniom na mocy tej prawdy, którą manifestujemy – wtedy ofiarujemy tę prawdę stworzeniu jako nosicielowi dobra, które pragniemy dawać pokoleniom ludzkim. Dlatego nasze słowo obejmuje wszystkie grupy wiekowe. A ponieważ nasze słowa są życiem, mają moc twórczą. Gdziekolwiek przyjdzie nasze słowo, stworzenia poczują, że tworzymy życie i poczują dobro, jakie przynosi im nasza prawda.

Dlatego powstrzymanie naszych słów przez niemanifestowanie ich oznacza zatrzymanie całego dobra i całego naszego życia, które nasze słowa mogą wytworzyć. I wiem, moja córko, że nie chciałabyś sprawić mi tego bólu i zapobiec temu wielkiemu dobru dla ludzkich pokoleń, prawda? Ta, która mnie kocha, nie może mi niczego odmówić, nawet ofiary swojego życia. Dlatego bądź ostrożny. I nie obwiniaj siebie za uniemożliwienie tak wielu naszym boskim żywotom, które mają się ożywić w stworzeniach.

Potem tak bardzo mnie bolało, że chciałem wziąć ostatni oddech. Jezus natychmiast pobiegł, aby mnie wesprzeć w swoich ramionach i powiedział do mnie:

Co ? Chcesz przyjść do nieba?

A ja *:* Tak, chcę. Chciałbym, żebyś mnie zabrał.

Jezus: *Moja córko, a co zrobimy z ziemią?*

Ja: Nic nie wiem i do niczego się nie nadaję. Poza tym, co mnie obchodzi ta ziemia?

Jezus kontynuował: *Moja córko, a jednak musisz się tym zainteresować, bo to jest w interesie twojego Jezusa i twoje i moje muszą być jednym. Musicie wiedzieć, że jest jeszcze za wcześnie i że nie wszystko zostało jeszcze objawione w sprawie Woli Bożej; bo im bardziej się manifestuje, tym więcej dusz zostaje złapanych w sieć jego światła. A także, im bardziej w stworzeniu rośnie i dojrzewa Wola Boża, tym bardziej stworzenie nabywa prawa do jej przyjęcia i tym bardziej jesteśmy skłonni upiększać ludzkie pokolenia, aby posiadły życie naszej Woli, ponieważ nasza dobroć i nasza miłość jest tak wielka, że w jednym stworzeniu widzimy je wszystkie i z miłości do jednego wyświadczamy dobro każdemu.*

Ale kto otrzymuje w nadmiarze to dobro, które jest wyświadczane każdemu? Ta, która jako pierwsza otrzymała to dobro, która była na tyle uprzejma, że nas wysłuchała i rozważyła nasze prawdy tak, jakby były czymś więcej niż jej własnym życiem i która nie martwiąc się o własne życie, jest gotowa poświęcić je w każdej chwili z miłości do nas, abyśmy robili to, co chcemy z tym życiem. Ma to tak wielką moc dla naszej Najwyższej Istoty, że jest przez nią tak przenoszone, że wystarczy jedna dusza, aby wszyscy otrzymali to dobro.

Co więcej, ludzkie pokolenia są ze sobą połączone, bardziej niż członkowie ciała. Nic więc dziwnego, że tylko jeden zdrowy i dobry członek powinien przekazywać swoje święte płyny życiowe do pozostałych członków. Tak więc siła pojedynczego stworzenia, które żyje w naszej Woli, jest wszechmocna do tego stopnia, że jest w stanie wywrócić niebo i ziemię do góry nogami, aby pokonać Boga i stworzenia. Dlatego pozwól mi skończyć, a wtedy natychmiast cię zabiorę.

Następnie dodał: *Moja córko, im bardziej cierpimy, tym bardziej odczuwamy potrzebę bycia kochanym. Najbardziej ucierpiałam ja. Dlatego cierpienia, moja przelana Krew i moje łzy zamieniają się w kochające i błagające głosy, które chcą być kochane przez tych, których tak bardzo kochają, którzy sprawiali, że tak bardzo cierpiałem i płakałem. A ci, którzy mnie kochają, przynoszą mi najsłodszą pociechę w moich cierpieniach i osuszają moje łzy, a moja Krew zamienia się dla nich w kąpiel miłości.*

Ale czy wiesz, kto jest tym, który zamienia moje cierpienia i moje łzy w radość, w satysfakcję? Ten, kto żyje w mojej Woli Bożej, ponieważ w Woli Bożej dusza odnajduje miłość, która zawsze mnie kocha. Ta dusza jest podporą moich cierpień i moją nieustanną pociechą. I czuję się jak zwycięski Król, który choć zraniony, zdobył wolę stworzenia bronią swego cierpienia i miłości. Oh ! jakże jestem szczęśliwa, że czuję się kochana i żyję z tą, dla której stoczyłem bolesną i krwawą walkę.

Co więcej, stworzyłem wszystko, aby być kochanym, a jeśli tęsknię za miłością, nie wiem, co zrobić ze stworzeniem, ponieważ nie mogę znaleźć tego, czego chcę. Co najwyżej może istnieć różnorodność miłości. Może być miłość w formie zadośćuczynienia, miłość w formie współczucia, miłość w formie naśladowania, ale zawsze chcę miłości. Jeśli nie mogę znaleźć miłości, to nie dla mnie. A ponieważ miłość jest dzieckiem mojej Woli, jeśli odnajdę dziecko, odnajdę Matkę; dlatego znajduję wszystko i wszystko, co cokolwiek dla

mnie znaczy. Więc odpoczywam i jestem szczęśliwy w stworzeniu, a stworzenie jest szczęśliwe i spoczywa we mnie, a my kochamy się tą samą miłością.

A ja: Mój umiłowany Jezu, jeśli pragniesz być kochanym i aby stworzenia robiły to, co chcesz, dlaczego nie sprawisz, by Twoje łaski były tak obfite w stworzeniu, że poczuły siłę do działania i kochania Cię tak, jak chcesz?

A Jezus: *Moja córko, przeciwnie, chcę dać stworzeniu niezbędną siłę, nawet w nadmiarze, ale w chwili i w akcie, kiedy samo stworzenie działa i działa tak, jak ja chcę, a nie wcześniej. Nie wiem, jak dawać bezużyteczne rzeczy, bo te stworzenia byłyby mi jeszcze bardziej dłużne, gdyby miały siłę i nie robiły tego, co chcę.*

Ile razy, przed podjęciem działania, stworzenia czują się bezradne i otrzymują nową siłę i światło, gdy podejmują działania? To ja je inwestuję, bo zawsze daję niezbędną siłę do czynienia dobra. Konieczność wiąże mnie i zmusza, jeśli to konieczne, do wspólnego robienia tego, co robi stworzenie. Tak więc w prawdziwych potrzebach to ja ich pragnę i zawsze jestem z istotami w ich potrzebach. Jeśli to, co robią, nie jest konieczne, odsuwam się na bok i pozwalam im robić to sami.

Po czym powiedziałem sobie: „Jak nieszczęśliwy jestem. Czuję, że nie zrobiłem nic dla Jezusa w porównaniu z tak wieloma łaskami. Kto wie, jak mi się to podoba. Wręcz przeciwnie, jest mi zimno. Prawdą jest, że nie wiem jak kochać kogoś " kto inny jak Jezus. Ale powinienem zostać całkowicie zamieniony w płomienie, a nie jestem. Ale kiedy tak myślałam, Jezus wrócił i zganił mnie cicho, mówiąc do mnie:

Moja córko, co robisz? Chcesz tracić czas? Czy nie wiesz, że to, co musisz mieć na sercu, to pełnić moją Wolę i wiedzieć, czy w niej żyjesz? W niej wszystko jest miłością: oddech, bicie serca, ruch, sama ludzka wola nie chce wiedzieć nic innego, jak tylko mnie kochać. Moja Wola, zazdrosna o to stworzenie, tworzy atmosferę miłości do stworzenia tak, że oddycha ono tylko miłością. A twój Jezus nigdy nie patrzy na uczucia stworzenia. Raczej patrzy na jej wolę i to, czego chce. To właśnie biorę. Jak często stworzenia czują, a jak nie. Wręcz przeciwnie, jeśli stworzenie chce, wszystko jest zrobione.

Co więcej, w mojej Woli nic nie jest stracone. Dla tych, którzy żyją w mojej Woli, bierze pod uwagę wszystko: oddechy, uderzenia serca, maluchy, których kocham . *Wszystko, co dzieje się w mojej Woli, pozostaje zapisane nieusuwalnymi znakami światła i kształtuje życie mojej Woli w stworzeniu. I często dary, które daję stworzeniom, czyny, których dokonało stworzenie, pozostają ukryte jako jego własność w głębi jego woli (wewnątrz mojej) i wydaje się, że nic nie zrobił. Ale to nieprawda. W zależności od okoliczności, moja Wola sprawi, że poczuje, że jej światło jest w niej więcej niż słońce, że świętość jest na jej honorowym miejscu i że wszystkie cnoty są w akcie heroizmu, jeśli trzeba było je ćwiczyć. .*

Moja Wola wie, jak zachować harmonię i swój boski porządek tam, gdzie panuje. I cokolwiek czyni moja Wola, zyskuje pieczęć Pana. Żyj także w mojej Woli i nie myśl o niczym innym; moja Wola będzie czuwać nad twoim dobrem lepiej niż ty.

17 maja 1938 - Dusza jest głosem, pieśnią i rękami do grania (instrumentu); ciało jest organem. Wola Boża pragnie najmniejszych uczynków, aby Jego słońce

wschodziło. Co słońce sieje na ziemi; co sieje Wola Boża. Małżeństwo, które Bóg przygotowuje ze swoimi prawdami.

Kontynuując moją ucieczkę w Woli Bożej, czuję, że całkowicie mnie inwestuje i pragnie zająć swoje królewskie miejsce w najmniejszym z moich czynów, nawet najbardziej naturalnym, a może nawet w mojej nicości. A jeśli tego nie zrobił, nie mógłby powiedzieć, że w stworzeniu panuje pełnia jego Woli. Mój drogi Jezus, powtarzając swoją krótką wizytę, z całą życzliwością powiedział do mnie:

Moja córko, wszystko, co z nas wyszło, dusza i ciało, zostało uformowane przez nas naszymi twórczymi rękami. Dlatego wszystko musi być nasze. Zrobiliśmy ciało w organ. I każdy akt, który trzeba było wykonać, aby wypełnić Wolę Bożą, powinien stworzyć klucz, który musiał zawierać wiele nut i koncertów muzyki, które różnią się od siebie. A dusza miała być tą, która w zjednoczeniu z ciałem miała uformować głos, pieśń. A dotykając tych klawiszy, powinna stworzyć najpiękniejszą muzykę.

Ale organ, na którym nikt nie gra, jest jak martwe ciało. Nie może nikogo zabawiać ani uszczęśliwiać. A ten, kto zna się na muzyce, jeśli nie ma instrumentu do grania, nie może uprawiać swojej sztuki. Dlatego trzeba mieć kogoś, kto mówi, kto działa, kto ma życie, by tworzyć piękną muzykę. Ale potrzebujesz również instrumentu, który zawiera klawisze, nuty i całą resztę. Oba są potrzebne. Tak jest w przypadku duszy i ciała. Między nimi panuje harmonia, porządek i jedność, co oznacza, że jedno nie może nic zrobić bez drugiego.

Dlatego z uwagą przyglądam się Twoim krokom, Twoim słowom, ruchom Twoich uczniów, Twoim najmniejszym czynom, aby moja Wola miała swoje życie, swoje miejsce.

Nie ma znaczenia, czy akt jest naturalny czy duchowy, duży czy mały. Ale obserwujemy uważnie, czy wszystko jest nasze, czy nasza Wola sprawiła, że jego słońce wzeszło światłości, świętości, piękna i miłości. I używamy nawet najmniejszych aktów, aby dokonać naszych najwspanialszych cudów i stworzyć najlepsze sceny dla naszej rozrywki. Czyż nie z niczego stworzyliśmy cuda i zaklęcia całego Stworzenia? Czyż w stworzeniu człowieka nie stworzyliśmy z niczego tak wielu harmonii, aż do stworzenia człowieka na nasz obraz i podobieństwo? Moja córko, gdyby Stworzenie dało nam tylko to, co duchowe, dałoby nam bardzo niewiele. Wręcz przeciwnie, dając nam nawet swoje najdrobniejsze akty natury, zawsze może nam dać, jesteśmy w ciągłym związku, a związek między nami a stworzeniem nigdy nie zostaje przerwany. Co więcej, małe rzeczy są zawsze obecne w małym, jak w dużym, w nieświadomym, jak w naukowcu. Oddychanie, poruszanie się, używanie rzeczy osobistych to rzeczy, które każdy musi robić i nadal robić. A kiedy te rzeczy są robione ze względu na nas, abyśmy ukształtowali w nich życie Woli Bożej, to jest to nasz triumf, nasze zwycięstwo i powód, dla którego stworzyliśmy stworzenie. Czy widzisz zatem, jak łatwo jest żyć w naszym pragnieniu? Nie trzeba robić nowych rzeczy, ale raczej to, co robimy zawsze, to znaczy żyć tak, jak mu daliśmy, w naszej Woli.

Po czym mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, tak jak słońce każdego dnia rozsiewa światło, ciepło, słodycz, zapach, kolor i płodność, aby upiększyć całą ziemię, a dotknięciem jego światła i tworzeniem jej ciepła użyźnia rośliny, sprawiają, że dojrzewają, Wytwarza różnorodność kolorów i zapachów w

kwiatach dla słodkiego oczarowania ludzkich pokoleń, tak samo jest z tym, co żyje w mojej Woli. Wola Boża przewyższa działanie słońca i sieje w tym, co w nim żyje: światło, miłość, różnorodność piękna i świętość, dając każdemu nasieniu boską płodność. I jak pięknie jest widzieć to stworzenie upiększone, zapłodnione przez nasze boskie nasienie! Piękno tego stworzenia jest niezwykłe, aż oczarowuje naszych boskich uczniów!

Moja córko, aby otrzymać nasienie słońca, ziemia, kwiaty i rośliny muszą zaakceptować kontakt jego światła i jego ciepła, w przeciwnym razie słońce pozostanie na wyżynach swojej sfery, nie mogąc oddziaływać na ziemia, która będzie bezpłodna, pozbawiona płodności i piękna. Ponieważ aby dawać i otrzymywać dobro, konieczny jest związek, porozumienie obu stron, bez którego nie można dawać, a drugie otrzymywać. Podobnie dusza, aby otrzymać ziarno mojej Woli, musi w nim żyć. Musi być zawsze w jedności z tą umową. Musi stać się podatna na zginanie, aby otrzymać nowe życie, które moja Wola chce jej dać. W przeciwnym razie moja wola działa jak słońce: nie sieje, a stworzenie pozostaje bezpłodne, pozbawione piękna, w ciemności swej ludzkiej woli. Dlatego pragnę, aby dusza żyła w mojej Woli nie tylko po to, abym mogła siać, ale żeby moje nasienie nie zostało stracone. Staję się kultywatorem, aby produkować największe odmiany piękna.

Następnie dodał z jeszcze większą czułością:

Moja dobra dziewczyno, moja miłość zawsze chce być bardziej połączona ze stworzeniem, a im więcej prawd o mojej Woli objawia, tym bardziej tworzę więzy jedności między Bogiem a stworzeniem. A manifestując te prawdy, moja miłość przygotowuje małżeństwo Boga z duszą. A im bardziej to zamanifestuje, tym bardziej małżeństwo będzie obchodzone z przepychem i luksusem. Chcesz się czegoś dowiedzieć? Moje prawdy posłużą za posag, abyś mógł poślubić Boga. Dadzą poznać duszy, kto jest Tym, który się uniża i którego miłość doprowadza go do tego, że chce się zjednoczyć (z duszą) więzami małżeńskimi. Moje prawdy dotykają i dotykają stworzenia, kształtują je, tworzą w nim nowe życie, przywracają i upiększają w nim nasz obraz i nasze podobieństwo, tak jak wtedy, gdy je stworzyliśmy, i odciskają na nim boski pocałunek nierozerwalnego zjednoczenia.

Tylko jedna z naszych prawd może stworzyć morze cudów i boskich tworów w tym, kto ma szczęście jej słuchać. Tylko jedna z naszych prawd może zmienić świat ze złego na dobry i świętość, ponieważ ta prawda jest życiem, które pochodzi od nas, aby objawić się dla dobra wszystkich. Jest to nowe słońce, które wschodzimy w stworzonych inteligencjach i które dzięki swojemu światłu i żarowi da się poznać, aby przekształcić w światło i ciepło to, co jest dobre, by go słuchać. Dlatego ukrywanie prawdy, którą z taką miłością pragniemy wydobyć z naszego ojcowskiego łona, jest największą zbrodnią i pozbawia ludzkie pokolenia największych dóbr.

Ponadto ten, kto żyje w naszej Woli, poślubiając nas, celebruje wszystkich świętych. Każdy uczestniczy w boskim weselu, a święto odbywa się w niebie i na ziemi. Każdy akt stworzenia żyjącego w naszej Woli jest ucztą i ucztą przygotowaną dla Niebiańskich Krain. A święci wymieniają nowe dary ze stworzeniem i błagają Boga, aby objawił mu inne prawdy, aby jeszcze bardziej zwiększyć granice posagu pozostawionego przez Boga temu stworzeniu.

19 maja 1938 - Wola Boża paraliżuje wszelkie zło; ludzka wola paraliżuje dobro.

Kochać to posiadać. Bóg zostaje ukształtowany w stworzeniu, a stworzenie w Bogu. Obawy o pisma.

Nadal znajduję się w morzu Woli Bożej, która wydaje się pragnąć, abym uważał, aby moja biedna, udręczona ludzka wola nie weszła we mnie. Martwiłem się. A mój słodki Jezus, odwiedzając moją małą duszę, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, odwagi; Nie bój się. Cnota i moc mojej Woli są tak wielkie, że nikt nie może w nią wejść i dalej żyć. Aby całe zło pozostało sparaliżowane, namiętności i złe uczynki. Ludzka wola ponosi taką klęskę, że wydaje się umierać, ale nie umiera. Ale dusza z wielką przyjemnością rozumie, że jeśli czuje się sparaliżowane przez zło, dobre życie rośnie wraz ze światłem, które nigdy nie gaśnie, siłą, która nigdy nie zawodzi i miłością, która zawsze kocha. W duszy rodzi się heroizm poświęcenia i niezwyciężona cierpliwość. Mogę powiedzieć, że moja Wola stawia „Wystarczająco" na zło stworzenia, ponieważ nie ma początku i dobrego życia poza moją Wolą.

Jeśli mój Fiat ma moc paraliżowania zła, to dobro pozostaje sparaliżowane, gdy tylko ludzka wola dominuje w stworzeniu. Biedny dobry pod paraliżem ludzkiej woli! Stworzenie chce chodzić i ledwo udaje mu się czołgać. Chce działać, a jej ramiona opadają na nią. Chce myśleć, ma zawroty głowy i jest głupia. Wola ludzka bez mojej Woli oznacza początek wszelkiego zła i całkowitą ruinę biednego stworzenia.

Po czym mój umiłowany Jezus dodał łagodnym akcentem:

Moja córko, ta, która chce mnie posiąść, musi mnie kochać. Kochać to posiadać. Kiedy mnie kochasz, formuję się w twojej duszy i wzrastam, gdy oddasz mi moją miłość, ponieważ tylko miłość sprawia, że wzrastam. A kiedy powtarzasz swoją miłość, daję się poznać, aby być kochanym bardziej. Więc kochasz mnie i sprawiam, że czujesz, jak bardzo cię kocham.

Kiedy mnie kochasz, kocham cię i posiadam cię. I podczas gdy kochamy się nawzajem, ty jesteś we mnie ukształtowany, rośniesz, karmię cię moją miłością, formuję cię w życiu mojej Woli, zalewam cię moimi morzami miłości, abyś poczuł, jak bardzo kocham cię iz jaką czułością sprawiam, że rośniesz w moim Sercu, jak bardzo cię strzeżę, abyś mnie bardziej kochała i abyś okazywał mi tę samą czułość, strzegąc zazdrośnie mojej miłości. I stworzenie czuwa nad każdą chwilą, aby dać mi swoje życie, by mnie kochać i uszczęśliwiać i uszczęśliwiać w swojej duszy, tak jak ja ją uszczęśliwiam i uszczęśliwiam w moim Sercu!

Miłość chce iść ręka w rękę. A jeśli ktoś kocha, nie będąc kochanym, jest nieszczęśliwy i odczuwa gorycz tego, kto powinien go kochać, a nie kochać. Poza tym zawsze mnie kochaj. A jeśli naprawdę chcesz mnie kochać, kochaj mnie w mojej Woli, w której znajdziesz miłość, która nigdy się nie kończy, i utworzysz dla mnie łańcuchy miłości tak długie, że zwiążą mnie do tego stopnia, że już nie będę wiedziała jak by uwolnić mnie od Twojej miłości.

Potem pomyślałem o wielkiej ofierze pisania, o mojej odrazie, o bitwach, które prowadziłem, by chwycić za pióro, i że tylko myśl o niezadowoleniu mojego drogiego Jezusa sprawiła, że złożyłem ofiarę posłuszeństwa temu, co mi nakazał. to zrobić. A jednak powiedziałem sobie: „Kto wie dokąd iw jakich rękach dotrą*?" Kto wie, jak wiele

szykan, ilu ' obiekcje i wątpliwości będą spełniać? Poczułem się zaniepokojony. Ta obawa ogarnęła mój umysł i poczułam, że umieram. I mój słodki Jezus wrócił, aby mnie uspokoić i powiedzieć:

Moja córko, nie martw się. Te pisma nie są twoje, ale moje. A co do rąk, w których przybędą, nikt nie będzie mógł ich dotknąć ani zniszczyć. Będę umiał o nie dbać i ich bronić, bo to mnie niepokoi. A wszyscy, którzy przyjmą je z dobrą wolą, znajdą tam łańcuch światła i miłości, którym kocham stworzenia. Mogę nazwać te pisma ujściem mojej miłości, szaleństw, złudzeń, ekscesów mojej miłości, którymi chcę pozyskać stworzenia, aby wróciły w moje ramiona, i dam im znać, jak bardzo je kocham. Chcę przejść do tego, by dać im wielki dar życia mojej Woli, ponieważ tylko w ten sposób człowiek może zapewnić sobie bezpieczeństwo,

Każdy, kto czyta te pisma z zamiarem odnalezienia prawdy, poczuje moje płomienie, przemieni się w miłość i pokocha mnie bardziej. Z drugiej strony dusza, która będzie je czytać z zamiarem szukania wątpliwości i wątpliwości, jej inteligencja zostanie zaślepiona i zdezorientowana moim światłem i moją miłością. Moja córko, dobro i moje prawdy wywołują dwa skutki, jeden jest przeciwieństwem drugiego: w dobrze usposobionej duszy są światłem, aby ukształtować oko jego inteligencji, a życiem, aby dać mu życie świętości zawarte w moich prawdach ; w tych, którzy nie są usposobieni, pisma te zaślepiają ich i pozbawiają dobra, które zawierają moje prawdy.

Następnie dodał: *Córko moja, bądź odważna i bez obaw. To, co uczynił Twój Jezus, było konieczne dla mojej miłości i ze względu na wagę tego, co musiałam ci zamanifestować odnośnie mojej Woli Bożej. Mogę powiedzieć, że te przejawy miały być przydatne w moim życiu i pozwolić mi dokonać dzieła Stworzenia. Konieczne było, aby na początku twojego stanu wykorzystałem wszystkie te sztuczki miłosne, wszystkie te chwile intymności z tobą, które wydają się niewiarygodne. Sprawiłem, że naprawdę cierpiałaś, żeby zobaczyć, czy poddasz się czemukolwiek. Zalałem cię wtedy moimi łaskami, moją miłością i ponownie poddałem się cierpieniom, aby mieć pewność, że mi niczego nie odmówisz. I to po to, żeby zdobyć twoją wolę.*

Oh ! gdybym nie pokazała Ci, jak bardzo Cię kocham, nie dałabym Ci tylu łask! Czy myślisz, że łatwo było zmusić cię do zaakceptowania tego stanu cierpienia i to na tak długo? To moja miłość i moje prawdy podtrzymywały cię i nadal utrzymują, że jesteś namagnesowany w tym, który cię tak bardzo kochał. Ale wszystko, co zrobiłem na początku waszego stanu, było konieczne i miało służyć jako podstawa, decorum, przygotowanie, świętość i usposobienie dla wielkiej prawdy, którą miałam wam zamanifestować w mojej Woli Bożej.

Co do pism, moje zainteresowanie będzie większe niż twoje, ponieważ są moje. A jedna prawda o moim Fiacie kosztuje mnie tyle, że przewyższa wartość całego Stworzenia, bo Stworzenie jest jednym z moich dzieł, a moja prawda jest życiem, które należy do mnie. To życie, które chcę dać stworzeniom. I możecie to zrozumieć dzięki temu, co wycierpieliście i łaskom, które wam udzieliłem, aby móc pokazać wam moje prawdy o mojej świętej Woli. Więc bądź spokojna i kochajmy się moja córko. Nie łammy naszej miłości, która tak wiele nas oboje kosztowała: do Ciebie, oddając do mojej dyspozycji Twoje ofiarowane życie; i dla mnie, poświęcając się dla Ciebie.

Po wszystkim, co powiedział Jezus, poczułam się doskonale spokojna. Kiedy do mnie przemówił, wrócił do mnie spokój. Ale później, myśląc o wszystkim, co działo się ze mną w tych dniach, a nie trzeba tego tutaj mówić, znowu się martwiłem. Czułem się wyczerpany i bardzo słaby. I mój umiłowany Jezus, przyjęty ze współczuciem, wszelką życzliwością, przyszedł mi powiedzieć:

Moja biedna dziewczyno, jesteś bez jedzenia. Dlatego nie masz już siły. Minęły dwa dni odkąd nie jadłeś jedzenia, ponieważ nie będąc w pokoju, nie mogłem dać ci pożywienia moich prawd. Ponieważ te prawdy, jeśli odżywiają duszę, dodają siły także ciału. Co więcej, zmartwiony, nie zrozumiałbyś mnie i nie chciałbyś wziąć tak pysznego jedzenia. Musisz bowiem wiedzieć, że pokój jest drzwiami, przez które wchodzą prawdy, i że jest to pierwszy pocałunek i zaproszenie, jakie stworzenia dają prawdom, by ich wysłuchały i pozwoliły im mówić. Dlatego jeśli chcesz, żebym dała Ci dużo jedzenia, wróć do stanu spokoju.

W tych dniach, kiedy się martwiłeś, Niebo, aniołowie i wszyscy święci drżeli z twojego powodu, ponieważ czuli niezdrowe powietrze wydobywające się z ciebie, które im nie odpowiadało. Poza tym wszyscy modlili się, abyś znalazł spokój.

Pokój to uśmiech nieba, źródło, z którego rodzą się niebiańskie radości. Co więcej, twój Jezus nigdy nie jest zaniepokojony, pomimo wszystkich zniewag, jakie mogą mi wyrządzić. Mogę powiedzieć: moim tronem jest pokój. Dlatego chcę, żebyś była całkowicie spokojna, moja córko, nawet w taki sposób, w jaki musimy się do siebie dostosować i być jak siebie nawzajem: ja jestem spokojna, ty musisz być spokojna. W przeciwnym razie Królestwo mojej Woli nie będzie mogło się w tobie ustabilizować, ponieważ jest to Królestwo pokoju.

* Kilka dni później, 31 maja, nagle przybył przedstawiciel Stolicy Apostolskiej i zabrał 34 tomy Luizy.

27 maja 1938 - Powtarzające się i nieustanne akty jeszcze bardziej łączą Boga ze stworzeniem i kształtują siłę duszy. Jak pięknie jest żyć w Woli Bożej. Jak sam Bóg błaga stworzenie. Deszcz miłości, który Bóg zsyła na stworzenie i deszcz miłości, który zsyła tego, który żyje we Fiacie.

Czuję potrzebę zamknięcia się w boskiej Woli, aby w niej kontynuować moje życie. Oh ! jak chciałbym, aby uwięził mnie w swoim świetle, abym nie widział ani nie czuł niczego poza tym, co dotyczy Jego Woli. A mój umiłowany Jezus, wracając do mnie swoją małą wizytę, z całą życzliwością powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, pragnę cię tutaj w mojej Woli, uwięzionej, aby nic innego nie miało w tobie życia. Musisz wiedzieć, że cała harmonia stworzenia jest w ciągłości jego dobrych uczynków dokonanych w mojej Woli. Pojedynczy akt nie tworzy harmonii ani różnorodności piękności. Ale wiele czynów zjednoczonych między sobą przyciąga uwagę Boga, który trzyma się w ryzach dla czynów stworzenia. A kiedy stworzenie tworzy swoje czyny, Bóg przekaże mu piękno; drugiemu świętość; do jeszcze innych dobroci, mądrości, miłości. Krótko mówiąc, jego czyny są obdarzone przez Boga ozdobą i boską cechą. Powtarzające się działania w stworzeniu tworzą siłę duszy, dalej łączą Boga ze stworzeniem i tworzą niebo w głębi duszy. I gdy stworzenie powtarza swoje czyny, jeden staje się gwiazdą, inny słońcem, inny wiatrem, który jęczy i wieje miłość, jeszcze inny

morzem, które nieustannie szemrze: „Miłość, chwała, uwielbienie dla mojego Stwórcy. Krótko mówiąc, możemy zobaczyć atmosferę odtworzoną w stworzeniu.

Z drugiej strony, gdy akty nie są powtarzane w sposób ciągły, brakuje im siły jednego w drugim. I brakuje jej w akcie boskiej drogi, która sprawia, że gdy Bóstwo dokonuje aktu, nigdy nie ustaje w swoim działaniu i nieustannie podtrzymuje go swoją twórczą mocą. Co więcej, sam akt nigdy nie ukształtował świętości. Gdy akty nie są ciągłe, nie mają siły ani życia miłości, bo miłość nigdy nie mówi „dosyć", nigdy się nie kończy. A jeśli miłość mówi „Dość", miłość umiera. W dodatku to ciągłe i powtarzające się akty tworzą piękne niespodzianki w niebie, gdy jakiś akt nadchodzi, przynosi radość, a następny za nim podąża. Ta dusza tylko zsyła ustawiczne czyny do nieba i czyni zaklęcie niebiańskiej Ojczyzny. Tak więc w mojej woli

Następnie z mocniejszym i delikatniejszym akcentem miłości dodał:

Moja córko, jak pięknie jest widzieć, że dusza kocha działać w Woli Bożej. Samo niebo obniża się i wszyscy przestają czcić i czcić Najwyższą Wolę, ponieważ widzą jego majestat, jego wzrost i jego moc zamknięte w małym kręgu stworzenia, które robi to, co robi w swoim królewskim pałacu niebiańskim i świętuje z pompą jego miłość i jego dzieła. Najwyższa Wola czuje się tak zaszczycona, że umieszcza się jako królowa (w stworzeniu), aby mieć tyle królowych, ile jest czynów dokonanych przez stworzenie w jego Woli. Czuje swój boski reżim, swoje panujące berło, które rozwija się w jego królewski sposób, stworzenie, które oddaje mu należne mu zaszczyty. I kiedy mój Fiat obejmuje wszystko, co istnieje, Najwyższa Wola czuje się uwielbiona, jakby wszystko sprawiło, że zapanowała. Nie możemy znaleźć więcej prawdziwego piękna,

Moje pragnienie jest tak wielkie, że dusza żyje w mojej Woli, moja niecierpliwość i moje westchnienia tak żarliwe, że powtarzam mu w ucho: „O! uszczęśliw mnie, nie pozwól mi dłużej wzdychać! Jeśli chcesz mieszkać w moim fiacie, noc się dla ciebie skończy i ujrzysz pełne światło dnia. Każdy akt dokonany w mojej Woli będzie nowym dniem, niosącym nowe łaski, nową miłość, niespodziewane radości. A wszystkie cnoty sprawią, że będziesz świętować. Zajmą swoje honorowe miejsca, jak wiele księżniczek, które będą towarzyszyć Twojemu Jezusowi i Twojej duszy. Utworzysz dla mnie tron z bardzo jasnego światła, na którym będę panował jako król w tej, która utworzyła moje królestwo. I w całkowitej wolności zdominuję całą twoją istotę, nawet twój oddech. będę Ci towarzyszyć we wszystkich moich dziełach, moich cierpieniach, moich krokach," Pomoc i jedzenie. Nie ma nic, czego bym ci nie dał, jeśli chcesz żyć w mojej Woli. "

Musisz wiedzieć, że nasza Najwyższa Istota utrzymuje stworzenie w ulewnym deszczu miłości. Wszystkie stworzone rzeczy spływają na nią miłością. Słońce pada na nią swoim blaskiem miłości; wiatr spływa na nią swoją świeżością i miłosnymi pieszczotami; powietrze nieustannie spływa na nią życie miłości; i moja bezmiar, który ją otacza, moja moc, która ją podtrzymuje i niesie w swoich ramionach, mój akt twórczy, który ją zachowuje, sprawiają, że deszcz na nią jest ogromną miłością, miłością potężną, miłością, która tworzy miłość w każdej chwili. Jesteśmy zawsze gotowi do ogarnięcia go i zalewania miłością. W ten sposób stworzenie wprawia nas w delirium miłości i samo nie daje się pozyskać kochając nas. Jakie cierpienie! Jakie cierpienie!

Ale czy chcesz wiedzieć, kto dokładnie zna ten nieustanny deszcz naszej miłości? My, którzy

*sprawiamy, że spada ten nieprzerwany deszcz miłości i tego, co żyje w naszej Chęci. Ta dusza odczuwa nasz nieustanny deszcz miłości, ponieważ żyjąc w naszej Woli, wszystko do niej należy. A dusza, aby odpowiedzieć na naszą miłość, nie wiedząc, jak sprowadzić na nas deszcz miłości, zabiera wszystkie stworzone rzeczy, nasz ogrom i naszą moc, naszą twórczą cnotę, która jest zawsze w akcie tworzenia i tylko dlatego, że my miłość wznosi się w naszej Woli i spływa miłością światła, pieszczotami miłości, ogromną i potężną miłością naszą Boską Istotę, jakby chciała się z nami równać w nas, niosąc w swoich ramionach, by nam powiedzieć:*Zobacz jak bardzo cię kocham. Nosisz mnie w swoich ramionach, a ja noszę Cię w moich ramionach. Trzymam w swojej mocy twój ogrom i twoją moc, co daje mi cnotę, że mogę cię nieść (w moich ramionach).

Moja córko, nie możesz zrozumieć, jaki komfort czujemy, jak nasze płomienie są odświeżane i rozjaśniane pod tym deszczem miłości, który to stworzenie zsyła na nas. Nasza satysfakcja jest taka, że czujemy się opłaceni za stworzenie całego Stworzenia i zapłaciliśmy tą samą walutą miłości, którą tak bardzo kochaliśmy stworzenie. Nasza miłość ma tę zaletę, że wytwarza w stworzeniu wystarczającą ilość pieniędzy, aby zapłacić za to, co dla niego zrobiliśmy i za to, co mu daliśmy.

Tak więc w morzu naszej radości mówimy mu: „Powiedz nam, czego chcesz? Chcesz, żebyśmy wymyślili inne schematy miłosne? Zrobimy to za Ciebie. Powiedz nam, czego chcesz? Zadowolimy Cię we wszystkim. Niczego Ci nie odmówimy. Odmówić Ci czegoś, nie zadowolić Cię we wszystkim, byłoby jak odmawianie sobie tego i tak, jakbyśmy chcieli włożyć niezadowolenie w nasze radości, które nigdy się nie kończą. "

Dlatego wszystko znajdujemy w Tym, który żyje w naszej Woli, a ta istota znajduje wszystko w nas.

5 czerwca 1938 - Znakiem, że stworzenie żyje w Woli Bożej jest to, że czuje w sobie życie Woli Bożej, że czuje Jego działanie, które jest największym darem, jaki Wola Boża daje stworzeniu. Centralizacja Boga w stworzeniu i stworzenia w Bogu. Każdy żyje w Woli Bożej.

Mój lot trwa dalej w Woli Bożej. Czuję, że chce we mnie oddychać, pulsować, działać i myśleć. Wydaje się, że Boska Wola odkłada na bok swój ogrom, swoją wysokość i swoją głębię, swoją moc i staje się bardzo mała, aby wejść we mnie i robić to, co czyni. Wydaje się, że sprawia mu przyjemność schodzenie ze swojej wysokości, by zniżyć się do mnie i oddychać, gdy oddycham, pulsuję i działam w moim ruchu, podczas gdy poza mną zawsze pozostaje tym, kim jest, ogromnym i potężnym, który otacza i otacza wszystko. Jeśli chciałem swoim umysłem skorzystać z boskiej woli w sobie, aby dać mu moje życie i otrzymać jego życie, chciałem również wyjść z siebie, aby wejść w jego ogrom, jego moc, jego wysokość i głębię, które mają bez ograniczeń. Mój umysł był zagubiony, gdy mój słodki Jezus, odwiedzając moją małą duszę, wszelka dobroć,

Moja mała córeczka mojej Woli, moja Wola inwestuje i ogarnia wszystko i wszystkie stworzenia swoim światłem, posiada wszystko i nikt nie może od niej uciec. Żyją w nim wszystkie stworzenia, choć nie rozpoznają, kto daje im życie, ruch, kroki, ciepło, a nawet oddech. Można powiedzieć, że stworzenie żyje w naszej Woli tak, jakby żyło w naszym domu. Dajemy jej to, czego potrzebuje, karmimy ją z czułością bardziej niż ojcowską, a

ona nas nie rozpoznaje. I często obwinia się za to, co robi, kiedy to robimy. I zdarza się nawet obrażać Tego, który daje mu życie i utrzymuje go przy życiu. Można powiedzieć, że mamy w domu wielu wrogów, którzy żyją na nasz koszt, jak wielu złodziei naszej własności. A nasza miłość jest tak wielka, że zmusza nas do dawania życia tym stworzeniom i karmienia ich tak, jakby były naszymi przyjaciółmi. Jakże bolesne jest widzieć, że nasza Wola służy jako mieszkanie dla tych, którzy nas nie rozpoznają i którzy nas obrażają. Są w naszej Woli z powodu Stworzenia, z powodu naszego ogromu, bo gdyby nie chcieli być w naszej Woli, nie byłoby miejsca, w którym mogliby być, ponieważ nie ma sensu ani w niebie, ani na ziemi, co nie jest moja wola. Jakże bolesne jest widzieć, że nasza Wola służy jako mieszkanie dla tych, którzy nas nie rozpoznają i którzy nas obrażają. Są w naszej Woli z powodu Stworzenia, z powodu naszego ogromu, bo gdyby nie chcieli być w naszej Woli, nie byłoby miejsca, w którym mogliby być, ponieważ nie ma sensu ani w niebie, ani na ziemi, co nie jest moja wola. Jakże bolesne jest widzieć, że nasza Wola służy jako mieszkanie dla tych, którzy nas nie rozpoznają i którzy nas obrażają. Są w naszej Woli z powodu Stworzenia, z powodu naszego ogromu, bo gdyby nie chcieli być w naszej Woli, nie byłoby miejsca, w którym mogliby być, ponieważ nie ma sensu ani w niebie, ani na ziemi, co nie jest moja wola.

Aby stworzenie mogło powiedzieć, że żyje w naszej Woli, musi tego chcieć, musi to rozpoznać. Pragnąc tego, stworzenie czuje, że wszystko dla niego jest Wolą Boga, a rozpoznając to, czuje na sobie nasze działające działanie. I to jest życie w mojej boskiej Woli: czuć naszą działającą moc wewnątrz siebie i na zewnątrz siebie. I czując, że nasza Wola działa, stworzenie działa z nią. Jeśli czuje, że my kochamy, kocha z nami. Jeśli chcemy dać się lepiej poznać, Ona bardzo uważnie nas słucha i przyjmuje z miłością nowe życie naszej wiedzy. Krótko mówiąc, czuje, że nasze życie działa i chce robić to, co robimy, i podążać za nami we wszystkim. To jest życie w naszej Woli: czuć nasze życie, które daje życie stworzeniu,

Te dusze są naszą niebiańską siedzibą, naszą chwałą w naszej siedzibie. Jesteśmy jak dzieci i Ojciec: to, co nasze, jest ich, ale oni o tym wiedzą. Nie są ślepi ani złodzieje, którzy nie mają oczu, by patrzeć na nasze światło, którzy nie mają uszu, by słuchać naszej ojcowskiej uwagi i którzy nie czują w nich naszego działania. Wręcz przeciwnie, ten, kto żyje w naszej Woli, odczuwa cnotę naszego działającego działania i jest to największy dar, jaki możemy dać stworzeniu. Bądź też ostrożny. Rozpoznaj, że Twoje życie pochodzi od nas, że dajemy Ci wszystko: Twój oddech i Twój ruch, abyśmy mogli żyć z Tobą.

Po czym dalej myślałem o wielkich cudach Woli Bożej. Ileż niespodzianek, ile niesamowitych cudów, których dokonać może tylko boski Fiat! I mój zawsze kochany Jezus wrócił i dodał:

Moja błogosławiona córko, uczyniłem Stworzenie i wszystkie stworzenia, aby odnajdywały w nich moje upodobania i wyrażały z naszej Najwyższej Istoty nadmiar naszej miłości i niesamowitą moc naszych dzieł. Jeśli tyle przyjemności sprawiało nam tworzenie w porządku stworzenia tylu wielorakich i różnorodnych dzieł, które miały służyć człowiekowi, tym większą przyjemność sprawiało nam dokonywanie niesamowitych cudów, dzieł nigdy wcześniej nie wyobrażanych, piękności, które zachwycają, w tym, który powinien być dla nas użytecznym.

Człowiek był pierwszym aktem stworzenia; dlatego musieliśmy mieć w nim dość

przysmaków, aby zawsze nas zajmować. Miał być zawsze z nami, aby nas kochać i stawać się kochanym oraz otrzymywać wielkie cuda naszych dzieł. To właśnie wycofanie naszej Woli położyło kres naszym rozkoszom i pogoni za naszymi dziełami, które z taką miłością chcieliśmy wykonać w człowieku. Ale to, co zostało przez nas ustalone, musi mieć swoje wypełnienie. Dlatego wracamy do ataku, wzywając stworzenia do życia w naszej Woli, aby to, co postanowiono jako ustalone, mogło działać, być wykonane punktualnie.

Musicie wiedzieć, że kiedy dusza wykonuje swoje czyny w naszej Woli, nasza miłość jest tak wielka, że skupiamy naszą Najwyższą Istotę ze wszystkimi naszymi dziełami w tej duszy. I och! jakie rozkosze i jakie radości przeżywamy widząc Ją w naszym majestacie, dominującą i otoczoną wszystkimi naszymi dziełami. Aniołowie i święci pochylają się nad tą duszą, aby się w niej skoncentrować, aby uczcić swego Stwórcę, ponieważ tam, gdzie jest Bóg, każdy biegnie, aby znaleźć swoje honorowe miejsce wokół nas.

Ale podczas gdy wszystko jest scentralizowane w tej duszy, pojawia się kolejny wielki cud: dusza jest scentralizowana we wszystkim iw każdej stworzonej rzeczy. Nasza Wola kocha tę duszę tak bardzo, że gdziekolwiek jest nasza Wola, pomnaża ona duszę i wszędzie jej miejsce, aby ta dusza była w zgodzie z naszą Wolą we wszystkich naszych dziełach.

Nie jest możliwe, abyśmy byli bez tego stworzenia, które żyje w naszej Boskiej Woli. Musielibyśmy podzielić naszą Wolę na dwie części, aby nie było jej we wszystkich i we wszystkich naszych dziełach. Ale nie możemy, ponieważ nasza Wola nie podlega podziałowi; jest to zawsze jeden i tylko jeden akt. Ponadto nasza miłość prowadziłaby z nami wojnę, gdybyśmy odłożyli na bok stworzenie, które żyje w naszej Woli. Co więcej, powodem, dla którego chcemy, aby żyła w naszej Woli, dlaczego chcemy, aby była z nami, dlaczego chcemy, aby poznała nasze prace i dlaczego chcemy, aby poczuła kołatanie serca i nuty naszej miłości, jest to, że nasza miłość kocha nas w tym stworzeniu. Z daleka nasze prace nie są znane, a nasza miłość nie jest odczuwana. Dlatego musimy być razem, aby się kochać, poznawać i działać razem. W przeciwnym razie stworzenie idzie swoją drogą, a my idziemy swoją, a my, ku naszemu smutkowi, pozostajemy pozbawieni naszych rozkoszy i możliwości operowania tym, czego chcemy. Dlatego bądź uważny; zawsze żyj w naszym Pragnąc, jeśli chcesz, abyśmy żyli w tobie, a ty w nas.

12 czerwca 1938 - Prawdy niosące boskie nasiona. Jak wiedza tworzy nowe boskie życie. Wymiana chwały, którą będziemy mieć w niebie. Jego ulubieńcem jest ten, który żyje opuszczony w ramionach Jezusa.

Zawsze wracam do Woli Bożej. Jego ogrom jest taki, że kiedy jestem w jego morzu, aby objąć wszystkie jego czyny, zajęłoby mi to wieki, a nawet wtedy to by nie wystarczyło. Zagubiłam się we fiacie, gdy mój słodki Jezus, który odczuwa potrzebę miłości duszy pragnącej żyć w Jego Woli, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, kiedy mówię o mojej Woli Bożej, moja miłość zostaje pojednana, zostaje uspokojona z udręki i delirium. Znajduje słodki odpoczynek w moim słowie, w prawdach, które objawiam, ponieważ widzi, że jego miłość dokonuje się w stworzeniach, które mają być ponownie kochane, i że moja Wola kształtuje jego życie. Trzeba zamanifestować zalety i dobra, które w niej są, aby przyciągać i zachwycać stworzenia, dać im szalone pragnienie życia w niej, w przeciwnym razie nie będą się

ruszać. Musicie wiedzieć, że każda wiedza, którą manifestuję, i każdy czyn dokonany w mojej Woli, zabiegany przez wiedzę, którą objawiłem, jest boskim nasieniem, które nabywa dusza. To nasienie wyda nową boską naukę i, och! jak bardzo stworzenie będzie w stanie mówić językiem swego Stwórcy. Każda prawda będzie nowym językiem celestialnym, który będzie miał tę zaletę, że będzie zrozumiały dla tego, kto jej słucha i który chce otrzymać to boskie nasienie. To ziarno wyda nowe życie w świętości, nową miłość, nową dobroć, nowe radości i szczęście. Te nasiona mojej prawdy będą tyloma nowymi boskimi właściwościami, które dusza może nabyć.

Chwała, którą otrzymujemy, gdy dusza pracuje w naszej Woli, jest tak wielka, że przekazujemy ją wszystkim błogosławionym. Musicie wiedzieć, że boskie nasiona, które dusza nabywa dzięki poznaniu mojego Fiata, są tak wieloma stopniami naszej wiedzy i naszej chwały, w których dusza będzie uczestniczyć, gdy zakończy swoje życie tutaj na dole i dotrze do naszego niebieskiego Ojczyzna. Aby odpowiadać wiedzy zdobytej na ziemi, zdobędzie podwójną wiedzę o naszej Najwyższej Istocie podczas naszego niebiańskiego pobytu, a każde boskie nasienie, które otrzyma, będzie stopniem chwały, radości i szczęścia, tak aby szczęście, radość, chwała błogosławionych będzie proporcjonalna do wiedzy, jaką mają o nas.

Pomiędzy nami a błogosławionymi warunki są takie, jak dusza, która nie studiowała różnorodności języków; słysząc, jak mówimy, nic nie zrozumie. Co więcej, te dusze nie będą w stanie uczyć różnych języków, aby zarobić wysoką pensję; dlatego będą musieli zadowolić się nauczaniem tego, co wiedzą, i zarabiać bardzo mało.

Jeśli nie znają nas na ziemi, nie tworzą w swojej duszy miejsca na przyjęcie wszystkich naszych radości i naszego szczęścia, a jeśli chcą je dać innym, nie wejdą do nich i te dusze nie zrozumieją. nic.

W ten sposób chwała błogosławionych będzie odpowiadać aktom woli, które dokonają w naszej Boskiej Woli. Ich chwała i radość będą wzrastać proporcjonalnie do zdobytej wiedzy. Jeszcze jedna wiedza podniesie tych błogosławionych na taką wysokość, że cały Dwór Niebieski będzie zdumiony, gdyż dodatkowa wiedza to nowe życie Boże, które dusza zdobywa i które posiada nieskończone dobra i radości. I czy wydaje ci się, że dusza posiada tak wiele naszych nowych boskich żyć, jakby do niej należała? I jakąż radość, jakie szczęście, jakiej miłości nie możemy dać w zamian za te nowe boskie życia, które należą do Niego!

Dlatego oczekujemy, że nasze dzieci będą żyły w naszej Woli, aby dać nam poznać na ziemi, ponieważ nasza Wola będzie dla tych dusz jak mistrz, który nauczy je nowych nauk ich Stwórcy i uczyni je pięknymi, mądrymi, świętymi i szlachetny w stosunku do nabytych nauk. Czekamy na nich w naszym Niebiańskim Dworze, aby zalewały ich naszymi radościami, naszym pięknem i nowym szczęściem, którego do tej pory nie byliśmy w stanie dać. A ponieważ niebo i błogosławieni są ze sobą związani jak członkowie rodziny, którzy kochają się doskonałą miłością, będą uczestniczyć w ich chwale i radości nie bezpośrednio, ale pośrednio, z powodu więzów miłości, które mają między sobą. .

Potem dodał z nieopisaną czułością:

Moja dobra dziewczynka, tak bardzo kocham stworzenia. Ale czuję się bardziej pociągnięty, zachwycony i zwycięski przez duszę, która żyje porzucona w moich ramionach, jakby nie

miała nikogo na świecie poza swoim Jezusem. Ona tylko mi ufa, a jeśli przychodzą ofiarować jej inne podpory, odmawia im tylko tego, co jej Jezus, który trzyma ją mocno w swoich ramionach, broni jej i czuwa nad wszystkimi jej potrzebami. To są dusze, które tak bardzo kocham. To moje ulubione, otoczone boską mocą. Tworzę wokół nich mur miłości, aby nieszczęścia ich nie dotykały. Moja miłość będzie wiedziała, jak ich bronić, a moja moc będzie wiedziała, jak pokonać tych, którzy chcą ich nie podobać.

Opuszczone we mnie dusze żyją tylko na mnie, a ja tylko na nich, jakbyśmy żyli jednym oddechem i jedną miłością. A jeśli pojawi się ludzkie wsparcie, obserwują, czy jestem w tym wsparciu. Jeśli mnie tam nie ma, uciekają, by schronić się w moich ramionach. Mogę tylko ufać tym duszom, to im mogę powierzyć swoje sekrety, a nawet na nich polegać. Jestem pewien, że nie opuszczą mojej Woli, bo zawsze są ze mną.

Przeciwnie, ci, którzy nie żyją we mnie całkowicie opuszczeni, uciekają z moich ramion, nie odmawiają ludzkiego wsparcia, czerpią z niego przyjemność i są niestałe. Czasami patrzą na mnie, czasami na stworzenia. Są zmuszeni odczuwać rozczarowanie istot, które otwierają głębokie rany w ich duszy. Czują ziemię w swoich sercach, a życie mojej Woli jest od nich daleko. Oh ! gdyby chcieli poddać się w moich ramionach, ziemia by dla nich zniknęła i nie interesowaliby się nikim innym, bo ja sam wystarczy.

Tak bardzo kocham duszę, która żyje porzucona w moich ramionach, że okazuję jej mój największy nadmiar miłości, moją finezję miłości. Moje pieszczoty są dla niej i przychodzę wymyślać nowe schematy miłosne, aby była zajęta i w pełni utożsamiana z moją miłością. Dlatego żyjcie tylko opuszczeni w moich ramionach, a we wszystkim znajdziecie swojego Jezusa, który was broni, który was kocha i wspiera.

16 czerwca 1938 - Wola Boża zawsze chce dawać i otrzymywać. Wyślij / odbierz obie strony. Utracone prawa i nabyte imperia. Bóg znajduje wszystko w akcie dokonanym w Jego Woli.

Mój lot w Woli Bożej trwa. Mam wrażenie, że nie daje mi ani chwili. Zawsze chce mi dać to, co jest jego i zawsze chce ode mnie otrzymywać. A jeśli nie mam mu nic do dania, bo w rzeczywistości jestem niczym, zawsze chce, aby moja wola była mu dana i to go świętuje: przyjąć w darze wolę stworzenia. A jeśli to konieczne, chce tego samego, co sam dał, aby zawsze otrzymywać. I cieszy się, że je przyjmuje, aby je ponownie oddać, w towarzystwie nowej miłości, nowego światła i nowej świętości. Wolo Boża, jak bardzo mnie kochasz! Oh ! jak bardzo chciałbym Ci odwzajemnić Twoją miłość! Poczułem się zanurzony we fiacie, a mój zawsze kochany Jezus, wszelka życzliwość, powiedział do mnie:

Moja mała dziewczynko mojej Woli, nie wiesz, jak daleko może mnie zaprowadzić moja miłość do tego, który żyje w mojej Woli. Ile " wynalazki to sprawia mi zrobić wszystkie sztuczki, które uczyniły mnie znaleźć. Przychodzę robić nowe niespodzianki, aby zawsze mieć coś wspólnego z tą duszą. I żeby zawsze była mną zaskoczona i zajęta, nie daję jej czasu. W pewnym momencie mówię mu prawdę. Innemu przekazuję mu darowiznę. W innym momencie pokazuję jej nasze piękno, które ją zachwyca, naszą miłość, która jęczy, która płonie, która szaleje, która chce być kochana. Krótko mówiąc, nie daję mu czasu. A najbardziej pragnę, zawsze pragnę, żeby ona też nie dawała mi czasu.

Posłuchaj, co robię. Aby zawsze dawać i otrzymywać, wzywam stworzenie do życia w

mojej Woli i czynię je darem świętości mojej Woli, jego światła, jego życia, jego miłości i jego nieskończonych radości aż do dusza może to pomieścić. Kiedy dusza mieszkała przez jakiś czas, będąc wierny, idę do niej i powiedziałem: „Daj mi to, co t ' dał. Ta dusza, chcąc mi pokazać ile sama, bez wahania ani chwili, od razu daje mi to wszystko ma nawet oddech, bicie serca, ruch, wszystko; daje mi wszystko. Nie ma nic dla siebie; przeciwnie, z radością oddaje wszystko Jezusowi. Zabieram wszystko. Nieustannie obserwuję, co mi dała, aby swoimi darami sprawiać mi radość i szczęście. Wkładam je do serca, aby cieszyć się nimi jako własnością mojej córki.

Ale czy myślisz, że to mi wystarczy? W imieniu stworzenia jestem usatysfakcjonowany. Ale ode mnie nigdy. Moja miłość nigdy nie zostawia mnie w spokoju. Pęcznieje, przelewa się, zmusza mnie do największych ekscesów. A wiesz co robię? Powierzam mój Byt mojemu umiłowanemu stworzeniu, podwajam wszystko, co mi dała. Daję mu miłość, światło i podwójną świętość. Oddaję mu mój oddech, mój ruch, moje życie, abym oddychał jego oddechem, aby postępował w jego ruchu, abym kochał w jego miłości. Nie ma w niej niczego, czego bym nie robił. Nie chcę nic bez niego robić; Miałbym wrażenie, że nie kocham go we wszystkich moich rzeczach. I dla mojej miłości byłoby to nie do zniesienia. Muszę oddać wszystko temu, który dał mi wszystko. I czy wydaje ci się mało, że twój Jezus daje ci swoje życie, abyś z nim żyła? i poproś, abyś oddał mu swoje, abym mógł żyć na tobie; prawie znaleźć wymówkę, aby zawsze dawać i otrzymywać, mieć możliwość opowiedzenia długiej historii mojej Woli i mojej wiecznej historii miłosnej? I to nie jest tylko po to, aby uczyć stworzenie nowych rzeczy, aby pokazać mu, jak dobry, święty i potężny jestem, ale aby móc dać mu moją miłość, moją Wolę, moją świętość, moją dobroć i moje piękno. Czy to nie nadmierna miłość, która wydaje się niewiarygodna? mieć możliwość opowiedzenia długiej historii mojej Woli i mojej wiecznej historii miłosnej? I to nie jest po prostu nauczanie stworzenia nowych rzeczy, ukazanie mu, jak dobry, święty i potężny jestem, ale aby móc dać mu moją miłość, moją Wolę, moją świętość, moją dobroć i moje piękno. Czy nie jest to nadmierna miłość, która wydaje się niewiarygodna? mieć możliwość opowiedzenia długiej historii mojej Woli i mojej wiecznej historii miłosnej? I to nie jest tylko po to, aby uczyć stworzenie nowych rzeczy, aby pokazać mu, jak dobry, święty i potężny jestem, ale aby móc dać mu moją miłość, moją Wolę, moją świętość, moją dobroć i moje piękno. Czy to nie nadmierna miłość, która wydaje się niewiarygodna?

Prosty fakt, że chcę zatrzymać to stworzenie przy sobie, jest już moją największą miłością, ponieważ jeśli chcę go ze sobą zatrzymać, to dlatego, że chcę dać mu to, co moje. A ponieważ ta istota nie ma nic godnego mnie, oddaję jej to, co moje, aby czyniąc to jej, mogła mi powiedzieć: Ty mi dałeś, a ja tobie. *Czy nie jest to miłość własna, która łamie i dotyka najtwardszych serc? Jest tylko Twój Jezus, który potrafi i umie kochać w ten sposób. Nikt nie może powiedzieć, że może osiągnąć tę miłość; jednak mogę to umożliwić temu, który żyje w mojej Woli, ponieważ każdy czyn dokonany w nim jest słońcem, które wschodzi z całą pełnią chwały i świętości. I jak pięknie wydaje mi się znaleźć moją ukochaną istotę ubraną w te słońca. Co więcej, żyjąc w mojej Woli, ta dusza nie ma już w sobie nic ludzkiego. Traci prawa do swojej woli i wszystkiego, co ludzkie. Wszystkie jego prawa do jego woli należą do nas, a to stworzenie zyskuje panowanie nad wszystkim, co boskie.*

I och! jak to jest piękne, jak zadowoleni i szczęśliwi jesteśmy widząc tę istotę, która słusznie

dominuje nad wszystkim, co nas dotyczy. Ona rządzi naszą miłością i bierze tyle, ile chce nas kochać, i rządzi naszą miłością, by być kochaną. Dominuje w naszej mądrości i sprawia, że mówimy prawdy o naszej Najwyższej Istocie, które jeszcze nie zostały ujawnione. Panuje nad naszą dobrocią i sprawia, że na wszystkie stworzenia pada bardziej niż dobroczynny deszcz. Jego imperium jest tak łagodne i tak potężne nad naszym ojcowskim łonem, że dochodzi do tego, że mówimy: „Kto może się oprzeć naszej córce?" Jeśli tego chcesz, my tego chcemy. Dlatego, jeśli chcesz wszystkiego, nigdy nie wychodź z naszej Woli; wszystko będzie twoje, a ty będziesz cały nasz.

Potem nadal myślałam o Woli Bożej, o jej wielkich cudach io tym, jak czasami, kiedy ktoś przekracza jej morze, wszystko jest pogodne, głęboki spokój, boskie słońce oślepiające światłem, ale wszystko jest ciszą. A ponieważ jego słowo jest życiem, mamy wrażenie, że brakuje mu nowego życia, które chcielibyśmy otrzymać. Ale myślałem o tym, gdy mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, słońce mojej Woli zawsze przemawia, jego światło nigdy nie przestaje mówić. Mówi swoim ciepłem, swoją płodnością i odciskiem różnych swoich piękności w duszy, która w nim żyje. Co więcej, to ja jestem zwiastunem jego słowa. Schodząc do ludzkiej inteligencji, sprawiam, że wysokość mowy światła mojego Fiata jest łatwo zrozumiała za pomocą bardziej elastycznych słów. Tak więc tam, gdzie króluje moja Wola, nie może milczeć. Ona nadal mówi poprzez światło lub poprzez moją mowę. Ale kiedy nie jesteś ostrożny, nie przeżuwasz dobrze, nie jesz; dlatego nie trawicie tego, co wam mówię. Więc nie przeżuwając, zapominasz i mówisz, że nic ci nie powiedziałem.

Musicie wiedzieć, że wszystkie wieki i wszystkie przeszłe i obecne stworzenia są zawarte w każdym słowie lub w każdym akcie dokonanym w mojej Woli. Przeszłość i przyszłość nie istnieją dla nas ani dla tego, który żyje w naszej Woli. Nasze prawdy obejmują wszystkie wieki, wszystkie czasy i są nosicielami wszystkich stworzeń w akcie tego, który żyje w naszym Fiacie. Odnajdujemy więc w tym akcie: nas samych oraz miłość i chwałę, które każde stworzenie powinno nam dawać, a kiedy stworzenie ma wykonać i przyjąć działający akt Bożego Fiat, niebiosa „pochylają się z czcią i zdumiewają się zobaczyć Bożą Wolę działającą w ludzkim akcie i wszyscy czują, że biorą udział w tym akcie. Wszystko odnajdujemy w akcie dokonanym przez stworzenie w naszej Woli. Znajdujemy naszą moc, która czci nas tak, jak na to zasłużyliśmy, nasz ogrom, który zawiera wszystko i wszystko oddaje do naszej dyspozycji, naszą mądrość, która chwali naszą Najwyższą Istotę najpiękniejszymi akcentami, aniołów, którzy nas wywyższają, świętych, którzy powtarzają, zachwyceni: „Święty, święty, po trzykroć święty Pan nasz Bóg, który z tak wielką dobrocią działa i objawia swoją miłość w akcie stworzenia. Można powiedzieć, że niczego nam nie brakuje. Nasza chwała jest kompletna, a nasza miłość znajduje swój słodki odpoczynek i doskonałą wymianę. po trzykroć święty Pan nasz Bóg, który z tak wielką dobrocią działa i objawia swoją miłość w akcie stworzenia. Można powiedzieć, że niczego nam nie brakuje. Nasza chwała jest kompletna, a nasza miłość znajduje swój słodki odpoczynek i doskonałą wymianę. po trzykroć święty Pan nasz Bóg, który z tak wielką dobrocią działa i objawia swoją miłość w akcie stworzenia. Można powiedzieć, że niczego nam nie brakuje. Nasza chwała jest kompletna, a nasza miłość znajduje swój słodki odpoczynek i doskonałą wymianę.

Dlatego tęsknimy za Tym, który będzie żył w naszej Woli. Wydaje nam się, że nic nie

zrobiliśmy w Stworzeniu, ponieważ tęsknimy za najwspanialszym aktem, jaki możemy zrobić, to znaczy zobaczyć, jak nasze życie powtarza się w ludzkim akcie, w którym się znajdujemy, jak również my wszyscy i wszystko. Nie ma błogosławieństwa, którego nie udzielimy naszemu ukochanemu stworzeniu, nie ma też miłości i chwały, których stworzenie nam nie da. Ta istota znajdzie w nas wszystko, czego chce, a my znajdziemy w niej wszystko.

Dziewczyno, móc dać wszystko i dać tylko małą część naszego błogosławieństwa, to dla nas cierpienie. Utrzymywanie naszej miłości ograniczonej i zablokowanej tylko dlatego, że stworzeniu brakuje życia naszej Woli i nie być w stanie otrzymać od niej wszystkiego, jest największym bólem naszej pracy twórczej. Dlatego nasza miłość, moc, mądrość i cała nasza twórcza praca wymaga od stworzenia życia w naszej Woli.

Tak więc wieki nie skończą się, dopóki nasz Fiat po raz pierwszy nie utworzy swego Królestwa. A panując, przekaże wszystkie dobrodziejstwa i imperium swoich dóbr pokoleniom ludzkim. Dlatego módlcie się i uczyńcie swoje życie nieustannym aktem mojej Woli, aby uzyskać, aby zaczęło panować.

20 czerwca 1938 - Ta, która żyje Woli Bożej, jest w nieustannej łączności z Bogiem. Renesansowa i odrodzona miłość. Wola Boża uszczęśliwia wszystkich i daje radość wszystkim. Sam Jezus będzie czujnym strażnikiem tych pism, co będzie całkowicie w jego własnym interesie.

Jestem pod panowaniem Woli Bożej. Jego moc unosi mnie do samego środka. Jego miłość, jakby osłaniał mnie balsamem, przynosi mi niebiańskie powietrze. Jego światło oczyszcza mnie, upiększa, przemienia i zamyka w atmosferze Woli Bożej, abyśmy o wszystkim zapomnieli, bo radości i urzekające sceny Istoty Najwyższej są tak wielkie i tak liczne, że pozostajemy zachwyceni. Oh ! Wolo Boża, jakże pragnę, aby wszyscy Cię poznali i mogli doświadczyć czystych radości i niewypowiedzianych satysfakcji, które znajdują się tylko w Tobie! Mój duch był w niewypowiedzianym szczęściu, kiedy mój umiłowany Jezus powrócił do mnie swoją krótką wizytę i z całą dobrocią powiedział do mnie:

Moja mała dziewczynko mojego Pragnienia, czy widziałaś, jak pięknie jest żyć w moim pragnieniu? Jesteśmy w ciągłej komunikacji ze stworzeniem. Do każdego jej aktu przygotowujemy nowe radości, aby była zawsze szczęśliwsza. Czynności wykonywane w Fiacie zawsze będą w akcie spełnienia. Nasze życie ciągle się odradza. Nasza miłość wznosi się i tworząc swoje fale, ubiera wszystkie stworzenia i wzywa je w tym akcie, aby każdy mógł go powtórzyć. I słyszymy echo, które mówi nam, że wszyscy nas kochamy i wychwalamy. Wszyscy aniołowie i święci z wielką niecierpliwością oczekują aktu stworzenia dokonanego w Woli Bożej. Ale czy wiesz dlaczego? Bo wtedy otrzymują podwójną chwałę: chwałę nieba i chwałę, radość i nowe szczęście czynu dokonanego w moim Fiacie. Jakże mi dziękują i jak kochają stworzenia, które bez końca podwajają dla nich nowe radości i satysfakcję!

Któż nie mógłby kochać Tej, która żyje w mojej Woli Bożej, która daje nam radość i szczęście, i wielką chwałę pozwalając nam robić to, czego pragniemy w Niej, która daje radość i szczęście wszystkim? Nie ma błogosławieństwa, które nie pochodzi od tego stworzenia. Tak więc ten, kto żyje w naszej Woli, nie podlega lękom ani brakowi pewności siebie. Nieufność nie znajduje w niej drzwi wejściowych, bo wszystko należy do tego

stworzenia. Czuje, że wszystko jest jej własnością. Co więcej, bierze to, czego chce. Jej życie jest w całości miłością i naszą Wolą, tak bardzo, że przychodzi cierpieć nasze własne szaleństwa miłości i że chętnie odda swoje życie za każde stworzenie, aby oddać nam chwałę czynienia naszej Woli.

Potem martwiłam się tymi błogosławionymi pismami i naleganiem mojego ukochanego Jezusa, abym nadal pisał. A po tylu poświęceniach, gdzie skończą? A mój Jezus przerywając moje myśli, powiedział do mnie:

Moja córko, nie martw się. Będę czujnym strażnikiem tych pism, które tak wiele mnie kosztowały. Kosztowały mnie moją Wolę, która w jego pismach jest jego życiem. Mogłabym je nazwać testamentem miłości, którą moja Wola przekazuje stworzeniom. Moja Wola staje się darczyńcą samej siebie i wzywa stworzenia do życia w jej dziedziczności, ale w sposób tak błagalny, tak atrakcyjny i kochający, że tylko serca z kamienia nie będą poruszone współczuciem i nie będą odczuwać potrzeby otrzymania takiego wspaniale dobrze.

Te pisma są wypełnione boskimi życiami, których nie można zniszczyć. A gdyby ktoś chciał tego spróbować, spotkałby go los kogoś, kto zniszczy niebo: obrażony, niebo spadnie na niego ze wszystkich stron, by unicestwić je pod lazurowym sklepieniem. W ten sposób niebo pozostanie na swoim miejscu, a całe zło spadnie na tego, kto chciałby je zniszczyć. Albo znowu los kogoś, kto zniszczy słońce: słońce wyśmieje się z niego i go spali. Lub nawet tego, który chciałby zniszczyć wody morza: morze go utopi. Nic nie może dotknąć tego, co każę ci pisać o mojej Woli, ponieważ mogę to nazwać nowym życiem i mówieniem Stworzeniem. Będzie to ostatnie ujście mojej miłości do ludzkich pokoleń. Ponadto, Musicie wiedzieć, że każde słowo, które każę wam napisać na moim Fiacie, podwaja moją miłość do was i tych, którzy je przeczytają, aby pozostali okryci balsamem mojej miłości. Więc pisząc, dajesz mi możliwość kochania Cię jeszcze bardziej. Widzę wielkie dobro, jakie przyniosą te pisma. Czuję każde moje słowo, pulsujące życie stworzeń, które poznają dobro moich słów i ukształtują w nich życie mojej Woli. Dlatego wszystko będzie całkowicie w moim własnym interesie. A Ty zostaw wszystko mnie. ekscytujące życie stworzeń, które poznają dobro mojego słowa i które ukształtują w nich życie mojej Woli. Dlatego wszystko będzie całkowicie w moim własnym interesie. A Ty zostaw wszystko mnie. ekscytujące życie stworzeń, które poznają dobro mojego słowa i które ukształtują w nich życie mojej Woli. Dlatego wszystko będzie całkowicie w moim własnym interesie. A Ty zostaw wszystko mnie.

Musicie wiedzieć, że te pisma wyszły z centrum wielkiego słońca mojej Woli, którego promienie są wypełnione prawdami pochodzącymi z tego centrum, które obejmują wszystkie czasy, wszystkie wieki i wszystkie pokolenia. Te wielkie promienie światła wypełniają niebo i ziemię i tym światłem uderzają we wszystkie serca, modlą się do nich i błagają, aby otrzymali ekscytujące życie mojego Fiata, które nasza ojcowska dobroć łaskawie raczyła dyktować ze swojego centrum sposób, który jest sugestywny, atrakcyjny i pełen słodyczy, z miłością tak wielką, że wydaje się niesamowita i zdolna do zadziwienia samych aniołów. Każde słowo można nazwać cudem miłości, każdy cud większy od poprzedniego. Tak więc chęć dotknięcia tych pism jest chęcią dotknięcia siebie, w centrum mojej miłości, do miłującej finezji, z jaką kocham stworzenia. I będę wiedziała, jak się bronić i jak zmylić tego, kto choćby najmniejszego na świecie, nie pochwalał choćby

jednego słowa zapisanego w mojej Woli Bożej.

Słuchaj mnie dalej, moja córko. I nie próbuj blokować mojej miłości ani wiązać mi rąk, wpychając z powrotem w zanadrze to, co jeszcze nie zostało napisane. Te pisma są mi zbyt drogie. Kosztowały mnie tyle samo, co ja. Dlatego zadbam o to tak bardzo, że nie pozwolę zgubić ani jednego słowa.

26 czerwca 1938 - Ludzka wola, zjednoczona z boskością, również umie czynić cuda. Bez Woli Bożej wola ludzka jest biednym kaleką. Ta, która żyje w Bożej Woli, nabywa akt podboju.

Nadal jestem w ramionach Woli Bożej. Jego światło odpędza noc od mojej woli. Jej piękno mnie zachwyca, jej miłość wiąże mnie do tego stopnia, że nie wiem już, jak wydostać się z jej łona światła. I nie wiem, dlaczego bałem się swojej woli. Mój słodki Jezus, odwiedzając moją małą duszę, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, ludzka wola, zjednoczona z moją Wolą, również wie, jak czynić cuda. Z drugiej strony, bez mojej wola ludzka jest tylko biednym, bezbronnym kaleką. Bez mojej Woli jest jak uczennica bez mistrza. Biedactwo! Bez mistrza zawsze pozostanie ignorantem, bez żadnej nauki, bez sztuki, nie mogąc nawet zarobić na kawałek chleba, by przeżyć. Bez mojej Woli stworzenie będzie jak osoba, która ma nogi, ale bez stóp; ramiona, ale bez rąk; oczy, ale bez źrenic; głowę, ale bez powodu. Biedne stworzenie! W jakiej otchłani nieszczęść się znalazła! Można powiedzieć: byłoby dla niej lepiej, gdyby się nie urodziła.

To, co powinno wzbudzić w nim największe przerażenie, to nie żyć w zjednoczeniu z moją Wolą. Wszystkie nieszczęścia spadają na to stworzenie. Ale z moją Wolą zjednoczoną z własną, ludzka wola będzie miała do dyspozycji Mistrza, który nauczy ją najwyższych i najtrudniejszych nauk, najpiękniejszych sztuk, aby była cudem nauki na ziemi i w niebie . Zjednoczona z moją ludzka wola będzie miała ludzkie nogi i boskie stopy, które sprawią, że będzie niestrudzenie biec na drodze do dobra. Wola ludzka będzie miała ludzkie ramiona i boskie ruchy, które będą miały cnotę dokonywania największych dzieł i upodobnią ją do swego Stwórcy. Dzięki naszemu boskiemu ruchowi przyjmie Pana i zawsze będzie nas przyciskać do swego serca. Zjednoczeni z naszą Wolą, ludzka wola będzie miała usta człowieka, ale słowo i głos będą boskie. I och! jak dobrze będziemy mówić o naszej Najwyższej Istocie! Krótko mówiąc, ludzka wola będzie miała naszych uczniów, którymi patrząc na wszystkie stworzone rzeczy, rozpozna w nich nasze życie, naszą miłość i jak bardzo musi nas kochać. Zjednoczona z naszą Wolą, ludzka wola ma boski rozum; poczuje rodzaj natchnionej nauki, która ukształtuje uporządkowanego człowieka, całkowicie w porządku jego Stwórcy. Wszystko okaże się dobre. Co więcej, nie jest dobrze, że nie będzie miała, jeśli żyje w naszej Woli. Nasza Wola będzie prawdziwym niepowodzeniem wszelkiego zła, wszelkich nieszczęść i przywróci do życia wszystkie dobre rzeczy, ponieważ ma swoje źródło. jak dobrze będziemy mówić o naszej Najwyższej Istocie! Krótko mówiąc, ludzka wola będzie miała naszych uczniów, którymi patrząc na wszystkie stworzone rzeczy, rozpozna w nich nasze życie, naszą miłość i jak bardzo musi nas kochać. Zjednoczona z naszą Wolą, ludzka wola ma boski rozum; poczuje rodzaj natchnionej nauki, która ukształtuje uporządkowanego człowieka, całkowicie w porządku jego Stwórcy. Wszystko

okaże się dobre. Co więcej, nie jest dobrze, że nie będzie miała, jeśli żyje w naszej Woli. Nasza Wola będzie prawdziwym niepowodzeniem wszelkiego zła, wszelkich nieszczęść i przywróci do życia wszystkie dobre rzeczy, ponieważ ma swoje źródło. jak dobrze będziemy mówić o naszej Najwyższej Istocie! Krótko mówiąc, ludzka wola będzie miała naszych uczniów, którymi patrząc na wszystkie stworzone rzeczy, rozpozna w nich nasze życie, naszą miłość i jak bardzo musi nas kochać. Zjednoczona z naszą Wolą, ludzka wola ma boski rozum; poczuje rodzaj natchnionej nauki, która ukształtuje uporządkowanego człowieka, całkowicie w porządku jego Stwórcy. Wszystko okaże się dobre. Co więcej, nie jest dobrze, że nie będzie miała, jeśli żyje w naszej Woli. Nasza Wola będzie prawdziwym niepowodzeniem wszelkiego zła, wszelkich nieszczęść i przywróci do życia wszystkie dobre rzeczy, ponieważ ma swoje źródło. naszą miłość i jak bardzo musi nas kochać. Zjednoczona z naszą Wolą, ludzka wola ma boski rozum; poczuje rodzaj natchnionej nauki, która ukształtuje uporządkowanego człowieka, całkowicie w porządku jego Stwórcy. Wszystko zamieni się w dobre. Co więcej, nie jest dobrze, że nie będzie miała, jeśli żyje w naszej Woli. Nasza Wola będzie prawdziwym niepowodzeniem wszelkiego zła, wszelkich nieszczęść i przywróci do życia wszystkie dobre rzeczy, ponieważ ma swoje źródło. naszą miłość i jak bardzo musi nas kochać. Zjednoczona z naszą Wolą, ludzka wola ma boski rozum; poczuje rodzaj natchnionej nauki, która ukształtuje uporządkowanego człowieka, całkowicie w porządku jego Stwórcy. Wszystko zmieni się w dobre. Co więcej, nie jest dobrze, że nie będzie miała, jeśli żyje w naszej Woli. Nasza Wola będzie prawdziwym niepowodzeniem wszelkiego zła, wszelkich nieszczęść i przywróci do życia wszystkie dobre rzeczy, ponieważ ma swoje źródło.

Ponadto dla tego, który żyje w naszej Woli, każdy ruch, oddech, kołatanie serca, wszystko, co uczyni, stanie się dla jej podbojów, boskich podbojów. Mogę powiedzieć o stworzeniu żyjącym w naszej Woli, że oddycha moim oddechem, że porusza się moim ruchem, że pulsuje moim wiecznym palpitacją. W ten sposób uzyskuje akt podboju w każdym swoim akcie. I to jest jej udzielane ze sprawiedliwością i wylewną miłością, ponieważ żyjąc w naszej Woli, nie dając jej życia, musi ona zgodnie z prawem przebywać w niebiańskich regionach, aby rozkoszować się tam naszą Wolą, która uszczęśliwia stworzenie. Teraz, aby żyć naszą Wolą na ziemi, biedne dziecko pozbawia się radości nieba. Ten akt jest najbardziej heroiczny z możliwych i oznaką najgłębszej miłości, przez którą całe Niebo, nasza Boskość i Władczyni Niebios pozostają zranione i kochają heroizm tego stworzenia. I och! jak bardzo go kochają!

A nasza miłość, która nigdy nikomu nie daje się przewyższyć, każdemu oddechowi tego stworzenia, każdemu jego małym ruchom, za każdym razem, gdy myśli, patrzy, mówi, udziela zwycięskiego i boskiego aktu. Podboje są niezliczone. Czujemy, że to nie stworzenie oddycha i porusza się, ale my sami. I nadajemy mu wartość zawartą w naszym oddechu i naszym ruchu, które zawierają wszystkie możliwe i wyobrażalne wartości. Tak więc to stworzenie jest zdobywcą naszego życia i naszych działań. Ta szczęśliwa istota, poprzez swój akt podboju, staje się ujściem naszej nieustannej miłości, naszego szczęścia i naszego odpoczynku. A jego podboje są nieustannymi podpisami naszego dekretu o przyjściu królestwa naszej Woli na ziemię. Jego podboje skracają czas, nasze życie nie jest już obce ziemi, ale już istnieje i uformowało swoje królestwo w tym szczęśliwym stworzeniu. Dlatego bądź ostrożny. Nigdy się nie kończy. I wezmę pod uwagę wszystko, nawet twój

oddech, aby cię bardziej kochać i sprawić, że będziesz dokonywał wielu podbojów, każdy piękniejszy niż następny.

Po czym dodał: *Moja córko, kiedy stworzenie daje mi wolę życia w mojej Woli, ja daję jej swoją. Ale czy wiesz, co robi moja Wola przed oddaniem się? Rozciąga się na akt stworzenia, aby go upiększyć, ukształtować dzień, uświęcić akt, złożyć w nim swoje boskie radości, zanim zamknie się w tym akcie. A mój Fiat działa w tym akcie; wszystkie stworzone rzeczy otrzymują nowe życie i nowe stworzenie i czują się odnowione w pięknie, miłości i radości od swojego Stwórcy. I kiedy mój Fiat wypełnia jego boski akt, akt pozostaje aktem stworzenia i wszyscy czekają, aby zobaczyć, co stworzenie zrobi z tym aktem, ponieważ jest to akt, który obejmuje wszystko i wszyscy czują się w nim zamknięci. A ta szczęśliwa istota, co ona robi? Ona go pielęgnuje, daje jej buziaki i całuje ją. A wiedząc, że tak wielki czyn nie może pozostać dla niej samej, w nadmiarze miłości i radości mówi:*Urocza Wolo, dałaś mi Bożą Wolę i to jest Wola Boża, którą ci daję, aby w zamian dać ci uznanie, chwałę, radość i miłość, którą mi dałeś. *Tak więc akt ten biegnie ku wszystkim, uświęca ich, upiększa, przynosi szczęście wszystkim i przynosi honor. Nikt nie może dorównać temu aktowi, to znaczy dać moją Wolę, aby ją przyjąć i dać ją z kolei.*

30 czerwca 1938 - Prawdziwa miłość chce znaleźć się w ukochanej osobie. Nasz Pan stworzył tak wiele dróg, które można znaleźć. Kim jest pole Boga. Wiedza otwiera wszystkie drzwi między Bogiem a stworzeniem. Każdy żyje w Woli Bożej. Wola Boża jest powtórzeniem w stworzeniu tego, czego dokonało Człowieczeństwo Jezusa.

Mój biedny duch czuje się pod panowaniem Fiata, który przyciąga go do niego, aby podążał za tym, co zrobił z miłości do stworzenia. Śledziłam akty Odkupienia, kiedy mój słodki Jezus, odwiedzając moją małą duszę, z całą dobrocią powiedział do mnie:

Córko mojej Woli, moja miłość odczuwa potrzebę otwarcia się na Tego, który mnie kocha i powierzenia jej swoich najintymniejszych tajemnic. Prawdziwa miłość ma tę zaletę, że łamie każdą tajemnicę, ponieważ miłość chce znaleźć w ukochanej osobie to, co sama, jej radości, smutki i wszystkie inne przywileje. Miłość chce znaleźć się w ukochanej osobie.

Wiedz, moja córko, że kiedy przyszedłem na ziemię, moja miłość nie dała mi spokoju. Od momentu poczęcia zacząłem tworzyć ścieżki, którymi miały przychodzić do mnie istoty. Tworząc te ścieżki, przedłużyłem je, ale nie oderwałem ich od siebie. Pozostałem centrum, od którego wszystkie te ścieżki się zaczęły. Tak więc moje czyny, moje słowa, moje myśli i moje kroki były drogami światła, świętości, miłości, cnoty i heroizmu, które ukształtowałem. Dlatego istota znajduje sposób, by przyjść do mnie z każdym działaniem, które wykonuje.

Na początku tych niezliczonych ścieżek umieszczam moją Wolę jako Królową. A ja sam stoję na początku każdej ścieżki, czekając na przyjęcie stworzeń w moje ramiona. Ale często czekam na próżno. I z moją miłością, która nie pozostawia mi spokoju ani odpoczynku, przemierzam drogę, by spotkać się z nimi przynajmniej w połowie. A jeśli je znajdę, inwestuję akt stworzenia w taki sposób, aby uczynić siebie aktem i drogą stworzenia. I z żywiołową miłością okrywam te stworzenia, chowam je w swojej miłości, okrywam swoimi czynami, abym się w nich znalazła, i przenoszę je, aby bezpiecznie umieścić je w ramionach mojego życzenia. Tak więc każda myśl stworzenia ma ścieżkę

moich myśli, każde słowo ma ścieżkę moich słów, każde dzieło ma ścieżkę moich uczynków, moich kroków. Jeśli stworzenie cierpi, ma sposób i życie moich cierpień. A jeśli chce mnie kochać, ma drogę do mojej miłości. Otoczyłem stwory tak wieloma ścieżkami, że nie mogą mi uciec. A jeśli któryś z nich mi ucieknie, mam urojenia, biegnę i lecę, aby go znaleźć. A kiedy ją znalazłem, zatrzymuję się i zamykam ją na swoich ścieżkach, żeby nie mogła się wydostać.

Moje przyjście na ziemię było niczym innym jak ujściem mojej miłości, tłumionej przez tyle wieków i dla której doszedłem do tych ekscesów. Utworzyłem nowe Stworzenie; Prześcignęłam ją nawet wielością prac i intensywnością mojej miłości. Ale moja miłość jest zawsze stłumiona i jako ujście chcę oddać moją Wolę jako życie, aby dać im największe dobro, jakie mogę dać i otrzymać wielką chwałę posiadania jej dzieci w naszym Królestwie.

Kiedy stworzenie wchodzi w naszą Wolę, nasza satysfakcja jest bardzo wielka, ponieważ daje nam możliwość powtórzenia w niej wszystkiego, co zrobiliśmy w Stworzeniu i Odkupieniu. Nasza miłość chce ujrzeć siebie w działaniu (w stworzeniu) tak, jakbyśmy w tym momencie robili: przestwór nieba, słońce iskrzące się światłem, wiatry, które wieją w tym, który żyje w naszej Woli, zalany łaskami i z miłością morza, które szepczą Miłość, chwałę i uwielbienie mojemu Stwórcy*i zstąpienie Słowa. Moja Wola jest powtórzeniem w stworzeniu tego, co uczyniło moje Człowieczeństwo. Tak więc nadal działamy w stworzeniu. Nigdy nie przestajemy, bo niczego nie powinno brakować temu, który żyje w naszej Woli. Nasze czyny będą naszym tronem, naszym towarzyszeniem i samym życiem stworzenia.*

Nasza miłość do stworzenia wydaje się niesamowita. Nie odrywamy od niej oczu, żeby zobaczyć, czy wszystko jest w niej zamknięte. Ileż razy, ponieważ tak bardzo ją kochamy, powtarzamy nasz akt operacyjny, dodajemy nowe piękno i świętość arcydziełom, które w niej osiągnęliśmy! Zawsze uwielbiamy dawać jej i zajmować ją w deszczu naszych działań operacyjnych, aby dać nam możliwość kochania jej i bycia kochanym bardziej. Ponadto, żyjcie zawsze w naszej Woli, a poczujecie nieustanny powiew naszej miłości i naszego działania, które nie tylko powtórzy nasze uczynki w działaniu, ale także doda nowe rzeczy, które zadziwią niebo i ziemię.

Po czym dodał *: Moja córko, wszystkie stworzenia żyją w mojej Woli. A gdyby nie chcieli w nim mieszkać, nie znaleźliby przestrzeni, żeby móc żyć. Ale kto czuje nasze boskie życie? Kto czuje się otoczony naszą świętością? Kto odczuwa satysfakcję z dotyku naszych twórczych rąk, z bycia upiększonym naszym pięknem? Kto czuje się zatopiony w naszej miłości? Ten, który chce żyć w naszej Woli; nie te, które są tam mocą Kreacji, ponieważ nasza bezmiar obejmuje wszystkie istoty i wszystkie rzeczy. Są to w naszej Woli bez poznania siebie, jak prawdziwi uzurpatorzy naszych dóbr, nielojalne i niewdzięczne dzieci, zdegenerowane od Ojca. A ponieważ nie znają nas ani nas nie kochają, nie znajdujemy w nich miejsca na naszą świętość i naszą miłość. Ich dusze nie są w stanie przyjąć naszego wciąż nowego piękna. Niczego nam nie dają, nawet praw Stwórcy. I chociaż żyją w naszym boskim morzu, wciąż są od nas daleko. Nie znając nas, stawiali bariery, zamykali drzwi i przerywali komunikację między nimi a nami.*

Wiedza jest pierwszym ogniwem łączącym istoty z nami. To wola życia w naszej Woli usuwa bariery i otwiera wszystkie drzwi, aby weszły w nasze ramiona i radowały się z nami. To ich miłość sprawia, że wylewamy naszą miłość i nasze łaski w potok, do tego stopnia,

że pokrywamy je naszymi boskimi cechami. Jeśli nie ma wiedzy, nie możemy nic dać.

Przeciwnie, zna nas ten, kto żyje w naszej Chęci. Wchodząc w naszą Wolę, całuje swojego Ojca, całuje go i otacza nas swoją małą miłością. I dajemy mu nasze morza miłości. A to stworzenie całuje się z całym niebem. Można powiedzieć, że uczty zaczynają się między tym stworzeniem a nami, między niebem a ziemią. Sami to stworzenie nazywamy błogosławionym i mówimy do Niej: ,,Jesteś najszczęśliwszą i najszczęśliwszą ze stworzeń, ponieważ żyjesz w naszej Woli; żyjesz i znasz nas; żyjesz i kochasz nas. A my trzymamy Cię ukrytą w naszej miłości, okrytą naszymi ramionami i deszczem naszych łask. "

6 lipca 1938 - Triumfuje wszystko, co jest w Woli Bożej. Radości i podboje. Urząd Matki Woli Bożej. Przykład ryby w morzu dla tych, którzy żyją w Woli Bożej. Każdy z nas jest w Woli Bożej.

Jestem w ramionach Woli Bożej i mogę powiedzieć, że cały dzień spędzam w Jego morzu. Wszystko, co uczynił, w stworzeniu, jak w Odkupieniu, przychodzi do mnie i mówi do mnie: „Jesteśmy już Twoi. Zobacz, z jaką miłością obdarza nas Twój Stwórca. A ty, włóż w nas swoją małą miłość, aby twórcza Miłość kochała w stworzonej miłości, stworzona miłość w twórczej Miłości i aby oboje zwyciężyli. Ale kiedy podążałem za aktami Bożej Woli, chciałem siłą zdobyć niebo, zamknąć się w niebiańskich Regionach, aby nigdy go więcej nie opuszczać. Oh ! jak bardzo ciąży na mnie to wygnanie! Gdyby Boski Fiat nie płynął swoimi małymi strumykami niebiańskich radości i szczęścia, nie wiem, jak mógłbym to znieść! Przepełniała mnie gorycz. Mój umiłowany Jezu,

Moja dobra dziewczynko, skąd ta gorycz? W mojej Woli gorycz wygląda źle, bo moja Wola jest źródłem wszystkich słodyczy, wszystkich triumfów i wszystkich podbojów. Jeśli stworzenia są zgorzkniałe, to dlatego, że nie żyją w mojej Woli i ich wola je tyranizuje; następnie cierpią z powodu goryczy i pozostają pokonani.

Więc bądź odważna, moja córko. Musicie wiedzieć, że gdy istota żyje w mojej Woli, odczuwa potrzebę swojej niebiańskiej Ojczyzny. Ona już czuje, że jest jej właścicielem i pozbawiając się niebiańskiej chwały dla mojej miłości, w każdym jej akcie czuję się oddana sobie przez to stworzenie. Daje mi całe niebo z morzem radości i szczęścia, które są w niebiańskich Regionach. Czy nie chcesz dać tej radości swojemu Jezusowi? A jeśli nie skończę tworzyć w tobie Królestwa mojej Woli, jak mogę przekazać je innym? Pozwól mi też to zrobić.

Po czym dodał *: Moja córko, moja miłość do tej, która żyje w mojej Woli, jest tak wielka, że jestem jak matka z kalekim synem, który ma moc obdarzyć go najrzadszym pięknem. Ta matka przytula się do niego, ogrzewa go swoim ciepłem, a pocałunkami i uściskami sprawia, że odzyskuje władzę w swoich kończynach i czyni go przystojnym. Czuje się szczęśliwa, widząc w nim owoc swojej matczynej miłości. Ale matka nie ma tej mocy i dlatego zawsze będzie nieszczęśliwa z powodu swojego syna.*

Ale czego matka nie ma, ja mam. Moja miłość jest tak wielka, że kiedy stworzenie wkracza w moją Wolę, rozciągam się na niej, ogrzewam ją miłością, aby przywołać ją do nowego życia, obejmuje ją bez przerwy, przyciskam do serca, aby usunąć wszystko, co może przyciemnić ją i odebrać jej świeżość i boskie piękno. Potem oddycham na nią, wysyłam jej regenerujący oddech, aby generowała w niej nowe życie i przywracała jej najrzadsze

piękno. Ale na tym nie kończę. Tworzę tron wszystkich moich dzieł i umieszczam tam swoją Wolę jak król na jego tronie, panujący i rządzący w tym stworzeniu. Mogę powiedzieć: „Co mogłem zrobić, czego nie zrobiłem? Czy mogłem kochać cię bardziej, a nie kochałem? "

Musisz wiedzieć, że moja miłość jest w nadmiarze. Kiedy stworzenie wykonuje swoje czyny w mojej Woli, przywołuję w tym akcie wszystkie możliwe i wyobrażalne czyny, które wykonaliśmy, łącznie z całym Stworzeniem, aż do mojego własnego pokolenia Słowa, które wyszło z Ducha Świętego, mojego Wcielenia w czasie , wszystko. Załączam wszystko w tym akcie, abym mógł powiedzieć: „To jest nasz akt, akt kompletny; nie może niczego przegapić. I stworzenie musi nam powiedzieć: w twoim czynie wszystko jest moje i mogę wam dać wszystko, nawet was samych. *Dlatego nasza chwała i miłość rozbrzmiewają w każdym naszym dziele. A stworzenie zbiera wszystko i rozprzestrzenia się w naszym boskim łonie. Oh ! jak słodko jest słyszeć rozbrzmiewające we wszystkim: „Chwała, miłość naszemu Stwórcy! Ale kto dał nam możliwość otrzymania tak dużej ilości naszej chwały? Ten, który żyje w naszej Woli.*

Po czym dodał: *Córko moja, kiedy stworzenie w swoich czynach i modlitwach woła moją Wolę, moja Wola powtarza z nią ten akt i modli się ze stworzeniem. I tak jak w swej bezmiarze moja Wola jest wszędzie, tak Stworzenie, słońce, wiatr, niebo, aniołowie i święci odczuwają w sobie siłę twórczej modlitwy i wszyscy się modlą. Tylko niewdzięczna istota, która nie chce otrzymywać, nie odczuwa skutków. Moja Wola posiada cnotę modlitwy. I och! Jak pięknie jest widzieć to stworzenie modlące się w boski sposób Woli Bożej, narzucające wszystkim twórczą cnotę mojej Woli i sprawiające, że wszyscy się modlą! Ta modlitwa jest potrzebna na naszych boskich atrybutach i porzuciła miłosierdzie deszczu, dziękczynienia, przebaczenia i 'kocham. Wystarczy powiedzieć, że to nasza modlitwa, powiedzieć: „Ona może dać wszystko. "*

Musicie wiedzieć, że stworzenie jest już w bezmiarze naszej Woli, czy czyni naszą Wolę, czy nie, czy żyje w naszej Woli, czy nie żyje tam. Co więcej, nasza Wola jest życiem życia stworzenia, aktem jego aktów i nieustannie pomaga mu w jego twórczym i zachowawczym akcie. Ale ten, kto żyje w naszej Woli, czuje Jej życie, Jej moc, Jej świętość i jak bardzo nasza Wola Ją kocha.

To, co dzieje się ze stworzeniem, można porównać z rybami, które są w morzu i wiedzą, że tam są: stworzenie czuje to boskie morze, które służy mu za łoże, które niesie je w ramionach swoich niebiańskich wód, odżywia je, czyni je porusza się w jego morzu, utrzymuje je i upiększa. A jeśli stworzenie chce spać, nasza Wola formuje jego łoże w głębi jego morza, aby nikt go nie obudził; ona nawet z nim śpi. Miłość mojej Woli jest tak wielka do tej, która jest w swoim morzu i która o tym wie, że moja Wola dokonuje w tym stworzeniu wszystkich sztuk, które ona chce ćwiczyć. A jeśli stworzenie chce myśleć, moja Wola myśli w stworzeniu. Jeśli stworzenie chce spojrzeć, moja Wola patrzy mu w oczy. Jeśli stworzenie chce mówić, moja Wola mówi, utrzymuje ją w stałej komunikacji i opowiada jej wszystkie cuda naszej wiecznej miłości. Jeśli chce działać, moja Wola działa; jeśli chce chodzić, moja Wola działa; jeśli chce kochać, moja Wola kocha. Mój Fiat zawsze ma coś wspólnego z tym stworzeniem i to stworzenie nie tylko je rozpoznaje, ale nigdy nie zostawia go w spokoju. Stworzenie zawsze zanurza się głębiej w morzu mojej Woli, ponieważ wie, że jeśli wyjdzie, traci życie. Byłoby jak ryba, która umiera, gdy opuszcza morze.Te

stworzenia, które żyją w naszej Woli, są naszymi niebiańskimi siedzibami i swoją miłością czerpią przyjemność z tworzenia fal na naszym morzu, aby nas zabawiać i uszczęśliwiać. jeśli chce kochać, moja Wola kocha. Mój Fiat zawsze ma coś wspólnego z tym stworzeniem i to stworzenie nie tylko je rozpoznaje, ale nigdy nie zostawia go w spokoju. Stworzenie zawsze zatapia się głębiej w morzu mojej Woli, ponieważ wie, że jeśli wyjdzie, traci życie. Byłoby jak ryba, która umiera, gdy opuszcza morze.Te stworzenia, które żyją w naszej Woli, są naszymi niebiańskimi siedzibami i swoją miłością czerpią przyjemność z tworzenia fal na naszym morzu, aby nas zabawiać i uszczęśliwiać. jeśli chce kochać, moja Wola kocha. Mój Fiat zawsze ma coś wspólnego z tym stworzeniem i to stworzenie nie tylko je rozpoznaje, ale nigdy nie zostawia go w spokoju. Stworzenie zawsze zanurza się głębiej w morzu mojej Woli, ponieważ wie, że jeśli wyjdzie, traci życie. Byłoby jak ryba, która umiera, gdy opuszcza morze.Te stworzenia, które żyją w naszej Woli, są naszymi niebiańskimi siedzibami i swoją miłością czerpią przyjemność z tworzenia fal na naszym morzu, aby nas zabawiać i uszczęśliwiać. traci życie. Byłoby jak ryba, która umiera, gdy opuszcza morze.Te stworzenia, które żyją w naszej Woli, są naszymi niebiańskimi siedzibami i swoją miłością czerpią przyjemność z tworzenia fal na naszym morzu, aby nas zabawiać i uszczęśliwiać. traci życie. Byłoby jak ryba, która umiera, gdy opuszcza morze.Te stworzenia, które żyją w naszej Woli, są naszymi niebiańskimi siedzibami i swoją miłością czerpią przyjemność z tworzenia fal na naszym morzu, aby nas zabawiać i uszczęśliwiać.

Wręcz przeciwnie, stworzenia, które są w bezmiarze naszego morza i go nie znają, nie czują tego. Nie czują, jak nasza ojcowska uwaga naciska ich na nasze piersi. Żyją w naszym morzu, jakby nie żyli. Są bardzo nieszczęśliwi, jakby nie byli naszymi dziećmi. Są jak obcy. A ponieważ nie jesteśmy znani, ich niewdzięczność zmusza nas do tego, by nie powiedzieć im ani jednego słowa i trzymać pośród nas represjonowane dobra, które byśmy dali. A widzieć nasze dzieci biedne, różniące się od nas tylko tym, że nas nie znają, to dla nas cierpienie. A gdybyśmy je dali, byłoby tak, jak mówi Ewangelia: „Nie dawaj pereł świniom. »Nie znając ich,

W ten sposób wiedza pozwala poznać, gdzie jesteśmy, z kim jesteśmy, co możemy otrzymać i co musimy zrobić. W konsekwencji ten, kto jej nie zna, jest naprawdę ślepy: pomimo wszystkich otaczających go dóbr, nic nie widzi; jest wędrowcem stworzenia.

11 lipca 1938 - Jak, kiedy miłość jest prawdziwa, wszystko czego chce jeden, drugi też tego chce. Każdy akt Woli Bożej jest ścieżką, która otwiera się między niebem a ziemią. Oddech Boga w stworzeniu.

Zawsze znajduję się w ramionach Woli Bożej i podczas pisania czuję ciężar wielkiej ofiary, jaką jest konieczność pisania i że ofiaruję mojemu drogiemu Jezusowi, aby Wola Boża była znana, pożądana i kochana przez wszystkich. Oh ! jak bardzo chciałbym oddać swoje życie, aby było znane! Gdy cierpiałam, z trudem pisałam dalej, a mój słodki Jezus, aby dodać mi sił, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, odwagi, jestem z tobą. Tak się cieszę, że to piszesz, ponieważ za każde słowo, które napiszesz, daję Ci buziaka, przytulenie jest jednym z moich boskich żyć jako dar. Wiesz dlaczego ? Ponieważ widzę w tych pismach nasze życie w wiecznej

miłości, kopię naszej działającej Woli Bożej. Nasza miłość, tłumiona przez sześć tysięcy lat, wybucha i znajduje ukojenie dla naszych płomieni, dając do zrozumienia, jak bardzo kocha stworzenie, do tego stopnia, że chce dać mu swoją własną Wolę jako życie. A to po to, byśmy mogli powiedzieć po obu stronach: co moje jest twoje.

*Prawdziwa miłość jest usatysfakcjonowana tylko wtedy, gdy może powiedzieć: „Kochamy się równą miłością. Ona chce tego, czego ja chcę. Gdyby istniała jakakolwiek rozbieżność w miłości, oboje bylibyśmy nieszczęśliwi, a jeśli jeden chciałby jednej rzeczy, a drugi czegoś innego, związek, miłość by się skończyły. Ponieważ moja miłość jest prawdziwą miłością, wiedząc, że stworzenie ma ograniczoną miłość i wolę, możemy powiedzieć, że kochamy się jedną miłością, że mamy jedną Wolę. Jeśli jedno nie stanie się wolą drugiego, prawdziwa miłość nie istnieje i nie może się narodzić. Dlatego powinieneś być szczęśliwy, że możesz służyć wylaniu mojej miłości - tłumionej przez wiele stuleci - i łagodzeniu moich płomieni, które sprawiają, że wariuję. Kochajmy się więc tą samą miłością i mówmy razem:*Czego chcesz, ja tego chcę. *Mów:* Jezu, stop moją wolę w Twojej i daj mi Twoją Wolę życia.

Po tej obopólnej obietnicy życia jedną Wolą mój umiłowany Jezus dodał z jeszcze większą czułością:

Moja dobra dziewczynko, musisz wiedzieć, że moc każdego czynu dokonanego w mojej Woli jest tak wielka, że otwiera drogę do nieba dla Ciebie i dla tych, którzy idą za Tobą. Każdy akt jest zatem ścieżką, która prowadzi do nieba. Wszystkie te ścieżki, które schodzą z nieba, przeplatają się na całej ziemi i stają się pewnymi ścieżkami i przewodnikami dla wszystkich, którzy chcą wejść, prowadząc stworzenie na łono jego Stwórcy. Widzicie więc, co może uczynić akt mojej Woli: jest to jeszcze jedna droga, która otwiera się między niebem a ziemią. Jak pięknie jest żyć w mojej Woli. A ten akt nie jest tylko ścieżką, ponieważ kiedy dusza ma go wykonać, boski oddech schodzi i dmuchając na ten akt, wypełnia całe Stworzenie swoim wszechmocnym oddechem i wszyscy odczuwają ukojenie. miłość i moc twórczego tchnienia, który ma moc objąć wszystkie istoty i wszystkie rzeczy, napełnić je swoim boskim i niebiańskim powietrzem. Moja działająca Wola musi czynić cuda, zarówno w stworzeniu, jak iw nas samych, do tego stopnia, że będę w stanie powiedzieć: „Jestem boskim aktem, mogę zrobić wszystko. Nie ma większego zaszczytu, jaki możemy dać stworzeniom, ani chwały, którą możemy otrzymać od nich, aby bardziej uwielbić samych siebie, uczynić nas szczęśliwszymi, bardziej chwalebnymi i triumfującymi, niż sprawić, by nasza Wola działała w ich czynach. Czujemy się zablokowani w ich działaniu, jednocześnie czując swobodę działania w ludzkim kręgu, ponieważ wiemy, jak działać jako Bóg. Robienie tego jest dla nas niesamowitą miłością. Kochamy nasz akt, w którym widzimy rozwijającą się naszą moc i nasze nieosiągalne piękno, naszą świętość, naszą miłość i naszą dobroć, która obejmuje wszystkie stworzenia, obejmuje je i obejmuje, i która chciałaby przemienić wszystkie istoty i wszystkie rzeczy w naszych boskich domenach. Jak można nie lubić tak wielkiego aktu? A jak można nie kochać tego, który służył nam jako nosiciel, aby zdziałać tyle cudów? Czego nie damy temu stworzeniu? A któż mógłby mu czegokolwiek odmówić? Dość powiedzieć, że ten, kto mieszka w naszej Chęci, wyprzedza wszystkich. Jest pierwsza w świętości, pięknie i miłości. W jego oddechu słyszymy nasze echo, nasz oddech. To stworzenie się nie modli, raczej bierze to, czego chce, z naszych boskich skarbów. Niech zatem życie w naszej Woli Bożej zawsze będzie bliskie

Twojemu sercu.

Po czym dodał *: Córko moja, nasza Wola krąży we wszystkich rzeczach stworzonych, jak krew w żyłach. Akt pierwszy, ruch i ciepło zawsze pochodzą z naszej Woli. Ale jeśli nasza Wola odnajdzie istotę, która ją rozpozna i zamieszka w niej, jeśli nasza Wola nadal będzie krążyć we wszystkim, zatrzyma się jednak i udzieli wsparcia w tym stworzeniu, aby działała jego cuda. A jeśli nasza Wola, ze swoją mocą i bezmiarem, nigdy nikogo nie opuści, wraz z tym stworzeniem, to otwiera komunikację, ponieważ ta istota będzie miała uszy, aby to usłyszeć, inteligencję, aby to zrozumieć i serce, aby ją przyjąć i ją polubić.*

W tym stworzeniu nasza Wola złoży swoje łaski, swoje subtelności miłości. Wola ludzka, która żyje naszą Wolą, będzie przestrzenią, w której nasza Wola będzie kontynuowała swoje działanie. Nasza Wola utworzy tam swoje centrum, boską komnatę i ujście dla nieustannej miłości. A kiedy to stworzenie dokona swoich czynów w mojej Woli, odrodzi się w Bogu i Bóg w nim. A te odrodzenia przyniosą nowe horyzonty, piękniejsze niebo, jaśniejsze słońca i nową boską wiedzę. Z każdym kolejnym aktem, który istota dokonuje w mojej Woli, czujemy się bardziej skłonni dać się poznać, z większą pewnością zwierzamy się temu stworzeniu. A ponieważ nasza Wola jest w Niej, to z zazdrością będzie wiedziała, jak dbać o to, co jej mówimy i co jej dajemy. A tym samym,

Dlatego patrząc na to stworzenie, w delirium naszej miłości, mówimy mu: „Nasza wola czyni cię zawsze piękniejszym i bardziej świętym. A im dłużej w nim przebywasz, tym bardziej wzrastasz i tym bardziej odradzasz się w naszej boskiej Istocie. Za każdy dodatkowy czyn, który wykonujesz, narzucana jest nasza Wola, abyśmy dali to, co od nas pochodzi, zdradzili Ci nowe sekrety, sprawili, żebyś dokonał nowych odkryć naszej miłości. Gdybyśmy nie zawsze dawali temu stworzeniu, czulibyśmy, że czegoś brakuje w naszym boskim życiu, czego nie może być. A stworzenie nie może nawet istnieć, jeśli nie odbiera. Odczuwałaby brak jedzenia, miłości, czułości ze strony Ojca Niebieskiego. Bądź także uważny i rozpoznaj, że jesteś niesiony w ramionach boskiego Ojcostwa.

18 lipca 1938 - Jak pięknie jest widzieć stworzenie w Woli Bożej. Jak rzeczy stworzone czekają na miłość swego Stwórcy. Wybujała miłość Boga do tych, którzy żyją w Woli Bożej. Procesja Ducha Świętego.

Mój lot w Woli Bożej trwa. Jego moc i ogrom wydają się potrzebować towarzystwa ukochanej istoty, aby zabrać go tam, gdzie jest boska Wola. A kiedy stworzenie odnajduje swoje dzieła, Boska Wola zatrzymuje stworzenie, aby opowiedziało mu historię, jaką ma każde z jego dzieł, oraz różnorodność miłości, którą są ożywiane. A nasza Wola tak bardzo czerpie przyjemność z ujawniania źródła, specyfiki swoich dzieł, że nie tylko daje swoje dzieła temu, kto chce słuchać, ale też gloryfikuje je wraz ze stworzeniem. Mój umysł był zdumiony, oczarowany, gdy mój zawsze kochany Jezus zaskoczył mnie i powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, nie ma piękniejszego zaklęcia, które zachwycałoby naszą Najwyższą Istotę bardziej niż widok stworzenia wchodzącego w naszą Wolę. Wchodząc, bierze nas w ramiona i ubiera wewnętrznie i zewnętrznie naszą boską Istotą. A my w zamian bierzemy ją w ramiona dla naszej przyjemności. I jak pięknie jest widzieć ją tak

małą, ale tak piękną; mały i mądry; mała i silna, wystarczająco by unieść swojego Stwórcę! Nie ma nic, w czym nie jest taka jak my.

Tylko poprzez wejście w naszą Wolę stworzenie nabywa nasze boskie cechy i przywdziewa je. Dzięki prawu, które mu dajemy, stworzenie panuje nad wszystkim, oddaje się wszystkim, kocha ich wszystkich, chce być kochane przez wszystkich i chce, aby wszyscy nas kochali. Widzieć stworzenie, które chce, aby wszyscy nas kochali, jest najczystszą, najpiękniejszą i największą z naszych radości. Słyszymy nasze echo, które chce, aby wszyscy nas kochali i że my kochamy wszystkich. A jeśli wielu nas nie kocha, czujemy się obrażeni i pozbawieni naszych praw jako Stwórcy i Ojca, który tak bardzo kocha swoje dzieci. Czujemy się reprezentowani przez to stworzenie w naszej Woli. Znajdujemy w niej te same szaleństwa miłości. Jak go nie kochać? Następnie dajemy nasz pierwszy pocałunek i żar uścisków temu stworzeniu, a podstępy miłości, których używamy z nim, są niesłychane. A im bardziej go kochamy, tym bardziej chcemy go kochać.

Jezus zamilkł, po czym dodał *: Córko Moja, wszystkie stworzenia czekają na Ciebie. Ale czy wiesz dlaczego? Ponieważ czują się z wami mocą mojego Fiata, którym wszystko ożywia: jedność i nierozłączność z wami. A ponieważ zwierzchność nad wszystkimi rzeczami jest dana stworzeniu, czekają one na ciebie wśród nich, abyś wraz z nimi mógł nas uwielbić i kochać, zgodnie z funkcją dawania nam, którą każdy może mieć.*

Każda stworzona rzecz ma pełnię własnego dobra. Słońce posiada pełnię światła, a każdy akt światła, który emituje, każdy efekt i każde dobro, które uwalnia ze swojego łona światła, jest nieustanną sonatą chwały i miłości, którą nam daje. Ale nie chce tego dać tylko nam. Chce też: tego, dla którego został stworzony. A wtedy jesteśmy naprawdę kochani i uwielbieni, gdy stworzenie, ożywione naszą Wolą, biegnie w tym akcie światła i kocha nas i uwielbia nas miłością i chwałą światła. Odnajdujemy ukrytą w tym świetle istotę, która kocha nas pełnią światła i ciepła. Odnajdujemy w stworzeniu: miłość, która nas rani, miłość, która nas zmiękcza, miłość, która zawsze mówi „Miłość". Dlatego daliśmy stworzeniu, aby miało w swojej mocy: słońce, które nas kocha. Jeśli nie znajdujemy stworzenia w stworzonych rzeczach, nie jesteśmy szczęśliwi. Te stworzone rzeczy stają się jak instrumenty bez rezonansu i bez życia. Co najwyżej kochamy i wychwalamy samych siebie, ale to nie stworzenie nas kocha i uwielbia nas; wtedy nie udało nam się osiągnąć naszego celu.

Wiatr czeka na ciebie, aby twój głos płynął w jego jękach, aby stworzone rzeczy usłyszały twoją miłość wzdychającą do ich Stwórcy. Oh ! jakże zaszczycony jest wiatr, gdy rzeczy stworzone zobaczą w porywie wiatru twoją porywczą miłość, która prawie panuje nad Tym, który stworzył wiatr, niech widzą jego fale i jego oddech nałożony na ciebie Kocham cię *! A kiedy słyszymy Twoje oddechy miłości, tchniemy na Ciebie miłością, aby być kochanym bardziej. Powietrze, którym wszyscy oddychają , powinno być napędzane przez Twój głos. I w każdym oddechu, który otrzymują rzeczy stworzone, otrzymują „kocham cię " od swojego Stwórcy. I w każdym oddechu, który stworzył rzeczy emitują, twoje* kocham cię *Krótko, aby wprowadzić nas w Twoje łono* Kocham Cię *: wszystkie życia i wszystkie oddechy zamieniły się w tak wiele głosów miłości. Wszyscy czekają na Ciebie, aby otrzymać nowe życie miłości, którego nosicielem jest dusza żyjąca w mojej Woli. Nawet święci, aniołowie i sama Królowa niebios czekają na was, abyście mogli otrzymać świeżość i radość działającej miłości stworzenia i zostali zalani miłością tego*

szczęśliwego stworzenia, które chociaż żyje na ziemi, żyje z tą samą Wolą, która jest ich życiem. Czują nową miłość tej, którą wypełniła moja Wola i każdy czuje radość i zwycięską miłość, jaką niesie ta dusza.

Moja córko, jaki porządek, jaka harmonia między niebem a ziemią wnosi to, co żyje w mojej Woli! Wszystkie jego działania, wszystkie jego ruchy i wszystkie jego myśli zamieniają się w głosy, dźwięki, harmonie, które pokrywają wszystkie stworzone rzeczy i sprawiają, że wszyscy mówią, że nas kochają. A jeśli jesteśmy kochani, każdy jest kochany wraz z nami nową miłością. Całe niebo pozostaje zachwycone widokiem cudów, słodkiego zaklęcia tego, który żyje w naszym Bożym Fiacie.

Musicie wiedzieć, że moja miłość nie jest zaspokojona, jeśli nie przygotuję i nie daję nowych niespodzianek miłości Tej, która żyje w mojej Woli, jeśli nie daję jej poznać nowych rzeczy. Posłuchaj, moja córko, jak bardzo cię kochałem: mój Ojciec Niebieski zrodził mnie i kochałem go. W tej miłości również Cię kochałem, ponieważ moja Wola zawsze Cię utrzymywała. Nieustannie rodząc iw zapale naszej miłości Ojca i Syna, Duch Święty działał. W tym zapale kochałem Cię też nieustanną miłością. Stworzyłem całą Kreację, a przed stworzeniem każdej rzeczy, to Ciebie pokochałem, zanim ją stworzyłem, a następnie wdrożyłem ją, aby była do Twoich usług. Kochałem cię nawet w miłości między mną a moją niebiańską Matką. I och! jak bardzo cię kochałem, inkarnując się w jej dziewiczym łonie! Kochałem Cię każdym oddechem w każdym ruchu, w każdej łzie. Moja Wola uczyniła Cię obecną, ponieważ Cię kochałam, a Ty otrzymałaś ode Mnie: mój oddech, moje łzy i mój ruch. Moja miłość do tego stopnia doszła do tego, który będzie żył w mojej Woli, że nawet gdy dawałem łaski moim świętym i że ich kochałem, ten, kto będzie żył w mojej Woli, został zamknięty w tej miłości.

Mogę powiedzieć, że zawsze cię kochałem. Kochałem cię we wszystkim i we wszystkim. Kochałem cię zawsze i wszędzie. Kochałem cię wszędzie i ze wszystkich stron.

Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, co to znaczy żyć w mojej Woli i morzach miłości i łask, którymi zostaliby zalani! Oh ! gdyby wszyscy wiedzieli, że to Bóg kocha ich wciąż nową miłością i że tak jak w naszej boskiej Istocie możemy mieć naszą boską i dominującą pasję, że stworzenie żyje w naszej Woli, wtedy to również stałoby się ich dominującą pasją. i bez względu na cenę oddaliby życie, by żyć w tym fiacie, który tak bardzo kochają.

24 lipca 1938 - Różnica między Wolą Bożą a miłością. Jak Ta, która żyje w Bożej Woli, otrzymuje depozyt miłości wszystkich stworzonych rzeczy i stanowi podporę dla czynów naszego Pana. Ogólne wezwanie.

Czuję się zainwestowany w Fiata. Wydaje mi się, że wzywa mnie we wszystkich stworzonych rzeczach, aby dać mi swoją miłość, abym mogła go bardziej kochać. Ale powiedziałam sobie: „Jaka jest różnica między miłością a Wolą Bożą? »Mój ukochany Jezus zwrócił się wtedy do mnie ze swoją małą wizytą i powiedział:

Córko mojej Woli, moja Wola jest życiem, a moja miłość pokarmem. Gdyby jedzenie istniało bez życia, które je spożywa, byłoby bezużyteczne, a Bóg nie wie, jak robić bezużyteczne rzeczy. Życie jest powodem jedzenia; oba są niezbędne. Życie nie może wzrastać ani rozwijać swoich wspaniałych dzieł bez odżywiania się. A jedzenie pozostałoby bez uczynków i bez daru z siebie w cudownych rzeczach, gdyby nie miało życia,

aby je otrzymać.

Co więcej, moja Wola jest światłem, a miłość ciepłem; oba są nierozłączne od siebie. Światło nie może być bez ciepła, a ciepło bez światła. Wydają się być bliźniakami urodzonymi z tego samego urodzenia. Ale światło wyszło pierwsze, a potem upał. Więc ciepło jest dzieckiem światła. Podobnie moja wola ma swój podstawowy akt; miłość jest jego ulubioną córką, nierozłącznym pierworodnym. Jeśli moja Wola nie chce, nie działa i nie chce działać, miłość pozostaje ukryta w swojej Matce, nic nie robiąc.

Tak samo jest w stworzeniu. Jeśli pozwoli się poruszyć mojej Woli, będzie miała prawdziwą miłość, stałą i niezmienną w dobru. Z drugiej strony, jeśli stworzenie nie da się ożywić moją Wolą, jego miłość będzie obrazem miłości, martwej i niestałej. Biedna miłość tam, gdzie nie ma życia mojej Woli! Dobro (rzekome) i dzieła, które będzie czynić, będą wystawione na zimno, mróz nocy i palące słońce, które mają tę zaletę, że palą i wysuszają najpiękniejsze dzieła! Czy widzisz, moja córko, różnicę, jaka istnieje między moją Wolą a miłością? Córka nie może urodzić się bez matki. Niech także posiadanie życia mojej Woli będzie drogie waszemu sercu, jeśli nie chcecie być bezpłodni w dobru, bez pokolenia zdolnego do zaludnienia nieba i ziemi.

Po czym dodał *: Moja błogosławiona córko, życie w mojej Woli Bożej porządkuje wszystkie rzeczy i pozwala poznać dobro, które posiadają wszystkie stworzone rzeczy i miłość, którą są obdarzone; sprawia, że te stworzone rzeczy spływają na stworzenie, by je kochać, każda z odrębną miłością, jaką ma każda stworzona rzecz. Oto dlaczego znajdujemy się w tym, co żyje w naszym Bożym Fiacie: miłości, którą stworzyliśmy i rozszerzyliśmy niebo, i wielości naszej wyraźnej miłości, którą wysadzaliśmy gwiazdami. Każda gwiazda jest odrębną miłością i widzimy tę miłość zapieczętowaną w stworzeniu, które kocha nas różnorodnością miłości równą liczbie gwiazd, i czujemy naszą ogromną i nieskończoną miłość ukoronowaną koroną miłości stworzenia!*

Oh ! jakże szczęśliwi jesteśmy, gdy znajdujemy w stworzeniu Jego miłość, która wieńczy naszą! Aby odpowiedzieć, podwajamy naszą miłość w stworzeniu, aby kochało nas bardziej i aby jego miłość do nas przewyższała niebo ze wszystkimi jego gwiazdami.

Odnajdujemy w stworzeniu miłość, z którą stworzyliśmy słońce. Słońce jest jedno, ale mnogość efektów i dóbr, które wytwarza, jest niezliczona. Każdy efekt to osobna miłość. Może to być pocałunek, pieszczota światła, którą Stwórca daje swojemu stworzeniu; uścisk miłości; tyle aktów życia, które tworzymy z tych efektów, które można nazwać pokarmem dla życia stworzeń. A w tym, co żyje w naszej Chęci, odnajdujemy naszą miłość i wielość skutków, z jakimi stworzyliśmy słońce. I och! jak wiele czujemy, że otrzymujemy w zamian: naszą miłość, nasze pocałunki, nasze uściski i wielość skutków naszej miłości, które posiada światło! I czujemy nasze niedostępne światło zwieńczone koroną światła miłości tego stworzenia.

Czego nasza Wola nie pozwala nam znaleźć w tym, który w niej żyje? Sprawia, że odnajdujemy miłość, dzięki której stworzyliśmy wiatr, powietrze, morze, mały kwiatek polny, wszystkie istoty i wszystkie rzeczy. I stworzenie oddaje nam tę miłość; nawet ją podwaja, a my podwajamy miłość, z jaką stworzyliśmy wszystkie rzeczy. Nasza miłość świętuje, czuje się znowu kochana, przygotowuje nowe miłosne niespodzianki i tworzy Stworzenie działające w stworzeniu. Ta miłość łączy wszystko, niebo i ziemię, płynie wszędzie i formuje

się jak cement, aby ponownie zjednoczyć nierozłączność, jaką stworzył brak miłości między Bogiem a stworzeniami.

Moja miłość jest tak wielka dla tego, który żyje w mojej Boskiej Woli, że to, co robię, sprawia, że robi to stworzenie. Daję mu prawo do moich działań, jakby były jego własnymi. I czekam z niecierpliwością, aż ta istota zrobi moje kroki, by chodzić, moje ręce do pracy, mój głos do przemówienia; Do tego stopnia, że jeśli czasem nie używa mnie, moja miłość wyrzuca jej łagodnie i z nieopisaną czułością, mówię jej: „Dzisiaj nie kazałaś mi chodzić. Moje kroki czekały, aby wejść w ciebie, a ty je zatrzymałeś. Dziś moje prace są zawieszone, bo nie dałeś mi miejsca do pracy rękami. Zawsze milczałem, bo nie pozwoliłaś mi mówić swoim głosem. Zobaczysz ? Mam nawet łzy na twarzy, bo ich nie usunęłaś, żeby się umyć, odświeżyć w mojej miłości i wykąpać dla każdego, kto mnie obrazi. I wciąż czuję, że moja twarz zalewa się łzami. Dziś moje cierpienia są bez pocałunków, słodyczy tego, kto mnie kocha, i wydają mi się bardziej gorzkie. Weź też całego mnie. Niczego mi nie zostawiaj. Pozwól mi spocząć moją Istotą ze wszystkimi moimi czynami na tobie i na wszystkich twoich czynach. Więc będę was nazywać moim wsparciem, moją ucieczką. Złożę w tobie, w banku mojej Woli, która w tobie panuje, wszystko, co uczyniłem i wycierpiałem, kiedy byłem na ziemi. Pomnożę to i pomnożę sto razy. Nieustannie przywrócę go do nowego życia, abyś mógł wziąć dla siebie to, czego chcesz i dać mi wszystko, aby wszyscy mnie poznali i wszyscy mnie kochali. "

Ponadto musicie wiedzieć, że kiedy stworzenie wchodzi w moją Wolę, aby dokonać swoich czynów, moja Wola w stworzeniu wzywa wszystkie stworzone rzeczy, świętych i aniołów, aby wszyscy byli zamknięci w tym akcie. I och! jak pięknie jest słyszeć, że w tym akcie wszyscy mnie kochają, wszyscy mnie rozpoznają i uwielbiają; wszyscy robią to samo! Moja Wola wzywa wszystkich i każdemu się narzuca. I wszyscy są szczęśliwi, zaszczyceni, że mogą być zamknięci w tym akcie dokonanym w Boskiej Chęci kochania nową miłością i miłością tego, który tak bardzo ich kocha.

30 czerwca 1938 - Na niebie są niezliczone rezydencje. Każdy błogosławiony będzie miał Boga dla siebie, na zewnątrz i wewnątrz siebie, tak jakby Bóg był tylko dla niego. Jak Jezus kochał nas we wszystkich stworzonych rzeczach. Spontaniczność Jezusa w cierpieniu. Jezus najpierw uformował dla siebie cierpienia swojej męki, a następnie przekazał je umysłom stworzeń.

Mój biedny duch jest często obdarzony żarem miłości Woli Bożej. Jej cuda są zawsze zaskakujące, każdy piękniejszy od następnego. Mój kochany Jezus zaskoczył mnie małą wizytą i z miłością, która zachwyca moją duszę, powiedział do mnie:

Moja mała córeczko mojej Woli, cuda, cuda i czarujące sceny, które stawiam w osobie, która żyje w mojej Woli, są liczne i tak piękne, że nikomu nie dano możliwości ich naśladowania.

Powinieneś wiedzieć, że na niebie są niezliczone rezydencje. Ale domy przygotowane dla dusz, które żyły w mojej Woli na ziemi, będą najpiękniejsze i odmienne od wszystkich innych. Będą miały czarującą harmonię i boskie sceny, coraz to nowe radości, które będą wypływać z głębi mojej Woli, w której żyłem. Będą mieli w swojej mocy coraz to nowe radości i przyjemności. Będą mogli trenować tyle, ile zechcą, ponieważ mój Fiat ma tę

zaletę, że zawsze tworzy nowe radości. Ich domy będą nowym urokiem tego niebiańskiego pobytu.

Chcę ci powiedzieć kolejną, jeszcze piękniejszą niespodziankę. W niebie każdy błogosławiony będzie miał mnie w sobie jako swojego Stwórcę, swojego Króla, swojego Ojca i swojego Chwalcę. I każdy będzie miał mnie poza sobą, blisko siebie, aby poczuł się niesiony w moich ramionach. Razem będziemy się kochać, razem będziemy szczęśliwi. Nie będę Bogiem dla wszystkich, ale Bogiem dla wszystkich. Każdy powiela mnie w sobie i poza sobą. Będę posiadał to wewnątrz i na zewnątrz siebie, a wszyscy będą posiadali mnie wewnątrz i na zewnątrz siebie, jakbym był dla nich sam. Nie byłoby pełni szczęścia w posiadaniu jednego Boga dla wszystkich; niektórzy byliby blisko niego, inni bardziej odlegli, niektórzy po prawej, inni po lewej stronie. Dlatego niektórzy skorzystaliby z moich pieszczot, inni nie; niektórzy czuliby się bardziej kochani i szczęśliwsi z powodu mojej obecności z nimi, a niektórzy nie. Ale każdy błogosławiony mając mnie dla siebie wewnątrz i na zewnątrz siebie, nigdy nie stracimy siebie z oczu, będziemy kochać razem i niedaleko od siebie. Im bardziej kochaliśmy się na ziemi, im bardziej się poznamy, tym bardziej będziemy się kochać w niebie.

Co więcej, to, co dam temu, który będzie żył w mojej Woli na ziemi, będzie tak wielkie, że wszyscy błogosławieni doznają zdwojonego szczęścia. Prawdą jest, że mam swój tron, z którego tryskają morza radości wystarczające do poszerzenia całej niebiańskiej Ojczyzny. Ale moja miłość nie jest zaspokojona, jeśli nie rozdzielę się i nie zejdę, aby być blisko i w intymności mojego ukochanego stworzenia, abyśmy byli szczęśliwi i kochali się razem. Poza tym, jak to możliwe, by być daleko od tego, który mieszka w moim Want? Jeśli między stworzeniem a nami tworzy się nierozłączność woli i miłości, to jak można oddzielić nawet jedną podeszwą, jeśli jedną jest miłość, którą się kochamy, a drugą Wolą, którą operujemy?

Tym bardziej, że ten, kto żyje w naszej Woli, jest nieodłączny od wszystkiego, nawet od rzeczy stworzonych samemu. Kiedy to stworzenie wykonuje swój czyn w naszej Woli, wzywa i obejmuje wszystkich, zamyka ich wszystkich w swoim akcie, narzuca się wszystkim, aby robili to, co to stworzenie robi. W ten sposób w akcie dokonanym w mojej Chęci otrzymuję wszystko i samo Stworzenie, aby mnie kochać i uwielbiać.

Po czym dodał *: Córko moja, jestem jak król, który ma wiele królowych; a między każdą królową a królem jest miłość, która oznacza, że jedna nie może być bez drugiej. Ten król następnie tworzy luksusowy pałac, w którym instaluje muzykę i najbardziej zachwycające sceny, aby uszczęśliwić swoją królową i być z nią szczęśliwą. Następnie powielam się dla każdego z nich, aby każda królowa była moją własnością i była szczęśliwa z mojego posiadania. Dla porównania, król nie może się duplikować, aby uszczęśliwić swoje królowe i musi zadowolić się czasem przebywaniem z jedną, a czasem z drugą. Już to sprawia, że ich miłość jest nieszczęśliwa i są przytłoczeni zepsutą miłością, której nie zawsze mogą znać. Gdybym nie miał cnoty oddania się każdemu, jakbym istniał tylko dla tego stworzenia, moja miłość sprawiłaby, że byłbym nieszczęśliwy, gdybym opuścił tę istotę choćby na chwilę. Ale jestem Królem, który zawsze zabiega o moje królowe, a one zawsze zabiegają o mnie. Gdyby tak nie było, nie byłoby pełni szczęścia w niebiańskiej siedzibie.*

Potem kontynuowałem swoją rundę w boskim fiacie i zatrzymałem się na tym, co Jezus

uczynił, gdy był na ziemi. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, dla tej, która żyje w mojej Woli i która mnie kocha, cisza mi ciąży. Moja miłość zawsze chce powiedzieć i dowiedzieć się, jak daleko zajdzie i jak kocha stworzenie. Musisz wiedzieć, że kiedy byłam na ziemi, nie ma rzeczy, którą bym zrobiła, nie szukając tam moich ukochanych stworzeń, aby je objąć, przycisnąć do serca i patrzeć na nie z ojcowską czułością. Gdybym była ze słońcem, odnalazłabym w jego świetle moje ukochane stworzenia, ponieważ stworzenia je dla nich stworzyły, jako królowe w jego świetle. Nie możemy powiedzieć, że jesteśmy właścicielem dobra, jeśli go nie posiadamy i że nie jesteśmy w tym dobru.

Dlatego znalazłam swoje stworzenia w słońcu, objęłam je i przycisnęłam do Serca. A ponieważ miałam je również w sobie, całowałam je na zewnątrz i wewnątrz siebie, ściskając je bardzo mocno, na tyle, by utożsamiać je z samym moim życiem. Gdybym znalazł je na wietrze, pobiegłbym je uściskać. Gdybym pił wodę, też bym ich tam znalazł. Oh ! z jaką miłością patrzyłem na nich i całowałem je! Nawet w powietrzu, którym oddychałem, znalazłem je wszystkie! Poczułem ich oddech; w każdym oddechu były pocałunki miłości, którymi odcisnęłam swoją pieczęć. Tak więc w każdej stworzonej rzeczy, w gwiaździstym niebie, w morzu, w roślinach, w kwiatach, we wszystkich rzeczach, znalazłem się z moimi ukochanymi stworzeniami, aby podwoić moją miłość do nich, aby je celebrować, pocałuj ich jeszcze raz i powiedz im: „Twoje nieszczęścia się skończyły, ponieważ przybyłem z nieba na ziemię, aby cię uszczęśliwić. To ja wziąłem na siebie twoje nieszczęścia; bądź bezpieczny. Co więcej, Bóg, który cię kocha, będzie twoją fortuną, twoją obroną i potężną pomocą! "

Poza tym najpiękniejszą cechą mojej miłości jest spontaniczność, tak bardzo, że te same cierpienia, które zadawali mi w męce, najpierw ukształtowałam je w sobie, pokochałam, okryłam pocałunkami, a potem przeszłam przez umysły stworzeń, aby sprawiały, że cierpię w moim Człowieczeństwie. Nie ma cierpienia, które zadały mi stworzenia, którego nie chciałem najpierw; to po drugie przeszli do stworzeń. Tak więc moje cierpienia były przesiąknięte moją miłością, pokryte moimi żarliwymi pocałunkami i posiadały twórczą cnotę wzbudzania dla mnie miłości w duszach.

Prawdziwa miłość jest widziana przez spontaniczność. Miłość wymuszona nie może być nazwana prawdziwą miłością. Traci świeżość, piękno i czystość. Oh ! jak nieszczęśliwe stworzenia składają ofiary i jak niestałe! A jeśli wydaje się, że kochają, ponieważ ta miłość jest wymuszona, albo z konieczności, albo przez ludzi, od których nie mogą się uwolnić, stworzenia są nieszczęśliwe i zgorzkniałe. Wymuszona miłość czyni biedne stworzenia niewolnikami. Przeciwnie, moja miłość była wolna, pożądana przeze mnie; Nikogo nie potrzebowałem. Kochałem, poświęciłem się aż do oddania życia, ponieważ tego chcę i kocham to. Również, gdy widzę w stworzeniu spontaniczną miłość, zachwyca mnie to i mówię: „Moja miłość i twoja podają się za ręce. Dlatego możemy kochać się tą samą miłością. "

Po czym dodał *: Córko moja, która <u>żyje</u> w mojej Woli, przychodzi, aby się zaopiekować w moim boskim pokoju, aby posiąść wszystkie nasze dobra, a nasza siła i nasze światło są w jej mocy. Z drugiej strony ten, który to <u>robi</u> moja Wola tworzy ścieżkę, która służy do jej osiągnięcia i wejścia w moją Wolę. Ale na drodze są niebezpieczeństwa. Nie znajdzie tam wody gotowej do picia, ani dobrego jedzenia, żeby się nakarmić, ani łóżka do odpoczynku.*

Można powiedzieć, że będzie biedną podróżniczką, która nigdy nie dotrze do jej domu. Co za różnica między tym, który żyje w mojej Woli, a tym, który spełnia moją Wolę. Ale konieczne jest uformowanie drogi; to znaczy żyć zrezygnowany, pełnić swoją Wolę we wszystkich okolicznościach życia, aby móc żyć w mojej Woli, gdzie znajdzie się swój boski pokój, ośrodek swego odpoczynku, wygnanie przemienione w ojczyznę.

6 sierpnia 1938 - Wymiana życia między Wolą Bożą a wolą ludzką. Zwycięstwo Jezusa. Nie ma większej obrazy niż wycofanie się z Woli Bożej. Mówiące Stworzenie. Boskie bicie serca i oddech. Potrzebujesz, aby Bóg przemówił do stworzenia.

Czuję potrzebę ciągłego oddawania się Woli Bożej. Jestem jak małe dziecko, które szuka piersi swojej matki, aby się tam schronić, aby być bezpiecznym i oddać się w jej ramiona. Myślałam o tym, gdy mój umiłowany Jezus, nawiedzając moją małą duszę, z całą dobrocią powiedział do mnie:

Moja mała córko mojej Woli, ty szukasz schronienia we mnie, a ja szukam schronienia w tobie, aby kochać moje stworzenie i odpoczywać w niej, aby jej miłość obroniła mnie przed wszelkimi zniewagami stworzeń. Musicie wiedzieć, że za każdym razem, gdy stworzenie wchodzi w moją Wolę, aby dokonać swoich czynów, za każdym razem ja oddaję mu moje boskie życie, a ona oddaje mi jego ludzkie życie. To stworzenie ma zatem tyle boskich żyć, ile czynów dokonanych w mojej Woli, i jest zaszczycone i uwielbione, że pozostaję otoczony tymi wszystkimi ludzkimi życiami, ponieważ akt w mojej Woli musi być kompletny. Oddaję się całkowicie, nie zatrzymuję niczego z mojej Najwyższej Istoty, a ta istota oddaje mi całą swoją ludzką istotę.

Jakiego dobra nie może otrzymać stworzenie dzięki posiadaniu tak wielu boskich istnień? Kiedy stworzenie powtarza swoje czyny, moje boskie życia są dodawane i nadaję cnotę bilokacji jego własnemu ludzkiemu życiu do tego stopnia, że mogę powiedzieć: „Stworzenie dało mi tyle żyć, ile ja mu dałem z mojego boskiego życia ". Mogę powiedzieć, że odnajduję pełną satysfakcję, gdy widzę stworzenie dające mi życie w każdej chwili, abym mógł dać mu swoje życie. Moim największym triumfem jest widzieć, jak stworzenie oddaje mi swoją ludzką wolę. Uniesiony miłością śpiewam o moim zwycięstwie, zwycięstwie, które kosztowało mnie życie i oczekiwaniu prawie sześciu tysięcy lat, podczas których z tak wielkim niepokojem i żarliwymi i gorzkimi westchnieniami oczekiwałem powrotu ludzkiej woli w mojej. Po zdobyciu tego

Nie ma piękniejszej radości, jaką stworzenie może mi dać, niż życie w mojej Woli, ani większego cierpienia, jakie może mi sprawić, niż wycofanie się z mojej Woli, ponieważ wtedy czułbym się urażony we wszystkie stworzone rzeczy, ponieważ moja Wola jest wszędzie. Czuję, jak obraza dosięga mnie na słońcu, na wietrze, na niebie, a nawet na piersi. Ten wielki dar ludzkiej woli, który uczyniłem stworzeniu i który miał służyć jako wymiana miłości i życia między stworzeniem a mną, przekształcił się w śmiertelną broń, aby mnie obrazić. Jakie cierpienie! Ale istota, która zaczyna żyć w mojej Woli, sprawia, że to okrutne cierpienie znika. Jak mogę nie oddać się całkowicie jej władzy i nie dać jej tego, czego chce?

Potem dodał *: Moja miłość do tego, który mieszka w moim fiacie, jest tak wielka, że kiedy*

stworzenie odczuwa potrzebę oddychania, jedzenia, poruszania się, to ja czuję potrzebę stworzenia z nim jednego życia. A ponieważ stworzenie żyje w mojej Woli, moja Wola czyni stworzenie moim oddechem, biciem mojego serca, moim ruchem, moim jedzeniem. Czy widzisz więc, jak bardzo potrzebne jest mi Jego trwałe zjednoczenie ze mną i we mnie? W przeciwnym razie miałabym wrażenie, że tęskniłabym za oddechem, ruchem, sercem i pokarmem mojej miłości w jednej części Stworzenia. Oh ! jak źle bym się czuł! Albowiem to, co żyje w mojej Woli iw mojej Najwyższej Istocie, jest mówiącą, poruszającą się i pulsującą Kreacją, która w imię wszystkich stworzonych rzeczy przynosi nam pokarm miłości, którą wszyscy powinni nam dawać. Możemy powiedzieć, że nasza miłość odżywia wszystkie stworzone rzeczy. Dlatego odczuwamy potrzebę otrzymania wymiany miłości, aby nie być bez jedzenia. I tylko Ta, która żyje w naszej Woli, która obejmuje wszystko i we wszystkim nas kocha, może dać nam tę wymianę pokarmu swoją miłością.

Jak pięknie jest widzieć stworzenie gromadzące w całym Stworzeniu naszą rozproszoną miłość, a nawet naszą miłość, która nie została przyjęta z powodu ludzkiej niewdzięczności, i przynosząc ją nam, aby dać nam pokarm miłości w imię wszystkich i wszystkich rzeczy . To stworzenie tworzy zachwyt całego nieba i nazywamy je naszym „przywitaniem", „nosicielem" wszystkich naszych dzieł, „wymianą naszej miłości, w której powtarzamy nasze cuda".

Następnie, z większą czułością, dodał *: Moja córko, nasza miłość do tego, który żyje w naszym Bożym Fiacie, jest tak wielka, że matce łatwiej jest rozstać się z córką niż nam odłączyć się od tego, który żyje w naszym Bożym Fiacie. Nie możemy się od niej oddzielić, ponieważ nasza Wola nas jednoczy, przemienia tę istotę w nas samych, sprawia, że chce tego, czego my chcemy i robi to, co robimy. Kiedy ta istota wchodzi w naszą Wolę, nasza Wola przenosi ją wszędzie, daje jej miejsce we wszystkich stworzonych rzeczach, aby mieć ją wszędzie, zawsze w harmonii z naszą Wolą, i powiedzieć jej, na ile sposobów nasza Wola je pokochała. Niemożliwe jest, abyśmy byli bez tego stworzenia. W tym celu powinniśmy oddzielić się od naszej Woli, a tego nie możemy.*

Dlatego daję temu stworzeniu miejsce na rozgwieżdżonym niebie. I jak pięknie jest mieć go ze mną w tym lazurowym sklepieniu, na tym niekończącym się rozszerzeniu nieba, gdzie nie możemy zobaczyć, gdzie to się kończy! I opowiadam mu historię naszej wiecznej miłości, która nie ma początku, nie może mieć końca ani ulec zmianie. A ponieważ nasza miłość nigdy nie ustaje, atakujemy stworzenie ze wszystkich stron, z góry, z dołu, z prawej i lewej strony, aby bombardować je naszą miłością. I tak jak niebo chowa i zakrywa całe wnętrze świata pod swym wysadzanym gwiazdami sklepieniem, aby stworzenia były chronione i przykryte, tak nasza niezmienna miłość, lepsza niż niebo, utrzymuje każdą istotę przykrytą i ukrytą na niebie naszej miłości . Czujemy potrzebę powiedzenia stworzeniu, jak bardzo i w jaki sposób go kochamy, aby nas kochał. Nie da się kochać stworzenia i nie dać mu poznać, jak bardzo go kochamy. Stworzenie tworzy resztę naszej miłości. A kiedy stworzenie nas kocha, chociaż to stworzenie jest małe, czujemy, że otrzymaliśmy niebo niebieskie." Miłość. A jego powtarzające się akty miłości sprawiają, że jesteśmy bombardowani przez spadające na nas gwiazdy: „Miłość, miłość, miłość. "

Czy widzisz zatem potrzebę, aby nasze Serce dało stworzeniu miejsce we wszystkim, co zostało stworzone? Aby opowiedzieć mu historię „ oddzielnej miłości, która zawiera w sobie każdą stworzoną rzecz, daję mu miejsce na słońcu. I och! Ile rzeczy mówię mu w

naszej Najwyższej Istocie! Naszym niedostępnym światłem, które otacza wszystko swą żarliwą miłością, która otacza i chowa w każdym włóknie serca, w każdej myśli i słowie, perfumuję stworzenie, oczyszczam je i upiększam i formuję w nim moim światłem które jest czymś więcej niż słońcem, moim życiem miłości w stworzeniu. I ta istota czuje moje światło. I z tym światłem istota chce wejść do najbardziej intymnych, ukrytych miejsc naszej Najwyższej Istoty, aby nas kochać i być kochanym.

Jak pięknie jest znaleźć stworzenie, które nas kocha. Nasza miłość znajduje tam schronienie, odpoczynek, ujście, wymianę. Dlatego dajemy jej miejsce wszędzie, ponieważ w każdej stworzonej rzeczy musimy opowiedzieć jej jeden z naszych sekretów miłości. Ile jeszcze mamy mu do powiedzenia. A jeśli stworzenie nie żyje w naszej Woli, nie zrozumie nas i uciszy nas.

Musisz wiedzieć, że kiedy stworzenie wykonuje swoje czyny w mojej Woli, wschodzi słońce. A ponieważ akt w mojej Woli jest tak wielki, nie może się obejść bez czynienia dobra wszystkim. Te słońca, wschodzące, biegną wśród ludzi i przynoszą niektórym pocałunek światła; dla innych siła; w innych odpędzają ciemność; innym wskazują trasę; z innymi przywołują ich z powrotem do dobra mocnym głosem światła. Akt w mojej woli nie może się obyć bez wyprodukowania wielkich dóbr. Na przykład słońce, które wschodzi na horyzoncie, a jego światło świeci w każdym oku, biegnie i sprawia, że rośliny rosną; farbuje kwiaty, oczyszcza powietrze i oddaje się każdemu. Można powiedzieć, że odnawia i ożywia ziemię oraz tworzy radość i święto ziemi. Także,

Jeden akt w mojej woli to więcej niż słońce. Jego światło działa i jest dobre dla wszystkich. Ona je odnawia i ożywia w swoim świetle, z wyjątkiem tych, którzy nie chcą tego otrzymać. A nawet jeśli nie chcą go otrzymać, są zmuszeni do przyjęcia dobra jego światła, tak jak ten, kto nie chce otrzymać światła słonecznego, jest zmuszony przez imperium jego światła do odczuwania jego ciepła. Takie jest imperium jednego aktu w moim Fiacie. Nie może być bez czynienia cudów łask i nieobliczalnych dóbr. Tak więc ten, kto żyje w naszej Chęci, robi wszystko, obejmuje je wszystkie i wszystko nam daje. Jeśli pragniemy miłości, Ona daje nam miłość. Jeśli pragniemy chwały, to daje nam chwałę. Jeśli chcemy porozmawiać, mamy kogoś, kto nas słucha. A jeśli chcemy robić wielkie dzieła, mamy kogoś, w kim je wykonamy i kto da nam wymianę. Dlatego zawsze chcę Cię w naszym Want. Nigdy się z tego nie wychodź.

12 sierpnia 1938 - Kiedy stworzenie wchodzi w Bożą Wolę, niebo pochyla się, a ziemia unosi się, by wymienić pocałunek pokoju. Miłość Boga poprzez manifestację prawdy. Wszystkie rzeczy ożywają. Wszystkie stworzone rzeczy są członkami Jezusa. Różnorodność miłości. Znajomość Woli Bożej. Stworzenie nie jest zakończone, trwa w duszach żyjących w Woli Bożej.

Boska Wola jest zawsze wokół mnie, ponieważ On chce obdarzyć moje czyny swoim światłem, aby przedłużyć tam swoje życie. Wydaje się tak uważny, że idzie za mną swoją miłością i swoim światłem, ponieważ chce zamknąć swoje życie we wszystkim, co robię. Oh ! jakże się cieszę, że czuję się ścigany przez miłość i światło Najwyższego Fiata! A mój słodki Jezus zaskoczył mnie i powiedział:

Moja córko, widzisz, jaki nadmiar miłości może osiągnąć moja miłość, która chce, aby

stworzenie żyło w mojej Woli i przyszło, by podążać za nią z miłością i światłem. Światło przyćmiewa wszelkie zło do tego stopnia, że widząc tylko moją Wolę, stworzenie oddaje się w niej i pozwala robić to, czego pragniemy. Miłość czyni ją radosną, szczęśliwą i czyni nas zdobywcami stworzenia.

Musisz wiedzieć, że kiedy stworzenie wchodzi w naszą Wolę, aby stworzyć swój akt, niebo się przechyla, a ziemia wznosi się i spotykają się. Co za szczęśliwe spotkanie! Niebo, czując się przeniesione na ziemię mocą twórczą Boskiego Fiata, obejmuje ziemię; to znaczy ludzkim pokoleniom i bez względu na cenę, niebo chce dać im to, co ma, aby zaspokoić Boską Wolę, która przeniosła niebo na ziemię, ponieważ Boska Wola chce panować we wszystkich. Ziemia (ludzkie pokolenia), czując się wzniesiona do nieba, odczuwa nieznaną siłę, która przyciąga ich ku dobremu, i niebiańskie powietrze, które im się narzuca i sprawia, że znajdują nowe życie.

Jeden akt w mojej woli wydaje się niesamowity. Te akty utworzą nowy dzień. Pokolenia ludzkie przez te akty poczują się odnowione i odrodzone w dobru. Te akty ukształtują dyspozycję do przygotowania pokoleń na przyjęcie Jego życia i sprawowanie nad nim panowania. Czyny stworzeń dokonane w mojej Woli stanowią posag, potężne przygotowania, najskuteczniejszy środek do uzyskania takiego dobra.

Po czym dodał *: Moja córko, nasza miłość wydaje się niesamowita! Kiedy musimy zamanifestować prawdę, która dotyczy naszej Woli, zaczynamy od ukochania tej prawdy w sobie, ułatwiamy, dostosowujemy ją do ludzkiej inteligencji, aby istota mogła ją łatwo zrozumieć i uczynić swoim życiem. Przekazujemy tę prawdę naszą miłością. Następnie sprawiamy, że jest znana jako miłośniczka miłości, która chce oddać się stworzeniom, która czuje potrzebę formowania się w nich. Ale nasza miłość nie jest jeszcze zaspokojona. Oczyszczamy ludzką inteligencję, obdarzamy ją naszym światłem i odnawiamy, aby poznała naszą prawdę. Inteligencja ludzka obejmuje prawdę, zamyka ją w sobie i daje jej pełną swobodę kształtowania swojego życia, aby inteligencja pozostała przemieniona w samą prawdę.*

W ten sposób każda z naszych prawd wnosi nasze boskie życie do stworzenia, jak kochanek, który kocha i chce być kochany. A nasza miłość jest tak wielka, że dostosowujemy się do ludzkich warunków, aby ułatwić poznanie prawdy, bo jeśli się znamy, łatwo jest pozyskać ludzką wolę, by uczynić ją swoją, a ona będzie zainteresowana posiadaniem swojej Pan Bóg. Bez wiedzy drogi są zamknięte, komunikacja zerwana, a my pozostajemy jako Bóg odległy od stworzeń, podczas gdy w rzeczywistości jesteśmy w nich i poza nimi, ale one są daleko od nas. Nikt nie może posiadać dobra, jeśli o tym nie wie.

Dlatego chcemy dać do zrozumienia, że dla stworzenia, które żyje w Woli Bożej i w niej działa, wszystko staje się życiem boskim w tym stworzeniu. Kiedy stworzenie posiada mój FIAT i jego twórczą cnotę, cokolwiek czyni, czy myśli, mówi, działa, chodzi czy kocha, Wola Boża przedłuża jego życie i myśli, mówi, działa, chodzi, kocha i kształtuje działające i mówiące Stworzenie. Wola Boża używa stworzenia, aby kontynuować jego tworzenie i uczynić je jeszcze piękniejszym. Stworzenie nie jest zatem zakończone, ale trwa w duszach, które żyją w naszej Woli. A jeśli w stworzeniu możemy zobaczyć porządek, piękno i moc naszych dzieł, zobaczymy w stworzeniu miłość, porządek,

Stworzenie jest życiem, a nie dziełem takim jak Stworzenie. Dlatego czujemy w nim

przemożną miłość kształtującą nasze życie. I och! jakże jesteśmy zachwyceni i usatysfakcjonowani! Jak nasza miłość znajduje swój odpoczynek, a nasza Wola swoje wypełnienie, które ma ukształtować nasze życie w stworzeniu !

Ale dla tych, którzy nie żyją w naszej Woli, ich dzieła i ich kroki są pozbawione życia, porównywalne z obrazami, które nie mogą ani otrzymać życia, ani dawać go, ani wytworzyć żadnego dobra, ponieważ są do tego niezdolni. Bez mojej Woli nie ma życia i dobra.

Potem podążałam za moimi działaniami w Woli Bożej. A otrzymawszy Komunię Świętą, mój słodki Jezus powiedział do mnie:

Jak pięknie jest, kiedy sakramentalnie zstępuję do serc, aby znaleźć tam swoją Wolę. Wszystko znajduję w mojej Woli. Odnajduję moją Królową Mamę i czuję, że chwała wróciła do mnie, jakbym ponownie się inkarnowała. I znajduję wszystkie moje prace, które mnie otaczają, które mnie czczą i które mnie kochają. I kiedy moja Wola krąży jak krew i pulsuje we wszystkich stworzonych rzeczach, stworzone rzeczy jednoczą się ze mną jako członkowie, którzy wychodzą ze mnie i pozostają we mnie. Tak więc ze wszystkiego, czego dokonałem na ziemi i ze wszystkich rzeczy stworzonych, jedni służą mi jako ramiona, inni jako stopy, jeszcze inni jako serce, usta i kochają mnie i wysławiają aż do nieskończoności.

Dla istoty, która żyje w mojej Woli, wszystko jest jej, tak jak wszystko jest moje, i może dać mi moje żywe Człowieczeństwo z miłości do mnie, aby mogła tam znaleźć schronienie i być wszędzie broniona. Może obdarzyć mnie miłością, którą miałem, kiedy stworzyłem słońce. Ile osobliwości miłości nie zawiera to światło! To światło pełne jest niezliczonych odmian i efektów słodyczy, kolorów, zapachów. W każdym efekcie jest wyraźna miłość, a po różnorodności słodyczy widać, że jest inna. To moja niezrównana miłość, która nie zadowala się sprawianiem, by człowiek odczuwał jedną słodycz mojej miłości, ani nie przyciągała go jednym kolorem, jednym zapachem, chce go zalewać rozmaitymi efektami i nakarmić go moją miłością. A tym samym,

Dlatego słońce, które czyni tak wiele dobrego dla ziemi, rozciąga się pod śladami człowieka swoim światłem, napełnia jego oczy światłem, oświeca go i podąża za nim, dokądkolwiek idzie. To moja miłość, która biegnie w blasku słońca i która, kochający człowiek, jest deptana jego śladami. Moja miłość wypełnia jego oczy światłem, otacza go i podąża za nim wszędzie, iw tym świetle są moje niezliczone przypływy miłości: jest moja miłość, która słabnie, która rani, która rozkoszuje; jest moja miłość, która płonie, która zmiękcza wszystko, która wszystkim daje życie; i jest moja miłość, która atakuje stworzenie ze wszystkich stron i niesie je w ramionach. Spójrz na światło, moja córko. Ty sam nie będziesz w stanie wymienić tak wielkiej różnorodności mojej miłości. A jeśli chcesz żyć w mojej Woli, słońce będzie Twoje,

Wszystkie stworzone rzeczy są moimi członkami. Niebo i każda gwiazda reprezentują wyraźną miłość do stworzeń. Wiatr, który jest moim członkiem, nie robi nic, kiedy wieje, tylko podmuchuje moją wyraźną miłość; i dlatego czasami dmucha świeżością mojej miłości do stworzeń, a czasami pieści je moją miłością; innym razem wydmuchuje na nich moją gwałtowną miłość, innym razem przynosi im swoim oddechem świeżość mojej miłości. Nawet morze: krople wody naciskają na siebie, by nigdy nie przestać szepnąć różnorodności miłości, którą kocham stworzenia. A w powietrzu, którym oddychają, z

każdym oddechem wysyłam im moje wyraźne „Kocham cię”.

Tak więc, zstępując sakramentalnie, przynoszę ze sobą, jako moje członki, rzeczy stworzone. Umieszczam piękne sceny tak wielkiej różnorodności i mnogości mojej miłości w stworzeniu jak armia, aby ją kochać i sprawić, bym był kochany. Jak trudne i bolesne jest kochanie, a nie bycie kochanym. Poza tym zawsze żyj w mojej Woli, a ja dam ci poznać tak wiele sposobów, w jakie cię kochałem, a ty będziesz kochać mnie tak, jak ja chcę, abyś mnie kochał.

15 sierpnia 1938 - Święto Wniebowzięcia to najpiękniejsze i najbardziej wzniosłe ze świąt. Święto Woli Bożej działającej w niebiańskiej Królowej.

Mój umysł pływał w morzu boskiej Woli i zatrzymałem się w akcie zabrania mojej Królowej Matki do nieba. Ile cudów, ile urzekających niespodzianek miłości. A mój słodki Jezus, jakby czuł potrzebę mówienia o swojej niebieskiej Matce, szczęśliwy, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, dziś święto Wniebowzięcia jest najpiękniejszą, najwznioślejszą i największą ucztą, w której jesteśmy najbardziej uwielbieni, kochani i czczeni. Niebo i ziemia przepełnione są niezwykłą radością, której nigdy wcześniej nie doświadczyliśmy. Aniołowie i sami święci czują się otoczeni przez morza nowych radości i nowego szczęścia i śpiewają na cześć Władczyni Królowej nowymi hymnami, które panują nad wszystkimi i dają radość wszystkim. Dzisiaj jest święto świąt. To unikatowe i nowe, które nigdy się nie powtórzyło. Dziś, w dniu Wniebowzięcia, po raz pierwszy celebrowana jest Wola Boża działająca w Suwerennej Pani. Cuda są cudowne. W każdym jego najmniejszym akcie, nawet w oddechu i ruchu, tak wiele z naszych boskich żywotów płynie jak tylu królów w jej czynach, które zalewają ją lepiej niż świecące słońca, które otaczają ją ozdobami i czynią ją tak piękną, że tam jest. Czy wydaje ci się, że każdy z jego oddechów, ruchów, trudów i bólu jest wypełniony tak wieloma naszymi boskimi życiami? Wielkim cudem działania mojej Woli w stworzeniu jest dokładnie to: uformować tyle naszego boskiego życia, ile wkładu mojej Woli w ruch i działania stworzenia. A ponieważ mój Fiat posiada cnotę bilokacji i powtarzania, i że zawsze powtarza, nie przerywając tego, co robi, Wielka Pani czuje, że te boskie życia pomnażają się w Niej, co tylko niezmiernie rozszerza Jej morza miłości.

Musicie wiedzieć, że wielość czynów, które posiada, zawiera tak wiele naszego boskiego życia, że wchodząc do nieba, zaludniła cały obszar niebiański, który nie mógł ich wszystkich pomieścić, i że wypełniły one całe Stworzenie. Nie ma zatem miejsca, w którym nie płyną jej morza miłości i mocy, a całe nasze życie jest jej właścicielką i królową.

Możemy powiedzieć, że dominuje nad nami, i że dominujemy nad nim. I wlewając się w nasz ogrom, naszą moc i naszą miłość, wypełniła wszystkie nasze atrybuty swoimi działaniami i całym naszym boskim życiem, które podbiła. W ten sposób zewsząd, od wewnątrz i na zewnątrz nas, od wewnątrz stworzonych rzeczy i w najbardziej odległych, ukrytych miejscach, czujemy się kochani i uwielbieni przez to niebiańskie Stworzenie i przez całe nasze boskie życie, które nasz Fiat w nim szkolił. Oh ! moc naszej Woli, ty sam możesz dokonać tak wielu cudów, że stworzysz tak wiele naszych boskich żyć w tym, które pozwala ci dominować, abyśmy kochali i uwielbiali tak, jak na to zasługujemy i pragniemy!

Dlatego może każdemu dać swojego Boga, bo go ma. Co więcej, nie tracąc nic z naszego boskiego życia,

Ta Dziewicza Królowa jest ciągłym cudem. To, co zrobiła na ziemi, kontynuuje w niebie. Ponieważ nasza Wola, kiedy działa w stworzeniu tak samo, jak działa w nas, ten akt nigdy się nie kończy. A kiedy nasza Wola pozostaje w stworzeniu, może dać siebie każdemu. Czy słońce przestaje dawać swoje światło, ponieważ dało tak wiele ludzkim pokoleniom? Zupełnie nie. Chociaż dał tak wiele, wciąż jest bogaty w swoje światło, nie tracąc ani jednej kropli światła. W ten sposób chwała tej Królowej jest niezrównana, ponieważ ma ona w swoim posiadaniu naszą działającą Wolę, która ma moc kształtowania w stworzeniu wiecznych i nieskończonych aktów. Nadal nas kocha i nigdy nie przestaje kochać nas życiem, które posiada. Kocha nas naszą miłością. Kocha nas wszędzie. Jego miłość wypełnia niebo i ziemię i biegnie, by rozlać się na nasze boskie łono. I kochamy go tak bardzo, że nie wiemy, jak żyć, nie kochając go. I chociaż nas kocha, kocha wszystkie stworzenia i sprawia, że wszyscy jesteśmy kochani. Kto może się jej oprzeć i nie dać jej tego, czego chce? Co więcej, to właśnie nasza Wola prosi o to, czego chce i która swymi wiecznymi więzami wiąże nas wszędzie; i nie możemy mu niczego odmówić. wiąże nas wszędzie; i nie możemy mu niczego odmówić. wiąże nas wszędzie; i nie możemy mu niczego odmówić.

Tak więc święto Wniebowzięcia jest najpiękniejsze, ponieważ jest to święto mojej Woli działającej w tej wielkiej Pani, która uczyniła ją tak bogatą i tak piękną, że niebiosa nie mogą jej pomieścić. Sami aniołowie milczą na ten temat i nie wiedzą, jak mówić o tym, co moja Wola dokonuje w stworzeniu.

Potem mój umysł był pełen podziwu, gdy myślałem o wielkich cudach, które Boski Fiat dokonał i nadal dokonuje w niebiańskiej Królowej. A mój umiłowany Jezus dodał:

Moja córko, jej piękno jest nieosiągalne; czaruje, fascynuje i podbija. Jego miłość jest tak wielka, że ofiaruje się wszystkim, kocha wszystkich i pozostawia za sobą morza miłości. Możemy ją nazwać Królową miłości, Zdobywczynią miłości, która kochała tak bardzo, że przez tę miłość zdobyła swojego Boga.

Tu dois savoir que l'homme, en faisant sa volonté, a brisé les liens avec son Créateur et avec toutes les choses créées. Cette céleste Reine, avec la puissance de notre Fiat qu'elle possédait, a réuni son Créateur avec les créatures, a réuni tous les êtres ensemble, les a unis et ordonnés, et avec son amour elle a donné une vie nouvelle aux générations humaines. Son amour était si grand qu'il recouvrait et cachait en lui les faiblesses, les maux, les péchés et les créatures elles-mêmes dans ses mers d'amour. Oh ! si cette Sainte Vierge ne possédait pas tant d'amour, il nous serait difficile de regarder la terre ! Mais non seulement son amour nous la fait regarder, mais il nous fait vouloir que notre Volonté règne sur la terre parce qu'elle le veut ainsi. Elle veut donner à ses enfants ce qu'elle possède, et par l'amour, elle fera notre conquête et celle de ses enfants.

21 sierpnia 1938 - Różnica między życiem sakramentalnym Jezusa a życiem, które On formuje w tym, który żyje w Jego Woli.

Zawsze jestem w ruchu w Bożej Woli i powiedziałam sobie z niepokojem: „Jak to możliwe, że tak wiele boskich istnień powstaje w nas dla tak wielu czynów, które wykonujemy w

Bożej Woli?" »Mój kochany Jezus, zawsze gotowy, aby mnie lepiej zrozumieć, powiedział do mnie:

Córko moja, dla nas wszystko jest łatwe, pod warunkiem, że odkryjemy, że wola ludzka jest gotowa żyć w naszej Woli. Naszą rozkoszą jest kształtowanie naszego życia, które oddycha, które kroczy i które mówi tylko swoim ruchem, oddechem i krokami; Wola ludzka daje się nam jak wiele zasłon, w których kształtujemy nasze życie. Jest to ostatnie ujście naszej miłości i kochamy ją tak bardzo, że jeśli ludzka wola użyczy nam swojej małej zasłony, wypełniamy wszystkie jej małe czyny wielością naszego boskiego życia.

Do tego dochodzi moje życie eucharystyczne, które jest dowodem i potwierdzeniem tego, co wam mówię. Czy nie są to małe zasłony, te wypadki chleba, w których jestem konsekrowany, gdzie jestem żywy i prawdziwy w mojej duszy i moim Ciele, mojej Krwi i mojej Boskości? A jeśli są tysiące gospodarzy, w każdym z nich tworzę tysiące istnień. Jeśli jest tylko jeden gospodarz, tworzę jedno życie. Poza tym, co mi daje ten gospodarz? Nic, nawet „kocham cię", żadnego oddechu, bicia serca ani towarzystwa. Zostaje sam. Często samotność mnie gnębi, napełnia goryczą i wybucham płaczem. Jak ciężko jest nie mieć z kim porozmawiać. Jestem w koszmarze głębokiej ciszy. Co mi daje gospodarz? Miejsce do ukrycia, małe więzienie, które mnie unieszczęśliwia.nas . A gospodarz nigdy mi nic nie daje. Nie broni mnie ani nie kocha.

Tak więc, skoro robię to w gospodarzu – to znaczy tworząc tak wiele moich żyć, które nic mi nie dają – czynię to jeszcze bardziej w tych, którzy żyją w mojej Woli. Różnica między moim życiem sakramentalnym a całym życiem, które formuję w tych, którzy żyją w mojej Woli, jest nieobliczalna; jest większa niż odległość, jaka dzieli niebo od ziemi. Po pierwsze, w tych stworzeniach nigdy nie jesteśmy sami, a towarzystwo jest wielką radością, która sprawia, że życie Boże i życie ludzkie są szczęśliwe.

Musicie wiedzieć, że kiedy formuję swoje życie w myślach stworzeń żyjących w mojej Woli, czuję towarzystwo ludzkiej inteligencji, która mi towarzyszy, która mnie kocha, która mnie rozumie i która wkłada w moją moc swoją pamięć, jego intelekt i jego wola. A kiedy nasz obraz został stworzony w tych trzech mocach, czuję, że towarzyszy mi moja wieczna pamięć, która nigdy niczego nie zapomina. Czuję, że towarzystwo mojej mądrości mnie rozumie, a towarzystwo ludzkiej woli połączyło się z moją i kocha mnie moją wieczną miłością. Jak można nie pomnażać naszego życia w każdej z Jej myśli, kiedy okazuje się, że Ona nas bardziej rozumie i kocha? Możemy powiedzieć, że znajdujemy tam naszą przewagę, ponieważ im więcej formujemy żyć, tym bardziej pozwalamy Mu nas zrozumieć; dajemy jej zdwojoną miłość, a ona kocha nas tym bardziej. Jeśli kształtujemy nasze życie w Jego słowie, znajdujemy towarzystwo Jego słowa. A ponieważ nasz Fiat jest również tym stworzenia, odnajdujemy wszystkie cuda, których dokonał nasz Fiat, kiedy nasz Fiat został ogłoszony. Jeśli kształtujemy nasze życie w jego oddechu, odkrywamy, że jego oddech wieje z nami, znajdujemy towarzystwo naszego wszechmocnego oddechu, gdy tworząc stworzenie, tchnęliśmy w nie życie. Jeśli kształtujemy nasze życie w Jego ruchu, znajdujemy Jego ręce, które nas obejmują, które trzymają nas mocno i które nie chcą już nas opuścić. Jeśli odnajdziemy nasze życie w jego śladach, podążają za nami wszędzie. Cóż za wspaniałe towarzystwo, które żyje w naszej Woli. Nie ma niebezpieczeństwa, że kiedykolwiek zostawi nas w spokoju;

Tak więc życie w naszej Woli jest cudem cudów, w którym pokazujemy całe nasze boskie

życie. Dajemy znać, kim jesteśmy, co możemy zrobić i porządkujemy stworzenie tak, jak je stworzyliśmy. Ponieważ musicie wiedzieć, że nasze życie niesie ze sobą morza światła i miłości, morza mądrości, piękna i dobroci, które obdarzają stworzenie, aby posiadło światło, które zawsze rośnie, miłość, która nigdy nie ustaje, mądrość, która zawsze rozumie i piękno, które zawsze się bardziej upiększa.

Jeśli kochamy tak bardzo, że stworzenie żyje w naszej Woli, to dlatego, że chcemy dawać, chcemy, aby nas zrozumiało, chcemy wypełnić wszystkie ludzkie czyny naszym boskim życiem. Nie chcemy pozostać zamknięci, stłumieni w naszym boskim kręgu. Umieć dawać i nie dawać, jakże to dla nas bolesne. I dopóki stworzenie nie będzie żyło w naszej Woli, zawsze pozostanie nieświadome naszej Najwyższej Istoty, niezdolne nauczyć się nawet BA-BA naszej miłości, jak bardzo ją kochamy i wszystkiego, co możemy jej dać. Te stworzenia na zawsze pozostaną dziećmi niepodobnymi do nas, które być może nawet nas nie znają, zdegenerowanymi dziećmi swego Ojca.

28 sierpnia 1938 - Jak akt Woli Bożej zawiera wszystko i może kochać za wszystkich. Jak wszystko przebiega w tym akcie. Każdy czyn dokonany w Woli Bożej jest dniem, który ta dusza nabywa.

Nadal przekraczam morze Woli Bożej, gdzie wszystko wydaje się należeć do mnie: światło, świętość, miłość. Czuję się atakowany ze wszystkich stron, każdy chce mi się oddać. Mój słodki Jezus, odwiedzając moją małą duszę, powiedział do mnie:

Moja córko, nie zdziw się. Kiedy stworzenie wchodzi w moją Wolę, wszystkie stworzone rzeczy odczuwają nieodpartą siłę, która popycha je do biegu w kierunku tego, który działa w mojej Woli. Ponieważ moja Wola, aby działać, chce towarzyszyć wszystkim swoim dziełom. Po pierwsze dlatego, że moja Wola jest nieodłączna od wszystkiego, co uczyniła. Po drugie dlatego, że kiedy działa, wszyscy muszą brać udział w tym, co robi, aby móc powiedzieć: „Moje działanie jest wszystkim. Ten akt wznosi się ku niebu i uszczęśliwia wszystkie niebiańskie regiony, a potem schodzi do najniższych części ziemi, aby wykonać krok, pracę, słowo i serce wszystkich. Gdyby moja Wola nie scentralizowała wszystkiego w moim akcie, brakowałoby jej pełnej siły komunikacyjnej, aby wszyscy mogli przyjąć mój akt życia, który, jednym aktem może wszystkim dać życie, wspierać i uszczęśliwiać wszystkich oraz czynić dobro dla wszystkich. Kiedy więc wykonuję działanie, wszystkie rzeczy, które ze mnie wyszły, zamykają się w moim działaniu, aby otrzymać nowe życie, nowe piękno i szczęście. I czują się zaszczyceni i uwielbieni w moim czynie. Dlatego, kiedy stworzenie wchodzi w moją Wolę i ma działać, kochać, nikt nie chce trzymać się z daleka; wszyscy biegną: biegnie Święta Trójca, biegnie Królowa Dziewica; jeszcze lepiej, chcemy prymatu w tym akcie i wtedy wszystko i wszyscy biegną, z wyjątkiem niewdzięcznego stworzenia, które nie znając tak wielkiego dobra, nie chce go otrzymać.

Powinieneś wiedzieć, że ta istota robi wszystko, co inne stworzenia powinny robić. Jeśli to stworzenie myśli w mojej Woli, moja Wola krąży w każdej jego myśli, a stworzenie, będąc w mojej Woli, krąży z nią i oddaje Mi hołd, miłość, chwałę i uwielbienie każdej myśli. Stworzenia nie wiedzą. Ale ja, który wiem wszystko, otrzymuję chwałę wszystkich stworzonych duchów. Jeśli stworzenie przemawia w mojej Woli, ponieważ moja Wola jest głosem każdego słowa, ponownie otrzymuję chwałę i miłość każdego słowa. Jeśli ona

idzie w moim Fiat, który jest krokiem każdej stopy, stworzenie obdarza mnie miłością, chwałą każdego kroku; i tak dalej dla wszystkich innych rzeczy. Ale stworzenia nie wiedzą, że przez Tego, który żyje w mojej Woli, Dostaję miłość i chwałę, którą powinni mi dać. To są tajemnice, które przechodzą między mną a tym, który żyje w mojej Woli. Ale jest więcej. To stworzenie przychodzi, aby dać mi chwałę i miłość, które powinny mi dać zagubione dusze.

Cnota komunikacyjna mojego Fiata osiąga wszystko, daje wszystko każdemu i wszystko udaje się mieć. Ta, która robi wszystko i wszystko daje, ma prawo do wszystkiego i wszystko może otrzymać. Ale aby dusza otrzymała wszystko, musi żyć w naszej Woli, z nami i chcieć tego, czego my chcemy.

Moja Wola uczyniła to w moim Człowieczeństwie i przez jeden akt dokonany przez moje Człowieczeństwo, moja Wola poczuła się kochana, uwielbiona i usatysfakcjonowana dla wszystkich. Moja Wola uczyniła to w Królowej Nieba, bo gdyby moja Wola nie znalazła w swoich czynach miłości, która kocha wszystkich, chwały i zadośćuczynienia dla wszystkich, Ja, Słowo Przedwieczne, nie znalazłabym nie odnalazłaby drogi w dół z nieba na ziemię.

Tak więc pojedynczy akt mojej Woli może dać mi wszystko, kochać mnie za wszystkich i sprawić, bym dokonał największego nadmiaru miłości i największych dzieł dla stworzeń. Kiedy stworzenie jest w mojej Woli, moja Wola znajduje je w śladach tych wszystkich, którzy Mnie kochają, w ich myślach i słowach; a moje zadowolenie jest tak wielkie, że w nadmiarze mojej miłości mówię do niej: „Rób to, co ja zrobiłem. Dlatego nazywam cię moim echem, moją miłością, małym nauczycielem mojego życia. "

Kiedy to powiedziałem, pełnia jego miłości była tak wielka, że milczał. Następnie kontynuował:*Moja błogosławiona córko, każdy akt stworzenia w mojej Woli jest dla niej dniem, dniem pełnym szczęścia i wszelkich dobrych rzeczy. A jeśli zrobi dziesięć, dwadzieścia, to tyle dni, ile zdobędzie. W dzisiejszych czasach to stworzenie przejmuje kontrolę nad niebem. A ponieważ jest jeszcze na ziemi, przyswaja sobie słońce, wiatr, morze, a jej natura otrzymuje jako ozdobę najpiękniejsze kwitnienie, ale kwitnienie, które nigdy nie więdnie. Oh ! jaka będzie piękna, kiedy przyjdzie do naszej niebiańskiej Ojczyzny! Bo będzie miała tyle dni, ile czynów dokonanych w mojej Woli, a każdy będzie miał swoje odrębne słońce, swoje błękitne niebo usiane gwiazdami, swoje morze, które szepcze miłość, swój wiatr, który gwiżdże, wyje, jęczy i wieje gwałtowną miłością, miłość, która dominuje. W dzisiejszych czasach nie zabraknie nawet najpiękniejszych kwiatów, wszystkie różniące się od siebie, za każdy czyn dokonany w mojej Woli. Temu, który żył w moim wiecznym Fiacie, nie zabraknie piękna i dobra.*

Potem kontynuowałem działanie Woli Bożej i mój biedny duch zatracił się w zaklęciu stworzenia. Jakie cudowne niespodzianki! Ile zawiera w sobie tajemnic miłości! I wreszcie najwspanialsze dzieło: stworzenie człowieka. Mój słodki Jezus kontynuował:

Moja córko, stworzenie bytów i stworzenie człowieka mogę nazwać moimi dwoma ramionami, ponieważ przez całą wieczność były one w Boskości i wyprowadzając je z Boskości, nie oddzieliłam ich od siebie – tym samym. Pozostali moimi członkami, w których kierowałem życiem, ruchem, siłą i cnotą nieustannie twórczą i konserwatywną. Ramię stworzenia istot służy ramieniu stworzenia człowieka. Ale w tym ramieniu to ja sam musiałem służyć człowiekowi i nadal mu służę: światłem, wiatrem, powietrzem, którym

może oddychać, wodą, aby zaspokoić jego pragnienie. go, a nawet ziemią, by zachwycać go najpiękniejszymi kwiatami i obfitością owoców. W tym ramieniu oddaję się na służbę człowiekowi. Moja miłość niczego mu nie odmówiła. Biegłam do niego przez rzeczy stworzone, niosąc je mu w ramionach, bo wszystko sprawiało mu radość i szczęście. W tym ramieniu znajduję wszystkie rzeczy, które wyszły z Boskości. Nie stracono ani kropli światła ani wody, nic się nie zmieniło. Wszystko, co wyszło, zajmuje swoje miejsce honoru, oddaje mi chwałę mojej wiecznej miłości, a wszystkie istoty objawiają mnie jako Tego, który je stworzył; ujawniają moją moc, moje niedostępne światło i moje nieosiągalne piękno. Każda rzecz stworzona jest opowieścią o mojej nieśmiertelnej miłości, która mówi o tym, jak bardzo kocham tego, dla którego wszystko zostało stworzone. Odnajduję wszystkie rzeczy, które wyszły z Boskości. Nie stracono ani kropli światła ani wody, nic się nie zmieniło. Wszystko, co wyszło, zajmuje swoje miejsce honoru, oddaje mi chwałę mojej wiecznej miłości, a wszystkie istoty objawiają mnie jako Tego, który je stworzył; ujawniają moją moc, moje niedostępne światło i moje nieosiągalne piękno. Każda rzecz stworzona jest opowieścią o mojej nieśmiertelnej miłości, która mówi jak bardzo kocham tego, dla którego wszystko zostało stworzone. Odnajduję wszystkie rzeczy, które wyszły z Boskości. Nie stracono ani kropli światła ani wody, nic się nie zmieniło. Wszystko, co wyszło, zajmuje swoje miejsce honoru, oddaje mi chwałę mojej wiecznej miłości, a wszystkie istoty objawiają mnie jako Tego, który je stworzył; ujawniają moją moc, moje niedostępne światło i moje nieosiągalne piękno. Każda rzecz stworzona jest opowieścią o mojej nieśmiertelnej miłości, która mówi o tym, jak bardzo kocham tego, dla którego wszystko zostało stworzone.

Następnie od stworzenia istot przeszedłem do stworzenia człowieka. Jaka miłość w jego stworzeniu! Nasza boska Istota była przepełniona miłością. W kształtowaniu człowieka nasza miłość biegła i wkładała każde włókno jego serca, każdą cząstkę jego kości. Przeciągnęliśmy naszą miłość przez jej nerwy. Sprawiliśmy, że nasza miłość płynęła w jego krwi. Zainwestowaliśmy naszą miłością jego kroki, jego ruchy, jego głos, jego bicie serca i każdą jego myśl. Kiedy nasza miłość ukształtowała człowieka, napełniłam go tak bardzo naszą miłością, że we wszystkim, nawet w swoim oddechu, musiał dać nam miłość tak, jakbyśmy Go kochali we wszystkim. Wtedy nasza miłość doszła do tego, że natchnęła w człowieka oddech miłości. I jako osiągnięcie i ukoronowanie, Stworzyliśmy nasz obraz w jego duszy, obdarowując go trzema siłami pamięci, intelektu i woli. Pozostajemy w nim, on jest naszym nosicielem. W ten sposób człowiek jest z nami zjednoczony jako członek, a my jesteśmy w nim jak w naszym domu.

Ale ile cierpimy w nim. Nasza miłość nie ma witalności. Nasz wizerunek jest, ale nie jest rozpoznawany. Nasz dom jest pełen wrogów, którzy nas obrażają. Możemy powiedzieć: „Zmienił nasz los i swój los. Odwrócił nasz projekt na niego. Przynosi tylko cierpienie naszemu ramieniu, które nadal je kocha i daje mu życie. "

Moja córko, nasza miłość chce osiągnąć największe ekscesy. Chce ocalić nasze ramię, którym jest mężczyzna. Za wszelką cenę nasza miłość chce to uporządkować. Nasza miłość zmusi nas do ponownego tchnięcia w Niego, aby wypędzić jego wrogów i naszych wrogów. Ponownie okryjemy go naszą miłością i wniesiemy w niego życie naszej Woli. Nie jest godne naszego Majestatu, naszej świętości, naszej mocy i naszej mądrości, że w naszej pracy twórczej jest ten nieporządek, który tak bardzo nas hańbi. Ach! nie. Zatriumfujemy

nad człowiekiem! A pewnym znakiem jest to, że manifestujemy cuda naszej Woli i sposób życia w niej. Gdybyśmy tego nie zrobili, nasza władza zostałaby naruszona, tak jakbyśmy nie byli w stanie ocalić naszej pracy, własnego ramienia. Co nie może być. Byłoby tak, jakbyśmy nie mogli robić tego, co chcemy. Ach! nie? Nie ! Nasza miłość i nasza Wola zwyciężą i zatriumfują nad wszystkim!

5 grudnia 1938 - Wola ludzka jest krzyżem Woli Bożej, a Wola Boża jest krzyżem woli ludzkiej. W Woli Bożej rzeczy się zmieniają, odmienności nie istnieją. Jak Jezus nadrabia wszystko, czego może brakować temu, kto żyje w Jego Woli.

Czuję w duszy życie Bożego Fiata, które chce być moim ruchem, oddechem i sercem. Boży FIAT pragnie zjednoczenia, w którym ludzka wola w żaden sposób nie sprzeciwia się temu, czego pragnie Boży FIAT. W przeciwnym razie Boży Fiat lamentuje, cierpi i czuje się umieszczony na krzyżu ludzkiej woli. Mój ukochany ponownie złożył mi swoją małą wizytę i powiedział:

Moja błogosławiona córko, jak bardzo moja Wola cierpi w stworzeniu! Wiedz, że za każdym razem, gdy stworzenie wykonuje swoją wolę, umieszcza moją na krzyżu. Krzyż mojej Woli to ludzka wola, ale nie tylko z trzema gwoździami, jak ten, w którym zostałam ukrzyżowana, ale z tyloma gwoździami, ile razy ludzka wola sprzeciwia się mojej, tyle razy ile jest Wola Boża. nie rozpoznany. A kiedy moja Wola chce czynić dobro, odmawia się jej gwoździami niewdzięczności. Jaką torturą jest to ukrzyżowanie mojej Woli w stworzeniu. Ile razy moja Wola czuje włożone w oddech gwoździe, jej serce i jej ruch. Ponieważ stworzenie nie wie, że moja Wola jest życiem jego oddechu, jego serca i jego ruchu, oddechu, ludzkie serce i ruch stają się gwoździami, które uniemożliwiają mojej Woli rozwinięcie w nich całego dobra, które chce czynić. Oh ! jak moja Wola czuje się ukrzyżowana na krzyżu ludzkiej woli! Moja Wola, ze swoim boskim ruchem, chce sprawić, aby wzniósł się świt w ludzkim ruchu. Ale stworzenie umieszcza boski ruch na krzyżu i wraz z ruchem stworzenia przywołuje noc i kładzie światło na krzyżu. Jak cierpi moje światło, gdy widzi siebie stłumione, ukrzyżowane i doprowadzone do niemocy przez ludzką wolę! ruchem stworzenia wydobywa noc i umieszcza światło na krzyżu. Jak cierpi moje światło, gdy widzi siebie stłumione, ukrzyżowane i doprowadzone do niemocy przez ludzką wolę! ruchem stworzenia wydobywa noc i umieszcza światło na krzyżu. Jak cierpi moje światło, gdy widzi siebie stłumione, ukrzyżowane i doprowadzone do niemocy przez ludzką wolę!

Moja Wola swoim oddechem chce, aby stworzenie oddychało swoim oddechem, aby dać mu życie swojej świętości i siły. A stworzenie, które go nie przyjmuje, wbija w moją Wolę gwóźdź grzechu, gwóźdź jego namiętności i słabości. Moja biedna Wola! W jakim stanie ciągłego cierpienia i ukrzyżowania znajduje się w ludzkiej woli! Ludzka wola tylko składa naszą miłość na krzyżu, a wszystkie dobra, które chcemy jej ofiarować, są wypełnione jej gwoździami.

Tylko stworzenie, które żyje w mojej Woli, nie umieszcza mojej Woli na krzyżu. Mogę więc powiedzieć, że to ja tworzę krzyż tego stworzenia, ale ten krzyż jest zupełnie inny. Z moją Wolą moja Wola wie, jak wbić wystarczająco dużo gwoździ światła, świętości i miłości, aby uczynić stworzenie silnym naszą boską siłą; paznokcie, które nie przysparzają jej

cierpienia, ale uszczęśliwiają, dodają jej porywającej urody i są nośnikami wielkich zdobyczy. A dla stworzenia, które tego doświadcza, szczęście, które czuje, jest tak wielkie, że modli się i błaga nas, abyśmy zawsze trzymali ją na krzyżu naszymi boskimi paznokciami. Dlatego nie może już uciec. Jeśli dwie wola, ludzka i boska, nie są zjednoczone, ludzka wola utworzy nasz krzyż, a nasza wola utworzy swój krzyż. W dodatku nasza miłość i nasza zazdrość są tak wielkie, że nie pozwalamy, by choć jeden jego oddech zabrakło nam gwoździa światła i miłości, aby mieć ją zawsze przy sobie i móc powiedzieć: „To, co robimy, ona robi , a ona chce tego, czego my chcemy. "

Musisz wiedzieć, że kiedy stworzenie wchodzi w naszą Wolę, wszystko się zmienia. Ciemność zamienia się w światło, słabość w siłę, ubóstwo w bogactwo, namiętności w cnoty. Zachodzi taka zmiana, że stworzenie już się nie rozpoznaje. Jej status nie jest już nikczemną niewolnicą, ale szlachetną królową. Nasza Boska Istota kocha ją tak bardzo, że wpada na czyny tego stworzenia, aby robić to, co ona robi. A ponieważ nasz ruch jest ciągły, idziemy i kochamy go, idziemy i obejmujemy go. Nasz ruch idzie i obejmuje go, czyni go piękniejszym, bardziej go uświęca. W każdym ruchu dajemy to, co nasze. I w nadmiarze naszej miłości rozmawiamy z nim o naszej Najwyższej Istocie, dajemy mu znać, kim jesteśmy i jak bardzo go kochamy. Istnieje taka identyfikacja między tym stworzeniem a nami, nasza Wola jest jednością z wolą stworzenia, że czujemy to w naszym boskim ruchu. A czyniąc to, co nasze, kocha nas naszą miłością, daje nam niedostępne światło, aby wychwalać naszą świętość, wywyższać nas i mówić nam: Święty, święty, jesteś trzy razy święty. Zamykasz wszystko w sobie, jesteś wszystkim.

Jak pięknie jest widzieć ludzką małość w naszej Woli i kto ma naszą Boską Istotę w swojej mocy, aby nam ją przywrócić, kochać nas i wychwalać nas tak, jak chcemy i zasługiwać na to sprawiedliwie; w naszej Woli części stają się równe, różnice znikają, nasza jedność jednoczy wszystko i wszystkie rzeczy i sprawia, że jeden akt staje się aktem wszystkich.

Słysząc to, zrozumiałam świętość, piękno, wielkość życia w Woli Bożej i powiedziałam sobie: „Wydaje się, że życie w Nim wydaje się trudne; jak to stworzenie może się tam dostać? Słabość ludzka, często bardzo bolesne okoliczności życia, nieoczekiwane spotkania, tak wiele trudności, w których nawet nie wiemy, co robić, wszystko to odwraca uwagę biednego stworzenia od tak świętego życia i które wymaga od nas tak świętego życia , wielka uwaga. I mój słodki Jezus przemówił ponownie iz niewypowiedzianą czułością, by złamać mi serce, dodał:

Moja mała córeczko mojej Woli, moje ciągłe zainteresowanie i pragnienie jest tak wielkie, aby zobaczyć stworzenie żyjące w mojej Woli, że kiedy zawarliśmy umowę, ja i ona, podjęliśmy stanowczą decyzję, aby żyć w moim Fiacie, biorąc pod uwagę, że jest moja Wola, jestem pierwszym, który składa ofiarę. Aby otrzymać intencję, aby żyła w mojej Woli, oddaję się jej do dyspozycji, oddaję jej wszystkie łaski, światło, miłość, poznanie mojej Woli, aby ją odczuła - nawet potrzebę życia w tym; kiedy czegoś chcę, a ona chętnie zgadza się robić to, czego chcę, to ja myślę o wszystkim; a jeśli nie robi tego z powodu słabości lub okoliczności, a nie z powodu jej woli lub niedbalstwa, przychodzę, aby wstąpić i zrobić to, co musiała, i oddaję jej to, co zrobiłem, tak jakby to ona to zrobiła. Moja córko, życie w mojej Woli jest życiem, które muszę uformować; to nie jest cnota. A życie potrzebuje ciągłego ruchu i ciągłych aktów. Gdyby tych rzeczy brakowało, nie byłoby już

życia; co najwyżej byłaby to praca, która nie wymaga ciągłych aktów, ale nie byłaby życiem. Dlatego, gdy stworzenie nie spełnia mojej Woli z powodu mimowolnej niedyspozycji lub słabości, nie przerywam życia, kontynuuję je. A może moja Wola jest w tych samych dyspozycjach, które dopuszczają jej słabości; dlatego wola stworzenia już działa w mojej. Ponadto patrzę przede wszystkim na porozumienie, jakie między nami osiągnęliśmy, stanowczą decyzję podjętą i przeciwko której nie było innej decyzji odmiennej. W związku z tym kontynuuję moje zaangażowanie w uzupełnianie tego, czego brakuje. Dodatkowo podwajam łaski, otaczam ją nową miłością z nowymi podstępami miłosnymi, aby była bardziej uważna. I stwarzam w jego sercu ekstremalną potrzebę życia w mojej Woli. Ta potrzeba jest pożyteczna dla stworzenia, ponieważ czując swoje słabości, rzuca się w ramiona mojej Woli, błagając, by ją mocno przytuliła, aby zawsze mogła z nią żyć. I stwarzam w jego sercu ekstremalną potrzebę życia w mojej Woli. Ta potrzeba jest pożyteczna dla stworzenia, ponieważ czując swoje słabości, rzuca się w ramiona mojej Woli, błagając, by ją mocno przytuliła, aby zawsze mogła z nią żyć. I stwarzam w jego sercu ekstremalną potrzebę życia w mojej Woli. Ta potrzeba jest pożyteczna dla stworzenia, ponieważ czując swoje słabości, rzuca się w ramiona mojej Woli, błagając, by ją mocno przytuliła, aby zawsze mogła z nią żyć.

11 września 1938 - Jeden akt w spełnianiu Woli Bożej jest wszystkim. Jezus sprawia, że jego życie rośnie w tym, co żyje w Jego Woli. Straszny stan Boga w tym, który żyje w swojej ludzkiej woli. Za każdym razem, gdy stworzenie wchodzi w naszą Wolę, odnawiamy naszą pracę.

Słyszę morze Woli Bożej, które zawsze szemrze we mnie i na zewnątrz, a bardzo często tworzy bardzo wysokie fale, które zalewają mnie do tego stopnia, że odczuwam je bardziej niż własne życie. Oh ! Wolo Boża, jak bardzo mnie kochasz za to, że zawsze chcę Ci dawać i nieustannie kształtować Twoje życie w mojej biednej duszy! A twoja miłość jest tak wielka, że dochodzi do oblegania mnie światłem, miłością i westchnieniami, aby dostać to, czego chcesz! Mój zawsze kochany Jezus zaskoczył mnie i powiedział:

Moja błogosławiona córko, w wypełnieniu naszej Woli znajduje się cała chwała, jaką może nam dać stworzenie, miłość, którą musimy kochać stworzenie i miłość, którą stworzenie musi kochać nas. Tak więc, w jednym akcie w ' spełnienia naszej woli, możemy powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, dał wszystko, nawet samych siebie, a my otrzymaliśmy wszystko. Bo kiedy stworzenie żyje w naszej Woli, dajemy wszystko, a stworzenie bierze wszystko i wszystko może nam dać.

Z drugiej strony, jeśli stworzenie nie żyje w naszej Woli, jeśli nasza Wola nie jest spełniona, nie możemy dać wszystkiego. Stworzenie nie będzie w stanie przyjąć naszej miłości ani nie będzie w stanie kochać nas tak bardzo, jak my sami chcemy być kochani. A my nie lubimy dawać tego, co nasze w małych porcjach, jakbyśmy byli biedni. Nie lubimy dawać połowy. Umieć dawać i nie dawać jest dla nas zawsze bólem; nasza miłość pozostaje stłumiona i sprawia, że majaczymy.

Dlatego chcemy, aby dusza żyła w naszej Boskiej Woli, ponieważ zawsze chcemy dawać wszystko i nie przestając dawać. Nasza boska Istota nigdy się nie męczy. Im więcej dajemy, tym więcej chcemy dawać. Dla nas dawanie jest odpoczynkiem, szczęściem, jest ujściem

naszej miłości i komunikacją naszego życia. A moja miłość jest tak wielka, że jestem w duszy, abym mógł rosnąć.

Aby się rozwijać, nieustannie czuwam nad stworzeniem, aby to, co robi, służyło temu, aby moje życie w nim rosło. Usuwam Jego czyny, Jego miłość, aby jedne kształtowały moje członki, inne moje Serce, inne moje pożywienie, jeszcze inne szaty, które mnie okryją i ogrzeją. Nadal próbuję zjednoczyć jego ruch i jego oddech z moim, aby znaleźć jego ruch i jego oddech w moim, jakby były moim ruchem i moim oddechem. Nie pozwalam, aby cokolwiek zmarnowało się z tego, co robi, myśli, mówi i cierpi, bo wszystko musi mi się przydać i sprawić, by moje życie się rozwijało. Dlatego zawsze jestem skłonny do działania, nie daję sobie spokoju. I och! Jestem naprawdę szczęśliwy ! Jakże się cieszę, że zawsze pracuję, aby dorosnąć w tym stworzeniu.

Nie stworzyłem istoty, by pozostawała w izolacji. To była moja praca i dlatego musiałem wykorzystać swoją działalność, aby uformować dzieło godne mnie. Ale jeśli nie żyje w mojej Woli, nie mogę znaleźć pierwszego materiału, który ukształtuje i sprawi, że moje życie się rozwinie. Żyjemy wtedy daleko od siebie, jak w odosobnieniu. Samotność mnie boli, ciąży mi cisza, a ponieważ nie mogę rozwijać swojej pracy, wpadam w szaleństwo miłości i czuję się nieszczęśliwym Bogiem z powodu stworzeń.

Uważaj też, moja córko. Zawsze żyj w mojej Woli. Udziel mi swoich uczynków, abym działał, abym nie był w tobie jak Bóg, który nie może i nie wie, jak nic zrobić, podczas gdy ja mam do wykonania tę wielką pracę: ukształtować moje życie i sprawić, by się rozwijało, staje się tak piękna, że stworzy słodki zaklęcie całego Niebiańskiego Dworu.

Ale kiedy stworzenie nie żyje w naszej Woli, nasz stan jest okropny. Nasze życie jest uduszone, rozbite, podzielone ludzką wolą. Działania tego stworzenia nie mogą nam służyć do kształtowania i rozwijania naszego życia. Służą raczej do złamania go tak, że widzimy tu jedną stopę, gdzie indziej rękę, w innym oko. Jaka szkoda widzieć nas uduszonych w ten sposób, ponieważ nasza Wola jest jednością i tam, gdzie panuje, ze wszystkimi swoimi aktami tworzy jeden i niepowtarzalny akt, aby uformować jedno i niepowtarzalne życie. Przeciwnie, ludzka wola może dokonywać tylko aktów, które są między sobą oddzielone i które nie mają mocy jednoczenia; niszczą tylko nasze boskie życie. Nie ma nic straszniejszego – to scena, która odrywałaby łzy od kamieni – niż widzieć w duszy, która spełnia swoją wolę, rozdzierający sposób, w jaki sprowadza nasze życie do siebie. Jego niegodne czyny, które wywodzą się z początku jego stworzenia, niepodobne do jego Stwórcy, tworzą nóż, który rozdziera nasze boskie życie na kawałki.

Jakie cierpienie dla nas! Jak nasza twórcza praca pozostaje zniekształcona, zhańbiona i niszczy nasz projekt stworzenia! Ach! gdybyśmy byli zdolni do cierpienia, ludzka wola wypełniłaby goryczą ogromne morze naszych radości i naszego szczęścia!

Potem poszłam za tym wszystkim, co Wola Boża uczyniła w stworzeniu, jak w Odkupieniu, i znalazłam wszystko w działaniu, jakby wszystko chciało mi się oddać. A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, wszystko, co zrobiła nasza Najwyższa Istota, jest w działaniu, jakbyśmy robili to z miłości do stworzeń, ponieważ wszystkie nasze prace zostały wykonane dla nich. Stworzenie, które wkracza w naszą Boską Wolę, odnajduje je wszystkie i wszystkie chcą jej się oddać. I ta istota, widząc siebie tak kochaną, czyni ich własnymi, kocha ich i kocha nas

za dawanie jej wszystkich tych darów. I z każdym darem, jaki jej składamy, stworzenie pragnie oddać nam swoje życie na znak wdzięczności i wdzięczności oraz podziękować mi za wszystkie dary, które jej daliśmy. Stworzenie czuje, że otrzymało dar słońca, gwiaździstego nieba, morza, wiatru, całego Stworzenia. Ona czuje dar moich narodzin, moich łez, moich uczynków, moich kroków, moich cierpień, miłości, którą ją kochałem i nadal ją kocham. Oh ! jaka ona jest szczęśliwa! I czyniąc swoje wszystkie moje dzieła i moje życie, stworzenie kocha nas w słońcu tą samą miłością, z jaką je stworzyłem; i tak dalej dla wszystkich innych rzeczy Stworzenia. Kocha mnie w moich narodzinach, we łzach, w moich krokach, w moich cierpieniach, we wszystkim. I och! jak to stworzenie nas uszczęśliwia i wychwala! A nasze zadowolenie jest tak wielkie, że daje nam możliwość odnowienia naszych prac tak, jakbyśmy robili je ponownie. Ponadto nasza miłość przelewa się i obdarza wszystkie rzeczy nową miłością. Nasza moc pomnaża się, aby wspierać wszystkie rzeczy, a także nasza mądrość, która wszystko porządkuje. Nasza twórcza praca przebiega przez całe Stworzenie i Odkupienie, aby powiedzieć stworzeniu: „Wszystko jest twoje. I za każdym razem, gdy wkraczasz w naszą Wolę, rozpoznajesz wszystkie te dary, aby uczynić je Twoimi, i dajesz nam szansę i chwałę, jakbyśmy powtarzali wszystko, co zrobiliśmy z miłości do stworzeń. »Nasza Wola jest powtórzeniem wszystkich naszych dzieł. Nasza Wola powtarza je i odnawia, ilekroć stworzenie chce je przyjąć. A jeśli nasze uczynki są dane, to jednak pozostają na swoim miejscu; oddają się i pozostają. A dając siebie, nic nie tracą; raczej są bardziej uwielbieni. Uważajcie też, aby zawsze żyć w naszej Woli. rozpoznajecie wszystkie te dary, aby uczynić je waszymi, i dajecie nam szansę i chwałę, jakbyśmy powtarzali wszystko, co uczyniliśmy z miłości do stworzeń. »Nasza Wola jest powtórzeniem wszystkich naszych dzieł. Nasza Wola powtarza je i odnawia, ilekroć stworzenie chce je przyjąć. A jeśli nasze uczynki są dane, to jednak pozostają na swoim miejscu; oddają się i pozostają. A dając siebie, nic nie tracą; raczej są bardziej uwielbieni. Uważajcie też, aby zawsze żyć w naszej Woli. rozpoznajecie wszystkie te dary, aby uczynić je waszymi, i dajecie nam szansę i chwałę, jakbyśmy powtarzali wszystko, co uczyniliśmy z miłości do stworzeń. »Nasza Wola jest powtórzeniem wszystkich naszych dzieł. Nasza Wola powtarza je i odnawia, ilekroć stworzenie chce je przyjąć. A jeśli nasze uczynki są dane, to jednak pozostają na swoim miejscu; oddają się i pozostają. A dając siebie, nic nie tracą; raczej są bardziej uwielbieni. Uważajcie też, aby zawsze żyć w naszej Woli. Nasza Wola powtarza je i odnawia, ilekroć stworzenie chce je przyjąć. A jeśli nasze uczynki są dane, to jednak pozostają na swoim miejscu; oddają się i pozostają. A dając siebie, nic nie tracą; raczej są bardziej uwielbieni. Uważajcie też, aby zawsze żyć w naszej Woli. Nasza Wola powtarza je i odnawia, ilekroć stworzenie chce je przyjąć. A jeśli nasze uczynki są dane, to jednak pozostają na swoim miejscu; oddają się i pozostają. A dając z siebie, nic nie tracą; raczej są bardziej uwielbieni. Uważajcie też, aby zawsze żyć w naszej Woli.

18 września 1938 - Jezus odczuwa w nas swoje powtarzające się cierpienia. On nigdy się nie zmienia w swoich dziełach iw swojej miłości do nas. Przykład kwiatu - tego, który nie żyje w Boskiej Woli. Samotność Jezusa.

Jestem w morzu Woli Bożej, pośród ogromnej goryczy i upokorzenia, jak biedna skazana kobieta. (31 sierpnia 1938 r. dekret Świętego Oficjum potępił trzy księgi Luizy, umieszczając je na Indeksie ksiąg zakazanych). Gdyby nie było tam Jezusa, który mógłby

mnie wzmocnić i wesprzeć, nie wiem, jak mogłabym nadal żyć. Mój słodki Jezus uczestniczył w moim bólu i cierpiał ze mną. I w przeniesieniu swojego bólu i miłości powiedział do mnie:

Moja droga córko, gdybyś wiedziała, jak bardzo cierpię, gdybym ci o tym powiedział, umarłabyś z bólu. Jestem zmuszony ukryć wszystko, całą udrękę i okrucieństwo bólu, które odczuwam, aby cię bardziej nie dokuczać. Wiedz, że to nie ciebie potępili, ale ja z tobą. Znowu czuję się potępiony, ponieważ potępienie dobra oznacza potępienie samego siebie. Co do ciebie, połącz swoje potępienie i moje w mojej Woli z tym, co wycierpiałem, gdy zostałem ukrzyżowany, a dam ci zasługę mojego potępienia i wszelkiego dobra, jakie ono przyniesie: zabita, wezwała moje Zmartwychwstanie do życia, w którym wszyscy musi znaleźć życie i zmartwychwstanie wszystkich dóbr.

Swoim potępieniem wierzą, że zabijają to, co powiedziałem o mojej Woli Bożej. Przeciwnie, pozwolę na te biczowania i te smutne wydarzenia, aby moje prawdy ożyły jeszcze piękniejsze i bardziej majestatyczne wśród ludzi. Tak więc z mojej i twojej strony niczego nie zmienimy. Róbmy dalej to, co robiliśmy, mimo że wszyscy są przeciwko nam. Jest to boski sposób działania, aby nigdy nie zmieniać się w swoich uczynkach, jak czyni to wiele złych stworzeń; Zawsze chowam swoje prace moją mocą i twórczą cnotą dla miłości tych, którzy mnie obrażają. Kocham je zawsze i nieprzerwanie. To dlatego, że nigdy nie różnimy się w naszych pracach, udaje im się je wykonać. Zawsze pozostają piękne i przynoszą dobro wszystkim. Gdybyśmy się zmienili, wszystko pójdzie w ruinę, nic dobrego nigdy nie zostanie dokonane. Dlatego pragnę, abyś ze mną w tej sprawie zawsze była stanowcza i nigdy nie wychodziła z mojej Woli, robiąc to, co robiłaś do tej pory: uważnie mnie słuchała i była narratorem mojej Woli.

Moja córko, co dziś nie jest opłacalne, będzie jutro. To, co teraz wydaje się ciemne ślepym duchom, jutro zamieni się w słońce dla innych, którzy mają oczy, i jak dobrze to zrobi. Kontynuujmy więc to, co robiliśmy. Czyńmy z naszej strony to, co konieczne, aby w sprawach pomocy, światła, dobrych i zaskakujących prawd nie brakowało niczego, aby moja Wola była znana i królowała. Użyję wszelkich środków miłości, łask i kar. Dotknę wszystkich stron stworzeń, aby moja Wola zapanowała. A kiedy wydaje się, że prawdziwe dobro musi umrzeć, zmartwychwstanie piękniejsze i bardziej majestatyczne niż wcześniej.

Ale mówiąc to, pokazał mi morze ognia, w którym cały świat miał zostać otoczony. Byłem wstrząśnięty. Mój kochany Jezus, przyciągając mnie do siebie, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, odwagi; Nie bój się. Wejdź do mojej Woli Bożej, aby jej światło zabrało z twego umysłu smutne widowisko, ku któremu zmierza świat. A mówiąc wam o mojej Woli, złagodźmy cierpienia, które oboje niestety znamy.

Posłuchaj, jak pięknie jest żyć w mojej Woli. To, co robię, robi też dusza. Kiedy słyszy, że mówię „kocham cię", natychmiast powtarza mi, że cię kocham.. *A ja, słysząc, że jestem kochana, przemieniam ją w siebie tak bardzo, że mówimy jednym głosem: „Kochajmy ich wszystkich, czyńmy dobro wszystkim, dajmy wszystkim życie". Jeśli błogosławię, błogosławimy razem; razem czcimy i wielbimy; biegamy razem, aby pomóc wszystkim. A jeśli stworzenia mnie obrażają, cierpimy razem. I och! jakże się cieszę, że stworzenie nigdy nie zostawia mnie samego! Jak piękne jest towarzystwo kogoś, kto chce tego, czego ja chcę i robi to, co ja! Unia rodzi szczęście, heroizm dobra i tolerancję wytrwałości. Co więcej,*

ponieważ jest ludzką istotą należącą do ludzkiej rodziny, która zsyła mi tylko gwoździe, ciernie i cierpienie, mnie, znajdując w tej duszy miejsce do ukrycia się i przebywania w towarzystwie, którego pragnę, wiedząc, że ta dusza byłaby nieszczęśliwa, gdybym ukarał istoty tak, jak na to zasługują, aby nie sprawiać mu przykrości, powstrzymuję się od karania dusz, które na to zasługują. Poza tym nigdy nie zostawiaj mnie samego. Samotność jest jednym z najcięższych i najbardziej intymnych cierpień mojego Serca. Nie mając nikogo, komu mógłbym powiedzieć słowo, czy to w cierpieniu, czy w radości, wpadam w szał cierpienia i miłości, które sprawiłyby, że umarłbyś z bólu, gdybyś mógł ich poznać. Samotność jest jednym z najcięższych i najbardziej intymnych cierpień mojego Serca. Nie mając nikogo, komu mógłbym powiedzieć słowo, czy to w cierpieniu, czy w radości, wpadam w szał cierpienia i miłości, które sprawiłyby, że umarłbyś z bólu, gdybyś mógł ich poznać. Samotność jest jednym z najcięższych i najbardziej intymnych cierpień mojego Serca. Nie mając nikogo, komu mógłbym powiedzieć słowo, czy to w cierpieniu, czy w radości, wpadam w szał cierpienia i miłości, które sprawiłyby, że umarłbyś z bólu, gdybyś mógł ich poznać.

To jest właśnie to, żeby nie żyć w mojej Woli: zostawić mnie w spokoju! Ludzka wola trzyma stworzenie z dala od Stwórcy. A wraz z odległością znika spokój i zastępują go niepokoje, które dręczą duszę, jej siła maleje, jej piękno blednie, dobro umiera, a zło rośnie, a namiętności dotrzymują jej towarzystwa. Biedna istota bez mojej Woli, w jaką otchłań nędzy i ciemności rzuca się! Jest jak kwiat, który nie jest podlewany. Czuje, że umiera, jej kolor blaknie, zwija się na swojej rózdze i czeka na śmierć. A jeśli słońce go zainwestuje, widząc, że nie jest podlewane, spala go i kwiat więdnie. Taki jest los duszy bez mojej Woli. Jest jak dusza bez wody. Same moje prawdy, jaśniejsze niż słońce, nie odnalezienie duszy nawodnionej życiem mojej Woli, dalej spala tę duszę i ślepca. Dusza staje się wtedy niezdolna do zrozumienia tych prawd i przyjęcia dobra i życia, które posiada. I te stworzenia posuwają się tak daleko, że walczą z dobrem i moimi prawdami, które są nosicielami życia dla stworzeń. Dlatego zawsze pragnę cię w mojej Woli, aby ani ty, ani ja nie musieliśmy cierpieć wielkiego bólu samotności.

27 września 1938 - Morze jest symbolem Woli Bożej. W pobliżu cierpień Jezusa płynęły morza radości. Moc niewinnego cierpienia. Wszystko, co Jezus powiedział o swojej Woli, jest nowym Stworzeniem.

Nadal jestem w morzu Boskiej Woli. Pozwalam, aby moje cierpienia i niewysłowiona gorycz spłynęły na Niego, aby pozostały wypełnione Jego boską mocą i zmieniły się dla mnie i dla wszystkich w świetle. Mój słodki Jezus, nawiedzając moją małą duszę, z całą dobrocią powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, morze daje miejsce wszystkim, którzy są w nim zanurzeni; daje miejsce do łowienia ryb i utrzymuje je zanurzone w swoich wodach, dając im wszystko, co jest niezbędne do utrzymania ich przy życiu. Ryby są najbogatszymi i najbogatszymi stworzeniami i niczego im nie brakuje, bo wciąż żyją w morzu. gdyby ryby wyszły z morza, ich życie by się skończyło! Morze przyjmuje wszystkie stworzenia i ukrywa wszystko w swoich wodach. Jeśli nawigator chce przepłynąć morze i podróżować do różnych regionów, woda morska przyjmuje statek i zamienia się w ścieżkę, która mu towarzyszy, aż dotrze do

celu. W morzu wszystko może znaleźć swoje miejsce.

Moja Wola jest taka. Każdy może tam znaleźć swoje miejsce. I z niewypowiedzianą miłością moja Wola ożywa dla wszystkich, droga, która ich prowadzi, światło, aby wypędzić ciemność życia i moc, aby ich wspierać. Nigdy nie zostawia ich samych. Co robią stworzenia, moja Wola chce z nimi zrobić. Oh ! jak cierpi moja Wola, widząc stworzenia poza jego morzem! Bo widzi je wtedy brzydkie, brudne i tak niepodobne, że są obrzydliwe. Najszczęśliwsi są więc ci, którzy żyją w mojej Woli. Są noszone na łonie jego fal. I jeśli w nim żyją, moja Wola pomyśli o wszystkim, co jest konieczne dla ich dobra.

Potem poszłam za moim słodkim Jezusem w Jego cierpieniach i zjednoczyłam moje dawne smutki, aby otrzymać moc Jego cierpień, aby mnie wesprzeć. Czułem się przytłoczony. A mój słodki Jezus dodał z nieopisaną czułością:

Moja błogosławiona córko, wycierpiałam niewiarygodne cierpienie. Ale obok tych cierpień płynęły morza nieskończonej radości i szczęścia. Widziałem całe dobro, które musieli wyprodukować. Widziałam w nich dusze, które trzeba było zbawić. A moje cierpienia, jako że były przesiąknięte miłością, powodowały gorącem najpiękniejsze świętości, najtrudniejsze nawrócenia, najbardziej zaskakujące łaski. I czułem w swoich cierpieniach najgorzki ból, najbardziej bezwzględną śmierć i morza radości, które mnie podtrzymywały i dawały mi życie. Gdyby mnie nie wspierały radości zawarte w moich cierpieniach, umarłbym od pierwszego cierpienia, bo tortury, które znosiłem były tak wielkie, że nie byłbym w stanie przedłużyć życia.

Twoje cierpienia są nie tylko podobne do moich, ale mogę też powiedzieć, że Twoje cierpienia są moimi cierpieniami. Co by było, gdybyś tylko wiedziała, jak bardzo cierpię! Czuję okrucieństwo i tortury, które napełniają mnie goryczą do głębi mojego Serca. Ale widzę również w tych cierpieniach morza radości, które sprawiają, że moja piękna i majestatyczna Wola powstaje pośród stworzeń. Nie wiesz, jakie może być dla mnie niewinne cierpienie. Jego moc jest tak wielka, że niebiosa są zdumione i wszyscy pragną zadowolenia, dobra niewinnego cierpienia. Swoją mocą może tworzyć morza łask, światła i miłości dla dobra wszystkich. Bez tego niewinnego cierpienia, które podtrzymuje moją sprawiedliwość, obróciłbym cały świat w ruinę. A więc odwaga. Nie martw się, moja córko.

Mogę powiedzieć, że wszystko, co powiedziałem o mojej Woli, jest nową Kreacją, piękniejszą, bardziej różnorodną, bardziej majestatyczną niż sama Kreacja, którą każdy może zobaczyć. Oh ! jak bardzo ten ostatni jest od niego gorszy! Tak jak człowiek nie jest w stanie go zniszczyć, zasłonić światło słoneczne, powstrzymać poryw wiatru lub powietrza, którym wszyscy oddychają, ani usypać kopca ze wszystkich rzeczy, tak stworzenia nie mogą zdusić, a tym bardziej zniszczyć tego, co mam. powiedziałem tak czule o mojej Woli, ponieważ to, co powiedziałem, jest nową kreacją reklamy, a każda prawda niesie „odcisk, pieczęć naszego Boskiego Życia. Dlatego w prawdach, które wam zamanifestowałem, są przemawiające słońca, przemawiające wiatry i wciągające stworzenie w moją Wolę, aż moja Wola będzie w stanie oblegać stworzenie poprzez panowanie jego mocy. W tych prawdach są moje różne piękności, które zachwycają stworzenia, morza miłości, którymi stworzenia będą nieustannie zalewane i które swym łagodnym szemraniem sprawią, że serca mnie pokochają. W tych prawdach umieszczam wszystkie możliwe i wyobrażalne dobra, miłość, która zwycięża, która zachwyca, która łagodzi, która wstrząsa; niczego nie

brakuje, aby podbić stworzenie i obalić moją Wolę w procesji i majestacie armii moich prawd, by panować wśród stworzeń. A możliwość dotknięcia mojego nowego Stworzenia nie będzie dana stworzeniu. Będę wiedział, jak go zachować i bronić. Co więcej, moja córko, to nowe Stworzenie kosztuje mnie nie sześć dni, ale co najmniej pięćdziesiąt lat, a nawet więcej. Jak mógłbym kiedykolwiek pozwolić, by została stłumiona, by nie mieć jej życia i…'wejść w światło? Byłoby tak, ponieważ nie mam wystarczającej mocy. Czego nie może być. Będę wiedział, jak zachować to dla siebie, a oni nie mogą dotknąć ani zniszczyć ani jednego mojego słowa. To Stworzenie kosztuje mnie za dużo. A kiedy rzeczy kosztują tyle, wykorzystujesz wszystkie swoje środki, wszystkie swoje talenty i oddajesz własne życie, aby dostać to, czego chcesz. Pozwól mi również wykonać pracę tego nowego Stworzenia. Nie dba o to, co mówią lub co robią. To zwykła ludzka paplanina, która zmienia się jak wiatr; widzą czerń, a jeśli wiatr obraca się i usuwa opaskę z oczu, widzą biel. Dlatego będę wiedział, jak ich odwrócić i rozwinąć moje prawdy jak walcząca armia, aby podbić stworzenie.

2 października 1938 - Zarządzono, że Królestwo Woli Bożej przyjdzie na ziemię. Bóg musi zamiatać ziemię. Królowa Niebios płacze i modli się. Wola Boża jest jak sok dla roślin.

Nadal znajduję się w Boskiej Woli, ale pośród niewypowiedzianej goryczy, która zdaje się chcieć zaciemnić morze Boskiej Woli. Ale to morze Fiata tworzy swoje fale. Jego morze okrywa mnie i ukrywa, łagodzi moją gorycz, dodaje sił i sprawia, że kontynuuję podróż w Jego Woli. Moc morza Fiata jest taka, że zmniejsza moją gorycz do zera, by nieść życie pełne słodyczy, piękna i majestatu. I adoruję Wolę Bożą, dziękuję jej i proszę, aby nigdy nie zostawiała mnie samej i opuszczonej. Wtedy mój słodki Jezus, powtarzając swoją małą wizytę, powiedział do mnie:

Moja dobra córko, odwaga. Jeśli będziesz się zadręczać, stracisz siłę, by zawsze żyć w mojej Woli. Nawet nie zwracaj uwagi na to, co mogą powiedzieć i zrobić. Nasze zwycięstwo polega na tym, że nie mogą nas powstrzymać przed robieniem tego, czego chcemy. Dlatego mogę wam opowiedzieć o mojej boskiej Woli, a wy możecie mnie słuchać. Żadna władza nie może się nam przeciwstawić. To, co wam mówię o mojej Woli, to nic innego jak zastosowanie naszego dekretu zaczerpniętego od wieczności w Konsystorzu naszej Trójcy Przenajświętszej, że moja Wola musi mieć swoje Królestwo na ziemi. A nasze dekrety są nieomylne. Nikt nie może sprzeciwić się ich zastosowaniu. Tak jak zadekretowano Stworzenie i Odkupienie, tak samo Królestwo naszej Woli na ziemi jest naszym dekretem. Dlatego, aby zastosować nasz dekret, Musiałem zamanifestować dobrodziejstwa, które są w Królestwie naszej Woli, jego właściwości, jego piękno i jego cuda. To jest powód, dla którego musiałem tak dużo z wami rozmawiać, aby móc zastosować ten dekret.

Dziewczyno, żeby dojść do tego, chciałam zdobyć mężczyznę miłością. Ale ludzka niegodziwość mnie powstrzymuje. Wtedy użyję sprawiedliwości. Zamiatam ziemię. Wyzbędę się z niej złych stworzeń, które jak trujące rośliny zatruwają niewinne rośliny. Kiedy wszystko oczyszczę, moje prawdy znajdą sposób, aby dać ocalałym życie, balsam i spokój, które zawierają moje prawdy. I wszyscy przyjmą moje prawdy; dadzą ocalałym pocałunek pokoju. I ku zmieszaniu tych, którzy im nie uwierzyli, a nawet ich potępili, moje

prawdy zapanują. I będę miał moje Królestwo na ziemi, aby moja Wola mogła być wykonywana na ziemi tak, jak jest w niebie. A więc powtarzam: niczego nie zmieniajmy. Bądźmy na bieżąco z tym, co robimy, a zaśpiewamy zwycięstwo. I pójdą swoją drogą, gdzie zostaną okryci zamętem i wstydem. Poznają los ślepca, który nie wierzył w światło słońca, bo go nie widział. Pozostaną w swojej ślepocie. A ci, którzy widzą światło i wierzą, będą szczęśliwi. Będą radować się błogosławieństwami światła dla ich większej radości.

Jezus milczał, a mój biedny duch był zasmucony licznymi i strasznymi złami, w jakie ziemia jest i będzie obarczona. To było wtedy, gdy Suwerenna Królowa dała się zobaczyć, a jej oczy były czerwone od tak wielkiego płaczu. Co za ból widzieć płacz mojej niebiańskiej Matki. I we łzach, z matczynym akcentem i nieopisaną czułością, powiedziała do mnie:

Moja najdroższa córko, módl się ze mną. Jak cierpi moje Serce, widząc bicz, w którym cała ludzkość zostanie otulona, i niestałość przywódców – dziś mówią jedno, a jutro przeciwieństwo. Wrzucają ludzi do morza cierpienia, a nawet krwi. Moje biedne dzieci! Módl się, moja córko. Nie zostawiaj mnie samego w moim cierpieniu. Niech wszystko stanie się dla triumfu Królestwa Woli Bożej.

Potem podążyłem za Wolą Bożą w jej działaniach i całkowicie oddałem się w jej ramionach. Mój słodki Jezus mówił dalej:

Moja córko, kiedy stworzenie wchodzi w naszą Wolę, aby uczynić ją swoją, dusza czyni naszą Wolę swoją, a my czynimy Wolę stworzenia naszą. I we wszystkim, co dusza czyni, jeśli kocha, jeśli adoruje, jeśli pracuje, jeśli cierpi, jeśli się modli, nasza Wola formuje w jej działaniach boskie nasienie. I och! jak dusza wzrasta w pięknie, świeżości i świętości! Nasza wola jest jak sok dla roślin. Jeśli jest sok, rośliny mogą pięknie rosnąć, są zielone z pięknymi liśćmi i wytwarzają piękne, mięsiste i pyszne owoce. Ale jeśli sok wyczerpie się, biedna roślina traci swoją zieleń, jej liście opadają i nie ma już mocy wydawania pięknych owoców; wysycha, bo sok jest jak dusza rośliny, jak płyny życiowe, które wspierają roślinę i sprawiają, że kwitnie. Tak jest dusza bez mojej Woli. Traci swój początek, swoje życie, swojego ducha dobroci. Traci kolor, staje się brzydka,' słabnie i kończy się utratą ziarna dobra.

Gdybyś tylko wiedziała, jakie współczucie mogę odczuwać dla duszy, która żyje bez mojej Woli. Mogłabym to nazwać moimi bolesnymi scenami Stworzenia. Ja, który stworzyłem wszystko z takim pięknem i harmonią, jestem zmuszony ludzką niewdzięcznością widzieć najpiękniejsze stworzenia, jakie stworzyłem - biedne, słabe i pokryte ranami, zdolne wzbudzać litość. A jednak moja Wola jest dostępna dla każdego. Nie odmawia się nikomu. Tylko ta istota, która ją odrzuca i która niewdzięczna, nie chce tego poznać, dobrowolnie pozbawia się mojej Woli - ku naszemu wielkiemu cierpieniu.

10 października 1938 - Pierwsze pole działania Boga: Stworzenie. Pole działania tego, kto żyje w Woli Bożej. Stworzenie nie jest zakończone, trwa w duszach żyjących w Woli Bożej. Bóg nie może odmówić niczego temu, kto żyje w Jego Woli.

Wciąż jestem w morzu Najwyższego Fiata, którego miłość jest tak wielka, że nie może jej ogarnąć i chce, aby jego stworzenie zobaczyło nowe niespodzianki swojej miłości, jak

bardzo kochał to stworzenie, jak bardzo ją kocha Ponownie. A jeśli znajdzie stworzenie, które go kocha, wzbudzi nową miłość, aby uświadomiło to stworzenie, że jego miłość nigdy nie ustanie i że zawsze będzie ją kochał nową i rosnącą miłością. A mój kochany Jezus, powtarzając swoją małą wizytę, z całą życzliwością powiedział do mnie:

Moja mała córko mojej Woli Bożej, musisz wiedzieć, że naszym pierwszym polem działania było Stworzenie. To były narodziny, które mieliśmy w naszym łonie przez całą wieczność i wszystkie rzeczy, które musieliśmy wydobyć na światło dzienne, kochał człowieka. Ponieważ tylko dla niego, ponieważ tak bardzo go kochaliśmy, postanowiliśmy stworzyć dla niego wszystkie te rzeczy, aby stworzyć dla niego światło dzienne, lazurowe sklepienie, które nigdy nie może stracić koloru, ziemski rozkwit. powinien służyć jako jego podłoga; a potem najwspanialsza rzecz: centralizacja naszej miłości w każdej stworzonej rzeczy, która musiała być dla niego jak nasze łono, gdzie nosić go w ramionach, aby go uszczęśliwić i dać mu nieprzerwane życie.

A czy znasz powód tych wszystkich przygotowań do tego, że wyjdziemy z naszego wnętrza jak na polu działania, w dziele? To z miłości do Tego, który musi sprawić, by nasza Wola zapanowała. Za tak wielkie dzieło pragnęliśmy naszej nagrody – naszego boskiego planu – który człowiek i wszystkie stworzone rzeczy mają zachować jako życie, karmiąc go naszą Wolą. To pole naszego działania trwa do dziś. Nasza miłość przepływa przez nią z niesamowitą szybkością, ponieważ nie podlegamy zmianom. Jesteśmy niezmienny, a to, co robimy, robimy zawsze. Jednak nawet przy tak szerokim polu działania, po tylu pracy, tylu miłości, która pulsuje we wszystkim, co stworzone i w każdym włóknie człowieka, nasz cel nie jest jeszcze zrealizowany; to jest do powiedzenia, niech nasza Wola panuje i rządzi w sercu człowieka. Czy moglibyśmy kiedykolwiek stworzyć tak szerokie pole działania, pracę, która zawsze trwa, nie osiągając naszego celu? To nigdy nie mogło być. Sam fakt, że Stworzenie trwa nadal, jest pewnym znakiem, że Królestwo mojej Woli będzie miało swoje życie i całkowity triumf wśród stworzeń. Nie wiemy, jak robić niepotrzebne rzeczy. Zaczynamy od określenia z bardzo wysoką mądrością dobra, korzyści i chwały, które mamy otrzymać, a następnie działamy. Sam fakt, że Stworzenie trwa, jest pewnym znakiem, że Królestwo mojej Woli będzie miało swoje życie i całkowity triumf wśród stworzeń. Nie wiemy, jak robić niepotrzebne rzeczy. Zaczynamy od ustalenia z bardzo wysoką mądrością dobra, zysku i chwały, które mamy otrzymać, a następnie działamy. Sam fakt, że Stworzenie trwa nadal, jest pewnym znakiem, że Królestwo mojej Woli będzie miało swoje życie i całkowity triumf wśród stworzeń. Nie wiemy, jak robić niepotrzebne rzeczy. Zaczynamy od określenia z bardzo wysoką mądrością dobra, korzyści i chwały, które mamy otrzymać, a następnie działamy.

Teraz chcę ci powiedzieć kolejną niespodziankę. Kiedy stworzenie wchodzi w naszą Wolę, aby zawładnąć, ponownie zabieramy się do pracy na polu działania. Odnawiamy naszą pracę i skupiamy tylko dla stworzenia naszą nową miłość w każdej stworzonej rzeczy. I w nadmiarze miłości mówimy do Niego: „Czy widzisz, jak bardzo Cię kochamy? Tylko dla Ciebie rozwijamy nasze pole działania, powtarzamy wszystkie nasze prace. Posłuchaj, a usłyszysz we wszystkim nasze nowe notatki miłosne, które mówią ci, jak bardzo cię kochamy, jak bardzo jesteś okryty i ukryty w naszej miłości. I o satysfakcje i radości, które nam dajesz, pozwalając nam powtórzyć nasze pole działania dla tego, który żyje w naszej Woli i nie chce znać niczego poza naszą Wolą! "

To wtedy całe Stworzenie i my sami, znajdując swoją Wolę w stworzeniu, rozpoznajemy to stworzenie jako nasze dziecko. Całe stworzenie pozostaje scentralizowane w tym stworzeniu i stworzeniu w nas. To stworzenie staje się nieodłączne od wszystkich stworzonych rzeczy, ponieważ nasza Wola daje mu prawo do wszystkiego. A nasze pole działania znajduje swoją nagrodę, wzajemność naszej pracy. Stworzenie, które żyje w naszej Woli, już z nami pracuje, chce robić to, co my robimy, chce nas kochać tą samą miłością, ponieważ Wola, która ożywia nas jako jedność, nie może być żadnych różnic ani różnic. W ten sposób nie czujemy się już odizolowani na polu Stworzenia. Mamy swoją firmę i to jest cały nasz triumf, nasze zwycięstwo, i największe dobro, jakie możemy dać stworzeniom. Rozwijamy nasze pole działania w duszy stworzenia o wiele bardziej niż w Stworzeniu, które go otacza, i tworzymy w nim najjaśniejsze słońca, najpiękniejsze gwiazdy, wiejące nieprzerwanie wiatry.miłość, morza łaski i piękna oraz boskie i balsamiczne powietrze. I to stworzenie otrzymuje wszystko i pozostawia nas wolnymi w naszym polu działania i jest to nasze prawdziwe Stworzenie, które w żaden sposób nie sprzeciwiało się temu, co chcieliśmy zrobić i gdzie wszystkie nasze dzieła znalazły swoje miejsce. W ten sposób nasze pole działania nigdy nie kończy się na tym, który żyje w naszym Fiacie. Zwróć więc uwagę i zdobądź to, co chcemy z tobą zrobić. Rozwijamy nasze pole działania w duszy stworzenia o wiele bardziej niż w Stworzeniu, które go otacza, i tworzymy w nim najjaśniejsze słońca, najpiękniejsze gwiazdy, wiejące nieprzerwanie wiatry.miłość, morza łaski i piękna oraz boskie i balsamiczne powietrze. I to stworzenie otrzymuje wszystko i pozostawia nas wolnymi w naszym polu działania i jest to nasze prawdziwe Stworzenie, które w żaden sposób nie sprzeciwiało się temu, co chcieliśmy zrobić i gdzie wszystkie nasze dzieła znalazły swoje miejsce. W ten sposób nasze pole działania nigdy nie kończy się na tym, który żyje w naszym Fiacie. Zwróć więc uwagę i zdobądź to, co chcemy z tobą zrobić. Rozwijamy nasze pole działania w duszy stworzenia o wiele bardziej niż w Stworzeniu, które go otacza, i tworzymy w nim najjaśniejsze słońca, najpiękniejsze gwiazdy, wiejące nieprzerwanie wiatry.miłość, morza łaski i piękna oraz boskie i balsamiczne powietrze. I to stworzenie otrzymuje wszystko i pozostawia nas wolnymi w naszym polu działania i jest to nasze prawdziwe Stworzenie, które w żaden sposób nie sprzeciwiało się temu, co chcieliśmy zrobić i gdzie wszystkie nasze dzieła znalazły swoje miejsce. Dlatego nasze pole działania nigdy nie kończy się na tym, który żyje w naszym Fiacie. Zwróć więc uwagę i zdobądź to, co chcemy z tobą zrobić. wiatry wiejące nieustannie miłość, morza łaski i piękna, boskie i balsamiczne powietrze. I to stworzenie otrzymuje wszystko i pozostawia nas wolnymi w naszym polu działania i jest to nasze prawdziwe Stworzenie, które w żaden sposób nie sprzeciwiało się temu, co chcieliśmy zrobić i gdzie wszystkie nasze dzieła znalazły swoje miejsce. Dlatego nasze pole działania nigdy nie kończy się na tym, który żyje w naszym Fiacie. Więc zwróć uwagę i zdobądź to, co chcemy z tobą zrobić. wiatry wiejące nieustannie miłość, morza łaski i piękna, boskie i balsamiczne powietrze. I to stworzenie otrzymuje wszystko i pozostawia nas wolnymi w naszym polu działania i jest to nasze prawdziwe Stworzenie, które w żaden sposób nie sprzeciwiało się temu, co chcieliśmy zrobić i gdzie wszystkie nasze dzieła znalazły swoje miejsce. W ten sposób nasze pole działania nigdy nie kończy się na tym, który żyje w naszym Fiacie. Zwróć więc uwagę i zdobądź to, co chcemy z tobą zrobić. nasze pole działania nigdy nie kończy się na tym, który żyje w naszym Fiacie. Zwróć więc uwagę i zdobądź to, co chcemy z tobą zrobić. nasze pole działania nigdy nie kończy się na tym, który żyje w naszym Fiacie. Zwróć więc

uwagę i zdobądź to, co chcemy z tobą zrobić.

Po czym dodał z miłością, której nie umiem wyrazić:*Córko moja, troska najdroższa naszemu Sercu, nasza najpilniejsza uwaga skierowana jest na duszę, która żyje w naszej Woli. Nie odrywamy od niej oczu. Wydaje się, że nie możemy zrobić nic innego, jak tylko nałożyć na tę duszę naszą działającą i twórczą cnotę. Nasza miłość prowadzi nas do obserwowania jej, aby zobaczyć, co chce zrobić. Jeśli chce kochać, nasza twórcza cnota tworzy naszą miłość w głębi jej duszy. Jeśli chce nas poznać, tworzymy naszą wiedzę. Jeśli chce być święty, nasza twórcza cnota tworzy świętość. Krótko mówiąc, kiedy stworzenie chce coś zrobić, nasza twórcza cnota nadaje się do tworzenia dobra, które chce uczynić, aby stworzenie poczuło w sobie naturę i życie tego dobra. Nie możemy i nie chcemy odmówić niczego temu, kto żyje w naszej Chęci. Byłoby to jak zaprzeczanie jej samej naszej Woli, to znaczy zaprzeczanie jej samym sobie. Byłoby zbyt trudno nie wykorzystać dla siebie naszej twórczej cnoty. Czy widzisz więc, do jakiej wysokości i wzniosłej szlachetności osiągnął ten, który żyje w naszej Woli? Bądź też ostrożny. Pomyśl tylko o życiu w naszej Woli. W ten sposób poczujesz naszą twórczą i operacyjną cnotę.*

12 października 1938 - Ta, która żyje opuszczona w Bogu, znajduje w Nim swoje ojcostwo, swoje schronienie, swoją kryjówkę. Fiat, wsparcie i życie całego Stworzenia. Jak Bóg wspina się po łańcuchu tego, kto chce żyć w swojej Woli.

Jestem w ramionach Woli Bożej, ale z koszmarem straszliwych cierpień, zdolnych poruszyć Niebo i sprawić, by pospiesznie przyszła mi z pomocą i dała mi siłę, by oprzeć się tak bolesnemu stanowi. „Mój słodki Jezu, pomóż mi, nie opuszczaj mnie. Czuję, że mam zamiar ulec. Jak cierpię. Mówiłam to, gdy mój słodki Jezus, lepszy niż kochająca matka, wyciągnął do mnie ramiona, aby mnie do siebie przycisnąć i łącząc swoje łzy z moimi, wszelką dobroć, powiedział do mnie:

Moja biedna dziewczyno, twoje bóle są moje i cierpię z tobą. A więc odwagi, poddaj się we Mnie, a znajdziesz siłę, by znieść swoje cierpienia. Ten, kto mi się oddaje, staje się jak dziecko wychowane przez matkę i otula je, by wzmocnić jego członki, karmi je mlekiem, nosi w ramionach, całuje, pieści, a jeśli płacze, miesza swoje łzy ze łzami dziecka. Matka jest życiem swojego dziecka. Oh ! gdyby małe dziecko nie miało matki, jak on byłoby mu trudno dorosnąć bez kogoś, kto by go karmił mlekiem, bez pieluszek, bez kogoś, kto by go ogrzał. Zachoruje, osłabnie i przeżyje cudem! Taka jest dusza, która żyje porzucona w moich ramionach. Ma swojego Jezusa, który jest dla niej czymś więcej niż matką. Karmię ją mlekiem mojej łaski. Otulam ją światłem mojej Woli, która dodaje jej siły i utwierdza w dobrym. Trzymam ją mocno przy sobie, aby mogła tylko poczuć moją miłość i żarliwe bicie mojego Serca. Kołyszę ją w ramionach. Jeśli płacze, płaczę razem z nią. Wszystko po to, by poczuła moje życie bardziej niż jej; dorasta ze mną i robię z nią, co chcę. Ale ten, kto nie żyje we mnie opuszczony, żyje dla siebie, samotny, bez mleka, bez nikogo, kto by czuwał nad jej egzystencją. Ta, która żyje we mnie opuszczona, znajduje schronienie w swoich cierpieniach, miejsce do ukrycia, aby nikt jej nie dotknął. A gdybyśmy chcieli jej dotknąć, będę umiał jej bronić, bo ci, którzy dotykają tego, który mnie kocha, robią więcej niż dotykają mnie. Ukrywam to we mnie i wprowadzam w zamieszanie tych, którzy chcą uderzyć tego, który mnie kocha. Kocham tę, która żyje we mnie opuszczona tak bardzo, że czynię ją największym z cudów, zdolną zadziwić całe niebo; i w ten sposób

wprowadzam w zakłopotanie tych, którzy wierzyli, że mogą ją uderzyć, okrywając ich zamętem i upokorzeniem. Do wszystkich znanych nam cierpień nie dodawajmy tego cierpienia, które byłoby najboleśniejsze: nie żyć porzucona we mnie, a ja w tobie, moja córko. Niech mówią i robią, co chcą, o ile nie zadzierają z naszym związkiem. Nikt nie może wejść w nasze sekrety, do głębi mojej miłości, ani przeszkodzić mi w tym, co chcę zrobić z moim stworzeniem. Żyjmy w jednej woli, a między tobą a mną wszystko będzie dobrze.

Potem dodał z jeszcze większą miłością:*Moja błogosławiona córko, mój Fiat jest podporą całego stworzenia. Wszystko zależy od niego. Nie ma niczego, co nie jest ożywione jego mocą. Bez mojego Fiata wszystkie rzeczy i same stworzenia byłyby niczym innym jak obrazami lub nieożywionymi posągami, niezdolnymi do tworzenia, rozwijania lub reprodukcji jakiegokolwiek dobra. Biedne stworzenie, pod nieobecność mojej Woli! A jednak nie jest rozpoznawana. Jakie cierpienie! Być życiem wszystkiego i czuć, że dusimy się w tych samych rzeczach, które stworzyliśmy, ponieważ oni nas nie znają! Co za gorycz! Gdyby nie nasza miłość i gdybyśmy byli w stanie się zmienić, wycofalibyśmy naszą Wolę ze wszystkich stworzeń i wszystkiego, a wszystko byłoby zredukowane do zera. Ale ponieważ jesteśmy niezmiennie i wiemy z całą pewnością, że nasza Wola będzie znana, chciana, kochana i że każdy zachowa ją bardziej niż własne życie, czekamy – z niezłomną cierpliwością, jaką nasza Boskość może mieć i znosić – że nasza Wola zostanie rozpoznana. I to ze sprawiedliwością i naszą najwyższą mądrością, ponieważ nigdy nie robimy niepotrzebnych rzeczy. Jeśli coś robimy, to dlatego, że chcemy znaleźć w tym swoją przewagę; to znaczy otrzymać chwałę i cześć wszystkich naszych uczynków, nawet z najmniejszego kwiatka na polu. ponieważ nigdy nie robimy niepotrzebnych rzeczy. Jeśli coś robimy, to dlatego, że chcemy znaleźć w tym swoją przewagę; to znaczy otrzymać chwałę i cześć wszystkich naszych uczynków, nawet z najmniejszego kwiatka na polu. ponieważ nigdy nie robimy niepotrzebnych rzeczy. Jeśli coś robimy, to dlatego, że chcemy znaleźć w tym swoją przewagę; to znaczy otrzymać chwałę i cześć wszystkich naszych uczynków, nawet z najmniejszego kwiatka na polu.*

Gdyby tak nie było, bylibyśmy jak Bóg, który nie potrafiłby ocenić swoich dzieł ani nadać im prawdziwej wartości. Tak więc naszą sprawiedliwością jest to, że nasza Wola jest znana jako życie wszystkich rzeczy, abyśmy otrzymali cel, dla którego stworzyliśmy całe Stworzenie.

Musicie wiedzieć, że kiedy stworzenie chce pełnić naszą Wolę i w nią wejdzie, zostaje w naszej Woli zrehabilitowany. Stworzenie jest rehabilitowane w świętości, czystości, miłości i wskrzeszone w pięknie i celu, w jakim je stworzyliśmy. Traci zło ludzkiej woli i zaczyna życie dobre.

Kiedy moja Wola widzi, że dusza chce z nią żyć, moja Wola zachowuje się jak ktoś, kto ma zegar, który się zatrzymał: pociąga za łańcuszek, a zegar ponownie startuje, aby odznaczyć godziny i minuty, i służyć jako przewodnik podczas dzień człowieka. W ten sam sposób moja Wola, widząc człowieka zatrzymanego przez ludzką wolę na drodze dobra, kiedy w niego wchodzi, daje mu boski łańcuch, aby cała jego istota, ludzka i duchowa, odczuła nowe życie i cnotę Boski łańcuch, którym jest obdarzony i który działa w jego duchu, w jego sercu, we wszystkim, z nieodpartą mocą, która jest święta i dobra.

Ten łańcuch oznacza wieczne minuty i godziny boskiego życia w duszy. I och! jak dusza

biegnie we wszystkim, co boskie! We wszystkim rehabilitujemy duszę. Prowadzimy ją po całym bezkresie naszego morza i zmuszamy ją do robienia i brania tego, czego chce. I chociaż nie może w pełni objąć naszego ogromu, nawet jeśli żyje w naszym morzu, dusza się nim żywi. Nosi królewskie szaty naszej Woli. W naszym morzu znajduje odpoczynek, czysty uścisk swojego Jezusa, swoją wzajemną miłość, dzieli się swoimi radościami i smutkami i nadal wzrasta w dobru. Moja Wola staje się dla niej jej życiem, jej dominującą pasją. Nasz łańcuch sprawia, że działa tak dobrze, że tworzy sobie swój mały pałac królewski na naszym morzu, w której zamieszka Trójca Przenajświętsza, która kocha tę szczęśliwą istotę i napełnia ją zawsze nowymi łaskami i darami. Niech życie w naszym Fiacie będzie drogie Twojemu sercu, abyśmy mogli odnaleźć w Tobie radości i chwałę całego Stworzenia, celu, dla którego je stworzyliśmy.

26 października 1938 - Smutne skutki zamieszek; być w pokoju. Dbałość o przyjęcie jego aktu twórczego i operacyjnego. Mały pacjent w Woli Bożej. Ta, która żyje w Woli Bożej, stanowi podporę swojego Stwórcy, a my stawiamy nasze interesy na jej bezpieczeństwo.

Moja biedna egzystencja odczuwa ogromną potrzebę życia w Woli Bożej. Gorycz i cierpienia, które mnie otaczają, są tak liczne, że wydają się chcieć oderwać mnie od Bożego Fiata i odczuwam wtedy bardziej niż kiedykolwiek potrzebę życia w Nim. Ale pomimo wszystkich moich wysiłków, by żyć porzucona w Jej ramionach, nie mogę nie czuć goryczy, oszołomienia i zaniepokojenia całą tą agresją i tym cierpieniem, które mnie otacza, do tego stopnia, że nie jestem w stanie kontynuować. „Mój Jezu, moja Niebieska Matko, pomóż mi. Czy nie widzisz, że zaraz ulegnę? Jeśli nie weźmiesz mnie w swoje ramiona, jeśli nie będziesz dalej zalewał mnie falami Twojej Boskiej Woli, drżę na myśl o tym, co się ze mną stanie. Oh ! nie zostawiaj mnie, nie zostawiaj mnie samej sobie w tym smutnym stanie.

Moja dobra córko, odwadze; Nie bój się. Nie mogę i nie chcę cię opuścić. Są łańcuchy mojej Woli, które wiążą mnie z tobą i czynią mnie nierozłączną. Dlaczego bać się wyjścia z mojej Woli? Tak jak wszedłeś do mojej Woli mocnym aktem i zdecydowałeś chcieć w niej żyć, potrzeba innego stanowczego i zdecydowanego działania, aby ją opuścić. Nie, a moja córka nigdy tego nie zrobi, prawda? Chcę, żebyście się nie mylili, bo to powoduje, że tracicie kolor i świeżość, osłabia waszą siłę i sprawia, że tracicie żywotność światła Fiata; moja miłość pozostaje stłumiona, a wasza uwaga słabnie. I choć jesteś w mojej Woli, to tak, jakbyś był w domu, w którym nie chcesz robić tego, co powinieneś robić, czyli go dekorować, zamów go i nadaj mu całą świetność, która jest odpowiednia. Tak więc, ponieważ jesteś zakłopotany w mojej Woli, nie dbasz o przyjęcie mojego aktu twórczego i operacyjnego. Jesteś jak w stanie lenistwa.

Ale odwaga. Ponieważ cierpisz przeze mnie, trzymamy Cię w naszej Woli jak małą chorą osobę. Cierpię z tobą jako pierwszy, bo to są moje cierpienia, a cierpię bardziej niż ty. Jestem dla was pielęgniarką, pomagam wam, ścielę wam łoże ramionami, kładę moje cierpienia wokół was, aby was wzmocnić. Nasza Królowa Matka przybiega, aby przytulić do piersi swoją chorą córeczkę. A ponieważ ten, który działał w mojej Woli, był nosicielem chwały i radości dla całego nieba, wszyscy przychodzą do naszej małej pacjentki: aniołowie i święci, aby jej pomóc i zaspokoić jej potrzeby. W naszej Woli rzeczy

obce, które nas nie dotyczą, nie mogą wejść. Same cierpienia muszą być naszymi cierpieniami. W przeciwnym razie nie znajdą sposobu na wejście do naszej Woli. Następnie, odwaga. Chcę, abyś był w pokoju.

Ileż to razy pod presją okrutnego cierpienia ja też zachorowałam, a aniołowie przybiegli mnie wesprzeć. Sam Mój Ojciec Niebieski, widząc mnie w nieznośnym bólu, przybiegł, aby wziąć mnie w swoje ramiona i uspokoić jęki mojego Człowieczeństwa. A moja Matko, ile razy nie zachorowała w mojej Woli, widząc cierpienia swojego Syna, aż do uczucia śmierci; i pobiegłem, aby ją wesprzeć, aby przycisnąć ją do mojego Serca, aby nie uległa. Tak więc pragnę odwagi i pokoju; nie dręcz się tak bardzo, a ja pomyślę o wszystkim.

Po czym dodał *: Córko moja, nie znasz jeszcze całego dobra, jakie otrzymuje stworzenie żyjąc w mojej Woli i wielkiej chwały, jaką oddaje swojemu Stwórcy. Każdy akt, jakiego dokonuje w nim stworzenie, jest wsparciem, na którym Bóg może oprzeć swoją moc miłości i świętości. Im więcej powtarzających się czynów tego stworzenia, tym bardziej mu ufamy i tym bardziej możemy oprzeć się na tym, co nasze, ponieważ jest tam nasza Wola, która daje stworzeniu zdolność i siłę do otrzymywania tego, co chcemy dać. Z drugiej strony, jeśli nie odnajdujemy naszej Woli w powtarzających się w niej aktach stworzenia, nie znajdujemy, gdzie się oprzeć. To stworzenie nie ma siły, zdolności ani przestrzeni, by otrzymać nasze dary, ani łaski, której możemy jej zaufać. Biedne stworzenie bez naszej Woli! To istna cytadela bez drzwi, bez strażników do jej obrony, narażona na wszelkie niebezpieczeństwa. A gdybyśmy chcieli dawać, to wystawiałoby nasze dary i nasze życie na bezużyteczność i niebezpieczeństwo przyjmowania zniewag i niewdzięczności, zdolnych zamienić dary i łaski w kary.*

Bo musisz wiedzieć, że kiedy stworzenie chce naszej Woli, my angażujemy się w grę i nigdy nie działamy na naszą szkodę. Najpierw zabezpieczamy nasze interesy i chwałę, potem działamy. W przeciwnym razie byłoby tak, jakbyśmy nie dbali o naszą świętość, o nasze dary lub o to, co robimy, jakbyśmy sami nie znali naszej mocy i tego, co możemy zrobić. Kto kiedykolwiek założył firmę bez wcześniejszego zabezpieczenia swoich interesów? Ktoś. Może się zdarzyć, że z powodu jakiegoś nieszczęścia w jego biznesie może ponieść straty. Ale jeśli najpierw pomyśli o zabezpieczeniu swoich interesów, pomogą mu nie zejść do gorszego stanu i będzie w stanie utrzymać swój stan. Z drugiej strony, gdyby nie zabezpieczył swoich interesów,

Dlatego pragniemy stworzenia w naszej Woli, ponieważ chcemy zabezpieczyć nasze interesy. Co dajemy: miłość, świętość, dobroć i wszystko pomiędzy. Nasza Wola jest odpowiedzialna za zapewnienie, że wszystko zostanie nam zwrócone w boskich aktach. Dajemy boską miłość, a stworzenie daje nam boską miłość. Nasza Wola przemienia stworzenie w naszą świętość i dobroć i sprawia, że daje nam święte i dobre uczynki. Jego czyny są podobne do naszych, ponieważ nasza Wola je takimi czyni. A kiedy otrzymujemy od stworzenia to, co nasze, uczynione boskim przez nasz Fiat, nasze interesy są zabezpieczone, nasza miłość jest celebrowana, nasza chwała triumfuje i przygotowujemy nowe niespodzianki miłości, dary i łaski. Kiedy odzyskamy zainteresowanie, nic innego się nie liczy.

30 października 1938 - Jak stworzenie uzyskuje prawo do sądzenia. Kiedy

stworzenie kocha w naszej Woli, podwajamy ją nową miłością. Wola Boża: życie i wsparcie wszystkich rzeczy rozprzestrzenionych we wszystkich. Bóg prosi o swoje prawa: aby stworzenie żyło w Jego Woli.

Moja mała podróż w Woli Bożej trwa, choć wydaje mi się, że z trudem i krok po kroku. Ale mój słodki Jezus wydaje się być tym zadowolony, dopóki nie wyjdę z jego Fiata. Mogę powiedzieć, że jestem naprawdę chora z powodu tak wielu bolesnych incydentów w mojej biednej egzystencji. Więc jest zadowolony z tego, co robię. Ale on ciągle mnie popycha i zachęca, opowiadając mi o nowych niespodziankach jego Pragnienia, abym kontynuował lot. Dlatego, odwiedzając moją małą duszkę, powiedział do mnie:

Błogosławiona córko mojej Woli, jak bardzo pragnę, aby dusza żyła w naszej Woli Bożej. Tak się cieszę, gdy dusza powtarza swoje czyny w mojej Woli, że przygotowuję dla niej nowe dary, nowe łaski, nową miłość, nową wiedzę, aby zawsze więcej wiedziała o mojej Woli i by ją doceniała i doceniała oszacuj Niebiańską Siedzibę, w której miała wielki zaszczyt przebywać. Poza tym, jeśli kocha, podwajam moją nową miłość do niej. A jeśli odwzajemnia mi moją miłość, ja zawsze wracam z nową miłością i nowymi niespodziankami tak bardzo, że stworzenie czuje się tak zalane, że zdezorientowane powtarza: Czy to możliwe, że Bóg tak bardzo mnie kocha? *I mówiąc to, porwana transportem mojej miłości, wraca, by mnie pokochać i znów zaskakuję ją moją miłością. Istnieje rywalizacja miłości, małości ludzkiej, która współgra z miłością jej Stwórcy. Ta istota nie kocha mnie tylko dla siebie. Tak bardzo czuje moją miłość, że kocha mnie za wszystko i za wszystko. Czujemy, że stworzenie kocha nas na każdym kroku, każdym ruchu, każdej myśli, każdym słowie i uderzeniu serca wszystkich stworzeń. Kocha nas w słońcu, na wietrze, w powietrzu, w morzu.Nie ma nic, w czym by nas nie kochała. I jak szczęśliwi i uwielbieni czujemy, że to stworzenie kocha nas we wszystkim i we wszystkim! Tak więc nie tylko kochamy tę istotę nową miłością, ale wszystkie stworzenia. W jednym akcie miłości w mojej Woli dzieją się takie cuda, że całe niebo pędzi, by być widzem i cieszyć się nowymi niespodziankami naszej miłości. A sama nasza Boskość czeka z niewypowiedzianą radością, aż stworzenie wejdzie w naszą Chęć kochania nas, abyśmy mogli zademonstrować naszą miłość i poczuć się kochani przez wszystkich; w ten sposób nasza miłość wychodzi na pole, aby zrobić swoją drogę. I nie tylko on wychodzi, ale kiedy stworzenie powtarza swój czyn w naszym Fiacie, my również wydobywamy naszą moc, naszą dobroć, naszą mądrość, w której wszyscy mogą brać udział. I będziemy mieli radość widząc ludzkie pokolenia obdarzone naszą nową mocą, naszą nową dobrocią i naszą nową mądrością.*

Czego nie zrobimy dla tego stworzenia, które żyje w naszej Woli? Przychodzimy, aby dać mu prawo sądzić z nami. A jeśli widzimy, że cierpi, ponieważ grzesznik musi przejść rygorystyczny sąd, aby nie dopuścić do jej cierpienia, łagodzimy naszą sprawiedliwą surowość, a to stworzenie każe nam dawać pocałunek przebaczenia. I aby ją zadowolić, mówimy jej: „Biedne dziecko, masz rację; jesteś nasz i jesteś także częścią innych. Czujesz w sobie swoje więzi z rodziną ludzką. Chciałbyś, żebyśmy wszystkim wybaczyli. Zrobimy, co w naszej mocy, aby cię zadowolić, o ile stworzenie nie gardzi ani nie odrzuca naszego przebaczenia. "

Ta istota w naszej Woli jest nową Paschą, która chce zapewnić swojemu ludowi bezpieczeństwo. I och! jakże jesteśmy szczęśliwi, że to stworzenie jest zawsze z nami w naszej Woli! Bo przez to stworzenie odczuwamy większą skłonność do okazywania miłosierdzia, udzielania łask, przebaczania najbardziej upartym grzesznikom i skracania cierpień dusz czyśćcowych. Biedna córka! Ona ma dla każdego myśl, cierpienie podobne do naszego cierpienia, które widzi ludzką rodzinę pływającą w naszej Woli, nie rozpoznając jej. I żyją pośród wrogów w najgorszej nędzy.

Następnie dodał *: Moja córko, musisz wiedzieć, że kiedy stworzenie rozpoznaje naszą Wolę, że ją kocha i chce w niej żyć, to stworzenie wylewa się w swoim Bogu, a Bóg wylewa się w tym stworzeniu. Poprzez to wzajemne wylanie się Bóg przyswaja sobie stworzenie, sprawia, że uczestniczy we wszystkich swoich czynach, spoczywa w stworzeniu, karmi je i sprawia, że coraz bardziej wzrasta w swoich czynach. A stworzenie przyswaja sobie Boga, wszędzie czuje Jego obecność i odpoczywa w Tym, który Go kocha i który kształtuje jego życie i życie wszystkich rzeczy.*

Ponadto, gdy stworzenie wykonuje swój akt w naszym Fiacie, czujemy więź wszystkich stworzonych istot. W tym akcie chce nam dać i sprawić, abyśmy znaleźli wszystkie stworzenia i wszystkie rzeczy. Wydaje nam się, że to stworzenie sprawia, że wszystkie istoty odwiedzają nas, aby wszystkie nas rozpoznały, pokochały i wypełniły swój obowiązek wobec swojego Stwórcy. I ta istota staje się substytutem wszystkiego, kocha wszystkich i we wszystkim. Nie powinno zabraknąć niczego w jednym akcie dokonanym w naszej Woli; w przeciwnym razie nie możemy powiedzieć, że to nasz czyn. Nasza Wola, ze względu na swój przyzwoitość i honor, ofiarowuje stworzeniu wszystko to, co inne stworzenia i całe Stworzenie powinny nam oddać, jeśli miałyby rację. Jeśli nie znaleźliśmy naszej Woli w tym, co czyni stworzenie, a także całej chwały, honor i wzajemność należne nam za to, że daliśmy życie tak wielu stworzeniom i że stworzyliśmy tak wiele, aby podtrzymać te życia, gdzie możemy je znaleźć? Nasza Wola, która jest życiem i wsparciem wszystkich rzeczy, rozprzestrzeniona we wszystkim, jest naszą bardzo wielką chwałą, a żyjące w niej stworzenie daje jej sposobność, aby uczyniła to, co każde stworzenie powinno nam dać w chwale i we wzajemności. za ich tworzenie.

Wiedzieliśmy, że stworzenie jest skończone. Jego małość nie mogła dać nam pełnej miłości ani chwały. Ponadto odsłoniliśmy naszą Boską Istotę i moc naszej Woli, aby otrzymać to, co nam się należało. A istota żyjąca w naszej Woli była gwarantem, że będzie nas kochać i wysławiać za wszystkich. Tak więc istnieją prawa, których żądamy od stworzenia, aby żyło w naszej Woli; Stworzenie praw odkupienia, praw do władzy, sprawiedliwości i „ogrom, którego stworzenie nie może dokonać samo, jeśli nie czyni tego w zjednoczeniu z naszą Wolą, a zatem możemy powiedzieć: „Stworzenie nas kocha i uwielbia nas tak, jak tego chcemy i na to zasługujemy". Dlatego jeśli chcesz dać nam wszystko i kochać nas za wszystkich, zawsze żyj w naszej Woli, a my znajdziemy w Tobie wszystko, a nasze prawa zostaną zaspokojone.

6 listopada 1938 - Jeden akt Woli Bożej obejmuje i obejmuje wszystko. Wszystko, co musi zrobić stworzenie, jest w Bogu. Czyny ludzkie znajdują czyny boskie. Czyny dokonane w Woli Bożej łączą czasy i tworzą jeden akt.

Mój biedny duch czuje się przeniesiony do morza Woli Bożej przez najwyższą siłę. I chociaż chodzę nim we wszystkich kierunkach, nigdy nie udaje mi się go obejść. Jest tak niezmiernie wysoka, że moja małość nie może na nią patrzeć ani całować jej w całości. A nawet jeśli wydaje mi się, że tam szedłem, to jego ogrom jest taki, że mam wrażenie, iż zrobiłem tylko kilka kroków. Byłem zdumiony, gdy mój kochany Jezus złożył mi swoją małą wizytę i powiedział:

Moja dobra dziewczynko, mój ogrom jest niedostępny i stworzenie nie może tego całkowicie ogarnąć. I bez względu na to, ile dajemy z tego, co nasze, w porównaniu z naszym ogromem, to zaledwie kilka kropel. Wiedz, że pojedynczy akt naszej Woli jest tak wielki, że przewyższa wszystkie możliwe i wyobrażalne rzeczy i obejmuje w sobie wszystkie istoty i wszystkie rzeczy. Ponadto, gdy stworzenie ofiarowuje swój czyn i wykonuje go, obdarzając go naszą wolą, chwała, którą otrzymujemy, jest tak wielka, że jego akt zajmuje całe Stworzenie, ponieważ Stworzenie nie ma racji, podczas gdy akt, w którym stworzenie zmusza nas do działania, posiada pełnia ludzkiego rozumu, który obdarzony przez boskość przewyższa niebo, słońce i wszystko inne.

Dlatego, jeśli nasza chwała jest wielka, wzajemność miłości, którą otrzymujemy, wydaje się niewiarygodna, a dobro, które otrzymuje stworzenie, jest nieobliczalne. Kiedy stworzenie oddaje nam swój czyn, a my czynimy go naszym własnym, każdy pragnie oddać się stworzeniu: słońce z jego światłem, niebo z jego ogromem, wiatr z jego mocą i jego imperium. Wszystkie rzeczy znajdują miejsce w tym akcie i chcą się oddać, ponieważ ich Bóg przychodzi do uwielbienia pełnią ludzkiego rozumu, którego są pozbawieni.

Jezus milczał, a ja powiedziałam do siebie: „Jak to możliwe, że nasz czyn zyskuje tak wiele dobrego tylko przez wejście w Wolę Bożą?" A Jezus dodał:

Moja córko, dzieje się to w prosty i prawie naturalny sposób, ponieważ nasza Boska Istota jest bardzo prosta; podobnie jak nasze działania. Musicie wiedzieć, że wszystko, co stworzenie powinno zrobić, co jest właściwe, zostało zrobione, wyszkolone i wychowane przez naszą Boską Wolę. Możemy powiedzieć, że czyny tego stworzenia istniały, istnieją i będą istnieć w mojej Woli. Są tam uporządkowane i uporządkowane, a każdy z nich ma swoje miejsce w naszej Woli. Co więcej, najpierw tworzą się w nas; potem, każdy w swoim czasie, rodzimy je.

Wchodząc w naszą Wolę, dusza odnajduje wszystko, co już do niej należy i co chcemy, żeby zabrała. Dlatego czyny ludzkie znajdują nasze czyny boskie ustanowione przez nas dla tej duszy. Czyny ludzkie wdzierają się w nasze boskie czyny, które już do nich należą, przemieniają je w siebie i zamykają się tam, obejmują je i w ten sposób akt ludzki staje się aktem boskim. A ponieważ nasz boski akt jest wielki i ogromny, podczas gdy człowiek jest mały, czuje się rozproszony w boskości, jakby stracił życie. Ale to nieprawda. Małe życie istnieje, ludzki rozum rozproszył się, jest zamknięty i pozwolił się zająć naszemu, dla jego bardzo wielkiego honoru i dla naszej bardzo wysokiej chwały, ponieważ daliśmy stworzeniu to, co nasze.

Musicie wiedzieć, że wszystko, co stworzenie czyni w naszej Woli, pozostaje napisane nieusuwalnymi literami światła w naszym Fiacie. To właśnie te czyny, ze swoją nieskończoną wartością, będą miały moc nadania stworzeniu Królestwa naszej Woli. Z tego powodu czekamy, aż te czyny się dopełnią. Dadzą nam taką wzajemność miłości i

chwały, a żyjącym tak wiele łask, że podziały między Stwórcą a stworzeniem staną się równe, tak aby nasza Wola mogła panować wśród ludzkiej rodziny. Akt w naszej Woli jest tak wielki, że pozwala nam wszystko robić i dawać.

Po czym dodał *: Moja córko, kiedy dusza wchodzi w naszą Wolę, znajduje wszystkie prawdy, które jej objawiłem i które poznała o mojej Woli Bożej. Kiedy te prawdy zostały objawione duszy, otrzymała ona nasienie od każdego z nich i czuje, że je posiada. A kiedy dusza wchodzi w naszą Wolę i czuje te prawdy w sobie, odnajduje je w moim Fiacie, jak wiele królowych, które ujmując ją za rękę sprawiają, że wznosi się ona w Bogu i daje się lepiej poznać, dając jej nowe światło i nowe światło. łaski. Tak więc moje prawdy tworzą wzniesienie do pójścia do Boga. A Bóg, widząc stworzenie wznoszące się w jego ramiona, odczuwa tak wielką miłość, że zstępuje w głębiny stworzenia, aby zakosztować jego prawd, potwierdź ją i poinstruuj ją, jak ma rozwijać swoje życie w poznanych prawdach. Można powiedzieć, że dusza i Bóg tworzą boską społeczność, która pracuje razem i kocha jedną miłością.*

Musisz wiedzieć, że czyny dokonane w mojej Woli łączą czasy i tworzą jeden akt; odległość między nimi nie istnieje. Są tak identyczne, że chociaż są niezliczone, są tylko jednym; tak, że kiedy działa w mojej Woli, dusza kocha, adoruje i jednoczy czasy, a czyny są zjednoczone między nimi z czynami, których dokonał niewinny Adam, kiedy kochał i działał na boskich polach naszego Fiat. Są one połączone z czynami i miłością Niebiańskiej Królowej i posuwają się tak daleko, że łączą się z czynami i miłością naszej Najwyższej Istoty. Akty te mają moc utożsamiania się ze wszystkimi i wszędzie zajmują honorowe miejsce. Tam, gdzie jest moja Wola, mogą powiedzieć: „To jest nasze miejsce. "

Te czyny dokonywane w naszej Woli są obdarzone boską wartością. Każdy ma nowe szczęście, nową radość do tego stopnia, że stworzenie tworzy w swoich czynach niezliczone radości, satysfakcje i nieskończone szczęście, wystarczające do stworzenia raju rozkoszy i błogosławieństw oprócz tego, co da mu jego Stwórca.

I to jak w sposób wrodzony, ponieważ kiedy moja Wola działa, czy to w nas, czy w stworzeniu, wydobywa pełnię swoich radości i rozkoszy i inwestuje to, co działa. Posiadając z natury swoje wciąż nowe i nieskończone morza radości, moja Wola nie może działać, jeśli nie rodzi nowych radości i rozkoszy. W ten sposób wszystko, czego dusza dokonuje w mojej Woli, nabiera, dzięki woli, charakteru radości niebieskich, nierozdzielności wszelkiego dobra i może powiedzieć: „Ja sam stworzyłem dla siebie raj – choćby dzięki Bożemu FIAT obsługiwane ze mną. "

13 listopada 1938 - Prawdy o Woli Bożej uformują reżim, prawa, potężną armię. Znajomość Woli Bożej da oczy na posiadanie takiego dobra. Odznaka Trójcy Przenajświętszej. Znaki, które trzeba poznać, aby wiedzieć, czy żyjemy w Woli Bożej.

Moja ucieczka w Boskiej Woli trwa, w przeciwnym razie miałabym wrażenie, że sama zabiję swoją duszę; Broń Boże! Poza tym, jak mam żyć bez życia? Pomyślałam wtedy o prawdach, które Jezus mi powiedział o swojej Woli Bożej, jakbym chciała wzbudzić

wątpliwości i których nie rozumiałam dobrze. Powiedziałem sobie: „Czy można w tym momencie żyć w Woli Bożej?” Mój umiłowany Jezus, zaskakując mnie całą dobrocią, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, nie dziw się. Moja Wola ma moc, by stworzenie dotarło tam, gdzie chce, pod warunkiem, że jest razem. Musicie wiedzieć, że Jego Królestwo zostanie utworzone i ustanowione na prawdach, które objawiła moja Wola. Im więcej prawd objawi, tym wspanialsze, piękniejsze, majestatyczne i obfitujące w dobra będzie jej Królestwo. Moje prawdy ukształtują reżim, prawa, żywność, potężną armię, obronę i samo życie tych, którzy w nim żyją. Każda z moich prawd przyjmie swój odrębny urząd: jeden będzie mistrzem, inny kochającym ojcem; jeszcze inna bardzo czuła matka, która, aby nie narazić dziecka na niebezpieczeństwo, nosi je w łonie, kołysze w ramionach, karmi swoją miłością i ubiera w światło. Krótko mówiąc, każda prawda będzie nośnikiem konkretnego dobra.

Czy widzisz, jak bogate będzie Królestwo mojej Woli po tym, jak powiedziano tak wiele prawd? Nie podoba mi się, że nie starasz się pisać wszystkiego, bo wtedy zabraknie im dobra, bo stworzenia otrzymają według tego, co wiedzą. Wiedza przyniesie życie, światło i dobro, które ta wiedza posiada. Niemal niemożliwe jest posiadanie nieruchomości bez wiedzy. To tak, jakbyśmy nie mieli oczu do patrzenia, inteligencji do zrozumienia, rąk do działania, stóp do chodzenia, serca do kochania. Pierwszą rzeczą, jaką robi wiedza, jest danie oczu, aby stworzenie nie było nadal biednym ślepcem. A poprzez ukazanie się stworzeniu, poznanie daje się zrozumieć, tak że stworzenie pragnie dobra i życia, które wiedza chce mu dać. Co więcej,

Musicie wiedzieć, że czyny dokonane w mojej Woli są nierozłączne, ale bardzo różne od siebie; wyróżniające się świętością, pięknem, miłością i mądrością. Będą nosić insygnia świętej triady, w której, jeśli Osoby Boskie są odrębne, są nierozłączne. Ich Wola jest jedna, podobnie jak ich świętość, ich dobroć i tak dalej. W ten sposób akty te będą nierozłączne i odrębne. Będą zawierać w sobie odznakę Najwyższej Trójcy, Jednej i Trzech, Trzy i Jednej. Co więcej, posiądą Najwyższą Trójcę, która będzie ich życiem. Te czyny będą naszą wielką chwałą i chwałą całego nieba, ponieważ w tych czynach nasze boskie życie pomnożyło się tyle razy, ile czynów dokonanych przez stworzenie w naszej Boskiej Woli.

Powiedziałem sobie : „Jak możemy wiedzieć, czy żyjemy w Woli Bożej? Mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, to łatwe. Musicie wiedzieć, że kiedy mój boski Fiat panuje w duszy, ma ona swój czynny i ciągły akt i nie wie, jak być bez robienia czegokolwiek. On jest życiem, a to życie musi oddychać, poruszać się, pulsować i dać się odczuć. To musi być „pierwszy akt, który działa, a stworzenie czuje się pod panowaniem i podąża za jego czynami, prawie w sposób ciągły w Bożej Woli. Zatem ciągłość jest pewnym znakiem, że żyje się w mojej Woli. Dzięki tej ciągłości stworzenie odczuwa potrzebę oddechu, ruchu, boskiej zdolności. Jeśli stworzenie przerywa swoje ciągłe działania, czuje, że brakuje mu życia, ruchu i wszystkiego. I ta istota natychmiast podąża za swoimi nieustannymi czynami, ponieważ wie, że będzie ją dużo kosztować, jeśli nie będzie kontynuowała swoich czynów. Będzie to kosztowało go boskie życie. A ten, kto już ją posiada, nie pozwala jej łatwo uciec.

Czy wiesz, na czym polega ta operacja stworzenia w Woli Bożej? Jest to manifestacja życia mojej Woli w stworzeniu, ponieważ tylko moja Wola ma tę zaletę, że nie ustaje w swoich

nieustannych działaniach. Gdyby mogła się zatrzymać, co nie może być, wszystkie istoty i rzeczy zostałyby sparaliżowane i pozbawione życia. Stworzenie samo w sobie nie posiada tej cnoty ciągłego działania. Ale złączona z moją Wolą, ma cnotę, siłę, wolę i miłość, aby to zrobić. Jak bardzo moja Wola wie, jak zmieniać rzeczy, pod warunkiem, że stworzenie pozwala się nim kierować i opętać! Wie, jak dokonać zmian tak, aby istota nie rozpoznawała siebie, jeśli pamięć jej przeszłego życia również pozostaje odległa.

I jest jeszcze jeden znak. Aby zapanować, kiedy moja Wola widzi, że dusza jest usposobiona, najpierw z atmosferą pokoju nakłada balsam na swoją wolę i na jej cierpienia, a potem formuje tam swój tron. Dlatego ten, kto żyje w mojej Woli, posiada siłę, która nigdy nie słabnie, miłość, która kochając nikogo, nie kocha wszystkich w Bogu prawdziwą miłością. A ile poświęceń naraża dla wszystkich, a dla każdego w szczególności! Biedne dziecko, ona jest prawdziwą męczennicą i ofiarą wszystkich! I och! Ile razy, widząc ją cierpiącą, patrzę na nią z czułością i współczuciem i, aby ją dodać, mówię do niej: „Moje dziecko, spotkałaś taki sam los jak ja. Biedne dziecko, odwaga! Twój Jezus kocha cię jeszcze bardziej! »A ponieważ czuje się kochana przeze mnie bardziej, uśmiecha się w swoich cierpieniach i oddaje się w moje ramiona. Moja córko, aby wiedzieć i posiąść to, co moja Wola może uczynić, musisz być w niej. W przeciwnym razie stworzenia nie zrozumieją w nim pierwszego słowa.

20 listopada 1938 - Boska Pragnienie - widz duszy. Boska Wola tworzy dający się przystosować materiał dla dzieł Bożych. Dusza, która żyje w Bożym fiacie: boskim polu. Im bardziej istota dokonuje jakiegoś aktu w Bożej Woli, tym bardziej wchodzi w Boga. Stworzenie rodzi dobroć i świętość życia Bożego, jeśli spełnia swoje dobre i święte czyny, posiadając Wolę życia Bożego.

Wydaje mi się, że Boska Wola jest wewnątrz i na zewnątrz mnie, zaskakując mnie, kiedy mam wykonać moje małe czyny, powiedzieć mojemu maleństwu "kocham cię", zainwestować moje czyny Jego światłem i sprawić, że je własne. Ma godną podziwu i niepowtarzalną uwagę, która wydaje się niesamowita. A jeśli stworzenie nie jest ostrożne, aby oddać mu swoje małe uczynki, och! jak on cierpi! Oh ! jak ja też chciałbym być ostrożny, aby go naśladować, nie pozwalając, aby cokolwiek mi umknęło, abyśmy mogli się nawzajem zaskoczyć! Myślałam o tym, gdy mój słodki Jezus, odwiedzając moją małą duszę, cała miłość, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, moja Chęć staje się widzem duszy, która chce w niej żyć. Czeka, aż dusza pokocha, bo chce kochać nią. Jeśli dusza działa, czeka, bo chce być aktorem i widzem. Moja Wola jest w ciągłym oczekiwaniu na to, co stwór zrobi, aby zainwestować w swoją akcję, być aktorką i uczynić to, co robi, za swoje. Musisz wiedzieć, że gdy stworzenie wchodzi w moją Wolę, odnajduje świętość Boga, która otacza jej duszę, Boskie piękno, które ją upiększa, Jego miłość, która przemienia ją w Boga, swoją czystość, która czyni ją tak czystą, że nie może się bardziej rozpoznać. , jego światło, które nadaje mu boskie podobieństwo. Oh ! jak bardzo moja Wola ma moc zmienić ludzki los! Dlatego moja Wola staje się widzem, który chce wykonać swoje dzieło, bo od wieków przygotowała to, co ma być uczynione dla tego stworzenia. Nie chce być stłumiona w swoim

nieustępliwym ruchu. Przychodzi, aby zamknąć to stworzenie w swoim odwiecznym ruchu, aby otrzymywać i dawać, aby nie cierpieć z powodu oczekiwania. Bo jeśli ten, kto żyje w jej Woli, nie żyje z nią, nie toleruje tego. Jeśli nie czuje tej duszy w swoim boskim ruchu, jej świętość wydaje się jej podzielona, jej miłość skrępowana i stłumiona.

Dlatego mamy to małe boskie pole, na którym możemy wykonywać naszą pracę: to, które żyje w naszym Fiacie. Nasza Wola dysponuje materiałami adaptacyjnymi, abyśmy mogli realizować najpiękniejsze dzieła. Bo gdy chcemy pracować na małym polu duszy, chcemy tam znaleźć materiał naszej świętości, ponieważ nigdy nie wkładamy naszych świętych rąk w ludzkie błoto. Aby wykonać nasze najpiękniejsze dzieła, pragniemy odnaleźć naszą czystość, która nas pociąga, nasze piękno, które nas zachwyca, naszą miłość, która jest nam narzucona, abyśmy mogli działać. Wszystko jest dla nas przystosowalne i wykonujemy prace, które zadziwiają niebo i ziemię.

Ale jeśli nie ma naszej Woli, jesteśmy zmuszeni nie być w stanie nic zrobić. Nie możemy znaleźć materiałów dających się dostosować. A jeśli jest jakieś dobro, to jest to dobro pozorne, zepsute przez własny szacunek i chwałę, przez pokrętne intencje. I uważamy, aby nie działać w tym stworzeniu, ponieważ zagrozilibyśmy naszym najlepszym dziełom. Zaczynamy od zapewnienia bezpieczeństwa, potem działamy.

Musicie wiedzieć, że im bardziej stworzenie dokonuje czynów w naszej Woli, im bardziej wnika w Boga, im bardziej powiększamy małe pole w naszym boskim łonie, tym więcej możemy wykonywać pięknych dzieł i tym więcej możemy dawać z tego, co nasze ... Stworzenie jest więc zawsze w coraz większym akcie naszego boskiego życia. Nasza miłość tak bardzo kocha stworzenie. Niesie ją w naszych ramionach i sprawia, że nieustannie powtarzamy: „Stwarzamy cię na nasz obraz i podobieństwo. A nasza miłość sprawia, że podnosimy stworzenie naszym boskim oddechem, naszą świętością, naszą mocą i naszą dobrocią. Patrzymy na nią i widzimy swoje odbicie, naszą mądrość i nasze urzekające piękno. Jak to możliwe, by nie mieć tego stworzenia, skoro jesteśmy związani naszymi boskimi prerogatywami? Jeśli ona posiada nasze rzeczy, to po to, by nas kochać.

*Co więcej, żyjąc w naszej Woli, stworzenie otrzymało od nas cnotę zdolności do tworzenia życia, a nie uczynków. Ponieważ dając naszą świętość, naszą miłość i całą resztę, dajemy cnotę rodzącą, która nieustannie rodzi życie w świętości, życie w miłości, życie w świetle, dobroci, mocy, mądrości. A to stworzenie nam je ofiarowuje, otacza nimi i nigdy nie przestaje przemieniać nas w życie to, co mu daliśmy. I och! Jaka satysfakcja, jaka uroczystość, jaka chwała, aby zobaczyć tak wiele istnień powracających do nas, które nas kochają, które wychwalają naszą świętość! Odzwierciedlają nasze światło, naszą mądrość i naszą dobroć. Co najwyżej inne stworzenia mogą dać nam uczynki świętości i miłości, ale nie życia.*Dałeś mi życie, ja ci życie.

Czy widzisz wtedy dużą różnicę? Życie mówi. Nie ma końca. Potrafi generować. Dzieła zaś nie przemawiają, nie generują i ulegają rozproszeniu. Więc co ten, który żyje w naszej Woli, jest w stanie nam dać i jak jest w stanie nas kochać, tego nikt nie potrafi. Ponieważ bez względu na to, jak wielkie dzieła mogłyby dokonać stworzenia, które nie żyją w Bożej Woli, nadal byłyby małymi kroplami wody w porównaniu z morzem, małymi światłami w porównaniu ze słońcem. Tylko jedna kocham cię *przez to stworzenie pozostawia całą miłość wszystkich innych stworzeń razem wziętych. To* kocham cię, *jakkolwiek jest mały, chodzi, biega, całuje i wznosi się ponad wszystko. Wchodzi w nasze ramiona, aby nas*

całować i pieścić tysiąc razy, aby powiedzieć nam tak wiele pięknych rzeczy o naszej miłości. Chroni się w naszym łonie i zawsze słyszymy, jak mówi nam: kocham cię, kocham cię, kocham cię, życie mojego życia. Wygenerowałeś mnie i zawsze będę cię kochać.

*Bez względu na to, co ta istota chce robić, po prostu tworzy życie. Jeśli dokonuje dobrych i świętych czynów, posiadając życie naszej Woli, stworzenie rodzi życie naszej dobroci i naszej świętości. A wchodząc w nasze ramiona, te życia opowiadają nam historię naszej dobroci i naszej świętości. I och! ile pięknych rzeczy nam opowiadają! Jak wdzięcznie mówią nam o naszej dobroci, o wysokości i wielkości świętości, którą posiadamy! Nigdy nie przestają mówić, jak dobrzy i święci jesteśmy, i rzucając się w nasze boskie łono, wchodzą do najbardziej ukrytych intymnych miejsc, aby dowiedzieć się jeszcze więcej o tym, jak dobrzy i święci jesteśmy, i pozostają tam, aby dalej chwalić, jak dobrzy i jesteśmy święci. I och! jak pięknie jest usłyszeć naszą boską historię opowiadaną przez ludzką wolę zjednoczoną z naszą, która podpowiada jej, kim jest jej Stwórca! Krótko mówiąc, jeśli chce nas uwielbić, rodzi życie naszej chwały i mówi nam o naszej chwale. Jeśli podziwia naszą moc, naszą mądrość i nasze piękno, czuje w sobie życie naszych boskich cech i mówi nam, jak potężni, mądrzy i piękni jesteśmy. Mówi nam:*Życie mojego życia, poznałem Cię i czuję potrzebę opowiedzenia o Tobie i opowiedzenia Ci naszej boskiej historii.

Te życia to nasza największa chwała, nasze długie pokolenie, nieodłączne od nas. Są zawsze w ruchu i zawsze mają coś do powiedzenia o naszej Istocie Najwyższej. A jedno życie nie czeka na drugie: jeśli jedno przychodzi, następuje następne; i jeszcze jeden. Nigdy się nie kończą. Nasze zadowolenie jest kompletne, cel Stworzenia osiągnięty: mieć towarzystwo istoty, która nas zna. I kiedy jest z nami dla naszej przyjemności, sprawiamy, że rośnie na nasze podobieństwo. Kto nie pokochałby własnego towarzystwa? O wiele bardziej kochamy towarzystwo stworzenia, ponieważ jesteśmy życiem jego życia.

Również nasz ból był ogromny, kiedy Adam, nasz pierwszy syn, wyszedł z naszej Woli, aby czynić Jego wolę. Ubodzy stracili rodzącą cnotę rodzenia życia Bożego swoimi czynami. Co najwyżej mógł jeszcze pracować, ale nie żyć. Zjednoczony z naszą Wolą, miał w swojej mocy boską cnotę, a ona mogła uformować tyle żyć, ile chciał swoimi czynami. To, co jej się przydarzyło, jest jak bezpłodna matka, której nie przyznano mocy generowania, lub ktoś, kto chce wykonać pracę i ma złotą nitkę. Ta osoba oddziela się od złotej nici. Posuwa się nawet do deptania go. Ta odrzucona złota nić jest moją Wolą jako życiem, którą zastąpiła nić Jego woli, którą możemy nazwać drutem. Biedny Adam! Nie mógł już czynić dzieł ze złota, okryty przez iskrzące się słońce mojej Woli. Musiał zadowolić się wykonywaniem prac z żelaza, a nawet pełnych pasji prac brudnych. Los Adama uległ takiej zmianie, że prawie nie do poznania. Zstąpił w otchłanie nieszczęść. Siła i światło nie były już w jego mocy. Przed grzechem, we wszystkich Jego czynach, nasz obraz i nasze podobieństwo rosły w Nim, ponieważ było to zadanie, które przyjęliśmy w akcie Jego stworzenia i ponieważ chcieliśmy dotrzymać naszego zadania, utrzymać w mocy nasze twórcze słowo. własnych działań, zawsze trzymaj go z nami i pozostawaj z nim w nieustannej komunikacji. Los Adama uległ takiej zmianie, że był prawie nie do poznania. Zstąpił w otchłanie nieszczęść. Siła i światło nie były już w jego mocy. Przed grzechem, we wszystkich Jego czynach, nasz obraz i podobieństwo wzrastał w Nim, ponieważ było to zadanie, które przyjęliśmy w akcie Jego stworzenia, i dlatego, że chcieliśmy zachować

nasze zadanie, utrzymać w mocy nasze twórcze słowo. czyny, zawsze trzymaj go z nami i pozostawaj z nim w nieustannej komunikacji. Los Adama uległ takiej zmianie, że był prawie nie do poznania. Zstąpił w otchłanie nieszczęść. Siła i światło nie były już w jego mocy. Przed grzechem, we wszystkich Jego czynach, nasz obraz i nasze podobieństwo rosły w Nim, ponieważ było to zadanie, które przyjęliśmy w akcie Jego stworzenia i ponieważ chcieliśmy dotrzymać naszego zadania, utrzymać w mocy nasze twórcze słowo. własnych działań, zawsze miej go przy sobie i pozostawaj z nim w nieustannej komunikacji.

Dlatego nasze cierpienie było wielkie. Gdyby w naszej wszechwiedzy nie wydawało się, że nasza Wola będzie panować jako życie w nadchodzących stuleciach, co było jak balsam na nasze intensywne cierpienie z powodu naszego bólu, zredukowalibyśmy całe Stworzenie do zera, ponieważ gdyby nasze Wola nie panuje, Kreacja nie jest już dla nas pożyteczna. Nie służyła już stworzeniu, kiedy stworzyliśmy wszystkie rzeczy, aby służyły nam i im. Módlcie się także, aby moja Wola powróciła jako życie. A ty bądź jego ofiarą.

26 listopada 1938 - Usposobienie przygotowuje duszę, otwiera boskie drzwi, daje zrozumienie i nawiązuje komunikację z duszą. Wola Boża umieszcza boski ruch w tym, co w nim żyje. Jak to stworzenie może dać wszystko swojemu Stwórcy. Dusze żyjące w Woli Bożej na ziemi i Błogosławione w niebie.

Jestem pod odwiecznymi falami Woli Bożej, która zawsze chce dać się stworzeniom. Ale chce, żeby stworzenie też go pragnęło. Boska Pragnienie nie chce być intruzem, który znajduje się w stworzeniu bez jej wiedzy. Chce, żebyśmy go szukali. Chce dać stworzeniu pocałunek miłości. Tak więc, jak zdobywca obciążony darami, wchodzi w stworzenie i napełnia je swoimi darami. Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus, który czuje potrzebę powierzenia swoich tajemnic swojemu stworzeniu, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, moja Wola chce dawać. Ale chce znaleźć usposobienie stworzenia, by zdeponować swoje dary. Aranżacja jest jak ziemia w rękach rolnika: bez względu na to, ile ma nasion, bez ziemi do ich zasiewu, nigdy nie będzie w stanie zasadzić. A gdyby ziemia miała rację i nie chciała przyjmować swoich nasion, biedny rolnik miałby wrażenie, że nasiona, którymi chciał wzbogacić ziemię, są rzucane mu prosto w twarz. To jest moja wola. Chce dawać, ale jeśli nie znajdzie chętnej duszy, nie znajdzie miejsca na umieszczenie swoich darów. Ku jej przerażeniu, poczuje, że są rzucane jej prosto w twarz. A gdyby chciała przemówić do duszy, znalazłaby ją bez ucha, by została wysłuchana.

W ten sposób usposobienie przygotowuje duszę, otwiera boskie drzwi, daje słuchanie i umożliwia komunikację z duszą. Dusza słyszy usposobienie wobec tego, co moja Wola chce dać, aby kochać i oczekiwać tego, co ma otrzymać. Jeśli nie chce, nic nie dajemy, bo nie chcemy narazić naszych darów na bezwartościowość. Rozplanowanie terenu jest jak ziemia dla rolnika, który podporządkowuje się temu, co rolnik chce zrobić. Daje się zapracować, chwastów, a ziarno, które chce jej dać, bezpiecznie umieszcza w swoich bruzdach.

Tak samo jest z naszą Najwyższą Istotą. Jeśli znajdziemy układ, wykonujemy swoją pracę i przygotowujemy stworzenie poprzez oczyszczenie go. Swoimi kreatywnymi rękami przygotowujemy miejsce na umieszczenie naszych prezentów i wykonanie naszych najlepszych prac. Ale jeśli dusza nie chce, mimo wszystkich naszych sił, nic nie możemy zrobić, ponieważ jej wnętrze jest zablokowane przez kamienie, ciernie i nikczemne

*namiętności. A ponieważ dusza nie chce, nie pozwala nam ich usunąć. Ileż świętości w ten sposób ulatnia się z dymem z powodu braku usposobienia! Co więcej, jeśli nie jest usposobiona, dusza nie przystosowuje się do życia w naszej Boskiej Woli; ma nawet wrażenie, że nasze pragnienie nie jest dla niej. Świętość naszej Woli obala stworzenie, jej czystość zawstydza je, jej światło oślepia je. Ale jeśli dusza chce, rzuca się w ramiona naszej Woli i pozwala nam robić z nią, co chcemy. Jest jak małe dziecko, które z taką miłością przyjmuje nasze prace, że jesteśmy zachwyceni. A nasza Wola, co to robi? On rozprzestrzenia swój boski ruch. Dzięki temu boskiemu poruszeniu dusza znajduje w działaniu wszystkie nasze dzieła, obejmuje je, otacza je swoją małą miłością, odnajduje w działaniu Moje Poczęcie i Moje Narodziny i chce począć i odrodzić się ze Mną. I nie tylko pozwalam jej to zrobić, ale znajduję w tym tyle przyjemności, że czuję się odwdzięczony za to, że urodziłem się na ziemi, ponieważ znajduję ze sobą odrodzoną duszę. Ale ta dusza idzie jeszcze dalej. Boski ruch, który posiada, sprawia, że biegnie wszędzie i znajduje, jak potężna armia, wszystko, co zrobiło moje Człowieczeństwo, moje łzy, moje słowa i moje modlitwy, moje kroki i moje cierpienia. Ta dusza wszystko zabiera, obejmuje i uwielbia wszystko. Nic, co zrobiłem, nie zainwestowała w swoją miłość. A co ona wtedy robi? Sprawia, że wszystko należy do Niej, z wdziękiem i infantylnym manierem obejmuje wszystko w swoim łonie, wznosi się do naszej Boskości, rozporządza wszystkim wokół nas i przenosząc miłością mówi nam:*Urocza Wysokość, zobacz, ile pięknych rzeczy ci przynoszę! Wszystko jest moje i przynoszę ci wszystko, ponieważ wszystko cię kocha, adoruje, wychwala w zamian za całą miłość, jaką masz dla mnie i dla nas wszystkich.

Ten boski ruch, który moja Wola umieszcza w stworzeniu, które w nim żyje, jest nowym życiem, które otrzymuje. Dzięki temu ruchowi ma prawo do wszystkiego. To, co nasze, jest również stworzeniem. Z tego powodu może nam dać wszystko. I och! ile nam to daje niespodzianek! Zawsze ma nam coś do zaoferowania. Dzięki temu boskiemu ruchowi ma cnotę biegania wszędzie. Przez chwilę przynosi nam Stworzenie, aby nas kochało tak, jak my kochaliśmy je we wszystkich stworzonych rzeczach. W innej chwili przynosi nam wszystkie stworzenia, które nas kochają, aby kochały nas za wszystkich i ze wszystkimi. Innym razem przynosi nam wszystko, co robiłem, kiedy byłem na ziemi, abym mógł nam powiedzieć: kocham was tak, jak kochacie siebie.*To stworzenie nigdy się nie zatrzymuje. Wydaje się, że nie może żyć bez nowych niespodzianek miłości. Chce móc nam powiedzieć:* kocham cię, nadal cię kocham. *I nazywamy to stworzenie naszą radością, naszym wiecznym szczęściem, ponieważ nie ma dla nas większej radości niż ciągła miłość tego stworzenia.*

Musisz bowiem wiedzieć, że pojedynczy akt dokonany w naszej Woli jest czymś więcej niż wschodzącym słońcem, które swoim światłem oświetla całą ziemię, morze, źródła i najmniejsze źdźbło trawy. wszystko jest odziane w światło. W ten sam sposób czyn dokonany w naszej Chęci biegnie, szuka, inwestuje wszystkie rzeczy, tworzy swój lśniący srebrny płaszcz na zewnątrz i wewnątrz stworzeń i w ten sposób ozdobiony przynosi je przed nasz ukochany Majestat, aby modliły się do nas w naszej Woli z głosy światła i miłości, które przemawiają za wszystkich. I kładąc słodkie zaklęcie na naszych boskich źrenicach, sprawia, że widzimy wszystkie stworzenia odziane w nasze boskie światło. I wysławiamy moc naszego Fiata, który mocą swojego światła, wie, jak ukryć ludzkie nieszczęścia i zamienić je w światło. Niczego nie odmawiamy jednemu z jego czynów,

ponieważ ma moc dać nam wszystko i za wszystko zrekompensować.

Słysząc to, powiedziałem sobie: „Jeżeli istota żyjąca jeszcze na ziemi i żyjąca w Bożej Woli może dokonać tak wielu rzeczy jednym aktem, to czego nie będą w stanie uczynić Błogosławieni w Niebie, którzy żyją w życiu wiecznym?". A mój słodki Jezus dodał:

Moja córko, jest wielka różnica między Błogosławionym a duszą, która jest jeszcze na ziemi. Błogosławieni nie mają nic do dodania. Ich życie, ich czyny i ich wola pozostały w nas niezmienne i mogą powiedzieć: „Nasz dzień się wypełnił. Nie wolno im więcej. Co najwyżej możemy dać im nowe radości i nową miłość. Ale dla osoby, która wciąż żyje na ziemi, jego dzień jeszcze się nie skończył. A jeśli chce i jeśli żyje w naszej Woli, może czynić cuda łaski i światła dla całego świata oraz cuda miłości dla swojego Stwórcy. Z tego powodu cała nasza uwaga skupia się na duszy, która wciąż żyje na ziemi, ponieważ nasza praca nadal trwa. To nie jest skończone. A jeśli dusza się do tego nadaje, wykonujemy prace jak nigdy dotąd,

Dlatego nasze cierpienie jest wielkie, gdy znajdujemy podróżującą duszę, która nie pozwala nam wykonywać bardzo pięknych dzieł, których pragniemy dokonać. Ile prac rozpoczęło się i nie skończyło! Inni nagle przerwali. Albowiem możemy wykonywać nasze dzieła tylko z nieosiągalnym pięknem w naszej Woli i dla tego, kto w niej żyje, ponieważ nasza Wola rozdaje nam dające się przystosować materiały, abyśmy robili to, co chcemy. Poza naszą Wolą nie znajdujemy wystarczającej ilości światła, ani wschodzącej miłości, ani boskiego materiału, i jesteśmy zmuszeni do złożenia rąk, nie mogąc ruszyć naprzód. A ilu nie żyje w naszej Woli?

Ponadto dla stworzenia, które wciąż żyje na ziemi, krąży waluta zasługi. A nasz boski obraz, który ma nieskończoną wartość, jest odciśnięty we wszystkich jego czynach ożywianych naszą Wolą. Więc kiedy tego chce, ma resztę, żeby zapłacić nam to, czego chce. Dlatego nasza praca i nasze zainteresowanie są dla dusz, które jeszcze żyją na ziemi, ponieważ jest to czas podboju; podczas gdy w niebie nie ma już zdobyczy, tylko radość i szczęście.

30 listopada 1938 - Ta, która krąży w Woli Bożej i rozpoznaje swoje uczynki, otrzymuje posag uczynków Bożych, które jej dał Bóg i formuje swoje dni, które ukoronują wieczny dzień wieczności; staje się posłańcem pokoju między niebem a ziemią. Boska Trójca chce się zrodzić w stworzeniach. Boskie pokolenie. Dusza, która żyje w Boskiej Woli - nosicielu Najwyższej Istoty.

Obchodzę czyny, które Wola Boża dokonała z miłości do nas i wydaje mi się, że chcieli być rozpoznawani w tym, co zrobili, jak bardzo nas kochali i jak bardzo nadal nas kochają miłość, która się nie kończy. I powiedziałem sobie: „Co dobrego robię, że zawsze wracam do czynów Boskiej Woli?" A mój zawsze kochany Jezus, zaskakując mnie, wszelka życzliwość, powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, musisz wiedzieć, że wszystko, co zrobiliśmy, zarówno w stworzeniu, jak i w Odkupieniu, było niczym innym jak tworzeniem posagu naszych dóbr i naszych dzieł dla stworzeń. Ten, kto wchodzi w naszą Wolę, przychodzi posiąść swój posag, rozpoznać go i pokochać. A kiedy to stworzenie podróżuje przez naszą Wolę, aby poznać ogrom posagu, jaki ustanowił dla niego Stwórca, to stworzenie w ten sposób kształtuje swój dzień w czasie. Następnie formuje tyle dni, ile chodzi i chodzi w naszej Woli,

aby Go poznać i pokochać. Z tego powodu dałem jej ten wielki posag, który może otrzymać i poznać z biegiem czasu, ponieważ w ten sposób formuje swoje dni, które będą dniami, które ukoronują wieczny dzień wieczności, który nigdy się nie kończy. W związku z tym,

A jeśli stworzenie nie zatroszczy się o rozpoznanie, posiadanie i kochanie tego wielkiego posagu, będzie to biedna nieszczęśliwa kobieta, która żyje w nędzy, zmuszona umrzeć z głodu, gdy ma tyle dóbr. Byłoby jak ojciec, który daje swe wielkie bogactwo synowi, który nie stara się ich poznać ani posiąść, aby cieszyć się posagiem, który zostawił mu ojciec. Pomimo całego tego posagu, jaki ten syn mógł mieć, nie jest uważany za bogatego, ponieważ nie dba o swoją własność. On jest biedny. I możemy powiedzieć, że stracił szlachetność ojca, jakby nie był prawowitym synem. Jakie cierpienie byłoby dla tego biednego ojca, który jest tak bogaty i który widzi swojego biednego syna odzianego w łachmany i błagającego o chleb. Ten syn, gdyby miał moc, zabiłby swojego ojca z bólu.

W tym stanie znajduje się nasza Najwyższa Istota. Wszystko, co stworzyliśmy, to posag, który zostawiamy stworzeniu, aby była szczęśliwa i bogata, aby wiedziała, kim jesteśmy, jak bardzo ją kochaliśmy i co dla niej zrobiliśmy. Dlatego ta, która nie krąży po naszych dziełach, nie rozpoznaje ich, nie posiada ich i nie tworzy zasługi swoich dni w czasie. Czy to nie jest dla nas wielki ból? Zawsze też przychodź do naszych dzieł. Im więcej przyjdziesz, tym bardziej je rozpoznasz, tym bardziej je pokochasz i tym bardziej będziesz miał prawo je posiąść.

Ponadto każdy czyn dokonany w mojej Woli jest posłańcem pokoju, który zaczyna się z ziemi i przychodzi do nieba, aby zaprowadzić pokój między niebem a ziemią. Każde słowo wypowiedziane o mojej Woli niesie więź pokoju, a pierwszym dobrem, jakie otrzymuje ta, która w nim żyje, jest więź pokoju między nią a nami. Czuje się jak zabalsamowana naszym boskim pokojem. Dzięki tej więzi pokoju czuje w sobie cnotę działania jako rozjemca między niebem a ziemią. Wszystko jest w niej pokojem. Jego słowa, jego wygląd, jego ruchy są spokojne. Oh ! ileż razy jednym słowem przynosi pokój między nami a stworzeniami! Tylko jedno jego łagodne i spokojne spojrzenie rani nas i sprawia, że biczowanie staje się łaską! Dlatego wszystkie jego czyny są tylko więzami pokoju,

A im bardziej stworzenie żyje w naszej Woli, tym bardziej wnika w naszą boską rodzinę, przyswaja nasze obyczaje, poznaje nasze tajemnice i bardziej do nas przypomina, im bardziej Go kochamy, tym bardziej On nas kocha i stawia nas w takiej sytuacji zawsze go, aby dać nowe łaski, nowe niespodzianki miłości; i trzymamy ją w naszym domu jako część naszej rodziny. Możemy powiedzieć: „Ona je przy naszym stole i śpi na naszych kolanach. Życie bez tego stworzenia jest dla nas niemożliwe. Nasza Wola wiąże nas w taki sposób, że sprawia, że stworzenie jest dla nas miłe i atrakcyjne, abyśmy nie mogli być bez niej, a ona bez nas.

Po czym dodał: *Moja córko, nasze pragnienie, aby stworzenie żyło w naszej Woli, jest wielkie. Jesteśmy w stanie biednej matki, która czuje potrzebę porodu i nie może. Nie ma gdzie umieścić swojego dziecka, nikogo, kto by je przyjął ani komu by go powierzyć. Biedna matka, jak ona cierpi! Nasza Istota Najwyższa jest w takim stanie. Czujemy potrzebę generowania siebie, ale gdzie się położymy? Jeśli nasza Wola nie jest życiem stworzenia, nie ma dla nas miejsca. Nie mamy nikogo, komu można by się zwierzyć, nikogo, kto by nas nakarmił i nie możemy znaleźć niezbędnej eskorty dla naszej uroczej Wysokości. A ponieważ nasza Trójca Przenajświętsza zawsze się rodzi, te narodziny pozostają w nas*

stłumione, ponieważ chcemy zrodzić naszą boską Trójcę w stworzeniach. Ale ponieważ nie żyją w naszej Woli, nie ma nikogo, kto mógłby przyjąć nasze boskie pokolenie. Ileż cierpienia, gdy widzimy, że jesteśmy zamknięci w sobie, nie będąc w stanie wykorzystać wielkiego dobra, jakie nasze wieczne pokolenie może uczynić dla stworzeń! Nasza Wola obejmuje wszystko. A ten, kto w niej żyje, kształtując jej czyny, staje się w ten sposób posłańcem wszystkich. Jeśli kocha, przynosi nam miłość wszystkich. Jeśli ona czci, to nam przynosi uwielbienie wszystkich. Jeśli cierpi, zaspokoi wszystko. Pojedynczy akt naszej Woli musi przewyższać, zamykać i obejmować wszystkie istoty i wszystkie rzeczy. I ta dusza dochodzi do punktu bycia nosicielem naszej Najwyższej Istoty, ponieważ nigdy nie wychodzimy z naszej Woli. A ktokolwiek w Nim żyje, może zamknąć nas w każdym swoim akcie, aby doprowadzić nas tam, gdzie chce, do stworzeń, aby nas poznać, do całego Stworzenia, aby nam powiedzieć: „Zobacz, jak bardzo cię kocham, odkąd przychodzę, aby cię zaprowadzić. dla siebie. "

Znajdujemy się w warunkach, w których znajduje się sama sfera słońca, która nigdy nie wychodzi poza krąg swoich promieni. A jego promienie schodzą na ziemię, by pokryć wszystko, nawet najmniejszą roślinę. Jego kula, z wysokości, na której się znajduje, nigdy nie opuszcza światła. Chodzi z nim i robi to, co robią jej promienie. Jesteśmy tacy. Jesteśmy nosicielami naszej Woli, a nasza Wola nosi nas samych. Jesteśmy jednym życiem, a każdy, kto w nim żyje, staje się nosicielem naszej boskiej Istoty, a my sami stajemy się nosicielami małej ludzkiej woli. I kochamy tę istotę tak bardzo, że stanowi ona nasze zwycięstwo i bardzo wielką radość z oglądania naszej Woli spełniającej się w niej.

5 grudnia 1938 - Wielkie pragnienie Boga, aby stworzenie żyło w Jego Woli. Nasza Boskość ustaliła, że będziemy robić tyle samo żywotów, ile robimy rzeczy, które stworzyliśmy i czynów, które stworzenie zrobi w naszej Woli. Znajomość Woli Bożej. Pomiędzy Tym, który żyje w naszej Woli, a nami, rozumiemy się bez mówienia i mówimy bez słów.

Morze Woli Bożej wciąż szemrze i tworzy swoje najwyższe fale, by atakować stworzenia; czasem ze światłem, czasem z miłością, czasem z porywającą urodą, a innym razem z jękami, bo chce mieć swoje małe miejsce w stworzeniach i żyć w nich. Miłość Bożej Woli jest niewyrażalna; doszedłby do przesady i wykorzystał wszystkie swoje strategie miłosne pod warunkiem, że będzie miał wolność życia w stworzeniu i sprawić, abyśmy żyli tam swoim Fiatem! Byłem zaskoczony i mój kochany Jezus powiedział do mnie:

Córko mojej Woli, nie wiesz, jak daleko zajdzie nasza miłość i co zrobimy, aby stworzenie żyło w naszej Woli. Jest to najpiękniejszy punkt Stworzenia i jeśli tego nie zrobimy, możemy powiedzieć, że nasza praca nie została wykonana i że nie zrobiliśmy tego, co wiemy i możemy zrobić. Możemy powiedzieć, że jeszcze nic nie zrobiliśmy w porównaniu z tym, co pozostaje do zrobienia.

Musicie wiedzieć, że przez całą wieczność nasza Boskość ustanowiła, że uczynimy z siebie tyle żyć, ile rzeczy, które stworzyliśmy i czynów, które stworzenie wykona w naszej Woli. Skoro nasz Byt jest wyższy od wszystkiego, słuszne jest, że przewyższa w swoim życiu liczbę wszystkich stworzonych rzeczy i wszystkie akty ludzkiej rodziny. Ale jeśli stworzenie nie żyje w naszej Woli, nie możemy kształtować naszego życia w jego działaniach.

Brakowało nam do tego boskiego materiału. Nie mielibyśmy miejsca na życie. Poza tym, jaki jest pożytek z kształtowania tych żyć bez nikogo, kto chce je otrzymać? Czy widzisz zatem, że jest to najpiękniejszy, najpotężniejszy i najmądrzejszy czyn? Chodzi o odsłonięcie naszego życia, które już zrodziliśmy w naszym łonie, i nie możemy pozwolić im odejść, ponieważ nasza Wola nie rządzi. A czy myślisz, że w wielkim dziele Stworzenia niewiele brakuje? To jest najbardziej interesujący akt, kulminacja, w której Stworzenie i wszystkie akty zostaną obdarzone tak wielkim pięknem i chwałą, że piękno i chwała, które nam dali w przeszłości, nie mogą być w porównaniu tylko małymi kroplami.

Moja córko, och! jak bardzo za tym tęsknimy! Jak nasza miłość drży, jęczy i majaczy, czekając, aż stworzenie będzie żyło w naszej Woli! A ponieważ wiemy, że stworzeniu będzie brakować wielu rzeczy, aby jego działania mogły nam się przydać w kształtowaniu naszego życia, jesteśmy gotowi kontynuować naszą pracę, aby zapewnić sobie wszystko. W każdym Jego akcie włożymy naszą miłość, naszą świętość, naszą dobroć i nasze piękno, aby niczego nie brakowało, co jest konieczne do ukształtowania naszego życia. W ten sposób będziemy się generować i rozmnażać. I och! Jakąż będziemy mieli wymianę miłości, świętości i dobroci! Będziemy szczęśliwi w słodkim zaklęciu naszej urody. Jak moglibyśmy nie aspirować, by żyła w naszej Woli? Ponieważ to nie tylko stworzenie, które będziemy mieć, ale samo nasze życie zrodziło się w jego działaniach. I podczas gdy będziemy mieli radość z posiadania jednego z naszych żyć, inne nastąpi, a jeszcze inne zgodnie z czynami stworzenia. Kiedy zobaczymy, że ma zamiar wykonać ten akt, włożymy w to swoje rzeczy i sami staniemy się aktorami i widzami własnego życia. Moja córko, co za radość, jakie szczęście móc się uformować, mieć istotę, która nas zna i która nas kocha, i móc w niej posiadać nasz Pałac Królewski! umieścimy tam swoje rzeczy i sami staniemy się aktorami i widzami własnego życia. Moja córko, co za radość, jakie szczęście móc się uformować, mieć istotę, która nas zna i która nas kocha, i móc w niej posiadać nasz Pałac Królewski! umieścimy tam swoje rzeczy i sami staniemy się aktorami i widzami własnego życia. Moja córko, co za radość, jakie szczęście móc się uformować, mieć istotę, która nas zna i która nas kocha, i móc w niej posiadać nasz Pałac Królewski!

I jak wielkie dobro posiądzie stworzenie! Jej mała świętość pozostanie w nas, Jej mała miłość pozostanie w nas, Jej dobroć i piękno pozostaną w nas, tak że jeśli dokona świętego aktu, będzie miała w swojej mocy naszą świętość. Jeśli kocha, będzie kochać naszą miłością i tak dalej; aby Jego czyny powstawały z naszych czynów, ponieważ to, co dzieje się w naszej Woli, nie wychodzi z nas ani nie wychodzi z naszych czynów. Więc to stworzenie zawsze będzie nas kochać i zawsze będziemy czuć się kochani. Zawsze będzie wzrastać w świętości, pięknie i dobroci. Zawsze będzie zdobywać nową wiedzę o swoim Stwórcy, ponieważ poczuje, jak pulsuje w swoich działaniach. Moja Wola będzie objawiać. Będzie opowiadać stworzeniu zawsze nowe rzeczy o naszej boskiej Istocie, aby pozwolić jej coraz bardziej doceniać nasze życie, które posiada. Wiedza rodzi nową miłość, przekazuje inne odmiany naszego piękna i nigdy nie przestanie mówić stworzeniu nowych rzeczy, karmić je tym, kim jesteśmy. Ta szczęśliwa istota poczuje się złapana w sieć naszej miłości, zaabsorbowana naszym światłem i czarem naszego piękna. I będziemy tak zachwyceni Jego miłością, że schronimy się w tym stworzeniu, aby Go kochać i dać ujście naszej miłości. Upiększymy go do tego stopnia, że poddamy się czarowi tak rzadkiego piękna. przekazuje inne odmiany naszego piękna i nigdy nie przestanie mówić stworzeniu

nowych rzeczy, karmić je tym, kim jesteśmy. Ta szczęśliwa istota poczuje się złapana w sieć naszej miłości, zaabsorbowana naszym światłem i czarem naszego piękna. I będziemy tak zachwyceni Jego miłością, że schronimy się w tym stworzeniu, aby Go kochać i dać ujście naszej miłości. Upiększymy go do tego stopnia, że poddamy się czarowi tak rzadkiego piękna. przekazuje inne odmiany naszego piękna i nigdy nie przestanie mówić stworzeniu nowych rzeczy, karmić je tym, kim jesteśmy. Ta szczęśliwa istota poczuje się złapana w sieć naszej miłości, zaabsorbowana naszym światłem i czarem naszego piękna. I będziemy tak zachwyceni Jego miłością, że schronimy się w tym stworzeniu, aby Go kochać i dać ujście naszej miłości. Upiększymy go do tego stopnia, że poddamy się czarowi tak rzadkiego piękna. I będziemy tak zachwyceni Jego miłością, że schronimy się w tym stworzeniu, aby Go kochać i dać ujście naszej miłości. Upiększymy ją do tego stopnia, że poddamy się czarowi tak rzadkiego piękna. I będziemy tak zachwyceni Jego miłością, że schronimy się w tym stworzeniu, aby Go kochać i dać ujście naszej miłości. Upiększymy go do tego stopnia, że poddamy się czarowi tak rzadkiego piękna.

Możemy zatem wszystkie inne rzeczy nazwać małymi kroplami w porównaniu do stworzenia, które żyje w naszej Woli. Bądź też ostrożny. Dasz mi największą satysfakcję i sprawisz mi radość, jeśli będziesz mieszkać w mojej Woli.

Po czym dalej myślałam o wielkim dobru życia w Woli Bożej, a mój słodki Jezus kontynuował:

Moja córko, to dobro jest tak wielkie, że czuję nasze ekscytujące życie żyjące w tym stworzeniu, że nie potrzebujemy już słów, aby się zrozumieć. Nasz oddech w oddechu stworzenia jest słowem, które otacza człowieka i przemienia go w nasze słowo; a stworzenie czuje, że nasze słowo przemawia w jego duchu, w jego uczynkach i jego śladami. A cnota naszego twórczego słowa obdarza go w taki sposób, że nasze słowo jest odczuwane w najintymniejszych włóknach jego serca i przemienia w słowo samo stworzenie. Moje słowo staje się w swojej naturze, a nie robić tego, co mówię i czego chcę, byłoby tak, jakby moje Słowo było sprzeczne z samym sobą, co nie może być.

Tak więc dla tej, która żyje w mojej Woli, jestem słowem w jej oddechu, w jej ruchu, w jej inteligencji, w jej spojrzeniu, we wszystkim, tak że czuję się zespolony i przesiąknięty moim słowem, nie słysząc dźwięku mego głosu zachwyca się i mówi: Jak czuję, że moja natura zmieniła się w jego słowie i nie wiem, jak mi to powiedział. *I powiedziałem do niego: „Czy nie wiesz, że w każdej chwili jestem moim słowem? A nawet jeśli mnie nie słyszysz, mówię, wiedząc, że kiedy wejdziesz do małej komnaty swojej duszy, znajdziesz i przyjmiesz dar mojego słowa. Moje słowa nie odlatują, pozostają w ludzkiej naturze i przemieniają to stworzenie. Jest taka jedność i taka przemiana między Tym, który żyje w naszej Woli a nami, że rozumiemy się bez mówienia i mówimy bez słów. I to jest największy dar, jaki możemy dać stworzeniu: mówić oddechem, ruchem. To stworzenie jest tak utożsamiane z nami, że postępujemy z nim jak z samym sobą. I chociaż nasza Boska Istota to tylko mowa i głos, kiedy chcemy, nie pozwalamy nikomu nas usłyszeć. Także,*

8 grudnia 1938 - Jak Człowieczeństwo Naszego Pana służyło jako zasłona dla Jego Boskości i cudów Woli Bożej. Jak wszystkie stworzone rzeczy i samo stworzenie są zasłonami, które skrywają Boskość. Niepokalane Poczęcie,

odrodzenie wszystkich.

Lot w boskiej Woli trwa. Wydaje się, że we wszystkich rzeczach naturalnych i duchowych Wola Boża chce się znaleźć i powiedzieć z nieopisaną miłością: *jestem tutaj. Zróbmy to razem. Nie rób tego sam. Beze mnie nie wiedziałbyś jak to zrobić tak jak ja. Ja pozostałabym w cierpieniu bycia odsunięta na bok, a ty pozostałabyś w cierpieniu, że nie masz w swoich czynach wartości aktu Woli Bożej.* Myślałam o tym, kiedy mój słodki Jezus, powtarzając swoją małą wizytę, z całą życzliwością powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, moje najświętsze Człowieczeństwo było depozytariuszem mojej Woli Bożej. Nie było ani jednego aktu, dużego czy małego, w którym moje Człowieczeństwo, czyniąc się jak welon, nie kryłoby we wszystkim mojego boskiego Fiata, nawet w moim oddechu iw moim ruchu. Poza tym nie wiedziałabym, jak oddychać ani działać, gdybym nie miała tego w sobie. Moje Człowieczeństwo służyło mi jako zasłona, aby ukryć moją Boskość i wielki cud dzieła mojej Woli we wszystkich moich czynach. Gdyby tak nie było, nikt nie byłby w stanie się do mnie zbliżyć. Mój Majestat i promienne światło mojej Boskości przyćmiłyby wszystko, wszystkie zostałyby obalone i uciekłyby ode mnie. Kto by się kiedykolwiek odważył sprawić mi najmniejszy ból? Ale kochałem stworzenie i nie przyszedłem na ziemię, aby pokazać moją Boskość, ale mojej miłości. Chciałem więc schować się pod zasłoną mojego Człowieczeństwa, by bratać się z człowiekiem, robić to, co robiłem, do tego stopnia, że pozwalałem mu zadać mi niewiarygodne cierpienie, a nawet śmierć.

Teraz stworzenie, które jednoczy się z moim Człowieczeństwem we wszystkich swoich czynach i wszystkich swoich cierpieniach, pragnąc znaleźć moją Wolę, aby uczynić ją swoją, zrywa zasłonę mojego Człowieczeństwa i znajduje w moich czynach owoc, życie i cuda, które osiągnąłem w sobie; i przyjmuje za swoje życie to, co we mnie uczyniłem. A moje Człowieczeństwo będzie dla niej oparciem i przewodnikiem, będzie jak mistrzyni sposobu życia w mojej Woli, abym miał siebie na ziemi, który nadal będzie działał pod zasłoną, aby ukryć to, że moje Will chce to zrobić. Wręcz przeciwnie, ci, którzy szukają mnie bez mojej Woli, znajdą tylko moją zasłonę, a nie życie mojej Woli, które nie będzie w stanie uczynić cudów, które moja Wola działała pod przykrywką mojego Człowieczeństwa. To jest zawsze moja Wola, która wie, jak ukryć w stworzeniu największe cuda, najjaśniejsze słońca, wciąż nieznane cuda, jak w każdym z moich człowieczeństw na ziemi. Ale, niestety, szukam ich i nie mogę ich znaleźć, ponieważ nikt nie szuka mojej Woli stanowczo.

Mój drogi Jezus milczał, a ja myślałam o tym, co mi przed chwilą powiedział. Zrozumiałam, że wszystko, co Jezus uczynił, powiedział i wycierpiał, było nosicielem Woli Bożej. I znowu mówiąc, dodał:

Moja dobra córko, nie tylko moje Człowieczeństwo w szczególny sposób ukryło moją Boskość i moją Wolę, ale wszystkie stworzone rzeczy również je ukryły, a samo stworzenie jest zasłoną, która zakrywa naszą Boskość i naszą uroczą Wolę. Niebo jest zasłoną, która skrywa naszą niezmierzoną Boskość, naszą stanowczość i naszą niezmienność; wielość gwiazd kryje w sobie wielorakie skutki, jakie wywołuje nasza ogrom, nasza stanowczość i niezmienność. Oh ! jeśli człowiek pod błękitnym sklepieniem może ujrzeć naszą Boskość odsłoniętą, bez welonów tego błękitu, który nas okrywa i zakrywa! Małość stworzenia

zostałaby zmiażdżona przez nasz Majestat i szłaby drżąc pod nieustannym spojrzeniem czystego, świętego, silnego i potężnego Boga. Ale ponieważ kochamy człowieka, pozostajemy pod zasłoną, oddając się temu, czego człowiek potrzebuje,

Słońce jest zasłoną, która skrywa nasze niedostępne światło, nasz promienny majestat. Musimy dokonać cudu, aby ograniczyć nasze niestworzone światło, aby nie narażać człowieka na przerażenie. I osłonięci tym światłem, które stworzyliśmy, zbliżamy się do stworzenia, obejmujemy je i ogrzewamy. Rozciągamy tę zasłonę światła pod jego stopami, z prawej i lewej strony oraz nad jego głową. Posuwamy się tak daleko, że napełniamy jego oczy światłem; Oh ! gdyby tylko delikatność jego podopiecznego nas rozpoznała! Ale nie, wszystko na próżno! Ona bierze zasłonę światła, która nas okrywa, a my pozostajemy nieznanym Bogiem pośród stworzeń. Jakie cierpienie!

Wiatr jest zasłoną, która skrywa nasze imperium. Powietrze jest zasłoną, która skrywa nieustanne życie, które dajemy stworzeniom. Morze jest zasłoną, która skrywa naszą boską czystość, pocieszenie i odpoczynek. Jego szept ukrywa naszą nieustanną miłość. A kiedy widzimy, że stworzenie nas nie słucha, tworzymy bardzo wysokie fale, aby wywołać zgiełk, aby nas rozpoznało i dlatego, że chcemy być kochani. We wszystkich dobrach, które otrzymuje, nasze życie jest przesłonięte i ofiarowane człowiekowi.

Nasza Boskość, która tak bardzo kocha człowieka, zakrywa się nawet z ziemi, aby ziemia stała się mocna i stabilna pod jego stopami, aby się nie zachwiała. Nawet w śpiewie ptaka, w kwitnących roślinach, w różnorodności smaków owoców nasza Boskość jest ukryta, by ofiarować człowiekowi nasze radości i sprawić, by cieszył się niewinnymi rozkoszami naszej Boskiej Istoty. A co z cudami miłości, w których jesteśmy zasłonięci i ukryci w człowieku? Zasłaniamy się jego oddechem, jego biciem serca, jego ruchem, jego pamięcią, jego intelektem i jego wolą. Okrywamy się Jego podopiecznym, Jego słowem, Jego miłością. Oh ! jakie cierpienie nie być rozpoznanym lub kochanym! Możemy powiedzieć: „Żyjemy w człowieku i nosimy go, jesteśmy przez niego niesieni, i nic nie może bez nas zrobić. A jednak żyjemy razem, nie znając się nawzajem! Jakie cierpienie! Gdyby nas znał, życie człowieka byłoby największym cudem naszej miłości i wszechmocy. Pod zasłoną naszej Boskości ofiarowalibyśmy człowiekowi tylko naszą świętość, naszą miłość, okrywając go naszym pięknem, aby zasmakował naszych rozkoszy. Ale ponieważ nas nie rozpoznaje, uważa nas za Boga z dala od niego. Jeśli nie jesteśmy rozpoznawani, nie możemy dawać. To byłoby jak oddanie naszego majątku niewidomemu. A człowiek zmuszony jest żyć w koszmarze swoich nieszczęść i namiętności. Biedny człowiek, który nas nie zna ani w zasłonach, które nas w nim skrywają, ani w zasłonach wszystkich stworzonych rzeczy. Po prostu oddala się od A jednak żyjemy razem, nie znając się nawzajem! Jakie cierpienie! Gdyby nas znał, życie człowieka byłoby największym cudem naszej miłości i wszechmocy. Pod zasłoną naszej Boskości ofiarowalibyśmy człowiekowi tylko naszą świętość, naszą miłość, okrywając go naszym pięknem, aby zasmakował naszych rozkoszy. Ale ponieważ nas nie rozpoznaje, uważa nas za Boga z dala od niego. Jeśli nie jesteśmy rozpoznawani, nie możemy dawać. To byłoby jak oddanie naszego majątku niewidomemu. A człowiek zmuszony jest żyć w koszmarze swoich nieszczęść i namiętności. Biedny człowiek, który nas nie zna ani w zasłonach, które nas w nim kryją, ani w zasłonach wszystkich stworzonych rzeczy. Po prostu oddala się od A jednak żyjemy razem, nie znając się nawzajem! Jakie cierpienie! Gdyby nas znał, życie człowieka byłoby największym cudem naszej miłości i wszechmocy. Pod

zasłoną naszej Boskości ofiarowalibyśmy człowiekowi naszą świętość, naszą miłość, okrywając go naszym pięknem, aby mógł zakosztować naszych rozkoszy. Ale ponieważ nas nie rozpoznaje, uważa nas za Boga z dala od niego. Jeśli nie jesteśmy rozpoznawani, nie możemy dawać. To byłoby jak oddanie naszego majątku niewidomemu. A człowiek zmuszony jest żyć w koszmarze swoich nieszczęść i namiętności. Biedny człowiek, który nas nie zna ani w zasłonach, które nas w nim skrywają, ani w zasłonach wszystkich stworzonych rzeczy. Po prostu oddala się od Gdyby nas znał, życie człowieka byłoby największym cudem naszej miłości i wszechmocy. Pod zasłoną naszej Boskości ofiarowalibyśmy człowiekowi naszą świętość, naszą miłość, okrywając go naszym pięknem, aby mógł zakosztować naszych rozkoszy. Ale ponieważ nas nie rozpoznaje, uważa nas za Boga z dala od niego. Jeśli nie jesteśmy rozpoznawani, nie możemy dawać. To byłoby jak oddanie naszego majątku niewidomemu. A człowiek zmuszony jest żyć w koszmarze swoich nieszczęść i namiętności. Biedny człowiek, który nas nie zna ani w zasłonach, które nas w nim skrywają, ani w zasłonach wszystkich stworzonych rzeczy. Po prostu oddala się od Gdyby nas znał, życie człowieka byłoby największym cudem naszej miłości i wszechmocy. Pod zasłoną naszej Boskości ofiarowalibyśmy człowiekowi tylko naszą świętość, naszą miłość, okrywając go naszym pięknem, aby zasmakował naszych rozkoszy. Ale ponieważ nas nie rozpoznaje, uważa nas za Boga z dala od niego. Jeśli nie jesteśmy rozpoznawani, nie możemy dawać. To byłoby jak oddanie naszego majątku niewidomemu. A człowiek zmuszony jest żyć w koszmarze swoich nieszczęść i namiętności. Biedny człowiek, który nas nie zna ani w zasłonach, które nas w nim skrywają, ani w zasłonach wszystkich stworzonych rzeczy. Po prostu oddala się od ofiarowalibyśmy człowiekowi naszą świętość, naszą miłość, okrywając go naszym pięknem, aby zasmakował naszych rozkoszy. Ale ponieważ nas nie rozpoznaje, uważa nas za Boga z dala od niego. Jeśli nie jesteśmy rozpoznawani, nie możemy dawać. To byłoby jak oddanie naszego majątku niewidomemu. A człowiek zmuszony jest żyć w koszmarze swoich nieszczęść i namiętności. Biedny człowiek, który nas nie zna ani w zasłonach, które nas w nim skrywają, ani w zasłonach wszystkich stworzonych rzeczy. Po prostu oddala się od ofiarowalibyśmy człowiekowi naszą świętość, naszą miłość, okrywając go naszym pięknem, aby zasmakował naszych rozkoszy. Ale ponieważ nas nie rozpoznaje, uważa nas za Boga z dala od niego. Jeśli nie jesteśmy rozpoznawani, nie możemy dawać. To byłoby jak oddanie naszego majątku niewidomemu. A człowiek zmuszony jest żyć w koszmarze swoich nieszczęść i namiętności. Biedny człowiek, który nas nie zna ani w zasłonach, które nas w nim skrywają, ani w zasłonach wszystkich stworzonych rzeczy. Po prostu oddala się od To byłoby jak oddanie naszego majątku niewidomemu. A człowiek zmuszony jest żyć w koszmarze swoich nieszczęść i namiętności. Biedny człowiek, który nas nie zna ani w zasłonach, które nas w nim kryją, ani w zasłonach wszystkich stworzonych rzeczy. Po prostu oddala się od To byłoby jak oddanie naszego majątku niewidomemu. A człowiek zmuszony jest żyć w koszmarze swoich nieszczęść i namiętności. Biedny człowiek, który nas nie zna ani w zasłonach, które nas w nim skrywają, ani w zasłonach wszystkich stworzonych rzeczy. Po prostu oddala się od nasze życie i cel, dla którego zostało stworzone. I często, nie mogąc znieść jego niewdzięczności, dobra zawarte w naszych zasłonach zamieniają się w karę dla niego.

Rozpoznaj także w sobie, że jesteś niczym innym jak zasłoną, która zakrywa twojego Stwórcę, aby móc otrzymywać i że możemy zarządzać naszym boskim życiem we wszystkich twoich czynach. Rozpoznajcie nasze boskie życie w zasłonach wszystkich

stworzonych rzeczy, aby pomogły wam otrzymać tak wielkie dobro.

Po czym robiłem obchód w aktach Boskiej Woli. Ileż niespodzianek w tej świętej Woli! Ponadto czeka, aż stworzenie uświadomi jej swoje prace, da jej znać, jak bardzo ją kocha i da jej to, co robi. Czuje szał ciągłego dawania bez przerwy. I jest zadowolony z otrzymania w zamian małego „kocham cię" od stworzenia. Następnie doszedłem do Poczęcia mojej Królowej Matki. Tyle cudów! A mój słodki Jezus kontynuował i rzekł do mnie:

Moja błogosławiona córko, dzisiaj jest święto Niepokalanego Poczęcia. To najpiękniejsza i największa uroczystość dla nas, nieba i ziemi. W akcie powołania tego niebiańskiego stworzenia z niczego dokonaliśmy cudów i cudów tak, że niebo i ziemia zostały nimi napełnione. Dzwoniliśmy do wszystkich, nikogo nie odkładano, żeby każdy mógł się z nią odrodzić. Było to więc odrodzenie wszystkiego i wszystkich rzeczy. Nasza Boska Istota była tak przepełniona, że oddaliśmy do jej dyspozycji, w akcie poczęcia, morza miłości, świętości i światła, którymi mogliśmy kochać wszystkie stworzenia, uświęcać je i wszystkim dawać światło. Niebiańska mała czuła w sobie niezliczoną liczbę ludzi odrodzonych w jej małym Sercu.

A nasza ojcowska dobroć, co ona zrobiła? Najpierw oddaliśmy jej siebie, aby mieć przyjemność jej towarzyszenia i radość, że ona nam towarzyszy. Następnie daliśmy go każdemu stworzeniu w prezencie. Oh ! jak bardzo nas kochała i jak bardzo kochała wszystkie stworzenia z taką intensywnością i pełnią, że nie ma miejsca, w którym jej miłość by nie wzrastała! Całe Stworzenie, słońce, wiatr, morze, przepełnione jest miłością tego świętego stworzenia, ponieważ Stworzenie również poczuło, że odradza się wraz z nią do nowej chwały. Co więcej, Stworzenie miało wielką chwałę posiadania swojej Królowej, tak bardzo, że kiedy modli się o dobro swojego ludu, z miłością, której nie można się oprzeć, mówi nam: „Urocza Majestat, oddzwoń, dostałeś to, co dałeś ja. jestem już twoja, i jestem ich. Dlatego słusznie musisz mi to przyznać. "

18 grudnia 1938 - Bóg nie daje, jeśli stworzenie nie chce brać i jeśli nie ma wiedzy o tym, co chce dać. Bolesne warunki, kiedy nie żyje się w Woli Bożej. Boskie pożywienie: miłość. Warunki Boga, kiedy stworzenie nie żyje w Boskiej Woli; jak stworzenie wywodzi się z jego podobieństwa. Wszystko zostało stworzone, aby podarować je stworzeniom. Wola Boża daje nam zdolność zrozumienia, słuchu sprawia, że jesteśmy słyszani i przemienia ludzką wolę.

Jestem zawsze w ramionach Woli Bożej, która wszystko mi uobecnia, aby móc mi powiedzieć: „Wszystko dla ciebie zrobiłem. Ale chcę, żebyście rozpoznali, jak bardzo moja miłość się przepełniła. Ale mój umysł błądził i mój zawsze kochany Jezus, który zawsze chce być pierwszym narratorem Fiata i jego dzieł, wszelka życzliwość powiedział do mnie:

Moja błogosławiona córko, ogłaszanie tego, co zrobiliśmy dla stworzeń, jest dla nas jak powrót wszystkiego, co zrobiliśmy, ale komu możemy to ujawnić? Temu, kto żyje w naszym Pragnieniu, ponieważ nasze Pragnienie daje zdolność zrozumienia nas, słyszenia, by nas słyszeć, i przemienia ludzką wolę tak, że chce tego, co my chcemy jej dać. Czy widzisz, w jakim bolesnym stanie stawiają nas stworzenia, gdy nie żyją w naszej Woli? Sprawiają, że stajemy się niemym Bogiem, który nie potrafi pokazać ludziom, jak bardzo ich kocha i jak

bardzo powinni nas kochać. Można powiedzieć, że komunikacja między niebem a ziemią jest zerwana.

Musisz wiedzieć, że wszystko zostało stworzone, aby podarować je stworzeniom. Każda stworzona rzecz niesie w sobie dar i miłość, z jaką uczyniliśmy ten dar. Ale czy wiesz dlaczego? Stworzenie nie miało nam nic do zaoferowania, a ponieważ kochaliśmy ją z najwyższą miłością i chcieliśmy, żeby miała nam coś do zaoferowania, obsypaliśmy ją naszymi prezentami, jakby były jej. Bo jeśli nie masz nic do dania, korespondencja się kończy, przyjaźń zostaje zerwana, a miłość umiera.

Dlatego ten, kto żyje w naszej Chęci, staje się depozytariuszem całego Stworzenia. I co za radość, kiedy używa naszych darów, aby nas kochać i mówić do nas: Czy widzisz, jak bardzo cię kocham? Daję ci słońce, aby cię kochać i kocham cię miłością, jaką kochałeś mnie w słońcu. Oddaję wam hołdy, adoracje jego światła, jego wielorakie efekty, aby was kochać, jego ciągły akt światła, aby rozproszyć mnie wszędzie i umieścić moje „kocham cię" na wszystkim, czego dotyka jego światło! *Czy wiesz więc, co się dzieje? Widzimy światło słońca, wszystkie jego efekty, wszystkie miejsca, w które przenika jego światło, ozdobione* kocham cię*, kult i hołd stworzenia. Ale jest więcej. Słońce triumfalnie niesie miłość Stwórcy i stworzenia. W ten sposób czujemy się zjednoczeni w słońcu jedną wolą i jedną miłością. A jeśli stworzenie chce nas kochać jeszcze bardziej, śmiało mówi nam:* Widzisz, jak bardzo Cię kocham? Ale to mi jeszcze nie wystarcza. Chcę cię kochać jeszcze bardziej. Wchodzę więc w Twoje niedostępne, niezmierzone i wieczne światło, które nigdy się nie kończy. I w tym świetle chcę Cię kochać Twoją wieczną miłością. *Nie możesz zrozumieć naszej radości, widząc, że kocha nas nie tylko w naszych darach, ale także w nas samych. Zdobyci Jej miłością podwajamy w zamian nasze dary i oddajemy się Jej, aby była kochana, nie tylko tak, jak kochamy nasze dzieła, ale tak jak kochamy siebie, a wszystko to ze względu na stworzenie.*

I tak, stworzenie wykorzystuje wszystkie inne stworzone rzeczy, aby dać nam nowe niespodzianki miłości w zamian za nasze dary, aby utrzymać korespondencję, aby powiedzieć nam, że kocha nas nieustannie. A my, którzy nie potrafimy brać bez dawania, podwajamy nasze dary. Ale największym darem jest widzieć go niesionym w ramionach naszej Woli. Przyciąga nas tak bardzo, że nie możemy nie mówić o naszej Najwyższej Istocie i przekazać jej kolejną wiedzę o tym, kim jesteśmy, co jest największym darem, jaki możemy dać, który przewyższa całe Stworzenie. Znajomość naszych dzieł jest darem, ale dając się poznać, dajemy nasze życie. Uznanie stworzenia w naszych sekretach. To Stwórca ufa stworzeniu.

Żyć w naszej Woli, być kochanym, to jest dla nas wszystko. Tym bardziej, że miłość własna jest naszym nieustannym pokarmem. Mój niebiański Ojciec nieustannie rodzi swego Syna, ponieważ miłuje. Tworząc mnie, tworzy pokarm, który nas odżywia. Ja, Jego Syn, kocham tą samą miłością, a Duch Święty zstępuje; dzięki temu tworzymy inne pokarmy, które nas odżywiają. Jeśli stworzyliśmy Kreację, to dlatego, że kochamy. A jeśli podtrzymujemy to naszym twórczym i konserwatywnym działaniem, to dlatego, że kochamy. Ta miłość jest naszym pokarmem. Jeśli chcemy, aby stworzenie poznało nas w naszych pracach iw nas samych, to dlatego, że chcemy być kochani i używamy tej miłości, aby nas karmić. Nigdy nie gardzimy miłością. Dopóki to miłość, to nam się przyda, należy do nas. Nasza miłość zaspokaja swój głód przez bycie kochanym. Uczyniwszy wszystko z miłości,

chcemy, aby niebo i ziemia oraz wszystkie stworzenia były dla nas tylko miłością. A jeśli nie wszystko jest miłością, pojawia się cierpienie, które powoduje delirium miłości bez bycia kochanym.

Nasza Wola jest naszym życiem, miłość jest pokarmem. Zobacz, na jaką szlachetną i wzniosłą wysokość chcemy wznieść stworzenie, które kształtuje w sobie życie naszej Woli, w którym wszystkie rzeczy, okoliczności, krzyże, samo powietrze, którym oddycha, zamieni się dla niej w miłość, aby ją nakarmić, aby mogła powiedzieć: życie Twojej Woli jest Twoje i nasze, żywimy się tym samym pokarmem.

Widzimy wtedy, jak stworzenie rośnie na nasz obraz i podobieństwo. I to są nasze prawdziwe radości w Stworzeniu, kiedy możemy powiedzieć: „Nasze dzieci są takie jak my. A cóż nie byłoby radością stworzenia, gdyby mogło powiedzieć: jestem podobny do mojego Ojca Niebieskiego? *Dlatego chcę, aby stworzenie żyło w mojej Woli, ponieważ chcę, aby moje dzieci były takie jak ja.*

Jeśli te dzieci nie wrócą do mojej Woli, znajdujemy się w nieszczęśliwym stanie szlachetnego i uczonego ojca, zdolnego do wychowania wszystkich. Jest bogaty i obdarzony rzadkim pięknem. Ale jego dzieci wcale nie są takie jak on. Pozbawieni są szlachetności ojca. Są biedni, głupi, brzydcy, brudni do tego stopnia, że są obrzydliwi. Biedny ojciec czuje się zhańbiony w swoich dzieciach. Patrzy na nie i prawie ich nie rozpoznaje. Widzi ich ślepych, kulawych, chorych i dochodzą do tego, że nawet nie rozpoznają swojego ojca. Te dzieci cierpią za ojca. Taka jest nasza sytuacja. Ci, którzy nie żyją w naszej Woli, hańbią nas i są dla nas cierpieniem. Jak mogą być tacy jak my, jeśli nie mają naszej Woli? Nasza Wola karmi nasze dzieci naszym własnym pokarmem, który kształtuje w nich naszą świętość. Zostają wtedy upiększeni naszym pięknem i zdobywają wielką wiedzę swojego Ojca. Nasz Fiat przemawia w jego świetle i mówi im wiele rzeczy o ich Ojcu, aż zakochają się w Nim do tego stopnia, że nie będą mogli żyć bez Ojca, a to tworzy podobieństwo.

Moja córko, bez Mojej Woli, nie ma nikogo, kto by ich nakarmił, nikt ich nie pouczył, nikt ich nie szkolił, nikt nie wychowywał ich na dzieci podobne do nas. Wychodzą z naszego domu i nie wiedzą, co robimy, ani kim jesteśmy, ani jak bardzo ich kochamy ani co muszą zrobić, aby być takimi jak my. Dlatego są dalekie od naszego podobieństwa. Jak mogą być tacy jak my, jeśli nas nie znają i nie ma tam nikogo, kto mógłby im powiedzieć o naszej Boskiej Istocie?

25 grudnia 1938 - Zstąpienie Słowa (Słowa) - jego główny cel. Jak łatwo jest urodzić Jezusa, dopóki żyje się w Jego Woli. Raj, który Jezus znalazł na ziemi w Królowej Niebios.

Mój biedny duch kontynuuje swoją drogę w Woli Bożej. Oh ! Jakże szczęśliwa jest Wola Boża, widząc swoje małe nowo narodzone dziecko, które będzie szukało jego uczynków, aby je poznać, objąć je, adorować, przyswoić sobie i powiedzieć mu: „Jak bardzo Mnie kochałeś! »Wtedy zatrzymałem się przy zstąpieniu Słowa na ziemię i ogarnęła mnie litość, gdy ujrzałem Go samego. Mój słodki Jezus z niewypowiedzianą czułością zaskoczył mnie i powiedział:

Moja najdroższa córko, mylisz się. Samotność pochodzi z ludzkiej niewdzięczności. Ale jeśli chodzi o boskość, nasze dzieła towarzyszyły mi i nigdy nie zostawiały mnie samego. Musicie też wiedzieć, że ze mną zstąpił Ojciec i Duch Święty. Kiedy przebywałem z nimi w niebie, zeszli ze mną na ziemię. Jesteśmy nierozłączni. Nie moglibyśmy rozejść się, nawet gdybyśmy chcieli. Co najwyżej możemy się bilokować. I chociaż mamy nasz tron w niebie, tworzymy nasz tron na ziemi, ale nigdy nie oddzielamy się. Słowo (Słowo) może pełnić rolę operacyjną, ale Ojciec i Duch Święty zawsze rywalizują ze sobą.

Co więcej, w akcie mego zejścia z nieba wszyscy chcieli mi towarzyszyć i oddać mi należne mi zaszczyty. Niebo towarzyszyło mi ze wszystkimi swoimi gwiazdami, aby oddać mi honory mojej niezmienności i mojej miłości, która nigdy się nie kończy. Słońce towarzyszyło mi, by oddać mi cześć mojego wiecznego światła. Oh ! jakże mnie wywyższył mnogością swoich skutków! Mogę powiedzieć, że uczynił mnie kolebką swojego światła. I swoim ciepłem powiedział do mnie w niemym języku: „Jesteś światłem i szanuję Cię, uwielbiam Cię i kocham Cię tym samym światłem, którym mnie stworzyłaś". "

Wszystko mnie otoczyło: wiatr, morze, mały ptaszek, wszystko i wszystko, aby dać mi miłość i chwałę, z jaką je stworzyłem. Niektórzy wywyższali moje imperium, mój ogrom; inne moje nieskończone radości. Stworzone rzeczy sprawiały, że ucztowałem, a jeśli płakałam, płakały również, ponieważ moja Wola, która w nich mieszkała, informowała ich o tym, co robię. I och! jakże czuli się zaszczyceni, robiąc to, co robił ich Stwórca! I miałem towarzystwo aniołów, które nigdy nie zostawiały mnie samego. A ponieważ wszystkie czasy należą do mnie, miałem towarzystwo tych wszystkich, którzy mieli żyć w mojej Woli. Moja Wola niosła je w swoich ramionach i czułam, jak pulsują w moim Sercu, we krwi i na moich śladach. I czując, że jestem zainwestowany przez nich wszystkich, kochany przez moją Wolę Poczułem odpłatę za zejście z nieba na ziemię. To był mój pierwszy plan: przywrócić porządek w Królestwie mojej Woli pośród moich dzieci. Nigdy bym nie stworzyła świata, gdybym nie musiała mieć dzieci podobnych do mnie i żyjących moją Wolą. Moja Wola znalazłaby się w stanie biednej, bezpłodnej matki, która nie ma mocy rodzenia i nie może założyć rodziny. Dlatego moja Wola ma moc zrodzenia i ukształtowania swojego długiego pokolenia, ukształtowania swojej boskiej rodziny. Moja Wola znalazłaby się w stanie biednej, bezpłodnej matki, która nie ma mocy rodzenia i nie może założyć rodziny. Dlatego moja Wola ma moc zrodzenia i ukształtowania swojego długiego pokolenia, ukształtowania swojej boskiej rodziny. Moja Wola znalazłaby się w stanie biednej, bezpłodnej matki, która nie ma mocy rodzenia i nie może założyć rodziny. Dlatego moja Wola ma moc zrodzenia i ukształtowania swojego długiego pokolenia, ukształtowania swojej boskiej rodziny.

Potem myślałam o zstąpieniu Słowa Bożego (Słowa) i powiedziałam sobie: „Jak Jezus może się kiedykolwiek narodzić w naszych duszach? A kochana mała Dziecka dodała:

Moja córko, urodzenie mnie jest najłatwiejszą rzeczą, jaka istnieje. Poza tym nie umiemy robić trudnych rzeczy. Nasza moc sprawia, że wszystko jest proste. Pod warunkiem, że stworzenie żyje w naszej Woli, wszystko jest zrobione. Kiedy stworzenie chce żyć w naszej Woli, już teraz tworzy dom dla Twojego małego Jezusa. Od chwili, gdy chce zacząć robić swoje, wyobraża sobie mnie. Kiedy kocha w mojej Woli, ubiera mnie światłem i ogrzewa całym chłodem stworzeń. Za każdym razem, gdy daje mi swoją wolę i bierze moją, bawię się zabawką i śpiewam zwycięstwo za wygraną ludzką wolę. Czuję się jak zwycięski mały król.

Czy widzisz, moja córko, jak łatwo jest twojemu małemu Jezusowi? Ponieważ kiedy odnajdziemy naszą Wolę w stworzeniu, możemy zrobić wszystko. Nasza Wola udziela nam wszystkiego, co jest konieczne i wszystkiego, co chcemy ukształtować nasze życie i nasze najpiękniejsze dzieła. Ale kiedy nasza Wola jest nieobecna, jesteśmy zablokowani; niektórym brakuje miłości; w innych świętość; w innych moc; w jeszcze innych czystość i wszystko, co jest konieczne do zrodzenia naszego życia i ukształtowania go w stworzeniach. Dlatego wszystko zależy od stworzeń. Z naszej strony oddajemy się do jego dyspozycji.

Co więcej, w moich narodzinach moja Boska Matka stworzyła mi piękną niespodziankę: swoimi czynami, swoją miłością, życiem mojej Woli, którą posiadała, ukształtowała mój Raj na ziemi. Swoją miłością splotła tylko całe Stworzenie, otwierając morza piękna, abym zobaczył nasze boskie piękności i własne piękno, które świeciło w każdym z nich. Jak pięknie było znaleźć moją Matkę w całym Stworzeniu, gdzie mogłem cieszyć się jej pięknem i pięknem jej działań. Rozwinęła swoje morza miłości, aby pokazać mi, że kocha mnie we wszystkim. Odnalazłam w niej mój raj miłości i byłam szczęśliwa i radosna w morzach miłości mojej Matki.

W moim Vouloir stworzyła najpiękniejszą muzykę, najsmaczniejsze koncerty, aby nie zabrakło w jej małym Jezusie muzyki Ojczyzny Niebieskiej. Moja Mama myślała o wszystkim, aby nie przegapić niczego z radości Nieba, które opuszczam. Kiedy pochyliłem się nad Jej Sercem, doświadczyłem takiej harmonii i satysfakcji, że byłem zachwycony. Moja droga Matka, żyjąc w mojej Woli, wzięła Niebo w swoim łonie i dała je do smaku Swojemu Synowi. A wszystkie jego czyny służyły tylko uszczęśliwieniu mnie i podwojeniu mojego Nieba na ziemi.

I, moja córko, nie znasz jeszcze jednej niespodzianki: ta, która żyje w mojej Woli, jest ze mną nierozłączna i za każdym razem, gdy się odradzam, odradza się ze mną. Abym nigdy nie był sam. Odradzam ją ze mną do boskiego życia. Odradza się z nową miłością, nową świętością, nowym pięknem. Odradza się w wiedzy o swoim Stwórcy i odradza się we wszystkich naszych działaniach. I nawet w każdym akcie, który wykonuje, wzywa mnie do odrodzenia się i stworzenia nowego raju dla jej Jezusa; i przywracam ją do życia ze sobą, aby była szczęśliwa. Uszczęśliwianie tego, który ze mną mieszka, jest jedną z moich największych radości.

Uważajcie również, aby żyć w mojej Woli, jeśli chcecie mnie uszczęśliwić, jeśli chcecie, abym w waszych działaniach znalazł mój Raj na ziemi, a ja pomyślę o tym, abyście zakosztowali oceanów moich radości i mojego szczęścia. Oboje sprawimy sobie radość.

28 grudnia 1938 - Jak powstaje echo między Stwórcą a stworzeniem? Jak wszędzie znajduje się akt Bożej Woli. Król i armia. Macierzyństwo Królowej Niebios.

Chociaż mój biedny umysł żyje koszmarem straszliwego bólu i czuję się, jakbym umierał, robię, co mogę, aby podążać za czynami Najwyższej Woli, ale z trudem. Zwracam się do Najwyższej Woli o schronienie i siłę w stanie, w jakim się znajduję. I mój umiłowany Jezus zakochał się we współczuciu iz czułością powiedział do mnie:

Córko mojej Woli, odwagi. Nie pozwól sobie odejść. Zniechęcenie sprawia, że tracisz siły i czujesz się daleko ode mnie, która w tobie żyje i tak bardzo cię kocha. Musisz wiedzieć, że

kiedy stworzenie wchodzi w naszą Wolę, aby złożyć tam swoją wolę i przyjąć naszą, nasze boskie echo zaczyna się w stworzeniu. A kiedy słyszymy nasze echo, mówimy: „Kto ma tyle cnoty, że odbija się w nim jego miłość, jego oddech i bicie serca w naszej Najwyższej Istocie? Ach! jest stworzeniem, które rozpoznało naszą Wolę i wkracza, aby w niej żyć. Niech będzie mile widziana. My w zamian sprawimy, że nasze echo będzie odczuwalne w stworzeniu tak, że będziemy oddychać tym samym oddechem, będziemy kochać tą samą miłością, będziemy mieli to samo bicie serca i poczujemy, że stworzenie żyje w nas. Nigdy nie poczujemy się samotni, a stworzenie poczuje, że w nim żyjemy; będzie miała towarzystwo swojego Stwórcy, który nigdy nie zostawi jej samej. "

Musisz wiedzieć, że każdy czyn dokonany w naszej Woli nigdy się nie kończy; ciągle się powtarza. A ponieważ moja Wola jest wszędzie, ten akt powtarza się w niebie, w stworzonych rzeczach, we wszystkim. Dlatego akt w naszej Woli przewyższa wszystko, wypełnia niebo i ziemię i daje nam tyle miłości i chwały, że wszystkie inne uczynki są jak małe krople w porównaniu z morzem, ponieważ to my jesteśmy. kochaj siebie w stworzeniu, które okrywa się swoim Stwórcą i działa z nim.

Bez względu na to, jak piękne rzeczy może zrobić stworzenie poza naszą Wolą, nigdy nie mogą nas zadowolić, ponieważ nie dają nam tego, co nasze. Nie mogą rozprzestrzenić się wszędzie. Taka miłość jest tak mała, że ledwo zakrywa czyn, który istota wykonuje, jeśli w ogóle może.

Musicie wiedzieć, że chociaż bardzo kochamy stworzenie, nie możemy tolerować, że jest wśród nas nieprzyzwoite, brudne, bez urody, nagie lub pokryte nędznymi szmatami. Nie byłoby godne naszego Najwyższego Majestatu mieć dzieci, które nie wyglądają jak my lub które nie są ubrane w królewskie szaty naszego fiata. Byłoby jak król, którego armia i poddani są źle ubrani, pokryci brudem, do tego stopnia, że wyglądają na obrzydliwe. Niektórzy byliby ślepi, inni ułomni lub zniekształceni. Czy nie byłoby hańbą dla tego króla być otoczonym przez armię nieszczęśników, którzy wzbudzają litość? Czy nie powinniśmy potępiać tego króla, który nie dba o stworzenie godnej jego armii? Czy nie należy się bać, nie tylko na widok majestatu tego króla, ale także o jej wspaniałej, dobrze zorganizowanej armii, jej pięknej młodości i strojach, które nosi? Czy nie byłoby zaszczytem dla tego króla być otoczonym przez ministrów i armię, którą z przyjemnością się ogląda?

Nasza niezwyciężona miłość, z nieskończoną mądrością, chętna do zajmowania się każdym stworzeniem indywidualnie, postanowiła dać stworzeniu moją Wolę, aby moja Wola mogła je upiększyć swoim światłem, przyodziać swoją miłością i uświęcić swoją świętością. Czy widzisz, jak konieczne jest, aby nasza Wola panowała w stworzeniu? Ponieważ tylko moja Wola ma moc oczyszczenia stworzenia i upiększenia go, aby utworzyć naszą boską armię. A wtedy będziemy mieli zaszczyt żyć z nimi iw nich. Będą naszymi dziećmi, które będą wokół nas, ubrane w nasze królewskie szaty i upiększone na nasze podobieństwo.

Dlatego nasza Wola zaczyna się od oczyszczenia, uświęcenia i upiększenia. Następnie przyznaje je w naszej Woli, aby żyli z nami. Ponadto, kiedy stworzenie wchodzi w naszą Wolę, nasza miłość jest tak wielka, że nasza Boska Istota sprawia, że spada na nie deszcz miłości i widząc je tak kochane, wszyscy aniołowie i święci przybiegają, aby je otoczyć i polubić. Samo stworzenie raduje się widząc naszą triumfującą Wolę w tym stworzeniu. Wszyscy obsypywali ją miłością i jak pięknie jest widzieć to stworzenie, które wszyscy kochają! I stwór czuje się tak wdzięczny, że wszyscy go kochają, że kocha wszystkich w

zamian.

Po czym kontynuowałem swój krąg w Woli Bożej i dotarłem do narodzin małego Jezusa, który drżał z zimna, płakał i gorzko szlochał. Oczy nabrzmiałe łzami, spojrzał na mnie i poprosił o pomoc. I między szlochami a jękami powiedział do mnie:

Moja dobra córko, brak miłości tego stworzenia sprawia, że gorzko płaczę. Kiedy widzę, że nie jestem kochany, czuję się zraniony i boli mnie tak bardzo, że płaczę. Moja miłość biegnie i ściga każde stworzenie. Ukrywam ją i zastępuję jej życie moim życiem miłości. Ale te niewdzięczne stworzenia nawet nie mówią mi „kocham cię". Jak mogłem nie płakać? Kochaj mnie też, jeśli chcesz uspokoić moje łzy.

Posłuchaj, moja córko, i bądź ostrożna. Chcę ci powiedzieć wielką niespodziankę naszej miłości i nic nie może ci umknąć. Chcę, abyście znali zakres Macierzyństwa mojej Matki z Nieba, co zrobiła, ile ją to kosztowało i co nadal robi. Musicie wiedzieć, że wielka Królowa była nie tylko moją Matką, która mnie poczęła, wydała na świat, karmiła swoim mlekiem, troszczyła się o mnie na wszystkie możliwe sposoby w moim dzieciństwie. To nie wystarczyło Jej matczynej miłości ani mojej miłości jako Jej Syna. Jej matczyna miłość przebiegła przez mój umysł i jeśli myśli mnie smuciły, rozszerzyła swoje macierzyństwo na każdą z moich myśli, ukryła je w swojej miłości i pocałowała je. Wtedy poczułem, że mój duch jest ukryty pod jej matczynym skrzydłem, które nigdy nie zostawiało mnie samego.

Jej macierzyństwo rozciągało się w każdym z moich oddechów i uderzeń serca. A gdyby mój oddech, w którym biło moje serce dusiły się miłością i smutkiem, przybiegłaby ze swoim macierzyństwem, aby nie dopuścić do uduszenia się z miłości i nałożyć balsam na moje przebite Serce. Gdybym spojrzał, gdybym przemówił, gdybym pracował, gdybym szedł, ona pobiegłaby odebrać mój wygląd, moje słowa, moje uczynki i moje kroki w swojej matczynej miłości. Okryła je swoją matczyną miłością, ukryła w swoim Sercu i rozpieszczała mnie. Jej macierzyńską miłość czułam nawet w potrawach, które dla mnie przygotowywała i jedząc je, smakowałam jej macierzyństwo, które mnie kochało.

A co z wyrazem Jej macierzyństwa w moich cierpieniach? Nie było cierpienia ani kropli krwi, które przelałam tam, gdzie nie czułam mojej drogiej Matki. Po tym, jak mnie rozpieszczała, wzięła moje cierpienia i moją krew i ukryła je w swoim matczynym Sercu, aby je kochać i kontynuować swoje Macierzyństwo. Kto mógłby powiedzieć, jak bardzo mnie kochała, a jak ja ją kochałem? Moja miłość była tak wielka, że nie mogłem we wszystkim, co robiłem, nie odczuwać we mnie jej macierzyństwa. Mogę powiedzieć, że biegła, aby nigdy nie zostawiać mnie samego, nawet w oddychaniu. I zadzwoniłem do niej. Jej macierzyństwo było dla mnie potrzebą, ulgą, wsparciem dla mojego życia na dole.

Posłuchaj, moja córko, kolejnej niespodzianki miłości od twojego Jezusa i twojej niebieskiej Matki. We wszystkim, co zrobiliśmy, miłość nigdy nie napotkała między nami przeszkody; miłość jednego przelała się w miłość drugiego, tworząc tylko jedno życie. Ale chcąc zrobić to samo ze stworzeniami, ile napotykamy przeszkód, odmów i niewdzięczności. Ale moja miłość nigdy się nie kończy.

Musicie wiedzieć, że kiedy moja nierozłączna Matka przedłużyła swoje Macierzyństwo wewnątrz i na zewnątrz mojego Człowieczeństwa, ukonstytuowałam Ją i w ten sposób potwierdziłam Jej Matkę każdej myśli, każdego oddechu, każdego uderzenia serca, każdego słowa wszystkich stworzeń i przedłużyłam Jej Macierzyństwo w ich uczynkach, w ich

śladach i we wszystkich ich cierpieniach. Jej macierzyństwo biegnie wszędzie. W niebezpieczeństwie popadnięcia w grzech biegnie i zakrywa stworzenia swojego Macierzyństwa, aby chronić je przed upadkiem; a jeśli upadną, pozostawia im macierzyństwo, aby ich bronić i pomagać im wstać. Jej Macierzyństwo biegnie i rozciąga się na dusze, które chcą być dobre i święte, tak jakby znalazła w nich swojego Jezusa. Staje się Matką ich inteligencji, kieruje ich słowami, przykrywa stworzenia i ukrywa je w swojej matczynej miłości, aby podnieść wielu innych Jezusów. Jej Macierzyństwo ukazuje się na łożu konających i korzystając z praw swojego autorytetu Matki, które jej dałem, mówi do mnie z akcentem tak czułym, że nie jestem w stanie jej odmówić niczego: „Synu mój, ja jestem matką i to są moje dzieci. Muszę zapewnić im bezpieczeństwo. Jeśli mi tego nie przyznasz, moje macierzyństwo zostanie naruszone. I mówiąc to, okrywa je swoją miłością i ukrywa je w swoim Macierzyństwie, aby je ocalić. Jeśli mi tego nie przyznasz, moje macierzyństwo zostanie naruszone. I mówiąc to, okrywa je swoją miłością i ukrywa je w swoim Macierzyństwie, aby je ocalić. Jeśli mi tego nie przyznasz, moje macierzyństwo zostanie naruszone. I mówiąc to, okrywa je swoją miłością i ukrywa je w swoim Macierzyństwie, aby je ocalić.

Moja miłość była tak wielka, że powiedziałam do niej: „Moja Matko, pragnę, abyś była Matką wszystkich, a to, co dla mnie uczyniłaś, pragnę, abyś uczyniła dla wszystkich stworzeń. Rozszerz swoje macierzyństwo na wszystkie ich czyny, abym zobaczył je wszystkie ukryte i ukryte w Twojej matczynej miłości. Moja Matka przyjęła i pozostała potwierdzona, nie tylko jako Matka wszystkich stworzeń, ale także jako Ta, która okryje każdy ich akt swoją matczyną miłością. To jedna z największych łask, jakich udzieliłem wszystkim pokoleniom ludzkim. Ale ile cierpienia nie otrzymuje moja Matka? Stworzenia posuwają się tak daleko, że odmawiają jej macierzyństwa i odmawiają uznania jej za Matkę. Dlatego całe niebo modli się i niecierpliwie czeka na poznanie i zapanowanie Woli Bożej. Wtedy wielka Królowa uczyni z dziećmi mojej Woli to, co uczyniła swojemu Jezusowi. Jej macierzyństwo ożyje w jej dzieciach.

Oddam swoje miejsce w Jej matczynym Sercu wszystkim, którzy będą żyli w mojej Woli. Podniesie ich dla mnie, pokieruje ich krokami i ukryje w swoim macierzyństwie i świętości. Jej macierzyńska miłość i świętość zostaną odciśnięte we wszystkich ich działaniach. Będą jego prawdziwymi dziećmi, które we wszystkim będą takie jak ja. I och! jak chciałbym, aby wszyscy wiedzieli, że wszyscy, którzy chcą żyć w mojej Woli, mają Królową i potężną Matkę, która da im wszystko, czego im brakuje i wychowa ich w Swoim matczynym łonie. We wszystkim, co oni zrobią, będzie z nimi, aby wzorować się na swoich działaniach, aby byli znani jako dzieci, które zostały wychowane i wykształcone przez kochające Macierzyństwo mojej Matki! To są dzieci, które uczynią ją szczęśliwą i które będą jej chwałą i honorem.

Fiat !!!

Adveniat Regnum tuum;

Fiat Voluntad zabity

sicut in coelo i in terra.